

Wstęp

Biblia Mesjańska jest edycją Biblii Warszawskiej - wydanej w roku 1975 przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie. Podstawą do tłumaczenia Starego Testamentu Biblii Warszawskiej była Biblia Hebraica (1951), czyli poważnie skażony przez masoretów Kodeks Leningradzki - rok **1008** n.e.

Stary Testament Biblii Warszawskiej został w wielu znanych wersetach zmieniony według angielskiego tłumaczenia z greki - Septuaginty LXX (**285** p.n.e.) Brenton. (1851). Słowa greckie, jak: **amen, alleluja i hosanna** przetłumaczono na język polski. Polski termin - **piekło** - został zastąpiony oryginalnymi nazwami greckimi - **Hades, Gehenna i Tartar**.

Greckie, oryginalne imię Chrystusa - **Isus** - zostało przeliterowane z greckiego oryginału.

W miejsce Tetragramu **JHWH** wstawiono jego prawidłowe oryginalne znaczenie - **Bóg**.

Całość pracy, tłumaczenia z angielskiego i konwersja HTML - 2013 Henryk Kubik - Thewordwatcher

Skład e-booka (mobi): Kris, Ver: 2013-06-26

Przedmowa

Przedmowę napisał: Mariusz Szczytyński

Ostatnie uaktualnienie: 7 Kwiecień 2013.

Biblia Mesjańska jest pierwszą Biblią w języku polskim, która posiada odtworzone niemal wszystkie kontrowersyjne wersety tekstów masoreckich Judaizmu według 1300 lat starszej Septuaginty LXX. Takiej pracy w języku polskim jeszcze nie było, od czasu chrztu Polski w roku 966 n.e.

Biblia Mesjańska - jej tekst w głównej mierze opiera się na Starym Testamencie w wersji Biblii Warszawskiej Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego (1975) (teksty masoreckie Judaizmu), ze względu na dostępność tej wersji w języku polskim. Jednakże aby zneutralizować celowe zmiany w TM, wszystkie ujawnione wersety, zmienione przez masoretów i ich ojców odtworzono z tekstu Septuaginty LXX, uprawomocnionej przez Isusa i Apostołów.

Septuaginta - czym jest? Jest ona greckim przekładem Starego Testamentu, dokonany na przestrzeni III i II wieków przed naszą erą. Oryginałem, z którego powstała Septuaginta (LXX), był nie zachowany manuskrypt o kodowej nazwie H70, w języku staro hebrajskim, nazywany także językiem paleo hebrajskim, który wraz z pismem paleo hebrajskim, stanowi język i pismo oryginalne Starego Testamentu. Ten język i pismo jest obecnie znane garstce biblistów samarytańskich, którzy zachowali w tym języku i piśmie tzw. Pięcioksiąg Samarytański.

Septuaginta była w wielkim poważaniu wśród ówczesnych teologów i nauczycieli Judaizmu, ale po zburzeniu Jerozolimy w 70 r. n.e. stała się ona celem ataków i wrogości powstającego Judaizmu rabinicznego, ponieważ wskazywała dobitnie na fakt, że ten Isus z Nazaretu - zabity kilkadziesiąt lat wcześniej był tym prawdziwym Pomazańcem. W tym celu judaizm rabiniczny odrzucając LXX, jednocześnie tak preparował teksty biblijne ST, aby zalegalizować swoje istnienie i dostosować ST do ideologii rabiniczno-talmudycznej. To trwało około 800 lat. Ten wielowiekowy proces w końcu zaowocował powstaniem ostatecznej wersji, znanej dzisiaj jako Kodeks Leningradzki, a potocznie znanej nam jako tzw. "**judaistyczne teksty masoreckie Starego Testamentu**".

Trzeba także zaznaczyć, że za życia Isusa Chrystusa jedynym źródłem ST była właśnie cytowana przez Niego Septuaginta LXX, która stała się podstawą do późniejszych edycji i w ten sposób powstała Biblia Hebraica - Kittel (1951) czyli teksty masoreckie Kodeksu Leningradzkiego.

Tu warto się zastanowić dlaczego LXX była w Izraelu w powszechnym użyciu. Odpowiedź jest bardzo prosta: ponieważ wbrew pozorom i utartym opiniom językiem potocznym w tamtym czasie w Izraelu była greka koine (70% napisów nagrobkowych tym języku, 12% po łacinie, 18% przypada na hebrajski i aramejski). Dlatego pierwszym antidotum systemu rabinicznego przeciwko LXX, były celowo spreparowane przekłady greckie, takie jak: przekład Akwili, Symacha, Teodocjona. To one, wbrew pozorom nie były przeznaczone tylko i wyłącznie dla diaspory żydowskiej ale przede wszystkim dla mieszkańców Izraela. Te przekłady istniały w Izraelu nawet 200 lat później i stały się częścią słynnej Heksapli Orygenesusa, która znajdowała się w bibliotece w Cezarei do czasu jej

spalenia podczas powstania żydowskiego przeciwko Bizantyjczykom na początku VII wieku n.e.

Nie tylko Judaizm okazał się wrogi w stosunku do LXX, ale także niektórzy tzw. ojcowie kościoła. Przy tym pamiętajmy, że wśród chrześcijan miały powstać "chwasty" i to właśnie one spowodowały, że uwiarygodniona przez Isusa i jego apostołów, LXX została odrzucona na początku V wieku n.e. (406 rok n.e.) i zastąpiona łacińską Wulgatą, której Stary Testament został przetłumaczony z nie zachowanych do dzisiaj tekstów judaizmu pochodzących z tamtego okresu. Ten szczególny krok ojców kościoła można przyrównać do "szukania prawdy u Judasza" - to jest fakt historyczny!

W ten sposób wielowiekowym wysiłkiem sprofanowano Septuagintę LXX w wersji tzw. Kodeksu Leningradzkiego, który stał się podstawą tłumaczeń Starego Testamentu na większość języków narodowych - z polskim włącznie.

Praca ta jest pracą otwartą, mającą na celu całkowicie odrestaurowanie oryginalnego tekstu Septuaginty w języku polskim. W miarę napływu dalszych przetłumaczonych wersetów z LXX niniejszy tekst będzie stopniowo uzupełniany.

Niniejsze tłumaczenie jest tłumaczeniem amatorskim z języka angielskiego (tłumaczenie LXX na język angielski - Brenton 1851) i częściowo z języka greckiego koine, dlatego bardzo cenne będą uwagi językoznawców co do niniejszego tekstu.

Amatorzy zbudowali Arkę Noego. Zawodowcy zbudowali Titanika.

Na zakończenie przedmowy stosowny werset ukazujący motywy tej pracy.

Marka 4:22 "Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione i nic nie pozostało utajone, co by nie wyszło na jaw." (BM)

Dalsze uaktualnienia będą tutaj publikowane oraz linkowane. w tej sekcji.

Linki do ksiąg biblijnych zaznaczone na szaro wskazują na brak wiarygodnego potwierdzenia owych ksiąg.

Uaktualnienie. 6 Kwietnia 2013. thewordwatcher

Zmieniono wszystkie wersety zawierające słowo - niebieskie (Ojciec niebieski) na - Ojciec który jest w niebie.

Mat 6:9 οὐτως οὖν προσεύχεσθε ὑμεῖς· πᾶτερ ἡμῶν ὁ ἐν τοῖς οὐρανοῖς, ἁγιασθήτω

Przetłumaczono - Ojcze nasz, **który jesteś w niebie**. I to jest prawidłowe tłumaczenie tego słowa oraz różnych jego odmian. Wiele religii uczy, że Bóg jest w naszych sercach. Jest to nieprawdą, ponieważ wiele wersetów mówi właśnie dosadnie, że Bóg jest w niebie i jest to powtarzane wielokrotnie. Czyli nie powinno być - ptaki niebieskie, ale ptaki na niebie czy też latające na niebie. Nie aniołowie niebiescy ale aniołowie z nieba lub niebiańscy.

Zmieniono także część wersetów NT, według Nowej Biblii Gdańskiej - tłumaczonej w NT z dokładniejszego - Textus Receptus - na ich oryginalne znaczenie.

Uaktualnienie 7 Kwietnia 2013.

W księdze [Daniela, 9:25-27](#) mamy skązone obie wersje tych trzech niezwykle ważnych wersetów. Pierwsza wersja - masorecka, oraz podobnie zniekształcona wersja Teodocjona, który usunął wersję oryginalną i wstawił własną z polecenia rabinów talmudycznych. Tekst oryginalny nadal nie jest znany.

Spis treści

- Stary Testament
 - [Ks. Rodzaju](#)
 - [Ks. Wyjścia](#)
 - [Ks. Kapłańska](#)
 - [Ks. Liczb](#)
 - [Ks. Powtórzonego Prawa](#)
 - [Ks. Jozuego](#)
 - [Ks. Sędziów](#)
 - [Ks. Rut](#)
 - [1 Ks. Samuela](#)
 - [2 Ks. Samuela](#)
 - [1 Ks. Królewska](#)
 - [2 Ks. Królewska](#)
 - [1 Ks. Kronik](#)
 - [2 Ks. Kronik](#)
 - [Ks. Ezdrasza](#)
 - [Ks. Nehemiasza](#)
 - [Ks. Estery](#)
 - [Ks. Hioba](#)
 - [Ks. Psalmów](#)
 - [Ks. Przysłów](#)
 - [Ks. Kaznodziei](#)
 - [Pieśń nad Pieśniami](#)
 - [Ks. Izajasza](#)
 - [Ks. Jeremiasza](#)
 - [Lamentacje](#)
 - [Ks. Ezechiela](#)
 - [Ks. Daniela](#)
 - [Ks. Ozeasza](#)
 - [Ks. Joela](#)
 - [Ks. Amosa](#)
 - [Ks. Abdiasza](#)
 - [Ks. Jonasza](#)
 - [Ks. Micheasza](#)
 - [Ks. Nahuma](#)
 - [Ks. Habakuka](#)
 - [Ks. Sofoniasza](#)
 - [Ks. Aggeusza](#)
 - [Ks. Zachariasza](#)
 - [Ks. Malachiasza](#)
- Nowy Testament
 - [Ewangelia Mateusza \(Mt\)](#)

- [Ewangelia Marka](#) (Mk)
- [Ewangelia Łukasza](#)
- [Ewangelia Jana](#) (J)
- [Dzieje Apostolskie](#) (Dz)
- [List do Rzymian](#) (Rz)
- [1 List do Koryntian](#) (1 Kor)
- [2 List do Koryntian](#) (2 Kor)
- [List do Galacjan](#) (Ga)
- [List do Efezjan](#) (Ef)
- [List do Filipian](#) (Flp)
- [List do Kolosan](#) (Kol)
- [1 List do Tesaloniczan](#) (1 Tes)
- [2 List do Tesaloniczan](#) (2 Tes)
- [1 List do Tymoteusza](#) (1 Tm)
- [2 List do Tymoteusza](#) (2 Tm)
- [List do Tytusa](#)(Tt)
- [List do Filemona](#) (Flm)
- [List do Hebrajczyków](#) (Hbr)
- [List Jakuba](#) (Jk)
- [1 List Piotra](#) (1 P)
- [2 List Piotra](#) (2 P)
- [1 List Jana](#) (1 J)
- [2 List Jana](#) (2 J)
- [3 List Jana](#) (3 J)
- [List Judy](#) (Jud)
- [Apokalipsa Jana](#) (Ap)

Księga Rodzaju (Rdz 1)

- ¹ Na początku Bóg uczynił niebo i ziemię.
- ² Ale ziemia była niewidoczna i nie zabudowana i ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży poruszał się nad wodą.
- ³ I rzekł Bóg: Niech stanie się światło. i powstało światło.
- ⁴ I widział Bóg światło, że było dobre i oddzielił Bóg światło od ciemności.
- ⁵ I nazwał Bóg światło dniem, a ciemność nazwał nocą. I przyszedł wieczór i poranek pierwszy dzień.
- ⁶ Potem Bóg rzekł: Niech powstanie firmament w środku wody i niech środek odzieli wody, i tak się stało.
- ⁷ I uczynił więc Bóg firmament, i podzielił Bóg pomiędzy wodą pod firmamentem, a wodą, która była nad firmamentem.
- ⁸ I nazwał Bóg firmament niebem, i widział Bóg, że to było dobre, i tak nastał wieczór, i nastał poranek - dzień drugi.
- ⁹ Potem rzekł Bóg: Niech wody, które są pod niebem zbiorą się na jedno miejsce i niech się ukáže suchy ląd. I tak się stało. I wody, która były pod niebem zebrano na swoje miejsca, i suchy ląd się pojawił.
- ¹⁰ Wtedy nazwał Bóg suchy ląd, a zgromadzenie wód nazwał morzem. I widział Bóg, że to było dobre.
- ¹¹ Potem rzekł Bóg: Niech wyda ziemia ziele trawy wydających nasienia, według swego rodzaju i według swego podobieństwa, a drzewo owocowe wydające owoc, w którym jest jego nasienie, zgodnie ze swym rodzajem na ziemi, i tak się stało.
- ¹² I wydała ziemia ziele trawy, wydające nasienie zgodnie według rodzajów jego, i drzewo owocowe rodzące owoc, w którym jest nasienie zgodnie z rodzajem swoim. I widział Bóg, że to było dobre.
- ¹³ I tak upłynął wieczór i nastał poranek - dzień trzeci.
- ¹⁴ I rzekł Bóg: Niech się staną światła w firmamencie niebios, aby świeciły nad ziemią, aby oddzielały dzień i noc, i niech będą znakami pór, dni i lat!
- ¹⁵ Niech będą światłem na firmamencie nieba, aby świecić nad ziemią! I tak się stało.
- ¹⁶ I Bóg uczynił dwa wielkie światła: większe światło, aby zarządzało dniem, i mniejsze światło, aby zarządzało nocą, także gwiazdy.
- ¹⁷ I umieścił je Bóg na firmamencie nieba, aby świeciły na ziemię.
- ¹⁸ I rządziły dniem i nocą oraz aby rozdzielały pomiędzy światłem i ciemnością. I widział Bóg, że to było dobre.
- ¹⁹ I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień czwarty.
- ²⁰ I powiedział Bóg: Niech wody przyniosą żywe gady i skrzydlate stworzenia latające nad ziemią pod firmamentem niebios. I tak się stało.
- ²¹ I stworzył Bóg wielkie wieloryby i wszelkie żyjące gady, które przeniosły wody według ich rodzajów, i każde stworzenie fruwające według rodzajów jego; i widział Bóg, że one były dobre.
- ²² I błogosławił im Bóg mówiąc: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie wody w morzach, i niech wszelkie stworzenia, która latją niech się mnożą na ziemi!
- ²³ I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień piąty.
- ²⁴ Potem rzekł Bóg: Niech wyda ziemia istotę żywą według jej rodzaju: czworonogi i gady i dzikie zwierzęta ziemi zgodnie z ich rodzajem. I tak też się stało.
- ²⁵ I uczynił Bóg dzikie zwierzęta ziemi według ich rodzajów, i bydło według rodzaju swego, i wszelkie gady ziemi zgodnie z ich rodzajami, i widział Bóg, że były one dobre.
- ²⁶ Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka zgodnie z naszym obrazem i podobieństwem, i niech panuje

nad rybami morskimi i nad latającymi stworzeniami niebios, i nad trzodami, i nad całą ziemią, i ponad wszelkimi gadami które pełzają po ziemi.

²⁷ I uczynił Bóg człowieka, na obraz Boga stworzył go. Mężczyznę i niewiastę on ich uczynił.

²⁸ I błogosławił im Bóg, mówiąc Bądźcie płodni i rozmnażajcie się i napełnijcie ziemię i poddajcie ją; panujcie nad rybami mórza i nad latającymi stworzeniami niebios, i nad wszelkimi trzodami, i nad wszystkimi gadami pełzającymi po ziemi!

²⁹ I rzekł Bóg: Oto daję wam wszelkie siewne zioła wydające nasienie na całej ziemi i wszelkie drzewo, które ma owoc nasienia, które się sieje: będzie to dla was pokarmem!

³⁰ Dla wszystkich dzikich zwierząt ziemi i dla wszystkich latających stworzeń niebios, i wszelkim gadom pełzającym po ziemi, w których jest tchnienie życia, daję na pokarm wszystkie zielone rośliny. I tak się stało.

³¹ I widział Bóg wszystkie rzeczy, które uczynił, a było to bardzo dobre. I nastał wieczór, i nastał poranek - dzień szósty.

Księga Rodzaju (Rdz 2)

- ¹ I niebo i ziemia były skończone, oraz cały ich świat.
- ² I ukończył Bóg w siódmym dniu dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił.
- ³ I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg uczynił.
- ⁴ Oto rodowód nieba i ziemi podczas ich stworzenia. W dniu, kiedy Pan Bóg uczynił niebo i ziemię,
- ⁵ A jeszcze nie było żadnego krzewu polnego na ziemi ani nie wyrosło żadne ziele polne, bo Pan Bóg nie spuścił deszczu na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał rolę,
- ⁶ A tylko mgła wydobywała się z ziemi i zwilżała całą powierzchnię gleby,
- ⁷ Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą.
- ⁸ Potem zasadził Pan Bóg ogród w Edenie, na wschodzie. Tam umieścił człowieka, którego stworzył.
- ⁹ I sprawił Pan Bóg, że wyrosło z ziemi wszelkie drzewo przyjemne do oglądania i dobre do jedzenia oraz drzewo życia w środku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.
- ¹⁰ A rzeka wypływała z Edenu, aby nawadniać ogród. Potem rozdzielała się na cztery odnogi.
- ¹¹ Nazwa pierwszej: Pizon. To ta, która opływa cały kraj Chawila, gdzie jest złoto,
- ¹² A złoto tego kraju jest wyborne. Tam jest żywica bdelium i kamień onyksowy.
- ¹³ Nazwa drugiej rzeki: Gichon. To ta, która opływa cały kraj Kusz.
- ¹⁴ A nazwa trzeciej rzeki: Chiddekel. To ta, która płynie na wschód od Asyrii. Czwartą zaś rzeką jest Eufrat.
- ¹⁵ I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.
- ¹⁶ I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść,
- ¹⁷ Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz.
- ¹⁸ Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego.
- ¹⁹ Utworzył więc Pan Bóg z ziemi wszelkie dzikie zwierzęta i wszelkie ptactwo niebios i przyprowadził do człowieka, aby zobaczyć, jak je nazwie, a każda istota żywa miała mieć taką nazwę, jaką nada jej człowiek.
- ²⁰ Nadał tedy człowiek nazwy wszelkiemu bydłu i ptactwu niebios, i wszelkim dzikim zwierzętom. Lecz dla człowieka nie znalazła się pomoc dla niego odpowiednia.
- ²¹ Wtedy zesłał Pan Bóg głęboki sen na człowieka, tak że zasnął. Potem wyjął jedno z jego żeber i wypełnił ciałem to miejsce.
- ²² A z żebra, które wyjął z człowieka, ukształtował Pan Bóg kobietę i przyprowadził ją do człowieka.
- ²³ Wtedy rzekł człowiek: Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z ciała mojego. Będzie się nazywała mężatką, gdyż z męża została wzięta.
- ²⁴ Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem.
- ²⁵ A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, lecz nie wstydzili się.

Księga Rodzaju (Rdz 3)

- ¹ A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść?
- ² A kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew ogrodu,
- ³ Tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli.
- ⁴ Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie,
- ⁵ Lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło.
- ⁶ A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł.
- ⁷ Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nady. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski.
- ⁸ A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu.
- ⁹ Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś?
- ¹⁰ A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się.
- ¹¹ Wtedy rzekł Bóg: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?
- ¹² Na to rzekł Adam: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem.
- ¹³ Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety: Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam.
- ¹⁴ Wtedy rzekł Pan Bóg do węża: Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni życia swego!
- ¹⁵ I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę.
- ¹⁶ Do kobiety zaś rzekł: Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci, mimo to ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą.
- ¹⁷ A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem, mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozole żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego!
- ¹⁸ Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zielem polnym.
- ¹⁹ W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz.
- ²⁰ I nazwał Adam żonę swoją Ewa, gdyż ona była matką wszystkich żyjących.
- ²¹ I uczynił Pan Bóg Adamowi i jego żonie odzienie ze skór, i przyodział ich.
- ²² I rzekł Pan Bóg: Oto człowiek stał się taki jak my: zna dobro i zło. Byleby tylko nie wyciągnął teraz ręki swej i nie zerwał owocu także z drzewa życia, i nie zjadł, a potem żył na wieki!
- ²³ Odprawił go więc Pan Bóg z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty.
- ²⁴ I tak wygnał człowieka, a na wschód od ogrodu Eden umieścił cheruby i płomienisty miecz

wirujący, aby strzegły drogi do drzewa życia.

Księga Rodzaju (Rdz 4)

- ¹ Adam obcował z żoną swoją Ewą, a ta poczęła i urodziła Kaina. Wtedy rzekła: Wydałam na świat mężczyznę z pomocą Pana.
- ² Potem urodziła jeszcze brata jego Abła. Abel był pasterzem trzód, a Kain uprawiał rolę.
- ³ Po jakimś czasie Kain złożył Panu ofiarę z plonów rolnych;
- ⁴ Abel także złożył ofiarę z pierworodnych trzody swojej i z tłuszczu ich. A Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę.
- ⁵ Ale na Kaina i na jego ofiarę nie wejrzał; wtedy Kain rozgniewał się bardzo i zasępiło się jego oblicze.
- ⁶ I rzekł Pan do Kaina: Czemu się gniewasz i czemu zasępiło się twoje oblicze?
- ⁷ Czyż nie zgrzeszyłeś, skoro słusznie o tym wspomniałeś, ale nie słusznie tego nie rozróżniłeś? Bądź spokojny, tobie będzie on uległy, i ty będziesz panował nad nim.
- ⁸ Potem rzekł Kain do brata swego Abła: Wyjdźmy na pole! A gdy byli na polu, rzucił się Kain na brata swego Abła i zabił go.
- ⁹ Wtedy rzekł Pan do Kaina: Gdzie jest brat twój Abel? A on odpowiedział: Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?
- ¹⁰ I rzekł: Cóż to uczynił? Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi.
- ¹¹ Bądź więc teraz przeklęty na ziemi, która rozwarła paszczę swoją, aby przyjąć z ręki twojej krew brata twego.
- ¹² Gdy będziesz uprawiał rolę, nie da ci już plonu swego. Będziesz tułaczem i wędrowcem na ziemi.
- ¹³ Wtedy rzekł Kain do Pana Boga: Moja wina jest zbyt wielka, aby mnie ją odpuszczono.
- ¹⁴ Oto dziś wypędzasz mnie z tej ziemi i muszę ukryć się przed obliczem twoim. Będę tułaczem i wędrowcem na ziemi, a każdy, kto mnie spotka, zabije mnie.
- ¹⁵ I rzekł Pan do niego: Nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie. Położył też Pan na Kainie znak, aby go nikt nie zabijał, kto go spotka.
- ¹⁶ I odszedł Kain sprzed oblicza Pana, i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu.
- ¹⁷ I obcował Kain z żoną swoją, a ta poczęła i urodziła Henocha. Potem zbudował miasto i nazwał je imieniem syna swego: Henoch.
- ¹⁸ A Henochowi urodził się Irad. Irad zaś zrodził Mechujaela, a Mechujael zrodził Metuszaela, a Metuszael zrodził Lamecha.
- ¹⁹ Lamech pojął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a imię drugiej Sylla.
- ²⁰ Ada urodziła Jabala, który był praojcem mieszkających w namiotach i przy trzodach.
- ²¹ A imię brata jego było Jubal, który był praojcem wszystkich grających na cytrze i na flecie.
- ²² Również i Sylla urodziła Tubalkaina, który wykuwał wszelkie narzędzia z miedzi i żelaza. Siostrą Tubalkaina była Naama.
- ²³ I rzekł Lamech do swych żon: Ado i Syllo, słuchajcie głosu mojego! Wy, żony Lamecha, nadstawcie ucha na słowo moje! Męża gotów jestem zabić, jeśli mnie zrani, a chłopca, jeśli mi zrobi siniec.
- ²⁴ Jeżeli Kain miał być pomszczony siedem razy, to Lamech siedemdziesiąt siedem razy.
- ²⁵ I obcował Adam jeszcze raz z żoną swoją, a ona urodziła syna i dała mu imię Set, mówiąc: Bóg dał mi innego potomka zamiast Abła, którego zabił Kain.
- ²⁶ Setowi także urodził się syn i nazwał go Enosz. Wtedy zaczęto wzywać imienia Pana.

Księga Rodzaju (Rdz 5)

- ¹ To jest księga potomków Adama: Kiedy Bóg stworzył człowieka, na podobieństwo Boże uczynił go.
- ² Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich oraz błogosławił im i nazwał ich ludźmi, gdy zostali stworzeni.
- ³ Adam żył dwieście trzydzieści lat i zrodził syna na podobieństwo swoje, na obraz swój, i nazwał go Set.
- ⁴ Po zrodzeniu Seta żył Adam siedemset lat i zrodził synów i córki.
- ⁵ Adam przeżył dziewięćset trzydzieści lat i umarł.
- ⁶ Set żył sto pięć lat i zrodził Enosza.
- ⁷ Po zrodzeniu Enosza żył Set siedemset siedem lat i zrodził synów i córki.
- ⁸ Set przeżył dziewięćset dwanaście lat i umarł.
- ⁹ Enosz żył sto dziewięćdziesiąt lat i zrodził Kenana.
- ¹⁰ Po zrodzeniu Kenana żył Enosz siedemset piętnaście lat i zrodził synów i córki.
- ¹¹ Enosz przeżył dziewięćset pięć lat i umarł.
- ¹² Kenan żył sto siedemdziesiąt lat i zrodził Mahalalela.
- ¹³ Po zrodzeniu Mahalalela żył Kenan osiemset czterdzieści lat i zrodził synów i córki.
- ¹⁴ Kenan przeżył dziewięćset dziesięć lat i umarł.
- ¹⁵ Mahalalel żył sto sześćdziesiąt pięć lat i zrodził Jereda.
- ¹⁶ Po zrodzeniu Jereda żył Mahalalel siedemset trzydzieści lat i zrodził synów i córki.
- ¹⁷ Mahalalel przeżył osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat i umarł.
- ¹⁸ Jered żył sto sześćdziesiąt dwa lata i zrodził Henocha.
- ¹⁹ Po zrodzeniu Henocha żył Jered osiemset lat i zrodził synów i córki.
- ²⁰ Jered przeżył dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata i umarł.
- ²¹ Henoch żył sto sześćdziesiąt pięć lat i zrodził Metuszelacha.
- ²² Po zrodzeniu Metuszelacha chodził Henoch z Bogiem dwieście lat i zrodził synów i córki.
- ²³ Henoch przeżył trzysta sześćdziesiąt pięć lat.
- ²⁴ Henoch chodził z Bogiem, a potem nie było go, gdyż zabrał go Bóg.
- ²⁵ Metuszelach żył sto sześćdziesiąt siedem lat i zrodził Lamecha.
- ²⁶ Po zrodzeniu Lamecha żył Metuszelach osiemset osiemdziesiąt dwa lata i zrodził synów i córki.
- ²⁷ Metuszelach przeżył dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat i umarł.
- ²⁸ Lamech żył sto osiemdziesiąt dwa lata i zrodził syna.
- ²⁹ Dał mu imię Noe, mówiąc: Ten nas pocieszy w pracy naszej i mozole rąk naszych na ziemi, którą przeklął Pan.
- ³⁰ Lamech żył po zrodzeniu Noego pięćset sześćdziesiąt pięć lat i zrodził synów i córki.
- ³¹ Lamech przeżył siedemset pięćdziesiąt trzy lata i umarł.
- ³² A Noe miał pięćset lat, gdy zrodził Sema, Chama i Jafeta.

Księga Rodzaju (Rdz 6)

- ¹ A kiedy ludzie zaczęli rozmnażać się na ziemi i rodziły im się córki,
- ² Ujrzeni synowie boży, że córki ludzkie były piękne. Wzięli więc sobie za żony te wszystkie, które sobie upatrzyli.
- ³ I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat.
- ⁴ A w owych czasach, również i potem, gdy synowie boży obcowali z córkami ludzkimi, byli na ziemi olbrzymi, których im one rodziły. To są mocarze, którzy z dawien dawna byli sławni.
- ⁵ A gdy Pan Bóg widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe,
- ⁶ Smucił się Pan Bóg, że uczynił człowieka na ziemi i rozważał głęboko nad tym w sercu swoim.
- ⁷ I rzekł Pan: Zgładzę człowieka, którego stworzyłem, z powierzchni ziemi, począwszy od człowieka aż do bydłęcia, aż do płazów i ptactwa niebios, gdyż smutno mi, że je uczyniłem.
- ⁸ Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana.
- ⁹ Oto dzieje rodu Noego: Noe był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swojego pokolenia. Noe chodził z Bogiem.
- ¹⁰ I zrodził Noe trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.
- ¹¹ Ale ziemia była skażona w oczach Boga i pełna nieprawości.
- ¹² I spojrział Bóg na ziemię, a oto była skażona, gdyż wszelkie ciało skaziło drogę swoją na ziemi.
- ¹³ Rzekł tedy Bóg do Noego: Położę kres wszelkiemu ciału, bo przez nie ziemia pełna jest nieprawości; zniszczę je wraz z ziemią.
- ¹⁴ Zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego. Zrób komory w arce, i powlecz ją wewnątrz i zewnątrz smołą.
- ¹⁵ A zrobisz ją tak: Długość arki niech wynosi trzysta łokci, szerokość jej pięćdziesiąt łokci, a wysokość jej trzydzieści łokci.
- ¹⁶ Zrobisz w arce okno i zakończysz je na łokieć od góry. Z boku arki umieścisz drzwi. Uczynisz w niej dolne, wyższe i najwyższe komory.
- ¹⁷ Bo oto ja sprowadzę potop na ziemię, aby zniszczyć pod niebem wszelkie ciało, w którym jest dech życia. Wszystko, co jest na ziemi, zginie.
- ¹⁸ Ale z tobą ustanowię przymierze moje i wejdiesz do arki ty i synowie twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z tobą.
- ¹⁹ Z wszelkich istot żyjących, z wszelkiego ciała wprowadzisz do arki po parze z każdego, aby z tobą zostały przy życiu. Niech to będzie samiec i samica.
- ²⁰ Z ptactwa według rodzajów jego i z bydła według rodzajów jego, i z wszelkiego płazu ziemnego według rodzajów jego, po parze z każdego z nich wejdą do ciebie, aby zostały przy życiu.
- ²¹ Ty zaś weź z sobą wszelką żywność, którą się jada, i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i dla nich.
- ²² I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Bóg; tak uczynił.

Księga Rodzaju (Rdz 7)

- ¹ Rzekł Pan do Noego: Wejdź do arki ty i cały dom twój, bo widziałem, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu.
- ² Ze wszystkich zwierząt czystych weź z sobą po siedem, samca i samicę, a ze zwierząt nieczystych po parze, samca i samicę.
- ³ Także z ptactwa latającego po niebie po siedem, samca i samicę, aby zachować przy życiu ich potomstwo na całej ziemi.
- ⁴ Gdyż po upływie siedmiu dni spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i zgładzę z powierzchni ziemi wszelkie istoty, które uczyniłem.
- ⁵ I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Pan.
- ⁶ A Noe miał sześćset lat, gdy nastął potop na ziemi.
- ⁷ Wszedł więc Noe z synami swymi i żoną swoją, i żonami synów swoich do arki przed wodami potopu.
- ⁸ Ze zwierząt czystych i ze zwierząt nieczystych, i z ptactwa, i z wszystkiego, co pełza po ziemi,
- ⁹ Po dwoje weszło do Noego do arki, samiec i samica, jak Bóg rozkazał Noemu.
- ¹⁰ Po siedmiu dniach spadły na ziemię wody potopu.
- ¹¹ W roku sześćsetnym życia Noego, w miesiącu drugim, siedemnastego dnia tego miesiąca, w tym właśnie dniu wszystkie fontanny otchłani zostały rozbite i bramy potopu niebios się otwarły.
- ¹² I padał deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy.
- ¹³ W tym właśnie dniu weszli do arki Noe oraz Sem, Cham i Jafet, synowie Noego, żona Noego i trzy żony synów jego z nimi,
- ¹⁴ Oni i wszelkie zwierzęta według rodzaju swego, i wszelkie bydło według rodzaju swego, i wszelkie płazy, pełzające po ziemi, według rodzaju swego, wszelkie ptaki, wszystko, co ma skrzydła.
- ¹⁵ I weszło do Noego, do arki, po parze z wszelkiego ciała, w którym było tchnienie życia.
- ¹⁶ A te, co weszły jako samiec i samica, z wszelkiego ciała weszły, jak mu rozkazał Bóg. I zamknął Pan za nim.
- ¹⁷ A potop trwał na ziemi czterdzieści dni. I wezbrały wody i podniosły arkę, i płynęła wysoko nad ziemią.
- ¹⁸ A wody przybrały i podniosły się bardzo nad ziemią, arka zaś unosiła się na powierzchni wód.
- ¹⁹ Wody zaś wzbierały coraz bardziej nad ziemią, tak że zostały zakryte wszystkie wysokie góry, które były pod niebem.
- ²⁰ Na piętnaście łokci wezbrały wody ponad góry, tak że zupełnie zostały zakryte.
- ²¹ I wyginęło wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptactwo, bydło i dzikie zwierzęta, i wszelkie płazy, pełzające po ziemi, i wszyscy ludzie.
- ²² Wszystko, co miało w nozdrzach tchnienie życia, wszystko, co było na suchym lądzie, pomarło.
- ²³ Tak zgładził Bóg wszelkie istoty, które były na powierzchni ziemi, począwszy od człowieka aż do bydła, aż do płazów i ptactwa niebios; to wszystko zostało zgładzone z ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce.
- ²⁴ A wody wzbierały nad ziemią sto pięćdziesiąt dni.

Księga Rodzaju (Rdz 8)

¹ Potem wspomniał Bóg na Noego i na wszystkie zwierzęta, i na wszystko bydło, które było z nim w arce, i sprawił, że powiał wiatr po ziemi, i wody zaczęły opadać.

² Zamknęły się źródła otchłani i upusty nieba i ustał deszcz z nieba.

³ Z wolna ustępowały wody z ziemi i wody zaczęły opadać po upływie stu pięćdziesięciu dni.

⁴ I osiadła arka w siódmym miesiącu, siedemnastego dnia tego miesiąca, na górach Ararat.

⁵ A wody nadal opadały aż do dziesiątego miesiąca. W miesiącu dziesiątym, pierwszego dnia tego miesiąca, ukazały się szczyty gór.

⁶ Po czterdziestu dniach otworzył Noe okno, które uczynił.

⁷ I wypuścił kruka, który wylatywał i wracał, aż wyschły wody na ziemi.

⁸ Potem wypuścił gołębicę, aby zobaczyć, czy opadły wody z powierzchni ziemi.

⁹ Ale gołębica nie znalazła niczego, gdzie by mogła osiąść i wróciła do niego do arki, bo wody były na powierzchni całej ziemi. I wyciągnął rękę, pochwycił ją i wniósł ją do siebie do arki.

¹⁰ Poczekawszy jeszcze następne siedem dni, znów wypuścił gołębicę z arki.

¹¹ Gołębica wróciła do niego pod wieczór, trzymając w dziobie zerwany suchą gałązkę z drzewa oliwnego. I poznał Noe, że wody na ziemi opadły.

¹² I poczekał jeszcze następnych siedem dni, i wypuścił gołębicę, ale ona już nie wróciła do niego.

¹³ W sześćsetnym pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, pierwszego dnia tego miesiąca, wyschły wody na ziemi. Zdjął tedy Noe dach arki i zobaczył, że powierzchnia ziemi obeschła.

¹⁴ A w drugim miesiącu, dwudziestego siódmego dnia tego miesiąca, ziemia całkowicie wyschła.

¹⁵ Wtedy rzekł Bóg do Noego:

¹⁶ Wyjdź z arki ty i żona twoja, i synowie twoi, i żony synów twoich, którzy są z tobą!

¹⁷ Wyprowadź z sobą wszystkie zwierzęta, które są z tobą, wszelkie istoty żywe, ptactwo i bydło, i wszelkie płazy pełzające po ziemi! Niech zaroją się na ziemi, niech rozradzają się i rozmnażają na ziemi!

¹⁸ Wszedł więc Noe z synami swymi i żoną swoją, i z żonami synów swoich, którzy z nim byli.

¹⁹ Wszelkie zwierzęta, wszelkie płazy i wszelkie ptactwo, wszystko, co się porusza na ziemi według rodzajów ich, wyszło z arki.

²⁰ Wtedy zbudował Noe ołtarz Panu i wziął z każdego bydła czystego i z każdego ptactwa czystego, i złożył je na ofiarę całopalną na ołtarzu.

²¹ I poczuł Pan miłą woń. Rzekł tedy Pan w sercu swoim: Już nigdy nie będę przeklinał ziemi z powodu człowieka, gdyż myśli serca ludzkiego są złe od młodości jego. Nie będę też już nigdy niszczył żadnej istoty żyjącej, jak to uczyniłem.

²² Dopóki ziemia istnieć będzie, nie ustaną siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, dzień i noc.

Księga Rodzaju (Rdz 9)

- ¹ I pobłogosławił Bóg Noego i synów jego, i powiedział do nich: Rozradzajcie się i rozmnażajcie, i napełniajcie ziemię czyniąc ją sobie poddaną.
- ² A bojaźń i lęk przed wami niech padnie na wszystkie zwierzęta ziemi i na wszelkie ptactwo niebios, na wszystko, co się rusza na ziemi i na wszystkie ryby morskie; wszystko to oddane jest w ręce wasze.
- ³ Wszystko, co się rusza i żyje, niech wam służy za pokarm; tak jak zielone jarzyny, daję wam wszystko.
- ⁴ Lecz nie będziecie jedli mięsa z duszą jego, to jest z krwią jego.
- ⁵ Będę też żądał krwi waszej, to jest dusz waszych. Będę jej żądał od każdego zwierzęcia. A od człowieka będę żądał duszy człowieka, za życie brata jego.
- ⁶ Kto przelewa krew człowieka, tego krew przez człowieka będzie przelana, bo na obraz Boży uczynił człowieka.
- ⁷ Wy zaś rozradzajcie się i rozmnażajcie! Niech zaroi się od was ziemia i czyńcie ją sobie poddaną!
- ⁸ Nadto rzekł Bóg do Noego i do jego synów, którzy byli z nim, mówiąc:
- ⁹ Oto Ja, Ja ustanawiam przymierze moje z wami i z potomstwem waszym po was,
- ¹⁰ I z wszelkimi istotami żyjącymi, które są z wami, z ptactwem, z bydłem i z wszystkimi dzikimi zwierzętami, które są z wami, z tymi wszystkimi, które wyszły z arki wraz z wszystkimi zwierzętami ziemi.
- ¹¹ I ustanawiam przymierze moje z wami, że już nigdy nie zostanie wytępione żadne ciało wodami potopu i że już nigdy nie będzie potopu, który by zniszczył ziemię.
- ¹² Potem rzekł Bóg: To będzie znakiem przymierza, które Ja ustanawiam między mną a między wami i między każdą istotą żyjącą, która jest z wami, po wieczne czasy;
- ¹³ Łuk mój kładę na obłoku, aby był znakiem przymierza między mną a ziemią.
- ¹⁴ Kiedy zbiorę chmury i obłok będzie nad ziemią, a na obłoku ukaże się łuk,
- ¹⁵ Wspomnę na przymierze moje, które jest między mną a wami i wszelką istotą żyjącą we wszelkim cieple i już nigdy nie będzie wód potopu, które by zniszczyły wszelkie ciało.
- ¹⁶ Gdy tedy łuk ukaże się na obłoku, spojrzę nań, aby wspomnieć na przymierze wieczne między Bogiem a wszelką istotą żyjącą, wszelkim ciałem, które jest na ziemi.
- ¹⁷ I rzekł Bóg do Noego: To jest znak przymierza, które ustanowiłem między mną a wszelkim ciałem, które jest na ziemi.
- ¹⁸ Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli: Sem, Cham i Jafet; a Cham był ojcem Kanaana.
- ¹⁹ Ci trzej byli synami Noego i z nich wywodzi się cała ludność ziemi.
- ²⁰ Noe, który był rolnikiem, pierwszy założył winnicę.
- ²¹ Gdy potem napił się wina, upił się i leżał odkryty w namiocie swoim,
- ²² A Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość ojca swego i opowiedział o tym poza namiotem obu swoim braciom.
- ²³ Wtedy Sem i Jafet wzięli szatę, nałożyli ją sobie na ramiona i podeszli tyłem, i przykryli nagość ojca swego, a ponieważ oblicza ich były odwrócone, nie widzieli nagości ojca swego.
- ²⁴ A gdy Noe obudził się po upiciu się winem i dowiedział się, co mu uczynił jego najmłodszy syn,
- ²⁵ Rzekł: Niech będzie przeklęty Kanaan, niech będzie najniższym sługą braci swoich!
- ²⁶ Potem rzekł: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Sema, a Kanaan niech będzie sługą jego!
- ²⁷ Niech da Bóg i Jafetowi przestrzeń szeroką i niech zamieszka w namiotach Sema, a Kanaan niech będzie sługą ich!

²⁸ Po potopie żył Noe trzysta pięćdziesiąt lat.

²⁹ Noe żył więc dziewięćset pięćdziesiąt lat i umarł.

Księga Rodzaju (Rdz 10)

- ¹ Oto dzieje rodu synów Noego: Sema, Chama i Jafeta, gdy po potopie urodzili się im synowie.
- ² Synami Jafeta są: Gomer, Magog, Madai, Jawan, Tubal, Meszech i Tiras.
- ³ Synami Gomera są: Aszkanaz, Rifat i Togarma.
- ⁴ Synami Jawana są: Elisza, Tarszisz, Kittim i Dodanim.
- ⁵ Od nich wywodziły się narody wyspiarzy podzielone według swoich krajów i według swoich języków i plemion w narodach swoich.
- ⁶ Synami Chama są: Kusz, Misraim, Put i Kanaan.
- ⁷ Synami Kusza są: Seba, Chawila, Sabata, Raema i Sabtecha. Synami Raemy są: Szeba i Dedan.
- ⁸ A Kusz zrodził Nimroda, który był pierwszym gigantem na ziemi.
- ⁹ Był on gigantem myśliwym przed Panem. Dlatego mówi się: Nimrod gigant myśliwy przed Panem.
- ¹⁰ A zaczątkiem jego królestwa był Babilon, Erech, Akkad i Kalne w kraju Synear.
- ¹¹ Z tego kraju wyruszył do Asyrii i zbudował Niniwę i Rechowot-Ir, i Kalach
- ¹² Oraz Resen, wielkie miasto między Niniwą a Kalach.
- ¹³ A Misraim zrodził Ludytów, Anamitów, Lehabitów, Naftuchitów,
- ¹⁴ Patrusytów i Kasluchitów, od których pochodzą Filistyni, oraz Kaftorytów.
- ¹⁵ Kanaan zaś zrodził Sydona, swego pierworodnego, i Cheta,
- ¹⁶ Nadto Jebuzytów, Amorytów, Girgaszytów,
- ¹⁷ Chiwwitów, Arkitów, Synitów,
- ¹⁸ Arwadytów, Semarytów i Chamatyków. Potem rozproszyły się plemiona Kananejczyków.
- ¹⁹ Obszar Kananejczyków sięgał od Sydonu w kierunku Gerary do Gazy, w kierunku Sodomy i Gomory, Admy i Seboim aż do Leszy.
- ²⁰ To są synowie Chama według ich plemion, języków, krajów i narodów.
- ²¹ Lecz także i Semowi, praojcu wszystkich synów Hebera, starszemu bratu Jafeta, urodzili się synowie.
- ²² Synami Sema są: Elam, Assur, Arpachszad, Lud i Aram.
- ²³ Synami Arama są: Us, Chul, Geter i Masz.
- ²⁴ Arpachszad zaś zrodził Kainana, a Kainan zrodził Szelacha, a Szelach zrodził Hebera.
- ²⁵ A Heberowi urodzili się dwaj synowie: jeden miał na imię Peleg, gdyż za jego czasów podzielili się mieszkańcy ziemi, a imię brata jego było Joktan.
- ²⁶ A Joktan zrodził Almodada, Szelefa, Chasarmaweta, Jeracha,
- ²⁷ Hadorama, Uzala, Dikłę,
- ²⁸ Obala, Abimaela, Sabę,
- ²⁹ Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszyscy byli synami Joktana.
- ³⁰ A siedziba ich sięgała od Meszy do Sefar w górach wschodnich.
- ³¹ To są synowie Sema według ich plemion, języków, krajów i narodów.
- ³² To są plemiona synów Noego według rodów ich w narodach ich. Od nich to wywodziły się narody na ziemi po potopie.

Księga Rodzaju (Rdz 11)

- ¹ Cała ziemia miała jeden język i jednakowe słowa.
- ² Podczas swojej wędrówki ze wschodu znaleźli równinę w kraju Synear i tam się osiedlili.
- ³ I mówili jeden do drugiego: Nuże, wyrabiamy cegłę i wypalajmy ją w ogniu! I używali cegły zamiast kamienia, a smoły zamiast zaprawy.
- ⁴ Potem rzekli: Nuże, zbudujmy sobie miasto i wieżę, której szczyt sięgałby aż do nieba, i uczynimy sobie imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi!
- ⁵ Wtedy zstąpił Pan, aby zobaczyć miasto i wieżę, które budowali ludzie.
- ⁶ I rzekł Pan: Oto jeden lud i wszyscy mają jeden język, a to dopiero początek ich dzieła. Teraz już dla nich nic nie będzie niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić.
- ⁷ Przeto zstąpmy tam i pomieszajmy ich język, aby nikt nie rozumiał języka drugiego!
- ⁸ I rozproszył ich Pan stamtąd po całej ziemi, i przestali budować miasto.
- ⁹ Dlatego nazwano je Babel, bo tam pomieształ Pan język całej ziemi i rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi.
- ¹⁰ Oto dzieje rodu Sema: Gdy Sem miał sto lat, zrodził Arpachszada w dwa lata po potopie.
- ¹¹ Po narodzeniu Arpachszada żył Sem pięćset lat i zrodził synów i córki.
- ¹² Gdy Arpachszad miał trzydzieści pięć lat, zrodził Szelacha.
- ¹³ Po narodzeniu Szelacha żył Arpachszad czterysta trzy lata i zrodził synów i córki.
- ¹⁴ Gdy Szelach miał trzydzieści lat, zrodził Hebera.
- ¹⁵ Po narodzeniu Hebera żył Szelach czterysta trzy lata i zrodził synów i córki.
- ¹⁶ Gdy Heber miał trzydzieści cztery lata, zrodził Pelega.
- ¹⁷ Po narodzeniu Pelega żył Heber czterysta trzydzieści lat i zrodził synów i córki.
- ¹⁸ Gdy Peleg miał trzydzieści lat, zrodził Reu.
- ¹⁹ Po narodzeniu Reu żył Peleg dwieście dziewięć lat i zrodził synów i córki.
- ²⁰ Gdy Reu miał trzydzieści dwa lata, zrodził Seruga.
- ²¹ Po narodzeniu Seruga żył Reu dwieście siedem lat i zrodził synów i córki.
- ²² Gdy Serug miał trzydzieści lat, zrodził Nachora.
- ²³ Po narodzeniu Nachora żył Serug dwieście lat i zrodził synów i córki.
- ²⁴ Gdy Nachor miał dwadzieścia dziewięć lat, zrodził Teracha.
- ²⁵ Po narodzeniu Teracha żył Nachor sto dziewiętnaście lat i zrodził synów i córki.
- ²⁶ Gdy Terach miał siedemdziesiąt lat, zrodził Abrama, Nachora i Harana.
- ²⁷ A oto dzieje rodu Teracha: Terach zrodził Abrama, Nachora i Harana, a Haran zrodził Lota.
- ²⁸ Haran zmarł za życia ojca swego Teracha w ojczyźnie swojej, w Ur chaldejskim.
- ²⁹ Abram i Nachor pojęli sobie żony. Imię żony Abrama było Saraj, a imię żony Nachora Milka, córka Harana, ojca Milki i ojca Jiski.
- ³⁰ A Saraj była niepłodna, nie miała dzieci.
- ³¹ I wziął Terach syna swego Abrama i wnuka swego Lota, syna Harana, i synową swoją Saraj, żonę syna swego Abrama, i wyszedł z nimi z Ur chaldejskiego, aby udać się do ziemi Kanaan. Gdy przybyli do Haranu, zamieszkali tam.
- ³² Terach żył dwieście pięć lat. I umarł Terach w Haranie.

Księga Rodzaju (Rdz 12)

- ¹ I rzekł Pan do Abrama: Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę.
- ² A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem.
- ³ I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi.
- ⁴ Abram wybrał się w drogę, jak mu rozkazał Pan, i poszedł z nim Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Haranu.
- ⁵ Wziął też Abram żonę swoją Saraj i Lotą, bratanka swego, i cały ich dobytek, którego się dorobili, i służbę, którą nabyli w Haranie. Wyruszyli, aby się udać do ziemi kanaanejskiej. I przybyli do Kanaanu.
- ⁶ Abram przeszedł tę ziemię aż do miejscowości Sychem, do dębu More. Kananejczycy byli wówczas w tej ziemi.
- ⁷ I ukazał się Pan Abramowi i rzekł: Ziemię tę dam potomstwu twemu. Wtedy zbudował tam ołtarz Panu, który mu się ukazał.
- ⁸ Stamtąd wyruszył w góry na wschód od Betelu i rozbił swój namiot. Betel było z zachodu, a Ai ze wschodu. Tam zbudował Panu ołtarz i wzywał imienia Pana.
- ⁹ Potem wędrował Abram coraz dalej do Negebu.
- ¹⁰ Kiedy zaś nastał głód w tym kraju, Abram udał się do Egiptu, aby się tam zatrzymać jako przybysz, gdyż w kraju był wielki głód.
- ¹¹ A gdy się już zbliżał do Egiptu, rzekł do swej żony Saraj: Wiem, że jesteś piękną kobietą.
- ¹² Gdy więc zobaczą cię Egipcjanie, powiedzą: To jest jego żona, i zabiją mnie, a ciebie zostawią przy życiu.
- ¹³ Mów więc, że jesteś moją siostrą, aby mi się dobrze wiodło ze względu na ciebie i abym dzięki tobie pozostał przy życiu.
- ¹⁴ Gdy Abram przybył do Egiptu, zobaczyli Egipcjanie, że ta kobieta była bardzo piękna.
- ¹⁵ A gdy ujrzeli ją dworzanie faraona, wychwalali ją wobec faraona, i zabrano tę kobietę do pałacu faraona.
- ¹⁶ Ze względu na nią wyświadczał Abramowi dobrodziejstwa, tak że miał owce, bydło, osły, niewolników i niewolnice, oślice i wielbłądy.
- ¹⁷ Lecz Pan dotknął faraona i jego dom ciężkimi plagami z powodu Saraj, żony Abrama.
- ¹⁸ Wezwał więc faraon Abrama i rzekł: Cóż mi to uczynił? Dlaczego nie oznajmiłeś mi, że ona jest żoną twoją?
- ¹⁹ Dlaczego powiedziałeś: Ona jest siostrą moją, tak że wziąłem ją sobie za żonę? A teraz, tu jest żona twoja, weź ją i odejź.
- ²⁰ Potem rozkazał faraon ludziom swoim, aby odprowadzili go wraz z żoną jego i wszystkim, co do niego należało.

Księga Rodzaju (Rdz 13)

¹ Wyruszył tedy Abram z Egiptu z żoną swoją i wszystkim, co do niego należało, do Negebu, a Lot był z nim.

² A Abram był już bardzo zasobny w trzody, srebro i złoto.

³ I wędrował, zatrzymując się na postojach, z Negebu aż do Betelu, do miejsca, gdzie poprzednio był jego namiot, między Betelem i Ai,

⁴ Do miejsca, gdzie przedtem zbudował ołtarz. Tam wzywał Abram imienia Pana.

⁵ Również Lot, który wędrował z Abramem, miał owce, bydło i namioty.

⁶ Lecz kraj nie mógł ich obu utrzymać, bo dobytek ich był tak wielki, że nie mogli przebywać razem.

⁷ Między pasterzami stad Abrama a pasterzami stad Lota powstał spór. A Kananejczycy i Peryzyci mieszkali wówczas w kraju.

⁸ Wtedy rzekł Abram do Lota: Niechże nie będzie sporu między mną a tobą i między pasterzami moimi a twoimi, jesteśmy przecież braćmi.

⁹ Czyż cały kraj nie stoi przed tobą otworem? Odłącz się więc ode mnie! Jeśli chcesz pójść w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli chcesz pójść w prawo, ja pójdę w lewo.

¹⁰ Wtedy Lot podniósłszy oczy, widział, że cały okręg nadjordański - zanim Pan zniszczył Sodomę i Gomorę - był obfity w wodę, jak ogród Pana, jak ziemia egipska, aż do Soaru.

¹¹ I wybrał sobie Lot cały okręg nadjordański. I wyruszył Lot na wschód. Tak rozstali się obaj ci mężowie.

¹² Abram zamieszkał w ziemi kanaanejskiej, natomiast Lot przebywał w miastach okręgu nadjordańskiego i rozbijał swe namioty aż do Sodomy.

¹³ A mieszkańcy Sodomy byli źli i bardzo grzeszni wobec Pana.

¹⁴ I rzekł Pan do Abrama po odłączeniu się Lota od niego: Podnieś oczy swoje i spojrzysz z miejsca, na którym jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód,

¹⁵ Bo całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki,

¹⁶ I rozmnożę potomstwo twoje jak proch ziemi, tak że jeśli kto zdoła policzyć proch ziemi, również potomstwo twoje będzie mogło być policzone.

¹⁷ Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz, bo tobie go dam.

¹⁸ Wtedy Abram zwinął namioty i przybył, by zamieszkać w dąbrowie Mamre pod Hebronem. Tam zbudował Panu ołtarz.

Księga Rodzaju (Rdz 14)

- ¹ W czasach Amrafela, króla Synearu, Arioch, król Ellasaru, Kedorlaomer, król Elamu, i Tidal, król narodów,
- ² Prowadzili wojnę z Berą, królem Sodomy, i z Birszą, królem Gomory, z Szinabem, królem Admy, z Szemeberem, królem Seboim, i z królem miasta Beli, czyli Soaru.
- ³ Wszyscy oni zeszli się w dolinie Syddim, gdzie teraz jest Morze Słone.
- ⁴ Przez dwanaście lat podlegali Kedorlaomerowi, lecz w trzynastym roku zbuntowali się.
- ⁵ W czternastym roku wyruszył Kedorlaomer oraz królowie, którzy byli z nim, i pobili gigantów w Aszterot i Karnaim, oraz mocnych narodów z nimi, oraz Ommeans w mieście Zbaw.
- ⁶ I Chorytów w ich górach Seir aż do El-Paran, które jest na granicy pustyni.
- ⁷ Potem zawrócili i przybyli do En-Miszpat, czyli do Kadesz, i zniszczyli cały kraj Amalekitów, a także Amorytów, którzy mieszkali w Chasason-Tamar.
- ⁸ Wtedy wyruszył król Sodomy i królowie Gomory, Admy, Seboim i Beli, czyli Soaru i uszykowali się w dolinie Syddim do walki z nimi,
- ⁹ Mianowicie z Kedorlaomerem, królem Elamu, i Tidalem, królem narodów, i Amrafelem, królem Synearu, i Ariochem, królem Ellasaru, czterech królów przeciwko pięciu.
- ¹⁰ A w dolinie Syddim było wiele dołów ze smołą ziemną. Toteż gdy królowie Sodomy i Gomory uciekali, wpadli tam, a pozostali uciekli w góry.
- ¹¹ Wtedy zabrawszy całe mienie Sodomy i Gomory oraz wszystką ich żywność, odeszli.
- ¹² Zabrali także Lota, bratanka Abrama, i jego dobytek i odeszli; mieszkał bowiem w Sodomie.
- ¹³ I przyszedł pewien uchodźca, i oznajmił to Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał w dąbrowie Amoryty imieniem Mamre, brata Eszkola i Anera, sprzymierzeńców Abrama.
- ¹⁴ Gdy Abram usłyszał, że bratanka jego wzięto do niewoli, uzbroił swoich trzystu osiemnastu wypróbowanych ludzi, urodzonych w jego domu i ruszył w pościg aż do Dan.
- ¹⁵ Potem podzieliwszy swój oddział, napadł na nich w nocy ze sługami swymi, pobił ich i ścigał aż do Choby, na północ od Damaszku.
- ¹⁶ Tak odzyskał cały dobytek. Również przyprowadził na powrót Lota, bratanka swego, i jego dobytek, a także kobiety i ludzi.
- ¹⁷ A gdy wracał po zwycięstwie nad Kedorlaomerem i królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie król Sodomy do doliny Szewe, doliny królewskiej.
- ¹⁸ Melchisedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego.
- ¹⁹ I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi!
- ²⁰ I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje! A Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego.
- ²¹ Wtedy rzekł król Sodomy do Abrama: Daj mi ludzi, a zabierz sobie dobytek!
- ²² Lecz Abram odpowiedział królowi Sodomy: Podnoszę rękę swą do Pana, Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi,
- ²³ Że nie wezmę ani nitki, ani rzemyka sandałów, ani niczego z tego wszystkiego, co należy do ciebie, abyś nie mógł powiedzieć: To ja wzbogaciłem Abrama.
- ²⁴ Nie chcę nic, oprócz tego, co spożyli słudzy oraz działu należnego mężom, którzy poszli ze mną, Anerowi, Eszkolowi i Mamremu; niech oni wezmą swój dział.

Księga Rodzaju (Rdz 15)

- ¹ Po tych wydarzeniach doszło Abrama w widzeniu następujące słowo Pana: Nie bój się, Abramie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita!
- ² Wtedy Abram odpowiedział: Panie Boże, cóż mi możesz dać, gdy ja schodzę bezdzietny, a dziedzicem domu mego będzie Eliezer z Damaszku.
- ³ Potem rzekł Abram: Przecież nie dałeś mi potomstwa, więc mój domownik będzie dziedzicem moim.
- ⁴ Wówczas doszło go słowo Pana: Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz ten, który będzie pochodził z wnętrzości twoich, będzie dziedzicem twoim.
- ⁵ Potem wyprowadził go na dwór i rzekł: Spójrz ku niebu i policz gwiazdy, jeśli możesz je policzyć! I rzekł do niego: Tak liczne będzie potomstwo twoje.
- ⁶ Wtedy uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu.
- ⁷ Potem rzekł do niego: Jam jest Pan, który cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie.
- ⁸ A on odpowiedział: Panie Boże, po czym poznam, że ją posiadam?
- ⁹ On zaś rzekł: Sprowadź mi trzyletnią jałówkę i trzyletnią kozę, i trzyletniego barana, nadto synogarlicę i gołębicę.
- ¹⁰ I sprowadził mu to wszystko, i rozciął na poły, i położył jedną połać naprzeciw drugiej, lecz ptaków nie dzielił.
- ¹¹ Wtedy zleciały ptaki drapieżne do padliny, lecz Abram je odpędził.
- ¹² A gdy zachodziło słońce, ogarnął Abrama twardy sen, wtedy też opadły go lęk i głęboka ciemność.
- ¹³ I rzekł do Abrama: Wiedz dobrze, że potomstwo twoje przebywać będzie jako przychodnie w ziemi, która do nich należeć nie będzie i będą tam niewolnikami, i będą ich ciemnić przez czterysta lat.
- ¹⁴ Lecz Ja także sędzić będę naród, któremu jako niewolnicy służyć będą; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem.
- ¹⁵ A ty odejdziesz do ojców swoich w pokoju i będziesz pogrzebany w późnej starości.
- ¹⁶ Lecz dopiero czwarte pokolenie wróci tutaj, gdyż przed tym czasem nie dopełni się wina Amorytów.
- ¹⁷ A gdy słońce zaszło i nastąpiła ciemność, oto ukazał się dymiący piec i płonąca pochodnia, które przesuwały się między owymi połaciami.
- ¹⁸ W dniu tym zawarł Pan przymierze z Abramem, mówiąc: Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat:
- ¹⁹ Kenitów i Kenizytów, i Kadmonitów,
- ²⁰ I Chetytów, i Peryzytów, i Refaitów,
- ²¹ I Amorytów, i Kananejczyków, i Girgazytów, i Jebuzytów.

Księga Rodzaju (Rdz 16)

¹ A Saraj, żona Abrama, nie urodziła mu dzieci, lecz miała niewolnicę, Egipcjanę, imieniem Hagar.

² Rzekła więc Saraj do Abrama: Oto Pan odmówił mi potomstwa, obcuj, proszę, z niewolnicą moją, może z niej będę miała dzieci. I usłuchał Abram rady Saraj.

³ Wzięła więc Saraj, żona Abrama, niewolnicę swą Hagar, Egipcjanę - było to po dziesięciu latach pobytu Abrama w ziemi kanaanejskiej - i dała ją za żonę mężowi swemu, Abramowi.

⁴ A on obcował z Hagar, i poczęła. Lecz gdy spostrzegła, że poczęła, zaczęła pogardzać panią swoją.

⁵ Wtedy rzekła Saraj do Abrama: Krzywdy mojej tyś winien! Ja sama dałam niewolnicę moją tobie za żonę, a ona, gdy spostrzegła, że poczęła, zaczęła mną pogardzać! Niech Pan będzie sędzią między mną a tobą.

⁶ Na to rzekł Abram do Saraj: Oto niewolnica twoja jest w ręku twoim, zrób z nią, co ci się podoba! A gdy ją Saraj chciała upokorzyć, uciekła od niej.

⁷ I znalazł ją anioł Pański przy źródle wód na pustyni, przy źródle na drodze do Szur,

⁸ I rzekł: Hagar, niewolnico Saraj, skąd przychodzisz i dokąd idziesz? A ona odpowiedziała: Uciekłam przed panią moją Saraj.

⁹ Na to rzekł do niej anioł Pański: Wróc do swej pani i oddaj się pod jej władzę!

¹⁰ Rzekł jeszcze do niej anioł Pański: Rozmnożę bardzo potomstwo twoje, tak iż z powodu mnogości nie będzie go można policzyć.

¹¹ Nadto rzekł do niej anioł Pański: Oto poczęłaś i urodzisz syna, i nazwiesz go Ismael, bo Pan usłyszał o niedoli twojej.

¹² Będzie to człowiek dziki, ręka jego będzie przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich będzie przeciwko niemu, i będzie nastawał na wszystkich pobratymców swoich.

¹³ I nazwała Pana, który mówił do niej: Tyś Bóg, który mnie widzi, bo mówiła: Wszak oglądałam tutaj tego, który mnie widzi!

¹⁴ Dlatego nazwano tę studnię Studnią Żyjącego, który mnie widzi. Jest ona między Kadesz a Bered.

¹⁵ Potem Hagar urodziła Abramowi syna. Abram nadał synowi swemu, którego urodziła Hagar, imię Ismael.

¹⁶ A Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła mu Ismaela.

Księga Rodzaju (Rdz 17)

- ¹ A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał się Pan Abramowi i rzekł do niego: Jam jest Bóg Wszechmogący, trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały!
- ² Ustanowię bowiem przymierze między mną a tobą i dam ci bardzo liczne potomstwo.
- ³ Wtedy Abram padł na oblicze swoje, a Bóg tak do niego mówił:
- ⁴ Oto przymierze moje z tobą jest takie: Staniesz się ojcem wielu narodów.
- ⁵ Nie będziesz już odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, gdyż ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów.
- ⁶ Rozmnożę więc ciebie nad miarę i wywiode z ciebie narody, i królowie pochodzący będą od ciebie.
- ⁷ I ustanowię przymierze moje między mną a tobą i potomkami twoimi po tobie według pokoleń ich jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie.
- ⁸ Ziemię, na której przebywasz jako przychodzień, całą ziemię kanaanejską dam tobie i potomstwu twemu po tobie na wieczne posiadanie i będę Bogiem ich.
- ⁹ Nadto rzekł Bóg do Abrahama: Ty zaś, a po tobie wszystkie pokolenia, dochowujcie przymierza mego.
- ¹⁰ A to jest przymierze moje, przymierze między mną a wami i potomstwem twoim po tobie, którego macie dochować: obrzezany zostanie u was każdy mężczyzna.
- ¹¹ Obrzeżecie mianowicie ciało napletka waszego i będzie to znakiem przymierza między mną a wami.
- ¹² Każde wasze dziecko płci męskiej, po wszystkie pokolenia, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane; podobnie też wszystkie inne dzieci, zarówno urodzone w domu jak i nabyte za pieniądze od jakiegokolwiek cudzoziemca, który nie jest z potomstwa twego,
- ¹³ Obrzezany ma być; zarówno urodzony w domu twoim jak i nabyty przez ciebie za pieniądze. I będzie przymierze moje na ciele waszym jako przymierze wieczne.
- ¹⁴ A nieobrzezany mężczyzna, który nie będzie miał obrzezanego ciała napletka swego, będzie wytępiony z ludu swego, bo złamał przymierze moje.
- ¹⁵ Potem rzekł Bóg do Abrahama: Saraj, swej żony, nie będziesz nazywał Saraj, lecz imię jej będzie Sara.
- ¹⁶ Będę jej błogosławił i dam ci z niej syna. Będę jej błogosławił i stanie się matką narodów, od niej pochodzący będą królowie narodów.
- ¹⁷ Wtedy Abraham padł na oblicze swoje i roześmiał się, bo pomyślał w sercu swoim: Czyż stuletniemu może się urodzić dziecko? I czyż Sara, dziewięćdziesięcioletnia, może rodzić?
- ¹⁸ I rzekł Abraham do Boga: Oby tylko Ismael pozostał przy życiu przed twoim obliczem!
- ¹⁹ Na to rzekł Bóg: Nie! Ale żona twoja Sara urodzi ci syna i nazwiesz go imieniem Izaak, a Ja ustanowię przymierze moje z nim jako przymierze wieczne dla jego potomstwa po nim.
- ²⁰ Co do Ismaela, wysłuchałem cię: Oto pobłogosławię mu i rozplenię go, i rozmnożę go nad miarę. Zrodzi on dwunastu książąt, i uczynię z niego naród wielki.
- ²¹ Ale przymierze moje ustanowię z Izaakiem, którego urodzi ci Sara o tym samym czasie w roku następnym.
- ²² I przestał z nim mówić. I odszedł Bóg od Abrahama w górę.
- ²³ Wtedy Abraham wziął syna swego Ismaela i wszystkich urodzonych w swym domu, i wszystkich nabytych za pieniądze, wszystkich mężczyzn wśród swych domowników i obrzezał napletki ich tego samego dnia, jak mu nakazał Bóg.
- ²⁴ A miał Abraham dziewięćdziesiąt dziewięć lat, gdy obrzezano jego napletek.
- ²⁵ Ismael zaś, syn jego, miał trzynaście lat, gdy obrzezano jego napletek.

²⁶ Tego samego dnia zostali obrzezani Abraham i jego syn Ismael.

²⁷ Wszyscy też mężczyźni jego domu, zarówno urodzeni w domu jak i nabyci za pieniądze od cudzoziemców, zostali obrzezani z nim.

Księga Rodzaju (Rdz 18)

- ¹ Potem ukazał mu się Pan w dąbrowie Mamre, gdy siedział u wejścia do namiotu w skwarne południe.
- ² A podniósłszy oczy, ujrzał trzech mężów, którzy stanęli przed nim. Ujrawszy ich, wybiegł od wejścia do namiotu na ich spotkanie i pokłoniwszy się aż do ziemi,
- ³ Rzekł: Panie, jeśli znalazł łaskę w oczach twoich, nie omijaj, proszę, sługi swego.
- ⁴ Pozwól, by przyniesiono trochę wody, abyście obmyli nogi wasze; potem odpocznijcie pod drzewem.
- ⁵ Przyniosę też kawałek chleba, abyście się posilili. Wszak po to wstąpiliście do sługi waszego. Potem możecie pójść dalej. Wtedy oni rzekli: Uczyn tak, jak powiedziałeś!
- ⁶ I pośpieszył Abraham do namiotu, do Sary, i rzekł: Rozczyń szybko trzy miary wybornej mąki i zrób placki!
- ⁷ Potem pobiegł Abraham do bydła, wziął młode, delikatne i dobre ciele i dał je słudze, który śpiesznie je przyrządził.
- ⁸ Wziął także masło, mleko i ciele, które przyrządził, i postawił przed nimi. Sam stanął przy nich pod drzewem, a oni jedli.
- ⁹ Wtedy rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? A on odpowiedział: W tym oto namiocie.
- ¹⁰ Tedy rzekł: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna. Sara zaś podsłuchiwała u wejścia do namiotu, które było za nim.
- ¹¹ A Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. Ustało zaś już u Sary to, co zwykle bywa u kobiet.
- ¹² Toteż roześmiała się Sara sama do siebie, mówiąc: To się jeszcze mnie nie przydarzyło a i pan mój jest stary!
- ¹³ Na to rzekł Pan do Abrahama: Dlaczego to roześmiała się Sara, mówiąc: Czyżbym naprawdę mogła jeszcze rodzić, gdy się zestarzałam?
- ¹⁴ Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? W oznaczonym czasie za rok wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna.
- ¹⁵ Wtedy Sara zaparła się, mówiąc: Nie śmiałam się, bo się bała. Ale On rzekł: Nieprawda, śmiałaś się.
- ¹⁶ Potem wyruszyli stamtąd owi mężowie i skierowali się ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić.
- ¹⁷ A Pan mówił: Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić?
- ¹⁸ Wszak z Abrahama na pewno wywodzić się będzie wielki i potężny naród, i przez niego będą błogosławione wszystkie narody ziemi.
- ¹⁹ Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana, aby zachowywali sprawiedliwość i prawo, tak iżby Pan mógł wypełnić względem Abrahama to, co o nim powiedział.
- ²⁰ Potem rzekł Pan: Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki.
- ²¹ Zstąpię więc i zobaczę, czy postępowali we wszystkim tak, jak głosi krzyk, który doszedł do mnie, czy nie; muszę to wiedzieć!
- ²² Potem odwrócili się mężowie i poszli stamtąd do Sodomy. Abraham zaś stał nadal przed Panem,
- ²³ A zbliżywszy się, Abraham rzekł: Czy rzeczywiście zgładzisz sprawiedliwego współ z bezbożnym?

- ²⁴ Może jest w tym mieście pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także ich zgładzisz i nie przebaczysz miejscu temu przez wzgląd na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy są w nim?
- ²⁵ Nie dopuść, byś miał uczynić coś podobnego, by uśmiercić sprawiedliwego wespół z bezbożnym, by sprawiedliwego spotkało to samo, co bezbożnego. Nie dopuść do tego! Czyż ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa?
- ²⁶ I rzekł Pan: Jeśli znajdę w mieście Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miejscu ze względu na nich.
- ²⁷ Odpowiedział Abraham i rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana mego, choć jestem prochem i popiołem.
- ²⁸ Może zabraknie pięciu do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych, czy zniszczysz całe miasto z powodu tych pięciu? I rzekł: Nie zniszczę, jeżeli znajdę tam czterdziestu pięciu.
- ²⁹ Na to ponownie odezwał się do niego i rzekł: Może znajdzie się tam czterdziestu. I odpowiedział: Nie uczynię ze względu na tych czterdziestu.
- ³⁰ I rzekł: Niech nie gniewa się Pan, proszę, że jeszcze mówię: Może znajdzie się tam trzydziestu. I odpowiedział: Nie uczynię, jeśli znajdę tam trzydziestu.
- ³¹ I rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana: Może znajdzie się tam dwudziestu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dwudziestu.
- ³² I rzekł: Niechaj nie gniewa się Pan, proszę, gdy jeszcze raz mówić będę: Może znajdzie się tam dziesięciu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dziesięciu.
- ³³ I odszedł Pan, gdy skończył rozmowę z Abrahamem. Abraham zaś wrócił do miejsca swego.

Księga Rodzaju (Rdz 19)

- ¹ Pod wieczór przyszedli dwaj aniołowie do Sodomy, a Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy ich Lot ujrzał, powstał, by wyjść na ich spotkanie, i pokłonił się aż do ziemi,
- ² I rzekł: Proszę, panowie moi, wstąpcie do domu sługi waszego i przenocujcie. Umyjcie nogi wasze, a wczesnym rankiem wstaniecie i możecie pójść drogą swoją. I odpowiedzieli: Nie, będziemy nocowali na dworze.
- ³ Lecz on bardzo nalegał na nich; wstąpili więc do niego i weszli do domu jego. A on wyprawił im ucztę, upiekł przaśniki i jedli.
- ⁴ Zanim się położyli, mieszkańcy miasta, mężowie Sodomy, od najmłodszego do najstarszego, otoczyli dom, cała ludność z najdalszych stron,
- ⁵ Wywołali Lota i rzekli do niego: Gdzie są ci mężowie, którzy przyszedli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy z nimi poigrali.
- ⁶ Wtedy Lot wyszedł do nich do bramy, zamknął drzwi za sobą.
- ⁷ I rzekł: Bracia moi, proszę, nie czyńcie nic złego!
- ⁸ Oto mam dwie córki, które jeszcze nie poznały mężczyzny, wyprowadzę je do was, a wy czyńcie z nimi, co wam się podoba, tylko tym mężom nic nie czyńcie, bo weszli pod cień strzechy mojej.
- ⁹ Ale oni odparli: Idź precz! I mówili: Jeden jedyny przyszedł tu jako przybysz, a teraz chce być sędzią. Postąpimy z tobą gorzej niż z nimi. Potem bardzo napierali na tego męża, na Lota, i podeszli, aby wylamać drzwi.
- ¹⁰ Ale owi mężowie wysunęli ręce swoje i wciągnęli Lota do domu, a drzwi zamknęli.
- ¹¹ A mężów, którzy byli u drzwi domu, od najmłodszego do najstarszego, porazili ślepotą tak, że daremnie się trudzili, by znaleźć drzwi.
- ¹² Wtedy mężowie ci rzekli do Lota: Kogokolwiek masz tu jeszcze w tym mieście, zięciów, synów lub córki oraz wszystko, co do ciebie należy, wyprowadź z tego miejsca.
- ¹³ Zniszczymy bowiem to miejsce, gdyż głośna jest na nich skarga przed Panem i posłał nas Pan, abyśmy je zniszczyli.
- ¹⁴ Wyszedł tedy Lot i powiedział zięciom swoim, którzy mieli pojąć jego córki za żony, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, bo Pan zniszczy to miasto! Ale zięciom wydawało się, że żartuje.
- ¹⁵ A gdy wzeszła zorza, przynaglali aniołowie Lota, mówiąc: Wstań, weź żonę swoją i dwie córki, które się tu znajdują, byś nie zginął wskutek winy tego miasta.
- ¹⁶ Lecz gdy się ociągał, wzięli go owi mężowie za rękę i żonę jego za rękę, i obie córki jego za rękę, bo Pan chciał go oszczędzić, i wyprowadzili go, i pozostawili poza miastem.
- ¹⁷ A gdy ich wyprowadzili poza miasto, rzekł jeden: Ratuj się, bo chodzi o życie twoje; nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się w całym tym okręgu; uchodź w góry, abyś nie zginął.
- ¹⁸ A Lot rzekł do nich: Nie, Panie!
- ¹⁹ Oto sługa twój znalazł przychylność w oczach twoich i okazałeś wielką łaskę wobec mnie, zachowując mnie przy życiu. Lecz ja nie zdążę ujsć w góry, zanim mnie nie dosięgnie nieszczęście i umrę,
- ²⁰ Oto jest miasto w pobliżu, do którego mogę uciec. Jest ono małe. Pozwól mi, proszę, tam uciekać. Choć jest ono małe, w nim ocalę życie.
- ²¹ I rzekł do niego: Oto i w tej sprawie biorę wzgląd na ciebie: Nie zniszczę tego miasta, o którym mówiłeś.
- ²² Schroń się tam szybko, bo nie mogę nic uczynić, dopóki tam nie wejdiesz! Dlatego to miasto nazywa się Soar.

- ²³ Gdy słońce weszło nad ziemią, Lot wszedł do Soaru.
- ²⁴ Wtedy Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia, sam Pan z nieba,
- ²⁵ I zniszczył owe miasta i cały okrąg, i wszystkich mieszkańców owych miast oraz roślinność ziemi.
- ²⁶ Lecz żona Lota obejrzała się za siebie i stała się słupem soli.
- ²⁷ Abraham zaś, wstawszy wcześniej rano, udał się na to miejsce, gdzie stał przed Panem.
- ²⁸ I spojrzawszy na Sodomę i Gomorę, i na całą tę okolicę, ujrzał, że dym wznosił się z ziemi, jak dym z pieca.
- ²⁹ A Bóg, niszcząc miasta tego okręgu, wspomniął na Abrahama i ocalił Lota od zagłady, gdy niszczył miasta, w których mieszkał Lot.
- ³⁰ Potem wyszedł Lot z Soaru i zamieszkał w górach, a z nim dwie jego córki. Bał się bowiem mieszkać w Soarze. Zamieszkał więc w jaskini on i dwie jego córki.
- ³¹ Wtedy rzekła starsza do młodszej: Ojciec nasz jest stary, a nie ma w tym kraju mężczyzny, który by obcował z nami według zwyczaju całej ziemi.
- ³² Pójdź, upóijmy ojca naszego winem i śpijmy z nim, aby zachować potomstwo z ojca naszego.
- ³³ Upoiły więc ojca swego winem tej nocy. A starsza weszła i spała ze swym ojcem, ale on nie wiedział ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała.
- ³⁴ Nazajutrz rzekła starsza do młodszej: Oto spałam minionej nocy z ojcem swoim. Upóijmy go winem także tej nocy, potem wejdź ty i śpij z nim, a zachowamy z ojca naszego potomstwo.
- ³⁵ Upoiły tedy ojca swego winem również i tej nocy, a młodsza poszła i spała z nim. Ale on nie wiedział ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała.
- ³⁶ Tak więc poczęły obie córki Lota z ojca swego.
- ³⁷ Starsza urodziła syna i nazwała go Moab. On jest praojcem dzisiejszych Moabitów.
- ³⁸ Młodsza także urodziła syna i nazwała go Ben-Ammi. On jest praojcem dzisiejszych Ammonitów.

Księga Rodzaju (Rdz 20)

- ¹ Potem wyruszył stamtąd Abraham do ziemi Negeb i mieszkał między Kadesz i Szur, a następnie przebywał w Gerar.
- ² I mawiał Abraham o swej żonie Sarze: Ona jest moją siostrą. Toteż Abimelech, król Geraru, posłał i wziął Sarę.
- ³ Ale Bóg przyszedł do Abimelecha we śnie tej nocy i rzekł mu: Umrzesz z powodu kobiety, którą wziąłeś, bo jest zameżna.
- ⁴ Ponieważ Abimelech nie obcował z nią, rzekł: Panie! Czy i ludzi sprawiedliwych chcesz zabić?
- ⁵ Wszak on sam powiedział mi: Ona jest moją siostrą. A ona też mówiła: On jest moim bratem. Uczyniłem to w prostocie serca mojego i czystymi dłońmi.
- ⁶ Wtedy rzekł mu Bóg we śnie: Również Ja wiem, że uczyniłeś to w prostocie serca swego. Toteż Ja cię uchroniłem, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś jej dotknął.
- ⁷ Teraz więc zwróć żonę tego męża, bo jest prorokiem. On będzie modlił się za ciebie, abyś żył. Jeśli zaś jej nie zwrócisz, to wiedz, że na pewno umrzesz ty i wszyscy twoi.
- ⁸ Wtedy Abimelech wstawszy wcześniej rano zwołał wszystkich dworzan swoich i opowiedział im to wszystko; a mężowie ci przestraszyli się bardzo.
- ⁹ Potem wezwał Abimelech Abrahama i rzekł mu: Cóżes nam uczynił? I cóż ci zawiniłem, żeś ściągnął na mnie i na moje królestwo wielki grzech? Postąpiłeś ze mną, jak nie godzi się postępować.
- ¹⁰ I rzekł jeszcze Abimelech do Abrahama: Do czego zmierzałeś, że to uczyniłeś?
- ¹¹ Abraham zaś odpowiedział: Powiedziałem sobie: Zaiste, nie ma bojaźni Bożej na tym miejscu i zabijają mnie z powodu żony mojej.
- ¹² Zresztą, ona jest naprawdę siostrą moją, jest córką ojca mojego, choć nie córką matki mojej; pomimo to została żoną moją.
- ¹³ Gdy więc Bóg wyprawił mnie na wędrowkę z domu ojca mego, rzekłem do niej: Tę przysługę będziesz mi wyświadczała: Wszędzie, gdzie przyjdziemy, powiesz o mnie: On jest bratem moim.
- ¹⁴ Wtedy Abimelech wziął owce i bydło, niewolników i niewolnice, i dał Abrahamowi. Zwrócił mu też jego żonę Sarę.
- ¹⁵ Następnie rzekł Abimelech: Oto kraj mój jest przed tobą, mieszkaj tam, gdzie ci się podoba.
- ¹⁶ Do Sary zaś rzekł: Oto daję bratu twemu tysiąc srebrników; niech to będzie dla ciebie osłoną przed podejrzeniami w oczach tych wszystkich, którzy są z tobą, tak że wobec wszystkich jesteś uniewinniona.
- ¹⁷ I modlił się Abraham do Boga, a Bóg uzdrowił Abimelecha i żonę jego, i niewolnice jego, tak że znowu mogły rodzić,
- ¹⁸ Gdyż Pan zamknął każde łono w domu Abimelecha z powodu Sary, żony Abrahama.

Księga Rodzaju (Rdz 21)

¹ I nawiedził Pan Sarę, jak obiecał: uczynił Pan Sarze, jak zapowiedział.

² I poczęła Sara, i urodziła Abrahamowi syna w starości jego, w tym czasie, jak Bóg mu zapowiedział.

³ Abraham nazwał syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak.

⁴ A gdy miał osiem dni, obrzezał Abraham Izaaka, syna swego, jak mu nakazał Bóg.

⁵ Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził syn jego Izaak.

⁶ Wtedy Sara rzekła: Bóg wystawił mnie na pośmiewisko; każdy kto to usłyszy, śmiać się będzie ze mnie.

⁷ I rzekła: Któż by był kiedykolwiek przepowiedział Abrahamowi, że Sara będzie karmić piersią dzieci, gdyż w starości jego urodziłam syna!

⁸ A gdy dziecię podrosło i zostało odstawione od piersi, Abraham wyprawił wielką ucztę w dniu odstawienia Izaaka.

⁹ A gdy Sara ujrzała, że syn Hagar, Egipcjanki, którego ta urodziła Abrahamowi, szydzi z jej syna Izaaka,

¹⁰ Rzekła do Abrahama: Wypędź tę niewolnicę i jej syna, nie będzie bowiem dziedziczył syn tej niewolnicy z moim synem Izaakiem!

¹¹ Słowo to bardzo nie podobało się Abrahamowi ze względu na jego syna.

¹² Lecz Bóg rzekł do Abrahama: Niech ci to nie będzie przykre, co się tyczy chłopca i niewolnicy twojej. Cokolwiek ci powie Sara, posłuchaj jej, gdyż tylko od Izaaka nazwane będzie potomstwo twoje.

¹³ Jednakże i z syna niewolnicy uczynię naród, bo jest on potomkiem twoim!

¹⁴ Wstał więc Abraham wcześniej rano, a wziąwszy chleb i bukłak z wodą, dał Hagar, włożył to wraz z dzieckiem na jej barki i odprawił ją. A ona poszła i błąkała się po pustyni Beer-Szeby.

¹⁵ A gdy wyczerpała się woda z bukłaku, porzuciła dziecko pod jednym z krzaków.

¹⁶ Potem odszedłszy, usiadła naprzeciw w odległości, jak łuk doniesie, mówiąc: Nie chcę patrzeć na śmierć dziecka. Siadła więc naprzeciw i głośno płakała.

¹⁷ I usłyszał Bóg głos chłopca, i zawołał anioł Boży na Hagar z nieba, i rzekł do niej: Cóż ci to, Hagar? Nie bój się, bo Bóg usłyszał głos chłopca tam, gdzie jest.

¹⁸ Wstań, podnieś chłopca i ujmij go ręką swoją, bo uczynię z niego naród wielki.

¹⁹ I otworzył Bóg oczy jej i ujrzała studnię z wodą, a poszedłszy, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić.

²⁰ I był Bóg z chłopcem, a gdy podrósł, zamieszkał na pustyni i był łucznikiem.

²¹ Mieszkał on na pustyni Paran; a matka jego wzięła dla niego żonę z ziemi egipskiej.

²² W tym czasie rzekł Abimelech i Pikol, dowódca jego wojska, do Abrahama tak: Bóg jest z tobą we wszystkim, co czynisz.

²³ Przysięgnij mi więc tu teraz na Boga, że nie zdradzisz ani mnie, ani potomka mego, ani rodu mego; takie dobrodziejstwo, jakie ja wyświadczyłem tobie, wyświadczysz mnie i ziemi, w której jesteś gościem.

²⁴ Wtedy Abraham odpowiedział: Przysięgam.

²⁵ A gdy potem Abraham wypomniał Abimelechowi sprawę studni z wodą, którą gwałtem zajęli słudzy Abimelecha,

²⁶ Abimelech odpowiedział: Nie wiem, kto to uczynił; ty bowiem nie powiadomiłeś mnie o tym, a ja również nie słyszałem o tym do dnia dzisiejszego.

²⁷ Wtedy Abraham wziął owce i woły i dał Abimelechowi, i obaj zawarli przymierze.

²⁸ Abraham zaś odłączył siedem jagniąt z trzody osobno.

²⁹ Rzekł tedy Abimelech do Abrahama: Na cóż te siedem jagniąt, które odłączyłeś?

³⁰ A on odpowiedział: Przyjmij tych siedem jagniąt z ręki mojej, aby mi były świadectwem, że ja wykopałem tę studnię.

³¹ Dlatego nazwano to miejsce Beer-Szeba, ponieważ tam obaj złożyli przysięgę.

³² Tak zawarli przymierze w Beer-Szebie. Potem wstał Abimelech i Pikol, dowódca jego wojska, i wrócili do ziemi filistyńskiej,

³³ Abraham zaś zasadził tamaryszek w Beer-Szebie i wzywał tam imienia Pana, Boga Wiekuistego.

³⁴ Potem Abraham przebywał w ziemi filistyńskiej przez długi czas jako gość.

Księga Rodzaju (Rdz 22)

- ¹ Po tych wydarzeniach wystawił Bóg Abrahama na próbę i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Otom ja.
- ² I rzekł: Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem.
- ³ Wstał tedy Abraham wczesnym rankiem, osiodłał osła swego i wziął z sobą dwóch ze sług swoich i syna swego Izaaka, a narąbawszy dREW na całopalenie, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu powiedział Bóg.
- ⁴ Trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to miejsce.
- ⁵ Wtedy rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie tutaj z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, a gdy się pomodlimy, wrócimy do was.
- ⁶ Abraham wziął drwa na całopalenie i włożył je na syna swego Izaaka, sam zaś wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem.
- ⁷ I rzekł Izaak do ojca swego Abrahama tak: Ojcze mój! A ten odpowiedział: Oto jestem, synu mój! I rzekł: Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię na całopalenie?
- ⁸ Abraham odpowiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój. I szli obaj razem.
- ⁹ A gdy przybyli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz i ułożył drwa. Potem związał syna swego Izaaka i położył go na ołtarzu na drwach.
- ¹⁰ I wyciągnął Abraham swoją rękę, i wziął nóż, aby zabić syna swego.
- ¹¹ Lecz anioł Pański zawołał nań z nieba i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Otom ja!
- ¹² I rzekł: Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic, bo teraz wiem, że boisz się Boga, gdyż nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego.
- ¹³ A gdy Abraham podniósł oczy, ujrzał za sobą barana, który rogami uwikłał się w krzakach. Poszedł tedy Abraham, a wzięwszy barana, złożył go na całopalenie zamiast syna swego.
- ¹⁴ I nazwał Abraham to miejsce: Pan to widział; aby mówiono po dziś dzień: Na tej górze Pan to widział.
- ¹⁵ Potem zawołał anioł Pański powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc:
- ¹⁶ Przysięgłem na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego,
- ¹⁷ Będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich,
- ¹⁸ I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego.
- ¹⁹ Potem powrócił Abraham do sług swoich i wstawszy poszli razem do Beer-Szeby. I mieszkał Abraham nadal w Beer-Szebie.
- ²⁰ Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Oto Milka urodziła synów Nachorowi, bratu twojemu:
- ²¹ Usa, jego pierworodnego, i Buza, brata jego, i Kemuela, ojca Arama,
- ²² I Keseda, i Chaso, i Pildasza, i Jidlafa, i Betuela.
- ²³ A Betuel zrodził Rebekę. Tych ośmiu urodziła Milka Nachorowi, bratu Abrahama.
- ²⁴ A nałożnica jego, imieniem Reuma, także urodziła Tebacha, Gachama, Tachasza i Maachę.

Księga Rodzaju (Rdz 23)

¹ A Sara żyła sto dwadzieścia siedem lat; tyle było lat życia Sary.

² Sara umarła w Kiriat-Arba, czyli w Hebronie, w ziemi kanaanejskiej. Tam też przyszedł Abraham, aby odbyć żałobę po Sarze i opłakiwać ją.

³ Potem Abraham wstał od swojej zmarłej i rzekł do Chetytów, mówiąc:

⁴ Jestem u was osiadłym przybyszem; dajcie mi u siebie na własność grób, abym mógł wynieść z domu i pochować moją zmarłą.

⁵ Chetyci zaś odpowiedzieli Abrahamowi tak:

⁶ Słuchaj nas, panie. Ty jesteś pośród nas księciem Bożym. Pochowaj więc swą zmarłą w najlepszym z grobów naszych. Żaden z nas nie odmówi ci grobu swego, abyś mógł pochować swą zmarłą.

⁷ Wtedy wstał Abraham i pokłonił się ludowi tego kraju, Chetytom,

⁸ I mówił z nimi tak: Jeżeli zgadzacie się, abym wyniósł z domu i pochował zmarłą moją, posłuchajcie mnie i wstawcie się za mną u Efrona, syna Sochara,

⁹ Aby mi odstąpił jaskinię Machpela, którą ma na końcu pola swego. Niechaj odstąpi mi ją za pełną cenę, abym miał własny grób wśród was.

¹⁰ Efron znajdował się między Chetytami. I odpowiedział Efron, Chetyta, Abrahamowi wobec Chetytów, wobec wszystkich, którzy wchodzili w bramę jego miasta, mówiąc:

¹¹ Nie tak, panie mój, ale posłuchaj mnie: Daruję ci pole i jaskinię, która jest na nim; daruję ją tobie wobec współplemieńców moich. Daruję ją tobie, pochowaj swą zmarłą!

¹² Wtedy pokłonił się Abraham przed ludem tego kraju

¹³ I rzekł do Efrona wobec ludu tego kraju tak: Raczej ty zechciej mnie wysłuchać! Daję ci pieniądze za pole, przyjmij je ode mnie, a wtedy pochowam tam moją zmarłą.

¹⁴ A Efron odpowiedział Abrahamowi, mówiąc do niego tak:

¹⁵ Posłuchaj mnie, panie mój. Ziemia jest warta czterysta sykli srebra. Cóż to jest dla mnie i dla ciebie? Pochowaj więc swoją zmarłą!

¹⁶ Abraham zgodził się z Efronem. Następnie odważył Abraham Efronowi srebro, o którym mówił wobec Chetytów, czterysta sykli srebra, jak było w obiegu u kupców.

¹⁷ Tak więc pole Efrona, które jest w Machpela naprzeciw Mamre, pole wraz z jaskinią, która się tam znajduje, i wszystkie drzewa na polu, na całym jego obszarze wokoło, przeszły

¹⁸ Na własność Abrahama na oczach Chetytów wobec wszystkich, którzy zgromadzeni wchodzili w bramę jego miasta.

¹⁹ Potem pochował Abraham Sarę, żonę swoją, w podwójnej jaskini na polu naprzeciw Mamre, to jest Hebronu w ziemi kanaanejskiej.

²⁰ W ten sposób przeszło pole z jaskinią na nim od Chetytów do Abrahama jako jego własny grób.

Księga Rodzaju (Rdz 24)

- ¹ A Abraham zestarzał się i posunął się w latach; Pan zaś błogosławił Abrahamowi we wszystkim.
- ² I rzekł Abraham do sługi swego, najstarszego w domu swoim, który zarządzał całym mieniem jego: Połóż, proszę, rękę swoją pod biodro moje,
- ³ Abym zaprzysiął cię na Pana, Boga nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz żony dla syna mojego spośród córek Kananejczyków, wśród których mieszkam,
- ⁴ Lecz pójdziesz do ojczyzny mojej i do rodziny mojej i weźmiesz żonę dla syna mojego Izaaka.
- ⁵ A sługa mu odpowiedział: A jeśli nie zechce ta kobieta pójść ze mną do tego kraju, czy wtedy mam zaprowadzić syna twego do ziemi, z której wyszedłeś?
- ⁶ Rzekł do niego Abraham: Strzeż się, abyś tam nie zaprowadził syna mojego.
- ⁷ Pan, Bóg niebios, który mnie wziął z mojego domu ojcowskiego i z mojej ziemi ojczystej i który mi przysiął, mówiąc: Potomstwu twemu dam tę ziemię - On pośle anioła swego przed tobą i stamtąd weźmiesz żonę dla syna mojego.
- ⁸ A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą, będziesz zwolniony od tej przysięgi mojej; tylko nie prowadź tam syna mego.
- ⁹ Wtedy położył sługa rękę swoją pod biodro Abrahama, pana swojego, i przysiął na to,
- ¹⁰ Potem wziął sługa dziesięć z wielbłądów pana swego i poszedł; a mając wszelkie kosztowności pana swego w ręku, wstał i udał się do Aram-Naharaim, do miasta Nachora,
- ¹¹ I zostawił wielbłądy na spoczynek poza miastem przy studni, pod wieczór, gdy zwykle kobiety wychodziły czerpać wodę.
- ¹² I rzekł: Panie, Boże pana mojego Abrahama, poszczęść mi dziś i okaż łaskę panu mojemu Abrahamowi.
- ¹³ Oto ja stoję u źródła wody, a córki mieszkańców tego miasta wychodzą, aby czerpać wodę.
- ¹⁴ Niechże więc ta dziewczyna, do której powiem: Nachyl dzban twój, proszę, abym się napił, a ona powie: Pij, i wielbłądy twoje też napoję - będzie tą, którą przeznaczyłeś dla sługi swego, dla Izaaka, a ja po tym poznam, że okazałeś łaskę panu mojemu.
- ¹⁵ Zanim zamilkł, pojawiła się z dzbanem na swym ramieniu Rebeka, która urodziła się Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama.
- ¹⁶ A dziewczina ta, bardzo piękna, była dziewczycą, która z żadnym mężczyzną jeszcze nie obcowała. Zeszła ona do źródła, napełniła swój dzban i wyszła z powrotem.
- ¹⁷ Wtedy zabiegł jej drogę ów sługa i rzekł: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twojego dzbana.
- ¹⁸ A ona odpowiedziała: Pij, panie mój! - i prędko opuściła dzban swój na rękę, i dała mu pić.
- ¹⁹ A gdy dała mu się napić, rzekła: Również dla wielbłądów twoich naczepię wody, aż się napiją.
- ²⁰ Śpiesznie wylała wodę z dzbana do koryta i pobiegła znowu do studni czerpać, i naczepała dla wszystkich jego wielbłądów.
- ²¹ A mąż ów przypatrywał się jej w milczeniu, aby poznać, czy Pan poszczęścił jego drodze, czy nie.
- ²² A gdy wielbłądy się napiły, wyjął ów mąż złoty kolczyk pół sykla wagi i dwa naramienniki na jej ręce, wagi dziesięciu złotych sykli,
- ²³ I rzekł: Czyją córką jesteś, powiedz mi, proszę? Czy w domu ojca twojego jest miejsce dla nas do przenocowania?
- ²⁴ A ona mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi.
- ²⁵ Nadto rzekła mu: Jest u nas słomy i paszy dużo, jest także miejsce do przenocowania.
- ²⁶ Wtedy ów mąż padł na kolana, oddał pokłon Panu
- ²⁷ I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pana mojego Abrahama, który nie odmówił panu mojemu łaski i

wierności swej! Pan prowadził mnie drogą do domu braci pana mego.

²⁸ Dziewczyna zaś pobiegła i opowiedziała rodzinie matki swej o tym, co zaszło.

²⁹ A Rebeka miała brata, imieniem Laban. I wybiegł Laban do owego męża na dwór, do źródła.

³⁰ A gdy ujrzał kolczyk i naramienniki na rękach siostry swej i usłyszał słowa Rebeki, siostry swej, która mówiła: Tak powiedział do mnie ten mąż, przyszedł do tego męża, gdy on stał przy wielbłądach u źródła,

³¹ I rzekł: Wejdz, błogosławiony Pana! Czemu stoisz na dworze? Wszak ja wyprzątnąłem dom i jest miejsce i dla wielbłądów.

³² Potem wprowadził męża tego do domu, rozsiadł wielbłądy i dał słomy i paszy wielbłądom i wody do umycia nóg jego i nóg ludzi, którzy z nim byli.

³³ Następnie podano mu jedzenie, ale on rzekł: Nie będę jadł, dopóki nie przedłożę sprawy mojej. I powiedzieli: Mów.

³⁴ Na to on rzekł: Jestem sługą Abrahama.

³⁵ Pan udzielił panu memu obfitego błogosławieństwa, tak że stał się zamożnym; dał mu bowiem owce i bydło, srebro i złoto, niewolników i niewolnice, wielbłądy i osły.

³⁶ A Sara, żona pana mego, urodziła już w sędziwym wieku panu memu syna, któremu oddał całe swoje mienie.

³⁷ I zaprzysiągł mnie pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony dla syna mego z córek Kananejczyków, w których kraju mieszkam,

³⁸ Ale pójdiesz do domu ojca mego i do rodziny mojej i weźmiesz żonę dla syna mego.

³⁹ Wtedy rzekłem do pana mego: A jeśli nie zechce ta kobieta pójść ze mną?

⁴⁰ A on mi odpowiedział: Pan, w którego społeczności trwam, posła anioła swego z tobą i poszczęści drodze twojej, i weźmiesz żonę dla syna mego z rodziny mojej i z domu ojca mego.

⁴¹ Będziesz zwolniony od złożonej mi przysięgi wtedy, gdy przybędziesz do rodziny mojej i oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz zwolniony od złożonej mi przysięgi.

⁴² Gdy przybyłem dziś do źródła, rzekłem: Panie, Boże pana mego Abrahama, jeśli Ty chcesz poszczęścić drodze mojej, po której kroczę,

⁴³ To niechaj, gdy stanę u źródła wód, dziewczyna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twojego dzbanu,

⁴⁴ A ona mi powie: Napij się, a również dla wielbłądów twoich naczepię wody - będzie żoną, którą przeznaczyłeś dla syna pana mego.

⁴⁵ Zanim przestałem się modlić w sercu swym, pojawiła się z dzbanem na swym ramieniu Rebeka i zeszła do źródła, i naczepała wody. A ja rzekłem do niej: Daj mi, proszę, napić się.

⁴⁶ Ona śpiesznie zdjęła swój dzban z siebie i rzekła: Pij, i wielbłądy twoje też napoję. I napiłem się, a ona napoiła także wielbłądy.

⁴⁷ Wtedy zapytałem jej i rzekłem: Czyją córką jesteś? A ona odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Nachora, którego mu urodziła Milka. Wtedy włożyłem kolczyk w jej nozdrza i naramienniki na jej ręce.

⁴⁸ Potem padłem na kolana i oddałem pokłon Panu, i błogosławiłem Panu, Bogu pana mego Abrahama, który mnie prowadził drogą właściwą, abym wziął córkę brata pana mego dla syna jego.

⁴⁹ Jeśli więc teraz chcecie wyświadczyć łaskę i wierność panu memu, powiedzcie mi, a jeśli nie, to też mi powiedzcie, abym zwrócił się na prawo albo na lewo.

⁵⁰ Wtedy odpowiedzieli Laban i Betuel: Od Pana ta rzecz wyszła, dlatego nie możemy do tego nic dodać.

⁵¹ Ale oto Rebeka przed tobą, weź ją i idź, a niech będzie żoną syna pana twego, jak rzekł Pan.

⁵² Gdy tedy sługa Abrahama usłyszał słowa ich, oddał Panu pokłon aż do ziemi.

⁵³ I wyjął sługa klejnoty srebrne i klejnoty złote, i szaty, i dał je Rebecce. Dał też kosztowne upominki jej bratu i matce.

⁵⁴ Potem jedli i pili on i ludzie, którzy z nim byli, i przenocowali. A gdy wstali rano, rzekł: Pozwólcie mi odejść do pana mojego!

⁵⁵ Ale brat jej i matka jej rzekli: Niech zostanie dziewczyna z nami jeszcze kilka albo dziesięć dni, a potem pójdiesz.

⁵⁶ Lecz on rzekł do nich: Nie zatrzymujcie mnie, skoro Pan poszczęścił drodze mojej. Puśćcie mnie, abym poszedł do pana mojego.

⁵⁷ Rzekli więc: Zawołamy dziewczynę i zapytamy jej, co powie.

⁵⁸ Zawołali tedy Rebekeę i zapytali jej: Czy chcesz pójść z tym mężem? A ona powiedziała: Pójdę.

⁵⁹ Wypuścili więc Rebekeę, siostrę swoją, wraz z karmicielką jej, i sługę Abrahama wraz z jego ludźmi.

⁶⁰ I błogosławili Rebecce, mówiąc do niej: Siostro nasza, rozmnoż się w niezliczone tysiące, a potomstwo twoje niech zdobędzie grody wrogów swoich.

⁶¹ Wtedy Rebeka i służące jej wstały, wsiadły na wielbłądy i ruszyły za tym mężem. Tak zabrał sługa ów Rebekeę i odjechał.

⁶² A Izaak, który mieszkał wtedy w ziemi Negeb, wracał od studni, zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi.

⁶³ I wyszedł Izaak, aby się pomodlić pod wieczór na polu. A gdy podniósł oczy, zobaczył, że nadciągały wielbłądy.

⁶⁴ A Rebeka, podniósłszy oczy swoje, ujrzała Izaaka i zsiadła z wielbłąda,

⁶⁵ I zapytała sługi: Kto to jest ten mąż, który idzie przez pole nam na spotkanie? I odpowiedział sługa: To jest pan mój. Wtedy wzięła zasłonę i zakryła się.

⁶⁶ I opowiedział sługa Izaakowi wszystko, czego dokonał.

⁶⁷ A Izaak wprowadził ją do namiotu Sary, matki swojej. I pojął Rebekeę za żonę i pokochał ją. Tak pocieszył się Izaak po śmierci matki swojej.

Księga Rodzaju (Rdz 25)

- ¹ Potem pojawił Abraham drugą żonę, której było na imię Keturah.
- ² Ta urodziła mu Zymrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha.
- ³ A Jokszan zrodził Szebę i Dedana; synami Dedana byli: Aszuryci, Letuszyci i Leummici.
- ⁴ Synami Midiana zaś byli: Efa, Efer, Chanoch, Abida i Elda. Wszyscy oni byli potomkami Ketury.
- ⁵ Abraham oddał Izaakowi całe swoje mienie.
- ⁶ A synów nałożnic, które miał Abraham, obdarował Abraham i wyprawił ich od Izaaka, syna swego, jeszcze za życia swego na wschód, do kraju wschodniego.
- ⁷ A Abraham dożył stu siedemdziesięciu pięciu lat.
- ⁸ I opadł z sił, i umarł w pięknej starości, sędziwy i syty dni, i został przyłączony do przodków swoich.
- ⁹ I pochowali go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini Machpela, na polu Efrona, syna Sochara, Chetyty, naprzeciw Mamre,
- ¹⁰ Na polu, które kupił Abraham od Chetytów. Tam pochowany został Abraham i Sara, żona jego.
- ¹¹ Po śmierci Abrahama błogosławił Bóg Izaakowi, synowi jego. Izaak zamieszkał przy studni zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi.
- ¹² Takie są dzieje rodu Ismaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Hagar, Egipcjanka, niewolnica Sary.
- ¹³ A te są imiona synów Ismaela, według których nazwane są ich rody: Pierworodnym Ismaela był Nebajot, po nim Kedar, Adbeel, Miwsam,
- ¹⁴ Miszma, Duma, Massa,
- ¹⁵ Hadad, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma.
- ¹⁶ To są synowie Ismaela i takie są nazwy ich zagród i koczowisk, dwunastu książąt plemion ich.
- ¹⁷ A Ismael dożył stu trzydziestu siedmiu lat. Potem opadł z sił i umarł, i został przyłączony do przodków swoich.
- ¹⁸ Mieszkali oni od Chawili aż do Szur, które leży na wschód od Egiptu na drodze do Aszszuru. Osiadł on tam na przekór wszystkim pobratymcom swoim.
- ¹⁹ A takie są dzieje rodu Izaaka, syna Abrahama: Abraham zrodził Izaaka.
- ²⁰ Izaak miał czterdzieści lat, gdy pojawił za żonę Rebekę, córkę Betuela, Aramejczyka z Paddan-Aram, siostrę Labana, Aramejczyka.
- ²¹ Izaak modlił się do Pana za żonę swoją, bo była niepłodna, a Pan wysłuchał go i Rebeka, żona jego, poczęła.
- ²² A gdy dzieci tręcały się w jej łonie, rzekła: Jeżeli tak się zdarza, to czemu mnie to spotyka? Poszła więc zapytać Pana.
- ²³ A Pan rzekł do niej: Dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu.
- ²⁴ A gdy nadszedł czas porodu, okazało się, że w jej łonie były bliźnięta.
- ²⁵ I wyszedł pierwszy, rudy, cały jak płaszcz włochaty; i nazwano go Ezaw.
- ²⁶ Następnie wyszedł brat jego, a ręką swą trzymał za piętę Ezawa; i nazwano go Jakub. Izaak zaś miał sześćdziesiąt lat, gdy ich zrodził.
- ²⁷ A gdy chłopcy wyrosli, Ezaw był mężem biegłym w myślistwie i żył na stepie. Jakub zaś był mężem spokojnym, mieszkającym w namiotach.
- ²⁸ Izaak miłował Ezawa, bo lubił dziczyznę, Rebeka natomiast kochała Jakuba.
- ²⁹ Pewnego razu przyrządził Jakub potrawę, a Ezaw przyszedł zmęczony z pola.

³⁰ Rzekł wtedy Ezaw do Jakuba: Daj mi, proszę, skosztować nieco tej oto czerwonej potrawy, bo jestem zmęczony. Dlatego nazwano go Edom.

³¹ Na to rzekł Jakub: Sprzedaj mi najpierw pierworództwo twoje.

³² A Ezaw rzekł: Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi więc pierworództwo?

³³ Jakub rzekł: Przysięgnij mi wpierw. I przysiągł mu, i sprzedał pierworództwo swoje Jakubowi.

³⁴ Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb i ugotowaną soczewicę, a on jadł i pił. Potem wstał i odszedł. Tak wzgardził Ezaw pierworództwem.

Księga Rodzaju (Rdz 26)

- ¹ Potem nastał głód w kraju, inny niż ów pierwszy głód, który był za czasów Abrahama. I poszedł Izaak do Abimelecha, króla filistyńskiego, do Geraru.
- ² Wtedy ukazał mu się Pan i rzekł: Nie chodź do Egiptu, ale mieszkaj w kraju, o którym ci powiem.
- ³ Mieszkaj jako gość w tym kraju, a Ja będę z tobą i będę ci błogosławił, gdyż tobie i potomstwu twemu dam te wszystkie kraje i dochowam przysięgi, którą dałem Abrahamowi, ojcu twemu.
- ⁴ Rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i dam potomstwu twemu wszystkie te kraje, a wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez potomstwo twoje,
- ⁵ Dlatego że Abraham był posłuszny głosowi mojemu i strzegł tego, co mu poleciłem, przykazań moich, przepisów moich i praw moich.
- ⁶ I zamieszkał Izaak w Gerarze.
- ⁷ A gdy mężowie tej miejscowości pytali o jego żonę, odpowiedział: Siostra to moja, bo bał się mówić: To żona moja. Pomyślał bowiem: By mnie snadź nie zabili mężowie tej miejscowości z powodu Rebeki, gdyż jest piękna,
- ⁸ A gdy przebywał tam przez dłuższy czas, wyglądał raz oknem Abimelech, król filistyński, i zobaczył, że Izaak pieścił Rebeke, żonę swoją.
- ⁹ Wtedy Abimelech wezwał do siebie Izaaka i rzekł: Przecież to jest żona twoja, czemu więc mówiłeś: To siostra moja? Izaak odpowiedział mu: Mówiłem tak, bym nie zginął z powodu niej.
- ¹⁰ I rzekł Abimelech: Cóżes nam to uczynił? O mało co, a byłby ktoś z ludu spał z żoną twoją i byłbyś ściągnął na nas winę.
- ¹¹ Rozkazał więc Abimelech całemu ludowi, mówiąc: Kto by się dotknął męża tego i jego żony, niechybnie śmierć poniesie.
- ¹² Izaak siał w owej ziemi i zebrał w tym roku stokrotne plony, bo Pan mu błogosławił.
- ¹³ I zbożacił się ten mąż, i coraz bardziej się bogacił, tak że stał się bardzo zamożny.
- ¹⁴ Miał on stada owiec, stada bydła i liczną służbę; i zazdrościli mu Filistyni.
- ¹⁵ Toteż wszystkie studnie, które wykopali słudzy ojca jego w czasach Abrahama, ojca jego, Filistyni zasypali i wypełnili ziemią.
- ¹⁶ Wtedy rzekł Abimelech do Izaaka: Odejdź od nas, bo stałeś się daleko możniejszy niż my.
- ¹⁷ Odszedł więc stamtąd Izaak i rozbił namioty w dolinie Geraru, i zamieszkał tam.
- ¹⁸ Izaak odkopał studnie, wykopane w czasach Abrahama, ojca jego, które Filistyni zasypali po śmierci Abrahama, i nadał im te same nazwy, jakie nadał im ojciec jego.
- ¹⁹ Gdy słudzy Izaaka kopali w dolinie, natrafili tam na studnię wody źródlanej.
- ²⁰ Lecz pasterze Geraru spierali się z pasterzami Izaaka, mówiąc: To nasza woda! Dlatego nazwał tę studnię Esek (Sprzeczka), bo sprzeczali się z nim.
- ²¹ Potem wykopali inną studnię i też spierali się o nią: dlatego nazwał ją Sytna (Zwada).
- ²² Potem przeniósł się stamtąd i wykopał inną studnię, o którą nie było już żadnego sporu; i nazwał ją Rechowot, i rzekł: Teraz Pan dał nam wolną przestrzeń, tak że możemy rozmnażać się w tym kraju.
- ²³ I wyruszył stamtąd do Beer-Szeby.
- ²⁴ Tej nocy ukazał mu się Pan, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, ojca twego. Nie bój się, bom Ja z tobą i będę ci błogosławił, i rozmnożę potomstwo twoje przez wzgląd na Abrahama, sługę mego.
- ²⁵ I zbudował tam ołtarz, i wzywał imienia Pana, i rozbił tam namiot swój, tam też wykopali słudzy Izaaka studnię.
- ²⁶ A gdy przybył do niego Abimelech z Geraru i Achuzat, przyjaciel jego, i Pikol, dowódca wojska jego,

²⁷ Rzekł do nich Izaak: Dlaczego przybyliście do mnie, skoro mnie nienawidzicie i wypędziliście mnie od siebie?

²⁸ A oni odpowiedzieli: Widzieliśmy wyraźnie, że Pan jest z tobą i dlatego pomyśleliśmy sobie: Niech stanie między nami ugoda, to jest między nami a tobą. Chcemy zawrzeć z tobą przymierze,

²⁹ Że nie uczynisz nam nic złego, jak i my nie skrzywdziliśmy ciebie, lecz tylko dobro ci wyświadczaliśmy i pozwoliliśmy ci w pokoju odejść. Ty teraz jesteś błogosławiony przez Pana.

³⁰ Wtedy im wyprawił ucztę i jedli, i pili.

³¹ A wstawszy wcześniej rano złożyli sobie wzajemnie przysięgę, po czym Izaak odprawił ich i odeszli od niego w pokoju.

³² Tego samego dnia przyszli słudzy Izaaka i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali, i rzekli: Znaleźliśmy wodę.

³³ I nazwał ją Szibea. Dlatego nazwa miasta brzmi Beer-Szeba aż po dziś dzień.

³⁴ A gdy Ezaw miał czterdzieści lat, pojął za żonę Judytę, córkę Beeriego, Chetyty, i Basemat, córkę Chetyty Elona.

³⁵ Były one powodem trosk dla Izaaka i Rebeki.

Księga Rodzaju (Rdz 27)

- ¹ A gdy Izaak się zestarzał i oczy jego osłabły, tak że nie widział, wezwał Ezawa, starszego syna swego, i rzekł do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Otom ja.
- ² I rzekł: Oto się zestarzałem i nie znam dnia śmierci swojej.
- ³ Weź więc teraz sprzęt swój, kołczan i łuk, wyjdź w pole i upoluj mi zwierzynę,
- ⁴ I przyrządź mi smaczną potrawę, którą lubię, i przynieś mi, abym jadł, gdyż chcę cię pobłogosławić, zanim umrę.
- ⁵ Rebeka zaś słyszała, gdy Izaak mówił to do Ezawa, syna swego. I wyszedł Ezaw w pole, aby upolować zwierzynę, i przyniósł ją.
- ⁶ A Rebeka rzekła do Jakuba, syna swego, mówiąc: Oto słyszałam ojca twego tak mówiącego do Ezawa, brata twego:
- ⁷ Przynieś mi zwierzynę i przyrządź mi smaczną potrawę, abym jadł i abym cię pobłogosławił przed obliczem Pana, zanim umrę.
- ⁸ Teraz więc, synu mój, posłuchaj głosu mego i uczyni, co ci każe.
- ⁹ Idź do trzody i weź mi stamtąd dwoje dorodnych kózłat, ja zaś przyrządzę z nich dla ojca twego smaczną potrawę, którą lubi.
- ¹⁰ Potem zanieziesz ją ojcu swemu i spożyje ją, aby cię pobłogosławił przed swoją śmiercią.
- ¹¹ Wtedy rzekł Jakub do Rebeki, matki swej: Przecież Ezaw, brat mój, jest owłosiony, ja zaś jestem gładki.
- ¹² Ojciec może mnie dotknąć, a wtedy stanę się w jego oczach oszustem i ściągnę na siebie klątwę, a nie błogosławieństwo.
- ¹³ Rzekła do niego matka: Niech na mnie spadnie przekleństwo, które miałoby spaść na ciebie, synu mój! Tylko usłuchaj głosu mego, idź i przynieś mi.
- ¹⁴ Wtedy poszedł, wziął i przyniósł matce. A matka jego przyrządziła smaczną potrawę, którą lubił jego ojciec.
- ¹⁵ Potem wzięła Rebeka szaty Ezawa, starszego syna swego, najpiękniejsze, jakie miała u siebie w domu, i ubrała w nie Jakuba, młodszego syna swego.
- ¹⁶ A skórkami kozłęcymi okryła jego ręce i jego gładką szyję.
- ¹⁷ Potem dała w ręce Jakuba syna swego smaczną potrawę i chleb, który przygotowała.
- ¹⁸ A on wszedłszy do ojca swego rzekł: Ojczy mój! Ten zaś odpowiedział: Otom ja, ale kto ty jesteś synu mój?
- ¹⁹ Wtedy Jakub rzekł do ojca swego: Jestem Ezaw, twój pierworodny. Uczyniłem, jak mi kazałeś; wstań, proszę, siadź i jedz z łowów moich, aby błogosławiła mi dusza twoja.
- ²⁰ A Izaak rzekł do syna swego: Jakże prędko uwiñałeś się z tym, synu mój? On zaś odpowiedział: Pan, Bóg twój, sprawił, że mi się powiodło.
- ²¹ Na to rzekł Izaak do Jakuba: Zbliź się, proszę, abym się ciebie dotknął, synu mój, czy to ty jesteś moim synem Ezawem, czy nie.
- ²² Zbliżył się tedy Jakub do Izaaka, ojca swego, który dotknął się go, i rzekł: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce są rękami Ezawa.
- ²³ I nie poznał go, bo ręce jego były owłosione jak ręce Ezawa, brata jego. Wtedy pobłogosławił go.
- ²⁴ I rzekł: To ty jesteś syn mój Ezaw? A on odpowiedział: Jestem.
- ²⁵ Na to rzekł: Podaj mi, bym jadł z łowów syna mego, aby błogosławiła ci dusza moja. Wtedy mu podał, a on jadł. Przyniósł mu też wina, a on pił.
- ²⁶ I rzekł do niego ojciec jego Izaak: Zbliź się, proszę, i pocałuj mnie, synu mój.

²⁷ Zbliżył się przeto i pocałował go. A gdy poczuł woń szat jego, pobłogosławił go, mówiąc: Oto woń syna mego jako woń pola, które pobłogosławił Pan.

²⁸ Niech ci Bóg da rosę niebios i żyzność ziemi, Oraz obfitość zboża i wina.

²⁹ Niechaj ci służą ludy I niechaj ci pokłon oddają narody. Bądź panem braci twoich, A niech ci pokłon oddają synowie matki twojej. Kto ciebie przeklinać będzie, Niech będzie przeklęty, A kto tobie błogosławić będzie, Niech będzie błogosławiony.

³⁰ A gdy Izaak skończył błogosławienie Jakuba, a Jakub tylko co odszedł od Izaaka, ojca swego, wrócił Ezaw, brat jego, z łowów.

³¹ Również on przyrządził smaczną potrawę i przyniósł ją ojcu swemu, i rzekł do ojca: Niech wstanie ojciec mój i niech je z łowów syna swego, aby mi błogosławiła dusza twoja.

³² Wtedy rzekł do niego Izaak, ojciec jego: Kto ty jesteś? A on powiedział: Jam jest syn twój, pierworodny twój, Ezaw.

³³ Izaak przeląkł się ogromnie i rzekł: Któż to więc był ten, co upolował zwierzynę i przyniósł mi, i ja jadłem ze wszystkiego, zanim ty przyszedłeś, i pobłogosławiłem go? Wobec tego on będzie błogosławiony.

³⁴ Gdy Ezaw usłyszał słowa ojca swego, podniósł głośny i pełen goryczy krzyk i rzekł do ojca: Pobłogosław także mnie, ojciec mój.

³⁵ A on rzekł: Brat twój przyszedł podstępnie i wziął błogosławieństwo twoje.

³⁶ Wtedy rzekł: Słusznie nazwano go Jakub, podszedł mnie bowiem już dwukrotnie, wziął moje pierworodztwo, a teraz wziął moje błogosławieństwo. I rzekł jeszcze: Czy nie zachowałeś i dla mnie błogosławieństwa?

³⁷ A Izaak odpowiedział i rzekł do Ezawa: Oto ustanowiłem go panem nad tobą i dałem mu za usługi wszystkich pobratymców jego, zapewniłem mu zboże i wino; cóż więc mogę jeszcze dla ciebie uczynić, synu mój?

³⁸ A Ezaw rzekł do ojca swego: Czy tylko jedno błogosławieństwo masz, ojciec? Pobłogosław także mnie, ojciec mój! I Ezaw zaczął głośno płakać.

³⁹ Izaak zaś, ojciec jego, odpowiedział i rzekł do niego: Oto z dala od urodzajnej ziemi będzie siedziba twoja, z dala od rosy z nieba z góry.

⁴⁰ Z miecza twego żyć będziesz i bratu twemu służyć będziesz, ale gdy wyteżysz siły, zrzucisz z szyi jarzmo jego.

⁴¹ Dlatego znenawidził Ezaw Jakuba z powodu błogosławieństwa, którym go pobłogosławił ojciec, i taki powziął Ezaw zamiar: Zbliżają się dni żałoby po ojcu moim. Wtedy zabiję brata mego Jakuba.

⁴² Rebecce doniesiono słowa Ezawa, starszego jej syna. Wtedy ona kazała przywołać Jakuba, młodszego syna, i rzekła do niego: Brat twój, Ezaw, chce zemścić się na tobie i zabić cię.

⁴³ Posłuchaj więc, synu mój, głosu mego, wstań i uciekaj do Haranu, do Labana, brata mego.

⁴⁴ Zamieszkać u niego przez jakiś czas, aż przejdzie złość brata twego,

⁴⁵ A gdy przeminie gniew brata twego przeciwko tobie i zapomni o tym, coś mu uczynił, dam ci znać i sprowadzę cię stamtąd. Czemu jednego dnia miałabym was obu utracić?

⁴⁶ Potem rzekła Rebeka do Izaaka: Obmierzło mi życie moje z powodu córek Chetytów. Jeśliby i Jakub miał pojąć za żonę którąś z córek Chetytów, mieszkających w tym kraju, to po cóż miałabym jeszcze żyć?

Księga Rodzaju (Rdz 28)

- ¹ A Izaak wezwał Jakuba, pobłogosławił go i dał mu taki rozkaz: Nie bierz sobie żony spośród córek Kananejczyków,
- ² Ale wstań, idź do Paddan-Aram, do domu Betuela, ojca matki twojej, i weź sobie stamtąd żonę spośród córek Labana, brata matki twojej.
- ³ A Bóg Wszechmogący niechaj ci błogosławi, niechaj cię rozrodzi i rozmnoży, abyś stał się zgromadzeniem ludów.
- ⁴ Niechaj ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie i potomstwu twemu po tobie, abyś posiadał kraj, w którym przebywałeś jako gość, a który Bóg dał Abrahamowi.
- ⁵ I wyprawił Izaak Jakuba, a ten udał się do Paddan-Aram, do Labana, syna Betuela, Aramejczyka, brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa.
- ⁶ Ezaw zaś spostrzegł, że Izaak pobłogosławił Jakuba i wyprawił go do Paddan-Aram, aby stamtąd wziął sobie żonę, i że błogosławiąc go tak mu przykazał: Nie bierz sobie żony spośród córek Kananejczyków,
- ⁷ I że Jakub usłuchał ojca swego i matki swojej, i poszedł do Paddan-Aram.
- ⁸ Ezaw, widząc też, że córki Kananejczyków nie podobają się ojcu jego, Izaakowi,
- ⁹ Poszedł do Ismaela i pojął sobie za żonę, oprócz żon, które już miał, Mahalagę, córkę Ismaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota.
- ¹⁰ Jakub zaś wyruszył z Beer-Szeby i udał się do Haranu.
- ¹¹ A gdy przybył na pewne miejsce, zatrzymał się tam na noc, gdyż słońce zaszło, i wziął jeden kamień z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym miejscu.
- ¹² I śniło mu się, że była ustawiona na ziemi drabina, której szczyt sięgał nieba, po niej zaś wstępowali i zstępowali aniołowie Boży.
- ¹³ A Pan stał nad nią i mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu.
- ¹⁴ Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi.
- ¹⁵ A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem.
- ¹⁶ A gdy Jakub się obudził ze snu, rzekł: Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem.
- ¹⁷ Zdjęty trwogą rzekł: O, jakimże lękiem napawa to miejsce! Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba.
- ¹⁸ I wstawszy wcześniej rano, wziął Jakub ów kamień, który sobie podłożył pod głowę, postawił go jako pomnik i nalał oliwy na jego wierzch,
- ¹⁹ I nazwał to miejsce Betel. Przedtem miejscowość ta nazywała się Luz.
- ²⁰ I złożył tam Jakub ślub, i powiedział: Jeżeli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł w drodze, w którą się udaję, i da mi chleb na pokarm i szatę na odzienie,
- ²¹ I powrócę w pokoju do domu ojca mego, to Pan będzie Bogiem moim,
- ²² A kamień, który postawiłem jako pomnik, będzie domem Bożym, i ze wszystkiego, co mi dasz, będę ci dawał dokładnie dziesięcinę.

Księga Rodzaju (Rdz 29)

¹ Potem Jakub ruszył z miejsca i poszedł do ziemi ludów Wschodu.

² A gdy się rozejrzał, zobaczył w polu studnię, a przy niej leżące trzy stada owiec, gdyż ze studni tej poiono stada; a wielki kamień przykrywał otwór tej studni.

³ Gdy zebrały się tam wszystkie stada, odsuwali kamień znad otworu studni i poili trzody. Potem znowu wtaczali kamień na swoje miejsce nad otwór studni.

⁴ I zapytał ich Jakub: Bracia moi, skąd jesteście? A oni odpowiedzieli: Jesteśmy z Haranu.

⁵ Rzekł tedy do nich: Czy znacie Labana, syna Nachora? Odpowiedzieli: Znamy.

⁶ Potem rzekł do nich: Czy ma się dobrze? A oni odpowiedzieli: Dobrze. Oto właśnie córka jego Rachela nadchodzi z trzodą.

⁷ Wtedy rzekł: Jest jeszcze jasny dzień i nie czas spędzać stada. Napójdźcie więc owce i idźcie, i popaście je.

⁸ A oni powiedzieli: Nie możemy, dopóki nie zbiorą się wszystkie stada. Potem odsunie się kamień znad otworu studni i wtedy napoimy stada.

⁹ A gdy jeszcze rozmawiał z nimi, nadeszła Rachela z trzodą ojca swego, bo była pasterką.

¹⁰ A gdy Jakub ujrzał Rachelę, córkę Labana, brata matki swojej, z owcami Labana, brata matki swojej, podszedł Jakub i odsunął kamień znad otworu studni, i napił owce Labana, brata matki swojej.

¹¹ Potem pocałował Jakub Rachelę i głośno zapłakał.

¹² Następnie opowiedział Jakub Racheli, że jest krewnym jej ojca i że jest synem Rebeki; wtedy ona pobiegła i opowiedziała to ojcu swemu.

¹³ A gdy Laban usłyszał o Jakubie, synu siostry swojej, wybiegł na jego spotkanie, uściskał go, ucałował i wprowadził do domu swego. Wtedy opowiedział Labanowi o wszystkim, co zaszło.

¹⁴ I rzekł do niego Laban: Zaiste, tyś jest gością moją i ciałem moim. I zatrzymał się u niego przez cały miesiąc.

¹⁵ Potem rzekł Laban do Jakuba: Czy masz dlatego służyć mi za darmo, że jesteś krewnym moim? Powiedz mi, jaka ma być zapłata twoja.

¹⁶ Laban zaś miał dwie córki: starszą, imieniem Lea, i młodszą, imieniem Rachela.

¹⁷ Lea miała bezbarwne oczy, Rachela zaś była urodziwa i piękna.

¹⁸ Toteż Jakub pokochał Rachelę, więc rzekł: Będę ci służył siedem lat za Rachelę, twoją młodszą córkę.

¹⁹ Laban odpowiedział: Wolę ją dać tobie, niż dać ją innemu mężowi. Pozostań u mnie!

²⁰ Służył więc Jakub za Rachelę siedem lat, a wydały mu się one jak kilka dni; tak bowiem bardzo ją kochał.

²¹ Wreszcie rzekł Jakub do Labana: Wyznaczony mi czas się skończył, daj mi córkę za żonę, chcę bowiem z nią obcować.

²² Wtedy zebrał Laban wszystkich mieszkańców tej miejscowości i wyprawił ucztę.

²³ A gdy był wieczór, wziął córkę swoją Leę i przyprowadził ją do niego; a ten obcował z nią.

²⁴ Laban dał też córce swojej Lei jako służącą Zylpę, służącą swoją.

²⁵ Nazajutrz rano okazało się, że była to Lea. Wtedy rzekł do Labana: Cóżes mi to uczynił? Czy nie za Rachelę ci służyłem? Dlaczego oszukałeś mnie?

²⁶ Odpowiedział Laban: Nie jest to u nas w zwyczaju, żeby wydawać za mąż młodszą przed starszą.

²⁷ Spędź ten tydzień weselny, a dam ci i tamtą w zamian za służbę, którą odbędziesz u mnie jeszcze przez drugie siedem lat.

²⁸ Jakub postąpił tak i spędził cały tydzień weselny. Potem Laban dał mu za żonę córkę swoją Rachelę.

²⁹ Dał też Laban Racheli, córce swej, Bilhę, służącą swoją, jako jej służącą.

³⁰ Potem obcował także z Rachelą, a kochał Rachelę bardziej niż Leę, i służył u niego jeszcze drugie siedem lat.

³¹ A Pan widząc, że Lea była w niełasce, uczynił płodnym łono jej, Rachelą zaś była niepłodna.

³² I poczęła Lea, i urodziła syna, i nazwała go Ruben, bo rzekła: Wejrzał Pan na niedolę moją, bo teraz mąż mój będzie mnie kochał.

³³ I znów poczęła, i urodziła syna, i rzekła: Usłyszał Pan, że byłam w niełasce, dlatego dał mi i tego; i nazwała go Symeon.

³⁴ Potem poczęła znowu i urodziła syna, i rzekła: Teraz wreszcie mąż mój przywiąże się do mnie, bo urodziłam mu trzech synów. Dlatego nazwała go Lewi.

³⁵ I jeszcze raz poczęła, i urodziła syna, i rzekła: Tym razem będę słać Pana. Dlatego nazwała go Juda. Potem przestała rodzić.

Księga Rodzaju (Rdz 30)

- ¹ Rachelą zaś, widząc, że nie urodziła Jakubowi dzieci, zazdrościła swej siostrze i rzekła do Jakuba: Spraw, abym miała dzieci, bo jeśli nie, to wypadnie mi umrzeć.
- ² Jakub rozgniewał się na Rachelę i rzekł: Czy ja jestem Bogiem, który odmówił ci potomstwa?
- ³ A ona rzekła: Oto niewolnica moja Bilha, obcuju z nią, że będzie mogła porodzić na kolanach moich, abym i ja miała z niej dzieci.
- ⁴ I dała mu Bilhę, służącą swoją, za żonę, i Jakub obcował z nią.
- ⁵ I poczęła Bilha, i urodziła Jakubowi syna.
- ⁶ A Rachelą rzekła: Oddał mi Bóg sprawiedliwość i wysłuchał głosu mego, i dał mi syna; dlatego nazwała go Dan.
- ⁷ A Bilha, służąca Racheli, poczęła ponownie i urodziła Jakubowi drugiego syna.
- ⁸ Rachelą zaś rzekła: Nadludzkie boje stoczyłam z siostrą moją i zwyciężyłam; i nazwała go Naftali.
- ⁹ A Lea widząc, że przestała rodzić, wzięła Zylpę, służącą swoją, i dała ją Jakubowi za żonę.
- ¹⁰ Zylpa zaś, służąca Lei, urodziła Jakubowi syna.
- ¹¹ I rzekła Lea: Na pomyślność! I nazwała go Gad.
- ¹² Służąca Lei Zylpa urodziła Jakubowi drugiego syna.
- ¹³ A Lea rzekła: Na moje szczęście, bo kobiety będą mnie nazywać szczęśliwą; i nazwała go Aszer.
- ¹⁴ A Ruben wyszedł podczas żniw pszenicy i znalazł na polu pokrzyki, i przyniósł je Lei, matce swej. Wtedy Rachelą rzekła do Lei: Daj mi, proszę, pokrzyków syna twego!
- ¹⁵ A ona jej odpowiedziała: Czy mało ci tego, żeś mi zabrała męża? Chcesz zabrać też pokrzyki syna mego? Wtedy Rachelą rzekła: Niechaj więc śpi z tobą tej nocy za pokrzyki syna twego.
- ¹⁶ A gdy wracał Jakub z pola wieczorem, Lea wyszła na jego spotkanie i rzekła: Przyjdź do mnie, bo nabyłam cię sobie za pokrzyki syna mego; i spał z nią tej nocy.
- ¹⁷ I wysłuchał Bóg Lei, i poczęła, i urodziła Jakubowi piątego syna.
- ¹⁸ Wtedy rzekła Lea: Bóg dał mi nagrodę za to, że dałam mężowi memu służącą swoją. I nazwała go Issachar.
- ¹⁹ I poczęła jeszcze raz, i urodziła Jakubowi szóstego syna.
- ²⁰ Wtedy Lea rzekła: Obdarzył mnie Bóg pięknym darem; tym razem mój mąż zatrzyma mnie przy sobie, bo urodziłam mu sześciu synów. I nazwała go Zebulon.
- ²¹ Potem urodziła córkę i nazwała ją Dina.
- ²² Wspomniał też Bóg na Rachelę i wysłuchał ją Bóg, i uczynił ją płodną.
- ²³ Poczęła więc i urodziła syna, i rzekła: Zdjął Bóg hańbę moją.
- ²⁴ I nazwała go Józef, mówiąc: Oby Pan dodał mi jeszcze jednego syna.
- ²⁵ A gdy Rachelą urodziła Józefa, rzekł Jakub do Labana: Zwolnij mnie, abym mógł wrócić na miejsce swoje i do ojczyzny swojej.
- ²⁶ Daj mi żony moje i dzieci moje, za które ci służyłem, bo chcę odejść. Wiesz przecież, jak ci służyłem.
- ²⁷ Odpowiedział mu Laban: Jeślim znalazł łaskę u ciebie, zostań u mnie, bo poznałem z wróżby, że Pan błogosławił mi przez wzgląd na ciebie.
- ²⁸ Potem rzekł: Podaj mi wysokość zapłaty swojej, a dam ci ją.
- ²⁹ I odpowiedział mu: Ty wiesz, jak ci służyłem i jaki jest dobytek twój dzięki mnie.
- ³⁰ Bo niewiele tego było, co miałeś, zanim ja przyszedłem, a rozmnożyło się obficie, i błogosławił ci Pan za każdym krokiem moim. Kiedyż więc mam zacząć dbać o własny dom?
- ³¹ A ten rzekł: Cóż tedy mam ci dać? Odpowiedział Jakub: Nic mi nie dasz, ale jeśli uczynisz to, co

powiem, będę nadal pasł i strzegł trzody twojej:

³² Obejdę dzisiaj wszystkie trzody twoje i oddzielę z nich wszystkie jagnięta cętkowane i łaciate, i wszystkie jagnięta czarne między owcami, oraz koźleta łaciate i cętkowane między kozami. To będzie moja zapłata.

³³ Po jakimś czasie okaże się uczciwość moja, gdy przyjdiesz sam sprawdzić zapłatę moją. Wszystko, co nie będzie cętkowane i łaciate między kozami, a czarne między owcami, niech będzie uważane za skradzione przeze mnie.

³⁴ Wtedy rzekł Laban: Niech będzie według słowa twego.

³⁵ I oddzielił tego dnia kozły pręgowate i łaciate i wszystkie kozy cętkowane i łaciate, wszystkie, na których było coś białego, i wszystkie jagnięta czarne między owcami, i oddał je swoim synom,

³⁶ I wyznaczył odległość trzech dni drogi między sobą a Jakubem. Jakub zaś pasł resztę trzody Labana.

³⁷ Wtedy Jakub wziął zielone pręty z topoli, z drzewa orzechowego i z kasztanów i obrał w nich białe paski, a jak on zwrócił się do zielonych, także na prętach ukazały się także białe pręgi.

³⁸ Pręty, które obłupał z kory, ustawił przed owcami w żłobach i korytach z wodą, gdzie owce przychodziły pić. I parzyły się, gdy przychodziły pić.

³⁹ Trzody parzyły się więc, patrząc na pręty, i rodziły swoje młode pręgowate, cętkowane i łaciate.

⁴⁰ Jakub oddzielał więc jagnięta, a inne owce odłączał od pręgowatych i wszystkich czarnych w trzodzie Labana, i tak przygotował sobie osobne stada, których nie przyłączał do trzód Labana.

⁴¹ Ponadto ilekroć silne owce się parzyły, kładł Jakub pręty przed owcami w koryta, aby się parzyły przed prętami.

⁴² Lecz gdy owce były słabe, nie kładł ich. Dlatego Laban miał słabe, a Jakub silne.

⁴³ Tak to mąż ów wzbogacił się ogromnie, miał liczne trzody i miał niewolnice i niewolników, wielbłądy i osły.

Księga Rodzaju (Rdz 31)

- ¹ I usłyszał Jakub, że synowie Labana mówili: Jakub zabrał wszystko, co miał nasz ojciec, i z tego, co należało do ojca naszego, dorobił się całego tego bogactwa.
- ² Spostrzegł też Jakub, że oblicze Labana nie było już wobec niego takie jak dawniej.
- ³ Wtedy rzekł Pan do Jakuba: Wróć do ziemi ojców swoich i do rodziny swojej, a Ja będę z tobą.
- ⁴ Posłał więc Jakub i wezwał Rachelę i Leę na pole, gdzie były jego trzody,
- ⁵ I rzekł do nich: Widzę ja po obliczu ojca waszego, że wobec mnie nie jest ono już takie jak dawniej, lecz Bóg ojca mojego był ze mną.
- ⁶ Wy same przecież wiecie, żem służył ojcu waszemu ze wszystkich sił swoich,
- ⁷ Ale ojciec wasz oszukał mnie i dziesięć razy zmieniał zapłatę moją, lecz Bóg nie dozwolił mu szkodzić mi.
- ⁸ Gdy mówił: Cętkowane będą zapłatą twoją, wtedy cała trzoda rodziła jagnięta cętkowane, a gdy mówił: Pręgowate będą zapłatą twoją, wtedy cała trzoda rodziła jagnięta pręgowate.
- ⁹ Bóg sam odebrał bydło ojcu waszemu, a dał je mnie.
- ¹⁰ Wtedy bowiem, gdy owce się parzyły, podniosłem oczy i widziałem przez sen, że oto samce, które pokrywały owce, były pręgowate, cętkowane i łaciate.
- ¹¹ I wtedy anioł Boży rzekł do mnie we śnie: Jakubie! A ja odpowiedziałem: Otom ja.
- ¹² On zaś rzekł: Podnieś oczy i zobacz, że wszystkie samce, które pokrywają owce, są pręgowate, cętkowane i łaciate; widziałem bowiem wszystko, co ci czyni Laban.
- ¹³ Jam jest Bogiem z Betel, gdzie namaściłeś pomnik i gdzie złożyłeś mi ślub. Wstań więc teraz, wyjdź z tej ziemi i wróć do swej rodzinnej ziemi.
- ¹⁴ Wtedy odezwały się Rachela i Lea i rzekły do niego: Czy mamy jeszcze jaki dział i dziedzictwo w domu ojca naszego?
- ¹⁵ Czy nie byliśmy uważane przez niego za obce, skoro nas sprzedał i zużył dla siebie uzyskane za nas pieniądze?
- ¹⁶ Tak tedy wszystko bogactwo, które Bóg odebrał ojcu naszemu, należy do nas i do synów naszych. Czyń więc teraz wszystko, co ci Bóg rozkazał.
- ¹⁷ Wstał więc Jakub i posadził synów swoich i żony swoje na wielbłądach.
- ¹⁸ I powiódł przed sobą całe stado swoje i cały dobytek swój, który nabył, bydło, które należało do niego, które nabył w Paddan-Aram, aby wrócić do ojca swego Izaaka, do ziemi kanaanejskiej.
- ¹⁹ A gdy Laban poszedł strzyc owce swoje, Rachela ukradła bożki domowe, które należały do jej ojca.
- ²⁰ A Jakub zmylił Labana Aramejczyka, bo nie powiedział, że chce uciec.
- ²¹ Uciekł więc ze wszystkim, co miał. Wyruszył i przeprowił się przez rzekę, i skierował się w stronę pogórza Gilead.
- ²² A trzeciego dnia doniesiono Labanowi, że Jakub uciekł.
- ²³ Wtedy wziął z sobą krewnych swoich, ścigał go przez siedem dni i dogonił go na pogórzu Gilead.
- ²⁴ Lecz Bóg przyszedł do Labana Aramejczyka we śnie w nocy i rzekł do niego: Uważaj, abyś tylko uprzejmiem rozmawiał z Jakubem.
- ²⁵ Laban dogonił Jakuba, gdy Jakub rozbił namiot swój na górze. A Laban z krewnymi swymi też rozbił namiot na pogórzu Gilead.
- ²⁶ Wtedy rzekł Laban do Jakuba: Cóżes to uczynił? Zmyliłeś mnie i zabrałeś córki moje jak branki wojenne.
- ²⁷ Dlaczego potajemnie uciekłeś i okradłeś mnie, a nic mi nie powiedziałeś, abym cię odprawił z

radością i z pieśniami, z bębnami i z cytrami?

²⁸ Nie pozwoliłeś mi ucałować wnuków moich i córek moich. Zaiste, głupio postąpiłeś.

²⁹ Mógłbym teraz z wami surowo postąpić, lecz Bóg ojca waszego rzekł do mnie minionej nocy: Uważaj, abyś tylko uprzejmie rozmawiał z Jakubem.

³⁰ Skoro jednak już wybrałeś się w drogę, bo bardzo zatęskniłeś za domem ojca swego, to dlaczego ukradłeś bożki moje?

³¹ Odpowiedział Jakub i rzekł do Labana: Bałem się, bo myślałem, że odbierzesz mi córki swoje.

³² Natomiast ten, u którego znajdziesz bożki swoje, niech umrze! W obecności krewnych naszych zbadaj, co twego jest u mnie, i weź to sobie. A Jakub nie wiedział, że Rachelą je skradła.

³³ Wszedł więc Laban do namiotu Jakuba i do namiotu Lei, i do namiotu obydwu służących, lecz nic nie znalazł. A gdy wyszedł z namiotu Lei, wszedł do namiotu Racheli.

³⁴ Lecz Rachelą wzięła bożki domowe, włożyła je pod siodło wielbłądzie i usiadła na nich. Laban przeszukał cały namiot, ale nic nie znalazł,

³⁵ Ona zaś rzekła do ojca swego: Nie gniewaj się, panie mój, że nie mogę wstać przed tobą, gdyż mam dolegliwość kobiecą. Chociaż więc szukał, nie znalazł bożków domowych.

³⁶ Wtedy rozgniewał się Jakub i czynił wyrzuty Labanowi, mówiąc: Jakiż to mój występki i jaki mój grzech, że tak ostro na mnie nastajesz?

³⁷ Przetrzęsnałeś wszystkie rzeczy moje, a co z gratów swoich u mnie znalazłeś? Połóż to tu przed krewnymi moimi i krewnymi twoimi, niech oni rozstrzygną między nami oboma.

³⁸ Dwadzieścia lat mieszkałem u ciebie, owce twoje i kozy twoje nie roniły, ja nie jadałem baranów z trzody twojej.

³⁹ Tego, co dziki zwierz rozszarpał, nie przynosiłem ci, ale z mojego szkodę ci wyrównywałem. Ty zaś ode mnie żądałeś tego, co skradziono we dzień lub co skradziono w nocy.

⁴⁰ Bywało, że we dzień pozbawiał mnie siły upał, a w nocy chłód, i sen uchodził z oczu moich.

⁴¹ Tak oto dwadzieścia lat służyłem w domu twoim, czternaście lat za dwie córki twoje, a sześć lat za trzodę twoją, ty zaś dziesięć razy zmieniałeś zapłatę moją.

⁴² Gdyby Bóg ojca mego nie był ze mną, Bóg Abrahama i Bóg, przed którym drżał Izaak, byłbyś mnie teraz puścił z pustymi rękoma. Lecz Bóg wejrzał na niedolę moją i na trud rąk moich i minionej nocy wydał wyrok.

⁴³ Wtedy odpowiedział Laban i rzekł do Jakuba: Te córki, to moje córki, a ci synowie, to moi synowie, a ta trzoda, to moja trzoda, i wszystko, co widzisz, jest moje. Lecz cóż mógłbym uczynić dziś tym moim córkom albo ich synom, których one urodziły?

⁴⁴ Chodź więc teraz, a zawrzyjmy przymierze, ja i ty, i niech ono świadczy o zgodzie między nami.

⁴⁵ Wziął tedy Jakub kamień i postawił go jako pomnik.

⁴⁶ I rzekł Jakub do krewnych swoich: Nazbierajcie kamieni. I nazbierali kamieni, i ułożyli z nich kopiec, a potem na tym kopcu urządzili ucztę.

⁴⁷ Laban nazwał go Jegar Sahaduta, a Jakub nazwał go Galed.

⁴⁸ Potem rzekł Laban: Ten kopiec niech będzie dzisiaj świadectwem zgody między mną a między tobą. Dlatego nazwał go Galed

⁴⁹ I Mispa, mówiąc: Niech Pan będzie stróżem między mną i między tobą, gdy się rozstaniemy.

⁵⁰ Gdybyś skrzywdził córki moje albo wziął sobie inne żony oprócz córek moich, to choć nie ma przy nas żadnego człowieka, zważ, że Bóg jest świadkiem między mną i między tobą.

⁵¹ Rzekł jeszcze Laban do Jakuba: Ten oto kopiec i ten pomnik, który postawiłem między mną a tobą,

⁵² Będą świadkami, że ja, idąc do ciebie, nie przejdę mimo tego kopca, ani ty, idąc do mnie, nie przejdiesz mimo tego kopca i tego pomnika ze złym zamiarem.

⁵³ Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ojca ich niech będzie sędzią między nami. Jakub zaś przysiągł na tego, przed którym drżał Izaak, ojciec jego.

⁵⁴ Potem złożył Jakub ofiarę rzeźną na górze i zaprosił krewnych swoich na posiłek. A gdy spożyli posiłek, przenocowali na górze.

⁵⁵ A wstawszy wcześniej rano ucałował Laban wnuki i córki swoje, pobłogosławił ich i poszedł, i wrócił Laban na swoje miejsce.

Księga Rodzaju (Rdz 32)

- ¹ A Jakub też poszedł drogą swoją i spotkali go aniołowie Boży.
- ² Jakub, ujrawszy ich, rzekł: To obóz Boży. I nazwał to miejsce Machanaim.
- ³ Potem posłał Jakub przed sobą posłów do Ezawa, brata swego, do ziemi Seir, do krainy Edom,
- ⁴ I dał im takie polecenie: Tak powiecie panu mojemu Ezawowi: To mówi sługa twój, Jakub: Byłem gościem Labana i zatrzymałem się tam aż dotąd.
- ⁵ A mam woły i osły, trzody, niewolników i niewolnice; i posyłam posłów, aby dać znać o tym panu mojemu, by znaleźć łaskę u ciebie.
- ⁶ A gdy posłowie wrócili do Jakuba, rzekli: Przyszliśmy do brata twego, do Ezawa, lecz on już idzie na twoje spotkanie, a jest z nim czterystu mężów.
- ⁷ Wtedy Jakub zląkł się bardzo i zatrwożył. Rozdzielił więc na dwa obozy ludzi, którzy z nim byli, owce, bydło i wielbłądy,
- ⁸ Pomyślał bowiem: Jeżeli Ezaw napadnie na jeden obóz i pobije go, wtedy ocaleje drugi obóz.
- ⁹ Potem rzekł Jakub: Boże ojca mego Abrahama i Boże ojca mego Izaaka, Panie, który do mnie powiedziałeś: Wróc do ziemi swojej i do ojczyzny swojej, a będę ci czynił dobrze,
- ¹⁰ Niegodny jestem wszystkich dowodów łaski i wszystkich objawów wierności, jakie okazałeś słudze twemu, bo tylko o tym kiju moim przepравиłem się przez Jordan, a teraz mam dwa obozy.
- ¹¹ Wyrwij mnie, proszę, z ręki brata mego, z ręki Ezawa, bo boję się go, że przyjdzie i zabije mnie oraz matkę z dziećmi.
- ¹² Wszak sam powiedziałeś: Będę ci czynił dobrze i rozmnożę potomstwo twoje jak piasek morski, którego nie można zliczyć z powodu wielkiej ilości!
- ¹³ I przenocował tam tejże nocy. Potem wziął z tego, czego się dorobił, jako dar dla Ezawa, brata swego,
- ¹⁴ Dwieście kóz i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec i dwadzieścia baranów,
- ¹⁵ Trzydzieści wielbłądzic karmiących wraz z młodymi, czterdzieści krów i dziesięć byków, dwadzieścia oślic i dziesięć osiołków,
- ¹⁶ Powierzył je sługom swoim, każde stado z osobna, i rzekł do sług swoich: Idźcie przede mną, a zostawiajcie odstęp między pojedynczymi stadami.
- ¹⁷ Pierwszemu dał takie polecenie: Gdy cię spotka Ezaw, brat mój, i zapyta się ciebie, i powie: Do kogo należysz, dokąd idziesz i do kogo należą te stada przed tobą?
- ¹⁸ Odpowiedz: To należy do sługi twego, Jakuba. Jest to dar posłany panu memu, Ezawowi, a oto on sam idzie za nami.
- ¹⁹ Takie samo polecenie dał drugiemu i trzeciemu, i wszystkim, którzy szli za stadami, mówiąc: Tak mówcie do Ezawa, gdy go spotkacie.
- ²⁰ Powiedzcie też: Oto i sługa twój Jakub idzie za nami. Pomyślał bowiem: Zjednam go sobie darem, który mnie wyprzedza, a potem dopiero pokażę mu się, może mnie przyjmie łaskawie.
- ²¹ Tak wyprzedził go dar jego, on sam zaś spędził noc w obozie.
- ²² Ale wstawszy tej jeszcze nocy, wziął obie żony swoje, obie służące swoje i jedenastu synów swoich i przebył bród Jabboku.
- ²³ A wzięwszy je, przepравиł je przez rzekę, następnie przepравиł też to, co miał.
- ²⁴ Jakub zaś pozostał sam. I mocował się z nim pewien mąż aż do wzejścia zorzy.
- ²⁵ A gdy widział, że go nie przemoże, dotknął Jakuba szeroką część uda i szeroka część uda była odrętwiała podczas zapasów z nim.
- ²⁶ I rzekł: Puść mnie, bo już wzeszła zorza. Ale on odpowiedział: Nie puszcę cię, dopóki mi nie

pobłogosławisz.

²⁷ Wtedy rzekł do niego: Jakie jest imię twoje? I odpowiedział: Jakub.

²⁸ Wtedy rzekł: Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo przeważyłeś z Bogiem i będziesz potężny pomiędzy ludźmi.

²⁹ A Jakub zapytał, mówiąc: Powiedz mi, proszę, jakie jest imię twoje? Na to odpowiedział: Dlaczego pytasz o imię moje? I tam mu błogosławił.

³⁰ I nazwał Jakub to miejsce Twarz Boga, mówiąc: Oglądałem Boga twarzą w twarz, a jednak ocalało życie moje.

³¹ A gdy wschodziło nad nim słońce, wtedy przeszedł obok twarzy Boga i zatrzymał się z powodu swego uda.

³² Dlatego synowie Izraela aż do dnia dzisiejszego nie jedzą ścięgna, które ścierpło, które było szeroką częścią uda po dzień dzisiejszy, ponieważ (anioł) dotknął szerokiej części uda Jakuba - to ścięgno, które ścierpło.

Księga Rodzaju (Rdz 33)

¹ A gdy Jakub podniósł oczy swoje, zobaczył, że Ezaw nadchodzi a z nim czterystu mężów. Rozdzielił więc dzieci pomiędzy Leę, Rachelę i dwie służące.

² Na przedzie ustawił służące wraz z ich dziećmi, Leę z jej dziećmi za nimi, Rachelę zaś z Józefem na końcu.

³ Sam natomiast poszedł przed nimi i pokłonił się siedem razy aż do ziemi, zanim zbliżył się do brata swego.

⁴ Ezaw wybiegł naprzeciw niego, objął go, rzucił mu się na szyję i ucałował go; i rozplakali się.

⁵ A gdy Ezaw podniósł oczy i ujrzał żony i dzieci, rzekł: A ci kim są dla ciebie? Odpowiedział: To dzieci, którymi Bóg łaskawie obdarzył sługę twego.

⁶ Potem przybliżyły się służące z dziećmi swymi i pokłoniły się.

⁷ Przybliżyła się też Lea z dziećmi swymi i pokłoniły się, potem przybliżył się Józef i Rachela i pokłonili się.

⁸ A Ezaw rzekł: Co ma znaczyć cały ten twój obóz, który spotkałem? I odpowiedział: Chcę zdobyć życzliwość pana mego.

⁹ Wtedy rzekł Ezaw: Ja mam dosyć, bracie mój, zatrzymaj sobie to, co twoje.

¹⁰ Rzekł Jakub: O, nie! Proszę cię, jeśli zdobył życzliwość twoją, przyjmij dar mój ode mnie, bo oglądałem oblicze twoje, jak się ogląda oblicze Boga i przyjąłeś mnie łaskawie.

¹¹ Przyjmij, proszę, upominek mój, który ci złożyłem, gdyż Bóg był mi łaskawy i mam wszystko! A gdy usilnie nalegał na niego, przyjął.

¹² A potem rzekł: Ruszajmy w drogę i chodźmy, a ja pójdę z tobą.

¹³ Odpowiedział mu Jakub: Pan mój wie, że dzieci są jeszcze wątłe, muszę też mieć wzgląd na owce i krowy, które karmią młode. Jeśli popędzi się je przez jeden dzień, zginie całe stado.

¹⁴ Niech pan mój jedzie naprzód przed sługą swoim, a ja będę ciągnął powoli, w miarę jak nadaży bydło, które jest przede mną, i jak nadażą dzieci, aż dojdę do pana mego do Seiru.

¹⁵ Wtedy rzekł Ezaw: Pozwól tedy, że zostawię z tobą kilku z moich ludzi. A on odpowiedział: Po cóż to? Bylem tylko zdobył życzliwość pana mego.

¹⁶ Tego dnia udał się Ezaw w drogę powrotną do Seiru,

¹⁷ A Jakub wyruszył do Sukkot i zbudował sobie dom, a dla stad swoich wystawił szałasy. Dlatego nazwano to miejsce Sukkot.

¹⁸ Na koniec dotarł Jakub szczęśliwie po powrocie z Paddan-Aram do miasta Sychem w ziemi kanaanejskiej i rozbił obóz pod miastem,

¹⁹ Kupiwszy za sto srebrników od synów Chamora, ojca Sychema, część pola, na którym rozbił swój namiot.

²⁰ Tam też postawił ołtarz i nazwał go: Bóg jest Bogiem Izraela.

Księga Rodzaju (Rdz 34)

- ¹ A Dina, córka Lei, którą urodziła Jakubowi, wyszła, aby rozejrzeć się między dziewczętami kraju.
- ² Gdy ją ujrzał Sychem, syn Chamora, Chiwwity, księcia tego kraju, porwał ją, spał z nią i zgwałcił ją.
- ³ Przyłgął jednak całą duszą do Diny, córki Jakuba, pokochał tę dziewczynę i czule do niej się odzywał.
- ⁴ I rzekł Sychem do Chamora, ojca swego: Weź mi tę dziewczeczkę za żonę.
- ⁵ Jakub usłyszał wprawdzie, że zhańbił Dinę, córkę jego, lecz ponieważ synowie jego byli przy bydle na polu, nic nie powiedział Jakub, aż do ich przybycia.
- ⁶ Chamor, ojciec Sychema, udał się do Jakuba, aby się z nim rozmówić.
- ⁷ A gdy synowie Jakuba przyszedli z pola i usłyszeli o tym, zasmucili się mężowie ci i bardzo się rozgniewali, że dopuścił się bezwstydnego czynu w Izraelu, śpiąc z córką Jakuba, a tak nie wolno.
- ⁸ Chamor zaś tak odezwał się do nich: Sychem, syn mój, całą duszą przyłgął do córki waszej. Dajcie mu ją za żonę, proszę,
- ⁹ I spowinowacicie się z nami: Dawajcie nam za żony córki wasze, a bierzcie za żony córki nasze,
- ¹⁰ I mieszkać z nami. Ziemia stoi przed wami otworem: Osiedlajcie się w niej, uprawiajcie handel i nabywajcie ją na własność!
- ¹¹ A Sychem rzekł do ojca i braci jej: Jeżeli tylko doznam życzliwości od was, dam, cokolwiek ode mnie zażądacie.
- ¹² Zażądajcie ode mnie choćby bardzo wysokiego wiana i daru, a dam, jak mi powiecie, tylko dajcie mi tę dziewczynę za żonę.
- ¹³ Wtedy synowie Jakuba odpowiedzieli Sychemowi i Chamorowi, ojcu jego podstępnie, bo zhańbił siostrę ich Dinę,
- ¹⁴ Mówiąc do nich: Nie możemy uczynić tego, aby siostrę naszą wydać za człowieka nieobrzezanego, bo to byłoby hańbą dla nas.
- ¹⁵ Tylko pod tym warunkiem wyrazimy zgodę, jeżeli staniecie się jak my, każąc obrzezać każdego mężczyznę u was.
- ¹⁶ Wtedy damy wam córki nasze, a córki wasze pojmiemy sobie za żony, zamieszkamy z wami i staniemy się jednym ludem.
- ¹⁷ Lecz jeśli nas nie usłuchacie i nie obrzeżecie się, weźmiemy córkę naszą i odejdziemy.
- ¹⁸ Słowa ich podobały się Chamorowi i Sychemowi, synowi Chamora.
- ¹⁹ Młodzieniec nie zawahał się uczynić tego, bo pokochał córkę Jakuba; był zaś najbardziej poważany w całej swej rodzinie.
- ²⁰ Potem przyszedł Chamor i Sychem, syn jego, do bramy miasta swego i rzekli do mieszkańców miasta swego tak:
- ²¹ Mężowie ci są pokojowo usposobieni wobec nas, niech więc zamieszkają z nami w kraju i uprawiają w nim handel; ziemi jest tu dosyć dla nich. Córki ich brać będziemy sobie za żony, a córki nasze będziemy za nich wydawać.
- ²² Lecz mężowie ci zgadzają się zamieszkać z nami, aby stać się jednym ludem, tylko pod tym warunkiem, że każdy mężczyzna u nas zostanie obrzezany, tak jak oni są obrzezani.
- ²³ Czyż trzody ich i dobytek ich, i wszystko bydło ich nie będzie nasze? Dajmy im tylko naszą zgodę, aby zamieszkali wśród nas.
- ²⁴ I usłuchali Chamora i Sychema, syna jego, wszyscy mieszkańcy tego miasta i wszyscy mężczyźni obrzezali się, każdy mieszkaniec miasta.

²⁵ A trzeciego dnia, gdy byli cierpiący, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, wzięli swoje miecze, wtargnęli bez przeszkód do miasta i wymordowali wszystkich mężczyzn.

²⁶ Zabili mieczem Chamora oraz Sychema, syna jego, i zabrali Dinę z domu Sychema, i odeszli.

²⁷ Synowie Jakuba zaś napadli na pobitych i złupili miasto, ponieważ zhańbiono ich siostrę.

²⁸ Zabrali trzody ich i bydło ich, i osły ich, i to co było w mieście, i co było na polu.

²⁹ Uprawdzili do niewoli całe ich mienie i wszystkie ich dzieci, i kobiety i złupili wszystko, co było w domach.

³⁰ Wtedy Jakub rzekł do Symeona i do Lewiego: Sprowadziliście na mnie nieszczęście i hańbę w oczach mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków i Peryzyjczyków, a przecież ja mam mało ludzi, i gdy oni zbiorą się przeciwko mnie, pobiją mnie i zginę ja i dom mój.

³¹ A oni odpowiedzieli: Czy jemu wolno było obejść się z siostrą naszą jak z nierządnicą?

Księga Rodzaju (Rdz 35)

- ¹ Potem rzekł Bóg do Jakuba: Wstań, idź do Betelu i osiadź tam. Zbuduj tam ołtarz Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed Ezawem, bratem swoim.
- ² Wtedy rzekł Jakub do swej rodziny i do wszystkich, którzy z nim byli: Usuńcie obcych bogów spośród siebie, oczyśćcie się i zmieńcie szaty wasze!
- ³ Wstawszy bowiem, pójdziemy do Betelu. Tam zbuduję ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dniu niedoli mojej i był ze mną w drodze, którą odbyłem.
- ⁴ I oddali Jakubowi wszystkich obcych bogów, których mieli, i kolczyki, które mieli w uszach, Jakub zaś zakopał je pod dębem koło Sychemu.
- ⁵ A gdy wyruszyli, przyszedł od Boga strach na miasta okoliczne, tak że nikt nie ścigał synów Jakuba.
- ⁶ I przyszedł Jakub do Luz, które jest w ziemi kanaanejskiej, to jest do Betelu, on i wszyscy jego ludzie.
- ⁷ I zbudował tam ołtarz, i nazwał to miejsce El-Betel, bo tam objawił mu się Bóg, gdy uciekał przed bratem swoim.
- ⁸ Wtedy umarła Debora, mamka Rebeki, i została pochowana poniżej Betelu pod dębem; i nazwano go dębem płaczu.
- ⁹ I znów ukazał się Bóg Jakubowi, gdy wracał z Paddan-Aram, i błogosławił mu.
- ¹⁰ I rzekł do niego Bóg: Imię twoje jest Jakub; lecz odtąd nie będziesz się nazywał Jakub, ale imię twoje będzie Izrael. I nazwał go imieniem Izrael.
- ¹¹ Potem rzekł do niego Bóg: Jam jest Bóg Wszechmogący! Rozradzaj się i rozmnażaj się. Od ciebie pochodzić będzie naród, a nawet mnóstwo narodów, i królowie wywodzić się będą od ciebie.
- ¹² A ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie, i potomstwu twemu po tobie dam tę ziemię.
- ¹³ I odszedł Bóg od niego w górę z miejsca, gdzie z nim rozmawiał.
- ¹⁴ Jakub zaś postawił pomnik na tym miejscu, gdzie Bóg z nim rozmawiał, pomnik kamienny, i wylał nań ofiarę z płynów, i polał go oliwą.
- ¹⁵ Miejsce, gdzie Bóg z nim rozmawiał, nazwał Jakub Betel.
- ¹⁶ Potem wyruszyli z Betelu i gdy mieli jeszcze kawałek drogi do Efraty, Rachela poczęła rodzić, a miała ciężki poród.
- ¹⁷ A gdy ciężko rodziła, rzekła do niej położna: Nie bój się, bo i tym razem masz syna.
- ¹⁸ A gdy uchodziła z niej dusza, bo umierała, nazwała go: Ben-Oni, lecz ojciec jego nazwał go Beniamin.
- ¹⁹ I umarła Rachela, i została pochowana przy drodze do Efraty, czyli do Betlejem.
- ²⁰ A Jakub postawił na jej grobie pomnik. Pomnik ten jest na grobie Racheli po dziś dzień.
- ²¹ Potem wyruszył Izrael i rozbił namiot swój poza Migdal-Eder.
- ²² A gdy Izrael mieszkał w tym kraju, poszedł Ruben i spał z Bilhą, nałożnicą ojca swego. A Izrael dowiedział się o tym. A synów Jakuba było dwunastu.
- ²³ Synowie Lei: pierworodny Jakuba Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zebulon.
- ²⁴ Synowie Racheli: Józef i Beniamin.
- ²⁵ Synowie Bilhy, służącej Racheli: Dan i Naftali.
- ²⁶ Synowie Zylpy, służącej Lei: Gad i Aszer. To są synowie Jakuba, którzy urodzili mu się w Paddan-Aram.
- ²⁷ Potem przyszedł Jakub do Izaaka, ojca swego, do Mamre, do miasta Arba, to jest Hebronu, gdzie mieszkał Abraham i Izaak jako gość.

²⁸ A Izaak miał sto osiemdziesiąt lat.

²⁹ Potem Izaak opadł z sił i umarł, i został przyłączony do przodków swoich, sędziwy i syty dni. A pochowali go synowie jego Ezaw i Jakub.

Księga Rodzaju (Rdz 36)

- ¹ A oto dzieje rodu Ezawa, czyli Edomu.
- ² Ezaw pojął żony spośród córek kananejskich: Adę, córkę Elona, Chetyty, i Oholibamę, córkę Any, syna Sybeona, Chiwwity.
- ³ I Basematę, córkę Ismaela, siostrę Nebajota.
- ⁴ Ada urodziła Ezawowi Elifaza, a Basemata urodziła Reuela.
- ⁵ Oholibama zaś urodziła Jeusza, Jalama i Koracha. Oni byli synami Ezawa, którzy mu się urodzili w ziemi kanaanejskiej.
- ⁶ Potem Ezaw zabrał żony swoje i synów swoich, i córki swoje, i wszystkich domowników swoich, i stada swoje, i wszystko bydło swoje, i całe mienie swoje, które nabył w ziemi kanaanejskiej, i udał się do kraju Seir, z dala od Jakuba, brata swego.
- ⁷ Majątek ich bowiem był tak wielki, że nie mogli mieszkać razem, ziemia zaś, w której przebywali, nie mogła ich pomieścić z powodu dobytku, który posiadali.
- ⁸ Ezaw zamieszkał na pogórzcu Seir. Ezaw to Edom.
- ⁹ A oto wykaz rodów Ezawa, praojca Edomitów na Pogórzcu Seir.
- ¹⁰ Takie są imiona synów Ezawa: Elifaz, syn Ady, żony Ezawa, Reuel, syn Basematy, żony Ezawa.
- ¹¹ A synami Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Gatam i Kenaz.
- ¹² A Timna była nałożnicą Elifaza, syna Ezawa, i urodziła Elifazowi Amaleka. To są potomkowie Ady, żony Ezawa.
- ¹³ A oto synowie Reuela: Nachat i Zerach, Szamma i Mizza. Byli to potomkowie Basematy, żony Ezawa.
- ¹⁴ A oto synowie Oholibamy, córki Any, syna Sybeona, żony Ezawa. Urodziła ona Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha.
- ¹⁵ Oto naczelnicy rodów spośród potomków Ezawa, czyli synowie Elifaza, pierworodnego Ezawa: naczelnik Teman, naczelnik Omar, naczelnik Sefo, naczelnik Kenaz.
- ¹⁶ Naczelnik Korach, naczelnik Gatam, naczelnik Amalek. To są naczelnicy rodów od Elifaza w ziemi edomskiej, potomkowie Ady.
- ¹⁷ A oto synowie Reuela, syna Ezawa: naczelnik Nachat, naczelnik Zerach, naczelnik Szamma, naczelnik Mizza. To są naczelnicy rodów od Reuela w ziemi edomskiej, potomkowie Basematy, żony Ezawa.
- ¹⁸ A oto synowie Oholibamy, żony Ezawa: naczelnik Jeusz, naczelnik Jalam, naczelnik Korach. To są naczelnicy rodów, potomkowie Oholibamy, córki Any, żony Ezawa.
- ¹⁹ To są synowie Ezawa i to są ich naczelnicy: To jest Edom.
- ²⁰ Oto synowie Seira, Choryty, tubylców tego kraju: Lotan, Szobal, Sybeon i Ana,
- ²¹ Diszon, Eser i Diszan; to są naczelnicy Chorytów, synów Seira w ziemi edomskiej.
- ²² Synami Lotana byli: Chori i Hemam, a siostrą Lotana była Timna.
- ²³ A oto synowie Szobala: Alwan, Manachat, Ebal, Szefo i Onam.
- ²⁴ A oto synowie Sybeona: Aja i Ana; to jest ten Ana, który znalazł gorące źródła na puszczy, gdy pasł osły Sybeona, ojca swego.
- ²⁵ A oto dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any.
- ²⁶ A oto synowie Diszona: Chemdan, Eszban, Jitran i Keran.
- ²⁷ Oto synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Akan.
- ²⁸ Oto synowie Diszana: Us i Aran.
- ²⁹ A oto naczelnicy Chorytów: naczelnik Lotan, naczelnik Szobal, naczelnik Sybeon, naczelnik Ana,

³⁰ Naczelnik Diszon, naczelnik Eser, naczelnik Diszan. To są naczelnicy Chorytów według ich okręgów w kraju Seir.

³¹ A oto królowie, którzy panowali w ziemi edomskiej, zanim nad synami Izraela zapanował król.

³² W Edomie był królem Bela, syn Beora, a gród jego nazywał się Dinhaba.

³³ Gdy Bela umarł, panował po nim Jobab, syn Zeracha z Bosry.

³⁴ Gdy zaś umarł Jobab, po nim był królem Chuszam, z kraju Temanitów.

³⁵ Gdy umarł Chuszam, po nim był królem Hadad, syn Bedada, który pobił Midianitów na polu moabskim; a jego gród nazywał się Awit.

³⁶ Gdy umarł Hadad, po nim był królem Samla z Masreki.

³⁷ Gdy umarł Samla, po nim był królem Saul z Rechobot nad Rzeką.

³⁸ Gdy umarł Saul, po nim był królem Baalchanan, syn Achbora.

³⁹ Gdy umarł Baalchanan, syn Achbora, po nim był królem Hadar, a gród jego nazywał się Pau; a imię żony jego było Mehetabel, córka Matredy, córki Mezahaba.

⁴⁰ A oto imiona naczelników Ezawa według ich rodów, ich miejscowości, według ich imion: naczelnik Timna, naczelnik Alwa, naczelnik Jetet,

⁴¹ Naczelnik Oholibama, naczelnik Ela, naczelnik Pinon,

⁴² Naczelnik Kenaz, naczelnik Teman, naczelnik Mibsar,

⁴³ Naczelnik Magdiel, naczelnik Iram. To są naczelnicy rodów edomskich według ich siedzib w kraju, który posiadali. To jest Ezaw, praojciec Edomitów.

Księga Rodzaju (Rdz 37)

- ¹ A Jakub mieszkał w ziemi, gdzie ojciec jego był gościem, w ziemi kanaanejskiej.
- ² A oto dzieje rodu Jakuba: Gdy Józef miał siedemnaście lat i był jeszcze chłopcem, pasał trzodę z braćmi swymi, z synami Bilhy i z synami Zylpy, żony ojca swego. I donosił Józef ojcu ich, co o nich mówiono złego.
- ³ A Izrael kochał Józefa najbardziej ze wszystkich synów swoich, ponieważ urodził mu się na starość. Sprawił mu też długą szatę z rękawami.
- ⁴ Bracia jego widzieli, że ojciec kochał go więcej niż wszystkich jego braci, nienawidzili go więc i nie umieli się zdobyć na dobre słowo dla niego.
- ⁵ Pewnego razu miał Józef sen i opowiedział go braciom swoim, oni zaś jeszcze bardziej go znieawidzili.
- ⁶ Powiedział im bowiem: Słuchajcie, proszę, tego snu, który mi się śnił:
- ⁷ Oto wiązałem snopy na polu; wtem snop mój podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi.
- ⁸ Rzekli do niego bracia: Czy chciałbyś naprawdę królować nad nami? Czy chciałbyś naprawdę nami rządzić? I jeszcze bardziej znieawidzili go z powodu snów i słów jego.
- ⁹ Potem miał jeszcze inny sen i opowiedział go braciom swoim. Powiedział: Miałem znowu sen: oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało mi się.
- ¹⁰ A gdy to opowiedział ojcu i braciom, zgromił go ojciec i rzekł do niego: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czyż więc ja, matka twoja i bracia twoi mielibyśmy przyjść i pokłonić ci się do ziemi?
- ¹¹ Wtedy zazdrościli mu bracia, lecz ojciec jego zachował to słowo w pamięci.
- ¹² Bracia jego poszli paść trzodę ojca swego do Sychemu.
- ¹³ Wtedy rzekł Izrael do Józefa: Bracia twoi pasą w Sychemie; chodź, a pošlę cię do nich. A on odpowiedział: Jestem gotów.
- ¹⁴ Rzekł do niego: Idź więc i zobacz, jak się mają bracia twoi i co się dzieje z trzodą, i przynieś mi wiadomość. I wyprawił go z doliny Hebronu; a on przybył do Sychemu.
- ¹⁵ Gdy błąkał się po polu, spotkał go pewien mąż. A mąż ten zapytał go mówiąc: Czego szukasz?
- ¹⁶ On zaś odpowiedział: Szukam braci moich; powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą.
- ¹⁷ A na to ów mąż powiedział: Wyruszyli stąd, bo słyszałem, jak mówili: Pójdziemy do Dotanu! Józef poszedł za braćmi swoimi i znalazł ich w Dotanie.
- ¹⁸ I ujrzeli go z daleka; lecz zanim się do nich zbliżył, zmówili się, że go zabiją,
- ¹⁹ Mówiąc jeden do drugiego: Oto idzie ów mistrz od snów!
- ²⁰ Nuże, chodźmy i zabijmy go, i wrzucimy go do jakiej studni, a potem powiemy: Dziki zwierz go pożarł. Zobaczymy, co wyjdzie z jego snów.
- ²¹ A gdy to usłyszał Ruben, chciał go wyrwać z ich ręki i rzekł: Nie zabijajmy go.
- ²² Potem Ruben rzekł do nich: Nie przelewajcie krwi, wrzucie go do tej studni na pustkowiu, ale nie podnoście na niego ręki. Chciał go bowiem wyratować z ich rąk i przyprowadzić do ojca.
- ²³ A gdy Józef przyszedł do braci swoich, ściągnęli z Józefa szatę jego, szatę z długimi rękawami, którą miał na sobie,
- ²⁴ Pochwycili go i wrzucili go do studni. A studnia ta była wyschnięta, nie było w niej wody.
- ²⁵ Potem zasiedli do posiłku, a gdy podnieśli oczy, ujrzeli karawanę Ismaelitów, przybywającą z Gileadu; wielbłądy ich niosły wonne korzenie, balsam i mirrę, a szły niosąc to do Egiptu.
- ²⁶ Wtedy rzekł Juda do braci swoich: Jaki pożytek z tego, że zabijemy brata naszego i zataimy, żeśmy go zabili?

²⁷ Chodźcie, sprzedajmy go Ismaelitom. Nie podnośmy na niego ręki naszej, gdyż jest on bratem naszym i z ciała naszego. I usłuchali go bracia.

²⁸ Gdy więc przechodzili mężowie, kupcy midianiccy, wyciągnęli Józefa ze studni na górę i sprzedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia srebrników, ci zaś przywiedli Józefa do Egiptu.

²⁹ A gdy Ruben wrócił do studni, a nie było w studni Józefa, rozdarł szaty swoje,

³⁰ A powróciwszy do braci, rzekł: Nie ma chłopca, dokąd ja teraz pójdę?

³¹ Wtedy wzięli szatę Józefa, zabili kozła i umoczyli szatę we krwi.

³² Potem posłali tę szatę z długimi rękawami do ojca i kazali powiedzieć: Znaleźliśmy to! Rozpoznajże, czy to szata syna twego, czy nie?

³³ A on poznał ją i rzekł: To jest szata syna mego, dziki zwierz pożarł go; tak, z pewnością rozszarpał Józefa.

³⁴ Wtedy Jakub rozdarł szaty swoje i włożył wór na biodra, i przez długi czas opłakiwał syna swego.

³⁵ Próbowali go pocieszać wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, ale nie dał się pocieszyć i mówił: W żałobie zejdę do syna mego do grobu. I opłakiwał go ojciec.

³⁶ Midianicy zaś sprzedali go w Egipcie Potyfarowi, dworzaniinowi faraona, dowódcy straży przybocznej.

Księga Rodzaju (Rdz 38)

- ¹ W owym czasie odszedł Juda od braci swoich i przyłączył się do męża z Adullam, imieniem Chira.
- ² Tam ujrzał Juda córkę męża kananejskiego, imieniem Szua i pojął ją za żonę, i obcował z nią.
- ³ A ona poczęła i urodziła syna, któremu dał na imię Er.
- ⁴ I poczęła znowu, i urodziła syna, i nazwała go Onan.
- ⁵ Potem jeszcze urodziła syna i nazwała go Szela. Przebywała zaś w Kezybie, gdy go urodziła.
- ⁶ Juda wziął dla Era, swego pierworodnego, żonę, której było na imię Tamar.
- ⁷ Lecz Er, pierworodny Judy, czynił zło przed Panem i dlatego Pan pozbawił go życia.
- ⁸ Wtedy rzekł Juda do Onana: Obcuj z żoną brata swego i wypełnij wobec niej obowiązek powinowatego, aby zachować potomstwo bratu twemu.
- ⁹ Lecz Onan, wiedząc, że to potomstwo nie będzie należało do niego, ilekroć obcował z żoną brata swego, niszczył nasienie swoje, wylewając je na ziemię, aby nie wzbudzić potomstwa bratu swemu.
- ¹⁰ Panu nie podobało się to, co czynił, dlatego i jego pozbawił życia.
- ¹¹ Wtedy rzekł Juda do Tamary, synowej swojej: Zamieszkać jako wdowa w domu ojca twego, aż podrośnie Szela, syn mój. Myślał bowiem: Niech przynajmniej on nie umrze, podobnie jak jego bracia. I poszła Tamar, i mieszkała w domu ojca swego.
- ¹² A po upływie wielu dni umarła córka Szuy, żona Judy. Gdy minął czas żałoby, poszedł Juda z przyjacielem swoim Chirą z Adullam do Timny, do tych, którzy strzygli jego owce.
- ¹³ A gdy doniesiono Tamarze, że jej teść idzie do Timny, aby strzyc swoje owce,
- ¹⁴ Zdjęła z siebie szaty wdowie, okryła się i otuliła zasłoną, i usiadła przy bramie wejściowej do Enajim, położonego przy drodze do Timny, bo wiedziała, że Szela już dorósł, a nie dano mu jej za żonę.
- ¹⁵ A gdy ją Juda zobaczył, myślał, że to nierządnica, bo zakryła swą twarz.
- ¹⁶ Wtedy zszedł z drogi ku niej i rzekł: Pozwól, że będę obcował z tobą! Nie wiedział bowiem, że to była jego synowa. I odpowiedziała: Co mi dasz za to, że będziesz obcował ze mną?
- ¹⁷ Rzekł: Poślę ci koźlątko z trzody. A ona rzekła: Czy dasz zastaw, póki go nie przyślesz?
- ¹⁸ Rzekł: Co ci mam dać w zastaw? A ona powiedziała: Swoją pieczęć, swój sznur i swoją laskę, którą masz w ręku. Wtedy dał jej i obcował z nią. A ona poczęła z niego.
- ¹⁹ Po czym wstała i odeszła; a zdjęwszy z siebie zasłonę, odziała się w szaty wdowie.
- ²⁰ Potem posłał Juda koźlątko przez przyjaciela swego z Adullam, aby odebrać zastaw z ręki owej kobiety, ale jej nie znalazł.
- ²¹ A gdy pytał mężów tej miejscowości, mówiąc: Gdzie jest nierządnica, która siedziała przy drodze w Enajim? Ci odpowiedzieli: Nie było tu nierządnicy.
- ²² Wrócił więc do Judy i rzekł: Nie znalazłem jej, lecz i ludzie miejscowi powiedzieli: Nie było tu żadnej nierządnicy.
- ²³ Wtedy rzekł Juda: Niech sobie to zatrzyma; obyśmy tylko nie stali się pośmiewiskiem. Posłałem przecież to koźlątko, a ty jej nie znalazłeś.
- ²⁴ Po upływie około trzech miesięcy doniesiono Judzie: Tamara, synowa twoja, dopuściła się wszeteczeństwa i jest brzemienna z nierządu. Wtedy Juda rzekł: Wyprowadźcie ją i spalcie!
- ²⁵ A gdy wyprowadzono ją, posłała do teścia swego i kazała mu powiedzieć: Jestem brzemienna z męża, do którego należą te rzeczy. I rzekła: Rozpoznaj, czyja to pieczęć, sznur i laska?
- ²⁶ Wtedy Juda poznał je i rzekł: Ona jest sprawiedliwsza niż ja, bo nie dałem jej synowi memu, Szeli. Potem już z nią nie obcował.
- ²⁷ Gdy zbliżył się czas jej porodu, okazało się, że w łonie jej były bliźnięta.

²⁸ A gdy rodziła, jedno wysunęło rączkę; wtedy położna wzięła nić szkarłatną i uwiązała ją wokoło rączki, mówiąc: Ten wyszedł pierwszy.

²⁹ Lecz zdarzyło się, że ono cofnęło rączkę swoją, i wyszedł z łona brat jego. Wtedy rzekła: Jakżeś to sobie utorował przejście! I nazwano imię jego Peres.

³⁰ A potem wyszedł brat jego, na którego rączce była nić szkarłatna. I nazwano imię jego Zerach.

Księga Rodzaju (Rdz 39)

- ¹ Józef został przyprowadzony do Egiptu. A Potyfar, dworzanin faraona, dowódca straży przybocznej, Egipcjanin, kupił go od Ismaelitów, którzy go tam przywiedli.
- ² A Pan był z Józefem, tak że wiodło mu się dobrze, i przebywał w domu pana swego, Egipcjanina.
- ³ Pan jego widział, iż Bóg jest z nim i sprawia, iż we wszystkim, co czyni, ma powodzenie.
- ⁴ Józef zdobył jego życzliwość i służył mu. Powołał go więc na zarządcę domu swego i powierzył mu całe swoje mienie.
- ⁵ Od tego czasu, gdy powołał go na zarządcę domu swego i całego swego mienia, błogosławił Pan domowi Egipcjanina przez wzgląd na Józefa. I spoczęło błogosławieństwo Pana na wszystkim, cokolwiek miał w domu i na polu.
- ⁶ Powierzył więc całe swoje mienie Józefowi i o nic się już nie troszczył, tylko o chleb, który spożywał. A Józef był pięknej postawy i miał piękny wygląd.
- ⁷ Po tych wydarzeniach żona pana jego zwróciła uwagę na Józefa i rzekła: Połóż się ze mną!
- ⁸ Ale on nie chciał i rzekł do żony pana swego: Oto pan mój, mając mnie, nie troszczy się o nic w domu, a wszystko, co ma, mnie powierzył.
- ⁹ On sam nie jest w tym domu większy ode mnie, a nie odmówił mi niczego oprócz ciebie, bo ty jesteś żoną jego. Jakże miałbym więc popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu?
- ¹⁰ A chociaż ona namawiała Józefa codziennie, by spał z nią, i żył z nią, nie usłuchał jej.
- ¹¹ Pewnego dnia, gdy wszedł do domu, aby wykonać pracę swoją, nie było tam nikogo z domowników w domu,
- ¹² Wtedy chwyciła go za szatę jego, mówiąc: Połóż się ze mną! Lecz on zostawił szatę swą w jej ręku, uciekł i wyszedł na dwór.
- ¹³ A gdy zobaczyła, że zostawił swą szatę w jej ręku i uciekł na dwór,
- ¹⁴ Zawołała domowników swoich i rzekła do nich: Patrzcie, sprowadził nam męża Hebrajczyka, aby sobie pozwalał z nami. Przyszedł do mnie, aby spać ze mną, lecz ja zaczęłam głośno krzyczeć,
- ¹⁵ I gdy usłyszał, że głośno krzyczałam i wołałam, zostawił szatę swoją u mnie, uciekł i wyszedł na dwór.
- ¹⁶ I położyła szatę jego obok siebie aż do przybycia pana domu.
- ¹⁷ Wtedy opowiedziała mu to samo, mówiąc: Przyszedł do mnie ten sługa, Hebrajczyk, którego sprowadziłeś do nas, aby poswawolić ze mną.
- ¹⁸ Lecz gdy krzyczałam głośno i wołałam, zostawił szatę swoją u mnie i uciekł na dwór.
- ¹⁹ Gdy pan usłyszał słowa swej żony, które mu powiedziała, mówiąc: Tak to postąpił ze mną twój niewolnik, rozgniewał się bardzo.
- ²⁰ Następnie pan kazał pojmać Józefa i wtrącić go do więzienia, tam, gdzie trzymano więźniów królewskich. I tam był w więzieniu.
- ²¹ Ale Pan był z Józefem i sprawił, że zjednał sobie przychylność i zapewnił sobie życzliwość przełożonego więzienia.
- ²² Toteż przełożony więzienia powierzył Józefowi nadzór nad wszystkimi więźniami, którzy byli w więzieniu. Wszystko, co tam się działo, działo się pod jego nadzorem.
- ²³ Przełożony więzienia nie musiał doglądać tego, co powierzył Józefowi, gdyż Pan był z nim i sprawił, że szczęściło mu się we wszystkim, cokolwiek czynił.

Księga Rodzaju (Rdz 40)

- ¹ Po tych wypadkach zdarzyło się, że podczaszy króla egipskiego i piekarz zawinili przeciw panu swemu, królowi egipskiemu.
- ² Faraon, rozgniewawszy się na obu dworzan swoich, na przełożonego podczaszych i na przełożonego piekarzy,
- ³ Oddał ich pod straż w domu dowódcy straży przybocznej, tam, gdzie Józef był więźniem.
- ⁴ A dowódca straży przybocznej przydzielił im Józefa, aby im posługiwał, gdy już pewien czas byli w więzieniu.
- ⁵ Podczaszy i piekarz króla egipskiego mieli obaj jednej i tej samej nocy sen, a sen każdego z nich co innego oznaczał.
- ⁶ A gdy przyszedł do nich Józef rano, spostrzegł, że byli zmartwieni.
- ⁷ Zapytał więc dworzan faraona, którzy byli z nim w więzieniu, w domu jego pana, mówiąc: Dlaczego to macie dziś twarze ponure?
- ⁸ Odpowiedzieli mu: Mieliśmy sen, a nie ma nikogo, kto by nam go wyłożył. Rzekł do nich Józef: Czy nie do Boga należy wykład? Opowiedzcie mi je!
- ⁹ Wtedy przełożony podczaszych opowiedział swój sen Józefowi i rzekł: Śniło mi się, że był przede mną krzew winny.
- ¹⁰ A na tym krzewie były trzy pędy; a gdy zaczął wypuszczać pąki, zakwitł, a jego grona winne dojrzały.
- ¹¹ A miałem w ręku puchar faraona. Wziąłem więc grona i wycisnąłem je do pucharu faraona, a puchar wręczyłem faraonowi.
- ¹² Wtedy rzekł mu Józef: Taki jest jego wykład: trzy pędy, to trzy dni.
- ¹³ Po trzech dniach faraon podniesie do góry głowę twoją i przywróci ci urząd twój, tak że będziesz podawał puchar faraonowi do ręki, jak dawniej, gdy byłeś podczaszym.
- ¹⁴ Jeśli tylko nie zapomnisz o mnie, gdy ci się będzie dobrze powodziło, wyświadcz mi łaskę i wspomnij o mnie przed faraonem, by mnie wydostać z tego więzienia.
- ¹⁵ Uprowadzono mnie bowiem podstępnie z ziemi Hebrajczyków, a tutaj także nie uczyniłem nic złego, za co by mnie miano wtrącić do więzienia.
- ¹⁶ A przełożony piekarzy widząc, że dobrze to wyłożył, rzekł do Józefa: Ja też miałem sen: Oto trzy kosze białego pieczywa były na mojej głowie.
- ¹⁷ A w koszu, który był najwyżej, było różne pieczywo, jakie jada faraon, ptaki zaś wyjadały je z kosza na mojej głowie.
- ¹⁸ Wtedy odpowiedział Józef i rzekł: Oto jego wykład: Trzy kosze, to trzy dni.
- ¹⁹ Po trzech dniach faraon podniesie wysoko głowę twoją, bo powiesi cię na drzewie, i ptaki będą zjadać ciało twoje.
- ²⁰ Na trzeci dzień, w dniu urodzin faraona, urządził on ucztę dla wszystkich dworzan swoich i w gronie dworzan swoich podniósł głowę przełożonego podczaszych i przełożonego piekarzy:
- ²¹ Przełożonego podczaszych przywrócił do jego godności podczaszego, tak że znów podawał puchar do rąk faraona,
- ²² A przełożonego piekarzy kazał powiesić zgodnie z wykładem snów przez Józefa.
- ²³ Lecz przełożony podczaszych nie pamiętał o Józefie, bo zapomniał o nim.

Księga Rodzaju (Rdz 41)

- ¹ Po upływie dwóch lat śniło się faraonowi, że stoi nad Nilem.
- ² A oto z Nilu wyszło siedem krów pięknych i tłustych i pasło się na pastwisku.
- ³ Potem wyszło za nimi z Nilu siedem innych krów, szpetnych i chudych i stanęło obok tamtych krów nad brzegiem Nilu.
- ⁴ I pożarły owe krowy szpetne i chude siedem krów pięknych i tłustych. Wtedy faraon się obudził.
- ⁵ A gdy zasnął, miał znowu sen. Oto siedem kłosów pełnych i pięknych wyrastało z jednej łądygi.
- ⁶ A potem wyrastało za nimi siedem kłosów pustych i wysuszonych przez wiatr wschodni,
- ⁷ A te puste kłosa pożarły siedem kłosów grubych i pełnych. Wtedy faraon się obudził, a był to tylko sen.
- ⁸ Rano, zaniepokojony w duchu, kazał wezwać wszystkich wróżbitów egipskich i wszystkich mędrców. I opowiedział im faraon swoje sny. Nie było jednak nikogo, kto by mógł je wyłożyć faraonowi.
- ⁹ Wtedy odezwał się przełożony podczaszych do faraona i rzekł: Przypominają mi się dziś grzechy moje.
- ¹⁰ Gdy faraon rozgniewał się raz na sługi swoje, wtrącił mnie do więzienia w domu dowódcy straży przybocznej, mnie i przełożonego piekarzy.
- ¹¹ Obaj mieliśmy jednej i tej samej nocy sen, ja i on, a każdy sen co innego oznaczał.
- ¹² A był tam z nami młody Hebrajczyk, sługa dowódcy straży przybocznej, któremu opowiedzieliśmy to i wyłożył nam sny nasze. Każdemu wyłożył zgodnie z jego snem.
- ¹³ I stało się tak, jak nam wyłożył: Mnie przywrócono do urzędu mojego, a jego powieszono.
- ¹⁴ Wtedy faraon kazał sprowadzić Józefa, wyprowadzono go więc śpiesznie z więzienia. A gdy się ostrzygł i zmienił szaty, przyszedł do faraona.
- ¹⁵ Wtedy faraon rzekł do Józefa: Miałem sen, a nie ma nikogo, kto by go wyłożył, ale o tobie słyszałem, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć.
- ¹⁶ Józef odpowiedział faraonowi: Nie w mojej to mocy, lecz Bóg udzieli faraonowi pomyślnej odpowiedzi.
- ¹⁷ Wtedy rzekł faraon do Józefa: Śniło mi się, że stałem nad brzegiem Nilu,
- ¹⁸ A z Nilu wyszło siedem krów tłustych i pięknych i pasło się na pastwisku.
- ¹⁹ A potem wyszło za nimi siedem innych krów, chudych i bardzo szpetnych. Tak szpetnych nie widziałem w całej ziemi egipskiej.
- ²⁰ I pożarły krowy chude i szpetne siedem pierwszych krów tłustych.
- ²¹ A chociaż dostały się do ich brzucha, jednak nie było znać, że dostały się do ich brzucha, i wyglądały równie szpetnie jak przedtem. Wtedy obudziłem się.
- ²² Potem widziałem we śnie, że z jednej łądygi wyrastało siedem kłosów pełnych i pięknych.
- ²³ A po nich wyrastało siedem kłosów suchych, cienkich i wysuszonych przez wiatr wschodni.
- ²⁴ Kłosa cienkie pochłonęły siedem kłosów pięknych. Opowiedziałem to wróżbitom, lecz nikt nie mógł mi tego wyłożyć.
- ²⁵ Wtedy rzekł Józef do faraona: Sny faraona oznaczają jedno i to samo. Bóg oznajmia w nich faraonowi, co zamierza uczynić.
- ²⁶ Siedem krów pięknych, to siedem lat, a siedem kłosów pięknych, to też siedem lat; jest to bowiem sen jeden.
- ²⁷ Siedem krów chudych i szpetnych, które wyszły za tamtymi, to siedem lat, a siedem kłosów pustych i wysuszonych przez wiatr wschodni, to siedem lat głodu.

²⁸ To miałem na myśli, gdy powiedziałem faraonowi, że Bóg oznajmił faraonowi, co zamierza uczynić.

²⁹ Nadejdzie teraz siedem lat wielkiej obfitości w całej ziemi egipskiej,

³⁰ A po nich nadejdzie siedem lat głodu i zapomną, że była wielka obfitość w ziemi egipskiej, i głód wyniszczy ziemię,

³¹ Tak że nikt nie będzie pamiętał o obfitości w kraju z powodu tego głodu, który nastąpi, gdyż będzie on bardzo ciężki.

³² A że sen powtórzył się faraonowi dwukrotnie, znaczy to, że rzecz ta jest u Boga postanowiona i Bóg niezwłocznie ją wykona.

³³ Niech więc faraon upatrzy teraz męża rozsądnego i mądrego i niech ustanowi go zarządcą całej ziemi egipskiej.

³⁴ Niech faraon działa i niech ustanowi namiestników nad krajem i zbiera piątą część urodzajów w ziemi egipskiej przez siedem lat obfitości.

³⁵ Niech nagromadzą wszelkiej żywności podczas tych dobrych lat, które nadejdą. Niech gromadzą zboże z polecenia faraona, niech składają po miastach żywność i przechowują ją.

³⁶ Żywność ta będzie zapasem dla kraju na siedem lat głodu, które nastaną w ziemi egipskiej, i kraj nie będzie wyniszczony przez głód.

³⁷ Podobało się to faraonowi i wszystkim jego dworzanom.

³⁸ Rzekł tedy faraon do dworzan swoich: Czy moglibyśmy znaleźć innego męża, który miałby ducha Bożego tak jak ten?

³⁹ Do Józefa zaś faraon rzekł: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma nikogo, kto by był tak rozsądny i mądry jak ty.

⁴⁰ Ty będziesz zarządzał domem moim, a do poleceń twoich będzie się stosował cały lud mój, tylko tronem będę większy od ciebie.

⁴¹ Nadto rzekł faraon do Józefa: Oto ustanawiam cię namiestnikiem całej ziemi egipskiej.

⁴² Potem zdjął faraon pierścień z ręki i włożył go na rękę Józefa, kazał go też odziać w szaty z delikatnego płótna i zawiesił złoty łańcuch na jego szyi,

⁴³ Kazał go też obwozić na drugim wozie swoim, a wołano przed nim: Na kolana! Tak ustanowił go namiestnikiem całej ziemi egipskiej.

⁴⁴ Potem rzekł faraon do Józefa: Jam jest faraon, lecz bez twego zezwolenia nie wolno nikomu w całej ziemi egipskiej podnieść ręki ani nogi.

⁴⁵ Nadał też faraon Józefowi imię: Safenat-Paneach i dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fera, kapłana z On. Tak to Józef został namiestnikiem ziemi egipskiej.

⁴⁶ A Józef miał trzydzieści lat, gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu. Potem wyszedł Józef od faraona i objeżdżał całą ziemię egipską.

⁴⁷ A ziemia rodziła obficie przez siedem lat urodzaju.

⁴⁸ W tych siedmiu latach, które nastąpiły w ziemi egipskiej, gromadził wszelką żywność i składał zapasy w miastach, składał w nich zbiory z okolicznych pól.

⁴⁹ Tak nagromadził Józef tyle zboża, jak piasku morskiego, tak wiele, że zaprzestano je mierzyć, bo nie można było go zmierzyć.

⁵⁰ A zanim nastał rok głodu, urodzili się Józefowi dwaj synowie, których urodziła mu Asenat, córka Poti-Fera, kapłana z On.

⁵¹ Pierworodnego nazwał Józef Manasses, bo powiedział: Bóg mi dozwolił zapomnieć o wszelkiej udreće mojej i o całym domu ojca mego.

⁵² A drugiego nazwał Efraim, bo powiedział: Rozmnożył mnie Bóg w ziemi niedoli mojej.

⁵³ A gdy skończyło się siedem lat obfitości w ziemi egipskiej,

⁵⁴ Rozpoczęło się siedem lat głodu, jak przepowiedział Józef. Głód był we wszystkich krajach, ale w całej ziemi egipskiej był chleb.

⁵⁵ Ale gdy również w całej ziemi egipskiej zapanował głód, lud wołał do faraona o chleb. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: Idźcie do Józefa i czyńcie, co on wam powie.

⁵⁶ A głód był na całej ziemi. Wtedy otworzył Józef wszystkie spichrze i sprzedawał Egipcjanom zboże, gdyż głód coraz bardziej dawał się we znaki w ziemi egipskiej.

⁵⁷ Ze wszystkich stron ziemi przychodzili ludzie do Egiptu, do Józefa, aby zakupić zboża, gdyż wielki głód był na całej ziemi.

Księga Rodzaju (Rdz 42)

- ¹ A gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie było zboże, rzekł do synów swoich: Czemu oglądacie się jeden na drugiego?
- ² Potem rzekł: Oto słyszałem, że w Egipcie jest zboże. Jedźcie tam, a zakupcie dla nas stamtąd zboża, abyśmy ostali się przy życiu i nie pomarli.
- ³ Wyruszyło więc dziesięciu braci Józefa, aby zakupić zboże w Egipcie.
- ⁴ Ale Jakub nie puścił Beniamina, brata Józefa, z braćmi jego, bo mówił: Żeby go nie spotkało jakie nieszczęście.
- ⁵ Wraz z innymi przybyli synowie Izraela, aby zakupić zboże, gdyż głód był w ziemi kanaanejskiej.
- ⁶ A Józef był wielkorządcą w kraju. On to sprzedawał zboże całemu ludowi w kraju. A gdy przyszli bracia Józefa, oddali mu głęboki pokłon aż do ziemi.
- ⁷ Gdy Józef ujrzał braci swoich, poznał ich, lecz udawał wobec nich obcego i rozmawiał z nimi szorstko. I rzekł do nich: Skąd przyszliście? A oni odpowiedzieli: Z ziemi kanaanejskiej, aby zakupić żywność.
- ⁸ Chociaż Józef poznał braci swoich, oni go jednak nie poznali.
- ⁹ I przypomniał sobie Józef sny, które mu się śniły o nich, i rzekł: Szpiegami jesteście! Przybyliście, aby wysledzić nieobronne miejsca kraju!
- ¹⁰ A oni powiedzieli do niego: Nie, panie! Słudzy twoi przybyli, aby zakupić żywność.
- ¹¹ Jesteśmy wszyscy synami jednego męża, jesteśmy ludźmi uczciwymi, słudzy twoi nie są szpiegami.
- ¹² Lecz on rzekł do nich: Nie, bo przyszliście wysledzić nieobronne miejsca kraju.
- ¹³ Na to rzekli: Było nas dwunastu braci, sług twoich, synów jednego męża w ziemi kanaanejskiej, najmłodszy jest teraz z ojcem naszym w domu, a jednego już nie ma.
- ¹⁴ Rzekł do nich Józef: Jednak jest tak, jak wam powiedziałem: Jesteście szpiegami;
- ¹⁵ Dlatego, jako żyw faraon, będziecie poddani próbom i nie wyjdziecie stąd, dopóki nie przyjdzie tu wasz najmłodszy brat.
- ¹⁶ Wyprawcie jednego z was, by przyprowadził brata waszego, a wy będziecie w więzieniu, aż zbada się słowa wasze, czy polegają na prawdzie. Jeżeli nie, to, jako żyw faraon, jesteście szpiegami.
- ¹⁷ Potem oddał ich pod straż na trzy dni.
- ¹⁸ A trzeciego dnia rzekł do nich Józef: Jeśli chcecie żyć, uczynicie tak, bo ja boję się Boga.
- ¹⁹ Jeśli jesteście uczciwi, to niech jeden wasz brat pozostanie jako więzień w domu, w którym jesteście pod strażą, a wy idźcie, zabrawszy zboże na potrzeby domów waszych.
- ²⁰ Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata waszego, a wówczas sprawdzą się słowa wasze i nie poniesiecie śmierci. I uczynili tak.
- ²¹ Wtedy mówili jeden do drugiego: Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go, dlatego przyszło na nas to utrapienie.
- ²² Wtedy odezwał się Ruben, mówiąc: Czy nie mówiłem do was tymi słowy: Nie grzeszcie przeciwko chłopcu? Lecz nie usłuchaliście; otóż teraz żąda się obrachunku za jego krew.
- ²³ Lecz oni nie wiedzieli, że Józef to rozumie, bo tłumacz pośredniczył między nimi.
- ²⁴ Wtedy odwróciwszy się od nich, rozplakał się; potem znowu wrócił do nich, rozmawiał z nimi, a wzięwszy spośród nich Symeona, kazał go związać na ich oczach.
- ²⁵ A Józef rozkazał, aby napełniono wory ich zbożem i zwrócono im pieniądze, każdemu do wora jego, i aby dano im żywność na drogę. Tak im też uczyniono.
- ²⁶ Potem oni włożyli zboże swoje na osły i udali się w drogę.
- ²⁷ A gdy jeden z nich rozwiązał wór swój, by w gospodzie dać obrok osłu swemu, spostrzegł

pieniądze na wierzchu wora swojego.

²⁸ Rzekł więc do braci swoich: Zwrócono mi pieniądze! Oto są w worze moim. Wtedy przerażili się i z niepokojem mówili jeden do drugiego: Cóż nam to Bóg uczynił?

²⁹ A gdy przybyli do Jakuba, ojca swego, do ziemi kanaanejskiej, opowiedzieli mu wszystko, co im się przytrafiło, mówiąc:

³⁰ Mąż, pan owej ziemi, rozmawiał z nami szorstko i wziął nas za szpiegów swej ziemi.

³¹ Myśmy mu powiedzieli: Jesteśmy uczciwi, nigdy nie byliśmy szpiegami;

³² Było nas dwunastu braci, synów ojca naszego, jednego już nie ma, a najmłodszy jest teraz z ojcem w ziemi kanaanejskiej.

³³ Wtedy rzekł do nas ów mąż, pan tej ziemi: Po tym poznam, że jesteście uczciwi: Zostawcie u mnie jednego brata, a weźcie zboże na potrzeby domów waszych i idźcie,

³⁴ Ale przyprowadźcie do mnie najmłodszego brata waszego, abym poznał, że nie jesteście szpiegami, lecz ludźmi uczciwymi. Wtedy oddam wam brata waszego i będziecie mogli swobodnie podróżować po kraju.

³⁵ A gdy opróżniali wory, każdy znalazł w swoim worze sakiewkę ze swoimi pieniędzmi. Na widok sakiewek z pieniędzmi zlékli się oni i ich ojciec.

³⁶ Wtedy rzekł do nich Jakub, ojciec ich: Osierociliście mnie. Nie ma Józefa i nie ma Symeona, a chcecie zabrać Beniamina. Wszystko to zważyło się na mnie!

³⁷ A Ruben rzekł do ojca swego, mówiąc: Możesz zabić obydwóch synów moich, jeśli nie przyprowadzę go do ciebie. Powierz mi go, a ja przyprowadzę go do ciebie.

³⁸ Ale on rzekł: Nie pójdzie syn mój z wami, gdyż brat jego umarł, a on jeden tylko pozostał; jeśli go więc spotkało co złego w drodze, którą pójdziecie, doprowadzicie mnie, osiwiałego ze zmartwienia, do grobu.

Księga Rodzaju (Rdz 43)

¹ Lecz w kraju panował srogi głód.

² Kiedy więc zjedli wszystko zboże, które sprowadzili z Egiptu, rzekł do nich ojciec: Zakupcie nam znowu trochę żywności!

³ Rzekł do niego Juda, mówiąc: Mąż ów wyraźnie nam oświadczył: Jeżeli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego.

⁴ Jeśli więc puścisz z nami brata naszego, pojedziemy i zakupimy ci żywności.

⁵ Ale jeśli nie puścisz, nie pojedziemy, bo mąż ów powiedział nam: Jeśli brat wasz nie będzie z wami, nie ujrzycie oblicza mego.

⁶ Wtedy rzekł Izrael: Czemu wyrządziliście mi taką przykrość, oznajmiając mężowi temu, że macie jeszcze brata?

⁷ Wtedy oni odpowiedzieli: Mąż ów dokładnie wypytywał się o nas i o rodzinę naszą, mówiąc: Czy ojciec wasz żyje jeszcze? Czy macie jeszcze brata? I odpowiedzieliśmy mu na te pytania. Czy mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprawdźcie mi tu brata waszego?

⁸ A Juda rzekł do Izraela, ojca swego: Pozwól iść chłopcu temu ze mną. Wyruszymy zaraz i pojedziemy, aby zachować życie i nie umrzeć zarówno my, jak i ty, i dzieci nasze,

⁹ Ja ręczę za niego, ode mnie żądaj jego zwrotu. Jeżeli nie przywiędę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, będę wobec ciebie obciążony winą po wszystkie dni.

¹⁰ Gdybyśmy bowiem nie zwlekali, byłibyśmy już dwa razy wrócili.

¹¹ Wtedy rzekł do nich Izrael, ojciec ich: Jeżeli tak musi być, to uczynicie tak; nabierzcie do swych worów najlepszych płodów ziemi i zanieście w darze temu mężowi trochę balsamu i trochę miodu, korzeni i mirry, orzechów i migdałów.

¹² Weźcie też podwójną kwotę pieniędzy z sobą, a zabierzcie ze sobą pieniądze zwrócone wam na wierzchu worów, bo może to była omyłka.

¹³ Weźcie brata waszego, udajcie się w drogę i wróćcie do owego męża.

¹⁴ A Bóg Wszechmogący niech was obdarzy miłosierdziem u tego męża, aby wypuścił wolno tamtego brata waszego i Beniamina, a ja, jeśli mam być osierocony, to niech już będę osierocony.

¹⁵ Wzięli więc mężowie ci ten dar, wzięli ze sobą podwójną kwotę pieniędzy oraz Beniamina i udali się w drogę. Pojechali do Egiptu i stanęli przed Józefem.

¹⁶ A gdy Józef ujrzał z nimi Beniamina, rzekł do zarządcy domu swego: Wprowadź tych mężów do domu, zabij i przygotuj sztukę bydła, bo ludzie ci będą w południe jedli ze mną.

¹⁷ I uczynił ów mąż, jak mu rozkazał Józef, i wprowadził tych ludzi do domu Józefa.

¹⁸ Gdy wprowadzono ich do domu Józefa, mężowie ci bali się i mówili: Wprowadzono nas tutaj z powodu pieniędzy, które poprzednio włożono do worów naszych, aby rzucić się na nas, napaść nas i wziąć nas wraz z naszymi osłami w niewolę.

¹⁹ Przystąpili do męża, który był zarządcą domu Józefa, i przemówili do niego w bramie domu,

²⁰ I rzekli: Pozwól, panie mój! Już raz przyjechaliśmy, aby nakupić żywności.

²¹ A gdy przyjechaliśmy do gospody i rozwiązialiśmy wory nasze, oto pieniądze każdego były na wierzchu jego woru w pełnej ich wadze, dlatego przywieźliśmy je z sobą.

²² Przywieźliśmy też z sobą inne pieniądze, aby zakupić żywności; nie wiemy, kto tamte nasze pieniądze włożył do worów naszych.

²³ A on rzekł: Pokój wam! Nie bójcie się! Bóg wasz i Bóg ojca waszego włożył wam skarb do worów waszych. Tamte pieniądze wasze doszły do mnie. I przyprowadził do nich Symeona.

²⁴ Wprowadziwszy ich do domu Józefa, dał im ów mąż wody, aby umyli nogi, dał też obrok ich osłom.

²⁵ Potem przygotowali dary, zanim Józef przyszedł w południe; słyszeli bowiem, iż mieli tam jeść posiłek.

²⁶ A gdy Józef przyszedł do domu, złożyli mu dar, który mieli z sobą, i pokłonili mu się do ziemi,

²⁷ On zaś pytał ich, jak im się powodzi, i rzekł: Czy zdrow jest stary ojciec wasz, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje?

²⁸ A oni odpowiedzieli: Zdrow jest sługa twój, ojciec nasz, jeszcze żyje. I ponownie oddali mu głęboki pokłon.

²⁹ A gdy podniósł oczy, spostrzegł Beniamina, syna matki swojej, i rzekł: Czy to wasz najmłodszy brat, o którym opowiadaliście mi? Potem rzekł: Bóg niech ci będzie miłościw, synu mój!

³⁰ Zaraz potem Józef wyszedł śpiesznie, gdyż wzruszył się do głębi widokiem brata swego i łzy cisnęły mu się do oczu. Wszedł więc do komnaty i tam płakał.

³¹ Potem umył twarz swoją i wyszedł, a gdy opanował się, rzekł: Podajcie posiłek!

³² I podali jemu osobno i im osobno oraz Egipcjanom, którzy z nim jadali, osobno, bo Egipcjanie nie mogą jeść chleba razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan obrzydliwością.

³³ Usiedli naprzeciw niego, od najstarszego do najmłodszego według wieku, i ze zdziwieniem patrzyli jeden na drugiego.

³⁴ Potem kazał podawać im ze swego stołu potrawy, przy czym część Beniamina była pięć razy większa niż części wszystkich innych. I pili z nim i podpili sobie.

Księga Rodzaju (Rdz 44)

- ¹ Następnie rozkazał zarządcy swego domu: Napełnij wory tych mężów żywnością, ile tylko mogą unieść, i włóż każdemu pieniądze na wierzch w jego worze.
- ² Lecz kubek mój, kubek srebrny, włóż na wierzch do woru najmłodszego, z pieniędzmi za jego zboże. I uczynił zgodnie z rozkazem, który mu dał Józef.
- ³ Gdy zaświtał poranek, wyprawiono mężów wraz z ich osłami.
- ⁴ Zaledwie wyszli z miasta i byli niedaleko, rzekł Józef do zarządcy domu swego: Wstań! Goń za tymi mężami, a gdy ich dogonisz, powiedz im: Dlaczego odpłaciliście złem za dobre?
- ⁵ Czyż to nie ten sam kubek, z którego pija pan mój i za pomocą którego zwykle wróży? Żle postąpiliście.
- ⁶ A gdy ich dogonił, powiedział do nich te słowa.
- ⁷ Ale oni odpowiedzieli mu: Jakże pan nasz może mówić coś takiego? Uchowaj, Boże, by słudzy twoi mieli uczynić coś takiego!
- ⁸ Przecież pieniądze, które znaleźliśmy na wierzchu worów naszych, przynieśliśmy znowu do ciebie z ziemi kanaanejskiej; jakżebyśmy mieli kraść w domu pana twego srebro albo złoto?
- ⁹ U którego ze sług twoich by go znaleziono, ten niechaj umrze, a my też będziemy niewolnikami pana twego.
- ¹⁰ Wtedy on rzekł: Niech więc będzie tak, jak mówicie; u którego on się znajdzie, ten będzie niewolnikiem moim, wy zaś będziecie bez winy.
- ¹¹ Każdy więc złożył prędko swój wór na ziemi i każdy rozwiązał swój wór.
- ¹² Potem zaczął szukać od najstarszego, a skończył na najmłodszym. I kubek znalazł się w worze Beniamina.
- ¹³ Wtedy oni rozdarli szaty swoje. Każdy objuczył osła swego i wrócili do miasta.
- ¹⁴ A gdy Juda i bracia jego przyszedli do domu Józefa, który tam jeszcze był, padli przed nim na ziemię.
- ¹⁵ A Józef rzekł do nich: Cóżście to uczynili? Czy nie wiedzieliście, że mąż taki, jak ja, zna się dobrze na wróżbach?
- ¹⁶ Wtedy powiedział Juda: Cóż mamy powiedzieć panu naszemu? Cóż mamy rzec? Jak mamy się usprawiedliwić? Bóg odsłonił winę sług twoich. Otośmy niewolnikami pana mego, zarówno my jak i ten, u którego znaleziono kubek.
- ¹⁷ A on rzekł: Daleki jestem od tego, bym miał to uczynić! Tylko ten mąż, u którego znaleziono kubek, będzie moim niewolnikiem, wy zaś idźcie w pokoju do ojca waszego.
- ¹⁸ Wtedy przystąpił do niego Juda i rzekł: Proszę, panie mój, pozwól słudze twemu powiedzieć słowo do pana mego i nie gniewaj się na sługę twego, gdyż ty jesteś jak sam faraon.
- ¹⁹ Pan mój pytał sług twoich, mówiąc: Macie ojca albo brata?
- ²⁰ Wtedy odpowiedzieliśmy panu mojemu: Mamy jeszcze ojca staruszka i małego chłopca, który urodził mu się na starość. Brat zaś jego zmarł, tak że on sam jeden pozostał po matce swojej, i ojciec kocha go.
- ²¹ Ty zaś rzekłeś do sług swoich: Przyprawdźcie go do mnie, abym go oglądał własnymi oczyma.
- ²² Powiedzieliśmy panu mojemu: Chłopiec ten nie będzie mógł opuścić ojca swego, bo gdyby opuścił ojca swego, ten by zmarł.
- ²³ Wtedy ty rzekłeś do sług swoich: Jeśli brat wasz najmłodszy nie przyjdzie z wami, nie będziecie już oglądać oblicza mojego.
- ²⁴ A gdyśmy przyszedli do sługi twój, ojca mojego, i powtórzyliśmy mu słowa pana mego,
- ²⁵ Ojciec nasz rzekł: Jedźcie znowu, kupcie nam trochę żywności.

²⁶ A my powiedzieliśmy: Nie możemy jechać! Pojedziemy natomiast, jeżeli nasz najmłodszy brat pojedzie z nami. Bo jeśli brat nasz najmłodszy nie pojedzie z nami, nie będziemy oglądać oblicza owego męża.

²⁷ Wtedy rzekł sługa twój, ojciec mój, do nas: Wy wiecie, że dwóch synów urodziła mi żona moja.

²⁸ Jeden odszedł ode mnie i musiałem sobie powiedzieć: Z pewnością rozszarpał mi go dziki zwierzę; dotąd go nie widziałem.

²⁹ A jeżeli zabierzecie i tego, a spotka go coś złego, wtedy doprowadzicie mnie osiwiałego ze zmartwienia do grobu.

³⁰ Gdybym więc teraz przyszedł do sługi twego, ojca mego, a nie byłoby z nami chłopca, z którego duszą jest związana dusza jego,

³¹ To gdyby spostrzegł, że chłopca nie ma, umarłby. I tak sprawią słudzy twoi, że sługa twój, ojciec nasz, zejdzie osiwiały ze zmartwienia do grobu.

³² Bo sługa twój ręczył za chłopca ojcu swemu, mówiąc: Jeśli nie przywiędę go do ciebie, wtedy do końca życia będę obciążony winą.

³³ Dlatego niech zostanie zamiast chłopca sługa twój jako niewolnik pana mego, a chłopiec niechaj wróci z braćmi swymi.

³⁴ Bo jakże ja mógłbym wrócić do ojca mego, gdyby nie było ze mną tego chłopca? Nie mógłbym patrzeć na nieszczęście, które by dotknęło ojca mego.

Księga Rodzaju (Rdz 45)

¹ Wtedy Józef nie mógł już opanować się dłużej wobec wszystkich, którzy stali wokół niego, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkich ode mnie. I nie pozostał przy nim nikt, gdy Józef dał się poznać braciom swoim.

² Zapłakał tak głośno, że usłyszeli to Egipcjanie i usłyszał to dwór faraona.

³ Potem rzekł Józef do braci swoich: Jam jest Józef! Czy żyje jeszcze ojciec mój? A bracia jego nie mogli mu odpowiedzieć, bo się go zlekli.

⁴ Józef zaś rzekł do braci swoich: Zbliźcie się, proszę, do mnie! A gdy się zbliżyli, rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, którego sprzedaliście do Egiptu.

⁵ Lecz teraz nie trapcie się ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu.

⁶ Bo już dwa lata trwa głód na ziemi, a jeszcze będzie pięć lat bez orki i żniwa.

⁷ Bóg posłał mnie przed wami, aby zapewnić wam przetrwanie na ziemi i aby wielu zostało zachowanych przy życiu.

⁸ Tak więc nie wyście mnie tu posłali, ale Bóg, który mnie ustanowił opiekunem faraona i panem jego domu, i władcą całej ziemi egipskiej.

⁹ Idźcie więc śpiesznie do ojca mego i powiedzcie mu: To rzekł syn twój, Józef: Bóg ustanowił mnie panem całej ziemi egipskiej, przybądź do mnie niezwłocznie.

¹⁰ Zamieszkasz w ziemi Goszen i będziesz blisko mnie, ty wraz z synami twoimi i wnukami twoimi, i trzodami twoimi, i byłem twoim, i wszystkim, co masz.

¹¹ Zapewnię ci tam utrzymanie, bo głód będzie jeszcze pięć lat, abyś nie żył w niedostatku, ty i dom twój, i wszystko, co masz.

¹² A oto widzą oczy wasze i oczy brata mego, Beniamina, że to ja mówię do was.

¹³ Opowiedzcie też ojcu mojemu o całej chwale mojej w Egipcie i o wszystkim, coście widzieli, i śpiesznie przyprowadźcie tu ojca mego.

¹⁴ Potem rzucił się na szyję bratu swemu Beniaminowi i płakał. Beniamin też płakał w objęciach jego,

¹⁵ Następnie ucałował wszystkich braci swoich i płakał obejmując ich, po czym rozmawiali z nim bracia jego.

¹⁶ A gdy wieść doszła na dwór faraona, że przybyli bracia Józefa, podobało się to faraonowi i dworzanom jego.

¹⁷ Toteż faraon rzekł do Józefa: Powiedz braciom swoim: Uczynicie tak: Objuczcie bydło wasze i jedźcie do ziemi kanaanejskiej,

¹⁸ Zabierzcie ojca waszego i rodziny wasze i przyjedźcie do mnie, a dam wam najlepszą część ziemi egipskiej, abyście mogli spożywać najwyborniejsze płody ziemi.

¹⁹ Ciebie zaś upoważniam, abyś im nakazał: Uczynicie tak: Weźcie sobie z ziemi egipskiej wozy dla dzieci i żon waszych i przywieźcie ojca waszego i przyjedźcie;

²⁰ Nie żałujcie pozostawionych sprzętów, gdyż to, co najlepsze w całej ziemi egipskiej, będzie wasze.

²¹ Synowie Izraela uczynili więc tak, a Józef dał im wozy według rozkazu faraona, dał im też żywność na drogę.

²² Każdemu z nich dał szaty odświętne, lecz Beniaminowi dał trzysta srebrników i pięć szat odświętnych.

²³ Ojcu zaś swojemu posłał dziesięć osłów objuczonych najlepszymi rzeczami egipskimi i dziesięć oslic objuczonych zbożem, chlebem i żywnością dla ojca na drogę.

²⁴ Potem odprawił braci, a gdy odjeżdżali, rzekł do nich: Nie kłóćcie się w drodze!

²⁵ Tak więc wyjechali z Egiptu i przybyli do ziemi kanaanejskiej, do Jakuba, ojca swego,

²⁶ I oznajmili mu: Józef żyje i jest władcą całej ziemi egipskiej. Lecz serce jego nie wzruszyło się, gdyż im nie wierzył.

²⁷ A gdy powtórzyli mu wszystkie słowa Józefa, które wypowiedział do nich, i gdy ujrzali wozy, które posłał Józef, aby go przewieziono, ożywił się duch Jakuba, ojca ich.

²⁸ I rzekł Izrael: Najważniejsze, że syn mój Józef żyje jeszcze; pójdę go zobaczyć, zanim umrę.

Księga Rodzaju (Rdz 46)

- ¹ Wyruszył Izrael w drogę ze wszystkim, co miał, a gdy przybyli do Beer-Szeby, złożył rzeźne ofiary Bogu ojca swego, Izaaka.
- ² Wtedy rzekł Bóg do Izraela w widzeniach nocnych, mówiąc: Jakubie! Jakubie! A on odpowiedział: Oto jestem.
- ³ Rzekł: Jam jest Bóg, Bóg ojca twego! Nie bój się iść do Egiptu, bo tam uczynię cię wielkim narodem,
- ⁴ Ja pójdę z tobą do Egiptu, Ja cię stamtąd wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy.
- ⁵ Wyruszył więc Jakub z Beer-Szeby. Synowie Izraela zaś wieźli Jakuba, ojca swego i dzieci, i żony na wozach, które posłał faraon, aby go przewieziono.
- ⁶ Wzięli też swoje stada i dobytek swój, który nabyli w ziemi kanaanejskiej, i przyszli do Egiptu, Jakub i całe potomstwo jego z nim.
- ⁷ Tak tedy przyprowadził z sobą do Egiptu synów swoich i wnuków swoich, córki swoje i wnuczki swoje, całe potomstwo swoje.
- ⁸ A to są imiona synów Izraela, którzy przybyli do Egiptu: Jakub i synowie jego. Pierworodny Jakuba Ruben.
- ⁹ Synami Rubena byli: Chanoch, Pallu, Chesron i Karmi.
- ¹⁰ Synami Symeona byli: Jemuel, Jamin, Ohad, Jachin, Sochar i Saul, syn Kananejki.
- ¹¹ Synami Lewiego byli: Gerszon, Kehat i Merari.
- ¹² A synami Judy byli: Er, Onan, Szela, Peres i Zerach. Ale Er i Onan umarli w ziemi kanaanejskiej. Synami Peresa byli: Chesron i Chamul.
- ¹³ Synami Issachara byli: Tola, Puwwa, Job i Szimron.
- ¹⁴ Synami Zebulona byli: Sered, Elon i Jachleel.
- ¹⁵ To są synowie Lei, których urodziła Jakubowi w Paddan-Aram, oraz Dina, córka jego; wszystkich synów i córek jego było trzydzieści troje.
- ¹⁶ Synami Gada byli: Sifion, Chaggi, Szuni, Esbon, Eri, Arodi i Areli.
- ¹⁷ Synami Aszera byli: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria, a siostrą ich była Serach. A synami Berii byli: Cheber i Malkiel.
- ¹⁸ To są synowie Zylpy, którą dał Laban córce swej Lei, których ona urodziła Jakubowi; razem szesnaście osób.
- ¹⁹ A synami Racheli, żony Jakuba, byli Józef i Benjamin.
- ²⁰ Józefowi urodzili się w ziemi egipskiej synowie, których mu urodziła Asenat, córka Poti-Fera, kapłana z On: Manasses i Efraim.
- ²¹ Synami Beniamina byli: Bela, Becher, Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz, Mupim, Chupim i Ard.
- ²² To są synowie Racheli, którzy urodzili się Jakubowi; wszystkich osób czternaście.
- ²³ Synem Dana był Chuszim.
- ²⁴ Synami Naftaliego byli: Jachseel, Guni, Jeser i Szillem.
- ²⁵ To są synowie Bilhy, którą dał Laban córce swej Racheli, których ona urodziła Jakubowi; wszystkich osób siedem.
- ²⁶ Wszystkich osób, które przybyły z Jakubem do Egiptu i od niego pochodziły, oprócz synowych Jakuba, było razem sześćdziesiąt sześć.
- ²⁷ Synów zaś Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie, było dwóch. Wszystkich osób rodziny Jakuba, która przybyła do Egiptu, było siedemdziesiąt pięć.
- ²⁸ I posłał przed sobą Judę do Józefa, aby go uprzedzić, zanim przybędzie do Goszen. I przybyli do

krainy Goszen.

²⁹ A Józef kazał zaprząć swój wóz i wyjechał do Goszen na spotkanie Izraela, ojca swego. A gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał w objęciach jego.

³⁰ Wtedy rzekł Izrael do Józefa: Teraz mogę już umrzeć, skoro ujrzałem ciebie, że jeszcze żyjesz.

³¹ Józef zaś rzekł do braci swoich i do domowników ojca swego: Pójdę zawiadomić faraona i powiem mu: Przybyli do mnie bracia moi i domownicy ojca mego, którzy byli w ziemi kanaanejskiej.

³² Mężowie ci są pasterzami owiec. Jako hodowcy bydła przyprowadzili trzody swoje, bydło swoje i wszystek swój dobytek.

³³ A gdy faraon was zawezwie i zapyta: Jaki jest wasz zawód?

³⁴ Odpowiedź: Hodowcami bydła byli słudzy twoi od młodości aż dotąd, zarówno my jak i ojcowie nasi - abyście mogli mieszkać w krainie Goszen, bo wszyscy pasterze owiec są dla Egipcjan obrzydliwością.

Księga Rodzaju (Rdz 47)

- ¹ A Józef, gdy przyjechał, powiadomił faraona, mówiąc: Ojciec mój i bracia moi przybyli z ziemi kanaanejskiej z trzodami swymi, z bydłem, i z całym dobytkiem swoim i są w krainie Goszen.
- ² A wziął spośród braci swoich z sobą pięciu mężów i przedstawił ich faraonowi.
- ³ Faraon zapytał braci jego: Jaki jest zawód wasz? A oni odpowiedzieli faraonowi: Słudzy twoi są pasterzami owiec, zarówno my jak i ojcowie nasi.
- ⁴ Następnie powiedzieli jeszcze faraonowi: Przybyliśmy, aby jako goście zatrzymać się w tym kraju, gdyż nie ma paszy dla trzód sług twoich, bo w ziemi kanaanejskiej panuje ciężki głód. Pozwól teraz, aby słudzy twoi zamieszkali w ziemi Goszen.
- ⁵ Wtedy odezwał się faraon do Józefa, mówiąc: Ojciec twój i bracia twoi przybyli do ciebie;
- ⁶ Ziemia egipska stoi dla ciebie otworem. W najlepszej części kraju daj mieszkanie ojcu swemu i braciom swoim, niech mieszkają w krainie Goszen. Jeśli zaś wiesz, że są między nimi ludzie dzielni, uczyn ich nadzorcami trzód, które do mnie należą.
- ⁷ Potem wprowadził Józef Jakuba, ojca swego i przedstawił go faraonowi, Jakub zaś pobłogosławił faraona.
- ⁸ I rzekł faraon do Jakuba: Ile jest lat życia twego?
- ⁹ Jakub powiedział faraonowi: Czas mojego pielgrzymowania wynosi sto trzydzieści lat. Krótki i zły był czas życia mojego i nie dosięgnął lat życia ojców moich w czasie ich pielgrzymowania.
- ¹⁰ Potem pobłogosławił Jakub faraona i wyszedł od faraona.
- ¹¹ A Józef osiedlił ojca swego i braci swoich i dał im posiadłość w ziemi egipskiej, w najlepszej części kraju, w ziemi Ramses, jak rozkazał faraon.
- ¹² Józef zaopatrywał w chleb ojca swego i braci swoich, i cały dom ojca swego według liczby dzieci.
- ¹³ A w całym kraju nie było chleba, bo głód był bardzo ciężki, tak że ziemia egipska i ziemia kanaanejska ginęły z głodu.
- ¹⁴ Za zboże, które nabywano, ściągał Józef wszystkie pieniądze, znajdujące się w ziemi egipskiej i w ziemi kanaanejskiej. Pieniądze te oddawał Józef na dworze faraona.
- ¹⁵ A gdy wyczerpały się zasoby pieniężne w ziemi egipskiej i w ziemi kanaanejskiej, przyszli wszyscy Egipcjanie do Józefa mówiąc: Daj nam chleba! Dlaczego mamy umierać na oczach twoich, skoro brak nam już pieniędzy?
- ¹⁶ Na to odpowiedział Józef: Dajcie bydło wasze, a dam wam za bydło wasze, skoro brak wam pieniędzy.
- ¹⁷ Wtedy przygnali bydło swe do Józefa. I dawał im Józef chleb za konie i za stada owiec, i za stada bydła, i za osły. Tak to w owym roku zaopatrywał ich w chleb za wszystko ich bydło.
- ¹⁸ A gdy upłynął ów rok, przyszli do niego następnego roku i rzekli do niego: Nie taimy tego przed panem naszym, że skoro skończyły się nam pieniądze, a stada bydła należą do pana naszego, nie pozostało nam już nic, co moglibyśmy dać panu naszemu, jak tylko ciała nasze i role nasze.
- ¹⁹ Dlaczego mamy ginąć na oczach twoich, zarówno my jak i rola nasza? Kup więc za chleb nas i rolę naszą. Będziemy wraz z naszą rolą niewolnikami faraona. Tylko daj nam ziarna siewnego, abyśmy utrzymali się przy życiu i nie zginęli, a ziemia nie była pustkowiem.
- ²⁰ I tak wykupił Józef wszystką ziemię uprawną dla faraona, bo wszyscy Egipcjanie sprzedali role swoje, gdyż głód dał im się we znaki. Tak to cały kraj stał się własnością faraona.
- ²¹ Co do ludności zaś, oddał ją całą w poddaństwo, od jednego krańca Egiptu do drugiego.
- ²² Nie wykupił tylko ziemi kapłańskiej, bo kapłani mieli stałe zaopatrzenie wyznaczone przez faraona i żyli z tego zaopatrzenia, które im wyznaczył faraon. Dlatego nie sprzedali ziemi swojej.

²³ I rzekł Józef do ludu: Oto kupiłem dziś dla faraona was i role wasze, macie tu ziarno siewne, obsiejcie więc rolę.

²⁴ Lecz ze zbiorów oddacie piątą część faraonowi, natomiast cztery piąte pozostaną wam na zasianie roli i na wyżywienie was, domowników waszych i na wyżywienie dzieci waszych.

²⁵ Oni odpowiedzieli: Utrzymałeś nas przy życiu, obyśmy tylko zyskali łaskę w oczach pana naszego, a będziemy niewolnikami faraona.

²⁶ Tak ustanowił Józef przepis, który obowiązuje do dnia dzisiejszego, co do roli w Egipcie, że piąta część zbiorów należy do faraona. Tylko rola samych kapłanów nie stała się własnością faraona.

²⁷ Tak osiadł Izrael w ziemi egipskiej, w krainie Goszen. Nabywali ją na własność, rozradzali się i rozmnażali bardzo.

²⁸ Jakub żył w ziemi egipskiej siedemnaście lat, tak że życie Jakuba trwało sto czterdzieści siedem lat.

²⁹ A gdy się zbliżały dni, kiedy Izrael miał umrzeć, wezwał syna swego Józefa i rzekł do niego: Jeślim znalazł łaskę w oczach twoich, połóż, proszę, rękę swoją pod biodro moje i okaż mi miłość i wierność: Nie pochowaj mnie w Egipcie,

³⁰ Bo chcę spocząć z ojcami moimi; dlatego wywieź mnie z Egiptu i pochowaj mnie w ich grobie. On zaś odpowiedział: Uczynię według życzenia twego.

³¹ Wtedy rzekł Jakub: Przysięgnij mi! A on przysiągł mu. I skłonił się Izrael wsparty o wierzch łaski swojej.

Księga Rodzaju (Rdz 48)

- ¹ Po tych wydarzeniach doniesiono Józefowi: Ojciec twój zachorował. Wtedy wziął on z sobą dwóch swoich synów, Manassesa i Efraima.
- ² A gdy doniesiono Jakubowi: Oto syn twój, Józef, przybył do ciebie, zebrał Izrael siły i usiadł na łożu.
- ³ I rzekł Jakub do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz w ziemi kanaanejskiej, błogosławił mi
- ⁴ I rzekł do mnie: Oto Ja rozplodzę i rozmnożę cię, i uczynię cię zgromadzeniem ludów, i dam tę ziemię na wieczną własność potomstwu twemu po tobie.
- ⁵ Dlatego teraz do mnie należą obaj synowie twoi, którzy urodzili ci się w ziemi egipskiej, zanim przybyłem do ciebie do Egiptu; Efraim i Manasses będą moimi jak Ruben i Symeon.
- ⁶ Ale potomstwo twoje, które po nich spłodzisz, będzie należało do ciebie. Będą nazywani imieniem braci swoich w swoim dziedzictwie.
- ⁷ Gdy wracałem z Paddanu, umarła mi w drodze Rachela w ziemi kanaanejskiej, gdy jeszcze był kawałek drogi do Efraty; i pochowałem ją tam przy drodze do Efraty, to jest do Betlejemu.
- ⁸ A gdy Izrael zobaczył synów Józefa, rzekł: Kimże oni są?
- ⁹ Na to odpowiedział Józef ojcu swemu: To moi synowie, których dał mi tu Bóg. A on rzekł: Przyprawdź ich do mnie, abym im błogosławił.
- ¹⁰ Oczy bowiem Izraela były tak osłabione wskutek starości, że niedowidział. A gdy ich przyprawdził do niego, pocałował i uściskał ich.
- ¹¹ Potem rzekł Izrael do Józefa: Nie spodziewałem się, że będę oglądał oblicze twoje, a oto Bóg pozwolił mi oglądać nawet potomstwo twoje.
- ¹² A Józef odsunął ich od jego kolan i pokłonił się przed nim aż do ziemi.
- ¹³ Potem wziął Józef obydwu i przyprawdził ich do niego: Efraima prawą ręką po lewej stronie Izraela, a Manassesa lewą ręką po prawej stronie Izraela.
- ¹⁴ Wtedy wyciągnął Izrael swoją prawą rękę i położył ją na głowie Efraima, chociaż on był młodszy, a swoją lewą rękę położył na głowie Manassesa. Skrzyżował swe ręce, bo Manasses był pierworodny.
- ¹⁵ I błogosławił Józefowi, mówiąc: Bóg, z którym ojcowie moi, Abraham i Izaak, trwali w społeczności, Bóg, który prowadził mnie jak pasterz od początku życia aż po dzień dzisiejszy,
- ¹⁶ Anioł, który wybawił mnie od wszelkiego złego, niech błogosławi tym chłopcom i niech trwa wśród nich imię moje i imię ojców moich, Abrahama i Izaaka, i niech się zaroi od nich ziemia!
- ¹⁷ A gdy Józef zobaczył, że ojciec jego położył swą prawą rękę na głowie Efraima, a to mu się nie podobało, ujął rękę ojca swego, aby ją przełożyć z głowy Efraima na głowę Manassesa,
- ¹⁸ I rzekł Józef do ojca swego: Nie tak, ojczy mój, gdyż ten jest pierworodny, na jego głowę połów prawicę swoją.
- ¹⁹ Ale ojciec jego wzbraniał się i rzekł: Wiem, synu mój, wiem; także on stanie się ludem i on będzie wielki, lecz młodszy brat jego będzie większy od niego, a z potomstwa jego wyjdzie mnóstwo ludów.
- ²⁰ Błogosławił im więc w owym dniu tymi słowy: Kto w Izraelu będzie błogosławił, niech mówi: Niech Bóg uczyni cię takim, jak Efraim i Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem.
- ²¹ Potem rzekł Izrael do Józefa: Oto ja umieram, lecz Bóg będzie z wami i pozwoli wam wrócić do ziemi ojców waszych.
- ²² Ja zaś daję ci o jedno zbrocze górskie więcej niż braciom twoim; Odebrałem je z rąk Amorejczyków mieczem i łukiem swoim.

Księga Rodzaju (Rdz 49)

- ¹ Potem wezwał Jakub synów swoich i rzekł: Zbierzcie się, abym oznajmił wam, co was spotka w przyszłości.
- ² Zgromadźcie się i słuchajcie, synowie Jakuba, Słuchajcie Izraela, ojca waszego!
- ³ Rubenie, ty jesteś pierworodnym moim, Siłą moją i pierworodnym męskiej mocy mojej, Pierwszym co do godności, pierwszym co do potęgi.
- ⁴ Burzliwyś jak woda, ale nie będziesz miał pierwszeństwa, Boś wszedł na łożo ojca swego; Splugawiłeś wówczas moje posłanie, na które wszedłeś.
- ⁵ Symeon i Lewi - to bracia; miecze ich są narzędziami gwałtu.
- ⁶ Nie bierz udziału, duszo moja w radzie ich, Nie przyłączaj się do ich wspólnoty, serce moje, Bo w gniewie zabili mężów, A w swawoli okaleczyli woły.
- ⁷ Przeklęty ich gniew, bo jest gwałtowny, I zapalczywość ich, bo jest sroga. Rozdzielę ich w Jakubie i rozproszę ich w Izraelu.
- ⁸ Juda - ciebie będą słać bracia twoi, Ręka twoja będzie na karku wrogów twoich, Tobie kłaniać się będą synowie ojca twego.
- ⁹ Szczenię lwie, Juda; synu mój, Z łupu, synu mój, się podniosłeś; Czai się jak lew i jak lwica, któż go spłoszy?
- ¹⁰ Władca z Judy nie upadnie, ani książę z (jego) lędźwi. Aż nadejdą rzeczy przygotowane dla niego, a on jest nadzieją narodów.
- ¹¹ Uwiąże osłę u krzewu winnego, A młode swojej osłicy u szlachetnej latorośli winnej; Wypierze w winie szatę swą, A w krwi winogron płaszcz swój.
- ¹² Pociemnieją oczy jego od wina, A zęby jego zbieleją od mleka.
- ¹³ Zebulon - mieszka nad brzegiem morza, Na brzegu, gdzie jest przystań okrętów, A jego granice sięgają aż do Sydonu.
- ¹⁴ Issachar - to osioł kościsty, Wyleguje się między zagrodami.
- ¹⁵ A gdy zobaczył, że spoczynek jest dobry, A ziemia jest urocza, Nachylił grzbiet do noszenia ciężarów I stał się sługą pańszczyźnianym.
- ¹⁶ Dan - sędzi swój lud, Jak każde plemię izraelskie.
- ¹⁷ Niech będzie Dan węzłem na drodze, Zmiją na ścieżce, Co kasa w pęcinę konia, tak że jeździec spada na wznak.
- ¹⁸ Zbawienia twego oczekuję, Panie.
- ¹⁹ Gad - rozbójnicy napierać na niego będą, Ale on będzie deptał piętę ich.
- ²⁰ Aszer - tłusty jest pokarm jego, Dostarczać będzie przysmaków królewskich.
- ²¹ Naftali - smukła łania, Rodzi ładne sarnięta.
- ²² Józef - płodna latorośl, Płodna latorośl nad źródłem, Której gałązki rozrastają się ponad murem.
- ²³ Niepokoją go, strzelają nań I zwalczają go łucznicy,
- ²⁴ Jednak łuk jego stale napięty, A ramiona jego i ręce giętkie Dzięki pomocy Mocarza Jakuba, Stamtąd, gdzie jest pasterz. Opoka Izraela.
- ²⁵ Bóg ojca twego niechaj cię wspomůže, Wszzechmogący niech ci błogosławi, Niech darzy cię błogosławieństwem niebios, Błogosławieństwem toni leżącej w dole, Błogosławieństwem piersi i łona.
- ²⁶ Błogosławieństwa ojca twego, Które przewyższają błogosławieństwa gór odwiecznych, Wyborne dary wzgórz odwiecznych, Niechaj spłyną na głowę Józefa, I na ciemię poświęconego wśród braci swoich.

²⁷ Beniamin - wilk drapieżny, Rano pożera zdobycz, Wieczorem dzieli łup.

²⁸ Oto wszystkie dwanaście plemion Izraela i oto, co im powiedział ojciec. Błogosławił im, każdemu z osobna. Udzielił każdemu błogosławieństwa stosownego.

²⁹ Dał im polecenie, mówiąc do nich: Gdy ja będę przyłączony do przodków moich, pochowajcie mnie z ojcami moimi w jaskini, która jest na polu Efrona Chetyty,

³⁰ W jaskini na polu Machpela, na wschód od Mamre w ziemi kanaanejskiej, którą wraz z polem nabył Abraham na grób dziedziczny od Efrona Chetyty.

³¹ Tam pochowano Abrahama i Sarę, żonę jego, tam pochowano Izaaka i Rebekę, żonę jego, tam też pochowałem Leę.

³² Pole z jaskinią na nim nabyte zostało od Chetytów.

³³ A gdy Jakub dał ostatnie polecenia synom swoim, wciągnął nogi swoje na łożo i skonał; i został przyłączony do przodków swoich.

Księga Wyjścia (Wjs 1)

- ¹ Oto imiona synów izraelskich, którzy z Jakubem przybyli do Egiptu; każdy przybył ze swą rodziną:
- ² Ruben, Symeon, Lewi i Juda.
- ³ Issachar, Zebulon i Benjamin,
- ⁴ Dan i Naftali, Gad i Aszer.
- ⁵ Wszystkich potomków Jakuba było siedemdziesiąt pięć osób, Józef zaś już był w Egipcie.
- ⁶ Potem umarł Józef i wszyscy jego bracia, i całe to pokolenie.
- ⁷ A synowie izraelscy byli płodni i rozmnożyli się, i byli liczni, i coraz bardziej potężnieli, tak że było ich pełno w całym kraju.
- ⁸ Tymczasem rządy nad Egiptem objął nowy król, który nie znał Józefa.
- ⁹ Rzekł on do ludu swego: Oto lud izraelski stał się liczniejszy i potężniejszy od nas.
- ¹⁰ Postąpmy więc z nim mądrze, aby się nie mnożył. Bo gdyby nas zaskoczyła wojna, mógłby także on przyłączyć się do naszych wrogów, walczyć przeciwko nam i ujść z kraju.
- ¹¹ Ustanowiono przeto nad nim nadzorców pańszczyźnianych, aby go gnębili ciężkimi robotami; budowano wtedy dla faraona miasta - spichlerze: Pitom i Ramses.
- ¹² Lecz im bardziej go gnębili, tym więcej się rozmnażał i rozrastał; i bano się synów izraelskich.
- ¹³ Egipcjanie zmuszali Izraelitów do ciężkich robót
- ¹⁴ I uprzykrzali im życie uciążliwą robotą w glinie i przy cegłach i różną pracą na polu. Wszystkie te prace wykonywali pod przymusem.
- ¹⁵ Wtedy król egipski rzekł do położnych hebrajskich, z których jedna nazywała się Szifra, a druga Pua,
- ¹⁶ Mówiąc: Gdy będziecie przy porodach niewiast hebrajskich, uważajcie, co się rodzi: Jeżeli rodzi się chłopiec, zabijcie go, a jeżeli dziewczynka, niech zostanie przy życiu.
- ¹⁷ Lecz położne bały się Boga i nie czyniły tak, jak im nakazał król egipski, ale pozostawiały chłopców przy życiu.
- ¹⁸ Wtedy król egipski wezwał położne i rzekł do nich: Czemuście to uczyniły i pozostawiały przy życiu także chłopców?
- ¹⁹ Położne odpowiedziały faraonowi: Kobiety hebrajskie nie są takie jak kobiety egipskie; są one tak żywotne, że rodzą wcześniej, niż przyjdzie do nich położna.
- ²⁰ A Bóg nagradzał te położne dobrym powodzeniem, lud zaś rozmnażał się i potężniał.
- ²¹ A ponieważ położne bały się Boga, obdarzył je rodzinami.
- ²² Wtedy faraon nakazał całemu swemu ludowi: Każdego chłopca, który się urodzi u Hebrajczyków, wrzucicie do Nilu, a każdą dziewczynkę pozostawcie przy życiu.

Księga Wyjścia (Wjs 2)

- ¹ A pewien mąż z rodu Lewiego poszedł i pojął za żonę córkę z rodu Lewiego.
- ² Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące.
- ³ A gdy nie mogła ukrywać go dłużej, sporządziła dla niego koszyk z trzciny i powlekała go żywicą i smołą, a włożywszy weń dziecko, położyła go w sitowiu na brzegu Nilu.
- ⁴ Siostra zaś jego stanęła z daleka, aby wiedzieć, co się z nim stanie.
- ⁵ I zesła córka faraona, aby się kąpać w Nilu, a służące jej przechadzały się nad brzegiem Nilu. Gdy ujrzała koszyk w sitowiu, posłała swą służącą, aby go przyniosła.
- ⁶ Gdy go otworzyła, zobaczyła dziecko, a był to chłopiec, który płakał. I ulitowała się nad nim, mówiąc: Jest to jedno z dzieci hebrajskich.
- ⁷ Wtedy siostra jego rzekła do córki faraona: Czy mam pójść i zawołać ci kobietę, mamkę hebrajską, by ci karmiła to dziecko?
- ⁸ I rzekła do niej córka faraona: Idź! Dziewczyna poszła i zawołała matkę dziecka.
- ⁹ I rzekła do niej córka faraona: Zabierz to dziecko i wykarm mi je, a ja dam ci należną zapłatę. Wzięła więc kobieta dziecko i wykarmiła je.
- ¹⁰ A gdy dziecko podrosło, przyprowadziła je do córki faraona; ta zaś miała go za syna. I nazwała go Mojżesz, mówiąc: Wyciągnęłam go z wody.
- ¹¹ I zdarzyło się w tym czasie, gdy Mojżesz już dorósł, że wyszedł do swoich braci i przypatrywał się ich ciężkiej pracy. Zobaczył też pewnego Egipcjanina, który bił Hebrajczyka, jednego z jego rodaków.
- ¹² Rozejrzał się więc dookoła, a widząc, że nie ma nikogo, zabił Egipcjanina i zagrzebał go w piasku.
- ¹³ Gdy nazajutrz wyszedł, oto dwaj mężowie hebrajscy kłócili się. Wtedy rzekł do tego, który zawinił: Czemu bijesz bliźniego swego?
- ¹⁴ A ten odpowiedział: Któż cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami? Czy zamierzasz mię zabić, tak jak zabiłeś Egipcjanina? Mojżesz zląkł się i pomyślał: Zapewne sprawa ta wyszła na jaw.
- ¹⁵ A gdy faraon usłyszał o tym, chciał Mojżesza zabić. Lecz Mojżesz uciekł przed faraonem, udał się do ziemi Midianitów i usiadł przy studni.
- ¹⁶ A kapłan Midianitów miał siedem córek; przyszły one i czerpały wodę i napełniły koryto, aby napoić trzodę ojca swego.
- ¹⁷ Ale nadeszli pasterze i odpędzili je. Wtedy Mojżesz powstał i pomógł im, i napoił ich trzodę.
- ¹⁸ A gdy wróciły do Reguela, ojca swego, on rzekł: Czemu to dziś przybyłyście tak wcześniej?
- ¹⁹ A one odpowiedziały: Pewien Egipcjanin obronił nas przed pasterzami, nadto naczepał nam dużo wody i napoił trzodę.
- ²⁰ Wtedy rzekł do córek swoich: A gdzie on jest? Dlaczego zostawiłyście tego męża? Przywołajcie go, aby pożywił się chlebem.
- ²¹ Mojżesz zgodził się pozostać u tego męża, ten zaś dał Mojżeszowi swoją córkę Sypporę za żonę.
- ²² I urodziła syna, a on dał mu na imię Gersom, bo rzekł: Byłem gościem na obczyźnie.
- ²³ Po upływie długiego czasu umarł król egipski. Jednak Izraelici jęczeli z powodu ciężkiej pracy i narzekali, a ich wołanie o pomoc z powodu ciężkiej pracy dotarło do Boga.
- ²⁴ I usłyszał Bóg ich narzekanie. I wspomniał Bóg na swoje przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem.
- ²⁵ I wejrzał Bóg na Izraelitów: Bóg ujął się za nimi.

Księga Wyjścia (Wjs 3)

- ¹ Gdy Mojżesz pasał trzodę teścia swego Jetry, kapłana Midianitów, pognał raz trzodę poza pustynię i przybył do góry Bożej, do Horebu.
- ² Wtem ukazał mu się anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; i spojrział, a oto krzew płonął ogniem, jednakże krzew nie spłonął.
- ³ Wtedy rzekł Mojżesz: Podejdę, aby zobaczyć to wielkie zjawisko, dlaczego krzew się nie spala.
- ⁴ Gdy Pan widział, że podchodzi, aby zobaczyć, zawołał nań Bóg spośród krzewu i rzekł: Mojżeszu! Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem!
- ⁵ Wtedy rzekł: Nie zbliżaj się tu! Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą.
- ⁶ Rzekł też: Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba. Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga.
- ⁷ Rzekł jeszcze Pan: Napatrzyłem się na niedolę ludu mojego w Egipcie i słyszałem krzyk ich z powodu naganiaczy jego; znam cierpienia jego.
- ⁸ Zstąpiłem przeto, by go wyrwać z mocy Egiptu i wyprowadzić go z tego kraju do ziemi żyznej i rozległej, do ziemi opływającej w mleko i miód, do siedziby Kananejczyków, Chetejczyków i Amorejczyków, i Chiwwijczyków, i Jebujejczyków.
- ⁹ Teraz oto krzyk synów izraelskich dotarł do mnie. Widziałem także udrękę, którą Egipcjanie ich dręczą.
- ¹⁰ Przeto teraz idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź lud mój, synów izraelskich, z Egiptu.
- ¹¹ A Mojżesz rzekł do Boga: Kimże jestem, bym miał pójść do faraona i wyprowadzić synów izraelskich z Egiptu?
- ¹² I odpowiedział: Będę z tobą, a to będzie dla ciebie znakiem, że Ja cię posłałem: Gdy wyprowadzisz lud z Egiptu, służyć będziecie Bogu na tej górze.
- ¹³ A Mojżesz rzekł do Boga: Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć?
- ¹⁴ A Bóg rzekł do Mojżesza: **Ja istnieję**. I dodał: Tak powiesz do synów izraelskich: "**Istniejący**" posłał mnie do was!
- ¹⁵ I mówił dalej Bóg do Mojżesza: Tak powiesz synom izraelskim: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i tak mnie nazywać będą po wszystkie pokolenia.
- ¹⁶ Idź i zgromadź starszych Izraela, i powiedz im: Pan, Bóg ojców waszych objawił mi się, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, mówiąc: Patrzyłem na was i na to, co wam czyniono w Egipcie.
- ¹⁷ Postanowiłem więc, że wyprowadzę was z niedoli egipskiej do ziemi Kananejczyków i Chetejczyków, i Amorejczyków, i Perezyjczyków, i Chiwwijczyków, i Jebujejczyków, do ziemi opływającej w mleko i miód.
- ¹⁸ A gdy usłuchają głosu twego, wtedy pójdziesz ty i starsi Izraela do króla egipskiego i powiecie mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, objawił się nam. Chcemy więc odbyć trzydniową wędrówkę na pustynię, aby złożyć ofiarę Panu, Bogu naszemu.
- ¹⁹ Lecz ja wiem, że król egipski nie pozwoli wam pójść, chyba że będzie zmuszony ręką przemożną.
- ²⁰ Wyciągnę przeto rękę swoją i uderzę Egipt wszelkimi cudami moimi, których dokonam pośród nich, a potem wypuści was.
- ²¹ Sprawię też, że lud ten znajdzie łaskę w oczach Egipcjan i gdy wychodzić będziecie, nie wyjdziecie z próżnymi rękami.

²² Niech więc każda kobieta wyprosi od sąsiadki swojej i od współmieszkanek domu swego przedmioty ze srebra i złota oraz szaty; włożycie je na synów i na córki wasze i tak złupicie Egipt.

Księga Wyjścia (Wjs 4)

- ¹ Na to odezwał się Mojżesz i rzekł: A jeżeli nie uwierzą mi i nie usłuchają mnie, lecz powiedzą: Pan nie objawił się tobie?
- ² A Pan rzekł do niego: Co masz w ręku swoim? A on odpowiedział: Laskę.
- ³ I rzekł: Rzuć ją na ziemię. A gdy ją rzucił na ziemię, zamieniła się w węża, Mojżesz zaś uciekał przed nim.
- ⁴ I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon; wyciągnął tedy rękę i pochwycił go, a on zamienił się znowu w laskę w jego dłoni.
- ⁵ Aby ci uwierzyli, że ci się ukazał Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba,
- ⁶ Rzekł Pan jeszcze do niego: Włóż rękę swoją w zanadrze. I włożył rękę swoją w zanadrze, a gdy ją wyjął, oto ręka jego była pokryta trądem i biała jak śnieg.
- ⁷ I rzekł: Włóż znowu rękę swą w zanadrze; włożył ją ponownie w zanadrze, a gdy ją wyjął ze swego zanadrza, oto była znowu jak reszta ciała.
- ⁸ Jeśli ci tedy nie uwierzą i nie usłuchają przestrogi pierwszego znaku, wtedy uwierzą przestrodze drugiego znaku.
- ⁹ A jeśli nawet tym znakom nie uwierzą i nie usłuchają głosu twego, zaczerpniesz wody z Nilu i wylejesz ją na ziemię. Wtedy woda, którą zaczerpniesz z Nilu, zamieni się na ziemi w krew.
- ¹⁰ A Mojżesz rzekł do Pana: Proszę, Panie, nie jestem ja mężem wymownym, nie byłem nim dawniej, nie jestem nim teraz, odkąd mówisz do sługi swego, jestem ciężkiej mowy i ciężkiego języka.
- ¹¹ I rzekł Pan do niego: Kto dał człowiekowi usta? Albo kto czyni go niemym albo głuchym, widzącym albo ślepym? Czyż nie Ja, Pan?
- ¹² Idź więc teraz, a Ja będę z twoimi ustami i pouczę cię, co masz mówić.
- ¹³ Ale on rzekł: Proszę, Panie, poślij kogo innego!
- ¹⁴ Wtedy rozgniewał się Pan na Mojżesza i rzekł: Czy nie ma Aarona, brata twego, Lewity? Wiem, że on umie mówić; a nawet jest już w drodze i idzie na spotkanie twoje, a gdy cię zobaczy, uraduje się w sercu swoim.
- ¹⁵ Ty będziesz mówił do niego i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z ustami twoimi i z ustami jego i pouczę was, co macie czynić.
- ¹⁶ On będzie mówił za ciebie do ludu, on będzie ustami twoimi, a ty będziesz dla niego jakby Bogiem.
- ¹⁷ A laskę tę weź do ręki swojej, bo nią będziesz dokonywał znaków.
- ¹⁸ Potem poszedł Mojżesz z powrotem do teścia swego Jetry i rzekł do niego: Pozwól mi, proszę, wrócić do braci moich, którzy są w Egipcie, aby zobaczyć, czy jeszcze żyją. A Jetro rzekł do Mojżesza: Idź w pokoju!
- ¹⁹ I rzekł Pan do Mojżesza w ziemi Midianitów: Idź, wróć do Egiptu, bo zmarli wszyscy mężowie, którzy czyhali na twoje życie.
- ²⁰ Wziął tedy Mojżesz swoją żonę i swoich synów, wsadził ich na osła i wrócił do ziemi egipskiej; wziął też Mojżesz laskę Bożą do ręki.
- ²¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy wrócisz do Egiptu, bacz, byś dokonał przed faraonem wszystkich tych cudów, do których udzieliłem ci mocy, Ja zaś znieczulę serce jego, tak że nie wypuści ludu.
- ²² I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: Moim synem pierworodnym jest Izrael.
- ²³ Mówię do ciebie: Wypuść syna mojego, aby mi służył. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go, Ja zabiję twego syna pierworodnego.
- ²⁴ W czasie drogi, na noclegu, natarł na niego Pan i chciał go zabić.
- ²⁵ Wtedy Sypora wzięła ostry kamień, odcięła napletek syna swego i dotknęła nim sromu Mojżesza, i

rzekła: Jesteś mi oblubieńcem krwi.

²⁶ I zaniechał go. Wtedy ona rzekła: Oblubieńcem krwi przez obrzezanie.

²⁷ Do Aarona zaś Pan rzekł: Wyjdź na pustynię na spotkanie Mojżesza. I poszedł, i spotkał go przy górze Bożej, i pocałował go.

²⁸ Mojżesz powtórzył Aaronowi wszystkie słowa Pana, który go posłał, i opowiedział mu o wszystkich znakach, których mu polecił dokonać.

²⁹ Potem poszedł Mojżesz z Aaronem i zebrali wszystkich starszych Izraela,

³⁰ Aaron zaś powtórzył wszystkie słowa, które Pan wypowiedział do Mojżesza, a ten dokonywał znaków na oczach ludu.

³¹ I lud uwierzył. A gdy usłyszeli, że Pan ujął się za synami izraelskimi i że dojrzał ich niedolę, pochylili głowy i oddali pokłon.

Księga Wyjścia (Wjs 5)

- ¹ Potem Mojżesz i Aaron przyszli do faraona i rzekli: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby obchodzili święto ku mojej czci na pustyni.
- ² A faraon rzekł: Któż to jest Pan, bym miał słuchać głosu jego i wypuścić Izraela? Pana nie znam, a Izraela nie wypuszczę.
- ³ Odpowiedzieli: Bóg Hebrajczyków objawił się nam; chcemy odbyć trzydniową wędrówkę na pustynię i złożyć ofiarę Panu, Bogu naszemu, by nas nie dotknął zaraza lub mieczem.
- ⁴ A król egipski rzekł do nich: Dlaczego to, Mojżeszu i Aaronie, chcecie oderwać lud od jego pracy? Idźcie do waszych robót pańszczyźnianych!
- ⁵ I rzekł jeszcze faraon: Oto teraz, gdy są liczniejsi niż ludność kraju, wy chcecie, żeby świętowali zamiast pracować?
- ⁶ Tego samego dnia faraon rozkazał naganiaczom i nadzorcom, mówiąc:
- ⁷ Nie dawajcie odtąd ludowi słomy do wyrabiania cegieł tak jak poprzednio. Niech sami idą i zbierają sobie słomę.
- ⁸ Wyznaczcie im też tę samą ilość cegieł, jaką dotychczas wyrabiali, nic z niej nie ujmując; bo są opieszali i dlatego wołają: Chodźmy i złożmy ofiarę Bogu naszemu!
- ⁹ Niech praca tych ludzi będzie cięższa i niech nią będą zajęci, a nie będą się zajmowali bredniami.
- ¹⁰ Naganiacze ludu i jego nadzorcy wyszli więc i rzekli do ludu, mówiąc: Tak mówi faraon: Nie dam wam słomy.
- ¹¹ Sami idźcie, zbierajcie sobie słomę, gdzie znajdziecie, bo z pracy waszej niczego się nie ujmie.
- ¹² I rozszedł się lud po całej ziemi egipskiej, aby zbierać ścierń zamiast słomy.
- ¹³ Naganiacze zaś przynaglali, mówiąc: Musicie wykonać codzienną waszą pracę jak wtedy, gdy jeszcze była słoma.
- ¹⁴ I bito nadzorców izraelskich, których ustanowili nad nimi nadzorcy faraona, mówiąc: Dlaczego nie wykonaliście ani wczoraj, ani dzisiaj cegieł w pełnej ustalonej jak poprzednio ilości?
- ¹⁵ I przyszli nadzorcy izraelscy do faraona, i biadali, mówiąc: Dlaczego tak postępujesz ze sługami swoimi?
- ¹⁶ Nie daje się już słomy sługom twoim, a mówi się nam: Róbcie cegły! Ponadto słudzy twoi są bici. Wina to ludu twojego.
- ¹⁷ A on odpowiedział: Leniwi jesteście, leniwi i dlatego mówicie: Pójdziemy i złożymy ofiarę Panu!
- ¹⁸ Teraz więc idźcie, ale do pracy! Słomy wam nie dadzą, a jednak musicie oddać wyznaczoną ilość cegieł.
- ¹⁹ I widzieli nadzorcy izraelscy, że jest z nimi źle, ponieważ im powiedziano: Nie ujmie się nic z codziennej ilości cegieł.
- ²⁰ Gdy wychodzili od faraona i natknęli się na Mojżesza i Aarona, którzy stali, oczekując ich,
- ²¹ Rzekli do nich: Niech wejrzy Pan na was i osądzi, żeście nas tak zozydźili u faraona i jego sług. Włożyliście do ręki ich miecz, aby nas zabili.
- ²² Wtedy Mojżesz zwrócił się ponownie do Pana, mówiąc: Panie! Dlaczego wyrządziłeś zło temu ludowi? Dlaczego mnie tu posłałeś?
- ²³ Wszak od tej chwili, gdy poszedłem do faraona, aby mówić w imieniu twoim, gorzej postępuje z tym ludem, Ty zaś nie wyratowałeś ludu swego.

Księga Wyjścia (Wjs 6)

- ¹ Rzekł Pan do Mojżesza: Teraz zobaczysz, co uczynię faraonowi, że zmuszony silną ręką wypuści ich i zmuszony silną ręką wypędzi ich z ziemi swojej.
- ² Odezwał się Bóg do Mojżesza i rzekł: Jam jest Pan.
- ³ Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, lecz imienia mojego, Pan im nie objawiłem.
- ⁴ Ustanowiłem także przymierze moje z nimi, że im dam ziemię kanaanejską, ziemię pielgrzymstwa ich, w której przebywali jako przychodnie.
- ⁵ Ja także słyszałem wzdychanie synów izraelskich, których Egipcjanie zmuszają do niewolniczej pracy i wspomniałem na moje przymierze.
- ⁶ Dlatego powiedz do synów izraelskich: Jam jest Pan; Ja was uwolnię od ciężarów nałożonych przez Egipcjan i wybawię was z ich niewoli i wyzwolę was wyciągniętym ramieniem i przez surowe wyroki.
- ⁷ I przyjmę was za swój lud, i będę wam Bogiem, i poznacie, że Ja, Pan, Bogiem waszym, który was uwalnia od ciężarów nałożonych przez Egipcjan.
- ⁸ I wprowadzę was do ziemi, którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Dam wam ją w dziedzictwo, Ja, Pan.
- ⁹ Tak mówił Mojżesz do synów izraelskich, lecz oni nie słuchali Mojżesza z powodu upadku ducha i ciężkiej pracy.
- ¹⁰ I odezwał się Pan do Mojżesza, i rzekł:
- ¹¹ Idź, powiedz faraonowi, królowi egipskiemu, by wypuścił synów izraelskich z kraju swego.
- ¹² Mojżesz zaś wymawiał się przed Panem: Oto synowie izraelscy nie usłuchali mnie, jakże więc usłucha mnie faraon, zwłaszcza że jestem niewprawny w mówieniu.
- ¹³ Wtedy odezwał się Pan do Mojżesza i do Aarona i dał im rozkaz do synów izraelskich i do faraona, króla egipskiego, aby pozwolił wyjść synom izraelskim z ziemi egipskiej.
- ¹⁴ Oto naczelnicy rodów: synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch i Pallu, Chesron i Karmi. To są rodziny Rubena.
- ¹⁵ Synowie Symeona: Jemuel i Jamin, Ohad i Jachin, Sochar i Saul, syn Kananitki. To są rodziny Symeona.
- ¹⁶ A oto imiona synów Lewiego według ich rodowodów: Gerszon, Kahat i Merari. A Lewi dożył stu trzydziestu siedmiu lat.
- ¹⁷ Synowie Gerszona: Libni i Szimei według ich rodzin.
- ¹⁸ Synowie Kahata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. A Kahat dożył stu trzydziestu trzech lat.
- ¹⁹ Synowie Merariego: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według ich rodowodów.
- ²⁰ Amram pojął za żonę Jochebed, ciotkę swoją, ta zaś urodziła mu Aarona i Mojżesza. A Amram dożył stu trzydziestu siedmiu lat.
- ²¹ Synowie Ishara: Korach, Nefeg i Zichri.
- ²² Synowie Uzziela: Miszael, Elsafan i Sitri.
- ²³ Aaron pojął za żonę Eliszebę, córkę Amminadaba, siostrę Nachszona; ta zaś urodziła mu Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara.
- ²⁴ Synowie Koracha: Assir, Elkana i Abiasaf. To są rodziny Koracha.
- ²⁵ Eleazar, syn Aarona, pojął za żonę jedną z córek Putiela, ta zaś urodziła mu Pinechasa. To są naczelnicy rodów lewickich według ich rodzin.
- ²⁶ Stąd właśnie wywodzą się Aaron i Mojżesz, do których rzekł Pan: Wyprowadźcie synów

izraelskich z ziemi egipskiej według zastępów ich.

²⁷ Oni to mówili do faraona, króla egipskiego, aby pozwolił wyjść synom izraelskim z Egiptu: Mojżesz i Aaron.

²⁸ Gdy tedy Pan odezwał się do Mojżesza w ziemi egipskiej,

²⁹ Powiedział Pan do Mojżesza tak: Jam jest Pan. Mów do faraona, króla egipskiego, wszystko, co Ja tobie powiem!

³⁰ Lecz Mojżesz wymawiał się przed Panem: O to ja niewprawny w mówieniu, jakże usłucha mnie faraon?

Księga Wyjścia (Wjs 7)

¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Oto ustanawiam cię bogiem dla faraona, a brat twój Aaron będzie twoim prorokiem.

² Ty będziesz mówił do niego wszystko, co ci rozkażę, a Aaron, brat twój, będzie mówił do faraona, aby wypuścił synów izraelskich z ziemi swojej.

³ Lecz ja znieczulę serce faraona i uczynię wiele znaków moich i cudów moich w ziemi egipskiej,

⁴ Ale faraon nie usłucha was. Wtedy ja położę rękę moją na Egipt i wyprowadzę zastępy moje, lud mój, synów izraelskich z ziemi egipskiej przez surowe wyroki.

⁵ I poznają Egipcjanie, że Ja Pan, gdy wyciągnę rękę swoją nad Egiptem i wyprowadzę synów izraelskich spośród nich.

⁶ Mojżesz i Aaron uczynili więc tak, jak im rozkazał Pan; dokładnie tak uczynili.

⁷ A Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, Aaron zaś miał osiemdziesiąt trzy lata, gdy rozmawiali z faraonem.

⁸ Potem odezwał się Pan do Mojżesza i do Aarona, mówiąc:

⁹ Gdy faraon powie wam: Wykażcie się jakim cudem, powiesz do Aarona: Weź laskę swoją i rzuć ją przed faraonem, a zamieni się w węża.

¹⁰ Przyszedł więc Mojżesz z Aaronem do faraona i uczynili tak, jak rozkazał Pan. Aaron rzucił laskę swoją przed faraonem i jego sługami, a ona zamieniła się w węża.

¹¹ Wtedy także faraon wezwał mędrców i czarowników, a czarownicy egipscy uczynili to samo czarami swoimi.

¹² Każdy z nich rzucił laskę swoją i zamieniły się w węże. Ale laska Aarona połknęła laski ich.

¹³ Lecz serce faraona pozostało nieczułe i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział.

¹⁴ I rzekł Pan do Mojżesza: Twarde jest serce faraona, wzbrania się wypuścić lud.

¹⁵ Idź więc jutro rano do faraona, gdy będzie wychodził nad wodę, stań przed nim na brzegu Nilu, a weź w rękę swoją laskę, która się zamieniła w węża.

¹⁶ I powiedz mu: Pan, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie z wezwaniem: Wypuść lud mój, aby mi służył na pustyni; lecz ty dotychczas nie usłuchałeś.

¹⁷ Dlatego tak mówi Pan: Po tym poznasz, że Ja Pan: Oto Ja uderzę laską, którą mam w ręku, wody Nilu, a zamienią się w krew,

¹⁸ I wyginą ryby w Nilu, i Nil zacznie cuchnąć, Egipcjanie zaś nie będą mogli pić wody z Nilu.

¹⁹ Potem rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Weź laskę swoją i wyciągnij rękę swoją nad wody Egiptu, nad jego rzeki, nad jego kanały i zalewy, i nad wszystkie jego zbiorniki wód, a zamienią się w krew, tak że krew będzie w całej ziemi egipskiej, a nawet w naczyniach drewnianych i kamiennych.

²⁰ Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak rozkazał Pan: Podniósłszy laskę uderzył wody Nilu na oczach faraona i na oczach jego sług; i wszystka woda w Nilu zamieniła się w krew,

²¹ I wyginęły ryby w Nilu, i Nil zaczął cuchnąć, tak że Egipcjanie nie mogli pić wody z Nilu. A krew była w całej ziemi egipskiej.

²² Jednak to samo uczynili czarami swoimi czarownicy egipscy i serce faraona pozostało nieczułe, i nie usłuchał ich, jak Pan zapowiedział.

²³ Faraon odwróciwszy się, poszedł do swego pałacu i nie wziął sobie tego do serca.

²⁴ Wszyscy Egipcjanie zaczęli kopać w okolicach Nilu, szukając wody do picia, bo nie mogli pić wody z Nilu.

²⁵ I upłynęło pełnych siedem dni od chwili, gdy Pan uderzył Nil.

Księga Wyjścia (Wjs 8)

- ¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył.
- ² Bo jeżeli nie zechcesz go wypuścić, to Ja dotknę cały twój kraj plagą żab.
- ³ Nil zaroi się od żab, które wyjdą z rzeki i wejdą do pałacu twego i do sypialni twojej, i na łoża twoje, i do domu sług twoich, i między lud twój, i do pieców twoich, i do dzież twoich;
- ⁴ Żaby te wyleżą i na ciebie, i na lud twój, i na wszystkie sługi twoje.
- ⁵ I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę swoją z laską swoją nad rzeki, nad kanały i nad zalewy, i sprowadź żaby na ziemię egipską.
- ⁶ Aaron wyciągnął rękę swoją nad wody Egiptu i żaby wylazły, i pokryły ziemię egipską.
- ⁷ Lecz i czarownicy uczynili czarami swoimi to samo i sprowadzili żaby na ziemię egipską.
- ⁸ Wtedy faraon wezwał Mojżesza i Aarona, mówiąc: Wstawcie się do Pana, aby oddalił żaby ode mnie i od ludu mojego; wtedy wypuszczę lud, aby złożyli Panu ofiarę.
- ⁹ I rzekł Mojżesz do faraona: Racz mi powiedzieć, kiedy mam się wstawić za tobą i za sługami twymi, i za ludem twoim, aby wyginęły żaby u ciebie i w pałacach twoich, a pozostały tylko w Nilu.
- ¹⁰ Na to on rzekł: Jutro. A Mojżesz odpowiedział: Stanie się według życzenia twego, abys poznał, że Pan, Bóg nasz, nie ma sobie równego;
- ¹¹ Żaby oddalą się od ciebie i z pałaców twoich, i od sług twoich, i od ludu twego, a pozostaną tylko w Nilu.
- ¹² A gdy Mojżesz i Aaron wyszli od faraona, błagał Mojżesz Pana z powodu żab, które zesłał na faraona.
- ¹³ A Pan uczynił według prośby Mojżesza. I wyginęły żaby w domach, na podwórzach i na polach.
- ¹⁴ I zgarniali je na kupy, kraj zaś był pełny przykrej woni,
- ¹⁵ A faraon, widząc, że nastąpiła ulga, zaciął się w sercu swoim i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział.
- ¹⁶ I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij laskę swoją i uderz proch ziemi, a zamieni się w komary w całej ziemi egipskiej.
- ¹⁷ I uczynili tak: Aaron wyciągnął rękę ze swoją laską i uderzył proch ziemi. Wtedy komary opadły ludzi i bydło. Wszystek proch ziemi zamienił się w komary w całej ziemi egipskiej.
- ¹⁸ Czarownicy próbowali uczynić to samo swoimi czarami, by sprowadzić komary, lecz nie potrafili; i były komary na ludziach i na bydłe.
- ¹⁹ Wtedy rzekli czarownicy do faraona: W tym jest palec Boży. Lecz serce faraona pozostało nieczułe i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział.
- ²⁰ I rzekł Pan do Mojżesza: Jutro wczesnym rankiem stań przed faraonem, gdy będzie wychodził nad wodę, i powiedz mu: Tak mówi Pan: Wypuść lud mój, aby mi służył.
- ²¹ Bo jeśli nie wypuścisz ludu mojego, to Ja ześlę muchy na ciebie i na sługi twoje, i na lud twój, i na pałace twoje. Domy Egipcjan, a także ziemia, na której mieszkają, napełnią się muchami.
- ²² Ale w tym dniu wyróżnię ziemię Goszen, w której przebywa lud mój, i nie będzie tam much, abys poznał, że Ja, Pan, jestem wpośród tej ziemi.
- ²³ Uczynię też różnicę między ludem moim i między ludem twoim; jutro ukaże się ten znak.
- ²⁴ I tak Pan uczynił. I przedostało się mnóstwo much do pałacu faraona i do domów jego sług w całej ziemi egipskiej. A kraj cierpiał bardzo z powodu tych much.
- ²⁵ Wtedy faraon wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł: Idźcie, złożcie Bogu waszemu ofiarę w tym kraju.
- ²⁶ Na to odpowiedział Mojżesz: Nie godzi się tak uczynić, bo dla Egipcjan byłoby obrzydliwością to,

co my ofiarujemy Panu, Bogu naszemu. Jeżeli więc na oczach Egipcjan ofiarować będziemy to, co jest dla nich obrzydliwością, to czy nas wtedy nie ukamienują?

²⁷ Chcemy odbyć trzydniową wędrówkę na pustynię i złożyć ofiarę Panu, Bogu naszemu, tak jak nam powiedział.

²⁸ Odpowiedział faraon: Wypuszczę was, abyście złożyli Panu, Bogu waszemu, ofiarę na pustyni; lecz nie oddalajcie się zbyt daleko. Wstawcie się za mną!

²⁹ Mojżesz odpowiedział: Gdy wyjdę od ciebie, wstawię się do Pana, i jutro oddalą się muchy od faraona, jego sług i jego ludu; tylko niech faraon znowu nas nie oszuka, nie wypuszczając ludu, by złożył ofiarę Panu.

³⁰ A gdy Mojżesz wyszedł od faraona, wstawił się do Pana.

³¹ Pan uczynił według prośby Mojżesza i oddalił muchy od faraona, od jego sług i od jego ludu, tak iż ani jedna nie została.

³² Lecz faraon i tym razem zaciął się w sercu swoim i ludu nie wypuścił.

Księga Wyjścia (Wjs 9)

- ¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył,
- ² Bo jeżeli będziesz się wzbraniał go wypuścić i jeszcze go będziesz chciał zatrzymać,
- ³ To z ręki Pana spadnie na bydło twoje w polu, na konie, osły, wielbłądy, krowy i owce, bardzo ciężka zaraza.
- ⁴ I uczyni Pan różnicę między bydłem Izraelitów a bydłem Egipcjan; i nie zginie nic z tego, co należy do Izraelitów.
- ⁵ Wyznaczył też Pan czas, mówiąc: Jutro uczyni Pan tę rzecz w kraju.
- ⁶ I uczynił Pan tę rzecz nazajutrz; wszystko bydło Egipcjan wyginęło, lecz z bydła Izraelitów nie zginęło nic.
- ⁷ Faraon kazał to zbadać, a oto z bydła Izraelitów nie zginęło nic. Lecz serce faraona pozostało nieczułe i nie wypuścił ludu.
- ⁸ Potem rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Weźcie pełne garście sadzy z pieca i niech Mojżesz rozrzuci ją ku niebu na oczach faraona.
- ⁹ A ona zamieni się nad całą ziemią egipską w pył, który wywoła na ludziach i na bydłe w całej ziemi egipskiej, wrzody i pryszczę.
- ¹⁰ Wzięli więc sadzy z pieca i stanęli przed faraonem, a Mojżesz rzucił ją ku niebu. I powstały na ludziach i na bydłe wrzody i pryszczę.
- ¹¹ Czarownicy nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, bo czarowników pokryły wrzody tak samo jak wszystkich Egipcjan.
- ¹² Lecz Pan spotęgował upór faraona i nie usłuchał ich, tak jak Pan zapowiedział Mojżeszowi.
- ¹³ I rzekł Pan do Mojżesza: Wstań wcześniej rano i idź do faraona, i powiedz mu: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Wypuść lud mój, aby mi służył,
- ¹⁴ Gdyż tym razem ześlę wszystkie plagi moje na ciebie i na sługi twoje, i na lud twój, abyś wiedział, że nie ma równego mi na całej ziemi.
- ¹⁵ Bo już teraz byłbym wyciągnął rękę moją i dotknął zarazą i ciebie, i lud twój, tak że byłbyś starty z powierzchni ziemi,
- ¹⁶ Lecz tylko dlatego zachowałem cię przy życiu, by ci pokazać swoją siłę i by rozgłaszano imię moje po całej ziemi.
- ¹⁷ A ty wciąż jeszcze wynosisz się ponad lud mój, nie chcąc go wypuścić.
- ¹⁸ Otóż Ja jutro o tym czasie spuszcze bardzo ciężki grad, jakiego jeszcze nie było w Egipcie od dnia jego założenia aż dotąd.
- ¹⁹ Każ więc teraz schronić bydło swoje i wszystko, co masz na polu; gdyż każdy człowiek i każde zwierzę, które znajdzie się na polu i nie zostanie spędzone do domu, zginie, gdy spadnie na nie grad.
- ²⁰ Toteż każdy spośród sług faraona, kto bał się słowa Pańskiego, chronił śpiesznie sługi swoje i bydło swoje w domu.
- ²¹ Kto zaś nie zważał na słowo Pana, ten pozostawił sługi swoje i bydło swoje na polu.
- ²² I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu, niech spadnie grad na całą ziemię egipską, na ludzi i na bydło, i na roślinność w ziemi egipskiej.
- ²³ I wyciągnął Mojżesz laskę swoją ku niebu, a Pan zesłał grzmoty i grad, i ogień spadł na ziemię - Pan spuścił grad na ziemię egipską.
- ²⁴ A grad i ogień, nieustannie błyskający wśród gradu, był bardzo groźny; czegoś podobnego nie było w całej ziemi egipskiej, odkąd była zamieszкана.

²⁵ Grad zabił w całej ziemi egipskiej wszystko, co było na polu, zarówno ludzi jak i bydło; grad zniszczył też całą roślinność i połamał wszystkie drzewa na polu.

²⁶ Tylko w ziemi Goszen, gdzie byli synowie izraelscy, nie było gradu.

²⁷ Faraon kazał wezwać Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: Tym razem zgrzeszyłem; Pan jest sprawiedliwy, a ja i lud mój jesteśmy grzeszni.

²⁸ Wstawcie się do Pana, bo dosyć już było grzmotów Bożych i gradu. Wypuszczę was, nie pozostaniecie tu dłużej.

²⁹ A Mojżesz rzekł do niego: Gdy tylko wyjdę z miasta, wyciągnę swe dłonie do Pana. Wtedy ustaną grzmoty i gradu już nie będzie, abys poznał, że ziemia należy do Pana.

³⁰ Lecz co do ciebie i sług twoich, wiem, że jeszcze nie boicie się Pana, Boga.

³¹ Len i jęczmień były zbite, bo jęczmień miał kłosa, a len kwiaty,

³² Pszenica zaś i orkisz nie były zbite, bo dojrzewają później.

³³ Gdy Mojżesz wyszedł od faraona i z miasta, wyciągnął dłonie swe do Pana; i ustały grzmoty i grad, a deszcz nie padał na ziemię.

³⁴ Faraon zaś widząc, że deszcz, grad i grzmoty ustały, zaczął grzeszyć na nowo i zaciął się w sercu swoim, on i jego słudzy.

³⁵ Serce faraona pozostało nieczułe i nie wypuścił synów izraelskich, tak jak Pan zapowiedział przez Mojżesza.

Księga Wyjścia (Wjs 10)

- ¹ Potem rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona, gdyż to Ja sam przywiódłem do zatwardziałości serce jego i serce sług jego, aby czynić te moje znaki wśród nich
- ² I abys ty opowiadał dzieciom swoim i wnukom swoim, jak obszedłem się z Egipcjanami, i jakie znaki czyniłem wśród nich, byście poznali, że Ja Pan.
- ³ Poszedł więc Mojżesz z Aaronem do faraona i rzekli do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Jak długo wzbraniać się będziesz, by się przede mną upokorzyć? Wypuść lud mój, aby mi służył!
- ⁴ Bo jeżeli będziesz się wzbraniał wypuścić lud mój, to Ja jutro sprowadzę szarańczę na twój kraj.
- ⁵ Pokryje ona całą ziemię, tak że nie będzie można zobaczyć ziemi, i pożre resztę tego, co ocalało, co pozostało po gradzie, i obgryzie wszystkie drzewa, które wam rosną na polu.
- ⁶ I napełni domy twoje i domy wszystkich sług twoich, i domy wszystkich Egipcjan, czego nie widzieli ojcowie twoi i ojcowie ojców twoich, odkąd żyją na ziemi aż do dnia dzisiejszego. Potem odwrócił się i wyszedł od faraona.
- ⁷ A słudzy faraona rzekli do niego: Jak długo będzie nam ten człowiek przynosił nieszczęście? Wypuść tych ludzi, aby służyli Panu, Bogu swemu. Czy jeszcze nie rozumiesz, że Egipt ginie?
- ⁸ Sprowadzono więc z powrotem Mojżesza i Aarona do faraona, a on rzekł do nich: Idźcie, służcie Panu, Bogu waszemu. Lecz którzy to mają iść?
- ⁹ Mojżesz odpowiedział: Pójdziemy z naszą młodzieżą i z naszymi starcami; pójdziemy z naszymi synami i naszymi córkami, z naszymi trzodami i z naszym bydłem, gdyż mamy obchodzić święto Pana.
- ¹⁰ Wtedy rzekł do nich: Pan niech będzie z wami, jeżeli ja kiedykolwiek wypuszczę was i dzieci wasze. Patrzcie, jak złe macie zamiary.
- ¹¹ Nie tak! Idźcie wy, mężczyźni, i służcie Panu, skoro tak tego żądacie! I wypędzono ich od faraona.
- ¹² I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją nad ziemią egipską, by przyszła szarańcza. Niech spadnie na ziemię egipską i pożre wszelką roślinność ziemi, wszystko, co pozostawił grad.
- ¹³ I wyciągnął Mojżesz laskę swoją nad ziemią egipską. A Pan sprowadził wiatr wschodni na kraj i wiał przez cały dzień i całą noc. A gdy nastał poranek, wiatr wschodni przyniósł szarańczę.
- ¹⁴ I szarańcza przyleciała nad całą ziemię egipską, i osiadła w bardzo wielkiej ilości na całym obszarze Egiptu. Nie było przedtem takiej ilości szarańczy ani już nie będzie.
- ¹⁵ Pokryła ona całą powierzchnię ziemi, tak że ziemia pociemniała. I pożarła całą roślinność ziemi i wszelki owoc drzew, który pozostawił grad. Nie pozostała żadna zieleń na drzewach ani żadna roślinność w całej ziemi egipskiej.
- ¹⁶ Wtedy faraon śpiesznie wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł: Zgrzeszyłem przeciwko Panu, Bogu waszemu, i przeciwko wam.
- ¹⁷ Przeto przebaczcie mi jeszcze tym razem mój grzech i wstawcie się do Pana, Boga waszego, by przynajmniej tę zagładę oddalił ode mnie.
- ¹⁸ A gdy wyszedł od faraona, wstawił się do Pana.
- ¹⁹ Wtedy odwrócił Pan wiatr, który zaczął dąć bardzo mocno od zachodu. A ten uniósł szarańczę i wrzucił ją do Morza Czerwonego, tak że na całym obszarze Egiptu nie pozostała ani jedna szarańcza.
- ²⁰ Lecz Pan przywiódł do zatwardziałości serce faraona, tak iż nie wypuścił synów izraelskich.
- ²¹ Rzekł więc Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu i nastanie nad całą ziemią egipską ciemność tak gęsta, że będzie można jej dotknąć.
- ²² I wyciągnął Mojżesz swą rękę ku niebu, i nastąpiła gęsta ciemność w całej ziemi egipskiej przez trzy dni.
- ²³ Przez trzy dni nie widział jeden drugiego i nikt nie mógł wstać z miejsca swego; ale wszyscy

synowie izraelscy mieli światło w siedzibach swoich.

²⁴ Faraon zawołał Mojżesza i rzekł: Idźcie, służcie Panu, tylko trzody i bydło wasze niech pozostaną. Także dzieci wasze mogą iść z wami.

²⁵ A Mojżesz odpowiedział: W takim razie ty dasz nam zwierzęta na ofiary rzeźne i całopalne, byśmy je mogli przygotować Panu, Bogu naszemu.

²⁶ Więc także bydło nasze pójdzie z nami, a nie pozostanie nawet kopyto. Z niego bowiem weźmiemy na ofiarę Panu, Bogu naszemu, a my nie wiemy, co ofiarować Panu, dopóki tam nie przyjdziemy.

²⁷ Lecz Pan doprowadził do zatwardziałości serce faraona, tak iż nie chciał ich wypuścić.

²⁸ I rzekł do niego faraon: Idź precz ode mnie! A strzeż się! Nie zjawiaj się już przed moim obliczem, bo jeśli raz jeszcze zjawisz się przed moim obliczem, zginiesz.

²⁹ A Mojżesz odpowiedział: Dobrze powiedziałeś; już nigdy nie zjawię się przed twoim obliczem.

Księga Wyjścia (Wjs 11)

¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę ześlę na faraona i na Egipt, potem wypuści was stąd. Wypuści was całkowicie, a nawet was stąd wypędzi.

² Powiedz ludowi, ażeby pożyczili sobie każdy mężczyzna od swego sąsiada, a każda niewiasta od swojej sąsiadki przedmioty srebrne i przedmioty złote.

³ A Pan usposobił Egipcjan życzliwie do ludu. Także ów mąż, Mojżesz, był bardzo poważany w ziemi egipskiej, zarówno u dworzan faraona jak i u ludu.

⁴ I rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt.

⁵ I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna niewolnicy, która jest przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła.

⁶ I powstanie wielki krzyk w całej ziemi egipskiej, jakiego przedtem nie było i potem nie będzie.

⁷ Lecz na nikogo z Izraelitów nawet pies nie warknie, ani na ludzi, ani na bydło, abyście poznali, że Pan robi różnicę między Egipcjanami a Izraelitami.

⁸ I przyjdą wszyscy ci słudzy twoi do mnie, i złożą mi pokłon, mówiąc: Wyjdź ty i cały lud, który idzie za tobą. Potem wyruszę. I wyszedł od faraona w srogim gniewie.

⁹ Ale Pan rzekł do Mojżesza: Faraon was nie usłucha, aby cudów moich było jeszcze więcej w ziemi egipskiej.

¹⁰ A Mojżesz i Aaron dokonali wszystkich tych cudów przed faraonem. Lecz Pan przywiódł do zatwardziałości serce faraona, tak iż nie wypuścił synów izraelskich ze swego kraju.

Księga Wyjścia (Wjs 12)

¹ I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi egipskiej, mówiąc:

² Ten miesiąc będzie wam początkiem miesiący, będzie wam pierwszym miesiącem roku.

³ Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu.

⁴ Jeżeli zaś rodzina jest za mała na jednego baranka, niech dobierze sąsiada mieszkającego najbliżej jego domu według liczby osób; według tego, ile każdy może zjeść, należy liczyć osoby na jednego baranka.

⁵ Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek lub koziołek.

⁶ Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu.

⁷ I wezmą z jego krwi, i pomażą oba odrzwia i nadproże w domach, gdzie go spożywają.

⁸ Mięso jego upieczone na ogniu spożyją podczas tej nocy; jeść je będą z praśnikami i gorzkimi ziołami.

⁹ Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz tylko upieczone na ogniu w całości: głowa razem z odnóżami i częściami środkowymi.

¹⁰ Nie pozostawiajcie z niego nic do rana, a jeśli z niego zostanie coś do rana, spalcie to w ogniu.

¹¹ A w ten sposób spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w ręku waszym. Zjecie go w pośpiechu. Jest to ofiara paschalna dla Pana.

¹² Tej nocy przejdę przez ziemię egipską i zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej, od człowieka do bydła, i dokonam sądów nad wszystkimi bogami Egiptu: Ja, Pan.

¹³ A krew ta będzie dla was znakiem na domach, gdzie będziecie. Gdy ujrzę krew, ominę was, i nie dotknie was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską.

¹⁴ Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne.

¹⁵ Przez siedem dni jeść będziecie praśniki. Już pierwszego dnia usuniecie kwas z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela;

¹⁶ Pierwszego dnia i siódmego dnia będzie u was święte zgromadzenie, w tych dniach nie wolno wykonywać żadnej pracy. Tylko to, co każdy potrzebuje do jedzenia, wolno wam przygotować.

¹⁷ Przestrzegajcie Święta Praśników, gdyż w tym właśnie dniu wyprowadziłem zastępy wasze z ziemi egipskiej. Przestrzegajcie tego święta przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne.

¹⁸ W pierwszym miesiącu, od wieczora czternastego dnia tego miesiąca aż do wieczora dwudziestego pierwszego dnia będziecie jedli praśniki.

¹⁹ Przez siedem dni nie będzie kwasu w domach waszych; każdy bowiem kto jeść będzie kwaszone, usunięty będzie ze społeczności Izraela, zarówno przybysz jak i tubylec.

²⁰ Nie będziecie jedli nic kwaszonego; we wszystkich siedzibach waszych jeść będziecie praśniki.

²¹ Potem Mojżesz wezwał wszystkich starszych Izraela i rzekł do nich: Idźcie i weźcie sobie po jednym baranku na rodzinę, i zabijcie go na ofiarę paschalną.

²² Weźcie też wiązkę hyzopu i zanurzcie we krwi, która jest w misie, i pomażcie nadproże i oba odrzwia krwią z misy. Niech nikt z was nie wychodzi z drzwi domu swego aż do rana,

²³ Gdyż Pan przechodzić będzie, aby uderzyć Egipcjan. A gdy ujrzy krew na nadprożu i na obu odrzwiach, ominie Pan te drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do domów waszych, aby zadać cios.

²⁴ Przestrzegajcie tego jako ważnego na wieki ustanowienia dla was i synów waszych.

- ²⁵ A gdy wejdziecie do ziemi, którą Pan wam da, jak obiecał, przestrzegać będziecie tego obrzędu.
- ²⁶ A gdy was zapytają synowie wasi: Co znaczy ten wasz obrzęd?
- ²⁷ Odpowiedź: Jest to rzeźna ofiara paschalna dla Pana, który omijał domy synów Izraela w Egipcie, gdy Egipcjanom zadawał ciosy, a domy nasze ochronił. I lud pochylił głowy, i oddał pokłon.
- ²⁸ I poszli synowie izraelscy, i uczynili tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi i Aaronowi; tak uczynili.
- ²⁹ O północy zabił Pan wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne bydła.
- ³⁰ I wstał faraon tej nocy, on i wszyscy dworzanie jego, i wszyscy Egipcjanie; i powstał wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego.
- ³¹ I wezwał Mojżesza i Aarona w nocy, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie spośród ludu mojego, zarówno wy jak i synowie izraelscy; idźcie, służcie Panu, jak mówiliście.
- ³² Zabierzcie też trzody wasze i bydło wasze, jak mówiliście, i idźcie; a błogosławcie też i mnie.
- ³³ I nalegali Egipcjanie na lud, by ich śpiesznie wyprawić z kraju, bo mówili: Wszyscy pomrzemy.
- ³⁴ Wtedy lud zabrał ciasto swoje, zanim się zakwasiło, dzieże swoje, owinięte w szaty, niosąc je na swoich ramionach.
- ³⁵ I synowie izraelscy uczynili tak, jak kazał Mojżesz, i pożyczili od Egipcjan srebrne i złote przedmioty oraz szaty.
- ³⁶ A Pan usposobił Egipcjan życzliwie do ludu, tak że im pożyczili; i tak złupili Egipcjan.
- ³⁷ Synowie izraelscy wyruszyli z Ramses do Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy mężów pieszych oprócz dzieci.
- ³⁸ A szło z nimi także mnóstwo obcego ludu i trzody, i bydła, bardzo liczny dobytek.
- ³⁹ A z ciasta, które wynieśli z Egiptu, napiekli niekwaszonych placków, gdyż nie zdążyło się zakwasić, zostali bowiem wypędzeni z Egiptu, a nie mogąc zwlekać nie przygotowali sobie zapasów.
- ⁴⁰ Pobyt synów izraelskich w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat.
- ⁴¹ Po upływie tych czterystu trzydziestu lat, dokładnie tego samego dnia, wyruszyły z ziemi egipskiej wszystkie zastępy Pana.
- ⁴² Była to noc, w której czuwał Pan, aby wyprowadzić je z ziemi egipskiej. Toteż ma ona być nocą czuwania wszystkich synów Izraela po wszystkie ich pokolenia ku czci Pana.
- ⁴³ I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Oto ustawa o ofierze paschalnej: Żaden cudzoziemiec nie będzie z niej spożywał.
- ⁴⁴ Lecz każdy niewolnik, nabyty za pieniądze, jeśli go obrzeżesz, może z niej spożywać.
- ⁴⁵ Obcy mieszkaniec albo najemnik nie będzie z niej spożywał.
- ⁴⁶ W jednym i tym samym domu ma być spożyta, ani kawałka tego mięsa nie wyniesiesz z domu na zewnątrz; ani kości z niej nie złamiecie.
- ⁴⁷ Cały zbór izraelski będzie tego przestrzegał!
- ⁴⁸ A jeśli zatrzyma się u ciebie cudzoziemiec i będzie chciał obchodzić Paschę Pana, spraw wpierw, żeby wszyscy mężczyźni członkowie jego rodziny zostali obrzezani, i wtedy może brać udział w święcie, i będzie zrównany z tubylcem; lecz żaden nieobrzezany nie będzie z niej spożywał.
- ⁴⁹ Jedno prawo obowiązywać będzie tubylca i cudzoziemca, goszczącego wśród was.
- ⁵⁰ Wszyscy synowie Izraela uczynili tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi i Aaronowi; tak uczynili,
- ⁵¹ Tego właśnie dnia wyprowadził Pan synów izraelskich z ziemi egipskiej, zastęp za zastępem.

Księga Wyjścia (Wjs 13)

¹ I odezwał się Pan do Mojżesza, mówiąc:

² Poświęć mi wszystko pierworodne; wszystko, co u Izraelitów otwiera łono matki, zarówno u ludzi jak u bydła, do mnie należy.

³ I rzekł Mojżesz do ludu: Pamiętajcie o tym dniu, w którym wyszliście z Egiptu, z domu niewoli, bo przemożną ręką wyprowadził was Pan stamtąd. Nie wolno tedy jeść chleba kwaszonego.

⁴ Dziś wychodzicie, w miesiącu Abib.

⁵ A gdy wprowadzi cię Pan do ziemi Kananejczyków, Chetejczyków, Amorejczyków, Chiwwijczyków i Jebujejczyków, którą pod przysięgą daną ojcom twoim obiecał dać tobie jako kraj opływający w mleko i miód, zachowywać będziesz w tym miesiącu te obrzędy:

⁶ Przez siedem dni jeść będziesz praśniki, a dnia siódmego będzie święto Pana.

⁷ Praśniki będzie się spożywać przez siedem dni; nie znajdzie się u ciebie nic kwaszonego i nie znajdzie się u ciebie kwasu w obrębie wszystkich granic twoich.

⁸ W tym dniu opowiadać będziesz synowi swemu, mówiąc: Jest tak z powodu tego, co mi uczynił Pan, gdy wychodziłem z Egiptu.

⁹ I będzie ci to jako znak na rękę twoją i jako pamiątka między oczyma twoimi, aby zakon Pański był w ustach twoich, gdyż ręką przemożną wyprowadził cię Pan z Egiptu.

¹⁰ I będziesz przestrzegał ustawy tej co rok w jego oznaczonym czasie.

¹¹ Gdy zaś wprowadzi cię Pan do ziemi Kananejczyków, jak to przysiągł tobie i ojcom twoim, i da ci ją,

¹² Wtedy przekazesz na własność Pana wszystko, co otwiera łono matki: Z każdego pierworodnego miotu bydła, który będziesz miał, samce należą do Pana.

¹³ A każde pierworodne ośle wykupisz jagnięciem, jeśli zaś nie wykupisz, złamiesz mu kark. Każdego pierworodnego z synów twoich wykupisz,

¹⁴ A gdy kiedyś zapyta ciebie syn twój, mówiąc: Co to oznacza? - powiesz mu: Ręką przemożną wyprowadził nas Pan z Egiptu, z domu niewoli.

¹⁵ Bo gdy faraon uporczywie wzbraniał się wypuścić nas, zabił Pan wszystko pierworodne w ziemi egipskiej, od pierworodnego z ludzi do pierworodnego z bydła. Dlatego ofiaruję Panu wszystkie samce, otwierające łono matki, każdego zaś pierworodnego z synów moich wykupuję.

¹⁶ Niechaj to będzie jako znak na rękę twoją i jako znamię między oczyma twoimi, gdyż ręką przemożną wyprowadził nas Pan z Egiptu.

¹⁷ A gdy faraon wypuścił lud, nie prowadził ich Bóg drogą do ziemi Filistynów, chociaż była bliższa, bo pomyślał Bóg, że lud, przewidując walki, mógłby żałować i mógłby zawrócić do Egiptu.

¹⁸ Prowadził więc Bóg lud drogą okrężną przez pustynię ku Morzu Czerwonemu. A synowie izraelscy wyszli z ziemi egipskiej uzbrojeni.

¹⁹ Mojżesz zabrał też z sobą kości Józefa, gdyż ten związał synów izraelskich uroczystą przysięgą, mówiąc: Gdy was Bóg łaskawie nawiedzi, zabierzcie stąd z sobą moje kości.

²⁰ I wyruszyli z Sukkot, i rozłożyli się obozem w Etam, na skraju pustyni.

²¹ A Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą.

²² Nie ustępował sprzed ludu słup obłoku w dzień ani słup ognia w nocy.

Księga Wyjścia (Wjs 14)

¹ Potem odezwał się Pan do Mojżesza, mówiąc:

² Powiedz synom Izraela, aby zawrócili i rozłożyli się obozem pod Pi-Hachirof, między Migdolem a morzem, naprzeciw Baal-Safon. Będziecie obozować naprzeciw niego nad morzem.

³ Faraon zaś powie o synach izraelskich: Zabłądzili w kraju, zamknęła ich pustynia.

⁴ Przywiędę do zatwardziałości serce faraona i będzie ich ścigał. Ja zaś okryję się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska i poznają Egipcjanie, że Ja Pan. I tak uczynili.

⁵ A gdy doniesiono królowi Egiptu, że lud uciekł, odmieniło się serce faraona i jego dworzani względem ludu i mówili: Cóżśmy to uczynili, żeśmy wypuścili Izraelitów, tak że nam już nie służą?

⁶ Kazał więc zaprząć wóz swój i wziął ludzi swoich ze sobą.

⁷ Wziął też sześćset dobranych wozów i wszystkie inne wozy egipskie, i wybranych wojowników na każdym.

⁸ I przywiódł Pan do zatwardziałości serce faraona, króla Egiptu, tak że ścigał synów izraelskich. A synowie izraelscy wychodzili pod osłoną podniesionej ręki.

⁹ Egipcjanie ścigali ich, wszystkie konie i wozy faraona, jego jeźdźcy i jego wojsko, i dogonili ich obozujących nad morzem, koło Pi-Hachirof naprzeciw Baal-Safon.

¹⁰ A gdy faraon się zbliżył, synowie izraelscy podnieśli oczy swoje i ujrzeli, że Egipcjanie ciągną za nimi, i zlekli się bardzo. Wołali tedy synowie izraelscy do Pana,

¹¹ A do Mojżesza rzekli: Czy dlatego, że w Egipcie nie było grobów, wyciągnąłeś nas, abyśmy pomarli na pustyni? Cóżś nam to uczynił, wyprowadzając nas z Egiptu?

¹² Czy nie powiedzieliśmy ci tego już w Egipcie, mówiąc: Zostaw nas w spokoju, będziemy służyli Egipcjanom, gdyż lepiej nam służyć Egipcjanom, niż umierać na pustyni?

¹³ Na to rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana, której udzieli wam dzisiaj! Egipcjan, których dzisiaj oglądacie, nie będziecie już nigdy oglądali.

¹⁴ Pan za was walczyć będzie, wy zaś milczcie!

¹⁵ Potem rzekł Pan do Mojżesza: Dlaczego wołasz do mnie? Powiedz synom izraelskim, aby ruszyli.

¹⁶ Ty zaś podnieś laskę swoją i wyciągnij rękę swoją nad morze, i rozdziel je, a synowie izraelscy przejdą środkiem morza po suchym gruncie.

¹⁷ A oto Ja przywiędę do zatwardziałości serce Egipcjan i pójdą za nimi. Wtedy okryję się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska, i jego rydwanów, i jego jeźdźców.

¹⁸ I poznają Egipcjanie że Ja Pan, gdy się okryję chwałą kosztem faraona, jego rydwanów i jego jeźdźców.

¹⁹ A anioł Boży, który kroczył przed obozem Izraela, przesunął się i szedł za nimi. I ruszył słup obłoku sprzed oblicza ich i stanął za nimi, tak iż

²⁰ Wsunął się między obóz Egipcjan i obóz Izraela. Z jednej strony obłok był ciemnością, z drugiej zaś strony rozświetlał noc. I nie zbliżyli się przez całą noc jedni do drugich.

²¹ A Mojżesz wyciągnął rękę nad morze. Pan zaś sprowadził gwałtowny wiatr wschodni wiejący przez całą noc i cofnął morze, i zamienił w suchy ląd. Wody się rozstąpiły.

²² A synowie izraelscy szli środkiem morza po suchym gruncie, wody zaś były im jakby murem po ich prawej i lewej stronie.

²³ Egipcjanie ścigali ich i weszli za nimi w środek morza - wszystkie konie faraona, jego rydwany i jego jeźdźcy.

²⁴ A nad ranem spojrział Pan na wojsko Egipcjan ze słupa ognia i obłoku, wzniecił popłoch w wojsku egipskim

²⁵ I sprawił, że odpadły koła jego rydwanów, tak że z trudnością mogli posuwać się naprzód. Wtedy rzekli Egipcjanie: Uciekajmy przed Izraelem, gdyż Pan walczy za nich z Egipcjanami.

²⁶ Pan zaś rzekł do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad morze, aby się wody wróciły i zalały Egipcjan, ich rydwany i ich jeźdźców.

²⁷ Mojżesz wyciągnął rękę nad morze i wróciło morze nad ranem na swoje miejsce, podczas gdy Egipcjanie uciekali w jego stronę. Tak wtrącił Pan Egipcjan w sam środek morza.

²⁸ Powracające wody okryły wozy i jeźdźców całego wojska faraona, które weszło za nimi w morze. Nie ostał się z nich ani jeden.

²⁹ Synowie izraelscy zaś przeszli po suchym gruncie środkiem morza, a wody były im jakby murem po ich prawej i lewej stronie.

³⁰ Tak wybawił Pan w tym dniu Izraela z ręki Egipcjan; i widział Izrael Egipcjan martwych na brzegu morza.

³¹ Izrael ujrzał wielką moc, jaką okazał Pan na Egipcjanach, a lud bał się Pana i uwierzyli w Pana i w sługę jego Mojżesza.

Księga Wyjścia (Wjs 15)

- ¹ Wtedy zaśpiewał Mojżesz i synowie izraelscy następującą pieśń Panu: Zaśpiewam Panu, gdyż nader wspaniałym się okazał: Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze!
- ² Pan jest mocą i pieśnią moją, I stał się zbawieniem moim. On Bogiem moim, przeto go uwielbiam; On Bogiem ojca mojego, przeto go wysławiam.
- ³ Pan jest wojownikiem, Pan - imię jego.
- ⁴ Rydwany faraona i jego wojsko wrzucił w morze, A wybrani jego wojownicy zostali pogrążeni w Morzu Czerwonym.
- ⁵ Fale morskie pokryły ich, Jak kamień opadli w głębinę,
- ⁶ Prawica twoja, Panie, jest uświętniona przez siłę, Prawica twoja rozbija nieprzyjaciela.
- ⁷ Pełnią swego majestatu powalasz przeciwników swoich, Zsyłasz swój gniew, który ich pożera jak słomę.
- ⁸ Pod tchnieniem twoich nozdrzy spiętrzyły się wody, Strumienie stanęły jak wał, topiele zakrzepły w sercu morza.
- ⁹ Rzekł nieprzyjaciel: Będę ścigał, dosięgnę, będę dzielił łupy, Nasyci się nimi dusza moja, Dobędę miecza, zniszczy ich ręka moja.
- ¹⁰ Wionąłeś swym tchnieniem, okryło ich morze; Zatonęli jak ołów w potężnych wodach.
- ¹¹ Któż jest jak Ty, wśród bogów, Panie? Któż jest jak Ty, wzniosły w świętości? Straszliwy w chwalebnych czynach, Sprawco cudów?
- ¹² Wyciągnąłeś prawicę swoją, Pochłonęła ich ziemia.
- ¹³ Łaską swoją wiodłeś lud, który wykupiłeś; Prowadziłeś ich mocą swoją Do siedziby twojej świętości.
- ¹⁴ Usłyszały to narody i zadrżały; Dreszcz przejął mieszkańców Filistei.
- ¹⁵ Wtedy przerazili się książęta Edomu, Drzenie ogarnęło władców Moabu, Struchleli wszyscy mieszkańcy Kanaanu.
- ¹⁶ Bojaźń i strach pada na nich; Z powodu potęgi twego ramienia oniemieli jak gład, Dopóki lud twój, Panie, przechodzi, Dopóki przechodzi lud twój, który nabyłeś!
- ¹⁷ Wprowadziłeś ich i zasadziłeś na górze dziedzictwa swego, Na miejscu, które uczyniłeś swoją siedzibą, Panie, Świątynią, którą przygotowały ręce twoje.
- ¹⁸ Pan będzie królował na wieki wieków.
- ¹⁹ Gdy konie faraona z jego rydwanami i jeźdźcami weszły w morze, Pan skierował na nich wody morskie, Synowie Izraela zaś przeszli po suchym gruncie środkiem morza.
- ²⁰ Wtedy prorokini Miriam, siostra Aarona, wzięła w rękę swoją bęben, a wszystkie kobiety wyszły za nią z bębnami i w płasach.
- ²¹ Wtedy im Miriam zaśpiewała: Śpiewajcie Panu, Gdyż nader wspaniałym się okazał: Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze!
- ²² Potem powiódł Mojżesz Izraela od Morza Czerwonego i wyszli na pustynię Szur. Wędrowali trzy dni po pustyni, a nie znaleźli wody.
- ²³ I przybyli do miejscowości Mara, i nie mogli tam pić wody, bo była gorzka; dlatego nazwano tę miejscowość Mara.
- ²⁴ Wtedy lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Co będziemy pić?
- ²⁵ Mojżesz wołał do Pana, a Pan wskazał mu drzewo; i wrzucił je do wody, a woda stała się słodka. Tam ustanowił dlań przepisy i prawo i tam go doświadczył,
- ²⁶ I rzekł: Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, i czynić będziesz to, co prawe w

oczach jego, i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, i strzec będziesz wszystkich przepisów jego, to żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, bom Ja, Pan, twój lekarz.

²⁷ I przybyli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm; i tam nad wodą rozłożyli się obozem.

Księga Wyjścia (Wjs 16)

¹ Potem wyruszyli z Elim i piętnastego dnia drugiego roku, po wyjściu ich z ziemi egipskiej, przybył cały zbór synów izraelskich na pustynię Sin, która leży między Elim a Synajem.

² Cały zbór synów izraelskich szemrał na pustyni przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi.

³ I rzekli do nich synowie izraelscy: Obyśmy byli pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdyśmy siadali przy garnku mięsa i mogli się najeść chleba do syta! Bo wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby całe to zgromadzenie zamorzyć głodem.

⁴ Na to rzekł Pan do Mojżesza: Oto ja spuszczę wam jako deszcz chleb z nieba! I wyjdzie lud, i będzie codziennie zbierał, ile mu potrzeba, abym go doświadczył, czy chce postępować według prawa mojego, czy też nie.

⁵ Lecz gdy szóstego dnia przygotowują to, wtedy to, co przyniosą, będzie podwójną ilością tego, co zbierają codziennie.

⁶ I rzekli Mojżesz i Aaron do wszystkich synów izraelskich: Wieczorem poznacie, że to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej.

⁷ A rano ujrzycie chwałę Pańską, gdy usłyszycie szemranie wasze przeciwko Panu. A my, czym jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam?

⁸ I rzekł Mojżesz dalej: Gdy Pan da wam wieczorem mięso do jedzenia, a rano chleb do nasycenia się, bo Pan usłyszał szemranie wasze, które podnosiliście przeciwko niemu, to czym my jesteśmy? Szemranie wasze zwraca się nie przeciwko nam, lecz przeciwko Panu.

⁹ Potem rzekł Mojżesz do Aarona: Mów do całego zboru synów izraelskich: Zbliźcie się do Pana, bo usłyszał szemranie wasze.

¹⁰ I stało się, gdy jeszcze Aaron przemawiał do całego zboru synów izraelskich, zwrócili się ku pustyni, a oto ukazała się chwała Pańska w obłoku.

¹¹ I rzekł Pan do Mojżesza:

¹² Usłyszałem szemranie synów izraelskich. Powiedz im tak: O zmierzchu będziecie jedli mięso, a rano nasycicie się chlebem i poznacie, że Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

¹³ I stało się pod wieczór, że nadleciały przepiórki i pokryły obóz, a z rana warstwa rosy leżała wokół obozu.

¹⁴ A gdy warstwa rosy się podniosła, oto na powierzchni pustyni było coś drobnego, ziarnistego, drobnego niby szron na ziemi.

¹⁵ Gdy to ujrzeni synowie izraelscy, mówili jeden do drugiego: Co to jest? - bo nie wiedzieli, co to było. A Mojżesz rzekł do nich: To jest chleb, który Pan dał wam do jedzenia.

¹⁶ Oto, co rozkazał Pan: Zbierajcie z niego, każdy według tego, ile potrzebuje do jedzenia, omer na głowę. Niechaj każdy zbierze według liczby osób, które należą do jego namiotu.

¹⁷ Synowie izraelscy uczynili tak i zbierali, jedni więcej, drudzy mniej.

¹⁸ A gdy to odmierzali na omery, ten, co zebrał więcej, nie miał nadmiaru, a ten, co zebrał mniej, nie miał braku. Każdy zebrał tyle, ile mógł zjeść.

¹⁹ I rzekł Mojżesz do nich: Niechaj nikt nie pozostawia z tego nic do rana.

²⁰ Ale niektórzy nie usłuchali Mojżesza i pozostawili z tego nieco do rana, lecz to pokryło się robactwem i zacuchnęło. I Mojżesz rozgniewał się na nich.

²¹ I zbierali to co rano, każdy według swojej potrzeby; a gdy słońce grzało, topniało to.

²² Szóstego dnia zbierali pokarm w dwójnasób, po dwa omery na każdego. Wtedy przyszli wszyscy przełożeni zboru i donieśli o tym Mojżeszowi.

²³ A on rzekł do nich: Tak powiedział Pan: Jutro będzie wypoczynek, poświęcony Panu, dzień sabatu.

Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować. Lecz wszystko, co zbędzie, przechowajcie do następnego rana.

²⁴ I przechowali to do następnego rana, jak rozkazał Mojżesz, i nie zacuchnęło to ani też nie było w tym robactwa.

²⁵ I rzekł Mojżesz: Zjedzcie to dzisiaj, gdyż dzisiaj jest sabat Pana; dzisiaj nie znajdziecie tego na polu.

²⁶ Przez sześć dni będziecie to zbierać, ale dnia siódmego jest sabat. W tym dniu tego nie będzie.

²⁷ A dnia siódmego wyszli niektórzy z ludu, aby zbierać, lecz nic nie znaleźli.

²⁸ I rzekł Pan do Mojżesza: Jak długo będziecie się wzbraniaли przestrzegać moich przykazań i moich praw?

²⁹ Patrzcie! Pan dał wam sabat. Dlatego daje wam też dnia szóstego chleb na dwa dni. Zostańcie każdy na swoim miejscu, niechaj nikt w siódmy dzień nie opuszcza swego miejsca.

³⁰ Odpoczywał więc lud dnia siódmego.

³¹ Dom Izraela nazwał ten pokarm manną, a była ona jak ziarno kolendra, biała, a miała smak placka z miodem.

³² I rzekł Mojżesz: Oto, co rozkazał Pan: Przechowajcie z tego jeden pełny omer dla przyszłych pokoleń waszych, aby widzieli chleb, którym was karmiłem na pustyni, gdym was wyprowadził z ziemi egipskiej.

³³ I rzekł Mojżesz do Aarona: Weź jeden dzban i włóż do niego pełny omer manny, i postaw go przed Panem, aby ją przechować dla przyszłych pokoleń waszych.

³⁴ Tak jak nakazał Pan Mojżeszowi, Aaron postawił go przed Świadectwem na przechowanie.

³⁵ Synowie izraelscy jedli mannę czterdzieści lat, aż przybyli do ziemi zamieszkałej. Jedli mannę, aż przybyli do granic ziemi kanaanejskiej.

³⁶ A omer jest dziesiątą częścią efy.

Księga Wyjścia (Wjs 17)

¹ I wyruszył cały zbór synów izraelskich na rozkaz Pana z pustyni Syn i szli od postoju do postoju. I rozłożyli się obozem w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia.

² I spierał się lud z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody do picia! Mojżesz im odpowiedział: Dlaczego spieracie się ze mną? Dlaczego kusicie Pana?

³ Ale lud miał tam pragnienie i szemrał przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Czy dlatego wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby przyprawić nas i dzieci nasze, i dobytek nasz o śmierć z pragnienia?

⁴ I wołał Mojżesz do Pana, mówiąc: Co mam począć z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamieniają mnie.

⁵ I rzekł Pan do Mojżesza: Przejdź się przed ludem i weź z sobą kilku ze starszych Izraela. Weź także do ręki laskę swoją, którą uderzyłeś Nil, i idź!

⁶ Oto Ja stanę przed tobą na skale, tam, na Horebie, a ty uderzysz w skałę i wytryśnie z niej woda, i lud będzie pił. Mojżesz uczynił tak na oczach starszych Izraela.

⁷ I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ synowie izraelscy spierali się tam i kusili Pana, mówiąc: Czy jest Pan pośród nas, czy nie?

⁸ I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem w Refidim.

⁹ Wtedy rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz nam mężów i wyrusz do boju z Amalekitami. Jutro ja z laską Bożą w rękę stanę na szczycie wzgórza.

¹⁰ Jozue uczynił tak jak mu rozkazał Mojżesz, i wyruszył do boju z Amalekitami, a Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza.

¹¹ Dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione do góry, miał przewagę Izrael, a gdy opuszczał ręce, mieli przewagę Amalekici.

¹² Lecz ręce Mojżesza zdrewniały. Wzięli więc kamień i podłożyli pod niego, i usiadł na nim; Aaron zaś i Chur podpierali jego ręce, jeden z tej, drugi z tamtej strony. I tak ręce jego były stale podniesione aż do zachodu słońca.

¹³ Tak pobił Jozue Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

¹⁴ Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem.

¹⁵ Potem zbudował Mojżesz ołtarz i nazwał go: Pan sztandarem moim!

¹⁶ I rzekł: Przyłóż rękę do sztandaru Pana; wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!

Księga Wyjścia (Wjs 18)

- ¹ A gdy Jetro, kapłan midiański, teść Mojżesza, usłyszał o wszystkim, co Bóg uczynił dla Mojżesza i ludu swego izraelskiego, że Pan wyprowadził Izraela z Egiptu,
- ² Jetro, teść Mojżesza, wziął Syporę, żonę Mojżesza, którą ten przedtem odprawił,
- ³ I dwóch jej synów, z których jeden nazywał się Gerszom, gdyż rzekł: Byłem gościem na obczyźnie,
- ⁴ Drugi zaś nazywał się Eliezer, gdyż rzekł: Bóg ojca mojego był pomocą moją i wyratował mnie od miecza faraona,
- ⁵ I przybył Jetro, teść Mojżesza, z synami jego i żoną jego do Mojżesza na pustynię, gdzie obozował pod górą Bożą,
- ⁶ I kazał Mojżeszowi powiedzieć: Ja, Jetro, twój teść, przybyłem do ciebie z żoną twoją i z obu jej synami.
- ⁷ Wtedy Mojżesz wyszedł na spotkanie swego teścia, pokłonił się i ucałował go i wypytywali jeden drugiego o powodzenie, po czym weszli do namiotu.
- ⁸ Mojżesz opowiedział swemu teściowi wszystko, co uczynił Pan faraonowi i Egipcjanom przez wzgląd na Izraela, o wszelkich trudach, jakie ich spotkały w drodze, i jak ich Pan wyratował.
- ⁹ Jetro cieszył się ze wszystkiego dobrego, jakie Pan wyświadczył Izraelowi, że go wyratował z ręki Egipcjan.
- ¹⁰ I rzekł Jetro: Błogosławiony Pan, który wyratował was z ręki Egipcjan i z ręki faraona,
- ¹¹ Teraz wiem, że Pan jest większy niż wszyscy bogowie, bo dlatego wyratował lud z niewoli Egipcjan, że ci zuchwale z nim postępowali.
- ¹² Potem Jetro, teść Mojżesza, złożył Bogu całopalenia i ofiary rzeźne. Przyszedł też Aaron i wszyscy starsi Izraela, aby wraz z teściem Mojżesza spożyć chleb przed Bogiem.
- ¹³ Nazajutrz zasiadł Mojżesz, aby sądzić lud. Lud zaś stał przed Mojżeszem, od rana do wieczora.
- ¹⁴ A gdy teść Mojżesza zobaczył wszystko, co on czyni dla ludu, rzekł: Czemu ty sam czynisz to dla ludu? Dlaczego ty sam musisz tu siedzieć, a cały lud staje przed tobą od rana do wieczora?
- ¹⁵ Wtedy Mojżesz odpowiedział teściowi swemu: Ponieważ lud przychodzi do mnie, aby się radzić Boga.
- ¹⁶ Gdy mają jaką sprawę, przychodzą do mnie, a ja jestem rozjemcą między jednym a drugim i oznajmiam przepisy i prawa Boże.
- ¹⁷ Na to rzekł teść Mojżesza do niego: Niedobra to rzecz, którą czynisz.
- ¹⁸ Męczysz się zarówno ty, jak i ten lud, który jest z tobą, bo sprawa ta jest za trudna dla ciebie, nie podołasz jej sam.
- ¹⁹ Przeto słuchaj teraz głosu mojego: Udzielę ci rady, a niechaj Bóg będzie z tobą. Ty sam stawaj przed Bogiem za lud i ty sam przedkładaj te sprawy Bogu.
- ²⁰ Wdrażaj ich w przepisy i prawa i wskazuj im drogę, po której mają chodzić, i czyny, które mają spełniać.
- ²¹ Ale ty upatrz sobie z całego ludu mężów dzielnych, bogobojnych, mężów godnych zaufania, nieprzekupnych i tych ustanów nad nimi jako przełożonych nad tysiędem albo nad setką, albo nad pięćdziesiątką, albo nad dziesiątką,
- ²² Aby sądzili lud w każdym czasie. Tobie zaś niech przedkładają każdą ważniejszą sprawę, a każdą pomniejszą sprawę niech rozsądzą sami; tak odciążysz siebie, a oni ponosić będą odpowiedzialność wraz z tobą.
- ²³ Jeżeli to uczynisz, to podołasz temu, co Bóg ci nakazuje, a również cały ten lud wróci w spokoju do swego miejsca.

²⁴ Mojżesz usłuchał głosu teścia swojego i uczynił wszystko, co ten powiedział.

²⁵ Mojżesz wybrał mężów dzielnych z całego Izraela i ustanowił ich naczelnikami nad ludem, przełożonymi nad tysiącem, przełożonymi nad setką, przełożonymi nad pięćdziesiątką i przełożonymi nad dziesiątką.

²⁶ I sądzili lud w każdym czasie; tylko sprawę trudniejszą przedkładali Mojżeszowi, a każdą sprawę mniejszą rozsądzali sami.

²⁷ I pożegnał Mojżesz teścia swego, a on poszedł do ziemi swojej.

Księga Wyjścia (Wjs 19)

- ¹ Pierwszego dnia trzeciego miesiąca od wyjścia synów izraelskich z ziemi egipskiej, przybyli na pustynię Synaj.
- ² Wyruszyli z Refidim, a przybywszy na pustynię Synaj, rozłożyli się obozem na pustyni. Tam obozował Izrael naprzeciw góry.
- ³ A Mojżesz wstąpił na górę do Boga, Pan zaś zawołał nań z góry, mówiąc: Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Synom izraelskim:
- ⁴ Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak nosiłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do siebie.
- ⁵ A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia.
- ⁶ A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim.
- ⁷ I przyszedł Mojżesz, i zwołał starszych ludu, i przedstawił im te wszystkie słowa, które Pan mu nakazał.
- ⁸ Wtedy cały lud odpowiedział razem, mówiąc: Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał. A Mojżesz powtórzył Panu słowa ludu.
- ⁹ Potem rzekł Pan do Mojżesza: Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą i aby uwierzył ci na zawsze. A Mojżesz oznajmił Panu słowa ludu.
- ¹⁰ I rzekł Pan do Mojżesza: Idź do ludu i nakaż im, by przygotowali się na święto dziś i jutro i wyprali swoje szaty,
- ¹¹ By byli gotowi na trzeci dzień, gdyż trzeciego dnia zstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj.
- ¹² I zakreślisz ludowi granicę dokoła, mówiąc: Strzeżcie się wstępować na górę albo dotykać się jej podnóża. Każdy bowiem, kto się dotknie góry, zginie.
- ¹³ Niechaj nikt nie dotyka jej ręką, bo na pewno będzie ukamienowany albo przeszyty strzałą; czy to zwierzę, czy człowiek, nie pozostanie przy życiu. Gdy odezwie się róg barani, wtedy niech wstąpią na górę.
- ¹⁴ Mojżesz zstąpił z góry do ludu i kazał się ludowi przygotować na święto i wyprać swoje szaty.
- ¹⁵ I rzekł do ludu: Bądźcie gotowi na trzeci dzień; nie dotykajcie kobiet.
- ¹⁶ Trzeciego dnia, z nastaniem poranku, pojawiły się grzmoty i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i doniosły głos trąby, tak że zadrżał cały lud, który był w obozie.
- ¹⁷ Mojżesz wyprowadził z obozu lud naprzeciw Boga, a oni ustawili się u stóp góry.
- ¹⁸ A góra Synaj cała dymiła, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu. Jej dym unosił się jak dym z pieca, a cała góra trzęsła się bardzo.
- ¹⁹ A głos trąby wzrastał się coraz bardziej. Mojżesz przemawiał, a Bóg odpowiadał mu głosem.
- ²⁰ A gdy Pan zstąpił na górę Synaj, na szczyt góry, wezwał Pan Mojżesza na szczyt góry i Mojżesz wstąpił.
- ²¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Zejdź, przestrzeż lud, by nie napierał się na Pana, aby go zobaczyć, boby wielu z nich zginęło.
- ²² Również kapłani, którzy poza tym mogą się zbliżać do Pana, niech się oczyszczą, aby Pan ich nie pobił.
- ²³ I rzekł Mojżesz do Pana: Lud nie może wyjść na górę Synaj, gdyż Ty przestrzegłeś nas, mówiąc: Zakreśl granicę dokoła góry i miej ją za świętą.
- ²⁴ A Pan rzekł do niego: Idź, zstąp, a potem wstąpisz ty z Aaronem, kapłani zaś i lud niech nie

napierają, by wstąpić do Pana, boby ich pobił.
²⁵ I zstąpił Mojżesz do ludu, i powiedział im to.

Księga Wyjścia (Wjs 20)

¹ A Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł:

² Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

³ Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.

⁴ Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią.

⁵ Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą,

⁶ A okazuję łaskę do tysiącznego pokolenia tym, którzy mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.

⁷ Nie nadużywaj imienia Pana, Boga twojego, gdyż Pan nie zostawi bez kary tego, który nadużywa imienia jego.

⁸ Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić.

⁹ Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę,

¹⁰ Ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach.

¹¹ Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan błogosławił dzień sabatu i poświęcił go.

¹² Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.

¹³ Nie zabijaj.

¹⁴ Nie cudzołóż.

¹⁵ Nie kradnij.

¹⁶ Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

¹⁷ Nie pożądaj domu bliźniego swego, nie pożądaj żony bliźniego swego ani jego sługi, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

¹⁸ A gdy wszystek lud zauważył grzmoty i błyskawice, i głos trąby, i górę dymiącą, zląkł się lud i zadrżał, i stanął z daleka,

¹⁹ I rzekli do Mojżesza: Mów ty z nami, a będziemy słuchali; a niech nie przemawia do nas Bóg, abyśmy nie pomarli.

²⁰ Wtedy rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, bo Bóg przyszedł, aby was doświadczyć i aby bojaźń przed nim była w was, byście nie grzeszyli.

²¹ Lecz lud stał z daleka, a Mojżesz zbliżył się do ciemnego obłoku, w którym był Bóg.

²² I rzekł Pan do Mojżesza: Tak powiesz do synów izraelskich: Widzieliście, że z nieba z wami mówiłem.

²³ Nie czyńcie sobie żadnych bogów obok mnie, ani bogów ze srebra, ani bogów ze złota nie czyńcie sobie.

²⁴ Uczynisz mi ołtarz z ziemi i ofiarujesz na nim twoje całopalenia i twoje ofiary pojednania z owiec twoich i z bydła twego. Na każdym miejscu, na którym nakażę ci wspominać imię moje, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił.

²⁵ A jeśli postawisz mi ołtarz kamienny, nie stawiaj go z kamieni ociosanych, bo gdy obrobisz je swoim dłutem, zbecześcisz go.

²⁶ Nie będziesz wstępował do mojego ołtarza po stopniach, aby się tam nie odsłoniła nagość twoja.

Księga Wyjścia (Wjs 21)

- ¹ A te są prawa, które im przedłożysz:
- ² Jeżeli kupisz niewolnika hebrajskiego, sześć lat służyć ci będzie, a siódmego wyjdzie na wolność bez okupu.
- ³ Jeżeli sam przyszedł, odejdzie sam; a jeżeli był żonaty, i żona z nim odejdzie.
- ⁴ Jeżeli jego pan dał mu żonę, a ona urodziła mu synów lub córki, żona i jej dzieci należeć będą do pana, a on odejdzie sam.
- ⁵ Jeżeli niewolnik oświadczy wyraźnie: Miłuję mojego pana, moją żonę i moje dzieci i nie chcę wyjść na wolność,
- ⁶ Wtedy jego pan zaprowadzi go przed Boga, potem postawi go u drzwi albo u odrzwi i przekłuje mu pan jego ucho szydłem, i będzie niewolnikiem jego na zawsze.
- ⁷ Jeżeli zaś ktoś sprzeda swoją córkę jako niewolnicę, to ona nie odejdzie, tak jak odchodzą niewolnicy.
- ⁸ Jeżeli nie spodoba się swemu panu, który ją przeznaczył dla siebie, niech ją pozwoli wykupić. Jednak nie ma prawa sprzedać jej obcemu ludowi, bo postąpiłby wobec niej wiarołomnie.
- ⁹ Jeżeli przeznaczył ją dla swego syna, postąpi z nią według prawa dotyczącego córek.
- ¹⁰ Jeżeli weźmie sobie inną za żonę, nie ujmie jej ani pożywienia, ani odzieży, ani obcowania cielesnego.
- ¹¹ Jeżeli tych trzech obowiązków wobec niej nie spełni, to ona odejdzie darmo bez wykupu.
- ¹² Kto tak uderzy człowieka, że ten umrze, poniesie śmierć.
- ¹³ Jeżeli na niego nie czyhał, ale to Bóg zdarzył, że wpadł mu pod rękę, wyznaczę ci miejsce, do którego będzie mógł uciec.
- ¹⁴ Jeżeli ktoś zastawia na bliźniego swego zasadzkę, by go podstępnie zabić, to weźmiesz go nawet od ołtarza mojego, by go ukarać śmiercią.
- ¹⁵ Kto uderzy ojca swego albo matkę swoją, poniesie śmierć.
- ¹⁶ Kto porwie człowieka, to czy go sprzedał, czy też znaleziono go jeszcze w jego rękach, poniesie śmierć.
- ¹⁷ Kto złorzeczy ojcu swemu albo matce swojej, powinien umrzeć.
- ¹⁸ Jeżeli pokłóca się mężowie i jeden uderzy drugiego kamieniem lub pięścią tak, że ten wprawdzie nie umrze, ale musi położyć się do łóżka,
- ¹⁹ To gdy wstanie i potrafi chodzić poza domem o swojej lasce, ten, który go uderzył, będzie uniewinniony, lecz da mu odszkodowanie za przymusową bezczynność i za leczenie.
- ²⁰ Jeżeli ktoś pobije kijem swojego niewolnika albo swoją niewolnicę tak, że umrą pod jego ręką, winien być surowo ukarany.
- ²¹ Jeżeli jednak przeżyją dzień lub dwa, to nie będzie podlegał karze, gdyż są jego własnością.
- ²² Jeżeli dwaj mężowie się biją, a przy tym uderzą kobietę brzemienną tak, że poroni, ale nie poniesie dalszej szkody, to sprawca zapłaci grzywnę, jaką mu wyznaczy mąż tej kobiety, a uiści ją w obecności rozjemców.
- ²³ Jeżeli zaś poniesie dalszą szkodę, to wtedy da życie za życie,
- ²⁴ Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę,
- ²⁵ Oparzeliń za oparzeliń, ranę za ranę, siniec za siniec.
- ²⁶ Jeżeli ktoś uderzy w oko swego niewolnika lub w oko swojej niewolnicy tak, że je zniszczy, wtedy wypuści ich na wolność za to oko.
- ²⁷ A jeżeli ktoś wybije ząb swojego niewolnika albo ząb swojej niewolnicy, wypuści ich na wolność

za ten ząb.

²⁸ Jeżeli wół zabodzie mężczyznę albo kobietę na śmierć, to należy wołu ukamienować i nie jeść jego mięsa, właściciel zaś wołu będzie niewinny.

²⁹ Jeżeli jednak wół bódł od dawna, a ostrzeżono o tym jego właściciela, ten zaś go nie pilnował, i wół zabił mężczyznę albo kobietę, to wół będzie ukamienowany, a jego właściciel poniesie śmierć.

³⁰ Jeżeli jednak nałożono na niego okup, to da jako okup za swoje życie tyle, ile na niego nałożą.

³¹ Jeżeli zabodzie na śmierć chłopca lub dziewczynę, postąpią z nim według tego samego prawa.

³² Jeżeli wół zabodzie niewolnika albo niewolnicę, należy dać jego panu trzydzieści sykli srebra, a wół będzie ukamienowany.

³³ Jeżeli ktoś zostawi studnię otwartą albo jeżeli ktoś wykopie studnię i nie przykryje jej, a wpadnie do niej wół albo osioł,

³⁴ To właściciel studni winien dać pieniężne odszkodowanie jego właścicielowi, a martwe zwierzę będzie należeć do niego.

³⁵ Jeżeli czyjś wół pobodzie wołu jego bliźniego tak, że padnie, sprzedadzą wołu żywego i podzielą się pieniędzmi za niego, a również podzielą się zabitym.

³⁶ Jeżeli jednak było wiadomo, że wół bódł od dawna, a właściciel jego nie pilnował go, odda wołu za wołu, zabity zaś należeć będzie do niego.

Księga Wyjścia (Wjs 22)

- ¹ Jeżeli ktoś ukradnie wołu lub owcę, a potem je zarżnie lub sprzeda, odda pięć wołów za wołu, a cztery owce za owcę.
- ² Jeżeli przy włamaniu złodziej zostanie złapany i pobity tak, że umrze, to nie ponosi się winy za przelanie jego krwi.
- ³ Jeżeli jednak stało się to po wschodzie słońca, powstaje wina przelania krwi. Złodziej powinien dać odszkodowanie; jeżeli nic nie ma, zostanie za swoją kradzież sprzedany.
- ⁴ Jeżeli w jego posiadaniu znaleziono to, co skradł, czy to wołu, czy osła, czy jagnię jeszcze żywe, winien zapłacić podwójnie.
- ⁵ Jeżeli ktoś wypasie pole albo winnicę, bo puścił samopas swoje bydło i ono pasło się na cudzym polu, to wynagrodzi tym, co ma najlepszego ze swego pola i tym, co ma najlepszego ze swojej winnicy.
- ⁶ Jeżeli wybuchnie ogień i obejmie ciernie, i potem spali się stóg albo zboże na pniu, albo pole, to wynagrodzi szkodę ten, kto wzniecił ogień.
- ⁷ Jeżeli ktoś powierzy bliźniemu swemu pieniądze albo naczynia do przechowania, a zostanie to ukradzione z domu tego człowieka i złodziej zostanie wykryty, to odda w dwójnasób.
- ⁸ Jeżeli zaś złodziej nie zostanie wykryty, stawi się pan domu przed Bogiem, by stwierdzić, że nie wyciągnął ręki swej po własność bliźniego swego.
- ⁹ W każdej sprawie o sprzeniewierzenie, czy to wołu, czy osła, czy jagnięcia, czy szaty, czy jakiegokolwiek zguby, o której ktoś powie, że to jest jego własność, powinni obaj dany przypadek przedłożyć Bogu: kogo Bóg uzna winnym, ten odda bliźniemu swemu podwójnie.
- ¹⁰ Jeżeli ktoś da bliźniemu swemu do pilnowania osła albo wołu, albo owcę, albo inne bydło, a ono padnie lub zostanie okaleczone albo uprowadzone, a nikt nie widział,
- ¹¹ To przysięga przed Panem rozstrzygnie między obydwoma, czy powiernik nie wyciągnął ręki swojej po własność bliźniego swego. Wtedy właściciel to uzna, a tamten odszkodowania nie daje.
- ¹² Jeżeli mu to skradziono, to da odszkodowanie właścicielowi.
- ¹³ Jeżeli zaś zostało rozszarpane, to przyniesie je jako dowód; za rozszarpane nie daje odszkodowania.
- ¹⁴ Jeżeli ktoś wynajmie bydło od swego bliźniego, a ono okaleczy lub padnie, a właściciela przy tym nie było, to tamten da pełne odszkodowanie.
- ¹⁵ Jeżeli właściciel był przy tym, to tamten nie da odszkodowania. Bo to, co było wynajęte, wchodzi w jego zapłatę.
- ¹⁶ Jeżeli ktoś uwiedzie dziewczę nie zaręczoną i śpi z nią, da za nią opłatę ślubną i pojmie ją za żonę.
- ¹⁷ A jeżeli ojciec jej wzbrania się wydać ją za niego, niech odważy tyle srebra, ile wynosi opłata ślubna za dziewczę.
- ¹⁸ Nie będziesz chronił czarowników.
- ¹⁹ Kto spółkuje ze zwierzęciem, poniesie śmierć.
- ²⁰ Kto składa ofiary innym bogom, poza samym Panem, będzie zgładzony.
- ²¹ Przychodnia nie będziesz gnębił ani uciskał, bo sami byliście przychodniami w ziemi egipskiej.
- ²² Nie będziesz uciskał żadnej wdowy ani sieroty.
- ²³ Gdybyś je uciskał, a one wołać będą do mnie, na pewno wysłucham ich wołania
- ²⁴ I wybuchnę gniewem, i pozabijam was mieczem i żony wasze zostaną wdowami, a dzieci wasze sierotami.
- ²⁵ Jeżeli pożyczysz pieniędzy komuś z ludu mojego, ubogiemu, który jest u ciebie, nie postępuj z nim

jak lichwiarz; nie ściągaćcie od niego odsetek.

²⁶ Jeżeli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, zwrócisz mu go przed zachodem słońca,

²⁷ Bo jest to jego jedyne okrycie, okrycie jego ciała. W czymże innym będzie spał? Gdy wołać będzie do mnie, wysłucham, bo Ja jestem miłosierny.

²⁸ Bogu nie bluźnij, a księciu ludu swego nie złorzecz.

²⁹ Nie zwlekaj z oddaniem z obfitości klepiska twego i twojej tłoczni. Pierworodnego z twoich synów mnie oddasz.

³⁰ Tak samo uczynisz z twoim wołem, z twoją owcą. Siedem dni będzie przy matce swojej, ósmego dnia oddasz mi je.

³¹ Będziecie ludźmi mnie poświęconymi; dlatego nie będziecie jedli mięsa zwierzęcia rozszarpanego na polu, rzucicie je psom.

Księga Wyjścia (Wjs 23)

- ¹ Nie przyjmiesz czczego oskarżenia: nie będziesz się zgadzał z niesprawiedliwym, aby stać się niesprawiedliwym świadkiem.
- ² Nie przyłączaj się do większości ku złemu i nie składaj w spornej sprawie świadectwa za większością, by łamać prawo.
- ³ Nawet ubogiego nie popieraj w niesłusznej sprawie,
- ⁴ Jeżeli napotkasz zabłąkanego wołu albo osła twego nieprzyjaciela, odprowadź go zaraz z powrotem do niego.
- ⁵ Jeżeli zobaczysz, że osioł twego przeciwnika upadł pod ciężarem, nie opuszczaj go, lecz dopomóż mu podnieść go.
- ⁶ Nie wpływaj na wyrok, jaki się należy ubogiemu, który się zwraca do ciebie w swojej sprawie.
- ⁷ Od sprawy, która się opiera na oszustwie, stroń. Do zabicia niewinnego i sprawiedliwego nie przyczyniaj się, bo nie uniewinnię winowajcy.
- ⁸ Nie przyjmuj łapówek, gdyż łapówki zaślepiają nawet naocznych świadków i fałszują słuszną sprawę.
- ⁹ Przychodnia nie uciskaj, sami bowiem wiecie, jak się czuje przychodzeń; wszak byliście przychodniami w ziemi egipskiej.
- ¹⁰ Przez sześć lat obsiewać będziesz ziemię swoją i zbierać jej plony,
- ¹¹ W siódmym zaś zostawisz ją odłogiem i nie uprawisz jej, niech pożywią się z niej ubodzy twego ludu, a tym, co pozostanie po nich, niech pożywią się zwierzęta polne; tak też postąpisz z twoją winnicą i z twoim ogrodem oliwnym.
- ¹² Sześć dni wykonywać będziesz swoje prace, ale dnia siódmego będziesz świętował, aby wypoczął twój wół i twój osioł i aby wytchnął syn twojej niewolnicy i przychodzeń.
- ¹³ Wszystkiego, com wam powiedział, przestrzegajcie! Imienia innych bogów nie wspominajcie, by go nie słyszano z ust waszych.
- ¹⁴ Trzy razy w roku będziesz świętował na moją cześć.
- ¹⁵ Będziesz przestrzegał Święta Przaśników. Siedem dni jeść będziesz przaśniki, jak ci rozkazałem, w wyznaczonym czasie miesiąca Abib, bo podczas niego wyszedłeś z Egiptu. A niech się nie pokazują przed obliczem moim z próżnymi rękami.
- ¹⁶ I Święta Żniw, pierwszych plonów prac twoich, z tego, coś wysiał na polu. I Święta Zbiorów z końcem roku, gdy zbierzesz plony twoje z pola.
- ¹⁷ Trzy razy w roku zjawią się wszyscy mężczyźni twoi przed obliczem Wszechmocnego, Pana.
- ¹⁸ Nie ofiaruj krwi mojej rzeźnej ofiary razem z kwaszonym chlebem i nie zostawiaj do rana tłuszczu mojej ofiary świątecznej.
- ¹⁹ Najlepsze pierwociny z plonów ziemi twojej przyniesiesz do domu Pana, Boga twego. Nie będziesz gotował kozłęcia w mleku jego matki.
- ²⁰ Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze i zaprowadził cię na miejsce, które przygotowałem.
- ²¹ Miej się przed nim na baczności, słuchaj głosu jego i nie przeciwstawiaj mu się, bo nie przebaczy występków waszych, gdyż imię moje jest w nim.
- ²² A jeżeli będziesz pilnie słuchał jego głosu i wykonasz wszystko, co powiem, wtedy będę nieprzyjacielem nieprzyjaciół twoich i przeciwnikiem przeciwników twoich.
- ²³ Albowiem anioł mój pójdzie przed tobą i zaprowadzi cię do Chetejczyków, Giryazyjczyków, Amorejczyków, Kananejczyków, Perezycjczyków, Chiwwijczyków i Jebuzejczyków, i wytępię ich.

²⁴ Nie kłaniaj się ich bogom ani im nie służ. Nie czyn tak jak oni, ale doszczętnie zburz i potłucz ich pomniki.

²⁵ Służcie Panu, Bogu waszemu, a On pobłogosławi chleb twój i wodę twoją. Oddalę też choroby spośród ciebie.

²⁶ Nie będzie roniącej ani niepłodnej w twoim kraju. Liczbę dni twoich uczynię pełną.

²⁷ Lęk mój wzbudzę przed tobą i wprawię w przerażenie wszelki lud, przeciw któremu wyruszysz, i sprawię, że uciekać będą przed tobą wszyscy twoi nieprzyjaciele.

²⁸ Poślę też przed tobą szerszenie, które wypędzą Chiwwijczyków, Kananejczyków i Chetejczyków przed tobą.

²⁹ Nie wypędzę go przed tobą w jednym roku, aby ziemia nie stała się pustkowiem i nie rozmnożył się zwierz dziki przeciwko tobie.

³⁰ Powoli będę ich wypędzał przed tobą, aż się tak rozmnożysz, iż będziesz mógł objąć tę ziemię, dziedzictwo twoje.

³¹ Ustanowię też granicę twoją od Morza Czerwonego do Morza Filistyńczyków i od pustyni aż do Rzeki, bo oddam w ręce wasze mieszkańców tej ziemi i wypędzisz ich sprzed oblicza swego.

³² Nie zawieraj przymierza ani z nimi, ani z ich bogami.

³³ Nie będą mieszkać w twojej ziemi, by cię nie zwiedli do grzechu przeciwko mnie; bo jeśli będziesz służył bogom ich, będzie to dla ciebie sidłem.

Księga Wyjścia (Wjs 24)

¹ A do Mojżesza rzekł: Wstąp do Pana, ty i Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu ze starszych Izraela i złożcie pokłon z daleka,

² A niech tylko sam Mojżesz zbliży się do Pana, natomiast oni niech się nie zbliżają, a lud niech nie wstępuje z nim.

³ Przyszedł więc Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie prawa, lud zaś jednogłośnie odpowiedział, mówiąc: Wszystkie słowa, które wypowiedział Pan, wypełnimy.

⁴ Wtedy Mojżesz spisał wszystkie słowa Pana, a wstawszy wcześniej rano, zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście pomników dla dwunastu plemion izraelskich.

⁵ Poleciał też młodzieńcom z synów izraelskich złożyć ofiarę całopalenia, a ci zarznęli cielce na rzeźną ofiarę pojednania dla Pana.

⁶ Potem wziął Mojżesz połowę krwi i wlał do czaszy, a drugą połowę krwi wylał na ołtarz.

⁷ Następnie wziął Księgę Przymierza i głośno przeczytał ludowi, ten zaś rzekł: Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni.

⁸ Wziął też Mojżesz krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów.

⁹ I wstąpił Mojżesz i Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu ze starszych Izraela na górę,

¹⁰ I ujrzeli Boga Izraela, a pod jego stopami jakby twór z płyt szafirowych, błękitny jak samo niebo.

¹¹ Lecz na najprzedniejszych z synów izraelskich nie wyciągnął swojej ręki; mogli więc oglądać Boga, a potem jedli i pili.

¹² I rzekł Pan do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę i zostań tam, a dam ci tablice kamienne, zakon i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć.

¹³ Wstał więc Mojżesz i Jozue, jego sługa, i wstąpił Mojżesz na górę Bożą,

¹⁴ A do starszych rzekł: Czekaście na nas tutaj, aż wrócimy do was. Oto Aaron i Chur są z wami. Kto miał by jaką sprawę, niech się zwróci do nich.

¹⁵ Gdy Mojżesz wstąpił na górę, obłok zakrył ją.

¹⁶ I zamieszkała chwała Pana na górze Synaj, a obłok okrywał ją przez sześć dni. Siódmego dnia zawołał na Mojżesza z obłoku.

¹⁷ A chwała Pana wyglądała w oczach synów izraelskich jak ogień trawiący na szczycie góry.

¹⁸ Mojżesz wszedł w środek obłoku i wstąpił na górę. A był Mojżesz na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

Księga Wyjścia (Wjs 25)

¹ I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:

² Powiedz synom izraelskim, aby zebrali dla mnie dar ofiarny. Od każdego człowieka, którego pobudzi serce jego, zbierzcie dla mnie dar ofiarny.

³ A taki jest dar ofiarny, który od nich zbierzecie: Złoto, srebro i miedź,

⁴ Fioletową purpurę, czerwoną purpurę i karmazyn dwakroć farbowany, bisior i kozią sierść,

⁵ I skóry baranie czerwono farbowane, i skóry borsucze, i drzewo akacjowe,

⁶ Oliwę do świecznika, wonności do olejku do namaszczania i do wonnego kadzidła,

⁷ Kamienie onyksowe i drogie kamienie do oprawy naramiennika i napierśnika.

⁸ I wystawią mi świątynię, abym zamieszkał pośród nich,

⁹ Dokładnie według wzoru przybytku i wzoru wszystkich jego sprzętów, które ci pokażę; tak wykonacie.

¹⁰ Zrobią też skrzynię z drzewa akacjowego, dwa i pół łokcia długą, półtora łokcia szeroką i półtora łokcia wysoką.

¹¹ Pokryjesz ją szczerym złotem. Pokryjesz ją od wewnątrz i z zewnątrz. Zrobisz na niej dokoła złoty wieniec.

¹² Odlejesz także dla niej cztery złote pierścienie i przytwierdzisz je do czterech jej krawędzi: dwa pierścienie po jednej stronie i dwa pierścienie po drugiej stronie.

¹³ I zrobisz drażki z drzewa akacjowego, i pokryjesz je złotem.

¹⁴ Drażki te włożysz do pierścieni po bokach skrzyni, aby na nich nosić skrzynię.

¹⁵ W pierścieniach skrzyni pozostaną te drażki; nie będą z nich wyjmowane.

¹⁶ Do tej skrzyni włożysz Świadectwo, które ci dam.

¹⁷ I zrobisz wieko ze szczerego złota dwa i pół łokcia długie, a półtora łokcia szerokie.

¹⁸ Zrobisz też dwa cheruby z litego złota, zrobisz je na obu krawędziach wieka.

¹⁹ Jednego cheruba zrobisz na krawędzi z jednej strony, a drugiego cheruba na krawędzi z drugiej strony; razem z wiekiem połączone zrobicie cheruby na obu jego krawędziach.

²⁰ Cheruby będą miały skrzydła rozpostarte do góry. Będą one okrywać swoimi skrzydłami wieko, a twarze ich zwrócone będą ku sobie. Twarze cherubów zwrócone będą ku wieku.

²¹ Na wierzchu skrzyni położysz wieko, w skrzyni zaś złożysz Świadectwo, które ci dam.

²² Tam będę się spotykał z tobą i sponad wieka będę z tobą rozmawiał spośród dwu cherubów, które są na Skrzyni Świadectwa, o wszystkim, co jako nakaz przekażę ci dla synów izraelskich.

²³ Zrobisz także stół z drzewa akacjowego, dwa łokcie długi, łokieć szeroki i półtora łokcia wysoki,

²⁴ I pokryjesz go szczerym złotem, i zrobisz na nim dokoła złoty wieniec.

²⁵ Zrobisz też wokoło niego listwę na piędź szeroką i wzdłuż jego listwy zrobisz złoty wieniec.

²⁶ Zrobisz także do niego cztery złote pierścienie i przymocujesz te pierścienie na czterech bokach przy jego czterech nogach.

²⁷ Tuż przy listwie będą te pierścienie jako uchwyty dla drażków do noszenia stołu.

²⁸ Zrobisz zaś te drażki z drzewa akacjowego i pokryjesz je złotem. Na nich będzie się nosiło stół.

²⁹ Zrobisz też jego misy i czasze, jego dzbany i kielichy, którymi składa się ofiary z płynów, zrobisz je ze szczerego złota.

³⁰ Na tym stole będziesz kładł zawsze przede mną chleby pokładne.

³¹ Zrobisz też świecznik ze szczerego złota. Jego podstawę i jego trzon wykujesz z jednej bryły; jego kielichy, gałki i kwiaty będą z tej samej bryły.

³² Sześć ramion wychodzić będzie z jego boków: trzy ramiona świecznika z jednego, a trzy z drugiego

boku.

³³ Trzy kielichy w kształcie kwiatu migdałowego na jednym ramieniu z gałką i kwiatem; i znowu trzy kielichy w kształcie kwiatu migdałowego na drugim ramieniu z gałką i kwiatem. Tak będzie na sześciu ramionach, wychodzących ze świecznika.

³⁴ Na samym świeczniku będą cztery kielichy w kształcie kwiatu migdałowego z gałkami i kwiatami.

³⁵ Pod każdymi dwoma ramionami, wychodzącymi z niego, będzie po jednej gałce. A tak będą gałki pod sześcioma ramionami, wychodzącymi ze świecznika.

³⁶ Ich gałki i ich ramiona wychodzić będą z niego samego. Całość jego ma być wykuta z jednej bryły szczerzego złota.

³⁷ Zrobisz też do niego siedem lamp. Lampy jego należy tak ustawić, aby oświecały przeciwległą stronę.

³⁸ Jego szczytce i popielniczki mają być ze szczerzego złota.

³⁹ Świecznik i wszystkie te przybory należy wykonać z talentu szczerzego złota.

⁴⁰ Bacz, abyś uczynił to według wzoru, który ci ukazano na górze.

Księga Wyjścia (Wjs 26)

- ¹ Przybytek zaś zrobisz z dziesięciu zasłon ze skróconego bisioru i z fioletowej, i czerwonej purpury, i z karmazynu dwakroć barwionego, z wyhaftowanymi na nich artystycznie cherubami.
- ² Długość każdej zasłony wynosić będzie dwadzieścia osiem łokci, a szerokość każdej zasłony cztery łokcie; wszystkie zasłony będą miały jednakowe wymiary.
- ³ Pięć zasłon będzie spiętych ze sobą i znowu pięć zasłon będzie spiętych razem.
- ⁴ Na brzegu jednej zasłony zrobisz pętlicę z fioletowej purpury na jej końcu w miejscu spięcia. Tak też zrobisz na brzegu ostatniej zasłony przy drugim spięciu.
- ⁵ Pięćdziesiąt pętlic zrobisz na jednej zasłonie i pięćdziesiąt pętlic zrobisz na brzegu zasłony, która będzie przy drugim spięciu. Pętlice te będą naprzeciw siebie.
- ⁶ Zrobisz też pięćdziesiąt złotych haczyków i zepniesz zasłony jedną z drugą haczykami tak, że przybytek będzie stanowił jedną całość.
- ⁷ Zrobisz też jako namiot nad przybytkiem zasłony z koziej sierści. Zasłon takich zrobisz jedenaście.
- ⁸ Długość jednej zasłony będzie wynosiła trzydzieści łokci, a szerokość jednej zasłony cztery łokcie. Wszystkie jedenaście zasłon będą miały jednakowe wymiary.
- ⁹ I zepniesz pięć zasłon osobno, a sześć zasłon osobno; a zasłonę szóstą złożysz we dwoje u wejścia do namiotu.
- ¹⁰ Zrobisz też pięćdziesiąt pętlic na brzegu końcowej zasłony jednego spięcia i pięćdziesiąt pętlic na brzegu zasłony drugiego spięcia.
- ¹¹ Zrobisz też pięćdziesiąt miedzianych haczyków i włożysz haczyki do pętlic, i zepniesz namiot tak, że stanowić będzie jedną całość.
- ¹² Zwisającą resztę zasłony namiotu, to jest pół pozostałej zasłony, przewieszisz na tylnej stronie przybytku.
- ¹³ A łokieć reszty długości zasłon namiotu z jednej i łokieć z drugiej strony będzie zwisał po bokach przybytku z jednej i z drugiej strony, żeby go okrywać.
- ¹⁴ Zrobisz też nakrycie na namiot ze skór baranich barwionych na czerwono i nakrycie ze skór borsucznych na wierzch.
- ¹⁵ I zrobisz też na przybytek deski z drzewa akacjowego, i postawisz je pionowo.
- ¹⁶ Każda deska mieć będzie dziesięć łokci długości, półtora łokcia szerokości.
- ¹⁷ Każda deska będzie mieć dwa czopy dopasowane do siebie. Tak zrobisz przy wszystkich deskach przybytku.
- ¹⁸ Do przybytku zrobisz dwadzieścia desek na ścianę południową, na prawo.
- ¹⁹ Zrobisz też czterdzieści srebrnych podstaw pod te dwadzieścia desek, po dwie podstawy pod każdą deskę do dwóch jej czopów.
- ²⁰ Na drugą, północną ścianę przybytku zrobisz także dwadzieścia desek
- ²¹ I czterdzieści srebrnych podstaw dla nich, po dwie podstawy pod każdą deskę.
- ²² Na tylną, zachodnią ścianę przybytku zrobisz sześć desek.
- ²³ Dwie deski zaś zrobisz jako narożniki przybytku przy tylnej ścianie.
- ²⁴ Będą one spojone po dwie razem od spodu i tak samo od góry jedną obręczą. Tak będzie również z deskami, które stanowić będą inne narożniki.
- ²⁵ Razem będzie ich osiem desek, a ich srebrnych podstaw szesnaście, po dwie podstawy pod każdą deskę.
- ²⁶ Zrobisz też poprzeczki z drzewa akacjowego: pięć do desek jednej ściany przybytku
- ²⁷ I pięć poprzeczek do desek drugiej ściany przybytku oraz pięć poprzeczek do desek do tylnej,

zachodniej ściany przybytku.

²⁸ Poprzeczka środkowa przechodzić będzie przez środek desek od końca do końca.

²⁹ Deski pokryjesz złotem i zrobisz na nich złote pierścienie jako uchwyty dla poprzeczek, a poprzeczki też pokryjesz złotem.

³⁰ Potem wzniesiesz przybytek według wzoru, który ci pokazano na górze.

³¹ Zrobisz też zasłonę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skreconego bisioru; zrobisz ją z wyhaftowanymi na niej artystycznie cherubami

³² I zawieszisz ją na czterech słupach z drzewa akacjowego pokrytych złotem, ze złotymi hakami, stojących na czterech srebrnych podstawach.

³³ Zasłonę zawieszisz na hakach i wniesiesz za zasłonę Skrzynię Świadectwa, a ta zasłona będzie wam oddzielać miejsce święte od najświętszego.

³⁴ Na Skrzyni Świadectwa umieścisz wieko w miejscu najświętszym.

³⁵ Na zewnątrz zasłony postawisz stół, a naprzeciw stołu świecznik po południowej stronie przybytku, a stół postawisz po stronie północnej.

³⁶ Zrobisz też zasłonę do wejścia do namiotu z fioletowej i czerwonej purpury, i z karmazynu, i ze skreconego bisioru, wzorzyście haftowaną.

³⁷ Do tej zasłony zrobisz też pięć słupów akacjowych i pokryjesz je złotem; ich haczyki będą złote, a odlejesz dla nich pięć podstaw miedzianych.

Księga Wyjścia (Wjs 27)

- ¹ I zrobisz ołtarz z drzewa akacjowego, pięć łokci długi, pięć łokci szeroki i trzy łokcie wysoki. Ołtarz będzie czworograniasty.
- ² Na czterech jego narożnikach zrobisz rogi; rogi te tworzyć będą z nim jedną całość. I pokryjesz go miedzią.
- ³ Zrobisz też do niego popielnice do usuwania popiołu oraz łopatki i misy, i widełki, i węglarki. Wszystkie te przybory zrobisz z miedzi.
- ⁴ Zrobisz też dla niego kratę w siatkę z miedzi i zrobisz na tej siatce cztery pierścienie miedziane w czterech jej rogach.
- ⁵ I umieścisz ją pod obramowaniem ołtarza u dołu, tak aby siatka sięgała do połowy ołtarza.
- ⁶ Zrobisz też drążki do ołtarza, drążki z drzewa akacjowego, i pokryjesz je miedzią.
- ⁷ Drążki te będzie się wkładało do pierścieni. Drążki te będą po obu bokach ołtarza, gdy się go będzie nosić.
- ⁸ Zrobisz go z desek, aby był pusty, tak jak ci pokazano na górze, tak niech go zrobią.
- ⁹ Dziedziniec przybytku urządziś tak: Po stronie prawej w kierunku południa dziedziniec będzie miał zasłony ze skrzyżowanego bisioru, długie na sto łokci po jednej stronie.
- ¹⁰ Do tego zrobisz dwadzieścia słupów i dwadzieścia ich podstaw z miedzi, haczyki zaś u słupów i klamry do nich będą ze srebra.
- ¹¹ Tak samo wzdłuż strony północnej będą zasłony sto łokci długie, do tego dwadzieścia słupów i dwadzieścia ich podstaw z miedzi, haczyki zaś u słupów i klamry do nich będą ze srebra.
- ¹² Co do szerokości dziedzińca, od strony zachodniej będą zasłony na pięćdziesiąt łokci. Do tego dziesięć słupów i dziesięć ich podstaw.
- ¹³ Szerokość dziedzińca od strony wschodniej, ku wschodowi, będzie na pięćdziesiąt łokci;
- ¹⁴ Piętnaście łokci zasłon na jedną stronę oraz ich trzy słupy i ich trzy podstawy.
- ¹⁵ Tak samo na drugą stronę piętnaście łokci zasłon oraz ich trzy słupy i ich trzy podstawy.
- ¹⁶ Brama dziedzińca mieć będzie kotarę na dwadzieścia łokci, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skrzyżowanego bisioru, wzorzyście haftowaną; do niej cztery słupy i cztery podstawy.
- ¹⁷ Wszystkie słupy dokoła dziedzińca mieć będą srebrne klamry; ich haczyki będą ze srebra, a ich podstawy z miedzi.
- ¹⁸ Długość dziedzińca wynosić będzie sto łokci, szerokość pięćdziesiąt, a wysokość pięć łokci, a wszystkie zasłony będą ze skrzyżowanego bisioru, a ich podstawy z miedzi.
- ¹⁹ Wszystkie naczynia przybytku do całej służby w nim i wszystkie jego paliki i wszystkie paliki dziedzińca będą z miedzi.
- ²⁰ Rozkażesz też synom izraelskim, aby przynosili ci do świecznika oliwę z oliwek, czystą, wyłoczoną, aby stale można było wystawiać lampy.
- ²¹ W Namiocie Zgromadzenia poza zasłoną, która jest przed Skrzynią Świadcstwa, będzie ją przyrządzał Aaron i jego synowie, aby od wieczora do rana świeciła przed Panem. Jest to przepis wieczysty dla wszystkich pokoleń synów izraelskich.

Księga Wyjścia (Wjs 28)

- ¹ A ty każ stanąć przed sobą spośród synów izraelskich Aaronowi, swemu bratu, i jego synom z nim, aby pełnił mi służbę kapłana: Aaron, Nadab i Abihu, Eleazar i Itamar, synowie Aarona.
- ² Sprawisz też bratu swemu Aaronowi święte szaty na cześć i dla ozdoby.
- ³ Porozmawiaj też ze wszystkimi wprawionymi w rzemiośle, których obdarowałem duchem mądrości, aby zrobili szaty dla Aarona, by wyświęcony pełnił mi służbę jako kapłan.
- ⁴ A oto szaty, które mają zrobić: Napierśnik, efod, płaszcz, tunika haftowana, zawój i pas. I zrobią te święte szaty dla Aarona, twojego brata, i dla jego synów, aby mi pełnili służbę jako kapłani.
- ⁵ Niech wezmą złoto, fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn i bisior.
- ⁶ Efod zrobią ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, i karmazynu, i ze skręconego bisioru, wzorzyście haftowany.
- ⁷ Będzie on miał dwa naramienniki przylegające do siebie i połączone ze sobą na obu jego końcach.
- ⁸ A przepaska, która jest na nim, aby go ściągnąć, będzie tak samo wykonana ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru.
- ⁹ Weźmiesz też dwa kamienie onyksowe i wryjesz na nich imiona synów izraelskich.
- ¹⁰ Sześć ich imion na jednym kamieniu, a sześć pozostałych imion na drugim kamieniu, według kolejności ich urodzenia.
- ¹¹ Jak rytownik rżnie pieczęcie, tak ty wryjesz na obu kamieniach imiona synów izraelskich i otoczysz je oprawą ze złota.
- ¹² Te dwa kamienie umieścisz na naramiennikach efodu, jako kamienie pamiątkowe dla synów izraelskich; i nosić będzie Aaron ich imiona przed Panem na swych obu ramionach na pamiątkę.
- ¹³ Zrobisz też oprawy ze złota
- ¹⁴ I dwa łańcuszki ze szczerego złota, kręcone jak sznury; i przymocujesz te kręcone łańcuszki do opraw.
- ¹⁵ Zrobisz też napierśnik wyroczny. Wykonasz go artystycznie, tak samo jak efod. Zrobisz go ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru.
- ¹⁶ Będzie czworograniasty, złożony we dwoje, ma piędź długi i na piędź szeroki.
- ¹⁷ Osadzisz na nim zestaw z drogich kamieni w czterech rzędach: pierwszy rząd to rubin, topaz i szmaragd;
- ¹⁸ Drugi rząd to karbunkuł, szafir i beryl.
- ¹⁹ Trzeci rząd to opal, agat i ametyst.
- ²⁰ Czwarty rząd to chryzolit, onyks i jaspis. Osadzone będą w oprawach ze złota.
- ²¹ A kamieni tych będzie, według imion synów izraelskich, dwanaście, według ich imion; na każdym będzie wyryte jak na pieczęci imię jednego z dwunastu plemion.
- ²² Na napierśniku zrobisz łańcuszki, skręcone jak sznurki, ze szczerego złota.
- ²³ Zrobisz też na napierśniku dwa złote pierścienie i przymocujesz te dwa pierścienie do dwóch końców napierśnika,
- ²⁴ I włożysz te dwa złote łańcuszki do dwóch pierścieni na końcach napierśnika.
- ²⁵ A drugie końce obu łańcuszków przymocujesz do dwóch opraw, które przytwierdzisz do dwóch naramienników efodu z przodu,
- ²⁶ Zrobisz też dwa złote pierścienie i przymocujesz je do dwóch końców napierśnika na jego brzegu wewnętrznym od strony efodu.
- ²⁷ Zrobisz też jeszcze dwa złote pierścienie i przymocujesz je do dwóch naramienników efodu od dołu z przedniej jego strony, tuż przy jego spojeniu, ponad przepaską efodu,

²⁸ Potem zwiąże się napierśnik jego pierścieniami z pierścieniami efodu sznurem z fioletowej purpury, aby był nad przepaską efodu i aby napierśnik nie przesunął się na efodzie. (Tekst masorecki)

²⁹ Aaron będzie nosił imiona synów izraelskich na napierśniku wyrocznym na swoim sercu, gdy będzie wchodził do miejsca świętego, ku stałej pamięci przed Panem.

³⁰ Do napierśnika wyrocznego włożysz urim i tummim, aby były na sercu Aarona, gdy będzie stawał przed obliczem Pana. Tak nosić będzie Aaron na swym sercu ustawicznie przed obliczem Pana wyrocznie dla synów izraelskich.

³¹ Płaszcz pod efod zrobisz cały z fioletowej purpury.

³² W jego środku będzie otwór na głowę. Otwór ten będzie miał dokoła obwódkę utkaną jak w otworze skórzanego pancerza, aby się nie podarł.

³³ Na jego dolnych brzegach zrobisz dokoła jabłuszka granatu z fioletowej i czerwonej purpury i z karmazynu, a między nimi wokoło złote dzwoneczki.

³⁴ Złoty dzwoneczek i jabłuszko granatu, i znowu złoty dzwoneczek i jabłuszko granatu będą dokoła na dolnych brzegach płaszcza.

³⁵ Aaron będzie to miał na sobie podczas pełnienia służby, aby słyhać było dźwięk wokół niego, gdy będzie wchodził do miejsca świętego przed Pana i gdy będzie wychodził, aby nie umarł.

³⁶ Zrobisz też diadem ze szczerego złota i wyryjesz na nim jak na pieczęci napis: Poświęcony Panu.

³⁷ Przymocujesz go sznurem z fioletowej purpury do zawoju na głowie. Będzie on na przedzie zawoju.

³⁸ Aaron będzie go miał na czole, ponieważ Aaron będzie nosił uchybienia popełnione przy świętych ofiarach, które składać będą synowie izraelscy przy wszystkich swoich świętych darach. I będzie zawsze na jego czole dla zjednania im łaski Pana.

³⁹ Utkasz też wzorzyćcie tunikę z bisioru i zrobisz zawój z bisioru oraz pas wzorzyćcie haftowany.

⁴⁰ Dla synów Aarona zrobisz także tuniki i zrobisz im pasy i nakrycia głowy na cześć i dla ozdoby.

⁴¹ Ubierzesz w nie Aarona, swego brata, i jego synów razem z nim i namaścisz ich, i wprowadzisz ich w urząd, i poświęcisz ich, i będą moimi kapłanami.

⁴² Zrobisz też dla nich spodnie lniane dla zakrycia nagości od bioder do goleni.

⁴³ Aaron i jego synowie będą je nosić, gdy będą wchodzić do Namiotu Zgromadzenia lub zbliżać się do ołtarza, aby sprawować służbę w miejscu świętym, by nie ściągnęli na siebie winy i nie pomarli. Taka jest wieczysta ustawa dla niego i dla jego potomków po nim.

Księga Wyjścia (Wjs 29)

- ¹ W ten zaś sposób postąpisz z nimi, gdy będziesz ich poświęcał na moich kapłanów: Weźmiesz jednego młodego cielca i dwa barany bez skazy,
- ² I niekwaszony chleb, i niekwaszone placki zaczynione na oliwie, i niekwaszone opłatki namaszczone oliwą. Zrobisz je z najprzedniejszej mąki pszennej.
- ³ I włożysz je do jednego kosza, i przyniesiesz je w tym koszu; sprowadzisz też tego młodego cielca i te dwa barany.
- ⁴ Aaronowi zaś i jego synom każesz podejść ku wejściu do Namiotu Zgromadzenia i obmyjesz ich wodą.
- ⁵ Potem weźmiesz szaty i przyodziejiesz Aarona w tunikę, w płaszcz pod efod, w efod, w napierśnik, i opasziesz go pasem efodu,
- ⁶ Na jego głowę włożysz zawój i przymocujesz święty diadem do zawoju.
- ⁷ Potem weźmiesz olej namaszczenia, wylejesz na jego głowę i namaścisz go.
- ⁸ Następnie każesz podejść jego synom i przyodziejiesz ich w tuniki,
- ⁹ Przepasziesz ich pasem, Aarona i jego synów, na głowy ich włożysz zawoje, i do nich będzie należało kapłaństwo na mocy wieczystej ustawy. I wprowadzisz w urząd Aarona i jego synów.
- ¹⁰ Potem przywiedziesz młodego cielca przed Namiot Zgromadzenia, a Aaron i jego synowie położą swoje ręce na głowie młodego cielca.
- ¹¹ I zarżniesz młodego cielca przed Panem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
- ¹² Weźmiesz też nieco z krwi młodego cielca i pomażesz swoim palcem rogi ołtarza, a resztę krwi wylejesz u podstawy ołtarza.
- ¹³ Potem weźmiesz cały tłuszcz pokrywający wnętrzności i otrzewną nad wątrobą, obie nerki i tłuszcz, który jest na nich, i spalisz to na ołtarzu.
- ¹⁴ Lecz mięso młodego cielca i jego skórę, i odchody spalisz w ogniu poza obozem, bo jest to ofiara za grzech.
- ¹⁵ Weźmiesz jednego barana, a Aaron i jego synowie położą swoje ręce na głowie tego barana.
- ¹⁶ Potem zarżniesz tego barana i weźmiesz jego krew, i pokropisz nią ołtarz dookoła.
- ¹⁷ Barana tego pokroisz na części, obmyjesz jego wnętrzności i jego nogi i położysz je na tych jego częściach i na jego głowie,
- ¹⁸ I spalisz całego tego barana na ołtarzu. Jest to ofiara całopalna dla Pana, woń przyjemna, ofiara ognista dla Pana.
- ¹⁹ Potem weźmiesz drugiego barana, a Aaron i jego synowie położą swoje ręce na głowie tego barana.
- ²⁰ I zarżniesz tego barana, i weźmiesz nieco z jego krwi, i pomażesz nią małżowinę prawego ucha Aarona i małżowiny prawych uszu jego synów, i kciuki ich prawych rąk, i wielkie palce ich prawych nóg, a resztą krwi pokropisz ołtarz dookoła.
- ²¹ Potem weźmiesz z krwi, która jest na ołtarzu, i z oliwy namaszczenia i pokropisz Aarona i jego szaty, i jego synów, i szaty jego synów z nim, i będzie poświęcony on i jego szaty, i z nim jego synowie, i szaty jego synów.
- ²² Z barana tego weźmiesz tłuszcz i ogon, tłuszcz okrywający wnętrzności, otrzewną nad wątrobą, obie nerki i tłuszcz, który jest na nich, i prawy udziec, bo jest to baran wyświęcenia.
- ²³ I jeden bochenek chleba, i jeden placek zaczyniony na oliwie, i jeden opłatek z kosza praśników, który jest przed Panem.
- ²⁴ Wszystko to położysz na dłoniach Aarona i na dłoniach jego synów i wykonasz tym obrzęd potrząsania przed Panem.

²⁵ Potem odbierzesz to z ich rąk i spalisz na ołtarzu nad całopaleniem na woń przyjemną przed Panem. Jest to ofiara ognista dla Pana.

²⁶ Następnie weźmiesz mostek barana ofiarowanego na wyświęcenie Aarona i wykonasz nim obrzęd potrząsania przed Panem. To będzie twoim działem.

²⁷ I odłączysz jako rzecz świętą mostek - jako część do potrząsania i łopatkę jako dar ofiarny, którymi potrząsano i które ofiarowano z barana przeznaczonego do wyświęcenia, będące działem Aarona i jego synów,

²⁸ I będą należały do Aarona i jego synów na mocy wieczystej ustawy od synów izraelskich, gdyż jest to dar ofiarny i część do potrząsania od synów izraelskich z ich ofiar pojednania, z ich darów ofiarnych dla Pana.

²⁹ A święte szaty Aarona należeć będą po nim do jego synów, aby w nich byli namaszczeni i aby w nich byli wprowadzani w urząd.

³⁰ Przez siedem dni będzie je przywdziewać ten z jego synów, który w jego miejsce zostanie kapłanem i będzie wchodził do Namiotu Zgromadzenia, by pełnić służbę w miejscu świętym.

³¹ Weźmiesz też barana ofiarowanego przy wyświęceniu i ugotujesz jego mięso w miejscu świętym.

³² Aaron i jego synowie spożywać będą mięso tego barana i chleb, który jest w koszu u wejścia do Namiotu Zgromadzenia,

³³ I będą jeść to, czym dokonano zmazania winy, gdy ich wprowadzano w urząd przez wyświęcanie ich. Ale inni jeść tego nie będą, gdyż jest to rzecz święta.

³⁴ A jeżeli coś z mięsa wyświęcenia i z chleba pozostanie do rana, spalisz to, co pozostało, w ogniu; nie można tego jeść, gdyż jest to rzecz święta.

³⁵ I postąpisz z Aaronem i z jego synami we wszystkim tak, jak ci nakazałem. Przez siedem dni będziesz ich wyświęcał.

³⁶ A młodego cielca jako ofiarę za grzech złożysz codziennie na przebłaganie i oczyścisz z grzechu ołtarz przez złożenie na nim ofiary przebłagalnej i namaścisz go, aby go poświęcić.

³⁷ Przez siedem dni będziesz oczyszczał ołtarz z grzechu i poświęcał go. Ołtarz stanie się świętością nad świętościami. Wszystko, co dotknie się ołtarza, będzie też święte.

³⁸ A to będziesz czynił na ołtarzu: Codziennie ofiarować będziesz stale dwa roczne jagnięta:

³⁹ Jedno jagnię ofiarujesz rano, a drugie jagnię ofiarujesz przed wieczorem.

⁴⁰ Przy pierwszym jagnięciu także jedną dziesiątą część efy najprzedniejszej mąki pszennej, rozczynionej z ćwiercią hinu oliwy, a jako ofiarę z płynów ćwierć hinu wina.

⁴¹ Drugie jagnię ofiarujesz przed wieczorem. Ofiarujesz je z taką samą ofiarą pokarmową i ofiarą z płynów jak rano - ku przyjemnej woni, ofiarę ognistą dla Pana.

⁴² Będzie to stała ofiara całopalenia składana z pokolenia na pokolenie, przed Panem, przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia, gdzie będę się spotykał z wami i tam rozmawiał z tobą.

⁴³ Objawię się tam synom izraelskim, a miejsce to będzie poświęcone moją chwałą.

⁴⁴ I poświęcę Namiot Zgromadzenia i ołtarz. Aarona zaś i jego synów poświęcę, aby byli moimi kapłanami.

⁴⁵ I mieszkać będę pośród synów izraelskich, i będę ich Bogiem.

⁴⁶ I poznają, że Ja, Pan, ich Bóg, który ich wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby mieszkać pośród nich, Ja, Pan, ich Bóg.

Księga Wyjścia (Wjs 30)

- ¹ Zrobisz też ołtarz do spalania kadzidła, a zrobisz go z drzewa akacjowego.
- ² Będzie na łokieć długi i na łokieć szeroki, czworograniasty, a wysokości na dwa łokcie. Narożniki jego będą z nim stanowiły jedną całość.
- ³ Pokryjesz go szczerym złotem, jego wierzch i jego ściany dookoła oraz jego narożniki. Zrobisz na nim wokoło złoty wieniec.
- ⁴ Poniżej tego obramowania przymocujesz do niego dwa złote pierścienie z jednej i z drugiej strony, na drążki, na których będzie się go nosić.
- ⁵ Drążki te zrobisz z drzewa akacjowego i pokryjesz je złotem.
- ⁶ Umieścisz go przed zasłoną, która jest przed Skrzynią Świadcstwa, przed pokrywą, która jest nad świadectwem, gdzie będę się z tobą spotykał.
- ⁷ Na nim będzie Aaron spalał wonne kadzidło. Każdego poranka, gdy będzie przygotowywał lampy, będzie je spalał.
- ⁸ Także przed wieczorem, gdy Aaron będzie wstawiał lampy, będzie je spalał. Jest to stała ofiara kadzidlana przed Panem po wszystkie pokolenia wasze.
- ⁹ Natomiast nie będziecie na nim składać innej ofiary kadzidlanej ani całopalenia, ani ofiary z pokarmu, ani ofiary z płynów nie będziecie na nim składać.
- ¹⁰ Raz w roku Aaron oczyści jego rogi. Krwią z ofiary za grzech dopełni na nim oczyszczenia raz w roku po wszystkie pokolenia wasze. Będzie on świętością nad świętościami dla Pana.
- ¹¹ I rzekł Pan do Mojżesza te słowa:
- ¹² Gdy będziesz liczył synów izraelskich, podlegających spisowi, każdy złoży dla Pana okup za swoje życie podczas spisu, aby nie spadła na nich jakaś plaga, gdy będą spisywani.
- ¹³ A to niech da każdy, kto podlega spisowi: Pół sykla według sykla świątynnego, a sykl to dwadzieścia gerów. Pół sykla wynosi więc dar ofiarny dla Pana.
- ¹⁴ Każdy, kto podlega spisowi, od dwudziestego roku życia wzwyż, niech da dar ofiarny dla Pana.
- ¹⁵ Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej niż pół sykla jako dar ofiarny dla Pana, na okup za wasze życie.
- ¹⁶ Weźmiesz te pieniądze jako przebłaganie od synów izraelskich i przeznacysz je na służbę przy Namiocie Zgromadzenia. Będzie to dla synów izraelskich na pamiątkę przed Panem okupem za wasze życie.
- ¹⁷ I rzekł Pan do Mojżesza te słowa:
- ¹⁸ Zrobisz też kadź miedzianą i podstawę dla niej z miedzi do obmywania i postawisz ją między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem, i nalejesz do niej wody.
- ¹⁹ Aaron i jego synowie będą w niej obmywać swoje ręce i swoje nogi.
- ²⁰ Gdy wchodzić będą do Namiotu Zgromadzenia, obmyją się wodą, aby nie umarli, również gdy będą przystępować do ołtarza, by służyć Panu, spalając dla niego ofiarę ogniową.
- ²¹ Obmyją wtedy swoje ręce i nogi, by nie umarli. To będzie dla niego i dla jego potomków wieczystym przepisem po wszystkie ich pokolenia.
- ²² I rzekł Pan do Mojżesza te słowa:
- ²³ A ty weź sobie najprzedniejszych wonności: Pięćset łutów wybornej mirry, wonnego cynamonu połowę tego, czyli dwieście pięćdziesiąt łutów, i wonnej trzciny dwieście pięćdziesiąt łutów,
- ²⁴ I kasji pięćset łutów według sykla świątynnego, i jeden hin oliwy z oliwek.
- ²⁵ Zrobisz z tego święty olej do obrzędowego namaszczenia, wonną mieszaninę, tak jak się sporządza wonności; będzie to święty olej do namaszczenia.

- ²⁶ Namaścisz nią Namiot Zgromadzenia i Skrzynię Świadectwa,
- ²⁷ I stół, i wszystkie jego naczynia, świecznik i jego przybory, ołtarz kadzenia,
- ²⁸ Ołtarz całopaleń i wszystkie jego naczynia, i kadź oraz jej podstawę.
- ²⁹ Poświęcisz je i będą świętością nad świętościami. Cokolwiek się ich dotknie, będzie poświęcone.
- ³⁰ Namaścisz też Aarona i jego synów i poświęcisz ich na moich kapłanów.
- ³¹ Do synów izraelskich zaś powiesz: Świętym olejem namaszczenia będzie to dla mnie po wszystkie pokolenia wasze.
- ³² Nie wolno go wylewać na ciało innych ludzi i nie będziecie sporządzać innego z takich samych składników. Jest on święty i święty będzie dla was.
- ³³ Ktokolwiek by sporządził taki sam i namaścił nim kogoś innego, zostanie wytracony ze swojego ludu.
- ³⁴ I rzekł Pan do Mojżesza: Weź sobie wonności: pachnącej żywicy i goździków, i galbanu wonnego, i czystego kadzidła, w równych ilościach,
- ³⁵ I zrób z tego wonne kadzidło, mieszaninę, tak jak się robi wonności: posoloną, czystą, świętą.
- ³⁶ Rozetrzyj to na proszek i połóż część tego przed Skrzynią Świadectwa w Namiocie Zgromadzenia, gdzie będę się z tobą spotykał. To będzie dla was świętością nad świętościami.
- ³⁷ A kadzidła, które sporządzisz według tego składu, nie sporządzajcie dla siebie. Dla ciebie będzie to święte, poświęcone tylko dla Pana.
- ³⁸ Ktokolwiek by takie sporządził i używał jako pachnidła, zostanie wytracony ze swojego ludu.

Księga Wyjścia (Wjs 31)

¹ I rzekł Pan do Mojżesza:

² Patrz! Powołałem imiennie Besalela, syna Uriego, syna Chura z plemienia Judy,

³ I napełniłem go duchem Bożym, mądrością, rozumem, poznaniem, wszechstronną zręcznością w rzemiośle,

⁴ Pomysłowością w wyrobach ze złota, srebra i miedzi,

⁵ W szlifowaniu drogich kamieni do oprawy, w snycerstwie i we wszelkiej artystycznej robocie.

⁶ I oto przydałem mu Oholiaba, syna Achisamacha, z plemienia Dan. A serce każdego zręcznego obdarzyłem umiejętnością wykonania wszystkiego, co ci rozkazałem:

⁷ Namiot Zgromadzenia, Skrzynię Świadectwa, wieko, które jest na niej, i wszystkie sprzęty Namiotu,

⁸ I stół z jego przyborami, i świecznik ze szczerego złota ze wszystkimi jego przyborami, ołtarz kadzenia,

⁹ Ołtarz całopalenia ze wszystkimi jego przyborami i kadź wraz z jej podstawą,

¹⁰ Szaty haftowane, święte szaty dla Aarona, kapłana, i szaty jego synów do służby kapłańskiej,

¹¹ Olej namaszczania i wonne kadzidło dla przybytku. Niech uczynią wszystko, jak ci nakazałem.

¹² I rzekł Pan do Mojżesza:

¹³ Powiedz synom izraelskim: Zaiste, przestrzegać będziecie sabatów moich, gdyż to jest znakiem między mną a wami po wszystkie pokolenia wasze, abyście wiedzieli, że Ja Pan, który was poświęcam.

¹⁴ Przestrzegajcie więc sabatu, bo jest dla was święty. Kto go znieważy, poniesie śmierć, gdyż każdy, kto wykonuje weń jakąkolwiek pracę, będzie wytracony spośród swego ludu.

¹⁵ Sześć dni będzie się pracować, ale w dniu siódmym będzie sabat, dzień całkowitego odpoczynku, poświęcony Panu. Każdy, kto w dniu sabatu wykona jakąkolwiek pracę, poniesie śmierć.

¹⁶ Synowie izraelscy będą przestrzegać sabatu, zachowując sabat w pokoleniach swoich jako przymierze wieczne.

¹⁷ Między mną a synami izraelskimi będzie on znakiem na wieki, bo w sześciu dniach stworzył Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego odpoczął i wytchnął.

¹⁸ A gdy dokończył rozmowy z Mojżeszem na górze Synaj, dał mu dwie tablice świadectwa, tablice kamienne, zapisane palcem Bożym.

Księga Wyjścia (Wjs 32)

- ¹ A gdy lud widział, że Mojżesz opóźniał zejście z góry, zgromadził się wokół Aarona i rzekli do niego: Nuże, uczyn nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej.
- ² Odpowiedział im Aaron: Zdejmijcie złote kolczyki, które mają w uszach wasze żony, wasi synowie i wasze córki, i przynieście do mnie.
- ³ I pozdejmował cały lud złote kolczyki, które mieli w uszach swoich, i przynieśli je do Aarona.
- ⁴ I przyjął je z ich rąk, i ułął z tego w formie z gliny posąg cielca. Wtedy oni rzekli: To są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej.
- ⁵ Zobaczywszy to, zbudował Aaron ołtarz przed nim i kazał obwołać: Jutro będzie święto Pana.
- ⁶ I wstawszy nazajutrz wcześniej rano, złożyli ofiary całopalne i przynieśli ofiary pojednania; i usiadł lud, aby jeść i pić. Potem wstali, aby się bawić.
- ⁷ Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zejdź na dół, gdyż sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej.
- ⁸ Rychło zeszedli z drogi, jaką im nakazałem. Zrobili sobie cielca ulanego, oddali mu pokłon, złożyli mu ofiarę i mówili: To są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej.
- ⁹ Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza: Patrząc na lud ten i widząc, że jest to lud twardego karku. (Tekst masorecki)
- ¹⁰ Teraz zostaw mnie, żeby zapłonął mój gniew na nich. Wytracę ich, a ciebie uczynię wielkim ludem.
- ¹¹ Lecz Mojżesz łagodził gniew Pana, Boga swego i mówił: Dlaczegoż, Panie, płonie gniew twój przeciwko ludowi twojemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką siłą i ręką potężną?
- ¹² Dlaczego to mają rozpowiadać Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, by pozabijać ich w górach i wytracić z powierzchni ziemi. Odwróć się od zapalczywości swego gniewu i użal się nad złem, jakie chcesz zgotować ludowi swemu.
- ¹³ Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoje, którym poprzysiągłeś na siebie samego, mówiąc do nich: Rozmnożę potomstwo wasze jak gwiazdy niebios i całą tę ziemię, o której mówiłem, dam potomstwu waszemu i posiadają ją na wieki,
- ¹⁴ I użalił się Pan nad złem, które zamierzał sprowadzić na swój lud.
- ¹⁵ Potem Mojżesz odwrócił się i zszedł z góry, mając w ręku dwie tablice Świadectwa, tablice zapisane z obu stron; z jednej i z drugiej strony były one zapisane.
- ¹⁶ Tablice te były dziełem Bożym, a pismo było pismem Boga, wyrytym na tablicach.
- ¹⁷ Jozue usłyszał odgłos okrzyków ludu i rzekł do Mojżesza: Wrzawa wojenna w obozie.
- ¹⁸ On zaś odpowiedział: Nie jest to odgłos okrzyków po zwycięstwie, Nie jest to odgłos okrzyków po klęsce, Lecz słyszę odgłos śpiewu.
- ¹⁹ A gdy Mojżesz zbliżył się do obozu, ujrzał cielca i tańce. Wtedy Mojżesz zapłonął gniewem i wyrzucił tablice z rąk swoich i potłukł je pod górą.
- ²⁰ Potem wziął cielca, którego sobie zrobili, spalił go w ogniu, stał na proch, wsypał do wody i dał ją wypić synom izraelskim,
- ²¹ Następnie rzekł Mojżesz do Aarona: Co uczynił ci ten lud, że sprowadziłeś nań tak wielki grzech:
- ²² Aaron odpowiedział: Niech pan mój się nie gniewa! Ty znasz ten lud, że jest skłonny do złego.
- ²³ Powiedzieli mi: Uczyn nam bogów, którzy pójdą przed nami, gdyż nie wiemy, co się stało z Mojżeszem, tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej.
- ²⁴ Więc rzekłem do nich: Kto ma złoto, niech je zdejmie z siebie. I dali mi je, potem wrzuciłem je do ognia, i tak powstał ten cielec.

- ²⁵ A gdy Mojżesz widział, że ten lud jest rozwydrzony, gdyż Aaron dopuścił go do tego rozwydrzenia ku pośmiewisku wobec ich przeciwników,
- ²⁶ Stał Mojżesz w bramie obozu i zawołał: Kto jest za Panem, do mnie! I zebrali się wokoło niego wszyscy synowie Lewiego.
- ²⁷ I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Przypaszcie każdy swój miecz do boku! Przejdźcie tam i z powrotem od bramy do bramy w obozie i zabijajcie każdego, czy to brat, czy przyjaciel, czy krewny.
- ²⁸ Synowie Lewiego uczynili według rozkazu Mojżesza i padło w tym dniu z ludu około trzech tysięcy mężów.
- ²⁹ Potem rzekł Mojżesz: Wyście dziś wyświęcili siebie samych do służby dla Pana, gdyż nikt z was nie zawahał się wystąpić przeciwko synowi czy bratu swemu. Niech więc udzieli wam dziś błogosławieństwa.
- ³⁰ Następnego dnia rzekł Mojżesz do ludu: Popełniliście ciężki grzech, lecz teraz wstąpię ponownie do Pana, może zdołam przebłagać go za wasz grzech.
- ³¹ Wrócił tedy Mojżesz do Pana i rzekł: Oto lud ten popełnił ciężki grzech, bo uczynili sobie bogów ze złota.
- ³² Teraz, racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś.
- ³³ I rzekł Pan do Mojżesza: Tego, kto zgrzeszył przeciwko mnie, wymażę z księgi mojej.
- ³⁴ Teraz zaś idź, prowadź ten lud, dokąd ci kazałem; oto anioł mój pójdzie przed tobą. W dniu nawiedzenia mojego nawiedzę ich za ich grzech.
- ³⁵ I zesłał Pan karę na lud za to, że uczynili cielca, którego sporządził Aaron.

Księga Wyjścia (Wjs 33)

- ¹ Potem rzekł Pan do Mojżesza: Idź, wyrusz stąd, ty i lud, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej, do ziemi, którą pod przysięgą obiecałem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Dam ją potomstwu twojemu;
- ² I poślę przed tobą anioła, i wypędzę Kananejczyka, Amorejczyka, Chetejczyka, Peryzyjczyka, Chiwwijczyka i Jebujejczyka,
- ³ Wyrusz do ziemi opływającej w mleko i miód. Lecz ponieważ jesteś ludem twardego karku, sam nie pójdę pośród ciebie, aby cię nie wytepić po drodze.
- ⁴ Gdy lud usłyszał te surowe słowa, zasmucił się, i nikt nie włożył na siebie swojej ozdoby.
- ⁵ Rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz do synów izraelskich: Jesteście ludem twardego karku; jeśli bym tylko przez jedną chwilę szedł pośród ciebie, zgładziłbym cię; zdejmij więc teraz z siebie swoje ozdoby, a zobaczę, co z tobą zrobić.
- ⁶ I zdjęli synowie izraelscy swoje ozdoby od razu przy górze Horeb.
- ⁷ Mojżesz zaś zwykł był zabierać namiot, rozbijał go sobie poza obozem, z dala od obozu. I nazwał go Namiotem Zgromadzenia. Toteż każdy, kto miał sprawę do Pana, przychodził do Namiotu Zgromadzenia, który był poza obozem.
- ⁸ A ilekroć Mojżesz szedł do Namiotu, cały lud powstawał i ustawiał się, każdy przy wejściu do swojego namiotu, i patrzyli za Mojżeszem, dopóki nie wszedł do Namiotu.
- ⁹ Ilekroć zaś Mojżesz wszedł do Namiotu, słup obłoku opuszczał się i stawał u wejścia do Namiotu, a Pan rozmawiał z Mojżeszem.
- ¹⁰ I widział cały lud słup obłoku stojący u wejścia do Namiotu, i wtedy powstawał cały lud, i kłaniali się, każdy u wejścia do swego namiotu.
- ¹¹ I rozmawiał Pan z Mojżeszem twarzą w twarz, tak jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem, po czym wracał Mojżesz do obozu, podczas gdy młody sługa jego, Jozue, syn Nuna, nie oddalał się z Namiotu.
- ¹² I rzekł Mojżesz do Pana: Oto Ty mówisz do mnie: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś mi, kogo pošlesz ze mną, chociaż powiedziałaś: Znam cię po imieniu, oraz: Znalazłeś łaskę w oczach moich.
- ¹³ Toteż jeśli znalazłem łaskę w oczach twoich, daj mi poznać zamysły twoje, abym cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach twoich; zważ też, że twoim ludem jest ten naród.
- ¹⁴ Odpowiedział Pan: Oblicze moje pójdzie i zaznasz spokoju ode mnie.
- ¹⁵ Rzekł do Niego Mojżesz: Jeżeli oblicze twoje nie pójdzie z nami, to nie każ nam stąd wyruszać.
- ¹⁶ Po czym bowiem można poznać, że znalazłem łaskę w oczach twoich, ja i lud twój, jak nie po tym, że Ty pójdiesz z nami, bo wtedy będziemy wyróżnieni, ja i lud twój, spośród wszystkich ludów, które są na powierzchni ziemi.
- ¹⁷ I rzekł Pan do Mojżesza: Także tę rzecz, o której mówiłeś, spełnię, gdyż znalazłeś łaskę w oczach moich i znam cię po imieniu.
- ¹⁸ I rzekł Mojżesz: Pokaż mi, proszę, chwałę twoją!
- ¹⁹ I odpowiedział Pan: Sprawię, że całe dostojeństwo moje przejdzie przed tobą, i ogłoszę imię "Pan" przed tobą, i zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję.
- ²⁰ Nadto powiedział: Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu.
- ²¹ I rzekł Pan: Oto miejsce przy mnie. Stań na skale.
- ²² A gdy przechodzić będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonię cię dłonią moją, aż przejdę.

²³ A gdy usunę dłoń moją, ujrzysz mnie z tyłu, oblicza mojego oglądać nie można.

Księga Wyjścia (Wjs 34)

- ¹ Rzekł Pan do Mojżesza: Wyciosaj sobie dwie tablice kamienne takie jak poprzednie, a Ja wypiszę na tych tablicach słowa, które były na poprzednich tablicach, które potłukłeś.
- ² Bądź gotów na rano i wstąp rankiem na górę Synaj, i stań tam przede mną na szczycie góry.
- ³ Niech nikt z tobą nie wchodzi, niech też nikt nie pokazuje się na całej górze; również owce i bydło niech się nie pasą na stokach tej góry.
- ⁴ Wyciosał więc Mojżesz dwie tablice kamienne takie jak poprzednie, wstał wcześniej rano i wstąpił na górę Synaj, jak mu Pan nakazał; do ręki wziął dwie tablice kamienne.
- ⁵ I zstąpił Pan w obłoku, a on stanął tam przy nim i wezwał imienia Pańskiego.
- ⁶ Wtedy Pan przeszedł obok niego, a on zawołał: Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność,
- ⁷ Zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występki i grzech, nie pozostawiający w żadnym razie bez kary, lecz nawiedzający winę ojców na synach i na wnukach do trzeciego i czwartego pokolenia!
- ⁸ I pochylił się Mojżesz śpiesznie aż do ziemi, złożył pokłon
- ⁹ I rzekł: Jeżeli znalazłem łaskę w oczach twoich, Panie, racz pójść, Panie, w pośrodku nas, gdyż jest to lud twardego karku; odpuść winy nasze i grzechy nasze i weź nas w dziedziczne posiadanie.
- ¹⁰ Na to On rzekł: Oto Ja zawrę przymierze. Wobec całego ludu czynić będę cuda, jakie się nie działy po całej ziemi i u żadnych narodów. Cały lud, wśród którego przebywasz, ujrzy dzieło Pana, gdyż straszne będzie to, co Ja z tobą uczynię.
- ¹¹ Przestrzegaj tego, co Ja dzisiaj nakazuję tobie. Oto Ja wypędzę przed tobą Amorejczyka, Kananejczyka, Chetejczyka, Peryzyjczyka, Chiwwijczyka, Girgazyjczyka i Jebujejczyka.
- ¹² Wystrzegaj się, byś nie zawierał przymierza z mieszkańcami ziemi, do której idziesz, by się nie stali dla ciebie pułapką.
- ¹³ Przeciwnie, zburzcie ich ołtarze, potłuczcie ich pomniki, i wytnijcie ich święte drzewa,
- ¹⁴ Gdyż nie będziesz się kłaniał innemu bogu. Albowiem Pan, którego imię jest "Zazdrosny", jest Bogiem zazdrosnym.
- ¹⁵ Nie zawieraj też przymierza z mieszkańcami tej ziemi, gdyż oni nierządem chwalą bogów swoich, składają rzeźne ofiary bogom swoim i mogą cię zaprosić, a ty mógłbyś jeść z rzeźnej ofiary ich,
- ¹⁶ I brać spośród ich córek żony dla synów twoich, a córki ich nierządem będą chwalić bogów swoich, i doprowadzić synów twoich do nierządneho chwalenia ich bogów.
- ¹⁷ Nie będziesz sobie sporządzał bogów odlewanych.
- ¹⁸ Święta Przaśników przestrzegaj! Przez siedem dni będziesz spożywał przaśniki, jak ci nakazałem, w oznaczonym czasie miesiąca Abib, gdyż w miesiącu Abib wyszedłeś z Egiptu.
- ¹⁹ Każdy pierworodny należy do mnie; z całej własności twojej męskie pierworodne z bydła i owiec.
- ²⁰ Pierworodne osła wykupisz jagnięciem, a jeśli go nie wykupisz, złamiesz mu kark. Każdego pierworodnego z synów twoich wykupisz i niech się nie pokazują przed obliczem moim z próżnymi rękoma.
- ²¹ Przez sześć dni pracować będziesz, ale dnia siódmego odpoczniesz; w czasie orki i w czasie żniwa odpoczniesz;
- ²² Ustanowisz też sobie Święto Tygodni przy pierwocinach żniwa pszenicy oraz Święto Zbioru na przełomie roku.
- ²³ Trzy razy w roku każdy z twoich mężczyzn ukaże się przed obliczem Pana, Boga izraelskiego.
- ²⁴ Gdy wypędzę ludy przed tobą i rozszerzę granice twoje, nikt nie pokusi się o ziemię twoją, gdy

pójdiesz, aby oglądać oblicze Pana, Boga twego, trzy razy w roku.

²⁵ Krwi z rzeźnej ofiary mojej nie składaj razem z kwasem. Nie może też pozostać przez noc aż do rana ofiara paschalna.

²⁶ Pierwocin ziemi twojej przyniesiesz do domu Pana, Boga twego. Nie będziesz też gotował baranka w mleku matki jego.

²⁷ I rzekł Pan do Mojżesza: Spisz sobie te słowa, gdyż na podstawie tych słów zawarłem przymierze z tobą i z Izraelem.

²⁸ I pozostał tam u Pana przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Nie jadł chleba i nie pił wody, i spisał na tablicach słowa przymierza, dziesięcioro słów.

²⁹ A gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj, mając w ręku dwie tablice świadectwa, nie wiedział Mojżesz, gdy zstępował z góry, że skóra na twarzy jego promieniała od rozmowy z Panem.

³⁰ A gdy Aaron i wszyscy synowie izraelscy ujrzeli Mojżesza, spostrzegli, że skóra na twarzy jego promieniała, i bali się przystąpić do niego.

³¹ Gdy zaś Mojżesz ich przywołał, zwrócili się Aaron i wszyscy przywódcy zboru do niego, a Mojżesz rozmawiał z nimi.

³² Potem przystąpili wszyscy synowie izraelscy, a on przekazał im wszystko to, co Pan rzekł do niego na górze Synaj.

³³ A gdy Mojżesz przestał z nimi rozmawiać, włożył zasłonę na swoje oblicze.

³⁴ Ilekroć szedł Mojżesz przed oblicze Pana, by z nim rozmawiać, zdejmował zasłonę aż do swego wyjścia, a gdy wyszedł, mówił do synów izraelskich wszystko, co mu nakazano.

³⁵ A gdy synowie izraelscy patrzyli na twarz Mojżesza, a skóra na twarzy Mojżesza promieniała, Mojżesz nakładał z powrotem zasłonę na swoją twarz, aż do czasu, gdy odchodził, by rozmawiać z nim.

Księga Wyjścia (Wjs 35)

- ¹ Mojżesz zgromadził cały zbór synów izraelskich i rzekł do nich: Oto, co Pan nakazał czynić.
- ² Przez sześć dni wykonywać się będzie pracę, a w dniu siódmym będziecie mieli święty sabat całkowitego odpoczynku dla Pana; każdy, kto w nim będzie wykonywał pracę, poniesie śmierć.
- ³ Nie będziecie rozpalać ognia w żadnej z waszych siedzib w dzień sabatu.
- ⁴ Tedy rzekł Mojżesz do całego zboru synów izraelskich, mówiąc: Oto sprawa, którą nakazał Pan:
- ⁵ Zbierzcie od siebie dar ofiarny dla Pana. Każdy, kto jest ochotnego serca, przyniesie ją, jako dar ofiarny dla Pana: złoto, srebro i miedź;
- ⁶ Fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn dwakroć barwiony, bisior i sierść kozią,
- ⁷ Skóry baranie barwione na czerwono, skóry borsucze, drzewo akacjowe,
- ⁸ Oliwę do świecznika, wonności do oleju namaszczenia i do wonnego kadzidła, (Tekst masorecki)
- ⁹ Kamienie onyksowe i drogie kamienie do oprawy naramiennika i napierśnika.
- ¹⁰ Wszyscy zaś, którzy są wprawieni w rzemiośle wśród was, niech przyjdą i zrobią wszystko, co Pan rozkazał:
- ¹¹ Przybytek, jego namiot i przykrycie, zapinki, deski, rygle, słupy i podstawy,
- ¹² Skrzynię i jej drążki, wieko, okrywającą zasłonę,
- ¹³ Stół i jego drążki, wszystkie jego przybory, chleb pokładny,
- ¹⁴ Świecznik do oświetlania i wszystkie jego przybory, jego lampy i oliwę do oświetlania,
- ¹⁵ Ołtarz do kadzenia i jego drążki, olej do namaszczenia, wonne kadzidło, i zasłonę u wejścia do przybytku.
- ¹⁶ Ołtarz całopalenia i należąca do niego kratę miedzianą, jego drążki i wszystkie jego przybory, kadź i jej podstawę,
- ¹⁷ Zasłony dziedzińca, jego słupy i podstawy, zasłonę na bramę dziedzińca,
- ¹⁸ Paliki przybytku i paliki dziedzińca z ich sznurami, (Tekst masorecki)
- ¹⁹ Szaty haftowane do służby w świętym przybytku, święte szaty dla Aarona jako kapłana i szaty synów do pełnienia służby kapłańskiej.
- ²⁰ I odszedł cały zbór synów izraelskich sprzed oblicza Mojżesza.
- ²¹ Potem przychodził każdy, kto miał ochotne serce, i każdy, kogo duch pobudził, i przynosili dar ofiarny Panu na wykonanie Namiotu Zgromadzenia i na wszelką służbę w nim, i na święte szaty.
- ²² Przychodzili zarówno mężczyźni, jak kobiety, i przynosili wszyscy, którzy byli ochotnego serca, obrączki i kolczyki, i pierścienie, i naszyjniki, wszelkie przedmioty złote, i każdy składał dar ofiarny ze złota Panu.
- ²³ Każdy też, kto posiadał fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn dwakroć barwiony, bisior, sierść kozią, skóry baranie na czerwono barwione, skóry borsucze, przynosił je.
- ²⁴ Ktokolwiek zaś ofiarował dar ofiarny ze srebra lub z miedzi, składał to w darze ofiarnym dla Pana; każdy też, kto posiadał drzewo akacjowe, przynosił je na wykonanie różnych prac.
- ²⁵ Wszystkie kobiety biegle przedły własnoręcznie i przynosiły przedziwo: fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn dwakroć barwiony i bisior.
- ²⁶ Wszystkie też kobiety, które pobudziło serce, przedły umiejętnie kozią sierść.
- ²⁷ Książęta zaś przynosili kamienie onyksowe i drogie kamienie na naramiennik i na napierśnik,
- ²⁸ Wonności i oliwę do oświetlania i do oleju na namaszczenie, i do wonnego kadzidła.
- ²⁹ Każdy mężczyzna i każda kobieta z Izraela, których pobudziło serce, składali się na wszelkie dzieło, jakie Pan nakazał Mojżeszowi wykonać, i przynosili dobrowolne dary dla Pana.
- ³⁰ I rzekł Mojżesz do synów izraelskich: Oto Pan powołał imiennie Besalela, syna Uriego, syna Chura,

z plemienia Judy,

³¹ I napełnił go duchem Bożym, mądrością, rozumem, poznaniem i wszechstronną zręcznością w rzemiośle,

³² Pomysłowością w wyrobach ze złota, ze srebra i miedzi,

³³ W szlifowaniu drogich kamieni do oprawy, w snycerstwie i we wszelkiej artystycznej robocie.

³⁴ Dał mu też zdolność nauczania, jemu i Oholiabowi, synowi Achisamacha, z plemienia Dan;

³⁵ Napełnił ich umiejętnością wykonywania wszelkich prac rzemieślniczych, rzeźbiarskich i hafciarskich w fioletowej i czerwonej purpurze, w karmazynie dwakroć barwionym, w bisiorze i w tkaninie, sporządzania wszelkich rzeczy i obmyślania wszelkich wzorów.

Księga Wyjścia (Wjs 36)

¹ Niech tedy Besalel i Oholiab i wszyscy zręczni mężowie, którym Pan dał mądrość i umiejętność, aby umieli wykonać wszelką pracę potrzebną do służby w świątyni, zrobią wszystko, jak rozkazał Pan.

² I wezwał Mojżesz Besalela i Oholiaba, i wszystkich zręcznych mężów, których serce Pan obdarzył mądrością, wszystkich, których serce poniosło, aby przystąpić do pracy i ją wykonać.

³ I odebrali od Mojżesza wszystkie dary, które przynieśli synowie izraelscy na wykonanie prac, potrzebnych do służby w świątyni. Oni zaś nadal przynosili do niego dobrowolne dary każdego rana.

⁴ I zesłi się wszyscy zręczni wykonawcy wszelkiej pracy potrzebnej do służby w świątyni, każdy od swojej własnej pracy, jaką dotąd wykonywali,

⁵ I rzekli do Mojżesza: Lud przynosi więcej, niż potrzeba na wykonanie tego, co Pan nakazał wykonać.

⁶ Wtedy Mojżesz wydał rozkaz, który ogłoszono w obozie: Niechaj już nikt - ani mężczyzna, ani kobieta, nie przynosi ze swego dorobku żadnego daru ofiarnego na rzecz świątyni. I lud zaprzestał przynosić.

⁷ A tego, co zniesiono, wystarczało na wykonanie wszelkich prac, a nawet zbywało.

⁸ Zrobili tedy wszyscy mistrze wśród wykonawców prac przybytek z dziesięciu zasłon ze skręconego bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu dwakroć barwionego z wyhaftowanymi na nich artystycznie cherubami.

⁹ Długość każdej zasłony wynosiła dwadzieścia osiem łokci, a szerokość każdej zasłony cztery łokcie; wszystkie zasłony miały jednaką miarę.

¹⁰ I spiął pięć zasłon razem w jedno i znowu pięć zasłon razem w jedno.

¹¹ I zrobił na brzegu jednej zasłony na jej końcu w miejscu ich spięcia fioletowe pętlice; tak też zrobił na brzegu końcowej zasłony przy drugim spięciu.

¹² Pięćdziesiąt pętlic zrobił na jednej zasłonie i pięćdziesiąt pętlic zrobił na brzegu zasłony, który był przy drugim spięciu; pętlice te były naprzeciw siebie.

¹³ Zrobił też pięćdziesiąt złotych haczyków i spiął zasłony jedną z drugą haczykami tak, że przybytek stanowił jedną całość.

¹⁴ Zrobił też jako namiot nad przybytkiem zasłony z sierści koziej. Takich zasłon zrobił jedenaście.

¹⁵ Długość każdej zasłony wynosiła trzydzieści łokci, a szerokość każdej zasłony cztery łokcie; wszystkie jedenaście zasłon miały jednakowe wymiary.

¹⁶ Spiął też pięć zasłon osobno i sześć zasłon osobno.

¹⁷ Zrobił też pięćdziesiąt pętlic na brzegu końcowej zasłony jednego spięcia i pięćdziesiąt pętlic na brzegu zasłony drugiego spięcia.

¹⁸ Zrobił też pięćdziesiąt miedzianych haczyków, aby spiąć namiot w jedną całość.

¹⁹ Zrobił też nakrycie na namiot ze skór baranich barwionych na czerwono i nakrycie ze skór borsucznych na wierzch.

²⁰ Zrobił też na przybytek deski z drzewa akacjowego i postawił je pionowo.

²¹ Każda deska miała dziesięć łokci długości, a półtora łokcia szerokości.

²² Każda deska miała dwa czopy, osadzone jeden przy drugim; tak zrobił przy wszystkich deskach przybytku.

²³ Zrobił też deski na przybytek. Dwadzieścia desek zrobił na ścianę południową, na prawo.

²⁴ Zrobił też czterdzieści srebrnych podstaw pod te dwadzieścia desek, po dwie podstawy pod każdą deskę do dwóch jej czopów; tak samo po dwie podstawy pod drugą deskę do dwóch jej czopów.

- ²⁵ Na drugą, północną ścianę przybytku zrobił też dwadzieścia desek
- ²⁶ I czterdzieści srebrnych podstaw dla nich, po dwie podstawy pod każdą deskę.
- ²⁷ Na tylną, zachodnią ścianę przybytku zrobił sześć desek.
- ²⁸ Dwie deski zaś zrobił jako narożniki przybytku przy tylnej ścianie.
- ²⁹ Były one spojone po dwie razem od spodu i tak samo od góry jedną obręczą. Tak zrobił z obydwoma na obu narożnikach.
- ³⁰ Było więc osiem desek, a szesnaście ich srebrnych podstaw, po dwie podstawy pod każdą deskę.
- ³¹ Zrobił też poprzeczki z drzewa akacjowego: pięć do desek jednej ściany przybytku
- ³² I pięć poprzeczek do desek drugiej ściany przybytku oraz pięć poprzeczek do desek tylnej, zachodniej ściany przybytku;
- ³³ Poprzeczkę środkową zaś zrobił tak, iż przechodziła przez środek desek, od końca do końca.
- ³⁴ Deski pokrył złotem i zrobił na nich złote pierścienie jako uchwyty dla poprzeczek; również i poprzeczki pokrył złotem.
- ³⁵ Zrobił też zasłonę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru; zrobił ją z wyhaftowanymi na niej artystycznie cherubami.
- ³⁶ I zrobił do niej cztery słupy z drzewa akacjowego, i pokrył je złotem, a haczyki ich były także złote; ułął też do nich cztery podstawy ze srebra.
- ³⁷ Zrobił też zasłonę do wejścia do namiotu z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru, wzorzyście haftowaną,
- ³⁸ A do niej pięć słupów z ich haczykami i pokrył złotem ich wierzchy i ich kłamry. A pięć ich podstaw było z miedzi.

Księga Wyjścia (Wjs 37)

- ¹ Następnie zrobił Besalel skrzynię z drzewa akacjowego, dwa i pół łokcia długą, półtora łokcia szeroką i półtora łokcia wysoką.
- ² I pokrył ją szczerym złotem od wewnątrz i z zewnątrz, i zrobił na niej dokoła złoty wieniec.
- ³ Odlał też dla niej cztery złote pierścienie do czterech jej krawędzi; dwa pierścienie po jednej jej stronie i dwa pierścienie po drugiej jej stronie.
- ⁴ I zrobił drążki z drzewa akacjowego, i pokrył je złotem.
- ⁵ Drążki te włożył do pierścieni po bokach skrzyni, aby na nich nosić skrzynię.
- ⁶ I zrobił wieko ze szczerego złota, dwa i pół łokcia długie a półtora łokcia szerokie.
- ⁷ Zrobił też dwa cheruby z litego złota, na obu krawędziach wieka.
- ⁸ Jednego cheruba na krawędzi z jednej strony, a drugiego cheruba na krawędzi z drugiej strony; razem z wiekiem połączone zrobił cheruby na obu jego krawędziach.
- ⁹ Cheruby miały skrzydła rozpostarte do góry. Okrywały one swymi skrzydłami wieko, a ich twarze zwrócone były ku sobie; twarze cherubów zwrócone były ku wieku.
- ¹⁰ Zrobił też stół z drzewa akacjowego, dwa łokcie długi, łokieć szeroki i półtora łokcia wysoki,
- ¹¹ I pokrył go szczerym złotem, i zrobił na nim dokoła złoty wieniec.
- ¹² Zrobił też wokoło niego listwę na piędź szeroką i wzdłuż jego listwy złoty wieniec.
- ¹³ I odlał doń cztery złote pierścienie, i przymocował te pierścienie na czterech bokach przy jego czterech nogach.
- ¹⁴ Tuż przy listwie były te pierścienie jako uchwyty dla drążków do noszenia stołu.
- ¹⁵ Drążki te zrobił z drzewa akacjowego i pokrył je złotem. Na nich noszono ten stół.
- ¹⁶ Zrobił też przybory, które należą do stołu: jego misy i czasze, jego dzbany i kielichy, którymi składa się ofiary z płynów; zrobił je ze szczerego złota.
- ¹⁷ Zrobił też świecznik ze szczerego złota. Jego podstawa, jego trzon, jego kielichy, gałki i kwiaty były wykute z jednej bryły.
- ¹⁸ Sześć ramion wychodziło z jego boków: trzy ramiona świecznika z jednego, a trzy z drugiego boku.
- ¹⁹ Trzy kielichy w kształcie kwiatu migdałowego na jednym ramieniu, z gałką i kwiatem i znowu trzy kielichy w kształcie kwiatu migdałowego na drugim ramieniu z gałką i kwiatem. Tak było na sześciu ramionach, wychodzących ze świecznika.
- ²⁰ Na samym świeczniku były cztery kielichy w kształcie kwiatu migdałowego z gałkami i kwiatami.
- ²¹ Pod każdymi dwoma jego ramionami, wychodzącymi z niego, było po jednej gałce. A tak były gałki pod sześcioma ramionami, wychodzącymi ze świecznika.
- ²² Ich gałki i ich ramiona wychodziły z niego samego, a całość jego była wykuta z jednej bryły szczerego złota.
- ²³ Zrobił też do niego siedem lamp. Jego szczytce i popielniczki były ze szczerego złota.
- ²⁴ Zrobił go i wszystkie jego przybory z talentu szczerego złota.
- ²⁵ Zrobił też ołtarz do spalania kadzidła z drzewa akacjowego, na łokieć długi i na łokieć szeroki, czworograniasty, a na dwa łokcie wysoki. Rogi jego stanowiły z nim jedną całość.
- ²⁶ I pokrył go szczerym złotem, jego wierzch i jego ściany dokoła oraz jego rogi; i zrobił na nim wokoło złoty wieniec.
- ²⁷ Poniżej tego wieńca przymocował do niego dwa złote pierścienie z jednej i z drugiej strony, na drążki, na których się go nosi.
- ²⁸ Drążki te zrobił z drzewa akacjowego i pokrył je złotem.
- ²⁹ Sporządził też, tak jak się sporządza wonności, święty olej do namaszczenia i wonne, czyste

kadzidło.

Księga Wyjścia (Wjs 38)

- ¹ Zrobił także ołtarz całopaleń z drzewa akacjowego, pięć łokci długi, pięć łokci szeroki, trzy łokcie wysoki, czworograniasty.
- ² Na czterech jego narożnikach zrobił rogi, rogi te tworzyły z nim jedną całość, i pokrył go miedzią.
- ³ Zrobił też wszystkie przybory do ołtarza: garnki na popiół, łopatki, misy, widełki i węglarki. Wszystkie jego przybory zrobił z miedzi.
- ⁴ Zrobił też do ołtarza kratę w siatkę z miedzi, pod obramowaniem ołtarza u dołu aż do połowy ołtarza.
- ⁵ Odlął też cztery pierścienie miedziane na czterech końcach obramowania jako uchwyty dla drążków.
- ⁶ Zrobił też drążki z drzewa akacjowego i pokrył je miedzią.
- ⁷ Drążki te wsunął do pierścieni po bokach ołtarza, aby go na nich przenosić, a zrobił go z desek, pusty.
- ⁸ Zrobił też kadź z miedzi i jej podstawę także z miedzi, z lusterek kobiet, które pełniły służbę przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.
- ⁹ Urządził też dziedzińiec: Po stronie prawej w kierunku południa były zasłony dziedzińca ze skręconego bisioru na sto łokci;
- ¹⁰ A do nich było dwadzieścia słupów i dwadzieścia ich podstaw, z miedzi; haczyki zaś u słupów i klamry do nich były ze srebra.
- ¹¹ Tak samo były zasłony po stronie północnej na sto łokci; do tego dwadzieścia słupów oraz dwadzieścia ich podstaw, z miedzi; haczyki zaś u słupów i klamry do nich były ze srebra.
- ¹² Po stronie zachodniej były zasłony na pięćdziesiąt łokci oraz dziesięć ich słupów i dziesięć ich podstaw; haczyki zaś u słupów i klamry do nich były ze srebra.
- ¹³ Po stronie wschodniej, ku wschodowi były też na pięćdziesiąt łokci,
- ¹⁴ Zasłony na piętnaście łokci na jedną stronę oraz ich trzy słupy i trzy ich podstawy.
- ¹⁵ Tak samo na drugą stronę, po obu stronach bramy dziedzińca, zasłony też miały piętnaście łokci, trzy słupy i trzy podstawy.
- ¹⁶ Wszystkie zasłony wokoło dziedzińca były ze skręconego bisioru.
- ¹⁷ Podstawy do słupów były z miedzi, haczyki zaś u słupów i klamry do nich ze srebra; także główce ich były ze srebra; w ten sposób wszystkie słupy dokoła dziedzińca były obite obręczami ze srebra.
- ¹⁸ Kotara bramy dziedzińca była wzorzyście haftowana z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru, dwadzieścia łokci długa, pięć łokci szeroka, odpowiednio do zasłon dziedzińca.
- ¹⁹ Cztery jej słupy i cztery ich podstawy były z miedzi; haczyki do nich były ze srebra, a także ich główce i ich klamry były ze srebra.
- ²⁰ A wszystkie paliki przybytku na dziedzińcu wokoło były z miedzi.
- ²¹ Oto obliczenie kosztów Przybytku Świadectwa, które zostało dokonane na rozkaz Mojżesza przez Lewitów pod kierownictwem Itamara, syna Aarona, kapłana.
- ²² Besalel zaś, syn Uriego, syna Chura, z plemienia Judy, wykonał wszystko, co Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²³ A z nim Oholiab, syn Achisamacha, z plemienia Dan, pomysłowy rzeźbiarz i hafciarz, i farbiarz fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i kręconego bisioru.
- ²⁴ Wszystkiego złota, które zużyto na wykonanie wszystkich robót wokoło świątyni - a złoto to pochodziło z darów - było dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści sykli, według wagi sykla świątynnego.

²⁵ Srebra zaś od objętych spisem członków zboru było sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć sykli, według wagi sykla świątynnego,

²⁶ Beka na głowę, czyli pół sykla według wagi sykla świątynnego na każdego, kto podlegał spisowi, począwszy od dwudziestoletniego wzwyż, to jest od sześciuset trzech tysięcy pięciuset pięćdziesięciu mężczyzn.

²⁷ A sto talentów tego srebra zużyto na odlanie podstaw do świątyni i podstaw do zasłon; było sto podstaw ze stu talentów, czyli po talencie na jedną podstawę.

²⁸ A z tysiąca siedmiuset siedemdziesięciu pięciu sykli zrobił haczyki do słupów, pokrył ich głowice i obił je obręczami.

²⁹ Miedzi zaś złożonej w darze było siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta sykli.

³⁰ Z niej zrobił podstawy do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, ołtarz miedziany i jego miedziane okratowanie, i wszystkie przybory do ołtarza,

³¹ Podstawy wokoło dziedzińca, podstawy do bramy dziedzińca, wszystkie paliki przybytku i wszystkie paliki wokoło dziedzińca.

Księga Wyjścia (Wjs 39)

- ¹ Z fioletowej i czerwonej purpury oraz z karmazynu zrobili szaty haftowane do służby w świątyni; zrobili też szaty święte dla Aarona, jak nakazał Pan Mojżeszowi.
- ² Zrobił efod ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skrzyconego bisioru.
- ³ Wykuli ze złota cieniutkie blaszki i pocięli je na nitki do wplecenia ich sposobem tkackim w fioletową i czerwoną purpurę, w karmazyn i w bisior.
- ⁴ Zrobili też nań dwa naramienniki przylegające do siebie i połączone ze sobą na obu jego końcach.
- ⁵ A przepaska, która jest na nim, aby go ściągnąć, była tak samo wykonana ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skrzyconego bisioru, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ⁶ Obrobili też kamienie onyksowe, otoczone oprawami ze złota, z wyrytymi na nich, tak jak na pieczęci, imionami synów izraelskich,
- ⁷ I umieścili je na naramiennikach efodu jako kamienie pamiątkowe dla synów izraelskich, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ⁸ Zrobili też napierśnik, artystycznie wykonany, tak samo jak efod, ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skrzyconego bisioru.
- ⁹ Napierśnik zrobili czworograniasty, podwójny, na piędź długi i na piędź szeroki.
- ¹⁰ Osadzili na nim cztery rzędy kamieni; pierwszy rząd to rubin, topaz i szmaragd,
- ¹¹ Drugi rząd to karbunkuł, szafir i beryl,
- ¹² Trzeci rząd to opal, agat i ametyst,
- ¹³ Czwarty rząd to chryzolit, onyks i jaspis; osadzone one były w oprawach ze złota.
- ¹⁴ A kamieni tych było, według imion synów izraelskich, dwanaście; według ich imion na każdym, jak na pieczęci, wyryto imię jednego z dwunastu plemion.
- ¹⁵ Zrobili też na napierśniku łańcuszki, skrzycone jak sznurki, ze szczerzego złota.
- ¹⁶ Zrobili dwie złote oprawy i dwa złote pierścienie i przymocowali te dwa pierścienie do dwóch końców napierśnika,
- ¹⁷ I włożyli te dwa złote łańcuszki do dwóch pierścieni na końcach napierśnika.
- ¹⁸ Natomiast dwa inne końce tych dwóch łańcuszków przymocowali do dwóch opraw, te zaś przytwierdzili do naramienników efodu z przodu.
- ¹⁹ Zrobili jeszcze dwa złote pierścienie i przymocowali je do dwóch końców napierśnika, na jego brzegu wewnętrznym od strony efodu.
- ²⁰ Zrobili też dwa złote pierścienie i przymocowali je do dwóch naramienników efodu od spodu z przedniej jego strony, tuż przy jego spojeniu, ponad przepaską efodu,
- ²¹ I przywiązali napierśnik jego pierścieniami do pierścieni efodu sznurem z fioletowej purpury, aby był nad przepaską efodu i aby napierśnik nie przesunął się na efodzie, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²² Zrobili też płaszcz do efodu, utkany w całości z fioletowej purpury,
- ²³ A otwór płaszcza na głowę w jego środku był jak otwór skórzanego pancerza. Otwór ten miał dookoła obwódkę, aby się nie podarł.
- ²⁴ Na dolnych brzegach płaszcza zrobili dookoła jabłuszka granatu z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skrzyconego bisioru.
- ²⁵ Zrobili też dzwoneczki ze szczerzego złota i umieścili te dzwoneczki pomiędzy jabłuszkami granatu dookoła na dolnych brzegach płaszcza, pomiędzy jabłuszkami granatu.
- ²⁶ Dzwoneczek i jabłuszko granatu, i znowu dzwoneczek i jabłuszko granatu były kolejno dookoła na dolnych brzegach płaszcza do świętej służby, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²⁷ Zrobili też wzorzyste tkane tuniki z bisioru dla Aarona i dla jego synów.

- ²⁸ Zawój z bisioru, nakrycia głowy z bisioru i lniane spodnie ze skręconego bisioru,
- ²⁹ Pas ze skręconego bisioru i z fioletowej i czerwonej purpury, i z karmazynu wzorzyście haftowany, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ³⁰ Zrobili wreszcie diadem, koronę świętą ze szczerego złota, i wypisali na nim, jak się ryje na pieczęciach, napis: Poświęcony Panu.
- ³¹ I przymocowali do niego sznurek z fioletowej purpury, by przywiązać go do zawoju z wierzchu, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ³² Tak została ukończona wszelka praca nad przybytkiem Namiotu Zgromadzenia. Synowie izraelscy zrobili wszystko tak, jak nakazał Pan Mojżeszowi; tak zrobili.
- ³³ I przynieśli przybytek do Mojżesza, namiot ze wszystkimi jego przyborami: haki, deski, rygle, słupy i podstawy jego,
- ³⁴ I nakrycie ze skór baranich czerwono barwionych, i nakrycie ze skór borsuczych, kotarę zasłaniającą,
- ³⁵ Skrzynię Świadcstwa i jej drążki i wieko,
- ³⁶ Stół ze wszystkimi jego przyborami i chleby pokładne;
- ³⁷ Świecznik szczerozłoty, jego lampy, lampy ustawione w rzędzie ze wszystkimi jego przyborami, i olej do oświetlania,
- ³⁸ Złoty ołtarz, olej do namaszczenia, wonne kadzidło i zasłonę przy wejściu do Namiotu,
- ³⁹ Ołtarz miedziany, jego okratowanie z miedzi, jego drążki i wszystkie jego przybory; kadź z jej podstawą,
- ⁴⁰ Zasłony dziedzińca, jego słupy i podstawy, kotarę przy wejściu na dziedziniec, jej sznury i paliki oraz wszystkie przybory do służby w przybytku, w Namiocie Zgromadzenia,
- ⁴¹ Szaty wzorzyście haftowane do służby w świątyni, święte szaty dla Aarona, kapłana, i szaty jego synów do sprawowania służby kapłańskiej;
- ⁴² Jak nakazał Pan Mojżeszowi, tak wykonali synowie izraelscy wszystką pracę.
- ⁴³ A gdy Mojżesz obejrzał całe dzieło, zobaczył, że zrobili je tak, jak nakazał Pan, tak je zrobili; więc pobłogosławił ich Mojżesz.

Księga Wyjścia (Wjs 40)

- ¹ I rzekł Pan do Mojżesza:
- ² W pierwszym dniu pierwszego miesiąca wzniesiesz przybytek, Namiot Zgromadzenia.
- ³ Ustawisz tam Skrzynię Świadcstwa i nakryjesz ją zasłoną.
- ⁴ Wniesiesz też stół i ustawisz na nim to, co tam należy, wniesiesz świecznik i nasadzisz na nim jego lampy,
- ⁵ I ustawisz złoty ołtarz do kadzenia przed Skrzynią Świadcstwa, i zawieszysz kotarę u wejścia do przybytku.
- ⁶ Ustawisz też ołtarz całopalenia przed wejściem do przybytku, Namiotu Zgromadzenia,
- ⁷ Kadź zaś umieścisz między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem i nalejesz do niej wody. (Tekst masorecki)
- ⁸ I wytyczysz wokoło dziedziniec, i zawieszysz kotarę w bramie dziedzińca. (Tekst masorecki)
- ⁹ Potem weźmiesz olej namaszczenia i namaścisz przybytek i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go wraz ze wszystkimi jego przyborami, i będzie święty.
- ¹⁰ Namaścisz też ołtarz całopalenia wraz ze wszystkimi jego przyborami, poświęcisz ołtarz i stanie się ołtarz świętością nad świętościami.
- ¹¹ I namaścisz kadź z podstawą jej, i poświęcisz ją. (Tekst masorecki)
- ¹² Potem przyprowadzisz Aarona i jego synów do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i obmyjesz ich wodą.
- ¹³ I ubierzesz Aarona w święte szaty, i namaścisz go, i poświęcisz go, by mi pełnił służbę jako kapłan.
- ¹⁴ Przyprowadzisz też jego synów i ubierzesz ich w tuniki,
- ¹⁵ I namaścisz ich tak, jak namaściłeś ich ojca, i będą mi pełnić służbę jako kapłani, a przez to namaszczenie będą mieli kapłaństwo na wieki po wszystkie ich pokolenia.
- ¹⁶ Mojżesz uczynił wszystko tak, jak mu nakazał Pan; tak uczynił,
- ¹⁷ A przybytek został wzniesiony pierwszego dnia pierwszego miesiąca drugiego roku.
- ¹⁸ Mojżesz postawił przybytek i umieścił jego podstawy, i ustawił jego deski, założył jego poprzeczki i ustawił jego słupy,
- ¹⁹ I rozpiął namiot nad przybytkiem, i ustawił nad namiotem z wierzchu nakrycie, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²⁰ A wzięwszy Świadcstwo włożył je do Skrzyni, założył drążki u Skrzyni, a z wierzchu umieścił na Skrzyni wieko.
- ²¹ I wniósł Skrzynię do przybytku, i zawiesił kotarę zasłaniającą, i zakrył Skrzynię Świadcstwa, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²² W Namiocie Zgromadzenia umieścił stół po północnej stronie przybytku na zewnątrz kotary
- ²³ I ułożył na nim chleby pokładne przed Panem, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²⁴ Umieścił świecznik w Namiocie Zgromadzenia, naprzeciw stołu, po południowej stronie przybytku,
- ²⁵ I nasadził na nim lampy przed Panem, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²⁶ I ustawił złoty ołtarz w Namiocie Zgromadzenia przed zasłoną,
- ²⁷ I spalił na nim wonne kadzidło, jak Pan nakazał Mojżeszowi,
- ²⁸ I zawiesił zasłonę u wejścia do przybytku.
- ²⁹ Ołtarz całopalenia ustawił u wejścia do przybytku, do Namiotu Zgromadzenia i złożył na nim ofiarę całopalną i ofiarę z pokarmów, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ³⁰ Miednicę ustawił między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem i nalał do niej wody do obmywania.
- ³¹ Mojżesz, Aaron i jego synowie obmywali w niej swoje ręce i swoje nogi;

³² Ilekroć wchodzili do Namiotu Zgromadzenia i zbliżali się do ołtarza, obmywali się, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

³³ Na koniec urządził dziedziniec wokoło przybytku i ołtarza i zawiesił zasłonę w bramie dziedzińca. W ten sposób Mojżesz dokonał dzieła.

³⁴ Wtedy obłok zakrył Namiot Zgromadzenia, a chwała Pana nappełniła przybytek.

³⁵ Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Zgromadzenia, gdyż spoczywał na nim obłok a chwała Pana nappełniała przybytek.

³⁶ Ilekroć obłok podnosił się w górę nad przybytkiem, wyruszali synowie izraelscy w drogę w ciągu całej swej wędrówki,

³⁷ Gdy zaś obłok nie podnosił się, nie wyruszali w drogę aż do dnia, gdy znów się podniósł.

³⁸ Obłok Pana bowiem był nad przybytkiem w dzień, w nocy zaś był w nim ogień przed oczyma całego domu izraelskiego w ciągu całej ich wędrówki.

Księga Wyjścia (Kpl 1)

- ¹ I przywołał Pan Mojżesza i przemówił do niego z Namiotu Zgromadzenia tymi słowy:
- ² Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Jeżeli ktoś z was chce złożyć ofiarę Panu, to niech złoży ofiarę swoją z bydła rogatego lub z trzody.
- ³ Jeżeli ofiara jego ma być całopalna z bydła rogatego, to niechaj złoży na nią samca bez skazy; niech przyprowadzi go do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, aby znaleźć upodobanie u Pana;
- ⁴ Niech położy rękę swoją na głowie zwierzęcia ofiary całopalnej, aby zostało przyjęte z upodobaniem jako przebłaganie za niego.
- ⁵ Potem zaraznie tego cielca przed Panem, a synowie Aarona, kapłani, ofiarują krew i pokropią tą krwią dookoła ołtarz, który jest u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
- ⁶ Następnie zdejmie skórę ze zwierzęcia ofiary całopalnej i pokroi ją na części.
- ⁷ Synowie Aarona, kapłani, przyniosą ogień na ołtarz i ułożą drwa na ogniu.
- ⁸ Następnie synowie Aarona, kapłani, ułożą owe części oraz głowę i tłuszcz na drwach, które są na ogniu na ołtarzu,
- ⁹ Wnętrznosci jego zaś i nogi obmyją wodą. Kapłan wszystko to spali na ołtarzu jako ofiarę całopalną, ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana.
- ¹⁰ Jeżeli zaś jego ofiara ma być z trzody, z owiec lub z kóz na całopalenie, niech przyprowadzi samca bez skazy
- ¹¹ I zaraznie go przed Panem z boku ołtarza od strony północnej, a synowie Aarona, kapłani, pokropią krwią jego ołtarz dookoła.
- ¹² Potem pokroi go na części i wraz z jego głową i tłuszczem ułoży je kapłan na drwach, które są na ogniu na ołtarzu,
- ¹³ Wnętrznosci zaś i nogi obmyje wodą; kapłan wszystko to ofiaruje i spali na ołtarzu; jest to całopalenie, ofiara ogniowa, woń przyjemna dla Pana.
- ¹⁴ A jeżeli jego ofiara całopalna dla Pana ma być z ptactwa, to niech złoży swoją ofiarę z synogarlic lub z gołąbków.
- ¹⁵ Kapłan przyniesie ją do ołtarza, przekreśli jej głowę i spali na ołtarzu, a krew jej wycisnie na ścianę ołtarza.
- ¹⁶ Wole jej wraz z pierzem usunie i rzuci obok ołtarza od strony wschodniej na popielisko,
- ¹⁷ Skrzydła jej zaś naderwie, nie oddzielając ich od ciała, i spali ją kapłan na ołtarzu na drwach, które są na ogniu. Jest to całopalenie, ofiara ogniowa, woń przyjemna dla Pana.

Księga Wyjścia (Kpl 2)

- ¹ Jeżeli ktoś chce złożyć Panu ofiarę z pokarmów, to niechaj ofiarą jego będzie przednia mąka; niechaj poleje ją oliwą i nałoży na nią kadzidła.
- ² Potem przyniesie ją do synów Aarona, kapłanów. Kapłan weźmie z tego pełną swoją garść mąki z oliwą wraz z całym jej kadzidłem i spali ją na ołtarzu jako pamiątkę, jako ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana.
- ³ Co zaś pozostanie z ofiary z pokarmów, przypadnie Aaronowi i jego synom. Będzie to najświętszą częścią z ofiar ogniowych dla Pana.
- ⁴ Jeżeli zaś chcesz złożyć na ofiarę z pokarmów to, co pieczone w piecu, niech to będzie ciasto praśne z przedniej mąki, zaczynione oliwą i cienkie placki praśne pomaszczone oliwą.
- ⁵ A jeżeli twoją ofiarą ma być ofiara z pokarmów smażonych na patelni, to niech nią będzie praśnik z mąki przedniej zaczynionej oliwą.
- ⁶ Pokruszysz go na drobne kawałki i nalejesz nań oliwy; to jest ofiara z pokarmów.
- ⁷ Jeżeli twoją ofiarą ma być ofiara z pokarmów gotowanych w rondlu, to niech będzie zrobiona z mąki przedniej zaczynionej oliwą;
- ⁸ I przyniesiesz ofiarę z pokarmów przyrządzoną dla Pana z tych rzeczy, i oddasz ją kapłanowi, a on złoży ją na ołtarzu.
- ⁹ Potem kapłan wydzieli z tej ofiary z pokarmów część jej jako pamiątkę i spali ją na ołtarzu. Jest to ofiara ogniowa, woń przyjemna dla Pana.
- ¹⁰ To, co pozostanie z ofiary z pokarmów, przypadnie Aaronowi i jego synom. Będzie to najświętszą częścią z ofiar ogniowych dla Pana.
- ¹¹ Żadna ofiara z pokarmów, którą składać będziecie Panu, nie może być przyrządzana na kwasie; gdyż nic kwaszonego ani miodu nie możecie składać na ofiarę ogniową dla Pana.
- ¹² Możecie je składać Panu jako ofiarę pierwocin, lecz nie możecie ich kłaść na ołtarzu, aby się przemieniły w woń przyjemną.
- ¹³ Każdą twoją ofiarę z pokarmów posolisz; żadnej twojej ofiary z pokarmów nie pozbawisz soli przymierza Boga twego. Przy każdej ofierze swojej składać będziesz i sól.
- ¹⁴ Jeżeli zaś z pierwocin składać będziesz Panu ofiarę z pokarmów, to złożysz kłosa prażone na ogniu, krupy ze świeżego ziarna jako ofiarę z pokarmów z pierwocin twoich.
- ¹⁵ Nalejesz na nią oliwy i nałożysz na nią kadzidła. To jest ofiara z pokarmów.
- ¹⁶ Kapłan spali na ofiarę pamiątki krupy i oliwę wraz z całym kadzidłem jako ofiarę ogniową dla Pana.

Księga Wyjścia (Kpl 3)

¹ A jeżeli jego ofiara ma być rzeźną ofiarą pojednania, jeżeli chce ją złożyć z bydła rogatego, to niech złoży na nią przed Panem samca lub samicę bez skazy.

² Niech położy rękę na głowie swojej ofiary i zarżnie ją u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, a synowie Aarona, kapłani, pokropią krwią ołtarz dookoła.

³ A z tej ofiary pojednania złoży jako ofiarę ogniową dla Pana tłuszcz pokrywający wnętrzności i wszystek tłuszcz, który jest przy wnętrznościach,

⁴ I obie nerki wraz z tłuszczem, który jest na nich i który jest na poledwiczach, a otrzewną, która jest na wątrobie, niech oddzieli wraz z nerkami,

⁵ A synowie Aarona spalą to na ołtarzu przy ofierze całopalnej, która jest na drwach znajdujących się na ogniu; jest to ofiara ogniowa, woń przyjemna dla Pana.

⁶ A jeżeli jego ofiara z drobnej trzody ma być jego ofiarą pojednania dla Pana, to niech złoży samca lub samicę bez skazy.

⁷ Jeżeli składa jagnię jako swoją ofiarę, to przywiedzie je przed Pana

⁸ I położy rękę swoją na głowie swej ofiary i zarżnie ją przed Namiotem Zgromadzenia, a synowie Aarona pokropią krwią jego ołtarz dookoła,

⁹ A on złoży z ofiary pojednania jako ofiarę ogniową dla Pana jej tłuszcz, cały ogon, który odetnie u samej kości krzyżowej, i tłuszcz pokrywający wnętrzności i wszystek tłuszcz, który jest przy wnętrznościach.

¹⁰ Obie nerki i tłuszcz, który jest na nich i na poledwiczach, a otrzewną, która jest na wątrobie, niech oddzieli wraz z nerkami;

¹¹ A kapłan spali to na ołtarzu jako pokarm ofiary ogniowej dla Pana.

¹² A jeżeli jego ofiarą ma być koza, to przywiedzie ją przed Pana,

¹³ Położy rękę na jej głowie i zarżnie ją przed Namiotem Zgromadzenia, a synowie Aarona pokropią krwią jej ołtarz dookoła,

¹⁴ I złoży z niej swoją ofiarę jako ofiarę ogniową dla Pana; tłuszcz pokrywający wnętrzności i wszystek tłuszcz, który jest przy wnętrznościach,

¹⁵ Obie nerki i tłuszcz, który jest na nich i na poledwiczach, a otrzewną, która jest na wątrobie, niech oddzieli wraz z nerkami.

¹⁶ A kapłan spali je na ołtarzu jako pokarm ofiary ogniowej, jako woń przyjemną. Wszystek tłuszcz należy do Pana.

¹⁷ Ustawą wieczystą dla pokoleń waszych, we wszystkich siedzibach waszych będzie to, że żadnego tłuszczu i żadnej krwi spożywać nie będziecie.

Księga Wyjścia (Kpl 4)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Przemów do synów izraelskich tymi słowy: Jeżeli ktoś nieświadomie zgrzeszy przeciwko jakiemukolwiek z przykazań Pańskich i popełni to, czego nie wolno, a więc wykroczy przeciwko jednemu z nich:

³ Jeżeli zgrzeszy namaszczonego kapłana i obciąży winą lud, to złoży Panu za swój grzech, który popełnił, młodego cielca bez skazy jako ofiarę za grzech.

⁴ Przywiedzie tego cielca do wejścia do Namiotu Zgromadzenia przed Pana, położy swoją rękę na głowie cielca i zarznie go przed Panem.

⁵ Namaszczonego kapłana weźmie nieco z krwi tego cielca i wniesie do Namiotu Zgromadzenia.

⁶ Potem kapłan zanurzy swój palec we krwi i pokropi tą krwią siedem razy przed Panem przednią stroną zasłony świątyni,

⁷ Następnie kapłan rozmaże nieco z tej krwi po rogach ołtarza kadzenia stojącego przed Panem w Namiocie Zgromadzenia, resztę zaś krwi cielca wyleje u podstawy ołtarza całopaleń, który jest u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

⁸ Wszystek tłuszcz cielca ofiarowanego za grzech zdejmie z niego, to znaczy tłuszcz pokrywający wnętrzności i wszystek tłuszcz, który jest przy wnętrznościach,

⁹ Obie nerki wraz z tłuszczem, który jest na nich i który jest na poledwicach, a otrzewną na wątrobie zdejmie wraz z nerkami,

¹⁰ Tak jak się zdejmuje z wołu składanego na ofiarę pojednania, i spali je kapłan na ołtarzu całopaleń,

¹¹ Skórę zaś cielca i całe jego mięso wraz z głową i nogami, jego wnętrzności i nieczystości,

¹² W ogóle całego cielca wyniesie poza obóz na miejsce czyste, na wysypisko popiołu i spali go na drwach w ogniu; na wysypisku popiołu będzie spalony.

¹³ A jeżeli cały zbór izraelski zgrzeszy nieświadomie i sprawa ta będzie zakryta przed oczami zgromadzenia, i tak przekroczą jedno z przykazań Pańskich, czyniąc to, czego nie powinni czynić, i ściągną na siebie winę,

¹⁴ A potem wyjdzie na jaw ten grzech, który popełnili, wtedy zgromadzenie złoży cielca na ofiarę za grzech; przywiodą go przed Namiot Zgromadzenia,

¹⁵ A starsi zboru położą swoje ręce na głowie tego cielca przed Panem, kapłan zaś zarznie tego cielca przed Panem.

¹⁶ Namaszczonego kapłana przyniesie nieco z krwi tego cielca do Namiotu Zgromadzenia.

¹⁷ Potem kapłan zanurzy swój palec we krwi i pokropi krwią tą siedem razy zasłonę przed Panem,

¹⁸ Następnie rozmaże nieco z tej krwi po rogach ołtarza, który jest przed Panem w Namiocie Zgromadzenia, resztę zaś krwi wyleje u podstaw ołtarza całopaleń, który jest u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

¹⁹ Wszystek zaś tłuszcz zdejmie z niego i spali na ołtarzu.

²⁰ Postąpi z tym cielcem tak, jak postąpił z cielcem złożonym na ofiarę za grzech. Tak samo z nim postąpi. Tak dokona kapłan przebłagania i będą mieli grzech odpuszczony.

²¹ I wyniesie cielca poza obóz, i spali go, tak jak spalił poprzedniego cielca. Jest to ofiara za grzech zgromadzenia.

²² Jeżeli zgrzeszy książę i przekroczy jedno z przykazań Pana, Boga jego, których przekraczać nie wolno, a uczyni to bezwiednie i ściągnie na siebie winę,

²³ A potem uświadomi sobie swój grzech, który popełnił, złoży jako ofiarę swoją kozła, samca bez skazy,

- ²⁴ Położy rękę na głowie tego kozła i zarżnie go w tym samym miejscu, gdzie się zarżyna przed Panem zwierzęta ofiar całopalenia. Jest to ofiara za grzech.
- ²⁵ Kapłan weźmie nieco z krwi tej ofiary za grzech na swój palec i rozmaże ją po rogach ołtarza całopaleń; resztę zaś jego krwi wyleje u podstawy ołtarza całopaleń.
- ²⁶ A wszystkiego jego tłuszcz spali na ołtarzu, tak samo jak tłuszcz ofiary pojednania. Tak oczyści go kapłan z grzechu jego i będzie mu odpuszczony.
- ²⁷ A jeżeli jakiś człowiek z prostego ludu zgrzeszy nieświadomie, wykraczając przeciwko jednemu z przykazań Pańskich, których przekraczać nie wolno, i ściągnie na siebie winę,
- ²⁸ A potem uświadomi sobie swój grzech, który popełnił, złoży jako swoją ofiarę kozę, samicę bez skazy, za swój grzech, który popełnił;
- ²⁹ Położy rękę swoją na głowie ofiary za grzech i zarżnie to zwierzę ofiary za grzech na miejscu, gdzie się składa ofiary całopalne.
- ³⁰ Kapłan weźmie nieco z jej krwi na swój palec i rozmaże ją po rogach ołtarza całopaleń, resztę zaś jej krwi wyleje u podstawy ołtarza.
- ³¹ Wszystkie zaś jej tłuszcz usunie, tak jak się usuwa tłuszcz z ofiary pojednania, i spali go kapłan na ołtarzu jako woń przyjemną dla Pana. Kapłan dokona za niego przebłagania i będzie mu odpuszczone.
- ³² A jeżeli zechce przyprowadzić owieczkę na swoją ofiarę za grzech, to niech przyprowadzi owieczkę bez skazy;
- ³³ Położy swoją rękę na głowie ofiary za grzech i zarżnie ją na ofiarę za grzech na miejscu, gdzie się zarżyna ofiary całopaleń.
- ³⁴ Kapłan weźmie nieco z krwi ofiary za grzech na swój palec i rozmaże ją po rogach ołtarza całopaleń, resztę zaś krwi wyleje u podstawy ołtarza.
- ³⁵ A wszystkiego tłuszcz usunie tak, jak się usuwa tłuszcz z baranka ofiary pojednania, i spali to kapłan na ołtarzu przy ofiarach ogniowych dla Pana. I tak dokona kapłan przebłagania za jego grzech, który popełnił, i będzie mu odpuszczony.

Księga Wyjścia (Kpl 5)

- ¹ Jeżeli kto zgrzeszy przez to, że usłyszał zakłęcie i był świadkiem tego albo dowiedział się o tym, a nie oznajmił tego, i w ten sposób zawinił;
- ² Albo jeżeli kto dotknie się czegoś nieczystego, czy to padliny dzikiego zwierzęcia nieczystego albo padliny domowego zwierzęcia nieczystego, albo padliny płaza nieczystego, nie wiedząc o tym, ale tak, że stał się nieczystym i ściągnął na siebie winę;
- ³ Albo jeżeli kto dotknie się nieczystości ludzkiej czy jakiegokolwiek nieczystości, przez którą staje się nieczystym, a sam nie wiedząc o tym, ale potem się dowie o tym, że ściągnął na siebie winę;
- ⁴ Albo jeżeli kto przysięga paplając niebacznie swymi ustami, że robi coś złego lub dobrego, jak to się może nieraz człowiekowi wymknąć niebacznie przysięga, a sam na razie o tym nie wie, ale potem sobie to uświadomi, że ściągnął na siebie winę przez jedną z tych rzeczy;
- ⁵ Jeżeli więc ktoś ściąga na siebie winę przez jedną z tych rzeczy, niech wyzna to, przez co zgrzeszył,
- ⁶ I niech przyniesie za swoje przewinienie, które popełnił, jako pokutną ofiarę dla Pana, samicę z trzody, owcę albo kozę, na ofiarę za grzech, i kapłan dokona oczyszczenia go z jego grzechu.
- ⁷ Jeżeli zaś nie stać go na owcę, niech przyniesie dla Pana jako swoją pokutną ofiarę za grzech, który popełnił, dwie synogarlice albo dwa gołąbki, jedno na ofiarę za grzech, drugie na ofiarę całopalną.
- ⁸ Niech przyniesie je do kapłana, a ten złoży najpierw to, co było przeznaczone na ofiarę za grzech. Naderwie jego głowę tuż przy szyi, ale jej całkiem nie oddzieli;
- ⁹ Pokropi krwią tej ofiary za grzech ścianę ołtarza, a resztę krwi wyciśnie u podstaw ołtarza. Jest to ofiara za grzech.
- ¹⁰ Drugiego złoży jako ofiarę całopalną według przepisu. Kapłan dokona jego oczyszczenia z grzechu, który popełnił, i będzie mu odpuszczony.
- ¹¹ A jeżeli nie stać go także na dwie synogarlice lub dwa gołąbki, to niech złoży jako swoją ofiarę za grzech, który popełnił, dziesiątą część efy mąki przedniej na ofiarę za grzech, lecz niech nie nalewa na nią oliwy i nie daje na nią kadzidła, gdyż jest to ofiara za grzech.
- ¹² Niech przyniesie ją do kapłana, a kapłan nabierze z niej pełną garść jako ofiarę pamiątki i spali ją na ołtarzu przy ofiarach ogniowych dla Pana. Jest to ofiara za grzech.
- ¹³ Kapłan dokona jego oczyszczenia z jego grzechu, który popełnił w jednej z tych rzeczy, i będzie mu odpuszczony. Reszta zaś należeć będzie do kapłana, jak przy ofercie z pokarmów.
- ¹⁴ I przemówił Pan do Mojżesza:
- ¹⁵ Jeżeli ktoś dopuści się sprzeniewierzenia i nieświadomie zgrzeszy przez przywłaszczenie sobie jakiejś świętości należącej do Pana, to przyniesie z trzody na swoją ofiarę pokutną dla Pana baranka bez skazy według twojego oszacowania na dwa srebrne sykle w syklach świątynnych. Jest to ofiara pokutna.
- ¹⁶ A za tę świętą rzecz, którą sobie przywłaszczył, zapłaci i dołoży do tego jeszcze jedną piątą, i da to kapłanowi, kapłan zaś dokona jego oczyszczenia, ofiarując za niego tego barana jako ofiarę pokutną, i będzie mu odpuszczone.
- ¹⁷ A jeżeli kto popełni grzech, przekraczając bezwiednie którekolwiek z przykazań Pańskich, których przekroczyć nie wolno, i ściągnie na siebie winę, i podlega karze za grzech,
- ¹⁸ To przywiedzie z trzody do kapłana na ofiarę pokutną barana bez skazy według twojego oszacowania, a kapłan dokona jego oczyszczenia za to uchybienie, którego się nieświadomie dopuścił, i będzie mu odpuszczone.
- ¹⁹ Jest to ofiara pokutna za winę, za winę, której się dopuścił wobec Pana.
- Poniższe wersety nie występują w Septuagincie LXX oraz wielu innych manuskryptach.*

²⁰ Pan tak przemówił do Mojżesza:

²¹ Kto zgrzeszył i popełnił nieprawość wobec Pana, wypierając się wobec bliźniego rzeczy wziętej na przechowanie albo w zastaw, albo gdy ukradł lub wymusił na bliźnim,

²² lub [kto] znalazł zgubę i wyparł się tego, czy też złożył fałszywą przysięgę w sprawie jakiegokolwiek czynu, przez który człowiek może popełnić grzech -

²³ skoro więc [kto] tak zgrzeszył i stał się winny, ma zwrócić rzecz ukradzioną czy też wymuszoną, powierzona na przechowanie albo też zgubę, którą znalazł,

²⁴ albo rzecz, co do której złożył fałszywą przysięgę. Zwróci więc pełną wartość i doda jeszcze piątą część jej [wartości], i odda to prawemu właścicielowi w dniu, w którym będzie składał swoją ofiarę zadośćuczynienia.

²⁵ Na zadośćuczynienie przyprowadzi do kapłana, dla Pana, barana bez skazy ze swego stada, według wartości szacunkowej (na zadośćuczynienie).

²⁶ Kapłan dokona za niego zadośćuczynienia przed Panem, i będzie mu darowane wszelkie wykroczenie, przez które stał się winny.

Księga Wyjścia (Kpl 6)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Jeżeli kto zgrzeszy sprzeniewierzając się Panu przez to, że zaprze się wobec swojego bliźniego rzeczy powierzonej lub oddanej do przechowania lub zrabowanej, albo że ograbi swego bliźniego,

³ Albo znalazł rzecz zgubioną i zaparł się tego, i nawet fałszywie przysięgał w jakiegokolwiek z tych spraw, które człowiek popełniając, grzeszy;

⁴ Jeżeli tedy zgrzeszy i obciąży się winą, niechaj zwróci to, co zrabował albo to, z czego kogoś ograbił, albo rzecz powierzoną, którą zataił u siebie, albo rzecz zgubioną, którą znalazł,

⁵ Albo to wszystko, co do czego fałszywie przysięgał. Zwróci pełną wartość tej rzeczy i jeszcze dołoży do tego jedną piątą. W dniu swojej pokuty odda to temu, do kogo to należy,

⁶ A jako swoją ofiarę pokutną przyprowadzi z trzody dla Pana do kapłana barana bez skazy, według twojego oszacowania,

⁷ A kapłan dokona jego oczyszczenia przed Panem i będzie mu odpuszczony każdy z uczynków, który popełnił, obciążając się przezeń winą.

⁸ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

⁹ Daj Aaronowi i jego synom taki nakaz: Takie jest prawo dotyczące ofiary całopalnej: Ofiara całopalna pozostaje na ognisku na ołtarzu przez całą noc aż do rana, a ogień ołtarza będzie na nim płonął.

¹⁰ Kapłan wdzieje swoją lnianą szatę i spodnie lniane wdzieje na ciało swoje, i zgarnie popiół, na który ogień spalił ofiarę całopalną na ołtarzu i wysypie go obok ołtarza.

¹¹ Następnie zdejmie swoje szaty, a wdzieje szaty inne i wyniesie popiół poza obóz na miejsce czyste.

¹² A ogień będzie płonął na ołtarzu i nie wygaśnie. Kapłan zapalać będzie na nim drwa każdego rana i ułoży na nim ofiarę całopalną, i spali przy niej tłuszcze ofiar pojednania.

¹³ Ogień będzie stale płonął na ołtarzu i nie wygaśnie.

¹⁴ A takie jest prawo dotyczące ofiary z pokarmów: Składać ją będą synowie Aarona przed Panem po przedniej stronie ołtarza.

¹⁵ Weźmie z ofiary z pokarmów garść przedniej mąki z oliwą wraz z całym kadzidłem, które jest na ofierze z pokarmów, i spali to na ołtarzu jako ofiarę pamiątki, woń przyjemną dla Pana,

¹⁶ A to, co z niej pozostanie, spożyją Aaron i jego synowie. Będzie się to spożywało jako przaśniki na miejscu świętym, na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia spożywać to będą.

¹⁷ Nie będzie się tego piekło na kwasie. Dałem im ją jako ich dział z moich ogniowych ofiar. Jest to świętością nad świętościami, podobnie jak ofiara za grzech i jak ofiara pokutna.

¹⁸ Każdy mężczyzna wśród synów Aarona może to spożywać. Jest to przepis wieczny dla waszych pokoleń, dotyczący ofiar ogniowych Pana. Każdy, kto się ich dotknie, staje się świętym.

¹⁹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

²⁰ Taka jest ofiara Aarona i jego synów, którą złożą Panu w dniu swojego namaszczenia: Dziesiątą część efy mąki przedniej jako stałą ofiarę z pokarmów, połowę z tego rano, a drugą połowę wieczorem.

²¹ Będzie się to przyrządzać na oliwie na patelni. Przyniesiesz to dobrze wypieczone i złożysz rozkruszone jako ofiarę z pokarmów, woń przyjemną dla Pana.

²² Kapłan, który będzie namaszczony na jego miejsce spośród jego synów, będzie to czynił. Taki jest wieczny przepis Pana: Będzie to spalone całkowicie.

²³ Każda ofiara kapłańska z pokarmów będzie spalona całkowicie; nie będzie spożywana.

²⁴ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

²⁵ Powiedz do Aarona i synów jego: Takie jest prawo dotyczące ofiary za grzech: Ofiara za grzech będzie zabijana przed Panem na tym samym miejscu, co ofiara całopalna. Świętość to jest nad świętościami.

²⁶ Kapłan składający ofiarę za grzech będzie ją spożywał. Na miejscu świętym będzie spożywana, na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia.

²⁷ Każdy, kto się dotknie mięsa z niej, stanie się święty, a jeśli krew z niej tryśnie na szatę, to to, co zbryzgane, wypierzesz w miejscu świętym.

²⁸ Naczynie gliniane, w którym je gotowano, zostanie rozbite, a jeżeli gotowano je w naczyniu miedzianym, to zostanie ono wyczyszczone i wypłukane wodą.

²⁹ Każdy mężczyzna spośród kapłanów może ją spożywać. Świętość to jest nad świętościami.

³⁰ Lecz żadnej ofiary za grzech, której krew wnosi się do Namiotu Zgromadzenia, by dokonać oczyszczenia w świątyni, nie wolno spożywać; będzie spalona w ogniu.

Księga Wyjścia (Kpl 7)

- ¹ A takie jest prawo dotyczące ofiary pokutnej: Jest ona świętością nad świętościami.
- ² Ofiarę pokutną zarzynać się będzie na tym samym miejscu, gdzie zarzyna się ofiarę całopalną, a jej krwią pokropi się ołtarz dookoła.
- ³ Na ofiarę złoży się wszystek tłuszcz z niej, ogon i tłuszcz pokrywający wnętrzności,
- ⁴ Obie nerki i tłuszcz, który jest na nich, przy połędwicach, i otrzewną na wątrobie; przy nerkach oddzieli się ją.
- ⁵ Kapłan spali je na ołtarzu jako ofiarę ogniową dla Pana. Jest to ofiara pokutna.
- ⁶ Każdy mężczyzna spośród kapłanów może ją spożywać. Spożywana będzie w miejscu świętym. Jest to świętość nad świętościami.
- ⁷ Zarówno do ofiary za grzech, jak i do ofiary pokutnej odnosi się jednakowe prawo. Należy ona do kapłana, który przez nią dokonuje oczyszczenia.
- ⁸ Do kapłana, który składa za kogoś ofiarę całopalną, należeć będzie skóra tej ofiary, którą złożył. Należeć będzie do tego kapłana.
- ⁹ Każda ofiara z pokarmów, którą się piecze w piecu, i wszystko, co się przyrządza w rondlu albo na patelni, należeć będzie do kapłana, który ją składa; należeć będzie do niego.
- ¹⁰ Ale każda ofiara z pokarmów, zacyniona oliwą lub sucha, należeć będzie do wszystkich synów Aarona, po równej części.
- ¹¹ A takie jest prawo dotyczące rzeźnej ofiary pojednania, którą składać się będzie Panu:
- ¹² Jeżeli składa ją jako ofiarę dziękczynną, to przy tej rzeźnej ofierze dziękczynnej złoży placki praśne zacynione oliwą i opłatki praśne pomazane oliwą; z mąki przedniej zacynione oliwą placki.
- ¹³ Wraz z plackami złoży przy dziękczynnej ofierze pojednania jako swoją ofiarę chleb kwaszony.
- ¹⁴ Z całej tej ofiary złoży jedno jako dar ofiarny dla Pana, a należeć to będzie do kapłana, który pokropił krwią ofiary pojednania; należeć to będzie do niego.
- ¹⁵ Mięso z dziękczynnej ofiary pojednania będzie się spożywać w dniu jej ofiarowania; nic z tego nie odłoży się do rana.
- ¹⁶ A jeżeli jego ofiara jest ślubem lub darem dobrowolnym, będzie się ją spożywało w dniu ofiarowania oraz nazajutrz to, co z niej pozostanie; także nazajutrz będzie się to spożywało.
- ¹⁷ Ale to co pozostanie z mięsa tej rzeźnej ofiary do dnia trzeciego, będzie spalone w ogniu.
- ¹⁸ A jeżeli z mięsa ofiary pojednania zje się coś trzeciego dnia, to ten, który ją składał, nie znajdzie upodobania. Nie będzie mu ona zaliczona. Jest to rzecz nieczysta, a ten, kto z niej będzie jadł, ściągnie na siebie winę.
- ¹⁹ Mięsa, które dotknęło czegoś nieczystego, nie wolno spożywać, będzie spalone w ogniu. Co zaś do mięsa, to każdy, kto jest czysty, może jeść mięso.
- ²⁰ Kto spożywa mięso z ofiary pojednania, która należy do Pana, a jest nieczysty, wytracony będzie spośród swego ludu.
- ²¹ A kto dotknie się czegokolwiek nieczystego: nieczystości pochodzącej od człowieka lub nieczystego zwierzęcia, lub w ogóle jakiejś nieczystej obrzydliwości, a zje coś z mięsa ofiary pojednania, która należy do Pana, będzie wytracony spośród swego ludu.
- ²² I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ²³ Powiedz synom izraelskim tak: Nie będziecie jedli żadnego tłuszczu z wołu, ani z owcy, ani z kozy,
- ²⁴ Tłuszcz zwierzęcia padłego i tłuszcz zwierzęcia rozszarpanego może być użyty do czegokolwiek, ale spożywać go nie będziecie,

- ²⁵ Gdyż każdy, kto spożywa tłuszcz z bydła, które składa się jako ofiarę ogniwą Panu, za to, że go spożywa, będzie wytracony spośród swego ludu.
- ²⁶ Żadnej krwi ani z ptactwa, ani z bydła, spożywać nie będziecie we wszystkich siedzibach waszych.
- ²⁷ Każdy, kto będzie spożywał jakąkolwiek krew, będzie wytracony spośród swego ludu.
- ²⁸ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ²⁹ Powiedz synom izraelskim tak: Kto chce złożyć Panu swoją ofiarę pojednania, niech przyprowadzi swój dar ze swojej ofiary pojednania do Pana.
- ³⁰ Niech własnymi rękami przyniesie ofiary ogniowe dla Pana: tłuszcz wraz z mostkiem. Niech przyniesie mostek do wykonania nim obrzędu potrząsania przed Panem.
- ³¹ Kapłan spali tłuszcz na ołtarzu, a mostek należeć będzie do Aarona i jego synów.
- ³² Łopatkę prawą dacie kapłanowi jako dar ofiarny z waszych ofiar pojednania.
- ³³ Prawa łopatka należeć będzie jako jego częśćka do tego spośród synów Aarona, który składa krew ofiar pojednania.
- ³⁴ Gdyż mostek jako część do potrząsania i łopatkę jako dar ofiarny wzięłem od synów izraelskich z ich ofiar pojednania i dałem je kapłanowi Aaronowi i jego synom jako wieczystą należność od synów izraelskich.
- ³⁵ To jest częśćka należna Aaronowi i częśćka należna jego synom z ogniowych ofiar dla Pana od dnia, kiedy ich poświęcił do służby kapłańskiej dla Pana,
- ³⁶ Gdy Pan rozkazał, żeby im to synowie izraelscy dawali, począwszy od dnia ich namaszczenia. Jest to wieczysta ustawa dla ich pokoleń.
- ³⁷ Takie jest prawo dotyczące ofiary całopalnej, ofiary z pokarmów, ofiary za grzech, ofiary pokutnej, ofiary wyświęcenia i ofiary pojednania,
- ³⁸ Które Pan nadał Mojżeszowi na górze Synaj w dniu, kiedy nakazał synom izraelskim składać Panu swoje ofiary na pustyni synajskiej.

Księga Wyjścia (Kpl 8)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Weź Aarona i z nim jego synów oraz szaty, oliwę do namaszczenia, cielca na ofiarę za grzech, dwa barany i kosz praśników,

³ Cały zaś zbór zgromadź u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

⁴ Mojżesz uczynił tak, jak mu rozkazał Pan; i zgromadził się zbór u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

⁵ I rzekł Mojżesz do zboru: To nakazał Pan uczynić.

⁶ Potem Mojżesz kazał zbliżyć się Aaronowi i jego synom i obmył ich wodą.

⁷ Wdział nań tunikę i opasał go pasem, i ubrał go w płaszcz, włożył nań efod, przepasał go pasem efodu i przymocował go na nim.

⁸ Potem włożył nań napierśnik i do napierśnika włożył urim i tummim.

⁹ Na jego głowę włożył zawój, a z przedniej strony zawoju umieścił złoty diadem, świętą koronę, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

¹⁰ Potem wziął Mojżesz oliwę do namaszczenia, namaścił przybytek i wszystko, co było w nim, i poświęcił je,

¹¹ Pokropił nią ołtarz siedem razy namaścił ołtarz i wszystkie przybory jego i kadź, i jej podstawę, aby je poświęcić.

¹² Wylał nieco oliwy do namaszczenia na głowę Aarona i namaścił go, aby go poświęcić.

¹³ Potem kazał Mojżesz przystąpić synom Aarona i wdział na nich tuniki, opasał ich pasami i nałożył im zawoje, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

¹⁴ Następnie przyprowadził cielca na ofiarę za grzech, a Aaron i jego synowie położyli ręce swoje na głowie cielca ofiary za grzech.

¹⁵ Mojżesz zarznął go, wziął krew, palcem swoim pomazał rogi ołtarza wokoło i oczyścił ołtarz. Resztę krwi wylał u podstawy ołtarza i poświęcił go, dokonując na nim oczyszczenia.

¹⁶ Następnie wziął Mojżesz wszystkie tłuszcze, który jest na wnętrznościach, i otrzewną okrywającą wątrobę, i obie nerki wraz z ich tłuszczem, i spalił to Mojżesz na ołtarzu.

¹⁷ A cielca, to jest jego skórę, mięso i odchody spalił w ogniu poza obozem, tak jak nakazał Pan Mojżeszowi.

¹⁸ Następnie kazał przyprowadzić barana na ofiarę całopalną, a Aaron i jego synowie położyli ręce swoje na głowie barana.

¹⁹ Mojżesz zarznął go i pokropił krwią ołtarz wokoło.

²⁰ Potem Mojżesz rozkroił barana na części, spalił głowę, te części i tłuszcz,

²¹ Wnętrzności zaś i nogi obmył wodą. Potem Mojżesz spalił całego barana na ołtarzu. Jest to ofiara całopalna, woń przyjemna, ofiara ogniowa dla Pana, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

²² Potem kazał przyprowadzić drugiego barana, barana ofiary wyświęcenia. Aaron i jego synowie położyli ręce swoje na głowie barana.

²³ Potem Mojżesz zarznął go, wziął nieco z jego krwi i pomazał płatek prawego ucha Aarona, kciuk prawej jego ręki i wielki palec jego prawej nogi;

²⁴ Następnie kazał Mojżesz przystąpić synom Aarona i pomazał płatki ich prawych uszu, kciuki ich prawych rąk i wielkie palce ich prawych nóg. Pozostałą zaś krwią skropił Mojżesz ołtarz wokoło.

²⁵ I wziął tłuszcz, ogon, wszystkie tłuszcze, który jest na wnętrznościach, i otrzewną okrywającą wątrobę, obie nerki wraz z ich tłuszczem i prawą łopatkę,

²⁶ A z kosza praśników, który był przed Panem, wziął jeden praśny placek, jeden chleb zaczyniony

oliwą i jeden opłatek i położył je na tych tłuszczach i na prawej łopacie.

²⁷ Wszystko to położył na dłoniach Aarona i na dłoniach jego synów i kazał im wykonać tym obrzęd potrząsania przed Panem.

²⁸ Potem wziął to Mojżesz z ich dłoni i spalił na ołtarzu obok ofiary całopalnej. Jest to ofiara wyświęcenia; woń przyjemna, ofiara ogniowa dla Pana.

²⁹ Wziął też Mojżesz mostek i dokonał nim obrzędu potrząsania przed Panem. Była to część Mojżesza z barana ofiary wyświęcenia, tak jak rozkazał Pan Mojżeszowi.

³⁰ Następnie wziął Mojżesz nieco oliwy do namaszczenia i nieco krwi, która była na ołtarzu, i pokropił Aarona, jego szaty, a z nim jego synów i szaty jego synów. Tak wyświęcił Aarona i jego szaty, a z nim jego synów i szaty jego synów.

³¹ I rzekł Mojżesz do Aarona i do jego synów: Ugotujcie to mięso u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i tam je zjedzcie wraz z chlebem, który jest w koszu ofiary wyświęcenia, jak rozkazałem w słowach: Aaron i jego synowie jeść je będą.

³² Co zaś pozostanie z mięsa i z chleba, w ogniu spalicie.

³³ Od wejścia do Namiotu Zgromadzenia nie odejdziecie przez siedem dni aż do dnia, gdy wypełni się czas waszego wyświęcenia; gdyż siedem dni trwać będzie wasze wyświęcenie.

³⁴ Jak uczynił w dniu dzisiejszym, tak nakazał Pan czynić nadal, aby dokonać za was przebłagania.

³⁵ U wejścia do Namiotu Zgromadzenia przebywać będziecie siedem dni, dzień i noc wykonując służbę Pańską; abyście nie pomarli, gdyż tak mi rozkazano.

³⁶ I uczynił Aaron i jego synowie to wszystko, co nakazał Pan przez Mojżesza.

Księga Wyjścia (Kpl 9)

- ¹ Ósmego dnia wezwał Mojżesz Aarona i jego synów oraz starszych izraelskich
- ² I rzekł do Aarona: Weź sobie młodego cielca na ofiarę za grzech, a barana na ofiarę całopalną, oba bez skazy, i przyprowadź je przed Pana.
- ³ A do synów izraelskich powiedz tak: Weźcie kozła na ofiarę za grzech, a cielca i jagnię jednoroczne, oba bez skazy, na ofiarę całopalną,
- ⁴ Wołu zaś i barana na ofiarę pojednania, aby je zarznąć przed Panem, i ofiarę z pokarmów zacyzioną oliwą, gdyś dzisiaj ukaże się wam Pan.
- ⁵ I przywieśli to, co Mojżesz nakazał, przed Namiot Zgromadzenia. Potem przystąpił cały zbór i stanęli przed Panem.
- ⁶ Wtedy rzekł Mojżesz: Uczynicie to, co nakazał Pan, a ukaże się wam chwała Pana.
- ⁷ Potem rzekł Mojżesz do Aarona: Zbliź się do ołtarza i złóż swoją ofiarę za grzech i swoją ofiarę całopalną, i dokonaj przebłagania za siebie i za lud. Złóż też ofiarę ludu i dokonaj przebłagania za nich, tak jak rozkazał Pan.
- ⁸ Aaron zbliżył się więc do ołtarza i zarznął cielca na ofiarę za grzech za siebie.
- ⁹ Synowie Aarona podali mu krew, a on zanurzył swój palec we krwi i rozmazał ją na rogach ołtarza, a pozostała krew wylał u podstawy ołtarza.
- ¹⁰ Tłuszcz zaś, nerki i otrzewną okrywającą wątrobę z ofiary za grzech spalił na ołtarzu, tak jak nakazał Pan Mojżeszowi,
- ¹¹ Mięso zaś i skórę spalił w ogniu poza obozem.
- ¹² Potem zarznął ofiarę całopalną, a synowie Aarona podali mu krew, którą on skropił ołtarz wokoło.
- ¹³ Podali mu też poćwiartowaną ofiarę całopalną wraz z głową i spalił to na ołtarzu.
- ¹⁴ Wnętrznosci zaś i nogi obmył i spalił na ołtarzu przy ofierze całopalnej.
- ¹⁵ Następnie złożył ofiarę ludu. Wziął mianowicie kozła na ofiarę za grzech ludu, zarznął go i złożył go na ofiarę za grzech, jak poprzednio.
- ¹⁶ Potem złożył ofiarę całopalną i dopełnił jej zgodnie z przepisem.
- ¹⁷ Złożył też ofiarę z pokarmów, wziął z niej pełną garść i spalił to na ołtarzu, oprócz całopalenia porannego.
- ¹⁸ Na koniec zarznął wołu i barana jako ofiarę pojednania za lud, synowie Aarona podali mu krew, którą on skropił ołtarz wokoło.
- ¹⁹ Tłuszcze zaś z wołu i z barana, ogon oraz tłuszcz, który okrywa wnętrznosci i nerki, i otrzewną okrywającą wątrobę,
- ²⁰ Czyli tłuszcz, położyli na mostkach, a on spalił ten tłuszcz na ołtarzu,
- ²¹ Mostkiem zaś i prawą łopatką wykonał Aaron obrzęd potrząsania przed Panem, tak jak nakazał Mojżesz.
- ²² Potem Aaron podniósł swoje ręce w stronę ludu i pobłogosławił go, następnie zstąpił, dokonawszy ofiary za grzech, ofiary całopalnej i ofiary pojednania.
- ²³ Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Zgromadzenia, a potem wyszli i błogosławili lud, a chwała Pana ukazała się całemu ludowi.
- ²⁴ Wyszedł bowiem ogień od Pana i strawił na ołtarzu ofiarę całopalną i tłuszcz. A gdy to ujrzali cały lud, wydał radosny okrzyk i padł na twarz.

Księga Wyjścia (Kpl 10)

- ¹ Synowie Aarona, Nadab i Abihu, wzięli kadzielnice, każdy swoją, włożyli w nie ogień i nasypali nań kadzidła, i ofiarowali przed Panem inny ogień, którego im nie nakazał.
- ² Wtedy wyszedł ogień od Pana i spalił ich, tak że zmarli przed Panem.
- ³ I rzekł Mojżesz do Aarona: Oto, co Pan rzekł: Na bliskich moich okazuje się świętość moja, a wobec całego ludu chwała moja. I Aaron zamilkł.
- ⁴ Mojżesz przywołał Miszaela i Elsafana, synów Uzziela, stryja Aarona, i rzekł do nich: Zbliźcie się i wynieście braci waszych sprzed świątyni poza obóz.
- ⁵ Zbliżyli się więc i wynieśli ich w tunikach ich poza obóz, tak jak powiedział Mojżesz.
- ⁶ Potem rzekł Mojżesz do Aarona i do jego synów Eleazara i Itamara: Włosów na głowach waszych nie rozwichrzajcie i szat waszych nie rozdierajcie, abyście nie pomarli i aby Pan nie rozgniewał się na cały zbór; lecz bracia wasi, cały dom izraelski, niech opłakują ten pożar, który wzniecił Pan.
- ⁷ Nie odchodźcie od wejścia do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli, gdyż oliwa namaszczenia Pańskiego jest na was. I uczynili tak, jak im Mojżesz powiedział.
- ⁸ I przemówił Pan do Aarona tymi słowy:
- ⁹ Wina i mocnego napoju nie pijcie ani ty, ani synowie twoi z tobą, gdy będziecie wchodzić do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli. Jest to przepis wieczny dla waszych pokoleń,
- ¹⁰ Abyście umieli rozróżniać między tym, co święte, a tym, co nie święte, między tym, co czyste, a tym, co nieczyste,
- ¹¹ I abyście nauczali synów izraelskich wszystkich ustaw, które im ogłosił Pan przez Mojżesza.
- ¹² I przemówił Mojżesz do Aarona oraz do Eleazara i Itamara, jego synów, którzy mu pozostali: Weźcie ofiarę z pokarmów, która pozostała z ogniowych ofiar Pana i zjedzcie ją jako praśniki obok ołtarza, gdyż jest ona świętością nad świętościami.
- ¹³ Będziecie ją więc spożywać w miejscu świętym, gdyż jest to część należna tobie i twoim synom z ofiar ogniowych Pana; tak mi bowiem rozkazano.
- ¹⁴ Także mostek jako część do potrząsania i łopatkę jako dar ofiarny będziecie spożywać w miejscu czystym, ty i twoi synowie oraz twoje córki z tobą, gdyż zostały dane tobie i twoim synom jako należność z ofiar pojednania synów izraelskich.
- ¹⁵ Łopatkę jako dar ofiarny i mostek jako część do potrząsania będą przynosić wraz z tłuszczem ogniowych ofiar, aby wykonać obrzęd potrząsania przed Panem. Będzie to dla ciebie i dla twoich synów z tobą przepisem wiecznym, jak nakazał Pan.
- ¹⁶ A gdy Mojżesz pilnie szukał kozła ofiary za grzech, okazało się, że został on spalony. Mojżesz rozgniewał się na Eleazara i na Itamara, synów Aarona, którzy mu pozostali, mówiąc:
- ¹⁷ Dlaczego nie spożyliście ofiary za grzech w miejscu świętym? Wszak jest ona świętością nad świętościami. A Pan dał ją wam, abyście zgładzili winę zboru, abyście przebłagali za nich Pana.
- ¹⁸ Wszak krew z niej nie została wniesiona do wnętrza świątyni; powinniście byli spożyć ją w świątyni, jak nakazałem.
- ¹⁹ Aaron odpowiedział Mojżeszowi: Oto oni złożyli dzisiaj przed Panem swoją ofiarę za grzech i swoją ofiarę całopalną, a taka rzecz mnie spotkała! Gdybym dzisiaj spożył ofiarę za grzech, czyżby to spodobało się Panu?
- ²⁰ Gdy to usłyszał Mojżesz, uznał to za słuszne.

Księga Wyjścia (Kpl 11)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy: Powiedzcie do synów izraelskich tak:
- ² Takie zwierzęta możecie jeść spośród wszelkich zwierząt, jakie są na ziemi.
- ³ Każde spośród bydła, które ma rozdzielone kopyto i rozszczerzoną racicę i przeżuwa pokarm, możecie jeść;
- ⁴ Lecz spośród przeżuwających pokarm i mających rozdzielone kopyto jeść nie będziecie: wielbłąda, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty;
- ⁵ Świstaka, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty;
- ⁶ Zająca, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty;
- ⁷ Wieprza, ponieważ ma rozdzielone kopyto i rozszczerzoną racicę, lecz nie przeżuwa połkniętego pokarmu, ten jest dla was nieczysty;
- ⁸ Mięsa ich jeść nie będziecie ani nie będziecie się dotykać ich padliny, są one dla was nieczyste;
- ⁹ Z tego wszystkiego, co żyje w wodzie, możecie jeść: Wszystko, co żyje w wodzie, w morzach i w rzekach, ma płetwy i łuski, jeść możecie;
- ¹⁰ Wszystko zaś, co nie ma płetw i łusek w morzach i w rzekach, wszystko, co się roi w wodzie, wszystkie istoty żywe, które są w wodzie, będą dla was obrzydliwością.
- ¹¹ I pozostaną dla was obrzydliwością: Mięsa ich jeść nie będziecie i będziecie się brzydzić ich padliną.
- ¹² Wszystko w wodzie, co nie ma płetw i łusek, będzie dla was obrzydliwością.
- ¹³ Z ptactwa zaś tymi brzydzić się będziecie i nie będziecie ich spożywali, bo są obrzydliwością: orzeł, sęp górski, orlik,
- ¹⁴ Wszelkie gatunki kani i sokołów,
- ¹⁵ Wszelkie gatunki kruków,
- ¹⁶ Struś, sowa, mewa i wszelkie gatunki jastrzębi,
- ¹⁷ Puszczyc, kormoran i puchacz,
- ¹⁸ Sójka, pelikan, ścierwojad,
- ¹⁹ Bocian, wszelkie gatunki czapli, dudek i nietoperz.
- ²⁰ Wszelkie uskrzydłone czworonożne owady będą dla was obrzydliwością.
- ²¹ Lecz z wszelkich uskrzydłonych czworonożnych owadów możecie jeść te, które mają ponad swymi nogami tylne kończyny do skakania na nich po ziemi;
- ²² Te z nich możecie jeść: Wszelkie gatunki szarańczy wędrownej i wszelkie gatunki szarańczy solam, wszelkie gatunki szarańczy chagab i wszelkie gatunki koników polnych;
- ²³ Wszelkie zaś uskrzydłone czworonożne owady będą dla was obrzydliwością.
- ²⁴ Przez te zaś zwierzęta staniecie się nieczysti i każdy, kto się dotknie ich padliny, będzie nieczystym do wieczora,
- ²⁵ A każdy, kto nosi ich padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora;
- ²⁶ To, które ma rozdzielone kopyto, ale nie przeżuwa połkniętego pokarmu, będzie dla was nieczyste i każdy, kto się go dotyka, stanie się nieczysty.
- ²⁷ Wszystko, co chodzi na łapach swych spośród zwierząt czworonożnych, będzie dla was nieczyste. Każdy, kto się dotyka ich padliny, będzie nieczysty do wieczora.
- ²⁸ A kto będzie nosił ich padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. Są one dla was nieczyste.
- ²⁹ A wśród małych zwierząt, które biegają po ziemi, będą dla was nieczyste: kret, mysz i wszelkie gatunki jaszczurek,

³⁰ Łasica, żółw, salamandra, skolopendra i kameleon.

³¹ Te będą dla was nieczyste spośród wszystkich małych zwierząt. Każdy, kto się ich dotknie, gdy są nieżywe, będzie nieczysty do wieczora.

³² Wszystko, na co spadnie którekolwiek z nich, gdy są nieżywe, będzie nieczyste. Każdy przedmiot drewniany lub szata, lub skóra, lub worek, każdy przedmiot, którym wykonuje się jakąś pracę, należy włożyć do wody i będzie nieczysty do wieczora, a potem będzie czysty.

³³ Jeżeli do jakiegoś naczynia glinianego wpadnie którekolwiek z nich, to to, co jest wewnątrz tego naczynia, będzie nieczyste, a wy je stłuczecie.

³⁴ Każdy pokarm, który się spożywa, do którego dostanie się woda z tego naczynia, będzie nieczysty, wszelki zaś napój, który się pije, będzie w takim naczyniu nieczysty.

³⁵ Wszystko, na co spadnie cokolwiek z ich padliny, będzie nieczyste, czy to piec, czy palenisko; należy je rozwalić, są bowiem nieczyste i będą dla was nieczyste.

³⁶ Tylko źródło i studnia, jako zbiorniki wody, będą czyste. Natomiast kto dotknie się w nich padliny, która w nie wpadła, będzie nieczysty.

³⁷ Jeżeli zaś z ich padliny spadnie coś na ziarno przeznaczone do siewu, to będzie ono czyste.

³⁸ Jeżeli jednak na to ziarno wylano wodę, a potem spadło na nie coś z ich padliny, to będzie ono dla was nieczyste.

³⁹ Jeżeli padnie jedno ze zwierząt, które możecie jeść, to ten, kto się dotknie jego padliny, będzie nieczysty do wieczora.

⁴⁰ Kto by zaś zjadł coś z tej padliny, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. A kto by niósł taką padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora.

⁴¹ Wszelkie małe zwierzęta, które biegają po ziemi, są obrzydliwością, nie wolno ich jeść.

⁴² Nie będziecie też jedli niczego, co się czołga na brzuchu, i niczego, co chodzi na czterech i więcej nogach spośród wszystkich małych zwierząt, które biegają po ziemi, gdyż są obrzydliwością.

⁴³ Nie kalajcie siebie samych przez spożywanie któregośkolwiek płaza, który pełza i nie zanieczyszczajcie się nimi, bo przez nie staniecie się nieczystymi,

⁴⁴ Albowiem Ja, Pan, jestem Bogiem waszym! Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty! Nie zanieczyszczajcie siebie samych żadnym płazem, który pełza po ziemi,

⁴⁵ Bom Ja Pan, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby być Bogiem waszym. Bądźcie więc świętymi, bom Ja jest święty.

⁴⁶ To jest prawo, dotyczące bydła i ptactwa, i wszelkich istot żyjących, które roją się w wodzie, i wszystkiego, co żywe pełza po ziemi,

⁴⁷ Abyście rozróżniali między tym, co nieczyste, a tym, co czyste, oraz między zwierzętami, które się spożywa, a zwierzętami, których jeść nie wolno.

Księga Wyjścia (Kpl 12)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Powiesz synom izraelskim tak: Jeżeli kobieta zajdzie w ciążę i urodzi chłopca, będzie nieczysta przez siedem dni; tak samo jak w dniach krwawienia miesięcznego będzie nieczystą.

³ Ósmego dnia obrzeza ona ciało jego napletka.

⁴ Potem pozostanie ona w domu przez trzydzieści trzy dni z powodu krwi oczyszczenia. Nie będzie dotykać żadnej świętej rzeczy i nie będzie wchodzić do świątyni, aż skończą się dni jej oczyszczenia.

⁵ A jeżeli porodzi dziewczynkę, będzie nieczysta przez dwa tygodnie, jak podczas krwawienia miesięcznego, i pozostanie w domu przez sześćdziesiąt sześć dni z powodu krwi oczyszczenia.

⁶ A gdy się skończą dni jej oczyszczenia po urodzeniu syna czy córki, przyprowadzi przed wejście do Namiotu Zgromadzenia do kapłana roczne jagnię na ofiarę całopalną i młodego gołąbka lub synogarlicę na ofiarę za grzech.

⁷ Kapłan ofiaruje to przed Panem i dokona za nią przebłagania, i będzie oczyszczona od upływu swojej krwi. Takie jest prawo dotyczące tej, która urodziła chłopca lub dziewczynkę.

⁸ A jeżeli nie stać jej na jagnię, to weźmie dwie synogarlice lub dwa młode gołąbki: jednego na ofiarę całopalną, a drugiego na ofiarę za grzech. Kapłan zaś dokona przebłagania za nią i będzie czysta.

Księga Wyjścia (Kpl 13)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy:

² Jeżeli u jakiegoś człowieka pojawi się na skórze jego ciała obrzęk albo wysypka, albo plama i rozwinie się to na skórze jego ciała tak, że wygląda to na trąd, to zaprowadzą tego człowieka do kapłana Aarona lub do jednego z jego synów, kapłanów,

³ A gdy kapłan obejrzy to chore miejsce na skórze ciała i zauważy, że włosy na tym chorym miejscu zbielały i to chore miejsce wygląda jak wgłębienie na skórze ciała, to jest to plaga trądu. Gdy kapłan to stwierdzi, uzna go za nieczystego.

⁴ A jeżeli to jest biała plama na jego skórze, lecz nie wygląda na wgłębienie w skórze i włos na niej nie zbielał, to kapłan odosobni tego chorego na siedem dni.

⁵ A gdy kapłan dnia siódmego stwierdzi, że porażone miejsce pozostało takie same, a zakażenie nie rozszerzyło się na skórze, to odosobni go kapłan na dalsze siedem dni.

⁶ A gdy kapłan zobaczy go po raz drugi siódmego dnia i stwierdzi, że miejsce zarażone stało się bezbarwne i zakażenie nie rozszerzyło się na skórze, to kapłan uzna go za czystego. Jest to tylko wysypka. Więc tamten wypierze swoje szaty i będzie czysty.

⁷ A jeżeli wysypka na skórze po pokazaniu jej kapłanowi w celu uznania go za czystego będzie się rozszerzała, wtedy pokaże się kapłanowi po raz drugi.

⁸ I gdy kapłan zobaczy, że wysypka na skórze się rozszerzyła, to uzna go za nieczystego; bo jest to trąd.

⁹ Jeżeli porażenie trądem wystąpi u człowieka, to zostanie on przyprowadzony do kapłana.

¹⁰ I gdy kapłan zobaczy, że na skórze jest biały obrzęk i że włosy na nim bieleją, a na obrzęku tworzy się żywe mięso,

¹¹ To jest to zastarzały trąd na skórze jego ciała i kapłan uzna go za nieczystego, lecz go już nie odosobni, gdyż już jest nieczysty.

¹² A jeżeli trąd rozwinie się bardzo na skórze i pokryje całą skórę chorego od głowy aż do stóp, gdziekolwiek tylko sięgnie wzrok kapłana,

¹³ I kapłan zobaczy, że trąd pokrył całe jego ciało, to uzna go za czystego: cały zbielał, a więc jest czysty.

¹⁴ Lecz skoro tylko ukaże się na nim żywe mięso, będzie nieczysty.

¹⁵ Gdy kapłan zobaczy żywe mięso, uzna go za nieczystego. Żywe mięso jest nieczyste; jest to trąd.

¹⁶ Jeżeli jednak żywe mięso cofnie się i zbieleje, to człowiek ten winien przyjść do kapłana;

¹⁷ A gdy kapłan zobaczy i stwierdzi, że chore miejsce zbielało, kapłan uzna go za czystego; jest on czysty.

¹⁸ Jeżeli na czymś ciele na skórze pojawi się wrzód i zagoi się,

¹⁹ A na miejscu tego wrzodu wystąpi biała wysypka lub biało-czerwonawa plama, należy ją pokazać kapłanowi.

²⁰ Gdy kapłan zobaczy, że jest ona wgłębiona i włosy na niej zbielały, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to porażenie trądem, które się rozwinęło na wrzodzie.

²¹ A jeżeli kapłan zobaczy, że nie ma na tym białych włosów i że nie ma też na nim wgłębienia na skórze i że jest to bezbarwne kapłan odosobni go na siedem dni.

²² Ale jeżeli się bardzo rozszerzy na skórze, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to trąd.

²³ A jeżeli plama ta pozostanie bez zmiany i nie będzie się rozszerzała to jest to blizna po wrzodzie, i kapłan uzna go za czystego.

²⁴ Jeżeli zaś na skórze ciała jest oparzelizna od ognia i żywe mięso tej oparzelizny stanie się plamą

biało-czerwoną albo białą,

²⁵ I kapłan zobaczy, że włos na plamie zbielał i na skórze widać wgłębienie, to jest to trąd, który się rozwinął na oparzeliznie. Kapłan uzna go za nieczystego. Jest to porażenie trądem.

²⁶ Jeżeliby jednak kapłan stwierdził, że na plamie nie ma białych włosów ani wgłębienia na skórze i ona blednie, to kapłan odosobni go na siedem dni;

²⁷ Siódmego dnia zobaczy go. Jeżeli się to bardzo na skórze rozszerza to kapłan uzna go za nieczystego. Jest to porażenie trądem.

²⁸ A jeżeli plama ta pozostanie bez zmiany nie rozszerza się po skórze i blednie, to jest to obrzęk z oparzelizny, i kapłan uzna go za czystego, gdyż jest to tylko blizna po oparzeliznie.

²⁹ Jeżeli u mężczyzny lub kobiety wystąpi schorzenie na głowie lub na brodzie,

³⁰ To kapłan obejrzy to schorzenie. Jeżeli stwierdzisz, że na skórze powstaje wgłębienie i włosy na nim są żółte i cienkie, to kapłan uzna go za nieczystego. Jest to liszaj, trąd głowy lub brody.

³¹ A gdy kapłan obejrzy ten zaraźliwy liszaj i stwierdzi, że nie ma wgłębienia na skórze, ale nie ma też na nim ciemnych włosów, to kapłan odosobni dotkniętego tym zaraźliwym liszajem na siedem dni.

³² A gdy siódmego dnia kapłan obejrzy to schorzenie i stwierdzi, że liszaj się nie rozszerza i nie ma na nim żółtych włosów ani wgłębienia na skórze,

³³ Niech się dotknięty liszajem da ogolić, lecz samego liszaju niech nie goli. Kapłan zaś odosobni go powtórnie na siedem dni.

³⁴ A gdy kapłan obejrzy liszaj siódmego dnia i stwierdzi, że liszaj nie rozszerzył się na skórze i nie ma wgłębienia na skórze, to kapłan uzna go za czystego, a on wypierze swoje szaty i będzie czysty.

³⁵ A jeżeli po uznaniu go za czystego, liszaj bardzo się rozszerzył na skórze

³⁶ I kapłan zobaczy, że liszaj rozszerza się na skórze, to kapłan już nie będzie szukał żółtych włosów, jest on nieczysty.

³⁷ Jeżeli jednak w jego oczach liszaj pozostał bez zmiany i są na nim ciemne włosy, to liszaj zagoił się; jest on czysty i kapłan uzna go za czystego.

³⁸ Jeżeli u mężczyzny lub kobiety pojawią się na skórze ich ciała plamy, plamy białe,

³⁹ I gdy zobaczy kapłan, że na skórze ich ciała są blade, białe plamy, to jest to wyrzut, który się rozwinął na skórze. Jest on czysty.

⁴⁰ Jeżeli komu wyłysieje głowa, to jest on łysy, ale jest czysty.

⁴¹ Jeżeli komu wyłysieje głowa od strony czoła, to ma łysinę, ale jest czysty.

⁴² Ale jeżeli na łysinie lub na łysinie nad czołem ukaze się chorobliwa plama biało-czerwonawa, to jest to trąd, który się rozwinął na jego łysinie lub na jego łysinie nad czołem.

⁴³ Jeżeli kapłan obejrzy go i stwierdzi, że chorobliwa plama biało-czerwonawa na jego łysinie lub na jego łysinie nad czołem wygląda jak trąd na skórze ciała,

⁴⁴ To człowiek ten jest trędowaty. Jest on nieczysty. Kapłan uzna go za nieczystego. Choroba jest na jego głowie.

⁴⁵ Trędowaty, na którym jest ta plaga, winien mieć szaty rozdarte, włosy na głowie rozwichrzone, brodę zasłoniętą i winien wołać: Nieczysty, nieczysty!

⁴⁶ Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Samotnie mieszkać będzie, jego mieszkanie będzie poza obozem.

⁴⁷ Jeżeli plaga trądu wystąpi na szacie: na szacie wełnianej lub na szacie lnianej,

⁴⁸ Lub na osnowie tkaniny, lub na wątku z lnu czy z wełny, albo na skórze czy na jakimś wyrobie skórzanym,

⁴⁹ A będzie ta plaga na szacie czy na skórze, czy na osnowie, czy na wątku, czy na jakimś wyrobie skórzanym zielonawa lub czerwona, to jest to plaga trądu. Należy ją pokazać kapłanowi;

⁵⁰ A gdy kapłan stwierdzi, że to zaraza, odosobni zarażony przedmiot na siedem dni;

⁵¹ Siódmego dnia obejrzy plagę. A jeżeli plaga rozszerzyła się na szacie czy na osnowie, czy na wątku, czy na skórze, czy na jakimś wyrobie skórzanym, to jest to plaga złośliwego trądu. Rzecz ta jest nieczysta.

⁵² Toteż spali tę szatę czy osnowę, czy wążek wełniany czy lniany, czy wszelki przedmiot skórzany, na którym jest plaga, gdyż jest to trąd złośliwy. Niech będzie spalone w ogniu.

⁵³ A jeżeli kapłan stwierdzi, że plaga na szacie czy na osnowie, czy na wątku, czy na jakimś przedmiocie skórzanym nie rozszerzyła się,

⁵⁴ To kapłan rozkaże, żeby wyprano to, na czym plaga wystąpiła, i odosobni to powtórnie na siedem dni.

⁵⁵ A gdy po wypraniu kapłan obejrzy to, na czym była plaga, i stwierdzi, że plaga nie zmieniła swego wyglądu, ale i nie rozszerzyła się, to rzecz ta jest nieczysta. Spalisz ją w ogniu, gdyż jest głęboko przeżarta bądź ze zwierzchniej, bądź ze spodniej strony.

⁵⁶ Jeżeli zaś kapłan stwierdzi, że po wypraniu plaga zbladła, to wyrwie ją z szaty czy ze skóry, czy z osnowy, czy z wątku,

⁵⁷ A jeżeli nadal będzie widoczna na szacie czy na osnowie, czy na wątku, czy na jakimś przedmiocie skórzanym, to znaczy, że się rozwija, więc spalisz w ogniu to, na czym jest ta plaga.

⁵⁸ Natomiast szatę czy to osnowę, czy wążek, czy jakiś przedmiot skórzany, które wyprałeś i z których ustąpiła plaga, należy wyprać powtórnie i będą czyste.

⁵⁹ To jest prawo dotyczące plagi trądu na szacie wełnianej czy lnianej, czy na osnowie, czy na wątku, czy na jakimś przedmiocie skórzanym, aby uznać je za czyste lub nieczyste.

Księga Wyjścia (Kpl 14)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Takie jest prawo, dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: Przyprowadzi się go do kapłana.

³ Kapłan wyjdzie poza obóz. Gdy kapłan stwierdzi, że została wyleczona choroba trądu na trędowatym,

⁴ To kapłan nakaże, by wzięto dla oczyszczającego się dwa żywe, czyste ptaki, kawałek drzewa cedrowego, nitki karmazynowe i hizop,

⁵ Potem kapłan nakaże, by zarżnięto jednego ptaka nad glinianym naczyniem z wodą źródlaną,

⁶ Ptaka żywego zaś weźmie wraz z drzewem cedrowym, nitkami karmazynowymi i hizopem i zanurzy je wraz z żywym ptakiem we krwi ptaka zarżniętego nad wodą źródlaną,

⁷ I pokropi tym siedem razy tego, który się oczyszcza z trądu, i uzna go za czystego, ptaka zaś żywego wypuści na pole.

⁸ A ten, który się oczyszcza, wypierze swoje szaty, zgoli wszystkie swoje włosy, umyje się w wodzie i będzie czysty. Potem może wejść do obozu, lecz będzie przebywał poza swoim namiotem przez siedem dni.

⁹ Siódmego dnia zgoli wszystkie swoje włosy, głowę, brodę i brwi, zgoli wszystkie swoje włosy i wypierze swoje szaty, i umyje swoje ciało w wodzie, i będzie czysty.

¹⁰ A ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy i jedną roczną owieczkę bez skazy, i trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów oraz jeden log oliwy;

¹¹ I kapłan dokonujący oczyszczenia postawi tego, który się oczyszcza, oraz to wszystko przed Panem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia;

¹² Potem kapłan weźmie jednego baranka i złoży go wraz z logiem oliwy jako ofiarę pokutną, i dokona nimi obrzędu potrząsania przed Panem.

¹³ Zarżnie zaś tego baranka w miejscu, gdzie się zarżyna ofiarę za grzech i ofiarę całopalną, w miejscu świętym, gdyż ofiara pokutna podobnie jak ofiara za grzech należy do kapłana. Jest to świętość nad świętościami.

¹⁴ Następnie kapłan weźmie nieco z krwi ofiary pokutnej i pomaze płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi,

¹⁵ Weźmie też kapłan nieco z logu oliwy i wyleje na swoją lewą dłoń,

¹⁶ Następnie umoczy kapłan wielki palec swej prawej ręki w oliwie, którą ma na lewej dłoni, i pokropi oliwą, którą ma na palcu swoim, siedem razy przed Panem;

¹⁷ Z reszty oliwy, którą ma na swojej dłoni, pomaze kapłan płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi na miejscu, gdzie poprzednio pomazał krwią ofiary pokutnej,

¹⁸ A co pozostanie z oliwy, którą kapłan ma na dłoni, rozetrze na głowie tego, który się oczyszcza. W ten sposób kapłan przebłaga zań Pana.

¹⁹ Następnie przygotowuje kapłan ofiarę za grzech i przebłaga za tego, który się oczyszcza ze swojej nieczystości, po czym zarżnie ofiarę całopalną.

²⁰ I złoży kapłan na ołtarzu ofiarę całopalną i ofiarę z pokarmów. Kapłan dokona za niego przebłagania i będzie czysty.

²¹ A jeżeli jest ubogi i nie stać go na to, weźmie jedno jagnię na ofiarę pokutną, aby wykonać obrzęd potrząsania ku jego oczyszczeniu, i jedną dziesiątą efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów oraz log oliwy,

²² Nadto dwie synogarlice albo dwa gołębie, na co go stać, i będzie jeden na ofiarę za grzech, a drugi na ofiarę całopalną.

²³ I przyniesie je ósmego dnia dla swojego oczyszczenia do kapłana do wejścia do Namiotu Zgromadzenia przed Pana,

²⁴ Kapłan weźmie jagnię ofiary pokutnej i log oliwy i wykona nimi obrzęd potrząsania przed Panem.

²⁵ Następnie zarznie jagnię ofiary pokutnej i weźmie nieco z krwi ofiary pokutnej, i pomaże nią płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi;

²⁶ Nieco oliwy naleje kapłan na swoją lewą dłoń,

²⁷ Z oliwy, którą ma na swojej lewej dłoni, pokropi siedem razy swoim prawym palcem przed Panem,

²⁸ Po czym kapłan pomaże odrobiną oliwy, którą ma na dłoni, płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi na miejscu, gdzie poprzednio pomazał krwią ofiary pokutnej.

²⁹ A co pozostanie z oliwy, którą kapłan ma na dłoni, rozetrze na głowie tego, który się oczyszcza. Tak przebłaga zań Pana.

³⁰ I złoży jedną z synogarlic lub jednego z gołębi, na które go było stać,

³¹ Jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalną razem z ofiarą z pokarmów. Tak kapłan przebłaga Pana za tego, który się oczyszcza.

³² Takie jest prawo dotyczące dotkniętego plagą trądu, gdy go nie stać na ofiarę oczyszczenia.

³³ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy:

³⁴ Gdy wejdziecie do ziemi kanaanejskiej, którą wam daję w posiadanie, a ześlę plagę trądu na jakiś dom w tej ziemi, którą posiadacie,

³⁵ To właściciel tego domu przyjdzie i powie do kapłana: Jakaś plaga ukazała się na moim domu.

³⁶ Wtedy nakaże kapłan, by opróżnili dom, zanim przyjdzie obejrzyć tę plagę, aby nie stało się nieczyste wszystko, co jest w tym domu. Dopiero potem przyjdzie kapłan obejrzyć ten dom.

³⁷ A gdy obejrzy tę plagę i stwierdzi, że na ścianach domu jest plaga w postaci wgłębień zielonkawych lub czerwonych, które wyglądają jakby były w głębi ściany,

³⁸ To kapłan wyjdzie z tego domu przed wejście domu i każe zamknąć ten dom na siedem dni.

³⁹ Siódmego dnia zaś kapłan wróci. Jeżeli zobaczy, że plaga rozszerzyła się po ścianach domu,

⁴⁰ To nakaże kapłan wyrwać kamienie, na których jest plaga, i wyrzucić je za miasto na miejsce nieczyste,

⁴¹ A dom wewnątrz naokoło oskrobać, tynk, który zeszkrobano, wysypać poza miastem w miejscu nieczystym,

⁴² Wziąć też inne kamienie i wstawić je w miejsce tamtych kamieni, wziąć także inny tynk i otynkować ten dom.

⁴³ A jeżeli plaga powróci i rozszerzy się po domu już po wyłamaniu kamieni i po oskrobaniu, i otynkowaniu domu,

⁴⁴ A kapłan przyjdzie i zobaczy, że plaga się rozszerzyła po domu, to jest to trąd złośliwy w domu. Dom ten jest nieczysty,

⁴⁵ Dom ten należy zburzyć, kamienie z niego i drewno oraz cały tynk tego domu wynieść poza miasto na miejsce nieczyste.

⁴⁶ Kto wejdzie do tego domu w czasie, gdy był zamknięty, będzie nieczysty do wieczora,

⁴⁷ Kto zaś śpi w takim domu, niech wypierze swoje szaty, a kto je w takim domu, niech również wypierze swoje szaty.

⁴⁸ Jeżeli kapłan przyjdzie i zobaczy, że plaga nie rozszerzyła się po domu po otynkowaniu go, to kapłan uzna dom ten za czysty, gdyż plaga została wyleczona.

⁴⁹ Potem weźmie celem oczyszczenia tego domu dwa ptaki i drewno cedrowe, nitki karmazynowe i hizop,

⁵⁰ Zarżnie jednego ptaka tak, by krew spłynęła do glinianego naczynia nad wodą źródlaną,

⁵¹ Weźmie drewno cedrowe, hizop, nitkę karmazynową oraz żywego ptaka, zanurzy je w krwi ptaka zarżniętego i w wodzie źródlanej i pokropi ten dom siedem razy.

⁵² Tak oczyści dom ten krwią tego ptaka, wodą źródlaną, ptakiem żywym, drewnem cedrowym, hizopem i nitką karmazynową,

⁵³ Żywego zaś ptaka wypuści za miasto na pole. Tak dokona przebłagania za dom i będzie czysty.

⁵⁴ Takie jest prawo dotyczące wszelkiej plagi trądu, liszaju na ciele,

⁵⁵ Trądu na szacie i na domu,

⁵⁶ Obrzęku, wysypki i plamy,

⁵⁷ Dla pouczenia, kiedy coś należy uznać za nieczyste, a kiedy za czyste. To jest prawo dotyczące trądu.

Księga Wyjścia (Kpl 15)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy:
- ² Powiedzcie do synów izraelskich i mówcie do nich tak: Jeżeli mężczyzna ma wyciek ze swego członka, to jego wyciek jest nieczysty.
- ³ Oto na czym polega nieczystość, co się tyczy jego wycieku: Czy jego członek wydziela wyciek, czy jego członek zatrzymuje i nie wydziela wycieku, to zachodzi stan nieczystości.
- ⁴ Każde łożo, na którym będzie leżał mający wyciek, będzie nieczyste i każdy sprzęt, na którym usiądzie, będzie nieczysty.
- ⁵ A każdy, kto się dotknie jego łoża, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ⁶ A kto siądzie na sprzęcie, na którym siedział mający wyciek, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ⁷ A kto się dotknie ciała tego, który ma wyciek, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ⁸ A jeżeli splunie ten, który ma wyciek na czystego, to ten wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ⁹ Każde siodło, na którym siedział mający wyciek, będzie nieczyste.
- ¹⁰ Każdy, kto się dotknie czegokolwiek, co było pod nim, będzie nieczysty do wieczora, a kto taką rzecz będzie nosił, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ¹¹ Każdy, kogo się dotknie mający wyciek, a nie opłukał swoich rąk wodą, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ¹² Naczynie zaś gliniane, którego się dotknie mający wyciek, zostanie stłuczone, a naczynie drewniane, będzie wymyte wodą.
- ¹³ Gdy mający wyciek oczyści się od swego wycieku, to odliczy sobie siedem dni od swego oczyszczenia, wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało wodą źródlaną, i będzie czysty.
- ¹⁴ A ósmego dnia weźmie sobie dwie synogarlice lub dwa gołębie i przyjdzie przed Pana do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, i odda je kapłanowi.
- ¹⁵ Kapłan przyrządzi je: jedno jako ofiarę za grzech, a drugie jako ofiarę całopalną, tak dokona kapłan za niego przebłagania przed Panem z powodu jego wycieku.
- ¹⁶ Jeżeli mężczyźni wypłynie we śnie nasienie, to obmyje on wodą całe swoje ciało i będzie nieczysty do wieczora.
- ¹⁷ Każdą szatę, każdą skórę, na które wypłynie nasienie, należy wyprać w wodzie i będą nieczyste do wieczora.
- ¹⁸ A jeżeli mężczyzna obcował z kobietą, a miał upływ nasienia, to oboje obmyją się wodą i będą nieczyści do wieczora.
- ¹⁹ Jeżeli kobieta ma krwawy upływ, a jest to zwykle krwawienie z jej ciała, to będzie siedem dni w swojej nieczystości i każdy, kto się jej dotknie, będzie nieczysty do wieczora.
- ²⁰ Wszystko zaś, na czym się położy w swojej nieczystości, będzie nieczyste i wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste.
- ²¹ Każdy, kto się dotknie jej łoża, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ²² Każdy, kto się dotknie jakiegokolwiek sprzętu, na którym siądzie, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.
- ²³ Jeżeli coś było na jej łożu lub na sprzęcie, na którym siedziała, to ten, kto się go dotknie, będzie

nieczysty do wieczora.

²⁴ A jeżeli mężczyzna jednak z nią obcuje i jej nieczystość przejdzie na niego, to będzie on nieczysty siedem dni, i każde łożo, na którym się położy, będzie nieczyste.

²⁵ Jeżeli kobieta będzie miała upływ krwi przez wiele dni, a nie jest to czas jej nieczystości, albo jeżeli będzie miała upływ krwi poza czasem jej nieczystości, to będzie nieczysta przez wszystkie dni upływu tak samo, jak w czasie jej nieczystości. Będzie ona nieczysta.

²⁶ Każde łożo, na którym by leżała przez cały czas swojego upływu krwi, będzie dla niej jak łożo jej nieczystości. Każdy sprzęt, na którym usiądzie, będzie nieczysty, tak jak jest nieczysty w czasie jej nieczystości.

²⁷ Każdy, kto się ich dotyka, będzie nieczysty, wypierze więc swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora.

²⁸ A gdy jest już wolna od swojego upływu, odliczy sobie siedem dni i potem będzie czysta.

²⁹ A ósmego dnia weźmie sobie dwie synogarlice lub dwa gołębice i przyniesie je do kapłana do wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

³⁰ Kapłan je przyrządzi: jedno jako ofiarę za grzech, a drugie jako ofiarę całopalną i tak dokona kapłan za nią przebłagania przed Panem za jej nieczysty upływ.

³¹ Tak ochraniajcie synów izraelskich od ich nieczystości, aby nie pomarli z powodu swojej nieczystości przez to, że zanieczyszczają przybytek mój, który jest pośród nich.

³² Takie jest prawo, dotyczące tego, który ma wyciek, i tego, z którego wypływa nasienie, przez co staje się nieczysty,

³³ Oraz kobiety w czasie jej nieczystości miesięcznej i osoby mającej upływy, zarówno mężczyzny, jak kobiety, a także mężczyzny, który obcuje z nieczystą.

Księga Wyjścia (Kpl 16)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza po śmierci dwóch synów Aarona, którzy zmarli, gdy zbliżyli się do Pana.
- ² I rzekł Pan do Mojżesza: Powiedz Aaronowi, bratu swemu, żeby nie wchodził o każdym czasie do miejsca świętego poza zasłonę przed wieko, które jest na Skrzyni, aby nie umarł, gdyż ukażę się nad wiekiem w obłoku.
- ³ Oto jak będzie Aaron wchodził do świątyni: z młodym cielcem na ofiarę za grzech i z baranem na ofiarę całopalną.
- ⁴ Ubierze świętą lnianą tunikę i na ciele swoim będzie miał lniane spodnie, opasze się lnianym pasem, nawinie sobie lniany zawój. Są to szaty święte; obmyje najpierw swoje ciało wodą, a potem je wdzieje.
- ⁵ Od zboru synów izraelskich weźmie dwa kozły na ofiarę za grzech i jednego barana na ofiarę całopalną.
- ⁶ Aaron przyprowadzi na ofiarę za swój własny grzech cielca i dokona przebłagania za siebie i swój dom.
- ⁷ Potem weźmie owe dwa kozły i postawi je przed Panem u wejścia do namiotu Zgromadzenia.
- ⁸ Następnie Aaron rzuci losy o te dwa kozły: jeden los dla Pana, a drugi los za kozła ofiarnego.
- ⁹ Potem przyprowadzi Aaron tego kozła, na którego padł los dla Pana, i złoży go na ofiarę za grzech,
- ¹⁰ Kozła zaś, na którego padł los dla Azazela, postawi żywego przed Panem, by nim dokonać przebłagania, a potem wypędzić go do Azazela na pustynię.
- ¹¹ Potem przyprowadzi Aaron na ofiarę za swój własny grzech cielca i dokona przebłagania za siebie i za swój dom, i zarznie tego cielca na ofiarę za swój własny grzech.
- ¹² Następnie weźmie pełną kadzielnicę rozżarzonych węgli z ołtarza, który jest przed Panem, i pełne garście mialkiego wonnego kadzidła i wniesie poza zasłonę,
- ¹³ I nasypie kadzidła na ogień przed Panem, aby obłok z kadzidła okrył wieko, które jest ponad Świadectwem, i aby nie zginąć.
- ¹⁴ Potem weźmie nieco krwi z cielca i pokropi swoim palcem ponad wiekiem ku wschodowi oraz przed wiekiem pokropi z tej krwi siedem razy swoim palcem.
- ¹⁵ Następnie zarznie kozła na ofiarę za grzech ludu i wniesie jego krew poza zasłonę, i uczyni z jego krwią podobnie, jak uczynił z krwią cielca: pokropi nią ponad wiekiem i przed wiekiem.
- ¹⁶ Tak dokona przebłagania za świątynię z powodu nieczystości synów izraelskich i ich przestępstw spowodowanych wszystkimi ich grzechami. Tak samo też uczyni z Namiotem Zgromadzenia, który jest u nich wśród ich nieczystości.
- ¹⁷ Żaden człowiek nie będzie przebywał w Namiocie Zgromadzenia, gdy on tam będzie wchodził, aby dokonać przebłagania w świątyni za samego siebie i za swój dom, i za całe zgromadzenie Izraela, dopóki nie wyjdzie.
- ¹⁸ Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed Panem, i dokona przebłagania nad nim. Weźmie mianowicie nieco z krwi cielca i nieco z krwi kozła i pomaże nią rogi ołtarza wokoło,
- ¹⁹ Odrobiną tej krwi pokropi go palcem swoim siedem razy i oczyści go od nieczystości synów izraelskich oraz poświęci go.
- ²⁰ A gdy skończy obrzęd przebłagania za świątynię, za Namiot Zgromadzenia oraz ołtarz, przyprowadzi kozła żywego.
- ²¹ I położy Aaron obie swoje ręce na głowie kozła żywego, i wyzna nad nim wszystkie przewinienia synów izraelskich i wszystkie ich przestępstwa, którymi zgrzeszyli, i złoży je na głowę kozła, i

wypędzi go przez wyznaczonego męża na pustynię.

²² Tak poniesie na sobie ten kozioł wszystkie ich przewinienia do ziemi pustynnej; a tamten wypuści tego kozła na pustynię.

²³ Potem wejdzie Aaron do Namiotu Zgromadzenia i zdejmie lniane szaty, które ubrał, gdy wchodził do świątyni, i tam je zostawi.

²⁴ Obmyje swoje ciało wodą w miejscu świętym i włoży własne szaty, wyjdzie i złoży swoją ofiarę całopalną i ofiarę całopalną ludu, i dokona przebłagania za siebie i za lud,

²⁵ A tłuszcz ofiary za grzech spali na ołtarzu.

²⁶ Ten zaś, który wypędzał kozła do Azazela, wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało wodą, a potem wejdzie do obozu.

²⁷ A cielca ofiary za grzech i kozła ofiary za grzech, których krew została wniesiona dla dokonania nia obrzędu przebłagania w świątyni, każe wynieść poza obóz i spalać w ogniu ich skóry, ich mięso i ich odchody.

²⁸ Ten zaś, który je spala, wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało wodą, po czym może wejść do obozu.

²⁹ A to będzie dla was wieczną ustawą: W miesiącu siódmym dziesiątego dnia tegoż miesiąca ukorzyście się i nie będziecie wykonywać żadnej pracy, zarówno tubylec jak i obcy przybysz, który osiadł wśród was.

³⁰ W tym dniu bowiem zostanie dokonane przebłaganie za was, aby was oczyścić. Od wszystkich waszych grzechów będziecie oczyszczeni przed Panem.

³¹ Jest to dla was sabat, dzień całkowitego odpoczynku. Ukorzyście się w waszych duszach. Ustawa to wieczna.

³² Przebłaganie zaś dokonywać będzie kapłan, którego się do tego namaści i którego się wprowadzi w urząd, aby sprawował służbę kapłańską zamiast swego ojca; a wdzieje szaty lniane, szaty święte.

³³ Dokona on przebłagania nad przenajświętszym miejscem świątyni, nad Namiotem Zgromadzenia i ołtarzem, dokona też przebłagania za kapłanów i za cały lud zgromadzenia.

³⁴ Będzie to dla was wieczną ustawą, aby raz w roku dokonywać przebłagania za wszystkie grzechy synów izraelskich. I uczynił tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Księga Wyjścia (Kpl 17)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Powiedz do Aarona i do jego synów, i do wszystkich synów izraelskich tak: Oto, co nakazał Pan:

³ Każdemu, kto z domu izraelskiego zarznie wołu albo owcę, albo kozę w obozie, albo poza obozem,

⁴ A nie przyprowadzi ich do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, aby je złożyć w darze dla Pana przed przybytkiem Pana, poczytane to zostanie za przelanie krwi, bo przelał krew; człowiek ten będzie wytracony spośród swego ludu;

⁵ Dlatego więc synowie izraelscy będą przyprowadzać swoje rzeźne ofiary, które zarzynają na polu, do Pana, do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, do kapłana, i będą je zarzynali jako ofiary pojednania dla Pana.

⁶ Kapłan pokropi krwią ołtarz Pana u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, a tłuszcz spali jako woń przyjemną dla Pana.

⁷ I nie będą już zarzynali swoich zwierząt na rzeźną ofiarę dla demonów, z którymi popełniają cudzołóstwo. Będzie to dla nich ustawą wieczną dla ich pokoleń.

⁸ Powiesz też do nich: Ktokolwiek z domu izraelskiego albo z obcych przybyszów, którzy mieszkają pośród nich, będzie składał ofiarę całopalną albo inną,

⁹ A nie przyprowadzi jej do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, aby ją ofiarować Panu, mąż ten będzie wytracony ze swego ludu.

¹⁰ A ktokolwiek z domu izraelskiego albo z obcych przybyszów, którzy mieszkają pośród nich, będzie spożywał jakąkolwiek krew, zwróć swoje oblicze przeciwko spożywającemu krew i wytracę go spośród jego ludu,

¹¹ Gdyż życie ciała jest we krwi, a Ja dałem wam ją do użytku na ołtarzu, abyście dokonywali nią przebłagania za dusze wasze, gdyż to krew dokonuje przebłagania za życie.

¹² Dlatego powiedziałem do synów izraelskich: Nikt z was nie będzie spożywał krwi, także obcy przybysz, który mieszka pośród was, nie będzie spożywał krwi.

¹³ Każdy, kto z synów izraelskich i z obcych przybyszów mieszkających pośród nich, upoluje zwierzę albo ptaka, które wolno jeść, niech wypuści jego krew i przykryje ją ziemią.

¹⁴ Gdyż życie wszelkiego ciała jest w jego krwi, w niej ono tkwi; dlatego powiedziałem do synów izraelskich: Nie będziecie spożywać krwi z żadnego ciała, gdyż życie wszelkiego ciała jest w jego krwi, więc każdy, kto ją spożywa, będzie wytracony.

¹⁵ I każdy, kto by jadł padlinę lub rozszarpane zwierzę, czy to tubylec, czy obcy przybysz, wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora, a potem będzie czysty.

¹⁶ Jeżeli nie wypierze swoich szat i nie obmyje swojego ciała, ściągnie na siebie winę.

Księga Wyjścia (Kpl 18)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

³ Nie czyńcie tak, jak się czyni w ziemi egipskiej, w której mieszkaliście. Nie czyńcie też tak, jak się czyni w ziemi kanaanejskiej, do której was prowadzę. Nie postępujcie według ich obyczajów.

⁴ Prawa moje wypełniajcie, ustaw moich przestrzegajcie i według nich postępujcie; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

⁵ Przepisów moich i praw moich przestrzegajcie. Człowiek, który je wykonuje, żyje przez nie; Jam jest Pan!

⁶ Nikt nie będzie się zbliżał do swojego krewnego, aby odsłaniać jego nagość; Jam jest Pan!

⁷ Nie będziesz odsłaniał nagości swojego ojca i nagości swojej matki. Jest ona twoją matką. Nie będziesz odsłaniał jej nagości.

⁸ Nie będziesz odsłaniał nagości żony swojego ojca, gdyż jest to nagość ojca twojego.

⁹ Nie będziesz odsłaniał nagości siostry swojej, córki twojego ojca lub córki twojej matki, czy się urodziła w domu rodzinnym, czy się urodziła poza nim.

¹⁰ Nie będziesz odsłaniał nagości córki twojego syna lub córki twojej córki, gdyż są one twoją nagością.

¹¹ Nie będziesz odsłaniał nagości córki żony twojego ojca, urodzonej z ojca twojego, gdyż jest ona twoją siostrą.

¹² Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojego ojca, jest ona krewną twojego ojca.

¹³ Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojej matki, jest ona krewną matki twojej.

¹⁴ Nie będziesz odsłaniał nagości brata ojca twojego, nie zbliżysz się do jego żony, jest ona twoją stryjenką.

¹⁵ Nie będziesz odsłaniał nagości twojej synowej, jest ona żoną twojego syna, nie będziesz odsłaniał jej nagości.

¹⁶ Nie będziesz odsłaniał nagości żony twojego brata, jest ona nagością twojego brata.

¹⁷ Nie będziesz odsłaniał nagości kobiety i jej córki. Nie weźmiesz córki jej syna ani córki jej córki, aby odsłonić jej nagość, są one krewne między sobą. Jest to sprośnością.

¹⁸ Nie weźmiesz sobie kobiety i jej siostry za nałożnicę i nie będziesz odsłaniał jej nagości za życia tamtej.

¹⁹ Nie zbliżaj się do kobiety, aby odsłaniać jej nagość w czasie jej nieczystości miesięcznej.

²⁰ Z żoną twego bliźniego nie będziesz dzielił swego małżeńskiego łoża, bo się przez nią staniesz nieczysty.

²¹ Z potomstwa swego nie będziesz oddawał żadnego na ofiarę dla Molocha i nie będziesz przez to bezcześcił imienia Boga swojego; Jam jest Pan.

²² Nie będziesz cieleśnie obcował z mężczyzną jak z kobietą. Jest to obrzydliwością.

²³ Nie będziesz obcował z żadnym zwierzęciem, bo przez to stałbyś się nieczysty. Także kobieta nie będzie się kładła pod zwierzę, aby się z nim parzyć. Jest to ohyda.

²⁴ Nie kalajcie się tym wszystkim, gdyż tym wszystkim kalaly się narody, które Ja przed wami wypędzam.

²⁵ Także i ziemia została skalana, przeto ukarałem ją za jej winę i wyrzuciła ziemia swoich mieszkańców.

²⁶ Przestrzegajcie zatem ustaw moich i praw moich i nie czyńcie żadnej z tych wszystkich obrzydliwości, ani tubylec, ani obcy przybysz, mieszkający pośród was.

²⁷ Albowiem wszystkie te obrzydliwości czynili mieszkańcy tej ziemi, którzy tu byli przed wami, i ziemia ta stała się nieczystą,

²⁸ Aby was ziemia ta nie wyrzuciła, gdy ją zanieczyszczacie, tak jak wyrzuciła naród, który tu był przed wami.

²⁹ Gdyż wszyscy, którzy uczynią którąkolwiek z tych wszystkich obrzydliwości, będą wytraceni spośród ludu swego, ci co je uczynią.

³⁰ Toteż przestrzegajcie nakazu mojego, by nie czynić nic z obrzydliwych obyczajów, jakie tu były stosowane przed wami, abyście się nimi nie skalali. Jam jest Pan, Bóg wasz!

Księga Wyjścia (Kpl 19)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza:

² Mów do całego zboru synów izraelskich i powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz.

³ Niechaj każdy czci swoją matkę i swego ojca. Przestrzegajcie też moich sabbatów; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

⁴ Nie zwracajcie się do bałwanów i nie sporządzajcie sobie bogów odlewanych z metalu. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

⁵ A gdy składać będziecie Panu ofiarę pojednania, ofiarujcie ją tak, aby zyskać upodobanie.

⁶ Będzie ona spożywana w dniu waszej ofiary i nazajutrz, a co pozostanie do trzeciego dnia, będzie spalone w ogniu.

⁷ Jeżeli by spożywano ją trzeciego dnia, będzie nieczysta, nie zyska upodobania.

⁸ Ten, kto ją spożyje, stanie się winny, gdyż zbezcześcił świętość Pana, i wytracony będzie ze swego ludu.

⁹ A gdy będziecie żąć zboże w waszej ziemi, nie będziesz żął do samego skraju swego pola i nie będziesz zbierał pokłosa po swoim żniwie.

¹⁰ Także swojej winnicy nie obieraj doszczętnie i nie zbieraj winogron pozostałych po winobranii. Pozostaw je dla ubogiego i dla obcego przybysza. Ja, Pan, jestem Bogiem twoim.

¹¹ Nie będziecie kradli i nie będziecie się zapierali i nie będziecie okłamywali jeden drugiego.

¹² Nie będziecie fałszywie przysięgali na moje imię i nie będziesz znieważał imienia Boga swojego; Jam jest Pan.

¹³ Nie będziesz uciskał swego bliźniego i nie będziesz go obdzierał. Nie będziesz zatrzymywał u siebie przez noc do rana zapłaty najemnika.

¹⁴ Nie będziesz złorzeczył głuchemu, a przed ślepych nie będziesz kładł przeszkody, ale będziesz się bał Boga swojego; Jam jest Pan.

¹⁵ Nie będziecie czynić krzywdy w sądzie; nie będziesz dawał pierwszeństwa biedakowi, ale też nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie sędzić będziesz bliźniego swego.

¹⁶ Nie będziesz szerzył oszczerstw wśród ludu swojego i nie będziesz nastawał na życie swego bliźniego; Jam jest Pan.

¹⁷ Nie będziesz chował w sercu swoim nienawiści do brata swego. Będziesz gorliwie upominał bliźniego swego, abyś nie ponosił za niego grzechu.

¹⁸ Nie będziesz się mścił i nie będziesz chował urazy do synów twego ludu, lecz będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Jam jest Pan!

¹⁹ Będziecie przestrzegać ustaw moich. Nie będziesz twego bydła parzył z odrębnym gatunkiem. Twego pola nie będziesz obsiewał dwojakim gatunkiem ziarna i nie wdziewaj na siebie szaty zrobionej z dwóch rodzajów przędzy.

²⁰ Jeżeli mężczyzna będzie obcował cieleśnie z kobietą, a ona jest niewolnicą przeznaczoną dla innego męża, lecz jeszcze nie wykupioną z niewoli lub jeszcze nie obdarzoną wolnością, należy go ukarać, lecz nie będą ukarani śmiercią, gdyż ona nie została wyzwolona.

²¹ Przyprowdzi więc jako swoją ofiarę pokutną dla Pana do wejścia do Namiotu Zgromadzenia barana ofiary pokutnej.

²² Kapłan dokona za niego przebłagania przez barana ofiary pokutnej przed Panem za jego grzech, który popełnił, i będzie mu odpuszczony grzech, który popełnił.

²³ A gdy wejdziecie do ziemi i zasadzicie różnorodne drzewa owocowe, pozostawcie pędy ich

nieobrzynane wraz z ich owocem przez trzy lata. Miejcie je za nie nadające się do obrzynania, owocu ich jeść nie będziecie.

²⁴ W czwartym roku wszystek ich owoc będzie poświęcony na uroczystości pochwalne dla Pana.

²⁵ Dopiero w piątym roku jeść możecie ich owoc, i tak przysporzy On wam jego urodzaju; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

²⁶ Nie będziecie jedli niczego z krwią; nie będziecie wróżyć ani czarować.

²⁷ Nie będziecie strzygli włosów dookoła waszej głowy, ani nie podcinaj końca twojej brody.

²⁸ Nie będziecie na znak żałoby po zmarłym czynić nacięć na ciele swoim ani nakłuwać napisów na skórze swojej; Jam jest Pan.

²⁹ Nie będziesz hańbił twojej córki, nakłaniając ją do nierządu, aby kraj nie stał się nierządny i pełny rozpusty.

³⁰ Będziecie przestrzegać moich sabatów i będziecie moją świątynię zbożnie czcić; Jam jest Pan.

³¹ Nie będziecie się zwracać do wywoływaczy duchów ani do wróżbitów. Nie wypytujcie ich, bo staniecie się przez nich nieczystymi; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

³² Przed siwą głową wstaniesz i będziesz szanował osobę starca; tak okażesz swoją bojaźń Bożą; Jam jest Pan.

³³ Jeżeli w waszej ziemi zamieszka z tobą obcy przybysz, nie będziesz go gnębił.

³⁴ Obcy przybysz, który mieszka z wami, niech będzie jako tubylec wpośród was samych; będziesz go miłował jak siebie samego, gdyż i wy byliście obcymi przybyszami w ziemi egipskiej; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

³⁵ Nie czyńcie nikomu krzywdy w sądzie ani co się tyczy miary, ani wagi, ani objętości.

³⁶ Będziecie mieli wagi rzetelne, odważniki rzetelne, eferę rzetelną, hin rzetelny; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej.

³⁷ Będziecie więc przestrzegać wszystkich moich ustaw i wszystkich moich praw, i będziecie je wykonywać; Ja jestem Pan.

Księga Wyjścia (Kpl 20)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Powiedz do synów izraelskich: Ktokolwiek z synów izraelskich i z obcych przybyszów mieszkających w Izraelu odda kogoś ze swego potomstwa Molochowi, poniesie śmierć; miejscowa ludność ukamieniuje go.

³ Ja zaś zwrócę się przeciwko mężowi temu i wytracę go spośród jego ludu, gdyż oddał Molochowi jedno ze swego potomstwa i skalał moją świątynię, i zbecześcił moje święte imię.

⁴ A jeśliby miejscowa ludność nie zwróciła uwagi na tego męża, że oddał Molochowi kogoś ze swego potomstwa, i nie zabiła go,

⁵ To Ja sam zwrócę swoje oblicze przeciwko temu mężowi i przeciwko jego rodzinie i wytracę go oraz wszystkich spośród ich ludu, którzy go naśladują cudzołóżąc z Molochem.

⁶ Kto zaś zwróci się do wywoływaczy duchów i do wróżbitów, by naśladować ich w cudzołóstwie, to zwrócę swoje oblicze przeciwko takiemu i wytracę go spośród jego ludu.

⁷ Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym,

⁸ Będziecie przestrzegać moich ustaw i wypełniać je; Ja Pan, który was uświęcam.

⁹ Ktokolwiek złorzeczy swemu ojcu i swojej matce, poniesie śmierć. Złorzeczył swojemu ojcu i swojej matce, przeto krew jego spadnie na niego.

¹⁰ Mężczyzna, który cudzołoży z żoną swego bliźniego, poniesie śmierć, zarówno cudzołożnik jak i cudzołożnica.

¹¹ Mężczyzna, który obcuje cieleśnie z żoną swego ojca, odkrył nagość swego ojca; oboje poniosą śmierć; krew ich spadnie na nich.

¹² Mężczyzna, który obcuje cieleśnie ze swoją synową, razem z nią poniesie śmierć; popełnili ohydę, krew ich spadnie na nich.

¹³ Mężczyzna, który obcuje cieleśnie z mężczyzną tak jak z kobietą, popełnia obrzydliwość; obaj poniosą śmierć; krew ich spadnie na nich.

¹⁴ Jeżeli mężczyzna pojmie za żonę kobietę oraz jej matkę, to jest to sprośność. W ogniu spalą jego i je, aby nie było sprośności wśród was.

¹⁵ Mężczyzna, który obcuje cieleśnie ze zwierzęciem, poniesie śmierć; zwierzę także zabijcie.

¹⁶ Kobietę, która zbliży się do jakiegoś zwierzęcia, aby się z nim parzyć, zabijesz, zarówno kobietę jak i zwierzę to także; oboje poniosą śmierć i krew ich spadnie na nich.

¹⁷ Mężczyzna, który pojmie za żonę swoją siostrę, córkę swego ojca lub córkę swojej matki, i ujrzy jej nagość, a ona ujrzy jego nagość, to jest to rzecz haniebna. Zostaną zabici na oczach swojego ludu. Odsłonił nagość swojej siostry. Poniosą swoją winę.

¹⁸ Mężczyzna, który obcuje cieleśnie z kobietą w czasie jej miesięcznego krwawienia i odsłania jej nagość oraz obnaża źródło jej upływu krwi, a ona też odsłoni źródło upływu krwi swojej, to oboje zostaną wytraceni spośród swego ludu.

¹⁹ Nie będziesz odsłaniał nagości siostry swojej matki ani siostry swojego ojca, gdyż obnażyłbyś swoją krewną. Poniosą swoją winę.

²⁰ Mężczyzna, który obcuje cieleśnie ze swoją ciotką, odkrywa nagość swego wuja. Poniosą swój grzech, umrą bezdzietnie.

²¹ Mężczyzna, który pojmie żonę swego brata, dopuszcza się rzeczy haniebnej, odkrył on nagość swego brata, będą bezdzietni.

²² Będziecie przestrzegać wszystkich moich ustaw i wszystkich moich praw i będziecie je wypełniać, aby nie wyrzuciła was ziemia, do której Ja was prowadzę, abyście w niej mieszkali.

²³ A nie postępujcie według ustaw ludu, który Ja wypędzam przed wami, gdyż to wszystko czynili i obrzydziłem ich sobie.

²⁴ I rzekłem do was: Wy odziedziczycie ich ziemię, a Ja dam ją wam, abyście ją posiadli, ziemię opływającą w mleko i miód. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym, który was oddzieliłem od ludów.

²⁵ Będziecie więc rozróżniali między zwierzętami czystymi a nieczystymi i między ptactwem nieczystym a czystym. Nie kalajcie siebie samych przez zwierzęta i ptactwo i przez wszystko, co pełza po ziemi, a co oddzieliłem, aby było dla was nieczyste.

²⁶ Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi.

²⁷ A jeżeli mężczyzna albo kobieta będą wywoływać duchy lub wróżyć, to poniosą śmierć. Ukamienują ich, krew ich spadnie na nich.

Księga Wyjścia (Kpl 21)

- ¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Przemów do kapłanów, synów Aarona, i powiedz im: Niechaj się nikt z nich nie zanieczyści z powodu zmarłego z jego ludu,
- ² A tylko z powodu swojego najbliższego krewnego, swojej matki i swojego ojca, swojego syna, swojej córki, swojego brata
- ³ Oraz swojej siostry, dziewicy, bliskiej mu, która nie należała jeszcze do mężczyzny; z powodu niej może się zanieczyścić.
- ⁴ Poza tym nie będzie się zanieczyszczał z powodu kogokolwiek ze swojego ludu; byłby bowiem skalany.
- ⁵ Nie będą strzygli głów swoich do goła ani boków swoich bród nie będą przycinali, ani też nie będą robić nacięć na swoim ciele.
- ⁶ Będą świętymi dla swojego Boga i nie będą znieważali imienia swego Boga, gdyż to oni składają ofiary ogniowe Panu, pokarm swojemu Bogu; będą więc świętymi.
- ⁷ Nie będą brać za żonę kobiety nierządnej ani zbezczeszczonej, także kobiety porzuconej przez męża brać nie będą za żonę, gdyż każdy z nich jest święty dla swojego Boga.
- ⁸ Miej go więc i ty za świętego, gdyż on składa w ofierze pokarm swego Boga. Będzie dla ciebie świętym, gdyż Ja jestem święty, Pan, który was uświęcam.
- ⁹ Jeśli córka kapłana zbezcześci się przez nierząd, to bezcześci swojego ojca. Będzie spalona w ogniu.
- ¹⁰ A kapłan w gronie swoich braci najwyższy godnością, na którego głowę została wylana oliwa namaszczenia i którego ręce zostały upoważnione przez włożenie na niego świętych szat, nie będzie rozwichrzył włosów głowy swojej ani swoich szat rozdzierał.
- ¹¹ Nie przystąpi do zwłok żadnego zmarłego, nawet przy zmarłym swoim ojcu i przy zmarłej swojej matce nie będzie się zanieczyszczał.
- ¹² Nie wyjdzie ze świątyni, by nie zbezcześcić świątyni swego Boga, gdyż jest poświęcony oliwą namaszczenia swego Boga. Jam jest Pan,
- ¹³ Weźmie sobie dziewicę za żonę.
- ¹⁴ Nie pojmie za żonę ani wdowy, ani rozwiedzionej, ani zbezczeszczonej przez nierząd, lecz pojmie za żonę tylko dziewicę spośród ludu swego,
- ¹⁵ Aby nie zbezcześcił swego potomstwa wśród swojego ludu; gdyż Ja, Pan, uświęcam go.
- ¹⁶ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ¹⁷ Przemów do Aarona tymi słowy: Nikt ułomny z twojego potomstwa w ich przyszłych pokoleniach nie będzie przystępował, aby składać w ofierze pokarm swojemu Bogu.
- ¹⁸ Żaden mężczyzna, który ma jakąś wadę, nie będzie przystępował: a więc ani ślepy, ani chromy, ani ze zniekształconą twarzą, ani z przydługimi kończynami,
- ¹⁹ Ani mężczyzna, który ma złamaną nogę lub złamaną rękę,
- ²⁰ Ani garbaty, ani karłowaty, ani z bielmem na oku, ani chory na świerzb, ani parszywy, ani z uszkodzonymi jądrami.
- ²¹ Żaden z potomków Aarona, kapłana, który ma jakąś wadę, niech nie przystąpi, aby składać ofiary ogniowe Panu. Jest ułomny, nie będzie więc przystępował, aby składać w ofierze pokarm swojemu Bogu,
- ²² Lecz będzie spożywał pokarm swojego Boga zarówno z najświętszych, jak i ze świętych darów,
- ²³ Wszakże poza zasłonę nie będzie wchodził i do ołtarza nie będzie przystępował, gdyż jest ułomny. Niech więc nie bezcześci moich świętości, gdyż Ja, Pan, je uświęcam.

²⁴ Mojżesz powiedział to Aaronowi i jego synom oraz wszystkim synom izraelskim.

Księga Wyjścia (Kpl 22)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Powiedz Aaronowi i jego synom, aby byli ostrożni ze świętymi rzeczami synów izraelskich, które mi oni poświęcają, i aby nie bezcześcili mego świętego imienia; Jam jest Pan.

³ Powiedz im dla przyszłych waszych pokoleń: Ktokolwiek z waszego potomstwa przystąpi do świętych rzeczy, które synowie izraelscy poświęcają Panu, a będzie nieczysty, to zostanie wytracony sprzed oblicza mego; Jam jest Pan.

⁴ Nikt z potomstwa Aarona, kto jest trędowaty albo ma wyciek, nie będzie spożywał niczego z rzeczy poświęconych, dopóki się nie oczyści. A kto dotyka kogokolwiek, kto stał się nieczystym przez zetknięcie ze zmarłym lub mężczyzny, z którego upływa nasienie,

⁵ Albo mężczyzny, który dotyka się jakiegoś płazu i przez to staje się nieczysty, albo człowieka, który uczyni go nieczystym, jakkolwiek by była nieczystość jego,

⁶ Ktokolwiek więc dotknie się tego, będzie nieczysty aż do wieczora. Nie będzie jadł niczego ze świętych rzeczy, dopóki swojego ciała nie obmyje wodą;

⁷ Gdy zajdzie słońce, będzie czysty i potem będzie jadł ze świętych rzeczy, gdyż jest to jego pokarm.

⁸ Nie będzie jadł padliny ani mięsa ze zwierzęcia rozszarpanego, bo przez nie stałby się nieczysty; Jam jest Pan.

⁹ Będą przestrzegać mego nakazu, aby nie obciążyli się grzechem i przezeń nie umarli dlatego, że go zbezczescili; Jam jest Pan, który ich uświęcam.

¹⁰ Żaden obcy nie będzie jadł świętych rzeczy, również mieszkaniec domu kapłana ani najemnik nie będą jedli świętych rzeczy.

¹¹ Jeżeli jednak kapłan nabędzie na własność za pieniądze sługę, to ten będzie jadł z tego. Także ci, którzy urodzili się w jego domu, będą jedli jego pokarm.

¹² A jeżeli córka kapłana wyjdzie za mąż za obcego, to nie będzie ona jadła ze świętych darów złożonych na obrzęd podniesienia.

¹³ Jeżeli córka kapłana owdowieje lub zostanie porzucona, a nie ma potomstwa i wraca do domu swojego ojca, to będzie jadła z pokarmu ojca swojego tak jak w swojej młodości, lecz żaden obcy jeść z niego nie będzie.

¹⁴ A jeżeli ktoś będzie jadł przez pomyłkę rzeczy święte, to doda do tego jedną piątą wartości i odda wraz z rzeczą świętą kapłanowi.

¹⁵ Ci zaś nie będą bezcześcić rzeczy świętych, które synowie izraelscy ofiarują Panu na obrzęd podniesienia,

¹⁶ Albowiem ściągną na nich grzech i winę, gdyby jedli rzeczy przez nich poświęcone, gdyż Jam jest Pan, który je uświęcam.

¹⁷ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹⁸ Powiedz Aaronowi i jego synom oraz wszystkim synom izraelskim tak: Jeżeli kto z domu izraelskiego i spośród obcych przybyszów mieszkających w Izraelu składa swój dar czy to jako zobowiązany ślubem, czy też jako dar dobrowolny, na ofiarę całopalną dla Pana,

¹⁹ To dla zyskania upodobania musi to być samiec bez skazy z bydła, z owiec lub z kóz.

²⁰ Nic, co ma wadę, nie składajcie w ofierze, gdyż przez to nie zyskacie upodobania.

²¹ A jeżeli kto składać będzie ofiarę pojednania dla Pana z bydła lub z owiec, spełniając ślub czy też dobrowolnie, to dla zyskania upodobania musi to być okaz bez skazy, żadnej wady na nim być nie może:

²² Nie będziecie ofiarowywać Panu zwierzęcia ślepego ani ułomnego, ani okaleczonego, ani

owrzodzonego, ani parszywego, ani krostowatego. Nie będziecie z nich składać ofiar ognistych na ołtarzu dla Pana.

²³ Wołu lub barana, które mają przydługie lub krótkie kończyny, możesz złożyć jako ofiarę dobrowolną, lecz złożone jako ofiara ślubowana nie znajdą upodobania.

²⁴ Zwierząt z jądrami zgniecionymi, rozbitymi, oderwanymi lub wyciętymi nie będziecie składać Panu w ofierze ani w kraju waszym takimi ich nie czynicie,

²⁵ Z ręki cudzoziemców takich nie będziecie kupowali, aby je ofiarować jako pokarm dla Boga waszego, gdyż są okaleczone i mają wadę. Nie zostaną przyjęte od was z upodobaniem.

²⁶ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

²⁷ Gdy urodzi się cielę lub jagnię, lub koźlą, to przez siedem dni pozostaną przy swojej matce. Od ósmego dnia począwszy, będą przyjęte z upodobaniem na ofiarę ogniową dla Pana.

²⁸ Nie zabijajcie tego samego dnia krowy lub owcy wraz z jego młodym.

²⁹ Jeżeli będziecie składać rzeźną ofiarę dziękczynną dla Pana, to złożcie ją tak, aby zyskać sobie upodobanie:

³⁰ Tego samego dnia będzie spożyta, nic z niej nie zostawiajcie do rana. Jam jest Pan.

³¹ Będziecie przestrzegać przykazań moich i wypełniać je. Jam jest Pan.

³² Nie będziecie bezcześcić świętego imienia mojego, abym był uświęcony pośród synów izraelskich; Jam jest Pan, który was uświęcam,

³³ Który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby być waszym Bogiem; Jam jest Pan.

Księga Wyjścia (Kpl 23)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Mów do synów izraelskich i powiedz im tak: Te są uroczystości świąteczne Pana, w które będziecie zwoływać święte zgromadzenia. Te są moje święta:

³ Sześć dni będziesz wykonywał pracę, ale dnia siódmego będzie sabat, dzień całkowitego odpoczynku, uroczyście ogłoszone święto. Żadnej pracy nie będziecie wykonywać. Jest to sabat Pana we wszystkich waszych siedzibach.

⁴ Te są uroczystości świąteczne Pana, święte zgromadzenia, które będziecie ogłaszać w ich oznaczonych czasach:

⁵ W miesiącu pierwszym, czternastego dnia tegoż miesiąca o zmierzchu jest Pascha Pana,

⁶ A piętnastego dnia tegoż miesiąca jest Święto Przaśników Pana. Przez siedem dni będziecie jedli przaśniki.

⁷ Pierwszego dnia będzie dla was ogłoszone święte zgromadzenie; żadnej ciężkiej pracy wykonywać nie będziecie,

⁸ Lecz będziecie składać Panu ofiary ogniowe przez siedem dni. Siódmego dnia będzie święte zgromadzenie, nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.

⁹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹⁰ Przemów do synów izraelskich i powiedz im tak: Gdy wejdziecie do ziemi, którą ja wam dam, i będziecie zbierać żniwo, to snop z pierwocin waszego żniwa przyniesiecie do kapłana,

¹¹ A on dokona obrzędu potrząsania tym snopem przed Panem, aby zyskać dla was upodobanie. Nazajutrz po sabacie kapłan dokona nim obrzędu potrząsania.

¹² W dniu obrzędu potrząsania tym snopem złożycie roczne jagnię bez skazy na ofiarę całopalną dla Pana,

¹³ Wraz z ofiarą z pokarmów dla niego z dwóch dziesiątych efy przedniej mąki, zacynionej oliwą, jako ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana, oraz jako ofiarę z płynów dla niego jedną czwartą hinu wina;

¹⁴ Chleba zaś ani prażonego lub świeżego ziarna zboża jeść nie będziecie aż do tego dnia, w którym przyniesiecie swojemu Bogu dar. Jest to ustawa wieczna dla waszych pokoleń we wszystkich siedzibach waszych.

¹⁵ Od następnego dnia po sabacie, kiedyście przynieśli snop dla dokonania obrzędu potrząsania, odliczycie sobie pełnych siedem tygodni.

¹⁶ Aż do następnego dnia po siódmym sabacie odliczycie pięćdziesiąt dni i wtedy złożycie nową ofiarę z pokarmów dla Pana.

¹⁷ Ze swoich siedzib przyniesiecie na obrzęd potrząsania po dwa chleby, każdy z dwóch dziesiątych efy przedniej mąki. Będą one upieczone na kwasie jako pierwociny dla Pana.

¹⁸ Oprócz chleba złożycie w ofierze siedem rocznych jagniąt bez skazy, jednego cielca i dwa barany; będą one ofiarą całopalną dla Pana wraz z ich ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów. Są to ofiary ogniowe, woń przyjemna dla Pana.

¹⁹ Przyrządźcie też jednego kozła na ofiarę za grzech i dwa roczne jagnięta na ofiarę pojednania.

²⁰ Kapłan dokona nimi wraz z chlebem pierwocin i oboma jagniętami obrzędu potrząsania przed Panem; są one poświęcone Panu, a należą do kapłana.

²¹ W tym samym dniu obwołacie święto. Będzie to dla was święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. Jest to wieczna ustawa we wszystkich waszych siedzibach dla waszych pokoleń.

²² A gdy będziecie żąć zboże ziemi waszej, to nie będziesz żał przy żniwie swoim pola swego do samego końca i nie będziesz zbierał pokłosa po swoim żniwie, pozostaw je dla ubogiego i dla obcego przybysza; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

²³ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

²⁴ Powiedz synom izraelskim tak: W miesiącu siódmym, pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli dzień odpoczynku, dzień pamiętny, obwołane trąbieniem, święte zgromadzenie;

²⁵ Żadnej ciężkiej pracy wykonywać nie będziecie, a składać będziecie ofiary ogniowe dla Pana.

²⁶ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

²⁷ Dziesiątego dnia jednak tego samego siódmego miesiąca będzie dzień pojednania. Będzie to dla was święte zgromadzenie. Ukorzycie się i złożycie Panu ofiary ogniowe.

²⁸ Żadnej pracy w tym dniu wykonywać nie będziecie, gdyż jest to dzień pojednania, aby pojednać się z Panem, Bogiem waszym.

²⁹ Każdy zaś, kto się nie ukorzy w tym dniu, będzie wytracony ze swojego ludu.

³⁰ Każdego, kto w tym dniu wykonywać będzie jakąkolwiek pracę, wytepię spośród jego ludu.

³¹ Żadnej pracy wykonywać nie będziecie; jest to wieczna ustawa dla waszych pokoleń we wszystkich siedzibach waszych.

³² Jest to sabat, dzień całkowitego odpoczynku. Ukórzcie się więc. Dziewiątego dnia tego miesiąca wieczorem, od wieczora do wieczora obchodzić będziecie wasz sabat.

³³ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

³⁴ Powiedz synom izraelskim tak: Piętnastego dnia tego samego siódmego miesiąca będzie przez siedem dni Święto Szałasów dla Pana.

³⁵ Pierwszego dnia będzie święte zgromadzenie. Żadnej ciężkiej pracy wykonywać nie będziecie,

³⁶ Przez siedem dni będziecie składać Panu ofiarę ogniową. Ósmego dnia będziecie mieli święte zgromadzenie i złożycie Panu ofiarę ogniową. Jest to uroczyste zgromadzenie, żadnej ciężkiej pracy wykonywać nie będziecie.

³⁷ To są święta Pana, które obwołacie jako święte zgromadzenia, aby składać Panu ogniowe ofiary: całopalne, z pokarmów, rzeźne i z płynów, każdą w swój dzień,

³⁸ Niezależnie od sabatów Pana, niezależnie od waszych darów i niezależnie od wszystkich waszych ślubów, i niezależnie od wszystkich waszych dobrowolnych ofiar, jakie będziecie składać Panu.

³⁹ Lecz piętnastego dnia siódmego miesiąca, gdy zbierzecie plony ziemi, obchodzić będziecie święto Pana przez siedem dni. W pierwszym dniu będzie całkowity odpoczynek i w ósmym dniu będzie całkowity odpoczynek.

⁴⁰ W pierwszym dniu weźmiecie sobie owocu ze szlachetnych drzew, gałązki palmowe, gałązki z drzew rozłożystych i z wierzby znad potoku i będziecie się weselić przed Panem, Bogiem waszym, przez siedem dni.

⁴¹ Będziecie je uroczyste obchodzić jako święto Pana przez siedem dni co rok. Jest to wieczna ustawa dla waszych pokoleń. W siódmym miesiącu będziecie je obchodzić,

⁴² Będziecie mieszkać w szałasach przez siedem dni. Wszyscy krajowcy w Izraelu mieszkać będą w szałasach,

⁴³ Aby wiedziały wasze przyszłe pokolenia, że w szałasach kazałem mieszkać synom izraelskim, gdy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

⁴⁴ I ogłosił Mojżesz synom izraelskim te święta Pana.

Księga Wyjścia (Kpl 24)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Nakaż synom izraelskim, aby ci przynieśli do świecznika czystego, wytłoczonego z oliwek oleju, aby można było nieustannie palić lampę.

³ Na zewnątrz zasłony Skrzyni Świadcstwa w Namiocie Zgromadzenia będzie ją Aaron przygotowywał, aby świeciła od wieczora do rana nieustannie. Jest to ustawa wieczna dla waszych pokoleń.

⁴ Ustawi te lampy na szczerozłotym świeczniku, aby świeciły przed Panem nieustannie.

⁵ Weźmiesz też przedniej mąki i upieczesz z niej dwanaście placków, każdy placek z dwóch dziesiątych efy mąki.

⁶ Ułóżysz je w dwóch rzędach, po sześć w rzędzie, na szczerozłotym stole przed Panem;

⁷ Następnie na każdy rząd położysz czystego kadzidła, aby było na tym chlebie ofiarą przypomnienia, ofiarą ogniową dla Pana.

⁸ W każdy sabat będzie się je nieustannie układać przed Panem od synów izraelskich jako wieczne przymierze.

⁹ Będą one należały do Aarona i do jego synów; będą je jedli w świętym miejscu, gdyż jest to świętość nad świętościami z ogniowych ofiar dla Pana jako należność wieczysta.

¹⁰ A oto był między synami izraelskimi syn pewnej kobiety, Izraelitki, ale męża Egipcjanina. Ten syn Izraelitki pokłócił się w obozie z pewnym mężem Izraelitą.

¹¹ Syn tej kobiety Izraelitki bluźnił imieniu Pana i przeklinał go; przyprowadzono go tedy do Mojżesza. Matka jego nazywała się Szelamit, a była córką Dibriego, z plemienia Dan.

¹² I osadzili go pod strażą, aż sprawa zostanie rozstrzygnięta przez orzeczenie Pana.

¹³ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹⁴ Wyprowadź bluźniercę poza obóz, a wszyscy, którzy to słyszeli, niech położą ręce swoje na jego głowie i niech ukamieniuje go cały zbór.

¹⁵ A synom izraelskim powiedz tak: Każdy, kto przeklina swego Boga, poniesie karę za swój grzech.

¹⁶ Kto bluźni imieniu Pana, poniesie śmierć. Ukamieniuje go cały zbór; zarówno obcy przybysz jak i krajowiec za bluźnierstwo imieniu Pana poniesie śmierć.

¹⁷ Jeżeli kto zabije człowieka, poniesie śmierć.

¹⁸ A kto zabije zwierzę, zapłaci za nie, zwierzę za zwierzę.

¹⁹ Jeżeli kto okaleczy swego bliźniego, uczyni mu się tak, jak sam uczynił.

²⁰ Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb. Jak okaleczył człowieka, tak mu będzie oddane.

²¹ Kto zabije zwierzę, zapłaci za nie, a kto zabije człowieka, poniesie śmierć.

²² Będzie u was jedno prawo, zarówno dla obcego przybysza jak i dla krajowca, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

²³ I przemówił Mojżesz do synów izraelskich, a oni wyprowadzili bluźniercę poza obóz i ukamienowali go. Synowie izraelscy uczynili tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Księga Wyjścia (Kpl 25)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza na górze Synaj tymi słowy:

² Mów do synów izraelskich i powiedz im tak: Gdy wejdziecie do ziemi, którą Ja wam daję, to ziemia ta będzie obchodzić sabat dla Pana:

³ Przez sześć lat będziesz obsiewał swoje pole i przez sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę, i będziesz zbierał jej plon.

⁴ Lecz w roku siódmym będzie mieć ziemia sabat całkowity, odpoczynek, sabat dla Pana. Nie będziesz obsiewał swego pola ani obcinał swojej winnicy.

⁵ Nie będziesz zbierał żniwa z tego, co samo wyrosło po żniwie twoim, i nie będziesz zrywał winogron z nie obciętych pędów. Ziemia mieć będzie rok odpoczynku.

⁶ To, co ziemia wyda w czasie swego odpoczynku, będzie dla was pożywieniem - dla ciebie i dla twego sługi, i dla twojej służebnicy, i dla twego najemnika, i dla tych, którzy u ciebie mieszkają,

⁷ Dla twojego bydła i dla zwierząt, które są na twojej ziemi będzie pożywieniem cały jej plon.

⁸ Naliczysz sobie siedem lat sabatowych, siedem razy po siedem lat. Czas tych siedmiu lat sabatowych obejmować będzie czterdzieści dziewięć lat.

⁹ W dziesiątym dniu siódmego miesiąca każesz zadać w róg. W dniu pojednania każecie dać w rogi po całej waszej ziemi.

¹⁰ Poświęćcie pięćdziesiąty rok i obwołacie w ziemi wolność dla wszystkich jej mieszkańców. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Wróćcie każdy do dawnej swojej własności i wróćcie każdy do swojej rodziny.

¹¹ Rokiem jubileuszowym będzie dla was ten pięćdziesiąty rok. Nie będziecie obsiewać i nie będziecie żąć tego, co w ciągu niego samo wyrosło, i nie będziecie zbierać winogron z nie obciętych w ciągu niego pędów,

¹² Gdyż jest to rok jubileuszowy. Będzie on dla was święty; lecz wprost z pola będziecie jedli jego plon.

¹³ W tym roku jubileuszowym wróćcie każdy do swojej własności.

¹⁴ A kiedy będziecie sprzedawać coś swemu bliźniemu lub coś kupować od swego bliźniego, niechaj nikt nie oszukuje swego brata.

¹⁵ Według liczby lat, które upłynęły od roku jubileuszowego, będziesz kupował od swego bliźniego, on zaś sprzeda tobie według liczby lat, przez które korzystał z plonów.

¹⁶ Im więcej będzie lat, tym wyższa będzie cena tego kupna, a im mniej będzie lat, tym niższa będzie cena tego kupna, gdyż on ci sprzedaje ilość rocznych plonów.

¹⁷ A nie będziecie oszukiwać jeden drugiego, lecz będziecie się bać swego Boga, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

¹⁸ Wykonujcie moje ustawy i przestrzegajcie moich praw, i wypełniajcie je, a będziecie mieszkać na ziemi bezpiecznie.

¹⁹ A ziemia wyda swój plon, będziecie jedli do syta i mieszkać będziecie na niej bezpiecznie.

²⁰ A jeśli byście pomyśleli: Co będziemy jedli w siódmym roku, skoro nie będziemy siali i nie będziemy zbierali naszego plonu?

²¹ To Ja zesłę takie błogosławieństwo moje dla was w szóstym roku, iż wyda plon na trzy lata.

²² Będziecie siali w ósmym roku, ale będziecie jedli jeszcze z plonu zeszłorocznego aż do roku dziewiątego; dopóki nie będzie nowego plonu, będziecie jedli stary.

²³ Ziemi nie będzie się sprzedawać na zawsze, gdyż ziemia należy do mnie, a wy jesteście u mnie przybyszami i mieszkańcami.

- ²⁴ W całym kraju, który jest w waszym posiadaniu, ustanowicie dla ziemi prawo wykupu:
- ²⁵ Gdy zubożeje twój brat i sprzeda coś ze swojej posiadłości, wtedy wystąpi jako wykupiciel jego najbliższy krewny i wykupi to, co sprzedał jego brat.
- ²⁶ A jeśli kto nie będzie miał wykupiciela, lecz potem stać go będzie i znajdzie dosyć na swój wykup,
- ²⁷ To odliczy lata od swojej sprzedaży i zwróci resztę temu, komu sprzedał, i powróci do swojej posiadłości.
- ²⁸ Jeżeli jednak nie znajdzie dosyć, aby mógł zwrócić to, co sprzedał, pozostanie w ręku nabywcy aż do roku jubileuszowego. Ale w roku jubileuszowym zostanie zwolniona i on wróci do swojej posiadłości.
- ²⁹ Jeżeli kto sprzeda dom mieszkalny w mieście otoczonym murem, to będzie miał prawo wykupu do końca roku jego sprzedaży; jego prawo wykupu jest ograniczone.
- ³⁰ A jeżeli nie zostanie wykupiony do końca pełnego roku, wtedy dom w mieście otoczonym murem pozostanie na zawsze u jego nabywcy i jego potomstwa. Nie będzie zwolniony w roku jubileuszowym.
- ³¹ Domy po wsiach, które nie są otoczone wokoło murem, będą uważane za równe z polem uprawnym. Będą one podlegały prawu wykupu i w roku jubileuszowym staną się wolne.
- ³² Co do miast Lewitów i domów w miastach przez nich posiadanych, to Lewitom przysługuje prawo wykupu każdego czasu.
- ³³ A jeżeli kto z Lewitów nie skorzysta z prawa wykupu, wówczas sprzedany dom w mieście, które do nich należy, zostanie zwolniony w roku jubileuszowym, gdyż domy miast Lewitów są ich posiadłością pośród synów izraelskich.
- ³⁴ Również pole przynależne do ich miast nie będzie sprzedawane, gdyż jest ono ich posiadłością wieczystą.
- ³⁵ Jeżeli zubożeje twój brat i podupadnie, to ty go wspomóżesz na równi z obcym przybyszem czy tubylcem, aby mógł żyć obok ciebie.
- ³⁶ Nie bierz od niego odsetek ani lichwy, a bój się swojego Boga, aby twój brat mógł żyć obok ciebie.
- ³⁷ Nie dasz mu swoich pieniędzy na odsetki, a swojej żywności mu nie dasz, aby więcej odebrać.
- ³⁸ Jam jest Pan, Bóg twój, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby wam dać ziemię kanaanejską i być waszym Bogiem.
- ³⁹ Jeżeli zubożeje przy tobie twój brat i sprzeda się tobie, nie będziesz go obarczał pracą niewolnika.
- ⁴⁰ Będzie u ciebie jak najemnik, jak osiedleniec. Będzie służył u ciebie do roku jubileuszowego.
- ⁴¹ Wtedy wyjdzie od ciebie jako wolny, on i jego synowie z nim, i wróci do rodziny swojej i do posiadłości ojców swoich wróci.
- ⁴² Gdyż są oni moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Nie będą sprzedawani jako niewolnicy.
- ⁴³ Nie będziesz się z nim obchodził surowo, ale będziesz się bał swego Boga.
- ⁴⁴ Co do twojego niewolnika i twojej niewolnicy, których chciałbyś mieć, to niewolników i niewolnice kupujcie od narodów, które są wokoło was.
- ⁴⁵ Również spośród synów osiedleńców mieszkających z wami kupujcie ich i spośród ich potomków, którzy są z wami, których zrodzili w waszej ziemi. Oni mogą być waszą własnością.
- ⁴⁶ Będziecie ich przekazywać po sobie na dziedziczną własność synom swoim na zawsze. Jako niewolników mieć ich będziecie. Lecz z waszymi braćmi, synami izraelskimi, nie będziecie obchodzić się surowo.
- ⁴⁷ A jeżeli wzbogaci się przy tobie obcy przybysz i osiedleniec, a twój brat przy nim zubożeje i sprzeda się przybyszowi osiadłemu przy tobie albo potomkowi rodziny przybysza,

⁴⁸ To po sprzedaniu się ma on prawo wykupu. Jeden z jego braci wykupi go:

⁴⁹ Albo jego stryj, albo syn jego stryja wykupi go, albo ktokolwiek z jego bliskiej rodziny go wykupi, albo jeżeli go stać na to, sam się wykupi.

⁵⁰ Ze swoim nabywcą rozliczy się od roku, w którym mu się sprzedał aż do roku jubileuszowego, a pieniądze, za które się sprzedał, zostaną obliczone według liczby lat; jako dni najemnika będzie mu się je zaliczać.

⁵¹ Jeżeli pozostaje jeszcze wiele lat, to według ich liczby niech zwróci swój wykup z pieniędzy, za które został kupiony.

⁵² A jeżeli pozostaje niewiele lat do roku jubileuszowego, niech mu się je zaliczy. Według liczby tych lat niech zwróci swój wykup.

⁵³ Będzie u niego jako najemnik z roku na rok. Nie będzie się z nim surowo obchodził na twoich oczach.

⁵⁴ Ale jeżeli nie zostanie wykupiony według tych sposobów, to w roku jubileuszowym wyjdzie wolny ze swymi synami,

⁵⁵ Gdyż moimi sługami są synowie izraelscy. Moimi sługami są ci, których ja wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

Księga Wyjścia (Kpl 26)

¹ Nie będziecie czynili sobie bałwanów ani stawiali sobie podobizny rzeźbionej, ani kamiennych pomników, ani też umieszczali kamiennych obrazów w ziemi waszej, by im się kłaniać; gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.

² Będziecie przestrzegać moich sabatów i czcić moją świątynię; Jam jest Pan.

³ Jeżeli będziecie postępować według moich ustaw i przestrzegać moich przykazań i je wykonywać,

⁴ To dam wam deszcze w swoim czasie właściwym, a ziemia dawać będzie swój plon i drzewo polne swój owoc.

⁵ Młocka trwać będzie u was do winobrania, a winobranie trwać będzie do siewu, będziecie jedli swój chleb do syta i będziecie mieszkać bezpiecznie w swojej ziemi.

⁶ Udzielę pokoju temu krajowi, będziecie spoczywać, a nikt was nie przestraszy. Wytępię dzikie zwierzęta z ziemi i miecz nie będzie przechodził przez wasz kraj.

⁷ Będziecie ścigać swoich wrogów, a oni padną przed wami od miecza.

⁸ Pięciu waszych będzie ścigać stu, a stu waszych będzie ścigać dziesięć tysięcy i wasi wrogowie padną przed wami od miecza.

⁹ Zwrócę się ku wam, rozplenię was i rozmnożę oraz umocnię przymierze moje z wami.

¹⁰ Będziecie spożywali zboże z poprzednich zbiorów, ale potem usuniecie stare, aby móc zrobić miejsce dla nowego.

¹¹ Umieszczę też przybytek mój wśród was i dusza moja nie obrzydzi was sobie.

¹² Będę się przechadzał wśród was i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem.

¹³ Jam jest Pan, Bóg wasz, który wyprowadziłem was z ziemi egipskiej, abyście nie zostali ich niewolnikami, połamałem drewna waszego jarzma i sprawiłem, że wyprostowani chodzić możecie.

¹⁴ Ale jeżeli nie będziecie mnie słuchać i nie będziecie wypełniać tych wszystkich przykazań,

¹⁵ Jeżeli wzgardzicie moimi ustawami oraz jeżeli będziecie odczuwali odrazę do moich praw i nie będziecie wypełniali wszystkich moich przykazań, podważając moje przymierze z wami,

¹⁶ To i Ja uczynię wam to: Nawiedzę was trwogą, wycieńczeniem i gorączką, które wyniszczają oczy i trawią życie. Daremnie będziecie siać swoje ziarno, bo zjedzą je wasi nieprzyjaciele.

¹⁷ I zwrócę moje oblicze przeciwko wam, i będziecie pobici przez waszych nieprzyjaciół. Panować będą nad wami wasi przeciwnicy i rzucicie się do ucieczki, choć nikt was nie będzie ścigał.

¹⁸ A jeżeli mimo to nie będziecie mnie słuchać, to nadal was smagać będę siedmiokrotnie za wasze grzechy.

¹⁹ Złamię wyniosłą pychę waszą i uczynię wasze niebo jak z żelaza, a ziemię waszą jak ze spiżu.

²⁰ Daremne będą wysiłki wasze, ziemia wasza nie wyda swego plonu, a drzewo tej ziemi nie wyda swego owocu.

²¹ A jeżeli będziecie postępować wobec mnie opornie i nie będziecie chcieli mnie słuchać, pomnożę siedmiokrotnie ciosy na was za wasze grzechy:

²² Ześlę na was dzikie zwierzęta, a te pozbawią was dzieci i wytępią wasze bydło oraz uszczuplą waszą liczbę tak, że wasze drogi opustoszeją.

²³ Jeżeli i przez to nie dacie mi się pouczyć i będziecie postępować wobec mnie opornie,

²⁴ To również i Ja postąpię wobec was opornie i także Ja uderzę was siedmiokrotnie za wasze grzechy.

²⁵ Sprowadzę na was miecz, który pomści złamane przymierze. A gdy zbierzecie się w waszych miastach, ześlę na was zarazę i będziecie wydani w ręce wroga.

²⁶ A kiedy złamię podporę waszego chleba, dziesięć kobiet będzie piec wasz chleb w jednym piecu.

Będą wam wydzielać chleb na wagę, wy zaś będziecie wprawdzie jeść, ale się nie nasycicie.

²⁷ Jeżeli i po tym słuchać mnie nie będziecie i będziecie postępować wobec mnie opornie,

²⁸ To i Ja wystąpię z gniewem przeciwko wam i także Ja ukarzę was siedmiokrotnie za wasze grzechy.

²⁹ Będziecie jedli ciało waszych synów, również ciało waszych córek jeść będziecie.

³⁰ Spustoszę wasze wzgórza i rozwalę wasze obeliski, i rzucę wasze trupy na rozwaliska waszych bałwanów, i obrzydzi was sobie moja dusza.

³¹ Obrócę wasze miasta w ruiny i spustoszę wasze świątynie, i nie będę wachał woni waszych ofiar.

³² Ja sam spustoszę ziemię tak, że osłupieją nad nią wasi wrogowie, którzy na niej zamieszkają.

³³ Was zaś rozproszę między narodami i jeszcze za wami dobędę miecza, i ziemia wasza stanie się pustkowiem, a miasta wasze ruiną.

³⁴ Wtedy ta ziemia będzie miała splecione jej zaległe sabaty przez wszystkie dni jej spustoszenia, a wy będziecie w ziemi waszych wrogów. Wtedy odpocznie ziemia i otrzyma swoje sabaty.

³⁵ Przez wszystkie dni spustoszenia będzie odpoczywać, gdyż nie odpoczywała w czasie waszych sabatów, kiedyście wy na niej mieszkali.

³⁶ Tym, którzy pozostaną przy życiu wśród was, włożę zwątpienie do ich serc w ziemiach ich wrogów, i płoszyć ich będzie nawet szelest zdmuchniętego z drzewa liścia, i będą uciekać jak się ucieka przed mieczem, i będą padać, choć nikt ich nie ściga.

³⁷ Będą się potykać jeden o drugiego, jak się to dzieje, gdy się ucieka przed mieczem, choć nikt nie ściga. Nie będziecie mogli ostać się wobec waszych wrogów.

³⁸ Zginiecie wśród narodów i pochłonie was ziemia waszych wrogów.

³⁹ A ci, którzy z was się ostaną, zgniją za swoje grzechy w ziemiach waszych wrogów, a także za winy swoich ojców zgniją jak i oni.

⁴⁰ Będą wyznawać swój grzech i grzech swoich ojców, że odstąpili ode mnie i że postępowali wobec mnie opornie.

⁴¹ Więc i Ja będę postępował wobec nich opornie i zaprowadzę ich do ziemi ich wrogów. Może wtedy ukorzy się ich nieobrzezane serce i wtedy zapłacą za swoje winy.

⁴² Wspomnę na moje przymierze z Jakubem, a także na moje przymierze z Izaakiem, a ponadto wspomnę na moje przymierze z Abrahamem; wspomnę i tę ziemię.

⁴³ A ziemia ta będzie przez nich opuszczona i będzie miała splecione jej zaległe sabaty przez to, że opustoszeje z ich powodu, oni zaś odpłacą za swoje winy, ponieważ wzgardzili moimi prawami, a moje ustawy obrzydziła sobie ich dusza.

⁴⁴ A jednak, gdy przebywać będą w ziemi swoich wrogów, nie wzgardzę nimi i nie obrzydzą ich sobie tak dalece, by ich wytepić i naruszyć moje przymierze z nimi, gdyż Ja, Pan, jestem ich Bogiem.

⁴⁵ I wspomnę dla nich na przymierze z przodkami, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej na oczach narodów, aby być ich Bogiem; Jam jest Pan.

⁴⁶ Te są ustawy, wyroki i prawa, które Pan ustanowił między sobą a między synami izraelskimi na górze Synaj za pośrednictwem Mojżesza.

Księga Wyjścia (Kpl 27)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ² Mów do synów izraelskich i powiedz im tak: Jeżeli kto składa Panu jakieś szczególne ślubowanie dotyczące jakichś osób według twojej oceny,
- ³ To twoja ocena będzie taka: Za mężczyznę od dwudziestu lat do lat sześćdziesięciu będzie twoja ocena wynosiła pięćdziesiąt sykli srebra według sykla świątynnego.
- ⁴ Jeżeli to jest kobieta, to twoja ocena będzie wynosiła trzydzieści sykli.
- ⁵ Jeżeli chodzi o młodzież od pięciu do dwudziestu lat, to twoja ocena będzie wynosiła za rodzaj męski dwadzieścia sykli, a za rodzaj żeński dziesięć sykli.
- ⁶ Jeżeli chodzi o dziecko od jednego miesiąca do pięciu lat, to twoja ocena będzie wynosiła za dziecko płci męskiej pięć sykli srebra, a za dziecko płci żeńskiej twoja ocena będzie wynosiła trzy sykle srebra.
- ⁷ Jeżeli chodzi o sześćdziesięcioletniego i wyżej, to za mężczyznę twoja ocena będzie wynosiła piętnaście sykli, a za kobietę dziesięć sykli.
- ⁸ Jeżeli jest za ubogi, aby zapłacić według takiej twojej oceny, postawią go przed kapłanem, a kapłan go oszacuje. Zależnie od tego, na ile stać ślubującego, kapłan go oszacuje.
- ⁹ Jeżeli coś z bydła składają jako ofiarę dla Pana, to wszystko, co z niego daje się Panu, jest święte.
- ¹⁰ Nie będziecie go zamieniali ani zastępowali innym, ani lepszym gorszego, ani gorszym lepszego. Jeżeli jednak zastąpi się bydlę bydlęciem, to i jedno, i drugie, na które je wymieniono, będzie świętym - i to ofiarowane, i to, które ma je zastąpić.
- ¹¹ A jeżeli któreś ze zwierząt nieczystych, których się nie składa w ofierze, ma być darem dla Pana, to niech postawi to zwierzę przed kapłanem,
- ¹² A kapłan je oszacuje, drożej lub taniej. Jak ty, kapłanie, je ocenisz, tak będzie!
- ¹³ Jeżeli potem chce je wykupić, to dołoży jedną piątą do twojej oceny.
- ¹⁴ Jeżeli kto poświęci swój dom Panu jako świętość, kapłan go oceni drożej lub taniej. Jak go kapłan oceni, tak się stanie!
- ¹⁵ Jeżeli ofiarodawca będzie chciał swój dom wykupić, to dołoży do niego jedną piątą twojej oceny i będzie jego.
- ¹⁶ Jeżeli kto poświęci Panu kawałek pola ze swej posiadłości, to twoja ocena będzie zależna od ilości wysianego ziarna. Wysiany chomer jęczmienia odpowiada pięćdziesięciu syklom srebra.
- ¹⁷ Jeżeli poświęcił swoje pole od roku jubileuszowego, to stanie się według twojej oceny.
- ¹⁸ Lecz jeżeli dopiero po roku jubileuszowym poświęcił swoje pole, to kapłan obliczy mu pieniądze według lat, jakie pozostają do następnego roku jubileuszowego, i odejmie się to od twojej oceny.
- ¹⁹ A jeżeli ofiarodawca pola chce je wykupić, to dołoży do niego w pieniądzu jedną piątą twojej oceny i stanie się znów jego.
- ²⁰ Jeżeli nie wykupi pola, a jednak sprzeda je komu innemu, nie może ono już być wykupione.
- ²¹ Pole takie, gdy zwolni się w roku jubileuszowym, będzie poświęcone Panu, tak jak pole obłożone kłatwą; będzie ono należało do kapłana jako jego własność.
- ²² A jeżeli ktoś poświęci Panu pole kupione, które nie było jego dziedziczną posiadłością,
- ²³ To kapłan obliczy mu cenę szacunkową aż do roku jubileuszowego i on da tę twoją cenę z tego samego dnia jako rzecz świętą Panu.
- ²⁴ W roku jubileuszowym powróci to pole do tego, od kogo zostało kupione, czyli do tego, czyją ta ziemia była posiadłością.
- ²⁵ Każda twoja ocena dokonywana będzie w syklach świątynnych, a ten sykl ma dwadzieścia gerów.

²⁶ Jednak pierworodnego, które jako pierworodne z bydła i tak należy do Pana, niech nikt nie poświęca. Czy to wół, czy owca, należy do Pana.

²⁷ A jeżeli jest ono ze zwierząt nieczystych, to wykupi je według twojej oceny, dodając do jego ceny jedną piątą. Jeżeli zaś nie zostanie wykupione, to będzie sprzedane według twojej oceny.

²⁸ Jednak wszystko, co jest obłożone klątwą, co ktoś przez zaklęcie poświęca Panu ze wszystkiego, co posiada - czy to będzie człowiek, czy bydło, czy dziedziczne pole - nie może zostać sprzedane ani wykupione. Wszystko, co jest obłożone klątwą, należy jako świętość nad świętościami do Pana.

²⁹ Każdy człowiek, który zostanie poświęcony przez obłożenie klątwą, nie może być wykupiony, lecz poniesie śmierć.

³⁰ Wszelka dziesięcina z płodów ziemi, czy to z plonów polnych, czy z owoców drzew, należy do Pana. Jest ona poświęcona Panu.

³¹ A jeżeli ktoś chce wykupić coś ze swojej dziesięciny, to dołoży do niej jedną piątą.

³² Wszelka dziesięcina z bydła i z trzody, wszystko, co przejdzie pod laską pasterską, co dziesiąte będzie poświęcone Panu.

³³ Nie będzie się przebierać między lepszym a gorszym i nie będzie się zamieniać na inne. Jeżeli jednak je się zamieni, to jedno i drugie, i ono i to, na które zostało zamienione, będzie święte i nie może być wykupione.

³⁴ To są przykazania, które Pan nadał przez Mojżesza synom izraelskim na górze Synaj.

Księga Liczb (Lb 1)

- ¹ Pierwszego dnia drugiego miesiąca w drugim roku po wyjściu z ziemi egipskiej przemówił Pan do Mojżesza na pustyni Synaj w Namiocie Zgromadzenia tymi słowy:
- ² Zróbcie spis całego zboru synów izraelskich według ich szczepów i rodów, spis imienny wszystkich mężczyzn, głowa po głowie,
- ³ Wszystkich, którzy w Izraelu są zdadni do służby wojskowej od dwudziestego roku życia wzwyż, spiszcie według ich zastępów ty i Aaron,
- ⁴ A z wami będzie po jednym mężu z każdego plemienia. Będą oni naczelnikami rodów.
- ⁵ A te są imiona mężów, którzy staną z wami: z Rubena Elisur, syn Szedeura;
- ⁶ Z Symeona Szelumiel, syn Suriszaddaja;
- ⁷ Z Judy Nachszon, syn Amminadaba;
- ⁸ Z Issachara Netanael, syn Suara;
- ⁹ Z Zebulona Eliab, syn Chelona;
- ¹⁰ Co się tyczy synów Józefa, to z Efraima Eliszama, syn Ammihuda, z Manassesza Gamliel, syn Padasura;
- ¹¹ Z Beniamina Abidan, syn Gideoniego;
- ¹² Z Dana Achiezer, syn Ammiszaddaja;
- ¹³ Z Aszera Pagiel, syn Ochraha;
- ¹⁴ Z Gada Eliasaf, syn Deuela;
- ¹⁵ Z Naftaliego Achira, syn Enana.
- ¹⁶ Ci są powołani przez zbór na książąt rodów ojcowskich, na dowódców tysięcznych oddziałów izraelskich.
- ¹⁷ A Mojżesz i Aaron sprowadzili tych mężów, wyznaczonych imiennie,
- ¹⁸ I pierwszego dnia drugiego miesiąca zgromadzili cały zbór, a oni podawali swoje pochodzenie, zapisując się imiennie według swoich szczepów i rodów, od dwudziestego roku życia wzwyż, głowa po głowie,
- ¹⁹ Jak Pan nakazał Mojżeszowi; a tak dokonał ich przeglądu na pustyni Synaj.
- ²⁰ Było zaś synów Rubena, pierworodnego Izraela, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, policzonych głowa po głowie, według liczby imion, wszystkich mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ²¹ Spisanych z plemienia Rubena było czterdzieści sześć tysięcy pięćset;
- ²² Synów Symeona, w ich rodowodach, według szczepów i rodów policzonych głowa po głowie, według liczby imion, wszystkich mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ²³ Spisanych z plemienia Symeona było pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta;
- ²⁴ Synów Gada, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ²⁵ Spisanych z plemienia Gada było czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt;
- ²⁶ Synów Judy, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ²⁷ Spisanych z plemienia Judy było siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset;
- ²⁸ Synów Issachara, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ²⁹ Spisanych z plemienia Issachara było pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta;

- ³⁰ Synów Zebulona, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ³¹ Spisanych z plemienia Zebulona było pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta;
- ³² Synów Józefa, mianowicie synów Efraima, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ³³ Spisanych z plemienia Efraima było czterdzieści tysięcy pięćset;
- ³⁴ Synów Manassesesa, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ³⁵ Spisanych z plemienia Manassesesa było trzydzieści dwa tysiące dwieście;
- ³⁶ Synów Beniamina, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ³⁷ Spisanych z plemienia Beniamina było trzydzieści pięć tysięcy czterysta;
- ³⁸ Synów Dana, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ³⁹ Spisanych z plemienia Dana było sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset;
- ⁴⁰ Synów Asera, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej.
- ⁴¹ Spisanych z plemienia Asera było czterdzieści jeden tysięcy pięćset;
- ⁴² Synów Naftaliego, w ich rodowodach, według szczepów i rodów, według liczby imion, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej,
- ⁴³ Spisanych z plemienia Naftaliego było pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta.
- ⁴⁴ To są spisani, których przeglądu dokonał Mojżesz i Aaron, i książęta izraelscy w liczbie dwunastu mężów, po jednym mężu z każdego rodu.
- ⁴⁵ A było wszystkich spisanych synów izraelskich, według ich rodów, od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich zdatnych do służby wojskowej w Izraelu,
- ⁴⁶ Było tych wszystkich spisanych sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt.
- ⁴⁷ Lecz Lewici, według pochodzenia swego rodu, nie zostali wraz z nimi spisani.
- ⁴⁸ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ⁴⁹ Zaiste, nie obejmuj spisem plemienia Lewiego i nie wliczaj ich do innych Izraelitów,
- ⁵⁰ Lecz wyznacz Lewitów do służby w Przybytku Świadectwa i zleć im staranie o wszystkie jego sprzęty i wszystko, co do niego należy. Oni będą nosić przybytek i wszystkie jego sprzęty, oni też będą go obsługiwali i wokoło przybytku mieszkali.
- ⁵¹ A kiedy przybytek ma być przeniesiony gdzie indziej, niech go rozbiorą Lewici, w czasie obozowania zaś przybytek ustawią Lewici. Obcy, który się zbliży do niego, poniesie śmierć.
- ⁵² Synowie izraelscy obozować będą, każdy w swoim obozie i każdy przy swoim sztandarze, według swoich zastępów.
- ⁵³ Lewici zaś będą obozować wokół Przybytku Świadectwa, aby nie spadł gniew na zbór synów izraelskich; Lewici będą więc pełnić straż przy Przybytku Świadectwa.
- ⁵⁴ Synowie izraelscy uczynili wszystko tak, jak Pan nakazał uczynić Mojżeszowi.

Księga Liczb (Lb 2)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza i Aarona tymi słowy:
- ² Synowie izraelscy będą stawać obozem, każdy przy swoim sztandarze, przy znakach swoich rodów. Stawać będą osobno wokoło Namiotu Zgromadzenia.
- ³ Od strony wschodniej stanie obozem pod sztandarem swojego obozu plemię Judy według swoich zastępów. Wodzem zaś synów Judy będzie Nachszon, syn Amminadaba.
- ⁴ Jego zaś zastęp spisanych liczy siedemdziesiąt cztery tysiące sześćset.
- ⁵ Obok niego stanie obozem plemię Issachara, wodzem zaś synów Issachara będzie Netanel, syn Suara;
- ⁶ Jego zaś zastęp spisanych liczy pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta.
- ⁷ Następnie plemię Zebulona, wodzem zaś synów Zebulona będzie Eliab, syn Chelona;
- ⁸ Jego zaś zastęp spisanych liczy pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta.
- ⁹ Wszystkich spisanych w obozie Judy jest sto osiemdziesiąt sześć tysięcy czterysta według ich zastępów. Ci wyruszać będą jako pierwsi.
- ¹⁰ Sztandar obozu Rubena stanie od strony południowej według ich zastępów. Wodzem zaś synów Rubena będzie Elisur, syn Szedeura.
- ¹¹ Jego zaś zastęp spisanych liczy czterdzieści sześć tysięcy pięćset.
- ¹² Obok niego stanie obozem plemię Symeona. Wodzem zaś synów Symeona będzie Szelumiel, syn Suriszaddaja.
- ¹³ Jego zaś zastęp spisanych liczy pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta.
- ¹⁴ Następnie plemię Gada, wodzem zaś synów Gada będzie Eljasaf, syn Reuela.
- ¹⁵ Jego zaś zastęp spisanych liczy czterdzieści pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt.
- ¹⁶ Wszystkich spisanych w obozie Rubena jest sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterysta pięćdziesiąt według ich zastępów. Oni będą wyruszać jako drudzy.
- ¹⁷ Następnie wyruszy Namiot Zgromadzenia z obozem Lewitów w pośrodku obozów. Jak będą obozować, tak będą wyruszać, każdy pod swoim sztandarem na swoim miejscu.
- ¹⁸ Sztandar obozu Efraima stanie od strony zachodniej według ich zastępów. Wodzem zaś synów Efraima będzie Eliszama, syn Ammihuda;
- ¹⁹ Jego zaś zastęp spisanych liczy czterdzieści tysięcy pięćset.
- ²⁰ Obok niego plemię Manasses, wodzem zaś synów Manasses będzie Gamliel, syn Pedasura;
- ²¹ Jego zaś zastęp spisanych liczy trzydzieści dwa tysiące dwieście.
- ²² Następnie plemię Beniamina, wodzem zaś synów Beniamina będzie Abidan, syn Gideoniego;
- ²³ Jego zaś zastęp spisanych liczy trzydzieści pięć tysięcy czterysta.
- ²⁴ Wszystkich spisanych w obozie Efraima jest sto osiem tysięcy sto według ich zastępów. Oni wyruszać będą jako trzeci.
- ²⁵ Sztandar obozu Dana stanie od strony północnej według ich zastępów. Wodzem zaś synów Dana będzie Achiezer, syn Ammiszaddaja;
- ²⁶ Jego zaś zastęp spisanych liczy sześćdziesiąt dwa tysiące siedemset.
- ²⁷ Obok niego plemię Asera. Wodzem zaś synów Asera będzie Pagiel, syn Ochraha;
- ²⁸ Jego zaś zastęp spisanych liczy czterdzieści jeden tysięcy pięćset.
- ²⁹ Następnie plemię Naftaliego. Wodzem zaś synów Naftaliego będzie Achira, syn Enana;
- ³⁰ Jego zaś zastęp spisanych liczy pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta.
- ³¹ Wszystkich spisanych w obozie Dana jest sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześćset. Oni wyruszać będą jako ostatni za swoimi sztandarami.

³² To są spisani z synów izraelskich według ich rodów. Wszystkich spisanych w obozach według ich zastępów jest sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesiąt.

³³ Lewici jednak nie zostali spisani wśród synów izraelskich, tak jak Pan nakazał Mojżeszowi.

³⁴ Synowie izraelscy czynili wszystko tak, jak nakazał Pan Mojżeszowi, tak stawali pod swoimi sztandarami i tak wyruszali, każdy w swojej rodzinie razem ze swoim rodem.

Księga Liczb (Lb 3)

- ¹ A oto rodowód Aarona i Mojżesza w czasie, gdy Pan przemawiał do Mojżesza na górze Synaj:
- ² Oto imiona synów Aarona: pierworodny Nadab, następnie Abihu, Eleazar i Itamar;
- ³ To są imiona synów Aarona; namaszczonego kapłanów, których poświęcił, aby byli kapłanami.
- ⁴ Lecz Nadab i Abihu zginęli przed Panem, gdy ofiarowali przed Panem na pustyni Synaj inny ogień, którego im nie nakazał; a nie mieli synów, pełnili więc służbę kapłańską przy Aaronie, ojcu swoim, Eleazar i Itamar.
- ⁵ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ⁶ Każ zbliżyć się plemieniu Lewiego i stanąć przed Aaronem, kapłanem, aby mu usługiwali
- ⁷ I aby pilnowali tego wszystkiego, o co troszczyć się ma on i cały zbór odnośnie Namiotu Zgromadzenia, pełniąc służbę w przybytku,
- ⁸ I aby pilnowali wszystkich sprzętów Namiotu Zgromadzenia i tego wszystkiego, o co troszczyć się mają synowie izraelscy, pełniąc służbę w przybytku.
- ⁹ Lewitów oddasz Aaronowi i jego synom; będą mu oni całkowicie oddani jako dar od synów izraelskich,
- ¹⁰ Aarona zaś i jego synów ustanowisz, aby strzegli swego kapłaństwa, a obcy, który się zbliży, poniesie śmierć.
- ¹¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ¹² Oto Ja wziąłem Lewitów spośród synów izraelskich w zamian za każdego pierworodnego, otwierającego łono macierzyńskie u synów izraelskich, toteż do mnie należeć będą Lewici,
- ¹³ Gdyż do mnie należy każdy pierworodny. W dniu, gdy zabiłem każdego pierworodnego w ziemi egipskiej, poświęciłem sobie każdego pierworodnego w Izraelu, od człowieka do bydła. Do mnie należeć będą; Jam jest Pan.
- ¹⁴ I przemówił Pan do Mojżesza na pustyni Synaj tymi słowy:
- ¹⁵ Spisz synów Lewiego według ich rodów i szczepów. Wszystkich mężczyzn w wieku od miesiąca wzwyż spiszesz.
- ¹⁶ I spisał ich Mojżesz zgodnie ze słowem Pana, jak mu nakazano.
- ¹⁷ A oto synowie Lewiego według swoich imion: Gerszon, Kehat i Merari.
- ¹⁸ A oto imiona synów Gerszona według ich rodzin: Libni i Szimei.
- ¹⁹ A synowie Kehata według ich rodzin: Amram, Jishar, Chebron i Uzziel.
- ²⁰ Synowie zaś Merariego według ich rodzin: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według ich rodów.
- ²¹ Od Gerszona pochodzi rodzina Libnitów i rodzina Szimeitów; to są rodziny Gerszonitów.
- ²² Liczba spisanych mężczyzn, wszystkich od miesiąca wzwyż, wynosiła siedem tysięcy pięćset.
- ²³ Rodziny Gerszonitów obozować będą za przybytkiem po stronie zachodniej.
- ²⁴ Wodzem zaś rodu Gerszonitów będzie Eliasaf, syn Laela.
- ²⁵ Pod strażą Gerszonitów w Namiocie Zgromadzenia będzie przybytek i namiot, jego okrycie, zasłona u wejścia do Namiotu Zgromadzenia,
- ²⁶ Zasłony dziedzińca, zasłona u wejścia na dziedzińiec, który otacza wokół przybytek i ołtarz, oraz jego sznury wraz z całym jego urządzeniem.
- ²⁷ Od Kehata zaś pochodzi rodzina Amramitów i rodzina Jisharytów, rodzina Chebronitów i rodzina Uzzielitów. To są rodziny Kehatytów.
- ²⁸ Liczba wszystkich mężczyzn, od miesiąca wzwyż, wynosiła osiem tysięcy sześćset pełniących służbę w świątyni.

²⁹ Rodziny synów Kehata obozować będą po południowej stronie przybytku.

³⁰ Wodzem zaś rodzin Kehatytów będzie Elisafan, syn Uzziela.

³¹ Pod strażą ich będzie skrzynia, stół, świecznik, ołtarze, święte sprzęty, potrzebne do pełnienia służby, i zasłona wraz z jej obsługą.

³² Wodzem przywódców Lewitów będzie Eleazar, syn Aarona, kapłana; on będzie miał nadzór nad pełniącymi służbę w świątyni.

³³ Od Merariego pochodzi rodzina Machlitów i rodzina Muszytów. To są rodziny Merarytów.

³⁴ A liczba spisanych u nich mężczyzn, wszystkich od miesiąca wzwyż, wynosiła sześć tysięcy dwieście.

³⁵ Wodzem zaś rodu Merarytów będzie Suriel, syn Abichaila; obozować oni będą po północnej stronie przybytku.

³⁶ Pod nadzorem i strażą Merarytów będą deski przybytku, jego zasuw, jego słupy, jego podstawy i wszystkie jego sprzęty wraz z całym jego urządzeniem,

³⁷ Słupy wokoło dziedzińca, ich podstawy, ich kołki oraz ich sznury.

³⁸ Przed przybytkiem zaś, na przedzie, więc przed Namiotem Zgromadzenia po stronie wschodniej obozować będą Mojżesz i Aaron ze swymi synami, pełniącymi straż przy świątyni za synów izraelskich; obcy zaś, który się zbliży, poniesie śmierć.

³⁹ Wszystkich zaś spisanych Lewitów, których spisał Mojżesz i Aaron według ich rodzin, zgodnie z rozkazem Pana, wszystkich mężczyzn, od miesiąca wzwyż, było dwadzieścia dwa tysiące.

⁴⁰ I rzekł Pan do Mojżesza: Spisz wszystkich pierworodnych mężczyzn u synów izraelskich, od miesiąca wzwyż i sporządź ich imienny spis.

⁴¹ Lewitów zaś wyodrębnisz jako moją wyłączną własność, bom Ja jest Pan, w zamian za wszystkich pierworodnych z synów izraelskich, a bydło Lewitów w zamian za wszelkie pierworocone wśród bydła synów izraelskich.

⁴² I spisał Mojżesz, jak mu nakazał Pan, wszystkich pierworodnych wśród Izraelitów.

⁴³ A wszystkich spisanych pierworodnych mężczyzn od miesiąca wzwyż, według liczby imion było dwadzieścia dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt trzy.

⁴⁴ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

⁴⁵ Wyodrębnij dla mnie Lewitów jako moją wyłączną własność w zamian za wszystkich pierworodnych wśród synów izraelskich, a bydło Lewitów w zamian za ich bydło. Lewici będą należeć do mnie, bom Ja jest Pan.

⁴⁶ A jako okup za owych dwustu siedemdziesięciu trzech pierworodnych spośród synów izraelskich, którzy przewyższają liczbę Lewitów,

⁴⁷ Weź po pięć sykli na głowę, weźmiesz zaś według sykla świątynnego, po dwadzieścia ger za sykl;

⁴⁸ Pieniądze te dasz Aaronowi i jego synom jako okup za tych, którzy są nadwyżką liczbową.

⁴⁹ Mojżesz wziął pieniądze okupu za tych, którzy przewyższali liczbę okupionych przez Lewitów.

⁵⁰ Za pierworodnych synów izraelskich wziął tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć sykli według sykla świątynnego.

⁵¹ Pieniądze okupu dał Mojżesz Aaronowi i jego synom zgodnie z poleceniem Pana, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

Księga Liczb (Lb 4)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy:
- ² Zrób spis synów Kehata spośród synów Lewiego, według ich rodzin i szczepów,
- ³ Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdatnych do służby, aby wykonywali pracę w Namiocie Zgromadzenia.
- ⁴ A do służby synów Kehata w Namiocie Zgromadzenia należeć będzie troska o rzeczy najświętsze:
- ⁵ Gdy obóz będzie miał ruszyć, wejdzie Aaron ze swoimi synami, zdejmą zakrywającą zasłonę i owiną w nią Skrzynię Świadcstwa,
- ⁶ Następnie położą na niej okrycie ze skór borsuczych, a na nim rozciągną sukno z błękitnej purpury i założą drążki.
- ⁷ Również na stół pokładny nałożą sukno z błękitnej purpury i położą na nim misy i czasze, puchary i dzbany do ofiar z płynów; także stałe chleby pokładne będą na nim.
- ⁸ Potem rozciągną na nich sukno karmazynowe i przykryją to okryciem ze skór borsuczych, i założą drążki.
- ⁹ Następnie wezmą sukno z błękitnej purpury i przykryją świecznik do oświetlania wraz z jego lampami, szczypcami, popielnicami i wszystkimi naczyniami na olej, których się przy nim używa.
- ¹⁰ Nałożą też na niego i na wszystkie jego przybory okrycie ze skór borsuczych i umieszczą na noszach;
- ¹¹ Następnie zaś rozciągną nad złotym ołtarzem sukno z błękitnej purpury i przykryją go okryciem ze skór borsuczych, i założą drążki.
- ¹² Potem wezmą wszystkie naczynia, których się używa w świątyni do służby Bożej, i włożą w sukno z błękitnej purpury, i przykryją je okryciem ze skór borsuczych, i umieszczą na noszach.
- ¹³ Następnie oczyszczą ołtarz z popiołu i rozciągną na nim sukno z czerwonej purpury,
- ¹⁴ Umieszczą na nim wszystkie jego przybory, których się przy nim używa, popielnicę, widelki, łopatkę, kropielnicę, wszystkie naczynia ołtarzowe, i rozciągną na nim okrycie ze skór borsuczych, i założą drążki.
- ¹⁵ Gdy tedy obóz będzie miał ruszyć, Aaron ze swoimi synami zakończy okrywanie świętych przedmiotów i wszystkich sprzętów świątynnych, a potem przystąpią Kehatyci, aby je nieść. Lecz nie będą dotykać się świętych przedmiotów, aby nie zginęli. Taka jest służba synów Kehata przy Namiocie Zgromadzenia.
- ¹⁶ Eleazar zaś, syn kapłana Aarona, będzie czuwał nad olejem do świecznika, wonnym kadzidłem, stałą ofiarą z pokarmów i olejem do namaszczenia. Będzie również czuwał nad całym przybytkiem i wszystkim, co w nim jest ze świętych sprzętów i naczyń.
- ¹⁷ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy:
- ¹⁸ Nie dopuście, by plemię rodowe Kehatytów zostało wytracone spośród Lewitów,
- ¹⁹ A raczej dołóżcie starań, aby utrzymali się przy życiu i nie poginęli; gdy przystępować będą do przenajświętszego, niech Aaron i jego synowie przyjdą i wyznaczą każdemu z nich, co ma robić i co ma nosić.
- ²⁰ Niech jednak nie przychodzą, aby przyglądać się rozbiórce tego, co święte, aby nie poginęli.
- ²¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ²² Zrób także spis wszystkich Gerszonitów, według ich szczepów i rodzin,
- ²³ Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia spiszesz ich, wszystkich zdatnych do służby, aby wykonywali pracę w Namiocie Zgromadzenia.
- ²⁴ A do służby rodu Gerszonitów, którą pełnić i wykonywać będą, należy:

²⁵ Nosić będą zasłony przybytku i Namiot Zgromadzenia, jego okrycie i okrycie borsucze, które jest na nim z wierzchu, i zasłonę wejścia do Namiotu Zgromadzenia

²⁶ Oraz zasłony dziedzińca, zasłonę bramy wejściowej na dziedziniec okalający przybytek i ołtarz wokoło, ich sznury i wszystkie narzędzia do pracy przy nich. Wszystko, co ma być przy nich zrobione, niech oni robią.

²⁷ Wszelka służba Gerszonitów, odnośnie tego, co mają nosić, jak i tego, co mają robić, odbywać się będzie według rozkazu Aarona i jego synów. Wyznaczcie im dokładnie to, co mają nosić.

²⁸ Taka jest służba rodu Gerszonitów przy Namiocie Zgromadzenia. Nadzór zaś nad nimi sprawować będzie Itamar, syn kapłana Aarona.

²⁹ Spisz również Merarytów, według ich rodzin i szczepów,

³⁰ Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia spiszesz ich, wszystkich zdolnych do pełnienia służby w Namiocie Zgromadzenia.

³¹ A takie będzie ich zadanie w całej ich służbie w Namiocie Zgromadzenia: Będą nosić deski przybytku i jego rygle, jego słupy i jego podstawy,

³² Słupy otaczające dziedziniec i ich podstawy, kołki i sznury oraz wszystkie ich sprzęty i wszystko, co do tej służby należy. Spiszecie według nazw sprzęty, których noszenie będzie ich zadaniem.

³³ Taka będzie służba rodzin Merarytów przy wszelkiej ich pracy w Namiocie Zgromadzenia, pod nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona.

³⁴ Mojżesz i Aaron, i książęta zboru spisali Kehatytów według ich rodzin i szczepów

³⁵ Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdolnych do służby, do pracy w Namiocie Zgromadzenia.

³⁶ Było ich spisanych według rodzin dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt.

³⁷ Są to spisani z rodzin Kehatytów wszyscy pełniący służbę w Namiocie Zgromadzenia, których spisał Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem Pana, przekazany przez Mojżesza.

³⁸ A spisanych Gerszonitów, według ich rodzin i szczepów

³⁹ Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdolnych do służby, do pracy w Namiocie Zgromadzenia,

⁴⁰ Spisanych według ich rodzin, w ich szczepach było dwa tysiące sześćset trzydzieści.

⁴¹ To są spisani z rodzin Gerszonitów, wszyscy pełniący służbę w Namiocie Zgromadzenia, których spisał Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem Pana,

⁴² A spisanych z rodzin Merarytów, według ich rodzin, w ich szczepach

⁴³ Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdolnych do służby, do pracy w Namiocie Zgromadzenia,

⁴⁴ Spisanych według ich rodzin było trzy tysiące dwieście.

⁴⁵ To są spisani z rodzin Merarytów, których spisał Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem Pana, przekazany przez Mojżesza.

⁴⁶ Wszystkich spisanych Lewitów, których spisał Mojżesz i Aaron, i książęta izraelscy, według ich rodzin i szczepów

⁴⁷ Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdolnych do wykonywania pracy i do noszenia ciężarów przy Namiocie Zgromadzenia

⁴⁸ Było spisanych osiem tysięcy pięćset osiemdziesiąt.

⁴⁹ Zgodnie z rozkazem Pana przekazany przez Mojżesza przeznaczono każdego z osobna do jego służby i do noszenia jego ciężarów, tak jak Pan rozkazał Mojżeszowi.

Księga Liczb (Lb 5)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Rozkaż synom izraelskim, aby usunęli z obozu wszystkich trędowatych, wszystkich cierpiących na wyciek i wszystkich, którzy się zanieczyścili przez zetknięcie ze zmarłym.

³ Usuniecie zarówno mężczyznę, jak kobietę poza obóz, usuniecie ich, aby nie zanieczyszczali swojego obozu, gdzie Ja mieszkam pośród nich.

⁴ I uczynili tak synowie izraelscy, i usunęli ich poza obóz. Jak powiedział Pan do Mojżesza, tak uczynili synowie izraelscy.

⁵ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

⁶ Powiedz do synów izraelskich: Jeżeli mężczyzna albo kobieta popełnią jakikolwiek grzech wobec człowieka, to sprzeniewierzają się wobec Pana. Gdy tacy ludzie obciążą się tą winą,

⁷ Niech wyznają swój grzech, który popełnili, i niech też w całości zwrócą to, co winni, dodając do tego jedną piątą, i niech oddają temu, wobec kogo zawinili.

⁸ A jeżeli człowiek ten nie ma krewnego, któremu by należało zwrócić należność, wtedy zwrot należny Panu przejdzie na kapłana z wyjątkiem barana przeznaczonego na ofiarę pojednania, którym dokonuje się za niego przebłaganie.

⁹ Do niego też należeć będą wszystkie święte dary synów izraelskich, które składają kapłanowi.

¹⁰ Cokolwiek ktoś poświęca, do niego będzie należeć: co kapłanowi składa, do niego należy.

¹¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹² Powiedz do synów izraelskich: Jeżeli czyjaś żona zbłądzi i zdradzi męża

¹³ Przez to, że inny mężczyzna cieleśnie z nią obcuje, lecz mąż jej o tym nie wie, bo ona się z tym kryje, że staje się nieczystą, a nie ma na to świadka i ona nie została na tym schwytana;

¹⁴ Lecz mąż poweźmie podejrzenie i posądza swoją żonę, że stała się nieczysta; lub jeżeli poweźmie podejrzenie i posądza swoją żonę, a ona nie stała się nieczystą;

¹⁵ To przyprowadzi ten mąż swoją żonę do kapłana i przyniesie na ofiarę za nią jedną dziesiątą efy mąki jęczmiennej. Nie wyleje na nią oliwy i nie doda do niej kadzidła, gdyż jest to ofiara z pokarmów, złożona jako ofiara posądzenia, ofiara pamięci, przypominająca winę.

¹⁶ Wtedy kapłan każe jej się zbliżyć i stawi ją przed Panem,

¹⁷ I nabierze kapłan wody poświęconej do naczynia glinianego. Weźmie też kapłan nieco prochu, który jest na podłodze przybytku, i wsypie do wody.

¹⁸ Potem kapłan każe tej kobiecie stanąć przed Panem, rozpuści włosy tej kobiety i złoży na jej dłoniach pokarmową ofiarę pamięci - jest to ofiara z pokarmów złożona jako ofiara posądzenia - w rękę kapłana zaś będzie gorzka woda przekleństwa.

¹⁹ I zaprzysięgnie kapłan tę kobietę, i powie do niej: Jeżeli nie obcowałeś z tobą inny mężczyzna i jeżeli nie byłaś niewierną swemu mężowi, i nie stałaś się nieczystą, to niech ta gorzka woda przekleństwa nie przyniesie ci szkody.

²⁰ Lecz jeżeli byłaś niewierna swojemu mężowi i stałaś się nieczystą, i jeżeli inny mężczyzna oprócz twojego męża obcował z tobą cieleśnie,

²¹ To kapłan zaprzysięgnie tę kobietę przysięgą przekleństwa i powie kapłan do tej kobiety: Niech cię Pan uczyni złorzeczeniem i przekleństwem pośród ludu twego. Niech Pan sprawi, że zwiotczeją twoje biodra i spuchnie twoje łono.

²² Niech też przeniknie ta woda przekleństwa twoje wnętrzności, aby ci spuchło łono i zwiotczyły biodra. A kobieta ta odpowie: niech się stanie, niech się stanie.

²³ Potem kapłan wypisze te przekleństwa na zwoju i zmyje je wodą goryczy,

²⁴ Następnie da tej kobiecie wypić gorzką wodę przekleństwa. I przeniknie ją woda przekleństwa, i wywoła gorycz.

²⁵ Potem kapłan odbierze z ręki tej kobiety pokarmową ofiarę podejrzenia, wykona nią obrzęd potrząsania przed Panem i złoży ją na ołtarzu.

²⁶ Kapłan weźmie też z ofiary z pokarmów pełną garść jako ofiarę pamiątki i spali na ołtarzu, a następnie da tej kobiecie napić się wody.

²⁷ A gdy się jej da napić tej wody, to jeżeli stała się nieczystą i zdradziła swojego męża, przeniknie ją woda przekleństwa i wywoła gorycz, a łono jej spuchnie i zwiotczeją jej biodra, i kobieta ta będzie przekleństwem pośród swego ludu.

²⁸ Lecz jeżeli kobieta ta nie była skalana i jest czysta, to nie poniesie szkody i może mieć potomstwo.

²⁹ Takie jest prawo dotyczące posądzenia: Jeżeli żona nie dochowa wierności swojemu mężowi i stanie się nieczysta

³⁰ Albo jeżeli mąż poweźmie podejrzenie i posądza swoją żonę, to postawi swoją żonę przed Panem, a kapłan postąpi z nią zgodnie z całym tym prawem.

³¹ Mąż będzie wolny od winy, a kobieta ta poniesie karę za swoją winę.

Księga Liczb (Lb 6)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ² Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Jeżeli mężczyzna lub kobieta złoży szczególny ślub, ślub nazyreatu, aby się poświęcić Panu,
- ³ To niech powstrzyma się od wina i napoju odurzającego. Nie będzie pił octu winnego i octu z napoju odurzającego, nie będzie pił żadnego soku z winogron i nie będzie jadł winogron ani świeżych, ani suszonych.
- ⁴ Przez cały czas swojego nazyreatu nie będzie jadł niczego, co się zbiera z winnego krzewu, począwszy od niedojrzałych winogron aż do wytłoczyn.
- ⁵ Przez cały czas jego ślubu nazyreatu brzytwą nie przejdzie po jego głowie. Dopóki nie wypełnią się dni, na które poświęcił się Panu, będzie poświęcony. Pozwoli swobodnie rósć włosom na swojej głowie.
- ⁶ Przez cały czas, na jaki poświęcił się Panu, nie będzie przystępował do zmarłego.
- ⁷ Nie będzie się zanieczyszczał nawet przy swoim zmarłym ojcu, matce, bracie i siostrze swojej, gdyż na jego głowie jest znak poświęcenia się swojemu Bogu.
- ⁸ Przez cały czas swojego nazyreatu jest poświęcony Panu.
- ⁹ Jeśliby jednak ktoś nagle umarł przy nim i przez to zanieczyściłby jego poświęconą głowę, to ogoli swoją głowę w dniu swego oczyszczenia. Ogoli ją siódmego dnia,
- ¹⁰ A dnia ósmego przyniesie do kapłana dwie synogarlice lub dwa gołąbki, do wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
- ¹¹ Kapłan złoży jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalną i dokona za niego przebłagania za to, że zgrzeszył przez zetknięcie się ze zmarłym, i tego samego dnia poświęci na nowo jego głowę,
- ¹² On zaś poświęci się ponownie Panu na czas swojego nazyreatu i przyniesie rocznego baranka na ofiarę pokutną. Jednak poprzedni czas przepadnie, gdyż jego nazyreat został zanieczyszczony.
- ¹³ A takie jest prawo dotyczące nazyrejczyka: W dniu, gdy wypełni się czas jego nazyreatu, przyprowadzi się go do wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
- ¹⁴ Złoży on w darze ofiarnym Panu jednego baranka rocznego bez skazy na ofiarę całopalną, jedną owieczkę roczną bez skazy na ofiarę za grzech, jednego barana bez skazy na ofiarę pojednania,
- ¹⁵ Kosz praśników z przedniej mąki, placki zaczynione oliwą, praśne opłatki pomazane oliwą wraz z ich ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów.
- ¹⁶ Kapłan złoży to przed Panem i dokona za niego ofiary za grzech i ofiary całopalnej,
- ¹⁷ Barana zaś złoży Panu jako ofiarę pojednania wraz z koszem praśników. Dokona też kapłan za niego ofiary z pokarmów i ofiary z płynów.
- ¹⁸ Potem nazyrejczyk ogoli u wejścia do Namiotu Zgromadzenia swoją poświęconą głowę, weźmie włosy ze swojej poświęconej głowy i położy na ogień, który płonie pod ofiarą pojednania.
- ¹⁹ Następnie kapłan weźmie ugotowaną łopatkę z barana i jeden praśny placek z kosza, i jeden praśny opłatek i położy na dłoniach nazyrejczyka, gdy ten ogoli swoje poświęcone włosy.
- ²⁰ Kapłan dokona tym obrzędu potrząsania przed Panem; jest to rzecz święta przeznaczona dla kapłana, wraz z mostkiem jako częścią do potrząsania i z łopatką jako darem ofiarnym podniesienia. Potem nazyrejczyk może pić wino.
- ²¹ Takie jest prawo dotyczące zarówno nazyrejczyka, który złożył ślub, jak i jego daru ofiarnego dla Pana zgodnie ze ślubem jego nazyreatu, niezależnie od tego, na co go poza tym stać. Zgodnie ze swoim ślubem, jaki złożył, postąpi według prawa dotyczącego jego nazyreatu.
- ²² I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

- ²³ Powiedz Aaronowi i jego synom: Tak będziecie błogosławić synów izraelskich, mówiąc do nich:
- ²⁴ Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże;
- ²⁵ Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie;
- ²⁶ Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój.
- ²⁷ Tak będą wzywać imienia mojego nad synami izraelskimi, a Ja będę im błogosławił.

Księga Liczb (Lb 7)

- ¹ W dniu, kiedy Mojżesz ukończył budowę przybytku, namaścił go i poświęcił wraz ze wszystkimi jego sprzętami, a także ołtarz wraz ze wszystkimi jego sprzętami namaścił i poświęcił,
- ² Zbliżyli się książęta izraelscy, naczelnicy rodów - są oni naczelnikami plemion i przełożonymi nad tymi, którzy zostali spisani -
- ³ I przywieśli swoje dary ofiarne przed Pana: sześć krytych wozów i dwanaście wołów, po jednym wozie na dwóch książąt i po jednym wole na każdego, i przyprowadzili je przed przybytek.
- ⁴ Wtedy rzekł Pan do Mojżesza tak:
- ⁵ Weź je od nich do posług przy Namiocie Zgromadzenia i daj je Lewitom, każdemu z nich według jego służby.
- ⁶ Mojżesz wziął te wozy i te woły i dał je Lewitom.
- ⁷ Dwa wozy i cztery woły dał Gerszonitom stosownie do ich służby.
- ⁸ Cztery wozy zaś i osiem wołów dał Merarytom stosownie do ich służby, pod nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona.
- ⁹ Kehatytom nie dał nic, gdyż mieli nosić na ramionach to, co należało do ich służby przy rzeczach świętych.
- ¹⁰ Przynieśli też książęta dary na poświęcenie ołtarza w dniu jego namaszczenia; książęta złożyli swoje dary przed ołtarzem.
- ¹¹ I rzekł Pan do Mojżesza: Niech każdego dnia tylko jeden książę przynosi swój dar na poświęcenie ołtarza.
- ¹² Pierwszego dnia przyniósł swój dar Nachszon, syn Amminadaba, z plemienia Judy.
- ¹³ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
- ¹⁴ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
- ¹⁵ Jeden cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię, na ofiarę całopalną,
- ¹⁶ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
- ¹⁷ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Nachszona, syna Amminadaba.
- ¹⁸ Drugiego dnia przyniósł dar Netanael, syn Suara, wódz plemienia Issachara.
- ¹⁹ Przyniósł on jako swój dar jedną srebrną misę wagi stu trzydziestu sykli, jedną srebrną czaszę wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
- ²⁰ Jedną złotą czarę wagi dziesięciu sykli, pełną kadzidła,
- ²¹ Jednego cielca, jednego barana, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
- ²² Jednego kozła na ofiarę za grzech,
- ²³ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Netanaela, syna Suara.
- ²⁴ Trzeciego dnia książę synów Zebulona Eliab, syn Chelona.
- ²⁵ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zaczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów,
- ²⁶ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
- ²⁷ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,

²⁸ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
²⁹ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Eliaba, syna Chelona.
³⁰ Czwartego dnia książę synów Rubena Elisur, syn Szedeura.
³¹ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
³² Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
³³ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
³⁴ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
³⁵ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Elisura, syna Szedeura.
³⁶ Piątego dnia książę synów Symeona Szelumiel, syn Suriszaddaja.
³⁷ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
³⁸ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
³⁹ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
⁴⁰ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁴¹ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Szelumieła, syna Suriszaddaja.
⁴² Szóstego dnia książę synów Gada Eliasaf, syn Deuela.
⁴³ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
⁴⁴ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
⁴⁵ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
⁴⁶ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁴⁷ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Eliasafa, syna Deuela.
⁴⁸ Siódmego dnia książę synów Efraima Eliszama, syn Ammihuda.
⁴⁹ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne przedniej mąki zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
⁵⁰ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
⁵¹ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
⁵² Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁵³ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Eliszamy, syna Ammihuda.
⁵⁴ Ósmego dnia książę synów Manassesza Gamliel, syn Pedasura.
⁵⁵ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zaczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
⁵⁶ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
⁵⁷ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,

⁵⁸ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁵⁹ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Gamliela, syna Pedasura.
⁶⁰ Dziewiątego dnia książę synów Beniamina Abidan, syn Gideoniego.
⁶¹ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zacynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
⁶² Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
⁶³ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
⁶⁴ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁶⁵ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Abidana, syna Gideoniego.
⁶⁶ Dziesiątego dnia książę synów Dana Achiezer, syn Ammiszaddaja.
⁶⁷ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zacynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów,
⁶⁸ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
⁶⁹ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
⁷⁰ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁷¹ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Achiezera, syna Ammiszaddaja.
⁷² Jedenastego dnia książę synów Aszera Pagiela, syn Ochra.
⁷³ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zacynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów,
⁷⁴ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
⁷⁵ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
⁷⁶ Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁷⁷ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Pagiela, syna Ochra.
⁷⁸ Dwunastego dnia książę synów Naftaliego Achira, syn Enana.
⁷⁹ Dar jego stanowiły jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna czasza wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne mąki przedniej zacynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów,
⁸⁰ Jedna złota czara wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła,
⁸¹ Jeden cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
⁸² Jeden kozioł na ofiarę za grzech,
⁸³ A na ofiarę pojednania dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. Taki był dar Achiry, syna Enana.
⁸⁴ Takie były dary od książąt izraelskich na poświęcenie ołtarza w dniu jego namaszczenia: Dwanaście mis srebrnych, dwanaście czasz srebrnych, dwanaście czar złotych,
⁸⁵ Po sto trzydzieści sykli srebra każda misa, a po siedemdziesiąt sykli każda czasza. Wszystkiego srebra w tych naczyniach było dwa tysiące czterysta sykli według sykla świątynnego.
⁸⁶ Złotych czar było dwanaście, pełnych kadzidła, każda czara po dziesięć sykli według sykla świątynnego. Wszystkiego złota w tych czarach było sto dwadzieścia sykli.

⁸⁷ Wszystkiego bydła na ofiarę całopalną było: dwanaście cielców, dwanaście baranów, dwanaście rocznych jagniąt wraz z ich ofiarami z pokarmów i dwanaście kozłów na ofiarę za grzech.

⁸⁸ A wszystkiego bydła na ofiarę pojednania było dwadzieścia cztery cielce, sześćdziesiąt baranów, sześćdziesiąt kozłów, sześćdziesiąt rocznych jagniąt. Takie były dary na poświęcenie ołtarza po jego namaszczeniu.

⁸⁹ A gdy Mojżesz wchodził do Namiotu Zgromadzenia, aby rozmawiać z Nim, usłyszał głos mówiący do niego z nad wieka, które było na Skrzyni Świadcstwa, pomiędzy dwóch cherubów; i przemówił do niego.

Księga Liczb (Lb 8)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Przemów do Aarona i powiedz mu: Gdy będziesz ustawiał lampy, to przednią stronę świecznika niech oświetla siedem lamp.

³ Aaron uczynił tak; z przedniej strony świecznika ustawił jego lampy, jak Pan nakazał Mojżeszowi.

⁴ A takie było wykonanie świecznika: był on wykuty z litego złota; zarówno jego trzon, jak i jego kwiaty były kute. Świecznik wykonał według wzoru, jaki Pan pokazał Mojżeszowi.

⁵ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

⁶ Wyłącz spośród synów izraelskich Lewitów i oczyść ich.

⁷ A tak postąpisz z nimi, aby ich oczyścić: Pokrop ich wodą oczyszczającą grzech, oni zaś niech огоłą brzytwą swoje ciało, wypiorą swoje szaty i niech się oczyszczą.

⁸ Potem niech wezmą cielca wraz z jego ofiarą z pokarmów, to jest przedniej mąki zacynionej oliwą, drugiego zaś cielca weźmiesz ty na ofiarę za grzech.

⁹ I każesz Lewitom zbliżyć się do Namiotu Zgromadzenia, zgromadzisz też cały zbór synów izraelskich

¹⁰ I przyprowadzisz Lewitów przed Pana, synowie izraelscy zaś położą swoje ręce na Lewitów,

¹¹ Potem Aaron ofiaruje Lewitów Panu jako ofiarę od synów izraelskich i będą pełnili służbę dla Pana,

¹² Lewici zaś położą swoje ręce na głowy cielców, ty złożysz jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną dla Pana, aby dokonać przebłagania za Lewitów.

¹³ I każesz stanąć Lewitom przed Aaronem i przed jego synami, i przedstawiś ich jako ofiarę dla Pana.

¹⁴ I tak oddzielisz Lewitów spośród synów izraelskich, i Lewici będą należeć do mnie.

¹⁵ Potem Lewici wejdą, aby pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia, gdy ich oczyścisz i przedstawiś ich jako ofiarę,

¹⁶ Gdyż oni są mi oddani na własność spośród synów izraelskich, w zamian za wszystko, co otwiera łono, za każdego pierworodnego z synów izraelskich wziętem ich sobie.

¹⁷ Moim bowiem jest każdy pierworodny wśród synów izraelskich, zarówno z ludzi jak z bydła. W dniu, kiedy pobiłem wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, poświęciłem ich sobie.

¹⁸ Wziętem Lewitów w zamian za wszystkich pierworodnych wśród synów izraelskich.

¹⁹ Podarowałem Lewitów Aaronowi i jego synom spośród synów izraelskich, aby pełnili za synów izraelskich służbę w Namiocie Zgromadzenia i aby dokonywali przebłagania za synów izraelskich, aby nie spotkał ich cios, gdy zbliżać się będą do świątyni.

²⁰ Mojżesz i Aaron, i cały zbór synów izraelskich postąpili z Lewitami zgodnie z tym wszystkim, co rozkazał Pan Mojżeszowi odnośnie do Lewitów; tak postąpili z nimi synowie izraelscy.

²¹ Lewici oczyścili się i wyprali swoje szaty, a Aaron przedstawił ich Panu jako ofiarę i Aaron dokonał nad nimi przebłagania, aby ich oczyścić.

²² Potem Lewici weszli, aby pełnić swoją służbę w Namiocie Zgromadzenia wobec Aarona i wobec jego synów. Tak jak Mojżeszowi nakazał Pan odnośnie do Lewitów, postąpili z nimi.

²³ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

²⁴ Oto, co odnosi się do Lewitów: od dwudziestego piątego roku życia i wzwyż przystąpi każdy do pełnienia służby w Namiocie Zgromadzenia.

²⁵ A od pięćdziesiątego roku życia wycofa się z wykonywanej służby i nie będzie już służył.

²⁶ Będzie jednak usługiwał swoim braciom w Namiocie Zgromadzenia przy spełnianiu ich

obowiązków służby, lecz samej służby pełnić już nie będzie. Tak postąpisz z Lewitami, co się tyczy ich służby.

Księga Liczb (Lb 9)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza na pustyni Synaj w drugim roku po ich wyjściu z ziemi egipskiej, w pierwszym miesiącu, tymi słowy:
- ² Niech synowie izraelscy obchodzą Paschę w oznaczonym czasie.
- ³ Będziecie ją obchodzili w oznaczonym czasie czternastego dnia tego miesiąca pod wieczór. Zgodnie ze wszystkimi przepisami i wszystkimi prawami obchodzić ją będziecie.
- ⁴ Mojżesz powiedział więc synom izraelskim, aby obchodzili Paschę.
- ⁵ I obchodzili Paschę w pierwszym miesiącu, czternastego dnia tego miesiąca, pod wieczór, na pustyni Synaj. Synowie izraelscy uczynili wszystko tak, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.
- ⁶ Znaleźli się jednak mężowie, którzy stali się nieczystymi przez zetknięcie ze zwłokami ludzkimi i nie mogli w tym dniu obchodzić Paschy. Przystąpili oni tego samego dnia do Mojżesza i do Aarona.
- ⁷ Mężowie ci rzekli do niego: Staliśmy się nieczystymi przez zetknięcie ze zwłokami ludzkimi; dlaczego mamy być upośledzeni wśród synów izraelskich, nie mogąc złożyć Panu daru ofiarnego w oznaczonym czasie?
- ⁸ Wtedy rzekł do nich Mojżesz: Zaczekajcie, a posłucham, co Pan wam rozkaże.
- ⁹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ¹⁰ Powiedz synom izraelskim tak: Każdy wśród was lub z waszych potomków, który stanie się nieczysty przez zetknięcie się ze zwłokami albo będzie w dalekiej podróży, powinien jednak obchodzić Paschę dla Pana,
- ¹¹ Będą ją obchodzić w drugim miesiącu, czternastego dnia, pod wieczór; będą ją spożywać z praśnikami i gorzkimi ziołami.
- ¹² Nie zostawią z niej nic do rana, a kości z niej nie połamią. Obchodzić ją będą według wszystkich przepisów dotyczących Paschy.
- ¹³ Lecz kto był czysty i nie był w podróży, a zaniecha Paschy, zostanie wytracony ze swego ludu, gdyż nie złożył Panu daru ofiarnego w oznaczonym czasie; człowiek ten poniesie karę za swój grzech.
- ¹⁴ A jeżeli zamieszka u was obcy przybysz i chce obchodzić Paschę dla Pana, to niech uczyni to według przepisów i praw dotyczących Paschy; jednakowy jest przepis dla was, zarówno dla obcego przybysza jak dla tubylca.
- ¹⁵ A w dniu, kiedy wzniesiono przybytek, obłok zakrył przybytek nad Namiotem Świadectwa. Od wieczora zaś aż do rana wyglądał on jak blask ognia nad przybytkiem.
- ¹⁶ Tak było stale: obłok okrywał go w dzień, w nocy zaś blask ognia,
- ¹⁷ A ilekroć obłok wznosił się znad namiotu, to synowie izraelscy wyruszali za nim, a w miejscu, gdzie obłok się zatrzymał, tam synowie izraelscy stawali obozem.
- ¹⁸ Synowie izraelscy wyruszali na rozkaz Pana i na rozkaz Pana stawali obozem, i przez cały czas, gdy obłok pozostawał nad przybytkiem, również i oni stali obozem.
- ¹⁹ Nawet wtedy, gdy obłok przez długi czas pozostawał nad przybytkiem, synowie izraelscy przestrzegali wskazań Pana i nie wyruszali.
- ²⁰ Zdarzało się czasem, że obłok tylko kilka dni pozostawał nad przybytkiem, oni jednak i wtedy na rozkaz Pana stali obozem i na rozkaz Pana wyruszali.
- ²¹ Zdarzało się także czasem, że obłok pozostawał tylko od wieczora do rana, a rano obłok się wznosił, wtedy zaraz wyruszali, albo obłok pozostawał dzień i noc i potem się wznosił, wtedy i oni wyruszali.
- ²² Albo jeżeli przez dwa dni albo przez miesiąc, albo przez długi czas obłok pozostawał nad przybytkiem i stał nad nim, to synowie izraelscy także stali obozem i nie wyruszali; skoro zaś się

wzniósł, wyruszali.

²³ Na rozkaz Pana stali obozem i na rozkaz Pana wyruszali; przestrzegali wskazań Pana zgodnie z rozkazem Pana przekazanym przez Mojżesza.

Księga Liczb (Lb 10)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ² Spraw sobie dwie srebrne trąby, kute. Będiesz nimi zwoływał zbór i dawał znak do zwijania obozów.
- ³ Gdy zatrąbią na obu, zejdzie się do ciebie cały zbór u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
- ⁴ Gdy zaś zatrąbią na jednej, to zejdą się do ciebie książęta, naczelnicy tysięcy izraelskich.
- ⁵ Gdy zatrąbicie dźwiękiem urywanym, wyruszą obozy, które obozują po stronie wschodniej.
- ⁶ Gdy powtórnie zatrąbicie dźwiękiem urywanym, wyruszą obozy, które obozują po stronie południowej. Gdy będą mieli ruszyć w pochód, zatrąbią dźwiękiem urywanym.
- ⁷ Gdy będzie się zwoływać zgromadzenie, zatrąbcie zwyczajnie, ale nie dźwiękiem urywanym.
- ⁸ W trąby dąć będą synowie Aarona, kapłani. Używanie ich będzie dla was ustawą wieczystą dla waszych pokoleń.
- ⁹ Gdy w waszej ziemi będziecie wyruszać na wojnę przeciwko wrogowi, który was gnębi, zadmiecie w trąby dźwiękiem urywanym. Przez to przypomnicie się Panu, Bogu waszemu, i będziecie wybawieni od nieprzyjaciół waszych.
- ¹⁰ W dni waszej radości i w wasze uroczyste święta oraz w wasze dni nowiu będziecie dąć w trąby przy waszych całopaleniach i przy ofiarach pojednania. Będą one przypominały was Bogu waszemu; Jam jest Pan, Bóg wasz.
- ¹¹ Drugiego roku, w drugim miesiącu, dwudziestego dnia tegoż miesiąca, wznosił się obłok znad Przybytku Świadectwa
- ¹² I wyruszyli synowie izraelscy w pochód z pustyni Synaj, obłok zaś zatrzymał się na pustyni Paran.
- ¹³ Wyruszyli wtedy po raz pierwszy, jak rozkazał Pan przez Mojżesza.
- ¹⁴ Najpierw wyruszył sztandar obozu synów Judy ze swoimi zastępami. Na czele zaś jego zastępu stał Nachszon, syn Amminadaba.
- ¹⁵ Na czele zastępu plemienia synów Issachara stał Netanael, syn Suara.
- ¹⁶ Na czele zastępu plemienia synów Zebulona stał Eliab, syn Chelona.
- ¹⁷ A gdy rozebrano przybytek, wyruszyli Gerszonicy i Merarycy, niosąc przybytek.
- ¹⁸ Następnie wyruszył sztandar obozu synów Rubena ze swoimi zastępami. Na czele jego zastępu stał Elisur, syn Szedeura.
- ¹⁹ Na czele zastępu plemienia synów Symeona stał Szelumiel, syn Suriszaddaja.
- ²⁰ Na czele zastępu plemienia synów Gada stał Eliasaf, syn Deuela.
- ²¹ Następnie wyruszyli Kehatyci, niosąc święte sprzęty. Zanim oni nadejdą, przybytek wzniosą.
- ²² Potem wyruszył sztandar obozu synów Efraima ze swoimi zastępami. Na czele jego zastępu stał Eliszama, syn Ammihuda.
- ²³ Na czele zastępu plemienia synów Manassesza stał Gamliel, syn Pedasura.
- ²⁴ Na czele zastępu plemienia synów Beniamina stał Abidan, syn Gideoniego.
- ²⁵ Następnie wyruszył sztandar obozu synów Dana ze swoimi zastępami, stanowiąc straż tylną wszystkich obozów, a na czele tego zastępu stał Achiezer, syn Ammiszaddaja.
- ²⁶ Na czele zastępu plemienia synów Asera stał Pagiel, syn Ochra.
- ²⁷ Na czele zastępu plemienia synów Naftaliego stał Achira, syn Enana.
- ²⁸ Taki był pochód synów izraelskich według ich zastępów i tak ruszali.
- ²⁹ I rzekł Mojżesz do Chobaba, syna Midianity Reguela, teścia Mojżeszowego: Wyruszamy do miejsca, o którym Pan powiedział: Dam je wam. Pójdź z nami, a dobrze ci będzie u nas, gdyż Pan obiecał, że dobrze się będzie powodzić Izraelowi.

³⁰ Lecz on mu odpowiedział: Nie pójdę, ale wrócę do mojej ziemi i do moich krewnych.

³¹ Wtedy Mojżesz rzekł: Nie opuszczaj nas, gdyż wiesz, gdzie moglibyśmy obozować na pustyni i możesz być dla nas przewodnikiem.

³² Jeżeli pójdziesz z nami, to my ci się odwzajemnimy dobrami, jakich nam Pan udzieli.

³³ Potem wyruszyli od góry Pańskiej na odległość trzech dni drogi. A Skrzynia Przymierza Pańskiego w ciągu tych trzech dni szła przed nimi, aby upatrzeć dla nich miejsce odpoczynku.

³⁴ A obłok Pański był nad nimi w dzień, gdy wyruszali z obozu.

³⁵ Gdy Skrzynia wyruszała, Mojżesz mówił: Powstań, Panie, a niech się rozproszą twoi wrogowie. I niech uciekną przed tobą ci, którzy cię nienawidzą.

³⁶ Gdy zaś zatrzymywała się, mówił: Wróć, Panie, do niezliczonych tysięcy Izraela.

Księga Liczb (Lb 11)

- ¹ Lecz gdy lud zaczął utyskiwać przed Panem na swoją niedolę i Pan to usłyszał, wtedy zapłonął jego gniew i zapalił się wśród nich ogień Pana, i pochłonął skraj obozu.
- ² Wówczas lud zaczął krzyczeć przed Mojżeszem, a Mojżesz pomodlił się do Pana i ogień wygasł.
- ³ Miejsce to nazwano Tabera, gdyż zapalił się wśród nich ogień Pana.
- ⁴ Pospólstwo zaś, które znalazło się wśród nich, ogarnęła pożałdliwość, więc także i synowie izraelscy zaczęli na nowo biadać i mówili: Obyśmy mogli najeść się mięsa!
- ⁵ Przypominamy sobie ryby, któreśmy jadalі w Egipcie za darmo, i ogórki, dynie i pory, i cebulę, i czosnek;
- ⁶ A teraz opadliśmy z sił, bo nie mamy nic, a musimy patrzeć tylko na tę mannę.
- ⁷ Manna zaś była jak ziarno kolendra, a wygląd jej był jak żywica bdelium.
- ⁸ Ludzie rozchodzili się i zbierali ją, i mielili w żarnach albo tłukli w móżdziejach, i gotowali w garnkach, i robili z niej placki, smak jej zaś był jak smak placka na oliwie.
- ⁹ Gdy rosa opadała w nocy na obóz, opadała nań także manna.
- ¹⁰ Kiedy Mojżesz usłyszał, że lud biada w każdej rodzinie, każdy u wejścia do swego namiotu, zapłonął wielki gniew Pana, a również w oczach Mojżesza złym się to wydało.
- ¹¹ I rzekł Mojżesz do Pana: Dlaczego tak źle obszedłeś się ze swoim sługą? I dlaczego nie znalazłem łaski w twoich oczach, żeś włożył na mnie cały ciężar tego ludu?
- ¹² Czy ja poczałem ten lud? Czy ja go zrodziłem, że mówisz do mnie: Nieś go na łonie swoim, jak piastun nosi niemowlę, do ziemi, którą poprzysiągłeś jego ojcom?
- ¹³ Skąd mam wziąć mięso, aby dać całemu temu ludowi? Gdyż biadają wobec mnie, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli!
- ¹⁴ Ja sam nie mogę unieść całego tego ludu, gdyż za ciężki jest dla mnie.
- ¹⁵ A jeżeli tak postępujesz ze mną, to zabij mnie raczej zaraz, jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, abym nie musiał patrzeć na moje nieszczęście.
- ¹⁶ I rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz mi siedemdziesięciu mężów spośród starszych Izraela, których znasz jako starszych ludu i jego nadzorców, i przywiedź ich do Namiotu Zgromadzenia, i niech tam staną wraz z tobą;
- ¹⁷ Ja zaś zstąpię i będę tam mówił z tobą, i wezmę nieco z ducha, który jest w tobie, i włożę w nich, i nieś będą wraz z tobą ciężar ludu, abys nie ty sam musiał go nosić.
- ¹⁸ A do ludu powiesz: Oczyszćcie się na jutro, a będziecie jeść mięso, gdyż biadaliście przed Panem, mówiąc: Obyśmy mogli najeść się mięsa! Wszak dobrze nam było w Egipcie. Pan da wam mięsa i będziecie jeść.
- ¹⁹ Nie będziecie jeść przez jeden dzień ani przez dwa dni, ani przez pięć dni, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni,
- ²⁰ Ale przez cały miesiąc, aż wam nozdrzami będzie wychodzić i będzie wam wstrętne, dlatego żeście wzgardzili Panem, który jest wśród was, i biadaliście przed nim, mówiąc: Dlaczego wyszliśmy z Egiptu?
- ²¹ I rzekł Mojżesz: Sześćset tysięcy pieszych liczy lud, pośród którego jestem, a Ty mówisz: Dam im mięsa i będą jeść cały miesiąc.
- ²² Czy można zarznąć dla nich tyle owiec i bydła, żeby im starczyło? Albo gdyby się złowiło wszystkie ryby morskie, to czy im starczy?
- ²³ I rzekł Pan do Mojżesza: Czy ręka Pana jest na to za krótka? Zobaczysz teraz, czy moje słowo ci się spełni, czy nie.

- ²⁴ Mojżesz wyszedł i opowiedział ludowi słowa Pana. Potem zgromadził siedemdziesięciu mężów ze starszych ludu i kazał im stanąć wokół namiotu.
- ²⁵ I zstąpił Pan w obłoku, i przemówił do niego. Wziął też nieco z ducha, który był w nim, i złożył na siedemdziesięciu starszych mężach. A gdy duch spoczął na nich, prorokowali, co im się potem już nie zdarzyło.
- ²⁶ Lecz w obozie pozostali dwaj mężowie; jeden nazywał się Eldad, a drugi Medad; na nich także spoczął duch, gdyż i oni byli wśród wyznaczonych, ale nie wyszli ku namiotowi. Oni też prorokowali, lecz w obozie.
- ²⁷ I przybiegło pachole, i oznajmiło Mojżeszowi: Eldad i Medad prorokują w obozie.
- ²⁸ Na to odezwał się Jozue, syn Nuna, usługujący Mojżeszowi od swojej młodości, i rzekł: Panie mój, Mojżeszu, zabroń im tego.
- ²⁹ Odpowiedział mu Mojżesz: Czyż byłbyś zazdrosny o mnie? Oby cały lud zamienił się w proroków Pana, aby Pan złożył na nich swojego ducha!
- ³⁰ Potem Mojżesz ze starszymi Izraela wycofał się do obozu.
- ³¹ I zerwał się wicher zesłany przez Pana, przywiał od morza przepiórki i rzucił na obóz, na dzień drogi z jednej i na dzień drogi z drugiej strony, wokół obozu, mniej więcej dwa łokcie na ziemi.
- ³² I zabrał się lud do zbierania przepiórek przez cały ten dzień i przez całą noc, i przez cały dzień następny. Nawet ten, co najmniej zebrał, miał dziesięć chomerów. I rozłożyli je sobie wokoło obozu.
- ³³ Lecz gdy mięso było jeszcze między ich zębami, zanim zostało ono spożyte, zapłonął gniew Pana przeciwko ludowi. Pan zadał ludowi bardzo ciężki cios.
- ³⁴ Miejsce to nazwano Kibrot-Hattaawa (Groby Rozkoszy), gdyż tam pogrzebano ludzi pożądlivych.
- ³⁵ A z Kibrot-Hattaawa wyruszył lud do Chaserot i przebywali w Chaserot.

Księga Liczb (Lb 12)

- ¹ Wtedy Miriam i Aaron zaczęli wypowiadać się przeciw Mojżeszowi z powodu żony, Kuszytki, którą pojął, gdyż pojął za żonę Kuszytkę.
- ² I mówili: Czy tylko przez Mojżesza przemawiał Pan? Czy także przez nas nie przemawia? A Pan to usłyszał.
- ³ Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi.
- ⁴ I rzekł Pan nagle do Mojżesza, do Aarona i do Miriam: Przyjdźcie wy troje do Namiotu Zgromadzenia. I wyszli we troje.
- ⁵ A Pan zstąpił w słupie obłocznym, stanął u wejścia do namiotu, wezwał Aarona i Miriam, a oni wyszli oboje.
- ⁶ I rzekł Pan: Słuchajcie moich słów: Jeżeli jest u was prorok Pana, To objawiam mu się w widzeniu, Przemawiam do niego we śnie.
- ⁷ Lecz nie tak jest ze sługą moim, Mojżeszem. W całym moim domu jest on wiernym.
- ⁸ Z ust do ust przemawiam do niego, I jasno, a nie w zagadkach. I prawdziwą postać Pana ogląda on. Dlaczego więc ośmieliliście się Wypowiadać się przeciwko słudze memu, Mojżeszowi?
- ⁹ I zapłonął gniew Pana przeciwko nim, i odszedł.
- ¹⁰ A zaledwie ustąpił obłok znad namiotu, oto Miriam okryła się trądem jak śniegiem, i gdy Aaron zwrócił się ku Miriam, oto była ona trędowata.
- ¹¹ I rzekł Aaron do Mojżesza: Ach, Panie mój, nie poczytaj nam za grzech tego, cośmy w głupocie swojej popełnili i ściągnęli na siebie winę.
- ¹² Niechaj ona nie będzie jak płód poroniony, który od razu przy swoim wyjściu z łona matki swojej ma na pół zżarte ciało.
- ¹³ Mojżesz wołał do Pana, mówiąc: O Boże, proszę, uzdrów ją!
- ¹⁴ I rzekł Pan do Mojżesza: Gdyby jej ojciec plunął jej w twarz, czyż nie musiała by się wstydzić przez siedem dni? Niech będzie przez siedem dni wyłączona z obozu, a potem niech wróci.
- ¹⁵ I była Miriam wyłączona z obozu przez siedem dni, a lud nie ruszył w pochód, aż powróciła Miriam.
- ¹⁶ Potem zaś lud wyruszył z Chaserot i stanęli obozem na pustyni Paran.

Księga Liczb (Lb 13)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Wypraw mężów, aby poszli na zwiady do ziemi kanaanejskiej, którą daję synom izraelskim; wyprawcie po jednym mężu z każdego plemienia ich ojców, wszystkich, którzy są wśród nich wodzami.

³ Mojżesz wyprawił ich z pustyni Paran, zgodnie z rozkazem Pana. Wszyscy ci mężowie byli naczelnikami wśród synów izraelskich.

⁴ A takie są ich imiona: z plemienia Rubena Szammua, syn Zakkura;

⁵ Z plemienia Symeona Szafat, syn Choriego;

⁶ Z plemienia Judy Kaleb, syn Jefunnego;

⁷ Z plemienia Issachara Jigal, syn Józefa;

⁸ Z plemienia Efraima Hoszea, syn Nuna;

⁹ Z plemienia Beniamina Palti, syn Rafua;

¹⁰ Z plemienia Zebulona Gaddiel, syn Sodiego;

¹¹ Z plemienia Józefa, z plemienia Manassesza Gaddi, syn Susiego;

¹² Z plemienia Dana Ammiel, syn Gemalliego;

¹³ Z plemienia Asera Setur, syn Michaela;

¹⁴ Z plemienia Naftaliego Nachbi, syn Wafsiego;

¹⁵ Z plemienia Gada Geuel, syn Machiego.

¹⁶ Takie są imiona mężów, których wyprawił Mojżesz, aby poszli na zwiady do tej ziemi; Hoszeę, syna Nuna, Mojżesz nazwał Jozue.

¹⁷ Wyprawił ich tedy Mojżesz, aby poszli na zwiady do ziemi kanaanejskiej, i rzekł do nich: Idźcie przez Negeb, a potem wejdźcie na góry

¹⁸ I zobaczcie, jaka jest ta ziemia, i czy lud, który ją zamieszkuje, jest silny czy słaby, czy jest nieliczny, czy liczny,

¹⁹ I jaka jest ziemia, którą on zamieszkuje, czy dobra, czy zła, i jakie są miasta, w których mieszka, czy to są obozowiska, czy warownie,

²⁰ I jaka jest gleba, czy urodzajna, czy jałowa; czy są na niej drzewa, czy nie ma. Bądźcie odważni; zabierzcie też z sobą coś z płodów ziemi. A był to czas dojrzewania winogron.

²¹ I poszli, zbadali tę ziemię, od pustyni Syn aż po Rechob, tuż przy wejściu do Chamat.

²² Poszli przez Negeb i przybyli do Hebronu, gdzie mieszkali Achiman, Szeszaj i Talmaj, potomkowie Anaka; a Hebron został zbudowany na siedem lat przed Soan w Egipcie.

²³ I przybyli aż do doliny Eszkol, i ucięli tam gałąź krzewu winnego z jedną kłocią winogron, i nieśli ją we dwóch na drążku; nabrali także nieco jabłek granatu i fig.

²⁴ Miejsce to zostało nazwane doliną Eszkol ze względu na kłoc winogron, którą synowie izraelscy tam ucięli.

²⁵ Ze zwiadów w tej ziemi powrócili dopiero po czterdziestu dniach.

²⁶ I przyszedli do Mojżesza i do Aarona, i do całego zboru izraelskiego na pustyni Paran, do Kadesz, zdali sprawę im i całemu zborowi oraz pokazali im płody tej ziemi.

²⁷ I opowiedzieli mu, mówiąc: Przyszliśmy do ziemi, do której nas wyprawiłeś; ona rzeczywiście opływa w mleko i miód, a to są jej płody.

²⁸ Tylko że mocny jest lud, który mieszka w tej ziemi, a miasta są obwarowane, bardzo wielkie; widzieliśmy tam także potomków Anaka.

²⁹ Amalekici mieszkają w ziemi Negeb, Chetejczycy, Jebuzejczycy i Amorejczycy w górach, a

Kananejczycy nad morzem i nad brzegami Jordanu.

³⁰ Kaleb uspakajał lud wzburzony na Mojżesza, mówiąc: Gdy wyruszymy na nią, to ją zdobędziemy, gdyż ją przemożemy.

³¹ Lecz mężowie, którzy poszli z nim, mówili: Nie możemy wyruszyć na ten lud, gdyż jest on od nas silniejszy.

³² I rozpuszczali między synami izraelskimi złą wieść o ziemi, którą zbadali, mówiąc: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby ją zbadać, to ziemia, która pożera swoich mieszkańców, a wszystek lud, który w niej widzieliśmy, to mężowie rośli.

³³ Widzieliśmy też tam olbrzymów, synów Anaka, z rodu olbrzymów, i wydawaliśmy się sobie w porównaniu z nimi jak szarańcza, i takimi też byliśmy w ich oczach.

Księga Liczb (Lb 14)

- ¹ Wtedy wzburzył się cały zbór i podniósł swój głos, i płakał lud tej nocy.
- ² I szemrali wszyscy synowie izraelscy przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. I mówił cały zbór do nich: Obyśmy byli pomarli w Egipcie albo na tej pustyni obyśmy pomarli!
- ³ Po cóż Pan prowadzi nas do tej ziemi? Abyśmy padli od miecza? Aby nasze żony i dzieci stały się łupem? Czy nie lepiej nam wrócić do Egiptu?
- ⁴ I mówili jeden do drugiego: Obierzmy sobie wodza i wróćmy do Egiptu!
- ⁵ A Mojżesz i Aaron padli na twarz przed całym zgromadzeniem zboru synów izraelskich.
- ⁶ A Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, spośród tych, którzy zbadali tę ziemię, rozdarli swoje szaty
- ⁷ I rzekli do całego zboru izraelskiego: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby ją zbadać, jest ziemią bardzo, bardzo dobrą.
- ⁸ Jeżeli Pan ma w nas upodobanie, to wprowadzi nas do tej ziemi i da nam tę ziemię, która opływa w mleko i miód,
- ⁹ Tylko nie buntujcie się przeciwko Panu. Nie lękajcie się ludu tej ziemi, będą oni naszym pokarmem; odeszła od nich ich osłona, a Pan jest z nami. Nie bójcie się ich!
- ¹⁰ A gdy cały zbór zamierzał ich ukamienować, chwała Pana ukazała się w Namiocie Zgromadzenia wszystkim synom izraelskim.
- ¹¹ Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Jak długo znieważać mnie będzie ten lud? Jak długo nie będą mi wierzyć mimo wszystkich znaków, które wśród nich uczyniłem?
- ¹² Wytracę ich zarazą i wygubię ich, a ciebie uczynię ludem większym i silniejszym od nich.
- ¹³ Lecz Mojżesz rzekł do Pana: Egipcjanie usłyszą o tym, że spośród nich wywiodłeś mocą swoją ten lud,
- ¹⁴ I powiedzą to mieszkańcom tej ziemi. Oni też już słyszeli, że Ty, Panie, jesteś wpośród ludu tego, że oko w oko im się ukazujesz, Ty, Panie, i że twój obłok stoi nad nimi, i że w słupie obłocznym krocysz przed nimi w dzień, a w słupie ognia w nocy.
- ¹⁵ Jeżeli tedy zabijesz ten lud jak jednego męża, to narody, które słyszały wieść o tobie, będą mówić:
- ¹⁶ Ponieważ nie mógł Pan wprowadzić ludu tego do ziemi, którą im poprzysiągł, zabił ich na pustyni.
- ¹⁷ Niechże więc teraz wielką okaże się moc Pana mojego, jak rzekłeś, mówiąc:
- ¹⁸ Pan nierychły do gniewu i bardzo łaskawy przebacza winę i występki, choć nie pozostawia bez kary, lecz za winę ojców nawiedza synów do trzeciego i do czwartego pokolenia.
- ¹⁹ Odpuść przeto winę tego ludu według wielkości twojej łaski, jak już przebaczałeś ludowi temu od czasu wyjścia z Egiptu aż dotąd.
- ²⁰ I rzekł Pan: Odpuściłem na twoje słowo;
- ²¹ Ale - jak żyję i jak pełna jest cała ziemia chwały Pana -
- ²² Żaden z tych mężów, którzy widzieli moją chwałę i moje znaki, jakich dokonywałem w Egipcie i na pustyni, a oto już dziesięciokrotnie wystawiali mnie na próbę i nie słuchali mojego głosu,
- ²³ Nie zobaczy ziemi, którą przysiągłem ich ojcom. Żaden z tych, którzy mnie znieważyli, jej nie zobaczy.
- ²⁴ Jednakże sługę mojego Kaleba, za to, że inny duch jest w nim i on był mi wierny całkowicie, wprowadzę do ziemi, do której poszedł, i jego potomstwo ją posiadzie.
- ²⁵ A ponieważ Amalekici i Kananejczycy mieszkają w dolinie, zawróćcie jutro i wyruszcicie na pustynię w kierunku Morza Czerwonego.
- ²⁶ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy:

- ²⁷ Jak długo jeszcze będzie ten zły zbór szemrać przeciwko mnie? Słyszałem bowiem szemranie synów izraelskich, z jakim występują przeciwko mnie.
- ²⁸ Powiedz im więc: Jako żyję - mówi Pan - uczynię wam tak, jak mówiliście wobec mnie:
- ²⁹ Na tej pustyni legną wasze trupy i wszyscy zapisani spośród was, w pełnej liczbie, od dwudziestego roku życia wzwyż, wy, którzy szemraliście przeciwko mnie,
- ³⁰ Nie wejdziecie do ziemi, w której poprzysiągłem was osiedlić, z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego i Jozuego, syna Nuna.
- ³¹ Lecz dzieci wasze, o których mówiliście, że staną się łupem, te wprowadzę i one posiadą ziemię, którą wy pogardziliście.
- ³² Wasze trupy zaś legną na tej pustyni.
- ³³ Lecz i synowie wasi będą koczowali na pustyni przez czterdzieści lat i poniosą karę za waszą niewierność, aż zniszczą wasze trupy na pustyni.
- ³⁴ Według liczby dni, w ciągu których badaliście tę ziemię, a było ich czterdzieści, dzień licząc za rok, będziecie ponosić karę za wasze winy przez czterdzieści lat i doznacie mojej niechęci.
- ³⁵ Ja, Pan, powiedziałem tak i tak postąpię z całym tym złym zbozem, który zmówił się przeciwko mnie. Na tej pustyni wyginą i tu pomrą.
- ³⁶ Ci mężowie, których Mojżesz wyprawił, aby zbadali ziemię, a po powrocie, rozpuszczając złą wieść o ziemi sprawili, że cały zbór szemrał przeciwko niemu,
- ³⁷ Ci mężowie, którzy rozpuścili złą wieść o ziemi, pomarli, porażeni przez Pana.
- ³⁸ Tylko Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, pozostali przy życiu z tych mężów, którzy poszli na zwiady do tej ziemi.
- ³⁹ A gdy Mojżesz powiedział te słowa wszystkim synom izraelskim, lud bardzo się zasmucił.
- ⁴⁰ I wstali wcześniej rano, i chcieli wyruszyć na szczyt góry, mówiąc: Teraz gotowiśmy pójść na to miejsce, o którym mówił Pan; myśmy bowiem zgrzeszyli.
- ⁴¹ Lecz Mojżesz rzekł: Dlaczego chcecie przekroczyć rozkaz Pana? To się nie uda.
- ⁴² Nie wyruszajcie tam, gdyż nie ma Pana wśród was, abyście nie zostali pobici przez waszych nieprzyjaciół.
- ⁴³ Gdyż Amalekici i Kananejczycy są tam przed wami, i padniecie od miecza, ponieważ odwróciliście się od Pana i Pan nie będzie z wami.
- ⁴⁴ Oni jednak uparli się, aby wejść na szczyt góry. Ale Skrzynia Przymierza Pana i Mojżesz nie oddalili się z obozu.
- ⁴⁵ Amalekici zaś i Kananejczycy, mieszkający w tych górach, zeszedli w dół, pobili ich i przepędzili aż do Chormy.

Księga Liczb (Lb 15)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Przemów do Izraelitów i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi waszych siedzib, którą Ja wam daję,

³ A będziecie chcieli złożyć dla Pana ofiarę ogniową z bydła lub z owiec - czy to całopalną, czy rzeźną, spełniając ślub albo dobrowolnie, albo w szczególne wasze święta, aby zgotować Panu woń przyjemną,

⁴ To niechaj składający swój dar ofiarny Panu złożą też na ofiarę z pokarmów jedną dziesiątą efy przedniej mąki, zacynionej jedną czwartą hinu oliwy,

⁵ A na ofiarę z płynów jedną czwartą hinu wina. Tak postąpisz przy ofierze całopalnej czy rzeźnej, na każde jagnię.

⁶ Przy baranie zaś złożysz na ofiarę z pokarmów dwie dziesiąte efy przedniej mąki, zacynionej jedną trzecią hinu oliwy,

⁷ A na ofiarę z płynów jedną trzecią hinu wina. Złożysz to jako woń przyjemną dla Pana.

⁸ Jeżeli zaś na ofiarę całopalną lub rzeźną złożysz cielca, aby spełnić ślub albo jako ofiarę pojednania dla Pana,

⁹ To przy cielcu złożą się na ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki, zacynionej połową hinu oliwy,

¹⁰ Na ofiarę zaś z płynów złożysz pół hinu wina. Będzie to ofiara ogniowa, woń przyjemna dla Pana,

¹¹ Tak należy postąpić przy każdym wole, przy każdym baranie oraz przy każdym jagnięciu z owiec lub przy kozłęciu.

¹² Jaka będzie liczba zwierząt, które składacie, taka będzie ilość dodatków do ofiar.

¹³ Tak postąpi każdy tubylec, składając ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana.

¹⁴ A jeżeli zamieszka pośród was cudzoziemiec albo jeżeli ktokolwiek żyje na stałe wśród waszych potomków, a będzie chciał złożyć ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana, to niech uczyni tak, jak wy czynicie.

¹⁵ W ogóle, jednakowy jest przepis dla was i dla cudzoziemca, który u was przebywa. Będzie to przepis wieczny, dla waszych pokoleń przed Panem, zarówno dla was jak i dla cudzoziemca.

¹⁶ Jednakowe prawo i jednakowy przepis będzie dla was i dla cudzoziemca, przebywającego u was.

¹⁷ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹⁸ Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi, do której was prowadzę,

¹⁹ I będziecie jedli chleb tej ziemi, wyznaczcie dla Pana dar ofiarny.

²⁰ Złożycie na dar ofiarny pierwociny ciasta z mąki razowej. Złożycie ją jako ofiarę z gumna.

²¹ Dar ofiarny z pierwocin waszego ciasta dawać będziecie Panu z pokolenia na pokolenie.

²² A jeżeli nieumyślnie uchybicie i nie spełnicie tych wszystkich przykazań, jakie Pan nadał Mojżeszowi,

²³ Jakiegokolwiek z nich, które Pan wam nakazał przez Mojżesza, od dnia, w którym Pan to nakazał, i nadal po wszystkie pokolenia,

²⁴ To jeżeli błąd ten został popełniony przez przeoczenie całego zboru, cały zbór złożą jednego cielca na ofiarę całopalną, woń przyjemną dla Pana, wraz z jego ofiarą z pokarmów i z płynów, według prawa, oraz jednego kozła na ofiarę za grzech.

²⁵ Kapłan dokona przebłagania za cały zbór synów izraelskich i będzie im odpuszczone; gdyż było to tylko przeoczenie i oni złożyli dar swój na ofiarę ogniową Panu i swoją ofiarę za grzech przynieśli przed Pana za przeoczenie swoje.

- ²⁶ I będzie odpuszczone całemu zborowi synów izraelskich i cudzoziemcowi przebywającemu wśród was. Cały bowiem lud popełnił to przez przeoczenie.
- ²⁷ A jeżeli pojedynczy człowiek zgrzeszy przez przeoczenie, to złoży jednoroczną kozę na ofiarę za grzech.
- ²⁸ Kapłan dokona przebłagania za tego człowieka, który uchybił, popełniając przed Panem grzech przez przeoczenie; gdy dokona za niego przebłagania, będzie mu odpuszczone.
- ²⁹ Zarówno tubylca z synów izraelskich, jak cudzoziemca, przebywającego wśród was, którzy popełnili błąd przez przeoczenie, obowiązuje jednakowe prawo.
- ³⁰ Lecz człowiek, zarówno tubylec jak i cudzoziemiec, który popełni to rozmyślnie, znieważa Pana. Człowiek ten będzie wytracony spośród swego ludu,
- ³¹ Gdyż pogardził słowem Pańskim i naruszył przykazania Pańskie. Człowiek ten będzie więc wytracony, a grzech jego pozostanie na nim.
- ³² A gdy synowie izraelscy przebywali na pustyni, napotkali człowieka, zbierającego drwa w dzień sabatu.
- ³³ Ci, którzy go napotkali zbierającego drwa, przyprowadzili go do Mojżesza i Aarona oraz do całego zboru.
- ³⁴ I osadzili go pod strażą, gdyż jeszcze nie było rozstrzygnięte, co ma się z nim uczynić.
- ³⁵ I rzekł Pan do Mojżesza: Mąż ten poniesie śmierć. Niech cały zbór go ukamieniuje poza obozem.
- ³⁶ I wyprowadził go cały zbór poza obóz, i ukamienowali go, i umarł, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ³⁷ I rzekł Pan do Mojżesza:
- ³⁸ Przemów do synów izraelskich i powiedz im, żeby oni i ich potomkowie porobili sobie frędzle na skrajach swoich szat, a przy frędzlach na skraju umieścili sznurki z fioletowej purpury.
- ³⁹ Będziecie mieli te frędzle po to, abyście, gdy na nie spojrzycie, przypomnieli sobie wszystkie przykazania Pańskie, i abyście je pełnili, a nie dali się zwieść swoim sercom i swoim oczom, które was prowadzą do bałwochwalstwa,
- ⁴⁰ Abyście pamiętali i wypełniali wszystkie moje przykazania, i byli świętymi Boga waszego.
- ⁴¹ Jam jest Pan, wasz Bóg, który was wywiodłem z ziemi egipskiej, aby być dla was Bogiem, Jam jest Pan, Bóg wasz.

Księga Liczb (Lb 16)

- ¹ Wtedy Korach, syn Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, oraz Datan i Abiram, synowie Eliaba, i On, syn Peleta, z synów Rubena,
- ² Zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi, a wraz z nimi dwustu pięćdziesięciu mężów izraelskich, książąt zboru, powoływanych na uroczyste zebrania, mężów znakomitych,
- ³ Połączyli się, by wystąpić przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, i rzekli do nich: Dość tego! Cały bowiem zbór, wszyscy w nim są święci, i Pan jest wśród nich; dlaczego więc wynosicie się ponad zgromadzenie Pańskie?
- ⁴ Gdy to Mojżesz usłyszał, padł na oblicze swoje,
- ⁵ A potem przemówił do Koracha i do całego jego zastępu: Jutro ukaże Pan, kto jest jego i kto jest święty, i może zbliżyć się do niego; kogo zaś wybierze, temu pozwoli zbliżyć się do siebie.
- ⁶ Tak uczynicie, ty, Korach i wy, i cały zastęp jego: Weźcie sobie kadzielnice
- ⁷ I włóżcie w nie ogień, i jutro nasypcie nań kadzidła przed Panem; ten mąż, którego Pan sobie obierze, będzie świętym; dość tego, synowie Lewiego!
- ⁸ I rzekł Mojżesz do Koracha: Posłuchajcie synowie Lewiego!
- ⁹ Czy wam było za mało, iż Bóg Izraela wyróżnił was w zborze izraelskim, aby was zbliżyć do siebie, byście mogli sprawować służbę w przybytku Pańskim i stawać przed zbozem, aby im służyć?
- ¹⁰ Pozwolił tobie, a z tobą wszystkim twoim braciom, synom Lewiego, zbliżać się do siebie, a wy żądacie jeszcze i kapłaństwa?
- ¹¹ Dlatego ty i cały twój zastęp połączyliście się, aby wystąpić przeciwko Panu, kim zaś jest Aaron, że szemrzecie przeciwko niemu?
- ¹² I rozkazał Mojżesz przywołać Datana i Abirama, synów Eliaba, lecz oni odpowiedzieli: Nie przyjdziemy!
- ¹³ Czy mało tego, że nas wyprowadziłeś z ziemi opływającej w mleko i miód, aby nas wygubić na pustyni, że jeszcze chcesz narzucić się nam jako władca?
- ¹⁴ Wszak nie wprowadziłeś nas do ziemi opływającej w mleko i miód ani nie dałeś nam w posiadanie pól i winnic. Czy chcesz tym mężom wyłupić oczy? Nie przyjdziemy!
- ¹⁵ Wtedy Mojżesz bardzo się rozgniewał i rzekł do Pana: Nie zważaj na ich ofiarę. Nie wziąłem od nich ani jednego osła, ani też nikogo z nich nie skrzywdziłem.
- ¹⁶ I rzekł Mojżesz do Koracha: Ty i cały twój zastęp oraz Aaron stawcie się jutro przed Panem.
- ¹⁷ Weźcie każdy swoją kadzielnicę i nałóżcie na nie kadzidła, i złożcie przed Panem każdy swoją kadzielnicę, razem dwieście pięćdziesiąt kadzielnic; ty i Aaron też, każdy ze swoją kadzielnicą.
- ¹⁸ I wziął każdy swoją kadzielnicę, i włożyli w nie ogień, i nasypali kadzidła, i stanęli u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, a także Mojżesz i Aaron.
- ¹⁹ Korach zgromadził naprzeciw nich cały zbór u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i wtedy ukazała się całemu zborowi chwała Pańska.
- ²⁰ I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy:
- ²¹ Odłączcie się od tego zboru, a Ja ich zniszczę w gnieniu oka.
- ²² Lecz oni upadli na swoje oblicza i rzekli: Boże, Boże duchów wszelkiego ciała! Czy jeżeli zgrzeszy jeden mąż, będziesz się gniewał na cały zbór?
- ²³ Wtedy odezwał się Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ²⁴ Przemów do zboru tak: Oddalcie się z obrębu mieszkań Koracha, Datana i Abirama.
- ²⁵ I wstał Mojżesz, i poszedł do Datana i Abirama, a za nim poszli starsi izraelscy.
- ²⁶ I przemówił do zboru tymi słowy: Odstąpcie od namiotów tych bezbożnych mężów. Nie dotykajcie

niczego, co do nich należy, abyście nie zginęli przez wszystkie ich grzechy.

²⁷ I oddalili się od mieszkań Koracha, Datana i Abirama. Datan zaś i Abiram wyszli i stanęli u wejścia do swoich namiotów ze swoimi żonami, synami i dziećmi.

²⁸ A Mojżesz rzekł: Po tym poznacie, że Pan mnie posłał, abym dokonał wszystkich tych czynów, i że z własnej woli nic nie czyniłem:

²⁹ Jeżeli oni umrą taką śmiercią jak wszyscy ludzie i spotka ich los wszystkich ludzi, to nie Pan mnie posłał.

³⁰ Lecz jeżeli Pan dokona rzeczy nadzwyczajnej, że ziemia otworzy swoją czelusć i pochłonie ich oraz wszystko, co do nich należy, i żywcem zstąpią do podziemi, wtedy poznacie, że ci mężowie zbeczcili Pana.

³¹ A gdy wypowiedział wszystkie te słowa, rozstała się ziemia pod ich nogami.

³² Ziemia rozwarła swoją czelusć i pochłonięła ich oraz ich domy i wszystkich ludzi Koracha i cały ich dobytek.

³³ Oni zaś wpadli ze wszystkim, co mieli, żywcem do podziemi, a ziemia zamknęła się nad nimi; tak zginęli spośród zgromadzenia.

³⁴ Wszyscy zaś Izraelici, którzy byli wokoło nich, uciekli na ich krzyk, mówiąc do siebie: Oby i nas ziemia nie pochłonięła!

³⁵ Ogień też wyszedł od Pana i pochłoniął owych dwustu pięćdziesięciu mężów, którzy ofiarowali kadzidło.

Księga Liczb (Lb 17)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Powiedz do Eleazara, syna Aarona, kapłana, niech pozbiera kadzielnice z pogorzeliśka, a ogień niech rozrzuci daleko. Były bowiem poświęcone

³ Kadzielnice tych, którzy swój grzech przypłacili życiem. Przekujcie je więc na blachy na pokrycie ołtarza, gdyż oni przynieśli je przed Pana, więc są poświęcone. Niech będą znakiem dla synów izraelskich.

⁴ Wziął więc Eleazar, kapłan, miedziane kadzielnice, które przynieśli ci spaleni, i przekuli je na blachy na pokrycie ołtarza.

⁵ Jest to przypomnienie dla synów izraelskich, ażeby żaden obcy, który nie jest z rodziny Aarona, nie przystępował do kadzenia przed Panem i aby nie stał się podobnym do Koracha i jego zastępu, jak mu to powiedział Pan przez Mojżesza.

⁶ Nazajutrz znowu cały zbor synów izraelskich szemrał przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, mówiąc: Wyście spowodowali śmierć ludu Pana.

⁷ A gdy zbor gromadził się przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Aaronowi i gdy zwrócili się ku Namiotowi Zgromadzenia, oto okrył go obłok i ukazała się chwała Pańska,

⁸ A Mojżesz i Aaron przyszli przed Namiot Zgromadzenia.

⁹ Wtedy przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹⁰ Usuńcie się spośród tego zboru, a Ja ich zniszczę w mgnieniu oka. Oni zaś padli na swoje twarze.

¹¹ I rzekł Mojżesz do Aarona: Weź kadzielnicę, włóż w nią ogień z ołtarza, nasyp kadzidła i udaj się śpiesznie do zboru, i dokonaj za nich przebłagania, gdyż Pan rozgniewał się i zaczęła się plaga.

¹² Aaron wziął kadzielnicę, jak mu powiedział Mojżesz, i pobiegł w sam środek zgromadzenia, gdzie już zaczęła się plaga wśród ludu. Nasypał kadzidła i dokonał przebłagania za lud,

¹³ Stał pomiędzy umarłymi i żywymi, i plaga została powstrzymana.

¹⁴ Zmarłych od tej plagi było czternaście tysięcy siedemset, oprócz tych, którzy poginęli w związku ze sprawą Koracha.

¹⁵ Potem Aaron powrócił do Mojżesza do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i plaga została powstrzymana.

¹⁶ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹⁷ Przemów do synów izraelskich i weź od nich po lasce od każdego rodu, od wszystkich książąt szczepów, więc dwanaście lasek. Imię każdego napisz na jego lasce.

¹⁸ Imię Aarona zaś napisz na lasce Lewiego, ponieważ ma być po jednej lasce od naczelnika rodu.

¹⁹ Połóż je potem w Namiocie Zgromadzenia przed Skrzynią Świadectwa, gdzie się wam objawiam.

²⁰ Zakwitnie laska tego męża, którego sobie wybiorę, i uśmierzę przed sobą to szemranie synów izraelskich, w którym oni uskarżają się na was.

²¹ A gdy Mojżesz przemówił do synów izraelskich, a wszyscy ich książęta dali mu laski, po jednej lasce na jeden ród, razem więc dwanaście lasek. Laska Aarona była między ich laskami.

²² Mojżesz położył laski przed Panem w Namiocie Świadectwa.

²³ A gdy nazajutrz wszedł Mojżesz do Namiotu Świadectwa, oto kwitła laska Aarona z domu Lewiego, wypuściła pączki i wydała kwiat i dojrzałe migdały.

²⁴ Wtedy Mojżesz wyniósł wszystkie laski sprzed Pana do wszystkich synów izraelskich. Oni je obejrzel i każdy wziął swoją laskę.

²⁵ I rzekł Pan do Mojżesza: Odnieś z powrotem laskę Aarona przed Skrzynią Świadectwa, aby się zachowała jako znak dla buntowników, aby ustało ich szemranie na mnie i aby oni nie poginęli.

²⁶ Mojżesz postąpił, tak jak mu nakazał Pan, tak postąpił.

²⁷ Wtedy synowie izraelscy rzekli do Mojżesza: Oto konamy! Giniemy! Wszyscy giniemy!

²⁸ Ginie każdy, kto zbliża się do przybytku Pańskiego. Czy mamy doszczętnie zginąć?

Księga Liczb (Lb 18)

- ¹ I rzekł Pan do Aarona: Ty i twoi synowie oraz cała twoja rodzina będziecie ponosili odpowiedzialność za uchybienia przeciwko świątyni. Ty także wraz ze swoimi synami będziecie ponosili odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko waszemu kapłaństwu.
- ² Lecz i braci twoich, plemię Lewiego, ród twego ojca, dopuść do siebie, niechaj się przyłączą do ciebie i niech ci usługują, gdy ty i twoi synowie będziecie pełnili służbę przed Namiotem Świadectwa.
- ³ Oni będą ci pomagali przy twojej służbie i będą wykonywali wszelkie usługi przy namiocie, lecz do świętych naczyń i do ołtarza nie będą się zbliżać, aby nie poginęli zarówno oni, jak i wy.
- ⁴ Oni przyłączą się do ciebie i będą wykonywali wszelkie usługi i wszelką pracę przy Namiocie Zgromadzenia. Lecz obcy niechaj do was nie przystępuje.
- ⁵ Wy będziecie wykonywali służbę w świątyni i służbę przy ołtarzu, aby nie było już gniewu na synów izraelskich.
- ⁶ A oto Ja wybrałem spośród synów izraelskich waszych braci Lewitów. Oni są wam oddani jako dar dla Pana, aby pełnili służbę przy Namiocie Zgromadzenia.
- ⁷ Ty zaś ze swoimi synami będziecie pilnowali waszego kapłaństwa w każdej sprawie dotyczącej ołtarza i tego, co jest poza zasłoną. Przy tym będziecie usługiwali. Służbę waszego kapłaństwa daję wam jako wolny dar. Obcy zaś, który się zbliży, poniesie śmierć.
- ⁸ I przemówił Pan do Aarona: Oto Ja oddałem tobie to, co należy zachować z moich darów ofiarnych. Ze wszystkich świętych darów synów izraelskich tobie oraz twoim synom oddałem je jako dział według wieczystego prawa.
- ⁹ To będzie do ciebie należeć z rzeczy przenantajświętszych, które nie zostaną spalone: wszystkie ich dary ofiarne, ofiary z pokarmów i ofiary za grzech, i ofiary pokutne, jakie mi będą składać. Jako rzeczy przenantajświętsze należeć będą do ciebie i do twoich synów.
- ¹⁰ W przenantajświętszym miejscu będziesz to jadł; każdy mężczyzna będzie to jadł, lecz świętością to będzie dla ciebie.
- ¹¹ A także to należeć będzie do ciebie: Dar ofiarny ze wszystkich ich ofiar przynoszonych przez synów izraelskich. Tobie je daję i twoim synom, i twoim córkom według wieczystego prawa. Każdy czysty w twoim domu może ją jeść.
- ¹² Wszystko, co najprzedniejsze z oliwy, i wszystko, co najprzedniejsze z wina i zboża, ich pierwociny, które oni Panu dają, tobie oddałem.
- ¹³ Pierwsze plony ich ziemi, które przynoszą Panu, będą do ciebie należeć. Każdy czysty w twoim domu może je jeść.
- ¹⁴ Wszystko, co będzie obłożone klątwą w Izraelu, będzie do ciebie należeć.
- ¹⁵ Wszystko, co otwiera łono istot obdarzonych ciałem, które oni przynoszą Panu, czy to człowiek, czy zwierzę, będzie należeć do ciebie. Ale pierworodnego z ludzi każesz wykupić, a także pierworodne ze zwierząt nieczystych każesz wykupić.
- ¹⁶ Okup za nie będzie taki: Za jednomiesięcznego weźmiesz okupu pięć sykli w srebrze według sykla świątynnego, który równa się dwudziestu gerom.
- ¹⁷ Lecz pierworodnego z bydła lub pierworodnego z owiec lub pierworodnego z kóz nie będziesz wykupywał; są one święte: ich krwią skropisz ołtarz, tłuszcz ich spalisz jako ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana.
- ¹⁸ Mięso ich zaś będzie należeć do ciebie. Podobnie jak mostek podniesiony na ofiarę, tak i prawa łopatka będzie należeć do ciebie.

- ¹⁹ Wszystkie dary ofiarne z obrzędu podnoszenia z rzeczy poświęconych, które synowie izraelscy składać będą Panu, oddałem tobie i twoim synom, i twoim córkom, według wieczystego prawa. Jest to wieczyste przymierze soli przed Panem dla ciebie i twojego potomstwa.
- ²⁰ I rzekł Pan do Aarona: W ich ziemi nie będziesz miał dziedzictwa, nie będzie też dla ciebie wśród nich działu. Ja jestem twoim działem i twoim dziedzictwem wśród synów izraelskich.
- ²¹ Lewitom zaś dałem oto jako dziedzictwo każdą dziesięcinę w Izraelu za ich służbę, którą spełniają w Namiocie Zgromadzenia.
- ²² Synowie izraelscy już nie będą przystępować do Namiotu Zgromadzenia, aby nie ściągnąć na siebie grzechu i nie umrzeć.
- ²³ Lewici sami będą spełniać służbę w Namiocie Zgromadzenia i dźwigać swoją winę. Jest to ustawa wieczna dla waszych pokoleń. Nie będą mieć dziedzictwa wśród synów izraelskich.
- ²⁴ Ponieważ dziesięcinę synów izraelskich, którą ci składają w darze ofiarnym Panu, dałem jako dziedzictwo Lewitom, dlatego powiedziałem o nich: Nie będą mieć dziedzictwa wśród synów izraelskich.
- ²⁵ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ²⁶ Do Lewitów zaś przemów i powiedz im: Gdy będziecie pobierać od synów izraelskich dziesięcinę, którą dałem wam od nich jako wasze dziedzictwo, odłóżcie od niej jako dar ofiarny dla Pana dziesięcinę z tej dziesięciny.
- ²⁷ Wasz dar ofiarny będzie wam poczytany za plon z gumna i za plon z tłoczni.
- ²⁸ Tak samo też odłóżcie dar ofiarny dla Pana od wszystkich dziesięcin, które pobieracie od synów izraelskich. Dar z tego wydzielony dla Pana oddajcie Aaronowi, kapłanowi.
- ²⁹ Ze wszystkich darów wam składanych odłóżcie dar ofiarny wydzielony dla Pana, ze wszystkiego, co najprzedniejsze, jego poświęconą część.
- ³⁰ I powiedz im: Gdy odłożycie z tego to, co najprzedniejsze, to będzie to, co pozostanie, poczytane Lewitom jako plon z gumna i jako plon z tłoczni.
- ³¹ Możecie to jeść na każdym miejscu, wy i wasze rodziny, gdyż jest to wasza zapłata za waszą służbę w Namiocie Zgromadzenia,
- ³² A gdy złożycie na ofiarę to, co najprzedniejsze, nie ściągniecie na siebie grzechu i nie zbezcześcicie poświęconych darów synów izraelskich, i nie pomrzecie.

Księga Liczb (Lb 19)

¹I przemówił Pan do Mojżesza i Aarona tymi słowy:

²Taki jest przepis zakonu, nadanego przez Pana w tych słowach: Powiedz do synów izraelskich, niech przywiodą do ciebie jałówkę maści czerwonej, nietkniętą, która nie ma żadnej wady i na której jeszcze nie było jarzma,

³I dacie ją Eleazarowi, kapłanowi, on zaś każe ją wyprowadzić poza obóz i zabić w swojej obecności.

⁴Eleazar, kapłan, weźmie nieco krwi jej na palec i pokropi jej krwią siedem razy na wprost w stronę Namiotu Zgromadzenia.

⁵Następnie każe tę jałówkę spalić na swoich oczach, zarówno jej skórę jak i jej mięso, i krew wraz z jej odchodami.

⁶Potem kapłan weźmie drzewo cedrowe, hizop i karmazyn dwakroć farbowany i wrzuci to w środek ognia, w którym płonie ta jałówka.

⁷Kapłan wypierze swoje szaty i wodą obmyje swoje ciało, a potem wejdzie do obozu, lecz kapłan ten będzie nieczysty do wieczora.

⁸Także ten, który ją spalił, wypierze swoje szaty i obmyje wodą swoje ciało, i będzie nieczysty do wieczora.

⁹A człowiek czysty zbierze popiół z tej jałówki i złoży go poza obozem w czystym miejscu, i będzie on przechowywany dla zboru synów izraelskich do wody oczyszczenia. Jest to ofiara za grzech.

¹⁰A ten, który zebrał popiół z tej jałówki, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. Będzie to przepisem wiecznym dla synów izraelskich i obcych przybyszów, mieszkających wśród was.

¹¹Kto dotknie jakiegokolwiek zmarłego człowieka, będzie nieczysty przez siedem dni.

¹²Powinien on oczyścić się wodą oczyszczenia trzeciego dnia i siódmego dnia i wtedy będzie czysty. A jeżeli się nie oczyści trzeciego i siódmego dnia, nie będzie czysty.

¹³Każdy, kto dotknie umarłego, to jest człowieka, który umarł, a nie oczyści się, ten skała przybytek Pana. Taki człowiek będzie wytracony z Izraela. Ponieważ nie został skropiony wodą oczyszczenia, jest nieczysty i jego nieczystość pozostaje na stałe na nim.

¹⁴Takie jest prawo: Gdy ktoś umrze w namiocie, to każdy, kto wchodzi do tego namiotu, i każdy, kto przebywa w tym namiocie, jest nieczysty przez siedem dni.

¹⁵Każde naczynie otwarte, na którym nie ma pokrywy przymocowanej sznurem, będzie nieczyste.

¹⁶Także każdy, kto w otwartym polu dotknie zabitego mieczem lub umarłego, lub kości ludzkich, lub grobu, będzie nieczysty przez siedem dni,

¹⁷Wezmą tedy dla tego nieczystego nieco popiołu z pogorzeliśka po ofierze za grzech i naleją nań do naczynia żywej wody.

¹⁸Człowiek czysty weźmie hizopu, zanurzy go w wodzie i pokropi namiot, wszystkie naczynia i wszystkie osoby, które tam były oraz tego, który dotknął kości lub zabitego mieczem, lub umarłego, lub grobu,

¹⁹Ten czysty pokropi nieczystego trzeciego dnia i siódmego dnia i oczyści go dnia siódmego, on zaś wypierze swoje szaty i obmyje się w wodzie, a wieczorem będzie czysty.

²⁰Lecz człowiek, który się skałał, a nie oczyścił się, będzie wytracony spośród zboru, gdyż zbezcześcił świątynię Pana, nie został skropiony wodą oczyszczenia i jest nieczysty.

²¹Będzie to dla nich przepisem wiecznym: Ten, który kropi wodą oczyszczenia, wypierze swoje szaty, kto zaś dotyka wody oczyszczenia, będzie nieczysty do wieczora.

²²Wszystko, czegokolwiek dotknie nieczysty, staje się nieczyste, a osoba dotykająca go będzie nieczysta do wieczora.

Księga Liczb (Lb 20)

- ¹ W pierwszym miesiącu przyszli synowie izraelscy, cały zbór, na pustynię Syn. Lud zamieszkał w Kadesz. Tam umarła Miriam i tam została pogrzebana.
- ² Lecz zbór nie miał wody; zebrali się więc przeciw Mojżeszowi i przeciw Aaronowi.
- ³ I kłócił się lud z Mojżeszem, mówiąc: Obyśmy to byli pomarli wtedy, gdy nasi bracia pomarli przed Panem!
- ⁴ Dlaczego przywiedliście zgromadzenie Pana na tę pustynię? Czy dlatego, abyśmy tu pomarli, my i nasze bydło?
- ⁵ I dlaczego to wyprowadziliście nas z Egiptu, czy dlatego, aby nas przywieść na to nędzne miejsce, gdzie nie ma zboża, fig, winorośli i jabłek granatu, a zwłaszcza nie ma wody do picia?
- ⁶ Mojżesz i Aaron odeszli sprzed zgromadzenia, skierowali się ku wejściu do Namiotu Zgromadzenia, upadli na swoje twarze i wtedy ukazała się im chwała Pana.
- ⁷ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ⁸ Weź laskę i zgromadź zbór, ty i Aaron, twój brat. Przemówcie na ich oczach do skały, a ona wypuści z siebie wodę. Wydobędziesz dla nich wodę ze skały i napoisz zbór i ich bydło.
- ⁹ Mojżesz wziął laskę sprzed oblicza Pana, jak mu Pan rozkazał.
- ¹⁰ Zgromadzili tedy Mojżesz i Aaron zbór przed skałą. I rzekł do nich: Słuchajcie, przekorni! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę?
- ¹¹ I podniósł Mojżesz rękę swoją, i uderzył dwa razy swoją laską o skałę. Wtedy trysnęła obficie woda i napił się zbór oraz ich bydło.
- ¹² I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Ponieważ mi nie zaufaliście, aby mnie uwielbić na oczach synów izraelskich, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję.
- ¹³ To są wody Meriba, gdzie kłócili się synowie izraelscy z Panem, a On okazał przez nie swoją świętość.
- ¹⁴ Potem wyprawił Mojżesz z Kadesz posłańców do króla Edomu, żeby mu powiedzieli: Tak mówi twój brat Izrael: Ty znasz całą udrekę, która nas spotkała,
- ¹⁵ że ojcowie nasi poszli do Egiptu. Mieszkaliśmy w Egipcie przez długi czas, lecz Egipcjanie gnębili nas i naszych ojców.
- ¹⁶ Wołaliśmy więc do Pana, a On wysłuchał naszego głosu i zesłał anioła, a ten wyprowadził nas z Egiptu. Teraz jesteśmy w Kadesz, w mieście na granicy twojej ziemi.
- ¹⁷ Pozwól nam przejść przez twoją ziemię. Nie pójdziemy przez pola uprawne ani przez winnice i nie będziemy pić wody ze studzien; pójdziemy drogą królewską, nie zboczywszy ni w prawo, ni w lewo, aż przejdziemy przez twoją ziemię.
- ¹⁸ I odpowiedział mu Edom: Nie wolno wam przejść przez moją ziemię; w przeciwnym razie wystąpimy z mieczem przeciwko tobie.
- ¹⁹ Synowie izraelscy odpowiedzieli mu: Pójdziemy utartą drogą, a jeżeli już my i nasze stada będziemy pić twoją wodę, to zapłacimy za nią; rzecz to błaha. Chodzi tylko o to, abym pieszo przeszedł.
- ²⁰ A ten odpowiedział: Nie przejdiesz! I Edom wyruszył przeciwko niemu z licznym wojskiem dobrze uzbrojonym.
- ²¹ I nie pozwolił Edom synom izraelskim przejść przez swoją ziemię, toteż synowie izraelscy ominęli go.
- ²² Potem ruszyli synowie izraelscy z Kadesz i przyszedł cały zbór do góry Hor.
- ²³ I rzekł Pan do Mojżesza i Aarona pod górą Hor na granicy ziemi edomskiej:

²⁴ Aaron będzie przyłączony do ludu swego, albowiem nie wejdzie do ziemi, którą dałem synom izraelskim, za to, że sprzeciwiliście się moim słowom u wód Meriba.

²⁵ Weź Aarona i jego syna Eleazara i wyprowadź ich na górę Hor,

²⁶ I każ Aaronowi zdjąć jego szaty, i odziej w nie jego syna Eleazara. Aaron zaś tam umrze i będzie przyłączony do ludu swego.

²⁷ I uczynił Mojżesz tak, jak rozkazał Pan, i wstąpili na górę Hor na oczach całego zboru.

²⁸ Tam kazał Mojżesz Aaronowi zdjąć jego szaty i odział w nie syna jego Eleazara. I umarł tam Aaron na szczycie góry, Mojżesz zaś i Eleazar zeszli z góry.

²⁹ A gdy cały zbór zobaczył, że Aaron nie żyje, oplakiwał Aarona cały dom Izraela przez trzydzieści dni.

Księga Liczb (Lb 21)

- ¹ A gdy król Aradu, Kananejczyk, osiadły w Negebie, usłyszał, że Izrael nadciąga drogą od Atarim, ruszył do boju przeciwko Izraelowi i wziął do niewoli jeńców.
- ² Wtedy Izrael złożył taki ślub Panu: Jeżeli wydasz ten lud w moją rękę, zburzę ich miasta jako obłożone klątwą.
- ³ I wysłuchał Pan głosu Izraela, i wydał mu Kananejczyka. Wtedy wytracił ich oraz zburzył ich miasta jako obłożone klątwą i nadał temu miejscu nazwę Chorma.
- ⁴ Od góry Hor wyruszyli potem ku Morzu Czerwonemu, aby obejść ziemię Edom. Lecz lud zniecierpliwiał się w drodze.
- ⁵ I zaczął lud mówić przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi: Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, czy po to, abyśmy pomarli na pustyni? Gdyż nie mamy chleba ani wody i zbrzydł nam ten nędzny pokarm.
- ⁶ Wtedy zesłał Pan na lud jadowite węże, które kąsały lud, i wielu z Izraela pomarło.
- ⁷ Przyszedł więc lud do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy, bo mówiliśmy przeciwko Panu i przeciwko tobie; módl się do Pana, żeby oddalił od nas te węże. I modlił się Mojżesz za lud.
- ⁸ I rzekł Pan do Mojżesza: Zrób sobie węża i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył.
- ⁹ I zrobił Mojżesz miedzianego węża, i osadził go na drzewcu. A jeśli wąż ukąsił człowieka, a ten spojrzał na miedzianego węża, pozostawał przy życiu.
- ¹⁰ I wyruszyli synowie izraelscy, i rozłożyli się obozem w Obot.
- ¹¹ Potem wyruszyli z Obot i rozłożyli się obozem w Ijje-Abarim na pustyni, która leży na wschód od Moabu.
- ¹² A gdy stamtąd ruszyli, rozłożyli się obozem nad potokiem Zered.
- ¹³ Ruszywszy stamtąd, rozłożyli się obozem po drugiej stronie Arnonu, który płynie przez pustynię, a bierze początek w kraju Amorejczyka; gdyż Arnon stanowi granicę moabską między Moabitą a Amorejczykiem.
- ¹⁴ Dlatego powiedziane jest w księdze, wojna Pana podpaliła Zoob, i potoki Arnonu,
- ¹⁵ I wyznaczył potoki przyczyną zamieszkania Er, które leży blisko wybrzeży Moabu.
- ¹⁶ A stamtąd ruszyli do Beer. To jest ta studnia, o której powiedział Pan do Mojżesza: Zgromadź lud, a Ja dam im wody.
- ¹⁷ Wtedy to Izrael zaśpiewał tę pieśń: Wzbierz studnio, śpiewajcie o niej,
- ¹⁸ Studnia, którą wykopali książęta, Wydrażyli dostojnicy ludu berłem, swoimi laskami. A z tej pustyni Beer poszli do Mattany,
- ¹⁹ A z Mattany do Nachaliel, a z Nachaliel do Bamot,
- ²⁰ A z Bamot do kotliny, która jest na polach Moabu koło szczytu Pizga, widocznego nad pustynią.
- ²¹ Wtedy Izrael wyprawił posłańców do Sychona, króla amorejskiego, aby powiedzieli:
- ²² Pozwól mi przejść przez twoją ziemię; nie zboczymy na pola ani do winnic, nie będziemy pić wody ze studzien; pójdziemy drogą królewską, aż przejdziemy przez twoją ziemię.
- ²³ Lecz Sychon nie pozwolił Izraelowi przejść przez swoją ziemię, przeciwnie, Sychon zgromadził cały swój lud, wyszedł na pustynię przeciwko Izraelowi, dotarł do Jachas i ruszył do boju przeciwko Izraelowi.
- ²⁴ Ale Izrael pobił go mieczem i zawładnął jego ziemią od Arnonu do Jabboku, aż do ziemi Ammonitów, gdyż granica Ammonitów była obwarowana.
- ²⁵ Izrael zdobył wszystkie te miasta. Potem zamieszkał Izrael we wszystkich miastach amorejskich, w Cheszbonie i we wszystkich okolicznych osiedlach.

²⁶ Gdyż Cheszbon było stolicą Sychona, króla amorejskiego. Walczył on z poprzednim królem Moabu i zabrał mu całą jego ziemię aż po Arnon.

²⁷ Dlatego powiadają pieśniarze: Wejdźcie do Cheszbonu, Niech się odbuduje i utwierdzi stolica Sychona,

²⁸ Gdyż ogień wyszedł z Cheszbonu, Płomień z miasta Sychona, I pochłonał Ar w Moabie, Wzgórza królujące nad Arnonem.

²⁹ Biada ci, Moabie, zginąłeś, ludu Kemosza, Twoich synów wydał na tułaczkę A twoje córki w niewolę Króla amorejskiego Sychona,

³⁰ I ich nasienie zginie od Cheszbonu aż po Dibonu, a ich kobiety dodatkowo rozpały ognisko przeciwko Moabowi.

³¹ Izrael osiadł w ziemi amorejskiej.

³² Następnie Mojżesz wysłał wywiadowców, aby zbadano Jaezer. Zdobyli oni jego okoliczne osiedla i wypędzili Amorejczyka, który tam mieszkał.

³³ Potem zawrócili i poszli drogą ku Baszanowi. Naprzeciw nich wyszedł Og, król Baszanu, z całym swoim ludem, aby stoczyć bitwę pod Edrei.

³⁴ I rzekł Pan do Mojżesza: Nie bój się go, gdyż wydam go w twoje ręce wraz z całym jego ludem oraz jego ziemią. Uczynisz z nim tak, jak uczyniłeś z Sychonem, królem amorejskim, który mieszkał w Cheszbonie.

³⁵ I pobili go oraz jego synów i cały jego lud, tak iż nie pozostała po nim nawet resztką, i zawładnęli jego ziemią.

Księga Liczb (Lb 22)

- ¹ Następnie synowie izraelscy wyruszyli i rozłożyli się obozem na stepach Moabu z tamtej strony Jordanu naprzeciw Jerycha.
- ² Gdy Balak, syn Syppora, widział wszystko, co Izrael uczynił Amorejczykom,
- ³ Moabitów ogarnął wielki lęk przed ludem, ponieważ był liczny, i mieli strach przed synami izraelskimi.
- ⁴ I rzekli Moabici do starszych midiańskich: Teraz to mnóstwo pożre wszystko wokoło nas, jak wół pożera trawę na polu. A w tym czasie królem Moabu był Balak, syn Syppora.
- ⁵ Wysłał on posłańców do Bileama, syna Beora, do Petor, które leży nad rzeką, do ziemi swoich współplemieńców, aby go zaprosić i powiedzieć mu: Oto z Egiptu wyszedł lud i przykrył całą ziemię, i mieszka naprzeciw mnie.
- ⁶ Przybądź więc teraz, przeklnij mi ten lud, gdyż jest silniejszy ode mnie; może wtedy zdołam go pobić i wypędzę go z tej ziemi; wiem bowiem, że kogo tu pobłogosławisz, będzie błogosławiony, a kogo przeklniesz, będzie przeklęty.
- ⁷ Poszli więc starsi moabscy i starsi midiańscy, mając zapłatę za wróżbę w swoich rękach, i przyszli do Bileama, i przemówili do niego słowami Balaka.
- ⁸ On zaś rzekł do nich: Spędźcie tu tę noc, a ja przekażę wam wyrocznię zgodnie z tym, co powie do mnie Pan. I zatrzymali się książęta moabscy u Bileama.
- ⁹ I przyszedł Bóg do Bileama, i rzekł: Cóż to za ludzie są u ciebie?
- ¹⁰ Bileam odpowiedział Bogu: Balak, syn Syppora, król moabski, przysłał mi wiadomość,
- ¹¹ że oto lud wyszedł z Egiptu i przykrył całą ziemię, więc przyjdź i przeklnij mi go, może wtedy zdołam go zwalczyć i wypędzić.
- ¹² I rzekł Pan do Bileama: Nie idź z nimi i nie przeklinaj tego ludu, gdyż jest on błogosławiony.
- ¹³ Bileam wstał rano i rzekł do książąt Balaka: Idźcie do ziemi swojej, gdyż Pan nie pozwolił mi pójść z wami.
- ¹⁴ Wstali tedy książęta moabscy, poszli do Balaka i rzekli: Bileam nie chciał pójść z nami.
- ¹⁵ Wówczas Balak ponownie posłał książąt w większej jeszcze liczbie i znakomitszych niż tamci.
- ¹⁶ Przybyli oni do Bileama i rzekli do niego: Tak mówi Balak, syn Syppora: Nie wzbraniaj się przyjść do mnie,
- ¹⁷ gdyż uczczę cię bardzo i uczynię wszystko, co mi powiesz. Przyjdź tylko, proszę, i przeklnij mi ten lud.
- ¹⁸ Bileam odpowiedział sługom Balaka tymi słowy: Nawet gdyby Balak dawał mi swój dom, pełen srebra i złota, to nie mógłbym przestąpić zakazu Pana, mojego Boga, ani w małym, ani w wielkim.
- ¹⁹ Lecz zatrzymajcie się tutaj także wy przez tę noc, a ja dowiem się, co Pan znowu do mnie powie.
- ²⁰ I przyszedł Bóg do Bileama w nocy, i rzekł do niego: Jeżeli mężowie ci przyszli, aby cię zaprosić, wstań i idź z nimi, lecz czyń tylko to, co Ja ci powiem.
- ²¹ I wstał Bileam rano, osiodłał swoją oślicę i pojechał z książętami moabskimi.
- ²² I zapłonął Pan gniewem, że poszedł, a anioł Pański stanął na drodze jako jego przeciwnik; on zaś jechał na swojej oślicy, a z nim dwaj jego słudzy.
- ²³ Gdy oślica zobaczyła anioła Pańskiego stojącego na drodze z dobytym mieczem w ręku, zboczyła z drogi i poszła w pole, Bileam zaś bił oślicę, aby ją zawrócić na drogę.
- ²⁴ Wtedy anioł Pański stanął na ścieżce między winnicami, gdzie był płot z jednej i z drugiej strony.
- ²⁵ Gdy oślica, zobaczywszy anioła Pańskiego, przycisnęła się do muru, przygniotła do muru nogę Bileama; a on bił ją znowu.

²⁶ Anioł Pański zaś poszedł dalej i stanął w miejscu tak ciasnym, że nie było można go wyminąć ani w prawo, ani w lewo.

²⁷ Gdy oślica zobaczyła anioła Pańskiego, legła pod Bileamem. Wtedy Bileam rozgniewał się i zaczął bić oślicę kijem.

²⁸ Wówczas Pan otworzył usta oślicy i ona rzekła do Bileama: Co ci zrobiłam, że mnie tak zbiłeś już trzy razy?

²⁹ Bileam zaś odpowiedział oślicy: Dlatego, że sobie drwiłaś ze mnie; gdybym miał miecz w ręku, zaraz bym cię zabił.

³⁰ Wtedy oślica rzekła do Bileama: Czyż nie jestem twoją oślicą, na której jeździłeś od dawna i jeździsz aż do dziś dnia? Czym zwykła była czynić ci tak? A on rzekł: Nie.

³¹ Wtedy Pan zdjął zasłonę z oczu Bileama i ten zobaczył anioła Pańskiego, stojącego na drodze z dobytym mieczem w ręku. Wówczas pochylił się i upadł na twarz swoją.

³² I rzekł do niego anioł Pański: Dlaczego zbiłeś już trzy razy swoją oślicę? Przecież to ja wyszedłem jako twój przeciwnik, gdyż droga twoja jest zgubna i wbrew mojej woli.

³³ Oślica mnie widziała i trzy razy przede mną ustępowała; gdyby nie była ustąpiła przede mną, byłbym cię zabił, a ją zachował przy życiu.

³⁴ Bileam rzekł do anioła Pańskiego: Zgrzeszyłem, gdyż nie wiedziałem, że to ty stałeś naprzeciw mnie na drodze; jeżeli więc to się tobie nie podoba, to gotów jestem zawrócić do siebie.

³⁵ Wtedy rzekł anioł Pański do Bileama: Idź z tymi mężami, lecz będziesz mówił tylko to, co ja ci powiem. I poszedł Bileam z książętami Balaka.

³⁶ A gdy Balak usłyszał, że Bileam nadchodzi, wyszedł na jego spotkanie do Ir-Moab, położonego na granicy nad Arnonem, na samej granicy kraju.

³⁷ I rzekł Balak do Bileama: Tyle razy posyłałem już po ciebie, zapraszając cię; dlaczego nie przychodziłeś do mnie? Czy nie potrafisz cię uczyć?

³⁸ A Bileam odpowiedział Balakowi: Wszak przyszedłem teraz do ciebie, lecz czy będę mógł cokolwiek powiedzieć? Będę mówił tylko to słowo, które Bóg włoży w moje usta.

³⁹ I poszedł Bileam z Balakiem, i przyszli do Kiriat-Chusot.

⁴⁰ Balak kazał zarznąć bydło i owce i posłał je do Bileama i do książąt, którzy z nim byli.

⁴¹ A nazajutrz zabrał Balak Bileama i wyprowadził go na Wzgórze Baala, skąd mógł zobaczyć skraj obozowiska ludu.

Księga Liczb (Lb 23)

- ¹ I rzekł Bileam do Balaka: Zbuduj mi tutaj siedem ołtarzy i przygotuj mi tutaj siedem cielców i siedem baranów.
- ² Balak uczynił, jak Bileam powiedział, i ofiarowali Balak i Bileam na każdym z ołtarzy po cielcu i po baranie.
- ³ I rzekł Bileam do Balaka: Pozostań przy swoim całopaleniu, a ja pójdę; może Pan wyjdzie na moje spotkanie, a cokolwiek mi objawi, oznajmię ci. I poszedł na nie zalesione wzgórze.
- ⁴ I Bóg raczył się spotkać z Bileamem, ten zaś rzekł do niego: Postawiłem siedem ołtarzy i na każdym ołtarzu ofiarowałem po cielcu i po baranie.
- ⁵ Wówczas włożył Pan słowo w usta Bileama i rzekł: Wróć do Balaka i powiedz tak.
- ⁶ A gdy powrócił do niego, stał oto jeszcze przy swoim całopaleniu, on i wszyscy książęta moabscy.
- ⁷ I wygłosił swoją wyrocznię, mówiąc: Z Aramu sprowadził mnie Balak, Król Moabu, z gór Wschodu: Przyjdź, przeklinaj mi Jakuba, Przyjdź, złorzecz Izraelowi!
- ⁸ Jakże mam przeklinać, kogo Bóg nie przeklina? I jak mam złorzeczyć, komu Pan nie złorzeczy?
- ⁹ Wszak ze szczytu skał go widzę I z pagórków go oglądam: Oto lud, który mieszka na osobności, I między narody się nie zalicza.
- ¹⁰ Któż policzy Jakuba jak proch licznego, Któż policzy choćby czwartą część Izraela? Niechaj umrze moja dusza śmiercią prawych, Niech mój kres będzie taki jak jego!
- ¹¹ I rzekł Balak do Bileama: Cóżes mi to uczynił? Sprowadziłem cię, byś przeklinał moich wrogów, a oto ich pobłogosławiłeś!
- ¹² A ten odpowiedział: Czy nie tego mam pilnować, aby mówić to, co Pan włożył w moje usta?
- ¹³ Wtedy Balak rzekł do niego: Chodź, proszę, ze mną na inne miejsce, skąd go ujrzysz. Stąd widzisz tylko skraj jego obozowiska i całego nie widzisz. Stamtąd mi go przeklinij!
- ¹⁴ I wziął go z sobą na Pole Czatujących, na szczyt góry Pizga. Tam zbudował siedem ołtarzy i ofiarował na każdym ołtarzu po cielcu i po baranie.
- ¹⁵ Potem Bileam rzekł do Balaka: Pozostań tutaj przy swoim całopaleniu, ja zaś pójdę tam na spotkanie Pana.
- ¹⁶ Pan raczył się spotkać z Bileamem, włożył słowo w jego usta i rzekł: Wróć do Balaka i powiedz tak!
- ¹⁷ A gdy przyszedł do niego, stał oto jeszcze przy swoim całopaleniu, a z nim książęta moabscy. I rzekł do niego Balak: Co powiedział Pan?
- ¹⁸ I wygłosił swoją wyrocznię, mówiąc: Powstań, Balaku, i słuchaj, Nakłoń ku mnie swoich uszu, synu Syppora!
- ¹⁹ Bóg nie jest człowiekiem, aby nie dotrzymał słowa Ani synem człowieczym, aby żałował. Czy On powiada, a nie czyni, I mówi, a nie spełnia?
- ²⁰ Oto nakazano mi błogosławić, On pobłogosławił, ja tego nie odmienię.
- ²¹ W Jakubie nie dopatrzyłem się niczego zdroźnego Nie widziałem obłudy w Izraelu. Pan, jego Bóg, jest z nim, Wykrzykują na cześć jego jako króla.
- ²² Bóg, który ich wyprowadził z Egiptu. Jest dla nich rogami bawołu.
- ²³ Gdyż zakłęcie nie ma mocy nad Jakubem Ani czary nad Izraelem; Już teraz powiedzą o Jakubie i Izraelu, Czego dokonał Bóg.
- ²⁴ Oto lud! Jak lwica powstaje, Jak lew się podnosi! Nie spocznie, aż pożre zdobycz I krwi pobitych się napije.
- ²⁵ I rzekł Balak do Bileama: Skoro go już nie przeklinałeś, to go przynajmniej nie błogosław!

²⁶ W odpowiedzi rzekł Bileam do Balaka: Czy nie powiedziałem ci, że będę czynił wszystko, co Pan nakaże?

²⁷ I rzekł Balak do Bileama: Chodź, proszę, wezmę cię z sobą na inne miejsce; może spodoba się Bogu i stamtąd mi go przeklniesz.

²⁸ I wziął Balak Bileama z sobą na szczyt Peor, który jest widoczny nad pustynią.

²⁹ I rzekł Bileam do Balaka: Zbuduj mi tutaj siedem ołtarzy i przygotuj mi tutaj siedem cielców i siedem baranów.

³⁰ A Balak uczynił, jak rzekł Bileam, i ofiarował na każdym ołtarzu po cielcu i baranie.

Księga Liczb (Lb 24)

- ¹ Gdy tedy Bileam widział, że Panu podoba się to, iż błogosławi Izraela, nie poszedł jak poprzednio szukać wyroczni, lecz zwrócił swoją twarz ku pustyni,
- ² A podniósłszy swoje oczy, ujrzał Izraela rozłożonego według swoich plemion. Wtedy ogarnął go duch Boży
- ³ I wygłosił swoje proroctwo, mówiąc: Słowo Bileama, syna Beora, Słowo męża o otwartym oku.
- ⁴ Słowo tego, który słyszy słowa Boga, Który ogląda widzenie Wszechmocnego, Który pada, lecz z otwartymi oczyma.
- ⁵ Jakże piękne są twoje namioty, Jakubie, Twoje siedziby, Izraelu!
- ⁶ Jak doliny potoków się ciągną, Jak ogrody nad strumieniami, Jak aloesy, które zasadził Pan, Jak cedry nad wodami.
- ⁷ Z jego wiader wylewa się woda, A jego zasiew ma wilgoć obfitą. Król jego przewyższy Agaga, Królestwo jego będzie wyniesione.
- ⁸ Bóg, który go wyprowadził z Egiptu, Jest dla niego jak rogi bawołu, Pożera narody, które go uciskają, Kości ich gruchocze, Strzałami swymi przebija.
- ⁹ Przyczaił się, położył się jak lwica, Jak lew; któż go spłoszy? Błogosławieni są, którzy cię błogosławiają, A przekłęci, którzy cię przeklinają.
- ¹⁰ Wtedy Balak rozgniewał się na Bileama i uderzył w swoje dłonie. I rzekł Balak do Bileama: Zaprosiłem cię, abys przeklinał moich wrogów, a ty ich pobłogosławiłeś już po raz trzeci.
- ¹¹ Uchodź czym prędzej do swego kraju. Obiecałem bardzo cię uczcić, lecz oto Pan pozbawił cię czci.
- ¹² Rzekł więc Bileam do Balaka: Czyż nie zapowiedziałem już twoim posłańcom, których do mnie przysłałeś:
- ¹³ Nawet gdyby Balak dał mi swój dom pełen srebra i złota, to nie mógłbym przestąpić rozkazu Pańskiego, by zrobić coś dobrego czy złego z własnej woli; będę mówił tylko to, co powie Pan.
- ¹⁴ Teraz oto ja idę do mego ludu, lecz chodź i ty, a powiem ci, co ten lud uczyni twemu ludowi w przyszłości.
- ¹⁵ I wygłosił swoje proroctwa, mówiąc: Słowo Bileama, syna Beora, Słowo męża o otwartym oku,
- ¹⁶ Słowo tego, który słyszy słowa Boga, Który zna myśli Najwyższego, Który ogląda widzenie Wszechmocnego, Który pada, lecz z otwartymi oczyma.
- ¹⁷ Widzę go, lecz nie teraz, Oglądam go, lecz nie z bliska. Wzejdzie gwiazda z Jakuba, Powstanie berło z Izraela, I roztrzaska skronie Moabu, Ciemię wszystkich synów Seta.
- ¹⁸ Edom stanie się jego dziedzictwem, Seir będzie dziedzictwem swoich wrogów, Izrael zaś nabierze mocy.
- ¹⁹ Władca wywodzić się będzie z Jakuba, Wygubi resztki z miasta.
- ²⁰ Potem ujrzał Amalekitów i wygłosił swoje proroctwo: Amalek był pierwszym z narodów, Lecz jego końcem zagłada.
- ²¹ Potem ujrzał Kenitów i wygłosił swoje proroctwo: Mocna jest twoja siedziba, Na skale założone twoje gniazdo,
- ²² A jednak Kain będzie spustoszony: Rychło Aszszur weźmie cię w niewolę.
- ²³ Potem wygłosił swoje proroctwo, mówiąc: Biada! Kto żyw zostanie, gdy Bóg to uczyni?
- ²⁴ Okręty przybędą od strony Kittim I upokorzą Aszszura, upokorzą Ebera. Lecz i on będzie spustoszony.
- ²⁵ Potem wstał Bileam i wyruszył w drogę, i wrócił do swojej ojczyzny. Balak także poszedł swoją drogą.

Księga Liczb (Lb 25)

- ¹ Gdy Izrael osiadł w Szittim, zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami.
- ² Zapraszały one lud na rzeźne ofiary swoich bogów, a lud jadł i oddawał pokłony ich bogom.
- ³ Izrael sprzegnął się z Baalem Peor. Wtedy Pan rozgniewał się na Izraela,
- ⁴ I rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz wszystkich naczelników ludu i wbij ich na pal przed Panem w słońcu, a odwróci się płomienny gniew Pana od Izraela.
- ⁵ I rzekł Mojżesz do sędziów izraelskich: Niech każdy zabije ze swojej grupy tych mężów, którzy się sprzęgli z Baalem Peorem.
- ⁶ A oto przyszedł pewien mąż z synów izraelskich i przyprowadził do swoich braci Midianitkę na oczach Mojżesza i na oczach całego zboru synów izraelskich, ci zaś płakali u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
- ⁷ Gdy to zobaczył Pinechas, syn Eleazara, syna Aarona, kapłana, wstał i wyszedł ze zboru, wziął do ręki włócznię
- ⁸ I poszedł za tym mężem izraelskim do namiotu, i przebił oboje, tego męża izraelskiego i ową kobietę przez jej podbrzusze. Wtedy została odwrócona klęska od synów izraelskich.
- ⁹ A tych, którzy od tej klęski poginęli, było dwadzieścia cztery tysiące.
- ¹⁰ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ¹¹ Pinechas, syn Eleazara, syna Aarona, kapłana, odwrócił moją zapalczywość od synów izraelskich przez to, że okazał wśród nich gorliwość o mnie, tak iż nie wytępiłem synów izraelskich w zapalczywości mojej.
- ¹² Powiedz przeto: Oto zawieram z nim przymierze pokoju;
- ¹³ Będzie ono dla niego i dla jego potomków po nim przymierzem wiecznego kapłaństwa za to, że okazał gorliwość o swego Boga i dokonał przebłagania za synów izraelskich.
- ¹⁴ A ów zabity mąż izraelski, który poniósł śmierć wraz z Midianitką, nazywał się Zymri, syn Salu, księcia jednego z rodów z plemienia Symeona;
- ¹⁵ Zabita zaś kobieta, Midianitka, nazywała się Kozbi, córka Sura, naczelnika rodu jednego ze szczepów w Midianie.
- ¹⁶ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ¹⁷ Odnoście się wrogo do Midianitów i bijcie ich,
- ¹⁸ Gdyż oni odnoszą się wrogo do was przez swoje knowania, które uknuli przeciwko wam przez Peora i przez Kozbę, córkę księcia midiańskiego, ich siostrę, która została zabita w dniu klęski wywołanej sprawą Peora.

Księga Liczb (Lb 26)

- ¹ A po tej klęsce rzekł Pan do Mojżesza i do Eleazara, syna Aarona, kapłana, mówiąc:
- ² Sporządź spis całego zboru synów izraelskich od dwudziestego roku wżwyż według ich rodów, wszystkich zdanych do służby wojskowej w Izraelu.
- ³ Mojżesz wraz z Eleazarem, kapłanem, przemówili do nich na stepach moabskich nad Jordanem naprzeciw Jerycha,
- ⁴ Mówiąc: Sporządźcie spis od dwudziestego roku życia wżwyż - jak Pan rozkazał Mojżeszowi. A oto synowie izraelscy, którzy wyszli z ziemi egipskiej:
- ⁵ Ruben, pierworodny Izraela. Synowie Rubena to: Chanoch, od którego wywodzi się rodzina Chanochitów; Palu, od którego wywodzi się rodzina Paluitów;
- ⁶ Od Chesrona wywodzi się rodzina Chesronitów; od Karmiego wywodzi się rodzina Karmitów.
- ⁷ To są rodziny Rubenitów. A było ich objętych spisem czterdzieści trzy tysiące siedemset trzydzieści.
- ⁸ Syn Palu to Eliab,
- ⁹ A synowie Eliaba to Nemuel, Datan i Abiram. Ten to Datan i Abiram, powołani przez zbór, zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi w zastępie Koracha, gdy ci zbuntowali się przeciwko Panu.
- ¹⁰ I rozwarła ziemia swoją czeluść, i pochłonęła ich wraz z Korachem, podczas gdy zastęp Koracha zginął od ognia, który strawił dwustu pięćdziesięciu mężów. I stali się oni przestrogą.
- ¹¹ Lecz synowie Koracha nie zginęli.
- ¹² Synowie Symeona według swoich rodzin to: Od Nemuela wywodzi się rodzina Nemuelitów, od Jamina wywodzi się rodzina Jaminitów, od Jachina wywodzi się rodzina Jachinitów;
- ¹³ Od Zeracha wywodzi się rodzina Zerachitów, od Szaula wywodzi się rodzina Szaulitów.
- ¹⁴ To są rodziny Symeonitów. A było ich dwadzieścia dwa tysiące dwieście.
- ¹⁵ Synowie Gada według swoich rodzin to: Od Sefona wywodzi się rodzina Sefonitów, od Chaggięgo wywodzi się rodzina Chaggitów; od Szuniego wywodzi się rodzina Szuniitów;
- ¹⁶ Od Ozniego wywodzi się rodzina Ozniitów; od Erięgo wywodzi się rodzina Eriitów;
- ¹⁷ Od Aroda wywodzi się rodzina Arodytów; od Arelięgo wywodzi się rodzina Areliitów.
- ¹⁸ To są rodziny synów Gada objętych spisem. A było ich czterdzieści tysięcy pięćset.
- ¹⁹ Synami Judy byli Er i Onan. Er i Onan zmarli jeszcze w ziemi kanaanejskiej.
- ²⁰ Synowie Judy według swoich rodzin to: Od Szeli wywodzi się rodzina Szelanitów; od Peresa wywodzi się rodzina Peresytyów; od Zeracha wywodzi się rodzina Zerachitów.
- ²¹ Synami Peresa byli: Od Chesrona wywodzi się rodzina Chesronitów, od Chamula wywodzi się rodzina Chamulitów.
- ²² To są rodziny synów Judy objętych spisem. A było ich siedemdziesiąt sześć tysięcy pięćset.
- ²³ Synami Issachara według swoich rodzin byli: Od Tolego wywodzi się rodzina Tolaitów; od Puwwy wywodzi się rodzina Puwwitów;
- ²⁴ Od Jaszuba wywodzi się rodzina Jaszubitów; od Szimrona wywodzi się rodzina Szimronitów.
- ²⁵ To są rodziny synów Issachara objętych spisem. A było ich sześćdziesiąt cztery tysiące trzysta.
- ²⁶ Synami Zebulona według swoich rodzin byli: Od Sereda wywodzi się rodzina Seredytów; od Elona wywodzi się rodzina Elonitów; od Jachleela wywodzi się rodzina Jachleelitów.
- ²⁷ To są rodziny synów Zebulona objętych spisem. A było ich sześćdziesiąt tysięcy pięćset.
- ²⁸ Synami Józefa według swoich rodzin byli: Manasses i Efraim.
- ²⁹ Synowie Manasses to: Od Machira wywodzi się rodzina Machirytyów; Machir zaś zrodził Gileada. Od Gileada wywodzi się rodzina Gileadytów.

³⁰ Synami Gileada są: Od Jezera wywodzi się rodzina Jezerytów, od Cheleka wywodzi się rodzina Chelekitów,

³¹ Od Asriela wywodzi się rodzina Asrielitów, od Szechema wywodzi się rodzina Szechemitów,

³² Od Szemidy wywodzi się rodzina Szemidaitów, od Chefera wywodzi się rodzina Cheferytów.

³³ Selofchad, syn Chefera, nie miał synów, lecz tylko córki, a imiona córek Selofchada to: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa.

³⁴ To są rodziny Manassesa. A było ich objętych spisem pięćdziesiąt dwa tysiące siedemset.

³⁵ To są rodziny synów Efraima: Od Szutelacha wywodzi się rodzina Szutelachitów, od Bechera wywodzi się rodzina Becherytów, od Tachana wywodzi się rodzina Tachanitów.

³⁶ A synowie Szutelacha to: Od Erana wywodzi się rodzina Eranitów.

³⁷ To są rodziny synów Efraima objętych spisem. A było ich trzydzieści dwa tysiące pięćset. To byli synowie Józefa według swoich rodzin.

³⁸ Synami Beniamina według swoich rodzin są: Od Beli wywodzi się rodzina Belaitów, od Aszabela wywodzi się rodzina Aszbelitów, od Achirama wywodzi się rodzina Achiramitów.

³⁹ Od Szefufama wywodzi się rodzina Szufamitów, od Chufama wywodzi się rodzina Chufamitów.

⁴⁰ Synami Beli byli Ard i Naaman: Od Arda wywodzi się rodzina Ardytów, od Naamana wywodzi się rodzina Naamanitów.

⁴¹ To są synowie Beniamina według swoich rodzin. A było ich objętych spisem czterdzieści pięć tysięcy sześćset.

⁴² To zaś są synowie Dana według swoich rodzin: Od Szuchama wywodzi się rodzina Szuchamitów. To są rody synów Dana według ich rodzin.

⁴³ Wszystkich rodzin Szuchamitów objętych spisem było sześćdziesiąt cztery tysiące czterysta.

⁴⁴ Synowie Aszera według swoich rodzin to: Od Jimny wywodzi się rodzina Jimnitów, od Jiszwy wywodzi się rodzina Jiszwitów, od Berii wywodzi się rodzina Beriaitów.

⁴⁵ Beriaici to: Od Chebera wywodzi się rodzina Cheberytów, od Malkiela wywodzi się rodzina Malkielitów.

⁴⁶ A córka Aszera nazywała się Sarach.

⁴⁷ To są rodziny synów Aszera objętych spisem. A było ich pięćdziesiąt trzy tysiące czterysta.

⁴⁸ Synowie Naftaliego według swoich rodzin to: Od Jachseela wywodzi się rodzina Jachseelitów, od Guniego wywodzi się rodzina Guniitów,

⁴⁹ Od Jesera wywodzi się rodzina Jeserytów, od Szillema wywodzi się rodzina Szillemitów.

⁵⁰ To są rodziny Naftaliego, według swoich rodzin objętych spisem. A było ich czterdzieści pięć tysięcy czterysta.

⁵¹ Objętych spisem synów izraelskich było sześćset jeden tysięcy siedemset trzydzieści.

⁵² I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

⁵³ Między tych podzielona zostanie ziemia w dziedziczne posiadanie według liczby imion.

⁵⁴ Licznieszemu powiększysz jego dziedzictwo, mniej licznemu zmniejszysz jego dziedzictwo. Każdemu będzie dane jego dziedzictwo według liczby objętych spisem.

⁵⁵ Jednakże ziemia będzie przydzielona przez losowanie; dziedzictwo otrzymają według imion plemion swoich ojców.

⁵⁶ Zgodnie z losem zostanie przydzielone jego dziedzictwo pomiędzy licznieszego i mniej licznego.

⁵⁷ A oto są objęci spisem Lewici według swoich rodzin: Od Gerszona wywodzi się rodzina Gerszonitów, od Kehata wywodzi się rodzina Kehatytów, od Merariego wywodzi się rodzina Merarytów.

⁵⁸ To są rodziny Lewiego: rodzina Libnitów, rodzina Chebronitów, rodzina Machlitów, rodzina

Muszitów, rodzina Korachitów. Kehat zaś zrodził Amrama.

⁵⁹ Żona Amrama nazywała się Jochebed, córka Lewiego, która urodziła się Lewiemu w Egipcie. Urodziła ona Amramowi Aarona i Mojżesza oraz ich siostrę Miriam.

⁶⁰ Aaronowi zaś urodzili się Nadab i Abihu, Eleazar i Itamar.

⁶¹ Lecz Nadab i Abihu zginęli, gdy złożyli Panu w ofierze obcy ogień.

⁶² A było ich objętych spisem dwadzieścia trzy tysiące, wszystkich mężczyzn od jednego miesiąca życia wzwyż. Nie zostali oni bowiem objęci spisem razem z innymi synami izraelskimi, gdyż nie dano im dziedzicznego działu pośród synów izraelskich.

⁶³ To są objęci spisem przez Mojżesza i Eleazara, kapłana, którzy sporządzili spis synów izraelskich na stepach Moabu nad Jordanem, naprzeciw Jerycha.

⁶⁴ Wśród nich nie było ani jednego z objętych spisem przez Mojżesza i Aarona, kapłana, którzy sporządzili spis synów izraelskich na pustyni Synaj,

⁶⁵ Gdyż Pan powiedział o nich, że umrą na pustyni. I nie ostał się nikt z nich oprócz Kaleba, syna Jefunnego i Jozuego, syna Nuna.

Księga Liczb (Lb 27)

- ¹ Wtedy przysły córki Selofchada, syna Chefera, syna Gileada, syna Machira, syna Manassesa, z rodziny Manassesa, syna Józefa - a córki jego nazywały się: Machla, Noa, Chogła, Milka i Tirsą,
- ² I stanęły przed Mojżeszem, przed Eleazarem, kapłanem, przed księżętami i przed całym zborem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, i rzekły:
- ³ Ojciec nasz umarł na pustyni; lecz nie należał on do zastępu tych, którzy się zbuntowali przeciwko Panu w zastępie Koracha. Umarł on za swój własny grzech, a nie miał synów.
- ⁴ Dlaczego imię naszego ojca, który nie miał syna, ma zniknąć spośród jego rodziny? Daj nam posiadłość wśród braci naszego ojca.
- ⁵ Mojżesz przedłożył ich sprawę Panu,
- ⁶ A Pan rzekł do Mojżesza:
- ⁷ Słusznie mówią córki Selofchada. Daj im posiadłość dziedziczną wśród braci ich ojca i przenieś na nie dziedzictwo ich ojca.
- ⁸ Do synów izraelskich zaś przemów tak: Jeżeli umrze ktoś, a nie pozostawi po sobie syna, to przenieście jego dziedzictwo na jego córkę.
- ⁹ A jeżeli nie ma córki, dajcie jego dziedzictwo jego braciom.
- ¹⁰ A jeżeli nie ma braci, dajcie jego dziedzictwo braciom jego ojca.
- ¹¹ A jeżeli jego ojciec nie ma braci, dajcie jego dziedzictwo najbliższemu krewnemu z jego rodziny, aby objął je w posiadanie. I będzie to dla synów izraelskich przepisem prawnym, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.
- ¹² I rzekł Pan do Mojżesza: Wejdź na tę oto górę Abarim i zobacz ziemię, którą daję synom izraelskim.
- ¹³ A gdy ją obejrzysz, zostaniesz także i ty przyłączony do swojego ludu, jak został przyłączony twój brat Aaron,
- ¹⁴ Za to, że podczas waśni ludu ze mną sprzeciwialiście się rozkazowi mojemu na pustyni Syn, aby mnie uwielbić na ich oczach przez dostarczenie im wody. To są wody Meriba w Kadesz na pustyni Syn.
- ¹⁵ I przemówił Mojżesz do Pana tymi słowy:
- ¹⁶ Niechaj Pan, Bóg duchów wszelkiego ciała, wyznaczy męża, który by przewodził zborowi,
- ¹⁷ Który by szedł na ich czele i chodził przed nimi, który by ich wyprowadzał i przyprowadzał, aby zbór Pana nie był jak owce, które nie mają pasterza.
- ¹⁸ I rzekł Pan do Mojżesza: Weź Jozuego, syna Nuna, męża obdarzonego duchem, i połóż na nim swoją rękę.
- ¹⁹ I postaw go przed Eleazarem, kapłanem, i przed całym zborem, i na ich oczach ustanów go wodzem.
- ²⁰ Złóż na niego część swojego dostojenstwa, aby mu byli posłuszni wszyscy w zborze synów izraelskich.
- ²¹ Lecz przed Eleazara, kapłana, on przychodzić będzie, a ten będzie pytał dla niego Pana o wyrok urim. Na jego słowo będą wychodzić i na jego słowo wchodzić, on a z nim wszyscy synowie izraelscy i cały zbór.
- ²² I uczynił Mojżesz, jak mu rozkazał Pan: Wziął Jozuego i kazał mu stanąć przed Eleazarem, kapłanem, i przed całym zborem,
- ²³ I położył na nim swoją rękę, i ustanowił go wodzem, jak Pan powiedział przez Mojżesza.

Księga Liczb (Lb 28)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ² Rozkaż synom izraelskim i powiedz im: Przestrzegajcie składania mi w oznaczonym czasie mojej ofiary, mojego chleba na ofiarę ogniową dla mnie, woni przyjemnej dla mnie.
- ³ I powiedz im: To jest ofiara ogniowa, którą będziecie składać dla Pana: dwoje rocznych jagniąt bez skazy codziennie jako stałą ofiarę całopalną.
- ⁴ Jedno jagnię przyrządzisz rano, drugie jagnię przyrządzisz wieczorem,
- ⁵ Wraz z jedną dziesiątą efy przedniej mąki na ofiarę z pokarmów, zaczynionej jedną czwartą hinu oliwy wytłoczonej z oliwek.
- ⁶ Jest to stała ofiara całopalna złożona już ongiś na górze Synaj jako woń przyjemna ofiary ogniowej dla Pana.
- ⁷ Jej ofiarą z płynów jest jedna czwarta hinu na jedno jagnię. Ofiarę z płynów wylej w miejscu świętym z mocnego napoju dla Pana.
- ⁸ Drugie jagnię przyrządzisz wieczorem z taką samą ofiarą z pokarmów jak rano i z taką samą ofiarą z płynów. Przyrządzisz je jako ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana.
- ⁹ W dzień sabatu zaś dwoje jagniąt rocznych bez skazy oraz dwie dziesiąte efy przedniej mąki na ofiarę z pokarmów, zaczynionej oliwą, wraz z jej ofiarą z płynów.
- ¹⁰ Jest to ofiara całopalna sabatu składana w każdy sabat oprócz całopalenia stałego wraz z jego ofiarą z płynów.
- ¹¹ W każdy pierwszy dzień każdego waszego miesiąca złożycie Panu na ofiarę całopalną dwa cielce, jednego barana i siedem rocznych jagniąt bez skazy
- ¹² Oraz na ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na jednego cielca, a dwie dziesiąte przedniej mąki zaczynionej oliwą jako ofiarę z pokarmów na jednego barana,
- ¹³ I po jednej dziesiątej efy przedniej mąki zaczynionej oliwą jako ofiarę z pokarmów na każde jagnię. Całopalenie to jest ofiarą ogniową, wonią przyjemną dla Pana.
- ¹⁴ Ich ofiarami z płynów zaś będzie pół hinu wina na każdego cielca, jedna trzecia hinu na każdego barana, a jedna czwarta hinu na każde jagnię. Takie będzie comiesięczne całopalenie przez wszystkie miesiące roku.
- ¹⁵ Jednego kozła przyrządzisz na ofiarę za grzech dla Pana oprócz stałej ofiary całopalnej oraz jej ofiary z płynów.
- ¹⁶ A w miesiącu pierwszym, czternastego dnia miesiąca jest Pascha Pańska.
- ¹⁷ Piętnastego dnia zaś tegoż miesiąca jest uroczyste święto. Przez siedem dni jeść się będzie praśniki.
- ¹⁸ W pierwszym dniu jest uroczyście ogłoszone święto. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.
- ¹⁹ Złożycie wtedy Panu na ogniowe ofiary całopalne dwa cielce, jednego barana i siedem rocznych jagniąt. Mają one być bez skazy.
- ²⁰ Przy nich na ofiarę z pokarmów złożycie trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na cielca i dwie dziesiąte na barana;
- ²¹ Po jednej dziesiątej zaś złożysz na każde jagnię z tych siedmiu jagniąt
- ²² Oraz jednego kozła za grzech, aby dokonać za was przebłagania.
- ²³ To wszystko będziecie składać oprócz porannej ofiary całopalnej, będącej stałą ofiarą całopalną.
- ²⁴ Te same ofiary będziecie składać co dzień przez siedem dni. Jest to pokarm ofiary ogniowej, woń przyjemna dla Pana. Będzie się to składać oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z

pokarmów.

²⁵ Siódmego dnia zaś będziecie mieli uroczyście ogłoszone święto. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.

²⁶ A w dniu pierwszych zbiorów, gdy będziecie składać Panu nową ofiarę z pokarmów, w wasze Święto Tygodnia, będziecie mieli uroczyście ogłoszone święto i nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.

²⁷ Złożycie na ofiarę całopalną, woń przyjemną dla Pana, dwa cielce, jednego barana, siedem rocznych jagniąt,

²⁸ A na ich ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na każdego cielca, dwie dziesiąte na każdego barana,

²⁹ A po jednej dziesiątej na każde jagnię z siedmiu jagniąt,

³⁰ Jednego kozła, aby dokonać za was przebłagania.

³¹ Będziecie to składać oprócz stałej ofiary całopalnej oraz jej ofiary z pokarmów. Mają być u was bez skazy wraz z ich ofiarami z płynów.

Księga Liczb (Lb 29)

- ¹ W siódmym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, będziecie mieli uroczyście ogłoszone święto; nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy, będzie to dla was dzień radości przy dźwięku trąb.
- ² I złożycie na ofiarę całopalną, jako woń przyjemną dla Pana, jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych jagniąt bez skazy,
- ³ A na ich ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na cielca, dwie dziesiąte efy na barana
- ⁴ I jedną dziesiątą na każde jagnię z siedmiu jagniąt,
- ⁵ I jednego kozła jako ofiarę za grzech, aby dokonać za was przebłagania,
- ⁶ Oprócz comiesięcznej ofiary całopalnej i jej ofiary z pokarmów oraz oprócz stałej ofiary całopalnej z jej ofiarą z pokarmów i jej ofiarą z płynów zgodnie z dotyczącym ich przepisem jako woń przyjemną ofiary ogniowej dla Pana.
- ⁷ W dziesiątym zaś dniu tego siódmego miesiąca będziecie mieli uroczyście ogłoszone święto i będziecie pościć. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy.
- ⁸ I złożycie na ofiarę całopalną, woń przyjemną dla Pana, jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych jagniąt, a mają być u was bez skazy.
- ⁹ A na ich ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na cielca, dwie dziesiąte efy na jednego barana,
- ¹⁰ Po jednej dziesiątej na każde jagnię z tych siedmiu jagniąt,
- ¹¹ I jednego kozła jako ofiarę za grzech oprócz ofiary przebłagalnej za grzech i oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z ich ofiarą z pokarmów i ich ofiarami z płynów.
- ¹² A piętnastego dnia siódmego miesiąca będziecie mieli uroczyście ogłoszone święto. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Będziecie obchodzić święto Pana przez siedem dni.
- ¹³ Złożycie na całopalną ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana, trzynaście cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt; mają one być bez skazy.
- ¹⁴ Do tego złożycie na ich ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zaczynionej oliwą na każdego cielca z tych trzynastu cielców, dwie dziesiąte efy na każdego barana z tych dwóch baranów
- ¹⁵ I po jednej dziesiątej efy na każde jagnię z tych czternastu jagniąt
- ¹⁶ Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i z płynów.
- ¹⁷ A drugiego dnia ofiarujecie dwanaście cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt bez skazy
- ¹⁸ Oraz ich ofiarę z pokarmów i ofiary z płynów do cielców, do baranów i do jagniąt zgodnie z ich liczbą według przepisu,
- ¹⁹ Jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów.
- ²⁰ A trzeciego dnia ofiarujecie jedenaście cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt bez skazy
- ²¹ Oraz ich ofiarę z pokarmów i ofiary z płynów do cielców, do baranów i do jagniąt zgodnie z ich liczbą według przepisu,
- ²² I jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów.
- ²³ A czwartego dnia ofiarujecie dziesięć cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt bez skazy
- ²⁴ Oraz ich ofiarę z pokarmów i ofiary z płynów do cielców, do baranów i do jagniąt zgodnie z ich liczbą według przepisu,

²⁵ I jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów.

²⁶ A piątego dnia ofiarujecie dziewięć cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt bez skazy

²⁷ Oraz ich ofiarę z pokarmów i ich ofiary z płynów do cielców, do baranów i do jagniąt zgodnie z ich liczbą według przepisu,

²⁸ I jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów.

²⁹ A szóstego dnia ofiarujecie osiem cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt bez skazy

³⁰ Oraz ich ofiarę z pokarmów i ich ofiary z płynów do cielców, do baranów i do jagniąt zgodnie z ich liczbą według przepisu,

³¹ I jednego kozła na ofiarę za grzech, oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów.

³² A siódmego dnia ofiarujecie siedem cielców, dwa barany, czternaście rocznych jagniąt bez skazy

³³ Oraz ich ofiarę z pokarmów i ofiary z płynów do cielców, do baranów i do jagniąt zgodnie z ich liczbą według przepisu,

³⁴ I jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów.

³⁵ Ósmego dnia będziecie mieli uroczyste święto. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.

³⁶ Złożycie na ogniową ofiarę całopalną, woń przyjemną dla Pana, jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych jagniąt bez skazy

³⁷ Oraz ich ofiarę z pokarmów i ich ofiary z płynów do cielca, do barana i do jagniąt zgodnie z ich liczbą według przepisu,

³⁸ I jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz stałej ofiary całopalnej oraz jej ofiary z pokarmów i z płynów.

³⁹ To ofiarować będziecie Panu podczas waszych świąt oprócz waszych ofiar ślubowanych i dobrowolnych na wasze ofiary całopalne i na ofiary z pokarmów, na ofiary z płynów i na ofiary pojednania.

⁴⁰ ◇

Księga Liczb (Lb 30)

- ¹ I powiedział Mojżesz synom izraelskim wszystko, co mu rozkazał Pan.
- ² Do naczelników plemion izraelskich przemówił Mojżesz tymi słowy: Oto, co Pan rozkazał!
- ³ Jeżeli mężczyzna złoży Panu ślub albo przysięgę, zobowiązując się do wstrzemięźliwości, to niech nie łamie swego słowa, lecz wykona wszystko, co wychodzi z jego ust.
- ⁴ Jeżeli jednak kobieta złoży ślub Panu i zobowiąże się do wstrzemięźliwości jeszcze w domu swego ojca w swojej młodości,
- ⁵ To gdy jej ojciec słyszał jej ślub i zobowiązanie, którym zobowiązała się do wstrzemięźliwości, a nie odezwał się do niej, ważne będą wszystkie jej śluby i wszelkie zobowiązanie do wstrzemięźliwości, które na się wzięła.
- ⁶ Lecz jeżeli jej ojciec sprzeciwi się jej w dniu, kiedy usłyszał o wszystkich jej ślubach i zobowiązaniach, którymi zobowiązała się do wstrzemięźliwości, to nie będą one ważne. Pan jej odpuści, gdyż jej ojciec się jej sprzeciwił.
- ⁷ A jeżeli wyjdzie za mąż, a będzie jeszcze związana swoimi ślubami lub wypowiedzią swych ust, którą się zobowiązała do wstrzemięźliwości,
- ⁸ A jej mąż usłyszał o tym, lecz nie odezwał się do niej wtedy, gdy o tym usłyszał, to śluby jej są ważne i ważne jej zobowiązania, którymi zobowiązała się do wstrzemięźliwości.
- ⁹ Jeżeli jednak jej mąż sprzeciwi się jej w dniu, gdy usłyszy o tym, to unieważnia jej ślub, który na niej ciąży, i wypowiedź jej ust, którą się zobowiązała do wstrzemięźliwości, a Pan jej odpuści.
- ¹⁰ Każdy ślub wdowy lub rozwiedzionej, którym się związała, będzie dla niej ważny.
- ¹¹ Jeżeli jednak w domu swego męża złożyła ślub lub zobowiązała się przysięgą do wstrzemięźliwości,
- ¹² A jej mąż usłyszy o tym, lecz nie odezwie się do niej i jej się nie sprzeciwi, to ważne będą wszystkie jej śluby i wszystkie zobowiązania, którymi zobowiązała się do wstrzemięźliwości.
- ¹³ Jeżeli jednak mąż unieważni je w dniu, kiedy o nich usłyszy, to wtedy wszystko, co wyszło z jej ust, więc jej śluby i zobowiązania do wstrzemięźliwości, nie będą ważne. Mąż je unieważnił, a Pan jej odpuści.
- ¹⁴ Każdy ślub i każdą przysięgę wstrzemięźliwości złożoną w celu umartwienia się może jej mąż zatwierdzić i może unieważnić.
- ¹⁵ Lecz jeżeli jej mąż milczy o tej sprawie do następnego dnia, to uznaje za ważne wszystkie jej śluby i wszystkie jej zobowiązania do wstrzemięźliwości, które na niej ciąży; zatwierdził je, ponieważ nie odezwał się do niej w dniu, gdy o tym usłyszał.
- ¹⁶ Jeżeli chciałby je unieważnić dopiero w jakiś czas po tym, gdy o nich usłyszał, to poniesie jej winę.
- ¹⁷ To są przepisy, które nadał Pan Mojżeszowi, dotyczące spraw między mężem a jego żoną, między ojcem a jego córką jeszcze niezamężną, gdy w swojej młodości przebywała w domu swego ojca.

Księga Liczb (Lb 31)

- ¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ² Zemścij się za krzywdę synów izraelskich na Midianitach; potem będziesz przyłączony do ludu swojego.
- ³ Wtedy Mojżesz przemówił do ludu tymi słowy: Przygotujcie spośród siebie zbrojny hufiec mężów do boju, aby ruszyli przeciwko Midianitom i wykonali na nich zemstę Pana.
- ⁴ Wyprawcie do boju po jednym tysiącu na plemię ze wszystkich plemion izraelskich.
- ⁵ Wydzielono więc z tysięcy izraelskich po tysiącu na plemię, dwanaście tysięcy gotowych do boju.
- ⁶ I wyprawił ich Mojżesz po tysiącu na plemię do boju, wraz z Pinechaszem, synem Eleazara, kapłana, mającym przy sobie święte naczynia i surmy bojowe.
- ⁷ Wyruszyli tedy do boju z Midianitami, tak jak Pan rozkazał Mojżeszowi, i pozabijali wszystkich mężczyzn.
- ⁸ Oprócz poległych w bitwie królów midiańskich zabili też Ewiego, Rekema, Sura, Chura i Rebę, pięciu królów midiańskich. Zabili też mieczem Bileama, syna Beora.
- ⁹ Do niewoli zaś wzięli synowie izraelscy kobiety midiańskie i ich dzieci; zabrali też jako łup całe ich bydło, wszystkie ich stada owiec i całe mienie,
- ¹⁰ A wszystkie ich miasta w zamieszkałych okolicach i wszystkie ich osady spalili ogniem.
- ¹¹ Wzięli tedy cały łup i wszelką zdobycz w ludziach i bydłe.
- ¹² Jeńców, zdobycz i łup przywiedli potem do Mojżesza i do Eleazara, kapłana, i do zboru synów izraelskich, w obozie na stepach moabskich nad Jordanem naprzeciw Jerycha.
- ¹³ Mojżesz i Eleazar, kapłan, oraz wszyscy książęta zboru wyszli naprzeciw nich poza obóz.
- ¹⁴ Ale Mojżesz rozgniewał się na ustanowionych nad wojskiem, na dowódców tysięcy i setników, którzy wracali z wyprawy wojennej,
- ¹⁵ I rzekł do nich Mojżesz: Jakże to! Zostawiliście przy życiu wszystkie kobiety?
- ¹⁶ Wszak to one za radą Bileama pobudziły synów izraelskich do odstępstwa od Pana na rzecz Peora i stąd wynikła klęska dla zboru Pana.
- ¹⁷ Przeto teraz zabijcie wszystkich chłopców wśród dzieci, zabijcie też wszystkie kobiety, które już obcowały z mężczyznami,
- ¹⁸ Ale zostawcie przy życiu dla siebie wszystkie małe dziewczęta, które jeszcze nie poznały współżycia z mężczyzną.
- ¹⁹ Wy sami zaś pozostańcie przez siedem dni poza obozem. Każdy, kto zabił człowieka i każdy, kto dotknął się poległego, niech się oczyści trzeciego dnia i siódmego dnia, wy i wasi jeńcy;
- ²⁰ Oczyśćcie także wszelkie szaty i wszelkie przedmioty skórzane, wszelkie wyroby z koziej sierści i wszelkie przedmioty drewniane.
- ²¹ I rzekł Eleazar, kapłan, do wojowników, którzy wyruszyli do boju: Taki jest przepis zakonu, jaki Pan nadał Mojżeszowi:
- ²² Tylko złoto i srebro, miedź, żelazo, cynę i ołów,
- ²³ Wszystko, co wytrzyma próbę ognia, przeprowadzicie przez ogień, i to zostanie uznane za czyste. Jednak należy to oczyścić wodą oczyszczającą. Wszystko zaś, co nie wytrzyma próby ognia, przeprowadzicie przez wodę.
- ²⁴ Siódmego dnia wypierzcie swoje szaty i oczyśćcie się, a potem wejdziecie do obozu.
- ²⁵ I rzekł Pan do Mojżesza:
- ²⁶ Policzcie, ty i Eleazar, kapłan, i naczelnicy rodów w zborze, zdobycz w ludziach i w bydłe,
- ²⁷ Podziel tę zdobycz na pół pomiędzy uczestników bitwy, którzy wyruszyli do boju, i pomiędzy cały

Zbór.

²⁸ Od wojowników, którzy wyruszyli w bój, pobierzesz jako daninę dla Pana po jednym na pięćset, zarówno z ludzi, jak z bydła, jak z osłów, jak z owiec.

²⁹ Weźmiesz to z ich połowy i dasz Eleazarowi, kapłanowi, jako dar ofiarny dla Pana.

³⁰ Z połowy zaś, która przypadła synom izraelskim, weźmiesz po jednym z pięćdziesięciu, zarówno z ludzi, jak z bydła, jak z osłów, jak z owiec, ze wszystkich zwierząt domowych, i dasz je Lewitom, pełniącym służbę przy przybytku Pana.

³¹ Mojżesz i Eleazar, kapłan, uczynili tak, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.

³² Zdobycz, stanowiąca resztki łupu, jaki zdobył lud wojenny, obejmowała: owiec sześćset siedemdziesiąt pięć tysięcy,

³³ Wołów siedemdziesiąt dwa tysiące,

³⁴ Osłów sześćdziesiąt jeden tysięcy,

³⁵ Kobiet czyli dziewcząt, które jeszcze nie poznały współżycia z mężczyzną, było wszystkich trzydzieści dwa tysiące.

³⁶ Połowa, stanowiąca dział tych, którzy wyruszyli do boju, wynosiła: owiec trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset,

³⁷ Danina dla Pana z owiec wynosiła sześćset siedemdziesiąt pięć;

³⁸ Wołów trzydzieści sześć tysięcy, danina zaś z tego dla Pana siedemdziesiąt dwa.

³⁹ Osłów trzydzieści tysięcy pięćset, danina zaś z tego dla Pana sześćdziesiąt jeden.

⁴⁰ Ludzi szesnaście tysięcy dusz, danina zaś z tego dla Pana trzydzieści dwie dusze.

⁴¹ Daninę ściągniętą jako dar ofiarny dla Pana przekazał Mojżesz Eleazarowi, kapłanowi, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.

⁴² Z połowy zaś, która przypadła synom izraelskim, a którą Mojżesz oddzielił od części przeznaczonej dla wojowników.

⁴³ Było tego, co przypadło na zbór, owiec trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset,

⁴⁴ Wołów trzydzieści sześć tysięcy,

⁴⁵ Osłów trzydzieści tysięcy pięćset,

⁴⁶ Ludzi szesnaście tysięcy dusz.

⁴⁷ Z połowy, która przypadła synom izraelskim, wziął Mojżesz po jednym na pięćdziesiąt, zarówno z ludzi, jak z bydła, i dał Lewitom, pełniącym służbę przy przybytku Pana, jak Pan rozkazał Mojżeszowi.

⁴⁸ Wtedy przystąpili do Mojżesza ustanowieni nad tysiącami wojska, dowódcy tysięcy i setnicy

⁴⁹ I rzekli do Mojżesza: My, twoi słudzy, policzyliśmy wojowników, którzy byli pod naszym dowództwem, i nie brak z nas nikogo.

⁵⁰ Jako dar ofiarny dla Pana przynosimy każdy to, co znaleźliśmy ze złotych przedmiotów, czy bransoletę, czy naramiennik, czy pierścień, czy kolczyk, czy naszyjnik, aby dokonano za nas przebłagania przed Panem.

⁵¹ Mojżesz i Eleazar, kapłan, przyjęli od nich to złoto, wszelkie kosztowności.

⁵² A było wszystkiego złota, które zebrali dla Pana, od dowódców tysięcy i od setników szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt sykli.

⁵³ Zwyczajni żołnierze łupili każdy dla siebie.

⁵⁴ Mojżesz i Eleazar przyjęli to złoto od dowódców tysięcy i od setników i zanieśli je do Namiotu Zgromadzenia, aby Pan łaskawie pamiętał o Izraelu.

Księga Liczb (Lb 32)

- ¹ A synowie Rubena i synowie Gada mieli wiele stad bardzo licznych. Gdy tedy zobaczyli ziemię Jazer i ziemię Gilead, uznali, że okolice te nadawały się na pastwiska dla stad;
- ² Przyszli więc synowie Gada i synowie Rubena i rzekli do Mojżesza i do Eleazara, kapłana, i do książąt zboru tak:
- ³ Atarot, Dibon, Jazer, Nimra, Cheszbon, Eleale, Sebam, Nebo i Beon,
- ⁴ Ta ziemia, którą Pan podbił na oczach zboru izraelskiego, to ziemia nadająca się na pastwiska dla bydła, a słudzy twoi mają właśnie bydło.
- ⁵ I mówili dalej: Jeśli znaleźliśmy łaskę w oczach twoich, to niech ta ziemia zostanie nadana na własność twoim sługom. Nie każ nam więc przeprowiać się przez Jordan.
- ⁶ Wtedy rzekł Mojżesz do synów Gada i do synów Rubena: Jakże to! To bracia wasi mają pójść na wojnę, a wy chcecie tu pozostać?
- ⁷ Dlaczego odwodzicie serca synów izraelskich od przeprowienia się do ziemi, którą Pan im dał?
- ⁸ Tak postąpili ojcowie wasi, gdy wysłałem ich z Kadesz-Barnea, aby obejrzeni tę ziemię:
- ⁹ Doszli do doliny Eszkol, obejrzeni ziemię, lecz potem odwodzili serca synów izraelskich od pójścia dalej do ziemi, którą Pan im dał.
- ¹⁰ Toteż tego dnia rozgorzał gniew Pana, który przysiągł:
- ¹¹ Zaiste, ci mężowie, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestu lat i wzwyż, nie ujrzą tej ziemi, którą poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, ponieważ niezupełnie byli mi posłuszni,
- ¹² Z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunego, Kenizyty, i Jozuego, syna Nuna, którzy wiernie wytrwali przy Panu.
- ¹³ I rozgorzał gniew Pana na Izraela, i sprawił, że tułali się po pustyni przez czterdzieści lat, aż wyginęło pokolenie, które czyniło zło w oczach Pana.
- ¹⁴ A oto teraz wystąpiliście z kolei wy zamiast waszych ojców, potomstwo grzesznych ludzi, aby jeszcze wzmóc żar gniewu Pana na Izraela.
- ¹⁵ Jeżeli odstąpicie od niego i nie pójdziecie za nim, pomnoży jeszcze jego tułaczkę po pustyni, i wygubicie cały ten lud.
- ¹⁶ Wtedy oni przystąpili do niego i rzekli: Zbudujemy tutaj tylko zagrody dla naszych stad i miasta dla naszych dzieci,
- ¹⁷ My zaś zbrojnie pociągniemy przed synami izraelskimi, aż zaprowadzimy ich do ich siedzib, dzieci zaś nasze pozostaną w warownych miastach z powodu mieszkańców tej ziemi.
- ¹⁸ Nie powrócimy do naszych domów, dopóki synowie izraelscy nie obejmą każdy swego dziedzictwa.
- ¹⁹ Nie weźmiemy też działu razem z nimi po tamtej stronie Jordanu i dalej, jeżeli otrzymamy nasze dziedzictwo z tej strony Jordanu po stronie wschodniej.
- ²⁰ I rzekł do nich Mojżesz: Jeżeli tak postąpicie, jeżeli pociągniecie zbrojnie przed Panem na wojnę
- ²¹ I każdy zbrojny z was przekroczy Jordan przed Panem, aż wypędzi On swoich wrogów przed sobą
- ²² I ziemia ta zostanie podbita w obliczu Pana, i dopiero potem wrócicie, to będziecie niewinni wobec Pana i wobec Izraela, a ta ziemia stanie się waszą posiadłością przed Panem.
- ²³ Lecz jeżeli tak nie postąpicie, wtedy zgrzeszycie przed Panem, a wieście, że kara za wasz grzech was spotka.
- ²⁴ Zbudujcie sobie miasta dla waszych dzieci i zagrody dla waszych owiec, lecz uczynicie i to, co wyszło z waszych ust!
- ²⁵ Rzekli tedy synowie Gada i synowie Rubena do Mojżesza: My, słudzy twoi, uczynimy, co nasz pan

nakazuje.

²⁶ Nasze dzieci, nasze żony, nasze stada i wszystko nasze bydło pozostaną tam, w miastach Gileadu,

²⁷ My zaś, twoi słudzy, wszyscy gotowi do boju wyruszymy przed Panem na wojnę, jak nasz pan powiada.

²⁸ I wydał Mojżesz w ich sprawie rozkaz Eleazarowi, kapłanowi, i Jozuemu, synowi Nuna, i naczelnikom rodów plemion izraelskich,

²⁹ I rzekł Mojżesz do nich: Jeżeli synowie Gada i synowie Rubena wszyscy zbrojnie ruszą z wami przez Jordan na wojnę w obliczu Pana i kraj ten zostanie przez was podbity, to dacie im ziemię Gilead w posiadanie.

³⁰ Lecz jeżeli z wami zbrojnie nie ruszą, to otrzymają posiadłość wśród was w ziemi kanaanejskiej.

³¹ Wtedy synowie Gada i synowie Rubena odpowiedzieli tak: Uczynimy tak, jak Pan powiedział do twoich sług:

³² Przeprowadzimy się zbrojnie w obliczu Pana do ziemi kanaanejskiej, a naszą dziedziczną posiadłość będziemy mieli z tej strony Jordanu.

³³ Mojżesz dał wtedy im, to jest synom Gada, synom Rubena i połowie plemienia Manassesesa, syna Józefa, królestwo Sychona, króla amorejskiego, i królestwo Oga, króla Baszanu, ziemię wraz z jej miastami i przynależnymi do tych miast okolicami.

³⁴ Synowie Gada odbudowali Dibon, Atarot i Aroer

³⁵ Oraz Atrot Szofan, Jazer, Jogboha,

³⁶ Bet-Nimra i Bet-Haran, warowne miasta, i zagrody dla owiec.

³⁷ Synowie Rubena zaś odbudowali pod innymi nazwami Cheszbon, Eleale, Kiriataim,

³⁸ Nebo i Baal-Meon oraz Sybmę i nadali nazwy miastom, które odbudowali.

³⁹ Synowie Machira, syna Manassesesa, poszli do Gilead, zdobyli go i wypędzili Amorejczyków, którzy w nim byli.

⁴⁰ Mojżesz nadał więc Gilead Machirowi, synowi Manassesesa, i on tam się osiedlił.

⁴¹ Także Jair, syn Manassesesa, poszedł i zdobył ich osady, i nazwał je osadami Jaira.

⁴² Nobach zaś poszedł i zdobył Kenat wraz z jego okolicznymi osiedlami, i nazwał je od swego imienia Nobach.

Księga Liczb (Lb 33)

- ¹ Oto postoje synów izraelskich, którzy wyszli z ziemi egipskiej w swoich zastępach, pod wodzą Mojżesza i Aarona.
- ² Na rozkaz Pana Mojżesz spisał miejsca ich wymarszu w pochód; to zaś są ich postoje według miejsc ich wymarszów.
- ³ Wyruszyli z Ramses w pierwszym miesiącu piętnastego dnia pierwszego miesiąca. Nazajutrz po święcie Paschy synowie izraelscy wyszli z ręką podniesioną na oczach wszystkich Egipcjan,
- ⁴ Podczas gdy Egipcjanie grzebali wszystkich pierworodnych pobitych przez Pana wśród nich; także na ich bogach dokonał Pan sądu.
- ⁵ Wyruszyli więc synowie izraelscy z Ramses i rozłożyli się obozem w Sukkot.
- ⁶ Potem wyruszyli z Sukkot i rozłożyli się obozem w Etam, które leży na skraju pustyni.
- ⁷ Potem wyruszyli z Etam, skierowali się w stronę Pi-Hachiot, które leży naprzeciw Baal-Sefon i rozłożyli się obozem przed Migdol.
- ⁸ Potem wyruszyli z Pi-Hachiot, przeprawili się przez środek morza na pustynię, szli trzy dni przez pustynię Etam i rozłożyli się obozem w Mara.
- ⁹ Potem wyruszyli z Mara i przyszli do Elim. W Elim było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm; i rozłożyli się tam obozem.
- ¹⁰ Potem wyruszyli z Elim i rozłożyli się obozem nad Morzem Czerwonym.
- ¹¹ Potem wyruszyli z nad Morza Czerwonego i rozłożyli się obozem na pustyni Syn.
- ¹² Potem wyruszyli z pustyni Syn i rozłożyli się obozem w Dofka.
- ¹³ Potem wyruszyli z Dofka i rozłożyli się obozem w Alusz.
- ¹⁴ Potem wyruszyli z Alusz i rozłożyli się obozem w Refidim; lecz lud nie miał tam wody do picia.
- ¹⁵ Potem wyruszyli z Refidim i rozłożyli się obozem na pustyni Synaj.
- ¹⁶ Potem wyruszyli z pustyni Synaj i rozłożyli się obozem w Kibrot-Hattaawa.
- ¹⁷ Potem wyruszyli z Kibrot-Hattaawa i rozłożyli się obozem w Chaserot.
- ¹⁸ Potem wyruszyli z Chaserot i rozłożyli się obozem w Ritma.
- ¹⁹ Potem wyruszyli z Ritma i rozłożyli się obozem w Rimmon-Peres.
- ²⁰ Potem wyruszyli z Rimmon-Peres i rozłożyli się obozem w Libna.
- ²¹ Potem wyruszyli z Libna i rozłożyli się obozem w Rissa.
- ²² Potem wyruszyli z Rissa i rozłożyli się obozem w Kehelata.
- ²³ Potem wyruszyli z Kehelata i rozłożyli się obozem pod górą Szefer.
- ²⁴ Potem wyruszyli spod góry Szefer i rozłożyli się obozem w Charada.
- ²⁵ Potem wyruszyli z Charada i rozłożyli się obozem w Makkelot.
- ²⁶ Potem wyruszyli z Makkelot i rozłożyli się obozem w Tachat.
- ²⁷ Potem wyruszyli z Tachat i rozłożyli się obozem w Terach.
- ²⁸ Potem wyruszyli z Terach i rozłożyli się obozem w Mitka.
- ²⁹ Potem wyruszyli z Mitka i rozłożyli się obozem w Chaszmona.
- ³⁰ Potem wyruszyli z Chaszmona i rozłożyli się obozem w Moserot.
- ³¹ Potem wyruszyli z Moserot i rozłożyli się obozem w Bene-Jaakan.
- ³² Potem wyruszyli z Bene-Jaakan i rozłożyli się obozem w Chor-Haggidgad.
- ³³ Potem wyruszyli z Chor-Haggidgad i rozłożyli się obozem w Jotbata.
- ³⁴ Potem wyruszyli z Jotbata i rozłożyli się obozem w Abrona.
- ³⁵ Potem wyruszyli z Abrona i rozłożyli się obozem w Esjon-Geber.
- ³⁶ Potem wyruszyli z Esjon-Geber i rozłożyli się obozem na pustyni Syn, to jest w Kadesz.

³⁷ Potem wyruszyli z Kadesz i rozłożyli się obozem pod górą Hor, na skraju ziemi edomskiej.

³⁸ Na rozkaz Pana wstąpił Aaron, kapłan, na górę Hor i umarł tam w czterdziestym roku po wyjściu synów izraelskich z ziemi egipskiej pierwszego dnia piątego miesiąca.

³⁹ A Aaron liczył sto dwadzieścia trzy lata, gdy umarł na górze Hor.

⁴⁰ Wtedy usłyszał Kananejczyk, król Aradu, który mieszkał w Negebie w ziemi kanaanejskiej, że nadciągają synowie izraelscy.

⁴¹ Następnie wyruszyli spod góry Hor i rozłożyli się obozem w Salmona.

⁴² Potem wyruszyli z Salmona i rozłożyli się obozem w Punon.

⁴³ Potem wyruszyli z Punon i rozłożyli się obozem w Obot.

⁴⁴ Potem wyruszyli z Obot i rozłożyli się obozem w Ijje-Haabarim na granicy Moabu.

⁴⁵ Potem wyruszyli z Ijjim i rozłożyli się obozem w Dibon-Gad.

⁴⁶ Potem wyruszyli z Dibon-Gad i rozłożyli się obozem w Almon-Diblataim.

⁴⁷ Potem wyruszyli z Almon-Diblataim i rozłożyli się obozem w górach Abarim naprzeciw Nebo.

⁴⁸ Potem wyruszyli z gór Abarim i rozłożyli się obozem na stepach Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha.

⁴⁹ I rozłożyli się obozem nad Jordanem od Bet-Hajjeszimot do Abel-Haszszittim na stepach Moabu.

⁵⁰ Na stepach Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha, przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

⁵¹ Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Gdy przeprawicie się przez Jordan do ziemi kanaanejskiej.

⁵² To wypędzicie przed sobą wszystkich mieszkańców tej ziemi i zniszczycie wszystkie podobizny ich bogów, zniszczycie wszystkie ich posągi ulane z metalu, spustoszycie wszystkie ich święte gaje na wzgórzach.

⁵³ Potem obejmiecie tę ziemię w posiadanie i zamieszkacie w niej, gdyż dałem wam tę ziemię, abyście ją wzięli w dziedziczne posiadanie.

⁵⁴ A weźmiecie tę ziemię w dziedziczne posiadanie przez los, według rodzin waszych; liczniejszemu dacie większe dziedzictwo, mniej licznemu dacie mniejsze dziedzictwo, i co komu przypadnie przez los, to będzie jego; według plemion waszych ojców otrzymacie dziedzictwo.

⁵⁵ Ale jeżeli nie wypędzicie przed sobą mieszkańców tej ziemi, to ci z nich, których pozostawicie, będą jak ciernie dla waszych oczu i jak kolce w waszych bokach. Będą was uciskać w ziemi, na której się osiedlicie.

⁵⁶ Wtedy uczynię wam to, co im zamyślałem uczynić.

Księga Liczb (Lb 34)

¹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

² Rozkaż Izraelitom i powiedz im: Gdy przyjdziecie do ziemi kanaanejskiej - a jest to ziemia, która wam przypadnie w dziedzictwie, ziemia kanaanejska w jej granicach -

³ Waszym południowym krańcem będzie teren od pustyni Syn wzdłuż Edomu, a wasza południowa granica ciągnąć się będzie od brzegu Morza Słonego ku wschodowi.

⁴ Potem wasza granica skręci na południe od Maale-Akrabim i przejdzie ku pustyni Syn, i krańce jej sięgać będą na południu do Kadesz-Barnea, stąd biec będzie dalej na Chasar-Addar, minie Asmon,

⁵ Następnie od Asmon granica ta skręci ku Rzece Egipskiej i sięgać będzie aż do morza.

⁶ Granicą zachodnią zaś będzie dla was Wielkie Morze; ono będzie waszą granicą zachodnią.

⁷ Wasza granica północna będzie taka: Wymierzycie ją sobie od Wielkiego Morza aż do góry Hor.

⁸ Od góry Hor pociągniecie ją aż do miejsca, gdzie się idzie do Chamat, a krańce tej granicy sięgną do Sedad.

⁹ Następnie granica będzie biec do Zifron, a skończy się w Chasar-Enan. To będzie wasza granica północna.

¹⁰ Granicę wschodnią wytyczycie sobie od Chasar-Enan do Szebam;

¹¹ Następnie granica ta zejdzie od Szebam do Rybla na wschód od źródła i potem granica ta schodzić będzie w dół, i dotknie brzegu morza Kinneret od strony wschodniej;

¹² Potem granica ta zejdzie w dół ku Jordanowi, a krańce jej będą sięgać do Morza Słonego. W obrębie tych granic mieścić się będzie wasza ziemia.

¹³ I rozkazał Mojżesz synom izraelskim: To jest ziemia, którą przez los obejmiecie w dziedziczne posiadanie, a którą Pan rozkazał nadać dziewięciu i pół plemionom,

¹⁴ Gdyż plemię synów Rubena według swych rodów i plemię synów Gada według swych rodów, i pół plemienia Manassesza wzięły już swoje dziedzictwo;

¹⁵ Dwa i pół plemienia wzięły już swoje dziedzictwo za Jordanem naprzeciw Jerycha na wschodzie.

¹⁶ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

¹⁷ To są imiona mężów, którzy wam rozdzielał ziemię: Kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna,

¹⁸ Dobierzcie sobie po jednym księciu z plemienia celem podziału ziemi.

¹⁹ A oto są imiona tych mężów: z plemienia Judy Kaleb, syn Jefunego;

²⁰ Z plemienia Symeona Szemuel, syn Ammihuda;

²¹ Z plemienia Beniamina Elidad, syn Kislona;

²² Z plemienia synów Dana ksiązę Bukki, syn Jogiego;

²³ Z synów Józefa, z plemienia synów Manassesza ksiązę Chaniel, syn Efoda;

²⁴ Z plemienia synów Efraima ksiązę Kemuel, syn Sziiftana;

²⁵ Z plemienia synów Zebulona ksiązę Elisafan, syn Parnacha;

²⁶ Z plemienia synów Issachara ksiązę Paltiel, syn Azzana;

²⁷ Z plemienia synów Asera ksiązę Achihud, syn Szelomiego,

²⁸ Z plemienia synów Naftaliego ksiązę Pedahel, syn Ammihuda.

²⁹ To są ci, których Pan wyznaczył, aby przekazali synom izraelskim dziedzictwo w ziemi kanaanejskiej.

Księga Liczb (Lb 35)

- ¹ Na stepach Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ² Rozkaż synom izraelskim, aby ze swoich dziedzicznych posiadłości dali Lewitom miasta na mieszkanie; niech też dadzą Lewitom pastwiska wokoło ich miast.
- ³ Miasta będą mieli na mieszkanie, a pastwiska będą mieli dla swego bydła i dla swego dobytku, i dla wszelkich swoich zwierząt.
- ⁴ Pastwiska podmiejskie, które dacie Lewitom, będą się rozciągały na tysiąc łokci wokoło muru miejskiego na zewnątrz.
- ⁵ Poza miastem odmierzycie dwa tysiące łokci po stronie wschodniej, dwa tysiące łokci po stronie południowej, dwa tysiące łokci po stronie zachodniej i dwa tysiące łokci po stronie północnej, miasto zaś będzie w środku. To będą ich podmiejskie pastwiska.
- ⁶ Miasta zaś, które dacie Lewitom, stanowić będą sześć miast schronienia, do których pozwolicie schronić się zabójcy. Oprócz nich dacie im czterdzieści dwa miasta.
- ⁷ Wszystkich miast, które dacie Lewitom, będzie czterdzieści osiem; miasta wraz z ich pastwiskami.
- ⁸ Liczniejsze plemiona dadzą więcej, mniej liczne dadzą mniej miast, które dacie z posiadłości synów izraelskich. Według dziedzictwa, które każde plemię objęło w posiadanie, da ze swoich miast Lewitom.
- ⁹ I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:
- ¹⁰ Przemów do synów izraelskich i powiedz im: Gdy przekroczycie Jordan i wejdziecie do ziemi kanaanejskiej,
- ¹¹ Wyznaczcie sobie niektóre miasta, aby były dla was miastami schronienia, dokąd będzie mógł schronić się zabójca, który zabił człowieka nieumyślnie.
- ¹² I będą one dla was miastami schronienia przed mścicielem, aby zabójca nie zginął, dopóki nie stanie przed zborem na sąd.
- ¹³ Z miast, które oddacie, sześć będzie dla was miejscem schronienia;
- ¹⁴ Z nich trzy miasta dacie za Jordanem, a trzy miasta dacie w ziemi kanaanejskiej. Będą one miastami schronienia.
- ¹⁵ Tych sześć miast będzie miejscem schronienia dla synów izraelskich, dla obcych przybyszów i dla osadników pośród was, aby mógł tam zbiec każdy, kto zabił człowieka nieumyślnie.
- ¹⁶ Jeżeli jednak narzędziem żelaznym uderzył kogoś tak, że umarł, to jest mordercą. Morderca poniesie śmierć.
- ¹⁷ Jeżeli uderzył go kamieniem, który ręka udźwignie, a od uderzenia tego można umrzeć, i tamten umarł, to jest mordercą. Morderca poniesie śmierć.
- ¹⁸ Albo jeżeli uderzył kogoś ręcznym narzędziem drewnianym, od którego to uderzenia można umrzeć, i tamten umarł, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć.
- ¹⁹ Mściciel krwi sam może zabić mordercę. Gdziekolwiek go spotka, może go zabić.
- ²⁰ Jeżeli z nienawiści wymierzył komu cios albo w złym zamiarze rzucił czymś na niego, tak iż ten umarł,
- ²¹ Albo z wrogim nastawieniem uderzył go ręką tak, iż umarł, to ten, który uderzył, poniesie śmierć, bo jest mordercą. Mściciel krwi może zabić mordercę, gdziekolwiek go spotka.
- ²² Lecz jeżeli uderzył kogokolwiek znieścacka bez wrogiego nastawienia albo rzucił nań jakimkolwiek narzędziem bez złego zamiaru,
- ²³ Albo nie widząc go upuścił nań jakimkolwiek kamień, od którego uderzenia można umrzeć i tamten umarł, a nie był mu wrogiem i nie chciał jego krzywdy,

²⁴ To zbór rozsądzi sprawę między tym, który uderzył, a mścicielem krwi, według tych praw.

²⁵ Zbór uratuje zabójcę z rąk mściciela krwi. Zbór też sprowadzi go z powrotem do tego miasta schronienia, do którego się schronił, i będzie tam mieszkał aż do śmierci najwyższego kapłana namaszczonego świętym olejem.

²⁶ Jeżeli jednak zabójca wyjdzie z granic miasta schronienia, do którego zbiegł,

²⁷ A mściciel krwi spotka go poza obrębem miasta jego schronienia i mściciel krwi zabije zabójcę, to nie będzie winien przelania krwi,

²⁸ Ponieważ zabójca miał przebywać w mieście swojego schronienia aż do śmierci najwyższego kapłana, a dopiero po śmierci najwyższego kapłana mógł zabójca powrócić do swojego miejsca zamieszkania.

²⁹ Taki będzie dla was przepis prawny dla waszych pokoleń na przyszłość we wszystkich waszych siedzibach.

³⁰ Jeżeli ktoś zabił człowieka, to zabójcę można zabić na podstawie wypowiedzi świadków; lecz jeden świadek nie może świadczyć przeciw człowiekowi, aby go skazano na śmierć.

³¹ Nie wolno wam też przyjmować okupu za życie zabójcy, którego uznano za winnego śmierci. Winien on bowiem ponieść śmierć.

³² Nie wolno wam też przyjmować okupu za tego, kto zbiegł do miasta swego schronienia, aby mógł powrócić i mieszkać w swej ziemi, zanim umrze najwyższy kapłan.

³³ Nie bezczęście ziemi, w której mieszkacie! Krew bowiem bezczęści ziemię, a ziemi nie można oczyścić od krwi, która na niej została przelana, inaczej jak tylko krwią tego, który ją przelewa.

³⁴ I nie zanieczyszczajcie ziemi, w której mieszkacie, wpośród której i Ja mieszkam; gdyż Ja, Pan, mieszkam wśród synów izraelskich.

Księga Liczb (Lb 36)

- ¹ Wtedy przystąpili naczelnicy rodów z rodziny synów Gileada, syna Machira, syna Manassesesa z rodziny synów Józefa, i przemówili do Mojżesza i do książąt, naczelników rodów izraelskich,
- ² I rzekli: Tobie, panu naszemu, rozkazał Pan nadać przez los synom izraelskim ziemię w dziedziczne posiadanie. Pan nasz otrzymał też rozkaz od Pana, aby nadać dziedzictwo brata naszego Selofchada jego córkom;
- ³ Jeżeli wyjdą one za mąż za któregoś z członków plemion izraelskich, to ich dziedzictwo zostanie odjęte od dziedzictwa naszych ojców i dodane do dziedzictwa plemienia, do którego będą należeć, a nasze dziedzictwo przydzielone nam losem zostanie uszczuplone.
- ⁴ Gdy więc u synów izraelskich będzie rok jubileuszowy, to ich dziedzictwo zostanie przyłączone do dziedzictwa tego plemienia, do którego będą należeć, a dziedzictwo plemienia naszych ojców zostanie uszczuplone o ich dziedzictwo.
- ⁵ Na rozkaz Pana rozkazał tedy Mojżesz synom izraelskim tak: Słusznie mówi plemię synów Józefa.
- ⁶ Pan wydał w sprawie córek Selofchada taki rozkaz: Niech wychodzą za mąż, za kogo im się podoba, lecz wolno im za mąż wychodzić tylko w obrębie rodu swojego ojca,
- ⁷ Aby dziedzictwo synów izraelskich nie przechodziło od jednego plemienia do drugiego. Każdy bowiem Izraelita powinien trzymać się dziedzictwa plemienia swoich ojców,
- ⁸ A każda córka, otrzymująca dziedzictwo w którymkolwiek z plemion izraelskich, powinna wychodzić za mąż za kogoś z rodziny w obrębie swojego plemienia, aby synowie izraelscy dziedziczyli, każdy posiadłość swoich ojców,
- ⁹ Aby nie przechodziło dziedzictwo od jednego plemienia do drugiego, gdyż każde plemię synów izraelskich powinno się trzymać swojego dziedzictwa.
- ¹⁰ Jak tedy rozkazał Pan Mojżeszowi, tak postąpiły córki Selofchada,
- ¹¹ I Machla, Tirsa, Chogła, Milka i Noa, córki Selofchada, wyszły za mąż za synów swoich stryjów;
- ¹² Wyszły za mąż w obrębie rodzin synów Manassesesa, syna Józefa, i ich dziedzictwo pozostało przy plemieniu rodziny ich ojca.
- ¹³ To są przykazania i prawa, jakie Pan nadał przez Mojżesza synom izraelskim na stepach Moabu nad Jordanem naprzeciw Jerycha.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 1)

- ¹ Oto słowa, które wypowiedział Mojżesz do całego Izraela za Jordanem, na pustyni, w Araba naprzeciw Suf, pomiędzy Paran, Tofel, Laban, Chaserot i Di-Zahab.
- ² Z Horebu do Kadesz-Barnea jest jedenaście dni drogi, przez góry Seir.
- ³ W czterdziestym roku, pierwszego dnia jedenastego miesiąca Mojżesz powiedział synom izraelskim wszystko, co mu Pan dla nich nakazał,
- ⁴ Gdy pobił Sychona, króla Amorejczyków, który mieszkał w Cheszbon, i Oga, króla Baszanu, który mieszkał w Asztarot w Edrei.
- ⁵ Za Jordanem, w ziemi moabskiej, Mojżesz zaczął wyklądać ten zakon następująco:
- ⁶ Pan, nasz Bóg, przemówił do nas na Horebie: Już dosyć waszego pobytu na tej górze.
- ⁷ Wyruszcie więc i idźcie w stronę gór Amorejczyków i do wszystkich ich sąsiadów w Araba, na pogórzcu i na nizinie, w Negebie i na wybrzeżu morza, do ziemi Kananejczyków i Libanu, aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufratu.
- ⁸ Oto przekazałem wam tę ziemię, która jest przed wami. Wejdźcie do niej i weźcie w posiadanie tę ziemię, którą Pan przysiągł dać waszym ojcom, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakubowi oraz ich potomstwu po nich.
- ⁹ W owym czasie rzekłem do was: Nie mogę już sam was nosić.
- ¹⁰ Pan, wasz Bóg, rozmnożył was, i oto dzisiaj jesteście liczni jak gwiazdy na niebie.
- ¹¹ Niech Pan, Bóg waszych ojców, pomnoży was tysiąckrotnie i niech wam błogosławi, jak wam powiedział.
- ¹² Ale jakże sam poniosę wasze ciężary, wasze kłopoty i wasze spory?
- ¹³ Postarajcie się o mądrych, roztropnych i doświadczonych mężów z waszych plemion, a ustanowię ich waszymi naczelnikami.
- ¹⁴ Wtedy odpowiedzieliście mi tymi słowy: Dobra to rzecz, którą rozkazałeś uczynić.
- ¹⁵ Wziąłem więc naczelników waszych plemion, mężów mądrych i doświadczonych, i ustanowiłem ich waszymi zwierzchnikami, dowódcami nad tysiącami, dowódcami nad setkami, dowódcami nad pięćdziesiątkami i dowódcami nad dziesiątkami, oraz nadzorcami dla waszych plemion.
- ¹⁶ W tym czasie nakazałem waszym sędziom: Wysłuchujcie waszych braci i rozsądzajcie sprawiedliwie w sprawach, jakie ktoś ma ze swym współplemieńcem lub z obcym przybyszem.
- ¹⁷ Nie bądźcie stronniczy w sądzie, wysłuchujcie jednakowo małego i wielkiego, nie lękajcie się nikogo, gdyż sąd należy do Boga; sprawy zaś, które będą dla was zbyt trudne, mnie przedkładajcie, a ja się nimi zajmę.
- ¹⁸ Nakazałem wam wtedy wszystko, co macie czynić.
- ¹⁹ Potem wyruszyliśmy od Horebu i przeszliśmy całą tę wielką i straszną pustynię, którą widzieliście po drodze do pogórza Amorejczyków, jak nam rozkazał Pan, nasz Bóg, i przyszliśmy do Kadesz-Barnea.
- ²⁰ Wtedy rzekłem do was: Przyszlście do pogórza Amorejczyków, które nam daje Pan, nasz Bóg.
- ²¹ Oto Pan, twój Bóg, dał ci tę ziemię. Wejdź do niej i weź ją w posiadanie, jak ci powiedział Pan, Bóg twoich ojców! Nie bój się i nie lękaj się!
- ²² Wtedy wy wszyscy przystąpiliście do mnie i powiedzieliście: Wyślijmy mężów przed sobą, aby zbadali tę ziemię i przynieśli nam wiadomość o drodze, jaką mamy iść, i o miastach, do których mamy wejść.
- ²³ Uznałem tę sprawę za dobrą, wybrałem więc spośród was dwunastu mężów, po jednym z każdego plemienia.

- ²⁴ Oni niezwłocznie wyruszyli, przeszli pogórze i dotarli do doliny Eszkol, i przebadali ją.
- ²⁵ Zabrali też z sobą nieco z owoców tej ziemi i przynieśli do nas, a zdając nam sprawę mówili: Dobra to ziemia, którą Pan, nasz Bóg, nam daje.
- ²⁶ Lecz wy nie chcieliście iść i sprzeciwiliście się rozkazowi Pana, waszego Boga,
- ²⁷ I szemraliście w swoich namiotach przeciwko Bogu, mówiąc: Z nienawiści do nas wyprowadził nas Pan z Egiptu, aby nas wydać w ręce Amorejczyków na naszą zgubę.
- ²⁸ Dokąd więc mamy iść? Nasi bracia strwożyli serca nasze, mówiąc: Lud ten jest od nas liczniejszy, przewyższa nas wzrostem, miasta są wielkie i obwarowane aż pod niebo, a ponadto widzieliśmy tam olbrzymów.
- ²⁹ Wtedy rzekłem do was: Nie bójcie się ich, ani się nie lękajcie;
- ³⁰ Pan, wasz Bóg, który idzie przed wami, będzie walczyć za was tak samo, jak to na waszych oczach uczynił w Egipcie,
- ³¹ A także na pustyni, gdzie, jak widziałeś, Pan, twój Bóg, nosił cię, tak jak ojciec nosi swoje dziecko, przez całą drogę, którą szliście, aż doszliście do tego miejsca.
- ³² Lecz mimo to nie uwierzyliście Panu, waszemu Bogu,
- ³³ Który szedł przed wami po tej drodze, aby wyszukać wam miejsce na obóz, w nocy w ogniu, aby wskazać wam drogę, którą iść macie, a za dnia w obłoku.
- ³⁴ A gdy Pan usłyszał wasze słowa, rozgniewał się i tak poprzysiągł:
- ³⁵ Nikt z tych mężów, z tego złego pokolenia nie ujrzy ziemi dobrej, którą przysiągłem dać waszym ojcom
- ³⁶ Oprócz Kaleba, syna Jefunnego. On jeden ujrzy ją i jemu oraz jego synom dam tę ziemię, po której chodził, dlatego że stale trzymał się Pana.
- ³⁷ Także na mnie rozgniewał się Pan z powodu was, mówiąc: Ty również tam nie wejdiesz!
- ³⁸ Wejdzie tam natomiast Jozue, syn Nuna, który ci pomaga. Jego natchnij odwagą, gdyż on odda ją w posiadanie Izraelowi.
- ³⁹ Także wasze małe dzieci, o których mówiliście, że staną się łupem, i wasi synowie, którzy dziś jeszcze nie rozróżniają między dobrem a złem, tam wejdą. Im ją dam i oni wezmą ją w posiadanie.
- ⁴⁰ A wy zawróćcie i wyruszcicie na pustynię w kierunku Morza Czerwonego.
- ⁴¹ Wtedy odpowiedzieliście mi tymi słowy: Zgrzeszyliśmy przeciwko Panu, wyruszymy i będziemy walczyć, jak rozkazał nam Pan, nasz Bóg. A gdy każdy z was przypasał swój oręż i ośmieliliście się wyruszyć na górę,
- ⁴² Rzekł Pan do mnie: Powiedz im: Nie wyruszajcie i nie wszczynajcie walki, gdyż nie ma mnie wśród was, abyście nie zostali pobici przez waszych nieprzyjaciół.
- ⁴³ A choć wam to powiedziałem, nie usłuchaliście. Sprzeciwiliście się rozkazowi Pana i ośmieliliście się wyruszyć na górę.
- ⁴⁴ Wtedy Amorejczycy, zamieszkujący te góry, wyszli naprzeciw was i ścigali was, jak to robią pszczoły, i razili was od Seir aż do Chorma.
- ⁴⁵ Wróciwszy płakaliście przed Panem, lecz Pan nie wysłuchał waszego bładania i nie zwrócił na was uwagi.
- ⁴⁶ I mieszkaliście w Kadesz przez wiele dni, gdy tam przebywaliście.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 2)

¹ Zawróciliśmy więc i poszliśmy na pustynię w stronę Morza Czerwonego, jak mi Pan powiedział, i krążyliśmy przez wiele dni wokół gór Seir.

² I rzekł Pan do mnie:

³ Dostyc już krążyliście wokół tej góry; zawróćcie na północ.

⁴ Ludowi zaś daj taki rozkaz: Będziecie przechodzić przez obszar waszych braci, potomków Ezawa, mieszkających w Seir; oni wprowadzie bać się was będą, ale i wy bądźcie bardzo ostrożni

⁵ I nie wszczynajcie z nimi wojny, gdyż nie dam wam z ich ziemi ani jednej piędzi; góry Seir dałem bowiem w dziedziczne posiadanie Ezawowi.

⁶ Żywność będziecie od nich kupować za pieniądze, abyście mieli co jeść; również wodę do picia będziecie od nich kupować za pieniądze.

⁷ Gdyż Pan, twój Bóg, błogosławił cię w każdym dziele rąk twoich. Wiedział o twojej wędrówce po tej wielkiej pustyni. Przez czterdzieści lat był Pan, twój Bóg, z tobą, a niczego ci nie brakowało.

⁸ Wyminęliśmy więc naszych braci, potomków Ezawa, mieszkających w Seir, drogą przez step z Elat i z Esjon-Geber, po czym zawróciliśmy i poszliśmy drogą w stronę pustyni moabskiej.

⁹ Wtedy Pan rzekł do mnie: Nie nastawaj na Moabitów i nie wszczynaj z nimi wojny, gdyż nie dam ci z ich ziemi nic w dziedziczne posiadanie, Ar bowiem dałem w dziedziczne posiadanie synom Lota.

¹⁰ Dawniej mieszkali w niej Emici, lud wielki i liczny, i rosły jak olbrzymy.

¹¹ Również Refaitów uważano za olbrzymów, lecz Moabici nazywają ich Emitami.

¹² A w Seir mieszkali dawniej Horyci, ale potomkowie Ezawa wyparli ich i wytepiłi, i zamieszkali na ich miejscu, jak to potem uczynił Izrael w swojej ziemi dziedzicznej, którą im dał Pan.

¹³ Wstańcie więc teraz i przeprawcie się przez potok Zered. I przeprawiliśmy się przez potok Zered.

¹⁴ A od Kadesz-Barnea aż do czasu, gdyśmy przekroczyli potok Zered, wędrowaliśmy trzydzieści osiem lat, aż wymarło całe pokolenie wojowników z obozu, jak im to poprzysiągł Pan.

¹⁵ Tak zaciążyła nad nimi ręka Pańska i do ostatniego wyginęli z obozu.

¹⁶ A gdy wyginęli wszyscy wojownicy z ludu,

¹⁷ Przemówił Pan do mnie tymi słowy:

¹⁸ Przekraczasz dziś granicę moabską pod Ar.

¹⁹ Zbliżasz się bardzo do synów Ammonowych; nie nastawaj na nich i nie wszczynaj z nimi wojny, gdyż nie dam ci nic z ziemi Ammonitów w dziedziczne posiadanie, dałem ją bowiem w dziedziczne posiadanie synom Lota.

²⁰ Również ją uważano za ziemię Refaitów. Mieszkali w niej dawniej Refaici, a Ammonici nazywali ich "Zamzumim".

²¹ Był to lud wielki i liczny, i rosły jak olbrzymy, lecz Pan wytepił ich przed nimi, tak iż objęli ich ziemię w posiadanie i zamieszkali na ich miejscu,

²² Podobnie, jak to uczynił potomkom Ezawa, mieszkającym w Seir, przed którymi wytepił Chorytów, tak iż objęli ziemię ich w posiadanie i zamieszkali na ich miejscu, aż do dnia dzisiejszego.

²³ Chiwwijczyków zaś, którzy mieszkali w osiedlach aż do Gazy, wytepiłi Kaftoryci, którzy wyszli z Kaftor i zamieszkali na ich miejscu.

²⁴ Wstańcie, ruszcie i przeprawcie się przez potok Arnon. Patrz! Wydaję w ręce twoje Amorejczyka Sychona, króla Cheszonu, i jego ziemię. Zaczynaj! Bierz ją w posiadanie i rozpocznij z nim wojnę.

²⁵ Od dziś strach i lęk przed tobą rzucę na wszystkie ludy pod niebem, że gdy usłyszą wieść o tobie, będą się bać i drzeć przed tobą.

²⁶ Wysłałem tedy posłańców z pustyni Kedemot do Sychona, króla Cheszonu, ze słowami pokoju:

- ²⁷ Pozwól mi przejść przez twoją ziemię, a pójdę utartą drogą, nie zboczę ani w prawo, ani w lewo.
- ²⁸ Będziesz mi sprzedawał żywność za pieniądze, abym miał co jeść, także wodę będziesz mi dawał za pieniądze, abym miał co pić, pozwól mi tylko przejść piechotą,
- ²⁹ Jak pozwolili mi potomkowie Ezawa, mieszkający w Seir, i Moabici, mieszkający w Ar, aż przeprawię się przez Jordan do ziemi, którą daje nam Pan, nasz Bóg.
- ³⁰ Lecz Sychon, król Cheszonu, nie chciał nam pozwolić przejść przez swoją ziemię, gdyż Pan, twój Bóg, uczynił zawziętym jego ducha i znieczulił jego serce, aby go wydać w twoje ręce, jak to jest dziś.
- ³¹ Wtedy rzekł Pan do mnie: Oto daję ci Sychona i jego ziemię. Zaczynaj! Bierz w posiadanie jego ziemię!
- ³² I Sychon wyruszył przeciwko nam wraz z całym swoim wojskiem do walki do Jahas.
- ³³ Lecz Pan, nasz Bóg, wydał go nam i pobiliśmy go wraz z jego synami i całym jego wojskiem.
- ³⁴ Zdobyliśmy w tym czasie wszystkie jego miasta. Obłożyliśmy klątwą każde miasto i wszystkie zburzyliśmy, wycięliśmy także w pień mężczyzn, kobiety i dzieci, nie pozostawiliśmy przy życiu nikogo.
- ³⁵ Zatrzymaliśmy tylko sobie bydło i łupy z miast, które zdobyliśmy.
- ³⁶ Od Aroer nad potokiem Arnon i od miasta, które jest w dolinie, aż do Gilead nie było dla nas miasta nie do zdobycia, wszystkie wydał nam Pan, nasz Bóg.
- ³⁷ Tylko do ziemi synów Ammonowych nie zbliżyłeś się, do żadnego miejsc na brzegu potoku Jabbok ani do grodów w górach, dokładnie tak, jak rozkazał Pan, nasz Bóg.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 3)

- ¹ Potem zawróciliśmy i ruszyliśmy drogą w kierunku Baszanu. Wtedy wyszedł nam naprzeciw Og, król Baszanu, wraz z całym swoim ludem, aby stoczyć z nami walkę pod Edrei.
- ² I rzekł Pan do mnie: Nie bój się go, gdyż wydałem go w twoją rękę wraz z całym jego ludem i jego ziemią. Postąpisz z nim tak, jak postąpiłeś z Sychonem, królem amorejskim, mieszkającym w Cheszbonie.
- ³ Pan, nasz Bóg, wydał w nasze ręce również Oga, króla Baszanu, i cały jego lud. Pobiliśmy go tak, że nikt z nich nie ocalał.
- ⁴ Zdobyliśmy w owym czasie wszystkie jego miasta. Nie było żadnego grodu, którego byśmy im nie wzięli. Sześćdziesiąt miast, cały obwód Argob, królestwo Oga w Baszanie,
- ⁵ Wszystkie te miasta były obwarowane wysokimi murami, bramami i ryglami, prócz tego było bardzo wiele osiedli niewarownych.
- ⁶ Obłożyliśmy je klątwą, podobnie jak uczyniliśmy z Sychonem, królem Cheszbonu, wykonując klątwę nad każdym miastem, mężczyznami, kobietami i dziećmi.
- ⁷ Lecz wszystko było i łupy z tych miast zatrzymaliśmy jako zdobycz.
- ⁸ Tak zabraliśmy wtedy z rąk dwóch królów amorejskich ziemię, która leży za Jordanem od potoku Arnon aż do góry Hermonu.
- ⁹ Sydończycy nazywają Hermon, Syrion a Amorejczycy nazywają go Senir.
- ¹⁰ Wszystkie miasta na równinie i cały Gilead, cały Baszan, aż po Salcha i Edrei, były miastami królestwa Oga z Baszanu.
- ¹¹ Gdyż ów Og, król Baszanu, był ostatnim z rodu olbrzymów; wszak jego grobowiec, grobowiec żelazny znajduje się w Rabbat synów Ammonowych, a ma dziewięć łokci długości, cztery łokcie szerokości według zwykłego łokcia męskiego.
- ¹² Posiedliśmy w owym czasie całą tę ziemię. Od Aroer, które leży nad potokiem Arnon, oraz połowę gór Gileadu z ich miastami dałem Rubenitom i Gadytom,
- ¹³ Resztę zaś Gileadu i cały Baszan, królestwo Oga, dałem połowie plemienia Manassesa, cały obwód Argob. Cały ten Baszan nosi nazwę: Kraj Olbrzymów.
- ¹⁴ Jair, syn Manassesa, zajął cały obwód Argob aż do granicy Geszurytów i Maachatyków. Tę część Baszanu nazwał od swego imienia: "Sioła Jaira"; tak nazywa się do dnia dzisiejszego.
- ¹⁵ Machirowi zaś dałem Gilead.
- ¹⁶ A Rubenitom i Gadytom dałem ziemię od Gileadu aż do potoku Arnon, ze środkiem potoku jako granicą, i aż do Jabboku, potoku, który jest granicą z Ammonitami,
- ¹⁷ Nadto dolinę Jordanu z granicą od Kinneret aż do morza w dolinie, to jest Morza Słonego, u stoków gór Pizga, na wschodzie.
- ¹⁸ Dałem wam wówczas taki rozkaz: Pan, wasz Bóg, dał wam tę ziemię w posiadanie, a wy wszyscy, którzyście zdolni do noszenia broni, przeprawicie się zbrojni przed waszymi braćmi, synami izraelskimi.
- ¹⁹ Tylko wasze żony i dzieci oraz stada wasze - a wiem, że macie wiele stad - pozostaną w waszych miastach, które wam dałem.
- ²⁰ Powróćcie każdy do swojej posiadłości, którą wam dałem, dopiero wtedy, gdy Pan da uspokojenie waszym braciom jak i wam, gdy również oni wezmą w posiadanie ziemię, którą Pan, wasz Bóg, daje im po drugiej stronie Jordanu.
- ²¹ A Jozuemu dałem wówczas taki rozkaz: Oczy twoje widzą wszystko, co Pan, wasz Bóg, uczynił tym dwom królom. Tak samo uczyni Pan wszystkim królestwom, do których wkroczysz.

²² Nie bójcie się ich, gdyż Pan, wasz Bóg, walczy za was.

²³ Zanosilem wówczas do Pana błaganie:

²⁴ Panie! Boże mój! Zaczęłeś ukazywać swemu słudze swoją wielkość i możną rękę swoją. Któryż Bóg na niebie i na ziemi dokonuje takich dzieł jak twoje, i tak potężnych czynów jak twoje.

²⁵ Pozwól, proszę, niech i ja przejdę i zobaczę tę piękną ziemię, która leży za Jordanem, te piękne góry i Liban.

²⁶ Lecz Pan rozgniewał się na mnie z powodu was, nie wysłuchał mnie i rzekł do mnie: Dosyć! Nie mów już do mnie o tej sprawie.

²⁷ Wejdź na szczyt góry Pizga i skieruj swe oczy na zachód, na północ, na południe i na wschód, i obejrzyj to własnymi oczyma, gdyż Jordanu tego nie przekroczysz.

²⁸ Lecz daj rozkaz Jozuemu, wzmocnij go i dodaj mu odwagi, gdyż on przeprawi się na czele tego ludu i on im da w posiadanie tę ziemię, którą ty zobaczysz.

²⁹ I pozostaliśmy w dolinie naprzeciw Bet-Peor.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 4)

- ¹ A teraz, Izraelu, posłuchaj ustaw i praw, które was uczyć wypełniać, abyście zachowali życie, wesli i wzięli w posiadanie ziemię, którą wam daje Pan, Bóg waszych ojców.
- ² Niczego nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i niczego z tego nie ujmiecie, przestrzegając przykazań Pana, waszego Boga, które ja wam nakazuję.
- ³ Na własne oczy widzieliście, co Pan uczynił za Baal-Peora, jak każdego, który poszedł za Baal-Peorem, Pan, wasz Bóg, wytepił spośród ciebie.
- ⁴ Wy zaś, którzyście przylgnęli do Pana, waszego Boga, wszyscy do dziś żyjecie.
- ⁵ Patrzcie! Nauczyłem was ustaw i praw, jak mi rozkazał Pan, mój Bóg, abyście tak postępowali w ziemi, do której wchodzić, aby ją wziąć w posiadanie.
- ⁶ Przestrzegajcie ich więc i spełniajcie je, gdyż one są mądrością waszą i roztropnością waszą w oczach ludów, które usłyszawszy o wszystkich tych ustawach, powiedzą: Zaprawdę, mądry i roztropny jest ten wielki naród.
- ⁷ Bo któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak bliski jest nam Pan, nasz Bóg, ilekroć go wzywamy.
- ⁸ I któryż wielki naród ma ustawy i prawa tak sprawiedliwe, jak cały ten zakon, który wam dziś nadaje.
- ⁹ Tylko strzeż się i pilnuj swojej duszy, abyś nie zapomniał tych rzeczy, które widziały twoje oczy, i aby nie odstąpiły od twego serca po wszystkie dni twego życia, ale opowiadaj o nich swoim synom i synom swoich synów
- ¹⁰ O dniu, w którym stanąłeś na Horebie przed Panem, twoim Bogiem, kiedy to Pan rzekł do mnie: Zgromadź mi lud, a Ja obwieszczę im moje słowa, aby nauczyl się bać się mnie przez wszystkie dni swego życia na ziemi i aby nauczali tego swoich synów.
- ¹¹ Wtedy przystąpiliście i stanęliście u stóp góry - a góra ta płonęła ogniem aż do samego nieba, w ciemnościach, chmurach i mgle.
- ¹² I przemówił Pan do was z tego ognia; głos słów słyszeliście, lecz postaci żadnej nie widzieliście, był tylko sam głos.
- ¹³ I oznajmił wam swoje przymierze, które nakazał wam zachowywać: dziesięć słów, które wypisał na dwóch kamiennych tablicach.
- ¹⁴ Mnie zaś rozkazał Pan w tym czasie nauczyć was ustaw i praw, abyście je pełnili na ziemi, do której zdążacie, aby ją wziąć w posiadanie.
- ¹⁵ Strzeżcie usilnie dusz waszych gdyż nie widzieliście żadnej postaci, gdy Pan mówił do was na Horebie spośród ognia,
- ¹⁶ Abyście nie popełnili grzechu i nie sporządzili sobie podobizny rzeźbionej czy to w kształcie mężczyzny, czy kobiety,
- ¹⁷ Czy w kształcie jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, czy w kształcie jakiegokolwiek skrzydlatego ptaka, który lata pod niebem,
- ¹⁸ Czy w kształcie czegokolwiek, co pełza po ziemi, czy w kształcie jakiegokolwiek ryby, która jest w wodzie pod ziemią,
- ¹⁹ I abyś, gdy podniesiesz swoje oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, cały zastęp niebiański, nie dał się zwieść i nie oddawał im pokłonu, i nie służył im, skoro Pan, twój Bóg, przydzielił je wszystkim ludom pod całym niebem.
- ²⁰ Lecz was zabrał Pan i wyprowadził z żelaznego pieca, z Egiptu, abyście byli mu jego własnym ludem, jak to jest dzisiaj.

²¹ Na mnie zaś rozgniewał się Pan z powodu was i przysiągł, że nie przekroczyć Jordanu i nie wejść do tej pięknej ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje tobie na własność.

²² Ja bowiem umrę w tej ziemi, nie przekroczyć Jordanu, wy zaś przekroczycie go i weźmiecie w posiadanie tę piękną ziemię.

²³ Strzeżcie się, abyście nie zapomnieli o przymierzu Pana, waszego Boga, które zawarł z wami, i nie sporządzali sobie żadnej podobizny rzeźbionej, jak ci to nakazał Pan, twój Bóg.

²⁴ Gdyż Pan, twój Bóg, jest ogniem trawiącym. On jest Bogiem zazdrosnym.

²⁵ Gdy zrodzisz synów i wnuki i usadowicie się na tej ziemi, lecz popełnicie grzech, sporządzając sobie podobiznę rzeźbioną jakiegokolwiek kształtu, i uczynicie to, co jest złe w oczach Pana, waszego Boga, pobudzając go do gniewu,

²⁶ To biorę dziś niebo i ziemię na świadków przeciwko wam, że rychło doszczętnie wyginiecie w tej ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją wziąć w posiadanie. Długo w niej nie będziecie, gdyż zostanieie całkowicie wytępieni.

²⁷ I rozproszy was Pan między ludami, a pozostaniecie tylko nieliczną garstką wśród narodów, do których was Pan zaprowadzi.

²⁸ A tam będziecie służyli bogom będącym dziełem rąk ludzkich z drzewa i kamienia, którzy nie widzą i nie słyszą, nie jedzą i nie wachają.

²⁹ I będziecie tam szukać Pana, swego Boga. Znajdziesz go, jeżeli będziesz go szukał całym swoim sercem i całą swoją duszą.

³⁰ Gdy znajdziesz się w niedoli i spotka cię to wszystko u kresu dni, nawrócisz się do Pana, swego Boga, i będziesz słuchał jego głosu,

³¹ Gdyż Pan, twój Bóg, jest Bogiem miłosiernym, nie opuści cię ani cię nie zniszczy i nie zapomni o przymierzu z ojcami twoimi, które im zaprzysiągł.

³² Zapytaj się dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, kiedy stworzył Bóg na ziemi człowieka, i od krańca aż po kraniec niebios, czy stało się już coś tak wielkiego albo czy słyszano kiedy o czymś podobnym?

³³ Czy kiedykolwiek jakiś lud słyszał głos Boga przemawiającego spośród ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy?

³⁴ Albo czy spróbował jakiś bóg przyjść i wziąć sobie jakiś naród spośród innego narodu przez doświadczenia, znaki i cuda oraz przez wojnę, ręką mozną i wyciągniętym ramieniem, przez wielkie i straszne czyny, jak to wszystko, co Pan, wasz Bóg, na oczach twoich uczynił dla was w Egipcie?

³⁵ Tobie to ukazano, abyś poznał, że Pan jest Bogiem. Oprócz niego nie ma innego.

³⁶ Z nieba dał ci słyszeć swój głos, aby cię utrzymać w karności, a na ziemi ukazał ci swój wielki ogień, i słyszałeś jego słowa spośród ognia.

³⁷ A ponieważ umiłował twoich ojców i wybrał po nich ich potomstwo, więc osobiście wyprowadził cię wielką swoją mocą z Egiptu,

³⁸ Aby wypędzić przed tobą narody większe i mocniejsze od ciebie, a ciebie zaprowadzić do ich ziemi i dać ci ją w posiadanie, jak to jest dzisiaj.

³⁹ Dowiedz się tedy dzisiaj i weź to sobie do serca, że Pan jest Bogiem na niebie w górze i na ziemi w dole, nie ma innego!

⁴⁰ Przestrzegaj zatem ustaw jego i przykazań, które ja tobie dziś nakazuję, aby dobrze było tobie i twoim synom po tobie i abyś długo żył na ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje ci po wszystkie dni.

⁴¹ Wtedy Mojżesz wydzielił trzy miasta za Jordanem na wschodzie,

⁴² Aby w nich mógł się schronić zabójca, który zabił swego bliźniego nieumyślnie, nie mając go przedtem w nienawiści, i aby ocalał schroniwszy się w jednym z tych miast.

⁴³ Są to: Beser w stepie na równinie dla Rubenitów, Ramot w Gileadzie dla Gadytów i Golan w Baszanie dla Manassesytów.

⁴⁴ A taki zakon przedłożył Mojżesz synom izraelskim.

⁴⁵ Takie są świadectwa, ustawy i prawa, które oznajmił Mojżesz synom izraelskim po ich wyjściu z Egiptu,

⁴⁶ Za Jordanem, w dolinie, naprzeciw Bet-Peor w kraju Sychona, króla Amorejczyków, mieszkającego w Cheszbon, którego Mojżesz wraz z synami izraelskimi pobił po ich wyjściu z Egiptu

⁴⁷ I którego ziemię wzięli w posiadanie, podobnie jak ziemię Oga, króla Baszanu, dwóch królów amorejskich, którzy mieszkali za Jordanem na wschodzie

⁴⁸ Od Aroer, leżącego nad brzegiem potoku Arnon, aż do góry Sirion, czyli do Chermonu,

⁴⁹ Oraz cały step za Jordanem na wschodzie, aż do morza stepowego u stóp zbocza Pizga.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 5)

- ¹ Mojżesz zwołał wszystkich Izraelitów i rzekł do nich: Słuchaj, Izraelu, ustaw i praw, które wam dziś ogłaszam, abyście się ich nauczyli i przestrzegali ich wykonywania.
- ² Pan, nasz Bóg, zawarł z nami przymierze na Horebie.
- ³ Nie z ojcami naszymi zawarł Pan to przymierze, lecz z nami, z nami, którzyśmy tu wszyscy dziś przy życiu.
- ⁴ Twarzą w twarz Pan z wami mówił na górze z ognia.
- ⁵ Ja zaś stałem wówczas pomiędzy Panem a wami, aby wam obwieszczać słowo Pana, gdyż baliście się ognia i nie wstąpiliście na górę. I rzekł:
- ⁶ Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.
- ⁷ Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.
- ⁸ Nie uczyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze i co jest na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią.
- ⁹ Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzą,
- ¹⁰ A okazuje łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy mię miłują i przestrzegają moich przykazań.
- ¹¹ Nie nadużywaj imienia Pana, Boga twojego, gdyż Pan nie pozostawi bez kary tego, który nadużywa imienia jego.
- ¹² Przestrzegaj dnia sabatu, aby go święcić, jak rozkazał ci Pan, twój Bóg.
- ¹³ Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twoją pracę,
- ¹⁴ Ale siódmego dnia jest sabat Pana, twojego Boga. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach, aby odpoczął twój sługa i twoja służebnica tak jak ty.
- ¹⁵ Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że Pan, twój Bóg, wyprowadził cię stamtąd ręką możną i ramieniem wyciągniętym. Dlatego rozkazał ci Pan, twój Bóg, abyś obchodził dzień sabatu.
- ¹⁶ Czcij ojca twego i matkę twoją, jak ci rozkazał Pan, twój Bóg, aby długo trwały twoje dni i aby ci się dobrze działo w ziemi, którą Pan, twój Bóg, ci daje.
- ¹⁷ Nie zabijaj.
- ¹⁸ Nie cudzołóż.
- ¹⁹ Nie kradnij.
- ²⁰ Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.
- ²¹ Nie pożądaj żony bliźniego swego i nie pożądaj domu bliźniego swego ani jego pola, ani jego sługi, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.
- ²² Słowa te wypowiedział Pan na górze donośnym głosem do całego waszego zgromadzenia spośród ognia, chmury i mgły, a nic nie dodał. Spisał zaś je na dwu kamiennych tablicach, które mi dał.
- ²³ A gdy usłyszeliście ten głos spośród ciemności, a góra płonęła ogniem, zbliżyliście się do mnie, wszyscy naczelnicy plemion i starsi,
- ²⁴ I rzekliście: Oto Pan, nasz Bóg, ukazał nam swoją chwałę i wielkość. Słyszeliśmy też jego głos spośród ognia. Dzisiaj widzieliśmy, że Bóg przemawia do człowieka i on żyje.
- ²⁵ Dlaczego więc teraz mamy umrzeć? Pochłonie nas bowiem ten wielki ogień! Jeżeli nadal będziemy

słuchać głosu Pana, naszego Boga, pomrzemy!

²⁶ Któż bowiem ze śmiertelnych, kto słyszał głos żywego Boga, przemawiającego spośród ognia, tak jak my, zachował życie?

²⁷ Raczej ty się zbliż i wysłuchaj wszystkiego, co powie Pan, nasz Bóg, i ty powiesz nam wszystko, co Pan, nasz Bóg, powie do ciebie, a posłuchamy i wykonamy to,

²⁸ I wysłuchał Pan głosu waszych słów do mnie, i rzekł Pan do mnie: Słyszałem głos słów tego ludu, które mówili do ciebie, i dobre było to, co mówili.

²⁹ Oby ich serce było takie, aby się mnie bali i przestrzegali wszystkich moich przykazań po wszystkie dni, aby im i ich synom dobrze się powodziło na wieki.

³⁰ Idź, powiedz im: Wróćcie do swoich namiotów!

³¹ Lecz ty pozostań tu ze mną, a powiem ci wszystkie przykazania, ustawy i prawa, których będziesz ich nauczał, i będą je pełnili w ziemi, którą im dam w posiadanie.

³² Starajcie się więc czynić tak, jak rozkazał wam Pan, wasz Bóg. Nie zbaczajcie ani w prawo, ani w lewo.

³³ Idźcie dokładnie drogą, jaką wam nakazał Pan, wasz Bóg, abyście zachowali życie, aby się wam dobrze powodziło i abyście długo żyli w ziemi, którą posiadziecie!

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 6)

- ¹ A to są przykazania, ustawy i prawa, których Pan, wasz Bóg, nakazał was uczyć, abyście je pełnili w ziemi, do której się przeprowadzacie, aby ją posiadać.
- ² Abyś był przejęty czcią dla Pana, Boga twego, przestrzegając po wszystkie dni twego życia wszystkich jego ustaw i przykazań, które Ja dziś nakazuję tobie, twoim synom i wnukom, i abyś żył długo.
- ³ Słuchaj ich, Izraelu, i starannie je wykonuj, aby ci się dobrze powodziło i abyście się rozmnożyli bardzo w ziemi opływającej w mleko i miód, jak ci przyrzekł Pan, Bóg twoich ojców.
- ⁴ Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie!
- ⁵ Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej.
- ⁶ Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu.
- ⁷ Będziesz je wpajał w swoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając.
- ⁸ Przywiążesz je jako znak do swojej ręki i będą jako przepaska między twoimi oczyma.
- ⁹ Wypiszesz je też na nadprożach swojego domu i na swoich bramach.
- ¹⁰ A gdy Pan, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, którą twoim ojcom: Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi poprzysiągł dać tobie wraz z wielkimi i pięknymi miastami, których nie budowałeś,
- ¹¹ Domy, pełne wszelkich dóbr, których nie gromadziłeś, i wykute studnie, których nie wykuwałeś, winnice i sady oliwkowe, których nie sadziłeś, a jednak będziesz z nich jadł do syta,
- ¹² Strzeż się, abyś nie zapomniał o Panu, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli.
- ¹³ Będziesz przejęty czcią dla Pana, twój Bóg, i jemu będziesz służył, i na imię jego przysięgał.
- ¹⁴ Nie pójdziecie za innymi bogami, za bogami ludów, które są naokoło was,
- ¹⁵ Gdyż pośród ciebie jest Pan, Bóg twój, Bóg zazdrosny. Niechaj więc nie zapłonie przeciwko tobie gniew Pana, Boga twego, by cię nie wytepił z powierzchni ziemi.
- ¹⁶ Nie będziesz kusił Pana, Boga swego, jak kusiliście go w Massa.
- ¹⁷ Pilnie będziecie przestrzegać przykazań Pana, Boga waszego, jego nakazów i ustaw, które ci nakazał.
- ¹⁸ Będziesz czynił to, co jest prawe i dobre w oczach Pana, aby ci się dobrze powodziło, abyś wszedł i objął w posiadanie tę piękną ziemię, którą Pan przysiągł twoim ojcom,
- ¹⁹ Abyś wypędził przed sobą wszystkich swoich nieprzyjaciół, jak powiedział Pan.
- ²⁰ A gdy twój syn zapyta cię kiedyś: Co to za nakazy, ustawy i prawa, które nakazał wam Pan, Bóg wasz,
- ²¹ To odpowiesz twojemu synowi: Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i Pan wyprowadził nas z Egiptu mozną ręką.
- ²² I czynił Pan na naszych oczach znaki i cuda wielkie i dotkliwie przeciw Egiptowi i przeciw faraonowi, i przeciw całemu jego domowi.
- ²³ Lecz nas stamtąd wyprowadził, aby nas wprowadzić tutaj i dać nam tę ziemię, którą przysiągł naszym ojcom.
- ²⁴ I nakazał nam Pan spełniać te wszystkie przepisy, okazywać cześć zbożną Panu, Bogu naszemu, aby nam się dobrze powodziło po wszystkie dni naszego życia, jak to jest dzisiaj.
- ²⁵ I będzie nam poczytane za sprawiedliwość, gdy dołożymy starań, aby spełniać wobec Pana, Boga naszego, te wszystkie przykazania, jak nam nakazał.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 7)

¹ Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie, wypędzi przed tobą wiele narodów: Chetejczyków, Girgazyjczyków, Amorejczyków, Kananejczyków, Perezyjczyków, Chiwwijczyków i Jebujejczyków, siedem narodów liczniejszych i potężniejszych niż ty,

² I wyda je Pan, Bóg twój, tobie, i ty je wytracisz: Obłożysz je klątwą, nie zawrzesz z nimi przymierza ani się nad nimi nie zlitujesz.

³ Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw. Swojej córki nie oddasz jego synowi, a jego córki nie weźmiesz dla swojego syna,

⁴ Gdyż odciągnęłaby ode mnie twojego syna i oni służyliby innym bogom. Wtedy zapłonąłby przeciwko wam gniew Pana i szybko by cię wytepił.

⁵ Lecz tak z nimi postąpicie: ołtarze ich zburzycie, pomniki ich potłuczecie, święte ich drzewa wytniecie i ich podobizny rzeźbione w ogniu spalicie.

⁶ Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich ludów na ziemi, abyś był jego wyłączną własnością.

⁷ Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy, przylgął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów.

⁸ Lecz z miłości swej ku wam i dlatego że dochowuje przysięgi, którą złożył waszym ojcom, wyprowadził was Pan mozną ręką i wybawił cię z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego.

⁹ A tak wiedz, że Pan, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysiącznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym, którzy go miłują i strzegą jego przykazań.

¹⁰ Lecz sam odpłaca tym, którzy go nienawidzą, aby ich wytracić. Nie zwleka, ale odpłaca temu samemu, kto go nienawidzi.

¹¹ Przestrzegaj więc przykazań, ustaw i praw, które Ja ci dzisiaj nakazuję spełniać.

¹² Za to zaś, że będziecie słuchać tych praw i przestrzegać ich oraz je spełniać, Pan, Bóg twój, dochowa ci przymierza i obietnicy łaski, które przysiągł twoim ojcom.

¹³ Będzie cię miłował, błogosławił i rozmnoży cię. Pobłogosławi twoje potomstwo i płody twojej roli, twoje zboże, twój moszcz i twoją oliwę, przychówek twojego bydła i miot twoich trzód na ziemi, którą przysiągł dać twoim ojcom.

¹⁴ Będziesz najbardziej błogosławionym ze wszystkich ludów. Nie będzie niepłodnego i niepłodnej ani u ciebie, ani wśród twojego bydła.

¹⁵ Pan oddali od ciebie wszelką chorobę i wszystkie zgubne zarazy egipskie, które poznałeś. Nie dopuści ich do ciebie, lecz ześle je na wszystkich, którzy cię nienawidzą.

¹⁶ Pochłoniesz wszystkie ludy, które Pan, Bóg twój, tobie da je. Nie pofolguje im twoje oko, nie będziesz służył ich bogom, bo byłoby to dla ciebie sidłem.

¹⁷ Jeślibyś pomyślał w swoim sercu: Te narody są liczniejsze ode mnie, jakże zdołam je wypędzić?

¹⁸ Nie obawiaj się ich! Wspomnij raczej, co Pan, Bóg twój, uczynił faraonowi i całemu Egiptowi,

¹⁹ Te wielkie doświadczenia, które widziały twoje oczy, znaki, cuda, rękę mozną i ramię wyciągnięte, którymi Pan, Bóg twój, wyprowadził cię. Tak uczyni Pan, Bóg twój, wszystkim tym ludom, których się obawiasz.

²⁰ Ześle też Pan, Bóg twój, na nich szerszenie, aż wyginą ci, którzy pozostali, i ci, którzy przed tobą się ukryli.

²¹ Nie lękaj się ich, gdyż Pan, Bóg twój, jest pośród ciebie, Bóg wielki i straszny.

²² Lecz Pan, Bóg twój, będzie wypędzał te narody przed tobą po trosze; nie będziesz mógł ich szybko

wytępić, aby dzikie zwierzęta nie rozmnożyły się przeciwko tobie.

²³ Pan, Bóg twój, wyda je tobie i sprawi wśród nich wielkie zamieszanie, aż zostaną wytępione.

²⁴ Wyda też w twoje ręce ich królów, a ty wymażesz ich imię pod niebem; nikt się nie ostoï przed tobą, aż ich wytępisz.

²⁵ Posągi ich bogów spalisz ogniem. Nie požądaj srebra i złota, które jest na nich, abyś się przez nie nie usidlił, gdyż jest to obrzydliwością dla Pana, Boga twego.

²⁶ Nie przynoś tej obrzydliwości do twego domu, bo zostaniesz obłożony klątwą tak, jak ono. Będziesz się tym brzydził i czuł do tego wstręt, gdyż jest to obłożone klątwą.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 8)

- ¹ Starannie spełniajcie wszystkie przykazania, które ci dziś nadaję, abyście zachowali życie, rozmnożyli się, weszli do ziemi, którą poprzysiągł Pan waszym ojcom, i wzięli ją w posiadanie.
- ² Zachowaj też w pamięci całą drogę, którą Pan, Bóg twój, prowadził cię przez czterdzieści lat po pustyni, aby cię ukorzyć i doświadczyć, i aby poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał jego przykazań, czy nie.
- ³ Dotykał cię i ścisnął cię głodem, i karmił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani nie znali twoi ojcowie, aby móc cię pouczyć, iż człowiek nie żyje samym chlebem, lecz że człowiek żyć będzie każdym słowem, które wychodzi z ust Boga.
- ⁴ Twoja odzież nie zniszczała na tobie ani twoja noga nie nabrzmiała przez te czterdzieści lat.
- ⁵ Poznaj tedy w swoim sercu, że jak człowiek ćwiczy swego syna, tak Pan, Bóg twój, ćwiczy cię.
- ⁶ Będziesz więc przestrzegał przykazań Pana, Boga twego, chodząc jego drogami i okazując mu zbożną cześć;
- ⁷ Gdyż Pan, Bóg twój, wprowadza cię do ziemi pięknej, do ziemi, gdzie bystre rzeki i źródła tryskają w dolinie i na górze;
- ⁸ Do ziemi pszenicy, jęczmienia, winnej latorośli, drzewa figowego i drzewa granatu, do ziemi drzewa oliwnego, oliwy i miodu;
- ⁹ Do ziemi, w której bez ograniczeń będziesz spożywał chleb i niczego ci nie będzie brakować, do ziemi, której kamienie są z żelaza i z której gór będziesz wydobywał miedź;
- ¹⁰ Gdzie będziesz jadł do syta i błogosławił Pana, Boga twego, za tę piękną ziemię, którą ci dał.
- ¹¹ Bacz, abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, zaniedbując jego przykazania, prawa i ustawy, które ci dziś nadaję.
- ¹² Aby gdy się najesz do syta, gdy pobudujesz sobie piękne domy, gdzie będziesz mieszkał,
- ¹³ I gdy twoje bydło i trzody rozmnożą się, i gdy będziesz posiadał wiele srebra i złota, i wszystkiego będziesz miał wiele,
- ¹⁴ Serce twoje nie stało się wyniosłe oraz abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli,
- ¹⁵ Który cię prowadził przez tę wielką i straszną pustynię, gdzie były węże jadowite i skorpiony; przez bezwodne pustkowia, gdzie wydobył dla ciebie wodę z krzemiennej skały;
- ¹⁶ Który na pustyni karmił cię manną, której nie znali twoi ojcowie, aby cię upokorzyć i aby cię doświadczyć, lecz w przyszłości obrócić ci to ku dobremu.
- ¹⁷ Abyś nie mówił w swoim sercu: Moja moc i siła mojej ręki zdobyła mi to bogactwo.
- ¹⁸ Pamiętaj, że to Pan, Bóg twój, daje ci siłę do zdobywania bogactwa, aby potwierdzić swoje przymierze, które poprzysiągł twoim ojcom, jak się to dziś okazuje.
- ¹⁹ Ale jeżeli zapomnisz Pana, Boga twego, i pójdiesz za innymi bogami, będziesz im służył i oddawał im pokłon, to oświadczam wam, że niechybnie zginiecie.
- ²⁰ Jak narody, które Pan wytraca przed wami, tak samo i wy zginiecie za to, że nie będziecie słuchać głosu Pana, Boga waszego.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 9)

- ¹ Słuchaj, Izraelu! Ty przekroczysz dziś Jordan, aby wejść i podbić narody większe i potężniejsze od ciebie, i zdobędziesz miasta wielkie i obwarowane aż pod niebiosa;
- ² Pokonasz wielki i rosły lud, Anakitów, których znasz i o których słyszałeś: Któż sprosta synom Anaka?
- ³ Ale dziś poznasz, że Pan, Bóg twój, przechodzi przed tobą jak trawiący ogień. On ich wytepi i On ich powali przed tobą, a ty szybko ich wypędzisz i wygubisz, jak ci przyrzekł Pan.
- ⁴ Lecz gdy Pan, Bóg twój, wypędzi ich przed tobą, nie mów w swoim sercu: Przez wzgląd na moją sprawiedliwość wprowadził mnie Pan, abym wziął w posiadanie tę ziemię, a z powodu niegodziwości tych narodów wypędził je Pan przed tobą.
- ⁵ Nie przez wzgląd na twoją sprawiedliwość i prawość twego serca idziesz, aby wziąć ich ziemię w posiadanie, lecz z powodu niegodziwości tych narodów wypędza je Pan, Bóg twój, przed tobą i aby dotrzymać słowa, które Pan dał pod przysięgą twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.
- ⁶ Wiedz tedy, że nie przez wzgląd na twoją sprawiedliwość daje ci Pan, Bóg twój, tę piękną ziemię w posiadanie, gdyż jesteś ludem twardego karku.
- ⁷ Pamiętaj, a nie zapominaj, jak pobudzałeś do gniewu Pana, Boga twego, na pustyni; od dnia, którego wyszliście z ziemi egipskiej, aż do przyścia waszego na to miejsce byliście krnąbrni wobec Pana.
- ⁸ Także pod Horebem pobudziliście Pana do gniewu. Pan rozgniewał się wtedy na was tak, że chciał was wytepić.
- ⁹ Gdy wstąpiłem na górę, aby przyjąć kamienne tablice, tablice przymierza, które Pan zawarł z wami, przebywałem na górze przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody, Pan dał mi dwie kamienne tablice, zapisane palcem Bożym, a na nich prawie wszystkie słowa, które Pan wypowiedział do was na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia.
- ¹¹ Po upływie czterdziestu dni i czterdziestu nocy dał mi Pan dwie kamienne tablice, tablice przymierza,
- ¹² I rzekł Pan do mnie: Wstań, zejdz stąd szybko na dół, gdyż twój lud, który wyprowadziłeś z Egiptu, źle postąpił. Rychło zbczyli z drogi, którą im nakazałem: zrobili sobie ulany posąg.
- ¹³ Pan rzekł do mnie te słowa: Widzę, że ten lud to lud twardego karku.
- ¹⁴ Zostaw mnie! Wytepię ich i wymażę ich imię pod niebem, z ciebie zaś uczynię naród potężniejszy i liczniejszy niż oni.
- ¹⁵ Odwróciłem się więc i zszedłem z góry, a góra ta płonęła ogniem, zaś dwie tablice przymierza były w obu moich rękach.
- ¹⁶ Ujrzałem, że zgrzeszyliście wobec Pana, Boga waszego, robiwszy sobie ulany posąg. Rychło zbczyliście z drogi, którą wam Pan nakazał.
- ¹⁷ Pochwyciłem obie tablice i rzuciłem je oburącz, i rozbiłem je na waszych oczach.
- ¹⁸ Padłem na ziemię przed Panem, jak poprzednio, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody z powodu wszystkich grzechów waszych, któreście popełnili, czyniąc zło na jęgo oczach i pobudzając go do gniewu.
- ¹⁹ Bałem się bowiem gniewu i zapalczywości, jakimi zapłonął Pan na was, chcąc was wytepić. Ale i tym razem Pan mnie wysłuchał.
- ²⁰ Także na Aarona rozgniewał się Pan bardzo i chciał go zgładzić. Modliłem się wtedy także za Aarona.
- ²¹ A dzieło waszego grzechu, owego cielca, wziąłem i spaliłem w ogniu, rozbiłem go doszczętnie, aż stał się mialki jak proch, po czym proch z niego wrzuciłem do potoku, spływającego z góry.

²² Również w spalaniu, w pokusach, i na grobach pożądania pobudzaliście Pana do gniewu.

²³ A gdy was Pan wyprowadził z Kadesz-Barnea, mówiąc: Wyruszcie i weźcie w posiadanie tę ziemię, którą wam dałem, byliście nieposłuszni rozkazowi Pana, Boga waszego, i nie uwierzyliście mu, i nie usłuchaliście jego głosu.

²⁴ Byliście krnąbrni wobec Pana od dnia, w którym was poznałem.

²⁵ Padłszy przed obliczem Pana, leżałem przez owe czterdzieści dni i czterdzieści nocy, Pan bowiem powiedział, że was wytepi.

²⁶ Modliłem się do Pana tymi słowy: Panie, Boże mój, nie gub swego ludu ani swojego dziedzictwa, które swoją wielkością wyzwoliłeś, który potężną ręką wyprowadziłeś z Egiptu.

²⁷ Wspomnij na swoje sługi, na Abrahama, na Izaaka i na Jakuba, nie zważaj na upór tego ludu, na jego złość i grzech,

²⁸ Aby w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś, nie mówiono: Ponieważ Pan nie mógł ich wprowadzić do ziemi, którą im obiecał, i z nienawiści do nich wyprowadził ich, aby ich wygubić na pustyni.

²⁹ A przecież oni są twoim ludem i twoim dziedzictwem, które też wyprowadziłeś swoją wielką mocą i swoim ramieniem wyciągniętym.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 10)

- ¹ W owym czasie rzekł Pan do mnie: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, takie jak poprzednie, i wstąp do mnie na górę. Sporządź dla siebie arkę drewnianą,
- ² I napiszesz na tych tablicach słowa, jakie były na pierwszych tablicach, które ty złamałeś, i włożysz je do arki.
- ³ Sporządziłem więc arkę z drzewa akacjowego, wyciosałem też dwie kamienne tablice, takie jak poprzednie, i z tymi dwiema tablicami w ręku wstąpiłem na górę.
- ⁴ I napisał Pan na tablicach takim pismem, jak poprzednio, dziesięć słów, które wypowiedział do was na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia, i wręczył mi je Pan.
- ⁵ A obróciwszy się, zstąpiłem z góry i włożyłem tablice do skrzyni, którą sporządziłem; i były tam, jak mi rozkazał Pan.
- ⁶ Synowie Izraelscy wyruszyli z Beerot Jaakanitów do Mosery. Tam umarł Aaron i tam został pogrzebany, a syn jego Eleazar objął urząd kapłański zamiast niego.
- ⁷ Stamtąd ruszyli do Gudgody, a z Gudgody do Jotbaty, ziemi obfitującej w potoki.
- ⁸ W tym czasie oddzielił Pan plemię Lewiego do noszenia Skrzyni Przymierza Pana, do stawiania przed Panem, służenia mu i udzielania w jego imieniu błogosławieństwa aż do dnia dzisiejszego.
- ⁹ Dlatego Lewi nie miał działu ani dziedzictwa ze swymi braćmi. Pan jest jego dziedzictwem, jak mu powiedział Pan, twój Bóg.
- ¹⁰ Ja zaś pozostałem na górze, jak poprzednio, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Także tym razem wysłuchał mnie Pan i nie chciał cię wytracić.
- ¹¹ I rzekł Pan do mnie: Wstań, wyrusz na czele ludu, niech wejdą i wezmą w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom.
- ¹² Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, twój Bóg! Tylko, abys okazywał cześć Panu, swemu Bogu, abys chodził tylko jego drogami, abys go miłował i służył Panu, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy,
- ¹³ Abyś przestrzegał przykazań Pana i jego ustaw, które Ja ci dziś nadaję dla twego dobra.
- ¹⁴ Oto do Pana, twego Boga, należą niebiosa i niebiosa niebios, ziemia i wszystko, co na niej się znajduje,
- ¹⁵ Jednak tylko do twoich ojców przywiązał się Pan, twój Bóg, aby ich miłować, a po nich wybrał ze wszystkich ludów was, ich potomków, jak to jest dziś.
- ¹⁶ Obrzeźcie więc twardość waszego serca, a nie będziecie zatwardzali waszego karku,
- ¹⁷ Gdyż Pan, wasz Bóg, jest Bogiem bogów i Panem panów, Bogiem wielkim, potężnym i strasznym, który nie ma względu na osobę ani nie przyjmuje darów,
- ¹⁸ On wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie, a miłuje obcego przybysza, dając mu chleb i odzież.
- ¹⁹ Więc i wy miłujcie obcego przybysza, gdyż sami byliście obcymi przybyszami w ziemi egipskiej.
- ²⁰ Pana, Boga swego, będziesz się bał, jemu będziesz służył, przy nim będziesz trwał i na jego imię będziesz przysięgał.
- ²¹ On jest twoją chwałą i On jest twoim Bogiem, który dokonał z tobą tych wielkich i strasznych rzeczy, jakie oglądały twoje oczy.
- ²² W siedemdziesiąt osób zstąpili do Egiptu twoi ojcowie, a teraz Pan, twój Bóg, uczynił cię licznym jak gwiazdy na niebie.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 11)

- ¹ Będiesz więc miłował Pana, Boga swego, i przestrzegał jego zarządzeń, jego ustaw i jego przykazań;
- ² Dzisiaj wy znacie - lecz nie wasi synowie, którzy tego nie poznali i nie widzieli - karanie Pana, Boga waszego, jego wielkość, jego możną rękę i jego wyciągnięte ramię,
- ³ Jego cuda i czyny, których dokonał w Egipcie na faraonie, królu egipskim, i na całej jego ziemi,
- ⁴ Oraz to, co uczynił wojsku egipskiemu, jego koniom i jego wozom, które zalał wodą Morza Czerwonego, gdy was ścigali; a zgładził ich Pan, aż do dziś;
- ⁵ I to, co uczynił dla was na pustyni, aż do waszego przybycia na to miejsce,
- ⁶ I to, co uczynił Datanowi i Abiramowi, synom Eliaba, syna Rubena, gdy ziemia rozwarła swoją czelusć i pochłonięła ich spośród całego Izraela oraz ich rodziny i namioty, i cały dobytek, który ciągnął z nimi,
- ⁷ Gdyż wasze oczy widziały całe to wielkie dzieło Pana, którego dokonał.
- ⁸ Przestrzegajcie więc wszystkich przykazań, które Ja wam dzisiaj daję, abyście się wzmocnili, poszli i posiadli ziemię, do której ciągniecie, aby ją wziąć w posiadanie.
- ⁹ I abyście długo żyli na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać waszym ojcom i ich potomkom, ziemię opływającą w mleko i w miód.
- ¹⁰ Gdyż ziemia, do której idziecie, aby ją posiadać, nie jest taką jak ziemia egipska, skąd wyszliście, którą zasiawszy swoim ziarnem, nawadniałeś swoimi nogami, jak ogród warzywny.
- ¹¹ Lecz ziemia, do której się przeprawiacie, aby ją posiadać, to ziemia gór i dolin, zraszana z nieba wodą deszczu.
- ¹² Jest to ziemia, o którą Pan, Bóg twój, się troszczy. Stale spoczywają na niej oczy Pana, Boga twego, od początku roku do końca roku.
- ¹³ A zatem, jeżeli słuchać będziecie moich przykazań, które Ja wam dziś daję, miłując Pana, Boga waszego, i służąc mu z całego serca swego i z całej swojej duszy,
- ¹⁴ To On będzie spuszczał deszcz na waszą ziemię we właściwym czasie: jesienny i wiosenny, a ty będziesz zbierał swoje zboże, swój moszcz i swoją oliwę;
- ¹⁵ On też będzie dawał na twoich polach trawę dla twego bydła, a ty będziesz jadał do syta.
- ¹⁶ Strzeżcie się, aby wasze serce nie dało się zwieść i abyście nie odstępili i nie służyli bogom innym i nie oddawali im pokłonu,
- ¹⁷ Gdyż Pan wybuchnie na was gniewem i zamknie niebiosa, że nie będzie deszczu, a ziemia nie wyda swego plonu, i szybko zginiecie w tej pięknej ziemi, którą Pan wam daje.
- ¹⁸ Przyjmijcie zatem te moje słowa do swego serca i do swojej duszy i przywiążcie je jako znak do swojej ręki, i niech będą jako opaska między waszymi oczyma;
- ¹⁹ Nauczajcie ich swoich synów, mówiąc o nich, gdy siedzisz w domu i gdy jesteś w drodze, i gdy się kładziesz, i gdy wstajesz.
- ²⁰ Wypisz je także na odrzwiach twojego domu i na swoich bramach,
- ²¹ Aby pomnożyły się dni wasze i dni waszych synów w ziemi, którą Pan przysiągł dać waszym ojcom, tak jak dni niebios, które są nad ziemią.
- ²² Jeśli bowiem będziecie przestrzegać wszystkich tych przykazań, które ja wam nadaję, abyście je pełnili, miłując Pana, Boga swego, chodząc jego drogami i jego się trzymając,
- ²³ To Pan wypędzi przed wami wszystkie te narody, a wy zawładniecie narodami większymi i silniejszymi od was.
- ²⁴ Każde miejsce, po którym stąpić będzie twoja stopa, będzie wasze. Granica wasza sięgać będzie

od pustyni do Libanu i od rzeki Eufrat do Morza Zachodniego.

²⁵ Nikt się przed wami nie ostoï. Pan, wasz Bóg, będzie szerzył lęk i trwogę przed wami w kaŹdej ziemi, po której będziecie kroczyć, jak wam przyrzekł.

²⁶ Oto ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo.

²⁷ Błogosławieństwo, jeżeli będziecie słuŹać przykazań Pana, Boga waszego, które ja wam dziś daję;

²⁸ A przekleństwo, jeżeli nie będziecie słuŹać przykazań Pana, Boga waszego, i zejdziecie z drogi, którą wam dziś wskazuję, i pójdziecie za innymi bogami, których nie znacie.

²⁹ Gdy więc Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której wchodzisz, aby ją wziąć w posiadanie, udzielisz błogosławieństwa na górze Garizim, a przekleństwo wypowiesz na górze Ebal.

³⁰ Są one z tamtej strony Jordanu, idąc drogą na zachód, w ziemi Kananejczyków mieszkających na stepie, naprzeciw Gilgal, w pobliŹu dąbrowy More.

³¹ Gdy przekroczycie Jordan, aby wejść i wziąć w posiadanie ziemię, którą Pan, Bóg wasz, wam daje, a posiadziecie ją i zamieszkacie w niej,

³² Starannie spełniajcie wszystkie ustawy i prawa, i nakazy, które kładę dziś przed wami.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 12)

- ¹ Oto są ustawy i prawa, które będziecie starannie spełniać na ziemi, którą Pan, Bóg twoich ojców, dał tobie w posiadanie po wszystkie dni życia waszego na ziemi.
- ² Doszczętnie zniszczycie wszystkie miejsca na wysokich górach, na pagórkach i pod każdym zielonym drzewem, gdzie służyły swoim bogom narody, którymi zawładniecie.
- ³ Zburzycie ich ołtarze, potłuczycie ich pomniki, popalicie ich święte drzewa, porąbiecie ich podobizny rzeźbione i zetrzecie ich imię z tego miejsca.
- ⁴ Dla Pana, waszego Boga, nic takiego nie uczynicie.
- ⁵ Lecz będziecie szukać miejsca, które Pan, Bóg wasz, wybierze na swoje mieszkanie wśród wszystkich waszych plemion, aby tam złożyć swoje imię, i tam będziesz przychodził,
- ⁶ Tam też będziecie przynosić wasze całopalenia i swoje rzeźne ofiary, dziesięciny i dary ofiarne swoich rąk, ślubowane i dobrowolne, oraz pierwородne z waszego bydła i z trzody.
- ⁷ Tam, przed obliczem Pana, Boga waszego, będziecie je spożywać i radować się całym waszym dobytkiem, wy i wasze rodziny, którymi ubłogosławił cię Pan, Bóg twój.
- ⁸ Nie będziecie czynić tak, jak my tu dziś czynimy, każdy wszystko, co mu się podoba,
- ⁹ Gdyż dotychczas nie doszliśmy jeszcze do miejsca spoczynku i do posiadłości, które Pan, Bóg twój, tobie daje.
- ¹⁰ Lecz gdy przeprawicie się przez Jordan i osiadziecie w ziemi, którą Pan, wasz Bóg, was obdarzy, i sprawi, że zaznacie spokoju od wszystkich waszych nieprzyjaciół wokoło i będziecie mieszkać bezpiecznie,
- ¹¹ Na miejsce, które Pan, Bóg wasz, wybierze na mieszkanie dla swego imienia, będziecie przynosić wszystko, co wam dziś nakazuję: wasze całopalenia i rzeźne ofiary, wasze dziesięciny i dary ofiarne waszych rąk, i cały wybór ofiar ślubowanych, jakie ślubować będziecie Panu.
- ¹² I będziecie się radować przed obliczem Pana, Boga waszego, wraz z synami i córkami swymi, sługami i służebnicami swymi oraz z Lewitą, który jest w twoich bramach, gdyż on nie ma działu i dziedzictwa z wami.
- ¹³ Strzeż się, abyś nie składał ofiar całopalnych na każdym miejscu, które zobaczysz.
- ¹⁴ Ale swoje ofiary całopalne będziesz składał tylko na miejscu, które Pan wybierze w jednym z twoich plemion, i tam będziesz czynił wszystko, co Ja ci nakazuję.
- ¹⁵ Możesz natomiast zarzynać i jeść mięso, ile dusza zapragnie, według błogosławieństwa Pana, twego Boga, którego ci udzieli, we wszystkich twoich bramach. Zarówno nieczysty, jak czysty może je spożywać, podobnie jak gazelę czy jelenia.
- ¹⁶ Tylko krwi nie będziecie jeść, wylejecie ją na ziemię jak wodę.
- ¹⁷ Nie możesz jeść w twoich miejscowościach niczego z dziesięciny zboża, wina i oliwy, z pierwородnych twego bydła i twoich trzód, niczego z danin, ani tych, które ślubowałeś, ani z dobrowolnych, ani z darów ofiarnych twej ręki.
- ¹⁸ Tylko przed Panem, twoim Bogiem, będziesz je spożywał na miejscu, które wybierze Pan, Bóg twój, ty i twój syn, i twoja córka, i twój sługa, i twoja służąca oraz Lewita, który mieszka w twoich bramach. Przed Panem, Bogiem twoim, będziesz się radował ze wszystkiego, co twoja ręka osiągnie.
- ¹⁹ Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity przez wszystkie twoje dni na twojej ziemi.
- ²⁰ Gdy Pan, Bóg twój, poszerzy twoje granice, jak ci obiecał, a ty powiesz: Chcę jeść mięso! - gdyż dusza twoja pragnie jeść mięso - możesz jeść mięso, ile tylko zapragnie twoja dusza.
- ²¹ Jeżeli miejsce, które Pan, Bóg twój, wybierze, aby złożyć tam swoje imię, będzie zbyt odległe od ciebie, będziesz zarzynał swoje bydło i owce, które dał ci Pan, jak ci rozkazałem, i będziesz jadł w

swoich bramach, ile tylko zapragnie twoja dusza,

²² Lecz będziesz je jadł tak, jak się je gazelę lub jelenia, zarówno nieczysty jak czysty mogą je jeść.

²³ Wystrzegaj się tylko, aby nie spożywać krwi, gdyż krew to dusza, a nie będziesz spożywał duszy wraz z mięsem.

²⁴ Nie będziesz jej spożywał, wylejesz ją na ziemię jak wodę.

²⁵ Nie będziesz jej spożywał, aby dobrze się powodziło tobie i twoim synom po tobie, gdy będziesz czynił to, co prawi w oczach Pana.

²⁶ Tylko dary poświęcone, które będziesz miał, i dary ślubowane weźmiesz i przyjdiesz na miejsce, które wybierze Pan.

²⁷ Swoje ofiary całopalne, zarówno mięso jak i krew, przyrządzisz na ołtarzu Pana, Boga twego, lecz krew twoich rzeźnych ofiar będzie wylana na ołtarz Pana, Boga twego, mięso zaś możesz zjeść.

²⁸ Przestrzegaj i słuchaj tych wszystkich słów, które ja ci nakazuję, aby dobrze się powodziło tobie i twoim synom po tobie na wieki, jeżeli będziesz czynił to, co dobre i prawi w oczach Pana, Boga twego.

²⁹ Gdy Pan, Bóg twój, dosłownie zniszczy narody, do których idziesz, aby posiąść ich ziemię dla siebie, odziedziczysz ją i osiedlisz się w ich ziemi,

³⁰ To strzeż się, abyś nie szukał za nimi po ich wytopieniu sprzed oblicza twego, mówiąc: Jak te narody postępowały wobec swoich bogów. Ja podobnie uczynię.

³¹ Nie uczynisz tak Panu, Bogu twemu, gdyż czyniły one dla swoich bogów to wszystko, co jest obrzydliwością dla Pana i czego Pan nienawidzi, paląc dla nich w ogniu nawet swoich synów i swoje córki.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 13)

- ¹ Jeśliby powstał pośród ciebie prorok albo ten, kto ma sny, i zapowiedziałby ci znak albo cud,
- ² I potem nastąpiłby ten znak albo cud, o którym ci powiedział, i namawiałby cię: Pójdźmy za innymi bogami, których nie znasz, i służmy im,
- ³ To nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, kto ma sny, gdyż to Pan, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby poznać, czy miłujecie Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej.
- ⁴ Będziecie podążać za Panem, Bogiem waszym, jego będziecie się bać, będziecie słuchać jego głosu i sami z nim się zwiążecie.
- ⁵ A ten prorok albo ten, kto ma sny, poniesie śmierć, gdyż namawiał do odstępstwa od Pana, Boga waszego, który was wyprowadził z ziemi egipskiej i wykupił cię z domu niewoli, aby cię sprowadzić z drogi, którą Pan, Bóg twój, nakazał ci iść. Tak wyplenisz to zło spośród siebie.
- ⁶ Jeśliby rodzony twój brat albo twój syn, albo twoja córka, albo twoja żona, albo twój przyjaciel, którego miłujesz jak siebie samego, namawiał cię potajemnie, mówiąc: Chodźmy i służmy innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie,
- ⁷ Któremuś spośród bogów ludów będących wokół was, zarówno tych bliskich jak i tych odległych od ciebie, od krańca ziemi do krańca ziemi,
- ⁸ Nie zgodzisz się ani go nie usłuchasz, a twoje oko nie zlituje się nad nim i nie pożałujesz go ani go nie ukryjesz,
- ⁹ Ale nieodwołalnie zabijesz go. Ty pierwszy podniesiesz przeciw niemu swoją rękę, aby go zabić, a potem cały lud,
- ¹⁰ I ukamienujesz go, zadając mu śmierć za to, że usiłował odwieść cię od Pana, Boga twego, który wyprowadził cię z ziemi egipskiej, z domu niewoli.
- ¹¹ A cały Izrael usłyszy i złęknie się, aby już nie popełnić u siebie tak złego czynu jak ten.
- ¹² A jeślibyś usłyszał, że w jednym z twoich miast, które Pan, Bóg twój, daje ci na mieszkanie, mówi się:
- ¹³ Wyszli mężowie niegodziwi spośród ciebie i zwodzili mieszkańców swego miasta, powiadając: Chodźmy i służmy innym bogom, których nie znacie,
- ¹⁴ To gdy wysłedzisz, zbadasz i dowiesz się dokładnie, a okaże się prawdą i rzeczą pewną, że taką obrzydliwość uczyniono pośród ciebie,
- ¹⁵ To bez litości zabijesz mieszkańców tego miasta ostrzem miecza, obłożysz je klątwą i wszystko, co w nim jest, także jego bydło, zabijesz ostrzem miecza,
- ¹⁶ A cały jego łup zgromadzisz na środku placu i doszczętnie spalisz całe miasto wraz z całym jego łupem, jako ofiarę całopalną dla Pana, Boga twego, i pozostanie na wieki ruiną, nie będzie już odbudowane.
- ¹⁷ Nie przylgnie do twojej ręki nic z tego, co obłożono klątwą, aby Pan zaniechał zapalczywości swojego gniewu i okazał ci miłosierdzie, zlitował się nad tobą i rozmnożył cię, jak poprzysiągł twoim ojcom.
- ¹⁸ Usłuchasz bowiem głosu Pana, Boga swego, przestrzegając wszystkich jego przykazań, które ja ci dziś nadaję, czyniąc to, co prawe w oczach Pana, Boga twego.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 14)

- ¹ Jesteście synami Pana, waszego Boga, nie czyńcie po umarłym nacięć na sobie i nie czyńcie sobie łysiny nad czołem,
- ² Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, twego Boga, i ciebie wybrał Pan spośród wszystkich ludów, które są na ziemi, abyś był jego wyłącznym ludem.
- ³ Nie będziesz jadł nic obrzydliwego.
- ⁴ To są zwierzęta, które będziecie jeść: woły, owce i kozy,
- ⁵ Jelenie, gazy, daniel, kozice, antylopy, bawoły i sarny.
- ⁶ Będziecie jedli każde bydło, mające kopyto, rozszczerzoną na dwoje racicę i przeżuwające połknięty pokarm.
- ⁷ Ale spośród tych, które przeżuwają połknięty pokarm i mają kopyto rozszczerzone, nie będziecie jedli: wielbłąda, zająca, świstaka, choć bowiem przeżuwają, jednak nie mają kopyta rozszczerzonego. Będą one dla was nieczyste;
- ⁸ Także i świnia, choć ma kopyto rozszczerzone, ale ponieważ nie przeżuwa, będzie wam nieczysta. Jej mięsa jeść nie będziecie ani jej padliny nie będziecie się dotykać.
- ⁹ To zaś będziecie jedli ze wszystkiego, co żyje w wodzie: wszystko, co ma płetwy i łuski, będziecie jedli.
- ¹⁰ Lecz tego wszystkiego, co nie ma płetw i łusek, jeść nie będziecie. To jest dla was nieczyste.
- ¹¹ Wszelkie ptactwo czyste będziecie jedli;
- ¹² Ale z nich nie będziecie jedli orła, sępa górskiego, orła morskiego,
- ¹³ Kani, sokoła i sępa, według ich rodzaju,
- ¹⁴ I kruka według jego rodzaju, (Tekst masorecki)
- ¹⁵ Strusia, sowy, mewy ani jastrzębia według jego rodzaju,
- ¹⁶ Sójki, puszczyka, puchacza,
- ¹⁷ Pelikana, białego sępa, kormorana,
- ¹⁸ Bociana, czapli według jej rodzaju, dudka i nietoperza.
- ¹⁹ Także każdy owad będzie wam nieczysty, nie będziesz go spożywać.
- ²⁰ Lecz wolno wam jeść wszelkie ptactwo czyste.
- ²¹ Nie wolno wam jeść żadnej padliny. Dasz ją do zjedzenia obcemu przybyszowi, który jest w twoich bramach, albo sprzedasz obcemu, gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.
- ²² Będziesz dawał dziesięcinę, 1/10 z każdego plonu twojego nasienia, owoc z twojego pola rok po roku.
- ²³ Na miejscu, które Pan wybierze na mieszkanie dla swego imienia, będziesz jadł przed Panem, Bogiem twoim, dziesięcinę z twego zboża, wina i oliwy oraz z pierwotnych twojego bydła i trzody, abyś się uczył bojaźni Pana, Boga twego, po wszystkie dni.
- ²⁴ Jeśli jednak droga będzie dla ciebie za daleka i nie będziesz mógł jej tam zanieść, gdyż miejsce, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam złożyć swoje imię, będzie zbyt oddalone od ciebie, kiedy Pan, Bóg twój, cię pobłogosławi,
- ²⁵ To możesz ją spieniężyć i zawiniesz pieniądze w swej ręce i pójdziesz na miejsce, które sobie wybierze Pan, Bóg twój,
- ²⁶ I wydasz te pieniądze na to wszystko, czego zapragnie twoja dusza: z bydła, owiec, wina, napoju upajającego i wszystkiego, czego zapragnie twoja dusza, i będziesz tam jadł przed Panem, i będziesz się wesołił, ty i twój dom

²⁷ Oraz Lewita, który jest w twoich bramach. Nie opuścisz go, gdyż on nie ma działu i dziedzictwa z tobą.

²⁸ Pod koniec trzech lat oddzielisz całą dziesięcinę z twoich plonów tego roku i złożysz ją w swych bramach.

²⁹ Wtedy przyjdzie Lewita, ponieważ nie ma on działu i dziedzictwa z tobą, oraz obcy przybysz, sierota i wdowa, którzy są w twoich bramach, i będą jedli, i nasycą się, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, w każdym dziele twojej ręki, które będziesz wykonywał.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 15)

¹ Po upływie siedmiu lat zarządzisz umorzenie długów.

² Taki zaś jest sposób umorzenia długów: Każdy wierzyciel umorzy pożyczkę, której udzielił bliźniemu, nie będzie jej ściągał od swego bliźniego i brata, gdyż obwołano umorzenie długów na cześć Pana.

³ Od obcego możesz ją ściągnąć, lecz co masz u twego brata, twoja ręka umorzy.

⁴ Bo oczywiście nie będzie u ciebie ubogiego, gdyż Pan błogosławić ci będzie w ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje ci w dziedziczne posiadanie,

⁵ Jeżeli tylko będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, i starannie spełniał to przykazanie, które ci dziś nadaje,

⁶ Gdyż Pan, Bóg twój, błogosławić ci będzie, jak ci obiecał, abyś wielu ludom pożyczał w zastaw, ale ty sam nie będziesz się zapożyczał i dawał zastawu. Będziesz panował nad wielu ludami, ale one nie będą nad tobą panować.

⁷ Jeśliby jednak był u ciebie jakiś ubogi spośród twoich braci w jednej z twoich bram, w twojej ziemi, którą Pan, twój Bóg, ci daje, to nie zamkniesz swego serca i nie zaciśniesz swojej ręki przed twoim ubogim bratem.

⁸ Lecz otworzysz przed nim swoją rękę i pożyczysz mu pod dostatkiem tego, czego mu będzie brakowało.

⁹ Strzeż się, aby nie powstała w twoim sercu niegodziwa myśl: Zbliża się siódmy rok, rok umorzenia długów, i abyś nie patrzył nieprzychylnie na twego ubogiego brata i nic mu nie dał. On będzie wzywał przeciwko tobie Pana i grzech będzie ciążył na tobie.

¹⁰ Ochotnie będziesz mu dawał, a serce twoje nie będzie smutne, że mu dajesz, za to bowiem błogosławić ci będzie Pan, Bóg twój, w każdym twoim uczynku i w każdym twoim przedsięwzięciu.

¹¹ Gdyż nie braknie ubogich na tej ziemi, i dlatego nakazuję ci: W ziemi swojej otwieraj szczerze swoją rękę przed swoim bratem, przed nędzarzem i biedakiem.

¹² Jeżeli zaprzeda ci się twój brat, Hebrajczyk lub Hebrajka, to będzie ci służył sześć lat, a w siódmym roku wypuścisz go od siebie wolnym.

¹³ A wypuszczając go od siebie wolnym, nie wypuścisz go bez niczego.

¹⁴ Szczerze go obdarujesz z twojej trzody, z twego gumna i z twojej tłoczni tym, czym ubłogosławił cię Pan, Bóg twój.

¹⁵ Będziesz pamiętał, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że Pan, Bóg twój, wykupił cię. Dlatego Ja nakazuję ci to dzisiaj.

¹⁶ Ale jeśliby rzekł do ciebie: Nie odejdę od ciebie, gdyż umiłował ciebie i twój dom, i dobrze mu było u ciebie,

¹⁷ Wtedy weźmiesz szydło i przekłujesz mu ucho o drzwi, i będzie twoim niewolnikiem na zawsze; również ze swoją niewolnicą postąpisz tak samo.

¹⁸ Niech to nie będzie uciążliwe dla ciebie, że go masz wypuścić wolno, gdyż przez te sześć lat wysłużył u ciebie podwójną zapłatę najemnika, a Pan, twój Bóg, będzie ci błogosławił we wszystkim, co będziesz czynił.

¹⁹ Każdego pierwородnego samca, który się urodzi wśród twego bydła i wśród twoich owiec, poświęcisz Panu, Bogu twemu. Nie użyjesz do pracy pierwородnego z twego bydła ani nie będziesz strzygł pierwородnego z twoich owiec.

²⁰ Będziesz je spożywał wobec Pana, Boga twego, ty i twoja rodzina, w miejscu, które Pan wybierze.

²¹ Jeśliby zaś była na nim jakaś wada, jeśliby było chrome albo ślepe, albo z jakąkolwiek przykrą

wadą, nie złożysz go na ofiarę Panu, Bogu twemu.

²² Możesz je spożywać w swoich bramach, zarówno nieczysty jak czysty, tak jak gazelę i jelenia;

²³ Tylko krwi jego nie będziesz spożywał. Wylejesz ją na ziemię jak wodę.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 16)

- ¹ Bacz, abyś w miesiącu Kłosów odprawiał Paschę dla Pana, Boga twego, gdyż w miesiącu Kłosów wyprowadził cię Pan, Bóg twój, z Egiptu w nocy.
- ² Złożysz na ofiarę paschalną dla Pana, Boga twego, owce i bydło, w miejscu, które Pan wybierze na mieszkanie dla imienia swego.
- ³ Nie będziesz przy niej jadł zakwaszonego ciasta przez siedem dni. Będziesz jadł przy niej praśniki - chleb nędzy, gdyż w pośpiechu wyszedłeś z ziemi egipskiej - abyś pamiętał dzień twego wyjścia z ziemi egipskiej przez wszystkie dni twego życia.
- ⁴ Przez siedem dni nie pojawi się u ciebie kwaśny zaczyn na całym twoim obszarze. Z mięsa, które złożysz na ofiarę wieczorem pierwszego dnia, niech nic nie zostanie przez noc do rana.
- ⁵ Nie będziesz mógł składać ofiary paschalnej w żadnej miejscowości z tych, jakie Pan, Bóg twój, ci daje,
- ⁶ Tylko na miejscu, które Pan, Bóg twój, wybierze na mieszkanie dla swego imienia, składać będziesz ofiarę paschalną wieczorem po zachodzie słońca, o tym samym czasie, kiedy wychodziłeś z Egiptu,
- ⁷ Ugotujesz je i będziesz jadł na miejscu, które wybierze Pan, Bóg twój. Rano możesz pójść z powrotem do swoich namiotów.
- ⁸ Przez sześć dni będziesz jadł praśniki, a siódmego dnia będzie święte zgromadzenie na cześć Pana, Boga twego. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy.
- ⁹ Odliczysz sobie siedem tygodni zaczniesz liczyć siedem tygodni od początku zapuszczenia sierpa w zboże;
- ¹⁰ I będziesz obchodził Święto Tygodni na cześć Pana, Boga twego, z dobrowolnymi szczodrymi darami, jakie dawać będziesz odpowiednio do tego, jak pobłogosławił ci Pan, Bóg twój.
- ¹¹ W miejscu, które wybierze Pan, twój Bóg, na mieszkanie dla swego imienia, będziesz się weselił przed Panem, Bogiem twoim, ty i twój syn, i twoja córka, i twój sługa, i twoja służebnica oraz Lewita, który mieszka w twoich bramach, i obcy przybysz, i sierota, i wdowa, którzy są pośród was.
- ¹² I będziesz pamiętał, że byłeś niewolnikiem w Egipcie, więc będziesz przestrzegał i wykonywał te przepisy.
- ¹³ Święto Szłasów będziesz obchodził przez siedem dni, gdy zbierzesz plon ze swego gumna i ze swojej tłoczni.
- ¹⁴ Będziesz się weselił w to swoje święto, ty i twój syn, i twoja córka, i twój sługa, i twoja służebnica, oraz Lewita i obcy przybysz, i sierota, i wdowa, którzy są w twoich bramach;
- ¹⁵ Przez siedem dni będziesz świętował na cześć Pana, Boga twego, na miejscu, które Pan wybierze, gdyż błogosławić ci będzie Pan, Bóg twój, we wszystkich twoich plonach i w każdym dziele twoich rąk, i będziesz prawdziwie radosny.
- ¹⁶ Trzy razy w roku zjawi się każdy mężczyzna spośród was przed Panem, Bogiem twoim, na miejscu, które wybierze: w Święto Praśników, w Święto Tygodni i w Święto Szłasów, lecz nie zjawi się przed Panem z próżnymi rękami,
- ¹⁷ Ale każdy przyjdzie z odpowiednim darem swoim według błogosławieństwa, jakiego Pan, Bóg twój, ci udzielił.
- ¹⁸ We wszystkich twoich miejscowościach, które da ci Pan, Bóg twój, ustanowisz sobie sędziów i nadzorców dla każdego plemienia, aby sprawiedliwie sędzili lud.
- ¹⁹ Nie będziesz nagiął prawa, nie będziesz stronniczy, nie będziesz brał łapówki, gdyż łapówka zaślepią oczy mądrych i zniekształca sprawę tych, którzy mają słuszość.
- ²⁰ O sprawiedliwość, li tylko o sprawiedliwość będziesz zabiegał, abyś zachował życie i utrzymał w

posiadaniu ziemię, którą ci da Pan, Bóg twój.

²¹ Nie będziesz sobie sadił świętego drzewa jakiegokolwiek rodzaju przy ołtarzu Pana, Boga twego, który sobie zbudujesz.

²² Nie postawisz też sobie pomnika, którego Pan, Bóg twój nienawidzi.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 17)

- ¹ Nie będziesz ofiarował Panu, Bogu swemu, cielca ani owcy, na których jest wada, jakkolwiek brak, gdyż jest to obrzydliwością dla Pana, Boga twego.
- ² Jeśli znajdzie się wśród was, w jednym z twoich osiedli, które ci daje Pan, Bóg twój, mężczyzna lub kobieta, którzy uczynią coś złego w oczach Pana, Boga twego, przekraczając jego przymierze,
- ³ I pójdą, i będą służyć innym bogom, i będą im oddawać pokłon, więc słońcu albo księżycowi, albo całemu zastępowi niebiańskiemu, co zakazałem,
- ⁴ I doniosą ci o tym, to ty wysłuchasz to i należycie zbadasz, a jeśli okaże się to prawdą, rzeczą dowiedzioną, że popełniona została ta obrzydliwość w Izraelu,
- ⁵ Wyprowadzisz tego męża czy tę kobietę, którzy popełnili tę rzecz niegodziwą, do twoich bram, i będziesz kamienował tego męża czy tę kobietę, aż umrą.
- ⁶ Na podstawie zeznania dwóch świadków lub trzech świadków skazuje się na śmierć. Nie skazuje się na śmierć na podstawie zeznania jednego świadka.
- ⁷ Świadkowie pierwsi podniosą przeciwko niemu swoją rękę, aby mu zadać śmierć, a potem cały lud, i wyplenisz zło spośród siebie.
- ⁸ Jeśliby za trudno było dla ciebie rozsądzić sprawy dotyczące przelania krwi, roszczeń majątkowych i obrażeń cielesnych jako sprawy sporne prowadzone w twoich miastach, to wstaniesz i pójdziesz do miejsca, które wybierze Pan, Bóg twój,
- ⁹ I przyjdiesz do kapłanów, Lewitów i do sędziego, który będzie wtedy urzędował, i zapytasz się, a oni ogłoszą ci wyrok zgodnie z prawem,
- ¹⁰ A ty postąpisz zgodnie z wyrokiem, jaki ci ogłoszą z miejsca, które wybrał Pan, i starannie wykonasz wszystko tak, jak cię pouczą.
- ¹¹ Postąpisz zgodnie z pouczeniem, jak cię pouczą, i zgodnie z prawem, jak oni orzekną. Nie odstąpisz od wyroku, jaki ci oznajmili, ani w prawo, ani w lewo.
- ¹² A jeśli ktoś w zuchwalstwie swoim nie usłucha kapłana, będącego tam na służbie u Pana, Boga twego, lub sędziego, to ten człowiek poniesie śmierć, i wyplenisz to zło z Izraela.
- ¹³ I usłyszy o tym cały lud, i będzie się bał, i już zuchwale nie postąpi.
- ¹⁴ Gdy wejdiesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, obejmiesz ją w posiadanie, osiędziesz w niej i powiesz sobie: Ustanowię nad sobą króla, jak wszystkie narody wokół mnie,
- ¹⁵ To możesz ustanowić nad sobą króla, którego Pan, twój Bóg, wybierze. Ustanowisz nad sobą króla spośród swoich braci. Nie możesz ustanowić nad sobą męża obcego, który nie jest twoim bratem.
- ¹⁶ Tylko niech nie trzyma sobie wiele koni i niech nie prowadzi ludu z powrotem do Egiptu, aby mnożyć sobie konie, gdyż Pan powiedział do was: Nie wracajcie już nigdy na tę drogę.
- ¹⁷ Niech też nie bierze sobie wiele żon, aby nie odstąpiło jego serce. Także srebra i złota niech wiele nie gromadzi.
- ¹⁸ A gdy zasiądzie na swoim królewskim tronie, niech sporządzi sobie na zwoju odpis tego Prawa od kapłanów, Lewitów.
- ¹⁹ I będzie go miał u siebie, i będzie go czytał przez wszystkie dni swojego życia, aby nauczyć się bojaźni Pańskiej, przestrzegania wszystkich słów tego prawa i spełniania tych wszystkich przepisów,
- ²⁰ Aby serce jego nie wyniosło się ponad jego braci i aby nie odstąpił od przykazania ani w prawo, ani w lewo, aby był długo królem w Izraelu, on i jego synowie.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 18)

- ¹ Kapłani, Lewici, całe plemię Lewiego, nie będą mieli działu i dziedzictwa z Izraelem. Będą się żywić z ofiar ogniowych Pana i z jego dziedzictwa.
- ² Lecz nie będą mieli dziedzictwa pośród swoich braci; Pan będzie ich dziedzictwem, jak im obiecał.
- ³ Takie zaś będzie prawo kapłanów wobec ludu, wobec składających rzeźną ofiarę: jeżeli to będzie wół czy owca, to odda się kapłanowi łopatkę, obie szczęki i żołądek;
- ⁴ Oddasz mu pierwociny twego zboża, twego moszczu i twojej oliwy oraz pierwociny wełny twoich owiec,
- ⁵ Jego bowiem wybrał Pan, Bóg twój, ze wszystkich twoich plemion, aby po wszystkie dni stał na służbie w imię Pana, on i jego synowie.
- ⁶ A jeśli Lewita zechce pójść z jednego z twoich miast w całym Izraelu, gdzie przebywa jako przychodzień, i przyjdzie, kiedy zechce, na miejsce, które Pan wybierze,
- ⁷ To będzie służył w imię Pana, Boga swego, na równi ze wszystkimi braćmi swymi Lewitami, którzy służą tam przed Panem,
- ⁸ Będzie spożywał równe części z innymi, oprócz tego, co będzie miał ze sprzedaży ojcowizny.
- ⁹ Gdy tedy wejdiesz do ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje, nie naucz się czynić obrzydliwości tych ludów;
- ¹⁰ Niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej,
- ¹¹ Ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych;
- ¹² Gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni, i z powodu tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wypędza ich przed tobą.
- ¹³ Bądź bez skazy przed Panem, Bogiem twoim,
- ¹⁴ Gdyż te narody, które ty wypędzasz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, a na to Pan tobie nie pozwolił.
- ¹⁵ Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie.
- ¹⁶ Według tego, jak prosiłeś Pana, Boga twego, na Horebie, w dniu zgromadzenia, mówiąc: Nie chciałbym już słyszeć głosu Pana, Boga swego, i patrzeć nadal na ten wielki ogień, abym nie zginął,
- ¹⁷ Pan rzekł do mnie: Słusznie powiedzieli.
- ¹⁸ Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę.
- ¹⁹ Ktokolwiek nie usłucha jakichkolwiek słów proroka, które on będzie wypowiadał w moim imieniu, to Ja wywrę zemstę na nim.
- ²⁰ Wszakże prorok, który ośmieli się mówić w moim imieniu słowo, którego mu nie nakazałem mówić, albo który będzie przemawiał w imieniu innych bogów, taki prorok poniesie śmierć.
- ²¹ A jeśli powiesz w swoim sercu: Po czym poznamy słowo, którego Pan nie wypowiedział?
- ²² Jeżeli słowo, które wypowiedział prorok nie w imieniu Pana, nie spełni się i nie nastąpi, jest ono słowem, którego Pan nie wypowiedział, lecz w zuchwalstwie wypowiedział je prorok; więc nie bój się go.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 19)

- ¹ Gdy Pan, twój Bóg, wytepi narody, których ziemię Pan, twój Bóg, ci daje, i ty je pokonasz, i zamieszkas w ich miastach i domach,
- ² To wydzielisz sobie trzy miasta z twojej ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje ci w posiadanie.
- ³ Przygotujesz sobie drogę i podzielisz na trzy części obszar twojej ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie, aby mógł tam schronić się każdy zabójca.
- ⁴ A tak ma się rzecz z zabójcą, który tam się chroniąc zachowa życie: Kto zabił swego bliźniego nieumyślnie, a nie miał go przedtem w nienawiści,
- ⁵ Albo ten, kto pójdzie ze swoim bliźnim do lasu, aby rąbać drzewo, i jego ręka machnie siekierą, aby ściąć drzewo, a siekiera spadnie z toporzyska i trafi w bliźniego, i ten umrze; taki może się schronić do jednego z tych miast i zachować życie,
- ⁶ Aby mściciel krwi nie ścigał zabójcy w gniewie swego serca i aby go nie dogonił, bo droga jest daleka, i nie zabił go. Nie zasłużył na śmierć, gdyż nie miał go przedtem w nienawiści.
- ⁷ Dlatego Ja nakazuję ci: Wydzielisz sobie trzy miasta.
- ⁸ A gdy Pan, Bóg twój, rozszerzy twoje granice, jak poprzysiągł twoim ojcom, i da ci całą ziemię, którą obiecał dać twoim ojcom,
- ⁹ To jeżeli będziesz przestrzegał całego tego przykazania i spełniał je tak, jak ja ci dzisiaj nakazuję, i będziesz miłował Pana, Boga twego, i chodził jego drogami po wszystkie dni, dodasz sobie wtedy jeszcze trzy miasta do tamtych trzech,
- ¹⁰ By nie przelewano niewinnej krwi na twojej ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, w posiadanie, i aby wina przelania krwi nie ciążyła na tobie.
- ¹¹ Lecz jeżeli ktoś miał w nienawiści swego bliźniego i czyhał na niego, i powstawszy przeciwko niemu ugodził go śmiertelnie, a potem schronił się w jednym z tych miast,
- ¹² To wtedy starsi jego miasta poślą i sprowadzą go stamtąd, i oddadzą w ręce mściciela krwi, i poniesie śmierć.
- ¹³ Nie ulitujesz się nad nim, lecz zetrzesz z Izraela winę przelania krwi niewinnej, aby ci się dobrze powodziło.
- ¹⁴ Nie przesuwaj granicy twego bliźniego, jaką zakreślili przodkowie na twoim dziedzicznym dziale, nadanym ci w ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, abys ją objął w posiadanie.
- ¹⁵ Niech nie występuje jeden tylko świadek przeciwko komukolwiek w sprawie wszelkiego przewinienia i grzechu, jakie tamten popełnił. Na podstawie zeznania dwóch świadków lub na podstawie zeznania trzech świadków rozstrzygnie się sprawę.
- ¹⁶ Jeżeli wystąpi przeciwko komuś krzywdzący świadek, oskarżając go o przestępstwo,
- ¹⁷ To staną obaj ci mężowie, którzy mają spór, przed Panem, przed kapłanami i sędziami, którzy będą w tym czasie.
- ¹⁸ Sędziowie zbadają sprawę dokładnie i jeżeli okaże się, że ten świadek jest świadkiem fałszywym, że fałszywie świadczył przeciwko swemu bratu,
- ¹⁹ To uczynicie mu tak, jak on zamierzał uczynić swemu bratu; i wytepisz zło spośród siebie,
- ²⁰ A pozostali niech to usłyszą i niech się lękają, aby nie uczynili już tak złej rzeczy wśród ciebie.
- ²¹ Oko twoje nie ulituje się: życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 20)

¹ Gdy wyruszysz na wojnę przeciwko swoim nieprzyjaciołom i zobaczysz, że koni, wozów wojennych i wojska jest u nich więcej niż u ciebie, to nie bój się ich, gdyż jest z tobą Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej.

² A gdy już będziecie mieli ruszyć do walki, wystąpi kapłan, przemówi do ludu

³ I powie do nich: Słuchaj Izraelu! Ruszacie dziś do walki przeciwko waszym nieprzyjaciołom. Niechaj nie upada wasze serce, nie bójcie się, nie trwóście się i nie lękajcie się ich,

⁴ Gdyż Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczyć za was z waszymi nieprzyjaciółmi, by was wybawić.

⁵ Następnie przemówią do wojowników nadzorcy tak: Jeżeli ktoś z was zbudował nowy dom, a jeszcze go nie poświęcił, niech wróci do swego domu, aby nie zginął w walce i by ktoś inny go nie poświęcił.

⁶ I jeżeli ktoś zasadził winnicę, a jeszcze z niej nie korzystał, niech idzie z powrotem do swego domu, aby nie zginął w walce i by ktoś inny z niej nie korzystał.

⁷ A jeżeli ktoś zaręczył się z kobietą, a jeszcze jej nie pojął, niech idzie z powrotem do swego domu, aby nie zginął w walce i by ktoś inny jej nie pojął.

⁸ I niech nadzorcy jeszcze dalej mówią do wojowników tak: Jeżeli ktoś jest bojaźliwy i lękiego serca, niech idzie z powrotem do swego domu, niechaj nie osłabia serca swoich braci jak swoje.

⁹ A gdy nadzorcy skończą swoje przemówienie do wojowników, postawią dowódców oddziałów na czele wojowników.

¹⁰ Gdy podejdziesz do jakiegoś miasta, aby przeciw niemu walczyć, obwieścisz mu pokój.

¹¹ Jeżeli odpowie ci pokojem i otworzy ci swoje bramy, to cały lud znajdujący się w nim stanie się twoim hołdownikiem i będzie ci służył.

¹² Lecz jeżeli nie zawrze z tobą pokoju i rozpocznie z tobą wojnę, to je oblegniesz,

¹³ I gdy Pan, Bóg twój, wyda je w twoje ręce, wybijesz wszystkich jego mężczyzn mieczem.

¹⁴ Tylko kobiety i dzieci oraz bydło i wszystko, co będzie w tym mieście, cały łup z niego weźmiesz sobie jako zdobycz i będziesz korzystał z łupu twoich nieprzyjaciół, których dał ci Pan, Bóg twój.

¹⁵ Tak postąpisz ze wszystkimi miastami, bardzo oddalonymi od ciebie, które nie należą do miast tych narodów.

¹⁶ Jednakże z miast tych ludów, które daje ci Pan, Bóg twój, w dziedziczne posiadanie, nie zachowasz przy życiu żadnej żywej istoty,

¹⁷ Gdyż obłożysz je klątwą, mianowicie: Chetejczyków, Amorejczyków, Kananejczyków, Peryzyczyków, Chiwwijczyków i Jebuzejczyków, jak ci nakazał Pan, Bóg twój,

¹⁸ Aby nie uczyli was czynić tych wszystkich obrzydliwości, jakie oni czynią swoim bogom, i byście nie zgrzeszyli wobec Pana, Boga waszego.

¹⁹ Jeżeli będziesz oblegał jakieś miasto przez długi czas, walcząc przeciwko niemu, aby je zdobyć, nie niszczyć jego drzew podnosząc na nie siekiere, bo z nich możesz się żywić; nie wycinaj ich więc, bo czyż drzewo polne jest człowiekiem, aby miało być przez ciebie oblegane?

²⁰ Tylko drzewo, które znasz jako drzewo nie wydające owocu, możesz zniszczyć, ściąć i budować z niego narzędzia oblężnicze przeciwko miastu, które wszczęło z tobą wojnę, aż padnie.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 21)

- ¹ Jeżeli w ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, w dziedziczne posiadanie, znajdzie się zabitego, leżącego na polu, a nie wiadomo, kto go zabił,
- ² To twoi starsi i sędziowie wyjdą i odmierzą odległość między okolicznymi miastami a tym zabitym.
- ³ Następnie starsi miasta, które jest najbliżej zabitego, wezmą jałówkę, której jeszcze nie użyto do pracy i która jeszcze nie ciągnęła w jarzmie,
- ⁴ I starsi tego miasta zaprowadzą tę jałówkę do nie wysychającego potoku na miejsce, którego nie obrabiano i nie obsiewano, i tam w potoku złamią tę jałówkę kark.
- ⁵ Potem przystąpią kapłani, synowie Lewiego, gdyż ich wybrał Pan, Bóg twój, aby mu służyli i aby błogosławili w imieniu Pana, i aby według ich orzeczenia rozstrzygano każdy spór i każdą sprawę o uszkodzenie,
- ⁶ I umyją wszyscy starsi tego miasta, mieszkający najbliżej tego zabitego, swoje ręce nad jałówką, której złamano kark w potoku,
- ⁷ I odezwą się tak: Nasze ręce nie wylały tej krwi i nasze oczy tego nie widziały.
- ⁸ Panie, oczyść twój lud izraelski, który odkupiłeś, i nie dopuść, aby niewinna krew była pośród twojego ludu izraelskiego. I będą od tej krwi oczyszczeni.
- ⁹ W ten sposób zmażesz winę niewinnie przelanej krwi spośród siebie, gdyż uczynisz to, co jest prawe w oczach Pana.
- ¹⁰ Jeżeli wyruszysz na wojnę przeciwko swoim nieprzyjaciołom i Pan, Bóg twój, wyda ich w twoje ręce, i weźmiesz z nich jeńców,
- ¹¹ I ujrzysz wśród jeńców kobietę pięknej postaci, i zakochasz się w niej, i chciałbyś ją pojąć za żonę,
- ¹² To wprowadzisz ją do swego domu, a ona ostrzyże swoją głowę i obetnie sobie paznokcie
- ¹³ Oraz zdejmie z siebie szatę branki. Niech zamieszka w twoim domu, oplakując swego ojca i matkę przez cały miesiąc. Potem możesz zbliżyć się do niej i pojąć ją, i będzie twoją żoną.
- ¹⁴ Lecz gdyby przestała ci się podobać, pozwolisz jej odejść, dokąd zechce. Ale nie sprzedasz jej za pieniądze i nie będziesz odnosił się do niej jak do niewolnicy, gdyż ją poniżyłeś.
- ¹⁵ Jeżeli ktoś będzie miał dwie żony, jedną ulubioną, drugą nie lubianą, a one obie - i ta ulubiona, i ta nie lubiana - urodzą mu synów, a pierworodnym będzie syn tej nie lubianej,
- ¹⁶ To gdy będzie przydziałał swoim synom dziedzictwo, nie może nadać pierworodztwa synowi ulubionej z pominięciem syna tej nie lubianej, który jest jego pierworodnym,
- ¹⁷ Lecz uzna za pierworodnego syna tej nie lubianej, dając mu podwójnie ze wszystkiego, co posiada, gdyż on jest pierwociną siły jego, jemu przysługuje prawo pierworodztwa.
- ¹⁸ Jeżeli ktoś ma syna upartego i krnąbrnego, który nie słucha ani głosu swojego ojca, ani głosu swojej matki, a choć oni go karzą, on ich nie słucha,
- ¹⁹ To pochwyca go jego ojciec i matka i przyprowadzą do starszych jego miasta, do bramy tej miejscowości,
- ²⁰ I powiedzą do starszych miasta: Ten nasz syn jest uparty i krnąbrny, nie słucha naszego głosu, żarłok to i pijak.
- ²¹ Wtedy wszyscy mężowie tego miasta ukamienują go i poniesie śmierć. Wytepisz zło spośród siebie, a cały Izrael to usłyszy i będzie się bał.
- ²² A jeśli ktoś popełni grzech, pociągający za sobą wyrok śmierci, i poniesie śmierć, i ty powiesz go na drzewie,
- ²³ To nie mogą jego zwłoki pozostać na drzewie przez noc, ale mają być pochowane tego samego dnia, gdyż ten który wisi, jest przeklęty przez Boga. Nie kalaj więc ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje

ci w dziedziczne posiadanie.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 22)

- ¹ Jeżeli zobaczysz, że wół twego brata lub jego owca zabłąkały się, nie możesz się od nich uchylać, ale odprowadzisz je do swego brata.
- ² A jeżeli twój brat nie jest blisko ciebie i nie znasz go, to wprowadzisz je do swego domu i pozostaną u ciebie, aż twój brat poszuka ich i wtedy mu je zwrócisz.
- ³ Tak samo postąpisz z jego osłem, tak samo postąpisz z jego szatą, tak samo postąpisz z każdą zgubioną rzeczą swego brata, którą on zgubił, a ty znalazłeś. Nie możesz się od nich uchylić.
- ⁴ Jeżeli zobaczysz, że osioł twego brata albo jego wół padł na drodze, to nie uchylisz się od nich, ale je z nim podniesiesz.
- ⁵ Kobieta nie będzie nosiła ubioru męskiego, a mężczyzna nie ubierze szaty kobiecej, gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni.
- ⁶ Jeżeli natkniesz się w drodze na ptasie gniazdo na drzewie lub na ziemi, z pisklętami lub z jajkami, a matka wysiaduje pisklęta lub jajka, nie zabierzesz matki z młodymi,
- ⁷ Lecz wypuścisz matkę, a młode weźmiesz sobie, aby ci się dobrze powodziło i abyś żył długo.
- ⁸ Jeżeli zbudujesz nowy dom, to postaw na dachu poręcz, abyś nie sprowadził na swój dom krwi, gdyby ktoś z niego spadł.
- ⁹ Nie obsadzaj twojej winnicy dwojako, aby wszystko nie przepadło na rzecz świątyni: sadzonka, którą sadziłeś, i cały plon winnicy.
- ¹⁰ Nie będziesz zaprzęgał do orki razem wołu i osła.
- ¹¹ Nie będziesz się ubierał w mieszaną tkaninę z wełny i z lnu.
- ¹² Sporządź sobie frędzle na czterech końcach płaszcza, którym się okrywasz.
- ¹³ Jeżeli mężczyzna pojmie dziewczynę za żonę i złączy się z nią, a potem uprzykrzy ją sobie
- ¹⁴ I wytoczy przeciwko niej ubliżające zarzuty, i zniesławi ją, mówiąc: Pojąłem tę kobietę za żonę, lecz gdy złączyłem się z nią, stwierdziłem, że nie była dziewicą,
- ¹⁵ Wtedy ojciec i matka jej wezmą i przyniosą dowody dziewictwa tej dziewczyny do starszych miasta, do bramy,
- ¹⁶ A ojciec dziewczyny powie do starszych: Moją córkę dałem temu mężczyźnie za żonę, lecz on uprzykrzył ją sobie
- ¹⁷ I oto wytacza ubliżające zarzuty, mówiąc: Stwierdziłem, że twoja córka nie była dziewicą; lecz tu są dowody dziewictwa mojej córki; i rozłożą bieliznę przed starszymi miasta,
- ¹⁸ Wtedy starsi miasta wezmą tego mężczyznę i ukarzą go:
- ¹⁹ Nałożą na niego grzywnę w wysokości stu srebrników i dadzą ojcu tej dziewczyny, gdyż zniesławił dziewicę izraelską. Pozostanie ona jego żoną i nie będzie mógł jej oddalić przez całe życie.
- ²⁰ Lecz jeżeli ta mowa będzie prawdą i nie znajdą się dowody dziewictwa tej dziewczyny,
- ²¹ To wyprowadzą tę dziewczynę do drzwi domu jej ojca i ukamienują ją mężczyźni jej miasta. Poniesie śmierć, gdyż dopuściła się haniebnego czynu w Izraelu, uprawiając nierząd w domu swego ojca. Wyplenisz to zło spośród siebie.
- ²² Jeżeli zastanie się mężczyznę złączonego z kobietą zameżną, to śmierć poniosą oboje; zarówno ten mężczyzna, złączony z kobietą zameżną, jak i ta kobieta. Wytępisz to zło z Izraela.
- ²³ Jeżeli jakąś dziewczynę, dziewicę, zaręczoną z mężczyzną, napotka w mieście inny mężczyzna i złączy się z nią,
- ²⁴ To wyprowadzicie ich oboje do bramy tego miasta i ukamienujecie ich, i poniosą śmierć; dziewczyna za to, że w mieście nie wołała o pomoc, a mężczyzna za to, że znieważył żonę swego bliźniego. Wytępisz to zło spośród siebie.

²⁵ Lecz jeżeli mężczyzna napotka zaręczoną z kim innym dziewczynę na polu, zniewolił ją i złączył się z nią, to ten mężczyzna, który się z nią złączył, sam poniesie śmierć,

²⁶ Ale dziewczynie tej nic nie uczynisz. Dziewczyna ta nie zasłużyła na śmierć. Ze sprawą tą jest podobnie, jak gdy ktoś powstanie przeciwko swemu bliźniemu i zabije go.

²⁷ Wszak napotkał ją na polu; dziewczyna zaręczona z innym wołała o pomoc, lecz nikt jej nie udzielił pomocy.

²⁸ Jeżeli mężczyzna napotka dziewczynę, dziewicę nie zaręczoną, pochwyci ją i złączy się z nią, i tak się ich zastanie,

²⁹ To mężczyzna, który się z nią złączył, da ojcu dziewczyny pięćdziesiąt srebrników, a ona zostanie jego żoną. Za to, że ją znieważył, nie będzie mógł jej oddalić przez całe swoje życie.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 23)

- ¹ Nikt nie pojmie żony swego ojca ani nie odłoni poły płaszcz swego ojca.
- ² Ten, kto ma zmiążdżone jądra i odcięte ręce, nie może wejść do zgromadzenia Pańskiego.
- ³ Nie może wejść do zgromadzenia Pańskiego ten, kto jest z nieprawego łoża. Również dziesiąte pokolenie po nim nie może wejść do zgromadzenia Pańskiego.
- ⁴ Nie może Ammonita i Moabita wejść do zgromadzenia Pańskiego. Również dziesiąte pokolenie po nich nie może wejść do zgromadzenia Pańskiego, a więc po wszystkie czasy,
- ⁵ Za to, że nie spotkali was z chlebem i wodą w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu, i że najęli przeciwko tobie Bileama, syna Beora, z Petor w Aram-Naharaim, aby cię przeklinał.
- ⁶ Lecz Pan, Bóg twój, nie chciał wysłuchać Bileama i zamienił ci Pan, Bóg twój, przekleństwo w błogosławieństwo, gdyż umiłował cię Pan, Bóg twój.
- ⁷ Nie troszcz się o ich szczęście i powodzenie po wszystkie twoje dni, na wieki,
- ⁸ Nie gardź Edomitą, gdyż jest twoim bratem, i nie gardź Egipcjaninem, gdyż byłeś w jego ziemi obcym przybyszem.
- ⁹ Ich potomkowie, którzy im się urodzą w trzecim pokoleniu, mogą wejść do zgromadzenia Pańskiego.
- ¹⁰ Gdy wyruszysz z obozem wojennym przeciwko twoim nieprzyjaciołom wystrzegaj się wszelkiej złej rzeczy.
- ¹¹ Jeśli będzie u ciebie ktoś nieczysty z powodu zmyy nocnej, to niech wyjdzie poza obóz i niech nie wchodzi z powrotem do środka obozu.
- ¹² Pod wieczór niechaj umyje się wodą, a po zachodzie słońca może wejść do obozu.
- ¹³ Poza obozem będziesz miał pewne miejsce i tam na zewnątrz będziesz wychodził.
- ¹⁴ Wśród swoich przyborów będziesz miał łopatkę, a gdy przykucniesz na zewnątrz, wykopiesz nią dołek, po przykucnięciu przykryjesz to, co z ciebie wyszło,
- ¹⁵ Gdyż Pan, Bóg twój, przechadza się po twoim obozie, aby cię ratować i wydać tobie twoich nieprzyjaciół. Więc twój obóz powinien być święty, aby nie ujrzał u ciebie nic niechlujnego i nie odwrócił się od ciebie.
- ¹⁶ Niewolnika, który od swojego pana schronił się u ciebie, nie wydasz jego panu.
- ¹⁷ Niech zamieszka u ciebie wśród twoich, w miejscowości, którą wybrał, w jednym z twoich miast, gdzie mu będzie najlepiej. Nie będziesz go gnębił.
- ¹⁸ Nie będzie wśród córek izraelskich nierządnic świątynnej ani wśród synów izraelskich nierządnika świątynnego.
- ¹⁹ Nie będziesz wnosił do skarbcza świątyni Pana, Boga twego, zapłaty nierządnic ani ceny psa na podstawie jakiegokolwiek ślubu, gdyż obie są obrzydliwością dla Pana, Boga twego.
- ²⁰ Nie będziesz pożyczal na lichwiarskie odsetki twemu bratu, nie będziesz brał odsetek za wierzycelność pieniężną ani za wierzycelność żywnościową, ani za cokolwiek, za co się bierze odsetki.
- ²¹ Obcemu możesz pożyczać na lichwiarskie odsetki, ale twemu bratu nie będziesz pożyczal na lichwiarskie odsetki, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, w każdym twoim przedsięwzięciu, w ziemi, do której wchodzisz, aby ją wziąć w posiadanie.
- ²² Jeżeli złożysz Panu, Bogu twemu, ślub, to nie ociągaj się z jego spełnieniem, gdyż Pan, Bóg twój, upomni się oń u ciebie i miałbyś grzech na sobie.
- ²³ Jeżeli zaś nie złożysz ślubu, to nie będziesz miał grzechu na sobie.
- ²⁴ Co wyszło z twoich ust, tego dotrzymaj i postąp tak, jak ślubowałeś Panu, Bogu twemu, dobrowolnie, jak powiedziałeś swoimi ustami,

²⁵ Jeżeli wejdiesz do winnicy twego bliźniego, możesz jeść winogrona, ile zechcesz, do syta; lecz do swego naczynia nie kładź.

²⁶ Jeżeli wejdiesz na łan zboża swego bliźniego, możesz rwać kłosa swoją ręką, lecz sierpa nie zapuszczaj w łan zboża swego bliźniego.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 24)

- ¹ Jeżeli ktoś pojmie kobietę za żonę, a potem zdarzy się, że ona nie znajdzie upodobania w jego oczach, gdyż on odkrył w niej coś odrażającego, to wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprawi ją ze swego domu,
- ² Jeżeli ona odejdzie z jego domu i wyjdzie za mąż za innego,
- ³ A także ten drugi mąż znienawidzi ją i również wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprawi ją ze swego domu, albo też jeżeli ten drugi mąż, który ją pojął za żonę, umrze,
- ⁴ To ten pierwszy jej mąż, który ją odprawił, nie będzie mógł ponownie pojąć jej za żonę, skoro została ona przezeń uznana za nieczystą, gdyż jest to obrzydliwością przed Panem. Nie sprowadzaj więc grzechu na ziemię, którą Pan, Bóg twój, daje ci w posiadanie.
- ⁵ Jeżeli ktoś niedawno się ożenił, to nie wyruszy na wojnę i nie nałoży się nań żadnych uciążliwych świadczeń, ale niech będzie wolny przez jeden rok dla swojej rodziny, niech raduje się swoją żoną, którą pojął.
- ⁶ Nie wolno brać w zastaw żaren ani wierzchniego kamienia młyńskiego, gdyż przez to bierze się w zastaw samo życie.
- ⁷ Jeżeli znajdzie się ktoś, kto ukradnie kogoś ze swoich braci, z synów izraelskich, pozbawi go wolności i sprzeda go jako niewolnika, to ten złodziej poniesie śmierć i wytępisz zło spośród siebie.
- ⁸ W wypadku zarazy trądu dbaj o to, aby przestrzegać bardzo starannie wszystkiego, czego was uczą kapłani z rodu Lewitów. Będziecie starannie spełniać to, co im przykazałem.
- ⁹ Pamiętaj, co Pan, Bóg twój, uczynił Miriam w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu.
- ¹⁰ Jeżeli udzielisz swemu bliźniemu jakiegokolwiek pożyczki pod zastaw, to nie wejdiesz do jego domu, aby odebrać zastaw;
- ¹¹ Będziesz stał na zewnątrz, a ten, któremu pożyczyłeś, wyniesie ci zastaw na zewnątrz.
- ¹² A jeżeli to jest człowiek ubogi, to nie położysz się spać pod jego zastawem.
- ¹³ Zwróć mu zastaw przed zachodem słońca, aby mógł położyć się do snu w swojej odzieży i aby ci błogosławił, a tobie zostanie to poczytane za sprawiedliwość przed Panem, Bogiem twoim.
- ¹⁴ Nie czynź krzywdy najemnikowi, biedakowi i ubogiemu z twoich braci albo z obcych przybyszów, którzy są w twojej ziemi, w twoich bramach.
- ¹⁵ W tym samym dniu, kiedy wykonał swoją pracę, dasz mu jego zapłatę, przed zachodem słońca, gdyż on jest biedny i z tego się utrzymuje, aby nie wołał do Pana przeciwko tobie, bo miałbyś grzech.
- ¹⁶ Nie poniosą śmierci ojcowie za synów ani synowie nie poniosą śmierci za ojców; każdy za swój grzech poniesie śmierć.
- ¹⁷ Nie naruszaj prawa obcego przybysza ani sieroty; nie bierz w zastaw odzienia wdowy.
- ¹⁸ Pamiętaj też, że byłeś niewolnikiem w Egipcie, a odkupił cię stamtąd Pan, Bóg twój; dlatego Ja nakazuję ci, abyś to czynił.
- ¹⁹ Gdy będziesz żał zboże na swoim polu, a zapomnisz snop na polu, to nie wracaj, aby go zabrać. Niech pozostanie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkim, co czynisz.
- ²⁰ Gdy będziesz otrząsał swoje drzewo oliwne, to nie przeglądaj za sobą gałązek. To, co pozostanie, będzie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy.
- ²¹ Gdy będziesz zbierał winogrona w swojej winnicy, to nie zbieraj ostatków winobrania. To, co pozostanie, będzie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy.
- ²² Pamiętaj też, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej; dlatego Ja nakazuję ci, abyś to czynił.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 25)

- ¹ Jeżeli wyniknie spór między mężczyznami i staną oni przed sądem, gdzie się ich osądzi i uniewinni sprawiedliwego, a potępi winowajcę,
- ² To jeżeli winowajca zostanie skazany na chłostę, sędzia każe go położyć na ziemi i wymierzyć mu w swojej obecności ilość uderzeń odpowiednią do jego przewinienia.
- ³ Czterdzieści uderzeń każe mu wymierzyć, nie więcej, aby twój brat nie został w twoich oczach pohańbiony przez wymierzenie mu większej ilości uderzeń.
- ⁴ Młóćącemu wołowi nie zawiązuj pyska.
- ⁵ Jeżeli bracia mieszkają razem, a jeden z nich umrze, nie pozostawiwszy po sobie syna, żona zmarłego nie wyjdzie za mąż na zewnątrz za obcego mężczyznę. Jej szwagier sprowadzi się do niej i weźmie ją sobie za żonę, i ożeni się z bezdzietną wdową po swoim bracie.
- ⁶ Pierworodny, którego ona urodzi, zostanie uznany za syna zmarłego jego brata i tak nie będzie jego imię wymazane z Izraela.
- ⁷ Lecz jeżeli ten mężczyzna nie będzie chciał pojąć swojej bratowej, to jego bratowa pójdzie do bramy miasta do starszych i powie: Mój szwagier wzbrania się podtrzymać imię swego brata w Izraelu, nie chce ożenić się ze mną, bezdzietną wdową po swoim bracie.
- ⁸ Wtedy starsi jego miasta przywołają go i przemówią do niego. Jeżeli on stanie i powie: Nie chcę jej pojąć za żonę,
- ⁹ To jego bratowa przystąpi do niego ma oczach starszych, zdejmie mu z nogi jego sandał i plunie mu w twarz, a potem odezwie się i powie do niego: Tak postępuje się z mężczyzną, który nie chce odbudować domu swego brata.
- ¹⁰ I zostanie mu nadany w Izraelu przydomek: Dom tego, któremu zdjęto sandał.
- ¹¹ Jeżeli dwaj mężczyźni będą się bić z sobą, a podbiegnie do nich żona jednego z nich, aby wyrwać swego męża z rąk tego, który go bije, i wyciągnie swoją rękę, i pochwyci tamtego za jego narządy wstydlive,
- ¹² To odetniesz jej dłoń. Oko twoje nie ulituje się.
- ¹³ Nie będziesz miał w swojej torbie dwojakich odważników, większego i mniejszego.
- ¹⁴ Nie będziesz miał u siebie w domu dwojakej efy, większej i mniejszej.
- ¹⁵ Będziesz miał odważnik o pełnej wadze, rzetelny; będziesz miał efę o pełnej zawartości i rzetelną, abys długo żył na ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój.
- ¹⁶ Gdyż obrzydliwością dla Pana, Boga twego, jest każdy, kto tak czyni, każdy, kto popełnia bezprawie.
- ¹⁷ Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu,
- ¹⁸ Że stanął ci w drodze i gdy ty byłeś zmęczony i strudzony, wybił wszystkich osłabionych, którzy pozostali w tyle, i nie bał się Boga.
- ¹⁹ Gdy tedy Pan, Bóg twój, sprawi, że zaznacie spokoju od wszystkich waszych nieprzyjaciół okolicznych w tej ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, w dziedziczne posiadanie, to ty wymażesz pamięć o Amaleku pod niebem. Nie zapomnij o tym!

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 26)

- ¹ A gdy wejdiesz do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, w posiadanie, i zajmiesz ją, i osiedlisz się w niej,
- ² To weźmiesz z pierwocin wszelkich płodów rolnych, jakie uzyskasz w ziemi, którą daje ci Pan Bóg twój, i włożysz do kosza, i pójdziesz na miejsce, które Pan, Bóg twój, wybierze na mieszkanie dla imienia swego;
- ³ Przyjdiesz do kapłana, który będzie w owych dniach, i powiesz do niego: Wyznaję dziś przed Panem, Bogiem twoim, że przyszedłem do ziemi, o której przysiągł Pan naszym ojcom, że nam ją da.
- ⁴ Kapłan weźmie kosz z twojej ręki i postawi go przed ołtarzem Pana, Boga twego,
- ⁵ Potem odezwiesz się i powiesz przed Panem, Bogiem twoim: Zabłąkanym Aramejczykiem był mój ojciec i zstąpił do Egiptu, i przebywał tam jako obcy przybysz w nielicznej garstce, lecz stał się tam wielkim, potężnym i licznym narodem.
- ⁶ Lecz Egipcjanie źle się z nami obchodzili, uciskali nas i nakładali na nas ciężką pracę przymusową,
- ⁷ My zaś wołaliśmy do Pana, Boga naszych ojców, i Pan wysłuchał naszego głosu, i wejrzał na naszą udrękę i mózół oraz na nasz ucisk,
- ⁸ I wyprowadził nas Pan z Egiptu ręką możną i podniesionym ramieniem wśród wielkiej zgrozy, znaków i cudów,
- ⁹ I przyprowadził nas na to miejsce, i dał nam tę ziemię, ziemię opływającą w mleko i miód.
- ¹⁰ A teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie. Położysz to przed Panem, Bogiem twoim, i oddasz pokłon Panu, Bogu twemu,
- ¹¹ I będziesz się wesoślił z wszelkiego dobra, które Pan, Bóg twój, dał tobie i twemu domowi, ty, Lewita i obcy przybysz, który jest pośród ciebie.
- ¹² A gdy w trzecim roku, roku dziesięcin, zakończysz składanie wszelkich dziesięcin ze swoich plonów i oddasz, co się należy Lewicie, obcemu przybyszowi, sierocie i wdowie, aby i oni spożywali w twoich bramach i zostali nasyceni.
- ¹³ Wtedy powiesz przed Panem, Bogiem twoim: Usunąłem z domu to, co święte, udzieliłem z tego także Lewicie, obcemu przybyszowi, sierocie i wdowie, zgodnie ze wszystkimi twoimi przykazaniami, jakie mi dałeś. Nie przekroczyłem i nie zapomniałem żadnego z twoich przykazań;
- ¹⁴ Nie jadłem z tego, gdy byłem w żałobie, nie usunąłem z tego nic, gdy byłem nieczysty, nie dałem z tego nic dla zmarłego. Usłuchałem głosu Pana, Boga mego, postąpiłem we wszystkim zgodnie z tym, co mi nakazałeś;
- ¹⁵ Spójrz tedy ze swego świętego przybytku, z nieba, i pobłogosław twój lud, Izraela, i tę ziemię, którą nam dałeś, jak przysiągłeś naszym ojcom, ziemię opływającą w mleko i miód.
- ¹⁶ W dniu dzisiejszym Pan, Bóg twój nakazuje ci, abyś spełniał te przepisy i prawa; przestrzegaj ich tedy i spełniaj je z całego swego serca i z całej swojej duszy.
- ¹⁷ Dzisiaj oświadczyłeś Panu, że będzie twoim Bogiem i że będziesz chodził jego drogą, i przestrzegał jego ustaw, przykazań i praw, i słuchał jego głosu.
- ¹⁸ Pan zaś oświadczył dzisiaj co do ciebie, że jako lud będziesz wyłączną jego własnością, jak ci obiecał, i że ty masz przestrzegać wszystkich jego przykazań,
- ¹⁹ I że wywyższy cię ponad wszystkie narody, które stworzył, ku chwale, sławie i chlubie, i że będziesz świętym ludem Pana, Boga twego, jak powiedział.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 27)

¹ Mojżesz wraz ze starszymi Izraela nakazał ludowi: Przestrzegaj każdego przykazania, które ja wam dziś nadaję.

² W tym dniu, kiedy przeprawicie się przez Jordan do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, ustawisz sobie wielkie kamienie i pobielisz je wapnem,

³ I wypiszesz na nich wszystkie słowa tego zakonu, gdy się przeprawisz, aby wejść do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, ziemi opływającej w mleko i miód, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców.

⁴ Gdy tedy przeprawicie się przez Jordan, ustawicie te kamienie, o których wam dziś rozkazuję, na górze Ebal, i pobielisz je wapnem.

⁵ Zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamieni. Nie podniesiesz na nie narzędzia z żelaza.

⁶ Z kamieni nie ciosanych zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, i złożysz na nim ofiary całopalne Panu, Bogu swemu,

⁷ Złożysz też ofiary pojednania i będziesz tam jadł, i weselił się przed Panem, Bogiem twoim.

⁸ Wypiszesz na tych kamieniach wszystkie słowa tego zakonu jasno i wyraźnie.

⁹ Przemówił tedy Mojżesz i kapłani lewici do całego Izraela tymi słowy: Zamilknij i słuchaj, Izraelu! W dniu dzisiejszym stałeś się ludem Pana, Boga twego.

¹⁰ Przeto słuchaj głosu Pana, Boga twego, i spełniaj jego przykazania i ustawy, które ja ci dziś nadaję.

¹¹ W tym dniu dał Mojżesz ludowi taki rozkaz:

¹² Gdy przekroczycie Jordan, to na górze Garizim staną, ażeby błogosławić ludowi: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Benjamin.

¹³ Na górze Ebal zaś staną, ażeby przeklinać: Ruben, Gad, Aser, Zebulon, Dan i Naftali.

¹⁴ I odezwą się Lewici, i będą mówić głosem donośnym do wszystkich mężów izraelskich tak:

¹⁵ Przeklęty mąż, który zrobi podobiznę rzeźbioną lub laną, obrzydliwość dla Pana, dzieło rąk rzemieślnika, i ustawi go w ukryciu. A cały lud odezwie się i powie: Amen.

¹⁶ Przeklęty, kto zlekceważy swego ojca i matkę. A cały lud powie: niech się stanie.

¹⁷ Przeklęty, kto przesuwą granicę swego bliźniego. A cały lud powie: niech się stanie.

¹⁸ Przeklęty, kto na drodze wprowadza w błąd ślepego. A cały lud powie: niech się stanie.

¹⁹ Przeklęty, kto narusza prawo obcego przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: niech się stanie.

²⁰ Przeklęty, kto łączy się cielesnie z żoną swego ojca, gdyż odsłonił poję płaszcz swego ojca. A cały lud powie: niech się stanie.

²¹ Przeklęty, kto łączy się cielesnie z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud powie: niech się stanie.

²² Przeklęty, kto łączy się cielesnie ze swoją siostrą, córką swego ojca lub matki. A cały lud powie: niech się stanie.

²³ Przeklęty, kto łączy się cielesnie ze swoją teściową. A cały lud powie: niech się stanie.

²⁴ Przeklęty, kto skrycie zabija swego bliźniego. A cały lud powie: niech się stanie.

²⁵ Przeklęty, kto daje się przekupić, aby zabić człowieka i przelać krew niewinną. A cały lud powie: niech się stanie.

²⁶ Przeklęty, kto nie dochowa słów tego zakonu, aby je spełnić. A cały lud powie: niech się stanie.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 28)

- ¹ Jeżeli zaś usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i będziesz pilnie spełniał wszystkie jego przykazania, które ja ci dziś nadaję, to Pan, Bóg twój, wywyższy cię ponad wszystkie narody ziemi.
- ² I spłyną na ciebie, i dosięgną cię wszystkie te błogosławieństwa, jeżeli usłuchasz głosu Pana, Boga twego.
- ³ Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz na polu.
- ⁴ Błogosławione będzie twoje potomstwo, plon twojej ziemi, rozplód twego bydła, miot twojej rogacizny i przychówek twoich trzód.
- ⁵ Błogosławiony będzie twój kosz i twoja dzieża;
- ⁶ Błogosławione będzie twoje wejście i twoje wyjście;
- ⁷ Powali Pan twoich nieprzyjaciół, którzy powstają przeciwko tobie; jedną drogą wyjdą przeciwko tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą.
- ⁸ Pan każe, aby było z tobą błogosławieństwo w twoich spichlerzach i w każdym przedsięwzięciu twoich rąk. Pobłogosławi cię na ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój.
- ⁹ Pan ustanowi cię sobie jako lud święty, tak jak ci poprzysiągł, jeżeli będziesz przestrzegał przykazań Pana, Boga twego, i chodził jego drogami.
- ¹⁰ I ujrzą wszystkie ludy ziemi, że imię Pana jest wzywane u ciebie, i będą się ciebie bać.
- ¹¹ Ponad miarę obdarzy cię Pan dobrem w twoim potomstwie, w rozplodzie twego bydła, w plonach twojej roli, na ziemi, co do której Pan poprzysiągł twoim ojcom, że ci ją da.
- ¹² Otworzy Pan przed tobą swój skarbiec dobra, niebios, aby dawać deszcz na twoją ziemię w czasie właściwym i aby błogosławić wszelką pracę twoich rąk tak, że będziesz mógł pożyczać wielu narodom, ale ty sam nie będziesz pożyczał.
- ¹³ I uczyni cię Pan głową, a nie ogonem, i będziesz zawsze tylko na górze, a nigdy nie będziesz na dole, jeżeli będziesz słuchał przykazań Pana, Boga twego, które ja ci dziś nadaję, abyś ich pilnie przestrzegał;
- ¹⁴ Nie odstępisz ani w prawo, ani w lewo od żadnego ze słów, które ja wam dziś nakazuję po to, a by pójść za innymi bogami i im służyć.
- ¹⁵ Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, które ja ci dziś nadaję, to przyjdą na cię te wszystkie przekleństwa i dosięgną cię.
- ¹⁶ Przeklęty będziesz w mieście i przeklęty będziesz na polu.
- ¹⁷ Przeklęty będzie twój kosz i twoja dzieża.
- ¹⁸ Przeklęte będzie twoje potomstwo i plony twojej ziemi, i rozplód twego bydła, i przychówek twoich trzód.
- ¹⁹ Przeklęte będzie twoje wejście i twoje wyjście.
- ²⁰ Rzuci Pan na ciebie kłatwę, zamieszanie i niepowodzenie w każdym przedsięwzięciu twoich rąk, które podejmiesz, aż będziesz wytępiony i nagle zginiesz z powodu niegodziwości twoich uczynków, przez które mnie opuściłeś.
- ²¹ Spuści Pan na ciebie zarazę, aż wytraci cię z ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie.
- ²² Uderzy cię Pan suchotami, zimnicą, gorączką, zapaleniem, posuchą, śniecią i rdzą zbożową i będą cię gnębić, aż zginiesz.
- ²³ Niebo, które jest nad twoją głową, stanie się jak miedź, a ziemia, która jest pod twoimi nogami, jak żelazo.
- ²⁴ Pan sprawi, że deszczem twojej ziemi będzie proch i pył. Padać będzie na ciebie z nieba, aż

zginiesz.

²⁵ Pan sprawi, że będziesz pobity przez swoich nieprzyjaciół. Jedną drogą wyjdiesz naprzeciw nich, a siedmioma drogami będziesz uciekał przed nimi i staniesz się przyczyną odrazy dla wszystkich królestw ziemi.

²⁶ Trup twój będzie żerem dla wszelakiego ptactwa latającego pod niebem i zwierza polnego. Nikt nie będzie ich płoszył.

²⁷ Dotknie cię Pan wrzodem egipskim, guzami odbyticy, świerzbem i liszajem, z których nie będziesz mógł się wyleczyć.

²⁸ Porazi cię Pan obłędem i ślepotą, i przytępieniem umysłu,

²⁹ Tak że w południe chodzić będziesz po omacku, jak ślepy chodzi po omacku w ciemności, i nie będzie ci się wiodło na twoich drogach, i będziesz tylko uciskany i łupiony po wszystkie dni, a nikt cię nie będzie ratował.

³⁰ Zareczysz się z kobietą, a inny mężczyzna będzie z nią obcował, wybudujesz sobie dom, lecz w nim nie zamieszkas. Zasadzisz winnicę, a nie będziesz jej użytkował.

³¹ Twój wół na twoich oczach zostanie zarżnięty, ale ty jeść z niego nie będziesz, twój osioł sprzed twego oblicza zostanie ci zrabowany, ale do ciebie nie wróci, twoje owce zostaną oddane twoim wrogom, a nikt ci nie pomoże.

³² Twoi synowie i twoje córki będą wydane innemu ludowi, a twoje oczy codziennie będą ich wyglądać i tęsknić za nimi, ale ty będziesz bezsilny.

³³ Plon twojej ziemi i cały twój dorobek spożyje lud, którego nie znałeś, i będziesz tylko uciskany i ciemiony po wszystkie dni.

³⁴ Oszalejesz na widok tego, co będą oglądać twoje oczy.

³⁵ Pan dotknie cię złośliwymi wrzodami na twoich kolanach i na twoich udach, z których nie będziesz mógł się wyleczyć, od stopy twojej nogi aż do wierzchu twojej głowy.

³⁶ Ciebie i twego króla, którego nad sobą ustanowisz, zaprowadzi Pan do narodu, którego nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, i tam będziesz służył innym bogom z drewna i z kamienia.

³⁷ Wśród wszystkich ludów, do których zaprowadzi cię Pan, będziesz przedmiotem grozy, szyderczych przypowieści i drwin.

³⁸ Dużo ziarna wyniesiesz na pole, a mało zbierzesz, gdyż zeżre je szarańcza.

³⁹ Zasadzisz i obrobisz winnice, ale ani wina pić nie będziesz, ani winogron zbierać, gdyż pożre je robactwo.

⁴⁰ Drzewa oliwne będziesz miał we wszystkich twoich granicach, lecz oliwą nie będziesz się nacierał, gdyż oliwki twoje opadną.

⁴¹ Synów i córki spłodzisz, ale nie będziesz ich miał, bo pójdą do niewoli.

⁴² Wszystkie twoje drzewa i plon twojej ziemi obejmie w posiadanie robactwo.

⁴³ Obcy przybysz, który jest pośród ciebie, będzie się wznosił coraz wyżej nad ciebie, a ty będziesz schodził coraz niżej.

⁴⁴ On będzie tobie pożyczką, a nie ty jemu, on będzie głową, a ty będziesz ogonem.

⁴⁵ Spadną na ciebie te wszystkie przekleństwa i będą cię ścigały, i osiągną cię, aż zginiesz, gdyż nie słuchałeś głosu Pana, Boga twego, aby przestrzegać jego przykazań i ustaw, jakie ci nadał.

⁴⁶ I będą na tobie i na twoim potomstwie jako znak i cudowny dowód na wieki

⁴⁷ Za to, że nie służyłeś Panu, Bogu twemu, w radości i w dobroci serca, mając wszystkiego w bród,

⁴⁸ Będziesz służył swoim nieprzyjaciołom, których Pan ześle na ciebie, w głodzie, w pragnieniu, w nagości i w niedostatku wszystkiego i włoży żelazne jarzmo na twój kark, aż cię wytepi.

⁴⁹ Sprowadzi Pan na ciebie naród z daleka, z krańca ziemi, jakby orlim lotem, naród, którego języka

nie słyszałeś,

⁵⁰ Naród o srogim obliczu, który nie okaże względu starcowi i nad pacholęciem się nie zlituje.

⁵¹ Ten pożre pogłowie twego bydła i plon twojej ziemi, aż będziesz wytępiony, i nie pozostawi ci ani zboża, ani moszczu, ani oliwy, ani rozplodu twojego bydła, ani przychówku twojej trzody, aż cię zniszczy.

⁵² Będzie cię oblegał we wszystkich twoich miastach, aż padną twoje wysokie i warowne mury, w których pokładałeś ufność w całej twojej ziemi. Będzie cię oblegał we wszystkich twoich miastach w całej ziemi, którą dał ci Pan, Bóg twój.

⁵³ Będziesz jadł twoje własne potomstwo, ciała twoich synów i córek, które dał ci Pan, Bóg twój, w czasie oblężenia i ucisku, jakim uciśnie cię twój nieprzyjaciel.

⁵⁴ Mężczyzna najbardziej między wami wybredny i wypieszczony będzie zazdrościł swemu bratu i umiłowanej swojej żonie, i swoim dzieciom, które jeszcze pozostały,

⁵⁵ Tak iż nie da żadnemu z nich ani kawałka z ciała swoich dzieci, które będzie zjadał, gdyż nic mu nie pozostało w oblężeniu i ucisku, jakim uciśnie cię twój nieprzyjaciel we wszystkich twoich miastach.

⁵⁶ Kobieta najbardziej między wami wydelikaccona i wypieszczona, która nigdy nie próbowała postawić stopy swojej nogi na ziemi, ponieważ była zbyt wypieszczona i wydelikaccona, będzie zazdrościć umiłowanemu swemu mężowi i swemu synowi, i córce.

⁵⁷ Nawet łożyska, które wychodzi spomiędzy jej nóg, i nawet swoich dzieci, które porodzi, gdyż sama potajemnie zjadać je będzie z braku czegośkolwiek innego w czasie oblężenia i ucisku, jakim uciśnie cię twój nieprzyjaciel w twoich miastach.

⁵⁸ Jeżeli nie będziesz pilnie spełniał wszystkich słów tego zakonu, zapisanych w tej księdze, w bojaźni przed chwalebny i straszny imieniem Pana, Boga twego,

⁵⁹ To Pan niezwykłymi ciosami ugodzi ciebie i twoje potomstwo, ciosami potężnymi i długotrwałymi, chorobami złymi i długotrwałymi,

⁶⁰ I sprowadzi z powrotem na ciebie wszelkie zarazy egipskie, których się tak bałeś, i one przylgną do ciebie.

⁶¹ Także wszelką chorobę i wszelką plagę, która nie jest zapisana w księdze tego zakonu, sprowadzi Pan na ciebie, aż będziesz zniszczony.

⁶² Pozostanie tylko nieliczna garstka z was, którzy byliście liczni jak gwiazdy na niebie, dlatego że nie słuchałeś głosu Pana, Boga twego.

⁶³ A jak Pan radował się, wyświadczając wam dobro i rozmnażając was, tak radować się będzie, gubiąc was i tępiąc, i zostaniecie wytępieni z ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie.

⁶⁴ I rozproszy cię Pan pomiędzy wszystkie ludy od krańca po kraniec ziemi, i będziesz tam służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, bogom z drewna i kamienia.

⁶⁵ Ale i u tych narodów nie będziesz miał wytchnienia i nie będzie odpoczynku dla stopy twojej nogi, lecz Pan da ci tam serce zatrwożone, oczy przygasłe i duszę zboląłą.

⁶⁶ Życie twoje będzie ustawicznie zagrożone i lękać się będziesz nocą i dniem, i nie będziesz pewny swego życia.

⁶⁷ Rano będziesz mówił: Oby już był wieczór, a wieczorem będziesz mówił: Oby już było rano, z powodu trwogi twego serca, która cię ogarnie, i na widok tego, co będziesz oglądał twymi oczyma.

⁶⁸ Pan sprowadzi cię z powrotem do Egiptu na okrętach, drogą, o której ci powiedziałem, że już jej nigdy nie zobaczysz, i zostaniecie tam wystawieni na sprzedaż twoim nieprzyjaciołom jako niewolnicy i niewolnice, lecz nie będzie kupującego.

⁶⁹ To są słowa przymierza, które Pan rozkazał Mojżeszowi zawrzeć z synami izraelskimi w ziemi moabskiej, oprócz przymierza, które zawarł z nimi na Horebie.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 29)

- ¹ Potem zwołał Mojżesz całego Izraela i rzekł do niego: Wy widzieliście wszystko, co w ziemi egipskiej uczynił Pan na waszych oczach faraonowi i wszystkim jego sługom, i całej jego ziemi,
- ² Te wielkie doświadczenia, które oglądały twoje oczy, te znaki i wielkie cuda.
- ³ Lecz aż do dnia dzisiejszego nie dał wam Pan serca, które by rozumiało, ani oczu, które by widziały, ani uszu, które by słyszały.
- ⁴ Prowadziłem was przez czterdzieści lat po pustyni, a nie zetlały wasze szaty na was i nie zbutwiało twoje obuwie na twoich nogach.
- ⁵ Chleba nie jadaliście, wina i mocnego napoju nie pijaliście, abyście poznali, że Ja, Pan, jestem Bogiem waszym.
- ⁶ A gdy przyszliście na to miejsce i wystąpił Sychon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, przeciwko nam do walki, i my pobiliśmy ich,
- ⁷ Zabraliśmy ich ziemię i oddaliśmy ją w posiadanie Rubenitom i Gadytom, i połowie plemienia Manassesza.
- ⁸ Przestrzegajcie tedy słów tego przymierza i wypełniajcie je, by się wam powodziło we wszystkim, co będziecie czynić.
- ⁹ Stanęliście dzisiaj wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, naczelnicy waszych plemion, wasi starsi i wasi nadzorcy, wszyscy mężowie izraelscy,
- ¹⁰ Wasze dzieci, wasze żony i twój obcy przybysz, który jest w twoim obozie, od tego, który drwa rąbie, aż do tego, który wodę czerpie,
- ¹¹ Aby pod przysięgą wejść w przymierze z Panem, Bogiem twoim, jakie Pan, Bóg twój, dziś z tobą zawiera,
- ¹² Aby dziś ustanowić cię swoim ludem, a On będzie twoim Bogiem, jak obiecał i jak przysiągł twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.
- ¹³ Lecz nie tylko z wami zawieram to przymierze, obwarowane przysięgą,
- ¹⁴ Ale także z tym, który jest tutaj dziś z nami przed Panem, Bogiem naszym, oraz z tym, którego nie ma tu dziś z nami.
- ¹⁵ Wiecie bowiem o tym, jak mieszkaliśmy w ziemi egipskiej, i jak przechodziliśmy pośród narodów, które minęliśmy.
- ¹⁶ Widzieliście obrzydliwe ich bałwany i bożki z drzewa i kamienia, ze srebra i złota, jakie są u nich.
- ¹⁷ Niechże nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani plemienia, których serce odwróciłoby się dziś od Pana, Boga naszego, aby pójść i służyć bogom tych narodów. Niechaj nie będzie wśród was korzenia, wydającego truciznę i piołun,
- ¹⁸ Który by, słysząc słowa tego zaprzysiężonego przymierza, pochlebiał sobie w swoim sercu, mówiąc: Dobrze mi będzie, choćbym nawet trwał w zatwardziałości swego serca. To doprowadziłoby do tego, że zostałyby zniszczone to, co nawodnione, wraz z tym, co wyschnięte.
- ¹⁹ Pan bowiem nie zechce mu przebaczyć, przeciwnie, wtedy zapłonie gniew Pana i jego zapalczywość na tego męża i spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, i wymaże Pan jego imię pod niebem,
- ²⁰ I odłączy go Pan ku złemu i ze wszystkich plemion izraelskich, zgodnie ze wszystkimi przekleństwami przymierza, zapisanego w księdze tego zakonu.
- ²¹ I powie następne pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z ziemi dalekiej, gdy zobaczą klęski tej ziemi i schorzenia, którymi ją Pan porazi:
- ²² Cała jej gleba jest siarką, solą i pogorzeliem. Nie będzie obsiewana, nic na niej nie wyrośnie,

nie wszędzie na niej żadna trawa. Będzie jak zwałiska Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które Pan obrócił w gruzy w swoim gniewie i zapalczywości.

²³ I będą mówić wszystkie narody: Za co Pan uczynił tak tej ziemi? Co za przyczyna tego wielkiego żaru jego gniewu?

²⁴ I odpowiedzą: Za to, że opuścili przymierze z Panem, Bogiem swoich ojców, które z nimi zawarł, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej,

²⁵ A oni poszli i służyli innym bogom i oddawali im pokłon, bogom, których nie znali i których im nie przydzielił.

²⁶ Rozgorzał więc gniew Pana przeciwko tej ziemi, tak iż przywiódł na nią wszelkie przekleństwo, zapisane w tej księdze.

²⁷ I wyrwał ich Pan z ich ziemi w gniewie, w zapalczywości i w wielkiej popędliwości, i wyrzucił ich do innej ziemi, jak to jest dzisiaj.

²⁸ To, co jest zakryte, należy do Pana, Boga naszego, a co jest jawne, do nas i do naszych synów po wieczne czasy, abyśmy wypełniali wszystkie słowa tego zakonu.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 30)

- ¹ Gdy tedy przyjdzie na cię to wszystko, błogosławieństwo i przekleństwo, które ci przedłożyłem, i weźmiesz je sobie do serca pośród wszystkich narodów, dokąd wypędzi cię Pan, Bóg twój,
- ² I nawrócisz się do Pana, Boga twego, i będziesz słuchał jego głosu zgodnie z tym wszystkim, co ja ci dziś nakazuję, ty i twoi synowie, z całego serca twego i z całej duszy twojej,
- ³ To wtedy przywróci Pan, Bóg twój, twoich jeńców i zmiłuje się nad tobą, i zgromadzi cię z powrotem ze wszystkich ludów, gdzie cię rozproszył Pan, Bóg twój.
- ⁴ Choćby twoi wygnańcy byli na krańcu nieba, to i stamtąd zgromadzi cię Pan, Bóg twój, i stamtąd cię zabierze,
- ⁵ I sprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą posiadali twoi ojcowie, i posiadasz ją i ty, i uczyni cię szczęśliwszym i liczniejszym od twoich ojców,
- ⁶ I obrzeże Pan, Bóg twój, twoje serce i serce twego potomstwa, abys miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, abys żył.
- ⁷ Włoży zaś Pan, Bóg twój, wszystkie te przekleństwa na twoich nieprzyjaciół i na tych, którzy cię nienawidzili i prześladowali.
- ⁸ Ty zaś nawrócisz się i będziesz słuchał głosu Pana, i spełniał wszystkie jego przykazania, które ja ci dziś nadaję.
- ⁹ Obficie obdarzy cię Pan, Bóg twój, dobrem w każdym dziele twoich rąk, w twoim potomstwie, w rozplodzie twojego bydła, w plonie twojej ziemi, gdyż Pan znów radować się będzie twoją pomyślnością, jak radował się twoimi ojcami,
- ¹⁰ Jeżeli będziesz słuchał głosu Pana, Boga twego, i będziesz przestrzegał jego przykazań i ustaw zapisanych w księdze tego zakonu, jeżeli nawrócisz się do Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej.
- ¹¹ To przykazanie bowiem, które ja ci dziś nadaję, nie jest dla ciebie ani za trudne, ani za dalekie.
- ¹² Nie jest ono na niebie, aby trzeba było mówić: Któż nam wstąpi do nieba i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali?
- ¹³ Nie jest też ono za morzem, aby trzeba było mówić: Któż nam się przeprowi za morze i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali?
- ¹⁴ Lecz bardzo blisko ciebie jest słowo, w twoich ustach i w twoim sercu, abys je czynił.
- ¹⁵ Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło;
- ¹⁶ Gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abys miłował Pana, Boga twego, chodził jego drogami i przestrzegał jego przykazań, ustaw i praw, abys żył i rozmnażał się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w ziemi, do której idziesz, aby ją posiadać.
- ¹⁷ Jeżeli zaś odwróci się twoje serce i nie będziesz słuchał, jeżeli dasz się odwieść i będziesz oddawał pokłon innym bogom oraz im służył,
- ¹⁸ To oznajmiam wam dzisiaj, że zginiecie i niedługie będą wasze dni na ziemi, do której przeprawiasz się przez Jordan, aby dojsć do niej i objąć ją w posiadanie.
- ¹⁹ Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię. Położyłem dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz przeto życie, abys żył, ty i twoje potomstwo,
- ²⁰ Miłując Pana, Boga twego, słuchając jego głosu i lgnąc do niego, gdyż w tym jest twoje życie i przedłużenie twoich dni, abys mieszkał na ziemi, którą Pan przysiągł dać twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 31)

¹ Potem poszedł Mojżesz i przemówił w te słowa do całego Izraela,

² I rzekł do nich: Mam dzisiaj sto dwadzieścia lat, nie mogę już wychodzić ni wchodzić, a także Pan rzekł do mnie: Nie przekroczysz tego Jordanu.

³ Pan, Bóg twój, sam przejdzie przed tobą. On wytepi te narody przed tobą i ty je wydziedziczysz. Jozue pójdzie przed tobą, jak Pan zapowiedział.

⁴ I postąpi z nimi Pan tak, jak postąpił z Sychonem i z Ogiem, królami amorejskimi, i z ich ziemią, gdy ich zgładził.

⁵ Pan wyda ich wam, a wy postąpicie z nimi zgodnie ze wszystkimi moimi przykazaniami, jakie wam nadałem.

⁶ Bądźcie mocni, bądźcie odważni! Nie bójcie się ich i nie drżycie przed nimi, gdyż Pan, Bóg twój, sam pójdzie z tobą, nie porzuci i nie opuści cię.

⁷ Potem przywołał Mojżesz Jozuego i rzekł do niego na oczach całego Izraela: Bądź mocny, bądź odważny, gdyż ty wejdiesz z tym ludem do ziemi, którą Pan przysiągł dać ich ojcom, i ty im ją oddasz w dziedziczne posiadanie.

⁸ Pan sam pójdzie przed tobą i będzie z tobą. Nie zawiedzie i nie opuści cię; nie bój się więc i nie trwóż się!

⁹ I spisał Mojżesz ten zakon, i dał go kapłanom, synom Lewiego, którzy noszą Skrzynię Przymierza Pańskiego, i starszym izraelskim.

¹⁰ Dał im też Mojżesz taki rozkaz: Po upływie każdego siedmioletcia, w roku umorzenia długu, w Święto Szalasów,

¹¹ Gdy przyjdzie cały Izrael, by pokazać się przed obliczem Pana, Boga twego, na miejscu, które wybierze, odczytasz ten zakon przed uszami całego Izraela.

¹² Zgromadź lud, mężczyzn, kobiety, dzieci i obcych przybyszów, którzy przebywają w twoich bramach, aby usłyszeli i aby nauczyli się bojaźni Pana, Boga waszego, i pilnie spełniali wszystkie słowa tego zakonu;

¹³ Ich synowie zaś, którzy go jeszcze nie znają, niech go wysłuchają i nauczą się bojaźni Pana, Boga waszego, po wszystkie dni waszego życia na ziemi, do której przeprawicie się przez Jordan, aby ją objąć w posiadanie.

¹⁴ Potem rzekł Pan do Mojżesza: Oto bliskie już są dni twojej śmierci; przywołaj Jozuego i stańcie w Namiocie Zgromadzenia, a Ja dam mu rozkazy. I poszedł Mojżesz z Jozuem, i stanęli w Namiocie Zgromadzenia,

¹⁵ I ukazał się Pan przy Namiocie w słupie obłocznym. A ten słup obłoczny stanął u wejścia do Namiotu.

¹⁶ I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, gdy ty spoczniesz w gronie twoich ojców, lud ten powstanie i będzie cudzołożył, idąc za obcymi bogami ziemi, do której wchodzi, opuści mnie i złamie moje przymierze, które z nim zawarłem.

¹⁷ W tym dniu zapłonie mój gniew przeciwko niemu. Opuszczę ich i zakryję moje oblicze przed nimi. Zostanie pochłonięty i osiągną go liczne niedole i uciski, i będzie mówił w tym dniu: Czy nie dlatego, że nie ma Boga pośród mnie, dosięgły mnie te niedole?

¹⁸ Lecz Ja zakryję całkiem w tym dniu moje oblicze z powodu wszelkiego zła, jakie popełnił, zwracając się do innych bogów.

¹⁹ Więc teraz spiszcie sobie tę pieśń i naucz jej synów izraelskich. Włóż ją w ich usta, aby ta pieśń była dla mnie świadkiem przeciwko synom izraelskim.

²⁰ Kiedy bowiem wprowadzę go do ziemi, opływającej w mleko i miód, która przysiągłem jego ojcom, będzie jadł i naje się do syta, i utyje, i zwróci się do innych bogów, i będzie im służył, mną zaś pogardzi i złamie moje przymierze.

²¹ A gdy osiągną go liczne niedole i uciski, wtedy odezwie się ta pieśń przed nimi jako świadek - nie będzie bowiem zapomniana w ustach jego potomstwa - gdyż Ja znałem ich zamysł, według którego dziś postępują jeszcze zanim wprowadziłem ich do ziemi, którą im przysiągłem.

²² Mojżesz spisał tę pieśń w owym dniu i nauczył jej synów izraelskich.

²³ Pan zaś wprowadził Jozuego, syna Nuna, na jego stanowisko i rzekł: Bądź mocny i odważny, bo ty wprowadzisz synów izraelskich do ziemi, którą przysiągłem im, a Ja będę z tobą.

²⁴ A gdy Mojżesz spisał do końca słowa tego zakonu w księdze,

²⁵ To dał Mojżesz Lewitom, którzy nosili Skrzynię Przymierza Bożego, taki rozkaz:

²⁶ Weźcie księgę tego zakonu i połóżcie ją z boku Skrzyni Przymierza Pana, Boga waszego, i niech będzie tam świadkiem przeciwko tobie,

²⁷ Znam bowiem twój upór i twój twardy kark. Wszak oto już dziś, gdy jeszcze żyję między wami, byliście oporni wobec Pana, a cóż dopiero po mojej śmierci?

²⁸ Zgromadźcie u mnie wszystkich starszych waszych plemion i waszych nadzorców, a wypowiem do nich wszystkie te słowa i wezwę na świadków przeciwko nim niebo i ziemię,

²⁹ Wiem bowiem, że po mojej śmierci ulegniecie całkowitemu zepsuciu i zejdziecie z drogi, którą wam nakazałem, i spotka was w przyszłości nieszczęście, bo będziecie czynić to, co jest złe w oczach Pana, drażniąc go dziełem swoich rąk.

³⁰ I przemówił Mojżesz do całego zgromadzenia izraelskiego słowami całej tej pieśni:

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 32)

- ¹ Nakłońcie uszy, niebioso, a ja mówić będę, I niech słucha ziemia słów ust moich!
- ² Niech kropi jak deszcz nauka moja, Niech ścieka jak rosa mowa moja, Jak drobny deszcz na świeżą ruń, Jak ulewa na trawę.
- ³ Gdyż imię Pana głosić będę, Oddajcie uwielbienie Bogu naszemu.
- ⁴ On jest skałą! Doskonale jest dzieło jego, Gdyż wszystkie drogi jego są prawe, Jest Bogiem wiernym, bez fałszu, Sprawiedliwy On i prawy.
- ⁵ Źle postąpił wobec niego - Nie są synami jego przez przywary swoje - Ród krnąbrny i przewrotny.
- ⁶ Czy Panu tak odpłacicie, Ludu głupi i niemądry? Czyż nie jest On ojcem twoim, stwórcą twoim, Czy nie On cię stworzył i utwierdził?
- ⁷ Wspomnij dni dawne, rozważcie lata dawnych pokoleń, Zapytaj ojca twego, a oznajmi ci, Starszych twoich, a powiedzą ci.
- ⁸ Gdy Najwyższy podzielił narody, kiedy rozdzielił synów Adama, on ustalał granice narodów zgodnie z liczbą aniołów Boga.
- ⁹ Gdyż działem Pana jest lud jego, Jakub wyznaczonym mu dziedzictwem.
- ¹⁰ Znalazł go w ziemi pustynnej I w bezludnym zawroźdzeniu pustyni. Otoczył go, doglądał go, Strzegł go jak źrenicy oka.
- ¹¹ Jak orzeł pobudza do lotu swoje młode, Unosi się nad swymi pisklętami, Rozpościera swoje skrzydła, bierze na nie młode I niesie je na lotkach swoich,
- ¹² Tak Pan sam jeden prowadził go, Nie było przy nim obcego boga.
- ¹³ Powiódł go po wzgórzach ziemi, Aby spożywał plony pól; karmił go miodem ze skały, I oliwą z opoki krzemiennej,
- ¹⁴ Śmietanką krowią i mlekiem owczym, Wraz z tłuszczem jagniąt I baranów z Baszanu, i kozłów Oraz najwyborniejszą mąką pszeniczną, A zapijesz to winem z krwi winogron.
- ¹⁵ Utył Jeszurun i wierzga - Utyłeś, stłuszciałeś, zgrubiałeś - I porzucił Boga, który go stworzył, Znieважаł skałę zbawienia swojego.
- ¹⁶ Pobudzili jego zazdrość cudzymi bogami, Podniecili go obrzydliwościami,
- ¹⁷ Składali ofiary demonom, które nie są bogami, Bogom, których ojcowie wasi nie znali, Nowym, które niedawno się pojawiły.
- ¹⁸ Skałę, która cię zrodziła, zaniedbałeś, Zapomniałeś Boga, który cię w boleściach na świat wydał.
- ¹⁹ A gdy Pan to ujrzał, wzgardził nimi I z niechęci do swych synów i córek
- ²⁰ Rzekł: Zakryję przed nimi oblicze moje, Zobaczą, jaka będzie przyszłość ich, Gdyż ród to przewrotny, Synowie, w których nie ma wierności.
- ²¹ Pobudzili mnie do zazdrości tym, co nie jest bogiem, Podniecili mnie marnościami swoimi, Więc i Ja pobudzę ich do zazdrości tymi, którzy nie są ludem, Podniecę ich narodem nikczemnym.
- ²² Gdyż ogień zapalił się przez gniew mój I płonie do głębin podziemi, Trawi ziemię wraz z plonem jej, Wypala posady gór.
- ²³ Zgarnę na nich nieszczęścia, Strzały moje na nich zużyję.
- ²⁴ Będą wyczerpani głodem, strawieni gorączką I jadowitą zarazą. Wypuszczę na nich kły zwierząt Wraz z jadem tych, co pełzają w prochu.
- ²⁵ Na zewnątrz osierocać będzie miecz A w mieszkaniach groza, Zarówno młodzieńca, jak pannę, Jak niemowlę oraz męża sędziwego.
- ²⁶ Byłbym rzekł: Potłukę ich, Wytracę między ludźmi pamięć o nich,
- ²⁷ Gdybym się nie wzdrygał przed zniewagą wroga, Aby nie wypaczyli tego ciemieżcy ich, Aby nie

powiedzieli: Nasza ręka jest górą, A nie Pan uczynił to wszystko.

²⁸ Gdyż są narodem pozbawionym dobrej rady I nie ma w nich roztropności.

²⁹ Gdyby byli mądrzy, zastanowiliby się nad tym, Zrozumieliby, co ich czeka.

³⁰ Jakżeby jeden mógł gonić przed sobą tysiąc, A dwaj zmusić do ucieczki dziesięć tysięcy, Gdyby ten, który jest ich skałą, nie był ich zaprzedał, A Pan ich nie porzucił?!

³¹ Gdyż nie jest jako nasza skała ich skała; Także nieprzyjaciele nasi są tego sędziami.

³² Gdyż z winorośli Sodomy jest winorośl ich I z niw uprawnych Gomory; Winogrona ich to winogrona jadowite, Gorzkie są ich jagody.

³³ Smoczym jadem jest wino ich, Okrutna trucizną żmij.

³⁴ Czyż nie jest to zakryte u mnie, zapieczętowane w skarbcach moich?

³⁵ Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę Do czasu, gdy zachwieje się noga ich. Gdyż bliski jest dzień klęski ich, I śpieszą się ich przeznaczenia.

³⁶ Gdyż Pan upomni się o prawo ludu swego, Ulituje się nad sługami swoimi, Gdy zobaczy, że znikła siła I że nie ma ani niewolnika, ani wolnego.

³⁷ I powie: Gdzież są bogowie ich, Skała, na której polegali,

³⁸ Którzy tłuszcz rzeźnych ofiar ich zjadali I wypijali wino ich ofiar z płynów? Niech powstaną i pomogą wam, Niech będą wam osłoną!

³⁹ Patrzcie teraz, że to Ja, Ja jestem A oprócz mnie nie ma boga. Ja pozbawiam życia i darzę życiem, Ja ranię i leczę, I z ręki mojej nikt nie zdoła się wyrwać.

⁴⁰ Gdyż podniosę ku niebu rękę moją I powiem: Ja żyję na wieki.

⁴¹ Gdy wyostrzę miecz mój błyszczący I sąd podejmie ręka moja, Wywrę zemstę na wrogach moich, I odpłacę tym, którzy mnie nienawidzą;

⁴² Krwią upoję strzały moje, A miecz mój naje się mięsa, krwią poległych i pojmanyh Z nie czesanych głów wrogów.

⁴³ Kiedy znowu wyprowadza Pierworodnego na świat, mówi: niech wszyscy aniołowie Boży czczą Go; radujcie się narody ze swymi ludźmi i niech wszyscy synowie Boga wzmocnią się sami w nim; ponieważ on pomści krew swoich synów i zemstę wyrze i odpłaci sprawiedliwie jego wrogom, i odpłaci tym, którzy go nienawidzą; i Pan oczyści ziemię swego ludu.

⁴⁴ I przyszedł Mojżesz, i przemówił słowami całej tej pieśni do ludu, on i Jozue, syn Nuna.

⁴⁵ A gdy Mojżesz wypowiedział do końca te słowa do całego Izraela,

⁴⁶ Rzekł do nich jeszcze: Weźmijcie do serca swego wszystkie słowa, którymi ja was dziś ostrzegam, abyście je przekazali waszym synom, by starannie spełniali wszystkie słowa tego zakonu.

⁴⁷ Gdyż nie jest to dla was słowo puste, lecz jest ono waszym życiem; i przez to słowo przedłużycie życie swoje na ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją objąć w posiadanie.

⁴⁸ Tego samego dnia przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy:

⁴⁹ Wstąp na górę Abarim, górę Nebo, która jest w ziemi moabskiej naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemię kananejską, którą daję synom izraelskim na własność;

⁵⁰ Na górze, na którą wstąpisz, umrzesz i zostaniesz przyłączony do swojego ludu, jak umarł Aaron, twój brat, na górze Hor i został przyłączony do swojego ludu.

⁵¹ Za to, że sprzeniewierzyliście mi się pośród synów izraelskich przy wodach Meriba w Kadesz, na pustyni Syn, za to, że nie uczciliście mnie jako świętego pośród synów izraelskich;

⁵² Tylko z daleka zobaczysz ziemię, lecz tam nie wejdiesz, do ziemi, którą ja daję synom izraelskim.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 33)

¹ A to jest błogosławieństwo, którym Mojżesz, mąż Boży, pobłogosławił synów izraelskich przed swoją śmiercią.

² Powiedział: Pan przyszedł z Synaju i zaświecił im z Seiru Zajaśniał z góry Paran I nadszedł z Meribat przy Kadesz, Po prawicy jego płonący ogień.

³ Zaiste, miłuje On lud swój, Wszyscy poświęceni jego są w ręce twojej, I kroczyli oni za stopami twoimi, Przyjęli wypowiedzi twoje:

⁴ Naukę, którą podał nam Mojżesz, Jako dziedzictwo zgromadzenia Jakubowego.

⁵ I został Pan królem w Jeszurun, Gdy zebrali się naczelnicy ludu, Pospołu z plemionami Izraela,

⁶ Niech żyje Ruben i niech nie umiera, Niech mężczyzn jego będzie sporo.

⁷ A to o Judzie; i rzekł: Słuchaj, Panie, głosu Judy, I do ludu jego przywiedź go; Rękoma swymi za niego walcz, Bądź mu pomocą przeciwko gnębicielem jego.

⁸ A o Lewim rzekł: Tummim są twoje i urim są twoje, Twojego męża nabożnego, Którego doświadczyłeś w Massa, Z którym walczyłeś u wód Meriba.

⁹ Który mówi o ojcu swoim i matce: Nie widziałem ich, I braci swoich ma za obcych, A synów swoich nie zna; Gdyż przestrzegają słowa twojego, A przymierza twojego pilnują.

¹⁰ Niech uczą Jakuba praw twoich, A Izraela zakonu twojego, niech kładą kadzidło w nozdrza twoje, A całopalenia na ołtarzu twoim.

¹¹ Błogosław, Panie, siłę jego, A w dziele rąk jego miej upodobanie, skrusz biodra tych, którzy powstają przeciwko niemu, A nienawidzący go niech już nie powstaną.

¹² O Beniaminie rzekł: Ulubieniec Pana bezpiecznie mieszka przy nim, osłania go przez wszystkie dni, A w ramionach jego przebywa.

¹³ O Józefie rzekł: Błogosławiona przez Pana ziemia jego, najcenniejszym darem niebios, rosą, I otchłanią, która jest rozlana w dole,

¹⁴ Najcenniejszym darem, który dojrzewa w słońcu, najcenniejszym darem, któremu księżycy wzrost dają,

¹⁵ Najcenniejszymi płodami odwiecznych gór, najcenniejszymi darami wzgórz wiekuistych,

¹⁶ Najcenniejszymi darami ziemi i napełnienia jej, I łaską tego, który mieszka w krzaku. Niechaj to zstąpi na głowę Józefa I na ciemię wybrańca pośród braci jego.

¹⁷ Pierworodny cielec jego pełen jest chwały, rogami bawołu są rogi jego, nimi pobodzie ludy wraz z krańcami ziemi. Takie są dziesiątki tysięcy Efraima, takie są tysiące Manasses.

¹⁸ O Zebulonie rzekł: Raduj się, Zebulonie, gdy wyruszasz, A ty, Issacharze, w namiotach swoich.

¹⁹ Ludy na górę zwołują, Tam składać będą rzeźne ofiary właściwe, Gdyż dostatki z mórzs wysysają I skarby ukryte w piasku.

²⁰ A o Gadzie rzekł: Błogosławiony ten, kto Gadowi dał szeroką przestrzeń; Przysiadł jak lwica, Urwał kęs od ramienia po ciemię,

²¹ Upatrzył sobie część przednią, Gdyż tam został wyznaczony dział wodza. I zebrali się naczelnicy ludu; Sprawiedliwości Pana dopełnił I sądów jego z Izraelem.

²² A o Danie rzekł: Dan jako lwie szczenię Wyskakuje z Baszanu.

²³ A o Naftalim rzekł: Naftali jest syty łaski I pełen błogosławieństwa Pana, zachodem i południem niech zawładnie.

²⁴ A o Aszerze rzekł: Bardziej niż inni synowie błogosławiony jest Aszer, Niech będzie ulubieńcem braci swoich I zanurza w oliwie nogę swoją.

²⁵ Z żelaza i spizu niech będą zasuwy twoje. A ile dni twoich, tyle niech będzie wygody twojej.

²⁶ Nikt nie jest taki, jak Bóg, o Jeszurunie. Który jeździ po niebie tobie na pomoc I we wspaniałości swojej nad obłokami.

²⁷ Schronem pewnym jest Bóg wiekuisty, A tu na dole ramiona wieczne; I przepędził przed tobą wroga, I rzekł: Wytęp!

²⁸ Zatem Izrael mieszka bezpiecznie, Na osobności źródło Jakubowe, Na ziemi pełnej zboża i moszczu, Nawet niebo jego kropi rosą.

²⁹ Błogo ci Izraelu! Któż jest jak ty? Lud wspomagany przez Pana, Tarczą pomocy twojej. On też jest mieczem chwały twojej; I schlebiać ci będą wrogowie twoi, A ty będziesz kroczył po ich wzgórzach.

Księga Powtórzonego Prawa (Pwt 34)

- ¹ Potem wstąpił Mojżesz ze stepów moabskich na górę Nebo, na szczyt Pizga, który jest naprzeciw Jerycha; i Pan pokazał mu całą ziemię, od Gileadu aż po Dan,
- ² Cały okrąg Naftaliego, ziemię Efraima i Manasses, całą ziemię judzką, aż po Morze Zachodnie,
- ³ I Negeb, i obwód doliny Jerycha, miasta palm, aż po Soar.
- ⁴ I rzekł Pan do niego: To jest ziemia, którą poprzysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Twójemu potomstwu dam ją; pokazałem ci ją naocznie, lecz do niej nie wejdiesz.
- ⁵ I umarł tam Mojżesz, sługa Pana, w ziemi moabskiej, zgodnie ze słowem Pana.
- ⁶ I pogrzebał go w dolinie, w ziemi moabskiej naprzeciw Bet-Peor; a nikt nie zna po dziś dzień jego grobu.
- ⁷ A Mojżesz miał sto dwadzieścia lat w chwili swojej śmierci, ale wzrok jego nie był przyćmiony i nie ustała jego świeżość.
- ⁸ I opłakiwali synowie izraelscy Mojżesza na stepach moabskich przez trzydzieści dni; Potem minęły dni płaczu i żałoby po Mojżeszu.
- ⁹ Jozue zaś, syn Nuna, był pełen ducha mądrości, gdyż Mojżesz włożył nań swoje ręce; słuchali go więc synowie izraelscy i postępowali zgodnie z tym, co Pan nakazał przez Mojżesza.
- ¹⁰ I nie powstał już w Izraelu prorok taki jak Mojżesz, z którym by Pan obcował tak bezpośrednio,
- ¹¹ Przez wszystkie znaki i cuda, dla których posłał go Pan, aby je czynił w ziemi egipskiej nad faraonem i wszystkimi jego sługami, i całą jego ziemią,
- ¹² I przez wszystkie przejawy mocy, i wszystkie wspaniałe i wielkie czyny, jakich Mojżesz dokonał na oczach całego Izraela.

Księga Jozuego (Joz 1)

- ¹ Po śmierci Mojżesza, sługi Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, sługi Mojżesza tak:
- ² Mojżesz, mój sługa, umarł. Teraz więc wstań, przepraw się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję.
- ³ Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi.
- ⁴ Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar.
- ⁵ Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę.
- ⁶ Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom.
- ⁷ Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.
- ⁸ Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło.
- ⁹ Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.
- ¹⁰ Wtedy wydał Jozue przełożonym ludu taki rozkaz:
- ¹¹ Przejdźcie środkiem obozu i nakażcie ludowi: Przygotujcie sobie żywność na drogę, bo za trzy dni przeprawicie się tu przez Jordan, aby pójść i zająć ziemię, którą Pan, Bóg wasz, daje wam na własność.
- ¹² Do Rubenitów, Gadytów i połowy plemienia Manassesesa rzekł Jozue:
- ¹³ Pamiętajcie o tym rozkazie, który dał wam Mojżesz, sługa Pana: Pan, Bóg wasz, dał wam już odpoczynek i obdarzył was tą ziemią.
- ¹⁴ Wasze kobiety, dzieci i bydło niech pozostaną w ziemi, którą dał wam Mojżesz po tej stronie Jordanu. Wy wszyscy zaś, dzielni mężowie, przeprawicie się uzbrojeni przed waszymi braćmi i wesprzecie ich,
- ¹⁵ Aż Pan także waszym braćiom, podobnie jak wam, da odpoczynek i oni także wezmą w posiadanie ziemię, którą Pan, Bóg wasz, im da; wtedy powrócicie do ziemi waszego dziedzictwa, którą dał wam Mojżesz, sługa Pana, po tej stronie Jordanu na wschodzie.
- ¹⁶ I odpowiedzieli Jozuemu, mówiąc: Wszystko, co nam rozkazałeś, uczynimy i dokądkolwiek nas pošlesz, pójdziemy;
- ¹⁷ Jak byliśmy posłuszni we wszystkim Mojżeszowi, tak będziemy posłuszni i tobie. Oby tylko Pan, Bóg twój, był z tobą, jak był z Mojżeszem.
- ¹⁸ Ktokolwiek sprzeciwi się twoim rozkazom i nie usłucha twoich słów we wszystkim, co mu rozkażesz, poniesie śmierć. Tylko bądź mocny i mężny!

Księga Jozuego (Joz 2)

¹ Jozue, syn Nuna, wysłał z Szittim potajemnie dwóch mężów jako wywiadowców, mówiąc: Idźcie, obejrzyjcie ziemię i Jerycho. Poszli tedy i wstąpili do domu pewnej nierządnicy, imieniem Rachab, i ułożyli się tam do snu.

² Wtedy doniesiono królowi Jerycha: Tej nocy przyszli tutaj jacyś mężowie z synów izraelskich, aby przeszukać ziemię.

³ Wtedy król Jerycha posłał do Rachaby i kazał jej powiedzieć: Wydadź mężów, którzy przyszli do ciebie i weszli do twojego domu, gdyż przyszli, aby przeszukać całą tę ziemię.

⁴ Lecz kobieta ta wzięła obu tych mężów i ukryła ich, potem zaś rzekła: Rzeczywiście, przyszli do mnie jacyś mężowie, ja jednak nie wiedziałam, skąd oni są.

⁵ Lecz gdy z nastaniem ciemności miano zamknąć bramę miasta, mężowie ci wyszli i nie wiem, dokąd poszli. Gońcie szybko za nimi, to ich dogonicie.

⁶ Sama zaś zaprowadziła ich na dach i ukryła pod łądygami lnu, które miała ułożone na dachu.

⁷ Wyznaczeni tedy mężowie gonili za nimi w kierunku Jordanu aż do brodów, bramę miasta zaś zamknięto, kiedy pogoń za nimi wyszła.

⁸ Zanim ci mężowie ułożyli się do snu, ona wyszła do nich na dach

⁹ I rzekła do nich: Wiem, że Pan dał wam tę ziemię, gdyż padł na nas strach przed wami i wszyscy mieszkańcy tej ziemi drżą przed wami.

¹⁰ Słyszeliśmy bowiem, że Pan wysuszył przed wami wodę Morza Czerwonego, gdy wychodziliście z Egiptu, i co uczyniliście obu królom amorejskim po tamtej stronie Jordanu, Sychonowi i Ogowi, których obłożyliście klątwą na zagładę.

¹¹ A gdy to usłyszeliśmy, zwątpiło serce nasze i wszystkim zbrakło wobec was odwagi, gdyż Pan, Bóg wasz, jest Bogiem w górze na niebie i w dole na ziemi.

¹² Więc przysięgnijcie mi teraz na Pana, że, jak ja okazałam wam łaskę, tak wy również okażecie łaskę domowi mojego ojca, i dajcie mi porękę,

¹³ Że pozostawicie przy życiu mojego ojca i moja matkę, i moich braci, i moje siostry, i wszystkich ich bliskich i ocalicie nas od śmierci.

¹⁴ Rzekli jej tedy ci mężowie: Życiem naszym ręczymy za was, jeżeli nie rozgłosicie tej naszej sprawy. A gdy potem Pan da nam tę ziemię, okażemy ci łaskę i dochowamy wierności.

¹⁵ Następnie spuściła ich na linie przez okno, bo dom jej był wbudowany w mur miasta i w murze mieszkała.

¹⁶ Powiedziała też do nich: Idźcie w góry, aby nie natknęli się na was ścigający. Tam się ukrywajcie przez trzy dni, aż powrócą ścigający, a potem idźcie swoją drogą.

¹⁷ Rzekli do niej mężowie: Chcemy dotrzymać tej przysięgi, którą kazałaś nam złożyć.

¹⁸ Kiedy więc wejdziemy do tej ziemi, przywiążesz ten sznur z czerwonej nici do okna, przez które nas spuściłaś, a swego ojca i matkę, i braci, i całą rodzinę swego ojca zbierzesz u siebie w domu.

¹⁹ Każdy, kto wyjdzie z drzwi twojego domu na zewnątrz, będzie sam winien przelania swojej krwi, a my będziemy bez winy. Ale za przelanie krwi każdego, kto będzie u ciebie w domu, a ugodzi go czyjaś ręka, my winę poniesiemy.

²⁰ Jeżeli zaś ty rozgłosisz tę naszą sprawę, my będziemy wolni od przysięgi, którą kazałaś nam złożyć.

²¹ Ona rzekła: Jak powiedzieliście, tak będzie. Wpuściła ich tedy, a oni poszli. Ona zaś przywiązała czerwony sznur do okna.

²² Odszedłszy stamtąd, przyszli do gór i pozostali tam trzy dni, aż powrócili ścigający. A szukali ich ścigający po wszystkich drogach, ale nie znaleźli.

²³ Zawrócili tedy ci dwaj mężowie i zeszli z gór, przeprawili się na drugą stronę i przyszli do Jozuego, syna Nuna, i opowiedzieli mu wszystko, co ich spotkało.

²⁴ I rzekli do Jozuego: Pan dał całą tę ziemię w nasze ręce, a także wszyscy jej mieszkańcy drżą przed nami.

Księga Jozuego (Joz 3)

- ¹ Jozue wstał wczesnie rano i wyruszyli, on oraz wszyscy synowie izraelscy z Szittim, i przyszedli do Jordanu. Tam przenocowali, zanim się przeprawili.
- ² Po upływie trzech dni przeszli przełożeni przez obóz
- ³ I nakazali ludowi: Gdy ujrzyecie skrzynię Przymierza Pana, Boga waszego i kapłanów Lewitów niosących ją, to także wy wyruszcicie z waszych miejsc i idźcie za nią.
- ⁴ Tylko niech będzie pomiędzy wami a nią odległość około dwóch tysięcy łokci; nie zbliżajcie się do niej, abyście wiedzieli, jaką drogą macie pójść, bo tą drogą przedtem nigdy nie przechodziliście.
- ⁵ A Jozue rzekł do ludu: Poświęćcie się, bo jutro Pan dokona wśród was cudów.
- ⁶ Do kapłanów zaś Jozue rzekł: Podnieście Skrzynię Przymierza i przejdźcie przed ludem. Podnieśli więc Skrzynię Przymierza i szli przed ludem.
- ⁷ A Pan rzekł do Jozuego: Dzisiaj zacznę cię wywyższać na oczach całego Izraela, który pozna, że jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą.
- ⁸ Ty zaś nakaż kapłanom, niosącym skrzynię Przymierza: Gdy dojdziecie do samych wód Jordanu, zatrzymajcie się w Jordanie.
- ⁹ Po czym rzekł Jozue do synów izraelskich: Zbliźcie się tu i posłuchajcie słów Pana, Boga waszego.
- ¹⁰ Jozue rzekł: Po tym poznacie, że Bóg żywy jest pośród was i że na pewno wypędzi przed wami Kananejczyków, Chetejczyków, Chiwwijczyków, Peryzyjczyków, Girgazyjczyków, Amorejczyków i Jebujejczyków.
- ¹¹ Oto Skrzynia Przymierza Pana całej ziemi przejdzie przed wami przez Jordan.
- ¹² Weźcie sobie więc dwunastu mężów z plemion izraelskich, po jednym na każde plemię.
- ¹³ Gdy zaś stopy kapłanów, niosących Skrzynię Pana, władcy całej ziemi, staną w wodzie Jordanu, wody Jordanu zostaną rozdzielone i wody płynące z góry staną jak jeden wał.
- ¹⁴ Gdy więc lud wyruszył ze swoich namiotów, aby przejść przez Jordan, i kapłani, niosący Skrzynię Przymierza, szli przed ludem,
- ¹⁵ I gdy niosący Skrzynię doszli do Jordanu, a nogi kapłanów niosących Skrzynię zanurzyły się w przybrzeżnej wodzie - Jordan bowiem przez cały okres żniwa występuje z brzegów -
- ¹⁶ Wody zatrzymały się: płynące z góry stanęły jak jeden wał w znacznej odległości od miasta Adam, położonego w bok od Zartan, a płynące w kierunku morza stepowego, Morza Słonego, znikły zupełnie i lud przeprawił się naprzeciw Jerycha.
- ¹⁷ Kapłani niosący Skrzynię Przymierza Pana stanęli pewnie na suchym gruncie pośrodku Jordanu, a cały Izrael przeprawiał się po suchej ziemi, aż wreszcie cały naród zakończył przeprawę przez Jordan.

Księga Jozuego (Joz 4)

¹ Gdy tedy cały lud zakończył przeprawę przez Jordan, rzekł Pan do Jozuego:

² Weźcie sobie z ludu dwunastu mężów, po jednym z każdego plemienia,

³ I nakażcie im: Wydobądźcie ze środka Jordanu, stamtąd, gdzie stały nogi kapłanów, dwanaście kamieni, przynieście je ze sobą i złożcie na miejscu, gdzie dziś będziecie nocować.

⁴ Jozue przywołał więc dwunastu mężów, których wyznaczył spośród synów izraelskich, po jednym z każdego plemienia,

⁵ I rzekł do nich: Przejdźcie przed Skrzynią Przymierza Pana, Boga waszego, na środek Jordanu i przynieście każdy na swoich barkach jeden kamień według liczby plemion izraelskich,

⁶ Aby to było znakiem pośród was, gdy wasze dzieci w przyszłości pytać się będą: Co znaczą dla was te kamienie?

⁷ Odpowiedzcie im, że wody Jordanu zostały rozdzielone przed Skrzynią Przymierza Pana, gdy przechodziła przez Jordan; zostały rozdzielone wody Jordanu, i te kamienie są dla synów izraelskich pamiątką na wieki.

⁸ I uczynili synowie izraelscy tak, jak nakazał Jozue: wydobyli dwanaście kamieni ze środka Jordanu, jak powiedział Pan do Jozuego, według liczby plemion izraelskich, i przynieśli je z sobą na miejsce, gdzie mieli nocować, i tam je złożyli.

⁹ Postawił też Jozue dwanaście kamieni pośrodku Jordanu w miejscu, gdzie stały nogi kapłanów niosących Skrzynię Przymierza. Są one tam do dnia dzisiejszego.

¹⁰ Kapłani zaś, niosący Skrzynię, stali pośrodku Jordanu, aż wykonano wszystko, co Pan kazał Jozuemu powiedzieć ludowi, tak jak Mojżesz nakazał Jozuemu. Lud zaś śpiesznie się przeprawiał.

¹¹ A kiedy lud zakończył przeprawę, przeszła też Skrzynia Pana i kapłani przed całym ludem.

¹² Synowie Rubena zaś i synowie Gada oraz połowa plemienia Manassesu przeprawili się uzbrojeni przed synami izraelskimi, jak im Mojżesz powiedział.

¹³ Około czterdziestu tysięcy zbrojnych wojowników przeprawiło się przed Panem do walki na stepach Jerycha.

¹⁴ W tym dniu wywyższył Pan Jozuego na oczach całego Izraela i bali się go, jak bali się Mojżesza przez całe jego życie.

¹⁵ I rzekł Pan do Jozuego:

¹⁶ Rozkaż kapłanom, niosącym Skrzynię Świadcstwa, aby wyszli z Jordanu.

¹⁷ Wtedy Jozue rozkazał kapłanom: Wyjdźcie z Jordanu.

¹⁸ A kiedy kapłani, niosący Skrzynię Przymierza Pana wyszli z Jordanu i stopy ich stanęły na suchym lądzie, wróciły wody Jordanu na swoje miejsce i jak przedtem wszędzie wystąpiły z brzegów.

¹⁹ Lud wyszedł z Jordanu dziesiątego dnia pierwszego miesiąca i rozłożył się obozem w Gilgal po wschodniej stronie Jerycha.

²⁰ A owe dwanaście kamieni, które zabrali z Jordanu, postawił Jozue w Gilgal

²¹ I rzekł do synów izraelskich: Gdy w przyszłości wasi potomkowie pytać się będą swoich ojców: Co znaczą te kamienie?

²² Pouczcie waszych synów, mówiąc: Suchą nogą przeszedł tu Izrael przez Jordan,

²³ Gdyż Pan, Bóg wasz, wysuszył wody Jordanu przed wami, aż się przeprawiliście, podobnie jak Pan, Bóg wasz, uczynił z Morzem Czerwonym, które wysuszył przed nami, aż się przeprawiliśmy,

²⁴ Aby poznały wszystkie ludy ziemi, że ręka Pana jest mocna, i abyście się bali Pana, Boga waszego, po wszystkie dni.

Księga Jozuego (Joz 5)

¹ Gdy tedy usłyszeli wszyscy królowie amorejscy, mieszkający po tamtej stronie Jordanu na zachodzie, i wszyscy królowie kananejscy nad morzem, że Pan wysuszył wody Jordanu przed synami izraelskimi, aż się przeprawili, zwątpiło ich serce i nie mieli już odwagi wobec synów izraelskich.

² W tym czasie rzekł Pan do Jozuego: Zrób sobie krzemienne noże i obrzeż synów izraelskich po raz wtóry.

³ I zrobił sobie Jozue noże z krzemienia, i obrzezał synów izraelskich na wzgórzu Aralot.

⁴ A oto powód, dla którego Jozue ich obrzezał: cały lud rodzaju męskiego, który wyszedł z Egiptu, wszyscy wojownicy, zmarli w drodze na pustyni, po wyjściu z Egiptu.

⁵ Cały zaś lud, który wyszedł, był obrzezany, ale ludu, który urodził się w drodze na pustyni, po wyjściu z Egiptu, nie obrzezano.

⁶ Gdyż przez czterdzieści lat szli synowie izraelscy przez pustynię, aż wymarł wszystek lud, wojownicy, którzy wyszli z Egiptu, gdyż nie usłuchali głosu Pana; Pan bowiem przysiągł im, że nie da im oglądać ziemi, którą przysiągł Pan ich ojcom, że nam ją da, ziemię opływającą w mleko i miód.

⁷ Ich to, synów, których wzbudził na ich miejsce, Jozue obrzezał, bo byli nieobrzezani, albowiem w drodze ich nie obrzezano.

⁸ A kiedy zakończono obrzezanie całego narodu, pozostali na miejscu w obozie, aż powrócili do zdrowia,

⁹ I rzekł Pan do Jozuego: Dzisiaj zdjąłem z was hańbę Egiptu. Miejscowość ta nazywa się Gilgal aż do dnia dzisiejszego.

¹⁰ A gdy synowie izraelscy rozłożyli się obozem w Gilgal, obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem na polach Jerycha.

¹¹ Nazajutrz po święcie Paschy jedli z płodów ziemi praśniki i prażone ziarno. W tym właśnie dniu,

¹² Gdy jedli z płodów ziemi, rano ustała manna i synowie izraelscy nie otrzymywali już manny, lecz w tym roku jedli z plonów ziemi kanaanejskiej.

¹³ A gdy Jozue był pod Jerychem, zdarzyło się, że podniósł swoje oczy i ujrzał stojącego naprzeciw siebie męża z wydobytym mieczem w ręku. Jozue podszedł do niego i zapytał go: Czy należysz do nas, czy do naszych nieprzyjaciół?

¹⁴ A ten odpowiedział: Nie, ale jestem wodzem wojska Pana; przyszedłem teraz. Wtedy Jozue upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: Co rozkaże mój pan słudze swemu?

¹⁵ A wódz wojska Pana rzekł do Jozuego: Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest święte. I Jozue tak uczynił.

Księga Jozuego (Joz 6)

- ¹ Jerycho zaś było zewnątrz i wewnątrz zamknięte przed synami izraelskimi. Nikt nie mógł ani wyjść, ani wejść.
- ² Wtedy Pan rzekł do Jozuego: Oto oddaję w twoje ręce Jerycho, jego króla i wszystkich jego wojowników.
- ³ Obejdziecie miasto wokoło, wy, wszyscy wojownicy, okrążając je jeden raz. Tak będziesz robił przez sześć dni.
- ⁴ Siedmiu kapłanów nieść będzie przed Skrzynią siedem trąb z baranich rogów. W siódmym dniu zaś obejdziecie miasto siedem razy, a kapłani będą trąbić na baranich rogach. (Tekst masorecki)
- ⁵ A gdy będą przeciągle trąbić na baranich rogach i wy usłyszycie głos trąb, niech cały lud wzniesie głośny okrzyk bojowy. Wtedy mur miasta rozpadnie się w miejscu, a lud wkroczy do niego, każdy prosto przed siebie.
- ⁶ Wtedy Jozue, syn Nuna, przywołał kapłanów i rzekł do nich: Podnieście Skrzynię Przymierza, a siedmiu kapłanów niech poniesie siedem trąb z baranich rogów przed Skrzynią Pana.
- ⁷ Do ludu zaś rzekł: Ruszajcie i obejdźcie miasto wokoło, a zbrojni niech idą przed Skrzynią Pana.
- ⁸ A gdy Jozue powiedział to ludowi, ruszyło siedmiu kapłanów, niosących siedem trąb z baranich rogów przed Panem i trąbili na trąbach; zaś Skrzynia Przymierza Pana szła za nimi. (Tekst masorecki)
- ⁹ Zbrojni szli przed kapłanami, trąbiącymi na trąbach, straż tylna zaś szła za Skrzynią, trąbiąc bez ustanku na trąbach.
- ¹⁰ Ludowi zaś Jozue przykazał: Nie wznóście okrzyku bojowego i nie podnoście swego głosu, i niech z waszych ust nie wyjdzie słowo aż do dnia, kiedy wam powiem: Wzniescie okrzyk bojowy. Wtedy wzniesiecie okrzyk bojowy.
- ¹¹ I zarządził, że Skrzynia Pana obeszła miasto wokoło, raz je okrążając. Potem weszli do obozu i pozostali przez noc w obozie.
- ¹² Jozue wstał wcześniej rano i kapłani ponieśli Skrzynię Pana,
- ¹³ A siedmiu kapłanów, niosących przed Skrzynią Pana siedem trąb z baranich rogów, bez ustanku trąbiło na trąbach, zbrojni zaś szli przed nimi, a straż tylna kroczyła za Skrzynią Pana, przy czym bez ustanku trąbiono na trąbach.
- ¹⁴ Także w drugim dniu obeszli miasto jeden raz, po czym wrócili do obozu. Tak czynili przez sześć dni.
- ¹⁵ Ale siódmego dnia wstali wcześniej, gdy wzeszła zorza poranna, i obeszli miasto w ten sam sposób, lecz siedem razy. Tylko tego dnia obeszli miasto siedem razy.
- ¹⁶ Za siódmym razem, gdy kapłani zatrąbili na trąbach, rzekł Jozue do ludu: Wzniescie okrzyk bojowy, gdyż Pan dał wam to miasto.
- ¹⁷ A miasto to i wszystko, co w nim się znajduje, będzie pod klątwą Pana: Tylko Rachab, nierządnicą, pozostanie przy życiu, ona i wszyscy, którzy są z nią w domu, ponieważ ukryła posłańców, których wysłaliśmy.
- ¹⁸ Wystrzegajcie się tylko tego, co jest pod klątwą, abyście nie zabierali nic z tego, co obłożyliście klątwą, i abyście przez to nie narazili na klątwę obozu Izraela i nie wtrącili go w nieszczęście.
- ¹⁹ Wszystko srebro i złoto oraz przedmioty z miedzi i żelaza poświęcone są Panu; wejdą do skarbcza Pana.
- ²⁰ Wtedy lud wznosił okrzyk bojowy i zatrąbili na trąbach. A gdy lud usłyszał głos trąb, wznosił potężny okrzyk bojowy i mur rozpadł się w miejscu, lud zaś wkroczył do miasta, każdy prosto przed siebie i zdobyli miasto.

²¹ I wyrznęli do nogi ostrzem miecza wszystko, co było w mieście, mężczyzn i kobiety, młodych i starych, woły, owce i osły.

²² Do obu zaś mężów, którzy przeprowadzili wywiad w tej ziemi, rzekł Jozue: Idźcie do domu nierządnicy i wyprowadźcie stamtąd tę kobietę i wszystkich jej najbliższych, jak to jej przysięgliście.

²³ I poszli młodzieńcy, którzy przeprowadzili wywiad, i wyprowadzili Rachab, jej ojca i matkę, jej braci, i wszystkich jej najbliższych, całą jej rodzinę wyprowadzili i umieścili ich poza obozem izraelskim.

²⁴ Miasto zaś wraz ze wszystkim, co w nim było, spalili ogniem, a tylko srebro i złoto oraz przedmioty z miedzi i żelaza oddali do skarbcza domu Pana.

²⁵ Nierządnicę Rachab, rodzinę jej ojca i wszystko, co miała, zachował Jozue przy życiu. Zamieszkała ona wśród Izraela po dzień dzisiejszy, ponieważ ukryła posłańców, których wysłał Jozue, aby przeprowadzili wywiad w Jerychu.

²⁶ W tym czasie kazał Jozue ludowi złożyć przysięgę: Przeklęty będzie przed Panem mąż, który podejmie odbudowę tego miasta, Jerycha! Na swoim pierwotnym założy jego fundament i na swoim najmłodszym postawi jego bramy.

²⁷ I był Pan z Jozuem, a wieść o nim rozeszła się po całym kraju.

Księga Jozuego (Joz 7)

¹ Lecz synowie izraelscy targnęli się na to, co było obłożone klątwą. Achan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z plemienia Judy, wziął nieco z tego, co było obłożone klątwą. Wtedy zapłonął gniew Pana przeciwko synom izraelskim.

² I wysłał Jozue mężów z Jerycha do Aj, które jest koło Bet-Awen na wschód od Betel, i rzekł do nich: Idźcie i przeprowadźcie wywiad w tej ziemi. Mężowie ci poszli i przeprowadzili wywiad w Aj.

³ A kiedy wrócili do Jozuego, rzekli do niego: Niech nie wyrusza cały lud. Niech wyruszy około dwóch albo trzech tysięcy mężów i uderzy na Aj. Nie trudź tam całego ludu, bo tamtych jest niewielu.

⁴ I wyruszyło tam z ludu około trzech tysięcy mężów, lecz uciekli oni przed mężami z Aj,

⁵ A mężowie z Aj zabili z nich około trzydziestu sześciu mężów i gonili ich od bramy miasta aż do kamieniołomów, i pobili ich na zboczu. Stopniało przeto serce ludu i stało się jak woda.

⁶ Wtedy Jozue rozdarł swoje szaty i padł twarzą na ziemię przed Skrzynią Pana i leżał tak aż do wieczora, on i starsi izraelscy, i sypali proch na swoje głowy.

⁷ I rzekł Jozue: Ach, Panie, Panie mój, dlaczego przeprowadziłeś ten lud przez Jordan? Czy aby wydać nas w ręce Amorejczyków na zagładę? Obyśmy byli pozostali po tamtej stronie Jordanu!

⁸ O Panie, Cóż mam powiedzieć, gdy oto Izrael odwrócił się tyłem do swoich nieprzyjaciół?

⁹ Usłyszą to Kananejczycy i wszyscy mieszkańcy tej ziemi, zwrócą się przeciwko nam i wytepią imię nasze z tej ziemi. Co wtedy uczynisz dla wielkiego imienia twego?

¹⁰ A Pan rzekł do Jozuego: Wstań! Czemu leżysz twarzą do ziemi?

¹¹ Izrael zgrzeszył: Naruszyli moje przymierze, które im narzuciłem. Wzięli nieco z tego, co było obłożone klątwą, ukradli, zataili i włączyli to do swoich rzeczy.

¹² Dlatego nie mogą synowie izraelscy ostać się wobec swoich nieprzyjaciół, ale podają tyły swoim nieprzyjaciołom, bo sami zostali obłożeni klątwą. Nie pozostanę nadal z wami, jeżeli nie usuniecie spośród siebie tego, co jest obłożone klątwą.

¹³ Wstań! Poświęć lud i powiedz: Poświęćcie się na jutro, gdyż tak mówi Pan, Bóg Izraela: To, co jest obłożone klątwą, jest pośród ciebie, Izraelu. Nie będziesz mógł ostać się wobec swoich nieprzyjaciół, dopóki nie usuniecie spośród siebie tego, co jest obłożone klątwą.

¹⁴ Jutro rano wystąpicie według waszych plemion. Plemię, które Pan przez los wyznaczy, wystąpi według rodów, a ród, który Pan przez los wyznaczy, wystąpi według rodzin, rodzina zaś, którą Pan przez los wyznaczy, wystąpi według mężów.

¹⁵ Kto zaś zostanie przychwycony na tym, że posiada to, co jest obłożone klątwą, ten zostanie spalony ogniem ze wszystkim, co do niego należy, ponieważ naruszył przymierze Pana i dopuścił się rzeczy nikczemnej w Izraelu.

¹⁶ Jozue wstał wcześniej rano i kazał Izraelowi wystąpić według plemion, a los padł na plemię Judy.

¹⁷ Potem kazał wystąpić rodom Judy, a los padł na ród Zeracha. Potem kazał wystąpić rodowi Zeracha, rodzina za rodziną, a los padł na rodzinę Zabdiego.

¹⁸ Potem kazał wystąpić jego rodzinie według mężów, a los padł na Achana, syna Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z plemienia Judy.

¹⁹ Wtedy Jozue rzekł do Achana: Synu mój, oddaj Panu, Bogu Izraela, chwałę i złóż mu wyznanie. Oznajmij mi to, co uczyniłeś, niczego przede mną nie ukrywaj!

²⁰ I Achan, odpowiadając Jozuemu, rzekł: Zaiste, ja zgrzeszyłem przeciwko Panu, Bogu Izraela. Postąpiłem mianowicie tak:

²¹ Ujrzałem wśród łupów piękny płaszcz babiloński, dwieście sykli srebra i jedną sztabę złota wagi

pięćdziesięciu sykli. Zapragnąłem ich i zabrałem je. Oto są one zakopane w ziemi w obrębie mojego namiotu, a srebro na spodzie.

²² Wysłał więc Jozue posłańców, którzy pobiegli do namiotu, i oto był on zakopany w jego namiocie, a srebro na spodzie.

²³ Zabrali je z namiotu i przynieśli do Jozuego i do wszystkich synów izraelskich, i złożyli je przed Panem.

²⁴ Wtedy Jozue wziął Achana, syna Zeracha, srebro, płaszcz i sztabę złota, jego synów i córki, jego woły, osły i owce, namiot i całe jego mienie, a cały Izrael był z nim, i zaprowadzili ich do doliny Achor.

²⁵ I rzekł Jozue: Jak ty sprowadziłeś na nas nieszczęście, tak niech dziś Pan sprowadzi na ciebie nieszczęście! I ukamienował go cały Izrael. Spalili ich i ukamienowali.

²⁶ Następnie wznieśli nad nim wielki stos kamieni, który jest tam do dnia dzisiejszego, Pan zaś uśmierzył swój płomienny gniew. Dlatego to miejsce nazywa się do dnia dzisiejszego doliną Achor.

Księga Jozuego (Joz 8)

- ¹ I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się i nie lękaj się! Weź z sobą cały zbrojny lud, powstań i wyrusz do Aj. Patrz, oto Ja wydam w twoje ręce króla Aj z jego ludem, miastem i ziemią.
- ² A postąpisz z Aj i z jego królem tak, jak postąpiłeś z Jerychem i jego królem. Możecie jednak podzielić między siebie jego łupy i bydło. Zastaw na miasto zasadzkę od jego tyłów.
- ³ Ruszył tedy Jozue i cały zbrojny lud przeciwko Aj. Jozue wybrał trzydzieści tysięcy dzielnych wojowników i wyprawił ich nocą,
- ⁴ Nakazawszy im: Oto wy ustawicie się jako zasadzka dla miasta od jego tyłów. Nie oddalajcie się bardzo od miasta i bądźcie wszyscy w pogotowiu.
- ⁵ Ja zaś i cały lud, który pozostanie przy mnie, zbliżymy się do miasta. A gdy oni ruszą na nas jak poprzednio, będziemy przed nimi uciekać,
- ⁶ Oni wyjdą za nami, aż ich odciągniemy od miasta, bo powiedzą sobie: Uciekają przed nami, jak poprzednio. Podczas gdy my będziemy przed nimi uciekali,
- ⁷ Wy wypadniecie z zasadzki i zajmiecie miasto, a Pan, Bóg wasz, wyda je w wasze ręce.
- ⁸ Gdy zaś zajmiecie miasto, podpalicie je. Uczynicie tak zgodnie ze słowem Pańskim. Oto taki jest mój rozkaz.
- ⁹ I odprawił ich Jozue, a oni poszli, aby zrobić zasadzkę, i rozłożyli się między Betel i Aj, na zachód od Aj. Jozue zaś spędził tę noc wśród ludu.
- ¹⁰ Nazajutrz Jozue wstał wczesnym rankiem, odbył przegląd ludu i ruszył ze starszymi Izraela na czele ludu do Aj.
- ¹¹ Cały zbrojny lud, który był z nim, ciągnął naprzód, dotarł do miasta i rozłożył się po stronie północnej miasta Aj, tak że między nim a Aj była dolina.
- ¹² Następnie wziął około pięciu tysięcy mężów i ustawił ich jako zasadzkę między Betel a Aj, na zachód od miasta.
- ¹³ Ustawili też lud, cały obóz po stronie północnej od miasta, a straż tylną po stronie zachodniej od miasta; Jozue zaś udał się tej nocy na środek doliny. (Tekst masorecki)
- ¹⁴ Gdy to król Aj ujrzał, on i cały jego lud, mężowie miasta, wyruszyli śpiesznie wczesnym rankiem na zbocze na skraju Araba, aby walczyć z Izraelem. Nie wiedział jednak, że za miastem jest zastawiona na niego zasadzka.
- ¹⁵ Jozue i cały Izrael udawali, że są przez nich rozgromieni i uciekali w kierunku pustyni.
- ¹⁶ Wtedy zwołano całą ludność, która była w mieście, aby ich ścigano. Ścigali więc Jozuego i zostali odciągnięci od miasta.
- ¹⁷ W Aj i w Betel nie pozostał ani jeden mąż, który by nie był wyruszył za Izraelem; pozostawili miasto otwarte i ścigali Izraela.
- ¹⁸ Wtedy rzekł Pan do Jozuego: Wyciągnij oszczep, który masz w ręce, w kierunku Aj, bo wydam je w twoją rękę. Jozue wyciągnął oszczep, który miał w swojej ręce, w kierunku miasta.
- ¹⁹ Gdy wyciągnął swoją rękę, ludzie z zasadzki szybko zerwali się ze swego miejsca, pobiegli i wtargnęli do miasta, zajęli je i szybko je podpalili.
- ²⁰ Wtem obejrzel się mężowie z Aj i zobaczyli, jak dym z miasta wznosi się ku niebu, i nie mieli siły do ucieczki ani w tę, ani w tamtą stronę. Lud zaś, który uciekał w stronę pustyni, zwrócił się przeciwko ścigającym.
- ²¹ Jozue bowiem i cały Izrael, widząc, że ludzie z zasadzki zajęli miasto i że dym z miasta wznosi się ku górze, zawrócili i uderzyli na mężów Aj.
- ²² Tamci wyszli z miasta przeciwko nim i dostali się między Izraelitów z jednej i z drugiej strony. Ci

zaś rozgromili ich tak, że nikt się nie ostał i nikt nie uszedł,

²³ Króla Aj zaś pojмали żywcem i przyprowadzili go do Jozuego.

²⁴ Gdy Izrael wyciął w pień wszystkich mieszkańców Aj w otwartym polu i na pustyni, gdzie ich ścigali, i gdy już wszyscy aż do ostatniego polegli od miecza, zwrócił się cały Izrael przeciwko Aj i pobił je ostrzem miecza.

²⁵ Wszystkich poległych w owym dniu mężczyzn i kobiet było dwanaście tysięcy, wszystko mieszkańcy Aj.

²⁶ Jozue nie cofnął ręki, którą wyciągnął z oszczepem, dopóki nie zostali wybici wszyscy obłożeni klątwą mieszkańcy Aj. (Tekst masorecki)

²⁷ Jedynie bydło i łupy tego miasta zabrał Izrael dla siebie zgodnie z nakazem Pana, danym Jozuemu.

²⁸ Jozue spalił Aj i zrobił z niego kupę gruzu po wieczne czasy, pustkowie aż do dnia dzisiejszego,

²⁹ Król Aj natomiast wisiał na drzewie aż do wieczora, a gdy słońce zaszło, Jozue kazał zdjąć jego zwłoki z drzewa i porzucić je u wejścia do bramy miasta. Wzniesiono nad nim wielki stos kamieni, który istnieje aż do dnia dzisiejszego.

³⁰ Wtedy zbudował Jozue ołtarz dla Pana, Boga Izraela, na górze Ebal,

³¹ Jak nakazał synom izraelskim Mojżesz, sługa Pana, jak jest napisane w księdze zakonu Mojżeszowego: ołtarz z nie ciosanych kamieni, nie obrabianych żelazem. Na nim złożono Panu ofiary całopalne i ofiary pojednania.

³² Tam też sporządził na kamieniach odpis zakonu, jaki Mojżesz spisał wobec synów izraelskich.

³³ Cały Izrael ze swoimi starszymi, przełożonymi i sędziami, zarówno obcy przybysze jak i tubylcy, stali z jednej i drugiej strony Skrzyni, naprzeciw kapłanów Lewitów, noszących Skrzynię Przymierza Pana, przy czym jedna jego połowa zwrócona była ku górze Garizim, a druga połowa ku górze Ebal, jak poprzednio Mojżesz, sługa Pana, nakazał błogosławić lud izraelski.

³⁴ Potem odczytał wszystkie słowa zakonu, błogosławieństwa i przekleństwa, wszystko tak, jak było napisane w księdze zakonu.

³⁵ Nie było ani jednego słowa, które Mojżesz nakazał, którego by Jozue nie odczytał wobec całego zgromadzenia izraelskiego, także wobec kobiet, dzieci i obcych przybyszów, którzy z nimi przestawali.

Księga Jozuego (Joz 9)

¹ A gdy usłyszeli o tym wszyscy królowie, którzy mieszkali z tamtej strony Jordanu, w górach i na nizinach oraz na całym wybrzeżu Wielkiego Morza aż do Libanu, więc Chetejczycy, Amorejczycy, Kananejczycy, Peryzyjczycy, Chiwwijczycy i Jebujejczycy,

² Połączyli się, aby jednomyślnie podjąć walkę z Jozuem i z Izraelem.

³ Lecz mieszkańcy Gibeonu, usłyszawszy o tym, jak Jozue postąpił z Jerychem i z Aj,

⁴ Postanowili także użyć podstęp. Wybrali się w drogę, zaopatrzeni w żywność, wzięli z sobą stare worki na swoje osły i stare, popękane i połatane łągwie na wino,

⁵ Włożyli na swoje nogi zdarte i połatane sandały, a na siebie zniszczone szaty; wszystek zaś ich chleb na drogę był suchy i pokruszony.

⁶ I przyszedli do Jozuego do obozu w Gilgal i rzekli do niego i do mężów izraelskich: Przybyliśmy z dalekiego kraju, zawrzyjcie więc z nami przymierze.

⁷ A mężowie izraelscy odpowiedzieli Chiwwijczykowi: Może mieszkacie wśród nas, jakże więc mamy zawrzeć z wami przymierze?

⁸ Oni zaś rzekli do Jozuego: Sługami twoimi jesteśmy. A Jozue rzekł do nich: Kim jesteście i skąd przybywacie?

⁹ Oni odpowiedzieli mu: Z bardzo dalekiej ziemi przybyli słudzy twoi dla imienia Pana, Boga twego; słyszeliśmy bowiem wieść o nim i o wszystkim, co uczynił w Egipcie;

¹⁰ I o wszystkim, co uczynił obu królom amorejskim z tamtej strony Jordanu, Sychonowi, królowi Cheszonu, i Ogowi, królowi Baszanu, który mieszkał w Asztarot.

¹¹ Rzekli więc do nas nasi starsi i wszyscy mieszkańcy naszej ziemi: Weźcie z sobą żywność na drogę i wyjdźcie na ich spotkanie, i powiedzcie im: Jesteśmy waszymi sługami, zawrzyjcie więc z nami przymierze.

¹² Ten chleb nasz był jeszcze ciepły, gdy zaopatrywaliśmy się weń w domach naszych na drogę, wyruszając do was, teraz zaś jest już suchy i pokruszony.

¹³ Te łągwie na wino, które były nowe, kiedy je napełnialiśmy, są oto popękane; te szaty nasze i sandały są zdarte z powodu bardzo dalekiej drogi.

¹⁴ Wtedy mężowie izraelscy przyjęli nieco z ich żywności na drogę, ale wyroczni Pana nie pytali.

¹⁵ Jozue zawarł z nimi pokój i przymierze, że zachowa ich przy życiu, a przełożeni zboru im to zaprzysięgli.

¹⁶ Ale w trzy dni po zawarciu z nimi przymierza dowiedzieli się, że są z bliska i że mieszkają wśród nich.

¹⁷ Wyruszyli więc synowie izraelscy i trzeciego dnia dotarli do ich miast; a miastami tymi były: Gibeon, Kefira, Beerot i Kiriat-Jearim.

¹⁸ Synowie izraelscy nie pozabijali ich, ponieważ przełożeni zboru zaprzysięgli im to na Pana, Boga Izraela. Cały zbór jednak szemrał przeciwko przełożonym.

¹⁹ Wtedy rzekli wszyscy przełożeni do całego zboru: Zaprzysięgliśmy im to na Pana, Boga Izraela, i teraz nie możemy ich tknąć.

²⁰ Lecz to im uczynimy, skoro pozostawimy ich przy życiu, aby nie spadł na nas gniew z powodu złożonej im przysięgi.

²¹ Powiedzieli im więc przełożeni: Pozostaną przy życiu, lecz będą rąbali drzewo i nosili wodę dla całego zboru, jak powiedzieli im przełożeni.

²² Jozue przywołał ich i rzekł do nich: Dlaczego oszukaliście nas, mówiąc: Jesteśmy z bardzo daleka, skoro mieszkacie wśród nas.

²³ Będziecie więc przeklęci i nigdy nie zostaniecie zwolnieni od rąbania drzewa i noszenia wody dla domu mojego Boga.

²⁴ A oni odpowiedzieli Jozuemu: Słudzy twoi dowiedzieli się jako o rzeczy pewnej, że Pan, Bóg twój, nakazał Mojżeszowi, słudze swemu, oddać wam całą tę ziemię i wytepić wszystkich mieszkańców tej ziemi przed waszym nadejściem. Baliśmy się więc bardzo z waszego powodu o nasze życie i tak postąpiliśmy.

²⁵ Otóż teraz jesteśmy w twoim ręku; co ci się dobrym i słusznym wydaje, aby z nami uczynić, to uczyn.

²⁶ Tak im też uczynił: wyrwał ich z ręki synów izraelskich i ci ich nie zabili.

²⁷ Ale Jozue przeznaczył ich w tym dniu do rąbania drzewa i noszenia wody dla zboru i dla ołtarza Pana aż do dnia dzisiejszego w miejscu, które miał wybrać.

Księga Jozuego (Joz 10)

¹ A gdy Adoni-Sedek, król Jeruzalemu, usłyszał, że Jozue zajął Aj i zniszczył je jako obłożone klątwą - bo jak uczynił z Jerychem i jego królem, tak uczynił też z Aj i jego królem - i że mieszkańcy Gibeonu zawarli pokój z Izraelem, i przebywali wśród nich,

² Zląkł się bardzo, bo Gibeon było wielkim miastem, jako jedno z miast królewskich, większym nawet niż Aj, a wszyscy jego mężczyźni byli wojownikami,

³ Wysłał więc Adoni-Sedek, król Jeruzalemu, do Hohama, króla Hebronu, do Pireama, króla Jarmutu, do Japii, króla Lachisz, i do Debira, króla Eglonu, poselstwo tej treści:

⁴ Przyjdźcie do mnie i pomóżcie mi zniszczyć Gibeon za to, że zawarło pokój z Jozuem i z synami izraelskimi.

⁵ Zebrało się tedy i wyruszyło pięciu królów amorejckich: król Jeruzalemu, król Hebronu, król Jarmutu, król Lachiszu i król Eglonu z całym swoim wojskiem, oblegli Gibeon i nacierali na nie.

⁶ Wtedy mężowie Gibeonu wysłali do Jozuego do obozu w Gilgal poselstwo tej treści: Nie cofaj swojej ręki od sług twoich, przybądź do nas śpiesznie, ocal nas i pomóż nam; bo zebrali się przeciwko nam wszyscy królowie amorejscy, mieszkający w górach.

⁷ Wyruszył więc Jozue z Gilgal, on, a z nim cały lud wojenny i wszyscy zbrojni mężowie.

⁸ I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, gdyż wydam ich w twoje ręce; nikt z nich nie ostoi się przed tobą.

⁹ Gdy Jozue napadł na nich zniemacka - przez całą noc ciągnął z Gilgal -

¹⁰ Pan wzbudził wśród nich strach przed Izraelem i zadał im wielką klęskę pod Gibeonem i ścigał ich w stronę wzniesienia w Bet-Choron, a bił ich aż do Azeka i aż do Makkeda.

¹¹ A gdy, uciekając przed Izraelem, znaleźli się na zboczu Bet-Choron, Pan godził w nich z nieba wielkimi kamieniami aż do Azeka, tak że poginęli. Tych, którzy poginęli od gradu kamieni, było więcej niż tych, których synowie izraelscy wybili mieczem.

¹² Wtedy - a było to w dniu, kiedy Pan wydał Amorejczyków w ręce synów izraelskich - powiedział Jozue do Pana wobec Izraela: Słońce, zatrzymaj się w Gibeonie, A ty, księżycu, w dolinie Ajalon!

¹³ I słońce, i księżyc stały powstrzymane, dopóki Bóg nie odpłacił swoim nieprzyjaciołom; i słońce stało pośrodku nieba i nie śpieszyło się do zachodu aż do końca tego dnia.

¹⁴ A takiego dnia, jak ten nie było ani przedtem, ani potem, aby Pan wysłuchał głosu człowieka, gdyż Pan walczył za Izraela.

¹⁵ Potem Jozue i cały Izrael z nim powrócił do obozu, do Gilgal. (Tekst masorecki)

¹⁶ Lecz owych pięciu królów zbiegło i ukryło się w jaskini pod Makkeda.

¹⁷ I doniesiono Jozuemu: Znaleziono pięciu królów, ukrytych w jaskini pod Makkeda.

¹⁸ I rzekł Jozue: Zatoczcie wielkie kamienie przed wejście do jaskini i postawcie przy niej mężów, aby ich pilnowali,

¹⁹ Wy zaś nie zatrzymujcie się! Ścigajcie waszych nieprzyjaciół, wybijcie pozostających z nich w tyle i nie pozwólcie im wejść do swoich miast, gdyż Pan, Bóg wasz, wydał ich w wasze ręce.

²⁰ Gdy tedy Jozue i synowie izraelscy wycięli ich w pień w straszliwej rzezi aż do ich całkowitego wytopienia, a ocalałe ich resztki schroniły się w warownych miastach,

²¹ Powrócił cały lud zdrowo do obozu do Jozuego w Makkeda. Nikt nie ośmielił się przeciwko synom izraelskim nawet słowo wypowiedzieć.

²² Potem rzekł Jozue: Otwórzcie wejście do jaskini i wyprowadźcie do mnie owych pięciu królów z jaskini.

²³ I uczynili tak, i wyprowadzili do niego owych pięciu królów z jaskini króla Jeruzalemu, króla

Hebronu, króla Jarmutu, króla Lachiszu, króla Eglonu.

²⁴ Kiedy wyprowadzono owych królów do Jozuego, Jozue zwołał wszystkich mężów izraelskich i rzekł do dowódców wojowników, którzy z nim ciągnęli: Zbliźcie się i postawcie swoje nogi na karkach tych królów. Zbliżyli się więc i postawili swoje nogi na ich karkach.

²⁵ I rzekł do nich Jozue: Nie bójcie się i nie lękajcie się, bądźcie silni i odważni, bo tak uczyni Pan wszystkim waszym nieprzyjaciołom, z którymi będziecie walczyć.

²⁶ Następnie Jozue kazał ich stracić, pozbawić życia i powiesić na pięciu drzewach. I wisieli na tych drzewach aż do wieczora.

²⁷ A gdy słońce zachodziło, nakazał Jozue, żeby ich zdjęto z drzew i wrzucono do jaskini, gdzie się ukryli. A u wejścia do jaskini położono wielkie kamienie, które tam się znajdują aż do dnia dzisiejszego.

²⁸ Jozue zajął w tym dniu także Makkeda i wytracił jej mieszkańców oraz jej króla ostrzem miecza jako obłożonych klątwą wraz ze wszystkim, co w niej żyło. Nikogo nie zostawił przy życiu, a z królem Makkeda postąpił tak, jak postąpił z królem Jerycha.

²⁹ Potem ruszył Jozue i cały Izrael z nim z Makkeda do Libny i walczył przeciwko Libnie.

³⁰ Także i tę wraz z jej królem wydał Pan w ręce Izraela i wytracił ją ostrzem miecza, a ze wszystkich, którzy tam żyli, nikogo nie zostawił przy życiu i postąpił z jej królem tak, jak postąpił z królem Jerycha.

³¹ Potem ruszył Jozue i cały Izrael z nim z Libny do Iwachiszu, obległ je i wszczął przeciwko niemu działania wojenne.

³² I wydał Pan Lachisz w ręce Izraela; zdobył je drugiego dnia i wytracił ostrzem miecza wszystkich, którzy tam żyli tak samo, jak postąpił z Libną.

³³ Wtedy Horam, król Gezeru, wyruszył na pomoc Lachiszowi. Lecz Jozue pobił go wraz z jego ludem tak, iż nikogo nie zostawił przy życiu.

³⁴ Potem ruszył Jozue i cały Izrael z nim z Lachiszu do Eglonu: oblegli je i wszczęli przeciwko niemu działania wojenne.

³⁵ Zajęli je tego samego dnia i wytracili ostrzem miecza wszystkich, którzy tam żyli; tego samego dnia wytracił je jako obłożone klątwą podobnie, jak postąpił z Lachisz.

³⁶ Potem Jozue i cały Izrael z nim wyruszył z Eglonu do Hebronu i wszczęli przeciwko niemu działania wojenne,

³⁷ Zdobyli go i wytracili ostrzem miecza wraz z jego królem i ze wszystkimi jego miastami, i nikogo w nim nie zostawił przy życiu. Podobnie jak postąpił z Eglonem, wytracił go wraz ze wszystkimi, którzy w nim żyli, jako obłożone klątwą.

³⁸ Potem Jozue i cały Izrael z nim zawrócił do Debiru i wszczął przeciwko niemu działania wojenne,

³⁹ Zdobył go i wytracił ostrzem miecza wraz z jego królem i ze wszystkimi jego miastami, i wszystkich, którzy w nim żyli, wybili jako obłożonych klątwą, nikogo nie zostawiając przy życiu; jak postąpił z Hebronem oraz z Libną i jej królem, tak postąpił z Debirem i jego królem.

⁴⁰ Tak podbił Jozue całą tę ziemię: góry i krainę południową, nizinę i zbocza gór oraz wszystkich ich królów, nikogo nie zostawiając przy życiu, a wszystko, co żyło, wytracając jako obłożone klątwą, jak nakazał Pan, Bóg Izraela.

⁴¹ Jozue wytracił ich od Kadesz-Barnea aż do Gazy oraz całą ziemię Goszen aż do Gibeonu.

⁴² Wszystkich tych królów wytracił i ziemię ich podbił Jozue za jednym zamachem, gdyż Pan, Bóg Izraela, walczył za Izraela.

Księga Jozuego (Joz 11)

- ¹ A gdy Jabin, król Chasoru, usłyszał o tym, posłał wiadomość do Jobaba, króla Madonu, do króla Szimronu, do króla Achszafu
- ² I do królów, którzy mieszkali na północy, w górach i w stepie na południe od Kinneret, na nizinie i w pasmach górskich koło Dor na zachodzie,
- ³ Do Kananejczyków na wschodzie i na zachodzie, i do Amorejczyków, i Chetejczyków, i Peryzyczyków, i Jebujejczyków u stóp Hermonu w ziemi Mispa.
- ⁴ A oni wyruszyli z całym swoim wojskiem, lud liczny, jak piasek na brzegu morskim, mając koni i wozów bardzo wiele.
- ⁵ Wszyscy ci królowie skupili swoje siły, wyruszyli i stanęli razem obozem nad wodami Merom, aby walczyć przeciwko Izraelowi.
- ⁶ I rzekł Pan do Jozuego: Nie bój się ich, bo jutro o tej porze sprawię, że wszyscy padną trupem przed Izraelem. Konie ich okulawisz, a wozy ich spalisz w ogniu.
- ⁷ A gdy Jozue i wszyscy jego wojownicy podeszli niepostrzeżenie ku nim nad wody Merom i napadli na nich,
- ⁸ Pan wydał ich w ręce Izraelitów i rozgromili ich, i ścigali aż po Wielki Sydon i aż po Misrefot-Maim, i aż po dolinę Misper na wschodzie. Rozgromili ich tak, że nikt z nich nie pozostał przy życiu.
- ⁹ I postąpił z nimi Jozue tak, jak mu nakazał Pan; konie ich okulawił, a wozy ich spalił w ogniu.
- ¹⁰ W tym czasie Jozue zawrócił i zajął Chasor, a jego króla zabił mieczem; Chasor bowiem było poprzednio stolicą wszystkich tych królestw.
- ¹¹ Pobili ostrzem miecza i wytracili jako obłożone kłatwą wszystko, co w nim żyło; nic nie zachowało się przy życiu, Chasor zaś kazał spalić w ogniu.
- ¹² Jozue zajął także wszystkie miasta tych królów, wziął do niewoli wszystkich ich królów, pobił ich ostrzem miecza i wytracił jako obłożonych kłatwą, jak nakazał Mojżesz, sługa Pana.
- ¹³ Izrael nie spalił natomiast żadnego z miast, położonych na wzgórzach, z wyjątkiem Chasoru; jedynie to kazał Jozue spalić.
- ¹⁴ Wszystkie łupy z tych miast oraz bydło zabrali synowie izraelscy dla siebie, wszystkich ludzi zaś pobili ostrzem miecza aż do zupełnego ich wytepienia, nie pozostawiając nikogo przy życiu.
- ¹⁵ Jak Pan nakazał swemu słudze Mojżeszowi, tak Mojżesz nakazał Jozuemu i tak Jozue postąpił; nie zaniechał niczego z tego wszystkiego, co Pan nakazał Mojżeszowi.
- ¹⁶ Tak zajął Jozue tę ziemię, góry i cały kraj południowy, całą ziemię Goszen, nizinę i step, pogórze izraelskie i jego niziny,
- ¹⁷ Od Łysej Góry, wznoszącej się w stronę Seiru aż po Baal-Gad w dolinie Libanu u stóp pasma górskiego Hermonu, a wszystkich ich królów pojmał i wytracił.
- ¹⁸ Wojna, którą prowadził Jozue ze wszystkimi tymi królami, była długotrwała.
- ¹⁹ Nie było miasta, które by zawarło pokój z synami izraelskimi, oprócz Chiwwijczyków, mieszkających w Gibeonie; wszystkie inne wzięli w walce orężnej.
- ²⁰ Bo Pan to sprawił, że serce ich było harde, tak iż prowadzili wojnę z Izraelem, aby obłożył ich kłatwą i aby nie było dla nich litości, lecz aby ich wytracono, jak Pan nakazał Mojżeszowi.
- ²¹ W owym czasie wyruszył Jozue i wytepił Anakitów z okolic górzystych, z Hebronu, z Debiru, z Anabu, z całego pogórza judzkiego i z całego pogórza izraelskiego. Jozue obłożył ich kłatwą wraz z ich miastami.
- ²² Anakici nie uchwali się w ziemi izraelskiej; utrzymali się tylko w Gazie, w Gat i w Aszdodzie.
- ²³ W ten sposób Jozue zajął całą ziemię, zgodnie z tym wszystkim, co Pan mówił do Mojżesza; Jozue

oddał ją Izraelitom w posiadanie, każdemu jego dział według ich plemion. A ziemia doznała wytchnienia od wojny.

Księga Jozuego (Joz 12)

¹ A oto królowie ziemi, których synowie izraelscy wytracili i których ziemię wzięli w posiadanie za Jordanem, na wschodzie, od rzeki Arnon aż po góry Hermonu oraz cały step na wschodzie:

² Sychon, król Amorejczyków, który mieszkał w Cheszbonie, a panował od Aroer, które leży nad brzegiem rzeki Arnon, poprzez środek doliny i połowę Gileadu, aż do rzeki Jabbok, granicy Ammonitów,

³ I nad stepem aż do morza Kinneret na wschodzie, i aż do morza stepu, Morza Słonego na wschodzie w kierunku Bet-Hajjeszimot, a na południu nad ziemią pod zboczem gór Pizga

⁴ Oraz nad obszarem, należącym do Oga, króla Baszanu, który ocalał z rodu olbrzymów, mieszkał w Asztarot i w Edrei;

⁵ A panował nad pasmem gór Hermon i nad Salchą, całym Baszanem aż do granic Geszurytów i Maachatytów oraz połową Gileadu, stanowiącego też granicę Sychona, króla Cheszbonu.

⁶ Mojżesz, sługa Pana, i synowie izraelscy wytracili ich; Mojżesz, sługa Pana, oddał ich ziemię w posiadanie Rubenitom, Gadytom i połowie plemienia Manassesesa.

⁷ A oto królowie ziemi, których wytracił Jozue i synowie izraelscy po drugiej stronie Jordanu na zachodzie, poczynawszy od Baal-Gad w dolinie Libanu aż do Łysej Góry, wznoszącej się w stronę Seiru. Jozue oddał ich ziemię w posiadanie plemionom izraelskim, każdemu odpowiedni dla niego dział,

⁸ W górach, na nizinie, na stepie, na zboczach górskich, na puszczy, W krainie południowej: ziemie Chetejczyków, Amorejczyków, Kananejczyków, Peryzyjczyków, Chiwwijczyków i Jebujejczyków.

⁹ Król Jerycha jeden; król Aj obok Betelu jeden;

¹⁰ Król Jeruzalem jeden; król Hebronu jeden;

¹¹ Król Jarmutu jeden; król Lachiszu jeden;

¹² Król Eglonu jeden; król Gezeru jeden;

¹³ Król Debiru jeden; król Gederu jeden;

¹⁴ Król Hormu jeden; król Aradu jeden;

¹⁵ Król Libny jeden; król Adullam jeden;

¹⁶ Król Makkeda jeden; król Betelu jeden;

¹⁷ Król Tappuachu jeden; król Cheferu jeden;

¹⁸ Król Efeku jeden; król Laszaronu jeden;

¹⁹ Król Madonu jeden; król Chasoru jeden;

²⁰ Król Szimron-Meronu jeden; król Achszafu jeden;

²¹ Król Taanachu jeden; król Megiddo jeden;

²² Król Kedeszu jeden; król Joknoamu pod Karmelem jeden;

²³ Król Doru w paśmie gór Dor jeden; król Goim w Gilgal jeden;

²⁴ Król Tirsy jeden; razem trzydzieści jeden królów.

Księga Jozuego (Joz 13)

- ¹ Kiedy Jozue się zestarzał i był w podeszłym wieku, rzekł Pan do niego: Ty się zestarzałeś i jesteś w podeszłym wieku, a pozostało jeszcze bardzo wiele ziemi do objęcia w posiadanie.
- ² Ta ziemia jeszcze pozostała: wszystkie okręgi Filistynów oraz Geszurytów,
- ³ Od Szichoru, który płynie na wschód od Egiptu, aż do północnej granicy Ekronu - uważana za ziemię kanaanejską - jest pięciu książąt filistyńskich z Gazy, z Aszdodu, z Aszkalonu, z Gat, z Ekronu: nadto Awwijczycy
- ⁴ Na południu: cała ziemia kanaanejska oraz Meara, która należy do Sydończyków, aż do Afek, aż do granicy Amorejczyków.
- ⁵ Ponadto ziemia Giblitów, cały Liban na wschodzie od Baal-Gad u podnóża gór Hermon aż do miejsca, gdzie się idzie do Hamat;
- ⁶ Wszystkich mieszkańców gór, od Libanu aż do Misrefot-Maim, wszystkich Sydończyków Ja wypędzę przed synami izraelskimi. Rozłóż tylko ich ziemię jako dziedzictwo między Izraelitów, jak ci nakazałem.
- ⁷ Podziel więc teraz tę ziemię jako dziedzictwo między dziewięć plemion i pół plemienia Manasses, ⁸ Gdyż połowa plemienia Manasses oraz Rubenici i Gadyci otrzymali już swoje dziedzictwo, które dał im Mojżesz z tamtej strony Jordanu na wschodzie, gdy przydzielał im je Mojżesz, sługa Pana.
- ⁹ Od Aroer, które leży na skraju doliny Arnonu, i od miasta, które jest w środku doliny wraz z całą równiną od Medeba aż do Dibonu,
- ¹⁰ I wszystkie miasta Sychona, króla Amorejczyków, który panował w Cheszbonie aż do granicy Ammonitów,
- ¹¹ I Gilead oraz obszar Geszurytów i Maachatytów, całe pasmo górskie Hermon i cały Baszan aż po Salcha,
- ¹² Całe królestwo Oga w Baszanie, który panował w Asztarot i w Edrei; on jeden ocalał z rodu olbrzymów. Tych Mojżesz pobił i wypędził.
- ¹³ Lecz synowie izraelscy nie wypędzili Geszurytów i Maachatytów, tak że Geszuryci i Maachatyci mieszkają między Izraelitami aż do dnia dzisiejszego.
- ¹⁴ Tylko plemieniu Lewiego nie dał dziedzictwa; ofiary ogniowe składane Panu, Bogu Izraela, są jego dziedzictwem, jak mu to powiedział.
- ¹⁵ I dał Mojżesz plemieniu Rubenitów dziedzictwo, według ich rodów.
- ¹⁶ Mieli oni obszar od Aroer, które leży na skraju doliny Arnonu i od miasta, które jest w środku doliny, wraz z całą równiną wokół Medeba,
- ¹⁷ Cheszbon i wszystkie jego miasta, które leżą na równinie Dibon, Bamot-Baal i Bet-Baal-Meon,
- ¹⁸ Jachsa, Kedemot, Mefaat,
- ¹⁹ Kiriataim, Sibma, Zeret-Haszszachar na wzgórzu w tej równinie
- ²⁰ I Bet-Peor, i zbocze górskie Pizga, i Bet-Jeszimot
- ²¹ Oraz wszystkie miasta na równinie, całe królestwo króla Amorejczyków Sychona, który panował w Cheszbonie, a którego Mojżesz pobił wraz z książętami Midianitów Ewi, Rekem, Sur, Chur i Reba, książęta Sychona, zamieszkali w tej ziemi.
- ²² Również wróżbitę Bileama, syna Beora, zabili synowie izraelscy mieczem, wśród innych poległych.
- ²³ Granicę Rubenitów stanowił Jordan i jego nabrzeże. To jest dziedzictwo Rubenitów, według ich rodów, miasta i przyległe do nich osiedla.
- ²⁴ Plemieniu Gadytów dał Mojżesz dziedzictwo według ich rodów.

²⁵ Mieli oni obszar Jazer, wszystkie miasta Gileadu oraz połowę ziemi Ammonitów aż do Aroer, które leży na wschód od Rabba,

²⁶ Od Cheszbonu do Ramat-Mispa i do Betonim oraz od Machanaim aż do Lo-Debar,

²⁷ W dolinie zaś Bet-Haram, Bet-Nimra, Sukkot i Safon, resztę królestwa Sychona, króla Cheszbonu, Jordan i jego nabrzeże aż do krańca jeziora Kinneret z tamtej strony Jordanu, na wschodzie.

²⁸ To jest dziedzictwo Gadytów, według ich rodów, miasta i przyległe do nich osiedla.

²⁹ Połowie plemienia Manassesza Mojżesz dał dziedzictwo, według ich rodów.

³⁰ Obszar ich sięgał od Machanaim i obejmował cały Baszan, całe królestwo Oga, króla Baszanu, oraz wszystkie osiedla Jaira, które leżą w Baszanie, w liczbie sześćdziesięciu miast.

³¹ I połowę Gileadu, Asztarot i Edrei, królewskie miasta Oga w Baszanie. To przypadło w udziale synom Machira, syna Manassesza dla połowy synów Machira, według ich rodów.

³² To są dziedzictwa, które nadał Mojżesz na polach moabskich z tamtej strony Jordanu, na wschód od Jerycha.

³³ Lecz plemieniu Lewiego nie dał Mojżesz dziedzictwa; Pan Bóg Izraela, on jest ich dziedzictwem, jak im powiedział.

Księga Jozuego (Joz 14)

- ¹ A to są dziedzictwa objęte przez synów izraelskich w ziemi kanaanejskiej, które przydzielili im kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna, oraz naczelnicy rodów w obrębie plemion izraelskich.
- ² Przydzielili im je przez los, jak nakazał Pan przez Mojżesza dla dziewięciu i pół plemienia,
- ³ Gdyż Mojżesz nadał już dziedzictwo dwom i pół plemieniu z tamtej strony Jordanu, a Lewitom nie nadał dziedzictwa wśród nich.
- ⁴ Synowie Józefa stanowili bowiem dwa plemiona: Manassesa i Efraima. A Lewitom nie dali działu w ziemi, tylko miasta na mieszkanie i przyległe do nich pastwiska dla ich trzód i ich dobytku.
- ⁵ Synowie izraelscy uczynili tak, jak nakazał Pan Mojżeszowi: porozdzielali ziemię.
- ⁶ Tedy synowie Judy przystąpili do Jozuego w Gilgal i Kaleb, syn Jefunnego, Kenizyta, rzekł do niego: Ty znasz to słowo, które wyrzekł Pan do Mojżesza, męża Bożego, w Kadesz-Barnea odnośnie do mnie i odnośnie do ciebie.
- ⁷ Miałem czterdzieści lat, gdy Mojżesz, sługa Pana, wysłał mnie z Kadesz-Barnea, abym przespiegował tę ziemię, i przyniosłem mu wieści, według najlepszej wiedzy i sumienia.
- ⁸ Lecz moi bracia, którzy poszli ze mną, zastraszyli serce ludu, ja natomiast bez zastrzeżeń poszedłem za Panem, Bogiem moim.
- ⁹ I Mojżesz przysiągł tego dnia: Ziemia, po której stąpała twoja noga, należeć będzie po wsze czasy jako dziedzictwo do ciebie i do twoich synów, gdyż bez zastrzeżeń poszedłeś za Panem, Bogiem moim.
- ¹⁰ I oto, zgodnie ze słowem, które wypowiedział Pan do Mojżesza, Pan zachował mnie przy życiu przez te czterdzieści pięć lat, w czasie których Izrael wędrował po pustyni. I oto teraz mam lat osiemdziesiąt pięć,
- ¹¹ A jeszcze dziś jestem tak mocny, jak byłem w dniu, kiedy wysłał mnie Mojżesz, i jaką była wtedy moja siła, taką jest jeszcze teraz moja siła bądź do bitwy, bądź do pochodu.
- ¹² Daj mi więc teraz te góry, o których mówił Pan w tym dniu. Sam bowiem słyszałeś tego dnia, że są tam Anakici i wielkie warowne miasta. Może Pan będzie ze mną i wypędzę ich, jak powiedział Pan.
- ¹³ Jozue pobłogosławił tedy Kaleba, syna Jefunnego, i dał mu Hebron jako dziedzictwo.
- ¹⁴ Hebron dlatego stało się dziedzictwem Kaleba, syna Jefunnego, Kenizyty i jest nim do dnia dzisiejszego, ponieważ bez zastrzeżeń poszedł za Panem, Bogiem Izraela.
- ¹⁵ Hebron zaś nazywało się dawniej Kiriath-Arba - Miasto Arby; Arba był największym mężem wśród Anakitów. A ziemia doznała wytchnienia od wojny.

Księga Jozuego (Joz 15)

- ¹ Plemieniu synów Judy według ich rodów przypadła losiem ziemia do granic Edomu, do pustyni Syn, miejsc najdalej na południe wysuniętych.
- ² Ich granicą południową był brzeg Morza Słonego od zatoki zwróconej ku południowi.
- ³ Wychodzi ona na południe od wzniesienia Skorpionów, ciągnie się do Syn, wznosi się na południe od Kadesz-Barnea, przechodzi do Chesronu, wznosi się w stronę Adaru i skręca w kierunku Karka.
- ⁴ Następnie przechodzi do Asmon, ciągnie się dalej do Potoku Egipskiego a kończy u wybrzeża morskiego. To będzie wasza granica południowa.
- ⁵ Granicą wschodnią zaś jest Morze Słone aż do ujścia Jordanu, a granicą północną zatoka morska, począwszy od ujścia Jordanu.
- ⁶ Granica ta wznosi się do Bet-Chogla, mija od północy Bet-Araba i ciągnie się do kamienia Bohana, syna Rubena.
- ⁷ Następnie granica ta wznosi się od doliny Achor ku Debirowi, skręca na północ do Gilgal, które leży naprzeciwko wzniesienia Adummim na południe od rzeki; dalej granica przechodzi wzdłuż wód En-Szemesz, a kończy się w En-Rogel.
- ⁸ Następnie granica ta wznosi się ku dolinie Ben-Hinnom grzbietem górskim Jebuzejczyków ku południowi to jest Jeruzalem - po czym granica wznosi się na szczyt góry, która leży na zachód od doliny Hinnom, na północnym krańcu równiny Refaim.
- ⁹ Potem granica ta skręca od szczytu góry do źródła Me-Neftoach, dochodzi do osad na górze Efron i skręca do Baala, to jest Kiriati-Jearim.
- ¹⁰ Od Baala zawraca granica na zachód ku górze Seir i ciągnie się w kierunku grzbietu górskiego Jearim po stronie północnej - to jest Kesalon schodzi do Bet-Szemesz i dociera do Timny.
- ¹¹ Następnie granica ta ciągnie się północnym zboczem góry Ekron, skręca do Szichron, dochodzi do góry Baala, wychodzi na Jabneel i kończy się na brzegu morza.
- ¹² Od zachodu zaś granicą jest Morze Wielkie i jego wybrzeże. Okolona tą granicą ziemia należy do synów Judy według ich rodów.
- ¹³ Kalebowi zaś, synowi Jefunego, nadał dział wśród synów Judy według nakazu Pana, danego Jozuemu, mianowicie Miasto Arby, ojca Anakitów, to jest Hebron.
- ¹⁴ A Kaleb wypędził stamtąd trzech synów Anaka: Szeszaja, Achimana i Talmaja, Anakitów.
- ¹⁵ Stamtąd ruszył przeciwko mieszkańcom Debiru. A Debir nazywało się dawniej Kiriati-Sefer.
- ¹⁶ I rzekł Kaleb: Temu, kto zdobędzie Kiriati-Sefer i zajmie je, dam Achsę, moją córkę za żonę.
- ¹⁷ Zajął je Otniel, syn Kenaza, brat Kaleba; dał mu więc Achsę, swoją córkę, za żonę.
- ¹⁸ Gdy do niego przybyła, nakłoniła go, aby zażądał od jej ojca pola. Zsiadła potem z osła, a wtedy Kaleb rzekł do niej: Czego chcesz?
- ¹⁹ Ona odpowiedziała: Daj mi wiano! Skoro mnie wydałeś do suchej ziemi południowej, daj mi też źródła wód. Dał jej tedy górne i dolne źródła.
- ²⁰ To jest dziedzictwo plemienia synów Judy według ich rodów.
- ²¹ Miejscowościami granicznymi plemienia synów Judy od strony Edomu na południu były: Kabseel, Eder, Jagur,
- ²² Kina, Dimona, Adada,
- ²³ Kedesz, Chasor, Itnan,
- ²⁴ Zif, Telem, Bealot,
- ²⁵ Chasor-Chadatta, Keriot-Chesron, to jest Chasor,
- ²⁶ Amam, Szema, Molada,

²⁷ Chasar-Gadda, Cheszmon, Bet-Pelet,
²⁸ Chasar-Szual, Beer-Szeba i jej przyległe osady,
²⁹ Baala, Ijjim, Esem,
³⁰ Eltolad, Kesil, Chorma,
³¹ Siklag, Madmana, Sansanna,
³² Lebaot, Szilchim, Ain-Rimmon; razem dwadzieścia dziewięć miast z ich osiedlami.
³³ Na nizinie: Esztaol, Sorea, Aszna,
³⁴ Zanoach, En-Gannim, Tappuach, Enam.
³⁵ Jarmut, Adullam, Socho, Azeka,
³⁶ Szaaraim, Aditaim, Gedera, Gederotaim, miast czternaście z ich osiedlami.
³⁷ Senan, Chadasza, Migdal-Gad,
³⁸ Dilean, Misper, Jokteel,
³⁹ Lachisz, Boskat, Eglon,
⁴⁰ Kabbon, Lachmas, Kitlisz,
⁴¹ Gederot, Bet-Dagon, Naama, Makkeda, miast szesnaście z ich osiedlami.
⁴² Libna, Eter, Aszan,
⁴³ Jiptach, Aszna, Nesib,
⁴⁴ Keila, Achzib, Maresza; miast dziewięć z ich osiedlami.
⁴⁵ Ekron z jego przyległymi osadami i osiedlami.
⁴⁶ Od Ekronu aż do morza wszystko, co leży w bok Aszdodu oraz ich osiedla.
⁴⁷ Aszdod, jego osady i osiedla; Gaza, jej osady i osiedla aż po Potok egipski i Morze Wielkie z
wybrzeżem.
⁴⁸ A w górach: Szamir, Jattir, Socho,
⁴⁹ Danna, Kiriati-Sanna, to jest Debir,
⁵⁰ Anab, Esztemo, Anim,
⁵¹ Goszen, Cholon, Gilo; miast jedenaście z ich osiedlami.
⁵² Arab, Duma, Eszean,
⁵³ Janum, Bet-Tappuach, Afeka,
⁵⁴ Chumta, Kiriati-Arba, to jest Hebron, Sior, miast dziesięć z ich osiedlami.
⁵⁵ Maon, Karmel, Zif, Jutta,
⁵⁶ Jizreel, Jokdeam, Zanoach,
⁵⁷ Kain, Gibe'a i Timna; miast dziesięć z ich osiedlami.
⁵⁸ Chalchul, Bet-Sur, Gedor,
⁵⁹ Maarat, Bet-Anot, Eltekon; miast sześć z ich osiedlami.
⁶⁰ Kiriati-Baal, to jest Kiriati-Jearim i Rabba; dwa miasta z ich osiedlami.
⁶¹ Na pustyni: Bet-Araba, Middin i Sechacha,
⁶² Nibszan, Ir-Hammelach i En-Gedi; miast sześć z ich osiedlami.
⁶³ Lecz Jebuzejczyków, mieszkających w Jeruzalemie, nie mogli synowie Judy wypędzić i
Jebuzejczycy mieszkają z synami Judy w Jeruzalemie do dnia dzisiejszego.

Księga Jozuego (Joz 16)

¹ Synom Józefa przypadła losiem ziemia od Jordanu przy Jerycho do wód jerychońskich na wschodzie, dochodząca do pustyni i wznosząca się od Jerycha ku góróm Betelu.

² Od Betelu sięga do Luz i ciągnie się do Atarot, które należy do Architów.

³ Następnie schodzi w kierunku zachodnim do obszaru Jafletytów, aż po granicę dolnego Bet-Choron i do Gezer a kończy się na wybrzeżu morskim.

⁴ Tak tedy otrzymali dziedzictwo synowie Józefa - Manasses i Efraim.

⁵ Granicą posiadłości synów Efraima według ich rodów było na wschodzie Aterot-Addar aż do górnego Bet-Choron;

⁶ Dalej biegnie granica w kierunku morza; na północ jest Michmetat; potem skręca ta granica na wschód w stronę Taanat-Szilo i mija je, i dochodzi na wschodzie do Janoach.

⁷ Od Janoach schodzi w dół do Atarot i do Naarat, dotyka Jerycha i kończy się na Jordanie.

⁸ Od Tappuach zaś granica biegnie na zachód do potoku Kana, a kończy się na wybrzeżu morskim. To jest dziedzictwo plemienia synów Efraima według ich rodów.

⁹ Ponadto synowie Efraima mieli miasta wydzielone wśród dziedzictwa synów Manasses, całe miasta i ich osiedla.

¹⁰ Lecz nie wypędzili Kananejczyków, którzy mieszkali w Gezer, tak że Kananejczycy mieszkają wśród Efraima do dnia dzisiejszego, ale odrabiają pańszczyznę.

Księga Jozuego (Joz 17)

¹ Potem rzucono los o dziedzictwo dla plemienia Manassesa, gdyż był on pierworodnym synem Józefa. Machirowi, pierworodnemu synowi Manassesa, ojcu Gileada, dlatego że był wojownikiem, przypadł Gilead i Baszan.

² Także dla pozostałych synów Manassesa według ich rodów, rzucono losy, mianowicie dla synów Abiezera, dla synów Cheleka, dla synów Asriela, dla synów Szechema, dla synów Chefera i dla synów Szemidy, męskich potomków Manassesa, syna Józefa, według ich rodów.

³ Lecz Selofchad, syn Chefera, syna Gileada, syna Machira, syna Manassesa, nie miał synów, tylko córki. A takie były imiona jego córek: Machla, Noa, Chogła, Milka i Tirsza.

⁴ Przystąpiły one przed kapłana Eleazara, przed Jozuego, syna Nuna, i przed książąt i rzekły: Pan nakazał Mojżeszowi, aby nam dał dziedzictwo wśród naszych braci. Dał im więc zgodnie z rozkazem Pana dziedzictwo wśród braci ich ojca.

⁵ I przypadło Manassesowi dziesięć działów oprócz ziemi Gilead i Baszan z tamtej strony Jordanu,

⁶ Gdyż córki Manassesa otrzymały dziedzictwo wśród jego synów, a ziemia Gilead należała do pozostałych synów Manassesa.

⁷ Granica Manassesa biegnie od Aszer do Michmetat, które leży na wschód od Szechem, a potem ciągnie się w stronę południa do mieszkańców En-Tappuach.

⁸ Ziemia Tappuach należała do Manassesa, samo zaś Tappuach, graniczące z posiadłościami Manassesa, do synów Efraima.

⁹ Potem granica schodzi w dół do potoku Kana, na południe od potoku. Te miasta, leżące wśród miast Manassesa, należą do Efraima, a posiadłości Manassesa leżą na północ od potoku i kończą się nad morzem.

¹⁰ Ziemia po stronie południowej należy do Efraima, a po stronie północnej do Manassesa, morze zaś jest ich granicą. Z Aszerem stykają się na północy, z Issacharem na wschodzie.

¹¹ Ponadto należały do Manassesa w obrębie posiadłości Issachara i Aszera Bet-Szean i jego osady, Jibleam i jego osady, mieszkańcy Dor i jego osady, i mieszkańcy En-Dor i jego osady, Taanach i jego osady, mieszkańcy Megiddo i jego osady, trzy górzyste okręgi.

¹² Lecz synowie Manassesa nie mogli objąć w posiadanie tych miast i Kananejczycy zdołali utrzymać się w tej ziemi.

¹³ Gdy jednak synowie izraelscy się wzmocnili, narzucili Kananejczykom pańszczyznę, lecz całkiem ich nie wypędzili.

¹⁴ Tedy rzekli synowie Józefa do Jozuego: Dlaczego przydzieliłeś nam losem tylko jeden dział jako dziedzictwo, przecież jesteśmy ludem licznym i dotychczas Pan nam błogosławił?

¹⁵ I rzekł do nich Jozue: Jeżeli jesteście ludem licznym, to idźcie sobie do lasu i tam wykarczujcie sobie siedziby w ziemi Peryzyjczyków i Refaitów, skoro góry Efraim są wam za ciasne.

¹⁶ I odpowiedzieli synowie Józefa: Góry nam nie wystarczają, a wszyscy Kananejczycy, mieszkający na równinie, zarówno ci w Bet-Szeanie i jego osadach, jak i ci w dolinie Jezreel, posiadają żelazne wozy.

¹⁷ I rzekł Jozue do rodu Józefa, do Efraima i Manassesa: Jesteście licznym ludem i macie wielką siłę, będziecie więc mieli niejeden tylko wylosowany dział,

¹⁸ Lecz będziecie mieli także góry; a ponieważ to jest las, więc wykarczujecie go i posiadziecie go aż do jego krańców, gdyż wypędzicie Kananejczyków, chociaż mają oni żelazne wozy i są silni.

Księga Jozuego (Joz 18)

- ¹ I zgromadził się cały zbór synów izraelskich w Sylo, i umieścił tam namiot Zgromadzenia, bo kraj był już przez nich podbity.
- ² Pozostało jednak wśród synów izraelskich siedem plemion, którym ich dziedzictwa jeszcze nie przydzielono.
- ³ Jozue rzekł więc do synów izraelskich: Dokąd będziecie zwlekać z tym, by pójść i objąć w posiadanie ziemię, którą dał wam Pan, Bóg ojców waszych?
- ⁴ Wybierzcie sobie po trzech mężów z każdego plemienia, a ja ich wyślę; niech wyruszą, obejdą ziemię i opiszą ją zgodnie z jej przydziałem dla nich, a potem niech przyjdą do mnie.
- ⁵ Podzielcie ją między sobą na siedem części. Juda pozostanie na swoim obszarze na południu, a ród Józefa pozostanie na swoim obszarze na północy.
- ⁶ Wy zaś sporządźcie opis ziemi podzielonej na siedem części i przynieście mi go tutaj, a ja rzucę dla was losy tutaj przed Panem, Bogiem naszym.
- ⁷ Gdyż Lewici nie mają działu wśród was, lecz kapłaństwo Pana jest ich dziedzictwem, zaś Gad, Ruben i połowa plemienia Manasses otrzymali już swoje dziedzictwo po tamtej stronie Jordanu na wschodzie, które nadał im Mojżesz, sługa Pana.
- ⁸ Tedy mężowie ci ruszyli w drogę, Jozue zaś nakazał tym, którzy wyruszyli, aby sporządzili opis ziemi, mówiąc: Ruszajcie i obejdźcie ziemię, sporządźcie jej opis i powróćcie do mnie, a wtedy ja rzucę dla was losy tutaj przed Panem w Sylo.
- ⁹ Mężowie ci poszli, obeszlą ziemię i sporządzili jej opis w księdze według miast w siedmiu częściach, a potem przyszli do Jozuego do obozu w Sylo.
- ¹⁰ A Jozue rzucił dla nich losy przed Panem w Sylo i rozdzielił tam ziemię między synów izraelskich, każdemu jego dział.
- ¹¹ I padł los dla plemienia synów Beniamina według ich rodów, mianowicie obszar ich wylosowanego działu wypadł między synami Judy a synami Józefa.
- ¹² Granica ich po stronie północnej zaczyna się od Jordanu, potem granica ciągnie się do grzbietu górskiego na północ od Jerycha i wznosi się w kierunku zachodnim do gór i kończy się na pustyni Bet-Awen.
- ¹³ Stamtąd granica biegnie do Luz na południe od grzbietu górskiego Luz - to jest Betel - następnie granica schodzi do Atarot-Addar w stronę góry, leżącej na południe od dolnego Bet-Choron.
- ¹⁴ Potem granica skręca i po stronie zachodniej zawraca na południe, począwszy od góry, która leży naprzeciw Bet-Choron na południu, a kończy się w Kiriati-Baal, to jest w judzkim mieście Kiriati-Jearim. To jest strona zachodnia.
- ¹⁵ A strona południowa zaczyna się od krańca Kiriati-Jearim. Granica biegnie na zachód i dochodzi do źródła Me-Neftoach.
- ¹⁶ Potem granica schodzi w dół do skraju góry, która leży na wschód od doliny Ben-Hinnom, a na północ od niziny Refaim, schodzi zaś w dół do doliny Ben-Hinnom na południe od grzbietu górskiego Jebucejczyków i dalej od źródła Rogel.
- ¹⁷ Następnie skręca na północ, dochodzi do En-Szemesz, dalej do Gelilot, które leży naprzeciw Wzniesienia Adummim i schodzi w dół do kamienia Bohana, syna Rubena,
- ¹⁸ Potem ciągnie się dalej na północ do grzbietu górskiego Bet-Araba i schodzi w dół do Araba.
- ¹⁹ Następnie granica biegnie na północ do grzbietu górskiego Bet-Chogla, a kończy się przy północnej zatoce Morza Słonego, u południowego ujścia Jordanu. To jest granica południowa.
- ²⁰ Granicę od strony wschodniej stanowi Jordan. W tych granicach mieści się dziedzictwo synów

Beniamina według ich rodów.

²¹ A miastami plemienia synów Beniamina według ich rodów są: Jerycho, Bet-Chogła i Emek-Kesis.

²² Bet-Araba, Semaraim, Betel,

²³ Awwim, Para, Ofra,

²⁴ Kefar-Ammonai, Ofni i Geba, miast dwanaście z ich osiedlami.

²⁵ Gibeon, Rama, Beerot,

²⁶ Misper, Kefira, Mosa,

²⁷ Rekem, Jirpeel, Tarala,

²⁸ Sela, Elef i Jebus - to jest Jeruzalem - Gibeon i Kiriath-Jearim, miast czternaście z ich osiedlami. To jest dziedzictwo synów Beniamina według ich rodów.

Księga Jozuego (Joz 19)

¹ A drugi los padł dla Symeona, dla plemienia synów Symeona według ich rodów; dziedzictwo ich było wśród dziedzictwa synów Judy.

² Do dziedzictwa ich należały: Beer-Szeba, Szeba, Molada,

³ Chasar-Szual, Bala, Esem,

⁴ Eltolad, Betul, Chorma,

⁵ Siklag, Bet-Markabot, Chasar-Susa,

⁶ Bet-Lebaot, Szaruchen; miast trzynaście z ich osiedlami.

⁷ Ain, Rimmon, Eter, Aszan; cztery miasta z ich osiedlami.

⁸ Nadto wszystkie osiedla, które są wokoło tych miast aż do Baalat-Beer, Ramy Negebu. To było dziedzictwo plemienia Symeona według ich rodów.

⁹ Dziedzictwo synów Symeona stanowi część posiadłości synów Judy; ponieważ posiadłość synów Judy była dla nich za duża, przeto synom Symeona zostało nadane ich dziedzictwo wśród dziedzictwa synów Judy.

¹⁰ A trzeci los padł dla synów Zebulona według ich rodów. Granica ich dziedzictwa sięgała do Sarid.

¹¹ Następnie wznosi się ich granica w kierunku zachodnim do Mareal, styka się z Dabeszet i sięga do potoku, który płynie na wschód od Jokneam.

¹² Natomiast w kierunku wschodnim skręca od Sarid w stronę Kislot-Tabor, dalej biegnie do Daberat, a potem w górę do Jafia.

¹³ Stamtąd biegnie na wschód do Gat-Chefer, do Itta-Kasin, ciągnie się do Rimmon i skręca do Nea.

¹⁴ Potem od strony północnej granica zatacza koło do Channaton i kończy się w dolinie Jiftach-El.

¹⁵ Należą tu także Kattat, Nahalal, Szimron, Idala i Betlejem - miast dwanaście z ich osiedlami.

¹⁶ To było dziedzictwo synów Zebulona według ich rodów, te miasta z ich osiedlami.

¹⁷ Dla Issachara, dla synów Issachara według ich rodów padł czwarty los.

¹⁸ Obszar ich obejmował Jezreel, Kesulot, Szunem,

¹⁹ Chafaraim, Szion, Anacharat,

²⁰ Rabbit, Kiszjon, Ebes,

²¹ Remet, En-Gannim, En-Chadda, Bet-Pases;

²² Granica styka się z Taborem, Szachasymą, Bet-Szemeszem, a kończy się na Jordanie. Miast szesnaście z ich osiedlami.

²³ To jest dziedzictwo plemienia synów Issachara według ich rodów, miasta z ich osiedlami.

²⁴ A piąty los padł dla plemienia synów Asera według ich rodów.

²⁵ Obszar ich obejmował Chelkat, Chali, Beten, Achszaf,

²⁶ Alammelek, Amad, Miszal; styka się on na zachodzie z Karmelem i z Szichor-Libnat.

²⁷ Następnie granica ich skręca ku wschodowi, dochodzi do Bet-Dagon, styka się z Zebulonem i z doliną Jiftach-El na północ od Bet-Emek i Neijel, i ciągnie się dalej w lewo do Kabul,

²⁸ Do Ebron, Rechob, Chammom i Kana aż do Wielkiego Sydonu.

²⁹ Potem granica skręca do Ramy i ciągnie się aż do warownego grodu Tyru; następnie granica skręca do Chosa i kończy się nad morzem. Należą tu także Mechebel, Achzib,

³⁰ Umma, Afek, Rechob; dwadzieścia dwa miasta z ich osiedlami.

³¹ To jest dziedzictwo plemienia synów Asera według ich rodów, te miasta z ich osiedlami.

³² Dla synów Naftaliego padł szósty los, dla synów Naftaliego według ich rodów.

³³ Obszar ich sięgał od Chelef, od dębu przy Saananim poprzez Adami-Nekeb i Jabneel do Lakkum, a kończy się na Jordanie.

³⁴ Następnie granica skręca na zachód do Aznot-Tabor, stamtąd biegnie do Chukok i styka się na południu z Zebulonem, na zachodzie z Aserem, a na wschodzie z Judą nad Jordanem.

³⁵ Warownymi grodami są tutaj: Siddim, Ser, Chammat, Rakkat, Kinneret,

³⁶ Adama, Rama, Chasor,

³⁷ Kedesz, Edrei, En-Chasor,

³⁸ Jireon, Migdal-El, Chorem, Bet-Anat i Bet-Szemesz; miast dziewiętnaście z ich osiedlami.

³⁹ To jest dziedzictwo plemienia synów Naftaliego według ich rodów, miasta z ich osiedlami.

⁴⁰ Dla plemienia synów Dana według ich rodów padł siódmy los.

⁴¹ Granica ich dziedzictwa obejmowała Sorea, Esztaol, Ir-Szemesz,

⁴² Szaalabbin, Ajjalon, Jitla,

⁴³ Elon, Timna, Ekron,

⁴⁴ Elteke, Gibbeton, Baalot,

⁴⁵ Jehud, Bene-Berak, Gat-Rimmon,

⁴⁶ Me-Hajjarkon, Rakkon wraz z obszarem leżącym naprzeciw Jafo.

⁴⁷ Gdy synowie Dana utracili swoją posiadłość, wyruszyli na wojnę przeciwko Leszem, zdobyli je, wytracili jego mieszkańców mieczem, objęli je w posiadanie, zamieszkali w nim i nazwali je Dan, według imienia ich ojca Dana.

⁴⁸ To jest dziedzictwo plemienia synów Dana według ich rodów, te miasta z ich osiedlami.

⁴⁹ A gdy synowie izraelscy dokończyli podziału ziemi na dziedziczne obszary, nadali też pośród siebie dziedzictwo Jozuemu, synowi Nuna,

⁵⁰ Zgodnie z rozkazem Pana dali mu miasto, którego zażądał, mianowicie Timnat-Serach w górach Efraim; odbudował on to miasto i zamieszkał w nim.

⁵¹ To są dziedzictwa, które przydzielili losem kapłan Eleazar, Jozue, syn Nuna i naczelnicy rodów plemion synów izraelskich w Szilo przed Panem u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. W ten sposób dokończyli podziału ziemi.

Księga Jozuego (Joz 20)

¹ I odezwał się Pan do Jozuego tymi słowy:

² Przemów do Izraelitów tymi słowy: Wyznaczcie sobie miasta schronienia, o których mówiłem wam przez Mojżesza,

³ Aby mógł się tam schronić zabójca, który zabił człowieka nieumyślnie i bezwiednie. Będą one dla was schronieniem przed mścicielem krwi.

⁴ I schroni się w jednym z tych miast, zatrzyma się w bramie miasta, przedłoży swoją sprawę starszym tego miasta, a oni przyjmą go do siebie do miasta i wyznaczą mu miejsce, aby mieszkał z nimi. (Tekst masorecki)

⁵ A gdy ścigać go będzie mściciel krwi, nie wydadzą w jego ręce zabójcy, gdyż bezwiednie zabił swego bliźniego, którego wrogiem przedtem nie był. (Tekst masorecki)

⁶ I mieszkać będzie w tym mieście, dopóki nie stanie przed zborem na rozprawie sądowej, aż do zgonu arcykapłana, który będzie w tym czasie. Wtedy zabójca wróci do swego miasta i do swego domu w mieście, z którego zbiegł. (Tekst masorecki)

⁷ I wydzielili na ten cel Kedesz w Galilei na pogórzu Naftaliego, Sychem na pogórzu Efraima i Kiriat-Arba, to znaczy Hebron, na pogórzu judzkim.

⁸ Z tamtej strony Jordanu na wschód od Jerycha wyznaczyli Beser na pustyni, na równinie należącej do plemienia Rubena, Ramot w Gilead, należącym do plemienia Gada i Golan w Baszanie, należącym do plemienia Manassesza.

⁹ To były miasta wyznaczone dla wszystkich synów izraelskich i dla obcych przybyszów zamieszkałych wśród nich, aby mógł się tam schronić każdy, kto zabił człowieka nieumyślnie, i nie musiał zginąć z ręki mściciela krwi, dopóki nie stanie przed zborem.

Księga Jozuego (Joz 21)

- ¹ I przystąpili naczelnicy rodów Lewitów do kapłana Eleazara i do Jozuego, syna Nuna oraz do naczelników rodów plemion synów izraelskich.
- ² I przemówili do nich w Sylo, w ziemi kanaanejskiej, tymi słowy: Pan nakazał przez Mojżesza, aby nam dano miasta do zamieszkania i przynależne do nich pastwiska dla naszego bydła.
- ³ Dali więc synowie izraelscy Lewitom ze swego dziedzictwa według nakazu Pana następujące miasta i przynależne do nich pastwiska.
- ⁴ I padł los dla rodów Kehatytów; ci potomkowie kapłana Aarona, z Lewitów, otrzymali losem od plemienia Judy, od plemienia Symeona i od plemienia Beniamina trzynaście miast.
- ⁵ Pozostali zaś potomkowie Kehata otrzymali losem od rodów plemienia Efraima, od plemienia Dana oraz od połowy plemienia Manassesza dziesięć miast.
- ⁶ A potomkowie Gerszona otrzymali losem od rodów plemienia Issachara, od plemienia Asera, od plemienia Naftaliego oraz od drugiej połowy plemienia Manassesza w Baszanie trzynaście miast.
- ⁷ Potomkowie Merariego według ich rodów otrzymali od plemienia Rubena, od plemienia Gada oraz od plemienia Zebulona dwanaście miast.
- ⁸ Tak więc dali synowie izraelscy Lewitom te miasta i przynależne do nich pastwiska losem, jak Pan nakazał przez Mojżesza.
- ⁹ Dali tedy z własności plemienia synów Judy i plemienia synów Symeona następujące miasta, wymienione z nazwy.
- ¹⁰ Otrzymali więc potomkowie Aarona z rodów Kehatytów, z potomków Lewiego - gdyż dla nich padł najpierw los -
- ¹¹ Miasto Arby, ojca Anaka, to jest Hebron na pogórzu judzkim, i przynależne do niego okoliczne pastwiska.
- ¹² Lecz orne pola tego miasta oraz jego osiedla dali Kalebowi, synowi Jefunnego, na własność.
- ¹³ Potomkom kapłana Aarona dali miasto schronienia dla zabójcy Hebron wraz z jego pastwiskami, Libnę wraz z jej pastwiskami,
- ¹⁴ Jattir wraz z jego pastwiskami, Esztemoa wraz z jego pastwiskami,
- ¹⁵ Cholon wraz z jego pastwiskami, Debir wraz z jego pastwiskami,
- ¹⁶ Ain wraz z jego pastwiskami, Juttę wraz z jej pastwiskami, Bet-Szemesz wraz z jego pastwiskami, dziesięć miast od obu tych plemion.
- ¹⁷ A od plemienia Beniamina Gibeon wraz z jego pastwiskami, Gebę wraz z jej pastwiskami,
- ¹⁸ Anatot wraz z jego pastwiskami i Almon wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.
- ¹⁹ Wszystkich miast kapłanów, synów Aarona - było trzynaście wraz z ich pastwiskami.
- ²⁰ A rody Kehatytów, z Lewitów, pozostałe z potomków Kehata, otrzymały losem miasta od plemienia Efraima.
- ²¹ Dali im mianowicie miasto schronienia dla zabójcy Szechem wraz z jego pastwiskami na pogórzu efraimskim, Gezer wraz z jego pastwiskami,
- ²² Kibsaim wraz z jego pastwiskami i Bet-Choron wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.
- ²³ A od plemienia Dana Elteke wraz z jego pastwiskami, Gibbeton wraz z jego pastwiskami,
- ²⁴ Ajjalon wraz z jego pastwiskami i Gat-Rimmon wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.
- ²⁵ Od połowy plemienia Manassesza Taanak wraz z jego pastwiskami i Jibleam wraz z jego pastwiskami, dwa miasta.
- ²⁶ Pozostałe więc rody Kehatytów otrzymały wszystkich miast dziesięć wraz z ich pastwiskami.
- ²⁷ Z rodów Lewitów otrzymali dalej potomkowie Gerszona od drugiej połowy plemienia Manassesza

miasto schronienia dla zabójcy Golan w Baszanie wraz z jego pastwiskami i Beeszterę wraz z jej pastwiskami, dwa miasta.

²⁸ Od plemienia Issachara Kiszjon wraz z jego pastwiskami, Daberat wraz z jego pastwiskami,

²⁹ Jarmut wraz z jego pastwiskami i En-Gannin wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.

³⁰ Od plemienia Asera zaś Miszeal wraz z jego pastwiskami, Abdon wraz z jego pastwiskami,

³¹ Chelkat wraz z jego pastwiskami i Rechob wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.

³² A od plemienia Naftaliego miasto schronienia dla zabójcy Kedesz w Galilei wraz z jego pastwiskami, Chammot-Dor wraz z jego pastwiskami i Kartan wraz z jego pastwiskami, trzy miasta.

³³ Wszystkich miast Gerszonitów, według ich rodów, było trzynaście wraz z ich pastwiskami.

³⁴ A pozostali Lewici, rody potomków Merariego, otrzymali od plemienia Zebulona Jokneam wraz z jego pastwiskami, Kartę wraz z jej pastwiskami,

³⁵ Dimnę wraz z jej pastwiskami i Nahalel wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.

³⁶ A od plemienia Rubena Beser wraz z jego pastwiskami, Jachsa wraz z jej pastwiskami,

³⁷ Kedemot wraz z jego pastwiskami i Mefaat wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.

³⁸ A od plemienia Gada miasto schronienia dla zabójcy Ramot w Gileadzie wraz z jego pastwiskami, Machanaim wraz z jego pastwiskami,

³⁹ Cheszbon wraz z jego pastwiskami, Jazer wraz z jego pastwiskami, cztery miasta.

⁴⁰ Tak tedy potomkowie Merariego według ich rodów, pozostali z rodów lewitów, otrzymali losem dwanaście miast.

⁴¹ Wszystkich miast Lewitów wśród posiadłości synów izraelskich było czterdzieści osiem miast wraz z ich pastwiskami.

⁴² A każde takie miasto składało się z samego miasta i leżącego wokoło niego pastwiska. Tak było z każdym z tych miast.

⁴³ Dał więc Pan Izraelowi całą tę ziemię, którą przysiągł dać ich ojcom. Oni zaś objęli ją w posiadanie i zamieszkali w niej.

⁴⁴ I sprawił im Pan wytchnienie ze wszystkich stron, tak jak przysiągł ich ojcom. Nie ostał się przed nimi żaden ze wszystkich ich nieprzyjaciół, owszem, wszystkich ich nieprzyjaciół wydał Pan w ich ręce.

⁴⁵ Nie zawiodła żadna dobra obietnica, jaką uczynił Pan domowi izraelskiemu. Spełniły się wszystkie.

Księga Jozuego (Joz 22)

¹ Wówczas Jozue przywołał Rubenitów, Gadytów i pół plemienia Manassesa

² I rzekł do nich: Dotrzyмалиście wszystkiego, co wam nakazał Mojżesz, sługa Pana, usłuchaliście też mojego głosu we wszystkim, co wam nakazałem.

³ Nie opuściliście braci swoich przez długi czas aż do dnia dzisiejszego i przestrzegaliście wiernie nakazów Pana, Boga waszego.

⁴ Teraz zaś Pan, Bóg nasz, sprawił wytchnienie braciom waszym, jak im zapowiedział; zawróćcie więc i idźcie do namiotów swoich, do ziemi, która do was należy, a którą Mojżesz, sługa Pana, dał wam po tamtej stronie Jordanu.

⁵ Starajcie się tylko usilnie, aby wypełniać przykazanie i prawo, jakie nadał wam Mojżesz, sługa Pana, abyście miłowali Pana, Boga waszego i chodzili wytrwale jego drogami, abyście przestrzegali jego przykazań i lgnęli do niego - i służyli mu z całego serca swego i z całej duszy swojej.

⁶ I pobłogosławił ich Jozue, i odprawił ich, a oni odeszli do swoich namiotów.

⁷ Jednej połowie plemienia Manassesa dał Mojżesz posiadłość w Baszanie, drugiej zaś jego połowie dał Jozue posiadłość wśród ich braci po tej, zachodniej stronie Jordanu; a gdy ich odprawił do ich namiotów, również ich błogosławił

⁸ I rzekł do nich: Wracajcie z wielkim bogactwem do swoich namiotów, z bardzo licznym bydłem, ze srebrem, złotem, miedzią i żelazem, z okazałą ilością szat; podzielcie się ze swoimi braćmi łupem zdobytych na waszych nieprzyjaciółach.

⁹ I zawrócili synowie Rubena, synowie Gada i połowa plemienia Manassesa, i odeszli od synów izraelskich z Sylo, które leży w ziemi kanaanejskiej, aby się udać do ziemi Gilead, ich ziemi dziedzicznej, w której się osiedlili według słowa Pańskiego, podanego im przez Mojżesza.

¹⁰ A gdy synowie Rubena, synowie Gada i połowa plemienia Manassesa przybyli do okręgów nadjordańskich w ziemi kanaanejskiej, zbudowali tam ołtarz nad Jordanem, ołtarz z wyglądu okazały.

¹¹ I usłyszeli synowie izraelscy tę wieść: Oto zbudowali synowie Rubena, synowie Gada i połowa plemienia Manassesa ołtarz na pograniczu ziemi kanaanejskiej w okręgach nadjordańskich po stronie synów izraelskich.

¹² A gdy to synowie izraelscy usłyszeli, zebrał się cały zbór izraelski w Sylo, aby wyruszyć przeciwko nim na wojnę.

¹³ Wysłali tedy synowie izraelscy do synów Rubena, synów Gada i połowy plemienia Manassesa do ziemi Gilead Pinechasa, syna kapłana Eleazara,

¹⁴ A z nim dziesięciu naczelników, po jednym naczelniku z każdego rodu wszystkich plemion izraelskich. Każdy z nich był głową swego rodu pośród tysięcy izraelskich.

¹⁵ A gdy oni przybyli do synów Rubena, synów Gada i połowy plemienia Manassesa, do ziemi Gilead, przemówili do nich tymi słowy:

¹⁶ Tak mówi cały zbór Pana: Cóż to za wiarołomstwo, którego się dopuściliście wobec Boga izraelskiego, odwracając się dziś od Pana przez zbudowanie sobie ołtarza, aby podnieść dziś bunt przeciwko Panu?!

¹⁷ Czy nie dosyć nam grzechu z Peor, z którego się jeszcze do dnia dzisiejszego nie oczyściliśmy, a za który plaga dotknęła zbór Pana,

¹⁸ Że wy dziś znowu odwracacie się od Pana? Jeżeli wy dziś podniesiecie bunt przeciwko Panu, On jutro zapłonie gniewem na cały zbór izraelski.

¹⁹ Jeżeli ziemia, którą posiadacie, jest nieczysta, to przejdźcie do ziemi, która należy do Pana, gdzie znajduje się mieszkanie Pana, i osiedlijcie się między nami, lecz nie podnoście buntu przeciwko

Panu, nie podnoście też buntu przeciwko nam, wznosząc sobie ołtarz oprócz ołtarza Pana, Boga naszego.

²⁰ Czy gdy Achan, syn Zeracha, targnął się na to, co było obłożone klątwą, nie zwrócił się gniew przeciwko całemu zborowi izraelskiemu? A chociaż on był pojedynczym człowiekiem, to nie sam jeden zginął za swój grzech.

²¹ Wtedy odpowiedzieli synowie Rubena, synowie Gada i połowa plemienia Manasses naczelnikom nad tysiącami izraelskimi, mówiąc:

²² Bóg nad bogami, Pan, Bóg nad bogami, Pan, On wie, a Izrael niech się dowie: Jeżeli się to stało przez bunt czy przez wiarołomstwo wobec Pana, to niech nas dziś nie oszczędza!

²³ Jeżeli zbudowaliśmy sobie ołtarz, aby odwrócić się od Pana, i jeżeli uczyniliśmy to, aby składać na nim ofiary całopalne i ofiary z pokarmów i ofiary pojednania, to niech Pan sam to pomści!

²⁴ Czy nie uczyniliśmy tego raczej z troski o to, że kiedyś w przyszłości będą mówić wasi synowie do naszych synów: Co was obchodzi Pan, Bóg Izraela?

²⁵ Wszak Pan uczynił Jordan granicą pomiędzy nami a wami, synami Rubena i synami Gada, i nie macie żadnej społeczności z Panem. A tak synowie wasi odstręczą naszych synów od bojaźni przed Panem.

²⁶ Więc pomyśleliśmy sobie: Zbudujmy sobie ołtarz, lecz nie do składania ofiar całopalnych i zwykłych,

²⁷ Ale aby był świadkiem między nami a między wami i między potomkami naszymi po nas, że możemy wielbić Pana przed nim, przez nasze ofiary całopalne, przez nasze ofiary zwykłe i przez nasze ofiary pojednania, i aby kiedyś w przyszłości nie mówili wasi synowie do naszych synów: Nie macie żadnej społeczności z Panem.

²⁸ Więc pomyśleliśmy sobie: Jeżeliby mieli kiedyś w przyszłości tak mówić do nas i do naszych potomków, to my możemy odpowiedzieć: Spójrzcie na budowę tego ołtarza Pańskiego, który wzniesli nasi ojcowie nie do składania ofiar całopalnych i zwykłych, ale aby był świadkiem między nami a wami.

²⁹ Niech nas Bóg uchowa od tego, abyśmy mieli podnieść bunt przeciwko Panu i odwrócić się dziś od Pana, wnosząc ołtarz do składania ofiar całopalnych, ofiar z pokarmów i ofiar zwykłych oprócz ołtarza Pana, Boga naszego, który jest przed jego przybytkiem.

³⁰ Gdy tedy kapłan Pinechas i naczelnicy zboru oraz zwierzchnicy nad tysiącami izraelskimi, którzy z nim byli, usłyszeli słowa, które wypowiedzieli synowie Rubena, synowie Gada i synowie Manasses, uznali je za słuszne.

³¹ Rzekł więc Pinechas, syn kapłana Eleazara, do synów Rubena, do synów Gada i do synów Manasses: Dzisiaj wiemy, że Pan jest pośród nas, ponieważ nie dopuściliście się tego wiarołomstwa wobec Pana; a tak wyrwaliście synów izraelskich z ręki Pana.

³² Wtedy Pinechas, syn kapłana Eleazara powrócił wraz z naczelnikami od synów Rubena i od synów Gada z ziemi Gilead do ziemi kanaanejskiej do synów izraelskich i zdali im sprawę.

³³ A synowie izraelscy uznali to za słuszne, oddali cześć Bogu i nie myśleli już o tym, aby wyruszyć przeciw nim na wojnę i spustoszyć ziemię, którą zamieszkiwali synowie Rubena i synowie Gada.

³⁴ I nazwali synowie Rubena i synowie Gada ten ołtarz Ed, bo - jak mówili - jest on świadkiem między nami, że Pan jest Bogiem.

Księga Jozuego (Joz 23)

¹ A po wielu latach, gdy Pan dał Izraelowi wytchnienie od wszystkich jego nieprzyjaciół wokoło, a Jozue się postarzał i posunął w latach,

² Zwołał Jozue całego Izraela, jego starszych, naczelników, sędziów i przełożonych i rzekł do nich: Postarzałem się i posunąłem się w latach.

³ Wy zaś widzieliście wszystko, co Pan, Bóg wasz, ze względu na was uczynił wszystkim tym narodom, gdyż to Pan, Bóg wasz, walczył za was.

⁴ Patrzcie! Przydzieliłem wam przez los jako dziedzictwo dla każdego plemienia te narody, które jeszcze pozostały, jak również wszystkie narody, które już wytraciłem, od Jordanu aż po Wielkie Morze na zachód słońca.

⁵ A Pan, Bóg wasz, sam wypędzi je przed wami i wydziedziczy je, abyście wy objęli w posiadanie ich ziemię, jak wam Pan, Bóg wasz, przyobiecał.

⁶ Starajcie się tylko nader usilnie o to, aby przestrzegać wszystkiego i czynić to, co jest napisane w księdze zakonu Mojżeszowego i nie odstępować od niego ani w prawo, ani w lewo,

⁷ Abyście się nie pomieszali z tymi narodami, które jeszcze pozostały u was, a imion ich bogów nie wspominali ani na nich nie przysięgali, nie służyli im i nie oddawali im pokłonów,

⁸ Tylko do Pana, Boga waszego, Ignijcie tak, jak czyniliście do dnia dzisiejszego.

⁹ Dlatego bowiem wypędził Pan przed wami narody wielkie i potężne i nikt nie sprostął wam do dnia dzisiejszego.

¹⁰ Jeden mąż spośród was pędzi przed sobą tysiiąc, gdyż to Pan, Bóg wasz, walczy za was, jak wam przyobiecał.

¹¹ Pilnujcie się usilnie ze względu na wasze życie, aby miłować Pana, Boga waszego.

¹² Bo jeśli się odwrócicie i przyłgniecie do resztki tych narodów, które pozostały u was, i będziecie zawierać z nimi małżeństwa, i pomieszacie się wy z nimi, a oni z wami,

¹³ To wiedzcie, że Pan, Bóg wasz, tych narodów już nie wypędzi przed wami i one staną się dla was pułapką i sidłem, biczem na wasze boki i cierniem dla waszych oczu, aż wyginiecie z tej dobrej ziemi, którą dał wam Pan, Bóg wasz.

¹⁴ A oto ja idę dziś drogą całej ziemi; poznajcie tedy całym swoim sercem i całą swoją duszą, że nie zawiodła żadna z tych wszystkich dobrych obietnic, jakie dał wam Pan, Bóg wasz; wszystkie się wam wypełniły, a nie zawiodło z nich żadne słowo.

¹⁵ A jak wypełniło się wam każde dobre słowo, jakie wypowiedział do was Pan, Bóg wasz, tak wypełni Pan nad wami każde złe słowo, aż was wygubi z tej dobrej ziemi, którą dał wam Pan, Bóg wasz,

¹⁶ Jeżeli naruszycie przymierze z Panem, Bogiem waszym, jakie zawarł z wami, i pójdziecie służyć innym bogom, i będziecie im oddawali pokłony, rozpali się wtedy gniew Pana na was i wyginiecie rychło z tej dobrej ziemi, jaką wam dał.

Księga Jozuego (Joz 24)

- ¹ Potem Jozue zgromadził wszystkie plemiona izraelskie w Sychem i zwołał starszych Izraela i jego naczelników, sędziów i przełożonych, i ci stanęli przed Bogiem.
- ² I rzekł Jozue do całego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Dawnymi czasy mieszkali za Rzeką ojcowie wasi - Terach, ojciec Abrahama i ojciec Nachora, i służyli innym bogom.
- ³ Wtedy zabrałem ojca waszego Abrahama zza Rzeki i prowadziłem go po całej ziemi kanaanejskiej i rozmnożyłem jego potomstwo, dałem mu bowiem Izaaka,
- ⁴ A Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa. Ezawowi dałem w posiadanie góry Seir, Jakub zaś i jego synowie wywędrowali do Egiptu.
- ⁵ Potem wysłałem Mojżesza i Aarona i uderzyłem Egipt plagami przez to, co uczyniłem wśród niego, następnie zaś wyprowadziłem was.
- ⁶ Wyprowadziłem waszych ojców z Egiptu i przyszlście nad morze; Egipcjanie ścigali waszych ojców na wozach wojennych i rumakach do Morza Czerwonego.
- ⁷ Wtedy wołali do Pana, a On położył ciemność pomiędzy wami i Egipcjanami i sprowadził na nich morze, które ich przykrywało, i widziały wasze oczy, co uczyniłem w Egipcie. Potem przebywaliście na pustyni przez długi czas.
- ⁸ Następnie wprowadziłem was do ziemi Amorejczyków, mieszkających z tamtej strony Jordanu, a gdy oni walczyli z wami, wydałem ich w wasze ręce i objęliście w posiadanie ziemię ich, a ich wytepiłem przed wami.
- ⁹ Potem wystąpił Balak, syn Syppora, król Moabu, i walczył z Izraelem; posłał on i przywołał Bileama, syna Beora, aby was przeklinał.
- ¹⁰ Lecz ja nie chciałem słuchać Bileama i on was raczej błogosławił, i wyrwałem was z jego ręki.
- ¹¹ Gdy zaś przeprawiliście się przez Jordan i przyszlście do Jerycha, to walczyli z wami obywatele Jerycha, Amorejczycy, Peryzyjczycy, Kananejczycy, Chetejczycy, Giringazejczycy, Chiwwijczycy i Jebujejczycy, a Ja wydałem ich w wasze ręce.
- ¹² Wysłałem przed wami szerszenie i te wypędziły ich przed wami, dwóch królów amorejskich, a nie twój miecz ani twój łuk.
- ¹³ Dałem wam ziemię, nad którą się nie mozoliliście, miasta, których nie budowaliście, a jednak w nich zamieszkaliście, jecie zaś z winnic i drzew oliwnych, których nie sadziliście.
- ¹⁴ Oddajcie tedy Panu zbożną cześć i służcie mu szczerze i wiernie; usuńcie bogów, którym służyli wasi ojcowie za Rzeką i w Egipcie, a służcie Panu.
- ¹⁵ A jeśliby się wam wydawało, że źle jest służyć Panu, to wybierzcie sobie dzisiaj, komu będziecie służyć: czy bogom, którym służyli wasi ojcowie, gdy byli za Rzeką, czy też bogom amorejskim, w których ziemi teraz mieszkacie. Lecz ja i dom mój służyć będziemy Panu.
- ¹⁶ I odpowiedział lud tymi słowy: Niech nas Bóg uchwowa od tego, abyśmy mieli opuścić Pana, a służyć innym bogom.
- ¹⁷ Gdyż to Pan, Bóg nasz, wyprowadził nas i naszych ojców z ziemi egipskiej, z domu niewoli, i On uczynił na naszych oczach te wielkie cuda, i strzegł nas przez całą tę drogę, którą szliśmy, i wśród wszystkich ludów, wśród których ciągnęliśmy.
- ¹⁸ I wypędził Pan przed nami wszystkie ludy, i Amorejczyków, mieszkających w tej ziemi; więc także my służyć będziemy Panu, gdyż On jest Bogiem naszym.
- ¹⁹ I rzekł Jozue do ludu: Nie możecie służyć Panu, gdyż jest On Bogiem świętym, Bogiem zazdrosnym, nie odpuści wam przewinień i grzechów waszych.
- ²⁰ Jeżeli opuścicie Pana i służyć będziecie obcym bogom, to On odwróci się, sprowadzi ma was

nieszczęście i wygubi was, chociaż przedtem wyświadczał wam dobrodziejstwa.

²¹ Lecz lud rzekł do Jozuego: Nie tak, ale Panu służyć będziemy.

²² Wtedy Jozue rzekł do ludu: Wy sami jesteście świadkami przeciwko sobie, że obraliście sobie Pana, aby mu służyć. A oni odpowiedzieli: Jesteśmy świadkami.

²³ A on na to: Usuńcie tedy obcych bogów, którzy są pośród was i skłońcie serca wasze do Pana, Boga Izraela.

²⁴ I rzekł lud do Jozuego: Panu, Bogu naszemu, służyć będziemy i głosu jego słuchać.

²⁵ I zawarł Jozue tego dnia przymierze z ludem, i nadał mu w Sychem przepisy i prawo.

²⁶ Jozue spisał też te słowa w księdze zakonu Bożego oraz wziął wielki kamień i postawił go tam pod dębem, który był przy świątyni Pana.

²⁷ Wtedy Jozue rzekł do całego ludu: Oto ten kamień będzie świadkiem przeciwko nam, gdyż słyszał wszystkie słowa Pana, którymi On do nas przemówił; będzie też świadkiem przeciwko wam, abyście się nie zaparli Boga waszego.

²⁸ Potem Jozue odprawił lud, każdego do jego posiadłości.

²⁹ Po tych wydarzeniach umarł Jozue, syn Nuna, sługa Pana, mając sto dziesięć lat.

³⁰ I pogrzebano go na obszarze jego posiadłości w Timnat-Serach, które leży na pogórzcu efraimskim, na północ od góry Gaasz.

³¹ Izrael służył Panu przez wszystkie dni życia Jozuego i przez wszystkie dni życia starszych, którzy przeżyli Jozuego, a którzy znali wszystkie dzieła Pana, jakich On dokonał dla Izraela.

³² Również kości Józefa, które synowie izraelscy sprowadzili z Egiptu, pogrzebano w Sychem na kawałku pola, które nabył Jakub za sto kesytów od synów Chamora, ojca Sychema; należało ono jako dziedziczna posiadłość do synów Józefa.

³³ A gdy umarł Eleazar, syn Aarona, pogrzebano go w Gibei, należącej do jego syna Pinechasa, która została nadana mu na pogórzcu efraimskim.

Księga Sędziów (Sdz 1)

- ¹ Po śmierci Jozuego pytali synowie izraelscy Pana, mówiąc: Kto z nas ma wyruszyć pierwszy przeciwko Kananejczykom, aby walczyć z nimi?
- ² A Pan rzekł: Juda wyruszy! Oto dałem tę ziemię w jego ręce.
- ³ Juda zaś rzekł do Symeona, swego brata: Wyrusze ze mną do przyznanej mi losem ziemi i będziemy walczyli z Kananejczykami, a ja również wyruszę z tobą do przyznanej ci losem ziemi. I Symeon wyruszył z nim.
- ⁴ Wyruszył więc Juda, Pan zaś wydał Kananejczyka i Peryzyjczyka w ich ręce i pobili w Bezek dziesięć tysięcy mężów.
- ⁵ W Bezek napotkali Adonibezeka, walczyli z nim i pobili Kananejczyków i Peryzyjczyków.
- ⁶ Lecz Adonibezek uciekł, oni zaś gonili go i pochwycili, i obcięli mu kciuki u rąk i nóg.
- ⁷ Wtedy rzekł Adonibezek: Siedemdziesięciu królów z obciętymi kciukami u rąk i nóg zbierało okruszyny pod moim stołem; jak ja uczyniłem, tak odpłacił mi Bóg. Następnie przyprowadzili go do Jeruzalemu i tam umarł.
- ⁸ Potem walczyli synowie Judy przeciwko Jeruzalemowi, zdobyli je, wybili mieszkańców jego ostrzem miecza, a miasto puścili z dymem.
- ⁹ Następnie synowie Judy zeszli w dół, aby walczyć z Kananejczykami mieszkającymi w górach, na południu i na nizinie.
- ¹⁰ Potem wyruszył Juda przeciwko Kananejczykom mieszkającym w Hebronie; a Hebron nazywało się przedtem Kiriath-Arba. I pobili Szeszaja, Achimana i Talmaja.
- ¹¹ Stamtąd wyruszył przeciwko mieszkańcom Debiru, które przedtem nazywało się Kiriath-Sefer.
- ¹² I rzekł Kaleb: Temu, kto pobije Kiriath-Sefer i zdobędzie je, dam Achsę, moją córkę, za żonę.
- ¹³ Zdobył je Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba; dał mu więc Achsę, swoją córkę, za żonę.
- ¹⁴ A gdy ta przybyła do niego, namówiła go, aby wyprosił od jej ojca pole. Gdy zaś zsiadła z osła, rzekł do niej Kaleb: Co chcesz?
- ¹⁵ Rzekła do niego: Daj mi wiano. Dałeś mi suchą ziemię południową, daj mi więc także źródła wód. I Kaleb dał jej źródła górne i źródła dolne.
- ¹⁶ Potomkowie Kenity Chobaba, teścia Mojżesza, wyruszyli z synami Judy z Miasta Palm na pustynię judzką, która jest na południe od Arad, i przyszedłszy tam, zamieszkali wraz z ludem.
- ¹⁷ Lecz Juda wyruszył z Symeonem, swoim bratem, i pobili Kananejczyków mieszkających w Sefat, obłożyli je klątwą, i nazwali to miasto Chorma.
- ¹⁸ Potem Juda zdobył Gazę wraz z jej okolicą i Aszkalon wraz z jego okolicą oraz Ekron wraz z jego okolicą.
- ¹⁹ A Pan był z Judą; objął on w posiadanie góry, lecz nie wypędził mieszkańców dolin, gdyż ci mieli żelazne wozy.
- ²⁰ Kalebowi dali Hebron, jak powiedział Mojżesz. Wypędził on stamtąd trzech synów Anaka.
- ²¹ Synowie Beniamina nie wypędzili Jebujejczyków mieszkających w Jeruzalemie, i Jebujejczycy mieszkają z synami Beniamina w Jeruzalemie aż do dnia dzisiejszego.
- ²² Również ród Józefa wyruszył do Betel, a Pan był z nimi.
- ²³ Synowie Józefa przeprowadzili w Betel wywiad; a miasto to nazywało się przedtem Luz.
- ²⁴ Wywiadowcy zobaczyli męża wychodzącego z miasta i rzekli do niego: Pokaż nam wejście do miasta, a okażemy ci łaskę.
- ²⁵ On pokazał im wejście do miasta, oni zaś wybili mieszkańców miasta ostrzem miecza, lecz męża tego wraz z całą jego rodziną puścili wolno.

- ²⁶ Mąż ten udał się do ziemi Chetejczyków, zbudował miasto i nazwał je Luz. Taka jest jego nazwa aż do dnia dzisiejszego.
- ²⁷ Manasses zaś nie posiadał Betszean i jego osad ani Taanak i jego osad, ani nie wypędził mieszkańców Dor i jego osad, ani mieszkańców Jibleam i jego osad, ani mieszkańców Megiddo i jego osad. Kananejczycy więc zdołali utrzymać się w tej ziemi.
- ²⁸ Gdy zaś Izrael się wzmocnił, narzucił Kananejczykom pańszczyznę, ale ich nie wypędził.
- ²⁹ Również Efraim nie wypędził Kananejczyków mieszkających w Gezer; Kananejczycy więc mieszkali wśród nich w Gezer.
- ³⁰ Zebulon nie wypędził mieszkańców Kitron i mieszkańców Nachalol. Kananejczycy więc mieszkali wśród nich, lecz odrabiali pańszczyznę.
- ³¹ Aszer nie wypędził mieszkańców Akko i mieszkańców Sydon, Achlab, Achzib, Chelba, Afik i Rechob.
- ³² Aszeryci więc mieszkali wśród Kananejczyków mieszkających w tej ziemi, gdyż ich nie wypędzili.
- ³³ Naftali nie wypędził mieszkańców Bet-Szemesz i mieszkańców Bet-Anat, mieszkał więc wśród Kananejczyków mieszkających w tej ziemi, lecz mieszkańcy Bet-Szemesz i Bet-Anat odrabiali dla nich pańszczyznę.
- ³⁴ Amorejczycy wyparli synów Dana w górskie okolice i nie pozwolili im zejść w doliny.
- ³⁵ Amorejczycy utrzymali się w Harcheres, w Ajjalon i w Szaalbm, lecz ręka rodu Józefa zaciężyla nad nimi i odrabiali dla nich pańszczyznę.
- ³⁶ A obszar Amorejczyków sięgał od Wzniesienia Skorpionów do Sela i wzwyż.

Księga Sędziów (Sdz 2)

- ¹ I wstąpił anioł Pański z Gilgal do Bochim, i rzekł: Wywiodłem was z Egiptu i wprowadziłem was do ziemi, którą przysiągłem waszym ojcom, mówiąc: Nie naruszę przymierza mego z wami na wieki.
- ² Tylko wy nie zawierajcie przymierza z mieszkańcami tej ziemi, ale zburzcie ich ołtarze. Wy jednak nie usłuchaliście mojego głosu. Czemu to uczyniliście?
- ³ Przeto i Ja powiadam: Nie wypędzę ich spośród was, będą wam wrogami, a ich bogowie będą dla was sidłem.
- ⁴ Gdy tedy anioł Pański wyrzekł te słowa do wszystkich synów izraelskich, lud podniósł swój głos i zapłakali,
- ⁵ I nadali tej miejscowości nazwę Bochim, i złożyli tam Panu ofiarę.
- ⁶ A gdy Jozue rozpuścił lud i synowie izraelscy poszli każdy do swego dziedzictwa, aby objąć ziemię w posiadanie,
- ⁷ Lud służył Panu przez wszystkie dni życia Jozuego oraz przez wszystkie dni życia starszych, którzy Jozuego przeżyli, a którzy oglądali wszystkie wielkie dzieła, jakich Pan dokonał dla Izraela.
- ⁸ Jozue, syn Nuna, sługa Pana, umarł, licząc sto dziesięć lat.
- ⁹ Pogrzebano go w obrębie jego dziedzictwa w Timnat-Cheres, na pogórzu efraimskim, na północ od góry Gaasz.
- ¹⁰ A gdy również całe to pokolenie wymarło i nastąpiło po nich inne pokolenie, które nie znało Pana ani tego, co On uczynił dla Izraela,
- ¹¹ Zaczęli synowie izraelscy czynić zło w oczach Pana i służyli Baalom.
- ¹² Opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiodł z ziemi egipskiej, i chodzili za innymi bogami spośród bogów ludów okolicznych, i oddawali im pokłon, drażniąc Pana.
- ¹³ Tak opuścili Pana, a służyli Baalowi i Asztartom.
- ¹⁴ Wtedy zapłonął gniew Pana na Izraela, wydał ich więc w rękę łupieżców, którzy ich łupili, i zaprzedał ich w ręce ich okolicznych wrogów i nie mogli się już ostać przed swoimi wrogami.
- ¹⁵ Dokądkolwiek wyszli, wszędzie tam była ręka Pańska przeciwko nim na ich nieszczęście, jak zapowiedział Pan i jak im Pan poprzysiągł. I utrapił ich bardzo.
- ¹⁶ Wtedy Pan wzbudzał sędziów i ci ratowali ich z rąk ich łupieżców.
- ¹⁷ Lecz nawet swoich sędziów nie słuchali, tylko cudzołożyli, idąc za innymi bogami, i oddawali im pokłon; rychło zboczyli z drogi, którą kroczyli ich ojcowie, słuchając przykazań Pana; oni tak nie postępowali.
- ¹⁸ Ilekroć zaś Pan wzbudzał im sędziów, to Pan był z tym sędzią i wybawiał ich z rąk ich wrogów, póki żył ten sędzia, gdyż Pan litował się nad ich skargami na ich gnębieli i ciemiężców.
- ¹⁹ Lecz po śmierci sędziego odwracali się i postępowali jeszcze gorzej niż ich ojcowie, idąc za innymi bogami, aby im służyć i oddawać im pokłon; nie zaniechali żadnego ze swych czynów i upartych postępów.
- ²⁰ I zapłonął gniew Pana przeciwko Izraelowi, więc mówił: Ponieważ naród ten przekroczył postanowienia przymierza ze mną, jakie zawarłem z ich ojcami, i nie usłuchali głosu mojego,
- ²¹ Więc i Ja nie wypędzę już przed nimi żadnego z narodów, jakie pozostawił Jozue, gdy umierał,
- ²² Aby przez nie doświadczyć Izraela, czy będą strzec drogi Pana i po niej kroczyć, jak strzegli jej ich ojcowie, czy nie.
- ²³ Dlatego Pan pozostawił w spokoju te narody, nie wypędzając ich zaraz, i nie dał ich w rękę Jozuego.

Księga Sędziów (Sdz 3)

- ¹ A to są narody, które Pan pozostawił w spokoju, aby przez nie doświadczył Izraela, tych wszystkich, którzy już nie wiedzieli o wszystkich wojnach o Kanaan,
- ² A to jedynie w tym celu, aby późniejsze pokolenia synów izraelskich nauczyły się prowadzenia wojny, więc tylko ci, którzy przedtem tego nie umieli.
- ³ Pięciu książąt filistyńskich i wszyscy Kananejczycy, i Sydończycy, i Chiwwijczycy, mieszkający na pogórzu libańskim od góry Baal-Hermon aż do wejścia do Chamat.
- ⁴ Byli oni tam po to, aby przez nich doświadczyć Izraela, aby dowiedzieć się, czy będą słuchać przykazań Pana, jakie nadał ich ojcom przez Mojżesza.
- ⁵ Synowie izraelscy mieszkali tedy pośród Kananejczyków i Chetejczyków, i Amorejczyków, i Peryzyczyków, i Chiwwijczyków i Jebujejczyków,
- ⁶ I brali sobie ich córki za żony a córki swoje wydawali za mężów za ich synów i służyli ich bogom.
- ⁷ Synowie izraelscy czynili tedy zło w oczach Pana i zapomnieli o Panu, Bogu swoim, i służyli Baalom i Aszerom.
- ⁸ Zapłonął więc gniew Pana na Izraela i zaprzedał ich w rękę Kuzan-Riszataima, króla Aram-Nacharaim; i byli synowie izraelscy w niewoli u Kuzan-Riszataima przez osiem lat.
- ⁹ Lecz gdy synowie izraelscy wołali do Pana, wzbudził Pan synom izraelskim wybawcę, który ich wyratował, Otniela, syna Kenaza, młodszego brata Kaleba.
- ¹⁰ I zawładnął nim Duch Pański, więc sędził w Izraelu, a gdy wyruszył na wojnę, Pan wydał Kuzan-Riszataima, króla Aramu, w jego rękę, i zyskał on przewagę nad Kuzan-Riszataimem.
- ¹¹ I zaznała ziemia spokoju przez czterdzieści lat. A gdy umarł Otniel, syn Kenaza,
- ¹² I synowie izraelscy w dalszym ciągu czynili zło w oczach Pana, dał Pan Eglonowi, królowi Moabu, przewagę nad Izraelem za to, że czynili zło w oczach Pana.
- ¹³ Skupił on przy sobie Ammonitów i Amalekitów a wyruszywszy, pobił Izraela, i zajęli Miasto Palm.
- ¹⁴ I byli synowie izraelscy w niewoli u Eglona, króla Moabu przez osiemnaście lat.
- ¹⁵ A gdy synowie izraelscy wołali do Pana, wzbudził im Pan wybawcę, Ehuda, syna Gery, Beniaminitę, męża leworękiego; przez niego wysłali synowie izraelscy haracz Eglonowi, królowi Moabu.
- ¹⁶ Ehud kazał sobie zrobić miecz dwusieczny, na łokieć długi, który przypasał sobie pod płaszczem do prawego boku.
- ¹⁷ I przyjechał z haraczem do Eglona, króla Moabu. A Eglon był to mąż bardzo otyły.
- ¹⁸ Gdy tedy dokończył składania haraczu i odprawił ludzi, którzy haracz nieśli,
- ¹⁹ Sam zawrócił od posążków, które są przy Gilgal i kazał powiedzieć królowi: Królu, mam ci coś tajnego do powiedzenia. A ten odpowiedział: Cicho! I odeszli od niego wszyscy, którzy stali przy nim.
- ²⁰ Ehud więc poszedł do niego. On zaś siedział wtedy w chłodnej komnacie górnej, przeznaczonej wyłącznie dla niego. I rzekł Ehud: Mam dla ciebie słowo od Boga. Na to ten podniósł się ze swego tronu.
- ²¹ Wtedy Ehud wyciągnął swoją lewą rękę, chwycił za miecz u prawego swego boku i pchnął go nim w brzuch,
- ²² Tak iż za ostrzem weszła także rękojeść, a tłuszcz zamknął się za ostrzem, gdyż nie wyciągnął miecza z jego brzucha; i nawet kał wyszedł z niego.
- ²³ Ehud zaś wyszedł do przedsionka i zamknął za sobą drzwi górnej komnaty, i zaryglował je.
- ²⁴ A gdy wyszedł, przyszli jego słudzy i spostrzegłszy, że drzwi górnej komnaty są zaryglowane,

pomyśleli sobie: Zapewne załatwia swoją potrzebę w chłodnej komórce.

²⁵ A naczekawszy się, aż im się uprzykrzyło, gdy nikt drzwi górnej komnaty nie otwierał, wzięli klucz i otworzyli, a oto pan ich leżał martwy na ziemi.

²⁶ Ehud zaś, podczas gdy oni marudzili, uszedł, i minąwszy posążki schronił się w Seira.

²⁷ A gdy tam przyszedł, zadał w trąbę na pogórzcu efraimskim; i zstąpili z nim synowie izraelscy z góry, a on na ich czele.

²⁸ I rzekł do nich: Chodźcie za mną, gdyż Pan wydał waszych nieprzyjaciół, Moabitów, w wasze ręce. I poszli za nim, obsadzili brody jordańskie do Moabu i nie pozwalali nikomu przechodzić.

²⁹ W tym czasie wybili Moabitów w liczbie około dziesięciu tysięcy mężów, wszystko ludzi silnych i zdatnych do boju, i nikt nie ocalał.

³⁰ W tym dniu został Moab poddany pod władzę Izraela i ziemia zażywała pokoju przez osiemdziesiąt lat.

³¹ A po nim nastął Szamgar, syn Anata, który wybił Filistynów w liczbie sześciuset mężów ościeniem na woły. On także wyratował Izraela.

Księga Sędziów (Sdz 4)

- ¹ A gdy umarł Ehud, synowie izraelscy nadal czynili zło w oczach Pana,
- ² Więc Pan wydał ich w ręce Jabina, króla Kanaanu, który panował w Chasor. A wodzem jego wojska był Sysera, który mieszkał w Charoszet-Haggoim.
- ³ Synowie izraelscy wołali tedy do Pana. Miał on bowiem dziewięćset żelaznych wozów bojowych i srodze uciskał synów izraelskich przez dwadzieścia lat.
- ⁴ W tym czasie sądziła Izraelitów prorokini Debora, żona Lappidota.
- ⁵ Siadywała ona pod palmą Debory, pomiędzy Ramą a Betelem na pogórzu efraimskim, i synowie izraelscy przychodzili do niej na sąd.
- ⁶ Posłała ona wezwanie do Baraka, syna Abinoama, z Kedesz-Naftali, i kazała mu powiedzieć: Oto tak nakazuje Pan, Bóg Izraela: Wyrusz i pociągnij na górę Tabor, a weź ze sobą dziesięć tysięcy mężów z synów Naftaliego i z synów Zebulona,
- ⁷ Ja zaś ściągnę ku tobie nad potok Kiszon Syserę, wodza wojska Jabina wraz z jego wozami i z jego zgiełkliwą gromadą i wydam go w twoją rękę.
- ⁸ Barak kazał jej odpowiedzieć: Jeżeli ty pójdiesz ze mną, to pójdę, lecz jeżeli ty nie pójdiesz ze mną, to nie pójdę.
- ⁹ A ona rzekła: Pójdę z tobą, tylko że nie tobie przypadnie sława tej wyprawy, na którą ciągniesz, gdyż Pan wyda Syserę w ręce kobiety. Powstała tedy Debora i wyruszyła z Barakiem do Kedesz.
- ¹⁰ I zwołał Barak Zebulonitów i Naftalitów do Kedesz, i dziesięć tysięcy mężów szło za nim; szła z nim także Debora.
- ¹¹ A Cheber Kenita odłączył się od Kenitów, potomków Chobaba, teścia Mojżesza, i rozbił swój namiot przy dąbrowie w Saannaim, które jest przy Kedesz.
- ¹² A gdy doniesiono Syserze, że Barak, syn Abinoama, wyruszył na górę Tabor,
- ¹³ Sysera zwołał wszystkie swoje wozy w liczbie dziewięćset, żelazne wozy bojowe i całe swoje wojsko, które miał pod sobą, z Charoszet-Haggoim nad potok Kiszon.
- ¹⁴ Wtedy rzekła Debora do Baraka: Ruszaj, gdyż to dzisiaj wyda Pan Syserę w twoje ręce; oto Pan ruszył już przed tobą. Zstąpił tedy Barak z góry Tabor, a za nim dziesięć tysięcy mężów.
- ¹⁵ I wzbudził Pan popłoch u Sysery i wśród wszystkich jego wozów, i w całym jego obozie przez Baraka, tak iż Sysera zeskoczył z wozu i uciekał pieszo,
- ¹⁶ Barak zaś ścigał wozy i wojsko aż do Charoszet-Haggoim i padło całe wojsko Sysery od miecza, ani jeden się nie ostał.
- ¹⁷ Sysera zaś uciekał pieszo i schronił się w namiocie Jael, żony Chebera, gdyż między Jabinem, królem Chasoru, a domem Chebera, Kenity, panował pokój.
- ¹⁸ I wyszła Jael na spotkanie Sysery, i rzekła do niego: Wstąp, mój panie, wstąp do mnie, nie bój się. Wstąpił więc do niej do namiotu, a ona przykryła go zasłoną,
- ¹⁹ On zaś rzekł do niej: Podaj mi trochę wody do picia, bom spragniony. A ona otworzywszy łągiew z mlekiem dała mu się napić, a potem go przykryła.
- ²⁰ On zaś rzekł do niej: Stań u wejścia do namiotu, a jeśliby ktoś przyszedł i pytał się ciebie, czy jest tu ktoś, powiedz, że nie ma.
- ²¹ Potem wzięła Jael, żona Chebera, palik od namiotu, następnie chwyciła do ręki młot, podeszła do niego cicho i wbiła palik w jego skroń, aż utkwiał w ziemi, bo zasnął twardo, gdyż był zmęczony; i tak zginął.
- ²² Barak zaś ścigał Syserę. Wtedy wyszła Jael na jego spotkanie i powiedziała mu: Chodź, a pokażę ci męża, którego szukasz. I wstąpił do niej, a oto Sysera leżał martwy z palikiem w skroni.

²³ W tym dniu upokorzył Pan Jabina, króla Kanaanu wobec synów izraelskich,

²⁴ A ręka synów izraelskich była coraz twardsza dla Jabina, króla Kanaanu, aż zgładzili Jabina, króla Kanaanu.

Księga Sędziów (Sdz 5)

¹ Tego dnia Debora i Barak, syn Abinoama zaśpiewali tak:

² Za to, że w Izraelu zapuszczono bujne włosy, Za to, że ochoczo stanął lud, Błogosławcie Pana!

³ Słuchajcie, królowie, przysłuchujcie się, książęta! Ja Panu, ja śpiewać będę, Grać będę Panu, Bogu Izraela.

⁴ Panie, gdy wychodziłeś z Seir, Gdy kroczyłeś z pól edomskich, Ziemia zatrzęsa się, Również niebiosa kropiły, Tak, obłoki kropiły wodą.

⁵ Góry zachwiały się przed Panem, (To Synaj), przed Panem, Bogiem Izraela.

⁶ W dniach Szamgara, syna Anata, W dniach Jael ustały karawany, A wędrowcy po drogach Musieli chodzić krętymi ścieżkami.

⁷ Ustali wieśniacy w Izraelu, ustali, Aż powstałaś, Deboro, Powstałaś jako matka w Izraelu.

⁸ Gdy obrano sobie nowych bogów, Bogów, których przedtem nie znano, Wtedy nie było widać tarczy ani włóczni U czterdziestu tysięcy w Izraelu.

⁹ Serce moje należy do wodzów Izraela, Do ochotników w ludzie. Błogosławcie Pana!

¹⁰ Wy, którzy jeździecie na płowych oślicach, Siedzicie na kobiercach I wybieracie się w drogę, śpiewajcie!

¹¹ Słuchaj! Ci, którzy rozlewają wodę po korytach do pojenia, Opiewają tam zbawcze czyny Pana, Zbawcze czyny dokonane na wieśniakach jego w Izraelu; Potem zstąpili do bram, jako zbrojny lud Pana.

¹² Ocknij się, ocknij się, Deboro, Ocknij się, ocknij się, zanuć pieśń! Powstań, Baraku, i poprowadź w niewolę Tych, którzy ciebie w niewolę prowadzili, Synu Abinoama.

¹³ Wtedy zstąpiła resztką, wraz z zacnymi zbrojny lud; Panie, zstąp do mnie wśród bohaterów.

¹⁴ Z Efraima zstąpili w dolinę, Idąc za tobą, Beniaminie, z twoimi rodakami. Z Machiru zstąpili wodzowie A z Zebulona trzymający buławę.

¹⁵ I książęta z Issachara byli z Deborą, A jak Issachar, tak i Barak, W dolinę poniosły go jego nogi; Lecz w oddziałach Rubena były długie rozważania:

¹⁶ Dlaczego siedziałeś beczynnim między dwiema owczarniami? By słuchać fujarek przy trzodach? W oddziałach Rubena były długie rozważania.

¹⁷ Gilead mieszkał sobie za Jordanem, A Dan? Dlaczego żeglował na okrętach? Aszer mieszkał na wybrzeżu morskim, Spokojnie mieszkał sobie nad swoimi zatokami.

¹⁸ Zebulon to lud, który z pogardą naraża swe życie na śmierć. Także Naftali na wyżynnych polach.

¹⁹ Przyszli królowie i walczyli, Walczyli wówczas królowie kananejscy W Taanak, nad wodami Megiddo, Lecz łupu w srebrze nie wzięli.

²⁰ Z nieba walczyły gwiazdy, Ze swoich torów walczyły z Syserą.

²¹ Potok Kiszon porwał ich, Prąd potoku Kiszon Wystąpił, duszo moja, z mocą!

²² Donośny był wtedy tupot kopyt końskich Od pędu, od pędu ich jeźdźców.

²³ Przeklnijcie Meroz, rzekł anioł Pana, Przeklnijcie jego mieszkańców Za to, że nie przyszli na pomoc Panu. Na pomoc Panu wśród bohaterów.

²⁴ Błogosławiona niech będzie ponad inne kobiety Jael, Żona Chebera, Kenity, Ponad inne kobiety w namiocie niech będzie błogosławiona.

²⁵ O wodę prosił, a ona podała mu mleka I na wspaniałej czaszy podsunęła śmietaną.

²⁶ Swą lewą rękę wyciągnęła po palik, A prawą po młot roboczy, Uderzyła Syserę, rozbiła mu głowę, Roztrzaskała, przebiła jego skroń.

²⁷ Do jej nóg osunął się, padł, legł, Do jej nóg osunął się, padł, Gdzie się osunął, tam padł zabity.

²⁸ Przez okno wyglądała, biadając, matka Sysery, Przez kratę: Dlaczego opóźnia się nadejście jego wozu? Dlaczego odwleka się turkot jego zaprzęgów?

²⁹ Najroztropniejsze z jej księżniczek odpowiedziały jej, Zresztą ona sama dała sobie taką odpowiedź:

³⁰ Zapewne natrafili na łup i dzielą go, Jedną brankę, dwie branki na głowę rycerza, Łup z barwnych tkanin dla Sysery, Łup z barwnych tkanin, Barwne, podwójnie tkane chusty na szyję jako łup...

³¹ Tak niechaj zginą wszyscy twoi wrogowie, Panie, A ci, którzy go miłują, Są jak słońce, gdy wschodzi w swojej mocy. I miała ziemia spokój przez czterdzieści lat.

Księga Sędziów (Sdz 6)

¹ Potem czynili synowie izraelscy zło w oczach Pana, wydał ich więc Pan w rękę Midiańczyków na siedem lat.

² A gdy się wzmogła przemoc Midiańczyków nad Izraelem, poczynili sobie synowie izraelscy przed Midiańczykami podziemne lochy w górach, jaskinie i warownie.

³ I zdarzało się, że gdy Izrael zasiał, nadciągali Midiańczycy i Amalekici, i ludzie ze wschodu i napadali go,

⁴ Rozkładali się u nich obozem i niszczyli plon ziemi aż do okolic Gazy, i nie zostawiali w Izraelu żywności ani owcy, ani wołu, ani osła,

⁵ Gdyż nadciągali wraz ze swoimi stadami i z namiotami i przybywali tak licznie jak szarańcza, a zarówno ich jak i ich wielbłądów było bez liku, tak iż gdy weszli do ziemi, spustoszyli ją.

⁶ Zubożał tedy Izrael bardzo przez Midiańczyków i wołali synowie izraelscy do Pana.

⁷ A gdy synowie izraelscy wołali do Pana z powodu Midiańczyków,

⁸ Posłał Pan do synów izraelskich męża, proroka, który rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja wywiodłem was z Egiptu i wyprowadziłem was z domu niewoli,

⁹ I wyrwałem was z ręki Egipcjan i z ręki wszystkich waszych gnębieli, których wygnałem przed wami, dając wam ich ziemię.

¹⁰ I rzekłem do was: Jam jest Pan, Bóg wasz. Nie lękajcie się bogów Amorejczyków, w których ziemi mieszkacie; lecz wy nie usłuchaliście mojego głosu.

¹¹ Pewnego razu przyszedł anioł Pański i usiadł pod dębem, który był w Ofra, a należał do Joasza, potomka Abiezera, podczas gdy Gedeon, jego syn, wyklepywał pszenicę w tłoczni winnej, aby ją zabezpieczyć przed Midiańczykami.

¹² I ukazał mu się anioł Pański i rzekł do niego: Pan jest z tobą, mężu mocny w siłę!

¹³ A Gedeon rzekł do niego: Za pozwoleniem, Panie mój. Jeżeli Pan jest z nami, to dlaczego spotkało nas to wszystko? Gdzież są wszystkie jego cuda, o których opowiadali nam nasi ojcowie, mówiąc: Czyż nie Pan wywiodł nas z Egiptu? Teraz zaś porzucił nas Pan i wydał nas w rękę Midiańczyków.

¹⁴ Wtedy Pan zwrócił się do niego i rzekł: Idź w tej mocy twojej i wybaw Izraela z ręki Midiańczyków. Przecież to Ja cię wysyłam.

¹⁵ On zaś rzekł do niego: Za pozwoleniem, Panie mój! Czym wybawię Izraela? Oto mój ród jest najbiedniejszy wśród Manassesytów, ja sam zaś, najmłodszy w domu mego ojca.

¹⁶ A Pan rzekł do niego: Ponieważ ja będę z tobą, pobijesz Midiańczyków jak jednego męża.

¹⁷ I odpowiedział mu: Jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, to daj mi jakiś znak, że to Ty rozmawiasz ze mną.

¹⁸ Nie odchodź stąd, aż wrócę do ciebie i przyniosę ci ofiarę z pokarmów, i położę ją przed tobą. A tamten rzekł: Pozostanę tu, aż wrócisz.

¹⁹ I poszedł Gedeon i przyrządził kozłą oraz placki z jednej efy mąki; mięso włożył do kosza, polewkę wlał do garnka i przyniósł do niego pod dąb i położył przed nim.

²⁰ A anioł Boży rzekł do niego: Weź mięso i placki i połóż na tej tam skale, a polewkę wylej. I uczynił tak.

²¹ Wtedy anioł Pański wyciągnął łaskę, którą trzymał w ręce i dotknął jej końcem mięsa i placków, a wtem buchnął ogień ze skały i strawił mięso i placki. Ale anioł Pański zniknął z jego oczu.

²² Gdy Gedeon przekonał się, że to był anioł Pański, rzekł: Ach, Panie, Boże mój, przecież to anioła Pańskiego oglądałem twarzą w twarz.

²³ Lecz Pan rzekł do niego: Pokój z tobą; nie bój się, nie umrzesz.

²⁴ I zbudował tam Gedeon ołtarz Panu, i nazwał go: "Pan jest pokojem". Jest on jeszcze do dnia dzisiejszego w Ofrze abiezerejskiej.

²⁵ Tejże nocy rzekł Pan do niego: Weź cielca z bydła twojego ojca i drugiego siedmioletniego cielca i rozwal ołtarz Baala, który należy do twojego ojca, i zetnij słup, który jest przy nim,

²⁶ A zbuduj dla Pana, Boga twego, na szczycie tej warowni ołtarz z ułożonych kamieni i weź drugiego cielca, i złóż całopalenie na drwach ze słupa, który ściałeś.

²⁷ Gedeon wziął więc dziesięciu mężów spośród swoich sług i uczynił, jak mu powiedział Pan; ponieważ jednak bał się domowników swojego ojca i obywateli miasta, aby uczynić to w dzień, uczynił to w nocy.

²⁸ A gdy wstali wcześniej rano obywatele miasta, oto ołtarz Baala był zburzony a słup, który był obok niego, ścięty, na nowo zaś zbudowanym ołtarzu złożone było całopalenie z drugiego cielca.

²⁹ Mówili tedy jeden do drugiego: Któż to uczynił? A gdy przeprowadzili dochodzenie, powiedzieli: Uczynił to Gedeon, syn Joasza.

³⁰ Wtedy rzekli obywatele miasta do Joasza: Wyprowadź swego syna, niech zginie, gdyż zburzył ołtarz Baala i ściał słup, który był przy nim.

³¹ I rzekł Joasz do wszystkich, którzy stali przy nim: Czy chcecie walczyć o Baala, czy chcecie go ratować? Kto o niego będzie walczył, do rana zginie. Jeżeli jest bogiem, niech sam o siebie walczy, przecież to jego ołtarz został zburzony.

³² Tego dnia nadano mu imię Jerubbaal, powiadając: Niech sam Baal walczy z nim, gdyż zburzył jego ołtarz.

³³ Wtedy zebrali się razem wszyscy Midiańczycy, Amalekici i ludzie ze wschodu, przeprawili się i rozłożyli się obozem w dolinie Jezreel.

³⁴ Lecz Gedeona ogarnął Duch Pański, tak iż zadał w trąbę i skrzyknęli się wokół niego potomkowie Abiezera.

³⁵ Wtedy rozesłał posłańców do wszystkich Manassesytów i również ci zebrali się wokół niego. Wysłał też posłańców do Aszerytów, do Zebulonitów i do Naftalitów, i ci wyruszyli na ich spotkanie.

³⁶ Wtedy rzekł Gedeon do Boga: Jeżeli wybawisz moją ręką Izraela, jak obiecałeś,

³⁷ To ja rozłożę runo wełny na klepisku; jeżeli rosa będzie tylko na runie a cała ziemia wokoło pozostanie sucha, to będę wiedział, że wybawisz moją ręką Izraela, jak obiecałeś.

³⁸ I tak się stało. Gdy bowiem wstał nazajutrz i ścisnął runo, wygniótł z runa tyle rosy, że czasza była pełna wody.

³⁹ Lecz Gedeon rzekł jeszcze do Boga: Niech nie zapłonie gniew twój na mnie, że jeszcze raz się odezwę; niech jeszcze raz wypróbuję to na runie: niech tylko runo pozostanie suche, a na całej ziemi wokoło będzie rosa.

⁴⁰ I uczynił tak Bóg tej nocy. Tylko runo było suche, a na całej ziemi wokoło była rosa.

Księga Sędziów (Sdz 7)

¹ Jerubbaal, to jest Gedeon wraz z całym swoim zastępem wstał wczesnie rano i rozłożyli się obozem u źródła Charod, zaś obóz Midiańczyków miał na północ od wzgórza More, w dolinie.

² I rzekł Pan do Gedeona: Za liczny jest przy tobie zastęp, abym wydał Midiańczyków w ich ręce, bo Izrael wynosiłby się ponad mnie, powiadając: sami się wybawiliśmy.

³ Każ więc ogłosić ludowi tak, aby usłyszał: Kto bojaźliwy i lękliwy, niech zawróci. I dokonał Gedeon przeglądu, wskutek czego zawróciło z zastępu dwadzieścia dwa tysiące, a pozostało dziesięć tysięcy.

⁴ I rzekł Pan do Gedeona: Jeszcze zastęp jest za liczny. Sprowadź ich w dół nad wodę, a zamiast ciebie Ja ich tam wypróbuję; o którym ci powiem: Ten pójdzie z tobą, pójdzie z tobą, żaden zaś z tych, o którym ci powiem: Ten nie pójdzie z tobą, nie pójdzie.

⁵ Sprowadził więc zastęp nad wodę. Wtedy rzekł Pan do Gedeona: Każdego, który chleptać będzie wodę językiem jak pies chłepce, odstaw osobno; tak samo każdego, który klęknie na kolana, aby pić.

⁶ A liczba tych, którzy chleptali wodę z ręki przy ustach, wyniosła trzystu mężów, cała zaś reszta zastępu klękała na kolana, aby się napić wody.

⁷ I rzekł Pan do Gedeona: Przez tych trzystu mężów, którzy chleptali wodę, wybawię was i wydam Midiańczyków w twoje ręce; cała zaś reszta ludu niech idzie, każdy do swojej miejscowości.

⁸ Zabrali tedy z sobą żywność dla zastępu i swoje trąby, resztę zaś mężów izraelskich odesłał do domów, lecz owych trzystu mężów zatrzymał; a obóz Midiańczyków miał poniżej od siebie, w dolinie.

⁹ Tejże nocy rzekł Pan do niego: Wstań, wtargnij do obozu, gdyż wydałem go w ręce twoje.

¹⁰ Lecz jeżeli się boisz wtargnąć, to podejdź najpierw wraz ze swoim giermkim Purą pod obóz

¹¹ I posłuchaj, co tam mówią, a potem nabierzesz otuchy i wtargniesz do obozu. Poszedł tedy wraz ze swoim giermkim Purą aż ku samym zbrojnym, którzy byli na skraju obozu.

¹² Midiańczycy zaś i Amalekici oraz synowie wschodu rozłożyli się wszyscy w dolinie w takiej ilości jak szarańcza, a ich wielbłądów było bez liku, jak piasku nad brzegiem morza.

¹³ A gdy Gedeon tam podszedł, oto jeden wojownik opowiadał swojemu towarzyszowi, co mu się śniło. Mówił: Oto śniło mi się, że bochenek jęczmiennego chleba wtoczył się do obozu Midiańczyków, dotarł do namiotu i ugodził weń tak, że się obalił i całkowicie przewrócił, i namiot upadł.

¹⁴ A towarzysz jego odpowiedział: Nic to innego jak tylko miecz Gedeona, syna Joasza, męża izraelskiego; Bóg wydał w jego ręce Midiańczyków i cały obóz.

¹⁵ Gdy tedy Gedeon usłyszał opowiadanie tego snu i jego wykład, oddał cześć Bogu, potem powrócił do obozu izraelskiego i rozkazał: Wstańcie, gdyż Pan wydał w wasze ręce obóz Midiańczyków.

¹⁶ Potem podzielił tych trzystu mężów na trzy hufce, kazał im wszystkim wziąć do rąk trąby i puste dzbany oraz pochodnie do środka dzbanów.

¹⁷ I rzekł do nich: Patrzcie na mnie i róbcie to, co ja robię. Oto ja pójdę na sam skraj obozu; co ja robić będę, to i wy róbcie.

¹⁸ Gdy zadmę w trąbę, ja i wszyscy, którzy są ze mną, tedy i wy zadmijcie w trąby wokół całego obozu i zawołajcie: Za Pana i za Gedeona!

¹⁹ Gdy tedy Gedeon wraz ze stu mężami, którzy byli z nim, dotarł na skraj obozu na początku środkowej straży nocnej - a właśnie rozstawiano strażę - zadęli w trąby i rozbili dzbany, które mieli w rękach.

²⁰ Wtem zadęły w trąby trzy hufce i potłukli dzbany, pochwycili w swoje lewe ręce pochodnie a w

prawe ręce trąby, aby zatrąbić i zawołać: Miecz dla Pana i dla Gedeona.

²¹ Lecz zatrzymali się wszyscy tam, gdzie stali wokół obozu, w obozie zaś wszyscy biegali wokoło, krzyczeli i uciekali.

²² Gdy zaś zadeło owych trzysta trąb, Pan sprawił, że jeden raził drugiego mieczem w całym obozie i rzucił się obóz do ucieczki aż do Bet-Szytta w kierunku Serera, aż do krańca Abel-Mechola koło Tabbat.

²³ Skrzyknęli się tedy mężowie izraelscy z plemion Naftaliego, Aszera i całego plemienia Manasses a i puścili się w pogoń za Midiańczykami.

²⁴ Wtedy Gedeon posłał gońców poprzez całe pogórze efraimskie z rozkazem: Zstąpcie, aby zabiec drogę Midiańczykom i odetniście im dostęp do wód aż do Bet-Bara nad Jordanem. Skrzyknęli się tedy wszyscy mężowie efraimscy i odcięli dostęp do wód aż do Bet-Bara nad Jordanem.

²⁵ Wzięli wtedy do niewoli dwóch książąt midiańskich, Oreba i Zeeba; Oreba zabili na Skale Oreba, a Zeeba zabili przy tłoczni Zeeba i gonili Midiańczyków, a głowę Oreba i Zeeba przynieśli do Gedeona na tamten brzeg Jordanu.

Księga Sędziów (Sdz 8)

- ¹ Rzekli tedy do niego mężowie z Efraima: Cóż nam to uczyniłeś, że nas nie wezwałeś, ruszając do boju z Midiańczykami? I mocno się z nim spierali,
- ² On zaś powiedział do nich: Cóż to ja takiego uczyniłem w porównaniu z tym, co wy uczyniliście? Czy powtórne winobranie Efraima nie jest lepsze niż plon winny Abiezera?
- ³ Wszak Pan wydał w wasze ręce książąt midiańskich, Oreba i Zeeba. Cóż ja mogłem zrobić w porównaniu z wami? I wtedy, gdy wypowiedział te słowa, ustało ich oburzenie na niego.
- ⁴ Gdy następnie przyszedł Gedeon nad Jordan, przeprowił się przezeń wraz z trzystu wojownikami, których miał przy sobie, mimo zmęczenia ścigającymi wroga.
- ⁵ I rzekł do mężów z Sukkot: Dajcie po bochenku chleba wojownikom, którzy mi towarzyszą, gdyż są zmęczeni, a ja jestem w pościgu za Zebachem i Salmuną, królami midiańskimi.
- ⁶ Lecz naczelnicy Sukkot odpowiedzieli: Czy dłonie Zebacha i Salmunny są już w twoich rękach, że mamy twojemu zastępowi dać chleba?
- ⁷ I rzekł Gedeon: Dobrze! Lecz gdy Pan wyda Zebacha i Salmunnę w moje ręce, będę młócił wasze ciała cierniami pustynnymi i głógiem.
- ⁸ Stamtąd ruszył do Penuel i przemówił do nich podobnie; a mężowie z Penuel odpowiedzieli mu tak samo jak odpowiedzieli mężowie z Sukkot.
- ⁹ Rzekł tedy również do mężów z Penuel: Gdy powrócę cało, zrównam z ziemią tę warownię.
- ¹⁰ Zebach zaś i Salmunna byli w Karkor, a z nimi ich wojsko w liczbie około piętnastu tysięcy niedobitków z całego wojska ludu ze wschodu, poległo zaś z nich sto dwadzieścia tysięcy mężów zbrojnych w miecze.
- ¹¹ Gedeon ruszył szlakiem karawan na wschód od Nobach i Jogboha i napadł na obóz, który czuł się bezpieczny.
- ¹² Zebach i Salmunna pierzchnęli, a on puścił się za nimi w pościg i wziął do niewoli obu królów midiańskich, Zebacha i Salmunnę, a w całym ich obozie wzniecił popłoch.
- ¹³ A gdy Gedeon, syn Joasza wracał z walki od przełęczu Chares,
- ¹⁴ Pochwycił pewnego młodzieńca spośród mężów z Sukkot, wypytał go a on wymienił mu naczelników i starszych z Sukkot w liczbie siedemdziesięciu siedmiu mężów;
- ¹⁵ Potem przybył do mężów z Sukkot i rzekł: Oto Zebach i Salmunna, z powodu których zelżyliście mnie powiadając: Czy dłonie Zebacha i Salmunny są już w twoich rękach, że mamy dać twoim zmęczonym wojownikom chleba?
- ¹⁶ Następnie kazał pojmać starszych miasta, wziął też ciernie pustynne i głóg i wysmagał nimi mężów z Sukkot,
- ¹⁷ Warownię w Penuel zrównał z ziemią, a mężów tego miasta wybił do nogi.
- ¹⁸ Do Zebacha zaś i do Salmunny rzekł: Co to byli za mężowie, których wybiliście w Tabor? A oni rzekli: Takim jak ty był każdy z nich, z wyglądu jak królewicz.
- ¹⁹ Wtedy on rzekł: Bracia moi to byli, synowie mojej matki. Jako żyje Pan, gdybyście ich zachowali przy życiu, oszczędziłbym was.
- ²⁰ Potem rzekł do Jetera, swego pierworodnego: Nuże, zabij ich! Lecz młodzian nie dobył swego miecza, gdyż wzdrygnął się przed tym, bo był jeszcze młody.
- ²¹ Rzekli więc Zebach i Salmunna: Nuże, ty sam zadaj nam cios, gdyż jaki mąż, taka jego siła. Wstał więc Gedeon i zabił Zebacha i Salmunnę, po czym zabrał srebrne rożki, które były na szyjach ich wielbłądów.
- ²² Wówczas rzekli mężowie izraelscy do Gedeona: Panuj nas nami ty i twój syn, i twój wnuk,

wybawiłeś nas bowiem z ręki Midiańczyków.

²³ Odpowiedział im Gedeon: Ja nie będę panował nad wami ani mój syn nie będzie panował nad wami; Pan będzie panował nad wami.

²⁴ Rzekł jeszcze do nich Gedeon: Chciałbym was o coś poprosić; niech mi każdy z was da kolczyki ze swojego łupu. Złupieni mieli bowiem złote kolczyki, ponieważ byli Ismaelitami.

²⁵ A oni rzekli: Chętnie damy. I rozpostarli szatę, i wrzucali na nią wszyscy kolczyki ze swojego łupu.

²⁶ A waga złotych kolczyków, które sobie wyprosił, wyniosła tysiąc siedemset sykli złota, oprócz różków, wisiorków i szat szkarłatnych, które należały do królów midiańskich, i oprócz łańcuszków, które były na szyjach wielbłądów.

²⁷ A Gedeon kazał z tego sporządzić posąg, który ustawił w swoim mieście Ofra; i uprawiał przy nim cały Izrael nierząd kultowy, tak iż posąg ten stał się pułapką dla Gedeona i jego domu.

²⁸ Tak zostali Midiańczycy upokorzeni przed Izraelitami i już nie podnosili swej głowy; ziemia zaś zaznawała spokoju przez czterdzieści lat za dni Gedeona.

²⁹ Potem poszedł Jerubbaal, syn Joasza i osiadł w swoim domu.

³⁰ A Gedeon miał siedemdziesięciu własnych synów, gdyż miał wiele żon.

³¹ A również jego nałożnica, przebywająca w Sychem, urodziła mu syna; temu nadał imię Abimelech.

³² A gdy umarł Gedeon, syn Joasza, w podeszłym już wieku, został pochowany w grobie Joasza, swojego ojca, w Ofrze abiezerejskiej.

³³ A po śmierci Gedeona odwrócili się synowie izraelscy od Pana, zaczęli znów uprawiać nierząd z Baalami i ustanowili sobie bogiem Baala Berit.

³⁴ Synowie izraelscy nie pamiętali o Panu, swoim Bogu, który ich wyrwał z ręki wszystkich ich okolicznych nieprzyjaciół.

³⁵ I nie odnieśli się przychylnie do domu Jerubbaala Gedeona odpowiednio do wszystkich dobrodziejstw, jakie on wyświadczył Izraelowi.

Księga Sędziów (Sdz 9)

- ¹ Lecz Abimelech, syn Jerubbaala, poszedł do Sychem do braci swojej matki i przemówił do nich i do wszystkich krewnych swojej matki tak:
- ² Zapytajcie się wyraźnie wszystkich obywateli Sychem: Co jest dla was lepiej, czy żeby panowało nad wami siedemdziesięciu mężów, samych tylko synów Jerubbaala, czy też żeby panował nad wami jeden mąż? Pamiętajcie także, że ja ciało z ciała waszego i kość z kości waszej.
- ³ Przemówili tedy bracia jego matki wyraźnie za nim do wszystkich obywateli Sychem tymi właśnie słowami i serce ich skłoniło się ku Abimelechowi; powiedzieli sobie bowiem: Brat to nasz.
- ⁴ Dali mu też siedemdziesiąt srebrników ze skarbca świątynnego Baala Berit i Abimelech zwerbował sobie za nie lekkomyślnych i zuchwałych mężów, którzy stanowili jego orszak.
- ⁵ Następnie przyszedł do domu swojego ojca do Ofry i wymordował za jednym zamachem swoich braci, synów Jerubbaala w liczbie siedemdziesięciu mężów; ostał się tylko najmłodszy syn Jerubbaala, Jotam, gdyż się ukrył.
- ⁶ Potem zeszli się wszyscy obywatele Sychem i cała załoga warowni i zgromadzili się pod dębem przy słupie, który był w Sychem, i tam obwołali Abimelecha królem.
- ⁷ Gdy o tym doniesiono Jotamowi, poszedł, stanął na szczycie góry Garizim, podniósł swój głos i zawołał na nich donośnie: Słuchajcie mnie, obywatele Sychem, A wtedy i Bóg słuchać was będzie.
- ⁸ Zeszły się raz drzewa, aby ustanowić nad sobą króla, I rzekły do oliwki: Bądź naszym królem!
- ⁹ Lecz oliwka rzekła do nich: Czy mam zaniechać tłustości mojej, która jest we mnie, A którą cześć się oddaje bogom i ludziom, A mam pójść, aby bujać nad drzewami?
- ¹⁰ Wtedy rzekły drzewa do drzewa figowego: Nuże! Zostań ty naszym królem!
- ¹¹ Lecz drzewo figowe odpowiedziało im: Czy mam zaniechać mojej słodyczy I mojego dobrego plonu, A mam pójść, aby bujać nad drzewami?
- ¹² Wtedy rzekły drzewa do winorośli: Nuże! Zostań ty naszym królem!
- ¹³ Lecz winorośl odpowiedziała im: Czy mam zaniechać moszczu mojego, Który rozwesela bogów i ludzi, A mam pójść, aby bujać nad drzewami?
- ¹⁴ Wtedy rzekły wszystkie drzewa do głogu: Nuże! Zostań ty naszym królem!
- ¹⁵ A głóg odpowiedział drzewom: Jeżeli naprawdę chcecie mnie namaścić na swojego króla, Chodźcie, schrońcie się w moim cieniu. A jeżeli nie, to niech wyjdzie ogień z głogu I strawi cedry Libanu.
- ¹⁶ Jeżeli tedy w sposób godny i prawy uczyniliście to, że ustanowiliście Abimelecha królem, i jeżeli dobrze postąpiliście z Jerubbaalem i z jego domem, i jeżeli odpłaciliście mu według tego, jak zasłużył,
- ¹⁷ Boć przecież on, mój ojciec, walczył za was, swoje życie narażał i wyrwał was z ręki Midiańczyków,
- ¹⁸ Wy zaś powstaliście dziś przeciwko domowi mojego ojca i wymordowaliście za jednym zamachem jego synów w liczbie siedemdziesięciu mężów i ustanowiliście Abimelecha, syna jego służącej, królem nad obywatelami Sychem, dlatego że jest waszym bratem -
- ¹⁹ Jeżeli w sposób godny i prawy postąpiliście dziś z Jerubbaalem i z jego domem, to cieszc się z Abimelecha i niech on także cieszy się z was.
- ²⁰ Lecz jeżeli nie, to niech wyjdzie ogień z Abimelecha i pochłonie obywatele Sychem wraz z załogą warowni, i niech wyjdzie ogień z obywateli Sychem i z załogi warowni, i pochłonie Abimelecha.
- ²¹ Potem umknął Jotam, zbiegł i poszedł do Beer, i zamieszkał tam, chroniąc się przed Abimelechem, swoim bratem.

²² A gdy Abimelech panował już trzy lata nad Izraelem,

²³ Pan poróżnił Abimelecha z obywatelami Sychem tak, iż obywatele Sychem odstąpili od Abimelecha,

²⁴ Aby pomszczony został gwałt zadany siedemdziesięciu synom Jerubbaala i aby ich krew spadła na Abimelecha, ich brata, który ich wymordował, i na obywateli Sychem, którzy dopomogli mu wymordować swoich braci.

²⁵ Obywatele Sychem urządzali na niego zasadzki na szczytach górskich i obrabowywali każdego, kto obok nich przechodził drogą; i doniesiono o tym Abimelechowi.

²⁶ Po pewnym czasie przyszedł Gaal, syn Obeda, wraz ze swymi współplemieńcami i przenieśli się do Sychem, a obywatele Sychem obdarzyli go zaufaniem.

²⁷ Pewnego razu wyszli w pole, urządzili winobranie w swoich winnicach, tłoczyli winogrona i obchodzili uroczystość. Poszli też do domu swojego Boga, jedli i pili, i przeklinali Abimelecha.

²⁸ Gaal, syn Obeda, powiedział wtedy: Kim jest Abimelech, a kim my, Sychemici, żebyśmy mu mieli służyć? Czyż syn Jerubbaala i Zebul jego namiestnik nie służyli potomkom Chamora, ojca Sychemy? Dlaczegoż to my mielibyśmy mu służyć?

²⁹ Gdybym ja miał władzę nad tym ludem, tobym usunął Abimelecha i rzekłbym do Abimelecha: Liczny jest twój zastęp, więc wystąp.

³⁰ A gdy Zebul, dowódca miasta, usłyszał słowa Gaala, syna Obeda, wpadł w gniew

³¹ I wysłał gońców do Abimelecha do Aruma z wieścią: Oto przybyli do Sychem Gaal, syn Obeda, wraz ze swoimi współplemieńcami i buntują miasto przeciwko tobie.

³² Wyrusz więc nocą, ty i twój zastęp, i urządz w szczerym polu zasadzkę,

³³ A rano, gdy wzejdzie słońce, wstań wcześniej i rusz na miasto, a gdy on i zastęp, który ma przy sobie, wyjdą do ciebie, zrób z nim, co możesz.

³⁴ Ruszył więc Abimelech wraz ze swoim zastępem jeszcze w nocy i urządzili w czterech miejscach zasadzkę na Sychemitów.

³⁵ Wtedy wyszedł Gaal, syn Obeda, i stanął u wejścia bramy miasta, Abimelech zaś wraz ze swoim zastępem ruszył z zasadzki.

³⁶ A gdy Gaal ujrzał lud zbrojny, rzekł do Zebula: Oto lud zbrojny zstępuje ze szczytów górskich. Lecz Zebul odpowiedział mu: Cień gór uważasz za wojowników.

³⁷ Gaal jednak ponownie rzekł: Oto lud zbrojny zstępuje z samego środka ziemi, a jeden hufiec idzie od strony dębu wróżbitów.

³⁸ Odpowiedział mu Zebul: Gdzie teraz niepowściągliwe usta twoje, którymi mówiłeś: Kimże jest Abimelech, byśmy mu mieli służyć? Czyż nie są to ci wojownicy, którym pogardliwie uragałeś? Wystąpże teraz i walcz z nimi!

³⁹ Wystąpił tedy Gaal na czele obywateli Sychem i stoczył bitwę z Abimelechem.

⁴⁰ Lecz Abimelech zmusił go do odwrotu, więc pierzchnął i wielu padło trupem aż do samego wejścia do bramy.

⁴¹ Potem zatrzymał się Abimelech w Aruma, Zebul zaś wypędził Gaala wraz z jego współplemieńcami, tak że nie mogli mieszkać w Sychem.

⁴² Następnego ranka lud wyszedł w pole i Abimelech został o tym powiadomiony.

⁴³ Wziął tedy zbrojny zastęp, rozdzielił go na trzy hufce i urządził zasadzkę w polu. A gdy dostrzegł, że lud wychodzi z miasta, napadł na nich i wybił ich do nogi.

⁴⁴ Abimelech bowiem i hufiec, który był przy nim, natarli na nich i zajęli stanowisko przy samej bramie miasta, dwa inne hufce zaś natarły na tych wszystkich, którzy byli w polu, i wybili ich.

⁴⁵ Następnie nacierał Abimelech na miasto przez cały ten dzień, zdobył miasto a lud, który był w nim,

wybił do nogi, miasto zrównał z ziemią i posypał miejsce to solą.

⁴⁶ Gdy usłyszała o tym cała załoga warowni sychemskiej, zeszła do podziemia świątyni Baal-Berit.

⁴⁷ A gdy doniesiono Abimelechowi o tym, że zebrała się tam cała załoga warowni sychemskiej,

⁴⁸ Ruszył Abimelech wraz z całym ludem zbrojnym, który był z nim, na górę Salmon, wziął siekierę do swojej ręki, naścinał gałęzi z drzew, wziął je i włożył na swoje ramiona i rzekł do swojego zbrojnego zastępu: Co ujrzyście, że ja uczynię, szybko to samo uczynicie.

⁴⁹ Również wszyscy zbrojni mężowie z całego jego zastępu naścinali gałęzi i podążyli za Abimelechem, ułożyli je wokoło warowni i spalili nimi warownię ogniem, tak iż poginęli wszyscy mieszkańcy warowni sychemskiej w liczbie około tysiąca mężczyzn i kobiet.

⁵⁰ Potem ruszył Abimelech na Tebes, obległ Tebes i zdobył je.

⁵¹ Ale w środku miasta stała potężna baszta, do której schronili się wszyscy mężowie i kobiety, wszyscy obywatele miasta, i zamknąwszy ją za sobą weszli na dach baszty.

⁵² Wtedy podszedł Abimelech do baszty i nacierał na nią; lecz gdy zbliżył się do drzwi baszty, aby ją podpalić,

⁵³ Pewna kobieta rzuciła kamień młyński na głowę Abimelecha i roztrzaskała mu czaszkę.

⁵⁴ Wtedy on przywołał śpiesznie swojego giermka i rzekł do niego: Dobądź swojego miecza i dobij mnie, aby nie mówiono o mnie: Kobieta go zabiła; przebił go więc jego giermek i on zmarł.

⁵⁵ A gdy mężowie izraelscy zobaczyli, że Abimelech zginął, rozeszli się każdy do swojej miejscowości.

⁵⁶ Tak odpłacił Bóg Abimelechowi za zło, jakie popełnił wobec swojego ojca, zabijając siedemdziesięciu swoich braci.

⁵⁷ Bóg również odpłacił za wszelkie zło mężom sychemskim. I spełniło się na nich przekleństwo Jotama, syna Jerubbaala.

Księga Sędziów (Sdz 10)

- ¹ Po Abimelechu wystąpił, aby ratować Izraela, Tola, syn Pui, wnuk Doda, z plemienia Issachara; mieszkał on w Szamir na pogórzu efraimskim.
- ² Sądził on Izraela przez dwadzieścia trzy lata, po czym umarł i został pochowany w Szamir.
- ³ Po nim wystąpił Jair Gileadczyk, który sądził Izraela przez dwadzieścia dwa lata.
- ⁴ Miał on trzydziestu synów, którzy jeździli na trzydziestu osłach ogierach, a mieli trzydzieści miast, zwanych do dnia dzisiejszego "osadami Jaira", które leżą w ziemi Gilead.
- ⁵ A gdy Jair umarł, pochowano go w Kamon.
- ⁶ Lecz synowie izraelscy znowu czynili zło w oczach Pana i służyli Baalom i Asztartom, i bogom aramejskim, i bogom sydońskim, i bogom moabskim, i bogom ammonickim, i bogom filistyńskim. Opuścili Pana i nie służyli mu.
- ⁷ I zapłonął gniew Pana na Izraela, i wydał ich Pan w ręce Filistynów i w ręce Ammonitów.
- ⁸ Ci gnębili i uciskali synów izraelskich od owego roku przez osiemnaście lat, wszystkich synów izraelskich za Jordanem w ziemi Amorejczyków, którzy są w Gileadzie.
- ⁹ Nadto przeprawili się Ammonici przez Jordan, aby wojować z Judą i z Beniaminem oraz z domem Efraima, i popadł Izrael w wielką niedolę.
- ¹⁰ Synowie izraelscy wołali tedy do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy przeciwko tobie, iż opuściliśmy swego Boga a służyliśmy Baalom.
- ¹¹ I rzekł Pan do synów izraelskich: Czy nie jest tak, że ilekroć gnębili was Egipcjanie, Amorejczycy i Ammonici, i Filistyni,
- ¹² I Sydończycy, i Amalekici, i Maonici, a wy wołaliście do mnie, Ja wybawiałem was z ich rąk?
- ¹³ Wy jednak opuściliście mnie i służyliście innym bogom? Dlatego nie będę was już nadal wybawiał.
- ¹⁴ Idźcie, wołajcie do bogów, których sobie obraliście; niech was oni wybawią w czasie waszego ucisku.
- ¹⁵ I rzekli synowie izraelscy do Pana: Zgrzeszyliśmy; uczyn z nami to, co ci się dobrym wydaje, tylko wyrwij nas dzisiaj!
- ¹⁶ Usunęli więc obcych bogów spośród siebie i zaczęli służyć Panu. Wtedy zniecierpliwiał się Pan niedolą Izraela.
- ¹⁷ A gdy Ammonici zebrali się i rozłożyli się obozem w Gileadzie, synowie izraelscy zgromadzili się i rozłożyli się obozem w Mispa,
- ¹⁸ I mówili, zarówno lud zbrojny jak i przełożeni Gileadu, jedni do drugich: Kto jest tym mężem, który rozpocznie bój z Ammonitami? Zostanie on naczelnikiem wszystkich mieszkańców Gileadu.

Księga Sędziów (Sdz 11)

- ¹ Jefta z Gileadu był to rycerz waleczny, lecz był synem kobiety wszetecznej, z której Gilead spółdził Jefe.
- ² Lecz i żona Gileada urodziła mu synów; a gdy ci synowie żony dorośli, wygnali Jefe, mówiąc do niego: Nie możesz dziedziczyć w rodzie naszego ojca, gdyż jesteś synem innej kobiety.
- ³ Toteż Jefta uciekł od swoich braci i osiedlił się w krainie Tob, gdzie zebrali się przy nim sporo nicponiów i grasowali razem z nim.
- ⁴ Po niejakiem czasie wszczęli Ammonici wojnę z Izraelem.
- ⁵ Gdy zaś Ammonici wszczęli wojnę z Izraelem, przyszli starsi Gileadu do Jefty, aby sprowadzić go z krainy Tob.
- ⁶ I rzekli do Jefty: Pójdź i zostań naszym wodzem, a podejmiemy wojnę z Ammonitami.
- ⁷ Lecz Jefta odpowiedział starszym Gileadu: Czy to nie wy z nienawiści wygnaliście mnie z domu mego ojca? Dlaczego przychodzicie do mnie teraz, gdy popadliście w niedolę?
- ⁸ Starsi Gileadu odpowiedzieli Jefcie: Właśnie dlatego zwróciliśmy się teraz do ciebie, abyś poszedł z nami i wojował z Ammonitami jako nasz wódz, wódz wszystkich mieszkańców Gileadu.
- ⁹ I rzekł Jefta do starszych Gileadu: Czy jeżeli mnie sprowadzacie z powrotem, abym wojował z Ammonitami, a Pan mi ich wyda, to czy zostanę waszym wodzem?
- ¹⁰ Starsi Gileadu odpowiedzieli Jefcie: Pan niech będzie świadkiem między nami, jeśli byśmy nie mieli postąpić według twego słowa.
- ¹¹ Jefta poszedł więc ze starszymi Gileadu i lud ustanowił go nad sobą naczelnikiem i wodzem. I przedłożył Jefta całą swoją sprawę Panu w Mispa.
- ¹² Następnie Jefta wyprawił posłów do króla Ammonitów z takim oświadczeniem: Co za przyczyna, że przybyłeś do mnie, aby wojować w mojej ziemi?
- ¹³ Król Ammonitów odpowiedział posłom Jefty: Dlatego, że po wyjściu z Egiptu Izrael zajął moją ziemię od Arnonu aż po Jabbok i aż po Jordan. Oddaj ją więc z powrotem dobrowolnie.
- ¹⁴ Wtedy Jefta ponownie wyprawił posłów do króla Ammonitów
- ¹⁵ Z takim oświadczeniem: Tak mówi Jefta: Nie zajął Izrael ziemi Moabitów ani ziemi Ammonitów.
- ¹⁶ Po wyjściu z Egiptu Izrael wędrował przez pustynię aż do Morza Czerwonego i przyszedł do Kadesz.
- ¹⁷ Wtedy Izrael wysłał posłów do króla edomskiego z prośbą: Pozwól mi, proszę, przejść przez twoją ziemię. Lecz król edomski nie chciał o tym słyszeć. Posłał również do króla moabskiego, lecz i ten nie był skłonny, więc Izrael zatrzymał się w Kadesz.
- ¹⁸ Potem szedł przez pustynię i obszedł ziemię edomską i ziemię moabską, i doszedł od wschodu do ziemi moabskiej, i rozłożyli się obozem z tamtej strony Arnonu, a nie doszli do granic Moabu, gdyż Arnon jest granicą Moabu.
- ¹⁹ Izrael wyprawił też posłów do Sychona, króla amorejskiego, króla Cheszbonu, i kazał mu Izrael powiedzieć: Pozwól nam przejść przez twoją ziemię aż do naszego miejsca.
- ²⁰ Lecz Sychon nie uwierzył Izraelowi, że chce tylko przejść przez jego obszar, przeciwnie, Sychon zebrał całe swoje wojsko i rozłożyli się obozem w Jahas, i wszczął wojnę z Izraelem.
- ²¹ Wtedy Pan, Bóg Izraela, wydał Sychona i cały jego zbrojny lud w rękę Izraela; i pobił ich Izrael, i objął w posiadanie całą ziemię Amorejczyków, mieszkających w tej ziemi.
- ²² I objęli w posiadanie cały obszar Amorejczyków od Arnonu aż do Jabboku i od pustyni aż do Jordanu.
- ²³ Tak tedy Pan, Bóg Izraela, wygnał Amorejczyków sprzed oblicza swego ludu izraelskiego, a ty

znowu jego chcesz wygnać?

²⁴ Czy nie jest tak, że kogo Kamosz, twój bóg, wypędza, tego posiadłość ty zajmujesz, ale posiadłość każdego, kogo sprzed naszego oblicza wypędził Pan, nasz Bóg, my zajmujemy?

²⁵ Czy więc ty jesteś lepszy od Balaka, syna Syppora, króla moabskiego? Czy prawował on się z Izraelem, czy wojował z nimi?

²⁶ Gdy Izrael mieszkał przez trzysta lat w Cheszbonie i w jego osadach, i w Aroer i w jego osadach, i we wszystkich miastach, które są po obu brzegach Arnonu, dlaczego wtedy ich nie oderwaliście od nich?

²⁷ Ja w niczym ci nie zawiniłem, lecz ty źle postępujesz wobec mnie, wszczynając ze mną wojnę; niech Pan, sędzia, rozsądzi dzisiaj między synami izraelskimi i Ammonitami.

²⁸ Lecz król Ammonitów nie usłuchał słów Jefty, z którymi ten do niego się zwrócił.

²⁹ Wtedy Duch Pański zstąpił na Jeftę. I obszedł on Gileadczyków i Manassesytów, obszedł też Mispe Gileadzką, i z Mispy Gileadzkiej wyruszył na Ammonitów.

³⁰ A Jefta złożył Panu ślub tej treści: Jeżeli wydasz Ammonitów w moje ręce,

³¹ To wówczas, gdy cało powrócę z wyprawy na Ammonitów, do Pana należeć będzie i na całopalenie złożę mu to, co wyjdzie na moje spotkanie z drzwi mojego domu.

³² I wyruszył Jefta przeciwko Ammonitom, aby z nimi walczyć, a Pan wydał ich w jego ręce.

³³ I zadał im bardzo ciężką klęskę na obszarze od Aroer aż do okolic Minnit, zdobywając dwadzieścia miast, i aż do Abel-Keramim. Tak zostali Ammonici upokorzeni wobec synów Izraelskich.

³⁴ A gdy Jefta przyszedł do Mispa i zbliżył się do domu swojego, oto córka jego wyszła na jego spotkanie z bębenkami i tańcami; była zaś ona jedynaczką, oprócz niej nie miał ani syna, ani córki.

³⁵ Toteż gdy ją zobaczył, rozdarł swoje szaty i rzekł: Ach, córko moja, zdruzgotałaś mnie, sama zaś stałaś się dla mnie nietykalną, złożyłem bowiem ślub Panu i nie mogę się cofnąć.

³⁶ A ona rzekła do niego: Ojcze mój, skoro złożyłeś ślub Panu, uczynź ze mną, jak ślubowałeś, gdy Pan sprawił, że wzięłeś pomstę na twoich wrogach, na Ammonitach.

³⁷ Poprosiła tylko swojego ojca: Niech to będzie mi użyzione: pozostaw mi dwa miesiące czasu, abym mogła pójść i chodzić po górach, i oplakiwać moje dziewictwo wraz z moimi towarzyszkami.

³⁸ A on odpowiedział: Idź! I wypuścił ją na dwa miesiące. Poszła tedy wraz ze swoimi towarzyszkami i oplakiwała swoje dziewictwo na górach.

³⁹ A po upływie dwóch miesięcy powróciła do swojego ojca, on zaś uczynił z nią zgodnie ze ślubem, jaki złożył. Ona nie obcowiała z żadnym mężczyzną. I weszło to w zwyczaj w Izraelu,

⁴⁰ Że rokrocznie schodzą się dziewczęta izraelskie, aby przez cztery dni w roku nucić pieśni ku czci córki Jefty Gileadczyka.

Księga Sędziów (Sdz 12)

- ¹ Potem zebrali się Efraimici, ruszyli na północ i rzekli do Jefty: Dlaczego wyruszyłeś na wojnę z Ammonitami a nas nie wezwałeś, abyśmy z tobą poszli? Toteż spalimy twój dom razem z tobą.
- ² Odpowiedział im Jefta: Ja i mój lud miałem z Ammonitami spór bardzo ciężki, a gdy was wzywałem, nie wybawiliście mnie z ich rąk.
- ³ Gdy więc widziałem, że nie ma u was pomocnika, naraziłem swoje życie i ruszyłem na Ammonitów, a Pan wydał ich w moją rękę; dlaczego więc przyszliście dziś do mnie, aby mnie napastować?
- ⁴ I zebrał Jefta wszystkich wojowników gileadzkich, i wszczął wojnę z Efraimitami, i pobili wojownicy gileadzcy Efraimitów. Ci bowiem mówili pogardliwie: Jesteście zbiegami z Efraima, wszak Gileadczyki mieszkają między Efraimitami i Manassesytami.
- ⁵ Gileadczyki zajęli wtedy Efraimitom brody jordańskie. Gdy potem zbiegowie efraimscy mówili: Pozwólcie mi przejść, wojownicy gileadzcy odpowiadali: Czy jesteś Efraimita? A gdy ten mówił: Nie!
- ⁶ Wtedy mówili do niego: Powiedz Szibbolet, a ten wymawiał Sibbolet, bo nie mógł wymówić inaczej. Wtedy go chwymano i zabijano przy brodach jordańskich. W tym czasie padło z Efraimitów czterdzieści dwa tysiące.
- ⁷ Jefta sędził Izraela przez sześć lat. A gdy umarł Jefta Gileadczyk, został pochowany w swym mieście Mispa w Gileadzie.
- ⁸ Po nim sędził Izraela Ibsan z Betlejem.
- ⁹ Miał on trzydziestu synów; trzydzieści córek wydał za mąż poza dom, a dla swoich synów sprowadził trzydzieści dziewcząt spoza domu. Sędził on Izraela przez siedem lat.
- ¹⁰ A gdy zmarł Ibsan, został pochowany w Betlejemie.
- ¹¹ Po nim sędził Izraela Elon Zebulonita. Sędził on Izraela przez dziesięć lat.
- ¹² A gdy umarł Elon Zebulonita, został pochowany w Ajjalon w ziemi Zebulon.
- ¹³ Po nim sędził Izraela Abdon, syn Hillela, Piratończyk.
- ¹⁴ Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślich ogierach; ten sędził Izraela przez osiem lat.
- ¹⁵ A gdy umarł Abdon, syn Hillela, Piratończyk, został pochowany w Piraton, w ziemi efraimskiej, na pogórzu amalekickim.

Księga Sędziów (Sdz 13)

¹ Lecz Izraelici znowu czynili zło w oczach Pana, Pan więc wydał ich w rękę Filistyńczyków na czterdzieści lat.

² A był pewien mąż w Sorea, z rodziny Danitów, imieniem Manoach; żona jego była niepłodna, nie rodziła.

³ Kobiecie tej ukazał się anioł Pański i rzekł do niej: Oto ty jesteś niepłodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i porodzisz syna.

⁴ Tylko teraz uważaj, nie pij wina i mocnego napoju ani nie jedz niczego nieczystego.

⁵ Gdyż oto poczniesz i porodzisz syna: brzytwa nie przejdzie po jego głowie, gdyż chłopiec ten od urodzenia będzie nazyrejczykiem Bożym i zacznie wybawiać Izraela z ręki Filistyńczyków.

⁶ I poszła ta kobieta, i powiedziała do swego męża tak: Przyszedł do mnie mąż Boży, wygląd jego był jak wygląd anioła Bożego, niesamowity bardzo; nie zapytałam go, skąd jest, a on nie powiedział mi swego imienia,

⁷ Tylko rzekł do mnie: Oto poczniesz i porodzisz syna; ale teraz nie pij wina ani mocnego napoju, ani nie jedz niczego nieczystego, gdyż chłopiec ten od urodzenia aż do dnia swojej śmierci będzie nazyrejczykiem Bożym.

⁸ Wtedy modlił się Manoach do Pana tymi słowy: O Panie mój! Niechaj ten mąż Boży, którego posłałeś, przyjdzie jeszcze raz do nas i niech nas pouczy, co mamy czynić z tym chłopcem, który ma się narodzić.

⁹ I wysłuchał Bóg głosu Manoacha, i anioł Boży przyszedł jeszcze raz do kobiety, a ona przebywała na polu, ale jej męża nie było przy niej.

¹⁰ Kobieta pobiegła więc szybko i doniosła o tym swemu mężowi, mówiąc do niego: Oto ukazał mi się mąż, który przyszedł do mnie owego dnia.

¹¹ Manoach wstał więc, poszedł za swoją żoną, doszedł do tego męża i rzekł do niego: Czy ty jesteś tym mężem, który rozmawiał z moją żoną? A on na to: Tak, jestem.

¹² I rzekł Manoach: Gdy się więc spełni twoje słowo, to jaki ma być sposób życia tego chłopca i co ma robić?

¹³ Anioł Pański odpowiedział Manoachowi: Niech się kobieta wystrzega wszystkiego tego, o czym jej powiedziałem.

¹⁴ Niczego, co pochodzi z winorośli niechaj nie je, wina i mocnego napoju niech nie pije, niczego nieczystego niech nie je, niech przestrzega wszystkiego, co jej nakazałem.

¹⁵ Wtedy rzekł Manoach do anioła Pańskiego: Chcielibyśmy się zatrzymać i przyrzadzić ci kozłatko.

¹⁶ Anioł Pański odpowiedział Manoachowi: Choćbyś mnie zatrzymywał nie będę jadł z twojej potrawy, lecz jeżeli chcesz ją przyrzadzić, to złóż ją Panu jako całopalenie, Manoach nie wiedział bowiem, że to jest anioł Pański.

¹⁷ Potem rzekł Manoach do anioła Pańskiego: Jakie jest twoje imię, abyśmy mogli cię uczcić, gdy spełnią się twoje słowa.

¹⁸ Anioł Pański rzekł do niego: Czemu się pytasz o moje imię? Ono jest dziwne.

¹⁹ Wtedy Manoach wziął kozłatko i ofiarę z pokarmów i złożył je na skale Panu, temu, który czyni dziwne rzeczy, a Manoach i jego żona widzieli, że

²⁰ Gdy płomień buchnął znad ołtarza ku niebu, także anioł Pański wznosił się w płomieniu ołtarzowym w górę. Toteż Manoach i jego żona widząc to, upadli na swoje twarze na ziemię.

²¹ I nie ukazywał się już anioł Pański Manoachowi i jego żonie. Wtedy też poznał Manoach, że to był anioł Pański.

²² I rzekł Manoach do swojej żony: Na pewno pomrzemy, gdyż oglądaliśmy Boga.

²³ Lecz jego żona odpowiedziała mu: Jeśliby Pan chciał naszej śmierci, to nie przyjąłby z naszych rąk całopalenia ani ofiary z pokarmów i nie ukazałby nam tego wszystkiego ani teraz nie objawiłby nam czegoś podobnego.

²⁴ I porodziła ta kobieta syna, i nazwała jego imię Samson; a chłopiec rósł i Pan mu błogosławił.

²⁵ I zaczął działać w nim Duch Pański po obszarze zamieszkałym przez Danitów między Sorea i Esztaol.

Księga Sędziów (Sdz 14)

- ¹ Pewnego razu poszedł Samson do Timny i zobaczył w Timnie kobietę, Filistynkę.
- ² Gdy przyszedł z powrotem, oznajmił swemu ojcu i matce: Widziałem w Timnie kobietę, Filistynkę, weźcie mi ją za żonę.
- ³ Odpowiedzieli mu jego ojciec i matka: Czy nie ma kobiet wśród dziewcząt twoich współplemieńców i w całym ludzie naszym, że musisz brać żonę spośród tych nieobrzezańców Filistynów? Lecz Samson odpowiedział swojemu ojcu: Weź mi tę, gdyż ona wydaje mi się najodpowiedniejsza.
- ⁴ A jego ojciec i matka nie wiedzieli, że to wyszło od Pana, gdyż szukał on zaczepki z Filistynami; w tym czasie bowiem Filistyni władali nad Izraelem.
- ⁵ Zstąpił więc Samson wraz z ojcem i matką swoją do Timny; a gdy doszli do winnic Timny, oto młody lew rycząc zabiegł mu drogę.
- ⁶ Jego zaś ogarnął Duch Pański, toteż rozdarł go na dwoje jak się rozdziera koźlę, choć nic nie miał w rękę; ale ojcu swemu i matce swojej nie powiedział, co zrobił.
- ⁷ Potem zstąpił i rozmówił się z tą kobietą, i ona wydała mu się najodpowiedniejszą.
- ⁸ Gdy po pewnym czasie wrócił, aby, ją pojąć za żonę, zboczył z drogi, aby obejrzeć padlinę lwa, a oto rój pszczół był w cielsku lwa oraz miód.
- ⁹ Nabrawszy go nieco do swoich dłoni, poszedł dalej i idąc jadł, a przyszedłszy do swojego ojca i swojej matki dał im także, i oni też jedli; lecz nie powiedział im, że z cielska lwa nabrał tego miodu.
- ¹⁰ Potem zstąpił jego ojciec do tej kobiety a Samson wyprawił tam ucztę weselną; taki bowiem jest zwyczaj u młodzieńców.
- ¹¹ Ponieważ jednak bali się go, sprowadzili trzydziestu towarzyszy, aby byli przy nim.
- ¹² Wtedy Samson rzekł do nich: Zadam wam zagadkę; jeżeli mi ją rozwiążecie w ciągu siedmiu dni uczty weselnej i odgadnicie, dam wam trzydzieści szat lnianych i trzydzieści szat świętecznych.
- ¹³ Lecz jeżeli nie potraficie mi jej rozwiązać, to wy mi dacie trzydzieści szat lnianych i trzydzieści szat świętecznych. Oni rzekli do niego: Zadaj twoją zagadkę a posłuchamy jej.
- ¹⁴ Wtedy rzekł do nich: Z pożeracza wyszedł żer A z mocnego wyszła słodycz. I nie potrafili rozwiązać zagadki przez trzy dni.
- ¹⁵ Czwartego dnia rzekli do żony Samsona: Namów swego męża, niech nam powie, co oznacza ta zagadka, w przeciwnym razie spalimy ciebie i dom twego ojca. Czy zaprosiliście nas tutaj, aby nas zrujnować?
- ¹⁶ Płakała tedy żona Samsona przed nim i mówiła: Ty mnie tylko nienawidzisz, a nie kochasz mnie; zadałeś zagadkę moim rodakom, ale mnie nie powiedziałeś, co ona znaczy. Odpowiedział jej: Wszak ani ojcu ani matce nie powiedziałem jej, a tobie miałbym powiedzieć?
- ¹⁷ I płakała przed nim przez całe siedem dni, póki trwała uczta weselna. A siódmego dnia powiedział jej, gdyż napierała nań, ona zaś odstłoniła znaczenie zagadki swoim rodakom.
- ¹⁸ Siódmego dnia, jeszcze przed zachodem słońca, powiedzieli do niego mężowie tego miasta: Co jest słodsze niż miód, A co jest mocniejsze niż lew? A on odpowiedział im: Gdybyście nie orali moją jałówką, Nie rozwiązali byście mojej zagadki.
- ¹⁹ I ogarnął go Duch Pański: zszedł więc do Aszkalonu i zabił trzydziestu mężów z jego mieszkańców, zabrał z nich, co mieli na sobie i dał szaty święteczne tym, którzy rozwiązali zagadkę, po czym pełen gniewu poszedł do domu swego ojca.
- ²⁰ Żona Samsona zaś dostała się jego towarzyszowi, który mu družbował.

Księga Sędziów (Sdz 15)

- ¹ Po pewnym czasie, w okresie żniwa pszenicznego, odwiedził Samson swoją żonę, wzięwszy z sobą koźlątko, i rzekł: Chcę pójść do mojej żony do jej izby; lecz jej ojciec nie pozwolił mu tam wejść.
- ² Powiedział jeszcze jej ojciec: Myślałem naprawdę, że ty ją znenawidziłeś, toteż dałem ją twojemu drużbie. Lecz czy jej młodsza siostra nie jest przystojniejsza od niej? Niech ona zostanie twoją zamiast tamtej.
- ³ Wtedy rzekł Samson do nich: Tym razem nie popełnię winy wobec Filistyńczyków, jeżeli uczynię im coś złego.
- ⁴ I poszedł Samson, nałapał trzysta lisów, potem wziął pochodnie, powiązał ich ogony i powkładał po jednej pochodni między ich dwa ogony.
- ⁵ A gdy pozapalał te pochodnie, wypuścił te lisy na łany zbożowe Filistyńczyków ze zbożem jeszcze na pniu i podpalił zarówno ich stogi jak i zboże na pniu, jak i winnice, i ogrody oliwne.
- ⁶ I pytali Filistyńczycy: Któż to uczynił? I odpowiadano: Samson, zięć Timnity, za to, że ten wziął jego żonę i oddał ją jego drużbie. Poszli więc Filistyńczycy i spalili ją i jej ojca w ogniu.
- ⁷ Rzekł do nich Samson: Jeżeli będziecie tak robić, to nie zaprzestaną wcześniej, aż się na was zemszczę.
- ⁸ I urządził wśród nich rzeź okrutną, a potem poszedł i zamieszkał w pieczarze skalnej Etam.
- ⁹ Wtedy nadciągnęli Filistyńczycy i rozłożyli się obozem w Judzie, i rozparli się w Lechi.
- ¹⁰ Mówili więc mężowie judzcy: Dlaczego wystąpiliście przeciwko nam? A oni odpowiedzieli: Wystąpiliśmy, aby pojmać i związać Samsona, i zrobić mu tak, jak on nam zrobił.
- ¹¹ Zeszło tedy trzy tysiące mężów z Judy do pieczary skalnej Etam i rzekli do Samsona: Czy nie wiedziałeś, że władają nad nami Filistyńczycy? Cóż nam to zrobiłeś? A on im odpowiedział: Jak oni mnie zrobili, tak ja im zrobiłem.
- ¹² Rzekli do niego: Zeszliśmy tutaj, aby cię pojmać, związać i wydać w ręce Filistyńczyków. A Samson rzekł do nich: Przysięgnijcie mi, że wy sami nie targniecie się na mnie.
- ¹³ A oni rzekli do niego: Nie! My tylko cię zwiążemy i wydamy w ich ręce, ale cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi powrozami i wyprowadzili z pieczary skalnej.
- ¹⁴ A gdy przyszedł do Lechi, Filistyńczycy z krzykiem wyszli na jego spotkanie. Wtedy ogarnął go Duch Pański, i powrozy, które opasywały jego ramiona, stały się jakby zwiotczały od ognia len, i jego pęta po prostu zsunęły się z jego rąk.
- ¹⁵ Znalazłszy zaś świeżą szczękę ośła, wyciągnął po nią swoją rękę i wzięwszy ją zabił nią tysiąc mężów.
- ¹⁶ Potem rzekł Samson: Przez ośłą szczękę kupa na kupie, Ośłą szczęką tysiąc mężów zabiłem.
- ¹⁷ A gdy przestał mówić, wypuścił z ręki szczękę i nazwał tę miejscowość Wzgórze Szczęki.
- ¹⁸ Potem poczuł wielkie pragnienie i zawołał do Pana tymi słowy: Ty sprawiłeś przez rękę swego sługi to wielkie wybawienie, lecz ja teraz umrę z pragnienia i wpadnę w ręce nieobrzezanych.
- ¹⁹ Wtedy Bóg rozszczepił wgłębienie skalne, które jest w Lechi, i wyszła z niego woda, napił się więc i wróciła mu ochota, i ożywił się; dlatego nazwał je Źródłem Wołającego, które jest w Lechi do dnia dzisiejszego.
- ²⁰ I sądził Izraela w czasach Filistyńczyków przez dwadzieścia lat.

Księga Sędziów (Sdz 16)

- ¹ Potem poszedł Samson do Gazy i zobaczył tam kobietę nierządną i wstąpił do niej.
- ² I powiedziano mieszkańcom Gazy: Przyszedł tutaj Samson. Więc krążyli wokoło i czatowali na niego przez całą noc w bramie miasta, i zachowywali się cicho przez całą noc, mówiąc: Rano, skoro świt, zabijemy go.
- ³ Samson zaś spał do północy, o północy wstał, pochwycił wrota bramy miejskiej wraz z oboma zawiasami i wyrwał je wraz z zaworą, włożył sobie na plecy i zaniósł na szczyt góry, która leży naprzeciw Hebronu.
- ⁴ Niebawem zakochał się w kobiecie imieniem Dalila w dolinie Sorek.
- ⁵ Wtedy przyszli do niej książęta filistyńscy i rzekli do niej: Omamij go i dowiedz się, w czym tkwi jego wielka siła i jakim sposobem moglibyśmy go zmóc, związać i pokonać. My zaś damy ci każdy po tysiąc sto srebrników.
- ⁶ Rzekła więc Dalila do Samsona: Powiedzże mi, w czym tkwi twoja wielka siła i jakim sposobem można by cię związać i pokonać?
- ⁷ Odpowiedział jej Samson: Jeśliby mnie związano siedmiu świeżymi, jeszcze nie wyschniętymi ścięgnami, osłabnę i stanę się jak każdy inny człowiek.
- ⁸ Książęta filistyńscy dostarczyli jej siedem świeżych, jeszcze nie wyschniętych ścięgien, a ona związała go nimi.
- ⁹ Czatownicy siedzieli u niej w komorze. Wtem ona rzekła do niego: Filistyńczycy nad tobą, Samsonie! A wtedy on rozerwał ścięgna, jak się rozrywa sznur ukrecony z paździerzy, gdy go przypiecze ogień; i nie odkryto źródła jego siły.
- ¹⁰ Wtedy powiedziała Dalila do Samsona: Oto oszukałeś mnie i okłamałeś, lecz teraz powiedz mi naprawdę, czym można cię związać.
- ¹¹ I rzekł do niej: Jeśliby mnie związali nowymi powrozami, którymi jeszcze nie wykonano żadnej roboty, osłabnę i stanę się jak każdy inny człowiek.
- ¹² Wtedy Dalila wzięła nowe powrozy, związała go nimi i rzekła do niego: Filistyńczycy nad tobą, Samsonie! A czatownicy siedzieli w komorze. On zaś zerwał je ze swoich ramion jak nici.
- ¹³ Rzekła więc Dalila do Samsona: Dotychczas natrząsałeś się ze mnie i skłamałeś przede mną. Powiedz mi, czym można cię związać? A on rzekł do niej: Jeślibyś wplotła siedem kędziorów włosów mojej głowy do przedziwa twojego krosna i przybiłabyś to kołkiem do ściany, to osłabnę i będę jak każdy inny człowiek.
- ¹⁴ Wtedy uśpiła go i splotła siedem kędziorów włosów jego głowy z przedziwem jej krosna i przybiła kołkiem do ściany. I rzekła do niego: Filistyńczycy nad tobą, Samsonie! A on zbudził się ze swojego snu i wyrwał kołek wraz z przedziwem.
- ¹⁵ Wówczas rzekła do niego: Jak możesz mówić: Kocham cię, skoro sercem nie jesteś przy mnie? Oto już trzy razy okpiłeś mnie i nie powiedziałeś mi, w czym tkwi twoja wielka siła.
- ¹⁶ Toteż, gdy naprzykrzała mu się przez codzienne swoje gadanie i dała mu się we znaki tak, że życie mu już zbrzydło,
- ¹⁷ Wyjawiał jej całą swoją tajemnicę i rzekł do niej: Brzytwa nie przeszła jeszcze po mojej głowie, gdyż jestem nazyrejczykiem Bożym od mego urodzenia; jeśliby mnie ogolono, odeszłaby mnie moja siła i osłabłbym, i stałbym się jak każdy inny człowiek.
- ¹⁸ A gdy Dalila spostrzegła, że wyjawiał jej całą swoją tajemnicę, posłała i przywołała książąt filistyńskich, i rzekła do nich: Przyjdźcie! Tym razem bowiem wyjawiał mi całą swoją tajemnicę. Książęta filistyńscy przyszli więc do niej i przynieśli z sobą srebrniki.

¹⁹ Potem uśpiła go na swoich kolanach, wezwała pewnego człowieka, kazała ogolić siedem kędziorów z jego głowy i on zaczął słabnąć, i odeszła go jego siła.

²⁰ Wtedy zawołała: Filistyńczycy nad tobą, Samsonie! A gdy się ocknął ze swego snu, pomyślał sobie: Wyrwę się, jak za każdym razem dotąd i otrząsnę się. Nie wiedział jednak, że Pan odstąpił od niego.

²¹ Wtedy pochwycili go Filistyńczycy, wyłupili mu oczy i sprowadzili go do Gazy, związawszy go dwoma szpicowymi łańcuchami, i musiał mleć w więzieniu.

²² Lecz włosy na jego głowie zaczęły odrastać po ogoleniu.

²³ A gdy książęta filistyńscy zebrali się, aby złożyć swojemu bogu Dagonowi wielką ofiarę całopalną z tej radosnej przyczyny, mówili: Wydał nasz bóg w nasze ręce Samsona, naszego wroga.

²⁴ Lud, oglądając go, wielbił swego boga w słowach: Wydał nasz bóg w nasze ręce naszego wroga, Tego, który spustoszył naszą ziemię, I który wielu naszych ubił.

²⁵ Gdy tedy wesoło się już bawili, rzekli: Sprowadźcie Samsona, niech nas zabawia! Sprowadzili tedy z więzienia Samsona, a jego widok bawił ich. Potem kazali mu stanąć między słupami.

²⁶ Wtedy rzekł Samson do chłopca, który go trzymał za rękę: Puść mnie! Daj mi się dotknąć słupów, na których dom się wspiera, abym mógł się o nie oprzeć.

²⁷ Dom zaś był pełen mężczyzn i kobiet. Byli tam wszyscy książęta filistyńscy, na dachu zaś było około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, przyglądających się wyśmiewaniu Samsona.

²⁸ Samson zaś zawołał do Pana tymi słowy: Panie, Boże, wspomnij na mnie i wzmocnij mnie jeszcze ten raz, Boże, abym mógł się zemścić na Filistyńczykach choćby za jedno z dwojga moich oczu.

²⁹ Potem objął Samson obydwa środkowe słupy, na których dom się wspierał, oparł się o nie, o jeden swoją prawą ręką, o drugi swoją lewą ręką.

³⁰ I rzekł Samson: Niech zginę razem z Filistyńczykami. Potem naparł z całej siły i dom upadł na książęta i na wszystek lud, który był w nim. A było zabitych, których przyprawił o śmierć sam ginąc, więcej niż zabitych, których uśmiercił za swego życia.

³¹ Potem nadeszli jego bracia i cały ród jego ojca, wydobyli go i przenieśli, i pogrzebali pomiędzy Sorea a Esztaol w grobie Manoacha, jego ojca. A sędził on Izraela przez dwadzieścia lat.

Księga Sędziów (Sdz 17)

- ¹ Był pewien mąż z pogórza efraimskiego imieniem Micheasz.
- ² Rzekł on do swojej matki: Te tysiąc sto srebrników, które ci ukradziono, a ty przekłęłaś ten postępek, mówiąc to także przede mną, otóż srebrniki te są u mnie, ja je wziąłem, ale ci je zwracam. I rzekła jego matka: Niech będzie mój syn błogosławiony przez Pana!
- ³ I zwrócił swojej matce owe tysiąc sto srebrników. Wtedy rzekła jego matka: Poświęciłam te srebrniki Panu od siebie na rzecz mojego syna, aby zrobiono z tego posąg ryty i lany.
- ⁴ Zwrócił więc owe srebrniki swojej matce. Matka jego wzięła z tego dwieście srebrników i dała je odlewaczowi, a ten zrobił z tego posąg ryty i lany, który potem był w domu Micheasza.
- ⁵ Tak więc ten mąż, Micheasz, miał dom Boży. Kazał też sporządzić efod kapłański i bożki domowe i powołał jednego ze swoich synów, aby był jego kapłanem.
- ⁶ W tym czasie nie było króla w Izraelu, każdy robił, co mu się podobało.
- ⁷ Był też pewien młodzieniec z Betlejem judzkiego, z rodu Judy, Lewita, który tam przebywał jako obcy przybysz.
- ⁸ Mąż ten wyszedł ze swojego miasta Betlejem judzkiego, aby osiedlić się jako obcy przybysz gdziekolwiek się nadarzy. Wędrując tak, przyszedł na pogórze efraimskie do domu Micheasza.
- ⁹ I rzekł do niego Micheasz: Skąd przybywasz? A ten odpowiedział: Jestem Lewitą z Betlejem judzkiego, a idę, aby osiedlić się jako obcy przybysz gdziekolwiek się nadarzy.
- ¹⁰ I rzekł do niego Micheasz: Zamieszkaż u mnie i bądź mi ojcem i kapłanem; dam ci za to dziesięć srebrników rocznie, odzienie i żywność. I przymusił Lewitę.
- ¹¹ Zgodził się tedy Lewita pozostać u tego męża i młodzieniec ten był dlań jak jeden z jego synów.
- ¹² Micheasz powołał tego Lewitę i młodzieniec ten został jego kapłanem, i pozostał w domu Micheasza.
- ¹³ Wtedy Micheasz rzekł: Teraz wiem, że Pan będzie mnie darzył powodzeniem, gdyż Lewita został u mnie kapłanem.

Księga Sędziów (Sdz 18)

¹ W tym czasie nie było jeszcze króla w Izraelu. W tym też czasie plemię Dana szukało sobie dziedzictwa, aby się osiedlić, gdyż dotychczas nie przypadło mu w udziale żadne dziedzictwo wśród plemion izraelskich.

² Wyprawili tedy synowie Dana pięciu mężów ze swoich rodzin, ze swoich okręgów, mężów nader dzielnych, z Sorea i Esztaol celem przeszpiegowania ziemi i przebadania jej, i rzekli do nich: Idźcie, przebadajcie ziemię! I oni doszli do pogórza efraimskiego aż do domu Micheasza, i zatrzymali się tam przez noc.

³ A gdy byli w pobliżu domu Micheasza, poznali głos młodzieńca Lewity, wstąpili tam więc i rzekli do niego: Kto cię tutaj sprowadził? Co tutaj robisz? I co tu masz za sprawę?

⁴ A on im odpowiedział: Tak a tak postąpił ze mną Micheasz; wynajął mnie sobie i zostałem u niego kapłanem.

⁵ A oni rzekli do niego: Zapytaj się Boga, abyśmy się dowiedzieli, czy powieszcie nam się ta droga, w którą się wybraliśmy.

⁶ I rzekł do nich kapłan: Idźcie w pokoju, pod opieką Pana jest wasza droga, w którą się wybraliście.

⁷ Szło tedy tych pięciu mężów dalej i przybyli do Laisz. I zobaczyli, że lud, który w nim mieszka, żył beztrosko, na modłę Sydończyków, cicho i spokojnie, że niczego im nie brakowało z tego, co jest na ziemi, owszem nawet mieli dostatki. Będąc zaś z dala od Sydończyków, z nikim też nie mieli żadnej sprawy spornej.

⁸ Gdy więc powrócili do swoich braci w Sorea i w Esztaol, rzekli do nich ich bracia: Co powiecie?

⁹ A oni na to: Nuże! Ruszmy na nich! Widzieliśmy bowiem tę ziemię, że jest bardzo urodzajna. Czy jeszcze chcecie zwlekać? Nie leńcie się pójść i zająć tę ziemię.

¹⁰ Gdy ruszycie, to dojdziecie do ludu beztroskiego, do ziemi przestronnej; Bóg dał ją w wasze ręce jako miejsce, gdzie nie brak niczego z tych rzeczy, które są na ziemi.

¹¹ Wyruszył więc stamtąd ród Dana z Sorea i Esztaol, w liczbie sześciuset mężów w rynsztunku bojowym.

¹² Pociągnęli i rozłożyli się obozem przy Kiriat-Jearim w Judzie; dlatego miejscowość ta zwie się Obozem Dana aż do dnia dzisiejszego, a leży ona na zachód od Kiriat-Jearim.

¹³ Stamtąd przeszli na pogórze efraimskie i doszli pod sam dom Micheasza.

¹⁴ Wtedy odezwało się tych pięciu mężów, którzy wyruszyli, aby przeszpiegować ziemię Laisz, i rzekli do swoich braci: Czy wiecie, że w tych zabudowaniach znajduje się efod kapłański i bożki domowe, i posąg ryty i lany? Wiedźcie więc, jak macie postąpić.

¹⁵ Skierowali się więc tam i wstąpili do domu młodzieńca, Lewity, do domu Micheasza, i zapytali o jego zdrowie.

¹⁶ A sześciuset mężów w rynsztunku bojowym, Danitów, stało u wejścia bramy.

¹⁷ Owych pięciu mężów zaś, którzy wyszli, aby przeszpiegować ziemię, wstąpiło tam, zabrało posąg i efod kapłański, i bożki domowe, i posąg lany. Kapłan stał u wejścia bramy podobnie jak tych sześciuset mężów w rynsztunku bojowym.

¹⁸ Gdy zaś oni weszli do domu Micheasza i zabierali posąg, i efod kapłański, i bożki domowe, i posąg lany, rzekł do nich kapłan: Cóż to robicie?

¹⁹ A oni mu odpowiedzieli: Zamilknij! Połóż dłoń swoją na usta swoje i chodź z nami, i zostań u nas ojcem i kapłanem. Czy lepiej ci być kapłanem w domu jednego człowieka, niż być kapłanem całego plemienia i rodu w Izraelu?

²⁰ Udobruchał się więc kapłan i zabrał efod kapłański, i bożki domowe, i posąg, i przyłączył się do

zbrojnego ludu.

²¹ Potem zawrócili i ruszyli, wysunąwszy naprzód dzieci i bydło, i swój dobytek.

²² Zaledwie jednak oddalili się od domu Micheasza, skrzyknęli się mężowie z zabudowań obok domu Micheasza i dopędzili synów Dana,

²³ I wołali za synami Dana; ci zaś odwrócili się i rzekli do Micheasza: O co ci chodzi, że skrzyknąłeś swoich koło siebie?

²⁴ A on odpowiedział: Zabraliście mi mojego boga, którego sobie zrobiłem, i kapłana, i odchodzicie; cóż mi jeszcze pozostało? Jak więc możecie mówić do mnie: O co ci chodzi?

²⁵ A synowie Dana rzekli do niego: Niech twój głos już się wśród nas nie rozlega, bo inaczej natrą na was rozgoryczeni mężowie i utracisz swoje życie wraz z życiem swojej rodziny.

²⁶ Gdy potem synowie Dana ruszyli w dalszą drogę, Micheasz widział, że oni są od niego silniejsi, zawrócił więc i poszedł do swojego domu.

²⁷ Tamci zaś zabrali to, co sobie sporządził Micheasz, oraz kapłana, którego miał, i ruszyli na Laisz, na lud beztroski i bezpieczny, i wybili ich ostrzem miecza, miasto zaś spalili,

²⁸ A nikt nie przyszedł im z pomocą, gdyż miasto było oddalone od Sydonu, a oni nie utrzymywali z nikim stosunków. Miasto to leżało w dolinie ciągnącej się ku Bet-Rechob. Lecz oni odbudowali to miasto i zamieszkali w nim.

²⁹ Miastu temu nadali nazwę Dan od imienia ich ojca Dana, który się urodził Izraelowi. Poprzednio miasto to nazywało się Laisz.

³⁰ I wznieśli sobie synowie Dana posąg boga, a kapłanami plemienia Danitów byli Jehonatan, syn Gerszoma, wnuk Mojżesza, i jego synowie aż do czasu uprowadzenia do niewoli mieszkańców tej ziemi.

³¹ I postawili sobie posąg, który sobie sporządził Micheasz, na cały czas, dopóki dom Boży był w Sylo.

Księga Sędziów (Sdz 19)

- ¹ W tymże czasie - a nie było wtedy jeszcze króla w Izraelu - żył na skraju pogórza efraimskiego jako obcy przybysz pewien mąż Lewita, który wziął sobie nałożnicę z Betlejem judzkiego.
- ² Ta jego nałożnica poróżniła się z nim i odeszła od niego do domu swego ojca, do Betlejem judzkiego, i przebywała tam przez cztery miesiące.
- ³ Wybrał się tedy za nią jej mąż, aby ją nakłonić do powrotu; miał ze sobą parobka i parę osłów. A gdy ona wprowadziła go do domu swego ojca, zobaczywszy go ucieszył się ojciec owej dziewczyny, że się z nim spotkał.
- ⁴ I zatrzymał go u siebie jego teść, ojciec dziewczyny; więc zamieszkał tam przez trzy dni, i jedli, pili i nocowali tam.
- ⁵ Czwartego dnia wstali wcześniej rano, aby wybrać się w drogę, a wtedy ojciec dziewczyny rzekł do swego zięcia: Posil się kromką chleba a potem pojedziecie.
- ⁶ Usiedli więc i jedli, i pili obaj razem; po czym ojciec dziewczyny rzekł do tamtego: Zechciej pozostać jeszcze przez noc i bądź dobrej myśli!
- ⁷ Lecz tamten zabierał się do odejścia. Wtedy jego teść nalegał nań, więc znów tam przenocował.
- ⁸ I wstał wcześniej rano piątego dnia, aby odjechać, lecz ojciec dziewczyny rzekł: Posilże się! I marudzili, aż dzień się nachylił, i obaj spożyli posiłek.
- ⁹ Potem ten mąż zabierał się do odejścia, on, jego nałożnica i parobek, lecz wtedy rzekł do niego jego teść, ojciec dziewczyny: Zważ, że dzień nachylił się już ku wieczorowi, przenocujcież! Oto dzień się kończy, przenocuj tu i bądź dobrej myśli; jutro rano wstaniecie wcześniej, aby się udać w swoją drogę i ruszycie do swojego domu.
- ¹⁰ Lecz mąż ten nie chciał już nocować i ruszył w drogę i doszedł aż do okolic naprzeciw Jebus, to jest Jeruzalemu, a z nim para objuczonych osłów i jego nałożnica także.
- ¹¹ Gdy byli już przy Jebus, a dzień już się bardzo nachylił, rzekł parobek do swego pana: Pójdź, skrećmy do tego miasta Jebujejczyków i w nim przenocujmy.
- ¹² Lecz jego pan rzekł do niego: Nie skrećmy do obcego miasta, gdzie nie ma synów izraelskich, lecz pojedziemy aż do Gibei.
- ¹³ I rzekł jeszcze do swego parobka: Starajmy się dojechać do jednej z tych miejscowości i przenocujmy w Gibei lub w Ramie.
- ¹⁴ I jechali dalej, a słońce zaszło, gdy byli tuż pod Gibeą, która należy do Beniaminitów,
- ¹⁵ I skrećcili, aby tam dojść i przenocować w Gibei. Gdy doszli, musieli zatrzymać się na placu miejskim, gdyż nie było nikogo, kto by ich przyjął do swego domu na nocleg.
- ¹⁶ Wtem pewien stary człowiek wracał wieczorem od swojej pracy z pola. A człowiek ten pochodził z pogórza efraimskiego, tu zaś w Gibei był obcym przybyszem, podczas gdy mieszkańcy tej miejscowości byli Beniaminitami.
- ¹⁷ Gdy podniósł swoje oczy i ujrzał podróżnych na placu miejskim, ten stary człowiek rzekł: Dokąd idziesz i skąd przychodzisz?
- ¹⁸ A on mu odpowiedział: Jedziemy z Betlejem judzkiego na skraj pogórza efraimskiego; stamtąd jestem, a szedłem aż do Betlejem judzkiego, teraz zaś wracam do domu, lecz nie ma tu nikogo, kto by mnie przyjął do swego domu.
- ¹⁹ A przecież mamy i sieczkę i siano dla naszych osłów, mam też chleb i wino dla siebie i dla twojej służebnicy i dla parobka u twoich sług; niczego mi nie brak.
- ²⁰ Wtedy odpowiedział ten stary człowiek: Pokój ci! Troska o twoje braki to moja sprawa, tylko na placu przez noc nie pozostawaj.

²¹ I sprowadził go do swojego domu, dał obrok jego osłom, a gdy umyli swoje nogi, jedli i pili.

²² A gdy sobie podochocili, oto niektórzy mieszkańcy miasta, ludzie niegodziwi obstąpili dom i zaczęli kołatać do drzwi i wołać na sędziego gospodarza domu: Wyprowadź męża, który wszedł do twego domu, a będziemy z nim cielesnie obcowali.

²³ Wtedy wyszedł do nich gospodarz domu i rzekł: Nie, bracia moi, nie popełniajcie tego zła! Przecież ten mąż wszedł do mojego domu, nie czyńcie tej niegodziwości!

²⁴ Oto córkę moją, pannę, i nałożnicę tamtego wyprowadzę, je zgwałćcie i z nimi zróbcie, co się wam podoba, lecz mężowi temu nie czyńcie tej niegodziwości.

²⁵ Lecz mężowie ci nie chcieli go usłuchać, więc ten mąż wziął jego nałożnicę i wyprowadził ją do nich na dwór; obcowali z nią cielesnie i gwałcili ją przez całą noc aż do rana, a puścili ją dopiero, gdy wschodziła zorza.

²⁶ A gdy o świcie kobieta ta przysła, padła u drzwi domu człowieka, u którego był jej pan, i leżała tam, aż się rozwidniło.

²⁷ A gdy rano jej pan wstał i otworzył drzwi domu, i wyszedł, aby ruszyć w dalszą drogę, oto kobieta, jego nałożnica, leżała u drzwi domu z rękami na progu.

²⁸ Rzekł więc do niej: Wstań, pojedziemy. A ona nie odezwała się. Posadził ją więc ten mąż na osła i ruszył w drogę do swojej miejscowości.

²⁹ A gdy przyszedł do swojego domu, wziął nóż, pochwycił swoją nałożnicę i pokrajał ją członkiem za członkiem na dwanaście kawałów i rozesał po całym obszarze Izraela.

³⁰ Każdy, kto to widział, mówił: Nie było i nie widziano takiej rzeczy od czasu wyjścia synów izraelskich z ziemi egipskiej aż do dnia dzisiejszego. Rozważcie to sobie, naradźcie się i rozpowiadajcie!

Księga Sędziów (Sdz 20)

- ¹ Wtedy wyruszyli wszyscy synowie izraelscy i zgromadził się zbor jak jeden mąż, od Dan aż po Beerszebę, także i ziemia gileadzka, przed Panem w Mispa.
- ² I stawili się przywódcy całego ludu, wszystkich plemion izraelskich w zgromadzeniu ludu Bożego, czterysta tysięcy mężów pieszych, zbrojnych w miecze.
- ³ Toteż Beniaminici usłyszeli, że synowie izraelscy pociągnęli do Mispy. Synowie izraelscy zaś mówili: Powiedzcie, jak mogło się stać to bezprawie?
- ⁴ I odezwał się mąż, Lewita, mąż tej zamordowanej kobiety w te słowa: Przyszedłem do Gibei, która należy do Beniaminitów, ja i moja nałożnica, aby przenocować.
- ⁵ I powstałi przeciwko mnie obywatele Gibei i otoczyli we wrogim zamiarze dom w nocy, chcąc mnie zabić, moją nałożnicę zaś zgwałcili tak, iż umarła.
- ⁶ Chwyciłem więc moją nałożnicę i pokrajałem ją na kawałki i rozesłałem je poprzez wszystkie pola dziedzictwa izraelskiego, gdyż dopuścili się czynu haniebnego i ohydneho w Izraelu.
- ⁷ Otoście wszyscy tutaj, synowie izraelscy, więc wypowiedzcie się i radźcie.
- ⁸ I powstał cały lud jak jeden mąż, mówiąc: Nikt z nas nie pójdzie do swego namiotu i nikt nie wróci do swego domu,
- ⁹ Lecz teraz tak postąpimy z Gibeą, że przeciwko niej wystąpimy, jak wskaże los.
- ¹⁰ Weźmiemy dziesięciu mężów ze stu we wszystkich plemionach izraelskich, stu z tysiąca, tysiąc z dziesięciu tysięcy, aby dostarczyli żywności dla ludu zbrojnego, który ruszy na Gibeę w Beniaminie za tę ohydę, jaką popełniono w Izraelu.
- ¹¹ Tak więc zebrali się wszyscy mężowie izraelscy przy tym mieście zwarcie jak jeden mąż.
- ¹² Potem rozesłały plemiona izraelskie mężów do wszystkich rodów Beniamina z takim orędziem: Co to za bezprawie zostało u was popełnione?
- ¹³ Wydajcie teraz tych mężów, ludzi niegodziwych, którzy są w Gibei, a zabijemy ich i usuniemy zło z Izraela. Lecz Beniaminici nie chcieli wysłuchać głosu swoich braci, synów izraelskich.
- ¹⁴ Owszem, Beniaminici z innych miast zebrali się w Gibei, aby ruszyć do walki z synami izraelskimi.
- ¹⁵ Beniaminici dokonali w tym dniu przeglądu ludu z miast na liczbę dwudziestu sześciu tysięcy mężów zbrojnych w miecze oprócz mieszkańców Gibei w liczbie siedmiuset mężów doborowych.
- ¹⁶ W całym tym zastępie zbrojnym było siedmiuset mężów doborowych, leworęcznych, każdy z nich trafiał rzuconym z procy kamieniem co do włosa, nie chybiając.
- ¹⁷ Oprócz Beniamina dokonano przeglądu czterystu tysięcy mężów izraelskich zbrojnych w miecze, a każdy z nich był wojownikiem.
- ¹⁸ I wyruszyli synowie izraelscy i poszli do Betelu, i zapytywali Boga, mówiąc: Kto z nas pójdzie jako pierwszy do walki z Beniaminitami? A Pan rzekł: Juda pójdzie jako pierwszy.
- ¹⁹ Ruszyli więc synowie izraelscy rano i rozłożyli się obozem naprzeciw Gibei.
- ²⁰ I wyszli mężowie izraelscy do walki z Beniaminem, i stanęli w szyku bojowym pod Gibeą.
- ²¹ Beniaminici też wyszli z Gibei i w tym dniu położyli wśród Izraela trupem dwadzieścia dwa tysiące mężów.
- ²² Lud zbrojny, mężowie izraelscy, nabrali więc otuchy i ponownie stanęli do walki w tym samym miejscu, w którym stanęli do walki pierwszego dnia.
- ²³ Poszli więc synowie izraelscy do Betelu i tam płakali przed Panem aż do wieczora, a potem zapytali Pana: Czy mamy ponownie ruszyć do walki z Beniaminitami, naszymi braćmi? A Pan odpowiedział: Ruszcie na nich!
- ²⁴ Ruszyli więc synowie izraelscy na Beniaminitów w tym drugim dniu.

²⁵ Lecz Beniaminici wyszli z Gibei w tym drugim dniu na ich spotkanie i jeszcze raz położyli trupem wśród synów izraelskich osiemnaście tysięcy mężów zbrojnych w miecze.

²⁶ Ruszyli tedy wszyscy synowie izraelscy, cały lud zbrojny, i przyszedli do Betelu, i tam trwali przed Panem płacząc i poszcząc w tym dniu aż do wieczora, a potem złożyli przed Panem ofiary całopalne i ofiary pojednania.

²⁷ I zapytali synowie izraelscy Pana - tam bowiem była w tych czasach skrzynia Przymierza Bożego,

²⁸ A Pinechas, syn Eleazara, syna Aarona, sprawował w tych czasach przy niej służbę - i zapytali tymi słowami: Czy mamy ponownie wyjść do walki z Beniaminitami, naszymi braćmi, czy też tego zaniechać? A Pan odpowiedział: Ruszcie, gdyż jutro wydam ich w wasze ręce.

²⁹ Wtedy urządzili Izraelici wokół całej Gibei zasadzki.

³⁰ I ruszyli synowie izraelscy trzeciego dnia na Beniaminitów i stanęli w szyku bojowym przeciwko Gibei jak poprzednimi razy.

³¹ Gdy zaś Beniaminici wyszli naprzeciw zbrojnego ludu, zostali odciągnięci od miasta i zaczęli bić niektórych ze zbrojnego ludu jak poprzednimi razy po drogach, z których jedna prowadzi do Betelu a druga do Gibei, kładąc trupem około trzydziestu ludzi, mężów z Izraela.

³² Myśleli zaś Beniaminici: Bici są przez nas jak poprzednio. Izraelici wszakże umówili się: Uciekajmy i odciągnijmy ich od miasta na drogi.

³³ Wszyscy wojownicy izraelscy wycofali się ze swoich stanowisk i stanęli w szyku bojowym dopiero w Baal-Tamar, podczas gdy zasadzki izraelskie wyłoniły się ze swego ukrycia w pobliżu Gibei.

³⁴ I dziesięć tysięcy doborowych mężów z całego Izraela natarło z przodu na Gibeę, i wywiązała się ciężka walka; a tamci nawet nie wiedzieli, że spotyka ich klęska.

³⁵ I ugodził Pan Beniamina wobec Izraela, i wytracili synowie izraelscy w tym dniu wśród Beniaminitów dwadzieścia pięć tysięcy mężów, samych zbrojnych w miecze.

³⁶ Wtedy dopiero ujrzeli Beniaminici, że zostali pobici. Wojownicy izraelscy bowiem ustąpili miejsca Beniaminitom, gdyż polegali na zasadzce, którą urządzili przeciw Gibei,

³⁷ A ci, którzy byli w zasadzce, szybko wypadli na Gibeę, nadciągnęli i wybili całe miasto ostrzem miecza.

³⁸ A był umówiony znak między wojownikami izraelskimi a tymi, którzy byli w zasadzce, że ci puszczą z miasta w górę potężny kłęb dymu.

³⁹ Gdy tedy wojownicy izraelscy zawrócili do bitwy a Beniaminici początkowo położyli trupem około trzydziestu mężów spośród wojowników izraelskich, myśleli bowiem: Zaiste bici są przez nas jak w poprzedniej bitwie,

⁴⁰ Wówczas zaczął się z miasta wznosić ku górze słup dymu, i gdy Beniaminici spojrzeli za siebie, oto całe miasto płonęło aż pod niebo.

⁴¹ Że zaś wojownicy izraelscy zawrócili, przerazili się wojownicy Beniamina, widząc że spotyka ich klęska,

⁴² Toteż w ucieczce przed wojownikami izraelskimi skierowali się na drogę wiodącą na pustynię, lecz bitwa i tam ich dosięgła, a ci, którzy byli z innych miast, wybili ich pośród siebie,

⁴³ Otoczyli bowiem Beniaminitów i ścigali ich i deptali im po piętach od Nochach aż do okolic na wschód od Gibei.

⁴⁴ I padło z Beniaminitów osiemnaście tysięcy mężów, samych dzielnych wojowników.

⁴⁵ Inni zaś zawrócili i uciekali na pustynię ku skale Rimmon. Tamci jednak wyłapali z nich na ścieżkach pięć tysięcy mężów i ścigali ich dalej, aż ich wytracili, zabijając z nich dwa tysiące mężów.

⁴⁶ I było wszystkich poległych z Beniamina w tym dniu dwadzieścia pięć tysięcy mężów zbrojnych w miecze, samych dzielnych wojowników,

⁴⁷ Lecz sześciuset mężów zawróciło i uciekało na pustynię do skały Rimmon, i pozostali tam przy skale Rimmon przez okres czterech miesięcy.

⁴⁸ Wojownicy izraelscy zaś wrócili do Beniaminitów pozostałych jeszcze w mieście i wybili ostrzem miecza ludzi i bydło, i w ogóle wszystko, co się znalazło, a także wszystkie napotkane miasta puścili z dymem.

Księga Sędziów (Sdz 21)

- ¹ Potem złożyli wojownicy izraelscy w Mispie taką przysięgę: Nikt z nas nie da Beniaminicie swojej córki za żonę.
- ² Poszedł też lud do Betelu i pozostali tam przed Panem aż do wieczora, podnosząc swój głos i rzewnie płacząc,
- ³ I mówiąc: Dlaczego, Panie, Boże Izraela, stało się to w Izraelu, że ubyło dziś z Izraela jedno plemię?
- ⁴ A wstawszy nazajutrz wcześniej rano zbudował tam lud ołtarz i złożył ofiary całopalne i ofiary pojednania.
- ⁵ Potem rzekli synowie izraelscy: Kto spośród wszystkich plemion izraelskich nie przyszedł na zgromadzenie do Pana? Złożyli bowiem uroczystą przysięgę, że ten, kto nie przyjdzie do Pana do Mispy, poniesie śmierć.
- ⁶ I żał było synom izraelskim Beniamina, ich brata, gdy pomyśleli: Dziś zostało odcięte jedno plemię od Izraela.
- ⁷ Jak mamy postąpić z tymi, którzy pozostali, aby mogli mieć żony, bośmy przecież poprzysięgli na Pana, że nie damy im naszych córek za żony?
- ⁸ I rzekli jeszcze: Czy jest jakieś z plemion izraelskich, które nie przyszło do Pana do Mispy? A oto okazało się, że nie przybył do obozu na zgromadzenie nikt z Jabesz gileadzkiego,
- ⁹ Bo gdy zrobiono przegląd ludu, nie było tam nikogo z mieszkańców Jabesz gileadzkiego.
- ¹⁰ I wysłał tam zbór dwanaście tysięcy mężów spośród wojowników, dając im taki rozkaz: Idźcie i wybijcie ostrzem miecza mieszkańców Jabesz gileadzkiego wraz z niewiastami i dziećmi.
- ¹¹ Lecz postąpicie tak: Każdego mężczyznę i każdą niewiastę, która już obcowała z mężczyzną, obłożycie klątwą.
- ¹² Lecz znalazło się wśród mieszkańców Jabesz gileadzkiego czterysta dziewcząt, które jeszcze nie obcowały cielesnie z mężczyzną i te przyprowadzili do obozu do Sylo, które jest w ziemi kanaanejskiej.
- ¹³ Posłali więc - cały zbór - wiadomość do Beniaminitów, którzy byli przy skale Rimmon i obwieścili im pokój.
- ¹⁴ W tym czasie powrócili Beniaminici i tym dali za żony kobiety, które ostały się żywe spośród kobiet Jabesz gileadzkiego. Lecz nie wystarczyło ich dla nich.
- ¹⁵ I żał było ludowi Beniaminitów, że Pan uczynił wyrwę wśród plemion izraelskich.
- ¹⁶ Wtedy rzekli starsi zboru: Jak mamy postąpić z pozostałymi, aby mogli mieć żony, jako że kobiety Beniamina zostały wytracone?
- ¹⁷ Rzekli ponadto: Jak mają ostać się ci, którzy ocaleli z Beniamina, aby nie zostało starte jedno plemię z Izraela?
- ¹⁸ Boć przecie my nie możemy dać im naszych córek za żony, gdyż tak przysięgli synowie izraelscy: Przeklęty ten, kto da żonę Beniaminowi.
- ¹⁹ Rzekli więc: Oto rokrocznie odbywa się święto Pana w Sylo, które leży na północ od Betelu a na wschód od drogi wiodącej z Betelu do Sychemu, a na południe od Lebona.
- ²⁰ I dali Beniaminitom takie polecenie: Idźcie i przyczajcie się w winnicach,
- ²¹ I baczcie! Otóż, gdy wyjdą dziewczęta z Sylo, aby sobie potańczyć, wy wypadnijcie z winnic i porwijcie sobie każdy żonę z dziewcząt sylońskich i wracajcie do ziemi Beniamina.
- ²² Gdy potem przyjdą do nas ich ojcowie lub bracia na skargę, my powiemy im: Zlitujcie się nad nimi ze względu na nas, gdyż nikt z nich nie wziął swojej żony w walce ani też wy im nie daliście; inaczej

bylibyście teraz winni.

²³ Beniaminici uczynili tak i wzięli sobie żony, ilu ich było, spośród tych, które tańczyły, a które porwali. Potem odeszli, wracając do swoich dziedzicznych posiadłości, odbudowali miasta i zamieszkali w nich.

²⁴ Także synowie izraelscy rozeszli się stamtąd w tym czasie, każdy do swego plemienia i do swojej rodziny; odeszli stamtąd każdy do dziedzicznej posiadłości swojej.

²⁵ W tym czasie nie było jeszcze króla w Izraelu; każdy robił, co mu się podobało.

Księga Rut (Rt 1)

¹ W czasach, gdy rządili sędziowie, nastał głód w kraju. Wtedy wyszedł z Betlejem judzkiego pewien mąż wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby osiąść jako obcy przybysz na polach moabskich.

² On nazywał się Elimelech, a jego żona Noemi, synowie jego zaś Machlon i Kilion; byli to Efratejczycy z Betlejem judzkiego. I przyszedli na pola moabskie i przebywali tam.

³ Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, i pozostała ona sama wraz z dwoma swoimi synami.

⁴ Ci wzięli sobie za żony Moabitki: jedna nazywała się Orpa, a druga nazywała się Rut; i mieszkali tam około dziesięciu lat.

⁵ Gdy obaj, Machlon i Kilion, też umarli, pozostała ta kobieta osierocona, bez obu swoich synów i bez męża.

⁶ Wtedy wybrała się wraz ze swoimi synowymi i wróciła z pól moabskich, gdyż usłyszała na polach moabskich, że Pan ujął się za swoim ludem i dał im chleb.

⁷ Wyszła tedy z miejscowości, w której przebywała, a wraz z nią obie jej synowe, i wybrały się w drogę powrotną do ziemi judzkiej.

⁸ Wtedy rzekła Noemi do obu swoich synowych: Idźcie, powróćcie każda do domu swej matki. Niech Pan okaże wam dobroć, jak wy okazałyście zmarłym i mnie.

⁹ Niech Pan sprawi, aby każda z was znalazła dom u boku swojego męża; i pocałowała je. A wtedy one głośno zapłakały

¹⁰ I rzekły do niej: My z tobą wrócimy do twojego ludu.

¹¹ Lecz Noemi odpowiedziała: Zawróćcie, córki moje! Po cóż macie iść ze mną? Czy mogę jeszcze urodzić synów, którzy by zostali waszymi mężami?

¹² Zawróćcie, córki moje, i idźcie, gdyż jestem za stara, aby wyjść za mąż. A choćbym nawet pomyślała, że jest jeszcze nadzieja, a nawet choćbym tej nocy wyszła za mąż i od razu urodziła synów,

¹³ To czy wy czekałybyście, aż dorosną? Czy miałybyście wyrzec się ponownego zamążpójścia? Nie, córki moje, boć wielką gorycz mam w duszy ze względu na was, że przeciw mnie zwróciła się ręka Pana.

¹⁴ Lecz one jeszcze głośniej zapłakały. Potem Orpa ucałowała swoją teściową, lecz Rut pozostała przy niej.

¹⁵ Następnie rzekła Noemi: Oto twoja szwagierka wraca do swojego ludu i do swojego boga; zawróć i ty za swoją szwagierką.

¹⁶ Lecz Rut odpowiedziała: Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkas i ja zamieszkam; lud twój - lud mój, a Bóg twój - Bóg mój.

¹⁷ Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie.

¹⁸ Noemi, widząc że tamta obstaje przy tym, aby iść z nią, zaniechała z nią dalszej rozmowy.

¹⁹ I szły obie, aż doszły do Betlejem. A gdy doszły do Betlejem i, powstało z powodu nich w całym mieście wielkie poruszenie i kobiety mówiły: Czy to jest Noemi?

²⁰ A ona rzekła do nich: Nie nazywajcie mnie Noemi, nazywajcie mnie Mara, gdyż Wszechmogący napoił mnie wielką goryczą.

²¹ Bogata wyszłam, a Pan zgotował mi powrót w niedostatku; dlaczego więc nazywacie mnie Noemi, skoro Pan wystąpił przeciwko mnie, a Wszechmogący zło mi zgotował?

²² Tak powróciła Noemi a wraz z nią Rut Moabitka, jej synowa, z pól moabskich. A przyszedli do Betlejem na początku żniwa jęczmiennego.

Księga Rut (Rt 2)

- ¹ A Noemi miała dalekiego krewnego ze strony swego męża, z rodziny Elimelecha, człowieka bardzo zamożnego, który nazywał się Boaz.
- ² Rzekła tedy Rut Moabitka do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosa za tym, w którego oczach znajdę łaskę. A ona jej odpowiedziała: Idź, córko moja!
- ³ I poszła, a przyszedłszy na pole, zbierała za żeńcami. Zdarzyło się zaś, że trafiła na kawałek pola, należącego do Boaza, który był z rodziny Elimelecha.
- ⁴ Właśnie też przyszedł Boaz z Betlejem i pozdrowił żeńców: Pan z wami! A oni mu odpowiedzieli: Niech ci Pan błogosławi!
- ⁵ Wtedy rzekł Boaz do swojego sługi postawionego nad żeńcami: Czyja to dziewczyna?
- ⁶ A sługa postawiony nad żeńcami odpowiedział: Jest to młoda Moabitka, która powróciła z Noemi z pól moabskich.
- ⁷ Powiedziała ona do mnie: Chciałabym za żeńcami zbierać i składać kłosa między snopami; a odkąd tylko przyszła rano, trwa przy pracy aż dotąd, ani chwili nie odpoczywa.
- ⁸ Wtedy rzekł Boaz do Rut: Słuchaj, córko moja! Nie chodź na inne pole, aby zbierać kłosa, nie odchodź też stąd, lecz trzymaj się tutaj moich dziewcząt,
- ⁹ Zwróć swoje oczy na to pole, na którym żną żeńcy, i chodź za nimi, bo oto nakazałem moim parobkom, by cię nie nagabywali, a gdy będziesz miała pragnienie, podejdź do dzbanów i napij się tego, co parobcy naczepią.
- ¹⁰ Wtedy ona upadła przed nim na twarz i pokłoniwszy mu się aż do ziemi, rzekła do niego: Skąd to znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, chociażem cudzoziemka?
- ¹¹ A Boaz odpowiedział jej, mówiąc: Opowiedziano mi wszystko dokładnie, jak postąpiłaś ze swoją teściową, gdy umarł twój mąż, że opuściłaś swego ojca i swoją matkę, i swoją ziemię, w której się urodziłaś, i poszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś.
- ¹² Niech ci wynagrodzi Pan twój postępek i niech będzie pełna twoja odpłata od Pana, Boga izraelskiego, do którego przyszłaś, aby się schronić pod jego skrzydłami.
- ¹³ A ona rzekła: Łaskawy jesteś dla mnie, panie mój, boś mnie pocieszył i serdecznie przemówił do służebnicy swojej, chociaż nie mogę się nawet równać z żadną z twoich służebnic.
- ¹⁴ W porze posiłku rzekł do niej Boaz: Podejdź tutaj i jedz z tego chleba i maczaj swoją kromkę w polewce. Przysiadła się więc do żeńców, a on podawał jej prażone ziarno; i najadła się do syta, i jeszcze jej zostało.
- ¹⁵ A gdy powstała, aby zbierać, nakazał Boaz swoim sługom mówiąc: Niech zbiera także pomiędzy snopami, nie róbcie jej wymówek.
- ¹⁶ Owszem, wyciągajcie dla niej kłosa ze snopków i upuszczajcie je, niech je sobie zbiera, i nie strofujcie jej.
- ¹⁷ Zbierała więc na polu aż do wieczora. Potem wymłóciła to, co zebrała, a było tego około efy jęczmienia.
- ¹⁸ Narzuciwszy to na siebie, poszła do miasta, a teściowa zobaczyła to, co nazbierała. Potem wyjęła jeszcze to, co pozostało jej z posiłku, i dała jej.
- ¹⁹ A jej teściowa rzekła do niej: Gdzie zbierałaś dzisiaj i gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zwrócił na ciebie uwagę. Wtedy opowiedziała swojej teściowej, u kogo pracowała, i rzekła: Ten mąż, u którego pracowałam dzisiaj, nazywa się Boaz.
- ²⁰ Wtedy rzekła Noemi do swojej synowej: Niech mu błogosławi Pan, który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych ani dla umarłych. Powiedziała jeszcze Noemi: Mąż ten jest naszym bliskim

krewnym, jest jednym z naszych wykupicieli.

²¹ I rzekła Rut Moabitka: Mąż ten powiedział jeszcze do mnie: Przyłącz się do moich służących aż do czasu zakończenia całego mojego żniwa.

²² Noemi odezwała się więc do Rut, swojej synowej: To dobrze, córko moja, że będziesz chodziła z jego służącymi, aby cię nie nagabywali na innym polu.

²³ I przyłączyła się do służących Boaza, aby zbierać, dopóki nie zakończono żniwa jęczmiennego i żniwa pszenicznego. Mieszkała zaś ze swoją teściową.

Księga Rut (Rt 3)

- ¹ Potem rzekła do niej Noemi, jej teściowa: Córko moja! Czy nie powinnabym poszukać dla ciebie ogniska domowego, przy którym dobrze byś się miała?
- ² Przecież Boaz, wśród którego służących byłaś, jest naszym krewnym. Oto dzisiejszej nocy będzie on przesiewał jęczmień na klepisku.
- ³ Umyj się przeto i namaść, włóż na siebie strojne szaty i zejdź na to klepisko, tylko nie daj się poznać temu mężowi, aż się naje i napije.
- ⁴ A gdy się położysz spać, odszukaj miejsce, gdzie się położysz, podejdź doń, odkryj jego nogi i połóż się. On ci już potem powie, co masz zrobić.
- ⁵ A ona jej odpowiedziała: Zrobię wszystko, jak mi mówisz.
- ⁶ Zeszła tedy na klepisko i zrobiła wszystko, co jej kazała teściowa.
- ⁷ A gdy Boaz najadł się i napił, i był w dobrym nastroju, poszedł położyć się na skraju kupy zboża; wówczas i ona przyszła niepostrzeżenie, odkryła jego nogi i położyła się.
- ⁸ A o północy poderwał się ten mąż, obrócił się i spostrzegł kobietę u swoich nóg.
- ⁹ Zapytał więc: Kto ty jesteś? Ona zaś odpowiedziała: Ja jestem Rut, służebnica twoja. Rozciągnij swój płaszcz na swoją służebnicę, boś ty wykupiciel.
- ¹⁰ A on na to: Błogosławionaś ty u Pana, córko moja. Ten drugi dowód twojej miłości lepszy jest niż pierwszy, gdyż nie uganiałaś się za młodzieńcami ani biednymi, ani bogatymi.
- ¹¹ Nie kłopotuj się teraz, córko moja, uczynię dla ciebie, cokolwiek sobie życzysz, wie bowiem całe miasto, żeś dzielna kobieta.
- ¹² Prawdą jest, że jestem twoim wykupicielem, lecz jest jeden wykupiciel jeszcze bliższy ode mnie.
- ¹³ Pozostań tu przez noc, a rano, jeżeli on zechce cię wykupić, to dobrze, niech to uczyni; lecz jeżeli nie zechce cię wykupić, to ja cię wykupię, jako żyje Pan! Śpij do rana!
- ¹⁴ I leżała u jego nóg do rana. Potem wstała, zanim można rozpoznać drugiego, a on pomyślał: Niech nikt o tym nie wie, że ta kobieta przyszła na klepisko.
- ¹⁵ Potem rzekł: Weź chustę, którą masz na sobie i potrzyмай ją; ona potrzymana ją, a on odmierzył jej sześć miar jęczmienia i narzucił na nią, a ona poszła potem do miasta.
- ¹⁶ Gdy zaś przyszła do swojej teściowej, ta rzekła: Co z tobą, córko moja? I opowiedziała jej wszystko, Co dla niej ten mąż uczynił,
- ¹⁷ Powiedziała też: Te sześć miar jęczmienia dał mi, bo mówił: Nie możesz z pustymi rękoma przyjść do swojej teściowej.
- ¹⁸ A ona rzekła: Bądź spokojna, córko moja, a wnet się dowiesz, jak się ta sprawa potoczy, gdyż mąż ten nie zaniecha tej sprawy, dopóki jej nie doprowadzi do końca, i to dziś jeszcze.

Księga Rut (Rt 4)

¹ Tymczasem Boaz poszedł do bramy miejskiej i usiadł tam. A właśnie przechodził tamtędy wykupiciel, o którym Boaz mówił. Zawołał więc na niego: Hej, ty, zatrzymaj się i przysiądź się do mnie. A On zatrzymał się i przysiadł się do niego.

² Potem sprowadził dziesięciu mężów spośród starszych miasta i rzekł do nich: Siadajcie tutaj. A oni usiedli.

³ I rzekł do wykupiciela: Noemi, która powróciła z pól moabskich, chce sprzedać ten kawałek pola, który należał do naszego brata Elimelecha.

⁴ Pomyślałem więc sobie, że wyjawię to przed tobą i powiem: Nabądź go ty w obecności tych oto obywateli i w obecności starszych ludu. Jeżeli chcesz go wykupić, wykup, a jeżeli nie chcesz go wykupić, powiedz mi, abym to wiedział, gdyż oprócz ciebie nie ma innego wykupiciela, ja zaś jestem dopiero po tobie. A tamten rzekł: Ja go wykupię.

⁵ I rzekł Boaz: W dniu, w którym nabędziesz pole z ręki Noemi, musisz też pojąć i Rut Moabitkę, wdowę po zmarłym, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości.

⁶ Wówczas wykupiciel odpowiedział: Nie mogę wykupić go dla siebie, aby nie narazić mojego własnego dziedzictwa. Przejmij ty dla siebie moje prawo wykupu, gdyż ja nie mogę go wykupić.

⁷ Taki zaś był starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupie i przy zamianie, że gdy ktoś chciał zatwierdzić układ, to zdejmował swój sandał z nogi i dawał go temu drugiemu. Tak zaświadczano każdą sprawę w Izraelu.

⁸ Gdy więc wykupiciel powiedział do Boaza: Nabądź go ty dla siebie, zdjął swój sandał.

⁹ Wtedy Boaz powiedział do starszych i do całego ludu: Wy dziś jesteście świadkami, że nabyłem z ręki Noemi wszystko, co należało do Elimelecha i wszystko, co należało do Kiliona i do Machlona.

¹⁰ Także i Rut Moabitkę, wdowę po Machlonie, biorę sobie za żonę, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości i aby nie zginęło imię zmarłego pośród jego braci ani w obrębie jego rodzinnej miejscowości. Wy jesteście dziś tego świadkami.

¹¹ A cały lud, który był w bramie, i starsi rzekli: Jesteśmy tego świadkami. Niech Pan sprawi, żeby ta kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachel i jak Lea, które wspólnie wzniosły dom izraelski. Nabywaj mocy w Efracie i zyskuj rozgłos w Betlejemie.

¹² Niechaj twój ród będzie jak ród Peresa, którego Tamar urodziła Judzie, przez potomstwo, które ci da Pan z tej kobiety.

¹³ Boaz pojął więc Rut za żonę. A gdy z nią obcował, Pan sprawił, że poczęła i urodziła syna.

¹⁴ Wtedy powiedziały kobiety do Noemi: Błogosławiony niech będzie Pan, który cię dziś nie pozostawił bez wykupiciela, i niech imię jego będzie głośnie w Izraelu.

¹⁵ Niechaj ten będzie dla ciebie krzepicielem duszy i żywicielem w twojej starości, gdyż urodziła go twoja synowa, która cię miłuje i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu synów.

¹⁶ Wtedy wzięła Noemi dziecię i położyła je na swoim łonie, i była dla niego piastunką.

¹⁷ A sąsiadki nadały mu imię, powiadając: Noemi narodził się syn. I nazwały go Obed, a ten był ojcem Isajego, który był ojcem Dawida.

¹⁸ A tacy są potomkowie Peresa: Peres zrodził Chesrona,

¹⁹ Chesron zrodził Rama, Ram zrodził Amminadaba.

²⁰ Amminadab zrodził Nachszona, Nachszon zrodził Salmona,

²¹ Salmon zrodził Boaza, Boaz zrodził Obeda.

²² Obed zaś zrodził Isajego, a Isaj zrodził Dawida.

1 Księga Samuela (1 Sm 1)

- ¹ Był pewien mąż z Ramy, Sufita, z pogórza efraimskiego, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa, Efraimita.
- ² Miał on dwie żony; jednej było na imię Anna, drugiej było na imię Peninna. Peninna miała dzieci, a Anna była bezdzietna.
- ³ Mąż ten udawał się corocznie ze swego miasta, aby złożyć pokłon i ofiary Panu Zastępów w Sylo. Tam byli kapłanami Pana dwaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas.
- ⁴ Ilekroć Elkana składał ofiary, dawał Peninnie, swojej żonie i wszystkim jej synom i córkom działa ofiarne.
- ⁵ Ale Annie dawał podwójny dział, bo Annę miłował bardziej, chociaż Pan uczynił ją bezpłodną.
- ⁶ Jej przeciwniczka wyrządzała jej liczne przykrości i upokarzała ją dlatego, że Pan uczynił ją bezpłodną.
- ⁷ Tak działo się corocznie; ilekroć przychodziła do domu Pańskiego, w ten sposób wyrządzała jej przykreść. Ta zaś płakała i nie jadła.
- ⁸ I rzekł do niej Elkana, jej mąż: Anno, dlaczego płaczesz i dlaczego nie jesz? Dlaczego smutne jest twoje serce? Czy ja nie jestem dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów?
- ⁹ A gdy skończyli w Sylo spożywanie i picie, Anna wstała; kapłan Heli zaś siedział na krześle w podwojach świątyni Pańskiej.
- ¹⁰ Z goryczą w duszy modliła się ona do Pana i bardzo płakała,
- ¹¹ I złożyła ślubowanie, mówiąc: Panie Zastępów! Jeśli wejrzysz na niedolę swojej służebnicy i jeśli wspomnisz na mnie, a nie zapomnisz o swojej służebnicy i dasz swojej służebnicy męskiego potomka, to ja oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, i nożyce nie dotkną jego głowy.
- ¹² A gdy tak długo przed Panem się modliła, Heli przypatrywał się jej ustom.
- ¹³ Lecz Anna ledwo szeptała, a tylko wargi jej się poruszały, głosu jej zaś nie było słyhać; toteż Heli miał ją za pijaną.
- ¹⁴ I rzekł do niej Heli: Dopókiż będziesz się zachowywać jak pijana? Wytrzeźwiej ze swego upicia!
- ¹⁵ Anna zaś odpowiedziała, mówiąc: Nie, mój panie! Lecz jestem kobietą przygnębiałą. Ani wina, ani innego trunku nie piłam, ale wylałam swoją duszę przed Panem.
- ¹⁶ Nie uważaj swojej służebnicy za kobietę przewrotną, gdyż z głębi swej troski i zmartwienia dotychczas mówiłam.
- ¹⁷ Wtedy odpowiedział Heli, mówiąc: Idź w pokoju, a Bóg Izraela da ci to, o co go prosiłaś.
- ¹⁸ Ona zaś rzekła: Oby twoja służebnica znalazła łaskę w twoich oczach. I odeszła ta kobieta swoją drogą, i spożyła posiłek, a nie wyglądała już na przygnębiałą.
- ¹⁹ Następnego dnia wcześniej rano pokłonili się Panu i wrócili do swego domu w Ramie; a gdy Elkana złączył się z Anną, swoją żoną, Pan wspomniął na nią.
- ²⁰ Po upływie pewnego czasu Anna poczęła i porodziła syna, i dała mu na imię Samuel, gdyż - jak mówiła: Od Pana go wyprosiłam.
- ²¹ A gdy ten mąż, Elkana, udał się z całym swoim domem, aby złożyć ofiarę doroczną i to, co był ślubował,
- ²² Anna nie poszła, lecz powiedziała do swego męża: Gdy odstawię chłopca od piersi, zaprowadzę go, aby stanął przed obliczem Pana, i pozostanie tam na zawsze.
- ²³ A Elkana, jej mąż, rzekł do niej: Czyń, co ci się dobrym wydaje, pozostań w domu, aż go odstawisz od piersi. Niechaj tylko Pan ziści swoje słowo. I pozostała ta kobieta w domu, i karmiła swego syna aż do czasu, gdy go odstawiła.

²⁴ A gdy go odstawiła, wzięła go z sobą, nadto trzyletniego cielca, jedną ewę mąki i łagiew wina, i zaprowadziła go do domu Pana do Sylo; a chłopiec był mały.

²⁵ I zarznęli cielca, a chłopca zaprowadzili do Heliego.

²⁶ I rzekła: Wybacz, mój panie, jako żyje dusza twoja, mój panie. Ja jestem tą kobietą, która stała tutaj przy tobie, modląc się do Pana.

²⁷ O tego chłopca się modliłam, a Pan spełnił moją prośbę, jaką do niego zanosłam.

²⁸ Więc i ja odstąpię go Panu; po wszystkie dni życia będzie oddany Panu. I pokłonili się tam Panu.

1 Księga Samuela (1 Sm 2)

- ¹ I modliła się Anna i rzekła: Weseli się serce moje w Panu, Wywyższony jest róg mój w Panu, Szeroko rozwarte są usta moje nad wrogami moimi, Gdyż raduję się ze zbawienia twego.
- ² Nikt nie jest tak święty, jak Pan, Gdyż nie ma nikogo oprócz ciebie, Nikt taką skałą jak nasz Bóg.
- ³ Nie mówcie ustawicznie wyniośle, Niech nie wychodziuchwalstwo z ust waszych, Gdyż Pan jest Bogiem, który wszystko wie, Bogiem, który waży uczynki.
- ⁴ Łuk bohaterów będzie złamany, Lecz ci, którzy się potkną, opaszą się mocą.
- ⁵ Syci wynajmują się za kawałek chleba, A głodni przestają głodować, Niepłodna rodzi siedemkroć, A ta, która ma wiele dzieci, więdnie.
- ⁶ Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, Strąca do krainy zmarłych, ale i wyprowadza,
- ⁷ Pan zuboża, ale i wzbogaca, Poniża, ale i wywyższa.
- ⁸ Wywodzi z prochu biedaka, Podnosi ze śmietniska ubogiego, Aby go posadzić z dostojnikami, Przyznać mu krzesło zaszczytne, Albowiem do Pana należą słupy ziemi, On na nich położył łąd stały.
- ⁹ Nogi swoich nabożnych ochrania, Lecz bezbożni giną w mroku, Gdyż nie przez własną siłę mają staję się mocny.
- ¹⁰ Walczący z Panem będą zdruzgotani, Najwyższy w niebie pobije ich. Pan sędzić będzie krańce ziemi I da moc królowi swemu, I wywyższy róg Pomazańca swego.
- ¹¹ Elkana wrócił do Ramy, do swego domu, a chłopiec służył Panu przy kapłanie Helim.
- ¹² Ale synowie Heliego byli nikczemni i nie znali Pana.
- ¹³ Nie trzymali się też prawa obowiązującego kapłanów i lud. Bo gdy ktoś składał ofiarę, przychodził sługa kapłański, gdy mięso się gotowało, z trójzębnym widelcem w rękę,
- ¹⁴ I wsadzał go do kotła lub do garnka, czy do rondla, czy do misy, i wszystko, co widelec wydobyl, brał kapłan dla siebie. Tak czynili całemu Izraelowi, który przychodził tam do Sylo.
- ¹⁵ A nawet, zanim tłuszcz spalili, przychodził sługa kapłański i mówił do ofiarującego: Daj mięso na pieczeń dla kapłana, bo on nie przyjmie od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe.
- ¹⁶ A jeśli ten człowiek rzekł: Najpierw należy spalić tłuszcz, a potem weź sobie, czego tylko pragnie dusza twoja, to on mówił do niego: Nie, lecz zaraz teraz daj, a jeśli nie, to zabiorę gwałtem.
- ¹⁷ I bardzo wielki był grzech tych młodzieńców przed obliczem Pana, gdyż ludzie lekceważyli składanie Panu ofiar.
- ¹⁸ A Samuel służył przed Panem jako pacholę ubrane w lniany efod.
- ¹⁹ Jego matka szyla mu mały płaszczyk i przynosiła mu go corocznie, gdy przychodziła z mężem, aby składać doroczną ofiarę.
- ²⁰ I błogosławił Heli Elkanie i jego żonie, mówiąc: Niechaj ci Pan wzbudzi potomstwo z tej żony w zamian za tego, którego odstąpiła Panu. Potem poszli do swojej miejscowości.
- ²¹ I wejrzał Pan na Annę, i poczęła, i porodziła trzech synów i dwie córki. Pacholę Samuel zaś wzrastało przed Panem.
- ²² A gdy Heli zestarzał się bardzo i dowiedział się o wszystkim, co jego synowie czynili całemu Izraelowi, a także o tym, że obcowali z niewiastami, które służyły u wejścia do Namiotu zgromadzenia,
- ²³ Mawiał do nich: Czemu dopuszczacie się tych rzeczy, o których słyszę jako o waszych złych uczynkach od całego tego ludu?
- ²⁴ Nie tak, moi synowie, gdyż niedobra to wieść, którą słyszę i którą lud Pana rozpowszechnia.
- ²⁵ Jeżeli zgrzeszy człowiek przeciwko człowiekowi, sędzią jego jest Bóg. Ale jeżeli człowiek zgrzeszy przeciwko Panu, kto się za nim wstawi? Lecz nie usłuchali głosu swego ojca, gdyż Pan

postanowił ich zgubić.

²⁶ A pacholę Samuel stale wzrastało i było miłe zarówno Panu, jak i ludziom.

²⁷ I przyszedł pewien mąż Boży do Heliego i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Zaiste objawiłem się domowi twego ojca, gdy byli w Egipcie poddani domowi faraona.

²⁸ I wybrałem go sobie spośród wszystkich plemion izraelskich na kapłana, aby składał ofiary na moim ołtarzu i palił kadzidła i nosił efod przede mną. I dałem domowi twego ojca wszystkie ofiary ogniowe synów izraelskich.

²⁹ Dlaczego wzgardziliście moją ofiarą ze zwierząt i z pokarmów, które nakazałem sprawować w moim przybytku? Ty zaś cenisz synów swoich więcej ode mnie, abyście się utuczyci z pierwocin wszystkich ofiar Izraela, mojego ludu?

³⁰ Dlatego taki jest wyrok Pana, Boga izraelskiego: Mówiłem wprawdzie o twoim domu i o domu twego ojca, że po wieczne czasy chodzić będziecie przed moim obliczem, lecz teraz taki jest wyrok Pana: Nie będzie tak! Gdyż tych, którzy mnie czczą, i ja uczczę, a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni.

³¹ Oto idą dni, i odetnę twoje ramię i ramię domu twego ojca, aby nie było już starca w twoim domu.

³² Wtedy zazdrośnie spoglądać będziesz na wszystko, co dobrego wyświadczę Izraelowi, i już nigdy nie będzie starca w twoim domu.

³³ Wprawdzie nie każdego z twoich usunę od mego ołtarza, aby twoje oczy utraścić i twoją duszę do omdlenia doprowadzić, jednak większość twojej rodziny padnie od miecza w wieku męskim.

³⁴ A to będzie ci znakiem, który się pojawi co do obu twoich synów, Chofniego i Pinechasa: Obaj w jednym dniu zginą.

³⁵ I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który postępować będzie według mego serca i według mojej duszy, i zbuduję mu trwały dom. On chodzić będzie przed Pomazańcem moim po wszystkie dni.

³⁶ Każdy, kto z twojego domu się zachowa, przyjdzie mu się pokłonić, aby wyprosić pieniądze lub bochenek chleba, mówiąc: Przydziel mnie, proszę, do jednego z urzędów kapłańskich, abym miał kawałek chleba.

1 Księga Samuela (1 Sm 3)

- ¹ A pacholę Samuel służyło Panu przed Helim. Słowo Pańskie było w tych czasach rzadkością, a widzenia nie były rozpowszechnione.
- ² Pewnego dnia, gdy Heli leżał na swoim miejscu, oczy jego zaś zaczęły słabnąć, i nie mógł widzieć,
- ³ Lecz lampa Boża jeszcze nie zgasła, Samuel spał w przybytku Pana tam, gdzie była Skrzynia Boża.
- ⁴ I zawołał Pan: Samuelu! A on odrzekł: Oto jestem!
- ⁵ I przybiegł do Heliego i rzekł: Oto jestem, wołałeś mnie. A on na to: Nie wołałem, wróć, połóż się. I odszedł, i położył się.
- ⁶ A Pan ponownie zawołał: Samuelu! I wstał Samuel, poszedł do Heliego i rzekł: Oto jestem, wołałeś mnie? A ten na to: Nie wołałem, synu mój, wróć, połóż się.
- ⁷ Lecz Samuel jeszcze nie znał Pana, a słowo Pana jeszcze mu się nie objawiło.
- ⁸ A Pan ponownie, po raz trzeci zawołał: Samuelu! Wstał więc i poszedł do Heliego, i rzekł: Oto jestem, wołałeś mnie? I zrozumiał Heli, że to Pan woła pacholę.
- ⁹ Rzekł więc Heli do Samuela: Idź, połóż się. A gdy cię zawoła, powiedz: Mów, Panie, bo sługa twój słucha. I poszedł Samuel i położył się na swoim miejscu.
- ¹⁰ I przyszedł Pan, stanął i zawołał jak i poprzednio: Samuelu, Samuelu! A Samuel rzekł: Mów, bo sługa twój słucha.
- ¹¹ I rzekł Pan do Samuela: Oto Ja uczynię w Izraelu rzecz, od której każdemu, kto o niej usłyszy, w obu uszach zadźwięczy.
- ¹² W dniu owym spełnię na Helim wszystko, co mówiłem o jego domu, od początku do końca.
- ¹³ I powiedziałem mu, że ja będę pomszczony na jego domu na wieki za winy jego synów, gdyż jego synowie znieważali Boga, a on ich nie upomniął.
- ¹⁴ Dlatego przysiągłem domowi Heliego, że grzech domu Heliego nie będzie zmazany ani ofiarą ze zwierząt, ani ofiarą z pokarmów na wieki.
- ¹⁵ Samuel spał do rana, a potem otworzył drzwi domu Pańskiego; lecz Samuel bał się opowiedzieć Heliemu o tym widzeniu.
- ¹⁶ Heli zaś przywołał Samuela i rzekł: Samuelu, synu mój! A ten na to: Oto jestem.
- ¹⁷ I rzekł: Co to za rzecz, o której On ci mówił? Nie ukrywaj jej przede mną. Niech ci Bóg odplaci sowicie i z okładem, jeżeli ukryjesz przede mną choć jedną z tych rzeczy, o których mówił do ciebie.
- ¹⁸ I opowiedział mu Samuel całą rzecz i nie ukrył przed nim. On zaś rzekł: Pan to jest. Niech więc czyni, co jest dobre w oczach jego.
- ¹⁹ I rósł Samuel, a Pan był z nim. I żadnego ze słów jego nie pozostawił nie spełnionym.
- ²⁰ I dowiedział się cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby, że Samuelowi zostało powierzone być prorokiem Pana.
- ²¹ Pan zaś nadal ukazywał się w Sylo, Pan bowiem objawiał się w Sylo Samuelowi w swoim słowie.

1 Księga Samuela (1 Sm 4)

¹ I dotarło słowo Samuela do całego Izraela. Wyruszył tedy Izrael na wojnę z Filistyńczykami i stanęli obozem koło Eben-Haezer, Filistyńczycy zaś założyli obóz pod Afek.

² Filistyńczycy ustawili się w szyku bojowym naprzeciw Izraela, a gdy walka rozgorzała, Izrael został pobity przez Filistyńczyków, którzy zabili na polu bitwy około czterech tysięcy mężów.

³ A gdy lud przyszedł do obozu, rzekli starsi izraelscy: Dlaczego Pan dopuścił dziś do naszej porażki od Filistyńczyków? Sprowadźmy z Sylo do siebie Skrzynię Przymierza Pańskiego, niech wejdzie między nas i wybawi nas z ręki naszych nieprzyjaciół.

⁴ Posłał więc lud do Sylo, i sprowadzili stamtąd Skrzynię Przymierza Pana Zastępów, siedzącego na tronie między cherubami. A obaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas, towarzyszyli Skrzyni Przymierza Bożego.

⁵ A gdy Skrzynia Przymierza Pańskiego dotarła do obozu, cały Izrael podniósł ogromny krzyk, aż ziemia zadrżała.

⁶ Gdy Filistyńczycy usłyszeli ten donośny krzyk, rzekli: Cóż to za donośny krzyk w obozie Hebrajczyków? A gdy się dowiedzieli, że Skrzynia Pańska dotarła do obozu,

⁷ Przestraszyli się Filistyńczycy, gdyż mówiono: Przybył ich Bóg do obozu. Rzekli więc: Biada nam, gdyż czegoś takiego dotąd nie było.

⁸ Biada nam! Kto nas wyrwie z ręki tego potężnego Boga. To jest bowiem ten Bóg, który uderzył Egipcjan wszelką plagą na pustyni.

⁹ Zbierzcie siły i okażcie się mężni, Filistyńczycy, abyście nie popadli w niewolę Hebrajczyków, jak oni w naszą; okażcie się mężni i walczcie!

¹⁰ A gdy Filistyńczycy natarli, Izrael został pobity; wszyscy uciekli do swoich namiotów. Była to bardzo wielka klęska, gdyż z Izraela padło trzydzieści tysięcy pieszych.

¹¹ Także Skrzynia Boża została wzięta, zginęli też obaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas.

¹² A pewien Beniaminita wyrwał się z szyku bojowego i przybył tego samego dnia do Sylo, mając szaty rozdarte i kurz na głowie.

¹³ Gdy tam dotarł, Heli właśnie siedział na krześle przy drodze, wypatrując, gdyż serce jego trwożyło się o Skrzynię Bożą. A gdy ten mąż wszedł do miasta, aby oznajmić tę wieść, w całym mieście rozległ się krzyk.

¹⁴ Heli usłyszał ten głośny krzyk i zapytał: Cóż to za zgielk? A mąż ten śpiesznie przybiegł i oznajmił Heliemu tę wieść.

¹⁵ Heli miał wtedy dziewięćdziesiąt osiem lat. Na oczach miał bielmo i nie mógł widzieć.

¹⁶ I rzekł ten mąż do Heliego: Przychodzę z pola walki. Dzisiaj zbiegłem z placu boju. A on na to: Co się stało, mój synu?

¹⁷ A zwiastun odpowiadając, rzekł: Pierzchnął Izrael przed Filistyńczykami, wielką też lud poniósł klęskę. Także obaj twoi synowie, Chofni i Pinechas, zginęli, a Skrzynia Boża została wzięta.

¹⁸ A gdy on wspomniał o Skrzyni Bożej, Heli spadł z krzesła na wznak obok bramy, złamał kark i umarł, gdyż był to mąż stary i ociężały. Przez czterdzieści lat był sędzią w Izraelu.

¹⁹ A synowa jego, żona Pinechasa, była brzemienna i krótko przed rozwiązaniem. Gdy usłyszała wieść o zdobyciu Skrzyni Bożej i o zgonie swego teścia i męża, zległa i porodziła, gdyż zdjęły ją bóle porodowe.

²⁰ A gdy umierała, rzekły do niej kobiety, które obok stały: Nie bój się, gdyż urodziłaś syna. Lecz ona nic nie odpowiedziała i nie zwróciła na to uwagi.

²¹ Nazwała natomiast dziecko Ikabod, mówiąc: Odeszła chwała od Izraela z powodu zdobycia Skrzyni

Bożej i z powodu jej teścia i męża.

²² Rzekła: Odeszła chwała od Izraela, gdyż zdobyta została Skrzynia Boża.

1 Księga Samuela (1 Sm 5)

- ¹ Filistyńczycy zabrali Skrzynię Bożą i zawieźli ją z Eben-Haezer do Aszdodu.
- ² Następnie zabrali Filistyńczycy Skrzynię Bożą i wnieśli ją do świątyni Dagona, i ustawili ją obok Dagona.
- ³ A gdy następnego dnia rano Aszdodczycy weszli do świątyni, oto posąg Dagona leżał twarzą ku ziemi przed Skrzynią Pańską. Wzięli więc posąg Dagona i przywrócili go na jego miejsce.
- ⁴ Gdy następnego dnia wstali wcześniej rano, oto posąg Dagona leżał twarzą ku ziemi przed Skrzynią Pańską, a głowa Dagona i obie jego dłonie leżały odcięte na progu i tylko tułów pozostał z niego.
- ⁵ Dlatego kapłani Dagona i wszyscy, którzy wchodzą do świątyni Dagona w Aszdodzie, nie stąpają po progu świątyni Dagona do dnia dzisiejszego.
- ⁶ I zaciążyła ręka Pana na Aszdodczykach; spowodował wśród nich zniszczenia i nawiedzał ich wrzodami odbytnicy w samym Aszdodzie i w jego granicach.
- ⁷ Gdy tedy mężowie z Aszdod widzieli, że tak jest, rzekli: Nie może Skrzynia Boga izraelskiego pozostać u nas, gdyż zaciążyła jego ręka na nas i na Dagonie, naszym bogu.
- ⁸ Wysłali więc i zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich u siebie, i powiedzieli: Co mamy czynić ze Skrzynią Boga izraelskiego? A ci odpowiedzieli: Niechaj Skrzynia Boga izraelskiego uda się do Gat. Sprowadzili więc tam Skrzynię Boga izraelskiego.
- ⁹ A gdy ją tam sprowadzili, powstało w tym mieście z ręki Pana bardzo wielkie zamieszanie, i ugodził mieszkańców tego miasta, od małego do wielkiego tak, iż wysypały się im wrzody odbytnicy.
- ¹⁰ Wyprawili więc Skrzynię Bożą do Ekronu. A gdy Skrzynia Boża dotarła do Ekronu, wołali Ekronici: Sprowadzili do nas Skrzynię Boga izraelskiego, aby pozbawić życia nas i lud nasz.
- ¹¹ Posłali więc, zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich i rzekli: Odeślijcie Skrzynię Boga izraelskiego, niechaj powróci na swoje miejsce, aby nie wygubiła nas ani naszego ludu, gdyż w całym mieście panowało śmiertelne zamieszanie i dotkliwie ciążyła na nich ręka Boża.
- ¹² A mężowie, którzy nie pomarli, dotknięci zostali wrzodami odbytnicy, i krzyk tego miasta wzbił się ku niebu.

1 Księga Samuela (1 Sm 6)

- ¹ Skrzynia Pana była w ziemi Filistyńczyków siedem miesięcy.
- ² Potem Filistyńczycy zwołali kapłanów i wróżbitów, mówiąc: Co mamy uczynić ze Skrzynią Pańską? Powiedzcie nam, w jaki sposób mamy ją odesłać na jej miejsce?
- ³ A ci odpowiedzieli: Jeżeli chcecie odesłać Skrzynię Boga izraelskiego, nie odsyłajcie jej z niczym, lecz dołączcie dla niego daninę pokutną. Wtedy wyzdrowiejecie i dowiecie się, dlaczego ręka jego nie przestaje was gnębić.
- ⁴ A oni zapytali: Jaką daninę pokutną mamy mu złożyć? A tamci odpowiedzieli: Według liczby książąt filistyńskich pięć złotych podobizn wrzodów odbyticy i pięć myszy ze złota, gdyż jedna i ta sama plaga dotknęła was wszystkich i waszych książąt.
- ⁵ Każcie więc sporządzić podobizny waszych wrzodów i podobizny myszy, które niszczą waszą ziemię, i oddajcie chwałę Bogu izraelskiemu. Może zdejmie ciężką rękę swoją z was i z waszych bogów, i z waszej ziemi.
- ⁶ Dlaczego znieczulacie wasze serca tak, jak Egipcjanie i faraon znieczulili swoje serca? Czyż nie jest tak, że dopiero gdy się z nimi rozprawił, wypuścili ich, więc ci mogli odejść?
- ⁷ Weźcie więc teraz i przygotujcie jeden nowy wóz i dwie mleczone krowy, które jeszcze nie miały na sobie jarzma, i zaprzęgnijcie te krowy do wozu, lecz ich cielęta oddzielcie od nich i odprowadźcie do domu.
- ⁸ Weźcie Skrzynię Pańską i włóżcie ją na wóz, a złote przedmioty, które przydajecie dla niego jako daninę pokutną włóżcie do skrzynki obok niej i odeślijcie ją, niech jedzie!
- ⁹ I baczcie! Jeżeli pojedzie w swoje strony drogą wzwyż ku Bet-Szemesz, to On wyrządził nam to wielkie zło. Jeżeli zaś nie, to będziemy wiedzieć, że to nie jego ręka nas dotknęła, ale że był to dla nas przypadek.
- ¹⁰ Mężowie ci tak uczynili: Wzięli dwie mleczone krowy i zaprzęgli je do wozu, ale cielęta ich zatrzymali w domu.
- ¹¹ Na wozie postawili Skrzynię Pańską i skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich wrzodów.
- ¹² Krowy ruszyły prosto drogą w kierunku Bet-Szemesz i szły jedną drogą, a idąc ryczały, lecz nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo, książęta filistyńscy zaś szli za nimi aż do granic Bet-Szemesz.
- ¹³ A mieszkańcy Bet-Szemesz żęli właśnie pszenicę w dolinie. Podniósłszy oczy ujrzeli Skrzynię i uradowali się na jej widok.
- ¹⁴ Wóz zaś dojechał do pola Jozuego, mieszkańca Bet-Szemesz, i stanął tam w miejscu, gdzie był duży kamień. Wtedy porąbali drewniane części wozu i złożyli krowy na ofiarę całopalną dla Pana.
- ¹⁵ Lewicy zdjęli Skrzynię Pańską i skrzynkę ze złotymi przedmiotami, która była obok niej, ustawili ją na tym wielkim kamieniu, mieszkańcy Bet-Szemesz zaś złożyli w tym dniu Panu całopalenia i ofiary ze zwierząt.
- ¹⁶ Pięciu książąt filistyńskich przyglądało się temu, a potem tego samego dnia zawróciło do Ekronu.
- ¹⁷ A złote podobizny wrzodów, które Filistyńczycy złożyli Panu jako daninę pokutną, są następujące: jedna z Aszdod, jedna z Gazy, jedna z Aszkalonu, jedna z Gat i jedna z Ekronu.
- ¹⁸ Złote myszy zaś według liczby wszystkich miast filistyńskich, należących do pięciu książąt, począwszy od miast warownych aż do osad wiejskich. A świadkiem tego aż do dnia dzisiejszego jest wielki kamień, na którym złożyli Skrzynię Pańską na polu Jozuego, mieszkańca Bet-Szemesz.
- ¹⁹ Pan wytracił spośród mężów Bet-Szemesz pięćdziesiąt tysięcy siedemdziesięciu mężów za to, że zagłądali do Skrzyni Pańskiej. I odprawił lud żałobne obrzędy, że Pan tak wielki zadał mu cios.

²⁰ Mówili też mężowie z Bet-Szemesz: Któż może ostać się przed Panem, tym świętym Bogiem? I do kogo uda On się od nas?

²¹ Wysłali tedy posłańców do mieszkańców Kiriat-Jearim z wieścią: Filistyńczycy zwrócili Skrzynię Pańską, przyjedźcie i zabierzcie ją do siebie.

1 Księga Samuela (1 Sm 7)

- ¹ Przyszli tedy mężowie z Kiriat-Jearim i sprowadzili Skrzynię Pańską, i zawieźli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. Syna zaś jego, Eleazara, poświęcili, aby pilnował Skrzyni Pańskiej.
- ² Od tego dnia, gdy Skrzynia pozostawała w Kiriat-Jearim, upłynęło sporo czasu, mianowicie dwadzieścia lat, cały zaś dom Izraela żałował i nawrócił się do Pana.
- ³ I rzekł Samuel do całego Izraela, mówiąc: Jeżeli chcecie z całego serca nawrócić się do Pana, usuńcie obcych bogów spośród siebie oraz Asztarty i zwróćcie wasze serca do Pana, i służcie wyłącznie jemu, a wybawi was z ręki Filistyńczyków.
- ⁴ I usunęli synowie izraelscy Baalów i Asztarty, i służyli wyłącznie Panu.
- ⁵ Samuel zaś rzekł: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie, a ja modlić się będę za was do Pana.
- ⁶ I zgromadzili się w Mispie, czerpali wodę i wylewali ją przed Panem, i pościli w tym dniu, i mówili tam: Zgrzeszyliśmy przeciwko Panu. A Samuel był sędzią synów izraelskich w Mispie.
- ⁷ Lecz gdy Filistyńczycy usłyszeli, że synowie izraelscy zgromadzili się w Mispie, ruszyli książęta filistyńscy na Izraela; synowie izraelscy usłyszawszy to, zlekli się Filistyńczyków.
- ⁸ I rzekli synowie izraelscy do Samuela: Nie przestań wołać za nami do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z rąk Filistyńczyków.
- ⁹ Wziął tedy Samuel jedno jagnię ssące i złożył je Panu na ofiarę całopalną, i wołał Samuel za Izraelem do Pana, a Pan wysłuchał go.
- ¹⁰ Tego dnia, gdy Samuel składał tę ofiarę, a Filistyńczycy podeszli, aby wszcząć walkę z Izraelem, Pan zagrzmiał donośnie nad Filistyńczykami i wzbudził wśród nich popłoch, i zostali pobici przez Izraela.
- ¹¹ Wojownicy izraelscy ruszyli z Mispy w pościgu za Filistyńczykami i bili ich aż pod Bet-Kar.
- ¹² Samuel zaś wziął kamień i położył go między Mispą a Jeszaną i nazwał go Eben-Haezer, mówiąc: Aż dotąd pomagał nam Pan.
- ¹³ Tak to Filistyńczycy zostali upokorzeni i już nie napadali na obszar Izraela. Ręka Pana zaś ciążyła nad Filistyńczykami po wszystkie dni życia Samuela.
- ¹⁴ Wróciły też do Izraela miasta, które Filistyńczycy zabrali Izraelowi od Ekronu po Gat, i obszar ich także wyrwał Izrael z ręki Filistyńczyków. Również między Izraelem a Amorejczykami panował pokój.
- ¹⁵ A Samuel był sędzią w Izraelu przez całe swe życie.
- ¹⁶ Corocznie wychodził do Betelu i Gilgalu, i Mispy i odprawiał sądy nad Izraelem we wszystkich tych miejscowościach.
- ¹⁷ Potem wracał do Ramy, ponieważ tam był jego dom i tam sądził Izraela. Tam też zbudował ołtarz Panu.

1 Księga Samuela (1 Sm 8)

- ¹ A gdy się Samuel zestarzał, ustanowił swoich synów sędziami nad Izraelem.
- ² Starszemu jego synowi było na imię Joel, młodszemu zaś Abiasz. Byli oni sędziami w Beer-Szebie.
- ³ Lecz jego synowie nie chodzili jego drogami, gonili raczej za zyskiem, brali datki i naginali prawo.
- ⁴ Zebrali się tedy wszyscy starsi izraelscy, przyszli do Samuela do Ramy
- ⁵ I rzekli do niego: Oto zestarzałeś się, a twoi synowie nie chodzą twoimi drogami, ustanów więc nad nami króla, aby nas sądził, jak to jest u wszystkich ludów.
- ⁶ Ale Samuelowi nie podobało się to, że mówili: Daj nam króla, aby nas sądził. I modlił się Samuel do Pana.
- ⁷ A Pan rzekł do Samuela: Wysłuchaj głosu ludu we wszystkim, co mówią do ciebie, gdyż nie tobą wzgardzili, lecz mną wzgardzili, bym nie był królem nad nimi.
- ⁸ Zgodnie ze swoimi postępkami, jak postępowali ze mną od dnia, gdy wyprowadziłem ich z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego, porzucając mnie, aby służyć innym bogom, tak postępują oni także z tobą.
- ⁹ Otóż teraz usłuchaj ich głosu. Ostrzeż ich jednak uroczyście i podaj im do wiadomości uprawnienie króla, który będzie nad nimi królował.
- ¹⁰ I powiedział Samuel wszystkie te słowa Pana ludowi, który domagał się od niego króla.
- ¹¹ Rzekł więc: Takie będzie uprawnienie króla, który będzie nad wami królował: Będzie zabierał waszych synów i sadzał ich na swoich wozach i rumakach, aby biegali przed jego wozem,
- ¹² Aby byli mu dowódcami nad tysiącami i dowódcami nad pięćdziesiątkami, aby uprawiali jego rolę, sprząтали jego żniwo, sporządzali oręż i przybory do jego wozów wojennych.
- ¹³ Będzie zabierał wasze córki, aby sporządzały wonne maści, aby gotowały i piekły.
- ¹⁴ Najlepsze wasze pola i winnice, i gaje oliwne zabierze i da swoim sługom.
- ¹⁵ Z waszych plonów i winnic będzie pobierał dziesięcinę i dawał z niej swoim dworzanom i sługom.
- ¹⁶ Najlepsze wasze sługi i służebnice, i najlepsze wasze bydło, i osły zabierze i zatrudni w swojej gospodarce,
- ¹⁷ Na wasze trzody nałoży dziesięcinę, a wy będziecie mu za sługi.
- ¹⁸ A jeśli kiedyś będziecie narzekali z powodu króla, którego sobie obraliście, Pan wam wtedy nie odpowie.
- ¹⁹ Lud jednakże nie chciał słuchać głosu Samuela, lecz odpowiedział: Nie tak, ale niech król będzie nad nami!
- ²⁰ I my chcemy być takimi, jak wszystkie ludy, niech nas sądzi nasz król, niech nam przewodzi i niech on prowadzi nasze wojny!
- ²¹ Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i przedstawił je Panu.
- ²² Pan zaś rzekł do Samuela: Usłuchaj ich głosu i ustanów im króla! Samuel rzekł więc do mężów izraelskich: Idźcie każdy do swego miasta!

1 Księga Samuela (1 Sm 9)

- ¹ Był pewien mąż z plemienia Beniamina, któremu na imię było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bechorata, syna Afiacha, Beniaminity, mąż dzielny.
- ² Miał on syna imieniem Saul, młodziana urodziwego. Nie było w całym Izraelu piękniejszego od niego, a o głowę przewyższał cały lud.
- ³ Kiszowi, ojcu Saula, zaginęły oślice; rzekł więc Kisz do Saula, swego syna: Weź z sobą jednego ze sług i idź szukać oślic.
- ⁴ I przeszli przez wzgórze Efraim, przeszli przez krainę Szalisza, ale nie znaleźli. Następnie przeszli przez ziemię Saalim i tam ich także nie było, i przeszli przez ziemię Jemini, i nie znaleźli.
- ⁵ Wreszcie doszli do ziemi Suf, i Saul rzekł do swojego sługi, który był z nim: Zawróćmy, aby ojciec mój, wyrzekłszy się oślic, nie zaczął się martwić o nas.
- ⁶ A ten mu odrzekł: Wszak jest w tym mieście mąż Boży; jest to mąż czcigodny. Wszystko co mówi, sprawdza się. Pójdźmy więc tam, a może objaśni nas co do naszej drogi, w którą się wybraliśmy.
- ⁷ A Saul odpowiedział swemu słudze: Oto, jeśli byśmy poszli, to co przyniesiemy temu mężowi? Wszak wyczerpał się chleb w naszych torbach, a podarku nie mamy, aby go przynieść temu mężowi Bożemu. Cóż mamy?
- ⁸ Sługa odrzekł ponownie Saulowi, mówiąc: Mam tu jeszcze przy sobie ćwierć srebrnego sykla, tego dam mężowi Bożemu, a objaśni nas co do naszej drogi.
- ⁹ Dawniej w Izraelu mawiał każdy, kto wybierał się, aby zasięgnąć rady Bożej: Chodźmy do jasnowidza! Albowiem kogo dziś zwie się prorokiem, dawniej nazywano jasnowidzem.
- ¹⁰ Rzekł tedy Saul do swego sługi: Dobra jest twoja rada, chodźmy więc. I poszli do miasta, w którym mieszkał mąż Boży.
- ¹¹ A gdy ruszyli drogą, wiodącą w górę ku miastu, spotkali dziewczęta, które wyszły czerpać wodę. I rzekły do nich: Czy mieszka tu jasnowidz?
- ¹² A one im odpowiedziały, mówiąc: Mieszka. Oto jest przed tobą, pośpiesz się, bo teraz właśnie przyszedł do miasta, gdyż dzisiaj lud składa ofiarę na wzgórzu.
- ¹³ Gdy wejdziecie do miasta, jeszcze go spotkacie, zanim wstąpi na wzgórze na ucztę ofiarną. Lud bowiem nie rozpoczyna uczyty, zanim on nie nadejdzie. On bowiem błogosławi ofiarę, a potem dopiero jedzą zaproszeni. Wstąpcie więc wyżej, gdyż właśnie teraz możecie go spotkać.
- ¹⁴ I wstąpili do miasta. A gdy weszli do bramy miasta, oto Samuel wychodził naprzeciw nich, by wstąpić na wzgórze.
- ¹⁵ Pan bowiem objawił Samuelowi na dzień przed przyjściem Saula, mówiąc doń:
- ¹⁶ Jutro o tym czasie przyślę do ciebie męża z ziemi Beniamin, tego namaścisz na księcia nad ludem moim izraelskim, on wybawi mój lud z ręki Filistyńczyków, gdyż wejrzałem na mój lud i jego krzyk dotarł do mnie.
- ¹⁷ Zaledwie Samuel spojrział na Saula, Pan wyjawiał mu: To jest ten mąż, o którym ci mówiłem, że będzie panował nad moim ludem.
- ¹⁸ I przystąpił Saul do Samuela w bramie i rzekł do niego: Powiedz mi, proszę, gdzie tu jest dom jasnowidza?
- ¹⁹ Samuel odpowiedział Saulowi: Ja jestem jasnowidzem. Idź przede mną na wzgórze i będziecie dziś jeść ze mną, a jutro rano odprawię cię i objaśnię ci wszystko, co porusza twoje serce.
- ²⁰ O oślice zaś, które ci zaginęły trzy dni temu, nie troskaj się, gdyż znalazły się. Do kogóż bowiem, jeśli nie do ciebie i do całego domu twego ojca należy wszystko, co jest pożądanego w Izraelu?
- ²¹ Saul odpowiedział: Przecież jestem tylko Beniaminitą, więc z najmniejszego plemienia

izraelskiego, a ród mój jest najmniejszy z rodów plemienia Benjamin. Dlaczego takie rzeczy do mnie powiedziałaś?

²² I zabrał Samuel Saula i jego sługę, i wprowadził ich do sali i wyznaczył im miejsce najprzedniejsze wśród zaproszonych mężów, których było około trzydziestu.

²³ I rzekł Samuel do kucharza: Podaj tę część, którą ci dałem, a o której ci powiedziałem, abyś ją zatrzymał u siebie.

²⁴ Wtedy kucharz przyniósł udziec wraz z tym, co było na nim, i położył go przed Saulem, a Samuel rzekł: Oto, co pozostało. Połóż to przed sobą i jedz, gdyż na odpowiednią chwilę został on dla ciebie zachowany, abyś go spożył z zaproszonymi. I jadł Saul w tym dniu z Samuelem.

²⁵ A gdy zeszli ze wzgórza do miasta, pościelono Saulowi na dachu i zasnął.

²⁶ A gdy wzeszła zorza poranna, zawołał Samuel na Saula śpiącego na dachu, mówiąc: Wstań a odprawię cię. I wstał Saul, i wyszli obaj, on i Samuel, na dwór.

²⁷ A gdy zeszli ku granicy miasta, rzekł Samuel do Saula: Powiedz słudze, aby szedł przed nami, a gdy pójdzie, ty zatrzymaj się na chwilę, a ja ci wyjawię słowo Boże.

1 Księga Samuela (1 Sm 10)

- ¹ Potem wziął Samuel dzbanek z olejkiem i wylał na jego głowę, pocałował go i rzekł: Namaścił cię Pan na księcia nad swoim dziedzictwem.
- ² Gdy dziś odejdziesz ode mnie, spotkasz dwóch mężów u grobu Racheli na granicy Beniamina, w Selsach, którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice, których poszedłeś szukać. A oto ojciec twój zaniechał już sprawy z oślicami, a jest zatroskany o was i mówi: Co mam czynić w sprawie mego syna?
- ³ A gdy ruszysz stamtąd dalej i dojdiesz do dębu Tabor, spotkają się tam z tobą trzej mężowie, podążający do Boga w Betel. Jeden nieść będzie troje koźląt, drugi nieść będzie trzy bochenki chleba, a trzeci nieść będzie łagiew wina.
- ⁴ Oni pozdrowią cię życzeniem pokoju i dadzą ci dwa chleby. Przyjmij je z ich ręki.
- ⁵ Następnie dojdiesz do Gibei Bożej, gdzie jest załoga filistyńska. A gdy tam wejdiesz do miasta, natkniesz się na gromadę proroków, schodzących ze wzgórza; a przed nimi będą grający na harfie, bębnie, piszczalce i lutni. Oni zaś będą w zachwyceniu.
- ⁶ I zstąpi na ciebie Duch Pana, i wespół z nimi ogarnie cię zachwycenie, i przemienisz się w innego człowieka.
- ⁷ A gdy te znaki wystąpią u ciebie, uczyń, cokolwiek ci się nadarzy, gdyż Bóg jest z tobą.
- ⁸ Potem zejdziesz przede mną do Gilgal, a ja zstąpię do ciebie, aby złożyć ofiary całopalne i rzeźne ofiary pojednania. Przez siedem dni będziesz czekał, aż ja przyjdę do ciebie, i potem ci objawię, co masz czynić.
- ⁹ A gdy Saul odwrócił się od Samuela, aby od niego odejść, przemienił Bóg jego serce w inne i w tym dniu wystąpiły wszystkie te znaki.
- ¹⁰ Poszli tedy stamtąd do Gibei i spotkała ich gromada proroków, a duch Boży ogarnął go, i wpadł w ich gronie w zachwycenie.
- ¹¹ A gdy ci, którzy go znali z dawniejszych czasów, widzieli, że wespół z prorokami jest w zachwyceniu, mówili jedni do drugich: Cóż to się stało synowi Kisza? Czy i Saul między prorokami?
- ¹² A pewien mąż stamtąd odezwał się i rzekł: Któż tedy jest ojcem ich? Dlatego utarło się powiedzenie: Czy także Saul między prorokami?
- ¹³ A gdy zachwycenie przeminęło, poszedł do domu.
- ¹⁴ I rzekł stryj Saula do niego i do jego sługi: Dokąd to chodziliście? A on odpowiedział: Szukać oślic. Ale gdyśmy stwierdzili, że ich nie ma, poszliśmy do Samuela.
- ¹⁵ Tedy rzekł stryj Saula: Opowiedzże mi, co wam powiedział Samuel!
- ¹⁶ A Saul odrzekł stryjowi: Powiedział nam wyraźnie, że oślice się znalazły. Lecz co Samuel powiedział o sprawie królestwa, tego mu nie wyjawiał.
- ¹⁷ A Samuel zwołał lud do Pana do Misy
- ¹⁸ I rzekł do synów izraelskich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem Izraela z Egiptu i wyrwałem was z ręki Egipcjan, i z ręki wszystkich królestw, które was uciskały.
- ¹⁹ Wy zaś wzgardziliście dzisiaj Bogiem swoim, który was wybawił ze wszystkich waszych niedoli i ucisków i mówicie do niego: Ustanów nad nami króla. Toteż stańcie teraz przed Panem według waszych plemion i według waszych tysięcy.
- ²⁰ A gdy Samuel kazał wystąpić wszystkim plemionom izraelskim, los padł na plemię Beniamina.
- ²¹ Następnie kazał wystąpić plemieniu Beniamina, ród za rodem, i los padł na ród Matriego, a potem padł los na Saula, syna Kisza. I szukali go, ale go nie znaleźli.
- ²² Więc ponownie pytali Pana, czy w ogóle przyszedł tutaj ten mąż. Pan odrzekł: Tak, lecz ukrył się w

taborze.

²³ Pobiegli więc tam i sprowadzili go stamtąd, i stanął między ludem. A przewyższał cały lud o głowę.

²⁴ I rzekł Samuel do całego ludu: Czy widzicie tego, którego wybrał Pan? Nie ma drugiego takiego, jak on, w całym ludzie. A cały lud wykrzykiwał radośnie: Niech żyje król!

²⁵ I ogłosił Samuel ludowi prawo królewskie, spisał je w księdze i złożył przed Panem. I rozpuścił Samuel cały lud do domów.

²⁶ Także i Saul poszedł do swojego domu do Gibei. A szli z nim rycerze, których serca poruszył Bóg.

²⁷ Lecz pospólstwo mówiło: Co nam ten może pomóc? Wzgardzili nim i daru mu nie złożyli. Lecz on zbył to milczeniem.

1 Księga Samuela (1 Sm 11)

¹ I wyruszył Ammonita Nachasz i obległ Jabesz w Gileadzie. Wtedy rzekli wszyscy Jabeszyci do Nachasza: Zawrzyj z nami przymierze, a poddamy ci się.

² Lecz Ammonita Nachasz rzekł do nich: Zawrę z wami przymierze w taki sposób, że każdemu z was wyłupię prawe oko i wyrządę tym zniewagę całemu Izraelowi.

³ Rzekli do niego starsi z Jabesz: Udziel nam siedem dni zwłoki, a my tymczasem roześlemy posłańców po całym obszarze Izraela, a jeśli nie znajdzie się nikt, kto by nas mógł wyratować, poddamy ci się.

⁴ A gdy posłańcy dotarli do Gibei Saulowej i opowiedzieli o tych wydarzeniach ludowi, wszystek lud podniósł krzyk i zapłakali.

⁵ A Saul zjeżdżał właśnie ze swoimi wołami z pola; i rzekł Saul: Cóż się stało ludowi, że płacze? I opowiedzieli mu o sprawie Jabeszytów.

⁶ Wtedy zstąpił na Saula Duch Boży, gdy usłyszał o tych wydarzeniach, i wybuchnął wielkim gniewem,

⁷ I wziął parę wołów, rozrąbał je na sztuki i rozesał te sztuki przez posłańców po całym obszarze Izraela z wezwaniem: Kto nie wyruszy za Saulem i za Samuelem, tak stanie się z jego bydłem. I padł strach Pański na lud, i wyruszyli jak jeden mąż.

⁸ I dokonał ich przeglądu w Bezek, a było synów izraelskich trzysta tysięcy, Judejczyków zaś trzydzieści tysięcy.

⁹ I rzekł do posłańców, którzy nadeszli: Tak powiedzcie mężom z Jabesz Gileadzkiego: Jutro, gdy nastanie upał, będziecie ocaleni. A gdy posłańcy odeszli i donieśli to Jabeszytom, ci uradowali się.

¹⁰ A Jabeszyci rzekli do Nachasza: Jutro wam się poddamy i będziecie mogli zrobić z nami wszystko, co wam się podoba.

¹¹ Nazajutrz rozdzielił Saul lud na trzy hufce i wtargnęli jeszcze przed świtem w sam środek obozu, i bili Ammonitów aż do upalnej pory dnia. Ci, którzy się ostali, rozpierchnęli się tak, iż nawet dwóch razem nie pozostało.

¹² Wtedy rzekł lud do Samuela: Któż to mówił: Czy Saul ma nad nami królować? Wydajcie nam tych mężów, a wybijemy ich.

¹³ Ale Saul rzekł: Dzisiaj nikt nie zginie, gdyż dziś dokonał Pan wybawienia w Izraelu.

¹⁴ Samuel zaś rzekł do ludu: Chodźcie, wyruszmy do Gilgal i tam odnowimy królestwo.

¹⁵ I wyruszył cały lud do Gilgal, i tam ustanowili Saula królem w obliczu Pana w Gilgal, i złożyli tam przed Panem rzeźne ofiary pojednania, i weselił się tam Saul bardzo wraz ze wszystkimi wojownikami izraelskimi.

1 Księga Samuela (1 Sm 12)

- ¹ Wtedy rzekł Samuel do całego Izraela: Oto wysłuchałem waszego głosu we wszystkim, co mi mówiliście, i ustanowiłem króla nad wami.
- ² Odtąd więc król będzie wam przewodził, bo ja zestarzałem się i posiwiałem; teraz moi synowie są z wami, ja jednak przewodziłem wam od mojej młodości aż do dnia dzisiejszego.
- ³ Oto jestem. Zaświadczone mi tu przed Panem i przed jego pomazańcem: Komu zabrałem wołu? Komu zabrałem osła? Kogo uciskałem, komu gwałt zadałem, od kogo wziąłem datek, aby przymykać oczy na jego winę - a zwrócę wam!
- ⁴ A oni odpowiedzieli: Nie uciskałeś nas i nie zadawałeś nam gwałtu, i od nikogo nic nie wzięłeś.
- ⁵ Wtedy on rzekł do nich: Świadkiem jest Pan przeciwko wam i świadkiem jest w dniu dzisiejszym jego pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. A oni rzekli: On jest świadkiem.
- ⁶ I rzekł Samuel do ludu: To Pan, który posłał Mojżesza i Aarona i który wyprowadził waszych ojców z ziemi egipskiej.
- ⁷ Teraz tedy stańcie tu, a będę się z wami rozprawił przed Panem co do wszystkich dobrodziejstw Pana, jakie wyświadczył wam i waszym ojcom.
- ⁸ Kiedy przyszedł Jakub do Egiptu a wasi ojcowie wołali do Pana, posłał Pan Mojżesza i Aarona i wyprowadzili waszych ojców z Egiptu, i osadzili ich w tym kraju.
- ⁹ Ale zapomnieli Pana, Boga swego, więc wydał ich w ręce Sysery, wodza wojsk Chasoru, i w ręce Filistyńczyków, i w ręce króla moabskiego, którzy wojowali z nimi.
- ¹⁰ I wołali do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, gdyż opuściliśmy Pana i służyliśmy Baalom i Asztartom. Ale teraz wybaw nas z ręki naszych nieprzyjaciół, a będziemy służyli tobie.
- ¹¹ Więc posłał Pan Jerubbaala, Baraka, Jefte i Samuela i wyrwał was z ręki waszych okolicznych nieprzyjaciół, i mieszkaliście bezpiecznie.
- ¹² A potem, widząc, że Nachasz, król Ammonitów, wyruszył przeciwko wam, rzekliście do mnie: Nie tak, ale król niech panuje nad nami, a przecież Pan, Bóg wasz, jest waszym królem.
- ¹³ Więc oto macie króla, którego sobie obraliście, jakiego pragnęliście. Oto Pan dał wam króla nad wami.
- ¹⁴ Jeżeli Pana bać się będziecie i jemu służyć, i jego głosu słuchać, a nie będziecie sprzeciwiać się słowu Pana, i zarówno wy, jak i wasz król, który nad wami panuje, za nim pójdziecie, to dobrze!
- ¹⁵ Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pana i będziecie sprzeciwiać się słowu Pana, ręka Pana będzie przeciwko wam i przeciwko królowi waszemu, aby was zgubić.
- ¹⁶ Teraz zaś przystapcie i zobaczcie tę wielką rzecz, którą Pan na waszych oczach uczyni.
- ¹⁷ Czy nie mamy obecnie żniwa pszenicznego? Lecz ja wzywać będę Pana i spuści grzmoty i deszcz. Wtedy poznacie i zobaczycie, jak wielkie zło popełniliście w oczach Pana, domagając się króla.
- ¹⁸ I wołał Samuel do Pana, a Pan spuścił w tym dniu grzmoty i deszcz; i cały lud bał się bardzo Pana i Samuela.
- ¹⁹ Rzekł więc cały lud do Samuela: Módl się za swymi sługami do Pana, Boga swego, abyśmy nie pomarli, gdyż do wszystkich naszych grzechów dodaliśmy jeszcze i to zło, że chcieliśmy mieć króla.
- ²⁰ I odpowiedział Samuel ludowi: Nie bójcie się. Wprawdzie popełniliście wszystko to zło, lecz przynajmniej nie odstępujcie od Pana, a służcie Panu z całego swego serca.
- ²¹ Nie odstępujcie od niego do nicości, które nie mogą pomóc ani wyratować, gdyż są nicościami.
- ²² Nie porzuci bowiem Pan swego ludu przez wzgląd na wielkie imię swoje, gdyż raczył uczynić was swoim ludem.
- ²³ Również i ja daleki jestem od tego, aby zgrzeszyć przeciwko Panu przez zaniechanie modlitwy za

wami. Owszem, uczyć was będę drogi dobrej i prawej.

²⁴ Tylko bójcie się Pana i służcie mu wiernie z całego swego serca, widząc, jak wielkich rzeczy dokonał z wami.

²⁵ Jeżeli atoli będziecie źle postępować, to zginiecie zarówno wy, jak i wasz król.

1 Księga Samuela (1 Sm 13)

- ¹ Saul miał pięćdziesiąt lat, gdy został królem, i dwadzieścia dwa lata panował nad Izraelem.
- ² Saul wybrał sobie trzy tysiące mężów z Izraela. Dwa tysiące było z Saulem w Michmas i na pogórzu Betelu, a tysiąc było z Jonatanem w Gibei Beniaminowej. Resztę ludu zaś odprawił do domów.
- ³ Jonatan pobił załogę filistyńską, która była w Gibei; toteż gdy Filistyńczycy usłyszeli o tym, że Hebrajczycy się zbuntowali, a Saul kazał trąbić po całym kraju
- ⁴ I cały Izrael usłyszał tę wieść, że Saul kazał pobić załogę filistyńską oraz że Izrael stał się obmierzłym dla Filistyńczyków, lud podążył na zew Saula za nim do Gilgal.
- ⁵ Filistyńczycy także zebrali się, aby rozpocząć wojnę z Izraelem, w trzydzieści tysięcy wozów wojennych, sześć tysięcy jezdnych, a ludu takie mnóstwo, jak piasku nad brzegiem morza. Ruszyli więc i stanęli obozem pod Michmas, na wschód od Bet-Awen.
- ⁶ A gdy mężowie izraelscy widzieli, że znaleźli się w niebezpieczeństwie, bo na lud napierano, poukrywali się w jaskiniach i w norach, i w rozpadlinach skalnych, w pieczarach i w jamach,
- ⁷ A znaczna ilość przeprawiła się przez Jordan do ziemi Gad i Gilead. Saul pozostał jeszcze w Gilgal, a wszyscy wojownicy, którzy szli za nim, byli przerażeni.
- ⁸ I czekał siedem dni do czasu oznaczonego przez Samuela, lecz Samuel nie nadszedł do Gilgal. Wtedy lud opuścił go i rozproszył się.
- ⁹ I rzekł Saul: Przygotujcie mi ofiarę całopalną i ofiarę pojednania. I złożył ofiarę całopalną.
- ¹⁰ Kiedy dokończył całopalenia, nadszedł Samuel i Saul wyszedł na jego spotkanie, aby go pozdrowić.
- ¹¹ I zapytał Samuel: Co uczyniłeś? A Saul odrzekł: Gdy widziałem, że lud pierzchnął ode mnie, a ty nie nadszedłeś w oznaczonym czasie, Filistyńczycy natomiast są zebrani w Michmas,
- ¹² Pomyślałem, że Filistyńczycy wkrótce ruszą na mnie do Gilgal, a ja nie zdążyłem pozyskać łaski przed obliczem Pańskim, ośmieliłem się przeto złożyć ofiarę całopalną.
- ¹³ Tedy rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś głupstwo! Gdybyś był dochował przykazania Pana, Boga twego, które On ci nadał, Pan byłby utwierdził królestwo twoje nad Izraelem na wieki.
- ¹⁴ Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem za to, iż nie dochowałeś tego, co ci Pan rozkazał.
- ¹⁵ I ruszył Samuel, i odszedł z Gilgal swoją drogą do Gibei Beniaminowej, a reszta ludu poszła za Saulem, aby się spotkać z wojownikami. I doszli z Gilgal do Gibei Beniaminowej, a Saul dokonał przeglądu ludu, który się znalazł przy nim w liczbie około sześciuset mężów.
- ¹⁶ A Saul i Jonatan, jego syn, i zastęp, który się znalazł przy nich, mieszkali w Gibei Beniaminowej, Filistyńczycy zaś stanęli obozem w Michmas.
- ¹⁷ Wtedy wyruszyli z obozu filistyńskiego łupieżcy w trzech hufcach: jeden hufiec skierował się w stronę Ofry ku krainie Szual,
- ¹⁸ Drugi hufiec skierował się w stronę Bet-Choron, a trzeci hufiec skierował się w stronę Geby, zwróconej ku dolinie hien w stronę pustyni.
- ¹⁹ A w całej ziemi izraelskiej nie można było znaleźć kowala, gdyż Filistyńczycy uważali, że Hebrajczycy mogliby sobie sporządzić miecze lub oszczepy.
- ²⁰ Więc cały Izrael chodził do Filistyńczyków, jeśli chcieli sobie naostrzyć swój lemiesz czy motykę, czy siekierę, czy oścień,
- ²¹ Gdyż naprawa wyszczerbionych ostrzy lemieszów i motyk, i trójzębnych wideł, i siekier i nasadzanie ościeni na drągi u nich tylko było możliwe.
- ²² Toteż czasu wojny nie było ani miecza, ani oszczepu w ręku całego zastępu, który był z Saulem i

Jonatanem. Tylko Saul i Jonatan, jego syn, mieli je.

²³ A jeden oddział filistyński ruszył ku przełęczy Michmas.

1 Księga Samuela (1 Sm 14)

- ¹ Pewnego dnia rzekł Jonatan, syn Saula, do swojego giermka: Chodź, przeprowimy się ku czatom filistyńskim, które są po tamtej stronie. Lecz ojcu swojemu o tym nie powiedział.
- ² Saul zaś przebywał na skraju Gibej pod jabłonią granatową, która stała przy klepisku, a wojowników było przy nim około sześciuset.
- ³ A Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinechasa, syna Heliego, kapłana Pańskiego z Sylo, nosił efod, wojownicy zaś nie wiedzieli, że Jonatan poszedł.
- ⁴ Otóż, w pośrodku przełęczy, gdzie Jonatan szukał przejścia ku czatom filistyńskim, było z jednej i z drugiej strony urwisko, z których jedno nazywało się Boses, a drugie Senne.
- ⁵ Jedno urwisko wznosi się stromo ku północy w stronę Michmas, a drugie ku południowi w stronę Geby.
- ⁶ Jonatan rzekł do swojego giermka: Chodź, przeprowimy się ku czatom tych nieobrzezańców; może Pan uczyni coś dla nas, gdyż Panu nietrudno wybawić przez wielu czy przez niewielu.
- ⁷ Giermek odpowiedział mu: Rób wszystko, co chcesz, zwróć się gdziekolwiek, ja pójdę z tobą według twojego życzenia.
- ⁸ Więc Jonatan rzekł: Dobrze. Oto przeprowimy się ku tym mężom i pokażemy się im.
- ⁹ Jeżeli zawołają na nas: Stójcie, aż do was podejdziemy, będziemy stać w miejscu i nie pójdziemy ku nim,
- ¹⁰ Jeżeli natomiast powiedzą: Podejdźcie do nas, to podejdziemy, gdyż Pan wydał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem.
- ¹¹ I pokazali się obaj czatom filistyńskim. A Filistyńczycy rzekli: Oto Hebrajczycy wychodzą z nor, w których się poukrywali.
- ¹² I odezwali się mężowie stojący na czatach do Jonatana i do jego giermka: Podejdźcie do nas, a damy wam nauczkę. Jonatan rzekł do swego giermka: Chodź za mną, gdyż wydał ich Pan w ręce Izraela.
- ¹³ I wspinał się Jonatan na rękach i nogach, a giermek za nim. Ci zaś padali pod ciosami Jonatana, a jego giermek za nim ich dobijał.
- ¹⁴ Ta pierwsza rzeź, którą sprawił Jonatan i jego giermek, objęła około dwudziestu mężów, poległych na przestrzeni mniej więcej morgi pola.
- ¹⁵ I padł strach na obóz w polu i na wszystkich wojowników. Także ludzi z czatów i łupieżców ogarnął lęk, w dodatku nastąpiło trzęsienie ziemi, które wywołało lęk przed Bogiem.
- ¹⁶ A gdy wywiadowcy Saula w Gibej Beniaminowej wypatrzyli, że pospólstwo w obozie biega tam i z powrotem,
- ¹⁷ Rzekł Saul do wojowników, którzy byli przy nim: Zróbcie przegląd i zobaczcie, kto od nas odszedł. Zrobili więc przegląd i stwierdzili, że nie ma Jonatana i jego giermka.
- ¹⁸ I rzekł Saul do Achiasza: Sprowadź Skrzynię Bożą, gdyż Skrzynia Boża była wówczas u synów izraelskich.
- ¹⁹ Gdy Saul jeszcze mówił z kapłanem, zgiełk w obozie filistyńskim bardzo się wzmógł. Rzekł tedy Saul do kapłana: Zaniechaj!
- ²⁰ A potem Saul i wszyscy wojownicy, którzy byli z nim, wydali okrzyk bojowy, a gdy dotarli do pola bitwy, oto tam każdy kierował miecz przeciwko drugiemu i powstało bardzo wielkie zamieszanie.
- ²¹ Bo Hebrajczycy, którzy poprzednio stanęli po stronie Filistyńczyków i z nimi wyruszyli do obozu, odstąpili ich, aby stanąć po stronie Izraelitów, którzy byli z Saulem i z Jonatanem.
- ²² A gdy wszyscy mężowie izraelscy, którzy się schronili w górach efraimskich, usłyszeli, że

Filistyńczycy uciekają, także puścili się w pogoń za nimi w tej bitwie.

²³ I wspomógł Pan Izraela w tym dniu, bitwa zaś przeniosła się aż pod Bet-Awen.

²⁴ Lecz mimo że Izrael był onego dnia strudzony, Saul kazał ludowi złożyć ślubowanie: Przeklęty niech będzie mąż, który spożyje cokolwiek przed wieczorem, zanim wywrę zemstę na swoich wrogach. Dlatego wszystkim lud nawet nie zakosztował chleba.

²⁵ Lecz na polu znajdowały się w obfitości plastry miodu. I był miód na polanie.

²⁶ A gdy lud podszedł do tych plastrów, właśnie opływały miodem. Ale nikt nie podniósł ręki do ust, bo lud bał się złożonej przysięgi;

²⁷ Lecz Jonatan nie słyszał o tym, że jego ojciec zobowiązał lud przysięgą, i skierował koniec laski, którą trzymał w swojej ręce, i umoczył w plastrze miodu i zwrócił rękę do ust. I wtedy oczy jego nabrały blasku.

²⁸ Wtem odezwał się ktoś z ludu, mówiąc: Twój ojciec przysięgą zobowiązał lud tymi słowy: Przeklęty każdy, kto dzisiaj spożyje jakiś pokarm. Dlatego lud jest zmęczony.

²⁹ Jonatan rzekł: Mój ojciec sprowadza nieszczęście na kraj. Zobaczcie, jaki blask mają moje oczy, że skosztowałem nieco tego miodu.

³⁰ Gdyby lud dziś był zjadł z łupu zdobytego na swoich wrogach, o ileż większa byłaby klęska Filistyńczyków.

³¹ A jednak w owym dniu bili Filistyńczyków od Michmas aż do Ajjalon, choć lud był bardzo zmęczony.

³² Rzucił się tedy lud na łup i nałapali owiec i krów, i cieląt, i zarzynali je wprost na ziemi, i lud jadł z krwią.

³³ Gdy doniesiono o tym Saulowi, że lud grzeszy przeciwko Panu, jedząc z krwią, Saul rzekł: Odstąpiliście od Pana! Przytoczcie tutaj do mnie wielki kamień.

³⁴ I rzekł Saul: Rozejdźcie się między ludem, a powiedzcie do nich: Niech każdy przyprowadzi do mnie swego wołu czy swoją owcę i zarzynajcie na nim, a potem dopiero jedzcie, a nie grzeszcie przeciwko Panu, jedząc z krwią. I przyprowadził wszystkim lud swoje woły jeszcze tej nocy, i zarzynali je tam.

³⁵ I zbudował Saul ołtarz Panu. To był jego pierwszy ołtarz zbudowany dla Pana.

³⁶ Następnie Saul rzekł: Puśćmy się w pogoń za Filistyńczykami jeszcze nocą i łupmy ich aż do świtu, aby ani jeden wśród nich żyw nie pozostał. A oni odpowiedzieli: Czyń wszystko, co ci się wydaje dobre. Lecz kapłan rzekł: Przystąpmy tutaj do Boga!

³⁷ I zapytał Saul Boga: Jeżeli puszcę się w pogoń za Filistyńczykami, czy wydasz ich w ręce Izraela? Lecz Pan nie dał mu w tym dniu odpowiedzi.

³⁸ Więc Saul rzekł: Przystąpcie tutaj wszyscy przywódcy ludu i zbadajcie, na czym polegał ten dzisiejszy grzech.

³⁹ Gdyż jako żyje Bóg, który wybawił Izraela, choćby go popełnił był Jonatan, syn mój, musiałby umrzeć. Lecz nikt z całego ludu nie dał mu odpowiedzi.

⁴⁰ Rzekł tedy do całego Izraela: Wy będziecie po jednej stronie, a ja i Jonatan, mój syn, będziemy po drugiej stronie. A lud odrzekł Saulowi: Czyń, co ci się dobre wydaje.

⁴¹ I rzekł Saul do Pana: Boże Izraela! Dlaczego nie dałeś dzisiaj odpowiedzi słudze swemu? Jeżeli grzech ten jest na mnie lub na Jonatanie, moim synu, Panie, Boże Izraela, daj urim, a jeśli grzech ten jest na twoim ludzie izraelskim, daj tummim. I los padł na Jonatana i Saula, a lud wyszedł czysto.

⁴² Następnie rzekł Saul: Rzućcie losy między mną a między Jonatanem, moim synem. I los padł na Jonatana.

⁴³ Rzekł więc Saul do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? I rzekł mu Jonatan te słowa:

Skosztowałem końcem laski, którą miałem w ręce, nieco miodu, lecz oto gotów jestem umrzeć.

⁴⁴ I rzekł Saul: To niech mi uczyni Bóg i to niech doda! Tak jest, musisz umrzeć, Jonatanie!

⁴⁵ Lecz lud rzekł do Saula: Czy miałby zginąć Jonatan, który sprawił Izraelowi to wielkie ocalenie. Nie daj tego Boże, żeby włos z jego głowy miał spaść na ziemię. Gdyż z pomocą Bożą dokonał dziś tego. I wykupił lud Jonatana, tak iż nie zginął.

⁴⁶ Zaniechał tedy Saul pościgu za Filistyńczykami, i Filistyńczycy powrócili do swoich siedzib.

⁴⁷ Gdy Saul objął panowanie nad Izraelem, prowadził wojny ze wszystkimi swoimi okolicznymi wrogami, z Moabitami, z Ammonitami, z Edomitami, z królami Soby, z Filistyńczykami, i wszędzie, dokądkolwiek się zwrócił, zwyciężał.

⁴⁸ Sprawował się mężnie i pobił Amalekitów, i wyrwał Izraela z ręki tych, którzy jego kraj plądrowali.

⁴⁹ Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi, Malkiszua, a jego dwie córki nazywały się: starsza Merob, młodsza Michal.

⁵⁰ Żona Saula nazywała się Achinoam, córka Achimaasa, a hetman jego wojska Abner, syn Nera, stryja Saulowego.

⁵¹ Kisz zaś, ojciec Saula, i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela.

⁵² Przez wszystkie dni Saulowe była zażarta wojna z Filistyńczykami; a gdy Saul ujrzał jakiegoś męża rycerskiego i wojowniczego, pozyskiwał go dla siebie.

1 Księga Samuela (1 Sm 15)

- ¹ I rzekł Samuel do Saula: Mnie posłał Pan, abym cię namaścił na króla nad jego ludem, nad Izraelem, więc teraz słuchaj słów Pańskich.
- ² Tak mówi Pan Zastępów: Chcę pomścić to, co uczynił Amalek Izraelowi, stając mu na drodze, gdy wychodził z Egiptu.
- ³ Idź więc teraz i pobij Amaleka, i wytep jako obłożonego klątwą jego i wszystko, co do niego należy; nie lituj się nad nim, ale wytrać mężczyznę i kobietę, dziecię i niemowlę, wołu i owcę, wielbłąda i osła.
- ⁴ Wtedy Saul powołał lud pod broń i dokonał przeglądu w Telaim nad dwustu tysiącami pieszych, a nadto dziesięcioma tysiącami z Judy.
- ⁵ I przyciągnął Saul pod miasto Amaleka i urządził zasadzkę w dolinie nad potokiem.
- ⁶ Lecz do Kenitów Saul rzekł: Nuże, odejdźcie i oddalcie się od Amalekitów, abym was razem z nimi nie wytepił, bo wy okazaliście życzliwość wszystkim synom izraelskim, gdy wyruszyli z Egiptu. I Kenici odłączyli się od Amalekitów.
- ⁷ I pobił Saul Amalekitów od Chawila aż do Szur, które leży na wschód od Egiptu.
- ⁸ Agaga, króla Amalekitów pojmał żywcem, natomiast wszystek lud wybił mieczem.
- ⁹ Lecz Saul i jego lud oszczędzili Agaga i to, co było najlepsze wśród owiec i bydła, najtłustsze okazy i jagnięta, i wszystkiego, co było wartościowe nie chcieli przeznaczyć na zniszczenie, zniszczyli natomiast dobytek lichy i marny.
- ¹⁰ I doszło do Samuela słowo Pana tej treści:
- ¹¹ Żałuję, że Saula posadziłem na królestwie, gdyż odwrócił się ode mnie i słowa mojego nie wykonał. Samuela ogarnął gniew i wołał do Pana przez całą noc.
- ¹² Samuel wstał wcześniej rano, aby spotkać się z Saulem. Lecz doniesiono Samuelowi, że Saul poszedł do Karmelu i postawił tam sobie pomnik zwycięstwa, następnie zawrócił i pociągnął dalej do Gilgal.
- ¹³ A gdy Samuel przybył do Saula, Saul rzekł do niego: Błogosławionys ty u Pana! Wypełniłem rozkaz Pański!
- ¹⁴ Samuel zaś rzekł: A co to za beczenie owiec, które dochodzi do moich uszu, i ryk bydła, który słyszę?
- ¹⁵ Saul odrzekł: Od Amalekitów je przyprowadzili, ponieważ lud oszczędził najlepsze sztuki z owiec i z bydła, aby je ofiarować Panu, Bogu twojemu; resztę jednak wybiliśmy do nogi.
- ¹⁶ Rzekł tedy Samuel do Saula: Przestań! Oznajmię ci, co Pan powiedział do mnie tej nocy. A ten odrzekł: Powiedz.
- ¹⁷ Więc Samuel powiedział: Czy nie jest tak, że chociaż we własnych oczach wydałeś się sobie mały, zostałeś naczelnikiem plemion izraelskich i Pan namaścił cię na króla nad Izraelem?
- ¹⁸ Następnie kazał ci Pan wyruszyć w pole, mówiąc: Idź i wybij do nogi grzeszników, Amalekitów i walcz z nimi, aż ich wytracisz.
- ¹⁹ Więc dlaczego nie usłuchałeś głosu Pana, lecz rzuciłeś się na łup i uczyniłeś zło przed Panem?
- ²⁰ A Saul odrzekł Samuelowi: Przecież usłuchałem głosu Pana i wyruszyłem w pole, dokąd posłał mnie Pan, i przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów wybiłem do nogi!
- ²¹ Ale lud pobrał z łupu w owcach i w bydle najprzedniejsze z obłożonego klątwą dobytku, aby je ofiarować Panu, Bogu twojemu, w Gilgal.
- ²² Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze

niż tłuszcz barani.

²³ Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem.

²⁴ I rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, gdyż przekroczyłem rozkaz Pana i słowo twoje; lecz bałem się ludu, więc usłuchałem jego głosu.

²⁵ Teraz jednak odpuść mi mój grzech i zawróć ze mną, a oddam pokłon Panu.

²⁶ Samuel odrzekł Saulowi: Nie zawrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś rozkazem Pana, i Pan wzgardził tobą, abyś nie był królem nad Izraelem.

²⁷ A gdy Samuel się odwrócił, aby odejść, Saul pochwycił kraj jego płaszcza, i ten rozdarł się.

²⁸ Wtedy Samuel rzekł do niego: Dziś odebrał ci Pan królowanie nad Izraelem i nada je innemu, lepszemu od ciebie.

²⁹ A doprawdy ten, który jest chwałą Izraela, nie kłamie i nie żałuje, bo nie jest człowiekiem, aby żałować.

³⁰ A on odrzekł: Zgrzeszyłem! Lecz teraz uczcij mnie przed starszymi mego ludu i przed Izraelem i zawróć ze mną, abym oddał pokłon Panu, Bogu twojemu.

³¹ Zawrócił więc Samuel i szedł za Saulem, a Saul złożył pokłon Panu.

³² I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agaga, króla Amalekitów. A Agag szedł do niego odważnie. I rzekł Agag: Zaiste ustąpiła gorycz umierania.

³³ Samuel zaś rzekł: Jak miecz twój pozbawiał kobiety dzieci, Tak niech wśród kobiet i twoja matka będzie pozbawiona dzieci. I porąbał Samuel Agaga w kawałki przed Panem w Gilgal.

³⁴ I poszedł Samuel do Ramy, Saul zaś podążył do swego domu do Gibei Saulowej.

³⁵ A Samuel nie oglądał już Saula do dnia swojej śmierci i bolał Samuel nad Saulem. Pan zaś żałował, iż uczynił Saula królem nad Izraelem.

1 Księga Samuela (1 Sm 16)

¹ I rzekł Pan do Samuela: Dopókiż będziesz bolał nad Saulem, że Ja nim wzgardziłem, a by nie był królem nad Izraelem? Napełnij swój róg olejem i idź; posyłam cię do Isajego w Betlejem, albowiem upatrzyłem sobie króla między jego synami.

² Samuel zaś rzekł: Jakże mogę pójść? Gdy usłyszysz o tym Saul, zabije mnie! A Pan odrzekł: Weź z sobą jałówkę i mów, że przybyłeś złożyć ofiarę Panu.

³ Zaprosz też Isajego na ucztę ofiarną, a Ja cię potem powiadomię, co masz dalej czynić. Namaścisz mi zaś tego, którego ci wskażę.

⁴ I uczynił Samuel, jak mu nakazał Pan: Poszedł do Betlejemu, a starsi miasta, wystraszeni, wyszli naprzeciw niego i rzekli: Czy twoje przyjście oznacza pokój?

⁵ On odrzekł: Pokój! Przyszedłem, aby złożyć ofiarę Panu. Poświęćcie się, aby móc pójść ze mną na ucztę ofiarną. Poświęcił też Isajego wraz z jego synami i zaprosił ich na ucztę ofiarną.

⁶ A gdy przyszli, zobaczył Eliaba i pomyślał: Zapewne ten jest pomazańcem Pana.

⁷ Ale Pan rzekł do Samuela: Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce.

⁸ Potem przywołał Isaj Abinadaba i kazał mu przejść przed Samuelem. Ale ten rzekł: Także tego nie wybrał Pan.

⁹ Isaj przyprowadził Szammę. Ale Samuel rzekł: I tego nie wybrał Pan.

¹⁰ I przyprowadził Isaj siedmiu swoich synów przed Samuela. Ale Samuel rzekł do Isajego: Nie wybrał ich Pan.

¹¹ Potem rzekł Samuel do Isajego: Czy to już wszyscy młodzieńcy? A ten odrzekł: Pozostał jeszcze najmłodszy, lecz on pasie trzodę. Rzekł więc Samuel do Isajego: Poślij po niego i sprowadź go. Nie zasiądziemy do stołu, aż przyjdzie tutaj.

¹² Posłał więc i sprowadził go. A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten.

¹³ Wtedy wziął Samuel róg z olejem i namaścił go w gronie jego braci; i od tego dnia Duch Pański spoczął na Dawidzie i pozostał na nim nadal, Samuel zaś powstał i poszedł do Ramy.

¹⁴ A gdy od Saula odstąpił Duch Pański, zaczął go trapić duch zły, też od Pana.

¹⁵ Rzekli tedy słudzy Saula do niego: Oto duch zły od Boga trapi cię;

¹⁶ Niechaj rozkaże nasz pan sługom swoim, którzy są przy tobie, a poszukają męża umiającego grać na harfie, aby ci zagrał, gdy przypadnie na cię duch zły od Boga i ulży ci.

¹⁷ Rzekł więc Saul do swoich sług: Rozejrzyjcie się dla mnie za mężem grającym i przyprowadźcie go do mnie.

¹⁸ Wtedy odezwał się jeden z młodzieńców i rzekł: Oto widziałem syna Isajego, Betlejemity, znającego się na grze; jest to dzielny rycerz i mąż waleczny, wymowny i urodziwy, a Pan jest z nim.

¹⁹ Wysłał tedy Saul posłańców do Isajego z rozkazem: Przyślij do mnie Dawida, swego syna, który jest przy trzodzie.

²⁰ I wziął Isaj osła objuczonego chlebami, łagiew wina i jednego koziołka, i posłał przez swego syna Dawida Saulowi.

²¹ W ten sposób dostał się Dawid do Saula na służbę u jego boku, a ten polubił go bardzo i Dawid został jego giermkim.

²² I posłał Saul do Isajego i kazał mu powiedzieć: Niech pozostanie Dawid u mego boku, znalazł bowiem łaskę w moich oczach.

²³ A gdy duch zły od Boga opadał Saula, Dawid brał harfę i grał na niej, i przychodziła na Saula ulga, i było mu lepiej, a duch zły odstępował od niego.

1 Księga Samuela (1 Sm 17)

¹ Wtedy zebrali Filistyńczycy swoje wojska na wojnę. Zebrali się w Socho, które należy do Judy, i rozłożyli się obozem w Efez-Dammim między Socho a Aseka.

² Saul zaś i wojownicy izraelscy zebrali i rozłożyli się obozem w dolinie dębów i ustawili się do bitwy, aby potykać się z Filistyńczykami.

³ Filistyńczycy stali na górze z jednej strony, a Izraelici stali na górze z drugiej strony, a między nimi była dolina.

⁴ Wtem wystąpił z szeregów filistyńskich pewien harcownik, imieniem Goliat, z Gat, o wzroście sześć łokci i pięćdziesiąt łokci.

⁵ Na głowie miał hełm spiżowy a odziany był w pancerz łuskowy, a waga jego pancerza wynosiła pięć tysięcy sykli kruszcu.

⁶ Miał również nagolenice spiżowe na nogach i dzidę spiżową na plecach.

⁷ Drzewce jego dzidy było jak drąg tkacki, grot jego dzidy ważył sześćset sykli żelaza, a giermek z jego tarczą kroczył przed nim.

⁸ Ten stanął i zawołał w stronę hufców izraelskich te słowa: Po co wychodzicie, aby się sposobić do bitwy? Czy ja nie jestem Filistyńczykiem a wy sługami Saula? Wybierzcie sobie wojownika i niech wystąpi przeciwko mnie!

⁹ Jeżeli potrafi walczyć ze mną i położy mnie trupem, będziemy waszymi niewolnikami; ale jeżeli ja go przemogę i położę go trupem, wy będziecie naszymi niewolnikami i będziecie nam służyć.

¹⁰ Rzekł jeszcze Filistyńczyk: Ja zelżyłem dzisiaj szeregi Izraela, powiadając: Stawcie mi wojownika, a będziemy walczyć z sobą.

¹¹ Gdy zaś Saul i cały Izrael usłyszeli te słowa Filistyńczyka, upadli na duchu i bali się bardzo.

¹² A Dawid był synem wspomnianego Efratejczyka, z Betlejemu judzkiego, imieniem Isaj, który miał ośmiu synów; mąż ten w czasach Saula był już za stary, aby stanąć w gronie wojowników;

¹³ Wyruszyli więc za Saulem na wojnę trzej najstarsi synowie Isajego; a imiona trzech jego synów, którzy wyruszyli na wojnę, to: najstarszy Eliab, drugi po nim Abinadab, a trzeci Szamma.

¹⁴ A Dawid był najmłodszy. Za Saulem wyruszyli trzej najstarsi,

¹⁵ Dawid zaś nieraz odchodził od Saula, aby paść trzody swojego ojca w Betlejemie.

¹⁶ Ale Filistyńczyk występował co poranek i co wieczór, i stawał tak przez czterdzieści dni.

¹⁷ I rzekł raz Isaj do Dawida, swego syna: Weź no dla swoich braci efę tego oto prażonego ziarna i tych dziesięć chlebów i pobiegnij z tym do obozu do swoich braci,

¹⁸ Tych zaś dziesięć kawałków sera zanieś pułkownikowi; zapytaj o powodzenie swoich braci i weź od nich dowód;

¹⁹ Saul bowiem i oni oraz cały lud Izraelski wojują z Filistyńczykami w dolinie dębów.

²⁰ Wstał tedy Dawid wcześniej rano i powierzwszy trzodę stróżowi, zabrał juki i wyruszył, jak mu nakazał Isaj. A gdy przybył do obozowiska, właśnie wojsko wychodziło w szyku bojowym i wzniosło okrzyk bojowy.

²¹ Zarówno Izraelici jak i Filistyńczycy ustawili się w szyku bojowym, szereg naprzeciw szeregu.

²² A Dawid zrzucił z siebie juki, oddał je w ręce stróża juków, pobiegł do przedniego szeregu i doszedłszy tam, zapytał swoich braci o powodzenie.

²³ Jeszcze rozmawiał z nimi, gdy wtem wystąpił z szeregów filistyńskich harcownik filistyński imieniem Goliat z Gat i odezwał się tymi samymi słowy. I usłyszał to Dawid.

²⁴ A wszyscy wojownicy izraelscy, ilekroć widzieli tego męża, uciekali przed nim, bo się bardzo bali.

²⁵ I mówili wojownicy izraelscy: Czy widzicie tego harcownika, który występuje tylko po to, aby lżyć

Izraela? Toteż tego, który by go położył trupem, obdarzy król wielkim bogactwem i da mu swoją córkę za żonę, a dom jego ojca uczyni wolnym od danin w Izraelu.

²⁶ I odezwał się Dawid do wojowników, którzy stali przy nim: Co to stanie się z tym mężem, który położy trupem owego Filistyńczyka i zdejmie hańbę z Izraela? Bo kimże jest ten Filistyńczyk nieobrzezany, że lży szeregi Boga żywego?

²⁷ I powtórzył mu lud te słowa: Tak a tak stanie się z mężem, który go położy trupem.

²⁸ A gdy Eliab, najstarszy jego brat usłyszał, że tak rozmawia z wojownikami, uniósł się gniewem na Dawida i rzekł: Po co właściwie tu przyszedłeś i komu powierzyłeś tych kilka owiec na puszczy? Znam ja twoją zuchwałość i złość twojego serca, a przyszedłeś tutaj tylko, aby się przyglądać bitwie.

²⁹ I odrzekł Dawid: Cóż więc teraz uczyniłem? Przecież to było tylko słowo.

³⁰ I odwrócił się od niego ku innemu i rozmawiał o tym samym. Ludzie zaś dali mu taką samą odpowiedź, jak poprzednio.

³¹ A gdy rozgłoszono słowa, które wypowiedział Dawid, doniesiono o tym Saulowi i ten kazał go sprowadzić.

³² I rzekł Dawid do Saula: Niech w nikim nie upada serce z powodu tamtego; twój sługa pójdzie i będzie walczył z tym Filistyńczykiem.

³³ Saul zaś rzekł do Dawida: Ty nie możesz pójść do tego Filistyńczyka, aby z nim walczyć, gdyż jesteś młodzieńcem, on zaś jest wojownikiem od swojej młodości.

³⁴ Wtedy Dawid odpowiedział Saulowi: Sługa twój pasał owce ojca swego i bywało tak, że przyszedł lew lub niedźwiedź i porwał jagnię z trzody;

³⁵ Wtedy ja biegłem za nim, pokonywałem go i wrywałem je z paszczy jego; a jeśli rzucił się na mnie, to go chwytałem za grzywę, tłukłem i zabijałem go;

³⁶ Otóż lwa i niedźwiedzia kładł trupem sługa twój i ten Filistyńczyk nieobrzezany będzie jak jeden z nich, ponieważ lżył szeregi Boga żywego.

³⁷ I rzekł jeszcze Dawid: Pan, który mnie wyrwał z mocy lwa czy niedźwiedzia, wyrwie mnie też z ręki tego Filistyńczyka. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, a Pan będzie z tobą.

³⁸ Przyodział tedy Saul Dawida w swój rynsztunek, włożył mu na głowę hełm spiżowy i ubrał go w pancerz łuskowy,

³⁹ Przyasał też Dawidowi swój miecz na jego odzienie, i on próbował chodzić, chociaż nie był do tego przywykły. I rzekł Dawid do Saula: Nie mogę w tym chodzić, gdyż nie jestem przywykły. I Dawid zdjął je z siebie.

⁴⁰ Wziął natomiast do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku i włożył je do torby pastuszej, którą miał przy sobie, a służyła mu ona jak o sajdak na kamienie, i tak z procą w rękę podchodził do Filistyńczyka.

⁴¹ Także i Filistyńczyk zbliżał się coraz bardziej do Dawida, a przed nim jego giermek.

⁴² Gdy Filistyńczyk spojrział i zobaczył Dawida, odniósł się doń pogardliwie, gdyż był to jeszcze młodzieniec, rumiany i przystojny.

⁴³ Rzekł tedy Filistyńczyk do Dawida: 'Czy ja jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijami?' A Dawid powiedział: 'Nie, jesteś gorszy niż pies.' I Filistyńczyk przeklął Dawida przez swoich bogów.

⁴⁴ I rzekł Filistyńczyk do Dawida: Podejdz do mnie, a dam twoje ciało ptactwu niebios i zwierzyńce polnej.

⁴⁵ Wtedy Dawid odpowiedział Filistyńczykowi: Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś.

⁴⁶ Dzisiaj wyda cię Pan w moją rękę i zabiję cię, i odetnę ci głowę, i dam dziś jeszcze trupy wojska

filistyńskiego plectwu niebios i zwierzyńie polnej, i dowie się cała ziemia, że Izrael ma Boga.

⁴⁷ I dowie się całe to zgromadzenie, że nie mieczem i włócznią wspomaga Pan, gdyż wojna należy do Pana i On wyda was w ręce nasze.

⁴⁸ Gdy tedy Filistyńczyk ruszył i zaczął się zbliżać do Dawida, Dawid śpiesznie wybiegł z szyku bojowego, aby podejść blisko do Filistyńczyka.

⁴⁹ I sięgnął Dawid swoją ręką do torby, wydobył stamtąd kamień, wypuścił go z procy i ugodził nim Filistyńczyka w czoło; kamień utkwiał w jego czole i Filistyńczyk upadł twarzą na ziemię.

⁵⁰ Tak zwyciężył Dawid Filistyńczyka kamieniem wyrzuconym z procy i powalił Filistyńczyka, i zabił go, choć nie miał Dawid miecza w ręku.

⁵¹ Potem pobiegł Dawid, stanął przy Filistyńczyku, chwycił za jego miecz, wyciągnął go z pochwy, dobił go i uciął mu nim głowę; Filistyńczycy zaś, ujrawszy, że zginął ich rycerz, pierzchnęli.

⁵² Wtedy powstali wojownicy izraelscy i judzcy, wydali radosny okrzyk i puścili się w pogoń za Filistyńczykami aż do doliny Gat i do bram Ekronu, tak iż trupy Filistyńczyków leżały na drodze od Szaaraim aż do Gat i Ekronu.

⁵³ Potem powrócili synowie izraelscy z pościgu za Filistyńczykami i splądrowali ich obóz.

⁵⁴ Głowę Filistyńczyka zaś wziął Dawid i zaniósł ją do Jeruzalemu, a zbroję jego złożył w swoim namiocie.

⁵⁵ A gdy Saul widział, że Dawid wyrusza, aby potykać się z Filistyńczykiem, rzekł do Abnera, dowódcy wojska: Czyim synem jest ten młodzieniec, Abnerze? A Abner odparł: Jakiś żyw, królu, nie wiem.

⁵⁶ I rzekł król: Wypytaj się ty, czyim synem jest ten młody siłacz.

⁵⁷ A gdy Dawid wracał po zabiciu Filistyńczyka, zabrał go Abner i zaprowadził przed Saula, głowę Filistyńczyka zaś trzymał Dawid w swoim ręku.

⁵⁸ Saul rzekł do niego: Czyim synem jesteś, młodzieńcze? A Dawid odpowiedział: Synem twego sługi Isajego Betlejemczyka.

1 Księga Samuela (1 Sm 18)

- ¹ A gdy dokończył rozmowy z Saulem, dusza Jonatana przyłgnęła do duszy Dawida, i umiłował go Jonatan jak siebie samego.
- ² I zabrał go Saul tegoż dnia z sobą i nie pozwolił mu już powrócić do domu jego ojca.
- ³ Zawarli tedy Jonatan z Dawidem związek przyjaźni, ponieważ umiłował go jak siebie samego.
- ⁴ Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, i dał go Dawidowi, tak samo swoją odzież - aż do swego miecza i łuku i pasa.
- ⁵ A ilekroć Dawid wyruszał, dokądkolwiek go Saul wysyłał, miał powodzenie, tak iż Saul ustanowił go wodzem nad wojownikami. I podobało się to całemu ludowi, a także sługom Saula.
- ⁶ A gdy szli w czasie powrotu Dawida po zabiciu Filistyńczyka, wyszły kobiety ze wszystkich miast izraelskich na spotkanie króla Saula ze śpiewem i płasmi przy wtórze bębnow z radosnymi okrzykami i przy dźwiękach cymbałów.
- ⁷ I odezwały się płasające kobiety w te słowa: Pobił Saul swój tysiąc, Ale Dawid swoje dziesięć tysięcy.
- ⁸ I gniewało to Saula bardzo, i nie podobało mu się to powiedzenie, i rzekł: Przypisały Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przypisały tylko tysiąc. Teraz brak mu już tylko królestwa.
- ⁹ Od tego dnia i nadal spoglądał Saul na Dawida z zazdrością.
- ¹⁰ Następnego dnia wstąpił w Saula zły duch od Boga, tak iż w domu popadł w szal; Dawid grał na harfie jak co dzień, Saul zaś trzymał w ręku włócznię.
- ¹¹ Wtem rzucił Saul włócznię z tym zamiarem: Przygwoźdź Dawida do ściany. Lecz Dawid uskoczył przed nim dwukrotnie.
- ¹² I Saul zaczął się bać Dawida, gdyż Pan był z nim, a od Saula odstąpił.
- ¹³ Saul usunął go więc od siebie i ustanowił go dowódcą tysiąca wojowników. Tedy Dawid przedsiębrał wyprawy wojenne na czele tego oddziału.
- ¹⁴ Dawidowi udawało się wszystko, co przedsięwziął, gdyż Pan był z nim.
- ¹⁵ Gdy zaś Saul widział, że tamten ma tak wielkie powodzenie, zdjął go lęk przed nim.
- ¹⁶ Cały zaś Izrael i Juda lubili, gdy Dawid na ich czele przedsiębrał wyprawy wojenne.
- ¹⁷ I rzekł Saul do Dawida: Oto najstarsza moja córka Merab; dam ci ją za żonę. Tylko okaż mi się waleczny i prowadź wojny Pana. Myślał zaś Saul tak: Nie chciałbym tknąć go moją ręką, ale niech go dotknie ręka filistyńska.
- ¹⁸ Dawid zaś odpowiedział Saulowi: Kimże ja jestem, a czym jest ród mojego ojca w Izraelu, że miałbym zostać zięciem królewskim?
- ¹⁹ Gdy jednak nadszedł czas, by oddano córkę Saula Merab Dawidowi, oddano ją za żonę Adrielowi z Mechola.
- ²⁰ Dawida zaś pokochała córka Saula Michal; a gdy doniesiono o tym Saulowi, podobała mu się ta rzecz.
- ²¹ Pomyślał bowiem Saul: Dam mu ją, a niech mu będzie sidłem i niech go dosięgnie ręka Filistyńczyków. Do Dawida zaś rzekł Saul: Od dziś za dwa lata możesz zostać moim zięciem.
- ²² I dał Saul swoim sługom polecenie: Porozmawiajcie potajemnie z Dawidem, mówiąc mu: Oto król upodobał cię sobie i wszyscy jego słudzy miłują cię, możesz więc teraz zostać zięciem królewskim.
- ²³ Słudzy Saula powtórzyli więc te słowa Dawidowi; lecz Dawid odrzekł: Czy to drobna rzecz w oczach waszych zostać zięciem królewskim? Bo przecież jestem mężem ubogim i nieznacznym.
- ²⁴ I donieśli to słudzy Saulowi, mówiąc: Tak oto wyraził się Dawid.
- ²⁵ A Saul rzekł: Tak powiedzcie Dawidowi: Król nie chce innego wiana, jak tylko sto napletków

filistyńskich, aby zemścić się na wrogach króla. Saul zaś zmierzał do tego, aby Dawid wpadł w ręce Filistyńczyków.

²⁶ A gdy donieśli o tym jego słudzy Dawidowi, spodobała się ta rzecz Dawidowi, aby zostać zięciem królewskim; lecz zanim jeszcze termin minął,

²⁷ Powstał Dawid, wyruszył wraz ze swoimi wojownikami i zabił spośród Filistyńczyków dwustu mężów. Dawid sprowadził ich napletki i złożył je w pełnej liczbie królowi, tak iż mógł zostać jego zięciem; i dał mu Saul swoją córkę Michal za żonę.

²⁸ A gdy Saul widział i przekonał się, że Pan jest z Dawidem, a Michal, córka Saula kochała go,

²⁹ Obawiał się Saul Dawida jeszcze bardziej. I tak stał się Saul wrogiem Dawida po wszystkie czasy.

³⁰ A książęta filistyńscy wyruszali w pole; lecz ilekroć wyruszali, wiodło się Dawidowi lepiej niż wszystkim wojownikom Saula, tak iż wsławiło się bardzo jego imię.

1 Księga Samuela (1 Sm 19)

¹ A Saul mawiał do Jonatana, swego syna, i do wszystkich swoich sług, że chce zabić Dawida; Jonatan jednak, syn Saula, sprzyjał bardzo Dawidowi.

² Jonatan zawiadomił o tym Dawida, mówiąc: Ojciec mój Saul chce cię zabić, strzeż się więc jutro rano, pozostań w ukryciu i schowaj się.

³ Ja zaś wyjdę i stanę przy moim ojcu na polu tam, gdzie ty będziesz, i porozmawiam o tobie z moim ojcem, a gdy się czegoś dowiem, powiadomię cię.

⁴ Jonatan rozmawiał z Saulem, swoim ojcem, o Dawidzie życzliwie i rzekł do niego: Niechaj nie zgrzeszy król przeciwko swemu słudze Dawidowi, gdyż nie zgrzeszył on przeciw tobie, a czyny jego są raczej dla ciebie korzystne.

⁵ Wszak naraził on swoje życie i zabił Filistyńczyka, dzięki czemu Pan dał wielkie zwycięstwo całemu Izraelowi. Sam to widziałeś i cieszyłeś się; dlaczego więc miałbyś zgrzeszyć przeciw krwi niewinnej, zabijając Dawida bez przyczyny.

⁶ I usłuchał Saul Jonatana i poprzysiągł: Jako żyje Pan, nie będzie zabity.

⁷ Potem przywołał Jonatan Dawida; i opowiedział mu Jonatan o tym wszystkim, co zaszło. Przeprowadził też Jonatan Dawida do Saula i był przy nim, jak poprzednio.

⁸ Gdy zaś wojna na nowo wybuchła, wyruszył Dawid w pole i walczył z Filistyńczykami, zadając im wielką klęskę, tak iż pierzchnęli przed nim.

⁹ Saula zaś opadł zły duch, zesłany przez Pana; gdy pewnego razu przebywał w swoim domu, trzymając w ręku włócznię, Dawid zaś grał na harfie,

¹⁰ Chciał Saul przebić Dawida włócznią i przygwoździć go do ściany, lecz ten wymknął się Saulowi, tak iż tamten wbił włócznię w ścianę, Dawid zaś uciekł i uratował się. Też nocy

¹¹ Wysłał Saul oprawców pod dom Dawida, by go pilnowali i rano go zabili. Lecz Michal, jego żona, doniosła o tym Dawidowi, mówiąc: Jeżeli w ciągu tej nocy nie ujdiesz z życiem, jutro zostaniesz zabity.

¹² I Michal spuściła Dawida na dół przez okno, tak iż uszedł i wymknął się, i uratował.

¹³ Potem wzięła Michal bożka domowego i położyła go na łożu, a plecionkę z koziej sierści położyła u jego wezgłowia i przykryła płaszczem.

¹⁴ A gdy Saul wysłał oprawców, aby pojмали Dawida, rzekła: Chory jest.

¹⁵ Saul wysłał ponownie oprawców, aby zobaczyli Dawida, nakazując im: Sprowadźcie go do mnie na łożu, a zabiję go.

¹⁶ A gdy oprawcy przybyli, oto na łożu leżał bożek domowy i plecionka z koziej sierści była u jego wezgłowia.

¹⁷ Wtedy rzekł Saul do Michal: Dlaczego mnie tak oszukałaś i wypuściłaś mojego wroga, tak iż się uratował? A Michal odpowiedziała Saulowi: On mi zagroził: Puść mnie, inaczej cię zabiję.

¹⁸ A gdy Dawid uciekł i ocalał, przybył do Samuela do Ramy i opowiedział mu wszystko, jak z nim postąpił Saul. Potem poszedł wraz z Samuelem i zamieszkali w osiedlu prorockim.

¹⁹ I doniesiono Saulowi: Oto Dawid przebywa w osiedlu prorockim w Ramie.

²⁰ Wysłał więc Saul oprawców, aby pojмали Dawida. A gdy oni ujrzeni poczet proroków będących w zachwyceniu, a na ich czele Samuela, na oprawców Saula zstąpił Duch Boży i oni również wpadli w zachwycenie.

²¹ I donieśli o tym Saulowi; wysłał więc innych oprawców, lecz także oni wpadli w zachwycenie. Toteż Saul wysłał ponownie trzecich już oprawców, ale i oni wpadli w zachwycenie.

²² Wreszcie i on sam udał się do Ramy, a przyszedłszy do wielkiej studni, która jest przy Sek, zapytał:

Gdzie jest Samuel i Dawid? I odpowiedziano mu: W osiedlu prorockim w Ramie.

²³ Udał się tedy do osiedla prorockiego w Ramie; lecz i nim owładnął Duch Boży i wpadł w zachwycenie, i był w tym zachwyceniu, aż doszedł do osiedla prorockiego w Ramie;

²⁴ Tam także i on zrzucił z siebie swoje szaty i był w zachwyceniu przed Samuelem, a padłszy na ziemię leżał nagi przez cały ten dzień i przez całą noc; dlatego mówi się: Czy i Saul między prorokami?

1 Księga Samuela (1 Sm 20)

- ¹ Dawid zaś zbiegł z osiedla prorockiego w Ramie i przybywszy do Jonatana rzekł do niego: Cóż uczyniłem? Jaka jest moja wina i mój grzech wobec twojego ojca, że nastaje na moje życie?
- ² A on mu odpowiedział: Bynajmniej! Nie zginiesz. Wiedz o tym, że mój ojciec nie podejmuje niczego czy to wielkie, czy małe, nie wyjawivszy mi tego; czemuż miałby mój ojciec kryć się z tym przede mną? Tak nie jest!
- ³ Na to odpowiedział jeszcze Dawid tymi słowy: Wie dobrze twój ojciec, żeś mi życzliwy, pomyśli więc: Niech nie wie o tym Jonatan, aby się nie martwił; ale jako żyje Pan i żyje dusza twoja, że tylko krok jest między mną a między śmiercią.
- ⁴ I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Czego tylko życzy sobie dusza twoja, uczynię to dla ciebie.
- ⁵ Odpowiedział Dawid Jonatanowi: Oto jutro będzie nów, a ja zwykle zasiadam z królem do uczyty. Pozwól mi zatem ukryć się w polu aż do wieczora dnia trzeciego.
- ⁶ Jeżeli twój ojciec będzie się dopytywał o mnie, odpowiesz mu: Dawid wyprosił sobie u mnie, aby mógł pobiec do swojego miasta, Betlejemu, gdyż tam cała rodzina składa doroczną ofiarę.
- ⁷ Jeżeli tedy powie: Dobrze, to twój sługa będzie bezpieczny; jeżeli natomiast wpadnie w gniew, to wiedz, że powziął złe postanowienie.
- ⁸ Wyświadcz tedy łaskę słudze swemu, gdyż związałeś się świętym przymierzem w Panu ze swoim sługą. Jeżeli jednak jest jakaś wina po mojej stronie, to ty mnie zabij, lecz po co masz mnie prowadzić do swego ojca?
- ⁹ Jonatan odpowiedział: Nie daj tego, Boże, abym ja miał wiedzieć, iż mój ojciec powziął złe postanowienie co do ciebie, a ja bym ci o tym nie doniósł.
- ¹⁰ A Dawid odpowiedział Jonatanowi: Niechby mi tylko kto doniósł, czy twój ojciec da ci twardą odpowiedź.
- ¹¹ A Jonatan rzekł do Dawida: Chodź, wyjdźmy w pole. I wyszli obaj w pole.
- ¹² Tam rzekł Jonatan do Dawida: Świadkiem niech będzie Pan, Bóg izraelski, że wybadam mojego ojca o tym czasie jutro lub pojutrze, a jeżeli dobrze stoi sprawa Dawida, to gdybym wtedy nie posłał do ciebie i nie powiadomił cię o tym,
- ¹³ Niech Pan odpłaci to Jonatanowi teraz i potem. Jeżeli spodoba się mojemu ojcu wyrządzić ci zło, to sam cię o tym powiadomię i odprawię cię tak, że odejdziesz bezpieczny, a Pan będzie z tobą, jak był z moim ojcem.
- ¹⁴ I nie tylko to; bo jeżeli jeszcze będę żył, to okaż mi przychyłność w imię Pana, jeżeli zaś zginę,
- ¹⁵ To też nie zaprzestań darzyć swoją przychyłnością mojego domu po wszystkie czasy. A gdy Pan wytepi wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi,
- ¹⁶ Niech nie będzie wytepienie imię Jonatana obok domu Dawida, niech raczej dokona Pan odpłaty tylko na wrogach Dawida.
- ¹⁷ I Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi na swoją miłość do niego, gdyż miłował go jak własne życie,
- ¹⁸ Mówiąc do niego: Jutro jest nów; zauważą, że cię nie ma, bo twoje miejsce będzie puste.
- ¹⁹ Pojutrze zaś jeszcze bardziej; przybądź wtedy na miejsce, gdzie się ukryłeś w dniu zamachu, i usiądź tam obok kupy kamieni.
- ²⁰ Ja zaś wypuszczę trzy strzały w bok od niego, jakbym strzelał do celu.
- ²¹ Potem wyślę pacholę i powiem mu: Idź, znajdź strzały. Jeżeli powiem do pacholęcia: Strzały są tu bliżej od ciebie, przynieś je, to możesz przyjść, gdyż jesteś bezpieczny i nic ci nie grozi, jako żyje Pan.

²² Jeżeli zaś zawołam na pacholę: Oto strzały są tam dalej od ciebie, to uchodź, gdyż sam Pan cię odprawia.

²³ Świadkiem zaś sprawy, którą omawialiśmy ja i ty, jest między nami Pan na wieki.

²⁴ I Dawid ukrył się na polu; a gdy nastał nów, król zasiadł do wieczerzy, aby się posilić.

²⁵ I siedział król na zwykłym swoim miejscu pod ścianą, Jonatan naprzeciw, Abner zaś usiadł obok Saula, a miejsce Dawida było puste.

²⁶ Tego dnia Saul nie powiedział o tym ani słowa, gdyż sądził, że to przypadek, że może jest nieczysty, gdyż nie zdążył się oczyścić.

²⁷ Lecz następnego dnia po nowiu, gdy miejsce Dawida było puste, rzekł Saul do Jonatana, swego syna: Dlaczego syn Isajego nie przyszedł ani wczoraj, ani dzisiaj na wieczerzę?

²⁸ Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid prosił mnie bardzo, aby mu pozwolić pójść do Betlejem,

²⁹ Mówiąc: Zwolnij mnie, proszę, gdyż składamy ofiarę rodzinną w tym mieście; kazali mi przyjść bracia moi; otóż teraz, jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, pozwól, że udam się tam i odwiedzę moich braci. Dlatego nie przyszedł do stołu królewskiego.

³⁰ I wybuchnął Saul gniewem na Jonatana, i rzekł do niego: Synu przewrotnej i przekornej niewiasty! Dobrze wiem, że się przyjaźnisz z synem Isajego ku swojej hańbie i hańbie łona twojej matki.

³¹ Gdyż dopóki żyje syn Isajego na ziemi, nie ostoisz się ani ty, ani twoje królestwo. Poślij więc zaraz i dostaw mi go, gdyż zasłużył na śmierć.

³² A Jonatan odpowiedział Saulowi, swemu ojcu, tymi słowy: Dlaczego ma być zabity? Co uczynił?

³³ Wtedy Saul rzucił w niego włócznię, aby go przebić; poznał tedy Jonatan, że postanowieniem jego ojca było zabić Dawida.

³⁴ Wstał więc Jonatan od stołu w gniewie i nie jadł drugiego dnia po nowiu posiłku, gdyż martwił się o Dawida oraz że jego ojciec go znieważył.

³⁵ A rankiem wyszedł Jonatan na pole o czasie umówionym z Dawidem, a pacholę z nim.

³⁶ I rzekł do swojego pacholęcia: Biegnij i znajdź strzały, które ja wypuszczę. Pacholę pobiegło, a on wypuścił strzałę tak, że je minęła.

³⁷ A gdy pacholę przyszło do miejsca, gdzie była strzała wypuszczona przez Jonatana, zawołał Jonatan za pacholęciem: Czy strzała nie jest dalej za tobą?

³⁸ I zawołał Jonatan na pacholę: Szybko, pośpiesz się, nie stój. I pacholę Jonatana podniosło strzałę i przyszło do swego pana.

³⁹ Lecz pacholę nic nie wiedziało, a tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, o co chodzi.

⁴⁰ I oddał Jonatan swój oręż pacholęciu, które miał z sobą, i rzekł do niego: Idź, odnieś to do miasta.

⁴¹ A gdy pacholę odeszło, Dawid wstał i wyszedł spoza kupy kamieni, padł twarzą do ziemi i złożył trzy pokłony, po czym pocałowali się wzajemnie i wspólnie płakali, aż Dawid zaczął szlochać.

⁴² Wreszcie rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokoju! Cośmy sobie obaj poprzysięgli w imię Pana, tego świadkiem będzie Pan między mną i między tobą, między potomstwem moim i między potomstwem twoim na wieki.

1 Księga Samuela (1 Sm 21)

¹ A wstawszy odszedł, Jonatan zaś powrócił do miasta.

² I przyszedł Dawid do Nob, do kapłana Achimeleka, a Achimelek wystraszony wyszedł naprzeciw Dawida i rzekł do niego: Dlaczego jesteś sam, a nikogo nie ma z tobą?

³ A Dawid odpowiedział kapłanowi Achimelekowi: Król zlecił mi pewną sprawę i rzekł do mnie: Niechaj nikt nie wie o tej sprawie, z którą ja cię wysyłam i którą ci zleciłem. Toteż żołnierzom kazałem się zejść w pewnym miejscu.

⁴ Jeżeli masz może pod ręką pięć chlebów, daj mi je albo cokolwiek się znajdzie.

⁵ I odpowiedział kapłan Dawidowi: Nie ma pod ręką chleba zwyczajnego, jest tylko chleb poświęcony. Czy jednak żołnierze wstrzymali się od kobiet?

⁶ W odpowiedzi rzekł Dawid do kapłana: Zapewne! Kobiety były od nas z dala, i to już od dłuższego czasu. Odkąd wyruszyłem, członki żołnierzy były czyste, a wszak zwyczajna to była wyprawa. O ileż czystszy są dziś w swoich członkach.

⁷ I dał mu kapłan chleby poświęcone, gdyż nie było tam innego chleba, jak tylko chleby pokładne, które usuwa się sprzed oblicza Pańskiego, aby w dniu, kiedy się je usuwa, położyć świeże.

⁸ Lecz w tym dniu przebywał tam zamknięty przed Panem jeden ze sług Saulowych imieniem Doeg, Edomita, przełożony nad pasterzami Saula.

⁹ I rzekł Dawid do Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Nie zabrałem bowiem z sobą mojego miecza ani mojego oręza, gdyż rozkaz królewski przynagłał.

¹⁰ I odrzekł kapłan: Jest tu miecz Goliata, Filistyńczyka, którego położyłeś trupem w dolinie dębów, zawinięty w szatę za efodem. Jeżeli chcesz go sobie wziąć, to weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. I rzekł Dawid: Żaden mu nie dorówna, daj mi go.

¹¹ I ruszył Dawid tego dnia, uciekając przed Saulem; i przyszedł do Achisza, króla Gat.

¹² I rzekli słudzy Achisza do niego: Czy nie jest to Dawid, król tego kraju? Czy to nie o nim śpiewano wśród płasów: Pobił Saul swój tysiąc, ale Dawid swoje dziesięć tysięcy?

¹³ Słowa te zaniepokoiły Dawida i bał się bardzo Achisza, króla Gat.

¹⁴ I zachowywał się przed nimi niepoczytalnie, udawał obłąkanego, gdy go chwyтали rękami, bił pięściami w odrzwia bramy i obśliniał swoją brodę.

¹⁵ I rzekł Achisz do swoich sług: Oto widzicie, że to człowiek obłąkany; dlaczego przyprowadziliście go do mnie?

¹⁶ Czy mało mam obłąkanych, że jeszcze tego sprowadziliście, aby szalał przede mną? Czy ten ma wejść do mojego domu?

1 Księga Samuela (1 Sm 22)

- ¹ I odszedł Dawid stamtąd, i schronił się w jaskini Adullam. A gdy usłyszeli o tym jego bracia wraz z całą rodziną jego ojca, przybyli tam do niego.
- ² I zgromadzili się wokół niego wszyscy ludzie uciśnieni i wszyscy zadłużeni oraz wszyscy rozgoryczeni, a on został ich przywódcą. Tak znalazło się przy nim około czterystu mężów.
- ³ Ruszył tedy stamtąd Dawid do Mispy Moabskiej i rzekł do króla Moabu: Niechże wolno będzie mojemu ojcu i mojej matce zamieszkać u was, dopóki się nie dowiem, co Bóg uczyni ze mną!
- ⁴ I umieścił ich u króla moabskiego, i mieszkali u niego przez cały czas, dopóki Dawid był w tej warowni.
- ⁵ Lecz prorok Gad rzekł do Dawida: Nie pozostawaj w warowni; wyrusz, a udaj się do ziemi judzkiej. I wyruszył Dawid, i przybył do Jear-Cheret.
- ⁶ A gdy Saul usłyszał, iż Dawid ujawnił się wraz z ludźmi, którzy z nim byli - Saul siedział wtedy właśnie w Gibei pod tamaryszkiem na wzniesieniu i miał w ręku włócznię, a wszyscy jego słudzy stali przy nim -
- ⁷ Rzekł Saul do swoich sług, stojących przy nim: Słuchajcie, Beniaminici! Czy syn Isajego rozda wam wszystkim także pola i winnice? Czy ustanowi was wszystkich przywódcami nad tysiącami i przywódcami nad setkami,
- ⁸ Żeście się wszyscy przysięgli przeciwko mnie, a nie ujawnił mi nikt, iż mój syn sprzymierzył się z synem Isajego, i nikt z was nie współczuł ze mną, aby mi ujawnić, że mój syn zbuntował mojego sługę przeciwko mnie, aby nastawał na mnie, jak to jest dzisiaj?
- ⁹ Na to odezwał się Doeg Edomita który stał w gronie sług Saula, i rzekł: Widziałem, jak syn Isajego przybył do Nob, do Achimeleka, syna Achituba.
- ¹⁰ Ten zapytywał Pana o niego, dał mu też żywności na drogę oraz oddał mu miecz Goliata Filistyńczyka.
- ¹¹ Posłał tedy król, aby przywołano kapłana Achimeleka, syna Achituba, i całą rodzinę jego ojca, kapłanów w Nob. Wszyscy oni przyszli do króla.
- ¹² I rzekł Saul: Słuchaj, synu Achituba! A ten odpowiedział: Oto jestem, Panie mój.
- ¹³ Rzekł do niego Saul: Dlaczego przysięgliście się przeciwko mnie, ty i syn Isajego, że dałeś mi żywność i miecz i zapytywałeś Boga o niego, tak iż powstał przeciwko mnie i nastaje na mnie, jak to jest dzisiaj?
- ¹⁴ W odpowiedzi rzekł Achimelek do króla: Któż wśród wszystkich twoich sług jest tak wierny, jak Dawid, który jest zięciem królewskim i dowódcą twojej straży przybocznej i jest poważany w twoim domu?
- ¹⁵ Czy dzisiaj dopiero zacząłem zapytywać Boga o niego? Bynajmniej! Niech król niczego nie przypisuje swemu słudze ani rodzinie mojego ojca, gdyż twój sługa nic zgoła nie wiedział o tej sprawie.
- ¹⁶ Król jednak rzekł: Zginiesz, Achimeleku, ty i cała rodzina twojego ojca.
- ¹⁷ I nakazał król swojej przybocznej straży: Przystąpcie i wybijcie kapłanów Pana, gdyż i oni popierają Dawida, a chociaż wiedzieli, że uciekł, nie zawiadomili mnie. Lecz słudzy królewscy nie chcieli przyłożyć swej ręki do tego, aby wytracić kapłanów Pana.
- ¹⁸ Rzekł więc król do Doega: Przystąp ty i wybij kapłanów! Przystąpił tedy Doeg Edomita i on targnął się na kapłanów, i wymordował w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężów noszących lniany efod.
- ¹⁹ A w mieście kapłańskim Nob wytepił ostrzem miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, i woły, i osły, i owce, wszystko to wybił ostrzem miecza.

²⁰ Ocalał tylko jeden syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Ebiatar; ten uszedł i przyłączył się do Dawida.

²¹ I doniósł Ebiatar Dawidowi o tym, iż Saul wymordował kapłanów Pana.

²² Wtedy rzekł Dawid do Ebiatara: Wiedziałem już w owym dniu, że Edomita, który tam był, doniesie o tym Saulowi. Ja spowodowałem śmierć wszystkich z rodziny twojego ojca.

²³ Pozostań przy mnie, nie bój się; kto nastawać będzie na moje życie, nastawać będzie i na twoje życie, lecz u mnie jesteś pod dobrą opieką.

1 Księga Samuela (1 Sm 23)

- ¹ Doniesiono wtedy Dawidowi: Oto Filistyńczycy oblegają Keilę i już plądrują gumna.
- ² Zapytywał więc Dawid Pana: Czy mam pójść i pobić tych Filistyńczyków? Pan zaś odpowiedział Dawidowi: Idź i pobij Filistyńczyków, i oswobodź Keilę.
- ³ Lecz wojownicy Dawida rzekli do niego: Oto my już tutaj w Judzie jesteśmy w strachu, a co dopiero, gdy wyruszymy do Keili przeciw hufcom filistyńskim!
- ⁴ Toteż Dawid ponownie zapytywał Pana, a Pan mu odpowiedział: Wstań i wyrusz do Keili, gdyż Ja wydam Filistyńczyków w twoje ręce.
- ⁵ Wyruszył więc Dawid ze swoimi wojownikami do Keili, stoczył bitwę z Filistyńczykami, uprowadził ich stada i zadał im wielką klęskę. Tak Dawid oswobodził mieszkańców Keili.
- ⁶ A gdy Ebiatar, syn Achimeleka, uciekł do Dawida, przyniósł z sobą do Keili efod.
- ⁷ I doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili. Rzekł tedy Saul: Wydał go Bóg w moją rękę, bo sam się zamknął, wchodząc do miasta, które ma bramy i rygle.
- ⁸ I powołał Saul cały lud pod broń, aby wyruszyli do Keili i oblegli Dawida i jego wojowników.
- ⁹ A gdy Dawid dowiedział się, iż Saul gotuje mu klęskę, rzekł do kapłana Ebiatara: Przynieś efod.
- ¹⁰ I modlił się Dawid: Panie, Boże Izraela! Słyszał twój sługa, iż Saul zamierza przybyć do Keili i zburzyć to miasto z powodu mnie.
- ¹¹ Czy wydadzą mnie obywatele Keili w jego ręce? Czy przybędzie tu Saul, jak to słyszał twój sługa? Panie, Boże Izraela, oznajmij to swemu słudze! A Pan rzekł: Przybędzie.
- ¹² A Dawid rzekł: Czy wydadzą obywatele Keili mnie i moich wojowników w ręce Saula? A Pan odpowiedział: Wydadzą.
- ¹³ Wstał tedy Dawid wraz ze swoimi wojownikami w liczbie około sześciuset mężów i wyszli z Keili, i tułali się tu i tam. Gdy zaś doniesiono Saulowi, że Dawid umknął z Keili, zaniechał wyprawy.
- ¹⁴ Przebywał tedy Dawid na pustyni, w niedostępnych górskich miejscach na pustyni Zyf, Saul zaś tropił go przez cały czas, lecz Bóg nie wydał go w jego ręce.
- ¹⁵ Lękał się więc Dawid, że Saul wyruszył i czyha na jego życie. A gdy Dawid przebywał na pustyni Zyf w Choreszy,
- ¹⁶ Jonatan, syn Saula, wybrał się do Dawida do Choreszy i dodawał mu otuchy w Bogu,
- ¹⁷ I rzekł do niego: Nie bój się, gdyż nie dosięgnie cię ręka mojego ojca Saula; ty będziesz królem nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie; także mój ojciec Saul wie o tym.
- ¹⁸ I zawarli obaj przymierze przed Panem, i pozostał Dawid w Choreszy, a Jonatan poszedł do swojego domu.
- ¹⁹ Lecz mieszkańcy Zyf wyprawili się do Saula do Gibei z doniesieniem: Dawid ukrywa się u nas w miejscach niedostępnych w Choreszy, na wzgórzu Chakila, na południe od pustyni.
- ²⁰ Teraz tedy, jeżeli tylko zechcesz, królu, zstąpić tam, to zstąp, a już naszą rzeczą będzie wydać go w ręce króla.
- ²¹ I odpowiedział Saul: Błogosławieństwo Pana niechaj spocznie na was, że zlitowaliście się nade mną;
- ²² Idźcie więc, pilnujcie nadal, dowiedzcie się i wypatrzcie to miejsce, gdzie stąpa jego noga, czy go tam kto widział, gdyż powiedziano mi, że na pewno knuje podstęp.
- ²³ Wypatrzcie więc i dowiedzcie się o wszystkich kryjówkach, w których się chowa, potem powróćcie do mnie z czymś pewnym, a wyruszę z wami. Jeżeli jest w kraju, tropić go będę wśród wszystkich rodów judzkich.
- ²⁴ Ruszyli tedy do Zyf przed Saulem; lecz Dawid i jego wojownicy znajdowali się na pustyni Maon,

na stepie, na południe od pustyni.

²⁵ Lecz gdy Saul wyruszył ze swoimi wojownikami, aby go tropić, doniesiono o tym Dawidowi, toteż ustąpił ku Skale, leżącej na pustyni Maon. Gdy Saul o tym usłyszał, puścił się w pościg za Dawidem na pustyni Maon.

²⁶ I Szedł Saul po jednej stronie góry, a Dawid ze swoimi wojownikami po przeciwległej stronie góry; a gdy Dawid śpiesznie uchodził przed Saulem, Saul zaś ze swoimi wojownikami już otaczał Dawida i jego wojowników, aby ich pojmać,

²⁷ Przybył posłaniec do Saula z doniesieniem: Pójdź śpiesznie, gdyż Filistyńczycy wtargnęli do kraju.

²⁸ Zaniechał więc Saul pościgu za Dawidem i wyruszył na spotkanie z Filistyńczykami. Dlatego nazwano tę miejscowość: Skała Rozstania.

1 Księga Samuela (1 Sm 24)

- ¹ A Dawid wyruszył stamtąd i zatrzymał się w niedostępnych miejscach En-Gedi.
- ² Gdy zaś Saul powrócił z pościgu za Filistyńczykami, doniesiono mu: Oto Dawid jest na pustyni En-Gedi.
- ³ Wziął tedy Saul ze sobą trzy tysiące wojowników wybranych z całego Izraela i wyruszył, aby tropić Dawida i jego wojowników na wschód od skał Kozic.
- ⁴ I doszedł do szałasów owczych przy drodze, gdzie była jaskinia. Saul wszedł do niej z potrzebą, Dawid zaś i jego wojownicy siedzieli w głębi jaskini.
- ⁵ I rzekli wojownicy Dawida do niego: Oto dzień, o którym zapowiedział ci Pan: Wydam twoich wrogów w twoje ręce i będziesz mógł zrobić z nimi, co będziesz chciał. Wstał tedy Dawid i uciął ukradkiem kraj płaszcz Saulowego.
- ⁶ Lecz potem ruszyło Dawida sumienie, iż uciął kraj płaszcz Saulowego,
- ⁷ I rzekł do swoich wojowników: Broń Boże, abym miał uczynić tę rzecz memu panu, pomazańcowi Pańskiemu, podnosząc swoją rękę na niego, gdyż jest pomazańcem Pańskim.
- ⁸ I zgromił Dawid swoich wojowników tymi słowami, i nie pozwolił im wystąpić przeciwko Saulowi; Saul zaś wstał, wyszedł z jaskini i poszedł swoją drogą.
- ⁹ Potem wstał również Dawid i wyszedłszy z jaskini, wołał za Saulem: Panie mój, królu! A gdy Saul obejrzał się poza siebie, Dawid padł twarzą ku ziemi i oddał mu pokłon.
- ¹⁰ I rzekł Dawid do Saula: Dlaczego słuchasz słów ludzi mówiących: Oto Dawid ma złe zamysły wobec ciebie.
- ¹¹ Oto w dniu dzisiejszym przekonałeś się, że Pan wydał cię w jaskini w moją rękę. Mówiono mi, aby cię zabić, lecz ja oszczędziłem cię, postanawiając, że nie wyciągnę swojej ręki na mojego pana, gdyż jest pomazańcem Pańskim.
- ¹² Ojczy mój, zobaczże, zobacz skraj twego płaszcz w mojej ręce, a stąd że ucinając skraj twego płaszcz, nie zabiłem cię, możesz poznać i stwierdzić, że nie zamyślam nic złego ni występnego i że nic nie zawiniłem przeciwko tobie, ty zaś czyhasz na moje życie, aby mi je odebrać.
- ¹³ Niech Pan rozsądzi między mną a między tobą i niech ci odpłaci Pan za mnie, lecz ręka moja nie podniesie się na ciebie,
- ¹⁴ Jak to głosi starodawna przypowieść: Od przewrotnych wychodzi przewrotność, Lecz moja ręka nie podniesie się na ciebie.
- ¹⁵ Za kim to wyruszył w pole król izraelski, kogóż to ścigasz? Psa zdechłego, pchłę jakąś?
- ¹⁶ Niech tedy Pan będzie sędzią i rozsądzi między mną a między tobą, niech zobaczy i ujmie się za sprawą moją, i odda mi sprawiedliwość przed tobą.
- ¹⁷ A gdy Dawid skończył swoje przemówienie do Saula, rzekł Saul: Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie? I wybuchnął głośnym płaczem,
- ¹⁸ I rzekł do Dawida: Jesteś sprawiedliwszy ode mnie, gdyż ty wyświadczyłeś mi dobrodziejstwo, a ja wyrządziłem ci zło.
- ¹⁹ I dałeś dziś dowód, że postąpiłeś ze mną szlachetnie nie zabijając mnie, choć Pan wydał mnie w twoje ręce.
- ²⁰ Gdy ktoś natknie się na swego wroga, czy pozwala mu spokojnie odejść? Niech Pan odpłaci ci dobrem za to, co dziś dla mnie uczyniłeś.
- ²¹ Teraz oto wiem, że na pewno zostaniesz królem i że w twojej osobie utrwali się królestwo izraelskie.
- ²² Przysięgnij mi więc na Pana, że nie wytępisz mojego potomstwa po mnie i nie zetrzesz mojego

imienia w rodzinie mojego ojca.

²³ I przysiągł Dawid Saulowi. Potem ruszył Saul do swego domu, a Dawid ze swoimi wojownikami wycofał się do obronnego miejsca.

1 Księga Samuela (1 Sm 25)

- ¹ Wtem umarł Samuel. Wtedy zebrali się wszyscy Izraelici, odbyli po nim żałobę i pochowali go przy jego domu w Ramie. Dawid zaś ruszył i udał się na pustynię Paran.
- ² W Maon żył pewien mąż, który miał swoją posiadłość w Karmelu. Mąż ten był bardzo zamożny, miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Zajęty był właśnie stryżeniem owiec w Karmelu.
- ³ Mąż ten nazywał się Nabal, a żona jego Abigail. Kobieta ta była roztropna i piękna, mąż zaś był nieokrzesany i niecznych postępków, z rodu Kalebita.
- ⁴ Gdy Dawid usłyszał na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce,
- ⁵ Posłał dziesięciu sług i dał im takie polecenie: Idźcie do Karmelu, wstąpcie do Nabala, pozdrówcie go w moim imieniu
- ⁶ I powiedzcie tak do mego brata: Pokój niech będzie z tobą i pokój z twoim domem, i pokój ze wszystkim, co twoje.
- ⁷ Właśnie słyszałem, że strzygą u ciebie owce; otóż gdy twoi pasterze byli przy nas, nie lżyliśmy ich i nic im nie zginęło przez cały czas, dopóki byli w Karmelu;
- ⁸ Zapytaj swoich sług, a powiedzą ci; niech więc nasi młodzieńcy znajdą łaskę w twoich oczach, wszak przybyliśmy w dzień świąteczny. Daj więc, proszę, twoim sługom i twojemu synowi Dawidowi, co masz pod ręką.
- ⁹ Poszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi w imieniu Dawida wszystkie te słowa i czekali.
- ¹⁰ W odpowiedzi rzekł Nabal sługom Dawida: Któż to jest Dawid, a któż to jest syn Isajego? W obecnym czasie wiele jest sług, którzy się buntują przeciwko swoim panom.
- ¹¹ Mamże wziąć mój chleb i moje wino, i mięso z moich zwierząt, które zarząłem dla moich postrzygaczy, i oddać mężom, o których nie wiem, skąd są?
- ¹² Zawrócili tedy słudzy Dawida i przyszedłszy doń donieśli mu o tym wszystkim.
- ¹³ Rzekł więc Dawid do swoich wojowników: Przypaszcie każdy swój miecz! I przypasał każdy swój miecz, a także i Dawid przypasał swój miecz. I poszło za Dawidem około czterystu mężów, a dwustu pozostało przy jukach.
- ¹⁴ Tymczasem jeden ze sług doniósł Abigail żonie Nabala: Oto wysłał Dawid z pustyni, aby pozdrowili naszego Pana, lecz on ich zbeształ.
- ¹⁵ A wojownicy ci byli dla nas bardzo dobrzy, nie zostaliśmy znieważeni i nic nam nie zginęło przez cały czas, gdy z nimi przestawaliśmy, będąc w polu.
- ¹⁶ Murem byli dla nas zarówno w nocy, jak we dnie przez cały czas, gdy byliśmy z nimi, pasąc owce.
- ¹⁷ Rozważ więc teraz i obmyśl, co zrobić, gdyż zguba pana naszego i całego jego domu jest postanowiona, on sam zaś jest zbyt złośliwy, żeby można z nim rozmawiać.
- ¹⁸ Abigail wzięła więc śpiesznie dwieście chlebów, dwie łagwie wina, pięć owiec już oprawionych, pięć korców prażonego ziarna, sto pęczków rodzyneków i dwieście placków figowych, załadowała to na osły
- ¹⁹ I rzekła do swoich sług: Idźcie przede mną, a ja pójdę za wami. Lecz mężowi swemu Nabalowi o tym nie powiedziała.
- ²⁰ A gdy zakryta przez górę, siedząc na osle w dół zjeżdżała, oto znienacka natknęła się na Dawida, który wraz ze swoimi wojownikami schodził w dół naprzeciw niej.
- ²¹ Dawid zaś myślał: Całkiem daremnie ochraniałem wszystko na pustyni, co do tamtego należy, tak że nic z jego własności nie zginęło, a on odpłacił mi złym za dobre.
- ²² Tak niechaj Bóg sprzyja wrogom Dawida teraz i nadal, jeżeli do rana pozostawię przy życiu któregośkolwiek mężczyznę z tych, którzy do niego należą.

- ²³ A gdy Abigail zobaczyła Dawida, zsiadła śpiesznie z osła i padła przed Dawidem twarzą ku ziemi, składając mu pokłon,
- ²⁴ Następnie rzuciwszy mu się do nóg, rzekła: Moja to wina, mój panie! Niech wolno będzie twojej służebnicy przemówić do ciebie, ty zaś wysłuchaj słów twojej służebnicy.
- ²⁵ Niechaj mój pan nie zwraca uwagi na tego męża niegodziwego, na Nabala, gdyż jakie jest jego imię, taki i on sam: Nabal się nazywa i jest głupcem, a ja, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których wysłałeś.
- ²⁶ Oto teraz, mój panie, jako żyje Pan i jako żyje twoja dusza, którą powstrzymał Pan od przelewu krwi i od ratowania siebie swoją własną ręką, niechaj do Nabala będą podobni twoi wrogowie i ci, którzy obmyślają zło przeciwko mojemu panu.
- ²⁷ Niechaj tedy ten dar, który przyniosła twoja służebnica mojemu panu, oddany będzie sługom, którzy towarzyszą mojemu panu.
- ²⁸ Przebacz winę twojej służebnicy, a Pan wzniesie mojemu Panu trwałą dom; wojny Pana bowiem prowadzi mój pan, a zła nie będzie w tobie po wszystkie dni twoje.
- ²⁹ A jeśli powstanie ktoś, aby cię przesładować i nastawać na twoje życie, to niechaj życie mojego pana będzie przechowane w wiązance żyjących u Pana, Boga twego, życie zaś twoich wrogów niechaj wyrzuci, jak z samego środka procy.
- ³⁰ A gdy Pan wykona na moim panu wszystko to dobre, które wypowiedział o tobie, i ustanowi cię księciem nad Izraelem,
- ³¹ To nie będzie to dla ciebie, mojego pana, potknięciem i wyrzutem sumienia, jakby było, gdybyś wylał krew niewinną i sam siebie ratował swoją własną ręką. Gdy zaś Pan wyświadczy dobro mojemu panu, wspomnij na swoją służebnicę.
- ³² I rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, który cię wysłał dzisiaj na spotkanie ze mną,
- ³³ I błogosławiona twoja roztropność, i błogosławionaś ty, że powstrzymałaś mnie dzisiaj od przelewu krwi i ratowania siebie swoją własną ręką.
- ³⁴ Lecz jako żyje Pan, Bóg Izraela, który powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy; gdybyś nie była wyszła mi śpiesznie na spotkanie, do jutra rana nie byłby ocalał u Nabala żaden mężczyzna.
- ³⁵ I przyjął Dawid z jej ręki wszystko, co dla niego przywiozła, do niej samej zaś rzekł: Idź w pokoju do swojego domu; patrz, wysłuchałem twojej prośby i odniosłem się do ciebie życzliwie.
- ³⁶ A gdy Abigail przyszła do Nabala, ten wyprawiał w swoim domu ucztę prawie po królewsku i był dobrze usposobiony, gdyż był bardzo pijany, toteż nie powiedziała do niego najdrobniejszego słówka aż do następnego poranka.
- ³⁷ Lecz rano, gdy Nabal wytrzeźwiał, opowiedziała mu jego żona o tym, co zaszło; a w nim serce zamarło i zdrewniał jak kamień.
- ³⁸ A po mniej więcej dziesięciu dniach dotknął Pan Nabala, i ten umarł.
- ³⁹ A gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, rzekł: Błogosławiony Pan, że pomścił na Nabalu zniewagę przez niego mi wyrządzoną, sługę swego powstrzymał od zła, a zło Nabala zwrócił na jego własną głowę. Potem posłał Dawid swatów do Abigail z oświadczeniem, że chce ją pojąć za żonę.
- ⁴⁰ I przybyli słudzy Dawida do Abigail do Karmelu, i rzekli do niej: Dawid posłał nas do ciebie, bo chce cię pojąć za żonę.
- ⁴¹ Wstała tedy i złożyła pokłon z twarzą ku ziemi, i rzekła: Oto twoja służebnica będzie niewolnicą, aby obmywać nogi sług mojego pana.
- ⁴² I powstała Abigail śpiesznie, i wsiadła na osła, a pięć dziewcząt jej towarzyszyło. Pojechała tedy za posłańcami Dawida i została jego żoną.

⁴³ Z Jezreel zaś pojął za żonę Achinoam, i obie były jego żonami.

⁴⁴ Saul zaś wydał swoją córkę Michal, żonę Dawida, za Paltiego, syna Laisza z Gallim.

1 Księga Samuela (1 Sm 26)

- ¹ I przyszedli Zyfijczycy do Saula do Gibei z doniesieniem: Dawid ukrywa się na wzgórzu Chakila na skraju puszczy.
- ² Ruszył tedy Saul i pociągnął ku pustyni Zyf, a z nim trzy tysiące wojowników wybranych z Izraela, aby tropić Dawida na pustyni Zyf.
- ³ Saul rozbił obóz na wzgórzu Chakila, które jest na skraju puszczy koło drogi, Dawid zaś przebywał na pustyni; gdy tedy Dawid stwierdził, że Saul przyciągnął za nim na pustynię,
- ⁴ Wysłał wywiadowców i przekonał się, że Saul przybył na pewno.
- ⁵ Wtedy ruszył Dawid i dotarł do miejsca, gdzie obozował Saul; a gdy wypatrzył miejsce, gdzie spał Saul i Abner, syn Nera, dowódca jego wojska - Saul spał mianowicie w środku obozowiska, a lud obozował wokół niego -
- ⁶ Odezwał się Dawid do Chetejczyka Achimeleka i do Abiszaja, syna Serui, brata Joaba, w te słowa: Kto pójdzie ze mną do Saula do obozu? I odrzekł Abiszaj: Ja pójdę z tobą.
- ⁷ A gdy Dawid i Abiszaj przybyli nocą do wojowników, oto Saul spał w środku obozowiska, a jego włócznia była wetknięta w ziemię u jego głowy, Abner zaś i żołnierze spali wokół niego.
- ⁸ Wtedy rzekł Abiszaj do Dawida: Dzisiaj Bóg wydał twój wroga w twoją rękę. Pozwól, że przygwożdżę go teraz włócznią do ziemi za jednym uderzeniem i drugiego nie będzie potrzeba.
- ⁹ Ale Dawid rzekł do Abiszaja: Nie zabijaj go, bo któż podnosi rękę na pomazańca Pańskiego bezkarnie?
- ¹⁰ I rzekł jeszcze Dawid: Jako żyje Pan, że tylko On, Pan go ugodzi; albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo wyruszy na wojnę i zginie.
- ¹¹ Niech mnie Bóg zachowa, abym miał podnieść rękę swoją na pomazańca Pańskiego; toteż weź włócznię, która jest u jego głowy, i dzbanek na wodę i odejźmy.
- ¹² I zabrał Dawid włócznię i dzbanek na wodę, które były u głowy Saula, i odeszli, nikt zaś tego nie widział ani nie zauważył, ani się nie obudził, wszyscy bowiem spali, gdyż twardy sen od Pana spadł na nich.
- ¹³ Następnie Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął w pewnym oddaleniu na szczycie góry, tak że znaczna przestrzeń była między nimi.
- ¹⁴ Wtedy zawołał Dawid na wojsko i na Abnera, syna Nera, tymi słowy: Czy nie odpowiesz, Abnerze? Abner odpowiedział, mówiąc: Któż ty jesteś, że wołasz na króla?
- ¹⁵ I rzekł Dawid do Abnera: Wszak jesteś mężem, któremu nie ma równego w Izraelu; dlaczego tedy nie ustrzegłeś swojego pana, króla? Ktoś z ludu wtargnął bowiem, aby zgubić króla, twójgo pana!
- ¹⁶ Niedobra to rzecz, którą uczyniłeś. Jako żyje Pan, zasługujecie na śmierć, bo nie strzeżliście swojego Pana, pomazańca Pańskiego; popatrz tylko, gdzie jest włócznia króla i dzbanek na wodę, które były u jego głowy?
- ¹⁷ Wtedy poznał Saul głos Dawida i rzekł: Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie? A Dawid odpowiedział: Mój to głos, panie mój, królu.
- ¹⁸ I rzekł jeszcze: Dlaczego to pan mój ściga sługę swego? Cóż uczyniłem i co złego plami moją rękę?
- ¹⁹ Niechaj teraz posłucha mój pan, król, słów swego sługi: Jeżeli to Pan pobudził cię przeciwko mnie, niech powącha ofiary; jeżeli zaś ludzie, niech będą przekłęci przed Panem, że odtrącają mnie dziś od udziału w dziedzictwie Pana, powiadając: Idź, służ obcym bogom!
- ²⁰ Niech tedy nie spłynie moja krew na ziemię z dala od oblicza Pańskiego; wyruszył bowiem król izraelski, aby tropić pchłę jakąś, tak jak się goni za kuropatwą po górach.
- ²¹ A Saul rzekł: Zgrzeszyłem; wróć więc Synu mój, Dawidzie, bo nie skrzywdzę cię już nigdy za to, że

ci dzisiaj drogim było życie moje. Oto postępowałem głupio i bardzo błądziłem.

²² A Dawid odpowiedział: Oto włócznia króla, niechaj podejdzie tutaj jeden z młodzieńców i odbierze ją.

²³ A Pan nagradza każdego za jego sprawiedliwość i wierność; wydał cię bowiem Pan dzisiaj w moją rękę, ale ja nie chciałem podnieść mojej ręki na pomazańca Pańskiego.

²⁴ Oto, jak cenne było dzisiaj twoje życie w moich oczach, tak niechaj będzie cenne moje życie w oczach Pana i niech wyrwie mnie z wszelkiego ucisku.

²⁵ I rzekł Saul do Dawida: Błogosławionyś, synu mój, Dawidzie, wiele jeszcze zdziałasz i będziesz miał powodzenie. Potem ruszył Dawid w swoją drogę, a Saul powrócił na swoje miejsce.

1 Księga Samuela (1 Sm 27)

¹ A Dawid rozważał w swoim sercu: Tak jak rzeczy stoją, zginę któregoś dnia z ręki Saula; toteż najlepiej będzie dla mnie, jeżeli schronię się do ziemi Filistyńczyków. Wtedy Saul zaniecha mnie i przestanie mnie tropić po całej krainie izraelskiej, i tak ujędę jego ręki.

² Ruszył tedy Dawid i przeszedł wraz z sześciuset wojownikami, którzy byli z nim, do Akisza, syna Maoka, króla Gat.

³ I mieszkał Dawid u Akisza w Gat wraz ze swoimi wojownikami, każdy ze swoją rodziną, a Dawid z dwiema swoimi żonami, z Achinoam z Jezreel i z Abigail, wdową po Nabal z Karmelu.

⁴ Gdy doniesiono Saulowi, że Dawid umknął do Gat, zaniechał pościgu.

⁵ I rzekł Dawid do Akisza: Jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, to niech mi dadzą miejsce w jednym z miast okolicznych i tam się osiedlę, bo po cóż ma twój sługa mieszkać wraz z tobą w mieście stołecznym?

⁶ I dał mu Akisz tego dnia Syklag; dlatego Syklag należy do królów judzkich do dnia dzisiejszego.

⁷ I mieszkał Dawid w krainie Filistyńczyków przez rok i cztery miesiące.

⁸ Dawid wyprawiał się wraz ze swoimi wojownikami i czynili wypady na Geszurytów, Girzytów i Amalekitów; ci bowiem zamieszkują ziemię, która się ciągnie od Telam aż do Szur i aż do Egiptu.

⁹ A ilekroć Dawid uderzał na jakiś kraj, nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety; zabierał owce i bydło, osły i wielbłądy, i szaty i wracał do Akisza.

¹⁰ A gdy Akisz zapytywał: Dokąd wyprawiliście się dzisiaj? Dawid odpowiadał: Na południową Judeę, albo: Do południowego okręgu Jerachmeelitów, albo: Do południowego okręgu Kenitów.

¹¹ Mężczyzn zaś i kobiet dlatego nie zachowywał Dawid przy życiu i nie sprowadzał do Gat, ponieważ mówił sobie: Niech nie świadczą przeciwko nam, powiadając: Tak postępował Dawid. Taki był jego sposób postępowania przez cały czas pobytu w krainie Filistyńczyków.

¹² Akisz zaś ufał Dawidowi, myśląc sobie: Zniesławił się wśród swojego ludu, w Izraelu, toteż będzie na zawsze moim poddanym.

1 Księga Samuela (1 Sm 28)

- ¹ W tym czasie zebrali Filistyńczycy swoje wojska na wyprawę wojenną z Izraelem. I rzekł Akisz do Dawida: Wiesz zapewne, że musisz wyruszyć, ty i twoi wojownicy, ze mną w moim hufcu.
- ² A Dawid odpowiedział Akiszowi: Dobrze, sam się przekonasz, czego dokona twój sługa. Więc Akisz rzekł do Dawida: Dlatego mianuję cię moim stróżem przybocznym na cały czas.
- ³ Samuel już umarł i cały lud izraelski odbył po nim żałobę, i pochowali go w Ramie, rodzinnym jego mieście. Saul zaś usunął z kraju wywołujących duchy i wróżbitów.
- ⁴ Zebrali się tedy Filistyńczycy i wkroczywszy rozłożyli się obozem w Szunem. Także Saul zebrał wszystkich Izraelitów i rozłożył się obozem w Gilboa.
- ⁵ A gdy Saul zobaczył obóz Filistyńczyków, zląkł się i serce jego bardzo się zatrwożyło.
- ⁶ I pytał się Saul Pana, ale Pan nie dał mu odpowiedzi ani przez sny, ani przez święte losy, ani przez proroków.
- ⁷ Wtedy rzekł Saul do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety wywołującej duchy, a pójdę do niej i zapytam się jej. I odpowiedzieli mu jego słudzy: Jest oto kobieta wywołująca duchy w En-Dor.
- ⁸ Przybrał więc Saul inny wygląd, przywdział inne szaty i wybrał się z dwoma wojownikami. A gdy w nocy przyszedli do tej kobiety, rzekli: Powróź mi przez ducha zmarłego, a wywołaj mi tego, kogo ci wymienię.
- ⁹ Lecz ta kobieta rzekła do niego: Wiesz przecie, co uczynił Saul, że wytepił wywołujących duchy i wróżbitów w kraju. Dlaczego ty nastajesz na moje życie i chcesz, abym zginęła?
- ¹⁰ I przysiągł jej Saul na Pana, mówiąc: Jako żyje Pan, że nie ściągniesz na siebie przez to żadnej winy.
- ¹¹ Rzekła kobieta: Kogo mam ci wywołać? I rzekł: Samuela mi wywołaj.
- ¹² Gdy ta kobieta ujrzała Samuela, krzyknęła wielkim głosem i rzekła do Saula: Dlaczego mnie oszukałeś? Wszak ty jesteś Saul!
- ¹³ I rzekł do niej król: Nie bój się. Lecz co widzisz? Kobieta odrzekła Saulowi: Widzę nadludzką istotę wychodzącą z ziemi.
- ¹⁴ I rzekł do niej: Jaki wygląd jej? I rzekła: Starzec to, który wychodzi otulony w płaszcz. I poznał Saul, że to Samuel, i pochylił się twarzą ku ziemi, i oddał pokłon.
- ¹⁵ Samuel zaś rzekł do Saula: Czemu mnie niepokoisz, każąc mi przyjść? A Saul rzekł: Jestem w ciężkiej niedoli, Filistyńczycy wojują ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i już nie daje mi odpowiedzi ani przez proroków, ani przez sny; przywołałem więc ciebie, abys mi oznajmił, co mam czynić.
- ¹⁶ I rzekł Samuel: Dlaczego tedy pytasz mnie, skoro Pan odstąpił od ciebie i stał się twoim wrogiem?
- ¹⁷ Pan uczynił ci, jak zapowiedział przeze mnie: Pan wydarł władzę królewską z twojej ręki i dał ją innemu, Dawidowi.
- ¹⁸ Ponieważ nie usłuchałeś głosu Pańskiego i nie wywarłeś zapalczywego gniewu Pana na Amaleku, dlatego uczynił ci to Pan w dniu dzisiejszym.
- ¹⁹ Nadto wyda Pan Izraela wraz z tobą w ręce Filistyńczyków i jutro będziesz ty i twoi synowie ze mną. Również i obóz izraelski wyda Pan w ręce Filistyńczyków.
- ²⁰ I zaraz padł Saul jak długi na ziemię, gdyż przeraził się bardzo z powodu słów Samuela; opadł też zupełnie z sił, gdyż już cały dzień i całą noc nic nie jadł.
- ²¹ A gdy ta kobieta przystąpiła do Saula i ujrzała, że jest bardzo wstrząśnięty, rzekła do niego: Oto twoja służebnica usłuchała twojego głosu; naraziłam swoje życie i usłuchałam twoich słów, które powiedziałeś do mnie,
- ²² Teraz więc i ty usłuchaj głosu twojej służebnicy; położę przed tobą kromkę chleba, jedz, abys miał

siłę, gdy wyruszysz w drogę.

²³ Nie chciał jednak, mówiąc: Nie będę jadł. Lecz gdy napierali nań jego słudzy, a także ta kobieta, usłuchał ich, wstał z ziemi i usiadł na pościeli.

²⁴ A owa kobieta miała w domu karmne ciele; szybko je więc zarznęła i wzięwszy mąki zarobiła ciasto i upiekła z niego placki.

²⁵ Potem przyniosła to przed Saula i przed jego sługi; a gdy się posilili, wstali i jeszcze tej samej nocy wyruszyli.

1 Księga Samuela (1 Sm 29)

¹ Filistyńczycy ściągnęli wszystkie swoje wojska do Afek, Izraelici zaś rozłożyli się obozem przy źródle w Jezreel.

² A gdy książęta filistyńscy ciągnęli setkami i tysiącami, a na ostatek ciągnął i Dawid ze swoimi wojownikami razem z Akiszem,

³ Rzekli dowódcy filistyńscy: Po co są tutaj ci Hebrajczycy? Lecz Akisz odrzekł dowódcom filistyńskim: To jest Dawid, sługa Saula, króla izraelskiego, który jest u mnie już od dłuższego czasu, a nie mam mu nic do zarzucenia od czasu, gdy do mnie przeszedł, aż do dnia dzisiejszego.

⁴ Lecz dowódcy filistyńscy popadli w gniew i rzekli do niego: Oddal tego męża i niech wróci na swoje miejsce, gdzie go osiedliłeś, niech nie rusza z nami do bitwy, bo mógłby stać się naszym przeciwnikiem w bitwie. Przez co bowiem innego mógłby on pojednać się ze swoim panem, jak nie przez wydanie im głów tych oto wojowników?

⁵ Czyż to nie jest Dawid, o którym nuci się wśród płasów: Pobił Saul swój tysiąc, Ale Dawid swoje dziesięć tysięcy?

⁶ Akisz przywołał tedy Dawida i rzekł do niego: Jako żyje Pan, żeś prawy i cieszyłbym się, gdybyś mógł odbywać wyprawy wojenne ze mną, gdyż nie mam ci nic do zarzucenia, odkąd do mnie przyszedłeś, aż do dnia dzisiejszego; lecz książętom się nie podobasz.

⁷ Dlatego wracaj i idź w pokoju, i nie zrób niczego, czym byś sobie zraził książąt filistyńskich.

⁸ A Dawid rzekł do Akisza: Cóż uczyniłem i co znalazłeś na swoim słudze od chwili, kiedy przystałem do ciebie, aż do dnia dzisiejszego, że nie mogę ruszyć do boju z nieprzyjaciółmi króla, mojego pana?

⁹ Akisz odpowiedział Dawidowi: Wiem, iżeś tak prawy w oczach moich, jak anioł Boży, lecz dowódcy filistyńscy powiedzieli: Niech nie rusza z nami do bitwy.

¹⁰ Dlatego wstań jutro rano wcześniej wraz ze sługami twojego pana, którzy przyszli z tobą, wstańcie jutro rano wcześniej, a skoro świt odejdźcie.

¹¹ I wstał Dawid wcześniej rano wraz ze swoimi wojownikami, aby ruszyć z powrotem do krainy filistyńskiej. Filistyni zaś pociągnęli do Jezreel.

1 Księga Samuela (1 Sm 30)

¹ A gdy Dawid wraz ze swoimi wojownikami przyszedł do Syklag, był to już trzeci dzień od czasu, gdy Amalekici wtargnęli do Negeb i do Syklag, zdobyli Syklag i puścili je z dymem,

² Wzięli do niewoli kobiety, które w nim były, małe i dorosłe, lecz nikogo nie zabili, tylko uprowadzili z sobą i odeszli z powrotem.

³ A gdy Dawid i jego wojownicy weszli do miasta, było ono spalone, a ich żony, ich synowie i córki uprowadzeni.

⁴ I wybuchnął Dawid i wojsko, które z nim było, głośnym płaczem, tak że im wreszcie nie stało łez do płaczu.

⁵ Zostały też uprowadzone obie żony Dawida: Achinoam z Jezreel i Abigail, wdowa po Nabal z Karmelu.

⁶ Dawid znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyż lud zamierzał go ukamienować. Wszyscy bowiem byli rozgoryczeni z powodu straty swoich synów i córek; lecz Dawid pokładał zaufanie swoje w Panu, swoim Bogu.

⁷ Rzekł tedy Dawid do kapłana Ebiatara, syna Achimeleka: Przynieś mi efod. I Ebiatar przyniósł efod Dawidowi.

⁸ Dawid zapytał się Pana tymi słowy: Jeżeli puszcze się w pogoń za tą zgrają, to czy ich dogonię? I rzekł mu: Puść się w pogoń, a na pewno dogonisz i uratujesz!

⁹ I ruszył Dawid z sześciuset wojownikami, którzy byli z nim, i dotarli do potoku Besor, gdzie zatrzymali się ci, którzy pozostawali w tyle.

¹⁰ Lecz Dawid z czterystu wojownikami puścił się w dalszy pościg, zatrzymało się zaś dwustu wojowników, którzy byli zbyt osłabieni, aby przejść przez potok Besor.

¹¹ Wtem natknęli się na polu na pewnego Egipcjanina, którego zabrali i przyprowadzili do Dawida. Dali mu chleba do jedzenia i wody do picia,

¹² Dali mu także kawał kołacza z figami i dwa pęczki rodzyneków; a gdy to zjadł, przyszedł do siebie, gdyż od trzech dni i trzech nocy nie jadł nic i nie pił.

¹³ I rzekł do niego Dawid: Czyj jesteś i skąd się tu wzięłeś? A on odrzekł: Jestem młodzieńcem egipskim, niewolnikiem pewnego Amalekity; pan mój porzucił mnie, gdyż zachorowałem trzy dni temu.

¹⁴ Wtargnęliśmy do Negebu Kreteńskiego i na obszar judzki, i do Negebu Kalebickiego, a Syklag puściliśmy z dymem.

¹⁵ A Dawid rzekł do niego: Czy mógłbyś mnie zaprowadzić do tej zgrai? A ten odparł: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz i że mnie nie wydasz w rękę mojego pana, a zaprowadzę cię do tej zgrai.

¹⁶ I zaprowadził go tam. A oto byli oni rozproszeni po całej okolicy, jedli i pili, i weselili się z powodu obfitego łupu, jaki zagarnęli w ziemi filistyńskiej i w ziemi judzkiej.

¹⁷ Dawid urządził wśród nich rzeź od zmierzchu aż do wieczora następnego dnia, a uratowało się z nich tylko czterystu młodzieńców, którzy dosiedli wielbłądów i umknęli.

¹⁸ I uratował Dawid wszystkich, których zagarnęli Amalekici, a także obie swoje żony wyratował Dawid.

¹⁹ A nic im nie przepadło, od najmniejszego aż do największego - ani z synów, ani z córek, ani z łupu, ani z czegokolwiek, co im zabrali, wszystko to Dawid odzyskał.

²⁰ Zebrali potem wszystkie owce i bydło, które spędzono przed nim, i wołano: To jest zdobycz Dawida.

²¹ A gdy Dawid przyszedł do dwustu wojowników, którzy byli zbyt osłabieni, aby pójść za Dawidem, tak iż pozostawił ich nad potokiem Besor, oni wyszli na spotkanie Dawida i wojska, które było z nim; a gdy Dawid zbliżył się do tych ludzi, pozdrowił ich.

²² Lecz odezwali się niektórzy źli i niegodziwi spośród wojowników, którzy wyruszyli z Dawidem, i rzekli: Ponieważ nie poszli oni z nami, nie damy im nic ze zdobyczy, którą odzyskaliśmy; niech każdy zabiera tylko swoją żonę i dzieci, i niech idą.

²³ A Dawid na to: Nie róbcie tak, bracia moi, z tym, co nam Pan dał. On nas uchronił i wydał tę zgraję, która na nas napadła, w nasze ręce.

²⁴ Któż was usłucha w tej sprawie? Gdyż jaki jest dział tego, który rusza do bitwy, taki też dział tego, który pozostaje przy jukach; jednakowo się podzielą.

²⁵ Od tego dnia począwszy uczynił to ustawą i prawem dla Izraela, i tak jest aż do dnia dzisiejszego.

²⁶ A gdy przyszedł Dawid do Syklag, wysłał część łupu starszym Judy według ich miast z tymi słowy: Oto dar dla was z łupu wrogów Pana,

²⁷ Dla tych w Betelu i tych w Ramat-Negeb, i tych w Jatir,

²⁸ I tych w Aroer, i tych w Sifmot, i tych w Esztemoa,

²⁹ I tych w Rakal, i tych w miastach Jerachmeelitów, i tych w miastach Kenitów,

³⁰ I tych w Chorma, i tych w Bor-Aszan, i tych w Atach,

³¹ I tych w Hebronie oraz tych wszystkich miejscowości, po których krążył Dawid ze swoimi wojownikami.

1 Księga Samuela (1 Sm 31)

- ¹ A gdy Filistyńczycy stoczyli bitwę z Izraelem, pierzchnęli wojownicy izraelscy przed Filistyńczykami i wielu zabitych zaległo górę Gilboa.
- ² Filistyńczycy dopędzili Saula i jego synów i zabili Jonatana i Abinadaba, i Malkiszę, synów Saula.
- ³ A gdy rozgorzała bitwa wokół Saula, wytropili go łucznicy i ciężko zranili w podbrzusze.
- ⁴ I rzekł Saul do swojego giermka: Dobądź miecza i przebij mnie nim, aby gdy nadejdą ci nieobrzezańcy, nie przebili mnie i nie naigrawali się ze mnie. Lecz giermek nie chciał, gdyż bał się bardzo. Wziął więc Saul miecz i nań się rzucił.
- ⁵ A gdy giermek zobaczył, że Saul nie żyje, również rzucił się na swój miecz i zginął razem z nim.
- ⁶ Tak poległ w tym dniu Saul i jego trzech synowie oraz jego giermek i wszyscy jego wojownicy z nim.
- ⁷ Gdy zaś mężowie izraelscy mieszkający z drugiej strony równiny i za Jordanem, dowiedzieli się, że wojownicy izraelscy pierzchnęli i że poległ Saul i jego synowie, porzucili osiedla i uciekli. Wtedy przyszedli Filistyńczycy i zamieszkali w nich.
- ⁸ Gdy następnego dnia po bitwie nadeszli Filistyńczycy, aby obdzierać zabitych, znaleźli Saula i jego trzech synów, poległych na górze Gilboa.
- ⁹ Odcięli jego głowę i zdarli zeń zbroję, i obnosili je wokoło po ziemi filistyńskiej, aby obwieścić swoim bożkom i ludowi swoje zwycięstwo.
- ¹⁰ Zbroję zaś jego złożyli w świątyni Asztarty, a jego zwłoki powiesili na murze Bet-Szeanu.
- ¹¹ A gdy mieszkańcy Jabesz-Gilead usłyszeli o tym, co Filistyńczycy zrobili z Saulem,
- ¹² Zerwali się wszyscy zdolni do boju mężczyźni i po całonocnym pochodzie przyszedli i zdjęli zwłoki Saula i zwłoki jego synów z muru Bet-Szeanu, i przyszedłszy do Jabesz spalili je tam,
- ¹³ Kości zaś ich zebrali i pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz, i pościli przez siedem dni.

2 Księga Samuela (2 Sm 1)

¹ Po śmierci Saula, gdy Dawid po rozgromieniu Amalekitów powrócił do Syklag i dwa dni tam przebywał,

² Oto trzeciego dnia przybył z obozu Saula pewien człowiek. Szaty jego były podarte i proch ziemi był na jego głowie. Przyszedłszy do Dawida padł na ziemię i oddał mu pokłon.

³ Dawid rzekł do niego: Skąd przybywasz? A on mu odpowiedział: Wymknąłem się z obozu izraelskiego.

⁴ Dawid rzekł do niego: Jak to było? Opowiedzże mi! A on odpowiedział: Lud uciekł z pola walki, wielu też z ludu padło i poginęło, zginęli również Saul i Jonatan, jego syn.

⁵ Dawid zapytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd wiesz, że zginął Saul i Jonatan, jego syn?

⁶ A młodzieniec, który mu przyniósł te wieści, rzekł: Przypadkowo znalazłem się na pogórzcu Gilboa, a oto Saul stał tam oparty na swojej włóczni, a tu już wozy i jeźdźcy go dosięgali,

⁷ Wtem obejrzał się i zobaczywszy mnie, zawołał na mnie, więc ja rzekłem: Oto jestem.

⁸ A on rzekł do mnie: Kto ty jesteś? Odpowiedziałem mu: Jestem Amalekitą.

⁹ On rzekł do mnie: Przystąp do mnie i dobij mnie, gdyż zdrętwienie mnie już ogarnęło, a życie kołacze się jeszcze we mnie.

¹⁰ Przystąpiłem więc do niego i dobiłem go, wiedziałem bowiem, że nie przeżyje swojego upadku. Potem zdjąłem diadem, który miał na głowie, i naramiennik, który miał na ramieniu, i przyniosłem je oto do mojego pana!

¹¹ Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je, również wszyscy mężowie, którzy z nim byli.

¹² I zanucili pieśń żałobną, i płakali, i pościli aż do wieczora na znak żałoby po Saulu i po Jonatanie, jego synu, i po ludzie Pana, i po domu izraelskim, że padli od miecza.

¹³ Potem Dawid zapytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd jesteś? A on rzekł: Jestem synem przybysza amalekickiego.

¹⁴ A Dawid rzekł do niego: Jakże! Nie bałeś się podnieść swej ręki, aby zabić pomazańca Pańskiego?

¹⁵ I Dawid przywołał jednego ze swoich sług, i rzekł: Przystąp i przebij go. Ten ugodził weń tak, że zginął.

¹⁶ A Dawid rzekł jeszcze do niego: Twoja krew niech spadnie na twoją głowę, gdyż twoje usta świadczyły przeciwko tobie, gdy rzekłeś: Ja zabiłem pomazańca Pańskiego.

¹⁷ Wtedy Dawid zaśpiewał pieśń żałobną o Saulu i o Jonatanie, jego synu,

¹⁸ Polecając, aby jej uczono Judejczyków. Jest ona zapisana w Księdze Prawego:

¹⁹ Chłuba twoja, o Izraelu, Na twoich wzgórzach poległa, Jakże padli bohaterzy!

²⁰ Nie mówcie o tym w Gat, Nie głoście po ulicach Aszkalonu, Aby się nie weseliły córki filistyńskie, Aby nie wykrzykiwały radośnie córki nieobrzezanych!

²¹ O góry Gilboa! Niechaj nie pada na was rosa ni deszcz, Wy pola oszukańcze, Gdyż tam splamiona została tarcza bohaterów, Tarcza Saula, jakby nie była namaszczona olejem.

²² Przed krwią pobitych, przed tłuszczem bohaterów Nie cofał się nigdy łuk Jonatana, A miecz Saula nie wracał próżno.

²³ Saul i Jonatan, ukochani i przyjemni, I za życia swego i w godzinie śmierci nie rozłączeni; Od orłów szybsi, od lwów silniejsi.

²⁴ Córki izraelskie! Płaczcie nad Saulem, Który was ubierał w szkarłat ozdobny, Który przypinał złote ozdoby do szat waszych.

²⁵ Jakże padli bohaterzy pośród bitwy, Jonatan na twoich wzgórzach leży zabity.

²⁶ Żal mi ciebie, bracie mój, Jonatanie, Byłeś mi bardzo miły; Miłość twoja była mi rozkoszniejsza
Niż miłość kobiety.

²⁷ Jakże padli bohaterzy, Poginęły ryszunki bojowe.

2 Księga Samuela (2 Sm 2)

- ¹ Potem pytał Dawid Pana: Czy mam ruszyć do któregoś z miast judzkich? A Pan mu odpowiedział: Ruszaj! I pytał jeszcze Dawid: Dokąd mam ruszyć? A On odrzekł: Do Hebronu.
- ² I ruszył Dawid wraz z obiema swymi żonami, z Achinoam z Jezreela i Abigail, wdową po Nabal z Karmelu,
- ³ Również ludzi, którzy byli przy nim, sprowadził Dawid, i to wszystkich z rodzinami. I osiedlili się w osadach wokół Hebronu.
- ⁴ Wtedy przyszli mężowie z Judy i namaścili tam Dawida na króla nad plemieniem Judy. A gdy Dawidowi doniesiono, że to mężowie z Jabesz w Gileadzie pochowali Saula,
- ⁵ Wysłał Dawid posłańców do mężów w Jabesz w Gileadzie i kazał im powiedzieć: Błogosławieni jesteście u Pana za to, że tę łaskawą przysługę wyświadczyliście waszemu panu, Saulowi, grzebiąc go.
- ⁶ Niech więc teraz Pan okaże wam łaskę i wierność, a również i ja świadczyć wam będę dobro, że uczyniliście tę rzecz:
- ⁷ Bądźcie więc dobrej myśli, bądźcie też mężni, gdyż zginął wprawdzie wasz pan, Saul, lecz plemię Judy namaściło mnie na króla nad sobą.
- ⁸ Lecz Abner, syn Nera, dowódca zastępu Saula, zabrał Iszboszeta, syna Saula, sprowadził go do Machanaim
- ⁹ I obwołał go królem nad Gileadem, nad Aszerem, nad Jezreelem, nad Efraimem, nad Beniaminem i nad całym Izraelem.
- ¹⁰ Iszboszet, syn Saula, miał czterdzieści lat, gdy został królem nad Izraelem, a królował dwa lata. Lecz plemię Judy było za Dawidem.
- ¹¹ A czas panowania Dawida jako króla w Hebronie nad plemieniem Judy wynosił siedem lat i sześć miesięcy.
- ¹² Potem Abner, syn Nera, wyruszył wraz ze sługami Iszboszeta, syna Saula, z Machanaim do Gibeonu.
- ¹³ Natomiast Joab, syn Serui, oraz słudzy Dawida wyruszyli z Hebronu i zetknęli się z sobą nad stawem gibeońskim, i zatrzymali się jedni z jednej, a drudzy z drugiej strony stawu.
- ¹⁴ Abner zawołał na Joaba: Niech wystąpią harcownicy i poharcują przed nami. A Joab odpowiedział: Niech wystąpią!
- ¹⁵ Wystąpiło więc i zostało odliczonych ze strony Beniamina i Iszboszeta, syna Saula, dwunastu, a ze sług Dawida dwunastu.
- ¹⁶ I pochwycił każdy z nich, jeden drugiego, za głowę i nawzajem utopili swoje miecze w boku przeciwnika, tak że padli jednocześnie. I nazwano to miejsce Polem Noży, a leży ono w Gibeonie.
- ¹⁷ W tym dniu rozgorzała bardzo ciężka walka. Abner i mężowie izraelscy zostali pobici przez sługi Dawida.
- ¹⁸ Byli tam także trzej synowie Serui: oprócz Joaba Abiszaj i Asael. Asael zaś był tak szybko nogi jak gazela w polu.
- ¹⁹ Ten to Asael ścigał Abnera, a nie zboczył w tym pościgu za Abnerem ani w prawo, ani w lewo.
- ²⁰ Abner obejrzał się za siebie i zawołał: Czy to ty jesteś, Asaelu? A on na to: Ja!
- ²¹ Rzekł do niego Abner: Zbocz w prawo lub w lewo, złap sobie któregoś z żołnierzy i weź sobie jego broń! Lecz Asael nie chciał od niego odstąpić.
- ²² Abner ponownie zawołał na Asaela: Odstąp ode mnie! Czemu miałbym cię powalić na ziemię? Jakże mógłbym wtedy podnieść swoje oczy na Joaba, twego brata?

²³ A gdy tamten nie chciał odstąpić, Abner uderzył go końcem włóczni w brzuch, tak iż włócznia przeszła go na wylot i upadł tam, i skonał od razu. A każdy, kto doszedł do miejsca, gdzie padł i zginął Asael, przystawał.

²⁴ Joab zaś i Abiszaj ścigali dalej Abnera. A gdy słońce zaszło, dotarli do wzgórza Amma, obok Giach, przy drodze wiodącej na pustynię gibeońską.

²⁵ A Beniaminici skupili się przy Abnerze w jeden hufiec i stanęli na szczycie wzgórza Amma.

²⁶ Wtedy Abner zawołał na Joaba: Czy miecz będzie zawsze pożerał? Czy nie wiesz, że na ostatek będzie gorycz? Jak długo jeszcze nie powiesz swoim ludziom, aby zaniechali pościgu za swoimi braćmi?

²⁷ A wtedy Joab rzekł: Jako żyje Bóg, że gdybyś się nie był odezwał, to dopiero jutro rano każdy wojownik zaniechałby pościgu za swoim bratem.

²⁸ I Joab kazał zatrąbić, a cały lud się zatrzymał i nie ścigali już Izraelitów, i zaniechali walki.

²⁹ Potem Abner i jego ludzie maszerowali całą tę noc stepem, przeprawili się przez Jordan, przeszli przez cały wąwóz i dotarli do Machanaim.

³⁰ Gdy Joab wrócił z pościgu za Abnerem, zebrał cały swój lud, a ze sług Dawida brakowało dziewiętnastu mężów oraz Asaela.

³¹ Słudzy Dawida zaś położyli trupem trzystu sześćdziesięciu mężów z Beniaminitów i z ludzi Abnera, którzy zginęli.

³² Potem zabrali Asaela i pochowali go w grobie jego ojca w Betlejemie, a Joab i jego ludzie maszerowali całą noc i o świcie dotarli do Hebronu.

2 Księga Samuela (2 Sm 3)

- ¹ Wojna między domem Saula i między domem Dawida przeciągała się, lecz Dawid wzrastał w siły, natomiast dom Saula słabnął.
- ² Dawidowi urodzili się w Hebronie synowie: jego pierworodnym był Amnon z Achinoam Jezreelitki.
- ³ Jego drugim synem był Kileab z Abigail, dawnej żony Nabala z Karmelu, trzecim Absalom, syn Maachy, córki Talmaja, króla Geszur,
- ⁴ Czwartym Adoniasz, syn Chaggity, piątym Szezatia, syn Abitali,
- ⁵ Szóstym Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie.
- ⁶ Dopóki trwała wojna między domem Saula a domem Dawida, Abner stał mocno po stronie domu Saula.
- ⁷ A Saul miał ongiś nałożnicę imieniem Rispa, córkę Ajji. Iszboszet zaś rzekł do Abnera: Dlaczego wszedłeś do nałożnicy po moim ojcu?
- ⁸ Wtedy Abner rozgniewał się bardzo z powodu tych słów Iszboszeta i rzekł: Czy jestem psią głową z Judy? Podczas gdy ja okazuję przychylność domowi Saula, twego ojca, jego krewnym i przyjaciołom i nie dopuszczam, abyś się znalazł w ręku Dawida, to ty czynisz mi dziś zarzuty z powodu jednej kobiety?
- ⁹ Niech Bóg uczyni Abnerowi to i jeszcze więcej, jeżeli nie dopomogę Dawidowi w tym, co mu Pan poprzysiągł,
- ¹⁰ Odbierając godność królewską domowi Saula, a wznosząc tron Dawida nad Izraelem i nad Judą od Dan aż po Beer-Szebę.
- ¹¹ I nie mógł już odrzec Abnerowi ani słowa, bo się go bał.
- ¹² Potem wysłał Abner posłów do Dawida w swojej sprawie i kazał mu powiedzieć: Do kogo należy ta ziemia? Zawrzyj ze mną przymierze, a oto będę cię wspierał, aby zjednać dla ciebie całego Izraela.
- ¹³ A on dał mu odpowiedź: Dobrze! Ja zawrę z tobą przymierze, ale żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojego oblicza, dopóki nie sprowadzisz Michal, córki Saula, do mnie, gdy przyjedziesz, aby mnie zobaczyć.
- ¹⁴ Posłał też Dawid posłów do Iszboszeta, syna Saula, z wezwaniem: Oddaj mi żonę moją Michal, którą zdobyłem za cenę stu napletków filistyńskich.
- ¹⁵ Posłał więc Iszboszet i odebrał ją mężowi, Paltielowi, synowi Lawisza.
- ¹⁶ A ten jej mąż towarzyszył jej, ciągle za nią płacząc, aż do Bachurim. Tam rzekł do niego Abner: Wracaj już. I on zawrócił.
- ¹⁷ A Abner układał się ze starszymi Izraela, mówiąc: Już dawno chcieliście mieć Dawida królem nad sobą.
- ¹⁸ Zróbcie to teraz, gdyż Pan powiedział o Dawidzie tak: Ręką Dawida, mego sługi, wybawię mój lud izraelski z mocy Filistyńczyków i z mocy wszystkich jego nieprzyjaciół.
- ¹⁹ Abner przemawiał również do Beniaminitów oraz poszedł, aby rozmówić się z Dawidem w Hebronie i powiedzieć mu wszystko, co uznali za dobre Izrael i cały dom Beniamina.
- ²⁰ A gdy Abner przyszedł do Dawida do Hebronu wraz z poczem dwudziestu wojowników, Dawid urządził dla Abnera i dla jego wojowników ucztę.
- ²¹ Wtedy rzekł Abner do Dawida: Wstanę i pójdę, aby zgromadzić u mojego pana, króla, całego Izraela, niech zawrą z tobą przymierze i będziesz królował nad wszystkimi, czego pragnie twoja dusza. I Dawid wyprawił Abnera, który odszedł w pokoju.

²² Wtem powrócili słudzy Dawida wraz z Joabem z pewnej wyprawy, wioząc ze sobą obfity łup. Lecz Abnera już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, tak iż odszedł w pokoju.

²³ Gdy tedy Joab i cały jego zastęp przybyli, doniesiono Joabowi: Abner, syn Nera, przyszedł do króla, a on go odprawił i tamten odszedł w pokoju.

²⁴ Joab poszedł więc do króla i rzekł: Cóż to uczyniłeś? Oto Abner przyszedł do ciebie, czemu go wypuściłeś, że mógł odejść?

²⁵ Znasz przecież Abnera, syna Nera, że przyszedł tu, aby cię omamić, aby poznać twoje plany i aby się dowiedzieć o wszystkim, co zamierzasz.

²⁶ Toteż Joab wyszedł od Dawida i wysłał posłańców za Abnerem, którzy zawrócili go od studni Syra. Lecz Dawid o tym nie wiedział.

²⁷ Gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim porozmawiać na osobności. Tam pchnął go w brzuch, tak iż umarł, za krew Asaela, swego brata.

²⁸ Gdy potem Dawid usłyszał o tym, rzekł: Nie ponoszę odpowiedzialności ani ja, ani moje królestwo przed Panem po wszystkie czasy za krew Abnera, syna Nera.

²⁹ Niech ona spadnie na głowę Joaba i cały dom jego ojca i niech w rodzinie Joaba nie braknie nigdy dotkniętych upławami i trądem, chodzących o kulach i poległych od miecza, i nie mających chleba.

³⁰ Joab zaś i Abiszaj, jego brat, zabili Abnera za to, że on pozbawił życia ich brata Asaela w bitwie pod Gibeonem.

³¹ Potem rzekł Dawid do Joaba i do całego ludu, który był z nim: Rozedrzyjcie wasze szaty i wdziejcie na siebie wory, i nućcie pieśni żałobne nad Abnerem. A sam król Dawid szedł za marami.

³² A gdy pochowali Abnera w Hebronie, król podniósł swój głos i płakał nad grobem Abnera, płakał też cały lud.

³³ I zanucił król nad Abnerem pieśń żałobną tej treści: Czy Abner musiał zginąć, jak ginie bezbożnik?

³⁴ Ręce twoje nie były związane, Nogi twoje nie były skute w kajdany, Padłeś jak ten, który pada od ciosu nikczemnych. I cały lud jeszcze bardziej płakał nad nim.

³⁵ A gdy jeszcze za dnia przyszedł cały lud zbrojny, aby skłonić Dawida do spożycia chleba, Dawid przysiągł, mówiąc: Tak niech mi uczyni Pan i jeszcze więcej, jeżeli skosztuję chleba lub czegokolwiek przed zachodem słońca.

³⁶ A gdy cały lud o tym się dowiedział, podobało im się to bardzo, jak wszystko, co król czynił.

³⁷ Wtedy też przekonał się cały lud i cały Izrael, że nie od króla to wyszło, iż Abnera, syna Nera, pozbawiono życia.

³⁸ I rzekł król do swoich sług: Czy nie wiecie, że wódz, i to wielki, poległ dziś w Izraelu?

³⁹ Ja jestem dziś jeszcze słaby, chociaż jestem namaszczonego królem, ci mężowie zaś, synowie Serui, są potężniejsi ode mnie. Niechaj Pan odpłaci temu, który zło czyni, według jego złości.

2 Księga Samuela (2 Sm 4)

- ¹ Kiedy syn Saula dowiedział się o tym, że Abner zginął w Hebronie, opadły mu ręce, a cały Izrael się przestraszył.
- ² Syn Saula zaś miał dwóch ludzi jako dowódców oddziałów wojskowych. Jeden nazywał się Baana, a drugi Rekab, synowie Rimmona Beerotczyka, z Beniaminitów. Beerot bowiem także zaliczano do Beniamina.
- ³ Później zaś Beerotczycy wywędrowali do Gittaim i tam zostali jako obcy przybysze aż do dnia dzisiejszego.
- ⁴ A Jonatan, syn Saula, miał syna kulawego na obie nogi. Gdy bowiem miał pięć lat, a z Jezreel nadeszła wtedy wieść o śmierci Saula i Jonatana, zabrała go jego piastunka, aby uciekać, lecz w pośpiechu tej ucieczki on wypadł jej i przez to okulał. Nazywał się Mefiboszet.
- ⁵ Rekab i Baana, synowie Rimmona Beerotczyka, wyruszyli tedy i doszli o upalnej porze dnia do domu Iszboszeta, podczas jego południowej drzemki.
- ⁶ Odźwierna domu była właśnie zajęta czyszczeniem pszenicy i zdrzemnęła się przy tym; wtedy Rekab i Baana, jego brat, wtargnęli do środka domu i pchnęli go w brzuch, i umknęli.
- ⁷ Kiedy weszli do domu, on spał na swoim łóżku w pokoju sypialnym i pchnęli go, i pozbawili go życia, ucięli mu głowę i zabrali ją z sobą, i szli całą noc drogą przez Araba.
- ⁸ I przynieśli głowę Iszboszeta do Dawida do Chebronu, i rzekli do króla: Oto głowa Iszboszeta, syna Saula, twójgo wroga, który czyhał na twoje życie. Lecz Pan wymierzył dziś mojemu panu, królowi, pomstę na Saulu i jego potomstwie.
- ⁹ Lecz Dawid odpowiedział Rekabowi i Baanie, jego bratu, synom Rimmona Beerotczyka, tak: Jako żyje Pan, który wybawił moją duszę z wszelkiej niedoli,
- ¹⁰ Że ja tego, który mi doniósł: Oto zginął Saul, a który uważał się za zwiastuna dobrej wieści, kazałem pojmać i zabić w Syklag, chociaż powinienem był dać mu zapłatę za dobrą wieść.
- ¹¹ Gdy zaś wy, ludzie podli, zabiliście człowieka sprawiedliwego w jego domu, na jego łożu, czy nie powinienem zażądać jego krwi z waszych rąk i usunąć was z ziemi?
- ¹² I kazał Dawid swoim sługom ich zabić, obciąć im ręce i nogi i powiesić ich nad stawem w Hebronie. Głowę zaś Iszboszeta wzięli i pochowali w grobie Abnera w Hebronie.

2 Księga Samuela (2 Sm 5)

- ¹ Potem zeszły się wszystkie plemiona izraelskie u Dawida w Hebronie i rzekły: Otośmy kość twoja i ciało twoje.
- ² Już dawniej, gdy jeszcze Saul był królem nad nami, ty wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela, i Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud, Izraela, i ty będziesz wodzem nad Izraelem.
- ³ Zeszli się tedy wszyscy starsi Izraela u króla w Hebronie i król Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed Panem, po czym namaścili Dawida na króla nad Izraelem.
- ⁴ Dawid miał trzydzieści lat, gdy został królem, a królował czterdzieści lat.
- ⁵ W Hebronie królował nad Judą siedem lat i sześć miesięcy, a w Jeruzalemie królował trzydzieści trzy lata nad całym Izraelem i Judą.
- ⁶ I wyruszył król wraz ze swoimi ludźmi do Jeruzalemu przeciwko Jebujejczykom mieszkającym w tej ziemi, którzy kazali powiedzieć Dawidowi: Nie wejdiesz tutaj, lecz ślepi i kulawi cię przepędzą. Co miało oznaczać: Nie wejdzie tutaj Dawid.
- ⁷ Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon; jest ona miastem Dawida.
- ⁸ W tym dniu Dawid powiedział: Kto pokona Jebujejczyka i przedrze się przez kanał, i pobije ślepych i kulawych, których nienawidzi dusza Dawida, zostanie wodzem. I przedarł się jako pierwszy Joab, i został wodzem. Dlatego mówi się: Ślepy i kulawy nie wejdzie do świątyni.
- ⁹ Zamieszkał tedy Dawid w twierdzy i nazwał ją Miastem Dawida. Obudował ją też Dawid wokoło, począwszy od Millo ku środkowi.
- ¹⁰ I wzrastał Dawid w potęgę, a Pan, Bóg Zastępów, był z nim.
- ¹¹ Potem przysłał Chiram, król Tyru, do Dawida posłów z drzewem cedrowym oraz cieśli i murarzy, i ci zbudowali Dawidowi dom.
- ¹² I poznał Dawid, że to Pan ustanowił go królem nad Izraelem i wyniósł wysoko jego królestwo ze względu na swój lud izraelski.
- ¹³ Gdy Dawid przeniósł się z Hebronu, dobrał sobie jeszcze nałożnice i żony z Jeruzalemu; urodziło mu się też jeszcze więcej synów i córek.
- ¹⁴ A takie są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Szamua, Szobab, Natan, Salomon,
- ¹⁵ Jibchar, Eliszua, Nefeg, Jafia,
- ¹⁶ Eliszama, Eliada i Elifelet.
- ¹⁷ Gdy zaś Filistyńczycy usłyszeli, że Dawida namaszczonego na króla nad Izraelem, wyruszyli wszyscy Filistyńczycy, aby pochwycić Dawida; Dawid zaś dowiedziawszy się o tym, wycofał się do twierdzy.
- ¹⁸ Gdy zaś Filistyńczycy nadciągnęli i rozłożyli się w dolinie Refaim (gigantów),
- ¹⁹ Dawid zapytał Pana: Czy mam ruszyć na Filistyńczyków? Czy wydasz ich w moje ręce? A Pan odpowiedział Dawidowi: Ruszaj, gdyż na pewno wydam Filistyńczyków w twoje ręce.
- ²⁰ I pociągnął Dawid do Górne Złamania. Tam pobił ich Dawid i rzekł: Pan przełamał moich nieprzyjaciół przede mną, jak przełamują się wody. Dlatego nazwał to miejsce Górne Złamania.
- ²¹ Filistyńczycy porzucili tam nawet swoje bożki, które Dawid i jego wojownicy zabrali.
- ²² Lecz Filistyńczycy nadciągnęli ponownie i rozłożyli się w dolinie gigantów - Refaim.
- ²³ I zapytał Dawid Pana, a On odpowiedział: Nie wyruszaj, lecz zajdź ich z tyłu i natrzyj na nich od strony krzewów balsamowych.
- ²⁴ A gdy usłyszysz odgłos stąpania po wierzchołkach krzewów balsamowych, wtedy natrzyj rąco, gdyż wtedy Pan pójdzie przed tobą, by pobić wojsko Filistyńczyków.
- ²⁵ I uczynił Dawid tak, jak mu nakazał Pan, i pobił Filistyńczyków od Gibeon aż do miejsca, skąd się

idzie do Gezer.

2 Księga Samuela (2 Sm 6)

- ¹ Potem Dawid zgromadził znów trzydzieści tysięcy doborowych wojowników z całego Izraela.
- ² I ruszył Dawid wraz z całym swoim ludem do Baali judzkiej, aby sprowadzić stamtąd Skrzynię Bożą, która jest nazwana imieniem Pana Zastępów, siedzącego nad cherubami.
- ³ I wieźli Skrzynię Bożą na nowym wozie, zabrawszy ją z domu Abinadaba, położonego na wzgórzu; Uzza zaś i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili ten nowy wóz
- ⁴ Ze Skrzynią Bożą, a Achio szedł przed Skrzynią.
- ⁵ Dawid zaś i cały dom Izraela tańczyli i grali z całej siły przed Panem na różnego rodzaju instrumentach z cyprysowego drzewa, na cytrach, harfach, fletach, bębnach, dzwonkach i cymbałach.
- ⁶ A gdy dotarli do klepiska Nachona, Uzza wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni Bożej i chciał ją podtrzymać, gdyż woły się potknęły.
- ⁷ I rozпалиł się gniew Pana na Uzze, i zabił go tam Bóg za to, że wyciągnął swoją rękę ku Skrzyni, i umarł tam przy Skrzyni Bożej.
- ⁸ I zmartwił się Dawid tym, że Pan poraził Uzze takim ciosem, i nazwał to miejsce Peres-Uzza, i tak nazywa się ono do dnia dzisiejszego.
- ⁹ Dawid zląkł się w tym dniu i rzekł: Jakże ma być sprowadzona do mnie Skrzynia Boża?
- ¹⁰ Nie chciał więc Dawid sprowadzić do siebie Skrzyni Pańskiej do Miasta Dawida, lecz skierował ją do domu Obeda Edomczyka z Gat.
- ¹¹ I pozostała Skrzynia Pańska w domu Obeda Edomczyka z Gat przez trzy miesiące, a Pan błogosławił Obedowi Edomczykowi i całemu jego domowi.
- ¹² A gdy doniesiono królowi Dawidowi: Pan błogosławi domowi Obeda Edomczyka i wszystkiemu, co do niego należy, ze względu na Skrzynię Bożą, wyruszył Dawid i sprowadził Skrzynię Bożą z domu Obeda Edomczyka do Miasta Dawida z radością.
- ¹³ Kiedy niosący Skrzynię Pana postąpili sześć kroków, on składał na rzeźną ofiarę wołu i tucznego barana.
- ¹⁴ Tańczył też Dawid z całej siły przed Panem, odziany zaś był w lniany efod.
- ¹⁵ I sprowadził Dawid wraz z całym domem Izraela Skrzynię Pana wśród okrzyków i donośnego trąbienia.
- ¹⁶ A gdy Skrzynia Pańska dotarła do Miasta Dawida, Michal, córka Saula, wyjrzała przez okno i widziała, że król Dawid skakał i tańczył przed Panem, i wzgardziła nim w swoim sercu.
- ¹⁷ Tak więc sprowadzili Skrzynię Pańską i ustawili ją w miejscu dla niej przeznaczonym, w środku namiotu, który Dawid kazał dla niej rozpiąć, i złożył Dawid przed Panem ofiary całopalne i ofiary pojednania.
- ¹⁸ A gdy Dawid dokończył składania ofiar całopalnych i ofiar pojednania, pobłogosławił lud w imieniu Pana Zastępów.
- ¹⁹ I kazał rozdzielić między cały lud, między całe spóółstwo izraelskie, każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie po jednym bochenku chleba, po kawałku mięsa i po jednym placku rodzynekowym, po czym cały lud rozszedł się, każdy do swojego domu.
- ²⁰ Gdy Dawid powrócił do domu, aby pobłogosławić swój dom, wyszła na jego spotkanie Michal, córka Saula, i rzekła: Jakże wspaniale zachował się dziś król izraelski, który obnażył się dzisiaj na oczach niewolnic swoich wojowników, jak obnaża się chyba tylko jakiś lekkoduch.
- ²¹ A Dawid rzekł do Michal: To przed Panem tańczyłem, przed Panem, który wybrał raczej mnie niż twojego ojca i niż cały jego dom, aby ustanowić mnie księciem nad ludem Pańskim,
- ²² A choćbym jeszcze bardziej się poniżył niż tym razem i stał się w twoich oczach godnym pogardy,

to jednak u tych niewolnic, o których mówiłaś, będę poważany.

²³ A Michal, córka Saula, nie miała dzieci aż do dnia swojej śmierci.

2 Księga Samuela (2 Sm 7)

- ¹ Gdy pewnego razu król siedział w swoim domu, a Pan dał mu wytchnienie od wszystkich okolicznych nieprzyjaciół jego wokoło,
- ² Rzekł król do Natana, proroka: Patrz! Ja mieszkam w domu z drzewa cedrowego, a Skrzynia Boża jest pomieszczona w środku namiotu!
- ³ Wtedy Natan odpowiedział królowi: Wszystko, co masz w swoim sercu, uczyn, gdyż Pan jest z tobą.
- ⁴ Lecz jeszcze tej samej nocy doszło Natana słowo Pana tej treści:
- ⁵ Idź, powiedz memu słudze Dawidowi: Tak mówi Pan: Czy ty miałbyś zbudować mi dom, abym w nim mieszkał?
- ⁶ Nie mieszkam bowiem w domu od dnia, kiedy wywiodłem synów izraelskich z Egiptu aż do dnia dzisiejszego, ale wędrowałem, mając za mieszkanie namiot.
- ⁷ Czy kiedykolwiek, wędrując wraz ze wszystkimi synami izraelskimi, przemówiłem do któregoś z plemion izraelskich, któremu zleciłem przewodnictwo nad moim ludem, Izraelem, w te słowa: Dlaczego nie budujecie mi domu z drzewa cedrowego?
- ⁸ Teraz tedy tak powiedz memu słudze Dawidowi: Tak mówi Pan Zastępów: Ja wziąłem cię z pastwiska od trzody, abyś był księciem nad moim ludem, nad Izraelem,
- ⁹ I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek się wyprawiałeś, i wytępiłem wszystkich twoich nieprzyjaciół przed tobą, i uczynię wielkim imię twoje, jak imię wielkich na ziemi.
- ¹⁰ Wyznaczę też miejsce memu ludowi, Izraelowi, i zaszczepię go, aby tam bezpiecznie mieszkał, i nie będzie się już trwożył, i nie będą go już gnębić nikkzemnicy. A jak to było poprzednio,
- ¹¹ Odkąd wyznaczyłem sędziów nad moim ludem izraelskim, dam ci wytchnienie od wszystkich twoich nieprzyjaciół. Zwiastuje ci też Pan, że wzniesie ci dom,
- ¹² A gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie, który wyjdzie z twego łona, i utrwale twoje królestwo.
- ¹³ On zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzą tron królestwa jego na wieki.
- ¹⁴ Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem; gdy zgrzeszy, ukarzę go różgą ludzką i ciosami synów ludzkich,
- ¹⁵ Lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie.
- ¹⁶ I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też utwierdzony będzie na wieki.
- ¹⁷ Gdy Natan powiedział Dawidowi wszystko zgodnie z tymi słowami i zgodnie z całym tym objawieniem,
- ¹⁸ Poszedł król Dawid i usiadł przed Panem, i rzekł: Kim ja jestem, Panie, Boże, a czym jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd?
- ¹⁹ Ale mało to jeszcze było w twoich oczach, Panie, Boże, gdyż rozciągnąłeś na dom twojego sługi obietnice twoje na daleką przyszłość i dałeś mi oglądać przyszłe pokolenie ludzkie, Panie, Boże.
- ²⁰ Cóż tedy ma ci jeszcze Dawid do powiedzenia, przecież Ty znasz twego sługę, Panie, Boże.
- ²¹ Ze względu na swoją obietnicę i zgodnie ze swoim sercem uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, aby je poznał twój sługa.
- ²² Dlatego wielki jesteś, Panie, Boże, bo nikt nie jest taki jak Ty, i nie ma Boga oprócz ciebie we wszystkim, co słyszeliśmy na własne uszy.
- ²³ A który lud jest jak twój, jak Izrael, jedyny naród na ziemi, dla którego Bóg wyruszył, by go sobie wykupić jako lud, aby mu nadać imię i dokonać dla nich tych wielkich i strasznych rzeczy, wypędzając narody i ich bogów sprzed twojego ludu, który sobie wykupiłeś z Egiptu.

²⁴ I ustanowiłeś sobie swój lud izraelski jako swój lud na wieki, a Ty, Panie, jesteś ich Bogiem.

²⁵ Teraz więc, Panie, Boże, potwierdź na wieki obietnicę, którą wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, i uczyn, jak powiedziałeś,

²⁶ A imię twoje będzie wielkie na wieki, aby mówiono: Pan Zastępów jest Bogiem nad Izraelem, a dom twojego sługi Dawida będzie utwierdzony przed tobą.

²⁷ Gdyż Ty, Panie Zastępów, Boże Izraela, objawiłeś uszom twojego sługi, mówiąc: Zbuduję ci dom, dlatego twój sługa nabrał otuchy, aby pomodlić się do ciebie tymi słowy.

²⁸ Teraz, o Panie, Boże, Ty jesteś Bogiem, a słowa twoje są prawdą, Ty obiecałeś twemu słudze to dobrodziejstwo.

²⁹ Zechciej więc pobłogosławić dom sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą, bo Ty, Panie, Boże, to obiecałeś i błogosławieństwem twoim pobłogosławiony będzie dom twojego sługi na wieki.

2 Księga Samuela (2 Sm 8)

¹ Następnie Dawid pobił Filistyńczyków i ujarzmił ich, i odebrał Dawid Filistyńczykom zwierzchnictwo nad ich stolicą,

² Pobił też Moabitów i nakazawszy im pokłaść się na ziemi, odmierzył ich sznurem, następnie przeznaczył dwa sznury na uśmiercenie, a po całym jednym sznurze na zachowanie przy życiu. Moabici zostali hołdownikami Dawida, składającymi daninę.

³ Potem Dawid pobił Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, gdy ten wyprawił się, ażeby przywrócić swoją władzę nad rzeką Eufrat.

⁴ Dawid zdobył na nim siedem tysięcy jezdnych i dwadzieścia tysięcy pieszych; wszystkie konie kazał Dawid okulać, pozostawiając z nich dla siebie sto zaprzęgów.

⁵ Gdy zaś nadciągnęli Aramejczycy damasceńscy na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił z Aramejczyków dwadzieścia dwa tysiące wojowników.

⁶ Dawid obsadził też załogami Aram Damasceński, i tak zostali Aramejczycy hołdownikami Dawida, składającymi daninę. I wspomagał Pan Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się zabrał.

⁷ Dawid zabrał też złote puklerze, które mieli słudzy Hadadezera, i sprowadził je do Jeruzalemu.

⁸ Również z miast Hadadezera Betach i Berotai król Dawid zabrał wielką ilość miedzi.

⁹ Gdy zaś Toi, król Charnatu, usłyszał, że Dawid zdruzgotał całą potęgę wojskową Hadadezera,

¹⁰ Wysłał Toi swego syna Jorama do króla Dawida, ażeby go pozdrowić i złożyć mu życzenia z powodu zwycięskiego zakończenia wojny z Hadadezerem, gdyż Toi musiał ustawicznie prowadzić wojny z Hadadezerem; a przyniósł z sobą naczynia srebrne, naczynia złote i naczynia miedziane.

¹¹ Również i te ofiarował król Dawid Panu wraz ze srebrem i złotem, jakie ofiarował z łupów zabranych wszystkim podbitym przez siebie narodom,

¹² Mianowicie: Aramejczykom, Moabitom, Ammonitom, Filistyńczykom, Amalekitom i z łupów od Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby.

¹³ I tak zyskał Dawid sławę. Gdy zaś powrócił po zwycięstwie nad Aramejczykami, pobił jeszcze Edomitów w Dolinie Solnej w liczbie osiemnastu tysięcy wojowników

¹⁴ I obsadził cały Edom załogami, i byli Edomici hołdownikami Dawida. Pan wspomagał Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się zabrał.

¹⁵ I tak panował Dawid jako król nad całym Izraelem, Dawid przestrzegał prawa i zasad sprawiedliwości wobec całego swojego ludu;

¹⁶ Joab, syn Serui, dowodził wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem,

¹⁷ Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Ebiatara, byli kapłanami, Seraja był pisarzem, Benaja, syn Jehojady, stał na czele Kreteńczyków i Pletejczyków; również synowie Dawida byli kapłanami.

¹⁸ < >

2 Księga Samuela (2 Sm 9)

¹ Pewnego razu Dawid zapytał: Czy pozostał jeszcze ktoś z domu Saula, abym mógł mu wyświadczyć łaskę ze względu na Jonatana?

² W domu zaś Saula był pewien sługa imieniem Syba; tego wezwano do Dawida, król zaś rzekł do niego: Czy ty jesteś Syba? A on odpowiedział: Sługą twoim jestem.

³ Król zapytał: Czy jest jeszcze jakiś mąż w domu Saula, abym mógł mu wyświadczyć łaskę Bożą? A Syba odpowiedział królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, kulawy na obie nogi.

⁴ I zapytał go król: Gdzie on jest? Syba odpowiedział: Mieszka on w domu Machira, syna Ammiela, w Lo-Dabar.

⁵ I posłał król Dawid, i zabrał go z domu Machira, syna Ammiela, z Lo-Dabar.

⁶ A gdy Mefiboszet, syn Jonatana, wnuk Saula, przybył do króla, padł na twarz i oddał mu pokłon, a Dawid rzekł: Mefiboszecie! A ten na to: Oto sługa twój!

⁷ I rzekł do niego Dawid: Nie bój się, gdyż chcę ci wyświadczyć łaskę ze względu na twego ojca, Jonatana. Chcę ci zwrócić całą posiadłość ziemską Saula, twego dziada, ty sam zaś będziesz jadał u mojego stołu po wszystkie czasy.

⁸ I oddając mu pokłon, rzekł: Czymże jest twój sługa, że zwróciłeś uwagę na takiego zdechłego psa, jakim ja jestem.

⁹ Następnie król kazał przywołać Sybę, sługę Saula, i rzekł do niego: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, daję synowi twojego pana.

¹⁰ Będziesz uprawiał dla niego ziemię, ty i twoi synowie, i twoi słudzy i będziesz zbierał plony, które będą stanowiły źródło utrzymania dla domu twojego pana; lecz sam Mefiboszet, syn twojego pana, jadać będzie po wszystkie czasy u mego stołu. Syba zaś miał piętnastu synów i dwadzieścia sług.

¹¹ Syba rzekł do króla: Wszystko, co rozkazał mój pan, król, to twój sługa uczyni. I Mefiboszet jadał u stołu króla, jak każdy z synów królewskich.

¹² Mefiboszet zaś miał małego synka, imieniem Micha. Wszyscy mieszkańcy domu Syby byli sługami Mefiboszeta.

¹³ Sam Mefiboszet zaś mieszkał w Jeruzalemie, gdyż jadał po wszystkie czasy u stołu króla. Był zaś kulawy na obie nogi.

2 Księga Samuela (2 Sm 10)

- ¹ Stało się potem, że umarł król Ammonitów i został po nim królem jego syn Chanun.
- ² Wtedy Dawid rzekł: Okażę przychylność Chanunowi, synowi Nachasza, jak jego ojciec mnie okazał przychylność. I wyprawił Dawid posłów, i kazał wyrazić mu przez swoje sługi współczucie z powodu zgonu jego ojca. I przybyli posłowie Dawida do ziemi Ammonitów.
- ³ Lecz książęta ammoniccy rzekli do Chanuna, swojego pana: Czy myślisz, że Dawid zamierza uczcić twojego ojca przez to, że przysłał do ciebie tych, którzy wyrazili ci współczucie? Czy Dawid nie przysłał swoich sług do ciebie raczej po to, aby przespiegować i prześledzić miasto, a potem je zburzyć?
- ⁴ Toteż Chanun kazał pojmać sługi Dawida i ogolić im brody do połowy, i poobcinać szaty do połowy, aż do pośladków, i tak ich puścił.
- ⁵ Gdy o tym doniesiono Dawidowi, wysłał na ich spotkanie posłów, gdyż mężowie ci byli bardzo zhańbieni. Król kazał im powiedzieć: Zatrzymajcie się w Jerycho, aż wam odrosną brody, a potem wróćcie.
- ⁶ Gdy zaś Ammonicy spostrzegli, że się zniesławili w oczach Dawida, wysłali posłów i wynajęli sobie Aramejczyków z Bet-Rechob i Aramejczyków z Soby, dwadzieścia tysięcy pieszych, a także króla Maachu z tysiącem wojowników i z Tob dwanaście tysięcy wojowników.
- ⁷ Gdy Dawid o tym usłyszał, wysłał Joaba z całym zastępem najdzielniejszych rycerzy.
- ⁸ Wyszli tedy Ammonicy i ustawili się do bitwy przed wejściem do bramy, a Aramejczycy z Soby, Aramejczycy z Bet-Rechob, z Tob i od króla Maachu stali oddzielnie w polu.
- ⁹ Gdy zaś Joab spostrzegł, że grozi mu walka i z przodu, i z tyłu, wybrał z całego Izraela najdoborowszych i ustawił naprzeciw Aramejczyków,
- ¹⁰ Resztę zaś wojska oddał pod dowództwo Abiszaja, swojego brata, i ustawił ich naprzeciw Ammonitów.
- ¹¹ I wydał taki rozkaz: Jeżeli Aramejczycy będą mieli przewagę nade mną, ty przyjdiesz mi z odsieczą, a jeżeli Ammonicy będą mieli przewagę nad tobą, ja ruszę ci z odsieczą.
- ¹² Bądź mężny! Walczmy dzielnie za nasz lud i za miasta naszego Boga, a Pan niech uczyni, co uzna za dobre.
- ¹³ Potem Joab i lud zbrojny, który był z nim, ruszył do walki z Aramejczykami, i ci pierzchnęli przed nim.
- ¹⁴ Gdy zaś Ammonicy ujrzeli, że Aramejczycy pierzchnęli, pierzchnęli także przed Abiszajem i wycofali się do miasta. Wtedy Joab zaniechał Ammonitów i przybył do Jeruzalemu.
- ¹⁵ Gdy Aramejczycy widzieli, że zostali pobici przez Izraelitów, zebrali się ponownie,
- ¹⁶ A Hadadezer sprowadził przez posłańców Aramejczyków, którzy byli z tamtej strony rzeki. Przyciągnęli oni do Chelam, a Szobach, wódz wojska Hadadezera, stanął na ich czele.
- ¹⁷ Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zebrał on całego Izraela, przeprowił się przez Jordan i przybył do Chelam. Aramejczycy ustawili się naprzeciw Dawida i stoczyli z nim bitwę.
- ¹⁸ Lecz Aramejczycy pierzchnęli przed Izraelem, a Dawid pobił z Aramejczyków siedemset wozów wojennych i czterdzieści tysięcy jeźdźców, Szobacha zaś, wodza ich wojska, tak zranił, że tam umarł.
- ¹⁹ Gdy tedy wszyscy królowie, poddani Hadadezera, zobaczyli, że zostali pobici przez Izraela, zawarli pokój z Izraelem i składali mu hołd; toteż Aramejczycy bali się odtąd wspomagać nadal Ammonitów.

2 Księga Samuela (2 Sm 11)

¹ Następnego roku, w czasie kiedy królowie zwykli wyruszać na wojnę, wysłał Dawid Joaba wraz ze swoimi wojownikami i z całym Izraelem, i ci splądrowali ziemię Ammonitów i oblegli Rabbę. Dawid wszakże pozostał w Jeruzalemie.

² I przytrafiło się, że pod wieczór Dawid wstał ze swojego łoża i przechadzał się po tarasie swojego królewskiego domu, i ujrzał z tego tarasu kąpiącą się kobietę. A była to kobieta wielkiej urody.

³ Dawid posłał, aby się czegoś dowiedzieć o tej kobiecie. Powiedziano mu: Jest to Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetejczyka.

⁴ Dawid posłał gońców i kazał ją sprowadzić. A gdy ona przyszła do niego, obcował z nią. A właśnie była ona po swoim oczyszczeniu. Potem powróciła do swojego domu.

⁵ Kobieta ta poczęła. Posłała więc wiadomość do Dawida tej treści: Poczęłam.

⁶ Wtedy Dawid posłał do Joaba rozkaz: Przyślij do mnie Uriasza Chetejczyka. I Joab przysłał Uriasza do Dawida.

⁷ A gdy Uriasz przybył do niego, wypytywał go Dawid, jak się powodzi Joabowi, jak się powodzi wojsku i jaki przebieg ma wojna.

⁸ Potem rzekł Dawid do Uriasza: Idź do swojego domu i umyj swoje nogi. A gdy Uriasz wyszedł z domu króla, niesiono za nim dar od króla.

⁹ Lecz Uriasz położył się w bramie domu królewskiego razem ze wszystkimi sługami swojego pana, a do swojego domu nie poszedł.

¹⁰ I doniesiono Dawidowi: Uriasz nie poszedł do swojego domu. Dawid kazał więc powiedzieć Uriaszowi: Czy nie odbyłeś dalekiej drogi? Dlaczego nie poszedłeś do swojego domu?

¹¹ Uriasz odpowiedział Dawidowi: Skrzynia Boża, Izrael i Juda przebywają w szałasach, mój dowódca Joab i wojownicy mojego pana obozują w otwartym polu, a ja miałbym pójść do mojego domu, jeść, pić i obcować z moją żoną? Jakos żyw i jak żyje dusza twoja, że takiej rzeczy nie uczynię!

¹² Rzekł więc Dawid do Uriasza: Zatrzymaj się tutaj jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I zatrzymał się Uriasz w Jeruzalemie przez ten dzień i przez dzień następny.

¹³ Dawid zaprosił go, aby jadł i pił u niego, i upił go. Wieczorem wyszedł, aby się położyć na swoim posłaniu wraz ze sługami swojego pana. Lecz do swojego domu nie poszedł.

¹⁴ Rano napisał Dawid list do Joaba i posłał go przez Uriasza.

¹⁵ W tym liście zaś napisał tak: Postawcie Uriasza na samym przedzie, gdzie bitwa jest najzaciętsza, a potem odstepcie od niego, tak by został ugodzony i poległ.

¹⁶ A gdy Joab oblegał miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że tam są najdzielniejsi wojownicy.

¹⁷ Gdy zaś wojownicy wypadli z miasta i wszczęli walkę z Joabem, poległo kilku z jego ludzi, z wojowników Dawida, zginął też Uriasz Chetejczyk.

¹⁸ Wtedy Joab wysłał posłańca i kazał Dawida powiadomić o całym przebiegu bitwy,

¹⁹ I dał posłańcowi takie polecenie: Gdy złożysz królowi sprawozdanie o całym przebiegu bitwy

²⁰ I wzbierze wtedy w królu gniew, i powie do ciebie: Dlaczego podeszliście tak blisko do miasta, aby stoczyć bitwę? Czy nie wiedzieliście, że strzelają z muru?

²¹ Któż to zabił Abimelecha, syna Jerubboszeta? Czy nie kobieta, która zrzuciła na niego górny kamień młyński z muru, i on zginął w Tebes? Dlaczego podeszliście tak blisko muru? Wtedy powiedz: Także Uriasz Chetejczyk, twój wojownik, zginął.

²² Posłaniec poszedł, a gdy przybył do Dawida, doniósł mu o wszystkim, z czym wysłał go Joab.

²³ I powiedział posłaniec do Dawida: Mężowie ci mieli zrazu nad nami przewagę i wyszli naprzeciw nas w głąb pola, lecz potem my odepchnęliśmy ich aż ku wejściu do bramy.

²⁴ Wtedy jednak łucznicy zaczęli strzelać do twoich wojowników z muru i niektórzy z wojowników króla zginęli; zginął także twój wojownik Uriasz.

²⁵ Dawid rzekł do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Nie martw się tą sprawą, gdyż miecz pożera raz tego, raz innego. Wzmóż twoje natarcie na miasto i zburz je! W ten sposób dodawaj mu otuchy.

²⁶ A gdy żona Uriasza usłyszała, że Uriasz, jej mąż, zginął, oplakiwała swego męża.

²⁷ Lecz gdy przeminęła żałoba, posłał Dawid i sprowadził ją do swojego domu. I została jego żoną, i urodziła mu syna. Lecz ten postępek, który popełnił Dawid, nie podobał się Panu.

2 Księga Samuela (2 Sm 12)

- ¹ Wtedy Pan posłał Natana do Dawida, a ten, przyszedłszy do niego, powiedział: W pewnym mieście było dwóch mężów, Jeden bogaty, a drugi ubogi.
- ² Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła,
- ³ Ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, Którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego Razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła, Na łonie jego sypiała i była mu jak córka.
- ⁴ Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, Aby je przyrzadzić dla podróżnego, Który do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego, I ją przyrzadził dla męża, który do niego przybył.
- ⁵ Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił.
- ⁶ Za owieczkę zapłaci w czwórnasób, dlatego że taką rzecz uczynił i że nie miał litości.
- ⁷ Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem. Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja cię namaściłem na króla nad Izraelem i Ja cię wyrwałem z ręki Saula.
- ⁸ Dałem ci dom twojego pana i żony twojego pana na twoje łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a jeśliby to było za mało, byłbym dodał ci jeszcze nadto.
- ⁹ Dlaczego więc wzgardziłeś słowem Pana, popełniając zło w oczach jego? Uriasza Chetejczyka zabiłeś mieczem, jego żonę wzięłeś sobie za żonę, jego zaś zabiłeś mieczem Ammonitów.
- ¹⁰ Teraz już nie odstąpi miecz od twojego domu po wszystkie czasy, dlatego że mną wzgardziłeś i wzięłeś żonę Uriasza Chetejczyka, aby była twoją żoną.
- ¹¹ Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę zło w twoim własnym domu przeciwko tobie, na twoich oczach zabiorę ci twoje żony i dam je innemu, i będzie z nimi obcował w blasku tego słońca.
- ¹² Ty wprawdzie uczyniłeś to potajemnie, Ja jednak uczynię to wobec całego Izraela i przy blasku słońca.
- ¹³ Wtedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan zaś rzekł do Dawida: Pan również odpuścił twój grzech, nie umrzesz.
- ¹⁴ Ponieważ jednak czynem tym zbezcześciłeś Pana, przeto syn, który ci się urodził, musi umrzeć.
- ¹⁵ Potem Natan poszedł do swojego domu. Pan zaś ugodził dziecię, które żona Uriasza urodziła Dawidowi, i ono zachorowało.
- ¹⁶ Wtedy Dawid błagał Boga za dziecięciem i pościł Dawid, a gdy przyszedł na noc do domu, leżał całą noc na ziemi.
- ¹⁷ Gdy zaś przystąpili do niego starsi jego domu, aby go podnieść z ziemi, nie chciał wstać i nie spożył z nimi posiłku.
- ¹⁸ Siódmego dnia dziecię zmarło. Słudzy Dawida bali się powiedzieć mu, że dziecię nie żyje, myśleli bowiem: Jeżeli oto, póki jeszcze dziecię żyło i my mówiliśmy do niego, on nie słuchał naszego głosu, to jakże mamy mu powiedzieć, że dziecię nie żyje? Gotów jeszcze zrobić sobie coś złego.
- ¹⁹ Lecz Dawid spostrzegł, że jego słudzy szepcą między sobą, domyślił się więc, że dziecię nie żyje. I zapytał Dawid swoich sług: Czy dziecię zmarło? A oni odpowiedzieli: Zmarło.
- ²⁰ Wtedy Dawid podniósł się z ziemi, umył się, namaścił, zmienił swoje szaty i poszedł do świątyni Pana, aby mu oddać pokłon. Potem powrócił do swojego domu, poprosił o posiłek, a gdy mu go podano, spożył go.
- ²¹ Wtedy rzekli do niego jego słudzy: Co ma znaczyć to, co uczyniłeś? Dopóki dziecię żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy dziecię zmarło, podniosłeś się i spożyłeś posiłek?

²² A on odpowiedział: Dopóki dziecię żyło, pościłem i płakałem, gdyż myślałem sobie: Kto wie? Może Pan zlituje się nade mną i dziecię będzie żyło?

²³ Teraz zaś, gdy zmarło, po cóż mam pościć? Czy mogę je jeszcze przywrócić życiu? To ja pójdę za nim, a nie ono powróci do mnie.

²⁴ Następnie Dawid pocieszał Batszebę, swoją żonę, przybył do niej i obcował z nią. Potem ona urodziła syna, któremu nadał imię Salomon. A Pan go miłował.

²⁵ I porучzył go opiece Natana, proroka, a ten nadał mu imię Jedidia (Umiłowany przez Pana) ze względu na Pana.

²⁶ Tymczasem Joab stoczył bitwę o Rabbę ammonicką i zdobył stolicę królewską.

²⁷ Wyprawił więc Joab posłańców do Dawida z doniesieniem: Stoczyłem bitwę o Rabbę i właśnie zdobyłem dzielnicę wód.

²⁸ Zbierz więc resztę zbrojnego ludu i oblegnij pozostałą część miasta, i zdobądź ją, abym to nie ja zdobył miasto i aby nie nazywano go moim imieniem,

²⁹ Zebrał tedy Dawid cały zbrojny lud i podążył do Rabby, stoczył o nią bitwę i zdobył ją.

³⁰ Potem zdjął koronę z głowy Milkoma; waga jej wynosiła talent złota, nadto miała ona w sobie kamień drogocenny. Dawid włożył ją sobie na głowę, wyniósł też z miasta bardzo wiele łupów.

³¹ Następnie kazał wyprowadzić mieszkańców miasta i zatrudnił ich przy piłach do obróbki kamienia i przy żelaznych zębatach młockarniach, i przy żelaznych siekierach, zapędził ich też do wyrobu cegieł. Tak postąpił Dawid ze wszystkimi miastami Ammonitów, po czym Dawid powrócił wraz z całym zbrojnym ludem do Jeruzalemu.

2 Księga Samuela (2 Sm 13)

¹ Po tych wydarzeniach stała się taka rzecz: Absalom, syn Dawida, miał siostrę nader piękną imieniem Tamar, w której zakochał się Amnon, syn Dawida.

² Amnon tak się trapił, że aż zachorował z powodu Tamar, swojej siostry. Była ona dziewicą i Amnonowi się wydawało rzeczą niemożliwą, aby coś u niej wskórać.

³ Lecz Amnon miał przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimei, brata Dawidowego. A Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym

⁴ I rzekł do niego: Dlaczego z każdym dniem wyglądasz coraz gorzej, synu królewski? Czy nie zechciałbyś mi powiedzieć? Amnon powiedział mu: Zakochałem się w Tamar, siostrze Absaloma, mojego brata.

⁵ I poradził mu Jonadab: Połóż się do swojego łóżka i udawaj chorego. A gdy przyjdzie twój ojciec, aby cię odwiedzić, powiedz mu: Pozwól, aby przyszła moja siostra Tamar i przygotowała mi posiłek, aby zrobiła dla mnie na moich oczach potrawę tak, żebym na to patrzył, tobym się posilił z jej ręki.

⁶ Amnon położył się więc i udawał chorego. A gdy przyszedł król, aby go odwiedzić, Amnon rzekł do króla: Pozwól, aby przyszła Tamar, moja siostra, i przyrządziła na moich oczach dwa placuszki, tobym jadł z jej ręki.

⁷ Posłał tedy król do Tamar do jej mieszkania takie polecenie: Idź do domu Amnona, twojego brata, i przyrządź mu posiłek.

⁸ I Tamar przyszła do domu Amnona, swojego brata, a on leżał w łóżku. Wzięła tedy ciasto, zamiesiła je na jego oczach, ugniotła i upiekła te placuszki.

⁹ Potem wzięła patelnię i położyła je przed nim, lecz Amnon nie chciał jeść, ale rzekł: Niech wyjdą stąd wszyscy! Wszyscy więc od niego wyszli.

¹⁰ Potem rzekł Amnon do Tamar: Zanieś potrawę do komnaty, a ja przyjmę ją z twojej ręki. Tamar wzięła więc placuszki, które upiekła, i przyniosła je Amnonowi, swemu bratu, do komnaty.

¹¹ A gdy mu je podawała do jedzenia, on porwał ją w objęcia i rzekł do niej: Chodź do mnie i oddaj mi się, moja siostro!

¹² Lecz ona mu odpowiedziała: Nie, bracie mój, nie zhańb mnie! Tak się nie robi w Izraelu, nie popełniaj takiego bezceństwa!

¹³ Co do mnie, to dokąd miałabym pójść z moją hańbą? A co do ciebie, to będziesz jak jeden z nikczemników w Izraelu. Pomów raczej z królem, a on mnie tobie nie odmówi.

¹⁴ Lecz on nie chciał jej posłuchać, ale zgwałcił ją i zhańbił, gdyż z nią obcował.

¹⁵ Potem zaś Amnon poczuł do niej bardzo wielką nienawiść, a jego nienawiść ku niej była większa niż poprzednio miłość, jaką do niej żywił; rzekł więc Amnon do niej: Ruszaj stąd!

¹⁶ Wtedy ona rzekła do niego: Nie tak, bracie mój, gdyż odprawiając mnie w ten sposób, popełniasz większą niegodziwość niż poprzednia, której się dopuściłeś wobec mnie. Lecz on nie chciał jej usłuchać,

¹⁷ A nawet przywołał swego sługę, który mu usługiwał, i nakazał mu: Wyprowadźże tę precz ode mnie i zarygluj za nią drzwi!

¹⁸ Miała zaś ona na sobie sukienkę z rękawami, gdyż tak ubierały się od dawien dawna córki królewskie, które były dziewicami. Gdy więc sługa jego wyprowadził ją precz i zarygłował za nią drzwi,

¹⁹ Tamar posypała popiołem swoją głowę, a sukienkę z rękawami, którą miała na sobie, rozdarła, położyła swoje ręce na głowie i szła głośno szlochając.

²⁰ Wtedy rzekł do niej Absalom, jej brat: Czy Amnon, twój brat, był u ciebie? W takim razie, siostro

moja, zachowaj milczenie, to twój brat! Nie bierz sobie tej sprawy zbyt do serca. I zamieszkała Tamar rozgoryczona i samotna, w domu Absaloma, swojego brata.

²¹ A gdy król Dawid dowiedział się o tym wydarzeniu, bardzo się rozgniewał, lecz nie wyrządził żadnej przykrości Amnonowi, gdyż go miłował jako swojego pierworodnego.

²² Absalom zaś nie rozmawiał z Amnonem ani dobrze, ani źle. Absalom bowiem znienawidził Amnona za to, że ten zhańbił Tamar, jego siostrę.

²³ Dwa lata później miało się odbyć u Absaloma strzyżenie owiec w Baal-Chasor, które jest w pobliżu Efraima, i Absalom zaprosił na nie wszystkich synów królewskich.

²⁴ Wstąpił też Absalom do króla i rzekł: Oto ma się odbyć strzyżenie owiec u twego sługi, przyjdź, o królu, wraz ze swoją świtą do twego sługi.

²⁵ Lecz król odpowiedział Absalomowi: Nie, mój synu, nie możemy iść wszyscy, nie możemy cię obciążać. I choć na niego nalegał, Dawid jednak nie chciał pójść i odprawił go z błogosławieństwem.

²⁶ Wtedy Absalom rzekł: Jeżeli nie, to proszę, niech pójdzie z nami Amnon, mój brat. A król na to: Po co on miałby z tobą pójść?

²⁷ Ale Absalom nalegał na niego; wysłał więc z nim Amnona i wszystkich synów królewskich.

²⁸ Absalom zaś rozkazał swoim sługom: Uważajcie! Gdy Amnon podochoci się już winem, a ja dam wam rozkaz: Zabijcie Amnona! wtedy go uśmiercie. Nie bójcie się, wszak to ja wam tak nakazuję. Bądźcie odważni i okażcie się dzielnymi mężami!

²⁹ Słudzy Absaloma postąpili z Amnonem tak, jak im Absalom nakazał. Zerwali się więc wszyscy synowie królewscy i dosiadłszy każdy swojego muła, pierzchnęli.

³⁰ A gdy byli jeszcze w drodze, doszła Dawida następująca wieść: Absalom kazał pozabijać wszystkich synów królewskich, ani jeden z nich nie ocalał.

³¹ Wtedy król wstał, rozdarł swoje szaty i położył się na ziemi, a wszyscy jego słudzy stali obok w rozdartych szatach.

³² Lecz wtedy odezwał się Jonadab, syn Szymei, brata Dawidowego, i powiedział: Niechaj nie sędzi mój pan, że cała młodź, synowie królewscy, poginęli, zginął tylko sam Amnon, albowiem takie postanowienie powziął Absalom tego dnia, gdy tamten zhańbił Tamar, jego siostrę.

³³ Niechaj tedy mój pan, król, nie dopuszcza do swego serca tej myśli, że zginęli wszyscy synowie królewscy, zginął tylko sam Amnon.

³⁴ Absalom zaś uciekł. A gdy strażnik podniósł swoje oczy, ujrzał, że oto gromada ludzi podąża stokiem góry drogą na Choronaim.

³⁵ Toteż Jonadab rzekł do króla: Oto nadchodzą synowie królewscy; jest więc tak, jak mówił twój sługa.

³⁶ Zaledwie przestał mówić, a oto weszli synowie królewscy i podniósłszy swe głosy płakali, wybuchnął też wielkim płaczem król i cała jego świta.

³⁷ Absalom zaś, uciekłszy, przybył do Talmaja, syna Ammihuda, króla Geszur. Dawid zaś opłakiwał swego syna całymi dniami.

³⁸ Gdy zaś Absalom po swojej ucieczce przybył do Talmaja, króla Geszir, i przebywał tam już trzy lata, zatęskniło serce Dawida za spotkaniem z Absalomem, gdyż pocieszył się już po śmierci Amnona.

³⁹ < >

2 Księga Samuela (2 Sm 14)

- ¹ Nie uszło uwagi Joaba, syna Serui, że król jest swoim sercem przy Absalomie;
- ² Toteż posłał do Tekoa, sprowadził stamtąd bardzo rozumną kobietę i rzekł do niej: Udawaj, że jesteś w żałobie, przywdziej też szaty żałobne, nie namaszczaj się olejkiem i zachowuj się jak kobieta, która już od dawien dawna nosi żałobę po zmarłym,
- ³ I idź do króla, i przemów do niego w te słowa: - i tutaj Joab poddał jej te słowa, którymi miała przemówić.
- ⁴ Przemówiła tedy ta kobieta z Tekoa do króla; upadłszy twarzą do ziemi i oddawszy mu pokłon, rzekła: Ratuj, królu!
- ⁵ A król odezwał się do niej: Co ci to? Ona odpowiedziała: Ach! Jestem wdową, mój mąż umarł.
- ⁶ Dwóch synów miała twoja służebnica, pokłócili się oni z sobą na polu, a nie było nikogo, kto by ich rozdzielił. I oto uderzył jeden drugiego i zabił go.
- ⁷ Teraz cała rodzina powstała przeciwko twojej służebnicy, mówiąc: Wydaj zabójcę swego brata, a zabijemy go za życie jego brata, którego zabił, a także dziedzica zgładzimy. Tak oto chcą oni zgasić ostatnią iskierkę, jaka mi pozostała, aby nie zachować pamięci po moim mężu i potomstwa na tej ziemi.
- ⁸ Wtedy król odpowiedział kobiecie: Wracaj do swojego domu, a ja wydam zarządzenie w twojej sprawie.
- ⁹ Lecz kobieta z Tekoa rzekła do króla: Na mnie, mój panie, królu, niech spadnie wina i na dom mojego ojca, król zaś i jego tron niech będą bez winy.
- ¹⁰ Król rzekł: Tego, kto by mówił coś przeciwko tobie, przyprowadź do mnie, a nie będzie już ciebie napastował.
- ¹¹ Ona zaś rzekła: Niechaj jednak pamięta król o Panu, Bogu swoim, aby mściciel krwi nie sprowadził jeszcze większej zguby i aby nie zgładzono mojego syna. Rzekł więc król: Jako żyje Pan, ani jeden włos z głowy twojego syna nie spadnie na ziemię.
- ¹² Kobieta rzekła: Niech będzie wolno twojej służebnicy przemówić jeszcze jedno słówko do mego pana, króla. A on odpowiedział: Mów!
- ¹³ Wtedy kobieta rzekła: Dlaczego umyśliłeś taką rzecz przeciwko ludowi Bożemu? Skoro bowiem król tak tę sprawę rozstrzygnął, jest poniekąd winien, jeżeli nie sprowadza z powrotem swojego wygnańca.
- ¹⁴ My bowiem musimy umrzeć i jesteśmy jak woda rozlana po ziemi, której nie da się już zebrać; Bóg jednak nie odbiera życia, ale obmyśla sposoby, jakby skazanego wygnańca sprowadzić z powrotem.
- ¹⁵ A jeżeli przybyłam, a by przemówić do króla, mojego pana, w tej sprawie, to dlatego, że trwoży mnie lud. Pomyślała więc twoja służebnica: Przemówię do króla, może król spełni prośbę swojej służebnicy.
- ¹⁶ Wysłucha bowiem król i wyrwie swoją służebnicę z ręki tego męża, który chce zgładzić i mnie, i mojego syna z dziedzictwa Bożego.
- ¹⁷ Pomyślała tedy twoja służebnica: Niech słowo mojego pana, króla, będzie uspokojeniem, bo jak anioł Boży jest mój pan, król, aby wysłuchać, co dobre i co złe, a Pan, Bóg twój, niechaj będzie z tobą.
- ¹⁸ Odpowiadając, rzekł król do tej kobiety: Nie zataj przede mną sprawy, o którą chcę się ciebie zapytać. Kobieta rzekła: Niech więc mówi mój pan, król!
- ¹⁹ Wtedy król rzekł: Czy w całej tej sprawie kieruje tobą ręka Joaba? Kobieta odpowiadając rzekła: Jako żyje twoja dusza, mój panie, królu, że nie sposób ani w prawo, ani w lewo uchylić się od tego

wszystkiego, co powiada mój pan, król, gdyż istotnie twój sługa Joab nakazał mi to i on to włożył w usta twojej służebnicy te wszystkie słowa.

²⁰ Lecz aby zmienić znaczenie tej sprawy, twój sługa Joab tę rzecz uczynił. Mój pan zaś jest mądry jak anioł Boży i wie o wszystkim, co się dzieje na ziemi.

²¹ Potem rzekł król do Joaba: Niech tak będzie, chcę spełnić twoją prośbę. Idź i sprowadź tego młodzieńca Absaloma.

²² Wtedy Joab upadł twarzą do ziemi, oddał królowi pokłon, podziękował mu i rzekł: Dzisiaj poznał twój sługa, iż znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu, gdyż król spełnił życzenie swojego sługi.

²³ Wyruszył tedy Joab do Geszur i sprowadził stamtąd Absaloma do Jeruzalemu.

²⁴ Król zaś tak rozkazał: Niech wraca do swojego domu, ale niech mi się na oczy nie pokazuje. Powrócił więc Absalom do swojego domu i nie pokazywał się królowi na oczy.

²⁵ A w całym Izraelu nie było mężczyzny równie sławnego z piękności jak Absalom, od stóp aż do głów nie było na nim żadnej skazy.

²⁶ A gdy dał ostrzyc włosy swojej głowy - a zwykł był strzyc je co rok, gdyż mu tak ciążyły, iż musiał je strzyc - to ważyły włosy jego głowy dwieście sykli według wagi ustalonej przez króla.

²⁷ Absalomowi urodziło się trzech synów i jedna córka, której było na imię Tamar; a była to kobieta nader urodziwa.

²⁸ Absalom mieszkał już w Jeruzalemie dwa lata, a nie został dopuszczony przed oblicze królewskie.

²⁹ Potem jednak posłał Absalom po Joaba, aby go wyprawić do króla; lecz ten nie chciał przyjść. Posłał tedy drugi raz, ale nie chciał przyjść.

³⁰ Rzekł więc do swoich sług: Patrzcie! Tam oto jest łąn Joaba, tuż obok mojego. Ma na nim jęczmień; idźcie i podpalcie go. I słudzy Absaloma podpalili ten łąn.

³¹ Wtedy Joab wybrał się do Absaloma do jego domu i rzekł do niego: Dlaczego twoi słudzy podpalili mój łąn?

³² Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem po ciebie i kazałem ci powiedzieć: Przyjdź do mnie, bo chcę cię wyprawić do króla z zapytaniem: Po co przybyłem tutaj z Geszur? Lepiej byłoby, gdybym tam pozostał. Teraz chciałbym ujrzeć oblicze królewskie! A jeżeli ciąży na mnie jaka wina, to niech mnie każe pozbawić życia.

³³ Wybrał się więc Joab do króla i doniósł mu o tym. Wezwał tedy król Absaloma i ten udał się do króla, oddał mu pokłon, padłszy przed królem twarzą do ziemi, a król pocałował Absaloma.

2 Księga Samuela (2 Sm 15)

¹ I stało się potem, że Absalom sprawił sobie powóz i konie oraz straż przyboczną złożoną z pięćdziesięciu mężów.

² Zwykł też być Absalom od wczesnego rana stawać na drodze przy bramie, a ilekroć jakiś człowiek miał sprawę sporną do rozstrzygnięcia na sądzie przez króla, Absalom przywoływał go do siebie i mawiał: Z którego miasta jesteś? A gdy ten odpowiadał: Z tego a tego plemienia izraelskiego jest twój sługa,

³ Wtedy Absalom mawiał do niego: Patrz! Twoja sprawa jest dobra i słuszna, ale nie ma u króla nikogo, kto by cię wysłuchał.

⁴ Mawiał jeszcze Absalom: Gdyby to mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi i gdyby do mnie przychodził każdy, kto ma sprawę sporną do rozstrzygnięcia, to wymierzyłbym mu sprawiedliwość.

⁵ Gdy zaś ktoś podchodził do niego, aby mu się pokłonić, on wyciągał do niego rękę, brał go w objęcia i całował.

⁶ Tak postępował Absalom z każdym Izraelitą, który szedł do króla na sąd, i pozyskiwał sobie serca mężów izraelskich.

⁷ Po upływie czterech lat rzekł Absalom do króla: Wybieram się, aby dopełnić w Hebronie ślubu, jaki złożyłem Panu,

⁸ Gdyż twój sługa złożył ślub, gdy przebywał w Geszur w Aramie, tej treści: Jeżeli Pan pozwoli mi powrócić do Jeruzalemu, to złożę hołd Panu.

⁹ Rzekł więc król do niego: Idź w pokoju. I on wybrał się do Hebronu.

¹⁰ Rozesłał też Absalom tajnych gońców do wszystkich plemion izraelskich z hasłem: Gdy usłyszycie głos trąby, wołajcie: Absalom został królem w Hebronie!

¹¹ Z Absalomem zaś wyruszyło z Jeruzalemu dwustu ludzi zaproszonych przez niego, którzy poszli w swojej prostocie i o niczym nie wiedzieli.

¹² Posłał też Absalom w czasie składania ofiar rzeźnych po Achitofela Gilończyka doradcę Dawidowego, z jego rodzinnego miasta Gilo. W ten sposób spisek się wzmógł i coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma.

¹³ Gdy do Dawida przybył zwiastun z wieścią: Przychylność mężów izraelskich jest po stronie Absaloma,

¹⁴ Dawid rzekł do wszystkich swoich sług, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Ruszajcie i uchodźmy, bo inaczej nie uratujemy się przed Absalomem! Pośpieszcie się z wymarszem, aby nas znienacka nie napadł i nie sprowadził na nas klęski, i nie wybił mieszkańców miasta ostrzem miecza.

¹⁵ Na to rzekli słudzy królewscy do króla: Co tylko postanowi nasz pan, król, my, twoi słudzy, jesteśmy przy tobie.

¹⁶ I wyruszył król piechotą z całym swoim domem. Na miejscu król pozostawił dziesięć swoich nałożnic do pilnowania domu.

¹⁷ A gdy król wyszedł z całym swoim zbrojnym ludem piechotą, zatrzymali się przy ostatnim domu.

¹⁸ Wszyscy jego dworzanie pozostali u jego boku, a wszyscy Kreteńczycy i wszyscy Pletejczycy i wszyscy Gittejczycy w liczbie sześciuset mężczyzn, którzy towarzyszyli mu od Gat, przemaszerowali przed królem.

¹⁹ Wtedy rzekł król do Ittaja Gittejczyka: Dlaczego i ty idziesz z nami? Wróć się i pozostań przy królu, boś cudzoziemiec, a poza tym wygnaniec ze swojego kraju.

²⁰ Zaledwie wczoraj przyszedłeś, a ja miałbym cię już dzisiaj brać z sobą na wędrowkę, gdy idę, sam nie wiedząc, dokąd iść? Wróć się i pozwól powrócić swoim braciom, a niech Pan okaże ci łaskę i

wierność.

²¹ Lecz Ittaj odpowiedział królowi: Jako żyje Pan i jako żyje mój pan, król, że będę tam, gdzie będzie mój pan, król, czy na śmierć, czy na życie; tam będzie twój sługa.

²² Wtedy Dawid rzekł do Ittaja: Idź tedy i przemaszeruj! I przemaszerował Ittaj Gittejczyk wraz ze wszystkimi swoimi wojownikami i z całą gromadą kobiet i dzieci, które były z nim.

²³ A cały kraj głośno płakał, gdy wszystek zbrojny lud przemaszerował. Król zaś przeprawił się przez potok Kidron, a cały zbrojny lud przeszedł drogą w kierunku pustyni.

²⁴ Był także wśród nich Sadok wraz ze wszystkimi Lewitami, noszącymi Skrzynię Przymierza Bożego, Ebiatar zaś złożył ofiarę całopalną i postawili Skrzynię Bożą, dopóki nie wyszedł z miasta cały lud.

²⁵ Lecz król rzekł do Sadoka: Każ odnieść Skrzynię Bożą z powrotem do miasta; jeżeli bowiem znajde łaskę w oczach Pana, to pozwoli mi powrócić i znowu oglądać ją i jej przybytek.

²⁶ Jeśli zaś tak Pan orzekł: Nie mam w tobie upodobania, to - oto jestem - niech mi uczyni, co mu się podoba!

²⁷ Nadto rzekł król do Sadoka, kapłana: Baczcie! Powróćcie, ty i Ebiatar, spokojnie do miasta, również Achimaas, twój syn, i Jonatan, syn Ebiatara, obaj wasi synowie wraz z wami;

²⁸ Baczcie też: Oto ja będę czekał przy brodach jordańskich na pustyni, dopóki nie przyjdzie od was wieść, powiadająca mnie.

²⁹ Kazali więc Sadok i Ebiatar odnieść Skrzynię Bożą do Jeruzalemu i pozostali tam obaj.

³⁰ Dawid zaś wstąpił na Górę Oliwną i płakał, wstępując na nią, a głowę miał nakrytą i szedł boso; cały też zbrojny lud, który był z nim, miał głowy nakryte i wstępując na nią ciągle płakali.

³¹ Gdy zaś doniesiono Dawidowi, że Achitofel jest między spiskowcami u Absaloma, Dawid rzekł: Obróć Panie wniwecz radę Achitofela!

³² A gdy Dawid wszedł na szczyt góry, gdzie zwykle oddawano pokłon Bogu, oto wyszedł naprzeciw niego Chuszaj Arkijczyk w podartej szacie i z głową posypaną prochem ziemi.

³³ Dawid rzekł do niego: Jeżeli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem,

³⁴ Jeżeli natomiast wrócisz do miasta i powiesz do Absaloma: Sługą twoim chcę być, królu! Byłem poprzednio sługą twojego ojca, lecz teraz chcę być twoim sługą - to obrócisz wniwecz radę Achitofela.

³⁵ Będą tam z tobą i Sadok, i Ebiatar, kapłani; jakkolwiek usłyszysz wiadomość z domu królewskiego, donieś o niej Sadokowi i Ebiatarowi, kapłanom.

³⁶ Są tam także z nimi dwaj ich synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Ebiatara; przez nich przysyłajcie mi każdą wiadomość, jaką usłyszycie.

³⁷ I udał się Chuszaj, przyjaciel Dawida, do miasta. Absalom również przybył do Jeruzalemu.

2 Księga Samuela (2 Sm 16)

¹ Gdy zaś Dawid zszedł nieco ze szczytu góry, oto wyszedł naprzeciw niego Syba, sługa Mefiboszeta, z parą osiodłanych osłów, a na nich dwieście chlebów, sto kiści rodzynek, sto świeżych owoców i łagiew wina.

² I rzekł król do Syby: Na co to masz? A Syba odpowiedział: Osły należą do domu królewskiego i są przeznaczone do jazdy, chleb i owoce zaś do jedzenia dla służby, a wino do picia, gdy będą znużeni na pustyni.

³ A król zapytał: A gdzie jest syn twojego pana? Syba odpowiedział królowi: Oto pozostał w Jeruzalemie, pomyślał sobie bowiem: Teraz zwróci mi dom izraelski królestwo mojego ojca.

⁴ Wtedy król rzekł do Syby: Twoje będzie wszystko, co było własnością Mefiboszeta. A Syba odpowiedział: Pokłon ci oddaję; obym i nadal znajdował łaskę w twoich oczach, mój panie, królu!

⁵ A gdy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd pewien człowiek z rodziny Saula imieniem Szymej, syn Gery; ten, wyszedłszy stamtąd, ciągle złorzeczył.

⁶ Obrzucał też Dawida i wszystkie sługi króla Dawida kamieniami chociaż cały orszak zbrojnych i wszyscy rycerze szli po jego prawej i lewej stronie.

⁷ Tak zaś wołał Szymej, złorzecząc: Precz, precz, mężu krwią splamiony, nikczemniku!

⁸ Sprowadził Pan na ciebie wszystką krew domu Saula, w miejsce którego ty zostałeś królem, i oddał Pan królestwo w rękę Absaloma, twojego syna! I oto jesteś w niedoli, którą ściągnąłeś na siebie, gdyż jesteś mężem splamionym krwią.

⁹ Wtedy rzekł Abiszaj, syn Serui, do króla: Dlaczego ten zdechły pies ośmiela się złorzeczyć mojemu panu, królowi? Pozwól, że podejść do niego i utnę mu głowę!

¹⁰ Lecz król odpowiedział: Co wam do tego, synowie Serui? Niech złorzeczy, gdyż to Pan nakazał mu: Złorzecz Dawidowi! W takim razie zaś któż może rzec: Dlaczego to czynisz?

¹¹ Powiedział jeszcze Dawid do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Jeżeli własny mój syn, który wyszedł z mojego łona, nastaje na moje życie, to cóż dopiero ten Beniaminita? Zaniechajcie go, niech złorzeczy, gdyż Pan mu tak nakazał.

¹² Może Pan wejrzy na moją nędzę i przywróci mi szczęście w zamian za jego dzisiejsze złorzeczenie.

¹³ I ruszył Dawid ze swoim orszakiem w dalszą drogę; lecz Szymej szedł zboczem gór opodal niego, ustawicznie złorzecząc i obrzucając go z boku kamieniami i gliną.

¹⁴ Król i cały lud, który był z nim, doszli zmęczeni nad Jordan i odpoczywali tam.

¹⁵ Absalom zaś i cały zbrojny lud, mężowie izraelscy, wkroczyli do Jeruzalemu, a Achitofel z nimi.

¹⁶ A gdy Chuszaj Arkijczyk, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, zawołał na Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król!

¹⁷ Lecz Absalom rzekł do Chuszaja: Taka to jest miłość twoja do twojego przyjaciela? Dlaczego to nie poszedłeś ze swoim przyjacielem?

¹⁸ Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Bo kogo wybrał Pan i ten lud, i wszyscy mężowie izraelscy, do tego należę i przy tym pozostanę!

¹⁹ Następnie rzekł: Komu będę służył? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twojemu ojcu, tak będę służył i tobie.

²⁰ Potem rzekł Absalom do Achitofela: Dajcie jakąś radę, co mamy czynić?

²¹ Wtedy Achitofel rzekł do Absaloma: Idź do nałożnic twojego ojca, które pozostawił, aby pilnowały domu. Gdy cały Izrael się dowie, że okryłeś się u swojego ojca niesławą, okrzepną ręce wszystkich twoich zwolenników.

²² Rozpięli więc dla Absaloma namiot na dachu, po czym Absalom poszedł do nałożnic swojego ojca

na oczach całego Izraela.

²³ A każda rada Achitofela, jakiej w tym czasie udzielał, znaczyła tyle samo, co wyrocznia Boża; tyle znaczyła każda rada Achitofela zarówno u Dawida, jak u Absaloma.

2 Księga Samuela (2 Sm 17)

- ¹ Potem rzekł Achitofel do Absaloma: Pozwól, że wybiorę dwanaście tysięcy wojowników i wyruszę w pogoń za Dawidem jeszcze tej nocy,
- ² I uderzę nań, póki jeszcze jest znużony i strwożony i przerażę go tak, że ucieknie od niego cały lud, który jest z nim, a wtedy zabiję samego króla,
- ³ I przywiodeę do ciebie z powrotem cały lud, jak powraca młoda żona do swojego męża. Gdyż ty nastajesz tylko na życie jednego męża, cały zaś lud powinien mieć spokój.
- ⁴ I rada ta podobała się Absalomowi i wszystkim starszym Izraela.
- ⁵ Niemniej rzekł jeszcze Absalom: Przywołajcie także Chuszaja Arkijczyka, a posłuchamy, co on na to powie.
- ⁶ Gdy tedy przyszedł Chuszaj do Absaloma, rzekł do niego Absalom tak: Achitofel dał taką a taką radę, powiedz ty, czy mamy postąpić według jego rady, czy nie!
- ⁷ A Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Niedobra jest rada, której tym razem udzielił Achitofel.
- ⁸ Chuszaj mówił dalej: Ty znasz swojego ojca i jego wojowników, że to prawdziwi rycerze, i tak rozjuszeni, jak niedźwiedzica w polu, której zabrano młode; nadto ojciec twój to wojownik, który nie da swoim wojownikom odpoczywać w nocy.
- ⁹ Zapewne ukrył się obecnie w jakiejś jaskini lub w innym jakimś miejscu. Jeśliby teraz, zaraz na początku padli jacyś ludzie, to każdy, kto o tym się dowie, mówić będzie: Poniosło klęskę wojsko, które przystało do Absaloma,
- ¹⁰ I nawet najdzielniejszy, o sercu jak serce lwa, struchleje, wie bowiem cały Izrael, że twój ojciec to bohater, i dzielni są ci, którzy są z nim.
- ¹¹ Dlatego radzę, aby zgromadzić wokół siebie całego Izraela od Dan aż po Beer-Szebę, tyłu, ile jest piasku nad brzegiem morza, i abys sam osobiście ruszył do boju.
- ¹² Jeżeli więc uderzymy nań w którymś z tych miejsc, gdzie się znajduje, i spadniemy na niego, jak rosa spada na ziemię, to nie ostanie się ani on, ani żaden z tych mężów, którzy są z nim.
- ¹³ Jeśliby zaś wycofał się do jakiegoś miasta, to cały Izrael naznosi pod to miasto tyle powrozów, że ściągniemy je w dolinę tak, iż nawet kamyka się już tam nie znajdzie.
- ¹⁴ Wtedy rzekł Absalom i wszyscy mężowie izraelscy: Lepsza jest rada Chuszaja Arkijczyka niż rada Achitofela. I było to zrządzeniem Pana, że dobra rada Achitofela została wniwecz obrócona, aby Pan sprowadził zgubę na Absaloma.
- ¹⁵ Następnie opowiedział Chuszaj Sadokowi i Ebiatarowi, kapłanom: Tak a tak doradził Achitofel Absalomowi i starszym izraelskim, a tak a tak doradziłem ja.
- ¹⁶ Teraz więc pošlijcie jak najspieszniej następującą wiadomość Dawidowi: Nie zatrzymuj się tej nocy przy brodach jordańskich na pustyni, lecz przepraw się, aby nie został pochłonięty król wraz z całym zbrojnym ludem, który jest z nim.
- ¹⁷ Jonatan zaś i Achimaas mieli stanowisko przy Ain-Rogel; tam przychodziła zwykle służąca i przynosiła im wiadomości, które przekazywali królowi Dawidowi, gdyż nie było im wolno pokazywać się w mieście i do niego przychodzić.
- ¹⁸ Lecz pewnego razu dostrzegł ich pewien pacholik i doniósł o tym Absalomowi. Toteż oni obaj szybko pobiegli i przybyli do domu pewnego męża w Bachurim, który miał na swoim podwórzu studnię. Oni tedy do niej się spuścili.
- ¹⁹ A jego żona wzięła płachtę i rozpostarła ją nad otworem studni, i nasypała na nią krup tak, że nic nie można było zauważyć.
- ²⁰ Gdy zaś słudzy Absaloma przyszli do tej kobiety do domu i zapytali: Gdzie są Achimaas i Jonatan,

kobieta ta odpowiedziała: Poszli dalej ku strumykowi. A gdy oni, przeszukawszy domostwo, nie znaleźli ich, powrócili do Jeruzalemu,

²¹ Po ich odejściu wyszli oni ze studni i ruszywszy zanieśli królowi Dawidowi wiadomość, mówiąc: Wyruszcie i przepawcie się szybko przez rzekę, gdyż Achitofel taką a taką radę przeciwko wam obmyślił.

²² Wyruszył tedy Dawid wraz z całym ludem, który był z nim, i przepawili się przez Jordan. Do świtu nie brakowało ani jednego, kto by się nie przepawił przez Jordan.

²³ Gdy Achitofel widział, że jego rada nie została wykonana, osiodłał swojego osła i ruszył do swojego domu w mieście rodzinnym. Potem rozporządził swoim domem i powiesił się. Gdy umarł, pochowano go w grobie jego ojca.

²⁴ Tymczasem Dawid zdążył już dojść do Machanaim, podczas gdy Absalom dopiero przepawiał się przez Jordan wraz ze wszystkimi mężami izraelskimi.

²⁵ Absalom ustanowił wodzem wojsk w miejsce Joaba Amasę; Amasa zaś był synem pewnego Ismaelity imieniem Jitro, który był żonaty z Abigail, córką Nachasza, siostry Serui, matki Joaba.

²⁶ Izrael oraz Absalom rozłożyli się obozem w ziemi Gilead.

²⁷ Gdy zaś Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z Rabby ammonickiej, i Machir, syn Ammiela z Lo-Dabar, i Barzillaj Gileadczyk z Rogelim nazwozili pościeli, derek, czasz, naczyń glinianych, pszenicy, jęczmienia, mąki, ziarna prażonego, bobu, soczewicy,

²⁸ Miodu, śmietany, owiec, serów krowich dla Dawida i dla jego zbrojnego ludu, który był z nim, na zaopatrzenie; pomyśleli sobie bowiem: Lud zbrojny jest głodny, zmęczony i spragniony marszem przez pustynię.

²⁹ ◇

2 Księga Samuela (2 Sm 18)

- ¹ Potem dokonał Dawid przeglądu zbrojnego ludu, który był z nim, i ustanowił dla niego dowódców nad tysiącami i nad setkami.
- ² Dawid podzielił zbrojny lud na trzy oddziały, oddając jeden pod dowództwo Joaba, drugi pod dowództwo Abiszaja, syna Serui, brata Joabowego, a trzeci pod dowództwo Ittaja Gittejczyka. Rzekł też król do zbrojnego ludu: Ja również wyruszę z wami.
- ³ Lecz zbrojny lud odpowiedział: Nie wyruszaj! Gdyż, choćbyśmy uciekli, nie będą na nas zwracali uwagi, i choćby z nas połowa zginęła, nie będą na nas zwracali uwagi, ty bowiem staniesz za dziesięć tysięcy naszych; lepiej będzie, gdy będziesz mógł przyjść nam z pomocą z miasta.
- ⁴ Odpowiedział im król: Co wy uznacie za dobre, to ja uczynię. I stanął król w bramie, a całe wojsko przechodziło w setkach i w tysiącach.
- ⁵ Wydał też król taki rozkaz Joabowi i Abiszajowi, i Ittajowi: Łagodnie mi postąpcie z młodzieńcem, z Absalomem. A całe wojsko słyszało, gdy król dawał wodzom ten rozkaz odnośnie do Absaloma.
- ⁶ Gdy tedy wyruszyło wojsko w pole, aby potykać się z Izraelem, rozgorzała bitwa w lesie efraimskim.
- ⁷ Wojsko izraelskie zostało tam pobite przez zwolenników Dawida, poniesiona tam została w tym dniu wielka klęska - poległo dwadzieścia tysięcy.
- ⁸ Gdy bowiem bitwa rozciągnęła się tam po całej okolicznej krainie, las pochłonął w tym dniu więcej zbrojnego ludu, niż go w tym dniu pożarł miecz.
- ⁹ Absalom natknął się przypadkowo na sługi Dawida; jechał on na mule, a muł ten wbiegł pod gęste gałęzie wielkiego dębu tak, iż jego głowa zaczepiła o dąb i zawisł między niebem a ziemią, muł zaś, na którym jechał, pocwałował dalej.
- ¹⁰ Dostrzegł to jeden człowiek i doniósł o tym Joabowi, mówiąc: Widziałem Absaloma wiszącego na dębie.
- ¹¹ Wtedy rzekł Joab do tego człowieka, który mu o tym doniósł: Jeżeli widziałeś, to dlaczego go tam z miejsca nie powaliłeś na ziemię? Byłbym ci za to dał dziesięć srebrników i jeden pas.
- ¹² Lecz człowiek ten rzekł do Joaba: Choćby mi miano odważyć na rękę tysiąc srebrników, nie wyciągnąłbym mojej ręki na syna królewskiego, gdyż na własne uszy słyszałem, jak król nakazał tobie i Abiszajowi, i Ittajowi: Strzeżcie mi młodzieńca, Absaloma.
- ¹³ Czyż miałbym podstępnie godzić na jego życie? Wszak żadna rzecz nie ukryje się przed królem, i ty sam wystąpiłbyś przeciwko mnie!
- ¹⁴ Joab odpowiedział: W takim razie nie będę się dłużej przy tobie zatrzymywał. Potem wziął trzy włócznie do ręki i wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze żywy wisiał na dębie.
- ¹⁵ Potem otoczyło Absaloma dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba, którzy nosili jego zbroję, rzucili się na niego i zabili go.
- ¹⁶ Wtedy Joab zadał w trąbę i wojsko zawróciło z pogoni za Izraelem, gdyż Joab je wstrzymał.
- ¹⁷ Absaloma zaś wzięli i wrzucili w lesie do wielkiego dołu, i narzucili na niego bardzo wielką kupę kamieni; cały Izrael zaś pierzchnął, każdy do swojego namiotu.
- ¹⁸ Absalom jeszcze za swojego życia wystawił sobie słup, który jest w dolinie królewskiej; mawiał bowiem: Nie mam syna, aby zachowała się pamięć o moim imieniu. Nazwał więc ten słup swoim imieniem i jest on do dnia dzisiejszego zwany pomnikiem Absaloma.
- ¹⁹ Achimaas zaś, syn Sadoka, rzekł: Pozwólcie, że pobiegnę i zaniosę królowi pomyślną wieść, że Pan wymierzył mu sprawiedliwość wobec jego nieprzyjaciół.
- ²⁰ Lecz Joab rzekł do niego: Nie będziesz w dniu dzisiejszym zwiastunem dobrej wieści; zanieziesz tę

wieść w innym dniu, ale w dniu dzisiejszym nie zanoś tej wieści; wszak to syn królewski zginął.

²¹ Potem rzekł Joab do pewnego niewolnika murzyńskiego: Idź i donieś królowi, co widziałeś. Niewolnik murzyński oddał Joabowi pokłon i pobiegł.

²² Lecz Achimaas, syn Sadoka, ponownie rzekł do Joaba: Niech się co chce dzieje, pobiegnę i ja za niewolnikiem murzyńskim. A Joab odpowiedział: Po cóż chcesz biec, mój synu? Przecież nie otrzymasz nagrody za dobrą wieść.

²³ Ten rzekł: Niech się dzieje co chce, ja pobiegnę. Więc Joab rzekł do niego: Biegnij tedy! I Achimaas pobiegł drogą w kierunku doliny nadjordańskiej i wyprzedził niewolnika murzyńskiego.

²⁴ Dawid siedział właśnie między dwiema bramami, strażnik zaś wyszedł na szczyt bramy tuż przy murze i podniósłszy swoje oczy, ujrzał jakiegoś nadbiegającego pojedynczego człowieka.

²⁵ Strażnik zawołał i doniósł o tym królowi. A król rzekł: Jeżeli jest sam jeden, to przynosi pomyślną wiadomość. A gdy ten już znacznie się przybliżył,

²⁶ Dostrzegł strażnik drugiego człowieka biegnącego i zawołał na odzwiernego. Oto nadbiega drugi pojedynczy człowiek. A król rzekł: Ten także przynosi pomyślną wiadomość.

²⁷ Wtedy strażnik powiedział: Wydaje mi się, że ten pierwszy, który biegnie, to Achimaas, syn Sadoka. I rzekł król: Wspaniały to człowiek, z pomyślną wieścią przychodzi.

²⁸ Achimaas rzekł głośno do króla: Pokój! I padł przed królem twarzą do ziemi, mówiąc: Błogosławiony Pan, Bóg twój, że wydał mężów, którzy podnieśli swoją rękę na mojego pana, króla.

²⁹ A gdy król zapytał: Czy zdrów jest młodzieniec, Absalom? Achimaas odpowiedział: Widziałem wielkie zamieszanie, gdy sługa królewski Joab wysyłał twojego sługę, i nie mogłem się dowiedzieć, co zaszło.

³⁰ Rzekł więc król: Usuń się na bok i stań tutaj! A gdy się usunął na bok i stanął,

³¹ Wtedy wszedł niewolnik murzyński i rzekł: Niech pozwoli mój pan, król, oznajmić sobie pomyślną wiadomość, iż Pan wymierzył ci dzisiaj sprawiedliwość wobec wszystkich, którzy powstali przeciwko tobie!

³² Lecz gdy król zapytał niewolnika murzyńskiego: Czy zdrów jest młodzieniec, Absalom? Ten odpowiedział: Niech stanie się ze wszystkimi nieprzyjaciółmi mojego pana, króla, i ze wszystkimi, którzy wrogo wystąpili przeciwko tobie tak, jak z tym młodzieńcem!

³³ Wtedy król zadrżał i wstąpiwszy do górnej komnaty nad bramą, zaczął płakać. I chodząc tam i z powrotem tak wołał: Synu mój, Absalomie! Synu mój, synu mój, Absalomie! Obym to ja był umarł zamiast ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!

2 Księga Samuela (2 Sm 19)

¹ Gdy tedy doniesiono Joabowi: Król płacze i lamentuje nad Absalomem,

² Zmieniła się w tym dniu radość ze zwycięstwa w żałobę dla całego ludu. Lud bowiem dowiedział się w tym dniu: Przygnębiony jest król z powodu swego syna.

³ Toteż wojsko w tym dniu tylko ukradkiem wchodziło do miasta, jak ukradkiem wchodzi wojsko, które okryło się hańbą przez to, że uciekło z pola bitwy.

⁴ Król zaś zasłonił swoją twarz i głośno krzyczał: Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój!

⁵ Wtedy Joab poszedł do króla do jego domu i rzekł: Znieważyłeś dzisiaj wszystkich twoich wojowników, którzy dziś uratowali twoje życie i życie twoich synów i twoich córek, i życie twoich żon, i życie twoich nałożnic,

⁶ Okazując miłość tym, którzy cię nienawidzą, i nienawidząc tych, którzy cię miłują. Dziś bowiem dałeś do zrozumienia, że niczym są dla ciebie wodzowie i wojownicy, ja zaś wiem już dzisiaj, że gdyby Absalom pozostał przy życiu, a my byśmy dziś wszyscy poginęli, wtedy wydałoby ci się to słuszne.

⁷ Lecz teraz wstań, wystąp i przemów serdecznie do swoich sług. Przysięgam bowiem na Pana, że jeżeli nie wystąpisz, to nie pozostanie przy tobie dzisiejszej nocy ani jeden, to zaś będzie dla ciebie większym nieszczęściem niż wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na ciebie od twojej młodości do dzisiejszego dnia.

⁸ Wstał tedy król i zajął swoje miejsce w bramie. Doniesiono więc całemu zbrojnemu ludowi: Oto król zajął swoje miejsce w bramie. Toteż przyszedł cały lud zbrojny i stanął przed królem. A gdy Izraelici zbiegli, każdy do swego namiotu,

⁹ Zaczął się cały lud we wszystkich plemionach izraelskich sprzeczać, mówiąc: Król wyrwał nas z ręki wrogów naszych, on wyzwolił nas z ręki Filistyńczyków, a teraz uciekł z kraju przed Absalomem;

¹⁰ Absalom zaś, którego namaściliśmy na króla nad sobą, poległ w bitwie; dlaczego więc ociągacie się, aby króla sprowadzić z powrotem?

¹¹ Król Dawid zaś posłał do Sadoka i do Ebiatara, kapłanów, takie wezwanie: Porozmawiajcie ze starszymi judzkimi i zapytajcie ich: Dlaczego wy macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem do jego domu, skoro odnośne słowo całego Izraela doszło już do króla, do jego domu?

¹² Wszak braćmi moimi jesteście, kością moją i ciałem moim jesteście, dlaczego więc macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem?

¹³ A do Amasy powiedzcie: Wszak jesteś kością moją i ciałem moim. Niech mnie skarże Bóg, jeżeli nie ty będziesz u mnie wodzem wojska po wszystkie dni zamiast Joaba.

¹⁴ W ten sposób pozyskał on serca wszystkich Judejczyków, że byli jakby jeden mąż zgodni i wysłali do króla poselstwo: Wracaj ty i wszyscy twoi słudzy!

¹⁵ Król powracając, przybył nad Jordan, Judejczycy zaś przybyli do Gilgal, aby wyjść królowi na spotkanie i przeprowadzić króla przez Jordan.

¹⁶ Na spotkanie króla Dawida pośpieszył także Szymei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim, wraz z Judejczykami.

¹⁷ Szło też z nim tysiąc Beniaminitów; Syba natomiast, zarządca domu Saula, wraz z piętnastu swoimi synami i dwudziestu sługami przeprowadził się przez Jordan jeszcze przed królem.

¹⁸ Przeszli bród, aby przeprowadzić dom królewski i w ten sposób wyświadczyć mu przysługę. Szymei

zaś, syn Gery, rzucił się królowi do nóg wtedy, gdy się miał przeprowiać przez Jordan,

¹⁹ I rzekł do króla: Niech mój pan, król, nie poczyta mi za winę i niech nie pamięta tego, czym zawinił twój sługa w tym dniu, gdy mój pan, król, wychodził z Jeruzalemu, i niech król nie bierze tego zbytnio do serca.

²⁰ Wie bowiem twój sługa, iż zgrzeszył, ale oto dzisiaj przyszedłem jako pierwszy z całego domu Józefa, aby wyjść na spotkanie mojego pana, króla.

²¹ Wtedy odezwał się Abiszaj, syn Serui, tak: Czy Szymej nie powinien ponieść śmierci za to, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu?

²² Lecz król odpowiedział: Co mam począć z wami, synowie Serui, gdy dziś stajecie przede mną jako przeciwnicy? Czy dziś miałby ktoś ponieść śmierć w Izraelu? Czy miałbym zapomnieć o tym, że dzisiaj znowu jestem królem nad Izraelem?

²³ Potem rzekł król do Szymejowego: Nie zginiesz! I król mu to zaprzysiągł.

²⁴ Także Mefiboszet, wnuk Saula, wyszedł królowi na spotkanie. Od dnia, kiedy król odszedł z Jeruzalemu aż do dnia szczęśliwego jego powrotu nie mył on swoich nóg i nie strzygł swojej brody, i nie prał swoich szat.

²⁵ Gdy tedy przyszedł z Jeruzalemu i spotkał się z królem, rzekł król do niego: Dlaczego nie wyruszyłeś ze mną, Mefiboszecie?

²⁶ A on odpowiedział: Panie mój, królu! Sługa mój oszukał mnie. Nakazał mu bowiem twój sługa: Osiodłaj mi osła, a wsiadę na niego i pojedę z królem, gdyż twój sługa jest kulawy;

²⁷ Oczernił on twego sługę przed moim panem, królem; lecz mój pan, król, jest jak anioł Boży; uczynj tedy, co uznasz za dobre!

²⁸ Gdyż chociaż cały dom mojego ojca nie mógł niczego innego oczekiwać od mojego pana, króla jak tylko śmierci, ty jednak umieściłeś twego sługę w gronie tych, którzy jadają u twego stołu; jakież tedy jeszcze pozostaje mi prawo oprócz tego, by błagać króla o litość?

²⁹ A król rzekł do niego: Po cóż mówisz jeszcze o swoich sprawach? Rozstrzygam tak: Ty i Syba podzielicie się posiadłością.

³⁰ Wtedy Mefiboszet odpowiedział królowi: Niechby i wszystko zabrał, skoro tylko mój pan, król, szczęśliwie powraca do swojego domu.

³¹ Barzillaj zaś, Gileadczyk, przyszedł z Rogelim i pociągnął z królem nad Jordan, aby go przeprowić przez Jordan.

³² Ten Barzillaj był bardzo stary, liczył bowiem osiemdziesiąt lat, i on to zaopatrywał w żywność króla podczas jego pobytu w Machanaim, gdyż był człowiekiem bardzo zamożnym.

³³ Rzekł tedy król do Barzillaja; Pójdź teraz ty ze mną, a ja będę cię utrzymywał u siebie w Jeruzalemie.

³⁴ Lecz Barzillaj odpowiedział królowi: Ileż to jeszcze dni życia mi pozostaje, żebym miał się udać z królem do Jeruzalemu?

³⁵ Mam obecnie osiemdziesiąt lat. Czy mogę jeszcze odróżniać dobre od złego? Czy sługa twój umie jeszcze określać smak tego, co je lub pije? Czy potrafię jeszcze przysłuchiwać się śpiewom śpiewaków czy śpiewaczek? Po cóż jeszcze miałby twój sługa być ciężarem dla mojego pana, króla?

³⁶ Sługa twój pójdzie z królem jeszcze nieco poza Jordan, ale po cóż miałby król tak sownie mnie wynagradzać?

³⁷ Pozwól raczej powrócić twemu słudze, aby mógł umrzeć w swoim ojczystym mieście w pobliżu grobu swojego ojca i swojej matki. Oto sługa twój Kimham pójdzie z moim panem, królem; uczynj mu, co uznasz za dobre.

³⁸ I odpowiedział król: Niech tedy pójdzie ze mną Kimham, a ja uczynię mu, co uznasz za dobre, i

wszystko, czego sobie życzyć będziesz ode mnie, uczynię dla ciebie.

³⁹ Przeprowadził się tedy cały zbrojny lud przez Jordan, a potem przeprowadził się i król. Następnie król pocałował Barzillaja i pożegnał go, i ten powrócił do swojej miejscowości.

⁴⁰ Następnie król pociągnął do Gilgal. Kimham szedł z nim. Także cały zbrojny lud z Judy pociągnął za królem, jak również połowa zbrojnego ludu z Izraela.

⁴¹ Wkrótce potem przyszli do króla pozostali mężowie izraelscy i zapytali króla: Dlaczego uprowadzili cię ukradkiem nasi bracia, mężowie judzcy, i przeprowadzili przez Jordan króla wraz z jego domem, a z nim także cały orszak Dawidowy?

⁴² Na to odpowiedzieli wszyscy mężowie judzcy Izraelitom: Dlatego że król jest nam bliższy. A dlaczego to popadliście w gniew z tego powodu? Czy coś uszczknęliśmy z króla albo czy został przez nas uprowadzony?

⁴³ Mężowie izraelscy jednak odpowiedzieli mężom judzkim tak: Dziesięć udziałów my mamy w królu, a także co do Dawida my mamy pierwszeństwo. Dlaczego więc zlekceważyliście nas? A czy to nie od nas wyszło pierwsze słowo, aby sprowadzić króla naszego z powrotem? A słowa mężów judzkich były jeszcze ostrzejsze niż słowa mężów izraelskich.

2 Księga Samuela (2 Sm 20)

¹ Zdarzyło się, że był tam pewien niegodziwy człowiek imieniem Szeba, syn Bikriego, Beniaminita, który zadał w trąbę i zawołał: My udziału w Dawidzie nie mamy, Nie mamy dziedzictwa w synu Isajego, Izraelici, idźcie, każdy do swojego namiotu!

² Odeszli więc wszyscy mężowie izraelscy od Dawida i poszli za Szebą, synem Bikriego; lecz mężowie judzcy od Jordanu aż po Jeruzalem skupili się wokół swojego króla.

³ A gdy Dawid przybył do swojego domu w Jeruzalemie, kazał zabrać owe dziesięć nałożnic, które pozostawił, aby strzegły domu, i oddał je pod straż; utrzymywał je, lecz z nimi nie obcował. I były one pod strażą aż do dnia swojej śmierci, żyjąc niby we wdowieństwie.

⁴ Potem rozkazał król Amasie: Skrzyknij mi mężów judzkich w ciągu trzech dni; ty także się staw!

⁵ Poszedł więc Amasa, aby skrzyknąć Judejczyków. Lecz gdy przeciągnął termin zbiórki, jaki mu król wyznaczył,

⁶ Rzekł Dawid do Abiszaja: Teraz Szeba wyrządzi nam większą szkodę niż Absalom; weź więc ty sługi swego pana i puść się za nim w pogoń, aby przypadkiem nie zajął jakich miast warownych i nie sprawił nam kłopotu.

⁷ Wyruszyli z nim tedy wojownicy Joaba i Kreteńczycy, i Pletejczycy wraz ze wszystkimi rycerzami, i wyszli z Jeruzalemu, aby puścić się w pogoń za Szebą, synem Bikriego.

⁸ Gdy byli przy Wielkim Kamieniu, który jest w Gibeonie, Amasa ich wyprzedził. A Joab miał na sobie płaszcz żołnierski, a na nim miecz w pochwie przypasany do bioder, lecz ten mu się wysunął i wypadł.

⁹ I rzekł Joab do Amasy: Czyś zdrów, mój bracie? I pochwycił Joab Amasę prawą ręką za brodę, pod pozorem, że chce go pocałować.

¹⁰ Amasa zaś nie zauważył miecza w drugiej ręce Joaba. Ten zaś ugodził go w brzuch, tak iż wylał jego wnętrzności na ziemię bez drugiego ciosu, i tamten umarł. Potem Joab wraz ze swoim bratem Abiszajem puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego.

¹¹ Jeden zaś z pachołków Joaba stał przy zwłokach i wołał: Kto sprzyja Joabowi i kto jest za Dawidem, niech podąża za Joabem.

¹² Amasa zaś zboczony krwią leżał na środku gościńca; lecz gdy ten człowiek zauważył, że każdy przystaje przy nim, usunął Amasę z gościńca na pole i narzucił na niego płaszcz, ponieważ zauważył, że każdy, kto przechodził, przystawał.

¹³ Gdy tedy uprzątnięto go z gościńca, szedł każdy za Joabem w pogoni za Szebą, synem Bikriego.

¹⁴ Ten zaś przeciągnął przez wszystkie plemiona izraelskie aż do Abel-Beer-Maaka; zebrali się też wszyscy Bikrycy i także poszli za nim.

¹⁵ Gdy doszli tam, oblegli go w Abel-Beer-Maaka i usypali wokół miasta szaniec, sięgający aż do muru, a wszystek lud zbrojny, który był z Joabem, szturmował, aby zburzyć mur.

¹⁶ Wtem pewna roztropna kobieta zawołała z wewnątrz miasta: Słuchajcie, słuchajcie! Powiedzcie Joabowi: Podejdz tutaj, a ja z tobą porozmawiam.

¹⁷ A gdy podszedł do niej, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joab? A on odpowiedział: Ja jestem. I rzekła do niego: Wysłuchaj słów swojej służebnicy! On odpowiedział: Słucham.

¹⁸ Ona rzekła: Dawnymi czasy mówiono tak: Niech się zapytają w Abel i w Dan, a rzecz dobrze się skończy.

¹⁹ Ja jestem jednym ze spokojnych i wiernych miast Izraela, a ty chcesz zniszczyć gród, matkę w Izraelu. Dlaczego chcesz pochłonąć dziedzictwo Pana?

²⁰ W odpowiedzi Joab rzekł: Uchowaj Boże, uchowaj Boże, żebym miał gubić i niszczyć!

²¹ Nie tak ma się ta sprawa; lecz pewien człowiek z pogórza efraimskiego imieniem Szeba, syn Bikriego, podniósł swoją rękę na króla, na Dawida; wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta. Wtedy rzekła ta kobieta do Joaba: Zaraz zostanie ci wyrzucona jego głowa przez mur.

²² I kobieta ta zwróciła się do całego ludu ze swoją mądrością, i ucieli Szebie, synowi Bikriego, głowę, i rzucili ją Joabowi. Ten zaś kazał zatrąbić i odstąpili od miasta. Każdy udał się do swego namiotu, Joab zaś powrócił do Jeruzalemu, do króla.

²³ Joab został postawiony nad całym wojskiem izraelskim, Benaja, syn Jehojady, nad Kreteńczykami i Pletejczykami,

²⁴ Adoram nad pańszczyzną, Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem,

²⁵ Szewa pisarzem, Sadok i Ebiatar kapłanami.

²⁶ Również Ira Jairyta był kapłanem Dawida.

2 Księga Samuela (2 Sm 21)

¹ Za panowania Dawida nastąpił raz głód, który trwał trzy lata z rzędu; Dawid więc szukał wyroczni Pańskiej, a Pan rzekł: Na Saulu i na jego domu ciąży wina przelewu krwi, dlatego że wytracił Gibeonitów.

² Wtedy król wezwał Gibeonitów i zapytał ich - Gibeonici zaś nie pochodzą z synów izraelskich, ale z pozostałości po Amorejczykach i chociaż synowie izraelscy zawarli z nimi przymierze potwierdzone przysięgą, Saul w swej gorliwości o Izraela i Judę starał się ich wytepić -

³ Otóż Dawid zapytał Gibeonitów: Co mam dla was uczynić i czym was przejednać, abyście pobłogosławili dziedzictwo Pańskie?

⁴ Gibeonici odpowiedzieli mu: Nie chodzi nam ani o srebro, ani o złoto, co się tyczy Saula i jego domu, nie do nas też należy to, aby kogoś przyprawić w Izraelu o śmierć. Zapytał tedy Dawid: Czego więc żądacie, abym dla was uczynił?

⁵ Oni odpowiedzieli królowi: Z synów tego męża, który nas wytracił i który przemyślał nad tym, jak nas wytepić tak, iżbyśmy przestali istnieć na całym obszarze Izraela,

⁶ Niech nam wydadzą siedmiu mężów, a my wbijemy ich na pal w Gibeonie na górze Pańskiej. I rzekł król: Wydam ich wam.

⁷ Oszczędził jednak król Mefiboszeta, syna Jonatana, syna Saula, ze względu na przysięgę, jaką wobec Pana nawzajem sobie złożyli Dawid z jednej, a Jonatan, syn Saula, z drugiej strony.

⁸ Kazał więc król pojmać dwóch synów Rispy, córki Ajji, których urodziła Saulowi, mianowicie Armoniego i Mefiboszeta, i pięciu synów Mikal, córki Saulowej, których urodziła ona Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi,

⁹ I wydał ich Gibeonitom. Ci wbili ich na pal na górze przed Panem, tak iż siedmiu ich zginęło na raz. Pozbawieni zaś zostali życia w pierwszych dniach żniwa na początku żniwa jęczmiennego.

¹⁰ Lecz Rispa, córka Ajji, wzięła szatę żałobną i rozścieliła ją sobie na skale, od początku żniwa aż do czasu, gdy spadł na nich deszcz z nieba. Nie dopuściła, aby ptactwo niebios rzuciło się na nich w dzień, a dzikie zwierzęta w nocy.

¹¹ A gdy doniesiono Dawidowi o tym, co zrobiła Rispa, córka Ajji, nałożnica Saulowa, [i były słabe, a Dan, syn Joa z potomstwa olbrzymów wyprzedził je.]

¹² Wyruszył Dawid i kazał mieszkańcom Jabesz Gileadzkiego wydać sobie kości Saula i kości Jonatana, jego syna. Oni bowiem zabrali je potajemnie z rynku Betszeanu, gdzie ich powiesili na palu Filistyńczycy w tym dniu, kiedy Filistyńczycy pobili Saula pod Gilboa.

¹³ Wywiózł on stamtąd kości Saula i kości Jonatana, jego syna, następnie zabrali też kości wbitych na pal

¹⁴ I pochowali kości Saula i kości Jonatana, jego syna, w ziemi Beniaminitów w Sela, w grobie Kisz, jego ojca. Wszystko uczyniono zgodnie z nakazem króla. Odtąd Bóg był znowu łaskawy dla ziemi.

¹⁵ Gdy pewnego razu znowu wybuchła wojna między Filistyńczykami a Izraelem i Dawid wyruszył wspólnie ze swoimi wojownikami, aby stoczyć walkę z Filistyńczykami, a Dawid był zmęczony,

¹⁶ Postanowił wtedy Iszbi z Not, potomek rodu olbrzymów, którego włócznia ważyła trzysta sykli kruszcu, a który miał przypasany nowy miecz, zabić Dawida.

¹⁷ Lecz Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, ugodził Filistyńczyka i zabił go. Wtedy wojownicy Dawida zaprzysięgli go tymi słowami: Nie możesz już wyruszać z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraela.

¹⁸ Zdarzyło się potem, że ponownie doszło do walki z Filistyńczykami w Gob, i wtedy Sybbekai Chuszatyta zabił Safa, który także wywodził się z rodu olbrzymów.

¹⁹ Gdy następnie znowu wybuchła w Gób walka z Filistyńczykami, Elchanan, syn Jaira z Betlejem, położył trupem Goliata Gittejczyka, którego drzewce włóczni miały rozmiary wału tkackiego.

²⁰ Potem była jeszcze jedna walka w Gat. Był tam pewien mąż ogromnego wzrostu, mający po sześć palców u rąk i nóg, czyli razem dwadzieścia cztery, który także wywodził się z rodu olbrzymów. Gdy złorzeczył on Izraelowi, położył go trupem Jonatan, syn Szymej, brata Dawida.

²¹ Wymienieni czterej wywodzili się z rodu olbrzymów w Gat, a polegli z ręki Dawida i z ręki jego wojowników.

²² . ◇

2 Księga Samuela (2 Sm 22)

- ¹ Gdy Pan wyrwał Dawida z ręki wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula, przemówił on przed Panem słowami następującej pieśni:
- ² Pan jest opoką moją i twierdzą moją, i wybawicielem moim,
- ³ Bóg skałą moją, jemu ufam, Tarczą moją, rogiem zbawienia mojego, schronieniem moim I ucieczką moją, Wybawicielem moim, który mnie od przemocy wybawia.
- ⁴ Uwielbionego wzywam, Pana, I będę wybawiony od nieprzyjaciół moich.
- ⁵ Ogarnęły mnie fale śmierci, Nurty groźne przeraziły mnie,
- ⁶ Więzy grobu spętały mnie, Pochwyciły mnie sidła śmierci.
- ⁷ Gdy jestem w niedoli, wzywam Pana I Boga mojego wzywam, A On wysłuchuje z świątyni swojej głosu mojego I wołanie moje dociera do uszu jego.
- ⁸ Poruszyła i zatrzęsa się ziemia, Podwaliny nieba zadrżały, Zachwiały się, gdyż rozgniewał się na mnie.
- ⁹ Dym wystąpił z nozdrzy jego, A ogień z ust jego pożera, Węgłe rozzarzone zapalają się od niego.
- ¹⁰ Pochylił niebiosa i zstąpił, Mrok jest pod stopami jego.
- ¹¹ Dosiadł cheruba i wzleciał, I ukazał się na skrzydłach wiatru,
- ¹² Roztoczył ciemność wokół siebie jakby szalas, Ciemne wody i gęste obłoki.
- ¹³ Od blasku, który z niego bije, zapłonęły węgle rozzarzone.
- ¹⁴ Pan zagrzmiął z nieba, Najwyższy wydał głos z siebie,
- ¹⁵ Wypuścił strzały i rozrzucił je, Błyskawicę, i pognął je.
- ¹⁶ Wtedy ukazały się głębiny morza, Odsłoniły się podwaliny ziemi, Od groźnego łajania Pana, Od podmuchu z nozdrzy jego,
- ¹⁷ Sięgnął z wysokości i chwycił mnie, Wyciągnął mnie z toni wielkiej,
- ¹⁸ Wyrwał mnie mocnemu nieprzyjacielowi mojemu, Tym, którzy mnie nienawidzą, Choć są mocniejsi ode mnie.
- ¹⁹ Napadli na mnie w dniu niedoli mojej, Ale Pan stał się podporą moją.
- ²⁰ Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, Wyratował mnie, gdyż mnie sobie upodobał.
- ²¹ Wynagradza mnie według sprawiedliwości mojej, Według czystości rąk moich odpłaca mi,
- ²² Albowiem strzegłem dróg Pańskich I nie odszedłem, grzesząc, od Boga mojego.
- ²³ Gdyż wszystkie prawa jego mam przed oczyma, A od przykazań jego nie odstępiałem
- ²⁴ I byłem bez winy wobec niego, Wystrzegałem się wszelkiego grzechu.
- ²⁵ Dlatego Pan odpłaca mi według sprawiedliwości mojej, Według czystości mojej, która wobec niego obowiązuje.
- ²⁶ Z łaskawym postępujesz łaskawie, Z mężem nienagannym nienagannie,
- ²⁷ Ze szczerym postępujesz szczerze, Z przewrotnym surowo.
- ²⁸ Lud uciśniony wybawiasz, Oczy wyniosłych poniżasz,
- ²⁹ Gdyż Ty jesteś pochodnią moją, Panie, Pan rozjaśnia ciemność moją.
- ³⁰ Gdyż dzięki tobie przebiję się przez zgrają. Dzięki Bogu mojemu przeskoczę mur.
- ³¹ Bóg jest doskonały w postępowaniu swoim, Słowo Pańskie spolegliwe. On jest tarczą dla wszystkich, którzy mu ufają.
- ³² Bo któż jest Bogiem oprócz Pana I któż skałą oprócz Boga naszego?
- ³³ Ten Bóg opasał mnie mocą I prostą uczynił drogę moją.
- ³⁴ Nogi moje upodobił do nóg jelenich, Na miejscach wyżynnych postawił mnie.
- ³⁵ Zaprawia do walki ręce moje, Sprawia, że ramię moje zdoła napiąć łuk spiżowy.

- ³⁶ Dałeś mi tarczę zbawienia twego, A pobłażliwość twoja zmoęła mnie.
- ³⁷ Poszerzyłeś miejsce, po którym kroczyć mogę, A stawy moje nie chwieją się.
- ³⁸ Gdy puszczam się w pogoń za wrogami moimi, wytracam ich I nie zawracam, dopóki ich nie wygubię.
- ³⁹ Gubię ich i rozbijam, tak iż już powstać nie mogą I padają pod nogi moje.
- ⁴⁰ Opasałeś mnie mocą do walki, Powaliłeś pode mną tych, którzy przeciwko mnie powstali,
- ⁴¹ Sprawiasz, że wrogowie moi tył podają, Tym, którzy mnie nienawidzą, nakazuję milczenie.
- ⁴² Wyglądają pomocy, a tu nie ma, kto by ratował, Wołają do Pana, lecz On nie daje odpowiedzi.
- ⁴³ Starłem ich jak proch ziemi, Jak błoto ulic rozdeptałem ich na miazęę.
- ⁴⁴ Uwolniłeś mnie od zatargów z ludem moim, Ustrzegłeś mnie jako głowę narodów, Ludy, których nie znałem, są mi podległe.
- ⁴⁵ Cudzoziemcy schlebiają mi, Zaledwie posłyszeli o mnie, już byli mi posłuszni.
- ⁴⁶ Cudzoziemcy opadli z sił I z drżeniem wychodzą z zamków swoich.
- ⁴⁷ Pan żyje, błogosławiona jest opoka moja, Wywyższony niech będzie Bóg, skała zbawienia mojego!
- ⁴⁸ Bóg, który jest mścicielem moim, Który podbił pod władanie moje ludy,
- ⁴⁹ Który wyzwala mnie z zależności od wrogów moich. Wywyższyłeś mnie nad tych, którzy przeciwko mnie powstali, Wyratowałeś mnie od gwałtowników.
- ⁵⁰ Dlatego chwalić cię będę, Panie, wśród narodów, Imieniu twojemu śpiewać będę.
- ⁵¹ Który wielkie wybawienie zgotowałeś królowi twojemu, Łaskę wyświadczasz pomazańcowi twojemu, Dawidowi i potomstwu jego na wieki.

2 Księga Samuela (2 Sm 23)

- ¹ To są ostatnie słowa Dawida: Wypowiedź Dawida, syna Isajego, Wypowiedź męża wysoko wyniesionego, Pomazańca Jakubowego i miłego piewcy izraelskiego:
- ² Duch Pana przemawia przeze mnie, A słowo jego jest na języku moim.
- ³ Rzekł Bóg Izraela, przemówiła do mnie opoka Izraela: Kto sprawiedliwie panuje nad ludźmi, Kto panuje w bojaźni Bożej,
- ⁴ Jest jak brzask poranku, gdy słońce poranne wschodzi na bezchmurnym niebie, Jak deszcz, który sprawia, że ruń wychodzi z ziemi.
- ⁵ Czy nie tak jest z domem moim u Boga? Wszak przymierze wieczne zawarł ze mną, Pod każdym względem ułożone i zabezpieczone. Czyżby nie miał rozwinąć wszystkiego, Co dotyczy zbawienia mojego i co jest życzeniem moim?
- ⁶ Lecz nikczemnicy, wszyscy oni są jak ciernie rozwiane, Których nie bierze się do ręki.
- ⁷ Nikt ich nie tknie, Chyba że uzbroi się w żelazo i w drzewce włóczni, I ogniem zostają spalone tam, gdzie są.
- ⁸ To są imiona rycerzy Dawidowych: Joszeb-Baszszebet, Chananita jest kapitanem jednej trzeciej, Adinon Asonita, on dobył miecza [i ruszył] przeciwko ośmiuset na raz.
- ⁹ Za nim idzie Eleazar, syn Dodiego, wnuk Achochiego. Był to jeden z trzech rycerzy, którzy byli z Dawidem, gdy lżono Filistyńczyków zebranych tam do bitwy. Gdy wtedy wojownicy izraelscy ustępowali,
- ¹⁰ On stanął i bił Filistyńczyków, aż mu zdrętwiała ręka i przywarła do miecza, a Pan dał w tym dniu wielkie zwycięstwo. Wtedy wojsko zawróciło za jego przykładem, lecz już tylko po to, aby złupić poległych.
- ¹¹ Za nim idzie Szamma, syn Agea, Hararejczyk. Pewnego razu Filistyńczycy ściągnęli do Chaja, gdzie była działka pola obsiana soczewicą. Gdy wojsko pierzchnęło przed Filistyńczykami,
- ¹² On stanął w środku działki, odbił im ją i pobił Filistyńczyków, a Pan dał wielkie zwycięstwo.
- ¹³ Co dotyczy tych trzech spośród trzydziestu dowódców, to zstąpili oni i przyszli w okresie żniwa do Dawida do pieczary Adullam, podczas gdy oddział Filistyńczyków obozował w dolinie Refaim.
- ¹⁴ Dawid przebywał wtedy w warowni, a w Betlejemie stała wówczas załoga filistyńska.
- ¹⁵ Dawid miał pragnienie, rzekł więc: Kto da mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie?
- ¹⁶ Wtedy to ci trzej rycerze przebili się przez obóz filistyński, naczępalili wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie, i przynieśli ją Dawidowi. Lecz Dawid nie chciał jej pić, ale wylał ją jako ofiarę laną dla Pana,
- ¹⁷ Mówiąc: Niech mnie Pan zachowa, abym to miał uczynić. Czyż miałbym pić krew mężów, którzy poszli z narażeniem własnego życia? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej rycerze.
- ¹⁸ A na czele owych trzydziestu stał Abiszaj, brat Joaba, syn Serui. Wywijał on włócznią nad trzystu, których położył trupem, miał więc też sławę między tymi trzydziestoma.
- ¹⁹ Między tymi trzydziestoma był poważany i on był ich wodzem, lecz owym trzem nie dorównał.
- ²⁰ A Benaja, syn Jehojady, mąż dzielny, który dokonał wielu czynów, pochodził z Kabseel. Zabił on obu synów Ariela z Moabu. On też, gdy pewnego razu spadł śnieg, zstąpił do dołu i zabił tam lwa.
- ²¹ Zabił on również pewnego Egipcjanina olbrzymiego wzrostu. Egipcjanin ten miał w ręku włócznię, on zaś podszedł do niego z kijem tylko, wyrwał Egipcjaninowi z ręki włócznię i zabił go tą jego włócznią.
- ²² Tego to dokonał Benaja, syn Jehojady, miał więc sławę między tymi trzydziestoma rycerzami.

- ²³ Między tymi trzydziestoma był považany, lecz owym trzem nie dorównał. Dawid postawił go na czele swojej straży przybocznej.
- ²⁴ Między tymi trzydziestoma był Asael, brat Joaba, oraz Elchanan, syn Dody z Betlejemu,
- ²⁵ Szamma z Charod, Elika z Charod,
- ²⁶ Cheles z Pelet, Ira, syn Ikkesza z Tekoa,
- ²⁷ Abiezer z Anatot, Mebunai z Chuszy,
- ²⁸ Salmon z Achoach, Macharai z Netofy,
- ²⁹ Cheleb, syn Baany z Netofy, Ittaj, syn Rybaja z Gibei Beniaminickiej,
- ³⁰ Benajahu z Pireatonu, Hiddai z Nachale-Gaasz,
- ³¹ Abi-Albon z Arbe, Azmawet z Barchuma,
- ³² Eliachba z Szaalbon, Bene-Jaszen, Jehonatan,
- ³³ Szamma z Harar, Achiam, syn Szarara z Araru,
- ³⁴ Elipelet, syn Achasbaja z Maaka, Eliam, syn Achitofela z Gilo,
- ³⁵ Chesraj z Karmelu, Paarai z Arby,
- ³⁶ Jigal, syn Natana z Soby, Bani z Gad,
- ³⁷ Selek Ammonita, Nacharai z Beerot, giermek Joaba, syna Serui,
- ³⁸ Ira z Jeter, Gareb z Jeter,
- ³⁹ Uriasz Chetejczyk, razem wszystkich trzydziestu siedmiu.

2 Księga Samuela (2 Sm 24)

¹ Potem ponownie rozgorzał gniew Pana na Izraela, tak iż pobudził Dawida przeciwko nim, mówiąc: Nuże, policz Izraela i Judeę!

² Rzekł więc król do Joaba i do dowódców wojsk, którzy byli przy nim: Obejdźcie wszystkie plemiona izraelskie od Dan aż po Beer-Szebę i przeprowadźcie spis ludności, abym się dowiedział, ile jej jest.

³ Lecz Joab rzekł do króla: Oby Pan, twój Bóg, pomnożył lud stokrotnie w porównaniu z tym, ile go jest teraz, i oby oglądały to jeszcze oczy mojego pana, króla! Ale dlaczego mój pan, król, chce tego?

⁴ Słowo króla przeważyło jednak wobec Joaba i wobec dowódców wojska. Wyruszył więc Joab i dowódcy wojska od króla, aby przeprowadzić spis ludności w Izraelu.

⁵ Przeprawili się więc przez Jordan i zaczęli od Aroer i od miasta, które leży w środku doliny, w kierunku na Gad i Jazer.

⁶ Następnie poszli do Gileadu i do ziemi Chetejczyków, do Kadesz; a gdy doszli do Dan, skęcili od Dan w stronę Sydonu,

⁷ Potem doszli do twierdzy Tyr i do wszystkich grodów Chiwwijczyków i Kananejczyków, skąd pociągnęli do południowej Judei aż do Beer-Szeby.

⁸ Gdy tak obeszlili cały kraj, doszli po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni do Jeruzalemu.

⁹ Joab podał królowi wynik spisu ludności, było mianowicie w Izraelu osiemset tysięcy mężczyzn zdatnych do walki orężnej, w Judzie zaś pięćset tysięcy mężczyzn.

¹⁰ Lecz potem Dawida ruszyło sumienie, że kazał przeprowadzić spis ludności. Rzekł więc Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, że to uczyniłem; lecz teraz, Panie, odpuść winę sługi twego, gdyż postąpiłem bardzo nierozsądnie.

¹¹ A gdy Dawid wstał rano, takie słowo Pańskie doszło proroka Gada, jasnowiedza Dawidowego:

¹² Idź i przemów do Dawida: Tak mówi Pan: Daję ci do wyboru trzy rzeczy, wybierz sobie jedną z nich, a Ja ci ją spełnię.

¹³ Poszedł więc Gad do Dawida i doniósł mu o tym w tych słowach: Czy ma nastać u ciebie trzy lata głodu w twojej ziemi, czy raczej trzy miesiące twojej tułaczki przed twoimi wrogami, którzy cię będą ścigać, czy wreszcie raczej trzy dni zarazy w twojej ziemi? Namyśl się i bacz, co mam odpowiedzieć temu, który mnie przysłał.

¹⁴ Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce, ale proszę, byśmy raczej wpadli w rękę Pana, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie, lecz w rękę człowieka wpaść nie chcę.

¹⁵ Spuścił tedy Pan zarazę na Izraela od tego rana aż do wyznaczonej pory. Zmarło wtedy z ludu od Dan aż po Beer-Szebę siedemdziesiąt tysięcy mężów.

¹⁶ Lecz gdy anioł wyciągnął swoją rękę nad Jeruzalemem, aby je wytracić, Pan uzalił się niedoli i rzekł do anioła, który wytracał lud: Dostyc! Teraz powstrzymaj swoją rękę! A anioł Pański znajdował się właśnie koło klepiska Arawny Jebujejczyka.

¹⁷ Gdy tedy Dawid ujrzał anioła, który wytracał lud, rzekł do Pana: Oto ja zgrzeszyłem i ja zawiniłem, co zaś uczyniły te owce? Niechaj raczej twoja ręka dotknie mnie i dom mojego ojca.

¹⁸ W tym dniu przyszedł Gad do Dawida i rzekł do niego: Idź, wzniesź ołtarz dla Pana na klepisku Arawny Jebujejczyka.

¹⁹ Poszedł tedy Dawid zgodnie ze słowami Gada, jak Pan nakazał.

²⁰ Gdy Arawna wyrwał i zobaczył króla wraz z jego sługami, zbliżających się do niego, wyszedł i oddając królowi pokłon aż do ziemi,

²¹ Rzekł: Po co przychodzi mój pan, król, do swego sługi? Dawid odpowiedział: Po to, aby kupić od

ciebie klepisko i zbudować na nim ołtarz dla Pana, aby zatrzymana została zaraza wśród ludu.

²² Arawna odpowiedział królowi: Niechaj mój pan, król, zabiera i składa na całopalenie, co mu się podoba. Patrz, oto bydło na całopalenie, a wał do młócenia i jarzma z bydła jako drwa.

²³ Wszystko to, o królu, Arawna oddaje królowi. Rzekł jeszcze Arawna do króla: Niechaj Pan, Bóg twój, będzie ci miłościw!

²⁴ Lecz król rzekł do Arawny: Nie tak, ale chcę to kupić od ciebie za pieniądze; nie chcę bowiem składać Panu, Bogu mojemu, całopaleń darmowych. Toteż Dawid kupił klepisko i bydło za pięćdziesiąt sykli srebra.

²⁵ I zbudował tam Dawid ołtarz Panu, i złożył ofiary całopalne i ofiary pojednania, a Pan dał się przebłagać za ziemię i zatrzymana została zaraza w Izraelu.

1 Księga Królewska (1 Krl 1)

¹ Gdy król Dawid się zestarzał i posunął się w latach, choć go okrywano derkami, nie mógł się rozgrzać.

² Rzekli do niego jego słudzy: Należałoby poszukać dla naszego pana, króla, młodej dziewczyny, która by była przy królu i pielęgnowała go, i sypiając z nim, ogrzewała naszego pana, króla.

³ I szukano pięknej dziewczyny po całym obszarze Izraela, a gdy znaleziono Abiszag, Szunamitkę, przeprowadzono ją do króla.

⁴ Była to bardzo piękna dziewczyna; pielęgnowała i obsługiwała króla, lecz król z nią nie obcował,

⁵ Wtedy Adoniasz, syn Chaggity, chełpił się i mawiał: Ja zostanę królem. I sprawił sobie wozy i konie, i dobrał sobie switę z pięćdziesięciu mężów.

⁶ Jego ojciec nigdy go nie karmił, mówiąc: Dlaczego tak postępujesz? Również i on był bardzo urodziwy, a według czasu urodzenia szedł zaraz po Absalomie.

⁷ Był on w znowie z Joabem, synem Serui, i z Ebiatorem, kapłanem, którzy popierali Adoniasza.

⁸ Natomiast kapłan Sadok i Benaja, syn Jehojady, i prorok Natan, i Szymei, i Rei oraz rycerstwo Dawidowe nie byli za Adoniaszem.

⁹ Gdy raz Adoniasz składał ofiarę z owiec i bydła, i tucznych cieląt przy Śliskim Kamieniu, który jest obok Źródła Foluszników, zaprosił wszystkich swoich braci, synów królewskich, i wszystkich pochodzących z Judy dworzan królewskich;

¹⁰ Lecz nie zaprosił proroka Natana i Benai, i rycerstwa, i Salomona, swojego brata.

¹¹ Wtedy rzekł Natan do Batszeby, matki Salomona: Czy nie słyszałaś o tym, że Adoniasz, syn Chaggity, obwołał się królem bez wiedzy naszego pana, Dawida?

¹² Idźże teraz - pozwól, że ci dam radę - i ratuj swoje życie i życie twego syna Salomona;

¹³ Idź zaraz do króla Dawida i powiedz mu: Przecież przysiągłeś, panie mój, królu, twojej służebnicy, mówiąc: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie. Dlaczego więc został królem Adoniasz?

¹⁴ Otóż, gdy ty jeszcze będziesz tam rozmawiać z królem, ja wejdę po tobie i potwierdzę twoje słowa.

¹⁵ I weszła Batszeba do króla do komnaty; król zaś był już bardzo stary, a Abiszag, Szunamitka, obsługiwała królowi.

¹⁶ Gdy zaś Batszeba przyklęknęła i oddała królowi pokłon, król zapytał: Czego chcesz?

¹⁷ A ona mu odpowiedziała: Panie mój! Ty przysiągłeś twojej służebnicy na Pana, Boga twego: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie,

¹⁸ Tymczasem zaś Adoniasz został królem, a ty, mój panie, królu, o tym nie wiesz.

¹⁹ Kazał on zabić na ofiarę wiele wołów i tucznych cieląt, i owiec i zaprosił wszystkich synów królewskich i Ebiatara, kapłana, i Joaba, dowódcę wojska, lecz Salomona, twój sługa, nie zaprosił.

²⁰ Na ciebie, panie mój, królu, zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im ogłosił, kto zasiądzie na tronie mojego pana, króla, po nim.

²¹ W przeciwnym razie, gdy pan mój, król, zaśnie z ojcami swoimi, ja i syn mój Salomon zostaniemy uznani za buntowników.

²² A gdy ona jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł Natan, prorok.

²³ I doniesiono królowi: Oto Natan, prorok, przyszedł! Stał więc Natan przed obliczem królewskim i oddał królowi pokłon do samej ziemi.

²⁴ I rzekł Natan: Panie mój, królu! Czy ty tak rozstrzygnąłeś: Adoniasz zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie?

²⁵ Gdyż zstąpił dzisiaj i kazał zabić na ofiarę wiele wołów i tucznych cieląt, i owiec i zaprosił wszystkich synów królewskich i dowódców wojska, i Ebiatara, kapłana, i jedzą, i piją oto u niego, i wołają: Niech żyje król Adoniasz!

²⁶ Mnie wszakże, twojego sługi, i Sadoka, kapłana, i Benai, syna Jehojady, i Salomona, twojego sługi, nie zaprosił.

²⁷ Czyżby od mojego pana, króla, wyszła ta rzecz, a nie powiadomiłbyś twojego sługi, kto zasiądzie na tronie mojego pana, króla, po nim?

²⁸ Odpowiadając król Dawid rzekł: Przywołajcie mi Batszebę! A gdy weszła i stanęła przed obliczem króla,

²⁹ Przysiągł król, mówiąc: Jako żyje Pan, który wybawił życie moje z wszelkiej niedoli, iż jak przysiągłem ci na Pana, Boga izraelskiego, mówiąc: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie po mnie, tak uczynię w dniu dzisiejszym.

³¹ I przyklęknęła Batszeba, i oddała królowi pokłon do samej ziemi, i rzekła: Niech mój pan, król, żyje na wieki!

³² Potem król Dawid rzekł: Przywołajcie mi Sadoka, kapłana, i Natana, proroka, i Benaję, syna Jehojady. A gdy przybyli przed oblicze króla,

³³ Rzekł król do nich: Weźcie z sobą sługi waszego pana, następnie wsadźcie Salomona, mojego syna, na moją mulicę i zaprowadźcie go do Gichonu.

³⁴ Tam namaści go Sadok, kapłan, i Natan, prorok, na króla nad Izraelem; potem każcie zadać w rogi i zawołajcie: Niech żyje król Salomon!

³⁵ Potem idźcie za nim, gdy przyjdzie i usiądzie na moim tronie; on zostanie królem po mnie, jego bowiem ustanowiłem księciem nad Izraelem i Judą.

³⁶ I odpowiedział Benaja, syn Jehojady, królowi: Niechaj Pan, Bóg mojego pana, powie na to: Niech się tak stanie!

³⁷ Jak był Pan z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem, i niech wyniesie jego tron ponad tron mojego pana, króla Dawida.

³⁸ Następnie zeszli Sadok, kapłan, i Natan, prorok, i Benaja, syn Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i zaprowadzili go nad Gichon.

³⁹ Potem wziął Sadok, kapłan, róg z olejem z Namiotu i namaścił Salomona, po czym zadęli w róg, a cały lud zbrojny zawołał: Niech żyje król Salomon!

⁴⁰ I pociągnął za nim cały lud zbrojny, grając przy tym na fletach i wykrzykując tak radośnie, iż nieledwie ziemia pękała od ich okrzyków.

⁴¹ Usłyszał o tym Adoniasz i wszyscy zaproszeni, którzy byli u niego, a właśnie kończyli ucztę. Gdy jednak Joab usłyszał głos rogu, rzekł: Co znaczy ta wrzawa w mieście?

⁴² A gdy on jeszcze mówił, oto nadszedł Jonatan, syn Ebiatara, kapłana; Adoniasz zaś rzekł: Wejdz, gdyżżeś mąż dzielny i zapewne pomyślną wieść przynosisz.

⁴³ Na to Jonatan odrzekł Adoniaszowi: Niestety nie! Nasz pan, król Dawid, ustanowił Salomona królem.

⁴⁴ Król wyprawił z nim Sadoka, kapłana, i Natana, proroka, i Benaję, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami i wsadzili go na mulicę króla,

⁴⁵ I namaścili go nad Gichonem na króla kapłan Sadok i prorok Natan, i sprowadzili go stamtąd wśród oznak radości, tak iż miasto jest poruszone i stąd ta wrzawa, którą słyszeliście.

⁴⁶ Już też i Salomon zasiadł na tronie królewskim;

⁴⁷ Przyszli również słudzy królewscy, aby złożyć życzenia naszemu panu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niechaj Bóg twój jeszcze sławniejszym uczyni imię Salomona niż twoje imię i wyniesie

jego tron ponad twój tron; król zaś skłonił się na swoim łożu.

⁴⁸ A nadto rzekł król tak: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, że sprawił, iż jeden z mojego rodu zasiadł dzisiaj na tronie moim i oczy moje mogą to oglądać.

⁴⁹ Wtedy wszyscy goście Adoniasza zerwali się przerażeni i rozeszli się każdy swoją drogą.

⁵⁰ Adoniasz również, bojąc się Salomona, zerwał się, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza.

⁵¹ Gdy doniesiono o tym Salomonowi, mówiąc: Adoniasz boi się króla Salomona, przeto uchwycił się narożników ołtarza, bo powiada: Niech mi przysięgnie dziś król Salomon, że nie każe ściąć swojego sługi mieczem,

⁵² Salomon rzekł: Jeżeli okaże się zacynym, ani jeden włos z jego głowy nie spadnie na ziemię; lecz jeżeli zostanie przyłapany na jakiejś zdradzie, poniesie śmierć.

⁵³ Posłał tedy król Salomon ludzi i ci odciągnęli go od ołtarza; a gdy przyszedł do króla Salomona i oddał mu pokłon, Salomon rzekł do niego: Idź do swego domu.

1 Księga Królewska (1 Krl 2)

¹ A gdy się przybliżył czas zgonu Dawida, dał on jeszcze Salomonowi, swojemu synowi, takie rozkazy:

² Ja idę drogą całej ziemi. Bądź tedy mocny i okaż się mężem!

³ Przestrzegaj wiernie służby Pana, Boga swego, i chodź jego drogami, przestrzegając jego ustaw, jego przykazań, jego praw i jego ustanowień, jak są zapisane w zakonie Mojżeszowym, aby ci się wiodło we wszystkim, co będziesz czynił, i wszystko, dokądkolwiek się zwrócisz,

⁴ Aby i Pan dotrzymał obietnicy, jaką mi dał, mówiąc: Jeżeli synowie twoi spełniać będą swoje obowiązki i postępować wobec mnie wiernie z całego swego serca i z całej swojej duszy, to nie braknie ci potomka na tronie Izraela.

⁵ Wiadomo ci także, co mi uczynił Joab, syn Serui, co uczynił dwom wodzom zastępów izraelskich, Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetera, których zamordował i za krew przelaną na wojnie dokonał pomsty w czasie pokoju, i krwią niewinną splamił swój pas, który nosił na swoich biodrach, i sandały, które miał na swoich nogach.

⁶ Postąpisz, jak ci mądrość twoja podyktuje, lecz nie dopuść, aby jego siwizna w pokoju zeszła do grobu.

⁷ Synom Barzillaja z Gileadu okazuj łaskę, niechaj będą w gronie tych, którzy jadają u twojego stołu, gdyż tak podchodzili do mnie, gdy ja musiałem uchodzić przed Absalomem, twoim bratem.

⁸ Jest też u ciebie Szymej, syn Gery, Beniaminita z Bachurim; on złorzeczył mi dotkliwie w dniu, gdy uchodziłem do Machanaim. Wprawdzie wyszedł mi na spotkanie nad Jordan i ja przysięgłem mu na Pana: Nie każę cię ściąć mieczem.

⁹ Lecz teraz, ty nie daruj mu tego, skoroś mąż mądry i zapewne będziesz wiedział, co masz z nim zrobić, aby jego siwizna zboczona krwią zstąpiła do grobu.

¹⁰ Potem spoczął Dawid ze swoimi ojcami i został pochowany w Mieście Dawida.

¹¹ Czterdzieści lat panował Dawid nad Izraelem. W Hebronie panował siedem lat, a w Jeruzalemie panował trzydzieści trzy lata.

¹² Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swojego ojca, a jego królestwo było mocno ugruntowane.

¹³ Potem przyszedł Adoniasz, syn Chaggity, do Batszeby, matki Salomona. Gdy ona zapytała go: Czy twoje przyjście oznacza pokój? On odpowiedział: Pokój!

¹⁴ I powiedział jeszcze: Mam do ciebie sprawę. A ona rzekła: Mów!

¹⁵ Wtedy odpowiedział: Ty wiesz, że mnie należało się królestwo i na mnie nastawił się cały Izrael, że zostanę królem, lecz sprawa władzy królewskiej uległa zmianie i królestwo dostało się memu bratu, gdyż Pan mu je przyznał.

¹⁶ Otóż teraz jedną jedyną prośbę mam do ciebie, nie odmawiaj mi. Ona rzekła do niego: Więc powiedz.

¹⁷ Wtedy on rzekł: Przemów do Salomona, króla - tobie wszak nie odmówi - żeby mi dał Abiszag, Szunamitkę, za żonę.

¹⁸ Batszeba odpowiedziała: Dobrze, porozmawiam w twojej sprawie z królem.

¹⁹ A gdy Batszeba przyszła do Salomona, aby porozmawiać z nim w sprawie Adoniasza, król, wstawszy wyszedł jej na spotkanie i oddał jej pokłon, potem zasiadł na tronie swoim i kazał postawić krzesło matce królewskiej, i siadła po jego prawej ręce.

²⁰ Potem rzekła: Mam do ciebie jedną małą prośbę, tylko nie odmawiaj mi. Wtedy król rzekł do niej: Przedstaw swoją prośbę, moja matko, a z pewnością ci nie odmówię.

²¹ Wtedy ona rzekła: Niech oddadzą Abiszag, Szunamitkę, Adoniaszowi, twemu bratu, za żonę.

²² Król Salomon, odpowiadając rzekł do swojej matki: Dlaczego prosisz dla Adoniasza tylko o Abiszag, Szunamitkę? Owszem, poproś dla niego także o królestwo, bo wszak on jest moim bratem i to starszym ode mnie, a Ebiatar, kapłan, i Joab, syn Serui, są po jego stronie.

²³ I przysiągł król Salomon na Pana tymi słowy: Niech mnie Bóg skarże, jeżeli tej prośby nie przypłaci Adoniasz życiem!

²⁴ Teraz oto, jako żyje Pan, który mnie ustanowił i posadził na tronie Dawida, mojego ojca, i który uczynił mi dom, jak zapowiedział, że dziś jeszcze Adoniasz poniesie śmierć!

²⁵ Zaraz też król Salomon posłał Benaję, syna Jehojady, który zadał mu cios, tak że zginął.

²⁶ Ebiatarowi zaś, kapłanowi, dał król taki rozkaz: Udaj się do Anatot, do swojej posiadłości, gdyż zasłużyłeś na śmierć. Lecz dzisiaj jeszcze nie pozbawię cię życia, gdyż nosiłeś Skrzynię Pana, Boga, przed Dawidem, moim ojcem, i wycierpiałeś wszystko, co mój ojciec wycierpiał.

²⁷ Tak to pozbawił Salomon Ebiatara godności kapłana Pańskiego, spełniając słowo Pana, jakie wypowiedział odnośnie do domu Heliego w Sylo.

²⁸ Gdy zaś wieść o tym dotarła do Joaba, a Joab opowiedział się za Adoniaszem, chociaż nie opowiedział się za Absalomem, schronił się Joab w Namiocie Pana i uchwycił się narożników ołtarza.

²⁹ Gdy doniesiono królowi Salomonowi, iż Joab schronił się w Namiocie Pana i znajduje się przy ołtarzu, Salomon posłał Benaję, syna Jehojady, dawszy mu taki rozkaz: Idź i zabij go.

³⁰ Poszedł więc Benaja do Namiotu Pana i rzekł do Joaba: Tak nakazuje król: Wyjdź! Lecz ten odpowiedział: Nie wyjdę, ale tutaj zginę! I przyniósł Benaja królowi wiadomość: Tak rzekł Joab i taką mi dał odpowiedź.

³¹ Rzekł więc król do niego: Uczyń, jak sam powiedział, zabij go i pogrzeb go. W ten sposób usuniesz ze mnie i z domu mojego ojca winę krwi, którą Joab przelał bez przyczyny,

³² A Pan sprowadzi jego krew na jego własną głowę, ponieważ on zadał cios dwom mężom sprawiedliwym i lepszym niż on i zamordował ich mieczem bez wiedzy mojego ojca Dawida, Abnera, syna Nera, dowódcę zastępu izraelskiego, i Amasę, syna Jetera, dowódcę zastępu judzkiego.

³³ Niech krew ich spadnie na głowę Joaba i na głowę jego potomstwa po wszystkie czasy, Dawid zaś i jego potomstwo, i jego dom, i tron niech mają pokój od Pana na wieki.

³⁴ Poszedł tedy Benaja, syn Jehojady, i pchnąwszy go, pozbawił go życia. Pochowano go zaś w jego domu na pustyni.

³⁵ Potem zamiast niego ustanowił król Benaję, syna Jehojady, wodzem nad wojskiem, a Sadoka, kapłana, ustanowił król zamiast Ebiatara.

³⁶ Następnie posłał król po Szymejego i nakazał mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalemie i zamieszkaaj w nim, i nie odchodź stamtąd nigdzie.

³⁷ Zapamiętaj to sobie: W tym dniu, w którym oddalisz się stamtąd i przekroczysz potok Kidron, poniesiesz śmierć, a twoja krew spadnie na twoją głowę.

³⁸ Szymei odpowiedział królowi: Słuszny to rozkaz, i jak nakazał mój pan, król, tak postąpi twój sługa. I mieszkał Szymei w Jeruzalemie przez długi czas.

³⁹ Zdarzyło się jednak po upływie trzech lat, że Szymejemu uciekli dwaj niewolnicy do Akisza, syna Maachy, króla Gat. Gdy doniesiono Szymejemu, mówiąc: Oto twoi niewolnicy są w Gat,

⁴⁰ Szymei wstał, osiodłał swojego osła i ruszył do Gat do Akisza, aby odszukać swoich niewolników. Poszedł tam i sprowadził swoich niewolników z Gat.

⁴¹ Gdy doniesiono Salomonowi, że Szymei poszedł z Jeruzalemu do Gat, lecz znów powrócił,

⁴² Król posłał po Szymejego i rzekł do niego: Czy nie zaprzysiągłem cię na Pana i nie ostrzegłem, oświadczając ci: Zapamiętaj to sobie, że w tym dniu, w którym wyjdiesz stąd i udasz się

gdziekolwiek, poniesiesz śmierć? A ty mi odpowiedziałeś: Słuszny to rozkaz, przyjąłem go do wiadomości,

⁴³ Dlaczego więc nie dotrzymałeś przysięgi złożonej na Pana i nie wykonałeś rozkazu, jaki ci dałem?

⁴⁴ Po czym rzekł król do Szymejego: Ty znasz całe to zło i twoje serce jest świadome tego, co wyrządziłeś Dawidowi, mojemu ojcu. Niechaj tedy Pan sprowadzi zło, jakie sam wyrządziłeś, na twoją głowę!

⁴⁵ Król Salomon zaś niech będzie błogosławiony, a tron Dawida utwierdzony przed Panem na wieki!

⁴⁶ Kazał tedy król Benai, synowi Jehojady, i ten wyszedł, i zadał mu cios, tak że zginął. Królestwo zaś umacniało się dzięki Salomonowi.

1 Księga Królewska (1 Krl 3)

¹ Salomon spowinowacił się z faraonem, królem egipskim, biorąc córkę faraona za żonę i sprowadzając ją do Miasta Dawidowego zanim jeszcze ukończył budowę swojego domu i przybytku dla Pana oraz muru wokół Jeruzalemu.

² Tylko lud składał jeszcze ofiary na wzgórzach, gdyż nie wzniesiono jeszcze do tego czasu przybytku dla imienia Pańskiego.

³ Lecz Salomon miłował Pana, postępując zgodnie z postanowieniami Dawida, swego ojca, tylko że składał też ofiary i spalał kadzidła na wzgórzach.

⁴ Król udał się też do Gibeonu, aby tam złożyć ofiary, gdyż to było najprzedniejsze wzgórze ofiarne; na tym ołtarzu złożył Salomon tysiąc ofiar całopalnych.

⁵ W Gibeonie ukazał się Pan Salomonowi nocą we śnie. I rzekł Bóg: Proś, co ci mam dać?

⁶ Salomon odrzekł: Ty okazałeś twemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, wielką łaskę, dlatego że postępował przed tobą wiernie, sprawiedliwie i w prawości serca i zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie jak to jest dzisiaj.

⁷ Teraz tedy Panie, Boże mój, Ty ustanowiłeś królem twego sługę w miejsce Dawida, mojego ojca, ja zaś jestem jeszcze bardzo młody i nie wiem, jak należy postępować.

⁸ A twój sługa jest pośród twego ludu, który wybrałeś, ludu licznego, który trudno dokładnie zliczyć z powodu wielkiej jego ilości.

⁹ Daj przeto twemu słudze serce rozumne, aby umiał sądzić twój lud, rozróżniać między dobrem i złem, inaczej bowiem któż potrafi sądzić ten twój ogromny lud?

¹⁰ I podobało się to Panu, że Salomon prosił o taką rzecz.

¹¹ Toteż rzekł Bóg do niego: Dlatego że o taką rzecz prosiłeś, a nie prosiłeś dla siebie ani o długie życie, ani nie prosiłeś dla siebie o bogactwo, ani nie prosiłeś o śmierć dla twoich wrogów, lecz prosiłeś o rozum, aby umieć być posłusznym prawu,

¹² Przeto uczynię zgodnie z twoim życzeniem: Oto daję ci serce mądre i rozumne, że takiego jak ty jeszcze nie było przed tobą i takiego jak ty również po tobie nie będzie.

¹³ Oprócz tego daję ci to, o co nie prosiłeś, a więc bogactwo, jako też sławę, tak iż takiego jak ty męża nie będzie między królami po wszystkie dni twoje.

¹⁴ A jeżeli chodzić będziesz moimi drogami, przestrzegając moich ustaw i przykazań, jak chodził Dawid, twój ojciec, przedłużę twoje dni.

¹⁵ A gdy Salomon się obudził, okazało się, iż to był tylko sen. Gdy tedy przybył do Jeruzalemu, stanął przed Skrzynią Przymierza Pańskiego i złożył ofiary całopalne i ofiary pojednania oraz wyprawił ucztę dla wszystkich swoich sług.

¹⁶ Wtedy przyszły do króla dwie kobiety nierządne i stanęły przed nim.

¹⁷ I rzekła jedna z tych kobiet: Proszę, panie mój, ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu i porodziłam przy niej w tym samym domu.

¹⁸ Trzeciego dnia po moim porodzie zdarzyło się, że porodziła również ta kobieta; mieszkamy razem, nie było nikogo obcego z nami w tym domu, tylko my dwie byłyśmy w tym domu.

¹⁹ Otóż syn tej kobiety zmarł w nocy, ponieważ ona go przygniotła.

²⁰ Wstała więc w nocy i zabrała mojego syna leżącego u mojego boku, podczas gdy służebnica twoja spała, i położyła go obok siebie, a swojego zmarłego chłopczyka położyła obok mnie.

²¹ Gdy wstałam rano, aby nakarmić mojego syna, oto był martwy. Lecz gdy się rano przyjrzałam, okazało się, że to nie był mój syn, którego urodziłam.

²² Wtedy odezwała się druga kobieta: Nieprawda! Bo moim synem jest ten żywy, a twoim ten umarły.

Tamta zaś rzekła: Nieprawda! Twoim synem jest ten umarły, a moim ten żywy. I tak mówiły wobec króla.

²³ Wtedy król rzekł: Ta mówi: Moim synem jest ten żywy, a twoim synem ten umarły, tamta zaś mówi: Nieprawda! Bo twoim synem jest ten umarły, a moim synem ten żywy.

²⁴ I rzekł król: Podajcie mi miecz! Przyniesiono więc miecz przed króla.

²⁵ A król rzekł jeszcze: Rozetnijcie to żywe dziecię na dwoje i darujcie połowę jednej, a połowę drugiej.

²⁶ Wtedy kobieta, której synem był ten żywy, odezwała się do króla - gdyż wezbrała w niej litość nad swoim synem - i zawołała: Proszę, panie mój, dajcie jej to dziecię żywe, tylko go nie zabijajcie! Tamta natomiast wołała: Niech nie będzie ani moje, ani twoje, rozetnijcie je!

²⁷ Wtedy król zabrał głos i rzekł: Dajcie tej to żywe dziecię i nie zabijajcie go! Ona jest bowiem jego matką.

²⁸ A gdy wszyscy Izraelici dowiedzieli się o tym wyroku, jaki wydał król, nabrali szacunku dla króla, widzieli bowiem, że jest w nim mądrość Boża do wymierzania sprawiedliwości.

1 Księga Królewska (1 Krl 4)

- ¹ Tak tedy król Salomon został królem nad całym Izraelem.
- ² Najprzedniejszymi jego dostojnikami byli: Azaria, syn Sadoka, kapłana,
- ³ Elichoref i Achia, synowie Szszy, pisarze, Jehoszafat, syn Achiluda, kanclerz,
- ⁴ Benaja, syn Jehojady, postawiony nad wojskiem, Sadok i Ebiatar, kapłani.
- ⁵ Azaria, syn Natana, postawiony nad namiestnikami, Zabud, syn Natana, był kapłanem, przyjacielem króla.
- ⁶ Achiszar był postawiony nad dworem, Adoniram, syn Abdy, był postawiony nad tymi, którzy odrabiali pańszczyznę.
- ⁷ Salomon miał dwunastu namiestników nad całym Izraelem; oni zaopatrywali króla i jego dwór w żywność; co miesiąc w ciągu roku miał inny zaopatrywać.
- ⁸ A to są ich imiona: Ben-Chur był namiestnikiem na pogórze efraimskie,
- ⁹ Ben-Deker był w Makas, w Szaalbim, w Bet-Szemesz, w Elon i w Bet-Chanan.
- ¹⁰ Ben-Chesed był w Arubbot; do niego należało Socho i cała kraina Chefer.
- ¹¹ Ben-Abinadab był nad całym Nafat-Dor; żoną jego była Tafat, córka Salomona.
- ¹² Baana, syn Achiluda, miał pod sobą Taanak, Megiddo i cały Bet-Szean tuż przy Sartan pod Jezreelem, od Bet-Szean po Abel-Mechola i poza Jokmeam.
- ¹³ Ben-Geber był nad Ramot-Gilead; do niego należały Sioła Jaira Manassesa, położone w Gileadzie; do niego należał też pas ziemi Argob w Baszanie, sześćdziesiąt dużych miast, zaopatrzonych w mur i spiżowe zawory.
- ¹⁴ Achinadab, syn Iddo, był w Machanaim.
- ¹⁵ Achimaas był w Naftali; również on pojął za żonę córkę Salomona Basemat.
- ¹⁶ Baana, syn Chuszaja, był w Aszer i w Bealot,
- ¹⁷ Jehoszafat, syn Paruacha, był w Issacharze.
- ¹⁸ Szymej, syn Eli, w Beniaminie,
- ¹⁹ Geber, syn Uriego, w ziemi Gilead, ziemi Sychona, króla Amorejczyków i Oga, króla Baszanu; i tylko jeden namiestnik był w każdej z tych ziem.
- ²⁰ A Judejczyków i Izraelitów było tak wiele jak piasku nad brzegiem morza; toteż jedli, pili i weselili się.
- ²¹ A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki Eufrat aż po ziemię filistyńską i aż po granicę egipską; składały one daniny i były podległe Salomonowi przez całe jego życie.
- ²² Do wyżywienia Salomon potrzebował w ciągu jednego dnia trzydzieści korców mąki przedniej i sześćdziesiąt korców mąki zwykłej,
- ²³ Dziesięć tucznych wołów, dwadzieścia wołów z pastwiska i sto owiec, oprócz jeleni, gazeli, saren i tuczego drobiu.
- ²⁴ Władał bowiem krainami z tej strony Rzeki od Tifsach aż po Gazę, nad wszystkimi królami z tej strony Rzeki i miał pokój ze wszystkich stron wokoło.
- ²⁵ Judejczycy i Izraelici mieszkali tedy bezpiecznie, każdy pod swoim krzewem winnym i pod swoim drzewem figowym od Dan aż po Beer-Szebę przez wszystkie dni Salomona.
- ²⁶ Miał też Salomon cztery tysiące zaprzęgów do swoich wozów bojowych i dwanaście tysięcy jeźdźców.
- ²⁷ Namiestnicy zaopatrywali króla Salomona i wszystkich, którzy korzystali ze stołu króla Salomona, każdy w wyznaczonym mu miesiącu, nie dopuszczając, by czegośkolwiek zabrakło.
- ²⁸ Również jęczmień i sieczkę dla wierzchowców i koni pociągowych dostawiali na miejsce, gdzie

należało, według kolejności.

²⁹ Dał też Bóg Salomonowi bardzo wielką mądrość i roztropność, nadto rozum tak rozległy jak piasek nad brzegiem morza.

³⁰ A mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i całą mądrość Egiptu.

³¹ Był on mędrzy niż wszyscy ludzie, niż Etan Ezrachita i Heman, i Kalkol, i Darda, synowie Machola; jego sława dotarła do wszystkich okolicznych narodów.

³² Ułożył on trzy tysiące przypowieści i tysiąc pięć pieśni.

³³ Mówił on w nich o drzewach, począwszy od cedru, który rośnie w Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z muru; mówił o zwierzętach i ptakach, o płazach i o rybach.

³⁴ Toteż ze wszystkich ludów przychodzili ludzie, aby słuchać mądrości Salomona, od wszystkich królów ziemi, którzy posłyszeli o jego mądrości.

1 Księga Królewska (1 Krl 5)

¹ Wtedy Chiram, król Tyru, usłyszawszy, że Salomona namaszczonego na króla po jego ojcu, wysłał do niego swoje sługi; Chiram był bowiem zaprzyjaźniony z Dawidem przez całe jego życie.

² Salomon zaś przysłał do Chirama takie poselstwo:

³ Wiadomo ci o Dawidzie, moim ojcu, że nie zdołał on zbudować świątyni imieniu Pana, swego Boga, z powodu wojen, w jakie go uwikłali jego nieprzyjaciele, aż Pan poddał ich pod jego stopy.

⁴ Lecz teraz Pan, Bóg mój, dał mi wytchnienie ze wszystkich stron, tak iż nie ma przeciwnika ani złej przygody.

⁵ Postanowiłem tedy zbudować świątynię imieniu Pana, Boga mojego, jak to zapowiedział Pan Dawidowi, mojemu ojcu, mówiąc: Twój syn, którego posadzę po tobie na twoim tronie, ten zbuduje świątynię mojemu imieniu.

⁶ Nakaż więc teraz naścinać dla mnie cedrów w Libanie i niech przyłączą się moi robotnicy do twoich robotników; zapłatę dla twoich robotników uiszczę ci dokładnie, jaką ty sam wyznaczysz. Wszak wiesz, że nie ma u nas ludzi znających się na wyrębie drzew tak, jak Sydończycy.

⁷ A gdy Chiram usłyszał słowa Salomona, ucieszył się bardzo i zawołał: Błogosławiony niech dziś będzie Pan, który dał Dawidowi mądrego syna jako władcę nad tym wielkim ludem.

⁸ Do Salomona zaś Chiram wysłał poselstwo tej treści: Wysłuchałem tego, co mi kazałeś powiedzieć. Spełnię wszystkie twoje życzenia dotyczące drzew cedrowych i drzew cyprysowych.

⁹ Moi robotnicy sprowadzą je z Libanu nad morze, a tam każę je powiązać w tratwy i sprowadzić morzem na miejsce, jakie mi wyznaczysz. Tam każę je rozwiązać, a ty je sobie zabierzesz. W zamian za to ty spełnisz moje życzenie, dostarczając żywności mojemu dworowi.

¹⁰ I tak dostarczał Chiram Salomonowi drzewa cedrowe i drzewa cyprysowe, ile tylko chciał,

¹¹ Salomon zaś dostarczał Chiramowi dwadzieścia tysięcy korców pszenicy na zaopatrzenie jego dworu i dwadzieścia tysięcy wiader wytłaczanej oliwy. Tyle dostarczał Salomon Chiramowi corocznie.

¹² A Pan obdarzył Salomona mądrością, jak mu obiecał. I panował pokój między Chiramem i Salomonem; zawarli też z sobą przymierze.

¹³ Następnie król Salomon kazał przeznaczyć z całego Izraela ludzi do przymusowych robót, a liczba przeznaczonych do przymusowych robót wynosiła trzydzieści tysięcy mężczyzn.

¹⁴ Z tych wysyłał do Libanu po dziesięć tysięcy co miesiąc na przemian; jeden miesiąc przebywali oni w Libanie, a dwa miesiące u siebie w domu. Adoniram był postawiony nad tymi, którzy byli przeznaczeni do przymusowych robót.

¹⁵ Miał też Salomon siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy robotników w kamieniołomach w górach,

¹⁶ Oprócz urzędników, ustanowionych przez Salomona nad robocizną w liczbie trzech tysięcy sześciuset, którzy nadzorowali ludzi wykonujących robociznę.

¹⁷ Na rozkaz króla wydobywano duże kosztowne kamienie, aby położyć fundamenty świątyni z kamieni ciosanych. (Tekst masorecki.)

¹⁸ Obrabiali je budowniczowie Salomona i budowniczowie Chirama oraz rzemieślnicy z Gebal, przygotowując drzewo i kamienie na budowę świątyni.

1 Księga Królewska (1 Krl 6)

- ¹ W czterysta osiemdziesiąt lat po wyjściu synów izraelskich z ziemi egipskiej, w czwartym roku a miesiącu drugim panowania Salomona nad Izraelem, w miesiącu Ziw, zaczął Salomon budować świątynię Panu.
- ² A świątynia, którą Salomon zaczął budować Panu, miała sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści wysokości.
- ³ Przedśionek przed nawą główną świątyni miał dwadzieścia łokci długości wszerz świątyni i dziesięć łokci szerokości wzdłuż świątyni.
- ⁴ Kazał też zrobić w świątyni zakratowane okna w kamiennych framugach
- ⁵ I zbudować przy murze świątyni wokoło ganki, biegnące zarówno wzdłuż ścian świątyni wokoło, jak i nawy głównej oraz miejsca najświętszego; zrobił też wokoło komnaty boczne.
- ⁶ Ganek dolny miał pięć łokci szerokości, środkowy sześć łokci szerokości, trzeci zaś siedem łokci szerokości; kazał bowiem porobić uskoki na zewnątrz w ścianach świątyni wokoło, aby belki nie wchodziły w ściany świątyni.
- ⁷ Świątynię zaś budowano z kamieni gotowych, przyciosanych już w kamieniołomach, tak iż w czasie budowy w świątyni nie było słyhać w niej młotów czy siekier, w ogóle żadnego narzędzia żelaznego.
- ⁸ Wejście do komnaty środkowej było po prawej stronie świątyni, po schodach wchodziło się do środkowej, a ze środkowej do trzeciej.
- ⁹ Tak zbudował świątynię, a gdy ją wykańczał, kazał ją nakryć belkami i deskami cedrowymi.
- ¹⁰ Zbudował też wokoło całej świątyni krużganek na pięć łokci wysoki i połączył go ze świątynią belkami cedrowymi.
- ¹¹ Potem usłyszał Salomon słowa Pana:
- ¹² Co się tyczy świątyni, którą budujesz, to: Jeśli będziesz postępował według moich przykazań i moje prawa będziesz wypełniał i przestrzegał wszystkich moich nakazów, postępując według nich, i Ja dotrzymam mojego słowa dotyczącego ciebie, jakie wypowiedziałem do Dawida, twojego ojca.
- ¹³ I zamieszkać wśród synów izraelskich, i nie opuszczę mojego ludu izraelskiego.
- ¹⁴ Zbudował tedy Salomon świątynię i wykończył ją. (Tekst masorecki.)
- ¹⁵ Ściany świątyni wyłożył od wewnątrz deskami cedrowymi, od posadzki świątyni aż do stropu wyłożył ją wewnątrz drzewem, samą zaś posadzkę świątyni wyłożył deskami cyprysowymi.
- ¹⁶ W odległości dwudziestu łokci od tyłu świątyni wznosił przegrodę z desek cedrowych od posadzki aż do stropu i w ten sposób zbudował wewnętrzny przybytek, miejsce najświętsze.
- ¹⁷ Nawa główna świątyni od przodu miała czterdzieści łokci.
- ¹⁸ Wykładzina cedrowa wewnątrz świątyni była pokryta płaskorzeźbami w kształcie liści i rozwartych kielichów kwiatowych. Wszystko było z drzewa cedrowego, kamienia nie było widać. (Tekst masorecki.)
- ¹⁹ A miejsce najświętsze urządził wewnątrz w środku świątyni, aby umieścić tam Skrzynię Przymierza Pańskiego.
- ²⁰ Przed miejscem najświętszym, które miało dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci wysokości, a które kazał pokryć szczerym złotem, kazał ustawić ołtarz z drzewa cedrowego.
- ²¹ Salomon kazał też wyłożyć świątynię od wewnątrz szczerym złotem i przeciągnąć złote łańcuchy przed miejscem najświętszym, które kazał wyłożyć złotem.
- ²² Całą świątynię kazał dokładnie wyłożyć złotem, także i ołtarz, który był wewnątrz przybytku, kazał

wyłożyć złotem.

²³ W miejscu najświętszym kazał wyrzeźbić z drzewa oliwkowego dwa cheruby wysokie na dziesięć łokci.

²⁴ Pięć łokci miało jedno skrzydło cheruba i pięć łokci drugie skrzydło cheruba; było tedy dziesięć łokci od jednego końca skrzydła do drugiego końca skrzydła.

²⁵ Dziesięć łokci miał też drugi cherub. Oba cheruby miały tę samą wielkość i ten sam kształt.

²⁶ Wysokość jednego i drugiego cheruba wynosiła po dziesięć łokci.

²⁷ Cheruby te kazał umieścić w głębi wnętrza świątyni. Skrzydła cherubów rozpostarto tak, że skrzydło jednego cheruba dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało drugiej ściany, skrzydła środkowe zaś dotykały się nawzajem.

²⁸ Także cheruby kazał pokryć złotem.

²⁹ Na wszystkich ścianach świątyni wokoło kazał wyryć jako płaskorzeźby postacie cherubów, liście palmowe i rozwarte kielichy kwiatów, od wewnątrz i na zewnątrz.

³⁰ Także posadzkę świątyni kazał wyłożyć złotem zarówno w pomieszczeniu wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

³¹ U wejścia do miejsca najświętszego kazał sporządzić drzwi z drzewa oliwkowego, przy czym futryna i dźwigar tworzyły pięciobok.

³² Na obu skrzydłach drzwi z drzewa oliwkowego kazał wyryć jako płaskorzeźby postacie cherubów, liście i rozwarte kielichy kwiatów i pokryć je złotem, przy czym na tych cherubach i liściach palmowych kazał to złoto rozklepać. (Tekst masorecki.)

³³ Tak samo u wejścia do przybytku kazał zrobić futryny z drzewa oliwkowego w kształcie czworoboku. (Tekst masorecki.)

³⁴ Dwoje zaś drzwi z drzewa cyprysowego. Jedne drzwi miały dwa skrzydła wahadłowe i drugie drzwi miały dwa skrzydła wahadłowe.

³⁵ Kazał też wyryć na nich jako płaskorzeźby postacie cherubów, liście palmowe i rozwarte kielichy kwiatów oraz pokryć je złotą blachą dokładnie dopasowując ją do rzeźby.

³⁶ Kazał też wznieść mur wokół dziedzińca wewnętrznego z trzech rzędów ciosanych kamieni i jednego rzędu belek cedrowych.

³⁷ Fundament pod świątynię Pańską położono w czwartym roku, w miesiącu Ziw.

³⁸ A wykończono świątynię we wszystkich jej częściach i ze wszystkim co do niej należało, w roku jedenastym w miesiącu Bul, który jest ósmym miesiącem, czyli budował ją siedem lat.

1 Księga Królewska (1 Krl 7)

- ¹ Własny zaś dom budował Salomon trzynaście lat, zanim go całkowicie wykończył.
- ² Zbudował mianowicie Leśny Dom Libański sto łokci długi, pięćdziesiąt łokci szeroki, trzydzieści łokci wysoki, a był on wzniesiony na czterech rzędach cedrowych kolumn z cedrowymi belkami na tych kolumnach,
- ³ Wyłożony drzewem cedrowym nad bocznymi komnatami, wzniesionymi na tych kolumnach w liczbie czterdziestu pięciu, po piętnaście w jednym rzędzie.
- ⁴ Były też trzy rzędy okien, jedno naprzeciw drugiego.
- ⁵ Wszystkie zaś drzwi i futryny były czworokątne, również jedno naprzeciw drugiego w trzech rzędach.
- ⁶ Kazał też zrobić salę kolumnową pięćdziesiąt łokci długą, trzydzieści łokci szeroką, a przed nią była jeszcze inna sala z kolumnami oraz okap przed nią.
- ⁷ Zbudował też salę tronową, gdzie odbywał sądy, a więc salę sądową, którą kazał wyłożyć drzewem cedrowym od posadzki aż do stropu.
- ⁸ Dom zaś jego, w którym mieszkał, w drugim podwórzu z tyłu tej sali, był zbudowany tak samo. Dla córki faraona, którą Salomon pojął za żonę, też kazał zbudować taki sam dom, jak ta sala.
- ⁹ Wszystko to było z kosztownego kamienia tych samych wymiarów, co kamienie ciosane, więc z kamieni ciosanych według miary, rżniętych piłą, od wewnątrz i z zewnątrz, od fundamentu aż do stropu, i od zewnątrz aż do wielkiego podwórza.
- ¹⁰ Także fundament był z kosztownych kamieni, kamieni wielkich, kamieni dziesięcio- i ośmiółokciowych.
- ¹¹ Na tym zaś spoczywały kosztowne kamienie ciosane według miary oraz belki cedrowe.
- ¹² Wielki dziedziniec miał także wokoło trzy rzędy ciosanych kamieni i rząd belek cedrowych, podobnie jak wewnętrzny dziedziniec świątyni Pańskiej i nawa świątyni.
- ¹³ Król Salomon sprowadził z Tyru Chirama.
- ¹⁴ Był to syn pewnej wdowy z plemienia Naftali, ojciec zaś jego był Tyryjczykiem, odlewnikiem brązu niezwykle mądrym, roztronym i znawcą wszelkiej roboty w brązie; przybył on do króla Salomona i wykonał dla niego całą robotę.
- ¹⁵ Ulał mianowicie dwie kolumny z brązu; jedna kolumna miała osiemnaście łokci wysokości, a każda kolumna miała w obwodzie dwanaście łokci.
- ¹⁶ Sporządził też dwie ulane z brązu główce, aby położyć je na wierzchach kolumn; obie główce miały po pięć łokci wysokości.
- ¹⁷ Do pokrycia głowic, które miały być na wierzchu kolumn, sporządził plecionki łańcuszkowe, po siedem dla każdej głowicy.
- ¹⁸ Sporządził też po dwa rzędy jabłek granatu wokoło każdej plecionki pokrywającej głowice na wierzchu kolumn, dla jednej i dla drugiej kolumny.
- ¹⁹ A główce na wierzchu kolumn w nawie były wykonane w kształcie lilii, szerokie na cztery łokcie.
- ²⁰ Główce te spoczywały na dwóch kolumnach również i powyżej, tuż przy wypukłości, która była po stronie plecionki; jabłek granatu zaś było dwieście w rzędach wokoło jednej i drugiej głowicy.
- ²¹ Potem ustawił te kolumny w przedsionku świątyni. Ustawiwszy prawą kolumnę, nazwał ją Jachin, a ustawiwszy lewą kolumnę, nazwał ją Boaz.
- ²² Na wierzchu kolumny wyrobiony był kształt lilii. W ten sposób dokończono robotę nad kolumnami. (Tekst masorecki.)
- ²³ Sporządził też kadz odlewną wyobrażającą morze, okrągłą, długości dziesięciu łokci od krawędzi

do krawędzi; pięć łokci wynosiła jej wysokość na krawędzi, obwód zaś jej wynosił trzydzieści łokci.

²⁴ Pod jej krawędzią były wokoło ozdoby w kształcie pączków kwiatu po dziesięć na każdy łokieć długości, okalając każdą dokoła. Po dwa rzędy takich ozdób były odlane razem z nią.

²⁵ Stała ona na dwunastu bykach, z których trzy były zwrócone ku północy, trzy ku zachodowi, trzy ku południowi, a trzy ku wschodowi, każdą zaś była na nich z wierzchu, a zady ich były zwrócone do wewnątrz.

²⁶ Jej ściana była gruba na dłoń, krawędź zaś była zrobiona jak krawędź pucharu na kształt kwiatu lilii, a mieściła ona w sobie dwa tysiące wiader.

²⁷ Sporządził również dziesięć brązowych umywalni, każdą na cztery łokcie długą, cztery łokcie szeroką, trzy łokcie wysoką.

²⁸ Umywalnie te zaś były zrobione tak: miały one listwy, a te listwy były pomiędzy szczęblami.

²⁹ Na listwach, które były między szczęblami, były lwy, byki i cheruby, a na szczęblach w górę i w dół od lwów i byków zwisały wieńce.

³⁰ Każda umywalnia miała cztery koła z brązu wraz z osiami brązowymi, a w czterech jej rogach były uchwyty; uchwyty te były odlane poniżej umywalni, od każdej zaś zwisały wieńce.

³¹ Otwór jej był wewnątrz głowicy i miał wzwyż łokieć w przekroju, a otwór ten był okrągły, w kształcie basenu i miał półtora łokcia; również na jego krawędziach były płaskorzeźby, lecz jego listwy były czworokątne, nie okrągłe.

³² Poniżej listew były cztery koła, osie kół zaś były przymocowane do podpory, każde koło miało półtora łokcia średnicy.

³³ Koła te zaś były zrobione jak koła u wozu. Osie ich i obręcze, i dzwona, i piasty, wszystko było lane.

³⁴ W czterech rogach jednej umywalni były cztery ramiona, stanowiły one z nimi jedną całość.

³⁵ Na wierzchu każdej umywalni było obramowanie na około pół łokcia wysokie, u góry każdej umywalni były jej uchwyty i listwy z niej wychodzące.

³⁶ Na płaszczyznach tych uchwytów i na listwach wyrył też cheruby, lwy i liście palmowe, na ile miejsca starczyło, a wokoło wieńce.

³⁷ W taki sam sposób sporządził dziesięć umywalni, wszystkie z jednego odlewu, jednego wymiaru i jednego kształtu.

³⁸ Sporządził też dziesięć brązowych wanien, każdą o pojemności czterdziestu wiader i czterech łokciach długości. Dla każdej z dziesięciu umywalni przeznaczona była jedna wanna.

³⁹ Pięć umywalni umieścił po prawej stronie świątyni, pięć po lewej stronie, każdą zaś umieścił po prawej stronie świątyni, w kierunku południowo-wschodnim.

⁴⁰ Chiram sporządził też garnki, łopatki i kropielnice. W ten sposób dokończył Chiram całą robotę, jaką wykonywał z polecenia króla Salomona dla świątyni Pańskiej.

⁴¹ Mianowicie: dwie kolumny wraz z dwiema okrągłymi głowicami na wierzchach kolumn oraz dwie plecionki do pokrycia dwóch okrągłych głowic na wierzchach kolumn,

⁴² Oraz czterysta jabłek granatu dla tych dwóch plecionek, po dwa rzędy jabłek dla każdej plecionki do pokrycia dwóch okrągłych głowic umieszczonych na kolumnach.

⁴³ Dziesięć umywalni i dziesięć wanien dla tych umywalni,

⁴⁴ Jedną każdą brązową i dwanaście byków pod ową kadzią,

⁴⁵ I garnki, i łopatki, i kropielnice, i wszelkie te przybory, jakie sporządził Chiram z polecenia króla Salomona dla świątyni Pańskiej. Wszystkie one były z brązu polerowanego.

⁴⁶ Król kazał je odlewać w dolinie nadjordańskiej w glinianych formach pomiędzy Sukkot a Sartan.

⁴⁷ I pozostawił Salomon wszystkie te przybory nie zważone z powodu nadzwyczajnego ich mnóstwa,

nie zdołano bowiem stwierdzić wagi zużytego brązu.

⁴⁸ Następnie Salomon kazał sporządzić wszystkie przedmioty dla świątyni Pańskiej: ołtarz ze złota i złoty stół na chleby pokładne,

⁴⁹ Pięć świeczników z prawej i pięć z lewej strony ze szczerego złota przed miejscem najświętszym, z kwiatami i lampami, i szczypcami ze złota,

⁵⁰ Do tego miednice i noże i kropielnice, i kadzielnice, i węglarki ze szczerego złota, także zawiasy do podwoi wewnętrznego przybytku, miejsca najświętszego, i do podwoi przybytku głównego ze złota.

⁵¹ A gdy dokończono całą robotę, jaką podjęto z polecenia króla Salomona nad świątynią Pańską, sprowadził tam Salomon święte dary Dawida, swojego ojca, srebro i złoto, i naczynia i złożył je w skarbcu świątyni Pańskiej.

1 Księga Królewska (1 Krl 8)

- ¹ Wtedy zgromadził Salomon starszych izraelskich i wszystkich naczelników plemion, przywódców rodów izraelskich, u siebie, u króla Salomona w Jeruzalemie, aby przenieść Skrzynię Przymierza Pańskiego z Miasta Dawida, czyli Syjonu.
- ² Zgromadzili się więc na święto u króla Salomona wszyscy mężowie izraelscy w miesiącu Etanim, to jest w miesiącu siódmym.
- ³ A gdy przybyli wszyscy starsi izraelscy, kapłani podnieśli Skrzynię
- ⁴ I przenieśli Skrzynię Pańską oraz Namiot Zgromadzenia wraz ze wszystkimi świętymi przyborami, które były w Namiocie; przenieśli je kapłani i lewici,
- ⁵ Król Salomon zaś i cały zbór izraelski, wszyscy, którzy się zgromadzili u niego przed Skrzynią, składali ofiary z owiec i wołów w tak wielkiej ilości, że nie można ich było zliczyć ani porachować.
- ⁶ Kapłani wnieśli Skrzynię Przymierza Pańskiego na jej miejsce do przybytku wewnętrznego świątyni, do miejsca najświętszego, pod skrzydła cherubów.
- ⁷ Cheruby bowiem miały skrzydła rozpostarte nad miejscem dla Skrzyni, tak iż cheruby okrywały Skrzynię i jej drażki z wierzchu.
- ⁸ Drażki te zaś były tak długie, że końce ich widać było ze świątyni z przedniej strony miejsca najświętszego, nie było ich jednak widać z zewnątrz. Tam są one aż do dnia dzisiejszego.
- ⁹ W Skrzyni nie było nic oprócz dwóch kamiennych tablic, które tam złożył Mojżesz pod Chorebem, gdzie Pan zawarł przymierze z synami izraelskimi po ich wyjściu z ziemi egipskiej.
- ¹⁰ Gdy zaś kapłani wychodzili ze świątyni, obłok napełnił przybytek Pański,
- ¹¹ Tak iż kapłani nie mogli tam ustać z powodu tego obłoku, aby pełnić swoją służbę, gdyż chwała Pańska napełniła świątynię Pańską.
- ¹² Wtedy Salomon rzekł: Pan powiedział, że będzie mieszkał w mroku! (Tekst masorecki.)
- ¹³ Zbudowałem ci oto dom ten na mieszkanie, Siedzibę, abyś tu przebywał na wieki! (Tekst masorecki.)
- ¹⁴ Po czym król odwrócił się i pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, a całe zgromadzenie izraelskie stało,
- ¹⁵ I rzekł: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który w mocy swojej spełnił to, co wyrzekł swoimi ustami do Dawida, mojego ojca, mówiąc:
- ¹⁶ Od dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela, z Egiptu, nie wybrałem spośród wszystkich plemion izraelskich żadnego miasta, aby w nim wybudowano dom na mieszkanie dla imienia mojego, wybrałem natomiast Dawida, aby stał na czele mojego ludu izraelskiego.
- ¹⁷ Dawid, mój ojciec, zamyślał wprawdzie zbudować przybytek imieniu Pana, Boga Izraela,
- ¹⁸ Lecz Pan rzekł do Dawida, mojego ojca: Iż zamierzałeś zbudować dom dla imienia mojego, postąpiłeś dobrze, tak zamyślając,
- ¹⁹ Jednak nie ty będziesz budował ten dom, ale twój syn, twój prawowity potomek, on zbuduje dom imieniu mojemu.
- ²⁰ I Pan dotrzymał swojego słowa, jakie wypowiedział, i ja wszedłem w miejsce Dawida, mojego ojca, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak powiedział Pan, i ja zbudowałem dom imieniu Pana, Boga Izraela.
- ²¹ I przygotowałem tam miejsce dla Skrzyni, w której złożony jest Zakon Przymierza Pańskiego, jakie zawarł Pan z naszymi ojcami, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej.
- ²² Potem Salomon stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego, wyciągnął swoje dłonie ku niebu

²³ I rzekł: Panie, Boże Izraela! Nie ma ani na niebie, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą,

²⁴ Który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego co, mu obiecałeś; swoimi ustami obiecałeś, a w swojej mocy spełniłeś, jak to jest dzisiaj.

²⁵ Teraz więc, Panie, Boże Izraela, dotrzymaj twojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego, co mu obiecałeś, mówiąc: Nie zabraknie ci przed moim obliczem męskiego potomka, który by zasiadał na tronie izraelskim, jeśli tylko synowie twoi pilnować będą swej drogi i postępować tak, jak ty postępowałeś przede mną.

²⁶ Teraz więc, Boże Izraela, potwierdź, proszę, swoje obietnice, jakie wypowiedziałeś do swojego sługi Dawida, mojego ojca.

²⁷ Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?!

²⁸ Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj wołania i modlitwy, jaką twój sługa zanosি dziś do ciebie.

²⁹ Niechaj twoje oczy będą otwarte nad tym domem nocą i dniem, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tam będzie imię moje, abyś wysłuchiwał modlitwy, jaką twój sługa będzie znosić na tym miejscu.

³⁰ Zechciej wysłuchać błaganie twojego sługi i twojego ludu izraelskiego, gdy będą się modlić na tym miejscu. Tak, wysłuchaj w miejscu, gdzie przebywasz, w niebie, a wysłuchując, racz odpuścić!

³¹ Jeżeli ktoś zgrzeszy przeciwko swojemu bliźniemu i zostanie zmuszony do przysięgi, że się przeklnie, i przyjdzie z tą przysięgą przed twój ołtarz w tym przybytku,

³² To Ty usłysz w niebie tę przysięgę, wkrocz i oddaj sprawiedliwość swoim sługom: niech grzesznik będzie poczytany za grzesznika i jego czyn spadnie na jego głowę, niewinny zaś otrzyma zadośćuczynienie, aby mu zostało oddane według jego sprawiedliwości.

³³ Gdy twój lud izraelski zostanie pobity przez nieprzyjaciela za to, że zgrzeszyli przeciwko tobie, lecz potem nawrócą się do ciebie, wyznają twoje imię i będą się modlić i błagać cię w tym przybytku,

³⁴ To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twojego ludu izraelskiego i pozwól im wrócić do ziemi, którą dałeś ich ojcom.

³⁵ Gdy niebiosa będą zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przed tobą, lecz potem będą się modlić na tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swojego grzechu, gdyż ich poniżyłeś,

³⁶ To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twoich sług i twojego ludu izraelskiego, bo Ty uczysz ich drogi dobrej, jaką mają kroczyć; a potem spuścisz deszcz na twoją ziemię, którą dałeś twojemu ludowi w dziedziczne posiadanie,

³⁷ A gdy nastanie głód w ziemi i gdy przyjdzie zaraza, śnieć, rdza, szarańcza, gdy jego nieprzyjaciel udreńczy go w którymś z miast jego ziemi, gdy nastanie jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba,

³⁸ Wtedy wszelką modlitwę, wszelkie błaganie, jakiegokolwiek wypowie poszczególny człowiek lub cały twój lud izraelski, kto tylko odczuje to w swoim sercu jako cios i wzniesie swoje dłonie ku temu przybytkowi,

³⁹ Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i odpuścić, i wkroczyć, i dać każdemu według wszystkich jego postępów, Ty bowiem znasz jego serce, gdyż Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich,

⁴⁰ Aby się ciebie bali po wszystkie dni swojego życia w ziemi, którą dałeś naszym ojcom.

⁴¹ A także cudzoziemca, który nie należy do twojego ludu izraelskiego, a przyjdzie z ziemi dalekiej ze względu na twoje imię -

⁴² Usłyszą bowiem o twoim wielkim imieniu i o twojej potężnej mocy, i o twoim wyciągniętym ramieniu - gdy tedy przyjdzie i modlić się będzie w tym przybytku,

⁴³ Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i spełnić to wszystko, o co woła do ciebie ten cudzoziemiec, aby wszystkie ludy ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie, jak twój lud izraelski i aby wiedziały, że twoje imię wymieniane jest w tym przybytku, który zbudowałem.

⁴⁴ Gdy twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swojemu nieprzyjacielowi, drogą, którą Ty ich wyślesz, i pomodlą się do Pana, zwróceni w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla twojego imienia,

⁴⁵ Ty racz wysłuchać w niebie ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo.

⁴⁶ Lecz jeśli zgrzeszą przeciwko tobie - gdyż nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył - i Ty rozgniewawszy się na nich wydasz ich w ręce nieprzyjaciela, i uprowadzą ich zaborcy ich do ziemi nieprzyjacielskiej, dalekiej czy bliskiej -

⁴⁷ I wezmą to sobie do serca w ziemi, do której zostali uprowadzeni, i nawrócą się do ciebie, i będą cię błagać w ziemi tych, którzy ich uprowadzili, powiadając: Zgrzeszyliśmy i zawiniliśmy, i postąpiliśmy bezbożnie,

⁴⁸ I nawrócą się do ciebie z całego swego serca i z całej swojej duszy w ziemi swoich nieprzyjaciół, którzy ich uprowadzili, i będą się modlić do ciebie zwróceni w stronę swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, i w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla imienia twojego,

⁴⁹ Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo,

⁵⁰ I odpuścić twojemu ludowi to, czym zgrzeszyli przeciwko tobie, i wszystkie wykroczenia, którymi zawinili przeciwko tobie, i wzbudzić litość nad nimi u tych, którzy ich uprowadzili, aby się nad nimi zlitowali.

⁵¹ Gdyż twój to lud i twoje dziedzictwo, które wyprowadziłeś z Egiptu, z samego środka tygła żelaznego.

⁵² Niechże tedy twoje oczy będą otwarte na błaganie sługi twojego i na błaganie twojego ludu izraelskiego, abys ich wysłuchał, ilekroć zawołają do ciebie.

⁵³ Gdyż Ty wybrałeś ich sobie na własność ze wszystkich ludów ziemi, jak obiecałeś przez Mojżesza, sługę twojego, kiedy wyprowadzałeś naszych ojców z Egiptu, Panie, Boże!

⁵⁴ A gdy Salomon dokończył wszystkich swoich modlitw do Pana i wszystkich tych błagalnych próśb, powstał ze swojego miejsca przed ołtarzem Pana, gdzie klęczał na kolanach z rękami wzniesionymi ku niebu,

⁵⁵ A wstawszy, pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, mówiąc donośnym głosem:

⁵⁶ Błogosławiony niech będzie Pan, który dał wytchnienie swojemu ludowi izraelskiemu, tak jak to obiecał; ziściła się każda obietnica z wszystkich jego dobrych obietnic, jakie dał przez Mojżesza, sługę swojego.

⁵⁷ Niech Pan, Bóg nasz, będzie z nami, jak był z naszymi ojcami, niech nas nie opuści ani nas nie porzuci,

⁵⁸ Niech raczej skłoni nasze serca ku sobie, abyśmy postępowali wszystkimi jego drogami, przestrzegając jego przykazań i ustaw, i praw, jakie nadał naszym ojcom,

⁵⁹ I niech będą te moje słowa, którymi błagałem Pana, blisko Pana Boga naszego w dzień i w nocy, aby potwierdził prawo swojego sługi i prawo swojego ludu izraelskiego, stosownie do potrzeb

każdego dnia,

⁶⁰ Aby poznały wszystkie ludy ziemi, że Pan jest Bogiem i nie ma innego.

⁶¹ Niech będzie wasze serce szczere wobec Pana, Boga naszego, abyście postępowali według jego ustaw i przestrzegali jego przykazań, jak to jest dzisiaj.

⁶² Następnie król i z nim cały Izrael składali ofiary Panu.

⁶³ Salomon złożył jako ofiarę pojednania Panu dwadzieścia dwa tysiące sztuk bydła i sto dwadzieścia tysięcy owiec; w ten sposób poświęcili przybytek Pański król i wszyscy synowie izraelscy.

⁶⁴ Tego samego dnia poświęcił król środek dziedzińca, który był przed domem Pana, złożywszy tam ofiarę całopalną i ofiarę z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania. Ołtarz spiżowy bowiem, który był przed Panem, był za mały, aby pomieścić ofiary całopalne i ofiary z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania.

⁶⁵ Tak to obchodził Salomon w owym czasie tę uroczystość, a wraz z nim cały Izrael, ogromne zgromadzenie ludu, od wejścia do Chamat aż po Rzekę egipską, przed Panem, Bogiem naszym, przez dwakroć po siedem dni, razem tedy czternaście dni.

⁶⁶ Ósmego dnia zaś rozpuścił lud. Błogosławili więc króla i odeszli do swoich namiotów, radośni i dobrej myśli z powodu wszelkiego dobra, jakie Pan wyświadczył Dawidowi, swojemu słudze, i Izraelowi, swojemu ludowi.

1 Księga Królewska (1 Krl 9)

- ¹ A gdy Salomon dokończył budowy przybytku Pańskiego i pałacu królewskiego oraz wszystkiego, co pragnął wykonać,
- ² Ukazał się Pan Salomonowi po raz drugi, tak jak mu się ukazał ongiś w Gibeonie.
- ³ I rzekł do niego: Słyszałem modlitwę i błagania twoje, które zносиłeś do mnie. Poświęciłem ten przybytek, który zbudowałeś, aby tam przebywało moje imię po wieczne czasy; tam będą też moje oczy i moje serce po wszystkie dni.
- ⁴ Jeżeli zatem będziesz postępował przede mną, jak postępował Dawid, twój ojciec, w szczerości serca i w prawości, czyniąc wszystko zgodnie z tym, co ci nakazałem, przestrzegając moich przykazań i praw,
- ⁵ Utwierdzą twój tron królewski nad Izraelem na wieki, jak obiecałem Dawidowi, twojemu ojcu, mówiąc: Nie zabraknie ci męskiego potomka na tronie Izraela.
- ⁶ Lecz jeżeli wy i wasi synowie odwrócicie się ode mnie i nie będziecie przestrzegali moich przykazań i ustaw, które postawiłem przed wami, i pójdziecie służyć innym bogom, i pokłon będziecie im oddawali,
- ⁷ To zgładzę Izraela z powierzchni ziemi, którą im dałem, a przybytek, który poświęciłem dla imienia mojego, usunę sprzed mojego oblicza i stanie się Izrael osnową przypowieści i przedmiotem drwin u wszystkich ludów.
- ⁸ A przybytek ten zostanie zburzony, tak iż każdy, kto będzie tędy przechodził, wzdrygnie się nad nim i zagwiżdże, i powiedzą: Za co Pan uczynił tak tej ziemi i temu przybytkowi?
- ⁹ Wtedy odpowiedzą: Z to, że opuścili Pana, swojego Boga, który wyprowadził ich ojców z ziemi egipskiej, a przyłączyli się do innych bogów i pokłon im oddawali, i im służyli, za to sprowadził Pan na nich całe to nieszczęście.
- ¹⁰ Po upływie dwudziestu lat, w czasie których Salomon wznosił te dwie budowle, mianowicie przybytek Pana i pałac królewski,
- ¹¹ Chiram zaś, król Tyru, dostarczał Salomonowi drzew cedrowych i drzew cyprysowych, i złota, ile tylko żądał, odstąpił król Salomon Chiramowi dwadzieścia miast w ziemi galilejskiej.
- ¹² Gdy jednak Chiram wyruszył z Tyru, aby obejrzeć miasta, które mu Salomon odstąpił, one mu się nie podobały.
- ¹³ Rzekł więc: Cóż to za miasta, które mi odstąpiłeś, mój bracie? I nazywają się one Ziemią Jałową do dnia dzisiejszego.
- ¹⁴ Lecz Chiram przysłał królowi sto dwadzieścia talentów złota.
- ¹⁵ Tak się zaś miała rzecz z pańszczyzną, jaką wprowadził król Salomon, budując przybytek Pana i swój pałac, i twierdzę Millo, i mury Jeruzalemu, i warownie Chasor, Megiddo i Gezer;
- ¹⁶ Faraon mianowicie, król egipski, wyruszył i zdobywszy Gezer spalił je ogniem, a Kananejczyków zamieszkujących to miasto wytracił, następnie zaś dał je jako posag swojej córce, żonie Salomona;
- ¹⁷ Salomon zaś odbudował Gezer i Dolne Bet-Choron,
- ¹⁸ I Baalat, i Tamar na pustyni w ziemi judzkiej,
- ¹⁹ Także wszystkie miasta ze spichlerzami, jakie Salomon posiadał, i miasta dla wozów, i miasta dla konnicy, i to, co Salomon pragnął zbudować w Jeruzalemie i w Libanie, i w całej krainie, w której panował.
- ²⁰ Całą pozostałą ludność po Amorejczykach, Chetejczykach, Peryzyjczykach, Jebujejczykach, nie należącą do Izraela,
- ²¹ Mianowicie potomków ich, pozostałych po nich w ziemi, których synowie izraelscy nie zdołali

wybić do nogi, tych Salomon zaciągnął do robót pańszczyźnianych, i tak jest do dnia dzisiejszego.

²² Z synów izraelskich Salomon nikogo nie zaciągnął do robót pańszczyźnianych, lecz byli oni jego wojownikami i urzędnikami, naczelnikami i rotmistrzami, dowódcami wozów bojowych i konnicy.

²³ Ustanowionych zaś nadzorców nad robotami wykonywanymi dla Salomona było pięćset pięćdziesiąt dozorujących ludzi pańszczyźnianych.

²⁴ Skoro tylko córka faraona wyprowadziła się z Miasta Dawida do własnego pałacu, który Salomon dla niej zbudował, od razu przystąpił on do budowy twierdzy Millo.

²⁵ Salomon składał trzy razy w roku ofiary całopalne i ofiary pojednania na ołtarzu, który zbudował dla Pana, jak również ofiary z kadzidła na tym, który był przed Panem. Tak ukończył przybytek.

²⁶ Salomon kazał także zbudować okręty w Esjon-Geber, które jest przy Elat nad brzegiem Morza Czerwonego w ziemi edomskiej.

²⁷ Na okręty te wysyłał Chiram swoich poddanych, żeglarzy, obeznanych z morzem wraz z poddanymi Salomona.

²⁸ Pojechali oni do Ofir i przywieźli stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli je do króla Salomona.

1 Księga Królewska (1 Krl 10)

¹ A gdy królowa Saby usłyszała wieść o Salomonie opartą na chwale Pana, wybrała się do niego, żeby go doświadczyć przez stawianie trudnych pytań.

² Przybyła do Jeruzalemu z nadzwyczaj wspaniałym orszakiem na wielbłądach objuczonych wonnościami, wielką ilością złota i drogimi kamieniami i przyszedłszy do Salomona rozmawiała z nim o wszystkim, co miała na sercu.

³ Salomon zaś odpowiadał na wszystkie jej pytania i nie było takiego pytania, na które król nie umiałby dać jej odpowiedzi.

⁴ Gdy więc królowa Saby poznała całą mądrość Salomona i obejrzała pałac, który zbudował,

⁵ Potrawy na jego stole i stanowiska jego dostojników, i sprawność w usługiwaniu jego sług, ich stroje, podawane napoje oraz jego ofiarę całopalną, jaką złożył w przybytku Pana, nie mogła wyjść z podziwu

⁶ I rzekła do króla: Prawdą okazało się to, co o twoich sprawach i twojej mądrości słyszałam w mojej ziemi,

⁷ Lecz nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam na własne oczy; a i tak nie powiedziano mi ani połowy tego, bo znacznie przewyższyłeś mądrością i zacnością to, co o tobie słyszałam.

⁸ Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, którzy stoją przed tobą, że mogą zawsze słuchać twojej mądrości.

⁹ Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; dlatego że umiłował Pan Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abyś stosował prawo i sprawiedliwość.

¹⁰ Po czym podarowała królowi sto dwadzieścia talentów złota i ogromną ilość wonności i drogich kamieni. Nigdy już nie nadeszło tyle wonności, ile wtedy podarowała królowa Saby królowi Salomonowi.

¹¹ Również okręty Chirama, które przywoziły złoto z Ofiru, przywiozły z Ofiru ogromną ilość drzewa sandałowego i drogich kamieni.

¹² Wtedy król kazał sporządzić z drzewa sandałowego poręcze dla przybytku Pana i dla pałacu królewskiego, jak również cytry i harfy dla śpiewaków; nie nadeszło już nigdy tyle drzewa sandałowego, co wtedy i nie widziano go tyle aż do dnia dzisiejszego.

¹³ Król Salomon zaś podarował królowej Saby wszystko, czego zapragnęła i co sobie wyprosiła oprócz tego, co jej darował od siebie jako król Salomon. Potem ona wybrała się w drogę powrotną i pojechała do swojej ziemi wraz ze swoimi dworzanami.

¹⁴ Ilość złota, jakie napływało do Salomona w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów,

¹⁵ Nie licząc dochodów od wędrownych handlarzy i z ceł od kupców, i od wszystkich królów arabskich i namiestników ziemi.

¹⁶ Następnie król Salomon kazał sporządzić dwieście tarcz kutego złota, na jedną tarczę zaś wychodziło sześćset sykli złota,

¹⁷ Poza tym trzysta puklerzy z kutego złota, a na jeden puklerz wychodziły trzy miny złota; i złożył je król w Leśnym Domu Libańskim.

¹⁸ Dalej kazał król sporządzić wielki tron z kości słoniowej i powlec go szczerym złotem.

¹⁹ Tron miał sześć stopni, a z tyłu miał ten tron łby byków, z obu stron siedzenia były poręcze, a dwa lwy stały obok poręczy.

²⁰ Dwanaście lwów zaś stało tam przy tych sześciu stopniach z jednej i z drugiej strony; w żadnym innym królestwie czegoś takiego nie zrobiono.

²¹ Wszystkie kielichy króla Salomona były ze złota, także wszystkie przybory w Leśnym Domu Libańskim były ze szczerzego złota, nic nie było ze srebra, gdyż srebro w czasach Salomona za nic było uważane,

²² Gdyż król posiadał okręty, które płynęły do Tarszysz morzem wraz z okrętami Chirama; raz na trzy lata przyływały okręty z Tarszysz, przywożąc złoto i srebro, kość słoniową, małpy i pawie.

²³ Tak tedy król Salomon bogactwem i mądrością przewyższał wszystkich królów ziemi

²⁴ I cały świat pragnął oglądać Salomona, aby słuchać jego mądrości, jaką Pan włożył w jego serce.

²⁵ A wszyscy oni przynosili rokrocznie swoje daniny, naczynia srebrne, naczynia złote, szaty, broń, wonności, konie, muły.

²⁶ I nagromadził Salomon wozów i jezdnych tak, iż miał tysiąc czterysta wozów wojennych i dwanaście tysięcy jezdnych, a rozmieścił je po miastach przeznaczonych dla wozów oraz przy osobie króla w Jeruzalemie.

²⁷ Król sprawił, że srebra było w Jeruzalemie tyle co kamieni, a drzewa cedrowego tyle, co dzikich figowców, które rosną na nizinie obfitości.

²⁸ Konie przeznaczone dla Salomona sprowadzano z Egiptu, z Koe; handlarze królewscy zakupywali je w Koe za określoną cenę.

²⁹ Wóz można było dostać w Egipcie za sześćset srebrników, a konia za sto pięćdziesiąt; w ten sposób za ich pośrednictwem dostawały się one do wszystkich królów chetyckich i królów aramejskich.

1 Księga Królewska (1 Krl 11)

- ¹ Król Salomon pokochał wiele kobiet cudzoziemskich: córkę faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki, Chetytki,
- ² Z narodów, co do których Pan nakazał Izraelitom: Nie łączcie się z nimi i one niech się nie łączą z wami, nakłonią bowiem na pewno wasze serca do swoich bogów. Otóż do tych zapalał Salomon miłością.
- ³ Miał on siedemset żon prawowitych i trzysta nałożnic, a te jego kobiety omamiły jego serce.
- ⁴ Gdy się zaś Salomon zestarzał, jego żony odwróciły jego serce do innych bogów, tak że jego serce nie było szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce Dawida, jego ojca.
- ⁵ Toteż poszedł Salomon za Aszartą, boginią Sydończyków, i za Milkodem, ohydny bałwanem Ammonitów.
- ⁶ Salomon postępował źle wobec Pana i nie wytrwał wiernie przy Panu jak Dawid, jego ojciec.
- ⁷ Wtedy to założył Salomon święty gaj dla Kemosza, ohydny bałwana Moabitów, na górze położonej na wschód od Jeruzalemu, i dla Molocha, ohydny bałwana Ammonitów.
- ⁸ Podobnie uczynił dla wszystkich swoich cudzoziemskich żon, które paliły kadzidła i składały ofiary swoim bogom.
- ⁹ Toteż Pan rozgniewał się na Salomona za to, że odwrócił serce swoje od Pana, Boga izraelskiego, który mu się dwukrotnie ukazał
- ¹⁰ I to mu szczególnie przykazał, aby nie poszedł za innymi bogami. Lecz on nie przestrzegał tego, co Pan przykazał.
- ¹¹ Przeto rzekł Pan do Salomona: Ponieważ dopuściłeś się tego i nie dotrzymałeś przymierza ze mną, aby przestrzegać przykazań, które ci nadałem, przeto wyrwę ci królestwo, a dam je twojemu słudze.
- ¹² Lecz nie uczynię tego za twojego życia przez wzgląd na Dawida, twojego ojca, ale twojemu synowi je wyrwę.
- ¹³ Wszakże nie wyrwę całego królestwa; jedno plemię pozostawię twojemu synowi przez wzgląd na Dawida, mojego sługę, i przez wzgląd na Jeruzalem, który wybrałem.
- ¹⁴ Potem wzbudził Pan Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada Edomczyka, który wywodził się z królewskiego rodu w Edomie.
- ¹⁵ Gdy bowiem Dawid pobił Edomitów, a Joab, wódz wojska, wyruszył, aby pogrzebać poległych, wytracił on wszystkich mężczyzn w Edomie.
- ¹⁶ A Joab i cały Izrael przebywał tam przez sześć miesięcy, dopóki nie wybili wszystkich mężczyzn w Edomie.
- ¹⁷ Wtedy Hasad uciekł wraz z kilku Edomczykami należącymi do dworzan jego ojca, aby się udać do Egiptu, a Hadad był wtedy małym chłopcem.
- ¹⁸ Ruszyli wtedy z Midian i dotarli do Paran; zabrawszy z sobą ludzi z Paran doszli do Egiptu, do faraona, króla egipskiego. Ten dał mu dom i wyznaczył mu przydział żywności i nadał mu ziemię.
- ¹⁹ Hadad zyskał wielką przychyłność faraona, tak iż ten dał mu za żonę siostrę swojej żony, siostrę królowej Tachpenes.
- ²⁰ Siostra królowej Tachpenes urodziła mu syna, Genubata, którego wychowywała Tachpenes na dworze faraona, i Genubat przebywał na dworze faraona w gronie dzieci faraonowych.
- ²¹ Gdy Hadad dowiedział się w Egipcie, że Dawid zasnął ze swoimi ojcami i że nie żyje Joab, wódz wojska, rzekł do faraona: Pozwól mi wrócić do mojej ziemi.
- ²² Faraon odpowiedział mu: Czegóż ci to brak u mnie, że chcesz iść do swojej ziemi? Ten rzekł: Niczego, ale jednak pozwól mi odejść.

²³ Wzbudził mu też Bóg przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady, który uciekł od Hadadezera, króla Soby, swojego władcy.

²⁴ Zebrał on wokoło siebie wojowników i został wodzem bandy. Gdy Dawid ich pobił, udali się do Damaszku i tam się osiedlili, i uczynili go królem nad Damaszkiem.

²⁵ Był on przeciwnikiem Izraela przez wszystkie dni Salomona, oprócz tego zła, jakie wyrządził Hadad, który czuł odrazę do Izraela, a władał nad Aramem.

²⁶ Również Jeroboam, syn Nebata, Efraimita z Seredy, którego matka nazywała się Serua i była wdową, dworzaniń Salomona, zbuntował się przeciwko królowi,

²⁷ Powodem zaś buntu było to: Salomon budował twierdzę Millo, aby wypełnić wyłom w murze wokoło Miasta Dawida, swego ojca.

²⁸ Ów Jeroboam zaś był mężem obrotnym; toteż gdy Salomon zobaczył, że młodzieniec ten dobrze wykonuje swoją pracę, ustanowił go nadzorcą nad całą robotą pańszczyźnianą plemienia Józefa.

²⁹ W tym czasie wyszedł raz Jeroboam z Jeruzalemu i spotkał go na drodze prorok Achiasz z Sylo, który miał na sobie nowy płaszcz; a byli na polu sami.

³⁰ Wtedy pochwycił Achiasz ten nowy płaszcz, który miał na sobie, podarł go na dwanaście kawałków

³¹ I rzekł do Jeroboama: Weź sobie dziesięć kawałków! Tak bowiem mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja wrywam królestwo z ręki Salomona i tobie daję dziesięć plemion.

³² Jemu pozostanie jedno plemię przez wzgląd na mojego sługę Dawida i przez wzgląd na Jeruzalem, miasto, które wybrałem ze wszystkich plemion Izraela,

³³ Dlatego że opuścił mnie i oddawał pokłon Asztarcie, bogini Sydończyków, i Kemoszowi, bogu Moabu, i Milkomowi, bogu Ammonitów, a nie postępował moją drogą, czyniąc to, co prawię w moich oczach, i według moich ustaw i praw, jak to czynił Dawid, jego ojciec.

³⁴ Nie wyrwę już teraz całego królestwa z jego ręki; pozostawię go władcą po wszystkie dni jego życia przez wzgląd na Dawida, mojego sługę, którego wybrałem i który przestrzegał moich przykazań i ustaw.

³⁵ Wyrwę natomiast królestwo z ręki jego syna, a tobie dam dziesięć plemion.

³⁶ Jego synowi zaś dam jedno plemię, aby Dawid, mój sługa, miał na zawsze pochodnię przede mną w Jeruzalemie, mieście, które sobie wybrałem, aby tam złożyć swoje imię.

³⁷ Ciebie zaś wezmę i będziesz panował nad wszystkim, czego zapragnie twoja dusza, i zostaniesz królem nad Izraelem.

³⁸ Jeśli więc słuchać będziesz wszystkiego, co ci nakazuję, i kroczyć będziesz moimi drogami, i czynić to, co prawię w moich oczach, przestrzegając moich ustaw i przykazań, jak czynił Dawid, sługa mój, wtedy Ja będę z tobą i zbuduję ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i oddam ci Izraela.

³⁹ Ród Dawida natomiast przez to upokorzę, wszakże nie na zawsze.

⁴⁰ Wtedy Salomon usiłował pozbawić życia Jeroboama, lecz Jeroboam zerwał się i uciekł do Egiptu do Szyszaka, króla egipskiego, i pozostał w Egipcie aż do śmierci Salomona.

⁴¹ Co zaś dotyczy pozostałych spraw Salomona i tego, co zdziałał, oraz jego mądrości, wszystko to zapisane jest w Księdze Dziejów Salomona.

⁴² Salomon panował jako król w Jeruzalemie nad całym Izraelem czterdzieści lat.

⁴³ I zasnął Salomon z ojcami swymi, i został pochowany w Mieście Dawida, swego ojca, a po nim został królem jego syn Rechabeam.

1 Księga Królewska (1 Krl 12)

- ¹ Rechabeam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył cały Izrael, aby go obwołać królem.
- ² Gdy usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, który przebywał wtedy jeszcze w Egipcie, dokąd uciekł przed królem Salomonem, powrócił Jeroboam z Egiptu;
- ³ Posłano bowiem po niego i wezwano go, po czym przyszli Jeroboam i całe zgromadzenie izraelskie i rzekli do Rechabeama tak:
- ⁴ Ojciec twój nałożył na nas twarde jarzmo; lecz teraz ty uczyn nam lżejszą twarą pańszczyznę twojego ojca - ciężkie jarzmo, jakie na nas nałożył - a będziemy ci służyli.
- ⁵ A on rzekł do nich: Odejdźcie jeszcze na trzy dni, a potem powróćcie do mnie. I lud odszedł.
- ⁶ Wtedy król Rechabeam zasięgnął rady starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem, póki jeszcze żył, pytając ich: Jaką radzicie mi dać odpowiedź temu ludowi?
- ⁷ Oni odpowiedzieli mu tak: Jeżeli ty wystąpisz dzisiaj jako sługa tego ludu i usłuszysz im, wysłuchasz ich i odezwiesz się do nich łagodnymi słowy, to będą ci służyć po wszystkie dni.
- ⁸ Lecz on odrzucił radę starszych, której mu udzielili, a poszedł za radą młodzieńców, którzy z nim wyrosli, a obecnie byli w jego orszaku.
- ⁹ I zapytał ich: Jaką wy radzicie mi dać odpowiedź temu ludowi, który prosił mnie: Uczyn nam lżejszym jarzmo, jakie nałożył na nas twój ojciec.
- ¹⁰ I rzekli do niego młodzieńcy, którzy z nim wyrosli: Powiedz tak temu ludowi, który rzekł do ciebie: Ojciec twój uczynił ciężkim nasze jarzmo, lecz ty uczyn nam je lżejszym. Tak powiedz do nich: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca.
- ¹¹ Otóż jeżeli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, to ja jeszcze dołożę do waszego jarzma; ojciec mój chłostał was biczami, a ja chłostać was będę kańczugami.
- ¹² A gdy Jeroboam i cały lud przyszedł do Rechabeama dnia trzeciego, jak król polecił w słowach: Powróćcie do mnie dnia trzeciego,
- ¹³ Odezwał się król do ludu twardo, odrzuciwszy radę starszych, jakiej mu udzielili,
- ¹⁴ I przemówił do nich według rady młodszych tak: Mój ojciec uczynił ciężkim wasze jarzmo, lecz ja dołożę jeszcze do waszego jarzma; ojciec mój chłostał was biczami, lecz ja chłostać was będę kańczugami.
- ¹⁵ I nie wysłuchał król ludu, gdyż takie było zrządzenie Pana, by utrzymać w mocy słowo jego, jakie wyrzekł przez Achiasza z Sylo do Jeroboama, syna Nebata.
- ¹⁶ Gdy tedy cały Izrael widział, że król ich nie wysłuchał, dał lud królowi taką odpowiedź: Nie mamy nic wspólnego z Dawidem! Nie mamy dziedzictwa z synem Isajego! Do namiotów swoich, o Izraelu! Teraz troszcz się ty o swój dom, Dawidzie! I rozszedł się Izrael do swoich namiotów.
- ¹⁷ A Rechabeam królował tylko nad synami izraelskimi, którzy mieszkali w osadach judzkich.
- ¹⁸ Wtedy król Rechabeam wyprawił Adonirama, który miał nadzór nad robotnikami pańszczyźnianymi, lecz cały Izrael zatłukł go kamieniami na śmierć. Wówczas król Rechabeam wsiadł śpiesznie na swój wóz i uciekł do Jeruzalem.
- ¹⁹ W ten sposób odpadł Izrael od domu Dawidowego aż po dziś dzień.
- ²⁰ Gdy zaś cały Izrael usłyszał, że Jeroboam powrócił, wyprawili do niego poselstwo z wezwaniem na zgromadzenie i obwołali go królem nad całym Izraelem. Przy domu Dawidowym pozostało jedynie plemię Judy.
- ²¹ A gdy Rechabeam przybył do Jeruzalemu, zgromadził cały dom Judy oraz plemię Beniamina w liczbie stu osiemdziesięciu tysięcy zaprawionych w walce, aby wszcząć wojnę z domem Izraela w celu przywrócenia królestwa Rechabeamowi, synowi Salomona.

²² Wtedy doszło do Szemajasza, męża Bożego, słowo Boże tej treści:

²³ Powiedz tak Rechabeamowi, synowi Salomona, królowi judzkiemu, i całemu domowi Judy i Beniamina oraz pozostałemu ludowi:

²⁴ Tak mówi Pan: Nie wyruszycie i nie będziecie walczyć ze swoimi braćmi, synami izraelskimi! Niech każdy wróci do swojego domu, gdyż ode mnie wyszła ta sprawa. Usłuchali więc słowa Pańskiego i zawrócili, i rozeszli się zgodnie ze słowem Pańskim.

²⁵ Potem Jeroboam rozbudował Sychem na pogórzu efraimskim i zamieszkał w nim. Odszedłszy zaś stamtąd, zbudował Penuel.

²⁶ Wtedy przyszło Jeroboamowi na myśl: Łatwo może teraz wrócić władza królewska do domu Dawidowego.

²⁷ Jeżeli bowiem lud ten będzie chodził składać ofiary do domu Pańskiego do Jeruzalemu, przyłgnie z powrotem serce tego ludu do ich pana, Rechabeama, króla judzkiego, i wtedy, zabiwszy mnie, powrócą do Rechabeama, króla judzkiego.

²⁸ Narodziwszy się tedy, kazał król sporządzić dwa cielce ze złota i ogłosić ludowi: Dostyc już napielgrzymowaliście się do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej.

²⁹ I kazał jednego ustawić w Betelu, a drugiego ustawił w Dan.

³⁰ Rzecz ta stała się pobudką do grzechu, lud bowiem pielgrzymował albo do tego w Betelu albo do tego w Dan.

³¹ Pobudował też świątynki na wzgórzach i ustanowił kapłanami pierwszych lepszych z ludu, którzy nie należeli do domu Lewiego.

³² Nadto ustanowił Jeroboam w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tegoż miesiąca, święto na wzór święta, jakie było obchodzone w Judzie, i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił również w Betelu, składając ofiary cielcom, które kazał sporządzić. Osadził też w Betelu kapłanów ze świątynek na wzgórzach, które kazał pobudować.

³³ Tak więc składał ofiary na ołtarzu, który kazał sporządzić w Betelu, piętnastego dnia ósmego miesiąca, to jest miesiąca, który sam wymyślił, aby w nim ustanowić święto dla synów izraelskich, i składał ofiary na ołtarzu, składając też ofiarę z kadzidła.

1 Księga Królewska (1 Krl 13)

- ¹ A oto przyszedł z Judy do Betelu na rozkaz Pana mąż Boży, a Jeroboam stał właśnie przy ołtarzu, aby złożyć ofiarę z kadzidła,
- ² I zawołał na rozkaz Pana w stronę ołtarza: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan: Oto w rodzie Dawida narodzi się syn imieniem Jozjasz; ten zgładzi na tobie kapłanów wzgórz, którzy na tobie kadzą, i spali na tobie kości ludzkie.
- ³ Dał też znak tego samego dnia, mówiąc: Taki jest znak, że Pan to powiedział: Oto ołtarz ten rozpadnie się i popiół, który jest na nim, rozsypie się,
- ⁴ Gdy król usłyszał słowo męża Bożego, które wypowiedział o ołtarzu w Betelu, wyciągnął Jeroboam swoją rękę od ołtarza i zawołał: Pochwyćcie go! Lecz jego ręką, którą wyciągnął przeciwko niemu, uschła i nie mógł jej opuścić z powrotem.
- ⁵ Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół rozsypał się z ołtarza zgodnie ze znakiem, jaki dał na rozkaz Pana mąż Boży.
- ⁶ Odezwał się więc król i rzekł do męża Bożego: Przebłagaj, proszę, oblicze Pana, Boga twego, i módl się za mną, abym mógł opuścić z powrotem moją rękę. I przebłagał mąż Boży oblicze Pana, tak że król mógł opuścić z powrotem swoją rękę, i była jak poprzednio.
- ⁷ Potem rzekł król do męża Bożego: Chodź ze mną do domu i posil się, chcę ci też dać upominek.
- ⁸ Lecz mąż Boży odrzekł królowi: Choćbyś mi dał nawet połowę twojego mienia, nie pójdę z tobą i nie spożyję chleba, i nie napiję się wody na tym miejscu.
- ⁹ Taki bowiem mam rozkaz od Pana: Nie spożyjesz chleba i nie napijesz się wody ani nie wrócisz tą samą drogą, którą przyszedłeś.
- ¹⁰ Poszedł też inną drogą, a nie wracał tą, którą przyszedł do Betelu.
- ¹¹ Mieszkał zaś w Betelu pewien prorok, starzec; a gdy jego synowie przyszli i opowiedzieli mu wszystko, co w tym dniu uczynił w Betelu mąż Boży i słowa, które wypowiedział do króla - opowiedzieli to swojemu ojcu -
- ¹² Rzekł do nich ich ojciec: Którą drogą poszedł? Synowie jego pokazali mu drogę, którą poszedł mąż Boży, przybyły z Judy.
- ¹³ On zaś rzekł do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! A gdy oni osiodłali mu osła, wsiadł nań
- ¹⁴ I pojechał za mężem Bożym, a spotkawszy go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś owym mężem Bożym, który przyszedł z Judy? A on odpowiedział: Ja jestem.
- ¹⁵ Rzekł tedy do niego: Chodź ze mną do domu i posil się chlebem.
- ¹⁶ A ten na to: Nie mogę zawrócić i pójść z tobą, nie posilę się też chlebem i nie napiję się u ciebie wody w tamtym miejscu.
- ¹⁷ Taki bowiem mam rozkaz Pana: Nie jedz tam chleba i nie pij tam wody, nie wracaj też tą samą drogą, którą przyszedłeś.
- ¹⁸ A on rzekł do niego: Także ja jestem prorokiem jak ty, a anioł rzekł do mnie z rozkazu Pana tak: Sprowadź go z sobą z powrotem do swojego domu, niech zje chleb i napije się wody. Tak go okłamał.
- ¹⁹ Zawrócił więc z nim i spożył chleb w jego domu, i napił się wody.
- ²⁰ A gdy oni siedzieli przy stole, doszło słowo Pana proroka, który go zawrócił z drogi,
- ²¹ I ten odezwał się do męża Bożego, który przyszedł z Judy: Tak mówi Pan: Ponieważ sprzeciwiłeś się słowu z ust Pana i nie wypełniłeś rozkazu, jaki ci dał Pan, Bóg twój,
- ²² I wróciłeś się, i jadłeś chleb, i piłeś wodę w miejscu, o którym powiedział ci: Nie jedz chleba i nie pij wody, zwłoki twoje nie spoczną w grobie twoich ojców.

- ²³ A gdy ten zjadł chleb i napił się wody, kazał osiodłać osła dla proroka, którego zawrócił z drogi,
- ²⁴ I ten poszedł; lecz w drodze napadł nań lew i zagryzł go. I leżały zwłoki jego porzucone na drodze, a osioł stał obok nich, również i lew stał obok zwłok.
- ²⁵ A gdy przechodzący ludzie zobaczyli zwłoki porzucone na drodze i lwa stojącego obok zwłok, przyszli i opowiedzieli o tym w mieście, w którym mieszkał ów prorok, starzec.
- ²⁶ Usłyszawszy o tym prorok, który zawrócił go z drogi, rzekł: Jest to ów mąż Boży, który sprzeciwił się słowu z ust Pana; Pan przeto wydał go na pastwę lwa, który go pogruchotał i zagryzł zgodnie ze słowem, jakie doń wypowiedział.
- ²⁷ Następnie rzekł do swoich synów: Osiodłajcie mi osła. I osiodłali.
- ²⁸ Pojechał tedy i znalazł zwłoki porzucone na drodze i osła, i lwa, stojących obok zwłok, lecz lew nie pożarł zwłok ani nie rozszarpał osła.
- ²⁹ Podniósł więc prorok zwłoki męża Bożego i wsadziwszy je na osła, sprowadził z powrotem do miasta owego proroka, starca, aby odbyć żałobę i urządzić mu pogrzeb.
- ³⁰ I złożył jego zwłoki w swoim własnym grobie, i oplakiwali go pieśnią żałobną: Biada, mój bracie!
- ³¹ A pogrzebawszy go rzekł do swoich synów: Gdy umrę, pochowajcie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży; przy jego kościach złożcie moje kości.
- ³² Spełni się bowiem na pewno słowo, które z rozkazu Pana wygłosił przeciwko ołtarzowi w Betelu i przeciwko wszystkim świątynkom na wzgórzach, jakie są w miastach samaryjskich.
- ³³ Lecz i po tym wydarzeniu nie zawrócił Jeroboam ze swojej złej drogi, ale w dalszym ciągu ustanawiał pierwszych lepszych z ludu kapłanami wzgórz. Kto chciał, tego ustanawiał kapłanem wzgórz.
- ³⁴ Sprawa ta była przyczyną grzechu domu Jeroboama, aby został wytępiony i zgładzony z powierzchni ziemi.

1 Księga Królewska (1 Krl 14)

- ¹ W tym czasie zachorował Abiasz, syn Jeroboama.
- ² Rzekł tedy Jeroboam do swojej żony: Wstań i przebierz się, aby nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama, a wybierz się do Sylo. Tam oto jest prorok Achiasz, ten sam, który przepowiedział mi, że zostanę królem nad tym ludem.
- ³ Weź też z sobą dziesięć chlebów, placki i dzban miodu i zajdź do niego. On ci oznajmi, co będzie z chłopcem.
- ⁴ I postąpiła tak żona Jeroboama: Wyruszyła do Sylo i weszła do domu Achiasza. Lecz Achiasz był już niewidomy, gdyż oślepiły jego oczy z powodu starości.
- ⁵ Wtedy rzekł Pan do Achiasza: Oto nadchodzi żona Jeroboama, aby dowiedzieć się od ciebie coś o swoim synu, bo zachorował. Powiedz jej tak a tak. Gdy zaś weszła, udała kogoś innego.
- ⁶ Zaledwie Achiasz usłyszał odgłos jej kroków, gdy weszła do drzwi, rzekł: Wejdz, żono Jeroboama! Dlaczego to udajesz kogoś innego, gdy zlecono mi dla ciebie przykrą wiadomość.
- ⁷ Idź i powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wywyższyłem cię spośród ludu, ustanowiłem cię księciem nad moim ludem izraelskim;
- ⁸ Odebrałem domowi Dawidowemu władzę królewską i dałem ją tobie, ty jednak nie byłeś takim, jak mój sługa Dawid, który przestrzegał moich przykazań i który naśladował mnie z całego swego serca, aby czynić tylko to, co prawię w moich oczach;
- ⁹ Lecz postępowałeś gorzej niż wszyscy twoi poprzednicy, zacząłeś czynić sobie innych bogów, bałwany lane, aby mnie pobudzić do gniewu, mnie zaś odrzuciłeś precz na ubocze.
- ¹⁰ Dlatego oto Ja sprowadzę nieszczęście na dom Jeroboama i wytepię u Jeroboama każdego męskiego potomka, niewolników i wolnych w Izraelu i wymiotę dom Jeroboama, jak się wymiata do cna śmieci, aż wszystko jest wymiecione.
- ¹¹ Kto u Jeroboama umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze w polu, tego rozdziobią ptaki nieba, gdyż Pan tak powiedział.
- ¹² Ty zaś wstań i idź do swojego domu; gdy dojdiesz do miasta, dziecię umrze.
- ¹³ I będzie je oplakiwał cały Izrael, i pochowają je, gdyż jedynie ono z domu Jeroboama zejdzie do grobu, gdyż jedynie u niego z domu Jeroboama znalazło się coś, co podobało się Panu, Bogu izraelskiemu.
- ¹⁴ Pan zaś ustanowi sobie króla nad Izraelem, który wytepi ród Jeroboama, już teraz, a rychło.
- ¹⁵ I uderzy Pan Izraela tak, że się zachwieje jak trzcina nad wodą, i wykorzeni Izraela z tej urodzajnej ziemi, którą dał ich ojcom, i zapędzi ich aż poza Euftrat, za to że sporządzili sobie Aszery, pobudzając Pana do gniewu.
- ¹⁶ I wyda Izraela z powodu grzechów Jeroboama, które popełnił i którymi przywiódł do grzechu Izraela.
- ¹⁷ Żona Jeroboama powstała i odeszła, i przybyła do Tirsy; a gdy przekraczała próg domu, chłopiec umarł.
- ¹⁸ I pochowali go, i oplakiwał go cały Izrael według słowa Pana, jakie wypowiedział przez swojego sługę Achiasza, proroka.
- ¹⁹ Pozostałe zaś sprawy Jeroboama, jakie prowadził wojny i jak panował, te zapisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ²⁰ Panował zaś Jeroboam dwadzieścia dwa lata, po czym spoczął obok swoich ojców, a władzę królewską po nim objął Nadab, jego syn. (Tekst masorecki.)
- ²¹ Rechabeam zaś, syn Salomona, panował w Judzie. Czterdzieści jeden lat miał Rechabeam, gdy

objął władzę królewską, a siedemnaście lat panował w Jeruzalemie, mieście, które wybrał Pan spośród wszystkich plemion izraelskich, aby tam złożyć swoje imię. Matka zaś jego nazywała się Naama, a była Ammonitką.

²² Także Judejczycy czynili to, co jest złe w oczach Pana, i pobudzali go do gniewu swoimi grzechami, które popełniali, bardziej niż to wszystko, co czynili ich ojcowie.

²³ Również oni wznosili sobie świątynki na wzgórzach i słupy, i Aszery na każdym wzniesieniu i pod każdym zielonym drzewem.

²⁴ Byli także w tym kraju uprawiający nierząd kultowy. Popełniali więc wszystkie te obrzydliwości narodów, które Pan wygnał przed synami izraelskimi.

²⁵ W piątym roku panowania Rechabeama najechał na Jeruzalem Szyszak, król egipski

²⁶ I zabrał skarby świątyni Pańskiej i skarby domu królewskiego; wszystko to zabrał. Zabrał też wszystkie złote tarcze, które kazał sporządzić Salomon.

²⁷ Wtedy król Rechabeam kazał sporządzić zamiast nich tarcze miedziane i powierzył je dowódcom straży przybocznej, którzy pilnowali wejścia do domu królewskiego.

²⁸ Ilekroć król wchodził do świątyni Pańskiej, brała je straż przyboczna z sobą, po czym znów przynosiła je z powrotem do wartowni straży przybocznej.

²⁹ Pozostałe zaś sprawy Rechabeama i wszystko, czego dokonał, zapisane są w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

³⁰ Między Rechabeamem zaś i Jeroboamem toczyła się wojna przez cały czas.

³¹ I spoczął Rechabeam ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida. Matka jego nazywała się Naama, a była Ammonitką. Władzę królewską po nim objął Abijjam, jego syn.

1 Księga Królewska (1 Krl 15)

¹ Abijjam objął władzę królewską nad Judą w osiemnastym roku panowania Jeroboama, syna Nebata,

² A sprawował ją w Jeruzalemie trzy lata. Matka zaś jego nazywała się Maacha, a była córką Abszaloma.

³ Popełniał on wszystkie grzechy swojego ojca, które ten czynił przed nim, a jego serce nie było szczerze oddane Panu, Bogu jego, jak serce Dawida, jego praojca.

⁴ Lecz przez wzgląd na Dawida pozwolił Pan świecić jego pochodni w Jeruzalemie, wzbudzając mu syna jako następcę i pozwalając ostać się Jeruzalemowi.

⁵ Dawid bowiem czynił to, co prawi w oczach Pana, i przez całe swoje życie nie odstąpił od niczego, co On mu nakazał, wyjąwszy sprawę z Uriaszem Chetejczykiem.

⁶ Wojna zaś, która wybuchła między Rechabeamem a Jeroboamem, trwała podczas całego jego życia.

⁷ A pozostałe sprawy Abijjama i wszystko, czego dokonał, a także wojna, która toczyła się między Abijjaniem a Jeroboamem, zapisane są w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

⁸ I spoczął Abijjam ze swoimi ojcami, i pochowano go w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął Asa, jego syn.

⁹ Asa objął władzę królewską nad Judą w dwudziestym roku panowania Jeroboama, króla izraelskiego.

¹⁰ A sprawował ją w Jeruzalemie czterdzieści jeden lat; babka zaś jego nazywała się Maacha, a była córką Abszaloma.

¹¹ Asa czynił to, co prawi w oczach Pana, tak jak Dawid, jego praojciec.

¹² Uprawiających nierząd kultowy wypędził z kraju i usunął wszystkie bałwany, które sporządzili jego ojcowie.

¹³ Nawet Maachę, swoją babkę, pozbawił godności królowej matki za to, że kazała sporządzić obrzydliwego bałwana Astarty. Asa kazał zwalić obrzydliwego bałwana i spalić nad potokiem Kidron.

¹⁴ Lecz świątynki na wzgórzach nie zostały usunięte; jednak serce Asy było szczerze oddane Panu przez całe jego życie.

¹⁵ Sprowadził też do świątyni Pańskiej poświęcone dary swojego ojca i swoje własne poświęcone dary w srebrze i złocie oraz naczynia.

¹⁶ A między Asą a Baaszą, królem izraelskim, toczyła się wojna przez całe ich życie.

¹⁷ Baasza, król izraelski, wyruszył bowiem przeciwko Judzie i obwarował Ramę, aby odciąć ludziom dostęp do Asy, króla judzkiego.

¹⁸ Wtedy Asa wziął całe srebro i złoto pozostałe jeszcze w skarbcu świątyni Pańskiej oraz skarby domu królewskiego, wręczył je swoim sługom i wyprawił ich do Benhadada, syna Tabirimmona, wnuka Hezjona, króla Aramu, mieszkającego w Damaszku, z takim poselstwem:

¹⁹ Niech będzie przymierze między mną a tobą, między moim ojcem a twoim ojcem. Oto ja przysyłam ci dar w srebrze i złocie, a ty zerwij swoje przymierze z Baaszą, królem izraelskim, i niech odstąpi ode mnie.

²⁰ Benhadad przychylił się do prośby króla Asy i wyprawił dowódców swoich wojsk przeciwko miastom izraelskim, spustoszył Iljon i Dan i Abel-Bet-Maacha, całe Kinneret, a poza tym całą ziemię Naftali.

²¹ Gdy Baasza usłyszał o tym, zaprzestał rozbudowywać Ramę i zamieszkał w Tirsie.

²² Król Asa zwołał wszystkich bez wyjątku Judejczyków i ci uprzętnęli kamienie i belki Ramy, którymi Baasza kazał ją obwarować, król Asa zaś obwarował nimi Geba Benjamin i Miszę.

²³ A pozostałe sprawy Asy i cała jego potęga oraz wszystko, czego dokonał, i miasta, które obwarował, są opisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich. Na starość atoli chorował na nogi.

²⁴ I spoczął Asa ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, swojego praojca, a władzę królewską po nim objął Jehoszafat, jego syn.

²⁵ W drugim roku panowania króla judzkiego Asy objął władzę królewską nad Izraelem Nadab, syn Jeroboama, a panował nad Izraelem dwa lata.

²⁶ I czynił to, co złe w oczach Pana, i kroczył drogą swojego ojca i w jego grzechu, którym przywiódł do grzechu Izraela.

²⁷ Ale Baasza, syn Achiasza, z plemienia Issachara, zbuntował się przeciwko niemu i zabił go Baasza w Gibbeton, które należy do Filistyńczyków, gdy Nadab i cały Izrael oblegali Gibbeton.

²⁸ Baasza pozbawił go życia w trzecim roku panowania Asy, króla judzkiego, i objął za niego władzę królewską.

²⁹ Objąwszy zaś władzę królewską, wytracił cały ród Jeroboama; z całego rodu Jeroboama nie pozostawił nikogo przy życiu, aż do całkowitej jego zagłady, według słowa Pana, które wypowiedział przez swojego sługę Achiasza z Sylo,

³⁰ Za grzechy Jeroboama, które popełnił i którymi przywiódł do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela.

³¹ Pozostałe zaś sprawy Nadaba i wszystko, czego dokonał, zapisane jest w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

³² A między Asą i Baaszą, królem izraelskim, toczyła się wojna przez całe ich życie.

³³ W trzecim roku panowania Asy, króla judzkiego, objął władzę królewską nad całym Izraelem Baasza, syn Achiasza, a panował w Tirsie dwadzieścia cztery lata.

³⁴ Lecz czynił to, co złe w oczach Pana i kroczył drogą Jeroboama i w jego grzechu, którym przywiódł Izraela do grzechu.

1 Księga Królewska (1 Krl 16)

- ¹ Wtedy doszło słowo Pana Jehu, syna Chananiego, przeciwko Baaszy, tej treści:
- ² Ponieważ ja wywyższyłem cię z prochu i uczyniłem cię księciem nad moim ludem izraelskim, a ty kroczyłeś drogą Jeroboama i przywiodłeś do grzechu mój lud izraelski, aby mnie pobudzić do gniewu ich grzechami,
- ³ Przeto Ja zmiotę z powierzchni Baaszę i cały jego ród i postąpię z twoim rodem jak z rodem Jeroboama, syna Nebata.
- ⁴ Kto z ludzi Baaszy umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto z ludzi jego umrze na polu, tego rozdziobią ptaki nieba.
- ⁵ Pozostałe zaś sprawy Baaszy i to, czego dokonał, i jego potęga opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ⁶ I spoczął Baasza ze swoimi ojcami, i został pochowany w Tirsie, a władzę królewską po nim objął Ela, jego syn.
- ⁷ Tak to przez Jehu, syna Chananiego, proroka, spełniło się słowo Pana o Baaszy i całym jego rodzie, zarówno za wszelkie zło, które czynił w oczach Pana, pobudzając go do gniewu czynami swoich rąk, aby stać się podobnym do rodu Jeroboama, jak też za to, że go wytracił.
- ⁸ Ela, syn Baaszy, objął władzę królewską nad Izraelem w dwudziestym szóstym roku panowania Asy, króla judzkiego, a panował Ela, syn Baaszy, w Tirsie dwa lata.
- ⁹ Lecz Zimri, jego dworzanie, dowódca połowy wozów wojennych, uknuł przeciwko niemu spisek. Gdy pewnego razu upił się w Tirsie w czasie uczyty w domu Arsy, który był nadzorcą jego pałacu w Tirsie,
- ¹⁰ Zimri wtargnął tam, pchnął go i pozbawił go życia w dwudziestym siódmym roku panowania Asy, króla judzkiego, i objął władzę królewską po nim.
- ¹¹ Po objęciu władzy królewskiej, zasiadłszy na tronie, wytracił cały ród Baaszy, jego powinowatych i przyjaciół, nie pozostawiając po nim żadnego męskiego potomka.
- ¹² Zimri tedy wytracił cały ród Baaszy, według słowa Pana, jakie wypowiedział Baaszy przez proroka Jehu,
- ¹³ Za wszystkie grzechy Baaszy i za grzechy Eli, jego syna, które popełnili i którymi przywiedli do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela, swoim bałwochwalstwem.
- ¹⁴ Pozostałe zaś sprawy Eli i wszystko, czego dokonał, zapisane jest w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ¹⁵ Zimri objął władzę królewską w dwudziestym siódmym roku panowania Asy, króla judzkiego, ale panował tylko siedem dni w Tirsie, podczas gdy wojownicy oblegali Gibbeton, należące do Filistyńczyków.
- ¹⁶ Gdy zaś w obozie wojownicy usłyszeli wieść, że Zimri uknuł spisek i nawet zabił króla, w tym dniu cały Izrael obwołał tam w obozie królem nad Izraelem Omriego, dowódcę wojska.
- ¹⁷ Wtedy Omri, a z nim cały Izrael, wyprawił się z Gibbeton i oblegli Tirsę.
- ¹⁸ Gdy zaś Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wycofał się do warowni zamku królewskiego i podpaliwszy nad sobą zamek królewski, zginął
- ¹⁹ Za swoje grzechy, które popełnił, czyniąc to, co złe w oczach Pana, i krocząc drogą Jeroboama, i żyjąc w jego grzechach, które popełnił, przywodząc do grzechu Izraela.
- ²⁰ Pozostałe zaś sprawy Zimriego i jego spisek, jaki uknuł, wszystko to opisane jest w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ²¹ Wtedy lud izraelski rozdzielił się na dwie części: jedna część ludu była za Tibnim, synem Ginata, i

chciała jego obwołać królem, druga część była za Omrim.

²² Lecz ta część wojska, która była za Omrim, zwyciężyła tę, która była za Tibnim, synem Ginata. Tibni zginął i władzę królewską objął Omri.

²³ Omri objął władzę królewską nad Izraelem w trzydziestym pierwszym roku panowania Asy, króla judzkiego, a panował dwanaście lat, z tego w Tirsie sześć lat.

²⁴ Potem nabył za dwa talenty srebra od Szemera górę Szomron i obwarował tę górę, i nazwał gród który zbudował, Samaria według imienia właściciela tej góry Szemera.

²⁵ Lecz Omri czynił to, co złe w oczach Pana, i postępował gorzej, niż wszyscy jego poprzednicy.

²⁶ Kroczył całkowicie drogą Jeroboama, syna Nebata, i żył w jego grzechach, którymi przywiódł do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela, swoim bałwochwalstwem.

²⁷ Pozostałe zaś sprawy Omriego, jakich dokonał, i jego potęga, jaką zyskał, opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

²⁸ I spoczął Omri ze swoimi ojcami, i został pochowany w Samarii, a Achab, jego syn, objął władzę królewską po nim.

²⁹ Achab zaś, syn Omriego, objął władzę królewską nad Izraelem w trzydziestym ósmym roku panowania Asy, króla judzkiego, panował zaś Achab, syn Omriego, nad Izraelem w Samarii dwadzieścia dwa lata.

³⁰ Lecz Achab, syn Omriego, postępował w oczach Pana gorzej niż wszyscy jego poprzednicy.

³¹ Niczym to jeszcze było, że chodził w grzechach Jeroboama, syna Nebata, lecz ponadto pojął on za żonę Izebel, córkę Etbaala, króla Sydonu, i służył Baalowi, i oddawał mu pokłon,

³² I wznosił ołtarz Baalowi w świątyni Baala, którą zbudował w Samarii.

³³ Achab kazał też sporządzić Aszerę; czynów takich, pobudzających do gniewu Pana, Boga Izraela, popełnił więcej aniżeli wszyscy królowie izraelscy, jego poprzednicy.

³⁴ Za jego to czasów Chiel z Betelu odbudował Jerycho. Na Abiramie, swoim pierworodnym, założył jego fundamenty, a na Segubie, swoim najmłodszym, jego bramy, według słowa Pana, jakie wypowiedział przez Jozuego, syna Nuna.

1 Księga Królewska (1 Krl 17)

- ¹ Wtedy Eliasz Tiszbita z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: Jako żyje Pan, Bóg Izraela, przed którego obliczem stoję, że nie będzie w tych latach rosy ani deszczu, tylko na moje słowo.
- ² I doszło go takie słowo Pana:
- ³ Odejdź stąd, a udaj się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, który wpływa od wschodu do Jordanu.
- ⁴ Z potoku tego będziesz pił, a krukowi nakazałem, aby cię tam żywiły.
- ⁵ Poszedł więc i postąpił według słowa Pana; odszedłszy, zamieszkał nad potokiem Kerit, który wpływa od wschodu do Jordanu.
- ⁶ Kruki zaś przynosiły mu chleb i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, a z potoku pił wodę.
- ⁷ Lecz po pewnym czasie wysechł potok, gdyż nie było deszczu w tym kraju.
- ⁸ I wtedy doszło go takie słowo Pana:
- ⁹ Wstań i idź do Sarepty, która należy do Sydonu, i zamieszka tam. Oto nakazałem pewnej tamtejszej wdowie, aby cię żywiła.
- ¹⁰ Wstał więc i poszedł do Sarepty, a gdy wchodził do bramy miasta, oto pewna wdowa zbierała tam drwa. Odezwał się więc do niej tymi słowy: Przynieś mi nieco wody w naczyniu, abym się napił.
- ¹¹ A gdy ona szła, aby nabrać, zawołał jeszcze na nią: Przynieś mi też, proszę kawałek chleba.
- ¹² Lecz ona odpowiedziała: Jako żyje Pan, Bóg twój, że nie mam nic upieczonego, a tylko garść mąki w dzbanie i odrobinę oliwy w bańce. Oto właśnie zbieram trochę drwa, potem pójdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna, a gdy to zjemy, to chyba umrzemy.
- ¹³ Lecz Eliasz rzekł do niej: Nie bój się! Idź i zrób, jak powiadasz, lecz najpierw przyrządź mi z tego mały placek i przynieś mi go, dla siebie zaś i syna swojego przyrządzisz później.
- ¹⁴ Gdyż tak mówi Pan, Bóg Izraela: Mąka w garnku nie wyczerpie się, Oliwy w bańce nie zabraknie. Aż do dnia, kiedy Pan spuści deszcz na ziemię.
- ¹⁵ Poszła więc i postąpiła według słowa Eliasza, i mieli co jeść, ona i on, i jej rodzina, dzień w dzień.
- ¹⁶ Mąka w garnku nie wyczerpała się, oliwy w bańce nie zabrakło według słowa Pana, które wypowiedział przez Eliasza.
- ¹⁷ Po tych wydarzeniach zachorował syn tej niewiasty, właścicielki domu, a tak się wzmogła jego choroba, że przestał oddychać.
- ¹⁸ Wtedy ona rzekła do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu Boży! Przyszedłeś do mnie po to, aby przywieść na pamięć mój grzech i przyprawić o życie mego syna.
- ¹⁹ Lecz Eliasz rzekł: Daj mi twego syna. Potem wziął go z jej łona i wyniósł do izdebki na poddaszu, gdzie mieszkał, i położył go na swoim łożu.
- ²⁰ Następnie zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój! Czy także na tę wdowę, u której jestem gościem, chcesz sprowadzić nieszczęście, pozbawiając życia jej syna?
- ²¹ Potem wyciągnął się trzy razy nad dzieckiem i zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój, przywróć, proszę, życie temu dziecku.
- ²² I wysłuchał Pan prośby Eliasza, i wróciła dusza tego dziecka do niego, i ożyło.
- ²³ Eliasz wziął dziecko, zniósł je z poddasza na dół i oddał je jego matce, mówiąc: Patrz, syn twój żyje.
- ²⁴ Wtedy rzekła kobieta do Eliasza: Teraz poznałam, że jesteś mężem Bożym i słowo Pana naprawdę jest w ustach twoich.

1 Księga Królewska (1 Krl 18)

- ¹ Po upływie długiego czasu, w trzecim roku, doszło Eliasza słowo Pana tej treści: Idź, pokaż się Achabowi, gdyż chcę spuścić na ziemię deszcz.
- ² Poszedł więc Eliasz, aby pokazać się Achabowi. A w Samarii panował wielki głód.
- ³ Wtedy wezwał Achab Obadiasza, ochmistrza domu królewskiego; a ten Obadiasz był bardzo wiernym wyznawcą Pana.
- ⁴ Gdy bowiem Izebel kazała tępić proroków Pana, Obadiasz zgromadził stu proroków, ukrył ich po pięćdziesięciu w pieczarach i żywił ich chlebem i wodą.
- ⁵ I rzekł Achab do Obadiasza: Przejdź się po kraju, zwłaszcza gdzie są źródła wód, może znajdziemy trawę, abyśmy zachowali przy życiu konie i muły i nie musieli wybić części bydła.
- ⁶ I podzielili między siebie kraj, aby go przejść; Achab poszedł osobno jedną drogą, a Obadiasz poszedł osobno drugą drogą.
- ⁷ A gdy Obadiasz szedł drogą, oto wyszedł mu naprzeciw Eliasz. Poznawszy go, padł na twarz i rzekł: Czy to ty jesteś, panie mój, Eliaszu?
- ⁸ A on mu na to: Ja jestem. Idź, powiedz swojemu panu: Oto jest Eliasz.
- ⁹ A ten odrzekł: Cóż zawiniłem, że chcesz swego sługę wydać w rękę Achaba, aby mnie kazał zgładzić.
- ¹⁰ Jako żyje Pan, twój Bóg, że nie ma narodu ani królestwa, do którego by nie posyłał mój pan, aby cię tam szukano, a gdy mówiono: Nie ma go tu, to odbierał przysięgę królestw i od narodów, że cię nie znaleziono.
- ¹¹ A teraz ty powiadasz: Idź, powiedz swemu panu: Oto Eliasz!
- ¹² Gdy ja ruszę się stąd, duch Pana może cię zanieść na miejsce, którego nie znam. Ja pójdę zanieść Achabowi wiadomość, a on cię tu już nie zastanie i wtedy mnie zabije. A wszak twój sługa należy do wyznawców Pana od samej młodości.
- ¹³ Czy nie doniesiono mojemu panu o tym, co uczyniłem, gdy Izebel kazała tępić proroków Pana, że ukryłem stu z proroków Pana, po pięćdziesięciu mężów, w pieczarach i żywiłem ich chlebem i wodą?
- ¹⁴ A teraz ty powiadasz: Idź, powiedz twemu panu: Oto Eliasz. Przecież mnie zabije.
- ¹⁵ Wtedy Eliasz rzekł: Jako żyje Pan Zastępów, przed którego obliczem stoję, że jeszcze dziś mu się pokażę.
- ¹⁶ Poszedł więc Obadiasz, aby się spotkać z Achabem, i doniósł mu o tym. Achab zaś ruszył na spotkanie z Eliaszem.
- ¹⁷ Gdy Achab zobaczył Eliasza, rzekł Achab do niego: Czy to ty jesteś, sprawco nieszczęść w Izraelu?
- ¹⁸ A on odpowiedział: Nie ja sprowadziłem nieszczęście na Izraela, lecz ty i ród twojego ojca przez to, że zaniedbaliście przykazania Pana, a ty poszedłeś za Baalami.
- ¹⁹ Poślij tedy teraz i zgromadź do mnie całego Izraela na górze Karmel oraz owych czterystu pięćdziesięciu proroków Baala i czterystu proroków Aszery, którzy jadają u stołu Izebel.
- ²⁰ Achab wysłał więc zew do wszystkich synów izraelskich i zgromadził proroków na górze Karmel.
- ²¹ Wtedy Eliasz przystąpił do całego ludu i rzekł: Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim! Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa.
- ²² Rzekł więc Eliasz do ludu: Ja jeden tylko pozostałem jako prorok Pana, proroków Baala zaś jest czterystu pięćdziesięciu.
- ²³ Niech nam przeto dadzą dwa cielce. Niech oni wybiorą sobie jednego cielca i poćwiartują go, i położą na drwach, lecz ognia niech nie podkładają. Ja również przygotuję jednego cielca i położę go

na drwach, ale ognia nie podłożę.

²⁴ Potem wzywajcie wy imienia waszego boga, ja zaś będę wzywał imienia Pana. Ten zaś Bóg, który odpowie ogniem, ten zaiste jest Bogiem. I odpowiedział cały lud: Dobrze, niech tak będzie.

²⁵ Następnie Eliasz rzekł do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca i przygotujcie go pierwsi, gdyż was jest więcej, i wzywajcie imienia waszego boga, lecz ognia nie podkładajcie.

²⁶ Wzięli tedy cielca, którego im dano, oprawili go i wzywali imienia Baala od rana aż do południa, mówiąc: Baalu wysłuchaj nas. Lecz nie było żadnej odpowiedzi. Wykonywali przy tym taniec kultowy wokoło ołtarza, który wzniesli.

²⁷ A gdy nastąpiło południe, Eliasz zaczął drwić z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, wszak jest bogiem, ale może się zamyślił lub jest czym innym zajęty, lub może udał się w drogę, albo może śpi? Niech się więc obudzi!

²⁸ Wołali więc głośno i według swojego zwyczaju zadawali sobie rany nożami i włóczniami, aż krew po nich spływała.

²⁹ A gdy minęło południe, oni trwali jeszcze w swoim upojeniu aż do pory składania ofiary z pokarmów, ale nie było żadnej odpowiedzi.

³⁰ Wtedy Eliasz rzekł do całego ludu: Przystąpcie do mnie. A gdy cały lud zbliżył się do niego, on naprawił zburzony ołtarz Pana.

³¹ Eliasz wziął dwanaście kamieni według liczby plemion potomków Jakuba, którego doszło słowo Pana tej treści: Izrael będzie imię twoje.

³² Z tych kamieni zbudował ołtarz w imię Pana, wykopał wokoło ołtarza rów o pojemności dwóch miar zboża,

³³ Następnie ułożył drwa, poćwiartował cielca i ułożył na drwach,

³⁴ I rzekł: Napełnijcie cztery wiadra wodą i wylejcie je na ofiarę całopalną i na drwa. Potem rzekł: Powtórzcie to jeszcze raz. I oni powtórzyli to jeszcze raz. I znów rzekł: Uczynicie to po raz trzeci. I oni uczynili to po raz trzeci.

³⁵ I spłynęły wody te z ołtarza tak, że i rów wypełnił się wodą.

³⁶ A gdy nadeszła pora składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz przystąpił i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa uczyniłem to wszystko.

³⁷ Odezwij się, Panie, odpowiedz mi, a niech ten lud pozna, że Ty, Panie, jesteś Bogiem prawdziwym i że Ty odmienisz ich serca.

³⁸ Wtedy spadł ogień Pana i strawił ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył.

³⁹ Gdy to cały lud zobaczył, padł na twarz, mówiąc: Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem!

⁴⁰ Wtedy Eliasz rzekł do nich: Pochwyćcie proroków Baala, niech nikt z nich nie ujdzie. I pochwycili ich, po czym Eliasz sprowadził ich nad potok Kiszon i tam kazał ich zabić.

⁴¹ Potem rzekł Eliasz do Achaba: Podnieś się, jedz i pij, gdyż słyhać szum ulewnego deszczu.

⁴² Achab wstał, aby jeść i pić, Eliasz zaś wstąpił na szczyt Karmelu, przykucnął na ziemi, mając twarz między swoimi kolanami.

⁴³ Do swojego sługi zaś rzekł: Nuże, wstąp wyżej i spójrz w stronę morza. A ten, wstąpiwszy i spojrzawszy, rzekł: Nie ma nic. I rzekł do niego: Powtórz to siedem razy.

⁴⁴ Za siódmym razem rzekł: Oto maleńka chmurka jak dłoń ludzka wznosi się z morza. Wtedy rzekł: Idź i powiedz Achabowi: Zaprzęgaj i jedź, aby cię ulewa nie zaskoczyła.

⁴⁵ Tymczasem niebo pokryło się chmurami, zadał wiatr i spadł ulewny deszcz. Achab więc wsiadł na rydwan i pojechał do Jezreelu.

⁴⁶ Eliasza zaś ogarnęła moc Pana, bo przepasawszy swoje biodra, biegł przed Achabem aż do wejścia do Jezreelu.

1 Księga Królewska (1 Krl 19)

¹ Achab opowiedział Izebel wszystko, co uczynił Eliasz i jak kazał wybić mieczem wszystkich proroków Baala.

² Wtedy Izebel wyprawiła gońca do Eliasza z takim poselstwem: To niechaj uczynią bogowie i niechaj to sprawią, że jutro o tym czasie uczynię z twoim życiem to samo, co stało się z życiem każdego z nich.

³ Zląkł się więc i ruszył w drogę, aby ocalić swoje życie, i przyszedł do Beer-Szeby, która należy do Judy, i tam pozostawił swojego sługę.

⁴ Sam zaś poszedł na pustynię o jeden dzień drogi, a doszedłszy tam, usiadł pod krzakiem jałowca i życzył sobie śmierci, mówiąc: Dostyc już, Panie, weź życie moje, gdyż nie jestem lepszy niż moi ojcowie.

⁵ Potem położył się i zasnął pod krzakiem jałowca. Lecz oto dotknął go anioł i rzekł do niego: Wstań, posil się!

⁶ A gdy spojrział, oto przy jego głowie leżał placek upieczony i dzban z wodą. Posilił się więc i znowu się położył.

⁷ Lecz anioł przyszedł po raz drugi, dotknął go i rzekł: Wstań, posil się, gdyż masz daleką drogę przed sobą.

⁸ Wstał więc i posiliwszy się, szedł w mocy tego posiłku czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Choreb.

⁹ I wszedł tam do pieczary, aby tam przenocować. Lecz oto doszło go słowo Pana tej treści: Co tu robisz, Eliaszu?

¹⁰ A on odpowiedział: Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, poburzyli twoje ołtarze, a twoich proroków wybili mieczem. Pozostałem tylko ja sam, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać.

¹¹ Rzekł więc do niego: Wyjdź i stań na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, a wichur potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wichrze nie było Pana. A po wichrze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana.

¹² Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew.

¹³ Gdy go Eliasz usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary, a wtedy doszedł go głos: Co tu robisz, Eliaszu?

¹⁴ A on odpowiedział: Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, twoje ołtarze poburzyli, a twoich proroków wybili mieczem. Pozostałem tylko ja sam, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać.

¹⁵ A Pan rzekł do niego: Idź, udaj się w drogę powrotną na pustynię damasceńską, a gdy tam dojdiesz, namaścisz Chazaela na króla nad Aramem.

¹⁶ A Jehu, syna Nimszego, namaścisz na króla nad Izraelem, Elizeusza zaś, syna Szafata, z Abel-Mechola, namaścisz na proroka na twoje miejsce.

¹⁷ I stanie się tak, że kto ujdzie przed mieczem Chazaela, tego zabije Jehu, a kto ujdzie przed mieczem Jehu, tego zabije Elizeusz.

¹⁸ Zachowam w Izraelu jako resztkę siedem tysięcy, tych wszystkich, których kolana nie ugięły się przed Baalem, i tych wszystkich, których usta go nie całowały.

¹⁹ Odszedł więc stamtąd i znalazł Elizeusza, syna Szafata, przy orce. Dwanaście zaprzęgów szło przed nim, a on był przy dwunastym. Eliasz podszedł do niego i zarzucił na niego swój płaszcz.

²⁰ Wtedy opuścił woły, pobiegł za Eliaszem i rzekł: Pozwól mi pocałować mojego ojca i moją matkę,

a potem pójdę za tobą. A on mu odpowiedział: Idź, ale potem wróć, bo po cóż ci to uczyniłem?

²¹ Wrócił więc do niego i wzięwszy parę wołów zarznął je, a na uprzęży z tych wołów ugotował ich mięso i podał swoim ludziom, a oni jedli. Potem ruszył i poszedł za Eliaszem, i usługiwał mu.

1 Księga Królewska (1 Krl 20)

- ¹ Benhadad, król Aramu, zgromadził całe swoje wojsko, a trzydziestu dwóch królów wyruszyło z nim wraz z konnicą i wozami wojennymi. I wyruszywszy, obległ Samarię i walczył przeciwko niej.
- ² Wyprawił też posłów do Achaba, króla izraelskiego, do miasta
- ³ I kazał mu powiedzieć: Tak mówi Benhadad: Twoje srebro i twoje złoto należą do mnie; również twoje najpiękniejsze kobiety i twoje dzieci należą do mnie.
- ⁴ A król izraelski odpowiedział tak: Według twojego słowa, mój panie, królu, do ciebie należą ja i wszystko co moje.
- ⁵ Posłowie ci powróciwszy, rzekli: Tak mówi Benhadad: Wprawdzie posłałem do ciebie, aby ci powiedziano Twoje srebro i twoje złoto, i twoje kobiety, i twoje dzieci masz mi oddać,
- ⁶ Lecz jutro o tej porze przyślę moje sługi do ciebie i oni przetrząsną twój dom i domy twoich sług, i na wszystkim, co tobie jest miłe, położą rękę, i zabiorą.
- ⁷ Wtedy król izraelski zwołał wszystkich starszych kraju i rzekł: Rozważcie i zobaczcie proszę jak niegodziwe ma zamysły. Bo gdy posłał po mnie, żądając moich kobiet i moich dzieci, mojego srebra i złota, nie bronilem się przed tym.
- ⁸ Rzekli tedy do niego wszyscy starsi i cały lud: Nie słuchaj i nie gódź się!
- ⁹ Dał więc taką odpowiedź posłom Benhadada: Powiedzcie mojemu panu, królowi: Wszystko, z czym posłałeś poprzednio do twojego sługi, spełnię, lecz tego spełnić nie mogę. Wtedy posłowie odeszli i przekazali mu tę odpowiedź.
- ¹⁰ Lecz Benhadad posłał znów do niego i kazał powiedzieć: To niech uczynią bogowie i to niech sprawią, że nie starczy popiołu po Samarii, aby napełnić dłonie wszystkich wojowników, którzy są ze mną.
- ¹¹ Król izraelski dał taką odpowiedź: Powiedzcie mu tak: Niech się nie chęłpi ten, który pas zapina, jak ten, który go rozpina.
- ¹² Gdy usłyszał tę odpowiedź, a właśnie ucztował wraz z królami w namiotach, rzekł do swoich sług: Przypuśćcie szturm. I zaczęli szturmować miasto.
- ¹³ Wtedy przystąpił do Achaba, króla izraelskiego, pewien prorok i rzekł: Tak mówi Pan: Czy widzisz cały ten ogromny tłum? Oto Ja wydam go dziś w twoją rękę i poznasz, że Ja Pan.
- ¹⁴ Ahab zapytał: Za czyją sprawą? A on odpowiedział: Tak mówi Pan: Za sprawą sług naczelników okręgów. I pytał dalej: Kto ma wszcząć bitwę? A on odpowiedział: Ty.
- ¹⁵ Zrobił więc przegląd sług naczelników okręgów i było ich dwustu trzydziestu dwóch. Po nich zaś zrobił przegląd wszystkich wojowników z całego Izraela, a tych było siedem tysięcy.
- ¹⁶ I wyruszyli w południe. Benhadad zaś pił na umór w namiotach wraz z trzydziestu dwoma królami, którzy mu pomagali.
- ¹⁷ Jako pierwsi wystąpili słudzy naczelników okręgów. A gdy Benhadad wysłał ludzi na zwiady, doniesiono mu: Z Samarii wyruszyli wojownicy.
- ¹⁸ Wtedy rzekł: Jeżeli wyruszyli w celach pokojowych, schwytajcie ich żywych, a jeżeli w celach wojennych, także schwytajcie ich żywych.
- ¹⁹ Gdy tedy oni wyszli z grodu, to jest słudzy naczelników okręgów, a za nimi wojsko,
- ²⁰ Pobił każdy swojego, tak iż Aramejczycy pierzchnęli, a Izraelici puścili się za nimi w pogoń. Benhadad zaś, król Aramu, ratował się ucieczką konno wraz z wozami wojennymi.
- ²¹ Następnie wyruszył król izraelski i pobił konie i wojowników na wozach, stoczywszy z Aramejczykami wielką bitwę.
- ²² Wtedy znowu przystąpił do króla izraelskiego prorok i rzekł do niego: Idź! Zbierz siły i dobrze się

zastanów, co masz czynić, gdyż w przyszłym roku król Aramu ruszy na ciebie.

²³ Lecz dworzanie króla Aramu rzekli do niego: Ich bogowie są bogami gór, dlatego nas zwyciężyli. Gdybyśmy stoczyli z nimi bitwę na równinie, może zwyciężylibyśmy.

²⁴ Uczynił przeto tak: Usunął wszystkich królów z ich stanowisk i zamiast nich ustanów namiestników.

²⁵ Następnie sam zbierz sobie wojsko w liczbie równej temu, które ci poległo: Konnicy tyle, ile było tamtej konnicy, wozów wojennych tyle, ile było tamtych wozów wojennych, i stoczmy z nimi bitwę na równinie, a na pewno ich pobijemy. I usłuchał ich rady, i tak postąpił.

²⁶ Następnego roku zrobił Benhadad pobór Aramejczyków i ruszył do Afek, aby walczyć z Izraelem.

²⁷ Również u Izraelitów zrobiono pobór i zaopatrzono ich w żywność. Potem ruszyli na ich spotkanie. Ale Izraelici stali przed nimi obozem jak dwa stadka kóz, Aramejczycy zaś zapełnili całą okolicę.

²⁸ Wtedy znowu przystąpił mąż Boży do króla izraelskiego i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Ponieważ Aramejczycy powiedzieli: Pan jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin, przeto wydam cały ten ogromny tłum w twoją rękę i poznacie, że Ja Pan.

²⁹ I stali jedni naprzeciw drugim obozem przez siedem dni; siódmego dnia jednak rozgorzała bitwa i synowie izraelscy pobili Aramejczyków, kładąc trupem w jednym dniu sto tysięcy pieszych.

³⁰ Pozostali zaś uciekli do grodu Afek, ale tam runął mur na dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych wojowników. Również Benhadad uciekł do grodu i krył się z jednej izby do drugiej.

³¹ Wtedy jego dworzanie rzekli do niego: Oto słyszeliśmy, że królowie domu izraelskiego to królowie łaskawi. Włóżmy więc wory na nasze biodra a powrozy na nasze szyje i poddajmy się królowi izraelskiemu, może zachowa cię przy życiu.

³² Włożyli więc wory na swoje biodra i powrozy na swoje szyje i poszli do króla izraelskiego, i rzekli: Sługa twój Benhadad prosi: Zachowaj mnie, proszę, przy życiu. A on odpowiedział: Czy żyje jeszcze? Wszak to mój brat!

³³ Mężowie ci wzięli to za pomyślny znak i szybko pochwycili tę myśl, i rzekli: Czy Benhadad jest twoim bratem? A on odpowiedział: Idźcie i sprowadźcie go tu. Benhadad wyszedł do niego, a on kazał mu wsiąść na swój rydwan.

³⁴ Ten zaś rzekł do niego: Miasta, które zabrał mój ojciec twojemu ojcu, zwrócę, ty zaś możesz sobie w Damaszku urządzić bazary, jak mój ojciec urządził sobie w Samarii. Ja zaś - rzekł Achab - wypuszczę cię na wolność jako mojego sprzymierzeńca. I zawarł z nim przymierze, i wypuścił go wolno.

³⁵ Wtedy jeden z uczniów prorockich z rozkazu Pana rzekł do swego towarzysza: Uderz mnie! Lecz mąż ten nie chciał go uderzyć.

³⁶ Rzekł więc do niego: Ponieważ nie usłuchałeś głosu Pana, oto gdy odejdiesz ode mnie, zagryzie cię lew. A gdy odszedł od niego, natknął się na lwa, który go zagryzł.

³⁷ Następnie spotkał innego człowieka i rzekł do niego: Uderz mnie! A człowiek ten uderzył go mocno i zranił go.

³⁸ I odszedł ów prorok, i stanął królowi na drodze, i zmienił wygląd, nałożywszy na oczy opaskę.

³⁹ A gdy król tamtędy przejeżdżał, krzyknął na króla tymi słowami: Gdy twój sługa dostał się w środek walki, oto pewien mąż wystąpił z szeregu i przyprowadził do mnie jednego jeńca, i rzekł: Pilnuj tego człowieka! Jeśli ci umknie, przypłacisz to życiem albo zapłacisz talent srebra.

⁴⁰ Podczas gdy sługa twój tym i owym był zajęty, tamten umknął. Wtedy rzekł do niego król izraelski: Taki jest twój wyrok, ty sam go wydałeś.

⁴¹ Wtedy ten szybko zdjął opaskę ze swoich oczu i król izraelski poznał, że należy do proroków.

⁴² A on rzekł do niego: Tak mówi Pan: Za to, że wypuściłeś z ręki swojej męża, który był obłożony moją klątwą, zapłacisz swoim życiem za jego życie, a swoim ludem za jego lud.

⁴³ I odszedł król izraelski do swego domu posepny i gniewny, i przyszedł do Samarii.

1 Księga Królewska (1 Krl 21)

- ¹ Po tych wydarzeniach miała miejsce następująca sprawa: Jezreelczyk Nabot miał Jezreel winnicę tuż obok pałacu Achaba, króla Samarii.
- ² I rzekł Achab do Nabota: Odstąp mi swoją winnicę, a ja urządzę sobie tam ogród warzywny, gdyż jest ona tuż obok mojego pałacu; ja zaś dam ci za nią winnicę lepszą od niej albo - jeśli wolisz - zapłacę ci za nią cenę kupna w srebrze.
- ³ Lecz Nabot odpowiedział Achabowi: Niech mnie Pan ustrzeże, abym ci miał odstąpić dziedzictwo po moich ojcach.
- ⁴ Achab odszedł do swojego domu posepny i gniewny z powodu odpowiedzi, jaką mu dał Jezreelczyk Nabot, mówiąc: Nie odstąpię ci dziedzictwa po moich ojcach. Potem położył się na łożu swoim i odwrócił się twarzą do ściany i nie przyjmował posiłku.
- ⁵ A gdy przyszła do niego Izebel, jego żona, zapytała go: Czemu jesteś taki posepny i nie przyjmujesz posiłków?
- ⁶ Odezwał się do niej: Rozmawiałem z Nabotem Jezreelczykiem i rzekłem do niego: Odstąp mi swoją winnicę za pieniądze lub - jeśli wolisz - dam ci także w zamian winnicę. A on na to: Nie odstąpię ci mojej winnicy.
- ⁷ Izebel, jego żona, rzekła do niego: To ty sprawujesz władzę królewską w Izraelu? Wstań, przyjmij posiłek i bądź dobrej myśli. Ja dam ci winnicę Nabota Jezreelczyka.
- ⁸ Potem napisała w imieniu Achaba listy i opatrzyła je jego pieczęcią, i wysłała te listy do starszyny i przedniejszych obywateli, którzy mieszkali w jego mieście razem z Nabotem.
- ⁹ W listach tych zaś napisała tak: Ogłoście post, a Nabota postawcie wśród ludu na przedzie.
- ¹⁰ Wysuńcie przeciwko niemu dwóch nikczemnych ludzi, którzy złożą świadectwo tej treści: Bluźniłeś przeciwko Bogu i królowi. Potem wyprowadźcie go i ukamienujcie go na śmierć.
- ¹¹ Obywatele jego miasta, mianowicie starszyna i przedniejsi obywatele, którzy mieszkali w jego mieście, uczynili według rozkazu Izebel, zawartego w listach, które ona przysłała do nich.
- ¹² Ogłosili post i postawili Nabota wśród ludu na przedzie.
- ¹³ Potem przyszli dwaj nikczemni ludzie, zasiedli naprzeciw niego i ci nikczemni ludzie złożyli wobec ludu takie świadectwo przeciwko Nabotowi: Nabot bluźnił przeciwko Bogu i królowi. Wyprowadzili go tedy poza miasto i ukamienowali, i umarł.
- ¹⁴ Następnie posłali do Izebel wiadomość, że Nabot został ukamienowany i nie żyje.
- ¹⁵ Gdy więc Izebel dowiedziała się, iż Nabot został ukamienowany i nie żyje, rzekła do Achaba: Wstań! Weź w posiadanie winnicę Nabota Jezreelczyka, której nie chciał odstąpić za pieniądze, Nabot bowiem nie żyje, gdyż umarł.
- ¹⁶ Toteż Achab, usłyszawszy, że Nabot nie żyje, wstał, aby pójść do winnicy Nabota Jezreelczyka i objąć ją w posiadanie.
- ¹⁷ Wtedy doszło Eliasza Tiszbity słowo Pana tej treści:
- ¹⁸ Wstań, wyjdź na spotkanie z Achabem, królem izraelskim, który mieszka w Samarii, a obecnie jest w winnicy Nabota, dokąd poszedł, aby ją objąć w posiadanie,
- ¹⁹ I powiedz mu tak: Tak mówi Pan: Dokonałeś mordu i już objąłeś w posiadanie? Powiedz jeszcze tak: Tak mówi Pan: W miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać również twoją własną krew.
- ²⁰ A Achab odpowiedział Eliaszowi: Już mnie znalazłeś, wrogu mój? A on odpowiedział: Tak, znalazłem, gdyż całkowicie się zaprzedałeś, aby czynić to co złe w oczach Pana.
- ²¹ Oto ja sprowadzę na ciebie nieszczęście i zetrę po tobie wszelki ślad, wytracę u Achaba męskie

potomstwo oraz niewolnych i wolnych w Izraelu.

²² Postąpię z twoim rodem jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i z rodem Baaszy, syna Achiasza, z powodu gniewu, do którego mnie pobudziłeś, i grzechu, do którego przywiodłeś Izraela.

²³ A o Izebel powiedział Pan tak: Psy pożrą Izebel przy posiadłości w Jezreel.

²⁴ Kto z ludzi Achabowych umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze na polu, tego rozdziobią ptaki nieba.

²⁵ Nie było doprawdy takiego jak Achab, który by tak się zaprzedał, czyniąc to, co złe w oczach Pana, do czego przywiodła go Izebel, jego żona.

²⁶ Postępował nader ohydnie, chodząc za bałwanami, podobnie jak to czynili Amorejczycy, których Pan wypędził przed synami izraelskimi.

²⁷ A gdy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, wdział wór na swoje ciało i pościł, i sypiał w worze, i chodził przygnębiony.

²⁸ Toteż doszło Eliasza Tiszbity słowo Pana tej treści:

²⁹ Czy widziałeś, że Achab ukorzył się przede mną? Dlatego, że ukorzył się przede mną, nie sprowadzę nieszczęścia za jego życia, ale za życia jego syna sprowadzę nieszczęście na jego ród.

1 Księga Królewska (1 Krl 22)

¹ Przez trzy lata nie było wojny między Aramejczykami a Izraelem.

² Lecz w trzecim roku zjechał Jehoszafat, król judzki, do króla izraelskiego.

³ Toteż król izraelski rzekł do swoich dworzan: Czy wiecie, że do nas należy Ramot Gileadzkie? My jednak zwlekamy z odebraniem go z ręki króla aramejskiego.

⁴ Rzekł też do Jehoszafata: Czy ruszysz ze mną na wojnę pod Ramot Gileadzkie? Jehoszafat zaś odpowiedział królowi izraelskiemu: Ja zrobię tak jak ty, mój lud jak twój lud, a konie moje jak twoje konie.

⁵ Jehoszafat rzekł jeszcze do króla izraelskiego: Wpierw jednak zapytaj Pana o wyrocznię.

⁶ Król izraelski zgromadził więc proroków w liczbie około czterystu mężów i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę pod Ramot Gileadzkie, czy też mam tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz, a Pan wyda je w rękę króla.

⁷ Lecz Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tutaj jeszcze jakiegoś proroka Pana, abyśmy i jego zapytali?

⁸ Król izraelski odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego mogliśmy zapytać się Pana, lecz ja go nienawidzę, gdyż nie zwiastuje mi nigdy nic dobrego, a tylko zło. Jest to Micheasz, syn Jimli. A Jehoszafat rzekł: Niech król tak nie mówi.

⁹ Wtedy król izraelski zawołał jednego z dworzan i rzekł: Sprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli.

¹⁰ Król izraelski zaś i Jehoszafat, król judzki, siedzieli na swoich tronach przyodziani w szaty uroczyste na placu, naprzeciwko bramy wjazdowej do Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.

¹¹ Jeden z nich, Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i mówił: Tak mówi Pan: Nimi będziesz bódł Aramejczyków, dopóki ich zupełnie nie wytępisz.

¹² Wszyscy też prorocy tak samo prorokowali, mówiąc: Wyrusz do Ramot Gileadzkiego, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla.

¹³ A posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, rzekł do niego tak: Oto wszystkie wypowiedzi proroków są jednakowo pomyślne dla króla; oby i twoje słowa były jak słowa każdego z nich; przepowiadaj dobrze.

¹⁴ A Micheasz odpowiedział: Jako żyje Pan, że będę mówił tylko to, co mi powie Pan.

¹⁵ A gdy przyszedł do króla, król rzekł do niego: Micheaszu, czy mamy ruszyć przeciwko Ramot Gileadzkiemu na wojnę, czy też tego zaniechać? A on odpowiedział: Wyrusz, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla.

¹⁶ Tedy rzekł król do niego: Ileż razy mam cię zaklinać, byś mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu Pana?

¹⁷ Wtedy rzekł: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce, które nie mają pasterza. Pan zaś rzekł: Ci nie mają pana, Niechaj każdy wraca do swego domu w pokoju.

¹⁸ Wtedy król izraelski rzekł do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że ten nie zwiastuje mi nic dobrego, a tylko złe?

¹⁹ On zaś rzekł: Słuchaj przeto słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebiański stał przy nim, po jego prawicy i po lewicy.

²⁰ A Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył i poległ w Ramot Gileadzkim? I jeden mówił to, a drugi owo.

²¹ Wtedy wystąpił Duch i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiode. A Pan rzekł do niego: W jaki sposób?

²² A on odpowiedział: Wyjdę i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków.

Wtedy On rzekł: Tak, ty go zwiedzisz, ty to potrafisz. Idź więc i uczyn tak!

²³ Otóż teraz włożył Pan ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków; Pan zapowiedział tobie nieszczęście.

²⁴ Wtedy przystąpił Sedekiasz, syn Kenaana, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Jak to? Więc Duch Pana odszedł ode mnie, aby mówić przez ciebie?

²⁵ A Micheasz rzekł: Przekonasz się o tym w dniu, kiedy będziesz biegał z izby do izby, aby się ukryć.

²⁶ Wtedy król izraelski rzekł: Zabierz Micheasza i zaprowadź go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do Joasza, syna królewskiego,

²⁷ I powiedz im: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu i żywcie go skąpo chlebem i wodą, dopóki nie wrócę szczęśliwie.

²⁸ Micheasz zaś rzekł: Jeżeli ty szczęśliwie powrócisz, to Pan nie mówił przeze mnie. I dodał jeszcze: Słuchajcie tego wszyscy ludzie!

²⁹ Potem wyruszył król izraelski oraz Jehoszafat, król judzki, przeciwko Ramot Gileadzkiemu.

³⁰ Król izraelski rzekł tam do Jehoszafata, że pójdzie do walki w przebraniu. Ty wszakże - rzekł do niego - zachowaj swoje szaty. Potem król izraelski przebrał się i wyruszył do walki.

³¹ Król aramejski zaś dał taki rozkaz swoim trzydziestu dwóm dowódcom wozów wojennych: Nie wdawajcie się w bitwie z byle kim, czy pospolitym, czy znakomitym, ale tylko z samym królem izraelskim.

³² Gdy więc dowódcy wozów wojennych dostrzegli Jehoszafata, pomyśleli: Zapewne ten jest królem izraelskim i zwrócili się przeciwko niemu, aby z nim stoczyć bój, lecz Jehoszafat wydał okrzyk

³³ I po tym dowódcy wozów wojennych poznali, że nie on jest królem izraelskim; odstąpili więc od niego.

³⁴ Wtem pewien wojownik ni stąd ni zowąd naciągnął łuk i trafił króla izraelskiego w spojenie między pasem a pancerzem. A ten rzekł do swojego woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, gdyż jestem ranny.

³⁵ Lecz właśnie w tym dniu bitwa zaostrzała się coraz bardziej i król musiał stać na rydwanie naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora, wieczorem zaś zmarł, a krew z rany spływała do wnętrza rydwanu.

³⁶ O zachodzie słońca rozległ się w obozie okrzyk: Każdy do swojego miasta, każdy do swojej ziemi,

³⁷ Bo król nie żyje! I przywieziono go do Samarii, i tam w Samarii pochowano króla.

³⁸ A gdy zmywano rydwan nad stawem w Samarii, psy lizały jego krew i nierządnicę kapały się w nim według słowa Pana, jakie powiedział.

³⁹ Pozostałe zaś sprawy Achaba i wszystko, czego dokonał, pałac z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkie miasta, które obwarował, opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

⁴⁰ I spoczął Achab ze swoimi ojcami, a władzę królewską po nim objął Achazjasz, jego syn.

⁴¹ A Jehoszafat, syn Asy, objął władzę królewską nad Judą w czwartym roku panowania Achaba, króla izraelskiego.

⁴² Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat, gdy został królem, a w Jeruzalemie panował dwadzieścia pięć lat. Matka jego nazywała się Azuba, a była córką Szilchiego.

⁴³ Postępował on zaś zupełnie tak samo jak Asa, jego ojciec, nie odstępował od tego, czyniąc to, co prawi w oczach Pana.

⁴⁴ Tylko świątynki na wyżynach nie zostały usunięte i lud w dalszym ciągu składał na wyżynach ofiary i spalał kadzidła.

⁴⁵ Jehoszafat też utrzymywał pokój z królem izraelskim.

⁴⁶ Pozostałe zaś sprawy Jehoszafata i jego potęga, jaką posiadał, i wojny, jakie prowadził, opisane są

w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

⁴⁷ Resztę uprawiających nierząd kultowy, którzy pozostali jeszcze z czasów Asy, jego ojca, wygnał z kraju.

⁴⁸ W Edomie nie było wtedy króla. Królem był namiestnik.

⁴⁹ Jehoszafat kazał zbudować okręty handlowe, aby płynęły do Ofiru po złoto, lecz nie popłynęły, gdyż rozbiły się w Esjon-Geber.

⁵⁰ Wtedy Achazjasz, syn Achaba, rzekł do Jehoszafata: Niech słudzy moi płyną okrętami z twoimi sługami. Lecz Jehoszafat nie zgodził się na to.

⁵¹ I spoczął Jehoszafat ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, swojego praojca, a władzę królewską po nim objął Jehoram, jego syn.

⁵² Achazjasz, syn Achaba, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii w siedemnastym roku panowania Jehoszafata, króla judzkiego, a panował nad Izraelem dwa lata.

⁵³ Czynił on to, co złe w oczach Pana, i postępował tak, jak jego ojciec i jego matka, i Jeroboam, syn Nebata, który przywiódł do grzechu Izraela.

⁵⁴ Służył on Baalowi i oddawał mu pokłon, i pobudził do gniewu Pana, Boga izraelskiego, jak to czynił jego ojciec.

2 Księga Królewska (2 Krl 1)

¹ Po śmierci Achaba odpadli Moabici od Izraela.

² Pewnego razu spadł Achazjasz poprzez ogrodzenie z balkonu swej górnej komnaty w Samarii i zachorował; wysłał przeto posłów, dając im polecenie: Idźcie i dowiedzcie się u Belzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieję z tej mojej choroby.

³ Wtedy anioł Pański rzekł do Eliasza Tiszbity: Wstań, wyjdź naprzeciw posłańców króla Samarii i powiedz do nich: Czy nie ma Boga w Izraelu, że idziecie zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu?

⁴ Dlatego tak mówi Pan: Z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz. I Eliasz odszedł,

⁵ Posłańcy zaś powrócili do niego. Wtedy on rzekł do nich: Dlaczego to zawróciliście?

⁶ A oni mu odpowiedzieli: Pewien mąż wyszedł nam naprzeciw i rzekł do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał, i powiedzcie mu: Tak mówi Pan: Czy nie ma Boga w Izraelu, że posłałeś zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu? Toteż z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz.

⁷ On zaś zapytał ich: Jak wyglądał ten mąż, który wyszedł naprzeciw was i powiedział do was te słowa?

⁸ A oni odpowiedzieli mu: Był to mąż długowłosy, przepasany skórzanym pasem wokół swoich bioder. A on na to: To Eliasz Tiszbita.

⁹ Wtedy posłał po niego dowódcę pięćdziesięciu wojowników z jego pięćdziesięcioma, a gdy ten doszedł do niego, siedział on na szczycie góry. I przemówił do niego: Mężu Boży, król nakazuje, abys zszedł.

¹⁰ Odpowiadając Eliasz rzekł do dowódcy pięćdziesięciu wojowników: Jeżeli jestem mężem bożym, to niech ogień spadnie z nieba i niech pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu. I spadł ogień z nieba i pochłoniął go wraz z jego pięćdziesięcioma.

¹¹ Wtedy ponownie posłał po niego innego dowódcę pięćdziesięciu wojowników z jego pięćdziesięcioma, który odezwał się do niego w te słowa: Mężu Boży, król nakazuje, abys natychmiast zszedł.

¹² Odpowiadając Eliasz rzekł do nich: Jeżeli jestem mężem Bożym, to niech ogień spadnie z nieba i niech pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu. I spadł ogień Boży z nieba, i pochłoniął go wraz z jego pięćdziesięcioma.

¹³ Wtedy ponownie wysłał trzeciego dowódcę pięćdziesięciu wojowników z jego pięćdziesięcioma. A gdy ten trzeci dowódca pięćdziesięciu wojowników tam wstąpił, padł przed Eliaszem na kolana, błagając go tymi słowy: Mężu Boży, niech moje życie i życie tych pięćdziesięciu twoich sług znaczy coś w twoich oczach.

¹⁴ Oto ogień spadł z nieba i pochłoniął dwóch poprzednich dowódców pięćdziesięciu wojowników wraz z ich pięćdziesięcioma. Lecz teraz niech moje życie coś znaczy w twoich oczach.

¹⁵ Wtedy odezwał się anioł Pański do Eliasza: Zejdź z nim, nie bój się go. Podniósł się więc i zszedł z nim do króla,

¹⁶ I rzekł do niego: Tak mówi Pan: Za to, że posłałeś posłańców, aby zasięgnąć rady Belzebuba, boga Ekronu, jakby nie było Boga w Izraelu, aby zasięgnąć jego rady, z łoża, na którym się położyłeś, już nie wstaniesz, gdyż na pewno umrzesz.

¹⁷ I umarł zgodnie ze słowem Pana, wypowiedzianym przez Eliasza, a władzę królewską po nim objął jego brat Jehoram, w drugim roku panowania Jehorama, syna Jehoszafata, króla judzkiego, gdyż nie miał syna.

¹⁸ Pozostałe zaś sprawy Achazjasza, których dokonał, są zapisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

2 Księga Królewska (2 Krl 2)

- ¹ A gdy Pan zamierzał unieść Eliasza wśród burzy do nieba, wyszedł Eliasz z Elizeuszem z Gilgal.
- ² I rzekł Eliasz do Elizeusza: Pozostań tutaj, gdyż Pan posłał mnie aż do Betelu. Lecz Elizeusz odpowiedział: Jako żyje Pan i jako żyjesz ty, że cię nie opuszczę. I zstąpili do Betelu.
- ³ A wtedy wyszli uczniowie prorocy, którzy byli w Betelu, do Elizeusza i rzekli do niego: Czy wiesz, że dzisiaj Pan uniesie twego pana w górę? A on odpowiedział: Ja też to wiem, lecz wy milczcie!
- ⁴ Wtedy rzekł do niego Eliasz: Elizeuszu, pozostań tutaj, gdyż Pan posłał mnie do Jerycha. Lecz ten odpowiedział: Jako żyje Pan i jako żyjesz ty, że cię nie opuszczę. I weszli do Jerycha.
- ⁵ Wtedy przystąpili do Elizeusza uczniowie prorocy, którzy byli w Jerychu, i rzekli do niego: Czy wiesz, że dzisiaj Pan uniesie twego pana w górę? A on odpowiedział: Ja też to wiem, lecz wy milczcie!
- ⁶ Wtedy rzekł do niego Eliasz: Pozostań tutaj, gdyż Pan posłał mnie nad Jordan. Lecz ten odpowiedział: Jako żyje Pan i jako żyjesz ty, że cię nie opuszczę. I poszli obaj.
- ⁷ A poszło też pięćdziesięciu spośród uczniów prorockich, lecz ci stanęli na uboczu, z dala, oni zaś obaj stanęli nad Jordanem.
- ⁸ Wtedy Eliasz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył nim wodę, a ta rozstała się w jedną i drugą stronę. Oni obaj zaś przeszli po suchej ziemi.
- ⁹ Gdy zaś przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Proś, co mam dla ciebie uczynić, zanim zostanę wzięty od ciebie. Elizeusz zaś odpowiedział: Proszę, niech mi przypadną w udziale dwie trzecie twojego ducha.
- ¹⁰ A on odpowiedział: O trudną rzecz poprosiłeś. Lecz jeśli mnie ujrzysz w chwili, gdy będę od ciebie wzięty, spełni ci się to, a jeśli nie, to się to nie spełni.
- ¹¹ A gdy oni szli dalej wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasz wśród burzy wstąpił do nieba.
- ¹² Elizeusz zaś, widząc to, zawołał: Ojcze mój, ojcze mój, rydwanie Izraela i jego konnico! I już go nie zobaczył. Pochwycił tedy swoje szaty, rozdarł je na dwie części,
- ¹³ I podniósł płaszcz Eliasza, który zsunął się z niego, zawrócił i stanął nad brzegiem Jordanu.
- ¹⁴ Następnie wziął płaszcz Eliasza, który zsunął się z niego, uderzył nim wodę i rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? Również gdy on uderzył wodę, rozstała się ona w jedną i drugą stronę i Elizeusz przeszedł.
- ¹⁵ A gdy to zobaczyli z przeciwka uczniowie prorocy z Jerycha, rzekli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszli więc na jego spotkanie i pokłonili mu się aż do ziemi,
- ¹⁶ I rzekli do niego: Oto jest pośród twoich sług pięćdziesięciu dzielnych mężów; niech więc idą i szukają twego pana; może uniosł go Duch Pana i rzucił go na jedną z gór albo w jedną z dolin. Lecz on odpowiedział: Nie posyłajcie!
- ¹⁷ A gdy natarczywie nań napierali, rzekł: Poślijcie! Posłali więc pięćdziesięciu mężów i ci szukali trzy dni, lecz go nie znaleźli.
- ¹⁸ A gdy powrócili do niego - on zaś mieszkał wtedy w Jerychu - rzekł do nich: Czy nie mówiłem wam: Nie chodźcie?
- ¹⁹ Rzekli więc obywatele tego miasta do Elizeusza: Oto dobrze się mieszka w tym mieście jak to mój pan sam widzi, lecz woda jest zła i ziemia jest niepłodna.
- ²⁰ A on rzekł do nich: Przynieście mi nową misę i nasypcie do niej soli. I przynieśli mu.
- ²¹ Wtedy on poszedł do źródła wody i wrzucił do niej sól, mówiąc: Tak mówi Pan: Uzdrowiłem tę

wodę, nie wyjdzie z niej odtąd ani śmierć, ani poronienie.

²² I uzdrowiona została ta woda aż do dnia dzisiejszego według słowa, jakie wypowiedział Elizeusz.

²³ Stamtąd poszedł do Betelu. A gdy szedł drogą, mali chłopcy wyszli z miasta i naśmiewali się z niego, mówiąc doń: Chodź no, łysy, chodź no, łysy!

²⁴ Obróciwszy się więc i spojrzawszy na nich, przeklął ich w imię Pana. Wtedy wyszły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały z nich czterdzieści dwoje dzieci.

²⁵ On zaś poszedł stamtąd na górę Karmel, a następnie powrócił do Samarii.

2 Księga Królewska (2 Krl 3)

- ¹ Jehoram, syn Achaba, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku panowania Jehoszafata, króla judzkiego, i panował dwanaście lat.
- ² Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, wszakże nie w tej mierze, co jego ojciec i jego matka, gdyż usunął posąg Baala, jaki kazał sporządzić jego ojciec.
- ³ Jednakże brnął w grzechach, do których przywiódł Izraela Jeroboam, syn Nebata, i od nich nie odstąpił.
- ⁴ Mesza, król Moabu, był hodowcą owiec i składał królowi izraelskiemu jako roczną daninę sto tysięcy owiec i wełnę ze stu tysięcy baranów.
- ⁵ Lecz po śmierci Achaba zbuntował się król Moabu przeciwko królowi izraelskiemu.
- ⁶ W tym samym czasie król Jehoram wyruszył z Samarii i dokonywał przeglądu całego Izraela.
- ⁷ Z drogi wysłał do Jehoszafata, króla judzkiego, takie poselstwo: Król Moabu zbuntował się przeciwko mnie. Czy wyruszysz ze mną na wojnę z Moabem? A on odpowiedział: Wyruszę. Ja tak, jak ty, tak moi wojownicy, jak twoi wojownicy, moje konie tak, jak twoje konie.
- ⁸ Kazał też jeszcze zapytać: Którą drogą pociągniesz? A on odpowiedział: Drogą przez pustynię edomską.
- ⁹ Ruszyli tedy: król izraelski, król judzki i król edomski. Po siedmiu dniach drogi zabrakło wody dla wojska i bydła, które ciągnęło za nimi.
- ¹⁰ Wtedy odezwał się król izraelski: Biada, gdyż to Pan zwabił tu tych trzech królów, aby ich wydać w ręce Moabitów.
- ¹¹ Lecz Jehoszafat odpowiedział: Czy nie ma tutaj proroka Pana, abyśmy przez niego zapytali Pana o wyrocznię? Wtedy odezwał się jeden ze sług króla izraelskiego i rzekł: Jest tutaj Elizeusz, syn Szafata, który posługiwał Eliaszowi.
- ¹² Na to odpowiedział Jehoszafat: Prawdziwie jest z nim słowo Pana. Wstąpili tedy do niego: król izraelski i Jehoszafat, i król Edomu.
- ¹³ Wtedy Elizeusz rzekł do króla izraelskiego: Cóż mamy z sobą wspólnego? Idź do proroków swojego ojca i do proroków swojej matki. Lecz król izraelski rzekł do niego: Nie mów tak! Pan bowiem zwabił tutaj tych trzech królów, aby ich wydać w ręce Moabitów.
- ¹⁴ Elizeusz zaś odpowiedział: Jako żyje Pan Zastępów, przed którego obliczem stoję, że gdyby nie wzgląd na Jehoszafata, króla judzkiego, nie zważałbym na ciebie ani by, na ciebie nie spojrział.
- ¹⁵ Teraz jednak sprowadźcie mi lutnistę. Gdy zaś lutnista zagrał, spoczęła na nim moc Pana.
- ¹⁶ Potem rzekł: Tak mówi Pan: Wykopcie w tej dolinie rów przy rowie.
- ¹⁷ Gdyż tak mówi Pan: Nie poczujecie wiatru ani nie ujrzyjecie deszczu, a jednak dolina ta napełni się wodą tak, iż pić będziecie wy i wasze stada, i wasze bydło.
- ¹⁸ Ale to jeszcze mało w oczach Pana, więc wyda też Moabitów w wasze ręce.
- ¹⁹ Poburzycie też wszystkie warowne grody i wszystkie znaczne miasta, i wytniecie wszystkie drzewa owocowe, i zatamujecie wszystkie źródła wód, i zarzucicie kamieniami wszystkie pola uprawne.
- ²⁰ A z rana, w porze składania ofiary z pokarmów, oto zaczęła płynąć woda od strony Edomu i okolica napełniła się wodą.
- ²¹ A gdy wszyscy Moabici usłyszeli, że królowie wyruszyli z nimi na wojnę, skrzyknęli wszystkich zdatnych do noszenia broni i stanęli na granicy.
- ²² Gdy zaś Moabici wstali nazajutrz rano i słońce wzeszło nad wodą, ujrzeni z dala, że woda czerwieniła się jak krew.
- ²³ Zawołali więc: To jest krew! Zapewne pomordowali się królowie mieczami i nawzajem się

wybili. Nuże więc po łupy! Moabici!

²⁴ Gdy jednak podeszli pod obóz izraelski, Izraelici zerwali się i uderzyli na Moabitów, tak że ci pierzchnęli przed nimi. Potem wtargnęli w głąb kraju, rażąc wciąż Moabitów.

²⁵ Grody poburzyli, na każde pole uprawne każdy wojownik rzucał swój kamień, tak że je nimi pokryli, wszystkie źródła wód zasypali, wszystkie drzewa owocowe wycięli, a ocalało tylko Kir-Chareszet, lecz i to otoczyli procarze i zdobyli je.

²⁶ Król Moabu zobaczył, że musi w tej walce ulec, zebrał wokół siebie siedmiuset mężów zdatnych jeszcze do boju, aby przedostać się do króla Edomu, lecz nie zdołali.

²⁷ Wtedy wziął swego syna pierworodnego, który miał objąć po nim panowanie, i złożył go na całopalenie na murze. Wskutek tego powstało wielkie wzburzenie przeciwko Izraelitom, tak iż musieli od niego odstąpić i powrócić do swojej ziemi.

2 Księga Królewska (2 Krl 4)

¹ Żona pewnego ucznia prorockiego użalała się przed Elizeuszem, mówiąc: Sługa twój, a mój mąż, umarł, a ty wiesz, że ten twój sługa należał do czcicieli Pana. Lecz oto przyszedł wierzyiciel, aby zabrać sobie dwoje moich dzieci jako niewolników.

² Elizeusz rzekł do niej: Cóż mogę dla ciebie uczynić? Lecz powiedz mi: Co jeszcze posiadasz w domu? A ona na to: Nic nie ma twoja służebnica w całym swoim domu oprócz bańki oliwy.

³ On rzekł: Idź, napełnij sobie naczyn z zewnątrz, od wszystkich swoich sąsiadów, naczyń pustych, byle nie za mało.

⁴ Potem wejdź do domu i zamknij drzwi za sobą i za swoimi synami, i nalewaj do wszystkich tych naczyń, a pełne odstawiaj.

⁵ Odeszła więc od niego, zamknęła drzwi za sobą i za swoimi synami; oni jej podawali, a ona nalewała.

⁶ A gdy naczynia były pełne, rzekła do swego syna: Podaj mi jeszcze naczynie. Lecz on jej odpowiedział: Nie ma już naczyń. I wtedy oliwa przestała się lać.

⁷ Poszła więc i opowiedziała o tym mężowi Bożemu. A on rzekł: Idź, sprzedaj oliwę i spłać swój dług, ty zaś wraz z synami utrzymujcie się z tego, co zostanie.

⁸ Pewnego razu przechodził Elizeusz przez Szunem. A mieszkała tam zamożna kobieta, która go zatrzymała, aby spożył posiłek. I odtąd, ilekroć tamtędy przechodził, wstępował do niej na posiłek.

⁹ Rzekła tedy do swego męża: Oto teraz wiem, że ten mąż Boży, który stale do nas zachodzi, jest święty.

¹⁰ Zróbmy więc dla niego maleńką murowaną izdebkę i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę; ilekroć przyjdzie do nas, wstąpi tam.

¹¹ Pewnego razu, gdy znów tam zaszedł i zatrzymał się w izdebce, aby odpocząć,

¹² Rzekł do swojego sługi Gehaziego: Zawołaj tę Szunamitkę. A gdy ją zawołał, ona stanęła przed nim.

¹³ Rzekł jeszcze do niego: Powiedz jej: Oto sprawiłaś sobie z powodu nas cały ten kłopot, co można dla ciebie uczynić? Czy można wstawić się za tobą do króla lub do dowódcy wojsk? A ona odpowiedziała: Mieszkam pośród swojego ludu.

¹⁴ Rzekł jeszcze: Co by tu dla niej uczynić? Gehazi odpowiedział: Wszak nie ma syna, a mąż jej jest stary.

¹⁵ Rzekł więc: Zawołaj ją! A gdy ją zawołał, stanęła w drzwiach.

¹⁶ I rzekł: O tym czasie za rok będziesz piastowała syna. A ona na to: Nie, mój panie, mężu Boży, nie łudź twojej służebnicy.

¹⁷ Kobieta ta poczęła i za rok o tym czasie porodziła syna, jak powiedział do niej Elizeusz.

¹⁸ A gdy dziecko podrosło, wyszło pewnego razu do ojca do żniwiarzy.

¹⁹ Wtem rzekło do swojego ojca: Moja głowa, moja głowa! Tedy ojciec rzekł do sługi: Zanieś je do jego matki!

²⁰ A gdy je wziął i zaniósł do jego matki, siedziało na jej kolanach aż do południa, po czym zmarło.

²¹ Wtedy ona wyszła na górę i położyła je na łożu męża Bożego, a zamknawszy za nim drzwi, wyszła.

²² Następnie przywołała swego męża i rzekła: Przyślij mi, proszę, jednego ze sług i jedną oślicę, pośpieszę do męża Bożego i wrócę.

²³ A on rzekł: Po co chcesz dzisiaj iść do niego, przecież ani to nów, ani sabat. Lecz ona na to: Daj spokój!

²⁴ Osiodławszy więc oślicę, rzekła do swojego sługi: Prowadź i ruszaj, nie zatrzymuj się, dopóki ci

nie rozkażę.

²⁵ Ruszywszy, przybyła do męża Bożego na górę Karmel; gdy zaś mąż Boży z dala ją zobaczył, rzekł do Gehaziego, swojego sługi: Otóż owa Szunamitka.

²⁶ Wybiegnij, proszę naprzeciw niej i zapytaj jej: Czy jesteś zdrowa? Czy zdrow twój mąż? Czy zdrowe twoje dziecię? A ona odpowiedziała: Zdrowi jesteśmy.

²⁷ A gdy przyszła do męża Bożego na górę i objęła go za nogi, Gehazi przystąpił, chcąc ją odsunąć. Lecz mąż Boży rzekł: Zostaw ją, gdyż gorzko jej na duszy, Pan zaś zataił to przede mną i nie objawił mi.

²⁸ Wtedy ona rzekła: Czy ja prosiłam mojego pana o syna? Czy nie powiedziałam raczej: Nie łudź mnie?

²⁹ Wtedy on rzekł do Gehaziego: Przepasz swoje biodra i weź moją laskę w swoją rękę i idź! Gdy kogo spotkasz, nie pozdrawiaj go, a gdy ciebie kto pozdrowi, nie odpowiadaj mu i połóż moją laskę na twarzy chłopca.

³⁰ Lecz matka chłopca rzekła: Jako żyje Pan i jako żyjesz ty, że nie odstąpię od ciebie. Wstał więc i poszedł za nią.

³¹ Gehazi zaś wyprzedził ich i położył laskę na twarzy chłopca, lecz ten nie odezwał się ani nie dał znaku życia. Zawrócił więc naprzeciw niego i oznajmił mu: Chłopiec się nie obudził.

³² A gdy Elizeusz wszedł do domu, oto chłopiec leżał martwy na jego łożu.

³³ Wszedł więc tam, zamknął drzwi przed nimi obojgiem i zaczął się modlić do Pana.

³⁴ Potem wszedł na łóżko i położył się na dziecku, przykładając swoje usta do jego ust, swoje oczy do jego oczu i swoje dłonie do jego dłoni, i przytulał się do niego tak, iż rozgrzało się ciało dziecka.

³⁵ Potem cofnął się i chodził po domu tam i z powrotem, następnie wszedł znów na łóżko i przytulał się do niego; wtem chłopiec kichnął siedem razy i otworzył oczy.

³⁶ Wtedy on przywołał Gehaziego i rzekł do niego: Zawołaj tę Szunamitkę. A gdy ją przywołał i ona przyszła do niego, rzekł: Zabierz swego syna.

³⁷ Gdy weszła, padła do jego nóg i pokłoniła mu się aż do ziemi, potem zabrała swego syna i wyszła.

³⁸ A gdy potem głód nastał w kraju, Elizeusz powrócił do Gilgal. Gdy zaś uczniowie prorocy skupili się wokół niego, rzekł do swojego sługi: Postaw na ognisku największy kocioł i nagotuj stawy dla uczniów prorockich.

³⁹ I wyszedł jeden na pole, aby nazbierać jarzyn i natknąwszy się na dzikie pnącza, nazbierał z nich dzikich ogórków pełną swoją opończę, a przyszedłszy, wkroił je do kotła ze strawą, choć ich dotąd nie znali.

⁴⁰ Potem rozlano to dla owych mężów, aby jedli. Zaledwie zaczęli jeść tę potrawę, krzyknęli: Śmierć w kotle, mężu Boży! I nie mogli tego jeść.

⁴¹ Wtedy rzekł: Więc przynieście mąki. A gdy wsypał ją do kotła, rzekł: Rozlej to dla tych ludzi i niech jedzą. Zjedli więc i nie było już nic szkodliwego w kotle.

⁴² Potem przyszedł pewien człowiek z Baal-Szalisza i przyniósł dla męża Bożego chleby z pierwszego ziarna, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i wór świeżego ziarna. A on rzekł: Daj to tym ludziom, niech się najedzą.

⁴³ A jego sługa rzekł: Jakże mam to dać dla setki ludzi? A on na to: Daj to tym ludziom, niech się najedzą. Gdyż tak mówi Pan: Najedzą się i jeszcze pozostanie.

⁴⁴ A gdy im to dał, najedli się i jeszcze zostawili według słowa Pańskiego.

2 Księga Królewska (2 Krl 5)

¹ A Naaman, dowódca wojsk króla Aramu, był mężem znamienitym u swego pana i wielce poważanym, gdyż przez niego Pan dał zwycięstwo Aramowi. Lecz choć tak potężny rycerz, mąż ten nabawił się trądu.

² A gdy raz Aramejczycy wyruszyli na łupieżczą wyprawę, uprowadzili z ziemi izraelskiej małą dziewczynkę, która usługiwała żonie Naamana.

³ Pewnego razu rzekła ona do swojej pani: Ach, gdyby to mój pan zetknął się kiedy z prorokiem, który mieszka w Samarii, to by go wnet uleczył z trądu.

⁴ Wtedy Naaman poszedł i oznajmił to swojemu panu: Tak a tak mówiła dziewczynka, która pochodzi z ziemi izraelskiej.

⁵ Król Aramu odpowiedział: Więc jedź tam, ja zaś pošlę list do króla izraelskiego. Wyruszył tedy, wzięwszy ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy złotych monet i dziesięć szat na zmianę.

⁶ Przyniósł więc list do króla izraelskiego tej treści: Gdy ten list dotrze do ciebie, to wiedz, że to ja wysłałem do ciebie Naamana, mojego sługę, abyś go uleczył z jego trądu.

⁷ Lecz gdy król izraelski przeczytał ten list, rozdarł swoje szaty i rzekł: Czy ja jestem bogiem, aby śmierć zadawać i życiem obdarzać, że tamten przysyła do mnie, abym uleczył człowieka z jego trądu? Zastanówcie się tylko i zobaczcie, czy nie szuka zaczepki ze mną.

⁸ A gdy do Elizeusza, męża Bożego, dotarła wieść, że król izraelski rozdarł swoje szaty, posłał do króla i kazał mu powiedzieć: Dlaczego rozdarłeś swoje szaty? Niech tamten przyjdzie do mnie i dowie się, że jest prorok w Izraelu.

⁹ Przybył tedy Naaman ze swoimi końmi, i ze swoim powozem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza.

¹⁰ Wtedy Elizeusz wysłał do niego posłańca z takim poleceniem: Idź i obmyj się siedem razy w Jordanie, a twoje ciało wróci do zdrowia i będziesz czysty.

¹¹ Na to Naaman oburzył się i odchodząc powiedział: Oto myślałem sobie, że wyjdzie, stanie przede mną, potem wezwie imienia Pana, Boga swojego, podniesie swoją rękę nad chorym miejscem i usunie trąd.

¹² Czy rzeki damasceńskie Abana i Parpar nie są lepsze od wszystkich wód izraelskich? Czy nie mogłem w nich się obmyć i oczyścić? Potem odwrócił się i odszedł pałając gniewem.

¹³ Lecz słudzy jego przystąpili do niego i przemówili tak: Ojcze! Gdyby prorok nakazał ci coś trudnego, czy nie uczyniłbyś tego? Tym bardziej więc powinienes to uczynić, gdy ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty!

¹⁴ Poszedł więc i zanurzył się w Jordanie siedem razy według słowa męża Bożego, a wtedy jego ciało stało się znowu czyste jak ciało małego dziecięcia.

¹⁵ Wtedy powrócił do męża Bożego wraz z całym swoim orszakiem, a przyszedłszy tam, stanął przed nim i rzekł: Oto teraz wiem, że nie ma na całej ziemi Boga, jak tylko w Izraelu. Przyjmij zatem teraz dar dziękczynny od twojego sługi.

¹⁶ Lecz on odpowiedział: Jako żyje Pan, przed którego obliczem stoję, że nic nie przyjmę. A choć nalegał nań, aby przyjął, stanowczo odmówił.

¹⁷ Naaman więc rzekł: Jeżeli nie, to niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile udźwignie para mułów, gdyż sługa twój nie będzie już składał ofiar całopalnych ani krwawych innym bogom, jak tylko Panu.

¹⁸ W tej jednej sprawie tylko niech Pan będzie pobłażliwy dla twego sługi, mianowicie: gdy władca mój wstępuje do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, a wspiera się na moim ramieniu, to i ja muszę oddawać pokłon w świątyni Rimmona; gdy więc ja oddaję pokłon w świątyni Rimmona, niech

Pan będzie pobłażliwy dla twego sługi w tej jednej sprawie.

¹⁹ Wtedy rzekł do niego Elizeusz: Idź w pokoju! A gdy odszedł od niego kawał drogi,

²⁰ Gehazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, pomyślał sobie: Oto mój pan oszczędził Naamana, tego Aramejczyka, nie przyjmując od niego nic z tego, co przywiózł. Jako żyje Pan, pobiegnę za nim i wezmę coś od niego.

²¹ I puścił się Gehazi za Naamanem. A gdy Naaman zobaczył go biegnącego za sobą, wyskoczył ze swojego powozu na jego spotkanie i rzekł: Czy przychodzisz w uczciwych zamiarach?

²² A on odrzekł: W uczciwych. Pan mój wysłał mnie z taką wieścią: W tej właśnie chwili przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z uczniów prorockich z gór efraimskich; dajże dla nich talent srebra i dwie szaty na zmianę.

²³ Naaman rzekł: Ależ owszem, zechciej przyjąć dwa talenty. I nalegał nań, i zawiązał dwa talenty srebra w dwa worki oraz dwie szaty na zmianę, i dał to dwom swoim sługom, którzy nieśli to przed nim.

²⁴ A gdy przybyli do wzgórza, odebrał to z ich rąk i złożył w domu, mężów tych zaś odprawił i oni odeszli.

²⁵ Sam zaś poszedł, aby stawić się przed swoim panem. I zapytał go Elizeusz: Skąd wracasz, Gehazi? A on na to: Twój sługa nigdzie nie wychodził.

²⁶ I rzekł do niego: Nieprawda! Czy moje serce nie szło z tobą, gdy tamten mąż odwrócił się ze swojego powozu w twoją stronę? Czy to była odpowiednia pora przyjmować pieniądze, aby nabyć za nie szaty i oliwniki, i winnice, i trzody owiec, i bydło, i niewolników, i niewolnice?

²⁷ Niechaj tedy trąd Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na zawsze. I wyszedł od niego zbielały od trądu jak śnieg.

2 Księga Królewska (2 Krl 6)

- ¹ Pewnego razu rzekli uczniowie prorocy do Elizeusza: To miejsce, gdzie przy tobie mieszkamy, jest dla nas za ciasne.
- ² Pozwól nam pójść nad Jordan i przynieść stamtąd każdy po jednej belce, abyśmy mogli wznieść sobie tutaj pomieszczenie dla siebie. A on rzekł: Idźcie!
- ³ A jeden z nich rzekł: Racz i ty pójść ze swoimi sługami! A on odpowiedział: Owszem, pójdę.
- ⁴ I poszedł z nimi. A gdy doszli nad Jordan, zaczęli ścinać drzewa.
- ⁵ A gdy jeden z nich obalał pień, siekiera wpadła do wody. Wtedy zawołał: Ach, mój panie, ona była pożyczona!
- ⁶ Wtedy rzekł mąż Boży: Gdzie wpadła? A gdy on pokazał mu miejsce, uciął kij i rzucił go tam, i sprawił, że siekiera wypłynęła.
- ⁷ Potem rzekł: Podnieś ją sobie! Ten zaś, sięgnawszy ręką, pochwycił ją.
- ⁸ Ilekroć król Aramu prowadził wojnę z Izraelem i po naradzie ze swoimi dostojnikami powiadał: W tym a w tym miejscu stanę obozem,
- ⁹ Mąż Boży wysyłał do króla izraelskiego wiadomość: Wystrzegaj się, aby ciągnąć tamtędy, gdyż tam obozują Aramejczycy.
- ¹⁰ Posyłał więc król izraelski na to miejsce, o którym mu oznajmiał mąż Boży ostrzegając go, nie raz i nie dwa i miał się tam na baczności.
- ¹¹ Rzeczą ta oburzała króla aramejskiego, zwołał więc swoich dostojników i powiedział do nich: Czy nie możecie mi donieść, kto z naszych trzyma z królem izraelskim?
- ¹² Wtedy jeden z jego dostojników rzekł: Nikt, panie mój, królu, lecz to prorok Elizeusz, który jest w Izraelu, donosi królowi izraelskiemu słowa, które wypowiadasz w swojej komnacie sypialnej.
- ¹³ On odpowiedział: Idźcie, a wybadajcie, gdzie on przebywa, a ja wyślę ludzi i każę go pojmać. I doniesiono mu: Oto jest on w Dotanie.
- ¹⁴ Wtedy wyprawił tam konnicę i wozy wojenne, i znaczny oddział wojska i ci, wyruszywszy nocą, otoczyli miasto.
- ¹⁵ A gdy wczesnym rankiem sługa męża Bożego wstał i chciał wyjść, oto miasto otaczało wojsko, konnica i wozy wojenne. Rzekł więc jego sługa do niego: Biada, panie mój! Jak postąpimy?
- ¹⁶ A on odpowiedział: Nie bój się, bo więcej jest tych, którzy są z nami, niż tych, którzy są z nimi.
- ¹⁷ Elizeusz modlił się tymi słowy: Panie, otwórz jego oczy, aby przejrzał. I otworzył Pan oczy sługi, i przejrzał, a oto góra pełna była koni i wozów ognistych wokół Elizeusza.
- ¹⁸ A gdy Aramejczycy ruszyli przeciwko niemu, Elizeusz modlił się do Pana tymi słowy: Dotknij ten lud ślepotą. I dotknął ich ślepotą według słów Elizeusza.
- ¹⁹ Wtedy Elizeusz rzekł do nich: To nie ta droga i nie to miasto. Pójdźcie za mną, a ja zaprowadzę was do męża, którego szukacie. I zaprowadził ich do Samarii.
- ²⁰ Gdy zaś weszli do Samarii, Elizeusz rzekł: Panie, otwórz ich oczy, niech widzą! Wtedy Pan otworzył ich oczy i ujrzeli, że są w samym środku Samarii.
- ²¹ Gdy zobaczył ich król izraelski, zapytał się Elizeusza: Czy mam kazać wyciąć ich w pień, ojcze?
- ²² A on odpowiedział: Nie wycinaj ich w pień! Czy wycinasz w pień tych, których bierzesz do niewoli swoim mieczem i swoim łukiem? Postaw raczej chleb i wodę przed nimi, niech jedzą i piją, a potem idą do swego pana.
- ²³ Kazał więc przygotować dla nich wielką ucztę, a gdy się najedli i napili, odprawił ich, oni zaś poszli do swego pana. I odtąd Aramejczycy już nie wyruszali na łupieżcze wyprawy do ziemi izraelskiej.

- ²⁴ Następnie Ben-Hadad, król Aramu, zgromadził całe swoje wojsko i wyruszywszy, obległ Samarię.
- ²⁵ I nastał w Samarii wielki głód, gdy ją obleżono, tak że doszła cena łba oślego do osiemdziesięciu srebrników, a ćwierć wiadra gnoju gołębiego do pięciu srebrników.
- ²⁶ Gdy pewnego razu król izraelski przechodził po murze miejskim, zawołała na niego pewna kobieta, mówiąc: Ratuj mnie, panie mój, królu!
- ²⁷ A on odpowiedział: Jeżeli cię Pan nie uratuje, jakże ja cię uratuję? Czy z klepiska, czy z tłoczni?
- ²⁸ Król zapytał ją jeszcze: Co ci jest? A ona odpowiedziała: Ta oto kobieta rzekła do mnie: Daj twego syna i zjemy go dzisiaj, a mojego syna zjemy jutro!
- ²⁹ I tak ugotowałyśmy mojego syna i zjadłyśmy go; ale gdy następnego dnia rzekłam do niej: Daj ty twego syna, abyśmy go zjadły, ona ukryła swego syna.
- ³⁰ Gdy król usłyszał słowa tej kobiety, rozdarł swoje szaty, a ponieważ przechodził po murze miejskim, lud zobaczył, że pod spodem na ciele miał wór pokutny.
- ³¹ Wtedy rzekł: To niech mi Bóg uczyni i to niech doda, jeżeli dziś utrzyma się głowa Elizeusza, syna Szafata, na jego szyi.
- ³² Elizeusz zaś przebywał w swoim domu, a przy nim siedzieli starsi. Król wysłał przed sobą posłańca, lecz zanim posłaniec doszedł, Elizeusz rzekł do starszych: Czy widzieliście, że ten syn mordercy posłał, aby mi ucięto głowę? Baczenie! Gdy przyjdzie posłaniec, zamknijcie drzwi i podeprzyjcie je przed nim. Czyż nie słyszycie odgłosu kroków jego pana za nim?
- ³³ Gdy on jeszcze do nich mówił, oto już i król przystąpił do niego i rzekł: Oto nieszczęście to pochodzi od Pana, po cóż mam jeszcze na nim polegać?

2 Księga Królewska (2 Krl 7)

- ¹ Elizeusz rzekł: Słuchajcie słowa Pańskiego: Tak mówi Pan: Jutro o tym czasie miara przedniej mąki będzie za jednego sykla, a dwie miary jęczmienia również za jednego sykla w bramie Samarii.
- ² Na to adiutant, na którego ramieniu król się wspierał, odpowiedział mężowi Bożemu, mówiąc: Choćby nawet Pan poczynił otwory w wodospadzie nieba, to czy ta rzecz mogłaby się stać? A on rzekł: Oto zobaczysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz.
- ³ A czterech mężów trędowatych znajdowało się wtedy u wejścia do bramy. I mówili jeden do drugiego: Po cóż my tutaj siedzimy, aż zginiemy?
- ⁴ Jeżeli powiemy sobie: Wejdziemy do miasta, a w mieście jest głód, to umrzemy tam; a jeżeli pozostaniemy tutaj, także pomrzemy. Przejdźmy więc do obozu Aramejczyków. Jeżeli pozostawią nas przy życiu, będziemy żyć, a jeżeli nas zabiją, zginiemy.
- ⁵ Ruszyli więc o zmierzchu, ażeby przejść do obozu Aramejczyków. I doszli aż do końca obozu Aramejczyków, a oto nie było tam nikogo.
- ⁶ Pan bowiem sprawił, że w obozie Aramejczyków usłyszano turkot wozów wojennych i tętent koni, i zgiełk wielkiego wojska. Toteż rzekli jeden do drugiego: Oto król izraelski wynajął sobie przeciwko nam królów chetyckich i królów egipskich, aby na nas ruszyli.
- ⁷ Zerwali się więc i o zmierzchu uciekli, pozostawiwszy swoje namioty, konie i osły, cały w ogóle obóz tak jak był i uciekli, ratując życie.
- ⁸ Doszli więc ci trędowaci aż do końca obozu i weszli do jednego namiotu, najedli się i napili oraz wynieśli stamtąd srebro, złoto i szaty, a wyszedłszy ukryli to. Potem wrócili, weszli do innego namiotu, a zabrawszy stamtąd, też wynieśli i wyszedłszy, ukryli.
- ⁹ Lecz potem rzekł jeden do drugiego: Niedobrze robimy. Dzień dzisiejszy jest dniem radosnej wieści; jeżeli to przemilczymy i będziemy zwlekać, aż zaświta ranek, spotka nas kara. Nuże więc, chodźmy teraz i donieśmy o tym w domu królewskim.
- ¹⁰ Poszli więc i zawołali na strażników bramy miejskiej, i oznajmili im, mówiąc: Weszliśmy do obozu Aramejczyków, a oto tam nie ma nikogo ani nie słyhać głosu ludzkiego, są tylko konie uwiązane i osły uwiązane, a namioty tak jak były.
- ¹¹ Wówczas strażnicy zawołali i donieśli o tym do wnętrza domu królewskiego.
- ¹² Wstał tedy król w nocy i rzekł do swoich dostojników: Ja wam powiem, co dla nas szykują Aramejczycy. Wiedzą oni, że jesteśmy wygłodzeni. Wyszli więc z obozu, aby się zacząć w polu, myśląc: Gdy oni wyjdą z miasta, my pochwycimy ich żywcem i wtargniemy do miasta.
- ¹³ Wtedy odezwał się jeden z jego dostojników: Trzeba wziąć pięć z pozostałych koni, jakie w mieście ocalały; niech stanie się z nimi tak, jak z całym tłumem izraelskim, który w nim ocalał, albo tak, jak z całym tłumem, który już zginął; wyprawmy je, a zobaczymy.
- ¹⁴ Wzięli więc dwa wozy i konie, a król izraelski wysłał je za wojskiem Aramejczyków, mówiąc: Jedźcie i zobaczcie!
- ¹⁵ Ruszyli więc za nimi aż do Jordanu, a oto cała droga była pełna szat i broni, które porzucili Aramejczycy w pośpiechu. Powrócili tedy posłańcy i oznajmili to królowi.
- ¹⁶ Wtedy lud wypadł i splądrował obóz Aramejczyków. I była miara przedniej mąki za sykla i dwie miary jęczmienia za sykla, według słowa Pana.
- ¹⁷ A król ustanowił adiutanta, na którego ramieniu się wspierał, nadzorcą nad bramą miejską, lecz lud stratował go w bramie na śmierć, tak jak przepowiedział mąż Boży, który przemówił wtedy, gdy król wstąpił do niego.
- ¹⁸ Gdy mianowicie mąż Boży mówił do króla: Jutro o tym czasie będą w bramie Samarii dwie miary

jęczmienia za sykla i miara przedniej mąki również za sykla,

¹⁹ Wtedy ten adiutant odezwał się do męża Bożego: Choćby nawet Pan poczynił otwory w wodospadzie nieba, to czy rzecz ta mogłaby się stać? Ten zaś rzekł: Oto zobaczysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz.

²⁰ Tak mu się też stało: Lud stratował go w bramie ma śmierć.

2 Księga Królewska (2 Krl 8)

¹ Pewnego razu Elizeusz powiedział do kobiety, której synowi przywrócił życie, tak: Wstań i odejdź wraz ze swoją rodziną, i zamieszkaj w jakimkolwiek obcym kraju, gdyż Pan postanowił nawiedzić ten kraj głodem przez siedem lat.

² Wstała więc ta kobieta i postąpiła zgodnie ze słowem męża Bożego, i wyruszyła wraz ze swoją rodziną, i przebywała przez siedem lat w kraju Filistyńczyków.

³ Po upływie siedmiu lat powróciła ta kobieta z kraju Filistyńczyków i poszła do króla, aby upomnieć się o swój dom i swoje pole.

⁴ A król rozmawiał wtedy z Gehazim, sługą męża Bożego, i rzekł do niego: Opowiedzże mi o wszystkich tych wielkich sprawach, jakich dokonał Elizeusz:

⁵ A gdy właśnie opowiadał królowi, jak przywrócił życie zmarłemu, oto nadeszła ta kobieta, której synowi przywrócił życie, i wniosła przed króla sprawę swojego domu i swojego pola. Gehazi więc rzekł: Panie mój, królu! To jest ta kobieta i to jej syn, któremu Elizeusz przywrócił życie.

⁶ Wtedy król zapytał tę kobietę, a ona przedstawiła mu sprawę. Król przydzielił jej więc jednego urzędnika dworskiego z takim rozkazem: Spraw, aby jej zwrócono wszystko, co do niej należy wraz ze wszystkimi plonami pola od dnia, kiedy opuściła kraj, aż do chwili obecnej.

⁷ Elizeusz zaś przybył do Damaszku właśnie wtedy, gdy Ben-Hadad, król Aramu, chorował. Toteż gdy mu doniesiono: Przybył tutaj mąż Boży,

⁸ Król rzekł do Chazaela: Weź z sobą dar i wyjdź na spotkanie męża Bożego, i przez niego poproś Pana o wyrocnię: Czy wyzdrowieję z tej choroby?

⁹ Chazael wyszedł więc na jego spotkanie, zabrawszy z sobą jako dar wszelkiego rodzaju cenne towary damasceńskie, załadowane na czterdziestu wielbłądach. A gdy przyszedł do niego i stanął przed nim, rzekł: Twój syn Ben-Hadad, król Aramu, wysłał mnie do ciebie z zapytaniem: Czy wyzdrowieję z tej choroby?

¹⁰ Elizeusz rzekł do niego: Idź i powiedz mu: Na pewno wyzdrowiejesz, chociaż Pan mi objawił, że na pewno umrze.

¹¹ I mąż Boży zatrzymał na nim swoje spojrzenie, i patrzył na niego długo aż do uprzykrzenia, a potem wybuchnął płaczem.

¹² A Chazael zapytał: Dlaczego mój pan wybuchnął płaczem? A on odpowiedział: Dlatego, bo wiem, jakie zło wyrządzisz synom izraelskim. Grody ich puścisz z dymem, młodzież ich pobijesz mieczem, niemowlętom ich roztrzaskasz głowy, a brzemiennym porozcinasz brzuchy.

¹³ Chazael odpowiedział: Czymże jest twój sługa, który wszak jest tylko psem, że miałby dokonać tej okropnej rzeczy? Elizeusz zaś na to: Pan ukazał mi ciebie jako króla nad Aramem.

¹⁴ A gdy odszedł od Elizeusza i przybył do swojego pana, ten zapytał go: Co ci powiedział Elizeusz? A on rzekł: Powiedział mi, że na pewno wyzdrowiejesz.

¹⁵ Lecz następnego dnia wziął Chazael derkę, zamoczył ją w wodzie i narzucił ją na jego twarz tak, że umarł. Potem Chazael objął po nim władzę królewską.

¹⁶ W piątym roku Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego, władzę królewską nad Judą objął - choć królem Judy był jeszcze Jehoszafat - Jehoram, syn Jehoszafata.

¹⁷ Miał trzydzieści dwa lata, gdy objął władzę królewską, a panował w Jeruzalemie osiem lat.

¹⁸ Lecz kroczył drogą królów izraelskich, tak jak postępował ród Achaba, gdyż córka Achaba była jego żoną; toteż czynił to, co złe w oczach Pana.

¹⁹ Ale Pan nie zniszczył by Judy przez wzgląd na Dawida, swojego sługę, zgodnie z tym, co mu obiecał, że da światło jemu i jego synom na stałe.

²⁰ Za jego czasów Edomici wyzwolili się spod zwierzchnictwa Judy i ustanowili sobie własnego króla.

²¹ Wtedy Joram wyruszył ze wszystkimi swoimi wozami wojennymi do Sair. Zdarzyło się wtedy, że zerwał się w nocy i przebił się przez Edomitów, którzy otoczyli jego i dowódców wozów wojennych, a wojownicy uciekli do swoich domów.

²² W ten sposób Edomici wyzwolili się spod zwierzchnictwa Judy aż do dnia dzisiejszego. Również Libna odpadła w tym samym czasie.

²³ Pozostałe zaś sprawy Jehorama i wszystko, czego dokonał, jest zapisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

²⁴ I spoczął Jehoram ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął jego syn, Achazjasz.

²⁵ W dwunastym roku Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego, objął władzę królewską Achazjasz, syn Jehorama, króla judzkiego.

²⁶ Achazjasz miał dwadzieścia dwa lata, gdy objął władzę królewską, a panował jeden rok w Jeruzalemie; matka jego zaś nazywała się Atalia, a była córką Omriego, króla izraelskiego.

²⁷ Lecz kroczył on drogą rodu Achaba i czynił to, co złe w oczach Pana, jak ród Achaba, ponieważ był zięciem rodu Achaba.

²⁸ Wyruszył on z Joramem, synem Achaba, na wojnę z Chazaelem, królem Aramu, pod Ramot Gileadzkie, lecz Aramejczycy zranili Jorama.

²⁹ Wobec tego król Joram wycofał się, aby się leczyć w Jezreel z ran, jakie mu zadali Aramejczycy pod Ramą, gdy walczył z Chazaelem, królem Aramu, Achazjasz zaś, syn Jehorama, król judzki przybył, aby odwiedzić Jorama, syna Achaba w Jezreel, ponieważ był chory.

2 Księga Królewska (2 Krl 9)

- ¹ Lecz prorok Elizeusz przywołał jednego z uczniów prorockich i rzekł do niego: Przepasz swoje biodra i weź z sobą ten dzban z olejem, i zjądź do Ramot Gileadzkiego.
- ² Gdy tam przybędziesz, rozejrzyj się za Jehu, synem Jehoszafata, syna Nimszego. Zjądź do niego i wyprowadź go z grona jego towarzyszy, i przeprowadź go poprzez izby.
- ³ Potem weź dzban z olejem i wylej na jego głowę, i powiedz: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla izraelskiego. Potem otwórz drzwi i niezwłocznie umykaj!
- ⁴ Poszedł więc ten młodzieniec, sługa proroka, do Ramot Gileadzkiego,
- ⁵ A gdy tam przybył, oto przebywali tam właśnie dowódcy wojska. I rzekł: Mam z tobą porozmawiać, wodzu! A Jehu rzekł: Z kim z nas wszystkich? A on na to: Z tobą, wodzu.
- ⁶ Wstał więc i wszedł do gmachu. Wtedy wylał olej na jego głowę i rzekł do niego: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Namaściłem cię na króla nad ludem Pana, nad Izraelem.
- ⁷ Wytepisz ród Achaba, twego pana, i tak pomszczę na Izebel krew moich sług, proroków, i krew wszystkich czcicieli Pana.
- ⁸ I zginie cały ród Achaba, bo wytracę u Achaba wszystkich męskich potomków, zarówno niewolnych jak i wolnych w Izraelu.
- ⁹ I uczynię z domem Achaba jak z domem Jeroboama, syna Nebata, oraz z domem Baaszy, syna Achiasza.
- ¹⁰ Izebel zaś pożra psy na polu w Jezreel i nikt jej nie pogrzebie. Potem otworzył drzwi i uciekł.
- ¹¹ A gdy Jehu wyszedł do dostojników swego pana, zapytano go: Czy wszystko w porządku? Po co ten szalaniec przyszedł do ciebie? A on im odpowiedział: Wiecie wszak, kto to jest i co mówi.
- ¹² A oni na to: Nieprawda! Powiedźże nam! Wtedy on rzekł. Tak a tak powiedział do mnie: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla nad Izraelem.
- ¹³ Wtedy oni szybko zdjęli swoje szaty i podłożyli je pod niego na samych stopniach, zadęli w trąby i zawołali: Jehu jest królem!
- ¹⁴ W ten sposób Jehu, syn Jehoszafata, syna Nimszego, uknuł spisek przeciwko Joramowi. Joram zaś wraz z całym Izraelem pilnował jeszcze wtedy Ramot Gileadzkiego przeciwko Chazaelowi, królowi Aramu.
- ¹⁵ Następnie jednak król Jehoram wycofał się, aby się leczyć w Jezreel z ran, jakie mu zadali Aramejczycy, gdy prowadził wojnę z Chazaelem, królem Aramu. Jehu zaś powiedział: Jeżeli się na to zgadzacie, to niechaj żaden uchodźca nie wymknie się z miasta, aby pójść z tą wieścią do Jezreel.
- ¹⁶ Po czym Jehu wsiadł na rydwan i pojechał do Jezreel, tam bowiem leżał Joram, Achazjasz zaś, król judzki, zjechał tam, aby odwiedzić Jorama.
- ¹⁷ Gdy tedy strażnik stojący na wieży w Jezreel dostrzegł poczet Jehu, który nadciągał, dał znać: Widzę nadciągający poczet. Jehoram wydał polecenie: Wyznacz jeźdźca i wyślij go naprzeciw nich, i niech się zapyta, czy przyjeżdżają w pokojowych zamiarach.
- ¹⁸ Wyjechał więc jeździec na koniu naprzeciw niego i rzekł: Tak mówi król: Czy przybywacie w pokojowych zamiarach? Na to Jehu odpowiedział: Co cię obchodzi, czy w pokojowych zamiarach przychodzę! Zawróć i jedź za mną. Więc strażnik doniósł: Poślaniec do nich dojechał, ale nie wraca.
- ¹⁹ Wtedy wysłał drugiego jeźdźca, a gdy ten dojechał do nich, zapytał się: Czy przybywacie w pokojowych zamiarach? A Jehu odpowiedział: Co cię obchodzi, czy w pokojowych zamiarach przychodzę. Zawróć i jedź za mną!
- ²⁰ I strażnik doniósł: Dojechał aż do nich, ale nie wraca, sposób zaś jazdy jest taki jak u Jehu, syna Nimszego, gdyż jedzie jak szalony.

- ²¹ Wtedy Jehoram rozkazał: Zaprzęgaj! I zaprzężono do jego rydwanu, i wyjechali, Jehoram, król izraelski, i Achazjasz, król judzki, każdy na swoim rydwanie, wyjechali naprzeciw Jehu i spotkali się z nim przy polu Nabota Jezreelczyka.
- ²² Gdy tedy Jehoram zobaczył Jehu, zapytał: Czy przybywasz w pokojowych zamiarach? On odpowiedział: Co znaczy, czy w pokojowych zamiarach, skoro dotąd trwają sprośności Izebel, twojej matki, i liczne jej gusła.
- ²³ Wtedy Jehoram zawrócił i zaczął uciekać, wołając na Achazjasza: Zdrada, Achazjaszu!
- ²⁴ A wtedy Jehu wziął w rękę swój łuk i trafił Jehorama w sam środek pleców, tak iż strzała przeszła mu serce, on zaś osunął się w głąb swego rydwanu.
- ²⁵ Potem Jehu rzekł do Bidkara, swojego adiutanta: Weź go i rzuć za działkę pola Nabota Jezreelczyka. Przypomnij bowiem sobie: Gdyśmy obaj, ja i ty, jechali tuż obok siebie za Achabem, jego ojcem, wtedy Pan wydał na niego ten wyrok:
- ²⁶ Zaiste! Krew Nabota i krew jego synów, którą widziałem wczoraj - mówi Pan - odpłacę ci na tym polu według słowa Pana.
- ²⁷ Gdy to zobaczył Achazjasz, król judzki, zaczął uciekać w stronę Bet-Haggan. Jehu jednak rzucił się za nim w pościg, wołając: Również tego ubijcie! I raniono go na rydwanie, na wzniesieniu Gur, które jest przy Jibleam. Uciekł on do Megiddo i tam umarł.
- ²⁸ Wtedy jego słudzy przywieźli go na rydwanie do Jeruzalemu i pochowali go w jego grobie obok jego ojców w Mieście Dawida.
- ²⁹ A ten Achazjasz objął władzę królewską nad Judą w jedenastym roku panowania Jehorama, syna Achaba.
- ³⁰ Jehu zaś przybył do Jezreel. Gdy dowiedziała się o tym Izebel, podbarwiła szminką swoje oczy, upiększyła sobie głowę i wyglądała przez okno.
- ³¹ A gdy Jehu wjechał do bramy, zapytała: Czy masz się dobrze, Zimri, morderco swego pana?
- ³² On zaś zwróciwszy się twarzą ku oknu, zawołał: Kto ze mną trzyma, kto? Wtedy wyjrżeli ku niemu dwaj czy trzej eunuchowie.
- ³³ On zawołał: Zrzućcie ją! Wtedy oni ją zrzucili, a jej krew obryzgała ścianę i konie, które ją stratowały.
- ³⁴ On zaś wszedł, a najadłszy i napiwszy się powiedział: Rozejrzyjcie się za tą przeklętą i pochowajcie ją, wszak to córka królewska.
- ³⁵ A gdy poszli, aby ją pochować, znaleźli z niej tylko czaszkę, nogi i dłonie.
- ³⁶ Powrócili więc i donieśli mu o tym. A on rzekł: To jest spełnienie słowa Pańskiego, które wypowiedział przez swego sługę Eliasza Tiszbitę, tej treści: Na polu jezreelskim psy pożrą ciało Izebel.
- ³⁷ A zwłoki Izebel będą jak gnój na powierzchni roli, na działce w Jezreel, tak iż nie powiedzą już: To jest Izebel.

2 Księga Królewska (2 Krl 10)

- ¹ Achab zaś miał siedemdziesięciu synów w Samarii. Jehu napisał więc listy i wysłał je do Samarii, do zwierzchników miasta, do starszych i do opiekunów dzieci Achaba, tej treści:
- ² Gdy ten list dojdzie do was, u których są synowie waszego pana i u których są wozy, konie, warownie miast i arsenał,
- ³ Upatrzcie najlepszego i najodpowiedniejszego spośród synów waszego pana i posadźcie go na tronie jego ojca, i wstawiajcie się orężnie za domem waszego pana.
- ⁴ Lecz oni bardzo się przestraszyli i rzekli: Oto dwaj królowie nie ostali się przed nim, to jakże my się ostaniemy?
- ⁵ Wysłali więc podkomorzy, dowódca miasta, starsi oraz opiekunowie do Jehu takie oświadczenie: Jesteśmy twoimi sługami, wszystko, cokolwiek nam każesz, uczynimy; nie obwołamy królem nikogo, ty sam uczyni, co uznasz za dobre.
- ⁶ Wtedy napisał do nich po raz drugi list tej treści: Jeżeli trzymacie ze mną i jesteście posłuszni mojemu rozkazowi, to zabierzcie głowy męskich potomków waszego pana i przyjdźcie do mnie jutro o tej porze do Jezreel. A synowie królewscy w liczbie siedemdziesięciu mieszkali u możnych miasta, którzy ich wychowywali.
- ⁷ Gdy więc nadszedł do nich ten list, pojмали synów królewskich, zabili wszystkich siedemdziesięciu, włożyli ich głowy do koszów i wysłali do niego do Jezreel.
- ⁸ A gdy przyszedł posłaniec i doniósł mu: Przyniesiono głowy synów królewskich, on rzekł: Ułóżcie je w dwóch rzędach u wejścia bramy aż do rana.
- ⁹ Rano zaś wyszedłszy, przystanął i rzekł do całego ludu: Wyście niewinni! To ja uknułem spisek przeciwko mojemu panu i zabiłem go, lecz kto pobił tych wszystkich?
- ¹⁰ Wiedźcie więc, że nie pozostało niespełnione żadne ze słów, które wypowiedział Pan przeciwko rodowi Achaba, i że to Pan uczynił to, co wypowiedział przez swego sługę Eliasza.
- ¹¹ Po czym Jehu kazał pozabijać wszystkich pozostałych jeszcze z domu Achaba w Jezreel oraz wszystkich jego dostojników, powierników i kapłanów, tak iż nie pozbawił z nich ani jednego przy życiu.
- ¹² Następnie wyruszył i udał się do Samarii. W drodze zaś, gdy był w Bet-Eked-Haroim,
- ¹³ Jehu spotkał braci Achazjasza, króla judzkiego, i zapytał ich: Kto wy jesteście? A oni odpowiedzieli: Jesteśmy braćmi Achazjasza i wybraliśmy się, aby pozdrowić synów królewskich i synów królowej matki.
- ¹⁴ Wtedy rozkazał: Pochwyćcie ich żywych! I pojmano ich żywcem, a on kazał ich zabić co do jednego przy studni Bet-Eked w liczbie czterdziestu dwóch mężczyzn i nie pozostawił nikogo z nich przy życiu.
- ¹⁵ A wyruszywszy stamtąd, spotkał Jonadaba, syna Rekaba, idącego mu naprzeciw. A gdy ten go pozdrowił, zapytał go: Czy jesteś tak samo szczerzy wobec mnie, jak ja wobec ciebie? Jonadab odpowiedział: Tak jest, tak jest! Podaj mi swoją rękę. I podał mu rękę, i wciągnął go do siebie do rydwanu.
- ¹⁶ Potem rzekł: Jedź ze mną i przyjrzyj się mojej gorliwości dla Pana. I pozwolił mu jechać z sobą na swoim rydwanie.
- ¹⁷ A gdy przybył do Samarii, kazał wytracić wszystkich, którzy jeszcze pozostali z rodu Achaba w Samarii, aż wytepił ten ród doszczętnie według słowa Pana, jakie wypowiedział do Eliasza.
- ¹⁸ Potem Jehu zabrał cały lud i rzekł do niego: Achab mało służył Baalowi, Jehu służyć mu będzie więcej.

- ¹⁹ Zwołajcie więc teraz do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkich jego czcicieli i wszystkich jego kapłanów, niechaj nikogo nie braknie, gdyż chcę złożyć wielką ofiarę dla Baala. Nikt, kogo zabraknie, nie pozostanie przy życiu. Lecz Jehu czynił to podstępnie, ażeby wytepić czcicieli Baala.
- ²⁰ Jehu nakazał więc: Obwołajcie uroczyste zgromadzenie dla Baala. I oni obwołali.
- ²¹ Potem Jehu rozesłał po całym Izraelu i zeszli się wszyscy czciciele Baala, i nie było nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli tedy do świątyni Baala i wypełniła się świątynia Baala po brzegi.
- ²² Następnie kazał przełożonemu szatni: Wydaj szaty wszystkim czcicielom Baala. I wydał im szaty.
- ²³ A gdy Jehu wszedł wraz z Jonadabem, synem Rekaba, do świątyni Baala, rzekł do czcicieli Baala: Zbadajcie dokładnie i przyjrzyjcie się, czy nie ma tu wśród was kogoś ze sług Pana, a są tylko czciciele Baala.
- ²⁴ Potem weszli, aby złożyć ofiary krwawe i całopalne. Jehu tymczasem ustawił sobie na zewnątrz osiemdziesięciu wojowników i rzekł: Jeśliby ktoś pozwolił wymknąć się komukolwiek z tych ludzi, których ja wydaję w wasze ręce, przypłaci to swoim życiem.
- ²⁵ Gdy tedy zakończono składanie ofiar całopalnych, rzekł Jehu do gońców i adiutantów: Wejdźcie tam i wybijcie ich, niech nikt nie wyjdzie cało. Wtedy gońcy i adiutanci wybili ich ostrzem miecza i powyrzucali ich, i doszli aż do baszty świątyni Baala,
- ²⁶ Potem wynieśli bałwany z świątyni Baala i spalili je.
- ²⁷ Następnie rozbili posąg Baala, zburzyli też świątynię Baala i uczynili z niej kloaki, i tak jest aż do dzisiaj.
- ²⁸ W ten sposób Jehu usunął Baala z Izraela.
- ²⁹ Jednakże od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które wciągnął on Izraela, Jehu nie odstąpił - od złotych cielców, jakie były w Betelu i w Dan.
- ³⁰ Rzekł tedy Pan do Jehu: Ponieważ dobrze spełniłeś to, co prawię w moich oczach, i uczyniłeś rodowi Achaba to wszystko, co było zgodne z moją wolą, twoi potomkowie będą zasiadać na tronie izraelskim do czwartego pokolenia.
- ³¹ Jehu jednak nie starał się postępować z całego serca według zakonu Pana, Boga Izraela, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, w które wciągnął on Izraela.
- ³² W tym czasie zaczął Pan po kawałku uszczuplać Izraela, mianowicie Chazael zadawał im klęski na całym pograniczu izraelskim:
- ³³ Od Jordanu ku wschodowi całą krainę gileadzką, należącą do Gadytów, Rubenitów i Manassesytów, od Aroer, które leży nad rzeką Arnon, oraz Gilead i Baszan.
- ³⁴ Pozostałe zaś sprawy Jehu i wszystko, czego dokonał, oraz cała jego potęga, są opisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ³⁵ I spoczął Jehu ze swoimi ojcami, i pochowali go w Samarii, a władzę królewską po nim objął Jehoachaz, jego syn.
- ³⁶ Panował zaś Jehu nad Izraelem w Samarii dwadzieścia osiem lat.

2 Księga Królewska (2 Krl 11)

- ¹ A gdy Atalia, matka Achazjasza, dowiedziała się, że jej syn nie żyje, postanowiła wytracić całą rodzinę królewską.
- ² Lecz Jehoszeba, córka króla Jorama, siostra Achazjasza, zabrała Joasza, syna Achazjasza, wykradła go spośród synów królewskich przeznaczonych na śmierć i umieściła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, i w ten sposób ukryto go przed Atalią, tak iż uniknął śmierci.
- ³ Następnie ukrywał się wraz z nią w świątyni Pana sześć lat, podczas gdy Atalia sprawowała rządy nad krajem.
- ⁴ Lecz w siódmym roku kapłan Jehojada rozesłał wezwanie, zebrał setników straży przybocznej i gwardzistów, sprowadził ich do siebie do świątyni Pana i zawarł z nimi przymierze, odebrał od nich przysięgę w świątyni Pana i pokazał im królewicza,
- ⁵ Po czym dał im taki rozkaz: Taką rzecz macie wykonać. Jedna trzecia z was, którzy obejmujecie w sabat służbę, niech pilnuje domu królewskiego;
- ⁶ Jedna trzecia przy bramie Sur, jedna trzecia przy bramie za gwardzistami. Trzymajcie straż przy domu kolejno.
- ⁷ Dwa oddziały z was, wy wszyscy, którzy zdajecie w sabat służbę, pilnujcie przybytku Pańskiego przy królu.
- ⁸ Otoczcie króla, każdy z bronią w rękę. Ktokolwiek by podszedł do szeregów, zginie. Wy zaś bądźcie przy królu, gdy będzie wychodził i gdy będzie wchodził.
- ⁹ I setnicy uczynili wszystko tak, jak im nakazał kapłan Jehojada, mianowicie każdy wziął swoich ludzi, zarówno tych, którzy obejmowali w sabat służbę, jak i tych, którzy w sabat zdawali służbę, i przybyli do kapłana Jehojady.
- ¹⁰ Potem wydał kapłan setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które znajdowały się w świątyni Pana.
- ¹¹ A gdy gwardziści ustawili się, każdy z bronią w rękę, od południowej strony świątyni do strony północnej w kierunku ołtarza i w kierunku świątyni wokoło króla,
- ¹² Wyprowadził królewicza, włożył mu na skroń koronę i na ramię naramiennik i obwołali go królem, i namaścili, klaskając w dłonie i wołając: Niech żyje król!
- ¹³ A gdy Atalia usłyszała okrzyk gwardzistów i zbrojnego ludu, przysłała do ludu do świątyni Pana.
- ¹⁴ A zobaczywszy, że oto król, zgodnie ze zwyczajem, stoi przy kolumnie, przy królu zaś wodzowie i trębacze, lud prosty zaś weselący się i dmący w trąby, Atalia rozdarła swoje szaty i zawołała: Zdrada, zdrada!
- ¹⁵ Lecz kapłan Jehojada dał rozkaz setnikom, dowódcom wojska i rzekł do nich: Wyprowadźcie ją poza przedsionki, a ktokolwiek pójdzie za nią, tego zabijcie mieczem. Mówił bowiem kapłan: Niech nie ginie w przybytku Pana!
- ¹⁶ Wtedy pojmano ją, dowleczono do drogi, której wjeżdżają konie do domu królewskiego, i tam ją zabito.
- ¹⁷ Potem Jehojada zawarł przymierze między Panem a królem i ludem, że będą ludem Pana, jak również między królem a ludem.
- ¹⁸ Wtedy cały prosty lud wtargnął do świątyni Baala i zburzyli ją, jego ołtarze i posągi doszczętnie zniszczyli, Mattana zaś, kapłana Baala, zabili przed ołtarzami. Następnie ustanowił kapłan straż nad świątynią Pana.
- ¹⁹ Potem wziął setników i straż przyboczną, i gwardzistów, i cały prosty lud i sprowadzili króla ze świątyni Pana, drogą wiodącą poprzez bramę gwardzistów do domu królewskiego, gdzie król zasiadł

na tronie królewskim.

²⁰ A cały prosty lud weselił się i w mieście nastał spokój, chociaż Atalię zabito mieczem w obrębie domu królewskiego.

2 Księga Królewska (2 Krl 12)

- ¹ Joasz miał siedem lat, gdy objął władzę królewską.
- ² Objął zaś Joasz władzę królewską w siódmym roku panowania Jehu, a panował w Jeruzalemie czterdzieści lat. Matka jego nazywała się Sibia, a pochodziła z Beer-Szeby.
- ³ Joasz czynił to, co prawe w oczach Pana, przez całe swoje życie, ponieważ pouczał go kapłan Jehojada.
- ⁴ Jednakże świątynki na wzgórzach nie zostały zniesione; lud w dalszym ciągu składał ofiary i spalał kadzidła na wzgórzach.
- ⁵ Pewnego razu rzekł Joasz do kapłanów: Wszystkie pieniądze, składane jako święty dar i przynoszone do świątyni Pana, pieniądze wyznaczone według oszacowania jako opłata osobista każdego i wszystkie pieniądze wnoszone dobrowolnie do świątyni Pana,
- ⁶ Wezmą dla siebie kapłani, każdy od swojego znajomego, lecz za to będą naprawiać wszystkie uszkodzenia, jakie tylko wystąpią w świątyni.
- ⁷ Lecz w ciągu dwudziestu trzech lat panowania Joasza kapłani nie naprawiali uszkodzeń świątyni.
- ⁸ Wobec tego król Joasz wezwał kapłana Jehojadę i innych kapłanów i rzekł do nich: Dlaczego nie naprawiacie uszkodzeń świątyni? Teraz więc nie pobierajcie pieniędzy od swoich znajomych, lecz oddawajcie je na naprawę świątyni.
- ⁹ Kapłani na to przystali, że nie będą brać pieniędzy od ludu, ale też nie będą naprawiać uszkodzeń świątyni.
- ¹⁰ Wtedy kapłan Jehojada wziął jedną skrzynię i zrobił w jej wieku otwór, i ustawił ją obok ołtarza z prawej strony wejścia do świątyni Pana; kapłani zaś, strzegący progu, składali tam wszystkie pieniądze, wnoszone do świątyni Pana.
- ¹¹ Ilekroć zaś zobaczyli, że w skrzyni jest dużo pieniędzy, przychodził pisarz królewski i arcykapłan, zgarniali i przeliczali pieniądze, które się znalazły w świątyni Pana,
- ¹² A po odliczeniu dawali pieniądze wykonawcom robót ustanowionym dla świątyni Pana, a ci przekazywali je cieślom i budowniczym, którzy pracowali w świątyni Pana,
- ¹³ I murarzem, i kamieniarzem, i na zakup drzewa, i ciosanego kamienia, na naprawianie uszkodzeń świątyni Pana i na pokrycie kosztów tego, co mogło wyniknąć przy naprawie.
- ¹⁴ Wszelako z pieniędzy, które wnoszono do świątyni Pana, nie sporządzano dla świątyni Pana srebrnych miednic, szczypiec, kropielnic, trąb ani żadnych przyborów złotych, ani przyborów srebrnych,
- ¹⁵ Lecz oddawano je wykonawcom robót i ci naprawiali za nie świątynię Pana.
- ¹⁶ Nie rozliczano się z tymi mężami, którzy przekazywali pieniądze do ich rąk, aby je wypłacali wykonawcom robót, gdyż ci postępowali uczciwie.
- ¹⁷ Lecz opłat z ofiar za winę i opłat z ofiar za grzechy nie wnoszono do świątyni Pana, one przypadały kapłanom.
- ¹⁸ W tym czasie nadciągnął Chazael, król Aramu, uderzył na Gat i zdobył je; następnie Chazael zamierzał wyprawić się na Jeruzalem.
- ¹⁹ Wtedy Joasz, król judzki, zebrał wszystkie poświęcone dary, które złożyli jego przodkowie, królowie judzcy: Jehoszafat, Jehoram i Achazjasz oraz swoje własne poświęcone dary i wszystko złoto, jakie się znalazło w skarbcach świątyni Pana i domu królewskiego, i wysłał je Chazaelowi, królowi Aramu, i ten odstąpił od Jeruzalemu.
- ²⁰ Pozostałe zaś sprawy Joasza i wszystko, czego dokonał, jest zapisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

²¹ Dostojnicy jego wystąpili i uknuli spisek, i zabili Joasza w domu w Millo, który jest przy zejściu do Silla.

²² A byli to Jozakar, syn Szimeata i Jehozabad, syn Szomera, jego dostojnicy. Oni go zabili i tak poniósł śmierć. Pochowano go obok jego ojców w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął Amasjasz, jego syn.

2 Księga Królewska (2 Krl 13)

- ¹ W dwudziestym trzecim roku panowania Joasza, syna Achazjasza, króla judzkiego, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii Jehoachaz, syn Jehu, a panował siedemnaście lat.
- ² Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, naśladowując grzechy Jeroboama, syna Nebata, w które ten wciągnął Izraela i od nich nie odstępował.
- ³ Toteż rozgorzał gniew Pana na Izraela i wydał ich w moc Chazaela, króla Aramu, i w moc Ben-Hadada, syna Chazaela, przez cały ten czas.
- ⁴ Jehoachaz błagał tedy Pana, a Pan go wysłuchał, wejrzał bowiem na udrękę Izraelitów, jaką udręczył ich król Aramu.
- ⁵ Pan dał Izraelowi wybawiciela, tak iż wydostali się spod zwierzchnictwa Aramejczyków. Synowie izraelscy mieszkali zatem w swoich namiotach jak dawniej.
- ⁶ Jednakże nie odstąpili od grzechów rodu Jeroboama, w które ten wciągnął Izraela, owszem trwali w nich, a nawet Aszera utrzymała się w Samarii.
- ⁷ Toteż nie pozostało Jehoachazowi więcej ludu zbrojnego jak tylko pięćdziesięciu jezdnych, dziesięć wozów wojennych i dziesięć tysięcy pieszych, wytracił ich bowiem król Aramu i uczynił z nich jakby proch do deptania.
- ⁸ Pozostałe zaś sprawy Jehoachaza i wszystko, czego dokonał, i cała jego potęga opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ⁹ I spoczął Jehoachaz ze swoimi ojcami, i pochowali go w Samarii, a władzę królewską po nim objął Joasz, jego syn.
- ¹⁰ W trzydziestym siódmym roku panowania Joasza, króla judzkiego, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii Jehoasz, syn Jehoachaza, a panował szesnaście lat.
- ¹¹ I czynił to, co złe w oczach Pana, nie odstępował od żadnego z grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które ten wciągnął Izraela, ale trwał w nich.
- ¹² Pozostałe zaś sprawy Joasza i wszystko, czego dokonał, i cała jego potęga, z jaką walczył przeciwko Amasjaszowi, królowi judzkiemu, są opisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ¹³ I spoczął Joasz ze swoimi ojcami, a na jego tronie zasiadł Jeroboam; Joasz zaś został pochowany w Samarii obok królów izraelskich.
- ¹⁴ Gdy Elizeusz zapadł na chorobę, na którą miał umrzeć, udał się do niego Joasz, król izraelski, i płacząc nad nim, rzekł: Ojczy mój, ojczy mój, rydwanie Izraela i konnico jego!
- ¹⁵ Wtedy rzekł do niego Elizeusz: Przynieś łuk i strzały! I przyniósł do niego łuk i strzały.
- ¹⁶ A potem rzekł do króla izraelskiego; Połóż swoją rękę na łuku! Położył więc swoją rękę. A wtedy Elizeusz złożył swoje ręce na rękach króla,
- ¹⁷ Potem rzekł: Otwórz okno na wschód. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Strzelaj! I wystrzelił. A ten rzekł: Strzała zwycięstwa od Pana i strzała zwycięstwa nad Aramem. Pobijesz Aramejczyków pod Afek doszczętnie.
- ¹⁸ Następnie rzekł; Zabierz strzały! A gdy zabrał, rzekł do króla izraelskiego: Uderz nimi o ziemię! I uderzył trzy razy, a potem przestał.
- ¹⁹ Wtedy rozgniewał się mąż Boży na niego i rzekł: Należało pięć albo sześć razy uderzyć, wtedy byś pobił Aramejczyków doszczętnie, lecz teraz tylko trzy razy pobijesz Aramejczyków.
- ²⁰ Potem Elizeusz umarł i pochowano go. Następnego roku wtargnęły do kraju moabskie oddziały najezdnicze.
- ²¹ Zdarzyło się, że gdy chowano jakiegoś człowieka, zauważono, że właśnie nadciąga oddział najezdniczy. Rzucono wtedy tego człowieka do grobu Elizeusza. A gdy ten człowiek dotknął zwłok

Elizeusza, odzyskał życie i wstał o własnych siłach.

²² Chazael zaś, król Aramu, gnębił Izraela przez cały czas panowania Jehoachaza.

²³ Pan jednak okazał im łaskę i zmiłował się nad nimi, i zwrócił się znowu ku nim przez wzgląd na swoje przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem; nie chciał ich zgładzić, nie odrzucił ich od swego oblicza aż do teraz.

²⁴ Gdy zaś umarł Chazael, król Aramu, a władzę królewską po nim objął Ben-Hadad, jego syn.

²⁵ Jehoasz, syn Jehoachaza, odebrał z powrotem spod władzy Ben-Hadada, syna Chazaela, miasta, które tenże w wyniku wojny zdobył na Jehoachazie, jego ojcu. Joasz pobił go trzykrotnie i odebrał z powrotem miasta izraelskie.

2 Księga Królewska (2 Krl 14)

- ¹ W drugim roku panowania Joasza, syna Joachaza, króla izraelskiego, władzę królewską objął Amasjasz, syn Joasza, króla judzkiego.
- ² Miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a panował dwadzieścia dziewięć lat w Jeruzalemie, Matka jego nazywała się Jehoadan, a pochodziła z Jeruzalemu.
- ³ Czynił on to, co prawe w oczach Pana, chociaż nie tak jak Dawid, jego praojciec; postępował raczej we wszystkim tak, jak jego ojciec Joasz.
- ⁴ Jednak świątynki na wzgórzach nie zostały zniesione i lud w dalszym ciągu składał ofiary na wyżynach i spalał kadzidła.
- ⁵ Gdy wszakże władza królewska w jego ręku się wzmocniła, skazał na śmierć swoich dostojników, zabójców króla, swego ojca.
- ⁶ Lecz synów zabójców nie skazał na śmierć, zgodnie z tym, co jest napisane w księdze zakonu Mojżeszowego, gdzie Pan nakazał: Nie poniosą śmierci ojcowie za synów ani synowie nie poniosą śmierci za ojców, lecz każdy za swój grzech śmierć poniesie.
- ⁷ On też w Dolinie Solnej pobił dziesięć tysięcy Edomitów i zdobył w walce Selę i przemianował ją na Jokteel, i tak się nazywa do dnia dzisiejszego.
- ⁸ Wtedy Amasjasz wysłał posłów do Jehoasza, syna Jehoachaza, wnuka Jehu, króla izraelskiego, z takim pozwem: Nuże, zmierzmy się w boju!
- ⁹ Jehoasz zaś, król izraelski, wysłał Amasjaszowi, królowi judzkiemu, taką odpowiedź: Oset, który rośnie na Libanie, wysyła do cedru, który rośnie na Libanie, takie wezwanie: Daj swą córkę mojemu synowi za żonę; lecz zwierz dziki, który jest na Libanie, przejdzie się po oście i zdepcze go.
- ¹⁰ Że na głowę pobiłeś Edomitów, serce twoje wbiło cię w pychę; chlubi się do woli, ale pozostań w swoim domu, po co wyzywasz nieszczęście, przecież upadniesz ty i Juda wraz z tobą.
- ¹¹ Amasjasz jednak nie usłuchał, wobec czego Jehoasz, król izraelski, nadciągnął i zmierzyli się w boju on i Amasjasz, król judzki, w Bet-Szemesz, które należy do Judy.
- ¹² Lecz Judejczycy zostali pobici przez Izraelitów i uciekli, każdy do swego namiotu,
- ¹³ Amasjasza zaś, króla judzkiego, syna Jehoasza, wnuka Achazjasza, wziął do niewoli Jehoasz, król izraelski, w Bet-Szemesz, po czym przybył do Jeruzalemu i zrobił wyłom na czterysta łokci w murze jerozalemskim od bramy efraimskiej aż do bramy narożnej.
- ¹⁴ A zabrawszy wszystko złoto i srebro, wszystkie naczynia znajdujące się w świątyni Pana i w skarbcach domu królewskiego oraz zakładników, powrócił do Samarii.
- ¹⁵ Pozostałe zaś sprawy Jehoasza, których dokonał, i jego potęgę, i to, że prowadził wojnę z Amasjaszem, królem judzkim, jest opisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ¹⁶ I spoczął Jehoasz ze swoimi ojcami, i został pochowany w Samarii obok królów izraelskich, a władzę królewską po nim objął Jeroboam, jego syn.
- ¹⁷ Amasjasz zaś, syn Joasza, króla judzkiego, żył po śmierci Jehoasza, syna Jehoachaza, króla izraelskiego, piętnaście lat.
- ¹⁸ Pozostałe zaś sprawy Amasjasza są opisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich.
- ¹⁹ Gdy zaś w Jeruzalemie uknuto przeciwko niemu spisek, schronił się w Lakisz; lecz wysłano za nim pościg do Lakisz i tam go pozbawiono życia.
- ²⁰ Potem przywieziono go końmi i został pochowany w Jeruzalemie obok swoich ojców w Mieście Dawida.
- ²¹ Cały zaś lud judzki wziął Azariasza, a miał on wtedy szesnaście lat, i obwołali go królem po jego ojcu Amasjaszu.

²² On to odbudował Elat i przyłączył go z powrotem do Judy, gdy król spoczął ze swoimi ojcami.

²³ W piętnastym roku panowania Amasjasza, syna Joasza, króla judzkiego, objął władzę królewską w Samarii Jeroboam, syn Joasza, króla izraelskiego, a panował czterdzieści jeden lat.

²⁴ A czynił to, co złe w oczach Pana, nie odstąpił od żadnego z grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które on wciągnął Izraela.

²⁵ Lecz przywrócił Izraelowi granice ciągnące się od wejścia do Chamat aż do Morza Stepowego, zgodnie ze słowem Pana, Boga izraelskiego, które wypowiedział przez swojego sługę Jonasza, syna Amittaja, proroka z Gat-Chefer.

²⁶ Wejrzał bowiem Pan na niedolę Izraela, niezwykle gorzką, tak iż nie było już ani niewolnego, ani wolnego, nie było, kto by Izraelowi przyszedł z pomocą.

²⁷ Lecz ponieważ Pan nie zamyślał wymazać imienia Izraela z powierzchni ziemi, przeto wyratował ich przez Jeroboama, syna Joasza.

²⁸ Pozostałe zaś sprawy Jeroboama i wszystko, czego dokonał, i jego potęga z jaką prowadził wojny i jak przywrócił Izraelowi Damaszek i Chamat, które należały do Judy opisane jest w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

²⁹ I spoczął Jeroboam ze swoimi ojcami, królami izraelskimi, a władzę królewską po nim objął jego syn, Zachariasz.

2 Księga Królewska (2 Krl 15)

- ¹ W dwudziestym siódmym roku panowania Jeroboama, króla izraelskiego, objął władzę królewską Azariasz, syn Amasjasza, króla judzkiego.
- ² Miał szesnaście lat, gdy został królem, a panował w Jeruzalemie pięćdziesiąt dwa lata. Matka jego nazywała się Jekolia, a pochodziła z Jeruzalemu,
- ³ Czynił on to, co prawe w oczach Pana, wszystko tak samo, jak jego ojciec Amasjasz.
- ⁴ Jednak świątynki na wyżynach nie zostały zniesione i lud w dalszym ciągu składał na wyżynach ofiary i spalał kadzidła.
- ⁵ Lecz Pan nawiedził króla trądem i był trędowaty aż do swojej śmierci, toteż mieszkał w domu odosobnionym, zaś Jotam, syn króla, sprawował zwierzchnictwo nad domem i sądził lud pospolicie.
- ⁶ Pozostałe zaś sprawy Azariasza i wszystko, czego dokonał, jest opisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich.
- ⁷ I spoczął Azariasz (Uzjasz) ze swoimi ojcami, i pochowano go obok jego ojców w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął Jotam, jego syn.
- ⁸ W trzydziestym ósmym roku panowania Azariasza, króla judzkiego, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii Zachariasz, syn Jeroboama, a panował sześć miesięcy.
- ⁹ Czynił zaś to, co złe w oczach Pana tak samo jak to czynili jego ojcowie, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które on wciągnął Izraela.
- ¹⁰ Przeciwko niemu uknuł spisek Szallum, syn Jabesza, dokonał na niego zamachu w Jibleam, pozbawił go życia i sam został po nim królem.
- ¹¹ A pozostałe sprawy Zachariasza są opisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ¹² Na nim spełniło się słowo Pana, które wypowiedział do Jehu, mówiąc: Do czwartego pokolenia zasiadać będą twoi potomkowie na tronie Izraela. Tak się też stało.
- ¹³ Szallum tedy, syn Jabesza objął władzę królewską w trzydziestym dziewiątym roku panowania Uzjasza, króla judzkiego, a panował w Samarii miesiąc.
- ¹⁴ Nadciągnął wtedy Menachem, syn Gadiego z Tirsy, a gdy przyszedł do Samarii, zabił Szalluma, syna Jabesza, w Samarii, a pozbawiwszy go życia, objął po nim władzę królewską.
- ¹⁵ Pozostałe sprawy Szalluma, mianowicie spisek, jaki uknuł, są opisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ¹⁶ Wtedy to Menachem spustoszył Tappuach wraz ze wszystkim, co w nim było, i cały jego okrąg od strony Tirsy, dlatego że nie otworzono mu bram, zniszczył je całe, a niewiastom brzemienym kazał porozcinać brzuchy.
- ¹⁷ W trzydziestym dziewiątym roku panowania Azariasza, króla judzkiego, objął władzę królewską nad Izraelem Menachem, syn Gadiego, a panował dziesięć lat w Samarii.
- ¹⁸ Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które on wciągnął Izraela.
- ¹⁹ Gdy za jego czasów napadł kraj Pul, król asyryjski, Menachem dał Pulowi tysiąc talentów srebra, aby go popierał i utwierdził przez to władzę królewską w jego ręku.
- ²⁰ Menachem ściągnął te pieniądze od Izraelitów, od wszystkich zamożnych, aby móc je dać królowi asyryjskiemu, po pięćdziesiąt sykli srebra od każdego. Toteż król asyryjski zawrócił i nie pozostał tam w kraju.
- ²¹ Pozostałe zaś sprawy Menachema i wszystko, czego dokonał, jest opisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.
- ²² I spoczął Menachem ze swoimi ojcami, a władzę królewską po nim objął Pekachiasz, jego syn.

²³ W pięćdziesiątym roku panowania Azariasza, króla judzkiego, objął władzę królewską nad Izraelem Pekachiasz, syn Menachema, a panował w Samarii dwa lata.

²⁴ Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które on wciągnął Izraela.

²⁵ Przeciwno niemu uknuł spisek Pekach, syn Remaliasza, jego adiutant, i zabił go w Samarii w warowni domu królewskiego z Argobem i Arią, mając przy sobie pięćdziesięciu ludzi z Gileadczyków. Pozbawiwszy go życia, objął po nim władzę królewską.

²⁶ Pozostałe zaś sprawy Pekachiasza i wszystko, czego dokonał, jest zapisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

²⁷ W pięćdziesiątym drugim roku panowania Azariasza, króla judzkiego, objął władzę królewską nad Izraelem Pekach, syn Remaliasza, i panował w Samarii dwadzieścia lat.

²⁸ Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które on wciągnął Izraela.

²⁹ Za czasów Pekacha, króla izraelskiego, nadciągnął Tiglat-Pileser, król asyryjski, i zajmąwszy Ijjon i Abel-Bet-Maake, Janoach i Kadesz, Chaser, Gilead i Galileę oraz całą ziemię Naftaliego, uprowadził ludność do niewoli do Asyrii.

³⁰ Przeciwno Pekachowi, synowi Remaliasza, uknuł spisek Hoszea, syn Eli i zabił go, a pozbawiwszy go życia, objął po nim władzę królewską w dwudziestym roku panowania Jotama, syna Uzjasza.

³¹ Pozostałe zaś sprawy Pekacha i wszystko, czego dokonał, jest opisane w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

³² W drugim roku panowania Pekacha, syna Remaliasza, króla izraelskiego, objął władzę królewską Jotam, syn Uzjasza, króla judzkiego.

³³ Miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a panował szesnaście lat w Jeruzalemie. Matka jego nazywała się Jerusza, a była córką Sadoka.

³⁴ Czynił on to, co prawe w oczach Pana, wszystko tak, jak czynił Uzjasz, jego ojciec.

³⁵ Jednak świątynki na wyżynach nie zostały zniesione i lud w dalszym ciągu składał na wyżynach ofiary i spalał kadzidła. On to zbudował górną bramę świątyni Pana.

³⁶ Pozostałe zaś sprawy Jotama i wszystko, czego dokonał, opisane jest w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

³⁷ W tych czasach Pan zaczął nasyłać na Judę Resyna, króla Aramu, i Pekacha, syna Remaliasza.

³⁸ I spoczął Jotam ze swoimi ojcami i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, swego praojca, władzę zaś królewską po nim objął Achaz, jego syn.

2 Księga Królewska (2 Krl 16)

- ¹ W siedemnastym roku panowania Pekacha, syna Remaliasza, objął władzę królewską Achaz, syn Jotama, króla judzkiego.
- ² Achaz miał dwadzieścia lat, gdy objął władzę królewską, a panował szesnaście lat w Jeruzalemie. Lecz nie czynił tego, co prawi w oczach Pana, Boga jego, jak Dawid jego praojciec.
- ³ Kroczył raczej drogą królów izraelskich, a nawet własnego syna oddał na spalenie, jak to było ohydny zwyczajem narodów, które Pan wytepił przed synami izraelskimi.
- ⁴ Składał też ofiary krwawe i spalał kadzidło na wyżynach i na wzgórzach, i pod każdym zielonym drzewem.
- ⁵ Wtedy Resin, król Aramu, i Pekach, syn Remaliasza, król izraelski, nadciągnęli pod Jeruzalem w celach wojennych i oblegli Achaza, lecz nie mogli go pokonać.
- ⁶ W tym to czasie Resin, król Aramu, przywrócił Edomitom zwierzchnictwo nad Elat i wypędził z Elat Judejczyków, Edomici zaś weszli do Elat i osiedlili się tam aż do dnia dzisiejszego.
- ⁷ Wtedy Achaz wysłał posłów do Tiglat-Pilesera, króla asyryjskiego, z takim oświadczeniem: Jestem twoim sługą i twoim synem. Wyrusz więc i wyzwól mnie z ręki króla aramejskiego i z ręki króla izraelskiego, którzy powstali przeciwko mnie.
- ⁸ Achaz wziął też srebro i złoto znajdujące się w świątyni Pana i w skarbcach domu królewskiego i posłał je w darze królowi asyryjskiemu.
- ⁹ Król asyryjski wysłuchał go i wyruszył pod Damazek, zdobył go i uprowadził jego mieszkańców do Kir, Resina zaś pozbawił życia.
- ¹⁰ A gdy król Achaz wyruszył do Damazku, aby się spotkać z Tiglat-Pileserem, królem asyryjskim, zobaczył ołtarz, który był w Damazku. Przesłał więc król Achaz do kapłana Uriasza podobiznę tego ołtarza wraz z planem całej jego budowy.
- ¹¹ Kapłan Uriasz kazał wznieść ołtarz całkowicie według planu, jaki król Achaz przysłał z Damazku; takim kazał go sporządzić kapłan Uriasz, zanim nadciągnął Achaz z Damazku.
- ¹² A gdy król przybył z Damazku i zobaczył ołtarz, zbliżył się do ołtarza i wstąpił nań,
- ¹³ Następnie puścił z dymem swoją ofiarę całopalną i ofiarę z pokarmów, wylał swoją ofiarę z płynów i pokropił ołtarz krwią swoich ofiar pojednania.
- ¹⁴ Ołtarz miedziany zaś, który stał przed Panem, kazał usunąć z przedniej części świątyni, z miejsca pomiędzy nowym ołtarzem a między świątynią Pana i ustawić po stronie północnej tego ołtarza.
- ¹⁵ Król Achaz dał też kapłanowi Uriaszowi taki rozkaz: Na ołtarzu wielkim puszczaj z dymem poranną całopalną ofiarę i wieczorną ofiarę z pokarmów, całopalną ofiarę króla i jego ofiarę z pokarmów, i całopalną ofiarę całego ludu pospolitego oraz ich ofiarę z pokarmów i ich ofiary z płynów; będziesz go też skrapiał wszelką krwią z ofiar całopalnych i wszelką krwią z ofiar krwawych. Sprawę zaś ołtarza miedzianego rozpatrzę osobiście.
- ¹⁶ Kapłan Uriasz uczynił wszystko tak, jak mu rozkazał król Achaz.
- ¹⁷ Następnie król Achaz kazał poprzerywać listwy podstawek i usunąć z nich umywalnię; kazał też zdjąć kadź na wodę sponad miedzianych wołów, które były pod nią, i postawić ją na posadzce kamiennej.
- ¹⁸ Kazał również przebudować krytą halę sabatową, którą zbudowano przy świątyni, i zewnętrzne przejście dla króla przy świątyni, przez wzgląd na króla asyryjskiego.
- ¹⁹ Pozostałe zaś sprawy Achaza, których dokonał, opisane są w Księdze Dziejów Królów Judzkich.
- ²⁰ I spoczął Achaz ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął Hiskiasz, jego syn.

2 Księga Królewska (2 Krl 17)

- ¹ W dwudziestym roku panowania Achaza, króla judzkiego, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii Ozeasz, syn Eli, a panował dziewięć lat.
- ² Czynił on to, co złe w oczach Pana, jednakże nie tak, jak królowie izraelscy, którzy byli przed nim.
- ³ Przeciwko niemu nadciągnął Salmanasar, król asyryjski, i Ozeasz został jego lennikiem, i płacił mu daninę.
- ⁴ Gdy jednak król asyryjski wykrył spisek Ozeasza, polegający na tym, że wysłał on posłów do króla egipskiego So i przestał płacić rokrocznie daninę królowi asyryjskiemu, kazał go król asyryjski pojmać i wtrącił go w kajdanach do więzienia.
- ⁵ Po czym król asyryjski najechał cały kraj, ruszył na Samarię i oblegał ją przez trzy lata.
- ⁶ W dziewiątym roku panowania Ozeasza król asyryjski zdobył Samarię, uprowadził Izraela do Asyrii i osadził ich tam w Chalach i nad Chaborem, rzeką Gozanu i w miastach medyjskich.
- ⁷ A stało się tak, ponieważ synowie izraelscy grzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej, spod władzy faraona, króla egipskiego, a czcili obcych bogów,
- ⁸ A postępowali według zwyczajów tych narodów, które Pan wypędził sprzed oblicza synów izraelskich, oraz tych, jakie wprowadzili królowie izraelscy.
- ⁹ Wymyślili też synowie izraelscy rzeczy niewłaściwe o Panu, Bogu swoim, pobudowali sobie świątynki na wzgórzach we wszystkich swoich miejscowościach, począwszy od baszty strażniczej aż do grodu warownego;
- ¹⁰ I nastawiali sobie słupów i posągów Aszery na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym zielonym drzewem;
- ¹¹ I spalali tam we wszystkich świątynkach na wyżynach kadzidła jak ludy, które Pan uprowadził przed nimi do niewoli; popełniali złe czyny, pobudzając Pana do gniewu.
- ¹² Czcili też bałwany, o których powiedział im Pan: Nie czyńcie tego.
- ¹³ A chociaż Pan ostrzegał Izraela i Judeę przez wszystkich swoich proroków, przez wszystkich jasnovidzów, mówiąc: Zawróćcie za swoich błędnych dróg i przestrzegajcie moich przykazań i ustaw zgodnie z całym zakonem, jaki nadałem waszym ojcom i przekazałem wam przez moje sługi, proroków,
- ¹⁴ Oni jednak nie słuchali i stwardniał ich kark, jak kark ich ojców, którzy nie zaufali Panu, Bogu swemu.
- ¹⁵ Owszem, wzgardzili jego ustawami i jego przymierzem, jakie zawarł z ich ojcami, i przestrogi, jakimi ich ostrzegał, i poszli za marnością, i sami stali się marnością - jak ludy okoliczne, o których nakazał im Pan, aby nie postępowali tak, jak one.
- ¹⁶ Odrzucili wszystkie przykazania Pana, Boga swego, i sporządzili sobie dwa odlewane cielce, sporządzili sobie posąg Aszery i oddawali pokłon całemu zastępowi niebiańskiemu, i służyli Baalowi.
- ¹⁷ Oddawali też na spalenie swoich synów i swoje córki i uprawiali czarodziejstwo i wróżbiarstwo, i całkowicie się zaprzędali, czyniąc to, co złe w oczach Pana i pobudzając go do gniewu.
- ¹⁸ Oburzył się więc Pan bardzo na Izraela i odrzucił ich sprzed swego oblicza, tak iż pozostało tylko samo plemię judzkie.
- ¹⁹ Ale i Judejczycy nie przestrzegali przykazań Pana, Boga swego, a poszli za zwyczajami Izraela, jakie ten wprowadził.
- ²⁰ Toteż Pan wzgardził całym rodem Izraela i upokorzył ich, i wydał ich w moc grabieżców, odrzuciwszy ich całkiem od siebie.

²¹ Gdy bowiem Izrael oderwał się od domu Dawidowego i obwołali królem Jeroboama, syna Nebata, tenże Jeroboam popchnął Izraela do odstępstwa od Pana i wciągnął go w wielki grzech.

²² Chodzili tedy synowie izraelscy we wszystkich grzechach Jeroboama, które ten popełniał, nie odstąpili od nich,

²³ Aż Pan usunął Izraela sprzed swego oblicza, jak zapowiedział przez wszystkie swoje sługi, proroków. I został Izrael uprowadzony do niewoli ze swojej ziemi do Asyrii aż po dzień dzisiejszy.

²⁴ Król asyryjski zaś sprowadził z Babilonu, z Kuty, z Awwy, z Chamatu i z Sefarwaim ludzi i osiedlił ich zamiast synów izraelskich w miastach samaryjskich. I objęli oni w posiadanie Samarię, i zamieszkali w jej miastach.

²⁵ Gdy na początku ich zamieszkania tamże nie oddawali czci Panu, nasłał Pan na nich lwy, które ich rozszarpały.

²⁶ Wtedy doniesiono królowi asyryjskiemu tak: Ludy, które zagarnąłeś i osiedliłeś w miastach samaryjskich, nie znają sposobu oddawania czci Bogu tej ziemi, toteż nasłał on na nich lwy, które pozbawiają je życia, gdyż one nie znają sposobu oddawania czci Bogu tej ziemi.

²⁷ Wobec tego król asyryjski wydał taki rozkaz: Wyprawcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd uprowadziliście, niech uda się i zamieszka tam, i nauczyci go sposobu oddawania czci Bogu tej ziemi.

²⁸ Udał się tam więc jeden z kapłanów, których uprowadzono z Samarii, i zamieszkał w Betel i on nauczył go, jak mają oddawać cześć Panu.

²⁹ Tworzył sobie jednak każdy z tych ludów własnych bogów i wstawiał ich do świątynek na wyżynach, jakie pobudowali Samarytanie, każdy w swoich miastach, w których się osiedlił.

³⁰ I tak Babilończycy stworzyli sobie Sukkot-Benota, Kutejczycy stworzyli sobie Nergala, Chamatczycy stworzyli sobie Aszime;

³¹ Awwejczycy stworzyli sobie Nibchaza i Tartaka, Sefarwejczycy zaś spalali swoje dzieci dla Adrammeleka i Anammeleka, bogów sefarwejskich.

³² Oddawali też cześć Panu i ustanawiali spośród siebie kapłanów dla świątynek na wyżynach, i ci sprawowali dla nich obrzędy w świątynkach na wyżynach.

³³ Cztili więc Boga, ale służyli także swoim bogom według zwyczaju tych ludów, z których zostali uprowadzeni do niewoli,

³⁴ I aż po dziś dzień postępują według dawnych zwyczajów. Nie czczą więc Pana i nie postępują według jego ustaw i jego praw, według zakonu i według przykazania, jakie Pan nakazał synom Jakuba, któremu nadał imię Izrael.

³⁵ A przecież Pan zawarł z nimi przymierze, nakazując im: Nie oddawajcie czci innym bogom i nie kłaniajcie im się, i nie służcie im, i nie składajcie im ofiar,

³⁶ Lecz jedynie Panu, który was wyprowadził z ziemi egipskiej z wielką mocą i wyciągniętym ramieniem. Jemu oddawajcie cześć i jemu się kłaniajcie, i jemu składajcie ofiary!

³⁷ Ustaw zaś i praw, i zakonu, i przykazań, które wam spisał, przestrzegajcie, wypełniając je po wszystkie dni, ale innym bogom czci nie oddawajcie.

³⁸ O przymierzu, które zawarłem z wami, nie zapominajcie, a innym bogom czci nie oddawajcie.

³⁹ Lecz jedynie Panu, Bogu waszemu, cześć oddawajcie, a On wyrwie was z mocy wszystkich waszych nieprzyjaciół.

⁴⁰ Lecz oni nie usłuchali, ale postępują według dawnego swego zwyczaju.

⁴¹ I tak te narody oddawały cześć Panu, ale służyły też swoim bałwanom. Również ich synowie i wnuki postępują tak, jak postępowali ich ojcowie, aż do dnia dzisiejszego.

2 Księga Królewska (2 Krl 18)

- ¹ W trzecim roku panowania Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, objął władzę królewską Hiskiasz, syn Achaza, króla judzkiego.
- ² Miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a dwadzieścia dziewięć lat panował w Jeruzalemie. Matka jego nazywała się Abi, a była córką Zachariasza.
- ³ Czynił on to, co prawe w oczach Pana, wszystko tak, jak czynił Dawid, jego praojciec.
- ⁴ On to zniósł świątynki na wyżynach, potrzaskał słupy i rozkruszył węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz; do tego bowiem czasu synowie izraelscy spalali mu kadzidło, nazywając go Nechusztan.
- ⁵ Na Panu, Bogu Izraela, polegał, tak że nie było po nim takiego jak on w gronie wszystkich królów judzkich, ani w gronie jego poprzedników.
- ⁶ Był przywiązany do Pana i nie odstępował od niego, przestrzegając przykazań, jakie Pan nadał Mojżeszowi.
- ⁷ Toteż Pan był z nim, wszystko, co przedsięwziął, wiodło mu się. Zbuntował on się przeciwko królowi asyryjskiemu i wypowiedział mu poddaństwo.
- ⁸ On to pobił Filistyńczyków aż do Gazy i jej okęgów, od wieży strażniczej aż do grodu warownego.
- ⁹ W czwartym roku panowania Hiskiasza - był to zaś siódmy rok panowania Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego - wyruszył Salmanasar, król asyryjski, na Samarię, obległ ją
- ¹⁰ I zdobył ją po upływie trzech lat. W szóstym roku panowania Hiskiasza - był to zaś dziewiąty rok panowania Ozeasza, króla izraelskiego - Samaria została zdobyta.
- ¹¹ Potem uprowadził król asyryjski Izraelitów do Asyrii i osadził ich tam w Chalach i nad Chaborem, rzeką Gozanu, i w miastach medyjskich,
- ¹² Za to, że nie słuchali głosu Pana, Boga swego, i przekroczyli jego przymierze, a tego wszystkiego, co nakazał Mojżesz, sługa Pana, nie słuchali i nie czynili.
- ¹³ W czternastym roku panowania króla Hiskiasza wyruszył Sancheryb, król asyryjski, przeciw wszystkim warownym grodom judzkim i zdobył je.
- ¹⁴ Wtedy król judzki Hiskiasz wysłał do króla asyryjskiego do Lakisz takie oświadczenie: Zgrzeszyłem, lecz odstęp ode mnie, a ja przyjmę na siebie wszystko, co na mnie nałożysz. I nałożył król asyryjski na Hiskiasza, króla judzkiego, haracz w wysokości trzystu talentów srebra i trzydziestu talentów złota.
- ¹⁵ Oddał więc Hiskiasz całe srebro znajdujące się w świątyni Pana i w skarbcach domu królewskiego.
- ¹⁶ W tym to czasie kazał Hiskiasz zdjąć obicia z drzwi przybytku Pana i ze słupów, które król judzki Hiskiasz pokrył złotem, i posłał to królowi asyryjskiemu.
- ¹⁷ Mimo to król asyryjski wysłał z Lakisz przeciwko królowi Hiskiaszowi Tartana i Rab-Sarisa, i Rabszake z potężną armią do Jeruzalemu, i ci, nadciągawszy i przybywszy do Jeruzalemu, zatrzymali się przy wodociągu górnego stawu, przy drodze na pola pilśniarzy
- ¹⁸ I kazali przywołać króla. Wtedy wyszli do nich Eljakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, Szebna, pisarz, oraz Joach, syn Asafa, kanclerz.
- ¹⁹ I rzekł do nich Rabszake: Powiedzcie Hiskiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Na czym opierasz swoją ufność?
- ²⁰ Czy mniemasz, że samo słowo warg już starczy za radę i pomoc w walce? Na kimże to teraz polegasz, że zbuntowałaś się przeciwko mnie?
- ²¹ Oto oparłeś teraz swoją ufność na tej nadłamanej lasce trzcinowej, na Egipcie, która wbija się w

dłoń każdego, kto na niej się opiera. Takim jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają.

²² A jeśli mi powiecie: Na Panu, Bogu naszym, polegamy, to czy nie jest to ten sam, którego świątynki na wzgórzach i ołtarze poznosił Hiskiasz, powiadając do Judy i do Jeruzalemu: Tylko przed tym ołtarzem tu w Jeruzalemie pokłon oddawać będziecie.

²³ Teraz więc zrób zakład z moim panem, królem asyryjskim: Ja ci dam dwa tysiące koni, czy będziesz mógł posadzić na nich jeźdźców?

²⁴ Jakże chcesz odprawić z niczym namiestnika, jednego z najmniejszych sług mojego pana, a polegać na Egipcie, że ci da rydwany i jezdnych?

²⁵ Poza tym, czy to wbrew woli Pana ja wyruszyłem przeciwko temu miejscu, aby je zniszczyć? To Pan rzekł do mnie: Wyrusz przeciwko temu krajowi i zniszcz go!

²⁶ Wtedy Eljakim, syn Chilkiasza, i Szebna, i Joach rzekli do Rabszaka: Zechciej rozmawiać ze sługami swymi po aramejsku, gdyż my rozumiemy, a nie rozmawiaj z nami po judejsku przed tym ludem, który tu jest na murze.

²⁷ Lecz Rabszake odpowiedział im: Czy to do twego pana i do ciebie posłał mnie mój pan, abym wypowiedział te słowa? Czy nie raczej do ludzi, którzy siedzą na murze, aby wraz z wami żywić się swoim kałem i pić swój mocz?

²⁸ Po czym Rabszake stanął i donośnym głosem zawołał po judejsku: Słuchajcie słowa wielkiego króla, króla asyryjskiego:

²⁹ Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Hiskiasz, gdyż nie zdoła wyrwać was z mojej ręki.

³⁰ Niech nie doradza wam Hiskiasz polegać na Panu, powiadając: Na pewno wyrwie nas Pan i miasto to nie będzie wydane w ręce króla asyryjskiego.

³¹ Nie słuchajcie Hiskiasza, gdyż tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i przejdźcie do mnie, a będziecie pożywać każdy ze swojej winorośli i ze swojego figowca i pić każdy ze swojej krynicy,

³² Aż przyjdę i zabiorę was do ziemi podobnej do waszej, ziemi zboża i moszczu, ziemi chleba i winnic, ziemi oliwników, oliwy i miodu, i będziecie żyć, a nie umierać. Tylko nie słuchajcie Hiskiasza, gdy was zwodzi powiadając: Pan wyrwie nas.

³³ Bo czy bogowie narodów wyrwali, każdy swoją ziemię, z ręki króla asyryjskiego?

³⁴ Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy? Czy wyrwali Samarię z mojej ręki?

³⁵ Któryż spośród wszystkich bogów ziem wyrwał swoją ziemię z mojej ręki, że Pan miałby wyrwać Jeruzalem z mojej ręki?

³⁶ A lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, gdyż taki był rozkaz królewski: Nie odpowiadajcie mu!

³⁷ I przyszedł Eljakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, i Szebna, pisarz, i Joach, syn Asafa, kanclerz, do Hiskiasza, mając szaty rozdarte, i oznajmili mu słowa Rabszake.

2 Księga Królewska (2 Krl 19)

¹ A gdy to usłyszał król Hiskiasz, rozdarł swoje szaty i oblekłszy się w wór, wszedł do świątyni Pana,

² I posłał Eljakima, przełożonego domu, i Szebnę, pisarza, oraz starszych spośród kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa,

³ Aby rzekli do niego: Tak mówi Hiskiasz: Dniem utrapienia i karcenia, i zniewagi jest dzień dzisiejszy, gdyż dzieci są bliskie narodzenia, a nie ma siły, aby je porodzić.

⁴ Może Pan, Bóg twój, usłyszysz wszystkie słowa Rabszake, którego posłał król asyryjski, jego pan, aby urągał Bogu żywemu, a pomści się za mowy, które usłyszał Pan, Bóg twój; zanieś więc modły za resztką, jaka się jeszcze znajdzie.

⁵ Gdy tedy przyszli dostojnicy króla Hiskiasza do Izajasza,

⁶ Rzekł do nich Izajasz: Tak powiedzcie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój się tych słów, które słyszałeś, a którymi lżyli mnie pachołcy króla asyryjskiego.

⁷ Oto Ja natchnę go takim duchem, że gdy usłyszysz pewną wieść, powróci do swojej ziemi, a Ja sprawię, że padnie od miecza we własnej ziemi.

⁸ A gdy Rabszake powrócił, zastał króla asyryjskiego walczącego przeciwko Libnie, słyszał bowiem, że wyruszył z Lakisz

⁹ Na wiadomość o Tyrchace, królu etiopskim, która brzmiała: Oto wyruszył, aby walczyć z tobą. Ponownie więc wysłał posłów do Hiskiasza z takim poleceniem:

¹⁰ Powiedzcie Hiskiaszowi, królowi judzkiemu, tak: Niechaj cię nie zwodzi Bóg twój, na którym polegasz, myśląc: Nie będzie wydane Jeruzalem w ręce króla asyryjskiego.

¹¹ Oto ty słyszałeś o tym, co uczynili królowie asyryjscy wszystkim ziemiom, postępując z nimi jak z obłożonymi klątwą, a ty miałbyś wyjść cało?

¹² Czy wyratowali je bogowie tych ludów, które wytepełili moi ojcowie: Gozan i Charan, i Resef, i mieszkańców Eden z Telasar?

¹³ Gdzież jest król Chamatu i król Arpadu, i król Sefarwaim, Heny i Iwwy?

¹⁴ A gdy Hiskiasz przyjął z rąk posłów list i przeczytał go, poszedł do świątyni Pana i rozwinął go przed Panem,

¹⁵ A potem modlił się Hiskiasz do Pana tymi słowy: Panie, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię.

¹⁶ Skłoń, Panie, ucho swoje i słuchaj! Otwórz Panie, oczy swoje i patrz! Przysłuchaj się słowom Sancheryba, które on przysłał, aby urągać Bogu żywemu.

¹⁷ Prawdą jest, Panie, że królowie asyryjscy wygubili ludy i ich ziemię,

¹⁸ I powrzucaли ich bogów w ogień, lecz nie byli to bogowie, ale dzieło rąk ludzkich z drzewa i z kamienia, więc mogli je zniszczyć.

¹⁹ Teraz więc, Panie, Boże mój, wybaw nas, proszę, z jego ręki, a poznają wszystkie królestwa ziemi, że jedynie Ty, Panie, jesteś Bogiem.

²⁰ Wtedy posłał Izajasz, syn Amosa, do Hiskiasza taką wiadomość: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Słyszałem, o co się do mnie modliłeś w sprawie Sancheryba, króla asyryjskiego,

²¹ Takie zaś jest słowo, które Pan wypowiada o nim: Gardzi tobą, szydzi z ciebie panna, córka syjońska, Potrząsa nad tobą głową córka jerozalemska.

²² Komu urągałeś i bluźniłeś? Przeciw komu podnosiłeś swój głos? I wysoko wznosiłeś swoje oczy? Przeciw Świętemu Izraela!

²³ Przez usta swoich posłańców bluźniłeś Panu i mówiłeś: Z mnóstwem moich rydwanów Dotarłem na

najwyższe góry, do krańców Libanu I ściałem rosłe jego cedry, wyborowe jego cyprysy, Wstąpiłem na najwyższy jego szczyt, Do najgęstszego lasu.

²⁴ Ja kazałem kopać i piłem cudze wody, Ja też wysuszę stąpieniem moich stóp wszystkie strumienie Egiptu.

²⁵ Czy nie słyszałeś od dawna, że to Ja uczyniłem, Od pradawnych czasów to ustanowiłem, Co teraz do skutku doprowadziłem, Że ty zamieniasz w kupy gruzów miasta warowne,

²⁶ Mieszkańcy ich zaś, bezsilni, strwożyli się i zmieszali, Stali się jak zioła polne, jak świeża ruń, Jak trawa na dachach, spalona, zanim wyrośnie.

²⁷ Znam wstawanie twoje i siadanie twoje, Wyjście twoje i wejście twoje, Jak również twoją złość na mnie.

²⁸ A ponieważ twoja złość na mnie I twoje zuchwalstwo doszło do moich uszu, Przeto wprawię mój pierścień do twoich nozdrzy, A moje wędzidło do twoich ust I skieruję cię z powrotem na drogę, którą przyszedłeś.

²⁹ A to będzie dla ciebie znakiem: Tego roku wyżywieniem będzie zboże samorodne, w przyszłym roku zboże dziko wyrosłe, a w trzecim roku siejcie i żnijcie, sadźcie winnice i spożywajcie ich owoc.

³⁰ A pozostała przy życiu resztką domu Judy zapuści korzeń w głąb i wyda owoc w górze.

³¹ Bo z Jeruzalemu wyjdzie resztką, a z góry Syjon poczet ocalonych; dokona tego gorliwość Pana Zastępów.

³² Przeto tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wkroczy on do tego miasta, ani nie wypuści na nie strzały, ani nie wystąpi przeciwko niemu z tarczą, ani nie usypie przeciwko niemu szańca.

³³ Drogą, którą przyszedł, powróci, a do miasta tego nie wkroczy, mówi Pan.

³⁴ I osłonię to miasto, i ocalę przez wzgląd na ciebie i przez wzgląd na Dawida, mego sługę.

³⁵ I stało się tej samej nocy, że wyszedł anioł Pański i pozbawił życia w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. Następnego dnia rano oto wszyscy oni - same trupy - pomarli.

³⁶ Toteż Sancheryb, król asyryjski, zwinął obóz i wyruszywszy powrócił, i zamieszkał w Niniwie.

³⁷ A gdy oddawał pokłon w świątyni Nisrocha, swojego boga, zabili go Adrammelek i Szareser, jego synowie, po czym uszli do ziemi Ararat. Władzę królewską zaś objął po nim jego syn Asarhaddon.

2 Księga Królewska (2 Krl 20)

- ¹ W owych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. Wtedy przybył do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Uporządkuj swój dom, gdyż umrzesz, a nie będziesz żył.
- ² Wtedy Hiskiasz obrócił się swoją twarzą do ściany i modlił się do Pana tymi słowami:
- ³ Ach, Panie! Wspomnij, proszę, że postępowałem wobec ciebie wiernie i szczerze i czyniłem to, co dobre w twoich oczach. Następnie Hiskiasz wybuchnął wielkim płaczem.
- ⁴ A zanim jeszcze Izajasz wyszedł ze środkowego podwórca, doszło go słowo Pana następującej treści:
- ⁵ Wróć się i powiedz Hiskiaszowi, księciu mojego ludu, tak: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twój praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Otóż, ulecę cię, trzeciego dnia wstąpisz do świątyni Pana.
- ⁶ Dodam też do twojego życia piętnaście lat i wyrwę cię i to miasto z mocy ręki króla asyryjskiego, i osłonię to miasto przez wzgląd na ciebie i przez wzgląd na Dawida, mego sługę.
- ⁷ Następnie Izajasz polecił: Przynieście placek z fig. A gdy przyniesiecie i położycie go na wrzód, zagoi się.
- ⁸ Hiskiasz zaś zapytał Izajasza: Jaki jest znak tego, że Pan mnie uleczy i ja wstąpię trzeciego dnia do świątyni Pana?
- ⁹ A Izajasz odpowiedział: Taki będzie dla ciebie znak od Pana, że spełni Pan słowo, które wypowiedział: Czy cień ma posunąć się o dziesięć stopni, czy ma się cofnąć o dziesięć stopni?
- ¹⁰ Hiskiasz odpowiedział: To łatwe dla cienia posunąć się o dziesięć stopni; nie, niech raczej cień cofnie się wstecz o dziesięć stopni.
- ¹¹ Zawołał tedy prorok Izajasz do Pana i ten sprawił, że cień cofnął się o dziesięć stopni wstecz na schodach Achaza, z których już zeszedł.
- ¹² W tym czasie wysłał Merodach Baladan, syn Baladana, król babiloński, do Hiskiasza list wraz z upominkiem, ponieważ słyszał, że Hiskiasz chorował.
- ¹³ Hiskiasz wysłuchał posłów i pokazał im cały swój skarbiec, srebro i złoto, i wonności, i drogocenne olejki, i zbrojownie, w ogóle wszystko, co znajdowało się w jego skarbcach; nie było takiej rzeczy, której by Hiskiasz nie pokazał w swoim domu i w całym swoim władztwie.
- ¹⁴ Wtedy przyszedł prorok Izajasz do króla Hiskiasza i zapytał go: Co powiedzieli ci mężowie i skąd przyszli do ciebie? A Hiskiasz odpowiedział: Przyszli z dalekiej ziemi, z Babilonu.
- ¹⁵ Pytał tedy dalej: A co widzieli w twoim domu? Hiskiasz odpowiedział: Wszystko, co jest w moim domu, widzieli; nie było takiej rzeczy, której bym im nie pokazał w moich skarbcach.
- ¹⁶ Wtedy Izajasz rzekł do Hiskiasza: Słuchaj słowa Pana!
- ¹⁷ Oto idą dni, że wszystko, co jest w twoim domu, i wszystko, co nagromadzili twoi ojcowie do dnia dzisiejszego, zostanie zabrane do Babilonu, a ty nic nie pozostanie, mówi Pan.
- ¹⁸ A z twoich wnuków, którzy od ciebie będą pochodzić, z ciebie zrodzonych, wybiorą niektórych, a by zostali podkomorzymi w pałacu króla babilońskiego.
- ¹⁹ Wtedy Hiskiasz rzekł do Izajasza: Dobre jest słowo Pana, które wypowiedziałeś. Pomyślał bowiem: Czemu nie, wszak za moich dni będzie panował pokój i bezpieczeństwo.
- ²⁰ Pozostałe zaś sprawy Hiskiasza i cała jego potęga, i to, że zbudował zbiornik na wodę i wodociąg i że doprowadził wodę do miasta, zapisane jest w Księdze Dziejów Królów Judzkich.
- ²¹ I spoczął Hiskiasz ze swoimi ojcami, a władzę królewską po nim objął Manasses, jego syn.

2 Księga Królewska (2 Krl 21)

- ¹ Manasses miał dwanaście lat, gdy objął władzę królewską, a panował pięćdziesiąt pięć lat w Jeruzalemie. Matka jego nazywała się Chefsibach.
- ² Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, według ohydnych zwyczajów narodów, które Pan wypędził przed synami izraelskimi.
- ³ Z powrotem pobudował świątynki na wyżynach, które zburzył Hiskiasz, jego ojciec, wznosił też Baalowi ołtarze i sporządził Aszery, jak to czynił Achab, król izraelski, oddawał pokłon całemu zastępowi niebieskiemu i służył mu.
- ⁴ Zbudował także ołtarze w świątyni Pana, o której powiedział Pan: W Jeruzalemie umieszczę moje imię.
- ⁵ Zbudował też ołtarze dla całego zastępu niebiańskiego na obydwu podwórcach świątyni Pana.
- ⁶ Również swego syna oddał na spalenie, uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił zażegnywaczy i wróżbitów i wiele złego czynił w oczach Pana, drażniąc go.
- ⁷ Postawił też posąg Aszery, który kazał sporządzić w świątyni, o której Pan powiedział do Dawida i do Salomona, jego syna tak: W tej świątyni i w Jeruzalemie, które wybrałem spośród wszystkich plemion Izraela, umieszczę moje imię na wieki,
- ⁸ Nie dopuszczę już, aby noga Izraela tułała się poza ziemią, którą dałem ich ojcom, jeżeli tylko ściśle będą wykonywać wszystko zgodnie z tym, co im przykazałem, i zgodnie, z całym zakonem, który dał im sługa mój, Mojżesz.
- ⁹ Lecz oni nie usłuchali, a Manasses zwiódł ich, aby postępowali gorzej niż narody, które Pan wypędził przed synami izraelskimi.
- ¹⁰ Wtedy Pan przemówił przez swoje sługi, proroków, tak:
- ¹¹ Ponieważ Manasses, król judzki, popełnił wszystkie te ohydy, gorsze niż wszystko, co czynili Amorejczycy, którzy byli przed nim, a wciągnął także Judę do grzechu przez swoje bałwany,
- ¹² Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzę na Jeruzalem i na Judę takie nieszczęście, że każdemu, kto o tym usłyszy, w obu uszach zadzwoni,
- ¹³ I rozciągnę nad Izraelem mierniczy sznur Samarii i pion rodu Achaba, i wytrę Jeruzalem, jak się wyciera misę, a po wytarciu obraca się dnem do góry.
- ¹⁴ I odrzucę resztę mojego dziedzictwa, i wydam ich w moc ich wrogów, staną się łupem i zdobyczą dla wszystkich swoich wrogów
- ¹⁵ Za to, że czynili to, co złe w moich oczach, i drażnili mnie od dnia, w którym ich ojcowie wyszli z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego.
- ¹⁶ Również krwi niewinnej przelał Manasses bardzo wiele, tak iż napełnił nią Jeruzalem po brzegi, poza tym swoim grzechem, do którego wciągnął Judę, czyniąc to, co złe w oczach Pana.
- ¹⁷ Pozostałe zaś sprawy Manasses a i wszystko, co czynił, i grzech, jakiego się dopuścił, jest zapisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich.
- ¹⁸ I spoczął Manasses ze swoimi ojcami, i został pochowany w ogrodzie swojego domu, w ogrodzie Uzzy, a władzę królewską po nim objął Amon, jego syn.
- ¹⁹ Amon miał dwadzieścia dwa lata, gdy objął władzę królewską, a panował dwa lata w Jeruzalemie. Matka jego nazywała się Meszullemet, a była córką Charusa z Jotby.
- ²⁰ Czynił on to, co złe w oczach Pana, podobnie jak Manasses, jego ojciec.
- ²¹ Kroczył całkowicie drogą swojego ojca, oddawał cześć bałwanom, które czcił jego ojciec, i kłaniał się im.
- ²² Porzucił natomiast Pana, Boga swoich ojców, a drogą Pana nie kroczył.

²³ Dworzanie Amona uknuli przeciwko niemu spisek i pozbawili króla życia w jego domu,

²⁴ Lecz prosty lud wytracił wszystkich spiskowców przeciwko królowi Amonowi, po czym tenże prosty lud ogłosił królem po nim Jozjasza, jego syna.

²⁵ Pozostałe zaś sprawy Amona, których dokonał, są spisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

²⁶ I pochowano go w jego grobie w ogrodzie Uzzy, a władzę królewską po nim objął Jozjasz, jego syn.

2 Księga Królewska (2 Krl 22)

- ¹ Jozjasz miał osiem lat, gdy objął władzę królewską, a panował w Jeruzalemie trzydzieści jeden lat. Matka jego nazywała się Jedida, a była córką Adajasza z Boskat.
- ² Czynił on to, co prawe w oczach Pana, kroczył we wszystkim drogą Dawida, swojego praojca, nie odstępując od niej ani w prawo, ani w lewo.
- ³ W osiemnastym roku panowania króla Jozjasza wysłał król sekretarza Szafana, syna Asaliasza, syna Meszullama, do świątyni Pana z takim poleceniem:
- ⁴ Wstąp do arcykapłana Chilkiasza, niech wyda pieniądze przyniesione do świątyni Pana, jakie odźwierni zebrali od ludu,
- ⁵ I niech je przekaże do rąk kierowników robót, mających nadzór nad świątynią Pana, a ci niech wypłacą je wykonawcom robót dokonującym naprawy uszkodzeń w świątyni,
- ⁶ Cieślom, budowniczym i murarzom oraz na zakup drzewa i ciosanego kamienia do naprawy świątyni.
- ⁷ Lecz nie trzeba rozliczać się z nimi z pieniędzy im wręczonych, gdyż pracują uczciwie.
- ⁸ Wtedy arcykapłan Chilkiasz rzekł do sekretarza Szafana: Znalazłem w świątyni Pana księgę zakonu. I wręczył Chilkiasz księgę Szafanowi, który ją przeczytał.
- ⁹ Następnie sekretarz Szafan udał się do króla i zdał sprawę królowi, powiadając: Słudzy twoi wysypali pieniądze, jakie się znajdowały w świątyni, i wręczyli je kierownikom robót mającym nadzór nad świątynią.
- ¹⁰ Po czym sekretarz Szafan doniósł królowi następującą rzecz: Kapłan Chilkiasz wręczył mi księgę. I Szafan odczytał ją przed królem.
- ¹¹ Gdy tedy król usłyszał treść tej księgi, rozdarł swoje szaty
- ¹² I dał taki rozkaz kapłanowi Chilkiaszowi, Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi Michajasza, sekretarzowi Szafanowi oraz dworzaniowi królewskiemu Asajaszowi:
- ¹³ Idźcie zapytać się o wyrocznię Pana co do mnie, co do ludu i co do całej Judy w związku z treścią tej księgi, która została znaleziona, gdyż wielki jest gniew Pana, który rozgorzał przeciwko nam dlatego, że nasi ojcowie nie słuchali słów tej księgi, aby pełnić wszystko, co tam dla nas napisane.
- ¹⁴ Poszli więc kapłan Chilkiasz i Achikam, i Akbor, i Szafan, i Asajasz do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasa, przełożonego szatni. Mieszkała ona w Jeruzalemie w drugiej dzielnicy. A gdy z nią porozmawiali,
- ¹⁵ Ona rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela. Powiedzcie mężowi, który posłał was do mnie:
- ¹⁶ Tak mówi Pan: Oto Ja sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, zgodnie ze wszystkimi słowami tej księgi, którą przeczytał król judzki,
- ¹⁷ Za to, że mnie opuścili i spalali kadzidła innym bogom, drażniąc mnie wszystkim, co czynią ich ręce; toteż rozgorzał mój gniew na to miejsce i nie ochłonie.
- ¹⁸ Królowi judzkiemu zaś, który was posyła po wyrocznię Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela, co do słów, które słyszałeś:
- ¹⁹ Ponieważ twoje serce zmiękło i ukorzyłeś się przed Panem, gdy usłyszałeś, co powiedziałem o tym miejscu i o jego mieszkańcach, że staną się przedmiotem grozy i przekleństwem, i rozdarłeś swoje szaty, i zapłakałeś przede mną, przeto usłyszałem i Ja - mówi Pan -
- ²⁰ Toteż Ja przyłączę cię do twoich ojców i w pokoju będziesz złożony w twoim grobie, aby twoje oczy nie oglądały całego tego nieszczęścia, jakie Ja sprowadzę na to miejsce. A oni zanieśli królowi tę odpowiedź.

2 Księga Królewska (2 Krl 23)

- ¹ Król rozesał więc wezwanie i zgromadzili się u niego wszyscy starsi z Judy i z Jeruzalemu.
- ² Potem król wstał do świątyni Pana, a z nim wszyscy mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu i kapłani i prorocy, i cały lud od najmniejszych do największych i kazał odczytać przed nimi wszystkie słowa księgi przymierza, znalezionej w świątyni Pana.
- ³ Następnie król stanął przy kolumnie i zawarł przed Panem przymierze, że będą naśladować Pana i przestrzegać jego przykazań i rad, i ustaw z całego serca i z całej duszy, przywracając ważność słowom tego przymierza, spisanych w tej księdze. I cały lud przystąpił do przymierza.
- ⁴ Potem król nakazał arcykapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugorzędnym i odźwiernym wynieść z przybytku Pana wszystkie naczynia sporządzone dla Baala, dla Aszery i dla całego zastępu niebiańskiego i spalić je poza Jeruzalemem na polach nad Kidronem, a ich popiół zanieść do Betel.
- ⁵ I złożył z urzędu bałwochwalczych kapłanów, których ustanowili królowie judzcy, aby palili kadzidło na wzgórzach w osiedlach judzkich i wokoło Jeruzalemu, jak również tych, którzy palili kadzidło dla Baala, dla słońca, dla księżyca, dla gwiazd zodiaku i dla całego zastępu niebiańskiego.
- ⁶ Kazał usunąć Aszerę ze świątyni Pana poza Jeruzalem do doliny Kidron i spalić ją w dolinie Kidron, zetrzeć ją w proch i proch z niej wyrzucić na cmentarz pospólstwa.
- ⁷ Kazał zburzyć pomieszczenia nierządników, którzy byli w świątyni Pana, gdzie niewiasty tkwały zasłony dla Aszery.
- ⁸ Kazał ściąć wszystkich kapłanów z osiedli judzkich i zbezczęcił świątynki na wyżynach, w których ci kapłani spalali kadzidło, od Geby aż do Beer-Szeby. Kazał też zburzyć świątynkę wyżynną duchów polnych, która stała u wejścia do bramy Jozuego, położonego miasta, po lewej stronie, gdy się wchodzi do miasta.
- ⁹ Wszakże kapłanom z świątynek na wyżynach nie wolno było składać ofiar na ołtarzu Pana w Jeruzalemie, wolno im było jednak jeść przaśny chleb w gronie braci.
- ¹⁰ Kazał też zbezczęcić palenisko znajdujące się w Dolinie Synów Hinnoma, aby już nikt nie oddawał swego syna czy swojej córki na spalenie dla Molocha.
- ¹¹ Kazał usunąć konie, które królowie judzcy postawili na cześć boga słońca u wejścia do świątyni Pana w pobliżu komnaty eunucha Natanmeleka, która była przy arkadach, a rydwan boga słońca spalić.
- ¹² Ołtarze zaś, które były na dachu górnej komnaty Achaza, zbudowane przez królów judzkich oraz ołtarze, które kazał sporządzić Manasses w obu podwórcach świątyni Pana, kazał król zburzyć i zetrzeć na proch, a proch z nich wyrzucić do doliny Kidronu.
- ¹³ Świątynki na wyżynach, które stały naprzeciw Jeruzalemowi na południe od Góry Zatracenia, które Salomon, król izraelski, zbudował dla Aszery, ohydy Sydończyków, dla Kamosza, ohydy Moabitów, i dla Milkoma, obrzydliwości Ammonitów, król kazał zbezczęcić.
- ¹⁴ Kazał też potrzaskać posągi i powycinać święte gaje, i zapełnić ich miejsce kośćmi ludzkimi.
- ¹⁵ Również i ołtarz w Betel w świątynce wyżynnej, który kazał sporządzić Jeroboam, syn Nebata, przez co wciągnął w grzech Izraela, również ten ołtarz w świątynce wyżynnej kazał zburzyć, świątynkę zaś spalić i zetrzeć na proch oraz spalić posągi Aszery.
- ¹⁶ A gdy Jozjasz odwrócił się, ujrzał groby, które tam były na górze, kazał więc zebrać kości z grobów i spalić je na ołtarzu, bezczeszcząc go w ten sposób zgodnie ze słowem Pana, które wyrzekł mąż Boży, zapowiadający te rzeczy.
- ¹⁷ Następnie zapytał: Co to za pomnik, który tu widzę? Odpowiedzieli mu ludzie z tego miasta: Jest to grobowiec męża Bożego, który przybył z Judei i zapowiedział te rzeczy, których ty dokonałeś z

ołtarzem w Betel.

¹⁸ Wtedy on rzekł: Pozostawcie go, niech nikt nie rusza jego kości. Zachowali więc te kości wraz z kośćmi proroka, który przybył z Samarii.

¹⁹ Także wszystkie świątynki na wzgórzach, które wzniesli królowie izraelscy we wszystkich miejscowościach Samarii, drażniąc Pana, Jozjasz usunął i postąpił z nimi zupełnie tak samo, jak postąpił w Betel.

²⁰ Kazał też wyrzucić do nogi wszystkich kapłanów wyżynnych, którzy tam byli przy ołtarzach i kazał palić na nich kości ludzkie, po czym powrócił do Jeruzalemu.

²¹ Następnie rozkazał król całemu ludowi: Obchodźcie Paschę ku czci Pana, Boga waszego, jak jest przepisane w księdze tego przymierza.

²² Nie obchodzono bowiem takiej Paschy od czasów sędziów, którzy sędzili Izraela, przez cały okres królów izraelskich i królów judzkich,

²³ Aż dopiero w osiemnastym roku panowania króla Jozjasza obchodzona była ta Pascha ku czci Pana w Jeruzalemie.

²⁴ Jozjasz usunął też wróżbitów i czarodziejów, i bożki domowe, i bałwany, i wszystkie obrzydliwości, jakie pojawiły się w ziemi judzkiej i w Jeruzalemie, aby przywrócić ważność słowom zakonu, zapisanym w księdze, którą znalazł kapłan Chilkiasz w świątyni Pana.

²⁵ Nie było przed nim takiego króla jak on, który by wrócił do Pana z całego swego serca i z całej swojej duszy, i ze wszystkich sił swoich ściśle według zakonu Mojżeszowego; po nim też już nie wystąpił taki jak on.

²⁶ Pan jednak nie wyzbył się zawziętości swojego wielkiego gniewu, który rozgorzał na Judę za wszystkie zniewagi, jakimi znieważył go Manasses.

²⁷ Toteż Pan rzekł: Również i Judę usunę sprzed swego oblicza, jak usunąłem Izraela, i odrzucę to miasto, które wybrałem, Jeruzalem, i świątynię, o której powiedziałem: Tam będzie imię moje.

²⁸ Pozostałe zaś sprawy Jozjasza i wszystko, czego dokonał, zapisane jest w Księdze Dziejów Królów Judzkich.

²⁹ Za jego czasów wyruszył faraon Necho, król egipski, przeciwko królowi asyryjskiemu nad rzekę Eufrat. Gdy król Jozjasz wyprawił się, aby się z nim potykać, ten, gdy go zobaczył, pozbawił go życia pod Megiddo.

³⁰ Dworzanie jego wywieźli go na wozie już umarłego z Megiddo i sprowadzili do Jeruzalemu, i pochowali w jego grobie. Prosty lud zaś wziął Jehoachaza, syna Jozjasza, i namaściwszy go, obwołali go królem w miejsce jego ojca.

³¹ Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata, gdy objął władzę królewską, a w Jeruzalemie panował trzy miesiące. Matka jego nazywała się Chamutał, była córką Jeremiasza, a pochodziła z Libny.

³² A czynił on to, co złe w oczach Pana, we wszystkim tak, jak czynili jego praojcowie.

³³ Faraon Necho uwięził go w Ribli, w ziemi Chamat, usuwając go od sprawowania władzy królewskiej w Jeruzalemie i nałożył na kraj jako haracz sto talentów srebra i talent złota.

³⁴ W miejsca Jozjasza ustanowił faraon Necho królem Eljakima, syna Jozjasza, zmieniając jego imię na Jehojakim, Jehoachaza zaś zabrał z sobą; lecz gdy przybył do Egiptu, umarł tam.

³⁵ Jehojakim płacił faraonowi srebrem i złotem, lecz nałożył na kraj podatek, aby móc te pieniądze dostarczyć według nakazu faraona. Od każdego według oszacowania pobierał srebro i złoto od prostego ludu, aby móc spłacić faraona Necho.

³⁶ Jehojakim miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a panował jedenaście lat w Jeruzalemie. Matka jego nazywała się Zebudda, była córką Pedajasza z Rummy.

³⁷ A czynił on to, co złe w oczach Pana, we wszystkim tak, jak czynili jego praojcowie.

2 Księga Królewska (2 Krl 24)

- ¹ Za jego czasów wyruszył Nebukadnesar, król babiloński, i Jehojakim był jego lennikiem przez okres trzech lat, potem jednak znów się zbuntował przeciwko niemu.
- ² Lecz Pan wyprawił przeciwko niemu hufce Chaldejczyków, hufce Aramejczyków, hufce Moabitów, hufce Ammonitów, wyprawił je przeciwko Judzie, aby ją zniszczyć zgodnie ze słowem Pana, jakie wypowiedział przez usta sług swoich, proroków.
- ³ Doprawdy, zgodnie ze słowem Pana spotkało to Judę, aby usunąć ją sprzed oblicza jego za grzechy Manassesesa, za to wszystko, co uczynił,
- ⁴ A także za krew niewinną, którą przelał, napełniając Jeruzalem niewinną krwią; toteż Pan nie chciał odpuścić.
- ⁵ Pozostałe zaś sprawy Jehojakima i wszystko, czego dokonał, zapisane jest w Księdze Dziejów Królów Judzkich.
- ⁶ I spoczął Jehojakim ze swoimi ojcami, a władzę królewską po nim objął Jehojachin, jego syn.
- ⁷ Król egipski nie wyruszał już odtąd ze swojej ziemi, gdyż król babiloński zagarnął wszystko, co należało do króla egipskiego od Rzeki egipskiej aż do rzeki Eufratu.
- ⁸ Jehojachin miał osiemnaście lat, gdy objął władzę królewską, a panował w Jeruzalemie trzy miesiące. Matka jego nazywała się Nechusza, była córką Elnatana z Jeruzalemu.
- ⁹ A czynił on to, co złe w oczach Pana, we wszystkim tak, jak czynił jego ojciec.
- ¹⁰ W tym czasie nadciągnęli słudzy Nebukadnesara, króla babilońskiego, pod Jeruzalem i miasto zostało obleżone.
- ¹¹ Gdy potem sam Nebukadnesar, król babiloński, przybył pod miasto, a słudzy jego je oblegali,
- ¹² Wyszedł Jehojachin, król judzki wraz ze swoją matką i ze swoim dworem, i swymi dostojnikami, i eunuchami do króla babilońskiego. Wtedy król babiloński kazał go pojmać w ósmym roku swojego panowania
- ¹³ I kazał wywieźć stamtąd wszystkie skarby świątyni Pana i skarby królewskiego domu i potłuc wszystkie złote naczynia, które sporządził Salomon, król izraelski, dla przybytku Pana, jak to zapowiedział Pan.
- ¹⁴ I zagarnął do niewoli całe Jeruzalem, wszystkich dostojników i całe rycerstwo, dziesięć tysięcy jeńców oraz wszystkich kowali i ślusarzy; nie pozostał nikt oprócz biedoty spośród prostego ludu.
- ¹⁵ Uprowadził do Babilonu Jehojachina, a także królową matkę i żony króla i jego eunuchów, i możnych kraju uprowadził z Jeruzalemu do Babilonu.
- ¹⁶ Nadto wszystkich ludzi znacznych w liczbie siedmiu tysięcy i tysiąc kowali i ślusarzy, całe rycerstwo zdatne do walki, uprowadził król babiloński do niewoli, do Babilonu.
- ¹⁷ Na jego miejsce ustanowił król babiloński królem jego stryja Mataniasza, zmieniając jego imię na Sedekiasz.
- ¹⁸ Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, gdy objął władzę królewską, a panował jedenaście lat w Jeruzalemie. Matka jego nazywała się Chamutał, była córką Jeremiasza z Libny.
- ¹⁹ A czynił on to, co złe w oczach Pana, we wszystkim tak, jak czynił Jehojakim.
- ²⁰ Z powodu gniewu Pana bowiem działo się to w Jeruzalemie i w Judzie, aż odrzucił ich od oblicza swego. Sedekiasz zaś zbuntował się przeciwko królowi babilońskiemu.

2 Księga Królewska (2 Krl 25)

¹ W dziewiątym roku jego panowania, w dziesiątym miesiącu dziesiątego dnia tegoż miesiąca, nadciągnął Nebukadnesar, król babiloński, wraz z całym swoim wojskiem pod Jeruzalem, obległ je i usypał wokoło niego szançe.

² I miasto było obleżone aż do jedenastego roku panowania króla Sedekiasza.

³ Dziewiątego dnia tego miesiąca, gdy wzmógł się głód w mieście i nie stało już chleba dla prostego ludu,

⁴ Zrobiono wylom w murze miasta i król oraz wszyscy wojownicy uciekli w nocy bramą między dwoma murami obok królewskiego ogrodu, podczas gdy Chaldejczycy jeszcze otaczali miasto, i skierowali się w stronę puszczy.

⁵ Lecz wojsko chaldejskie puściło się za królem w pogoń i dogнали go na stepach jerychońskich, całe zaś jego wojsko opuściwszy go, rozpierchło się.

⁶ Pojmali tedy króla i zaprowadzili go do króla babilońskiego do Rybli i tam go osądzili.

⁷ Synów Sedekiasza na jego oczach zabito, jego samego kazał oślepić, okuć w kajdany i zaprowadzić do Babilonu.

⁸ W piątym miesiącu, siódmego dnia tegoż miesiąca, a był to dziewiętnasty rok panowania króla Nebukadnesara, króla babilońskiego, przybył Nebuzaradan, dowódca gwardii przybocznej, dworzanin króla babilońskiego, do Jeruzalemu.

⁹ I spalił świątynię Pana, dom królewski i wszystkie domy w Jeruzalemie, wszystkie duże domy spalił ogniem,

¹⁰ Wszystkie zaś mury otaczające Jeruzalem zburzyło całe wojsko chaldejskie, które było przy dowódcy gwardii przybocznej,

¹¹ Resztę ludu zaś, która jeszcze pozostała w mieście, i tych, którzy zbiegli do króla babilońskiego oraz resztę pospólstwa uprowadził Nebuzaradan, dowódca gwardii przybocznej do niewoli.

¹² Niektórych jednak z biedoty wiejskiej pozostawił dowódca gwardii przybocznej jako winogrodników i oraczy.

¹³ Kolumny zaś spiżowe, które były w świątyni Pana i podwozia i spiżową kadź, która była w świątyni Pana, Chaldejczycy porozbijali i spiż z nich wywieźli do Babilonu.

¹⁴ Zabrali także misy, łopatki, szcypce, czasze oraz wszystkie przybory ze spiżu, którymi się posługiwano przy służbie Bożej,

¹⁵ Jak również kadzielnice i kropielnice, wszystko, co było ze złota i ze srebra, zabrał dowódca gwardii przybocznej.

¹⁶ Trudno podać wagę spiżu wszystkich przyborów: obu tych kolumn, jednej kadzi na wodę i podwozi, które Salomon kazał sporządzić dla świątyni Pana.

¹⁷ Wszak osiemnaście łokci wysokości miała jedna kolumna, a nad nią była głowica spiżowa, której wysokość wynosiła trzy łokcie, a wokół głowicy była siatka i jabłuszka granatu, wszystkie ze spiżu; tak samo było na drugiej kolumnie przy siatce.

¹⁸ Dowódca gwardii przybocznej zabrał także Serajasza, głównego kapłana, i Sefaniasza, kapłana drugiego z rzędu oraz trzech odźwiernych,

¹⁹ Z miasta zaś zabrał jednego eunucha, który był ustanowiony nad wojownikami, oraz pięciu ludzi z najbliższego otoczenia króla, których znaleziono w mieście, i sekretarza dowódcy zastępu, który przeprowadził pobór wojskowy wśród prostego ludu, i sześćdziesięciu ludzi z ludu prostego, których znaleziono w mieście.

²⁰ Tych kazał zabrać Nebuzaradan, dowódca gwardii przybocznej, i zaprowadzić do króla

babilońskiego do Ribli.

²¹ Król babiloński zaś kazał ich pozbawić życia w Ribli, w ziemi Chamat. I tak poszedł Juda z ziemi swojej do niewoli.

²² Nad ludem zaś, który ostał się w ziemi judzkiej, a któremu Nebukadnesar, król babiloński, pozwolił pozostać, ustanowił naczelnikiem Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana.

²³ Gdy zaś wszyscy dowódcy wojska i ich ludzie dowiedzieli się, że król ustanowił Gedaliasza naczelnikiem, udali się do Gedaliasza do Mispy; a byli to Ismael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta z Netofy, i Jaazaniasz, syn Maalatczyka, wraz ze swoimi ludźmi.

²⁴ Wtedy Gedaliasz przysiągł im i ich ludziom: Nie obawiajcie się poddanych Chaldejczyków, pozostańcie w kraju i służcie królowi babilońskiemu, a będzie się wam dobrze powodziło.

²⁵ W siódmym miesiącu przybył Ismael, syn Netaniasza, syn Eliszamy, z rodu królewskiego, wraz z dziesięcioma mężami i zabili Gedaliasza oraz Judejczyków i Chaldejczyków, którzy byli z nim w Mispie.

²⁶ Wówczas cały lud, od najmniejszego do największego oraz dowódcy wojskowi zerwali się i udali się do Egiptu, gdyż bali się Chaldejczyków.

²⁷ W trzydzieści siedem lat po uprowadzeniu do niewoli Jehojachina, króla judzkiego, w dwunastym miesiącu, dwudziestego siódmego dnia tegoż miesiąca, wypuścił Ewil-Merodach, król babiloński, w roku objęcia przezeń władzy królewskiej, Jehojachina, króla judzkiego, z więzienia.

²⁸ I zaczął z nim przyjaźnie rozmawiać, i postawił jego krzesło wyżej niż krzesła królów, którzy byli u niego w Babilonie.

²⁹ I zdjął swoje szaty więzienne, i jadał stale w obecności króla przez resztę swojego życia.

³⁰ A utrzymanie jego było utrzymaniem stałym, na które król łożył dzień w dzień przez resztę jego życia.

1 Księga Kronik (1Krn 1)

- ¹ Adam, Set, Enosz,
- ² Kenan, Mahalalel, Jared,
- ³ Henoch, Metuszalem, Lamech,
- ⁴ Noe, Sem, Cham i Jafet.
- ⁵ Synami Jafeta byli: Gomer, Magog, Madai, Jawan, Tubal, Meszech i Tiras.
- ⁶ Synami Gomera byli: Aszkenaz, Difat i Togarma.
- ⁷ Synami Jawana byli: Elisza, Tarszysz, Kitejczycy i Rodanici.
- ⁸ Synami Chama byli: Kusz, Misraim, Put i Kanaan.
- ⁹ Synami Kusza byli: Seba, Chawila, Sabta, Raama, Sabtecha. A synami Raamy byli: Szeba i Dedan.
- ¹⁰ Kusz zaś zrodził Nimroda, który był pierwszym mocarzem na ziemi.
- ¹¹ Misraim zrodził Ludyjczyków, Anamijczyków, Lehabijczyków i Naftuchijczyków,
- ¹² I Patrusyjczyków, i Kasluchijczyków, od których wywodzą się Filistyńczycy, oraz Kaftorejczyków.
- ¹³ Kanaan zaś zrodził jako pierwородnego Sydona i Cheta
- ¹⁴ Oraz Jebuzejczyków i Amorejczyków, i Girgazyjczyków,
- ¹⁵ I Chiwwijczyków, i Arkijczyków, i Synijczyków,
- ¹⁶ I Arwadyjczyków, i Semaryjczyków, i Chamatczyków.
- ¹⁷ Synami Sema byli: Elam, Assur, Arpachszad, Lud, Aram, Us, Chul, Geter i Meszech.
- ¹⁸ Arpachszad zrodził Kainana, zrodził Szelacha, a Szelach zrodził Hebera.
- ¹⁹ Hberowi urodzili się dwaj synowie, z których jeden miał na imię Peleg, gdyż za jego czasów podzielono ziemię, brat zaś jego miał na imię Joktan.
- ²⁰ Joktan zrodził Almodada, Szelefa, Chasarwameta, Jeracha,
- ²¹ Hadorama, Uzala, Dikłę,
- ²² Ebala, Abimaela, Szebę,
- ²³ Ofira, Chawilę i Jobaba. Wszyscy oni byli synami Joktana.
- ²⁴ Sem, Arpachszad, Szelach.
- ²⁵ Eber, Peleg, Reu,
- ²⁶ Serug, Nachor, Terach,
- ²⁷ Abram, to jest Abraham.
- ²⁸ Synami Abrahama byli: Izaak i Ismael.
- ²⁹ Taki zaś jest ich rodowód: pierwородnym Ismaela był Nebajot, potem Kedar, Adbeel, Mibsam,
- ³⁰ Miszma, Duma, Massa, Chadad, Tema,
- ³¹ Jetur, Napisz i Kedma; ci byli synami Ismaela.
- ³² Synami Ketury, nałożnicy Abrahama, byli: urodziła ona Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. Synami Jokszana byli Szeba i Dedan.
- ³³ Synami Midiana byli: Efa, Efer, Chanoch, Abida i Eldea. Wszyscy oni byli synami Ketury.
- ³⁴ Abraham zrodził też Izaaka. Synami Izaaka byli: Ezaw i Izrael.
- ³⁵ Synami Ezawa byli: Elifaz, Reguel, Jeusz, Jaalam i Korach.
- ³⁶ Synami Elifaza byli: Teman, Omar, Sefi, Gaatam, Kenaz, Timna i Amalek.
- ³⁷ Synami Reguela byli: Nachat, Zerach, Szamma i Mazza.
- ³⁸ Synami Seira byli: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana, Diszon, Eser i Diszan.
- ³⁹ Synami Lotana byli: Chori i Homam, siostrą zaś Lotana Timna.
- ⁴⁰ Synami Szobala byli: Alian, Manachat, Ebal, Szefi i Onam; synami Sibeona byli: Ajja i Ana.
- ⁴¹ Synem Any był Diszon, a synami Diszona: Chamran, Eszban, Jitran i Keran.

⁴² Synami Esera byli: Bilhan, Zaawan, Jaakan, synami zaś Diszona Us i Aran.

⁴³ A oto królowie, którzy panowali w ziemi edomskiej, zanim król objął władzę królewską nad synami izraelskimi: Bela, syn Beora, miasto zaś jego nazywało się Dinhaba.

⁴⁴ Gdy Bela umarł, objął po nim władzę królewską Jobab, syn Zeracha z Bosry.

⁴⁵ Gdy zaś umarł Jobab, objął po nim władzę królewską Chuszam z krainy Temańczyków.

⁴⁶ Gdy zaś umarł Chuszan, objął po nim władzę królewską Hadad, syn Bedada, który pobił Midiańczyków na Polu Moabskim; miasto zaś jego nazywało się Awwit.

⁴⁷ Gdy umarł Hadad, objął po nim władzę królewską Samla z Masreki.

⁴⁸ Gdy zaś umarł Samla, objął po nim władzę królewską Szaul z Rechobot nad Rzeką.

⁴⁹ A gdy umarł Szaul, objął po nim władzę królewską Baal-Chanan, syn Achbora.

⁵⁰ Gdy zaś umarł Baal-Chanan, objął po nim władzę królewską Hadad, a miasto jego nazywało się Pai, żona zaś Mehetabel, córka Matredy, córki Mezahaba.

⁵¹ A gdy umarł Hadad, książętami Edomu byli: książę Timra, książę Alwa, książę Jetet,

⁵² Książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon,

⁵³ Książę Kenan, książę Teman, książę Mibsar,

⁵⁴ Książę Magdiel, książę Iram. Ci byli książętami Edomu.

1 Księga Kronik (1Krn 2)

- ¹ A oto synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zebulon,
- ² Dan, Józef, Benjamin, Naftali, Gad i Aser.
- ³ Synami Judy byli: Er, Onan i Szela. Ci trzej urodzili mu się z córki Szui, Kananitki. Lecz Er, pierworodny Judy, był zły w oczach Pana, więc zabił go.
- ⁴ Tamar też, jego synowa, urodziła mu Peresa i Zeracha. Wszystkich synów Judy było pięciu.
- ⁵ Synami Peresa byli Chesron i Chamul.
- ⁶ Synami Zeracha byli Zimri, Etan, Heman, Kalkol i Dara. Wszystkich ich było pięciu.
- ⁷ Synem Karmiego był Achan, który sprowadził nieszczęście na Izraela, ujmując z tego, co było obłożone klątwą.
- ⁸ Synem Etana był Azariasz.
- ⁹ Synami Chesrona, którzy mu się urodzili, byli Jerachmeel, Ram i Kelubaj.
- ¹⁰ Ram zaś zrodził Amminadaba, Amminadab zrodził Nachszona, księcia wśród synów Judy.
- ¹¹ Nachszon zrodził Salmę, a Salma zrodził Boaza.
- ¹² Boaz zrodził Obeda, Obed zaś zrodził Isajego.
- ¹³ Isaj zrodził jako swego pierworodnego Eliaba, jako drugiego Abinadaba, jako trzeciego Szimeę,
- ¹⁴ Jako czwartego Nataneela, jako piątego Raddaja,
- ¹⁵ Jako szóstego Osema, jako siódmego Dawida.
- ¹⁶ Siostrami ich były Seruja i Abigail. Synami Serui byli: Abiszaj, Joab i Asael, ci trzej.
- ¹⁷ Abigail urodziła Amasę, a ojcem Amasy był Ismaelita Jeter.
- ¹⁸ Kaleb, syn Chesrona, miał ze swoją żoną Azubą Jeriota, jej synami zaś byli Jeszer, Szobab i Ardon.
- ¹⁹ A gdy umarła Azuba, Kaleb wziął sobie za żonę Efratę, która mu urodziła Chura.
- ²⁰ A Chur zrodził Uriego, Uri zaś zrodził Besalela.
- ²¹ Potem Chesron zbliżył się do córki Machira, ojca Gileada, i pojął ją za żonę, gdy miał już lat sześćdziesiąt. A ona urodziła mu Seguba.
- ²² Segub zrodził Jaira, do którego należały dwadzieścia trzy grody w ziemi Gilead.
- ²³ Lecz Geszur i Aram odebrali im Sioła Jaira, Kenat z jego osiedlami, razem sześćdziesiąt grodów; wszystkie one należały do synów Machira, ojca Gileada.
- ²⁴ Po śmierci Chesrona zbliżył się Kaleb do Efraty, żony Chesrona, swego ojca, i ona urodziła mu Aszechura, ojca Tekoi.
- ²⁵ Synami Jerachmeela, pierworodnego Chesrona, byli pierworodny Ram, dalej Buna, Oren i Achiasz.
- ²⁶ Jerachmeel miał też drugą żonę imieniem Atara, która była matką Onama.
- ²⁷ Synami Rama, pierworodnego Jerachmeela, byli Maas, Jamin i Eker.
- ²⁸ Synami Onama byli: Szammaj i Jada. A synami Szammaja: Nadab i Abiszur.
- ²⁹ Żona Abiszura nazywała się Abichail, a urodziła mu Achbana i Molidą.
- ³⁰ Synami Nadaba byli Seled i Appaim. Seled umarł bezdzietnie.
- ³¹ Synem Appaima był Jiszi, synem Jiszi Szeszan, synem Szeszana Achlaj.
- ³² Synami Jady, brata Szammaja, byli Jeter i Jonatan. Jeter umarł bezdzietnie.
- ³³ Synami Jonatana zaś byli Pelet i Zaza. To są potomkowie Jerachmeela.
- ³⁴ Szeszan nie miał synów, tylko córki. A miał Szeszan sługę Egipcjanina imieniem Jarcha.
- ³⁵ Szeszan dał tedy swoją córkę Jarsze swemu słudze, za żonę i ta urodziła mu Attaja.
- ³⁶ Attaj zrodził Natana, a Natan zrodził Zabada.
- ³⁷ Zabada zrodził Eflala, a Eflal zrodził Obeda.
- ³⁸ Obed zrodził Jehu, a Jehu zrodził Azariasza.

- ³⁹ Azariasz zrodził Chelesa, Cheles zaś zrodził Eleasę.
- ⁴⁰ Eleasa zrodził Sismaja, Sismaj zaś zrodził Szalluma.
- ⁴¹ Szallum zrodził Jekamiasza, a Jekamiasz zrodził Eliszamę.
- ⁴² Synami Kaleba, brata Jerachmeela, byli jako pierwородny Maresza, który był ojcem Sifa i Mareszy. Synem zaś Mareszy był Chebron.
- ⁴³ Synami Chebrona byli: Korach, Tappuach Rekem i Szema.
- ⁴⁴ Szema zrodził Rachama, ojca Jorkoama, Rekem zaś zrodził Szammaja.
- ⁴⁵ Synem Szammaja był Maon, Maon zaś był ojcem Bet-Sura.
- ⁴⁶ Efa, nałożnica Kaleba, urodziła Charana, Mosę i Gazeza. Charan zaś zrodził Gazeza.
- ⁴⁷ Synami Johdaja byli: Regem, Jotam, Geszan, Pelet, Efa i Szaaf.
- ⁴⁸ Druga nałożnica Kaleba urodziła Szebera i Tirchanę.
- ⁴⁹ Urodziła też Szaafa, ojca Madmanny, Szewę, ojca Machbeny i ojca Gibei. Córką Kaleba była Aksa.
- ⁵⁰ Ci byli synami Kaleba. Synami Chura, pierwородnego Efraty byli Szobal, ojciec Kiriati-Jearima, Salma, ojciec Bet-Lechem i Charef, ojciec Bet-Gadera.
- ⁵² Szobal, ojciec Kiriati-Jearima, miał synów Haroego, Chasriego i Menuchota.
- ⁵³ Rodziny Kiriati-Jearima to: Jitryjczycy, Putyjczycy, Szumatczycy i Miszraitczycy; od nich wywodzą się Soreatczycy i Esztaulczycy.
- ⁵⁴ Synami Salmy byli: Bet-Lechem, Netofatczycy, Atrot-Bet-Joab, połowa Manachatczyków, Soryjczycy.
- ⁵⁵ A rodziny pisarzy, mieszkających w Jabesz, to Tireatczycy, Szimeatczycy i Szuchatczycy. Są to Kenici, którzy wywodzą się od Chamata, ojca domu Rekaba.

1 Księga Kronik (1Krn 3)

- ¹ A oto synowie Dawida, którzy urodzili mu się w Hebronie: pierworodny Amnon z Achinoam, Jezreelitki, drugi Daniel z Abigail, Karmelitki,
- ² Trzeci Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszuru, czwarty Adoniasz, syn Chaggity,
- ³ Piąty Szeftiasz z Abitali, szósty Jitream z jego żony Egli.
- ⁴ Sześciu urodziło mu się w Hebronie, gdzie panował siedem lat i sześć miesięcy; trzydzieści trzy lata panował w Jeruzalemie.
- ⁵ Ci zaś urodzili mu się w Jeruzalemie: Szimea, Szobab, Natan i Salomon, ci czterej z Batszeby, córki Ammiela.
- ⁶ Następnie: Jibchar, Eliszama, Elipelet,
- ⁷ Nogach, Nefeg, Jafia,
- ⁸ Eliszama, Eliada i Elipelet, dziewięciu.
- ⁹ Ci wszyscy byli synami Dawida poza synami z nałożnic; a siostrą ich była Tamar.
- ¹⁰ Synem Salomona był Rechabeam, synem Rechabeama Abiasz, synem Abiasza Asa, synem Asy Jehoszafat.
- ¹¹ Synem Jehoszafata Joram, synem Jorama Achazjasz, synem Achazjasza Joasz,
- ¹² Synem Joasza Amasjasz, synem Amasjasza Azariasz, synem Azariasza Jotam.
- ¹³ Synem Jotama Achaz, synem Achaza Hiskiasz, synem Hiskiasza Manasses.
- ¹⁴ Synem Manasses Amon, synem Amona Jozjasz.
- ¹⁵ Synami Jozjasza byli: pierworodnym Jochanan, drugim Jehojakim, trzecim Sedekiasz, czwartym Szallum.
- ¹⁶ Synem Jehojakima był Jechoniasz, a jego synem Sidkiasz.
- ¹⁷ Synami Jechoniasza, jeńca, byli Szealtiel,
- ¹⁸ Malkiram, Pedajasz, Szezeassar, Jekamiasz, Hoszama i Nesabiasz.
- ¹⁹ Synami Pedajasza byli Zerubbabel i Szimei; synem Zerubbabela był Meszullam i Chananasz, ich siostrą zaś Szelomit.
- ²⁰ Synami Meszullama byli: Chaszuba, Ohel, Berechiasz, Chasadiusz i Juszab-Chesed, tych pięciu.
- ²¹ Synami Chananasza byli: Pelatiasz, Izajasz, Refajasz, Arnan, Obadiusz i Szechaniasz.
- ²² Synami Szechaniasza byli: Szemejasz. Chattusz. Jigeal, Bariach, Neariasz i Szafat, tych sześciu.
- ²³ Synami Neariasza byli: Elioenajasz, Hiskiasz i Azrikam, ci trzej.
- ²⁴ Synami Elioenajasza byli: Hodawiasz, Elaszib, Pelajasz, Akkub, Jochanan, Delajasz i Anani, tych siedmiu.

1 Księga Kronik (1Krn 4)

- ¹ Synowie Judy to Peres, Chesron, Karmi, Chur i Szobal.
- ² Reajasz, syn Szobala, zrodził Jachata, Jachat zaś zrodził Achumaja i Lahada; taki jest rodowód Soreatczyków.
- ³ A oto synowie Chura: Etam, Jezreel, Jiszma i Jidbasz; a siostra ich nazywała się Haslelponi:
- ⁴ Dalej Penuel, ojciec Gedora, i Ezer, ojciec Chuszy. To są synowie Chura, pierwородnego Efraty, ojca Betlechema.
- ⁵ Aszchur, ojciec Tekoi, miał dwie żony: Cheleę i Naarę.
- ⁶ Naara urodziła mu Achuzama, Chefera, Temniego i Achasztariego. Ci byli synami Naary.
- ⁷ Synami zaś Chelei byli: Seret, Jesochar i Etnan.
- ⁸ Koz zaś zrodził Anuba, Hassobeba i rody Acharchela, syna Haruma.
- ⁹ Lecz Jaabes był znakomitszy niż jego bracia i jego matka nazwała go Jaabes, gdyż pomyślała: W bólu rodziłam.
- ¹⁰ A Jaabes wołał do Boga Izraela tymi słowy: Obyś mi prawdziwie błogosławił i poszerzył moje granice, oby ręka twoja była ze mną i obyś zachował mnie od złego, aby mnie ból nie dotknął. I Bóg spełnił jego prośbę.
- ¹¹ Kelub, brat Szuchy, zrodził Mechira, który był ojcem Esztona.
- ¹² Eszton zrodził Bet-Rafę, Paseacha i Techinę, ojca Ir-Nachasza. To są mężowie z Rechy.
- ¹³ Synami Kenaza byli Otniel i Serajasz. Synami Otniela zaś Chatat i Meonotaj.
- ¹⁴ A Meonotaj zrodził Ofrę, Serejasz zaś zrodził Joaba, ojca Ge-Charaszima; byli oni bowiem kowalami.
- ¹⁵ Synami Kaleba, syna Jefunnego, byli: Ir, Ela i Naam. Synem Eli był Kenaz.
- ¹⁶ Synami Jehallelela byli: Zif, Zifa, Tiria i Asreel.
- ¹⁷ Synami Ezry byli: Jeter, Mered, Efer i Jalon. Jeter zrodził Miriam, Szammaja i Jiszbacha, ojca Esztemoi.
- ¹⁸ Żona jego, Judejka, urodziła Jereda, ojca Gedora, Chebera, ojca Sochy, Jekutiela, ojca Zanoacha. Byli oni synami Bitii, córki faraona, którą pojął za żonę Mered.
- ¹⁹ Synami żony Hidasza, siostry Nachama, byli ojcowie Keili, Garmijczyka, i Esztemoi, Maachatczyka.
- ²⁰ Synami Szymona byli Amnon, Rinna, Ben-Chanan i Tilon, synami Jisziego zaś Zochet i Ben-Zochet.
- ²¹ Synami Szeli, syna Judy, byli Er, ojciec Lechy, Laeda, ojciec Mareszy i rodów wytwórców bisioru z Bet-Aszbea
- ²² Oraz Jokim i mężowie z Koseby, dalej Joasz i Saraf, którzy panowali nad Moabem, a potem powrócili do Bet-Lechem, jak mówią dawne podania.
- ²³ Byli oni garncarzami, a mieszkali w Netaim i Gedera; mieszkali tam przy królu, w jego służbie.
- ²⁴ Synami Symeona byli: Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach i Saul.
- ²⁵ Synem jego był Szallum, synem Szalluma Mibsam, synem Mibsama Miszma.
- ²⁶ Synem Miszmy był Chammuel, synem Chammuela Zakkur, synem Zakkura Szimei.
- ²⁷ Szimei miał szesnastu synów i sześć córek, lecz jego bracia nie mieli tylu synów i wszystkie jego rody nie były tak liczne jak potomkowie Judy.
- ²⁸ Mieszkali oni w Beer-Szebie, w Molada, w Chasar-Szua,
- ²⁹ W Bilha, w Esem, w Tolad,
- ³⁰ W Betuel, w Chormie, w Syklag,
- ³¹ W Bet-Markabot, w Chasar-Susim, w Bet-Bire, i w Szaaraim; to były ich miasta aż do czasu

panowania Dawida,

³² A ich osiedlami były: Etam, Ain, Rimmon, Token i Aszan, pięć miast

³³ Oraz wszystkie wioski dookoła tych miast, aż do Baal; to były ich siedziby, w których mieli swoją przynależność rodową.

³⁴ Mieszobab zaś, Jamlek, Josza, syn Amasjasza,

³⁵ Joel, Jehu, syn Joszibiasza, syna Serajasza, syna Asjela,

³⁶ Elioenaj, Jaakoba, Jeszochajasz, Asajasz, Adiel, Jesimiel, Benajasz,

³⁷ Ziza, syn Szifiego, syna Allona, syna Jedajasza, syna Szimriego, syna Szemajasza.

³⁸ Ci imiennie tu podani byli książętami w swoich rodach i ich rodziny potężnie się rozrosły,

³⁹ I dotarli od wejścia do Gerar aż do wschodniej części doliny, aby szukać pastwisk dla swoich trzód.

⁴⁰ Znaleźli też bujne i dobre pastwiska, a ziemia była obszerna, spokojna i bezpieczna, gdyż poprzedni mieszkańcy należeli do Chamitów.

⁴¹ Ci imiennie tu podani przyszli tam w czasach Hiskiasza, króla judzkiego, zniszczyli ich namioty, jak również Meunijczyków, którzy się tam znaleźli, doszczętnie ich wygubili aż do dnia dzisiejszego i zajęli ich siedziby, gdyż były tam pastwiska dla ich trzód.

⁴² Spośród nich, to jest Symeonitów, poszło pięciuset mężów na pogórze Seir, a na ich czele Pelatiasz, Neariasz, Refajasz i Uzzjel, synowie Jisziego,

⁴³ I wytępilli resztkę Amalekitów, która się uratowała, i zamieszkali tam aż do dziś dnia.

1 Księga Kronik (1Krn 5)

¹ Synami Rubena pierworodnego Izraela - gdyż on był pierworodnym, lecz ponieważ zbeczczył łożę swego ojca, jego prawo pierworodztwa zostało nadane synom Józefa, syna Izraela, lecz bez wciągania tego pierworodztwa do rodowodu,

² Gdyż Juda był najpotężniejszym w gronie swoich braci i od niego wywodził się panujący, chociaż prawo pierworodztwa należało do Józefa -

³ Otóż - synami Rubena, pierworodnego Izraela, byli Henoch, Pallu, Chesron i Karmi.

⁴ Synem Joela był Szemajasz, synem Szemajasza Gog, synem Goga Szimei,

⁵ Synem Szimejego Micha, synem Michy Reajasz, synem Reajasza Baal,

⁶ Synem Baala Beera, którego uprowadził do niewoli Tiglat-Pileser, król asyryjski. On był księciem Rubenitów.

⁷ Jego braćmi, według rodów wciągniętych do rodowodów, byli jako pierwszy Jeiel, potem Zachariasz,

⁸ Potem Bela, syn Azeza, syna Szemy, wnuka Joela. On mieszkał w Aroer aż po Nebo i Baal-Meon,

⁹ I dalej na wschód aż dotąd, gdzie się wchodzi na pustynię z tej strony rzeki Eufratu, gdyż trzody ich były liczne w krainie Gilead.

¹⁰ W czasach Saula wojowali z Hagryjczykami, a gdy ci z ich ręki padli, zamieszkali w ich namiotach w całej wschodniej części Gileadu.

¹¹ Synowie Gada mieszkali naprzeciw nich w ziemi Baszan aż do Salecha.

¹² Na czele stał Joel, drugim był Szafam, potem Jaanai i Szafat w Baszanie.

¹³ Ich braćmi według rodów ojcowskich byli Michael, Meszullam, Szeba, Joraj, Jaakan, Zija i Eber, tych siedmiu.

¹⁴ A ci byli synami Abichaila, syna Chura, syna Jeroacha, syna Gileada, syna Michaela, syna Jesziszaja, syna Jachdoa, syna Buza.

¹⁵ Achi, syn Abdiela, syna Guniego, był głową ich rodu.

¹⁶ Mieszkali oni w Gileadzie, w Baszanie i w podległych im okręgach oraz na wszystkich pastwiskach Sirionu aż do ich krańców,

¹⁷ Wszyscy oni zostali wciągnięci do rodowodów w czasach Jotama, króla judzkiego, i w czasach Jeroboama, króla izraelskiego.

¹⁸ Rubenitów, Gadytów i Manassesytów z połowy tego plemienia, wojowników zdolnych do noszenia tarczy i miecza i napinania łuku, obeznanych z rzemiosłem wojennym, było czterdzieści cztery tysiące siedemset sześćdziesiąt wyruszających na wyprawy wojenne.

¹⁹ A gdy wszczęli wojnę z Hagryjczykami, z Jetur, z Nafisz i z Nodab,

²⁰ I otrzymali pomoc przeciwko nim, Hagryjczycy i wszyscy ich sprzymierzeńcy dostali się w ich ręce, gdyż w czasie bitwy wołali do Boga i On dał im się ubłagać, bo mu zaufali.

²¹ Uprowadzili wtedy z ich stad pięćdziesiąt tysięcy ich wielbłądów, dwieście pięćdziesiąt tysięcy owiec, dwa tysiące osłów i sto tysięcy ludzi.

²² Wielu bowiem padło trupem, gdyż od Boga wyszła ta wojna. I mieszkali na ich miejscu aż do uprowadzenia do niewoli.

²³ Manassesyci z drugiej połowy tego plemienia mieszkali w tej ziemi od Baszanu aż do Baal-Hermonu, Seniru i góry Hermon; byli zaś liczni.

²⁴ A to są naczelnicy ich rodów: Efer, Jiszei, Eliel, Azriel, Jeremiasz, Hodawiasz i Jachdiel, mężowie rycerscy, ludzie sławni, naczelnicy ich rodów.

²⁵ Lecz gdy nie dochowali wierności Bogu swoich ojców i dopuścili się cudzołóstwa z bogami ludów

ziemi, które Bóg zniszczył przed nimi,

²⁶ Bóg Izraela pobudził ducha Pula, króla asyryjskiego, ducha Tiglat-Pilesera, króla asyryjskiego, i ten wziął ich do niewoli, to jest Rubenitów, Gadytów i połowę plemienia Manassesza, i zaprowadził ich do Chalach, do Chabor, do Hary, nad rzekę Gozan, i tam są do dnia dzisiejszego.

²⁷ Synami Lewiego byli: Gerszon, Kehat i Merari.

²⁸ Synami Kehata byli: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel.

²⁹ Synami Amrama byli: Aaron, Mojżesz i Miriam. Synami zaś Aarona: Nadab, Abihu, Eleazar i Itamar.

³⁰ Eleazar zrodził Pinechasa, Pinechas zrodził Abiszue.

³¹ Abiszua zrodził Bukkiego, a Bukki zrodził Uzzjego.

³² Uzzi zrodził Zachariasza, a Zachariasz zrodził Merajota.

³³ Merajot zrodził Amariasza, a Amariasz zrodził Achituba.

³⁴ Achitub zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achimaasa.

³⁵ Achimaas zrodził Azariasza, a Azariasz zrodził Jochanana.

³⁶ Jochanan zrodził Azariasza, tego, który był kapłanem w świątyni wzniesionej przez Salomona w Jeruzalemie.

³⁷ Azariasz zaś zrodził Amariasza, a Amariasz zrodził Achituba.

³⁸ Achitub zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Szalluma.

³⁹ Szallum zrodził Chilkiasza, a Chilkiasz zrodził Azariasza.

⁴⁰ Azariasz zrodził Serajasza, a Serajasz zrodził Jehosadaka.

⁴¹ Jehosadak poszedł do niewoli, gdy Pan dał uprowadzić Judę i Jeruzalem do niewoli przez Nebukadnesara.

1 Księga Kronik (1Krn 6)

- ¹ Synami Lewiego byli: Gerszom, Kehat i Merari.
- ² A to są imiona synów Gerszoma: Libni i Szimei.
- ³ Synami Kehata byli: Amram, Jishar, Chebron i Uzzjel.
- ⁴ Synami Merariego byli Machli i Muszi. A to są rody Lewiego według ich pochodzenia:
- ⁵ Gerszom miał syna Libniego, jego synem był Jachat, jego synem Zimma.
- ⁶ Jego synem był Joach, jego synem Iddo, jego synem Zerach, jego synem Jeatraj.
- ⁷ Synami Kehata byli: Amminadab, jego synem Korach, jego synem Assir.
- ⁸ Jego synem Elkana, jego synem Ebiasaf, jego synem Assir,
- ⁹ Jego synem Tachat, jego synem Uriel, jego synem Uzzjasz, jego synem Saul.
- ¹⁰ Synami Elkany byli Amasaj i Achimot.
- ¹¹ Jego synem Elkana, jego synem Sofaj, jego synem Nachat.
- ¹² Jego synem Eliab, jego synem Jerocham, jego synem Elkana.
- ¹³ Synami Samuela byli: pierworodny Joel, drugi Abiasz.
- ¹⁴ Synami Merariego byli: Machli, jego syn Libni, jego syn Szimei i jego syn Uzza.
- ¹⁵ Synem Uzzy był Szimea, synem Szimei Chaggiasz, synem Chaggiasza Asajasz.
- ¹⁶ A to są ci, których Dawid ustanowił do prowadzenia śpiewu w świątyni Pana, odkąd znalazła tam pomieszczenie Skrzynia.
- ¹⁷ Odbywali oni służbę przez śpiew przed przybytkiem Namiotu Zgromadzenia aż do czasu wybudowania przez Salomona świątyni Pana w Jeruzalemie, stawali zaś do swojej służby zgodnie z ustanowionym dla nich porządkiem.
- ¹⁸ Stawali oni do służby wraz ze swoimi synami spośród synów Kehata: śpiewak Heman, syn Joela, syna Samuela,
- ¹⁹ Syna Elkany, syna Jerochama, syna Eliela, syna Toacha,
- ²⁰ Syna Sufa, syna Elkany, syna Machata, syna Amasaja;
- ²¹ Syna Elkany, syna Joela, syna Azariasza, syna Sefaniasza,
- ²² Syna Tachata, syna Assira, syna Ebiasafa, syna Koracha,
- ²³ Syna Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, syna Izraela.
- ²⁴ Brat jego Asaf stał po jego prawej stronie, Asaf zaś był synem Berechiasza, syna Szimejego,
- ²⁵ Syna Michaela, syna Baasejasza, syna Malkiasza,
- ²⁶ Syna Etniego, syna Zeracha, syna Adajasza.
- ²⁷ Syna Etana, syna Zimmy, syna Szimejego,
- ²⁸ Syna Jachata, syna Gerszoma, syna Lewiego.
- ²⁹ Po lewej stronie stawali ich bracia, synowie Merariego: Etan, syn Kisziego, który był synem Abdiego, syna Mallucha.
- ³⁰ Ten był synem Chaszabiasza, syna Amasjasza, syna Chilkiasza.
- ³¹ Syna Amsjego, syna Baniego, syna Szemera,
- ³² Syna Machliego, syna Musziego, syna Merariego, syna Lewiego.
- ³³ Ich bracia, Lewici, byli przeznaczeni do wszelkiej posługi w przybytku domu Bożego.
- ³⁴ Aaron zaś i jego synowie spalali ofiary na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu ofiar kadzidlanych, pełniąc wszelką służbę w miejscu najświętszym i dokonując przebłagania za Izraela, zgodnie ze wszystkim, co nakazał Mojżesz, sługa Boży.
- ³⁵ A to są synowie Aarona: jego synem Eleazar, jego synem Pinechas, jego synem Abiszua,
- ³⁶ Jego synem Bukki, jego synem Uzzi, jego synem Zerachiasz,

- ³⁷ Jego synem Merajot, jego synem Amariasz, jego synem Achitub.
- ³⁸ Jego synem Sadok, jego synem Achimaas.
- ³⁹ A to są ich siedziby według ich obozowisk w obrębie ich granic: synom Aarona z rodziny Kehatyków, gdyż tym przypadł ten los,
- ⁴⁰ Dano Hebron w ziemi judzkiej wraz z okolicznymi pastwiskami.
- ⁴¹ Lecz pole tego miasta i jego sioła dali Kalebowi, synowi Jefunnego.
- ⁴² Synom Aarona dano także miasta schronienia: Hebron, Libnę wraz z jej pastwiskami, Jattir, Esztemoa wraz z jego pastwiskami,
- ⁴³ Chillez wraz z jego pastwiskami, Debir wraz z jego pastwiskami,
- ⁴⁴ Aszan wraz z jego pastwiskami i Bet-Szemesz wraz z jego pastwiskami.
- ⁴⁵ Od plemienia Beniamina zaś: Gebę wraz z jej pastwiskami, Alemet wraz z jego pastwiskami i Anatot wraz z jego pastwiskami; wszystkich miast dla ich rodzin było trzydzieści.
- ⁴⁶ Pozostałym synom Kehata według ich rodów przypadło przez los od plemienia Efraima, od plemienia Dana i od połowy plemienia Manassesza dziesięć miast.
- ⁴⁷ Synom Gerszoma według ich rodów przypadło od plemienia Issachara, od plemienia Asera, od plemienia Naftaliego i od plemienia Manassesza w Baszanie trzydzieści miast.
- ⁴⁸ Synom Merariego według ich rodów przypadło przez los od plemienia Rubena, od plemienia Gada i od plemienia Zebulona dwadzieścia miast.
- ⁴⁹ Dali tedy synowie izraelscy Lewitom te miasta wraz z ich pastwiskami.
- ⁵⁰ Dali przez los od plemienia Judy, od plemienia Symeona i od plemienia Beniamina te miasta wymienione według ich nazw.
- ⁵¹ Niektórym z rodzin Kehatyków zostały nadane miasta ich okręgu od plemienia Efraima.
- ⁵² Dali im oni jako miasta schronienia: Sychem wraz z jego pastwiskami na pogórzu efraimskim, Gezer wraz z jego pastwiskami,
- ⁵³ Jokmeam wraz z jego pastwiskami, Bet-Choron wraz z jego pastwiskami,
- ⁵⁴ Ajjalon wraz z jego pastwiskami i Gat-Rimmon wraz z jego pastwiskami.
- ⁵⁵ Pozostałym zaś rodzinom synów Kehata przypadły od połowy plemienia Manassesza Aner wraz z jego pastwiskami i Bileam wraz z jego pastwiskami.
- ⁵⁶ Synom Gerszoma według jego rodu dano od połowy plemienia Manassesza Golan w Baszanie wraz z jego pastwiskami i Asztarot wraz z jego pastwiskami,
- ⁵⁷ Od plemienia zaś Issachara: Kedesz wraz z jego pastwiskami, Dobrat wraz z jego pastwiskami,
- ⁵⁸ Ramot wraz z jego pastwiskami i Anem wraz z jego pastwiskami.
- ⁵⁹ Od plemienia Asera: Maszal wraz z jego pastwiskami, Abdon wraz z jego pastwiskami,
- ⁶⁰ Chukok wraz z jego pastwiskami i Rechob wraz z jego pastwiskami.
- ⁶¹ Od plemienia Naftaliego: Kedesz w Galilei wraz z jego pastwiskami, Chammon wraz z jego pastwiskami i Kiriataim wraz z jego pastwiskami.
- ⁶² Pozostałym synom Merariego dano od plemienia Zebulona; Rimmon wraz z jego pastwiskami, Tabor wraz z jego pastwiskami,
- ⁶³ A z tamtej strony Jordanu naprzeciw Jerycha, na wschód od Jordanu, od plemienia Rubena Beser na pustyni wraz z jego pastwiskami, Jachse wraz z jej pastwiskami,
- ⁶⁴ Kedemot wraz z jego pastwiskami i Mefaat wraz z jego pastwiskami,
- ⁶⁵ A od plemienia Gada Ramot w Gileadzie wraz z jego pastwiskami, Machanaim wraz z jego pastwiskami,
- ⁶⁶ Cheszbon wraz z jego pastwiskami i Jaaser wraz z jego pastwiskami.
- ⁶⁷ ◇

68 

69 

70 

71 

72 

73 

74 

75 

76 

77 

78 

79 

80 

81 

1 Księga Kronik (1Krn 7)

- ¹ Synami Issachara byli: Tola, Pua, Jaszub i Szimron, ci czterej.
- ² Synami Toli byli: Uzzi, Refajasz, Jeriel, Jachmai, Jibsam i Samuel, naczelnicy rodów Toli, rycerze waleczni, według swoich ojcowskich rodów; w czasach Dawida liczba ich wynosiła dwadzieścia dwa tysiące sześćset.
- ³ Synami Uzzjego byli: Izrachiasz, a synami Izrachiasza Michael, Obadiusz, Joel, Jiszsziasz; wszystkich pięciu było naczelnikami.
- ⁴ Do nich należały według ich ojcowskich rodów zbrojne oddziały bojowe liczące trzydzieści sześć tysięcy, gdyż wiele tam było kobiet i dzieci.
- ⁵ A ich bracia we wszystkich rodach Issachara to rycerze waleczni, w liczbie osiemdziesięciu siedmiu tysięcy, wszyscy wciągnięci do rodowodów.
- ⁶ Synami Beniamina byli: Bela, Beker i Jediael, ci trzej.
- ⁷ Synami Beli byli: Esbon, Uzzi, Uzzjel, Jerimot i Iri, tych pięciu naczelników ojcowskich rodów, rycerze waleczni, wciągnięci do rodowodów w liczbie dwudziestu dwóch tysięcy i trzydziestu czterech.
- ⁸ Synami Bekera byli: Zemira, Joasz, Eliezer, Elioenaj, Omri, Jeremot, Abiasz, Anatot i Alemet; wszyscy ci byli synami Bekera,
- ⁹ Wciągnięci do rodowodów jako naczelnicy swoich ojcowskich rodów, rycerze waleczni, w liczbie dwudziestu tysięcy dwustu.
- ¹⁰ Synami Jediaela byli: Bilchan, a synami Bilchana Jeusz, Benjamin, Ehud, Kenaana, Zetan, Tarszisz i Achiszachar.
- ¹¹ Wszyscy oni byli synami Jediaela, naczelnicy ojcowskich rodów, rycerze waleczni, w liczbie siedemnastu tysięcy dwustu wyruszających w zastępie do boju.
- ¹² Szupim i Chupim byli synami Ira, Chuszim był synem Achera.
- ¹³ Synami Naftaliego byli: Jachasjel, Guni, Jeser, Szallum potomkowie Bilhy.
- ¹⁴ Synami Manassesza byli: Asriel, którego urodziła jego nałożnica, Aramejka; urodziła też Machira, ojca Gileada.
- ¹⁵ Machir wybrał żony dla Chuppima i Szuppima, a jego siostra miała na imię Maaka. Drugi syn nazywał się Selofchad, a Selofchad miał tylko córki.
- ¹⁶ Maaka, żona Machira, urodziła syna i dała mu na imię Peresz, jego brat zaś nazywał się Szeresz, którego synami byli Ulam i Rekem.
- ¹⁷ Synem Ulama był Bedan. To są synowie Gileada, syna Machira, syna Manassesza.
- ¹⁸ Jego siostra Hammoleket urodziła Iszhoda, Abiezera i Machlę.
- ¹⁹ Synami Szemidy byli: Achian, Szekem, Likchi i Aniam.
- ²⁰ Synami Efraima byli: Szutelach, jego synem był Bered, jego synem Tachat, jego synem Eleada, jego synem Tachat,
- ²¹ Jego synem był Zabad, jego synem Szutelach, jego synami Ezer i Elead. Lecz zabili ich ludzie z Gat, urodzeni w tej ziemi, gdyż tamci wyruszyli tam, aby zająć ich stada.
- ²² Efraim, ich ojciec, opłakiwał ich przez długi czas i wtedy przychodzili jego bracia, aby go pocieszać.
- ²³ Następnie zbliżył się do swojej żony i ta poczęła, i urodziła syna, i nadał mu imię Beria, ponieważ to stało się nieszczęściem w jego domu.
- ²⁴ Jego córką była Szeera, która zbudowała Bet-Choron dolne i górne oraz Uzen-Szeera.
- ²⁵ Jego synem zaś był Refach, a jego synem Reszef, jego synem Telach, jego synem Tachan,

²⁶ Jego synem Laedan, jego synem Ammihud, jego synem Eliszama.

²⁷ Jego synem był Non, jego synem Jehoszua.

²⁸ Ich dziedziczną posiadłością i siedzibą było Betel z jego miasteczkami, w kierunku wschodnim Naaran a w kierunku zachodnim Gezer z jego miasteczkami, Sychem z jego miasteczkami aż do Ajja z jej miasteczkami.

²⁹ W kierunku siedzib Manassesytów Bet-Szean z jego miasteczkami, Taanak z jego miasteczkami, Megiddo z jego miasteczkami i Dor z jego miasteczkami. W nich mieszkali potomkowie Józefa, syna Izraela.

³⁰ Synami Asera byli: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i ich siostra Serach.

³¹ Synami Berii byli: Cheber i Malkiel. Ten był ojcem Birzawita.

³² Cheber zrodził Jafleta, Szomera, Chotama i ich siostrę Szuę.

³³ Synami Jafleta byli: Pasach, Bimhal i Aszwat; ci byli synami Jafleta.

³⁴ Synami Szomera byli: Achi, Rohega, Jechubba i Aram,

³⁵ Synami brata jego Chelema byli: Sofach, Jimna, Szelesz i Amal.

³⁶ Synami Sofacha byli: Suach, Charnefer, Szual, Beri, Jimra;

³⁷ Beser, Hod, Szamma, Szilsza, Jitran i Beera.

³⁸ Synami Jetera byli: Jefunne, Pispia i Ara.

³⁹ Synami Ulli byli: Arach, Channiel i Risja.

⁴⁰ Wszyscy ci synowie Asera, naczelnicy ojcowskich rodów, wyborowi waleczni rycerze, czołowi książęta, wciągnięci do rodowodów jako zastęp bojowy liczyli dwadzieścia sześć tysięcy mężów.

1 Księga Kronik (1Krn 8)

- ¹ Beniamin zrodził jako pierworodnego Bełę, jako drugiego Aszabela, trzeciego Achracha,
² Czwartego Nochę, piątego Rafę.
³ Synami Beli byli: Addar, Gera, Abihud,
⁴ Abiszua, Naaman, Achoach,
⁵ Gera, Szefufan i Churam.
⁶ A oto synowie Ehuda - byli zaś oni naczelnikami ojcowskich rodów wśród mieszkańców Geby, a zostali wprowadzeni do niewoli do Manachat -
⁷ Naaman, Achiasz i Gera. Ten uprowadził ich do niewoli. Zrodził on Uzżę i Achichuda.
⁸ Szacharaima zaś zrodził na Polu Moabskim, odprawivszy swoje żony Chuszim i Baarę,
⁹ Zrodził ze swojej żony Chodeszy Jobaba, Sibiasza, Meszę i Malkama,
¹⁰ Jeusa, Sakiasza i Mirmę. To są jego synowie, naczelnicy rodów.
¹¹ Ze swojej żony Chuszim zrodził Abituba i Elpaala.
¹² Synami Elpaala byli: Eber, Miszeam i Szemed. Ten założył Ono i Lod z jego miasteczkami;
¹³ Dalej Beria i Szama; byli oni naczelnikami rodów u mieszkańców Ajjalon, którzy wypędzili mieszkańców Gat;
¹⁴ Achio zaś, Szaszak, Jeremot,
¹⁵ Zebadiasz, Arad, Eder,
¹⁶ Michael, Jiszpa i Jocha byli synami Berii,
¹⁷ A Zebadiasz, Meszullam, Chizki, Cheber,
¹⁸ Jiszmeraj, Jizlia i Jobab byli synami Elpaala.
¹⁹ Jakim, Zikri, Zabdi,
²⁰ Elioenaj, Silletaj, Eliel,
²¹ Adajasz, Berajasz i Szimrat byli synami Szimejego.
²² Jiszpan, Eber, Eliel,
²³ Abdon, Zikri, Chanan,
²⁴ Chananiasz, Elam, Antotiasz,
²⁵ Jifdejasz i Peniel byli synami Szaszaka.
²⁶ Szamszeraj, Szechariasz, Ataliasz,
²⁷ Jaareszjasz, Eliasz i Zikri byli synami Jerochama.
²⁸ Ci byli naczelnikami rodów, głowami swoich rodzin; mieszkali oni w Jeruzalemie.
²⁹ W Gibeonie mieszkał Jeiel, ojciec Gibeona, a jego żona miała na imię Maaka.
³⁰ Jego pierworodnym synem był Abdon, następnymi zaś Sur, Kisz, Baal, Ner, Nadab,
³¹ Gedor, Achio, Zeker i Miklot.
³² Miklot zrodził Szimeę. Także oni mieszkali naprzeciw swoich współplemieńców w Jeruzalemie wraz ze swoimi współplemieńcami.
³³ Ner zrodził Kisz, Kisz zaś Saula, a Saul zrodził Jonatana, Malkiszue, Abinadaba i Eszbaala.
³⁴ Synem Jonatana był Meribbaal, Meribbaal zaś zrodził Micheę.
³⁵ Synami Michy byli Piton, Melek, Taarea i Achaz.
³⁶ Achaz zrodził Jehoadę, Jehoadda zrodził Alemeta, Azmaweta i Zimriego, Zimri zaś zrodził Mosę.
³⁷ Mosa zrodził Bineę, jego synem był Rafa, jego synem Elasa, a jego synem Asel.
³⁸ Asel miał sześciu synów, którzy mieli imiona: Azrikam, Bokru, Ismael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Wszyscy oni byli synami Asela.
³⁹ Synami jego brata Eszeka byli: pierworodny Ulam, drugi Jeusz, a trzeci Elipelet.

⁴⁰ Synowie Ulama to rycerze waleczni, łucznicy. Mieli oni wielu synów i wnuków, mianowicie stu pięćdziesięciu. Wszystko to byli Beniaminici.

1 Księga Kronik (1Krn 9)

¹ A tak wszyscy Izraelici byli wciągnięci do rodowodów, te zaś wpisane były do księgi królów izraelskich. A Judejczycy zostali wprowadzeni do niewoli do Babilonu z powodu swojej niewierności.

² Pierwszymi mieszkańcami, którzy osiedli w dziedzicznych swoich włościach w swoich miastach, byli zwyczajni Izraelici, kapłani, Lewici i służba świątynna.

³ W Jeruzalemie mieszkali z Judejczyków, Beniaminitów, Efraimitów i Manassesytów następujący:

⁴ Uttaj, syn Ammihuda, syna Omriego, syna Imriego, syna Baniego, jednego z synów Peresa, syna Judy.

⁵ Spośród Szilonitów pierworodny Asajasz i jego synowie.

⁶ Spośród Zerachitów Jeuel i sześciuset dziewięćdziesięciu ich braci.

⁷ Spośród Beniaminitów Sallu, syn Meszullama, syna Hodawiasza, syna Hassenuy,

⁸ Jibnejasz, syn Jerochama, Ela, syn Uzzjego, syna Mikriego, Meszullam, syn Szefatiasza, syna Reguela, syna Jibniasza.

⁹ Ich braci według ich rodowodów było dziewięćset pięćdziesięciu sześciu; wszystko to byli mężowie, naczelnicy w ojcowskich swoich rodach.

¹⁰ Z kapłanów: Jedajasz, Jehojarib, Jachin,

¹¹ Azariasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, zwierzchnik świątyni Bożej,

¹² Adajasz, syn Jerochama, syna Paszchura, syna Malkiasza, i Maasaj, syn Adiela, syna Jachzery, syna Meszullama, syna Meszillemita, syna Immera.

¹³ Ich braci, naczelników w swoich ojcowskich rodach: było tysiąc siedmuset sześćdziesięciu, niezwykle dzielnych w sprawowaniu służby w świątyni Bożej.

¹⁴ Z Lewitów: Szemajasz, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza z potomków Merariego.

¹⁵ Bakbakar, Cheresz, Galal, Mattaniasz, syn Michy, syna Zikriego, syna Asafa,

¹⁶ Obadiaz, syn Szemajasza, syna Galala, syna Jedutuna, i Berechiasz, syn Asy, syna Elkany, mieszkający w zagrodach Netofatyjczyków.

¹⁷ Odźwiernymi byli: Szallum, Akkub, Talmon, Achiman i ich bracia, a ich naczelnikiem był Szallum,

¹⁸ I dotąd jeszcze jest w bramie królewskiej od strony wschodniej. Ci byli odźwiernymi w pocztach Lewitów.

¹⁹ Szallum, syn Korego, syna Ebiasafa, syna Koracha, i jego bracia z rodu Korachitów sprawowali służbę stróżów progów Namiotu, jak niegdyś ich ojcowie byli postawieni nad obozem Pana jako stróże wejścia doń.

²⁰ Dawniej księciem nad nimi był Pinechas, syn Eleazara - Pan niech będzie z nim! -

²¹ Odźwiernym u wejścia do Namiotu Zgromadzenia był Zachariasz, syn Meszelemiasza.

²² Wszystkich przeznaczonych na odźwiernych w bramach było dwustu dwunastu. Do rodowodów byli wprowadzili wciągnięci w swoich zagrodach, lecz ustanowił ich na tym stanowisku Dawid i jasnowidz Samuel,

²³ Aby oni i ich synowie stróżowali przy bramach świątyni Pana, to jest Namiotu Zgromadzenia;

²⁴ Odźwierni byli z czterech stron: ze wschodu, z zachodu, z północy i z południa.

²⁵ Ich bracia zaś przebywający w swoich zagrodach mieli przychodzić w oznaczonym czasie na okresy siedmiodniowe, aby z nimi pełnić służbę,

²⁶ Gdyż ci czterej główni odźwierni, którzy byli Lewitami, byli stale na stanowisku, jako postawieni nad komorami i skarbcami świątyni Bożej.

- ²⁷ Nawet w nocy przebywali wokół świątyni, gdyż im zlecono stróżowanie, oni też mieli otwierać bramy co poranek.
- ²⁸ Niektórym z nich zlecono opiekę nad przyborami do służby Bożej; w określonej ilości mieli je wynosić i wnosić.
- ²⁹ Niektórzy z nich byli ustanowieni nad przyborami i nad wszystkimi naczyniami świętymi, i nad mąką, i winem, i oliwą, i kadzidłem, i wonnościami.
- ³⁰ Niektórzy z synów kapłańskich przygotowywali mieszanki z wonności.
- ³¹ Mattitiasz, z groma Lewitów, pierworodny Szalluma Korachity, miał nadzór nad sporządzaniem ciast ofiarnych.
- ³² Spośród Kehatytów, ich braci, mieli niektórzy polecenie układać w sabbat chleby pokładne.
- ³³ A to byli śpiewacy, naczelnicy rodów lewickich, pomieszczeni w komorach przyświątynnych, wolni od innych zajęć, gdyż dniem i nocą byli na stanowiskach...
- ³⁴ A to byli naczelnicy rodów lewickich według głównych swoich rodzin i ci mieszkali w Jeruzalemie...
- ³⁵ W Gibeonie mieszkał Jeiel, ojciec. Gibeona, a żona jego miała na imię Maaka.
- ³⁶ Jego pierworodnym synem był Abdon, następnymi zaś Sur, Kisz, Baal, Ner, Nadab,
- ³⁷ Gedor, Achio, Zachariasz i Miklot.
- ³⁸ Miklot zrodził Szimeę; także oni mieszkali naprzeciw swoich współplemieńców w Jeruzalemie, wraz ze swoimi współplemieńcami.
- ³⁹ Ner zrodził Kisz, Kisz zaś Saula, a Saul zrodził Jehonatana, Malkissę, Abinadaba i Eszbaala.
- ⁴⁰ Synem Jehonatana był Meribbaal, Meribbaal zaś zrodził Micheę.
- ⁴¹ Synami Michy byli: Piton, Melek, Tachrea i Achaz.
- ⁴² Achaz zrodził Jaarę, a Jaara Alemeta, Azmaweta i Zimriego, Zimri zaś zrodził Moseę.
- ⁴³ Mosa zrodził Bineę. Jego synem był Refajasz, ten zrodził Elasę, a ten Asela.
- ⁴⁴ Asel miał sześciu synów, którzy nazywali się: Azrikam, Bokru, Ismael, Szeariasz, Obadiusz i Chanan. Wszyscy oni byli synami Asela.

1 Księga Kronik (1Krn 10)

- ¹ Gdy Filistyńczycy prowadzili wojnę z Izraelem, pierzchnęli mężowie izraelscy przed Filistyńczykami i wielu z nich padło trupem na pogórzu Gilboa.
- ² A gdy Filistyńczycy dopędzili Saula i jego synów i położyli trupem Jonatana, Abinadaba i Malkissuę, synów Saula,
- ³ Walka rozgorzała wokół Saula, i natknęli się na niego łucznicy, i został ugodzony przez łuczników.
- ⁴ Wtedy rzekł Saul do swojego giermka: Dobądź miecza i przebij mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezańcy i nie natrzęsali się ze mnie. Lecz giermek nie chciał tego uczynić, bał się bowiem bardzo. Wziął więc sam Saul miecz i rzucił się nań.
- ⁵ A gdy giermek zobaczył, że Saul zginął, rzucił się także na miecz i zginął.
- ⁶ Tak zginął Saul z trzema swoimi synami, cały jego dom pospołu zginął.
- ⁷ Gdy zaś wszyscy mężowie izraelscy, którzy mieszkali w dolinie, ujrzeli, że Saul i jego synowie pierzchnęli i poginęli, opuścili swoje miasta i pouciekali. Wtedy przyszli Filistyńczycy i zamieszkali w nich.
- ⁸ A gdy nazajutrz Filistyńczycy przyszli, aby obdzierać pobitych i znaleźli Saula i jego synów, poległych na pogórzu Gilboa,
- ⁹ Obdarli go, wzięli jego głowę i jego zbroję i obnosili wokoło po ziemi filistyńskiej, zwiastując radosną wieść swoim bałwanom i ludowi.
- ¹⁰ Jego zbroję złożyli w świątyni swoich bożków, czaszkę zaś jego umieścili w świątyni Dagona.
- ¹¹ A gdy wszyscy ludzie z Jabesz Gileadzkiego dowiedzieli się o tym wszystkim, co Filistyńczycy zrobili z Saulem,
- ¹² Zerwali się wszyscy dzielni mężowie, zabrali zwłoki Saula i zwłoki jego synów, sprowadzili je do Jabesz i pogrzebali ich kości pod dębem w Jabesz, i pościli przez siedem dni.
- ¹³ Tak zginął Saul z powodu swojej niewierności, jakiej dopuścił się wobec Pana, wbrew słowu Pana, którego nie przestrzegął; zapytywał również o wyrocznię wieszczkę,
- ¹⁴ A nie pytał o wyrocznię Pana; On więc pozbawił go życia, władzę królewską zaś przeniósł na Dawida, syna Isajego.

1 Księga Kronik (1Krn 11)

- ¹ Wtedy zebrał się cały Izrael u Dawida w Hebronie, mówiąc: Otośmy kość twoja i ciało twoje.
- ² Już i dawniej, gdy jeszcze Saul był królem, ty wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela, a Pan, Bóg twój, rzekł do ciebie: ty paść będziesz mój lud, Izraela, i ty będziesz księciem nad moim ludem, nad Izraelem.
- ³ Przyszli więc wszyscy starsi izraelscy do króla, do Hebronu, i Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed Panem, po czym namaścili Dawida na króla nad Izraelem, według słowa Pana, wypowiedzianego przez Samuela.
- ⁴ Gdy potem Dawid wyruszył wraz z całym Izraelem na Jeruzalem, to jest Jebus, gdzie kraj zamieszkiwali Jebujejczycy.
- ⁵ Mieszkańcy Jebus rzekli do Dawida: Nie wejdiesz tutaj. A jednak Dawid zdobył twierdzę Syjon - to jest Miasto Dawida.
- ⁶ Dawid powiedział wtedy: Kto pierwszy pobije Jebujejczyków, ten zostanie naczelnikiem i hetmanem. Pierwszy wtargnął Joab, syn Serui, i został naczelnikiem.
- ⁷ Potem Dawid zamieszkał w twierdzy, którą dlatego nazwano Miastem Dawida,
- ⁸ Rozbudowując miasto wokoło Millo, Joab zaś odbudował resztę miasta.
- ⁹ Dawid rósł coraz bardziej w potęgę, Pan Zastępów bowiem był z nim.
- ¹⁰ A to są najprzedniejsi rycerze, których miał Dawid, a którzy go dzielnie wspomagali przy sprawowaniu władzy królewskiej, obwołując go wraz z całym Izraelem królem, zgodnie ze słowem Pana dotyczącym Izraela.
- ¹¹ Oto poczet rycerzy, których miał Dawid: Jaszobam, syn Chachmoniego, pierwszy z trzydziestu; on dobył swego miecza raz przeciwko trzystu, których zabił w jednym czasie.
- ¹² Po nim idzie Eleazar, syn Dodiego, wnuk Achochiego, jeden z tych trzech rycerzy.
- ¹³ Był on z Dawidem w Pas-Dammim, gdzie Filistyńczycy zbierali się do bitwy. Był tam kawałek pola obsianego jęczmieniem. Gdy lud zbrojny uciekał przed Filistyńczykami,
- ¹⁴ On stanął w środku tego pola, obronił je i pobił Filistyńczyków, Pan zaś dał wielkie zwycięstwo.
- ¹⁵ Trzech z tych trzydziestu czołowych rycerzy zeszło raz do Dawida po skale do pieczary Adullam, podczas gdy wojsko Filistyńczyków obozowało w dolinie Refaim.
- ¹⁶ Dawid przebywał wtedy w warowni, a w Betlejemie stała wówczas załoga filistyńska.
- ¹⁷ Dawid miał pragnienie, więc rzekł Kto da mi napić się wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie?
- ¹⁸ Wtedy ci trzej przebili się przez obóz filistyński, naczerpali wody ze studni betlejemskiej, która była przy bramie, i przynieśli ją Dawidowi. Lecz Dawid nie chciał jej pić, ale ją wylał jako ofiarę z płynów dla Pana,
- ¹⁹ Mówiąc: Niech mnie Bóg zachowa od tego, bym miał to uczynić. Czyż miałbym pić żywą krew tych mężów, którzy z narażeniem własnego życia ją ponieśli? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej rycerze.
- ²⁰ A na czele trzydziestu stał Abiszaj, brat Joaba. On to wywinał włócznią swą nad trzystoma, których położył trupem, więc też miał sprawę między tymi trzydziestoma.
- ²¹ Między tymi trzydziestoma wyróżnił się i był ich wodzem, lecz owym trzem nie dorównał.
- ²² Benajasz, syn Jehojady, mąż dzielny, który dokonał wielu czynów, pochodził z Kabseel. On zabił dwóch synów Ariela z Moabu, on także, gdy pewnego razu spadł śnieg, zstąpił do dołu i zabił tam lwa.
- ²³ Zabił również pewnego Egipcjanina mającego pięć łokci wzrostu. Egipcjanin ten miał w ręku

włócznie, grubą jak wał tkacki, on zaś podszedł do niego z kijem tylko, wyrwał Egipcjaninowi z ręki włócznie i zabił go tą jego włócznieą.

²⁴ Tego dokonał Benajasz, syn Jehojady, miał więc sławę między tymi trzydziestoma rycerzami.

²⁵ Między tymi trzydziestoma wyróżnił się, lecz owym trzem nie dorównał. Dawid postawił go na czele swej straży przybocznej.

²⁶ Dzielnymi rycerzami byli: Asael, brat Joaba, Elchana, syn Dody z Betlejemu,

²⁷ Szamot z Haroru, Cheles z Pelonu,

²⁸ Ira, syn Ikkesza, z Tekoa, Abiezer z Anatot,

²⁹ Sibbekaj z Chuszy, Ilaj z Achoach,

³⁰ Maharaj z Netofy, Cheled, syn Baany z Netofy,

³¹ Itaj, syn Ribaja, z Gibei Beniaminickiej, Benajasz z Piratonu,

³² Churaj z Potoków Gaasz, Abiel z Araby,

³³ Azmawet z Bachurim, Elachba z Szaalbonu,

³⁴ Jaszen z Gizonu, Jonatan, syn Szagiego z Hararu,

³⁵ Achiam, syn Sachara z Hararu, Elipal, syn Ura,

³⁶ Chefer z Mekery, Achiasz z Pelonu,

³⁷ Chesro z Karmelu, Naaraj, syn Ezbaja,

³⁸ Joel, brat Natana, Mibchar, syn Hagriego,

³⁹ Selek z Amonu, Nachraj z Beerot, giermek Joaba, syna Serui,

⁴⁰ Ira z Jeteru, Gareb z Jeteru,

⁴¹ Uriasz Chetejczyk, Zabad, syn Achlaja,

⁴² Adina, syn Szizy, Rubenita, naczelnik Rubenitów w liczbie trzydziestu,

⁴³ Chanan, syn Maaki, Joszafat z Miteny,

⁴⁴ Uzzjasz z Asztarot, Szama z Jeuel, synowie Chatama z Aroeru,

⁴⁵ Jediael, syn Szimriego, i Jocha, brat jego z Tis, Eliel z Machawy, Jeribaj i Joszawiasz, synowie Elnaama, Jitma Moabitczyk,

⁴⁶ Eliel, Obed i Jaasjel z Soby.

⁴⁷ ◇

1 Księga Kronik (1Krn 12)

- ¹ To są ci, którzy przyszli do Dawida do Syklag jeszcze wtedy, gdy był wykluczony z otoczenia Saula, syna Kiswa; oni byli wśród tych rycerzy, którzy go wspomagali w walce.
- ² Uzbrojeni byli w łuki, umieli zarówno z prawej, jak i z lewej ręki miotać kamieniami i strzelać z łuku, a wywodzili się ze współplemieńców Saula, Beniaminitów;
- ³ Na czele stał Achiezer, potem Joasz, synowie Szemajasza z Gibei, potem Jezjel i Pelet, synowie Azmaweta, Berachiasz, Jehu z Anatot;
- ⁴ Jiszmajasz z Gibeonu, najdzielniejszy między trzydziestoma, dowodził trzydziestoma;
- ⁵ I Jeremiasz, i Jachazjel, i Jochanan, i Jozabad z Gederot;
- ⁶ Eluzaj, Jerimot, Bealiasz, Szemariasz, Szefatiasz z Charif,
- ⁷ Elkana, Jiszszijasz, Azarel, Joezer, Jaszobam z Kerach,
- ⁸ Joela i Zebadiusz, synowie Jerochama z Gedor.
- ⁹ Z Gadytów przystali do Dawida w warowni na pustyni rycerze waleczni, wojownicy wprawni w boju, zbrojni w tarcze i dzidy, wyglądający jak lwy, a szybkoходzący jak górskie gazy.
- ¹⁰ Na czele stał Ezer, drugi był Obadiusz, trzeci Eliab,
- ¹¹ Czwarty Myszmana, piąty Jeremiasz,
- ¹² Szósty Attaj, siódmy Eliel,
- ¹³ Ósmy Jochanan, dziewiąty Elzabad,
- ¹⁴ Dziesiąty Jeremiasz, jedenasty Machbannaj.
- ¹⁵ Ci z Gadytów byli dowódcami zastępów, każdy niższy rangą - nad stoma, wyższy - nad tysiącem.
- ¹⁶ To byli ci, którzy przeprawili się przez Jordan w pierwszym miesiącu, kiedy wystąpił on z brzegów i zalał wszystkie doliny na wschód i na zachód.
- ¹⁷ A gdy przyszli do Dawida do warowni niektórzy z Beniaminitów i Judejczyków,
- ¹⁸ Dawid wyszedł do nich i tak się do nich odezwał: Jeżeli przysłiście do mnie w zamiarach pokojowych, aby mi pomóc, sercem będę z wami związany, lecz jeśli po to, aby mnie zdradzić moim wrogom, choć dłonie moje są czyste od nieprawości, niech wejrzy w to Bóg naszych ojców i niech ukarze.
- ¹⁹ A wtedy duch ogarnął Amasjasza, dowódcę trzydziestu, który zawołał: Twój jesteście, Dawidzie, Z tobą będziemy, synu Isajego, Pokój, pokój niechaj będzie z tobą I pokój z tymi, którzy ci pomagają. Gdyż Bóg twój ci pomaga. Dawid więc przyjął ich i włączył do grona dowódców oddziałów.
- ²⁰ Z Manassesytów przystali do Dawida jeszcze wtedy, gdy chodził on z Filistyńczykami na wojnę przeciwko Saulowi - lecz nie dopomógł im, gdyż po radzie odprawili go książęta filistyńscy, powiadając: Za cenę naszych głów gotów on przystać do swojego władcy Saula -
- ²¹ Gdy więc szedł do Syklag, przystali do niego z Manassesytów: Adna, Jozabad, Jediael, Michael, Jozabad, Elihu, Silletaj; ci byli dowódcami nad tysiącami, którzy wywodzili się z Manassesytów.
- ²² Oni pomogli Dawidowi w jego rozprawie z bandami, gdyż wszyscy byli walecznymi rycerzami i wodzami zastępów.
- ²³ I tak dzień w dzień przybywało po kilku do Dawida, aby mu pomagać, aż powstał duży obóz, jak obóz Boży.
- ²⁴ A to są liczby dowódców uzbrojonych na wojnę, którzy przybyli do Dawida do Hebronu, aby na niego przenieść władzę królewską Saula, jak zapowiedział Pan.
- ²⁵ Z Judejczyków, noszących tarczę i dzidę sześć tysięcy osmiuset uzbrojonych na wojnę;
- ²⁶ Z Symeonitów, dzielnych rycerzy do wojowania, siedem tysięcy stu;
- ²⁷ Z Lewitów cztery tysiące sześciuset

²⁸ Oraz Jehojada, księżę Aaronitów, a z nim trzy tysiące siedmiuset;

²⁹ I Sadok, młody dzielny rycerz, ze swoją rodziną liczącą dwudziestu dwóch książąt;

³⁰ Z Beniaminitów, współplemieńców Saula, trzy tysiące, dotąd bowiem większość z nich wysługiwała się jeszcze domowi Saula.

³¹ Z Efraimitów dwadzieścia tysięcy ośmiuset dzielnych rycerzy, mężów sławnych w swoich rodach;

³² Z połowy plemienia Manasses a osiemnaście tysięcy, którzy imiennie zostali wyznaczeni, że mają pójść i ogłosić Dawida królem;

³³ Z Issacharytów, dobrych znawców stosunków, wiedzących, co ma czynić Izrael, dwustu dowódców i pod ich rozkazami wszyscy ich współplemieńcy;

³⁴ Z Zebulonitów, zdatnych do boju, wyszkolonych we władaniu wszelką bronią wojenną, pięćdziesiąt tysięcy szczerze oddanych Dawidowi,

³⁵ Z Naftalitów tysiąc dowódców a z nimi zbrojnych w tarcze i dzidę trzydzieści siedem tysięcy;

³⁶ Z Danitów wyszkolonych w rzemiośle wojennym dwadzieścia osiem tysięcy sześciuset;

³⁷ Z Aserytów zdatnych do boju, wyszkolonych w rzemiośle wojennym, czterdzieści tysięcy.

³⁸ Z tamtej strony Jordanu: z Rubenitów, Gadytów i z połowy plemienia Manasses a w pełnym rynsztunku bojowym sto dwadzieścia tysięcy.

³⁹ Wszyscy ci wojownicy, stający w szyku bojowym z sercem nieustraszonym, przyszli do Hebronu, ażeby obwołać Dawida królem nad całym Izraelem; a również reszta Izraela jednomyślnie była za obwołaniem Dawida królem.

⁴⁰ I przebywali tam u Dawida przez trzy dni jedząc i pijąc, gdyż współplemieńcy przygotowali to dla nich.

⁴¹ Również ci, którzy byli w ich pobliżu, aż do siedzib Issacharytów, Zebulonitów i Naftalitów przywozili na osłach, wielbłądach, mułach i wołach żywność do spożycia: mąkę, placki figowe, rodzynki, wino, oliwę, bydło i owce w obfitości, gdyż radość panowała w Izraelu.

1 Księga Kronik (1Krn 13)

- ¹ A gdy Dawid odbył naradę z dowódcami oddziałów tysięcznych i z setnikami, z każdym w ogóle dowódcą,
- ² Rzekł do całego zgromadzenia izraelskiego: Jeżeli dobrym wam się to wydaje i zgodne jest z wolą Pana, Boga naszego, wyślijmy wezwanie do reszty naszych braci we wszystkich ziemiach izraelskich, a oprócz nich do kapłanów i Lewitów w miastach, gdzie mają przydzielone pastwiska, aby się zeszli u nas,
- ³ A sprowadzimy Skrzynię Boga naszego do siebie, gdyż w czasach Saula nie dbaliśmy o nią.
- ⁴ I rzekło całe zgromadzenie, by tak zrobić, gdyż rzecz ta wydała się słuszną w oczach całego ludu.
- ⁵ I Dawid zgromadził całego Izraela od Szichoru Egipskiego aż dotąd, gdzie się idzie do Chamat, ażeby sprowadzić Skrzynię Bożą z Kiriat-Jearim.
- ⁶ Zstąpił tedy Dawid i cały Izrael do Baala przy Kiriat-Jearim, które należy do Judy, aby sprowadzić stamtąd Skrzynię Bożą, nazwaną imieniem Pana, siedzącego na cherubach.
- ⁷ Wywieźli tedy Skrzynię Bożą na nowym wozie z domu Abinadaba, Uzza zaś i Achio prowadzili wóz.
- ⁸ A Dawid i cały Izrael tańczyli przed Bogiem, z całej siły śpiewając pieśni i grając na cytrach, harfach, bębnach, cymbałach i trąbach;
- ⁹ A gdy doszli do klepiska Kidona, Uzza wyciągnął swoją rękę, ażeby przytrzymać Skrzynię, gdyż woły mało co jej nie przewróciły.
- ¹⁰ I rozpałił się gniew Pana na Uzze, więc zabił go za to, że wyciągnął swoją rękę do Skrzyni, i umarł tam przed Bogiem.
- ¹¹ I zmartwił się Dawid tym, że Pan przez tak nagły zgon porwał Uzze, i nazwał tę miejscowość Peres-Uzza, i tak nazywa się ona do dnia dzisiejszego.
- ¹² I zląkł się Dawid Boga w tym dniu, i rzekł: Jakże mam sprowadzić do siebie Skrzynię Bożą?
- ¹³ I nie sprowadził Dawid Skrzyni do siebie, do Miasta Dawida, lecz skierował ją do domu Obeda Edomczyka z Gat.
- ¹⁴ I pozostała Skrzynia Boża w domu Obeda Edomczyka przez trzy miesiące, a Pan błogosławił domowi Obeda Edomczyka i wszystkiemu, co do niego należało.

1 Księga Kronik (1Krn 14)

¹ A Chiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida z drzewem cedrowym i murarzy, i cieśli, aby mu zbudowali dom.

² I poznał Dawid, że Pan potwierdził go jako króla nad Izraelem, gdyż wyniesiona została wysoko jego władza królewska ze względu na jego lud izraelski.

³ Pojął też Dawid więcej żon w Jeruzalemie i zrodził więcej synów i córek.

⁴ Te zaś są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Szammua, Szobab, Natan, Salomon,

⁵ Jibchar, Eliszua, Elpelet,

⁶ Nogach, Nefeg, Jafia,

⁷ Eliszama, Beeliada i Elipelet.

⁸ A gdy Filistyńczycy usłyszeli, że Dawid został namaszczony na króla nad całym Izraelem, wyruszyli wszyscy, aby pojmać Dawida; Dawid zaś, dowiedziawszy się o tym, wyszedł naprzeciw nich.

⁹ Gdy zaś Filistyńczycy nadciągnęli i rozłożyli się na równinie Refaim,

¹⁰ Zapytał Dawid Boga: Czy mam ruszyć na Filistyńczyków i czy Ty wydasz ich w moje ręce? Pan mu odpowiedział: Ruszaj, a Ja wydam ich w twoje ręce.

¹¹ I ruszyli na Baal-Perasim, i tam Dawid ich pobił, po czym Dawid rzekł: Przełamał Bóg moją ręką moich nieprzyjaciół, jak przełamują się wody. Dlatego nazwano tę miejscowość Baal-Perasim.

¹² Porzucili tam nawet swoje bożki, i Dawid nakazał, aby spalono ich w ogniu.

¹³ Gdy zaś Filistyńczycy ponownie rozłożyli się na równinie,

¹⁴ Dawid znowu pytał się Boga, ale Bóg mu rzekł: Nie ruszaj za nimi, lecz zajdź ich z tyłu i natrzyj na nich od strony krzewów balsamowych.

¹⁵ A gdy usłyszysz odgłos stąpania po wierzchołkach krzewów balsamowych, wtedy rusz do bitwy, gdyż wtedy pójdzie Bóg przed tobą, aby pobić wojsko filistyńskie.

¹⁶ Dawid uczynił tak, jak mu nakazał Bóg, i pobił wojsko filistyńskie od Gibeon aż do Gezer.

¹⁷ Wtedy rozeszła się sława Dawida po wszystkich krajach, a Pan sprawił, że lęk przed nim napawał wszystkie narody.

1 Księga Kronik (1Krn 15)

- ¹ Nabudował sobie też Dawid domów w Mieście Dawida i przygotował miejsce dla Skrzyni Bożej oraz rozpiął dla niej namiot.
- ² Potem rzekł Dawid: Nie wolno nosić Skrzyni Bożej nikomu, jak tylko Lewitom, gdyż to ich wybrał Pan do noszenia Skrzyni Pańskiej i do obsługiwania jej na zawsze.
- ³ Następnie Dawid zgromadził całego Izraela w Jeruzalemie, aby sprowadzić Skrzynię Pańską na miejsce, które dla niej przygotował.
- ⁴ Zebrał też Dawid synów Aarona i Lewitów,
- ⁵ Mianowicie z Kehatytów naczelnika Uriela i stu dwudziestu jego współplemieńców,
- ⁶ Z Merarytów naczelnika Asajasza i dwustu dwudziestu jego współplemieńców,
- ⁷ Z Gersomitów naczelnika Joela i stu trzydziestu jego współplemieńców.
- ⁸ Z potomków Elisafana naczelnika Szemajasza i dwustu jego współplemieńców,
- ⁹ Z potomków Hebrona naczelnika Eliela i osiemdziesięciu jego współplemieńców,
- ¹⁰ Z potomków Uzzjela naczelnika Amminadaba i stu dwudziestu jego współplemieńców.
- ¹¹ Potem przywołał Dawid Sadoka i Ebiatara, kapłanów, oraz Lewitów: Uriela, Asajasza, Joela, Szemajasza, Eliela i Amminadaba
- ¹² I rzekł do nich: Wy jesteście naczelnikami rodów lewickich, poświęćcie się wy i wasi bracia i przenieście Skrzynię Pana, Boga izraelskiego, na miejsce, które dla niej przygotowałem,
- ¹³ Ponieważ za pierwszym razem nie było was przy tym, sprowadził Pan, Bóg nasz, na nas nieszczęście, iż nie zadbałszy o niego należycie.
- ¹⁴ Kapłani i Lewici poświęcili się więc, aby móc przenieść Skrzynię Pana, Boga izraelskiego.
- ¹⁵ Potem Lewici podnieśli Skrzynię Bożą za pomocą drążków na swoje ramiona tak, jak nakazał Mojżesz, zgodnie ze słowem Pana.
- ¹⁶ Potem Dawid nakazał naczelnikom lewickim, aby ustanowili z grona swoich współplemieńców śpiewaków przy wtórze instrumentów muzycznych: harf, cytr, cymbałów, aby głośno i radośnie śpiewali.
- ¹⁷ I Lewici ustanowili następujących: Heman, syna Joela, a z jego współplemieńców Asafa, syna Berechiasza, a z Merarytów, ich współplemieńców Etana, syna Kuszajasza,
- ¹⁸ A z nimi pobratymców drugiego stopnia: Zachariasza, Jaazjela, Szemiramota, Jechiela, Unniego, Eliaba, Benajasza, Maazejasza, Mattitiasza, Elipeleha, Miknejasza, Obeda Edomczyka, Jeiela, odźwiernych.
- ¹⁹ Śpiewacy: Heman, Asaf i Etan mieli spiżowe cymbały i grali głośno.
- ²⁰ Zachariasz, Azjel, Szemiramot, Jechiel, Unni, Eliab, Maazejasz i Benajasz mieli harfy nastrojone na tony wysokie.
- ²¹ Mattitiasz, Elipelehu, Miknejasz, Obed Edomczyk, Jeiel, Asazjasz grali na cytrach o oktawę niżej i prowadzili śpiew.
- ²² Kenaniasz, naczelnik Lewitów - tragarzy, miał pilnować noszenia świętych przyborów, gdyż znał się na tym.
- ²³ Berechiasz i Elkana byli odźwiernymi przy Skrzyni.
- ²⁴ Kapłani: Szebaniasz, Joszafat, Natanael, Amasaj, Zachariasz, Benajasz i Eliezer trąbili na trąbach przed Skrzynią Bożą, a Obed Edomczyk i Jechiasz byli odźwiernymi przy Skrzyni.
- ²⁵ Poszli tedy Dawid i starsi izraelscy, i dowódcy oddziałów tysięcznych, aby w nastroju radosnym sprowadzić Skrzynię Przymierza Pańskiego z domu Obeda Edomczyka.
- ²⁶ A ponieważ Bóg dopomógł Lewitom, którzy nieśli Skrzynię Przymierza Pańskiego, złożono na

krwawą ofiarę siedem cielców i siedem baranów.

²⁷ Dawid zaś odziany był w płaszcz z bisioru, podobnie jak wszyscy Lewici, którzy nieśli Skrzynię, i śpiewacy oraz Kenaniasz, naczelnik tragarzy. Dawid miał także na sobie lniany efod.

²⁸ Tak tedy cały Izrael sprowadził Skrzynię Przymierza Pańskiego wśród radosnych okrzyków przy dźwięku rogów i trąb, i cymbałów, przy grze na harfach i cytrach.

²⁹ A gdy Skrzynię Przymierza Pańskiego wnoszono do Miasta Dawida, Michal, córka Saula, wyglądała oknem i zobaczywszy króla Dawida podskakującego i tańczącego, wzgardziła nim w swoim sercu.

1 Księga Kronik (1Krn 16)

¹ Gdy tedy sprowadzili Skrzynię Bożą i ustawili ją w środku namiotu, który Dawid kazał dla niej rozpiąć, złożyli ofiary całopalne i ofiary pojednania przed Bogiem.

² Gdy zaś Dawid dokończył składania ofiar całopalnych i ofiar pojednania, pobłogosławił lud w imieniu Pana.

³ I kazał rozdzielić między wszystkich Izraelitów, zarówno mężczyzn jak i kobiety, po bochenku chleba, po kawałku mięsa i po kołaczu z rodzynkami.

⁴ Ustanowił też niektórych z Lewitów do posługi przed Skrzynią Pańską, ażeby wspominali, dziękowali i wychwalali Pana, Boga izraelskiego.

⁵ Asafa jako przodownika, jako jego zastępcę Zachariasza, potem Jeiela, Szemiramota, Jechiela, Mattitiasza, Eliaba, Benajasza, Obeda Edomczyka, Jeiela przy instrumentach takich jak harfy i cytry, Asafa zaś przy donośnych cymbałach.

⁶ Następnie kapłanów Benajasza i Jachaziela, aby ustawicznie trąbili przy Skrzyni Przymierza Bożego.

⁷ Wtedy to, w tym dniu, polecił Dawid po raz pierwszy Asafowi i jego braciom zanucić na cześć Pana tę pieśń:

⁸ Wysławiajcie Pana, wzywajcie imienia jego, Ogłaszajcie wśród ludów dzieła jego!

⁹ Śpiewajcie mu i grajcie, Opowiadajcie o wszystkich cudach jego!

¹⁰ Chlubcie się świętym jego imieniem, Niechaj się raduje serce szukających Pana!

¹¹ Szukajcie Pana i mocy jego, Rozpytujcie się ustawicznie o oblicze jego!

¹² Wspominajcie cuda jego, których dokonał, Dziwne dzieła jego, wyroki ust jego,

¹³ Potomkowie Izraela, sługi jego, Synowie Jakuba, wybrani jego!

¹⁴ On, Pan, jest Bogiem naszym, Po całej ziemi są wyroki jego!

¹⁵ Wspominajcie po wieki przymierze jego, Słowo, które nakazał tysiącu pokoleń,

¹⁶ Przymierze, które zawarł z Abrahamem, I przysięgę, daną Izaakowi,

¹⁷ Którą ustanowił dla Jakuba prawem, A dla Izraela przymierzem wieczystym,

¹⁸ Powiadając: Tobie dam ziemię kanaanejską W dziedziczne posiadanie.

¹⁹ Gdy byli znikomą liczbą, Nieliczni i obcy przybysze w niej,

²⁰ I wędrowali od narodu do narodu, Od jednego królestwa do drugiego ludu,

²¹ Nie pozwolił nikomu wyrządzić im krzywdy I za nich karał królów,

²² Powiadając: Nie dotykajcie pomazańców moich, Prorokom moim zła nie wyrządzajcie!

²³ Śpiewaj Panu, cała ziemi, Głoście dzień w dzień dobrą wieść o jego zbawieniu!

²⁴ Rozpowiadajcie wśród narodów o chwale jego, Wśród wszystkich ludów o cudach jego.

²⁵ Gdyż wielki jest Pan i wielkiej godzien chwały, Godniejszy zbożnej czci niż wszyscy bogowie.

²⁶ Gdyż wszyscy bogowie ludów to nicości, Pan zaś stworzył niebios.

²⁷ Chwała i zacność są przed nim, Moc i dostojeństwo są tam, gdzie On.

²⁸ Przynieście Panu, rodziny ludów, Przynieście Panu chwałę i moc,

²⁹ Przynieście Panu chwałę imienia jego, Przynieście ofiarę i wejdźcie przed oblicze jego! Oddajcie pokłon Panu w świętej ozdobie!

³⁰ Zadrzyj przed obliczem jego, cała ziemi! Zaiste, gdy On utwierdzi okrąg ziemski, ten nie poruszy się.

³¹ Niech się radują niebios i weseli się ziemia, Niech się mówi wśród narodów: Pan jest królem!

³² Niech szumi morze i to, co je wypełnia, Niech się weseli pole i wszystko, co jest na nim!

³³ Wtedy radować się będą drzewa leśne Przed Panem, gdyż nadchodzi, Aby sądzić ziemię.

³⁴ Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, Albowiem na wieki łaska jego.

³⁵ Mówcie też: Wybaw nas, Boże zbawienia naszego, Zgromadź nas i wyrwij nas spośród narodów, Abyśmy sławili święte imię twoje I rozgłaszali chwałę twoją!

³⁶ Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, Od wieków aż na wieki! I powiedział cały lud: niech się stanie, i chwalił Pana.

³⁷ Pozostawił tam tedy przed Skrzynią Przymierza Pańskiego Asafa z jego braćmi, aby odbywali stale służbę przed Skrzynią zgodnie z codziennymi wymaganiami

³⁸ Oraz Obeda Edomczyka wraz z jego braćmi w liczbie sześćdziesięciu ośmiu ludzi; Obeda Edomczyka, syna Jedutuna, i Chosę ustanowił odźwiernymi.

³⁹ Kapłana Sadoka z jego braćmi kapłanami pozostawił przed przybytkiem Pana na podwyższeniu, które było w Gibeonie,

⁴⁰ A by składali Panu ofiary całopalne na ołtarzu całopaleń stale rano i wieczorem, zgodnie z tym wszystkim, co jest zapisane w zakonie Pańskim, który nadał Izraelowi.

⁴¹ Byli zaś z nimi Heman i Jedutun oraz pozostali wybrani, którzy byli imiennie wyznaczeni do wysławiania Pana, albowiem na wieki łaska jego.

⁴² U nich to, u Heman i Jedutuna, były trąby i cymbały dla grających i instrumenty do wtórowania pieśniom dla Boga, synowie Jedutuna zaś byli odźwiernymi.

⁴³ Potem poszedł cały lud, każdy do swojego domu; również Dawid wrócił się, aby przywitać się ze swoją rodziną.

1 Księga Kronik (1Krn 17)

- ¹ A gdy Dawid zamieszkał w swoim domu, rzekł do proroka Natana: Oto ja mieszkam w domu z drzewa cedrowego, a Skrzynia Przymierza Pańskiego pod zasłonami.
- ² Wtedy odpowiedział Natan Dawidowi: Wszystko, co masz w sercu swoim, uczyń, gdyż Bóg jest z tobą.
- ³ Lecz jeszcze tej samej nocy doszło Natana słowo Boga tej treści:
- ⁴ Idź i powiedz Dawidowi, słudze memu: Tak mówi Pan: Nie ty zbudujesz mi dom, abym w nim mieszkał,
- ⁵ Gdyż nie mieszkałem w świątyni od dnia, kiedy wyprowadziłem Izraela, aż do dnia dzisiejszego, ale przechodziłem z namiotu do namiotu i z przybytku do przybytku.
- ⁶ Czy kiedykolwiek, wędrując z całym Izraelem, przemówiłem choćby do jednego z sędziów izraelskich, którym zleciłem pasterstwo nad moim ludem, w te słowa: Dlaczego nie zbudowaliście mi świątyni z drzewa cedrowego?
- ⁷ Teraz tedy tak powiedz słudze memu, Dawidowi: Tak mówi Pan Zastępów: Ja wziąłem cię z pastwiska, od trzody, abys był księciem nad moim ludem, nad Izraelem,
- ⁸ I byłem z tobą wszędzie, gdziekolwiek chodziłeś, i wytepiłem wszystkich nieprzyjaciół sprzed twego oblicza, i czynię cię nader sławnym, jak sławni są wielcy na tej ziemi.
- ⁹ Wyznaczę też miejsce ludowi memu, Izraelowi, i zaszczipię go, i będzie tam bezpiecznie mieszkał, i nie będzie już niepokojony, i nie będą go już gnębić nikczemnicy jak poprzednio,
- ¹⁰ Odkąd wyznaczyłem sędziów nad moim ludem, nad Izraelem, i upokorzę wszystkich twoich nieprzyjaciół. Zwiastuję ci też, że Pan zbuduje ci dom.
- ¹¹ A gdy dopełnią się twoje dni, aby pójść do swoich ojców, Ja wzbudzę ci potomka po tobie spośród twoich synów i utwierdzę jego królestwo.
- ¹² On zbuduje mi świątynię, Ja zaś utwierdzę jego tron na wieki.
- ¹³ Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem, nie odejmę mu łaski mojej, jak odjąłem ją temu, który był przed tobą.
- ¹⁴ Usadwię go w moim domu i w moim królestwie na wieki, a tron jego będzie utwierdzony na wieki.
- ¹⁵ Zgodnie ze wszystkimi tymi słowy i zgodnie z całym tym widzeniem przemówił Natan do Dawida.
- ¹⁶ Wtedy poszedł król Dawid, usiadł przed Panem i rzekł: Kimże ja jestem Panie, Boże, a czym mój dom, że mnie przywiodłeś aż dotąd?
- ¹⁷ Lecz mało tego jeszcze było w oczach twoich, Boże, więc dałeś domowi twego sługi obietnice na daleką przyszłość i dałeś mu oglądać przyszłe pokolenia ludzkie, Panie, Boże!
- ¹⁸ Cóż tedy ma ci jeszcze Dawid do powiedzenia za taką chwałę twego sługi, wszak Ty znasz swego sługę.
- ¹⁹ Panie, przez wzgląd na swego sługę i według swego serca, uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, aby objawić wszystkie wspaniałości.
- ²⁰ Panie, nie ma takiego jak Ty i nie ma Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, co na własne uszy słyszeliśmy.
- ²¹ Któryż inny naród na ziemi jest jak lud twój izraelski, dla którego wyruszyłby Bóg, aby go sobie odkupić jako swój lud i uczynić się sławnym przez wielkie i straszne sprawy, wypędzając narody przed ludem swoim izraelskim, który wykupiłeś z Egiptu?
- ²² Uczyniłeś lud izraelski swoim ludem na wieki i Ty, Panie, zostałeś dla niego Bogiem.
- ²³ Więc teraz, Panie, niechaj spełni się po wieczne czasy słowo, które wypowiedziałeś o twoim

słudze i o jego domu, uczyni, jak powiedziałeś.

²⁴ Niechaj trwa i rośnie sława twoja na wieki, aby mówiono: Pan Zastępów, Bóg Izraela, jest Bogiem dla Izraela, a dom Dawida, twego sługi, niech będzie utwierdzony przed tobą.

²⁵ Gdyż Ty, Boże mój, objawiłeś twemu słudze, że zbudujesz mu dom, dlatego sługa twój zdobył się na odwagę, aby tak modlić się przed tobą.

²⁶ A teraz, Panie, Ty sam jesteś Bogiem i obiecałeś to dobro słudze twemu;

²⁷ Racz tedy pobłogosławić dom sługi twojego, aby był na wieki przed tobą, bo co Ty, Panie, pobłogosławisz, jest błogosławione na wieki.

1 Księga Kronik (1Krn 18)

¹ Potem Dawid pobił Filistyńczyków i ujarzmił ich, i odebrał z rąk Filistyńczyków Gat i jego wioski okoliczne.

² Pobił też Moabitów, i Moabici zostali poddanymi Dawida, składającymi haracz.

³ Następnie Dawid pobił Hadadezera, króla Soby Chamackiej, gdy ten wyprawił się, ażeby rozciągnąć swoją władzę nad rzeką Eufratem.

⁴ Dawid zdobył na nim tysiąc wozów wojennych, siedem tysięcy jeźdźców i dwadzieścia tysięcy pieszych; wszystkie konie kazał Dawid okulać, pozostawiając z nich dla siebie sto koni.

⁵ Gdy zaś nadciągnęli Aramejczycy z Damaszku na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił z Aramejczyków dwadzieścia dwa tysiące wojowników,

⁶ I ustanowił Dawid w Aramie Damasceńskim namiestnika, i tak Aramejczycy zostali poddanymi Dawida składającymi haracz, Pan zaś wspomagał Dawida we wszystkim, cokolwiek przedsięwziął,

⁷ Pozabierał też Dawid złote puklerze, które mieli słudzy Hadadezera, i sprowadził je do Jeruzalemu.

⁸ Również z miast Hadadezera Tibchat i Kun zabrał Dawid wielkie mnóstwo spiżu. Z niego to Salomon kazał sporządzić spiżową kadź na wodę i słupy oraz spiżowe przybory.

⁹ Gdy zaś Tou, król Chamatu, dowiedział się, że Dawid zdruzgotał całą potęgę wojskową Hadadezera, króla Soby,

¹⁰ Wysłał do króla Dawida swego syna Hadorama, ażeby go pozdrowić i złożyć mu życzenia z powodu zwycięskiego zakończenia wojny z Hadadezerem, gdyż Tou musiał ustawicznie prowadzić wojny z Hadadezerem; posłał też wszelkiego rodzaju naczynia ze złota, ze srebra i ze spiżu.

¹¹ Również te król Dawid poświęcił dla Pana wraz ze srebrem i złotem, jakie przyniósł od wszystkich narodów: od Edomczyków, od Moabczyków, od Ammonitów, od Filistyńczyków i od Amalekitów.

¹² Abiszaj zaś, syn Serui, pobił Edomczyków w liczbie osiemnastu tysięcy w Dolinie Solnej

¹³ I ustanowił w Edomie załogi wojskowe, i wszyscy Edomczycy zostali poddanymi Dawida, Pan zaś wspomagał Dawida we wszystkim, cokolwiek przedsięwziął.

¹⁴ Królował więc Dawid nad całym Izraelem, przestrzegając zasad prawa i sprawiedliwości wobec całego swojego ludu.

¹⁵ Joab, syn Serui, dowodził wojskiem, Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem,

¹⁶ Sadok, syn Achituba, i Abimelek, syn Ebiatara, byli kapłanami, Szawsza, sekretarzem,

¹⁷ Benajasz, syn Jehoady, dowodził Kreteńczykami i Pletejczykami, synowie Dawida zaś byli pierwszymi u boku króla.

1 Księga Kronik (1Krn 19)

- ¹ Stało się potem, że zmarł Nachasz, król Ammonitów, i królem po nim został jego syn.
- ² Rzekł tedy Dawid: Okażę przychyłność Chanunowi, synowi Nachasza, gdyż jego ojciec okazał mnie przychyłność. Wyprawił więc Dawid posłów, aby wyrazili mu współczucie z powodu zgonu jego ojca. I przybyli słudzy Dawida do ziemi Ammonitów, do Chanuna, aby mu wyrazić współczucie.
- ³ Lecz książęta ammoniccy rzekli do Chanuna: Czy myślisz, że Dawid zamierza uczcić twojego ojca przez to, że przysłał do ciebie tych, którzy wyrażali ci współczucie? Czy nie przybyli jego słudzy do ciebie raczej po to, aby przebadać, prześledzić i przespiegować kraj?
- ⁴ Toteż Chanun kazał pojmać sługi Dawida, ogolić ich, obciąć im szaty do połowy aż do pośladków i odprawić ich.
- ⁵ I oni poszli, a Dawidowi doniesiono o tych mężach. Wysłał więc Dawid na ich spotkanie, gdyż mężowie ci byli bardzo zhańbieni. Król kazał im powiedzieć: Zatrzymajcie się w Jerychu, aż odrosną wam brody, a potem wróćcie.
- ⁶ Gdy zaś Ammonicy widzieli, że są znienawidzeni przez Dawida, wysłał Chanun i Ammonicy tysiąc talentów srebra, aby wynająć za nie z Aram-Nacharaim i z Aram-Maaka oraz z Soby wozy wojenne i jeźdźców.
- ⁷ I wynajęli sobie trzydzieści dwa tysiące wozów wojennych oraz króla Maaki wraz z jego wojownikami, którzy przyszli i rozłożyli się obozem pod Medebą; zeszli się także Ammonicy ze swoich miast i ruszyli na wojnę.
- ⁸ Gdy Dawid usłyszał o tym, wysłał Joaba z całym zastępem najdzielniejszych rycerzy.
- ⁹ Ruszyli tedy Ammonicy i ustawili się do bitwy przed samym wejściem do miasta, królowie zaś, którzy wyruszyli, osobno w otwartym polu.
- ¹⁰ Gdy zaś Joab widział, że grozi mu walka i z przodu i z tyłu, wybrał z całego Izraela najdoborowszych i ustawił ich naprzeciw Aramejczyków,
- ¹¹ Resztę wojska zaś oddał pod dowództwo Abiszaja, swojego brata, i ci ustawili się naprzeciw Ammonitów,
- ¹² A potem dał taki rozkaz: Jeżeli Aramejczycy będą mieli przewagę nade mną, ty przyjdiesz mi z odsieczą, a jeżeli Ammonicy będą mieli przewagę nad tobą, ja ruszę ci z odsieczą.
- ¹³ Bądź mężny, a walczmy dzielnie za nasz lud i za miasta naszego Boga, a Pan uczyni to, co uzna za dobre.
- ¹⁴ Potem ruszył Joab i lud zbrojny, który był z nim, do walki z Aramejczykami, i ci pierzchnęli przed nim.
- ¹⁵ Gdy zaś Ammonicy ujrzeli, że Aramejczycy pierzchnęli, pierzchnęli także oni przed Abiszajem, jego bratem, i wycofali się do miasta. Potem Joab przybył do Jeruzalemu.
- ¹⁶ Gdy Aramejczycy widzieli, że zostali pobici przez Izraelitów, wyprawili posłów i sprowadzili Aramejczyków, którzy byli z tamtej strony Rzeki, a którym przewodził Szofak, wódz zastępu Hadadezera.
- ¹⁷ Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zebrał całego Izraela, przeprowił się przez Jordan, ruszył naprzeciw nich i uszykował wojsko przeciw nim. Gdy zaś Dawid uszykował wojsko, aby stoczyć bitwę z Aramejczykami, oni starli się z nim.
- ¹⁸ Lecz Aramejczycy pierzchnęli przed Izraelem, Dawid zaś wybił z Aramejczyków siedem tysięcy z obsady wozów wojennych i czterdzieści tysięcy piechoty, również i Szofaka, wodza zastępu, pozbawił życia.
- ¹⁹ A gdy hołdownicy Hadadezera widzieli, że zostali pobici przez Izraela, zawarli z Dawidem pokój i

poddali mu się; Aramejczycy zaś nie chcieli już nigdy wspomagać Ammonitów.

1 Księga Kronik (1Krn 20)

- ¹ Następnego roku, wiosną, kiedy królowie wyruszają na wojnę, wyprowadził Joab potężny zastęp i splądrował ziemię Ammonitów, następnie ruszył i obległ Rabbę; sam Dawid zaś pozostał w Jeruzalemie. Joab zdobył Rabbę i zburzył ją.
- ² Wtedy Dawid zdjął koronę z głowy jej króla - okazało się zaś, że waży ona talent złota i że tkwi w niej drogocenny kamień - i odtąd była ona na głowie Dawida; wyniósł też z miasta bardzo obfity łup.
- ³ Ludzi, którzy byli w niej, kazał wyprowadzić i przeznaczył do robót przy piłach żelaznych, kilofach i toporach. Tak zrobił Dawid ze wszystkimi miastami ammonickimi, po czym powrócił Dawid i cały lud zbrojny do Jeruzalemu.
- ⁴ Następnie wybuchła wojna w Gezer z Filistyńczykami. Wtedy to Sibbekaj z Chuszat zabił Sippaja z rodu olbrzymów, i ci zostali pokonani.
- ⁵ Wybuchła też jeszcze wojna z Filistyńczykami i wtedy Elchanan, syn Jaira, zabił Lachmiego, brata Goliata z Gat, którego drzewce włóczni było jak wał tkacki.
- ⁶ I ponownie jeszcze wybuchła wojna w Gat; był tam człowiek ogromnego wzrostu, który mając po sześć palców u rąk i nóg, miał ich razem dwadzieścia cztery; również on wywodził się z olbrzymów.
- ⁷ Lżył on Izraela, toteż zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida.
- ⁸ Wywodzili się oni z rodu olbrzymów z Gat, lecz padli z ręki Dawida i z ręki jego sług.

1 Księga Kronik (1Krn 21)

- ¹ Wtedy wystąpił szatan przeciwko Izraelowi, pobudziwszy Dawida do tego, aby policzył Izraelitów.
- ² Rzekł mianowicie Dawid do Joaba i do dowódców zbrojnego ludu: Idźcie i policzcie Izraela do Beer-Szeby aż do Dan, i donieście mi, abym znał ich liczbę.
- ³ Lecz Joab rzekł: Niech pomnoży Pan lud stokrotnie w porównaniu z tym, ile go jest teraz; lecz, panie mój, królu, czyż nie są oni wszyscy sługami mego pana? Po cóż pyta o to mój pan? Po co ma to być przewinieniem Izraela?
- ⁴ Lecz słowo króla przeważało wobec Joaba, więc Joab wyruszył i obszedł całego Izraela, po czym przybył do Jeruzalemu.
- ⁵ I podał Joab Dawidowi wynik przeprowadzonego spisu ludności, było mianowicie w całym Izraelu milion sto tysięcy mężczyzn zdatnych do walki orężnej, w Judzie zaś czterysta siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn zdatnych do walki orężnej.
- ⁶ Lecz Lewitów i Beniaminitów nie doliczył do nich, gdyż rozkaz króla był dla Joaba ohydą,
- ⁷ Za zło uchodziła też ta rzecz w oczach Pana, więc ugodził On Izraela.
- ⁸ Wtedy rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem bardzo, iż uczyniłem tę rzecz, lecz teraz oddał grzech twojego sługi, gdyż bardzo nierozsądnie postąpiłem.
- ⁹ Potem przemówił Pan do Gada, jasnowidza Dawida, mówiąc:
- ¹⁰ Idź i przemów do Dawida tak: Tak mówi Pan: Trzy rzeczy ci przedkładam, wybierz sobie jedną z nich, a Ja ci ją spełnię.
- ¹¹ Udał się więc Gad do Dawida i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Wybierz sobie:
- ¹² Albo trzy lata głodu, albo trzy miesiące tułaczki przed twoimi wrogami, a miecz twoich nieprzyjaciół dosięgnie cię, albo trzy dni miecza Pana nad tobą w postaci zarazy w kraju, kiedy anioł Pański będzie szerzył zagładę w obrębie wszystkich granic Izraela; a teraz rozważ, co mam odpowiedzieć temu, który mnie posłał.
- ¹³ Wtedy Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce; lecz niech dostanę się raczej w ręce Pana, gdyż bardzo wielkie jest jego miłosierdzie; lecz w ręce człowieka niechaj się nie dostanę!
- ¹⁴ Zesłał tedy Pan na Izraela zarazę, od której padło z Izraela siedemdziesiąt tysięcy mężów.
- ¹⁵ I wysłał Bóg anioła do Jeruzalemu, aby w niej szerzył zagładę; lecz gdy szerzył zagładę, wejrzał Pan i ulitował się nad nieszczęściem, rzekł więc do anioła szerzącego zagładę: Dość na teraz; powstrzymaj swoją rękę! Anioł zaś stał wtedy przy klepisku Ornana, Jebuzejczyka.
- ¹⁶ A gdy Dawid podniósł swoje oczy, ujrzał anioła Pańskiego stojącego między ziemią a niebem z mieczem wydobytym w jego ręce wyciągniętej nad Jeruzalem. I padli Dawid oraz starsi odziani w wory pokutne na swoje twarze.
- ¹⁷ Potem rzekł Dawid do Boga: Czyż to nie ja nakazałem policzyć lud? To ja jestem tym, który zgrzeszył i popełnił tę wielką niegodziwość. A cóż uczyniły te owce? Panie, Boże mój, niechaj twoja ręka dotknie mnie i dom mojego ojca, ale na twój lud niechaj nie spada ta klęska!
- ¹⁸ Wtedy anioł Pański rzekł do Gada, aby oznajmił Dawidowi, że Dawid ma pójść i wznieść ołtarz dla Pana na klepisku Ornana, Jebuzejczyka.
- ¹⁹ Poszedł więc Dawid na słowo Gada, które ten wypowiedział w imieniu Pana.
- ²⁰ Ornan zaś, który właśnie młócił pszenicę, obejrzawszy się, zobaczył anioła, toteż ukrył się wraz z czterema synami, którzy byli z nim.
- ²¹ Gdy zaś Dawid przyszedł do Ornana, Ornan spojrzął i zobaczywszy Dawida, wyszedł z klepiska i oddał Dawidowi pokłon aż do ziemi,
- ²² Po czym Dawid rzekł do Ornana: Odsprzedaj mi całe to klepisko, a ja zbuduję na nim ołtarz dla

Pana; za pełną cenę jego wartości odsprzedaj mi je, a niech ustanie ta klęska wśród ludu.

²³ Wtedy Ornan odpowiedział Dawidowi: Weź je sobie, a pan mój, król, niech uczyni z nim, co mu się podoba. Patrz, oto oddam woły na ofiarę całopalną, młockarnię na drwa, a pszenicę na ofiarę z pokarmów; wszystko to daję!

²⁴ Lecz król Dawid odpowiedział Ornanowi: Nie tak! Lecz ja chcę kupić je za pełną cenę wartości, tego zaś, co twoje, nie wezmę dla Pana, aby złożyć mu ofiarę całopalną za darmo.

²⁵ Zapłacił więc Dawid Ornanowi za to miejsce sześćset sykli złotem.

²⁶ I zbudował tam Dawid ołtarz Panu, złożył ofiary całopalne i ofiary pojednania, wzywał Pana, a On go wysłuchał, zsyłając z nieba ogień na ołtarz całopalenia.

²⁷ Wtedy Pan nakazał aniołowi, aby schował swój miecz do pochwy.

²⁸ W tym czasie Dawid, widząc, że Pan wysłuchał go na klepisku Ornana, Jebuzejczyka, składał tam ofiary,

²⁹ Przybytek Pana zaś, który kazał sporządzić Mojżesz na pustyni z ołtarzem całopalenia, był w tym czasie na wzgórzu w Gibeonie;

³⁰ Lecz Dawid nie mógł iść przedeń, aby pytać Boga o wyrocznie, gdyż lękał się miecza anioła Pańskiego.

1 Księga Kronik (1Krn 22)

- ¹ I rzekł Dawid: Tutaj będzie świątynia Pana, Boga, i tu ołtarz całopalenia dla Izraela.
- ² Potem nakazał Dawid zebrać cudzoziemców, którzy byli w ziemi izraelskiej, i wyznaczył kamieniarzy do obróbki kamieni ciosanych na budowę świątyni Bożej,
- ³ I Przygotował dużo żelaza na gwoździe do drzwi w bramach i na zawiasy, oraz spiżu ilość niezmierną,
- ⁴ Jak również niezliczoną ilość drzewa cedrowego, gdyż Sydończycy i Tyryjczycy przywieźli Dawidowi drzewa cedrowego w obfitości.
- ⁵ Pomyślał bowiem Dawid: Salomon, mój syn, jest jeszcze młody i niedoświadczony, świątynia zaś, którą należy zbudować Panu, musi być okazała, sławna i wspaniała dla wszystkich krajów. Ja więc muszę mu to przygotować. I przygotował to Dawid obficie przed swoją śmiercią.
- ⁶ Następnie przywołał Salomona, swego syna, i nakazał mu zbudować świątynię dla Pana, Boga Izraela,
- ⁷ I przemówił Dawid do Salomona: Synu mój, ja zamierzałem zbudować świątynię dla imienia Pana, Boga mojego,
- ⁸ Lecz doszło mnie słowo Pana tej treści: Wiele krwi przelałeś i wielkie wojny prowadziłeś, nie możesz więc zbudować świątyni dla imienia mego, gdyż wiele krwi wylałeś na ziemię przede mną;
- ⁹ Ale oto narodzi ci się syn, on będzie mężem spokoju, i Ja sprawię, że dozna spokoju od wszystkich swoich nieprzyjaciół wokoło; imię jego będzie Salomon i za jego czasów dam pokój i wytchnienie Izraelowi.
- ¹⁰ On zbuduje świątynię dla imienia mojego, on też będzie mi synem, a Ja będę mu ojcem, i utwierdzę tron jego królestwa nad Izraelem na wieki.
- ¹¹ Teraz więc, synu mój, niechaj Pan będzie z tobą, aby ci się dobrze powodziło i abyś zbudował świątynię Pana, Boga twego, jak o tobie zapowiedział.
- ¹² Oby tylko udzielił ci Pan roztropności i rozumu, abyś gdy przekażę ci władzę nad Izraelem, przestrzegał zakonu Pana, Boga twego.
- ¹³ Wtedy dobrze ci się będzie powodziło, gdy pilnie będziesz spełniał przykazania i prawa, jakie Pan nadał Izraelowi przez Mojżesza; bądź więc mocny i mężny, nie bój się i nie lękaj się!
- ¹⁴ Oto ja, przy całej mojej udreće przygotowałem dla świątyni Pana sto tysięcy talentów złota, srebra zaś milion talentów, a spiżu i żelaza tyle, że ich zważyć nie można, bo ich tak dużo, również drzewo i kamienie przygotowałem, a ty możesz do tego jeszcze dokładać.
- ¹⁵ Masz także wielu robotników, kamieniarzy i ludzi do obróbki kamienia i drzewa, wszelkich mistrzów do każdej roboty,
- ¹⁶ W złocie, w srebrze, w spiżu i żelazie, bez liczby. Wstań więc i rób, a Pan niech będzie z tobą.
- ¹⁷ Następnie nakazał Dawid wszystkim książętom Izraela, aby pomagali Salomonowi, jego synowi, mówiąc:
- ¹⁸ Czy Pan, Bóg wasz, nie jest z wami, czy nie dał wam zewsząd odpocznienia przez to, że wydał w moją rękę mieszkańców tej ziemi, a ziemia ta została poddana Panu i jego ludowi?
- ¹⁹ Więc skierujcie wasze serca i myśli ku temu, aby szukać Pana, Boga waszego, i powstańcie, i zbudujcie świątynię Panu, Bogu, aby można było sprowadzić Skrzynię Przymierza Pańskiego i święte naczynia Boże do świątyni, zbudowanej dla imienia Pana.

1 Księga Kronik (1Krn 23)

- ¹ Gdy Dawid już był stary i syty dni, ustanowił Salomona, swego syna, królem nad Izraelem.
- ² Potem zgromadził wszystkich książąt izraelskich, kapłanów i Lewitów,
- ³ A gdy zliczono Lewitów w wieku od trzydziestu lat wzwyż, wyniosła liczba mężczyzn, licząc według głów, trzydzieści osiem tysięcy.
- ⁴ Z nich przeznaczono do prac w świątyni Pana dwadzieścia cztery tysiące, na urzędników i sędziów sześć tysięcy,
- ⁵ Cztery tysiące na odźwiernych, a cztery tysiące na chórzystów dla Pana przy wtórze instrumentów, które kazał sporządzić w celu śpiewania hymnów pochwalnych.
- ⁶ Nadto podzielił ich Dawid na grupy według synów Lewiego: Gerszona, Kehata i Merariego.
- ⁷ Z Gerszonitów byli Laadan i Szimei.
- ⁸ Synowie Laadana to; pierwszy Jechiel, potem Zetam i Joel, razem trzech.
- ⁹ Synowie Szimejgo to: Szelomit, Chazjel i Haran, razem trzech; ci byli naczelnikami rodów Laadana.
- ¹⁰ Dalsi synowie Szimejgo to: Jachat, Zina, Jeusz i Beria; to byli dalsi czterej synowie Szimejgo.
- ¹¹ Z nich pierwszym był Jachat, drugim Zina, Jeusz zaś i Beria nie mieli wielu synów i liczono ich jako jeden ród.
- ¹² Synowie Kehata to: Amram, Jishar, Hebron i Uzzjel, razem czterech.
- ¹³ Synowie Amrama to: Aaron i Mojżesz; Aaron został wyodrębniony - on i jego synowie - na zawsze aby mógł się poświęcić sprawom najświętszym z świętych, składaniu ofiar z kadzidła przed Panem, służbie dla niego i błogosławieniu w jego imieniu, na zawsze.
- ¹⁴ Co dotyczy Mojżesza, męża Bożego, to jego synowie byli wymieniani wraz z plemieniem Lewiego.
- ¹⁵ Synowie Mojżesza to: Gerszom i Eliezer.
- ¹⁶ Synowie Gerszoma to: pierwszy Szebuel,
- ¹⁷ Synowie zaś Eliezera to: pierwszy Rechabiasz; choć innych synów Eliezer nie miał, to jednak synowie Rechabiasza byli nader liczni.
- ¹⁸ Synowie Jishara to: pierwszy Szelomit.
- ¹⁹ Synowie Hebrona to: pierwszy Jerijjasz, drugi Amariasz, trzeci Jachazjel, czwarty Jekameam.
- ²⁰ Synowie Uzzjela to: pierwszy Micha, drugi Jiszszijjasz.
- ²¹ Synowie Merariego to: Machli i Muszi. Synowie Machliego to: Eleazar i Kisz.
- ²² Eleazar umarł nie mając synów, lecz tylko córki; pojęli je zaś za żony synowie Kisz, ich kuzyni.
- ²³ Synowie Musziego to: Machli, Eder i Jeremot, razem trzech.
- ²⁴ To byli potomkowie Lewiego według ich rodów ojcowskich, naczelnicy rodów, spisani i imiennie zliczeni według głów, wykonujący prace w służbie dla świątyni Pana od dwudziestego roku życia wzwyż.
- ²⁵ Powiedział bowiem Dawid: Pan, Bóg Izraela, dał spokój swemu ludowi i zamieszkał w Jeruzalemie na wieki;
- ²⁶ Nie będą już Lewici nosić przybytku ani żadnych jego przyborów potrzebnych do służby w nim -
- ²⁷ Według ostatnich bowiem postanowień Dawida Lewici liczeni byli od dwudziestego roku życia wzwyż -
- ²⁸ Lecz mają oni pomagać synom Aaronowym w służbie dla świątyni Pana, na dziedzińcach i w komnatach, przy oczyszczaniu wszystkiego, co święte, i przy pełnieniu służby w świątyni Bożej,
- ²⁹ Troszcząc się o chleby pokładne i o mąkę do ofiar z pokarmów, o placki praśne, o to, co pieczone i smażone, o wszystko, co trzeba ważyć i odmierzać,

³⁰ Wstając co rano, aby składać dziękczynienia i nucić hymny Panu, i tak samo co wieczór.

³¹ Pomagając też przy składaniu Panu całopaleń w sabaty i w dni nowiu księżyca i we wszelkie święta, zgodnie z liczbą ustaloną dla nich na stałe w obliczu Pana.

³² Mają też rozaczać opiekę nad Namiotem Zgromadzenia, opiekę nad świątynią i opiekę nad synami Aaronowymi, ich braćmi, w służbie dla świątyni Pana.

1 Księga Kronik (1Krn 24)

- ¹ Synowie Aarona podzieleni byli na następujące grupy: synowie Aarona to: Nadab, Abihu, Eleazar i Itamar.
- ² Nadab i Abihu zmarli przed swoim ojcem i nie mieli synów, kapłaństwo zaś sprawowali Eleazar i Itamar.
- ³ Synów Eleazara i Abimelecha spośród synów Itamara podzielił Dawid z pomocą Sadoka na grupy, przydzielając im zakres czynności w obrębie ich służby;
- ⁴ I wtedy okazało się, że na potomków Eleazara przypada więcej naczelników rodów niż na potomków Itamara, więc przydzielono naczelnikostwo rodów szesnastu spośród potomków Eleazara, a ośmiu spośród potomków Itamara.
- ⁵ Przydziału dokonano przez los, zarówno tych jak tamtych, gdyż zarówno wśród potomków Eleazara, jak i wśród potomków Itamara, byli książęta świątyni i książęta Boży.
- ⁶ Spisywał ich zaś Szemajasz, syn Natanaela, pisarz, spośród Lewitów, wobec króla, książąt i kapłana Sadoka, i Achimelecha, syna Ebiatara, naczelników rodów kapłańskich i lewickich, biorąc na przemian raz ród Eleazara, to znów ród Itamara.
- ⁷ Pierwszy los padł na Jehojariba, drugi na Jedajasza,
- ⁸ Trzeci na Charima, czwarty na Seorima,
- ⁹ Piąty na Malkiasza, szósty na Mijjamina,
- ¹⁰ Siódmy na Hakkosa, ósmy na Abiasza,
- ¹¹ Dziewiąty na Jesuę, dziesiąty na Szechaniasza,
- ¹² Jedenasty na Eliasziba, dwunasty na Jakima,
- ¹³ Trzynasty na Chupę, czternasty na Jeszebeaba,
- ¹⁴ Piętnasty na Bilgę, szesnasty na Immera,
- ¹⁵ Siedemnasty na Chezira, osiemnasty na Happisesa,
- ¹⁶ Dziewiętnasty na Petachiasza, dwudziesty na Jechezkela,
- ¹⁷ Dwudziesty pierwszy na Jachina, dwudziesty drugi na Gamula,
- ¹⁸ Dwudziesty trzeci na Delajasza, dwudziesty czwarty na Maazjasza.
- ¹⁹ To jest kolejność ich zjawiania się na służbę w świątyni Pana, zgodnie z zarządzeniem dla nich podanym przez Aarona, ich praojca, jak mu to nakazał Pan, Bóg Izraela.
- ²⁰ Pozostali zaś potomkowie Lewiego, to ci: syn Amrama Szubael, syn Szubaela Jechdejasz.
- ²¹ Dalej Rechabiasz i pierwszy syn Rechabiasza Jiszsziasz.
- ²² Syn Jishara Szelomot, syn Szelomota Jachat.
- ²³ Synowie Hebrona to: pierwszy Jerijjasz, drugi Amariasz, trzeci Jachazjel, czwarty Jekameam.
- ²⁴ Synowie Uzzjela to Micha, a synowie Michy Szamir...
- ²⁵ Bratem Michy był Jiszsziasz, z synów Jiszsziasza Zachariasz.
- ²⁶ Synowie Merariego to: Machli i Muszi, synem Jaazjasza był Beno.
- ²⁷ Synowie Merariego od strony syna jego Jaazjasza, to: Szoham, Zakkur i Ibri.
- ²⁸ Od strony Machliego Eleazar, który nie miał synów.
- ²⁹ Od strony Kisza Jerachmeel, syn Kisza.
- ³⁰ Synowie Musziego to: Machli, Eder i Jerimot. To byli potomkowie Lewiego według ich rodów.
- ³¹ Również i oni zupełnie tak samo jak ich bracia, synowie Aarona, rzucali losy przed Dawidem, królem, Sadokiem, Achimelechem i naczelnikami rodów kapłańskich i lewickich, i to naczelnicy rodów zupełnie tak samo jak młodsi ich bracia.

1 Księga Kronik (1Krn 25)

¹ Następnie Dawid i dowódcy wojska wyodrębnili synów Asafa, Hemana i Jedutuna, ludzi natchnionych, do służby przez grę na lutniach, cytrach i cymbałach; liczba zaś wykonujących czynności tej ich służby obejmowała:

² Z synów Asafa: Zakkura, Józefa, Netaniasza i Asarełę, synów Asafa, pod kierownictwem Asafa, który w natchnieniu grywał według wskazówek samego króla,

³ Z synów Jedutuna: Gedaliasza, Seriego, Izajasza, Chaszabiasza, Mattitiasza i Szimeję, tych sześciu, pod kierownictwem ojca ich Jedutuna, który w natchnieniu grał na lutni pieśni dziękczynne i pochwalne Panu.

⁴ Z synów Hemana: Bukkiasza, Mattaniasza, Uzzjela, Szebuela, Jerimota, Chananasza, Chananiego, Eliatę, Giddaltiego, Romanti-Ezera, Joszbekaszę, Mallotiego, Hotira i Machazjota.

⁵ Wszyscy oni byli synami Hemana, jasnowidza królewskiego w sprawach Bożych, zgodnie z obietnicą Pana, że wywyższy jego moc; dał bowiem Bóg Hemanowi czternastu synów i trzy córki.

⁶ Wszyscy oni śpiewali pod kierownictwem swoich ojców: Asafa, Jedutuna i Hemana w świątyni Pana przy wtrórze cymbałów, lutni i cytr, pełniąc służbę w świątyni Bożej, według wskazówek samego króla.

⁷ Liczba ich zaś wraz z ich braćmi wyćwiczonymi w śpiewie dla Pana - a wszystko to byli mistrze - wynosiła dwieście osiemdziesiąt osiem.

⁸ I rzucali losy w sprawie swoich czynności służbowych, zupełnie tak samo młodszy jak i starszy, mistrz jak i uczeń.

⁹ Pierwszy los padł na syna Asafa Józefa, na niego, jego braci i synów, razem dwunastu, drugi na Gedaliasza, na niego, jego braci i synów, razem dwunastu,

¹⁰ Trzeci na Zakkura, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹¹ Czwarty na Jisriego, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹² Piąty na Netaniasza, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹³ Szósty na Bukkiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹⁴ Siódmy na Jesarela, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹⁵ Ósmy na Isajasza, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹⁶ Dziewiąty na Mattaniasza, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹⁷ Dziesiąty na Szimejego, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹⁸ Jedenasty na Azarela, na jego synów i braci, razem dwunastu,

¹⁹ Dwunasty na Chaszabiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²⁰ Trzynasty na Szubaela, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²¹ Czternasty na Mattitiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²² Piętnasty na Jerimota, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²³ Szesnasty na Chananasza, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²⁴ Siedemnasty na Joszbekaszę, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²⁵ Osiemnasty na Chananiego, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²⁶ Dziewiętnasty na Mallotiego, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²⁷ Dwudziesty na Eliatę, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²⁸ Dwudziesty pierwszy na Hotira, na jego synów i braci, razem dwunastu,

²⁹ Dwudziesty drugi na Giddaltiego, na jego synów i braci, razem dwunastu,

³⁰ Dwudziesty trzeci na Machazjota, na jego synów i braci, razem dwunastu,

³¹ Dwudziesty czwarty na Romanti-Ezera, na jego synów i braci, razem dwunastu.

1 Księga Kronik (1Krn 26)

- ¹ Co dotyczy grup odźwiernych, to: do Korachitów należał Meszelemiasz, syn Korego, z potomków Abiasafa;
- ² Meszelemiasz zaś miał synów: pierworodnego Zachariasza, drugiego Jediaela, trzeciego Zebadiusa, czwartego Jatniela,
- ³ Piątego Elama, szóstego Jehochanana, siódmego Eliehoenaja.
- ⁴ Obed Edomczyk miał synów: pierworodnego Szemajasza, drugiego Jehozabada, trzeciego Joacha, czwartego Sachara, piątego Netanaela,
- ⁵ Szóstego Ammiela, siódmego Issachara, ósmego Peulletaja, gdyż Bóg go pobłogosławił.
- ⁶ Również synowi jego Szemajaszowi urodzili się synowie, którzy przewodzili rodom, gdyż byli to ludzie nader dzielni.
- ⁷ Synami tego Szemajasza byli: Otni, Rafael, Obed, Elzabad, i ich bracia Elihu i Semachiasz, ludzie dzielni.
- ⁸ Wszyscy oni należeli do potomków Obeda Edomczyka, oni i ich synowie, i ich bracia, ludzie dzielni, dziarscy w służbie, razem sześćdziesięciu dwóch potomków Obeda Edomczyka.
- ⁹ Także Meszelemiasz miał synów i braci, ludzi dzielnych, w liczbie osiemnastu.
- ¹⁰ Również Chosa, z potomków Merarięgo, miał synów: Szimrięgo, stojącego na czele, chociaż nie był pierworodnym, lecz jego ojciec postawił go na czele;
- ¹¹ Drugim był Chilkiasz, trzecim Tebaliasz, czwartym Zachariasz; wszystkich ich, synów i braci Chosy, było trzynastu.
- ¹² Tym grupom odźwiernych, zarówno tym czołowym mężom, jak i zwykłym ich braciom, przypadały czynności w zakresie służby w świątyni Pana;
- ¹³ Rzucano mianowicie losy dla każdej bramy osobno według rodzin, jednakowo dla małych jak i dla dużych.
- ¹⁴ I tak na bramę wschodnią los przypadł Szelemiaszowi. A gdy dla jego syna Zachariasza, mądrego doradcy, rzucono losy, przypadła mu brama północna.
- ¹⁵ Obedowi Edomczykowi przypadła południowa, a jego synom składnice.
- ¹⁶ Szuppimowi i Hosie zachodnia obok bramy Szalleket, gdzie droga wiedzie w górę, jedna warta obok drugiej.
- ¹⁷ Od wschodu co dzień sześciu Lewitów, od północy co dzień czterech, od południa co dzień czterech i przy składnicach po dwóch.
- ¹⁸ Przy zachodniej przybudówce: czterech przy drodze, dwóch przy samej przybudówce.
- ¹⁹ To są grupy odźwiernych z Korachitów i z Merarytów.
- ²⁰ Ich lewickimi pobratymcami, postawionymi nad skarbcelem świątyni Bożej i nad skarbcelem poświęconych darów, byli:
- ²¹ Synowie Laadana, Gerszonity, a naczelnikami rodu Laadana Gerszonity byli Jechielici.
- ²² Jechielici Zetam i Joel, jego brat, byli postawieni nad skarbcelem świątyni Pana.
- ²³ Do Amramitów, Jisharytów, Hebronitów i Uzzjelitów należeli:
- ²⁴ Szebuel, syn Gerszoma, syna Mojżesza, przełożony nad skarbcelem;
- ²⁵ Co dotyczy jego braci od strony Eliezera, to byli to: syn jego Rechabiasz, syn tegoż Izajasz, dalej jego syn Joram, potem jego syn Zikri oraz syn tegoż Szelomit.
- ²⁶ Ten to Szelomit był wraz ze swoimi braćmi postawiony nad całym skarbcelem darów poświęconych, które ofiarował król Dawid, naczelnicy rodów, dowódcy nad tysiącami, setnicy i dowódcy oddziałów.

²⁷ Ze zdobyczy wojennych i z łupów ofiarowali na utrzymanie świątyni Pana.

²⁸ Również wszystko, co ofiarowali Samuel, jasnowidz, i Saul, syn Kiswa, i Abner, syn Nera, i Joab, syn Serui, wszystko, co zostało ofiarowane, było pod opieką Szelomita i jego braci.

²⁹ Co dotyczy Jisharytów, to Kenaniasz i jego synowie byli przeznaczeni do działania na zewnątrz w Izraelu jako urzędnicy i sędziowie.

³⁰ Co dotyczy Hebronitów, to Chaszabiasz i jego bracia, w liczbie tysiąca siedmiuset dzielnych ludzi, mieli nadzór nad Izraelem na zachód od Jordanu we wszystkich sprawach dotyczących Pana i w służbie dla króla.

³¹ Do Hebronitów należał też Jeriasz, naczelny wśród Hebronitów w obrębie swego ojcowskiego rodu - w czterdziestym roku panowania Dawida szukano wśród nich i znaleziono dzielnych rycerzy w Jaezer Gileadzkim,

³² Jego pobratymców, dwa tysiące siedmiuset ludzi dzielnych, naczelników rodów, których Dawid król ustanowił zwierzchnikami nad Rubenitami, Gadytami i połową plemienia Manassesesa we wszystkich sprawach Bożych i sprawach króla.

1 Księga Kronik (1Krn 27)

¹ To są synowie izraelscy, według swej liczby: naczelnicy rodów, dowódcy tysięcy i setek, urzędnicy służący królowi we wszystkich sprawach oddziałów przychodzących i odchodzących, miesiąc w miesiąc, przez wszystkie miesiące roku, przy czym każdy oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

² Nad oddziałem pierwszym, na pierwszy miesiąc, postawiony był Jaszobeam, syn Zabdiela; w jego oddziale było dwadzieścia cztery tysiące.

³ Wywodził się on od Peresa, a był naczelnikiem wszystkich dowódców zastępów w pierwszym miesiącu.

⁴ W drugim miesiącu nad oddziałem był postawiony Dodaj Achochita; w jego oddziale był książę Miklot, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

⁵ W trzecim miesiącu dowódcą trzeciego oddziału był Benajasz, syn Jehojady, kapłana naczelnego, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

⁶ Ten to Benejasz był znakomitym rycerzem z owej trzydziestki i on dowodził tą trzydziestką, jego oddziałem zaś jego syn, Ammizabad.

⁷ Czwartym, na czwarty miesiąc, był Asael, brat Joaba, a po nim jego syn Zebadiusz, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

⁸ Piątym, na piąty miesiąc, był książę Szamhut, Jizrachita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

⁹ Szóstym, na szósty miesiąc, był Ira, syn Ikkesza z Tekoa, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

¹⁰ Siódmym, na siódmy miesiąc, był Cheles Pelonita z Efraimitów, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

¹¹ Ósmym, na ósmy miesiąc, był Sibbekaj z Chuszy, Zarechita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

¹² Dziewiątym, na dziewiąty miesiąc, był Abiezer z Anatot, Beniaminita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

¹³ Dziesiątym, na dziesiąty miesiąc, był Maheraj z Netofy, Zarechita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

¹⁴ Jedenastym, na jedenasty miesiąc, był Benajasz z Piratonu, z Efraimitów, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

¹⁵ Dwunastym, na dwunasty miesiąc, był Cheldaj z Netofy, pochodzący od Otniela, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące.

¹⁶ Nad plemionami izraelskimi zaś postawieni byli: nad Rubenitami książę Eliezer, syn Zikriego; nad Symeonitami Szefatiasz, syn Maachy;

¹⁷ Nad Lewitami Chaszabiasz, syn Kemuela, nad Aaronitami Sadok,

¹⁸ Nad Judą Elihu, jeden z braci Dawida, nad Issacharytami Omri, syn Michaela,

¹⁹ Nad Zebulonitami Jiszmajasz, syn Obadiusza, nad Naftalitami Jerimot, syn Azriela,

²⁰ Nad Efraimitami Ozeasz, syn Azazjasza, nad jedną połową plemienia Manassesesa Joel, syn Pedajasza,

²¹ Nad drugą połową Manassesytów w Gileadzie Jiddo, syn Zachariasza, nad Beniaminitami Jaasjel, syn Abnera,

²² Nad Danitami Azarel, syn Jerochama. To byli przywódcy plemion izraelskich.

²³ Lecz Dawid nie liczył tych, którzy mieli lat dwadzieścia i mniej, gdyż Pan obiecał rozmnożyć Izraela jak gwiazdy na niebie.

²⁴ Joab, syn Serui, zaczął liczyć, lecz nie dokończył, gdyż za to spadła klęska na Izraela, i liczba ta nie weszła do Księgi Dziejów Króla Dawida.

²⁵ Nad skarbcem królewskim postawiony został Azmawet, syn Adiela, nad skarbcami zaś po kraju: w miastach, wsiach, warowniach - Jehonatan, syn Uzzjasza.

²⁶ Nad robotnikami rolnymi do uprawy ziemi Ezri, syn Keluba,

²⁷ Nad winnicami Szimei z Ramy, nad zapasami wina w winnicach Zabdi z Szefam.

²⁸ Nad oliwkami i sykomorami w Szefeli Baal-Chanan z Geder, nad zapasami oliwy Joasz.

²⁹ Nad bydłem pasącym się w Szaronie Szitrai z Szarony, nad bydłem w dolinach Szafat, syn Adlaja.

³⁰ Nad wielbłędami Obil Ismaelita, nad oślicami Jechdejasz z Meronot.

³¹ Nad owcami Jaziz Hagryta; to wszystko byli zarządcy w majątkach królewskich Dawida.

³² Jehonatan, stryj Dawida, człowiek rozumny i uczony, był jego doradcą; Jechiel, syn Chachmoniego, opiekował się synami królewskimi,

³³ Także Achitofel był doradcą króla, Chuszaj Arkijczyk zaś był przyjacielem króla.

³⁴ Następcą Achitofela był Jehojada, syn Benajasza, i Ebiatar. Dowódcą zastępu królewskiego był Joab.

1 Księga Kronik (1Krn 28)

¹ I zgromadził Dawid w Jeruzalemie wszystkich książąt izraelskich, książąt plemion, książąt oddziałów służących królowi i dowódców nad tysiącami, i setników, i zarządców mienia i stad należących do króla, i jego synów, i dworzan, i rycerstwo, i wojowników,

² Potem podniósł się król Dawid i stojąc rzekł: Słuchajcie mnie, bracia moi i ludu mój! Z całego serca chciałem zbudować dom odpoczynienia dla Skrzyni Przymierza Pańskiego jako podnózek stóp Boga naszego i przygotowałem budowę.

³ Lecz Bóg rzekł do mnie: Nie ty będziesz budował świątynię dla imienia mego, gdyż byłeś wojownikiem i przelałeś krew.

⁴ A jednak Pan, Bóg Izraela, mnie wybrał z całej rodziny mojego ojca, abym był królem nad Izraelem po wszystkie czasy, gdyż Judę obrał za księcia, a w rodzinie Judy dom mojego ojca, a wśród synów mojego ojca mnie sobie upodobał, aby mnie uczynić królem nad cały Izraelem.

⁵ Zaś spośród wszystkich moich synów, gdyż wielu synów dał mi Pan, wybrał Salomona, mego syna, aby zasiadł na tronie królewskim Pana nad Izraelem.

⁶ I rzekł do mnie: Salomon, twój syn, zbuduje mi świątynię, gdyż go sobie wybrałem za syna i ja będę mu ojcem.

⁷ I utwierdzę jego królestwo na wieki, o ile wytrwa w spełnianiu moich przykazań i wyroków, jak to jest dzisiaj.

⁸ Przeto teraz, na oczach całego Izraela, zgromadzenia Pańskiego, gdy słyszy Bóg nasz, napominam was: Przestrzegajcie i wypełniajcie wszystkie przykazania Pana, Boga waszego, abyście posiadli tę urodzajną ziemię i mogli przekazać ją jako dziedzictwo waszym synom po was po wszystkie czasy.

⁹ A ty, Salomonie, synu mój, znaj Boga, ojca twojego, i służ mu z całego swego serca i z duszy ochotnej, gdyż Pan bada wszystkie serca i przenika wszystkie zamysły. Jeżeli go szukać będziesz, da ci się znaleźć, lecz jeżeli go opuścisz, odrzuci cię na wieki.

¹⁰ Miej się więc na baczności, gdyż Pan ciebie wybrał, abyś zbudował mu dom na święty przybytek. Zabierz się dzielnie do dzieła!

¹¹ Następnie Dawid dał Salomonowi, swemu synowi, plan przedsionka i świątyni, i jej zabudowań, jej skarbców i jej komnat górnych, i jej komór wewnętrznych, i gmachów przebłagalni,

¹² Dalej plan wszystkiego, co sobie umyślił, dziedzińców świątyni Pana i wszystkich komnat wokoło, skarbców świątyni Bożej i skarbców ofiarowanych darów;

¹³ Dalej grup kapłańskich i lewickich, i wszelkich czynności związanych ze służbą w świątyni Pana, i wszystkich przyborów do służby w świątyni Pana;

¹⁴ I ustalenia co do wagi złota na wszelkie naczynia kultowe i co do wagi srebra na wszelkie naczynia kultowe;

¹⁵ Co do wagi złotego świecznika i złotych jego lamp, dokładnie na każdy świecznik i każdą lampę; co do wagi srebra na każdy świecznik i lampę, stosownie do ich kultowego przeznaczenia;

¹⁶ Co do wagi złota na stoły chlebów pokładnych, osobno na każdy stół, i srebra na srebrne części stołów,

¹⁷ Dalej, co do czystego złota na widelce, miednice i kubki, i złote puchary, dokładnie na każdy puchar, i co do srebra dokładnie na każdy puchar;

¹⁸ I co do złota szczególnie oczyszczonego na ołtarz do kadzenia, dalej plan wozu ze złotymi cherubami, rozciągającymi swe skrzydła i zakrywającymi nimi Skrzynię Przymierza Pańskiego.

¹⁹ O tym wszystkim pouczył Dawid Salomona zgodnie z pismem z ręki Pana pochodzącym i dotyczącym całego wykonania tego planu.

²⁰ Potem rzekł Dawid do Salomona, swego syna: Zabierz się dzielnie i ochotnie do dzieła, nie bój się i nie lękaj się, gdyż Pan, Bóg mój, będzie z tobą. On cię nie zawiedzie ani cię nie opuści, dopóki nie będzie wykonana cała praca wokoło służby w świątyni Pana.

²¹ A oto są grupy kapłańskie i lewickie do wszelkiej służby w świątyni Bożej; będą cię też wspierać przy wszelkiej pracy wszyscy ochotni swoją mądrością w zakresie służby w świątyni Bożej, także książęta i cały lud staną na każdy twój rozkaz.

1 Księga Kronik (1Krn 29)

¹ Następnie rzekł Dawid, król, do całego zgromadzenia: Salomon, mój syn, jedyny, którego wybrał Bóg, jest jeszcze młody i niedoświadczony, dzieło zaś jest duże, gdyż nie dla człowieka jest dom ten przeznaczony, ale dla Pana, Boga.

² Według wszelkich moich możliwości przygotowałem dla świątyni Boga mojego złoto na to, co ma być ze złota, srebro na to, co ze srebra, spiż na to, co ze spiżu, żelazo na to, co z żelaza, drzewo na to, co z drzewa, kamienie karneolowe do oprawy i na zaprawę murarską, i do mozaiki, i wszelkiego rodzaju drogie kamienie, i marmur w obfitości.

³ Ponadto, ponieważ upodobanie mam w domu Boga mojego, oddaję na rzecz świątyni Boga mojego to złoto i srebro, które jest moją osobistą własnością, oprócz tego wszystko, co przygotowałem dla przybytku świętego,

⁴ Mianowicie trzy tysiące talentów złota, złota z Ofiru, siedem tysięcy talentów srebra szczególnie oczyszczonego, aby wyłożyć nim ściany gmachów;

⁵ Aby złote było, co ma być złote, srebrne, co ma być srebrne, to wszystko, co ręcznie wyrabiają mistrze. A kto gotów dzisiaj okazać szczodłą dłoń dla Pana?

⁶ I złożyli ochotnie swój dar książęta rodów i książęta plemion izraelskich, i dowódcy nad tysiącami, i setnicy, i zarządcy mienia królewskiego,

⁷ Złożyli na potrzeby świątyni Bożej pięć tysięcy talentów złota, dziesięć tysięcy złotych darejków, dziesięć tysięcy talentów srebra, osiemnaście tysięcy talentów spiżu, sto tysięcy talentów żelaza.

⁸ A kto miał drogie kamienie, składał je w skarbcu świątyni Pana do rąk Jechiela, Gerszonity.

⁹ A lud radował się z tego, że tak ochotnie składali oni swe dary, gdyż z całego serca składali te dary Panu; również i Dawid, król, wielce się radował.

¹⁰ Potem błogosławił Dawid Pana przed całym zgromadzeniem, mówiąc: Błogosławionyś Ty, Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieków aż na wieki.

¹¹ Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała, gdyż wszystko, co jest na niebie i na ziemi, do ciebie należy, twoim, Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko.

¹² Od ciebie pochodzi bogactwo i chwała, Ty władasz nad wszystkim, w twojej ręce jest siła i moc, w twojej ręce jest to, aby uczynić kogoś wielkim i mocnym.

¹³ Więc teraz, Boże nasz, składamy ci dzięki i wielbimy chwalebne imię twoje.

¹⁴ Lecz czymże ja jestem i czymże jest mój lud, że możemy ochotnie składać tobie dary? Wszak od ciebie pochodzi to wszystko i daliśmy tylko to, co z twojej ręki mamy.

¹⁵ Gdyż pielgrzymami jesteśmy przed tobą i przychodniami, jak wszyscy ojcowie nasi; jak cień są dni nasze na ziemi, beznadziejne.

¹⁶ Panie, Boże nasz, całe to bogactwo, które przygotowaliśmy, aby zbudować przybytek dla świętego imienia twego, z twojej ręki pochodzi i twoim jest to wszystko.

¹⁷ Wiem też, o Boże mój, że Ty badasz serce i masz upodobanie w prawości; toteż szczerym sercem złożyłem w darze to wszystko, teraz zaś widzę, że twój lud, który tutaj się znajduje, z radością i ochotnie tobie składa dary.

¹⁸ Panie, Boże ojców naszych Abrahama, Izaaka i Izraela, zachowaj to po wszystkie czasy jako wyraz myśli i uczuć ludu twego i umocnij serce ich w przywiązaniu do ciebie.

¹⁹ Synowi mojemu, Salomonowi, daj serce niezłomne do przestrzegania twoich przykazań, twoich rad i twoich ustaw, i do wykonania wszystkiego, co niezbędne, aby zbudował dom, dla którego ja to przygotowałem.

- ²⁰ Potem rzekł Dawid do całego zgromadzenia: Błogosławcie Pana, Boga waszego! I błogosławiło całe zgromadzenie Pana, Boga ich ojców, i pochylili się, i oddali pokłon Panu i królowi,
- ²¹ I złożyli Panu ofiary krwawe. Nazajutrz zaś złożyli Panu na ofiary całopalne: tysiąc cielców, tysiąc baranów i tysiąc jagniąt wraz z ich ofiarami z płynów, wraz z mnóstwem ofiar krwawych za całego Izraela.
- ²² Jedli też i pili przed Panem w tym dniu w wielce radosnym nastroju, po czym po raz drugi obwołali Salomona, syna Dawida, królem i namaścili go dla Pana na księcia, Sadoka zaś na kapłana.
- ²³ Potem zasiadł Salomon na tronie Pana jako król zamiast Dawida, swego ojca, i dobrze mu się powodziło, cały Izrael zaś był mu posłuszny.
- ²⁴ Wszyscy też książęta i rycerstwo, jak również wszyscy synowie króla Dawida poddali się Salomonowi jako królowi.
- ²⁵ Pan zaś nader wywyższył Salomona w oczach całego Izraela i obdarzył go dostojnością władzy królewskiej takim, jakiego nie miał przed nim żaden król izraelski.
- ²⁶ Dawid, syn Isajego, panował nad całym Izraelem.
- ²⁷ Okres jego panowania nad Izraelem wynosił czterdzieści lat; w Hebronie panował siedem lat, w Jeruzalemie zaś trzydzieści trzy.
- ²⁸ I umarł w podeszłym wieku, syty życia, bogactwa i chwały, a władzę królewską po nim objął jego syn, Salomon.
- ²⁹ A dzieje króla Dawida, te poprzednie i późniejsze, były już opisane w Dziejach Jasnovidza Samuela, w Dziejach Proroka Natana i w Dziejach Jasnovidza Gada,
- ³⁰ Wraz z całym jego królowaniem, jego potęgą i wydarzeniami, jakie miały miejsce zarówno u niego samego, jak w Izraelu, jak we wszystkich królestwach świata.

2 Księga Kronik (2Krn 1)

¹ Salomon, syn Dawida, umocnił się potem w swoim królestwie, a Pan, Bóg jego, był z nim i nader go wywyższył.

² I rzekł Salomon do całego Izraela - do dowódców nad tysiącami i setników, do sędziów i wszystkich książąt całego Izraela, naczelników rodów,

³ Potem wyruszył Salomon wraz z całym zgromadzeniem na wzgórze, które jest w Gibeonie, gdyż tam był Boży Namiot Zgromadzenia, który Mojżesz, sługa Pana, sporządził na pustyni;

⁴ Natomiast Skrzynię Bożą sprowadził Dawid z Kiriat-Jearim na miejsce, które sam dla niej przygotował, rozpiąwszy dla niej namiot w Jeruzalemie;

⁵ Także spiżowy ołtarz, który sporządził Besalel, syn Uriego, wnuk Chura, był tam przed przybytkiem Pańskim, do którego podążył po wyrocznię Pana Salomon i zgromadzenie.

⁶ Wstąpił tam tedy Salomon przed Pana przed spiżowy ołtarz należący do Namiotu Zgromadzenia, i złożył na nim tysiąc ofiar całopalnych.

⁷ Tej to nocy ukazał się Bóg Salomonowi i rzekł do niego: Proś, co ci mam dać?

⁸ A Salomon odrzekł Bogu: Ty okazałeś Dawidowi, mojemu ojcu, wielką łaskę i mnie uczyniłeś po nim królem.

⁹ Niech się tedy teraz, Panie Boże, sprawdzi twoja obietnica, dana Dawidowi, mojemu ojcu, gdyż Ty uczyniłeś mnie królem nad ludem tak licznym, jak proch ziemi.

¹⁰ Daj mi więc teraz mądrość i wiedzę, abym mógł godnie występować przed tym ludem; któż bowiem potrafi sądzić ten tak wielki lud?

¹¹ Wtedy odpowiedział Bóg Salomonowi: Ponieważ to miałeś na myśli i nie prosiłeś o bogactwo, mienie i sławę ani aby pomarli ci, którzy cię nienawidzą, ani o długie życie nie prosiłeś, lecz prosiłeś dla siebie o mądrość i wiedzę, abys mógł sądzić mój lud, nad którym uczyniłem cię królem,

¹² Przeto będzie ci dana mądrość i wiedza; a dam ci także bogactwo i mienie, i sławę, jakich nie miał żaden z królów, którzy byli przed tobą, i mieć nie będą.

¹³ I odszedł Salomon ze wzgórza, które jest w Gibeonie, sprzed Namiotu Zgromadzenia, do Jeruzalemu, i panował nad Izraelem.

¹⁴ Następnie zebrał Salomon wozy wojenne i jezdnych, tak że miał tysiąc czterysta wozów wojennych i dwanaście tysięcy jezdnych, i poumieszczał ich w grodach - wozowniach i przy swojej królewskiej osobie w Jeruzalemie.

¹⁵ Doprowadził też król do tego, że srebra i złota było w Jeruzalemie jak kamieni, a cedrów co do ilości tyle, co sykomor w Szefeli.

¹⁶ Konie, które miał Salomon, sprowadzano z Egiptu i z Koe; handlarze królewscy nabywali je w Koe za określoną cenę.

¹⁷ Wyprawiali się oni i sprowadzali z Egiptu wóz za sześćset srebrników, konia zaś za sto pięćdziesiąt; za ich pośrednictwem dostawały się one dalej do wszystkich królów chetyckich i królów aramejskich.

¹⁸ Następnie postanowił Salomon zbudować imieniu Pana świątynię oraz pałac królewski dla siebie.

2 Księga Kronik (2Krn 2)

- ¹ Wyzaczył tedy Salomon siedemdziesiąt tysięcy tragarzy, osiemdziesiąt tysięcy kamieniarzy w górskich kamieniołomach i nadzorców nad nimi trzy tysiące sześciuset.
- ² Potem wysłał Salomon do Churama, króla Tyru, takie poselstwo: Tak jak postąpiłeś z Dawidem, moim ojcem, że przysłałeś mi drzewa cedrowego, aby mógł zbudować sobie pałac, w którym by mieszkał, postąpi ze mną.
- ³ Oto ja chcę wznieść świątynię imieniu Pana, Boga mego, która jemu byłaby poświęcona, aby składać przed nim wonne ofiary z kadzidła i kłaść stale chleby pokładne, i przynosić ofiary całopalne rano i wieczorem, w sabaty i dni nowiu księżyca, i w święta Pana, Boga naszego, jak to po wsze czasy jest w Izraelu,
- ⁴ Świątynia zaś, którą chcę wznieść, ma być wielka, gdyż Bóg nasz jest większy niż wszyscy bogowie.
- ⁵ Lecz któż zdoła wznieść mu świątynię? Wszak niebios a niebios nie ogarną! A kimże ja jestem, żeby mu móc wznieść świątynię? Chyba po to, aby składać przed nim ofiary z kadzidła?
- ⁶ Przyślij mi więc męża mądrego, który umie obrabiać złoto i srebro, i spiż, i żelazo, i purpurę, i szkarłat, i niebieską purpurę i który zna się na wszelakim snycerstwie wespół z mistrzami, którzy są u mnie w Judzie i w Jeruzalemie, a których już przysposobił mój ojciec.
- ⁷ Przyślij mi także drzew cedrowych i cyprysowych, i sandałowych z Libanu; wiem bowiem, że twoi słudzy znają się na ścinaniu drzew Libanu. Otóż moi słudzy będą razem z twoimi sługami,
- ⁸ By przygotować dla mnie dużo drzewa, gdyż świątynia, którą zamierzam zbudować, ma być wielka i wspaniała.
- ⁹ Otóż dla drwali tych, którzy będą ścinać drzewa, przeznaczam na wyżywienie tych twoich sług dwadzieścia tysięcy korców pszenicy w ziarnie, dwadzieścia tysięcy korców jęczmienia, dwadzieścia tysięcy baryłek oliwy.
- ¹⁰ Churam, król Tyru, odpowiedział listem, który posłał Salomonowi: Ponieważ Pan miłuje swój lud, przeto ciebie dał im jako króla.
- ¹¹ Dalej mówił jeszcze Churam: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który stworzył niebo i ziemię, że dał królowi Dawidowi syna mądrego, roztropnego i rozumnego, który chce wznieść świątynię Panu, dla siebie zaś pałac królewski.
- ¹² Posyłam ci tedy męża mądrego i roztropnego Churam-Abiego;
- ¹³ Jest on synem pewnej kobiety z plemienia Dana, a ojcem jego był Tyryjczyk. Zna się on na obróbce złota i srebra, spiżu i żelaza, kamieni i drewna, purpury i niebieskiej purpury, bisioru i szkarłatu oraz na wszelakim snycerstwie i potrafi wykonać wszelki pomysł, jaki mu się podsunie, wespół z twoimi mistrzami i z mistrzami mego pana, twojego ojca Dawida.
- ¹⁴ Pszenicę zaś i jęczmień, oliwę i wino, o których mówił mój pan, niech przyśle swoim sługom;
- ¹⁵ A my naścinamy drzew w Libanie, ile tylko potrzebujesz, i dostarczymy ci je tratwami drogą morską do Jafy. Ty zaś sprowadzisz je sobie do Jeruzalemu.
- ¹⁶ Następnie Salomon kazał spisać wszystkich mężczyzn cudzoziemców, którzy byli w ziemi izraelskiej już po spisie dokonanym przez jego ojca Dawida. Znalazło się ich tam sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześciuset.
- ¹⁷ Z nich przeznaczył siedemdziesiąt tysięcy na tragarzy, osiemdziesiąt tysięcy na kamieniarzy w górskich kamieniołomach, a trzy tysiące sześciuset na nadzorców, aby doglądali pracy ludzi.

2 Księga Kronik (2Krn 3)

- ¹ Zaczął tedy Salomon budować świątynię Pana w Jeruzalemie na górze Moria, gdzie Pan ukazał się Dawidowi, jego ojcu, w miejscu, które wyznaczył Dawid na klepisku Ornana Jebujejczyka,
- ² Zaczął zaś budować drugiego dnia w drugim miesiącu czwartego roku swego panowania.
- ³ Takie zaś były wymiary, według których Salomon budował świątynię Bożą: długość sześćdziesiąt łokci - licząc łokieć dawnego wymiaru - szerokość dwadzieścia łokci.
- ⁴ Przedsionek z przodu świątyni miał dwadzieścia łokci długości odpowiednio do szerokości świątyni, wysokości zaś dwadzieścia łokci; od wewnątrz wyłożył go szczerym złotem.
- ⁵ Halę dużą kazał obić drzewem cyprysowym i wyłożyć dobrym złotem, nakładając na górę liście palmowe i łańcuszki.
- ⁶ Wyłożył też świątynię drogimi kamieniami dla ozdoby, złoto zaś owe było złotem z Parwaim.
- ⁷ Tak tedy pokrył świątynię, belki, progi, ściany i drzwi złotem, a na ścianach kazał wyrzeźbić cheruby.
- ⁸ Kazał też zbudować miejsce najświętsze, którego długość wynosiła dwadzieścia łokci, odpowiednio do szerokości świątyni, a szerokość także dwadzieścia łokci. Pokrył je dobrym złotem, które ważyło sześćset talentów.
- ⁹ Gwoździe ważyły pięćdziesiąt sykli złota, a również górne komnaty wyłożył złotem.
- ¹⁰ W miejscu najświętszym kazał sporządzić dwa cheruby rzeźbione, które także pokrył złotem.
- ¹¹ Długość skrzydeł cherubów wynosiła dwadzieścia łokci, przy czym skrzydło jednego, długości pięciu łokci, dotykało ściany świątyni, a drugie skrzydło, mające także pięć łokci, dotykało skrzydła drugiego cheruba.
- ¹² Tak samo skrzydło drugiego cheruba, długości pięciu łokci, dotykało ściany świątyni, a drugie skrzydło, mające także pięć łokci, dosięgało skrzydła drugiego cheruba.
- ¹³ Skrzydła tych cherubów rozpościerały się na dwadzieścia łokci, same cheruby zaś stały na nogach, a oblicza ich były zwrócone w stronę świątyni.
- ¹⁴ Następnie kazał sporządzić zasłonę z niebieskiej purpury, ze szkarłatu, z karmazynu i z bisioru i wyhaftować na niej cheruby.
- ¹⁵ Przed świątynią kazał postawić dwie kolumny wysokie na trzydzieści pięć łokci, a na szczycie każdej z nich była głowica pięćłokciowa.
- ¹⁶ Kazał też sporządzić łańcuszki na dolny brzeg głowic i umocować je na głowicach kolumn, jak również sto jabłuszek granatu, które przymocowano do łańcuszków,
- ¹⁷ Po czym kazał postawić te kolumny przed przybytkiem, jedną z prawej, drugą z lewej strony. Tę z prawej strony nazwał Jachin, a tę z lewej Boaz.

2 Księga Kronik (2Krn 4)

- ¹ Następnie kazał sporządzić ołtarz ze spiżu długi na dwadzieścia łokci, szeroki na dwadzieścia łokci, a wysoki na dwadzieścia łokci.
- ² Kazał też sporządzić kadź odlewaną, wyobrażającą morze, okrągłą, długości dziesięciu łokci od krawędzi do krawędzi, pięć łokci wynosiła jej wysokość na krawędzi, obwód jej zaś wynosił trzydzieści łokci.
- ³ Pod nią były wokoło ozdoby w kształcie ogórków, po dziesięć na każdy łokieć długości, okalających kadź dookoła. Po dwa rzędy takich ozdób były odlane razem z nią.
- ⁴ Stała ona na dwunastu bykach, z których trzy były zwrócone ku północy, trzy były zwrócone ku zachodowi, trzy były zwrócone ku południowi, a trzy były zwrócone ku wschodowi, kadź zaś stała na ich wierzchach, a ich zady były zwrócone do wewnątrz.
- ⁵ Jej ściana była gruba na dłoń, krawędź zaś była zrobiona jak krawędź pucharu na kształt kwiatu lilii, a mieściła w sobie trzy tysiące wiader.
- ⁶ Kazał też sporządzić dziesięć wanien do obmywania i umieścić pięć z prawej, a pięć z lewej strony; obmywano w nich to, co przygotowano na całopalenie; kadź zaś służyła do obmywań kapłanom.
- ⁷ Dalej kazał sporządzić dziesięć świeczników ze złota, jak było przepisane, i umieścić je w przybytku, pięć z prawej, a pięć z lewej strony.
- ⁸ Dalej, kazał sporządzić dziesięć stołów i umieścić je w przybytku, pięć z prawej, a pięć z lewej strony, oraz sto złotych czasz.
- ⁹ Następnie kazał zbudować dziedziniec dla kapłanów i wielki dziedziniec, i drzwi dziedzińca, a drzwi te kazał obić blachą spiżową.
- ¹⁰ Kadź wszakże kazał umieścić w południowo-wschodnim rogu świątyni.
- ¹¹ Churam zrobił wreszcie garnce, łopatki i czasze, i w ten sposób dokończył całą robotę, jaką miał wykonać dla króla Salomona w świątyni Bożej;
- ¹² Dwie kolumny, dwie okrągłe głowice na szczycie kolumn, dwie plecionki do przykrycia owych dwóch okrągłych głowic, które były na szczycie kolumn,
- ¹³ Czteryście jabłuszek granatu do owych dwóch plecionek, a jabłuszek tych były dwa rzędy na jedną plecionkę do przykrycia owych dwóch okrągłych głowic na szczycie kolumn;
- ¹⁴ Dalej dziesięć podstawek i dziesięć wanien na tych podstawkach,
- ¹⁵ I jedną kadź, i dwanaście byków pod nią,
- ¹⁶ I garnce, i łopatki, i widelce, ze wszystkimi przyborami; wszystko to zrobił Churam-Abi dla króla Salomona dla świątyni Pana ze spiżu polerowanego.
- ¹⁷ Król zaś kazał je odlewać w formach glinianych w dolinie nadjordańskiej między Sukkot a Sereda;
- ¹⁸ A wszystkich tych przyborów kazał król sporządzić wielkie mnóstwo, tak iż wagi spiżu nie dałoby się obliczyć.
- ¹⁹ Salomon kazał też sporządzić wszystkie przybory, które są w świątyni Bożej, także ołtarz złoty oraz stoły na chleby pokładne,
- ²⁰ I świeczniki, i ich lampy z czystego złota do zapalania ich, zgodnie z przepisem, przed miejscem najświętszym,
- ²¹ Również kwiaty i lampy, i szczypce ze złota, i to ze złota najwyższej próby;
- ²² I nożyki, i kropielnice, i czasze, i popielnice, wszystkie były z czystego złota; w bramie świątyni odrzwia wewnętrzne miejsca najświętszego, a także drzwi główne przybytku były ze złota.

2 Księga Kronik (2Krn 5)

- ¹ Gdy zakończona została cała robota, jaką Salomon kazał wykonać dla świątyni Pana, sprowadził tam Salomon święte dary swego ojca Dawida, srebro, złoto i wszystkie przybory i umieścił je w skarbcu świątyni Bożej,
- ² Po czym zgromadził Salomon w Jeruzalemie starszych izraelskich i wszystkich naczelników plemion, książąt rodów synów izraelskich, ażeby przenieść Skrzynię Przymierza Pańskiego z Miasta Dawida, to jest z Syjonu.
- ³ Zgromadzili się zatem u króla wszyscy mężowie izraelscy na święto, a było to w miesiącu siódmym.
- ⁴ A gdy zeszli się wszyscy starsi izraelscy, Lewici wzięli Skrzynię
- ⁵ I zanieśli skrzynię wraz z Namiotem Zgromadzenia, i wszystkie święte naczynia, jakie były w namiocie; zanieśli je kapłani i Lewici.
- ⁶ Król Salomon zaś i całe zgromadzenie izraelskie, które się u niego zebrało przy Skrzyni, składali na ofiary owce i bydło w takiej ilości, że nie da się liczby ich ustalić.
- ⁷ Potem kapłani umieścili Skrzynię Przymierza Pańskiego na miejscu jej w tylnej komnacie świątyni, w miejscu najświętszym pod skrzydłami cherubów.
- ⁸ Cheruby zaś rozpościerały swoje skrzydła nad miejscem Skrzyni, tak iż cheruby przykrywały Skrzynię wraz z jej drążkami z góry.
- ⁹ A drążki te były tak długie, że końce drążków było widać sprzed tylnej komnaty, z zewnątrz jednak były niewidoczne. Są tam do dziś dnia.
- ¹⁰ W Skrzyni zaś nie było nic jak tylko dwie tablice, które tam włożył Mojżesz pod Chorebem, gdzie Pan zawarł przymierze z synami izraelskimi po wyjściu z Egiptu.
- ¹¹ Gdy zaś kapłani wychodzili z przybytku świętego - wszyscy bowiem kapłani, którzy się tam znajdowali, poświęcili się, nie pilnując kolejności grup,
- ¹² A wszyscy lewiccy chórzyści: Asaf, Heman, Jedutun wraz ze swymi synami i pobratymcami, odziani w bisior, stali z cymbałami, lutniami i cytrami po wschodniej stronie ołtarza, a z nimi stu dwudziestu kapłanów dmących w trąby,
- ¹³ I trębacze, i chórzyści mieli jak jeden mąż i jednym głosem zaintonować pieśń chwały i dziękczynienia Panu - gdy więc wzbił się głos trąb i cymbałów i innych instrumentów do wtóru pieśni pochwalnej dla Pana, że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego, świątynia, to jest świątynia Pana, napełniła się obłokiem,
- ¹⁴ Tak iż kapłanami nie mogli tam ustać, aby pełnić swoją służbę, z powodu tego obłoku, gdyż świątynię Bożą napełniła chwała Pana.

2 Księga Kronik (2Krn 6)

¹ Wtedy Salomon rzekł:

² Panie, który postanowiłeś zamieszkać w mroku! Ja zbudowałem ci ten dom na przybytek, Siedzibę, abyś tu mieszkał na wieki.

³ Po czym król odwrócił się i pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, podczas gdy całe zgromadzenie izraelskie stało.

⁴ I rzekł: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który w mocy swojej spełnił to, co wyrzekł ustami swoimi do Dawida, mego ojca, mówiąc:

⁵ Od dnia, w którym wyprowadziłem mój lud z ziemi egipskiej, nie wybrałem spośród wszystkich plemion izraelskich żadnego miasta, aby w nim wybudowano przybytek na mieszkanie dla imienia mojego, i nie wybrałem żadnego męża, aby był księciem nad ludem moim izraelskim,

⁶ Lecz wybrałem Jeruzalem, aby w nim było imię moje, i wybrałem Dawida, aby stał na czele mojego ludu izraelskiego.

⁷ Zamyślał wprowadzić Dawid, mój ojciec, zbudować przybytek imieniu Pana, Boga izraelskiego,

⁸ Lecz Pan rzekł do Dawida, mego ojca: Iż zamierzałeś zbudować przybytek dla imienia mojego, dobrze postąpiłeś, tak zamyślając,

⁹ Lecz nie ty będziesz budował ten przybytek, ale twój syn, prawowity twój potomek, ten zbuduje przybytek imieniu mojemu.

¹⁰ I dotrzymał Pan swojego słowa, jakie wypowiedział, bo ja wszedłem w miejsce Dawida, mego ojca, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak zapowiedział Pan, i ja zbudowałem przybytek imieniu Pana, Boga izraelskiego.

¹¹ I złożyłem tam Skrzynię, w której złożony jest Zakon Przymierza z Panem, jakie zawarł Pan z synami izraelskimi.

¹² Potem stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnął swoje dłonie.

¹³ Salomon bowiem kazał zrobić podwyższenie ze spiżu i umieścić je w środku dziedzińca; miało ono pięć łokci długości, pięć łokci szerokości i trzy łokcie wysokości. Stanął na nim, ukląkł wobec całego zgromadzenia izraelskiego, wyciągnął swoje dłonie ku niebu

¹⁴ I rzekł: Panie, Boże Izraela! Nie ma ani na niebie, ani na ziemi takiego Boga, jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i stosujesz łaskę wobec sług swoich, którzy z całego serca ciebie się trzymają.

¹⁵ Który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, co mu obiecałeś; ustami swoimi obiecałeś, a w mocy swojej spełniłeś, jak to jest właśnie dzisiaj.

¹⁶ Teraz tedy, Panie, Boże Izraela, dotrzymaj swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, co mu obiecałeś, mówiąc: Nie zabraknie ci męskiego potomka przed obliczem moim, który by zasiadał na tronie izraelskim, jeśli tylko twoi synowie będą się pilnować, aby postępować według mojego zakonu tak jak ty przede mną postępowałeś.

¹⁷ Teraz tedy, Panie, Boże Izraela, potwierdź swoją obietnicę, jaką wypowiedziałeś do swojego sługi, do Dawida.

¹⁸ Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten przybytek, który zbudowałem?!

¹⁹ Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj donośnej modlitwy, jaką twój sługa zanoszi do ciebie.

²⁰ Niechaj oczy twoje otwarte będą nad tym przybytkiem dniem i nocą, nad tym miejscem, o którym

powiedziałeś: Tam będzie imię moje, abys wysłuchiwał modlitwy, jaką twój sługa będzie zanosił na tym miejscu.

²¹ Zechciej wysłuchać błagań twego sługi i twego ludu izraelskiego, z jakimi przystępują do tego miejsca; tak, wysłuchaj z miejsca, gdzie przebywasz, z niebios, a wysłuchując, racz odpuścić.

²² Jeśli ktoś popełni występki przeciwko swemu bliźniemu i ten zobowiązuje go do przysięgi, i on przyjdzie z tą przysięgą przed twój ołtarz w tym przybytku,

²³ To Ty usłysz z niebios tę przysięgę i uczyn, jak to jest powiedziane, oddaj sprawiedliwość sługom swoim, niechaj czyn grzesznika spadnie na jego głowę, niewinny zaś otrzyma zadośćuczynienie, aby mu zostało oddane według jego sprawiedliwości.

²⁴ Jeśliby twój lud izraelski został pobity przez nieprzyjaciela za to, że zgrzeszyli przeciwko tobie, lecz potem nawrócą się i wyznają twoje imię, i będą się modlić i błagać cię w tym przybytku,

²⁵ To Ty usłysz z niebios i odpuść grzech twójemu ludu izraelskiemu, i pozwól im mieszkać w ziemi, którą dałeś im i ich ojcom.

²⁶ Gdy niebiosy będą zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przed tobą, lecz potem będą się modlić na tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swojego grzechu, gdyż ich poniżyłeś,

²⁷ To Ty usłysz z niebios i odpuść grzech twoich sług i twójemu ludu izraelskiemu, bo Ty uczysz ich drogi dobrej, jaką mają kroczyć; więc spuścisz potem deszcz na twoją ziemię, którą dałeś swojemu ludowi w dziedziczne posiadanie.

²⁸ A gdy nastanie głód w ziemi i gdy przyjdzie zaraza, śnieć, rdza, szarańcza, robactwo, gdy jego nieprzyjaciele udręczą go w którymś z miast jego ziemi, gdy nastanie jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba,

²⁹ Tedy wszelką modlitwę, wszelkie błaganie, jakiegokolwiek wypowie każdy człowiek i cały twój lud izraelski, kto tylko odczuje to jako swój cios i swoją boleść, i wzniesie swoje dłonie ku temu przybytkowi,

³⁰ Racz Ty wysłuchać z niebios, z miejsca, gdzie mieszkasz, i odpuścić, i dać każdemu według jego postępków, jak Ty znasz jego serce, gdyż Ty jedynie znasz serce wszystkich synów ludzkich,

³¹ Aby się ciebie bali i chodzili twoimi drogami po wszystkie dni swojego życia na ziemi, którą dałeś naszym ojcom.

³² A także gdy przyjdzie cudzoziemiec, który nie należy do ludu twójemu izraelskiemu, z ziemi dalekiej, ze względu na wielkie twoje imię i mozną twoją rękę, i twoje ramię wyciągnięte, gdy tedy przyjdą i będą się modlić w tym przybytku,

³³ Ty racz wysłuchać z niebios, z miejsca, gdzie mieszkasz, i spełnić to wszystko, o co woła do ciebie ten cudzoziemiec, ażeby poznały wszystkie ludy ziemi twoje imię i bały się ciebie jak twój lud izraelski, i aby wiedziały, że twoje imię jest wypowiedane w tym przybytku, który zbudowałem.

³⁴ Gdy wyruszy twój lud na wojnę przeciwko swoim nieprzyjaciołom, drogą, w którą Ty ich wyślesz, i będą się modlić do ciebie zwróceniem w stronę tego miasta, które wybrałeś, i przybytku, który ja zbudowałem dla imienia twego,

³⁵ Ty racz wysłuchać z niebios ich modlitwę i ich błaganie i uznać ich prawo.

³⁶ Lecz jeśliby zgrzeszyli przeciwko tobie - gdyż nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył - i Ty, rozgniewawszy się na nich, wydałbyś ich w ręce nieprzyjaciela i uprowadziliby ich zaborcy jako jeńców do ziemi dalekiej czy bliskiej,

³⁷ I wzięliby to sobie do serca w ziemi, do której zostali uprowadzeni, i nawróciliby się, i błagaliby ciebie w ziemi, do której zostali uprowadzeni, mówiąc: Zgrzeszyliśmy i zawiniliśmy, i staliśmy się bezbożnymi,

³⁸ I nawróciliby się do ciebie z całego swego serca i z całej swojej duszy w ziemi, do której zostali uprowadzeni, i modliliby się zwróceniu w stronę swojej ziemi którą dałeś ich ojcom, i miasta, które wybrałeś, i przybytku, który zbudowałem dla twego imienia,

³⁹ Ty racz wysłuchać z niebios, z miejsca, gdzie mieszkasz, ich modlitwy i ich błagania i uznać ich prawo, i odpuścić twemu ludowi to, czym zgrzeszyli przeciwko tobie.

⁴⁰ Niechaj tedy teraz, Boże mój, będą oczy twoje otwarte, a uszy twoje uważne na modlitwę w tym miejscu.

⁴¹ A teraz, Panie, Boże, powstań i przyjdź do miejsca swego odpoczynienia, Ty i Skrzynia Twojej Mocy, Twój kapłan, Panie, Boże, niech się przyobleką w zbawienie, A twoi nabożni niech się radują dobrem,

⁴² Panie, Boże, nie odwracaj się od pomazańca swego, Pomnij na łaski okazane Dawidowi, twemu słudze.

2 Księga Kronik (2Krn 7)

- ¹ A gdy Salomon zakończył modlitwę, spadł ogień z niebios i strawił ofiarę całopalną i ofiary rzeźne, a chwała Pańska wypełniła świątynię.
- ² I nie mogli kapłani wejść do świątyni Pańskiej, gdyż chwała Pańska wypełniła świątynię Pańską.
- ³ Wszyscy synowie izraelscy zaś, widząc ogień spadający i chwałę Pańską nad świątynią, przyklęknęli twarzą do ziemi na posadzce i oddali pokłon, wysławiając Pana, że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego.
- ⁴ Król zaś i cały lud składali ofiary przed Panem.
- ⁵ Złożył tedy król Salomon na ofiarę dwadzieścia dwa tysiące wołów i sto dwadzieścia tysięcy owiec; w ten sposób poświęcili, król i cały lud, świątynię Bożą,
- ⁶ Kapłani zaś pełnili swoje czynności, również Lewici z przyborami do wtóru pieśniom dla Pana, które kazał sporządzić król Dawid ku wysławianiu Pana, że na wieki trwa łaska jego, gdy Dawid za ich pośrednictwem chwalił Pana; naprzeciw nich kapłani dęli w trąby, a cały Izrael stał.
- ⁷ Następnie poświęcił Salomon środek dziedzińca, który był przed świątynią Pana, złożywszy tam ofiary całopalne i tłuszcz ofiar pojednania; ołtarz spiżowy bowiem, który Salomon kazał sporządzić, nie mógł pomieścić ofiary całopalnej, ofiary z pokarmów i z tłuszczów.
- ⁸ W tym to czasie obchodził Salomon, a wraz z nim cały Izrael, ogromne zgromadzenie ludu, począwszy od miejsca, gdzie się idzie do Chamat, aż po Rzekę Egipską, uroczyste święto przez siedem dni,
- ⁹ Ósmego dnia zaś odbyli uroczyste zebranie, gdyż poświęcenie ołtarza obchodzili przez siedem dni i święto przez siedem dni.
- ¹⁰ W dwudziestym trzecim dniu siódmego miesiąca rozpuścił lud do jego namiotów, radosny i dobrej myśli z powodu dobroci, jaką Pan okazał Dawidowi i Salomonowi oraz Izraelowi, swojemu ludowi.
- ¹¹ A gdy Salomon dokończył świątynię Pańską i pałac królewski, i gdy pomyślnie wykonał wszystko, co umyślił w swoim sercu, a by uczynić w świątyni Pańskiej i w swoim pałacu,
- ¹² Ukazał się Pan Salomonowi w nocy i rzekł do niego: Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem sobie miejsce to na dom ofiarny.
- ¹³ Gdy zamknę niebios, tak iż nie będzie deszczu, albo gdy każę szarańczy, aby objadła ziemię, albo gdy ześlę zarazę na mój lud,
- ¹⁴ I ukorzy się mój lud, który jest nazwany moim imieniem, i będą się modlić, i szukać mojego oblicza, i odwrócą się od swoich złych dróg, to Ja wysłucham z niebios, i odpuszczę ich grzechy i ich ziemię uzdrowię.
- ¹⁵ I będą moje oczy otwarte, i moje uszy uważne na modlitwę w tym miejscu zanoszoną.
- ¹⁶ Bo oto wybrałem i poświęciłem tę świątynię, aby tam było moje imię na wieki, i moje oczy, i moje serce tam będą skierowane po wszystkie dni.
- ¹⁷ Jeśli tedy będziesz postępował wobec mnie tak, jak postępował Dawid, twój ojciec, czyniąc wszystko, co ci nakazałem, i przestrzegając moich przykazań i ustaw,
- ¹⁸ Utwierdzę tron twojego królestwa, jak sprzymierzyłem się z Dawidem, twoim ojcem, mówiąc: Nie braknie ci męskiego potomka na władcę w Izraelu.
- ¹⁹ Lecz jeśli odwrócić się i porzucicie moje przykazania i nakazy, które wam dałem i zechcecie pójść służyć innym bogom i im oddawać pokłon,
- ²⁰ To wykorzenię Izraela z mojej ziemi, którą im dałem, a tę świątynię, którą poświęciłem dla mego imienia, odrzucę od mego oblicza i uczynię ją osnową przypowieści i przedmiotem drwin u wszystkich ludów.

²¹ A nad tą świątynią, która była tak wyniosła, każdy przechodzący mimo wzdrygnie się i powie: Za co uczynił tak Pan tej ziemi i tej świątyni?

²² Wtedy odpowiedzą: Za to, że opuścili Pana, Boga swoich ojców, który wyprowadził ich z ziemi egipskiej, i przyłączyli się do innych bogów, i pokłon im oddawali, i służyli im, za to sprowadził Pan na nich to całe nieszczęście.

2 Księga Kronik (2Krn 8)

- ¹ A po upływie dwudziestu lat, w ciągu których Salomon zbudował świątynię Pana i swój własny pałac,
- ² Odbudował też Salomon miasta, które mu oddał Churam, i osiedlił tam Synów izraelskich.
- ³ Następnie wyprawił się Salomon do Chamat Soby i zdobył je.
- ⁴ Potem rozbudował Tadmor na pustyni i wszystkie miasta ze spichlerzami na zboże, jakie pobudował w Chamacie.
- ⁵ Rozbudował też Bet-Choron górne i Bet-Choron dolne, miasta warowne z obronnymi murami bramami i zaworami.
- ⁶ Także Baalat i wszystkie miasta ze spichlerzami za zboże, które należały do Salomona, i wszystkie miasta dla wozów, i miasta dla konnicy, i wszystko to, co umyślił zbudować w Jeruzalemie, i w Libanie, i w całej krainie, w której panował.
- ⁷ Całą ludność pozostałą po Chetejczykach, Amorejczykach, Peryzyjczykach, Chiwwijczykach, Jebujejczykach, nie należącą do Izraela,
- ⁸ Mianowicie ich potomków, pozostałych po nich w ziemi, których synowie izraelscy nie zdołali wytracić, Salomon pociągnął do robót pańszczyźnianych, które wykonują do dnia dzisiejszego.
- ⁹ Z synów izraelskich Salomon nikogo nie pociągnął do robót służebnych, lecz byli oni wojownikami, dowódcami jego straży przybocznej, dowódcami wozów wojennych i konnicy.
- ¹⁰ Oni byli najwyższymi urzędnikami, których miał król Salomon w liczbie dwustu pięćdziesięciu, którzy dozorowali lud.
- ¹¹ Córkę faraona Salomon przeniósł z Miasta Dawida do pałacu, który dla niej wybudował, gdyż powiadał: Nie powinna mieszkać moja żona w domu Dawida, króla izraelskiego, gdyż są to miejsca święte przez to, iż Skrzynia Pańska weszła do nich.
- ¹² Odtąd składał Salomon ofiary całopalne Panu na ołtarzu Pańskim, który zbudował przed przedsionkiem,
- ¹³ Mianowicie zgodnie z wymogami każdego dnia, aby składać ofiary całopalne według nakazu Mojżesza w sabaty, w święta nowiu i w trzy coroczne święta, w Święto Przaśników, w Święto Tygodni i w Święto Szałasów.
- ¹⁴ Ustanowił też zgodnie z zarządzeniem Dawida, swego ojca, grupy kapłańskie do ich służby oraz lewickie do ich czynności, mianowicie do nucenia hymnów pochwalnych i usługiwania kapłanom, zgodnie z wymogami każdego dnia; ustanowił też odźwiernych według ich grup dla każdej bramy; taki bowiem był nakaz Dawida, męża Bożego.
- ¹⁵ Nie odstąpiono od żadnego nakazu królewskiego dotyczącego kapłanów i Lewitów oraz żadnej sprawy i skarbców.
- ¹⁶ W ten sposób zostały wykonane wszelkie prace Salomona od dnia położenia fundamentów pod świątynię Pana aż do całkowitego wykończenia świątyni Pana.
- ¹⁷ Wtedy to wyruszył Salomon do Esjon-Geber i do Elat na wybrzeżu morskim, w ziemi edomskiej,
- ¹⁸ A Churam przysłał mu przez swoje sługi okręty i ludzi obeznanych z morzem; ci wyprawili się ze sługami Salomona do Ofiru, zabrali stamtąd czterysta pięćdziesiąt talentów złota i przywieźli je królowi Salomonowi.

2 Księga Kronik (2Krn 9)

¹ A gdy królowa Saby usłyszała wieść o Salomonie, wybrała się do Jeruzalemu z nader licznym orszakiem na wielbłądach objuczonych wonnościami, wielką ilością złota i drogimi kamieniami, ażeby wypróbować Salomona przez stawianie zagadkowych pytań, przyszedłszy do Salomona rozmawiała z nim o wszystkim, co miała na sercu.

² Salomon zaś odpowiadał na wszystkie jej pytania i nie było takiej sprawy, na którą nie umiałby dać jej odpowiedzi:

³ A gdy królowa Saby poznała mądrość Salomona i obejrzała pałac, który zbudował,

⁴ I potrawy na jego stole, i stanowiska jego dostojników, i sprawność w usługiwaniu jego sług, ich stroje, podawane napoje, zwłaszcza zaś ofiarę całopalną, którą złożył w świątyni Pana, nie mogła wyjść z podziwu

⁵ I rzekła do króla: Prawdą okazuje się to, co słyszałam w mojej ziemi o twoich sprawach i o twojej mądrości;

⁶ Lecz nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam na własne oczy; ale i tak nie powiedziano mi ani połowy o wielkości twojej mądrości, przewyższasz bowiem pogłoski, które o tobie słyszałam.

⁷ Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, którzy stale stoją przed tobą, że mogą słuchać twojej mądrości.

⁸ Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na swoim tronie jako króla z ramienia Pana, Boga twego; dlatego że Bóg twój umiłował Izraela, aby się ostał na wieki, ustanowił cię nad nimi królem, abys stosował prawo i sprawiedliwość.

⁹ Po czym podarowała królowi sto dwadzieścia talentów złota i ogromną ilość wonności i drogich kamieni. I nigdy już nie było takich wonności jak te, które królowa Saby podarowała królowi Salomonowi.

¹⁰ Również słudzy Churama i słudzy Salomona, którzy sprowadzali złoto z Ofiru, przywozili drzewo sandałowe oraz drogie kamienie;

¹¹ Król kazał sporządzić z drzewa sandałowego schody w świątyni Pańskiej i w pałacu królewskim oraz cytry i lutnie dla śpiewaków. Takich jak te nie widziano przedtem w ziemi judzkiej.

¹² Król Salomon zaś podarował królowej Saby wszystko, czego zapragnęła, co sobie życzyła, znacznie więcej niż to, co ona przywiozła królowi. Potem wybrała się w drogę powrotną i odjechała do swojej ziemi wraz ze swoimi dworzanami.

¹³ A ilość złota, które w ciągu jednego roku napływało do Salomona, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów,

¹⁴ Nie licząc dochodów od wędrownych handlarzy i kupców, i od wszystkich królów arabskich, i namiestników ziemi, przywożących złoto i srebro Salomonowi.

¹⁵ Następnie król Salomon kazał sporządzić dwieście tarcz z kutego złota, na jedną tarczę zaś wychodziło sześćset sykli kutego złota,

¹⁶ Poza tym trzysta puklerzy z kutego złota, a na jeden puklerz wychodziło trzysta sykli złota; i złożył je król w leśnym pałacu libańskim.

¹⁷ Król kazał też sporządzić wielki tron z kości słoniowej i powlec go szczerym złotem;

¹⁸ Tron miał sześć stopni i podnózek ze złota przymocowany do tronu oraz poręcze z obu stron siedzenia, a dwa lwy stały obok poręczy.

¹⁹ Dwanaście lwów zaś stało tam na sześciu stopniach z jednej i z drugiej strony; w żadnym innym królestwie czegoś takiego nie zrobiono.

- ²⁰ Wszystkie kielichy króla Salomona były ze złota, także wszystkie przybory w Leśnym Domu Libańskim były ze szczerzego złota, nic ze srebra, które w czasach Salomona za nic było uważane,
- ²¹ Gdyż okręty króla płynęły do Tarszysz wraz ze sługami Churama; raz na trzy lata przyplływały okręty z Tarszysz, przywożąc złoto i srebro, kość słoniową oraz małpy i pawie.
- ²² Tak tedy król Salomon bogactwem i mądrością przewyższał wszystkich królów ziemi;
- ²³ Toteż wszyscy królowie ziemi pragnęli zbliżyć się do Salomona, aby słuchać jego mądrości, jaką Bóg włożył w jego serce.
- ²⁴ A wszyscy oni przynosili rokrocznie swoje daniny, naczynia srebrne, naczynia złote, szaty, broń, wonności, konie, muły.
- ²⁵ Salomon miał cztery tysiące stajni dla koni i wozów wojennych i dwadzieścia tysięcy jezdnych, a rozmieścił je po miastach przeznaczonych dla wozów oraz przy osobie króla w Jeruzalemie.
- ²⁶ Panował nad wszystkimi królami od rzeki Eufratu aż do ziemi filistyńskiej i aż do granicy Egiptu.
- ²⁷ Król nagromadził w Jeruzalemie srebra tyle co kamieni, a drzewa cedrowego jak sykomor, których jest bardzo dużo w Szeferi.
- ²⁸ Sprowadzano też dla Salomona konie z Egiptu i ze wszystkich krajów.
- ²⁹ Pozostałe zaś sprawy Salomona, od pierwszych do ostatnich, spisane są w Dziejach Proroka Natana i w Proroctwie Achiasza z Sylo, i w Jasnowidzeniach Jasnowidza Jeddo dotyczących Jeroboama, syna Nebata.
- ³⁰ Salomon panował w Jeruzalemie nad całym Izraelem przez czterdzieści lat.
- ³¹ I spoczął Salomon ze swoimi ojcami i pogrzebali go w Mieście Dawida, jego ojca, a władzę królewską po nim objął Rechabeam, jego syn.

2 Księga Kronik (2Krn 10)

- ¹ Rechabeam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył cały Izrael, aby go obwołać królem.
- ² Gdy usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, który przebywał w Egipcie, dokąd uciekł przed królem Salomonem, powrócił Jeroboam z Egiptu.
- ³ Posłano bowiem po niego i wezwano go. Gdy przyszedł Jeroboam i cały Izrael, wówczas powiedzieli do Rechabeama tak:
- ⁴ Twój ojciec nałożył na nas twarde jarzmo, teraz więc ty uczyni lżejszą twarą pańszczyznę twojego ojca, ciężkie jego jarzmo, jakie na nas nałożył, a będziemy ci służyli.
- ⁵ A on rzekł do nich: Przyjdźcie do mnie ponownie za trzy dni. I lud odszedł.
- ⁶ Wtedy król Rechabeam zasięgnął rady starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem, gdy jeszcze żył, pytając ich: Jak radzicie mi odpowiedzieć temu ludowi?
- ⁷ Oni odpowiedzieli mu tak: Jeżeli będziesz dobry dla tego ludu i okażesz im życzliwość, i przemówisz do nich słowami łaskawymi, będą twoimi sługami po wszystkie dni.
- ⁸ Lecz on odrzucił radę starszych, której mu udzielili, a zasięgnął rady młodzieńców, którzy razem z nim wyrosli, a obecnie byli w jego orszaku.
- ⁹ I zapytał ich: Jak wy radzicie mi odpowiedzieć temu ludowi, który mnie prosił: Uczyni nam lżejszym jarzmo, jakie nałożył na nas twój ojciec.
- ¹⁰ I rzekli do niego młodzieńcy, którzy razem z nim wyrosli: Powiedz tak temu ludowi, który rzekł do ciebie: Ojciec twój uczynił ciężkim jarzmo nasze, lecz ty uczyni nam je lżejszym. Tak powiedz do nich: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca.
- ¹¹ Otóż jeżeli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, to ja jeszcze dołożę do waszego jarzma; mój ojciec chłostał was biczami, a ja chłostać was będę kańczugami.
- ¹² A gdy Jeroboam i cały lud przyszedł do Rechabeama trzeciego dnia, jak król polecił w słowach: Powróćcie do mnie trzeciego dnia,
- ¹³ Król odezwał się do nich twardo. Król Rechabeam odrzucił radę starszych
- ¹⁴ I przemówił do nich według rady młodzieńców tak: Mój ojciec uczynił ciężkim wasze jarzmo, lecz ja dołożę jeszcze do waszego jarzma; mój ojciec chłostał was biczami, a ja chłostać was będę kańczugami.
- ¹⁵ I nie wysłuchał król ludu, gdyż takie było zrządzenie Boże, aby Pan mógł utrzymać w mocy swoje słowo, które wyrzekł przez Achiasza z Sylo do Jeroboama, syna Nebata.
- ¹⁶ Ponieważ król ich nie wysłuchał, cały Izrael dał taką odpowiedź królowi: Co nas obchodzi Dawid? Nie mamy dziedzictwa z synem Isajego. Każdy do swoich namiotów, Izraelu! Teraz troskaj się ty o swój dom, Dawidzie! I rozszedł się cały Izrael do swoich namiotów,
- ¹⁷ Tak iż Rechabeam królował tylko nad synami izraelskimi, którzy mieszkali w miastach judzkich.
- ¹⁸ Gdy zaś król Rechabeam wyprawił Hadorama, który miał nadzór nad robotami pańszczyźnianymi, synowie izraelscy ukamienowali go na śmierć. Król Rechabeam wsiadł spiesznie na swój wóz i uciekł do Jeruzalemu.
- ¹⁹ Tak odpadł Izrael od rodu Dawidowego aż po dziś dzień.

2 Księga Kronik (2Krn 11)

¹ Gdy Rechabeam przybył do Jeruzalemu, zgromadził ród Judy i Beniamina w liczbie stu osiemdziesięciu tysięcy zaprawionych w walce, aby wszcząć wojnę z Izraelem w celu przywrócenia królestwa Rechabeamowi.

² Wtedy doszło słowo Pana Szemajasza, męża Bożego, tej treści:

³ Powiedz Rechabeamowi, synowi Salomona, królowi judzkiemu, i całemu Izraelowi w Judzie, i Beniaminitom tak:

⁴ Tak mówi Pan: Nie wyruszycie i nie będziecie walczyć z waszymi braćmi. Wróćcie każdy do swego domu, gdyż ode mnie wyszła ta sprawa. Usłuchali więc słów Pańskich i zawrócili z wyprawy przeciwko Jeroboamowi.

⁵ Rechabeam zamieszkał w Jeruzalemie i przebudował niektóre miasta w Judzie w twierdze,

⁶ Mianowicie Betlejem, Etam, Tekoa,

⁷ Bet-Sur, Socho, Adullam,

⁸ Gat, Maresza, Zif,

⁹ Adoraim, Lakisz, Azeka,

¹⁰ Sorea, Ajjalon, Chebron. To były miasta warowne w Judzie i w Beniaminie.

¹¹ Umocnił te twierdze, ustanowił w nich dowódców i zaopatrzył w zapasy żywności, oliwy i wina

¹² Oraz każde poszczególne z tych miast w tarcze i w dzidy, i potężnie je wzmocnił. Do niego więc należeli Juda i Beniamin.

¹³ Lecz kapłani i Lewici, którzy byli w całym Izraelu, przystawali do niego ze wszystkich swoich miejsc zamieszkania,

¹⁴ Lewici bowiem porzucali swoje pastwiska i swoje posiadłości, i udawali się do Judy i do Jeruzalemu, gdyż Jeroboam i jego synowie odsunęli ich od czynności kapłańskich w służbie Pana,

¹⁵ Ustanawiając własnych kapłanów dla wyżyn i dla duchów polnych, i cielców, jakie Jeroboam kazał sporządzić.

¹⁶ Za nimi zaś przybywali do Jeruzalemu ze wszystkich plemion izraelskich ci, którzy byli oddani całym sercem szukaniu Pana, Boga izraelskiego, aby składać ofiary Panu, Bogu swoich ojców.

¹⁷ Przez to zaś wzmocnili królestwo judzkie i wsparli Rechabeama, syna Salomona, na trzy lata, gdyż przez trzy lata kroczyli drogą Dawida i Salomona.

¹⁸ A Rechabeam pojął za żonę Machalat, córkę Jerimota, syna Dawida, oraz Abigail, córkę Eliaba, syna Isajego.

¹⁹ Urodziła mu ona synów: Jeusza, Szemariasza i Zahama.

²⁰ Po niej pojął Maachę, córkę Abszaloma, i ta urodziła mu Abiasza, Attaja i Zizę, i Szelomita.

²¹ Rechabeam zaś miłował Maachę, córkę Abszaloma, bardziej niż inne swoje żony i nałożnice - miał bowiem osiemnaście żon i sześćdziesiąt nałożnic był zaś ojcem dwudziestu ośmiu synów i sześćdziesięciu córek.

²² Jako pierwszego księcia wśród braci wysunął Rechabeam Abiasza, syna Maachy, chciał bowiem, aby on został królem.

²³ Rozsądnie też postąpił, rozmieszczając wszystkich swoich synów po wszystkich okręgach Judy i Beniamina, po wszystkich miastach warownych, przydzielając im w bród żywności i rając im mnóstwo żon.

2 Księga Kronik (2Krn 12)

¹ Gdy królestwo Rechabeama utwierdziło się, on sam zaś stał się potężnym, porzucił zakon Pański, a wraz z nim cały Izrael.

² W piątym roku panowania Rechabeama zdarzyło się, że Szyszak, król egipski, najechał na Jeruzalem - dlatego że sprzeniewierzyli się Panu -

³ Z tysiącem i dwustu wozami wojennymi i z sześćdziesięciu tysiącami jezdnych, a lud zbrojny, który przyszedł z nim z Egiptu, Libijczycy, Sukkijczycy i Kuszyci, był niezliczony.

⁴ Zdobywszy miasta warowne, które należały do Judy, dotarł aż do Jeruzalemu.

⁵ Wtedy prorok Szemajasz udał się do Rechabeama i do książąt judzkich, którzy wycofali się przed Szyszakiem do Jeruzalemu, i rzekł do nich: Tak mówi Pan: Wy porzuciliście mnie, toteż i Ja was porzuciłem i wydałem w rękę Szyszaka.

⁶ Wtedy książęta izraelscy oraz król ukorzyli się i rzekli: Pan jest sprawiedliwy.

⁷ Gdy Pan widział, że się ukorzyli, doszło Szemajasza słowo Pana tej treści: Ponieważ się ukorzyli, nie wytracę ich, lecz wkrótce ześlę im ratunek, a gniew mój na Jeruzalem nie wyleje się przez rękę Szyszaka.

⁸ Zostaną jednak jego poddanymi, aby poznali, co to znaczy służyć mnie albo służyć królestwom ziemskim.

⁹ Szyszak, król egipski, najechał więc na Jeruzalem i zabrał skarby świątyni Pańskiej i skarby pałacu królewskiego, wszystko to zabrał. Zabrał też złote tarcze, które kazał sporządzić Salomon.

¹⁰ W tedy król Rechabeam kazał sporządzić zamiast nich tarcze spiżowe i powierzył je dowódcom straży przybocznej, którzy pilnowali wejścia do pałacu królewskiego.

¹¹ Ilekroć król wchodził do świątyni Pańskiej, przychodziła straż przyboczna i zabierała je, po czym znowu przynosiła je z powrotem do wartowni straży przybocznej.

¹² Ponieważ król ukorzył się, odwrócił się od niego gniew Pana i nie wytracił go całkowicie; boć także w Judzie działały się dobre rzeczy.

¹³ I znów stał się król Rechabeam potężnym w Jeruzalemie, i panował. Miał zaś Rechabeam czterdzieści jeden lat, gdy objął władzę królewską, a panował siedemnaście lat w Jeruzalemie, mieście, które wybrał Pan ze wszystkich plemion izraelskich, ażeby tam złożyć imię swoje. Matka jego miała na imię Naama, a była Ammonitką.

¹⁴ Czynił zaś to, co złe, gdyż nie zwrócił swego serca, aby szukać Pana.

¹⁵ A sprawy Rechabeama, od pierwszych do ostatnich, są spisane w Dziejach Proroka Szemajasza i Jasnowidza Iddo. Wojny zaś między Rechabeamem a Jeroboamem trwały przez cały czas.

¹⁶ I spoczął Rechabeam ze swoimi ojcami i został pochowany w Mieście, Dawida, władzę zaś królewską po nim objął Abiasz, jego syn.

2 Księga Kronik (2Krn 13)

- ¹ Abiasz objął władzę królewską nad Judą w osiemnastym roku panowania Jeroboama,
- ² A sprawował ją w Jeruzalemie trzy lata. Matka jego miała na imię Maaka, a była córką Uriela z Gibei. Między Abiaszem a Jeroboamem była wojna.
- ³ Rozpoczął zaś Abiasz wojnę, mając wojska czterysta tysięcy doborowych dzielnych wojowników, lecz i Jeroboam przygotował się do wojny z nim z wojskiem liczącym osiemset tysięcy doborowych wojowników.
- ⁴ Wtedy Abiasz stanął na szczycie góry Semaraim na pogórzu efraimskim i zawołał: Słuchajcie mnie, Jeroboamie i wszyscy Izraelici!
- ⁵ Czy nie powinniście wiedzieć, że Pan, Bóg Izraela, oddał władzę królewską nad Izraelem po wszystkie czasy Dawidowi i jego potomkom na podstawie trwałego przymierza?
- ⁶ Tymczasem powstał Jeroboam, syn Nebata, sługa Salomona, syna Dawidowego, i zbuntował się przeciwko swojemu panu.
- ⁷ I skupili się wokół niego mężowie próżni, nicponie, i zyskali przewagę nad Rechabeamem, synem Salomona, bo Rechabeam był jeszcze młody i nieśmiały, i nie mógł im się oprzeć.
- ⁸ Teraz zaś wy myślicie, że potrafcie przeciwstawić się królestwu Pana oddanego w rękę potomków Dawida, dlatego że jesteście gromadą liczną i że macie ze sobą złote cielce, które Jeroboam kazał wam sporządzić jako bogów.
- ⁹ Czy nie wypędziliście kapłanów Pana, potomków Aarona, i Lewitów, i nie narobiliście sobie kapłanów jak ludy innych krajów, gdzie to każdy, kto przychodzi z młodym cielcem i z siedmioma baranami, aby go wyświęcono, zostaje kapłanem tych, którzy nie są bogami!
- ¹⁰ U nas natomiast Pan jest naszym Bogiem i my nie opuściliśmy go, a kapłanami, sprawującymi służbę dla Pana, są potomkowie Aarona, a także Lewici spełniają swoje czynności.
- ¹¹ Składają oni Panu co poranek i co wieczór ofiary całopalne i kadzidlane z wonnych rzeczy, rozkładają chleby pokładne na stole z czystego złota, dbają o szczerozłoty świecznik z jego lampami, aby świeciły co wieczór, gdyż my przestrzegamy przepisów Pana, Boga naszego, wy natomiast opuściliście go.
- ¹² Tak więc z nami na czele jest Bóg i jego kapłani z surmami bojowymi, aby zagrać pobudkę do boju przeciwko wam! Synowie izraelscy, nie walczcie z Panem, Bogiem waszych ojców, gdyż nie powiedzie się wam!
- ¹³ Tymczasem Jeroboam przeprowadził zasadzkę na tyły tak, iż byli przed Judejczykami, a zasadzka była za nimi.
- ¹⁴ Gdy się Judejczycy obejrzel, znaleźli się w boju z przodu i z tyłu; zaczęli więc wołać do Pana, a kapłani zadęli w trąby.
- ¹⁵ Wtedy Judejczycy wydali okrzyk bojowy. Skoro tylko Judejczycy wydali okrzyk bojowy, Pan pobił Jeroboama i całego Izraela wobec Abiasza i Judejczyków.
- ¹⁶ Synowie izraelscy uciekli więc przed Judejczykami i Bóg wydał ich w ich ręce.
- ¹⁷ Wtedy Abiasz i jego wojownicy urządzili wśród nich wielką rzeź, i padło z Izraela pięćset tysięcy doborowych wojowników.
- ¹⁸ Tak to zostali wtedy synowie izraelscy upokorzeni, a Judejczycy zyskali przewagę, gdyż polegali na Panu, Bogu swoich ojców.
- ¹⁹ Potem Abiasz puścił się w pogoń za Jeroboamem i zdobył na nim następujące grody: Betel i jego przyległości, Jeszanę i jej przyległości, i Efron i jego przyległości.
- ²⁰ Za życia Abiasza nie odzyskał już Jeroboam swej potęgi i Pan ugodził go tak, że umarł.

²¹ Abiasz zaś doszedł do potęgi. Pojął on czternaście żon, z którymi miał dwudziestu dwóch synów i szesnaście córek,

²² Pozostałe zaś sprawy Abiasza, jego postęпки i czyny oraz jego słowa są zapisane w Historii Proroka Iddo.

²³ I spoczął Abiasz ze swoimi ojcami, i pogrzebali go w Mieście Dawida, władzę królewską zaś po nim objął Asa, jego syn. Za jego czasów panował w ziemi pokój przez dziesięć lat.

2 Księga Kronik (2Krn 14)

- ¹ Asa zaś czynił to, co dobre i słuszne w oczach Pana, jego Boga.
- ² Usunął obce ołtarze i świątynki na wzgórzach, potrzaskał słupy i powycinał święte gaje,
- ³ I nakazał Judejczykom, aby szukali Pana, Boga swoich ojców, wypełniali zakon i przykazania.
- ⁴ Usunął ze wszystkich miast judzkich świątynki na wzgórzach i ołtarze do kadzenia. Pod jego władzą królestwo miało spokój.
- ⁵ Następnie pobudował w Judzie twierdze, gdyż w kraju panował spokój, nikt z nim nie prowadził wojny w tych latach, gdyż Pan użyczył mu pokoju.
- ⁶ Potem rzekł do Judejczyków: Rozbudujmy te miasta, otoczmy je murami i basztami, opatrzmy w bramy i zawory, dopóki ziemia jeszcze jest nasza. Ponieważ szukaliśmy Pana, Boga naszego, więc i On poszukał nas i zapewnił nam spokój ze wszystkich stron. Budowali więc i dobrze im się wiodło.
- ⁷ Miał zaś Asa z Judy wojska zbrojnego w tarcze i dzidy trzysta tysięcy, z Beniamina zbrojnego w puklerze i łuki dwieście osiemdziesiąt tysięcy, samych dzielnych wojowników.
- ⁸ Przeciwko nim wyruszył Zerach, Kuszyta, z wojskiem liczącym milion żołnierzy i trzysta wozów wojennych i dotarł aż do Mareszy.
- ⁹ Asa wyruszył przeciwko niemu i stanęli w szyku bojowym w Dolinie Sefata w pobliżu Mareszy.
- ¹⁰ Wtedy Asa tak wołał do Pana, Boga swego: Panie, oprócz ciebie nie ma takiego, kto by mógł pomóc w walce między silnym a bezsilnym. Pomóż nam, Panie, Boże nasz, bo na tobie się oparliśmy i w imieniu twoim wyruszyliśmy przeciwko tej gromadzie. Panie! Tyś Bogiem naszym, niech ci nie sprosta człowiek!
- ¹¹ Pan pobił tedy Kuszytów wobec Asy i wobec Judejczyków, i Kuszytów zaczęli uciekać,
- ¹² Ale Asa i lud zbrojny, który był z nim, puścili się za nimi w pogoń aż do Gerar, i padło z Kuszytów tyle, że nikt nie pozostał przy życiu; zostali bowiem pobici wobec Pana i jego wojska; i zabrano bardzo obfity łup.
- ¹³ Zdobyli też wszystkie miasta wokoło Gerar, gdyż padł na nie strach przed Panem tak, iż mogli wszystkie te miasta złupić, a łup był z nich obfity.
- ¹⁴ Zniszczyli też namioty właścicieli trzód i uprowadzili mnóstwo owiec i wielbłądów, po czym powrócili do Jeruzalemu.

2 Księga Kronik (2Krn 15)

- ¹ Wtedy Azariasza, syna Odeda, opanował Duch Boży,
- ² Wszedł przeto naprzeciw Asy i rzekł do niego: Słuchajcie mnie, ty Aso i wy wszyscy Judejczycy i Beniaminici! Pan jest z wami, jeżeli wy jesteście z nim, a jeżeli go szukacie, pozwoli wam się znaleźć, lecz jeżeli go opuścicie i On was opuści.
- ³ Przez długi czas był Izrael bez prawdziwego Boga, nie miał też kapłana, który by go nauczył, i nie miał zakonu.
- ⁴ W tej swojej udreće zwrócił się do Pana, Boga izraelskiego, i szukał go, On też pozwolił im się znaleźć.
- ⁵ W tych czasach nie był bezpieczny ten, który wychodził, ani ten, który wchodził, gdyż nastąpiły wielkie zamieszki dla wszystkich mieszkańców ziem.
- ⁶ Jeden naród pokonywał drugi naród, jedno miasto drugie miasto, gdyż Bóg niepokoił ich różną udrećką.
- ⁷ Lecz wy bądźcie mocni i nie opuszczajcie waszych rąk, gdyż jest nagroda za wasze uczynki.
- ⁸ Gdy Asa usłyszał te słowa i to proroctwo Azariasza, proroka, syna Odeda, poczuł się silny i usunął bałwany z całej ziemi judzkiej i z Beniamina, i ze wszystkich miast, które zdobył na pogórzcu efraimskim i odnowił ołtarz Pana, który stał przed przedsionkiem Pana.
- ⁹ Następnie zebrał wszystkich Judejczyków i Beniaminitów oraz tych z Efraimitów, Manassesytów i Symeonitów, którzy jako uchodźcy przebywali u nich, gdyż przyłączyli się do niego w wielkiej liczbie z Izraelitów, widząc, że Pan, jego Bóg, jest z nim.
- ¹⁰ Zbrali się więc w Jeruzalemie w trzecim miesiącu piętnastego roku panowania Asy
- ¹¹ I złożyli w tym dniu Panu ofiary ze zdobytego bydła, które sprowadzili, siedemset wołów i siedem tysięcy owiec,
- ¹² Podejmując zobowiązanie, że będą szukać Pana, Boga swoich ojców, z całego serca i z całej duszy,
- ¹³ I że każdy, czy mały czy wielki, czy mężczyzna czy kobieta, który by nie szukał Pana, poniesie śmierć.
- ¹⁴ I złożyli donośnym głosem przysięgę Panu wśród radosnych okrzyków i dźwięku trąb i rogów.
- ¹⁵ I radowali się wszyscy Judejczycy z tej przysięgi, gdyż złożyli ją ze szczerego serca i ohotnie powzięli postanowienie, że będą szukać Pana, a On pozwolił im się znaleźć i udzielił im spokoju ze wszystkich stron.
- ¹⁶ Nawet Maakę, swoją matkę, pozbawił król Asa jej godności królowej-matki za to, że kazała sporządzić posąg dla Aszery. Asa kazał ten posąg zwalić, rozbić i spalić nad potokiem Kidron.
- ¹⁷ Wprawdzie świątynki na wzgórzach nie zostały usunięte z Izraela, jednak serce Asy było szczerze oddane Panu przez całe jego życie.
- ¹⁸ Kazał też sprowadzić do świątyni Bożej poświęcone dary swojego ojca i swoje własne dary w srebrze, złocie oraz naczynia.
- ¹⁹ Wojny zaś nie było aż do trzydziestego piątego roku panowania Asy.

2 Księga Kronik (2Krn 16)

¹ Lecz w trzydziestym szóstym roku panowania Asy wyruszył Baasza, król izraelski, przeciwko Judzie i obwarował Ramę, aby odciąć ludziom dostęp do Asy, króla judzkiego.

² Wtedy Asa kazał wynieść srebro i złoto ze skarbców świątyni Pańskiej i pałacu królewskiego i wysłał je do Ben-Hadada, króla aramejskiego, mieszkającego w Damaszku, z takim poselstwem:

³ Istnieje przymierze między mną a tobą, między moim ojcem a twoim ojcem. Oto ja przysyłam ci srebro i złoto, a ty zerwij swoje przymierze z Baaszą, królem izraelskim, aby odstąpił ode mnie.

⁴ Ben-Hadad przychylił się do prośby króla Asy i wyprawił swoich dowódców przeciwko miastom izraelskim, i ci spustoszyli Ijjon, Dan, Abel-Maim i wszystkie miasta w ziemi Naftalego, w których były składy.

⁵ Gdy Baasza usłyszał o tym, zaprzestał rozbudowywać Ramę i wstrzymał swoją pracę.

⁶ Król Asa zaś zebrał wszystkich Judejczyków i ci uprzętnęli kamienie i belki Ramy, którymi Baasza kazał ją obwarować, i obwarował nimi Gebę i Mispę.

⁷ W tym czasie przybył do Asy, króla judzkiego, jasnowidz Chanani i rzekł do niego: Ponieważ oparłeś się na królu aramejskim, a nie oparłeś się na Panu, Bogu swoim, dlatego wojsko króla aramejskiego wymknęło się z twojej ręki.

⁸ Czy Kuszyci i Libijczycy nie stanowili wielkiej siły z ogromnym mnóstwem wozów wojennych i jeźdźców? A jednak ponieważ oparłeś się na Panu, wydał ich w twoją rękę,

⁹ gdyż Pan wodzi oczyma swymi po całej ziemi, aby wzmacniać tych, którzy szczerym sercem są przy nim; lecz w tym postąpiłeś głupio, toteż odtąd będziesz miał ciągłe wojny.

¹⁰ Wtedy Asa rozgniewał się na jasnowidza i kazał go wtrącić do więzienia, gdyż ogarnęła go z tego powodu wściekłość. W tym czasie także niektórym z ludu zadał Asa gwałt.

¹¹ Lecz oto sprawy Asy, pierwsze i ostatnie, są zapisane w Księdze Królów Judzkich i Izraelskich.

¹² W trzydziestym dziewiątym roku swojego panowania Asa zachorował na nogi, a jego choroba coraz bardziej się wzmagała; lecz nawet w swojej chorobie nie zwracał się do Pana, ale do lekarzy.

¹³ I spoczął Asa ze swoimi ojcami, umierając w czterdziestym pierwszym roku swego panowania.

¹⁴ A pogrzebano go w jego grobie, który kazał sobie wykuć w Mieście Dawida. Położono go na marach, napełnionych wonnościami i maściami sporządzonymi nader umiejętnie, po czym zapalono na jego cześć wielki ogień.

2 Księga Kronik (2Krn 17)

- ¹ Władzę królewską po nim objął jego syn Jehoszafat, który umocnił swoje stanowisko wobec Izraela.
- ² Rozmieszczył on wojsko po wszystkich warownych grodach judzkich i ustanowił namiestników w ziemi judzkiej oraz w miastach efraimskich, które zdobył Asa, jego ojciec.
- ³ I był Pan z Jehoszafatem, gdyż chodził on drogami, jakimi chodził niegdyś Dawid, jego praojciec, i nie szukał Baalów,
- ⁴ Ale szukał Boga swoich ojców i postępował według jego przykazań, a nie tak, jak czynił Izrael.
- ⁵ Toteż Pan wzmocnił władzę królewską w jego rękę i wszyscy Judejczycy składali daniny Jehoszafatowi; miał on wielkie bogactwo i sławę.
- ⁶ Chodząc zaś drogami Pana, nabrał znowu odwagi i usunął z Judy świątynki na wzgórzach i aszery.
- ⁷ W trzecim roku swego panowania wysłał swoich książąt: Ben-Chaila, Obadiasza, Zachariasza, Netanaela i Michajasza, aby nauczali w miastach judzkich.
- ⁸ Wraz z nimi zaś Lewitów Szemajasza, Netaniasza, Zebadiasza, Asaela, Szemiramota, Jehonatana, Adoniasza, Tobiasza i Tob-Adoniasza, Lewitów, a z nimi kapłanów Eliszamę i Jehorama,
- ⁹ I ci nauczali w Judzie, mieli zaś z sobą Księgę Zakonu Pańskiego; obchodzili oni wszystkie miasta judzkie i nauczali lud.
- ¹⁰ Wtedy strach przed Panem padł na wszystkie królestwa ziem sąsiadujących z Judą i nie ośmieliły się wszczynać wojny z Jehoszafatem.
- ¹¹ Owszem, niektórzy z Filistyńczyków przynieśli Jehoszafatowi dary i srebro jako haracz, a nawet Arabowie złożyli mu siedem tysięcy siedemset owiec oraz siedem tysięcy siedemset kozłów.
- ¹² Toteż Jehoszafat stawał się coraz potężniejszy i zbudował w Judzie warownie i miasta na składy.
- ¹³ Miał on w judzkich miastach obfite zapasy, w Jeruzalemie zaś dzielnych wojowników.
- ¹⁴ A oto ich spis według ich rodów: W Judzie dowódcami nad tysiącami wojowników byli: Adna, dowódca trzystu tysięcy dzielnych wojowników;
- ¹⁵ Obok niego Jehochanan, dowódca dwustu osiemdziesięciu tysięcy;
- ¹⁶ Obok niego Amasjasz, syn Zikriego, ochotnik w służbie Pana, a z nim dwieście tysięcy dzielnych wojowników.
- ¹⁷ Z Beniamina dzielny wojownik Eliada, a z nim dwieście tysięcy zbrojnych w łuki i tarcze.
- ¹⁸ Obok niego Jehozabad, a z nim sto osiemdziesiąt tysięcy gotowych do boju wojowników.
- ¹⁹ Oni byli w służbie króla poza tymi, których król rozmieszczył po warowniach w całej Judzie.

2 Księga Kronik (2Krn 18)

- ¹ Gdy Jehoszafat doszedł do wielkiego bogactwa i znaczenia, spowinowacił się z Achabem.
- ² Po kilku latach wstąpił do Achaba do Samarii i wtedy Achab kazał dla niego i dla jego świty zabić wiele owiec i bydła i namówił go do wyprawy przeciwko Ramot Gileadzkiemu.
- ³ Achab, król izraelski, rzekł do Jehoszafata, króla judzkiego: Czy ruszysz ze mną pod Ramot Gileadzkie? A on mu odpowiedział: Ja zrobię, co ty zrobisz, a co zrobi twój lud, zrobi mój lud; pójdziemy z tobą na wojnę.
- ⁴ Wówczas Jehoszafat rzekł do króla izraelskiego: Wpierw jednak zapytaj o wyrocznię Pana.
- ⁵ Król izraelski zgromadził proroków w liczbie czterystu mężów i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę pod Ramot Gileadzkie, czy też mam tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz, a Bóg wyda je w rękę króla.
- ⁶ Lecz Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tutaj jeszcze proroka Pana, abyśmy i jego zapytali?
- ⁷ Król izraelski odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego moglibyśmy zapytać Pana, lecz ja go nienawidzę, gdyż nie zwiastuje mi nigdy nic dobrego, a tylko zło. Jest to Micheasz, syn Jimli. Rzekł więc Jehoszafat: Niech król tak nie mówi!
- ⁸ Wtedy król izraelski zawołał jednego z dworzan i rzekł: Sprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli.
- ⁹ Król izraelski zaś i Jehoszafat, król judzki, siedzieli na swoich tronach przyodziani w szaty uroczyste na placu naprzeciwko bramy wjazdowej do Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.
- ¹⁰ Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i mówił: Tak mówi Pan: Nimi będziesz bódł Aramejczyków, dopóki ich zupełnie nie wytepisz.
- ¹¹ Wszyscy też prorocy tak samo prorokowali, mówiąc: Wyrusz do Ramot Gileadzkiego, a poszczęści ci się i Pan wyda je w rękę króla.
- ¹² A posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, rzekł do niego tak: Oto wszystkie wypowiedzi proroków są jednakowo pomyślne dla króla; oby i twoje słowo było jak słowo każdego z nich; przepowiadaj dobrze!
- ¹³ A Micheasz odpowiedział: Jako żyje Pan, będę mówił tylko to, co powie mój Bóg.
- ¹⁴ A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheaszu, czy mamy ruszyć przeciwko Ramot Gileadzkiemu na wojnę, czy mamy tego zaniechać? A on odpowiedział: Wyruszcie, a poszczęści się wam i zostaną wydani w wasze ręce!
- ¹⁵ Wtedy król rzekł do niego: Ileż razy mam cię zaklinać, abyś mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu Pana?
- ¹⁶ Wtedy rzekł: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce, które nie mają pasterza. Pan zaś rzekł: Ci nie mają pana, Niechaj każdy wraca do swego domu w pokoju.
- ¹⁷ Wtedy król izraelski rzekł do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że ten nie zwiastuje mi nic dobrego, a tylko złe?
- ¹⁸ On zaś rzekł: Słuchajcie przeto słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebiański stał przy nim, po jego prawicy i po lewicy.
- ¹⁹ A Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, króla izraelskiego, aby wyruszył i poległ w Ramot Gileadzkim? I jeden mówił to, a drugi owo.
- ²⁰ Wtedy wystąpił duch i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiędę. A Pan rzekł do niego: W jaki sposób?
- ²¹ A on odpowiedział: Wyjdę i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. Wtedy On rzekł: Tak, ty go zwiedzisz, ty to potrafisz; idź więc i uczyn tak!

²² Otóż teraz Pan włożył ducha kłamliwego do ust tych twoich proroków; Pan zapowiedział tobie nieszczęście.

²³ Wtedy przystąpił Sedekiasz, syn Kenaany, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Jakimże to sposobem odszedł Duch Pański ode mnie, aby rozmawiać z tobą?

²⁴ A Micheasz rzekł: Oto przekonasz się o tym w tym dniu, kiedy będziesz biegał z izby do izby, aby się ukryć.

²⁵ Wtedy król izraelski rzekł: Zabierzcie Micheasza i zaprowadźcie go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do Joasza, syna królewskiego,

²⁶ I powiedzcie im: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu i żywcie go skapo chlebem i wodą, aż powrócę szczęśliwie.

²⁷ Micheasz zaś rzekł: Jeżeli ty szczęśliwie powrócisz, to Pan nie przemawiał przeze mnie. I dodał jeszcze: Słuchajcie tego wszyscy ludzie!

²⁸ Potem wyruszył król izraelski i Jehoszafat, król judzki, przeciwko Ramot Gileadzkiemu.

²⁹ Król izraelski rzekł tam do Jehoszafata, że pójdzie do bitwy w przebraniu. Lecz ty - rzekł do niego - zachowaj swoje szaty. Potem król izraelski przebrał się i ruszył do bitwy.

³⁰ Król aramejski zaś dał taki rozkaz swoim dowódcom wozów wojennych: Nie wdawajcie się w bitwie ani z małym, ani z wielkim, ale tylko z samym królem izraelskim.

³¹ Gdy więc dowódcy wozów wojennych dostrzegli Jehoszafata, pomyśleli: To jest król izraelski! Osaczyli go, aby z nim stoczyć bój, i wtedy Jehoszafat krzyknął, a Pan wsparł go odciągając ich od niego.

³² Dowódcy wozów wojennych spostrzegli bowiem, że nie był to król izraelski, i odstępili od niego.

³³ Wtem pewien wojownik ni stąd, ni zowąd naciągnął łuk i trafił króla izraelskiego w spojenie między pancerzem. A ten rzekł do woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, gdyż jestem ranny.

³⁴ Ponieważ jednak w tym dniu bitwa bardzo się zaostrzyła, król izraelski musiał stać na wozie wojennym naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora i zmarł o zachodzie słońca.

2 Księga Kronik (2Krn 19)

- ¹ Gdy Jehoszafat, król judzki, po wrócił cało do swego domu do Jeruzalemu,
- ² Stał przed nim jasnowiedz Jehu, syn Chananiego, i rzekł do króla Jehoszafata: Czy musiałeś pomagać bezbożnemu i okazywać miłość tym, którzy nienawidzą Pana? Przez to ciąży na tobie gniew Pana.
- ³ Niemniej i dobre rzeczy u ciebie się znalazły, bo wytepiłeś aszery z tej ziemi i swoje serce skłoniłeś do szukania Boga.
- ⁴ A choć Jehoszafat mieszkał stale w Jeruzalemie, jednak ponownie wyszedł do ludu od Beer-Szeby aż do pogórza efraimskiego i nawracał ich do Pana, Boga ich ojców,
- ⁵ Ustanowił też w kraju sędziów we wszystkich miastach warownych Judy
- ⁶ I powiedział do sędziów: Baczcie, co czynicie; gdyż nie dla ludzi sądzicie, ale dla Pana, i On jest przy was, gdy wydajecie wyrok.
- ⁷ Niechaj więc ogarnia was strach przed Panem, pilnujcie się przy tym, co czynicie, gdyż u Pana, Boga naszego, nie ma niesprawiedliwości, stronnictwa ni przekupstwa.
- ⁸ Również w Jeruzalemie ustanowił Jehoszafat niektórych spośród Lewitów i kapłanów i spośród naczelników rodów izraelskich, aby sądzili w imieniu Pana i rozstrzygali spory między mieszkańcami Jeruzalemu,
- ⁹ I taki dał im rozkaz: Postępujcie tak: w bojaźni przed Panem, w prawdzie i w szczerości serca.
- ¹⁰ W każdej sprawie spornej, która dojdzie do was od braci waszych mieszkających w swoich miastach, czy to będzie sprawa o przelew krwi, czy sprawa o zakon lub przykazanie, o ustawę lub zalecenie, ostrzegajcie ich, aby nie obciążali się winą przed Panem i aby gniew jego nie spadł na was i na waszych braci; tak postępujcie, a nie obciążajcie się winą.
- ¹¹ Oto arcykapłan Amariasz postawiony jest nad wami we wszelkich sprawach dotyczących Pana, a Zebadiasz, syn Ismaela, książe z rodu Judy, we wszystkich sprawach dotyczących króla, Lewici zaś będą waszymi urzędnikami. Bądźcie dzielni w działaniu, a Pan niech będzie z tym, który jest prawy.

2 Księga Kronik (2Krn 20)

¹ Po tych wydarzeniach ruszyli Moabici, Ammonici, a z nimi także niektórzy Maonici na wojnę z Jehoszafatem.

² I przysli posłańcy do Jehoszafata z doniesieniem: Ruszyło przeciwko tobie wielkie wojsko z tamtej strony morza, z Edomu, i oto są już w Chaseson-Tamar, to jest w En-Gedi.

³ Wtedy Jehoszafat zląkł się i postanowił zwrócić się do Pana, ogłosił też post w całej Judzie.

⁴ Zebrali się więc Judejczycy, ażeby zwrócić się do Pana o pomoc, również ze wszystkich miast judzkich przysli, aby szukać Pana.

⁵ Jehoszafat stanął wobec zgromadzenia Judy i Jeruzalemu w świątyni Pańskiej przed nowym dziedzińcem

⁶ I rzekł: Panie, Boże ojców naszych! Czy nie Ty jesteś Bogiem w niebiesiech? Ty władasz nad wszystkimi królestwami narodów. W twoim ręku jest siła i moc i nie ma takiego, kto by ci mógł sprostać.

⁷ Czy nie Ty, Boże nasz, wypędziłeś mieszkańców tej ziemi przed swoim ludem izraelskim i dałeś ją potomstwu Abrahama, przyjaciela swego, na wieki?

⁸ Oni zamieszkali w niej i zbudowali w niej świątynię imieniu twojemu, powiadając:

⁹ Jeżeli spadnie na nas nieszczęście, miecz karzący, zaraza czy głód, to staniemy przed tą świątynią i przed twoim obliczem, gdyż twoje imię mieszka w tej świątyni, i będziemy wołać do ciebie z głębi naszego ucisku, a Ty wysłuchasz i ocalisz.

¹⁰ Oto właśnie teraz Ammonici, Moabici i mieszkańcy gór Seiru, do których nie pozwoliłeś wkroczyć Izraelowi, gdy szedł z ziemi egipskiej, tak iż ominęli ich i nie zniszczyli,

¹¹ Właśnie oni tak nam się odpłacają, że ruszają na nas, aby nas wypędzić z twojego dziedzictwa, które dałeś nam w posiadanie.

¹² Boże nasz! Czy ich nie osądzisz? Bo myśmy bezsilni wobec tej licznej tłuszczy, która wyruszyła przeciwko nam; nie wiemy też, co czynić, lecz oczy nasze są zwrócone.

¹³ Podczas tego stali przed Panem wszyscy Judejczycy, nawet ich małe dzieci, ich kobiety i synowie,

¹⁴ A wtedy pośród tego zgromadzenia Duch Pański spoczął na Jachazielu, synu Zachariasza, syna Benajasza, syna Jaiela, syna Mattaniasza, Lewicie, z potomków Asafa,

¹⁵ I ten rzekł: Posłuchajcie uważnie, wszyscy Judejczycy i wy, mieszkańcy Jeruzalemu, i ty, królu Jehoszafacie! Tak mówi do was Pan: Wy się nie bójcie i nie lękajcie tej licznej tłuszczy! Gdyż nie wasza to wojna, ale Boża.

¹⁶ Jutro zejdźcie naprzeciw nich; pójdą oni stokiem Sis, a natkniecie się na nich na skraju doliny przed pustynią Jeruel.

¹⁷ Nie waszą rzeczą będzie tam walczyć, ustawcie się tylko i stójcie, i oglądajcie ratunek Pana, o Judo i Jeruzalemie! Nie bójcie się i nie lękajcie! Jutro wyjdźcie przed nich, a Pan będzie z wami!

¹⁸ Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu.

¹⁹ Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym.

²⁰ Wstawszy wcześniej rano, wyruszyli na pustynię Tekoa. A gdy wyruszali, Jehoszafat stanął i rzekł: Słuchajcie mnie, Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu! Zawierzcie Panu, Bogu waszemu, a ostaniecie się! Zawierzcie jego prorokom, a poszczęści się wam.

²¹ A naradziwszy się z ludem, wyznaczył śpiewaków dla Pana, którzy odziani w święte szaty mieli kroczyć przed zbrojnymi i śpiewać hymn pochwalny: Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki trwa

łaska jego.

²² Gdy tylko zaczęli śpiewać radosne pieśni pochwalne, Pan nastawił zasadzkę na Ammonitów, Moabitów i mieszkańców pogórza Seir, którzy ruszyli na Judę i zostali pobici.

²³ Ammonici i Moabici wystąpili bowiem przeciwko mieszkańcom pogórza Seir, aby ich doszczętnie wytracić, a gdy wybili mieszkańców Seiru, dopomogli sobie nawzajem do zguby.

²⁴ Gdy zaś Judejczycy doszli do wieży strażniczej u wejścia na pustynię i spojrzeli na tę tłuszcę, oto wszędzie leżały trupy na ziemi i nikt nie ocalał.

²⁵ A gdy Jehoszafat i jego lud zbrojny zabrali się do zagarniania łupu, znaleźli wiele bydła, różnego mienia, szat i kosztownych naczyń, i nabrali tego tyle, że nie mogli unieść. Trzy dni zagarniali łup, gdyż był tak obfity.

²⁶ Czwartego dnia zgromadzili się w Dolinie Beraka, tam bowiem błogosławili Pana; dlatego miejscowości tej nadali nazwę Dolina Beraka i nosi ją ona do dnia dzisiejszego.

²⁷ Potem powrócili wszyscy mężowie judzcy i jerozalemscy na czele z Jehoszafatem do Jerozalemu, a wrócili radośni, gdyż Pan uradował ich wyzwoleniem od ich nieprzyjaciół.

²⁸ I wkroczyli do Jerozalemu przy dźwiękach lutni i cytr, i trąb, i poszli do świątyni Pańskiej.

²⁹ I padł strach przed Bogiem na wszystkie królestwa ziem, gdy usłyszano, że Pan walczył z nieprzyjaciółmi Izraela.

³⁰ A królestwo Jehoszafata zażywało spokoju, którego jego Bóg zewsząd mu użył.

³¹ Tak panował Jehoszafat nad Judą. Władzę królewską objął mając trzydzieści pięć lat, a panował w Jerozalemie dwadzieścia pięć lat. Matka jego miała na imię Azuba, a była córka Szilchiego.

³² Kroczył on drogą swojego ojca Asy i nie odstąpił od niej, czyniąc to, co prawi w oczach Pana.

³³ Jednakże świątynki na wzgórzach nie zostały zniesione i lud nie trwał szczerze przy Bogu swoich ojców.

³⁴ Pozostałe zaś sprawy Jehoszafata, pierwsze i ostatnie, są zapisane w dziejach Jehu, syna Chananiego, które weszły do Księgi Królów Izraelskich.

³⁵ Po tych wydarzeniach Jehoszafat, król judzki, sprzymierzył się z Achazjaszem, królem izraelskim, ten zaś postępował bezbożnie.

³⁶ Sprzymierzył się z nim, aby budować okręty płynące do Tarszysz. Budowali te okręty w Esjon-Geber.

³⁷ Wtedy Eliezer, syn Dodajasza z Mareszy, wystąpił przeciwko Jehoszafatowi z takim proroctwem: Ponieważ sprzymierzyłeś się z Achazjaszem, Pan zdruzgocze twoje dzieło. I rozbiły się te okręty, i nie mogły popłynąć do Tarszysz.

2 Księga Kronik (2Krn 21)

- ¹ I spoczął Jehoszafat ze swoimi ojcami, i pochowano go obok jego ojców w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął Jehoram, jego syn.
- ² Miał on braci, synów Jehoszafata Azariasza, Jechiela, Zachariasza, Azariasza, Michaela i Szezatiasza. Wszyscy oni byli synami Jehoszafata, króla judzkiego.
- ³ Ich ojciec obdarował ich obfitymi darami w srebrze, w złocie i klejnotach oraz miastami warownymi w Judzie; lecz władzę królewską oddał Jehoramowi, gdyż on był pierworodnym.
- ⁴ Gdy Jehoram objął władzę królewską o swoim ojcu i umocnił się w niej, kazał pozabijać swoich braci mieczem, a także niektórych spośród książąt Izraela.
- ⁵ Jehoram miał trzydzieści dwa lata, gdy objął władzę królewską, a panował w Jeruzalemie osiem lat.
- ⁶ Kroczył jednakże drogą królów izraelskich, podobnie jak postępował ród Achaba, gdyż córka Achaba była jego żoną, toteż czynił to, co było złe w oczach Pana.
- ⁷ Jednakże Pan nie chciał wytracić rodu Dawida przez wzgląd na przymierze, jakie zawarł z Dawidem zgodnie z daną mu obietnicą, że nie da nigdy wygasnąć jego potomstwu.
- ⁸ Za jego czasów Edomicy wyzwolili się spod zwierzchnictwa Judy i ustanowili sobie własnego króla.
- ⁹ Wtedy Jehoram wyruszył wraz ze swoimi dowódcami i wszystkimi swoimi wozami wojennymi, lecz musiał zerwać się w nocy i przebijać się przez Edomitów, którzy otoczyli jego i dowódców wozów wojennych.
- ¹⁰ W ten sposób Edomicy wyzwolili się spod zwierzchnictwa Judy aż do dnia dzisiejszego. Również Libna wyzwoliła się w tym czasie spod jego władzy, gdyż opuścił on Pana, Boga swoich ojców,
- ¹¹ I pobudował świątynki na górach judzkich, i przywiódł do cudzołóstwa mieszkańców Jeruzalemu oraz zwiódł Judę.
- ¹² Wtedy przyszło do niego pismo od proroka Eliasza tej treści Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca Dlatego że nie chodziłeś drogami Jehoszafata, swego ojca, i drogami Asy, króla judzkiego,
- ¹³ Lecz poszedłeś drogą królów izraelskich i przywiódłeś do cudzołóstwa Judę i mieszkańców Jeruzalemu, jak przywodził do cudzołóstwa ród Achaba, oraz pomordowałeś swoich braci, rodzinę swojego ojca, którzy byli lepsi od ciebie,
- ¹⁴ Przeto Pan uderzy potężnym ciosem w twój lud, w twoich synów, w twoje żony i w twoje mienie,
- ¹⁵ Ty sam zaś zachorujesz ciężko na chorobę jelit, tak iż po pewnym czasie od tej choroby wyjdą z ciebie wnętrzności.
- ¹⁶ Potem Pan pobudził przeciwko Jehoramowi gniew Filistyńczyków i Arabów, mieszkających obok Kuszytów,
- ¹⁷ I ci, wyruszywszy przeciwko Judzie, wtargnęli do niej i zagarnęli całe mienie, jakie znajdowało się w pałacu królewskim, uprowadzili też jego synów i żony, a został przy nim tylko najmłodszy z jego synów, Jehoachaz.
- ¹⁸ A po tym wszystkim nawiedził go Pan nieuleczalną chorobą jelit.
- ¹⁹ Po upływie dłuższego czasu, gdy dobiegał końca drugi rok, wyszły zeń na skutek choroby wnętrzności i umarł wśród ciężkich boleści. Jego ludzie nie zapalili na jego cześć ogniska, jak je zapalano dla jego przodków.
- ²⁰ Miał on trzydzieści dwa lata, gdy objął władzę królewską, a panował osiem lat w Jeruzalemie. Gdy odszedł, nikt go nie żałował. Pogrzebano go w Mieście Dawida, lecz nie w grobach królewskich.

2 Księga Kronik (2Krn 22)

- ¹ Zamiast niego mieszkańcy Jeruzalemu obwołali królem najmłodszego jego syna, Achazjasza, gdyż wszystkich starszych wymordował oddział najeźdźców, którzy z Arabami wtargnęli do obozu. Królem więc został Achazjasz, syn Jehorama, króla Judzkiego.
- ² Achazjasz miał dwadzieścia dwa lata, gdy objął władzę królewską, a panował jeden rok w Jeruzalemie. Matka jego miała na imię Atalia, a była córką Omriego.
- ³ Także on kroczył drogami rodu Achaba, gdyż jego matka była mu doradczynią w bezbożności.
- ⁴ Czynił on to, co złe w oczach Pana, jak ród Achaba, oni bowiem byli mu po śmierci ojca doradcami ku jego zgubie.
- ⁵ Za ich to również radą wyruszył z Jehoramem, synem Achaba, królem izraelskim, na wojnę z Chazaelem, królem Aramu, pod Ramot Gileadzkie, lecz Aramejczycy zranili Jehorama.
- ⁶ Wobec tego wycofał się, aby się leczyć w Jezreel z ran, jakie mu zadano pod Ramą na wojnie z Chazaelem, królem Aramu. Achazjasz, syn Jehorama, króla judzkiego, przybył, aby odwiedzić Jehorama, syna Achaba, w Jezreel, ponieważ był chory.
- ⁷ Lecz według zrzędzenia Bożego ku swojej zgubie Achazjasz przybył do Jehorama. Gdy tam bowiem przybył, wyruszył z Jehoramem do Jehu, syna Nimsziego, którego Pan namaścił, aby wytepić ród Achaba.
- ⁸ Gdy mianowicie Jehu odbywał sąd nad rodem Achaba, napotkał dowódców judzkich oraz bratanków Achazjasza, wysługujących się Achazjaszowi, i kazał ich zabić.
- ⁹ Następnie kazał szukać Achazjasza, którego schwytano, gdy ukrywał się w Samarii; i przyprowadzono go do Jehu, a ten kazał pozbawić go życia. Potem pochowano go, gdyż powiadano: Jest on synem Jehoszafata, który z całego serca szukał Pana. W rodzinie Achazjasza nie znalazł się nikt, który by był zdatny do sprawowania władzy królewskiej.
- ¹⁰ A gdy Atalia, matka Achazjasza, dowiedziała się, że jej syn nie żyje, postanowiła wytracić całą rodzinę królewską domu Judy.
- ¹¹ Lecz Jehoszabat, córka króla, zabrała Joasza, syna Achazjasza, wykradła go potajemnie spośród synów królewskich przeznaczonych na śmierć i umieściła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym. W ten sposób Jehoszabat, córka króla Jehorama, żona kapłana Jehojady, dlatego że była siostrą Achazjasza, ukryła go przed Atalią, tak iż ta nie zdołała pozbawić go życia.
- ¹² I ukrywał się z nią w świątyni Bożej sześć lat, podczas gdy Atalia sprawowała rządy nad krajem.

2 Księga Kronik (2Krn 23)

- ¹ Lecz w siódmym roku poczuł się Jehojada na siłach i pozyskał kilku setników: Azariasza, syna Jerochama, Ismaela, syna Jehochanana, Azariasza, syna Obeda, Maasejasza, syna Adajasza, i Eliszafata, syna Zikriego;
- ² Obeszli oni Judę i zgromadzili Lewitów ze wszystkich miast judzkich i naczelników rodów izraelskich, i ci przybyli do Jeruzalemu.
- ³ Zawarło wtedy całe zgromadzenie w świątyni Bożej przymierze z królem, Jehojada zaś rzekł do nich: Oto syn królewski! Niech króluje, jak zapowiedział Pan o potomkach Dawida.
- ⁴ Taką rzecz macie wykonać: Jedna trzecia część z was, kapłanów i Lewitów, którzy przychodzicie w sabat objąć służbę, będzie odźwiernymi przy bramach,
- ⁵ Jedna trzecia przy pałacu królewskim, a jedna trzecia przy bramie Jesod, cały lud zaś będzie na dziedzińcu świątyni Pańskiej.
- ⁶ Niech nikt nie wchodzi do świątyni Pańskiej z wyjątkiem kapłanów i Lewitów pełniących służbę; ci mogą wejść, gdyż są poświęceni; wszystek lud zaś niech zachowuje przepisy Pana.
- ⁷ Lewici niech otoczą króla wokoło, każdy z bronią w ręku. Kto by chciał wtargnąć do świątyni, niech zginie! Wy zaś bądźcie przy królu, gdy będzie wchodził i gdy będzie wychodził.
- ⁸ Lewici i wszyscy Judejczycy wykonali dokładnie wszystko, co nakazał kapłan Jehojada: każdy wziął swoich ludzi, zarówno tych, którzy w sabat służbę obejmują, jak tych, którzy w sabat służbę tę zdają, gdyż kapłan Jehojada nie zwolnił żadnej z grup.
- ⁹ Następnie kapłan Jehojada wydał setnikom włócznie, tarcze i puklerze, które należały do króla Dawida, a znajdowały się w świątyni Bożej;
- ¹⁰ I ustawił cały lud, każdego z bronią w ręku, od południowej strony świątyni do strony północnej świątyni w kierunku ołtarza i świątyni jako straż przyboczną wokół króla,
- ¹¹ Po czym wyprowadzono syna królewskiego, nałożono mu diadem, wręczono zakon i obwołano go królem, a Jehojada i jego synowie namaścili go i zawołali: Niech żyje król!
- ¹² A gdy Atalia usłyszała wrzawę ludu biegającego i wznoszącego okrzyki na cześć króla, wyszła do ludu do świątyni Pańskiej.
- ¹³ A zobaczywszy, że oto król stoi na swoim miejscu u wejścia, przy królu zaś są dowódcy i trębacze, a cały lud prosty weseli się i dmie w trąby, a śpiewacy z instrumentami muzycznymi dają znaki do wznoszenia okrzyków, Atalia rozdarła swoje szaty i zawołała: Zdrada, zdrada!
- ¹⁴ Lecz kapłan Jehojada dał rozkaz setnikom, dowódcom wojska tej treści: Wyprowadźcie ją poza przedsionki, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech od miecza zginie. Mówił bowiem kapłan: Nie pozbawiajcie jej życia w świątyni Pańskiej.
- ¹⁵ Wtedy pojmano ją, a gdy doszła do wejścia Bramy Końskiej, wiodącej do pałacu królewskiego, tam ją zabito.
- ¹⁶ Potem zawarł Jehojada przymierze między Panem a między całym ludem i królem, że będą ludem Pana.
- ¹⁷ Wtedy cały lud wtargnął do świątyni Baala i zburzyli ją, jego ołtarze i posagi doszczętnie zniszczyli, Mattana zaś, kapłana Baala, zabili przed ołtarzami.
- ¹⁸ Następnie Jehojada ustanowił zarząd świątyni Pana złożony z kapłanów i Lewitów, których Dawid przydzielił do świątyni Pańskiej celem składania ofiar całopalnych Panu, jak napisano w zakonie Mojżeszowym, wśród wesela i śpiewów według postanowień Dawida.
- ¹⁹ Postawił też odźwiernych przy bramach świątyni Pańskiej, aby nie wchodził tam nikt w czymkolwiek nieczysty.

²⁰ Potem wziął setników, możnych i rządzących wśród ludu, i cały prosty lud i wyprowadził króla ze świątyni Pańskiej. I weszli przez Bramę Główną do pałacu królewskiego i posadzili króla na tronie królewskim.

²¹ A cały prosty lud weselił się i w mieście nastał spokój, Atalię zaś zabito mieczem.

2 Księga Kronik (2Krn 24)

- ¹ Joasz miał siedem lat, gdy objął władzę królewską, a panował czterdzieści lat w Jeruzalemie. Matka jego miała na imię Sibia, a pochodziła z Beer-Szeby.
- ² A Joasz czynił to, co prawi w oczach Pana, przez całe życie kapłana Jehojady.
- ³ Jehojada dobrał mu też dwie żony i miał z nimi synów i córki.
- ⁴ Potem Joasz powziął myśl, aby odnowić świątynię Pańską.
- ⁵ Zebrał więc kapłanów i Lewitów i rzekł do nich: Wyjdźcie do miast judzkich i zbierajcie od całego Izraela pieniądze, aby rok w rok naprawiać świątynię waszego Boga. A pośpieszcie się z tą sprawą. Lecz Lewici się nie śpieszyli.
- ⁶ Wezwał tedy król arcykapłana Jehoadę i rzekł do niego: Dlaczego nie zażądałeś od Lewitów, aby ściągnęli z Judy i z Jeruzalemu daninę, jaką Mojżesz, sługa Pana, i zgromadzenie Izraela nałożyli na rzecz Namiotu Świadcstwa?
- ⁷ Gdyż bezbożna Atalia i jej synowie wtargnęli do świątyni Bożej i nawet wszystkie święte przedmioty należące do świątyni Pana oddali Baalom.
- ⁸ Nakazał tedy król sporządzić jedną skrzynię i umieścić ją w bramie świątyni Pana na zewnątrz.
- ⁹ W Judzie zaś i w Jeruzalemie ogłoszono, że należy składać daninę dla Pana, nałożoną na Izraela przez Mojżesza, sługę Bożego, na pustyni.
- ¹⁰ I ucieszyli się wszyscy dowódcy i cały lud, toteż przynosili datki i wrzucali do skrzyni, aż ją napełnili.
- ¹¹ O pewnej porze, gdy Lewici przynosili skrzynię do straży królewskiej i gdy stwierdzono, że jest w niej dużo pieniędzy, przychodził pisarz królewski oraz przedstawiciel arcykapłana i ci opróżniali skrzynię, po czym odnosili ją z powrotem na jej miejsce; tak robiono codziennie i zebrano bardzo dużo pieniędzy.
- ¹² Wtedy król i Jehojada dawali je wykonawcom robót w świątyni Pańskiej, ci zaś najmowali kamieniarzy i cieśli, aby odnowić świątynię Pańską, oraz kowali i brązowników, aby ponaprawiać szkody w świątyni Pańskiej.
- ¹³ Rzemieślnicy pracowali tak, że za ich sprawą praca postępowała naprzód i naprawili świątynię Bożą zgodnie z jej planem i wzmocnili ją.
- ¹⁴ A gdy skończyli, przynieśli do króla i Jehojady resztę pieniędzy i sprawili za to przybory do świątyni Pańskiej, naczynia do służby Bożej i całopaleń, i czasze oraz inne naczynia ze złota i srebra. W świątyni Pańskiej składano ofiary całopalne stale, dopóki żył Jehojada.
- ¹⁵ Potem Jehojada bardzo się zestarzał i syty życia umarł, licząc w chwili śmierci sto trzydzieści lat.
- ¹⁶ Pogrzebano go w Mieście Dawida obok królów, gdyż wiele dobrego działał w Izraelu oraz dla sprawy Bożej i dla jego świątyni,
- ¹⁷ Po śmierci Jehojady przyszli książęta judzcy i oddal i pokłon królowi, a król ich wysłuchał.
- ¹⁸ Porzucili oni świątynię Pana, Boga swoich ojców, a służyli aszerom i bałwanom. Toteż gniew Boży spadł na Judę i na Jeruzalem za to ich przewinienie.
- ¹⁹ Pan wysyłał do nich proroków, aby nawracali ich do Pana; ci napominali ich, lecz oni nie usłuchali.
- ²⁰ Wtedy Duch Boży ogarnął Zachariasza, syna kapłana Jehojady. Wystąpił on przed ludem i rzekł do nich: Tak mówi Bóg: Dlaczego wy przekraczacie przykazania Pana tak, iż nie macie powodzenia? Dlatego że wy opuściliście Pana, więc On was opuścił.
- ²¹ Wtedy sprzysięgli się przeciwko niemu i na rozkaz króla ukamienowali go na dziedzińcu świątyni Pańskiej.
- ²² Król Joasz nie pamiętał o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu Jehojada, ojciec Zachariasza,

lecz kazał zabić jego syna. A gdy ten umierał, zawołał: Niech Pan w to wejrzy i ukarze!

²³ Po upływie roku wyruszyło przeciwko niemu wojsko aramejskie, które przybywszy do Judy i do Jeruzalemu, wytraciło spośród ludu wszystkich ich przywódców, całą zaś zdobycz posłali do króla Damaszku.

²⁴ Chociaż bowiem wojsko aramejskie nadciągnęło z niewielką liczbą wojowników, Pan jednak wydał w ich ręce wojsko nader liczne, dlatego że opuścili Pana, Boga swoich ojców. W ten sposób dokonali oni sądu nad Joaszem.

²⁵ A gdy od niego odeszli, pozostawiając go ciężko chorym, sprzysięgli się przeciwko niemu jego słudzy za krew syna kapłana Jehojady i zabili go na jego łożu. A gdy umarł, pochowali go w Mieście Dawida, ale nie pochowali go w grobach królewskich.

²⁶ Uczestnikami sprzysiężenia przeciwko niemu byli: Zabad, syn Ammonitki Szimeat, i Jehozabad, syn Moabitki Szimrit.

²⁷ Co zaś dotyczy jego synów, licznych wyroczeni o nim i odbudowy świątyni Bożej, to są one opisane w Objasnieniu do Księgi Królewskiej Władzę królewską po nim objął Amasjasz, jego syn.

2 Księga Kronik (2Krn 25)

- ¹ Amasjasz miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a panował dwadzieścia dziewięć lat w Jeruzalemie. Jego matka miała na imię Jehoaddan, a pochodziła z Jeruzalemu.
- ² Czynił on to, co prawe w oczach Pana, jednak nie ze szczerego serca.
- ³ Gdy wszakże władza królewska umocniła się w jego rękę, kazał zabić tych ze swoich dostojników, którzy zabili króla, jego ojca.
- ⁴ Lecz ich synów nie kazał zabić, gdyż tak jest napisane w zakonie, w Księdze Mojżeszowej, gdzie Pan nakazał: Nie poniosą śmierci ojcowie za synów ani synowie nie poniosą śmierci za ojców, lecz każdy za swój grzech śmierć poniesie.
- ⁵ Następnie Amasjasz zebrał Judejczyków i oddał ich według rodów pod komendę dowódców nad tysiącami i setników dla całego Judy i Beniamina, dokonał też przeglądu mężczyzn od dwudziestu lat wzwyż i doliczył się trzystu tysięcy zdatnych do boju, uzbrojonych w dzidę i tarczę
- ⁶ Oraz najął z Izraela sto tysięcy dzielnych wojowników za sto talentów srebra.
- ⁷ Lecz przyszedł do niego pewien mąż Boży i rzekł: Królu! Niech nie wyrusza z tobą wojsko Izraela, gdyż Pan nie jest z Izraelem, z nikim z Efraimitów.
- ⁸ Lecz wyrusz sam! Działaj! Wytrwaj dzielnie w boju! W przeciwnym razie Bóg przywiedzie cię do upadku wobec nieprzyjaciół. Bóg ma bowiem moc, by wesprzeć, ale i przywieść do upadku.
- ⁹ Wtedy rzekł Amasjasz do męża Bożego: A co zrobić ze stu talentami, które dałem wojsku izraelskiemu? Mąż Boży odpowiedział: Pan ma tyle, że może ci dać więcej niż to.
- ¹⁰ Amasjasz oddzielił więc wojsko, które przyszło do niego z Efraima, aby powrócili do swych miejscowości; lecz oni wybuchnęli wielkim gniewem na Judę i powrócili do swych miejscowości mocno zagniewani.
- ¹¹ Amasjasz zaś nabrał odwagi i powiodł swój zbrojny lud, i doszedł do Doliny Solnej, gdzie pobił dziesięć tysięcy mieszkańców Seiru,
- ¹² Dziesięć tysięcy zaś uprowadzili Judejczycy żywcem do niewoli, a przywiódłszy ich na szczyt skały, stracili ich ze szczytu skały tak, iż wszyscy się roztrzaskali.
- ¹³ Lecz wojownicy z wojska, które Amasjasz odprawił, aby nie poszło z nim na wojnę, rozproszyli się po miastach judzkich od Samarii aż po Bet-Choron, zabili z nich trzy tysiące i zagrabili duży łup.
- ¹⁴ Amasjasz, powracając po pobiciu Edomitów, przyniósł z sobą bóstwa mieszkańców Seiru i ustanowił je swoimi bogami, oddając im pokłon i składając ofiary z kadzidła.
- ¹⁵ Wtedy gniew Pana rozgorzał na Amasjasza. Wysłał więc do niego proroka, który rzekł do niego: Dlaczego szukasz bogów ludu, którzy swego ludu nie wyrwali z twojej ręki?
- ¹⁶ A gdy ten tak do niego przemawiał, król rzekł do niego: Czy ustanowiliśmy cię doradcą króla? Przestań! Dlaczego mają cię zabić? Prorok przestał, ale jeszcze rzekł: Wiem, że Bóg postanowił cię zgubić za to, że to uczyniłeś, a nie usłuchałeś mojej rady.
- ¹⁷ Potem Amasjasz, król judzki, naradziwszy się wysłał do Joasza, syna Jehoachaza, a wnuka Jehu, króla izraelskiego, takie wezwanie: Nuże, zmierzmy się w boju.
- ¹⁸ Wtedy Joasz, król izraelski, posłał Amasjaszowi, królowi judzkiemu, taką odpowiedź: Oset, który rośnie na Libanie, posłał do cedru, który rośnie na Libanie, takie wezwanie: Daj swą córkę mojemu synowi za żonę; lecz zwierz dziki, który jest na Libanie, przeszedł się po oście i podeptał go.
- ¹⁹ Myślisz sobie: Oto pobiłem Edomczyków, więc serce twoje wzbilo się w pychę, aby się przechwalać. Lecz pozostań w swoim domu. Po co wyzywasz nieszczęście? Przecież upadniesz ty i Juda wraz z tobą.
- ²⁰ Amasjasz jednak nie usłuchał, gdyż takie było zrządzenie Boże, by wydać ich w jego rękę za to, że

szukali bogów Edomu.

²¹ I nadciągnął Joasz, król izraelski, i zmierzyli się w boju, on i Amasjasz, król judzki, w Bet-Szemesz, które należy do Judy.

²² Lecz Judejczycy zostali pobici przez Izraelitów i uciekli, każdy do swego namiotu,

²³ Amasjasza zaś, króla judzkiego, syna Joasza, wnuka Jehoachaza, wziął do niewoli Joasz, król izraelski, w Bet-Szemesz, po czym sprowadził go do Jeruzalemu, gdzie zrobił wyłom na czterysta łokci w murze jerozolimskim od Bramy Efraimskiej aż do Bramy Narożnej,

²⁴ A zabrawszy wszystko złoto i srebro, i wszystkie naczynia znajdujące się w świątyni Bożej pod dozorem Obeda Edomczyka oraz skarbiec pałacu królewskiego i zakładników, powrócił do Samarii.

²⁵ Amasjasz, syn Joasza, król judzki, żył jeszcze piętnaście lat po śmierci Joasza, syna Jehoachaza, króla izraelskiego.

²⁶ Pozostałe zaś sprawy Amasjasza, pierwsze i ostatnie, są opisane w Księdze Królów Judzkich i Izraelskich,

²⁷ Od czasu zaś, kiedy odstąpił Amasjasz od Pana, knuto przeciwko niemu spisek w Jeruzalemie, schronił się więc w Lachisz. Lecz wysłano za nim pościg do Lachisz i tam pozbawiono go życia.

²⁸ Potem jednak przewieziono go końmi i pochowano obok jego ojców w Mieście Dawida.

2 Księga Kronik (2Krn 26)

- ¹ Cały lud judzki wziął potem Uzzjasza, który miał wtedy szesnaście lat, i obwołali go królem po jego ojcu Amasjaszu.
- ² On to odbudował Elat po przyłączeniu go z powrotem do Judy, gdy król spoczął ze swoimi ojcami.
- ³ Uzzjasz miał szesnaście lat, gdy objął władzę królewską, a panował w Jeruzalemie pięćdziesiąt dwa lata. Jego matka miała na imię Jekolia, a pochodziła z Jeruzalemu.
- ⁴ Czynił on to, co prawił w oczach Pana, zupełnie tak samo, jak jego ojciec Amasjasz.
- ⁵ Szukał on Pana, dopóki żył Zachariasz, który uczył go bojaźni Bożej, a dopóki szukał Pana, Bóg darzył go powodzeniem.
- ⁶ Potem wyruszył na wojnę z Filistyńczykami i zburzył mury Gat, mury Jabny i mury Aszdodu, odbudował natomiast grody wokoło Aszdodu i u Filistyńczyków.
- ⁷ Bóg wspierał go w walce z Filistyńczykami i z Arabami mieszkającymi w Gur-Baal, i z Meunitami.
- ⁸ Również Ammonici składali haracz Uzzjaszowi, toteż jego sława dotarła aż do Egiptu, gdyż ciągle rósł w potęgę.
- ⁹ Uzzjasz zbudował też baszty w Jeruzalemie przy Bramie Narożnej, przy Bramie Doliny i przy Narożniku oraz umocnił je.
- ¹⁰ Zbudował również baszty na pustyni, kazał wykuć liczne cysterny, gdyż miał dużo bydła zarówno w Szefeli, jak i na równinie, rolników i winogrodników w górach i na rolach uprawnych; miał bowiem zamiłowanie do rolnictwa.
- ¹¹ Uzzjasz miał też armię bojową, ruszającą w pole w odliczonych oddziałach według spisu sporządzonego przez pisarza Jeiela i urzędnika Maasejasza, pod wodzą Chananiasza spośród dowódców królewskich.
- ¹² Pełna liczba naczelników rodów wśród tych dzielnych wojowników wynosiła dwa tysiące sześćset.
- ¹³ Pod ich to dowództwem było wojsko w liczbie trzystu siedmiu tysięcy pięciuset wojska liniowego zdolnego do boju, by wesprzeć króla w rozprawie z nieprzyjacielem.
- ¹⁴ Uzzjasz zaopatrzył całe to wojsko w tarcze, dzidy, hełmy, pancerze, łuki i kamienie do proc,
- ¹⁵ A w Jeruzalemie kazał sporządzić pomysłowe maszyny wojenne do ustawienia na basztach i na narożnikach, aby miotać pociskami i dużymi kamieniami. Jego sława rozeszła się daleko, cudownej bowiem doznawał pomocy, aż doszedł do takiej potęgi.
- ¹⁶ Gdy zaś doszedł do potęgi, wzbilo się w pychę jego serce ku własnej jego zgubie i sprzeniewierzył się Panu, Bogu swemu. Wszedł mianowicie do przybytku Pańskiego, aby złożyć ofiarę z kadzidła na ołtarzu kadzenia.
- ¹⁷ Za nim poszedł kapłan Azariasz, a z nim osiemdziesięciu kapłanów Pana, ludzi śmiałych,
- ¹⁸ Którzy wystąpili przeciwko królowi Uzzjaszowi, mówiąc do niego: Nie twoja to rzecz, Uzzjaszu, składać ofiary z kadzidła Panu, rzecz to kapłanów, synów Aarona, którzy są poświęceni na to, by kadzić. Wyjdź z przybytku, gdyż dopuściłeś się zniewagi, a nie przyniesie ci to chwały przed Panem, Bogiem.
- ¹⁹ Uzzjasz rozgniewał się, a miał właśnie w ręku kadzielnicę do kadzenia. A gdy tak gniewał się na kapłanów, wystąpił trąd na jego czole wobec kapłanów w świątyni Pańskiej przy ołtarzu kadzenia.
- ²⁰ Gdy arcykapłan Azariasz zwrócił się ku niemu, jak również wszyscy kapłani, oto trąd był na jego czole; wypchnęli go więc stamtąd, zresztą on sam śpiesznie wyszedł, gdyż Pan go nawiedził.
- ²¹ I był król Uzzjasz trędowaty aż do swojej śmierci, i mieszkał w domu odosobnionym dla trędowatych, gdyż był wyłączony z świątyni Pańskiej, a Jotam, jego syn, sprawował zwierzchnictwo nad pałacem królewskim i sądził prosty lud.

²² Pozostałe zaś sprawy Uzzjasza, pierwsze i ostatnie, opisał Izajasz, syn Amosa, prorok.

²³ I spoczął Uzzjasz ze swoimi ojcami, i pochowano go obok jego ojców na polu obok grobowców królewskich, gdyż mówiono: On jest trędowaty. Władzę królewską zaś po nim objął Jotam, jego syn.

2 Księga Kronik (2Krn 27)

- ¹ Jotam miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a panował szesnaście lat w Jeruzalemie. Jego matka miała na imię Jerusza, a była córką Sadoka.
- ² Czynił on to, co prawe w oczach Pana, zupełnie tak samo, jak czynił Uzzjasz, jego ojciec, tylko że nie wtargnął do przybytku Pana. A lud był nadal zepsuty.
- ³ On zaś zbudował górną bramę świątyni Pańskiej, dokonał też wielu robót budowlanych przy murze Ofelu,
- ⁴ Wznosił grody na pogórzcu judzkim, a w lasach budował zamki i baszty.
- ⁵ On to prowadził wojnę z królem Ammonitów, których zwyciężył, tak że w owym roku złożyli mu Ammonici sto talentów srebra okupu i dziesięć tysięcy korców pszenicy, i dziesięć tysięcy korców jęczmienia. Tyle też płacili mu Ammonici w roku następnym i w roku trzecim.
- ⁶ Jotam doszedł do takiej potęgi dlatego, że trwał na właściwej drodze przed Panem, swoim Bogiem.
- ⁷ Pozostałe zaś sprawy Jotama i wszystkie jego wojny, i całe jego postępowanie, są oto opisane w Księdze Królów Izraelskich i Judzkich.
- ⁸ Miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a panował szesnaście lat w Jeruzalemie.
- ⁹ I zasnął Jotam ze swoimi ojcami, i pochowano go w Mieście Dawida, władzę królewską zaś po nim objął Achaz, jego syn.

2 Księga Kronik (2Krn 28)

- ¹ Achaz miał dwadzieścia lat, gdy objął władzę królewską, a panował szesnaście lat w Jeruzalemie. Nie czynił tego, co prawi w oczach Pana, jak Dawid, jego praojciec,
- ² Lecz kroczył drogami królów izraelskich, sporządził także posągi lane dla Baalów.
- ³ On to składał ofiary z kadzidła w Dolinie Syna Chinnoma, a nawet własnego syna oddał na spalenie w ogniu, jak to było ohydny zwyczajem narodów, które Pan wytepił przed synami izraelskimi.
- ⁴ Składał też ofiary rzeźne i z kadzidła na wyżynach i na wzgórzach, i pod każdym drzewem zielonym.
- ⁵ Toteż Pan, Bóg jego, wydał go w ręce króla aramejskiego. Pobili go i wzięli do niewoli z jego ludźmi wielką liczbę jeńców, których zaprowadzili do Damaszku. Dostał się też w ręce króla izraelskiego, który zadał mu wielką klęskę,
- ⁶ Pekach bowiem, syn Remaliasza, wymordował wtedy w Judzie w jednym dniu sto dwadzieścia tysięcy dzielnych wojowników, dlatego że opuścili Pana, Boga swoich ojców.
- ⁷ Zikri zaś, rycerz efraimski, zabił syna królewskiego Maasejasza, zarządcę Pałacu Azrikama, i namiestnika królewskiego Elkanę.
- ⁸ Synowie izraelscy uprowadzili też do niewoli swoich współplemieńców dwieście tysięcy kobiet, chłopców i dziewcząt oraz zdobyli u nich ogromny łup i wywieźli ten łup do Samarii.
- ⁹ A był tam wtedy prorok Pana imieniem Oded. Wyszedł on naprzeciw wojska podążającego do Samarii i rzekł do nich: Oto Pan, Bóg waszych ojców, w swoim gniewie na Judejczyków wydał ich w wasze ręce, lecz wy wymordowaliście ich z wściekłością, która aż niebios sięga.
- ¹⁰ Teraz zaś zamierzacie ujarzmić Judejczyków i Jeruzalemczyków, aby byli waszymi niewolnikami i niewolnicami. Tylko czy wy sami nie macie żadnych win wobec Pana, waszego Boga?
- ¹¹ Posłuchajcie mnie więc! Wróćcie wolność jeńcom, których uprowadziliście do niewoli od waszych pobratymców, gdyż inaczej rozpali się przeciwko wam gniew Pana.
- ¹² Wtedy niektórzy mężowie spośród naczelników efraimskich: Azariasz, syn Jehochanana, Berekiasz, syn Meszillemeta, Hiskiasz, syn Szalluma, i Amasa, syn Chadlaja, wystąpili przed wojsko wracające z wyprawy
- ¹³ I rzekli do nich: Nie wprowadzajcie tutaj jeńców, gdyż obwini nas to przed Panem. Czy zamierzacie dodać jeszcze coś do naszego grzechu i do naszej winy? Wszak i tak wielka jest nasza wina i gniew Pana rozpałił się nad Izraelem.
- ¹⁴ Wtedy wojownicy zwolnili jeńców, a łup zostawili przed naczelnikami i całym zgromadzeniem,
- ¹⁵ Mężowie zaś, których imiennie wyznaczono, wystąpili i zajęli się jeńcami: wszystkich nagich przyodziali odzieżą z łupu, przyodziali ich, obuli, nakarmili, napoili i namaścili, kulejących wsadzili na osły i zawiedli do Jerycha, miasta palm, do ich współplemieńców, sami zaś powrócili do Samarii.
- ¹⁶ W tym czasie król Achaz wysłał posłów do króla asyryjskiego z prośbą o pomoc.
- ¹⁷ Edomici wtargnęli bowiem ponownie i pobiwszy Judejczyków, uprowadzili jeńców.
- ¹⁸ Także Filistyńczycy ruszyli na judzkie miasta w Szeferi i Negebie i zdobyli Bet-Szemesz, Ajjalon, Gederot i Socho z jego przyległościami, Timnę z jej przyległościami, Gimzo z jego przyległościami i osiedlili się tam.
- ¹⁹ Pan bowiem upokorzył Judę z powodu Achaza, króla judzkiego, za to, że doprowadził Judę do rozkładu i prostacko sprzeniewierzył się Panu.
- ²⁰ Ruszył też przeciwko niemu Tiglat-Pileser, król asyryjski, i utrapił go raczej zamiast go wspomóc.
- ²¹ Chociaż bowiem Achaz ogołocił świątynię Pańską i pałac króla i książąt, i dał to królowi asyryjskiemu, nic mu to nie pomogło.
- ²² Owszem, w czasie swego ucisku, on, król Achaz, jeszcze większych dopuszczał się grzechów

wobec Pana,

²³ Składał ofiary rzeźne bogom Damasceńczyków, którzy go pokonali, i mawiał: Bogowie królów aramejskich pomogli im, więc i ja będę im składał ofiary, a oni mi pomogą. Tymczasem oni przyczynili się do upadku jego samego i całego Izraela.

²⁴ Zebrał też Achaz naczynia świątyni Bożej i pokruszył naczynia świątyni Bożej, pozamykał drzwi świątyni Pańskiej, a pobudował ołtarze po wszystkich kątach Jeruzalemu.

²⁵ We wszystkich w ogóle miastach judzkich kazał pobudować świątynki na wzgórzach, aby tam składano ofiary z kadzidła bogom cudzym, i przez to pobudził do gniewu Pana, Boga swoich ojców.

²⁶ Pozostałe zaś jego sprawy i całe jego postępowanie, pierwsze i ostatnie, są zapisane w Księdze Królów Judzkich i Izraelskich.

²⁷ I spoczął Achaz ze swoimi ojcami, i pochowano go w mieście, w Jeruzalemie, lecz nie sprowadzono go do grobów królów izraelskich; władzę królewską zaś po nim objął Hiskiasz, jego syn.

2 Księga Kronik (2Krn 29)

- ¹ Hiskiasz objął władzę królewską, mając dwadzieścia pięć lat, panował zaś w Jeruzalemie dwadzieścia dziewięć lat. Matka jego miała na imię Abijja, a była córką Zachariasza.
- ² Czynił on to, co prawe w oczach Pana, zupełnie tak samo, jak czynił Dawid, jego praojciec.
- ³ On to w pierwszym roku swojego panowania, w pierwszym miesiącu kazał otworzyć bramy świątyni Pańskiej i naprawić je,
- ⁴ Następnie sprowadził kapłanów i Lewitów, a zebrawszy ich na wschodnim dziedzińcu,
- ⁵ Rzekł do nich: Słuchajcie mnie, Lewici! Poświęćcie się teraz i poświęćcie świątynię Pana, Boga waszych ojców, i usuńcie nieczystość z miejsca świętego.
- ⁶ Sprzeniewierzyli się bowiem nasi ojcowie i czynili to, co złe w oczach Pana, naszego Boga, opuścili go odwrócili swoje oblicza od mieszkania Pana, a obrócili się ku niemu tyłem.
- ⁷ Zamknęli także drzwi przedsionka, pogasili lampy, nie składali ofiar z kadzidła ani całopalnych w świątyni Boga izraelskiego.
- ⁸ Toteż gniew Pana spadł na Judę i na Jeruzalem, więc uczynił z nich przedmiot zgrozy, zdumienia i drwiny, jak na własne oczy widzicie.
- ⁹ Oto nasi ojcowie polegli od miecza, a nasi synowie, nasze córki i nasze żony poszły za to do niewoli.
- ¹⁰ Zamierzam tedy zawrzeć przymierze z Panem, Bogiem Izraela, aby odwrócił od nas żar swego gniewu.
- ¹¹ Nuże więc, synowie moi, nie gnuśniejcie, gdyż was wybrał Pan, abyście stali przed nim, służąc mu, i byli mu sługami, i składali mu ofiary z kadzidła.
- ¹² Wtedy wystąpili Lewici: z Kehatytów Machat, syn Amasaja, i Joel, syn Azariasza, z Merarytów Kisz, syn Abdiego, i Azariasz, syn Jehallelela, a z Gerszonitów Joach, syn Zimmy, i Eden, syn Joacha,
- ¹³ Z synów Elisafana zaś Szimri i Jeiel, a z synów Asafa Zachariasz i Mittaniasz;
- ¹⁴ Z synów Hemana Jechiel i Szimei, a z synów Jedutuna Szemajasz i Uzzjel.
- ¹⁵ Zebrali oni swoich pobratymców, poświęcili się i na rozkaz króla, zgodnie ze słowami Pana, poszli, aby oczyścić świątynię Pańską.
- ¹⁶ Kapłani weszli do wnętrza świątyni Pańskiej celem oczyszczenia jej i wynieśli wszystkie nieczystości, jakie zastali w przybytku Pańskim, na dziedziniec świątyni, stąd zaś zabierali to Lewici, aby wynieść to precz do potoku Kidron.
- ¹⁷ Zaczęli oczyszczanie w pierwszym dniu pierwszego miesiąca, a w ósmym dniu tego miesiąca doszli do przedsionka Pana. Świątynię Pańską poświęcili przez osiem dni, a w szesnastym dniu pierwszego miesiąca zakończyli.
- ¹⁸ Następnie poszli do króla Hiskiasza i rzekli: Oczyszciliśmy całą świątynię Pańską, ołtarz całopaleń i wszystkie jego przybory oraz stół chlebów pokładnych i wszystkie jego przybory,
- ¹⁹ I wszystkie przybory, które za swojego panowania przy swoim odstępstwie wycofał z użytku król Achaz, przygotowaliśmy i poświęciliśmy, i są one oto przed ołtarzem Pana.
- ²⁰ Król Hiskiasz wstał wcześniej rano, zgromadził naczelników miasta i poszedł do świątyni Pana.
- ²¹ Przyprawiono potem siedem cielców i siedem baranów siedem jagniąt i siedem kozłów na ofiarę przebłagalną za królestwo, za świątynię i za Judę. I kazał synom Aaronowym, kapłanom, aby złożyli ofiary całopalne na ołtarzu Pana.
- ²² A gdy zabito te cielce, kapłani wzięli ich krew i pokropili nią ołtarz. Potem zabito barany i krwią ich pokropiono ołtarz, zabito też jagnięta i krwią ich pokropiono ołtarz.

²³ Potem przyprowadzono kozły na ofiarę przebłągalną przed króla i zgromadzenie, aby włożyli na nie swoje ręce.

²⁴ A gdy kapłani je zabili, krew ich wylali na ołtarz jako przebłąganie za całego Izraela, gdyż za całego Izraela nakazał król złożyć tę ofiarę całopalną i przebłągalną.

²⁵ Kazał też stawić się w świątyni Pańskiej Lewitom z cymbałami, lutniami i cytrami według nakazu Dawida, jasnowidza królewskiego Gada oraz proroka Natana, gdyż od Pana pochodził ten nakaz za pośrednictwem jego proroków.

²⁶ Stanęli więc Lewici z instrumentami Dawida, kapłani zaś z trąbami.

²⁷ Wtedy Hiskiasz kazał złożyć ofiarę całopalną na ołtarzu, w chwili zaś rozpoczęcia ofiary całopalnej zaczęto śpiew na cześć Pana przy wtórze trąb za przewodem instrumentów Dawida, króla izraelskiego.

²⁸ Całe zgromadzenie oddawało pokłon, rozbrzmiewał śpiew i donośny głos trąb, a wszystko to trwało aż do zakończenia ofiary całopalnej.

²⁹ Gdy zaś ofiara całopalna dobiegła końca, król i wszyscy, którzy znajdowali się przy nim, uklękli i oddali pokłon.

³⁰ Potem król Hiskiasz i naczelnicy nakazali Lewitom wysławiać Pana słowami Dawida i jasnowidza Asafa. Zaśpiewali więc z radością pieśń pochwalną, klękali i oddawali pokłon.

³¹ I odezwał się Hiskiasz w te słowa: Teraz poświęciliście się Panu; przystąpcie więc i przynieście ofiary rzeźne i dziękczynne do świątyni Pańskiej. I przyniosło zgromadzenie ofiary rzeźne i dziękczynne, a kto chciał, także całopalenia.

³² A liczba całopaleń, które złożyło zgromadzenie, wynosiła: siedemdziesiąt cielców, sto baranów, dwieście jagniąt. Wszystko to na ofiarę całopalną dla Pana.

³³ Jako zaś dary poświęcone: sześćset cielców, trzy tysiące owiec.

³⁴ Lecz kapłanów było za mało i nie mogli obedrzeć ze skóry wszystkich zwierząt na ofiarę całopalną, toteż zanim poświęcili się inni kapłani, pomagali im ich bracia Lewici aż do zakończenia tej pracy, gdyż Lewici byli ochotniejsi do poświęcenia się niż kapłani.

³⁵ Dużo było również całopaleń z tłuszczem ofiar pojednania i ofiar z płynów. W ten sposób wznowiona została służba Boża w świątyni Pańskiej.

³⁶ I uradował się Hiskiasz i cały lud tym, co Bóg ludowi zgotował, rzecz ta bowiem dokonała się zniemacka.

2 Księga Kronik (2Krn 30)

- ¹ Potem posłał Hiskiasz do całego Izraela posłów, a do Efraimitów i Manassesytów napisał listy, aby przyszli do świątyni Pańskiej w Jeruzalemie celem odprawienia Paschy dla Pana, Boga Izraela.
- ² Uradzili zaś król wraz z jego książętami i całym zgromadzeniem w Jeruzalemie, aby odprawić Paschę tę dopiero w drugim miesiącu,
- ³ Gdyż nie mogli jej odprawić w owym czasie, ponieważ niedostateczna liczba kapłanów się poświęciła i lud nie zebrał się w Jeruzalemie.
- ⁴ Toteż słuszną wydała się ta sprawa królowi i całemu zgromadzeniu,
- ⁵ Ustalili więc, że poda się tę wiadomość w całym Izraelu od Beer-Szeby aż po Dan, aby przybyli celem odprawienia Paschy dla Pana, Boga Izraela, w Jeruzalemie, gdyż nie obchodzono jej dotąd w tak wielkiej liczbie, jak było przepisane.
- ⁶ Rozbiegli się więc gońcy z listami od króla i jego książąt do całego Izraela i Judy, zgodnie z nakazem króla, powiadając: Synowie izraelscy! Nawróćcie się do Pana, Boga Abrahama, Izaaka i Izraela, a wtedy i On zwróci się znowu do resztki, która wam się uratowała z ręki królów asyryjskich.
- ⁷ Nie bądźcie tacy, jak wasi ojcowie i bracia, którzy sprzeniewierzyli się Panu, Bogu waszych ojców, że wydał ich na zagładę, jak to sami widzicie.
- ⁸ Nie usztywniajcie teraz waszych karków, jak wasi ojcowie, podajcie rękę Panu i przybądźcie do jego świętego przybytku, który na wieki poświęcił, i służcie Panu, waszemu Bogu, a w tedy odwróci On od was żar swego gniewu.
- ⁹ Jeżeli bowiem nawrócicie się do Pana, to wasi bracia i synowie doznają miłosierdzia od tych, którzy ich uprowadzili do niewoli, i powrócą do tej ziemi. Albowiem litościwy i miłosierny jest Pan, wasz Bóg, i nie odwróci od was swojego oblicza, jeżeli się do niego nawrócicie.
- ¹⁰ Szli tedy gońcy od miasta do miasta po krainie Efraimitów i Manassesytów i aż do Zebulonitów, lecz oni ich wyśmiewali i drwili z nich.
- ¹¹ Wszakże niektórzy mężowie z Aszerytów, Manassesytów i Zebulonitów ukorzyli się i przybyli do Jeruzalemu.
- ¹² Również na Judzie spoczęła ręka Boża, że natchnął ich jednomyślnością, aby spełnić nakaz króla i książąt według słowa Pańskiego.
- ¹³ I zebrał się w Jeruzalemie liczny lud, aby obchodzić Święto Przaśników w drugim miesiącu; a było to zgromadzenie bardzo liczne.
- ¹⁴ Zabrali się tedy do usuwania ołtarzy, które były w Jeruzalemie; usunęli też wszystkie ołtarzyki do ofiar z kadzidła i wrzucili je do potoku Kidron.
- ¹⁵ Potem czternastego dnia drugiego miesiąca zabili baranka paschalnego. Zawstydzeni kapłani i Lewici poświęcili się i wnieśli ofiary całopalne do świątyni Pańskiej,
- ¹⁶ Staęli na swoich stanowiskach zgodnie z dotyczącym ich postanowieniem zakonu Mojżesza, męża Bożego. Kapłani kropili krwią, którą brali z rąk Lewitów.
- ¹⁷ Wielu bowiem było w zgromadzeniu takich, którzy się nie poświęcili, Lewici więc dokonywali uboju baranków paschalnych za tych wszystkich, którzy nie byli czysti, by je poświęcić Panu.
- ¹⁸ Większa bowiem część ludu, głównie z Efraimitów, Manassesytów, Issacharytów i Zebulonitów nie oczyściła się i jadła Paschę niezgodnie z przepisami. Dlatego Hiskiasz modlił się za nich tymi słowy: Panie, który jesteś dobry, racz odpuścić każdemu,
- ¹⁹ Kto swoje serce skłania do szukania Boga, Pana, Boga swoich ojców, choć nie jest tak czysty, jak należy, aby obcować z tym, co święte.

²⁰ I wysłuchał Pan Hiskiasza i zachował lud.

²¹ Obchodzili tedy synowie izraelscy, którzy znaleźli się w Jeruzalemie, Święto Przaśników przez siedem dni z wielką radością, Lewici zaś i kapłani wysławiali Pana na każdy dzień z całej swej mocy.

²² Potem Hiskiasz przemówił serdecznymi słowy do wszystkich Lewitów, którzy wykazali się dobrą znajomością służby dla Pana. Tak tedy spożywali świąteczną ofiarę przez siedem dni, składając rżne ofiary pojednania i dziękując Panu, Bogu swoich ojców.

²³ Lecz całe zgromadzenie postanowiło świętować jeszcze przez następne siedem dni; świętowali więc radośnie jeszcze siedem dni,

²⁴ Gdyż Hiskiasz, król judzki, darował zgromadzeniu tysiąc cielców i siedem tysięcy owiec, książęta zaś darowali zgromadzeniu tysiąc cielców i dziesięć tysięcy owiec. Wtedy kapłani poświęcili się w wielkiej liczbie.

²⁵ I radoowało się całe zgromadzenie judzkie, i kapłani, i Lewici, również całe zgromadzenie, które zeszło się z Izraela, oraz obcy przybysze, którzy przyszli z ziemi izraelskiej, i ci, którzy osiedlili się w Judzie.

²⁶ Była tedy wielka radość w Jeruzalemie, gdyż od czasów Salomona, syna Dawida, króla izraelskiego, nie było czegoś podobnego w Jeruzalemie.

²⁷ Wreszcie wystąpili kapłani i Lewici, błogosławiąc lud, a głos ich został wysłuchany i ich modlitwa dotarła do świętego jego mieszkania w niebiesiach.

2 Księga Kronik (2Krn 31)

¹ A gdy to wszystko się skończyło, ruszyli wszyscy Izraelici, którzy tam się znajdowali, do miast judzkich i potłukli słupy, poobalali aszery i powycinali święte gaje, i poniszczyli doszczętnie ołtarze w całej Judzie, u Beniaminitów, Efraimitów i Manassesytów, po czym powrócili wszyscy synowie izraelscy, każdy do swojej posiadłości w swoich miastach.

² Następnie Hiskiasz ustalił grupy kapłańskie i lewickie, grupa za grupą, wszystkich według rodzaju ich służby, kapłanów i Lewitów, do składania ofiar całopalnych i ofiar pojednania, do nucenia pieśni dziękczynnych i pochwalnych, w bramach przedsionków Pana.

³ Wyzaczył też król ze swojego majątku jako jego udział w ofiarach całopalnych: ofiary całopalne i wieczorne, ofiary całopalne w sabaty, na nów księżyca i święta uroczyste, jak to było przepisane w zakonie Pańskim.

⁴ Nakazał też ludowi, mieszkańcom Jeruzalemu, aby oddawał i część należną kapłanom i Lewitom, ażeby i oni mogli dokładnie spełnić przepisy zakonu Pańskiego.

⁵ A gdy wieść o tym nakazie się rozpowszechniła, złożyli synowie izraelscy pierwociny zboża, moszczu, oliwy, miodu i wszelkich płodów rolnych i przynieśli obfite dziesięciny ze wszystkiego.

⁶ Również synowie izraelscy i Judejczycy, mieszkańcy miast judzkich, złożyli dziesięcinę z bydła i owiec oraz dziesięcinę z darów poświęconych Panu, ich Bogu; sprowadzili to i składali na stosy.

⁷ Zaczęli składać w trzecim miesiącu, a zakończyli w siódmym miesiącu.

⁸ Potem przyszedł Hiskiasz wraz z książętami, a zobaczywszy te stosy błogosławili Pana i jego lud izraelski,

⁹ Po czym Hiskiasz zapytał kapłanów i Lewitów w sprawie tych stosów.

¹⁰ Wtedy arcykapłan Azariasz z rodu Sadoka odpowiedział mu: Odkąd zaczęto przynosić tę świętą daninę do świątyni Pańskiej, najadaliśmy się do syta, a jeszcze dużo pozostało, gdyż Pan pobłogosławił swojemu ludowi, i stąd ta ogromna pozostałość.

¹¹ Więc Hiskiasz kazał przygotować przy świątyni Pańskiej składnice; a gdy je przygotowali,

¹² Wnosili tam uczciwie świętą daninę, czyli dziesięcinę i poświęcone dary, a dozór nad nimi zlecono Lewicie Konaniaszowi, a jako zastępcy jego bratu Szimejemu.

¹³ Jechiel zaś, Azazjasz, Nachat, Asael, Jerimot, Jozabad, Eliel, Ismachiasz, Machat i Benajasz wyznaczeni byli nadzorcami pomagającymi Konaniaszowi i jego bratu Szimejemu, zgodnie z postanowieniem króla Hiskiasza i Azariasza, przełożonego świątyni Bożej.

¹⁴ A Kore, syn Jimny, Lewita, odźwierny Bramy Wschodniej, został wyznaczony do nadzorowania dobrowolnych darów dla Boga, aby wydawać świętą daninę dla Pana i rzeczy najświętsze.

¹⁵ Pod jego kierownictwem byli: Eden, Miniamin, Jeszua, Szemajasz, Amariasz, Szechaniasz, którzy przebywali w miastach kapłańskich, aby uczciwie przydzielać zaopatrzenie swoim braciom według odpowiednich grup, zarówno wielkim jak małym,

¹⁶ Niezależnie od ich rodowodu, mężczyznom od trzech lat wzwyż, wszystkim, którzy udawali się do świątyni Pańskiej na codzienną służbę na swoim stanowisku według grupy, do której ktoś należał.

¹⁷ U kapłanów wpisu do rodowodu dokonywano według rodzin, u Lewitów zaś od dwudziestego roku życia wzwyż według sprawowanej przez nich czynności i według ich grup.

¹⁸ A wpisu dokonywano wraz ze wszystkimi ich małymi dziećmi, z ich żonami, z ich synami i córkami, całą więc ich wspólnotę, gdyż mieli oni wiernie oddawać się świętej sprawie.

¹⁹ Dla potomków Aarona zaś, dla kapłanów, na obszarach pastwisk należących do ich miast, w każdym poszczególnym mieście, byli imiennie wyznaczeni mężowie, aby przydzielali zaopatrzenie każdemu mężczyźnie spośród kapłanów oraz każdemu Lewicie wpisanemu do rodowodów.

²⁰ Tak to urządził Hiskiasz w całej Judzie. Czynił on to, co dobre, prawe i sprawiedliwe przed Panem, jego Bogiem.

²¹ W każde dzieło, którego się podjął, czy to w służbie dla świątyni Bożej, czy też zakonu i przykazań, aby szukano swego Boga, wkładał całe swoje serce, toteż szczęściło mu się.

2 Księga Kronik (2Krn 32)

- ¹ Po tych wydarzeniach i dowodach wierności, wyruszył Sancheryb, król asyryjski, i wkroczył do Judy, rozłożył się obozem pod warownymi miastami i postanowił zdobyć je dla siebie.
- ² Gdy zaś Hiskiasz widział, że Sancheryb nadciągnął z zamiarem zawojowania Jeruzalemu,
- ³ Postanowił wraz ze swoimi książętami i swoim rycerstwem zatkać źródła wód znajdujących się poza miastem i oni mu w tym pomogli.
- ⁴ Zebrało się wtedy wielu ludzi i zatkali wszystkie źródła i zasypali potok płynący przez tę ziemię w tej myśli: Po co mają przyjść królowie asyryjscy i znaleźć wodę w obfitości?
- ⁵ Nabrawszy otuchy, naprawił nadwątłe mury, wznosił nad nimi baszty, dobudował jeszcze drugi, zewnętrzny mur, umocnił Millo w Mieście Dawidowym i kazał sporządzić wielką ilość pocisków i tarcz.
- ⁶ Ustanowił dowódców wojskowych nad ludem, zebrał ich wokół siebie na placu przed bramą miejską i tak przemówił im do serca:
- ⁷ Bądźcie odważni i dzielni, nie bójcie się ani się nie lękajcie króla asyryjskiego ani tej tłuszczy, która jest z nim, gdyż z nami jest ktoś większy niż on.
- ⁸ Z nim jest ramię cielesne, z nami jest Pan, nasz Bóg; On nam pomoże i stoczy za nas boje. Na te słowa Hiskiasza, króla judzkiego, lud nabrał otuchy.
- ⁹ Sancheryb, król asyryjski, który wraz z całym swym wojskiem rozłożył się obozem pod Lakisz, wysłał swoje sługi do Jeruzalemu do Hiskiasza, króla judzkiego, i do wszystkich Judejczyków, którzy byli w Jeruzalemie, z takim oświadczeniem:
- ¹⁰ Tak mówi Sancheryb, król asyryjski: Na czym opieracie swoją ufność, że pozostajecie w obleżonym Jeruzalemie?
- ¹¹ Przecież Hiskiasz was zwodzi i wydaje was na niechybną śmierć z głodu i pragnienia, powiadając: Pan, nasz Bóg, wyrwie nas z dłoni króla asyryjskiego.
- ¹² On to, Hiskiasz, pousuwał jego świątynki na wzgórzach i jego ołtarze, powiadając do Judejczyków i do Jeruzalemu: Przed jednym ołtarzem będziecie oddawać pokłon i składać na nim ofiary z kadzidła.
- ¹³ Czy nie wiecie, co uczyniłem ja i moi ojcowie wszystkim ludom krajów? Czy bogowie narodów tych ziem potrafili wyrwać ich ziemie z mojej ręki?
- ¹⁴ Który spośród wszystkich bogów tych ludów, jakie moi ojcowie wytracili jako obłożone klątwą, potrafił wyrwać swój lud z mojej ręki? Jakże więc wasz Bóg potrafi was wyrwać z mojej ręki?
- ¹⁵ Niechże was więcej nie kusi Hiskiasz i niech was tak nie zwodzi! Nie wierzcie mu, gdyż żaden bóg jakiegokolwiek narodu czy królestwa nie potrafi wyrwać swojego ludu z mojej ręki, jak niegdyś z ręki moich ojców. Tym mniej wasz Bóg wyrwie was z mojej ręki.
- ¹⁶ I jeszcze więcej mówili jego słudzy przeciwko Panu, Bogu, i przeciwko jego słudze Hiskiaszowi.
- ¹⁷ Napisał także list, aby lżyć Pana, Boga Izraela, powiadając o nim: Jak bogowie narodów innych krajów nie wyrwali swojego ludu z mojej ręki, tak nie wyrwie też Bóg Hiskiasza swojego ludu z mojej ręki.
- ¹⁸ Wołali także głośno po judejsku na lud jerozalemski, który stał na murze, żeby ich przestraszyć i przerazić, aby w ten sposób dostać miasto w swoje ręce;
- ¹⁹ Mówili o Bogu Jeruzalemu, jak o bogach ludów ziemi, którzy przecież są dziełem ludzkich rąk,
- ²⁰ Z tej to przyczyny modlił się król Hiskiasz i prorok Izajasz, syn Amosa, wołając ku niebiosom.
- ²¹ Wtedy Pan wysłał anioła, który wytracił wszystkich dzielnych rycerzy i dowódców, i książąt w obozie króla asyryjskiego, tak że ze wstydem wrócił do swojej ziemi. A gdy udał się do świątyni

swojego boga, jego własni synowie zabili go tam mieczem.

²² Tak to Pan wybawił Hiskiasza i mieszkańców Jeruzalemu z ręki Sancheryba, króla asyryjskiego, i z ręki wszystkich jego nieprzyjaciół i użyczył im pokoju ze wszystkich stron.

²³ Wielu przynosiło wtedy do Jeruzalemu dary dla Pana, a klejnoty dla Hiskiasza, króla judzkiego; od tego czasu wysoko był ceniony przez wszystkie narody,

²⁴ W tych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. I modlił się do Pana, który go wysłuchał i dał mu cudowny znak.

²⁵ Jednak Hiskiasz nie odwdzieczył mu się za wyświadczone dobrodziejstwo, gdyż jego serce wzbiło się w pychę, toteż gniew Boży spadł na niego, na Judę i na Jerozolimę.

²⁶ Wtedy Hiskiasz ukorzył się za pychę swojego serca, on sam oraz mieszkańcy Jeruzalem, tak iż za dni Hiskiasza nie spadł na nich gniew Pana.

²⁷ Hiskiasz miał bardzo wielkie bogactwo i sławę. Zbudował sobie skarbcze na srebro i złoto, i drogie kamienie, na wonności, na tarcze i na wszelkie kosztowne przybory,

²⁸ Także składy na płody rolne, zboże, moszcz, oliwę, obory dla wszelkich gatunków bydła, opłotki dla trzód.

²⁹ Nabył dla siebie liczne stada owiec i bydła, gdyż Bóg obdarzył go bardzo wielkim majątkiem.

³⁰ On również, Hiskiasz, kazał zatkać górny odpływ wód Gichonu i skierować je prosto w dół po zachodniej stronie Miasta Dawida; w każdym przedsięwzięciu wiodło się Hiskiaszowi.

³¹ Jednakże gdy byli u niego rzecznicy książąt babilońskich, którzy przysłali ich do niego, aby się dowiedzieć o cudownym zdarzeniu, jakie wydarzyło się w kraju, Bóg zdał go na jego własne siły, wystawiając go na próbę, aby poznać wszystkie jego zamysły.

³² Pozostałe zaś sprawy Hiskiasza i przejawy jego pobożności opisane są w widzeniu proroka Izajasza, syna Amosa, oraz w Księdze Królów Judzkich i Izraelskich.

³³ I spoczął Hiskiasz ze swoimi ojcami, i pochowano go powyżej grobów synów Dawidowych. Gdy umarł, cała Juda i mieszkańcy Jeruzalemu oddali mu cześć, Władzę królewską po nim objął jego syn Manasses.

2 Księga Kronik (2Krn 33)

- ¹ Manasses miał dwanaście lat, gdy objął władzę królewską, a pięćdziesiąt pięć lat panował w Jeruzalemie.
- ² Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, według ohydnych zwyczajów narodów, które Pan wytepił przed synami izraelskimi.
- ³ Z powrotem pobudował świątynki na wyżynach, które zburzył Hiskiasz, jego ojciec, wznosił też ołtarze dla Baalów i sporządził aszery, oddawał pokłon całemu zastępowi niebiańskiemu i służył mu.
- ⁴ Zbudował także ołtarze w świątyni Pana, o której Pan powiedział: W Jeruzalemie będzie przebywać imię moje na wieki.
- ⁵ Nabudował też ołtarze dla całego zastępu niebieskiego w obydwu dziedzińcach świątyni Pana.
- ⁶ On nawet swoich synów oddał na spalenie w Dolinie Syna Chinnomowego, oddawał się wróżbiarstwu, czarom i gusłom, ustanowił wywoływaczy duchów i wróżbitów, wiele złego czynił w oczach Pana, drażniąc go.
- ⁷ Postawił też posąg rzeźbiony, który kazał sporządzić, w świątyni Bożej, o której Bóg powiedział do Dawida i do Salomona, jego syna: W tej świątyni i w Jeruzalemie, które wybrałem spośród wszystkich plemion izraelskich, umieszczę imię moje na wieki
- ⁸ I nie dopuszczę, aby noga Izraela ustąpiła z tej ziemi, na której postawiłem ich ojców, jeżeli tylko będą ściśle wykonywać to wszystko, co im przykazałem przez Mojżesza zgodnie z całym zakonem, z przykazaniami i ustawami.
- ⁹ Lecz Manasses zwiódł Judę i mieszkańców Jeruzalemu, tak iż postępowali gorzej niż na rody, które Pan wytepił przed synami izraelskimi.
- ¹⁰ Pan przemawiał do Manassesesa i do jego ludu, lecz oni na to nie zważali.
- ¹¹ Wówczas Pan sprowadził na nich dowódców wojska króla asyryjskiego i ci pochwycili Manassesesa hakami, skuli dwoma spiżowymi łańcuchami i uprowadzili do Babilonu.
- ¹² A gdy znalazł się w ucisku, błagał Pana, swojego Boga, ukorzył się bardzo przed obliczem Boga swoich ojców
- ¹³ I modlił się do niego, a On dał się uprosić i wysłuchał jego błagania, i pozwolił mu powrócić do Jeruzalemu do swego królestwa. Wtedy Manasses poznał, że Pan jest Bogiem.
- ¹⁴ Potem wybudował zewnętrzny mur Miasta Dawida na zachód od Gichonu w dolinie Kidron aż do wejścia do Bramy Rybnej, pociągnął go wokół Ofelu i bardzo go podwyższył; ustanowił też dowódców wojskowych we wszystkich warownych grodach judzkich.
- ¹⁵ Następnie usunął obcych bogów oraz posąg ze świątyni Pana i wszystkie ołtarze, które pobudował na górze świątyni Pańskiej w Jeruzalemie i kazał je wyrzucić precz poza miasto.
- ¹⁶ Postawił na nowo ołtarz, i złożył Panu na nim krwawe ofiary pojednania i dziękczynne, i nakazał Judejczykom, aby służyli Panu, Bogu Izraela.
- ¹⁷ Jednak lud nadal składał krwawe ofiary na wzgórzach, lecz tylko dla Pana, swego Boga.
- ¹⁸ Pozostałe zaś sprawy Manassesesa i jego modlitwa do jego Boga, i słowa jasnowidzów, przemawiających do niego w imieniu Pana, Boga Izraela, spisane są w Dziejach Królów Izraelskich.
- ¹⁹ Modlitwa jego zaś i to, jak go Bóg wysłuchał i cały jego grzech i występki oraz miejsca, na których powznosił świątynki i poustawiał aszery i posągi przed swoim ukorzeniem się, zapisane są w dziejach jego jasnowidzów.
- ²⁰ I spoczął Manasses ze swoimi ojcami, i pochowano go w jego pałacu, władzę królewską zaś po nim objął Amon, jego syn.
- ²¹ Amon miał dwadzieścia dwa lata, gdy objął władzę królewską, a panował dwa lata w Jeruzalemie.

²² Czynił on to, co złe w oczach Pana, podobnie jak Manasses, jego ojciec. Wszystkim bałwanom, które kazał sporządzić Manasses, jego ojciec, składał Amon krwawe ofiary i oddawał im część.

²³ Nie ukorzył się natomiast przed Panem, jak ukorzył się jego ojciec Manasses, owszem on, Amon, jeszcze pomnożył winę.

²⁴ Dworzanie jego uknuli przeciwko niemu spisek i pozbawili go życia w jego pałacu.

²⁵ Lecz prosty lud wytracił wszystkich spiskowców przeciwko królowi Amonowi, po czym tenże prosty lud obwołał królem po nim jego syna Jozjasza.

2 Księga Kronik (2Krn 34)

- ¹ Jozjasz miał osiem lat, gdy objął władzę królewską, a panował trzydzieści jeden lat w Jeruzalemie.
- ² Czynił on to, co prawe w oczach Pana, kroczył drogami Dawida, swego praojca, nie odstępując od nich ani w prawo, ani w lewo.
- ³ W ósmym roku swego panowania, chociaż jeszcze był młody, zaczął szukać Boga Dawida, swego praojca, a w dwunastym roku zaczął oczyszczać Judę i Jeruzalem ze świątynek na wzgórzach, z aszer, z bałwanów i odlewanych posągów.
- ⁴ W jego obecności burzono ołtarze Baalów, on kazał poutrać znajdujące się nad nimi ołtarzyki kadzielne, rozbijać aszery i bałwany i odlewane posągi rozkruszyć na miazgę, i rozrzucić na groby tych, którzy im składali ofiary.
- ⁵ Kości kapłanów wyżynnych kazał spalić na ich ołtarzach i tak oczyścił Judę i Jeruzalem.
- ⁶ W miastach Manassesytów, Efraimitów, Symeonitów i aż do ziemi Naftalitów w ich ruinach wokoło
- ⁷ Kazał burzyć ołtarze, rozbijać aszery i kruszyć bałwany na miazgę, poutrać ołtarzyki kadzielne w całej ziemi izraelskiej, po czym powrócił do Jeruzalemu.
- ⁸ W osiemnastym roku swego panowania, oczyściwszy kraj i świątynię, wysłał Szafana, syna Asaliasza, Maasejasza, dowódcę miasta, i Joacha, syna Joachaza, kanclerza, ażeby zajęli się naprawą świątyni Pana, swego Boga.
- ⁹ Gdy przybyli do arcykapłana Chilciasza, dali mu pieniądze przyniesione do świątyni Bożej, a zebrane przez Lewitów pełniących służbę u progu, od Manessesytów, Efraimitów i od pozostałych Izraelitów, jak również od wszystkich Judejczyków i Beniaminitów oraz od mieszkańców Jeruzalemu;
- ¹⁰ Oni oddali je do rąk kierowników robót mających nadzór nad świątynią Pana, ci zaś, kierownicy robót, dali je pracującym nad odnowieniem i naprawą świątyni,
- ¹¹ Dali je cieślom i murarzom na zakup kamienia ciosanego i drzewa na wiązania, i na ściany budynków, które królowie judzcy doprowadzili do ruiny.
- ¹² Mężowie ci wykonywali swoją pracę nader sumiennie. Nadzór nad nimi sprawowali Jachat i Obadasz, Lewici z rodu Merarytów, oraz Zachariasz i Meszullam z rodu Kehatytów. Lewici owi - a wszyscy umieli grać na instrumentach muzycznych -
- ¹³ Byli postawieni nad tragarzami oraz dozorowali wszystkich wykonawców robót wszelkiego rodzaju. Niektórzy z tych Lewitów byli pisarzami, urzędnikami i odźwiernymi.
- ¹⁴ Gdy wydobywano pieniądze przyniesione do świątyni Pańskiej, kapłan Chilkiasz natknął się na księgę zakonu Pańskiego, podanego za pośrednictwem Mojżesza.
- ¹⁵ Chilkiasz odezwał się więc i rzekł do pisarza Szafana: Znalazłem w świątyni Pańskiej księgę zakonu. Następnie Chilkiasz oddał tę księgę Szafanowi.
- ¹⁶ A gdy Szafan przyniósł tę księgę do króla, złożył królowi dokładne sprawozdanie, mówiąc: Wszystko, co zostało zleczone twoim sługom, oni wykonują.
- ¹⁷ Wysypali oni pieniądze znajdujące się w świątyni Pańskiej i dali je do rąk dozorujących i do rąk wykonawców robót.
- ¹⁸ Potem pisarz Szafan powiedział królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę. I Szafan zaczął z niej czytać królowi.
- ¹⁹ A gdy król usłyszał słowa zakonu, rozdarł swoje szaty,
- ²⁰ Po czym dał Chilkiaszowi, Achikamowi, synowi Szafana, Abdonowi, synowi Michy, pisarzowi Szafanowi oraz dworzaninowi królewskiemu Asajaszowi taki rozkaz:
- ²¹ Idźcie, zasięgnijcie rady Pana o mnie i o pozostałych w Izraelu i Judzie co do słów znalezionej

księgi, gdyż wielki jest gniew Pana, jaki rozgorzał na nas za to, że nasi ojcowie nie przestrzegali nakazu Pańskiego i nie postępowali zgodnie ze wszystkim, co jest napisane w tej księdze.

²² Poszedł więc Chilkiasz i ci, którym król kazał, do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tokhata, syna Chasry, przełożonego szatni. Mieszkała ona w Jeruzalemie w drugiej dzielnicy i powiedzieli jej, o co chodzi.

²³ Ona rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Powiedzcie temu mężowi, który przysłał was do mnie:

²⁴ Tak mówi Pan: Oto Ja sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, wszystkie przekleństwa zapisane w księdze, którą odczytano przed królem judzkim,

²⁵ Za to, że opuścili mnie i składali ofiary z kadzidła innym bogom, drażniąc mnie wszystkimi uczynkami swoich rąk, toteż rozgorzał mój gniew na to miejsce i nie ochłonie.

²⁶ Królowi judzkiemu, który posyła was po wyrocznię Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Co się tyczy słów, które słyszałeś -

²⁷ Ponieważ zmiękło twoje serce i ukorzyłeś się przed Bogiem, gdy usłyszałeś jego słowo przeciwko temu miejscu i przeciwko jego mieszkańcom, i ukorzyłeś się, i rozdarłeś swoje szaty, i zapłakałeś przede mną, przeto usłyszałem i Ja - mówi Pan.

²⁸ Oto Ja przyłączę cię do twoich ojców i w pokoju będziesz złożony w twoim grobie, twoje oczy nie ujrzą całego tego nieszczęścia, jakie Ja sprowadzę na to miejsce i na jego mieszkańców. A gdy oni przynieśli królowi tę odpowiedź,

²⁹ Król rozesłał wezwania i zgromadził wszystkich starszych z Judy i z Jeruzalemu,

³⁰ Potem wstąpił król do świątyni Pana oraz wszyscy mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, i kapłani, i Lewici, i cały lud, od największych do najmniejszych, i kazał odczytać przed nimi wszystkie słowa Księgi Przymierza, znalezionej w świątyni Pana.

³¹ Następnie stanął król na swoim miejscu i zawarł przed Panem przymierze, że będą chodzić za Panem i przestrzegać jego przykazań i rad, i ustaw z całego swego serca i z całej swojej duszy, wypełniając słowa przymierza zapisane w tej księdze.

³² I kazał przystąpić do przymierza wszystkim, którzy znajdowali się w Jeruzalemie i w Beniaminie, a mieszkańcy Jeruzalemu postąpili zgodnie z przymierzem Boga, Boga ojców ich.

³³ Jozjasz usunął wszystkie obrzydliwości ze wszystkich ziem, które należały do synów izraelskich i nakłonił wszystkich, którzy znajdowali się w Izraelu, do służenia swojemu Bogu. Przez całe jego życie nie odstąpili oni od Pana, Boga ojców swoich.

2 Księga Kronik (2Krn 35)

- ¹ Jozjasz obchodził w Jeruzalemie Paschę dla Pana. Baranka paschalnego zabili czternastego dnia pierwszego miesiąca.
- ² Wyzaczył wtedy kapłanów do ich czynności, zachęcając ich do służby w świątyni Pańskiej.
- ³ Kazał potem Lewitom, którzy nauczali całego Izraela i byli Panu poświęceni: Wnieście świętą Skrzynię do świątyni, którą zbudował Salomon, syn Dawida, król izraelski; nie trzeba jej już nosić na barkach. Służcie więc Panu, waszemu Bogu, i jego ludowi izraelskiemu,
- ⁴ Bądźcie w pogotowiu w swoich grupach według waszych rodów stosownie do przepisu Dawida, króla izraelskiego, i zgodnie z postanowieniem jego syna Salomona.
- ⁵ Stójcie w świątyni oddziałami według rodów jako przedstawiciele waszych pobratymców z ludu, po jednym oddziale Lewitów dla jednego rodu.
- ⁶ Zabijcie baranka paschalnego i poświęćcie się! Bądźcie gotowi do usługiwania waszym braciom, aby uczynili, według słowa Pańskiego, podanego za pośrednictwem Mojżesza!
- ⁷ Jozjasz darował jako ofiarę za lud, za wszystkich obecnych, młode jagnięta i kozłeta w liczbie trzydziestu tysięcy oraz trzy tysiące wołów, wszystko z własnego majątku króla.
- ⁸ Także jego książęta darowali dobrowolnie ludowi jako ofiarę za kapłanów i Lewitów: a więc Chilkiasza, Zachariasza i Jechiela, przełożonych świątyni Bożej, dali kapłanom na ofiary paschalne drobnego bydła dwa tysiące sześćset sztuk, a wołów trzysta.
- ⁹ Konaniasz zaś i jego bracia Semajasz i Netanael oraz Chaszabiasz, Jeiel i Jozabad, naczelnicy lewiccy, darowali Lewitom na ofiary paschalne drobnego bydła pięć tysięcy, a wołów pięćset.
- ¹⁰ Gdy ustalono służbę Bożą, kapłani stanęli na swych stanowiskach, Lewici w swoich grupach zgodnie z rozkazem królewskim.
- ¹¹ Zabijali oni baranki paschalne, kapłani zaś kropili odbieraną z ich rąk krwią, podczas gdy Lewici obdzierali je ze skóry.
- ¹² Części przeznaczone na całopalenie odkładali na bok, aby porozdzielać je pomiędzy poszczególne grupy rodowe wśród pospólstwa, by one złożyły je w ofierze Panu, jak jest napisane w księdze Mojżeszowej. Tak samo postąpiono z wołami.
- ¹³ Następnie upiekli baranka paschalnego na ogniu, zgodnie z prawem, poświęcone dary zaś gotowali w garnkach, w kotłach i misach i roznosili je szybko całemu ludowi.
- ¹⁴ A potem przygotowali posiłek także dla siebie i dla kapłanów - gdyż kapłani jako potomkowie Aarona byli zajęci składaniem ofiar całopalnych oraz tłuszczów aż do samej nocy - toteż Lewici przygotowali posiłek dla siebie i dla kapłanów, potomków Aarona.
- ¹⁵ Śpiewacy, potomkowie Asafa, trwali na swoich stanowiskach zgodnie z nakazem Dawida, Asafa, Hemana i Jedutuna, jasnowidza królewskiego, tak samo odźwierni przy każdej poszczególnej bramie; nie schodzili ze swoich stanowisk służbowych, gdyż ich bracia, Lewici, przygotowali im posiłek.
- ¹⁶ W ten sposób została ustalona w tym dniu cała służba Boża dla Pana, aby odtąd tak obchodzić Paschę i składać ofiary całopalne na ołtarzu Pana zgodnie z rozkazem króla Jozjasza.
- ¹⁷ I obchodzili synowie izraelscy, którzy w tym czasie tam się znaleźli, Paschę i święto Przaśników przez siedem dni.
- ¹⁸ Takiej, jak ta Pascha, nie obchodzono w Izraelu od czasów proroka Samuela, ani też żaden król izraelski nie urządził takiej Paschy, jak ta, którą obchodził Jozjasz wraz z kapłanami, Lewitami, z całą Judą i Izraelem, które się zebrały, i z mieszkańcami Jeruzalemu.
- ¹⁹ Obchodzono zaś tę Paschę w osiemnastym roku panowania Jozjasza.
- ²⁰ Po tym wszystkim, gdy Jozjasz już odnowił świątynię, wyruszył Necho, król egipski, aby walczyć

pod Karkemisz nad Eufratem. Jozjasz wyprawił się, aby się z nim potykać.

²¹ Wtedy tamten wysłał do niego posłów z takim poselstwem: Co jest między nami, królu judzki? Nie przeciwko tobie dziś wyruszyłem, lecz przeciwko domowi, z którym jestem w stanie wojny. Bóg zaś kazał mi, ażebym się śpieszył. Nie sprzeciwiaj się Bogu, który jest ze mną, aby cię nie zgubił.

²² Lecz Jozjasz nie zaniechał go, owszem szykował się, aby się z nim rozprawić, nie słuchając słów Necha, które jednak pochodziły z ust Bożych, i ruszył do bitwy na równinie Megiddo.

²³ Wtem łucznicy trafili króla Jozjasza. Wtedy król kazał swoim sługom: Wywieźcie mnie stąd, bom ciężko ranny.

²⁴ Jego słudzy wyciągnęli go z wozu bojowego i umieścili na innym wozie, który też do niego należał, i zawieźli go do Jeruzalemu, gdzie umarł i został pochowany w grobach swoich przodków. Cała Juda zaś i Jeruzalem opłakiwały Jozjasza.

²⁵ Jeremiasz ułożył pieśń żałobną o Jozjaszu, a wszyscy śpiewacy i śpiewaczki nucą ją w swych narzekaniach nad Jozjaszem do dnia dzisiejszego; i zaprowadzono to jako zwyczaj w Izraelu. Są też one zapisane w Narzekaniach.

²⁶ Pozostałe zaś sprawy Jozjasza i przejawy jego pobożności, zgodne z tym, co jest napisane w zakonie Pana,

²⁷ I jego dzieje, pierwsze i ostatnie, są zapisane w Księdze Królów Izraelskich i Judzkich.

2 Księga Kronik (2Krn 36)

- ¹ Potem prosty lud zabrał Jehoachaza, syna Jozjasza, i obwołali go królem w Jeruzalemie w miejsce jego ojca.
- ² Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata, gdy objął władzę królewską, a panował trzy miesiące w Jeruzalemie.
- ³ Król egipski usunął go od władzy w Jeruzalemie i nałożył na kraj haracz w wysokości stu talentów srebra i talentu złota.
- ⁴ Król egipski ustanowił też królem nad Judą i Jeruzalemem jego brata Eljakima, zmieniając jego imię na Jehojakim; Jehoachaza zaś, jego brata, Necho zabrał i uprowadził do Egiptu.
- ⁵ Jehojakim miał dwadzieścia pięć lat, gdy objął władzę królewską, a panował jedenaście lat w Jeruzalemie, czynił zaś to, co złe w oczach Pana, jego Boga.
- ⁶ Przeciwno niemu wyruszył Nebukadnesar, król babiloński, kazał go zakuć w spiżowe kajdany, aby go zaprowadzić do Babilonu.
- ⁷ Także część naczyń świątyni Pańskiej sprowadził Nebukadnesar do Babilonu i umieścił je w swoim pałacu w Babilonie.
- ⁸ Pozostałe zaś sprawy Jehojakima i obrzydliwości, jakie popełnił, i co go potem spotkało, jest zapisane w Księdze Królów Izraelskich i Judzkich. Władzę królewską po nim objął jego syn Jehojachin.
- ⁹ Jehojachin miał osiemnaście lat, gdy objął władzę królewską, a panował trzy miesiące i dziesięć dni w Jeruzalemie, czynił zaś to, co złe w oczach Pana.
- ¹⁰ Na przełomie roku przesłał król Nebukadnesar rozkaz, aby sprowadzić go do Babilonu wraz z drogocennymi przyborami świątyni Pańskiej, a królem nad Judą i Jeruzalemem ustanowił Sedekiasza, jego brata.
- ¹¹ Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, gdy objął władzę królewską, a panował jedenaście lat w Jeruzalemie.
- ¹² Czynił zaś to, co złe w oczach Pana, jego Boga, i nie ukorzył się przed prorokiem Jeremiaszem, przez którego przemawiał Pan.
- ¹³ Zbuntował się również przeciwko królowi Nebukadnesarowi, któremu na Boga zaprzysiągł uległość, przeciwnie, usztwytnił swój kark i zatwardził swoje serce tak, iż nie nawrócił się do Pana, Boga Izraela.
- ¹⁴ Także wszyscy książęta judzcy i kapłani oraz lud coraz bardziej grzęzłi w niewierności, naśladując wszelkie obrzydliwości narodów, bezczeszcząc świątynię Pańską, którą On poświęcił w Jeruzalemie.
- ¹⁵ A przecież Pan, Bóg ich ojców, nieustannie wysyłał do nich swoich posłańców, litując się nad swoim ludem i nad swoim mieszkaniem.
- ¹⁶ Lecz oni drwili z posłańców Bożych, pogardzał i jego słowami i wyszydzała jego proroków, aż gniew Pana na jego własny lud wzmógł się tak, iż nie było już ratunku.
- ¹⁷ Toteż sprowadził na nich króla chaldejskiego, który pobił mieczem ich pierworodnych w ich świętym przybytku, nie oszczędzając ani młodzieńców, ani dziewic, ani starców, ani sędziwych. Wszystkich wydał Pan w jego ręce.
- ¹⁸ Wszystkie przybory świątyni Bożej, wielkie i małe, skarby świątyni Pańskiej i skarby króla i jego książąt, wszystko to wywiózł do Babilonu.
- ¹⁹ Spalili oni świątynię Bożą, zburzyli mury Jeruzalemu, wszystkie jego pałace spalili ogniem, tak iż wszystkie drogocenne sprzęty niszczały.

²⁰ Następnie uprowadził do niewoli do Babilonu wszystkich pozostałych, którzy ocalili od miecza, i tam zostali niewolnikami jego i jego synów aż do nastania królestwa perskiego.

²¹ Tak wypełniło się słowo Pana, wypowiedziane przez usta Jeremiasza tej treści: Przez cały czas spustoszenia, dopóki kraj nie odpłaci swoich sabatów, będzie odpoczywał, aby dopełnić siedemdziesiąt lat.

²² W pierwszym roku panowania Cyrusa, króla perskiego, ażeby wypełniło się słowo Pana wypowiedziane przez usta Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, żeby ogłosił ustnie, a także pisemnie w całym swoim królestwie:

²³ Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. On też nakazał mi, abym mu zbudował świątynię w Jeruzalemie, które leży w Judzie. Kto z całego jego ludu jest wśród was, niech Pan, jego Bóg, będzie z nim - niech wyrusza!

Księga Ezdrasza (Ezd 1)

¹ W pierwszym roku panowania Cyrusa, króla perskiego, aby się spełniło słowo Pana wypowiedziane przez usta Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, żeby ogłosił ustnie, a także pisemnie w całym swoim królestwie, co następuje:

² Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie królestwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios, On też rozkazał mi, abym zbudował mu świątynię w Jeruzalemie, które jest w Judzie.

³ Kto więc spośród was należy do jego ludu, niech jego Bóg będzie z nim! Niech wyruszy do Jeruzalemu, które jest w Judzie, i niech buduje świątynię Panu, Bogu izraelskiemu. To jest bowiem ten Bóg, który jest w Jeruzalemie.

⁴ Wszystkich tych więc, którzy się zachowali w jakiegokolwiek miejscowości, gdzie byli przychodniami, niech wesprą mieszkańcy tych miejscowości srebrem i złotem, mieniem i bydłem, nie licząc daru dobrowolnego dla świątyni Bożej w Jeruzalemie.

⁵ Wyruszyli więc w drogę naczelnicy rodów z Judy i Beniamina, kapłani i Lewici, wszyscy, których ducha pobudził Bóg, aby pójść budować świątynię Pana w Jeruzalemie.

⁶ Wszyscy zaś, którzy mieszkali wokół nich, wsparli ich we wszystkim: naczyniami srebrnymi, złotem, mieniem i bydłem, i kosztownościami w obfitości, poza tym wszystkim, co ofiarowali dobrowolnie.

⁷ A król Cyrus kazał wynieść przybory pochodzące ze świątyni Pana, które Nebukadnesar zabrał z Jeruzalemu i złożył w świątyni swego boga;

⁸ Cyrus, król perski, wydał je do rąk skarbnika Mitredata, który rozliczył się z nich z Szeszbassarem, księciem judzkim,

⁹ A liczba ich była następująca: złotych czasz trzydzieści, srebrnych czasz tysiąc dwadzieścia dziewięć, noży dwadzieścia dziewięć,

¹⁰ Złotych pucharów trzydzieści, srebrnych pucharów czterysta dziesięć, innych naczyń tysiąc.

¹¹ Wszystkich przyborów złotych i srebrnych pięć tysięcy czterysta. Wszystko to wywiózł Szeszbassar, gdy wyprowadzał wygnańców z Babilonii do Jeruzalemu.

Księga Ezdrasza (Ezd 2)

- ¹ A to są mieszkańcy okręgu Judei, dawni jeńcy, których uprowadził do Babilonii Nebukadnesar, król babiloński. Powrócili oni do Jeruzalemu i Judei, każdy do swojego miasta,
- ² A przybyli z Zerubabelem, Jeszua, Nehemiaszem, Serajaszem, Reelajaszem, Mardochajaszem, Bilszanem, Misparem, Bigwajaszem, Rechumem i Baana, w następującej liczbie mężów ludu izraelskiego:
- ³ Z synów Pareosza dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch;
- ⁴ Z synów Sefatiasza trzystu siedemdziesięciu dwóch;
- ⁵ Z synów Aracha siedmiuset siedemdziesięciu pięciu;
- ⁶ Z synów Pachat-Moaba, mianowicie synów Jeszuy i Joaba, dwa tysiące ośmiuset dwunastu;
- ⁷ Z synów Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;
- ⁸ Z synów Zattua dziewięciuset czterdziestu pięciu;
- ⁹ Z synów Zakkaja siedmiuset sześćdziesięciu;
- ¹⁰ Z synów Baniego sześciuset czterdziestu dwóch;
- ¹¹ Z synów Bebaja sześciuset dwudziestu trzech;
- ¹² Z synów Azgada tysiąc dwustu dwudziestu dwóch;
- ¹³ Z synów Adonikama sześciuset sześćdziesięciu sześciu;
- ¹⁴ Z synów Bigwaja dwa tysiące pięćdziesięciu sześciu;
- ¹⁵ Z synów Adina czterystu pięćdziesięciu czterech;
- ¹⁶ Z synów Atera z rodziny Hiskiasza dziewięćdziesięciu ośmiu;
- ¹⁷ Z synów Besaja trzystu dwudziestu trzech;
- ¹⁸ Z synów Charifa stu dwunastu;
- ¹⁹ Z synów Chaszuma dwustu dwudziestu trzech;
- ²⁰ Z synów Gibbara dziewięćdziesięciu pięciu;
- ²¹ Z Betlejemu stu dwudziestu trzech;
- ²² Mężów z Netofy pięćdziesięciu sześciu;
- ²³ Mężów z Anatot stu dwudziestu ośmiu;
- ²⁴ Z synów Azmaweta czterdziestu dwóch;
- ²⁵ Mężów z Kiriati-Jearim, z Kefiry i z Beerot siedmiuset czterdziestu trzech;
- ²⁶ Mężów z Ramy i Geby sześciuset dwudziestu jeden;
- ²⁷ Mężów z Michmas stu dwudziestu dwóch;
- ²⁸ Mężów z Betelu i z Ai dwustu dwudziestu trzech;
- ²⁹ Z synów Nebo pięćdziesięciu dwóch;
- ³⁰ Z synów Magbisza stu pięćdziesięciu sześciu;
- ³¹ Z synów Elama, tego drugiego, tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;
- ³² Z synów Charima trzystu dwudziestu;
- ³³ Z synów Loda, Chadida i Onoi siedmiuset dwudziestu pięciu;
- ³⁴ Mężów z Jerycha trzystu czterdziestu pięciu;
- ³⁵ Z synów Senai trzy tysiące sześciuset trzydziestu;
- ³⁶ Kapłanów z synów Jedajasza, synów Jeszuy dziewięciuset siedemdziesięciu trzech;
- ³⁷ Z synów Immera tysiąc pięćdziesięciu dwóch;
- ³⁸ Z synów Paszchura tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu;
- ³⁹ Z synów Charima tysiąc siedemnastu.
- ⁴⁰ Lewitów z synów Jeszuy, a z rodzin Kadmiela, Binnuja i Hodawiasza siedemdziesięciu czterech;

⁴¹ Śpiewaków z rodu Asafa stu dwudziestu ośmiu.

⁴² Odźwiernych: z rodu Szalluma, Atera, Talmona, Akkuba, Chatity, Szobajasza, wszystkich stu trzydziestu dziewięciu.

⁴³ Sług świątynnych z synów Sichy, z synów Chasufy, z synów Tabbaota,

⁴⁴ Z synów Kerosa, z synów Siahya, z synów Padona,

⁴⁵ Z synów Lebany, z synów Chagaby, z synów Akkuba,

⁴⁶ Z synów Chagaba, z synów Szalmajasza, z synów Chanana,

⁴⁷ Z synów Giddela, z synów Gachara, z synów Reajasza,

⁴⁸ Z synów Resina, z synów Nekody, z synów Gazzama,

⁴⁹ Z synów Uzzy, z synów Paseacha, z synów Besaja,

⁵⁰ Z synów Asny, z synów Meunijczyków, z synów Nefisyjczyków,

⁵¹ Z synów Bakbuka, z synów Chakufy, z synów Charchura,

⁵² Z synów Basluta, z synów Mechidy, z synów Charszy,

⁵³ Z synów Barkosa, z synów Sisery, z synów Temacha,

⁵⁴ Z synów Nesjacha, z synów Chatify;

⁵⁵ Dalej: potomkowie niewolników Salomona, z synów Sotaja, z synów Hassofereta, z synów Perudy,

⁵⁶ Z synów Jaali, z synów Darkona, z synów Giddela,

⁵⁷ Z synów Szefatiasza, z synów Chatila, z synów Pokereta-Hassebaima, z synów Amiego,

⁵⁸ Wszystkich sług świątynnych i potomków niewolników Salomona było trzystu dziewięćdziesięciu dwóch.

⁵⁹ A to są dawni jeńcy z Tel-Melach, z Tel-Charsza, z Kerub, z Addan i z Immer, którzy nie mogli podać swojego rodowodu i pochodzenia i dowieść, że się wywodzą z Izraela:

⁶⁰ Z synów Delajasza, z synów Tobiasza i z synów Nekody sześciuset pięćdziesięciu dwóch mężów.

⁶¹ Również należący do rodów kapłańskich synowie Chobajjasza, synowie Hakkosa i synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzillaja z Gilead i nazwał się jego imieniem,

⁶² Ci poszukiwali, czy są ujęci w spisie rodowodów, lecz tam się nie znaleźli, zostali więc jako nieczyści usunięci od sprawowania kapłaństwa.

⁶³ A namiestnik zakazał im jadać z pokarmów poświęconych, aż się pojawi kapłan przeznaczony do rzucania losów.

⁶⁴ Całe to zgromadzenie liczyło razem czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób,

⁶⁵ Nie licząc ich niewolników i niewolnic; tych było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem. Mieli oni także dwieście śpiewaków i śpiewaczek.

⁶⁶ Ich koni było siedemset trzydzieści sześć, mułów dwieście czterdzieści pięć.

⁶⁷ Wielbłądów czterysta trzydzieści pięć, osłów sześć tysięcy siedemset dwadzieścia.

⁶⁸ A niektórzy z naczelników rodów, doszedłszy do domu Pańskiego w Jeruzalemie, złożyli dla domu Bożego dobrowolne dary, aby można go było postawić na dawnym jego miejscu.

⁶⁹ Według swojej możliwości dali na fundusz odbudowy sześćdziesiąt jeden tysięcy drachm w złocie, pięć tysięcy min w srebrze i sto szat kapłańskich.

⁷⁰ Kapłani, Lewici i część ludu zamieszkali w Jeruzalemie, śpiewacy zaś, odźwierni i słudzy świątyni w swoich miastach; również wszyscy pozostali Izraelici w swoich miastach.

Księga Ezdrasza (Ezd 3)

- ¹ A gdy nadszedł siódmy miesiąc, odkąd synowie izraelscy przebywali w swoich miastach, zgromadził się cały lud jak jeden mąż w Jeruzalemie.
- ² Wtedy Jeszua, syn Josadaka, wraz ze swoimi braćmi kapłanami i Zerubbabel, syn Szealtielu wraz ze swoimi braćmi zabrali się do budowy ołtarza Bogu Izraela, aby składać na nim ofiary całopalne, jak to jest przepisane w zakonie Mojżesza, męża Bożego.
- ³ A gdy postawili ten ołtarz na jego dawnym miejscu, mimo wrogiej postawy obcych ludów, składali na nim ofiary całopalne Panu, ofiary całopalne rano i wieczorem.
- ⁴ Obchodzili także Święto Szałasów jak jest przepisane, składając dzień po dniu ofiary całopalne w należytej ilości odpowiednio do wymogów każdego dnia.
- ⁵ Następnie też oprócz całopalnych ofiar stałych, całopalne ofiary sobotnie oraz na nowiu księżyca i na każde uroczyste święto poświęcone Panu, poza tym ofiary każdego, kto składał dobrowolną ofiarę Panu.
- ⁶ Od pierwszego dnia siódmego miesiąca zaczęli składać Panu ofiary całopalne, chociaż fundamenty świątyni Pana nie były jeszcze wykończone.
- ⁷ Dali przeto pieniądze kamieniarzom i cieślom, Sydończykom zaś i Tyryjczykom żywność, napój i oliwę, aby sprowadzili drzewo cedrowe z Libanu morzem do Jafy, na co Cyrus, król perski, dał im zezwolenie.
- ⁸ A w drugim roku po ich przybyciu do domu Bożego w Jeruzalemie, w drugim miesiącu: Zerubbabel, syn Szealtielu, i Jeszua, syn Josadaka, i reszta ich braci, kapłani i Lewici oraz wszyscy, którzy powrócili z niewoli do Jeruzalemu, rozpoczęli odbudowę, ustanawiając Lewitów w wieku od dwudziestego roku życia wzwyż nadzorcami robót przy budowie domu Pana.
- ⁹ Stanęli więc Jeszua, jego synowie i jego bracia: Kadmiel, Binnuj i Hodowiasz razem z synami Judy jak jeden mąż, aby kierować tymi, którzy pracowali przy budowie domu Bożego, synami Chenadada, ich synami i swoimi braćmi, Lewitami.
- ¹⁰ Gdy zaś budowniczości położyli fundamenty świątyni Pańskiej, wystąpili kapłani w szatach z purpury z trąbami, a Lewici, synowie Asafa, z cymbałami, aby chwalić Pana, jak to ustanowił Dawid, król izraelski.
- ¹¹ I zanucili pieśń pochwalną i dziękczynną Panu, że jest dobry i że jego łaska nad Izraelem trwa na wieki. Także cały lud wznosił głośnie okrzyki radości, chwając Pana za to, że został położony fundament świątyni Pana.
- ¹² Lecz wielu spośród kapłanów i Lewitów oraz naczelników rodów, ludzi w podeszłym wieku, którzy oglądali jeszcze poprzednią świątynię, głośnie płakało, gdy na ich oczach zakładano tę świątynię, wielu innych natomiast wznosiło okrzyki radości,
- ¹³ Tak że lud nie odróżniał głosu radosnych okrzyków od donośnego płaczu ludu, gdyż lud wznosił głośnie okrzyki, a głos ten słyhać było daleko.

Księga Ezdrasza (Ezd 4)

¹ A gdy wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że wygnańcy budują świątynię Panu, Bogu Izraela,
² Przystąpili do Zerubbabela, do Jeszuy i do naczelników rodów, i rzekli do nich: Będziemy budować razem z wami, gdyż czcimy Boga waszego tak jak wy i składamy mu ofiary od czasów Asarchaddona, króla asyryjskiego, który nas tutaj sprowadził.

³ Lecz Zerubbabel, Jeszua i pozostali naczelnicy rodów z Izraela odpowiedzieli im: Nie godzi się, abyście wy razem z nami budowali świątynię Bogu naszemu, gdyż my sami budować będziemy dla Pana, Boga Izraela, jak nam nakazał Cyrus, król perski.

⁴ Odtąd tubylcy studzili zapał ludu judzkiego i odstraszaali go od budowy.

⁵ Ponadto przekupywali przeciwko niemu dostojników dworskich, aby unicestwić ich zamierzenia, póki żył Cyrus, król perski, aż do rządów Dariusza, króla perskiego.

⁶ A gdy królem został Kserkses, na początku jego panowania, napisali skargę na mieszkańców Judei i Jeruzalemu.

⁷ W czasach Artakserksesa zaś Biszlam, Mitredat, Tabeel i pozostali ich towarzysze napisali do Artakserksesa, króla perskiego, list, a dokument ten pisany był pismem aramejskim i tłumaczony na język aramejski.

⁸ A dowódca Rechum i sekretarz Szimszaj napisali do króla Artakserksesa przeciw Jeruzalemowi list tej treści:

⁹ Dowódca Rechum, sekretarz Szimszaj i pozostali ich towarzysze, sędziowie, namiestnicy, urzędnicy, ludzie z Uruk, z Babilonu, z Suzy, to jest Elamici,

¹⁰ I pozostałe ludy, które wielki i sławny Asnappar sprowadził i osadził w miastach Samarii i innych z tej strony Eufratu.

¹¹ A to jest odpis listu, który posłali do niego: Do króla Artakserksesa. Słudzy twoi, mężowie, mieszkający za Eufratem. Otóż tak:

¹² Niech będzie wiadome królowi, że Żydzi, którzy wyruszyli od ciebie i przybyli do nas, do Jeruzalemu, zamierzają znowu odbudować Jeruzalem, to buntownicze i złe miasto, i już rozpoczęli budowę murów, i położyli fundamenty.

¹³ Niech tedy będzie wiadome królowi, że gdy to miasto zostanie odbudowane i jego mury będą wykończone, to nie będą już płacić podatków ani danin, ani ceł, skutkiem czego dochód królewski będzie uszczuplony.

¹⁴ Ponieważ zaś jesteśmy na utrzymaniu twego dworu i nie godzi się nam patrzeć na pohańbienie króla, przeto posłaliśmy wiadomość o tym królowi,

¹⁵ Abyś polecił poszukać w kronikach twoich ojców, a wtedy znajdziesz w księdze kronik i dowiesz się, że to miasto było miastem buntowniczym, które wyrządzało szkodę królom i prowincjom i od dawien dawna podnosiło bunty, za co też miasto to zostało zburzone.

¹⁶ Podajemy więc królowi do wiadomości, iż gdy to miasto zostanie odbudowane i jego mury będą wykończone, już nie będziesz miał z tego powodu dochodu z tej strony Eufratu.

¹⁷ Król przysłał taką odpowiedź: Do dowódcy Rechuma i pisarza Szimszaja oraz pozostałych ich towarzyszy, którzy mieszkają w Samarii i innych miastach za Eufratem: Ślę wam pozdrowienie! Następnie:

¹⁸ Dokument, który nam przysłaliście, został mi dokładnie przeczytany.

¹⁹ Wydałem przeto rozkaz i wszczęto badania, i znaleziono, że miasto to od dawien dawna powstawało przeciwko królom, a bunty i rozruchy były w nim wzniecane.

²⁰ W Jeruzalemie panowali potężni królowie, którzy rozciągali swą władzę nad całą krainą za

Eufratem i składano im podatki, daniny i cła.

²¹ Przekazali więc rozkaz, aby powstrzymać tych mężów, żeby to miasto nie zostało odbudowane, aż ode mnie wyjdzie taki rozkaz.

²² Baczcie też, aby nie popełnić w tym jakiegoś niedbalstwa, aby nie powstała większa szkoda na niekorzyść królów.

²³ Gdy potem odpis listu króla Artakserksesa został odczytany przed Rechumem i sekretarzem Szimszajem oraz ich towarzyszami, udali się oni śpiesznie do Żydów w Jeruzalemie i przemocą i gwałtem wstrzymali budowę.

²⁴ W ten sposób ustała praca nad domem Bożym w Jeruzalemie i była wstrzymana aż do drugiego roku panowania Dariusza, króla perskiego.

Księga Ezdrasza (Ezd 5)

- ¹ Wtedy wystąpili prorok Aggeusz i Zachariasz, syn Iddy, prorocy, i prorokowali Żydom w Judei i Jeruzalemie w imieniu Boga Izraela, który był nad nimi.
- ² Wobec tego Zerubbabel, syn Szealtiela, i Jeszua, syn Josadaka, przystąpili znowu do budowy świątyni Bożej w Jeruzalemie, a z nimi prorocy Boży, którzy im pomagali.
- ³ W tym czasie przybył do nich Tattenaj, namiestnik Zarzecza, i Szetar-Boznaj wraz ze swoimi towarzyszami i rzekli do nich: Kto wam kazał budować tę świątynię i wznosić te mury?
- ⁴ Potem pytali ich jeszcze: Jakie są imiona tych mężów, którzy wznoszą tę budowlę?
- ⁵ Lecz oko ich Boga strzegło starszyny żydowskiej i nie powstrzymali ich od pracy, dopóki wiadomość o tym nie doszła do Dariusza i dopóki stamtąd nie nadesłano pisma w tej sprawie.
- ⁶ Oto odpis listu, jaki Tattenaj, namiestnik Zarzecza, i Szetar-Boznaj oraz jego towarzysze, urzędnicy perscy Zarzecza, posłali do króla Dariusza.
- ⁷ Posłali mu sprawozdanie, w którym tak było napisane: Królowi Dariuszowi wszelkiego powodzenia!
- ⁸ Niech będzie wiadome królowi, że udaliśmy się do prowincji judzkiej do świątyni potężnego Boga; jest ona odbudowywana z kamienia ciosanego, a ściany wykładane są drzewem; praca ta jest wykonywana gorliwie i żwawo postępuje naprzód.
- ⁹ Wobec tego zapytaliśmy tych starszych i tak rzekliśmy do nich: Kto wam kazał budować tę świątynię i wznosić te mury?
- ¹⁰ Zapytaliśmy ich także o ich imiona, abyśmy mogli cię powiadomić i podać ci imiona tych mężów, którzy im przewodzą.
- ¹¹ Wtedy oni odpowiedzieli nam tymi słowy: Jesteśmy sługami Boga nieba i ziemi, a odbudowujemy świątynię, która przed wielu laty została zbudowana, a którą postawił i wykończył wielki król Izraela.
- ¹² Ponieważ jednak ojcowie nasi rozgniewali Boga niebios, wydał On ich w ręce Chaldejczyka Nebukadnesara, króla Babilonu, który tę świątynię zburzył, a lud uprowadził do Babilonu.
- ¹³ Lecz w pierwszym roku panowania Cyrusa, króla babilońskiego, król Cyrus wydał rozkaz, aby odbudowano ten dom Boży.
- ¹⁴ Także złote i srebrne naczynia domu Bożego, które Nebukadnesar zabrał ze świątyni w Jeruzalemie i sprowadził do świątyni babilońskiej, kazał król Cyrus wynieść ze świątyni babilońskiej i przekazał je niejakiemu Szeszbassarowi, którego mianował namiestnikiem,
- ¹⁵ I rzekł do niego: Weź te naczynia, idź i złóż je w świątyni jerozolimskiej, a niech dom Boży zostanie odbudowany na dawnym swym miejscu.
- ¹⁶ Wtedy ów Szeszbassar przybył, położył fundamenty pod dom Boży w Jeruzalemie i od tego czasu aż dotąd buduje się go i jeszcze nie jest ukończony.
- ¹⁷ Jeżeli więc król uzna to za stosowne, niech zbadają w skarbcach królewskich tam w Babilonie, czy tak jest naprawdę, że król Cyrus wydał rozkaz, aby ten dom Boży w Jeruzalemie odbudowano, a decyzja królewska w tej sprawie niech nam zostanie przysłana.

Księga Ezdrasza (Ezd 6)

¹ Wtedy król Dariusz wydał rozkaz i zaczęto przeszukiwać archiwum, gdzie przechowywano skarby tam w Babilonie.

² I znaleziono w twierdzy Ekbatana, leżącej w prowincji medyjskiej, pewien zwój, w którym było napisane: Ku pamięci!

³ W pierwszym roku panowania króla Cyrusa wydał król Cyrus rozkaz w sprawie domu Bożego w Jeruzalemie: Dom ten ma być odbudowany w miejscu, gdzie składane są ofiary krwawe i ogniowe, według następujących wymiarów: jego wysokość ma wynosić trzydzieści łokci, jego długość sześćdziesiąt łokci, jego szerokość dwadzieścia łokci,

⁴ Z trzech warstw kamienia ciosanego, z jednej warstwy drzewa, których koszt pokryje skarb królewski.

⁵ Również złote i srebrne naczynia świątynne, które Nebukadnesar zabrał ze świątyni w Jeruzalemie i sprowadził do Babilonu, mają być zwrócone, by wszystko wróciło do świątyni w Jeruzalemie na swoje miejsce i zostało złożone w domu Bożym.

⁶ Tak więc ty, Tattenaju, namiestniku Zarzecza, i ty, Szetar-Boznaju, wraz ze swoimi towarzyszami, urzędnicy perscy z Zarzecza, trzymajcie się stamtąd z dala.

⁷ Nie przeszkadzajcie w pracy nad tym domem Bożym. Namiestnik Judei i starsi judejscy niech odbudują ten dom Boży na dawnym miejscu.

⁸ Ode mnie tedy wychodzi rozkaz, jak macie postąpić ze starszyzną judejską w sprawie budowy tego domu Bożego: z królewskich dochodów podatkowych z Zarzecza będziecie punktualnie pokrywać tym mężom koszty budowy, aby nie została wstrzymana,

⁹ A potrzebne na całopalenia dla Boga niebios cielce, barany, jagnięta, nie licząc pszenicy, soli, wina i oliwy, należy im według zapotrzebowania kapłanów z Jeruzalemu codziennie bezzwłocznie dostarczać,

¹⁰ Aby mogli składać ofiary przyjemne Bogu niebios i zanosić modły za życie króla i jego synów.

¹¹ Ode mnie też wychodzi rozkaz, że jeśli kto przekroczy to zarządzenie, to zostanie wyrwana z jego domu belka, na którą zostanie wbity, jego zaś dom zostanie za to zamieniony w kupę gruzu.

¹² A Bóg, który uczynił tam mieszkanie dla swego imienia, niech powali każdego króla i naród, który by wyciągnął rękę, aby zmienić ten rozkaz i zburzyć ten dom Boży, który jest w Jeruzalemie. Ja, Dariusz, wydałem ten rozkaz, który należy dokładnie wykonać.

¹³ Wtedy Tattenaj, namiestnik Zarzecza, i Szetar-Boznaj oraz ich towarzysze wykonali dokładnie przysłane im przez króla Dariusza zarządzenie.

¹⁴ A starsi żydowscy budowali i posuwali się z budową naprzód zgodnie z prorocstwem proroka Aggeusza i Zachariasza, syna Iddy, i dokończyli budowy według rozkazu Boga Izraela oraz zarządzenia królów perskich Cyrusa, Dariusza i Artakserksesa.

¹⁵ I dokończona została ta świątynia trzeciego dnia miesiąca Adar, w szóstym roku panowania króla Dariusza.

¹⁶ Wtedy synowie izraelscy, kapłani, Lewici i pozostali dawni jeńcy z radością dokonali poświęcenia tego domu Bożego

¹⁷ I złożyli przy poświęceniu tego domu Bożego na ofiarę sto wołów, dwieście baranów, czterysta jagniąt, a jako ofiarę za grzech za całego Izraela dwanaście kozłów, według liczby plemion izraelskich.

¹⁸ Potem wyznaczyli kolejne grupy kapłanów i Lewitów do służby Bożej w Jeruzalemie, jak napisano w księdze Mojżeszowej.

¹⁹ Dawni jeńcy obchodzili święto Paschy czternastego dnia pierwszego miesiąca.

²⁰ Wszyscy bowiem kapłani i Lewici co do jednego dopełnili oczyszczenia, tak że wszyscy byli czysti. Zabili więc baranka paschalnego za wszystkich dawnych jeńców i za swoich braci kapłanów oraz za samych siebie.

²¹ A spożywali go nie tylko synowie izraelscy, którzy powrócili z wygnania, lecz także wszyscy, którzy odłączyli się od nieczystości pogan w tej ziemi i przystali do nich, szukając Pana, Boga Izraela.

²² Obchodzili też radośnie Święto Przaśników przez siedem dni, gdyż Pan sprawił im radość, przychylnie nastrajając do nich serce króla asyryjskiego, tak iż wspierał ich przy pracy nad domem Bożym Boga Izraela.

Księga Ezdrasza (Ezd 7)

- ¹ Po tych wydarzeniach, za panowania Artakserksesa, króla perskiego, wyruszył Ezdrasz, syn Serajasza, syn Asariasza, syna Chilkiasza,
- ² Syna Szalluma, syna Sadoka, syna Achituba.
- ³ Syna Amariasza, syna Azariasza, syna Merajota,
- ⁴ Syna Zachariasza, syna Uzzjego, syna Bukkiego,
- ⁵ Syna Abiszui, syna Pinechasa, syna Eleazara, syna Aarona, arcykapłana;
- ⁶ Tenże Ezdrasz wyruszył z Babilonu. A był uczonym, biegłym w zakonie Mojżeszowym, który nadał Pan, Bóg Izraela; ponieważ zaś była nad nim ręka Pana, Boga jego, spełnił król każdą jego prośbę.
- ⁷ Wyruszyli też z nim do Jeruzalemu niektórzy z synów izraelskich oraz z kapłanów i Lewitów, śpiewaków, odźwiernych, i sług świątynnych w siódmym roku panowania króla Artakserksesa.
- ⁸ A przybył on do Jeruzalemu w piątym miesiącu; był to siódmy rok panowania tego króla.
- ⁹ Wyznaczył bowiem wymarsz z Babilonu na pierwszy dzień pierwszego miesiąca, a dotarł do Jeruzalemu pierwszego dnia piątego miesiąca, jako że była nad nim dobrotliwa ręka jego Boga.
- ¹⁰ Ezdrasz bowiem postawił sobie za cel zbadać zakon Pański i wprowadzić go w czyn oraz nauczać w Izraelu jego postanowień i praw.
- ¹¹ A to jest odpis listu, który król Artakserkses dał Ezdraszowi, kapłanowi, uczonemu, biegłemu w treści przykazań Pana i jego ustaw, jakie nadał Izraelowi:
- ¹² Artakserkses, król królów, przesyła Ezdraszowi, kapłanowi, uczonemu w zakonie Boga niebios, pozdrowienie! Postanowienie:
- ¹³ Wydaję zarządzenie, którego mocą każdy, kto w moim królestwie jest z ludu izraelskiego, z jego kapłanów i Lewitów, i pragnie pójść z tobą do Jeruzalemu, niech idzie,
- ¹⁴ Ponieważ przez króla i jego siedmiu doradców zostałeś posłany, aby według zakonu twego Boga, który masz w swojej ręce, zbadać sprawy Judei i Jeruzalemu
- ¹⁵ I aby zawieźć tam srebro i złoto, które król i jego doradcy dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraela, którego przybytek jest w Jeruzalemie,
- ¹⁶ Jak również wszystko srebro i złoto, które otrzymasz w całej krainie babilońskiej wraz z dobrowolnym darem od ludu i kapłanów, jaki złożą dla domu swego Boga w Jeruzalemie.
- ¹⁷ Następnie zakupisz za te pieniądze bezzwłocznie woły, kozy i jagnięta wraz z przynależnymi do nich ofiarami z pokarmów i z płynów i ofiarujesz je na ołtarzu świątyni waszego Boga w Jeruzalemie.
- ¹⁸ Co zaś ty i bracia twoi uznacie za dobre, aby uczynić z resztą srebra i złota, uczynicie stosownie do woli waszego Boga.
- ¹⁹ Naczynia zaś, które zostały ci przekazane do użytku w świątyni twego Boga, oddaj przed Bogiem w Jeruzalemie.
- ²⁰ Pozostałe zaś potrzeby świątyni twego Boga, jakie wypadnie ci pokryć, pokryjesz ze skarbcza królewskiego.
- ²¹ Ja, Artakserkses, król, wydałem także wszystkim podskarbigim Zarzecza taki rozkaz: Wszystko, czego Ezdrasz, kapłan, uczony w zakonie Boga niebios, od was zażąda, ma być dokładnie wykonane,
- ²² Aż do stu talentów srebra, stu korców pszenicy, stu baryłek wina i stu baryłek oliwy, soli zaś bez ograniczenia.
- ²³ Wszystko, co Bóg niebios każe, niech będzie z ochotą dla domu Boga niebios wykonane, aby jego gniew nie rozgorzał przeciwko państwu króla i jego synów.
- ²⁴ Niech wam też będzie wiadome, że na żadnego z kapłanów, Lewitów, śpiewaków, odźwiernych,

niewolników świątynnych i innych posługujących w tym domu Bożym nie wolno nakładać podatków, danin czy innych świadczeń.

²⁵ Ty zaś, Ezdraszu, według mądrości, którą masz od twego Boga, ustanów pisarzy i sędziów, którzy będą sprawować sądy nad całym ludem Zarecza, nad wszystkimi tymi, którzy znają zakon twego Boga. A kto go nie zna, tego będziecie uczyć.

²⁶ Każdy zaś, kto zakonu twego Boga i prawa królewskiego dokładnie nie wykona, niech będzie doraźnie skazany albo na śmierć, albo na wygnanie, albo na grzywnę, albo na więzienie.

²⁷ Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg naszych ojców, który tak natchnął serce króla, aby w dostojęstwo ubrać świątynię Pana, która jest w Jeruzalemie,

²⁸ A do mnie przychylnie usposobił króla, jego doradców i wszystkich możliwych dostojników królewskich. Toteż ja, nabrawszy otuchy, że ręka Pana, mojego Boga, była nade mną, zebrałem naczelników z Izraela, aby wyruszyli ze mną.

Księga Ezdrasza (Ezd 8)

¹ A to są naczelnicy ich rodów i rodowody tych, którzy wraz ze mną wyruszyli z Babilonu za panowania króla Artakserksesa:

² Z synów Pinechasa Gerszom, z synów Itamara Daniel, z synów Dawida Chattusz,

³ Syn Szechaniasza; z synów Parosza Zachariasz, a z nim wciągniętych do spisu stu pięćdziesięciu mężczyzn.

⁴ A z synów Pachat-Moaba Eliehoenaj, syn Zerachiasza, a z nim dwustu mężczyzn.

⁵ A z synów Szekaniasza syn Jachaziela, a z nim trzystu mężczyzn.

⁶ A z synów Adina Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesięciu mężczyzn.

⁷ A z synów Elama Izajasz, syn Ataliasza, a z nim siedemdziesięciu mężczyzn.

⁸ A z synów Szefatiasza Zebadiasz, syn Michaela, a z nim osiemdziesięciu mężczyzn.

⁹ A z synów Joaba Obadiasz, syn Jechiela, a z nim dwustu osiemnastu mężczyzn.

¹⁰ A z synów Baniego Szelomit, syn Josifiasza, a z nim stu sześćdziesięciu mężczyzn.

¹¹ A z synów Bebaja Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu mężczyzn.

¹² A z synów Azgada Jochanan, syn Hakkatana, a z nim stu dziesięciu mężczyzn.

¹³ A z synów Adonikama ostatni, których imiona brzmią: Elifelet, Jeiel i Szemajasz, a z nimi sześćdziesięciu mężczyzn.

¹⁴ A z synów Bigwaja Utaj, syn Zabbuda, a z nim siedemdziesięciu mężczyzn.

¹⁵ Zgromadziłem ich tedy nad rzeką, która wpada do Ahawy, a gdy tam obozowaliśmy przez trzy dni, stwierdziłem, że byli tam tylko świeccy i kapłani, lecz z Lewitów nie znalazłem nikogo.

¹⁶ Posłałem więc Eliezera, Ariela, Szemajasza, Elnatana, Jairiba, Elnatana, Natana, Zachariasza i Meszullama, naczelników, oraz Jojariba i Elnatana, mężów rozsądnych,

¹⁷ I pouczyłem ich, co mają powiedzieć do Iddy, przełożonego w miejscowości Kasifia, jako wezwanie dla Iddy i jego braci, osiedlonych w miejscowości Kasifia, aby przywiedli do nas sługi dla domu naszego Boga.

¹⁸ I przywiedli do nas, jako że była nad nami dobrotliwa ręka naszego Boga, męża rozumnego z synów Machliego, syna Lewiego, syna Izraela, Szerebiasza wraz z jego synami i braćmi w liczbie osiemnastu,

¹⁹ Nadto Chaszabiasza a z nim jego brata Izajasza z synów Merariego wraz z jego braćmi i ich synami w liczbie dwudziestu,

²⁰ Wreszcie z niewolników świątynnych, których Dawid i książęta oddali na posługi Lewitom, dwustu dwudziestu niewolników; wszyscy oni byli podani imiennie.

²¹ Potem zarządziłem tam nad rzeką Ahawa post, abyśmy się ukorzyli przed naszym Bogiem i wyprosilili u niego szczęśliwą drogę dla siebie, dla naszych rodzin i dla całego naszego dobytku.

²² Wstydziałem się bowiem prosić króla o eskortę i jeźdźców, aby nas w drodze bronili przed wrogami; powiedzieliśmy wszak królowi: Ręka naszego Boga spoczywa dobrotliwie nad wszystkimi, którzy go szukają, lecz jego moc i gniew dotkną wszystkich, którzy od niego odstępują,

²³ Pościliśmy więc i prosiliśmy naszego Boga o to, i On dał się nam ubłagać.

²⁴ Następnie wydzieliłem spośród przedniejszych kapłanów dwunastu, mianowicie Szerebiasza i Chaszabiasza wraz z dziesięcioma ich braćmi

²⁵ I odważyłem im srebro i złoto, i naczynia, dar dobrowolny dla świątyni naszego Boga, który złożyli król, jego doradcy i dostojnicy, jak również wszyscy Izraelici tam obecni,

²⁶ I przekazałem im odważonych sześćset pięćdziesiąt talentów srebra, sto srebrnych naczyń wazących po dwa talenty, a złota sto talentów,

- ²⁷ Dwadzieścia złotych pucharów, wartości po tysiąc darejków i dwa naczynia ze szlachetnego brązu lśniącego jak złoto,
- ²⁸ Po czym rzekłem do nich: Wy jesteście poświęceni Panu, naczynia także są poświęcone, a srebro i złoto to dobrowolny dar dla Pana, Boga waszych ojców.
- ²⁹ Strzeżcie ich pilnie, dopóki nie przekazacie ich przedniejszym kapłanom i Lewitom, i naczelnikom rodów izraelskich w Jeruzalemie w komnatach świątyni Pańskiej.
- ³⁰ Wtedy kapłani i Lewici zabrali odważone srebro i złoto oraz naczynia, aby je zanieść do Jeruzalemu, do świątyni naszego Boga.
- ³¹ A wyruszyliśmy znad rzeki Ahawa dwunastego dnia pierwszego miesiąca, aby pójść do Jeruzalemu. I była nad nami ręka naszego Boga, On też wybawił nas w drodze od nieprzyjaciół i zbójców.
- ³² A przybywszy do Jeruzalemu, wypoczywaliśmy przez trzy dni,
- ³³ Czwartego dnia zaś odważone srebro, złoto i naczynia zostały przekazane w świątyni naszego Boga kapłanowi Meremotowi, synowi kapłana Uriasza w obecności Eleazara, syna Pinechasa, i Lewitów Jozabada, syna Jeszuy, i Noadiasza, syna Binnuja,
- ³⁴ Wszystko dokładnie według liczby i wagi, które zostały ujęte w spisie. W tym czasie
- ³⁵ Byli jeńcy, którzy powrócili z niewoli, złożyli na ofiarę całopalną Bogu Izraela dwanaście wołów za całego Izraela, dziewięćdziesiąt sześć baranów, siedemdziesiąt siedem jagniąt, dwanaście kozłów na ofiarę za grzech, wszystko jako ofiarę całopalną dla Pana,
- ³⁶ I przekazali zarządzenia króla namiestnikom królewskim i starostom Zarzecza, ci zaś przyszli ludowi i świątyni Bożej z pomocą.

Księga Ezdrasza (Ezd 9)

- ¹ Gdy to zakończono, przystąpili do mnie naczelnicy i rzekli: Lud izraelski oraz kapłani i Lewici nie stronili od ludów tych ziem, jak też od obrzydliwości Kananejczyków, Chetejczyków, Peryzyjczyków, Jebujejczyków, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorejczyków.
- ² Brali bowiem ich córki za żony dla siebie i dla swoich synów, tak że święte potomstwo mieszało się z ludami tych ziem, a w tym wiarołomstwie przodowali naczelnicy i przełożeni.
- ³ Gdy usłyszałem te słowa, rozdarłem swoją szatę i płaszcz i rwałem włosy ze swojej głowy i brody, i usiadłem przybity.
- ⁴ Wtedy zgromadzili się wokół mnie wszyscy, którzy przerazili się słowami groźby Boga izraelskiego, z powodu wiarołomstwa tych, którzy powrócili z niewoli, ale ja siedziałem przybity aż do wieczornej ofiary.
- ⁵ Lecz w czasie ofiary wieczornej otrząsnąłem się z mojego przygnębienia i w swojej rozdartej szacie i płaszczu padłem na kolana, a wzniosłszy swoje ręce do Pana, mego Boga,
- ⁶ Rzekłem: Boże mój! Wstydzę się i nie ośmielam się nawet podnieść swojego oblicza do ciebie, Boże mój, gdyż nasze winy wyrosły nam ponad głowę, a nasze grzechy dosięgły aż nieba.
- ⁷ Od dni naszych praojców tkwimy w wielkim grzechu aż do dnia dzisiejszego; z powodu naszych win popadliśmy my, nasi królowie, nasi kapłani, w ręce królów tych ziem w niewolę, pod miecz i na łup, i na pośmiewisko, jak to jest dzisiaj.
- ⁸ A teraz jakby na chwilę spotkała nas łaska od Pana, Boga naszego, że ocalił nam resztkę i dał nam oparcie w swoim świętym miejscu, że Bóg nasz oświecił nasze oczy i dał nam nieco wytchnienia w naszej niewoli.
- ⁹ Bo chociaż jesteśmy niewolnikami, lecz w naszej niewoli nie opuścił nas nasz Bóg, ale zapewnił nam przychyłność królów perskich, pozwalając nam odżyć, abyśmy mogli wznieść świątynię naszego Boga i naprawić jej zniszczenia; dał nam mur ochronny w Judei i Jeruzalemie.
- ¹⁰ Lecz co mamy teraz rzec, Boże nasz, skoro znowu przekroczyliśmy twoje przykazania,
- ¹¹ Które nadałeś przez swoje sługi, proroków, mówiąc: Ziemia, do której wchodzicie, aby ją objąć w posiadanie, jest ziemią splugawioną obrzydliwościami ludów tej ziemi, którymi napełnili ją od krańca do krańca w swojej nieczystości.
- ¹² Nie dawajcie więc waszych córek ich synom za żony, a ich córek nie bierzcie za żony dla waszych synów; nie zabiegajcie o ich dobrobyt i powodzenie na wieki, abyście wzrosłszy w siłę korzystali z dóbr ziemi i mogli przekazać ją w dziedzictwie waszym synom na wieki.
- ¹³ A po tym wszystkim, co spadło na nas z powodu naszych złych uczynków i wielkiej naszej winy - przy czym Ty, Boże nasz, nie wymierzałeś nam kary według winy naszej, lecz darowałeś nam tylu ocalonych -
- ¹⁴ Czy mamy znowu przekraczać twoje przykazania, spowinowacając się z tymi obrzydliwymi ludami? Czy nie popadniesz w gniew na nas aż do całkowitej zagłady, aby żadna resztką nie ocalała?
- ¹⁵ Panie! Boże Izraela! - Ty jesteś sprawiedliwy, że chociaż resztką z nas ocalała, jak to jest dzisiaj. Oto stoimy przed twoim obliczem splamieni winą, choć nie godzi się nam z tego powodu stać przed twoim obliczem.

Księga Ezdrasza (Ezd 10)

¹ Gdy tak Ezdrasz na klęczkach płacząc, modlił się i wyznawał grzechy przed świątynią Bożą, zgromadził się wokoło niego z Izraela bardzo wielki tłum mężów, kobiet i dzieci, i cały lud zanosił się od płaczu.

² Wtedy odezwał się Szechaniasz, syn Jechiela, z synów Elama, i rzekł do Ezdrasza: Popełniliśmy wiarołomstwo wobec naszego Boga, pojmując za żony obcoplemienne kobiety z ludów tych ziem. Ale mimo to jest jeszcze nadzieja dla Izraela.

³ Zobowiązmy się więc teraz uroczyście wobec naszego Boga, że odprawimy wszystkie żony obcoplemienne i dzieci z nich urodzone, postępując według rady mego pana i tych, którzy trwożą się o przykazania naszego Boga, i niech się stanie zgodnie z zakonem.

⁴ Wstań więc, gdyż do ciebie należy ta sprawa, a my będziemy z tobą; zbierz siły i działaj!

⁵ Wtedy Ezdrasz powstał i zobowiązał przysięgą starszych kapłanów, Lewitów i całego Izraela, że tak postąpią. I oni przysięgli.

⁶ Potem opuścił Ezdrasz dziedziniec przed świątynią Bożą i wszedł do mieszkania Jochanana, syna Eliasziba, i spędził tam noc, ale nie jadł chleba ani nie pił wody, był bowiem bardzo rozżalony z powodu wiarołomstwa tych, którzy wrócili z niewoli.

⁷ Następnie ogłoszono w Judei i w Jeruzalemie wszystkim, którzy powrócili z niewoli, że mają się zgromadzić w Jeruzalemie,

⁸ Kto zaś w ciągu trzech dni się nie zjawi zgodnie z zarządzeniem przełożonych i starszych, tego całe mienie zostanie obłożone klątwą, on sam zaś zostanie wyłączony ze zgromadzenia tych, którzy powrócili z niewoli.

⁹ Zgromadzili się zatem w ciągu trzech dni wszyscy mężczyźni z Judei i Beniamina w Jeruzalemie, a było to dwudziestego dnia dziewiątego miesiąca. Cały lud usiadł na dziedzińcu świątyni Bożej, drżąc z przejęcia się tą sprawą i z powodu deszczów.

¹⁰ Wtedy powstał Ezdrasz, kapłan, i rzekł do nich: Wy popełniliście wiarołomstwo, że pojęliście obcoplemienne kobiety za żony, pomnażając winę Izraela.

¹¹ Wyznajcie ją więc teraz przed Panem, Bogiem waszych ojców, i spełnijcie jego wolę. Odłączcie się od ludów tej ziemi i od żon obcoplemiennych!

¹² A całe zgromadzenie odpowiedziało głosem donośnym: Tak jest! Jak powiedziałaś, tak postąpimy.

¹³ Jednakże ludu tu dużo i jest pora deszczowa, więc nie można stać na dworze; nie jest to także sprawa do załatwienia w jeden lub dwa dni, gdyż jest nas wielu, którzy w tej sprawie zgrzeszyliśmy.

¹⁴ Niechże nasi naczelnicy zastąpią całe zgromadzenie i niech każdy, kto w naszych miastach pojął był kobietę obcoplemienną za żonę, w określonym czasie zjawi się wraz ze starszymi odnośnego miasta i sędziami, abyśmy odwrócili od siebie srogi gniew naszego Boga z powodu tej sprawy.

¹⁵ Tylko Jonatan, syn Asahela, i Jachzejasz, syn Tikwy, sprzeciwili się temu, a poparli ich Meszullam i Lewita Szabbetaj.

¹⁶ Natomiast uczynili to ci, którzy powrócili z niewoli, i Ezdrasz, kapłan, dobrał sobie naczelników poszczególnych rodów, imiennie dla każdego rodu. Zasiedli oni, aby zbadać tę sprawę pierwszego dnia dziesiątego miesiąca,

¹⁷ I załatwili sprawę wszystkich mężczyzn, którzy pojęli za żony obcoplemienne kobiety, w czasie do pierwszego dnia pierwszego miesiąca.

¹⁸ Stwierdzono, że spośród kapłanów pojęli za żony obcoplemienne kobiety następujący: z synów Jeszui, syna Josadaka i jego braci: Maasejasz, Eliezer, Jarib i Gedaliasz.

¹⁹ Ci zobowiązali się odprawić swoje żony, a ich ofiarę na odkupienie win stanowił baran.

- ²⁰ A z synów Immera Chanani i Zebadiusz.
- ²¹ A z synów Charima: Maasejasz, Eliasz, Szemajasz, Jechiel i Uzzjasz.
- ²² A z synów Paszchura: Elioenaj, Maasejasz, Ismael, Natanael, Jozabad i Eleasa.
- ²³ A z Lewitów: Jozobad, Szimej, Kelajasz, to jest Kelita, Petachiasz, Juda i Eliezer.
- ²⁴ A ze śpiewaków Eliaszib, a z odźwiernych: Szallum, Telem i Uri.
- ²⁵ A z Izraela z synów Parosza: Ramiasz, Izzjasz, Malkiasz, Mijjamin, Eleazar, Malkiasz i Benajasz.
- ²⁶ A z synów Elama Mattaniasz, Zachariasz, Jechiel, Abdi, Jeromot i Eliasz.
- ²⁷ A z synów Zattua Elioenaj, Eliaszib, Mattaniasz, Jeromot, Zabad i Aziza.
- ²⁸ A z synów Bebaja: Jehochanan, Chananiasz, Zabbaj, Atlaj.
- ²⁹ A z synów Baniego: Mszullam, Malluk, Adajasz, Jaszub, Szeal i Jeromot.
- ³⁰ A z synów Pachat-Moaba: Adna, Kelal, Benajasz, Maasejasz, Mattaniasz, Besaleel, Binnuj, Manasses.
- ³¹ A z synów Charima: Eliezer, Jeszsziasz, Malkiasz, Szemajasz i Szymon,
- ³² Beniamin, Malluk, Szemariasz.
- ³³ Z synów Chaszuma: Mattenaj, Mattatta, Zabad, Elifelet, Jeremaj, Manasses, Szimej.
- ³⁴ A z synów Baniego Maadaj, Amram i Uel,
- ³⁵ Benajasz, Bediasz, Keluchi,
- ³⁶ Waniasz, Meremot, Eliaszib,
- ³⁷ Mattaniasz, Mattenaj i Jaasaj.
- ³⁸ A z synów Binnuja: Szimej,
- ³⁹ Szelemiasz, Natan i Adajasz,
- ⁴⁰ Machnadebaj, Szaszaj, Szaraj,
- ⁴¹ Azarel, Szelemiasz, Szemariasz,
- ⁴² Szallum, Amariasz i Józef,
- ⁴³ A z synów Nebo: Jeiel, Mattitiasz, Zabad, Zebina, Jaddaj, Joel i Benajasz.
- ⁴⁴ Wszyscy oni pojęli za żony kobiety obcoplemienne, a teraz odprawili i żony, i dzieci.

Księga Nehemiasz (Ne 1)

- ¹ Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza: Gdy w miesiącu Kislew roku dwudziestego przebywałem w twierdzy Susa,
- ² Przyszedł jeden z moich braci, Chanani, a z nim niektórzy mężowie z Judy. Zapytałem ich wtedy o ocalałych Żydów, którzy przeżyli niewolę, i o Jeruzalem.
- ³ A oni rzekli do mnie: Ci pozostali, którzy przeżyli niewolę, znajdują się w tamtejszym okręgu w wielkiej biedzie i pohańbieniu; wszak mur Jeruzalemu jest zwalony, a jego bramy spalone ogniem.
- ⁴ A gdy usłyszałem te słowa, usiadłem i zacząłem płakać, i smuciłem się przez szereg dni, poszcząc i modląc się przed Bogiem niebios
- ⁵ Tymi słowy: Ach, Panie, Boże niebios! Jesteś Bogiem wielkim i strasznym, który dotrzymuje przymierza i okazuje łaskę tym, co go miłują i przestrzegają jego przykazań.
- ⁶ Niechaj twoje ucho będzie uważne, a twoje oczy otworzą się, aby wysłuchać modlitwy twego sługi, którą ja zanoszę teraz do ciebie dniem i nocą za synów Izraela, sługi twoje, oraz wyznania grzechów synów izraelskich, którymi zgrzeszyliśmy wobec ciebie; także ja i dom mojego ojca zgrzeszyliśmy.
- ⁷ Niecnie postąpiliśmy wobec ciebie: nie przestrzegaliśmy przykazań i ustaw, i praw, jakie nadałeś Mojżeszowi, swemu słudze.
- ⁸ Wspomnij na słowo, jakie zaleciłeś Mojżeszowi, swemu słudze, powiadając: Jeżeli wy popełnicie wiarołomstwo, Ja rozproszę was pomiędzy ludami.
- ⁹ Lecz jeżeli nawrócicie się do mnie i będziecie przestrzegać moich przykazań i spełniać je, to choćby wasi rozproszeni byli na krańcu niebios, i stamtąd ich zbiorę, i sprowadzę na miejsce, które obrałem na mieszkanie dla mego imienia.
- ¹⁰ Boć oni są twoimi sługami i twoim ludem, który odkupiłeś swą wielką mocą i potężną swoją ręką,
- ¹¹ Ach, Panie! Niechaj twoje ucho będzie uważne na modlitwę twego sługi i modlitwę twoich sług, pragnących uczcić twoje imię. Spraw, proszę, aby poszczęściło się dziś twemu słudze i okaż mu zmiłowanie wobec tego męża. Byłem bowiem podczaszym królewskim.

Księga Nehemiasza (Ne 2)

- ¹ W miesiącu Nisan, w dwudziestym roku panowania króla Artakserksesa, usługując mu jako podczaszy, wziąłem wino i podałem królowi, a nigdy przedtem tak źle nie wyglądałem.
- ² Wtedy król rzekł do mnie: Czemu tak źle wyglądasz? Chyba nie jesteś chory? Nic to innego, jak tylko zgryzota! A ja bardzo się przestraszyłem
- ³ I rzekłem do króla: Niech król żyje wiecznie! Lecz jakże nie mam źle wyglądać, skoro miasto, gdzie są groby moich ojców, jest zburzone, a jego bramy przez ogień strawione?
- ⁴ A król rzekł do mnie: Czego byś sobie życzył? Pomodliwszy się więc do Boga niebios,
- ⁵ Rzekłem do króla: Jeżeli odpowiada to królowi i jeżeli twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach, to proszę, abys mnie wysłał do Judei, do miasta, gdzie są groby moich ojców, abym je mógł odbudować.
- ⁶ A król rzekł do mnie - nałożnica zaś siedziała obok niego -: Jak długo potrwa twoja podróż i kiedy powrócisz? i [propozycja] podobała się królowi na to i odesłał mnie, a ja podałem mu termin.
- ⁷ Potem rzekłem do króla: Jeżeli odpowiada to królowi, to niech mi dadzą listy do namiestników Zarczecz, aby mi pozwolili przejść do Judei,
- ⁸ Oraz list do Asafa, strażnika lasu królewskiego, aby mi dał drzewa na obelkowanie bram cytadeli świątynnej i na mur miejski oraz na dom, do którego się wprowadzę. I król dał mi je, gdyż dobrotliwa ręka mojego Boga była nade mną.
- ⁹ Gdy tedy przybyłem do namiestników Zarczecz, oddałem im listy królewskie. A król wysłał też ze mną dowódców wojskowych i jeźdźców.
- ¹⁰ A gdy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, dowiedzieli się o tym, bardzo się tym zmartwili, że przybył człowiek, który miał się zatroszczyć o pomyślność synów izraelskich.
- ¹¹ Przybywszy do Jeruzalemu, spędziłem tam trzy dni,
- ¹² A potem zerwałem się nocą, ja i kilku mężów ze mną, nikomu nie wyjawivszy, jaką myślą natchnął mnie mój Bóg, aby czegoś dokonać dla Jeruzalemu - a miałem ze sobą tylko to zwierzę, na którym jechałem -
- ¹³ I pojechałem nocą przez bramę doliny i do ujścia studni drzewa figowego i do bramy gnoju: i opłakiwałem mury Jeruzalemu, które były (z)niszczone i jej bramy były strawione przez ogień.
- ¹⁴ Potem pojechałem do Bramy Źródlanej i do Stawu Królewskiego; a ponieważ nie było tam miejsca, aby zwierzę, na którym jechałem, mogło tamtędy przejechać,
- ¹⁵ Poszedłem piechotą pod osłoną nocy korytem potoku, obejrzałem dokładnie mur. Potem zawróciłem, wszedłem przez Bramę nad Doliną i tak powróciłem.
- ¹⁶ Lecz przełożeni nie wiedzieli, dokąd się udałem i co chcę uczynić. Dotychczas bowiem nie powiedziałem o tym Żydom: ani kapłanom, ani przedniejszym, ani przełożonym, ani reszcie, która miała wykonywać pracę.
- ¹⁷ Natomiast obecnie rzekłem do nich: Wy oglądacie niedolę, w jakiej się znajdujemy, że oto Jeruzalem jest spustoszone a jego bramy spalone ogniem. Nuże! Odbudujmy mur Jeruzalemu, abyśmy już nie byli pohańbieni.
- ¹⁸ I opowiedziałem im o dobrotliwej ręce mojego Boga, która była nade mną, oraz o słowach, jakie wypowiedział do mnie król. A wtedy oni rzekli: Zabierzmy się do budowy! I przyłożyli ręce do dobrego dzieła.
- ¹⁹ A gdy Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, oraz Arab Geszem dowiedzieli się o tym, drwili z nas i lżyli nas, mówiąc: Cóż wy to tu wyczyniacie? Czy buntujecie się przeciwko królowi?
- ²⁰ Wtedy ja im odpowiedziałem tak: Bóg niebios poszczęści nam! My zaś, jego słudzy, zabierzemy się

do budowy, ale wy nie macie ani działu, ani prawa, ani pamiątki w Jeruzalemie.

Księga Nehemiasza (Ne 3)

¹ Zabrał się więc arcykapłan Eliaszib wraz ze swoimi braćmi kapłanami do odbudowy Bramy Owczej, poświęcili ją, wstawiwszy w niej wrota; prowadzili budowę aż do Baszty Stu i aż do Baszty Chananela i poświęcili ją.

² Obok nich budowali mężowie z Jerycha, obok zaś budował Zakkur, syn Imriego.

³ A Bramę Rybną budowali synowie Hassenai; opatrzyli ją w belki i wstawili w niej wrota, zasuwę i sworznie.

⁴ Obok nich naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Kosa, a obok naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, syna Meszezabela. Obok naprawiał Sadok, syn Baany.

⁵ Obok nich naprawiali mieszkańcy Tekoa; lecz przedniejsi z nich nie zgięli swego karku do służby dla swoich panów.

⁶ Bramę Staromiejską naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn Besodiasza; oni ją też opatrzyli w belki i wstawili w niej wrota, zasuwę i sworznie.

⁷ Obok nich naprawiał Melatiasz Gibeończyk, i Jadon Meronotyta oraz mieszkańcy Gibeonu i Mispy, podlegli namiestnikowi Zarzecza.

⁸ Obok nich naprawiał Uzzjel, syn Charhajasza, z bractwa złotników, obok niego zaś Chananiasz z bractwa aptekarzy i ogrodzili Jeruzalem aż do Muru Szerokiego.

⁹ A obok nich naprawiał Refajasz, syn Chura, naczelnik połowy okręgu jerozalemskiego.

¹⁰ A obok nich naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swojego domostwa, obok niego zaś naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza.

¹¹ Następny odcinek z Basztą Pieców naprawiał Malkiasz, syn Charima, i Chaszszub, syn Pachat-Moaba.

¹² Obok niego naprawiał Szallum, syn Hallochesza, naczelnik drugiej połowy okręgu jerozalemskiego, wraz ze swoimi córkami.

¹³ Bramę nad Doliną naprawiał Chanun i mieszkańcy Zanoach; oni ją odbudowali, wstawili w niej wrota, zasuwę i sworznie i wznieśli tysiąc łokci muru aż do Bramy Śmietniska.

¹⁴ Bramę Śmietnisk naprawiał Malkiasz, syn Rechaba, naczelnik okręgu Bet-Hakkerem; on ją odbudował, wstawił w niej wrota, zasuwę i sworznie.

¹⁵ Bramę Źródlaną naprawiał Szallum, syn Kol-Chozego, naczelnik okręgu Mispy. On ją odbudował, nakrył dachem, wstawił w niej wrota, zasuwę i sworznie oraz wznosił mur przy Stawie Wodociągowym przy ogrodzie królewskim aż do schodów wiodących z Miasta Dawida w dół.

¹⁶ Za nim naprawiał Nechemiasz, syn Azbuka, naczelnik połowy okręgu Bet-Sur, aż naprzeciwko Grobów Dawidowych i aż do sztucznego stawu i koszar wojskowych.

¹⁷ Za nim naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, obok niego naprawiał Chaszabiasz, naczelnik połowy okręgu Keila, za swój okręg,

¹⁸ Za nim naprawiali ich bracia: Banuj, syn Chenadada, naczelnik drugiej połowy okręgu Keila,

¹⁹ Naprawiał również obok niego Ezer, syn Jeszuy, naczelnik Mispy, drugi odcinek od miejsca w Rogu naprzeciwko wejścia do zbrojowni.

²⁰ Za nim naprawiał Baruch, syn Zabbaja, następny odcinek od Rogu aż do drzwi domu arcykapłana Eliasziba.

²¹ Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Hakkosa, następny odcinek od drzwi domu Eliasziba aż do końca domu Eliasziba.

²² Za nim naprawiali kapłani, mieszkańcy doliny nadjordańskiej,

²³ Za nim naprawiali Beniamin i Chaszszub naprzeciw swojego domostwa, dalej naprawiał Azariasz,

syn Maasejasza, syna Ananiasza, obok swojego domostwa.

²⁴ Za nim naprawiał Binnuj, syn Chenadada, następny odcinek od domu Azariasza aż do Rogu i do Kąta,

²⁵ Dalej Palal, syn Uzaja, od miejsca naprzeciwko Rogu i Baszty Górnej wystającej z pałacu królewskiego przy dziedzińcu straży, a za nim Pedajasz, syn Pareosza,

²⁶ Aż do miejsca naprzeciwko Bramy Wód na wschodzie i baszty, która wystawała.

²⁷ Za nim naprawiali mieszkańcy Tekoa następny odcinek od miejsca naprzeciwko Baszty Wielkiej, która wystawała, aż do muru Ofelu. W Ofelu mieszkali niewolnicy świątyni.

²⁸ Od Bramy Końskiej wzwyż naprawiali kapłani, każdy naprzeciwko swojego domostwa.

²⁹ Za nimi naprawiali Sadok, syn Immera, naprzeciw swojego domostwa, a za nim naprawiał Szemajasz, syn Szechaniasza, odźwierny Bramy Wschodniej.

³⁰ Za nim naprawiał Chananiasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty syn Salafa, odcinek następny; za nim naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, naprzeciw swojego pomieszczenia.

³¹ Za nim naprawiał Malkiasz z bractwa złotników aż do domu niewolników świątynnych i kupców naprzeciw Bramy Strażniczej i aż do Narożnego Balkonu.

³² Miejsce między Narożnym Balkonem a Bramą Owczą naprawiali złotnicy i kupcy.

Księga Nehemiasza (Ne 4)

- ¹ Gdy zaś Sanballat usłyszał, że my odbudowujemy mur, zapłonął gniewem i bardzo się oburzył, i zaczął drwić z Żydów,
- ² Mówiąc w obecności swoich braci i wojska samarytańskiego tak: Co ci nędzni Żydzi wyczyniają? Czy można im na to pozwolić? Czy zaczną składać ofiary? Czy chcą to dokończyć w jednym dniu? Czy z kupy gruzu na nowo ożywią te kamienie, które są przecież spalone?
- ³ A Tobiasz Ammonita, który stał obok niego, powiedział: Choćby i zbudowali, to i tak, gdy lis skoczy na ich mur kamienny, zawali go.
- ⁴ Słuchaj, Boże nasz, w jakiej jesteśmy pogardzie! Spraw, by ich urąganie spadło na ich własne głowy! Wydadź ich na łup w ziemi niewoli.
- ⁵ Nie zakrywaj ich winy, niech ich grzech nie będzie zmazany przed tobą, gdyż znieważyli odbudowujących.
- ⁶ My zaś odbudowywaliśmy mur dalej i wkrótce cały mur był powiązany do połowy jego wysokości, lud zaś ochoczo pracował.
- ⁷ A gdy Sanballat, Tobiasz, Arabowie, Ammonici i mieszkańcy Aszdodu usłyszeli, że naprawa murów Jeruzalemu postąpiła naprzód, gdyż wyłomy zaczęły się wypełniać, zapłonęli wielkim gniewem.
- ⁸ I wszyscy oni społem się sprzyślegli, aby ruszyć do walki z Jeruzalemem i spowodować w nim zamęt.
- ⁹ Modliliśmy się więc do Boga naszego i wystawialiśmy dniem i nocą przeciwko nim strażę.
- ¹⁰ I mawiali Judejczycy: Zwałtała siła tragarza, a gruzu wiele, Nie zdołamy sami odbudować muru.
- ¹¹ Wrogowie nasi zaś myśleli: Nie powinni się dowiedzieć i spostrzec się, aż wpadniemy między nich, wybijemy ich i zatrzymamy robotę.
- ¹² Gdy tedy mieszkający obok nich Judejczycy przyszli i dziesięć razy nam powiedzieli, że ze wszystkich okolic, gdzie tylko mieszkają, ciągną wrogowie przeciwko nam,
- ¹³ Ustawiłem w niższych otwartych miejscach poza murem lud według rodzin z mieczami, włóczniami i łukami,
- ¹⁴ Widząc zaś, że się boją, wystąpiłem i rzekłem do przedniejszych, do naczelników i do pozostałego ludu: Nie bójcie się ich! Pana, wielkiego i strasznego, wspomnijcie i walczcie za waszych braci, za waszych synów i córki, za wasze żony i domy.
- ¹⁵ A gdy nasi wrogowie dowiedzieli się, że ich zamysł jest nam znany i że Bóg go udaremnił, odstąpili od niego, a my mogliśmy powrócić wszyscy do muru, każdy do swojej roboty.
- ¹⁶ Lecz od tego dnia tylko połowa moich ludzi wykonywała pracę, druga ich połowa trzymała włócznie, tarcze, łuki i pancerze, naczelnicy zaś stali za całym domem judzkim
- ¹⁷ Odbudowującym mur. Tragarze ciężarów zajęci byli w ten sposób: jedną ręką wykonywali pracę, a w drugiej trzymali broń.
- ¹⁸ Z tych, którzy budowali, każdy miał miecz przypasany do boku i tak budował. Trębacz zaś stał obok mnie.
- ¹⁹ Wtedy rzekłem do przedniejszych i do naczelników, i do pozostałego ludu: Pracy jest dużo i na różnych miejscach, my zaś jesteśmy rozproszeni po murze, z dala jeden od drugiego.
- ²⁰ Toteż w miejscu, skąd usłyszycie głos trąby, tam się przy nas zbierzcie; Bóg nasz będzie walczył za nas.
- ²¹ Tak to wykonywaliśmy pracę, podczas gdy druga ich połowa trzymała włócznie, od pojawienia się zorzy porannej aż do wzejścia gwiazd.
- ²² W tym czasie również nakazałem ludowi: Niech każdy nocuje w obrębie Jeruzalemu wraz ze swoim

sługą, aby w nocy trzymali straż, a w dzień pracowali.

²³ A nikt z nas, ani ja, ani moi bracia, ani moi słudzy, ani moja straż przyboczna, nie zdejmowaliśmy naszego odzienia, każdy miał swoją broń pod ręką.

Księga Nehemiasza (Ne 5)

¹ Wtedy wszczął się wielki krzyk pospólstwa i ich żon na braci żydowskich.

² I tak: byli tacy, którzy mówili: Naszych synów i nasze córki musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże i utrzymać się przy życiu.

³ Byli też tacy, którzy mówili: Nasze pole, nasze winnice i nasze domy musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże w czasie głodu.

⁴ Byli wreszcie tacy, którzy mówili: Pożyczyliśmy pieniędzy na opłacenie podatku królowi, zabezpieczając je naszymi polami i naszymi winnicami.

⁵ A przecież nasze ciało jest jak ciało naszych braci, a nasi synowie są jak ich synowie; a oto my musimy zaprzedać w niewolę naszych synów i nasze córki, i niektóre z naszych córek już są zaprzędane, a my nie mamy w naszym ręku na to sposobu, gdyż nasze pola i nasze winnice należą do innych.

⁶ I zapłonałem wielkim gniewem, gdy usłyszałem ich krzyk i te słowa.

⁷ Rozważyłem więc tę rzecz w swoim sercu i zbeształem przedniejszych i naczelników tymi słowy: Ciężkie brzemie nakładacie jeden na drugiego. Następnie zwołałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie

⁸ I rzekłem do nich: Myśmy według naszej możliwości wykupili naszych braci, Żydów, zaprzędanych poganom, a wy sprzedajecie nawet waszych braci, i ci znów muszą być przez nas wykupieni. I oni zamilkli, i nie znaleźli słowa odpowiedzi.

⁹ I mówiłem dalej: Niedobra to rzecz, którą robicie. Czy nie powinniście raczej chodzić w bojaźni przed naszym Bogiem, aniżeli narażać się na zniewagi pogan, naszych wrogów?

¹⁰ Również ja, moi bracia i moi słudzy mamy u nich wierzytelność w pieniądzach i w zbożu; lecz my ją im odpiszemy.

¹¹ Zwróćcie im więc niezwłocznie ich pola, ich winnice, oliwniki i ich domy! Darujcie pożyczkę w pieniądzach, zbożu, w moszczu i oliwie, które wam są dłużni.

¹² A oni odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy się ich od nich domagali; tak uczynimy, jak ty mówisz. Wtedy ja przywołałem kapłanów i kazałem ich zaprzysiąc, że postąpią według tego słowa.

¹³ Poza tym wytrząsałem zanadze mojej szaty mówiąc: Tak niech wytrząśnie Bóg każdego męża, który nie dotrzyma tego słowa, z jego domu i z jego włości. Niech tak będzie wytrząśnięty i próżny! A całe zgromadzenie odpowiedziało: Niech się tak stanie! I chwalili Pana, a lud postąpił zgodnie z tym słowem.

¹⁴ Również nie korzystałem ani ja, ani moi bracia z utrzymania przysługującego namiestnikowi od dnia, kiedy ustanowiono mnie ich namiestnikiem w ziemi judzkiej, to jest od dwudziestego aż do trzydziestego drugiego roku panowania króla Artakserksesa, czyli dwanaście lat.

¹⁵ Namiestnicy poprzedni, którzy byli przede mną, byli ciężarem dla ludu, pobierając od nich w żywności i winie dziennie równowartość czterdziestu sykli srebra. Również ich słudzy zadawali gwałt ludowi. Ja tak nie postępowałem z bojaźni przed Bogiem.

¹⁶ Tak samo przykładałem się do odbudowy tego muru, a pola nie nabyłem; wszyscy też moi słudzy gromadzili się przy tej pracy.

¹⁷ A chociaż z mojego stołu korzystało stu pięćdziesięciu mężów, Żydów i naczelników, oraz ci, którzy przybywali do nas spośród okolicznych pogan,

¹⁸ I chociaż na jedno dzienne utrzymanie wychodziło: jeden wół, sześć doborowych owiec i drób, wszystko na mój koszt, a co dziesięć dni bukłaki z winem w obfitości - mimo to nie domagałem się utrzymania przysługującego namiestnikowi, gdyż i tak pańszczyźniana robota znacznie obciążała ten

lud.

¹⁹ Zachowaj, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru wszystko, co uczyniłem dla tego ludu.

Księga Nehemiasza (Ne 6)

¹ Gdy tedy do Sanballata, Tobiasza, Geszema Araba oraz pozostałych naszych wrogów dotarła wieść, że odbudowałem mur i że nie pozostała w nim żadna wyrwa, a do tego czasu jedynie wrót nie wstawiłem do bram,

² Przysłał do mnie Sanballat i Geszem takie wezwanie: Nuże, zejdźmy się razem na naradę w Kefirim w dolinie Ono. Lecz oni mieli złe zamiary wobec mnie.

³ Wyprawilem przeto do nich posłów z taką odpowiedzią: Wielkiej pracy się podjąłem i nie mogę przybyć. Po cóż by miała ustać ta praca, gdybym ją przerwał, aby przybyć do was?

⁴ Wtedy oni po czterykroć przysyłali do mnie takie samo wezwanie, a ja tak samo im odpowiadałem.

⁵ Po raz piąty w ten sam sposób przysłał do mnie Sanballat swojego sługę z listem otwartym w rękę,

⁶ A było w nim napisane tak: Wśród pogan rozeszła się wieść - a zwłaszcza Geszem to rozpowiada - że ty i Żydzi zamýślacie zbuntować się i dlatego odbudowujesz mur, ty zaś zamierzasz zostać ich królem, jak głoszą te wieści;

⁷ A nawet proroków ustanowiłeś, którzy mają głosić o tobie w Jeruzalemie: Jest w Judei król! Otóż wieść o tym niechybnie dotrze do króla, przeto zejdźmy się razem na naradę!

⁸ Wtedy ja wysłałem do niego taką odpowiedź: Nic z tego wszystkiego, co ty mówisz, nie zaszło, ale sam to wszystko zmyśliłeś.

⁹ Wszyscy oni bowiem straszili nas myśląc o nas: Braknie im sił do dalszej pracy i nie zostanie ona wykonana. Toteż jeszcze bardziej się do niej przyłożyłem.

¹⁰ A gdy następnie przyszedłem do domu Szemajasza, syna Delajasza, syna Mehetabeela - a był on właśnie w natchnieniu - rzekł on do mnie: Pójdźmy razem do domu Bożego, do wnętrza przybytku, i zamknijmy drzwi przybytku; nadchodzą bowiem ci, którzy cię zabiją. W nocy nadejdą, aby cię zabić.

¹¹ A ja odpowiedziałem: Czy człowiek taki jak ja ma uciekać? Czy ktoś taki jak ja wejdzie do przybytku, aby ratować życie? Nie pójdę!

¹² Odgadłem bowiem, że to nie Bóg go wysłał, lecz że wypowiedział tę wyrocznię o mnie, ponieważ Tobiasz i Sanballat przekupili go,

¹³ A został przez nich przekupiony, abym ja się przeląkł i uczynił tak, a przez to popełnił grzech, i aby oni mieli podstawę do zniesławienia mnie, by mnie zhańbić.

¹⁴ Pamiętaj, o Boże mój, o tych uczynkach Tobiasza i Sanballata, a również prorokini Noadii i pozostałych proroków, którzy chcieli mnie zastraszyć.

¹⁵ A mur został wykończony dwudziestego piątego dnia miesiąca Elul, w ciągu pięćdziesięciu dwóch dni.

¹⁶ A gdy dowiedzieli się o tym wszyscy nasi wrogowie, zlékli się wszyscy poganie, którzy wokoło nas mieszkali, i bardzo upadli na duchu, widząc, że po myśli naszego Boga dokonane zostało to dzieło.

¹⁷ W tym czasie wysyłało także wielu przedniejszych z Judy listy do Tobiasza, a od Tobiasza przychodziły takowe do nich.

¹⁸ Wielu bowiem w Judzie było z nim sprzysiężonych, gdyż był on zięciem Szechaniasza, syna Aracha, a Jehochanan, jego syn, pojął za żonę córkę Meszullama, syna Berechiasza.

¹⁹ Omawiali także o nim pogłoski w mojej obecności, jak również donosili mu moje wypowiedzi, Tobiasz zaś wysyłał listy, ażeby mnie nastraszyć.

Księga Nehemiasza (Ne 7)

¹ Gdy więc mur został odbudowany, kazałem wstawić wrota, wyznaczeni też zostali odźwierni, śpiewacy i Lewici.

² Potem postawiłem nad Jeruzalemem mego brata Chananiego oraz Chananiasza, komendanta twierdzy, był to bowiem mąż prawy i bogobojny jak rzadko kto;

³ I dałem im taki rozkaz: Bram jerozalemskich nie będzie się otwierać wcześniej, niż słońce zacznie przypiekać, wrota zaś będzie się zamykać i zaryglowywać, póki jeszcze będzie na niebie; należy z mieszkańców Jeruzalemu wystawiać strażę, jedno na wyznaczone placówki, drugie przy własnych domach.

⁴ Miasto było wprawdzie przestronne i duże, lecz ludności było w nim mało i domostwa nie były odbudowane.

⁵ Wtedy mój Bóg natchnął mnie, aby zgromadzić przedniejszych i naczelników, i lud, celem ujęcia ich w spisie rodowodów. Odkryłem przy tym księgę rodowodów pierwszych repatriantów, gdzie znalazłem taki zapis:

⁶ To są mieszkańcy okręgu judzkiego, którzy powrócili z wygnania, dokąd uprowadził ich Nebukadnesar, król babiloński, a powrócili do Jeruzalemu i Judei, każdy do swego miasta,

⁷ Przybyli zaś z Zerubabelem, Jeszua, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mordochajaszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem i Baaną. Liczba mężów ludu izraelskiego jest następująca:

⁸ Synów Parosza dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch.

⁹ Synów Sefatiasza trzystu siedemdziesięciu dwóch.

¹⁰ Synów Aracha sześciuset pięćdziesięciu dwóch.

¹¹ Synów Pachat-Moaba, mianowicie synów Jeszuy i Joaba, dwa tysiące ośmiuset osiemnastu.

¹² Synów Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech.

¹³ Synów Zattui ośmiuset czterdziestu pięciu.

¹⁴ Synów Zakkaja siedmiuset sześćdziesięciu.

¹⁵ Synów Binnuja sześciuset czterdziestu ośmiu.

¹⁶ Synów Bebaja sześciuset dwudziestu ośmiu.

¹⁷ Synów Azgada dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch,

¹⁸ Synów Adonikama sześciuset sześćdziesięciu siedmiu.

¹⁹ Synów Bigwaja dwa tysiące sześćdziesięciu siedmiu.

²⁰ Synów Adina sześciuset pięćdziesięciu pięciu.

²¹ Synów Atera, mianowicie Hiskiasza, dziewięćdziesięciu ośmiu.

²² Synów Chaszuma trzystu dwudziestu ośmiu.

²³ Synów Besaja trzystu dwudziestu czterech.

²⁴ Synów Charifa stu dwunastu.

²⁵ Synów Gibeona dziewięćdziesięciu pięciu.

²⁶ Mężów z Betlejemu i z Netofy stu osiemdziesięciu ośmiu.

²⁷ Mężów z Anatot stu dwudziestu ośmiu.

²⁸ Mężów z Bet-Azmawet czterdziestu dwóch.

²⁹ Mężów z Kiriati-Jearim, z Kefiry i Beerot siedmiuset czterdziestu trzech.

³⁰ Mężów z Ramy i z Geby sześciuset dwudziestu jeden.

³¹ Mężów z Michmas stu dwudziestu dwóch.

³² Mężów z Betelu i z Ai stu dwudziestu trzech.

³³ Mężów z Nebo, tego drugiego, pięćdziesięciu dwóch.

³⁴ Synów drugiego Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech.

³⁵ Synów Charima trzystu dwudziestu.

³⁶ Mężów z Jerycha trzystu czterdziestu pięciu.

³⁷ Mężów z Lod, Chadid i Ono siedmiuset dwudziestu jeden.

³⁸ Synów Senai trzy tysiące dziewięciuset trzydziestu.

³⁹ Kapłanów było: synów Jedajasza, mianowicie z rodu Jeszuy, dziewięćset siedemdziesięciu trzech.

⁴⁰ Synów Immera tysiąc pięćdziesięciu dwóch.

⁴¹ Synów Paszchura tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu.

⁴² Synów Charima tysiąc siedemnastu.

⁴³ Lewitów było: synów Jeszuy, z synów Kadmiela, z synów Binnuja i Hodawiasza siedemdziesięciu czterech.

⁴⁴ Śpiewaków było: synów Asafa stu czterdziestu ośmiu.

⁴⁵ Odźwiernych było: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobajasza stu trzydziestu ośmiu.

⁴⁶ Niewolnicy świątynni to: synowie Sichy, synowie Chasufy, synowie Tabbaota,

⁴⁷ Synowie Kerosa, synowie Sii, synowie Padona.

⁴⁸ Synowie Lebany, synowie Chagaby, synowie Szalmajasza.

⁴⁹ Synowie Chanana, synowie Giddela, synowie Gachara,

⁵⁰ Synowie Reajasza, synowie Resina, synowie Nekody.

⁵¹ Synowie Gazzama, synowie Uzzy, synowie Paseacha,

⁵² Synowie Besaja, synowie Meunitów, synowie Nefisytów,

⁵³ Synowie Bakbuka, synowie Chakufy, synowie Charchura,

⁵⁴ Synowie Baslita, synowie Mechidy, synowie Charszy,

⁵⁵ Synowie Barkosa, synowie Sisery, synowie Tamacha,

⁵⁶ Synowie Nesjacha, synowie Chatify.

⁵⁷ Potomkowie niewolników Salomona to: synowie Sotaja, synowie Sofereta, synowie Peridy,

⁵⁸ Synowie Jaali, synowie Darkona, synowie Giddela,

⁵⁹ Synowie Szezatiasza, synowie Chatila, synowie Pochereta-Hassebaima i synowie Amona.

⁶⁰ Wszystkich niewolników świątynnych i potomków niewolników Salomona było trzystu dziewięćdziesięciu dwóch.

⁶¹ A to są repatrianci z Tel-Melach, z Tel-Charsza, z Kerub-Addon i z Immer, którzy nie mogli dowieść, że ich rody oraz potomkowie są izraelskiego pochodzenia:

⁶² Synowie Delajasza, synowie Tobiasza i synowie Nekody, w liczbie sześciuset czterdziestu dwóch.

⁶³ Z kapłanów zaś synowie Chobajasza, synowie Hakkosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzillaja Gileadczyka i przyjął ich imię.

⁶⁴ Poszukiwali oni swojego rodowodu, lecz go nie znaleźli, więc jako nieczyści zostali usunięci od sprawowania kapłaństwa

⁶⁵ I namiestnik zakazał im jadać z pokarmów poświęconych, aż się pojawi kapłan przeznaczony do rzucania losów.

⁶⁶ Całe to zgromadzenie pospołu liczyło czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób,

⁶⁷ Nie licząc ich niewolników i niewolnic, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem osób. Mieli także dwustu czterdziestu pięciu śpiewaków i śpiewaczek.

⁶⁸ Koni mieli siedemset trzydzieści sześć, mułów dwieście czterdzieści trzy, wielbłądów czterysta trzydzieści pięć, osłów sześć tysięcy siedemset dwadzieścia.

⁶⁹ Niektórzy z naczelników rodów złożyli dary na rzecz służby Bożej: Namiestnik złożył do skarbca tysiąc drachm w złocie, pięćdziesiąt czasz i pięćset trzydzieści szat kapłańskich,

⁷⁰ A niektórzy z naczelników rodów złożyli do skarbca na rzecz służby Bożej dwadzieścia tysięcy drachm w złocie i dwa tysiące dwieście min srebra.

⁷¹ A to, co złożyła pozostała ludność, wyniosło dwadzieścia tysięcy drachm w złocie i dwa tysiące min srebra oraz sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich.

⁷² Kapłani, Lewici i część ludu osiedlili się w Jeruzalemie, odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątynni i pozostały Izrael w swoich miastach. A gdy nadszedł siódmy miesiąc, synowie izraelscy byli już w swoich miastach.

⁷³ ◇

Księga Nehemiasza (Ne 8)

- ¹ Zgromadził się tedy cały lud co do jednego na placu, który był przed Bramą Wodną, i uproszono Ezdrasza, pisarza, ażeby przyniósł księgę Zakonu Mojżeszowego, który Pan nadał Izraelowi.
- ² Przyniósł więc Ezdrasz, kapłan, Zakon na zgromadzenie, złożone z mężczyzn i kobiet, wszystkich, którzy mogli słuchać ze zrozumieniem, a było to pierwszego dnia siódmego miesiąca.
- ³ I czytał z niego na placu, który był przed Bramą Wodną, od samego świtu aż do południa wobec mężczyzn i kobiet, tych, którzy mogli rozumieć, a uwaga całego ludu była skupiona na treści Zakonu.
- ⁴ A Ezdrasz, pisarz, stał na drewnianym podwyższeniu, sporządzonym w tym celu, obok niego zaś stali z prawej strony Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz, z lewej strony natomiast Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbadana, Zachariasz i Meszullam.
- ⁵ Ezdrasz więc otworzył księgę na oczach całego ludu, stał bowiem wyżej niż cały lud, a gdy ją otworzył, cały lud powstał.
- ⁶ Ezdrasz pobłogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud, podniósłszy swoje ręce odpowiedział: Niech tak się stanie, niech tak się stanie! Następnie skłonili swoje głowy i oddali Panu pokłon z twarzami zwróconymi ku ziemi.
- ⁷ A Jeszua, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetai, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz, Lewici wyjaśniali Zakon ludowi, który stał w miejscu,
- ⁸ I czytali z księgi Zakonu ustęp za ustępem, od razu je wyjaśniając, tak że rozumiano to, co było czytane.
- ⁹ Wtedy Nehemiasz, który był namiestnikiem, oraz Ezdrasz, kapłan i pisarz, i Lewici, którzy objaśniali lud, rzekli do całego ludu: Dzień dzisiejszy jest poświęcony Panu, waszemu Bogu, nie smućcie się i nie płaczcie; gdyż cały lud, słuchając postanowień Zakonu, płakał.
- ¹⁰ I rzekł do nich: Idźcie, najedzcie się tłustego jadła i napijcie się słodkich napojów, udzielcie też tym, którzy nic nie przygotowali, gdyż dzień dzisiejszy jest poświęcony naszemu Panu; nie smućcie się, wszak radość z Pana jest waszą ostoją.
- ¹¹ Lewici zaś uspokajali cały lud, mówiąc: Uspokójcie się, gdyż dzień dzisiejszy jest święty, nie smućcie się.
- ¹² Rozszedł się więc cały lud, aby się najeść i napić, i udzielić innym, i urządzić wielką radosną uroczystość, gdyż zrozumieli słowa, które im podano.
- ¹³ Następnego dnia zgromadzili się naczelnicy rodów całego ludu oraz kapłanów i Lewitów u Ezdrasza, pisarza, ażeby dokładnie poznać postanowienia Zakonu.
- ¹⁴ I znaleźli przepis w Zakonie, jaki Pan nadał przez Mojżesza, że w czasie święta w siódmym miesiącu synowie izraelscy mają mieszkać w szałasach
- ¹⁵ I że należy ogłosić i obwołać po wszystkich ich miastach i w Jeruzalemie: Wyjdźcie w góry i przynieście gałązki oliwne, gałązki sosnowe, gałązki mirtowe, gałązki palmowe oraz gałązki z drzew liściastych, aby pobudować szałas, jak jest napisane.
- ¹⁶ Wyszedł więc lud i przyniósł, i pobudowali sobie wszyscy szałas, czy to na dachu, czy na swoich podwórzach, a także na dziedzińcach domu Bożego i na placu przy Bramie Wodnej, i na placu przy Bramie Efraimskiej.
- ¹⁷ Całe tedy zgromadzenie, wszyscy, którzy powrócili z niewoli, pobudowali sobie szałas i mieszkali w szałasach, czego synowie izraelscy nie zrobili od czasów Jozuego, syna Nuna, aż do tego dnia; toteż zapanowała bardzo wielka radość.
- ¹⁸ I czytano z księgi Zakonu Bożego codziennie, od pierwszego aż do ostatniego dnia, i obchodzono to święto przez siedem dni, ósmego zaś dnia odbyto uroczyste zebranie zgodnie z prawem.

Księga Nehemiasza (Ne 9)

- ¹ A dwudziestego czwartego dnia tego miesiąca zgromadzili się synowie izraelscy poszcząc, odziani w wory pokutne oraz z głowami posypanymi ziemią.
- ² A rodowici Izraelici odłączyli się od wszystkich obcoplemieńców. Potem powstali i wyznali swoje grzechy oraz przewinienia swoich ojców.
- ³ Następnie, stojąc każdy na swoim miejscu, czytali z księgi Zakonu Pana, swojego Boga, przez ćwierć dnia, a przez następną ćwierć wyznawali swoje grzechy, oddając pokłon Panu, swojemu Bogu.
- ⁴ Potem na stopniu przeznaczonym dla Lewitów stanęli: Jeszua, Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Bunni, Szerebiasz, Bani i Kenani i wołali donośnym głosem do Pana, swojego Boga,
- ⁵ Lewici zaś: Jeszua i Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz, Szebaniasz, Petachiasz rzekli: Powstańcie, błogosławcie Pana, waszego Boga, od wieku aż na wieki. I błogosławili chwalebne imię Tego, który jest wzniosły ponad wszelkie błogosławieństwo i uwielbienie, mówiąc:
- ⁶ Ty jedynie jesteś Panem! Ty stworzyłeś niebios, niebios niebios i cały ich zastęp, Ziemię i wszystko, co jest na niej, Morza i wszystko, co jest w nich, Ty też wszystko to utrzymujesz przy życiu, A zastęp niebiański oddaje ci pokłon.
- ⁷ Ty, Panie, jesteś tym Bogiem, który wybrał Abrama I wywiodłeś go z Ur chaldejskiego, I nadałeś mu imię Abraham.
- ⁸ A gdy stwierdziłeś, że serce jego jest ci wierne, Zaważyłeś z nim przymierze, że ziemię Kananejczyka, Chetejczyka, Amorejczyka, Peryzyczyka, Jebujejczyka, Girgazyjczyka dasz jego potomstwu, I dotrzymałeś swego słowa, bo jesteś sprawiedliwy.
- ⁹ Ty wejrzałeś na niedolę naszych ojców w Egipcie I wysłuchałeś ich wołania nad Morzem Czerwonym.
- ¹⁰ Dokonałeś znaków i cudów na faraonie i na wszystkich jego sługach, I na całym ludzie jego ziemi, Wiedziałeś bowiem, iż podle się z nimi obchodzili. Toteż uczyniłeś sławnym swoje imię, jak to jest i dzisiaj.
- ¹¹ Rozdzieliłeś morze przed nimi, Przeszli więc przez jego środek po suchej ziemi, A ścigających ich wrzuciłeś w głębinę, Jak się wrzuca kamień do wód wezbranych.
- ¹² Słupem obłocznym wiodłeś ich w dzień, A słupem ognia w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść mieli.
- ¹³ Potem zstąpiłeś na górę Synaj I rozmawiałeś z nimi z niebios. I dałeś im prawe ustawy, Nauki prawdziwe, Dobre przepisy i przykazania.
- ¹⁴ Ogłosiłeś im swój święty sabat, Nadałeś im przykazania, przepisy i naukę Przez Mojżesza, swego sługę.
- ¹⁵ Gdy byli głodni, dałeś im chleb z nieba, Wodę ze skały im wydobyłeś, gdy byli spragnieni, I obiecałeś im, że wkroczą i odziedziczą ziemię, Którą dać im poprzysiągłeś.
- ¹⁶ Lecz oni, nasi ojcowie, podle postąpili, Usztywniając swoje karki i nie słuchając twoich przykazań.
- ¹⁷ Uchylali się od posłuszeństwa, nie pomyślając na cuda, Jakże czyniłeś z nimi, Owszem, usztywniali swoje karki i wpadli na pomysł, Aby wrócić do swojej niewoli w Egipcie. Ale Ty jesteś Bogiem odpuszczenia, Miłosiernym i litościwym, Cierpliwym i wielce łaskawym, Więc ich nie opuściłeś.
- ¹⁸ Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca, Mówiąc: To jest twój Bóg, który cię wywiodł z Egiptu, I popełniali wielkie bluźnierstwa,
- ¹⁹ Ty dla wielkiego swego miłosierdzia Nie opuściłeś ich na pustyni; Słup obłoczny nie odstąpił od nich w dzień, Prowadząc ich po drodze, Ani słup ognisty w nocy, Oświetlając im drogę, po której iść

mieli.

²⁰ Dałeś im swego dobrego ducha, aby ich pouczał; Twojej manny nie odjąłeś od ich ust I wodę im dałeś, gdy byli spragnieni.

²¹ Przez czterdzieści lat utrzymywałeś ich na pustyni Tak, że niczego im nie brakło. Odzienia ich nie zdarły się I nogi ich nie napuchły.

²² Dałeś im królestwa i ludy, Przydzielając im je jako przyległość, Toteż wzięli w posiadanie ziemię Sychona, ziemię króla Cheszbonu, I ziemię Oga, króla Baszanu.

²³ Liczbę ich synów pomnożyłeś jak gwiazdy niebios I sprowadziłeś ich do ziemi, o której powiedziałaś ich ojcom, Że wejdą do niej i wezmą ją w posiadanie.

²⁴ I przyszli synowie, i wzięli w posiadanie ziemię, Ty zaś powaliłeś przed nimi mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków, I wydałeś w ich rękę zarówno królów, jak i ludy tej ziemi, By postąpili z nimi według swojej woli.

²⁵ Zdobyli warowne grody i żyzną ziemię! I wzięli w posiadanie domy pełne wszelkiego dobra, Drażone cysterny, winnice, gaje oliwne i drzewa owocowe w obfitości. Jedli tedy i byli syci, utyli i opływali w dostatki dzięki wielkiej twojej dobroci.

²⁶ Wtedy stali się oporni i zbuntowali się przeciwko tobie, i odrzucili od siebie twój zakon, zabili twoich proroków, którzy ich ostrzegali, aby ich nawrócić do ciebie, i popełnili wielkie bluźnierstwa.

²⁷ Toteż wydałeś ich w ręce ich wrogów, a ci ciemnieżyli ich. W czasie ucisku zaś wołali do ciebie, a wtedy Ty wysłuchałeś ich z niebios i według obfitego swego miłosierdzia dałeś im wybawicieli, którzy wybawiali ich z ręki ich wrogów.

²⁸ Lecz gdy znów zażyli spokoju, zawrócili do czynienia zła przed tobą. Toteż na nowo wydałeś ich w ręce ich nieprzyjaciół, którzy ich ujarzmili. Wtedy znowu wołali do ciebie i Ty wysłuchałeś ich z niebios, i wyrwałeś ich wiele razy według obfitego miłosierdzia twego.

²⁹ Ostrzegałeś ich, aby ich nawrócić do swego Zakonu, lecz oni podle postąpili i nie słuchali twoich przykazań i grzeszyli przeciwko twoim prawom. Jeżeli je człowiek wypełnia żyje. Lecz oni odwracali się do nich plecami, usztywniali swoje karki i nie usłuchali.

³⁰ Przez wiele lat okazywałaś im cierpliwość i ostrzegałeś ich przez swego ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz oni nie przyjęli tego w swoje uszy. Toteż wydałeś ich w moc ludów różnych krajów.

³¹ Dzięki obfitemu miłosierdziu twojemu nie wygubiłeś ich i nie opuściłeś, gdyż Ty jesteś Bogiem litościwym i miłosiernym.

³² Teraz więc, Boże nasz, Boże wielki, potężny i straszny, który dotrzymujesz przymierza i łaski, niechaj nie wyda ci się małym cały ten mozół, jaki nas spotkał, naszych królów, naszych książąt, kapłanów, naszych proroków i naszych ojców oraz cały lud twój, od czasów królów asyryjskich aż do dziś dnia.

³³ Wszak Ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co przyszło na nas; Ty dochowałeś wierności, ale my postąpiliśmy bezbożnie:

³⁴ Nasi królowie, nasi książęta, nasi kapłani i ojcowie nie wypełniali twojego Zakonu i nie zważali na twoje przykazania i na twoje napomnienia, których im udzielałeś.

³⁵ Gdy jeszcze byli w swoim królestwie, mimo obfitych dóbr, które im dałeś, w ziemi rozległej i urodzajnej, którą im dałeś, nie służyli ci i nie odwrócili się od swoich złych uczynków.

³⁶ Tak tedy jesteśmy dziś niewolnikami w ziemi, którą dałeś naszym ojcom, aby z jej plonów i dóbr spożywali, otośmy w niej niewolnikami.

³⁷ Obfite swoje płody przynosi ona królom, których ustanowiłeś nad nami za nasze grzechy, oni władają nad naszymi ciałami i nad naszym bydłem według swojego upodobania. Przeto jesteśmy w

wielkim ucisku.

Księga Nehemiasza (Ne 10)

- ¹ W związku z tym wszystkim zawieramy i spisujemy umowę, którą po opieczętowaniu podpisują nasi książęta, Lewici i kapłani.
- ² Na opieczętowanym piśmie są podpisani: namiestnik Nehemiasz, syn Chakaliasza i Sedekiasz,
- ³ Serajasz, Azariasz, Jeremiasz,
- ⁴ Paszchur, Amariasz, Malkiasz,
- ⁵ Chattusz, Szebeniasz, Malluk,
- ⁶ Charim, Meremot, Obadiusz,
- ⁷ Daniel, Ginneton, Baruch,
- ⁸ Meszullam, Abiasz, Mijjamin,
- ⁹ Maazjasz, Bilgaj, Szemajasz; to są kapłani.
- ¹⁰ A Lewici to: Jeszua, syn Azaniasza, Binnuj, z synów Chenadada, Kadmiel,
- ¹¹ I bracia ich: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanam,
- ¹² Micha, Rechob, Chaszabiasz,
- ¹³ Zakkur, Szerebiasz, Szebaniasz,
- ¹⁴ Hodiasz, Bani, Beninu.
- ¹⁵ A naczelnicy ludu to: Pareosz, Pachat-Moab, Elam, Zattu, Bani,
- ¹⁶ Bunni, Azgad, Bebaj,
- ¹⁷ Adoniasz, Bigwaj, Adin,
- ¹⁸ Ater, Hiskiasz, Azzur,
- ¹⁹ Hodiasz, Chaszum, Besaj,
- ²⁰ Charif, Anatot, Nebaj,
- ²¹ Magpiasz, Meszullam, Chezir,
- ²² Meszezabel, Sadok, Jaddua,
- ²³ Pelatiasz, Chanan, Anajasz,
- ²⁴ Hoszea, Chananiasz, Chaszszub,
- ²⁵ Hallochesz, Pilcha, Szobek,
- ²⁶ Rechum, Chaszabna, Maazejasz,
- ²⁷ Achiasz, Chanan, Anan,
- ²⁸ Malluk, Charam, Baana.
- ²⁹ A reszta ludu, kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, niewolnicy świątynni oraz wszyscy, którzy się odłączyli od obcej ludności, a przyłączyli do Zakonu Bożego, ich żony, synowie i córki, wszyscy, którzy mają dostateczne zrozumienie,
- ³⁰ Przyłączają się do swoich braci, do swoich dostojników, pod klątwą i przysięgą, że będą postępować według Zakonu Bożego, który został nadany za pośrednictwem Mojżesza, sługi Bożego, i że będą przestrzegać i wypełniać wszystkie przykazania Pana, Boga naszego, jego prawa i przepisy,
- ³¹ Że nie będziemy wydawali naszych córek za mąż za pogan tej ziemi ani córek ich nie będziemy brali na żony dla naszych synów.
- ³² A jeśli poganie tej ziemi będą wystawiali na sprzedaż towary, i różnorodne zboże w dzień sabatu, nie będziemy go od nich kupować w sabat lub w dzień święta; zrzekniemy się także plonów w każdym siódmym roku oraz długu od każdego dłużnika.
- ³³ Nakładamy także na siebie zobowiązanie, że rocznie będziemy dawać jedną trzecią sykla na służbę Bożą w domu Bożym;
- ³⁴ Na chleby pokładne, na stałe ofiary z pokarmów, na stałe ofiary całopalne, na ofiary sabatowe,

ofiary w dni nowiu i w święta uroczyste, i na święta ucztowania, na ofiary przebłagalne za Izraela i na wszelkie roboty w świątyni naszego Boga.

³⁵ Następnie rozstrzygnęliśmy losem, my, kapłani, Lewici i lud, sprawę dostawy drewna: ma się je sprowadzać do domu naszego Boga rok w rok według naszych rodów w określonych terminach, aby utrzymać ogień na ołtarzu Pana, Boga naszego, zgodnie z przepisem zakonu.

³⁶ Ma się też sprowadzać do świątyni Pana rok w rok pierwociny naszej ziemi i pierwociny owocu każdego drzewa,

³⁷ I pierworodnych z naszych synów oraz pierworodne z naszego bydła, zgodnie z przepisem Zakonu: pierworodne z naszej rogacizny i z naszych owiec będziemy sprowadzać do domu naszego Boga dla kapłanów pełniących służbę w domu naszego Boga.

³⁸ Także najprzedniejsze nasze ciasta i nasze dostawy, najprzedniejszy owoc każdego drzewa i moszcz, i oliwę będziemy sprowadzać dla kapłanów do składnic domu naszego Boga, a dziesięcinę z plonów naszej ziemi dla Lewitów, a są to Lewici, którzy ściągają dziesięcinę we wszystkich miejscowościach, gdzie uprawiamy pola.

³⁹ A podczas ściągania dziesięciny przez Lewitów kapłan z rodu Aaronowego będzie z Lewitami. Dziesięcinę z tej dziesięciny sprowadzą Lewici do domu naszego Boga, do składnic skarbcza domu Bożego.

⁴⁰ Gdyż do tych składnic synowie izraelscy i Lewici mają sprowadzać swoje dostawy ze zboża, z moszczu i oliwy. Tam też znajdują się przybory świątynne i pełniący służbę kapłani, odźwierni i śpiewacy. Nie zaniedbamy domu naszego Boga!

Księga Nehemiasza (Ne 11)

¹ Potem osiedlili się naczelnicy ludu w Jeruzalemie, reszta ludności zaś rzucała losy, aby jednego z dziesięciu doprowadzić do osiedlenia się w świętym mieście Jeruzalemie, a dziewięciu pozostałych w innych miejscowościach.

² A lud błogosławił wszystkich mężów, którzy okazali ochotę, aby zamieszkać w Jeruzalemie.

³ A to są naczelnicy okręgu, którzy zamieszkali w Jeruzalemie. Lecz w miastach judzkich mieszkali Izraelici, więc kapłani, Lewici, niewolnicy świątyni i potomkowie niewolników Salomona, każdy w swojej włości, w swoich miastach;

⁴ W Jeruzalemie osiedlili się niektórzy z Judejczyków i Beniaminitów. Z Judejczyków Ataja, syn Uzzjasza, syna Zachariasza, syna Amariasza, syna Szeftiasza, syna Mahalalela z potomków Peresa,

⁵ I Maasejasz, syn Barucha, syna Kol-Chosego, syna Chazajasza, syna Adajasza, syna Jojariba, syna Zachariasza, syna Hasziloniego;

⁶ Wszystkich potomków Peresa mieszkających w Jerozolimie było czterystu sześćdziesięciu ośmiu dzielnych mężów.

⁷ A to są Beniaminici: Sallu, syn Meszullama, syna Joeda, syna Pedajasza, syna Kolajasza, syna Maasejasza, syna Itiela, syna Izajasza.

⁸ Dalej: Gabbaj i Sallej, razem dziewięćset dwudziestu ośmiu.

⁹ Zwierzchnikiem nad nimi był Joel, syn Zikriego, Juda zaś, syn Hessuney, był jako drugi nad miastem.

¹⁰ Spośród kapłanów: Jedajasz, syn Jojariba, Jachin,

¹¹ Serajasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, przełożonego domu Bożego,

¹² I jego bracia, pełniący służbę w świątyni, w liczbie ośmuset dwudziestu dwóch; i Adajasz, syn Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amsiego syna Zachariasza, syna Paszchura, syna Malkiasza.

¹³ I jego bracia, głowy rodzin, w liczbie dwustu czterdziestu dwóch; i Amaszesaj, syn Azarela, syna Achzaja, syna Meszillemeta, syna Immera.

¹⁴ I jego bracia, dzielni rycerze, w liczbie stu dwudziestu ośmiu; a ich zwierzchnikiem był Zabdiel, syn Haggadola.

¹⁵ A z Lewitów: Szemajasz, syn Chaszszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego,

¹⁶ Oraz Szabbetaj i Jozabad, którzy z przełożonych Lewitów pełnili służbę na zewnątrz domu Bożego.

¹⁷ I Mattaniasz, syn Michy, syna Zabdiego, syna Asafa, dyrygent przy śpiewie hymnów w czasie modłów dziękczynnych, i Bakbukiasz, drugi z kolei w gronie swoich braci; i Abda, syn Szammui, syna Galala, syna Jedutuna.

¹⁸ Wszystkich Lewitów w świętym mieście było dwustu osiemdziesięciu czterech.

¹⁹ A odźwierni, to: Akkub, Talmon oraz ich bracia, którzy pilnowali bram, w liczbie stu siedemdziesięciu dwóch.

²⁰ Reszta Izraela, kapłanów i Lewitów mieszkała po wszystkich miejscowościach judzkich, każdy w swojej dziedzicznej włości.

²¹ Niewolnicy świątyni mieszkali na górze Ofel, a przełożonymi nad niewolnikami świątynnymi byli Sicha i Giszpa.

²² Zwierzchnikiem nad Lewitami w Jeruzalemie był Uzzi, syn Baniego, syna Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Michy z potomków Asafa, śpiewających w czasie służby w domu Bożym.

²³ Istniało bowiem odnośnie do nich zarządzenie królewskie wyznaczające dokładnie śpiewaków na poszczególne dni.

²⁴ A Petachiasz, syn Meszezabela z potomków Zeracha, syna Judy, był wobec króla rzecznikiem wszystkich spraw dotyczących ludu.

²⁵ A po osiedlach z ich polami mieszkali niektórzy z Judejczyków w Kiriat-Haarba i jej okolicznych siołach i w Dibonie i jego okolicznych siołach, i w Jekkabseelu i jego osiedlach.

²⁶ Dalej: w Jeszua i w Moladzie, i w Bet-Pelet;

²⁷ I w Chasar-Szual, i w Beer-Szebie i okolicznych jej siołach;

²⁸ I w Syklagu, i w Mechonie, i w okolicznych jej siołach;

²⁹ I w En-Rimmon, i w Sora, i w Jarmut,

³⁰ W Zanoach, w Adullam, w ich osiedlach, w Lachisz i na jego polach, w Azece i w jej okolicznych siołach, rozłożyli się więc ze swoimi siedzibami od Beer-Szeby aż do Doliny Chinnom.

³¹ Beniaminici zaś zamieszkali Gebę, Michmas, Ajję i Betel oraz ich okoliczne sioła,

³² Anatot, Nob, Ananię,

³³ Chasor, Rame, Gittaim,

³⁴ Chadid, Seboim, Neballat,

³⁵ Lod, Ono, Dolinę Cieśli,

³⁶ A niektóre judejskie grupy Lewitów przyłączyły się do Beniaminitów.

Księga Nehemiasza (Ne 12)

- ¹ A to są kapłani i Lewici, którzy przybyli z Zerubabelem, synem Szealtiela, i z Jeszua: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz,
- ² Amariasz, Malluch, Chattusz,
- ³ Szechaniasz, Rechum, Meremot.
- ⁴ Iddo, Ginnetoi, Abiasz,
- ⁵ Mijjamin, Maadiusz, Bilga,
- ⁶ Szemajasz i Jojarib, Jedajasz,
- ⁷ Sallu, Amok, Chilkiasz, Jedajasz. To byli naczelnicy kapłanów i ich braci w czasach Jeszuy.
- ⁸ Lewici zaś to: Jeszua, Binnuj, Kadmiel, Szerebiasz, Jehuda, Nattaniasz; on i jego bracia kierowali śpiewem hymnów dziękczynnych,
- ⁹ Bakbukiasz zaś, Unni oraz ich bracia stali naprzeciw nich w czasie służby.
- ¹⁰ A Jeszua zrodził Jojakima, Jojakim zaś zrodził Eliasziba, a Eliaszib Jojadę.
- ¹¹ Jojada zrodził Jonatana, a Jonatan zrodził Jadduę.
- ¹² W czasach Jojakima głowami rodzin byli następujący kapłani: w rodzinie Serajasza Merajasz, w rodzinie Jeremiasza Chananiasz.
- ¹³ W rodzinie Ezdrasza Meszullam, w rodzinie Amariasza Jehochanan.
- ¹⁴ W rodzinie Mallucha Jonatan, w rodzinie Szebaniasza Józef,
- ¹⁵ W rodzinie Charima Adna, w rodzinie Merajota Chelkaj.
- ¹⁶ W rodzinie Iddy Zachariasz, w rodzinie Ginnetona Meszullam.
- ¹⁷ W rodzinie Abiasza Zikri, w rodzinie Miniamina..., w rodzinie Moadiasza Piltaj.
- ¹⁸ W rodzinie Bilgi Szammua, w rodzinie Szemajasza Jehochanan.
- ¹⁹ W rodzinie Jojariba Mattenaj, w rodzinie Jedajasza Uzzi.
- ²⁰ W rodzinie Sallu Kallaj, w rodzinie Amoka Eber,
- ²¹ W rodzinie Chilkiasza Chaszabiasz, w rodzinie Jedajasza Netaneel.
- ²² W czasach Eljasziba, Jojady, Jochanana i Jadduy zostali zapisani naczelnicy rodów kapłańskich w Księdze Dziejów aż do czasu panowania Dariusza perskiego.
- ²³ Synowie Lewiego, naczelnicy rodów zostali zapisani w Księdze Dziejów aż do czasów Jochanana, syna Eliasziba.
- ²⁴ A naczelnikami rodów byli: Chaszabiasz, Szerebiasz, Jeszua, Kadmiel i ich bracia, którzy stali naprzeciw nich przy nuceniu hymnów dziękczynnych według zarządzenia Dawida, męża Bożego, zespół obok zespołu.
- ²⁵ Mattaniasz, Bakbukiasz, Obadiusz, Meszullam, Talmon, Akkub byli odźwiernymi pilnującymi składnic przy bramach.
- ²⁶ Ci żyli w czasach Jojakima, syna Jeszuy, syna Josadaka i w czasach namiestnika Nehemiasza oraz kapłana Ezdrasza, pisarza.
- ²⁷ A na poświęcenie muru jerozalemskiego starano się sprowadzić do Jeruzalemu Lewitów ze wszystkich miejscowości, aby dokonać tego poświęcenia w radosnym nastroju przy pieniach pochwalnych i grze na cymbałach, harfach i lutniach.
- ²⁸ Zgromadzili się tedy członkowie rodzin śpiewaczych, zarówno z okręgu wokół Jeruzalemu jak i z osiedli Netofatyków,
- ²⁹ I z Bet-Haggilgal, i z pól Geby, i Azmawet, gdyż śpiewacy pozakładali sobie gospodarstwa wokół Jeruzalemu.
- ³⁰ Potem kapłani i Lewici dokonali na sobie oczyszczenia oraz oczyścili lud, bramy i mur.

³¹ Następnie kazałem książętom judzkim wstąpić na mur i ustawiłem dwa zespoły śpiewacze do pień
dziękczynnych; z nich jeden pociągnął w procesji w prawo po murze do Bramy Śmietnisk,
³² Za nimi zaś poszedł Hoszajasz z połową książąt judzkich
³³ Oraz Azariasz, Ezdrasz i Meszullam,
³⁴ Juda, Mijjamin, Szemajasz i Jeremiasz
³⁵ I niektórzy z kapłanów z trąbami: mianowicie Zachariasz, syn Jonatana, syna Szemajasza, syna
Mattaniasza, syna Michajasza, syna Zukkura, syna Asafa
³⁶ Oraz ich bracia: Szemajasz, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netanael, Juda, Chanani z
instrumentami muzycznymi Dawida, męża Bożego; przed nimi zaś kroczył Ezdrasz, pisarz.
³⁷ Następnie posuwali się ku Bramie Źródlanej i szli dalej wprost przed siebie po schodach Miasta
Dawida, potem wejściem na mur, które było przy pałacu Dawida aż do Bramy Wodnej na wschodzie.
³⁸ Drugi zespół śpiewaczy, za którym szedłem ja wraz z drugą połową książąt ludu, szedł w lewo
wzdłuż muru obok Baszty Pieców aż do Muru Szerokiego
³⁹ I dalej obok Bramy Efraimskiej, mijając Bramę Staromiejską i Bramę Rybną oraz Basztę Chananel i
Basztę Stu aż do Bramy Owczej, a zatrzymali się przy Bramie Więziennej.
⁴⁰ Oba zespoły śpiewacze stanęły przy domu Bożym oraz ja i połowa dostojników ze mną,
⁴¹ Także kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz, Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz, z
trąbami.
⁴² I Maasejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jehochanan, Malkiasz, Elam, Ezer. Wtedy śpiewacy pod
kierownictwem Jizrachiasza zaintonowali pienia.
⁴³ W tym dniu złożono liczne krwawe ofiary i radowano się, że Bóg sprawił im wielką radość.
Również kobiety i dzieci radowały się, a radosne okrzyki z Jeruzalemu słyhać było daleko.
⁴⁴ W tym dniu ustanowiono też mężów dla dozoru składnic z zapasami pochodzącymi z darów,
pierwocin, dziesięcin, aby w nich gromadzono z miejskich posiadłości udziały prawem ustalone dla
kapłanów i dla Lewitów; Judejczycy bowiem byli radzi kapłanom i Lewitom pełniącym służbę.
⁴⁵ Oni pełnili służbę Bożą i służbę oczyszczenia, jak również śpiewacy i odźwierni zgodnie z
zarządzeniem Dawida i jego syna Salomona.
⁴⁶ Gdyż już dawno w czasach Dawida i Asafa byli ustanowieni kierownicy śpiewaków oraz pień
pochwalnych i dziękczynnych dla Boga.
⁴⁷ A cały Izrael w czasach Zerubbabela i w czasach Nehemiasza dawał codziennie śpiewakom i
odźwiernym udziały, a Lewitom poświęcone dary, Lewici zaś dawali poświęcone dary synom
Aaronowym.

Księga Nehemiasza (Ne 13)

- ¹ W tym czasie odczytano z księgi Mojżeszowej wobec ludu ustęp, w którym było napisane, że Ammonita ani Moabita nie wstąpi nigdy do zgromadzenia Bożego,
- ² Gdyż nie wyszli synom izraelskim na spotkanie z chlebem i wodą, lecz najęli przeciwko nim Bileama, aby ich przeklinał; ale Bóg nasz przemienił przekleństwo w błogosławieństwo.
- ³ Gdy tedy usłyszeli to postanowienie, wyłączyli z Izraela wszystkich obcoplemieńców.
- ⁴ Swojego czasu kapłan Eliaszib, ustanowiony nadzorcą nad komnatami domu naszego Boga, bliski krewny Tobiasza,
- ⁵ Urządził dla niego przestronną komnatę tam, gdzie przedtem przechowywano rzeczy potrzebne do ofiar z pokarmów, kadzidło, przybory, dziesięciny ze zboża, moszczu i oliwy, przypadające Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, oraz dary dla kapłanów.
- ⁶ Gdy to się działo, mnie nie było w Jeruzalemie, gdyż w trzydziestym drugim roku Artakserksesa, króla babilońskiego, wyruszyłem do króla. Po pewnym czasie wyprosiłem u króla zezwolenie na powrót,
- ⁷ A gdy przybyłem do Jeruzalemu i dowiedziałem się o występku, jaki popełnił Eliaszib na korzyść Tobiasza, że urządził dla niego komnatę na dziedzińcu domu Bożego,
- ⁸ Oburzyło mnie to bardzo, więc kazałem wyrzucić wszystkie sprzęty domowe Tobiasza z komnaty,
- ⁹ I kazałem oczyścić te komnaty, i sprowadziłem tam z powrotem sprzęty domu Bożego, ofiarę z pokarmów i kadzidło.
- ¹⁰ Dowiedziałem się także, że nie dostarczono Lewitom ich udziałów, wobec czego Lewici i śpiewacy przeznaczeni do pełnienia służby puciekali, każdy do swojej posiadłości.
- ¹¹ Zgromiłem tedy zwierzchników i powiedziałem: Dlaczego jest zaniedbany dom Boży? Potem zebrałem ich razem i postawiłem na ich stanowiskach,
- ¹² A wszyscy Judejczycy znieśli do składnic dziesięcinę: zboże, moszcz i oliwę.
- ¹³ A dozór nad składnicami zleciłem kapłanowi Szelemiaszowi i pisarzowi Sadokowi oraz Pedajaszowi spośród Lewitów; do pomocy mieli Chanana, syna Zakkura, syna Mattaniasza, oni bowiem uchodzili za rzetelnych. Do nich należało wydawanie udziałów ich braciom.
- ¹⁴ Zachowaj to, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru i nie wymaż moich dobrych uczynków, jakie spełniłem dla domu mojego Boga i dla służby w nim odbywanej!
- ¹⁵ W owych dniach stwierdziłem, że w Judei wyłaczano w sabat wino w tłoczniach i zwożono snopy, nakładając je na osły, a także wino, winogrona, figi i wszelkie inne ciężary, i sprowadzano w dzień sabatu do Jeruzalemu. Ostrzegłem ich przeto, aby w tym dniu żywności nie sprzedawali.
- ¹⁶ Również Tyryjczycy, którzy w nim mieszkali, sprowadzali rybę i wszelki towar i sprzedawali w sabat Judejczykom, także w Jeruzalemie.
- ¹⁷ Zgromiłem tedy możnych Judei i powiedziałem do nich: Co to za niegodziwa rzecz, której się dopuszczacie, znieważając dzień sabatu?
- ¹⁸ Czy nie tak postępowali wasi ojcowie, za co wszak nasz Bóg sprowadził na nas całe to nieszczęście, a również na to miasto! Wy zaś ściągacie jeszcze większy gniew na Izraela, znieważając sabat?
- ¹⁹ Wydałem więc zarządzenie, że gdy w przeddzień sabatu będzie się ściemniać wokół bram jerozalemskich, ma się zamknąć wrota. Nakazałem też, żeby ich nie otwierano, aż dopiero po sabacie. Postawiłem też przy bramach niektórych z moich sług z poleceniem: W dzień sabatu nie przejdzie tędy żaden ciężar.
- ²⁰ Wtedy handlarze i sprzedawcy wszelkiego towaru nocowali raz czy dwa razy na dworze, poza

Jeruzalemem.

²¹ Zgromiłem ich więc, mówiąc do nich: Dlaczego nocujecie tuż przed murem? Jeżeli się to jeszcze raz powtórzy, wezmę się do was. Od tego czasu nie przychodzili już w sabat.

²² Następnie nakazałem Lewitom, aby się oczyścili i przychodzili pilnować bram, aby dzień sabatu był należycie święcony. Również to zachowaj mi, Boże mój, w pamięci i zmiłuj się nade mną według obfitości twojej łaski.

²³ Również w owych dniach stwierdziłem, że niektórzy Judejczycy poślubiali kobiety aszdodyckie, ammonickie i moabickie.

²⁴ Z ich dzieci połowa mówiła po aszdodycku, czy innym językiem tych ludów, lecz nie umieli już mówić po żydowsku.

²⁵ Więc gromiłem ich i przeklinałem, niektórych z nich biłem, targałem za włosy i zaklinałem na Boga: Nie wydawajcie waszych córek za mąż za ich synów i nie bierzcie ich córek za żony dla waszych synów czy dla siebie.

²⁶ Czyż nie w ten sposób zgrzeszył Salomon, król izraelski? A wszak wśród wielu narodów nie było króla takiego jak on. Był ulubieńcem Boga, który ustanowił go królem nad całym Izraelem. Lecz również jego przywiodły do grzechu żony obcoplemienne.

²⁷ Czy musi się i o was słyszeć, że popełniacie to samo wielkie zło, sprzeniewierzając się naszemu Bogu przez to, że żenicie się z kobietami obcoplemiennymi?

²⁸ A gdy jeden z synów Jojady, syna arcykapłana Eliasziba, został zięciem Choronity Sanballata, wypędziłem go od siebie.

²⁹ Zapamiętaj im, mój Boże, że splamili kapłaństwo i przymierze wiążące kapłanów i Lewitów.

³⁰ I oczyściłem ich ze wszystkiego, co obce, i ustaliłem zakres czynności służebnych dla kapłanów i dla Lewitów,

³¹ I dostawy drewna w określonych terminach, i pierwociny. Zachowaj to, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru!

Księga Estery (Est 1)

¹ I stało się za dni Achaszwerosza - a Achaszwerosz panował od Indii aż do Etiopii nad stu dwudziestu siedmiu prowincjami -

² Otóż w tych dniach, gdy król Achaszwerosz zasiadał na swoim tronie królewskim na zamku w Suzie,

³ W trzecim roku swego panowania wydał ucztę dla wszystkich swoich książąt i dworzan, przy czym stawili się przed nim wojskowi perscy i medyjscy, dostojnicy i książęta prowincji,

⁴ On zaś dał pokaz bogactwa, chwały swego królestwa i ogromu wspaniałego swego dostojeństwa przez wiele dni, mianowicie przez sto osiemdziesiąt dni.

⁵ A po upływie tych dni wydał król dla całego ludu znajdującego się na zamku w Suzie, od największego do najmniejszego, ucztę trwającą siedem dni, na dziedzińcu ogrodu pałacu królewskiego.

⁶ Białe, karmazynowe i fioletowe lniane i bawełniane kotary ujęte w srebrne pierścienie zwisały na bisiorowych sznurach z alabastrowych kolumn; złote i srebrne sofy ustawione były na mozaikowej posadzce z alabastru, białego marmuru, koralu i pereł.

⁷ Napoje też podawano w złotych naczyniach, każde z naczyń zaś było inne, a wina z piwnic królewskich było pod dostatkiem, jak przystało na króla.

⁸ Lecz do picia nikogo nie przymuszano, gdyż król wydał polecenie wszystkim ochmistrom swojego pałacu, aby każdy czynił, co mu się podoba.

⁹ Również królowa Waszti wydała ucztę dla kobiet z pałacu królewskiego, należącego do króla Achaszwerosza.

¹⁰ Siódmego dnia, gdy król dobrze sobie podochocił winem, kazał Mechumanowi, Bizzecie, Charbonie, Bigcie, Abagcie, Zeterowi i Karkasowi, siedmiu eunuchom, usługującym królowi Achaszweroszowi,

¹¹ Przyprować przed oblicze królewskie królową Waszti w koronie królewskiej celem pokazania ludowi i książętom jej urody, gdyż była ona bardzo piękna.

¹² Lecz królowa Waszti wzbraniała się przyjść na wezwanie królewskie przyniesione przez eunuchów. Król rozzłościł się bardzo i gniew w nim zapłonął.

¹³ I rzekł do mędrców znających się na prawie, gdyż sprawy dotyczące króla przedkładane były wszystkim znawcom prawa i sądenia.

¹⁴ Z nich zaś najbliższymi mu byli: Karszena, Szetar, Admata, Tarszysz, Mares, Marsena i Memuchan, tych siedmiu książąt perskich i medyjskich, mających stały dostęp do króla i zajmujących pierwsze stanowiska w królestwie.

¹⁵ Jak należy według prawa postąpić z królową Waszti za to, że nie wypełniła wezwania króla Achaszwerosza przyniesionego przez eunuchów?

¹⁶ Wtedy rzekł Memuchan wobec króla i książąt: Królowa Waszti zawiniła nie tylko przeciw samemu królowi, lecz przeciw wszystkim książętom i wszystkim ludom, które mieszkają we wszystkich prowincjach króla Achaszwerosza,

¹⁷ Bo wieść o postępkach królowej rozejdzie się i dotrze do wszystkich kobiet, i zaczną pogardzać swoimi mężami, i powiedzą: Król Achaszwerosz kazał przyprować królową Waszti przed swoje oblicze, a ona nie przysła.

¹⁸ Jeszcze dzisiaj mówić będą o tym księżniczki perskie i medyjskie, które usłyszały o postępkach królowej, do wszystkich książąt króla, i dużo z tego wyniknie wzdargy i złości.

¹⁹ Jeżeli król uzna to za dobre, niech wyjdzie od niego rozkaz królewski, który zostanie wpisany do praw perskich i medyjskich jako nieodwołalny, że Waszti nie stanie już nigdy przed obliczem króla

Achaszwerosza, a jej godność królowej niech król nada jej przyjaciółce, godniejszej od niej.

²⁰ Gdy wieść o tym zarządzeniu królewskim rozejdzie się po całym jego królestwie, a jest ono przecież ogromne, to wszystkie żony będą okazywać cześć swoim mężom, od największego do najmniejszego.

²¹ Rzecz ta znalazła uznanie u króla i u książąt i król postąpił według rady Memuchana,

²² I rozesłano listy do wszystkich prowincji królewskich, do każdej prowincji list jej pismem pisany, do każdego ludu w jego własnym języku, że każdy mężczyzna ma być panem w swoim domu i zarządzać nim, jak mu się podoba.

Księga Estery (Est 2)

¹ Po tych wydarzeniach, gdy ustał gniew króla Achaszwerosza, wspomniął on Waszti i to, co ona uczyniła, i to, co o niej postanowiono.

² Lecz dworzanie króla, którzy mu usługiwali, rzekli: Trzeba poszukać dla króla panien, dziewic urodziwych;

³ Niech więc król wyznaczy we wszystkich prowincjach swojego królestwa urzędników, i niech ci zgromadzą wszystkie panny, dziewice urodziwe na zamku w Suzie, w domu kobiet, pod opieką Hegaja, eunucha królewskiego, pilnującego kobiet, i niech im dostarczą olejków kosmetycznych.

⁴ A ta panna, która najbardziej spodoba się królowi, niech zostanie królową zamiast Waszti. Rzecz ta spodobała się królowi, tak więc postąpił.

⁵ A był na zamku w Suzie pewien Żyd, imieniem Mordochaj, syn Jaira, syna Szimejego, syna Kisza, z plemienia Beniamina.

⁶ Został on uprowadzony do niewoli z Jeruzalemu wraz z jeńcami uprowadzonymi razem z królem judzkim Jechoniaszem, którego uprowadził do niewoli Nebukadnesar, król babiloński.

⁷ Był on opiekunem Hadassy, to jest Estery, córki swego stryja, gdyż nie miała ona ani ojca, ani matki. Była to panna urodziwa i piękna. A po śmierci jej ojca i matki przyjął ją Mordochaj za córkę.

⁸ Gdy tedy usłyszano o nakazie i zarządzeniu króla i gdy zgromadzono wiele panien na zamku w Suzie pod opiekę Hegaja, została też zabrana Estera do pałacu królewskiego pod opiekę Hegaja, pilnującego kobiet.

⁹ I spodobała mu się ta panna, i zyskała u niego względy, toteż od razu kazał jej dostarczyć należne jej stroje i kosmetyki, i przydziały i dał jej siedem dziewcząt z pałacu królewskiego, i wyznaczył dla niej i dla jej dziewcząt najlepsze pomieszczenia w domu kobiet.

¹⁰ Estera nie ujawniła wszakże swojej narodowości i swojego pochodzenia, gdyż Mordochaj zakazał jej to uczynić.

¹¹ A Mordochaj przechadzał się codziennie przed dziedzińcem domu kobiet, aby dowiadywać się o zdrowiu Estery i o tym, co się z nią dzieje.

¹² Gdy zaś przyszła na każdą z tych panien kolej, aby pójść do króla Achaszwerosza po upływie dwunastomiesięcznego okresu pielęgnowania ich urody kobiecej, mianowicie po sześciu miesiącach olejkiem mirrowym, a po sześciu miesiącach balsamem i innymi kosmetykami kobiecymi,

¹³ Wtedy dopiero panna szła do króla, a dawano jej wszystko, co idąc do króla, chciała wziąć z sobą, z domu kobiet do pałacu królewskiego.

¹⁴ Wieczorem szła, a rano wracała do innego domu kobiet pod opiekę Szaaszgaza, eunucha królewskiego, pilnującego nałożnic. Nie szła już do króla, chyba że król ją sobie upodobał i imiennie ją wzywano.

¹⁵ Gdy więc na Esterę, córkę Abichaila, stryja Mordochaja, który przyjął ją za córkę, przyszła kolej, aby pójść do króla, nie żądała niczego poza tym, co jej doradził Hegaj, eunuch królewski, pilnujący kobiet. I Estera zyskała względy u wszystkich, którzy na nią spojrzeli.

¹⁶ Estera zaś została zabrana do króla Achaszwerosza do pałacu królewskiego w dziesiątym miesiącu, to jest w miesiącu Tebet, w siódmym roku jego panowania.

¹⁷ Król pokochał Esterę bardziej niż wszystkie kobiety i ona znalazła łaskę i zyskała u niego względy ponad wszystkie dziewice. Toteż włożył diadem królewski na jej głowę i uczynił ją królową zamiast Waszti.

¹⁸ Potem król wydał wielką ucztę dla wszystkich swoich książąt i dworzan, ucztę Estery, prowincjom zaś przyznał ulgi podatkowe i porozdzielał królewskie dary.

¹⁹ A gdy pozostałe dziewice sprowadzono do drugiego domu kobiet, Mordochaj był w orszaku królewskim.

²⁰ Lecz Estera nic jeszcze nie powiedziała o swoim pochodzeniu i o swojej narodowości, jak jej nakazał Mordochaj; polecenie Mordochaja wykonała Estera tak jak wtedy, gdy była jeszcze pod jego opieką.

²¹ Otóż w tym czasie, gdy Mordochaj był w orszaku królewskim, dwaj eunuchowie królewscy spośród stróżów progów, Bigtan i Teresz, wpadli w gniew i szukali sposobności, aby dokonać zamachu na króla Achaszwerosza.

²² Wiadomość o tej sprawie dotarła do Mordochaja i on podał ją królowej Esterze, Estera zaś w imieniu Mordochaja powiedziała o tym królowi,

²³ Sprawę zbadano i stwierdzono jej prawdziwość, wobec czego obu ich powieszono na szubienicy, po czym zapisano to w obecności króla w Księdze Dziejów.

Księga Estery (Est 3)

- ¹ Po tych wydarzeniach król Achaszwerosz wyróżnił znacznie Hamana, syna Hammedaty, potomka Agaga, i wywyższył go, i przyznał mu godność wyższą od innych książąt ze swego grona.
- ² Toteż wszyscy dworzanie królewscy, którzy należeli do orszaku królewskiego, klękali oddając pokłon Hamanowi, gdyż tak zarządził co do niego król. Lecz Mordochaj nie klękał i pokłonu mu nie oddawał.
- ³ Rzekli więc dworzanie królewscy, którzy należeli do orszaku królewskiego, do Mordochaja: Dlaczego ty przekraczasz zarządzenia królewskie?
- ⁴ Gdy zaś dzień po dniu mówili doń, a on ich nie usłuchał, donieśli o tym Hamanowi, aby się przekonać, czy Mordochaj utrzyma się na swoim stanowisku, gdyż powiedział im, że jest Żydem.
- ⁵ Gdy zaś sam Haman stwierdził, że Mordochaj nie klęka przed nim i pokłonu mu nie oddaje, wpadł we wściekłość,
- ⁶ I uznawszy za rzecz uwłaczającą dla siebie podnieść rękę na samego Mordochaja, skoro ujawniono przed nim jego narodowość, szukał Haman sposobności, aby zgładzić wszystkich Żydów, którzy byli w królestwie Achaszwerosza, jako rodaków Mordochaja.
- ⁷ W miesiącu pierwszym, to jest w miesiącu Nisan, w dwunastym roku panowania króla Achaszwerosza rzucono w obecności Hamana "pur", to znaczy los co do każdego dnia i każdego miesiąca, i los padł na trzynasty dzień dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar.
- ⁸ Wtedy rzekł Haman do króla Achaszwerosza: Jest jeden lud rozproszony między innymi ludami i oddzielony od innych ludów we wszystkich prowincjach twojego królestwa, mający inne prawa niż wszystkie ludy; nie przestrzegają oni praw królewskich, toteż nie jest rzeczą korzystną dla króla tak ich pozostawić.
- ⁹ Jeżeli król uzna to za dobre, niech zostanie wydane zarządzenie, że mają być wytepieni, a wtedy ja odważę dziesięć tysięcy talentów srebra do rąk wykonawców, aby wnieśli je do skarbców królewskich.
- ¹⁰ Wtedy król zdjął sygnet ze swego palca i dał go Hamanowi, synowi Hammedaty, potomka Agaga, wrogowi Żydów,
- ¹¹ I rzekł król do Hamana: Tobie pozostawiam to srebro i ten lud, abyś uczynił z nim, co uznasz za dobre.
- ¹² Zwołano potem pisarzy królewskich trzynastego dnia pierwszego miesiąca i napisano wszystko, co rozkazał Haman, do satrapów królewskich i do wszystkich namiestników ustanowionych po prowincjach, i do książąt poszczególnych ludów po prowincjach, ich własnym pismem i w ich własnym języku; napisano w imieniu króla Achaszwerosza i opieczętowano sygnetem królewskim,
- ¹³ I wysłano te listy przez gońców do wszystkich prowincji królewskich, że ma się wytepić, pozabijać i wytracić wszystkich Żydów od chłopca do starca, dzieci i kobiety jednego dnia, mianowicie trzynastego dnia dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar; mienie ich zaś należy zagrabic.
- ¹⁴ Odpis tego pisma miał być podany jako ustawa dla wszystkich prowincji i ogłoszony wszystkim ludom, aby były przygotowane na ten dzień.
- ¹⁵ Gońcy wyruszyli na rozkaz królewski, a dekret ogłoszono na zamku w Suzie. Król i Haman zasiedli do picia, podczas gdy miasto Suzę ogarnęło przerażenie.

Księga Estery (Est 4)

¹ Gdy Mordochaj dowiedział się o wszystkim, co się stało, rozdarł swoje szaty, odział się w wór i posypał popiołem, poszedł do śródmieścia i wszczął donośny a gorzki krzyk.

² Tak przyszedł przed Bramę Królewską, gdyż nie wolno było wejść do Bramy Królewskiej odzianemu w wór.

³ A we wszystkich prowincjach, gdzie tylko dotarł rozkaz królewski i jego zarządzenie, nastąpiła u Żydów wielka żałoba z postem i płaczem, i biadaniem; wór i popiół był posłaniem dla wielu.

⁴ A gdy służebnice Estery i jej eunuchowie przyszedli do niej i opowiedzieli jej o tym, królowa bardzo się przestraszyła i posłała szaty, aby odziano w nie Mordochaja i zdjęto z niego wór; lecz on ich nie przyjął.

⁵ Wtedy Estera przywołała Hatacha, jednego z eunuchów króla, którego on jej oddał do posługiwania, i kazała mu pójść do Mordochaja dowiedzieć się, co to ma znaczyć i po co to.

⁶ Hatach poszedł do Mordochaja na plac miejski leżący przed Bramą Królewską.

⁷ Mordochaj wszystko mu opowiedział, co go spotkało, oraz podał mu kwotę pieniężną, jaką Haman obiecał wpłacić do skarbców króla, gdy wytepi Żydów.

⁸ Dał mu też odpis zarządzenia prawnego wydanego w Suzie w sprawie ich wytracenia, aby pokazał go Esterze, by jej o tym donieść i polecić jej, aby poszła do króla błagać go o zmiłowanie i aby wstawiła się u niego za swoim ludem.

⁹ A gdy Hatach odszedł i przekazał Esterze słowa Mordochaja,

¹⁰ Odpowiedziała Estera Hatachowi i skierowała go do Mordochaja z takimi słowami:

¹¹ Wszyscy dworzanie królewscy i ludzie z prowincji królewskich wiedzą o tym, iż każdego mężczyzny czy kobiety, którzy bez wezwania wejdą do króla na dziedziniec wewnętrzny, dotyczy jednakowe prawo: mają być zabici, jednak z wyjątkiem tego, ku któremu król wyciągnie złote berło. Ten zostanie przy życiu; ja zaś już od trzydziestu dni nie zostałam wezwana, aby przyjść do króla.

¹² Gdy on oznajmił Mordochajowi słowa Estery,

¹³ Przekazał Mordochaj Esterze taką odpowiedź: Nie wyobrażaj sobie, że ty jedna spośród wszystkich Żydów ocalejesz dlatego, że jesteś w pałacu królewskim.

¹⁴ Bo jeśli ty w takim czasie będziesz milczeć, ratunek i ocalenie dla Żydów przyjdą skądinąd, lecz ty i dom twego ojca zginiecie. Kto zaś wie, czy godności królewskiej nie osiągnęłaś właśnie na taki czas, jak obecny?

¹⁵ Wtedy Estera przekazała Mordochajowi taką odpowiedź:

¹⁶ Idź i zbierz wszystkich Żydów, którzy się znajdują w Suzie, i pościec za mnie; przez trzy doby nocą i dniem nie jedzcie i nie pijcie; również ja i moje służebnice tak będziemy pościć, a potem udam się do króla, choć to jest wbrew prawu. Jeśli mam zginąć, to zginę!

¹⁷ Wtedy Mordochaj odszedł i postąpił dokładnie tak, jak mu nakazała Estera.

Księga Estery (Est 5)

¹ Trzeciego dnia ubrała się Estera w szaty królowej i stanęła na wewnętrznym dziedzińcu pałacu królewskiego naprzeciw pałacu królewskiego, król zaś siedział na swoim królewskim tronie w pałacu królewskim naprzeciw wejścia do pałacu.

² Skoro tylko król zobaczył królową Esterę stojącą na dziedzińcu, zyskała względy u niego i wyciągnął ku Esterze złote berło, które trzymał w ręce. Wtedy Estera zbliżyła się i dotknęła głowicy berła.

³ Król odezwał się do niej: Co ci jest, królowo Estero, i jakie jest twoje życzenie? Choćbyś i o połowę królestwa prosiła, będzie ci dana.

⁴ Estera odpowiedziała: Jeśli król uzna to za dobre, to niech raczy król przyjść dziś z Hamanem na ucztę, jaką dla niego przygotowałam.

⁵ Wtedy rzekł król: Sprowadźcie szybko Hamana, aby stało się zadość życzeniu Estery. I przyszedł król z Hamanem na ucztę, którą przygotowała Estera.

⁶ A gdy napił się wina, rzekł król do Estery: O cokolwiek poprosisz, będzie ci dane, a życzenie twoje aż do połowy królestwa będzie spełnione.

⁷ W odpowiedzi rzekła Estera: Moja prośba i moje życzenie:

⁸ Jeśli znalazłam łaskę w oczach króla i jeśli król uzna za dobre dać mi, o co poproszę, i spełni moje życzenie, to niech przyjdzie król z Hamanem jeszcze jutro na ucztę, którą dla nich przygotuję, i jutro postąpię według słowa królewskiego.

⁹ W dniu tym wyszedł Haman wesół i dobrej myśli. Gdy jednak Haman zobaczył w Bramie Królewskiej Mordochaja, że nie podniósł się i nie okazał przed nim żadnej obawy, wpadł we wściekłość na Mordochaja,

¹⁰ Lecz Haman opanował się i przyszedłszy do domu, sprosił do siebie swoich przyjaciół i swoją żonę Zeresz

¹¹ I chlubił się przed nimi ogromem swego bogactwa i wielką liczbą swoich synów, i swoim wyróżnieniem przez króla, i wywyższeniem ponad innych książąt i dworzan królewskich,

¹² Po czym rzekł Haman: Tylko króla i mnie, a nikogo poza tym nie zaprosiła królowa Estera na ucztę, jaką przygotowała, a również na jutro jestem do niej zaproszony wraz z królem.

¹³ Ale wszystko to mnie jeszcze nie zadowala, dopóki widzę Żyda Mordochaja przesiadującego w Bramie Królewskiej.

¹⁴ Wtedy powiedziała do niego jego żona Zeresz i wszyscy jego przyjaciele: Niech sporządzą szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci, a jutro rano powiedz do króla, aby na niej powieszono Mordochaja. Potem idź wesół z królem na ucztę. Rada ta podobała się Hamanowi, kazał więc sporządzić szubienicę.

Księga Estery (Est 6)

¹ Ponieważ tej nocy sen odbiegł króla, kazał sobie więc przynieść księgę pamiętnych wydarzeń dziejowych i o nich królowi czytano.

² Znalazł się tam zapisek, że to Mordochaj zrobił doniesienie na Bigtanę i Teresza, dwóch eunuchów królewskich z grona stróżów progów, którzy przygotowali zamach na króla Achaszwerosza.

³ Król zapytał: Jakie odznaczenie i wyróżnienie przyznano za to Mordochajowi? Wtedy odpowiedzieli dworzanie króla posługujący mu: Nic mu za to nie przyznano.

⁴ Król zapytał: Kto jest na dziedzińcu? A właśnie Haman wszedł na zewnętrzny dziedziniec pałacu królewskiego, aby podsunąć królowi myśl powieszenia Mordochaja na szubienicy, którą dla niego przygotował.

⁵ I rzekli dworzanie królewscy do króla: Oto Haman stoi na dziedzińcu. A król na to: Niech wejdzie!

⁶ A gdy Haman wszedł, rzekł do niego król: Co należy uczynić dla męża, którego król chce odznaczyć? Haman pomyślał wtedy: Kogóż innego chciałby król bardziej odznaczyć niż mnie?

⁷ Rzekł więc Haman do króla: Dla męża, którego król chce odznaczyć,

⁸ Należy przynieść szatę królewską, w którą ubiera się król, i sprowadzić rumaka, na którym jeździ król i na którego głowie znajduje się herb królewski;

⁹ Tę szatę i tego rumaka należy przekazać w ręce najznakomitszego z książąt królewskich, przyodziać w tę szatę męża, którego król chce odznaczyć, i obwozić go na tym rumaku po placu miejskim, i obwoływać przed nim: Tak postępuje się z mężem, którego król chce odznaczyć.

¹⁰ Wtedy król rzekł do Hamana: Weź szybko szatę i rumaka, jak rzekłeś, i uczyn tak z Żydem Mordochajem, który przesiaduje w Bramie Królewskiej; niczego nie zaniechaj z tego wszystkiego, co powiedziałaś.

¹¹ Haman wziął więc szatę i rumaka, przyodział Mordochaja i obwoził go po placu miejskim, wołając przed nim: Tak postępuje się z mężem, którego król chce odznaczyć.

¹² Potem powrócił Mordochaj do Bramy Królewskiej, Haman zaś pośpieszył do swojego domu smutny, z zasłoniętą głową.

¹³ Następnie Haman opowiedział swojej żonie Zeresz i swoim przyjaciółom o wszystkim, co go spotkało. Mądrzy zaś jego doradcy i jego żona Zeresz powiedzieli do niego: Jeżeli Mordochaj, wobec którego zacząłeś upadać, jest z plemienia żydowskiego, to nie przemożesz go, a raczej całkowicie upadniesz.

¹⁴ Gdy oni jeszcze z nim rozmawiali, zjawili się eunuchowie królewscy i szybko sprowadzili Hamana na ucztę, którą przygotowała Estera.

Księga Estery (Est 7)

¹ Przybył tedy król wraz z Hamanem, aby ucztować u królowej Estery.

² Również w drugim dniu rzekł król do Estery, napiwszy się wina: O cokolwiek poprosisz, królowo Estero, będzie ci dane, a życzenie twoje aż do połowy królestwa, będzie spełnione.

³ W odpowiedzi królowa Estera rzekła: Jeśli znalazłam łaskę w twoich oczach, królu, i jeśli król uzna to za dobre, to na moją prośbę niech mi zostanie darowane życie, a mój lud na moje życzenie.

⁴ Wydani bowiem jesteśmy, ja i mój lud, na zagładę, na zabicie, na wytepienie; gdybyśmy bowiem zostali sprzedani jako niewolnicy i niewolnice, milczałabym, gdyż niedola ta nie byłaby warta tego, aby nią króla niepokojono.

⁵ Na to król Achaszwerosz rzekł do królowej Estery: Kto to taki i gdzie jest ten, kto powziął ten zamysł, aby tak postąpić?

⁶ Estera odpowiedziała: Ciężycielem i wrogiem jest Haman, ten zły człowiek. Wtedy Hamana ogarnął lęk przed królem i królową.

⁷ Wtedy król wściekły wstał od uczyty i udał się do ogrodu pałacowego, Haman zaś wstał, aby błagać królową Esterę o życie, widział bowiem, że nieszczęsny jego kres jest już u króla postanowiony.

⁸ Gdy król powrócił z ogrodu pałacowego do domu, gdzie odbywała się ucza, a Haman padł na łoże, na którym spoczywała Estera, król rzekł: Czy jeszcze królową zamierza zgwałcić w mojej obecności w pałacu? Zaledwie król te słowa wypowiedział, a już na twarz Hamana rzucono zasłonę.

⁹ Wtedy odezwał się do króla Charbona, jeden z eunuchów: Oto w domu Hamana stoi już szubienica na pięćdziesiąt łokci wysoka, sporządzona przez Hamana dla Mordochaja, który przecież korzystną radę dał niegdyś królowi. Rzekł więc król: Powieście go na niej.

¹⁰ Powiesili tedy Hamana na szubienicy, jaką przygotował dla Mordochaja. Potem wściekłość króla ustała.

Księga Estery (Est 8)

- ¹ Tego dnia podarował król Achaszwerosz królowej Esterze dom Hamana, gnębiiciela Żydów, Mordochaj zaś uzyskał dostęp przed oblicze króla, gdyż Estera oznajmiła mu, kim on jest dla niej.
- ² Zdjął tedy król swój sygnet, który odebrał Hamanowi, i dał go Mordochajowi. Estera zaś uczyniła Mordochaja przełożonym nad domem Hamana.
- ³ A Estera ponownie odezwała się do króla, upadłszy mu do nóg, płakała i błagała go o łaskę, aby nie dopuścił do nieszczęsnego zamachu, jaki Haman, potomek Agaga, planował na Żydów.
- ⁴ Król wyciągnął ku Esterze złote berło, i wtedy Estera podniosła się z klęczek, i stanąwszy przed królem,
- ⁵ Rzekła: Jeśli król uzna to za dobre i jeśli znalazłam łaskę u niego, a rzecz ta odpowiada królowi i ja jestem mu miła, to niech zostanie pisemnie zarządzane, aby cofnięto listy z planem Hamana, syna Hammedaty, potomka Agaga, jakie rozpisał on, by wygubić Żydów po wszystkich prowincjach królewskich.
- ⁶ Bo jakże mogłabym patrzeć na nieszczęście, jakie ma spotkać mój lud, i jakże mogłabym patrzeć na zgubę mojego rodu?
- ⁷ Wtedy król Achaszwerosz rzekł do królowej Estery i do Żyda Mordochaja: Oto podarowałem Esterze dom Hamana, jego zaś powieszono na szubienicy za to, że planował zamach na Żydów.
- ⁸ Napiszcie więc wy w sprawie Żydów, co uznacie za dobre, w imieniu króla i opieczętuje to sygnetem królewskim, gdyż to, co się pisze w imieniu króla i co sygnetem królewskim jest opieczętowane, nie może być cofnięte.
- ⁹ Przywołano wtedy, to jest w trzecim miesiącu, w miesiącu Siwan, dwudziestego trzeciego dnia tegoż miesiąca, sekretarzy królewskich i rozpisano ściśle według rozkazu Mordochaja zarządzenia w sprawie Żydów do satrapów i namiestników oraz do książąt prowincji, które się ciągną od Indii aż do Etiopii, to jest stu dwudziestu siedmiu prowincji, do każdej prowincji jej pismem i do każdego ludu w jego języku, a także do Żydów ich pismem i w ich języku.
- ¹⁰ A napisano to w imieniu króla Achaszwerosza i opieczętowano sygnetem królewskim, i rozesłano te pisma przez gońców konnych na szybkich rumakach pocztowych ze stadnin królewskich:
- ¹¹ Że król zezwolił Żydom po wszystkich miastach zgromadzić się i stanąć w obronie swojego życia, wszystkich zaś zbrojnych jakiegokolwiek ludu czy prowincji wrogo odnoszących się do nich wygubić, pozabijać i wytracić wraz z dziećmi i kobietami, a mienie ich zagrabić.
- ¹² I to we wszystkich prowincjach króla Achaszwerosza w jednym dniu, mianowicie w trzynastym dniu dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar.
- ¹³ Odpis tego pisma należy podać jako ustawę w każdej poszczególnej prowincji i ogłosić wszystkim ludom, że Żydzi w tym dniu będą gotowi do zemsty na swoich wrogach.
- ¹⁴ Gońcy konni na szybkich rumakach pocztowych wyjechali na rozkaz królewski w największym pośpiechu, gdy tylko ustawa królewska została ogłoszona na zamku w Suzie.
- ¹⁵ Mordochaj zaś wyszedł od króla odziany w szatę królewską z błękitnej purpury i z bieli, z wielką złotą koroną, w płaszczu z bisioru i szkarłatu, a miasto Suza było radosne i wesołe.
- ¹⁶ Dla Żydów nastał czas światłości, wesela, radości i chwały.
- ¹⁷ A we wszystkich prowincjach i we wszystkich miastach, dokądkolwiek rozkaz królewski i jego ustawa dotarły, panowało wesele i radość wśród Żydów, uctowanie i dni uroczyste. Wtedy wielu spośród ludów tych ziem przystało do żydostwa, gdyż padł na nich strach przed Żydami.

Księga Estery (Est 9)

¹ W dwunastym miesiącu, to jest w miesiącu Adar, trzynastego dnia, gdy rozkaz królewski i jego ustawa miały być wykonane, a wrogowie Żydów spodziewali się wziąć górę nad nimi, nastąpiła odmiana taka, że Żydzi wzięli górę nad tymi, którzy ich nienawidzili.

² Mianowicie Żydzi zebrali się po miastach, gdzie byli, we wszystkich prowincjach króla Achaszwerosza, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich zguby. I ani jeden im się nie opierał, gdyż strach przed nimi padł na wszystkie ludy.

³ I wszyscy książęta prowincji i satrapowie, namiestnicy i wszyscy sprawujący władzę w imieniu króla popierali Żydów, gdyż padł na nich strach przed Mordochajem.

⁴ Mordochaj bowiem wiele znaczył w pałacu królewskim, a wieść o nim dotarła do wszystkich prowincji, gdyż znaczenie tego męża, Mordochaja, ciągle rosło.

⁵ I zabili Żydzi wszystkich swoich wrogów mieczem, drogą zabójstwa i zagłady, i robili z tymi, którzy ich nienawidzili, co chcieli.

⁶ W samym zamku w Suzie wymordowali Żydzi i wygubili pięciuset mężów.

⁷ A Parszandę, Dalfona, Aspatę,

⁸ Poratę, Adalię, Aridatę,

⁹ Parmaszę, Arisaja, Aridaja i Wajezatę,

¹⁰ Tych dziesięciu synów Hamana, syna Hammedaty, gnębicielea Żydów, wymordowali, lecz na ich mienie swej ręki nie podnieśli.

¹¹ Tego samego dnia dotarła wieść o liczbie wymordowanych na zamku w Suzie do króla.

¹² Wtedy rzekł król do królowej Estery: Na zamku w Suzie wymordowali i wygubili Żydzi pięciuset mężów oraz dziesięciu synów Hamana. A co uczynili w pozostałych prowincjach królewskich? Jaka jest dalsza twoja prośba? Będzie ci ona spełniona, a czego sobie jeszcze życzysz, stanie się.

¹³ Estera rzekła: Jeśli król uzna to za dobre, to niech wolno będzie także jutro Żydom będącym w Suzie postąpić jak dzisiaj i niech dziesięciu synów Hamana powieszają na szubienicy.

¹⁴ Król rzekł, aby tak się stało; wydane więc zostało zarządzenie w Suzie, i dziesięciu synów Hamana powiesili.

¹⁵ I Żydzi będący w Suzie zebrali się także w czternastym dniu miesiąca Adar, i zabili w Suzie trzystu mężów; lecz na ich mienie swej ręki nie podnieśli.

¹⁶ Pozostali zaś Żydzi po prowincjach królewskich zebrali się, aby stanąć w obronie swojego życia i zapewnić sobie spokój od swoich wrogów, zabili więc spośród tych, którzy ich nienawidzili, siedemdziesiąt pięć tysięcy, lecz na ich mienie swej ręki nie podnieśli.

¹⁷ To było trzynastego dnia miesiąca Adar, czternastego dnia zaś odpoczęli i uczynili go dniem ucztování i radości.

¹⁸ Ale Żydzi będący w Suzie zebrali się w dniu trzynastym i czternastym, a w dniu jego piętnastym odpoczęli i uczynili go dniem ucztování i radości.

¹⁹ Dlatego żydowscy wieśniacy, mieszkańcy osiedli nieobwałowanych, święcą czternasty dzień miesiąca Adar jako dzień radości i ucztování, jako dzień świąteczny, w którym nawzajem przysyłają sobie dary żywnościowe.

²⁰ A Mordochaj spisał wszystkie te wydarzenia i rozesłał listy do wszystkich Żydów po wszystkich prowincjach króla Achaszwerosza, bliskich i dalekich,

²¹ Zobowiązując ich, aby rokrocznie święcili czternasty dzień miesiąca Adar i piętnasty dzień tegoż miesiąca,

²² Jako dni, w których Żydzi zyskali spokój od wrogów swoich, i jako miesiąc, w którym troska

zamieniła im się w radość, a żałoba w dzień pomyślny, aby uczynili je dniami ucztowania i radości, i wzajemnego przesyłania sobie darów żywnościowych i obdarowywania ubogich.

²³ I Żydzi przyjęli to, co wtedy zapoczątkowali i co im napisał Mordochaj, jako zwyczaj:

²⁴ Że Haman, syn Hammedaty, potomek Agaga, gnębiel wszystkich Żydów, zamyślając wytepić wszystkich Żydów, rzucił "pur", to znaczy los, aby ich zniszczyć i wytepić.

²⁵ Lecz gdy rzecz doszła do króla, ten nakazał, a jednocześnie dał pisemne zarządzenie, że jego wrogi zamysł, jaki powziął przeciwko Żydom, ma spaść na jego własną głowę, wobec czego powiesili jego samego i jego synów na szubienicy.

²⁶ Dlatego te dni nazwali "purim", według nazwy "pur". A z powodu wszystkich słów tego listu oraz z powodu tego, co widzieli i co ich spotkało,

²⁷ Żydzi zobowiązali się i przyjęli to zarówno na siebie, jak i na swoje potomstwo i na tych wszystkich, którzy by się do nich przyłączyli, jako zwyczaj, którego się nie przekracza, że będą rokrocznie święcić te dwa dni zgodnie z przepisami i w oznaczonym czasie.

²⁸ A te dni mają być wspominane i obchodzone jako święta po wszystkie pokolenia, we wszystkich rodzinach, we wszystkich prowincjach i we wszystkich miastach. A te Święta "Purim" nie mają zaniknąć wśród Żydów i pamięć o nich nie ma ustać u ich potomstwa.

²⁹ A królowa Estera, córka Abichaila, i Żyd Mordochaj napisali z całym naciskiem, że ten drugi list dotyczący Święta Purim stanowczo obowiązuje.

³⁰ Rozesłali też listy do wszystkich Żydów w stu dwudziestu siedmiu prowincjach królestwa Achaszwerosza ze słowami życzenia pokoju i prawdy,

³¹ Aby ich zobowiązać do święcenia tych dni purim w oznaczonym ich czasie, jak to na nich nałożył Żyd Mordochaj i królowa Estera i jak oni sami nałożyli na siebie i na swoje potomstwo postanowienia dotyczące związanych z nimi postów i narzekań.

³² Polecenie Estery potwierdziło postanowienia dotyczące tych świąt Purim i zostało zapisane w Księdze.

Księga Estery (Est 10)

¹ Potem król Achaszwerosz nałożył podatek na kraj i na wyspy morskie.

² Wszystkie zaś przejawy jego mocy i potęgi, jak i opis znaczenia Mordochaja, jakie nadał mu król, zapisane są w Księdze Dziejów Królów Medyjskich i Perskich,

³ I Mordochaj był wicekrólem króla Achaszwerosza, był wielkim człowiekiem w królestwie i poważanym u Żydów, który poświęcił swoje życie dla narodu. Mordochaj powiedział, 'Te rzeczy wydarzyły się z Boga. Pamiętam sen, który miałem odnośnie tych spraw: żadna z nich nie upadła. Była tam mała fontanna, która stała się rzeką i było tam światło, słońce i dużo wody.. Rzeką jest Estera, która król poślubił i uczynił królową. Dwa węże to ja i Haman. A narody to połączone razem aby zniszczyć Żydów i ich imię. Ale mój naród to Izrael, ci, którzy wołali do Boga i zostali oswobodzeni: Pan uwolnił swój lud i Pan wybawił ich od wszystkich nieszczęść; i Bóg uczynił takie znaki i wielkie cuda, jakich nie było pomiędzy narodami. Dlatego on wyświęcił dwie części, jedną dla ludu Boga, i drugą dla innych narodów. I te dwie części przybyły na wyznaczony sezon i na dzień sądu przed Bogiem, i dla jego wszystkich narodów. I Bóg wspomniał o swoim ludzie i obronił ich dziedzictwo. I oni będą święcić te dni, w miesiącu Adar, czternastego i piętnastego dnia miesiąca ze zgromadzeniem, i radością i weselem przed Bogiem, poprzez pokolenia na zawsze pośród jego ludu Izraela. W czwartym roku panowania Ptolemeusza i Kleopatry, Dositeusz, który mówił, że był kapłanem i Lewitą i syn Ptolemeusza przyniósł w opublikowanym liście Prurae, o którym mówili, że istniało, i Lizymach syn...

Księga Hioba (Hi 1)

¹ Był mąż w ziemi Uz imieniem Job; a mąż ten był nienaganny i prawy, bogoboyny i stroniący od złego.

² I urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki.

³ A dobytek jego stanowiło siedem tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset par wołów i pięćset oślic oraz bardzo wiele służby; był to mąż najmożniejszy ze wszystkich mieszkańców Wschodu.

⁴ Synowie jego zwykle wydawali uczyty, każdy w swym domu w swoim dniu; wtedy posyłali po trzy swoje siostry i zapraszali je, aby z nimi jadły i piły.

⁵ A gdy minęły dni uczyty, posyłał Job po nich, aby ich poświęcić: wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenia za każdego z nich. Myślał bowiem Job: Może zgrzeszyli moi synowie i znieważyli Boga w swych sercach; tak czynił Job zawsze.

⁶ Otóż zdarzyło się pewnego dnia, że przybyli synowie Boży, aby się stawić przed Panem, a wśród nich przybył też i szatan.

⁷ I rzekł Pan do szatana: Skąd przybywasz? A szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Wędrowałem po ziemi i przeszedłem ją wzdłuż i wszerz.

⁸ Rzekł Pan do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę, Joba? Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogoboyny i stroniący od złego.

⁹ Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Czy za darmo jest Job tak bogoboyny?

¹⁰ Czy Ty nie otoczyłeś go zewsząd opieką wraz z jego domem i wszystkim, co ma? Błogosławiłeś sprawie jego rąk i jego dobytek rozmnożył się w kraju.

¹¹ Lecz wyciągnij tylko rękę i dotknij tego, co ma; czy nie będzie ci w oczy złorzeczył?

¹² Na to rzekł Pan do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w twojej mocy, tylko jego nie dotykaj! I odszedł szatan sprzed oblicza Pana.

¹³ I zdarzyło się pewnego dnia, gdy jego synowie i jego córki jedli i pili wino w domu swego najstarszego brata,

¹⁴ Że przybył posłaniec do Joba, mówiąc: Woły orały, a oślice pasły się obok nich.

¹⁵ Wtem napadli Sabejczycy i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza; uszedłem tylko ja sam, aby ci o tym donieść.

¹⁶ Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba, spalił trzodę i sługi i pochłonał je; uszedłem tylko ja sam, aby ci o tym donieść.

¹⁷ Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Chaldejczycy wystawili trzy hufce, napadli na wielbłądy i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza; uszedłem tylko ja sam, aby ci o tym donieść.

¹⁸ Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: Twoi synowie i twoje córki jedli i pili wino w domu swego najstarszego brata.

¹⁹ Wtem gwałtowny wichur zerwał się od pustyni i uderzył na cztery węgły domu, tak że on zawalił się na młódź i zginęli; uszedłem tylko ja sam, aby ci o tym donieść.

²⁰ Wtedy Job powstał, rozdarł szaty i ogolił głowę; potem padł na ziemię i oddał pokłon,

²¹ I rzekł: Nagi wyszedłem z łona matki mojej i nagi stąd odejdę. Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione.

²² W tym wszystkim nie zgrzeszył Job i nie wypowiedział nic niestosownego przeciwko Panu.

Księga Hioba (Hi 2)

- ¹ I zdarzyło się pewnego dnia, że przybyli synowie Boży, aby się stawić przed Panem; wśród nich przybył też i szatan, aby się stawić przed Panem.
- ² I rzekł Pan do szatana: Skąd przybywasz? A szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Wędrowałem po ziemi i przeszedłem ją wzdłuż i wszerz.
- ³ Rzekł Pan do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę Joba? Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego, trwa jeszcze w swej pobożności, chociaż ty mnie podburzyłeś, abym go bez przyczyny zgubił.
- ⁴ Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Skóra za skórę! Wszystko, co posiada człowiek, odda za swoje życie.
- ⁵ Lecz wyciągnij tylko rękę i dotknij jego kości i jego ciała, a na pewno będzie ci złorzeczył w oczy.
- ⁶ Na to rzekł Pan do szatana: Oto jest w twojej mocy, tylko jego życie zachowaj.
- ⁷ I odszedł szatan sprzed oblicza Pana, i dotknął Joba złośliwymi wrzodami od stóp aż do głowy.
- ⁸ Wtedy ten wziął sobie skorupę, aby się nią skrobać; i siedział w popiele.
- ⁹ I rzekła doń jego żona: Czy jeszcze trwasz w swojej pobożności? Złorzecz Bogu i umrzyj!
- ¹⁰ Odpowiedział jej: Mówisz, jak mówią kobiety nierozumne. Dobrze przyjmujemy od Boga, czy nie mielibyśmy przyjmować i złego? W tym wszystkim nie zgrzeszył Job swymi ustami.
- ¹¹ A gdy trzech przyjaciół Joba usłyszeli o całym nieszczęściu, jakie spadło na niego, przyszli, każdy ze swojej miejscowości: Elifaz z Teman, Bildad z Szuach i Sofar z Naama. Umówili się pospołu, aby pójść, wyrazić mu współczucie i pocieszyć go.
- ¹² A gdy z daleka spojrzeli na niego, nie poznali go; poczęli głośno płakać i każdy z nich rozdarł swoje szaty, i rzucali proch w górę na swoje głowy.
- ¹³ I siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, a żaden nie przemówił do niego ani słowa; widzieli bowiem, że jego ból był bardzo wielki.

Księga Hioba (Hi 3)

- ¹ Wreszcie Job otworzył usta i przeklął dzień swego urodzenia.
- ² Job odezwał się i rzekł:
- ³ Bodajby zginał dzień, w którym się urodziłem, i noc, w której powiedziano: Poczęty jest mężczyzna!
- ⁴ Bodajby ów dzień obrócił się w ciemność, bodajby o niego nie pytał Bóg na wysokości i nie zabłysł nad nim jasny promień!
- ⁵ Bodajby go ogarnęła ciemność i pomroka, zawisnął nad nim ciemny obłok i trwożyły go zaćmienia dzienne!
- ⁶ Bodajby ową noc ogarnął mrok, aby się nie łączyła z dniami roku, nie weszła w poczet miesięcy!
- ⁷ Tak, bodajby ta noc pozostała niepłodna, nie odezwał się w niej głos radości!
- ⁸ Bodajby ją przeklęli zaklinacze czasu, którzy potrafią podrażnić Lewiatana!
- ⁹ Bodajby się zaćmiły gwiazdy jej świtania, bodajby oczekiwała światła, a nie było go, i nie zobaczyła rzes rannego brzasku,
- ¹⁰ Bo nie zawarła łona mojej matki i nie zakryła nędzy przed moimi oczyma!
- ¹¹ Czemu nie umarłem już w łonie matki, czemu nie zginałem, gdy wyszedłem z łona?
- ¹² Czemu wzięto mnie na kolana, czemu do piersi, abym je ssał?
- ¹³ Leżałbym teraz i odpoczywał, spałbym i miałbym spokój
- ¹⁴ Wraz z królami i wielkimi ziemi, którzy sobie wystawili grobowce.
- ¹⁵ Albo z książętami, bogatymi w złoto, którzy swe domy napełniają srebrem.
- ¹⁶ Lub byłbym jak poroniony, zagrzebany płód, jak niemowlęta, które nigdy nie ujrzały światła.
- ¹⁷ Tam bezbożni przestają szaleć, tam odpoczywają utrudzeni.
- ¹⁸ Razem wypoczywają więźniowie, nie słyszą głosu nadzorcy.
- ¹⁹ Tam mały i wielki są razem, a niewolnik nie jest poddany swemu panu.
- ²⁰ Dlaczego jest dane światło nędzarzowi, a życie tym, którzy są do głębi zgorzkniali!
- ²¹ Tym, którzy wyglądają śmierci, a nie przychodzi, którzy poszukują jej gorliwiej niż skarbów ukrytych,
- ²² Którzy się radują i weselą, gdy trafią do grobu -
- ²³ Człowiekowi, który nie wie, dokąd iść, którego Bóg zewsząd osaczył?
- ²⁴ Bo westchnienia są moim pokarmem i jak woda płyną moje skargi.
- ²⁵ Bo to, czego się bałem, nawiedziło mnie, a to, przed czym drżałem, przyszło na mnie.
- ²⁶ Jeszcze nie wytchnąłem, jeszcze się nie uspokoiłem i nie odpocząłem, a znów przyszła trwoga.

Księga Hioba (Hi 4)

- ¹ Wtedy zabrał głos Elifaz z Temanu i rzekł:
- ² Czy cię to zmęczy, gdy będziemy rozmawiali z tobą? Lecz któż zdoła powstrzymać się od słów?
- ³ Oto sam wielu podnosiłeś na duchu i krzepiłeś osłabione ręce.
- ⁴ Upadającego podnosiły twoje słowa, a uginające się kolana umacniałeś.
- ⁵ A gdy to obecnie na ciebie spadło, tracisz cierpliwość, ponieważ ciebie to dotknęło, trwożysz się.
- ⁶ Czy twoja bogobojność już nie jest twoją ufnością, a twoją nadzieją nienaganne twoje postępowanie?
- ⁷ Przypomnij sobie, kto kiedy, będąc niewinny, zginął, albo gdzie ludzie prawi byli wytępieni!
- ⁸ Jak daleko spojrzeć, ci, którzy orali bezprawie i rozsiewali zło, zawsze je zbierali.
- ⁹ Od tchnienia Bożego giną, od powiewu jego gniewu niszczeją.
- ¹⁰ Ryk lwa, pomruk lwicy ustał i kły lwiat skruszone,
- ¹¹ Lew ginie z braku łupu, a szczenięta lwicy rozpraszają się.
- ¹² Lecz mnie doszło potajemne słowo i moje ucho usłyszało jego szept.
- ¹³ W niepokojących myślach o widzeniach nocnych, gdy głęboki sen ogarnia ludzi,
- ¹⁴ Strach mnie ogarnął i drzenie przeniknęło moje członki,
- ¹⁵ Powiew musnął moją twarz, zjeżyły się włosy na mym ciele,
- ¹⁶ Coś stanęło, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu; Była to jakaś postać przed moimi oczyma, i usłyszałem cichy szept:
- ¹⁷ Czy śmiertelnik może być sprawiedliwszy niż Bóg, a człowiek czystszy niż jego Stwórca?
- ¹⁸ Oto On swoim sługom nie ufa i swoim aniołom przypisuje braki.
- ¹⁹ O ileż bardziej mieszkańcom chatek glinianych, których fundament jest w prochu, którzy mogą być łatwiej zdeptani niż mole.
- ²⁰ Roztrzaskani są między porankiem i wieczorem, niepostrzeżenie giną na zawsze.
- ²¹ Gdy palik ich namiotu zostanie wyrwany, umierają, nie wiedząc nawet jak.

Księga Hioba (Hi 5)

- ¹ Wołaj tylko! Czy jest, kto by ci odpowiedział? Do którego z świętych chcesz się zwrócić?
- ² Zaprawdę, głupiego zabija jego własny gniew, a prostaka uśmierca zawiść.
- ³ Sam widziałem, jak głupi zapuścił korzenie, lecz nagle zbutwiała jego siedziba.
- ⁴ Jego dzieci są pozbawione pomocy, zostają zdeptane w sądzie, a nie ma obrońcy.
- ⁵ Głodny pożera jego żniwo, nawet spośród cierni je wydobywa, a chciwi pożądamy jego majątku.
- ⁶ Zło bowiem nie wyrasta z prochu, a niedola nie wschodzi z ziemi.
- ⁷ Bo człowiek rodzi się na niedolę, jak iskry z pożogi, aby wysoko wzlatać.
- ⁸ Lecz ja zwróciłbym się do Boga i Bogu przedłożyłbym moją sprawę,
- ⁹ Który czyni rzeczy wielkie i niezbadane, cudowne i niezliczone,
- ¹⁰ Który spuszcza deszcz na ziemię, a wody zsyła na pola,
- ¹¹ Niskich sadza wysoko, a smutnych wznosi na wyżyny szczęścia.
- ¹² Wniwecz obraca knowania chytrych, tak że ręce ich nie wykonują tego, co zamierzają.
- ¹³ Usidla mądrych w ich własnej chytrłości tak że plan przewrotnych szybko upada.
- ¹⁴ We dnie wpadają w ciemność, a w południe macają jak w nocy.
- ¹⁵ Tak wybawia On bezbronnego od miecza ich paszczy, a biedaka z ręki możnego.
- ¹⁶ I wschodzi nadzieja ubogiemu, a niesprawiedliwość zamyka swe usta.
- ¹⁷ Szczęśliwy to człowiek, którego Bóg smaga, dlatego nie pogardzaj karceniem Wszechmocnego!
- ¹⁸ Bo On rani, lecz i opatruje, uderza, lecz jego ręce leczą.
- ¹⁹ Wyzwoli cię z sześciu utrapień, a w siódmym nie dotknie cię zło.
- ²⁰ W czasie głodu wybawi cię od śmierci, a na wojnie z mocy miecza.
- ²¹ Przed biczem języka będziesz zabezpieczony, a nie ulękiesz się, gdy nadejdzie zniszczenie.
- ²² Ze zniszczenia i głodu śmiać się będziesz, a dzikich zwierząt nie będziesz się bał.
- ²³ Bo z kamieniem polnym jesteś sprzymierzony, a dzikie zwierzęta żyć będą z tobą w pokoju.
- ²⁴ Tak poznasz, że twój namiot jest spokojny, a gdy sprawdzisz swe mieszkanie, nie znajdziesz braku.
- ²⁵ Poznasz też, że mnoży się twoje potomstwo i że twoje latorośle będą niby ziele ziemi.
- ²⁶ W starości zejdziesz do grobu, jak snop sprzątnięty bywa we właściwym czasie.
- ²⁷ Oto, cośmy zbadali. Tak to jest. Ty zaś słuchaj i rozważ to sobie!

Księga Hioba (Hi 6)

¹ Job zaś odpowiedział i rzekł:

² O, gdyby tak dokładnie zważono moją udękę i włożono na szale całe moje cierpienie,

³ To byłoby ono cięższe niż piasek morski. Dlatego nierozważne są moje słowa.

⁴ Gdyż strzały Wszechmocnego tkwią we mnie, mój duch pije ich jad, strach przed Bogiem ogarnia mnie.

⁵ Czy dziki osioł ryczy, gdy ma trawę, albo czy wół ryczy, gdy ma paszę?

⁶ Czy można jeść to, co jest bez soli i mdłe, albo czy ma jakiś smak białko jaja?

⁷ Czego się dotknąć wzdrygałem, to jest teraz moim cierpkim pokarmem.

⁸ Oby się spełniło moje życzenie i Bóg zaspokoił moje pragnienie!

⁹ Oby Bóg zechciał mnie zmiażdżyć, oby podniósł ręce i przeciął nić mego życia!

¹⁰ Miałbym jeszcze tę pociechę i skakałbym z radości mimo srogich cierpień, że się nie zaparłem słów Świętego.

¹¹ Skąd wezmę siłę, abym jeszcze wytrzymał? Do jakiego kresu mam cierpliwie czekać?

¹² Czy moja moc jest twarda jak skała albo czy moje ciało jest ze spiżu?

¹³ Zaiste, nie ma dla mnie pomocy i ratunku jestem pozbawiony.

¹⁴ Strapionemu należy się życzliwość od przyjaciela, choćby nawet zaniechał bojaźni Bożej.

¹⁵ Moi bracia okazali się zawodni jak potok, jak łożyska potoków, które występują z brzegów.

¹⁶ Toczą mętną wodę lodową, w której na dnie kryje się śnieg.

¹⁷ W porze letniej znikają, wysychają w upale bez śladu.

¹⁸ Wiją się drogi ich biegu, parują w puste powietrze i giną.

¹⁹ Karawany temańskie wyglądają ich, koczownicy sabejscy mają w nich nadzieję.

²⁰ Ale zawiedli się w zaufaniu, gdy przyszli do nich, oszukali się.

²¹ Tak i wy staliście się dla mnie niczym, widzicie zgrozę i lękacie się.

²² Czy powiedziałem: Przynóście mi ofiary, a ze swego mienia składajcie mi dary,

²³ Wybawcie z mocy nieprzyjaciela, wykupcie z ręki ciemieżców?

²⁴ Pouczcie mnie, a zamilknę, wytłumaczcie mi, w czym zbłądziłem!

²⁵ O, jakże przykre są słowa prawdy! Ale czego dowodzi wasza nagana?

²⁶ Czy chcecie ganić moje słowa? Przecież słowa zrozczonego idą na wiatr.

²⁷ Nawet o sierotę rzucalibyście losy i prehandlowalibyście własnego przyjaciela.

²⁸ Lecz teraz, proszę, raczcie się zwrócić do mnie, nie będę wam w twarz kłamał!

²⁹ O, zawróćcie, nie bądźcie niesprawiedliwi! Zawróćcie, jeszcze poznacie moją niewinność!

³⁰ Czy jest jaka nieprawość na moim języku? Czy moje podniebienie nie wyczuje tego, co zdrożne?

Księga Hioba (Hi 7)

- ¹ Czy życie człowieka nie jest twardą służbą na ziemi, a jego dni nie są jak dni najemnika?
- ² Jak niewolnik, który pragnie cienia, i jak najemnik, który czeka swej zapłaty,
- ³ Tak ja przez całe miesiące doznawałem niedoli, a noce męki były mi przeznaczone.
- ⁴ Gdy się kładę, mówię: Kiedyż nastanie dzień, abym wstał? A gdy nastanie wieczór, leżę pełen niepokoju aż do świtu.
- ⁵ Moje ciało przyoblekło robactwo i strup ziemisty, moja skóra pokryła się bliznami i znów ropieje.
- ⁶ Moje dni są szybsze niż tkackie czółenko i przemijają bez nadziei.
- ⁷ Pomnij, że życie moje to tchnienie moje oko już nigdy nie ujrzy szczęścia.
- ⁸ Już wkrótce nie ujrzy mnie oko tego, który mnie widzi, twoje oczy zwrócą się ku mnie, ale mnie nie będzie.
- ⁹ Jak obłok się rozchodzi i znika, tak nie wraca ten, kto zstąpił do krainy umarłych.
- ¹⁰ Nigdy już nie wróci do swego domu, a miejsce jego zamieszkania nie wie już nic o nim.
- ¹¹ Dlatego też nie mogę dłużej powstrzymać ust swoich, będę mówił w utrapieniu mojego ducha, będę narzekał w goryczy mojej duszy.
- ¹² Czyż jestem morzem lub potworem morskim, że straż ustawiasz dokoła mnie?
- ¹³ Gdy pomyślę: Pocieszy mnie moje łożo, ulży narzekaniu memu moje posłanie,
- ¹⁴ Wtedy straszysz mnie snami i trwożysz mnie widziadłami,
- ¹⁵ Tak że wolałbym być uduszony i raczej ujrzeć śmierć niż moje boleści.
- ¹⁶ Uprzykrzyło mi się życie, nie chcę żyć dłużej. Zaniechaj mnie, bo moje dni są tylko tchnieniem!
- ¹⁷ Czymże jest człowiek, że go tak bardzo cenisz i że nań zwracasz uwagę,
- ¹⁸ Że go nawiedzasz każdego poranku i każdej chwili go doświadczasz?
- ¹⁹ Kiedyż wreszcie odwrócisz wzrok ode mnie i zaniechasz mnie, abym przełknął moją ślinę?
- ²⁰ Jeśli zgrzeszyłem, to jaką szkodę ci wyrządziłem, o stróżu ludzi? Czemu mnie wzięłeś na swój cel, tak że sam stałem się sobie ciężarem?
- ²¹ Czemu nie odpuszczasz mojego przestępstwa i mojej winy nie przebaczasz? Bo teraz w prochu ziemi się położę, A gdy mnie będziesz szukał, nie będzie mnie.

Księga Hioba (Hi 8)

- ¹ Wtedy odezwał się Bildad z Szuach i rzekł:
- ² Jak długo tak będziesz mówił? Jak długo słowa twoich ust pędzić będą jak wiatr gwałtowny?
- ³ Czy Bóg łamie prawo? Czy Wszechmocny nagina sprawiedliwość?
- ⁴ Gdy twoi synowie zgrzeszyli przeciwko niemu, wydał ich na łup ich występku,
- ⁵ Lecz jeśli sam do Boga się zwrócisz i Wszechmocnego błagać będziesz o łaskę,
- ⁶ Jeśli będziesz czysty i prawy, wtedy na pewno ocknie się On ku twemu dobru i przywróci ci godne mieszkanie.
- ⁷ A choć twój początek będzie niepozorny, jednak twój koniec będzie wspaniały.
- ⁸ Bo zapytaj, proszę, dawniejszych pokoleń i rozważ, czego ich ojcowie doświadczyli -
- ⁹ Wszak my od wczoraj jesteśmy i nic nie wiemy, gdyż nasze dni są cieniem na ziemi -
- ¹⁰ Oni cię pouczą i powiedzą ci, i ze swego serca dadzą odpowiedź.
- ¹¹ Alboż papirus rośnie tam, gdzie nie ma bagna, i sitowie rozwija się bez wody?
- ¹² Choć jeszcze jest świeże i nie skoszone, jednak więdnie rychlej niż inna trawa.
- ¹³ Taki jest los wszystkich, którzy zapomnieli o Bogu, i tak ginie nadzieja niegodziwego.
- ¹⁴ Jego ufność, to babie lato, a jego wiara, to pajęczyna.
- ¹⁵ Jeśli się opiera na swoim domu, to ten się nie ostoi; jeśli się go kurczowo trzyma, to ten nie przetrwa.
- ¹⁶ Zieleni się na słońcu i poprzez ogród wyrastają jego pędy.
- ¹⁷ Wokoło kamieniska wiją się jego korzenie, pomiędzy kamienie wrzyna się.
- ¹⁸ Lecz gdy go wyrwą z jego miejsca, wtedy zapiera się go jego miejsce, mówiąc: Nie widziałem cię.
- ¹⁹ Oto, taka jest rozkosz jego życia, a z prochu wyrastają inni.
- ²⁰ Zaiste, Bóg nigdy nie porzuca prawego i nie podaje ręki złoczyńcom.
- ²¹ Jeszcze napełni śmiechem twoje usta i twoje wargi radosnym okrzykiem.
- ²² Twoi nieprzyjaciele okryją się hańbą, a namiot bezbożnych zniknie.

Księga Hioba (Hi 9)

- ¹ A Job odpowiedział, mówiąc:
- ² Doprawdy, wiem, że tak jest. Jak mógłby człowiek mieć słusność w obliczu Boga?
- ³ Jeśli zechce się z nim spierać, nie znajdzie odpowiedzi ani na jedną rzecz z tysiąca.
- ⁴ Ma On mądre serce i wielką moc; któż mu się oprze i wyjdzie cało?
- ⁵ On góry przenosi niepostrzeżenie, przewraca je w swoim gniewie.
- ⁶ Przesuwa ziemię z jej miejsca, tak że jej podstawy się chwieją.
- ⁷ On każe słońcu, aby nie wschodziło, i na gwiazdy swą pieczęć kładzie;
- ⁸ On sam rozpościera niebiosą i kroczy po falach morskich.
- ⁹ On stworzył Niedźwiedzicę, Oriona, Plejady i Gwiazdozbiór Południa.
- ¹⁰ Czyni wielkie, niezbadane rzeczy i cuda, którym nie ma miary.
- ¹¹ Oto przechodzi koło mnie, a nie widzę go, mija, a nie zauważam go.
- ¹² Zabiera, co chce, a któż go zmusi do zwrotu? Któż mu powie: Co czynisz?
- ¹³ Bóg nie cofa swego gniewu, przed nim ugięli się pomocnicy Rahaba.
- ¹⁴ Jakże ja miałbym mu odpowiedzieć i jakich dobrać słów wobec niego?
- ¹⁵ Choćbym i miał słusność, nie otrzymałbym od niego odpowiedzi, mojego sędziego musiałbym błagać o litość.
- ¹⁶ Choćbym go wzywał, a On by mi odpowiedział, jeszcze nie uwierzyłbym, że mnie wysłuchał.
- ¹⁷ Uderza na mnie w nawałnicy i mnoży moje rany bez przyczyny.
- ¹⁸ Nie pozwala mi odetchnąć, lecz nasycą mnie goryczą.
- ¹⁹ Jeżeli chodzi o siłę mocarza, oto On ją ma, a jeżeli o sąd, to kto go pozwie?
- ²⁰ Choćbym i miał słusność, to własne moje usta potępiłyby mnie; a choćbym i był niewinny, to i tak uznałby mnie za winnego.
- ²¹ Jestem niewinny! Nie dbam o siebie, gardzę swoim życiem.
- ²² Wszystko mi jedno! Dlatego mówię: On gubi zarówno niewinnych jak winnych.
- ²³ Gdy bicz nagle zabija, On szydzi z rozpaczonych niewinnych.
- ²⁴ Gdy ziemia wydana jest w ręce bezbożnika, On zakrywa oblicze jej sędziów; a jeżeli nie On, któż to czyni?
- ²⁵ Ale dni moje były szybsze niż goniec; uciekły, nie widziały nic dobrego.
- ²⁶ Przemknęły jak łodzie z trzciny, jak orzeł, który się rzuca na żer.
- ²⁷ Gdy pomyślę: Zapomnę o mojej skardze, odmienię swój wygląd i będę pogodny,
- ²⁸ Wtedy drzę przed wszystkimi moimi cierpieniami, bo wiem, że nie uznasz mnie za niewinnego.
- ²⁹ Jeżeli więc ja i tak mam być grzeszny, to po co mam jeszcze na próżno się wysilać?
- ³⁰ Choćbym się umył wodą ze śniegu i oczyściłbym ługiem moje ręce,
- ³¹ To i tak pograżyłbyś mnie w nieczystym dole i brzydziłyby się mną moje szaty.
- ³² Bo on nie jest człowiekiem jak ja, żebym mógł mu odpowiedzieć i żebyśmy mogli stanąć razem przed sądem.
- ³³ Nie ma między nami rozjemcy, który mógłby na nas obu położyć swoją rękę.
- ³⁴ Niech tylko zdejmie ze mnie swoją różgę i niech mnie nie straszy jego groza,
- ³⁵ A wtedy będę mówił bez bojaźni, bo nie jestem taki, za jakiego uchodzę.

Księga Hioba (Hi 10)

- ¹ Obrzydło mi życie, toteż puszczę wodze mojej skardze i będę mówił w goryczy mojej duszy.
- ² Powiem Bogu: Nie potępiaj mnie! Objaw mi, dlaczego ze mną spór wiedziesz!
- ³ Czy masz z tego korzyść, że uciskasz, że gardzisz tworem swoich rąk, a użyczasz światła radzie bezbożnych?
- ⁴ Czy masz oczy cielesne? Czy widzisz, jak ludzie widzą?
- ⁵ Czy twoje dni są jak dni człowieka albo twoje lata jak lata ludzkie,
- ⁶ Że szukasz mojej winy i dociekasz mojego grzechu?
- ⁷ Chociaż wiesz, że jestem niewinny i nikt nie wyrwie mnie z twojej ręki?
- ⁸ Twoje ręce ukształtowały mnie misternie i uczyniły, a teraz odwróciłeś się, aby mnie zniszczyć.
- ⁹ Pomnij, że uformowałeś mnie jak glinę i miałbyś mnie znowu w proch obrócić?
- ¹⁰ Czy nie wylałeś mnie jak mleko i nie sprawiłeś, że stężałem jak ser?
- ¹¹ Przyoblekłeś mnie skórą i ciałem i pospinałeś mnie kośćmi i ścięgnami.
- ¹² Życiem i łaską obdarzyłeś mnie, a twoja opieka strzegła mego ducha.
- ¹³ A chociaż skryłeś to w swoim sercu, wiem, że taka była twoja wola:
- ¹⁴ Pilnować mnie, czy grzeszę, i nie przepuścić mi winy.
- ¹⁵ Gdybym naprawdę zgrzeszył - biada mi! A Choćbym miał i słuszność, to i tak nie podnosiłbym głowy, syty hańby i pełen nędzy.
- ¹⁶ A gdyby chciała się podnieść, polowałbyś na mnie jak lew, aby okazać nade mną straszliwą moc.
- ¹⁷ Stawiałbyś coraz to nowych świadków przeciwko mnie, wzmagalbyś swoją zawziętość na mnie, prowadziłbyś nowe ataki przeciwko mnie.
- ¹⁸ Dlaczego wywiodłeś mnie z łona matki? Bodajbym był skonał, nim mnie ujrzało oko!
- ¹⁹ I byłbym, jakby mnie nie było z łona matki zanieiony wprost do grobu.
- ²⁰ Pozostało mi niewiele dni, wkrótce one ustaną, odstęp ode mnie, abym nabrał trochę otuchy,
- ²¹ Zanim odejdę tam, skąd już nie wrócę, do krainy mroków i śmiertelnych cieni,
- ²² Do krainy, gdzie jest ponuro jak w nocy, do krainy cienia śmierci, gdzie wszystko jest czarne jak ciemna noc.

Księga Hioba (Hi 11)

- ¹ Na to odpowiedział Sofar z Naama i rzekł:
- ² Czy na ten potok słów nie ma odpowiedzi i ten gadatliwy mąż ma mieć słusność?
- ³ Czy twoja gadanina ma zmusić ludzi do milczenia i gdy ty szydzisz, nikt nie ma ci się sprzeciwić?
- ⁴ Wprawdzie mówisz: Moja nauka jest czysta i jestem nieskazitelny w twoich oczach,
- ⁵ Lecz gdyby Bóg przemówił i otworzył usta przeciw tobie,
- ⁶ Gdyby ci objawił tajemnice mądrości, które są dla rozumu cudowne, wtedy poznałbyś, że Bóg żąda mniej za twoje winy, niż zasługujesz.
- ⁷ Czy możesz zgłębić tajemnicę Boga albo zbadać doskonałość Wszechmocnego?
- ⁸ Wyższa jest niż niebiosy - cóż poczniesz? Głębsza jest niż kraina umarłych - cóż ty wiesz?
- ⁹ Jej miara jest dłuższa niż ziemia, a szersza nawet niż morze.
- ¹⁰ Gdy rusza naprzód i więzy nakłada lub wzywa na sąd, któż mu zabroni?
- ¹¹ Bo On wie, którzy ludzie są fałszywi, widzi niegodziwość i bierze ją poważnie.
- ¹² Czy głupi może nabyć rozumu, a dziki osioł może się urodzić jak człowiek?
- ¹³ Jeżeli dobrze przygotujesz swe serce i wyciągniesz do niego dłonie,
- ¹⁴ Jeżeli usuniesz to, co złego na twoich rękach, jeżeli w twoich namiotach nie zamieszka nieprawość,
- ¹⁵ Zaiste, wtedy będziesz mógł podnieść oblicze bez zmazy, będziesz mocny i nieustraszony,
- ¹⁶ Wtedy też zapomnisz o udreće i będziesz ją wspominał jak wody, które przepłynęły,
- ¹⁷ I jaśniejsze niż południe wszędzie ci życie, a choćby ciemność zapadła, będzie ona jak poranek.
- ¹⁸ Możesz ufać, bo jeszcze jest nadzieja; pewny ochrony położysz się bezpiecznie.
- ¹⁹ Będziesz leżał i nikt cię nie przestraszy, a wielu zabiegać będzie o twoją łaskę.
- ²⁰ Natomiast oczy bezbożnych zgasną; nie ma dla nich ucieczki, jedyną ich nadzieją - wyzionać ducha.

Księga Hioba (Hi 12)

¹ Na to odpowiedział Job i rzekł:

² Doprawdy, wy przedstawiacie całą ludzkość i wraz z wami wymrze mądrość.

³ Ale i ja mam rozum jak i wy, nie jestem też gorszy od was. Któż miałby nie znać tych rzeczy?

⁴ Dla własnego przyjaciela stałem się pośmiewiskiem - ja, który wzywając Boga byłem wysłuchany, pośmiewiskiem - ja, sprawiedliwy, nienaganny.

⁵ Nieszczęście zasługuje na pogardę tak myśli szczęśliwy, a na cios zasługują ci, których noga już się chwieje!

⁶ Spokojne są namioty łupieżców, bezpiecznie żyją ci, co drażnią Boga, którzy Boga umieścili w swojej pięści.

⁷ Naprawdę, pytaj bydła, a nauczy cię, i ptactwa z powietrza, a powie ci,

⁸ Albo zwierząt polnych, one pouczą cię, i ryb morskich, a one opowiedzą ci.

⁹ Kto spośród nich wszystkich nie wie, że dokonała tego ręka Pana?

¹⁰ W jego ręku jest życie wszelkiego stworzenia i duch wszystkich ludzi.

¹¹ Czy ucho nie ma badać słów, Tak jak podniebienie próbuje smaku?

¹² U sędziwych jest mądrość, a w długim życiu nabywa się roztropności.

¹³ Ale u niego jest mądrość i moc, u niego rada i roztropność.

¹⁴ Gdy On zburzy, nikt nie może odbudować; gdy On zamknie, nikt nie może otworzyć.

¹⁵ Gdy On zatrzyma wody, nastaje posucha; gdy je wypuści, niszczą ziemię.

¹⁶ U niego jest moc i mądrość, jego jest ten, który błądzi, i ten, który na manowce sprowadza.

¹⁷ Radców pozbawia rozumu, a z sędziów robi głupców.

¹⁸ Rozwiązuje więzy nałożone przez królów i pasem przewiązuje ich biodra.

¹⁹ Wypuszcza kapłanów bez szat i doprowadza stare rody do wymarcia.

²⁰ Odbiera mowę doświadczonym mówcom, a starców pozbawia rozsądku.

²¹ Wylewa pogardę na dostojników, a pas mocarzy rozluźnia.

²² Odśłania tajemnice z mroków, a w mroki śmierci wnosi światło.

²³ Wywyższa narody, a potem przywodzi je do zguby, rozprzestrzenia narody, a potem je uprowadza.

²⁴ Odbiera rozum naczelnikom ludów i prowadzi ich na manowce w bezdrożnej pustyni.

²⁵ Chodzą po omacku w ciemności, bez światła, tak że się zataczają jak pijani.

Księga Hioba (Hi 13)

- ¹ Oto oko moje widziało to wszystko, ucho moje słyszało i rozumiało.
- ² Co wy wiecie, wiem i ja, nie jestem od was gorszy.
- ³ Ja jednakże chciałbym odezwać się do Najwyższego i radbym się z Bogiem rozprawić.
- ⁴ Wy natomiast dopuszczacie się kłamstwa, marnymi wszyscy jesteście lekarzami.
- ⁵ Obyście raczej zupełnie zamilkli, poczytanoby wam to za mądrość!
- ⁶ Słuchajcie więc mojej odpowiedzi i zważcie na obronę moich warg!
- ⁷ Czy w obronie Boga chcecie mówić przewrotnie, albo gwoli niemu mówić kłamliwie?
- ⁸ Czy chcecie brać jego stronę, albo być obrońcami Boga?
- ⁹ Czy dobrze to dla was wypadnie, gdy On was przejrzy, czy go zwiedziecie, jak się zwodzi ludzi?
- ¹⁰ On skarci was surowo, gdy potajemnie będziecie stroniczy.
- ¹¹ Czy jego majestat nie przerazi was, a strach przed nim nie padnie na was?
- ¹² Wasze wywody są jak popiół, a wasza obrona jak szańce z gliny.
- ¹³ Zamilknijcie przede mną, abym mógł mówić, a niech przyjdzie na mnie, co chce!
- ¹⁴ Swoje ciało wezmę w swoje zęby, a swoje życie złożę w swoje dłonie.
- ¹⁵ Tak czy owak On mnie zabije, już nie mam nadziei; jednak swojej sprawy będę przed nim bronił.
- ¹⁶ Już to może być ratunkiem dla mnie, bo żaden niegodziwy nie może stanąć przed nim.
- ¹⁷ Słuchajcie więc uważnie mojej mowy, a przyjmijcie w uszy, co powiem!
- ¹⁸ Oto ja wszcząłem sprawę; wiem, że będę uniewinniony.
- ¹⁹ Któż będzie śmiał prawować się ze mną? W takim razie wolałbym zamilknąć i skonać.
- ²⁰ Spełnij mi tylko te dwie rzeczy, a wtedy nie będę się krył przed twoim obliczem:
- ²¹ Oddal swą rękę ode mnie, a twoja groza niech mnie nie trwoży!
- ²² Potem zawołaj mnie, a ja ci odpowiem, albo ja będę mówił, a Ty mi odpowiedz!
- ²³ Ileż to więc jest moich przewinień i grzechów? Ujawnij mi mój występki i grzech!
- ²⁴ Czemu zakrywasz swoje oblicze i uważasz mnie za swego wroga?
- ²⁵ Czy będziesz jeszcze płoszył liść porwany przez wiatr i gonił suche źdźbło,
- ²⁶ Że przepisujesz mi tak gorzkie leki i każesz mi pokutować za grzechy mojej młodości?
- ²⁷ Że kładziesz w dyby moje nogi, śledzisz wszystkie moje ścieżki, badasz ślady moich stóp,
- ²⁸ A moje życie rozpada się jak spróchniałe drzewo lub jak szata przeżarta przez mole?

Księga Hioba (Hi 14)

- ¹ Człowiek urodzony z niewiasty żyje krótko i jest pełen niepokoju.
- ² Wyrasta jak kwiat i więdnie; ucieka jak cień i nie ostaje się.
- ³ Aleć jeszcze nad takim masz otwarte oczy i pozywasz mnie przed siebie na sąd.
- ⁴ Jak może czysty pochodzić od nieczystego? Nie ma ani jednego.
- ⁵ Gdy jednak jego dni są ustalone, a liczba jego miesięcy postanowiona u ciebie, gdy Ty wyznaczyłeś mu kres, którego nie może przekroczyć,
- ⁶ Odwróć od niego swój wzrok, niech odpocznie, niech jak najemnik nacieszy się swoim dniem.
- ⁷ Drzewo może mieć nadzieję; choć jest ścięte, znowu się odradza, a jego pędy rosną dalej,
- ⁸ Chociaż jego korzeń zestarzeje się w ziemi i jego pień obumiera w prochu,
- ⁹ To jednak, gdy poczuje wilgoć, puszcza pędy i gałęzie jak świeża sadzonka.
- ¹⁰ Lecz gdy człowiek skona, leży bezwładny; a gdy człowiek wyzionie ducha, gdzie jest potem?
- ¹¹ Jak ubywa wód z morza, jak strumień opada i wysycha,
- ¹² Tak człowiek, gdy się położy, nie wstanie; dopóki niebo nie przeminie, nie ocuci się i nie obudzi się ze swojego snu.
- ¹³ Obyś mnie ukrył w krainie umarłych, schował mnie, aż uśmierzy się twój gniew, wyznaczył mi kres, a potem wspomniał na mnie!
- ¹⁴ Gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje? Przez wszystkie dni mojej służby będę oczekiwał, aż nadejdzie zmiana.
- ¹⁵ Wtedy będziesz wołał, a ja ci odpowiem, będziesz tęsknił za tworem swoich rąk.
- ¹⁶ Lecz teraz liczysz moje kroki, pilnujesz mojego grzechu.
- ¹⁷ Mój występki jest zapieczętowany w woreczku, a moja wina powleczone barwą.
- ¹⁸ Zaprawdę, jak obsuwająca się góra pęka, a skała przesuwa się ze swego miejsca,
- ¹⁹ Jak woda draży kamienie, a ulewa splukuje glebę, tak Ty wniwecz obracasz nadzieję człowieka.
- ²⁰ Bierzesz na zawsze nad nim górę i odchodzi; zmieniasz jego oblicze i odprawiasz go.
- ²¹ Jego dzieci zdobywają szacunek lecz on o tym nie wie; gdy żyją w poniżeniu, on na to nie zważa.
- ²² Dopóki ma ciało, odczuwa ból, dopóki jest w nim tchnienie, smuci się.

Księga Hioba (Hi 15)

- ¹ Wtedy odpowiedział Elifaz z Temanu, mówiąc:
- ² Czy mędrzec odpowiada pustymi wywodami i nadyma swoją pierś wschodnim wiatrem?
- ³ Czy szermuje mową, która nic nie pomoże, i słowami, którymi nic nie wskóra?
- ⁴ Przecież ty podważasz bojaźń Bożą i podrywasz życie modlitewne!
- ⁵ Twoja wina czyni wymownymi twoje usta, posługujesz się mową przebiegłych.
- ⁶ Potępiają cię twoje usta, a nie ja, twoje własne wargi świadczą przeciwko tobie.
- ⁷ Czy urodziłeś się jako pierwszy z ludzi? Czy zostałeś wydany na świat jeszcze przed pagórkami?
- ⁸ Czy podsłuchiwałeś na radzie Bożej i stamtąd zaczerpnąłeś mądrości?
- ⁹ Cóż ty wiesz, czego my nie wiemy? Co ty rozumiesz, co nam nie jest wiadome?
- ¹⁰ I wśród nas są sędziwi i starcy, starsi niż twój ojciec.
- ¹¹ Czy błaha są dla ciebie pociechy Boga i słowo, które łagodnie odezwało się do ciebie?
- ¹² Czemu się tak uniosło twoje serce? I dlaczego mrugają twoje oczy,
- ¹³ Że zwracasz przeciwko Bogu swoją złość i wypuszczasz ze swoich ust takie słowa?
- ¹⁴ Czymże jest człowiek, że miałby być czysty, czymże zrodzony z niewiasty, że miałby być sprawiedliwy?
- ¹⁵ Jeżeli nawet swoim Świętym nie ufa i niebiosy nie są czyste w jego oczach,
- ¹⁶ To tym bardziej ohydny i zepsuty jest człowiek, który pije nieprawość jak wodę.
- ¹⁷ Wykażę ci to, tylko posłuchaj mnie, i co widziałem, opowiem,
- ¹⁸ Co mędrzy przekazali, a czego ich ojcowie nie zataili.
- ¹⁹ Im samym była dana ziemia i żaden cudzoziemiec nie osiadł jeszcze wśród nich.
- ²⁰ Bezbożny żyje w trwodze po wszystkie dni i tylko niewiele lat wyznaczono ciemności.
- ²¹ Odgłos strasznych wieści rozbrzmiewa w jego uszach, w czasie pokoju napada nań rozbójnik.
- ²² Nie wierzy, że ujdzie ciemności, a przeznaczony jest pod miecz.
- ²³ Tuła się za chlebem, gdzie by go znaleźć, wie, że czeka go dzień ciemności.
- ²⁴ Przerażają go udreka i trwoga; przemagają go jak król, gotowy do natarcia.
- ²⁵ Bo podniósł rękę przeciwko Bogu i stawił czoło Wszechmocnemu,
- ²⁶ Zuchwale uderza na niego pod gęstą osłoną grzbietów swych tarcz.
- ²⁷ Twarz ma nabrzmiałą tłuszczem, a lędźwie napęczniałe sadłem.
- ²⁸ Miasta, w których osiadł, legną w ruinach, jego dom zostanie opuszczony, stanie się kupą gruzów.
- ²⁹ Niedługo będzie bogaty, jego mienie nietrwałe, nie zapuści korzeni w ziemi.
- ³⁰ Nie ujdzie on ciemności, płomień wysuszy jego pędy, a jego kwiat rozwieje wiatr.
- ³¹ Niechaj nie ufa złudzeniu, bo się zawiedzie, gdyż złudzenie będzie jego odpłatą.
- ³² Nim nadejdzie jego dzień, dopełni się jego los, a jego liść palmowy już się nie zazieleni.
- ³³ Jak krzew winny odrzuci niedojrzałe swoje grona, jak drzewo oliwne zrzuci swój kwiat.
- ³⁴ Bo rzesza niegodziwych jest bezpłodna, a ogień trawi namioty postawione za łapówki.
- ³⁵ Poczęli krzywdę i porodzili bezprawie, a dzieckiem ich łona jest oszukaństwo.

Księga Hioba (Hi 16)

- ¹ Na to odpowiedział Job i rzekł:
- ² Podobnych rzeczy słyszałem wiele; marni z was wszystkich pocieszyciele.
- ³ Czy już koniec tym niedorzecznościom? Albo co cię pobudza, że odpowiadasz?
- ⁴ I ja mógłbym mówić tak jak wy, gdybyście byli na moim miejscu; mnożyłbym przeciwko wam kwiecistą mowę i potrząsałbym nad wami głową,
- ⁵ Pokrzepiałbym was ustami i nie szczędziłbym wam pociechy moich warg.
- ⁶ Chociaż mówię, nie ukoi się mój ból, a choć mówić przestanę, nie opuści mnie.
- ⁷ Ale teraz On wyczerpał moją siłę i opanowała mnie straszna boleść.
- ⁸ Moja nędza świadczy przeciwko mnie, moja niemoc jawnie mnie oskarża.
- ⁹ Jego gniew szarpie mnie i zwalcza, zgrzyta na mnie swoimi zębami. Mój przeciwnik rzuca na mnie srogie spojrzenia.
- ¹⁰ Rozdziawiają na mnie swoje usta, policzkują mnie wśród zniewag, społem gromadzą się przeciwko mnie.
- ¹¹ Bóg wydał mnie przewrotnym i wtrącił mnie w ręce bezbożnych.
- ¹² Żyłem spokojnie, lecz On skruszył mnie, a pochwycawszy za kark, zdruzgotał mnie i postawił mnie sobie za cel.
- ¹³ Dookoła mnie świszczą jego pociski, drą bezlitośnie moje nerki, wylewa się na ziemię moja żółć.
- ¹⁴ Zadaje mi cios za ciosem, Naciera na mnie jak wojownik.
- ¹⁵ Przywdziałem wór pokutny na moje ciało, a moim czołem wryłem się w proch.
- ¹⁶ Moja twarz jest czerwona od płaczu, a na moich powiekach ciąży mrok,
- ¹⁷ Chociaż na moich dłoniach nie ma występuku, a moja modlitwa jest szczerą.
- ¹⁸ O ziemi, nie zakrywajże mojej krwi i niech nie ustanie moja skarga!
- ¹⁹ Już teraz mam świadka w niebie i swego orędownika na wysokościach.
- ²⁰ Moi przyjaciele naśmiewają się ze mnie, ku Bogu spogląda we łzach moje oko,
- ²¹ Aby rozstrzygnął na korzyść męża jego sprawę z Bogiem, na korzyść człowieka jego sprawę z bliźnim,
- ²² Bo jeszcze tylko kilka lat, a wejdę na ścieżkę, z której nie ma powrotu.

Księga Hioba (Hi 17)

- ¹ Mój duch wycieńczony, moje dni gasną, tylko groby na mnie czekają.
- ² Zaiste, tylko szyderstwa są moim udziałem, a moje oczy muszą patrzeć na kpiny.
- ³ Bądź poręczycielem za mnie u siebie, bo któż inny da zastaw za mnie?
- ⁴ Pozbawiłeś ich serce rozsądku, dlatego nie pozwolisz im triumfować.
- ⁵ Kto dla zysku zdradzi przyjaciół, tego dzieciom oczy zgasną.
- ⁶ Uczyniono ze mnie pośmiewisko ludów i stałem się tym, komu pluje się w twarz.
- ⁷ Moje oko zamglilo się od zgryzoty, a wszystkie moje członki są jak cień.
- ⁸ Ludzie prawi zdumiewają się nad tym, a niewinny oburza się na mój marny los.
- ⁹ Mimo to sprawiedliwy trzyma się swojej drogi, a kto ma czyste ręce, nabiera siły.
- ¹⁰ Lecz wy wszyscy wracajcie, przyjdźcie znowu, chociaż nie znajdę wśród was mędrca.
- ¹¹ Moje dni przemieły, rozwiały się pragnienia mego serca.
- ¹² Noc obracają mi w dzień, światło, jak mówią, blisko jest ciemności.
- ¹³ Czego mam oczekiwać? Kraina umarłych moim domem. W ciemności uścielę sobie łożę.
- ¹⁴ Jeżeli na grób muszę wołać: Tyś moim ojcem, a na robactwo: Matko moja i siostró moja!
- ¹⁵ To gdzież jest moja nadzieja? Któż może dostrzec moje szczęście?
- ¹⁶ Czy wraz ze mną zstąpią do krainy umarłych, gdy razem położymy się w prochu?

Księga Hioba (Hi 18)

- ¹ Na to odpowiedział Bildad z Szuach i rzekł:
- ² Jak długo będziecie hamowali słowa? Pomyślcie, a potem będziemy rozmawiali.
- ³ Czemu uważa się nas za bydło, czemu jesteśmy nieczyści w twoich oczach?
- ⁴ Szamoczesz się w gniewie - czy z powodu ciebie ziemia ma być wyludniona albo skała ma się przesunąć ze swego miejsca?
- ⁵ A jednak światło bezbożnego gaśnie i nie świeci się płomień jego ogniska.
- ⁶ Światło w jego namiocie przyćmiewa się, a lampa jego gaśnie nad nim.
- ⁷ Jego mocne kroki stają się chwiejne, a jego plan prowadzi do zguby.
- ⁸ Jego własne nogi wpędzają go w sieć i chodzi między sidłami.
- ⁹ Potrzask chwyta go za piętę, mocno trzymają go pułapki.
- ¹⁰ Powróż na niego ukryty jest na ziemi, a sidło nań na ścieżce.
- ¹¹ Dookoła strachy go trwożą i ścigają go na każdym kroku.
- ¹² Czyha nań zguba, a nieszczęście jest w pogotowiu u jego boku.
- ¹³ Choroba zżera jego skórę, śmiertelna choroba zżera jego członki.
- ¹⁴ Wyrwany ze swego namiotu, w którym czuł się bezpieczny, zostaje zapędzony do Króla Strachów.
- ¹⁵ W jego namiocie osiada obcy, sypie siarkę na jego siedzibę.
- ¹⁶ Od dołu usychają jego korzenie, a od góry więdną jego gałęzie.
- ¹⁷ Pamięć o nim ginie na ziemi, a jego imię znika z kraju.
- ¹⁸ Wyrzucają go ze światła do ciemności i wypędzają go z okręgu ziemi.
- ¹⁹ W jego rodzie nie pozostaje ani potomek, ani żadna latorośl, ani nikt w miejscu jego pobytu.
- ²⁰ Dniem jego sądu są przerażeni mieszkańcy Zachodu, a ludzi Wschodu ogarnia zgroza.
- ²¹ Tak to jest z mieszkaniem bezbożnika, tak jest z domem tego, który nie zna Boga.

Księga Hioba (Hi 19)

- ¹ Wtedy odpowiedział Job i rzekł:
- ² Jak długo będziecie dręczyć moją duszę i gnębić mnie słowami?
- ³ Już dziesięć razy znieważyliście mnie i nie wstydzicie się mnie krzywdzić.
- ⁴ Lecz niech tak będzie, że zbłądziłem i uchybienie jest po mojej stronie.
- ⁵ Jeżeli rzeczywiście chcecie się wywyższać nade mnie, to dowiedźcie mi zarzutów, jakie mi stawiacie.
- ⁶ Wiedźcie, że to Bóg niesprawiedliwie obszedł się ze mną i omotał mnie swoją siecią.
- ⁷ Gdy krzyczę: Gwałtu! - nie otrzymuję odpowiedzi; gdy wołam o pomoc, nie ma sądu.
- ⁸ Zagroził mi drogę, tak że nie mogę przejść; a nad moimi ścieżkami roztoczył ciemności.
- ⁹ Pozbawił mnie mojej czci i zdjął koronę z mojej głowy.
- ¹⁰ Biję mnie ze wszystkich stron, tak że ginę, jak drzewo wyrwał moją nadzieję.
- ¹¹ Uniósł się gniewem przeciwko mnie i zaliczył mnie w poczet swoich wrogów.
- ¹² Nadciągnęły razem jego hufce, usypały wały przeciwko mnie i rozbiły obóz dookoła mojego namiotu.
- ¹³ Moi bracia trzymają się z dala ode mnie, a moi znajomi stronią ode mnie.
- ¹⁴ Moi krewni opuścili mnie, a goście mojego domu zapomnieli o mnie.
- ¹⁵ Domownicy i służebnice moje uważają mnie za obcego, w ich oczach stałem się cudzoziemcem.
- ¹⁶ Gdy wołam na mego sługę, nie odzywa się; sam muszę go błagać.
- ¹⁷ Moim oddechem brzydzi się moja żona, jestem wstrętny swoim rodzonym braciom.
- ¹⁸ Nawet mali chłopcy mną gardzą; gdy powstaję, urągają mi.
- ¹⁹ Wszyscy moi powiernicy brzydzą się mną, a ci, których miłowałem, zwracają się przeciwko mnie.
- ²⁰ Moje kości przyschły do mojej skóry i do ciała; i uszedłem tylko z dziąsłami.
- ²¹ Zmiłujcie się, zmiłujcie się nade mną, wy, przyjaciele moi, bo ręka Boża mnie dotknęła!
- ²² Czemu prześladujecie mnie, jak to czyni Bóg, a nie możecie się nasycić widokiem mojego ciała?
- ²³ O, oby były zapisane moje słowa, oby były utrwalone w księdze,
- ²⁴ Żelaznym rylcem i ołowiem wykute w skale na zawsze.
- ²⁵ Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanie!
- ²⁶ Że potem, chociaż moja skóra jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga.
- ²⁷ Tak! Ja sam ujrzę go i moje oczy zobaczą go, nie kto inny. Moje nerki zanikają we mnie za tym tęskniąc.
- ²⁸ A gdy mówicie: Jakże chętnie byśmy mu dopiekli i doszukali się w nim powodu do sprawy sądowej!
- ²⁹ To drzyjcie przed mieczem, bo to jest wina, za którą karę wymierza miecz, abyście wiedzieli, że jest sąd!

Księga Hioba (Hi 20)

- ¹ Na to odpowiedział Sofar z Naama i rzekł:
- ² Moje myśli skłaniają mnie do odpowiedzi, gdyż jestem wzburzony,
- ³ Gdy słyszę nagane, która mnie boleśnie dotyka; wtedy zaś duch zgodnie z moim rozumieniem podsuwa mi odpowiedź.
- ⁴ Czy nie znasz tej prawdy odwiecznej, od czasu gdy człowiek pojawił się na ziemi,
- ⁵ Że wesele bezbożnych trwa krótko, a radość bezecnych jest chwilowa?
- ⁶ Choćby jego pycha sięgała aż do nieba, a jego głowa dotykała obłoków,
- ⁷ To jednak zginie na zawsze jak jego własny gnój; ci, co go widywali, mówią: Gdzie się podział?
- ⁸ Ulatuje jak sen, nie znajdzie się go; znikł jak widziadło nocne.
- ⁹ Oko, które go oglądało, już go nie ujrzy i już go nie zobaczy jego miejsce.
- ¹⁰ Jego dzieci muszą powetować szkody ubogich, a jego ręce muszą oddać, co wydarł,
- ¹¹ Chociaż jego członki są pełne młodzieńczej siły, jednak musi ona spocząć wraz z nim w prochu.
- ¹² Chociaż zło jest słodkie w jego ustach i chociaż chowa je pod językiem,
- ¹³ Zachowuje je i nie pozbywa się go, i stara się zachować je na podniebieniu,
- ¹⁴ To jednak jego pokarm przemienia się w jego trzewiach i staje się jadem żmii w jego wnętrzu.
- ¹⁵ Pochłonał bogactwa, lecz musi je wypluć; Bóg wypiera je z jego brzucha.
- ¹⁶ Wessał jad żmii, uśmierca go język gada,
- ¹⁷ Nie wolno mu patrzeć z rozkoszą na potoki, ani na strumienie miodu i śmietany.
- ¹⁸ Musi oddać, co zdobył, nie może tego połknąć; choćby nabył wiele dóbr, nie nacieszy się nimi,
- ¹⁹ Bo gnębił, pozostawił bez opieki ubogich, rabował dom, którego nie zbudował;
- ²⁰ Ponieważ jego żądza była nienasycona, dlatego nie uratują go jego skarby.
- ²¹ Nic nie uszło przed jego żarłocznością, dlatego jego mienie nie ostoi się.
- ²² Mimo nadmiaru dostatku ma utrapienie, spada na niego cała moc niedoli.
- ²³ Gdy będzie napełniał swój brzuch, Bóg ześle na niego zapalczywość swego gniewu i spuści na niego zagładę.
- ²⁴ Gdy będzie uciekał przed bronią żelazną, łuk spiżowy przesyje go.
- ²⁵ Strzała wychodzi z jego grzbietu i iskrzący grot z jego żółci; ogarniają go strachy.
- ²⁶ Zupełna ciemność ogarnia jego skarby, pożera go ogień, przez nikogo nie rozniecony i pochłania wszystko, co ocalało w jego namiocie.
- ²⁷ Niebiosa odsłonią jego winę, a ziemia powstanie przeciwko niemu.
- ²⁸ Cały dobytek jego domu zostanie uprowadzony, rozplynie się w dniu jego gniewu.
- ²⁹ Taki jest los bezbożnego zgotowany przez Boga i dziedzictwo przeznaczone mu przez Boga.

Księga Hioba (Hi 21)

- ¹ Na to odpowiedział Job i rzekł:
- ² Słuchajcie uważnie mego słowa i niech mi to zastąpi waszą pociechę!
- ³ Pozwólcie mi mówić, a gdy skończę mowę, możecie szydzić!
- ⁴ Czy moja skarga dotyczy ludzi? Dlaczego nie miałbym się zniecierpliwić?
- ⁵ Spójrzcie na mnie i zdumiejcie się, połóżcie rękę na swoje usta!
- ⁶ Tak, gdy o tym myślę, jestem przerażony i dreszcz przenika moje ciało.
- ⁷ Dlaczego bezbożni zachowują życie, starzeją się, a nawet nabierają siły?
- ⁸ Ich potomstwo jest trwałe wokoło nich i na ich oczach rozwijają się ich latorośle.
- ⁹ Ich domy są bezpieczne, wolne od strachu i nie smaga ich różga Boża.
- ¹⁰ Ich byk pokrywa ze skutkiem, ich krowa łatwo się cieli i nie roni.
- ¹¹ Wypuszczają jak trzody owiec swoich chłopców, a ich dziatki hasają.
- ¹² Śpiewają głośno przy wtórze bębenków i cytry i weselą się przy dźwięku fletu.
- ¹³ W dobrobycie spędzają swoje dni i w pokoju schodzą do krainy umarłych.
- ¹⁴ A przecie mówią do Boga: Odstąp od nas, nie chcemy znać twoich dróg!
- ¹⁵ Kimże jest Wszechmocny, żebyśmy mu mieli służyć? I cóż nam z tego, że będziemy się modlić do niego?
- ¹⁶ Czy ich powodzenie nie jest w ich rękę? Zamysł bezbożnych daleki jest od niego.
- ¹⁷ Czy często gaśnie lampa bezbożnych i spada na nich zagłada? A jak często wyznacza On im cierpienia w swoim gniewie?
- ¹⁸ Czy są jak słoma na wietrze i jak plewa, którą wiatr porywa?
- ¹⁹ Mówisz, że Bóg przechowuje odpłatę za niegodziwość dla jego dzieci? Niechby jemu samemu odpłacił, aby to odczuł!
- ²⁰ Niechby własnymi oczyma oglądał swoją zgubę i pił z kielicha gniewu Wszechmocnego!
- ²¹ Cóż go jeszcze może obchodzić jego dom, gdy się skończy liczba jego miesięcy?
- ²² Lecz czy może kto Boga uczyć mądrości, tego, który nawet niebian sądzi?
- ²³ Jeden umiera w pełnym dobrobycie, żyjąc zupełnie bezpiecznie i spokojnie,
- ²⁴ Jego biodra są pełne tłuszczu, a szpik jego kości jest nasycony,
- ²⁵ Inny zaś umiera z goryczą w duszy i nigdy nie zakosztuje szczęścia.
- ²⁶ A jednak razem spoczywają w prochu i okrywa ich robactwo.
- ²⁷ Ja dobrze znam wasze myśli i intrygi, które przeciwko mnie knujecie.
- ²⁸ Mówicie bowiem: Gdzież jest dom wielmoży? A gdzie namiot, w którym przebywali bezbożni?
- ²⁹ Czy nie pytaliście ludzi, którzy dużo podróżowali? Czy nie znacie ich przekonywających przykładów:
- ³⁰ Że w dniu nieszczęścia zły bywa zachowany, bywa wyratowany w dniu gniewu?
- ³¹ Kto wytyka mu w twarz jego postępowanie? A kto odpłaci mu za to, co uczynił?
- ³² A gdy wyprowadzają go do grobu, to jeszcze przy mogile trzymają straż.
- ³³ Słodkie są mu bryły ziemi grobowej; wszyscy ludzie ciągną za nim, jak niezliczeni są ci, którzy szli przed nim.
- ³⁴ I jakże chcecie mnie pocieszać pustymi słowami, wszak w waszych odpowiedziach jest tylko fałsz!

Księga Hioba (Hi 22)

- ¹ Na to odpowiedział Elifaz i rzekł:
- ² Czy człowiek może być przydatny Bogu? Rozumny jest raczej samemu sobie przydatny.
- ³ Czy Wszechmocny ma korzyść z tego, że ty jesteś sprawiedliwy, albo czy ma zysk z tego, że postępujesz nienagannie?
- ⁴ Czy karze cię z powodu twojej bogobożności i czy pozywa cię za nią przed sąd?
- ⁵ Czy to raczej twoja złość nie jest wielka i nie ma końca twoim przewinieniom?
- ⁶ Wszak bez powodu brałeś zastaw od swoich braci, a półnagich obdzierałeś z szat.
- ⁷ Zmęczonemu nie podałeś wody i głodnemu odmawiałeś chleba.
- ⁸ Do możnego należała ziemia, a uprzywilejowany mieszkał na niej.
- ⁹ Odprawiałeś wdowy z pustymi rękoma, a ramiona sierot były miażdżone.
- ¹⁰ Dlatego otaczają cię zewsząd sidła i ogarnia cię nagły strach.
- ¹¹ Twoje światło przyćmiło się, tak że nie widzisz; a fale wód okrywają cię.
- ¹² Czy Bóg nie jest w górze na niebie? Spójrz na najwyższe gwiazdy, jak są wysoko!
- ¹³ A ty mówisz: Cóż Bóg wie? Czy może sądzić poprzez ciemne chmury?
- ¹⁴ Gęste chmury zasłaniają go i nie widzi, gdy się przechadza na skraju niebios.
- ¹⁵ Czy chcesz się trzymać odwiecznej ścieżki, co nią kroczyli niegodziwcy,
- ¹⁶ Którzy zostali porwani przed czasem, a strumień zalał ich grunt?
- ¹⁷ Mówili do Boga: Odstąp od nas! I cóż nam może uczynić Wszechmocny?
- ¹⁸ A jednak On napełniał ich domy dobrem i zamysł bezbożnych daleki był od niego.
- ¹⁹ Widząc to, sprawiedliwi weselą się, a niewinny szydzi z nich,
- ²⁰ Mówiąc: Oto nasi przeciwnicy unicestwieni, a ich bogactwa pochłonał ogień.
- ²¹ Pogódź się z nim i zawrzyj z nim pokój! W ten sposób poprawisz swoją dolę.
- ²² Przyjmij z jego ust wskazania i złóż w swym sercu jego słowa!
- ²³ Jeżeli w pokorze nawrócisz się do Wszechmocnego i oddalisz nieprawość ze swego namiotu,
- ²⁴ Jeżeli w proch rzucisz złoty kruszec i między kamienie potoków złoto z Ofiru,
- ²⁵ Jeżeli Wszechmocny będzie twoim złotem i srebrem pełnym połysku dla ciebie,
- ²⁶ Wtedy Wszechmocny będzie twoją radością i podniesiesz ku Bogu swoje oblicze.
- ²⁷ Gdy będziesz się do niego modlił, wysłucha cię, i swoje śluby spełnisz.
- ²⁸ Cokolwiek postanowisz, uda ci się, a nad twoimi drogami zabłyśnie światło.
- ²⁹ Gdyż Bóg poniża pysznego, lecz wybawia pokornego.
- ³⁰ Wybawia człowieka niewinnego, a będzie wybawiony dla czystości swoich rąk.

Księga Hioba (Hi 23)

- ¹ Na to odpowiedział Job i rzekł:
- ² I dziś moja skarga pełna jest goryczy, bo jego ręka zaciążyła na moich westchnieniach.
- ³ O, gdybym wiedział, jak go znaleźć, jak dojść do jego trybunału,
- ⁴ Przedłożyłbym mu moją sprawę, a moje usta napełniłbym dowodami.
- ⁵ Chciałbym poznać słowa, którymi by mi odpowiedział, i dowiedzieć się, co mi powie.
- ⁶ Czy w swojej wielkiej mocy będzie się prawował ze mną? Nie! Byleby tylko zwrócił na mnie uwagę,
- ⁷ A wtedy człowiek sprawiedliwy będzie się z nim prawował i przez mego sędziego będę uznany za niewinnego na zawsze.
- ⁸ Oto, gdy idę naprzód - nie ma go, a gdy się cofam - nie zauważam go.
- ⁹ Gdy szukam go po lewej stronie, nie dostrzegam go, gdy się ukrywa po prawej, też go nie widzę.
- ¹⁰ Zna bowiem drogę, którą postępuję; Gdyby mnie wypróbował, wyszedłbym czysty jak złoto.
- ¹¹ Moja noga trzymała się mocno jego śladu; jego drogą szedłem i z niej nie zbaczałem.
- ¹² Od przykazań jego warg nie odstępowałem, zachowywałem w sercu słowa pochodzące z jego ust.
- ¹³ Lecz On jest zawsze ten sam, któż go odmieni? Czego On pragnie, to czyni.
- ¹⁴ On też wykona, co mi jest przeznaczone; a takich przeznaczeń jest u niego wiele.
- ¹⁵ Dlatego trwożę się przed jego obliczem i gdy to rozważam, drżę przed nim.
- ¹⁶ Bóg pozbawił odwagi moje serce, a Wszechmocny przeraził mnie.
- ¹⁷ Bo nie z powodu ciemności muszę milczeć ani z powodu mroku, który okrył moją twarz.

Księga Hioba (Hi 24)

- ¹ Dlaczego Wszechmocny nie określił czasów karania i ci, którzy go znają, nie widzą jego dni?
- ² Niegodziwcy przesuwają granice, zagarniają trzody wraz z pasterzami.
- ³ Osły sierot pędzą przed sobą, woły wdowy biorą w zastaw.
- ⁴ Ubogich spychają z drogi, wszyscy biedacy na ziemi muszą się ukrywać.
- ⁵ Oto, jak dzikie osły na pustyni wychodzą do swej żmudnej pracy, szukając żywności; na stepie chleba dla swoich dzieci.
- ⁶ W nocy żną zboże na polu i zbierają grona w winnicy bezbożnika.
- ⁷ Nocują nago, bez odzieży, a w czasie zimy nie mają okrycia.
- ⁸ Zmoczeni są górską ulewą, a nie mając schronienia tulą się do skały.
- ⁹ Porywają od piersi sierotę i biorą w zastaw niemowlę ubogiego.
- ¹⁰ Chodzą nago, bez odzieży i o głodzie znoszą snopy.
- ¹¹ Między piwnicznymi murami wyłaczają oliwę; pracują w tłoczni, a jednak są spragnieni.
- ¹² Z miast rozlegają się jęki umierających, ranni wołają o pomstę, ale Bóg nie zważa na modlitwę.
- ¹³ Tamci znów są wrogami światłości, nie znają jego dróg i nie pozostają na jego ścieżkach.
- ¹⁴ Nim światło wszędzie, powstaje morderca, zabija ubogiego i biednego, a w nocy zakrada się złodziej.
- ¹⁵ Oko cudzołożnika czeka na zmierzch, myśli on: nie dostrzeże mnie żadne oko, i na twarz kładzie zasłonę.
- ¹⁶ W ciemności włamują się do domów; w dzień dobrze się zamykają, oni wszyscy nie chcą znać światła.
- ¹⁷ Bo dla nich mrok jest porankiem, gdyż ze strachami ciemnej nocy są obeznani.
- ¹⁸ Są jak szumowiny unoszone na powierzchni wody; złą sławę ma ich dział w kraju, żaden deptacz winogron nie zwraca się już do ich winnicy.
- ¹⁹ Jak susza i upał wyparowują wody śnieżne, Tak grzeszników porywa kraina umarłych.
- ²⁰ Zapomina o nich łono, które ich wydało; robactwo karmi się nimi, nikt ich nie będzie wspominał, niegodziwość załamuje się, jak drzewo.
- ²¹ Niegodziwiec gnębi niepłodną, która nie rodzi, a wdowie nie wyświadcza nic dobrego.
- ²² A jednak On przedłuża swoją mocą życie okrutników; niejeden podnosi się, chociaż już zwątpił o życiu.
- ²³ Zapewnia mu bezpieczny byt, na którym może się oprzeć, a jego oczy czuwają nad ich drogami.
- ²⁴ Ich wielkość trwa tylko chwilę, potem znikają; schną i więdną, bywają porwani jak wszyscy ludzie i odcięci jak kłos.
- ²⁵ Czyż tak nie jest? Kto mi zada kłam i obróci wniwecz moje słowo?

Księga Hioba (Hi 25)

¹ Na to odpowiedział Bildad z Szuach i rzekł:

² Władza i strach jest w jego ręku; On zapewnia pokój na swoich wysokościach.

³ Czy można zliczyć jego zastępy? A nad kim nie wschodzi jego światło?

⁴ Jakże więc człowiek może być sprawiedliwy w obliczu Boga? I jak może ten, kto się urodził z niewiasty, być czysty?

⁵ Oto, jeżeli nawet księżyc nie świeci dość jasno i jeżeli nawet gwiazdy nie są czyste w jego oczach,

⁶ O ileż mniej śmiertelny, który jest jak czerw, i syn człowieczy, który jest jak robak?

Księga Hioba (Hi 26)

- ¹ Na to odpowiedział Job i rzekł:
- ² Ale świetnie pokrzepiłeś bezsilnego i wsparłeś ramię pozbawione mocy!
- ³ Ale świetnie doradziłeś nierozumnemu, doskonale nauczyłeś rozsądku!
- ⁴ Z czyją pomocą wypowiedziałeś te słowa, a czyj duch wypowiedział się przez ciebie?
- ⁵ Cienie zmarłych drżą, wody i ich mieszkańcy.
- ⁶ Odkryta jest przed nim kraina umarłych i nie ma okrycia miejsce zagłady.
- ⁷ Rozpościera północ nad pustką, a ziemię zawiesza nad nicością.
- ⁸ Skupia wody w swoich chmurach, a jednak obłok nie pęka pod ich ciężarem.
- ⁹ Zasłania widok swojego tronu i rozpościera nad nim swój obłok.
- ¹⁰ Na krańcu wód zakreślił granice, oddzielił światłość od ciemności.
- ¹¹ Kolumny niebiańskie chwieją się i drżą przed jego groźbą.
- ¹² Swoją mocą uspokoił morze, a swoją mądrością zmiażdżył Rahaba.
- ¹³ Od jego tchnienia rozjaśnia się niebo; jego ręka przebiła giętkiego węża.
- ¹⁴ Oto zaledwie zarys jego dróg, a tylko jak cichy szept jego słowa słyszymy! Lecz któż zrozumie grom wszechmocy jego?

Księga Hioba (Hi 27)

- ¹ Potem Job ciągnął dalej swoją rzecz, mówiąc:
- ² Jako żyje Bóg, który mnie pozbawił prawa, i Wszechmocny, który moją duszę napoił goryczą,
- ³ Zaiste, póki staję tchu we mnie i tchnienia Bożego w moich nozdrzach,
- ⁴ Moje wargi nie będą mówiły niegodziwości i mój język nie będzie wypowiadał fałszu.
- ⁵ Nie daj, Boże, bym wam przyznał słuszność! Mojej niewinności będę bronił aż do śmierci.
- ⁶ Podtrzymuję moją sprawiedliwość i nie puszcze jej; moje sumienie nie potępia żadnego mojego dnia.
- ⁷ Niech tak się wiedzie mojemu wrogowi jak bezbożnikowi, a mojemu przeciwnikowi jak złoczyńcy!
- ⁸ Bo jakąż nadzieję ma niegodziwiec, gdy skończy, gdy Bóg zażąda jego duszy?
- ⁹ Czy usłyszy Bóg jego wołanie, gdy go nawiedzi niedola?
- ¹⁰ Czy może spokojnie polegać na Wszechmocnym, wzywać Boga w każdym czasie?
- ¹¹ Pouczę was o działaniu Boga, nie zataję tego, co zamyśla Wszechmocny.
- ¹² Wszak wy wszyscy widzieliście to, dlaczego więc pleciecie takie nedorzeczności?
- ¹³ Taki los przeznaczą Bóg człowiekowi bezbożnemu, takie jest dziedzictwo niegodziwców, które odbierają od Wszechmocnego!
- ¹⁴ Gdy jego dzieci podrosną, pójdą pod miecz; a jego latorośle nie nasycą się chlebem.
- ¹⁵ Ci, co pozostaną po nim, będą pochowani w czasie zarazy, a wdowy po nich nie będą ich opłakiwały.
- ¹⁶ Choćby nagromadził srebra jak prochu, a przygotował kupę szat jak gliny,
- ¹⁷ On je przygotuje, lecz przydzieje je sprawiedliwy, a srebro posiadzie nabożny.
- ¹⁸ Wybudował swój dom jak pajak niby chatkę, jaką postawił sobie stróż.
- ¹⁹ Kładzie się na spoczynek jako bogaty, lecz tego już nie powtórzy; gdy otworzy oczy, nic już nie ma.
- ²⁰ Strachy dosięgną go w dzień biały, a w nocy porwie go burza.
- ²¹ Wiatr wschodni uniesie go i musi iść; porwie go z jego miejsca zamieszkania.
- ²² Rzuca tym w niego bez litości i on musi szybko uciekać przed jego mocą.
- ²³ Oklaskuje się jego upadek i wygwizduje się go z jego miejsca.

Księga Hioba (Hi 28)

- ¹ Tak! Są kopalnie srebra i miejsca, gdzie się płucze złoto.
- ² Żelazo wydobywa się z ziemi, a miedź wytapia się z rudy.
- ³ Położono kres ciemności, bada się rudę aż do najdalszych zakątków w ciemności i mroku.
- ⁴ Kopiań szyb w dolinie, z dala od osiedli, zapomniani przez przechodniów, bez oparcia dla nóg wiszą, kołyszą się.
- ⁵ Z ziemi pochodzi chleb, lecz w głębi jest ona rozgrzebana jakby przez ogień,
- ⁶ Jej kamienie zawierają szafiry, ma też w nich ziarenka złota.
- ⁷ Ścieżki do niej nie zna sęp i nie wypatrzyło jej oko sokoła.
- ⁸ Nie kroczą po niej dzikie zwierzęta, nie stąpa po niej lew.
- ⁹ Po krzemień człowiek wyciąga rękę, wywraca góry od podstaw.
- ¹⁰ W skałach wykuwa sztolnie, a jego oko dostrzega wszystko, co cenne.
- ¹¹ Nakłada pęta na rzeki, aby nie przeciekały; wywodzi na światło to, co skryte.
- ¹² Lecz gdzie można znaleźć mądrość? A gdzie jest siedziba rozumu?
- ¹³ Człowiek nie zna drogi do niej; nie można jej znaleźć w krainie żyjących.
- ¹⁴ Otchłań mówi: Nie ma jej we mnie, a morze powiada: U mnie też nie.
- ¹⁵ Nie można jej dostać za szczere złoto, ani nie można nabyć jej na wagę srebra.
- ¹⁶ Nie można za nią zapłacić złotem Ofiru ani drogocennym onyksem lub szafirem.
- ¹⁷ Nie dorówna jej ani złoto, ani szkło, nie można jej zamienić na kosztowności szczerozłote.
- ¹⁸ Perły i kryształy nie wchodzą przy niej w rachubę, bo większą wartość ma zdobycie mądrości niż perły.
- ¹⁹ Nie dorówna jej topaz etiopski, nawet na wagę szczerego złota nie idzie.
- ²⁰ Skąd więc bierze się mądrość I gdzie jest miejsce rozumu?
- ²¹ Zakryta jest przed oczyma wszystkich żyjących i zatajona przed ptactwem spod nieba.
- ²² Otchłań i śmierć mówią: Słyszałyśmy wieść o niej na własne uszy.
- ²³ Bóg wie o drodze do niej, tylko On zna jej siedzibę,
- ²⁴ Bo tylko On patrzy na krańce ziemi i widzi wszystko, co jest pod niebem.
- ²⁵ Gdy nadawał wiatrowi wagę i mierzył pojemność wód,
- ²⁶ Gdy deszczowi wyznaczał prawo i szlak dla błyskawicy,
- ²⁷ Wtedy ją widział i zgłębił, ustalił i wypróbował,
- ²⁸ I rzekł do człowieka: Oto bojaźń Pańska, ona jest mądrością, a unikanie złego rozumem.

Księga Hioba (Hi 29)

- ¹ Potem Job dalej prowadził swoją rzecz, mówiąc:
- ² Obym był jak za dawnych miesięcy, jak za dni, gdy mnie jeszcze strzegł Bóg,
- ³ Gdy jego pochodnia jaśniała mi nad głową, gdy w jego świetle chodziłem w ciemności,
- ⁴ Gdy byłem w pełni moich lat, gdy Bóg osłaniał jeszcze mój namiot,
- ⁵ Gdy Wszechmocny był jeszcze ze mną, gdy otaczały mnie dzieci moje,
- ⁶ Gdy moje nogi kapały się w mleku, a skała, gdym stał na niej, wylewała potoki oliwy,
- ⁷ Gdy szedłem przez bramę do miasta i zajmowałem na rynku swoje miejsce!
- ⁸ Gdy zobaczyli mnie młodzi, ustępowali mi miejsca, podczas gdy sędziwi, dźwignawszy się ze swoich miejsc, stali,
- ⁹ Dostojnicy przerywali swoje mowy i przykładali dłoń do swoich ust.
- ¹⁰ Głos przywódców milkł, a ich język przylgął im do podniebienia.
- ¹¹ Tak! Ucho, które mnie słyszało, życzyło mi szczęścia, a oko, które mnie widziało, przyświadczało mi,
- ¹² Bo uratowałem ubogiego, gdy wołał o pomoc, sierotę i każdego, kto nie miał opiekuna.
- ¹³ Błogosławieństwo ginącego zstępowało na mnie, serce wdowy rozweselałem,
- ¹⁴ Przyodziewałem się w sprawiedliwość i ona mnie okrywała; moja prawość była mi jakby płaszczem i zawojem.
- ¹⁵ Byłem oczyma dla ślepego i nogami dla chromego.
- ¹⁶ Byłem ojcem dla biednych i rozpatrywałem sprawę nieznajomego.
- ¹⁷ Kruszyłem szczęki krzywdziciela I wyrywałem łup z jego zębów.
- ¹⁸ I powiedziałem: Mój wiek będzie trwał jak łodygi drzewa palmy i będę żył długi czas.
- ¹⁹ Korzeń mój zwrócony jest ku wodzie, a rosa w nocy kładzie się na moich gałęziach.
- ²⁰ Będę się zawsze cieszył szacunkiem, a mój łuk w mej ręce odnowi się.
- ²¹ Słuchano mnie i czekano na mnie, i w milczeniu przyjmowano moją radę.
- ²² Gdy zabrałem głos, nie odzywano się, moje słowo spływało na nich niby krople.
- ²³ Czekali na mnie jak na deszcz i otwierali usta jak na ochłodę.
- ²⁴ Gdy uśmiechałem się do nich, to nabierali otuchy, pogoda mojego oblicza pocieszała pogrążonych w żałobie.
- ²⁵ Gdy do nich przychodziłem, siadałem na głównym miejscu, przebywałem wśród nich jak król wśród swoich wojowników.

Księga Hioba (Hi 30)

- ¹ A teraz śmieją się ze mnie młodszy ode mnie wiekiem, których ojców nie chciałbym postawić przy psach mojej trzody.
- ² I cóż miałbym z siły ich rąk, gdy moc ich zniknęła.
- ³ Wskutek niedostatku i srogiego głodu, że ogryzają suchy step i pełne grozy pustkowia.
- ⁴ Zrywają lebiodę z krzaków, a ich pożywieniem jest korzeń jałowca?
- ⁵ Wypędza się ich ze społeczności ludzkiej, krzyczy się za nimi jak za złodziejem.
- ⁶ Przebywają w parowach rzecznych dolin, w podziemnych jamach i skalnych jaskiniach.
- ⁷ Ryczą między krzakami i przykucają pod chrustem
- ⁸ Ludzie bezecni, nikczemnicy, których batem wypędzono z kraju.
- ⁹ A teraz śpiewają o mnie szydercze pieśni i stałem się ich pośmiewiskiem.
- ¹⁰ Brzydzą się mną, trzymają się z dala ode mnie i ośmielają się pluć mi w twarz.
- ¹¹ Bo On rozluźnił mój powrót i upokorzył mnie; dlatego dali wobec mnie upust swawoli.
- ¹² Z prawej strony powstaje banda wyrostków, nogi moje odtrącili i spychają mnie na zgubne ścieżki.
- ¹³ Popsuli moją drogę, przyczyniają się do mojej nędzy, a nikt ich nie wstrzymuje.
- ¹⁴ Podchodzą jakby przez szeroki wyłom, wałają wśród wrzawy.
- ¹⁵ Opanowały mnie strachy, moja godność jest rozwiana jak przez wiatr; jak obłok przeminęło moje szczęście.
- ¹⁶ A teraz rozplywa się we mnie moja dusza, zawładnęły mną dni utrapienia.
- ¹⁷ W nocy czuję przeszywający ból w kościach, dokuczliwe cierpienie nie ustaje.
- ¹⁸ Z wielką siłą uchwycił On moją szatę, ścisną mnie jak kołnierz mej koszuli.
- ¹⁹ Rzucił mnie w błoto, upodobiłem się do prochu i popiołu.
- ²⁰ Krzyczę do ciebie, lecz mi nie odpowiadasz; stoję, lecz Ty nie zważasz na mnie.
- ²¹ Okazałeś się okrutny dla mnie; swą mocną ręką zwalczasz mnie.
- ²² Unosisz mnie na wietrze, każesz mi na nim jechać i sprawiasz, że ginę w burzy.
- ²³ Gdyż wiem, że chcesz mnie wydać na śmierć i do domu, przeznaczonego dla wszystkich żyjących.
- ²⁴ Lecz czy tonący nie wyciąga ręki i w swym nieszczęściu nie woła o pomoc?
- ²⁵ Czy nie płakałem nad utrapionym przez los, a moja dusza nie ubolewała nad biednym?
- ²⁶ Zaiste, oczekiwałem szczęścia, a przyszło nieszczęście, wyglądałem światłości, a nastąpiła ciemność.
- ²⁷ Moje wnętrze burzą się i nie mogą się uspokoić, każdy dzień przynosi mi utrapienie.
- ²⁸ Chodzę szerniały, ale nie od słońca; powstałem na zgromadzeniu i krzyczałem o pomoc.
- ²⁹ Stałem się bratem szakali i towarzyszem strusiów.
- ³⁰ Moja skóra szerniała i opada ze mnie, a moje kości są spieczone od gorączki.
- ³¹ Moja lutnia stała się pieśnią żałobną, a mój flet głosem płaczących.

Księga Hioba (Hi 31)

- ¹ Zawarłem umowę ze swoimi oczyma, że nie spojrzę pożądliwie na pannę.
- ² Jakiż miałbym dział od Boga z góry i dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości?
- ³ Czyż nie spada na złośników zguba, a nieszczęście na złoczyńców?
- ⁴ Czyż On nie widzi moich dróg i nie liczy wszystkich moich kroków?
- ⁵ Jeżeli postępowałem fałszywie, jeżeli moja noga śpieszyła się do oszustwa,
- ⁶ To niech mnie Bóg zważy na dokładnej wadze, a wtedy pozna moją niewinność!
- ⁷ Jeżeli mój krok zboczył z właściwej drogi i za oczyma poszło moje serce, a do dłoni moich przylgnęła jaka zmaza,
- ⁸ To niech ja sieję, a inny niech spożywa, i niech będą wykorzenione moje latorośle!
- ⁹ Jeżeli moje serce dało się uwieść przez inną kobietę i jeżeli czyhałem u drzwi mojego sąsiada,
- ¹⁰ To niechaj moja żona miele dla innego, niech inni z nią obcuja!
- ¹¹ Bo to jest czyn sprośny i występki karygodny,
- ¹² Bo to byłby ogień, który pożera aż do zatracenia, i mógłby pochłonąć całe moje mienie.
- ¹³ Gdybym podeptał prawo mojego sługi lub mojej służebnicy, gdy występowali ze skargą przeciwko mnie,
- ¹⁴ Cóż bym począł, gdyby Bóg powstał, i cóż bym mu odpowiedział, gdyby badał?
- ¹⁵ Czyż ten, który mnie stworzył w łonie matki, nie stworzył i jego? I czyż nie On jeden ukształtował nas w łonie?
- ¹⁶ Jeżeli odmówiłem prośbie ubogich albo sprawiłem, że oczy wdowy zasły łzami,
- ¹⁷ Jeżeli sam jadałem swoją kromkę i nie jadała z niej sierota,
- ¹⁸ Którą od mojej młodości wychowywałem jak ojciec i prowadziłem od łona matki;
- ¹⁹ Jeżeli widziałem kogoś ginącego z powodu braku odzieży i biedaka bez okrycia,
- ²⁰ A jego biodra nie błogosławiły mnie i nie ogrzał się wełną moich owiec,
- ²¹ Jeżeli kiedy podniosłem rękę przeciwko sierocie, ponieważ widziałem w bramie pomoc dla siebie,
- ²² To niech odpadnie moja łopatka od grzbietu, a moje ramię niech będzie wyrwane ze stawu!
- ²³ Gdyż z trwogą myślałem o kaźni Bożej i przed jego majestatem nie mógłbym się ostać.
- ²⁴ Jeżeli w złocie pokładałem nadzieję i do szczerego złota mówiłem: Tyś ufnością moją,
- ²⁵ Jeżeli się cieszyłem z mojego wielkiego bogactwa i z okazałego mienia zdobytego swoją ręką,
- ²⁶ Jeżeli widziałem światło słoneczne, gdy świeciło, i księżyc, gdy sunął wspaniale,
- ²⁷ I moje serce dało się uwieść potajemnie, tak że im słałem ręką pocałunki,
- ²⁸ I to byłby występki karygodny, bo bym się zaparł Boga na wysokości.
- ²⁹ Jeżeli cieszyłem się z upadku mojego wroga i triumfowałem, że spotkało go coś złego,
- ³⁰ Nigdy nie dopuściłem, aby moje usta zgrzeszyły, przeklinając go na śmierć.
- ³¹ Zaiste, moi domownicy mawiali: Któż się nie najadł mięsa u niego?
- ³² Obcy nie nocował na dworze, przed podróżnymi otwierałem moje drzwi.
- ³³ Jeżeli - jak to czynią ludzie - ukrywałem moje występki, moją winę tailem w moim łonie,
- ³⁴ Ponieważ bałem się liczego tłumu albo przerażała mnie wzgarda rodów, więc milczałem i nie wychodziłem poza drzwi.
- ³⁵ Obym miał kogo, kto by mnie wysłuchał! Oto mój podpis! Niech mi odpowie Wszechmocny! Obym miał oskarżenie napisane przez przeciwnika!
- ³⁶ Zaiste, złożyłbym je na swoje barki, uwieńczyłbym nimi swoją głowę.
- ³⁷ Oznajmiłbym mu liczbę moich kroków, przystąpiłbym do niego jako książe.
- ³⁸ Jeżeli moja rola wołała o pomstę przeciwko mnie i wspólnie z nią płakały nade mną jej zagony,

³⁹ Jeżeli spożywałem jej plony bez zapłaty, a jej właściciela pozbawiłem życia,

⁴⁰ To niech zamiast pszenicy wejdzie oset, a zamiast jęczmienia chwasty! Skończyły się słowa Joba.

Księga Hioba (Hi 32)

- ¹ A owi trzej mężowie przestali odpowiadać Jobowi, ponieważ on sam uważał się za sprawiedliwego,
- ² Wtedy Elihu, syn Berachela Buzytczyka, z rodu Rama, uniósł się gniewem. Zapłonął gniewem na Joba, że uważał się za sprawiedliwszego od Boga,
- ³ Zapłonął także gniewem na trzech jego przyjaciół, że nie znaleźli żadnej odpowiedzi, a jednak potępili Joba.
- ⁴ Elihu więc czekał, gdy oni z Jobem rozmawiali, ponieważ byli starsi od niego.
- ⁵ Lecz widząc, że ustom tych trzech mężów brakło odpowiedzi, Elihu zapłonął gniewem.
- ⁶ Potem odezwał się Elihu, syn Beracheda Buzytczyka, i rzekł: Jestem młody latami, a wy starzy, dlatego wahałem się i bałem się wyjawić wam swoje zdanie.
- ⁷ Myślałem: Niech dni przemówią, a mnogość lat niech uczy mądrości!
- ⁸ Lecz duch, który jest w człowieku, i tchnienie Wszechmocnego czynią ich rozumnymi.
- ⁹ Nie zawsze sędziwi są mądrzy, a starcy rozumieją to, co prawe.
- ¹⁰ Dlatego mówię: Słuchajcie mnie! Ja także wypowiem swoje zdanie.
- ¹¹ Oto czekałem na wasze mowy, przysłuchiwałem się waszym rozumnym wypowiedziom, aż wy zgłębicie słowa.
- ¹² Na was zważałem, a oto nie było nikogo, kto by przekonał Joba, kto z was by odpowiedział na jego słowa.
- ¹³ Nie mówcie: Znaleźliśmy mądrość. Bóg, a nie człowiek, może go pokonać.
- ¹⁴ Nie do mnie zwrócił się ze swą mową, więc nie będę mu odpowiadał waszymi słowami.
- ¹⁵ Zmieszani są, nie odpowiadają już; słów im brak.
- ¹⁶ I czy mam czekać, ponieważ oni nie mówią, ponieważ zamilkli i już nie odpowiadają?
- ¹⁷ Ja także chcę ze swej strony odpowiedzieć i ja chcę wypowiedzieć swoje zdanie.
- ¹⁸ Bo jestem pełen słów, duch rozsadza mnie w moim wnętrzu.
- ¹⁹ Oto moje wnętrze jest jak moszcz, który nie ma ujścia, grozi pęknięciem jak nowe bukłaki.
- ²⁰ Dlatego muszę mówić, aby sobie ulżyć, otworzę swoje wargi i odezwę się.
- ²¹ Nie będę brał niczyjej strony i nikomu nie będę schlebiał.
- ²² Bo nie umiem schlebiać osobom, jeśli nieprawda, nawet ćmy by mnie jadły.

Księga Hioba (Hi 33)

- ¹ Teraz więc, Jobie, słuchaj mojej mowy! Nadstaw ucha na wszystkie moje słowa!
- ² Oto otwieram usta, mam słowa na końcu języka.
- ³ Ze szczerego serca wypływają moje słowa, moje wargi wypowiadać będą słowa rozumne.
- ⁴ Duch Boży stworzył mnie, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie.
- ⁵ Jeżeli możesz, odpowiedz mi, przygotuj się, stań przede mną!
- ⁶ Oto ja przed Bogiem jestem taki, jak ty; także i ja jestem z gliny ulepiony.
- ⁷ Niech cię więc nie przeraża obawa przede mną, a nacisk z mej strony niech nie zaciąży na tobie!
- ⁸ Wszakże powiedziałeś mi do uszu i słyszałem brzmienie twoich słów:
- ⁹ Jestem czysty, bez grzechu, niewinny i bez zmyzy.
- ¹⁰ Oto On doszukuje się pozorów winy przeciwko mnie, poczytuje mnie za swego wroga.
- ¹¹ Moje nogi zakuwa w dyby, śledzi wszystkie moje ścieżki.
- ¹² Otóż w tym nie masz słuszności, mówię ci; Bóg bowiem jest większy niż człowiek.
- ¹³ Po cóż spierałeś się z nim, że na żadne twoje słowa nie odpowiada?
- ¹⁴ Wszak Bóg przemawia raz i drugi, lecz na to się nie zważa:
- ¹⁵ We śnie, w nocnym widzeniu, gdy głęboki sen pada na ludzi i oni śpią na swym łożu.
- ¹⁶ Wtedy otwiera ludziom uszy, niepokoi ich i ostrzega,
- ¹⁷ Aby odwieść człowieka od złego czynu i uchronić męża od pychy.
- ¹⁸ Zachowuje jego duszę od grobu, a jego życie od śmiertelnego pocisku.
- ¹⁹ Smaga go też cierpieniem na łożu i dreszczem ustawicznym w jego kościach tak,
- ²⁰ Że jego życiu obrzydł chleb, a jego duszy nawet ulubiony pokarm.
- ²¹ Jego ciało niszczeje do niepoznania, a jego kości wystają, choć dawniej były niewidoczne.
- ²² I tak jego dusza zbliża się do grobu, a jego życie do aniołów śmierci.
- ²³ Jeżeli potem oręduje za nim jaki anioł, pośrednik, jeden na tysiąc, aby objawić człowiekowi jego obowiązek,
- ²⁴ I zmiłuje się nad nim: Wybaw go od zejścia do grobu, otrzymałem zań okup,
- ²⁵ To jego ciało odzyskuje młodzieńczą siłę, wraca do dni swojej młodości.
- ²⁶ Gdy modli się do Boga, ten jest dla niego łaskawy, pozwala mu oglądać z radością swoje oblicze i tak przywraca człowiekowi jego sprawiedliwość.
- ²⁷ Śpiewa przed ludźmi, mówiąc; Zgrzeszyłem i złamałem prawo, lecz mi za to nie odpłacono,
- ²⁸ Odkupił moją duszę od zejścia do grobu, a moje życie mogło oglądać światło.
- ²⁹ Oto Bóg czyni to wszystko z człowiekiem dwa razy, trzy razy,
- ³⁰ Aby wywieść jego duszę z grobu, oświecić światłem żyjących.
- ³¹ Zważ to, Jobie, słuchaj mnie; milcz, a ja będę mówił!
- ³² Jeżeli jednak masz coś do powiedzenia, odpowiedz mi; mów, gdyż chętnie przyznałbym ci słuszność!
- ³³ Jeżeli nie, to ty wysłuchaj mnie; milcz, a ja nauczę cię mądrości.

Księga Hioba (Hi 34)

¹ Elihu w dalszym ciągu tak mówił:

² Słuchajcie, mędrcy, moich słów, a wy, rozumni, nadstawcie ucha,

³ Bo ucho bada słowa, jak podniebienie smakuje pokarmu.

⁴ Ustalmy między sobą to, co prawe, poznajmy razem to, co dobre!

⁵ Bo Job rzekł: Jestem sprawiedliwy, a Bóg pozbawił mnie prawa.

⁶ Wbrew słuszności zostałem uznany za kłamcę, nieuleczalnie ugodzony strzałą, chociaż jestem bez winy.

⁷ Gdzież jest taki mąż jak Job, który by tak chłonał bluźnierstwo jak wodę?

⁸ Który by tak się bratał ze złoczyńcami i obcował z bezbożnymi?

⁹ Wszak on rzekł: Nie ma człowiek pożytku z tego, że ma upodobanie w Bogu.

¹⁰ Przeto wy, mężowie rozumni, słuchajcie mnie: Bóg nie ma nic wspólnego z bezprawiem, Wszechmocny z nieprawością.

¹¹ Owszem, odpłaca On człowiekowi według uczynków i sprawia, że powodzi mu się według jego postępowania.

¹² Bo to jest pewne, że Bóg nie popełnia bezprawia i Najwyższy nie łamie prawa.

¹³ Któż mu poruczył ziemię i kto założył cały okrąg świata?

¹⁴ Gdyby wziął z powrotem do siebie swojego ducha i ściągnął w siebie swoje tchnienie,

¹⁵ To by od razu zginęło wszelkie ciało i człowiek wróciłby do prochu.

¹⁶ Jeżeli więc to rozumiesz, słuchaj tego i przysłuchuj się uważnie moim słowom.

¹⁷ Czy może rządzić ten, kto nienawidzi prawa? Albo czy chciałbyś potępić Wszechsprawiedliwego?

¹⁸ Tego, który do króla mówi: Nicponiu! a do dostojników: Złoczyńco!

¹⁹ Który nie okazuje względów książętom i nie wyróżnia bogatego przed ubogim, bo oni wszyscy są dziełem jego rąk.

²⁰ Mrą w mgnieniu oka pośród nocy; dotyka ludzi - przemijają. On bez poruszenia ręką usuwa mocarza,

²¹ Bo jego oczy patrzą na drogi człowieka i On widzi wszystkie jego kroki.

²² Nie ma ciemności ani mroku, gdzie mogliby się ukryć złoczyńcy,

²³ Albowiem nikomu nie wyznaczono pory, kiedy ma się stawić przed Bogiem na sąd.

²⁴ Druzgocze mocarzy bez przesłuchania, a na ich miejsce ustanawia innych,

²⁵ Gdyż, znając ich czyny, obala ich w nocy i są zniszczeni.

²⁶ Za ich bezbożność smaga ich w miejscu, gdzie to widzą ludzie,

²⁷ Ponieważ odstąpili od niego i na żadne jego drogi nie zważali,

²⁸ Sprawiając, że doszedł do niego krzyk ubogiego i On słyszał wołania nędzarzy.

²⁹ Gdy zachowuje się spokojnie, to któż go potępi, a gdy zakrywa oblicze, to któż go zobaczy? Jednak On jest zarówno nad ludem, jak i nad człowiekiem,

³⁰ Aby człowiek bezecny nie królował i nie był sidłem dla ludu.

³¹ Czy więc Bóg ma powiedzieć do ciebie: Zbłądziłem, już nie postąpię fałszywie,

³² Ty mnie tego naucz, czego Ja nie widzę; jeżeli popełniłem bezprawie, już tego nie uczynię!

³³ Czy ma według twójego zdania odpłacać, skoro wzgardziłeś jego wyrokiem? Ty masz rozstrzygnąć, a nie ja, a co sam wiesz, to wypowiedz!

³⁴ Ludzie rozumni powiedzą mi i każdy mąż mądry, który mnie słucha, powie:

³⁵ Job mówi nierozsądnie, a jego słowa są nierozważne.

³⁶ Niechże będzie Job bezustannie doświadczany, gdyż odpowiada jak ludzie złośliwi!

³⁷ Dodaje bowiem odstępstwo do swojego grzechu, urąga głośno pośród nas i coraz więcej mówi przeciwko Bogu.

Księga Hioba (Hi 35)

- ¹ Elihu odezwał się i rzekł:
- ² Czy uważasz to za słuszne i nazywasz słusnością po swojej stronie wobec Boga,
- ³ Gdy pytasz: Cóż mi to pomoże, co za pożytek mam z tego, że jestem bez grzechu?
- ⁴ Ja paru słowy ci odpowiem i twoim przyjaciółom zarazem.
- ⁵ Spójrz ku niebu i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wysoko nad tobą.
- ⁶ Jeżeli zgrzeszysz, co mu przez to zrobisz, a jeżeli jest wiele twoich występków, co mu zaszkodziś?
- ⁷ Jeżeli jesteś sprawiedliwy, co mu dajesz? Albo co otrzymuje On z twoich rąk?
- ⁸ Twoja bezbożność dotknie tylko człowieka takiego jak ty, a twoja sprawiedliwość pomoże tylko takiemu samemu synowi człowieka.
- ⁹ Krzyk bowiem podnoszą z powodu wielu ucisków, z powodu ramienia możnych wołają o pomoc,
- ¹⁰ Wszakże nikt nie mówi: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca, który i w nocy niedoli wywołuje pieśni pochwalne?
- ¹¹ Czyni nas rozumniejszymi niż polne zwierzęta i mędrszymi niż ptactwo spod nieba.
- ¹² A wtedy oni podnoszą krzyk, lecz On nie odpowiada z powodu zuchwalstwa złych.
- ¹³ Doprawdy, Bóg nie wysłuchuje pustych słów, Wszechmocny nie zważa na nie,
- ¹⁴ Zwłaszcza gdy mówisz, że go nie widzisz. Rozprawa odbędzie się przed nim, więc wyczekuj go!
- ¹⁵ I właśnie teraz, gdy jego gniew nie karze i On nie zważa zbytnio na występki,
- ¹⁶ Job otwiera usta do pustej mowy i w sposób nierozumny mnoży słowa.

Księga Hioba (Hi 36)

- ¹ Elihu mówił dalej tak:
- ² Miej trochę cierpliwości ze mną, a pouczę cię, bo jeszcze dopowiem coś po stronie Boga.
- ³ Moją wiedzę zaczerpnę z daleka i oddam sprawiedliwość mojemu Stwórcy.
- ⁴ Bo, zaiste, moje słowa nie są kłamstwem; a mąż doskonale obeznany jest przed tobą,
- ⁵ Oto Bóg jest potężny, lecz nikim nie gardzi; Potężny siłą i sercem.
- ⁶ Bezbożnego nie pozostawia przy życiu, ubogim zaś zapewnia sprawiedliwość.
- ⁷ Od sprawiedliwego nie odwraca swoich oczu; wraz z królami sadza ich na tronie i są na zawsze wywyższeni.
- ⁸ A gdy są skuci w pęta, skowani więzami nędzy,
- ⁹ Wtedy wyjawia im ich sprawy i ich występki, że się wzmogły.
- ¹⁰ Otwiera im ucho dla przestrogi i wzywa ich, żeby się odwrócili od złości.
- ¹¹ Jeżeli usłuchają i poddadzą się, dokończą dni swoich w szczęściu i lat swoich w rozkoszach.
- ¹² Lecz jeżeli nie usłuchają zginą od śmiertelnego pocisku i umrą, nie wiedząc jak i za co.
- ¹³ Ludzie bezbożnego serca hodoją gniew; nie wołają o pomoc, gdy ich wiąże.
- ¹⁴ Toteż ich dusza umiera w kwiecie wieku, kończą swe życie wśród nierządników świątynnych.
- ¹⁵ On wybawia cierpiącego przez jego cierpienie i otwiera jego ucho przez utrapienie.
- ¹⁶ Także ciebie wrywa z paszczy niedoli na wolną przestrzeń, gdzie nie ma ciasnoty, a twój stół jest bogato zastawiony tłustymi potrawami.
- ¹⁷ Lecz jeżeli w pełni sądzisz jak bezbożny, to cię sąd i prawo pochwyca.
- ¹⁸ Niech cię gniew nie skusi do urągania, niech cię nie zwiedzie bogaty okup!
- ¹⁹ Czy twój krzyk wyprowadzi cię z niedoli albo wszystkie twoje choćby jak napięte wysiłki?
- ²⁰ Nie tęsknij za nocą, że ludy porwą się ze swoich miejsc!
- ²¹ Strzeż się, abyś się nie zwracał ku niegodziwości, gdyż z powodu niej znosisz cierpienie.
- ²² Oto Bóg jest wzniosły w swym działaniu, gdzież jest taki wychowawca jak On?
- ²³ Kto wyznacza mu jego postępowanie i kto powie: Popełniłeś zło?
- ²⁴ Pamiętaj, abyś raczej wysławiał jego działanie, które opiewali ludzie!
- ²⁵ Wszyscy ludzie wpatrywali się w nie z podziwem, chociaż człowiek widzi je tylko z daleka.
- ²⁶ Oto Bóg jest wzniosły, a tylko my tego nie możemy poznać; liczba jego lat jest niezbadana.
- ²⁷ On wyciąga kropelki z morza i te rozlewają się w oparach deszczu,
- ²⁸ Którym ociekają chmury i który spada na mnóstwo ludzi.
- ²⁹ Kto może zrozumieć, jak się układają obłoki, grzmoty w jego namiocie?
- ³⁰ Oto On roztacza wokoło siebie mgłę i okrywa głębiny morskie.
- ³¹ Tak przez nie sądzi ludy, daje też pokarm w obfitości.
- ³² W swoich dłoniach kryje błyskawicę i każe jej trafić w cel.
- ³³ Obwieszcza go jego grzmot, gdy w gniewie występuje przeciwko niegodziwości.

Księga Hioba (Hi 37)

- ¹ Zaiste, dlatego drży moje serce i skacze ze swojego miejsca.
- ² Słuchajcie pilnie grzmotu jego głosu i pomruku, który wychodzi z jego ust!
- ³ Wypuszcza go pod całym niebem, a jego światło sięga do krańców ziemi.
- ⁴ Za nim huczy grzmot, grzmi swym potężnym głosem, a gdy się słyszy jego głos, nie powstrzymuje błyskawic.
- ⁵ Bóg przedziwnie grzmi swoim głosem, czyni wielkie rzeczy, których nie rozumiemy.
- ⁶ Bo do śniegu mówi: Padaj na ziemię! do deszczu i ulewy: Padajcie rześście!
- ⁷ Pieczętuje rękę każdego człowieka, aby wszyscy ludzie znali jego dzieło.
- ⁸ Wtedy zwierzęta wchodzą do kryjówek i kładą się w swych legowiskach.
- ⁹ Z komory południa wychodzi huragan, a od wiatrów północnych mróz.
- ¹⁰ Od tchnienia Bożego powstaje lód, a szerokie wody zamarzają.
- ¹¹ Obciąża chmury gradem i swoją błyskawicą rozpędza obłoki,
- ¹² Które kieruje dokąd chce, aby czyniły wszystko, co im każe, na całej powierzchni ziemskiej,
- ¹³ Albo jako różgę karzącą, albo jako błogosławieństwo dla swojej ziemi, albo zsyła je w dowód swojej łaski.
- ¹⁴ Słuchaj tego, Jobie, zastanów się i rozważ cuda Boże!
- ¹⁵ Czy wiesz, jakie zadanie Bóg im wyznacza i jak każe zabłysnąć światłu swego obłoku?
- ¹⁶ Czy wiesz coś o unoszeniu się chmur, o cudach tego, który jest doskonały w mądrości?
- ¹⁷ Ty, którego szaty się rozgrzewają, gdy ziemia odpoczywa pod wiatrem południa?
- ¹⁸ Czy potrafisz tak jak On rozpostrzeć sklepienie niebios, które jest mocne jak lustro polerowane?
- ¹⁹ Poucz nas, co mu mamy powiedzieć, bo nic nie możemy przytoczyć z powodu ciemnoty!
- ²⁰ Czy należy mu powiedzieć, że chcę mówić? Czy żądał kto własnej zguby?
- ²¹ Czasem nie widzi się światła słonecznego, gdyż zaciemniły je obłoki, lecz gdy powieje wiatr i rozprasza je,
- ²² Z północy zjawia się złocisty blask, Boga otacza przerażająca jasność.
- ²³ Wszechmocny jest niedostępny, jest potężny siłą i bogaty w sprawiedliwość, ale nie podepcze prawa.
- ²⁴ Dlatego niechże boją się go ludzie; wszakże On nie zważa na tych, którzy o swojej mądrości wiele myślą.

Księga Hioba (Hi 38)

- ¹ Potem Pan odpowiedział Jobowi spośród zawieruchy i rzekł:
- ² Któż to zaciemnia mój plan słowami bezmyślnymi?
- ³ Przepasz jako mąż swoje biodra, będę cię pytał, a ty mnie pouczysz.
- ⁴ Gdzie byłeś, gdy zakładałem ziemię? Powiedz, jeśli wiesz i rozumiesz.
- ⁵ Kto wyznaczył jej rozmiary? Czy wiesz? Albo kto rozciągnął nad nią sznur mierniczy?
- ⁶ Na czym są osadzone jej filary albo kto założył jej kamień węgielny?
- ⁷ Gdy gwiazdy poranne chórem radośnie się odezwały i okrzyk wydali wszyscy synowie Boży?
- ⁸ Kto zamknął morze drzwiami, gdy pieniać się, wyszło z łona,
- ⁹ Gdy obłoki uczyniłem jego szatą, a ciemne chmury jego pieluszkami,
- ¹⁰ Gdy wyznaczyłem mu moją granicę i założyłem zawory i bramy,
- ¹¹ Mówiąc: Dotąd dojdiesz, lecz nie dalej! I tu zatrzymają się twe wzdęte fale!
- ¹² Czy kiedykolwiek, odkąd żyjesz, powołałeś świt, a zorzy wskazałeś jej miejsce,
- ¹³ Aby ogarnęła krańce ziemi, z której bezbożni zostaną strząśnięci?
- ¹⁴ Aby się odmieniła jak glina pod pieczęcią i przyjmowała barwę jak odzienie,
- ¹⁵ Aby bezbożni byli pozbawieni światła, a podniesione ramię zostało złamane?
- ¹⁶ Czy dotarłeś aż do źródeł morza i przechadzałeś się po dnie toni?
- ¹⁷ Czy otworzyły się przed tobą bramy śmierci i widziałeś bramy mroków?
- ¹⁸ Czy ogarnąłeś rozumem rozmiary ziemi? Powiedz, jeżeli to wszystko wiesz!
- ¹⁹ Którędy prowadzi droga tam, gdzie przebywa światłość, a gdzie jest miejsce ciemności,
- ²⁰ Abyś ją zaprowadził do jej obszaru i mógł rozpoznać ścieżki do jej domu?
- ²¹ Ty to wiesz, bo urodziłeś się wtedy i wielka jest liczba twoich dni.
- ²² Czy dotarłeś aż do składów śniegu albo widziałeś składy gradu,
- ²³ Który przechowuję na czas ucisku, na dzień walki i bitwy?
- ²⁴ Którędy prowadzi droga tam, gdzie się dzieli światłość, skąd wiatr wschodni rozchodzi się po ziemi?
- ²⁵ Kto wyrąbał chodnik dla ulewy i wyznaczył drogę piorunowi,
- ²⁶ Aby zesłać deszcz na ziemię nie zamieszkaną, na pustynię bezludną,
- ²⁷ Aby obficie nawodnić miejsca puste i opuszczone i rozkrzewić zieloną trawę?
- ²⁸ Czy deszcz ma ojca, a kto zrodził krople rosy?
- ²⁹ Z czyjego łona wychodzi mróz, a kto zrodził szron z nieba?
- ³⁰ Wody twardnieją jak kamień, a powierzchnia toni tężeje.
- ³¹ Czy możesz związać pęk Plejad albo rozluźnić pasek Oriona?
- ³² Czy możesz wyprowadzić gwiazdy Zodiaku w czasie właściwym i wyprowadzić Niedźwiedzicę z jej młodymi?
- ³³ Czy znasz porządek nieba albo czy możesz ustanowić jego władztwo na ziemi?
- ³⁴ Czy potrafisz podnieść swój głos ku chmurom, aby cię okrył nawał wód?
- ³⁵ Czy możesz wypuścić błyskawice, aby poszły i rzekły do ciebie: Oto jesteśmy!?
- ³⁶ Kto nadał wałom obłoków wróżebne znaczenie albo kto łunie niebiańskiej wymowę proroczą?
- ³⁷ Kto zdoła dokładnie zliczyć obłoki, a kto potrafi wylać łagwie niebiańskie,
- ³⁸ Gdy gruda jest twarda jak odlew, a bryły przylegają do siebie?
- ³⁹ Czy ty dostarczasz łupu dla lwicy i zaspokajasz głód lwiat,
- ⁴⁰ Gdy się tulą w jaskiniach i leżą w gęstwinie na czatach?
- ⁴¹ Kto przygotowuje krukowi pokarm, gdy jego pisklęta wołają do Boga i tulają się bez pożywienia?

Księga Hioba (Hi 39)

- ¹ Czy znasz porę, kiedy kozice skalne rodzą, czy pilnujesz czasu rodzenia łań?
- ² Czy możesz zliczyć miesiące, kiedy donaszają i znasz czas ich miotu?
- ³ Przykucają, by ich młode przebić się mogły i pozbywają się swych bólów,
- ⁴ A gdy ich młode nabierają sił, wznoszą się na otwartym polu, odchodzą i już nie wracają do nich.
- ⁵ Kto wypuścił wolno dzikiego osła i kto rozwiązał pęta muła,
- ⁶ Któremu przeznaczyłem step na dom, a słoń krainę na mieszkanie?
- ⁷ Kpi sobie ze zgiełku miasta i nie słyszy wrzasku poganiacza.
- ⁸ Przebiega góry za paszą, szukając wszelkiej zieleni.
- ⁹ Czy zechce ci służyć bawół albo czy przenocuje u twego żłobu?
- ¹⁰ Czy możesz powrozem przywiązać bawoła do bruzdy albo czy będzie bronował za tobą zagony?
- ¹¹ Czy na nim polegasz, że ma dużo siły, i chcesz mu powierzyć swój trud?
- ¹² Czy możesz mu zawierzyć, że zwiezie ci zbiory i sprowadzi je do twojego gumna?
- ¹³ Strusica radośnie bije skrzydłami, lecz czy są to skrzydła i pióra bociana?
- ¹⁴ Znosi ona na ziemi swoje jaja i wygrzewa je w piasku,
- ¹⁵ A nie pamięta o tym, że może je zgnieść nogą, a dzikie zwierzę je zdeptać.
- ¹⁶ Twardo postępuje ze swymi młodymi, jakby nie były jej; nie martwi się, że jej trud jest daremny,
- ¹⁷ Gdyż Bóg pozbawił ją mądrości i nie udzielił jej rozumu.
- ¹⁸ Gdy spłoszona unosi się wysoko, szydzi z konia i jego jeźdźca.
- ¹⁹ Czy ty dajesz koniowi siłę, odziewasz jego kark w grzywę?
- ²⁰ Czy każesz mu podskakiwać jak szarańcza? Jego dumne rzenie sieje postrach.
- ²¹ Drze kopytami ziemię, dumny ze swej siły, wybiega na spotkanie zbrojnych.
- ²² Drwi z trwogi i nie lęka się, i nie ustępuje przed mieczem.
- ²³ Na nim chrzęści kołczan, błyszczą oszczep i dzida.
- ²⁴ Wśród zgiełku i hałasu pochłania przestrzeń i na głos trąby nie ustoi spokojnie.
- ²⁵ Ilekroć zabrzmie trąba, zarzy: Iha! i z daleka wyczuwa bitwę, gromki głos dowódców i okrzyk wojenny.
- ²⁶ Czy mocą twojego rozumu wzbija się jastrząb i rozciąga swoje skrzydła ku południowi?
- ²⁷ Czy na twój rozkaz wznosi się orzeł i ściele wysoko swoje gniazdo?
- ²⁸ Na skale mieszka i nocuje na iglicach skalnych i stromych wierzchołkach.
- ²⁹ Stamtąd wypatruje żeru, jego oczy patrzą daleko.
- ³⁰ Jego piskłeta chciwie piją krew; a jest wszędzie tam, gdzie są zabici.

Księga Hioba (Hi 40)

- ¹ A Pan zwrócił się do Joba i rzekł:
- ² Czy ten, kto spiera się z Wszechmocnym, będzie trwał w uporze? Niech oskarżyciel Boga odpowie!
- ³ Wtedy Job odpowiedział Panu i rzekł:
- ⁴ Otom ja nędzny, cóż ci odpowiem? Swoją rękę kładę na ustach.
- ⁵ Raz mówiłem i już nie będę; drugi raz i już nie powtórzę.
- ⁶ Wtedy Pan ponownie odpowiedział Jobowi spośród nawalnicy i rzekł:
- ⁷ Nuże, przepasz swoje biodra jak mąż; będę ciebie pytał, a ty mnie poucz!
- ⁸ Czy chcesz rzeczywiście podważyć moją sprawiedliwość, pomówić mnie o krzywdę, aby okazać, że masz słusność?
- ⁹ Czy jesteś mocny jak Bóg i możesz jak On zagrzmieć głosem?
- ¹⁰ Przyzdób się w majestat i we wzniosłość, przywdziej chwałę i dostojęństwo!
- ¹¹ Rozlej wybuchy swojego gniewu, spójrz na każdego pysznego i poniż go!
- ¹² Spójrz na każdego pysznego i upokórz go, a skrusz bezbożnych na ich miejscu!
- ¹³ Wszystkich razem zagrzeb w prochu, zamknij ich oblicza w ukryciu!
- ¹⁴ Wtedy i ja ci wyznam, że twoja prawica może cię wybawić.
- ¹⁵ Oto hipopotam, którego stworzyłem jak i ciebie, żywi się trawą jak wół.
- ¹⁶ Lecz patrz, jaka siła w jego biodrach i jaka moc w mięśniach jego cielska!
- ¹⁷ Swój ogon wypręża jak cedr, ścięgną ud jego są mocno splecione,
- ¹⁸ Jego kości niby rury miedziane, jego członki jak drągi żelazne.
- ¹⁹ Jest on przedniejszym z dzieł Bożych; jego Stwórca zaopatrzył go w miecz.
- ²⁰ Góry, gdzie igrają wszystkie dzikie zwierzęta, dostarczają mu paszy.
- ²¹ Wyleguje się pod krzewami lotosu, w ukryciu trzciny i bagna.
- ²² Krzewy lotosu osłaniają go cieniem, otaczają go wierzby nad potokiem.
- ²³ Oto, gdy rzeka wzbiera, nie płoszy się; jest spokojny, choćby Jordan wpadł do jego paszczy.
- ²⁴ Czy można go wyciągnąć hakami albo przekłuć kołkiem jego nozdrza?
- ²⁵ Czy krokodyla zdołasz złapać na wędkę albo powrozem skrępować jego język?
- ²⁶ Czy przewleciesz kolce przez jego nozdrza albo hakiem przebijesz jego szczęki?
- ²⁷ Czy zwróci się do ciebie z żarliwymi prośbami, przemówi do ciebie słodkimi słowami?
- ²⁸ Czy zawrze z tobą przymierze, abyś go przyjął na zawsze jako sługę?
- ²⁹ Czy możesz z nim poigrać jak z ptaszkiem i uwiązać go jako zabawkę dla swych córek?
- ³⁰ Czy handluje nim cech rybacki i rozdzielają go między kupców?
- ³¹ Czy możesz grotami podziurawić jego skórę albo jego głowę przebić harpunem rybackim?
- ³² Jeżeli kiedy położysz na niego swoją rękę, pamiętaj o walce, już nigdy nie będziesz jej wszczynał.

Księga Hioba (Hi 41)

- ¹ Nadzieja złowienia go okaże się złudna; już na jego widok byłbyś powalony na ziemię.
- ² Nie ma takiego śmiałka, który by go drażnił, a który by chciał stanąć przed jego obliczem.
- ³ Kto wystąpi przeciwko niemu, a wyjdzie cało? Pod całym niebem nie ma takiego.
- ⁴ Nie mogę zamilczeć o jego członkach ani o wielkiej jego sile i wspaniałym uzbrojeniu.
- ⁵ Któż odważył się odkryć wierzch jego szaty? Kto ośmielił się sięgnąć między jego zęby?
- ⁶ Któż zdoła otworzyć wrota jego pyska? Od jego zębów wionie strach.
- ⁷ Jego grzbiet, to rzędy tarcz, ściśle spojone jakby pieczęcią z krzemienia.
- ⁸ Jedna do drugiej tak przylega, że powietrze nie dostaje się między nie.
- ⁹ Jedna z drugą jest spojona; są nierozdzielnie związane.
- ¹⁰ Jego parskanie rzuca błyski, a jego oczy są jak powieki zorzy.
- ¹¹ Z jego paszczy wychodzą płonące pochodnie, pryskają iskry ogniste.
- ¹² Z jego nozdrzy bucha dym jakby z kotła rozpalonego i kipiącego.
- ¹³ Jego dech rozpala węgle, a z jego paszczy bije płomień.
- ¹⁴ W jego karku spoczywa moc, a przed nim krąży trwoga.
- ¹⁵ Płaty jego brzucha szczelnie przylegają, jakby ulane na nim, nieruchome.
- ¹⁶ Jego serce jest twarde jak kamień, twarde jak dolny kamień młyński.
- ¹⁷ Gdy się podnosi, drżą nawet najsilniejsi, a fale morskie cofają się.
- ¹⁸ Gdy się go uderzy, ani miecz się nie ostoi, ani dzida, ani włócznia, ani strzała.
- ¹⁹ Żelazo ma za słomę, a miedź za drzewo zbutwiałe.
- ²⁰ Nie straszy go strzała z łuku, a kamienie z procy są dla niego jak sieczka.
- ²¹ Maczugę ma za słomę i kpi sobie z poświstu włóczni.
- ²² Pod sobą ma ostre skorupy, posuwa się po nich po błocie.
- ²³ Głębinię wprawia we wrzenie jak kocioł, morze wzburza jak wrzącą maść.
- ²⁴ Za sobą pozostawia świetlistą smugę, tak że toń wygląda jak pokryta siwizną.
- ²⁵ Na ziemi nie ma mu równego; jest to stworzenie nieustraszone.
- ²⁶ Nawet na to, co wzniosłe, spogląda z góry; on, król wszystkich dumnych zwierząt.

Księga Hioba (Hi 42)

¹ Wtedy Job odpowiedział Panu, mówiąc:

² Wiem, że Ty możesz wszystko i że żaden twój zamysł nie jest dla Ciebie niewykonalny.

³ Któż jest w stanie zaciemnić twój zamysł nierozsądną mową? Aleć to ja mówiłem nierozumnie o rzeczach cudownych dla mnie, których nie rozumiem.

⁴ Słuchaj, proszę. I ja chcę mówić; będę Cię pytał, a Ty racz mię pouczyć!

⁵ Tylko ze słyszenia wiedziałem o Tobie, lecz teraz moje oko ujrzło Cię.

⁶ Przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele.

⁷ A gdy Pan wypowiedział do Joba te słowa, odezwał się Pan do Elifaza z Temanu: Mój gniew zapłonął przeciwko Tobie i przeciwko dwóm Twoim przyjaciołom, ponieważ nie mówiliście o mnie prawdy, jak mój sługa Job.

⁸ Dlatego teraz weźcie sobie siedem byków i siedem baranów, idźcie do mojego sługi Joba i złożcie je na ofiarę całopalną za siebie; a Job, mój sługa, będzie się modlił za was, gdyż tylko jego modlitwy wysłucham, by nie uczynić wam czegoś złego, gdyż nie mówiliście o mnie prawdy, jak mój sługa Job.

⁹ I poszli Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naama i uczynili to, co im polecił Pan. A Pan wysłuchał Joba.

¹⁰ Pan zmienił los Joba, gdy wstawiał się za swoimi przyjaciółmi. I rozmnożył Pan Jobowi w dwójnasób wszystko, co posiadał.

¹¹ Wtedy przyszli do niego wszyscy jego bracia, wszystkie jego siostry i wszyscy jego dawni znajomi, i jedli z nim chleb w jego domu. I wyrażając mu swoje współczucie, pocieszali go z powodu wszystkich nieszczęść, które Pan zesłał na niego. I dał mu każdy z nich po jednym srebrniku i po jednym złotym pierścieniu.

¹² A Pan błogosławił ostatnie lata Joba więcej aniżeli początkowe, tak iż miał czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc par wołów i tysiąc oślic.

¹³ Miał także siedmiu synów i trzy córki.

¹⁴ I nazwał pierwszą Jemima (gołąbek), drugą Kesja (miły zapach), a trzecią Kerenhappuch (flakonik do pachnideł).

¹⁵ W całym kraju nie było tak pięknych kobiet jak córki Joba. I dał im ojciec ich dział dziedziczny wśród ich braci.

¹⁶ I żył Job jeszcze sto siedemdziesiąt lat. Przeżył razem 240 lat i oglądał swoich synów i ich synów, synów, czwarte pokolenie.

¹⁷ I umarł Job stary i syty dni: i jest napisane że powstanie ponownie z tymi, których Pan wzbudzi z martwych.

Księga Psalmów (Ps 1)

- ¹ Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych Ani nie stoi na drodze grzeszników, Ani nie zasiada w gronie szyderców,
- ² Lecz ma upodobanie w zakonie Pana I zakon jego rozważa dniem i nocą.
- ³ Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, Wydające swój owoc we właściwym czasie, Którego liść nie więdnie, A wszystko, co uczyni, powiedzie się.
- ⁴ Nie tak jest z bezbożnymi! Są oni bowiem jak plewa, Którą wiatr roznosi.
- ⁵ Przeto nie ostoją się bezbożni na sądzie Ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych,
- ⁶ Gdyż Pan troszczy się o drogę sprawiedliwych, Droga zaś bezbożnych wiedzie do nikąd.

Księga Psalmów (Ps 2)

- ¹ Czemuż to burzą się narody, A ludy myślą o próżnych rzeczach?
² Powstają królowie ziemscy I książęta zmagają się społem Przeciw Panu i Pomazańcowi jego:
³ Zerwijmy ich więzy I zrzucmy z siebie ich pęta!
⁴ Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich, Pan im urąga.
⁵ Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim I gwałtownością swoją przerazi ich:
⁶ Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej.
⁷ Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, Dziś cię zrodziłem.
⁸ Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo I krańce świata w posiadanie.
⁹ Będziesz rządził nad nimi berłem żelaznym, Roztłuczysz jak naczynie gliniane.
¹⁰ Bądźcie więc teraz rozsądni, królowie, Przyjmijcie przestrożę, sędziowie ziemi!
¹¹ Służcie Panu z bojaźnią i weselcie się, Z drzeniem złóżcie mu hołd,
¹² Aby się nie rozgniewał i abyście nie zgubili drogi, Bo łatwo płonie gniewem. Szczęśliwi wszyscy, którzy mu ufają!

Księga Psalmów (Ps 3)

- ¹ Psalm Dawida, gdy uciekał przed synem swoim Absalomem.
- ² Panie, jak liczni są wrogowie moi, Jak wielu powstaje przeciwko mnie!
- ³ Wielu mówi o mnie: Nie ma dla niego ratunku u Boga. Sela.
- ⁴ Ale Ty, Panie, jesteś tarczą moją, chwałą moją, I Ty podnosisz głowę moją.
- ⁵ Głosem moim wołam do Pana, A On odpowiada mi z świętej góry swojej. Sela.
- ⁶ Położyłem się i zasnąłem; Obudziłem się, bo Pan mnie wspiera.
- ⁷ Nie boję się dziesiątków tysięcy ludu, Które zewsząd na mnie nastają.
- ⁸ Powstań, Panie! Ocal mnie, Boże mój! Wszak Ty uderzyłeś w szczękę wszystkich wrogów moich, Połamałeś zęby bezbożnych.
- ⁹ U Pana jest zbawienie. Nad ludem twoim jest błogosławieństwo twoje. Sela.

Księga Psalmów (Ps 4)

- ¹ Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Psalm Dawidowy.
- ² Odpowiedz na wołanie moje, Sprawiedliwy Boże mój! W ucisku ulżyłeś mi. Zmiłuj się nade mną I wysłuchaj modlitwę moją!
- ³ Ludzie, dopókiż lżona będzie cześć moja? Dokąd miłować będziecie próżność i szukać kłamstwa? Sela.
- ⁴ Wiedźcie, że cudownie okazał mi Pan łaskę. Że Pan słyszy, gdy do niego wołam.
- ⁵ Gniewajcie się i nie grzeszcie! Czujcie wyrzuty sumienia w waszych łóż za to, co mówicie w sercach swoich.
- ⁶ Składajcie sprawiedliwe ofiary i ufajcie Panu.
- ⁷ Wielu mówi: Kto ukáže nam dobro? Wznieś nad nim światło oblicza swego, Panie!
- ⁸ Włałeś w serce me większą radość, Niż kiedy się ma obfitość zboża i wina.
- ⁹ Spokojnie się ułożę i zasnę, Bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam.

Księga Psalmów (Ps 5)

- ¹ Przewodnikowi chóru, z grą na fletach. Psalm Dawidowy.
- ² Usłysz, Panie, słowa moje, Przejmij się westchnieniem moim,
- ³ Zważ na głos błagania mego, Królu mój i Boże mój, bo modłę się do ciebie.
- ⁴ Panie, od rana racz słuchać głosu mojego; Rano przedkładam ci ofiarę i wyczekuję.
- ⁵ Albowiem Ty nie jesteś Bogiem, który chce niegodziwości, Zły nie może z tobą przebywać.
- ⁶ Nie ostoją się chełpliwi przed oczyma twymi, Nienawidzisz wszystkich czyniących nieprawość.
- ⁷ Zgubisz kłamców, Zbrodniarzami i obłudnikami brzydzi się Pan.
- ⁸ Lecz ja dzięki obfitości łaski twojej wejdę do domu twego, Skłonię się ku świętemu przybytkowi twemu w bojaźni przed tobą.
- ⁹ Panie, prowadź mnie według sprawiedliwości swojej, Ze względu na wrogów moich Wyrównaj przede mną drogę twoją!
- ¹⁰ Nie ma bowiem w ustach ich szczerości, Wnętrze ich, to zguba! Otwartym grobem jest gardło ich! Językiem swym schlebiają.
- ¹¹ Ukarcz ich, Boże, Niech padną przez własne knowania. Z powodu licznych przestępstw odtrąć ich, Gdyż zbuntowali się przeciwko tobie.
- ¹² Lecz rozradują się wszyscy, którzy tobie ufają, Będą się głośno weselić na wieki; Ty będziesz ich osłaniać, a ci, którzy miłują imię twoje, będą się radować tobą.
- ¹³ Bo Ty, Panie, błogosławisz sprawiedliwego, Osłaniasz go życzliwością jakby tarczą.

Księga Psalmów (Ps 6)

- ¹ Przewodnikowi chóru, z grą na strunach, na oktawę. Psalm Dawidowy.
- ² Panie, nie karć mnie w gniewie swoim I w zapalczywości swojej nie karz mnie!
- ³ Zmiłuj się nade mną, Panie, bom jest słaby; Uzdrów mnie, Panie, bo strwożyły się kości moje!
- ⁴ I dusza moja bardzo się zatrwożyła. A Ty, Panie, jak długo...?
- ⁵ Odwróć się, Panie, ratuj duszę moją, Zbaw mnie przez łaskę swoją!
- ⁶ Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, A w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie?
- ⁷ Zmęczyłem się wzdychaniem moim, Każdej nocy zraszam posłanie moje, Łzami oblewam łożo moje.
- ⁸ Zamroczyło się zgryzotą oko moje, Postarzało się z powodu wszystkich wrogów moich.
- ⁹ Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość, Gdyż Pan usłyszał głos płaczu mego.
- ¹⁰ Wysłuchał Pan błaganie moje, Przyjął Pan modlitwę moją.
- ¹¹ Bardzo się zawstydzą i zatrwożą wszyscy wrogowie moi! Zawrócą i zawstydzą się w tej chwili!

Księga Psalmów (Ps 7)

- ¹ Pieśń Dawida, którą zaśpiewał Panu z powodu Kusza z Beniamina.
- ² Panie, Boże mój, u ciebie szukam schronienia, Wybaw mnie od wszystkich prześladowców moich i ocal mnie,
- ³ By któryś jak lew nie rozdarł mnie... Rozdziera, a nie ma wybawcy...
- ⁴ Panie, Boże mój! Jeśli to uczyniłem, Jeśli jest bezprawie na dłoniach moich,
- ⁵ Jeśli odpłacałem złem temu, który żyje ze mną w pokoju, I ograbiłem tego, który mnie gnębił bez powodu,
- ⁶ Niech mnie ściga i pochwyci nieprzyjaciel I wdepcze w ziemię życie moje, A cześć moją w proch obali! Sela.
- ⁷ Powstań, Panie, w gniewie swym, Podnieś się przeciwko zaciekłości gnębicielei moich. Czuwaj, Boże mój, Ty zarządziłeś sąd!
- ⁸ Rzesza ludów niech cię otoczy, A Ty siądź ponad nią na wysokości.
- ⁹ Pan sędzić będzie ludy. Mnie zaś sądź, Panie, Według sprawiedliwości mojej I według niewinności mojej.
- ¹⁰ Niechże skończy się zło bezbożnych! Utwierdź sprawiedliwego, Który badasz serca i nerki, Boże sprawiedliwy.
- ¹¹ Tarczą moją jest Bóg, Wybawiciel tych, którzy są prawego serca.
- ¹² Bóg jest sędzią sprawiedliwym I Bogiem karcącym każdego dnia.
- ¹³ Jeśli się nie nawróci, miecz swój naostrzy,
- ¹⁴ Napnie łuk swój i przygotowuje go. A przygotował sobie broń śmiertelną,
- ¹⁵ Ognistymi czyni strzały swoje. Oto poczyną nieprawość, Jest brzemienny niedolą,
- ¹⁶ A rodzi kłamstwo. Wykopał dół i wydrażył go;
- ¹⁷ Ale sam wpadł w jamę, którą wykopał. Wróci przemoc na głowę jego,
- ¹⁸ A gwałt spadnie na ciemię jego. Sławić będę Pana według sprawiedliwości jego I opiewać będę imię Pana Najwyższego.

Księga Psalmów (Ps 8)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Tłoczący wino". Psalm Dawidowy.
- ² Panie, Władco nasz, jak wspaniałe jest imię twoje na całej ziemi! Ty, któryś wyniósł majestat swój na niebiosy.
- ³ Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę, aby poskromić wroga i mściciela.
- ⁴ Gdy oglądam niebo twoje, dzieło palców twoich, Księżyc i gwiazdy, które Ty ustanowiłeś:
- ⁵ Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, Lub syn człowieczy, że go nawiedzasz?
- ⁶ Uczyniłeś go niewiele mniejszym od Boga, Chwałą i dostojeństwem uwieńczyłeś go.
- ⁷ Dałeś mu panowanie nad dziełami rąk swoich, Wszystko złożyłeś pod stopy jego:
- ⁸ Owce i wszelkie bydło, Nadto zwierzęta polne,
- ⁹ Ptactwo spod niebios i ryby morskie, Cokolwiek ciągnie szlakami mórz.
- ¹⁰ Panie, Władco nasz, jak wspaniałe jest imię twoje na całej ziemi!

Księga Psalmów (Ps 9)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę "Umieraj za syna". Psalm Dawidowy.
- ² Będę cię wysławiał, Panie, całym sercem swoim, Będę opowiadał wszystkim cuda twoje,
- ³ Będę się weselił i radował w tobie, Będę opiewał imię twoje, Najwyższy!
- ⁴ Bo cofnęli się nieprzyjaciele moi, Potknęli się i poginęli przed obliczem twoim,
- ⁵ Gdyż Ty wydałeś wyrok i sąd korzystny dla mnie, Zasiadłeś na tronie sędziego sprawiedliwego.
- ⁶ Zgromiłeś narody, zgubiłeś bezbożnych, Imię ich wymazałeś na wieki wieków.
- ⁷ Klęskę ponieśli nieprzyjaciele. Nigdy nie podniosą się z ruin... Miasta zburzyłeś, pamięć ich zaginęła...
- ⁸ Lecz Pan trwa na wieki, Ustawia na sąd tron swój.
- ⁹ Sądzić będzie świat sprawiedliwie, Bezstronnie osądzać ludy.
- ¹⁰ Pan stanie się schronieniem uciśnionemu, Schronieniem w czasie niedoli.
- ¹¹ Ufać będą tobie ci, którzy znają imię twoje, Bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy cię szukają.
- ¹² Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syjonie, Opowiadajcie pośród ludów dzieła jego!
- ¹³ Bo mściciel krwi pamiętał o nich, Nie zapomniał wołania ubogich.
- ¹⁴ Zmiłuj się nade mną, Panie, Spójrz na utrapienie moje Spowodowane przez tych, którzy mnie nienawidzą! Ty, który mnie podnosisz z bram śmierci,
- ¹⁵ Abym głosił wszelką chwałę twoją w bramach córki Syjonu, Radować się będę wybawieniem twoim.
- ¹⁶ Pograżyły się narody w dole, który wykopały, W sieci, którą zastawiły, uwięzła noga ich.
- ¹⁷ Objawił się Pan, odbył sąd; W dziełach rąk swoich uwikłał się bezbożny. Sela.
- ¹⁸ Niech wrócą bezbożni do podziemi, Wszystkie narody, które zapominają Boga.
- ¹⁹ Bo nie zawsze biedak będzie zapomniany; Nadzieja ubogich nie zginie na wieki.
- ²⁰ Powstań, Panie, by nie przemógł człowiek; Niech będą osądzone przed tobą narody!
- ²¹ Rzuć, Panie, postrach na nie, Niech widzą narody, że są tylko ludźmi. Sela.

Księga Psalmów (Ps 10)

- ¹ Czemu o Panie, stoisz z daleka, Ukrywasz się w czasach niedoli?
- ² Z powodu pychy bezbożnego trafi się ubogi. Niech uwikłają się w knowaniach, które obmyślili!
- ³ Bo pyszni się bezbożny zachcianką swoją, A chciwiec bluźni, znieważa Pana.
- ⁴ Bezbożny myśli w pysze swojej: Nie będzie dochodził... Nie ma Boga. Oto całe rozumowanie jego.
- ⁵ Zabiegi jego w każdym czasie udają się, Sądy twoje nie obchodzą go, Wszystkimi przeciwnikami gardzi.
- ⁶ Mówi w sercu swoim: Nie zachwieję się, Nigdy nie spotka mnie nieszczęście.
- ⁷ Przekleństwa pełne są usta jego, także fałszu i obłudy, Pod językiem jego jest krzywda i nieprawość.
- ⁸ Czatuje za węglem zagród, Skrycie zabija niewinnego; Oczy jego wypatrują nieszczęśnika.
- ⁹ Czyha w kryjówce jak lew w gęstwinie, Czyha, aby porwać ubogiego. Porywa ubogiego, zarzucając sieć swoją.
- ¹⁰ Schyla się, przyczaja, I wpadają w szpony jego nieszczęśliwi.
- ¹¹ Mówi w sercu swoim: Zapomniał Bóg, zakrył oblicze swoje... Nigdy nie będzie widział...
- ¹² Powstań, Panie! Boże, podnieś rękę swoją, Nie zapominaj ubogich!
- ¹³ Dlaczego bezbożny ma uragać Bogu, Mówić w sercu swoim: Nie będziesz dochodził.
- ¹⁴ Ty zaś widzisz, bo patrzysz na trud i utrapienie, Aby to ująć w ręce swoje. Na tobie polega nieszczęśliwy, Tyś pomocą sierocie.
- ¹⁵ Złam ramię bezbożnego i złooczyńcy! Dochodź niegodziwości jego, aby jej nie było!
- ¹⁶ Pan jest królem na wieki wieków; Z ziemi jego znikną poganie.
- ¹⁷ Westchnień biedaków wysłuchujesz, Panie; Utwierdzasz ich serca, nastawiasz uważnie ucha swego,
- ¹⁸ Aby bronić prawa sieroty i uciśnionego, By człowiek z ziemi wzięty nie wzbudzał już postrachu.

Księga Psalmów (Ps 11)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Dawidowy. Zaufałem Panu: Jakże możecie mówić do mnie: Ulatuj jak ptak w góry!
- ² Bo oto bezbożni napinają łuk, Przykładają strzałę do cięciwy, Aby ukradkiem miotać ją na prawych.
- ³ Kiedy będą zburzone podstawy, Cóż pocznie sprawiedliwy?
- ⁴ Pan jest w swym świętym przybytku, Pan, którego tron w niebie; oczy jego widzą, Powieki jego badają ludzi.
- ⁵ Pan bada sprawiedliwego i bezbożnego, A nienawidzi tego, kto kocha bezprawie.
- ⁶ Na bezbożnych zsyła deszcz rozżarzonych węgli i siarki, A wicher pałacy jest udziałem ich.
- ⁷ Bo sprawiedliwy jest Pan, kocha sprawiedliwość, Prawi zobaczą oblicze jego.

Księga Psalmów (Ps 12)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na oktawę. Psalm Dawidowy.
- ² Wybaw, Panie, gdyż zabrakło pobożnych I nie ma już wiernych wśród ludzi.
- ³ Kłamliwie mówią jeden do drugiego pochlebstwa, Mówią nieszczerym sercem.
- ⁴ Niech Pan wytępi wszystkie wargi schlebiające, Język mówiący przechwałki!
- ⁵ Oni mówią: Przez język nasz jesteśmy mocni, Wargi nasze są z nami: Któż panem naszym?
- ⁶ Wobec ucisku ubogich, Wobec jęku biednych Teraz powstanę, mówi Pan, Zgotuję zbawienie temu, kto pragnie.
- ⁷ Słowa Pańskie są słowami czystymi, Srebrem przetopionym odłączonym od ziemi, siedemkroć oczyszczonym.
- ⁸ Ty, Panie, będziesz ich strzegł! Zachowaj nas od tego rodu na wieki!
- ⁹ Bezbożni chodzą wokoło I podłość podnosi się wśród ludzi.

Księga Psalmów (Ps 13)

¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.

² Dopókiż, Panie, będziesz mnie stale zapominał? Dopókiż zakrywać będziesz oblicze swoje przede mną?

³ Dopókiż mieć będę zmartwienie w duszy, A strapienie w sercu - codziennie? Dopókiż nieprzyjaciel mój będzie wynosił się nade mnie?

⁴ Wejrzyj! Wysłuchaj mnie, Panie, Boże mój! Rozjaśnij oczy moje, abym nie zasnął snem śmierci!

⁵ By nie rzekł nieprzyjaciel mój: Przemogłem go! By nie radowali się wrogowie moi, gdybym się zachwiał.

⁶ Będę śpiewał Panu, który obficie mi błogosławił, będę śpiewał psalmy w imieniu Pana Najwyższego.

Księga Psalmów (Ps 14)

¹ Przewodnikowi chóru. Dawidowy. Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga! Są znieprawieni, popełniają ohydne czyny. Nie ma nikogo, kto by dobrze czynił.

² Pan spogląda z niebios na ludzi, Aby zobaczyć, czy jest kto rozumny, Który szuka Boga.

³ Wszyscy odstąpili, wespół się splugawili. Nie ma kto by dobrze czynił, nie ma ani jednego.

⁴ Czyż są nierozumni wszyscy czyniący nieprawość? Pożerają lud mój tak, jak się je chleb, Ale Pana nie wzywają.

⁵ Tam ogarnie ich strach, Gdyż Bóg jest z rodem sprawiedliwym.

⁶ Doznacie zawodu w zamyśle przeciw ubogiemu, Gdyż Pan jest jego schronieniem.

⁷ Oby przyszło z Syjonu zbawienie Izraela! Kiedy Pan odwróci niewolę ludu swego, Uraduje się Jakub, rozweseli się Izrael.

⁸ ◇

Księga Psalmów (Ps 15)

¹ Psalm Dawidowy. Panie! Kto przebywać będzie w namiocie twoim? Kto zamieszka na twojej górze świętej?

² Ten, kto żyje nienagannie I pełni to, co prawe, I mówi prawdę w sercu swoim.

³ Nie obmawia językiem swoim, Nie czyni zła bliźniemu swemu Ani nie znieważa sąsiada swego.

⁴ Sam czuje się wzgardzony i niegodny, A czci tych, którzy boją się Pana. Choćby złożył przysięgę na własną szkodę, nie zmieni jej.

⁵ Pieniędzy swych nie pożycza na lichwę I nie daje się przekupić przeciw niewinnemu. Kto tak czyni, nie zachwieje się nigdy.

Księga Psalmów (Ps 16)

- ¹ Miktam Dawidowy. Strzeż mię, Boże, bo w tobie szukam schronienia!
- ² Rzekłem do Pana: Tyś Panem moim, Nie ma dla mnie dobra poza tobą.
- ³ Do świętych zaś, którzy są na ziemi: To są szlachetni, w nich mam całe upodobanie.
- ⁴ Rozmnożą się boleści tych, Którzy chodzą za cudzymi bogami; Nie złożę im ofiar z krwi I nie wezwę imion ich wargami swoimi.
- ⁵ Pan jest działem moim i kielichem moim, Ty strzeżesz losu mojego.
- ⁶ Część moja przypadła w miejscach uroczych, Także dziedzictwo moje podoba mi się...
- ⁷ Błogosławić będę Pana, że dał mi radę. Nawet w nocy poucza mnie serce moje.
- ⁸ Mam zawsze Pana przed sobą Gdy On jest po prawicy mojej, nie zachwieję się.
- ⁹ Dlatego weseli się serce moje i raduje się dusza moja, Nawet ciało moje spoczywać będzie bezpiecznie,
- ¹⁰ Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani, Nie dopuścisz, by twój pobożny oglądał grób.
- ¹¹ Dasz mi poznać drogę życia, Obfitość radości w obliczu twoim, Rozkosz po prawicy twojej na wieki.

Księga Psalmów (Ps 17)

- ¹ Modlitwa Dawida. Wysłuchaj, Panie, sprawiedliwej sprawy, Zważ na błaganie moje, Przysłuchaj się modlitwie mojej z warg nieobłudnych!
- ² Od ciebie niech wyjdzie wyrok mój, Niech oczy twoje ujrzą prawość.
- ³ Doświadczyłeś serce moje, nawiedziłeś nocą. Wypróbowałeś mnie, nic nie znajdując. Złe zamysły nie przekroczą ust moich.
- ⁴ Przeciwno występkom ludzkim, według słowa warg twoich Unikałem dróg, na których grasują rozbójnicy.
- ⁵ Umocnij kroki moje na ścieżkach twoich, By nie zachwiały się nogi moje.
- ⁶ Wzywam cię, bo wysłuchujesz mię, Boże, Nakłoń ku mnie ucha swego, wysłuchaj słowa mego!
- ⁷ Okaż cudowną łaskę swoją, Zbawco tych, którzy szukają schronienia W prawicy twojej przed wrogami swymi!
- ⁸ Strzeż mnie jak źrenicy oka, Ukryj mnie w cieniu swych skrzydeł
- ⁹ Przed bezbożnymi, którzy mnie gnębią, Nieprzyjaciółmi, którzy mnie zawzięcie osaczają.
- ¹⁰ Serce swe tłuszczem zarosłe zamknęli, A usta ich mówią wyniośle.
- ¹¹ Gdziekolwiek idziemy, otaczają nas, Wypatrują, jakby powalić na ziemię.
- ¹² Podobny jest do lwa żadnego łupu, I do lwiatka siedzącego w ukryciu.
- ¹³ Powstań, Panie! Wystąp przeciw niemu, rzuć go na kolana! Niech mnie uratuje twój miecz od bezbożnika,
- ¹⁴ Ręka zaś twoja od ludzi, Panie, Od ludzi tego świata, których udziałem jest tylko to życie, A skarbów twoich jest pełen brzuch ich, Nasyчени są synowie ich, A nadmiar swój zostawiają dzieciom swoim!
- ¹⁵ Ale ja dzięki sprawiedliwości ujrzę oblicze twoje, Kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim.

Księga Psalmów (Ps 18)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm sługi Pańskiego, Dawida, który wypowiedział Panu słowa tej pieśni, gdy go Pan wybawił z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saula.
- ² Powiedział: Miłuję cię, Panie, mocy moja.
- ³ Pan skałą i twierdzą moją, i wybawieniem moim, Bóg mój opoką moją, na której polegam. Tarczą moją i rogiem zbawienia mego, warownią moją.
- ⁴ Wołam: Niech będzie Pan pochwalony! I zostałem wybawiony od nieprzyjaciół moich.
- ⁵ Ogarnęły mnie fale śmierci, A strumienie zagłady zatrwożyły mnie.
- ⁶ Więzy otchłani otoczyły mnie, Pochwyciły mnie sidła śmierci.
- ⁷ W niedoli mojej wzywałem Pana I wołałem o pomoc do Boga mego, Z przybytku swego usłyszał głos mój, A wołanie moje doszło uszu jego.
- ⁸ Ziemia zadrżała i zatrzęsa się, A posady gór się zachwiały... Zadrżały, bo rozgniewał się.
- ⁹ Buchnął gniew z nozdrzy jego, A ogień pożerający z ust jego zionął, Węgłe rozżarzone płonęły przed nim.
- ¹⁰ Nachylił niebiosą i zstąpił, A ciemna chmura była pod stopami jego.
- ¹¹ Dosiadł cheruba i uleciał, I poszybował na skrzydłach wiatru.
- ¹² Ciemności uczynił zasłoną swoją. Rozpiął wokół siebie jak namiot masy wody, gęste obłoki.
- ¹³ Z blasku przed nim występowały obłoki jego, Grad i węgle ogniste.
- ¹⁴ I zagrzmiał Pan na niebiosach, A Najwyższy wydał głos swój... grad i węgle ogniste.
- ¹⁵ Wypuścił strzały swe i rozproszył ich, Wypuścił liczne błyskawice i wprawił ich w zamęt.
- ¹⁶ Ukazało się dno morza I odsłoniły się posady świata Od groźby twojej, Panie, Od tchnienia gniewu twojego.
- ¹⁷ Sięgnął z wysokości, chwycił mnie, Wyciągnął mię z wód wielkich.
- ¹⁸ Wyratował mię od potężnego nieprzyjaciela I od nienawidzących mnie, bo byli mocniejsi ode mnie.
- ¹⁹ Zaskoczyli mnie w dniu udręki mojej, Ale Pan był podporą moją.
- ²⁰ Wyprowadził mnie na szeroką przestrzeń, Wyratował mnie, gdyż mię umiłował.
- ²¹ Wynagrodził mi Pan według sprawiedliwości mojej, Oddał mi według czystości rąk moich.
- ²² Strzegłem bowiem dróg Pana I grzesznie nie odstąpiłem od Boga mego.
- ²³ Bo mam przed sobą wszystkie prawa jego, A przykazań jego nie odrzucam od siebie.
- ²⁴ Byłem wobec niego nienaganny I wystrzegałem się niegodziwości mojej.
- ²⁵ Przeto oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, Według czystości rąk moich przed oczyma jego.
- ²⁶ Z pobożnym obchodzisz się łaskawie, Z nienagannym postępujesz nienagannie.
- ²⁷ Z czystym okazujesz się czysty, A z przewrotnym postępujesz przewrotnie.
- ²⁸ Ty bowiem wybawiasz lud ubogi, Lecz oczy wyniosłych poniżasz.
- ²⁹ Ty zaiste zapalasz pochodnię moją; Pan, Bóg mój, oświeca ciemności moje.
- ³⁰ Gdyż z tobą rozbijam drużynę, A z Bogiem moim przesadzam mur.
- ³¹ Droga Boża jest doskonała, Słowo Pańskie jest wypróbowane. Jest tarczą wszystkim, którzy w nim ufają.
- ³² Któż bowiem jest Bogiem oprócz Pana? Kto jest skałą prócz Boga naszego?
- ³³ Bóg, który mię opasuje mocą, A uczynił doskonałą drogę moją.
- ³⁴ Nogi moje czyni ręce jak u łani I na wyżynach postawił mnie.
- ³⁵ Ręce moje zaprawia do walki I ramiona moje napinają łuk spiżowy.
- ³⁶ Dajesz mi tarczę zbawienia swego I prawica twoja wspiera mnie, A łaskawość twoja czyni mnie

wielkim.

³⁷ Dajesz szeroką drogę krokom moim I nie zachwiały się kostki moje!

³⁸ Będę ścigał nieprzyjaciół moich i dopędzę ich, A nie zawrócę, póki ich nie zniszczę.

³⁹ Rozbiję ich tak, że nie zdołają powstać! Padną pod nogi moje.

⁴⁰ Opasałeś mnie mocą do boju, Przeciwników moich rzuciłeś pode mnie,

⁴¹ Sprawileś, że nieprzyjaciele moi uciekli przede mną, A ja zniszczę tych, którzy mnie nienawidzą,

⁴² Wołali, lecz nie było wybawiciela, Wzywali Pana, lecz im nie odpowiedział.

⁴³ Starłem ich jak proch na wietrze, Usunąłem ich jak błoto na ulicy.

⁴⁴ Wyratuj mnie od wrogiego mi ludu: Uczynisz mnie głową narodów: Ludzie, których znałem nie służyli mi.

⁴⁵ Obce dzieci okłamywały mnie. Obce dzieci zestarzały się i odpadły daleko od swoich ścieżek, będąc okulawione.

⁴⁶ Cudzoziemcy upadają na duchu I drżąc wychodzą z twierdz swoich.

⁴⁷ Pan żyje! Niech będzie błogosławiona skała moja! Niech będzie wywyższony Bóg, mój Zbawiciel!

⁴⁸ Bóg odpłaca za krzywdy moje I poddaje mi narody...

⁴⁹ Ratujesz mnie od zaciekłych nieprzyjaciół, Wynosisz mnie ponad przeciwników, Ocalasz mnie od męża gwałtownego.

⁵⁰ Przeto będę cię, Panie, wysławiał między narodami I będę śpiewał imieniu twemu.

⁵¹ Zapewniasz wielką pomoc królowi swemu I okazujesz łaskę pomazańcowi swemu, Dawidowi, i potomstwu jego na wieki.

Księga Psalmów (Ps 19)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.
- ² Niebiosa opowiadają chwałę Boga, A firmament głosi dzieło rąk jego.
- ³ Dzień dniowi przekazuje wieść, A noc nocy podaje wiadomość.
- ⁴ Nie jest to mowa, nie są to słowa, Nie słysząc ich głosu...
- ⁵ A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk I do krańców świata dochodzą ich słowa... Tam na nich słońcu postawił namiot,
- ⁶ A ono jak oblubieniec wychodzi ze swej komnaty, Raduje się jak bohater, biegnąc swą drogą.
- ⁷ Z jednego krańca niebios wychodzi I biegnie do drugiego krańca, I nic się nie ukryje przed jego żarem.
- ⁸ Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę, Świadectwo Pana jest wierne, Uczy prostaczka mądrości.
- ⁹ Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, Przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy.
- ¹⁰ Bojaźń Pana jest czysta, ostoi się na zawsze, Wyroki Pana są prawdziwe, a zarazem sprawiedliwe.
- ¹¹ Są bardziej pożądane niż złoto, nawet najszczęśliwsze, I słodsze niż miód, nawet najwyborniejszy.
- ¹² Również twój sługa oświecił się nimi, Wielka jest nagroda dla tych, którzy ich strzegą.
- ¹³ Uchybienia - któż znać może? Ukryte błędy odpuść mi!
- ¹⁴ Także od zuchwałych ustrzeż sługę swego, Aby nie panowali nade mną! Wtedy będę doskonały i wolny od wszelkiego grzechu.
- ¹⁵ Niech znajdą upodobanie słowa ust moich I myśli serca mego u ciebie, Panie, Opoko moja i odkupicielu mój!

Księga Psalmów (Ps 20)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.
- ² Niech cię wysłucha Pan w dniu utrapienia, Niech cię wzmocni imię Boga Jakubowego!
- ³ Niech ci ześle pomoc ze świątyni I niech cię wesprze z Syjonu!
- ⁴ Niechaj wspomni wszystkie dary twoje I niech przyjmie całopalenia twoje. Sela.
- ⁵ Niech ci da to, czego pragnie serce twoje, I niech wypełni każdy twój zamysł!
- ⁶ Będziemy się weselić ze zwycięstwa twego I w imię Boga naszego wzniesiemy sztandary! Niech Pan spełni wszystkie prośby twoje!
- ⁷ Teraz wiem, że Pan wybawił Chrystusa swego. on go wysłucha go z nieba swego świętego: zbawienie jego prawicy jest mocne.
- ⁸ Jedni chlubią się wozami, drudzy końmi, Lecz my chlubimy się imieniem Pana, Boga naszego.
- ⁹ Zadrżały im kolana i upadli, Lecz my stoimy i trwamy.
- ¹⁰ Panie, królu nasz, pomóż! Wysłuchaj nas w dniu wołania naszego.

Księga Psalmów (Ps 21)

¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.

² Panie! Król raduje się mocą twoją I weseli się bardzo zbawieniem twoim!

³ Spełniłeś pragnienie serca jego I prośbie ust jego nie odmówiłeś. Sela.

⁴ Bo wyszedłeś mu naprzeciw z darami, które przynoszą błogosławieństwo, Włożyłeś na głowę jego koronę szczerozłotą.

⁵ Prosił cię o życie, dałeś mu je, Długie dni na zawsze, na wieki.

⁶ Chwała jego jest wielka dzięki zbawieniu twemu, Wspaniałością i dostojeństwem okryłeś go.

⁷ Bo czynisz go błogosławieństwem na zawsze, Udzielasz mu radości przed obliczem swoim.

⁸ Król bowiem ufa Panu I dzięki łasce Najwyższego nie zachwieje się...

⁹ Ręka twoja dosięgnie wszystkich nieprzyjaciół twoich, Prawica twoja dosięgnie tych, którzy cię nienawidzą.

¹⁰ Uczynisz, że będą jak w piecu ognistym, Gdy się zjawisz... Pan w gniewie swoim pochłonie ich, A ogień ich pożre.

¹¹ Wygubisz z ziemi ich pokolenie, A potomstwo ich spośród ludzi.

¹² Bo zamierzili zło przeciwko tobie, Uknuli spisek, lecz nie przemogli.

¹³ Ty bowiem zmusisz ich do ucieczki, Cięciwę łuku swego nastawisz przeciwko nim.

¹⁴ Powstań, Panie, w mocy swojej, A będziemy śpiewać i wysławiać potęgę twoją!

Księga Psalmów (Ps 22)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Łania w czasie zorzy porannej..." Psalm Dawidowy.
- ² Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...? Czemuś tak daleki od wybawienia mego, od słów krzyku mojego?
- ³ Boże mój! Wołam co dnia, a nie odpowiadasz, I w nocy, a nie mam spokoju.
- ⁴ A przecież Ty jesteś święty, Przebywasz w chwałach Izraela.
- ⁵ Tobie ufali ojcowie nasi, Ufali i wybawiłeś ich.
- ⁶ Do ciebie wołali i ratowałeś ich, Tobie zaufali i nie zawiedli się.
- ⁷ Ale ja jestem robakiem, nie człowiekiem, Hańbą ludzi i wzgardą pospólstwa.
- ⁸ Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie, Wykrzywiają wargi, potrzęsają głową:
- ⁹ Zaufał Panu, niechże go ratuje! Niech go wybawi, skoro go miłuje!...
- ¹⁰ Tyś mnie wydobył z łona, Uczyniłeś mnie bezpiecznym u piersi matki mojej.
- ¹¹ Na ciebie byłem zdany od urodzenia. Ty byłeś Bogiem moim od łona matki mojej.
- ¹² Nie oddalaj się ode mnie, bo niedola bliska, Bo nie ma nikogo, kto by pomógł!
- ¹³ Otoczyło mnie mnóstwo cielców, Obległy mnie byki Baszanu...
- ¹⁴ Rozwarły na mnie swą paszczę Jak lew, co szarpie i ryczy.
- ¹⁵ Rozlałem się jak woda I rozłączyły się wszystkie kości moje. Serce moje stało się jak wosk, Roztopiło się we wnętrzu moim.
- ¹⁶ Siła moja wyschła jak skorupa, A język mój przylgął do podniebienia mego I położyłeś mnie w prochu śmierci.
- ¹⁷ Oto psy otoczyły mnie, Osaczyła mnie gromada złośników, Przebodli ręce i nogi moje.
- ¹⁸ Mogę policzyć wszystkie kości moje... Oni przyglądają się, sycą się mym widokiem.
- ¹⁹ Między siebie dzielą szaty moje I o suknię moją los rzucają.
- ²⁰ Ty zaś, Panie, nie oddalaj się! Mocy moja, pośpiesz mi z pomocą!
- ²¹ Ocal duszę moją od miecza, Z psich łap jedyne dobro moje!
- ²² Wybaw mnie z paszczy lwa I od rogów bawołów... Ty odpowiedziałeś mi!
- ²³ Będę opowiadał imię twoje braciom moim, Będę cię chwalił pośród zgromadzenia.
- ²⁴ Wy, którzy się boicie Pana, chwalcie go! Wysławiajcie go wszyscy potomkowie Jakuba! Bójcie się go wszyscy potomkowie Izraela!
- ²⁵ Gdyż nie wzgardził i nie brzydził się nędzą ubogiego Ani nie ukrył przed nim oblicza swego, Lecz gdy wołał do niego, wysłuchał go...
- ²⁶ Od ciebie pochodzi moja pieśń pochwalna w wielkim zgromadzeniu. Śluby moje spełnię wobec tych, którzy się ciebie boją.
- ²⁷ Ubodzy jeść będą i nasycać się. Będą chwalić Pana ci, którzy go szukają... Niech serce wasze ożyje na zawsze!
- ²⁸ Wspomną i nawrócą się do Pana Wszystkie krańce ziemi. I pokłonią się przed nim wszystkie rodziny pogan.
- ²⁹ Bo do Pana należy królestwo, On panuje nad narodami.
- ³⁰ Tylko jemu oddawać będą cześć wszyscy możni ziemi, Padną przed nim na kolana wszyscy, którzy się w proch obracają, I nie mogą utrzymać się przy życiu.
- ³¹ Potomstwo będzie mu służyć, Będzie opowiadać o Panu przysłzemu pokoleniu.
- ³² Przyjdą i ogłaszać będą sprawiedliwość jego Ludowi, który się urodzi, gdyż tak uczynił.

Księga Psalmów (Ps 23)

- ¹ Psalm Dawidowy. Pan jest pasterzem moim, Niczego mi nie braknie.
- ² Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie.
- ³ Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości Ze względu na imię swoje.
- ⁴ Choćbym nawet szedł ciemną doliną, Zła się nie ulękne, boś Ty ze mną, Łaska twoja i kij twój mnie pocieszają.
- ⁵ Przygotowałeś mi stół wobec nieprzyjaciół moich, ty namaściłeś dokładnie moją głowę olejem; twój puchar wita mnie jak najlepsze wino.
- ⁶ Dobroć i łaska towarzyszyć mi będą Przez wszystkie dni życia mego. I zamieszkać w domu Pana przez długie dni.

Księga Psalmów (Ps 24)

- ¹ Psalm Dawidowy. Pańska jest ziemia i to, co ją napełnia, Świat i ci którzy na nim mieszkają.
- ² On bowiem założył ją na morzach I utwierdził ją na rzekach.
- ³ Któż może wstąpić na górę Pana? I kto stanie na jego świętym miejscu?
- ⁴ Kto ma czyste dłonie i niewinne serce, Kto nie skłania duszy swej ku próżności i nie przysięga obłudnie,
- ⁵ Ten dostąpi błogosławieństw od Pana i miłosierdzia od Boga, swego Zbawiciela.
- ⁶ Takie jest pokolenie tych, co go szukają, Tych, którzy szukają oblicza twego, Boże Jakuba. Sela.
- ⁷ Podnieście, bramy, wierzchy wasze, I podnieście się, bramy prastare, Aby wszedł Król chwały!
- ⁸ Któż jest tym Królem chwały? Pan silny i potężny, Pan potężny w boju.
- ⁹ Podnieście, bramy, wierzchy wasze I podnieście się, bramy prastare, Aby wszedł Król chwały!
- ¹⁰ Któż jest tym Królem chwały? Pan Zastępów! On jest Królem chwały! Sela.

Księga Psalmów (Ps 25)

- ¹ Dawidowy. Do ciebie, Panie, wnoszę duszę moją.
- ² Boże mój! Tobie ufam. Obym nie zaznał wstydu! Niech wrogowie moi nie radują się z mego powodu!
- ³ Zaiste, wszyscy którzy nadzieję pokładają w tobie, nie zaznają wstydu. Zaznają wstydu ci, co bez przyczyny nie dochowują wiary.
- ⁴ Panie, wskaż mi drogi swoje, Ścieżek swoich naucz mnie!
- ⁵ Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie. Ty bowiem jesteś Bogiem zbawienia mego, Ciebie tęsknie wyglądam codziennie!
- ⁶ Pamiętaj, Panie, o miłosierdziu i o łasce swojej, Gdyż są one od wieków!
- ⁷ Grzechów młodości mojej i przestępstw moich nie pamiętaj, Przez wzgląd na łaskę twoją pamiętaj o mnie, Przez wzgląd na dobroć twoją, Panie.
- ⁸ Pan jest dobry i prawy, Dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
- ⁹ Prowadzi pokornych drogą prawa I uczy ich drogi swojej.
- ¹⁰ Wszystkie drogi Pana są łaską i wiernością Dla tych, którzy strzegą przymierza i nakazów jego.
- ¹¹ Przez wzgląd na imię swoje, Panie, Odpuść grzech mój, bo jest wielki!
- ¹² Któryż to człowiek boi się Pana? Uczy go, jaką wybrać drogę.
- ¹³ On sam będzie przebywał w szczęściu, A potomstwo jego odziedziczy ziemię.
- ¹⁴ Społeczność z Panem mają ci, którzy się go boją, On też obwieszcza im przymierze swoje.
- ¹⁵ Oczy moje zawsze patrzą na Pana, Bo On wyswobadza z sieci nogi moje.
- ¹⁶ Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną, Bom jest samotny i ubogi!
- ¹⁷ Ulżyj udręce serca mojego, Wyzwól mnie z utrapień moich!
- ¹⁸ Wejrzyj na nędzę i mozół mój, I odpuść wszystkie grzechy moje!
- ¹⁹ Patrz, jak liczni są nieprzyjaciele moi I jak zawzięcie mnie nienawidzą!
- ²⁰ Strzeż duszy mojej i ocal mnie, Niech nie doznam wstydu, Gdyż w tobie szukam schronienia!
- ²¹ Niewinność i prawość niech mnie osłania, Gdyż w tobie miałem nadzieję!
- ²² Boże, wybaw Izraela Od wszelkich niedoli jego!

Księga Psalmów (Ps 26)

- ¹ Dawidowy. Bądź mi sędzią, Panie, bo chodziłem w niewinności I zaufałem Panu. Nie zachwieję się!
- ² Zbadaj mnie, Panie, i doświadcz, Poddaj próbie nerki i serce moje!
- ³ Bo mam przed oczyma łaskę twoją I postępuję w prawdzie twojej.
- ⁴ Nie zasiadałem z ludźmi fałszywymi, I nie chodzę z podstępными.
- ⁵ Nienawidzę zgromadzenia złoczyńców I nie zasiadam z bezbożnymi.
- ⁶ Umywam w niewinności ręce swoje I chodzę wokoło ołtarza twójego, Panie,
- ⁷ Aby głośno śpiewać dziękczynienie I opowiedzieć wszystkie cuda twoje.
- ⁸ Panie! Umiłowałem mieszkanie domu twego I miejsce przebywania chwały twojej.
- ⁹ Nie zabieraj duszy mojej z grzesznikami, A życia mego ze zbrodniarzami!
- ¹⁰ Ręce ich splamione są zbrodnią, A prawica ich pełna jest przekupstwa.
- ¹¹ Ale ja postępuję w niewinności, Wybaw mnie i bądź mi miłościw!
- ¹² Noga moja stoi na prostej drodze, Błogosławić będę Pana w zgromadzeniach.

Księga Psalmów (Ps 27)

- ¹ Dawidowy. Pan jest mym światłem i moim zbawieniem: Kogóż bać się będę? Pan jest obrońcą mego życia: Kogóż mam się lękać?
- ² Gdy nacierają na mnie złoczyńcy, Aby pożreć ciało moje - Są oni moimi wrogami i nieprzyjaciółmi - Potkną się i upadną.
- ³ Choćby rozbili przeciwko mnie obozy, Nie ulęknie się serce moje, Choćby wojna wybuchła przeciw mnie, Nawet wtedy będę ufał.
- ⁴ O jedno prosiłem Pana, o to zabiegam: Abym mógł mieszkać w domu Pana przez wszystkie dni życia mego By oglądać piękno Pana i by odwiedzać świątynię jego.
- ⁵ Bo skryje mię w dzień niedoli w szałasie swoim, Schowa mnie w ukryciu namiotu swego, Postawi mnie wysoko na skale.
- ⁶ Teraz wznosi się głowa moja Nad nieprzyjaciółmi, którzy mnie otaczają. W namiocie jego będę składał ofiary przy okrzykach radości, Będę śpiewać i wysławiać Pana.
- ⁷ Słuchaj, Panie, głosu mego, gdy wołam, I zmiłuj się nade mną, i wysłuchaj mnie!
- ⁸ Z natchnienia twego mówi serce moje: "Szukajcie oblicza mego!" Przeto oblicza twego szukam, Panie.
- ⁹ Nie odwracaj swej twarzy ode mnie, nie odwracaj się od swego sługi w gniewie: bądź moją pomocą, nie porzuć mnie, oraz, o Boże mój Zbawicielu, nie przeocz mnie.
- ¹⁰ Choćby ojciec i matka mnie opuścili, Pan jednak mnie przygarnie.
- ¹¹ Naucz mnie, Panie, drogi swojej I prowadź mnie ścieżką prostą z powodu wrogów moich!
- ¹² Nie wydaj mnie na pastwę wrogów moich, Bo fałszywi świadkowie powstają przeciwko mnie i dyszą gwałtem!
- ¹³ Ja jednak wierzę, że ujrzę dobroć Pana W krainie żyjących.
- ¹⁴ Miej nadzieję w Panu! Bądź mężny i niech serce twoje będzie niezłomne! Miej nadzieję w Panu!

Księga Psalmów (Ps 28)

- ¹ Dawidowy. Do ciebie wołam, Panie, skało moja. Nie bądź głuchy na wołanie moje, Abym, jeślibyś milczał, Nie stał się podobny do tych, którzy schodzą do grobu!
- ² Wysłuchaj głosu błagania mego, gdy wołam do ciebie, Gdy podnoszę ręce ku najświętszemu miejscu świątyni twojej!
- ³ Nie uprowadzaj mnie z bezbożnymi i z tymi, którzy czynią nieprawość, Którzy mówią o pokoju z bliźnimi swymi, a złość jest w sercu ich!
- ⁴ Odpłać im według czynu ich I według złości uczynków ich, Według dzieła rąk ich odpłać im, Oddaj im, jak zasłużyli!
- ⁵ Bo nie zważają na sprawy Pana, Ani na dzieła rąk jego, Przeto zniszczy ich i nie odbuduje.
- ⁶ Błogosławiony niech będzie Pan, Gdyż wysłuchał głosu błagania mojego!...
- ⁷ Pan jest mocą moją i tarczą moją. W nim zaufało serce moje i doznałem pomocy, Rozweseliło się serce moje I pieśnią moją będę go sławił.
- ⁸ Pan jest moją ludu swego I twierdzą zbawienia pomazańca swego...
- ⁹ Zbaw lud swój i błogosław dziedzictwo swoje! Paś ich i podtrzymuj na wieki!

Księga Psalmów (Ps 29)

- ¹ Psalm Dawidowy. Przynieście Panu, wy synowie Boży, przynieście dla Pana młode kozły; przynieście Panu chwałę i cześć.
- ² Oddajcie Panu chwałę należną imieniu jego! Złóżcie Panu pokłon w świętej szacie!
- ³ Głos Pana nad wodami, Bóg chwały zagrzmiął, Pan nad wodami wielkimi.
- ⁴ Głos Pana potężny, Głos Pana wspaniały.
- ⁵ Głos Pana łamie cedry, Pan łamie cedry Libanu.
- ⁶ Sprawia, że Liban skacze jak ciele, A Syrión jak młody bawół.
- ⁷ Głos Pana krzesze płomienie ogniste.
- ⁸ Głos Pana wstrząsa pustynią, Pan wstrząsa pustynią Kadesz.
- ⁹ Głos Pana wykorzenia dęby I obnaża lasy, A w świątyni jego wszystko woła: Chwała!
- ¹⁰ Pan zasiadł na tronie nad wodami potopu, Pan zasiadać będzie jako król na wieki.
- ¹¹ Pan da siłę ludowi swemu, Pan pobłogosławi lud swój pokojem!

Księga Psalmów (Ps 30)

- ¹ Psalm Dawidowy. Pieśń na poświęcenie przybytku.
- ² Wysławiać cię będę, Panie, bo wyciągnąłeś mnie z toni I nie pozwoliłeś wrogom moim cieszyć się ze mnie.
- ³ Panie, Boże mój, Wołałem do ciebie i uzdrowiłeś mię.
- ⁴ Panie! Podniosłeś z otchłani duszę moją, Ożywiłeś mnie pośród tych, którzy schodzą do grobu.
- ⁵ Wysławiajcie Pana, święci jego, I wyznawajcie święte imię jego!
- ⁶ Bo tylko chwilę trwa gniew jego, Ale życzliwość jego całe życie. Wieczorem bywa płacz, Ale rankiem wesele.
- ⁷ A ja, pewny siebie, powiedziałem: Nie zachwieję się na wieki.
- ⁸ Panie! W życzliwości swej postawiłeś mnie na potężnej górze, A gdy zakryłeś oblicze swoje, zatrwożyłem się.
- ⁹ Do ciebie, Panie, wołałem I Pana błagałem o zmiłowanie.
- ¹⁰ Jakiż zysk z krwi mojej, Z mojego zejścia do grobu? Czy proch może cię wysławiać? Czy może zwiastować wierność twoją?
- ¹¹ Wysłuchaj, Panie, i zmiłuj się nade mną! Panie, bądź moim wspomóżycielem!
- ¹² Zmieniłeś skargę moją w taniec Rozwiązałeś mój wór pokutny i przepasałeś mię radością,
- ¹³ Aby dusza moja śpiewała ci i nie zamilkła: Panie, Boże mój, będę cię wiecznie wysławiał.

Księga Psalmów (Ps 31)

¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.

² W tobie, Panie, szukałem schronienia, Obym nigdy nie doznał wstydu! Przez sprawiedliwość swoją wybaw mnie!

³ Nakłoń ku mnie ucho swoje, Śpiesznie ocal mnie! Bądź mi skałą obronną, grodem warownym, by mnie wybawić!

⁴ Boś Ty skałą moją i twierdzą moją, Przez wzgląd na imię twoje będziesz mnie prowadził i wiódł!

⁵ Wyciągnij mnie z sieci, którą zastawili na mnie, Boś ty schronieniem moim.

⁶ W ręce twoje polecam ducha mego, Odkupiłeś mnie, Panie, Boże wierny.

⁷ Nienawidzisz tych, którzy czczą marne bałwany, Ja jednak ufam Panu.

⁸ Raduję się i wesełę łaską twoją. Gdyż wejrzałeś na niedolę moją, Poznałeś utrapienie duszy mojej.

⁹ Nie wydałeś mnie w ręce nieprzyjaciela, Postawiłeś nogi moje na miejscu szerokim.

¹⁰ Zmiłuj się nade mną, Panie, bom jest uciśniony! Zmętniało od zgryzoty oko moje, dusza i wnętrzości moje.

¹¹ Bo życie moje upływa w boleści, A lata moje w westchnieniach, Siła moja słabnie z powodu winy mojej, A kości moje usychają.

¹² Stałem się pośmiewiskiem Dla wszystkich wrogów moich, Zwłaszcza dla sąsiadów moich, I postrachem dla znajomych moich; Ci, co mnie widzą na ulicy, uciekają ode mnie.

¹³ Wymazany jestem z pamięci jak umarły, Jestem jak rozbite naczynie.

¹⁴ Słyszę bowiem, jak wielu mnie obmawia, Strach czai się wokoło, kiedy razem naradzają się przeciwko mnie, Spiskują, aby odebrać mi życie.

¹⁵ Ale ja tobie ufam, Panie! Mówię: Tyś Bogiem moim.

¹⁶ W rękę twoim są losy moje, Ocal mnie z rąk nieprzyjaciół i prześladowców moich!

¹⁷ Rozjaśnij oblicze swoje nad sługą swoim, Wybaw mnie w łasce swojej!

¹⁸ Panie! Niech nie doznam wstydu dla tego, że ciebie wzywałem, Niech doznają wstydu bezbożni, Niech zamilkną pogrążając się w otchłani.

¹⁹ Niech oniemieją kłamliwe wargi, Co o sprawiedliwym mówią zuchwale w wyniosłości i pogardzie!

²⁰ Jak wielka jest dobroć twoja, Którą zachowałeś dla tych, którzy się ciebie boją, Którą wobec ludzi okazałeś tym, którzy ufają tobie!

²¹ Ochraniasz ich pod osłoną oblicza twojego przed przewrotnością ludzi, Ukrywasz ich w namiocie przed kłótliwymi językami.

²² Błogosławiony niech będzie Pan, Gdyż okazał mi cudowną łaskę swoją w warownym grodzie.

²³ A ja rzekłem w niepokoju swoim: Zostałem odtracony sprzed oczu twoich. Zaiste, wysłuchałeś głosu błagania mego, Kiedy wołałem do ciebie.

²⁴ Miłujcie Pana wszyscy wierni jego! Pan strzeże wiernych, A wyniosłemu odpłaca tak jak zasługuje.

²⁵ Bądźcie mocni! A serce wasze niech będzie dzielne, Wy wszyscy, którzy macie nadzieję w Panu.

Księga Psalmów (Ps 32)

- ¹ Dawidowy. Pieśń pouczająca. Błogosławiony ten, któremu odpuszczono występki, Którego grzech został zakryty!
- ² Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, A w duchu jego nie ma obłudy!
- ³ Gdy milczałem, schły kości moje Od błagalnego wołania przez cały dzień.
- ⁴ Bo we dnie i w nocy ciążyła na mnie ręka twoja, Siła moja zanikła jak podczas upałów letnich. Sela.
- ⁵ Grzech mój wyznałem tobie I winy mojej nie ukryłem. Rzekłem: Wyznam występki moje Panu; Wtedy Ty odpuściłeś winę grzechu mego. Sela.
- ⁶ Niech modli się do ciebie każdy pobożny W czasie niedoli, Gdy wyleją wielkie wody, do niego nie dotrą.
- ⁷ Ty jesteś ochroną moją, strzeżesz mnie od ucisku, Otaczasz mnie radością wybawienia. Sela.
- ⁸ Pouczę ciebie i wskażę ci drogę, którą masz iść; Będę ci służył radą, a oko moje spocznie na tobie.
- ⁹ Nie bądźcie nierozumni jak koń i jak muł, Które wędzidłem i uzdą trzeba wstrzymywać, aby się nie zbliżały.
- ¹⁰ Bezbożny ma mnóstwo cierpień, Kto zaś ufa Panu, tego łaska otacza.
- ¹¹ Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi! Śpiewajcie radośnie wszyscy prawego serca!

Księga Psalmów (Ps 33)

- ¹ Radujcie się w Panu, sprawiedliwi! Prawym przystoi chwała.
- ² Dziękujcie Panu na cytrze! Grajcie mu na dziesięciostrunnej harfie!
- ³ Śpiewajcie mu pieśń nową, Grajcie pięknie z okrzykiem radosnym!
- ⁴ Bo słowo Pana jest prawe, A wszystkie dzieła jego dokonane są w wierności.
- ⁵ On miłuje sprawiedliwość i prawo; Pełna jest ziemia łaski Pana.
- ⁶ Słowem Pana uczynione zostały niebiosy, A tchnieniem ust jego całe wojsko ich.
- ⁷ Zbiera jakby w stągwi wody morskie, Gromadzi w zbiornikach głębiny oceanów.
- ⁸ Niech się boi Pana cała ziemia! Niech drżą przed nim wszyscy mieszkańcy świata!
- ⁹ Bo On rzekł - i stało się, On rozkazał - i stanęło.
- ¹⁰ Pan unicestwił plan narodów, Wniwecz obrócił zamysły ludów.
- ¹¹ Plan Pana trwa na wieki, Zamysły serca jego z pokolenia w pokolenie.
- ¹² Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan, Lud, który wybrał sobie na dziedzictwo.
- ¹³ Pan spogląda z nieba, Widzi wszystkich ludzi.
- ¹⁴ On spogląda z jego przygotowanego zamieszkania na wszystkich mieszkańców ziemi,
- ¹⁵ On, który sam ukształtował ich serca, On, który rozumie wszystkie ich czyny.
- ¹⁶ Król nie zwycięża z powodu wspaniałego wojska, a olbrzym nie będzie uratowany wielkością swej siły
- ¹⁷ Koń zawodzi, gdy chodzi o zwycięstwo, A wielka jego siła nie zapewni człowiekowi ocalenia.
- ¹⁸ Oto oko Pana jest nad tymi, którzy się go boją, Nad tymi, którzy spodziewają się łaski jego,
- ¹⁹ Aby ocalić od śmierci dusze ich I podczas głodu zachować przy życiu.
- ²⁰ Dusza nasza oczekuje Pana, On pomocą naszą i tarczą naszą.
- ²¹ W nim bowiem raduje się serce nasze, Bo zaufaliśmy jego świętemu imieniu.
- ²² Niech spocznie na nas łaska twoja, Panie, Ponieważ w tobie mamy nadzieję!

Księga Psalmów (Ps 34)

- ¹ Dawidowy, gdy udawał obłąkanego przed Abimelechem, a wypędzony przez niego, odszedł.
- ² Będę błogosławił Pana w każdym czasie, Chwała jego niech będzie zawsze na ustach moich!
- ³ Dusza moja będzie się chlubić Panem! Niechaj słuchają pokorni i weselą się!
- ⁴ Wysławiajcie Pana ze mną! Wywyższajmy wspólnie imię jego!
- ⁵ Szukałem Pana i odpowiedział mi, I uchronił mnie od wszystkich obaw moich.
- ⁶ Spójrzcie na niego, a zajaśnieje I oblicza wasze nie okryją się wstydem!
- ⁷ Ten biedak wołał, a Pan słuchał I wybawił go z wszystkich ucisków jego.
- ⁸ Anioł Pański zakłada obóz Wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich.
- ⁹ Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia!
- ¹⁰ Bójcie się Pana, święci jego! Bo niczego nie brak tym, którzy się go boją.
- ¹¹ Lwięta cierpią niedostatek i głód, Lecz tym, którzy szukają Pana, nie brak żadnego dobra.
- ¹² Pójdźcie synowie, słuchajcie mnie! Nauczę was bojaźni Pańskiej!
- ¹³ Jakim ma być człowiek, który kocha życie, Lubi oglądać dobre dni?...
- ¹⁴ Strzeż języka swego od zła, A warg swoich od słów obłudnych!
- ¹⁵ Odwróć się od zła i czyń dobrze, Szukaj pokoju i ubiegaj się oń!
- ¹⁶ Oczy Pańskie patrzą na sprawiedliwych, A uszy jego słyszą ich krzyk.
- ¹⁷ Oblicze Pańskie jest zwrócone przeciwko złoczyńcom, Aby wytracić z ziemi pamięć ich.
- ¹⁸ Wołają, a Pan wysłuchuje ich I ocala ich ze wszystkich udręk.
- ¹⁹ Bliski jest Pan tym, których serce jest złamane, A wybawia utrapionych na duchu.
- ²⁰ Wiele nieszczęść spotyka sprawiedliwego, Ale Pan wyzwala go ze wszystkich.
- ²¹ Strzeże wszystkich kości jego, Żadna z nich się nie złamie.
- ²² Niegodziwego zabija złość, A ci, którzy nienawidzą sprawiedliwego, poniosą karę.
- ²³ Pan wyzwala duszę sług swoich I nie będą ukarani ci, którzy mu ufają.

Księga Psalmów (Ps 35)

- ¹ Dawidowy. Rozpraw się, Panie, z przeciwnikami moimi, Walcz z tymi, którzy walczą ze mną!
- ² Chwyć tarczę i puklerz i powstań mi na pomoc!
- ³ Dobądź włóczni i zagroź drogę prześladowcom moim, Powiedz duszy mojej: Jam zbawieniem twoim!
- ⁴ Niech okryją się wstydem i hańbą Ci, którzy nastają na życie moje! Niech cofną się i zawstydzą Ci, którzy myślą o zgubie mojej!
- ⁵ Niech będą jak plewa na wietrze I anioł Pański niech ich rozproszy!
- ⁶ Niech droga ich będzie ciemna i śliska I anioł Pański niech ich ściga!
- ⁷ Gdyż bez przyczyny zastawili na mnie zgubne sidła swoje, Bez przyczyny wykopali dla mnie dół.
- ⁸ Niechaj spadnie na niego niespodzianie zguba! Niech złowi się w sidła, które zastawiał! Niechaj w nie wpadnie i zginie!
- ⁹ Wtedy dusza moja będzie weselić się w Panu, Będzie radować się ze zbawienia jego.
- ¹⁰ Wszystkie kości moje powiedzą: Panie, któż jest tobie równy? Ratuszesz ubogiego przed silniejszym, A ubogiego i biednego przed łupieżcą jego.
- ¹¹ Powstają złośliwi świadkowie, Pytają mnie o to, czego nie wiem.
- ¹² Odpłacają mi złem za dobre; Jestem opuszczony.
- ¹³ Lecz ja, gdy oni byli chorzy, przywdziewałem wór, Umartwiałem się postem I modlitwa moja wracała mi na usta.
- ¹⁴ Postępowałem jak przyjaciel, jak brat; Jak opłakujący matkę, chyliłem się w żałobie.
- ¹⁵ Jednak cieszyli się przeciwko mnie, i plagi zostały obficie rzucone przeciwko mnie, i nie znałem ich: byli rozproszeni lecz się nie opamiętali.
- ¹⁶ Kusili mnie, drwili ze mnie najbardziej pogardliwie, zgrzytali zębami na mnie.
- ¹⁷ O Panie, kiedy spojrzysz na mnie? Wyzwól duszę moją od ich zła, mojego pierwородnego od lwów.
- ¹⁸ Wysławiać cię będę w wielkim zgromadzeniu, Wobec liczego ludu chwalić cię będę.
- ¹⁹ Niech moi przewrotni wrogowie nie radują się z mojego powodu, Niech nie spoglądają szyderczo ci, co nienawidzą mnie bez przyczyny!
- ²⁰ Nie mówią bowiem o pokoju, Lecz przeciw spokojnym w kraju zmyślają fałszywe słowa.
- ²¹ Rozwierają na mnie usta swoje, Mówiąc: Ha! Ha! Nasze oczy to widziały.
- ²² Widziałeś to, Panie! Nie milcz! Panie! Nie oddalaj się ode mnie!
- ²³ Ocknij i obudź się ku mojej obronie, Boże i Panie mój, by prowadzić sprawę moją!
- ²⁴ Sądź mnie według sprawiedliwości swojej, Panie, Boże mój! Niech się nie śmieją z mojego powodu!
- ²⁵ Niech nie mówią w sercu swoim: Ach, oto czego pragnęliśmy! Niech nie mówią: Pochłonęliśmy go.
- ²⁶ Niech zarumienią się ze wstydu wszyscy, Którzy cieszą się z nieszczęścia mego! Niech okryją się wstydem i hańbą Ci, którzy wynoszą się nade mnie!
- ²⁷ Niech radują się i weselą Ci, którzy pragną uniewinnienia mojego! Niechaj mówią nieustannie: Wielki jest Pan, który pragnie pokoju sługi swego!
- ²⁸ Wtedy język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoją, Przez cały dzień głosił chwałę twoją.

Księga Psalmów (Ps 36)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawida, sługi Pańskiego.
- ² Występne podszepty ma bezbożny we wnętrzu serca swego. Nie ma bojaźni Bożej przed oczyma jego,
- ³ Bo schlebia sam sobie w oczach swoich, że nieprawość jego nie będzie wykryta i znienawidzona.
- ⁴ Słowami ust jego są niegodziwość i fałsz; Nie chce być rozumnym i dobrze czynić.
- ⁵ O niegodziwości myśli na łożu swoim, Staje na niedobrej drodze, nie brzydzi się złem.
- ⁶ Panie! Łaska twoja do niebios sięga, Wierność twoja aż do obłoków.
- ⁷ Sprawiedliwość twoja - jak góry Boże, Prawo twoje - jak głębina niezmierna! Panie, pomagasz ludziom i zwierzętom.
- ⁸ Jakże cenna jest łaska twoja, Boże! Przeto ludzie chronią się w cieniu skrzydeł twoich.
- ⁹ Nasycają się tłustością domu twego, A strumieniem rozkoszy swoich upajasz ich.
- ¹⁰ Bo u ciebie jest źródło życia, W światłości twojej oglądamy światłość.
- ¹¹ Zachowaj łaskę swoją tym, którzy cię znają, A sprawiedliwość swoją tym, którzy są prawego serca!
- ¹² Niech nie depcze mnie noga pyszałków I niech nie wypędza mnie ręka bezbożnych!
- ¹³ Oto tam upadli złoczyńcy Zostali powaleni i nie mogą powstać.

Księga Psalmów (Ps 37)

- ¹ Dawidowy. Nie gniewaj się na niegodziwych Nie zazdrość tym, którzy czynią nieprawość.
- ² Bo uschną szybko jak trawa I zwiędną jak zielona murawa.
- ³ Zaufaj Panu i czyń dobrze, Mieszkać w kraju i dbaj o wierność!
- ⁴ Rozkoszuj się Panem, A da ci, czego życzy sobie serce twoje!
- ⁵ Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni.
- ⁶ Wyniesie jak światło sprawiedliwość twoją, A prawo twoje jak słońce w południe.
- ⁷ Zдай się w milczeniu na Pana i złóż w nim nadzieję. Nie gniewaj się na tego, któremu się szczęści, Na człowieka, który knuje złe zamiary!
- ⁸ Zaprzeżaj gniewu i zaniechaj zapalczywości! Nie gniewaj się, gdyż to wiedzie do złego...
- ⁹ Bo niegodziwcy będą wytępieni, Ci zaś, którzy pokładają nadzieję w Panu, odziedziczą ziemię.
- ¹⁰ Jeszcze trochę, a nie będzie bezbożnego; Spojrzysz na miejsce jego, a już go nie będzie.
- ¹¹ Lecz pokorni odziedziczą ziemię I rozkoszować się będą obfitym pokojem.
- ¹² Bezbożny źle myśli o sprawiedliwym I zgrzyta na niego zębami.
- ¹³ Ale Pan śmieje się z niego, Bo widzi, że nadchodzi dzień jego.
- ¹⁴ Bezbożni dobyli miecza i napinają łuk swój, Aby powalić ubogich i biednych, Aby wymordować tych, którzy idą drogą prawą,
- ¹⁵ Lecz miecz ich wbije się w ich własne serca. A łuki ich będą połamane.
- ¹⁶ Lepsza jest odrobina u sprawiedliwego Niż mnóstwo dóbr u bezbożnych.
- ¹⁷ Bo ramiona bezbożnych będą połamane, Ale sprawiedliwych Pan podeprze.
- ¹⁸ Pan troszczy się o dni niewinnych, Przeto dziedzictwo ich trwać będzie na wieki.
- ¹⁹ Nie będą zawstydzeni w złym czasie, A w dniach głodu będą nasyceni.
- ²⁰ Zaiste, bezbożni wyginą, A nieprzyjaciele Pana są jak ogień w piecu, zniszczą, pójdą z dymem.
- ²¹ Bezbożny pożycza i nie oddaje, Sprawiedliwy zaś lituje się i rozdaje.
- ²² Bo ci, którym On błogosławi, posiadają ziemię, A ci, których On przeklina, będą wytępieni.
- ²³ Pan kieruje krokami męża, Wspiera tego, którego droga mu się podoba.
- ²⁴ Choćby się potknął, nie przewróci się, Gdyż Pan podtrzyma go ręką swoją.
- ²⁵ Byłem młody i zestarzałem się, A nie widziałem, żeby sprawiedliwy był opuszczony, Ani potomków jego zebrzących chleba.
- ²⁶ Codziennie lituje się i pożycza, A potomstwo jego jest błogosławione.
- ²⁷ Stroń od złego i czyń dobrze, A zawsze będziesz mieszkał bezpiecznie.
- ²⁸ Bo Pan miłuje prawo I nie opuszcza swoich wiernych, Na wieki ich strzeże; Potomstwo bezbożnych zaś będzie wytępione.
- ²⁹ Sprawiedliwi posiadają ziemię I zamieszkają w niej na wieki.
- ³⁰ Usta sprawiedliwego wypowiadają mądrość, A jego język głosi prawo.
- ³¹ Nauka Boga jego jest w sercu jego, Kroki jego nie chwieją się.
- ³² Bezbożny czyha na sprawiedliwego I szuka sposobu, aby go zabić.
- ³³ Pan nie zostawi go w ręku jego I nie dopuści, by przegrał sprawę w sądzie.
- ³⁴ Miej nadzieję w Panu i strzeż drogi jego, A On cię wywyższy, abys odziedziczył ziemię! Ujrzysz zagładę bezbożnych!
- ³⁵ Widziałem okrutnego bezbożnika, Rozpierzającego się jak cedr Libanu.
- ³⁶ Ale przeminął i nie ma go, Szukałem go, ale nie można było go znaleźć.
- ³⁷ Przeto wzoruj się na niewinnym i popatrz na prawego, Bo przyszłość należy do męża pokoju.
- ³⁸ Natomiast przestępcy zginą pospołu, Potomstwo bezbożnych będzie wytępione.

³⁹ Zbawienie sprawiedliwych przychodzi od Pana, On jest ich obroną w czasie niedoli.

⁴⁰ Pan wspomaga ich i ratuje; Ratuje ich od bezbożnych i wybawia, Bo w nim szukali schronienia.

Księga Psalmów (Ps 38)

- ¹ Psalm Dawidowy. Przy ofierze pamiątkowej.
- ² Panie! Nie karz mnie w gniewie swoim I nie karć mnie w zapalczywości swojej!
- ³ Bo strzały twoje przeszły mnie I ciąży nade mną ręka twoja.
- ⁴ Nie ma na ciele moim miejsca, Które by nie było uszkodzone przez gniew twój, I nie ma nic zdrowego w kościach moich Z powodu grzechu mojego.
- ⁵ Winy moje bowiem wyrosły ponad głowę moją, Są jak wielki ciężar, zbyt ciężki dla mnie.
- ⁶ Rany moje cuchną i ropieją Z powodu głupoty mojej.
- ⁷ Jestem zgięty i pochylony bardzo, Cały dzień chodzę w żałobie.
- ⁸ Ogień pali łądzwie moje I nie ma zdrowego miejsca na ciele moim.
- ⁹ Jestem osłabiony i bardzo przygnębiony, Krzyczę, bo wzburzone jest serce moje.
- ¹⁰ Panie, przed tobą są wszystkie pragnienia moje, A westchnienie moje nie jest zakryte przed tobą.
- ¹¹ Serce moje bije gwałtownie, Opuszcza mnie siła moja, A nawet światło oczu moich zanika.
- ¹² Przyjaciele i towarzysze moi stoją z dala od mego nieszczęścia, A krewni moi stronią ode mnie.
- ¹³ Zastawiają sidła ci, co godzą na życie moje; A ci, którzy życzą mi nieszczęścia, grożą zagładą I nieustannie knują podstępny.
- ¹⁴ Lecz ja, jak człowiek głuchy, nie słyszę I jestem jak niemy, który nie otwiera ust swoich.
- ¹⁵ Stałem się jak mąż, który nie słyszy I który nie ma odpowiedzi w ustach swoich.
- ¹⁶ W tobie bowiem, Panie, pokładam nadzieję moją; Ty odpowiadasz, Panie, Boże mój!
- ¹⁷ Bo pomyślałem: Niech się nie cieszą ci, Którzy wynoszą się nade mną, Kiedy potknie się noga moja,
- ¹⁸ Ja bowiem jestem bliski upadku I ból mój stale jest przede mną.
- ¹⁹ Wyznaję winę moją. Niepokoję się z powodu grzechu swego.
- ²⁰ Lecz nieprzyjaciele moi żyją i są mocni, I wielu jest takich, którzy nienawidzą mnie bez przyczyny.
- ²¹ A ci, którzy złem za dobre odpłacają, Prześladowają mnie, gdyż zabiegam o dobro.
- ²² Nie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój! Nie oddalaj się ode mnie!
- ²³ Śpiesz mi z pomocą, Panie, zbawienie moje!

Księga Psalmów (Ps 39)

¹ Przewodnikowi chóru. Dla Jedutuna. Psalm Dawidowy.

² Rzekłem: Będę pilnował dróg swoich, Bym nie zgrzeszył językiem, Będę trzymał na wodzy usta swoje, Póki bezbożny stoi przede mną.

³ Zaniemówiłem, zamilkłem, Pozbawiony szczęścia, Lecz ból mój się powiększył.

⁴ Rozpaliło się serce moje we mnie, Gdy rozmyślałem, zapłonął ogień. Wtedy odezwałem się językiem swoim:

⁵ Daj mi, Panie, poznać kres mój I jaka jest miara dni moich, Abym wiedział, jak jestem znikomy!

⁶ Oto na szerokość dłoni wymierzyłeś dni moje A okres życia mojego jest jak nic przed tobą. Tylko jak tchnienie jest wszelki człowiek, choć pewnie stoi. Sela.

⁷ Zaprawdę, człowiek przemija jak cień, Zaprawdę, na próżno się miota. Gromadzi, a nie wie, kto to zabierze.

⁸ A teraz, czego mam się spodziewać, Panie? W tobie jest nadzieja moja.

⁹ Ratuj mnie od wszelkich występków moich! Nie wystawiaj mnie na zniewagę nikczemnika!

¹⁰ Zamilkłem, nie otwieram ust swoich, Bo Ty to uczyniłeś.

¹¹ Odwróć ode mnie cios swój; Ginę pod razami ręki twojej.

¹² Karami za winę karcisz człowieka I niweczysz jak mól urok jego. Zaprawdę, tylko tchnieniem jest każdy człowiek. Sela.

¹³ Wysłuchaj, Panie, modlitwy mojej, I nastaw uszu na wołanie moje! Nie milcz na łzy moje! Gdyż jestem tylko przychodniem u ciebie, Wędrowcem jak wszyscy ojcowie moi.

¹⁴ Odwróć ode mnie surowe spojrzenie swoje, Abym odetchnął, zanim odejdę i nie będzie mnie!

Księga Psalmów (Ps 40)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.
- ² Tęsknie oczekiwałem Pana: Skłonił się ku mnie i wysłuchał wołania mojego.
- ³ Wyciągnął mnie z dołu zagłady, Z błota grząskiego. Postawił na skale nogi moje. Umocnił kroki moje.
- ⁴ Włożył w usta moje pieśń nową, Pieśń pochwalną dla Boga naszego. Ujrzy go wielu i ulęknie się, I ufać będą Panu.
- ⁵ Błogosławiony mąż, który w Panu pokłada nadzieję swoją I nie zwraca się do wyniosłych Ani do uwikłanych w kłamstwie.
- ⁶ Wiele cudów uczyniłeś, Panie, Boże mój, A w zamysłach twoich wobec nas nikt ci nie dorówna. Gdybym je chciał oznajmić i ogłosić, Są liczniejsze, niż zdołałbym opowiedzieć.
- ⁷ Całopalenia i ofiar nie chciałeś, ale ciało przygotowałeś dla mnie; .
- ⁸ Wtedy rzekłem: Oto przychodzę; W zwoju księgi napisano o mnie:
- ⁹ Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, A zakon twój jest we wnętrzu moim.
- ¹⁰ Zwiastowałem sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu, Oto warg swoich nie zamknąłem, Panie, Ty wiesz o tym.
- ¹¹ Nie ukrywałem w sercu swoim sprawiedliwości twojej, Opowiadałem o wierności twojej i zbawieniu twoim; Nie zataiłem łaski i wierności twojej wobec wielkiego zgromadzenia.
- ¹² Toteż Ty, Panie, nie odmawiaj mi litości swojej; Łaska i wierność twoja niechaj mnie zawsze strzegą!
- ¹³ Otoczyły mnie bowiem niezliczone nieszczęścia, Dosięgły mnie winy moje nieprzejrzane; Są liczniejsze niż włosy na mej głowie, A odwaga moja opuszcza mnie.
- ¹⁴ Zechciej, Panie, ocalić mnie, Panie, pośpiesz mi z pomocą!
- ¹⁵ Niech się zawstydzą i zarumienią wszyscy ci, Którzy godzą na życie moje, by je zgubić, Niech cofną się okryci hańbą Ci, co pragną mej zguby!
- ¹⁶ Niech osłupieją z powodu swej hańby Ci, którzy mówią do mnie: Ha, Ha!...
- ¹⁷ Niech się rozweselą i rozradują w tobie Wszyscy, którzy cię szukają; Niechaj ci, którzy miłują zbawienie twoje, Mówią zawsze: Wielki jest Pan!
- ¹⁸ Ja wprawdzie jestem ubogi i biedny, Ale Pan myśli o mnie. Ty jesteś pomocą moją i wybawieniem moim. Boże mój, nie zwlekaj!

Księga Psalmów (Ps 41)

¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.

² Błogosławiony ten, który zważa na biednego, Wyratuje go Pan w czasie niedoli!

³ Pan ustrzeże go i zachowa przy życiu, Szczęśliwy będzie na ziemi; I nie wyda go na pastwę nieprzyjaciół jego.

⁴ Pan pokrzepi go na łożu boleści; W chorobie jego odwróci wszystkie cierpienia.

⁵ Ja tedy rzekłem: Panie, zmiłuj się nade mną! Ulecz duszę moją, gdyż zgrzeszyłem przeciwko tobie!

⁶ Nieprzyjaciele moi mówią źle o mnie: Kiedyż umrze i zaginie imię jego?

⁷ Jeśli ktoś przychodzi mnie odwiedzić, mówi obłudnie. Serce jego gromadzi niegodziwość, I gdy tylko wyjdzie na zewnątrz, rozpowiada.

⁸ Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, Szepcą wspólnie przeciwko mnie, Obmyślają zło przeciwko mnie:

⁹ Spadła nań śmiertelna zaraza, A skoro legł, już się nie podniesie.

¹⁰ Nawet przyjaciel mój, któremu zaufałem, Który jadł mój chleb, Podniósł piętę przeciwko mnie.

¹¹ Lecz Ty, Panie, zmiłuj się nade mną i podnieś mnie, A wtedy im odpłacę!

¹² Po tym poznam, że sobie mnie upodobałeś, Gdy nieprzyjaciel mój nie będzie się puszył nade mną.

¹³ Lecz wesprzesz mnie dla nienaganności mojej I postawisz mnie przed sobą na wieki.

¹⁴ Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, Od wieku aż na wieki! Niech się stanie, niech się stanie!

Księga Psalmów (Ps 42)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Pieśń pouczająca synów Koracha.
- ² Jak jeleń pragnie wód płynących, Tak dusza moja pragnie ciebie, Boże!
- ³ Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego. Kiedyż przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga?
- ⁴ Łzy moje są mi chlebem we dnie i w nocy, Gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest Bóg twój?
- ⁵ Wspominam to z wielkim rozrzewnieniem, Jak chodziłem w tłumie, pielgrzymując do domu Bożego
Wśród głosów radości i dziękczynienia tłumowi świętującego.
- ⁶ Czemu rozpaczasz, duszo moja, I czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę:
On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!
- ⁷ Dusza moja smuci się we mnie, Dlatego wspominam cię z krainy Jordanu i szczytów Hermonu, Z gór
Misar.
- ⁸ Głębina przyzywa głębinę w odgłosie wodospadów twoich: Wszystkie nawałnice i fale twoje
przeszły nade mną.
- ⁹ Za dnia wyznacza Pan łaskę swoją! A w nocy śpiewam mu pieśń, modlę się do Boga życia mego.
- ¹⁰ Mówię do Boga: Skąło moja, Dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posepny chodzę, Gdy trapi
mnie nieprzyjaciół?
- ¹¹ Jest mi tak, jakby kruszono mi kości, Gdy mnie lżą wrogowie moi, Mówiąc do mnie co dzień:
Gdzież jest Bóg twój?
- ¹² Czemu rozpaczasz, duszo moja, I czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę:
On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!

Księga Psalmów (Ps 43)

¹ Bądź sędzią moim, Boże, I rozstrzygnij spór mój z narodem bezbożnym! Wybaw mnie od ludzi fałszywych i niegodziwych!

² Ponieważ Ty jesteś Bogiem moim, ostoją moją, Dlaczego mnie odrzuciłeś? Dlaczego mam chodzić smutny, Gdy nieprzyjaciel mnie dręczy?

³ Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą, Niech mnie wprowadzą na górę twą świętą I do przybytków twoich.

⁴ Wtedy przystąpię do ołtarza Bożego, Do Boga wesela i radości mojej, I będę cię wysławiał na cytrze, Boże, Boże, mój...!

⁵ Czemu rozpaczasz, duszo moja, I czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!

Księga Psalmów (Ps 44)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Pieśń pouczająca synów Koracha.
- ² Boże, na własne uszy słyszeliśmy, Ojcowie nasi opowiadali nam O dziele, którego dokonałeś za dni ich, W czasach dawnych.
- ³ Tyś ręką swoją wypędził narody, a ich osadziłeś; Wytępiłeś lud, a ich rozkrzewiłeś.
- ⁴ Bo nie mieczem swoim zdobyli ziemię Ani ramię ich pomogło im, Lecz prawica twoja i ramię twoje Oraz światło oblicza twego, gdyż ich sobie upodobałeś.
- ⁵ Tyś sam królem moim, Boże; Dajże Jakubowi wybawienie!
- ⁶ Dzięki tobie porazimy nieprzyjaciół naszych, Przez imię twoje zdepczemy przeciwników naszych.
- ⁷ Bo nie na łuku moim polegam Ani mnie miecz mój nie ocali.
- ⁸ Aleś nas Ty wybawił od nieprzyjaciół naszych, A nienawidzących nas wstydem okryłeś.
- ⁹ Każdego dnia chlubimy się Bogiem I imię twoje wiecznie wyznawać będziemy. Sela.
- ¹⁰ A jednak opuściłeś i zawstydziłeś nas, I nie wyruszyłeś z wojskami naszymi.
- ¹¹ Sprawileś, że cofnęliśmy się przed nieprzyjacielem, A ci, którzy nas nienawidzą, złupili nas.
- ¹² Wydałeś nas jak owce na żer I rozproszyłeś nas między narodami.
- ¹³ Sprzedałeś lud swój za darmo I nic nie zyskałeś z ich sprzedaży.
- ¹⁴ Wystawiłeś nas na wzgardę sąsiadom naszym, Na drwiny i na pośmiewisko tym, którzy nas otaczają.
- ¹⁵ Uczyniłeś nas tematem przysłowia wśród narodów, Ludy kiwają głową nad nami.
- ¹⁶ Co dzień hańba moja jest przede mną, A wstyd okrywa oblicze moje
- ¹⁷ Na głos bluźniercy i szydery, Gdy mam przed sobą mściwego nieprzyjaciela.
- ¹⁸ To wszystko przyszło na nas, A jednak nie zapomnieliśmy ciebie I nie sprzeniewierzyliśmy się przymierzu twemu.
- ¹⁹ Serce nasze nie odwróciło się od ciebie, A kroki nasze nie zeszły ze ścieżki twojej.
- ²⁰ Rozbiłeś nas tam, gdzie grasują szakale, I okryłeś nas cieniem śmierci.
- ²¹ Gdybyśmy byli zapomnieli imienia Boga naszego, A wyciągnęli ręce nasze do Boga cudzego:
- ²² Czyżby Bóg tego nie odkrył? Wszak On zna skrytości serca.
- ²³ Ale z powodu ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne.
- ²⁴ Obudź się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się, nie odrzucaj nas na wieki!
- ²⁵ Dlaczego zakrywasz oblicze twoje, Zapominasz o nędzy i udęcie naszej?
- ²⁶ Powalona bowiem w proch jest dusza nasza, Przyłgnęło do ziemi ciało nasze.
- ²⁷ Powstań, przyjdź nam z pomocą I wyzwól nas dla łaski swojej!

Księga Psalmów (Ps 45)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Lilie..." Pieśń pouczająca synów Koracha. Pieśń miłosna.
- ² Serce moje wezbrało miłym słowem: Opowiem czyny moje królowi. Język mój jest jak rylec biegłego pisarza...
- ³ Najpiękniejszy jesteś wśród ludzi; Rozlany jest wdzięk na wargach twoich, Dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki.
- ⁴ Przypasz miecz swój do biodra, bohaterze, Blask swój i dostojęństwo swoje!
- ⁵ Niech ci się szczęści! Wystąp w obronie prawa, łagodności i sprawiedliwości, A prawica twoja dokona cudownych czynów!
- ⁶ Strzały twoje są ostre, Ludy padają pod nogi twoje, Upadnie serce wrogów króla.
- ⁷ Tron twój, Boże, trwa na wieki wieków; Berłem sprawiedliwym jest berło królestwa twego.
- ⁸ Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia; Dlatego pomazał cię Bóg... twój Bóg Olejkiem wesela jak żadnego towarzysza twego.
- ⁹ Wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem i kasją; Z pałaców z kości słoniowej rozwesela cię gra na strunach.
- ¹⁰ Córki królewskie wychodzą na spotkanie twoje, Małżonka stoi po prawicy twojej Zdobna złotem z Ofiru.
- ¹¹ Słuchajże, córko, i spójrz, i nakłoń ucha: Zapomnij o ludzie swoim i o domu ojca swego!
- ¹² Król pragnie wdzięku twego, Pokłoń mu się, bo on jest panem twoim!
- ¹³ Córka Tyru przyjdzie z darami, Tobie złożą hołd najbogatsi z ludu.
- ¹⁴ Córka królewska jest cała obciążona perłami, A szata jej złotem tkana.
- ¹⁵ We wzorzystej sukni wiodą ją do króla; Za nią panny, przyjaciółki jej, są prowadzone do ciebie.
- ¹⁶ Wiodą ją wśród okrzyków radości i wesela, Wchodzą do pałacu królewskiego.
- ¹⁷ Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych; Ustanowisz ich książętami na całej ziemi.
- ¹⁸ Upamiętnię imię twoje przez wszystkie pokolenia, Dlatego ludy wysławiać cię będą po wieki wieczne.

Księga Psalmów (Ps 46)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Pieśń synów Koracha na nutę "Dziewice..."
- ² Bóg jest ucieczką i siłą naszą, Pomocą w utrapieniach najpewniejszą.
- ³ Przeto się nie boimy, choćby ziemia zadrżała I góry zachwiały się w głębi mórz.
- ⁴ Choćby szumiały, choćby pieniały się wody, Choćby drżały góry z powodu gniewu jego. Sela.
- ⁵ Jest rzeka, której nurty rozweselają miasto Boże, Przybytek święty Najwyższego.
- ⁶ Bóg jest w nim, nie zachwieje się: Bóg wspomóż go przed świtem.
- ⁷ Wzburzyły się narody, zachwiały się królestwa, Odezwał się głosem swoim i rozplynęła się ziemia.
- ⁸ Pan Zastępów jest z nami, Warownym grodem jest nam Bóg Jakuba. Sela.
- ⁹ Pójdźcie i zobaczcie dzieła Pana, Który czyni dziwne rzeczy na ziemi!
- ¹⁰ Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, Łamie łuki i kruszy włócznie, Wozy ogniem pali.
- ¹¹ Przestańcie i poznajcie, że Ja Bóg, Wywyższony między narodami, Wywyższony na ziemi!
- ¹² Pan Zastępów jest z nami, Warownym grodem jest nam Bóg Jakuba. Sela.

Księga Psalmów (Ps 47)

¹ Przewodnikowi chóru. Psalm synów Koracha.

² Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie! Wykrzykujcie Bogu głosem radosnym,

³ Gdyż Pan, Najwyższy, jest groźny, Jest wielkim Królem całej ziemi!

⁴ Poddaje ludy pod moc naszą, A narody pod stopy nasze.

⁵ Wybrał nam dziedzictwo nasze, Chlubę Jakuba, którego miłuje. Sela,

⁶ Wstępuje Bóg wśród radosnych okrzyków, Pan przy odgłosie trąb.

⁷ Grajcie Bogu, grajcie, Grajcie Królowi naszemu, grajcie!

⁸ Bóg bowiem jest Królem całej ziemi, Śpiewajcie pieśń...

⁹ Bóg jest Królem nad narodami, Bóg siedzi na swym tronie świętym.

¹⁰ Książęta ludów zebrali się, Jako lud Boga Abrahama, Gdyż do Boga należą możni ziemi, On zaś jest wyniesiony bardzo.

Księga Psalmów (Ps 48)

- ¹ Pieśń. Psalm synów Koracha.
- ² Wielki jest Pan i godny wielkiej chwały W mieście Boga naszego, na swej górze świętej.
- ³ Pięknie wzniesiona jest rozkosz całej ziemi, Góra Syjon na krańcach północnych, miasto Króla Wielkiego.
- ⁴ Bóg w pałacach jego Okazał się jak warowny gród.
- ⁵ Bo oto królowie zgromadzili się, Wyruszyli razem,
- ⁶ Lecz gdy ujrzeli, osłupieli, Przestraszyli się i pierzchnęli.
- ⁷ Ogarnęło ich tam drżenie, Ból taki jak kobietę rodzącą.
- ⁸ Podmuchem wiatru wschodniego Rozbijasz okręty Tarszysz...
- ⁹ Cośmy usłyszeli, tośmy zobaczyli W mieście Pana Zastępów, w mieście Boga naszego; Bóg je utwierdzi na wieki. Sela.
- ¹⁰ Rozważamy, Boże, łaskę twoją We wnętrzu świątyni twojej.
- ¹¹ Jak imię twoje, Boże, Tak i chwała twoja sięga krańców ziemi; Prawica twoja pełna jest sprawiedliwości.
- ¹² Niech się raduje góra Syjon, Niech się weselą córki judzkie Z powodu sądów twoich.
- ¹³ Okrążcie Syjon i obejdźcie go, Policzcie jego wieżycy!
- ¹⁴ Zwróćcie uwagę na jego wały, Przejdźcie się po pałacach jego, Abyście mogli opowiadać to przyszłemu pokoleniu,
- ¹⁵ Że to jest Bóg, Bóg nasz na wieki wieków. On nas prowadzi poza śmierć.

Księga Psalmów (Ps 49)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm synów Koracha.
- ² Słuchajcie tego, wszystkie ludy; Nakłońcie uszu, wszyscy mieszkańcy świata!
- ³ Zarówno wy, synowie ludu, jak wy, synowie możnych, Zarówno bogaty, jak i ubogi!
- ⁴ Usta moje będą wypowiadać słowa mądre; A rozmyślanie serca mego będzie rozsądne.
- ⁵ Nakłonię do przypowieści ucho swoje, Rozwiążę przy cytrze zagadkę swoją:
- ⁶ Czemu mam się bać w dniach złych, Gdy osacza mnie złość moich napastników,
- ⁷ Którzy polegają na dostatkach swoich I chlubią się mnóstwem bogactw swoich?
- ⁸ Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek Ani też nie da Bogu za niego okupu,
- ⁹ Bo okup za duszę jest zbyt drogi I nie wystarczy nigdy,
- ¹⁰ By mógł żyć dalej na zawsze I nie oglądał grobu.
- ¹¹ Zobaczycy bowiem, że mądrzy umierają, Głupi i prostak pospołu giną I zostawiają obcym bogactwo swoje.
- ¹² Domy ich są grobami na wieki, Mieszkania ich z pokolenia w pokolenie, Chociaż imionami swymi nazwali kraje.
- ¹³ Ale człowiek, choć żyje w przepychu, nie ostoi się, Podobny jest do bydła, które giną.
- ¹⁴ Taka to jest droga tych, którzy żyją w błędnej pewności siebie, I taki koniec tych, którym własna mowa się podoba. Sela.
- ¹⁵ Pędzą jak owce do otchłani, śmierć jest pasterzem ich. Ale prawi panować będą nad nimi z poranku. Zamysły ich będą unicestwione; Otchłań będzie ich mieszkaniem.
- ¹⁶ Lecz Bóg wyzwoli duszę moją z krainy umarłych, Ponieważ weźmie mnie do siebie. Sela.
- ¹⁷ Nie bój się, gdy się ktoś bogaci, Gdy rośnie chwała domu jego,
- ¹⁸ Bo gdy umrze, nic z sobą nie weźmie I nie pójdzie za nim chwała jego.
- ¹⁹ Choćby za życia swego mienił się szczęśliwym; Choćby się chwalił, że mu się dobrze wiedzie,
- ²⁰ Pójdzie do pokolenia ojców swoich, Którzy już nigdy nie ujrzą światłości.
- ²¹ Człowiek, który żyje w przepychu, tego nie pojmie, Podobny jest do bydła, które giną.

Księga Psalmów (Ps 50)

- ¹ Psalm Asafowy. Bóg, Wszechmocny Pan, przemówił i wezwał ziemię Od wschodu słońca aż do zachodu jego.
- ² Z Syjonu pełnego piękności Zajaśniał Bóg.
- ³ Bóg nasz przybywa i nie milczy; Przed nim ogień pochłaniający, A dokoła niego sroży się potężna burza.
- ⁴ Przyzywa niebiosy z góry I ziemię, aby sędzić swój lud:
- ⁵ Zgromadźcie mi wiernych moich, Którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę.
- ⁶ Niebiosy zwiastują sprawiedliwość jego, Ponieważ sam Bóg jest sędzią! Sela.
- ⁷ Słuchajcie, ludu mój, będę mówił, Izraelu, będę cię przestrzegał: Bogiem, Bogiem twoim jestem!
- ⁸ Ganię cię z powodu krwawych ofiar twoich, Całopalenia twoje są zawsze przede mną.
- ⁹ Nie wezmę byka z domu twego Ani kozłów z zagród twoich.
- ¹⁰ Mój bowiem jest wszelki zwierz leśny, Tysiące zwierząt na górach.
- ¹¹ Znam wszelkie ptactwo gór I moje jest to, co rusza się na polach.
- ¹² Gdybym łaknął, nie mówiłbym ci o tym, Bo mój jest świat i to, co go napętnia.
- ¹³ Czyż jadam mięso byków Albo piję krew kozłów?
- ¹⁴ Ofiaruj Bogu dziękczynienie I spełnij Najwyższemu śluby swoje!
- ¹⁵ I wzywaj mnie w dniu niedoli, Wybawię cię, a ty mnie uwielbisz!
- ¹⁶ Lecz do bezbożnego rzecze Bóg: Po co wyliczasz ustawy moje I masz na ustach przymierze moje?
- ¹⁷ Wszak nienawidzisz karności I lekceważysz słowa moje.
- ¹⁸ Gdy widzisz złodzieja, bratasz się z nim, A z cudzołożnikami zadajesz się.
- ¹⁹ Ustom swoim pozwalasz mówić źle, A język twój knuje zdradę.
- ²⁰ Siedzisz i mówisz przeciw bratu swemu, Znieważasz syna matki swojej.
- ²¹ Czyniłeś to, a ja milczałem, Mniemałeś, żeś tobie podobny; Karzę cię i stawiam to przed oczy twoje...
- ²² Pojmijcież to wy, którzy zapominacie Boga, Bym was nie rozdarł, a nie będzie ratunku!
- ²³ Kto ofiaruje dziękczynienie, czci mnie, A temu, kto nienagannie postępuje, ukazę zbawienie Boże.

Księga Psalmów (Ps 51)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy,
- ² Gdy wdał się z Batszebą i przyszedł do niego prorok Natan.
- ³ Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje!
- ⁴ Obmyj mnie zupełnie z winy mojej I oczyść mnie z grzechu mego!
- ⁵ Ja bowiem znam występki swoje I grzech mój zawsze jest przede mną.
- ⁶ Przeciwno tobie samemu zgrzeszyłem I uczyniłem to, co złe w oczach twoich, Abyś okazał się sprawiedliwy w wyroku swoim, Czysty w sędzie swoim.
- ⁷ Oto urodziłem się w przewinieniu I w grzechu poczęła mnie matka moja.
- ⁸ Oto miłujesz prawdę chowaną na dnie duszy I objawiasz mi mądrość ukrytą.
- ⁹ Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; Obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę.
- ¹⁰ Daj, bym usłyszał radość i wesele, Niech się rozradują kości, które skruszyłeś!
- ¹¹ Zakryj oblicze swoje przed grzechami moimi I zgładź wszystkie winy moje.
- ¹² Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, A ducha prawego odnów we mnie!
- ¹³ Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha świętego!
- ¹⁴ Przywróć mi radość z wybawienia twego I wesprzyj mnie duchem ochoczym!
- ¹⁵ Przestępców będę nauczał dróg twoich, I grzesznicy nawrócą się do ciebie.
- ¹⁶ Wybaw mnie od winy za krwi przelanie, Boże, Boże zbawienia mego, A język mój z radością wysławiać będzie sprawiedliwość twoją!
- ¹⁷ Panie! Otwórz wargi moje, A usta moje głosić będą chwałę twoją!
- ¹⁸ Albowiem ofiar nie żądasz, A całopalenia, choćbym ci je dał, nie zechcesz przyjąć.
- ¹⁹ Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, Sercem skruszonym i zgnębnym nie wzgardzisz, Boże.
- ²⁰ Zechciej w łasce swej dobrze czynić Syjonowi, Odbuduj mury Jeruzalemu!
- ²¹ Wtedy przyjmiesz prawe ofiary, Ofiary ogniowe i całopalenia, Wtedy ofiarują cielce na ołtarzu twoim.

Księga Psalmów (Ps 52)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Pieśń pouczająca Dawida,
² Gdy Edomita Doeg przybył donieść Saulowi i rzekł do niego: Dawid wszedł do domu Achimelecha.
³ Czemu się chlubisz złością, mocarzu? Wszak łaska Boża trwa wiecznie!
⁴ Knujesz zgubę, Język twój jest jak ostry nóż, ty zdrajco!
⁵ Miłujesz bardziej zło niż dobro, Kłamstwo bardziej niż słowo prawe. Sela.
⁶ Miłujesz wszelkie oszczerstwa, Języku podstępny!
⁷ Przeto Bóg zniszczy cię na wieki, Pochwyci cię i wyrwie z namiotu I wykorzeni cię z ziemi żyjących. Sela.
⁸ Ujrzą to sprawiedliwi i bać się będą. Śmiać się będą z niego:
⁹ Oto człowiek, który nie uczynił Boga schronieniem swoim, Ale ufał wielkim bogactwom swoim, Był dumny, że wyrządza szkodę.
¹⁰ Lecz ja jestem jak oliwka zielona w domu Bożym; Zaufałem łasce Bożej na wieki wieków.
¹¹ Będę wysławiał cię na wieki za to, coś uczynił, I będę oznajmiał imię twoje wobec wiernych twoich, bo jest dobre.

Księga Psalmów (Ps 53)

¹ Przewodnikowi chóru według "Mahalat..." Pieśń pouczająca Dawida.

² Głupi rzekł w sercu swoim: Nie ma Boga. Są znieprawieni, popełniają ohydne czyny; Nie ma nikogo, kto by dobrze czynił.

³ Bóg spogląda z niebios na ludzi, Aby zobaczyć, czy jest kto rozumny, Który szuka Boga.

⁴ Wszyscy odstępili, wspólnie się splugawili, Nie ma, kto by dobrze czynił, nie ma ani jednego.

⁵ Czyż się nie opamiętają złoczyńcy, Którzy pożerają lud swój tak, jak by chleb jedli, Boga jednak nie wzywają?

⁶ Tam ogarnie ich strach, jakiego dotąd nie było; Bóg bowiem rozproszy kości oblegających cię, Ty ich zawstydzisz, bo Bóg wzgardził nimi.

⁷ Oby przyszło z Syjonu wybawienie Izraela! Kiedy Bóg wróci z niewoli lud swój, Uraduje się Jakub, rozweseli się Izrael.

Księga Psalmów (Ps 54)

- ¹ Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Pieśń pouczająca Dawida,
² Gdy przyszli Zyficy i rzekli do Saula: Dawid ukrywa się u nas.
³ Boże, wybaw mnie w imię swoje I w mocy swojej ujmij się za sprawą moją!
⁴ Boże! Wysłuchaj modlitwy mojej, Nakłoń ucha na słowa ust moich,
⁵ Bo obcy powstali przeciwko mnie, A okrutnicy godzą na życie moje; Nie stawiają Boga przed oczyma swymi! Sela.
⁶ Oto Bóg wspomaga mnie, Pan podpira mnie.
⁷ Niech się obróci zło na nieprzyjaciół moich! Według wierności swojej wytrać ich!
⁸ Z ochotą złożę ci ofiary, Będę wysławiał imię twoje, Panie, bo jest dobre,
⁹ Bo z wszelkiej niedoli wyratowało mnie, Tak że oko moje spoglądało z wysoka na nieprzyjaciół moich.

Księga Psalmów (Ps 55)

- ¹ Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Pieśń pouczająca Dawida.
- ² Boże, nakłoń ucha ku modlitwie mojej, A nie ukrywaj się przed błaganiem moim!
- ³ Słuchaj mnie uważnie i odpowiedz mi. Miotam się w żalu moim i jęczę
- ⁴ Z powodu głosu nieprzyjaciela, Z powodu ucisku bezbożnika, bo na mnie zwałają zło, A w gniewie na mnie nastają.
- ⁵ Serce drży we mnie, Opadł mnie lęk przed śmiercią,
- ⁶ Bojaźń i drzenie nachodzi mnie I groza mnie ogarnia.
- ⁷ Rzekłem: O, gdybym miał skrzydła jak gołębica, Chętnie uleciałbym i odpoczął.
- ⁸ Oto uleciałbym daleko, Zamieszkałbym na pustyni. Sela.
- ⁹ Szybko poszukałbym sobie schronienia Przed wichrem gwałtownym i przed burzą.
- ¹⁰ Zniszcz, Panie, pomieszaj ich języki, Gdyż widzę gwałty i waśnie w mieście!
- ¹¹ Dniem i nocą obchodzą je po jego murach, A jest w nim niegodziwość i ucisk.
- ¹² Jest w nim zguba, A z placów jego nie ustępuje ucisk i oszustwo.
- ¹³ Bo to nie wróg mnie lży - Co mógłbym znieść - Nie przeciwnik mój wynosi się nade mnie - Mógłbym się przed nim ukryć -
- ¹⁴ Ale ty, człowiek równy mnie, Powiernik mój i przyjaciel,
- ¹⁵ Z którym mieliśmy wspólne słodkie tajemnice, Do domu Bożego chodziliśmy w tłumie.
- ¹⁶ Niech ich śmierć zaskoczy, Niech żywcem zstąpią do krainy umarłych, Bo złość jest w ich siedzibie i pomiędzy nimi.
- ¹⁷ Ja do Boga wołam, A Pan mnie wybawi.
- ¹⁸ Wieczorem, rano i w południe narzekać będę i jęczeć, I wysłucha głosu mojego.
- ¹⁹ Wybawi duszę moją, Obdarzy pokojem od napastników, Choć wielu ich jest przeciwko mnie.
- ²⁰ Bóg usłyszy i upokorzy ich, On, który panuje od wieczności. Sela. Nie ma bowiem u nich poprawy I nie boją się Boga.
- ²¹ Podniósł rękę na przyjaciół swoich, Pohańbił przymierze swoje.
- ²² Gładsze niż masło są usta jego, Ale wrogość jest w sercu jego; Miększe niż oliwa są słowa jego. Ale to miecze obnażone.
- ²³ Zrzuć na Pana brzemię swoje, A On cię podtrzyma! On nie dopuści, By na zawsze zachwiał się sprawiedliwy.
- ²⁴ Ty, Boże, strącisz ich w dół zagłady; Ludzie krwawi i zdrażliwi nie dożyją połowy dni swoich. Lecz ja tobie ufam.

Księga Psalmów (Ps 56)

¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Niema gołębica w dali". Miktam Dawidowy, Gdy Filistyni pojмали go w Gat.

² Zmiłuj się nade mną, Boże, bo ludzie nastają na mnie; Cały dzień wrogowie uciskają mnie!

³ Cały dzień nieprzyjaciele moi nastają na mnie, Gdyż wielu zuchwale mnie zwalcza.

⁴ Ilekroć lęk mnie ogarnia, W tobie mam nadzieję.

⁵ Bogu, którego słowo wysławiać będę, Bogu ufam, nie lękam się; Cóż mi może uczynić człowiek?

⁶ Cały dzień sprawie mojej szkodzą, Wszystkie zamysły ich zmierzają do mojej zguby.

⁷ Schodzą się, czyhają, śledzą kroki moje, Ponieważ nastają na życie moje.

⁸ Czyż ujdą kary za niegodziwość? Boże, upokórz w gniewie tych ludzi!

⁹ Tyś policzył dni mojej tułaczki, Zebrałeś łzy moje w bukłak swój. Czyż nie są zapisane w księdze twojej?

¹⁰ Wtedy cofną się wrogowie moi, gdy zawołam: To wiem, że Bóg jest ze mną.

¹¹ Bogu, którego słowo wysławiać będę, Panu, którego słowo wysławiać będę,

¹² Bogu ufam, nie lękam się; Cóż mi może uczynić człowiek?

¹³ Tobie, Boże, spełnię śluby, Tobie złożę ofiary dziękczynne,

¹⁴ Boś od śmierci ocalił duszę moją, Nogi moje od upadku, Abym chodził przed Bogiem w światłości życia.

Księga Psalmów (Ps 57)

¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Nie zatracaj..." Miktam Dawida, gdy uciekał przed Saulem do jaskini.

² Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, Bo tobie zaufała dusza moja I w cieniu twych skrzydeł chcę się schronić, Aż przeminie nieszczęście!

³ Wołam do Boga Najwyższego, do Boga, Który do końca doprowadzi sprawę moją.

⁴ On ześle pomoc z nieba i wybawi mnie, Gdy lży mnie gnębiciel. Sela. Bóg ześle łaskę swoją i wierność swoją.

⁵ Przebywam wśród lwów, które chciwie pożerają ludzi, Zęby ich są jak włócznie i strzały, A język ich jak miecz ostry.

⁶ Wznies się nad niebiosa, o Boże, Niech będzie nad całą ziemią chwała twoja!

⁷ Zastawili sidła na kroki moje, Ugięli duszę moją, wykopali przede mną dół: Wpadli do niego. Sela.

⁸ Gotowe jest serce moje, Boże, Gotowe jest serce moje, Będę śpiewał i grał.

⁹ Zbudź się, chwało moja! Zbudź się, harfo i cytro, A ja obudzę jutrzenkę.

¹⁰ Wysławiać cię będę, Panie, wśród ludów, Będę grał tobie wśród narodów,

¹¹ Bo wielka jest łaska twoja aż do niebios I aż do obłoków sięga wierność twoja.

¹² Wznies się nad niebiosa, Boże, Niech będzie nad całą ziemią chwała twoja!

Księga Psalmów (Ps 58)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Nie zatracaj..." Miktam Dawidowy.
- ² Czy wy, możnowładcy, naprawdę wydajecie wyroki sprawiedliwe I czy słusznie sędzicie synów ludzkich?
- ³ Raczej knujecie w sercu niesprawiedliwość, W kraju zaś ręce wasze popełniają gwałty.
- ⁴ Bezbożni są odstępcami już od łona matki, Kłamcy błędzą już od samego urodzenia.
- ⁵ Mają jad podobny do jadu węża, Do jadu głuchej żmii, co zatyka ucho swoje,
- ⁶ Aby nie słyszeć głosu zaklinaczy Ani biegłego w swej sztuce czarownika.
- ⁷ Boże, połam zęby w ich ustach; Roztrzaskaj kły lwiat, Panie!
- ⁸ Niech znikną jak woda, która spływa; Niech strzały, które wypuszczą, będą stępione!
- ⁹ Niech przeminą jak ślimak, który się rozpływa, Jak poroniony płód niewieści, niech nie ujrzą słońca!
- ¹⁰ Nim chrust rozgrzeje garnki wasze, Rozrzuci go, suchy czy zielony, wiatr porywisty.
- ¹¹ Uraduje się sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę; Stopy swoje obmyje we krwi bezbożnego.
- ¹² Wtedy powiedzą ludzie: Zaprawdę, sprawiedliwy ma nagrodę; Zaiste, jest Bóg, który sędzi na ziemi.

Księga Psalmów (Ps 59)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Nie zatracaj..." Miktam Dawidowy. Gdy Saul nakazał pilnować domu jego i zabić go.
- ² Ratuj mnie od wrogów moich, Boże mój! Obroń mnie przed przeciwnikami moimi!
- ³ Ratuj mnie od złoczyńców I wyzwól mnie od morderców!
- ⁴ Bo oto czyhają na życie moje, Zbierają się przeciwko mnie możni, Chociaż nie zawiniłem i nie zgrzeszyłem, Panie!
- ⁵ Chociaż jestem niewinny, pędzą i ustawiają się. Ocknij się, wyjdź mi naprzeciw i zobacz!
- ⁶ Ty, Panie, Boże Zastępów, Boże Izraela, Ocknij się, aby nawiedzić wszystkie narody! Nie pobbłażaj żadnemu zdrajcy! Sela.
- ⁷ Wieczorem wracają, ujadają jak psy I kręcą się po mieście.
- ⁸ Oto pianę mają na ustach, Zniewagi są na wargach ich: Któż bowiem to słyszy?
- ⁹ Ale Ty, Panie, śmiejesz się z nich, Szydzisz ze wszystkich narodów.
- ¹⁰ Mocy moja, ciebie trzymać się będę, Gdyż Ty, Boże, jesteś twierdzą moją.
- ¹¹ Bóg mój wyświadczy mi łaskę swoją, Bóg ukaze mi klęskę wrogów moich.
- ¹² Nie pobbłażaj im, by nie zapomniał o tym lud mój, Rozpędź ich mocą swoją i powal ich, Ty, Panie, który jesteś tarczą naszą.
- ¹³ Słowa ich warg to słowa grzeszne, Niech uwikłają się w pysze swej Zarówno z powodu klątwy, jak i kłamstwa, które mówią!
- ¹⁴ Wygub ich w gniewie, wygub ich doszczętnie! Niech wiedzą, że Bóg panuje w Jakubie aż do krańców ziemi! Sela.
- ¹⁵ Wieczorem wracają, ujadają jak psy I kręcą się po mieście.
- ¹⁶ Włóczą się szukając żeru, A jeśli się nie nasycą, warczą.
- ¹⁷ Ale ja opiewać będę moc twoją, Rano weselić się będę z łaski twojej, Boś Ty był twierdzą moją I ucieczką w czasie mej niedoli.
- ¹⁸ Mocy moja, tobie będę śpiewał, Boś Ty, Boże, twierdzą moją, Boże mój łaskawy.

Księga Psalmów (Ps 60)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Lilia świadectwa". Miktam Dawidowy dla pouczenia,
- ² Gdy walczył z Aramejczykami Mezopotamii i z Aramejczykami Soby i gdy Joab wracając pobił dwanaście tysięcy Edomitów w Dolinie Soli.
- ³ Boże, który nas odrzuciłeś, złamałeś, I gniewałeś się na nas, odnów nas!
- ⁴ Wstrząsałeś ziemią, rozdarłeś ją, Napraw rozpadliny jej, bo się chwieje!
- ⁵ Lud swój wystawiłeś na ciężką próbę, Napoiłeś nas winem odurzającym.
- ⁶ Dałeś sztandar tym, którzy się ciebie boją, Aby uciekli przed łukiem. Sela.
- ⁷ Aby zostali wybawieni umiłowani twoi, Pomóż prawicą swoją i wysłuchaj nas.
- ⁸ Bóg przemówił w świątyni swojej: Z radością rozdzielię Sychem I rozmierzę dolinę Sukkot.
- ⁹ Moim jest Gilead i moim Manasses, A Efraim osłoną głowy mojej. Juda jest berłem moim.
- ¹⁰ Moab miednicą, w której się myję, Na Edom rzucam mój sandał; Nad ziemią filistyńską okrzyknę z radością zwycięstwo.
- ¹¹ Któż mię wprowadzi do miasta warownego? Kto mię zawiedzie do Edomu?
- ¹² Czy nie Ty, Boże, któryś nas odrzucił? Czyż nie wyruszysz, Boże, z wojskami naszymi?
- ¹³ Udziel nam pomocy przeciw wrogowi, Bo ludzka pomoc jest niczym.
- ¹⁴ W Bogu odniesiemy zwycięstwo, On zdepcze wrogów naszych.

Księga Psalmów (Ps 61)

- ¹ Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Dawidowy.
- ² Wysłuchaj, Boże, błagania mojego, Zważ na modlitwę moją!
- ³ Z krańców ziemi wołam do ciebie w słabości serca: Wprowadź mnie na skałę wyższą ode mnie!
- ⁴ Ty bowiem jesteś schronieniem moim, Wieżą obronną przeciwko wrogowi.
- ⁵ Chciałbym mieszkać w namiocie twoim wiecznie, Schronić się pod osłoną twych skrzydeł. Sela.
- ⁶ Ty bowiem, Boże, wysłuchałeś ślubów moich, Dałeś mi dziedzictwo tych, którzy się boją imienia twego.
- ⁷ Przedłuż dni króla, Niech lata jego trwają z pokolenia w pokolenie!
- ⁸ Niech zasiada wiecznie przed Bogiem; Niech go strzeże łaska i wierność!
- ⁹ Tak będę opiewał imię twoje na zawsze I śluby moje będę spełniał codziennie.

Księga Psalmów (Ps 62)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Według Jedutuna. Psalm Dawidowy.
- ² Czyż moja dusza nie powinna być poddana Bogu?, On jest moim zbawieniem.
- ³ Ponieważ On jest moim Bogiem, i moim Zbawicielem, i moim Pomocnikiem. Dlatego się nie więcej zachwieję.
- ⁴ Dopókiż wy wszyscy napadać będziecie na człowieka, by go rozbić, Jakby był ścianą pochyłą, zwalonym murem?
- ⁵ Zaiste, zamyślają go strącić z wysoka, Lubują się w kłamstwie, Ustami swymi błogosławia, Ale w sercu swym złorzeczą. Sela.
- ⁶ W Bogu jest zbawienie i moja chwała, on jest moją pomocą. Bo w nim pokładam nadzieję moją!
- ⁷ Tylko On jest moim Bogiem, i moim Zbawicielem, i moim Pomocnikiem. Dlatego się nie zachwieję.
- ⁸ W Bogu zbawienie moje i chwała moja; Skala mocy mojej, ucieczka moja jest w Bogu.
- ⁹ Ufaj mu, narodzie, w każdym czasie, Wylewajcie przed nim serca wasze: Bóg jest ucieczką naszą! Sela.
- ¹⁰ Tylko tchnieniem są synowie ludzcy, Synowie mężów zaś zawodni, Na wadze podnoszą się w górę, Wszyscy oni lżejsi są niż tchnienie.
- ¹¹ Nie ufajcie wyzyskowi Ani nie pokładajcie w grabieży daremnie nadziei. Gdy bogactwo się mnoży, nie Ignijcie do niego sercem!
- ¹² Jeden raz przemówił Bóg, A dwa razy to usłyszałem, Że moc należy do Boga
- ¹³ I że u ciebie, Panie, jest łaska, Bo Ty odpłacasz każdemu według uczynków jego.

Księga Psalmów (Ps 63)

¹ Psalm Dawidowy, gdy był w pustyni judzkiej.

² Boże! Tyś Bogiem moim, ciebie gorliwie szukam, Ciebie pragnie dusza moja; Tęskni do ciebie ciało moje, Jak ziemia zeschła, spragniona i bezwodna.

³ Tak wyglądałem ciebie w świątyni, By ujrzeć moc twoją i chwałę twoją,

⁴ Gdyż lepsza jest łaska twoja niż życie. Wargi moje wysławiać cię będą.

⁵ Tak błogosławić cię będę, póki życia mego, W imieniu twoim podnosić będę ręce moje.

⁶ Dusza moja nasyca się jakby szpikiem i tłuszczem, A usta moje będą cię wielbić radosnymi wargami.

⁷ Wspominam cię na łożu moim, Rozmyślam o tobie podczas straży nocnych,

⁸ Bo byłeś mi pomocą I weseliłem się w cieniu skrzydeł twoich.

⁹ Dusza moja przylgnęła do ciebie, Prawica twoja podtrzymuje mnie.

¹⁰ Ale ci, którzy szukają zguby mojej, Zapadną się w głębinach ziemi.

¹¹ Będą oddani na pastwę miecza, Staną się łupem szakali.

¹² Lecz król będzie się radował w Bogu, będzie się chlubił każdy, kto przysięga na niego, Bo usta kłamców będą zamknięte.

Księga Psalmów (Ps 64)

- ¹ Przewodnikowi chóru, Psalm Dawidowy.
- ² Słuchaj, Boże, głosu mego, gdy się żalę! Ustrzeż życie moje od lęku przed wrogiem!
- ³ Ukryj mnie przed zgrają złych, Przed zgiełkiem złoczyńców,
- ⁴ Którzy naostrzyli język swój jak miecz, Jak strzałę wyostrzyli słowa jadowite,
- ⁵ Aby ugodzić skrycie niewinnego, Nagle i bez skrpułów ugodzić weń!
- ⁶ Utwierdzają się w złem, Zmawiają się, aby ukryć sidła I mówią: Któż je zobaczy?
- ⁷ Knują zbrodnię, ukrywają uknuty plan, A wewnątrz każdego i serce jest niezbadane...
- ⁸ Ale Bóg wypuści na nich strzałę, Zostaną nagle zranieni.
- ⁹ Własny język przywiedzie ich do upadku; Kiwają głowami wszyscy, którzy na nich patrzą.
- ¹⁰ I boją się wszyscy ludzie, Opowiadają dzieło Boga i rozważają czyny jego.
- ¹¹ Sprawiedliwy rozraduje się w Panu I będzie szukał u niego schronienia; I będą się chlubić wszyscy prawego serca.

Księga Psalmów (Ps 65)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Pieśń.
- ² Tobie należy się chwała, Boże na Syjonie, I tobie należy spełnić śluby.
- ³ Ty wysłuchujesz modlitwy, Do ciebie przychodzi wszelki człowiek
- ⁴ Z wyznaniem grzechów. Gdy zbytnio ciężą nam Występki nasze, Ty je przebaczasz.
- ⁵ Błogosławiony ten, którego Ty wybierasz i dopuszczasz, By mieszkał w sieniach twoich; Nasyjemy się dobrami domu twego, Świętością przybytku twego.
- ⁶ Cudowny w sprawiedliwości, Wysłuchaj nas Boże nasz Zbawicielu, nadziejo wszystkich krańców ziemi i tych z dala na morzu.
- ⁷ Utwierdzasz góry w swej moct, będąc przepasany mocą,
- ⁸ Uśmierzasz szum morza, Szum fal jego i wzburzenie narodów;
- ⁹ Mieszkańcy krańców ziemi boją się znaków twoich; Ty rozweselasz krańce wschodu i zachodu.
- ¹⁰ Nawiedzasz ziemię, zraszasz ją i wzbogacasz obficie; Strumień Boży jest pełen wody, Przygotowujesz zboże ich... Albowiem tak ją przygotowujesz:
- ¹¹ Napawasz jej zagony, równasz jej skiby, Rozmiękczasz ją deszczami, błogosławisz jej roślinom.
- ¹² Wieńczysz rok dobrocią swą, A drogi twoje ociekają tłustością,
- ¹³ Stepowe pastwiska obficie są zroszone, A pagórki przepasują się weselem.
- ¹⁴ Łąki przyodziewają się w stada owiec, A doliny okrywają się zbożem; Wykrzykują radośnie i śpiewają.

Księga Psalmów (Ps 66)

- ¹ Przewodnikowi chóru pieśń. Psalm. Radośnie wysławiajcie Boga, wszystkie ziemie!
- ² Opiewajcie chwałę jego imienia, Śpiewajcie mu pieśń pochwalną!
- ³ Mówcie do Boga: Jak przedziwne są dzieła twoje! Wrogowie twoi schlebiają ci dla wielkiej mocy twojej.
- ⁴ Niechaj cała ziemia korzy się przed tobą, Niech śpiewa i opiewa imię twoje! Sela.
- ⁵ Pójdźcie i oglądajcie dzieła Boże: Przedziwnymi okazują się pośród synów ludzkich!
- ⁶ Przemienił morze w suchy ląd, Przez rzekę przeszli suchą nogą. Dlatego radujmy się nim!
- ⁷ Panuje w mocy swej na wieki. Oczy jego patrzą na narody, Aby nie powstawali przeciwko niemu buntownicy! Sela.
- ⁸ Błogosławcie, narody, Boga naszego I ogłaszajcie głośno chwałę jego!
- ⁹ Zachował przy życiu duszę naszą, A nie pozwolił zachwiać się nodze naszej.
- ¹⁰ Albowiem doświadczyłeś nas, Boże, Oczyszczyłeś nas w ogniu, jak się czyści srebro.
- ¹¹ Wpędziłeś nas w sidła, Włożyłeś brzemień na biodra nasze.
- ¹² Pozwoliłeś ludziom tratować po głowach naszych, Szliśmy przez ogień i wodę, Lecz wyprowadziłeś nas na wolność.
- ¹³ Dlatego wejść do domu twego z całopaleniem, Dopełnię ci ślubów moich,
- ¹⁴ Które złożyły wargi moje, Wypowiedziały usta moje w niedoli mojej.
- ¹⁵ Ofiaruję ci tłuste całopalenia wraz z wonnością ofiar z baranów, Ofiaruję ci woły i kozły. Sela.
- ¹⁶ Pójdźcie, słuchajcie, wszyscy bogobojni, A opowiem, co On uczynił dla duszy mojej!
- ¹⁷ Do niego wołałem ustami mymi I wysławiałem go językiem moim.
- ¹⁸ Gdybym knuł coś niegodziwego w sercu moim, Pan nie byłby mnie wysłuchał.
- ¹⁹ Lecz Bóg mnie wysłuchał, Zwrócił uwagę na modlitwę moją.
- ²⁰ Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej I nie odmówił mi swej łaski!

Księga Psalmów (Ps 67)

¹ Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Psalm. Pieśń.

² Niech nam Bóg miłościw będzie I niech nam błogosławi, Niech nad nami rozjaśni oblicze swoje!
Sela.

³ Aby poznano na ziemi drogę twoją, Wśród wszystkich narodów zbawienie twoje.

⁴ Niech sławią cię, Boże, ludy; Niech sławią cię wszystkie ludy!

⁵ Niech się radują i weselą narody, Gdyż Ty sądzisz ludy sprawiedliwie I kierujesz narodami na ziemi! Sela.

⁶ Niech sławią cię, Boże, ludy; Niech sławią cię wszystkie ludy!

⁷ Ziemia wydała plon swój: Błogosławi nam Bóg, nasz Bóg.

⁸ Niech nam Bóg błogosławi, A niech się go boją wszystkie krańce ziemi!

Księga Psalmów (Ps 68)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Pieśń.
- ² Powstaje Bóg, a pierzchają wrogowie jego, I uciekają przed obliczem jego ci, którzy go nienawidzą.
- ³ Jak się rozprasza dym, tak ich rozpraszasz; Jak się rozplywa воск od ognia, Tak giną przed Bogiem bezbożni.
- ⁴ Ale sprawiedliwi radują się i cieszą przed Bogiem, I weselą się radośnie!
- ⁵ Śpiewajcie Bogu, grajcie imieniu jego! Torujcie drogę temu, który pędzi na obłokach - Pan imię jego - radujcie się przed nim!
- ⁶ Ojcem sierot i sędzią wdów Jest Bóg w swym świętym przybytku.
- ⁷ Bóg samotnym daje dom na mieszkanie, Wyprowadza więźniów na wolność, Lecz oporni pozostają w ziemi suchej.
- ⁸ Boże, gdyś wychodził przed ludem twoim, Gdyś kroczył przez pustynię, Sela,
- ⁹ Ziemia zdrząła, a niebiosy spłynęły przed Bogiem; Oto Synaj zatrzęsł się przed Bogiem, Bogiem Izraela.
- ¹⁰ Obfity deszcz zesłałeś, Boże, A gdy dziedzictwo twoje omdlewało, orzeźwiałeś je.
- ¹¹ Trzoda twoja zamieszkała w niej; W dobroci swej, Boże, przygotowałeś ją dla ubogiego.
- ¹² Pan daje hasło, Zastęp zwiastunek dobrej wieści jest wielki.
- ¹³ Królowie wojsk uciekają, uciekają, Ale pani domu dzieli łupy.
- ¹⁴ Czy chcecie spoczywać między zagrodami? Skrzydła gołębic pokrywają się srebrem, A pióra jej skrzydeł mieniają się złotem.
- ¹⁵ Gdy tam Wszechmocny rozproszył królów, Padał śnieg na Salmonie.
- ¹⁶ Górą Bożą jest góra Baszan, Górą pełną szczytów góra Baszan.
- ¹⁷ Czemu zazdrośnie spoglądacie, szczyty górskie, Na górę, którą wybrał Bóg na swą siedzibę? Pan zamieszka tam na wieki.
- ¹⁸ Wozy Boże niezliczone, mnóstwo tysięcy; Pan przybył z Synaju do świątyni.
- ¹⁹ Wstąpiłeś na wysokość, wiodłeś z sobą jeńców, Wziąłeś ludzi; nawet oporni mieszkają u Pana, Boga.
- ²⁰ Błogosławiony niech będzie Pan! Codziennie dźwiga ciężary nasze Bóg, zbawienie nasze. Sela.
- ²¹ Bóg jest nam Bogiem zbawienia, Pan wszechmocny wybawia od śmierci.
- ²² Zaiste, roztrzaska Bóg głowę wrogów swoich, Włochaty łeb tego, który trwa w winach swoich.
- ²³ Rzekł Pan: Sprowadzę ich z Baszanu, Sprowadzę z głębin morskich,
- ²⁴ Aby noga twoja brodziła we krwi, Język psów twoich miał żer swój z wrogów.
- ²⁵ Widziano pochody twoje, Boże! Pochody Boga mego, Króla mego w świątyni.
- ²⁶ Na przedzie szli śpiewacy, za nimi grajkowie Wśród dziewcząt bijących w bębny.
- ²⁷ W chórach błogosławcie Boga, Pana, wy, którzy się wywodzicie z Izraela.
- ²⁸ Tam Benjamin, najmłodszy, idzie na czele, Książęta Judy w szatach wzorzystych, Książęta Zebulona, książęta Naftaliego.
- ²⁹ Rozkazuj, Boże, według mocy swojej, Umocnij, Boże, to co dla nas uczyniłeś,
- ³⁰ Z świątyni twojej nad Jeruzalemem! Tobie niech przyniosą królowie dary.
- ³¹ Zgrom zwierzę w trzcinie, Stado byków wraz z cielcami ludów! Niech płaszcą się ci, którzy lubują się w pieniądzu, Rozprosz narody, które chcą wojny!
- ³² Niech przyjdą dostojnicy z Egiptu, Niech Etiopia wyciągnie swe ręce do Boga!
- ³³ Królestwa ziemi, śpiewajcie Bogu, Grajcie Panu, Sela,
- ³⁴ Temu, który jeździ na niebiosach, Niebiosach odwiecznych. Oto odzywa się głosem swym, Głosem

potężnym.

³⁵ Uznajcie moc Boga! Majestat jego jest nad Izraelem, A moc jego w obłokach.

³⁶ Straszny jest Bóg w świątyni swojej; Bóg Izraela daje moc i siłę ludowi. Niech będzie Bóg błogosławiony!

Księga Psalmów (Ps 69)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Lilie..." Dawidowy.
- ² Wybaw mnie, Boże, Bo wody grożą duszy mojej!
- ³ Ugrzązłem w głębokim błocie i nie mam oparcia dla nóg, Dostałem się w głębokie wody, a nurt zalewa mnie.
- ⁴ Zmęczyłem się wołając, wyschło gardło moje; Zamroczyły się oczy moje od czekania na Boga mego.
- ⁵ Więcej niż włosów na głowie mojej Jest tych, którzy mnie nienawidzą bez przyczyny, Silniejsi niż kości moje są ci, Którzy mnie zwalczają niesłusznie. Czy mam zwrócić to, czego nie zrabowałem?
- ⁶ Boże, Ty znasz głupotę moją, A winy moje nie są ci tajne.
- ⁷ Niech się nie zawiodą z mego powodu Ci, którzy cię oczekują, Boże, Panie Zastępów! Niech przeze mnie nie okryją się hańbą Ci, którzy cię szukają, Boże Izraela!
- ⁸ Bo to dla ciebie znoszę hańbę, Wstyd okrywa oblicze moje.
- ⁹ Stałem się obcy braciom moim I nieznany synom matki mojej,
- ¹⁰ Bo gorliwość o dom twój pożera mnie, A zniewagi urągających tobie spadły na mnie.
- ¹¹ Umartwiałem się postem, A stało się to hańbą dla mnie.
- ¹² Wziąłem jako szatę swą wór pokutny I stałem się dla nich pośmiewiskiem.
- ¹³ Rozmawiają o mnie siedzący w bramie I do gry na strunach śpiewają o mnie pijacy.
- ¹⁴ Ale ja modłę się do ciebie, Panie, czasu łaski; Boże, wysłuchaj mnie w wielkiej dobroci swojej, W prawdzie zbawienia twójego!
- ¹⁵ Wyrwij mię z błota, abym nie ugrzązł, Wyzwól mnie od nieprzyjaciół moich i z głębin wód!
- ¹⁶ Niech nie zaleją mnie fale, Niech nie pochłonie mnie głębina I czeluszć niech nie zawrze nade mną swej paszczy!
- ¹⁷ Wysłuchaj mnie, Panie, bo dobrą jest łaska twoja, Według wielkiego miłosierdzia twego wejrzyj na mnie!
- ¹⁸ Nie zakrywaj oblicza swego przed sługą swoim, Kiedy jestem strapiony. Rychło wysłuchaj mnie!
- ¹⁹ Zbliź się do mnie, wyzwól mnie; Wybaw mnie przez wzgląd na nieprzyjaciół moich!
- ²⁰ Ty znasz hańbę, wstyd i zelżywość moją; Przed tobą są wszyscy dręczyciele moi!
- ²¹ Hańba skruszyła serce moje i sił mi zabrakło, Oczekiwałem współczucia, ale nadaremnie, I pocieszycieli, lecz ich nie znalazłem.
- ²² Dodali żółci do pokarmu mego, A w pragnieniu moim napoili mnie octem.
- ²³ Niechaj stół ich stanie się dla nich pułapką, A ich uczy ofiarne potrzaskiem!
- ²⁴ Niech zaćmią się oczy ich, by nie widzieli; Spraw, by biodra ich zawsze się chwiały!
- ²⁵ Wylej na nich zapalczywość swoją, Niech dosięgnie ich żar gniewu twego!
- ²⁶ Niech zagroda ich stanie się pustkowiec, A w namiotach ich niech nie będzie mieszkańców.
- ²⁷ Bo prześladują tego, któregoś Ty uderzył, I pomnażają ból zranionego przez ciebie.
- ²⁸ Przydaj winy do winy ich, Niech nie dostąpią sprawiedliwości twojej!
- ²⁹ Niech będą wymazani z księgi życia, A ze sprawiedliwymi niech nie będą zapisani!
- ³⁰ Ja zaś jestem nędzny i zbolały; Niech zbawienie twoje podniesie mnie, Boże!
- ³¹ Wysławiać będę pieśnią imię Boże I dziękczynieniem będę je uwielbiał.
- ³² A będzie to miłsze Panu niż wół, Niż byk z rogami i racicami.
- ³³ Niechaj ujrzą to pokorni i rozradują się! O, wy, co szukacie Boga, niech ożyje serce wasze!
- ³⁴ Bo Pan wysłuchuje biednych I nie gardzi więźniami swymi.
- ³⁵ Niechaj go chwałą niebiososa i ziemia, Morza i wszystko, co w nich się porusza!

³⁶ Albowiem Bóg wybawi Syjon I odbuduje miasta ziemi judzkiej, I zamieszkają tam, i posiadają ją.

³⁷ Potomkowie sług jego odziedziczą ją I osiadą w niej ci, którzy miłują imię jego.

Księga Psalmów (Ps 70)

¹ Przewodnikowi chóru. Dawidowy. Przy ofierze pamiątkowej.

² Racz mnie wyzwolić, Boże, Panie, pośpiesz mi z pomocą!

³ Niech się zawstydzą i zarumienią Ci, którzy godzą na życie moje! Niech uciekają i okryją się hańbą Ci, którzy pragną zguby mojej!

⁴ Niech cofną się i okryją wstydem Ci, którzy mówią: Ha! Ha!

⁵ Niech się rozweselą i rozradują w tobie Wszyscy, którzy cię szukają! Niech mówią zawsze: Wielki jest Bóg! Ci, którzy miłują zbawienie twoje.

⁶ Ja zaś jestem ubogi i biedny; Boże, pośpiesz do mnie! Ty jesteś pomocą moją i wybawicielem: Panie! Nie opóźniaj się!

Księga Psalmów (Ps 71)

- ¹ W tobie, Panie, ufność pokładam, Niech nigdy nie będę zawstydzony!
- ² W sprawiedliwości swojej ocal mnie i ratuj! Nakłoń ku mnie ucha swego i wybaw mnie!
- ³ Bądź mi skałą schronienia, twierdzą ratunku mojego, Boś Ty opoką moją i twierdzą moją!
- ⁴ Boże mój! Ratuj mnie z ręki bezbożnego, Z dłoni nieprawego i ciemężyciela.
- ⁵ Tyś bowiem nadzieją moją, Panie, Boże, Tyś ufnością moją od młodości mojej.
- ⁶ Tyś był podporą moją od urodzenia, Tyś pomocą moją od łona matki mojej: O tobie zawsze mówi moja pieśń pochwalna.
- ⁷ Byłem jak dziwoląg dla wielu, Lecz Tyś pewną ucieczką moją.
- ⁸ Usta moje są pełne chwały twojej, Cały zaś dzień wspaniałości twojej.
- ⁹ Nie odrzucaj mnie w czasie starości, Gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mnie!
- ¹⁰ Gdyż nieprzyjaciele moi mówią o mnie, A czyhający na duszę moją naradzają się społem
- ¹¹ Mówiąc: Bóg go opuścił; Ścigajcie go i pochwyćcie go, Bo nie ma ratunku!
- ¹² Boże! Nie oddalaj się ode mnie! Boże mój, pośpiesz mi na pomoc.
- ¹³ Niech się zawstydzą, niech zginą przeciwnicy moi; Niech się okryją hańbą i sromotą ci, którzy pragną mej zguby!
- ¹⁴ Ale ja zawsze będę miał nadzieję I będę pomnażał wszystką chwałę twoją.
- ¹⁵ Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoją, Po wszystkie dni zbawienie twoje, Nie znam bowiem jego miary.
- ¹⁶ Opiewać będę potężne dzieła twoje, Panie, Boże, I wspominać jedynie sprawiedliwość twoją.
- ¹⁷ Boże, uczyłeś mnie od młodości mojej, A ja aż dotąd oznajmiam cudowne sprawy twoje.
- ¹⁸ Toteż i do starości, gdy już siwy będę, Nie opuszczaj mnie, Boże, Aż opowiem o ramieniu twoim temu pokoleniu, A wszystkim następnym o potędze twojej!
- ¹⁹ Sprawiedliwość zaś twoja, Boże, Sięga aż do niebios; Wielkich dokonałeś czynów, Boże, Któż jest tobie równy?
- ²⁰ Tyś liczne i ciężkie utrapienia na nas włożył, Ty znowu nas ożywisz I z głębin ziemi znowu nas wyprowadzisz.
- ²¹ Rozmnożysz dostojność naszą I znowu nas pocieszysz.
- ²² Toteż dziękować ci będę Na harfie za wierność twoją, Boże mój; Będę ci grał na cytrze, Święty Izraela.
- ²³ Rozradują się wargi moje, gdy grać ci będę, I dusza moja, którą wybawiłeś.
- ²⁴ Język mój również będzie opowiadał przez cały dzień sprawiedliwość twoją, By się zawstydzili, zarumienili ci, którzy szukają nieszczęścia mego.

Księga Psalmów (Ps 72)

- ¹ Salomonowy. Boże! Daj królowi prawa swoje I sprawiedliwość swoją synowi królewskiemu,
² Aby sądził lud twój sprawiedliwie, A ubogich twoich wedle prawa!
³ Niech góry przyniosą ludowi pokój, A pagórki sprawiedliwość!
⁴ Niechaj sądzi ubogich ludu, wybawi biednych, Ale niech zdepcze ciemności.
⁵ Niech boją się ciebie, póki słońce I póki księżyc świecić będzie, z pokolenia w pokolenie.
⁶ Niech będzie jak deszcz, który pada na łąkę skoszoną, Jak ulewa zraszająca ziemię!
⁷ Niech zakwitnie sprawiedliwość za dni jego I obfitość pokoju, póki stanie księżyc!
⁸ Niech panuje od morza do morza I od Rzeki aż do krańców ziemi!
⁹ Niech przed nim zegną kolana przeciwnicy, A nieprzyjaciele jego niech proch liżą!
¹⁰ Królowie Tarsysz i wysp niech przynoszą dary Królowie Saby i Seby niech złożą daninę!
¹¹ Niech mu oddają pokłon wszyscy królowie, Niech mu służą wszystkie narody!
¹² Bo ocali biedaka, który woła o ratunek, I ubogiego, który nie ma pomocy.
¹³ Zlituje się nad nędzarzem i biednym I wybawi dusze biednych.
¹⁴ Z ucisku i gwałtu wyzwoli ich życie, Bo krew ich jest droga w oczach jego.
¹⁵ Niech więc żyje i niechaj mu składają złoto z Saby. Niech zawsze modlą się za niego! Niech każdego dnia mu błogosławią!
¹⁶ Niech będzie nadmiar zboża w kraju, Aż po szczyty gór, Niech zaszumi jak Liban plon jego, Niech zakwitną mieszkańcy miasta jak trawa polna.
¹⁷ Niech imię jego trwa wiecznie, Niech imię jego kwitnie, póki świeci słońce! Niech ludzie błogosławią się nim wzajemnie! Niech sławią go wszystkie narody!
¹⁸ Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, Który sam jeden czyni cuda!
¹⁹ I niech będzie chwalebne imię jego błogosławione na wieki, A cała ziemia niech będzie pełna chwały jego! Niech się tak stanie, niech się stanie.
²⁰ Koniec modlitw Dawida, syna Isajego.

Księga Psalmów (Ps 73)

- ¹ Psalm Asafowy. Zaiste, dobry jest Bóg dla tego, kto prawy, Dla tych, którzy są czystego serca.
- ² Co do mnie - omal nie potknęły się nogi moje, Omal nie pośliznęły się kroki moje,
- ³ Bo zazdrościłem zuchwałym, Widząc pomyślność bezbożnych.
- ⁴ Albowiem nie mają żadnych utrapień, Zdrowe i krzepkie jest ich ciało.
- ⁵ Znoju śmiertelników nie doznają I nie spadają na nich ciosy, Jak na innych ludzi.
- ⁶ Przeto pycha jest ich naszyjnikiem, A przemoc szata, która ich okrywa.
- ⁷ Obnoszą się dumnie ze swą otyłością, Serce ich jest pełne złych myśli.
- ⁸ Szydzą i mówią przewrotnie, Wyniośle przechwalają się grabieżą.
- ⁹ Przeciwno niebu podnoszą gęby swoje, A język ich pełza po ziemi.
- ¹⁰ Dlatego lud mój zwraca się do nich I naganego nic w nich nie znajduje.
- ¹¹ I mówią: Jakożby mógł dowiedzieć się Pan? Czy Najwyższy wie o tym?
- ¹² Oto takimi są bezbożni: Zawsze szczęśliwi, gromadzący bogactwa.
- ¹³ Czy więc na próżno w czystości zachowywałem serce moje I w niewinności obmywałem ręce moje?
- ¹⁴ Albowiem co dzień znoszę ciosy I jestem smagany każdego rana.
- ¹⁵ Gdybym pomyślał: Będę tak mówił, jak oni, To byłbym zdradził ród twoich dzieci.
- ¹⁶ Chciałem to tedy zrozumieć, Lecz niezwykle trudne mi się to wydało,
- ¹⁷ Dopókim nie dotarł do tajemnic Bożych I nie zrozumiałem kresu ich.
- ¹⁸ Zaprawdę, stawiasz ich na śliskim gruncie, Strącasz ich w zagładę.
- ¹⁹ Jakże nagle niszczeją, Znikają, giną z przerażenia.
- ²⁰ Jak pierzcha sen, gdy się człowiek budzi, Tak Ty, Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich mrzonkami.
- ²¹ Gdy rozgoryczone było serce moje, A w nerkach czułem klucie,
- ²² Byłem głupi i nierozumny, Byłem jak zwierzę przed tobą.
- ²³ Bo przecież jam zawsze z tobą; Tyś ujął prawą rękę moją.
- ²⁴ Prowadzisz mnie według rady swojej, A potem przyjmiesz mnie do chwały.
- ²⁵ Kogóż innego mam w niebie, jeśli nie ciebie? I na ziemi w nikim innym nie mam upodobania!
- ²⁶ Chociaż ciało i serce moje zamiera, To jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki.
- ²⁷ Bo oto ci, którzy oddalają się od ciebie, zginą: Wytracasz wszystkich, którzy nie dochowują ci wierności.
- ²⁸ Lecz moim szczęściem być blisko Boga. Pokładam w Panu, w Bogu nadzieję moją, Aby opowiadać o wszystkich dziełach twoich.

Księga Psalmów (Ps 74)

- ¹ Pieśń pouczająca. Asafowy. Dlaczego nas, Boże, na zawsze odrzuciłeś? Czemu sroży się gniew twój na owce pastwiska twojego?
- ² Pamiętaj o gromadce swojej, którą dawno nabyłeś, Wykupiłeś jako szczerp dziedzictwa twego, Pamiętaj o górze Syjon, na której mieszkasz!
- ³ Skieruj kroki swoje ku ruinom, które od dawna leżą: Wróg wszystko spustoszył w świątyni!
- ⁴ Ryczeli wrogowie twoi w miejscu twych zgromadzeń, Zatknęli sztandary swoje.
- ⁵ Widać, jak się podnoszą w górę siekiery, Niby w gęstwinie leśnej.
- ⁶ Już wszystkie jej bramy rąbią toporem I rozbijają młotami.
- ⁷ Puścili z dymem świątynię twoją, Aż do gruntu splugawili przybytek imienia twego.
- ⁸ Pomyśleli sobie: Zniszczmy ją od razu; Spalmy w kraju wszystkie miejsca zgromadzeń Bożych.
- ⁹ Nie widzimy godeł naszych; już nie ma proroka, A nikt pośród nas nie wie, jak długo?
- ¹⁰ Jak długo, Boże, wróg będzie urągał? Czyż nieprzyjaciel wiecznie będzie bezcześcił tve imię?
- ¹¹ Dlaczego cofasz rękę swoją, A prawicę swoją chowasz w zanadrzu? Skończ!
- ¹² Wszak Ty, Boże, z dawna jesteś moim królem; Ty dokonujesz dzieł zbawienia na ziemi.
- ¹³ Tyś mocą swoją rozdzielił morza, Zmiażdżyłeś głowy potworów na wodach.
- ¹⁴ Tyś rozbił głowę Lewiatana, Oddałeś go na żer zwierzętom pustyni.
- ¹⁵ Ty sprawiłeś, że wytrysnęło źródło i potoki, Tyś osuszył rzeki potężne.
- ¹⁶ Twój jest dzień i twoja jest noc, Tyś ustanowił światło i słońce.
- ¹⁷ Tyś ustalił wszystkie granice ziemi; Tyś ukształtował lato i zimę.
- ¹⁸ Pamiętaj o tym, Panie, że nieprzyjaciel urąga, A lud nierozumny lży imię twoje!
- ¹⁹ Nie wydawaj dzikim zwierzętom duszy gołębiczy swojej, Nie zapominaj nigdy o życiu swych ubogich!
- ²⁰ Pomnij na przymierze, Gdyż mroczne zaułki ziemi pełne są gwałtu.
- ²¹ Niechaj uciśniony nie odchodzi ze wstydem! Ubogi i biedny niech wysławia imię twoje!
- ²² Powstań, Boże, broń sprawy swojej! Pomnij na zniewagę, którą co dzień wyrządza ci bezbożny!
- ²³ Nie zapomnij krzyku wrogów swoich, Wrzawy swych przeciwników, która ustawicznie się wzmacza.

Księga Psalmów (Ps 75)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Nie zatracaj..." Psalm Asafowy. Pieśń.
- ² Wysławiamy cię, Boże, wysławiamy. Wzywamy imienia twego, opowiadamy cuda twoje.
- ³ Gdy upatrzę porę, Będę sędził sprawiedliwie.
- ⁴ Choćby chwiała się ziemia i wszyscy jej mieszkańcy, Ja jednak umacniam jej słupy. Sela.
- ⁵ Mówię do zuchwałych: Nie bądźcie zuchwali! A do bezbożnych: Nie wynoście się!
- ⁶ Nie podnoście głów przeciwko niebu, Nie mówcie zuchwale przeciwko Bogu!
- ⁷ Bo nie ze wschodu ani z zachodu, Ani z pustyni, ani z gór przychodzi sąd,
- ⁸ Lecz Bóg jest sędzią, Tego poniża, tamtego wywyższa.
- ⁹ Bo w rękach Pana jest kielich Wina musującego, pełnego przypraw; Z niego nalewa, a wszyscy bezbożni na ziemi nawet osad jego wysączają i piją.
- ¹⁰ Ale ja będę zwiastował po wsze czasy, Opiewać będę Boga Jakuba.
- ¹¹ I połamię wszystkie rogi bezbożnych, Lecz rogi sprawiedliwych podniosą się.

Księga Psalmów (Ps 76)

- ¹ Przewodnikowi chóru, z grą na strunach. Psalm Asafowy. Pieśń.
- ² Bóg znany jest w Judzie, Imię jego jest wielkie w Izraelu.
- ³ Przybytek jego jest w Salem, A mieszkanie jego na Syjonie.
- ⁴ Tam łamie ogniste strzały łuku, Tarczę i miecz, i zbroję. Sela.
- ⁵ Wspanialszy jesteś i potężniejszy Niż góry odwieczne.
- ⁶ Ograbieni zostali odważni, popadli w sen, A wszystkich wojowników siła rąk zawiodła.
- ⁷ Od groźby twojej, Boże Jakuba, Zdrętwiały wozy i konie.
- ⁸ Straszny Ty jesteś! Któż się ostoja przed obliczem twoim, Przed siłą gniewu twego?
- ⁹ Z nieba ogłosiłeś wyrok: Ziemia zatrwożyła się i zamilkła,
- ¹⁰ Gdy Bóg powstał na sąd by wybawić wszystkich pokornych ziemi. Sela.
- ¹¹ Gdyż nawet gniew ludzki przyczynia ci sławy, A tymi, co ocaleją z gniewu, ty się opaszysz.
- ¹² Składajcie śluby i spełniajcie je Panu, Bogu waszemu; Wszyscy wokół niego niech złożą dary Strasznemu!
- ¹³ On ukraca pychę książąt, Jest groźny dla królów ziemi.

Księga Psalmów (Ps 77)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Według Jedutuna. Psalm Asafowy.
- ² Głośno wołam do Boga i krzyczę, Głośno wołam do Boga, aby mnie usłyszał.
- ³ Szukam Pana w dniu mej niedoli, Ręka moja jest wyciągnięta w nocy i nie mdleje. Dusza moja nie chce przyjąć pocieszenia.
- ⁴ Gdy wspominam o Bogu, jęczę, Gdy rozmyślam, duch mój omdlewa. Sela.
- ⁵ Trzymałeś otwarte powieki oczu moich, abym nie spał, Byłem zaniepokojony, tak iż nie mogłem mówić.
- ⁶ Przywodzę na pamięć dni dawne, Wspominam lata odległe.
- ⁷ Rozważam w nocy w sercu, Rozmyślam i duch mój docieka:
- ⁸ Czy Pan na wieki odrzuca I nigdy już nie okaże łaski?
- ⁹ Czy ustała na zawsze łaska jego? Czy cofnięta została obietnica jego na wieki?
- ¹⁰ Czy Bóg zapomniał litości, Czy w gniewie stłumił miłosierdzie swoje? Sela.
- ¹¹ I rzekłem: To sprawia mi boleść, Że prawica Najwyższego jest zmienna.
- ¹² Wspominam dzieła Pańskie, Zaiste, wspominam twoje dawne cuda.
- ¹³ Rozpamiętuję wszystkie dzieła twoje I rozważam czyny twoje.
- ¹⁴ Boże, święta jest droga twoja! Któryż bóg jest tak wielki jak Bóg?
- ¹⁵ Tyś Bogiem, który czyni cuda; Dałeś poznać narodom moc swoją.
- ¹⁶ Odkupiłeś ramieniem swoim lud swój, Synów Jakuba i Józefa. Sela.
- ¹⁷ Ujrzały cię wody, o Boże, Ujrzały cię wody i zadrzały: Tak, wzburzyły się głębiny.
- ¹⁸ Obłoki spłynęły wodą, Chmury odezwały się grzmotem, A pioruny twoje latały.
- ¹⁹ Rozległ się grzmot twój jak turkot kół, Błyskawice oświetliły świat, Ziemia zadrzała i zatrzęsa się.
- ²⁰ Droga twoja wiodła przez morze, A ścieżki twoje przez wielkie wody. Lecz nie było widać śladów stóp twoich.
- ²¹ Prowadziłeś lud swój jak stado ręką Mojżesza i Aarona.

Księga Psalmów (Ps 78)

- ¹ Pieśń pouczająca. Asafowy. Słuchaj, ludu mój, nauki mojej, Nakłońcie uszu na słowa ust moich!
- ² Do przypowieści otworzę usta moje, Opowiem zagadkowe dzieje starodawne.
- ³ Cośmy słyszeli i poznali, I co nam opowiadali ojcowie nasi,
- ⁴ Tego nie zataimy przed synami ich, Lecz opowiemy przyszłemu pokoleniu: Chwalebne czyny Pana i moc jego Oraz cudowne dzieła, których dokonał.
- ⁵ Związał Jakuba przykazaniami I ustanowił w Izraelu zakon, Który nadał ojcom naszym, Aby głosili go synom swoim,
- ⁶ Aby poznało go następne pokolenie, A synowie, którzy się urodzą, Znow opowiadali go dzieciom swoim:
- ⁷ Że mają pokładać nadzieję w Bogu I nie zapominać o dziełach Bożych, Lecz strzec przykazań jego;
- ⁸ Żeby nie byli, jak ojcowie ich, Pokoleniem przekornym i niewiernym, Pokoleniem niestałego serca, Którego duch nie był wierny Bogu.
- ⁹ Synowie Efraima, łucznicy, Uciekli w dniu boju.
- ¹⁰ Nie strzegli przymierza Bożego, A według zakonu jego nie chcieli postępować.
- ¹¹ Zapomnieli o czynach jego I o cudownych dziełach, które im ukazał.
- ¹² Wobec ojców ich czynił cuda W ziemi egipskiej, na polach Soanu.
- ¹³ Rozdzielił morze i przeprowadził ich, I ustawił wody jak wały.
- ¹⁴ Prowadził ich za dnia w obłoku, A całą noc w blasku ognia.
- ¹⁵ Rozłupał skały na pustyni I napoił ich obficie jakby głębiami wód.
- ¹⁶ Sprawił, że strumienie trysnęły ze skały I wody spływały jak rzeki.
- ¹⁷ Lecz oni dalej grzeszyli przeciwko niemu I buntowali się przeciwko Najwyższemu na pustyni.
- ¹⁸ Kusili Boga w sercu swym, Żądając pokarmu według woli swojej.
- ¹⁹ Mówili przeciwko Bogu tymi słowy: Czy może Bóg zastawić stół na pustyni?
- ²⁰ Oto uderzył w skałę I wody trysnęły, a rzeki popłynęły. Czy również będzie mógł dać chleb? Czy przygotuje mięso ludowi swemu?
- ²¹ Przeto Pan, usłyszawszy to, uniósł się gniewem; Ogień zapłonął przeciwko Jakubowi, Także i gniew wybuchnął przeciwko Izraelowi,
- ²² Że nie uwierzyli Bogu I nie zaufali zbawieniu jego.
- ²³ Rozkazał więc obłokom w górze I otworzył bramy niebios.
- ²⁴ Spuścił im, jak deszcz, manę na pokarm I dał im zboże z niebios.
- ²⁵ Wszyscy jedli chleb anielski; Zesłał im żywności do syta.
- ²⁶ Wzbudził na niebie wiatr ze wschodu I przyniósł mocą swoją wiatr południowy.
- ²⁷ Spuścił na nich mięso jak proch, A ptactwo skrzydlate jak piasek morski.
- ²⁸ Padło ono pośród ich obozu, Wokół ich namiotów.
- ²⁹ Jedli i nasycili się bardzo; I dał im, czego pożąдали.
- ³⁰ A gdy się nadal nie wyzbyli żądy, Choć jeszcze pokarm był w ustach ich,
- ³¹ Spadł na nich gniew Boży I pozabijał najznakomitszych wśród nich, A młodzież Izraela powalił.
- ³² Mimo to nadal grzeszyli I nie uwierzyli cudownym dziełom jego.
- ³³ Przeto sprawił, że marnie dokonali dni swoich, A lat swoich w trwodze.
- ³⁴ Gdy ich zabijał, szukali go, Nawracali się i skwapliwie garnęli do Boga.
- ³⁵ Przypominali sobie, że Bóg jest ich skałą, Że Bóg Najwyższy jest odkupicielem ich.
- ³⁶ Schlebiali mu ustami, A językiem okłamywali go,
- ³⁷ Bo serce ich nie było szczere wobec niego I nie byli wierni jego przymierz.

³⁸ On jednak, będąc miłosierny, Odpuszczał im winę i nie wytracił. Często powściągał swój gniew i nie zapłonął gwałtownością swoją.

³⁹ Pamiętał o tym, że są ciałem, Tchnieniem, które ulatuje i nie wraca.

⁴⁰ Ileż to razy buntowali się przeciwko niemu na pustyni I zasmucali go na pustkowiu!

⁴¹ Ustawicznie kusili Boga I zasmucali Świętego Izraela.

⁴² Nie pamiętali czynów jego ręki, Dnia, w którym wyzwolił ich od ciemnicy,

⁴³ Gdy czynił w Egipcie znaki, A cuda swe na polach Soanu,

⁴⁴ Gdy przemienił w krew rzeki ich A potoki ich tak, że pić nie mogli.

⁴⁵ Zesłał na nich robactwo, które ich pożerało, I żaby, które ich trapiły;

⁴⁶ Wydał chrząszczom plony ich, A znój ich szarańczy.

⁴⁷ Zniszczył gradem winnice ich, A sykomory ich szronem.

⁴⁸ Wydał na pastwę gradu bydło ich, A stada ich błyskawicom.

⁴⁹ Spuścił na nich zapalczywość swego gniewu, Popędliwość, zaciekłość i utrapienie, Poczet aniołów zagłady.

⁵⁰ Dał upust gniewowi swemu, Nie ochronił od śmierci duszy ich, A życie ich wydał zarazie.

⁵¹ Pobił wszystkich pierworodnych w Egipcie, Pierwociny tężyzny męskiej w namiotach Chama.

⁵² Jak owce wyprowadził lud swój, A wiódł ich jak trzodę po pustyni.

⁵³ Prowadził ich bezpiecznie tak, że się nie lękali, A nieprzyjaciół ich przykryło morze!

⁵⁴ Przywiódł ich do swojej świętej ziemi, Do góry, którą nabyła prawica jego.

⁵⁵ Wypędził przed nimi narody, Wyznaczył sznurem ich dziedzictwo I osadził w namiotach ich plemiona izraelskie.

⁵⁶ Oni zaś kusili Boga i buntowali się przeciwko Najwyższemu, I nie strzegli przykazań jego,

⁵⁷ Lecz odstępowali i byli niewierni jak ojcowie ich; Zawiedli jak łuk obwisły.

⁵⁸ Rozgniewali go swoim bałwochwalstwem na wzgórzach, A bałwanami swymi wzbudzili jego zazdrość.

⁵⁹ Bóg usłyszał to, zapłonął gniewem I zupełnie odrzucił Izraela.

⁶⁰ Porzucił przybytek w Sylo, Namiot, w którym mieszkał wśród ludzi.

⁶¹ Oddał w niewolę arkę przymierza I chwałę swoją w ręce wroga.

⁶² Wydał lud swój na pastwę miecza I rozgniewał się na dziedzictwo swoje.

⁶³ Ogień pożarł młodzieńców jego, A dziewicom jego nie śpiewano pieśni weselnych.

⁶⁴ Kapłani jego padli od miecza, A wdowy jego nie opłakiwały zmarłych.

⁶⁵ Lecz Pan ocknął się jakby ze snu, Jak wojownik, który sobie podochocił winem.

⁶⁶ Uderzył na tyły wrogów swoich I okrył ich wieczną hańbą.

⁶⁷ Wzgardził namiotem Józefa, A plemienia Efraima nie wybrał,

⁶⁸ Lecz wybrał plemię Judy I górę Syjon, którą miłuje.

⁶⁹ Zbudował świątynię swoją jak wysokie niebo, Jak ziemię, którą ugruntował na wieki.

⁷⁰ Wybrał Dawida, sługę swego, Powołał go od trzód owiec.

⁷¹ Przywiódł go do owiec karmiących, Aby pasł Jakuba, lud jego, I Izraela, dziedzictwo jego.

⁷² I on pasł ich w prawości serca swego, I prowadził ich rozsądnie ręką swoją.

Księga Psalmów (Ps 79)

¹ Psalm Asafowy. Boże! Poganie wtargnęli do dziedzictwa twego, Znieważyli przybytek twój święty, Jeruzalem zamienili w rumowisko.

² Trupy sług twoich dali na żer ptactwu nieba, Ciała wiernych twoich dzikim zwierzętom.

³ Rozlali krew ich jak wodę wokół Jeruzalemu, Nie było nikogo, kto by ich pogrzebał.

⁴ Staliśmy się hańbą dla naszych sąsiadów, Pośmiewiskiem i szyderstwem dla naszego otoczenia.

⁵ Dokądże, Panie? Czyż wiecznie gniewać się będziesz? Jak ogień płonąć będzie zapalczywość twoja?

⁶ Wylej gniew swój na narody, które cię nie znają, I na królestwa, które nie wzywają imienia twego,

⁷ Albowiem pożarli Jakuba I spustoszyli siedzibę jego!

⁸ Nie pamiętaj nam dawnych win; Niech nas rychło spotka miłosierdzie twoje, Bośmy bardzo nędzni!

⁹ Wspomóż nas, Boże zbawienia naszego, Dla chwały imienia twego wybaw nas I odpuść grzechy nasze Dla imienia twego!

¹⁰ Czemu narody mają mówić: Gdzież jest Bóg ich? Niech jawna będzie wśród narodów w oczach naszych Zemsta za przelaną krew sług twoich!

¹¹ Niech dotrze do ciebie jęk więźniów! Mocą ramienia swego uwolnij skazanych na śmierć!

¹² Odpłać sąsiadom naszym siedemkroć urąganie ich, Którym ciebie obrażali, Panie!

¹³ My zaś, lud twój i owce pastwiska twójego, Będziemy sławić cię na wieki, Będziemy opowiadać chwałę twoją z pokolenia w pokolenie.

Księga Psalmów (Ps 80)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Lilie..." Świadećtwo. Asafowy. Psalm.
- ² Pasterzu Izraela, słuchaj! Ty, który prowadzisz Józefa jak trzodę, Który zasiadasz na cherubach, Ukaż się w chwale!
- ³ Przed obliczem Efraima, Beniamina i Manassesza Zbudź moc swoją i przybądź nam z pomocą!
- ⁴ Boże! Odnów nas i rozjaśnij oblicze swoje, A będziemy zbawieni!
- ⁵ Panie, Boże Zastępów, dopókiż gniewać się będziesz, Pomimo modlitwy ludu swojego?
- ⁶ Karmisz nas płaczem jak chlebem I poisz nas łzami nad miarę.
- ⁷ Uczyniłeś nas kością niezgody sąsiadów naszych I szydzą z nas nieprzyjaciele nasi.
- ⁸ Boże Zastępów, spraw nam odnowę, Rozjaśnij oblicze swoje, a będziemy zbawieni!
- ⁹ Tyś przeniósł winorośl z Egiptu, Wygnałeś narody i ją zasadziłeś.
- ¹⁰ Przygotowałeś jej miejsce, Zapuściła korzenie i bujnie pokryła ziemię.
- ¹¹ Jej cieniem góry zostały okryte, A jej gałęziami cedry Boże.
- ¹² Wypuściła pędy aż do morza, A latorośle swe aż do Rzeki.
- ¹³ Dlaczego rozwaliłeś ogrodzenie jej, Tak że obrywał ją każdy, kto przechodził drogą?
- ¹⁴ Pustoszy ją dzik, A zwierz dziki pasie się na niej.
- ¹⁵ Boże Zastępów, spraw nam odnowę! Spójrz z nieba i patrz, I ujmij się za tą winoroślą
- ¹⁶ I szczepem, który zasadziła prawica twoja, Latoroślą, którą sobie wyhodowałeś.
- ¹⁷ Spalili ją ogniem i porąbali; Niech zginą od grozy oblicza twego!
- ¹⁸ Ręka twoja niech spocznie na mężu prawicy twojej, Na synu człowieczym, któregoś sobie wychował.
- ¹⁹ My zaś nie odstępimy już od ciebie. Zachowaj nas przy życiu A będziemy wzywali imienia twójego!
- ²⁰ Panie, Boże Zastępów, spraw nam odnowę, Rozjaśnij oblicze swoje, a będziemy zbawieni.

Księga Psalmów (Ps 81)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Tłoczący wino." Asafowy.
- ² Radośnie śpiewajcie Bogu, mocy naszej, Wykrzykujcie Bogu Jakuba!
- ³ Zanućcie pieśń i uderzcie w bęben, W mile dźwięczącą cytrę i harfę!
- ⁴ Zadmijcie w trąby na nowiu, W pełnię, w dniu święta naszego,
- ⁵ Bo taka jest ustawa w Izraelu, Nakaz Boga Jakuba!
- ⁶ Przykazanie to dał Józefowi, Gdy wystąpił przeciwko ziemi egipskiej. Słyszę język, którego nie znałem:
- ⁷ Zdjąłem brzemię z barków twoich, Dłonie twe są wolne od dźwigania koszów.
- ⁸ Gdyś mię wzywał w niedoli, wyzwoliłem cię, Odpowiedziałem ci pośród gromów, Doświadczyłem cię u wód Meriba. Sela.
- ⁹ Słuchaj, ludu mój! Upominam cię! Izraelu, obyś mnie słuchał!
- ¹⁰ Niech nie będzie u ciebie boga innego I nie kłaniaj się bogu obcemu!
- ¹¹ Ja, Pan, jestem Bogiem twoim, Który cię wywiódł z ziemi egipskiej! Otwórz szeroko swe usta, a napełnię je!
- ¹² Lecz lud mój nie słucha głosu mego, A Izrael nie był mi uległy.
- ¹³ Zostawiłem ich w zatwardziałości serca, By postępowali według zamysłów swoich.
- ¹⁴ O, gdyby usłuchał mnie lud mój, O, gdyby Izrael chodził drogami moimi!
- ¹⁵ Wnet poskromiłbym nieprzyjaciół ich I zwróciłbym rękę przeciwko ich wrogom.
- ¹⁶ Ci, co nienawidzą Pana, schlebialiby mu, A czas ich trwałby wiecznie.
- ¹⁷ Karmiłbym go najwyborniejszą pszenicą I syciłbym go miodem ze skały.

Księga Psalmów (Ps 82)

- ¹ Psalm Asafowy. Bóg wstaje w zgromadzeniu Bożym, Pośród bogów sprawuje sąd.
- ² Jak długo sędzić będziecie niesprawiedliwie I stawać po stronie bezbożnych? Sela.
- ³ Bierzcie w obronę biedaka i sierotę, Ubogiemu i potrzebującemu wymierzajcie sprawiedliwość!
- ⁴ Ratujcie biedaka i nędzarza, Wyrwijcie go z ręki bezbożnych!
- ⁵ Lecz oni nic nie wiedzą i nic nie pojmują, W ciemności postępują, Chwieją się wszystkie posady ziemi.
- ⁶ Rzekłem: Wyście bogami I wy wszyscy jesteście synami Najwyższego,
- ⁷ Lecz jak ludzie pomrzecie I upadniecie jak każdy książę.
- ⁸ Powstań, Boże, osądź ziemię! Ty bowiem jesteś dziedzicznym panem wszystkich narodów.

Księga Psalmów (Ps 83)

- ¹ Pieśń. Psalm Asafowy.
- ² Boże, nie milcz, nie bądź nieczuły, Nie bądź bezczynny, Boże!
- ³ Bo oto burzą się nieprzyjaciele twoi, A ci, którzy cię nienawidzą, podnoszą głowę.
- ⁴ Knują spisek przeciwko ludowi twemu I naradzają się przeciwko tym, których ochraniasz.
- ⁵ Mówią: Nuże, wytępmy ich, niech nie będą narodem, Aby więcej nie wspomniano imienia Izraela!
- ⁶ Tak, naradzali się jednomyślnie, Przeciw tobie zawarli przymierze:
- ⁷ Namioty Edomitów i Ismaelitów, Moabitów i Hagarytów,
- ⁸ Gebal i Amon, i Amalek, Filistea z mieszkańcami Tyru.
- ⁹ Assur też złączył się z nimi, Synów Lota wsparł swym ramieniem. Sela.
- ¹⁰ Uczyń im jak Midianitom, Jak Syserze, jak Jabinowi nad potokiem Kiszon,
- ¹¹ Którzy zostali wytępieni w En-Dor, Stali się nawozem ziemi.
- ¹² Postąp z dostojnikami ich jak z Orebem i Zeebem, Jak z Zebachem i Salmuną, z wszystkimi książętami ich,
- ¹³ Którzy powiedzieli: Weźmy w posiadanie niwy Boże!
- ¹⁴ Boże mój, uczyń z nimi jak z liśćmi w wichurze, Jak z plewą na wietrze!
- ¹⁵ Jak ogień, który pali las, I jak płomień, co pochłania góry,
- ¹⁶ Tak Ty ścigaj ich burzą swoją I jak huragan wpraw ich w zamieszanie!
- ¹⁷ Okryj twarze ich hańbą, Aby szukali imienia twego, Panie!
- ¹⁸ Niech będą zawstydzeni i przerażeni po wsze czasy, Niech będą pohańbieni i zginą!
- ¹⁹ Niech wiedzą, że Ty jedynie, który masz imię Pana, Jesteś Najwyższym ponad całym światem.

Księga Psalmów (Ps 84)

¹ Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Tłoczący wino". Psalm synów Koracha.

² O, jak miłe są przybytki twoje, Panie Zastępów!

³ Dusza moja wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsionków Pańskich. Serce moje i ciało woła radośnie do Boga żywego.

⁴ Nawet wróbel znalazł domek, A jaskółka gniazdo dla siebie, Gdzie składa pisklęta swoje: Tym są ołtarze twoje, Panie Zastępów, Królu mój i Boże mój!

⁵ Błogosławieni, którzy w domu twoim mieszkają, Nieustannie ciebie chwalą! Sela.

⁶ Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w tobie, Gdy o pielgrzymkach myśli!

⁷ Gdy idą przez wyschlą dolinę, wydaje im się obfitującą w źródła, Jakby przez wczesny deszcz błogosławieństwami okrytą.

⁸ Z mocy w moc wznoszą się, Aż ujrzą prawdziwego Boga na Syjonie.

⁹ Panie Boże Zastępów, usłysz modlitwę moją, Nakłoń ucha, Boże Jakuba! Sela.

¹⁰ Boże, tarczo nasza, wejrzyj I spójrz na oblicze pomazańca swego!

¹¹ Albowiem lepszy jest dzień w przedsionkach twoich, Niż gdzie indziej tysiąc; Wolę stać raczej na progu domu Boga mego, Niż mieszkać w namiotach bezbożnych.

¹² Albowiem słońcem i tarczą jest Pan, Bóg, Łaski i chwały udziela Pan, Nie odmawia tego, co dobre, tym, Którzy żyją w niewinności.

¹³ Panie Zastępów, Błogosławiony człowiek, który ufa tobie!

Księga Psalmów (Ps 85)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm synów Koracha.
- ² Panie, okazałeś łaskę ziemi swojej, Odmieniłeś los Jakuba.
- ³ Opuściłeś winę ludu swego, Zakryłeś wszystkie ich grzechy. Sela.
- ⁴ Uśmierzyłeś wszystką złość swoją, Zaniechałeś zapalczywości gniewu swego.
- ⁵ Spraw nam odnowę, Boże zbawienia naszego, I zaniechaj gniewu swego na nas!
- ⁶ Czyż na wieki gniewać się będziesz na nas, Czy rozciągniesz gniew swój na wszystkie pokolenia?
- ⁷ Czyż nie ożywisz nas znowu, Aby lud twój rozradował się w tobie?
- ⁸ Okaż nam, Panie, łaskę swoją I daj nam zbawienie swoje!
- ⁹ Chciałbym teraz słyszeć, co mówi Bóg, Pan: Zaiste, zwiastuje pokój ludowi swemu i wiernym swoim, Aby tylko nie zawrócili do głupoty swojej.
- ¹⁰ Zaiste, zbawienie jest bliskie Dla tych, którzy się go boją, Aby chwała jego zamieszkała w ziemi naszej.
- ¹¹ Aby łaska i wierność się spotkały, A sprawiedliwość i pokój pocałowały.
- ¹² Wierność wyrośnie z ziemi, A sprawiedliwość wyrzy z niebios.
- ¹³ Także dobrobytu udzieli Pan I ziemia nasza swój plon wyda.
- ¹⁴ Sprawiedliwość kroczyć przed nim będzie I wyznaczać drogę krokom jego.

Księga Psalmów (Ps 86)

- ¹ Modlitwa. Dawidowy. Nakłoń, Panie, ucha swego! Wysłuchaj mnie, bom ubogi i nędzny!
- ² Zachowaj duszę moją, bom jest pobożny! Wybaw, Boże mój, sługę swego, który ufa tobie!
- ³ Zmiłuj się nade mną, Panie, Bo codziennie wołam do ciebie!
- ⁴ Rozwesel duszę sługi swego, Bo do ciebie, Panie, duszę mą podnoszę!
- ⁵ Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i przebaczasz, I jesteś wielce łaskawy dla wszystkich, którzy cię wzywają.
- ⁶ Wysłuchaj, Panie, modlitwy mojej I zważ na głośne błaganie moje!
- ⁷ W dniu mej niedoli wzywam cię, Bo mię wysłuchujesz.
- ⁸ Nie ma równego tobie między bogami, Panie, I nie ma takiego dzieła, jak twoje.
- ⁹ Wszystkie narody, któreś Ty stworzył, Przyjdą i kłaniać się będą tobie, Panie, I wielbić imię twoje.
- ¹⁰ Boś Ty wielki i czynisz cuda: Ty jedynie jesteś Bogiem.
- ¹¹ Wskaż mi, Panie, drogę swoją, Bym postępował w prawdzie twojej; Spraw, by serce moje jednego tylko pragnęło, bojaźni imienia twego!
- ¹² Będę cię wysławiał, Panie, Boże mój, całym sercem I będę wielbił imię twoje na wieki,
- ¹³ Ponieważ wielka jest łaska twoja dla mnie: Wybawiłeś duszę moją z głębin krainy umarłych.
- ¹⁴ Boże, zuchwali powstałi przeciwko mnie, A zgraja gwałtowników czyha na życie moje I nie mają ciebie przed oczyma swymi.
- ¹⁵ Ty zaś, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i łaskawym, Nierychłym do gniewu, wielce łaskawym i wiernym.
- ¹⁶ Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną! Udziel mocy swojej słudze swemu I wybaw syna służebnicy swojej!
- ¹⁷ Daj znak, że jesteś mi przychylny, Aby ci, którzy mnie nienawidzą, ujrzeli ze wstydem, Żeś Ty, Panie, wspomógł i pocieszył mnie!

Księga Psalmów (Ps 87)

- ¹ Synów Koracha. Psalm. Pieśń. To, co na górach świętych założył:
² Bramy Syjonu, miłuje Pan Bardziej niż wszystkie siedziby Jakuba,
³ Chwalebne rzeczy mówi się o tobie, Miasto Boże. Sela.
⁴ Raab i Babilon zaliczę do tych, którzy mnie znają; Spójrz również Filistea i Tyr wraz z Etiopią
powiedzą: Oni się tu urodzili.
⁵ A o Syjonie mówić się będzie: Wszyscy co do jednego w nim się urodzili, A On, Najwyższy,
utwierdzi go.
⁶ Pan zapisze w księdze ludów: Oni się tu urodzili. Sela.
⁷ Śpiewać będą w płasach: Wszystkie me zdroje są w tobie.

Księga Psalmów (Ps 88)

¹ Pieśń. Psalm synów Koracha. Przewodnikowi chóru. Według "Mahalat..." Na udreki. Pieśń pouczająca. Heman Ezechity.

² Panie, Boże zbawienia mego, We dnie i w nocy wołam do ciebie.

³ Niech modlitwa moja dojdzie przed ciebie, Nakłoń ucha swego na błaganie moje,

⁴ Bo dusza moja syta jest cierpieniem, A życie moje bliskie jest krainy umarłych.

⁵ Zaliczono mię do tych, co zstępują do grobu, Stałem się jak człowiek bez siły.

⁶ Łoże moje jest między umarłymi, Tak jak zabitych, którzy leżą w grobie, O których już nie pamiętasz, Bo są odłączeni od ręki twojej.

⁷ Umieściłeś mnie w najgłębszym dole, W ciemnościach, w głębinach,

⁸ Twój gniew przygniótł mnie mocno, i sprowadziłeś na mnie wszystkie twoje fale. Sela.

⁹ Oddaliłeś ode mnie znajomych moich, Uczyniłeś mnie dla nich ohydą; Jestem zamknięty, bez wyjścia.

¹⁰ Oko moje gaśnie od strapienia; Wzywam cię, Panie, codziennie, Wyciągam ręce do ciebie.

¹¹ Czy uczynisz cuda umarłym? Czy też lekarze ich wzbudzą, aby cię chwalić?

¹² Czy opowiada się w grobie o łasce twojej, A w miejscu zmarłych o wierności twojej?

¹³ Czy w mrokach cud twój będzie można poznać, A sprawiedliwość twoją w kraju zapomnienia?

¹⁴ Lecz ja, Panie, do ciebie wołam, A rankiem wita cię modlitwa moja:

¹⁵ Dlaczego, Panie, odtrącasz duszę moją, Ukrywasz przede mną oblicze swoje?

¹⁶ Jam biedny i bliski śmierci od młodości mojej, Zawisła nade mną groza twoja, jestem zrozpaczony.

¹⁷ Przewaliły się nade mną ciosy gniewu twego, Niszczą mnie strachy twoje.

¹⁸ Ogarniają mnie nieustannie jak woda, Otaczają mię wszystkie naraz.

¹⁹ Odstęczyłeś ode mnie przyjaciela i towarzysza, Moimi zaufanymi - to mroki.

Księga Psalmów (Ps 89)

- ¹ Pieśń pouczająca. Etana Ezrachity.
- ² Będę opiewał zawsze dzieła łaski Pana! Ustami swymi będę głosił przez wszystkie pokolenia wierność twoją.
- ³ Rzekłeś bowiem: Łaska trwać będzie na wieki. Jak niebiosa utwierdziłeś wierność swoją.
- ⁴ Zawarłem przymierze z wybranym swoim, Przysiągłem Dawidowi, słudze swemu:
- ⁵ Na wieki utwierdzą potomstwo twoje I tron twój zbuduję po wszystkie pokolenia. Sela.
- ⁶ Niebiosy wysławiają cuda twoje, Panie, I wierność twoją w zgromadzeniu świętych.
- ⁷ Któż bowiem na obłokach równy Panu, Któż podobny Panu pośród synów Bożych?
- ⁸ Bóg groźny jest w gronie świętych, Potężny i straszny nad wszystkich wokół niego.
- ⁹ Panie, Boże Zastępów, któż jest jak Ty? Mocny jesteś, Panie, a wierność twoja otacza cię.
- ¹⁰ Ty panujesz nad morzem nieokiełznanym, Gdy fale jego się podnoszą, Ty je uśmierzasz.
- ¹¹ Tyś zmiażdżył Rahaba ugodzonego śmiertelnie, Mocnym swym ramieniem rozproszyłeś nieprzyjaciół twoich.
- ¹² Twoje są niebiosy, twoja też ziemia: Tyś ugruntował świat i to, co go wypełnia.
- ¹³ Tyś stworzył północ i południe; Tabor i Hermon radośnie wykrzykują imieniu twemu,
- ¹⁴ Ramię twoje jest potężne; Mocna jest ręka twoja, A wysoko podniesiona prawica twoja.
- ¹⁵ Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego, Łaska i wierność idą przed tobą,
- ¹⁶ Błogosławiony lud, który umie się radować I chodzi w światłości oblicza twego, Panie,
- ¹⁷ Z imienia twego raduje się każdy dzień, A sprawiedliwość twoja wywyższa ich,
- ¹⁸ Bo Ty jesteś blaskiem mocy ich, A z życzliwości twojej podnosi się siła nasza.
- ¹⁹ Do Pana bowiem należy tarcza nasza, A król nasz do Świętego Izraela,
- ²⁰ Niegdyś rzekłeś w widzeniu do wiernych swoich I powiedziałaś: Wzbudziłem bohatera ku pomocy, Wywyższyłem wybranca z ludu;
- ²¹ Znalazłem Dawida, sługę mego, Namaściłem go świętym olejem moim,
- ²² Ręka moja wspierać go będzie, A ramię moje umocni go.
- ²³ Nie podejdzie go wróg, A niegodziwiec go nie pogiębi.
- ²⁴ Zetrę przed nim jego przeciwników, A tych, co go nienawidzą, powalę.
- ²⁵ Wierność moja i łaska będzie z nim I przez imię moje podniesie się siła jego.
- ²⁶ Położę na morzu rękę jego, A prawicę jego na rzekach.
- ²⁷ On wzywać mnie będzie: Tyś Ojcem moim, Bogiem moim i skałą zbawienia mego.
- ²⁸ Ja zaś uczynię go pierworodnym, Najwyższym wśród królów ziemi.
- ²⁹ Na wieki zachowam dla niego łaskę swoją, A przymierze moje z nim nie wzruszy się.
- ³⁰ I utrwale na wieki ród jego, A tron jego jak dni niebios.
- ³¹ Jeżeli synowie jego porzucą zakon mój I nie będą postępowali według nakazów moich,
- ³² Jeżeli znieważą ustawy moje I nie będą przestrzegali przykazań moich,
- ³³ To ukarzę różgą przestępstwo ich I winę ich plagami,
- ³⁴ Ale łaski mojej nie odmówię mu, Ani też nie złamię wierności mojej;
- ³⁵ Nie naruszę przymierza mego I nie zmienię słowa ust moich,
- ³⁶ Raz przysiągłem na świętość moją, Że nie skłamię Dawidowi.
- ³⁷ Potomstwo jego trwać będzie na wieki, A tron jego jak słońce przede mną,
- ³⁸ Jak księżyc, ustanowiony na wieki, Wierny świadek na niebie. Sela.
- ³⁹ Lecz oto Ty odrzuciłeś i wzgardziłeś nim, Rozgniewałeś się na pomazańca swego,
- ⁴⁰ Zerwałeś przymierze ze sługą swym, Zdeptałeś na ziemi koronę jego.

- ⁴¹ Porozwalałeś wszystkie ogrodzenia jego, Obróciłeś w gruzy warownię jego.
- ⁴² Grabią go wszyscy przechodnie, Stał się pośmiewiskiem sąsiadów swoich.
- ⁴³ Wywyższyłeś prawicę nieprzyjaciół jego, Sprawiałeś radość wszystkim wrogom jego.
- ⁴⁴ Stąpiłeś ostrze miecza jego I nie wspierałeś go w bitwie.
- ⁴⁵ Pozbawiłeś blasku majestat jego, A tron jego obaliłeś na ziemię,
- ⁴⁶ Skróciłeś dni młodości jego, Okryłeś go hańbą. Sela.
- ⁴⁷ Dopóki, Panie? Czy na zawsze będziesz się ukrywał? Czy gniew twój jak ogień płonąć będzie?
- ⁴⁸ Pomnij, Panie, jak krótkie jest życie moje, Jak znikomymi stworzyłeś wszystkich synów ludzkich!
- ⁴⁹ Gdzież jest człowiek, który by żył i nie oglądał śmierci I wyrwał duszę swoją z krainy umarłych?
Sela.
- ⁵⁰ Gdzież są, o Panie, twe pradawne łaski, Któreś w wierności swej zaprzysiągł Dawidowi?
- ⁵¹ Pomnij, Panie, na zniewagę sług twoich, Którą noszę w sercu moim jako doznana od wielu narodów,
- ⁵² Którą znieważają, Panie, wrogowie twoi, Którą wyszydzają ścieżki pomazańca twego.
- ⁵³ Błogosławiony niech będzie Pan na wieki! Prawdziwie! Prawdziwie.

Księga Psalmów (Ps 90)

- ¹ Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie, Tyś był ostoją naszą Z pokolenia w pokolenie.
- ² Zanim góry powstały, Zanim stworzyłeś ziemię i świat, Od wieków na wieki Tyś jest, o Boże!
- ³ Ty znowu człowieka w proch obracasz I mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy!
- ⁴ Albowiem tysiąc lat w oczach twoich Jest jak dzień wczorajszy, który przeminął, I jak straż nocna.
- ⁵ Wartko porywasz ich, są jak sen poranny, Jak trawa, która znika:
- ⁶ Rano kwitnie i rośnie, Pod wieczór więdnie i usycha.
- ⁷ Tak i my giniemy od gniewu twego, A srogością twoją jesteśmy przerażeni.
- ⁸ Położyłeś winy nasze przed sobą, Tajne grzechy nasze w świetle oblicza swego.
- ⁹ Wszystkie dni nasze znikają z powodu gniewu twego. Lata nasze giną jak westchnienie.
- ¹⁰ Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt, A gdy sił stanie, lat osiemdziesiąt; A to, co się ich chlubą wydaje, to tylko trud i znój, Gdyż chyżo mijają, a my odlatujemy.
- ¹¹ Któż zna moc gniewu twego? Kto boi się ciebie w uniesieniu twoim?
- ¹² Naucz nas liczyć dni nasze, Abyśmy posiadli mądre serce!
- ¹³ Zwróć się ku nam, Panie, jak długo jeszcze, Zmiłuj się nad sługami swymi!
- ¹⁴ Nasyć nas o świcie łaską swoją, Abyśmy się weselili i radowali przez wszystkie dni nasze!
- ¹⁵ Rozwesel nas w zamian za dni, gdyś nas utrapił, Za lata, w których oglądaliśmy niedolę!
- ¹⁶ Niech się ukáže sługom twoim dzieło twoje, A majestat twój synom ich!
- ¹⁷ Niech spocznie na nas łaska Pana, Boga naszego, A dzieło rąk naszych utwierdzaj wśród nas! Tak, utwierdź dzieło rąk naszych!

Księga Psalmów (Ps 91)

- ¹ Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, Kto przebywa w cieniu Wszechmocnego,
² Ten mówi do Pana: Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam.
³ Bo On wybawi cię z sidła ptasznika I od zgubnej zarazy.
⁴ Piórami swymi okryje cię. I pod skrzydłami jego znajdziesz schronienie. Wierność jego jest tarczą i puklerzem.
⁵ Nie ulękiesz się strachu nocnego Ani strzały lecącej za dnia,
⁶ Ani zarazy, która grasuje w ciemności, Ani moru, który poraża w południe.
⁷ Chociaż padnie u boku twego tysiąc, A dziesięć tysięcy po prawicy twojej, Ciebie to jednak nie dotknie.
⁸ Owszem, na własne oczy ujrzysz I będziesz oglądał odpłatę na bezbożnych.
⁹ Dlatego, że Pan jest ucieczką twoją, Najwyższego zaś uczyniłeś ostoją swoją,
¹⁰ Nie dosięgnie cię nic złego I plaga nie zbliży się do namiotu twego,
¹¹ Albowiem aniołom swoim polecił, Aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.
¹² Na rękach nosić cię będą, Byś nie uraził o kamień nogi swojej.
¹³ Będziesz stapał po lwie i po żmii, Lwiątko i potwora rozdepczesz.
¹⁴ Ponieważ mnie umiłował, wyratuję go, Wywyższę go, bo zna imię moje.
¹⁵ Wzywać mnie będzie, a Ja go wysłucham, Będę z nim w niedoli, Wyrwę go i czią obdarzę,
¹⁶ Długim życiem nasycę go I ukażę mu zbawienie moje.

Księga Psalmów (Ps 92)

- ¹ Psalm. Pieśń na dzień sabatu.
- ² Dobrze jest dziękować Panu I opiewać imię twe, o Najwyższy,
- ³ Obwieszczać z rana łaskę twoją, A w nocy wierność twoją,
- ⁴ Na lutni o dziesięciu strunach I na harfie przy dźwięku cytry.
- ⁵ Bo rozweseliłeś mnie, Panie, czynami twymi, Raduję się z dzieł rąk twoich.
- ⁶ Jakże wielkie są dzieła twoje, Panie, Bardzo głębokie są myśli twoje!
- ⁷ Człowiek nierozumny nie zna ich, A głupi nie pojmuje tego.
- ⁸ Choć wyrastają bezbożni jak ziele I kwitną wszyscy złoczyńcy, i tak zginą na zawsze.
- ⁹ Ty zaś, Panie, jesteś wywyższony na wieki.
- ¹⁰ Bo oto nieprzyjaciele twoi, Panie, Bo oto nieprzyjaciele twoi zginą, Pójdą w rozsypkę wszyscy złoczyńcy.
- ¹¹ Róg mój wywyższyłeś jak róg bawołu, Namaściłeś mnie świeżym olejkiem.
- ¹² Oko moje spoglądać będzie z pogardą na nieprzyjaciół moich; Uszy moje usłyszą o klęsce złoślików, Którzy powstają przeciwko mnie.
- ¹³ Sprawiedliwy wyrośnie jak palma, Rozrośnie się jak cedr Libanu.
- ¹⁴ Zasadzeni w domu Pańskim Wyrastają w dziedzińcach Boga naszego.
- ¹⁵ Jeszcze w starości przynoszą owoc, Są w pełni sił i świeżości,
- ¹⁶ Aby obwieszczać, że Pan jest prawy, Że jest opoką moją i nie ma w nim nieprawości.

Księga Psalmów (Ps 93)

¹ Pan jest królem. Oblekł się w dostojność; Pan oblekł się i przepasał mocą, Utwierdził okrąg świata, tak że się nie zachwieje.

² Mocno stoi twój tron od dawna, Tyś jest od wieczności.

³ Podnoszą rzeki, Panie, Podnoszą rzeki swój głos, Podnoszą rzeki swe wzburzone fale.

⁴ Nad szum wielkich wód, nad potężne fale morskie, Mocniejszy jest Pan na wysokości.

⁵ Świadectwa twoje są godne wiary, Ozdobą domu twego, Panie, jest świętość po wsze czasy.

Księga Psalmów (Ps 94)

- ¹ Bogiem pomsty jest Pan, Boże pomsty, ukaż się!
- ² Powstań, Sędzio ziemi, Oddaj pysznym to, na co zasługują!
- ³ Jak długo bezbożni, Panie, Jak długo bezbożni radować się będą?
- ⁴ Z pianą na ustach mówią zuchwale, Przechwalają się wszyscy złoczyńcy.
- ⁵ Lud twój, Panie, depczą, A dziedzictwo twoje gnębią.
- ⁶ Zabijają wdowę i przybysza I mordują sieroty
- ⁷ Mówiąc: Pan nie widzi tego. I nie zważa na to Bóg Jakuba.
- ⁸ Zrozumcie, o nierozumni wśród ludu, A wy, głupcy, kiedyż zmądrzejecie?
- ⁹ Czy Ten, który uczynił ucho, nie słyszy? Czy nie widzi Ten, kto ukształtował oko?
- ¹⁰ Czy Ten, co wychowuje narody, nie karci; On, który uczy człowieka poznania?
- ¹¹ Pan zna myśli ludzi, Bo są marnością.
- ¹² Błogosławiony mąż, którego Ty wychowujesz, Panie, Którego uczysz zakonu swego,
- ¹³ Aby mu dać odpocznienie po dniach niedoli, Aż wykopią dół bezbożnemu.
- ¹⁴ Bo nie odrzuci Pan ludu swego, A dziedzictwa swego nie opuści,
- ¹⁵ Gdyż prawo musi pozostać prawem I za nim opowiedzą się wszyscy prawego serca.
- ¹⁶ Któż stanie przy mnie przeciwko złošnikom, Kto ujmie się za mną przeciwko złoczyńcom?
- ¹⁷ Gdyby Pan nie był mi pomocą, Dawno leżałbym w krainie milczenia.
- ¹⁸ Gdy pomyślałem: Chwieje się noga moja Łaska twoja, Panie, wsparła mnie.
- ¹⁹ Pociechy twoje rozweselają duszę moją W licznych utrapieniach serca mego.
- ²⁰ Czyż z tobą sprzymierzy się sędzia niesprawiedliwy, Który wyrządza krzywdę pod pozorem prawa?
- ²¹ Nastają na sprawiedliwego I krew niewinną potępiają.
- ²² Lecz Pan jest twierdzą moją I Bóg mój skałą schronienia mego.
- ²³ On odpłaci im za niegodziwość, A z powodu złości wytraci ich; Wytraci ich Pan, Bóg nasz.

Księga Psalmów (Ps 95)

- ¹ Pieśń dziękczynna Dawida. Chodźcie, radujmy się w Panu; uczynmy radosny hałas dla Boga, naszego Zbawiciela.
- ² Pójdźmy przed oblicze jego z dziękczynieniem, Wykrzykujmy mu radośnie w psalmach,
- ³ Gdyż wielkim Bogiem jest Pan I Królem wielkim nad wszystkich bogów.
- ⁴ W jego rękę są głębokości ziemi I jego są szczyty gór.
- ⁵ Jego jest morze i On je uczynił, I suchy ląd ręce jego ukształtowały.
- ⁶ Pójdźcie, pokłońmy się i padnijmy na twarz! Klękniemy przed Panem, który nas uczynił!
- ⁷ On bowiem jest Bogiem naszym, A my ludem pastwiska jego i trzodą ręki jego. Obyście dziś głos jego usłyszeli:
- ⁸ Nie zatwardzajcie serca waszego, jak w Meriba, Jak w dniu pobytu w Massa na pustyni,
- ⁹ Gdzie kusili mnie ojcowie wasi, Doświadczali mnie, chociaż widzieli dzieło moje.
- ¹⁰ Przez czterdzieści lat byłem zgorszony nad tym pokoleniem, I rzekłem: Lud ten zawsze błądzi w sercu i oni nie znają dróg moich.
- ¹¹ Dlatego przysiągłem w gniewie swoim: Nie wejdą do odpocznienia mego.

Księga Psalmów (Ps 96)

- ¹ Śpiewajcie Panu pieśń nową, Śpiewaj Panu, cała ziemi!
- ² Śpiewajcie Panu, błogosławcie imię jego, Zwiastujcie co dzień zbawienie jego!
- ³ Głoście wśród narodów chwałę jego, Wśród wszystkich ludów cuda jego!
- ⁴ Gdyż wielki jest Pan i godzien najwyższej chwały, Godniejszy trwożnej czci niż wszyscy bogowie.
- ⁵ Nicością są bowiem wszyscy bogowie ludów, Pan zaś uczynił niebios.
- ⁶ Majestat i blask przed obliczem jego, Moc i wspaniałość w świątyni jego.
- ⁷ Oddajcie Panu, plemiona narodów, Oddajcie Panu chwałę i moc!
- ⁸ Oddajcie Panu chwałę należną imieniu jego, Przynieście dary i wejdźcie do przedsionków jego!
- ⁹ Oddajcie Panu pokłon w świętej szacie! Drzyj przed nim, cała ziemi!
- ¹⁰ Głoście wśród narodów: Bóg rządzi z drzewa! On utwierdził świat tak, że się nie chwieje;
Sprawiedliwie sędzić będzie ludy!
- ¹¹ Niech radują się niebios i weseli się ziemia! Niech zaszumi morze i to, co je wypełnia!
- ¹² Niech radują się pola i wszystko, co jest na nich; Niech szumią radośnie wszystkie drzewa leśne
- ¹³ Przed obliczem Pana, bo idzie! Zaiste idzie, by sędzić ziemię. Będzie sędził świat sprawiedliwie,
A ludy według swej wierności.

Księga Psalmów (Ps 97)

- ¹ Pan jest królem. Niech się raduje ziemia, Niech się weselą mnogie wyspy!
- ² Obłok i ciemność wokół niego, Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu jego.
- ³ Ogień idzie przed obliczem jego I pożera wokoło nieprzyjaciół jego.
- ⁴ Błyskawice jego oświecają świat, Widzi to ziemia i drży.
- ⁵ Góry jak воск topnieją przed obliczem Pana, Przed Panem całej ziemi.
- ⁶ Niebiosa głoszą sprawiedliwość jego, A wszystkie ludy widzą chwałę jego.
- ⁷ Niech wszyscy czciciele rytych obrazów będą zawstydzeni, ci którzy chlubią się swoimi idolami; uwielbijcie go wszyscy jego aniołowie.
- ⁸ Słyszcy to Syjon i raduje się, I weselą się córki judzkie Z powodu sądów twoich, Panie!
- ⁹ Ty bowiem, Panie, jesteś Najwyższy na całej ziemi, Bardzoś wywyższony nad wszystkich bogów!
- ¹⁰ Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie w nienawiści zło! On strzeże dusz świętych swoich, Z ręki bezbożnych wrywa ich.
- ¹¹ Światłość wschodzi sprawiedliwemu I radość tym, którzy są prawego serca.
- ¹² Radujcie się sprawiedliwi w Panu I wysławiajcie święte imię jego!

Księga Psalmów (Ps 98)

- ¹ Psalm. Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo cuda uczynił! Prawica i jego święte ramię przyniosły mu zwycięstwo.
- ² Pan objawił zbawienie swoje, Na oczach narodów okazał sprawiedliwość swoją.
- ³ Wspomnił na łaskę swoją i wierność dla domu Izraela; Wszystkie krańce ziemi ujrzały zbawienie Boga naszego.
- ⁴ Wznóście Panu okrzyki radosne, wszystkie ziemie; Weselcie się, cieszcie się i grajcie!
- ⁵ Grajcie Panu na cytrze I głośno śpiewajcie!
- ⁶ Na trąbach i głośnych rogach, Grajcie przed Królem, Panem!
- ⁷ Niech szumi morze i to, co je napęlnia, Świat i jego mieszkańcy!
- ⁸ Niech rzeki klaszczą w dłonie, A góry niech się radują razem
- ⁹ Przed Panem, bo idzie, aby sądzić ziemię! Będzie sędził świat sprawiedliwie i narody według słuszności.

Księga Psalmów (Ps 99)

¹ Pan jest królem, drżą ludy, Siedzi na cherubach, ziemia się chwieje.

² Wielki jest Pan na Syjonie I wyniesiony nad wszystkie ludy.

³ Niech wielbią imię twoje wielkie i straszne; On jest święty!

⁴ Potężny jest król, który miłuje prawo; Tyś ustanowił, co prawe, Ty sprawujesz sądy i sprawiedliwość w Jakubie.

⁵ Wysławiajcie Pana, Boga naszego, I oddajcie pokłon u podnóżka stóp jego! On jest święty!

⁶ Mojżesz i Aaron są wśród kapłanów jego, A Samuel wśród tych, którzy wzywają imienia jego; Wołali do Pana, a On ich wysłuchał.

⁷ W słupie obłoku mówił do nich; Strzegli świadectw jego I prawa, które im dał.

⁸ Panie, Boże nasz, Tyś ich wysłuchał, Byłeś im Bogiem, który przebacza, Lecz karze ich występki.

⁹ Wysławiajcie Pana, Boga naszego I oddajcie pokłon na świętej górze jego, Bo święty jest Pan, Bóg nasz!

Księga Psalmów (Ps 100)

- ¹ Psalm dziękczynny. Wykrzykuj Panu, cała ziemi!
- ² Służcie Panu z radością, Przychodźcie przed oblicze jego z weselem!
- ³ Wiedźcie, że Pan jest Bogiem! On nas uczynił i do niego należymy, Myśmy ludem jego i trzodą pastwiska jego.
- ⁴ Wejdźcie w bramy jego z dziękczynieniem, W przedsionki jego z pieśnią chwały! Wysławiajcie go, błogosławcie imieniu jego!
- ⁵ Albowiem dobry jest Pan; Na wieki trwa łaska jego, A wierność jego z pokolenia w pokolenie.

Księga Psalmów (Ps 101)

- ¹ Psalm Dawidowy. Łaskę i prawo opiewać będę; Tobie, Panie, grać będę.
- ² Nauczę się drogi doskonałej, Abyś mógł przyjść do mnie. W domu swoim będę chodził w niewinności serca.
- ³ Nie stawiam przed oczy swoje niegodziwej rzeczy; Nienawidzę zachowania się odstępców, Nie przylgnie ono do mnie.
- ⁴ Przewrotność serca niech obca mi będzie, Nie chcę znać złego człowieka.
- ⁵ Kto skrycie oczernia bliźniego swego, tego zniszczę; Nie ścierpię oczu wyniosłych i serca nadętego.
- ⁶ Oczy moje zwrócone są na wiernych w kraju, Aby mieszkali ze mną. Kto chodzi drogą prawa, Ten mi służyć będzie.
- ⁷ Oszust nie zamieszka w domu moim, Kłamca nie ostoi się w oczach moich.
- ⁸ Każdego ranka tępić będę wszystkich bezbożnych w kraju, Wygubię z miasta Pana wszystkich złoczyńców.

Księga Psalmów (Ps 102)

- ¹ Modlitwa utrapionego gdy upada na duchu i wylewa skargę swoją przed Panem.
- ² Panie, wysłuchaj modlitwy mojej I wołanie moje niech dojdzie do ciebie!
- ³ Nie ukrywaj oblicza swego przede mną W dniu niedoli mojej, nakłoń ku mnie swe ucho, W dniu, kiedy cię wzywam, śpiesznie mnie wysłuchaj!
- ⁴ Bo nikną jak dym dni moje, A kości moje są rozpalone jak ognisko.
- ⁵ Spalone jest jak trawa i wyschło serce moje, Zapomniałem jeść chleb.
- ⁶ Od głośnej skargi mojej Kości przyschły mi do ciała.
- ⁷ Jestem podobny do pelikana na pustyni, Jestem jak sowa wśród ruin.
- ⁸ Nie śpię i jęczę Jak ptak samotny na dachu.
- ⁹ Codziennie lżą mnie wrogowie moi, Złorzeczą mi ci, którzy szaleją przeciwko mnie.
- ¹⁰ Bo jadam popiół jak chleb, A napój mój mieszam ze łzami,
- ¹¹ Z powodu gniewu twego i zapalczywości twojej, Gdyż podniosłeś mnie i strąciłeś,
- ¹² Dni moje są jak cień wydłużony, A ja usycham jak trawa.
- ¹³ Ale Ty, Panie, trwasz na wieki, A pamięć o tobie z pokolenia w pokolenie.
- ¹⁴ Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem, Bo czas zlitować się nad nim, gdyż nadeszła właściwa pora.
- ¹⁵ Słudzy twoi bowiem kochają jego kamienie I żalą się nad jego ruiną.
- ¹⁶ Narody bać się będą imienia Pana, A królowie ziemscy chwały twojej.
- ¹⁷ Gdy Pan odbuduje Syjon, Ukaże się w chwale swojej,
- ¹⁸ Przychyli się do modlitwy opuszczonych I nie pogardzi ich prośbą.
- ¹⁹ Niech to zapiszą dla pokolenia przyszłego I niech chwali Pana lud, który będzie stworzony,
- ²⁰ Gdyż wejrzał ze swojej świętej wysokości. Pan spojrział z nieba na ziemię,
- ²¹ Aby wysłuchać jęku więźniów I uwolnić skazanych na śmierć,
- ²² By głoszono na Syjonie imię Pańskie I chwałę jego w Jeruzalemie,
- ²³ Gdy się zgromadzą razem narody I królestwa, aby służyć Panu.
- ²⁴ Wyczerpał w drodze siłę moją, Ukrócił dni moje.
- ²⁵ Rzekłem: Boże mój, nie zabieraj mnie w połowie dni moich, Wszak lata twoje trwają z pokolenia w pokolenie.
- ²⁶ Tyś z dawna założył ziemię, A niebiosa są dziełem rąk twoich.
- ²⁷ One zginą, Ty zaś zostaniesz, I wszystkie jak szata się zużyją; Jak szata, która się zmienia, one się zmienią.
- ²⁸ Ale Ty pozostaniesz ten sam I nie skończą się lata twoje.
- ²⁹ Synowie sług twoich będą mieszkać bezpiecznie I potomstwo ich będzie utwierdzone przed tobą.

Księga Psalmów (Ps 103)

- ¹ Dawidowy. Błogosław, duszo moja, Panu I wszystko, co we mnie, imieniu jego świętemu!
- ² Błogosław, duszo moja, Panu I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!
- ³ On odpuszcza wszystkie winy twoje, Leczy wszystkie choroby twoje.
- ⁴ On ratuje od zguby życie twoje; On wieńczy cię łaską i litością.
- ⁵ On nasycy dobrem życie twoje, Tak iż odnawia się jak u orła młodość twoja.
- ⁶ Pan wymierza sprawiedliwość I przywraca prawo wszystkim uciśnionym.
- ⁷ Objawił Mojżeszowi drogi swoje, Synom Izraela dzieła swoje,
- ⁸ Miłosierny i łaskawy jest Pan, Cierpliwy i pełen dobroci.
- ⁹ Nie prawuje się ustawicznie, Nie gniewa się na wieki.
- ¹⁰ Nie postępuje z nami według grzechów naszych Ani nie odpłaca nam według win naszych.
- ¹¹ Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią, Tak wielka jest dobroć jego dla tych, którzy się go boją.
- ¹² Jak daleko jest wschód od zachodu, Tak oddalił od nas występki nasze.
- ¹³ Jak się lituje ojciec nad dziećmi, Tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją,
- ¹⁴ Bo On wie, jakim tworem jesteśmy, Pamięta, żeśmy prochem.
- ¹⁵ Dni człowieka są jak trawa: Tak kwitnie jak kwiat polny.
- ¹⁶ Gdy wiatr nań powieje, już go nie ma I już go nie ujrzy miejsce jego.
- ¹⁷ Lecz łaska Pana od wieków na wieki Dla tych, którzy się go boją, A sprawiedliwość jego dla synów ich synów,
- ¹⁸ Dla tych, którzy strzegą przymierza jego I pamiętają o wypełnianiu przykazań jego.
- ¹⁹ Pan na niebiosach utwierdził swój tron, A królestwo jego panuje nad wszystkim.
- ²⁰ Błogosławcie Panu, aniołowie jego, Potężni siłą, wykonujący słowo jego, Aby słuchano głosu słowa jego!
- ²¹ Błogosławcie Panu wszystkie zastępy jego, Słudzy jego, pełniący wolę jego!
- ²² Błogosławcie Panu, wszystkie dzieła jego Na wszystkich miejscach panowania jego! Błogosław, duszo moja, Panu!

Księga Psalmów (Ps 104)

- ¹ Błogosław, duszo moja, Panu! Panie, Boże mój, jesteś bardzo wielki! Przywdziałeś chwałę i majestat.
- ² Przyodziewasz się światłością jak szatą, Niebiosa rozciągasz jak kobierzec.
- ³ Budujesz na wodach swoje górne komnaty; Czynisz obłoki rydwanem swoim, Suniesz na skrzydłach wiatru.
- ⁴ Czynisz wiatry posłańcami swymi, Ogień płonący sługami swymi.
- ⁵ Ugruntowałeś ziemię na stałych podstawach, By się nie zachwiała na wieki wieczne.
- ⁶ Okryłeś ją głębią jak szatą, Wody stanęły nad górami.
- ⁷ Ustąpiły, gdyś je zgromił, Rozpierzchły się na głos grzmotu twego.
- ⁸ Podniosły się góry, Opadły doliny na miejscach, któreś im wyznaczył.
- ⁹ Zakreśliłeś im granice, których przekroczyć nie mogą, By znów nie okryły ziemi.
- ¹⁰ Wypuszczasz źródła w dolinach rzecznych, Płyną między górami.
- ¹¹ Napój dają wszystkim zwierzętom polnym, Dzikie osły gaszą w nich pragnienie.
- ¹² Nad nimi gnieździ się ptactwo nieba, Świergoce pośród gałęzi.
- ¹³ Zraszasz góry z górnych swych komnat, Ziemia nasycy się owocem, który stwarzasz.
- ¹⁴ Sprawiasz, że rośnie trawa dla bydła I rośliny na użytek człowieka, By dobywał chleb z ziemi
- ¹⁵ I wino, które rozwesela serce człowieka, Oliwę, od której lśni się oblicze, I chleb, co wzmacnia serce człowieka.
- ¹⁶ Obficie napojone są drzewa Pańskie, Cedry Libanu, które posadził,
- ¹⁷ Na których ptaki budują gniazda, Bocian na szczytach ich ma swój domek.
- ¹⁸ Góry wysokie są dla kozic, Skały są schronieniem świstaków.
- ¹⁹ Uczyniłeś księżyc, aby pory oznaczał, Słońce zna swój zachód.
- ²⁰ Rozprzestrzeniasz mrok i nastaje noc: Wtedy wychodzą wszystkie zwierzęta leśne.
- ²¹ Lwiewa ryczą za łupem I domagają się żeru od Boga.
- ²² Lecz gdy słońce wzejdzie, znikają I kładą się w swych legowiskach.
- ²³ Człowiek wychodzi do pracy swojej, Do pracy swej aż do wieczora.
- ²⁴ O, jak liczne są dzieła twoje, Panie! Tyś wszystko mądrze uczynił: Ziemia jest pełna dóbr twoich!
- ²⁵ Oto morze - wielkie i szerokie, Gdzie roi się od płazów bez liku, Małych i wielkich zwierząt.
- ²⁶ Okręty płyną po nim; Lewiatan, którego stworzyłeś, aby w nim igrał.
- ²⁷ Wszystko to oczekuje na ciebie, Abyś im dał pokarm w swym czasie.
- ²⁸ Gdy dajesz im, zbierają; Gdy otwierasz rękę swoją, nasycają się dobrem.
- ²⁹ Lecz gdy zakryjesz twarz swoją, trwożą się; Gdy zabierasz im tchnienie, giną I w proch się obracają.
- ³⁰ Wydajesz tchnienie swoje, a stworzone bywają, I odnawiasz oblicze ziemi.
- ³¹ Niech chwała Pana trwa na wieki, Niech się raduje Pan dziełami swymi!
- ³² Gdy spojrzy na ziemię, ona drży, Gdy dotknie gór, dymią.
- ³³ Będę śpiewał Panu, pókim żyw, Będę grał Bogu memu, póki jestem.
- ³⁴ Oby mu miła była pieśń moja! Ja radować się będę w Panu!
- ³⁵ Niech znikną grzesznicy z ziemi I niech już nie będzie bezbożnych. Błogosław, duszo moja, Panu! Chwal Pana.

Księga Psalmów (Ps 105)

- ¹ Wysławiajcie Pana, wzywajcie imienia jego, Głoście narodom czyny jego!
- ² Śpiewajcie mu, grajcie mu, Opowiadajcie o wszystkich cudach jego!
- ³ Chlubcie się imieniem jego świętym, Niech raduje się serce szukających Pana!
- ⁴ Szukajcie Pana i mocy jego, Szukajcie zawsze oblicza jego!
- ⁵ Pamiętajcie o cudach, które uczynił, O znakach i wyrokach ust jego.
- ⁶ Wy, potomkowie Abrahama, sługi jego, Synowie Jakuba, wybrańcy jego!
- ⁷ On jest Panem, Bogiem waszym, Prawa jego na całej ziemi.
- ⁸ Pamiętajcie o przymierzu swoim, O słowie, które dał tysiącnym pokoleniom,
- ⁹ O przymierzu, które zawarł z Abrahamem, I o przysiędze swej dla Izaaka.
- ¹⁰ Ustanowił je dla Jakuba jako prawo, Dla Izraela jako przymierze wieczne,
- ¹¹ Mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaan, W dziedziczne wasze posiadanie.
- ¹² Gdy było ich jeszcze niewielu, Nieliczni i obcy w niej,
- ¹³ Wędrowali wtedy od narodu do narodu, Z jednego królestwa do innego ludu.
- ¹⁴ Nikomu nie dozwolił ich krzywdzić I z powodu nich karał nawet królów:
- ¹⁵ Nie tykajcie pomazańców moich I nie czyńcie nic złego prorokom moim!
- ¹⁶ Przywołał głód na ziemię I pozbawił wszelkich zasobów chleba.
- ¹⁷ Wysłał przed nimi męża, Józefa sprzedanego w niewolę.
- ¹⁸ Nogi jego skrepowano pętami; Dostał się w żelazne kajdany
- ¹⁹ Aż do czasu, gdy się spełniło słowo jego I wyrok Pana go uniewinnił.
- ²⁰ Posłał król mężów i uwolnił go, Władca ludów wypuścił go na wolność.
- ²¹ Ustanowił go panem domu swego I włodarzem całego mienia swego,
- ²² Aby szkolił książąt jego według swego uznania I nauczał mądrości starszych jego.
- ²³ Przybył tedy Izrael do Egiptu, Jakub był przybyszem w ziemi Chama.
- ²⁴ I rozmnożył lud swój bardzo, I uczynił go potężniejszym niż nieprzyjaciół jego.
- ²⁵ Odmienił serce ich tak, że znenawidzili lud jego, Działali podstępnie wobec sług jego.
- ²⁶ Posłał Mojżesza sługę swego, Aarona, którego sobie wybrał.
- ²⁷ Czynili wśród nich znaki jego I cuda w ziemi Chama.
- ²⁸ Zesłał ciemności i nastąpiła ciemność, Lecz nie zważali na jego słowo.
- ²⁹ Zamienił wody ich w krew I wygubił ryby ich.
- ³⁰ Ziemia ich zarośla się od żab, Były nawet w komnatach ich królów.
- ³¹ Rzekł, i zjawiło się robactwo, Muchy w całym ich kraju.
- ³² Zesłał grad zamiast deszczu, Płomienie ognia na ich ziemię;
- ³³ Zniszczył ich winorośle i figowce I połamał drzewa ich kraju.
- ³⁴ Rzekł, i spadła szarańcza I niezliczone mnóstwo chrząszczy.
- ³⁵ I pożarły one wszelką zieleń w ich ziemi, I zjadły plon ich roli.
- ³⁶ Potem pobił wszystkich pierworodnych w ich kraju, Pierwociny wszystkiej ich siły.
- ³⁷ Wyprowadził ich ze srebrem i złotem, A nie było ułomnych wśród ich plemion.
- ³⁸ Egipt uradował się z ich wyjścia, Bo padł na nich strach przed nimi.
- ³⁹ Rozpostarł obłok jak zasłonę I ogień, by rozświetlał noc.
- ⁴⁰ Prosili, a On zesłał przepiórki I chlebem niebiańskim ich nasycił.
- ⁴¹ Rozszczepił skałę i trysnęły wody, Popłynęły strumieniem w pustyni.
- ⁴² Wspomniawszy bowiem na słowo swoje święte, Na Abrahama, sługę swego.
- ⁴³ I wyprowadził lud swój wśród wesela, Wśród radosnych śpiewów wybrańców swoich.

⁴⁴ Potem dał im ziemię narodów, I posiadli dorobek ludów,
⁴⁵ Aby przestrzegali ustaw jego I zachowali zakon jego. Chwalmy Pana.

Księga Psalmów (Ps 106)

- ¹ Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, Albowiem łaska jego trwa na wieki!
- ² Kto wysłowi potężne dzieła Pana, Kto ogłosi całą chwałę jego?
- ³ Błogosławieni, którzy strzegą prawa, W każdym czasie wykonują sprawiedliwość!
- ⁴ Pomnij o mnie, Panie, przez życzliwość dla ludu swego, Nawiedź mnie zbawieniem swoim,
- ⁵ Bym mógł oglądać szczęście wybrańców twoich, Radować się radością ludu twego, Chłubić się razem z dziedzictwem twoim!
- ⁶ Zgrzeszyliśmy jak ojcowie nasi, Zawiniliśmy, postąpiliśmy bezbożnie.
- ⁷ Ojcowie nasi nie zważali na cuda twoje w Egipcie, Nie pamiętali wielkiej łaski twojej I buntowali się nad Morzem Czerwonym.
- ⁸ A jednak wybawił ich dla imienia swego, Aby okazać moc swoją.
- ⁹ Zgromił Morze Czerwone, tak że wyschło, I przeprowadził ich przez głębiny jak przez pustynię.
- ¹⁰ Tak wybawił ich z ręki tych, którzy ich nienawidzili, I wyzwolił ich z ręki wrogów.
- ¹¹ Wody okryły ich ciemzców, Ani jeden z nich się nie ostał.
- ¹² Wtedy uwierzyli słowu jego, Śpiewali pieśni na jego chwałę.
- ¹³ Lecz szybko zapomnieli o jego czynach, Nie pokładali nadziei w radzie jego.
- ¹⁴ Dali upust pożądliwości na pustyni I kusili Boga na pustkowiu.
- ¹⁵ Wtedy dał im, czego żądali, Tyle, że aż chorowali z przesyty.
- ¹⁶ Gdy unieśli się zawiścią przeciw Mojżeszowi w obozie, Przeciw Aaronowi, świętemu Pańskiemu,
- ¹⁷ Rozwarła się ziemia i połknęła Datana, I pokryła zgraję Abirama.
- ¹⁸ Wybuchł też ogień przeciwko ich zgrai, Płomień strawił bezbożnych.
- ¹⁹ Uczynili cielca na Horebie I kłaniali się ulanemu posagowi,
- ²⁰ Zamienili chwałę Boga swego Na obraz wołu jedzącego trawę.
- ²¹ Zapomnieli o Bogu, wybawicielu swoim, Który wielkich dzieł dokonał w Egipcie,
- ²² Cudów w krainie Chama, Rzeczy strasznych nad Morzem Czerwonym.
- ²³ Przeto byłby ich wygubił, jak zamyślał, Gdyby nie Mojżesz, wybraniec jego, Który stanął w wyłomie przed nim, Aby odwrócić gniew jego Tak, aby ich nie wytracił.
- ²⁴ I wzgardzili ziemią rozkoszną, Nie uwierzyli słowu jego.
- ²⁵ Szemrali w swoich namiotach, Nie słuchali głosu Pana.
- ²⁶ Wtedy podniósł na nich rękę swoją, By ich wytracić na pustyni,
- ²⁷ Aby potomstwo ich rozrzucić wśród narodów I rozproszyć ich po wszystkich ziemiach.
- ²⁸ Przyłączyli się do Baal-Peora I jedli z ofiar składanych umarłym.
- ²⁹ Rozgniewali go postępkami swymi, Dlatego spadła na nich plaga.
- ³⁰ Wtedy wystąpił Pinchas i wkroczył, I plaga ustała.
- ³¹ Poczytano mu to za sprawiedliwość, Z pokolenia w pokolenie, na wieki.
- ³² Potem rozgniewali go u wód Meriba Tak, że Mojżesz cierpiał z ich powodu,
- ³³ Bo rozgoryczyli ducha jego, I wypowiedział nierozważne słowa ustami swymi.
- ³⁴ Nie wytępili ludów Tak, jak Pan im nakazał,
- ³⁵ Ale mieszały się z poganami I nauczyli się ich czynów.
- ³⁶ Oddawali cześć ich bałwanom, Które stały się dla nich pułapką.
- ³⁷ Ofiarowali demonom Synów swych i córki swoje.
- ³⁸ Wylewali krew niewinną, Krew synów i córek swoich, Które ofiarowali bałwanom Kanaanu, I skalana była ziemia krwią.
- ³⁹ Splugawili się czynami swoimi I cudzołożyli postępками swymi.

⁴⁰ Przeto Pan zapłonął gniewem na lud swój I obrzydził sobie dziedzictwo swoje.
⁴¹ Wydal ich w ręce narodów; I panowali nad nimi ci, którzy ich nienawidzili.
⁴² Gnębili ich wrogowie, Ujarzmiając ich swoją ręką.
⁴³ Wiele razy ich wybawiał, Lecz oni buntowali się w zamysłach swoich I upadli przez winy swoje.
⁴⁴ Lecz wejrzał na ich niedolę I wysłuchał ich wołania.
⁴⁵ Przypomniął sobie o swym przymierzu z nimi I zlitował się według wielkiej łaski swojej.
⁴⁶ Wzbudził dla nich miłosierdzie U wszystkich, którzy ich uprowadzili w niewolę.
⁴⁷ Zbaw nas, Panie, Boże nasz, I zgromadź nas spośród narodów, Abyśmy dziękowali imieniu twemu świętemu I aby naszą chlubą było uwielbianie ciebie!
⁴⁸ Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, od wieków na wieki! Niech wszystek lud powie: Niech się stanie!
Chwalmy Pana!

Księga Psalmów (Ps 107)

- ¹ Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, Albowiem łaska jego trwa na wieki!
- ² Niech mówią odkupieni przez Pana, Ci, których wyzwolił z ręki nieprzyjaciela,
- ³ Których zebrał z ziem, ze wschodu i zachodu, Z północy i południa!
- ⁴ Błądzili po pustyni, po pustkowiu, Nie znajdując drogi do miasta zamieszkałego.
- ⁵ Byli głodni i spragnieni, Dusza w nich omdlewała.
- ⁶ Wołali do Pana w niedoli swej, A On wybawił ich z utrapienia.
- ⁷ Poprowadził ich drogą prostą, Aby mogli dojść do miasta zamieszkałego.
- ⁸ Niechaj wysławiają Pana za łaskę jego I za jego cuda dla synów ludzkich,
- ⁹ Napoił bowiem duszę pragnącego, A duszę głodnego napełnił dobrem!
- ¹⁰ Siedzieli w ciemności i mroku, Związani nędzą i żelazem,
- ¹¹ Ponieważ sprzeciwili się słowom Bożym I pogardzili radą Najwyższego.
- ¹² Serce ich upokorzył trudem; Słaniali się, a nikt nie pomógł.
- ¹³ I wołali do Pana w swej niedoli, A On wybawił ich z utrapienia.
- ¹⁴ Wyprowadził ich z ciemności i z mroku, A więzy ich rozerwał.
- ¹⁵ Niechaj wysławiają Pana za łaskę jego I za cuda jego dla synów ludzkich!
- ¹⁶ Ponieważ skruszył bramy spiżowe I połamał zasuwę żelazne.
- ¹⁷ Chorowali z powodu swego występnego życia I cierpieli z powodu swych win.
- ¹⁸ Wszelki pokarm obrzydł im I bliscy już byli bram śmierci.
- ¹⁹ Wtedy wołali do Pana w swej niedoli, A On wybawił ich z utrapienia.
- ²⁰ Posłał słowo swoje, aby ich uleczyć I wyratować ich od zagłady.
- ²¹ Niechaj wysławiają Pana za łaskę jego I za cuda jego dla synów ludzkich!
- ²² Niechaj składają ofiary dziękczynne, Niech z radością opowiadają o czynach jego!
- ²³ Ci, którzy na statkach płynęli po morzu, Uprawiając handel na wielkich wodach,
- ²⁴ Widzieli dzieła Pana I cuda jego na głębinach.
- ²⁵ Rzekł, i zerwała się burza, Która spiętrzyła fale,
- ²⁶ Wznosili się aż do nieba, Zapadali się w głębiny; Dusza ich truchlała w niebezpieczeństwie.
- ²⁷ Zataczali się i chwiali jak pijani, A cała ich mądrość obróciła się wniwecz.
- ²⁸ Wołali do Pana w swej niedoli, A On wybawił ich z utrapienia.
- ²⁹ Uciszył burzę, I uspokoiły się fale morskie.
- ³⁰ Wtedy radowali się, że się uspokoiły, I zawiódł ich do upragnionej przystani.
- ³¹ Niechaj wysławiają Pana za łaskę jego I za cuda jego dla synów ludzkich!
- ³² Niechaj go wysławiają w zgromadzeniu ludu I niechaj go chwala w radzie starszych!
- ³³ Zamienił rzeki w pustynię, A źródła wód w ziemię suchą.
- ³⁴ Ziemię urodzajną w słoną i jałową Z powodu złości jej mieszkańców.
- ³⁵ Pustynię zamienił w zbiorniki wód, A ziemię suchą w źródła wód.
- ³⁶ Osadził tam głodnych I założyli miasto do zamieszkania.
- ³⁷ Obsiali pola i zasadzili winnice, I zebrali obfity plon.
- ³⁸ Błogosławił im i rozmnażali się bardzo, A była ich nie umniejszył.
- ³⁹ Lecz zmaleli i zgnębieni byli Przez ucisk, nieszczęście i strapienie.
- ⁴⁰ Wylał wzgardę na dostojników I sprawił, że błądzili po bezdrożnym pustkowiu,
- ⁴¹ Ale ubogiego podniósł z nędzy I rozmnożył rodzinę jego jak trzodę.
- ⁴² Widzą to prawi i cieszą się, A wszelkie bezprawie zamyka swe usta.
- ⁴³ Kto jest mądry, niechaj się tego trzyma I rozważa łaskawość Pana!

Księga Psalmów (Ps 108)

¹ Pieśń. Psalm Dawidowy.

² Gotowe jest serce moje, o Boże! Będę śpiewał i grał. Zbudź się, chwało moja!

³ Zbudź się, harfo i cytro, A ja obudzę jutrzenkę!

⁴ Wysławiać cię będę, Panie, wśród ludów, Będę grał tobie wśród narodów,

⁵ Bo wielka ponad niebiosa jest łaska twoja I aż do obłoków sięga wierność twoja.

⁶ Wznieś się nad niebiosa, Boże, Chwała twoja niech będzie nad całą ziemią,

⁷ Aby ocaleli umiłowani twoi! Wybaw prawicą swoją i wysłuchaj nas!

⁸ Bóg przemówił w świątyni swojej: Rozraduję się i rozdzielię Sychem I rozmierzę dolinę Sukkot.

⁹ Moim jest Gilead i moim Manasses, A Efraim osłoną głowy mojej, Juda zaś berłem moim.

¹⁰ Moab miednicą moją do obmywania, Na Edom rzucę sandał mój; Będę wykrzykiwał radośnie nad Filistea!

¹¹ Któż wprowadzi mię do miasta warownego? Kto zawiedzie mię do Edomu?

¹² Czy nie Ty, Boże, któryś nas odrzucił? Czy nie wyruszysz, Boże, z wojskami naszymi?

¹³ Udziel nam pomocy przeciw wrogowi, Bo niczym jest pomoc ludzka!

¹⁴ W Bogu okażemy się dzielni, On zdepcze wrogów naszych.

Księga Psalmów (Ps 109)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Boże chwały mojej, nie milcz,
- ² Bo otworzyły się przeciwko mnie Usta bezbożne i zdrażliwe. Mówią przeciwko mnie językiem kłamliwym!
- ³ Słowami nienawistnymi otaczają mnie I zwalczają mnie bez przyczyny.
- ⁴ Oskarżają mnie za miłość moją, Chociaż ja się za nich modłę.
- ⁵ Oddają mi złem za dobre, A nienawidzą za miłość moją.
- ⁶ Wyznacz mu na wroga bezbożnika, A oskarżyciel niech stanie po jego prawicy!
- ⁷ Gdy sądzić go będą, niech wyjdzie skazany, A modlitwa jego niech mu będzie poczytana za grzech!
- ⁸ Niech dni jego będą krótkie, A urząd jego niech inny weźmie!
- ⁹ Niech będą sierotami dzieci jego, A żona jego wdową!
- ¹⁰ Niech się tułają dzieci jego i żebrzą. Niech będą wypędzone ze swych spustoszonych domów!
- ¹¹ Niech lichwiarz czyha na całe jego mienie, A obcy niech rozgrabią owoc jego pracy!
- ¹² Bodajby nie miał nikogo, kto by mu okazał życzliwość, Ani takiego, kto by się zlitował nad sierotami jego!
- ¹³ Potomstwo jego niech będzie skazane na zagładę, Imię jego niech wygaśnie w drugim pokoleniu!
- ¹⁴ Niech Pan pamięta o winie ojców jego, A grzech matki jego niechaj nie będzie zgładzony!
- ¹⁵ Niech będą zawsze przed Panem I niechaj wytepi z ziemi pamięć o nich!
- ¹⁶ Bo nie pamiętał o okazywaniu miłosierdzia, Ale prześladował nędzarza i biedaka I człowieka utrapionego chciał zabić.
- ¹⁷ Umiłował przekleństwo - niech ono nań spadnie! Nie chciał błogosławieństwa - niech będzie dalekie od niego!
- ¹⁸ Przyoblókł się w przekleństwo jak w szatę, Niech więc wejdzie ono jak woda we wnętrzości jego I jak oliwa w kości jego!
- ¹⁹ Niech mu ono będzie jak szata, która go okrywa, I jak pas, który go zawsze opasuje!
- ²⁰ Taka niech będzie zapłata Pana dla tych, którzy mnie oskarżają I źle o mnie mówią!
- ²¹ Ale Ty, Boże, Panie mój, Bądź ze mną dla imienia swego, A że dobra jest łaska twoja, Wybaw mnie!
- ²² Bom jest nędzny i biedny, A serce moje zranione jest we mnie!
- ²³ Niknę jak cień pod wieczór, Strząsają mnie jak szarańczę.
- ²⁴ Kolana mi się chwieją od postu, A ciało me bez tłuszczu wychudło.
- ²⁵ Stałem się im pośmiewiskiem, Gdy mnie widzą, kiwają głowami.
- ²⁶ Wspomóż mnie, Panie, Boże mój, Wybaw mnie dla łaski swojej!
- ²⁷ Niechaj poznają, iż to ręka twoja, Żeś to Ty, Panie, uczynił!
- ²⁸ Oni przeklinają, lecz Ty błogosław, Niech będą zawstydzeni przeciwnicy moi, A sługa twój radować się będzie.
- ²⁹ Niech okryją się hańbą oskarżyciele moi I niech się przyodzieją swym wstydem jak płaszczem!
- ³⁰ Wysławiać będę Pana wielce ustami moimi, A wobec wielu chwalić go będę,
- ³¹ Bo staję po prawicy ubogiego, Aby go wybawić od tych, którzy go osądzają.

Księga Psalmów (Ps 110)

¹ Psalm Dawidowy. Powiedział Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, Aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek pod nogi twoje!

² Berło mocy twojej ześle Pan z Syjonu: Panuj wśród nieprzyjaciół swoich!

³ Lud twój chętnie pójdzie za tobą W świętej ozdobie, Gdy wystawisz wojsko swoje; Młódź twoja zrodzi ci się Jak rosa z zorzy porannej.

⁴ Przysiągł Pan i nie pożałuje: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka.

⁵ Pan po prawicy twojej Zetrze królów w dzień swego gniewu.

⁶ Będzie sądził narody, pobije wielu Roztrzaska głowy jak ziemia szeroka.

⁷ Będzie pił w drodze ze strumienia, Dlatego głowę podniesie.

Księga Psalmów (Ps 111)

- ¹ Chwalmy Pana. Z całego serca wysławiam Pana W gronie prawych i w zgromadzeniu.
- ² Wielkie są dzieła Pana, Godne badania przez wszystkich, którzy je kochają.
- ³ Dzieło jego jest okazałe i wspaniałe, A sprawiedliwość jego trwa na wieki.
- ⁴ Pamiętnymi uczynił cuda swoje; Łaskawy i litościwy jest Pan.
- ⁵ Daje pożywienie tym, którzy się go boją; Na wieki pamięta o swoim przymierzu.
- ⁶ Ukazał ludowi swemu potęgę dzieł swoich, Dając im dziedzictwo narodów.
- ⁷ Wierność i prawo są dziełami rąk jego, Wszystkie jego nakazy są niezawodne,
- ⁸ Ustanowione na wieki wieków, Pełnione w wierności i prawości.
- ⁹ Zesłał odkupienie ludowi swemu, Ustanowił na wieki swoje przymierze. Święte i straszne jest imię jego.
- ¹⁰ Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; Wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki.

Księga Psalmów (Ps 112)

- ¹ Chwalmy Pana. Błogosławiony mąż, który boi się Pana I rozmyślał się w jego przykazaniach!
- ² Potomstwo jego będzie możne na ziemi, Pokolenie prawych będzie błogosławione.
- ³ Dostatek i bogactwo są w domu jego, A sprawiedliwość jego trwa na wieki.
- ⁴ Światło świeci prawym w ciemności, On jest łaskawy, miłosierny i sprawiedliwy.
- ⁵ Szczęśliwy mąż, który się lituje i pożyczka, Prowadzi swe sprawy zgodnie z prawem,
- ⁶ Bo nigdy się nie zachwieje; Sprawiedliwy nigdy nie będzie zapomniany.
- ⁷ Nie będzie się bał złej wieści, Serce jego jest gotowe, aby ufać Panu.
- ⁸ Spokojne jest serce jego, nie boi się, Aż spojrzy z góry na nieprzyjaciół swoich.
- ⁹ Szczodrze rozdaje, udziela ubogim, Sprawiedliwość jego trwa na wieki; Potęga jego przybiera na znaczeniu.
- ¹⁰ Bezbożny będzie widział i będzie gniewał się, będzie zgrzytał zębami i zmarnieje. Pożądania grzeszników wniwecz się obróca.

Księga Psalmów (Ps 113)

- ¹ Chwalmy Pana. Chwalcie, słuźy Pana, Chwalcie imię Pańskie!
- ² Niechaj imię Pana będzie błogosławione Odtąd aż na wieki!
- ³ Od wschodu słońca aż do zachodu Niech imię Pańskie będzie pochwalone.
- ⁴ Pan jest wywyższony nad wszystkie narody. Chwała jego sięga nad niebiosy.
- ⁵ Któż jest jak Pan, Bóg nasz, Który mieszka na wysokościach
- ⁶ I patrzy w dół na niebo i na ziemię?
- ⁷ Podnosi nędzarza z prochu, A ubogiego wywyższa ze śmieci,
- ⁸ Aby posadzić go z książętami, z książętami ludu swego.
- ⁹ Kto obdarza niepłodną w domu, jak matkę cieszącą się dziećmi.

Księga Psalmów (Ps 114)

- ¹ Gdy Izrael wychodził z Egiptu, Dom Jakuba spośród ludu obcego języka,
- ² Stał się Juda jego świętością, Izrael jego królestwem.
- ³ Morze widziało to i uciekło, Jordan płynął wstecz.
- ⁴ Góry podskakiwały jak barany, Pagórki jak jagnięta.
- ⁵ Cóż ci jest, morze, że uciekasz, A ty, Jordanie, że płyniesz wstecz?
- ⁶ Czemu, góry, skaczecie jak barany, A wy, pagórki, jak jagnięta?
- ⁷ Zadrżyj, ziemio, przed obliczem Pana, Przed obliczem Boga Jakuba!
- ⁸ On zmienia skałę w jezioro, Krzemień w źródła wód.

Księga Psalmów (Ps 115)

- ¹ Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu swemu daj chwałę, Dla łaski swojej, dla wierności swojej!
- ² Dlaczego mają mówić narody: Gdzież jest ich Bóg?
- ³ Bóg nasz jest w niebie, Czyni wszystko, co zechce.
- ⁴ Bożyszczą ich są ze srebra i złota, Są dziełem rąk ludzkich.
- ⁵ Mają usta, a nie mówią, Mają oczy, a nie widzą.
- ⁶ Mają uszy, a nie słyszą, Mają nozdrza, a nie wachają.
- ⁷ Mają ręce, a nie dotykają, Mają nogi, a nie chodzą, Ani nie wydają głosu krtanią swoją.
- ⁸ Niech będą im podobni twórcy ich, Wszyscy, którzy im ufają!
- ⁹ Izraelu! Ufaj Panu! On jest pomocą i tarczą ich.
- ¹⁰ Domu Aarona, ufaj Panu! On jest pomocą i tarczą ich.
- ¹¹ Wy, którzy się boicie Pana, ufajcie Panu! On jest pomocą i tarczą ich.
- ¹² Pan pamiętał o nas, i nam błogosławił, On pobłogosławił dom Izraela, On pobłogosławił dom Aarona.
- ¹³ On błogosławił tym, którzy się boją Pana, Zarówno małym, jak i wielkim.
- ¹⁴ Niech Pan rozmnoży [błogosławieństwa] pośród was, Was i dzieci waszych!
- ¹⁵ Błogosławieni jesteście przez Pana, Który uczynił niebo i ziemię!
- ¹⁶ Niebiosa są niebiosami dla Pana, Ale ziemię dał On synom ludzkim.
- ¹⁷ Umarli nie będą chwalili ciebie, Panie ani ci, którzy wstępują do Hadesu.
- ¹⁸ Ale my żyjący błogosławić będziemy Panu odtąd i na wieki.

Księga Psalmów (Ps 116)

- ¹ Miłuję Pana, gdyż wysłuchał Głosu mego, błagania mego.
- ² Nakłonił bowiem ucha swego ku mnie W dniach, gdy go wzywałem.
- ³ Spętały mnie więzy śmierci I opadły mnie trwogi otchłani, Ucisk i zmartwienie przyszły na mnie.
- ⁴ Wtedy wzywałem imienia Pana: Ach, Panie, ratuj duszę moją!
- ⁵ Łaskawy i sprawiedliwy jest Pan, Litościwy jest nasz Bóg.
- ⁶ Pan strzeże prostaczków: Byłem w nędzy, a On wybawił mnie.
- ⁷ Wróć, duszo moja, do spokoju swego, Bo Pan był dobry dla ciebie!
- ⁸ Albowiem uchroniłeś duszę moją od śmierci, Oczy moje od łez, nogi moje od upadku.
- ⁹ Będę chodził przed Panem W krainie żyjących.
- ¹⁰ Wierzę nawet wtedy, gdy mówię: Jestem bardzo utrapiony.
- ¹¹ Mówiłem w trwodze mojej: Wszyscy ludzie kłamią.
- ¹² Czym odpłacę Panu Za wszystkie dobrodziejstwa, które mi wyświadczył?
- ¹³ Podniosę kielich zbawienia I wzywać będę imienia Pana.
- ¹⁴ Spełnię Panu śluby moje Wobec całego ludu jego.
- ¹⁵ Drogocenna jest w oczach Pana Śmierć wiernych jego.
- ¹⁶ O Panie, jestem sługą twoim, jestem sługą i synem służebnicy twojej; Rozwiązałeś pęta moje.
- ¹⁷ Tobie złożę ofiarę dziękczynną I będę wzywał imienia Pana.
- ¹⁸ Spełnię Panu śluby moje Wobec całego ludu jego.
- ¹⁹ W przedśionkach domu Pańskiego, Wśród ciebie, o Jeruzalem! Chwalmy Pana.

Księga Psalmów (Ps 117)

¹ Chwalcie Pana, wszystkie narody, Wysławiajcie go, wszystkie ludy,

² Albowiem łaska jego jest można nad nami, A wierność jego trwa na wieki! Chwalcie Pana.

Księga Psalmów (Ps 118)

- ¹ Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, Albowiem łaska jego trwa na wieki!
- ² Niech powie Izrael: Tak, łaska jego trwa na wieki!
- ³ Niech powie dom Aarona: Tak, łaska jego trwa na wieki!
- ⁴ Niech mówią ci, którzy się boją Pana: Tak, łaska jego trwa na wieki!
- ⁵ Z ucisku wzywałem Pana, Pan wysłuchał mnie i wyswobodził.
- ⁶ Pan jest ze mną, nie lękam się, Cóż może mi uczynić człowiek?
- ⁷ Pan jest ze mną jako pomocnik mój, Ja zaś spoglądać będę z góry na nieprzyjaciół moich.
- ⁸ Lepiej ufać Panu Niż polegać na ludziach.
- ⁹ Lepiej ufać Panu Niż polegać na możnych.
- ¹⁰ Wszystkie narody otoczyły mnie, Lecz wytepiłem je w imię Pana.
- ¹¹ Otoczyły mnie, nawet osaczyły mnie, Lecz wytepiłem je w imię Pana.
- ¹² Opadły mnie jak pszczoły, Zgasły jak ogień z cierni, Bo wytepiłem je w imię Pana.
- ¹³ Potrącili mnie, uderzyli, bym upadł, Ale Pan wspomógł mnie.
- ¹⁴ Pan jest mocą i siłą moją, On stał się wybawicielem moim.
- ¹⁵ Okrzyk radości i wybawienia w namiotach sprawiedliwych: Prawica Pana odnosi zwycięstwo,
- ¹⁶ Prawica Pana podniesiona, Prawica Pana odnosi zwycięstwo.
- ¹⁷ Nie umrę, ale będę żył I opowiadać będę dzieła Pana.
- ¹⁸ Pan ukarał mnie surowo, Ale nie wydał mnie na śmierć.
- ¹⁹ Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, A wejdę w nie i złożę dzięki Panu!
- ²⁰ Oto jest brama Pana, Którą wejdą sprawiedliwi.
- ²¹ Dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał I stałeś się zbawieniem moim.
- ²² Kamień, który odrzucili budowniczo, ten sam stał się kamieniem węgielnym.
- ²³ Przez Pana się to stało I to jest cudowne w oczach naszych.
- ²⁴ Oto dzień, który Pan uczynił, Weselmy się i radujmy się w nim.
- ²⁵ O Panie, wybaw nas, O Panie, daj nam dobrobyt!
- ²⁶ Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana! Błogosławimy cię z domu Pańskiego.
- ²⁷ Pan jest Bogiem, On nas oświeca. Zawiążcie korowód z gałązkami Aż do narożników ołtarza!
- ²⁸ Tyś Bogiem moim, przeto dziękować ci będę; Boże mój, będę cię wywyższał.
- ²⁹ Dziękujcie Panu, albowiem jest dobry, Albowiem łaska jego trwa na wieki!

Księga Psalmów (Ps 119)

- ¹ Błogosławieni ci, którzy żyją nienagannie, Którzy postępują według zakonu Pana!
- ² Błogosławieni ci, którzy stosują się do napomnień jego, Szukają go z całego serca,
- ³ Którzy nie czynią krzywdy, Ale chodzą drogami jego.
- ⁴ Tyś wydał rozkazy swoje, Aby ich pilnie strzeżono:
- ⁵ Oby drogi moje były nakierowane na przestrzeżenie ustaw twoich!
- ⁶ Wtedy nie doznam wstydu, Gdy będę zważał na wszystkie przykazania twoje.
- ⁷ Dziękować ci będę szczerym sercem, Gdy się nauczę sprawiedliwych praw twoich.
- ⁸ Będę przestrzegał ustaw twoich, Nie opuszczaj mnie nigdy.
- ⁹ Jak zachowa młodzieniec w czystości życie swoje? Gdy przestrzegać będzie słów twoich.
- ¹⁰ Z całego serca szukam ciebie, Nie daj mi zboczyć od przykazań twoich!
- ¹¹ W sercu moim przechowuję słowo twoje, Abym nie zgrzeszył przeciwko tobie.
- ¹² Błogosławiony Tyś, Panie. Naucz mię ustaw twoich!
- ¹³ Wargami swymi opowiadam Wszystkie wskazania ust twoich.
- ¹⁴ Raduję się z drogi, którą wskazują mi ustawy twoje, Jak z wielkiego bogactwa.
- ¹⁵ Rozmyślałam o rozkazach twoich I patrzę na drogi twoje.
- ¹⁶ Mam upodobanie w przykazaniach twoich, Nie zapominam słowa twego.
- ¹⁷ Okaż dobroć słudze swemu, Abym żył i przestrzegał słowa twego!
- ¹⁸ Otwórz oczy moje, Abym oglądał cudowność zakonu twego.
- ¹⁹ Jestem gościem na ziemi, Nie ukrywaj przede mną przykazań swoich!
- ²⁰ Dusza moja omdlewa ustawicznie Z tęsknoty za prawami twoimi.
- ²¹ Zgromiłeś pysznych, Przeklętych, którzy zbaczą od przykazań twoich!
- ²² Zdejm ze mnie hańbę i pogardę, Bo strzegę świadectw twoich!
- ²³ Choć książęta zasiadają społem i zmawiają się przeciwko mnie, Jednak sługa twój rozmyśla o ustawach twoich.
- ²⁴ Zaiste, ustawy twoje są rozkoszą moją, doradcami moimi.
- ²⁵ Dusza moja przyłgnęła do prochu, Ożyw mnie według słowa twego.
- ²⁶ Opowiedziałem ci losy moje, a Ty wysłuchałeś mnie; Naucz mnie ustaw twoich!
- ²⁷ Spraw, bym zrozumiał drogi wskazane przez postanowienia twoje, A będę rozmyślał o cudach twoich!
- ²⁸ Dusza moja zalewa się łzami ze smutku, Podźwignij mnie słowem swoim!
- ²⁹ Oddal ode mnie drogę kłamstwa, Ucz mię łaskawie zakonu swojego!
- ³⁰ Obrąłem drogę prawdy, Prawa twoje stawiam przed sobą.
- ³¹ Przyłgnąłem do świadectw twoich, Panie! Nie dopuść, bym doznał wstydu!
- ³² Biegnę drogą przykazań twoich, Bo dodajesz otuchy sercu mojemu.
- ³³ Naucz mnie, Panie, drogi ustaw swoich, A będę jej strzegł do końca.
- ³⁴ Daj mi rozum, abym zachował zakon twój I przestrzegał go całym sercem!
- ³⁵ Prowadź mnie ścieżką przykazań twoich, Bo w niej mam upodobanie!
- ³⁶ Nakłoń serce moje do ustaw twoich, A nie do chciwości!
- ³⁷ Odwróć oczy moje, niech nie patrzą na marność, Obdarz mnie życiem na drodze swojej!
- ³⁸ Spełnij słudze twemu obietnicę swoją, Dana tym, którzy się ciebie boją!
- ³⁹ Oddal ode mnie hańbę moją, której się lękam, Bo prawa twoje są dobre!
- ⁴⁰ Oto tęsknię do przykazań twoich, Przez sprawiedliwość swoją ożyw mnie!
- ⁴¹ Niech spłynie na mnie łaska twoja, Panie, Zbawienie twoje według obietnicy twojej,

42 Abym mógł odpowiedzieć temu, który mi urąga, Bo zaufałem słowu twemu.
43 Nie odejmuj też nigdy słowa prawdy od ust moich, Gdy pokładam nadzieję w prawach twoich!
44 Zawsze strzec będę zakonu twego, Po wieki wieczne.
45 I chodzić będę na wolności, Bo szukam rozkazów twoich.
46 Przed królami mówić będę o świadectwach twoich I nie będę się wstydził.
47 Rozkoszuję się przykazaniami twoimi, Które pokochałem.
48 Wznoszę ręce do przykazań twoich, które kocham, I rozmyślam o ustawach twoich.
49 Pomnij na słowo do sługi twego, Na którym kazałeś mi polegać.
50 To jest pociechą moją w niedoli mojej, Że obietnica twoja mnie ożywia.
51 Zuchwali szydzą ze mnie bardzo, Lecz ja nie odstępuję od zakonu twego.
52 Pamiętam, Panie, o odwiecznych prawach twoich I doznaję pocieszenia.
53 Ogarnia mnie oburzenie z powodu bezbożnych, Którzy porzucają zakon twój.
54 Ustawy twoje są mi pieśniami W domu pielgrzymki mojej.
55 Wspominam w nocy imię twoje, Panie, I strzegę zakonu twego.
56 Udziałem moim jest Przestrzegać ustaw twoich.
57 Rzekłem: Udziałem moim, Panie, Przestrzegać słów twoich.
58 Z całego serca błagam cię: Zmiłuj się nade mną według obietnicy swojej!
59 Zastanawiam się nad drogami moimi I zwracam kroki moje ku świadectwom twoim.
60 Śpieszę, a nie opóźniam się Wypełniać przykazania twoje.
61 Sidła bezbożnych omotały mnie, Lecz nie zapominam zakonu twego.
62 O północy wstaję, aby ci dziękować Za sprawiedliwe sądy twoje.
63 Jestem przyjacielem wszystkich, którzy się ciebie boją I przestrzegają ustaw twoich.
64 Pełna jest ziemia łaski twojej, Panie, naucz mnie ustaw twoich!
65 Dobro wyświadczyłeś słudze swemu, Panie, według słowa swego.
66 Naucz mnie trafnego sądu i poznania, Bo uwierzyłem przykazaniom twoim!
67 Zanim zostałem upokorzony, błądziłem, Ale teraz strzegę twego słowa.
68 Dobry jesteś i dobrze czynisz, Naucz mnie ustaw twoich!
69 Zuchwali zmyślają przeciwko mnie kłamstwa, Lecz ja całym sercem strzegę ustaw twoich.
70 Serce ich jest nieczułe jak tłuszcz, Ja zaś mam rozkosz w zakonie twym.
71 Dobrze mi, żem został upokorzony, Abym się nauczył ustaw twoich.
72 Lepszy jest dla mnie zakon ust twoich, Niż tysiące sztuk złota i srebra.
73 Ręce twoje uczyniły mnie i ukształtowały, Daj mi rozum, abym się nauczył przykazań twoich!
74 Ci, którzy się ciebie boją, patrzą na mnie i radują się Że pokładam nadzieję w słowie twoim.
75 Wiem, Panie, że sądy twoje są sprawiedliwe I żeś mię słusznie upokorzył.
76 Niechaj łaska twoja będzie pociechą moja Jak przyrzekłeś słudze swemu!
77 Niech zstąpi na mnie miłosierdzie twoje, abym żył, Bo zakon twój jest rozkoszą moją!
78 Niech się zawstydzą zuchwali, gdy gnębią mnie niesłusznie, Ja zaś rozmyślam o ustawach twoich!
79 Niech się zwrócą do mnie, którzy się ciebie boją I którzy znają świadectwa twoje!
80 Oby serce moje było nienagane w ustawach twoich, Abym nie był zawstydzony!
81 Dusza moja tęskni do zbawienia twego, Oczekuję słowa twego.
82 Oczy moje tęsknią do obietnicy twojej Mówiąc: Kiedy mnie pocieszysz?
83 Chociaż stałem się jak wór skórzany w dymie, Jednak nie zapomniałem ustaw twoich.
84 Ile dni zostaje słudze twemu? Kiedy wydasz wyrok na tych, którzy mnie prześladują?
85 Zuchwali wykopali pode mną doły; Ci, którzy nie stosują się do zakonu twego.
86 Wszystkie przykazania twoje są prawdą; Niesłusznie prześladują mnie! Pomóż mi!

87 Omal nie zgładzili mnie z ziemi, Lecz ja nie odstąpiłem ustaw twoich.
88 Zachowaj mnie według łaski swojej, Bym mógł strzec świadectwa ust twoich!
89 Panie, słowo twoje trwa na wieki, Niewzruszone jak niebiosa.
90 Prawda twoja trwa z pokolenia w pokolenie, Ugruntowałaś ziemię i stoi.
91 Według praw twoich istnieje dotąd, Bo wszystko służy tobie.
92 Gdyby zakon twój nie był rozkoszą moją, Zginąłbym w niedoli.
93 Nigdy nie zapomnę przykazań twoich, Bo przez nie zachowujesz mnie przy życiu.
94 Twoim jestem! Wybaw mnie, Bo szukam przykazań twoich!
95 Bezbożni czyhają na mnie, aby mnie zgubić, Ale ja rozważam świadectwa twoje.
96 Widziałem koniec wszelkiej rzeczy, Lecz przykazanie twoje trwa najdłużej.
97 O, jakże miłuję zakon twój, Przez cały dzień rozmyślam o nim!
98 Przykazanie twe czyni mnie mędrszym od nieprzyjaciół moich, Ponieważ mam je na zawsze.
99 Jestem rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, Bo rozmyślam o świadectwach twoich.
100 Jestem roztropniejszy od starszych, Bo strzegę przykazań twoich!
101 Wstrzymuję nogi swoje od wszelkiej złej drogi, Aby strzec słowa twego.
102 Od sądów twoich nie odstępuję, Ponieważ Ty mnie nauczasz.
103 O, jak słodkie jest słowo twoje dla podniebienia mego, Słodsze niż miód dla ust moich.
104 Z przykazań twoich nabrałem rozumu, Dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki kłamliwej.
105 Słowo twoje jest pochodnią nogom moim I światłością ścieżkom moim.
106 Przysiągłem i potwierdzam: Chcę strzec twoich praw sprawiedliwych.
107 Jestem bardzo utrapiony, Panie, ożyw mnie według słowa swego!
108 Racz przyjąć, Panie, dobrowolne ofiary ust moich I naucz mnie sądów twoich!
109 Dusza moja jest stale w niebezpieczeństwie, Lecz o zakonie twoim nie zapominam.
110 Bezbożni zastawili na mnie sidło, Lecz ja nie odstępuję od ustaw twoich.
111 Świadectwa twoje są moim dziedzictwem na wieki, Gdyż są rozkoszą serca mego.
112 Nakłaniam serce moje, by pełniło ustawy twoje; Wieczna za to nagroda!
113 Ludzi chwiejnych nienawidzę, Ale zakon twój miłuję.
114 Tyś obroną moją i tarczą moją, W słowie twoim mam nadzieję.
115 Odstąpcie ode mnie, złościcy, Bo chcę przestrzegać przykazań Boga mego.
116 Wesprzyj mnie według obietnicy swojej, abym żył, A nie dopuść, bym doznał zawodu w nadziei
mojej.
117 Podtrzymaj mię, abym był zbawiony, A zawsze wpatrywać się będę w ustawy twoje!
118 Gardzisz wszystkimi, którzy odstępują od ustaw twoich, Bo myśli ich są fałszywe.
119 Uważasz za żużel wszystkich bezbożnych na ziemi, Dlatego kocham świadectwa twoje.
120 Ciało moje drży ze strachu przed tobą, Bo lękam się twoich sądów.
121 Wykonuję prawo i sprawiedliwość; Nie wydawaj mnie w ręce gnębieli moich.
122 Wstaw się za sługą swoim dla dobra jego, Niech nie gnębią mnie zuchwali!
123 Oczy moje tęsknią za zbawieniem twoim I za słowem sprawiedliwości twojej.
124 Postąp ze sługą twoim według łaski swojej I naucz mnie ustaw swoich!
125 Jestem sługą twoim, daj mi rozum, Abym poznał świadectwa twoje!
126 Czas już, by Pan rozpoczął działanie, Gdyż naruszono zakon twój.
127 Dlatego kocham przykazania twoje Bardziej niż złoto, bardziej niż szczere złoto.
128 Dlatego uznaję za słuszne wszystkie ustawy twoje, Nienawidzę wszelkiej drogi kłamstwa.
129 Cudowne są świadectwa twoje, Dlatego ich strzeże dusza moja.
130 Wykład słów twoich oświeca, Daje rozum prostaczkom.

131 Otwieram usta i wzdycham, Bo pragnę przykazań twoich.
132 Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną, Jak zwykłeś czynić tym, którzy miłują imię twoje!
133 Umocnij kroki moje w słowie twoim I nie daj nade mną władzy żadnej przewrotności!
134 Wybaw mnie od ucisku człowieka, A będę strzegł ustaw twoich!
135 Rozjaśnij oblicze swoje nad sługą swoim I naucz mnie ustaw swoich!
136 Potoki łez płyną z oczu moich, Dlatego że nie strzegą zakonu twego,
137 Sprawiedliwy jesteś, Panie, I prawe są sądy twoje.
138 Nadałeś przykazania swoje Sprawiedliwe i wielce prawdziwe.
139 Trawi mię żarliwość moja, Że wrogowie moi zapominają o słowie twoim.
140 Słowo twoje jest całkowicie czyste, Dlatego kocha je sługa twój.
141 Mały jestem i wzgardzony, Lecz nie zapominam o ustawach twoich.
142 Sprawiedliwość twoja jest wieczną sprawiedliwością, A zakon twój jest prawdą.
143 Ucisk i utrapienie ogarnęły mnie, Lecz Przykazania twoje są rozkoszą moją.
144 Świadectwa twoje są sprawiedliwe na wieki, Daj mi rozum, abym ożył!
145 Wołam z całego serca: Wysłuchaj mnie, Panie! Chcę pełnić ustawy twoje.
146 Wołam do ciebie, wybaw mnie, A będę strzegł świadectw twoich!
147 Wstaję przed świtem i wołam o pomoc: Oczekuję na słowo twoje.
148 Budzę się, zanim zaświta, Aby rozmyślać nad słowem twoim.
149 Wysłuchaj głosu mego według łaski swej, Panie, Według wyroku swego zachowaj mnie przy życiu!
150 Blisko są ci, którzy prześladują mnie złośliwie, Oddalili się od zakonu twojego.
151 Bliski jesteś, Panie, A wszystkie twe przykazania są prawdą.
152 Od dawna wiem o przykazaniach twoich, Że ustanowiłeś je na wieki.
153 Wejrzyj na nędzę moją i wybaw mnie, Gdyż nie zapominam o zakonie twoim!
154 Prowadź sprawę moją i wyzwól mnie; Ożywiaj mnie według obietnicy swojej!
155 Zbawienie dalekie jest od bezbożników, Bo nie szukają ustaw twoich,
156 Wielkie jest miłosierdzie twoje, Panie, Ożywiaj mnie według sądów twoich!
157 Liczni są prześladowcy i nieprzyjaciele moi, Lecz ja nie zbaczam od przykazań twoich.
158 Gdy widzę odstępców, czuję odrazę, Że nie strzegą słowa twego.
159 Zważ, że kocham ustawy twoje, Panie, Ożywiaj mnie według łaski swojej!
160 Prawda jest treścią słowa twego I na wieki trwa sprawiedliwy wyrok.
161 Książęta prześladują mnie bez przyczyny, Lecz serce moje lęka się słowa twego.
162 Weselę się z obietnicy twojej Jak ten, który zdobył wielki łup.
163 Nienawidzę kłamstwa i brzydzę się nim, Lecz kocham twój zakon.
164 Siedem razy dziennie wysławiam cię Za sprawiedliwe sądy twoje.
165 Wielki Pokój mają ci, którzy kochają twoje Prawo, i nie ma Przeszkody dla nich.
166 Wyczekuję zbawienia twego, Panie, I pełnię przykazania twoje.
167 Dusza moja strzeże świadectw twoich, Które bardzo kocham.
168 Strzegę nakazów twoich i świadectw twoich, Bo wszystkie drogi moje są jawne przed tobą.
169 Niech dotrze prośba moja przed oblicze twoje, Panie, Obdarz mnie rozumem według słowa swego!
170 Błaganie moje niech dojdzie przed oblicze twoje, Wybaw mnie według obietnicy swojej!
171 Niechaj popłynie chwała z warg moich, Gdy mię nauczysz ustaw swoich.
172 Niech język mój opiewa słowo twoje, Bo wszystkie przykazania twoje są sprawiedliwe.
173 Niech wesprze mnie ręka twoja, Gdyż wybrałem przykazania twoje!
174 Zbawienia twego pragnę, Panie, A zakon twój jest rozkoszą moją.
175 Niech żyje dusza moja, aby cię chwalić, A niech wspomagają mnie wyroki twoje!

¹⁷⁶ Błąkam się jak owca zgubiona, szukaj sługi twego, Bo nie zapomniałem o przykazaniach twoich.

Księga Psalmów (Ps 120)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Do Pana wołałem w swej niedoli I wysłuchał mnie.
- ² Ratuj, Panie, duszę moją od warg kłamliwych, Od zdraдлиwego języka.
- ³ Co ci da albo co ci doda, Języku zdraдлиwy?
- ⁴ Ostre strzały wojownika I rozżarzone węgle z jałowca!
- ⁵ Biada mi, że przebywam w Meszech, Że mieszkam w namiotach Kedaru.
- ⁶ Dusza moja zbyt długo przebywała Wśród tych, którzy nienawidzą pokoju.
- ⁷ Ja jestem za pokojem, Ale gdy przemówię, oni są za walką.

Księga Psalmów (Ps 121)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Oczy moje wznoszę ku góróm: Skąd nadejdzie mi pomoc?
- ² Pomoc moja jest od Pana, Który uczynił niebo i ziemię.
- ³ Niechaj nie da się potknąć twej nodze, Niech nie drzemie stróż twój.
- ⁴ Oto nie drzemie Ani nie zasypia stróż Izraela.
- ⁵ Pan stróżem twoim, Pan cieniem twoim po prawicy twojej.
- ⁶ Słońce nie będzie cię razić za dnia Ani księżyc w nocy.
- ⁷ Pan strzec cię będzie od wszelkiego zła, Strzec będzie duszy twojej.
- ⁸ Pan strzec będzie wyjścia i wejścia twego, Teraz i na wieki.

Księga Psalmów (Ps 122)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. Uradowałem się, gdy mi powiedziano: Do domu Pana pójdziemy!
- ² Stały stopy nasze W bramach twych, o Jeruzalem!
- ³ Jeruzalem! Zbudowane jak miasto, Całe w jedno zespolone,
- ⁴ Do którego pielgrzymują plemiona, plemiona Pana, Według prawa Izraela, by tam wysławiać imię Pana!
- ⁵ Wszak tam postawione są trony sądu, Trony domu Dawidowego.
- ⁶ Proście o pokój dla Jeruzalemu! Niech żyją w spokoju ci, którzy cię miłują!
- ⁷ Pokój niech panuje w murach twoich, A spokój w twoich pałacach!
- ⁸ Ze względu na braci moich i przyjaciół Będę ci życzył pokoju.
- ⁹ Ze względu na Pana, Boga naszego, Będę szukał dobra twego.

Księga Psalmów (Ps 123)

¹ Pieśń pielgrzymek. Oczy moje wznoszę ku tobie, Który mieszkasz w niebie.

² Oto jak oczy sług na rękę swych panów, Jak oczy służebnicy na rękę swej pani, Tak oczy nasze patrzą na Pana, Boga naszego, Aż się zmiłuje nad nami.

³ Zmiłuj się nad nami, Panie, Zmiłuj się nad nami, Bośmy bardzo nasyceni wzgardą!

⁴ Dusza nasza nasycona jest bardzo Pośmiewiskiem zadufanych w sobie, Wzgardą pyszałków.

Księga Psalmów (Ps 124)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. Gdyby Pan nie był z nami - Niechże powie Izrael -
- ² Gdyby Pan nie był z nami, Gdy ludzie powstali przeciwko nam,
- ³ To byliby nas pożarli żywcem, Gdy płonęli gniewem przeciwko nam,
- ⁴ To byłyby nas zalały wody, Potok zatopiłby nas,
- ⁵ To przeszłyby nad nami Wody wezbrane.
- ⁶ Błogosławiony Pan, Który nie wydał nas na łup zębom ich!
- ⁷ Dusza nasza jak ptak umknęła z sidła ptaszników; Sidło się podarło, a myśmy wolni.
- ⁸ Pomoc nasza w imieniu Pana, Który uczynił niebo i ziemię.

Księga Psalmów (Ps 125)

¹ Pieśń pielgrzymek. Ci, którzy ufają Panu, są jak góra Syjon, Która się nie chwieje, lecz trwa wiecznie.

² Jak Jeruzalem otaczają góry, Tak Pan otacza lud swój teraz i na wieki.

³ Gdyż nie pozostanie berło bezbożnych Nad dziełem sprawiedliwych, by sprawiedliwi nie wyciągali Rąk swych ku bezprawiu.

⁴ Czyń dobrze, Panie, dobrym I tym, co są prawego serca.

⁵ Ale tych, którzy zbaczają na kręte drogi, Niech Pan odrzuci wraz ze złoczyńcami. Pokój nad Izraelem!

Księga Psalmów (Ps 126)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Gdy Pan wywiódł z niewoli uprowadzonych z Syjonu, Byliśmy jak we śnie.
- ² Wtedy usta nasze były pełne śmiechu, A język nasz radości, Wtedy mówiono wśród narodów: Pan dokonał z nimi wielkich rzeczy.
- ³ Wielkich rzeczy dokonał Pan z nami, Przeto byliśmy weseli.
- ⁴ Odmień, Panie, losy nasze Jak strumienie w ziemi południowej.
- ⁵ Ci, którzy siali ze łzami, Niech zbierają z radością!
- ⁶ Kto wychodzi z płaczem, niosąc ziarno siewne, Będzie wracał z radością, niosąc snopy swoje.

Księga Psalmów (Ps 127)

¹ Pieśń pielgrzymek. Salomonowa. Jeśli Pan domu nie zbuduje, Próżno trdzą się ci, którzy go budują. Jeśli Pan nie strzeże miasta, Daremnie czuwa stróż.

² Daremnie wczesnie rano wstajecie, I późno się kładzicie, spożywając chleb w troskach: Wszak on i we śnie obdarza umiłowanego swego.

³ Oto dzieci są darem Pana, Podarunkiem jest owoc łona.

⁴ Czym strzały w rękę wojownika, Tym synowie zrodzeni za młodu.

⁵ Błogo mężowi, który nappełnił nimi swój kołczan! Nie zawiedzie się, Gdy będzie się rozprawiał z nieprzyjaciółmi w bramie.

Księga Psalmów (Ps 128)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Błogosławiony każdy, który się boi Pana, Który kroczy jego drogami!
- ² Owoc trudu rąk swoich spożywać będziesz, Będziesz szczęśliwy i dobrze ci się powiedzie.
- ³ Żona twoja będzie jak owocująca winnica W obrębie zagrody twojej, Dzieci twoje jak sadzonki oliwne Dokoła stołu twego.
- ⁴ Tak oto błogosławiony będzie mąż, Który się boi Pana!
- ⁵ Niech ci błogosławi Pan z Syjonu, Abyś oglądał szczęście Jeruzalemu Po wszystkie dni życia twego!
- ⁶ I abyś oglądał dzieci synów twoich! Pokój nad Izraelem!

Księga Psalmów (Ps 129)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Bardzo mnie dręczyli od młodości mojej - Niech przyzna Izrael -
² Bardzo mnie dręczyli od młodości mojej, Lecz mnie nie przemogli.
³ Na grzbiecie moim orali oracze, Porobili swoje długie bruzdy.
⁴ Pan jest sprawiedliwy, Przeciął powrozy bezbożników.
⁵ Niech się zawstydzą i cofną wszyscy, Którzy nienawidzą Syjonu!
⁶ Niech będą jak trawa na dachach, Która usycha, nim zakwitnie,
⁷ Którą żniwiarz nie napelni swej garści Ani wiążący snopy swego naręcza,
⁸ Ani przechodnie nie powiedzą: Błogosławieństwo Pana niech będzie z wami! Błogosławimy wam w imię Pana.

Księga Psalmów (Ps 130)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Z głębokości wołam do ciebie, Panie!
- ² Panie, wysłuchaj głosu mego! Nakłoń uszu swych na głos błagania mego!
- ³ Jeżeli będziesz zważał na winy, Panie, Panie, któż się ostoï?
- ⁴ Lecz u ciebie jest odpuszczenie, Aby się ciebie bano.
- ⁵ W Panu pokładam nadzieję, Dusza moja żyje nadzieją. Oczekuję słowa jego.
- ⁶ Dusza moja oczekuje Pana, Tęsknij niż stróże poranku, bardziej niż stróże poranku.
- ⁷ Izraelu, oczekuj Pana, gdyż u Pana jest łaska I odkupienie u niego obfite!
- ⁸ On sam odkupi Izraela Od wszystkich win jego.

Księga Psalmów (Ps 131)

¹ Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. Panie, nie wywyższa się serce moje I nie wynoszą się oczy moje; Ani nie chodzi mi o rzeczy zbyt wielkie I zbyt cudowne dla mnie.

² Zaiste, uciszyłem i uspokoiłem mą duszę; Jak dziecię odstawione od piersi u swej matki, Tak we mnie spokojna jest dusza moja.

³ Izraelu! Oczekuj Pana Teraz i na wieki!

Księga Psalmów (Ps 132)

- ¹ Pieśń pielgrzymek. Pamiętaj, Panie, Dawidowi Wszystek trud jego!
- ² On przysiągł Panu, Ślubował mocarzowi Jakuba:
- ³ Nie wejdę do mieszkania domu mego, Nie wstąpię na posłanie łoża mego.
- ⁴ Nie użyczę snu oczom moim Ani powiekom moim drzemia,
- ⁵ Póki nie znajdę miejsca dla Pana, Mieszkania dla mocarza Jakuba.
- ⁶ Oto usłyszeliśmy o niej w Efrata, Znaleźliśmy ją na polach Jaar.
- ⁷ Wejdźmy do przybytków jego, Padnijmy na twarz u podnóżka stóp jego.
- ⁸ Wyrusz, Panie, na miejsce odpocznienia twego, Ty i arka twej mocy!
- ⁹ Kapłani twoi niech obloką się w sprawiedliwość, A wierni twoi niech śpiewają radośnie!
- ¹⁰ Ze względu na służbę twego, Dawida, Nie odrzucaj pomazańca twego!
- ¹¹ Złożył Pan Dawidowi niezłomną przysięgę, Której nie cofnie: Jednego z potomków twoich Osadzę na tronie twoim!
- ¹² Jeżeli synowie twoi strzec będą przymierza mego I świadectwa mego, którego ich nauczę, Wtedy i synowie ich na zawsze Zasiadać będą na tronie twoim.
- ¹³ Albowiem Pan wybrał Syjon I chciał go na swoje mieszkanie.
- ¹⁴ Tu miejsce odpocznienia mego na wieki; Tu zamieszkać, bo upodobałem je sobie.
- ¹⁵ Zasoby jego hojne pobłogosławię, Ubogich jego nakarmię chlebem.
- ¹⁶ I kapłanów jego przyodzieję zbawieniem, A jego wierni wielce radować się będą,
- ¹⁷ Sprawię, że tam wyrośnie Dawidowi potomek, Zgotuję pochodnię pomazańcowi mojemu.
- ¹⁸ Nieprzyjaciół jego okryję wstydem, Ale nad nim zajaśnieje korona jego.

Księga Psalmów (Ps 133)

¹ Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. O, jak dobrze i miło, Gdy bracia w zgodzie mieszkają!

² Jest to jak cenny olejek na głowie, Który spływa na brodę, Na brodę Aarona, Sięgającą brzegu jego szaty.

³ Jest to jak rosa Hermonu, Która spada na góry Syjonu. Tam bowiem Pan zsyła błogosławieństwo, Życie na wieki wieczne.

Księga Psalmów (Ps 134)

¹ Pieśń pielgrzymek. Oto błogosławcie Pana, Wszyscy służy Pana, Którzy co noc służycie w domu Pana!

² Podnoście ręce ku świątyni I błogosławcie Pana!

³ Niech ci błogosławi z Syjonu Pan, Który uczynił niebo i ziemię!

Księga Psalmów (Ps 135)

- ¹ Chwalcie Pana. Chwalcie imię Pana, Chwalcie, słudzy Pańscy,
- ² Którzy służycie w domu Pana, W przedsionkach domu Boga naszego!
- ³ Chwalcie Pana, gdyż dobry jest Pan, Grajcie imieniu jego, bo jest miłe!
- ⁴ Gdyż Pan wybrał sobie Jakuba, Izraela na własność swoją.
- ⁵ Zaiste, wiem, że wielki jest Pan, A Pan nasz jest nad wszystkich bogów.
- ⁶ Pan czyni wszystko, co zechce, na niebie i na ziemi, W morzach i we wszystkich głębinach.
- ⁷ On sprowadza chmury z krańców ziemi, Wywołuje błyskawice z deszczem, Wypuszcza wiatr ze swoich komór.
- ⁸ Pobił pierworodne Egiptu, Zarówno ludzi, jak zwierzęta.
- ⁹ Dokonał znaków i cudów pośród ciebie, Egipcie, Na faraonie i na wszystkich jego sługach.
- ¹⁰ Pobił wiele narodów I zabił potężnych królów.
- ¹¹ Sychona, króla Amorejczyków, I Oga, króla Baszanu, I wszystkie królestwa Kanaanu.
- ¹² A ziemię ich dał w dziedzictwo, W dziedzictwo Izraelowi, ludowi swemu.
- ¹³ Panie! Imię twoje trwa na wieki, Panie, pamięć twoja po wszystkie pokolenia.
- ¹⁴ Albowiem Pan sądzić będzie lud swój, A nad sługami swymi zlituje się.
- ¹⁵ Bożki pogan są ze srebra i złota, Są dziełem rąk ludzkich.
- ¹⁶ Mają usta, a nie mówią, Mają oczy, a nie widzą.
- ¹⁷ Mają uszy, a nie słyszą, Nie ma też tchnienia w ich ustach.
- ¹⁸ Niech będą podobni do nich twórcy ich, Wszyscy, którzy im ufają!
- ¹⁹ Domu Izraela, błogosław Pana; Domu Aarona, błogosław Pana!
- ²⁰ Domu Lewiego, błogosław Pana! Wy, którzy boicie się Pana, błogosławcie Pana!
- ²¹ Niech będzie błogosławiony z Syjonu Pan, który mieszka w Jeruzalemie! Chwalcie Pana.

Księga Psalmów (Ps 136)

- ¹ Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ² Wysławiajcie Boga nad bogami! Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ³ Wysławiajcie Pana nad pany, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ⁴ Tego, który sam czyni wielkie cuda, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ⁵ Tego, który mądrze niebiosą uczynił, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ⁶ Tego, który rozpostarł ziemię na wodach, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ⁷ Tego, który uczynił wielkie światła, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ⁸ Słońce, aby panowało we dnie, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ⁹ Księżyc i gwiazdy, aby panowały w nocy, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹⁰ Tego, który pobił Egipt w pierworodnych jego, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹¹ Wyprowadził Izraela spośród nich, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹² Mocną ręką i podniesionym ramieniem, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹³ On rozdzielił Morze Czerwone na części, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹⁴ I przeprowadził Izraela środkiem jego, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹⁵ Wrzucił faraona i wojsko jego w Morze Czerwone, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹⁶ Prowadził lud swój przez pustynię, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹⁷ Pobił królów wielkich, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹⁸ Zabił potężnych królów, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ¹⁹ Sychona, króla Amorejczyków, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ²⁰ I Oga, króla Baszanu, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ²¹ Dał im ziemię w dziedzictwo, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ²² W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ²³ W poniżeniu naszym pamiętał o nas, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ²⁴ Wybawił nas od nieprzyjaciół naszych, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ²⁵ Daje pokarm wszelkiemu ciału, Albowiem na wieki trwa łaska jego!
- ²⁶ Wysławiajcie Boga niebios, Albowiem na wieki trwa łaska jego!

Księga Psalmów (Ps 137)

¹ Dla Dawida. Psalm Jeremiasza. Nad rzekami Babilonu - tam siedzieliśmy I płakaliśmy na wspomnienie Syjonu.

² Na wierzbach w tamtej krainie Zawiesiliśmy lutnie nasze,

³ Bo tam żądali od nas słów pieśni Ci, którzy nas wzięli w niewolę, A ciemężcy nasi - radości: Śpiewajcie nam jakąś pieśń Syjonu!

⁴ Jakże mamy śpiewać pieśń Pana Na obcej ziemi?

⁵ Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, Niech uschnie prawica moja!

⁶ Niech przylgnie język mój do podniebienia, Jeślibym nie pamiętał o tobie, Jeślibym nie wyniósł Jeruzalemu Nad największą radość moją!

⁷ Pamiętaj, Panie, synom Edomu dzień Jeruzalemu, Gdy wołali: Zburzcie, zburzcie je aż do samych posad!

⁸ Córko babilońska, pustoszycielko! Błogosławiony, kto ci odplaci to, coś nam wyrządziła!

⁹ Błogosławiony, kto pochwyci I roztrzaska niemowlęta twoje o skałę.

Księga Psalmów (Ps 138)

- ¹ Dawidowy. Wysławiam cię, Panie, z całego serca mego, Śpiewam ci wobec bogów.
- ² Będę cię wielbił ku twojej Świątyni I będę dziękował imieniu twemu, za łaskę i prawdę twoją, ponieważ wywyższyłeś twe święte imię ponad wszystko.
- ³ W dniu, gdy cię wzywałem, wysłuchałeś mnie, Dodałeś mocy duszy mojej.
- ⁴ Wysławiać cię będą, Panie, wszyscy królowie ziemi, Gdy usłyszają słowa ust twoich.
- ⁵ Będą opiewali drogi Pańskie, Gdyż wielka jest chwała Pana.
- ⁶ Zaiste, wzniosły jest Pan, a jednak spogląda na uniżonego, A dumnego z daleka poznaje.
- ⁷ Choćbym się znalazł w niedoli, Ty mnie zachowasz przy życiu. Przeciwko złości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę, A prawica twoja wybawi mnie.
- ⁸ Pan dokona tego dla mnie. Panie, łaska twoja trwa na wieki, Nie zaniechaj dzieła rąk twoich!

Księga Psalmów (Ps 139)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Panie, zbadałeś mnie i znasz.
- ² Ty wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, Rozumiesz myśl moją z daleka.
- ³ Ty wyznaczasz mi drogę i spoczynek, Wiesz dobrze o wszystkich ścieżkach moich.
- ⁴ Jeszcze bowiem nie ma słowa na języku moim, A ty, Panie, już znasz je całe.
- ⁵ Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu I kładziesz na mnie rękę swoją.
- ⁶ Zbyt cudowna jest dla mnie ta wiedza, Zbyt wzniosła, bym ją pojął.
- ⁷ Dokąd ujdę przed duchem twoim? I dokąd przed obliczem twoim ucieknę?
- ⁸ Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś, A jeśli przygotuję sobie posłanie w krainie umarłych, I tam jesteś.
- ⁹ Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy I chciał spocząć na krańcu morza,
- ¹⁰ Nawet tam prowadziłyby mnie ręka twoja, Dosięgłaby mnie prawica twoja.
- ¹¹ A gdybym rzekł: Niech ciemność mnie ukryje I nocą się stanie światło wokoło mnie,
- ¹² To i ciemność nic nie ukryje przed tobą, A noc jest jasna jak dzień, Ciemność jest dla ciebie jak światło.
- ¹³ Bo Ty stworzyłeś nerki moje, Ukształtowałeś mnie w łonie matki mojej.
- ¹⁴ Wysławiam cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje I duszę moją znasz dokładnie.
- ¹⁵ Żadna kość moja nie była ukryta przed tobą, Choć powstałem w ukryciu, Utkany w głębiach ziemi.
- ¹⁶ Oczy twoje widziały czyny moje, W księdze twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, Gdy jeszcze żadnego z nich nie było.
- ¹⁷ Jak niezgłębione są dla mnie myśli twe, Boże, Jak wielka jest ich liczba!
- ¹⁸ Gdybym je chciał zliczyć, Byłoby ich więcej niż piasku; Gdybym skończył, Jeszcze byłbym z tobą.
- ¹⁹ O, gdybyś zechciał, o Boże, zabić bezbożnika! Niech odstąpią ode mnie mężowie krwi chciwi!
- ²⁰ Mówią o tobie zdrażliwie, Nadużywają imienia twego.
- ²¹ Czy tych, którzy cię nienawidzą, Panie, Nie mam w nienawiści I nie brzydzę się tymi, Którzy powstają przeciwko tobie?
- ²² Nienawidzę ich całą duszą, Stali się wrogami moimi.
- ²³ Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, Doświadcz mnie i poznaj myśli moje!
- ²⁴ I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, A prowadź mnie drogą odwieczną!

Księga Psalmów (Ps 140)

- ¹ Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.
- ² Wybaw mnie, Panie, od człowieka złego, Od ludzi okrutnych ustrzeż mnie!
- ³ Knują złe rzeczy w sercu, Każdego dnia wszczynają spory.
- ⁴ Ostrzą języki swe jak wąż, Jad żmii jest pod wargami ich. Sela.
- ⁵ Uchowaj mnie, Panie, od rąk bezbożnika, Ustrzeż mnie od ludzi okrutnych, Którzy pragną zachwiać kroki moje!
- ⁶ Pyszni zastawili na mnie sidła i sznury, Rozciągają sieci, Przy drodze nastawiają na mnie pułapkę. Sela.
- ⁷ Rzekłem do Pana: Tyś Bóg mój! Wysłuchaj, Panie, głosu błagania mego!
- ⁸ O, Panie, Panie mój, mocy zbawienia mego, Ty osłaniasz głowę moją w dzień walki.
- ⁹ Nie spełniaj, Panie, życzeń bezbożnika, Nie daj, by zamysł jego się udał! Sela.
- ¹⁰ Podnoszą głowę ci, którzy mnie osaczyli, Niech ich okryje przewrotność ich warg!
- ¹¹ Niech spadną na nich węgle ogniste, Niech ich strąci do przepaści, by nie powstałi!
- ¹² Oszczyca niech się nie ostoja na ziemi, Niech męża gwałtownego nieszczęście strąci do upadku.
- ¹³ Wiem, że Pan ujmie się za biednym, Że ubogim wymierzy sprawiedliwość.
- ¹⁴ Zaprawdę, sprawiedliwi wysławiać będą imię twoje, Prawi mieszkać będą przed obliczem twoim.

Księga Psalmów (Ps 141)

- ¹ Psalm Dawidowy. Panie, wzywam cię, pośpiesz mi z pomocą, Usłysz głos mój, gdy wołam do ciebie!
- ² Niech wznosi się ku tobie modlitwa moja jak kadzidło, A podniesienie rąk moich jak ofiara wieczorna!
- ³ Panie, postaw straż przed ustami moimi, Pilnuj drzwi warg moich!
- ⁴ Nie dopuść, aby serce moje skłaniało się do złego, Abym popełniał czyny niegodziwe, Zadając się z mężami, złoczyńcami, I spożywał ich przysmaki.
- ⁵ Gdy sprawiedliwy mnie karze, jest to łaska, A gdy mnie karci, jest to jak wyborny olejek na głowę, Przed którym głowa moja wzdrygać się nie będzie; Bo zawsze modlić się będę pomimo ich złości.
- ⁶ Zrzućni będą na stoki skał sędziowie ich I usłyszą, że słowa moje były łagodne.
- ⁷ Jak podczas orki rozrywa się ziemię, Tak będą rzucone kości ich aż do bram krainy umarłych.
- ⁸ Albowiem do ciebie, Boże, Panie mój, Wznoszą się oczy moje; Tobie ufam, nie zatracaj duszy mojej!
- ⁹ Strzeż mię od sidła, które zastawili na mnie, I od zasadzek złoczyńców!
- ¹⁰ Niech wszyscy bezbożni wpadną w sieci swoje, A ja ich uniknę!

Księga Psalmów (Ps 142)

- ¹ Pieśń pouczająca Dawida, gdy był w jaskini. Modlitwa.
- ² Głośno do Pana wołam, Głośno Pana błagam.
- ³ Wylewam przed nim moją prośbę I o niedoli mojej jemu opowiadam.
- ⁴ Gdy duch mój omdlewa we mnie, Ty znasz ścieżkę moją; Na drodze, którą chodzę, Zastawili na mnie sidła.
- ⁵ Patrzę na prawo i widzę - Nikt nie zważa na mnie. Nie ma dla mnie ucieczki, Nikt się nie troszczy o mnie.
- ⁶ Panie, do ciebie wołam. Rzekłem: Tyś moją nadzieją, Tyś działem moim w krainie żyjących.
- ⁷ Słuchaj uważnie błagania mego, Bom bardzo udręczony, Wybaw mnie od prześladowców moich, Bo są silniejsi ode mnie!
- ⁸ Wywiedź mnie z więzienia, Abym wysławiał imię twoje! Zaiste, otoczą mnie sprawiedliwi, Gdy mi swą dobroć okażesz.

Księga Psalmów (Ps 143)

- ¹ Psalm Dawidowy. Panie! Słuchaj modlitwy mojej, Usłysz błaganie moje! Przez wierność swoją wysłuchaj mnie w sprawiedliwości swojej!
- ² Nie pozywaj na sąd sługi swego, Gdyż nikt z żyjących nie okaże się sprawiedliwym przed tobą!
- ³ Nieprzyjaciel prześladowuje mnie, Miażdży na proch życie moje, Wtrąca mnie w ciemności, Jak tych, którzy dawno umarli.
- ⁴ Omdlewa we mnie duch mój, Trwoży się we mnie serce moje.
- ⁵ Wspominam dni dawne, Rozmyślam o wszystkich dziełach twoich, Rozważam czyny rąk twoich.
- ⁶ Wyciągam ręce do ciebie; Dusza moja pragnie ciebie jak zeschła ziemia. Sela.
- ⁷ Wysłuchaj mnie rychło, Panie, bo duch mój omdlewa; Nie ukrywaj przede mną oblicza swego, Bym nie stał się podobny do tych, którzy schodzą do grobu!
- ⁸ Daj mi o świcie doznać łaski twojej, Bo tobie ufam! Wskaż mi drogę, którą mam iść, Bo ku tobie podnoszę duszę moją!
- ⁹ Ratuj mnie od nieprzyjaciół moich, Panie, Do ciebie się uciekam!
- ¹⁰ Naucz mnie czynić wolę swoją, Bo Ty jesteś Bogiem moim. Niech dobry duch twój prowadzi mnie Po równej ziemi!
- ¹¹ Dla imienia swego, Panie, zachowaj mnie! W sprawiedliwości swojej wywiedź mnie z niedoli!
- ¹² Przez łaskę swą wytrać nieprzyjaciół moich I wygub wszystkich dręczycieli moich, Bom ja sługa twój!

Księga Psalmów (Ps 144)

- ¹ Dawidowy. Błogosławiony Pan, skała moja! On zaprawia ręce moje do walki, Palce moje do boju!
- ² Łaska moja i twierdza moja, Obrona moja i wybawca mój, Tarcza moja i ucieczka moja; On mi poddaje narody.
- ³ Panie, czymże jest człowiek, że nań baczysz, I syn człowieczy, że o nim myślisz.
- ⁴ Człowiek podobny jest do tchnienia, Dni jego są jak cień, co mija.
- ⁵ Panie, nachyl niebiosa twoje i zstąp; Dotknij gór, niech zadymią!
- ⁶ Zabłyśnij błyskawicą, a rozprosz ich, Wypuść strzały swoje i spraw wśród nich zamieszanie!
- ⁷ Wyciągnij rękę swą z wysokości, Wybaw mnie i ratuj z wód wielkich, z ręki cudzoziemców,
- ⁸ Których usta mówią kłamstwo, A prawica ich jest prawicą zdrażliwą.
- ⁹ Boże, zaśpiewam ci nową pieśń, Na harfie dziesięciostrunnej zagram ci.
- ¹⁰ Ty dajesz królom zwycięstwo; Dawida, sługę swego, wybawiłeś od miecza srogiego.
- ¹¹ Wybaw mnie i ratuj z ręki cudzoziemców, Których usta mówią kłamstwo, A prawica ich jest prawicą zdrażliwą.
- ¹² Niech synowie nasi będą jak rośliny Dobrze wyrosnięte w młodości swojej, A córki nasze jak kolumny wyciosane Zdobiące świątynię!
- ¹³ Spichlerze nasze niech będą pełne, Zaopatrzone we wszelkie płody. Owce nasze niech rodzą tysiące, Niech rodzą dziesięć tysięcy na naszych polach!
- ¹⁴ Bydło nasze niech będzie ciężarne, Bez szkód i strat, I niech nie będzie narzekań na ulicach naszych!
- ¹⁵ Mężowie błogosławią ludzi należących do grupy, [ale] błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan!

Księga Psalmów (Ps 145)

- ¹ Hymn Dawida. Wywyższać cię będę, Boże mój, Królu, I błogosławić imieniu twemu na wieki.
- ² Co dzień błogosławić ci będę I wysławiać imię twoje na wieki.
- ³ Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały, A wielkość jego jest niezgłębiona.
- ⁴ Pokolenie pokoleniu głosi dzieła twoje, Opowiada o potędze twojej.
- ⁵ Głosić będą wspaniałą chwałę majestatu twego I cudowne sprawy twoje.
- ⁶ Mówić będą o potędze strasznych dzieł twoich, Opowiadać o wielkości twojej.
- ⁷ Zwiastować będą pamięć wielkiej dobroci twojej, A sprawiedliwość twoją radośnie opiewać.
- ⁸ Łaskawy i miłosierny jest Pan, Nierychły do gniewu i pełen łaski.
- ⁹ Dobry jest Pan dla wszystkich, A miłosierdzie jego jest nad wszystkimi jego dziełami.
- ¹⁰ Niech dziękują ci, Panie, wszystkie dzieła twoje, A wierni twoi niech ci błogosławią!
- ¹¹ Niech mówią o chwale królestwa twego I niech opiewają potęgę twoją,
- ¹² Aby oznajmiać ludziom potęgę twoją I wspaniałą chwałę królestwa twego!
- ¹³ Królestwo twoje jest królestwem wiecznym, A panowanie twoje trwa przez wszystkie pokolenia.
- ¹⁴ Pan podtrzymuje wszystkich upadających I podnosi wszystkich zgnębionych.
- ¹⁵ Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, A Ty im dajesz pokarm ich we właściwym czasie.
- ¹⁶ Otwierasz rękę swą i nasycasz do woli wszystko, co żyje.
- ¹⁷ Sprawiedliwy jest Pan na wszystkich drogach swoich I łaskawy we wszystkich dziełach swoich.
- ¹⁸ Bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, Wszystkim, którzy go wzywają szczerze,
- ¹⁹ Spełnia życzenie tych, którzy się go boją, A wołanie ich słyszy i wybawia ich,
- ²⁰ Pan strzeże wszystkich, którzy go miłują, Ale wszystkich bezbożnych wytraci.
- ²¹ Niech usta moje głoszą chwałę Pana I niech wszelkie ciało błogosławi imię jego święte Na wieki wieków!

Księga Psalmów (Ps 146)

- ¹ Chwalmy Pana. Chwal, duszo moja, Pana!
- ² Chwalić będę Pana, pókim żyw, Śpiewać będę Bogu memu, dopóki żyć będę.
- ³ Nie pokładajcie ufności w książętach Ani w człowieku, który nie może pomóc!
- ⁴ Gdy opuszcza go duch, wraca do prochu swego; W tymże dniu giną wszystkie zamysły jego.
- ⁵ Błogosławiony ten, którego pomocą jest Bóg Jakuba, Którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego,
- ⁶ On uczynił niebo i ziemię, Morze i wszystko, co w nim jest, Dochowuje wierności na wieki,
- ⁷ Wymierza sprawiedliwość skrzywdzonym, Daje chleb głodnym, Pan oswobadza więźniów,
- ⁸ Pan otwiera oczy ślepych, Pan podnosi zgnębionych, Pan kocha sprawiedliwych.
- ⁹ Pan strzeże przychodniów, sierotę i wdowę wspomaga, Lecz drogę bezbożnych zatracą.
- ¹⁰ Pan jest królem na wieki, Jest Bogiem twoim, Syjonie, po wszystkie pokolenia. Chwalmy Pana.

Księga Psalmów (Ps 147)

- ¹ Chwalcie Pana, Albowiem dobrze jest śpiewać Bogu naszemu, Bo to wdzięczna rzecz; pieśń chwały jest miła.
- ² Pan buduje Jeruzalem, Zgromadza rozproszonych Izraela.
- ³ Uzdrawia tych, których serce jest złamane, I zawiązuje ich rany.
- ⁴ Wyznacza liczbę gwiazd, Wszystkim nadaje imiona.
- ⁵ Wielki jest Pan nasz i potężny w mocy, Mądrość jego jest niezmierną.
- ⁶ Pan podnosi pokornych, Bezbożnych do ziemi poniża.
- ⁷ Śpiewajcie Panu pieśń dziękczynną, Grajcie Panu naszemu na cytrze!
- ⁸ Okrywa niebiosa obłokami, Przygotowuje deszcz dla ziemi, Sprawia, że trawa rośnie na górach.
- ⁹ Daje bydłu pokarm jego, Młodym krukowi, gdy do niego wołają.
- ¹⁰ Nie lubuje się w sile rumaka, Nie ma upodobania w goleniach męża.
- ¹¹ Pan ma upodobanie w tych, którzy się go boją, Którzy ufają łasce jego.
- ¹² Chwal, Jeruzalem, Pana; Sław, Syjonie, Boga swego!
- ¹³ Bo On umocnił zasuwę bram twoich, Błogosławił synom twoim wśród ciebie.
- ¹⁴ On zapewnia pokój granicom twoim, Karmi cię najlepszą pszenicą.
- ¹⁵ On posyła swój rozkaz na ziemię, Szybko biegnie słowo jego.
- ¹⁶ On daje śnieg jak wełnę, Szron jak popiół rozsypuje.
- ¹⁷ Rozrzuca grad swój jak okruchy, Któż ostoi się przed jego mrozem?
- ¹⁸ Posyła słowo swoje i sprawia roztopy, Wionie swym wiatrem i ciekłą wodą.
- ¹⁹ Oznajmił swe słowo Jakubowi, Ustawił swe i prawa Izraelowi.
- ²⁰ Nie uczynił tak żadnemu ludowi, Dlatego nie znają jego praw. Chwalmy Pana.

Księga Psalmów (Ps 148)

- ¹ Chwalcie Pana z niebios, Chwalcie go na wysokościach!
- ² Chwalcie go, wszyscy aniołowie jego, Chwalcie go, wszystkie zastępy jego!
- ³ Chwalcie go, słońce i księżycu, Chwalcie go, gwiazdy świecące!
- ⁴ Chwalcie go, najwyższe niebiosa I wody nad niebiosami!
- ⁵ Niech chwałą imię Pańskie, Bo On rozkazał i zostały stworzone!
- ⁶ Ustanowił je na wieki wieczne, Ustalił porządek, który nie minie.
- ⁷ Chwalcie Pana z ziemi, Potwory morskie i wszystkie głębiny!
- ⁸ Ogniu i gradzie, śniegu i dymie, Wichrze gwałtowny, co pełnisz jego rozkaz!
- ⁹ Góry i wszystkie pagórki, Drzewa owocowe i wszystkie cedry!
- ¹⁰ Zwierzęta i wszystko bydło, Płazy i ptactwo skrzydlate!
- ¹¹ Królowie ziemscy i wszystkie narody, Książęta i wszyscy sędziowie ziemi!
- ¹² Młodzieńcy, a także dziewice, Starcy razem z dziećmi.
- ¹³ Niech chwałą imię Pana, Bo samo jego imię jest wzniosłe, Chwała jego jest nad ziemią i niebem!
- ¹⁴ Pomnożył moc ludu swego Chwała wszystkim wiernym jego - Synom Izraela, ludu mu bliskiego.
Chwalcie Pana.

Księga Psalmów (Ps 149)

- ¹ Chwalcie Pana. Śpiewajcie Panu pieśń nową, Na chwałę jego w zgromadzeniu wiernych!
- ² Niech weseli się Izrael ze Stwórcy swego, Dzieci Syjonu niech się radują z króla swego!
- ³ Niechaj w płasach chwałą imię jego, Niech grają mu na bębnie i na cytrze,
- ⁴ Bo Pan upodobał sobie lud swój, Pokornych ozdabia zbawieniem!
- ⁵ Niech wierni radują się z chwały, Wesolo śpiewają na swym posłaniu!
- ⁶ Niech w ustach ich będzie uwielbienie Boga, A miecz obosieczny w ich ręku,
- ⁷ Aby dokonać pomsty nad ludami, Aby ukarać narody,
- ⁸ Aby związać pętami ich królów, A dostojników ich zakuć w kajdany,
- ⁹ Aby wykonać na nich wydany wyrok. To jest chlubą wszystkich jego wiernych. Chwalcie Pana.

Księga Psalmów (Ps 150)

- ¹ Chwalcie Pana. Chwalcie Boga w świątyni jego, Chwalcie go na ogromnym jego nieboskłonie.
- ² Chwalcie go dla potężnych dzieł jego, Chwalcie go za niezmierną wielkość jego!
- ³ Chwalcie go na głośnych trąbach, Chwalcie go na harfie i cytrze!
- ⁴ Chwalcie go bębniem i płaśnaniem, Chwalcie go na strunach i na flecie!
- ⁵ Chwalcie go na cymbałach dźwięcznych, Chwalcie go na cymbałach głośnych!
- ⁶ Niech wszystko, co żyje, chwali Pana! Chwalcie Pana.

Rzeczywisty Psalm 150, usunięty przez masoretów.

Masoreci podzielili na dwie części Psalm 113.

Psalm 151.

"Ten Psalm jest rzeczywistym [Psalmem] Dawida, aczkolwiek dodatkowy, kiedy on walczył w pojedynku z Goliatem."

¹ Byłem mały pomiędzy moimi braćmi i najmłodszy w domu mojego ojca. Dbąłem o owce mojego ojca.

² Moje ręce utworzyły instrument muzyczny, a moje palce dostroiły się do psalteriona.

³ A kto ma powiedzieć mój Panie? Pan sam, on sam słyszy.

⁴ On posłał swego anioła i zabrał mnie od mego ojca owiec, i namaścił mnie olejem namaszczenia.

⁵ Moi bracia byli przystojni i wysocy, ale Pan nie znalazł w nich upodobania.

⁶ Wyszedłem przeciwko Filistyna, i on przeklął mnie swoimi idolami.

⁷ Ale dobyłem jego własnego miecza i ściałem go, i usunąłem hańbę synów Izraela.

Księga Przysłów (Prz 1)

- ¹ Przypowieści Salomona, syna Dawida, króla izraelskiego:
² Dla poznania mądrości i karności, dla zrozumienia mów roztropnych,
³ Dla przyjęcia pouczenia o rozważnym postępowaniu, o sprawiedliwości i prawie, i prawości,
⁴ Dla udzielenia prostaczkom roztropności, młodym poznania i rozwagi.
⁵ Kto mądry, niech słuca i pomnaża naukę, a rozumny niech zdobywa wskazówki,
⁶ Aby rozumieć przypowieść i przerośnię, słowa mędrców i ich zagadki.
⁷ Bojaźń Pana jest początkiem poznania; głupcy gardzą mądrością i karnością.
⁸ Synu mój, słucaj pouczenia swojego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki,
⁹ Bo one są pięknym wieńcem na twojej głowie i naszyjnikiem na twojej szyi!
¹⁰ Synu mój, jeżeli chcą cię zwabić grzesznicy, nie daj się!
¹¹ Jeżeli mówią: Chodź z nami! Zaczajmy się, aby przelać krew, zczatujmy bez przyczyny na niewinnego!
¹² Pochłoniemy ich jak kraina umarłych, żywcem i cało jak tych którzy zstępują do otchłani,
¹³ Zdobędziemy różne kosztowne mienie, napełnimy nasze domy łupem.
¹⁴ Zwiąż swój los z naszym, wszyscy będziemy mieli jedną kiesę.
¹⁵ Synu mój, nie idź z nimi ich drogą, wstrzymaj swoją nogę od ich ścieżki!
¹⁶ Gdyż ich nogi biegną do złego, śpieszą się, aby przelać krew.
¹⁷ Lecz na próżno zastawiona jest sieć na oczach wszelkiego ptactwa.
¹⁸ Bo oni czyhają raczej na własną krew, czatują na własne życie.
¹⁹ Taki jest los wszystkich, którzy polują na niegodziwy zysk: zgubi on tych, których pogoń za nim opanowała.
²⁰ Mądrość woła głośno na ulicy, na placach podnosi swój głos,
²¹ Woła na rogu ulic pełnych wrzawy, wygłasza swoje mowy w bramach miasta:
²² Jak długo wy, prostaczowie, kochać się będziecie w prostactwie, a wy, szydery, upodobanie mieć będziecie w szyderstwie, a wy, głupcy, nienawidzić będziecie poznania?
²³ Zwróćcie uwagę na moje ostrzeżenie! Oto chcę wam wyjawić moje myśli, obwieścić wam moje słowa.
²⁴ Ponieważ wołałam, a nie chcieliście słucać, wyciągałam ręce, a nikt nie zważał,
²⁵ Ponieważ nie poszliście za moją radą i nie przyjęliście mojego ostrzeżenia,
²⁶ Dlatego i ja śmiać się będę z waszej niedoli, szydzić będę z was, gdy was ogarnie strach,
²⁷ Gdy padnie na was strach jak burza, a nieszczęście przyjdzie na was jak wichur, gdy was ogarnie niedola i utrapienie.
²⁸ Wtedy wzywać mnie będą, lecz ich nie wysłucham, szukać mnie będą, lecz mnie nie znajdą,
²⁹ Bo nienawidzili poznania i nie obrali bojaźni Pana,
³⁰ Nie chcieli mojej rady, gardzili każdym moim ostrzeżeniem.
³¹ Dlatego muszą spożywać owoc swojego postępowania i sycić się swoimi radami,
³² Gdyż odstępstwo prostaków zabija ich, a niefrasobliwość głupców ich gubi.
³³ Lecz kto mnie słuca, bezpiecznie mieszkać będzie i będzie wolny od strachu przed nieszczęściem.

Księga Przysłów (Prz 2)

- ¹ Synu mój! Jeżeli przyjmiesz moje słowa i zachowasz dla siebie moje wskazania,
- ² Nadstawiając ucha na mądrość i zwracając serce do rozumu,
- ³ Jeżeli przywołasz rozsądek i donośnie wezwiesz roztropność,
- ⁴ Jeżeli szukać jej będziesz jak srebra i poszukiwać jej jak skarbów ukrytych,
- ⁵ Wtedy zrozumiesz bojaźń Pana i uzyskasz poznanie Boga;
- ⁶ Gdyż Bóg daje mądrość, z jego ust pochodzi poznanie i rozum.
- ⁷ On zachowuje swoją pomoc dla prawych, jest tarczą dla tych, którzy postępują nienagannie,
- ⁸ Strzegąc ścieżek prawa i czuwając nad drogą swoich wiernych.
- ⁹ Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość, prawo i prawość, każdą dobrą drogę.
- ¹⁰ Gdyż mądrość wejdzie do twojego serca, a poznanie będzie miłe twojej duszy.
- ¹¹ Rozwaga czuwać będzie nad tobą, roztropność cię strzec,
- ¹² Zachowując cię od drogi zła, od człowieka, który mówi przewrotnie,
- ¹³ Od tych, którzy porzucają ścieżki prawe, aby chodzić drogami ciemnymi,
- ¹⁴ Którzy z radością popełniają zło, lubują się w złośliwej przewrotności,
- ¹⁵ Których ścieżki są krzywe, którzy ze swoich dróg zbaczą na manowce;
- ¹⁶ Ustrzeże cię także od cudzej żony, od obcej, która uwodzi słodkimi słowami,
- ¹⁷ Która porzuca towarzysza swojej młodości i zapomina o przymierzu z Bogiem;
- ¹⁸ Bo jej ścieżka schodzi w dół do śmierci, a jej drogi do krainy cieni.
- ¹⁹ Nikt z tych, którzy do niej wchodzą, nie wraca i nie osiąga ścieżek życia.
- ²⁰ Przeto będziesz chodził drogą dobrych i będziesz się trzymał ścieżek tych, którzy są sprawiedliwi.
- ²¹ Prawi bowiem zamieszkiwać będą ziemię i nienaganni pozostaną na niej;
- ²² Lecz bezbożni zostaną z ziemi wytraceni, a niewierni z niej wykorzeni.

Księga Przysłów (Prz 3)

- ¹ Synu mój! Nie zapominaj mojej nauki, a twoje serce niech przestrzega moich przykazań,
² Bo one przedłużą ci dni i lata życia oraz zapewnią ci pokój.
³ Niech cię nie opuszcza łaska i prawda, zawiąż je sobie na szyi, wypisz je na tablicy swojego serca!
⁴ Wtedy znajdziesz życzliwość i uznanie w oczach Boga i ludzi.
⁵ Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!
⁶ Pamiętaj o nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!
⁷ Nie uważaj się sam za mądrego, bój się Pana i unikaj złego!
⁸ To wyjdzie na zdrowie twojemu ciału i odświeży twoje kości.
⁹ Czcij Pana darami swoją uczciwą pracą i daj mu pierwociny swej sprawiedliwości!
¹⁰ I będą twoje stodoły wypełnione ponad miarę, a twoje prasy opływać będą w moszcz.
¹¹ Synu mój, nie pogardzaj pouczeniem Pana i nie oburzaj się na jego ostrzeżenie!
¹² Kogo bowiem Pan miłuje, tego smaga, jak ojciec swojego ukochanego syna.
¹³ Błogosławiony człowiek, który znalazł mądrość; mąż, który nabrał rozumu;
¹⁴ Gdyż nabyć ją jest lepiej niż nabyć srebro i zdobyć ją znaczy więcej niż złoto.
¹⁵ Jest cenniejsza niż perły, a żadne klejnoty nie dorównają jej wartości.
¹⁶ W jej prawicy jest długie życie, w jej lewicy bogactwo i chwała.
¹⁷ Jej drogi są drogami rozkoszy, a wszystkie jej ścieżki wiodą do pokoju.
¹⁸ Jest drzewem życia dla tych, którzy się jej uchwycili, a ci, którzy się jej trzymają, są uważani za szczęśliwych.
¹⁹ Pan mądrością ugruntował ziemię i rozumem stworzył niebiosy.
²⁰ Dzięki jego wiedzy wytrysnęły wody z otchłani, a z obłoków rosa spada kroplami.
²¹ Synu mój! Zachowuj przezorność i roztropność i nie spuść ich z oczu,
²² A będą one życiem twojej duszy i ozdobą twojej szyi.
²³ Wtedy bezpiecznie chodzić będziesz swoją drogą, a twoja noga nie potknie się.
²⁴ Gdy się położysz do snu, nie będziesz się bał, a gdy zaśniesz, będziesz miał miły sen.
²⁵ Nie lękaj się strachu zniecka ani nieszczęścia, gdy spada na bezbożnych,
²⁶ Gdyż Pan będzie twoją ufnością, a twojej nogi strzec będzie od sideł.
²⁷ Nie wzbraniaj się czynić dobrze potrzebującemu, jeżeli to leży w twojej mocy.
²⁸ Nie mów do swego bliźniego: Idź i przyjdź znowu, dam ci to jutro - jeżeli możesz to teraz uczynić.
²⁹ Nie knuj złego przeciwko swemu bliźniemu, gdy ci ufa mieszkając z tobą!
³⁰ Nie spieraj się z nikim bez powodu, gdy ci nic złego nie wyrządził!
³¹ Nie zazdrość człowiekowi gwałtownemu i nie obieraj żadnej jego drogi,
³² Gdyż przewrotny jest obrzydliwością dla Pana; lecz szczerzy są jego przyjaciółmi.
³³ Klątwa Pana spoczywa na domu bezbożnego, lecz błogosławi On mieszkaniu sprawiedliwych.
³⁴ Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje.
³⁵ Mądrzy dziedziczą chwałę, lecz głupcy są okryci hańbą.

Księga Przysłów (Prz 4)

- ¹ Słuchajcie, synowie, pouczenia ojca, zwróćcie na nie uwagę, abyście się nauczyli rozumu.
- ² Bo dam wam dobrą naukę, nie gardźcie moim wskazaniem!
- ³ Gdy jeszcze byłem synem u mojego ojca, jako miły jedynak pod opieką mojej matki,
- ⁴ Pouczał mnie i mówił do mnie: Niech się twoje serce mocno trzyma moich słów, przestrzegaj moich przykazań, a będziesz żył!
- ⁵ Nabywaj mądrości, nabywaj rozumu! Nie zapominaj słów moich ust i nie uchylaj się od nich!
- ⁶ Nie zaniechaj jej, a będzie cię strzegła, ukochaj ją, a zachowa cię!
- ⁷ Początek mądrości jest taki: Nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu!
- ⁸ Ceń ją sobie wysoko, a ona zapewni ci szacunek, obdarzy cię czią, gdy ją otoczysz miłością.
- ⁹ Włoży na twoją głowę ozdobny wieniec, obdarzy cię wspaniałą koroną.
- ¹⁰ Słuchaj, synu mój, i przyjmij moje słowa, a będziesz żył długie lata.
- ¹¹ Uczę cię drogi mądrości, wiodę cię torami prawości.
- ¹² Gdy pójdziesz, twój krok nie będzie skrepowany, z gdy biec będziesz, nie potkniesz się.
- ¹³ Trzymaj się karności, nie ustawaj; zachowuj ją, gdyż ona jest twoim życiem!
- ¹⁴ Na drogę bezbożnych nie wchodź i nie kroc drogą złych ludzi!
- ¹⁵ Unikaj jej i nie wchodź na nią; odwróć się od niej i omiń ją!
- ¹⁶ Bo nie zasną, dopóki nie popełnią czegoś złego, a sen ich odleci, jeżeli nie doprowadzą kogoś do upadku,
- ¹⁷ Bo chleb, który jedzą, to chleb bezceństwa, a wino, które piją, to gwałt.
- ¹⁸ Ale droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia.
- ¹⁹ Droga bezbożnych jest jak ciemna noc; nie wiedzą, na czym mogą się potknąć.
- ²⁰ Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa; nakłoń ucha do moich mów!
- ²¹ Nie spuszczaaj ich z oczu, zachowaj je w głębi serca,
- ²² Bo są życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała.
- ²³ Czujniej niż wszystkiego innego strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia!
- ²⁴ Oddal od siebie fałsz ust i trzymaj z dala od siebie przewrotność warg!
- ²⁵ Niech twoje oczy patrzą wprost, a twoje powieki niech będą zwrócone prosto przed siebie!
- ²⁶ Bacz na tor, po którym ma stąpać twoja noga, i niech będą pewne wszystkie twoje drogi.
- ²⁷ Nie zbaczaj ani na prawo, ani na lewo, powstrzymuj swoją nogę od złego.

Księga Przysłów (Prz 5)

- ¹ Synu mój, zwróć uwagę na moją mądrość, nakłoń ucha na moją roztropność,
² Abyś zachował mądre rady i aby twoje wargi utrzymały rozwagę.
³ Gdyż wargi cudzej żony ociekają miodem i gładsze niż oliwa jest jej podniebienie,
⁴ Lecz w końcu jest gorzka jak piołun, ostra jak miecz obosieczny.
⁵ Jej nogi schodzą do śmierci, jej kroki zdążają do krainy umarłych,
⁶ Abyś ty nie wkroczył na ścieżkę życia; a że niestałe są jej drogi, ty tego nie wiesz.
⁷ Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie i nie oddalajcie się od moich słów!
⁸ Daleko od niej chodź swoją drogą i nie zbliżaj się do drzwi jej domu,
⁹ Abyś nie musiał oddać innym swojej sławy, a człowiekowi okrutnemu swoich lat,
¹⁰ Aby obcy nie nasycili się twoim mieniem, a ciężko zdobyty twój dorobek nie dostał się do cudzego domu,
¹¹ Abyś pod koniec życia nie narzekał, gdy zwiędnie twoje ciało i twoja skóra,
¹² I nie musiał powiedzieć: O, jakże mogłem nienawidzić karności i moje serce lekceważyło przestroge,
¹³ I nie słuchałem moich wychowawców, i nie nadstawiałem ucha moim nauczycielom!
¹⁴ O mało co nie wpadłem w nieszczęście wśród zebranego ludu wiernego!
¹⁵ Pij wodę z własnej cysterny i wodę świeżą z własnej studni!
¹⁶ Czy twoje źródła mają wylewać się na zewnątrz, a twoje strumienie na place?
¹⁷ Do ciebie samego mają należeć, a nie do obcych równocześnie z tobą!
¹⁸ Niech będzie błogosławiony twój źródło, a raduj się z żony twojej młodości!
¹⁹ Miłej jak łania, powabnej jak gazela! Niech jej piersi zawsze ci sprawiają rozkosz, upajaj się ustawicznie jej miłością!
²⁰ Dlaczego, synu mój, masz się rozkoszować obcą i ścisnąć pierś cudzej?
²¹ Gdyż przed oczyma Pana jawne są wszystkie drogi człowieka i On zważa na wszystkie jego ścieżki.
²² Bezbożny płacze się we własnych nieprawościach, wikła się w pętach swego grzechu.
²³ Umrze z powodu braku karności i z powodu wielkiej swojej głupoty zbłądzi.

Księga Przysłów (Prz 6)

- ¹ Synu mój! Jeżeli ręczyłeś za swego bliźniego, jeżeli dałeś porękę obcemu,
² Jeżeli związany jesteś przez słowo swoich ust, schwytyany przez własną mowę,
³ Uczynź to, synu mój, abyś znowu był wolny, gdyż jesteś w ręku swego bliźniego! Idź śpiesznie i nalegaj na swego bliźniego,
⁴ Nie daj zasnąć swoim oczom i nie pozwól, aby się zdrzemnęły twoje powieki!
⁵ Wyrwij się jak gazela z sieci i jak ptak z ręki ptasznika,
⁶ Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmadrzał.
⁷ Nie ma ona wodza ani nadzorcy, ani władcy,
⁸ A jednak w lecie przygotowuje swój pokarm, w żniwa zgromadza swoją żywność.
⁹ Leniwcze! Jak długo będziesz leżał, kiedy podniesiesz się ze snu?
¹⁰ Jeszcze trochę pospać, trochę podrzemać, jeszcze trochę założyć ręce, aby odpocząć.
¹¹ Tak zaskoczy cię ubóstwo jak zbójca i niedostatek, jak mąż zbrojny.
¹² Człowiek niegodziwy, mąż bezbożny, chodzi z fałszem na ustach,
¹³ Mruga oczyma, daje znaki nogami, palcami wskazuje,
¹⁴ W sercu swoim chowa podstęp, ustawicznie knuje zło, sieje niezgodę.
¹⁵ Dlatego nagle spada nań nieszczęście, w oka mgnieniu bywa bez ratunku zdruzgotany.
¹⁶ Tych sześć rzeczy nienawidzi Pan, a tych siedem jest dla niego obrzydliwością:
¹⁷ Butne oczy, kłamliwy język, ręce, które przelewają krew niewinną,
¹⁸ Serce, które knuje złe myśli, nogi, które śpieszą do złego,
¹⁹ Składanie fałszywego świadectwa, i sianie niezgody między braćmi.
²⁰ Zachowuj, synu mój, przykazanie swego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki!
²¹ Utrwal je na zawsze w swoim sercu, i owiń nim swoją szyję.
²² Gdy pójdziesz, będzie ci towarzyszyć, strzec cię będzie w czasie twójgo snu, a gdy się obudzisz, odezwie się do ciebie,
²³ Gdyż przykazanie jest pochodnią, a nauka światłem; drogą życia zaś są napomnienia do karności;
²⁴ Strzegą cię bowiem od złej kobiety, od słodkiego języka cudzej.
²⁵ Nie pożądaj w swym sercu jej piękności i niech cię nie złapie mruganiem swoich powiek,
²⁶ Gdyż nierządnicę można zgodzić za bochenek chleba, lecz cudzołożna żona przyprawia o cenne życie.
²⁷ Czy może kto zgarnąć ogień do swojego zanadrza, a jego odzienie się nie spali?
²⁸ Czy może kto chodzić po rozżarzonych węglach, a jego stopy się nie poparzą?
²⁹ Tak jest z tym, kto chodzi do żony swojego bliźniego: nie ujdzie bezkarnie ten, kto się jej dotyka.
³⁰ Czy nie pogardza się złodziejem za to, że kradnie, nawet aby zaspokoić głód?
³¹ A gdy go złapią, musi oddać siedmiokrotnie, musi oddać całe mienie swojego domu.
³² Lecz kto cudzołoży z zamężną, jest pozbawiony rozumu, a kto chce samego siebie zgubić, niech tak robi.
³³ Ciosów i wstydu się doszuka, nie zmaże swojej hańby.
³⁴ Gdyż zazdrość wywołuje gniew męża, który w dniu zemsty nie zna pobłażania;
³⁵ Nie przyjmie żadnego okupu i nie zgodzi się nań, choćbyś dawał dużo darów.

Księga Przysłów (Prz 7)

- ¹ Synu mój! Strzeż moich słów i zachowuj moje przykazania u siebie!
- ² Strzeż moich przykazań, a będziesz żył, strzeż mojego wskazania jak swej żrenicy!
- ³ Przywiąż je do swoich palców i wypisz je na tablicy swojego serca!
- ⁴ Mów do mądrości Jesteś moją siostrą, a rozum nazwij przyjacielem,
- ⁵ Aby cię ustrzegły przed cudzą żoną, przed obcą, która mówi słodkie słowa.
- ⁶ Gdy wyglądałem oknem mojego domu i patrzyłem przez kratę,
- ⁷ Zobaczyłem wśród prostaczków i zauważyłem wśród chłopców nierozumnego młodzieńca,
- ⁸ Który szedł ulicą blisko jej narożnika i zboczył na drogę ku jej domowi
- ⁹ O zmierzchu, pod wieczór, z nastaniem nocy i mroku.
- ¹⁰ I oto spotyka go kobieta w stroju nierządnicy, podstępna;
- ¹¹ Jest podniecona i niepohamowana, nie może spokojnie ustać w domu;
- ¹² To jest na ulicy, to znowu na placach, wyczekuje przy każdym narożniku.
- ¹³ Obejmuje go i całuje, z zuchwałą twarzą mówi do niego
- ¹⁴ Miałam złożyć ofiarę dziękczynną, dzisiaj spełniłam swoje śluby,
- ¹⁵ Dlatego wyszłam, aby cię spotkać; gorliwie cię szukałam i znalazłam.
- ¹⁶ Moje łóże okryłam kobiercami, barwnymi prześcieradłami z płótna egipskiego,
- ¹⁷ Moje posłanie skropiłam mirrą, aloesem i cynamonem.
- ¹⁸ Chodź! Upoimy się miłością aż do rana, użyjemy pieśczęt do syta,
- ¹⁹ Gdyż męża nie ma w domu, udał się w podróż daleką.
- ²⁰ Wziął z sobą kieszę z pieniędzmi, wróci dopiero w dzień pełni.
- ²¹ Uwiodła go wielu zwodniczymi słowami; swoją gładką mową usidliła go.
- ²² Omamiony poszedł tuż za nią jak wół, który idzie na rzeź, jak jeleń, którego spętano powrozem,
- ²³ Aż strzała przesyje mu wątrobę; jak ptak, który leci prosto w sidło, nie przeczuwając, że chodzi o jego życie.
- ²⁴ Otóż teraz, synowie, słuchajcie mnie, uważajcie na słowa moich ust!
- ²⁵ Niech twoje serce nie zbacza na jej drogi, nie błądź jej ścieżkami!
- ²⁶ Gdyż wiele ofiar doprowadziła do upadku i liczni są ci, których zamordowała.
- ²⁷ Jej dom - to drogi do krainy umarłych, które wiodą do komór śmierci.

Księga Przysłów (Prz 8)

- ¹ Słuchaj! Mądrość tak woła, rozum tak się odzywa.
- ² Na szczytach wzgórz, przy drodze, na rozstaju dróg usadowiła się.
- ³ Obok bram u wylotu miasta, u wejścia do przedsionków głośno woła:
- ⁴ Na was, mężowie, wołam, mój głos zwraca się do synów ludzkich.
- ⁵ Uczcie się roztropności, prostaczkowie, a wy, głupcy, nabierzcie rozumu!
- ⁶ Słuchajcie, bo o rzeczach szlachetnych mówię, a prawe jest to, co wypowiadają moje wargi.
- ⁷ Tak, moje usta mówią prawdę, a niegodziwość jest ohydą dla moich warg.
- ⁸ Sprawiedliwe są wszystkie słowa moich ust, nie ma w nich nic krętego i przewrotnego.
- ⁹ Wszystkie są proste dla rozumnego i prawe dla tych, którzy zdobyli wiedzę.
- ¹⁰ Przyjmijcie moją przestrożę raczej niż srebro i poznanie raczej niż wyborne złoto!
- ¹¹ Mądrość bowiem jest cenniejsza niż korale, i żadne klejnoty jej nie dorównają.
- ¹² Ja, mądrość, mieszkam z roztropnością, umiem udzielić dobrej rady.
- ¹³ Bać się Pana - znaczy nienawidzić zła; nienawidzę buty i pychy, złych postępków oraz przewrotnej mowy.
- ¹⁴ U mnie jest rada i zdrowy rozsądek; mam rozum, mam także moc.
- ¹⁵ Dzięki mnie królują królowie i władcy wydają sprawiedliwe prawa.
- ¹⁶ Dzięki mnie rządzą książęta i dostojnicy sądzą sprawiedliwie.
- ¹⁷ Miłuję tych, którzy mnie miłują, a którzy mnie gorliwie szukają, znajdują mnie.
- ¹⁸ U mnie jest bogactwo i sława, trwałe dobra i powodzenie.
- ¹⁹ Mój plon jest lepszy niż złoto, złoto wyborne, a moje wyniki lepsze niż doborowe srebro.
- ²⁰ Chodzę ścieżką sprawiedliwości, drogami prawa,
- ²¹ Darząc bogactwem tych, którzy mnie miłują, i napełniając ich skarbce.
- ²² Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna.
- ²³ Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata,
- ²⁴ Gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody.
- ²⁵ Zanim góry były założone i powstały wzgórza, zostałam zrodzona
- ²⁶ Gdy jeszcze nie uczynił ziemi i pól, i pierwszych brył gleby.
- ²⁷ Gdy budował niebiosa, byłam tam; gdy odmierzał krąg nad powierzchnią toni.
- ²⁸ Gdy w górze utwierdzał obłoki i wyprowadzał z toni potężne źródła,
- ²⁹ Gdy morzu wyznaczał granice, aby wody nie przekraczały jego rozkazu; gdy kładł podwaliny ziemi
- ³⁰ Ja byłam u jego boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas,
- ³¹ Igrając na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi.
- ³² Otóż teraz słuchajcie mnie, synowie: Błogosławieni ci, którzy się trzymają moich dróg!
- ³³ Słuchajcie przestrogi, abyście byli mądrzy, a nie odrzucajcie jej!
- ³⁴ Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, czuwając dzień w dzień u moich drzwi, strzegąc progów moich bram!
- ³⁵ Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana.
- ³⁶ Lecz kto mnie pomija, zadaje gwałt własnej duszy: Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.

Księga Przysłów (Prz 9)

- ¹ Mądrość zbudowała swój dom, postawiła siedem swoich słupów,
² Zabiła swoje bydło, zmieszała wino, zastawiła swój stół,
³ Wysłała swoje służebnice, zaprasza ze wzgórz miasta:
⁴ Kto niedoświadczony, niech tu wejdzie! Do nierozumnego mówi:
⁵ Chodźcie, uczestniczcie w mojej uczcie i pijcie wino, które zmieszałam!
⁶ Porzućcie głupotę, abyście żyli, i chodźcie drogą roztropności!
⁷ Kto karci szydercę, ten ściąga na się hańbę; a kto gani bezbożnika, ten się plami.
⁸ Nie karć szydercy, aby cię nie znienawidził; karć mądrego, a będzie cię miłował.
⁹ Daj mądrymu, a będzie jeszcze mędrzy; poucz sprawiedliwego, a będzie umiał jeszcze więcej!
¹⁰ Bojaźń Pana jest początkiem mądrości, a rada świętych to zrozumienie: ponieważ znajomość Prawa jest znakiem zdrowego umysłu.
¹¹ Gdyż przeze mnie rozmnożą się twoje dni i przedłużą się lata twojego życia.
¹² Jeżeli jesteś mądry, to sam masz korzyść z tej mądrości, jeżeli jesteś szydercą, to sam za to będziesz cierpieł.
¹³ Pani Głupota jest rozwiązła, pusta i bezwstydna.
¹⁴ Siedzi u wejścia do swojego domu, na tronie w wysuniętych punktach miasta,
¹⁵ Wołając na przechodniów, którzy idą swoimi ścieżkami:
¹⁶ Kto niedoświadczony, niech tu wejdzie. A do nierozumnego mówi:
¹⁷ Kradziona woda jest słodka, a chleb pokątnie jedzony smakuje.
¹⁸ Lecz prostaczek nie wie, że tam same cienie, że jej goście przebywają w głębinach krainy umarłych.

Księga Przysłów (Prz 10)

- ¹ Przypowieści Salomona. Mądry syn sprawia ojcu radość, lecz syn głupi jest zmartwieniem dla matki.
- ² Skarby zdobyte bezprawnie nic nie pomogą, lecz sprawiedliwość ratuje od śmierci.
- ³ Pan nie dopuści, aby sprawiedliwy głód cierpiał, lecz udaremnia żądzę bezbożnych.
- ⁴ Leniwa dłoń prowadzi do nędzy, lecz ręka pracowitych ubogaca.
- ⁵ Syn, który zbiera w lecie, jest rozumny; lecz syn który zasypia w żniwa, przynosi hańbę.
- ⁶ Błogosławieństwo spoczywa na głowie sprawiedliwego, lecz usta bezbożnych kryją bezprawie.
- ⁷ Pamięć o sprawiedliwym jest błogosławiona, lecz imię bezbożnych zgnije.
- ⁸ Człowiek mądrego serca przyjmuje przykazania, lecz gadatliwy głupiec upadnie.
- ⁹ Kto postępuje nienagannie, postępuje bezpiecznie; kto zaś chodzi krętymi drogami, będzie szybko ujawniony.
- ¹⁰ Kto złośliwie mruga oczyma, powoduje cierpienie, lecz kto odważnie karcni, czyni pokój.
- ¹¹ Usta sprawiedliwego są krynicyą życia, lecz usta bezbożnych kryją bezprawie.
- ¹² Nienawiść powoduje spory, lecz miłość przykrywa wszystkie występki.
- ¹³ Na wargach roztropnego znajduje się mądrość, lecz różga spada na plecy nierozumnego.
- ¹⁴ Mądrzy gromadzą wiedzę, lecz gadanie głupca prowadzi do zguby.
- ¹⁵ Mienie bogacza jest jego twierdzą; ubóstwo ubogich jest ich zgubą.
- ¹⁶ Praca sprawiedliwego wystarczy na życie, dochód bezbożnego wiedzie do grzechu.
- ¹⁷ Kto dba o karność, jest na drodze życia, lecz kto gardzi karceniem, schodzi na manowce.
- ¹⁸ Nie ma nienawiści w ustach sprawiedliwego, lecz kto rozsiewa oszczerstwa, jest głupi.
- ¹⁹ Gdzie dużo słów, tam nie brak występkę; lecz kto opanowuje swój język, jest roztropany.
- ²⁰ Język sprawiedliwego jest wybornym srebrem, lecz serce bezbożnych jest niewiele warte.
- ²¹ Wargi sprawiedliwego pokrzepiają wielu, lecz głupcy umierają z powodu braku rozsądku.
- ²² Błogosławieństwo Pana wzbogaca, lecz własny wysiłek nic do niego nie dodaje.
- ²³ Dla głupiego jest jakby igraszką popełnić haniebny czyn, lecz mądre postępowanie jest przyjemnością dla człowieka rozumnego.
- ²⁴ Przed czym drży bezbożny, to spada nań, lecz czego pragną sprawiedliwi, to im bywa dane.
- ²⁵ Gdy burza szaleje, bezbożny ginie, lecz sprawiedliwy stoi na gruncie wiecznym.
- ²⁶ Czym ocet jest dla zębów, a dym dla oczu, tym jest leniwy dla tych, którzy go posyłają.
- ²⁷ Bojaźń Pana przedłuża życie, lecz lata bezbożnego skracają się.
- ²⁸ Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość, lecz nadzieja bezbożnych wniwecz się obraca.
- ²⁹ Pan jest twierdzą dla tego, kto postępuje nienagannie, lecz zgubą dla tych, którzy czynią nieprawość.
- ³⁰ Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje, lecz bezbożni nie będą mieszkali na ziemi.
- ³¹ Usta sprawiedliwego tryskają mądrością, lecz język przewrotny będzie wyrwany.
- ³² Wargi sprawiedliwego wypowiadają to, co jest miłe, lecz usta bezbożnych tylko to, co jest przewrotne.

Księga Przysłów (Prz 11)

- ¹ Waga fałszywa jest ohydą dla Pana, lecz pełne odważniki podobają mu się.
- ² Za pychę przychodzi hańba, lecz u pokornych jest mądrość.
- ³ Niewinność prowadzi prawych, ale przewrotność przywodzi niewiernych do zguby.
- ⁴ Bogactwo nic nie pomoże w dniu gniewu; lecz sprawiedliwość ratuje od śmierci.
- ⁵ Sprawiedliwość toruje nienagannemu drogę, lecz bezbożny upada wskutek swej złości.
- ⁶ Sprawiedliwość ratuje prawych, lecz niewierni wpadają w sidła swej żądzы,
- ⁷ Gdy umiera człowiek bezbożny, to kończy się wszelka nadzieja; a oczekiwanie niegodziwych nie spełnia się.
- ⁸ Sprawiedliwy zostaje wyratowany z niedoli, a na jego miejsce przychodzi bezbożny.
- ⁹ Niecny ustami niszczy swojego bliźniego, lecz przez roztropność zostają wybawieni sprawiedliwi.
- ¹⁰ Gdy sprawiedliwym dobrze się powodzi, miasto się raduje; a gdy giną nieprawi, panuje wesele.
- ¹¹ Dzięki błogosławieństwu prawych podnosi się miasto, lecz usta bezbożnych burzą je.
- ¹² Człowiek nierozumny gardzi swoim bliźnim, lecz mąż roztropny milczy.
- ¹³ Kto chodzi jako oszczerca, zdradza tajemnice; lecz człowiek godny zaufania dochowuje tajemnicy.
- ¹⁴ Gdy nie ma umiejętnego kierownictwa, naród upada; lecz gdzie jest wielu doradców, tam jest bezpieczeństwo.
- ¹⁵ Kto ręczy za obcego, bardzo sobie szkodzi; lecz bezpieczny jest ten, kto unika poręki.
- ¹⁶ Kobieta miła zbiera zaszczyty, ta zaś, która nienawidzi uczciwości, jest ostoją hańby. Leniwi nie mają zasobów, lecz pracowici zdobywają bogactwa.
- ¹⁷ Mąż dobry samemu sobie czyni dobrze, lecz mąż okrutny kaleczy własne ciało.
- ¹⁸ Bezbożny zdobywa złudne wynagrodzenie, lecz ten, kto sieje sprawiedliwość, ma pewną zapłatę.
- ¹⁹ Kto trwa mocno w sprawiedliwości, żyć będzie; lecz kto ugania się za złem, umrze.
- ²⁰ Ohydą dla Pana są ludzie przewrotnego serca, lecz podobają mu się ci, którzy postępują nienagannie.
- ²¹ To rzecz pewna, że zły nie ujdzie kary, lecz potomstwo sprawiedliwych będzie wybawione.
- ²² Złoty kolczyk na ryju świni to to samo, co piękna niewiasta bez obyczajności.
- ²³ Pragnieniem sprawiedliwych jest tylko dobro, nadzieja niesprawiedliwych prowadzi do gniewu.
- ²⁴ Jeden daje hojnie, lecz jeszcze więcej zyskuje; inny nadmiernie skąpi i staje się tylko uboższy.
- ²⁵ Kto jest dobroczynny, będzie wzbogacony, A kto innych pokrzepia, sam będzie pokrzepiony.
- ²⁶ Kto chowa zboże, tego ludzie przeklinają, lecz błogosławieństwo spoczywa na głowie tego, kto je sprzedaje.
- ²⁷ Kto pilnie szuka dobrego, szuka łaski Bożej, lecz kto dąży do złego, na tego ono spada.
- ²⁸ Kto ufa swemu bogactwu, ten upadnie, lecz sprawiedliwi rozwijają się jak liść zielony.
- ²⁹ Kto w swoim domu sieje zamieszanie, dziedziczy wiatr; a głupi staje się niewolnikiem mądrego.
- ³⁰ Owocem sprawiedliwości jest drzewo życia, lecz bezprawie pozbawia życia.
- ³¹ A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzież się znajdą?

Księga Przysłów (Prz 12)

- ¹ Kto miłuje karność, miłuje mądrość; a kto nienawidzi karcenia, jest głupi.
- ² Dobry człowiek zyskuje łaskę u Pana, lecz Pan potępia człowieka, który knuje zło.
- ³ Przez niegodziwość nie stanie człowiek na mocnym gruncie, lecz korzeń sprawiedliwych nie poruszy się.
- ⁴ Dzielna żona jest koroną swojego męża, lecz ta, która go hańbi, jest jak próchnica jego kości.
- ⁵ Sprawiedliwi myślą o tym, co prawe, lecz rady bezbożnych są zwodnicze.
- ⁶ Słowa bezbożnych są czyhaniem na krew, lecz usta prawych są dla nich ratunkiem.
- ⁷ Bezbożni zostają powaleni i nie ma ich, lecz dom sprawiedliwych ostoi się.
- ⁸ Chwali się człowieka według jego roztropności, lecz gardzi się tym, kto jest przewrotnego serca.
- ⁹ Lepiej być skromnym i pracować na siebie, niż udawać wielkiego i nie mieć na chleb.
- ¹⁰ Sprawiedliwy dba o życie swojego bydła, lecz serce bezbożnych jest okrutne.
- ¹¹ Kto uprawia swoją rolę, ma dosyć chleba; lecz kto się ugania za marnościami, jest nierozumny.
- ¹² Pragnieniem grzesznika jest gonitwa za złem, Lecz sprawiedliwi tkwią korzeniami w mocnym gruncie.
- ¹³ Zły wpada w pułapkę z winy warg, lecz sprawiedliwy wychodzi cało z nieszczęścia.
- ¹⁴ Z owocu swoich ust nasycony będzie człowiek dobrem, a odpłacone mu będzie według tego, co zrobiły jego ręce.
- ¹⁵ Droga głupiego wydaje mu się właściwa, lecz kto słucha rady, jest mądry.
- ¹⁶ Głupi od razu okazuje swoją złość, lecz roztropny nie zważa na obelgę.
- ¹⁷ Kto mówi prawdę, wypowiada to, co słuszne, lecz świadek fałszywy kłamie.
- ¹⁸ Kto mówi nierozważnie, rani jak miecz; lecz język mędrców leczy.
- ¹⁹ Mowa szczerza trwa wiecznie, lecz fałszywa tylko chwilę.
- ²⁰ Podstęp jest w sercu tych, którzy knują zło; lecz radość mają ci, którzy doradzają pokój.
- ²¹ Sprawiedliwego nie spotka żadne zło, lecz bezbożni mają pełno kłopotów.
- ²² Ohydą dla Pana są wargi kłamliwe, lecz ci, którzy mówią prawdę, podobają mu się.
- ²³ Człowiek roztropny ukrywa swoją wiedzę, lecz serce głupców rozgłasza głupstwo.
- ²⁴ Ręka pracowitych będzie rządziła, lecz ręka gnuśna musi odrabiać pańszczyznę.
- ²⁵ Zmartwienie w sercu człowieka przygnębia go, lecz słowo dobre znowu go rozwesela.
- ²⁶ Sprawiedliwy ma się lepiej niż inny, lecz droga bezbożnych wiedzie ich na manowce.
- ²⁷ Gnuśny nie upoluje swej zwierzyny, lecz pracowity wielce się wzbogaca.
- ²⁸ Na ścieżce sprawiedliwości jest życie, lecz droga odstępstwa wiedzie do śmierci.

Księga Przysłów (Prz 13)

- ¹ Mądry syn lubi karność, lecz szyderca nie słucha karcenia.
- ² Z owocu swoich ust człowiek spożywa dobre, lecz pragnieniem niewiernych jest gwałt.
- ³ Kto strzeże swoich ust, zachowuje życie, kto zaś nie powściąga swoich warg, gotuje sobie zgubę.
- ⁴ Leniwy wiele pożąda, a jednak nic nie ma, lecz dusza pilnych jest obficie nasycona.
- ⁵ Sprawiedliwy nienawidzi fałszywej mowy, lecz bezbożny postępuje haniebnie i bezwstydnie.
- ⁶ Sprawiedliwość strzeże tego, kto postępuje nienagannie, lecz grzech wiedzie bezbożnych do zguby.
- ⁷ Niejeden udaje bogatego, choć nic nie ma, niejeden udaje ubogiego, choć ma wiele bogactw.
- ⁸ Bogactwem musi niejeden okupić swoje życie, lecz ubogi nie słyszy żadnych pogroźek.
- ⁹ Światłość sprawiedliwych jaśnieje, lecz lampa bezbożnych gaśnie.
- ¹⁰ Zuchwałość wywołuje tylko zwady, lecz u tych, którzy przyjmują radę, jest mądrość.
- ¹¹ Łatwo zdobyty majątek maleje; lecz kto stopniowo gromadzi, pomnaża go.
- ¹² Przewlekłe oczekiwanie sprawia sercu ból, lecz życzenie spełnione jest drzewem życia.
- ¹³ Kto gardzi Słowem, ten ginie; lecz kto szanuje przykazania, temu będzie odpłacone.
- ¹⁴ Nauka mędrca jest krynicą życia, dzięki niej unika się sidła śmierci.
- ¹⁵ Zdrowy rozsądek zapewnia życzliwość, lecz droga niewiernych prowadzi do zguby.
- ¹⁶ Roztropny robi wszystko rozważnie, lecz głupiec popisuje się głupotą.
- ¹⁷ Niegodziwy poseł sprowadza nieszczęście, lecz wierny posłaniec działa kojąco.
- ¹⁸ Ubóstwo i hańba spada na tego, kto się wyłamuje z karności; lecz kto zważa na karcenie, ten jest czczony.
- ¹⁹ Spełnione życzenie jest miłe dla duszy, lecz unikanie złego jest ohydą dla głupców.
- ²⁰ Kto obcuje z mędrkami, mądrzeje, lecz kto się brata z głupcami, temu źle się wiedzie.
- ²¹ Grzeszników ściga nieszczęście, lecz nagrodą sprawiedliwych jest szczęście.
- ²² Dobry człowiek przekazuje dziedzictwo wnukom, lecz majątek grzesznika jest zachowany dla sprawiedliwego.
- ²³ Nowo zorane pole ubogich daje żywności obficie, lecz i ta może zginąć wskutek bezprawia.
- ²⁴ Kto żałuje swojej różgi, nienawidzi swojego syna, lecz kto go kocha, karci go zawczasu.
- ²⁵ Sprawiedliwy je do syta, lecz brzuch bezbożnych czuje niedostatek.

Księga Przysłów (Prz 14)

- ¹ Mądrość kobiet buduje ich dom, lecz głupie własnoręcznie go burzą.
- ² Kto postępuje w sposób prawy, boi się Pana, lecz kto chodzi krętymi drogami, gardzi nim.
- ³ Mowa głupca jest różgą na jego grzbiet, lecz mędrców strzegą ich wargi.
- ⁴ Gdzie nie ma bydła, tam nie ma zboża, lecz dzięki sile wołu zbiory są obfite.
- ⁵ Prawdomówny świadek nie kłamie, lecz świadek fałszywy wypowiada kłamstwo.
- ⁶ Szyderca nadaremnie szuka mądrości, lecz dla roztropnego poznanie jest rzeczą łatwą.
- ⁷ Trzymaj się z dala od głupca, gdyż nie napotkasz u niego rozumnej mowy.
- ⁸ Mądrość roztropnego to poznanie właściwej drogi, lecz głupota głupców zawodzi.
- ⁹ Na namiotach naśmiewców spoczywa wina, lecz na domu prawych upodobanie.
- ¹⁰ Tylko serce zna własną gorycz i nikt obcy nie podziela jego radości.
- ¹¹ Dom bezbożnych będzie zniszczony, lecz namiot prawych zakwitnie.
- ¹² Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci.
- ¹³ Nawet w śmiechu może serce boleć, a radość może się kończyć strapieniem.
- ¹⁴ Serce przewrotne zadowala się swoimi zabiegami, serce dobre dopiero swoimi uczynkami.
- ¹⁵ Prostak wierzy każdemu słowu, lecz roztropny zważa na swoje kroki.
- ¹⁶ Mądry boi się Boga i unika złego, lecz głupiec spoufala się z nim i czuje się bezpieczny.
- ¹⁷ Człowiek porywczy popełnia głupstwa, lecz rozważny zachowuje spokój.
- ¹⁸ Prostacy dziedziczą głupotę, lecz roztropnych wieńczy wiedza.
- ¹⁹ Źli muszą chylić czoła przed dobrymi, a bezbożni stać u drzwi sprawiedliwych.
- ²⁰ Ubogi jest znieawidzony nawet przez swojego bliźniego, lecz bogaty ma wielu przyjaciół.
- ²¹ Kto gardzi swoim bliźnim, ten grzeszy; lecz szczęśliwy jest ten, kto się lituje nad ubogimi.
- ²² Na pewno błędzą ci, którzy knują zło, lecz ci, którzy przemyślują nad dobrem, doznają miłości i wierności.
- ²³ Każda mozolna praca przynosi zysk, lecz puste słowa powodują tylko straty.
- ²⁴ Koroną mędrców jest roztropność, lecz wieńcem głupców głupota.
- ²⁵ Świadek prawdomówny ocala życie, lecz kto dyszy kłamstwem, jest zdrajcą.
- ²⁶ Kto się boi Pana, ma mocną ostoję, i jeszcze jego dzieci mają w niej ucieczkę.
- ²⁷ Bojaźń Pana jest krynica życia, dzięki niej można uniknąć sideł śmierci.
- ²⁸ Chwała króla polega na liczebności ludu, lecz gdy ludzi braknie, księciu grozi upadek.
- ²⁹ Człowiek nierychły do gniewu jest bardzo roztropny, lecz porywczy pomnaża swoją głupotę.
- ³⁰ Umysł spokojny zapewnia ciału życie, lecz namiętność toczy członki jak robak.
- ³¹ Kto gnębi nędzarza, lży jego Stwórcę; lecz czci go ten, kto lituje się nad biednym.
- ³² Bezbożny upada z powodu swojej złości, lecz sprawiedliwy ma oparcie w swojej niewinności.
- ³³ W sercu rozumnego mieszka mądrość, lecz nie można jej znaleźć we wnętrzu głupca.
- ³⁴ Sprawiedliwość wywyższa lud, lecz grzech jest hańbą narodów.
- ³⁵ Król jest łaskawy dla roztropnego sługi, lecz gniewa się na tego, kto postępuje haniebnie.

Księga Przysłów (Prz 15)

- ¹ Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, lecz przykre słowo wywołuje złość.
- ² Język mędrców rozsiewa wiedzę, lecz usta głupców tryskają głupotą.
- ³ Oczy Pana są na każdym miejscu i śledzą złych i dobrych.
- ⁴ Łagodny język jest drzewem życia, lecz jego przewrotność powoduje zmartwienie serca.
- ⁵ Głupiec gardzi karceniem swojego ojca, lecz kto zważa na napomnienia, postępuje roztropnie.
- ⁶ W domu sprawiedliwego jest wielki dostatek, lecz dochody bezbożnego marnieją.
- ⁷ Wargi mędrców rozsiewają wiedzę, lecz serce głupców jest przewrotne.
- ⁸ Ofiara bezbożnych jest ohydą dla Pana, lecz modlitwa prawych podoba mu się.
- ⁹ Ohydą dla Pana jest droga bezbożnego, lecz naśladowcę sprawiedliwości On miłuje.
- ¹⁰ Surowa kara spada na tego, kto zbacza z drogi: kto nienawidzi napomnienia, musi umrzeć.
- ¹¹ Kraina umarłych i Otchłań są otwarte przed Panem, tym bardziej serca synów ludzkich.
- ¹² Szyderca nie lubi tego, kto go napomina, nie chce iść do mędrców.
- ¹³ Radosne serce rozwesela oblicze; lecz gdy serce jest zmartwione, duch jest przygnębiony.
- ¹⁴ Serce rozumne szuka wiedzy, lecz usta głupców karmią się głupotą.
- ¹⁵ Wszystkie dni uciśnionego są złe; lecz człowiek wesołego usposobienia ma ustawiczną ucztę.
- ¹⁶ Lepiej mało z bojaźnią Pana, niż wielkie skarby z niepokojem.
- ¹⁷ Lepsza jest potrawa z jarzyn, a przy tym miłość, niż karmny wół wraz z nienawiścią.
- ¹⁸ Człowiek porywczy wywołuje zwadę, lecz cierpliwy zażegna spór.
- ¹⁹ Droga leniwego jest jak płot kolczasty, lecz ścieżka prawych jest wyrównana.
- ²⁰ Mądry syn sprawia ojcu radość, lecz człowiek głupi lekceważy swoją matkę.
- ²¹ Głupota sprawia radość nierozsądnemu, lecz mąż roztropny chodzi ścieżką prostą.
- ²² Gdzie nie ma narady, nie udają się zamysły; lecz gdzie jest wielu doradców, tam jest powodzenie.
- ²³ Raduje to człowieka, gdy umie dać odpowiedź; jakże dobre jest słowo we właściwym czasie!
- ²⁴ Rozumny idzie drogą życia wzwyż, aby uniknąć krainy umarłych w dole.
- ²⁵ Pan burzy dom butnych, lecz ustala granicę wdowy.
- ²⁶ Zamysły złych są ohydą dla Pana, lecz miłe mu są słowa czystych.
- ²⁷ Burzy swój dom ten, kto jest przekupny; lecz kto nienawidzi łapówek, będzie żył.
- ²⁸ Serce sprawiedliwego rozważa, co odpowiedzieć, lecz z ust bezbożnych tryska złość.
- ²⁹ Pan jest daleki od bezbożnych, lecz wysłuchuje modlitwy sprawiedliwych.
- ³⁰ Pogodne spojrzenie rozwesela serce, a dobra nowina krzepi kości.
- ³¹ Ucho, które słucha zbawiennego napomnienia, chętnie przebywa w gronie mędrców.
- ³² Kto nie zważa na karność, gardzi własnym życiem, lecz kto słucha napomnienia, nabywa rozumu.
- ³³ Bojaźń Pana jest szkołą mądrości, a pokora poprzedza chwałę.

Księga Przysłów (Prz 16)

- ¹ Rzeczą człowieka są rozważania serca, lecz od Pana pochodzi odpowiedź języka.
- ² Wszystkie drogi człowieka wydają mu się czyste, lecz Pan bada duchy.
- ³ Powierz Panu swoje sprawy, a wtedy ziszczą się twoje zamysły.
- ⁴ Pan wszystko uczynił dla swoich celów, nawet bezbożnego na dzień sądu.
- ⁵ Każdy pyszałek jest ohydą dla Pana; z pewnością nie ujdzie on pomsty.
- ⁶ Miłość i wierność oczyszczają od winy, a dzięki bojaźni Pana stronimy od złego.
- ⁷ Gdy drogi człowieka podobają się Panu, Wtedy godzi On z nim nawet jego nieprzyjaciół.
- ⁸ Lepiej mieć mało, lecz nabyte sprawiedliwie, niż obfitość nabytą niesprawiedliwie.
- ⁹ Serce człowieka obmyśla jego drogę, lecz Pan kieruje jego krokami.
- ¹⁰ Wyrok Boży jest na wargach króla; gdy sprawuje sąd, jego usta się nie mylą.
- ¹¹ Prawidłowa waga i szale wagi należą do Pana, wszystkie odważniki w worku są jego dziełem.
- ¹² Zbrodnicze działanie jest ohydą dla królów, gdyż na sprawiedliwości opiera się tron.
- ¹³ Sprawiedliwe wargi podobają się królowi, kocha on tego, kto mówi szczerze.
- ¹⁴ Gniew króla to zwiastun śmierci, lecz mądry mąż może go ubłagać.
- ¹⁵ W jaśniejszej twarzy króla jest życie, a jego łaska jest jak obłok z deszczem wiosennym.
- ¹⁶ Więcej warte jest nabycie mądrości niż złota, a cenniejsze jest nabycie rozumu niż srebra.
- ¹⁷ Droga prawych to unikanie złego. Kto pilnuje swojej drogi, zachowuje życie.
- ¹⁸ Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną.
- ¹⁹ Lepiej być pokornym z ubogimi, niż dzielić łupy z pyszałkami.
- ²⁰ Kto zważa na Słowo, znajduje szczęście, a kto ufa Panu, jest szczęśliwy.
- ²¹ Kto ma mądre serce, ten zwie się rozumnym, a słodycz mowy pomnaża zdolność przekonywania.
- ²² Kto ma rozum, ten ma źródło życia, lecz głupota jest karą dla głupców.
- ²³ Serce mędrca udziela mądrości jego ustom i pomnaża jego zdolność przekonywania.
- ²⁴ Miłe słowa są jak plaster miodu, słodyczą dla duszy i lekarstwem dla ciała.
- ²⁵ Niejedna droga zda się człowiekowi prosta, lecz w końcu prowadzi do śmierci.
- ²⁶ Głód robotnika pomaga mu przy pracy, bo jego usta go pobudzają.
- ²⁷ Nicpoń kopie doły zguby, a jego mowa jest jak ogień płonący.
- ²⁸ Człowiek przewrotny wywołuje zwadę, a oszczerca skłóca ze sobą przyjaciół.
- ²⁹ Człowiek gwałtowny zwodzi swojego bliźniego i wprowadza go na niedobłą drogę.
- ³⁰ Kto przymruża oczy, ma przewrotne myśli, a kto zaciska wargi, ten już zło popełnił.
- ³¹ Wspaniałą koroną jest siwizna, dochodzi się do niej na drodze sprawiedliwości.
- ³² Więcej wart jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto opanowuje siebie samego, więcej znaczy niż zdobywca miasta.
- ³³ Losem potrząsa się w zanadrzu, lecz jego rozstrzygnięcie zależy od Pana.

Księga Przysłów (Prz 17)

- ¹ Lepsza kromka suchego chleba i przy tym spokój, niż dom pełen mięsa, a przy tym kłótnia.
- ² Rozumny sługa będzie panem nad synem nicponiem i wraz z jego braćmi będzie miał udział w dziedzictwie.
- ³ Tygiel wytapia srebro, a piec złoto, lecz Pan bada serca.
- ⁴ Złośnik zważa na złośliwe wargi, fałszywy słucha zgubnego języka.
- ⁵ Kto się naśmiewa z ubogiego, uraga jego Stworzycielowi, a kto się raduje z nieszczęśliwego, nie ujdzie kary.
- ⁶ Koroną starców są synowie synów, a chlubą dzieci są ich ojcowie.
- ⁷ Dostojna mowa nie przystoi głupiemu, tym mniej szlachetnemu - mowa kłamliwa.
- ⁸ Za kamień czarodziejski uchodzi dar w oczach tego, kto go daje; gdziekolwiek się zwróci, ma powodzenie.
- ⁹ Zataja występki ten, komu zależy na przyjaźni; lecz kto o nim rozgłasza, rozłącza przyjaciół.
- ¹⁰ Karcenie głębiej dotyka rozumnego, niż głupiego sto batów.
- ¹¹ Zły dąży tylko do buntu, lecz zostanie przeciwko niemu wysłany okrutny posłaniec.
- ¹² Lepiej spotkać niedźwiedzicę, której zabrano młode, niż głupca w jego szale.
- ¹³ Nie wychodzi zło z domu tego, kto odpłaca złem za dobre.
- ¹⁴ Kto wywołuje zwadę, jest jak ten, kto wypuszcza wodę; więc zaniechaj tego, zanim spór wybuchnie.
- ¹⁵ I ten, kto uwalnia winnego, i ten, kto skazuje niewinnego, obaj są ohydą dla Pana,
- ¹⁶ Na cóż pieniądze w rękę głupca? Mógłby nabyć mądrości, lecz nie ma na to rozumu.
- ¹⁷ Przyjaciel zawsze okazuje miłość; rodzi się bratem w niedoli.
- ¹⁸ Człowiekiem nierozumnym jest ten, kto daje zobowiązanie, kto daje porękę za swojego bliźniego.
- ¹⁹ Kto lubi występki, lubi zwadę; kto stawia wysoką bramę, dąży do upadku.
- ²⁰ Człowiek przewrotnego serca nie znajduje szczęścia, a człowiek podstępного języka wpada w nieszczęście.
- ²¹ Kto spłodził głupca, ten ma zmartwienie; ojciec głupca nie doznaje radości.
- ²² Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem; lecz przygnębiony duch wysusza ciało.
- ²³ Bezbożny przyjmuje łapówki ukradkiem, aby wykrzywić ścieżki prawa.
- ²⁴ Roztropny ma twarz zwróconą ku mądrości, lecz oczy głupca błądzą po krańcach ziemi.
- ²⁵ Głupi syn jest zmartwieniem dla ojca i goryczą dla swojej rodzicielki.
- ²⁶ Już nawet wymierzyć grzywnę niewinnemu nie jest rzeczą dobrą, a chłostać szlachetnych jest wbrew prawu.
- ²⁷ Kto oszczędza swych słów, jest rozsądny, a kto zachowuje spokój ducha, jest roztropny.
- ²⁸ Nawet głupiec, gdy milczy, uchodzi za mądrego, za roztropnego, gdy zamyka usta.

Księga Przysłów (Prz 18)

- ¹ Odludek szuka pozorów, aby móc sprzeciwić się wszelkiej słusznej radzie.
- ² Głupiec nie lubi roztropności, lecz chętnie wyjawia to, co ma na sercu.
- ³ W ślad za bezbożnością idzie pogarda, a z czynem haniebnym łączy się niesława.
- ⁴ Słowa niejednych ust są jak głębokie wody, a źródło mądrości jak bystry potok.
- ⁵ Niedobra to rzecz brać stronę winnego, aby w sądzie łamać prawo niewinnego.
- ⁶ Wargi głupca wywołują sprzeczkę, a jego usta wyzywają do ciosów.
- ⁷ Usta głupca są jego zgubą, a jego wargi sidłem dla jego duszy,
- ⁸ Słowa oszczercy są jak przysmak i gładko spływają do głębi wnętrzości.
- ⁹ Już ten, kto jest niedbały w pracy, jest bratem szkodnika.
- ¹⁰ Imię Pana jest mocną wieżą; chroni się do niej sprawiedliwy i jest bezpieczny.
- ¹¹ Mienie bogacza jest jego warownym grodem i wysokim murem, lecz w jego wyobrażeniu.
- ¹² Niejeden jest butny przed upadkiem, lecz chwałę poprzedza pokora.
- ¹³ Kto odpowiada, zanim wysłucha, zdradza swoją bezmyślność i naraża się na hańbę.
- ¹⁴ Człowiek dzielnego ducha wytrzyma chorobę, lecz ducha strapionego kto podniesie?
- ¹⁵ Serce rozumne nabywa mądrości, a ucho mędrców szuka wiedzy.
- ¹⁶ Dary torują człowiekowi drogę i prowadzą go przed wielkich.
- ¹⁷ Słuszność ma ten, kto pierwszy występuje w sprawie, lecz gdy przychodzi jego przeciwnik, bierze go na spytki.
- ¹⁸ Los kładzie kres sporom i rozstrzyga sprawę między możnymi.
- ¹⁹ Brat wspomagany przez brata jest jak miasto mocne i wysokie, i jest tak silny, jak dobrze zbudowany pałac.
- ²⁰ Człowiek wypełnia swój brzuch owocami swoich ust, nasyci się owocami swoich warg.
- ²¹ Śmierć i życie są w mocy języka, lecz ci, którzy go kontrolują będą się karmić jego owocami.
- ²² Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana.
- ²³ Ubogi odzywa się błagalnie, a bogacz odpowiada surowo.
- ²⁴ Są bliźni, którzy przywodzą do zguby, lecz niejeden przyjaciel jest bardziej przywiązany niż brat.

Księga Przysłów (Prz 19)

- ¹ Lepszy jest ubogi, który postępuje nienagannie, niż bogacz, który jest krętaczem i głupcem.
- ² Gdzie nie ma rozważy, tam nawet gorliwość nie jest dobra; kto śpiesznie kroczy naprzód, może się potknąć.
- ³ To głupota prowadzi człowieka na manowce, a potem jego serce wybucha gniewem na Pana.
- ⁴ Bogactwo zjednywa wielu przyjaciół, lecz ubogiego przyjaciel opuszcza.
- ⁵ Fałszywy świadek nie uniknie kary, a kto mówi kłamstwa, nie ujdzie cało.
- ⁶ Wielu schlebia możnemu i każdy jest przyjacielem męża szczodrego.
- ⁷ Ubogiego nienawidzą wszyscy jego bracia, tym bardziej trzymają się z dala jego przyjaciele.
- ⁸ Kto nabywa rozumu, miłuje swoją duszę; kto zachowuje roztropność, znajduje dobro.
- ⁹ Fałszywy świadek nie uniknie kary, a kto mówi kłamstwa, ginie.
- ¹⁰ Głupiemu nie przystoi życie w rozkoszach, tym mniej niewolnikowi, aby panował nad książętami.
- ¹¹ W cierpliwości zaznacza się roztropność człowieka, a chluba jego jest, gdy zapomina o krzywdach.
- ¹² Gniew króla jest jak pomruk lwa, lecz jego łaska jak rosa na trawie.
- ¹³ Głupi syn jest nieszczęściem dla swojego ojca, a kłótniwa kobieta jest jak stale cieknąca rynna.
- ¹⁴ Dom i mienie dziedziczy się po rodzicach, lecz roztropna żona jest darem Pana.
- ¹⁵ Jest tchórzem zniewieściały mężczyzna, a dusza leniwego będzie łaknąć.
- ¹⁶ Kto przestrzega przykazania, zachowuje swoje życie, lecz kto nie zważa na swoje drogi, umrze.
- ¹⁷ Kto się lituje nad ubogim, pożycza Panu, a ten mu odplaci za jego dobrodziejstwo.
- ¹⁸ Ćwicz swego syna, póki jeszcze jest nadzieja; lecz nie unosz się przy tym, aby nie spowodować jego śmierci.
- ¹⁹ Kto wybucha wielkim gniewem, płaci grzywnę, a jeśli go zachowa, musi ją powtórzyć.
- ²⁰ Słuchaj rady i przyjmij karcenie, abyś w przyszłości był mądry.
- ²¹ Wiele zamysłów jest w sercu człowieka, lecz dzieje się wola Pana.
- ²² Zyskiem człowieka jest jego dobroć i lepszy jest ubogi niż kłamca.
- ²³ Bojaźń Pana prowadzi do życia i kto ją ma, odpoczywa syty i nie dozna nieszczęścia.
- ²⁴ Leniwy zanurza rękę w misie, lecz do ust jej nie podnosi.
- ²⁵ Uderz w szydercę, a prostak zmądrzeje; karć rozumnego, a nabędzie wiedzy.
- ²⁶ Kto z ojcem źle się obchodzi i wypędza matkę, ten jest bezwstydnym i zepsutym synem.
- ²⁷ Synu mój, gdy zaprzestaniesz słuchać napomnień, oddalisz się od słów mądrości.
- ²⁸ Bezecny świadek szydzi z prawa, a usta bezbożnych ociekają bezprawiem.
- ²⁹ Na naśmiewców przygotowane są baty, a chłosty na grzbiet głupców.

Księga Przysłów (Prz 20)

- ¹ Wino - to szyderca, mocny trunek - to wrzaskliwa kłótnia; i nie jest mądry, kto się od niego zatacza.
- ² Gniew króla jest jak pomruk lwa; kto go rozgniewa, grzeszy przeciwko własnej duszy.
- ³ Trzymać się z dala od zwady, przynosi każdemu chlubę, lecz każdy głupiec lubi się sprzeczać.
- ⁴ Leń nie orze w jesieni; a gdy w żniwa szuka plonu, nic nie ma.
- ⁵ Zamysł w sercu człowieka jest jak głęboka woda; lecz roztropny mąż umie jej naczepać.
- ⁶ Wielu jest takich, którzy chwala się swoją dobrocią; lecz kto znajdzie człowieka niezawodnego?
- ⁷ Sprawiedliwy postępuje nienagannie, szczęśliwe są po nim jego dzieci.
- ⁸ Król siedzący na sędziowskim tronie, rozprasza swym spojrzeniem wszelkie zło.
- ⁹ Któż może powiedzieć: Oczyszciliem swoje serce, jestem wolny od grzechu?
- ¹⁰ Dwojakie odważniki i dwojaka miara obydwaj są ohydą dla Pana.
- ¹¹ Nawet po czynkach można poznać chłopca, czy jego charakter jest czysty i prawy.
- ¹² Ucho, które słyszy, i oko, które widzi - oba stworzył Bóg.
- ¹³ Nie kochaj spania, abyś nie zubożał; miej oczy otwarte, a będziesz miał chleba pod dostatkiem.
- ¹⁴ Liche to, liche! mówi nabywca; lecz gdy odchodzi, chwali się.
- ¹⁵ Istnieje złoto i mnóstwo koralu, lecz klejnotem najcenniejszym są roztropne wargi.
- ¹⁶ Weź szatę tego, kto ręczył za obcego, i bierz od niego zastaw, gdy daje porękę za cudzoziemców.
- ¹⁷ Smakuje człowiekowi chleb podstępnie zdobyty, lecz potem jego usta są pełne piasku.
- ¹⁸ Dzięki dobrej radzie plany się udają, toteż tylko z rozwagą należy prowadzić wojnę.
- ¹⁹ Kto jest gadułą, ten zdradza tajemnice, więc nie zadawaj się z plotkarzem.
- ²⁰ Kto przeklina swojego ojca i swoją matkę, tego lampa z nastaniem ciemności gaśnie.
- ²¹ Dziedzictwo na początku szybko zdobyte na końcu nie ma błogosławieństwa.
- ²² Nie powiadaj: Odpłacę za zło! Polegaj na Panu, a On cię wspomóż.
- ²³ Dwojakie odważniki są ohydą dla Pana, a fałszywe wagi, to rzecz niedobra.
- ²⁴ Pan kieruje krokami męża; jakże może człowiek zrozumieć swoją drogę?
- ²⁵ Sidłem dla człowieka jest nierozważnie ślubować i zastanawiać się dopiero po złożeniu ślubów.
- ²⁶ Mądry król przesiewa bezbożnych i odpłaca im za ich złość.
- ²⁷ Pan czuwa nad tchnieniem człowieka, bada wszystkie tajniki wnętrza.
- ²⁸ Miłość i wierność strzegą króla, a swój tron umacnia on dobrocią.
- ²⁹ Chlubą młodzieńców jest ich siła, lecz ozdobą starców jest siwy włos.
- ³⁰ Krwawe rany oczyszczają złośnika, a ciosy głębie wnętrzości.

Księga Przysłów (Prz 21)

- ¹Serce króla w ręku Pana jest jak strumienie wód; On je kieruje dokąd chce.
- ²Każda droga człowieka wydaje mu się prawa, lecz tym, który bada serca, jest Pan.
- ³Wykonywanie sprawiedliwości i prawa miłsze jest Panu niż krwawa ofiara.
- ⁴Dumne oczy i pyszne serce, to lampa bezbożnych - lecz myli.
- ⁵Zamysły pilnego prowadzą do zysków, lecz każdy, kto w pośpiechu działa, ma tylko niedostatek.
- ⁶Kto gromadzi skarby językiem kłamliwym, ugania się za marnością i wpada w sidła śmierci.
- ⁷Rozbój występnych porywa ich, gdyż nie chcą czynić tego, co prawe.
- ⁸Kręta jest droga zbrodniarza, lecz postępowanie uczciwego jest proste.
- ⁹Lepiej jest mieszkać kątem na poddaszu niż z kobietą swarliwą we wspólnym domu.
- ¹⁰Dusza bezbożnego pożąda zła, bliźni nie znajduje w jego oczach łaski.
- ¹¹Gdy karzą szydercę, prostaczkę mądrzeje; lecz mądry nabiera wiedzy, gdy go pouczają.
- ¹²Sprawiedliwy Bóg baczy na dom bezbożnika; wtrąca bezbożników w nieszczęście.
- ¹³Kto zatyka ucho na krzyk ubogiego, nie będzie wysłuchany, gdy sam wołać będzie.
- ¹⁴Dar po kryjomu dany uśmierza gniew, a największą nawet złość upominek z zanadru.
- ¹⁵Sprawiedliwy raduje się, gdy się wymierza sprawiedliwość, lecz na złoczyńców pada strach.
- ¹⁶Kto zbacza z drogi roztropności, spocznie w gromadzie zmarłych.
- ¹⁷Popada w nędzę, kto lubi zabawy, a kto lubi wino i olejki, nie wzbogaci się.
- ¹⁸Okupem za sprawiedliwego jest bezbożny, a za prawych odstępcą.
- ¹⁹Lepiej mieszkać na pustyni niż z kobietą swarliwą i zrzędną.
- ²⁰Kosztowny skarb jest w mieszkaniu mędrca, lecz głupiec trwoni go.
- ²¹Kto podąża za sprawiedliwością i dobrocią, ten znajduje życie, sprawiedliwość i cześć.
- ²²Mędrzec wkracza do grodu wojowników i burzy umocnienie, w którym pokładano ufność.
- ²³Kto pilnuje swoich ust i swojego języka, uchroni swoją duszę od niejednego niebezpieczeństwa.
- ²⁴Zuchwały i butny ma na imię szyderca, działa on z nadmiaru zuchwalstwa.
- ²⁵Pożądanie zabija leniwego, gdyż jego ręce nie chcą pracować.
- ²⁶Niesprawiedliwy jest zawsze chciwy, sprawiedliwy daje i nigdy nie odmawia.
- ²⁷Ofiara bezbożnych budzi wstręt, tym bardziej gdy się ją składa za ohydne postępowanie.
- ²⁸Świadek fałszywy zginie, lecz słowa tego, który mówi prawdę, trwać będą na zawsze.
- ²⁹Bezbożny przybiera postawę zuchwałą, lecz prawy zapewnia sobie drogę odwrotu.
- ³⁰Przed Panem nie ostoi się ani mądrość, ani rozum, ani rada.
- ³¹Konia przygotowują na dzień bitwy, lecz zwycięstwo zależy od Pana.

Księga Przysłów (Prz 22)

- ¹ Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto.
- ² Bogacz i nędzarz spotykają się; Pan stworzył obydwu.
- ³ Przewrotny, widząc niebezpieczeństwo, ukrywa się, lecz prostaczkowie idą naprzód i ponoszą szkodę.
- ⁴ Nagrodą za pokorę i bojaźń Bożą jest bogactwo, cześć i życie.
- ⁵ Ciernie i sidła są na drodze przewrotnego; kto pilnuje swojej duszy, ten jest od nich z dala.
- ⁶ Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości.
- ⁷ Bogacz panuje nad nędzarzem, lecz dłużnik jest sługą wierzyciela.
- ⁸ Kto sieje nieprawość, zbiera nieszczęście, a koniec jego swawoli kładzie różga.
- ⁹ Błogosławiony jest człowiek życzliwy, gdyż udziela ze swojego chleba ubogiemu.
- ¹⁰ Wypędź naśmiewcę, a ustanie kłótnia i ucichnie swar i zniewaga.
- ¹¹ Kto miłuje czystym sercem i wargi ma wdzięczne, tego przyjacielem jest król.
- ¹² Oczy Pana czuwają nad tym, co znane, i On podważa słowa wiarołomcy.
- ¹³ Leniwy mówi: Lew jest w podwórzu, mogę być rozszarpany na środku ulicy.
- ¹⁴ Usta obcej kobiety są głębokim dołem; wpada weń ten, na kogo Pan się gniewa.
- ¹⁵ Głupota tkwi w sercu młodzieńca, lecz różga karności wypędza ją stamtąd.
- ¹⁶ Kto uciska ubogiego, dopomaga mu do wzbogacenia; kto daje bogatemu, doprowadza go do zubożenia.
- ¹⁷ Słowa mędrców: Nastaw ucha i słuchaj moich słów; nakłoń swoje serce, aby je poznało,
- ¹⁸ Jest bowiem miło, gdy je zachowasz w swym wnętrzu, gdy je będziesz miał zawsze gotowe na swoich wargach.
- ¹⁹ Chcę cię dziś pouczyć o twojej drodze, abyś swoją ufność pokładał w Panu.
- ²⁰ Czy nie napisałem ci trzydziestu mądrych rad, pełnych znajomości rzeczy,
- ²¹ Aby cię nauczyć tego, co słuszne i prawdziwe, abyś mógł dać właściwą odpowiedź temu, kto cię zapytuje?
- ²² Nie okradaj nędzarza, gdyż jest nędzarzem, nie depcz ubogiego w sądzie,
- ²³ Gdyż Pan broni ich sprawy i pozbawia życia tych, którzy ich krzywdzą.
- ²⁴ Nie przyjaźnij się z człowiekiem popędliwym i nie obcuj z mężem porywczym,
- ²⁵ Abyś nie nabrał jego obyczajów i nie przygotował pułapki na swoją duszę.
- ²⁶ Nie ręcz z szacunku dla ludzkiej osoby.
- ²⁷ Bo jeżeli nie masz czym zapłacić, zabiorą łóżko spod ciebie.
- ²⁸ Nie przesuwaj dawnej granicy, którą ustalili twoi ojcowie.
- ²⁹ Gdy widzisz męża biegnącego w swoim zawodzie, to może on być w służbie u królów, a nie będzie w służbie u ludzi podłych.

Księga Przysłów (Prz 23)

- ¹ Gdy z możliwym zasiądziesz do stołu, uważaj pilnie, co masz przed sobą,
- ² I przyłóż sobie nóż do gardła, gdy chciwie jesz;
- ³ Nie pożądam jego łakoci, bo to jest pokarm zwodniczy.
- ⁴ Nie trudź się, aby zdobyć bogactwo; zaniechaj takiej mądrości;
- ⁵ Gdy na nie skierujesz swój wzrok, znika, bo przygotowuje sobie skrzydła jak orzeł, który ulatuje ku niebu.
- ⁶ Nie spożywaj chleba człowieka zawistnego i nie pożądam jego łakoci,
- ⁷ Gdyż są one jak włos w gardle. Mówi on do ciebie: Jedz! Pij! Lecz w sercu swoim nie jest ci życzliwy.
- ⁸ Spożyty kawałek chleba zwymiotujesz i zmarnujesz swoje miłe słowa.
- ⁹ Nie mów przed głupim, gdyż wzgardzi twoimi mądrymi słowami.
- ¹⁰ Nie przesuwaj dawnej granicy i nie wchodź na pole sierot,
- ¹¹ Gdyż mocny jest ich obrońca; On przeprowadzi rozprawę przeciwko tobie.
- ¹² Nakłoń swoje serce do karności, a swoje ucho do mądrych słów.
- ¹³ Nie szcędź chłopcu karcenia; jeżeli go uderzysz różgą, nie umrze.
- ¹⁴ Ty go uderzysz różgą, a jego duszę wyrwiesz z krainy umarłych.
- ¹⁵ Synu mój, gdy twoje serce jest mądre, to i moje serce się raduje
- ¹⁶ I moje nerki się wesela, gdy twoje wargi mówią, co prawe.
- ¹⁷ Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom, lecz niech zawsze zabiega o bojaźń Pana,
- ¹⁸ Bo wtedy jest przed tobą przyszłość i twoja nadzieja nie zawiedzie.
- ¹⁹ Słuchaj, synu mój, i bądź mądry! Skieruj swoje serce na prostą drogę!
- ²⁰ Nie bywaj wśród upijających się winem lub obżerających się mięsem,
- ²¹ Gdyż pijak i żarłok ubożeją, a ospali chodzą w łachmanach.
- ²² Słuchaj swojego ojca, bo on cię zrodził, i nie gardź swoją matką, dlatego że jest staruszką.
- ²³ Zdobywaj prawdę i nie sprzedawaj jej, mądrość i karność, i rozum.
- ²⁴ Ojciec sprawiedliwego bardzo się raduje; kto zrodził mądrego, cieszy się.
- ²⁵ Niech się weseli twój ojciec i twoja matka i niech się raduje twoja rodzicielka.
- ²⁶ Synu mój, daj mi swoje serce, a twoje oczy niechaj strzegą moich dróg!
- ²⁷ Bo dołem głębokim jest nierządnicą, a obca kobieta ciasną studnią.
- ²⁸ Zaiste, czai się jak rabuś, wśród ludzi pomnaża niewiernych.
- ²⁹ Kto mówi: Biada! Kto mówi: Ach! U kogo jest kłótnia? U kogo skarga? Kto ma rany bez powodu? Kto ma zaczerwienione oczy?
- ³⁰ Ci, którzy do późna przesiadują przy winie, którzy chodzą kosztować winnej mieszaniny.
- ³¹ Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak się skrzy w pucharze i lekko spływa do gardła.
- ³² Bo w końcu ukąsi jak wąż, wypuści jad jak zmija.
- ³³ Twoje oczy oglądać będą dziwne rzeczy, a twoje serce mówić będzie opaczne słowa,
- ³⁴ I wyda ci się, że śpisz na pełnym morzu i że jesteś jak śpiący przy sterze okrętu.
- ³⁵ Bili mnie, a wcale nie bolało, tłukli mnie, a nic nie czułem. Jak tylko wytrzeźwieję, znów do niego wrócę.

Księga Przysłów (Prz 24)

- ¹ Nie zazdrościj złym ludziom i nie pragnij ich towarzystwa,
² Gdyż ich serce myśli o gwałcie, a ich wargi mówią o nieszczęściu.
³ Dom buduje się mądrością, a umacnia się go roztropnością.
⁴ I dzięki rozsądkowi napęlnia się spichlerze wszelkimi cennymi i upragnionymi dobrami.
⁵ Człowiek mądry więcej potrafi niż mocny, a mąż światły więcej niż silny.
⁶ Gdyż pod roztropnym dowództwem możesz prowadzić wojnę, a zwycięstwo jest tam, gdzie jest wielu doradców.
⁷ Mądrość jest dla głupca zbyt wzniosła; w sądzie nie otwiera on swoich ust.
⁸ Kto myśli tylko o tym, jak źle czynić, tego nazywają wichrzycielem.
⁹ Zamysł głupca jest grzechem, a szyderca jest ohydą dla ludzi.
¹⁰ Gdy w dniu niedoli jesteś gnuśny, twoja siła zawodzi.
¹¹ Ratuj wydanych na śmierć, a tych, których się wiedzie na stracenie, zatrzymaj.
¹² Jeżeli mówisz: Nie wiedzieliśmy, to Ten, który bada serca, przejrzy to. A Ten, który czuwa nad twoją duszą, wie o tym i odda każdemu według jego czynu.
¹³ Synu mój, jedz miód, bo jest dobry, słodki jest plaster miodu dla twojego podniebienia;
¹⁴ Tym też jest wiedza i mądrość dla twojej duszy! Jeżeli ją znajdziesz, masz jeszcze przyszłość, a nadzieja twoja nie rozwieje się.
¹⁵ Nie czatuj, grzeszniku, przed mieszkaniem sprawiedliwego, nie burz miejsca jego spoczynku,
¹⁶ Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie; lecz grzesznicy potykają się w nieszczęściu.
¹⁷ Nie ciesz się z upadku swojego nieprzyjaciela, a gdy się potknie, niech się nie raduje twoje serce,
¹⁸ Aby Pan tego nie widział i nie uznał tego za złe; a wtedy odwróciłby od niego swój gniew.
¹⁹ Nie oburzaj się na złoczyńców i nie unosz się z powodu bezbożnych,
²⁰ Bo zły nie ma przyszłości, a lampa bezbożnych zgaśnie.
²¹ Bój się, synu mój, Pana i króla; nie wynos się nad żadnego z nich!
²² Gdyż nagle sprowadzą na ciebie nieszczęście i nie wiadomo, jaka zagłada może przyjść od obu.
²³ A to co tobie powiem jest mądrością, której się naucz: nie jest dobrze wydawać wyrok z szacunkiem dla osoby.
²⁴ Kto mówi winowajcy: Jesteś niewinny, tego przeklinają ludy, temu złorzeczą narody.
²⁵ Lecz tym, którzy wydają sprawiedliwe wyroki, dobrze się powodzi, sływa na nich błogosławieństwo i szczęście.
²⁶ Właściwa odpowiedź jest jak pocałunek w usta.
²⁷ Wykonaj najpierw swoją pracę na zewnątrz i upraw dla siebie pole, a potem zakładaj swój dom.
²⁸ Nie bądź bez powodu oskarżycielem swojego bliźniego i nie nakłaniaj swoich warg do fałszywych zeznań.
²⁹ Nie mów: Jak on postępuje ze mną, tak ja z nim postąpię, każdemu oddam według jego czynu.
³⁰ Szedłem koło roli próżniaka i koło winnicy głupca:
³¹ A oto wszystko porosło chwastem, powierzchnię jej pokryły pokrzywy, a kamienne ogrodzenie było rozwalone.
³² Gdy na to spojrzałem, zwróciło to moją uwagę; ujrzałem to i wyciągnąłem stąd naukę:
³³ Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę założysz ręce, aby odpocząć,
³⁴ A wtem zaskoczy cię ubóstwo jak włóczęga i niedostatek jak zbrojny mąż.

Księga Przysłów (Prz 25)

- ¹ Również to są przysłowia Salomona, które zebrali mężowie Ezechiasza, króla judzkiego:
- ² Chwałą Bożą jest rzecz ukryć, a chwałą królów rzecz zbadać.
- ³ Wysokość niebios, głębokość ziemi oraz serca królów są niezbadane.
- ⁴ Gdy się oddzieli żuzel od srebra, to złotnikowi uda się naczynie;
- ⁵ Gdy się usunie bezbożnego sprzed oblicza króla, to jego tron umocni się przez sprawiedliwość.
- ⁶ Nie chęlp się przed królem i nie stawaj na miejscu możnych;
- ⁷ Gdyż lepiej jest, gdy oni ci powiedzą: Posuń się wyżej! niż żeby cię miano poniżyć przed księciem.
- ⁸ Gdy twoje oczy coś zauważą, Nie podawaj tego zaraz do sądu, bo co zrobisz na koniec, gdy cię zawstydzi twój bliźni?
- ⁹ Załatw swoją sprawę ze swoim bliźnim, lecz nie wydawaj cudzej tajemnicy,
- ¹⁰ Aby cię nie zelżył słuchający i nie przyłgnęła do ciebie niesława.
- ¹¹ Słowo wypowiedziane we właściwym czasie jest jak złote jabłko na srebrnych czaszach.
- ¹² Złotym kolczykiem i klejnotem ze złota jest dla ucha, które słucha, ten, kto mądrze napomina.
- ¹³ Czym jest chłodzący śnieg w czasie żniwa, tym jest godny zaufania posłaniec dla tego, kto go posyła, gdyż pokrzepia duszę swojego pana.
- ¹⁴ Człowiek, który się chęlp darem, którego nie dał, jest jak chmury i wiatr bez deszczu.
- ¹⁵ Cierpliwością można przekonać sędziego, a łagodny język łamie kości.
- ¹⁶ Znalazłeś miód, jedz tyle, ile trzeba, żebyś się nim nie przejadł i nie zwymiotował.
- ¹⁷ Niech twoja noga rzadko staje w domu twojego bliźniego, abyś mu się nie uprzykrzył i on cię nie znienawidził.
- ¹⁸ Młotem, mieczem i ostrą strzałą jest człowiek, który fałszywie zeznaje przeciwko swojemu bliźniemu.
- ¹⁹ Zaufać przewrotnemu w dniu niedoli to tak, jak mieć zepsuty ząb i chwiejącą się nogę.
- ²⁰ Kto sercu strapionemu śpiewa pieśni, jest jak ten, kto zdejmuje ubranie w dzień mroźny, albo jak ocet na ranę.
- ²¹ Jeśli łaknie twój nieprzyjaciel, nakarm go chlebem, a jeśli pragnie, napój go wodą,
- ²² Bo wtedy węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę, a Pan ci odpłaci.
- ²³ Wiatr północny sprowadza deszcz, a obmowa wywołuje gniew na twarzy.
- ²⁴ Lepiej jest mieszkać kątem na poddaszu niż z kobietą swarliwą we wspólnym domu.
- ²⁵ Jak zimna woda dla ust spragnionych, tak dobra wieść z dalekiej krainy.
- ²⁶ Sprawiedliwy, który jest chwiejny przed bezbożnym, jest jak zmaćcone źródło albo skażony zdrój.
- ²⁷ Niedobrze jest jeść za wiele miodu; bądź więc oszczędny w słowach pochwalnych.
- ²⁸ Człowiek nieopanowany jest jak miasto z rozwalonym murem.

Księga Przysłów (Prz 26)

- ¹ Jak śnieg w lecie i jak deszcz w żniwa, tak nie na miejscu jest cześć dla głupca.
- ² Jak ptak, który ucieka, jak jaskółka, która ulatuje, tak jest z bezpodstawnym przekleństwem: ono się nie ziszcza.
- ³ Na konia bicz, na osła wędzidło, a kij na grzbiet głupców.
- ⁴ Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, abyś i ty nie upodobił się do niego.
- ⁵ Odpowiedz głupiemu według jego głupoty, aby się nie uważał za mądrego.
- ⁶ Podcina sobie nogi, połyka przykrość, kto wysyła poselstwo przez głupca.
- ⁷ Jak jest ze zwisającymi goleniami kulawego, tak jest z przypowieścią w ustach głupców.
- ⁸ Oddawać głupcowi cześć to tak, jak kłaść sakiewkę z klejnotami na kupę kamieni.
- ⁹ Gałązka ciernia w ręku pijanego to tak, jak przypowieść w ustach głupców.
- ¹⁰ Jak jest ze strzelcem, który rani wszystkich przechodniów, tak jest z tym, który wynajmuje głupca lub pijaka.
- ¹¹ Jak pies wraca do tego, co zwymiotował, tak głupiec powtarza swoje głupstwa.
- ¹² Gdy widzisz człowieka mającego się za mędrca, to więcej nadziei jest dla głupca niż dla niego.
- ¹³ Leniwy mówi: Lwica jest na drodze, lew jest na ulicach.
- ¹⁴ Jak drzwi obracają się na zawiasach, tak próżniak na łożku.
- ¹⁵ Leniwy wyciąga rękę do misy, lecz ciężko mu podnieść ją dalej do ust.
- ¹⁶ Leniwy ma się za mądrzejszego niż siedmiu odpowiadających rozsądnie.
- ¹⁷ Kto się wtrąca do cudzego sporu, ten jak gdyby łapał biegnącego psa za uszy.
- ¹⁸ Do obłąkanego, który rzuca płonące główne i śmiertelne strzały,
- ¹⁹ Podobny jest człowiek, który oszukał swojego bliźniego, a potem mówi: Ja tylko żartowałem.
- ²⁰ Gdy nie ma drzewa, ogień gaśnie; gdy nie ma oszczercy, zwada ustaje.
- ²¹ Czym węgiel dla żaru i drzewo dla ognia, tym człowiek kłótlivy dla wzniecenia sporu.
- ²² Słowa przebiegłych plotkarzy są łagodne, ale uderzają nawet w najgłębsze części jelit.
- ²³ Czym srebrna glazura na czaszy, tym gładkie wargi i złe serce.
- ²⁴ Ten, kto nienawidzi, udaje wargami innego, lecz w sercu knuje podstęp;
- ²⁵ Nie wierz mu, choć odzywa się miłym głosem, gdyż siedem obrzydliwości jest w jego sercu.
- ²⁶ Choć nienawiść ubiera się w szatę pozornej życzliwości, to jednak jej złość wyjdzie na jaw w zgromadzeniu.
- ²⁷ Kto kopie dół, wpada weń, a kamień wraca na tego, kto go toczy.
- ²⁸ Fałszywy język nienawidzi tych, których zmiażdżył, a usta pochlebcy prowadzą do zguby.

Księga Przysłów (Prz 27)

- ¹ Nie chwal się dniem jutrzejszym, bo nie wiesz, co dzień może przynieść.
- ² Niech inny cię chwali, a nie własne usta, obcy, a nie własne wargi.
- ³ Ciężki jest kamień i sporo waży piasek, lecz rozdrażnienie z powodu głupca jest cięższe od obu.
- ⁴ Okrutna jest zapalczywość i niepohamowany jest gniew; lecz kto się ostoja przed zazdrością?
- ⁵ Lepsza jest jawna nagana, niż nieszczerza miłość.
- ⁶ Razy przyjaciela są oznaką wierności, pocałunki wroga są zwodnicze.
- ⁷ Syty depcze plaster miodu, lecz głodnemu nawet gorycz jest słodyczą.
- ⁸ Jak ptak, który daleko odleciał od gniazda, tak człowiek, który się tuła z dala od ojczyzny.
- ⁹ Olejek i kadzidło cieszą serce, lecz słodki jest przyjaciel, który radzi szczerze.
- ¹⁰ Nie opuszczaj swojego przyjaciela ani przyjaciela ojca; nie wchodź też do domu brata w dniu swojej niedoli. Lepszy jest sąsiad blisko niż brat daleko.
- ¹¹ Bądź mądry, synu mój, i rozweselaj moje serce, a będę mógł dać odprawę temu, kto mnie lży.
- ¹² Roztropny, widząc zło, kryje się: prostaczkowie idą dalej i ponoszą szkodę.
- ¹³ Weź suknię tego, kto za obcego ręczy; zlicytuj go za cudzoziemców.
- ¹⁴ Kto wczesnym rankiem zbyt głośno pozdrawia swojego bliźniego, temu uznane to zostaje za złorzeczenie.
- ¹⁵ Stale cieknąca rynna na dachu w dzień słotny i kobieta kłótliwa są jednakowe.
- ¹⁶ Kto ją chce powstrzymać, to jakby wiatr powstrzymywał, a jego prawica chwyta oliwę.
- ¹⁷ Żelazo ostrzy się żelazem, a zachowanie swojego bliźniego wygładza człowieka.
- ¹⁸ Kto pielęgnuje drzewo figowe, spożywa jego owoc; a kto wiernie służy swojemu panu, jest czczony.
- ¹⁹ Jak w wodzie odbija się twarz, tak serce jest zwierciadłem człowieka.
- ²⁰ Kraina umarłych i otchłań są nienasycone; także oczy ludzkie nigdy się nie nasycą.
- ²¹ Czym dla srebra tygiel, a dla złota piec, tym dla człowieka jego dobre imię.
- ²² Choćbyś głupca starł w mózdzierzu tłuczkiem razem z krupami, nie opuści go głupota.
- ²³ Doglądaj pilnie stanu swoich owiec, zwracaj uwagę na swoje trzody,
- ²⁴ Gdyż majętność nie trwa na wieki ani bogactwo z pokolenia w pokolenie.
- ²⁵ Gdy trawa znikła, świeża zieleń jest spasiona i siano z gór sprzątnięte,
- ²⁶ Wtedy masz jagnięta na odzież dla siebie, a kozły na kupno pola,
- ²⁷ I dosyć koziego mleka na wyżywienie siebie i swojego domu, i na utrzymanie swojej służby.

Księga Przysłów (Prz 28)

- ¹ Występny ucieka, chociaż nikt go nie goni, lecz sprawiedliwy jest nieustraszony jak młody lew.
- ² Wskutek własnej winy kraj ma wielu władców, lecz dzięki rozsądnemu i rozumnemu człowiekowi utrwala się prawo.
- ³ Człowiek bezbożny, który uciska ubogich, jest jak ulewa, po której nie ma chleba.
- ⁴ Ci, którzy porzucają przepisy, chwala bezbożnego; lecz ci, którzy przestrzegają przepisów, zwalczają go,
- ⁵ Źli ludzie nie wiedzą, co słuszne, lecz ci, którzy szukają Pana, rozumieją wszystko,
- ⁶ Lepszy jest ubogi, który postępuje nienagannie, niż bogaty, który chodzi krętymi drogami.
- ⁷ Kto trzyma się przepisów, jest rozumnym synem, lecz kto obcuje z żarłokami, przynosi ojcu hańbę.
- ⁸ Kto powiększa swój majątek przez lichwiarskie odsetki, gromadzi go dla tego, który lituje się nad ubogimi.
- ⁹ U tego, kto odwraca ucho, aby nie słyszeć nauki, nawet modlitwa jest ohydą.
- ¹⁰ Kto sprowadza prawych na drogę występku, ten wpada we własny dół; lecz dziedzictwem nienaganych jest szczęście.
- ¹¹ Bogacz wydaje się sobie samemu mądrym, lecz rozumny biedak zdoła go przejrzeć.
- ¹² Gdy sprawiedliwi triumfują, wtedy jest wielkie święto, lecz gdy bezbożni się podnoszą, ludzie kryją się.
- ¹³ Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia.
- ¹⁴ Szczęśliwy jest człowiek, który stale trwa w bojaźni Bożej; lecz kto zatwardza serce, wpada w nieszczęście.
- ¹⁵ Ryczącym lwem i zgłodniałym niedźwiedziem jest bezbożny władca dla ubogiego ludu.
- ¹⁶ Im mniej rozumu ma książę, tym okrutniejszym jest zdziercą; lecz kto nienawidzi wymuszonych datków, długo żyć będzie.
- ¹⁷ Człowiek ścigany za zabójstwo ucieka aż do grobu: niech go nie zatrzymują!
- ¹⁸ Kto postępuje uczciwie, doznaje pomocy; kto chodzi krętymi ścieżkami, wpada w dół.
- ¹⁹ Kto uprawia swoją rolę, ma chleba pod dostatkiem; lecz kto ugania się za nicościami, cierpi niedostatek.
- ²⁰ Człowiek spolegliwy ma obfite błogosławieństwo; kto chce się szybko wzbogacić, nie ujdzie kary.
- ²¹ Nie jest dobrze być stronnikiem; nawet dla kawałka chleba niejeden popełnia przestępstwo.
- ²² Człowiek zazdrosny szybko chce dojść do bogactwa, a nie wie, że spadnie nań niedostatek.
- ²³ Kto strofuje bliźniego, zbiera w końcu więcej podziękowania niż język schlebiający.
- ²⁴ Kto ograbia ojca lub matkę i mówi: To nie jest grzech, jest współnikiem łotra.
- ²⁵ Chciwiec wywołuje spory, lecz kto ufa Panu, bywa nasycony.
- ²⁶ Kto ufa własnemu sercu, ten jest głupi; kto mądrze postępuje, jest bezpieczny.
- ²⁷ Kto daje ubogiemu, nie zazna braku, lecz kto zasłania swoje oczy, zbiera wiele przekleństw.
- ²⁸ Gdy grzesznicy są górą, ludzie się kryją, a gdy giną, mnożą się sprawiedliwi.

Księga Przysłów (Prz 29)

- ¹ Kto mimo wielu upomnień trwa w uporze, będzie nagle, bez ratunku zdruzgotany.
- ² Gdy sprawiedliwi sprawują władzę, lud się cieszy; lecz gdy rządzą bezbożni, lud wzdycha.
- ³ Kto kocha mądrość, sprawia radość ojcu, lecz kto obcuje z nierządnicami, trwoni majątek.
- ⁴ Król umacnia kraj prawem; kto ściąga wiele podatków, niszczy go.
- ⁵ Kto schlebia swojemu przyjacielowi, ten mu zastawia sidła na nogi.
- ⁶ Zły człowiek wikła się we własnym grzechu, lecz sprawiedliwy raduje się i weseli.
- ⁷ Nabożny zajmuje się sprawą ubogich, lecz bezbożny w ogóle na nią nie zważa.
- ⁸ Naśmiewcy wywołują w mieście zamieszki, lecz mędrcy uśmierzają gniew.
- ⁹ Gdy mądry wie dzie spór z głupim, to ten raz wybucha, raz się śmieje, i nie dochodzi do pojednania.
- ¹⁰ Krwiożercy nienawidzą nienagannego, lecz prawi troszczą się o jego życie.
- ¹¹ Głupi ujawnia całą swoją porywczosć, lecz mądry w końcu ją uśmierza.
- ¹² Gdy władca słucha kłamstw, wszyscy jego słudzy są bezbożni.
- ¹³ Gdy biedny spotyka się ze zdziercą, Pan obdarza światłem oczy obydwu.
- ¹⁴ Tron króla, który sprawiedliwie rozsądza ubogich, będzie na wieki umocniony.
- ¹⁵ Różga i karcenie dają mądrość, lecz nieposłuszny chłopiec przynosi wstyd swojej matce.
- ¹⁶ Gdy występni stają się potężni, wtedy i grzech się wzmagą; lecz sprawiedliwi oglądać będą ich upadek.
- ¹⁷ Karć swojego syna, a oszczędzi ci niepokoju i sprawi rozkosz twojej duszy.
- ¹⁸ Gdzie nie ma objawienia, tam lud się rozprzega; błogosławiony ten, kto przestrzega nauki.
- ¹⁹ Samymi słowami sługi się nie poprawi, bo choć je rozumie, nie bierze ich pod uwagę.
- ²⁰ Czy widziałeś nierozważnego przez pośpiech w swoich słowach? Więcej można się spodziewać po głupim niż po nim.
- ²¹ Kto rozpieszca swojego sługę za młodu, ten w końcu spotka się z jego uporem.
- ²² Człowiek skłonny do gniewu wszczyna zwadę, a porywczy popełnia wiele błędów.
- ²³ Pycha przywodzi człowieka do upadku, lecz pokorny duchem dostępuje czci.
- ²⁴ Kto się dzieli ze złodziejem, nienawidzi swojej duszy; słyszy przekleństwo, a jednak go nie wydaje.
- ²⁵ Lęk przed ludźmi nastawia na człowieka sidła, lecz kto ufa Panu, ten jest bezpieczny.
- ²⁶ Wielu zabiega o względy władcy, lecz Pan wymierza każdemu sprawiedliwość.
- ²⁷ Ohydą dla sprawiedliwych jest człowiek niegodziwy; lecz kto postępuje nienagannie, jest ohydą dla bezbożnego.

Księga Przysłów (Prz 30)

- ¹ Słowa Agura, syna Jake z Massy. Mąż ten mówi: Mozoliłem się nad sprawą Bożą, mozoliłem się nad sprawą Bożą i uległem.
- ² Zaiste, jestem najgłupszy z ludzi i nie mam ludzkiego rozumu,
- ³ Nie uczyłem się mądrości i nie mam wiedzy o Najświętszym.
- ⁴ Kto wstąpił na niebiosy i zstąpił? Kto zebrał wiatr w swoje dłonie? Kto owinał wody płaszczem? Kto stworzył wszystkie krańce ziemi? Jakie jest jego imię? I jakie jest imię jego syna? Czy wiesz?
- ⁵ Każde słowo Pana jest prawdziwe. On jest tarczą dla tych, którzy mu ufają.
- ⁶ Nie dodawaj nic do jego słów, aby cię nie zganił i nie uznał za kłamcę.
- ⁷ Proszę cię o dwie rzeczy; nie odmów mi, zanim umrę:
- ⁸ Oddal ode mnie fałsz i słowo kłamliwe; nie nawiedz mnie ubóstwem ani nie obdarz bogactwem, daj mi spożywać chleb według mojej potrzeby,
- ⁹ Abym, będąc syty, nie zapał się ciebie i nie rzekł: Któż jest Pan? Albo, abym z nędzy nie zaczął kraść i nie znieważył imienia mojego Boga.
- ¹⁰ Nie oczerniaj sługi przed jego panem, aby ci nie złorzeczył i byś ty nie poniósł kary!
- ¹¹ Jest ród, który złorzeczy ojcu i nie błogosławi matce,
- ¹² Ród we własnych oczach czysty, choć nie jest obmyty z własnego brudu;
- ¹³ Ród o oczach wyniosłych, o powiekach dumnych;
- ¹⁴ Ród, który ma zęby jak miecze a żuchwę jak noże, aby pożreć ubogich na ziemi, a biednych wśród ludzi.
- ¹⁵ Pijawka ma dwie córki, którym na imię: Daj! Daj! Trzy są rzeczy nienasycone, owszem cztery, które nigdy nie powiedzą: Dosyć!
- ¹⁶ Kraina umarłych, łono niepłodne, ziemia niesyta wody i ogień, który nigdy nie powie: Dostyć!
- ¹⁷ Oko, które szydzi z ojca i gardzi sędziwą matką, wydziobią kruki nad rzeką lub zjedzą orlęta.
- ¹⁸ Trzy rzeczy są niezrozumiałe dla mnie, owszem cztery, których nie pojmuję;
- ¹⁹ Szlak orła na niebie, droga węża na skale, droga okrętu na pełnym morzu i obcowanie mężczyzny z kobietą.
- ²⁰ Tak postępuje cudzołożnica: Je i obciera sobie usta, i mówi: Nic złego nie uczyniłam.
- ²¹ Pod trzema rzeczami drży ziemia, owszem, czterech unieść nie może:
- ²² Niewolnika gdy zostaje królem, głupca, gdy żyje w dostatkach,
- ²³ Wzgardzonej, gdy zostaje żoną, służącej, gdy dziedziczy po swojej pani.
- ²⁴ Cztery stworzenia na ziemi należą do najmniejszych, a są mędrsze niż mędrcy:
- ²⁵ Mrówki, ludek słaby, a jednak w lecie zbierają swój pokarm,
- ²⁶ Borsuki, ludek bez siły, a w skale buduje swoje mieszkania.
- ²⁷ Szarańcze nie mają króla, a jednak wszystkie wyruszają w szeregu.
- ²⁸ Jaszczurka da się schwytać rękoma, a jednak jest w pałacach królewskich.
- ²⁹ Trzy są istoty, które mają wspaniały krok, owszem cztery, które chodzą dostojnie:
- ³⁰ Lew, bohater wśród zwierząt, który przed nikim nie ustępuje,
- ³¹ Kogut, co dumnie kroczy, kozioł i król, który jak Bóg występuje wśród swojego ludu.
- ³² Czy bezmyślnie postąpiłeś, wynosząc się, albo czy dobrze rozważyłeś, połóż rękę na ustach.
- ³³ Przez ubijanie mleka robi się masło, mocniejsze wycieranie nosa powoduje krwotok, a kto wzbudza gniew, wywołuje kłótnie.

Księga Przysłów (Prz 31)

- ¹ Słowa Lemuela, króla Massy, których go uczyła jego matka.
- ² Cóż mam powiedzieć, mój pierworodny Lemuelu, i co, synu mojego łona, synu moich ślubów?
- ³ Nie oddawaj kobietom swojej siły, nie chodź drogami, na których gubią się królowie.
- ⁴ Królom, o Lemuelu, królom nie wypada pić wina albo książętom pragnąć mocnego napoju,
- ⁵ Aby przy picciu nie zapomnieli ustaw i nie naginali prawa wszystkich ubogich.
- ⁶ Dajcie mocny napój ginącemu i wino strapionym na duchu!
- ⁷ Niech piją i zapomną o nędzy i nie pomną już swojego trudu.
- ⁸ Otwórz swoje usta w obronie niemego i w sprawie wszystkich opuszczonych!
- ⁹ Otwórz swoje usta, sądz sprawiedliwie, ubogim i biednym wymierzaj sprawiedliwość!
- ¹⁰ Dzielna kobieta - trudno o taką - jej wartość przewyższa perły,
- ¹¹ Serce małżonka ufa jej, nie brak mu niczego,
- ¹² Gdyż wyświadcza mu dobro, a nie zło, po wszystkie dni swojego życia;
- ¹³ Dbą o wełnę i len i pracuje żwawo swoimi rękami.
- ¹⁴ Podobna jest do okrętów handlowych, z daleka przywozi żywność.
- ¹⁵ Wstaje wcześnie, gdy jeszcze jest noc; daje żywność swoim domownikom, a swoim służącym, co im się należy.
- ¹⁶ Gdy zechce mieć rolę, nabywa ją, pracą swoich rąk zasadza winnicę.
- ¹⁷ Mocą przepasuje swoje biodra i rześko porusza ramionami.
- ¹⁸ Wyczuwa pożytek ze swojej pracy, jej lampa także w nocy nie gaśnie.
- ¹⁹ Wyciąga ręce po kądziel, swoimi palcami chwytą wrzeciono.
- ²⁰ Otwiera swoją dłoń przed ubogim, a do biedaka wyciąga swoje ręce.
- ²¹ Nie boi się śniegu dla swoich domowników, bo wszyscy jej domownicy mają po dwa ubrania.
- ²² Sama sobie sporządza okrycia, jej szata jest z purpury i bisioru.
- ²³ Mąż jej jest w bramach szanowany, zasiada w radzie starszych kraju.
- ²⁴ Wyrabia spodnią bieliznę i sprzedaje ją, i pasy dostarcza kupcowi.
- ²⁵ Dziarskość i dostojność jest jej strojem, z uśmiechem na twarzy patrzy w przyszłość.
- ²⁶ Ale ona otwiera usta, mówi mądrze, zgodnie z Prawem
- ²⁷ Bieg jej spraw domowych jest ostrożny, nie jada chleba nie zapracowanego.
- ²⁸ Jej życzliwość dla dzieci tworzy dzieci dla nich, a oni wzrastają bogaci, jej mąż ją sławi.
- ²⁹ Wiele córek uzyskało bogactwo, wiele cechowała dzielność, lecz ty przewyższasz wszystkie!
- ³⁰ Wdzięk są fałszem, uroda jest próżna, bo mądra kobieta, która jest błogosławiona, i pozwól jej być bogobojną.
- ³¹ Dajcie jej nagrodę waszych ust; niech mąż sławi ją w bramach.

Księga Kaznodziei (Kzn 1)

- ¹ Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla w Jeruzalemie.
- ² Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność.
- ³ Jaki pożytek ma człowiek z całego swego trudu, który znosi pod słońcem?
- ⁴ Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki.
- ⁵ Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i śpieszy do swego miejsca, gdzie znowu wschodzi.
- ⁶ Wiatr wieje ku południowi i skręca ku północy; wiatr ustawicznie krąży i w swym biegu okrężnym wraca.
- ⁷ Wszystkie rzeki płyną ku morzu, a jednak morze nie wzbiera; w dalszym ciągu płyną rzeki do miejsca, do którego zdążają.
- ⁸ Ludzie się trudzą mówieniem, lecz i tak nikt wszystkiego nie wypowie. Oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie zadowoli się słyszeniem.
- ⁹ To, co było, znowu będzie, a co się stało, znowu się stanie: nie ma nic nowego pod słońcem.
- ¹⁰ Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Oto jest coś nowego? Dawno to już było w czasach, które były przed nami.
- ¹¹ Nie pamięta się o tych, którzy byli poprzednio, ani o tych, którzy będą potem; także o nich nie będą pamiętali ci, którzy po nich przyjdą.
- ¹² Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalemie.
- ¹³ Postanowiłem szczerze mądrością zgłębić i zbadać wszystko, co się działo pod niebem: Jest to żmudne zadanie, jakie zadał Bóg synom ludzkim, aby się nim trudzili.
- ¹⁴ Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem.
- ¹⁵ To, co krzywe, nie da się wyprostować, a to, czego brakuje, nie da się policzyć.
- ¹⁶ Toteż pomyślałem w sercu swoim tak: Oto stałem się wielki i zdobyłem więcej mądrości niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzalemie, a moje serce poznało wiele mądrości i wiedzy.
- ¹⁷ I postanowiłem szczerze poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę; lecz poznałem, że i to jest gonitwą za wiatrem.
- ¹⁸ Bo gdzie jest wiele mądrości, tam jest wiele zmartwienia; a kto pomnaża poznanie, ten pomnaża cierpienie.

Księga Kaznodziei (Kzn 2)

- ¹ Powiedziałem sobie: Nuże! Popróbij radości i użyj sobie! Lecz również to było marnością.
- ² O śmiechu powiedziałem: To szaleństwo! a o radości: Cóż ona daje?
- ³ Umyśliłem sobie, że pokrzepię swoje ciało winem, lecz tak, aby moje serce mądrze mnie prowadziło, i że będę się trzymał głupoty, aż zobaczę, co dobrego mają synowie ludzcy czynić pod niebem w ciągu krótkiego czasu swojego życia.
- ⁴ Podjąłem wielkie dzieła: Wybudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice,
- ⁵ Założyłem sobie ogrody i parki i zasadziłem w nich różnego rodzaju drzewa owocowe.
- ⁶ Urządziłem sobie stawy z wodą, aby z nich nawadniać las rosnących drzew.
- ⁷ Nabyłem sobie sługi i służebnice, miałem też niewolników urodzonych w domu. Nadto miałem stada wołów i owiec, więcej niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzalemie.
- ⁸ Nagromadziłem sobie też srebra i złota, nadto skarbów królów i krajów; wystarałem się o śpiewaków i śpiewaczki, i o to, czym synowie ludzcy się rozkoszują, mnóstwo kobiet.
- ⁹ I tak stałem się wielki, i przewyższałem wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruzalemie; nadto pozostała mi mądrość.
- ¹⁰ I niczego, czego tylko zapragnęły moje oczy, nie odmawiałem im; Nie wzbraniałem mojemu sercu żadnego wesela, owszem, moje serce radowało się z wszelkiego mojego trudu. I taka była moja nagroda za wszelki mój trud.
- ¹¹ Potem zwróciłem uwagę na wszystkie moje dzieła, których dokonały moje ręce, i na mój trud, który włożyłem w pracę. I oto: wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem i nie daje żadnego pożytku pod słońcem.
- ¹² I znowu zacząłem rozmyślać nad mądrością, szaleństwem i głupotą, bo cóż innego czyni człowiek, który jest następcą króla, jeżeli nie to, co już dawniej czyniono.
- ¹³ I stwierdziłem, że mądrość góruje nad głupotą tak, jak światłość góruje nad ciemnością.
- ¹⁴ Mędrzec ma oczy w głowie, a głupiec chodzi w ciemności; lecz poznałem i to, że co spotyka jednego, spotyka wszystkich.
- ¹⁵ Wtedy pomyślałem w swoim sercu: Co spotyka głupca, to i mnie spotyka. Dlaczego więc jestem mądry, skoro nie daje to korzyści? I powiedziałem do siebie, że również to jest marnością.
- ¹⁶ Bo pamięć po mędrцу jak i po głupcu nie pozostanie na wieki, ponieważ w przyszłości zapomni się o wszystkim.
- ¹⁷ I tak zniechęciłem życie, gdyż nie podobał mi się bieg rzeczy pod słońcem; wszystko bowiem jest marnością i gonitwą za wiatrem.
- ¹⁸ I zniechęciłem wszelki trud, jaki znosiłem pod słońcem, ponieważ to, co zdobyłem z trudem, muszę powierzyć człowiekowi, który po mnie przyjdzie.
- ¹⁹ A kto wie, czy on będzie mądry czy głupi? A jednak rządzić będzie wszystkim, co ja zdobyłem w trudzie i w mądrości pod słońcem. Ale i to jest marnością.
- ²⁰ I zaczęły się budzić w moim sercu wątpliwości co do wszelkiego trudu, jaki znosiłem pod słońcem.
- ²¹ Gdyż niejedyn człowiek trzodzi się mądrze, rozumnie i z powodzeniem, a potem musi swoją własność oddać innemu, który w ogóle się nie trzodził. To również jest marnością i wielkim złem.
- ²² Bo cóż pozostaje człowiekowi z całego jego trudu i porywów jego serca, którymi się trzodzi pod słońcem,
- ²³ Skoro całe jego życie jest tylko cierpieniem, a jego zajęcia zmartwieniem i nawet w nocy jego serce nie zaznaje spokoju? To również jest marnością.
- ²⁴ Nie ma nic lepszego dla człowieka jak to, żeby jeść i pić, i w tym upatrywać przyjemność w swoim

trudzie. Lecz stwierdziłem, że również to pochodzi z ręki Bożej.

²⁵ Bo kto może jeść i kto używać bez niego?

²⁶ Gdyż Bóg daje człowiekowi, który mu jest miły, mądrość, wiedzę i radość; lecz grzesznikowi każe w trudzie zbierać i gromadzić, aby to potem oddał temu, który mu jest miły. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem.

Księga Kaznodziei (Kzn 3)

- ¹ Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę:
- ² Jest czas rodzenia i czas umierania; jest czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono.
- ³ Jest czas zabijania i czas leczenia; jest czas burzenia i czas budowania.
- ⁴ Jest czas płaczu i czas śmiechu; jest czas narzekania i czas płasów.
- ⁵ Jest czas rozrzucania kamieni i czas zbierania kamieni; jest czas pieszczot i czas wstrzymywania się od pieszczot.
- ⁶ Jest czas szukania i czas gubienia; jest czas przechowywania i czas odrzucania.
- ⁷ Jest czas rozdzierania i czas zszywania; jest czas milczenia i czas mówienia.
- ⁸ Jest czas miłowania i czas nienawidzenia; jest czas wojny i czas pokoju.
- ⁹ Jaki pożytek ma pracujący z tego, że się trzodzi?
- ¹⁰ Widziałem żmudne zadania, które Bóg zadał ludziom, aby się nimi trzodzi.
- ¹¹ Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca.
- ¹² Poznałem więc, że dla ludzi nie ma nic lepszego, jak tylko radować się i używać, póki żyją.
- ¹³ Również to jest darem Bożym, że człowiek może jeść i pić, i dogadzać sobie przy całym swoim trzodzie.
- ¹⁴ Wiem, że wszystko, cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki: Nic nie można do tego dodać i nic z tego ująć; a Bóg czyni to, aby się go bano.
- ¹⁵ To, co jest, było już dawno, a to, co będzie, też już jest od dawna; bo Bóg przywraca to, co przeminęło.
- ¹⁶ Nadto stwierdziłem pod słońcem: Na miejscu prawa było bezprawie, a na miejscu sprawiedliwości złość.
- ¹⁷ Pomyślałem więc sobie: Bóg będzie sądził zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego; bo każda sprawa i każde działanie ma swój czas.
- ¹⁸ I pomyślałem sobie: Ze względu na synów ludzkich Bóg tak to urządził, aby ich doświadczyć i aby im pokazać, że nie są czymś innym niż zwierzęta.
- ¹⁹ Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt, jednaki jest los obojga. Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnościami.
- ²⁰ Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstało z prochu i wszystko znowu w proch się obraca.
- ²¹ Bo któż wie, czy dech synów ludzkich wznosi się ku górze, a dech zwierząt schodzi w dół na ziemię?
- ²² Tak więc stwierdziłem, że nie ma nic lepszego nad to, że człowiek raduje się ze swoich dzieł, gdyż taki jest jego los; bo któż da mu oglądać to, co się po nim stanie?

Księga Kaznodziei (Kzn 4)

¹ Następnie przyjrzałem się wszystkim uciskom, jakie się dzieją pod słońcem. I oto widziałem łzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela i są bezsilni wobec swoich ciemężycieli, i nie mają pocieszyciela.

² Dlatego uważałem zmarłych, którzy dawno umarli, za szczęśliwszych niż żywych, którzy jeszcze żyją,

³ A za szczęśliwszego niż ci obydwaj tego, który jeszcze nie przyszedł na świat i który nie widział zła, jakie się dzieje pod słońcem.

⁴ Widziałem także, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy wywołuje tylko zazdrość jednego względem drugiego. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem.

⁵ Głupiec zakłada beczynnienie swoje ręce i pożera samego siebie.

⁶ Lepiej jest mieć jedną garść pełną, a przy tym spokój, niż dwie garście pełne, a przy tym trud i gonitwę za wiatrem.

⁷ I ponownie stwierdziłem następującą marność pod słońcem:

⁸ Oto jest ktoś samotny i nie ma nikogo przy sobie, nie ma ani syna, ani brata; nie ma też końca jego trudu, a jego oczy nie mogą się nasycić bogactwem. Pyta on: Dla kogo się trudzę i odmawiam sobie przyjemności? To również jest marnością i przykrą sprawą.

⁹ Lepiej jest dwóm niż jednemu, mają bowiem dobrą zapłatę za swój trud:

¹⁰ Bo jeżeli upadną, to jeden drugiego podniesie. Lecz biada samotnemu, gdy upadnie! Nie ma drugiego, który by go podniósł.

¹¹ Także, gdy dwaj razem leżą, zagrzeją się; natomiast jak może jeden się zagrzać?

¹² A jeżeli jednego można pokonać, to we dwóch można się ostać; a sznur potrójny nie tak szybko się zerwie.

¹³ Ubogi, lecz mądry młodzieniec jest lepszy niż król stary i głupi, który już nie przyjmuje ostrzeżenia.

¹⁴ Bo, wyszedłszy z więzienia, został królem, chociaż urodził się ubogim, gdy królem był tamten.

¹⁵ Widziałem, jak wszyscy żyjący, którzy chodzą pod słońcem, stanęli po stronie młodzieńca, następcy, który zajął jego miejsce,

¹⁶ A niezliczone było mnóstwo ludu, tych wszystkich, na których czele stanął. Lecz potomni nie będą się z niego radować. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem.

¹⁷ Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i nastaw się na słuchanie, gdyż jest to lepsze niż ofiary składane przez głupich; bo nie umieją nic innego, jak tylko Czynić zło.

Księga Kaznodziei (Kzn 5)

¹ Nie bądź prędki w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele.

² Gdy jak z wielu zajęć przychodzą sny, tak z mnóstwa snów głupia mowa.

³ Gdy złożysz Bogu ślub, nie zwlekaj z wypełnieniem go, bo mu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, to wypełnij!

⁴ Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało.

⁵ Nie pozwól, aby twoje usta przywiodły do grzechu twoje ciało, i nie mów przed posłańcem Bożym, że to było przeoczenie. Dlaczego Bóg ma się gniewać z powodu twojej mowy i unicestwiać dzieło twoich rąk?

⁶ Bo gdzie jest wiele snów, tam jest wiele słów i wiele marność. Lecz ty bój się Boga!

⁷ Jeżeli widzisz, że w kraju ubogi jest gnębiony i że prawo i sprawiedliwość są gwałcone, nie dziw się temu, bo nad wysokim czuwa wyższy, a jeszcze wyższy nad tamtymi.

⁸ Lecz w każdym razie korzyścią dla kraju jest to, że nad uprawną ziemią czuwa król.

⁹ Kto miłuje pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci, a kto miłuje bogactwo, zysków mieć nie będzie. To również jest marność.

¹⁰ Gdy majątek rośnie, rośnie liczba tych, którzy z niego korzystają, i jego właściciel ma z niego tylko taki pożytek, że jego oczy go oglądają.

¹¹ Robotnik ma słodki sen, niezależnie od tego, czy zjadł mało czy dużo, lecz bogaczowi obfitość nie daje spać spokojnie.

¹² Widziałem bolesny wypadek pod słońcem: Bogactwo zachowane dla jego właściciela na jego nieszczęście;

¹³ Gdy bowiem to bogactwo przez zły traf przepada, wtedy synowi, którego spłodził, nic nie pozostaje.

¹⁴ Jak wyszedł z łona swojej matki, tak znowu wraca nagi, jak przyszedł, i pomimo swojego trudu nic z sobą nie zabiera.

¹⁵ I to jest właśnie ten bolesny wypadek: Jak przyszedł, tak musi odejść. Jaką tedy ma korzyść z tego, że na próżno się trzymał?

¹⁶ Nadto przez całe życie miał mrok i smutek, wiele zmartwienia i choroby, i niezadowolenie.

¹⁷ Oto, co uznałem za dobre i co za piękne: Móc jeść i pić, i być dobrej myśli przy wszelkim trudzie, jaki się znosi pod słońcem podczas krótkiego swojego życia, które mu dał Bóg; bo to jest jego los.

¹⁸ Również gdy Bóg daje człowiekowi bogactwo i skarby i pozwala mu korzystać z tego, i mieć w tym swój udział, i radować się w swoim trudzie jest to dar Boży,

¹⁹ Bo taki nie myśli wiele o swoim krótkim życiu, gdyż Bóg udziela mu radości serca.

Księga Kaznodziei (Kzn 6)

¹ Jest zło, które widziałem pod słońcem i które mocno obciąża człowieka:

² Gdy Bóg daje człowiekowi bogactwo i skarby, i sławę, tak że mu niczego nie brakuje, czego tylko może zapragnąć, a jednak Bóg nie pozwala mu z tego korzystać, lecz obcy z tego korzysta jest to marność i przykre cierpienie.

³ Gdyby kto spłodził nawet stu synów i żył długie lata, aż do późnego wieku, lecz nie mógł korzystać z dóbr i nie miałby nawet pogrzebu, musiałbym rzec: szczęśliwszy niż on jest martwy płód,

⁴ Bo ten przychodzi na świat jako nic i odchodzi w ciemność, i ciemność okrywa jego imię,

⁵ Nie widzi też słońca i o niczym nie wie, i ma miłszy spokój niż tamten.

⁶ A choćby żył dwakroć po tysiąc lat, lecz szczęścia nie zaznał żadnego, to czy nie idzie wszystko na jedno miejsce?

⁷ Wszystek trud człowieka ma służyć jego ustom, A jednak jego łaknienie nie może być zaspokojone.

⁸ Bo jaką przewagę ma mądry nad głupim? A jaką ubogi ma nad tym, który wie, jak się urządzić w życiu?

⁹ Lepiej jest korzystać z tego, co jest przed oczyma, niż pożądać czegoś innego. To jest również marnością i gonitwą za wiatrem.

¹⁰ Już dawno nadano nazwę temu, co się dzieje, i postanowiono, czym człowiek będzie. Nie może on spierać się z tym, który jest od niego mocniejszy.

¹¹ Zaiste, im więcej słów, tym więcej marności. Jaka z tego korzyść dla człowieka?

¹² Któż może wiedzieć, co jest dla człowieka dobre w tym życiu, dopóki trwają znikome dni jego istnienia, które mijają jak cień? Kto oznajmi człowiekowi, co po nim dzieć się będzie pod słońcem?

Księga Kaznodziei (Kzn 7)

- ¹ Lepsze jest dobre imię niż wyborny olejek i lepszy jest dzień zgonu niż dzień narodzenia.
- ² Lepiej iść do domu żałoby, niż do domu biesiady; bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca.
- ³ Lepszy jest smutek niż śmiech, bo gdy smutek jest na twarzy, serce staje się lepsze.
- ⁴ Serce mądrych jest w domu żałoby, lecz serce głupich w domu wesela.
- ⁵ Lepiej słuchać nagany mądrego, niż przysłuchiwać się pieśni głupich,
- ⁶ Bo jak jest z trzaskiem cierni płonących pod garnkiem, tak jest ze śmiechem głupiego. To również jest marnością.
- ⁷ Zaiste, wyzysk robi z mędrca głupca, a przekupstwo gubi serce.
- ⁸ Lepszy jest koniec sprawy, niż jej początek, lepszy jest człowiek cierpliwy niż pyszałek.
- ⁹ Nie bądź w swym duchu porywczy do gniewu, bo gniew mieszka w piersi głupców.
- ¹⁰ Nie mów: Jak to jest, że dawne czasy były lepsze, niż obecne? Bo to nie jest mądre pytanie.
- ¹¹ Mądrość jest lepsza niż majątek; jest ona korzystna dla tych, którzy oglądają słońce,
- ¹² Gdyż pod osłoną mądrości jest tak, jak pod osłoną pieniędzy; lecz korzyść z wiedzy jest ta: Mądrość daje życie tym, którzy ją mają.
- ¹³ Przypatrz się działaniu Bożemu! Któż może wyprostować to, co On skrzywił?
- ¹⁴ W dniu dobrym korzystaj z dobra, lecz w dniu złym zważ: Również ten uczynił Bóg tak samo jak tamten, po to, by człowiek nic nie dociekł z tego, co będzie po nim.
- ¹⁵ To wszystko widziałem w moim nędznym życiu: Niejeden sprawiedliwy ginie w swej sprawiedliwości, a niejeden bezbożny żyje długo w swej złości.
- ¹⁶ Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie gubić?
- ¹⁷ Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać?
- ¹⁸ Dobrze, jeżeli trzymać się będziesz jednego i nie puścisz ze swojej ręki i drugiego; bo kto się Boga boi, unika tego wszystkiego.
- ¹⁹ Mądrość daje mędrcom więcej siły, niż jej ma dziesięciu możnych w mieście.
- ²⁰ Zaiste, nie ma na ziemi Człowieka sprawiedliwego, który by tylko dobrze czynił i nie grzeszył.
- ²¹ Nie zważaj także na wszystko, co się mówi, abyś nie słyszał swojego sługi, który ci złorzeczy.
- ²² Wie bowiem twoje serce, że i ty często złorzeczyłeś innym.
- ²³ Tego wszystkiego wypróbowałem w mądrości; pomyślałem: Chcę być mądrym, lecz mądrość była daleko ode mnie.
- ²⁴ Dalekie jest to, co się dzieje, niezgłębione, niezgłębione. Któż to odkryje?!
- ²⁵ Gdy zwróciłem swoją uwagę na poznanie, badanie i szukanie mądrości i właściwego sądu, aby poznać, że bezbożność jest głupotą, a głupota szaleństwem:
- ²⁶ Odkryłem, że bardziej gorzką niż śmierć jest kobieta, której serce jest pułapką i siecią, a ręce więzami. Kto się Bogu podoba, ten ujdzie przed nią, lecz kto grzeszy, tego ona usidli.
- ²⁷ Zważ! To odkryłem, mówi Kaznodzieja, badając jedno po drugim, aby dojść do właściwego sądu.
- ²⁸ Czego jeszcze szukam, a czego nie znalazłem, jest to: W tysiącu ludzi znalazłem jednego człowieka, ale wśród nich wszystkich nie znalazłem kobiety.
- ²⁹ Wszelako zważ to: Odkryłem, że Bóg stworzył człowieka prawym, lecz oni uganiają się za wielu wymysłami.

Księga Kaznodziei (Kzn 8)

- ¹ Któż jest takim mędrcom, żeby to zrozumiale wyłożyć?
- ² Mądrość rozjaśnia oblicze człowieka, lecz srogość jego oblicza zniekształca go.
- ³ Rozkazu królewskiego słuchaj, a gdzie chodzi o przysięgę na Boga,
- ⁴ Nie śpiesz się. Odejdź od jego oblicza i nie upieraj się przy złej sprawie, gdyż On czyni wszystko, co tylko chce.
- ⁵ Bo w słowie królewskim tkwi moc; któż odważy się go zapytać: Co czynisz?
- ⁶ Kto przestrzega przykazania, tego nic złego nie spotyka: serce mędrca zna właściwy czas.
- ⁷ Zaiste, każda sprawa ma swój czas i swój sposób i jako wielkie zło ciąży to na człowieku,
- ⁸ Że nikt nie wie, co będzie, bo któż mu powie, jak się to stanie?
- ⁹ Nie ma człowieka, który by miał moc nad wiatrem i mógł go zatrzymać. Nikt nie ma mocy nad dniem śmierci i nie jest zwolniony od walki, a bogactwo nie uratuje tych, którzy je posiadają.
- ¹⁰ To wszystko widziałem, zwracając swoją uwagę na to wszystko, co się dzieje pod słońcem, dopóki człowiek panuje nad człowiekiem ku jego szkodzie.
- ¹¹ Widziałem też, jak bezbożnych chowano z czcią, natomiast musieli odejść z miejsca świętego ci, którzy postępują uczciwie i byli zapomniani w mieście. To również jest marnością.
- ¹² Ponieważ wyroku skazującego za zły czyn nie wykonuje się szybko, przeto wzrasta u synów ludzkich chęć pełnienia złego,
- ¹³ Dlatego że grzesznik postępuje źle i mimo to długo żyje. Ja jednak wiem, że dobrze powodzić się będzie tym, którzy się boją Boga, tym, którzy się boją jego oblicza.
- ¹⁴ Ale bezbożnemu nie będzie się dobrze powodziło i jak cień nie będzie żył długo ten, kto się nie boi oblicza Bożego.
- ¹⁵ Marnością jest to co dzieje się na ziemi: że są sprawiedliwi, którym się powodzi tak jak gdyby popełniali czyny bezbożne, i są bezbożni, którym się powodzi tak, jak gdyby popełniali czyny sprawiedliwych. Pomyślałem jednak: To również jest marnością.
- ¹⁶ Dlatego sławiłem radość, bo nie ma nic lepszego dla człowieka pod słońcem nad to, żeby jeść i pić, i weselić się. To niech mu towarzyszy w jego trudzie, po wszystkie dni jego życia, które mu daje Bóg pod słońcem.
- ¹⁷ Gdy postanowiłem szczerze poznać mądrość i zbadać sprawy, jakie dzieją się na ziemi, że oko niejednego ani w dzień, ani w nocy nie znajdzie snu,
- ¹⁸ Poznałem ze wszystkich dzieł Bożych, że człowiek nie może dojść do sedna spraw, jakie się dzieją pod słońcem. Chociaż człowiek się trzyma, aby je zbadać, nie dojdzie do tego; a chociaż nawet mędrzec twierdzi, że to rozumie, nie może tego zgłębić.

Księga Kaznodziei (Kzn 9)

¹ Zaprawdę! Wszystko to rozważyłem w swoim sercu i we wszystkim tym stwierdziłem, że sprawiedliwi i mędrcy, i wszystkie ich dzieła są w ręku Boga, zarówno miłość jak i nienawiść. Człowiek nie wie co go spotka.

² Bo wszystkich spotyka ten sam los: Sprawiedliwego i bezbożnego, czystego i nieczystego, ofiarującego i tego, który nie ofiaruje, dobrego i grzesznika, tego, który przysięga, i tego, który się wstrzymuje od przysięgi.

³ To jest najgorsze z wszystkich rzeczy, jakie się dzieją pod słońcem: że wszystkich spotyka ten sam los, Lecz również serce synów ludzkich jest pełne zła i głupota jest w ich sercu, dopóki żyją, a potem idzie się do umarłych.

⁴ Kto należy do grona żyjących, ten jeszcze ma nadzieję; gdyż żywy pies jest lepszy niż martwy lew.

⁵ Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą i już nie ma dla nich żadnej zapłaty, gdyż ich imię idzie w zapomnienie.

⁶ Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, a także ich gorliwość dawno minęły; i nigdy już nie mają udziału w niczym z tego, co się dzieje pod słońcem.

⁷ Nużę więc, jedz radośnie swój chleb i pij w dobrym nastroju swoje wino, gdyż Bogu już dawno miłą jest ta twoja czynność.

⁸ Noś zawsze białe szaty, a na twojej głowie niech nigdy nie braknie olejku.

⁹ Używaj życia ze swoją ukochaną żoną po wszystkie dni twojego marnego bytowania, jakie ci dał pod słońcem, bo to jest twój udział w życiu i trudzie, jaki znosisz pod słońcem.

¹⁰ Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości.

¹¹ I ponownie stwierdziłem pod słońcem, że nie najszybszym przypada nagroda i nie najdzielniejszym zwycięstwo, również nie najmędrsi zdobywają chleb, a najroztropniejsi bogactwo, ani najuczeńsi uznanie, lecz że odpowiedni czas i przypadek stanowią o powodzeniu ich wszystkich.

¹² Przecież człowiek nie zna nawet swojego czasu, podobnie jak ryby, które się łowi zdradliwą siecią, i jak ptaki, które się łapie w sidła: Tak synowie ludzcy zostają uwikłani w złym czasie, który nagle na nich przypada.

¹³ Widziałem również taki przykład mądrości pod słońcem i wydała mi się wielką:

¹⁴ Było małe miasto i niewielu w nim mieszkańców. Wyruszył przeciwko niemu wielki król, obległ je i wystawił przeciw niemu potężne maszyny oblężnicze.

¹⁵ A znajdował się w nim pewien ubogi mędrzec; ten mógłby być wyratować to miasto swoją mądrością. Lecz nikt nie wspomniał owego Ubogiego męża.

¹⁶ Wtedy powiedziałem sobie: Mądrość jest lepsza niż siła, lecz mądrość ubogiego jest w pogardzie i jego słów się nie słucha.

¹⁷ Słowa mędrców, które znajdują posłuch, są lepsze niż krzyk władcy głupców.

¹⁸ Mądrość jest lepsza, niż zbroja, lecz jeden grzesznik może popsuć wiele dobrego.

Księga Kaznodziei (Kzn 10)

- ¹ Martwa mucha może zepsuć olejek aptekarza. Cenniejszą niż mądrość i chwała jest odrobina głupoty.
- ² Serce mędrca skłania się ku jego stronie prawej, lecz serce głupca ku jego lewej.
- ³ Po którejkolwiek drodze idzie głupi, widać, że brakuje mu rozumu; i w ten sposób mówi do wszystkich, że jest głupcem.
- ⁴ Jeżeli gniew władcy wybucha przeciwko tobie, nie opuszczaj swojego miejsca, gdyż spokój może zapobiec wielkim uchybieniom.
- ⁵ Istnieje pewne zło, które widziałem pod słońcem, a jest nim pewien rodzaj pomyłki, która wychodzi od zwierzchności:
- ⁶ Że głupców stawia się na wysokich stanowiskach, a zasobni w mądrość siedzą nisko.
- ⁷ Widziałem niewolników na koniach, a książąt idących piechotą jak niewolnicy.
- ⁸ Kto kopie dół, ten może weń wpaść, a kto rozwała ogrodzenie, tego może ukąsić wąż.
- ⁹ Kto wyłamuje kamienie, może się nimi skaleczyć, kto rąbie drwa, jest narażony przez nie na niebezpieczeństwo.
- ¹⁰ Jeżeli stępi się siekiera, a ostrza się nie naostrzy, to trzeba wyteńczyć siły. Korzystniejszą jednak rzeczą byłoby posłużyć się mądrością.
- ¹¹ Jeżeli wąż ukąsi przed zaklęciem, to zaklinacz nic nie zyskuje.
- ¹² Słowa z ust mędrca zyskują uznanie, ale głupca gubią jego własne wargi:
- ¹³ Ledwie otworzy swoje usta, mówi głupstwo, a końcem jego mowy jest groźne szaleństwo,
- ¹⁴ Głupi mówi wiele, chociaż człowiek nie wie, co się stanie; a któż mu powie, co po nim będzie?
- ¹⁵ Głupiec zamęcza się trudem, a nie zna nawet drogi do miasta.
- ¹⁶ Biada ci, ziemio, której królem jest chłopiec i której książęta już rano uczują!
- ¹⁷ Szczęśliwa jesteś, ziemio, której król jest szlachetnego rodu, której książęta w czasie właściwym jadają, po męsku, a nie po pijacku.
- ¹⁸ Gdzie wielkie lenistwo, tam dach się zapada, a gdzie ręce opieszale, tam dom zacieka.
- ¹⁹ Ucztę urządza się dla zabawy, a wino rozwesela życie. Pieniądz umożliwia wszystko.
- ²⁰ Ani na łożu swoim nie przeklinaj króla, ani w sypialni swojej nie przeklinaj bogacza, bo ptaki spod nieba mogłyby roznieść ten głos, a stwór skrzydlaty oznajmić to słowo.

Księga Kaznodziei (Kzn 11)

- ¹ Rozdawaj swój chleb w obfitości, a po wielu dniach odnajdziesz go.
- ² Rozdzielaj dział między siedmiu, a nawet ośmiu, bo nie wiesz, jakie nieszczęście może się zdarzyć na ziemi.
- ³ Gdy chmury są pełne, spuszczaają deszcz na ziemię; a czy drzewo pada na południe, czy na północ, tam leży gdzie pada.
- ⁴ Kto zważa na wiatr, nigdy nie będzie siał; a kto patrzy na chmury, nie będzie żał.
- ⁵ Jak nie wiesz, dokąd wiatr wieje, jak kształtują się kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz dzieła Boga, który wszystko czyni.
- ⁶ Z rana siej swoje nasienie, a niech nie spoczywa twoja ręka do wieczora, bo nie wiesz, czy uda się to czy tamto, lub czy jedno i drugie jednakowo wypadną.
- ⁷ Słodkie jest światło i miło jest oczom oglądać słońce.
- ⁸ Gdy człowiek żyje wiele lat, niech się z nich wszystkich raduje, lecz niech pamięta, że dni mrocznych jest sporo. Wszystko, co nadchodzi, jest marnością.
- ⁹ Raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości i bądź dobrej myśli, póki jesteś młody. Postępuj tak, jak każe ci serce, i używaj, czego pragną twoje oczy lecz wiedz, że za to wszystko pozwie cię Bóg na sąd.
- ¹⁰ Otrząśnij się z utrapienia swojego serca i odrzuć słabości swojego ciała! Gdyż młodość i jej rozkwit są marnością.

Księga Kaznodziei (Kzn 12)

- ¹ Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się,
- ² Zanim się zaćmi słońce i światło, księżyc i gwiazdy, i znowu powrócą obłoki po deszczu,
- ³ A są to dni, gdy będą drzeć stróże domowi i uginać się silni mężowie, gdy ustaną w pracy młynarki, bo ich będzie za mało, a wyglądające oknami będą zamglone,
- ⁴ Gdy zawrą się drzwi na zewnątrz, gdy ścichnie łoskot młyna, dojdzie do tonu świergotu ptasząt, i wszystkie pieśni brzmieć będą cicho,
- ⁵ Gdy nawet pagórka bać się będą i strachy czyhać będą na drodze; gdy drzewo migdałowe zakwitnie i szarańcza z trudem wlec się będzie, a kapar wyda swój owoc, bo człowiek zbliża się do swojego wiecznego domu, a płaczący snują się po ulicy,
- ⁶ Zanim zerwie się srebrny sznur i stłucze złota czasza, i rozbije się dzban nad źródłem, a pęknięte koło wpadnie do studni.
- ⁷ Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał.
- ⁸ Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, wszystko marność,
- ⁹ Poza tym Kaznodzieja był mędrce, uczył on także lud wiedzy, rozważał i badał, i ułożył wiele przypowieści,
- ¹⁰ Kaznodzieja starał się znaleźć godne słowa i należycie spisać słowa prawdy,
- ¹¹ Słowa mędrców są jak kolce, a zebrane przypowieści są jak mocno wbite gwoździe; dał je jeden pasterz,
- ¹² Poza tym: Synu mój, przyjmij przestrozę! Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a nadmierne rozmyślanie męczy ciało,
- ¹³ Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka,
- ¹⁴ Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną - czy dobrą, czy złą.

Pieśń nad pieśniami (Pnp 1)

- ¹ Pieśń nad pieśniami Salomona.
- ² Niech mnie pocałuje pocałunkiem ust swoich! Ach, twoja miłość jest słodsza niż wino!
- ³ Wyborna jest wonność twoich olejków, twoje imię jak najlepszy olejek do maści! Dlatego miłują cię dziewczęta.
- ⁴ Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, o królu, do swoich komnat, abyśmy mogli się radować i weselić tobą, upajać się twoją miłością bardziej niż winem! Słusznie cię miłują.
- ⁵ Śniada jestem, lecz piękna, o córki jerozalemskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma.
- ⁶ Nie patrzcie tak na mnie, że śniada jestem, że opaliło mnie słońce! Synowie mojej matki rozgniewali się na mnie, kazali mi pilnować winnic, lecz nie ustrzegłam swojej własnej winnicy.
- ⁷ Powiedz mi ty, którego miłuje moja dusza, gdzie pasiesz swoje stada, gdzie postój wyznaczasz w południe, abym nie musiała błąkać się wśród stad twoich towarzyszy?
- ⁸ Jeżeli tego nie wiesz, najpiękniejsza wśród kobiet, to idź śladem owiec i paś swoje kozłeta przy szałasach pasterzy!
- ⁹ Przyrównam cię, moja przyjaciółko, do klaczy w wozach faraona.
- ¹⁰ Przepiękne są twoje lica wśród klejnotów, a twoja szyja wśród koralu.
- ¹¹ Zrobimy ci klejnoty złote, nabijane srebrem.
- ¹² Dopóki król jest przy stole biesiadnym, mój nard wydaje swą woń.
- ¹³ Mój miły jest mi wiązką mirry, położoną między moimi piersiami.
- ¹⁴ Gronem henny z winnic Engaddy jest mi mój miły...
- ¹⁵ Jakże jesteś piękna, moja przyjaciółko, jakże jesteś piękna! Twoje oczy są jak gołąbki.
- ¹⁶ O, jakże jesteś piękny, mój miły, i jakże uroczy! Nasze łoże w zieleni.
- ¹⁷ Belki naszego domu cedrowe, nasze stropy cyprysowe.

Pieśń nad pieśniami (Pnp 2)

- ¹ Ja jestem narcyzem Saronu, lilią dolin.
- ² Jak lilia między cierniami, tak moja przyjaciółka między dziewczętami.
- ³ Jak jabłoń wśród drzew leśnych, tak mój miły między młodzieńcami. W jego cieniu pragnę odpocząć, gdyż jego owoc jest słodki dla mego podniebienia...
- ⁴ Wprowadził mnie do winiarni, której godłem dla mnie jest miłość.
- ⁵ Pokrzepił mnie plackami z rodzyneków, posilił mnie jabłkami, bo jestem chora z miłości.
- ⁶ Jego lewica jest pod moją głową, a jego prawica obejmuje mnie.
- ⁷ Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazy lub na łanie polne: Nie budźcie i nie płoszczcie miłości, dopóki sama nie zechce!
- ⁸ Słuchaj! To mój miły. Oto idzie on, wspina się po górach, skacze po pagórkach.
- ⁹ Mój miły podobny jest do gazy lub do młodego jelonka. A oto już stoi za naszą ścianą, patrzy przez okno, zagłąda przez kraty.
- ¹⁰ Mój miły odzywa się i mówi do mnie: Wstań, moja przyjaciółko, moja piękna! Chodź!
- ¹¹ Bo oto minęła zima, skończyły się deszcze, ustały.
- ¹² Kwiatki ukazują się na ziemi, czas śpiewu nastał i gruchanie synogarlicy słychać w naszej ziemi.
- ¹³ Figowiec zarumienia już swoje owoce, a winna latorośl zakwita i wydaje woń. Wstańże, moja przyjaciółko, moja piękna, chodź!
- ¹⁴ Gołąbko moja w rozpadlinach skalnych, w ukryciu szczelin! Daj mi oglądać swoje oblicze, daj mi usłyszeć swój głos, gdyż słodki jest twój głos i pełna wdzięku twoja postać.
- ¹⁵ Połapcie nam lisy, małe liski, które psują winnice, a winnice nasze zakwitają!
- ¹⁶ Mój ci jest mój miły, a ja jestem jego, który pasie wśród lilii.
- ¹⁷ Zanim chłód wieczorny zawieje i pierzchną cienie, chodź, mój miły, bądź jak gaza lub młody jelonek na górach Beter!

Pieśń nad pieśniami (Pnp 3)

- ¹ Na moim łożu szukałam w nocy tego, którego kocha moja dusza, szukałam go, ale go nie znalazłam.
- ² Wstanę więc i obiegnę miasto, ulice i place, będę szukać tego, którego kocha moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam.
- ³ Spotkali mnie stróże, którzy obchodzą miasto; Czy widzieliście tego, którego kocha moja dusza?
- ⁴ Ledwo odeszłam nieco od nich, znalazłam tego, którego kocha moja dusza. Uchwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do domu mojej matki i do pokoju mojej rodzicielki.
- ⁵ Zaklinam was, córki jerozalemskie, na gazele albo na łanie polne: Nie budźcie i nie płoszczcie miłości, dopóki sama nie zechce!
- ⁶ Cóż to wznosi się ze stepu jak słupy dymu, okadzone mirrą i kadzidłem, wszelkim wonnym proszkiem handlarza?
- ⁷ To jest lektyka, jakby Salomonowa, około niej sześćdziesięciu bohaterów spośród bohaterów Izraela.
- ⁸ Wszyscy zbrojni w miecze, zaprawieni w boju, każdy z mieczem u boku przeciwko strachom nocnym.
- ⁹ Lektykę kazał sobie zrobić król Salomon z drzewa Libanu.
- ¹⁰ Jej podstawy kazał zrobić ze srebra, jej oparcie ze złota, jej siedzenie z purpury, jej wnętrze wyścielone miłością córek jerozalemskich.
- ¹¹ Wyjdźcie i patrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona, w diademie, którym uwieńczyła go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu jego serdecznej radości.

Pieśń nad pieśniami (Pnp 4)

- ¹ O, jakże jesteś piękna, moja, przyjaciółko, o, jakże jesteś piękna! Twoje oczy są jak oczy gołębic spoza twojej zasłony; twoje włosy jak stado kóz, które schodzą z gór Gileadu.
- ² Twoje zęby są jak stado owiec strzyżonych, które wyszły z kąpieli: wszystkie one mają bliźnięta, nie ma między nimi nieplodnej.
- ³ Twoje wargi są jak wstążka karmazynowa, twoja mowa pełna wdzięku, twoje skronie są jak rozkrojone jabłko granatu spoza twojej zasłony.
- ⁴ Twoja szyja jest jak wieża Dawidowa, zbudowana na zbrojownię: tysiąc tarcz wisi na niej, a wszystko to puklerze bohaterów.
- ⁵ Dwoje twoich piersi jest jak dwoje sarni, bliźnięt gazeli, pasących się między liliami.
- ⁶ Zanim chłód wieczorny zawieje i pierzchną cienie, pójdę na górę mirry i na wzgórze kadzidła.
- ⁷ Cała jesteś piękna, moja przyjaciółko, i żadnej nie ma na tobie skazy.
- ⁸ Zstąp z Libanu, oblubienico, zstąp z Libanu, wejź, pośpiesz się ze szczytu Amanu, ze szczytu Seniru i Hermonu, od jaskiń lwów, z gór panter.
- ⁹ Oczarowałaś mnie, moja siostrze, oblubienico, oczarowałaś mnie jednym spojrzeniem swoich oczu, jednym łańcuszkiem ze swojej szyi.
- ¹⁰ Jak piękna jest twoja miłość, moja siostrze, oblubienico, o wiele słodsza jest twoja miłość niż wino i droższa woń twoich olejków niż wszystek balsam.
- ¹¹ Patoką opływają twoje wargi, oblubienico, miód i mleko są pod twoim językiem, a woń twoich szat jest jak woń Libanu.
- ¹² Ogrodem zamkniętym jest moja siostrze, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym.
- ¹³ Wyrosłaś jak gaj drzew granatowych z wybornymi owocami, kwiatami cyprysu i nardu.
- ¹⁴ Nard i szafran, trzcina i cynamon z wszelkimi wonnymi krzewami, mirrą i aloesem, ze wszystkimi wybornymi balsamami.
- ¹⁵ Krynica mojego ogrodu jest studnią wody żywej, która spływa z Libanu.
- ¹⁶ Powstań, wietrze z północy, i zerwij się, wietrze z południa, przewiej mój ogród, niech się rozplynie jego woń balsamiczna; niech przyjdzie mój miły do swojego ogrodu i niech spożywa wyborne jego owoce.

Pieśń nad pieśniami (Pnp 5)

¹ Wszedłem do mojego ogrodu, moja siostró, oblubienico, zerwałem moją mirrę wraz z moim balsamem, zjadłem mój plaster wraz z moim miodem, wypilem moje wino wraz z moim mlekiem. Jedzcie, moi przyjaciele, pijcie i upijcie się miłością!

² Ja spałem, lecz moje serce czuwało Słuchaj, to mój miły puka: Otwórz mi, moja siostró, moja przyjaciółko, moja gołąbko bez skazy! Gdyż moja głowa pełna jest rosy, moje kędziory pełne wilgoci nocnej.

³ Zdjęłam już moją suknię, jakże więc mam ją znowu przyoblec? Umyłam moje nogi, jakże więc mam je znowu pobrudzić?

⁴ Mój miły wsunął rękę przez otwór, a wtedy zadrżały moje wnętrzności.

⁵ Wstałam, aby otworzyć mojemu miłemu, a z moich rąk kapłała mirra, z moich palców ciekła mirra na rękojeść zasuw.

⁶ Otworzyłam mojemu miłemu, lecz mój miły już odszedł, znikł; Byłam zrozpaczona, że odszedł. Szukałam go, lecz go nie znalazłam, wołałam go, lecz mi się nie odezwał.

⁷ Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto; pobili mnie, zranili mnie, zdarli ze mnie mój płaszcz strzegący murów.

⁸ Zaklinam was, córki jerozalemskie: Gdy spotkacie mojego miłego, czy wiecie, co mu macie powiedzieć? Że jestem chora z miłości.

⁹ Czym góruje twój miły nad innymi miłymi, najpiękniejsza między kobietami? Czym góruje twój miły nad innymi miłymi, że nas tak zaklinasz?

¹⁰ Mój miły jest jasny i rumiany, wyróżnia się wśród dziesięciu tysięcy.

¹¹ Jego głowa to szczerze złoto, jego kędziory to gałązki palmowe, czarne jak kruk.

¹² Jego oczy są jak gołąbki nad strumieniami wód, jego zęby kapane w mleku, mocno siedzą w oprawie.

¹³ Jego policzki są jak grządki balsamu, porośnięte wonnymi ziołami, jego wargi są jak lilie, które ociekają płynną mirrą.

¹⁴ Jego ręce są jakby toczony ze złota, wysadzone drogimi kamieniami, jego brzuch jak płyta z kości słoniowej, wysadzana szafirami.

¹⁵ Jego golenie jak słupy z marmuru, postawione na złotych cokołach. Jego postać jak Liban, okazała jak cedry,

¹⁶ Jego usta są pełne słodyczy, wszystko w nim rozkoszne. Taki jest mój miły i taki mój przyjaciel, o córki jerozalemskie.

Pieśń nad pieśniami (Pnp 6)

- ¹ Dokąd poszedł twój miły, najpiękniejsza między kobietami, dokąd zwrócił się twój miły? Powiedz, a będziemy go szukały wraz z tobą!
- ² Mój miły zszedł do swojego ogrodu, między grządki balsamu, aby paść w ogrodach i zrywać lilie.
- ³ Ja należę do mojego miłego, a mój miły, który pasie wśród lilii, należy do mnie.
- ⁴ Jesteś piękna, moja przyjaciółko, jak Tyrsa, pełna wdzięku, jak Jeruzalem, groźna jak hufce waleczne!
- ⁵ Odwróć swoje oczy ode mnie, bo mnie przerażają! Twoje włosy są jak stado kóz, które schodzą z Gileadu.
- ⁶ Twoje zęby są jak stado owiec, które wyszły z kąpieli; wszystkie one mają bliźnięta, nie ma między nimi nieplodnej,
- ⁷ Twoje skronie są jak rozkrojone jabłko granatu, spoza twojej zasłony.
- ⁸ Jest sześćdziesiąt królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a panien bez liku,
- ⁹ Lecz jedna jest tylko moja gołąbka, bez skazy, jedynaczka swojej matki, wybranka swojej rodzicielki. Widziały ją dziewczęta i nazwały błogosławioną, królowe i nałożnice wysławiały ją, mówiąc:
- ¹⁰ Kimże jest ta, która jaśnieje jak zorza poranna, piękna jak księżyc, promienna jak słońce, groźna jak hufce waleczne?
- ¹¹ Zstąpiłem do ogrodu orzechowego, aby zobaczyć młode pędy w dolinie, aby zobaczyć, jak kwitnie szczep winny, jak pączkują drzewa granatu.
- ¹² Nie miałem pojęcia, że tam była córka mojego ludu, która mnie uszczęśliwiła.

Pieśń nad pieśniami (Pnp 7)

- ¹ Płaszaj, płaszaj, Sulamitko, płaszaj, płaszaj, abyśmy cię mogli oglądać! Co chcecie oglądać na Sulamitce, gdy zatoczy korowód?
- ² Jak piękne są twoje kroki w sandałach, córko książęca! Wypukłości twoich bioder są jak naszyjnik, dzieło rąk mistrza.
- ³ Twoje łono to okrągła czasza, niech w niej nie braknie wina! Twoje ciało to stóg pszenicy, okolony liliami.
- ⁴ Dwoje twoich piersi jest jak dwoje sarniąt, bliźniąt gazeli.
- ⁵ Twoja szyja jest jak wieża z kości słoniowej, twoje oczy jak stawy w Cheszbonie, przy bramie Bat-Rabbim. Twój nos jak baszta Libanu, która patrzy w stronę Damaszku.
- ⁶ Twoja głowa jest jak Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król jest zaplątany w twych lokach.
- ⁷ Jakże jesteś piękna i jakże pełna wdzięku, miłości przerozkoszna!
- ⁸ Twoja postać podobna jest do palmy, twoje piersi do winogron.
- ⁹ Pomyślałem: Wespnę się na palmę, zerwę wiązkę jej daktyli! Niech mi będą twoje piersi jak winogrona, a tchnienie twoich nozdrzy jak woń jabłek,
- ¹⁰ A twoje podniebienie jak wyborne wino, które gładko spływa, zwilżając wargi i zęby.
- ¹¹ Ja należę do mojego miłego i ku mnie zwraca się jego pożądanie.
- ¹² Pójdź, mój miły, wyjdziemy w pole, noc spędzimy wśród kwiecica henny!
- ¹³ Rankiem pójdziemy do winnic zobaczyć, czy kwitnie winna latorośl, czy otwarły się pączki, czy granaty są w pełnym kwieciu: Tam ci okażę swą miłość!
- ¹⁴ Mandragory wydają woń, U naszych wrót są wszelkie wyborne owoce, zarówno nowe jak stare, które, mój miły, chowałam dla ciebie.

Pieśń nad pieśniami (Pnp 8)

- ¹ Obyś mi był bratem, który ssał pierś mojej matki! Gdybym cię wtedy spotkała na dworze, całowałabym cię, a jednak nikt by mną nie gardził.
- ² Powiodłabym cię, wprowadziłabym cię do domu mojej matki, do komory mojej rodzicielki; uraczyłabym cię przyprawionym winem, moszczem z jabłek granatu.
- ³ Jego lewica byłaby pod moją głową, a jego prawica objęłaby mnie.
- ⁴ Zaklinam was, córki jerozolimskie, nie budźcie i nie płoszczcie miłości, dopóki sama nie zechce!
- ⁵ Kim jest ta, która idzie od stepu, oparta na swoim miłym? Pod jabłonią obudziłem cię, tam cię poczęła twoja matka, tam cię porodziła twoja rodzicielka.
- ⁶ Połóż mnie jak pieczęć na swoim sercu, jak obrączkę na swoim ramieniu. Albowiem miłość jest mocna jak śmierć, namiętność twarda jak Szeol. Jej żar to żar ognia, to płomień Pana.
- ⁷ Wielkie wody nie ugaszą miłości, a strumienie nie zaleją jej. Jeśli by kto chciał oddać za miłość całe swoje mienie, to czy zasługuje na pogardę?
- ⁸ Mamy małą siostrzyczkę, która jeszcze nie ma piersi. Co mamy zrobić z naszą siostrą w dniu, gdy się o niej mówić będzie?
- ⁹ Jeżeli jest murem, to zbudujemy na nim srebrny gzyms, a jeżeli jest drzwiami, to obwarujemy je tarcicą cedrową.
- ¹⁰ Ja jestem murem, a moje piersi są jak wieże; jestem więc w jego oczach jako ta, która znalazła szczęście.
- ¹¹ Winnicę miał Salomon w Baal-Hamon, oddał tę winnicę stróżom. Za jej owoc mógłby każdy uzyskać tysiąc srebrników.
- ¹² Lecz ja mam swoją własną winnicę, ona jest moja! Miej ty sobie, Salomonie, tysiąc srebrników, a dwieście niech wezmą stróże jej owocu!
- ¹³ O ty, która mieszkasz w ogrodach - a przyjaciele podsłuchują uważnie - daj mi usłyszeć twój głos!
- ¹⁴ Pośpiesz się, mój miły, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenka na górach wonnych ziół.

Księga Izajasza (Iz 1)

- ¹ Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jeruzalemu w czasach królów judzkich: Uzjasza, Jotama, Achaza i Hiskiasza.
- ² Słuchajcie, niebioso, i uważnie przysłuchuj się, ziemio! Gdyż oto Pan mówi: Synów odchowalem i wypiasowałem, lecz oni odstąpili ode mnie.
- ³ Wół zna swego właściciela, a osioł złość swego pana, lecz Izrael nie ma rozeznania, mój lud niczego nie rozumie.
- ⁴ O narodzie grzeszny, ludu pełen grzechów; opuściliście Pana, i prorokowaliście Świętego Izraela.
- ⁵ W co jeszcze można was bić, gdy nadal trwacie w odstępstwie? Cała głowa chora i całe serce słabe.
- ⁶ Od stóp do głów nic na nim zdrowego: tylko guzy i sińce, i świeże rany; nie opatrzone ani nie przewiązane, ani nie zmiękczone oliwą.
- ⁷ Wasz kraj pustynią, wasze miasta ogniem spalone, plony waszej ziemi obcy na waszych oczach pożerają; spustoszenie jak po zniszczeniu Sodomy.
- ⁸ I pozostała córka syjońska jak szałas w winnicy, jak budka w polu ogórkowym, jak miasto obleżone.
- ⁹ Gdyby Pan Zastępów nie był nam pozostawił resztki, bylibyśmy jak Sodoma, podobni do Gomory.
- ¹⁰ Słuchajcie Słowa Pana, książęta sodomscy, przysłuchuj się uważnie wskazaniu naszego Boga, ludu Gomory!
- ¹¹ Co mi po mnóstwie waszych krwawych ofiar - mówi Pan. Jestem syty całopaleń baranów i tłuszczu karmnych cieląt, a krwi byków i jagniąt, i kozłów nie pragnę.
- ¹² Gdy przychodzicie, aby zjawić się przed moim obliczem, któż tego żądał od was, abyście wydeptali moje dziedzińce?
- ¹³ Nie składajcie już ofiary daremnej, kadzenie, nowie i sabyty mi obrzydły, zwoływanie uroczystych zebrań - nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości.
- ¹⁴ Waszych nowiów i świąt nienawidzi moja dusza, stały mi się ciężarem, zmęczyłem się znosząc je.
- ¹⁵ A gdy wyciągacie swoje ręce, zakrywam moje oczy przed wami, choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was, bo na waszych rękach pełno krwi.
- ¹⁶ Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie złe czynić!
- ¹⁷ Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową!
- ¹⁸ Chodźcie więc, a będziemy się prawować - mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna.
- ¹⁹ Jeżeli zechcecie być posłuszni, z dóbr ziemi będziecie spożywać,
- ²⁰ Lecz jeżeli będziecie się wzbraniać i trwać w uporze, miecz was pożre, bo usta Pana tak powiedziały!
- ²¹ Jakąż nierządnicą stało się to miasto wierne, niegdyś pełne praworządności, sprawiedliwość w nim mieszkała, a teraz mordercy!
- ²² Twoje srebro obróciło się w żużel, twoje wino zmieszane z wodą.
- ²³ Twój przewodniczący są buntownikami i współnikami złodziei, wszyscy lubią łapówki i gonią za darami, nie wymierzają sprawiedliwości sierocie, a sprawa wdów nie dochodzi przed nich.
- ²⁴ Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Mocarz Izraela: Biada! Ulżę sobie na moich nieprzyjaciołach i pomszczę się na moich wrogach!
- ²⁵ I zwrócę swoją rękę przeciwko tobie, i wytopię w tyglu twój żużel, i usunę wszystkie twoje przymieszki.

²⁶ I przywrócę ci twoich sędziów jak niegdyś, i twoich radców jak na początku. Potem nazywać cię będą grodem sprawiedliwości, miastem wiernym.

²⁷ Syjon będzie odkupiony przez sąd, a ci, którzy się w nim nawrócą, przez sprawiedliwość.

²⁸ Odstępców zaś oraz grzeszników spotka zagłada, a ci, którzy opuszczają Pana, zginą.

²⁹ Bo wstydem się okryjecie z powodu dębów, w których macie upodobanie i rumieńcem zapłoniecie z powodu gajów, które lubicie,

³⁰ Bo staniecie się jak dąb, którego liść zwiędnie, lub jak ogród bez wody.

³¹ I mocarz stanie się paździerzem, a jego dzieło iskrą, i spłoną obaj razem, i nie będzie komu gasić.

Księga Izajasza (Iz 2)

- ¹ Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jeruzalemu:
- ² I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody.
- ³ I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo Pana z Jeruzalemu.
- ⁴ Wtedy rozsądzać będzie narody i rozstrzygać sprawy wielu ludów. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej.
- ⁵ Domu Jakubowy! Nuże! Postępujmy w światłości Pana!
- ⁶ Lecz ty porzuciłeś swój lud, dom Jakuba, gdyż pełno jest wśród nich wróżbitów Wschodu i czarowników jak u Filistynów, a z cudzoziemcami zawierają umowy.
- ⁷ Ich ziemia jest pełna srebra i złota, tak że nie ma końca ich skarbowi. I pełna jest ich ziemia koni, tak że nie ma końca ich wozom wojennym.
- ⁸ Ich ziemia jest pełna bożków, kłaniają się dziełu swoich rąk, temu, co uczyniły ich palce.
- ⁹ I tak poniżył się człowiek, i spodłał rodzaj ludzki: Ty im nie przebaczysz.
- ¹⁰ Wejź do jaskiń skalnych i skryj się w prochu ze strachu przed Panem i przed blaskiem jego majestatu, gdy powstanie, aby wstrząsnąć ziemią.
- ¹¹ Dumne oczy człowieka opuszczą się, a pycha ludzka zniży się, ale jedynie Pan wywyższy się w owym dniu.
- ¹² Bo dla Pana Zastępów nastanie dzień sądu nad wszystkim, co pyszne i wysokie, i nad wszystkim, co wyniosłe, aby było poniżone.
- ¹³ Nad wszystkimi wysokimi i sterczącymi cedrami Libanu, i nad wszystkimi dębami Baszanu.
- ¹⁴ Nad wszystkimi wysokimi górami i nad wszystkimi sterczącymi pagórkami.
- ¹⁵ I nad każdą wysoką wieżą, i nad każdym murem obronnym.
- ¹⁶ I nad każdym okrętem na morzu, i nad każdym przegładzie pięknych statków.
- ¹⁷ I każdy człowiek będzie uniżony, a duma ludzka upadnie: i tylko Pan będzie wywyższony w owym dniu,
- ¹⁸ Oni ukryją wszystkie [bożki] rękami uczynione.
- ¹⁹ I wejdą do jaskiń skalnych i do jam ziemnych ze strachu przed Panem i przed blaskiem jego majestatu, gdy powstanie, aby wstrząsnąć ziemią.
- ²⁰ W owym dniu rzuci człowiek kretom i nietoperzom swoje bałwany srebrne i swoje bałwany złote, które sobie zrobił, aby im się kłaniać,
- ²¹ Wynosząc [ich] do jaskiń skalnych i do rozpadlin skalnych ziemi, z powodu strachu przed Panem, oraz przed chwałą Jego mocy, kiedy On pojawi się, by uderzyć okropnie ziemię.
- ²² Dajcie sobie spokój z człowiekiem, który wart tyle, co tchnienie w jego nozdrzach! Bo za co można go uważać?

Księga Izajasza (Iz 3)

- ¹ Bo oto Pan, Pan Zastępów, zabierze Jeruzalemowi i Judzie podporę i łaskę, wszelką pomoc w chlebie i wszelką pomoc w wodzie,
- ² Bohatera i wojownika, sędziego i proroka, zarówno wieszczka jak i starszego,
- ³ Dowódcę pięćdziesiątki i męża poważnego, i radcę, i przemyślnego zamawiacza i czarownika.
- ⁴ I da im chłopców na zwierzchników, a dziecińcy będą nad nimi panować.
- ⁵ Ludzie będą się wzajemnie gnębić, każdy swego bliźniego, chłopiec porwie się na starca, a nikkczemnik na poważanego.
- ⁶ A gdy ktoś złapie swego brata w domu swego ojca, mówiąc: Masz płaszcz, więc bądź naszym wodzem, a te ruiny niech znajdą się pod twoją władzą,
- ⁷ Tamten odpowie w owym dniu: Nie chcę być lekarzem, nie ma w moim domu ani chleba, ani płaszcza, nie ustanawiajcie mnie wodzem ludu!
- ⁸ Bo Jeruzalem się chwieje, a Juda upada, gdyż ich język i uczynki są przeciwko Panu, aby uragać pełnym chwały jego oczom.
- ⁹ Zuchwałe ich oblicze świadczy przeciwko nim, a o swoim grzechu mówią bez osłonek jak Sodomczycy, nie ukrywają go. Biada ich duszy, gdyż sami zgotowali sobie nieszczęście!
- ¹⁰ Szczęśliwy sprawiedliwy, gdyż dobrze mu się powiedzie, bo owoc uczynków swoich będzie spożywać!
- ¹¹ Biada bezbożnemu, źle mu się powiedzie, bo mu według uczynków jego rąk odpłacą!
- ¹² Ludu mój, twoi wierzyciele rozbierają cię, a zdierycy rządzą nad wami. Ludu mój, ci, którzy ogłosili cię błogosławionym prowadzą was na manowce, i wypaczają ścieżkę twych stóp.
- ¹³ Pan stanie na rozprawę, i rozpocznie sąd nad swym ludem.
- ¹⁴ Pan przychodzi na sąd przeciwko starszym swojego ludu i jego książętom: To wy zniszczyliście winnicę, mienie zagrabione ubogiemu jest w waszych domach!
- ¹⁵ Co wam przyjdzie z tego, że depciecie mój lud, a oblicza ubogich ciemnieją? - mówi Pan, Pan Zastępów.
- ¹⁶ Rzekł także Pan: Ponieważ córki syjońskie wynoszą się i chodzą dumnie z wyciągniętą szyją, i uwodzicielsko zerkają, chodząc drobnymi kroczkami i pobrzękując łańcuszkami na swoich nogach,
- ¹⁷ Dlatego Pan sprawi, że wyłysieją głowy córek syjońskich i Pan odsłoni ich czoła.
- ¹⁸ W owym dniu usunie Pan ozdobę: sprzączki i diademy, i półksiężyce.
- ¹⁹ Kolczyki, naramienniki i zasłony,
- ²⁰ Zawoje i łańcuszki, i wspaniałe przepaski, flakoniki i amulety,
- ²¹ Pierścionki i kolczyki do nosów,
- ²² Odświętne szaty i płaszcze, okrycia i torebki,
- ²³ Lusterka i koszulki, zawoje i zasłony.
- ²⁴ I zamiast woni będzie smród, a zamiast pasa - sznur, zamiast loków - łysina, a zamiast bogatej szaty - obcisły wór, zamiast piękna - hańbiące piętno.
- ²⁵ Twoi wojownicy padną od miecza, a twoi rycerze w walce.
- ²⁶ I jęk, i płacz zagoszczą w jej bramach, ogołocona siedzieć będzie na ziemi.

Księga Izajasza (Iz 4)

¹ W owym dniu uchwyci się siedem kobiet jednego mężczyzny, mówiąc: Swój własny chleb będziemy jadły i swoim własnym odzieniem będziemy się przyodziewały, niech tylko twoim imieniem się nazywamy, zdejmij z nas naszą hańbę!

² W owym dniu latorośl Pana stanie się ozdobą i chwałą, a owoc ziemi chlubą i krasą ocalonych Izraela.

³ I będzie tak, że kto pozostanie na Syjonie i ostoi się w Jeruzalemie, będzie nazwany świętym; każdy, kto jest zapisany wśród żywych w Jeruzalemie.

⁴ Gdy Pan zmyje brud córek syjońskich i usunie plamy krwi z Jeruzalemu tchnieniem sądu i tchnieniem zniszczenia,

⁵ Wówczas stworzy Pan nad całym obszarem góry Syjon i nad jej zgromadzeniami obłok w dzień, a dym i blask płomieni ognia w nocy, gdyż nad wszystkim rozciągać się będzie chwała niby osłona

⁶ I namiot, aby w dzień dać cień przed skwarem oraz ostoję i schronienie przed burzą i deszczem.

Księga Izajasza (Iz 5)

- ¹ Zaśpiewam mojemu ulubieńcowi ulubioną jego pieśń o jego winnicy. Ulubieniec mój miał winnicę na pagórku urodzajnym.
- ² Przekopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetne szczepy. Zbudował w niej wieżę i wykuł w niej prasę, oczekiwał, że wyda szlachetne grona, lecz ona wydała złe owoce.
- ³ Teraz więc, obywatele jerozalemscy i mężowie judzcy, rozsądźcie między mną i między moją winnicą!
- ⁴ Cóż jeszcze należało uczynić mojej winnicy, czego ja jej nie uczyniłem? Dlaczego oczekiwałem, że wyda szlachetne grona, a ona wydała złe owoce?
- ⁵ Otóż teraz chcę wam ogłosić, co uczynię z moją winnicą: Rozbiorę jej płot, aby ją spasiono, rozwalę jej mur, aby ją zdeptano.
- ⁶ Zniszczę ją doszczętnie: Nie będzie przycinana ani okopywana, ale porośnie cierniem i ostem, nadto nakażę obłokom, by na nią nie spuszczały deszczu.
- ⁷ Zaiste, winnicą Pana Zastępów jest dom izraelski, a mężowie judzcy ulubioną jego latoroślą. Oczekiwał prawa, a oto - bezprawie; sprawiedliwości, a oto - krzyk.
- ⁸ Biada tym, którzy przyłączają dom do domu, a rolę do roli dodają, tak że nie ma wolnego miejsca i tylko wy sami osiedlicie w kraju.
- ⁹ Dlatego w moich uszach rozległ się głos Pana Zastępów: Zaiste, wiele domów spustoszeje, wielkie i piękne pozostaną bez mieszkańca.
- ¹⁰ Bo dziesięć morgów winnicy wyda jedną baryłkę wina, a jeden korzec ziarna wyda pół korca.
- ¹¹ Biada tym, którzy od wczesnego rana gonią za trunkiem, których do późnego wieczora rozpala wino,
- ¹² A na ich ucztach jest cytra i lutnia, bębenek i flet oraz wino, lecz na dzieło Pana nie patrzą, a sprawy jego rąk nie widzą.
- ¹³ Dlatego mój lud pójdzie w niewolę, bo nic nie rozumie, jego szlachetni umrą z głodu, a jego pospólstwo uschnie z pragnienia.
- ¹⁴ Dlatego Hades rozwarł swoją gardziel i nad miarę rozdziawił swoją paszczę, i wpadnie do niego jego przepych i zgiełkliwe pospólstwo, i ci, którzy się w nim weselą.
- ¹⁵ Wtedy ukorzy się człowiek i unży się mąż, a oczy dumnych będą spuszczone.
- ¹⁶ Lecz Pan Zastępów będzie wywyższony przez sąd, a święty Bóg okaże się świętym przez sprawiedliwość.
- ¹⁷ I paść się będą owce jak na własnym wygonie, a kozy żywić się na pustkowiu bogatych.
- ¹⁸ Biada tym, którzy ściągają winę sznurami nieprawości, a grzech jakby powrozami wozów,
- ¹⁹ Którzy mówią: Niech przynagli, niech przyśpieszy swoje dzieło, abyśmy widzieli, niech wnet się spełni zamysł Świętego Izraelskiego, abyśmy go poznali.
- ²⁰ Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemność w światłość, a światłość w ciemność, zamieniają gorycz w słodycz, a słodycz w gorycz.
- ²¹ Biada tym, którzy we własnych oczach uchodzą za mądrych i we własnym mniemaniu za rozumnych!
- ²² Biada tym, którzy są bohaterami w picciu wina i mocarzami w mieszanu mocnego napoju,
- ²³ Którzy uniewinniają winowajcę za łapówkę, a niewinnym odmawiają sprawiedliwości.
- ²⁴ Dlatego jak pożera słomę język ognia i ginie w płomieniu plewa, tak zgnije ich korzeń, a ich kwiat uleci jak proch, gdyż odrzucili zakon Pana Zastępów i wzgardzili słowem Świętego Izraelskiego.
- ²⁵ Przeto zapłonął gniew Pana przeciwko jego ludowi i wyciągnął swoją rękę przeciwko niemu i uderzył weń, tak że zadrżały góry, a ich trupy leżały jak gnój na ulicach. Mimo to nie ustawał jego gniew, a jego ręka jeszcze jest wyciągnięta.

²⁶ I wywiesi chorągiew dla narodu z daleka, i świstem zwabi go od krańców ziemi, a oto ten śpiesznie i szybko nadejdzie.

²⁷ Nikt wśród nich nie jest zmęczony ani się nie potyka, nikt nie drzemie ani nie śpi. Nie rozluźnia się pas na jego biodrach, nie rozrywa się rzemyk jego sandałów.

²⁸ Jego strzały są ostre, a wszystkie jego łuki napięte, kopyta jego koni są jak krzemień, a jego koła jak huragan.

²⁹ Jego ryk jak u lwa i ryczy jak lwiątko, warcząc porywa łup i unosi, i nikt mu nie wyrwie.

³⁰ I zahuczy nad nim w owym dniu jak huczy morze. Gdy spojrzeć na ziemię, oto niepokojąca ciemność i światło przyćmione przez ciemne obłoki.

Księga Izajasza (Iz 6)

- ¹ W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, a kraj jego szaty wypełniał świątynię.
- ² Jego orszak stanowiły serafy, z których każdy miał po sześć skrzydeł, dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał.
- ³ I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego.
- ⁴ I zatrzęsły się progi w posadach od tego potężnego głosu, a przybytek napełnił się dymem.
- ⁵ I rzekłem: Biada mi! Zginałem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów.
- ⁶ Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza,
- ⁷ I dotknął moich ust, i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony.
- ⁸ Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: Kogo poślę? I kto nam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie!
- ⁹ A On rzekł: Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie baczenie, lecz nie rozumieście, i patrzcie uważnie, lecz nie poznawajcie!
- ¹⁰ Znieczul serce tego ludu i dotknij jego uszy głuchotą, a jego oczy ślepotą, aby nie widział swoimi oczyma i nie słyszał swoimi uszama, i nie rozumiał swoim sercem, żeby się nie nawrócił i nie ozdrowiał!
- ¹¹ I rzekłem: Dopókiż, Panie? A On odpowiedział: Dopóki nie opustoszeją miasta i nie będą bez mieszkańców, domy bez ludzi, a kraj nie stanie się pustynią.
- ¹² Pan uprowadzi ludzi daleko, i w kraju będzie wielkie spustoszenie.
- ¹³ A choćby została w nim jeszcze dziesiąta część, ta ponownie będzie zniszczona jak dąb lub jak terebint, z którego przy ścięciu został tylko pień. Pędem świętym jest jego pień.

Księga Izajasza (Iz 7)

¹ Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Uzjasza, króla judzkiego, wyruszył Resyn, król aramejski, z Pekachem, synem Remaliasza, królem izraelskim, przeciwko Jeruzalemowi, aby z nim walczyć, lecz nie mógł go zdobyć.

² A gdy doniesiono domowi Dawidowemu, że Aram rozbił obóz w Efraimie, zadrżało jego serce i serce jego ludu, jak drżą drzewa w lesie od wiatru.

³ Wtedy rzekł Pan do Izajasza: Wyjdź naprzeciw Achaza ze swoim synem Szeariaszubem na koniec kanału Górnego Stawu, na drogę Pola Fuluszników,

⁴ I powiedz mu: Miej się na baczności i bądź spokojny, nie bój się, a twoje serce niech się nie lęka tych dwóch niedopałków główni dymiących, gdy płonie gniewem Resyn z Aramem i syn Remaliasza,

⁵ Ponieważ Aram, Efraim i syn Remaliasza uknuli zło przeciwko tobie, mówiąc:

⁶ Wyruszymy do Judy i przestraszymy ją, i podzielmy ją między siebie, a ustanowimy w niej królem syna Tabala.

⁷ Tak mówi Wszechmogący, Pan: To się nie stanie i tak nie będzie!

⁸ Gdyż stolicą Aramu jest Damaszek, a głową Damaszku jest Resyn; I jeszcze tylko sześćdziesiąt pięć lat, a rozbity Efraim przestanie być ludem.

⁹ A stolicą Efraima jest Samaria, a głową Samarii jest syn Remaliasza. Jeżeli nie uwierzycie, nie ostaniecie się.

¹⁰ I znowu rzekł Pan do Achaza tak:

¹¹ Proś dla siebie o znak od Pana, twego Boga, czy to głęboko w podziemiu, czy to wysoko w górze!

¹² Na to odpowiedział Achaz: Nie będę prosił i nie będę kusił Pana.

¹³ Wtedy Izajasz rzekł: Słuchajcie, domu Dawidowy! Czy mało wam tego, że nużycie ludzi, to jeszcze mojego Boga nużycie?

¹⁴ Dlatego sam Pan da wam znak: Oto dziewica poczne i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel.

¹⁵ Mlekiem zsiadłym i miodem żywić się będzie do czasu, gdy nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre.

¹⁶ Gdyż zanim chłopiec nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre, kraj, przed którego obu królami drżysz, będzie spustoszony.

¹⁷ Pan sprowadzi na ciebie i na twój lud, i na dom twojego ojca czasy, jakich nie było od dnia, gdy Efraim odpadł od Judy - przez króla Asyrii.

¹⁸ I stanie się w owym dniu, że Pan gwizdnie na muchę, która jest na krańcach strumieni egipskich, i na pszczołę, która jest w ziemi asyryjskiej,

¹⁹ I przybędą, i usiądą wszystkie w jarach rzecznych i w rozpadlinach skalnych, i na wszystkich krzakach ciernistych, i na wszystkich wygonach.

²⁰ W owym dniu ogoli Pan brzytwą wynajętą za Rzeką, ręką króla asyryjskiego, głowę i włosy na nogach, a także zarost na brodzie usunie.

²¹ I stanie się w owym dniu, że każdy będzie hodował jałówkę i dwie owce,

²² A z powodu obfitego udoju mleka żywić się będzie śmietaną; zaiste, śmietaną i miodem żywić się będzie każdy, kto pozostanie w kraju.

²³ I stanie się w owym dniu, że każde miejsce, gdzie jest tysiąc krzewów winnych wartości tysiąca srebrników, porośnie cierniem i ostem.

²⁴ Będzie się tam chodzić tylko uzbrojonym w strzały i łuk, bo cały kraj porośnie cierniem i ostem.

²⁵ I z obawy przed cierniem i ostem nie będzie się wchodzić na żadną górę, którą niegdyś okopywało

się motyką; i staną się one wygonem dla wołów i będą deptane przez owce.

Księga Izajasza (Iz 8)

- ¹ I rzekł Pan do mnie: Weź sobie wielką tablicę i napisz na niej zwykłym pismem: Maher Szalal-Chasz Baz (Pośpiesza łup - szybko nadchodzi zdobycz).
- ² I powołaj dla mnie na wiarogodnych świadków: kapłana Uriasza i Zachariasza, syna Jeberechiasza.
- ³ Potem zbliżyłem się do prorokini, i ta poczęła, i urodziła syna. I rzekł Pan do mnie: Nazwij go: Maher Szalal-Chasz Baz,
- ⁴ Gdyż zanim chłopiec nauczy się wołać: Mój ojcze! i Moja matko! - poniosą bogactwa Damaszku i łup z Samarii przed królem asyryjskim.
- ⁵ Potem tak jeszcze rzekł Pan do mnie:
- ⁶ Ponieważ ten lud wzgardził cicho płynącymi wodami Syloe i drży przed Resynem i synem Remaliasza,
- ⁷ Przeto Pan sprowadzi na nich wody Rzeki, potężne i wielkie, króla asyryjskiego i całą jego potęgę. I wystąpi ze wszystkich swoich koryt, i wyleje ze wszystkich swoich brzegów.
- ⁸ I wędruje się do Judy, zaleje i wzbierze, będzie sięgać aż do szyi, a rozpostarte jego skrzydła pokryją na całą szerokość twój kraj, o Immanuelu!
- ⁹ Sroźcie się, ludy, i drżycie! Przysłuchujcie się uważnie, wszyscy dalecy mieszkańcy ziemi, przepaszcie się i drżycie, przepaszcie się i drżycie!
- ¹⁰ Obmyślcie plan, lecz będzie on udaremniiony, postanówcie coś - a to się nie stanie, gdyż z nami Bóg.
- ¹¹ Tak bowiem rzekł Pan: z silną ręką zbuntowali się oni od przebiegu drogi tych ludzi, mówiąc:
- ¹² Nie nazywajcie sprzysiężeniem wszystkiego, co ten lud nazywa sprzysiężeniem, i nie bójcie się tego, czego on się boi, ani się nie trwoźcie!
- ¹³ Tylko Pana Zastępów miejcie za Świętego, niech On będzie waszą bojaźnią i On waszym lękiem!
- ¹⁴ I będzie wam świętością i kamieniem obrazu, i skałą potknięcia dla obydwu domów Izraela, sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruzalemu.
- ¹⁵ I wielu potknie się o nie i upadną, i potłuką się, i będą usidleni i schwytani.
- ¹⁶ Zabezpieczę świadectwo, zapieczętuję naukę w moich uczniach.
- ¹⁷ I będę wyczekiwał Pana, który zakrywa swoje oblicze przed domem Jakuba, i w nim będę pokładał nadzieję.
- ¹⁸ Oto ja i dzieci, które mi dał Pan, jesteśmy znakami i przepowiedniami w Izraelu od Pana Zastępów, który mieszka na górze Syjon.
- ¹⁹ A gdy wam będą mówić: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników, którzy szepcą i mruczą, to powiedzcie: Czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych?
- ²⁰ A co dotyczy zakonu i objawienia: Jeżeli tak nie powiedzą, to nie zabłyśnie dla nich jutrenka.
- ²¹ I będzie wędrował po niej utrapiony i zgłodniały, a gdy będzie zgłodniały, będzie się złościł i przeklinał swojego króla i swojego Boga, i spoglądał w górę.
- ²² A gdy spojrzy na ziemię oto trwoga i pomroka, straszna ciemność i nieprzenikniony mrok.
- ²³ Lecz nie będzie zaćmione to, co znosi ucisk. Jak w przeszłości sprowadził Pan hańbę na ziemię Zebulona i na ziemię Naftalego, tak w przyszłości okryje chwałą drogę morską, Zajordanie i okręg pogan.

Księga Izajasza (Iz 9)

- ¹ Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie, nad mieszkańcami krainy mroków zabłyśnie światłość.
- ² Udzielisz mnóstwo wesela, sprawisz wielką radość, radować się będą przed tobą, jak się radują w żniwa, jak się weselą przy podziale łupów.
- ³ Bo jarzmo ciężące na nim i drąg na jego plecach, kij jego dozorczy połamiesz jak za dni Midianitów.
- ⁴ Gdyż każdy but skrzypiący przy chodzie, i płaszcz krwią zbroczony pójdzie na spalenie, na pastwę ognia.
- ⁵ Albowiem dziecko narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, imię jego: Posłaniec Wielkiej Rady, Wspaniały Doradca, Bóg Potężny, Mocarz, Władca, Ojciec Przyszłego Wieku. Sprowadzę bowiem na książąt pokój i zdrowie dla niego.
- ⁶ Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.
- ⁷ Pan zesłał słowo przeciwko Jakubowi, a ono spadło na Izraela.
- ⁸ I poczuł je cały lud, Efraim i mieszkańcy Samarii, którzy w pysze i w wyniosłości serca tak mówią:
- ⁹ Mury z cegły runęły, wybudujemy je z kamienia ciosanego, sykomory wycięto, zasadzimy cedry.
- ¹⁰ Lecz Pan powali na ziemię tych, którzy powstałi przeciwko niemu na górze Syjon, i rozproszy swych wrogów.
- ¹¹ Nawet Syria od wschodzącego słońca, i Grecy od zachodu, którzy pochłoną Izrael całą paszczą. Za to wszystko jego gniew nie będzie powstrzymany, ale jego ręka nadal będzie wywyższona.
- ¹² Lecz lud nie nawrócili się dopóki nie byli smagani, i Pana oni nie szukali.
- ¹³ Dlatego Pan odebrał Izraelowi głowę i ogon, wielki i mały w jednym dniu.
- ¹⁴ Stary człowiek, oraz ci, którzy mają dlań szacunek, to jest głowa, a prorok nauczający niezgodne z Prawem rzeczy jest ogonem.
- ¹⁵ Ci, którzy ogłaszają tych ludzi błogosławionymi, i oni ich oszukują ich aby ci mogli ich pochłonąć.
- ¹⁶ Dlatego Pan nie oszczędza młodzieńców jego i nie lituje się nad jego sierotami i wdowami, bo to wszystko niegodziwcy i złoczyńcy, a każde usta mówią nedorzeczności. Mimo to nie ustaje jego gniew, a jego ręka jeszcze jest wyciągnięta.
- ¹⁷ Gdyż bezprawie rozgorzało jak ogień, pożera cierń i oset i zapala gęstwinę leśną, tak że ta się unosi w słupach dymu.
- ¹⁸ Z powodu gniewu Pana Zastępów wypalona jest ziemia, a lud stał się pastwą ognia, nikt nie lituje się nad swoim bratem.
- ¹⁹ I porywają to, co z prawej strony, ale nadal są głodni, pożerają to, co z lewej strony, lecz nie są syci. Każdy pożera ciało swojego bliźniego.
- ²⁰ Manasses Efraima, a Efraim Manassesa, a obaj razem Judę. Mimo to nie ustaje jego gniew, a jego ręka jeszcze jest wyciągnięta.

Księga Izajasza (Iz 10)

- ¹ Biada tym, którzy ustanawiają niesprawiedliwe ustawy, i pisarzom, którzy wypisują krzywdzące wyroki,
- ² Aby odepchnąć nędzarzy od sądu i pozbawić sprawiedliwości ubogich mojego ludu, aby wdowy stały się ich łupem i aby mogli obdzierać sieroty.
- ³ A cóż uczynicie w dniu nawiedzenia i burzy, która z daleka nadejdzie? Do kogo będziecie się uciekali po pomoc i gdzie pozostawicie swoje bogactwo?
- ⁴ Pozostaje wam tylko skulić się wśród więźniów lub upaść wśród zabitych. Mimo to nie ustaje jego gniew, a jego ręka jeszcze jest wyciągnięta.
- ⁵ Biada Asyryjczykowi, lasce mojego gniewu, w którego rękę jest różga mojej zawziętości.
- ⁶ Poślę go przeciwko narodowi niegodziwemu i przeciwko ludowi mojego gniewu powołam go, aby brał łup i grabił, i podeptał go jak błoto na ulicy.
- ⁷ Lecz on nie tak sądzi, a jego serce nie tak myśli, bo umyślił w swoim sercu zniszczyć i wytepić niemało narodów.
- ⁸ Mówi bowiem: Czyż wszyscy moi wodzowie nie są królami?
- ⁹ Czy z Kalno nie stało się tak jak z Karkemisz, a z Arpadem tak jak z Hamatem? Czy z Samarią nie tak jak z Damaszkiem?
- ¹⁰ Jak moja ręka dosięgła państw bożków, których posągi były liczniejsze niż jerozolimskie i samaryjskie,
- ¹¹ Jak uczyniłem Samarii i jej bałwanom, tak uczynię Jerozolimowi i jego bałwanom,
- ¹² I stanie się, że gdy Pan dokona całego swojego dzieła na górze Syjon i w Jerozolimie, wtedy ukarze owoc pychy serce króla asyryjskiego i chełpliwą wyniosłość jego oczu.
- ¹³ Rzekł bowiem: Uczyniłem to mocą swojej ręki i dzięki swojej mądrości, gdyż jestem rozumny; zniósłem granice ludów i zrabowałem ich skarby, i jak mocarz strąciłem siedzących na tronie.
- ¹⁴ I sięgnęła moja ręka po bogactwo ludów jakby po gniazdo, a jak zagarniają opuszczone jajka, tak ja zagarnąłem całą ziemię, a nie było takiego, kto by poruszył skrzydłem albo otworzył dziób i pisnął.
- ¹⁵ Czy siekiera puszy się przed tym, który nią rąbie? Czy piła wynosi się nad tego, który nią trze? Jak gdyby laska wywijała tym, który ją podnosi, jak gdyby kij podnosił tego, który nie jest z drewna.
- ¹⁶ Dlatego Pan, Pan Zastępów, ześle na jego tuszę suchoty, a pod jego potęgą zapłonie ogień jak pożar.
- ¹⁷ I światłość Izraela stanie się ogniem, a jego święty płomieniem, który w jednym dniu spali i pochłonie jego ciernie i oset.
- ¹⁸ Zniszczy doszczętnie wspaniałą jego las i sad, i będzie tak, jak gdyby umierał śmiertelnie chory.
- ¹⁹ A pozostałych drzew lasu będzie tak niewiele, że chłopiec będzie mógł je spisać.
- ²⁰ I stanie się w owym dniu: Reszta Izraela i uratowani z domu Jakuba już nie będą opierać się na tym, który ich bije, lecz wiernie opierać się będą na Panu, Świętym Izraelskim.
- ²¹ Resztką nawróci się, resztką Jakuba, do Boga Mocarza.
- ²² Bo, choćby twój lud, Izraelu, był tak liczny jak piasek morski, tylko resztką z niego się nawróci. Zagłada jest postanowiona zgodnie z pełnią sprawiedliwości.
- ²³ Gdyż, jak jest postanowione, Wszechmocny, Pan Zastępów dokona zagłady na całej ziemi.
- ²⁴ Dlatego tak rzecze Wszechmocny, Pan Zastępów: Ludu mój, który zamieszkujesz Syjon, nie bój się Asyrii, która cię bije laską i podnosi swój kij na ciebie, jak niegdyś Egipt.
- ²⁵ Gdyż jeszcze króciutka chwila, a ustanie zapalczywość, a mój gniew będzie ku ich zagładzie.
- ²⁶ I Pan Zastępów będzie wywijał nad nim batem jak wówczas, gdy pobił Midianitów przy Skale Kruka, i podniesie swój kij nad morzem, jak niegdyś nad Egiptem.

- ²⁷ I stanie się w owym dniu: Jego brzemię ustąpi z twojego grzbietu i z twojego karku zniknie jarzmo.
- ²⁸ Wyruszył z Rimmon, uderza na Ajjat, przechodzi przez Migron, w Michmas zostawia swój tabor.
- ²⁹ Przechodzą przez wąwóz, nocują w Geba. Drży Rama, z Gibei Saulowej uciekają.
- ³⁰ Krzycz głośno, Gallim, nasłuchuj, Laisza! Odezwij się do niej, Anatot!
- ³¹ Madmena błąka się, mieszkańcy Gebim szukają schronienia,
- ³² Jeszcze dzisiaj zatrzyma się w Nobie, podniesie rękę przeciwko górze córki syjońskiej, przeciwko pagórkowi Jeruzalemu.
- ³³ Oto Pan, Pan Zastępów, zetnie siekierą gałęzie korony; wybujale będą ścięte, a wyniosłe ku ziemi pochylone.
- ³⁴ Potem toporem wytnie gąszcze leśne, i Liban padnie wraz ze swoimi wspaniałymi cedrami.

Księga Izajasza (Iz 11)

¹ I wyrośnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc.

² I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana.

³ I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana. Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał,

⁴ Lecz według sprawiedliwości będzie sądził biednych i według słuszności rozstrzygał sprawy ubogich na ziemi. Różgą swoich ust będzie chłostał zuchwalca, a tchnieniem swoich warg zabije bezbożnika.

⁵ I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda rzemieniem jego lędźwi.

⁶ I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia. Cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi.

⁷ Krowa będzie się pasła z niedźwiedzicą, ich młode będą leżeć razem, a lew będzie karmił się słomą jak wół.

⁸ Niemowlę bawić się będzie nad jamą żmii, a do nory węża wyciągnie dziecię swoją rączką.

⁹ Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze.

¹⁰ I stanie się w owym dniu, że narody będą szukać korzenia Isajego, który załopocze jako sztandar ludów; a miejsce jego pobytu będzie sławne.

¹¹ I stanie się w owym dniu, że Pan ponownie wyciągnie swoją rękę, aby wykupić resztkę swojego ludu, która pozostanie z tych z Asyrii i z Egiptu, i z Patros, i Etiopii, i Elamu, i z Szinear, i z Hamatu, i z wysp na morzu.

¹² I wywiesi narodom sztandar, i zbierze wygnańców z Izraela, a rozproszonych z Judy zgromadzi z czterech krańców świata.

¹³ Wtedy ustanie zazdrość Efraima, a gnębiciele Judy będą wytępieni; Efraim nie będzie zazdrościł Judzie, a Juda nie będzie gnębił Efraima.

¹⁴ I polecą na zachód na zbocza filistyńskie, razem będą łupić synów Wschodu; na Edom i Moab wyciągną swoją rękę, a Amonici będą ich poddanymi.

¹⁵ I osuszy Pan zatokę Morza Egipskiego żarem swojego tchnienia, i wywinie swoją ręką nad rzeką Eufrat, dzieląc ją na siedem strumieni, tak iż w sandałach będzie się je przechodzić.

¹⁶ I będzie droga bita dla resztki jego ludu, która pozostanie z tych z Asyrii, taka, jaką Izrael miał w dniu, gdy wychodził z ziemi egipskiej.

Księga Izajasza (Iz 12)

- ¹ I powiesz w owym dniu: Dziękuję ci, Panie, gdyż gniewałeś się wprawdzie na mnie, lecz twój gniew ustał i pocieszyłeś mnie.
- ² Oto, Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał: gdyż Pan jest mocą moją i pieśnią moją, i zbawieniem moim.
- ³ I będziecie czerpać z radością ze zdrojów zbawienia.
- ⁴ I będziecie mówić w owym dniu: Dziękujcie Panu, wzywajcie jego imienia, opowiadajcie wśród ludów jego sprawy, wspominajcie, że jego imię jest wspaniałe.
- ⁵ Grajcie Panu, bo wielkich dzieł dokonał, niech to będzie wiadome na całej ziemi.
- ⁶ Wykrzykuj i śpiewaj radośnie, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie Święty Izraelski.

Księga Izajasza (Iz 13)

- ¹ Wypowiedź o Babilonie, jak to widział Izajasz, syn Amosa.
- ² Na łysej górze zatknijcie sztandar, podnieście na nich głos, machajcie ręką, aby wkroczyli do bram panów!
- ³ Ja wezwałem moich poświęconych i powołałem moich bohaterów, dumnych z mojej chwały, aby wykonali wyrok mojego sądu.
- ⁴ Słuchaj! Na górach wrzawa jakby licznego ludu. Słuchaj! Zgiełk królestw, zgromadzonych narodów. Pan Zastępów dokonuje przeglądu zastępów bojowych.
- ⁵ Ciągną z dalekiej ziemi, od krańców nieba, Pan i narzędzia jego grozy, aby zniszczyć całą ziemię.
- ⁶ Biadajcie! Bo bliski jest dzień Pana, który nadchodzi jako zagłada od Wszechmocnego.
- ⁷ Dlatego opadają wszystkie ręce i truchleje każde serce ludzkie.
- ⁸ I są przerażeni; ogarniają ich kurcze i bóle, wiją się z bólu jak rodząca, jeden na drugiego spogląda osłupiały, ich oblicza są rozpłomienione.
- ⁹ Oto nadchodzi dzień Pana, okrutny, pełen srogości i płonącego gniewu, aby obrócić ziemię w pustynię, a grzeszników z niej wytepić.
- ¹⁰ Gdyż gwiazdy niebios i ich planety nie dadzą swojego światła, słońce zaćmi się zaraz, gdy wszędzie, a księżyc nie błysnie swym światłem.
- ¹¹ I nawiedzę okrąg ziemski za jego złość, a bezbożnych za ich winę; i ukroczę pychę zuchwalców, a wyniosłość tyranów poniżej.
- ¹² Sprawię, że śmiertelnik będzie rzadszy niż szczerze złoto, a człowiek niż złoto z Ofiru.
- ¹³ Dlatego sprawię, że niebiosa zadrżą, a ziemia ruszy się ze swojego miejsca z powodu srogości Pana Zastępów w dniu płomiennego jego gniewu,
- ¹⁴ I jak spłoszona gazela, i jak trzoda, której nikt nie może zgromadzić, zwróci się każdy do swojego ludu i będzie uciekał do swojej ziemi.
- ¹⁵ Każdy, kogo znajdą, zostanie przebity, a każdy, kogo złapią, padnie od miecza.
- ¹⁶ Ich niemowlęta zostaną na ich oczach roztrzaskane, ich domy splądrowane a żony zgwałcone.
- ¹⁷ Oto Ja pobudzę przeciwko nim Medów, którzy o srebro nie dbają i w złocie się nie lubują.
- ¹⁸ Łuki pobiją młodzieńców. Nad płodem łona matki nie zlitują się, ich oko nie weźmie względu na dzieci.
- ¹⁹ I stanie się z Babilonem, perłą królestw, chlubą i dumą Chaldejczyków, to, co się stało z Sodomą i Gomorą, które zniszczył Bóg.
- ²⁰ Nigdy już nie będzie zamieszkaany i nie będzie w nim ludzi po wszystkie pokolenia; żaden Arab nie rozbije tam namiotu ani pasterze nie zatrzymają się tam z trzodami.
- ²¹ Lecz dzikie zwierzęta będą tam miały swoje leże, a ich domy będą pełne sów. Mieszkać tam będą strusie i wyprawiać swoje harce kosmacze.
- ²² Hieny będą wyć w jego pałacach, a szakale we wspaniałych zamkach. Bliski już jest jego czas, a jego dni nie ulegną zwłoce.

Księga Izajasza (Iz 14)

- ¹ Gdyż Pan zlituje się nad Jakubem i znowu wybierze Izraela, i osadzi ich we własnej ziemi. Wtedy przyłączy się do nich obcy przybysz i przystanie do domu Jakuba.
- ² I wezmą ich ludy, i przyprowadzą ich na ich miejsce, a dom izraelski będzie nimi władał w ziemi Pana jako niewolnikami i niewolnicami. I będą mieli w niewoli tych, u których byli w niewoli, i będą panowali nad swoimi ciemieczami.
- ³ I stanie się w owym dniu, gdy Pan da ci odpoczynek po twoim znoju i udręce, i po ciężkiej niewoli, w którą popadłeś,
- ⁴ Że zanucisz tę szyderczą pieśń o królu babilońskim i powiesz tak: Wykończył się ciemieczca, skończyło się panoszenie!
- ⁵ Pan złamał laskę bezbożnych, berło tyranów.
- ⁶ Smagał ludy w złości, chłosczył je bez ustanku, tratował w gniewie ludy, depcząc je bezlitośnie.
- ⁷ Cały świat odpoczął, odetchnął i wybuchnął radosnym okrzykiem.
- ⁸ Nawet cyprysy mają z ciebie ucieśzną zabawę i cedry libańskie; mówią: Odkąd ty ległeś, żaden drwal nie wychodzi do nas.
- ⁹ Kraina umarłych zadrżała w dole przez ciebie, by wyjść na twoje spotkanie, gdy przyjdiesz, dla ciebie budzi duchy wszystkich zmarłych władców ziemi, wszystkim królom narodów każe wstać z ich tronów,
- ¹⁰ Ci zaś wszyscy razem odzywają się i mówią do ciebie: Także ty zaśłabłeś jak my, z nami się zrównałeś!
- ¹¹ Twoją pychę i brzęk twoich lutni strącono do krainy umarłych. Twoim posłaniem zgnilizna, a robactwo twoim okryciem.
- ¹² O, jakże spadłeś z nieba, ty, gwiazdo jasna, synu jutrzeńki! Powalony jesteś na ziemię, pogromco narodów!
- ¹³ A przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże i zasiadę na górze narad, na najdalszej północy.
- ¹⁴ Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym.
- ¹⁵ A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści.
- ¹⁶ Ci, którzy cię widzą, spoglądają na ciebie, przypatrują ci się uważnie: Czy to jest ten mąż, który był postrachem ziemi, trząsł królestwami?
- ¹⁷ Ziemię obracał w pustynię, grody jej burzył, swoich jeńców nie wypuszczał na wolność?
- ¹⁸ Wszyscy królowie narodów spoczywają w chwale, każdy w swoim grobowcu,
- ¹⁹ A ty zostałeś wyrzucony ze swojego grobu, jak twór obrzydły, pokryty pomordowanymi, przebitymi mieczem, stratowany jak ścierwo.
- ²⁰ Z tymi, którzy zstępują do kamiennego grobowca, ty nigdy nie złączysz się w grobie, bo zniszczyłeś swój kraj, wymordowałeś swój lud. Ród złoślików niech nigdy nie będzie wspomniany!
- ²¹ Zgotujcie jego synom rzeź z powodu winy ich ojców, aby nie powstał i nie posiadł ziemi, i ruinami nie pokryli powierzchni lądu!
- ²² Powstanę przeciwko nim - mówi Pan Zastępów - wygubię imię Babilonu i resztkę, i dziecię, i wnuka - mówi Pan.
- ²³ Uczynię go siedliskiem jeźów, bagnem sitowia. Wymiotę go miotłą zagłady - mówi Pan Zastępów.
- ²⁴ Przysiągł Pan Zastępów, mówiąc: Jak pomyślałem, tak się dzieje, i jak postanowiłem, tak się staje.
- ²⁵ Asyryjczyka rozbiję na mojej ziemi i na moich górach zdepczę go, aby zdjęte było z nich jego jarzmo a jego brzemię z ich ramion.

²⁶ To jest plan postanowiony co do całej ziemi, a to jest ręka podniesiona przeciwko wszystkim narodom.

²⁷ Jeżeli Pan Zastępów to postanowił, któż to unicestwi? Jego ręka jest wyciągnięta, któż ją odwróci?

²⁸ W roku śmierci króla Achaza była taka wypowiedź:

²⁹ Nie raduj się, cała ziemi filistyńska, że jest złamany kij, który cię bił, gdyż z zarodka węża wyrośnie żmija, a jej płodem będzie smok latający.

³⁰ Na moich górach paść się będą nędzarze, a ubodzy będą odpoczywać w spokoju, lecz twój ród zamorzę głodem, a twoją resztkę zabiję.

³¹ Wyj, bramo! Krzycz, miasto! Rozpaczaj, cała ziemi filistyńska! Gdyż z północy nadciąga wielkie wojsko i nikt nie odłącza się od jego szeregów!

³² A cóż odpowiedzą posłom narodów? To, że Pan założył Syjon i że w nim znajdą ostoję ubodzy jego ludu.

Księga Izajasza (Iz 15)

- ¹ Wypowiedź o Moabie. Ach! W nocy został Ar-Moab zburzony, spustoszony. Ach! W nocy został Kir-Moab zburzony, spustoszony.
- ² Weszła córka Dibonu na wzgórza, aby płakać, zawodzi Moab z powodu Nebo i Madeby. Na każdej jego głowie łysina, każda broda zgolona.
- ³ Na jego ulicach wdziewają włosienicę, na jego dachach i placach wszyscy zawodzą, rozplývają się we łzach.
- ⁴ Cheszbon i Eleale krzyczą, aż do Jahaz słyhać ich głos; stąd drżą lędźwie Moabu, drży w nim jego dusza.
- ⁵ Moje serce krzyczy nad Moabem, jego uchodźcy mkną aż do Soar, do Szelisizija Eglat. Tak! Droga wzwyż na Luchit idą z płaczem. Tak! W drodze na Choronaim podnoszą krzyk nad zagładą.
- ⁶ Tak! Wody Nimrim pustoszeją. Tak! Uchła trawa, znikły zioła, nie ma zieleni.
- ⁷ Dlatego to, co im pozostało i co zachowali, przenoszą przez potok obrośnięty wierzbami.
- ⁸ Tak! Krzyk okraża granicę Moabu, aż do Eglaim dociera jego zawodzenie, aż do Beer-Elim dociera jego zawodzenie.
- ⁹ Tak! Wody Dymonu to sama krew, gdyż sprowadzę na Dymon jeszcze coś więcej, lwa na uchodźców Moabu i na resztkę Admy.

Księga Izajasza (Iz 16)

- ¹ Poślijcie w darze baranki władcy kraju, z Seli przez pustynię do góry córki syjońskiej!
- ² I będą córki Moabu nad brodami Arnonu jak ptak trzepoczący, jak pisklęta w gnieździe.
- ³ Udziel rady, rozstrzygnij, spraw, by twój cień był w biały dzień ciemny jak noc, ukryj wygnańców, nie zdradź uchodźcy!
- ⁴ Wygnańcy moabscy niech znajdą u ciebie gościnę, bądź im ochroną przed niszczycielem. Gdy nie stanie ciemniejszy, gdy skończy się zagłada, zniknie z kraju gnębiciel.
- ⁵ Wtedy tron będzie utrwalony przez łaskę i zasiądzie na nim w namiocie Dawida sędzia, który będzie dbał o prawo i troszczył się o sprawiedliwość.
- ⁶ Słyszeliśmy o pysze Moabu, że jest bardzo pyszny, o jego wyniosłości, o jego dumie i złości, i że bezpodstawna jest jego chętność.
- ⁷ Dlatego niech narzekają Moabici nad Moabem, niech wszyscy narzekają, niech jęczą, z powodu rodzynkowych placków z Kir-Chareset zupełnie przybici.
- ⁸ Gdyż niwy Cheszbonu zwiędły oraz krzew winny Sibmy, którego winogrona władców narodów zmogły, a niegdyś sięgały aż do Jazer, błąkały się po pustyni, jego pędy rozrastały się, przedostawały się aż do morza.
- ⁹ Dlatego wraz z Jazerem oplakuję krzew winny Sibmy, zraszam cię własną łzą, Cheszbonie i Eleale, gdyż na twoją jesień i na twoje owocobranie przypadły wojenne okrzyki wroga
- ¹⁰ I znikła radość i wesele z pól urodzajnych, a w winnicach już nie słychać głosu pieśni i radosnych okrzyków. Wina w tłoczniach już nie tłoczy tłoczący, zamilkły radosne okrzyki.
- ¹¹ Dlatego moje wnętrze jęczy nad Moabem jak lutnia, a moje serce nad Kir-Chareset.
- ¹² A gdy potem Moab się zjawi, gdy się namęczy na wzgórzu ofiar i wejdzie do swojej świątyni, aby się modlić, nic nie wskóra.
- ¹³ Oto słowo, które Pan wypowiedział niegdyś o Moabie.
- ¹⁴ Lecz teraz mówi Pan tak: Dokładnie za trzy lata, obliczone ściśle jak lata najemnika, będzie chwała Moabu mimo jego wielkiej liczebności wzgardzona, a resztką będzie bardzo mała i bez znaczenia.

Księga Izajasza (Iz 17)

- ¹ Wypowiedź o Damaszku. Oto Damaszek przestanie być miastem, a stanie się kupą gruzów.
- ² Opuszczone są na zawsze jego miasta, przypadną trzodom; te będą leżeć, a nikt nie będzie ich płoszył.
- ³ I będzie koniec z warownią Efraima i z królestwem Damaszku. A z resztką Aramejczyków będzie jak z chwałą synów Izraela - mówi Pan Zastępów.
- ⁴ W owym dniu znikoma będzie chwała Jakuba, a otyłe jego ciało schudnie.
- ⁵ I będzie tak, jak gdy żniwiarz zagarnia łądygi zboża, a jego ramię ścina kłosa - tak to zbiera się kłosa na równinie Rafaim,
- ⁶ I pozostaje na niej pokłosie jak przy otrząsaniu oliwnika: dwie lub trzy oliwki na wierzchołku, cztery lub pięć na gałęziach owocowego drzewa, mówi Pan, Bóg Izraela.
- ⁷ W owym dniu spoglądać będzie człowiek na swojego Stworzyciela, a jego oczy patrzeć będą na Świętego Izraelskiego.
- ⁸ Lecz nie obejrzy się na ołtarze, dzieło swoich rąk, i nie popatrzy na robotę swoich palców, na słupy drewniane ani na ołtarzyki kadzielne.
- ⁹ W owym dniu będą opuszczone twoje warownie jak miasta Chiwwijczyków i Amorejczyków, które opuścili przed synami izraelskimi - i będzie pustkowie.
- ¹⁰ Bo zapomniałeś Boga, swojego Zbawiciela, i nie pamiętałeś o skale swojego schronienia. Dlatego choć sadzisz rozkoszne sadzonki i zasiewasz obce kwiaty,
- ¹¹ W dniu, w którym je sadzisz, możesz sprawić, że rosną, a następnego poranku możesz swoją sadzonkę doprowadzić do zakwitnięcia, lecz w dniu choroby i nieuleczalnego cierpienia nie będzie zbioru.
- ¹² Biada! Wrzawa licznych ludów! Burzą się, jak burzy się morze. Szum narodów! Szumią jak szum gwałtownych wód,
- ¹³ Narody szumią, jak szumią wielkie wody, lecz gdy On je zgromi, uciekają daleko i zostają uniesione przez wiatr jak plewa na górach, jak tuman kurzu przez huragan.
- ¹⁴ Pod wieczór, oto jest przerażenie, zanim nastanie poranek, już ich nie ma. Taki jest dział tych, którzy nas plądrują, i los tych, którzy nas grabią.

Księga Izajasza (Iz 18)

- ¹ Biada ziemi cykających świerszczy, która jest za rzekami Etiopów,
² Która wysłała posłów przez morze i wody w łodziach papirusowych: Idźcie, posłowie szybcy do narodu rosnącego z gładką skórą, do ludu, który daleko i szeroko budzi grozę, do narodu znanego z siły i podboju, którego kraj przecinają rzeki!
- ³ Wy wszyscy, którzy mieszkacie na łądzie i przebywacie na ziemi! Gdy zatkną sztandar na górach, patrzcie, a gdy zadną w trąby, posłuchajcie!
- ⁴ Gdyż tak rzekł Pan do mnie: Spokojnie będę się przyglądał z jego miejsca, jak żar przy świetle słonecznym, jak obłok rosy w skwarze żniw.
- ⁵ Bo przed żniwem, gdy kwiat opadnie, a zalążek zamieni się w dojrzałe grono, obetnie nowe kielki nożycami, a pędy usunie, odrzuci,
⁶ I pozostawi razem drapieżnym ptakom górskim i zwierzętom polnym, aby drapieżne ptaki spędziły tam lato, a wszystkie zwierzęta polne tam przezimowały.
- ⁷ W owym czasie przynosić będzie Panu Zastępów dary lud rosnący z gładką skórą, lud daleko i szeroko budzący grozę, naród znany z siły i podboju, którego kraj przecinają rzeki, do miejsca, gdzie mieszka imię Pana Zastępów, na górę Syjon.

Księga Izajasza (Iz 19)

- ¹ Wypowiedź o Egipcie. Oto Pan jedzie na szybkim obłoku i przychodzi do Egiptu. Drżą przed nim bałwany egipskie, a serce Egipcjan truchleje w ich piersi.
- ² I podjudzę Egipt przeciw Egiptowi, tak że walczyć będzie brat z bratem i bliźni z bliźnim, miasto z miastem, królestwo z królestwem.
- ³ I upadnie Egipcjanom duch w ich piersi, i ich zamysł unicestwień. Wtedy radzić się będą bałwanów i zaklinaczy, duchów zmarłych i wróżbiarzy.
- ⁴ I wydam Egipt w moc srogiego pana, i król potężny będzie nad nimi panował, mówi Wszechmocny, Pan Zastępów.
- ⁵ I wyciekną wody Nilu, a Rzeka do cna wyschnie.
- ⁶ I będą cuchnąć kanały, spłycieją i wyschną rzeki Egiptu, trzcina i sitowie zwiędną.
- ⁷ Zniknie wszystko sitowie na brzegach Nilu i wszystkie zasiewy nad Nilem uschną, zostaną rozwiane, nie będzie ich.
- ⁸ I będą narzekać rybacy i skarżyć się wszyscy, którzy zarzucają w Nilu wędkę, a ci, którzy rozciągają sieć w wodzie, omdleją z wycieńczenia.
- ⁹ Roszarnicy będą rozpaczać, zbledną międlarki i tkacze.
- ¹⁰ Włókniarze będą przygnębieni, zasmuceni wszyscy najemnicy.
- ¹¹ Ach, jak głupi jesteście, książęta Soanu. Mądrzy doradcy faraona to radcy głupi! Jak możecie mówić do faraona: Jestem synem mędrców, potomkiem prastarego rodu królewskiego?
- ¹² Gdzież są twoi mędrzy? Niech ci powiedzą i objawią, co Pan Zastępów postanowił o Egipcie.
- ¹³ Zgłupieli książęta Soanu, obalamuceni są książęta Memfisu, na manowce sprowadzili Egipt naczelnicy jego okręgów.
- ¹⁴ Pan wylał wśród nich ducha obłędu, i oni na manowce sprowadzili Egipt we wszelkim jego działaniu, że jak pijany tarza się w swoich wymiocinach.
- ¹⁵ I Egipt nie dokona żadnego dzieła z tych, których dokonuje razem głowa i ogon, palma i sitowie.
- ¹⁶ W owym dniu będzie Egipt podobny do kobiet, będzie drżał i bał się, gdy Pan Zastępów podniesie swoją rękę i potrząśnie nią nad nim.
- ¹⁷ A ziemia judzka stanie się dla Egiptu postrachem: ilekroć kto wspomni mu o niej, będzie drżał z powodu planu Pana Zastępów, który On o nim obmyślił.
- ¹⁸ W owym dniu będzie w ziemi egipskiej pięć miast, które będą mówić językiem kananejskim i przysięgać na Boga Zastępów; jedno z nich będzie nazwane miastem sprawiedliwości.
- ¹⁹ W owym dniu stanie w ziemi egipskiej ołtarz Pana i słup pamiątkowy Pana na jego granicach.
- ²⁰ I będzie znakiem i świadkiem Pana Zastępów w ziemi egipskiej, gdy będą wołać do Pana z powodu gnębieli, wtedy pośle im wybawiciela; on ujmie się za nimi i wyratuje ich.
- ²¹ Wtedy objawi się Pan Egiptowi i Egipcjanie poznają w owym dniu Pana, i będą przynosić ofiary krwawe i ofiary z pokarmów, i będą składać Panu śluby i spełniać je.
- ²² A gdy Pan będzie smagał Egipt, smagał i leczył, wtedy nawrócą się do Pana, a On da im się ubłagać i uleczy ich.
- ²³ W owym dniu prowadzić będzie droga z Egiptu do Asyrii: Asyryjczyk uda się do Egiptu, a Egipcjanin do Asyrii, i Egipcjanie wraz z Asyryjczykami będą służyć Panu.
- ²⁴ W owym dniu będzie Izrael jako trzeci razem z Egiptem i Asyrią błogosławieństwem na ziemi.
- ²⁵ Którą pobłogosławi Pan Zastępów, mówiąc: Niech będzie błogosławiony mój lud Egipt i dzieło moich rąk Asyria, i moje dziedzictwo Izrael!

Księga Izajasza (Iz 20)

- ¹ W roku, w którym Tartan wysłany przez Sargona, króla Asyrii, wyruszył przeciwko Azdodowi, walczył z Azdodem i zdobył go,
- ² W tym to czasie rzekł Pan przez Izajasza, syna Amosa, tak: Idź i zdejmij przepaskę ze swoich bioder i zzuć sandały ze swoich nóg! I uczyniwszy tak, chodził nago i boso.
- ³ Wtedy Pan rzekł: Jak mój sługa, Izajasz, chodził nago i boso przez trzy lata jako znak i przepowiednia o Egipcie i Etiopii,
- ⁴ Tak król Asyrii będzie prowadził jeńców egipskich i wygnańców etiopskich, młodzież i starców nago i boso i z gołym pośladkiem ku hańbie Egiptu,
- ⁵ I przestraszą się, i zawstydzą z powodu Etiopii, swojej nadziei, i z powodu Egiptu, swojej chluby.
- ⁶ I powie mieszkaniec tego wybrzeża w owym dniu: Tak oto dzieje się z tymi którzy byli naszą nadzieją i do których uciekaliśmy się o pomoc, aby ratować się przed królem Asyrii. Jakże się sami uratujemy?

Księga Izajasza (Iz 21)

- ¹ Wypowiedź o nadmorskiej pustyni: Jak wichry szalejące w Negebie, tak to przychodzi z pustyni, z ziemi strasznej.
- ² Srogie widzenie objawiono mi: Rabuś rabuje, a grabieżca grabi. Wyrusz, Elamie, oblegaj Medio! Położę kres wszelkiemu wzdychaniu.
- ³ Dlatego bolesne skurcze przeszywają moje biodra, ogarniają mnie bóleści, jak bóleści rodzącej. Jestem oszołomiony tym, co słyszę, zatrwożony tym, co widzę.
- ⁴ Moje serce dostaje obłędu, przerażenie mnie ogarnia, upragniony przeze mnie zmierzch zamieniło w grozę.
- ⁵ Zastawiają stół, rozścielają poduszki, jedzą, piją. Wstańcie, książęta, namaszczaćcie tarczę,
- ⁶ Bo tak rzekł do mnie Pan: Idź, wystaw strażnika, niech doniesie, co widzi.
- ⁷ Gdy ujrzy jeźdźców, zaprzęgi konne, jeźdźców na osłach, jeźdźców na wielbłądach, niech nasłuchuje uważnie, bardzo uważnie!
- ⁸ Wtem zawołał strażnik: Na strażniczej wieży, Panie, ustawicznie stoję dzień w dzień i trwam na warcie noc w noc.
- ⁹ I oto tu nadchodzi oddział jeźdźców, zaprzęgi konne. I odezwał się głos: Upadł, upadł Babilon i wszystkie posągi jego bogów potrzaskane na ziemi.
- ¹⁰ O, ludu ty mój, wymłócony i podeptany na klepisku! Co usłyszałem od Pana Zastępów, Boga izraelskiego, to wam zwiastowałem.
- ¹¹ Wypowiedź o Edomie. Woła na mnie ktoś z Seiru: Strażniku! Jaka to pora nocna? Strażniku! Jaka to pora nocna?
- ¹² Strażnik odpowiedział: Nadszedł poranek, lecz także noc. Jeżeli musicie pytać, to przyjdźcie znowu i pytajcie!
- ¹³ Wypowiedź o Arabii. Wy, karawany Dadanitów, którzy nocujecie w zaroślach w Arabii.
- ¹⁴ Mieszkańcy kraju Tema, wyjdźcie z wodą naprzeciw spragnionego, wyjdźcie z chlebem na spotkanie uciekającego,
- ¹⁵ Gdyż przed mieczem uciekają, przed mieczem dobytym i przed łukiem napiętym, i przed ciężką walką.
- ¹⁶ Tak bowiem rzekł Pan do mnie: Dokładnie za rok, obliczony ściśle jak rok najemnika, skończy się wszelka wspaniałość Kedaru.
- ¹⁷ A resztką z liczby łuczników, rycerskich synów Kedaru, będzie nieliczna, gdyż Pan, Bóg Izraela, powiedział.

Księga Izajasza (Iz 22)

- ¹ Wypowiedź o Dolinie Widzenia: Co się z tobą dzieje, że cały wyszedłeś na dachy,
- ² Grodzie pełen krzyku, hałaśliwy, miasto wesołe! Twój poległ nie padł od miecza, ani nie zginął w walce!
- ³ Wszyscy twoi wodzowie razem pierzchli, bez łuku zostali wzięci w niewolę, wszyscy twoi, których ujęto, razem zostali wzięci w niewolę, chociaż daleko uciekli.
- ⁴ Dlatego mówię: Odwróćcie swój wzrok ode mnie, gdyż muszę gorzko płakać, nie trudźcie się, aby mnie pocieszać z powodu zagłady córki mojego ludu!
- ⁵ Gdyż dzień popłochu, zniszczenia i przerażenia przygotowuje Wszechmocny, Pan Zastępów, W Dolinie Widzenia burzą mury, a okrzyk bojowy dosięga góry.
- ⁶ Elam wziął sajdak, Aram zaprzął konie do wozów, a Kir odsłonił tarczę.
- ⁷ Twoje najpiękniejsze doliny pełne były wozów, a jeźdźcy ustawili się naprzeciw bramy,
- ⁸ I zdjął ochronną zasłonę Judy. A ty spoglądałeś w owym dniu na zbroje Leśnego Pałacu,
- ⁹ I oglądaliście szczyby w murze grodu Dawida - a były liczne i zbieraliście wody Dolnej Sadzawki.
- ¹⁰ I dokonywaliście oględzin domów w Jeruzalemie, burzyliście domy, aby umocnić mur,
- ¹¹ Zrobiliście też zbiornik między dwoma murami na wodę Starego Stawu, a nie patrzyliście na tego, który go zrobił, i nie widzieliście tego, który go od dawna przygotował.
- ¹² A Wszechmocny, Pan Zastępów, nawoływał w owym dniu do płaczu i skargi, do wrywania włosów i opasania się worem.
- ¹³ A zamiast tego: oto wesele i radość, zabijanie bydła i zarzynanie owiec, spożywanie mięsa i picie wina: Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!
- ¹⁴ Lecz Pan Zastępów objawił mi i to słyszałem: Zaprawdę, ta wina nie będzie wam przebaczona, aż umrzecie - rzekł Wszechmocny, Pan Zastępów.
- ¹⁵ Tak mówi Wszechmocny, Pan Zastępów: Idź, udaj się do tego zarządcy, do Szebny, przełożonego pałacu, który wykuł sobie wysoko grób i wydrążył w skale dla siebie komnatę, i powiedz:
- ¹⁶ Co ty tu masz i kogo ty tu masz, że tu sobie grób wykułeś?
- ¹⁷ Oto Pan rzuci cię daleko, jak rzuca siłacz, i mocno cię pochwyci,
- ¹⁸ Zwinie cię w kłębek, zwinie mocno, jak piłkę rzucić cię będzie po kraju szerokim; tam umrzesz, tam także pozostaną twoje wspaniałe wozy, ty, hańbo domu twojego pana.
- ¹⁹ I usunę cię z twojego urzędu, i zrzucę cię z twojego stanowiska.
- ²⁰ I stanie się w owym dniu, że powołam moją służbę Eljakima, syna Chilkiasza,
- ²¹ I oblokę go w twoją szatę, i przepaszę go twoją szarfą, i twoją władzę złożę w jego ręce, i będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalemu i dla domu judzkiego.
- ²² I położę na jego ramieniu klucz domu Dawida, i gdy on otworzy, to nikt nie zamknie, a gdy on zamknie, to nikt nie otworzy.
- ²³ I wbiję go jako gwóźdź na pewnym miejscu, i będzie tronem chwały dla domu swojego ojca.
- ²⁴ I na nim zawisnie cały ciężar domu jego ojca, pędy szlachetne i pędy dzikie, wszelkie naczynia drobne, od miednic do wszelakich dzbanów.
- ²⁵ W owym dniu - mówi Pan Zastępów - gwóźdź wbity na pewnym miejscu podda się, odłamie i spadnie, i ciężar na nim zawieszony rozbije się, gdyż Pan to powiedział.

Księga Izajasza (Iz 23)

¹ Wypowiedź o Tyrze. Wyjcie, okręty tartezyjskie, gdyż zburzona jest wasza twierdza! Oznajmiono im o tym, gdy wracali z ziemi Kittim.

² Zamilknijcie, mieszkańcy wybrzeża, kupcy sydońscy, którzy jeździecie morzem i których wysłańcy

³ Są na wielu wodach. Ich zbiorami są zasiewy Sychoru, a bogactwem dochody narodów.

⁴ Wstydź się, Sydonie, gdyż morze, twierdza nadmorska, rzekła: Ja nie wiłam się z bólu ani nie rodziłam, ani nie wychowałam młodzieńców i nie wypiaستowałam dziewcząt.

⁵ Gdy wieść ta dotrze do Egiptu, drzeć będą jak na wieść o Tyrze.

⁶ Przeprowadźcie się do Tarszyszu, wyjcie wy, mieszkańcy wybrzeża!

⁷ Czy to jest wasze, to miasto wesołe, którego początki sięgają prawników? Którego nogi niosły daleko, aby tam się osiedlać?

⁸ Któż powziął to postanowienie o Tyrze, który jest ukoronowany, którego kupcy byli książętami, a jego kramarzy szanowano w świecie?

⁹ Pan Zastępów powziął to postanowienie: poniżyć pychę, zohydzić wszelką wyniosłość wszystkich możliwych świata.

¹⁰ Uprawiaj swoją ziemię, córko Tarszyszu, przystani już nie ma.

¹¹ Pan wyciągnął swoją rękę na morze, wstrząsnął królestwami, kazał zburzyć twierdze kananejskie,

¹² I rzekł: Już nie będziesz się weselić, zhańbiona córko Sydonu, powstań, przeprowadź się do Kittim!

Lecz i tam nie zaznasz spokoju.

¹³ Oto kraj Kittim - jest to lud, którego nie było; Asyryjczyk założył go dla żeglarzy. Ustawili maszyny oblężnicze, zburzyli jego pałace, obrócili go w gruzy.

¹⁴ Wyjcie, okręty Tarszyszu, gdyż wasza twierdza jest zburzona!

¹⁵ I stanie się w owym dniu, że Tyr będzie zapomniany przez siedemdziesiąt lat - odpowiednio do wieku jednego króla - po upływie siedemdziesięciu lat powiedzie się Tyrowi tak, jak mówi pieśń o nierządniczy:

¹⁶ Weź lutnię, obchodź miasto, zapomniana nierządniczo! Graj dobrze, śpiewaj dużo, aby sobie przypomniano o tobie!

¹⁷ Po upływie siedemdziesięciu lat nawiedzi Pan Tyr, a ten wróci znów do zarobku za swój nierząd i będzie uprawiał nierząd ze wszystkimi królestwami świata na powierzchni ziemi.

¹⁸ Lecz jego zyski i jego zarobek za nierząd będą poświęcone Panu, nie będzie się go gromadziło ani chowało, lecz jego zysk przypadnie tym, którzy są w służbie Pana, aby się mogli najeść do syta i okazać się ubrać.

Księga Izajasza (Iz 24)

- ¹ Oto Pan spustoszy ziemię i zniszczy ją, sprawi zamieszanie na jej powierzchni i rozproszy jej mieszkańców.
- ² Ten sam los co lud spotka i kapłana, sługę i jego pana, służącą i jej panią, kupującego i sprzedającego, pożyczającego i biorącego pożyczkę, lichwiarza i jego dłużnika.
- ³ Doszczętnie spustoszona i złupiona będzie ziemia, gdyż Pan wypowiedział to słowo.
- ⁴ Więdnie i obumiera ziemia, marnieje, obumiera świat, marnieją dostojnicy ludu ziemi.
- ⁵ Ziemia jest splugawiona pod swoimi mieszkańcami, gdyż przestąpili prawa, wykroczyli przeciwko przykazaniom, zerwali odwieczne przymierze.
- ⁶ Dlatego klątwa pożera ziemię i jej mieszkańcy muszą odpokutować swoje winy; dlatego przerzedzają się mieszkańcy ziemi i niewielu ludzi pozostaje.
- ⁷ Moszcz jest w żałobie, latorośl usycha, wzdychają wszyscy wesołkowie.
- ⁸ Ustało wesołe bicie w bębny, skończyły się krzyki weselących się, ustały wesołe dźwięki lutni.
- ⁹ Nie piją wina przy pieśni, gorzko smakuje mocny trunek tym, którzy go piją.
- ¹⁰ Zburzone jest puste miasto, zamknięty każdy dom, że wejść nie można.
- ¹¹ Narzekanie na ulicach na brak wina, zniknęła wszelka radość, wesele jest wygnane z ziemi.
- ¹² W mieście pozostało spustoszenie, a brama w gruzy rozbita.
- ¹³ Gdyż tak będzie na ziemi wśród ludów, jak jest przy otrząsaniu oliwek, jak przy zbieraniu resztek po winobraniu.
- ¹⁴ Tamci podnoszą swój głos, weselą się nad wyniosłością Pana; Wykrzykujcie radośnie od zachodu,
- ¹⁵ Aż do krańców wschodu oddajcie chwałę Panu, na wyspach morskich imieniu Pana, Boga Izraelskiego!
- ¹⁶ Od krańca ziemi słyszeliśmy pieśni pochwalne: Chwała Sprawiedliwemu! Lecz ja rzekłem: Zginałem! Zginałem! Biada mi! Rabusie rabują, drapieźnie rabują rabusie!
- ¹⁷ Groza i przepaść, i pułapka na ciebie, mieszkańcu ziemi!
- ¹⁸ I będzie tak, że kto będzie uciekał przed okrzykiem grozy, wpadnie w przepaść, a kto wyjdzie z przepaści, uwikła się w pułapkę, gdyż upusty w górze się otworzą, a ziemia zadrży w posadach.
- ¹⁹ W bryły rozleci się ziemia, w kawałki rozpadnie się ziemia, zatrząśnie i zachwieje się ziemia.
- ²⁰ Wkoło zatacza się ziemia jak pijany i kołysze się jak budka nocna. Zaciążyło na niej jej przestępstwo, tak że upadnie i już nie powstanie.
- ²¹ I stanie się w owym dniu, że Pan nawiedzi wojsko górne w górze, a królów ziemi na ziemi.
- ²² I będą zebrani razem jak więźniowie w lochu, i będą zamknięci w więzieniu, i po wielu dniach będą ukarani.
- ²³ I zarumieni się księżyc, a słońce się zawstydy, gdyż Pan Zastępów będzie królem na górze Syjon i w Jeruzalemie, i przed ich starszymi będzie chwała.

Księga Izajasza (Iz 25)

- ¹ Panie! Tyś moim Bogiem! Będę cię wysławiał i wielbił twoje imię, gdyż dokonałeś cudów; twoje odwieczne plany są niezłomną prawdą.
- ² Bo miasto obróciłeś w gruzy, warownię w rumowisko, twierdza zuchwalców nie jest już miastem, nigdy już nie będzie odbudowana.
- ³ Dlatego czcić cię będzie lud potężny, miasto okrutnych narodów bać się ciebie będzie.
- ⁴ Gdyż byłeś schronieniem słabemu, schronieniem ubogiemu w jego niedoli, ucieczką przed powodzią, cieniem przed upałem. A wszak poryw gniewu tyranów jest jak ulewa w zimie.
- ⁵ Jak upał na zeschniętej ziemi. Wrzawę zuchwalców stłumiłeś jak upał cieniem obłoku, przerwałeś pieśń zwycięstwa tyranów.
- ⁶ Pan Zastępów wyprawi wszystkim ludom na tej górze ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystałych win, z tłustych potraw ze szpikiem, ze starych dobrze wystałych win.
- ⁷ I zniszczy na tej górze zasłonę, rozpostartą nad wszystkimi ludami, i przykrycie, rozciągnięte nad wszystkimi narodami.
- ⁸ Wszechmocny Pan zniszczy śmierć na wieki i zetrze łzę z każdego oblicza, i usunie hańbę swojego ludu na całej ziemi, gdyż Pan powiedział.
- ⁹ I będą mówić w owym dniu: Oto nasz Bóg, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; to Pan, któremu zaufaliśmy. Weselmy i radujmy się z jego zbawienia!
- ¹⁰ Gdyż ręka Pana spocznie na tej górze, lecz Moab będzie zdeptany na swoim miejscu, jak depcze się słomę na gnojowisku.
- ¹¹ A gdy rozciągnie w nim ręce, jak je rozciąga pływak, aby pływać, upokorzy jego pychę mimo ruchów jego rąk.
- ¹² I zerwie twoje wysokie mury obronne, zburzy, zwali na ziemię, w proch.

Księga Izajasza (Iz 26)

¹ W owym dniu tę pieśń śpiewać będą w ziemi judzkiej: Mamy miasto potężne; dla ocalenia wznosił On wały obronne i baszty.

² Otwórzcie bramy, niech wejdzie naród sprawiedliwy, który dochowuje wierności!

³ Temu, którego umysł jest stały, zachowujesz pokój, pokój mówię; bo tobie zaufał.

⁴ Ufajcie po wsze czasy Panu, gdyż Pan jest skałą wieczną.

⁵ On bowiem powala tych, którzy mieszkają wysoko, w mieście wyniosłym; poniża je aż do ziemi, rzuca je w proch,

⁶ I depczą je nogi, nogi nędzarza, kroki ubogich.

⁷ Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, równa jest droga sprawiedliwego, Ty ją prostujesz.

⁸ Na ścieżce twoich sądów oczekujemy ciebie, Panie, dusza tęskni za twoim imieniem, chce o tobie pamiętać.

⁹ Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości.

¹⁰ Kiedy bezbożny jest poniżony: nikt nie uczący się sprawiedliwości na ziemi nie będzie mógł postępować praworządnie: niech bezbożny będzie usunięty, aby nie ujrzał chwały Pana.

¹¹ O Panie, twoje ramię jest wywyższone, lecz oni tego nie wiedzieli: ale kiedy będą wiedzieć, będą zawstydzeni: gorliwie przejmą niedouczonego naród, a teraz ogień pożre przeciwników!

¹² Panie! Zgotuj nam pokój; gdyż także wszystkich naszych dzieł Ty dla nas dokonałeś!

¹³ Panie, Boże nasz! Inni panowie, a nie Ty, panowali nad nami, my zaś oprócz ciebie nikogo nie znamy, tylko twoje imię wysławiamy.

¹⁴ Umarli nie ożyją, duchy zmarłych nie wstaną z martwych, dlatego że nawiedziłeś ich i zniszczyłeś, i zatarłeś wszelką pamięć o nich.

¹⁵ Rozmnożyłeś naród, Panie, rozmnożyłeś naród, objawiłeś się w chwale, rozszerzyłeś wszystkie krańce ziemi.

¹⁶ Panie! W niedoli szukali cię, wołali, gdy ich smagałeś.

¹⁷ Jak brzemienista, gdy zbliża się chwila rodzenia, wije się z bólu, krzyczy w boleściach, tak było z nami przez ciebie, Panie!

¹⁸ Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu, lecz porodziłyśmy wiatr; nie dokonaliśmy wybawienia kraju, nie przyszli na świat mieszkańcy ziemi.

¹⁹ Ożyją twoi umarli, twoje ciała wstaną, obudzą się i będą radośnie śpiewać ci, którzy leżą w prochu, gdyż twoja rosa jest rosą światłości, a ziemia wyda zmarłych.

²⁰ Wejdziesz więc, mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, skryj się na chwilę, aż przeminie gniew!

²¹ Bo oto Pan wyjdzie ze swojego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich winę; wtedy ziemia odsłoni krew na niej przelaną i już nie będzie ukrywała swoich zabitych.

Księga Izajasza (Iz 27)

¹ W owym dniu ukarze Pan swoim twardym, wielkim i mocnym mieczem Lewiatana, zwinnego węża, Lewiatana, węża skręconego, i zabije smoka morskiego.

² W owym dniu będą mówić: Rozkoszna winnica, śpiewajcie o niej!

³ Ja, Pan, jestem jej stróżem, nieustannie ją nawadniam, pilnuję jej dniem i nocą, aby nikt na nią się nie targnął.

⁴ Nie ma we mnie gniewu, lecz gdyby pojawił się cierń i oset, wystąpiłbym do walki z nimi, spaliłbym je razem.

⁵ Chyba że cię poddadzą pod moją ochronę, zawrą ze mną pokój; niech zawrą ze mną pokój.

⁶ W dniach, które idą, Jakub wypuści korzenie, Izrael zakwitnie, puści pędy i napelni cały świat płodami.

⁷ Czy uderzył go tak, jak uderzył tego, który jego uderzył? Czy był tak mordowany, jak byli mordowani jego mordercy?

⁸ Płosząc i wypędzając ich, rozprawiłeś się z nimi; swoim gwałtownym podmuchem wyгнаłeś ich w dniu wiatru wschodniego.

⁹ Dlatego też tylko tak będzie zmazana wina Jakuba i wtedy będzie pełny skutek jego rozgrzeszenia, gdy doprowadzi do rozbicia wszystkich kamieni ołtarza, jak się rozbija kamienie wapienne; gdy nie podniosą się już pomniki Astarty ani ołtarze kadzidlane.

¹⁰ Gdyż miasto warowne opustoszało, jest mieszkaniem bezludnym, opuszczonym jak pustynia; tam będzie się paść ciele i tam będzie leżeć i ogryzać jego gałązki.

¹¹ Gdy jego gałązki uschną, będą się łamać; przyjdą kobiety i spalą je. Gdyż to jest lud nierozumny; dlatego jego Stwórca nie zlituje się nad nim, a Ten, który go stworzył, nie okaże mu łaski.

¹² I stanie się w owym dniu, że Pan będzie młócił kłosa od Eufratu aż do Rzeki Egipskiej; a wy, synowie izraelscy, będziecie zbierani jeden za drugim.

¹³ I stanie się w owym dniu, że zatrąbi wielka trąba i przyjdą zaginieni w ziemi asyryjskiej i rozproszeni w ziemi egipskiej, i będą oddawali pokłon Panu na świętej górze w Jeruzalemie.

Księga Izajasza (Iz 28)

- ¹ Biada dumnej koronie pijaków Efraima i więdnącemu kwieciu jego wspaniałej ozdoby, która jest na głowie odurzonych winem!
- ² Oto przychodzi od Pana ktoś mocny i potężny, jak burza gradowa, jak niszczący huragan, jak ulewa potężnych rwących strumieni; ta rzuci ich z mocą na ziemię.
- ³ Nogami będzie podeptana dumna korona pijaków Efraima.
- ⁴ A z więdnącym kwieciem jego wspaniałej ozdoby, która jest na ich głowie, będzie tak, jak z wczesną figą przed owocobranem, że, skoro tylko ktoś ją zobaczy i ona znajdzie się w jego ręku, połyka ją.
- ⁵ W owym dniu będzie Pan Zastępów ozdobną koroną i wspaniałym diademem dla resztki swojego ludu,
- ⁶ I natchnieniem dla siedzącego na stolicy sędziowskiej, i mocą bohaterską dla tych, którzy odpierają atak pod bramą.
- ⁷ Ale i ci chwieją się od wina i zataczają się od mocnego napoju; kapłan i prorok chwieją się od mocnego napoju, są zmożeni winem, zataczają się od mocnego napoju, chwieją się podczas prorokowania, zataczają się podczas wyrokowania.
- ⁸ Bo wszystkie stoły aż do ostatniego miejsca są pełne plugawych wymiocin.
- ⁹ Kogóż to chce uczyć poznania i komu tłumaczyć objawienie? Czy odwykłym od mleka, odstawionym od piersi?
- ¹⁰ Bo papie przepis za przepisem, przepis za przepisem, nakaz za nakazem, nakaz za nakazem, trochę tu, trochę tam.
- ¹¹ Zaiste, przez jękających się i mówiących obcym językiem przemówi do tego ludu ten,
- ¹² Który im rzekł: To jest odpoczynek, dajcie odpoczynek zmęczonemu, i to jest wytchnienie! Lecz nie chcieli słuchać.
- ¹³ Dlatego dojdzie ich słowo Pana: Przepis za przepisem, przepis za przepisem, nakaz za nakazem, nakaz za nakazem, trochę tu, trochę tam - aby idąc padli na wznak i potłukli się, uwikłali się i zostali złapani.
- ¹⁴ Dlatego słuchajcie słowa Pana, wy szydery, panujący nad tym ludem, który jest w Jeruzalemie!
- ¹⁵ Ponieważ mówicie: Zawarliśmy przymierze ze śmiercią i z krainą umarłych mamy umowę, więc gdy nadejdzie klęska potopu, nie dosięgnie nas, gdyż kłamstwo uczyniliśmy naszym schronieniem i ukryliśmy się pod fałszem,
- ¹⁶ Tak więc mówi Pan: Panie, Oto Ja kładę dla fundamentów Syjonu kosztowny kamień, wybrany, kamień węgielny, cenny dla jego fundamentów: i ten kto wierzy, w żaden sposób nie będzie zawstydzony.
- ¹⁷ I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą. Lecz schronienie kłamstwa zmiecie grad, a kryjówkę zaleją wody.
- ¹⁸ I wasze przymierze ze śmiercią zostanie zerwane, a wasza umowa z krainą umarłych nie ostoi się. Gdy nadejdzie klęska potopu, zostaniecie zdeptani.
- ¹⁹ Ilekroć nadejdzie, pochwyci was, a będzie nadchodzić każdego ranka, we dnie i w nocy i tylko grozą będzie rozumienie objawienia.
- ²⁰ Gdyż za krótkie jest łożo, aby się można wyciągnąć, a za wąskie przykrycie, aby się można otulić.
- ²¹ Pan bowiem powstanie jak na górze Perazym, jak w dolinie Gibeon się uniesie, aby dokonać swojego dzieła niesamowite to jego dzieło, aby wykonać swoją pracę - dziwna ta jego praca!
- ²² Teraz więc nie drwijcie, aby nie zacieśniły się wasze więzy, gdyż słyszałem od Wszechmocnego,

Pana Zastępów, że postanowiona jest zagłada całej ziemi!

²³ Nadstawcie uszy i słuchajcie mojego głosu, uważajcie i słuchajcie mojej mowy!

²⁴ Czy oracz stale orze, aby siać, robi bruzdy i bronuje swoją rolę?

²⁵ Czy gdy zrówna jej powierzchnię, nie sypie wyki i nie sieje kminu, i nie rozsiewa pszenicy w rzędach, a na jej brzegach jęczmienia oraz prosa i orkiszu?

²⁶ Pouczał go bowiem o właściwym sposobie i wyłożył mu go jego Bóg.

²⁷ Gdyż wyki nie młóci się ostrym narzędziem ani nie toczy się walca po kminie, ale wykę młóci się kijem, a kmin laską.

²⁸ Czy ziarno na chleb się rozgniata? Nie, nie młóci się go bez przerwy, a choć suną po nim kołami swojego wozu i zaprzęgiem, jednak się go nie rozgniata.

²⁹ Także to pochodzi od Pana Zastępów, jest On cudowny w radzie, wielki mądrością.

Księga Izajasza (Iz 29)

- ¹ Biada Arielowi, Arielowi, (Ognisku Bożemu) miastu, w którym obozował Dawid! Dodajcie rok do roku, niech święta dopełnią swojej kolejności!
- ² Wtedy Ja zesłę ucisk na Ariela, i będzie biadanie i narzekanie, i będziesz mi jak Ariel (Ognisko Boże).
- ³ I będę cię oblegał dokoła, obstawię cię strażami i wzniosę przeciwko tobie bastiony.
- ⁴ Wtedy poniżony aż do ziemi mówić będziesz i z prochu pokornie odzywać się będziesz, Twój głos dobiedzie się z ziemi jak duch zmarłego, a twoja mowa z prochu jak szept.
- ⁵ Lecz horda twoich nieprzyjaciół stanie się jak drobny pył, a zgraja tyranów jak zdmuchnięta plewa. Stanie się to nagle, w okamgnieniu,
- ⁶ Że będziesz nawiedzona przez Pana Zastępów grzmotem i wstrząsem, i głośnym hukiem, huraganem i wichrem, i płomieniem ognia pożerającego.
- ⁷ Jak jest ze snem, z widzeniem nocnym, tak będzie z hordą wszystkich narodów, walczących z Arielem (Ogniskiem Bożym) i z wszystkimi walczącymi z nim, i z jego warowniami i z gnębiącymi go.
- ⁸ Jak śni się głodnemu, że je, lecz gdy się obudzi, jego głód jest nie zaspokojony, lub jak śni się spragnionemu, że pije, lecz gdy się obudzi, jest słaby i czuje nieugaszone pragnienie, tak będzie z hordą wszystkich narodów, walczących z górą Syjon.
- ⁹ Zdrętwieście i pozostańcie zdrętwiali, zaślepcie się i trwajcie w zaślepieniu! Upijcie się, lecz nie winem, zataczajcie się, lecz nie od mocnego napoju.
- ¹⁰ Gdyż Pan wylał na was ducha twardego snu i zamknął wasze oczy, to jest proroków, i zakrył wasze głowy, to jest jasnowiedzów.
- ¹¹ Dlatego z widzeniem tego wszystkiego jest u was tak, jak ze słowami zapieczętowanej księgi; gdy się ją poda temu, który umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie potrafię, gdyż to jest zapieczętowane;
- ¹² A gdy się poda księgę takiemu, który nie umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie umiem czytać.
- ¹³ I rzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swoimi ustami i czci mnie swoimi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie, na próżno mnie wielbią ucząc przykazań i doktryn ludzkich.
- ¹⁴ Dlatego Ja rozpocznę usuwanie tego ludu, i usunę ich: zniszczę mądrość mędrców i ukryję zrozumienie ostrożnych.
- ¹⁵ Biada tym, którzy głęboko ukrywają przed Panem swój zamysł, których działanie odbywa się w ciemności i którzy mówią: Kto nas widzi? Kto wie o nas?
- ¹⁶ O, jak przewrotni jesteście! Tak jak gdyby można garncarza stawiać na równi z gliną! Jak gdyby dzieło mogło mówić o swoim twórcy: Nie on mnie stworzył, a garnek mówił o garncarzu: On nic nie umie!
- ¹⁷ Zaiste, już za małą chwilę Liban przemieni się w urodzajne pole, a urodzajne pole będzie uważane za las.
- ¹⁸ W owym dniu głusi będą słyszeć słowa księgi, a oczy ślepych z mroku i z ciemności będą widzieć,
- ¹⁹ Pokorni zaś na nowo będą się radować Panem, a ubodzy weselić Świętym Izraelskim.
- ²⁰ Gdyż nie będzie tyrana i skończy się szyderca, i będą wytepieni wszyscy, którzy czyhają na sposobność do zbrodni,
- ²¹ Którzy słowem przywodzą ludzi do grzechu, zastawiają pułapkę na rozjemcę w sądzie, a tego, który ma słuszość, odprawiają z niczym.

²² Dlatego tak mówi Pan, Bóg domu Jakuba, ten, który odkupił Abrahama: Jakub nie dozna wtedy hańby i nie zblednie wtedy jego twarz,

²³ Bo gdy ujrzą wśród siebie dzieło moich rąk, uświęcą moje imię i świętego Jakubowego będą czcić jako świętego, i będą się bać Boga Izraelskiego.

²⁴ Ci, którzy duchowo błędzili, nabiorą rozumu, a ci, którzy szemrali, przyjmą pouczenie.

Księga Izajasza (Iz 30)

¹ Biada przekornym synom, mówi Pan, którzy wykonują plan, lecz nie mój, i zawierają przymierze, lecz nie w moim duchu, aby dodawać grzech do grzechu.

² Wyruszają hen do Egiptu, nie radząc się moich ust, aby oddać się pod opiekę faraona i szukać schronienia w cieniu Egiptu.

³ Lecz opieka faraona narazi was na wstyd, a szukanie schronienia w cieniu Egiptu na hańbę.

⁴ Bo chociaż jego książęta byli w Soanie, a jego posłowie dotarli do Chanes,

⁵ Wszyscy zawiodą się na ludzie, który jest nieużyteczny, nie udzieli pomocy ani nie da korzyści, przyniesie raczej wstyd, a nawet hańbę.

⁶ Wypowiedź o zwierzętach południa. Przez kraj niedoli i trwogi, skąd pochodzi lwica i lew, zmija i latający smok, wiozą na grzbiecie osłów swoje bogactwo, a na garbie wielbłądów swoje skarby do ludu, który jest nieużyteczny,

⁷ Do Egiptu, którego pomoc jest daremna i marna. Dlatego nazwałem go potworem zdławionym.

⁸ Teraz idź, napisz to wobec nich na tablicy i utrwal to w księdze, i niech to będzie na przyszłość świadectwem wiecznym.

⁹ Gdyż jest to lud przekorny, synowie zakłamanii, synowie, którzy nie chcą słuchać zakonu Pana,

¹⁰ Którzy mówią do jasnowidzów: Nie miejsce widzeń! a do wieszczów: Nie wieszczcie nam prawdy! Mówcie nam raczej słowa przyjemne, wieszczcie rzeczy złudne!

¹¹ Zejdźcie z drogi, zboczcie ze ścieżki, dajcie nam spokój ze Świętym Izraelskim.

¹² Dlatego tak mówi Święty Izraelski: Ponieważ pogardziliście tym słowem i ufacie gwałtowi i przewrotności, i polegacie na niej,

¹³ Dlatego ta wina stanie się dla was jak rysa grożąca zawaleniem, występująca w wysokim murze, który nagle, w okamgnieniu się rozpada,

¹⁴ A z jego rozpadem jest tak, jak z rozbitym dzbanem glinianym, stłuczonym bezlitośnie, tak że wśród jego czerepów nie można znaleźć ani skorupki, aby nabrać ognia z ogniska lub zaczerpnąć wody z kałuży.

¹⁵ Gdyż tak mówi Wszechmocny, Pan, Święty Izraelski: Jeżeli się nawrócicie i zachowacie spokój, będziecie zbawieni, w ciszy i zaufaniu będzie wasza moc; lecz wy nie chcieliście.

¹⁶ Mówiliście raczej: Nie! Na koniach umkniemy! Dlatego umykać będziecie. - Na wierzchowcach pojedziemy! Dlatego wasi prześladowcy was wyprzedzą.

¹⁷ Tysiąc będzie uciekać przed groźbą jednego, przed groźbą pięciu będziecie uciekać, aż zostanie z was resztką jak maszt na szczycie góry i jak sztandar na wzgórzu.

¹⁸ I dlatego Pan czeka, aby wam okazać łaskę, i dlatego podnosi się, aby się nad wami zlitować, gdyż Pan jest Bogiem prawa. Szczęśliwi wszyscy, którzy na niego czekają.

¹⁹ Gdyż, ludu na Syjonie, który mieszkasz w Jeruzalemie, nie będziesz zawsze płakał. Na pewno okaże ci łaskę na głos twojego wołania, gdy go tylko usłyszy, odezwie się.

²⁰ A chociaż Pan dał wam chleb niedoli i wodę ucisku, to jednak nie będzie się już ukrywał twój nauczyciel i twoje oczy będą oglądać twój nauczyciela.

²¹ A gdy będziecie chcieli iść w prawo albo w lewo, twoje uszy usłyszą słowo odzywające się do ciebie z tyłu: To jest droga, którą macie chodzić!

²² Wtedy będziesz uważał za nieczyste swoje rzeźbione bałwany pokryte srebrem i swoje lane bałwany powleczone złotem, porzucisz je jako nieczyste i powiesz do nich: Precz!

²³ I On da deszcz na twój siew, którym obsiewasz rolę i chleb, plon roli będzie obfity i tłusty. W owym dniu twoje bydło będzie się paść na rozległym błoniu,

²⁴ A woły i osły uprawiające rolę karmić się będą soloną mieszanką, którą się przewiewa łopata i widłami.

²⁵ A na każdej wysokiej górze i na każdym wyniosłym pagórku będą potoki, strumienie wód, w dniu wielkiej rzezi, gdy padną wieże.

²⁶ Wtedy światło księżycy będzie jak światło słońca, a światło słońca będzie siedmiokrotne, jak światło siedmiu dni, gdy Pan opatrzy skaleczenie swojego ludu i uleczy zadaną mu ranę.

²⁷ Oto imię Pana przychodzi z daleka, płonie jego gniew i obciąża jego brzemię; jego wargi są pełne wzburzenia, a jego język jak ogień pożerający.

²⁸ Jego tchnienie jak wezbrany potok, który sięga aż po szyję; będzie przesiewał narody w rzeszocie zniszczenia i nałoży wędzidło swojej uzdy na szczęki narodów.

²⁹ Wtedy zaśpiewacie pieśń jak w noc uroczystego święta i będziecie się radować z serca jak pielgrzym, który idzie przy wtórze fletu na górę Pana, do opoki Izraela.

³⁰ I odezwie się Pan swoim potężnym głosem, i ukáže ciosy swojego ramienia w zapalczywości gniewu i w płomieniu pożerającego ognia, wśród burzy i ulewy, i ciężkiego gradu.

³¹ Bo głosem Pana przerazi się Asyria, gdy On różgą uderzy.

³² I stanie się, że każde uderzenie różgą karania, którą Pan na niego spuści, nastąpi przy wtórze bębnów i cytr, i będzie z nimi walczył ramieniem walecznie wyciągniętym.

³³ Gdyż od dawna jest przygotowane palenisko przeznaczone także dla króla, głęboko i szeroko ułożono stos paliwa i drzewa jest w obfitości; dech Pana jak strumień siarki zapali go.

Księga Izajasza (Iz 31)

¹ Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, polegają na koniach i ufność pokładają w wozach wojennych, że liczne, i w jeźdźcach, że bardzo silni, lecz nie patrzą na Świętego Izraelskiego i nie szukają Pana.

² A jednak i On jest mądry i może sprowadzić zło, a swoich słów nie cofa; i powstaje przeciwko domowi złoślików i przeciwko pomocy złoczyńców.

³ Przecież Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; konie ich to ciało a nie duch. Gdy Pan wyciągnie swą rękę, potknie się obrońca i upadnie broniony, i wszyscy razem zginą.

⁴ Gdyż tak rzekł Pan do mnie: Jak warczy nad swoim łupem lew czy szczenię lwa, gdy zwołują przeciwko niemu całą gromadę pasterzy - lecz on nie boi się ich krzyku ani nie kuli się przed ich wrzaskiem, tak zstąpi Pan Zastępów, aby walczyć o górę Syjon i o jego wzgórze.

⁵ Obroni Pan Zastępów Jeruzalem, tak jak ptaki latające nad gniazdem, ochroni i wyratuje, zachowa i wybawi.

⁶ Nawróćcie się, synowie izraelscy, do tego, od którego tak bardzo się oddaliliście!

⁷ Gdyż w owym dniu porzuci każdy swoje bałwany srebrne i swoje bałwany złote, które sporządziły dla was wasze grzeszne ręce.

⁸ I padnie Asyria od miecza, lecz nie miecza ludzkiego, i nie miecz człowieczy ją pożre. I będą uciekać przed mieczem, a młodociani jej wojownicy pójdą do robót pańszczyźnianych.

⁹ Jej skała rozpadnie się ze strachu, a jej wodzowie opuszczą w popłochu sztandar - mówi Pan, który ma ognisko na Syjonie i piec w Jeruzalemie.

Księga Izajasza (Iz 32)

- ¹ Oto król będzie rządził w sprawiedliwości, a książęta według prawa będą panować.
- ² I będzie każdy jak kryjówka przed wiatrem i jak schronienie przed ulewą, jak strumienie wód na suchym stepie, jak cień potężnej skały w ziemi spragnionej.
- ³ I oczy tych, którzy widzą, nie będą oślepione, i uszy tych, którzy słyszą, będą uważnie słuchać.
- ⁴ Umysł skwapliwych zyska właściwe poznanie, a język jakałów będzie mówił szybko i wyraźnie.
- ⁵ I głupiego już nie będą nazywali szlachetnym, a o łotrze nie będą mówić, że zacny.
- ⁶ Bo głupi mówi głupie rzeczy, a jego serce knuje złość, popełnia niegodziwość i mówi przewrotnie o Panu, dopuszcza, że głodny cierpi niedostatek, a pragnącemu odmawia napoju.
- ⁷ Oręż łotra jest zgubny, ma on zdradzieckie zamysły, chcąc nędzarzy zrujnować słowami kłamliwymi, chociaż sprawa ubogiego jest słuszna.
- ⁸ Lecz szlachetny ma myśli szlachetne, i on obstaje przy tym, co szlachetne.
- ⁹ Wy, beztroskie kobiety, powstańcie, słuchajcie mojego głosu, wy, córki, pewne siebie, nadstawcie uszu na moje słowo!
- ¹⁰ Nie dłużej niż za rok będziecie drzeć, wy pewne siebie! Gdyż winobranie się skończyło, a owocobrania już nie będzie.
- ¹¹ Drżycie, wy beztroskie, przeraźcie się, wy zadufane! Ściągnijcie szaty i obnażcie się, a przepaszcie biodra.
- ¹² Uderzcie się w piersi, narzekając nad rozkosznymi polami, nad urodzajnymi winnicami,
- ¹³ Nad rolą mojego ludu, która porasta cierniem i ostem, nad wszystkimi rozkosznymi domami, nad miastem wesołym!
- ¹⁴ Bo pałace są opuszczone, ustała wrzawa miasta, zamek i baszta strażnicza stały się na zawsze jaskiniami, miejscem uciechy dzikich osłów, pastwiskiem trzód,
- ¹⁵ Aż będzie wylany na nas Duch z wysokości. Wtedy pustynia stanie się urodzajnym polem, a urodzajne pole będzie uważane za las.
- ¹⁶ I zamieszka na pustyni prawo, a sprawiedliwość osiadzie na urodzajnym polu.
- ¹⁷ I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy.
- ¹⁸ I zamieszka mój lud w siedzibie pokoju, w bezpiecznych mieszkaniach i w miejscach spokojnego odpoczynku.
- ¹⁹ Lecz las padnie znienacka, a gród legnie w poniżeniu.
- ²⁰ Szczęśliwi jesteście, gdyż możecie siać nad każdą wodą, woły i osły wszędzie puszczać wolno.

Księga Izajasza (Iz 33)

- ¹ Biada tobie, pustoszyтелю, sam jeszcze nie spustoszony, i tobie, rabusiu, sam nie obrabowany! Gdy przestaniesz pustoszyć, będziesz spustoszony; gdy skończysz rabunek, obrabują ciebie.
- ² Panie! Bądź nam miłościw, ciebie oczekujemy! Bądź naszym ramieniem każdego poranka i naszym zbawieniem czasu niedoli!
- ³ Na donośny łoskot pierzchają ludy, gdy się podnosisz, rozpraszają się narody.
- ⁴ I będzie zebrany wasz łup, jak się zbiera karaluchy, a jak opada rój szarańczy, tak jego opadną.
- ⁵ Wyniesiony jest Pan, gdyż mieszka na wysokości, napełnił Syjon prawem i sprawiedliwością.
- ⁶ Nadejdą dla ciebie czasy bezpieczne. Bogactwem zbawienia to mądrość i poznanie, bojaźń przed Panem to jego skarb.
- ⁷ Oto ich bohaterowie biadają na dworze, posłańcy pokoju gorzko płaczą.
- ⁸ Drogi opustoszały, zabrakło wędrowca na drogach; przymierze zerwane, świadkowie zlekceważeni, człowiek się nie liczy.
- ⁹ Żałobą okrywa się kraj i więdnie, Liban jest zawstydzony, usycha; Saron podobny jest do pustyni, a Baszan i Karmel ogołocony.
- ¹⁰ Teraz powstanę - mówi Pan - teraz się wywyższę, teraz się podniosę.
- ¹¹ Zaszłście w ciężę plewami, a rodzicie ściern; wasze parskanie to ogień, który was pożre.
- ¹² I ludy będą spalone na wapno, ścięte jak ściernie, które spłoną w ogniu.
- ¹³ Słuchajcie, wy dalecy, czego dokonałem, i poznajcie, wy bliscy, moją moc!
- ¹⁴ Grzesznicy w Syjonie zlekli się, drzenie ogarnęło niegodziwych. Kto z nas może przebywać przy ogniu, który pożera? Kto z nas może się ostać przy wiecznych płomieniach?
- ¹⁵ Kto postępuje sprawiedliwie i mówi szczerze, kto gardzi wymuszonym zyskiem, kto cofa swoje dłonie, aby nie brać łapówki, kto zatyka ucho, aby nie słyszeć o krwi przelewie, kto zamyka oczy, aby nie patrzeć na zło,
- ¹⁶ Ten będzie mieszkał na wysokościach; jego ostoją twierdze na skałach, ten ma pod dostatkiem chleba i nie wysychają jego wody.
- ¹⁷ Króla w jego piękności ujrzą twoje oczy, będą patrzeć na rozległy kraj.
- ¹⁸ Twoje serce będzie wspominać straszne czasy: Gdzie jest ten, który liczył, gdzie ten, który ważył, gdzie ten, który spisywał wieże?
- ¹⁹ Nie ujrzysz już ludu zuchwałego, ludu o niejasnej mowie, bełkoczącego niezrozumiałym językiem.
- ²⁰ Patrz na Syjon, miasto naszych uroczystych świąt! Twoje oczy zobaczą Jeruzalem, siedzibę bezpieczną, namiot, którego się nie przenosi, którego kołków nigdy się nie wyciąga i którego żaden sznur nie jest zerwany.
- ²¹ Gdyż wspaniała chwała nam przypadnie, źródło strumieni o szerokich brzegach, nie płyną po nich okręty z wiosłami ani nie jeździ po nich okazały statek.
- ²² Bo Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym królem: On nas wybawi.
- ²³ Obwisły twoje liny, nie mogą mocno utrzymać masztu w jego nasadzie; nie można rozpiąć żagli. Toteż ślepi rozdzielają obfitą zdobycz, chromi zdobywają łupy.
- ²⁴ I żaden mieszkaniec nie powie: Jestem chory. Lud, który w nim mieszka, dostąpi odpuszczenia winy.

Księga Izajasza (Iz 34)

- ¹ Zbliźcie się, narody, aby słuchać, i wy, ludy, słuchajcie uważnie! Niech słucha ziemia i to, co ją napełnia, okrąg ziemi i wszystko, co z niej wyrasta!
- ² Gdyż rozgniewał się Pan na wszystkie narody, jest oburzony na całe ich wojsko, obłożył je klątwą, przeznaczył je na rzeź.
- ³ Ich zabici nie będą pochowani, a z trupów będzie się unosił smród; Góry rozmiękną od ich krwi.
- ⁴ I wszystkie pagórki rozplyną się. Niebiosy zwiną się jak zwój księgi i wszystkie ich zastępy opadną, jak opada liść z krzewu winnego i jak opada zwiędły liść z drzewa figowego.
- ⁵ Gdyż mój miecz zwisa z nieba, oto spada na Edom i na lud obłożony przeze mnie klątwą.
- ⁶ Miecz Pana ocieka krwią, pokryty jest tłuszczem, krwią jagniąt i kozłów, tłuszczem nerek baranów, gdyż krwawą ofiarę urządza Pan w Bosra, wielką rzeź w ziemi edomskiej.
- ⁷ I padną wraz z nimi bawoły i cielce z tucznymi wołami; ich ziemia będzie przesiąknięta krwią, a ich proch przesycony tłuszczem.
- ⁸ Bo jest to dzień pomsty Pana, rok odwetu za spór z Syjonem.
- ⁹ Toteż potoki Edomu zamienią się w smołę, a jego glina w siarękę, a jego ziemia stanie się smołą gorejącą:
- ¹⁰ Ani w nocy, ani w dzień nie zgaśnie, jego dym wznosić się będzie zawsze; z pokolenia w pokolenie będzie pustynią, po wiek wieków nikt nie będzie nią chodził.
- ¹¹ Pelikan i jeź zagnieźdzą się w niej, a sowa i kruk będą w niej mieszkać; Pan rozciągnie na niej sznur na spustoszenie i ustawi wagę na zniszczenie.
- ¹² Fauny będą tam mieszkać, nie będzie tam dostojnych narodów, królestwa nie będzie się obwoływać, a wszyscy jego książęta będą niczym.
- ¹³ Jego pałace porosną cierniem, pokrzywy i osty będą w ich zamkach; i stanie się mieszkaniem szakali, siedzibą strusi.
- ¹⁴ Diabły spotkają się z satyrami i będą płakać jeden do drugiego: tutaj satyrowie będą odpoczywać znalazłszy dla siebie [miejsce] odpoczynku.
- ¹⁵ Tam wąż będzie się gnieździł i znosił jaja, wylęgał je i zbierał młode przy sobie, tam tylko sępy skupiać się będą, jeden z drugim.
- ¹⁶ Badajcie Pismo Pana i czytajcie: Żadnej z tych rzeczy nie brak, żadna z nich nie pozostanie bez drugiej, gdyż usta Pana to nakazały i jego Duch je zgromadził.
- ¹⁷ On sam rzucił dla nich los i jego ręka im to sznurem mierniczym przydzieliła; na wieki będą to posiadać, z pokolenia w pokolenie będą tam mieszkać.

Księga Izajasza (Iz 35)

¹ Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia; niech się rozraduje i zakwitnie step!

² Niech jak złotogłów bujnie zakwitnie i weseli się, niech się raduje i wydaje radosne okrzyki! Chwała Libanu będzie mu dana, świetność Karmelu i Saronu; ujrzą one chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga.

³ Wzmocnijcie opadłe ręce i zasilcie omdlałe kolana!

⁴ Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odpłata Bożą! Sam On przychodzi i wybawi was!

⁵ Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych.

⁶ Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie.

⁷ Rozpalona ziemia piaszczysta zmieni się w staw, a teren bezwodny w ruczaje; w legowisku szakali będzie miejsce na trzinę i sitowie.

⁸ I będzie tam droga bita, nazwana Drogą świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty; będzie ona tylko dla jego pielgrzymów. Nawet głupi na niej nie zbłądzi.

⁹ Nie będzie tam lwa i zwierz drapieżny nie będzie po niej chodził, tam się go nie spotka. Lecz pójdą nią wybawieni.

¹⁰ I wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną.

Księga Izajasza (Iz 36)

- ¹ W czternastym roku panowania króla Hiskiasza wyruszył Sancheryb, król asyryjski, przeciw wszystkim warownym grodom judzkim i zdobył je.
- ² I wyprawił król asyryjski Rabszake z Lachiszu do Jeruzalemu, do króla Hiskiasza, z potężnym wojskiem i stanął Rabszake przy wodociągu Górnego Stawu, przy drodze na Pola Piłśniarzy.
- ³ I wyszedł do niego Eljakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, Szebna, pisarz, oraz Joach, syn Asafa, kanclerz.
- ⁴ I rzekł do nich Rabszake: Powiedzcie Hiskiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Na czym opierasz swoją ufność?
- ⁵ Czy mniemasz, że samo słowo warg starczy już za radę i pomoc w walce? Na kim więc teraz polegasz, że zbuntowałeś się przeciwko mnie?
- ⁶ Oto oparłeś swoją ufność na tej lasce nadłamanej trzciny, na Egipcie, która wbija się w dłoń każdego, kto na niej się opiera. Takim jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają.
- ⁷ A jeśli mi powiesz: Na Panu, naszym Bogu, polegamy. Czy to nie jest ten sam, którego świątynki na wzgórzach i ołtarze zniósł Hiskiasz, powiadając do Judy i Jeruzalemu: Przed tym ołtarzem będziecie oddawać pokłon?
- ⁸ Teraz więc zrób zakład z moim panem, królem asyryjskim; dam ci dwa tysiące koni, czy będziesz mógł posadzić na nich jeźdźców?
- ⁹ Jakże chcesz odprawić z niczym namiestnika, jednego z najmniejszych sług mojego pana? I ty polegasz na Egipcie, że da ci rydwany i jeźdźców?
- ¹⁰ A poza tym, czy wbrew woli Pana wyruszyłem przeciwko tej ziemi, aby ją zniszczyć? To Pan rzekł do mnie: Wyrusz przeciwko tej ziemi i zniszcz ją!
- ¹¹ Wtedy rzekł Eljakim i Szebna, i Joach do Rabszake: Zechciej rozmawiać z twoimi sługami po aramejsku, gdyż my rozumiemy, a nie rozmawiaj z nami po judejsku przed tym ludem, który jest na murze.
- ¹² A Rabszake odpowiedział: Czy do twojego pana i do ciebie posłał mnie mój pan, abym powiedział te słowa? Czy nie raczej do ludzi, którzy siedzą na murze, skazani na to, by u was jeść swój kał i pić swój mocz?
- ¹³ Potem Rabszake stanął i zawołał głosem doniosłym po judejsku, i oświadczył: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego!
- ¹⁴ Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Hiskiasz, gdyż nie zdoła was wyratować!
- ¹⁵ Niech Hiskiasz nie doradza wam polegać na Panu, mówiąc: Na pewno wyratuje was Pan; nie będzie to miasto wydane w rękę króla asyryjskiego.
- ¹⁶ Nie słuchajcie Hiskiasza! Gdyż tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i przejdźcie do mnie, a będziecie pożywać każdy ze swojej winnicy i ze swojego drzewa i pić każdy wodę ze swojej cysterny!
- ¹⁷ Aż przyjdę i zabiorę was do ziemi podobnej do waszej, ziemi zboża i moszczu, ziemi chleba i winnic.
- ¹⁸ Niech nie zwodzi was Hiskiasz, mówiąc: Pan nas wyratuje! Czy wyratowali bogowie narodów - każdy swój kraj - z ręki króla asyryjskiego?
- ¹⁹ Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu, gdzie są bogowie Sefarwaim? Czy wyratowali Samarię z mojej ręki?
- ²⁰ Które to spośród wszystkich bóstw tych ziem wyratowało swój kraj z mojej ręki, że Pan miałby

wyratować Jeruzalem z mojej ręki?

²¹ Lecz oni milczeli i nie odpowiedzieli ani słowa, bo taki był rozkaz króla: Nie odpowiadajcie mu!

²² I przyszedł Eljakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, Szebna, pisarz, i Joach, syn Asafa, kanclerz, mając szaty rozdarte, do Hiskiasza i oznajmili mu słowa Rabszake.

Księga Izajasza (Iz 37)

¹ A gdy to usłyszał król Hiskiasz, rozdarł swoje szaty i oblókłszy się w wór, wszedł do przybytku Pana.

² I posłał Eljakima, przełożonego domu, i Szebnę, pisarza, oraz starszych spośród kapłanów, obleczonego w wory, do Izajasza, syna Amosa, proroka.

³ I rzekli do niego: Tak mówi Hiskiasz: Dniem utrapienia i karcenia, i zniewagi jest dzień dzisiejszy, gdyż dzieci są bliskie narodzenia, a nie ma siły, aby je porodzić.

⁴ Może usłyszysz Pan, twój Bóg, słowa Rabszaki, którego posłał król asyryjski, jego pan, aby urągał Bogu żywemu, i pomści się za mowy, które usłyszał Pan, twój Bóg. Zanieś więc modły za resztkę, jaka się jeszcze znajdzie.

⁵ A gdy służy króla Hiskiasza przybyli do Izajasza,

⁶ Rzekł do nich Izajasz: Tak powiedzcie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój się tych słów, które słyszałeś, a którymi mnie lżyli pachołcy króla asyryjskiego!

⁷ Oto natchnę go takim duchem, że gdy usłyszysz pewną wieść, wróci do swojej ziemi, a Ja sprawię, że padnie od miecza we własnej ziemi.

⁸ A gdy powrócił Rabszake, zastał króla asyryjskiego walczącego przeciwko Libnie, słyszał bowiem, że wyruszył z Lachisz

⁹ Na wiadomość o Tyrhace, królu etiopskim, która brzmiała: Oto wyruszył, aby walczyć z tobą. Gdy to usłyszał, ponownie wysłał posłów do Hiskiasza z takim poleceniem:

¹⁰ Tak powiecie Hiskiaszowi, królowi judzkiemu: Niechaj cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ufasz, myśląc: Nie będzie Jeruzalem wydane w rękę króla asyryjskiego!

¹¹ Oto ty słyszałeś o tym, co uczynili królowie asyryjscy wszystkim ziemiom, postępując z nimi jak z obłożonymi kłatwą, a ty miałbyś wyjść cało?

¹² Czy wyratowały je bóstwa tych narodów, które moi ojcowie wytepełili: Gozan i Charan, i Resef, i mieszkańców Edenu z Telasar?

¹³ Gdzież jest król Chamatu i król Arpadu, i król miasta Sefarwaim, Hena i Iwa?

¹⁴ A gdy Hiskiasz przyjął list z rąk posłów i przeczytał go, poszedł do świątyni Pana i rozwinął go przed Panem,

¹⁵ I modlił się Hiskiasz do Pana tymi słowy:

¹⁶ Panie Zastępów, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, Ty stworzyłeś niebo i ziemię.

¹⁷ Skłoń, Panie, swoje ucho i słuchaj! Otwórz, Panie, swoje oczy i patrz! Usłysz wszystkie słowa Sancheryba, który tu wysłał posłów, aby urągać Bogu żywemu!

¹⁸ Prawdą jest, Panie, że królowie asyryjscy wygubili wszystkie narody i ich ziemię!

¹⁹ I powrzucali ich bóstwa w ogień, gdyż nie były to bóstwa, lecz tylko robota rąk ludzkich, drzewo i kamień, i dlatego je zniszczyli.

²⁰ Teraz więc, Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki, aby poznały wszystkie królestwa ziemi, że jedynie Ty jesteś Panem!

²¹ Wtedy Izajasz, syn Amosa, posłał do Hiskiasza taką wiadomość: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Ponieważ modliłeś się do mnie z powodu Sancheryba, króla asyryjskiego,

²² Dlatego takie jest słowo, które Pan rzekł o nim: Gardzi tobą, szydzi z ciebie panna, córka syjońska. Potrząsa nad tobą głową córka jerozalemska.

²³ Komu urągałeś i bluźniłeś? Przeciw komu podnosiłeś swój głos, wysoko wznosiłeś swoje oczy? Przeciwko Świętemu Izraelskiemu.

- ²⁴ Przez swoje sługi urągałeś Panu, mówiąc: Z mnóstwem moich wozów dotrę na najwyższe góry, do krańca Libanu, i zetnę jego wyniosłe cedry, jego wyborne cyprysy, i wstąpię na jego najwyższy szczyt, do najgęstszego lasu.
- ²⁵ I wykopię źródła, będę pił wodę i wysuszę moimi stopami wszystkie odnogi Rzeki Egiptu.
- ²⁶ Czy nie słyszałeś od dawna, że Ja to uczyniłem, od pradawnych czasów ustanowiłem to, czego teraz dokonałem, że ty zamieniłeś w kupy gruzów miasta warowne,
- ²⁷ A ich mieszkańcy, bezsilni, przestraszyli się i zmieszali, stali się jak zioła polne, jak świeża ruń, jak trawa na dachach, spalona, zanim wyrosła.
- ²⁸ Wiem, kiedy siadasz, kiedy wychodzisz i wchodzisz, znam też szaloną wściekłość twoją na mnie.
- ²⁹ A ponieważ tak bardzo wściekasz się na mnie i twoje zuchwalstwo doszło moich uszu, przeto wprawię moje kolce w twoje nozdrza i moje wędzidło w twój pysk, i poprowadzę cię z powrotem drogą, którą przyszedłeś.
- ³⁰ Taki zaś będzie dla ciebie znak: W tym roku wyżywieniem będzie zboże samorodne, w drugim roku zboże dziko wyrosłe, lecz w trzecim roku będziecie siać i żąć, i sadzić winnice, i pożywać ich owoce.
- ³¹ A pozostała przy życiu resztką domu Judy znowu zapaści korzenie w głąb i wyda owoc w górze,
- ³² Gdyż z Jeruzalemu wyjdzie resztką, a z góry Syjon poczet ocalonych. Dokona tego gorliwość Pana Zastępów.
- ³³ Przeto tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wkroczy on do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, ani nie wystąpi przeciwko niemu z tarczą, ani nie usypie przeciwko niemu szańca.
- ³⁴ Drogą, którą przyszedł, powróci, lecz do tego miasta nie wkroczy - mówi Pan.
- ³⁵ I osłonię to miasto, i ocalę je przez wzgląd na ciebie i przez wzgląd na Dawida, mojego sługę.
- ³⁶ I wyszedł anioł Pana, i pozbawił życia w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy mężów. Oto następnego dnia rano wszyscy byli nie żywi, same trupy.
- ³⁷ Toteż Sancheryb, król asyryjski, zwinął obóz i wyruszywszy wrócił do swojej ziemi, i zamieszkał w Niniwie.
- ³⁸ A gdy oddawał pokłon w świątyni Nisrocha, swojego boga, zabili go mieczem Adrammelek i Sareser, jego synowie, po czym uszli do ziemi Ararat. Władzę zaś królewską objął po nim jego syn Asarhaddon.

Księga Izajasza (Iz 38)

¹ W owych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. I przyszedł do niego Izajasz, syn Amosa, prorok, i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Uporządkuj swój dom, albowiem umrzesz, a nie będziesz żył.

² Wtedy Hiskiasz obrócił się twarzą do ściany i modlił się do Pana,

³ I rzekł: Ach, Panie! Wspomnij, proszę, że postępowałem wobec ciebie wiernie i szczerze i czyniłem to, co dobre w twoich oczach. Następnie Hiskiasz wybuchnął wielkim płaczem.

⁴ I doszło Izajasza słowo Pana tej treści:

⁵ Idź i powiedz Hiskiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twojego ojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto dodam do twoich dni piętnaście lat.

⁶ I wyrwę ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego, i osłonię to miasto.

⁷ A taki będzie znak od Pana, że spełni Pan to, co rzekł:

⁸ Oto Ja cofnę o dziesięć stopni cień na stopniach, po których zachodzi słońce na słonecznym zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni na stopniach zegara, na których już zaszło.

⁹ Psalm Hiskiasza, króla judzkiego, gdy był chory i wyzdrowiał ze swojej choroby:

¹⁰ Rzekłem: W połowie moich dni muszę odejść, na resztę mych lat zostałem wezwany do bram krainy umarłych.

¹¹ Rzekłem: Już nie ujrzę Pana, Pana w krainie żyjących, już nie zobaczę człowieka między mieszkańcami ziemi.

¹² Moja chata rozebrana i odjęta mi jak namiot pasterski. Zwinąłeś jak tkacz moje życie, odciąłeś mnie od krosien, poniechałeś mnie tak w dzień, jak w nocy.

¹³ Wołałem o pomoc aż do rana, jak lew, tak miażdżył wszystkie moje kości; poniechałeś mnie tak w dzień, jak w nocy.

¹⁴ Jak pisklę jaskółcze, tak świergotałem, gruchałem jak gołąb. Moje oczy zmęczone, zwrócone ku górze: Panie! Mękę cierpię, ujmij się za mną!

¹⁵ Cóż mam mówić, skoro to On rzekł do mnie i On sam to uczynił? Wszystek mój sen spłoszony przez gorycz mojej duszy.

¹⁶ Panie! Ciebie wyczekuje moje serce, pokrzep mego ducha i uzdrów mnie, ożyw mnie!

¹⁷ Zaprawdę, zbawienna była dla mnie gorycz, lecz Ty zachowałeś duszę moją od dołu zagłady, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy.

¹⁸ Nie w krainie umarłych bowiem cię wysławiają, nie chwali ciebie śmierć, nie oczekują twojej wierności ci, którzy zstępują do grobu.

¹⁹ Żywy, tylko żywy wysławia ciebie, jak ja dzisiaj, ojciec dzieciom ogłasza twoją wierność.

²⁰ O Panie! Wybaw nas! A będziemy grać na strunach przed domem Pana po wszystkie dni naszego życia.

²¹ I rzekł Izajasz: Niech wezmą plaster figowy i przyłożą go na wrzód, aby wyzdrowiał.

²² I rzekł Hiskiasz: Jakiż jest znak, że znowu będę mógł iść do domu Pana?

Księga Izajasza (Iz 39)

¹ W owym czasie wysłał Merodach-Baladan, syn Baladana, król babiloński, list i dary do Hiskiasza, słyszał bowiem, że był chory, ale wyzdrowiał.

² I uradował się z tego Hiskiasz, i pokazał im swój skarbiec, srebro i złoto, i wonności, i przednie olejki, i cały swój arsenał, i wszystko, co się znajdowało w jego skarbcach. Nie było rzeczy w jego pałacu i w całym jego państwie, której by im nie pokazał.

³ Wtedy przyszedł prorok Izajasz do króla Hiskiasza i rzekł do niego: Cóż powiedzieli ci mężowie i skąd przybyli do ciebie? Hiskiasz odpowiedział: Z dalekiej ziemi przybyli do mnie, z Babilonii.

⁴ I rzekł: Co widzieli w twoim domu? Hiskiasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co jest w moim domu, nie było rzeczy w moich skarbcach, której bym im nie pokazał.

⁵ Wtedy rzekł Izajasz do Hiskiasza: Słuchaj słowa Pana Zastępów:

⁶ Oto idą dni, w których wszystko, co jest w twoim domu i co nagromadzili twoi ojcowie aż po dziś dzień, zostanie zabrane do Babilonii i nie pozostanie nic, mówi Pan.

⁷ A z twoich synów, którzy wywodzić się będą od ciebie, których ty spłodzisz, wezmą, aby byli podkomorzymi w pałacu króla babilońskiego.

⁸ Na to rzekł Hiskiasz do Izajasza: Dobre jest słowo Pana, które wypowiedziałeś. Pomyślał bowiem: Póki ja będę żył, będzie pokój i bezpieczeństwo.

Księga Izajasza (Iz 40)

- ¹ Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg!
- ² Mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się jego niewola, że odpuszczona jest jego wina, bo otrzymało z ręki Pana podwójną karę za wszystkie swoje grzechy.
- ³ Głos się odzywa: Przygotujcie na pustyni drogę Pańską, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla Boga naszego!
- ⁴ Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i pagórek obniżone; co nierówne, niech będzie wyrównane, a strome zbocza niech się staną doliną!
- ⁵ I objawi się chwała Pańska, i ujrzy to wszelkie ciało pospołu, gdyż usta Pana to powiedziały.
- ⁶ Głos mówi: Zwiastuj! I rzekłem: Co mam zwiastować? To: Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak kwiat polny.
- ⁷ Trawa usycha, kwiat więdnie, gdy wiatr Pana powieje nań. Zaprawdę: Ludzie są trawą!
- ⁸ Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki.
- ⁹ Wyjdź na górę wysoką, zwiastunie dobrej wieści, Syjonie! Podnieś mocno swój głos, zwiastunie dobrej wieści, Jeruzalem! Podnieś, nie bój się! Mów do miast judzkich: Oto wasz Bóg!
- ¹⁰ Oto Wszehmocny, Pan przychodzi w mocy, jego ramię włada. Oto ci, których sobie zarobił, są z nim, a ci, których wypracował, są przed nim.
- ¹¹ Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie je nosił, a kotne będzie prowadził ostrożnie.
- ¹² Kto zmierzył swoją garścią wody i piędzią wytyczył granice niebiosom? A kto korcem odmierzył glinę? Kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach wagi?
- ¹³ Kto kieruje Duchem Pana, a czyja rada pouczyła go?
- ¹⁴ Z kim się naradzał, aby nabrać rozumu i nauczyć się właściwej drogi? Kto uczył go poznania i wskazał mu drogę rozumu?
- ¹⁵ Oto narody są jak kropla w wiadrze i znaczą tyle, co pyłek na szalach wagi, oto wyspy ważą tyle, co ziarnko piasku.
- ¹⁶ Nawet Libanu nie starczy na ogień ofiarny, a jego zwierzyny na całopalenie.
- ¹⁷ Wszystkie narody są niczym u niego, uważa je za pustą nicość.
- ¹⁸ Z kim więc porównacie Boga i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie?
- ¹⁹ Czy bałwana, którego ułał rzemieślnik, a złotnik powłókł złotem i przylutował srebrne łańcuszki?
- ²⁰ Kogo z powodu ubóstwa na to nie stać, obiera sobie drzewo nie próchniejące, wyszukuje sobie zręcznego rzemieślnika, aby sporządził bałwana rytego, który się nie chwieje.
- ²¹ Czy nie wiecie? Czy nie słyszeliście? Czy wam tego nie opowiadano od początku? Czy nie pojmujecie tego dzieła stworzenia ziemi?
- ²² Ten, który zna okrąg ziemi, a mieszkańców jak szarańcze; On uczynił niebo jak firmament i rozciągnął je jak namiot, a by w nim zamieszkać.
- ²³ Książąt obraca wniwecz, sędziów ziemi unicestwia;
- ²⁴ Zaledwie ich zaszczepiono, zaledwie ich zasiano, zaledwie zakorzenił się ich pień w ziemi, gdy powiał na nich, usychają, a burza unosi ich jak plewę.
- ²⁵ Z kim więc mnie porównacie, że mam mu być równy? - mówi Święty.
- ²⁶ Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: Kto to stworzył? Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak.
- ²⁷ Czemu więc mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja

sprawa do mojego Boga nie dochodzi?

²⁸ Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość.

²⁹ Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości.

³⁰ Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholęta potykają się i upadają,

³¹ Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają.

Księga Izajasza (Iz 41)

- ¹ Słuchajcie mnie w milczeniu, wyspy, wy zaś, narody, nabierzcie siły! Niech przystąpią, a potem niech mówią, razem stańmy do rozprawy!
- ² Któż wzbudził na Wschodzie tego, któremu towarzyszy zwycięstwo na każdym kroku? Który poddaje narody swojej mocy i podbija królów? Którego miecz ściera ich jak proch, a łuk rozwiewa jak plewę?
- ³ Gdy ich ściga, przechodzi bezpiecznie, swoimi nogami nie dotyka ścieżki.
- ⁴ Któż tego dokonał i uczynił to? Kto od początku powołuje do życia pokolenia ludzkie? Ja, Pan, jestem pierwszy i Ja też będę z ostatnimi.
- ⁵ Widziały to wyspy i ulękły się, krańce ziemi przeraziły się, zbliżyły się i zeszyły.
- ⁶ Jeden drugiemu pomaga i mówi do swojego brata: Śmiało!
- ⁷ I tak zachęcał rzemieślnik złotnika, a gładzący młotem blachę kowala, mówiąc o zlutowanej robocie: Dobre to jest! Potem to przybił gwoździemi, aby się nie chwiało.
- ⁸ Lecz ty, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem, potomstwo Abrahama, mojego przyjaciela.
- ⁹ Ty, którego pochwyliłem na krańcach ziemi i z najdalszych zakątków powołałem, mówiąc do ciebie: Sługą moim jesteś, wybrałem cię, a nie wzgardziłem tobą:
- ¹⁰ Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się, bom Ja Bogiem twoim! Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, podeprę cię prawicą sprawiedliwości Swojej.
- ¹¹ Oto zawstydzą się i będą pohańbieni wszyscy, którzy pienia się na ciebie, będą unicestwieni i zginą ci, którzy się z tobą spierają.
- ¹² Szukać będziesz, lecz nie znajdziesz tych, którzy z tobą walczą, będą unicestwieni i zmarnieją ci, którzy z tobą wojują.
- ¹³ Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, który cię ująłem za twoją prawicę i który mówię do ciebie: Nie bój się, Ja cię wspomogę!
- ¹⁴ Nie bój się, robaczku Jakubie, ty, garstko Izraela! Ja cię wspomogę - mówi Pan - twoim odkupicielem jest Święty Izraelski.
- ¹⁵ Oto zrobiłem z ciebie ostre brony, nowe, z zębami w dwóch rzędach, abyś młócił i miażdżył góry, a pagórki pociął na sieczkę.
- ¹⁶ Będziesz je przesiewał i uniesie je wiatr, a burza je rozproszy, lecz ty będziesz się radował w Panu, będziesz się chlubił Świętym Izraelskim.
- ¹⁷ Gdy biedacy i ubodzy szukają wody, a nie ma jej, gdy ich język usycha z pragnienia, Ja, Pan, ich wysłucham, Ja, Bóg Izraela, ich nie opuszczę.
- ¹⁸ Sprawię, że wytrysną rzeki na gołych miejscach i krynice wśród dolin, obrócę pustynie w kałuże wód, a ziemię suchą w źródła.
- ¹⁹ Zasadzę na pustyni cedry, akacje, mirty i drzewa oliwne. Zaszczepię na stepie razem cyprys, wiaź i pinie,
- ²⁰ Aby widzieli i poznali, zważyli i zrozumieli wszyscy, że to ręka Pana uczyniła i że to stworzył Święty Izraelski.
- ²¹ Przedstawcie swoją sprawę - mówi Pan - podajcie swoje dowody, mówi Król Jakuba!
- ²² Niech przystąpią i objawią nam, co ma się stać, powiedzcie nam o rzeczach dawnych, co to było, abyśmy to wzięli do serca i dowiedzieli się, jak się one dokonały, albo zwiastujcie nam o rzeczach przyszłych!
- ²³ Powiedzcie, co się stanie później, abyśmy poznali, czy jesteście bogami, i uczynicie coś, czy dobrego, czy złego, abyśmy z podziwem mogli to oglądać.

²⁴ Oto wy zgoła niczym jesteście i wasze działanie nic nie znaczy; obrzydliwy jest ten, kto was sobie obiera.

²⁵ Wzbudziłem na północy męża i przybył, na wschodzie słońca kogoś, kto wzywa mojego imienia; zdeptał władców na błoto tak, jak garncarz ugniata glinę.

²⁶ Kto zwiastował to od początku, tak iż wiedzieliśmy i dawno przedtem, tak iż mówiliśmy: Ma słuszość? Lecz nie było nikogo, kto by to zwiastował, i nikt tego nie zapowiadał, i nikt nie słyszał waszych słów.

²⁷ Ja jestem pierwszy, który to Syjonowi powiedział: Oto oni! I dałem Jeruzalemowi zwiastuna dobrej wieści.

²⁸ Lecz gdy spojrzałem, nie było nikogo, nie było wśród nich doradcy, który by na moje pytanie mógł dać odpowiedź.

²⁹ Oto oni wszyscy są niczym, ich uczynki to marność, ich bałwany to pusty wiatr.

Księga Izajasza (Iz 42)

- ¹ Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo.
- ² Nie będzie krzyczał ani wołał ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu.
- ³ Trzciny nadłamanej nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo.
- ⁴ Będzie On światłością i się nie zniechęci, zanim nie wyda wyroku dla ziemi, a w Jego imieniu narody będą pokładać nadzieję,
- ⁵ Tak powiedział Bóg, Pan, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie, a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą.
- ⁶ Ja, Pan, powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów,
- ⁷ Abyś otworzył ślepym oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności.
- ⁸ Ja, Pan, a takie jest moje imię, nie oddam mojej czci nikomu ani mojej chwały bałwanom.
- ⁹ Oto wydarzenia dawniejsze już się dokonały, a to, co ma nastać, zwiastuję; zanim zacnie kiełkować, opowiem je wam.
- ¹⁰ Śpiewajcie Panu pieśń nową, pieśń ku jego czci od krańców ziemi; niech zaszumi morze i wszystko, co w nim jest, wyspy i ich mieszkańcy.
- ¹¹ Niech się odezwie pustynia i ci, którzy nią ciągną, osiedla, gdzie mieszkają Kedareńczycy; niech się głośno weselą mieszkańcy skalistych gór, niech radośnie wołają ze szczytów górskich!
- ¹² Niech oddają Panu cześć i niech zwiastują jego chwałę na wyspach!
- ¹³ Pan wyrusza jak bohater, jak wojownik budzi zapal do walki, rzuca donośny zew bojowy, wydaje okrzyk, nad swoimi wrogami odnosi zwycięstwo.
- ¹⁴ Już długo milczałem, nie odzywałem się, powstrzymywałem się; lecz teraz jak rodząca będę krzyczeć, będę zawodzić i skomleć.
- ¹⁵ Spustoszę góry i pagórki, i wysuszę wszystką ich zieleń, przemienię rzeki w suchą ziemię i bagna osuszę.
- ¹⁶ I poprowadzę ślepych drogą, której nie znają, ścieżkami im nieznanymi ich powiodę, ciemność przed nimi obrócę w jasność, a miejsca nierówne w równinę. Oto rzeczy, których dokonam i nie zaniedbam ich!
- ¹⁷ Obróca się w tył i okryją się hańbą ci, którzy polegają na bałwanach, ci, którzy mówią do posagów lanych: Wy jesteście naszymi bogami.
- ¹⁸ Słuchajcie, wy głusi! A wy, ślepi, przejrzyjcie, aby widzieć!
- ¹⁹ Kto jest ślepy, jeżeli nie mój sługa, i głuchy, jeżeli nie mój posłaniec, którego posyłam? Kto jest ślepy jak posłaniec i głuchy jak sługa Pana?
- ²⁰ Widział wiele rzeczy, lecz nie zważał na nie, jego uszy otwarte, lecz nie słyszy.
- ²¹ Upodobało się Panu dla jego sprawiedliwości, aby jego zakon był wielki i sławny.
- ²² Lecz lud jest złupiony i obrabowany, wszyscy oni są spętani w dołach i zamknięci w więzieniach, stali się łupem, a nie ma kto by ratował, wydani na splądrowanie, a nikt nie mówi: Oddaj!
- ²³ Kto między wami tego słucha? Kto zwraca uwagę i słucha tego, myśląc o przyszłości?
- ²⁴ Kto wydał Jakuba na splądrowanie, a Izraela łupieżcom? Czy nie Pan, przeciwko któremu zgrzeszyliśmy? Nie chcieli chodzić jego drogami ani też nie słuchali jego zakonu,
- ²⁵ Dlatego wylał na niego żar swojego gniewu i okropności wojny, tak że objęły go zewsząd, lecz on tego nie rozumiał, a chociaż płomienie go przypiekły, jednak nie bierze sobie tego do serca.

Księga Izajasza (Iz 43)

- ¹ Lecz teraz - tak mówi Pan - który cię stworzył, Jakubie, i który cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem moim jesteś!
- ² Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz, a płomień nie spali cię.
- ³ Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem; daję Egipt na okup za ciebie, Etiopię i Sabę zamiast ciebie.
- ⁴ Dlatego że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję, więc daję ludzi za ciebie i narody za twoje życie.
- ⁵ Nie bój się, bo Ja jestem z tobą Ze Wschodu przywiędę twoje potomstwo i z Zachodu zgromadzę cię.
- ⁶ Do Północy powiem: Wydaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Przyrowadź moich synów z daleka i moje córki z krańców ziemi!
- ⁷ Wszystkich, którzy są nazwani moim imieniem i których ku swojej chwale stworzyłem, których ukształtowałem i uczyniłem.
- ⁸ Wyprowadźcie lud ślepy, chociaż ma oczy, i głuchych, chociaż mają uszy.
- ⁹ Niech wszystkie narody zbiorą się razem i niech się zgromadzą ludy. Kto wśród nich może to zwiastować i opowiedzieć nam o przeszłych wydarzeniach? Niech postawią swoich świadków, aby byli bez zarzutu i aby słyszano i mówiono: To prawda!
- ¹⁰ Wy jesteście moimi świadkami - mówi Pan - i moimi sługami, których wybrałem, abyście poznali i wierzyli mi, i zrozumieli, że to Ja jestem, że przede mną Boga nie stworzono i po mnie się go nie stworzy.
- ¹¹ Ja, jedynie Ja, jestem Panem, a oprócz mnie nie ma wybawiciela.
- ¹² Ja zwiastowałem, wybawiałem i opowiadałem, a nie kto inny wśród was, i wy jesteście moimi świadkami - mówi Pan - a Ja jestem Bogiem
- ¹³ I nadal nim będę, a nie ma nikogo, kto by mógł wyrwać z mojej ręki. Gdy Ja coś czynię, któż to zmieni?
- ¹⁴ Tak mówi Pan, wasz Odkupiciel, Święty Izraelski: Ze względu na was skierowałem wyprawę do Babilonu, skruszyłem wszystkie zawory więzień, w biadanie przemienię też radosne okrzyki Chaldejczyków.
- ¹⁵ Ja, Pan, jestem waszym Świętym; Ja, Stwórca Izraela, jestem waszym Królem.
- ¹⁶ Tak mówi Pan, który toruje drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody,
- ¹⁷ Który wyprowadza do boju wozy i konie, wojsko i siły zbrojne razem; a oto leżą i już nie powstaną, zgaśli, spłonęli jak knot.
- ¹⁸ Nie wspominajcie dawnych wydarzeń, a na to, co minęło, już nie zważajcie!
- ¹⁹ Oto Ja czynię rzecz nową: Już się rozwija, czy tego nie spostrzegacie? Tak, przygotowuję na pustyni drogę, rzeki na pustkowiu.
- ²⁰ Chwalić mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, że dostarczyłem na pustyni wody, rzeki na pustkowiu, aby napoić mój lud, mojego wybrańca.
- ²¹ Lud, który sobie stworzyłem, będzie zwiastował moją chwałę.
- ²² A jednak nie wzywałeś mnie, Jakubie, ani z powodu mnie się nie trudziłeś, Izraelu.
- ²³ Nie ofiarowałeś mi owiec na całopalenie ani nie uczciłeś mnie krwawymi ofiarami. Nie obciążyłem cię ofiarami z pokarmów ani nie utrudziłem cię ofiarą z kadzidła.
- ²⁴ Nie kupiłeś mi za pieniądze wonnych rzeczy ani nie nasyciłeś mnie tłuszczem swoich krwawych

ofiar, lecz obciążyłeś mnie swoimi grzechami, utrudziłeś mnie swoimi przewinieniami.

²⁵ Ja, jedynie Ja, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę.

²⁶ Przypomnij mi, rozprawmy się z sobą! Wylicz, co masz na swoje usprawiedliwienie!

²⁷ Twój praojciec zgrzeszył, a twoi orędownicy sprzeniewierzyli mi się,

²⁸ Twoi książęta znieważyli moją świętość. Dlatego Jakuba obłożyłem klątwą, a Izraela wystawiłem na zniewagi.

Księga Izajasza (Iz 44)

- ¹ Lecz teraz słuchaj, Jakubie, mój sługo, i ty, Izraelu, którego wybrałem.
- ² Tak mówi Pan, który cię uczynił i ukształtował w łonie matki, który cię wspomaga. Nie bój się, mój sługo, Jakubie, i Jeszurunie, którego wybrałem!
- ³ Gdyż wyleję wody na spieczoną ziemię i strumienie na suchy ląd; wyleję mojego Ducha na twoje potomstwo i moje błogosławieństwo na twoje latorośle,
- ⁴ Aby się rozkrzewiły jak trawa między wodami, jak topole nad ruczajami.
- ⁵ Jeden powie wówczas: Ja należę do Pana! Drugi nazwie się imieniem Jakuba, a inny wypisze na swojej ręce: "Własność Pana" - i otrzyma zaszczytne imię "Izrael".
- ⁶ Tak mówi Pan, Król Izraelski i jego Odkupiciel, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga.
- ⁷ I kto jest mi równy? Niech zawoła, niech to zwiastuje i niech mi to przedstawi! Kto zwiastował od dawien dawna przyszłe rzeczy? A to, co ma nastąpić, niech nam zwiastują!
- ⁸ Nie trwóźcie się i nie lękajcie się! Czy wam tego już dawno nie opowiedziałem i nie zwiastowałem? I wy jesteście moimi świadkami. Czy jest bóg oprócz mnie? Nie, nie ma innej opoki, nie znam żadnej.
- ⁹ Wytwórcy bałwanów są w ogóle niczym, a ich ulubione wytwory są bez wartości, ich czciciele są ślepi, a oczywista ich niewiedza naraża ich na hańbę.
- ¹⁰ Któż wytwarza bóstwo i odlewa bałwana, który na nic się nie zda?
- ¹¹ Oto wszyscy jego towarzysze narażają się na wstyd, a rzemieślnicy wszak to tylko ludzie; niech się zbiorą wszyscy i staną, a przełęknią się i wszyscy się zawstydzą.
- ¹² Kowal wytwarza je pracując przy żarze węgla, nadaje mu kształt uderzeniami młota i robi go za pomocą swojego ramienia; gdy jest głodny, traci siłę, gdy nie pije wody, omdlewa.
- ¹³ Snycerz rozciąga sznur, kreśli zarysy czerwonym ołówkiem, wycina go dłutem, wymierza go cyrklem i wykonuje go na podobieństwo człowieka, jako piękną postać ludzką, która ma być ustawiona w domu.
- ¹⁴ Narąbie sobie cedrów lub bierze cyprys albo dąb i czeka, aż wyrosnie najsilniejsze pośród drzew leśnych, sadi jodłę, która rośnie dzięki deszczom.
- ¹⁵ Te służą człowiekowi na opał, bierze je, aby się ogrzać, roznieca także ogień, aby napiec chleba. Nadto robi sobie boga i oddaje mu pokłon, czyni z niego bałwana i pada przed nim na kolana.
- ¹⁶ Połowę jego spala w ogniu, przy drugiej jego połowie spożywa mięso, piecze pieczeń i je do syta, nadto ogrzewa się przy tym i mówi: Ej, rozgrzałem się, poczułem ciepło!
- ¹⁷ A z reszty czyni sobie boga, swojego bałwana, przed którym klęka i któremu oddaje pokłon, i do którego się modli, mówiąc: Ratusz mnie, gdyż jesteś moim bogiem!
- ¹⁸ Nie mają poznania ani rozumu, bo zaślepione są ich oczy, tak że nie widzą, a serca zatwardziały, tak że nie rozumieją.
- ¹⁹ A nikt tego nie rozważa i nikt nie ma tyle poznania i rozumu, aby rzec: Jedną jego połowę spaliłem w ogniu i na jego węglach napiekłem chleba, upiekłem też mięso i najadłem się, a z reszty zrobię ohydę i będę klękał przed drewnianym kłosem?
- ²⁰ Kto się zadaje z popiołem, tego zwodzi omamione serce, tak że nie uratuje swojej duszy ani też nie powie: Czy to nie złuda, czego się trzymam?
- ²¹ Pomnij na to, Jakubie, i ty, Izraelu, gdyż ty jesteś moim sługą, stworzyłem cię, jesteś moim sługą, Izraelu, nie zapomnę o tobie.
- ²² Starłem jak obłok twoje występki, a twoje grzechy jak mgłę: Nawróć się do mnie, bo cię

odkupiłem.

²³ Wykrzykujcie niebiosy, bo Pan to uczynił, krzyczcie głośno, wy, głębiny ziemi, wy, góry, wybuchajcie okrzykiem radości, ty, lesie, ze wszystkimi swoimi drzewami gdyż Pan odkupił Jakuba i wślawił się w Izraelu!

²⁴ Tak mówi Pan, twój Odkupiciel i twój Stwórca jeszcze w łonie matki: Ja jestem Pan, Stwórca wszystkiego, Ja sam rozciągnąłem niebiosy, sam ugruntowałem ziemię - kto był ze mną?

²⁵ Który unicestwiam znaki kuglarzy, a z wróżbitów czynię głupców, odprawiam mędrców z niczym, a ich mądrości zamieniam w głupstwo.

²⁶ Który potwierdzam słowo swojego sługi i spełniam radę swoich posłańców, który mówię o Jeruzalemie: Będziesz zamieszkane, a o namiotach judzkich: Będziecie odbudowane: Dźwignę je z gruzów.

²⁷ Który mówię do toni: Wyschnij, Ja wysuszę twoje strumienie.

²⁸ Który mówię o Cyrusie: On moim pasterzem, wykona całkowicie moją wolę, i który mówię o Jeruzalemie: Będziesz odbudowane - a o świątyni: Będziesz na nowo założona.

Księga Izajasza (Iz 45)

- ¹ Tak rzekł Pan do swojego pomazańca Cyrusa, którego ująłem za jego prawicę, aby przed nim zdeptać narody i odpiąć pas na biodrach królów, aby przed nim otworzyć podwoje i aby bramy nie były zamknięte:
- ² Ja pójdę przed tobą i wyrównam drogi, wysadzę spiżowe wrota i rozbiję żelazne zawory.
- ³ I dam ci schowane w mroku skarby i ukryte kosztowności, abyś poznał, że Ja jestem Pan, który cię wołam po imieniu, Bóg Izraela,
- ⁴ Przez wzgląd na mojego sługę Jakuba i Izraela, mojego wybrańca, wołam cię po imieniu, nadałem ci zaszczytne imię, chociaż mnie nie znałeś.
- ⁵ Ja jestem Pan i nie ma innego, oprócz mnie nie ma Boga. Ja ci przypinam pas, chociaż mnie nie znasz,
- ⁶ Aby poznali od wschodu słońca i od zachodu, że nie ma nikogo oprócz mnie. Ja jestem Pan i nie ma innego.
- ⁷ Ja tworzę światłość i stwarzam ciemność, Ja przygotowuję zarówno zbawienie, jak i nieszczęście, Ja, Pan, czynię to wszystko.
- ⁸ Spuście niebiosa rosę z góry, a obłoki niech sączą sprawiedliwość! Niech się otworzy ziemia i niech wyrośnie zbawienie, a niech też wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, to stworzyłem.
- ⁹ Biada temu, kto się spiera ze swoim stwórcą, skorupka wśród glinianych skorupki! Czy glina może powiedzieć do tego, kto ją formuje: Co robisz? albo dzieło do swojego mistrza: On nie ma rąk?
- ¹⁰ Biada temu, kto mówi do ojca: Dlaczego płodzisz? A do kobiety: Dlaczego rodzisz?
- ¹¹ Tak mówi Pan, Święty Izraelski, i jego Stwórcę: Jak śmiecie żądać ode mnie wyjaśnienia co do moich dzieci albo dawać mi rozkazy co do dzieła moich rąk?
- ¹² Ja uczyniłem ziemię i stworzyłem na niej ludzi, moje ręce rozciągnęły niebiosa i Ja daję rozkazy wszystkiemu ich wojsku.
- ¹³ Ja wzbudziłem go w sprawiedliwości i prostuję wszystkie jego drogi. On odbuduje moje miasto i wypuści na wolność moich pojmanych za darmo, bez okupu - mówi Pan Zastępów.
- ¹⁴ Tak mówi Pan: Robotnicy Egiptu i kupcy Etiopii, i Sabejczycy, mężczyźni rośli, przejdą do ciebie i będą twoi, pójdą za tobą w pętach i będą się tobie kłaniać, i będą się do ciebie modlić, że tylko u ciebie jest Bóg, i nigdzie indziej nie ma żadnych innych bogów.
- ¹⁵ Bo ty jesteś Bogiem, ale cię nie znaliśmy, Bóg Izraela, Zbawiciel!
- ¹⁶ Wszyscy przeciwni Jemu będą zawstydzeni i przekłęci, będą kroczyć zawstydzeni: wyspy, zachowujcie ucztę dla mnie.
- ¹⁷ Izrael jest zbawiony przez Pana, w zbawieniu wiecznym, oni nie będą zawstydzeni ani przekłęci na wieki.
- ¹⁸ Bo tak mówi Pan, Stwórca niebios - On jest Bogiem - który stworzył ziemię i uczynił ją, utwierdził ją, a nie stworzył, aby była pustkowiem, lecz na mieszkanie ją stworzył: Ja jestem Pan, a nie ma innego.
- ¹⁹ Nie mówiłem w ukryciu ani w jakimś ciemnym zakątku ziemi, nie powiedziałem do potomstwa Jakuba: Szukajcie mnie daremnie! Ja jestem Pan, który mówię prawdę, zwiastuję, co słuszne.
- ²⁰ Zbierzcie się i przyjdźcie, przystąpcie razem, wy, ocaleni z narodów! Nierozumni są ci, którzy noszą swojego bałwana z drewna i modlą się do boga, który nie może wybawić.
- ²¹ Zapowiedzcie i przedstawcie sprawę, niech także wspólnie się naradzą! Kto od dawien dawna to przepowiedział, kto od dawien dawna zwiastował? Czy nie Ja, Pan, poza którym nie ma Boga? Oprócz mnie nie ma żadnego boga sprawiedliwego i wybawiciela.

²² Do mnie się zwróćcie, wszystkie krańce ziemi, abyście były zbawione, bo Ja jestem Bogiem i nie ma innego.

²³ Przysiągłem na siebie, z moich ust wyszła prawda, słowo niezmienne, że przede mną będzie się zginać wszelkie kolano, będzie przysięgał wszelki język,

²⁴ Mówiąc: Jedynie w Panu jest zbawienie i moc, do niego przyjdą ze wstydem wszyscy, którzy się na niego gniewali.

²⁵ Lecz wszelkie potomstwo Izraela uzyska w Panu zbawienie i chlubić się nim będzie.

Księga Izajasza (Iz 46)

- ¹ Zachwiał się Bel, chyli się Nebo! Ich bałwany znalazły się na grzbiecie zwierząt i bydła; dawniej obnoszone przez was w pochodach, a teraz włożone jako brzemień na zmęczone juczne bydło.
- ² Pochylają się i uginają w kolanach wszystkie, nie mogą uchronić ładunku; one zaś same dostały się do niewoli.
- ³ Słuchajcie mnie, domu Jakuba i cała resztko domu Izraela, których noszę od urodzenia, których piastuję od poczęcia!
- ⁴ Pozostanę ten sam aż do waszej starości i aż do lat sędziwych będę was nosił; Ja to uczyniłem i Ja będę nosił, i Ja będę dźwigał i ratował.
- ⁵ Z kim mnie porównacie i z kim zestawicie albo do kogo upodobnicie, abyśmy byli sobie równi?
- ⁶ Wysypują złoto z worka, a srebro ważą na szalach, wynajmują złotnika, aby z tego zrobił bożka, przed którym się pochylają i któremu pokłon oddają.
- ⁷ Biorą go na ramiona, noszą go i stawiają na swoim miejscu, gdzie stoi i skąd się nie rusza, a gdy się woła do niego, nie odpowiada, nikogo nie może wyrwać z jego niedoli.
- ⁸ Pamiętajcie o tym i przyznajcie się do winy, weźcie to do serca, wy odstępcy!
- ⁹ Wspomnijcie na sprawy dawne, odwieczne, że Ja jestem Bogiem i nie ma innego, jestem Bogiem i nie ma takiego jak Ja.
- ¹⁰ Ja od początku zwiastowałem to, co będzie, i z dawna to, co jeszcze się nie stało. Ja wypowiadam swój zamysł, i spełnia się on, i dokonuję wszystkiego, czego chcę.
- ¹¹ Przywołuję ze Wschodu ptaka drapieżnego, a z ziemi dalekiej męża, który wykona mój zamysł; jak powiedziałem, tak to wykonuję, jak postanowiłem, tak to czynię.
- ¹² Słuchajcie mnie, wy, ludzie zwątpiałego serca, którzy jesteście dalecy od sprawiedliwości.
- ¹³ Przybliżyłem moją sprawiedliwość, już nie jest daleko, a moje zbawienie nie odwlecze się. I udzielię na Syjonie zbawienia Izraelowi, chwale mojej.

Księga Izajasza (Iz 47)

¹ Zstąp i usiądź w prochu, panno, córko babilońska! Usiądź na ziemi, a nie na tronie, córko chaldejska, gdyż już nie będą cię nazywali milutką i pieszczotką.

² Weź się do żaren i miel mąkę, odkryj swoją zasłonę, podnieś suknię, obnaż łydki, brnij przez płynące wody,

³ Niech twoja nagość będzie odkryta i twoja hańba widoczna! Pomszczę się i nikogo nie będę oszczędzał -

⁴ Tak mówi nasz Odkupiciel - jego imię Pan Zastępów, Święty Izraelski.

⁵ Usiądź w milczeniu i wejdź do ciemności, córko chaldejska, gdyż już nie będą cię nazywali panią królestw!

⁶ Byłem prowokowany przez mój lud; znieważyliście swoje dziedzictwo i wydałem ich w twoją moc, lecz ty nie okazałaś im litości, nawet starców obciążałaś swoim bardzo ciężkim jarzmem.

⁷ I powiedziałaś: Na wieki będę i zawsze pozostanę panią. Nie brałaś tego do serca i nie pamiętałaś o tym, jak się to skończy.

⁸ Lecz teraz słuchaj tego, rozkosznico, która tak bezpieczna się czujesz i która mówisz w swoim sercu: Ja jestem i nie ma żadnej innej, nie pozostanę wdową i nie doznam bezdzietności!

⁹ Spadną na ciebie te dwa nieszczęścia, znienacka w jednym dniu: bezdzietność i wdowieństwo spadną na ciebie w całej pełni mimo wielu twoich czarów, mimo bardzo licznych twoich zaklęć.

¹⁰ A tak czułaś się bezpieczna w swej złości, mówiłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i twoja wiedza skłoniły cię do odstępstwa, tak że myślałaś sobie: Ja jestem i nie ma żadnej innej.

¹¹ Lecz przyjdzie na ciebie nieszczęście, od którego nie będziesz umiała się odżegnać, i spadnie na ciebie klęska, której nie potrafisz odwrócić, i niespodzianie zaskoczy cię zagłada, której nie przeczuwasz.

¹² Wystąp ze swoimi zaklęciami i z licznymi swoimi czarami, którymi gorliwie się zajmowałaś od swojej młodości, może potrafisz pomóc, może wzbudzisz postrach.

¹³ Utrudziłaś się mnóstwem swoich zamysłów. Niech wystąpią i niech ci pomogą badacze firmamentu niebios, oglądacze gwiazd, którzy co miesiąc ogłaszają, co ma cię spotkać.

¹⁴ Patrzcie, są oni jak ściernie, które pochłania ogień, nie potrafią uratować swojego życia z płomieni - to nie jest żar węgla do ogrzewania ani ognisko, by dokoła niego siedzieć.

¹⁵ Tak będzie u ciebie z twoimi czarownikami, z którymi się zadawałaś od młodości swojej: każdy zatacza się w swoją stronę, tobie zaś nikt nie pomoże.

Księga Izajasza (Iz 48)

- ¹ Słuchajcie tego, domu Jakuba, którzy nazywacie się imieniem Izraela i z nasienia Judy pochodzicie, przysięgacie na imię Pana i wyznajecie Boga Izraela, lecz nieprawdziwie i nieszczerze.
- ² Bo nazywacie się według świętego miasta i opieracie się na Bogu Izraela - jego imię Pan Zastępów
-
- ³ Rzeczy przeszłe od dawna zwiastowałem, z moich ust one wyszły i zapowiadałem je, nagle wykonałem to i spełniło się.
- ⁴ Ponieważ wiedziałem, że jesteś uparty i że twój kark jest ścięgnem z żelaza, a twoje czoło ze spiżu,
- ⁵ Dlatego dawno ci zwiastowałem i ogłaszałem, zanim się spełniło, abys nie powiedział: Mój bożek to uczynił, a mój posąg ryty i mój posąg lany to nakazał.
- ⁶ Słyszałeś o tym, zobacz to wszystko! A wy - czy nie będziecie o tym świadczyli? Od teraz będę ci ogłaszał rzeczy nowe i rzeczy zakryte, o których nie wiedziałeś.
- ⁷ Teraz stały się one, a nie dawno, i przed dniem dzisiejszym o nich nie słyszałeś, abys nie powiedział; Ja o nich wiedziałem.
- ⁸ Ty o tym ani nie słyszałeś, ani nie wiedziałeś, ani też twoje ucho nie było dawniej otwarte, wiedziałem bowiem, że jesteś zupełnie niewierny i że zwano cię odstępcą od urodzenia.
- ⁹ Przez wzgląd na moje imię powstrzymałem swój gniew i przez wzgląd na moją cześć oszczędzałem cię, aby cię nie zniszczyć.
- ¹⁰ Oto wytapiałem cię sobie jak srebro, próbowałem cię w piecu cierpienia.
- ¹¹ Przez wzgląd na siebie, przez wzgląd na siebie czynię to, bo jakże zbezczeszczone było moje imię; a przecież mojej chwały nie oddam innemu.
- ¹² Słuchaj mnie, Jakubie, i ty, Izraelu, którego powołałem! Ja to jestem, Ja pierwszy i Ja ostatni,
- ¹³ Przecież to moja ręka założyła ziemię i moja prawica rozpostarła niebiosa; gdy Ja na nie wołam, wszystkie razem stają.
- ¹⁴ Zbierzcie się wszyscy i słuchajcie! Kto z nich to przepowiedział? Ten, którego Pan miłuje, wykona jego wolę na Babilonie, a jego ramię na Chaldejczykach.
- ¹⁵ Ja, Ja to przepowiedziałem i Ja go powołałem, sprowadziłem go i on szczęśliwie dokona swojego dzieła.
- ¹⁶ Zbliźcie się do mnie i słuchajcie tego! Od samego początku nie mówiłem w skrytości, odkąd się to dzieje, Ja tam jestem! A teraz Wszchemogący, mój Pan, posłał mnie i jego Duch.
- ¹⁷ Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraelski: Ja, Pan, twój Bóg, uczę cię tego, co ci wyjdzie na dobre, prowadzę cię drogą, którą masz iść.
- ¹⁸ O, gdybyś był zważał na moje przykazania, twój pokój byłby jak strumień, a twoja sprawiedliwość jak fale morskie!
- ¹⁹ Twój ród byłby liczny jak piasek, a twojego potomstwa tyle, co ziarenek piasku, jego imię nie byłoby wytepiene ani zniszczone przed moim obliczem.
- ²⁰ Wychodźcie z Babilonu, uciekajcie od Chaldejczyków! Głośno i radośnie to zwiastujcie, rozgłaszajcie to. Roznoście tę wieść do krańców ziemi! Mówcie: Pan wykupił swojego sługę Jakuba.
- ²¹ Nie mieli pragnienia, gdy ich wiódł przez pustynię, sprawił, że woda wytrysnęła dla nich ze skały i rozłupał skałę tak, że wypłynęła woda.
- ²² Nie mają pokoju bezbożni - mówi Pan.

Księga Izajasza (Iz 49)

- ¹ Słuchajcie mnie, wyspy, i uważajcie, wy, dalekie narody! Pan powołał mnie od poczęcia, od łona matki nazwał mnie po imieniu.
- ² I uczynił moje usta ostrym mieczem, w cieniu swojej ręki mnie ukrył, uczynił mnie strzałą gładką, w swoim kołczanie mnie schował
- ³ I rzekł do mnie: Jesteś moim sługą, Izraelu, przez ciebie się wsławię.
- ⁴ Lecz ja pomyślałem: Na darmo się trudziłem, na próżno i daremnie zużyłem swoją siłę. A jednak moje prawo jest u Pana, a moja zapłata u mojego Boga.
- ⁵ I teraz zaś powiedział Pan, który mnie uformował mnie z łona swoim sługą, aby zebrać dla niego Jakuba i Izraela, będę zgromadzony i wysławiany przed moim Panem, a mój Bóg będzie moją mocą.
- ⁶ I powiedział do mnie: [jest to] wielka rzecz dla ciebie byś nazwanym moim sługą aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić rozproszonych synów Izraela; dałem cię jako przymierze dla trzody, jako światło dla narodów, abyś był zbawieniem do krańców ziemi.
- ⁷ Tak mówi Pan, który cię odkupił, Bóg Izraela, uświęć tego, który wzgardził swym życiem, którym brzydzą się narody, które są sługami książąt: królowie go zobaczą, książęta powstaną, i będą go wielbić przez wzgląd na Pana: ponieważ Święty Izraela jest wierny, i ja wybrałem ciebie.
- ⁸ Tak mówi Pan: W czasie łaski wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci; stworzyłem cię i ustanowiłem cię pośrednikiem przymierza z ludem, abyś podźwignął kraj, porozdzielał spustoszoną własność dziedziczną,
- ⁹ Abyś rzekł do więźniów: Wyjdźcie! A do tych, którzy siedzą w ciemności: Pokażcie się! Przy drogach będą się paść, a na wszystkich gołych wzgórzach będą ich pastwiska.
- ¹⁰ Nie będą łaknąć ani pragnąć, nie dokuczy im gorący wiatr ni żar słoneczny, bo ten, który lituje się nad nimi, będzie ich prowadził i zawiedzie ich do krynicznych wód.
- ¹¹ Poprzez wszystkie moje góry utworuję drogi, a moje ścieżki będą podwyższone.
- ¹² I tak jedni będą przychodzić ze Wschodu, a drudzy z Północy i z Zachodu, a jeszcze inni z kraju Synitów.
- ¹³ Śpiewajcie radośnie, niebioso, i wesel się, ziemio, i wy, góry, rozbrzmiewajcie radością, gdyż Pan pocieszył swój lud i zmiłował się nad jego biedakami!
- ¹⁴ A jednak Syjon mówi: Pan mnie opuścił i Wszechmocny zapomniał o mnie.
- ¹⁵ Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad dziećciem swojego łona? A choćby nawet one zapomniały, jednak Ja ciebie nie zapomnę.
- ¹⁶ Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię, twoje mury stoją mi zawsze przed oczyma.
- ¹⁷ Budowniczo wie twoi śpieszą się bardziej niż ci, którzy cię burzyli, a ci, którzy cię pustoszyli, wychodzą od ciebie.
- ¹⁸ Podnieś swoje oczy wokoło i spojrzysz: Wszyscy się zebrali, przychodzą do ciebie. Jakom żyw - mówi Pan - przydziejesz się w nich wszystkich jak w ozdobę i przepasziesz się nimi jak oblubienica.
- ¹⁹ Gdyż twoje gruzy i zniszczenia, i twoja spustoszona ziemia będzie teraz za ciasna dla tych, którzy mają na niej mieszkać, a daleko będą ci, którzy cię pochłaniają.
- ²⁰ Jeszcze będą mówić do twoich własnych uszu twoje dzieci, których cię pozbawiono: Za ciasne jest dla mnie to miejsce, dodaj mi jeszcze, abym miał gdzie mieszkać!
- ²¹ Wtedy sama pomyślisz w swoim sercu: Kto mi tych zrodził? Przecież ja byłam bezdzietna i niepłodna, wygnana i odepchnięta? Tych więc kto wychował? Przecież ja pozostałam sama, skąd więc ci pochodzą?
- ²² Tak mówi Wszechmogący Pan: Oto Ja podniosę moją rękę w stronę narodów i wysoko zatknę mój

sztandar dla ludów; i przyniosą w swoich objęciach twoich synów, a twoje córki będą nieść na ramionach.

²³ Królowie będą twoimi piastunami, a ich księżniczki twoimi niańkami, twarzą do ziemi będą ci oddawać pokłon i proch z twoich nóg będą zlizywać. Wtedy poznasz, że Ja jestem Pan i że nie zawiodą się ci, którzy we mnie pokładają nadzieję.

²⁴ Czy można odebrać łupy gigantowi? I jeżeli jeden (z gigantów) weźmie niesprawiedliwie jeńca, czy może on być uwolniony?

²⁵ Dlatego tak powiedział Pan: Jeżeli jeden weźmie giganta w niewolę, weźmie także jego łupy. I ten, kto odbierze mocnemu (jeńców) będą wyzwoleni, ponieważ Ja będę bronił twej sprawy i Ja wybawię twoje dzieci.

²⁶ Twoim gnębicielom każę jeść ich własne ciało, i będą pili swoją własną krew jak świeże wino, i będą pijani: I pozna każdy człowiek, że Ja jestem Panem, który wyzwala ciebie, który podtrzymuje siłę Jakuba.

Księga Izajasza (Iz 50)

¹ Tak mówi Pan: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, na mocy którego ją odprawiłem, lub kto jest tym z moich wierzycieli, któremu was sprzedałem? Oto z powodu waszych win zostaliście sprzedani i z powodu waszych występków została odprawiona wasza matka.

² Dlaczego, gdy przybyłem, nie było nikogo? Gdy wołałem, nikt mi nie odpowiadał? Czy moja ręka istotnie była za krótka, aby odkupić? Albo czy nie ma we mnie siły, aby ratować? Oto Ja swoją groźbą osuszam morze, obracam rzeki w pustynię, tak iż ich ryby gniją z braku wody, a ich zwierzęta giną z pragnienia.

³ Oblekam niebiosa na czarno i przyodziewam je w wór jak w odzienie.

⁴ Wszechmogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem, każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą.

⁵ Wszechmogący Pan otworzył moje ucho, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem.

⁶ Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wyrywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem.

⁷ Lecz Wszechmogący Pan pomaga mi, dlatego nie zostałem zhańbiony, dlatego uczyniłem moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony.

⁸ Bliski jest Ten, który mi przyzna słuszość, więc kto ośmieli się spierać się ze mną? Stańmy razem do rozprawy! Kto chce się ze mną prawować, niech się zbliży do mnie!

⁹ Oto Wszechmocny Pan pomaga mi, kto mnie potępi? Zaprawdę, wszyscy oni zwiotczeją jak suknia, mól ich stoczy.

¹⁰ Kto wśród was boi się Pana, niech słucha głosu jego sługi. Kto chodzi w ciemności i nie jaśniej mu promień światła, ten niech zaufa imieniu Pana i niech polega na swoim Bogu!

¹¹ Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień i zapalacie strzały ogniste, wejdziecie w żar waszego ognia i na strzały ogniste, które zapaliliście. Spotka was to z mojej ręki, będziecie leżeć na miejscu kaźni.

Księga Izajasza (Iz 51)

- ¹ Słuchajcie mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości, wy, którzy szukacie Pana. Spójrzcie na skałę, z której jesteście wyciosani, i na kamieniołom, z którego jesteście wydobyli!
- ² Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, waszą rodzicielkę, gdyż jego jednego powołałem, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem.
- ³ Gdyż Pan pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego rozpadliny. Uczyni z jego pustkowia Eden, a z jego pustyni ogród Pana, radość i wesele zapanują w nim, pieśń dziękczynna i dźwięk pieśni.
- ⁴ Usłyszcie mnie, usłyszcie mnie, mój ludzie i królowie wasi, słuchajcie mnie: ponieważ prawo przystąpi ode mnie, a mój sąd stanie się światłem narodów.
- ⁵ Moja sprawiedliwość biegnie szybko, moje zbawienie postępuje jak światłość, na moim ramieniu będą polegać narody, wyspy będą mnie wyczekiwać, i na moim ramieniu będą polegać.
- ⁶ Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole; niebo pociemniało jak dym, ziemia stanie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą podobnie: ale moja sprawiedliwość nie upadnie.
- ⁷ Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie wyrok, ludu, w którego sercu jest prawo, nie bójcie się zarzutów ludzi i nie dajcie się pokonać ich pogardą.
- ⁸ Bo jak ubiór zostanie pożarty przez czas, jak wełna będzie pochłonięta przez mola; lecz moja sprawiedliwość trwać będzie wiecznie, a moje zbawienie dla wszystkich pokoleń.
- ⁹ Obudź się, obudź się, Jeruzalem. oblecz się w siłę ramienia Obudź się wcześniej, jak starożytne pokolenie.
- ¹⁰ Czy nie tyś osuszyło morze, wody wielkiej toni, uczyniło drogę poprzez głębiny morskie, aby przeszli odkupieni?
- ¹¹ I wrócą odkupieni przez Pana, i przybędą na Syjon z okrzykiem radości, a wieczna radość będzie nad ich głowami, dostąpią radości i wesela, zniknie zmartwienie i wzdychanie.
- ¹² Ja, Ja jestem tym, który was pociesza. Kim jesteś ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, syna człowieczego, który ginie jak trawa?
- ¹³ A zapomniałeś Pana, swojego Stworzyciela, który rozciągnął niebiosy i założył ziemię? Ustawicznie, dzień po dniu, drżysz przed zawziętością gnębciciela, ilekroć zamierza niszczyć. A gdzie się podziała zawziętość gnębciciela?
- ¹⁴ Spętani będą szybko rozpętani i nie umrą w dole, i nie braknie im chleba.
- ¹⁵ Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja wzburzam morze tak, że szumią jego fale: Pan Zastępów, to jest jego imię.
- ¹⁶ I włożyłem moje słowa w twoje usta i ukryłem cię w cieniu mojej ręki, aby rozciągnąć niebiosy i założyć ziemię, i powiedzieć do Syjonu: Ty jesteś moim ludem!
- ¹⁷ Zerwij się, zerwij się, powstań, Jeruzalemie, któreś piło z ręki Pana kubek jego gniewu, wychyliło do dna kubek odurzającego napoju!
- ¹⁸ Nie było wśród wszystkich jego synów, których urodziło, takiego, który by je poprowadził, nie było wśród wszystkich synów, których wychowało, takiego, który by je ujął za rękę.
- ¹⁹ Podwójny to cios, który cię dotknął - kto okaże ci współczucie? Spustoszenie i grabież, głód i miecz - jak mam cię pocieszyć?
- ²⁰ Twoje dzieci leżały w omdleniu na rogach wszystkich ulic, jak antylopa w sieci, oszołomione gniewem Pana, gromem twojego Boga,
- ²¹ Dlatego słuchaj tego, nieszczęśliwe, oszołomione, lecz nie winem!
- ²² Tak mówi twój Wszechmogący Pan i twój Bóg, który broni sprawy swojego ludu: Oto biorę z twojej ręki kubek odurzającego napoju, kubek mojego gniewu, już z niego pić nie będziesz!

²³ A dam do ręki twoich gnębicieli, którzy mówili do ciebie: Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie!
Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych.

Księga Izajasza (Iz 52)

- ¹ Obudź się, obudź się, oblecz się w swoją siłę, Syjonie! Oblecz się w swoją odświętną szatę, Jeruzalem, ty święty grodzie, gdyż już nigdy nie wejdzie do ciebie nieobrzezany ani nieczysty!
- ² Strząśnij z siebie proch, powstań branko jerozalemska, zdejmij z twojej szyi okowy, wzięta do niewoli córko syjońska!
- ³ Bo tak mówi Pan: Za darmo zostaliście sprzedani, toteż bez pieniędzy będziecie wykupieni.
- ⁴ Bo tak mówi Wszechmogący Pan: Mój lud zstąpił niegdyś do Egiptu, aby tam przebywać jako obcy przybysz. Potem Asyryjczycy gnębili go bez powodu.
- ⁵ Lecz teraz, po co tutaj jesteście? Tak mówi Pan - gdyż mój lud postrzegano jako nicość, dziwicie się i wyjecie. Tak powiedział Pan, z waszego powodu moje imię ustawicznie jest lżone pomiędzy narodami.
- ⁶ Dlatego mój lud pozna moje imię w owym dniu, że to Ja jestem, który mówi: jestem obecny.
- ⁷ Dlaczego stopy uczyniono piękne, jak tych którzy zwiastują dobrą nowinę pokoju; ja ogłoszę twoje zbawienie, mówiąc, o Syjonie, twój Bóg będzie królował.
- ⁸ Słuchaj! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem radośnie wykrzykują, bo na własne oczy oglądają, jak Pan wraca na Syjon.
- ⁹ Niech puste miejsca Jeruzalemu wybuchną radością razem, gdyż Pan miał litość nad nią, i wyzwolił Jeruzalem!
- ¹⁰ I Bóg obnaży swoje święte ramię na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi będą oglądać zbawienie od naszego Boga.
- ¹¹ Odejdźcie, odejdźcie, wyjdźcie stamtąd, niczego nieczystego nie dotykajcie; wyjdźcie spośród niej, odzielcie się wy, którzy nosicie naczynia Pańskie!
- ¹² Bo nie wyjdziecie w zamęcie, i nie pofruniecie; gdyż Pan przed wami pójdzie pierwszy przed wami, a Bóg Izraela będzie poruszał się z tyłu.
- ¹³ Oto mój sługa będzie rozumiał, i będzie wywyższony i niezmiernie uwielbiony .
- ¹⁴ Jak wielu będzie zdumionych tobą, także twoja twarz będzie bez chwały ludzi, i twoja chwała [nie będzie honorowana] przez synów ludzkich,
- ¹⁵ Tak On wprawi w zdumienie liczne narody, królowie zamkną przed Nim swoje usta: bo oni, którym nikt nie zdał raportu odnośnie Niego, zobaczą, a ci którzy nie słyszeli, będą [to] rozważać.

Księga Izajasza (Iz 53)

¹ Kto uwierzył wieści naszej, a ramię Pana komu się objawiło?

² Przynieśliśmy wieść jako dziecię przede Nim, jako korzeń w spragnionej ziemi. Nie miał on postawy ani urody, i widzieliśmy Go, ale nie miał On postawy ani piękna.

³ Jego postawa była nędzna, gorsza od takiej jak dzieci ludzi, człowiek w cierpieniu, zapoznany w znoszeniu choroby, jego twarz jest odwrócona od [nas], wzgardzony, nie szanowany.

⁴ Lecz on nasze grzechy nosił, i cierpiał dla nas, a my widzieliśmy że jest w kłopotcie, w cierpieniu i w ucisku.

⁵ Lecz on zraniony jest za grzechy, zdruzgotany z powodu naszych nieprawości: każń naszego pokoju była na nim, jego sińcami zostaliśmy uzdrowieni.

⁶ Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочył, a Pan wydał Go za nasze grzechy.

⁷ A On, z powodu swego cierpienia, nie otworzył swoich ust, był jak jagnię prowadzone na rzeź i jak owca milcząca przed tymi, którzy ją strzygą, nie otworzył swoich ust.

⁸ W upokorzeniu wyrok został wydany: któż obwieści Jego pokolenie? Jego życie zostało zabrane z ziemi: ponieważ nieprawości mego ludu On był prowadzony na śmierć.

⁹ I dam mu grób grzesznika i bogatego na jego mogiłę, chociaż bezprawia nie popełniał ani nie było fałszu na jego ustach.

¹⁰ Ale wołą Pana było oczyścić Go ze jego ran. Gdy złoży swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez niego woła Pana się spełni.

¹¹ Także wołą Pana było wyrwać z męki jego duszę. Aby wskazać mu światło i przyodziać Go zrozumieniem; aby usprawiedliwić jednego, który dobrze służy wielu i on będzie dźwigał ich grzechy.

¹² Dlatego On odziedziczy wielu, i podzieli łupy mocarzy, bo Jego dusza została wydana na śmierć., a On do przestępców był zaliczony. On poniósł grzechy wielu i był wydany z powodu ich win.

Księga Izajasza (Iz 54)

¹ Raduj się niepłodna, która nie rodziłaś! Wykrzykuj radośnie i wesel się ty, która nie zaznałaś bólów, bo więcej dzieci ma porzucona niż ta, która ma męża - mówi Pan.

² Poszerz zasięg twojego namiotu i zasłony twoich mieszkań, nie krępuj się, wydłuż swoje sznury i wbij mocno swoje paliki!

³ Bo się rozszerzysz w prawo i w lewo, a twoje potomstwo odziedziczy narody i zaludni spustoszone miasta.

⁴ Nie bój się, bo już nie doznasz zawstydzienia, i nie zrażaj się, bo już nie zostaniesz zhańbiona, gdyż zapomnisz o hańbie swojej młodości i nie będziesz pamiętać oplakanego stanu twojego wdowieństwa.

⁵ Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca, - jego imię Pan Zastępów - a twoim Odkupicielem Święty Izraelski, zwany Bogiem całej ziemi.

⁶ Gdyż Pan uzna cię znów za małżonkę, niegdyś porzuconą i strapioną w duchu. Bo czy można wzgardzić małżonką poślubioną w młodości? - mówi twój Bóg.

⁷ Na krótką chwilę porzuciłem cię, lecz znów cię zgromadzę w wielkiej miłości.

⁸ W przystępie gniewu zakryłem swoją twarz na chwilę przed tobą, lecz w wiecznej miłości zlitowałem się nad tobą, mówi Pan, twój Odkupiciel.

⁹ Bo tak jest u mnie, jak w czasach Noego: Jak przysiągłem, że wody z czasów Noego nie zaleją ziemi, tak przysięgam, że już nie będę się gniewał na ciebie i nie będę ci robił zarzutów.

¹⁰ A choćby się góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak moja łaska nie opuści cię, a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje, mówi Pan, który się nad tobą lituje.

¹¹ O, ty nieszczęśliwe, burzą miotane, nie pocieszone! Oto Ja położę twoje fundamenty na turkusach, a twoje mury założę na szafirach.

¹² I uczynię twoje blanki z rubinów, a twoje bramy z karbunkułów, a wszystkie twoje wały z drogich kamieni.

¹³ I wszyscy twoi budowniczości będą uczniami Pana, a twoje dzieci będą miały wielki dobrobyt.

¹⁴ Będziesz mocno ugruntowana na sprawiedliwości, dalekie od ucisku, bo nie masz powodu się bać, i od przestachu, bo nie zbliży się do ciebie.

¹⁵ Oto, gdy kto na ciebie będzie nastawać, to nie ode mnie to wyjdzie, gdy kto na ciebie będzie nastawać, padnie z twojej ręki.

¹⁶ Ja bowiem stworzyłem kowala, który rozdmuchuje żar w węglu i wyrabia przydatne dla siebie narzędzia, lecz Ja też stworzyłem niszczyciela, aby wytracał.

¹⁷ Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi - mówi Pan.

Księga Izajasza (Iz 55)

- ¹ Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójďte do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójďte, kupujcie i jedzcie! Pójďte, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko!
- ² Czemu macie płacić pieniędzmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci? Słuchajcie mnie uważnie, a będziecie jedli dobre rzeczy, a tłustym pokarmem pokrzepi się wasza dusza!
- ³ Nakłońcie swojego ucha i pójďte do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza, bo ja chcę zawrzeć z wami wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami łaski okazanej niegdyś Dawidowi!
- ⁴ Jak jego ustanowiłem świadkiem dla narodów, księciem i rozkazodawcą ludów,
- ⁵ Tak ty wezwiesz naród, którego nie znasz a narody, które nie znały ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie przez wzgląd na Pana, twój Boga, i przez wzgląd na Świętego Izraelskiego, gdyż cię wstawił.
- ⁶ Szukajcie Pana, dopóki można go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko!
- ⁷ Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!
- ⁸ Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje - mówi Pan,
- ⁹ Lecz jak niebiosy są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze.
- ¹⁰ Gdyż jak deszcz i śnieg spada z nieba i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną, tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jedzącym chleb,
- ¹¹ Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem.
- ¹² Bo z radością wyjdziecie i w pokoju zostaniecie przyprowadzeni. Góry i pagórki wybuchną przed wami okrzykami radości, a wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie.
- ¹³ Zamiast głogu wyrośnie cyprys, zamiast pokrzywy wyrośnie mirt. I będzie to dla Pana chluba, znakiem wiecznym, który nie zniszczeje.

Księga Izajasza (Iz 56)

- ¹ Tak mówi Pan: Przestrzegajcie prawa i kierujcie się sprawiedliwością, gdyż bliskie jest nadejście mojego zbawienia i objawienie się mojej sprawiedliwości.
- ² Szczęśliwy człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega sabatu, nie bezczeszcząc go, i który strzeże swojej ręki, aby nie czyniła nic złego.
- ³ Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przystał do Pana: Pan na pewno wykluczy mnie ze swojego ludu, i niech nie mówi trzebieniec: Patrzcie, jestem tylko uschłym drzewem.
- ⁴ Bo tak mówi Pan: Trzebieńcom, którzy przestrzegają sabatu i wybierają to, w czym mam upodobanie, i trzymają się mojego przymierza,
- ⁵ Przyznam w moim domu i w obrębie moich murów miejsce i dam im imię lepsze niż mają synowie i córki, imię wieczne, które nie będzie starte.
- ⁶ Cudzoziemców zaś, którzy przystali do Pana, aby mu służyć i aby miłować imię Pana, być jego sługami, wszystkich, którzy przestrzegają sabatu, nie bezczeszcząc go, i trzymają się mojego przymierza,
- ⁷ Wprowadzę na moją świętą górę i sprawię im radość w moim domu modlitwy. Ich całopalenia i ich rzeźne ofiary będą mi miłe na moim ołtarzu, gdyż mój dom będzie zwany domem modlitwy dla wszystkich ludów.
- ⁸ Tak mówi Wszechmocny, Pan, który zgromadza rozproszonych Izraela: Jeszcze zgromadzę do niego innych poza tymi, którzy są już zgromadzeni.
- ⁹ Wy, wszystkie zwierzęta polne, przyjdźcie na żer, wy, wszystkie zwierzęta leśne!
- ¹⁰ Wszyscy jego strażnicy są ślepi, wszyscy są nierozumni, wszyscy oni, to nieme psy, które nie umieją szczekać, tylko ziewają, leżą, lubią spać.
- ¹¹ Psy to żarłoczne, nienasycone. A są nimi pasterze, którzy na niczym się nie znają. Wszyscy chodzą swoją własną drogą, każdy myśli o własnej korzyści, wszyscy bez wyjątku.
- ¹² Chodźcie, mówi każdy, ja przyniosę wino i upijemy się mocnym napojem, a jutro będzie tak jak dziś - wystawnie i bardzo dostatnio.

Księga Izajasza (Iz 57)

- ¹ Sprawiedliwy ginie, a nikt tego nie bierze do serca, mężowie pobożni schodzą ze świata, a nikt na to nie zważa, gdyż przez zło sprawiedliwy schodzi ze świata,
- ² Wchodzi do pokoju; na swoich łóżach odpoczywają ci, którzy postępowali godziwie.
- ³ Lecz wy zbliżcie się tutaj, wy, synowie czarownicy, potomstwo cudzołożnika i nierządnicy!
- ⁴ Z kogo się naigrawacie? Przeciwno komu rozdziawiacie usta, wywieszacie język? Czy to nie wy jesteście dziećmi odstępstwa, potomstwem kłamstwa?
- ⁵ Wy, którzy uprawiacie nierząd między terebintami, pod każdym zielonym drzewem, którzy składacie dzieci w ofierze w dolinach, wśród rozpadlin skalnych.
- ⁶ Twój dział jest wśród gładkich kamieni łożysk rzecznych, one są twoim udziałem, także im wylewałeś ofiary z płynów, składałeś ofiary z pokarmów - czy mam się tym zadowolić?
- ⁷ Na górze wysokiej i wyniosłej rozesałaś swoje łożo i tam wychodziłaś, aby składać rzeźne ofiary.
- ⁸ Za drzwiami i futrynami stawiałaś swój znak rozpoznawczy i tak zdradzając mnie odkryłaś swoje łożo, i weszłaś na nie, rozszerzyłaś je, zmówiłaś się z tymi, którym chętnie się oddajesz, mnożąc swoje cudzołóstwa z nimi.
- ⁹ Schodziłaś także z olejkim do Molocha i brałaś z sobą rozmaite maści, wysyłałaś swoich posłańców w dalekie strony i kazałaś im zejść aż do krainy umarłych.
- ¹⁰ Chociaż byłaś zmęczona swoją długą wędrówką, jednak nie mówiłaś: Daremny trud. Odkrywałaś w sobie dość sił żywotnych, dlatego nie zaprzestałaś.
- ¹¹ Przed kim drżałaś i kogo się bałaś, że stałaś się niewierną i nie pamiętałaś o mnie, i nie wzięłaś sobie tego do serca? Czy nie jest tak? Ponieważ milczałem - i to od dawien dawna - dlatego nie bałaś się mnie.
- ¹² Ja ujawnię twoją sprawiedliwość i twoje uczynki, które ci nic nie pomogą.
- ¹³ Gdy będziesz krzyczeć, nie wybawią cię twoje ohydne bożki! Wiatr je wszystkie uniesie, zabierze powiew. Lecz kto na mnie polega, odziedziczy ziemię i posiadzie moją świętą górę.
- ¹⁴ I powiedzą: Torujcie, torujcie, prostujcie drogę! Usuńcie zawadę z drogi mojego ludu.
- ¹⁵ Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest "Święty": Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych.
- ¹⁶ Bo nie na wieki wiodę spór i nie na zawsze się gniewam, w przeciwnym razie musiałby przede mną ustać duch i istnienia, które Ja sam stworzyłem.
- ¹⁷ Z powodu jego niegodziwej chciwości gniewałem się i smagałem go, ukryłem się za moim gniewem, lecz on, odstępca, poszedł drogą swojego serca.
- ¹⁸ Chociaż widziałem jego drogi, jednak ulecę go, poprowadzę go i znowu udzielię obfitej pociechy jemu i jego żałobnikom,
- ¹⁹ Stwarzając owoc na ich wargach w postaci słów: Pokój! Pokój dalekiemu i bliskiemu - mówi Pan, Ja go ulecę.
- ²⁰ Lecz bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a którego wody wyrzucają na wierzch muł i błoto.
- ²¹ Nie mają pokoju bezbożnicy - mówi mój Bóg.

Księga Izajasza (Iz 58)

¹ Wołaj na całe gardło, nie powściągaj się, podnieś jak trąba swój głos i wspominaj mojemu ludowi jego występki, a domowi Jakuba jego grzechy!

² Wprawdzie szukają mnie dzień w dzień i pragną poznać moje drogi, jakby byli narodem, który pełnił sprawiedliwość i nie zaniedbał prawa swojego Boga, domagają się ode mnie sprawiedliwych praw, pragną zbliżenia się do Boga, powiadając:

³ Dlaczego pościmy, a Ty tego nie widzisz? Dlaczego umartwiamy nasze dusze, a Ty tego nie zauważasz? Oto w dniu waszego postu załatwiacie swoje sprawy i uciskacie wszystkich swoich robotników.

⁴ Oto gdy pościcie, kłóćcie się i spieracie, i bezlitośnie uderzacie pięścią. Nie pościcie tak, jak się pości, aby został wysłuchany wasz głos w wysokości.

⁵ Czy to jest post, w którym mam upodobanie, dzień, w którym człowiek umartwia swoją duszę, że się zwiesza swoją głowę jak sitowie, wkłada wór i kładzie się w popiele? Czy coś takiego nazwiesz postem i dniem miłym Panu?

⁶ Lecz to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo,

⁷ Podziel swój chleb z głodnym, i wprowadź biednych bezdomnych do swego domu; gdy zobaczysz nagiego, przyodziej go, nie lekceważ rodziny własnego nasienia.

⁸ Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi; twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwała Boża opasze ciebie.

⁹ Kiedy będziesz wołał, Pan cię będzie słuchał; a gdy jeszcze będziesz mówił, odpowie: Jestem tutaj! Jeżeli usuniesz spośród siebie jarzmo, wyciąganie przed siebie rąk, i szepczące słowa,

¹⁰ Gdy głodnemu podasz swój chleb z całego serca i zaspokoisz strapioną duszę, wtedy twoje światło zaświeci w ciemności, a twoja ciemność będzie jak południe dnia,

¹¹ I twój Bóg będzie z tobą stale, i będziesz zadowolony zgodnie z pragnieniami twojej duszy, a kości twoje będą uczynione z tłuszczu i będą jak dobrze podlany ogród, i jak fontanna której wody nie zabraknie.

¹² Twoje stare pustynne [miejsca] będą odbudowane, twoje fundamenty będą trwałe przez wszystkie pokolenia; i będziesz nazwany naprawiaczem wyłomów, i ty sprawisz między swymi drogami aby trwał pokój.

¹³ Jeżeli powstrzymasz swoją nogę od bezczeszczenia sabatu, aby załatwić swoje sprawy w moim świętym dniu, i będziesz nazywał sabat rozkoszą, a dzień poświęcony Panu godnym czci, i uczisz go nie odbywając w nim podróży, nie załatwiając swoich spraw i nie prowadząc pustej rozmowy,

¹⁴ Wtedy będziesz się rozkoszował Panem, a Ja sprawię, że wzniesiesz się ponad wyżyny ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem twojego ojca, Jakuba, bo usta Pana to przyrzekły.

Księga Izajasza (Iz 59)

- ¹ Oto ręka Pana nie jest tak krótka, aby nie mogła pomóc, a jego ucho nie jest tak przytępione, aby nie słyszeć.
- ² Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszy.
- ³ Gdyż wasze dłonie są splamione krwią, a wasze palce winą; wasze wargi mówią kłamstwo, wasz język szepce przewrotność.
- ⁴ Nikt nie pozywa przed sąd według słuszności i nikt nie prowadzi sprawy uczciwie. Polegają na kłamstwie i mówią puste słowa, są brzemieniami występkiem i rodzą zgubę.
- ⁵ Wylęgają jaja bazyliuszka i przędą pajęczynę; kto spożywa ich jaja, ginie, a gdy się je stłucze, wypełźnie z nich gad.
- ⁶ Ich tkaniny nie nadają się na suknię, a ich robotą nie można się przyodziać. Ich uczynki, to uczynki złe, a dowody gwałtu są na ich dłoniach.
- ⁷ Ich nogi biegną do złego i śpieszą się do przelewu niewinnej krwi; ich myśli, to myśli zgubne, spustoszenie i zniszczenie znaczą ich szlaki.
- ⁸ Drogi pokoju nie znają i nie ma prawa na ich gościach, chodzą tylko krętymi ścieżkami. Żaden z tych, którzy nimi chodzą, nie zna pokoju.
- ⁹ Dlatego dalekie jest od nas prawo i nie dociera do nas sprawiedliwość; wyczekujemy światłości, lecz oto jest ciemność, wyczekujemy jasności dziennej, lecz musimy chodzić w mrokach.
- ¹⁰ Wymacujemy ściany jak ślepi i chodzimy po omacku, jakbyśmy nie mieli oczu, potykamy się w biały dzień jak o zmroku, jak umarli w podziemnej krainie.
- ¹¹ Mruczemy wszyscy jak niedźwiedzie i bez przerwy gruchamy jak gołębie; oczekujemy sądu, ale go nie ma, zbawienia, lecz ono jest od nas daleko.
- ¹² Bo wiele jest naszych występków wobec ciebie, a nasze grzechy świadczą przeciwko nam; świadomi jesteśmy naszych występków i znamy własne przewinienia;
- ¹³ Że jesteśmy niewierni i zapieramy się Pana, odwracamy się od naszego Boga, mówimy o ucisku i odstępstwie i wypowiadamy z serca słowa kłamliwe.
- ¹⁴ Dlatego prawo zostało usunięte na bok, a sprawiedliwość pozostaje daleko, gdyż prawda potyka się na rynku, a dla uczciwości miejsca nie ma.
- ¹⁵ Prawda się zapodziała, a ten, który unika złego, bywa plądrowany; Widział to Pan i za złe to poczytał, że nie ma prawa.
- ¹⁶ Widział też, że nie ma nikogo, i zdumiał się, że nikt nie występuje; a wtedy dopomogło mu jego ramię i wsparła go jego sprawiedliwość.
- ¹⁷ Przyoblókł się w sprawiedliwość jak w pancerz i hełm zwycięstwa włożył na swoją głowę, przyoblókł się w szatę pomsty i odział się w płaszcz żarliwości.
- ¹⁸ Według uczynków odpłaci: swoim przeciwnikom zawziętością, swoim wrogom odpłatą, wspom też da odpłatę.
- ¹⁹ I będą się bali na Zachodzie imienia Pana, a na Wschodzie jego chwały, gdyż przyjdzie jak ścieśniona rzeka, na którą napiera powiew Pana.
- ²⁰ Przyjdzie jako Odkupiciel dla Syjonu i dla tych, którzy w Jakubie odwrócili się od występku - mówi Pan.
- ²¹ Co do mnie zaś, to moje przymierze z nim, jest takie, mówi Pan: Mój duch, który spoczywa na tobie, i moje słowo, które włożyłem w twoje usta, nie zejda z ust twojego potomstwa ani z ust twoich wnuków - mówi Pan - odtąd aż na wieki.

Księga Izajasza (Iz 60)

- ¹ Powstań, zajaśnij, gdyż zjawiła się twoja światłość, a chwała Pańska rozbłysła nad tobą.
- ² Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody, lecz nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą.
- ³ I pójdą narody do twojej światłości, a królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą.
- ⁴ Podnieś oczy i spojrzysz wokoło: Wszyscy gromadnie przychodzą do ciebie, twoi synowie przychodzą z daleka, a twoje córki niesione są na rękach.
- ⁵ Wtedy, widząc to, rozpromienisz się radością i twoje serce bić będzie z radości, gdyż bogactwo morza przyplynie ku tobie, mienie narodów tobie przypadnie.
- ⁶ Gromady wielbłądów zaroją się, młode wielbłądy Midianitów i Efy, wszyscy przyjdą z Saby; przywiozą złoto i kadzidło, śpiewając pieśni pochwalne na cześć Pana.
- ⁷ Wszystkie owce Kedareńczyków zbiorą się u ciebie, barany Nebatejczyków będą na twoje usługi, pójdą jako miła ofiara na mój ołtarz; a tak uświetnię wspaniały mój przybytek.
- ⁸ Kim są ci, którzy się zlatują jak obłoki i jak gołębie do swoich gołębników?
- ⁹ Dla mnie gromadzą się statki, okręty tartezyjskie płyną na przedzie, aby przywieźć twoich synów z daleka; wiozą z sobą swoje srebro i złoto dla imienia Pana, twojego Boga, i dla Świętego Izraelskiego, bo chce cię uświetnić.
- ¹⁰ Cudzoziemcy odbudują twoje mury, a ich królowie będą ci służyć, gdyż w moim gniewie cię uderzyłem, lecz w mojej łaskawości nad tobą się zlituję.
- ¹¹ I twoje bramy będą stale otwarte, ni w dzień, ni w nocy nie będą zamykane, aby można było sprowadzić do ciebie skarby narodów pod wodzą ich królów.
- ¹² Bo naród i królestwo, które tobie nie będą służyć, zginą, i takie narody będą doszczętnie wytepione.
- ¹³ Okazałość Libanu przyjdzie do ciebie, jałowiec, jesion i cyprys społem, aby przyozdobić moje święte miejsce, gdyż chcę uczcić miejsce, gdzie stoją moje nogi.
- ¹⁴ Przyjdą także do ciebie schyleni nisko synowie twoich gnębicieli i wszyscy, którzy tobą pogardzali, padną ci do nóg, i będą cię nazywać grodem Pana, Syjonem Świętego Izraelskiego.
- ¹⁵ Za to, że byłaś opuszczona i znieawiedzona i nikt cię nie odwiedzał, uczynię cię wieczną chlubą, rozkoszą po wszystkie pokolenia,
- ¹⁶ I będziesz ssać mleko narodów i karmić się przy piersi królów, i poznasz, że Ja, Pan, jestem twoim Zbawcą, a twoim Odkupicielem jest Mocarz Jakubowy.
- ¹⁷ Zamiast miedzi przyniosę ci złoto, zamiast żelaza srebro, zamiast drewna miedź, a zamiast kamieni żelazo i ustanowię pokój twoją zwierzchnością, a sprawiedliwość twoją władzą.
- ¹⁸ I już nie będzie się słyszeć o gwałcie w twojej ziemi ani o spustoszeniu i zniszczeniu w obrębie twoich granic, lecz nazwiesz swoje mury zbawieniem, a swoje bramy chwałą.
- ¹⁹ Światłością w dzień nie będzie ci już słońce, a blask księżyca nie będzie ci już świecił, lecz Pan będzie twoją wieczną światłością, a twój Bóg twoją chlubą.
- ²⁰ Twoje słońce już nie będzie zachodziło, a twój księżyc zniknął, gdyż Pan będzie twoją wieczną światłością i skończą się dni twojej żałoby.
- ²¹ Wszyscy twoi ludzie także będą sprawiedliwi, albowiem oni posiadą ziemię na zawsze, zachowując to, co zasadzili, dzieła ich rąk, dla chwały.
- ²² Najmniejszy rozmnoży się w tysiąc, a najmłodszy stanie się potężnym narodem: Ja, Pan, w stosownym czasie, rychło tego dokonam.

Księga Izajasza (Iz 61)

- ¹ Duch Wszechmocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie,
- ² Abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych,
- ³ Abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana ku jego wślawieniu.
- ⁴ I odbudują starodawne ruiny, podźwigną opustoszałe osiedla przodków, odnowią zburzone miasta, osiedla opustoszałe od wielu pokoleń.
- ⁵ I stawią się obcy, aby paść wasze owce, a cudzoziemcy będą Waszymi oraczami i winiarzami.
- ⁶ A wy będziecie nazwani kapłanami Pana, sługami naszego Boga mianować Was będą; z bogactw pogan będziecie korzystać, a ich sławą będziecie się chełpić.
- ⁷ Za to, że hańba ich była podwójna, a zniewaga i oplwanie były ich udziałem, dlatego odziedziczycie podwójną część w swoim kraju i wieczna radość będzie waszym udziałem,
- ⁸ Bo Ja, Pan, który miłuję prawo i nienawidzę zbrodniczego łupiestwa, dam im słuszną nagrodę i zawrę z nimi wieczne przymierze.
- ⁹ Ich ród będzie znany wśród narodów, a ich potomstwo wśród ludów; wszyscy, którzy ich ujrzą, uznają ich za ród błogosławiony przez Pana.
- ¹⁰ Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż oblókł mnie w szaty zbawienia, przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubieńca, który wkłada zawój jak kapłan, i jak oblubienicę, która zdobi się we własne klejnoty.
- ¹¹ Bo jak ziemia wydaje swoją roślinność i jak w ogrodzie kiełkuje to, co w nim zasiano, tak Wszechmocny Pan rozkrzewi sprawiedliwość i chwałę wobec wszystkich narodów.

Księga Izajasza (Iz 62)

- ¹ Ze względu na Syjon nie będę milczał i ze względu na Jeruzalem nie spocznę, dopóki nie wszędzie jak jasność jego sprawiedliwość i nie zapłonie jego zbawienie jak pochodnia.
- ² Wtedy ujrzą narody twoją sprawiedliwość i wszyscy królowie twoją chwałę, i nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana ustalą.
- ³ Będiesz wspaniałą koroną w ręku Pana i królewskim zawojem w dłoni twojego Boga.
- ⁴ Już nie będą mówić o tobie: "opuszczona", a o twojej ziemi nie będą mówić: "pustkowie", lecz będą cię nazywali: "Moja Rozkosz" a twoją ziemię: "Poślubiona", gdyż Pan ma w tobie upodobanie, a twoja ziemia zostanie poślubiona.
- ⁵ Bo jak młodzieniec poślubia Pannę, tak poślubi cię twój Odnowiciel, a jak oblubieniec raduje się z oblubienicy, tak twój Bóg będzie się radował z ciebie.
- ⁶ Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem stróżów: przez cały dzień i przez całą noc, nigdy nie umilkną. Wy, którzy wyznajecie Pana, nie milczcie!
- ⁷ I nie dajcie mu spokoju, dopóki nie odbuduje Jeruzalemu i dopóki nie uczyni go sławnym na ziemi!
- ⁸ Pan przysiągł na swoją prawicę i na swoje mocne ramię; Już nigdy nie dam twojego zboża na pokarm twoim nieprzyjaciołom, a cudzoziemcy nie będą pili twojego wina, przy którym mozolnie pracowałeś,
- ⁹ Lecz ci, którzy zbierają zboże, sami je będą spożywać i wysławiać Pana, a ci, którzy zbierają wino, sami będą je pić w przedsionkach mojej świątyni.
- ¹⁰ Przechodźcie, przechodźcie przez bramy, gotujcie drogę ludowi! Torujcie, torujcie ścieżkę, usuwajcie kamienie, podnieście sztandar nad ludami!
- ¹¹ Oto Pan ogłosił aż po krańce ziemi: Powiedzcie córce syjońskiej: Oto nadchodzi twoje zbawienie, oto jego zapłata idzie z nim, a jego nagroda jest przed nim.
- ¹² I nazwą ich ludem świętym, odkupionymi Pana, a ciebie nazwą "Poszukiwaną", a nie miastem porzuconym.

Księga Izajasza (Iz 63)

- ¹ Któż to przychodzi z Edomu, z Bosry w czerwonych szatach? Wspaniały On w swoim odzieniu, dumnie kroczy w pełni swojej siły. To Ja, który wyrokuję sprawiedliwie, mam moc wybawić.
- ² Skąd ta czerwień twojej szaty? A twoje odzienie jak u tego, który wytłacza wino w tłoczni?
- ³ Ja sam tłoczyłem do kadzi, bo spośród ludów żadnego nie było ze mną; a tłoczyłem ich w gniewie i deptałem ich w zapalczywości tak, że ich sok przyskał na moją szatę i całe moje odzienie zbryzgałem.
- ⁴ Ustanowiłem bowiem dzień pomsty i nadszedł rok mojego odkupienia.
- ⁵ Rozglądałem się, lecz nie było pomocnika, zdziwiłem się, że nie było nikogo, kto by mię podparł. Lecz wtedy dopomogło mi moje ramię i wsparła mnie moja zapalczywość.
- ⁶ Podeptałem więc ludy w moim gniewie i zdruzgotałem je w mojej zapalczywości, i sprawiłem, że ich sok spłynął na ziemię.
- ⁷ Wspominam dowody łaski Pana, chwalebne czyny Pańskie, zgodnie ze wszystkim, co nam Pan wyświadczył, tę wielką dobroć, jaką okazał domowi izraelskiemu według swojego miłosierdzia i obfitości swoich łask.
- ⁸ Rzekł bowiem: Wszak są moim ludem, synami, którzy nie zawiodą; i tak stał się ich Zbawicielem we wszelkiej ich niedoli.
- ⁹ Nie posłaniec i nie anioł, lecz jego oblicze wybawiło ich; On sam ich odkupił w swojej miłości i w swoim miłosierdziu. Podźwignął ich i nosił ich przez wszystkie dni prawieków.
- ⁰ Lecz oni byli przekorni i zasmucili Ducha jego Świętego; wtedy przemienił się w ich nieprzyjaciela, sam przeciwko nim walczył.
- ¹ I wspominali dawne dni, Mojżesza i jego lud: Gdzież jest Ten, który go wyprowadził z morza, gdzie pasterz jego trzody? Gdzież jest Ten, który włożył Ducha swego Świętego do ich serc?
- ² Który sprawił, że po prawicy Mojżesza szło wspaniałe jego ramię, który przed nimi rozdzielił wody, aby sobie zapewnić wieczne imię,
- ³ Który ich przeprowadził przez głębiny jak konia po stepie, a nie potknęli się?
- ⁴ Jak bydło, które schodzi w dolinę, tak ich prowadził Duch Pana do odpoczynku. Tak wiodłeś swój lud, aby sobie zapewnić sławne imię.
- ⁵ Spójrz z nieba i popatrz ze swojego świętego, wspaniałego przybytku! Gdzież jest twoja żarliwość i twoja moc? Nawał twoich uczuć i twojego miłosierdzia? Nie stój na uboczu!
- ⁶ Ty wszak jesteś naszym ojcem, gdyż Abraham nas nie zna, a Izrael nas nie uznaje! Ty, Panie, jesteś naszym ojcem i naszym Odkupicielem. To jest twoje imię od wieków.
- ⁷ Dlaczego dopuściłeś Panie, że zboczyliśmy z twoich dróg, a nasze serca znieczuliłeś na bojaźń przed tobą? Zwróć się znowu ku nam przez wzgląd na twoje sługi, na plemiona, które są twoją własnością!
- ⁸ Dlaczego bezbożni wkroczyli do twojej świętości, nasi nieprzyjaciela deptali twoją świątynię?
- ⁹ Staliśmy się podobni do tych, nad którymi Ty nigdy nie panowałeś i którzy nie są nazywani twoim imieniem.

Księga Izajasza (Iz 64)

- ¹ Obyś rozdarł niebios a i zstąpił, oby przed tobą zatrzęsły się góry -
- ² Jak ogień zapala chrust i powoduje, że kipi woda, oby było objawione twoje imię twoim nieprzyjaciołom, tak że narody będą drzeć przed tobą,
- ³ Gdy czynisz dziwne rzeczy, których nie oczekiwaliśmy! Obyś zstąpił i zatrzęsły się góry przed tobą!
- ⁴ Czego od wieków nie słyszano, czego ucho nie słyszało I oko nie widziało oprócz ciebie, Boga działającego dla tego, który go oczekuje.
- ⁵ Wychodzisz na spotkanie tych, którzy czynią sprawiedliwość i o twoich drogach pamiętają. Oto Ty gniewałeś się, bo grzeszyliśmy przeciwko tobie, od dawna w grzechach i w odstępstwie.
- ⁶ I wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy wędniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr.
- ⁷ I nie ma nikogo, kto by wzywał twojego imienia, kwapił się do uchwycenia się ciebie, gdyż zakryłeś swoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszych grzechów.
- ⁸ Lecz teraz, Panie, Ty jesteś naszym Ojcem, my jesteśmy gliną, a Ty naszym Stwórcą i wszyscyśmy dziełem twoich rąk!
- ⁹ Nie gniewaj się, Panie, zanadto i nie pomnij winy na wieki! Ach! Spojrzyj, że my wszyscy jesteśmy twoim ludem.
- ¹⁰ Święte twoje miasta stały się pustynią, Syjon stał się pustynią, Jeruzalem pustkowiem.
- ¹¹ Święty, wspaniały nasz przybytek, w którym chwalili cię nasi ojcowie, stał się pastwą ognia, a wszystko, co było naszą rozkoszą, leży w gruzach!
- ¹² Czy wobec tego staniesz na uboczu, Panie, czy będziesz milczał i bardzo nas upokorzysz?

Księga Izajasza (Iz 65)

- ¹ Byłem przystępny dla tych, którzy o mnie nie pytali, dałem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali. Oto jestem, oto jestem, mówiłem do narodu, który nie był nazwany moim imieniem.
- ² Przez cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu opornego, który, kierując się własnymi zamysłami, kroczy niedobłą drogą,
- ³ Do narodu, który ciągle zuchwale mnie drażnił, składając ofiary w ogrodach i kadząc na ceglach.
- ⁴ Przesiadując na grobach i nocując w miejscach ukrytych, jedzą mięso wieprzowe i polewkę z nieczystych rzeczy w swoich naczyniach.
- ⁵ Mówią: Trzymaj się z dala! Nie zbliżaj się do mnie, bo mógłbym cię zetknąć ze świętym! Ci są dymem w moich nozdrzach, ogniem, który cały dzień płonie.
- ⁶ Oto to jest zapisane przede mną, nie zamilknę, dopóki nie odpłacę i nie oddam im w ich zanadrze
- ⁷ Za ich winy oraz za winy ich ojców - mówi Pan - gdyż kadzili na górach i na pagórkach mnie lżyli. Dlatego najpierw odmierzę ich zapłatę, a potem oddam ją w ich zanadrze.
- ⁸ Tak mówi Pan: Jak mówi się o winogronie, w którym znajduje się winny sok: Nie niszcz go, gdyż jest w nim błogosławieństwo! tak uczynię ze względu na moje sługi i nie wytepnię ich wszystkich.
- ⁹ Dlatego wywiode z Jakuba potomstwo, a z Judy dziedzica moich gór, aby moi wybrani wzięli je w posiadanie, a moi słudzy tam zamieszkali.
- ¹⁰ Nizina sarońska stanie się pastwiskiem dla owiec, a dolina Achor legowiskiem bydła dla mojego ludu, który mnie szukał.
- ¹¹ Lecz was, którzy opuściliście Pana, zapomnieliście o mojej świętej górze, którzy bóstwu szczęścia zastawiacie stół, a bogini losu podajecie kielichy pełne przyprawionego wina,
- ¹² Was przeznaczam pod miecz i wszyscy schylcie karki na rzeź, bo gdy wołałem, nie odpowiadaliście, gdy mówiłem, nie słuchaliście, czyniliście to, co złe w moich oczach, i wybieraliście to, co mi się nie podobało.
- ¹³ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto moi słudzy będą jeść, lecz wy będziecie głodni, oto moi słudzy będą pić, lecz wy będziecie spragnieni, oto moi słudzy będą się weselić, lecz wy będziecie się wstydzić.
- ¹⁴ Oto moi słudzy będą wykrzykiwać z głębi swojego szczęśliwego serca, lecz wy będziecie krzyczeć z głębi serca zbolełego i będziecie jęczeć z rozpacz,
- ¹⁵ I pozostawicie swoje imię moim wybranym na przysłowiowe przekleństwo: Niech Wszechmogący Pan cię zabije! Lecz moim sługom będzie nadane inne imię.
- ¹⁶ Tak, że kto w kraju będzie błogosławił, będzie błogosławił w imię Boga wiernego, a kto w kraju będzie przysięgał, będzie przysięgał na Boga wiernego, gdyż dawne udręki poszły w zapomnienie i są zakryte przed moimi oczyma.
- ¹⁷ Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu.
- ¹⁸ A raczej będą się radować i weselić po wszystkie czasy z tego, co Ja stworzę, bo oto Ja stworzę z Jeruzalemu wesele, a z jego ludu radość!
- ¹⁹ I będę się radował z Jeruzalemu i weselił z mojego ludu, i już nigdy nie usłyszysz się w nim głosu płaczu i głosu skargi.
- ²⁰ Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzińca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą.
- ²¹ Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony.

²² Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów, lecz jaki jest wiek drzewa, taki będzie wiek mojego ludu, i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani.

²³ Nie będą się na próżno trudzić i nie będą rodzić dzieci przeznaczonych na wczesną śmierć, gdyż są pokoleniem błogosławionych przez Pana, a ich latorośle pozostaną z nimi.

²⁴ I zanim zawołają, odpowiem im, i podczas gdy jeszcze będą mówić, Ja już ich wysłucham.

²⁵ Wilk z jagnięciem będą się paść razem, a lew jak bydło będzie jadł siewkę, wąż zaś będzie się żywił prochem. Nie będą źle postępować ani zgubnie działać na całej świętej górze - mówi Pan.

Księga Izajasza (Iz 66)

- ¹ Tak mówi Pan: Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg: Jakież to dom chcecie mi zbudować i jakież to jest miejsce, gdzie mógłbym spocząć?
- ² Przecież to wszystko moja ręka uczyniła tak, że to wszystko powstało - mówi Pan. Lecz Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drzeniem odnosi się do mojego słowa.
- ³ Kto zarzyna na ofiarę wołu, a zarazem jest mordercą ludzi, kto ofiaruje owcę, a zarazem łamie kark psu, kto składa ofiarę z pokarmów, a zarazem rozlewa krew świni, kto spala kadzidło, a zarazem czci bałwana - ci obrali sobie swoje drogi i ich dusza ma upodobanie w ohydach.
- ⁴ Tak samo i Ja wybiorę dla nich męki i sprowadzę na nich to, czego się lękali, bo gdy wołałem, nikt nie odpowiadał, gdy mówiłem, nikt nie słuchał, lecz czynili to, co jest złe w moich oczach, i wybrali to, czego Ja nie lubię.
- ⁵ Słuchajcie słowa Pana wy, którzy z drzeniem odnosicie się do jego Słowa: Powiedzieli wasi bracia, którzy was nienawidzą, którzy wypędzają was z powodu mojego imienia, mówiąc: Niech Pan objawi swoją chwałę, abyśmy mogli oglądać waszą radość. Lecz oni będą zawstydzeni.
- ⁶ Słuchaj! Wrzawa z miasta! Słuchaj! Wrzawa z świątyni! Słuchaj! To Pan oddaje swoim nieprzyjaciołom należną im zapłatę.
- ⁷ Zanim brzemienna poczuła bóle, porodziła, zanim przyszły na nią bóle, porodziła chłopca.
- ⁸ Kto słyszał o czymś takim? Kto widział coś takiego? Czy ziemia może być zrodzona w jednym dniu, czy naród może się urodzić za jednym razem? A jednak Syjon, zaledwie poczuł bóle, od razu porodził swoje dzieci.
- ⁹ Czy Ja mam doprowadzić płód do samego łona, a nie dopuścić do porodu? - mówi Pan - albo czy Ja, który doprowadzam do porodu, mam zamknąć łono? - mówi twój Bóg.
- ¹⁰ Radujcie się z Jeruzalemem i cieszcie się z nim wszyscy, którzy je miłujecie! Wykrzykujcie radośnie z nim wszyscy, którzy jesteście po nim w żałobie,
- ¹¹ Abyście ssali do syta pierś jego pociechy, abyście napili się i pokrzepili potęgą jego chwały.
- ¹² Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja skieruję do niego dobrobyt jak rzekę i bogactwo narodów jak wezbrany strumień. Wtedy ich niemowlęta będą noszone na ramionach i pieszczone na kolanach.
- ¹³ Jak matka pociesza syna, tak Ja będę was pocieszał, i w Jeruzalemie doznacie pociechy.
- ¹⁴ Gdy to zobaczycie, rozraduje się wasze serce i jak świeża trawa zakwitną wasze kości; objawi się ręka Pana jego sługom, a jego zawziętość jego nieprzyjaciołom.
- ¹⁵ Bo oto Pan przyjdzie w ogniu, a jego wozy jak huragan, aby dać upust swojemu gniewowi i spełnić swoją groźbę w płomieniach ognia,
- ¹⁶ Gdyż ogniem i swoim mieczem dokona Pan sądu nad całą ziemią i będzie wielu pobitych przez Pana.
- ¹⁷ Ci, którzy się uświęcają i oczyszczają, aby wejść do pogańskich gajów za jednym, który kroczy w pośrodku, ci, którzy jedzą mięso wieprzowe i płazy, i myszy, wszyscy razem zginą - mówi Pan.
- ¹⁸ Ja bowiem znam ich uczynki i zamysły i przyjdę, aby zebrać wszystkie narody i języki; one przyjdą, aby oglądać moją chwałę!
- ¹⁹ Potem umieszczę na nich znaki tych, którzy spośród nich ocaleli, wyślę do narodów, do Tarsyzsz, Pul i Lud, do Mesech i Rosz, do Tubal i Jawan, do dalekich wysp, które nie słyszały żadnej wieści o mnie i nie widziały mojej chwały, i będą zwiastować moją chwałę wśród narodów.
- ²⁰ I przyprowadzą wszystkich waszych braci ze wszystkich narodów na koniach i wozach, w lektykach i na mułach, i na wielbłądach na moją świętą górę, do Jeruzalemu, jako dar dla Pana - mówi Pan - tak jak synowie izraelscy Przynoszą do świątyni Pana ofiarę z pokarmów w czystym naczyniu.

²¹ Także spośród nich wezmę sobie niektórych na kapłanów, na lewitów - mówi Pan.

²² Bo jak nowe niebo i nowa ziemia, które Ja stworzę, ostaną się przede mną - mówi Pan - tak ostoi się wasze potomstwo i wasze imię.

²³ I będzie tak, że w każdy nów i w każdy sabat przychodzić będzie każdy człowiek, aby mi oddać pokłon - mówi Pan.

²⁴ Gdy wyjdą, będą oglądać trupy ludzi, którzy odstąpili ode mnie; bo robak ich nie zginie, a ogień ich nie zgaśnie i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała.

Księga Jeremiasza (Jr 1)

- ¹ Słowa Jeremiasza, syna Chilkiasza, z rodu kapłańskiego w Anatot, w ziemi Beniamina,
- ² Którego doszło słowo Pana w czasach króla judzkiego Jozjasza, syna Amona, w trzynastym roku jego panowania,
- ³ A potem w czasach Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, aż do końca jedenastego roku Sedekiasza, syna Jozjasza, króla judzkiego, aż do uprowadzenia mieszkańców Jeruzalemu do niewoli w piątym miesiącu tego roku.
- ⁴ Doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ⁵ Wybrałem cię sobie, zanim cię utworzyłem w łonie matki, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem Cię.
- ⁶ Wtedy rzekłem: Ach, Wszchemocny Panie! Oto ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody.
- ⁷ Na to rzekł do mnie Pan: Nie mów: Jestem jeszcze młody! Bo do kogokolwiek cię pošlę, pójdiesz i będziesz mówił wszystko, co ci rozkażę.
- ⁸ Nie bój się ich, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować! - mówi Pan.
- ⁹ Potem Pan wyciągnął rękę i dotknął moich ust. I rzekł do mnie Pan: Oto wkładam moje słowa w twoje usta.
- ¹⁰ Patrz! Daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, abyś wykorzeniał i wypleniał, niszczył i burzył, odbudowywał i sadił.
- ¹¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści: Co widzisz, Jeremiaszu? I odpowiedziałem: Widzę gałązkę drzewa migdałowego.
- ¹² Wtedy Pan rzekł do mnie: Dobrze widziałeś, gdyż czuwam nad moim słowem, aby je wypełnić.
- ¹³ I powtórnie doszło mnie słowo Pana tej treści: Co widzisz? I odpowiedziałem: Widzę rozpalony kocioł, z którego wrzątek wylewa się od północy.
- ¹⁴ Wtedy Pan rzekł do mnie: Z północy leje się nieszczęście na wszystkich mieszkańców kraju.
- ¹⁵ Bo oto Ja przywołam wszystkie ludy królestw północnych - mówi Pan - i przyjdą, i każdy ustawi swój tron u wejścia do bram Jeruzalemu i naprzeciw wszystkich jego murów wokoło, i naprzeciw wszystkich miast judzkich.
- ¹⁶ Wtedy wypowiem na nich swoje wyroki z powodu wszystkich ich złości, że mnie opuścili, kadzili obcym bogom i oddawali pokłon dziełu swoich rąk.
- ¹⁷ Ty więc przepasz swoje biodra, wstań i mów do nich wszystko, co Ja ci każę, nie lękaj się ich, abym Ja nie napełnił cię lękiem przed nimi!
- ¹⁸ Oto Ja czynię cię dziś miastem warownym i słupem żelaznym, i murem spiżowym przeciwko całemu krajowi, przeciwko królom judzkim, jego książętom, jego kapłanom i jego pospólstwu.
- ¹⁹ I będą cię zwalczać, lecz cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię ratować - mówi Pan.

Księga Jeremiasza (Jr 2)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Idź i wołaj do uszu Jeruzalemu tymi słowy: Tak mówi Pan: Pomnę na miłość twojej młodości, na uczucie czasu twojego narzeczeństwa, gdy chodziłeś za mną na pustyni, w kraju nie obsiewanym.

³ Izrael był poświęcony Panu, był pierwocinami jego plonów, wszyscy, którzy go kęśali, ściągnęli na siebie winę, nieszczęście na nich spadało, mówi Pan.

⁴ Słuchajcie słowa Pańskiego, domu Jakuba i wszystkie rody domu izraelskiego!

⁵ Tak mówi Pan: Jakie zło znaleźli wasi ojcowie u mnie, że oddalili się ode mnie, a poszli za marnością i zmarnieli?

⁶ I nie mówili: Gdzie jest Pan, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej, który nas wiódł przez pustynię, przez kraj pusty i pełen wąwozów, przez kraj suchy i mroczny, przez kraj, przez który nikt nie przechodził i gdzie żaden człowiek nie mieszkał?

⁷ Wprowadziłem was do ziemi ogrodów, abyście żywili się jej owocami i dobrami, lecz wy weszlście i zanieczyściliście moją ziemię, a moje dziedzictwo uczyniliście obrzydliwością.

⁸ Kapłani nie pytali gdzie jest Pan? Stróże prawa nie znali mnie i pasterze odstąpili ode mnie, prorocy prorokowali w imieniu Baala, chodzili za bogami, którzy nie mogą pomóc.

⁹ Dlatego będę się jeszcze z wami spierał - mówi Pan - i będę się spierał z waszymi wnukami.

¹⁰ Udajcie się więc na wyspy cytyjskie i spójrzcie, poślijcie do Kedareńczyków, dobrze uważajcie i przypatrzcie się, czy stało się coś podobnego;

¹¹ Czy jakiś naród zmienił swoich bogów, chociaż to nie są bogowie? Wszakże mój lud zamienił swoją chwałę na kogoś, kto nie może pomóc.

¹² Przeraźcie się, niebiosy, nad tym, zdrzyjcie i zatrwoźcie się bardzo! - mówi Pan -

¹³ Gdyż mój lud popełnił dwojakie zło: Mnie, źródło wód żywych, opuścili, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą.

¹⁴ Czy Izrael jest niewolnikiem albo sługą urodzonym w domu? Dlaczego więc stał się łupem?

¹⁵ Młode lwy ryczą na niego, głośno porykują, obracają jego ziemię w pustynię, jego miasta są spalone tak, że nikt tam nie mieszka.

¹⁶ Nawet mieszkańcy Memfisu i Dafne ostrzygą ci czubek twojej głowy.

¹⁷ Czy nie zgotowałaś sobie tego sama, opuszczając Pana, swojego Boga?

¹⁸ A teraz co masz z tego, że udajesz się do Egiptu, aby pić wodę Nilu, albo co masz z tego, że udajesz się do Asyrii, aby pić wodę Eufratu?

¹⁹ Karze cię twoja złość, smaga cię twoje odstępstwo. Poznaj więc i zobacz, jak złą i gorzką jest rzeczą, że opuściłaś Pana, swojego Boga, i nie ma u ciebie bojaźni przede mną - mówi Wszechmocny, Pan Zastępów.

²⁰ Bo już dawno złamałaś swoje jarzmo i zerwałaś swoje więzy, mówiąc: Nie chcę być niewolnicą. Lecz jak nierządnicę kładziesz się na każdym wysokim pagórku i pod każdym zielonym drzewem.

²¹ A przecież to Ja zasadziłem cię jako szlachetną winorośl, cały szczep prawdziwy, a jakże mi się zmieniłaś na krzew zwyrodniały, na winorośl dziką!

²² Choćbyś nawet obmywała się ługiem i mydła używała obficie, jednak brudna plama twojej winy będzie wyraźna przede mną - mówi Wszechmocny Pan.

²³ Jak możesz mówić: Nie zbrudziłam się, za Baalami nie chodziłam? Spójrz na swoje postępowanie w Dolinie, zważ, co uczyniłaś, młoda, chyża wielbłądzico, bezmyślnie biegająca swoimi drogami,

²⁴ Rwąca się do stepu w niepohamowanej namiętności, łapiąca powietrze; któż może jej żądę powstrzymać? Wszyscy, którzy mają na nią ochotę, nie muszą się trudzić, znajdą ją w jej miesiącu.

²⁵ Uważaj, abyś sobie nogi nie skaleczyła i aby twoje gardło nie wyschło! Lecz ty mówisz: To daremne! Nie! Gdyż ja ukochałam obcych i pójdę za nimi.

²⁶ Jak złodziej wstydzi się, gdy go złapią, tak wstydzić się będzie dom izraelski, oni, ich królowie, ich książęta, ich kapłani i ich prorocy,

²⁷ Którzy mówią do drewna: Ty jesteś moim ojcem, a do kamienia: Ty mnie zrodziłeś! Gdyż obrócili się do mnie plecami, a nie twarzą, a w czasie swojej niedoli mówią: Powstań i wybaw nas!

²⁸ A gdzie są twoi bogowie, których sobie zrobiłaś? Niech powstaną, jeżeli mogą cię wybawić w czasie twojej niedoli! Gdyż ile jest twoich miast, tyle jest twoich bogów, o Judo!

²⁹ Czemu spieracie się ze mną? Wy wszyscy odstąpiliście ode mnie - mówi Pan.

³⁰ Na próżno biłem waszych synów, nie przyjęli pouczenia; wasz miecz pożarł waszych proroków, jak lew pożerający.

³¹ Jakim to rodem jesteście! Zważcie na słowo Pana: Czy byłem dla Izraela pustynią albo ziemią mroku? Dlaczego mój lud mówi: Chcemy zażyć wolności, nie pójdziemy już do ciebie?

³² Czy panna zapomina swojej ozdoby, oblubienica swojego pasa? Lecz mój lud zapomniał o mnie od niepamiętnych czasów.

³³ Jak sprytnie umiesz obmyślać sposoby uprawiania miłości! Dlatego dopasowałaś swoje postępowanie do wszelakiej złości,

³⁴ A także na skraju twoich szat znajduje się krew niewinnych ubogich, której nie znalazłem nawet u włamywaczy, lecz u tych wszystkich.

³⁵ A jednak mówisz: Jestem niewinna, przecież jego gniew odwrócił się ode mnie. Oto Ja spierać się będę z tobą, bo mówisz: Nie zgrzeszyłam.

³⁶ Jakże lekko ci przychodzi zmieniać swoją drogę! Także Egipt cię zawiedzie, jak zawiodła cię Asyria,

³⁷ I wyjdiesz również stamtąd z rękami nad głową, gdyż Pan odrzucił tych, którym zaufałaś, i nie będziesz miała z nimi szczęścia.

Księga Jeremiasza (Jr 3)

¹ I rzekł Pan: Gdy mąż odprawi swoją żonę i ta odejdzie od niego, a wyjdzie za innego mężczyznę, czy tamten może jeszcze do niej powrócić? Czy nie jest zupełnie zbezczeszczona ta kobieta? I czy ty, która uprawiałaś nierząd z wielu zalotnikami, możesz powrócić do mnie - mówi Pan?

² Podnieś swoje oczy na wzgórza i zobacz, gdzie nie oddałaś się mężczyźnie? Na drogach siadałaś wyczekująco, jak Arab na pustyni, i zbezczeszczyłaś kraj swoim wszeteczeństwem i swoją złością.

³ I dlatego ustały deszcze jesienne, i nie było deszczów wiosennych. Lecz ty masz czoło kobiety wszetecznej, nie znasz już wstydu.

⁴ I znowu teraz wołasz do mnie: Ojcze mój! Ty jesteś przyjacielem mojej młodości!

⁵ Czy wiecznie będziesz się gniewał, czy zawsze będziesz chował urazę? Tak oto mówiłaś i czyniłaś zło, ile tylko potrafiłaś.

⁶ W czasach króla Jozjasza rzekł Pan do mnie: Czy widziałeś, co uczyniła odstępna żona, Izrael? Chodziła na każdą wysoką górę i pod każde zielone drzewo i tam oddawała się nierządowi.

⁷ Nawet wtedy jeszcze myślałem, że gdy uczyniła to wszystko, powróci do mnie, lecz nie powróciła. I widziała to niewierna jej siostra - Juda.

⁸ Widziała także, że Ja właśnie z powodu wszystkich cudzołóstw odrzuciłem odstępną żonę, Izraela, i dałem jej list rozwodowy. Jednak jej siostra, niewierna Juda nie ulękła się, lecz poszła i także oddawała się nierządowi;

⁹ Przez bezwstydną swą nierząd zbezczeszczyła ziemię, cudzołożyła z kamieniem i drewnem.

¹⁰ Mimo to wszystko niewierna jej siostra, Juda, nie powróciła do mnie ze szczerego serca, lecz obłudnie mówi Pan.

¹¹ I rzekł Pan do mnie: Odstępna żona, Izrael, okazała się sprawiedliwsza niż niewierna żona, Juda.

¹² Idź i głoś te słowa ku północy, i mów: Nawróć się żono odstępna, Izraelu - mówi Pan - nie spojrzę na was surowo, gdyż Ja jestem dobrotliwy - mówi Pan - a nie chowam gniewu na wieki!

¹³ Tylko uznaj swoją winę, że od Pana, swojego Boga, odstąpiłaś i oddawałaś się obcym bogom pod każdym zielonym drzewem, a mojego głosu nie słuchaliście - mówi Pan.

¹⁴ Nawróćcie się, odstępni synowie - mówi Pan - bo Ja jestem waszym Panem, a zabiorę was po jednym z każdego miasta i po dwóch z każdego rodu, i wprowadzę was na Syjon.

¹⁵ I dam wam pasterzy według swojego serca, którzy was będą paść rozumnie i mądrze.

¹⁶ A gdy się rozmnożycie i rozplenicie w kraju w owych dniach - mówi Pan - już nie będą mówić o Skrzyni Przymierza z Panem i nikt o niej nie będzie myślał, i nikt jej nie będzie wspominał, nikt nie będzie odczuwał jej braku ani też nie będą sporządzać nowej.

¹⁷ W owym czasie będą nazywać Jeruzalem tronem Pana i tam w Jeruzalemie zgromadzą się wszystkie narody w imieniu Pana i już nie będą postępować według uporu swojego złego serca.

¹⁸ W owych dniach przystąpią ci z domu Judy do tych z domu Izraela i wejdą razem z ziemi północnej do ziemi, którą dałem waszym ojcom w dziedziczne posiadanie.

¹⁹ Ja wprawdzie myślałem: Jakżebym chciał uznać cię za syna i dać ci w dziedzictwo ziemię uroczą, najpiękniejszy klejnot narodów! I myślałem, że będziecie na mnie wołać: Mój ojcze! I nie odwrócicie się ode mnie.

²⁰ Lecz jak kobieta zdradza swojego kochanka, tak wy mnie zdradziliście, domu Izraela - mówi Pan.

²¹ Słuchaj! Na wzgórzach słyhać błagalny płacz synów izraelskich, że przewrotnie postępowali, zapomnieli Pana, swojego Boga.

²² Zawróćcie, synowie odstępni, uleczę wasze odstępstwa! Oto jesteśmy, przychodzimy do ciebie, bo Ty jesteś Panem, naszym Bogiem.

²³ Zaiste, ułudą jest pokładanie nadziei w pagórkach i wrzawa na górach! Zaiste, w Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraela.

²⁴ Od młodości naszej hańbiący bożek pożerał owoc trudu naszych ojców, ich trzody i stada, ich synów i córki.

²⁵ Legnijmy w naszej hańbie, niech nas przykryje nasze upodlenie, gdyż przeciwko Panu, naszemu Bogu, zgrzeszyliśmy, my i nasi ojcowie, od naszej młodości aż do dnia dzisiejszego, a nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego!

Księga Jeremiasza (Jr 4)

¹ Jeżeli chcesz zawrócić, Izraelu - mówi Pan - to zawróć do mnie; a jeżeli usuniesz swe obrzydliwości sprzed mojego oblicza, nie będziesz się już tułał.

² I jeżeli będziesz przysięgał: "Żyje Pan" szczerze, uczciwie i sprawiedliwie, wtedy narody będą sobie życzyć błogosławieństwa takiego jak twoje i tobą będą się chlubić.

³ Bo tak mówi Pan do mężów judzkich i jerozolimskich: Orzcie sobie ugór w nowy zagon, a nie siejcie między ciernie!

⁴ Obrzeźcie się dla Pana i usuńcie nieobrzezki waszych serc, mężowie judzcy i mieszkańcy Jerozolimy, aby mój gniew nie wybuchł jak ogień i nie palił, a nikt by go nie ugasił z powodu waszych złych czynów!

⁵ Opowiadajcie w Judzie i w Jerozolimie ogłaszajcie, trąbcie na rogu po kraju, wołajcie pełnym głosem i mówcie: Zbierzcie się, a wejdziemy do miast obronnych!

⁶ Podnieście chorągiew ku Syjonowi; chrońcie się, nie przystawajcie, bo Ja sprowadzam z północy nieszczęście i wielką klęskę!

⁷ Lew wypadł ze swojej gęstwiny i wyruszył niszczyciel narodów, wyszedł ze swojego miejsca, aby obrócić twoją ziemię w pustynię; twoje miasta będą zburzone, bez mieszkańców.

⁸ Dlatego przyodziejcie się w wory, narzekajcie i biadajcie, gdyż nie odwrócił się od nas zapalczywy gniew Pana!

⁹ I stanie się w owym dniu - mówi Pan - że zniknie odwaga króla i odwaga książąt, i zdrętwieją kapłani, a prorocy będą przerażeni.

¹⁰ I będą mówić: Ach, Wszechmocny Panie! Zaprawdę, bardzo zawiodłeś ten lud i Jerozolimę, mówiąc: Pokój mieć będziecie! A tymczasem miecz zagraża naszemu życiu.

¹¹ W owym czasie będzie się mówiło do tego ludu i do Jerozolimy: Gorący wiatr wieje z nagich wierzchołków pustyni prosto na córkę mojego ludu, nie aby przewiewać czy oczyszczać.

¹² Wichur silniejszy niż oni przychodzi na mój rozkaz. Teraz Ja sam wypowiem na nich wyrok.

¹³ Oto nadchodzi wróg jak chmury, a jego wozy są jak huragan, jego rumaki szybsze niż orły. Biada nam, bo jesteśmy zgubieni!

¹⁴ Obmyj ze zła swoje serce, Jerozolimę, abyś było wybawione! Jak długo będziesz przechowywać w swoim wnętrzu zbrodnicze swoje zamysły?

¹⁵ Bo słuchaj! Wieść przynoszą z Dan i ogłaszają klęskę z góry efraimskiej.

¹⁶ Zwiastujcie o tym ludom, ogłaszajcie to Jerozolimowi: Wrogowie nadciągają z dalekiej ziemi i podnoszą swój okrzyk wojenny przeciwko miastom Judy.

¹⁷ Jak strażnicy pól otaczają je wokoło, gdyż zbuntowało się przeciwko mnie, mówi Pan.

¹⁸ Twoje postępowanie i twoje uczynki zgotowały ci to; twoja złość to sprawia, że jest gorzko i że to godzi w twoje serce.

¹⁹ O, jak mi smutno, jak mi smutno! Wiję się z bólu. O, ściany serca mego! Moje serce jest zaniepokojone, nie mogę milczeć, bo głos trąby słyszysz, moja duszo, zgiełk wojenny!

²⁰ Klęska następuje po klęsce; cały kraj jest spustoszony; Zniemacka zostały zniszczone moje namioty, w mgnieniu oka moje zasłony.

²¹ Jak długo mam patrzeć na chorągiew, słyszeć głos trąby?

²² Jakże głupi jest mój lud, nic o mnie nie wie. Niemądre to i nierozumne dzieci. Są biegłe w czynieniu zła, lecz dobrze czynić nie umieją.

²³ Spojrzałem na ziemię - a oto pustka i próżnia, ku niebu - a nie było na nim jego światła.

²⁴ Spojrzałem na góry - a oto się trzęsły, na wszystkie pagórki - a one się chwiały.

²⁵ Spojrzałem - a oto nie było człowieka, a wszystkie ptaki spod nieba odleciały.

²⁶ Spojrzałem - a oto pole urodzajne stało się pustynią, a wszystkie jego miasta zburzone przed Panem przez żar jego gniewu.

²⁷ Gdyż tak mówi Pan: Cały kraj stanie się pustynią, jednakże całkiem go nie zniszczę.

²⁸ Dlatego smuci się ziemia, a niebiosy w górze okrywają się żalobą; gdyż powiedziałem, co postanowiłem, nie żałuję i nie cofnę się przed tym.

²⁹ Przed wrzawą jeźdźców i łuczników ucieka całe miasto, kryją się w gęstwinach, wychodzą na skały, wszystkie miasta opuszczone, nikt w nich nie mieszka.

³⁰ A ty, spustoszone, cóż poczniesz? Choćbyś się ubierało w szkarłat, choćbyś się zdobiło złotymi klejnotami, choćbyś swoje oczy rozszerzało barwiczką - na próżno się stroisz. Zalotnicy tobą gardzą, godzą na twoje życie.

³¹ Bo słyszę krzyk jakby rodzącej, jęk jakby rodzącej po raz pierwszy, głos córki Syjońskiej, która jęczy, wyciąga swoje dłonie: Biada mi! Moje życie ulega ciosom morderców.

Księga Jeremiasza (Jr 5)

- ¹ Przebiegnijcie ulice Jeruzalemu, rozejrzyjcie się i przekonajcie się, i poszukajcie na jego placach, czy znajdziecie takiego, czy jest ktoś taki, kto przestrzega prawa, kto szuka prawdy - a przebaczę mu!
- ² A gdy mówią: "Żyje Pan" przysięgają fałszywie.
- ³ Panie, czy twoje oczy nie są nakierowane na prawdę? Ty ich smagasz, lecz oni nie czują bólu, Ty ich wytracasz, lecz oni nie przyjmują karcenia; uczynili swoje oblicze twardsze niż skała, nie chcą się nawrócić.
- ⁴ Pomyślałem więc: To przecież prostacy, dlatego głupio postępują, gdyż nie znają drogi Pana, prawa swojego Boga.
- ⁵ Pójdę do możnych i pomówię z nimi, wszak oni znają drogę Pana, prawo swojego Boga; lecz także ci połamali jarzmo, zerwali więzy.
- ⁶ Dlatego rozszarpie ich lew z lasu, wilk stepowy ich wygubi; lampart czyha przed ich miastami, każdy, kto z nich wyjdzie, będzie rozszarpany, gdyż liczne są ich występki i wielkie ich odstępstwa.
- ⁷ Dlaczego miałbym ci przebaczyć? Twój synowie opuścili mnie i przysięgają na tych, którzy nie są bogami. Dałem im żywności do syta, a oni cudzołożą, bywają gośćmi w domu wszetecznicy.
- ⁸ Ogiery to wytuczone, jurne; każdy rzy do żony swojego bliźniego.
- ⁹ Czyż za to nie mam ich karać - mówi Pan - i czy na takim narodzie nie mam szukać odplaty?
- ¹⁰ Wyjdźcie na jego podmurowanie i niszczenie, lecz nie dopełniajcie dzieła zniszczenia! Usuńcie jego krzewy, bo one nie należą do Pana!
- ¹¹ Gdyż zupełnie mi się sprzeniewierzył dom Izraela i dom Judy - mówi Pan.
- ¹² Zaparli się Pana i rzekli: Nie ma go, nie przyjdzie na nas nic złego, a miecza i głodu nie zobaczymy.
- ¹³ A prorocy? Przeminają z wiatrem, gdyż nie ma u nich słowa; tak im się stanie.
- ¹⁴ Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Ponieważ to mówią, przeto Ja uczynię moje słowa ogniem w twoich ustach, a ten lud drewnem, które pożre ogień.
- ¹⁵ Oto Ja sprowadzę na was, domu Izraela, naród z daleka - mówi Pan - naród niezwyciężony, naród starodawny, naród, którego języka nie znasz i nie rozumiesz tego, co on mówi.
- ¹⁶ Jego sajdak jest jak grób otwarty, wszyscy są bohaterami.
- ¹⁷ I zje twoje zbiory i twoją żywność, pożre twoich synów i twoje córki; pożre twoje owce i twoje bydło, pożre twoją winorośl i twoje drzewo figowe, Zniszczy mieczem twoje warownie, w których ty pokładasz nadzieję.
- ¹⁸ Lecz i w tych dniach - mówi Pan - nie wytepię was doszczętnie.
- ¹⁹ A gdy będziecie mówić: Za co czyni nam to wszystko Pan, nasz Bóg? Wtedy im powiesz: Jak mnie opuściliście i służyliście obcym bogom w swojej ziemi, tak będziecie służyć cudzoziemcom w nie waszej ziemi.
- ²⁰ Zwiastujcie to w domu Jakuba i rozgłoście to w Judzie, mówiąc:
- ²¹ Słuchajże tego, ludu głupi i nierozumny, wy, którzy macie oczy, a nie widzicie, macie uszy, a nie słyszycie!
- ²² Czy nie ma u was bojaźni przede mną? - mówi Pan - i nie drżycie przed moim obliczem? Ja wytyczyłem morzu jako granicę piasek nadbrzeżny, wieczystą zaporę, której przebyć nie może, i choć się burzy, jednak jej nie przemoże, Choć szumią jego fale, jednak jej nie mogą przekroczyć.
- ²³ Lecz ten lud ma serce krnąbrne i przekorne; odstępili i odeszli,
- ²⁴ I nie pomyśleli w swoim sercu: Bójmy się Pana, naszego Boga, który daje w czasie właściwym zarówno deszcz wczesny, jak i późny, który nam zapewnia ustalone tygodnie żniwa.
- ²⁵ Wasze winy obaliły ten porządek, a wasze grzechy pozbawiły was dobrego,

²⁶ Gdyż w moim ludzie są bezbożni, którzy rozstawiają sieci jak ptasznicy, zastawiają zgubne sidła, aby łąpać ludzi.

²⁷ Jak klatka pełna jest ptaków, tak ich domy pełne są zrabowanego mienia; dlatego stali się możni i bogaci,

²⁸ Są otyli i opaśli, przekroczyli nawet miarę złego; nie dbają o prawo o sprawę sieroty, aby się jej dobrze wiodło, nie bronią prawa ubogich.

²⁹ Czy za to nie mam ich karać? - mówi Pan. Czy na takim narodzie nie mam się mścić?

³⁰ Rzeczy okropne i ohydne dzieją się w tym kraju.

³¹ Prorocy prorokują fałszywie, a kapłani nauczają według własnego widzimisie; mój zaś lud kocha się w tym. Lecz co poczniecie, gdy to się skończy?

Księga Jeremiasza (Jr 6)

- ¹ Uciekajcie synowie Beniamina z Jeruzalemu, a w Tekoa zatrąbcie na rogu i wystawcie znak na Bet-Kerem, gdyż z północy grozi nieszczęście i wielkie zniszczenie!
- ² I [twoja] дума, o córko Syjonu będzie [ci] odebrana,
- ³ Że do niej przychodzą pasterze ze swoimi trzodami, rozbijają wokoło niej namioty, każdy wypasa swój dział?
- ⁴ Podejmijcie z nią świętą wojnę! Wstańcie, uderzmy na nią w południe! Biada nam, gdyż dzień się nachylił, gdyż wydłużają się cienie wieczorne.
- ⁵ Wstańcie, uderzmy na nią w nocy i zburzmy jej pałace!
- ⁶ Gdyż tak mówi Pan Zastępów: Ścinajcie drzewa i usypcie wał przeciwko Jeruzalemowi! Jest to miasto, które ma być ukarane, wszelki ucisk w nim panuje.
- ⁷ Jak studnia utrzymuje świeżą swoją wodę, tak ono utrzymuje świeżą swoją złość. O gwałcie i ucisku słyhać w nim. Na rany i ciosy muszą patrzeć ustawicznie.
- ⁸ Pozwól się ostrzec, Jeruzalemie, aby moja dusza nie odwróciła się od ciebie, abym cię nie obrócił w pustynię, w kraj nie zamieszkaany.
- ⁹ Tak mówi Pan Zastępów: Wyzbieraj dokładnie jak na krzewie winnym resztkę Izraela, sięgnij ręką jeszcze raz po latorośle jak winogrodnik!
- ¹⁰ Do kogo mam przemówić, kogo mam przestrzec, aby słuchali? Oto ich ucho jest nieobrzezane, więc nie mogą słyszeć. Oto słowo Pana stało się dla nich przedmiotem drwiny, nie mają w nim upodobania.
- ¹¹ Lecz ja jestem pełen gniewu Pana, trudno mi go powstrzymać. Wyleję go na dziecko na ulicy oraz na grono młodych, gdyż będą wzięci do niewoli, zarówno mąż jak i żona, starzec jak i człowiek podeszły w latach!
- ¹² Domy ich przypadną innym, pola i żony zarazem, gdyż wyciągnę swoją rękę przeciwko mieszkańcom kraju - mówi Pan.
- ¹³ Gdyż od najmłodszego do najstarszego wszyscy oni myślą o wyzysku; zarówno prorok jak i kapłan - wszyscy popełniają oszustwo.
- ¹⁴ I leczą rany swojego ludu powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój! - choć nie ma pokoju.
- ¹⁵ Czy się wstydzą, że popełnili obrzydliwość? Oni nie potrafią się wstydzić, nie umieją także się rumienić. Dlatego padną wśród poległych, runą, gdy ich nawiedzę - mówi Pan.
- ¹⁶ Tak mówi Pan: Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy! Lecz oni odpowiedzieli: Nie pójdziemy.
- ¹⁷ Postawiłem też nad wami stróżów, aby wołali: Uważajcie na głos trąby! Lecz oni odpowiedzieli: Nie będziemy uważali.
- ¹⁸ Dlatego słuchajcie, narody, i uważajcie, pasterze ich trzód!
- ¹⁹ Słuchaj, ziemio! Oto Ja sprowadzę na ten lud nieszczęście jako owoc ich zamysłów; bo na moje słowa nie zważali i pogardzili moim zakonem.
- ²⁰ Na cóż mi kadzidło, które pochodzi z Saby, i kosztowne korzenie z dalekiej ziemi? Wasze całopalenia nie podobają mi się, a wasze krwawe ofiary nie są mi miłe.
- ²¹ Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja kładę przed tym ludem przeszkody, o które się potkną. Zginą ojcowie razem z synami, sąsiad ze swoim bliźnim.
- ²² Tak mówi Pan: Oto nadchodzi lud z ziemi północnej i wielki naród rusza z krańców ziemi.
- ²³ Mocno trzymają łuk i oszczep, są okrutni i nie znają litości. Ich głos huczy jak morze, pędzą na

koniach, każdy gotowy do boju przeciwko tobie, córo Syjońska.

²⁴ Gdy usłyszeliśmy wieść o nich, opadły nam ręce, ogarnęła nas trwoga, bóle jak rodzącą.

²⁵ Nie wychodźcie w pole, nie idźcie na drogę, bo tam jest miecz wroga, zgroza wokoło!

²⁶ O, córko mojego ludu, wdziej wór i tarzaj się w prochu; urządź sobie żałobę jak po jedynaku, gorzki lament, gdyż zniecka wpadnie na nas niszczyciel!

²⁷ Ustanowiłem cię badaczem wśród mojego ludu, abyś poznał i badał ich postępowanie.

²⁸ Arcybuntownikami są wszyscy, chodzą wokoło i oczerniają; twardzi jak miedź i żelazo, wszyscy są zepsuci.

²⁹ Miecz sapie, aby ołów się roztopił w ogniu; lecz na próżno się roztapia i roztapia, gdyż złych nie daje się oddzielić.

³⁰ Nazwie ich srebrem odrzuconym, gdyż Pan ich odrzucił.

Księga Jeremiasza (Jr 7)

¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana:

² Stań w bramie domu Pana i zwiastuj tam to słowo i mów: Słuchajcie słowa Pana, wy wszyscy z Judy, którzy wchodzicie do tych bram, aby oddawać Panu pokłon.

³ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie swoje drogi i czyny swoje, a sprawię, że mieszkać będziecie na tym miejscu!

⁴ Nie polegajcie na słowach zwodniczych, gdy mówią: Świątynia Pańska, świątynia Pańska, świątynia Pańska to jest!

⁵ Lecz jeżeli szczerze poprawicie swoje drogi i swoje czyny, jeżeli uczciwie stosować będziecie prawo między ludźmi,

⁶ Jeżeli obcego przybysza, sieroty i wdowy nie będziecie uciskać i krwi niewinnej przelewać na tym miejscu ani też chodzić za cudzymi bogami na własną zgubę,

⁷ Wtedy sprawię, że będziecie mieszkać na tym miejscu, w ziemi, którą dałem waszym ojcom, od wieków na wieki.

⁸ Oto wy polegacie na słowach zwodniczych, które nie pomogą.

⁹ Jak to? Kradniecie, mordujecie, cudzołożycie i krzywoprzysięgacie, składacie ofiary Baalowi i chodzicie za cudzymi bogami, których nie znacie,

¹⁰ A potem przychodzicie i stajecie przed moim obliczem w tym domu, który jest nazwany moim imieniem, i mówicie: Jesteśmy ocaleni - aby dalej popełniać te wszystkie obrzydliwości!

¹¹ Czy jaskinią zbójców stał się w oczach waszych ten dom, który jest nazwany moim imieniem? Oto i Ja to widzę - mówi Pan.

¹² Lecz idźcie do mojego miejsca w Sylo, gdzie niegdyś dałem mieszkanie mojemu imieniu, i zobaczcie, co z nim uczyniłem z powodu złości mojego ludu izraelskiego!

¹³ Otóż teraz, ponieważ dopuszczacie się tych wszystkich czynów - mówi Pan - i chociaż mówiłem do was nieprzerwanie i nieustannie, nie słuchaliście, i chociaż wołałem do was, nie odpowiadaliście,

¹⁴ Uczynię domowi temu, który jest nazwany moim imieniem i na którym polegacie, oraz miejscu, które dałem wam i waszym ojcom, to, co uczyniłem z Sylo,

¹⁵ I odrzucę was od mojego oblicza, jak odrzuciłem wszystkich waszych braci, cały ród Efraima.

¹⁶ Lecz ty nie wstawiaj się za tym ludem i nie zanoś za nim błagania ani modlitwy, i nie nalegaj na mnie, gdyż cię nie wysłucham!

¹⁷ Czy sam nie widzisz, co oni robią w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalemu?

¹⁸ Dzieci zbierają drwa a ojcowie rozniecają ogień; kobiety ugniatają ciasto, aby wypiekać placki dla królowej niebios, cudzym bogom wylewa się ofiary z płynów, aby mnie obrażać.

¹⁹ Czy mnie tym obrażają - mówi Pan - czy nie raczej samych siebie ku zawstydzeniu własnemu?

²⁰ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto mój gniew zawzięty wyleje się na to miejsce, na ludzi i na bydło, na drzewa polne i na płody rolne - płonąć będzie i nie zgaśnie.

²¹ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Dodajcie swoje całopalenia do swoich krwawych ofiar i jedzcie mięso,

²² Gdyż nic nie powiedziałem waszym ojcom, gdy ich wyprowadzałem z ziemi egipskiej, nic też nie nakazałem im w sprawie całopaleń i ofiar krwawych,

²³ Lecz tylko to przykazanie dałem im, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu, a Ja będę waszym Bogiem, wy zaś będziecie moim ludem, postępujcie całkowicie tą drogą, którą wam nakazuję, aby się wam dobrze działo!

²⁴ Lecz oni nie usłuchali i nie nakłonili swojego ucha, ale postępowali według skłonności i uporu

swojego złego serca i odwrócili się do mnie tyłem, a nie twarzą.

²⁵ Od tego dnia, gdy wasi ojcowie wyszli z ziemi egipskiej, aż do dnia dzisiejszego, posyłałem do was nieprzerwanie i nieustannie swoje sługi, proroków.

²⁶ Lecz oni nie usłuchali mnie ani nie nakłonili swojego ucha, ale usztywnili swój kark i postępowali gorzej niż ich ojcowie.

²⁷ Gdy więc będziesz mówił do nich wszystkie te słowa, oni cię nie usłuchają, gdy będziesz do nich wołał, oni ci nie odpowiedzą.

²⁸ Mów więc do nich: To jest ten naród, który nie usłuchał głosu Pana, swojego Boga, i nie przyjął przestrogi; zginęła prawda, starta została z ich ust!

²⁹ Ostrzyż swoje włosy i odrzuć je precz! Zanuć skargę na wyżynach, gdyż Pan odrzucił i odepchnął ród, który rozpala jego gniew!

³⁰ Bo synowie judzcy czynili to, co złe przed moimi oczyma - mówi Pan - postawili w domu, który jest nazwany moim imieniem, swoje obrzydliwości, aby go bezcześcić.

³¹ Wznieśli miejsce ofiarne Tofet w Dolinie Ben-Hinnoma, aby spalać w ogniu swoich synów i swoje córki, czego Ja nie nakazałem i co mi nawet na myśl nie przyszło.

³² Dlatego oto idą dni - mówi Pan - nie będzie się już mówiło: Tofet i Dolina Ben-Hinnoma, lecz: Dolina Morderstwa, gdyż grzebać się będzie w Tofet, bo nie będzie innego miejsca.

³³ A trupy tego ludu będą żerem dla ptactwa latającego pod niebem i dla zwierząt na ziemi; i nikt nie będzie ich płoszył.

³⁴ I sprawię, że ustanie w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalemu głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy, gdyż ziemia stanie się pustynią.

Księga Jeremiasza (Jr 8)

- ¹ W owym czasie - mówi Pan - dobędzie się z grobów kości królów judzkich i kości ich książąt, kości kapłanów, kości proroków i kości mieszkańców Jeruzalemu
- ² I rozłoży się je na słońcu i w świetle księżyca, i wszystkich ciał niebiańskich, które kochali, które czcili, za którymi chodzili, których się radzili i którym się kłaniali; nie będą zebrane ani pogrzebane, staną się nawozem na polu.
- ³ Lecz wszyscy, którzy pozostaną, którzy ocaleją z tego rodu złego, wybiorą raczej śmierć niż życie na wszystkich miejscach, dokądkolwiek ich wyгнаłem, mówi Pan Zastępów.
- ⁴ I powiesz im: Tak mówi Pan: Gdy ktoś upadnie, czy się znowu nie podniesie? Gdy ktoś odejdzie, czy znowu nie powraca?
- ⁵ Dlaczego więc ten lud jerozalemski trwa nieustannie w odstępstwie? Trzymają się kłamstwa, nie chcą się nawrócić.
- ⁶ Uważałem na to, co mówią, i słyszałem: Mówią nieprawdę. Nikt nie ubolewa nad swoją złością w słowach: Cóż to uczyniłem? Każdy pędzi na oślep w swoim biegu, jak koń cwałujący w bitwie.
- ⁷ Nawet bocian w przestworzach zna swój czas, synogarlica, jaskółka i żuraw przestrzegają pory swojego przylotu, lecz mój lud nie chce znać prawa Pana.
- ⁸ Jakże możecie mówić: Jesteśmy mądrzy i znamy zakon Pana? Zaiste: W kłamstwo obrócił go kłamliwy rylec pisarzy.
- ⁹ Na wstyd narazili się mędrzy, struchleli i uwikłali się, gdyż pogardzili słowem Pana, jaką więc mają mądrość?
- ¹⁰ Dlatego dam ich żony innym, ich pola zdobywcom, gdyż od najmłodszego do najstarszego wszyscy myślą o wyzysku; zarówno prorok jak kapłan, wszyscy popełniają oszustwo.
- ¹¹ I leczą ranę córki mojego ludu powierzchownie, mówiąc: Pokój! Pokój! Choć nie ma pokoju.
- ¹² Czy się wstydzą, że popełnili obrzydliwość? Oni nie potrafią się wstydzić, nie umieją także się rumienić. Dlatego padną wśród poległych, runą, gdy ich nawiedzę - mówi Pan. (Występuje tylko w TM)
- ¹³ Choćbym chciał urządzić u nich zbiór - mówi Pan - nie ma winogron na krzewie winnym, nie ma fig na drzewie figowym, nawet liść zwiędł; co im dałem, to od nich odeszło.
- ¹⁴ Dlaczego tu siedzimy bezczynnie? Zbierzcie się i wejdźmy do miast obronnych i tam zgińmy, gdyż Pan, nasz Bóg, każe nam zginąć, poi nas wodą zatrutą, bo przeciwko Panu zgrzeszyliśmy!
- ¹⁵ Oczekiwaliśmy pokoju, lecz nic dobrego nie przyszło, czasu uleczenia, a oto jest zgroza!
- ¹⁶ Od Dan słychać parskanie jego rumaków, cała ziemia drży od głośnego rżenia jego ogierów; ciągną, aby pożreć kraj i to, co w nim jest, miasto i jego mieszkańców.
- ¹⁷ Bo oto puszczam na was jadowite węże, na które nie ma zaklęcia; będą Was kąsać - mówi Pan - nieuleczalnie.
- ¹⁸ Ogarnia mnie troska, moje serce jest chore.
- ¹⁹ Oto! Słuchaj! Żałosny krzyk córki mojego ludu dochodzi z dalekiego kraju: Czy nie ma Pana na Syjonie? Czy nie ma w nim jego Króla? Dlaczego drażnili mnie swoimi posągami, nicościami cudzoziemskimi?
- ²⁰ Przemineło zniwo, skończyło się lato, a nie jesteśmy wybawieni!
- ²¹ Z powodu rany córki mojego ludu jestem zraniony, chodzę w żałobie, ogarnęło mnie przerażenie.
- ²² Czy nie ma balsamu w Gileadzie? Czy nie ma tam lekarza? Dlaczego nie zabliźnia się rana córki mojego ludu?
- ²³ Oby moja głowa zamieniła się w wodę, a moje oczy w źródło łez, abym dniem i nocą mógł

opłakiwać pobitych córki mojego ludu!

Księga Jeremiasza (Jr 9)

- ¹ Obym miał na pustyni schronisko podróżnych, abym mógł opuścić swój lud i odejść od nich, bo wszyscy są cudzołożnikami, zgrają oszustów!
- ² Napinają swój język jak łuk, kłamstwo, a nie prawda panuje w kraju, od jednego złego do drugiego przechodzą, mnie zaś nie znają - mówi Pan.
- ³ Niech się każdy wystrzeżga swojego przyjaciela i niech nikt nie dowierza bratu, bo każdy brat knuje zdradę jak Jakub, a każdy przyjaciel szerzy oszczerstwo!
- ⁴ Jeden oszukuje drugiego, a prawdy nie mówią, przyzwyczaili swój język do mówienia kłamstwa, postępują przewrotnie, są niezdolni, aby się nawrócić.
- ⁵ Gwałt idzie za gwałtem, oszustwo za oszustwem. Nie chcą mnie znać - mówi Pan.
- ⁶ Dlatego tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja wytopię ich i wypróbuję ich, gdyż jak inaczej mam postąpić Wobec złości córki mojego ludu?
- ⁷ Ich język jest zabójczą strzałą, słowa ich ust to oszustwo: O pokoju rozmawiają ze swoim bliźnim, lecz w swoim wnętrzu gotują nań zasadzkę.
- ⁸ Czyż za to nie mam ich karać? - mówi Pan. Czy na narodzie takim jak ten nie mam szukać odpłaty?
- ⁹ Podnieście płacz i narzekanie na górach, a na niwach stepu pieśń żałobną, gdyż są wypalone tak, iż nikt tamtędy nie przechodzi i nie słyhać tam porykiwania stad, nie ma ptactwa spod niebios ani bydła, uciekły, zbiegły!
- ¹⁰ I obrócę Jeruzalem w gruzy, w legowisko szakali, a miasta judzkie zamienię w pustynię, gdzie nikt nie mieszka.
- ¹¹ Który mąż tak jest mądry, aby to zrozumieć, i do kogo przemówiły usta Pana, aby to oznajmił, dlaczego ginie ten kraj, jest wypalony jak pustynia, tak iż nikt tamtędy nie przechodzi?
- ¹² A Pan rzekł: Dlatego że porzucili mój zakon, który im dałem, nie słuchali mojego głosu i według niego nie postępowali,
- ¹³ Lecz kierowali się uporem swojego serca i szli za Baalami, jak ich nauczyli ich ojcowie.
- ¹⁴ Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nakarmię ich, to jest ten lud, piołunem i napoję ich wodą zatrutą,
- ¹⁵ I rozproszę ich między narodami, których nie znali ani oni, ani ich ojcowie, i pošlę za nimi miecz, aż ich wytracę.
- ¹⁶ Tak mówi Pan Zastępów: Uwaga! Wezwijcie płaczki, niech przyjdą, i pošlijcie po żałobnice, niech się zjawią!
- ¹⁷ Niech przyjdą śpiesznie i podniosą nad nami skargę, aby z naszych oczu popłynęły łzy, a nasze powieki były zroszone wodą!
- ¹⁸ Gdyż głos skargi słyhać z Syjonu: Jak jesteśmy spustoszeni, wielką hańbą okryci, bo musimy opuścić ojczyznę, porzucić nasze mieszkania!
- ¹⁹ Tak, słuchajcie kobiety, słowa Pana i niech wasze ucho przyjmie słowo jego ust: Uczcie wasze córki skargi, jedna drugą pieśni żałobnej:
- ²⁰ Śmierć wdarła się przez nasze okna, weszła do naszych pałaców, aby wytracić dziecko z ulicy, młodocianych z placów!
- ²¹ Mów: Tak rzecze Pan: Trupy ludzkie leżą jak nawóz na polu i jak za żniwiarzem snopy, których nikt nie zbiera.
- ²² Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mędrzec swoją mądrością i niech się nie chlubi mocarz swoją mocą, niech się nie chlubi bogacz swoim bogactwem!
- ²³ Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię

miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie - mówi Pan.

²⁴ Oto idą dni - mówi Pan - w których nawiedzę wszystkich nieobrzezanych mimo obrzezania.

²⁵ Egipt, Judeę, Edom, Amon, Moab i wszystkich z obciętymi włosami, którzy mieszkają na pustyni, gdyż wszystkie narody są nieobrzezane i cały dom izraelski jest nieobrzezanego serca.

Księga Jeremiasza (Jr 10)

¹ Słuchajcie słowa, które Pan mówi do was, o domu Izraela!

² Tak mówi Pan: Nie uczcie się zwyczajów narodów, nie lękajcie się znaków nieba, chociaż narody się ich lękają!

³ Gdyż zwyczaje narodów są fałszywe. Drzewo jest ścięte w lesie i obrabiane siekierą rąk rzemieślnika .

⁴ Ludzie okładają je srebrem i złotem, przybijają młotem i gwoździami, aby się nie poruszało.

⁵ Ich bożki są jak strachy na wróble w polu ogórkowym, nie mogą mówić, trzeba je nosić, bo nie mogą chodzić. Nie bójcie się ich, bo nie mogą popełniać zła, lecz nie mogą też nic dobrego uczynić.

⁶ Tobie nikt nie dorówna, Panie! Jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię. (Występuje tylko w TM)

⁷ Któż by się nie bał ciebie, Królu narodów? Tak, tobie się to należy, gdyż wśród wszystkich mędrców narodów i wśród wszystkich ich królów nie ma takiego jak Ty. (Występuje tylko w TM)

⁸ Wszyscy co do jednego są głupi i nierozumni; niedorzecznością jest cześć oddawana drewnu. (Występuje tylko w TM)

⁹ Kute srebro jest przywiezione z Tarszyszu, a złoto z Ofiru, są dziełem rzemieślnika i rąk złotnika; ich szaty są niebieskie i fioletowe. Wszystko to jest wytworem zdolnych pracowników.

¹⁰ Ale Pan jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym; Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą znieść jego groźby. (Występuje tylko w TM)

¹¹ Tak mówcie o nich: Bogowie, którzy nie stworzyli nieba ani ziemi, zginą z ziemi i spod tego nieba.

¹² On stworzył ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebios.

¹³ Na jego głos szumią wody na niebie; On sprawia, że obłoki podnoszą się z krańców ziemi, On z błyskawic wyprowadza deszcz i wypuszcza wiatr ze swoich komór.

¹⁴ Głupi jest każdy człowiek i bez rozumu, na wstyd naraża się każdy złotnik z powodu bałwana, gdyż złudą są i bez życia jego odlane bożki.

¹⁵ Są nicością, dziełem wartym śmiechu, które w czasie swojego nawiedzenia poginą.

¹⁶ Nie takim jak oni jest dział Jakuba, gdyż On jest stwórcą wszechrzeczy, a Izrael jego dziedzicznym plemieniem. Pan Zastępów jest imię jego.

¹⁷ Podnieś z ziemi swój tłumok, ty, która jesteś obleżona!

¹⁸ Albowiem tak mówi Pan: Oto Ja tym razem odrzucę precz mieszkańców tej ziemi i udreczę ich, aby mnie szukali i znaleźli.

¹⁹ O, jak mnie boli moja rana! Mój cios jest nieuleczalny! A ja myślałem, że będę mógł znieść to cierpienie.

²⁰ Lecz mój namiot jest zniszczony i wszystkie moje sznury są zerwane: moi synowie odeszli ode mnie i nie ma ich. Nikt już nie rozepnie mojego namiotu, nikt nie rozciągnie moich zasłon.

²¹ Gdyż nierozumni byli pasterze i nie szukali Pana, dlatego nie powiodło im się i cała ich trzoda jest w rozproszeniu.

²² Słuchaj! Oto nadchodzi wieść i wielki zgiełk z ziemi północnej, aby miasta judzkie zamienić w pustynię, w legowisko szakali.

²³ Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt, gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem.

²⁴ Karć mnie, Panie, ale według sprawiedliwej miary, nie w swoim gniewie, abys mnie nie zniweczył!

²⁵ Wylej swoją zawziętość na narody, które cię nie znają, i na plemiona, które nie wzywają twojego imienia, gdyż pożarły Jakuba, zniszczyły go i spustoszyły jego niwę.

Księga Jeremiasza (Jr 11)

¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana, głosi:

² Słuchajcie słów tego przymierza! I mów do mężów judzkich i do mieszkańców Jeruzalemu,

³ I powiedz im: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Przeklęty człowiek, który nie słucha słów tego przymierza,

⁴ Które nakazałem waszym ojcom, kiedy wyprowadzałem ich z ziemi egipskiej, z pieca żelaznego, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu i czyńcie to wszystko, co wam nakazuję, a będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem,

⁵ Abym mógł dotrzymać przysięgi, którą złożyłem waszym ojcom, że dam im ziemię opływającą w mleko i miód, jak to jest dzisiaj. A odpowiadając, rzekłem: Niech tak będzie, Panie!

⁶ I rzekł Pan do mnie: Ogłaszaaj te wszystkie słowa w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalemu, mówiąc: Słuchajcie słów tego przymierza i wypełniajcie je,

⁷ Gdyż wyraźnie przestrzegałem waszych ojców w dniu, gdy ich wyprowadzałem z ziemi egipskiej, aż po dzień dzisiejszy, nieustannie przestrzegałem, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu!

⁸ Lecz oni nie słuchali i nie nakłonili swojego ucha, ale każdy postępował według uporu swojego złego serca. Dlatego sprowadziłem na nich wszystkie kary zapowiedziane w słowach tego przymierza, które nakazałem im pełnić, lecz oni nie pełnili. (Występuje tylko w TM)

⁹ I rzekł Pan do mnie: Istnieje sprzysiężenie między mężami judzkimi i mieszkańcami Jeruzalemu,

¹⁰ Że zawrócili do win swoich praojców, którzy nie chcieli słuchać moich słów, lecz poszli za cudzymi bogami, aby im służyć; i zerwał dom izraelski i dom judzki moje przymierze, które zawarłem z ich ojcami.

¹¹ Dlatego tak mówi Pan: Oto sprowadzę na nich nieszczęście, z którego nie będą mogli się wydostać, a gdy będą wołać do mnie, nie wysłucham ich.

¹² Potem pójdą miasta judzkie i mieszkańcy Jeruzalemu i będą wołali do bogów, którym spalali kadzidła, lecz oni ich nie ocalą w czasie ich nieszczęścia.

¹³ Bo ile jest twoich miast, Judo, tyle jest twoich bogów, a ile jest ulic w Jeruzalemie, tyle ołtarzy postawiliście dla bałwana bezwstydu, tyle ołtarzy, aby spalać kadzidła Baalowi.

¹⁴ A ty nie wstawiaj się za tym ludem ani nie zanoś za nich błagania, ani modlitwy, albowiem nie wysłucham, gdy będą wołać do mnie w czasie swojego nieszczęścia.

¹⁵ Czegóż chce mój ulubieniec w moim domu, skoro popełnił nieczne czyny? Czy śluby i poświęcone mięso mogą odwrócić od ciebie nieszczęście, abys mógł się wtedy radować?

¹⁶ Zielonym drzewem oliwnym zdobnym w piękne owoce nazwał ciebie Pan. Lecz wśród huku wielkiej burzy ogień spali jego liście i połączą się jego konary.

¹⁷ Gdyż Pan Zastępów, który cię zasadził, postanowił zesłać na ciebie nieszczęście z powodu złości domu izraelskiego i domu judzkiego, których się dopuścili, drażniąc mnie przez spalanie kadzidła dla Baala.

¹⁸ Pan objawił mi to i dowiedziałem się; wtedy ukazałeś mi ich uczynki.

¹⁹ Ja zaś byłem jak jagnię potulne na rzeź prowadzone i nic nie wiedziałem, że przeciwko mnie knuli zamysły, mówiąc: Zniszczmy drzewo, póki jest świeże, i wykorzeńmy je z krainy żyjących, aby jego imię nie było wspominane!

²⁰ Lecz, Panie Zastępów, który sprawiedliwie sędzisz, który badasz nerki i serca, niech ujrzę twoją odpłatę na nich, gdyż tobie poruczyłem moją sprawę.

²¹ Dlatego tak mówi Pan o mężach z Anatot, którzy czyhają na moje życie i mówią: Nie prorokuj w imieniu Pana, abys nie zginął z naszej ręki!

²² Tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja ukarzę ich za to: ich młodzieńcy padną od miecza, ich synowie i ich córki pomrą z głodu.

²³ Nawet resztki nie pozostanie po nich, gdyż sprowadzę nieszczęście na mężów z Anatot w roku, w którym ich nawiedzę.

Księga Jeremiasza (Jr 12)

¹ Panie! Ty będziesz miał słuszość, choćbym wszczął z tobą spór, a jednak chciałbym z tobą porozmawiać o sprawiedliwości: Dlaczego życie bezbożnych upływa szczęśliwie i bezpiecznie się czują wszyscy wiarołomni?

² Ty ich zasadziłeś i oni puszczają korzenie, rosną i także wydają owoc. Bliski jesteś ich ust, lecz daleki od ich nerek.

³ Lecz, Panie, Ty znasz mnie, widzisz mnie, zbadałeś, że moje serce jest przy tobie. Porwij ich jak owce na rzeź i przeznacz ich na dzień zarzynania.

⁴ Jak długo ziemia pozostanie w żałobie, a zieleń na wszystkich polach będzie więdnąć? Z powodu złości jej mieszkańców giną zwierzęta i ptactwo, bo mówią: Nie dostrzega On naszych ścieżek.

⁵ Jeżeli gdy biegłeś z pieszymi, zmęczyło cię to, jakże pójdziesz w zawody z rumakami? A jeżeli w kraju spokojnym nie czujesz się bezpieczny, cóż poczniesz w zaroślach Jordanu?

⁶ Nawet twoi bracia i dom twojego ojca - i oni cię zdradzają, i oni pełnym głosem wołają za tobą. Nie wierz im, choćby nawet przyjaźnie z tobą rozmawiali!

⁷ Opuściłem mój dom, porzuciłem moje dziedzictwo, kochanka mojej duszy wydałem w ręce jego wrogów.

⁸ Moje dziedzictwo stało się dla mnie jakby lew w lesie, podniosło przeciwko mnie swój głos, dlatego je znienawidziłem.

⁹ Czy moje dziedzictwo stało się hieną, że ptaki drapieżne wokół je okrażają? Pójdźcie, zbierzcie się, wszystkie zwierzęta polne, zgromadźcie się na żer!

¹⁰ Liczni pasterze zniszczyli moją winnicę, podeptali mój dział, mój dział rozkoszny zamienili w głuchą pustynię.

¹¹ Obrócono go w pustynię, w żalosalną dla mnie pustynię. Spustoszony cały kraj, nikt nie wziął tego do serca.

¹² Na wszystkie gołe wzniesienia w pustyni wtargnęli rabusie, gdyż miecz Pana pożera od jednego krańca ziemi do drugiego krańca ziemi. Żadne ciało nie ma spokoju.

¹³ Zasiali pszenicę, a zbierają ciernie, wysilali się, lecz bez pożytku. I będą się wstydzić swoich plonów z powodu żarliwego gniewu Pana.

¹⁴ Tak mówi Pan o wszystkich złych sąsiadach naruszających dziedzictwo, które dałem na własność mojemu ludowi izraelskiemu: Oto wyrwę ich z ich ziemi, a dom judzki wyrwę spośród nich.

¹⁵ Lecz gdy ich wyrwę, znów ulituję się nad nimi i sprowadzę z powrotem każdego do jego dziedzictwa i do jego ziemi.

¹⁶ A gdy dokładnie nauczą się dróg mojego ludu, przysięgając na moje imię: Jako żyje Pan! - tak jak nauczyli mój lud przysięgać na Baala - wtedy będą odbudowani pośród mojego ludu.

¹⁷ Jeżeli zaś nie usłuchają, wtedy doszczętnie wyplenię i wygubię ten naród - mówi Pan.

Księga Jeremiasza (Jr 13)

- ¹ Tak rzekł Pan do mnie: Idź i kup sobie lniany pas, i włóż go na swoje biodra, lecz nie kładź go do wody!
- ² Kupiłem więc pas zgodnie ze słowem Pana i włożyłem go na swoje biodra.
- ³ I doszło mnie po raz wtóry słowo Pana tej treści:
- ⁴ Weź ten pas, który kupiłeś, który masz na swoich biodrach, i wstań, idź nad Eufrat i ukryj go tam w szczelinie skalnej!
- ⁵ Poszedłem więc i ukryłem go nad Eufratem, jak mi rozkazał Pan.
- ⁶ A po upływie wielu dni rzekł Pan do mnie: Wstań, idź nad Eufrat i zabierz stamtąd pas, który ci tam kazałem ukryć.
- ⁷ I poszedłem nad Eufrat, grzebałem w miejscu, gdzie pas ukryłem, i zabrałem go stamtąd, lecz oto pas ów był zniszczony i do niczego się nie nadawał.
- ⁸ I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ⁹ Tak mówi Pan: Tak zniszczę pychę Judy i wielką pychę Jeruzalemu:
- ¹⁰ Ten lud zły, który się wzbraniał słuchać moich słów, który kieruje się uporem swojego serca i idzie za cudzymi bogami, służąc im i oddając im pokłon, stał się jak ów pas, który do niczego się nie nadaje.
- ¹¹ Bo jak pas przylega do bioder męża tak chciałem, aby cały dom izraelski i cały dom judzki - mówi Pan - przylgnał do mnie, aby być moim ludem, moją chlubą, chwałą i ozdobą. Lecz oni nie słuchali.
- ¹² Powiedz im więc to słowo: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Każdy dzban napełnia się winem. A gdy ci powiedzą: Wiemy dobrze, że każdy dzban napełnia się winem,
- ¹³ Wtedy im powiedz: Tak mówi Pan: Oto Ja napełnię wszystkich mieszkańców tej ziemi i królów, którzy zasiadają na tronie Dawida, i kapłanów, i proroków, i wszystkich mieszkańców Jeruzalemu pijackim odurzeniem
- ¹⁴ I roztrącę jednego o drugiego, i nie będę oszczędzał ani ojców, ani synów - mówi Pan - nie będę żałował, i nie będę się litował, lecz ich zniszczę.
- ¹⁵ Słuchajcie, nadstawcie uszu, nie wynoście się, gdyż Pan to mówi!
- ¹⁶ Oddajcie Panu, waszemu Bogu, chwałę, zanim zapadnie ciemność i zanim wasze nogi się potkną o mroczne góry. Gdy będziecie wyglądać światła, On zamieni je w ciemność i obróci w pomrokę!
- ¹⁷ A jeżeli tego nie usłuchacie, moja dusza w ukryciu płakać będzie z powodu waszego wygnania i moje oko zaleje się łzami, że trzoda Pana pójdzie do niewoli.
- ¹⁸ Powiedz królowi i królowej-matce: Usiądźcie nisko, gdyż spadła z waszej głowy wspianiała wasza korona!
- ¹⁹ Miasta południa są zamknięte i nikt nie otwiera, cała Juda wzięta do niewoli, doszczętnie uprowadzona.
- ²⁰ Podnieście wasze oczy i patrzcie, jak przychodzą z północy! Gdzież jest trzoda tobie powierzona, wspianiałe twoje stado?
- ²¹ Co powiesz na to, gdy ustanowią nad tobą zwierchnikami tych, których przyzwyczaiłeś do tego, że byli ci kochankami? Czy nie ogarną cię bóle jak kobietę rodzącą?
- ²² A gdy pomyślisz w swoim sercu: Czemu mnie to spotkało, to wiedz, że z powodu mnóstwa twoich przewinień odkryto poły twojej szaty i zgwałcono cię.
- ²³ Czy Murzyn może odmienić swoją skórę a pantera swoje pręgi? A czy wy, przywykli do złego, możecie dobrze czynić?
- ²⁴ Dlatego rozproszę was jak plewy ulatujące za podmuchem pustynnego wiatru.

²⁵ Taki jest twój los, dział wyznaczony przeze mnie - mówi Pan - gdyż mnie zapomniałeś i polegałeś na kłamstwie.

²⁶ Tak więc Ja sam podniosę poły twojej szaty aż na twoją twarz, aby była widoczna twoja sromota,

²⁷ Twoje cudzołóstwa i lubieżne twoje okrzyki, haniebne twoje wszeteczeństwo! Na wzgórzach i na polu widziałem twoje obrzydliwości. Biada ci, Jeruzalemie, że nie chcesz się oczyścić. Jak długo jeszcze będziesz zwlekać?

Księga Jeremiasza (Jr 14)

¹ Słowo Pana, które doszło Jeremiasza z powodu wielkiej posuchy.

² W smutku pogrążony jest Juda, a w jego bramach lud omdlewa z wyczerpania, w żałobie pochylony jest ku ziemi, a krzyk Jeruzalemu wznosi się w górę.

³ Ich możni ślą swoje sługi po wodę, ci przychodzą do studzien, lecz wody nie znajdują, wracają z próżnymi dzbanami, zawiedzeni i zawstydzeni zasłaniają swoją głowę.

⁴ Z powodu spieczonej gleby - nie było bowiem deszczu na ziemi - rolnicy są zawiedzeni, zasłaniają swoją głowę.

⁵ Nawet łania, gdy w polu miota, porzuca swoje młode, gdyż nie ma trawy,

⁶ A dzikie osły, stojąc na gołych wzniesieniach, łapią powietrze jak szakale; ich oczy gasną, gdyż nie ma zieleni.

⁷ Chociaż nasze winy świadczą przeciwko nam, uczyni, o Panie, jak ci każe twoje imię, gdyż liczne są nasze wykroczenia, którymi przeciwko tobie zgrzeszyliśmy!

⁸ O, nadziejo Izraela, jego Wybawco w czasach niedoli! Czemu jesteś jak obcy przybysz w ziemi, jak wędrowiec, który rozbija namiot tylko, aby przenocować?

⁹ Czemu jesteś jak mąż strwożony, jak wojownik, który nie może ocalić? Przecie Ty, Panie, jesteś pośród nas, a twoim imieniem jesteśmy nazwani, nie opuszczaj nas!

¹⁰ Tak mówi Pan o tym ludzie: Tak lubią się wałęsać, swoich nóg nie oszczędzają, ale Pan nie ma w nich upodobania, wspomina teraz ich winę i nawiedza ich grzechy.

¹¹ Potem rzekł Pan do mnie: Nie módl się o powodzenie dla tego ludu.

¹² Gdy będą pościć, nie wysłucham ich błagania, a gdy będą składać całopalenia i ofiary z pokarmów, nie będę miał w nich upodobania, lecz mieczem, głodem i zarazą wygubię ich.

¹³ I rzekłem: Ach! Wszechmocny Panie, oto prorocy mówią im: Nie ujrzyście miecza, a głód was nie dotknie, lecz dam wam trwałe pokój na tym miejscu.

¹⁴ A Pan rzekł do mnie: Fałszywie prorokują prorocy w moim imieniu; nie posłałem ich ani nie dałem im poleceń, ani nie mówiłem do nich. Kłamliwe widzenia, marne wieszczby i wymysły swojego serca wam prorokują.

¹⁵ Dlatego tak mówi Pan o prorokach, którzy, chociaż ich nie posłałem, prorokują w moim imieniu i mówią: Miecza i głodu nie będzie w tej ziemi; od miecza i głodu poginą ci prorocy.

¹⁶ Ludzie zaś, którym oni prorokują, będą leżeć na ulicach Jeruzalemu, padli od głodu i miecza, a nikt ich nie będzie grzebał - ani ich, ani ich żon, ani ich synów, ani ich córek. Tak wyleję na nich ich złość.

¹⁷ I powiesz im to słowo: Moje oczy zalewają się łzami dniem i nocą, bez przestanku, gdyż wielką klęską została dotknięta panna, córka mojego ludu, ciosem bardzo bolesnym.

¹⁸ Gdy wychodzę na pole, oto pomordowani mieczem, a gdy wejdę do miasta, oto męczarnie głodowe. Tak, zarówno prorok jak i kapłan, ciągną do ziemi, której nie znają.

¹⁹ Czy zupełnie odrzuciłeś Judę? Czy twoja dusza obrzydziła sobie Syjon? Dlaczego tak nas uderzyłeś, że już nie ma dla nas uleczenia? Oczekiwaliśmy pokoju, lecz nie przyszło nic dobrego, czasu uleczenia, lecz oto przerażenie.

²⁰ Uznajemy, Panie, naszą bezbożność, winę naszych ojców, że zgrzeszyliśmy przeciwko tobie.

²¹ Nie pogardź nami przez wzgląd na twoje imię, nie dopuść do zbezczeszczenia tronu twojej chwały; wspomnij, a nie zrywaj twojego przymierza z nami!

²² Czy są między bożyszczami narodów takie, które by spuszczały deszcz? Albo czy niebiosy same dają ulewny deszcz? Czy to nie raczej Ty, Panie, Boże nasz? W tobie pokładamy nadzieję, gdyż Ty

czynisz to wszystko.

Księga Jeremiasza (Jr 15)

- ¹ I rzekł Pan do mnie: Choćby stanęli przede mną Mojżesz i Samuel, nie miałbym serca dla tego ludu. Wypędź ich sprzed mojego oblicza, niech idą precz!
- ² A gdyby rzekli do ciebie: Dokąd mamy pójść? to odpowiedz im: Tak mówi Pan: Kto przeznaczony na śmierć - na śmierć! Kto na miecz - na miecz! Kto na głód - na głód! Kto na niewolę - do niewoli!
- ³ I wyznaczę dla nich cztery rodzaje kar, mówi Pan: Miecz do zabijania, psy do rozrywania, ptactwo spod nieba i zwierzęta polne do pożerania i niszczenia.
- ⁴ I podam ich jako odstrasżający przykład dla wszystkich królestw ziemi z powodu Manassesesa, syna Hiskiasza, króla judzkiego, za to, co uczynił w Jeruzalemie.
- ⁵ Któż się zmiłuje nad tobą, Jeruzalemie? Kto cię będzie żałował? Kto się zatrzyma, aby się zapytać, jak ci się powodzi?
- ⁶ Ty mnie odrzuciłaś, mówi Pan, tyłem się do mnie odwróciłaś. Wyciągnąłem więc moją rękę przeciwko tobie i zniszczyłem cię, mam dość pobjazania.
- ⁷ Przewiałem ich wiejadłem po miastach tej ziemi, osierociłem i wygubiłem mój lud, gdyż nie zawrócili ze swoich dróg.
- ⁸ Jego wdów namnożyło mi się więcej niż piasku morskiego; w samo południe sprowadziłem na nich, na matki z dziećmi niszczyciela, zniecka rzuciłem na nich trwogę i przerażenie.
- ⁹ Opadła z sił rodzicielka siedmiorga, wyzionęła swojego ducha; jej słońce zaszło w pełni dnia, spotkał ją wstyd i hańba. A ich resztkę wydam na pastwę miecza w obliczu ich wrogów - mówi Pan.
- ¹⁰ Biada mi, moja matko, że mnie urodziłaś, męża swarliwego i skłóconego z całym światem! Nie jestem ani wierzycielem ani dłużnikiem, a jednak wszyscy mi złorzeczą.
- ¹¹ Zaprawdę, Panie, służyłem ci w najlepszej myśli, w czasie niedoli i w czasie ucisku orędownąłem u ciebie za wrogami.
- ¹² Czy można skruszyć żelazo, żelazo z północy i spiż?
- ¹³ Twoje bogactwa i twoje skarby wydam na łup, bez odszkodowania, za wszystkie twoje grzechy w obrębie wszystkich twoich granic.
- ¹⁴ I sprawię, że będziesz służył twoim wrogom w ziemi, której nie znasz, gdyż ogień rozpałił się w moim gniewie i będzie płonął nad wami.
- ¹⁵ Ty wiesz, Panie! Wspomnij i wejrzyj na mnie i odpłać za mnie moim prześladowcom, nie dopuść, abym zginął wskutek twojej pobjazliwości! Pomnij że dla ciebie znoszę hańbę!
- ¹⁶ Ilekroć pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je; twoje słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca, gdyż twoim imieniem jestem nazwany, Panie, Boże Zastępów.
- ¹⁷ Nigdy nie siadam dla zabawy w gronie wesołych, siadam samotnie pod ciężarem twojej ręki, gdyż zawziętością mnie napełniłeś.
- ¹⁸ Czemu moja boleść trwa bez końca, a moja rana jest nieuleczalna i nie chce się goić? Jesteś mi jak strumień zawodny, jak wody niepewne.
- ¹⁹ Dlatego tak mówi Pan: Jeżeli zawrócisz, i Ja się zwrócę do ciebie, i będziesz mógł stać przed moim obliczem; a gdy dasz z siebie to, co cenne, bez tego, co pospolite, będziesz moimi ustami. Choćby oni zwrócili się do ciebie, ty się do nich nie zwrócisz.
- ²⁰ Uczyniłem cię bowiem dla tego ludu murem spiżowym, warownym; i będą walczyć z tobą, ale cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię wybawiać i ratować - mówi Pan.
- ²¹ I wyratuję cię z mocy złych, i wyzwolę cię z ręki okrutników.

Księga Jeremiasza (Jr 16)

¹ I doszło mnie słowo Pana:

² Nie pojmiesz sobie żony, nie będziesz miał ani synów, ani córek na tym miejscu!

³ Gdyż tak mówi Pan o synach i córkach urodzonych na tym miejscu, o ich matkach, które ich rodzą, i o ojcach, którzy ich płodzą w tej ziemi.

⁴ Śmiercią od straszliwych chorób pomrą, nie będą opłakiwani ani grzebani, staną się gnojem na roli; zginą od miecza i głodu, a ich trupy będą żerem dla ptaków spod nieba i dla zwierząt polnych.

⁵ Nadto tak rzekł Pan: Nie wchodź do domu żałoby ani nie bierz udziału w narzekaniu, ani nie okazuj im współczucia, gdyż mojemu ludowi odjąłem mój pokój - mówi Pan - łaskę i zmiłowanie!

⁶ I pomrą wielcy i mali w tej ziemi, nie będą grzebani ani opłakiwani, nie będą się dla nich ranić ani strzyc do goła.

⁷ I nie będą się łamać chlebem z tym, który jest w żłobie, aby go pocieszyć z powodu umarłego; oni im nie dadzą pić z kielicha pocieszenia z powodu ich ojca i ich matki.

⁸ Nie wchodź też do domu, gdzie się ucztuje, aby zasiąść z nimi do jedzenia i picia.

⁹ Gdyż tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja sprawię, iż ustanie na tym miejscu na waszych oczach i za waszych dni głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy.

¹⁰ A gdy oznajmisz temu ludowi wszystkie te słowa, a oni ci powiedzą: Za co Pan zapowiedział nam całe to wielkie nieszczęście? I jaka jest nasza wina i jaki nasz grzech, którym zgrzeszyliśmy przeciwko Panu, Bogu naszemu?

¹¹ To im powiesz: Za to, że wasi ojcowie opuścili mnie, mówi Pan, a chodzili za cudzymi bogami i służyli im, i im się kłaniali, mnie zaś opuścili i mojego zakonu nie przestrzegali.

¹² A wy jeszcze gorzej postępowaliście niż wasi ojcowie i oto każdy z was postępuje według uporu swojego złego serca, nie słuchając mnie.

¹³ Dlatego też wyrzucę was z tej ziemi do ziemi, której nie znaliście ani wy, ani wasi ojcowie, i tam będziecie służyć cudzym bogom dniem i nocą, ponieważ nie okażę wam zmiłowania.

¹⁴ Dlatego oto idą dni, mówi Pan, że już nie będzie się mówić: Jako żyje Pan, który wyprowadził synów izraelskich z ziemi egipskiej!

¹⁵ Lecz: Jako żyje Pan, który wyprowadził synów izraelskich z ziemi północnej, ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i sprowadzę ich z powrotem do ich ziemi, którą dałem ich ojcom!

¹⁶ Oto Ja pošlę po wielu rybaków - mówi Pan - i ci ich wyłowią; potem pošlę po wielu myśliwych, i ci ich upolują na każdej górze i na każdym pagórku, i w rozpadlinach skalnych.

¹⁷ Gdyż moje oczy patrzą na wszystkie ich drogi, nie są one utajone przed moim obliczem i nie jest ich wina zakryta przed moimi oczami.

¹⁸ I odplacę im najpierw w dwójnasób za ich winę i ich grzech, że splamili moją ziemię ścierwem swoich obrzydliwości i swoimi ohydami napełnili moje dziedzictwo.

¹⁹ Panie, mocy moja, twierdzo moja i ucieczko moja w dniu niedoli! Do ciebie przyjdą narody od krańców ziemi i powiedzą: Tylko złudę posiadli nasi ojcowie, nicości, z których nie ma pożytku.

²⁰ Czy człowiek może uczynić sobie bogów? Przecież to nie są bogowie!

²¹ Dlatego oto Ja sprawię, że poznają, tym razem sprawię, że poznają moją rękę i moją moc i będą wiedzieli, że moje imię jest Pan.

Księga Jeremiasza (Jr 17)

- ¹ Grzech Judy jest zapisany rylcem żelaznym, ostrzem diamentowym wyryty na tablicy ich serca i na narożnikach ich ołtarzy.
- ² Jak o swoich dzieciach, tak wspominają też o swoich ołtarzach i o swoich bałwanach wokoło drzew zielonych na wysokich wzgórzach,
- ³ Na górach w otwartym polu. Twoje bogactwo, wszystkie twoje skarby, twoje wzgórza ofiarne wydam na łup jako zapłatę za grzechy w obrębie wszystkich twoich granic.
- ⁴ I będziesz musiał wypuścić z ręki twoje dziedzictwo, które ci dałem; i uczynię cię niewolnikiem twoich wrogów w ziemi, której nie znasz, gdyż w moim gniewie rozpałił się ogień, który na wieki będzie płonął. (Występuje tylko w TM)
- ⁵ Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce!
- ⁶ Jest on jak jałowiec na stepie i nie widzi tego, że przychodzi dobre; mieszka na zwietrzałym gruncie na pustyni, w glebie słonej, nie zaludnionej.
- ⁷ Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan!
- ⁸ Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu.
- ⁹ Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute, któż może je poznać?
- ¹⁰ Ja, Pan, zgłębiam serce, wystawiam na próbę nerki, aby oddać każdemu według jego postępowania, według owocu jego uczynków.
- ¹¹ Do kuropatwy, która wylega, czego nie zniosła, jest podobny ten, kto zdobywa bogactwo w sposób nieprawy; w połowie dnia musi je opuścić, a u swojego kresu - głupieje.
- ¹² Tronem chwały, wywyższonym od początku, jest miejsce naszej świątyni.
- ¹³ Nadziejo Izraela, Panie! Wszyscy, którzy cię opuszczają, będą zawstydzeni, a ci, którzy od ciebie odstępują, będą zapisani na piasku, gdyż opuścili Pana, źródło wód żywych!
- ¹⁴ Uzdrów mnie, Panie, a będę uzdrowiony, wybaw mnie, a będę wybawiony, gdyż Ty jesteś chwałą moją!
- ¹⁵ Oto oni mówią do mnie: Gdzie jest słowo Pana? Niech się spełni!
- ¹⁶ Ja przecież nie nalegałem na ciebie, aby przyszło nieszczęście, ani też nie pragnąłem dnia utrapienia. Ty znasz to, co wyszło z moich warg, było to jawne przed tobą.
- ¹⁷ Nie bądź mi postrachem, Ty, moja ucieczko w dniu niedoli!
- ¹⁸ Niech będą zawstydzeni moi prześladowcy, lecz ja niech nie będę zawstydzony! Niech oni się przerażą, lecz niech ja się nie przerażę! Sprowadź na nich dzień nieszczęsny, a rozgrom ich podwójnym pogromem.
- ¹⁹ Tak rzekł Pan do mnie: Idź i stań w Bramie Beniamina, którą wchodzi i którą wychodzą królowie judzcy, i we wszystkich bramach Jeruzalemu,
- ²⁰ I mów do nich: Słuchajcie słowa Pana, królowie judzcy i cały Judo, i wszyscy mieszkańcy Jeruzalemu, którzy wchodzić przez te bramy!
- ²¹ Tak mówi Pan: Strzeżcie się, jeżeli wam życie miłe, a nie noście ciężarów w dzień sabatu i nie wnoście ich do bram Jeruzalemu!
- ²² Ani nie wnoście ciężarów z waszych domów w dzień sabatu i nie wykonujcie żadnej pracy, lecz święćcie dzień sabatu, jak nakazałem waszym ojcom!
- ²³ Lecz oni nie usłuchali ani nie nakłonili swojego ucha, ale usztynili swój kark, aby nie słuchać i

nie przyjmować pouczenia.

²⁴ Jeżeli gorliwie słuchać mnie będziecie, mówi Pan, by nie nosić ciężarów przez bramy tego miasta w dzień sabatu, ale będziecie święcić dzień sabatu, nie wykonując w nim żadnej pracy,

²⁵ To będą wchodzić bramami tego miasta królowie i książęta zasiadający na tronie Dawida, jeżdżący na wozach i koniach, oni i ich książęta, mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, i będzie to miasto na zawsze zamieszkane.

²⁶ I będą przybywać z miast judzkich, z okolic Jeruzalemu i z ziemi Beniamina, z Szefeli, z pogórza i z Negebu, przynosząc całopalenia, ofiary krwawe, ofiary z pokarmów i kadzidło, przynosząc dziękczynienia do domu Pana.

²⁷ Lecz jeżeli mnie nie usłuchacie, aby święcić dzień sabatu i aby nie nosić ciężarów, gdy wchodzicie do bram Jeruzalemu w dzień sabatu, to Ja rozniecę w jego bramach ogień i pochłonie pałace Jeruzalemu, i nie zgaśnie.

Księga Jeremiasza (Jr 18)

- ¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana tej treści:
- ² Wstań i zajdź do domu garncarza, a tam objawię ci moje słowa!
- ³ I wstąpiłem do domu garncarza, a oto on pracował w swoim warsztacie.
- ⁴ A gdy naczynie, które robił ręcznie z gliny, nie udało się - wtedy zaczął z niej robić inne naczynie, jak garncarzowi wydawało się, że powinno być zrobione.
- ⁵ I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ⁶ Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak garncarz? - mówi Pan. Oto jak glina w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela!
- ⁷ Raz grożę narodowi i królestwu, że je wykorzenię, wyrócę i zniszczę,
- ⁸ Lecz jeżeli się ów naród odwróci od swojej złości, z powodu której mu groziłem, to pożałuję tego zła, które zamierzałem mu uczynić.
- ⁹ Innym razem zapowiadam narodowi i królestwu, że je odbuduję i zasadzę,
- ¹⁰ Lecz jeżeli uczyni to, co jest złe w moich oczach, nie słuchając mojego głosu, to pożałuję dobra, które obiecałem mu wyświadczyć.
- ¹¹ Otóż teraz powiedz mężom judzkim i mieszkańcom Jeruzalemu: Tak mówi Pan: Oto Ja przygotowuję na was nieszczęście i podejmuję przeciwko wam postanowienie: Zawróćcie więc każdy ze swojej złej drogi i poprawcie swoje postępowanie i swoje czyny!
- ¹² Lecz oni odpowiedzą: Nic z tego! Pójdziemy raczej za naszymi zamysłami i każdy z nas kierować się będzie uporem swojego złego serca.
- ¹³ Dlatego tak mówi Pan: Zapytajcie tylko wśród narodów: Kto słyszał coś takiego? Rzeczy nader wstrętnej dopuściła się Panna izraelska.
- ¹⁴ Czy znika biały śnieg ze skalistego Hermonu? Czy wysychają chłodne wody stale płynące od wschodu?
- ¹⁵ Lecz mój lud zapomniał o mnie, ofiarując kadzidła nicościom, które sprawiły, że się potknęli na swoich drogach, na ścieżkach starodawnych, aby chodzić po manowcach, po drodze nie utorowanej,
- ¹⁶ Aby swoją ziemię uczynić przedmiotem zgrozy i wiecznym pośmiewiskiem, tak że każdy, kto obok przechodzi, zdumiewa się i potrząsa głową.
- ¹⁷ Jak wschodni wiatr ich rozproszę przed wrogiem, plecy, a nie twarz, im ukazę w dniu ich zagłady.
- ¹⁸ A oni rzekli: Nuże, uknujmy spisek przeciwko Jeremiaszowi, gdyż nie zaginie pouczenie kapłana ani rada mędrca, ani słowo proroka! Nuże, pobijmy go jego własnym językiem i baczmy na każde jego słowo!
- ¹⁹ Panie! Zwróć na mnie uwagę i wysłuchaj głosu mojej skargi!
- ²⁰ Czy odpłaca się złem za dobre? Oni zaś wykopali dla mnie dół. Pomnij, jak stawałem przed tobą, aby przemawiać za nimi ku ich dobru, aby odwrócić od nich twój gniew.
- ²¹ Dlatego oddaj ich dzieci na głód, ich samych zaś wydaj na pastwę miecza, niech ich żony będą bezdzietne i owdowiałe, a ich mężowie niech zginą od zarazy, ich młodzież niech zostanie pobita mieczem na wojnie!
- ²² Niech z ich domów rozlega się krzyk, gdy znienacka sprowadzisz na nich zgraję rabusiów, gdyż wykopali dół, aby mnie pochwycić, a pułapkę skrycie zastawili na moje nogi!
- ²³ Wszak Ty, Panie, wiesz, że wszystkie ich knowania są na moją zgubę. Nie odpuść im ich winy i nie wymaż ich grzechu sprzed swojego oblicza! Niech leżą powaleni przed twoim obliczem. Postąp tak z nimi w czasie swojego gniewu!

Księga Jeremiasza (Jr 19)

¹ Tak mówi Pan: Idź i kup u garncarza gliniany dzban, potem weź z sobą kilku ze starszych ludu i ze starszych kapłanów,

² A udaj się do Doliny Ben-Hinnoma u wejścia do Bramy Skorup i zwiastuj tam słowa, które ci oznajmię,

³ I powiedz: Słuchajcie słowa Pana, królowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu! Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto ja sprowadzę nieszczęście na to miejsce, tak że każdemu, kto o nim usłyszy, zadzwoni w uszach.

⁴ Ponieważ opuścili mnie i nie do poznania odmienili to miejsce, składając na nim ofiary cudzym bogom, których nie znali ani oni, ani ich ojcowie, ani królowie judzcy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych,

⁵ I urządzili miejsce ofiarnicze dla Baala, aby swoich synów palić w ogniu całopalenia dla Baala, czego nie nakazałem, o czym nie mówiłem ani też nie myślałem.

⁶ Dlatego oto idą dni, mówi Pan, że tego miejsca już nie będą nazywali Tofet ani Doliną Ben-Hinnoma, lecz Doliną Mordu.

⁷ I unicestwię na tym miejscu zamysł Judy i Jeruzalemu, i sprawię, że padną od miecza przed swoimi wrogami i z ręki tych, którzy czyhają na ich życie, i dam ich trupy na żer ptakom spod nieba i zwierzętom polnym.

⁸ I uczynię z miasta tego przedmiot zgrozy i pośmiewisko; ktokolwiek będzie obok przechodził, zdziwi się i będzie szydził z powodu wszystkich jego klęsk.

⁹ I sprawię, że jeść będą ciała swoich synów i ciała swoich córek, i jeden jeść będzie ciało drugiego podczas obleżenia i ucisku, którymi gnębić ich będą ich wrogowie i czyhający na ich życie.

¹⁰ Potem rozbij ten dzban na oczach mężów, którzy pójdą z tobą

¹¹ I powiedz im: Tak mówi Pan Zastępów: Rozbiję ten lud i to miasto tak, jak się rozbija naczynie garncarskie, którego już nie da się naprawić, a będą grzebali w Tofet z powodu braku miejsca na grzebanie.

¹² Tak postąpię z tym miejscem - mówi Pan - i z jego mieszkańcami; to miasto uczynię podobnym do Tofet,

¹³ I będą domy Jeruzalemu i domy królów judzkich nieczyste jak miejsce Tofet, wszystkie domy, na których dachach spalali kadzidła wszystkim zastępom niebios i lali ofiary z płynów cudzym bogom.

¹⁴ A gdy przyszedł Jeremiasz z Tofet, dokąd go wysłał Pan, aby tam prorokował, stanął na dziedzińcu świątyni Pana i rzekł do całego ludu:

¹⁵ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzę na to miasto i na wszystkie okoliczne miasta całe to nieszczęście, które im zapowiedziałem, gdyż usztywnili swój kark i nie usłuchali moich słów.

Księga Jeremiasza (Jr 20)

¹ A kapłan Paszchur, syn Immera, naczelny nadzorca w świątyni Pana, słuchał Jeremiasza prorokującego te słowa.

² I Paszchur kazał proroka Jeremiasza wychłostać, i zakął w dyby, które były w Górnej Bramie Beniamina przy świątyni Pana.

³ A gdy nazajutrz Paszchur uwolnił Jeremiasza z dybów, rzekł do niego Jeremiasz: Nie dał ci Pan imienia "Paszchur", lecz "Groza Dokoła"!

⁴ Bo tak mówi Pan: Oto Ja uczynię cię grozą dla ciebie samego i dla wszystkich twoich przyjaciół: Padną oni od miecza swoich wrogów, a twoje oczy patrzeć na to będą; i całą Judę wydam w ręce króla babilońskiego, i uprowadzi ich do niewoli, do Babilonu, i pobije ich mieczem.

⁵ I wydam całe mienie tego miasta i wszystek jego dobytek, i wszystkie jego kosztowności, i wszystkie skarby królów judzkich w ręce ich wrogów, i splądrują je, zabiorą i wywiozą do Babilonu.

⁶ A ty, Paszchurze, i wszyscy mieszkańcy twojego domu, pójdziecie do niewoli; i przyjdiesz do Babilonu, i tam umrzesz, i tam będziesz pogrzebany ty i wszyscy twoi przyjaciele, którym kłamliwie prorokowałeś.

⁷ Namówiłeś mnie, Panie, i dałem się namówić; pochwyciłeś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie.

⁸ Gdyż ilekroć przemawiam, muszę krzyczeć i wołać: Gwałt i zniszczenie! I tak słowo Pana stało mi się hańbą i pośmiewiskiem na co dzień.

⁹ A gdy pomyślałem: Nie wspomnę o nim i już nie przemówię w jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak ogień płonący, zamknięty w moich kościach. Mozoliłem się, by go znieść, lecz nie zdołałem.

¹⁰ Słyszałem złośliwe szepty wielu: "Groza dokoła! Złóżcie donos i my złożymy donos na niego!" Wszyscy moi przyjaciele czyhają na mój upadek. "Może da się namówić i potem będziemy nad nim górą, i zemścimy się na nim".

¹¹ Ale Pan jest ze mną jak groźny bohater; dlatego moi prześladowcy padną i nie będą górą. Będą bardzo zawstydzeni, że im się nie powiodło, w wiecznej hańbie, niezapomnianej.

¹² Lecz Ty, o Panie Zastępów, który badasz sprawiedliwego, przenikasz nerki i serce, spraw, bym ujrział twoją pomstę nad nimi, gdyż tobie powierzyłem moją sprawę.

¹³ Śpiewajcie Panu, chwalcie Pana, gdyż wybawił duszę biednego z mocy złośników.

¹⁴ Przeklęty dzień, w którym się urodziłem; dzień, w którym mnie porodziła moja matka, niech nie będzie błogosławiony!

¹⁵ Przeklęty mąż, który przyniósł mojemu ojcu radosną wieść: Urodził ci się chłopiec - i tym go bardzo ucieszył.

¹⁶ Niech z tym dniem będzie jak z miastem, które Pan bezlitośnie zburzył! Niech słyszy krzyk z rana, a wrzawę wojenną w samo południe!

¹⁷ Za to, że nie uśmiercił mnie w łonie, aby mi moja matka stała się grobem, a jej łono wiecznie brzemiennie.

¹⁸ Po cóż to wyszedłem z łona matki, aby doznać tylko znoju i udreki i swoje dni trawić w hańbie!

Księga Jeremiasza (Jr 21)

¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana, gdy król Sedekiasz wysłał doń Paszchura, syna Malkiasza, i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, i kazał mu powiedzieć:

² Poradź się Pana w naszej sprawie, gdyż Nebukadnesar, król babiloński, prowadzi z nami wojnę: Może Pan postąpi z nami jak dawniej przy wszystkich cudownych dziełach i sprawi, że ten od nas odstąpi.

³ A Jeremiasz im odpowiedział: Tak powiedzcie Sedekiaszowi:

⁴ Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzę narzędzia wojenne, które są w waszym ręku, którymi walczyacie spoza murów przeciwko królowi babilońskiemu i oblegającym was Chaldejczykom, i zgromadzę je w środku tego miasta.

⁵ I Ja będę walczył przeciwko wam wyciągniętą ręką i mocnym ramieniem, z gniewem i z zapalczywością, i z wielką srogością.

⁶ I pobiję mieszkańców tego miasta, zarówno ludzi jak i zwierzęta; pomrą od wielkiej zarazy.

⁷ Po czym - mówi Pan - wydam Sedekiasza, króla judzkiego, i jego sługi, i lud, i tych, którzy pozostaną w tym mieście po zarazie i po mieczu, i po głodzie, w rękę Nebukadnesara, króla babilońskiego, w moc ich wrogów i w moc czyhających na ich życie, i on pobije ich ostrzem miecza: nie oszczędzi ich, nie ulituje się i nie zmiłuje się.

⁸ A ludowi temu powiedz: Tak mówi Pan: Oto Ja daję wam do wyboru: drogę życia albo drogę śmierci.

⁹ Kto pozostanie w tym mieście, zginie od miecza albo z głodu, albo od zarazy; kto zaś wyjdzie i podda się Chaldejczykom oblegającym was, zachowa życie i będzie mu jego życie zdobyczą.

¹⁰ Gdyż zwróciłem swoje oblicze przeciwko temu miastu na zło, a nie na dobro - mówi Pan - będzie ono wydane w ręce króla babilońskiego, i spali je ogniem.

¹¹ A do domu króla judzkiego powiedz: Słuchajcie słowa Pana,

¹² Domu Dawida! Tak mówi Pan: Sądźcie w każdy poranek sprawiedliwie i ratujcie uciśnionego z ręki gnębiciela, aby mój gniew nie wybuchnął jak ogień i nie spłonął tak, że nikt nie mógłby go ugasić z powodu waszych złych uczynków!

¹³ Oto Ja stoję przeciwko tobie, mieszkanko doliny, skało nad równiną - mówi Pan - was, którzy mówicie; Kto na nas uderzy i kto wedrze się do naszych mieszkań?

¹⁴ Nawiedzę karą według plonu waszych czynów - mówi Pan - i rozciągnę ogień w jej lesie, który pożre wszystko dokoła.

Księga Jeremiasza (Jr 22)

- ¹ Tak mówi Pan: Zstąp do domu króla judzkiego i wypowiedz tam to słowo,
- ² I mów: Słuchaj słowa Pana, królu judzki, który zasiadasz na tronie Dawida, ty i twoi słudzy, którzy wchodzić przez te bramy!
- ³ Tak mówi Pan: Stosujcie prawo i sprawiedliwość, i ratujcie uciśnionego z ręki gnębiiciela, obcego przybysza ani sieroty ani wdowy nie uciskajcie, nie zadawajcie gwałtu i nie przelewajcie krwi niewinnej na tym miejscu!
- ⁴ Bo jeżeli rzeczywiście będziecie spełniali to słowo, to będą wchodzić przez bramy tego domu królowie zasiadający po Dawidzie na jego tronie, jeżdżąc na wozach i na koniach, on i jego słudzy, i jego lud.
- ⁵ Lecz jeżeli nie usłuchacie tych słów, to przysięgam na siebie samego - mówi Pan - że ten dom stanie się ruiną.
- ⁶ Gdyż tak mówi Pan o domu króla Judy: Chociaż mi jesteś jak Gilead, jak szczyt Libanu, zaprawdę, obrócę cię w pustynię, zrównam cię z miastami nie zamieszkanymi.
- ⁷ I wyznaczę przeciwko tobie niszczycieli; każdy z nich ma swoje narzędzie i wyrąbią twoje wyborne cedry, i wrzucą je w ogień.
- ⁸ A gdy liczne narody będą przechodzić koło tego miasta, wtedy powie jeden do drugiego: Za co tak uczynił Pan temu wielkiemu miastu?
- ⁹ Wtedy odpowiedzą: Za to, że opuścili przymierze Pana, Boga swego, kłaniali się cudzym bogom i służyli im.
- ¹⁰ Nie płaczcie nad tym, który umarł, i nie żałujcie go; płaczcie rzewnie raczej nad tym, który odchodzi, bo już nigdy nie wróci i nie zobaczy swojej rodzinnej ziemi.
- ¹¹ Tak bowiem mówi Pan o Szallumie, synu Jozjasza, króla judzkiego, panującym po Jozjaszu, swoim ojcu: Ten, który odszedł z tego miejsca, nie wróci już tutaj,
- ¹² Lecz na tym miejscu, dokąd go uprowadzono, tam umrze, a ziemi tej już nie zobaczy.
- ¹³ Biada temu, który buduje swój dom na niesprawiedliwości, a górne komnaty na bezprawiu, swojemu bliźniemu każe za darmo pracować i nie daje mu jego zapłaty.
- ¹⁴ Który mówi: Zbuduję sobie dom przestronny i górne komnaty obszerne, i wybija sobie otwór okienny, wyklada go drzewem cedrowym i zabarwia cynobrem.
- ¹⁵ Czy jesteś królem przez to, że współzawodniczysz w cedrowych budowlach? Twój ojciec przecież też jadł i pił, lecz stosował również prawo i sprawiedliwość i wtedy dobrze mu się powiodło.
- ¹⁶ Sądził sprawę ubogiego i biednego, i wtedy było dobrze. Czy nie na tym polega to, że się mnie zna? - mówi Pan.
- ¹⁷ Lecz twoje oczy i twoje serce szukają własnej tylko korzyści i przelewu niewinnej krwi, i popełniania krzywdy i gwałtu.
- ¹⁸ Dlatego tak mówi Pan o Jojakimie, synu Jozjasza, królu judzkim: Nie będą go opłakiwali: Ach! Bracie mój! Ach! Siostro! Nie będą go opłakiwali: Ach! Panie! albo: Ach! Jego majestat!
- ¹⁹ Będzie pogrzebany jak osioł, wywloką go i wyrzucą poza bramy Jeruzalemu.
- ²⁰ Wstąp na Liban i krzycz, a w Baszanie głośno się odezwij! Krzycz z gór Abarim, że rozbici są wszyscy twoi kochankowie!
- ²¹ Przemawiałem do ciebie w czasie twojej pomyślności, lecz odpowiedziałaś: Nie chcę słuchać. Takie było twoje postępowanie od młodości, że nie słuchałaś mojego głosu.
- ²² Wszystkich twoich pasterzy wiatr paść będzie, a twoi kochankowie pójdą do niewoli: wtedy będziesz zawstydzona i okryta hańbą za całą swoją złość.

²³ Ty, która mieszkasz na Libanie, która gnieźdźdź się wśród cedrów, jakże będziesz jęczeć, gdy ogarną cię bóle, bóle jak rodzącą?

²⁴ Jakom żyw - mówi Pan - choćby Jechoniasz, syn Jojakima, król judzki, był sygnetem na mojej prawej ręce, zerwałbym go stamtąd.

²⁵ I wydam cię w ręce czyhających na twoje życie i w ręce tych, przed którymi drżysz, i w ręce Nebukadnesara, króla babilońskiego, i w ręce Chaldejczyków.

²⁶ I rzucę cię i twoją matkę, która cię urodziła, do ziemi obcej, w której się nie urodziliście, i tam pomrzecie.

²⁷ Ale do ziemi, za którą będą tęsknić, aby tam wrócić, nie powrócą.

²⁸ Czy ten mąż, Koniasz jest tworem wzgardzonym i odtrąconym, czy jest naczyniem, którego nikt nie chce? Dlaczego został on i jego potomstwo rzucony i wypędzony do ziemi, której nie znał?

²⁹ Ziemi, ziemi, ziemi, słuchaj słowa Pańskiego!

³⁰ Tak mówi Pan: Zapiszcie męża tego jako bezdzietnego, jako męża, któremu przez całe jego życie się nie wiedzie: bo żadnemu z jego potomków nie uda się zasiąść na tronie Dawida i znowu panować w Judzie.

Księga Jeremiasza (Jr 23)

- ¹ Biada pasterzom, którzy gubią i rozpraszają owce mojego pastwiska, mówi Pan!
- ² Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy pasą mój lud: To wy rozproszyliście moje owce i rozpędziliście je, a nie zatroszczyliście się o nie to też ukarzę was za złe wasze uczynki - mówi Pan.
- ³ I sam zgromadzę resztę moich owiec ze wszystkich ziem, do których je wygnałem, i sprowadzę je na ich pastwisko; i będą płodne i liczne.
- ⁴ I ustanowię nad nimi pasterzy, którzy je paść będą, i nie będą się już bały ni trwożyły, i żadna z nich nie zaginie - mówi Pan.
- ⁵ Oto idą dni - mówi Pan - że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl: Będzie panował jako król i mądrze postępował; i będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi.
- ⁶ Za jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest jego imię, którym go zwać będą: Pan sprawiedliwością naszą.
- ⁷ Dlatego nadchodzą dni - powiedział Pan - że już nie będą mówili: żyje Pan, który wyprowadził dom Izraela z ziemi Egiptu,
- ⁸ Ale istnieje Pan, który zebrał całe nasienie Izraela od północnej ziemi i z wszystkich krajów, do których ich wypędził i przyprowadził ich do własnej ziemi.
- ⁹ Moje serce jest złamane we mnie, wszystkie moje kości są wstrząśnięte: stałem się jako człowiek złamany, mąż przewyciężony winem, ponieważ doskonałość Jergo chwały.
- ¹⁰ Gdyż kraj pełen jest cudzołóżników, a z powodu przekleństwa ziemia jest w żałobie, zwiędnięte są pastwiska na stepie. Dążeniem ich jest zło, a ich siłą bezprawie.
- ¹¹ Tak, zarówno prorok jak kapłan są niegodziwi, nawet w moim domu znalazłem ich nieprawość - mówi Pan.
- ¹² Dlatego ich droga stanie się jak ślizgawica, poślizgną się na niej w ciemności i upadną; gdyż sprowadzę na nich nieszczęście w roku ich nawiedzenia - mówi Pan.
- ¹³ Widziałem wprawdzie u proroków Samarii rzeczy gorszące: prorokowali w imieniu Baala i zwodzili mój lud, Izraela.
- ¹⁴ Lecz u proroków Jeruzalemu widziałem zgrozę: Cudzołożą i postępują kłamliwie, i utwierdzają złoczyńców w tym, aby żaden nie odwrócił się od swojej złości; toteż wszyscy stali się dla mnie jak Sodom, a jego mieszkańcy jak Gomora.
- ¹⁵ Dlatego tak mówi Pan Zastępów o prorokach: Oto Ja nakarmię ich piołunem i napoję ich trucizną, gdyż od proroków Jeruzalemu wyszła bezbożność na cały kraj.
- ¹⁶ Tak mówi Pan Zastępów: Nie słuchajcie słów proroków, którzy wam prorokują, oni was tylko mamią, widzenie swojego serca zwiastują, a nie to, co pochodzi z ust Pana!
- ¹⁷ Mówią im, że odrzucają słowo Pana, Tam pokój przybędzie do was; a do tych wszystkich, którzy kroczą według własnych pożądlivości, powiedzieli: Zło nie spadnie na ciebie.
- ¹⁸ Kto był w radzie Pana, i widział jego SŁOWO? Kto słuchał i słyszał?
- ¹⁹ Oto trzęsienie ziemi od Pana, i gniew prowadzi do konwulsji, przybędzie gwałtownie do bezbożnych.
- ²⁰ I gniew Pana już nie powróci, aż spełni i ustanowi, zgodnie z celem jego serca; w dniach ostatecznych oni to będą rozumieli.
- ²¹ Nie posyłałem proroków, a oni jednak biegną; nie mówiłem do nich, a oni jednak prorokują.
- ²² Jeżeli uczestniczyli w mojej radzie, to niech zwiastują mojemu ludowi moje słowa i odwracają ich od ich złej drogi i ich złych uczynków.

²³ Czy jestem Bogiem tylko z bliska - mówi Pan - a nie także Bogiem z daleka?

²⁴ Czy zdoła się kto ukryć w kryjówkach, abym Ja go nie widział? - mówi Pan. Czy to nie Ja wypełniam niebo i ziemię? - mówi Pan.

²⁵ Słyszałem, co mówią prorocy prorokujący kłamliwie w moim imieniu, mówiąc: Miałem sen, miałem sen.

²⁶ Jak długo to trwać będzie? Czy Ja jestem w sercu proroków prorokujących kłamliwie, prorokujących oszukańczo, według upodobania własnego serca,

²⁷ Którzy zmierzają do tego, by zatrzeć w pamięci mojego ludu moje imię przez swoje sny, jakie sobie wzajemnie opowiadają, tak jak ich ojcowie dla Baala zapomnieli o moim imieniu?

²⁸ Prorok, który ma sen, niech opowiada sen, ale ten, który ma moje słowo, niech wiernie zwiastuje moje słowo! Cóż plewie do ziarna? - mówi Pan.

²⁹ Czy moje słowo nie jest jak ogień - mówi Pan - i jak młot, który kruszy skałę?

³⁰ Dlatego Ja wystąpię przeciwko tym prorokom - mówi Pan - którzy sobie nawzajem wykradają moje słowa.

³¹ Oto Ja wystąpię przeciwko prorokom - mówi Pan - którzy używają swojego języka i mówią, że to "wyrocznia".

³² Oto Ja wystąpię przeciwko prorokom, którzy za proroctwa podają sny kłamliwe - mówi Pan - a opowiadając je, zwodzą mój lud swoimi kłamstwami i przechwałkami. A przecież Ja ich nie posłałem ani im niczego nie nakazałem, oni zaś temu ludowi zgoła nic nie pomagają - mówi Pan.

³³ A gdy pytać się będzie ciebie ten lud albo prorok, albo kapłan, mówiąc: Jakie brzemień zapowiada Pan? Wtedy im odpowiedz: Wy jesteście moim brzemieniem, lecz Ja was zrzucę - mówi Pan,

³⁴ A proroka lub kapłana, czy kogokolwiek z ludu, który by rzekł: Brzemień Pana - ukarzę tego męża wraz z jego domem.

³⁵ Ale tak mówcie nawzajem do siebie, każdy do swojego brata: Co odpowiedział Pan? Albo: Co mówił Pan?

³⁶ Lecz "Brzemienia Pana" już nie wspominajcie, gdyż brzemieniem stanie się dla każdego jego słowo; wy bowiem przekręcacie słowa żywego Boga, Pana Zastępów, naszego Boga.

³⁷ Tak masz mówić do proroka: Co ci odpowiedział Pan? albo: Co mówił Pan?

³⁸ Lecz jeżeli będziecie mówić: "Brzemień Pana", to tak mówi Pan: Ponieważ wypowiedacie to słowo: "Brzemień Pana", chociaż wam zabroniłem mówić: "Brzemień Pana".

³⁹ Dlatego dźwignę was jako brzemień i odrzucę precz od mojego oblicza was i to miasto, które dałem wam i waszym ojcom.

⁴⁰ I wydám was na wieczną hańbę i wieczną, niezapomnianą obelgę.

Księga Jeremiasza (Jr 24)

¹ Pan ukazał mi w widzeniu dwa kosze fig, ustawione przed świątynią Pana, a było to po wzięciu przez Nebukadnesara, króla babilońskiego, do niewoli Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego, i książąt judzkich wraz z kowalami i ślusarzami i po uprowadzeniu ich z Jeruzalemu do Babilonii.

² W jednym koszu były figi bardzo dobre, jakimi są figi wczesne, a w drugim koszu były figi bardzo złe, tak złe, że nie nadawały się do jedzenia.

³ I rzekł Pan do mnie: Co widzisz Jeremiaszu? I odpowiedziałem: Figi. Figi dobre są bardzo dobre, a złe są bardzo złe, tak złe że nie nadają się do jedzenia.

⁴ Wtedy doszło mnie słowo Pana, który rzekł:

⁵ Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Jak na te dobre figi, tak spojrzę łaskawie na wygnańców Judy, których zesłałem z tego miejsca do ziemi Chaldejczyków, ku dobremu;

⁶ I zwrócę na nich oko z myślą o dobrem, i sprowadzę ich z powrotem do tej ziemi, i odbuduję ich, a nie zburzę, zasadzę ich, a nie wykorzenię.

⁷ I dam im serce, aby mnie poznali, że Ja jestem Pan. I będą mi ludem, a Ja będę im Bogiem, bo nawrócą się do mnie całym swoim sercem.

⁸ Lecz jak z tymi złymi figami, które nie nadają się do jedzenia, gdyż są złe - mówi Pan - tak postąpię z Sedekiaszem, królem judzkim, i z jego książętami, i resztą Jeruzalemu, z tymi, którzy pozostali w tej ziemi, i z tymi, którzy osiedlili się w Egipcie:

⁹ Uczynię ich przedmiotem zgrozy ku niedoli wszystkich królestw ziemi, hańbą i przypowieścią, pośmiewiskiem i przekleństwem na wszystkich miejscach, do których ich wygnam.

¹⁰ I skieruję przeciwko nim miecz, głód i zarazę, póki nie wyginą z ziemi, którą dałem im i ich ojcom.

Księga Jeremiasza (Jr 25)

- ¹ Słowo, które doszło Jeremiasza w czwartym roku Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, a był to pierwszy rok Nebukadnesara, króla babilońskiego o całym ludzie judzkim.
- ² Wypowiedział je prorok Jeremiasz do całego ludu judzkiego i do wszystkich mieszkańców Jeruzalemu, mówiąc;
- ³ Od trzynastego roku Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego, aż do dnia dzisiejszego, to jest przez dwadzieścia trzy lata, dochodziło mnie słowo Pana, które głosiłem wam nieustannie, ale nie słuchaliście.
- ⁴ Posyłał też Pan do was nieustannie i gorliwie wszystkie swoje sługi, proroków, ale nie słuchaliście i nie nakłoniliście swojego ucha, aby słuchać.
- ⁵ A mówił; Nawróćcie się, każdy ze swojej złej drogi i swoich złych uczynków, a będziecie mogli mieszkać w ziemi, którą Pan dał wam i waszym ojcom od wieków na wieki.
- ⁶ Nie chodźcie za cudzymi bogami, aby im służyć i oddawać im pokłon, i nie pobudzajcie mnie do gniewu dziełem swoich rąk, a nie uczynię wam nic złego.
- ⁷ Lecz mnie nie słuchaliście - mówi Pan - pobudzając mnie do gniewu dziełem swoich rąk, ku waszej zgubie.
- ⁸ Dlatego tak mówi Pan Zastępów Ponieważ nie słuchaliście moich słów,
- ⁹ Oto Ja pošlę i zbiorę wszystkie plemiona z północy - mówi Pan - i pošlę po Nebukadnesara, króla babilońskiego, mojego sługę, i sprowadzę ich na tę ziemię i na jej mieszkańców, i na wszystkie narody dokoła. I zniszczę je doszczętnie, i uczynię je przedmiotem zgrozy, pośmiewiskiem i hańbą na zawsze.
- ¹⁰ I sprawię, że zamilknie u nich głos radości i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, ustanie turkot żaren i blask pochodni.
- ¹¹ I cała ta ziemia stanie się rumowiskiem i pustkowiem, i narody te będą poddane królowi babilońskiemu, siedemdziesiąt lat.
- ¹² A po upływie siedemdziesięciu lat ukarzę króla babilońskiego i ów naród za ich winę - mówi Pan - i kraj Chaldejczyków i obrócę go w wieczną pustynię.
- ¹³ I spełnię nad tą ziemią wszystkie moje słowa, które wypowiedziałem o niej, wszystko, co napisano w tej księdze, co prorokował Jeremiasz o wszystkich narodach.
- ¹⁴ Bo i one same będą podbite przez potężne narody i wielkich królów, i odpłacę im według ich uczynków i według dzieła ich rąk.
- ¹⁵ Tak bowiem rzekł do mnie Pan, Bóg Izraela: Weź z mojej ręki ten kielich wina gniewu i daj z niego pić wszystkim narodom, do których cię wysyłam,
- ¹⁶ Aby piły i zataczały się, i szalały przed mieczem, który między nie pošyłam.
- ¹⁷ Wziąłem więc kielich z ręki Pana i napoiłem wszystkie narody, do których mnie pošłał Pan;
- ¹⁸ Jeruzalem i miasta Judy, i jego królów, i jego książąt, aby uczynić je pustkowiem, spustoszeniem, pośmiewiskiem i przekleństwem, jak to jest dziś.
- ¹⁹ Faraona, króla Egiptu, i jego sługi, i jego książęta, i cały jego lud;
- ²⁰ I całe pospólstwo, i wszystkich królów ziemi Us, i wszystkich królów ziemi filistyńskiej, i Aszkalonu, i Gazy, i Ekronu, i resztki Aszdodu;
- ²¹ Edom i Moab, i Ammonitów,
- ²² I wszystkich królów Tyru, i wszystkich królów Sydonu, i królów wybrzeża za morzem;
- ²³ Dedana i Temę, i Buza, i wszystkich z obcięzonymi bokobrodami;
- ²⁴ I wszystkich królów arabskich, i wszystkich królów pospólstwa, mieszkających na pustyni;

²⁵ I wszystkich królów Zymry i wszystkich królów Elamu, i wszystkich królów Medii.

²⁶ I wszystkich królów Północy, bliskich i dalekich, jednego za drugim, i wszystkie królestwa świata, które są na powierzchni ziemi, a król Szeszaku niechaj pije po nich!

²⁷ I powiedz nich: Tak mówi Pan Wszechmocny: Pijcie, upijcie się i będziecie wymiotować, i upadniecie, i w żaden sposób nie powstaniecie z powodu miecza który między was posyłam!

²⁸ I stanie się na pewno, że odmówią wziąć kielicha z twojej ręki, aby pić, wtedy powiesz im: Tak mówi Pan: będziecie na pewno pić!

²⁹ Bo ja zacynam nękać miasto, gdzie moje imię jest wzywane, a wy w żaden sposób nie zostaniecie uznanych za niewinnych; ponieważ ja przywołuję miecz na wszystkich, którzy mieszkają na ziemi.

³⁰ A ty będziesz prorokował przeciwko nim te słowa i powiesz,: Pan będzie mówił z wysokości, z jego sanktuarium wypowie swój głos; wyda swoją decyzję na to miejsce; a oni odpowiedzą jak mężczyźni zbierający winogrona: zniszczenie przychodzi na tych, którzy mieszkają na ziemi.

³¹ Na najdalsze części ziemi; gdyż Pan [ma] spór z narodami, spiera się z wszelkim ciałem; a bezbożni są poddani pod miecz - mówi Pan.

³² Tak mówi Pan Zastępów: Oto nieszczęście idzie od narodu do narodu i groźna burza zrywa się od krańców ziemi.

³³ Zabitych przez Pana będzie w owym dniu od krańca ziemi po kraniec; nie będzie się ich opłakiwać ani zbierać, ani grzebać, będą jako gnój na roli.

³⁴ Biadajcie, pasterze i krzyczcie, tarzajcie się w popiele, przewodnicy owiec, gdyż nadeszły dni waszej rzezi, roztrzaskam was i padniecie jak okazałe barany!

³⁵ I nie będzie ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników owiec.

³⁶ Słuchaj! Krzyk pasterzy i biadanie przewodników owiec, gdyż Pan pustoszy ich pastwisko.

³⁷ I zniweczone będą ciche niwy od żaru gniewu Pańskiego.

³⁸ Uciekają jak lew, który opuszcza swoją gęstwinę, gdyż ich kraj obrócił się w pustkowie przez okrutny miecz i żar gniewu Pańskiego.

Księga Jeremiasza (Jr 26)

¹ Na początku panowania Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, doszło Jeremiasza to słowo Pana:

² Tak mówi Pan: Stań na podwórzu świątyni Pana i powiedz do wszystkich miast judzkich, do tych, którzy przychodzą, aby oddać pokłon w świątyni Pana, wszystkie słowa, które poleciłem ci mówić do nich; nic nie ujmuj!

³ Może usłuchają i zawrócą, każdy ze swojej złej drogi, a Ja pożałuję zła, które zamyślam sprowadzić na nich z powodu złych ich uczynków.

⁴ Powiesz im więc: Tak mówi Pan: Jeżeli mnie nie usłuchacie i nie będziecie postępowali według mojego zakonu, który wam dałem,

⁵ Jeżeli nie usłuchacie słów moich sług, proroków, których posyłam do was nieustannie i gorliwie, wy jednak nie słuchacie -

⁶ To uczynię z tym domem jak z Sylo, a to miasto uczynię przekleństwem dla wszystkich narodów ziemi.

⁷ Kapłani, prorocy i cały lud słyszeli Jeremiasza, mówiącego te słowa w domu Pana,

⁸ Lecz ledwie Jeremiasz przestał mówić to wszystko, co mu polecił Pan powiedzieć do całego ludu, kapłani i prorocy i cały lud pochwycili go, wołając: Musisz umrzeć!

⁹ Dlaczego prorokowałeś w imieniu Pana: Dom ten stanie się jak Sylo, a to miasto będzie spustoszone i bez mieszkańców? I zebrał się cały lud wokół Jeremiasza w domu Pana.

¹⁰ A gdy książęta judzcy usłyszeli o tym wydarzeniu, wyszli z pałacu królewskiego do domu Pana i zasiedli u wejścia do nowej bramy domu Pańskiego.

¹¹ Wtedy kapłani i prorocy tak rzekli do książąt i do całego ludu: Człowiek ten zasłużył na karę śmierci, bo prorokował przeciwko temu miastu, jak słyszeliście na własne uszy.

¹² A Jeremiasz rzekł do wszystkich książąt i do całego ludu: Pan posłał mnie, abym zwiastował przeciwko temu domowi i temu miastu wszystkie te słowa, które słyszeliście.

¹³ Teraz więc poprawcie swoje postępowanie i swoje uczynki i słuchajcie głosu Pana, swojego Boga, a Pan pożałuje zła, które wam zapowiedział!

¹⁴ Ja zaś jestem oto w waszym ręku, uczynicie ze mną, co uważacie za dobre i słuszne!

¹⁵ Tylko wiedzcie dobrze, że jeżeli mnie zabijecie, ściągniecie krew niewinną na siebie i na to miasto, i na jego mieszkańców, gdyż, zaprawdę, posłał mnie Pan do was, abym wszystkie te słowa mówił do waszych uszu!

¹⁶ Wtedy odpowiedzieli książęta i cały lud kapłanom i prorokom: Ten człowiek nie zasługuje na karę śmierci, bo przemawiał do nas w imieniu Pana, naszego Boga.

¹⁷ Powstali też mężowie spośród starszych kraju i tak rzekli do całego zgromadzenia ludu:

¹⁸ Micheasz z Moreszet prorokował w czasach Hiskiasza, króla judzkiego, i rzekł do całego ludu judzkiego tak: Tak mówi Pan Zastępów: Syjon będzie zorany jak pole i Jeruzalem zamieni się w gruzy, a góra domu Pańskiego w lesiste wzgórze.

¹⁹ Czy Hiskiasz, król judzki, i cały Juda kazali go zabić? Czy nie uląkł się Pana i nie przebłagał oblicza Pana, tak że Pan pożałował zła, które im zapowiedział A my mamy obciążyć siebie tak wielką zbrodnią?

²⁰ A był również mąż, który prorokował w imieniu Pana, Uriasz, syn Semajasza z Kiriat-Jearim, ten prorokował o tym mieście i o tej ziemi dokładnie to samo, co Jeremiasz.

²¹ A gdy jego słowa usłyszał król Jojakim i wszyscy jego rycerze, i wszyscy książęta, król usiłował go zabić; lecz gdy Uriasz dowiedział się o tym, zląkł się, zbiegł i przybył do Egiptu.

²² Wtedy król Jojakim posłał do Egiptu mężów Elnatana, syna Achbora i z nimi ludzi,

²³ Ci sprowadzili Uriasza z Egiptu i przywiedli go do króla Jojakima, a ten kazał go zabić mieczem i wrzucić jego zwłoki do grobów ludu pospolitego.

²⁴ Lecz Jeremiasza osłaniał Achikam, syn Safana, tak że nie wydano go w ręce ludu, aby go zabił.

Księga Jeremiasza (Jr 27)

- ¹ Na początku panowania Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, doszło Jeremiasza słowo Pana:
- ² Tak rzekł Pan do mnie: Zrób sobie powrozy i jarzmo i włóż je sobie na szyję.
- ³ I poślij do króla Edomu i do króla Moabu, i do króla Ammonitów, i do króla Tyru, i do króla Sydonu przez posłów, którzy przybyli do Jeruzalemu, do Sedekiasza, króla judzkiego,
- ⁴ Takie zlecenie do ich panów: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, tak powiecie waszym panom:
- ⁵ Ja uczyniłem ziemię, człowieka i zwierzęta, które są na powierzchni ziemi, swoją wielką siłą i swoim wyciągniętym ramieniem, i daję ją temu, komu zechcę.
- ⁶ Otóż teraz daję te wszystkie ziemie w ręce Nebukadnesara, króla babilońskiego, mojego sługi. Także daję mu zwierzęta polne, aby mu służyły.
- ⁷ I będą mu służyć wszystkie narody i jego synowi, i jego wnukowi, aż nadejdzie czas także dla jego kraju; i ujarzmią go liczne narody i wielcy królowie.
- ⁸ Ten zaś naród i to królestwo, które by nie służyło Nebukadnesarowi, królowi babilońskiemu, i nie poddało swojego karku pod jarzmo króla babilońskiego, ten lud będę karał mieczem i głodem, i zarazą - mówi Pan - aż wydam ich w jego ręce.
- ⁹ Wy więc nie słuchajcie waszych proroków ani waszych wieszczbiarzy, ani waszych marzycieli, ani waszych wieszczków, ani waszych czarowników, którzy mówią wam: Nie będziecie służyli królowi babilońskiemu,
- ¹⁰ Gdyż prorokują wam kłamliwie, aby was oddalić od waszej ziemi, bym Ja was odrzucił i zginęlibyście.
- ¹¹ Lecz ten naród, który podda swój kark pod jarzmo króla babilońskiego i będzie mu służył, pozostawię na jego ziemi - mówi Pan - aby ją uprawiał i mieszkał w niej.
- ¹² A do Sedekiasza, króla judzkiego, rzekłem dokładnie te same słowa: Poddajcie wasze karki pod jarzmo króla babilońskiego i służcie jemu i jego narodowi, a będziecie żyli!
- ¹³ Dlaczego macie zginąć, ty i twój lud, od miecza, głodu i zarazy, jak zapowiedział Pan narodowi, który nie służy królowi babilońskiemu?
- ¹⁴ Nie słuchajcie więc słów proroków, którzy mówią do was: Nie będziemy służyli królowi babilońskiemu, gdyż oni prorokują wam kłamliwie.
- ¹⁵ Gdyż nie posłałem ich - mówi Pan - a prorokują wam w moim imieniu kłamliwie, abym was odrzucił i byście zginęli wraz z prorokami, którzy wam prorokują.
- ¹⁶ A do kapłanów i do całego ludu rzekłem: Tak mówi Pan: Nie słuchajcie słów waszych proroków, którzy wam prorokują: Oto teraz przybory domu Pana będą rychło sprowadzone z Babilonu, bo oni wam prorokują kłamliwie!
- ¹⁷ Nie słuchajcie ich! Służcie królowi babilońskiemu, a będziecie żyli! Dlaczego to miasto ma być zniszczone?
- ¹⁸ Gdyby byli prorokami i gdyby słowo Pana było u nich, wstawialiby się u Pana Zastępów, aby przybory, które pozostały w domu Pana i w pałacu króla judzkiego, i w Jeruzalemie, nie odeszły do Babilonu.
- ¹⁹ Bo tak mówi Pan Zastępów o słupach i o spizowym morzu, i o podstawkach, i o reszcie przyborów, które pozostały w tym mieście,
- ²⁰ Których nie zabrał Nebukadnesar, król babiloński, gdy uprowadził do niewoli z Jeruzalemu do Babilonu króla judzkiego Jechoniasza, syna Jojakima, wraz ze wszystkimi wybitnymi obywatelami Judy i Jeruzalemu.
- ²¹ Gdyż tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, o przyborach, które pozostały w domu Pana i w pałacu

króla judzkiego, i w Jeruzalemie:

²² Będą sprowadzone do Babilonu i tam pozostaną aż do dnia, gdy zajmę się nimi - mówi Pan - i znowu je sprowadzę na to miejsce. (Występuje tylko w TM)

Księga Jeremiasza (Jr 28)

¹ W tym samym roku, na początku panowania Sedekiasza, króla judzkiego, w czwartym roku, w piątym miesiącu, rzekł do mnie Chananiaś, syn Azura, prorok z Gibeonu, w domu Pana, wobec kapłanów i całego ludu:

² Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Złamię jarzmo króla babilońskiego.

³ W przeciągu dwóch lat sprowadzę z powrotem na to miejsce wszystkie przybory domu Pana, które król babiloński Nebukadnesar zabrał z tego miejsca i kazał je zawieźć do Babilonu.

⁴ Także Jechoniasza, syna Jojakima, króla judzkiego, i wszystkich wygnańców Judy, którzy poszli do Babilonu, sprowadzę z powrotem na to miejsce - mówi Pan - gdyż złamię jarzmo króla babilońskiego.

⁵ Wtedy prorok Jeremiasz odezwał się do proroka Chananiaśa wobec kapłanów i wobec całego ludu, który stał w domu Pana.

⁶ I rzekł prorok Jeremiasz: Niech się tak stanie! Niech tak uczyni Pan! Niech Pan spełni twoje słowa, które prorokowałeś, że sprowadzi na to miejsce przybory domu Pana i wszystkich wygnańców z Babilonu.

⁷ Wszakże posłuchaj tego słowa, które ja wypowiadam do twoich uszu i do uszu całego ludu!

⁸ Prorocy, którzy byli od dawien dawna przede mną i przed tobą, zapowiadali dla wielu krajów i wielkich królestw wojnę, głód i zarazę.

⁹ Natomiast prorok, który prorokuje o pokoju, zostaje uznany za proroka, którego prawdziwie posłał Pan, dopiero gdy spełni się jego słowo.

¹⁰ Wtedy prorok Chananiaś ściągnął jarzmo z szyi proroka Jeremiasza i złamał je.

¹¹ I rzekł Chananiaś wobec całego ludu: Tak mówi Pan: Tak złamię jarzmo Nebukadnesara, króla babilońskiego, w przeciągu dwóch lat z karku wszystkich narodów. I odszedł Jeremiasz swoją drogą.

¹² A gdy prorok Chananiaś złamał jarzmo na szyi proroka Jeremiasza, doszło Jeremiasza słowo tej treści:

¹³ Idź i powiedz Chananiaśowi: Tak mówi Pan: Złamałeś jarzmo drewniane, ale Ja zrobię zamiast niego jarzmo żelazne.

¹⁴ Bo tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jarzmo żelazne wkładam na szyję tych wszystkich narodów, aby służyły Nebukadnesarowi, królowi babilońskiemu, i będą mu służyły; także zwierzęta polne mu poddałem.

¹⁵ Potem rzekł prorok Jeremiasz do proroka Chananiaśa: Słuchajże, Chananiaśu: Nie posłał cię Pan, a ty wywołujesz w tym ludzie fałszywą ufność.

¹⁶ Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja usunę cię z powierzchni ziemi. Jeszcze w tym roku umrzesz, gdyż głosiłeś odstępstwo od Pana.

¹⁷ I umarł prorok Chananiaś w tym roku w miesiącu siódmym.

Księga Jeremiasza (Jr 29)

¹ To są słowa listu, który wysłał prorok Jeremiasz z Jeruzalemu do pozostałej starszyny wygnańców, do kapłanów, proroków i do całego ludu, których Nebukadnesar uprowadził z Jeruzalemu do Babilonu.

² Stało się to po wyjściu króla Jechoniasza i królowej-matki, i dworzan, urzędników Judy i Jeruzalemu, kowali i ślusarzy z Jeruzalemu;

³ List wysłał za pośrednictwem Elasy, syna Safana, i Gemariasza, syna Chilkiasza, których wyprawił Sedekiasz, król judzki, do Nebukadnesara, króla babilońskiego, do Babilonu. A miał on treść następującą:

⁴ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich wygnańców, których skazałem na wygnanie z Jeruzalemu do Babilonu:

⁵ Budujcie domy i zamieszkujcie je; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoc!

⁶ Pojmujcie żony i płódźcie synów i córki; Wybierajcie też żony dla waszych synów, a także córki wydawajcie za męż, aby rodziły synów i córki, by was tam przybywało, a nie ubywało.

⁷ A starajcie się o pomyślność miasta, do którego skazałem was na wygnanie, i módlcie się za nie do Pana, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność!

⁸ Gdyż tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Niechaj was nie zwodzą wasi prorocy, którzy są wśród was, ani wasi wróżbici, i nie słuchajcie waszych snów, które się wam śnią.

⁹ Albowiem oni kłamliwie wam prorokują w moim imieniu, nie posłałem ich - mówi Pan.

¹⁰ Bo tak mówi Pan: Gdy upłynie dla Babilonu siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i spełnię na was swoją obietnicę, że sprowadzę was z powrotem na to miejsce.

¹¹ Albowiem Ja wiem, jakie myśli mam o was - mówi Pan - myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją.

¹² Gdy będziecie mnie wzywać i zanosić do mnie modły, wysłucham was.

¹³ A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem,

¹⁴ Objawię się wam - mówi Pan - odmienię wasz los i zgromadzę was ze wszystkich narodów i ze wszystkich miejsc, do których was rozproszyłem - mówi Pan - i sprowadzę was z powrotem do miejsca, skąd skazałem was na wygnanie.

¹⁵ Gdy mówicie: Pan wzbudził dla nas proroków w Babilonie -

¹⁶ To tak mówi Pan o królu, który zasiada na tronie Dawida i o całym ludzie, który mieszka w tym mieście, o waszych braciach, którzy nie poszli z wami na wygnanie;

¹⁷ Tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja posyłam na nich miecz, głód i zarazę i zrobię z nimi jak z popękkanymi figami, których się nie jada, bo są złe.

¹⁸ I będę ich ścigał mieczem, głodem i zarazą, i uczynię ich zgrozą dla wszystkich królestw ziemi, przekleństwem i postrachem, i pośmiewiskiem, i hańbą u wszystkich narodów, do których ich rozproszę,

¹⁹ Za to, że nie słuchali moich słów - mówi Pan - chociaż posyłałem do nich nieustannie i gorliwie swoje sługi, proroków, a nie słuchaliście mnie - mówi Pan.

²⁰ Wy tedy, wszyscy wygnańcy, których wysłałem z Jeruzalemu do Babilonu, słuchajcie słowa Pana! (Występuje tylko w TM)

²¹ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, o Achabie, synu Kolajasza, i o Sedekiaszu, synu Maasejasza, którzy wam prorokowali w moim imieniu kłamliwie: Oto Ja wydam ich w ręce Nebukadnesara, króla babilońskiego, i zabije ich na waszych oczach.

²² I z nich będzie wzięty przykład klątwy dla wszystkich wygnańców z Judy, którzy są w Babilonie, w

słowach: Niech z tobą zrobi Pan tak, jak z Sedekiaszem i jak z Achabem, których król babiloński upiekł w ogniu,

²³ Ponieważ popełniali bezceństwo w Izraelu, cudzołożąc z żonami swoich bliźnich i głosząc w moim imieniu słowa kłamliwe, czego im nie poleciłem. A Ja o tym wiem i jestem tego świadkiem - mówi Pan.

²⁴ A do Semajasza z Nechlamu powiesz tak:

²⁵ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ w swoim własnym imieniu posłałeś listy do całego ludu, który jest w Jeruzalemie i do kapłana Sofoniasza, syna Maasejasza, i do wszystkich kapłanów tej treści:

²⁶ Pan ustanowił ciebie kapłanem w miejsce kapłana Jehojady, abyś w domu Pana miał dozór nad każdym szaleńcem i prorokującym, abyś ich osadzał w więzieniu i stawiał pod pręgierzem.

²⁷ Otóż, dlaczego nie skarciłeś Jeremiasza z Anatot, który u was występuje jako prorok?

²⁸ Wszak wysłał do nas, do Babilonu, poselstwo tej treści: Będzie to długo trwało. Budujcie domy i zamieszkujcie je, zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoc!

²⁹ A kapłan Sofoniasz odczytał ten list wobec proroka Jeremiasza.

³⁰ I doszło Jeremiasza słowo Pana tej treści:

³¹ Poślij do wszystkich wygnańców poselstwo: Tak mówi Pan o Semajaszu z Nechlamu: Ponieważ Semajasz prorokował wam, chociaż Ja go nie posłałem, i wywołuje w was fałszywą ufność,

³² Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja ukarzę Semajasza z Nechlamu i jego potomstwo; nie będzie miał potomka, który by osiadł wpośród tego ludu i mógł patrzeć na szczęście, które zgotuję mojemu ludowi - mówi Pan - gdyż głosił odstępstwo od Pana.

Księga Jeremiasza (Jr 30)

- ¹ Słowo, które wyszło od Pana do Jeremiasza, tej treści:
- ² Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Spisz sobie wszystkie słowa, które mówiłem do ciebie w księdze,
- ³ Bo oto idą dni - mówi Pan - że odmienię los mojego ludu, Izraela i Judy - mówi Pan - i sprowadzę ich z powrotem do ziemi, którą dałem ich ojcom, aby ją posiadli.
- ⁴ A to są słowa, które wypowiedział Pan o Izraelu i o Judzie:
- ⁵ Tak mówi Pan: Słyszeliśmy głos trwogi, strachu i niepokoju.
- ⁶ Pytajcie i patrzcie! Czy mężczyzna może rodzić? Czemu więc widzę każdego mężczyznę z rękami na biodrach jak u rodzącej, a oblicze wszystkich zbladło?
- ⁷ Biada! Gdyż wielki to ów dzień, żaden do niego niepodobny. Jest to czas utrapienia dla Jakuba, jednak będzie z niego wybawiony.
- ⁸ I stanie się w owym dniu - mówi Pan Zastępów: Złamię jarzmo na jego szyi i rozerwę jego więzy, i już go nie ujarzmią cudzoziemcy.
- ⁹ I będą służyli Panu, swojemu Bogu, i Dawidowi, swojemu królowi, którego im wzbudzę.
- ¹⁰ Dlatego nie bój się ty, mój sługo, Jakubie - mówi Pan - i nie trwóż się, Izraelu, gdyż oto wybawię cię z daleka, a twoje potomstwo z ziemi ich wygnania. I wróci Jakub, i będzie żył w spokoju i beztrosko, i nikt go nie będzie straszył.
- ¹¹ Gdyż Ja jestem z tobą - mówi Pan - aby cię wybawić. Albowiem wygubię wszystkie narody, między którymi cię rozproszyłem, lecz ciebie nie wygubię; będę cię karał według prawa, lecz cię nie zostawię całkiem bez kary. (Występuje tylko w TM)
- ¹² Gdyż tak mówi Pan: Twój cios jest dotkliwy, twoja rana jest nieuleczalna.
- ¹³ Nie ma na twój wrzód lekarstwa, nic nie może sprawić zabliznienia.
- ¹⁴ Wszyscy twoi kochankowie zapomnieli o tobie, nie troszczą się o ciebie, bo uderzyłem cię, jak uderza wróg, okrutnym smaganiem za wielką twoją winę, za to, że liczne są twoje grzechy.
- ¹⁵ Czemu krzyczysz z powodu swojej rany, że dotkliwy jest twój ból? Za wielką twoją winę ci to uczyniłem, za to, że liczne są twoje grzechy.
- ¹⁶ Dlatego wszyscy, którzy cię pożerali, będą pożarci, a wszyscy twoi ciemężcy pójną do niewoli. Ci, którzy cię grabią, będą ograbieni, a wszystkich twoich łupieżców wydam na łup.
- ¹⁷ Bo spowoduję, że zabliznią się twoje rany i uleczę cię z twoich ciosów - mówi Pan - chociaż nazwali cię Odrzuconą, o którą nikt się nie troszczy.
- ¹⁸ Tak mówi Pan: Oto Ja odwrócę los namiotów Jakuba i zlituję się nad jego siedzibami, miasto będzie odbudowane na swoim wzgórzu, a pałac stanie na swoim miejscu.
- ¹⁹ I rozbrzmi z nich pieśń dziękczynna i okrzyk weselących się, rozmnożę ich i nie będzie ich mało, uczcę ich i nie będą już w pogardzie.
- ²⁰ Jego synowie będą jak niegdyś, a jego zgromadzenie ostoi się przede mną, lecz wszystkich jego ciemężców ukarzę.
- ²¹ Z niego wywodzić się będzie jego książę, a jego władca wyjdzie spośród niego; i pozwolę mu przystąpić i zbliżyć się do mnie, bo któż narażałby swoje życie, by zbliżyć się do mnie? - mówi Pan.
- ²² I będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.
- ²³ Oto zawierucha Pana zrywa się i huragan unosi się kłębami, nad głową bezbożnych się kłębi.
- ²⁴ Nie uśmierzy się żar gniewu Pana, aż spełni i urzeczywistni zamysły jego serca; w dniach ostatecznych zrozumiecie to dokładnie.

Księga Jeremiasza (Jr 31)

- ¹ W owym czasie - mówi Pan - będę Bogiem wszystkich plemion izraelskich, a one będą moim ludem.
- ² Tak mówi Pan: Znalazł łaskę w pustyni naród, który uniknął miecza, Izrael, gdy wędrował do miejsca swojego odpoczynku.
- ³ Z daleka ukazał mu się Pan: Miłością wieczną umiłowalem cię, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę.
- ⁴ Znowu cię odbuduję i będziesz odbudowana, panno izraelska, znowu przyozdobisz się w swoje bębenki i wyjdiesz w korowodzie weselących się.
- ⁵ Znowu sadzić będziesz winnice na górach Samarii; ci, którzy je zasadzą, korzystać z nich będą.
- ⁶ Zaprawdę, idzie dzień, gdy stróże wołać będą na górach efraimskich; Wstańcie! Pielgrzymujmy na Syjon, do Pana, Boga naszego!
- ⁷ Gdyż tak mówi Pan: Wydajcie radosne okrzyki nad Jakubem, wykrzykujcie nad przewodnikiem narodów! Zwiastujcie, wysławiajcie i mówcie: Pan wybawił swój lud, resztkę Izraela!
- ⁸ Oto sprowadzę ich z ziemi północnej i zgromadzę ich z krańców ziemi. Są wśród nich ślepi i chromi, brzemienne i rodzące razem, powrócą tu w wielkiej gromadzie.
- ⁹ Oto przyjdą z płaczem, a Ja wśród pocieszenia poprowadzę ich i zawiodę do strumieni wód drogą prostą, na której się nie potkną, gdyż jestem ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim pierworodnym.
- ¹⁰ Słuchajcie słowa Pana, narody, i zwiastujcie na wyspach dalekich, i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go i strzec go będzie jak pasterz swojej trzody.
- ¹¹ Gdyż Pan wyzwolił Jakuba i odkupił go z ręki mocniejszego odeń.
- ¹² I przyjdą, i wykrzykiwać będą na wzgórzu Syjonu, i zbiegną się do łaskawych darów Pana, do zboża i moszczu, i oliwy, do owieczek i bydła; i będzie ich dusza jak ogród nawodniony, i już nie będzie pragnąć.
- ¹³ Wtedy panna radować się będzie z korowodu, także młodzi i starsi razem; ich żałobę obrócę w wesele, pocieszę ich i rozweselę po ich smutku.
- ¹⁴ I pokrzepię duszę kapłanów tłuszczem, a mój lud nasyci się moim dobrem - mówi Pan.
- ¹⁵ Tak mówi Pan: Słuchaj! W Ramie słyhać narzekanie i gorzki płacz: Rachel oplakuje swoje dzieci, nie daje się pocieszyć po swoich dzieciach, bo ich nie ma.
- ¹⁶ Tak mówi Pan: Powstrzymuj swój głos od płaczu, a swoje oczy od łez, gdyż jeszcze będziesz miała nagrodę za swój trud - mówi Pan - wrócą z ziemi wroga.
- ¹⁷ Jest jeszcze nadzieja dla twojego potomstwa - mówi Pan - i wrócą synowie do swoich siedzib.
- ¹⁸ Wprawdzie słyszałem dobrze, jak Efraim narzekał: Ćwiczyłeś mnie i przyjmowałem ćwiczenie, jak cielę nie wyćwiczone. Pozwól mi się nawrócić, bo Ty jesteś Panem, moim Bogiem!
- ¹⁹ Bo gdy się odwróciłem, żałowałem tego, i gdy się opamiętałem, uderzyłem się po biodrze, wstydę się i rumienię, bo ponoszę karę za hańbę mojej młodości.
- ²⁰ Czy Efraim jest mi tak drogim synem lub dziecięciem rozkosznym, że ilekroć o nim mówię, muszę go wiernie wspominać? Dlatego moje wnętrze wzrusza się nad nim; zaiste muszę się nad nim zlitować - mówi Pan.
- ²¹ Ustawiaj sobie drogowskazy, postaw sobie znaki ostrzegawcze i zwróć swoją uwagę na ścieżkę, na drogę, którą chodziłaś! Wróć, panno izraelska, wróć do tych swoich miast!
- ²² Jak długo będziesz się błąkać, córko odstępna? Gdyż Pan stwarza nową rzecz na ziemi: Kobieta zaleca się do mężczyzny.
- ²³ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jeszcze będą mówić to słowo w ziemi judzkiej i w jej miastach, gdy odmienię ich los: Niech ci błogosławi Pan, niwo sprawiedliwości, góro święta!

²⁴ I zamieszka w niej Juda i wszystkie jego miasta razem, rolnicy i ci, którzy ciągną ze stadem,

²⁵ Gdyż pokrzepię duszę umęczoną i nasycę każdą duszę zgłodniałą.

²⁶ Wtem obudziłem się i spojrzałem, a mój sen był słodki.

²⁷ Oto idą dni - mówi Pan - w których obsieję dom izraelski i dom judzki nasieniem ludzkim i nasieniem zwierzęcym.

²⁸ I będzie tak, że jak pilnowałem ich, aby wykorzeniać i wypleniać, burzyć i niszczyć, i sprowadzać nieszczęście, tak będę ich pilnował, aby budować i sadzić - mówi Pan.

²⁹ W owych dniach już nie będą mówili: Ojcowie jedli cierpkie grona, a zęby synów ścierpły,

³⁰ Lecz każdy umrze za swoją winę. Ktokolwiek spożyje cierpkie grona, tego zęby ścierpną.

³¹ Oto idą dni - mówi Pan - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze.

³² Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem - mówi Pan -

³³ Lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

³⁴ I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich - mówi Pan - Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę.

³⁵ Tak mówi Pan, który ustanowił słońce, by świeciło w dzień, który wyznaczył księżyc i gwiazdy, by świeciły w nocy, który wzburza morze tak, że szumią jego fale, Pan Zastępów jego imię:

³⁶ Jeżeliby te prawa miały się zachwiać przede mną - mówi Pan - to i ród Izraela przestałby być ludem przede mną po wszystkie dni.

³⁷ Tak mówi Pan: Jak nie mogą być zmierzone niebiosy w górze i zbadane fundamenty ziemi w dole, tak i Ja nie odrzucę całego potomstwa Izraela mimo wszystko, co uczynili - mówi Pan.

³⁸ Oto idą dni - mówi Pan - że miasto będzie odbudowane dla Pana od wieży Chananeela aż do Bramy Narożnej.

³⁹ A dalej sznur mierniczy będzie biegł wprost ku wzgórzu Gareb i zwróci się ku Gos.

⁴⁰ I cała Dolina Zwłok i Popiołu, i wszystkie zbocza w kierunku potoku Kidron aż do rogu Bramy Końskiej ku wschodowi będą poświęcone Panu; nie będzie już spustoszone ani zburzone na wieki.

Księga Jeremiasza (Jr 32)

- ¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana w dziesiątym roku Sedekiasza, króla judzkiego - był to rok osiemnasty Nebukadnesara.
- ² Wtedy wojsko króla babilońskiego oblegało Jeruzalem, a prorok Jeremiasz był więziony w podwórzu wartowni przy pałacu króla judzkiego,
- ³ Gdzie kazał go uwięzić Sedekiasz, król judzki, zarzucając mu: Dlaczego prorokowałeś, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja wydam to miasto w ręce króla babilońskiego i zdobędzie je.
- ⁴ A Sedekiasz, król judzki, nie ujdzie ręki Chaldejczyków, lecz na pewno będzie wydany w ręce króla babilońskiego i będzie z nim rozmawiał z ust do ust, i oko w oko go oglądał.
- ⁵ A ten zawiedzie do Babilonu Sedekiasza, który tam pozostanie, aż go nawiedzę - mówi Pan. Jeżeli będziecie walczyć z Chaldejczykami, nie powiecie się wam.
- ⁶ Wtedy Jeremiasz rzekł: Doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ⁷ Oto Chanamel, syn twojego stryja Szalluma, przyjdzie do ciebie i powie: Kup sobie moje pole w Anatot, gdyż przysługuje ci prawo odkupu, aby je nabyć.
- ⁸ I według słowa Pana Chanamel, syn mojego stryja, przyszedł do mnie na podwórze wartowni i rzekł do mnie: Kup moje pole w Anatot, w ziemi Beniamina, bo ty masz prawo dziedzicznej własności i tobie przysługuje odkup, kup je sobie! Wtedy poznałem, że było to słowo Pana.
- ⁹ I kupiłem pole od Chanamela, syna mojego stryja, w Anatot, i odważyłem mu siedemnaście sykli w srebrze.
- ¹⁰ I spisałem akt kupna, i zapieczętowałem go, i potwierdziłem przez świadków, i odważyłem srebro na wadze.
- ¹¹ Potem wziąłem zapieczętowany akt kupna i otwarty odpis według przepisów prawnych,
- ¹² I wręczyłem akt kupna Baruchowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, w obecności Chanamela, syna mojego stryja, i w obecności świadków, którzy podpisali akt kupna, i w obecności wszystkich Judejczyków, którzy znajdowali się na podwórzu wartowni,
- ¹³ I dałem Baruchowi w ich obecności takie polecenie:
- ¹⁴ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Weź te akta, ten zapieczętowany akt kupna i ten otwarty odpis i włóż je do naczynia glinianego, aby przetrwały wiele lat.
- ¹⁵ Albowiem tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jeszcze będzie się kupowało domy i pola, i winnice w tej ziemi.
- ¹⁶ A gdy wręczyłem akt kupna Baruchowi, synowi Neriasza, modliłem się do Pana tak:
- ¹⁷ Ach, Wszechmocny Panie! Oto Ty uczyniłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i swoim wyciągniętym ramieniem; nie ma nic niemożliwego dla ciebie.
- ¹⁸ Wyświadczasz łaskę tysiącom, lecz za winę ojców odpłacasz na łono ich synów, którzy po nich przychodzą. Boże wielki i potężny, którego imię jest Pan Zastępów,
- ¹⁹ Wielki w radzie i możny w wykonaniu, którego oczy są otwarte na wszystkie drogi ludzkie, aby oddać każdemu według jego dróg i według owoców jego uczynków.
- ²⁰ Który czyniłeś znaki i cuda w ziemi egipskiej, pamiętne aż po dzień dzisiejszy zarówno w Izraelu, jak wśród ludzi, i uczyniłeś swoje imię sławne, jak to jest po dzień dzisiejszy.
- ²¹ I twój lud, Izraela, wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wśród znaków i cudów, ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, i z wielkim przestraczem.
- ²² I dałeś im tę ziemię, którą pod przysięgą obiecałeś dać ich ojcom, ziemię opływającą w mleko i miód.
- ²³ A gdy weszli i posiadli ją, nie słuchali twojego głosu i nie postępowali według twojego zakonu, nie

czynili tego wszystkiego, co poleciłeś im czynić; dlatego sprawiłeś, że spotkało ich całe to nieszczęście.

²⁴ Oto wały dosięgły już miasta, aby je zdobyto, a miasto jako ofiara miecza, głodu i zarazy będzie wydane w ręce Chaldejczyków, którzy walczą przeciwko niemu, a co zapowiedziałeś, to się spełnia, jak to sam widzisz.

²⁵ A jednak Ty, Wszechmocny Panie, powiedziałaś do mnie: Kup sobie pole za pieniądze i potwierdź to przez świadków; a przecież miasto jest już wydane w ręce Chaldejczyków.

²⁶ I doszło Jeremiasza słowo Pana tej treści:

²⁷ Oto Ja jestem Pan, Bóg wszelkiego ciała: Czy jest dla mnie coś niemożliwego?

²⁸ Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja wydaję to miasto w ręce Chaldejczyków i w ręce Nebukadnesara, króla babilońskiego, i on je zdobędzie.

²⁹ I wkroczą Chaldejczycy, walczący przeciwko temu miastu, i podłożą ogień pod to miasto, i spalą je wraz z domami, na dachach których kadzono Baalowi i składano ofiary z płynów cudzym bogom, aby mnie drażnić.

³⁰ Gdyż synowie Izraela i synowie Judy czynili od swojej młodości tylko to, co jest złe w moich oczach; tak synowie Izraela tylko drażnili mnie dziełami swoich rąk - mówi Pan.

³¹ Zaiste, to miasto pobudzało mnie od czasu, gdy je zbudowano, aż po dzień dzisiejszy, do gniewu i do złości, tak że muszę je usunąć sprzed swojego oblicza,

³² Z powodu wszelkiej złości synów Izraela i synów Judy, którą popełniali, drażniąc mnie, oni, ich królowie, książęta, kapłani i prorocy, zarówno mężowie judzcy jak i mieszkańcy Jeruzalemu,

³³ I odwrócili się do mnie tyłem, a nie twarzą, a chociaż uczyłem ich nieustannie i gorliwie, nie słuchali i nie dali się pouczyć,

³⁴ I ustawiali swoje obrzydliwości w domu, który jest nazwany moim imieniem, ażeby go splamić.

³⁵ I zbudowali miejsca ofiarne Baala w dolinie synów Hinnoma, aby ofiarować Molochowi swoich synów i swoje córki, chociaż nie nakazałem im tego ani nie przeszło przez moją myśl, że będą czynić tę obrzydliwość, zwodząc Judę do grzechu.

³⁶ Dlatego teraz tak mówi Pan, Bóg Izraela, o tym mieście, o którym mówisz, że zostało wydane w ręce króla babilońskiego jako ofiara miecza, głodu i zarazy.

³⁷ Oto Ja zbiorę ich ze wszystkich krajów, do których ich rozproszyłem w moim gniewie i oburzeniu, i w wielkim uniesieniu; sprowadzę ich znowu na to miejsce i sprawię, że będą mieszkać bezpiecznie.

³⁸ I będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.

³⁹ I dam im jedno serce, i wskażę jedną drogę, aby się mnie bali po wszystkie dni dla dobra ich samych i ich dzieci po nich.

⁴⁰ I zawrę z nimi wieczne przymierze, że się od nich nie odwrócę i nie przestanę im dobrze czynić; a w ich serce włożę bojaźń przede mną, aby ode mnie nie odstąpili.

⁴¹ I będę się radował z nich, i dobrze im czynił; na stałe osadzę ich w tej ziemi, z całego serca i z całej duszy.

⁴² Gdyż tak mówi Pan: Jak sprowadziłem na ten lud całe to wielkie nieszczęście, tak sprowadzę na nich wszelkie dobro, które im zapowiadam.

⁴³ I nabywać się będzie pole w tej ziemi, o której mówicie: To pustkowie bez ludzi i zwierząt, wydane w ręce Chaldejczyków.

⁴⁴ Będą nabywać pola za pieniądze, będą spisywać akta, pieczętować i potwierdzać przez świadków w ziemi Beniamina i w okolicach Jeruzalemu, i w miastach judzkich, i w miastach pogórza, i w miastach Szefeli, i w miastach Negebu, gdyż odmienię ich los - mówi Pan.

Księga Jeremiasza (Jr 33)

¹ I doszło po wtóre Jeremiasza, gdy był jeszcze trzymany na dziedzińcu wartowni, słowo Pana tej treści:

² Tak mówi Pan, który uczynił ziemię, Pan, który ją stworzył i umocnił, Pan jego imię.

³ Wołaj do mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne, o których nie wiesz!

⁴ Bo tak mówi Pan, Bóg Izraela, o domach tego miasta i o pałacach królów judzkich, które zburzono, by ich użyć jako wały i w celach wojennych,

⁵ Przystępując do walki z Chaldejczykami, co napelni je trupami ludzi, których Ja zabiłem w moim gniewie i oburzeniu, ponieważ zakryłem moją twarz przed tym miastem z powodu całej ich złości.

⁶ Oto ja sprawię, że zabliznią się ich rany i uleczą je; uleczą ich i obdarzę ich trwałym pokojem i bezpieczeństwem.

⁷ I odmienię los Judy i los Izraela, i odbuduję ich jak niegdyś,

⁸ I oczyszczę ich z wszelkiej ich winy, którą zgrzeszyli przeciwko mnie i odstąpili ode mnie.

⁹ A Jeruzalem będzie mi radością, chwałą i ozdobą u wszystkich narodów ziemi. A gdy one usłyszą o wszelkim dobru, które im wyświadczam, ulękną się i zadrżą z powodu wszelkiego dobra i wszelkiego dobrobytu, które Ja im przygotowuję.

¹⁰ Tak mówi Pan: Na tym miejscu, o którym wy mówicie: To pustkowie bez ludzi i bez bydła, w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalemu, które są spustoszone, bez ludzi, bez mieszkańców i bez bydła,

¹¹ Słysząc będzie jeszcze głos wesela i głos radości, głos oblubieńca i głos oblubienicy, głos tych, którzy przy składaniu dziękczynnej ofiary w domu Pana mówią: Dziękujcie Panu Zastępów, gdyż Pan jest dobry, gdyż jego łaska trwa na wieki! Odwróć bowiem los kraju jak niegdyś - mówi Pan.

¹² Tak mówi Pan Zastępów: Na tym spustoszonym miejscu, bez ludzi i bydła, i we wszystkich jego miastach będzie jeszcze niwa dla pasterzy, którzy dają wypoczynek trzodzie.

¹³ W miastach pogórza, w miastach Szeferi i w miastach Negebu, i w ziemi Beniamina, i w okolicach Jeruzalemu, i w miastach Judy będą jeszcze przechodziły trzody pod rękami tego, który je liczy - mówi Pan.

¹⁴ Oto idą dni, mówi Pan, gdy spełnię dobrą obietnicę, którą wypowiedziałem o domu Izraela i o domu Judy.

¹⁵ W owych dniach i w owym czasie sprawię, że prawdziwa latorośl wyrośnie Dawidowi. Będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi.

¹⁶ W owych dniach Juda będzie wybawiony, a Jeruzalem będzie bezpiecznie mieszkać. Oto imię, którym je będą nazywać: Pan sprawiedliwość nasza.

¹⁷ Albowiem tak mówi Pan: Nie braknie Dawidowi takiego, kto by zasiadł na tronie domu izraelskiego.

¹⁸ I kapłanom lewickim nie braknie przede mną takiego męża, który by składał całopalenie i spalał ofiary z pokarmów, i składał ofiary krwawe po wszystkie dni.

¹⁹ I doszło Jeremiasza słowo Pana tej treści:

²⁰ Tak mówi Pan: Jeżeli zdołacie zerwać moje przymierze z dniem i moje przymierze z nocą, by nie było ani dnia, ani nocy w ich właściwym czasie,

²¹ To będzie też zerwane moje przymierze z Dawidem, moim sługą, że nie będzie miał syna panującego na jego tronie, i z kapłanami lewickimi, moimi sługami.

²² Jak nie mogą być zliczone zastępy niebieskie i nie może być zmierzony piasek morski, tak mnogie będzie potomstwo Dawida, mojego sługi, i kapłanów lewickich, którzy mi służą.

²³ I doszło Jeremiasza słowo Pana tej treści:

²⁴ Czy nie zauważyłeś, co mówi ten lud: Dwa rody, które Pan wybrał, już odrzucił, i jak gardzą moim ludem, że w ich oczach już nie jest ludem?

²⁵ Tak mówi Pan: Jak pewne jest, że ode mnie pochodzi przymierze z dniem i nocą i że Ja ustanowiłem prawa niebios i ziemi,

²⁶ Tak pewne jest, że nie odrzucę potomstwa Jakuba i Dawida, mojego sługi, i będę spośród jego potomstwa wybierał władców nad potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba. Albowiem odmienię ich los i ulituję się nad nimi. (Występują tylko w TM)

Księga Jeremiasza (Jr 34)

¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana, gdy Nebukadnesar, król babiloński, i całe jego wojsko, i wszystkie królestwa ziemi jemu podległe, i wszystkie ludy walczyły przeciwko Jeruzalemowi i wszystkim jego miastom.

² Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Idź i przemów do Sedekiasza, króla judzkiego, i tak mu powiedz: Tak mówi Pan: Oto Ja wydaję to miasto w ręce króla babilońskiego, a on je spali.

³ A ty nie ujdiesz jego ręki, lecz na pewno będziesz pojmany i wydany w jego ręce, a twoje oczy ujrzą oczy króla babilońskiego i jego usta przemówią do twoich ust, i pójdziesz do Babilonu.

⁴ Wszakże słuchaj słowa Pana, Sedekiaszu, królu judzki! Tak mówi Pan o tobie: Nie zginiesz od miecza.

⁵ Umrzesz w pokoju, a jak palono ognie pogrzebowe dla twoich ojców, poprzednich królów, którzy byli przed tobą, tak zapalą je dla ciebie i podniosą nad tobą lament: Ach, panie! Gdyż jest to słowo, które Ja wyrzekłem - mówi Pan.

⁶ I wypowiedział prorok Jeremiasz do Sedekiasza, króla judzkiego, wszystkie te słowa w Jeruzalemie,

⁷ Podczas gdy wojsko króla babilońskiego walczyło przeciwko Jeruzalemowi i wszystkim pozostałym miastom judzkim, przeciwko Lachiszowi i przeciwko Azece, albowiem tylko te pozostały wśród warownych grodów Judy.

⁸ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana, po zawarciu przez króla Sedekiasza przymierza z całym ludem w Jeruzalemie, w sprawie ogłoszenia im wyzwolenia:

⁹ Że każdy wypuści na wolność swojego niewolnika i swoją niewolnicę, Hebrajczyka albo Hebrajkę, aby nikt wśród nich nie trzymał w niewoli Judejczyka, swojego rodaka.

¹⁰ I wszyscy zwierzchnicy, i wszystek lud, którzy zawarli przymierze, zgodzili się na to, że każdy wypuści na wolność swojego niewolnika i swoją niewolnicę, aby ich nadal nie trzymać w niewoli; zgodzili się na to i wypuścili na wolność.

¹¹ Lecz potem cofnęli swoją zgodę i ściągnęli z powrotem niewolników i niewolnice, których wypuścili na wolność, i zmusili ich do służby jako niewolników i niewolnice.

¹² Wtedy doszło Jeremiasza słowo Pana tej treści:

¹³ Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja zawarłem przymierze z waszymi ojcami, gdy ich wyprowadziłem z ziemi egipskiej, z domu niewoli, tej treści:

¹⁴ Po upływie siedmiu lat każdy wypuści na wolność swojego brata, Hebrajczyka, który się tobie zaprzedał: Przez sześć lat będzie twoim niewolnikiem, potem puścisz go wolno od siebie; lecz wasi ojcowie nie usłuchali mnie i nie nakłonili swojego ucha.

¹⁵ I nawróciliście się dzisiaj, i uczyniliście to, co słuszne w moich oczach, ogłaszając wyzwolenie, każdy swojemu bratu, i zawarliście przede mną przymierze w domu, który jest nazwany moim imieniem.

¹⁶ Lecz zmieniliście postanowienie i znieważyliście moje imię; każdy bowiem ściągnął z powrotem swojego niewolnika i swoją niewolnicę, których wypuściliście na wolność według ich życzenia, i zmusiliście ich do służby jako waszych niewolników i niewolnice.

¹⁷ Dlatego tak mówi Pan: Wy nie usłuchaliście mnie, aby ogłosić wyzwolenie dla swojego brata i swojego bliźniego; więc Ja, mówi Pan, ogłaszam wam wypuszczenie na wolność miecza, zarazy i głodu i uczynię was postrachem wszystkich królestw ziemi.

¹⁸ I postąpię z tymi ludźmi, którzy przekroczyli moje przymierze, nie dotrzykali warunków przymierza, jakie zawarli przede mną, jak z cielcem, którego rozcięli na dwoje i przeszli między jego

połówkami,

¹⁹ Z książętami Judy i z książętami Jeruzalemu, dworzanami i kapłanami, i z całą ludnością kraju, którzy przeszli między połówkami cielca.

²⁰ Wydam ich w ręce ich wrogów i w ręce tych, którzy czyhają na ich życie; a trupy ich staną się żerem dla ptactwa spod niebios i dla zwierząt polnych.

²¹ A Sedekiasza, króla judzkiego, i jego książąt wydam w ręce tych, którzy czyhają na ich życie, i w ręce wojska króla babilońskiego, które się od was wycofało.

²² Oto Ja wydam rozkaz, mówi Pan, i sprowadzę je z powrotem na to miasto, i będą walczyły przeciwko niemu, zdobędą je i spalą ogniem; a miasta judzkie obrócę w pustynię, gdzie nikt nie mieszka.

Księga Jeremiasza (Jr 35)

¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana za czasów Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, tej treści:

² Idź do bractwa Rekabitów, porozmawiaj z nimi i sprowadź ich do domu Pana, do jednej z komnat, i podaj im wino do picia.

³ I wziąłem Jaazaniasza, syna Jeremiasza, syna Chabasinasza, jego braci i wszystkich jego synów, i całe bractwo Rekabitów.

⁴ A gdy wprowadziłem ich do domu Pana, do komnaty synów Chanana, syna Jigdaliasza, męża Bożego, która była obok komnaty księżęcej, położonej nad komnatą Maasejasza, syna Szalluma, odźwiernego,

⁵ Postawiłem przed członkami bractwa Rekabitów czasze pełne wina i kubki i rzekłem do nich: Pijcie wino!

⁶ Lecz oni odpowiedzieli: Nie pijemy wina, gdyż Jonadab, syn Rekaba, nasz ojciec, zabronił nam, mówiąc: Nie pijcie wina ani wy, ani wasi synowie na wieki!

⁷ I nie budujcie domów, nie rozsiewajcie ziarna, nie zakładajcie winnic i nie miejcie na własność, lecz mieszkać w namiotach po wszystkie wasze dni, abyście długo żyli na ziemi, na której jesteście gośćmi!

⁸ I tak usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rekaba, naszego ojca, we wszystkim, co nam nakazał, aby nie pić wina po wszystkie dni nasze, my, nasze żony, nasi synowie i córki,

⁹ Aby nie budować domów mieszkalnych; nie mamy więc ani winnic, ani pola, ani ziarna.

¹⁰ I mieszkaliśmy w namiotach, postępowaliśmy posłusznie i zgodnie z tym wszystkim, co nakazał nasz ojciec, Jonadab.

¹¹ Lecz gdy Nebukadnesar, król babiloński, wyruszył przeciwko tej ziemi, rzekliśmy sobie: Chodźcie, wejdziemy do Jeruzalemu przed wojskiem chaldejskim i przed wojskiem aramejskim! I tak mieszkamy w Jeruzalemie.

¹² I doszło Jeremiasza słowo Pana tej treści:

¹³ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Idź i mów do mężów judzkich i do mieszkańców Jeruzalemu: Czy nie dacie się pouczyć, aby słuchać moich słów? - mówi Pan.

¹⁴ Słów Jonadaba, syna Rekaba, który nakazał swoim synom, aby nie pili wina, dotrzymano a nie piją aż po dzień dzisiejszy, bo są posłuszni przykazaniu swojego ojca. Ja zaś przemawiałem do was nieustannie i gorliwie, a nie usłuchaliście mnie.

¹⁵ I posyłam do was nieustannie i gorliwie wszystkie moje sługi, proroków, mówiąc: Zawróćcie każdy ze swojej złej drogi i poprawcie swoje uczynki, a nie chodźcie za cudzymi bogami, aby im służyć, a będziecie mieszkać na ziemi, którą dałem wam i waszym ojcom; lecz nie nakłoniliście swojego ucha i nie usłuchaliście mnie.

¹⁶ Synowie Jonadaba, syna Rekaba, zachowali przykazania swojego ojca, które im dał, ale lud ten mnie nie usłuchał.

¹⁷ Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę na Judę i na wszystkich mieszkańców Jeruzalemu wszelkie zło, które im zapowiedziałem, ponieważ nie usłuchali, gdy do nich mówiłem i nie odpowiadali, gdy na nich wołałem.

¹⁸ A do bractwa Rekabitów rzekł Jeremiasz: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ usłuchaliście nakazu Jonadaba, swojego ojca, i przestrzegaliście wszystkich jego nakazów, i postępowaliście dokładnie zgodnie z tym, co wam nakazał,

¹⁹ Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Nie braknie w rodzie Jonadaba, syna Rekaba, po

wszystkie dni takiego, kto by stał przed moim obliczem.

Księga Jeremiasza (Jr 36)

- ¹ W roku czwartym Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, doszło Jeremiasza od Pana słowo tej treści:
- ² Weź sobie zwój księgi i wypisz na nim wszystkie słowa, które ci powiedziałem o Jeruzalemie, o Izraelu, i o Judzie, i o wszystkich narodach, od dnia, gdy zacząłem mówić do ciebie, od czasów Jozjasza aż do dnia dzisiejszego.
- ³ Może, gdy dom judzki usłyszy o wszystkim złu, które Ja zamyślam im uczynić, nawróci się każdy ze swojej złej drogi i wtedy odpuszczę im winę i grzech.
- ⁴ Wtedy Jeremiasz wezwał Barucha, syna Neriasza; a Baruch wypisał na zwoju księgi pod dyktando Jeremiasza wszystkie słowa Pana, które wypowiedział do niego.
- ⁵ Potem dał Jeremiasz Baruchowi taki rozkaz: Mnie zabroniono wchodzić do domu Pana.
- ⁶ Idź przeto ty i odczytaj z tego zwoju, który napisałeś pod moje dyktando, słowa Pana w domu Pana w dzień postu wobec ludu; odczytaj je także wobec wszystkich mieszkańców Judy, którzy przychodzą ze swoich miast!
- ⁷ Może ich błaganie dotrze przed oblicze Pana i nawróci się każdy ze swojej złej drogi, gdyż wielki jest gniew i oburzenie, w którym Pan wypowiedział się przeciwko temu ludowi.
- ⁸ I uczynił Baruch, syn Neriasza, dokładnie, jak mu nakazał prorok Jeremiasz, żeby odczytać z księgi słowa Pana w domu Pańskim.
- ⁹ W piątym roku Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, w dziewiątym miesiącu obwołano w całym ludzie Jeruzalemu i w całym ludzie, który przybył z miast Judy do Jeruzalemu, post przed Panem.
- ¹⁰ I odczytał Baruch z księgi słowa Jeremiasza w domu Pana, z balkonu Gemariasza, syna Safana, kanclerza, w górnym dziedzińcu, u wejścia do Nowej Bramy domu Pańskiego, wobec całego ludu.
- ¹¹ A gdy Micheasz, syn Gemariasza, syna Safana, usłyszał odczytane z księgi wszystkie słowa Pana,
- ¹² Zszedł do pałacu królewskiego, do komnaty kanclerza, a tam właśnie mieli zebranie wszyscy książęta: Eliszama, kanclerz, i Delajasz, syn Semajasza, i Elnatan, syn Achbora, i Gemariasz, syn Safana, i Sedekiasz, syn Chananiasza, wszyscy książęta,
- ¹³ A Micheasz opowiedział im o wszystkim, co słyszał, gdy Baruch czytał z księgi wobec ludu.
- ¹⁴ Wtedy wszyscy książęta posłali do Barucha Jehudiego, syna Netaniasza, syna Selemiasza, syna Kuszego z poleceniem: Weź do ręki zwój z którego czytałeś wobec ludu, i przyjdź! I Baruch, syn Neriasza, wziął zwój do ręki i przyszedł do nich.
- ¹⁵ A oni mu rzekli: Usiądź i czytaj to wobec nas! I Baruch czytał wobec nich.
- ¹⁶ A gdy usłyszeli te wszystkie słowa, przerażeni zwrócili się jeden do drugiego i rzekli do Barucha: Musimy o tym wszystkim donieść królowi.
- ¹⁷ A Barucha zapytywali tymi słowy: Opowiedz nam, jak napisałeś te wszystkie słowa pod jego dyktando?
- ¹⁸ Baruch im odpowiedział: Wszystkie te słowa podawał mi ustnie, a ja spisałem je w księdze atramentem.
- ¹⁹ Wtedy rzekli książęta do Barucha: Idź, ukryj się, ty i Jeremiasz, a niechaj nikt nie wie, gdzie jesteście.
- ²⁰ A gdy złożyli zwój w komnacie kanclerza Eliszamy, udali się do króla na dziedziniec pałacowy i opowiedzieli królowi o tych wszystkich sprawach,
- ²¹ Wtedy król posłał Jehudiego, aby zabrał zwój i przyniósł go z komnaty kanclerza Eliszamy. I czytał go Jehudi wobec króla i wobec wszystkich książąt, którzy stali przy królu.
- ²² A król mieszkał wtedy w pałacu zimowym, był bowiem miesiąc dziewiąty i ogień płonął przed nim

na palenisku.

²³ Gdy tylko Jehudi przeczytał trzy czy cztery kolumny, król odciął je nożem pisarskim i wrzucił w ogień płonący na palenisku, aż cały zwój spłonął w ogniu paleniska.

²⁴ Ale nie przerazili się i nie rozdarli szat ani król, ani jego słudzy, którzy słyszeli wszystkie te słowa,

²⁵ A chociaż Elnatan i Delajasz, i Gemariasz nalegali na króla, aby nie palił zwoju, jednak on ich nie usłuchał.

²⁶ Owszem król rozkazał Jerachmeelowi, synowi króla, i Serajaszowi, synowi Azriela, i Selemiaszowi, synowi Abdeela, aby pochwycili pisarza Barucha i proroka Jeremiasza, lecz Pan ukrył ich.

²⁷ A gdy król spalił zwój ze słowami, które spisał Baruch pod dyktando Jeremiasza, doszło Jeremiasza słowo Pana tej treści:

²⁸ Weź sobie znowu inny zwój i napisz na nim wszystkie poprzednie słowa, które były na pierwszym zwoju, spalonym przez Jojakima, króla judzkiego!

²⁹ A o Jojakimie, królu judzkim, powiedz: Tak mówi Pan: Spaliłeś ten zwój, mówiąc: Dlaczego tak napisałeś na nim: Król babiloński na pewno przyjdzie i zniszczy tę ziemię, i wytępi z niej ludzi i zwierzęta.

³⁰ Dlatego tak mówi Pan o Jojakimie, królu judzkim: Nie będzie miał nikogo, kto by zasiadł na tronie Dawida, a jego trup będzie wyrzucony na skwar we dnie i na chłód w nocy.

³¹ I ukarzę go wraz z jego potomstwem i jego sługami za ich winę, i sprowadzę na nich i na mieszkańców Jeruzalemu oraz na mężów Judy to wszystko zło, które zapowiedziałem im, lecz nie usłuchali.

³² Wziął więc Jeremiasz inny zwój i dał go Baruchowi, synowi Neriasza, pisarzowi, a ten spisał na nim pod dyktando Jeremiasza wszystkie słowa księgi, którą spalił Jojakim, król judzki, w ogniu; oprócz tego dodano do nich wiele słów podobnej treści.

Księga Jeremiasza (Jr 37)

- ¹ A po Koniaszu, synu Jojakima, którego Nebukadnesar, król babiloński, ustanowił królem nad ziemią judzką, panował jako król Sedekiasz, syn Jozjasza.
- ² Lecz nie słuchał ani on, ani jego słudzy, ani lud ziemi słów Pana, które wypowiedział przez proroka Jeremiasza.
- ³ A król Sedekiasz posłał Jehuchala, syna Selemiasza, i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, do proroka Jeremiasza z taką prośbą: Módl się za nami do Pana, naszego Boga!
- ⁴ Jeremiasz zaś chodził swobodnie wśród ludu; jeszcze go nie wtrącono do więzienia.
- ⁵ Wojsko faraona wyruszyło wtedy z Egiptu. A gdy usłyszeli o tym Chaldejczycy, którzy oblegali Jeruzalem, wycofali się spod Jeruzalemu.
- ⁶ I doszło proroka Jeremiasza słowo Pana tej treści:
- ⁷ Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Tak powiecie królowi judzkiemu, który posłał was do mnie, aby się mnie poradzić: Oto wojsko faraona, które wyruszyło wam na odsiecz, powróci do swojej ziemi, do Egiptu,
- ⁸ A wtedy Chaldejczycy wrócą i będą walczyli przeciwko temu miastu i zdobędą je, a potem spalą ogniem.
- ⁹ Tak mówi Pan: Nie łudźcie samych siebie słowami: Chaldejczycy na pewno od nas odstąpią, gdyż nie odstąpią.
- ¹⁰ Bo choćbyście pobili całe wojsko chaldejskie walczące z wami i pozostało z nich tylko kilku rannych, wtedy i ci, każdy w swoim namiocie, powstaliby i spaliliby to miasto.
- ¹¹ A gdy wojsko chaldejskie odstąpiło od Jeruzalemu przed wojskiem faraona,
- ¹² Wyszedł Jeremiasz z Jeruzalemu, aby się udać do ziemi Beniamina i tam w gronie swych krewnych załatwić sprawę podziału spadku.
- ¹³ Lecz gdy był w Bramie Beniamińskiej, gdzie pełnił straż mąż imieniem Jeriasz, syn Szelemiasza, syna Chananiasza, ten zatrzymał proroka Jeremiasza, wołając: Ty chcesz przejść do Chaldejczyków;
- ¹⁴ Wtedy Jeremiasz odpowiedział: Kłamstwo! Nie przechodzę do Chaldejczyków. Lecz Jeriasz, nie słuchając go, pojmał Jeremiasza i zaprowadził go do książąt.
- ¹⁵ A książęta unieśli się gniewem na Jeremiasza, bili go i zamknęli w domu kanclerza Jonatana, bo ten zamieniono na więzienie.
- ¹⁶ Tak dostał się Jeremiasz do sklepionej ciemnicy i siedział tam Jeremiasz przez długi czas.
- ¹⁷ Pewnego razu kazał go król Sedekiasz sprowadzić. I wypytywał się go król potajemnie w swoim pałacu, mówiąc: Czy jest jakie słowo od Pana? A Jeremiasz odpowiedział: Jest! I powiedział: Będziesz wydany w ręce króla babilońskiego.
- ¹⁸ I rzekł Jeremiasz do króla Sedekiasza: Czym zgrzeszyłem przeciwko tobie i twoim sługom, i temu ludowi, że wtrąciliście mnie do więzienia?
- ¹⁹ I gdzie są teraz wasi prorocy, którzy wam prorokowali, mówiąc: Król babiloński nie wystąpi przeciwko wam ani przeciwko tej ziemi.
- ²⁰ Otóż racz teraz słuchać, mój panie, królu! Niech moje błaganie dojdzie przed twoje oblicze: nie odsyłaj mnie do domu kanclerza Jonatana, bym tam nie zginął!
- ²¹ I rozkazał król Sedekiasz, aby oddano Jeremiasza pod straż na dziedzińcu wartowni. I dawano mu codziennie bochenek chleba z ulicy piekarskiej, póki nie wyczerpał się chleb w mieście. I przebywał Jeremiasz na dziedzińcu wartowni.

Księga Jeremiasza (Jr 38)

- ¹ Lecz Szefatiasz, syn Mattana, i Gedaliasz, syn Paszchura, i Juchał, syn Szelemiasza, i Paszchur, syn Malkiasza, usłyszeli o słowach, które wypowiedział Jeremiasz do całego ludu, mówiąc:
- ² Tak mówi Pan: Kto pozostanie w tym mieście, zginie od miecza, głodu i zarazy, lecz kto przejdzie do Chaldejczyków, będzie żył i zyska swoje życie jako zdobycz, i pozostanie przy życiu.
- ³ Tak mówi Pan: To miasto na pewno będzie wydane w ręce króla babilońskiego i on je zdobędzie.
- ⁴ Wtedy rzekli książęta do króla: Tego człowieka trzeba skazać na śmierć, gdyż pozbawia otuchy wojowników, którzy pozostali w tym mieście, i cały lud, mówiąc do nich takie słowa. Przecież człowiekowi temu nie chodzi o ocalenie tego ludu, lecz o jego klęskę.
- ⁵ Wtedy odpowiedział król Sedekiasz: Oto jest on w waszym ręku, gdyż król nic zgoła przeciwko wam nie wskóra.
- ⁶ Wtedy wzięli Jeremiasza i wrzucili go do cysterny syna królewskiego Malkiasza, znajdującej się na dziedzińcu wartowni, a spuścili Jeremiasza na powrozach. W cysternie nie było wody, lecz tylko błoto; i ugrzązł Jeremiasz w błocie.
- ⁷ Lecz gdy Etiopczyk Ebedmelech, eunuch, będący na służbie w pałacu królewskim, usłyszał, że Jeremiasza osadzono w cysternie - a król zasiadał wtedy w Bramie Beniamińskiej -
- ⁸ Wyszedł Ebedmelech z pałacu królewskiego i odezwał się do króla tymi słowy:
- ⁹ Królu, mój panie, źle postąpili ci mężowie we wszystkim, co uczynili z prorokiem Jeremiaszem, że go wrzucili do cysterny, zginie tam w dole z głodu, bo w mieście nie ma już chleba.
- ¹⁰ Wtedy król rozkazał Etiopczykowi Ebedmelechowi: Weź sobie stąd trzydziestu ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze!
- ¹¹ Wziął więc Ebedmelech ze sobą ludzi i udał się do pałacu królewskiego, do pomieszczenia pod skarbcem i wziął stamtąd łańchmany ze znoszonych i podartych szat i spuścił je na powrozach Jeremiaszowi do cysterny.
- ¹² Potem rzekł Etiopczyk Ebedmelech do Jeremiasza: Połóż łańchmany ze znoszonych i podartych szat pod pachy twoich rąk pod powrozy! I Jeremiasz uczynił tak.
- ¹³ Potem wyciągnęli Jeremiasza powrozami i wydostali go z cysterny. I przebywał Jeremiasz na dziedzińcu wartowni.
- ¹⁴ A król Sedekiasz kazał sprowadzić do siebie proroka Jeremiasza do trzeciego wejścia domu Pańskiego i rzekł król do Jeremiasza: Chcę cię o coś zapytać; nic nie ukrywaj przede mną.
- ¹⁵ I rzekł Jeremiasz do Sedekiasza: Jeżeli ci powiem, na pewno każesz mnie zabić, a gdy będę ci radził, nie posłuchasz mnie.
- ¹⁶ I przysiągł król Sedekiasz Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: Jako żyje Pan, który dał nam to życie, że cię nie zabiję i że nie wydam cię w ręce tych ludzi, którzy czyhają na twoje życie.
- ¹⁷ Na to rzekł Jeremiasz do Sedekiasza: Tak mówi Pan, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Jeżeli wyjdiesz i poddasz się dowódcom króla babilońskiego, pozostaniesz przy życiu i miasto to nie będzie spalone ogniem, i pozostaniesz przy życiu wraz z twoim domem.
- ¹⁸ Jeżeli zaś nie wyjdiesz i nie poddasz się dowódcom króla babilońskiego, miasto to będzie wydane w ręce Chaldejczyków i oni je spalą, a ty nie ujdiesz ich ręki.
- ¹⁹ I rzekł król Sedekiasz do Jeremiasza: Boję się Judejczyków, którzy już przeszli do Chaldejczyków, by mnie nie wydano w ich ręce, oni zaś targnęliby się na mnie.
- ²⁰ Na to rzekł Jeremiasz: Nie wydadzą. Zechciej usłuchać głosu Pana w tym, co mówię do ciebie, aby ci się dobrze powiodło i twoje życie zostało zachowane!
- ²¹ Wszakże jeżeli wzbranasz się wyjść, takie jest słowo, które mi objawił Pan:

- ²² Oto wszystkie kobiety, które pozostaną w pałacu króla judzkiego, będą wyprowadzone do dowódców króla babilońskiego i będą mówić: Twój przyjaciele oszukali cię i przemogli, a gdy twoje nogi ugrzęzły w bagnie, cofnęli się.
- ²³ I wszystkie twoje kobiety i twoich synów wyprowadzą do Chaldejczyków, a ty nie ujdiesz ich ręki, lecz zostaniesz pochwycony ręką króla babilońskiego, a miasto to będzie spalone.
- ²⁴ I rzekł Sedekiasz do Jeremiasza: Niechaj nikt się nie dowie o tej rozmowie, inaczej umrzesz!
- ²⁵ Wszakże gdyby książęta dowiedzieli się, że rozmawiałem z tobą, i przyszliby do ciebie, i powiedzieli ci: Opowiedzże nam, co mówiłeś do króla i co ci król powiedział, nie ukrywaj przed nami, bo cię zabijemy!
- ²⁶ Wtedy im odpowiedz: Przedstawiłem królowi swoją korną prośbę, aby nie odsyłał mnie z powrotem do domu Jonatana, bo bym tam zginął.
- ²⁷ Gdy więc przyszliby wszyscy książęta do Jeremiasza i pytali go, on odpowiedział im dokładnie według tego, jak rozkazał król. I zostawili go w spokoju, gdyż nikt nie słyszał rozmowy.
- ²⁸ A Jeremiasz przebywał na dziedzińcu wartowni aż do dnia, w którym zdobyto Jeruzalem.

Księga Jeremiasza (Jr 39)

¹ I był tam, gdy zdobyto Jeruzalem. W dziewiątym roku Sedekiasza, króla judzkiego, w dziesiątym miesiącu, przybył Nebukadnesar, król babiloński, z całym swoim wojskiem pod Jeruzalem i oblegali je,

² A w jedenastym roku panowania Sedekiasza, w czwartym miesiącu, dziewiątego dnia tegoż miesiąca zrobiono wyłom w murze miasta.

³ I wszyscy dowódcy króla babilońskiego wtargnęli, i usadowili się w bramie środkowej: Nergal-Sar-Eser, książe Sin-Magir, dowódca wojsk liniowych, Nebuszasan, przełożony nad eunuchami, i wszyscy inni dowódcy króla babilońskiego.

⁴ A gdy to zobaczył Sedekiasz, król judzki, i wszyscy wojownicy, uciekli i wyszli w nocy z miasta drogą ku ogrodowi królewskiemu, bramą między dwoma murami, i szli w kierunku doliny nadjordańskiej.

⁵ Lecz wojsko Chaldeczyków pędziło za nimi i doścignęło Sedekiasza na stepach Jerycha. Wtedy pojмали go i przyprowadzili do Nebukadnesara, króla babilońskiego, do Rybli w ziemi Chamat, a ten wydał nań wyrok.

⁶ Król babiloński kazał stracić w Rybli synów Sedekiasza na jego oczach; także wszystkich dostojników Judy kazał stracić król babiloński.

⁷ Sedekiaszowi kazał wyłupić oczy, a jego zakuć w kajdany i zaprowadzić do Babilonu.

⁸ Pałac królewski i domy ludu Chaldeczycy spalili, a mury Jeruzalemu zburzyli.

⁹ Resztę ludu, który pozostał w mieście, i zbiegów, którzy zbiegli do niego, i resztę rzemieślników uprowadził Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, do niewoli do Babilonu.

¹⁰ Część biednej ludności, która nic nie posiadała, pozostawił Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, w ziemi judzkiej i dał im jednocześnie winnice i role.

¹¹ Co do Jeremiasza wydał Nebukadnesar, król babiloński, Nebuzaradanowi, naczelnikowi straży przybocznej, następujące zarządzenie:

¹² Weź go, czuwaj nad nim i nie czyń mu żadnej krzywdy, lecz postępuj z nim tak, jak on sam ci powie!

¹³ Wtedy Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, i Nebuszasan, przełożony nad eunuchami, i Nergal Sar-Eser, dowódca wojsk liniowych, i wszyscy dostojnicy króla babilońskiego posłali. (Występuje tylko w TM)

¹⁴ I kazali sprowadzić Jeremiasza z dziedzińca wartowni i przekazali go Gedaliaszowi, synowi Achikama, syna Safana, aby pozwolił mu iść do domu. I tak pozostał wśród ludu.

¹⁵ I doszło Jeremiasza słowo Pana, gdy był trzymany na dziedzińcu wartowni, tej treści:

¹⁶ Idź i powiedz Ebedmelechowi, Etiopczykowi, tak: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja spełnię moje słowa nad tym miastem ku złemu, a nie ku dobremu, i sprawdzą się w owym dniu na twoich oczach.

¹⁷ Lecz ciebie wyratuję w owym dniu i nie będziesz wydany w ręce mężów, których się boisz.

¹⁸ Albowiem na pewno wybawię cię i nie padniesz od miecza, i zyskasz swoje życie jako zdobycz, bo mi zaufałeś - mówi Pan.

Księga Jeremiasza (Jr 40)

¹ Słowo, które doszło Jeremiasza od Pana, gdy Nebuzaradan naczelnik straży przybocznej, wypuścił go na wolność z Ramy, gdzie go odebrał trzymanego w pętach wśród wszystkich jeńców z Jeruzalemu i Judy, prowadzonych do Babilonu.

² Gdy naczelnik straży przybocznej odebrał Jeremiasza, rzekł do niego: Pan, twój Bóg, zapowiadał nieszczęście temu miejscu.

³ I co Pan zapowiadał, to spełnił i uczynił, ponieważ grzeszyliście przeciwko Panu i nie słuchaliście jego głosu, i dlatego was to spotkało.

⁴ A oto teraz zdejmuję z twoich rąk pęta; jeżeli uznasz to za dobre, by pójść ze mną do Babilonu, chodź, a ja będę się o ciebie troszczył; jeżeli jednak wydaje ci się to złe, by pójść ze mną do Babilonu, możesz tego zaniechać. Patrz! Cała ziemia stoi przed tobą otworem, idź tam, dokąd pójść wydaje ci się dobre i słuszne.

⁵ Jeżeli jednak chcesz tu przebywać, zwróć się do Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana, którego król babiloński ustanowił namiestnikiem miast judzkich, i pozostań przy nim wśród ludu albo idź, dokądkolwiek pójść wydaje ci się słuszne. A naczelnik straży przybocznej dał mu żywność na drogę i upominek i odprawił go.

⁶ I przybył Jeremiasz do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy, i zamieszkał u niego wśród ludu, który pozostał w kraju.

⁷ A gdy wszyscy dowódcy wojsk, którzy stali w polu ze swoimi ludźmi, usłyszeli, że król babiloński ustanowił Gedaliasza, syna Achikama, namiestnikiem kraju i że mu powierzył mężczyzn, kobiety i dzieci oraz z najbiedniejszej ludności ziemi tych, których nie uprowadzono do Babilonu,

⁸ Przybyli do Gedaliasza, do Mispy, mianowicie: Ismael, syn Netaniasza, Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja z Netofy, i Jozaniasz, syn Maachatyty, oni oraz ich ludzie.

⁹ A Gedaliasz, syn Achikama, syna Szafana, przysiągł im i ich ludziom tak: Nie bójcie się być poddanymi Chaldeczyków; zostańcie w kraju i służcie królowi babilońskiemu, a dobrze wam będzie!

¹⁰ A oto ja pozostanę w Mispie, jako rzecznik u Chaldeczyków, którzy przyjdą do nas; wy tedy zarządzajcie winobranie, owocobranie i sprzęt oliwy, składajcie je w swoje naczynia i mieszkać w swoich miastach, które zajęliście!

¹¹ Podobnie, gdy wszyscy Judejczycy, którzy byli w Moabie i u Ammonitów, i w Edomie, i którzy byli we wszystkich innych ziemiach, usłyszeli, że król babiloński pozostawił resztkę ludności Judy i że ustanowił nad nimi namiestnikiem Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana,

¹² Wrócili wszyscy ci Judejczycy ze wszystkich miejscowości, w których byli rozproszeni, i przybyli do ziemi judzkiej, do Gedaliasza, do Mispy. I mieli bardzo obfite zbiory wina i owoców.

¹³ A Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy stali w polu, przybyli do Gedaliasza, do Mispy.

¹⁴ I rzekli do niego: Czy wiesz już, że Baalis, król Ammonitów, posłał Ismaela, syna Netaniasza, aby cię zamordował? Lecz Gedaliasz, syn Achikama, nie uwierzył im.

¹⁵ Wtedy Jochanan, syn Kareacha, rzekł potajemnie do Gedaliasza w Mispie: Pójdę i zabiję Ismaela, syna Netaniasza, a nikt nie dowie się o tym. Dlaczego miałby cię zamordować, aby znów wszyscy Judejczycy, którzy skupili się wokoło ciebie, rozproszyli się i tak zginęła resztką Judy?

¹⁶ Lecz Gedaliasz, syn Achikama, rzekł do Jochanana, syna Kareacha: Nie czyn tego, gdyż to, co mówisz o Ismaelu, jest nieprawdą.

Księga Jeremiasza (Jr 41)

¹ W siódmym miesiącu przybył Ismael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z rodu królewskiego, jeden z dostojników królewskich, a wraz z nim dziesięciu mężów, do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy; a gdy tam w Mispie spożywali razem posiłek,

² Powstał Ismael, syn Netaniasza, i dziesięciu mężów, którzy mu towarzyszyli, i zamordowali mieczem Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana; pozbawili więc życia tego, którego król babiloński ustanowił namiestnikiem kraju.

³ Zamordował też Ismael wszystkich Judejczyków, którzy byli u Gedaliasza na ucztach, i wojowników chaldejskich, którzy tam się znajdowali.

⁴ Następnego dnia po zabiciu Gedaliasza, gdy nikt jeszcze o tym nie wiedział,

⁵ Przybyli ludzie z Sychemu, z Sylo i z Samarii - osiemdziesięciu mężów z ostrzyżonymi brodami i w podartych szatach, z ciętymi ranami na ciele, a mieli ofiary z pokarmów i kadzidło w swym ręku, aby je złożyć w domu Pana.

⁶ A Ismael, syn Netaniasza, wyszedł naprzeciw nich z Mispy, płacząc po drodze. A gdy ich spotkał, rzekł do nich: Chodźcie do Gedaliasza, syna Achikama!

⁷ Gdy zaś weszli do miasta, zabił ich Ismael, syn Netaniasza, oraz mężowie, którzy byli z nim, i wrzucili ich do cysterny.

⁸ Lecz znalazło się wśród nich dziesięciu mężów, którzy rzekli do Ismaela: Nie pozbawiaj nas życia! Mamy bowiem zapasy ukryte w polu: pszenicę, jęczmień, oliwę i miód. Więc wstrzymał się i nie zabił ich, ani ich towarzyszy.

⁹ A cysterna, do której Ismael wrzucił wszystkie trupy zamordowanych mężów, była to ta sama wielka cysterna, którą kazał zrobić król Asa, gdy bronił się przed Baaszą, królem izraelskim; ją napełnił Ismael, syn Netaniasza, zabitymi.

¹⁰ Potem uprowadził Ismael całą resztę ludu, który był w Mispie, i córki królewskie, i całą ludność pozostałą w Mispie, którą Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, powierzył opiece Gedaliasza, syna Achikama; tych uprowadził Ismael, syn Netaniasza, wyruszając w drogę, by się przedostać do Ammonitów.

¹¹ Gdy jednak Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy z nim byli, usłyszeli o zbrodni, której się dopuścił Ismael, syn Netaniasza,

¹² Zebrali wszystkich swoich ludzi i wyruszyli, aby się rozprawić z Ismaelem, synem Netaniasza, i dosięgli go u wielkich wód pod Gibeonem.

¹³ A cały lud, który był przy Ismaelu, ujrzawszy Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódców wojsk, którzy byli przy nim, ucieszył się.

¹⁴ I wszyscy ludzie, których Ismael uprowadził z Mispy, odwrócili się i przeszli do Jochanana, syna Kareacha.

¹⁵ Ismael, syn Netaniasza, uciekł z ośmiu mężami przed Jochananem i przedostał się do Ammonitów.

¹⁶ Wtedy Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy z nim byli, zebrali całą resztę ludności, którą Ismael, syn Netaniasza, uprowadził do niewoli z Mispy po zamordowaniu Gedaliasza, syna Achikama, mężczyzn - wojowników, kobiety, dzieci i eunuchów, których sprowadził z powrotem z Gibeonu,

¹⁷ I wyruszyli, i zatrzymali się w gospodzie Kimhama w pobliżu Betlejem; zamierzali bowiem ujść do Egiptu

¹⁸ Z obawy przed Chaldejczykami, dlatego iż Ismael, syn Netaniasza, zamordował Gedaliasza, syna Achikama, którego król babiloński ustanowił namiestnikiem kraju.

Księga Jeremiasza (Jr 42)

- ¹ Wtedy wszyscy dowódcy wojsk i Jochanan, syn Kareacha, i Azariasz, syn Hosajasza, oraz wszyscy ludzie, młodszy i starsi,
- ² Przystąpili do proroka Jeremiasza i rzekli: Niech nasze błaganie dotrze do ciebie! Módl się za nami do Pana, twój Boga, za całą resztą, gdyż z wielkiej liczby pozostała nas tylko mała garstka, jak to widzisz na własne oczy!
- ³ Niechaj Pan, twój Bóg, wskaże nam drogę, którą mamy pójść, i powie, co mamy czynić.
- ⁴ Prorok Jeremiasz odpowiedział im, mówiąc: Dobrze. Oto ja, stosownie do waszego życzenia, będę się modlił do Pana, Boga waszego, i oznajmię wam wszystko, co Pan wam odpowie; nic przed wami nie zataję.
- ⁵ Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Niech Pan będzie świadkiem przeciwko nam, prawdziwym i wiernym, jeżeli nie postąpimy dokładnie według słowa, z którym cię pośle do nas Pan, twój Bóg.
- ⁶ Czy to będzie dobre, czy złe, usłuchamy głosu Pana, naszego Boga, do którego cię wysyłamy, aby się nam dobrze wiodło, gdy usłuchamy głosu Pana, naszego Boga.
- ⁷ A po upływie dziesięciu dni doszło Jeremiasza słowo Pana.
- ⁸ Wtedy wezwał Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódców wojsk, którzy byli z nim, i wszystek lud, od najmłodszych do najstarszych,
- ⁹ I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela, do którego posłaście mnie, abym przedstawił mu wasze błaganie.
- ¹⁰ Jeżeli osiadziecie w tej ziemi na stałe, to odbuduję was i nie zburzę, zasadzę was, a nie wypłenię, bo żałuję zła, które wam wyrządziłem.
- ¹¹ Nie bójcie się króla babilońskiego, którego tak się boicie; nie bójcie się go, mówi Pan, gdyż Ja jestem z wami, aby was wybawić i aby was wyrwać z jego ręki!
- ¹² I wyjednam dla was zmiłowanie, tak że on zmiłuje się nad wami i pozwoli wam wrócić do waszej ziemi.
- ¹³ Jeżeli jednak powiecie: Nie osiadzimy w tej ziemi, nie słuchając głosu Pana, waszego Boga,
- ¹⁴ I mówiąc: Nie! Lecz pójdziemy do ziemi egipskiej, gdzie nie zobaczymy już wojny, nie usłyszymy głosu trąby i nie będziemy łaknąć chleba, i tam się osiedlimy,
- ¹⁵ To słuchajcie słowa Pana, resztko Judy! Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jeżeli rzeczywiście zamierzacie iść do Egiptu i pójdziecie, by tam przebywać jako obcy przybysze,
- ¹⁶ To miecz, którego się boicie, tam was dosięgnie, w ziemi egipskiej, a głód, którego się lękacie, przylgnie do was w Egipcie i tam pomrzecie.
- ¹⁷ I wszyscy mężowie, którzy zamierzają pójść do Egiptu, aby tam przebywać jako obcy przybysze, wyginą od miecza, głodu i zarazy, i nikt z nich nie ocaleje, i nie ujdzie nieszczęścia, które Ja na nich sprowadzę.
- ¹⁸ Gdyż tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Jak rozlał się mój gniew i moje oburzenie na mieszkańców Jeruzalemu, tak rozleje się moje oburzenie na was, gdy pójdziecie do Egiptu; i staniecie się przedmiotem zlorzeczenia i grozy, klątwy i urągowiska, i nie zobaczycie już tego miejsca.
- ¹⁹ To Pan rzekł do was, resztko Judy: Nie idźcie do Egiptu! Wiedźcie to dobrze, że Ja was dzisiaj przestrzegałem!
- ²⁰ Gdyż sami siebie oszukujecie, bo sami wysłaście mnie do Pana, waszego Boga, mówiąc: Módl się za nami do Pana, naszego Boga, i powtórz nam dokładnie, co każe Pan, nasz Bóg, a według tego postąpimy.
- ²¹ Zwiastowałem wam to dzisiaj, lecz nie usłuchaliście głosu Pana, waszego Boga, w niczym, z czym

posłał mnie do was.

²² Otóż teraz wiedzcie o tym dobrze, że poginiecie od miecza, głodu i zarazy w miejscu, dokąd chcecie pójść, aby tam przebywać jako obcy przybysze.

Księga Jeremiasza (Jr 43)

- ¹ A gdy Jeremiasz wypowiedział do końca przed całym ludem wszystkie słowa Pana, ich Boga, wszystkie owe słowa, z którymi posłał go do nich Pan, ich Bóg,
- ² Rzekł Azariasz, syn Hosajasza, i Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy zuchwali i oporni mężowie do Jeremiasza: Kłamiesz! Nie posłał ciebie Pan, nasz Bóg, z poleceniem: Nie idźcie do Egiptu, aby tam przebywać jako obcy przybysze,
- ³ Lecz Baruch, syn Neriasza, podburza cię przeciwko nam, aby nas wydać w ręce Chaldejczyków, by nas pozbawiono życia albo wprowadzono do niewoli do Babilonu.
- ⁴ I nie usłuchał Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, i cały lud głosu Pana, aby pozostać w ziemi judzkiej,
- ⁵ Lecz zabrał Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk całą resztę Judy, która powróciła spośród wszystkich narodów, dokąd zostali rozproszeni, w celu osiedlenia się w ziemi judzkiej,
- ⁶ Mężczyzn i kobiety, dzieci i córki królewskie, i wszystkie inne osoby, które pozostawił Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, z Gedaliaszem, synem Achikama, syna Szafana, oraz proroka Jeremiasza i Barucha, syna Neriasza.
- ⁷ I udali się do ziemi egipskiej, gdyż nie usłuchali głosu Pana. I przybyli do Tachpanches.
- ⁸ Wtedy doszło Jeremiasza w Tachpanches słowo Pana tej treści:
- ⁹ Weź do rąk wielkie kamienie i w obecności mężów judzkich zakop je w ziemi u wejścia do pałacu faraona w Tachpanches,
- ¹⁰ I powiedz do nich: Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzę Nebukadnesara, króla babilońskiego, mojego sługę, i postawię jego tron nad tymi kamieniami, które zakopałeś, i rozepnie nad nimi swój baldachim,
- ¹¹ I przyjdzie, i uderzy ziemię egipską: Kto jest przeznaczony na śmierć, pójdzie na śmierć, kto na niewolę, pójdzie w niewolę, kto na miecz, ten pójdzie pod miecz.
- ¹² I wzniesi ogień w świątyniach bogów Egiptu, i spali je lub wprowadzi, i oczyści ziemię egipską jak pasterz czyści swój płaszcz, a potem wyjdzie stamtąd w pokoju.
- ¹³ I rozbije posagi z Betszemesz, które jest w Egipcie, a świątynie bogów Egiptu spali ogniem.

Księga Jeremiasza (Jr 44)

¹ Słowo, które doszło Jeremiasza o wszystkich Judejczykach, mieszkających w ziemi egipskiej, osiadłych w Migdol, w Tachpanches, w Nof i w ziemi Patros, tej treści:

² Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Wy widzieliście wszystkie nieszczęścia, które sprowadziłem na Jeruzalem i na wszystkie miasta judzkie. Oto są one dziś rumowiskiem i nikt w nich nie mieszka

³ Z powodu zła, jakie czynili, drażniąc mnie, gdy chodzili spalać kadzidło i służyć cudzym bogom, których nie znali ani oni, ani wy, ani wasi ojcowie.

⁴ A przecież ja posyłałem do was nieustannie i gorliwie wszystkie moje sługi, proroków, mówiąc: Nie czyńcie tej obrzydliwości, której Ja nienawidzę!

⁵ Ale nie usłuchali i nie nakłonili ucha, aby się odwrócić od swojej złości i nie spalać kadzidła cudzym bogom.

⁶ I tak się rozlało moje oburzenie i mój gniew, i rozgorzał przeciwko miastom judzkim i przeciwko ulicom Jeruzalemu. Zamieniły się więc w rumowisko, w pustkowie, jak to jest dzisiaj.

⁷ A teraz tak mówi Pan, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Dlaczego wyrządzacie sobie samym wielkie zło, gubiąc u siebie mężczyznę i kobietę, dziecię i niemowlę spośród Judy, by nie zostawić sobie resztki?

⁸ Dlaczego drażnicie mnie dziełami swoich rąk, spalając kadzidło cudzym bogom w ziemi egipskiej, do której przybyliście, aby tam przebywać jako obcy przybysze, przygotowując sobie zgubę i stając się przedmiotem przekleństwa i hańby u wszystkich narodów ziemi?

⁹ Czy zapomnieliście o złych postępach waszych ojców, o złych postępach królów judzkich, o złych postępach ich książąt i o złych postępach waszych, i o złych postępach waszych żon, których się dopuścili w ziemi judzkiej i na ulicach Jeruzalemu?

¹⁰ Po dziś dzień nie odczuli żadnej skruchy ani bojaźni i nie postępują według mojego zakonu i moich przykazań, które dałem wam i waszym ojcom.

¹¹ Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja zwracam swoje oblicze przeciwko wam ku złemu, aby wytracić całą Judę.

¹² I porwę resztkę Judy, tych, którzy postanowili pójść do ziemi egipskiej, aby tam przebywać jako obcy przybysze. Wszyscy zginą w ziemi egipskiej, padną od miecza albo zginą z głodu: mali i wielcy pomrą od miecza i głodu i staną się przedmiotem zlorzeczenia, zgrozy, klątwy i urągowiska.

¹³ I nawiedzę tych, którzy zamieszkają w Egipcie, tak jak nawiedziłem Jeruzalem - mieczem, głodem i zarazą.

¹⁴ Nie ocaleje i nie ujdzie nikt z resztki Judy, która przybyła, aby zamieszkać jako obcy przybysze tam, w ziemi egipskiej, by powrócić do ziemi judzkiej, do której pragną powrócić, aby tam znowu zamieszkać, gdyż nie wrócą, z wyjątkiem nielicznych zbiegów.

¹⁵ I odpowiedzieli Jeremiaszowi wszyscy mężowie, którzy wiedzieli, że ich żony paliły kadzidła cudzym bogom, i wszystkie kobiety, które tam stały w wielkiej gromadzie, i cały lud zamieszkały w ziemi egipskiej w Patros, tymi słowy:

¹⁶ W sprawie, o której mówiłeś do nas w imieniu Pana, nie będziemy ciebie słuchali.

¹⁷ Raczej chętnie uczynimy wszystko, co ślubowaliśmy, i będziemy spalać kadzidło królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów, jak to czyniliśmy i my, i nasi ojcowie, nasi królowie i nasi książęta w miastach Judy i na ulicach Jeruzalemu, a mieliśmy chleba do syta, byliśmy szczęśliwi i nie zaznawaliśmy złego.

¹⁸ Lecz odkąd przestaliśmy spalać kadzidła królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów, wszystkiego nam brakuje i ginie od miecza i głodu.

¹⁹ A jeżeli spalamy kadzidło królowej niebios i wylewamy dla niej ofiary z płynów, to czy czynimy to

bez zgody naszych mężów, że wypiekamy dla niej ciasta, z kształtu do niej podobne, i wylewamy dla niej ofiary z płynów?

²⁰ Na to rzekł Jeremiasz do całego ludu, do mężczyzn i kobiet, i całego ludu, którzy dali mu taką odpowiedź:

²¹ Właśnie to spalanie kadzidła, którego dokonywaliście w miastach judzkich i na ulicach Jeruzalemu, wy i wasi ojcowie, wasi królowie i wasi książęta, i lud pospolity, wspomniał Pan i to wziął sobie do serca!

²² Pan nie mógł tego dłużej znosić z powodu złych waszych uczynków, z powodu obrzydliwości, które popełnialiście, i dlatego wasza ziemia stała się pustkowiem, przedmiotem grozy i przekleństwa, bez mieszkańców, jak to jest dzisiaj.

²³ Ponieważ spalaliście kadzidła i grzeszyliście przeciwko Panu, i nie słuchaliście głosu Pana, i nie postępowaliście według jego zakonu, jego przykazań i jego świadectw, dlatego spotkało was to nieszczęście, jak to jest dzisiaj.

²⁴ I rzekł Jeremiasz do całego ludu i do wszystkich kobiet: Słuchajcie słowa Pana, wszyscy Judejczycy, którzy jesteście w ziemi egipskiej:

²⁵ Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Wy, kobiety, ślubowałyście swoimi ustami i spełniałyście swoimi rękami to, co mówiłyście: Chcemy spełnić nasze śluby, które ślubowałyśmy, że będziemy spalać kadzidło królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów. Dochowujcie więc gorliwie waszych ślubów i spełniajcie pilnie wasze śluby!

²⁶ Wszakże słuchajcie słowa Pana, wszyscy Judejczycy, którzy mieszkacie w ziemi egipskiej: Oto Ja przysięgam na wielkie moje imię - mówi Pan - że moje imię już nigdy nie będzie wzywane ustami któregośkolwiek męża judzkiego w całej ziemi egipskiej i nikt nie powie: Jako żyje Wszechmocny Pan!

²⁷ Oto Ja pilnować ich będę ku złemu, a nie ku dobremu, i wszyscy mężowie judzcy, którzy są w ziemi egipskiej, zginą doszczętnie od miecza i głodu,

²⁸ A tylko nieliczni ocaleni od miecza wrócą z ziemi egipskiej do ziemi judzkiej, aby cała reszka Judy, która przyszła z ziemi egipskiej, by tam przebywać jako obcy przybysze, poznała, które słowo się sprawdzi: Moje czy ich.

²⁹ A to będzie wam znakiem - mówi Pan, że nawiedzę was na tym miejscu, abyście poznali, że moje słowa przeciwko wam sprawdzą się na pewno ku złemu.

³⁰ Tak mówi Pan: Oto wydam faraona Hofrę, króla egipskiego, w ręce jego wrogów i w ręce tych, którzy czyhają na jego życie, tak jak wydałem Sedekiasza, króla judzkiego, w ręce Nebukadnesara, króla babilońskiego, który jest jego wrogiem i czyha na jego życie.

Księga Jeremiasza (Jr 45)

¹ Słowo, które wypowiedział prorok Jeremiasz do Barucha, syna Neriasza, gdy spisał te słowa w księdze pod dyktatem Jeremiasza w czwartym roku Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego, tej treści:

² Tak mówi Pan, Bóg Izraela, o tobie, Baruchu:

³ Ponieważ powiedziałeś: O, biada mi, gdyż Bóg dodał zmartwienie do mojego bólu; jestem wycieńczony wzdychaniem i nie znajduję odpocznienia.

⁴ Tak mu powiesz: Tak mówi Pan: Oto, co zbudowałem, burzę, a co zasadziłem, wypleniam, mianowicie całą ziemię.

⁵ A ty żadasz dla siebie rzeczy, wielkich? Nie żądaj! Bo oto sprowadzę nieszczęście na wszelkie ciało, mówi Pan, lecz tobie daruję twoje życie jako zdobycz wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.

Księga Jeremiasza (Jr 46)

¹ To, co jako słowo Pana doszło proroka Jeremiasza o narodach:

² O Egipcie; przeciwko wojsku faraona Nechona, króla egipskiego, które stało nad rzeką Euftrat pod Karkemisz, a które pobił Nebukadnesar, król babiloński, w czwartym roku Jojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego.

³ Przygotujcie tarcze i puklerze i wystąpcie do boju!

⁴ Zaprzęgnijcie konie i dosiądźcie rumaków, i stańcie w hełmach; naostrzcie włócznie, przywdziejcie pancerze!

⁵ Dlaczego oni są zatrwożeni? Dlaczego cofają się, a ich rycerze są pobici, rzucają się do uciezki, nawet się nie odwracając? Zgroza dokoła - mówi Pan.

⁶ Nie zdoła uciec chyży, nie zdoła ocalić się bohater; zachwiali się i padli na północy, nad brzegiem rzeki Euftrat.

⁷ Któż to jak Nil wzbiera? Jak strumienie burzą się jego wody.

⁸ Egipt jak Nil wzbiera i jak strumienie burzą się wody. Powiedział: Wzbiore, zakryję ziemię, zniszczę miasta i ich mieszkańców.

⁹ Nacierajcie, konie! Pędźcie, rydwany! Wystąpcie, rycerze, Kuszyci i Putejczycy, zbrojni w tarcze, i Ludejczycy, którzy napinacie łuk.

¹⁰ Lecz ów dzień należy do Wszechmocnego, Pana Zastępów, to dzień pomsty, aby się pomścił nad swoimi wrogami! Miecz Pana pożera, nasycą się i upaja ich krwią, gdyż Wszechmocny, Pan Zastępów wyprawia ucztę ofiarną w ziemi północnej, nad rzeką Euftrat.

¹¹ Idź do Gileadu i przynieś balsam, dziewicza córko egipska! Daremnie zażywasz mnóstwa leków, nie ma dla ciebie uzdrowienia.

¹² Narody słyszały o twojej hańbie, a ziemia jest pełna twojego krzyku, gdyż bohater potknął się o bohatera, obaj razem upadli.

¹³ Słowo, które Pan wypowiedział do Jeremiasza, że Nebukadnesar, król babiloński, przyjdzie, aby podbić ziemię egipską.

¹⁴ Zwiastujcie w Egipcie i głoście w Migdol, głoście w Nof i w Tachpanches, mówcie: Stań i przygotuj się, gdyż miecz już pożera dookoła ciebie!

¹⁵ Dlaczego uciekł Apis, twój byk się nie ostał? Ponieważ Pan zadał mu potężny cios,

¹⁶ Więc potknął się i upadł. I mówili jeden do drugiego: Wstańmy i wróćmy przed okrutnym mieczem do naszego ludu i do naszej ziemi rodzinnej!

¹⁷ Nadajcie faraonowi, królowi egipskiemu, imię: Wrzawa, która przekracza swój czas!

¹⁸ Jako żyję Ja, mówi Król, a imię jego Pan Zastępów: Jak się wynosi Tabor między górami i jak Karmel nad morzem, takim on nadciągnie.

¹⁹ Przygotuj sobie toboły na niewolę, tubylcza córko egipska, gdyż Nof będzie pustkowiem, spalone, bez mieszkańców!

²⁰ Dorodną jałowicą jest Egipt, lecz nadlatuje na nią z północy giez.

²¹ Nawet najemni żołnierze w jego szeregach są jak tuczone cielęta; odwrócą się i uciekną wszyscy, nie wytrzymają, gdyż przyjdzie na nich dzień ich zagłady, czas ich kary.

²² Syk jak u syczącego węża słyhać, gdy nadciągają zastępy jego wojska, z siekierami ruszają na niego jak drwale.

²³ Wyrębiają jego las - mówi Pan - gdyż jest nie do przebycia; albowiem jest ich więcej niż szarańczy i są nie do zliczenia.

²⁴ Okryta jest hańbą córka egipska, wydana została w ręce ludu północnego.

²⁵ Mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nawiedzę Amona z No i faraona, i Egipt, i jego bogów, i jego królów, i tych, którzy na nim polegają,

²⁶ I wydam ich w ręce tych, którzy czyhają na ich życie, w ręce Nebukadnesara, króla babilońskiego, i w ręce jego sług, lecz potem będzie zamieszkały jak za dni dawnych - mówi Pan.

²⁷ Lecz ty nie bój się, sługo mój, Jakubie, i nie trwóż się, Izraelu, bo oto Ja wybawię cię choćby z daleka, a twoich potomków z ziemi ich niewoli. I Jakub powróci, i będzie miał spokój, i będzie bezpieczny, a nikt go nie zatrwoży.

²⁸ Ty nie bój się, sługo mój, Jakubie - mówi Pan - bo Ja jestem z tobą; gdyż wygładzę doszczętnie wszystkie narody, wśród których cię rozproszyłem, lecz ciebie nie zgładzę, gdyż ciebie będę karmił według prawa i nie pozostawię cię całkowicie bez kary.

Księga Jeremiasza (Jr 47)

- ¹ To, co jako słowo Pana doszło proroka Jeremiasza o Filistynach, zanim faraon zdobył Gazę.
- ² Tak mówi Pan: Oto podnoszą się wody z północy i stają się strumieniem, który wzbiera; zalewają ziemię i wszystko, co ją napęlnia, miasta i ich mieszkańców. Krzyczą ludzie i zawodzą wszyscy mieszkańcy ziemi
- ³ Z powodu głośnego tętentu kopyt jego rumaków, z powodu hałaśliwego dudnienia jego rydwanów, turkotu jego kół. Ojcowie nie oglądają się za dziećmi, gdyż ich ręce opadają bezsilnie,
- ⁴ Z powodu dnia, który nadchodzi, aby zniszczyć wszystkich Filistynów, wytepić każdego, kto by Tyrowi i Sydonowi pozostał jako pomocnik, albowiem Pan zniszczy Filistynów, resztki z wyspy Kaftor.
- ⁵ Gaza jest ostrzyżona do goła, Aszkalon zamilkł. O, resztko Anakitów, jak długo zadawać sobie będziesz cięte rany na znak żałoby?
- ⁶ Biada, mieczu Pana! Kiedyż wreszcie odpoczniesz? Wróć do swojej pochwy, powstrzymaj się i uspokój!
- ⁷ Jak ma się uspokoić, skoro Pan dał mu taki rozkaz? Na Aszkalon i na wybrzeża morskie - tam go skierował.

Księga Jeremiasza (Jr 48)

- ¹ O Moabie. Tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Biada Nebo, gdyż jest spustoszone, Kiriataim okryte hańbą i zdobyte; warownia okryta hańbą i rozbita.
- ² Nie ma już chluby Moabu, w Cheszbonie umyślili jego zagładę: Pójdźmy i wytępmy go, by przestał być narodem! Także ty, Madmeno, zamilknieš, w ślad za tobą pójdzie miecz.
- ³ Słuchaj! Krzyk idzie z Choronaim, spustoszenie i wielkie zniszczenie.
- ⁴ Moab jest zdruzgotany, głośno krzyczą aż do Soaru.
- ⁵ Tak! Po ścieżce do Luchit podążają z rzewnym płaczem. Tak, na zboczach Choronaim słychać krzyk nad zniszczeniem.
- ⁶ Uciekajcie! Ratujcie swoje życie, stańcie się niby dziki osioł na pustyni!
- ⁷ Ponieważ polegasz na swoich twierdzach i na swoich skarbach, także ty będziesz zdobyty; i Kemosz pójdzie do niewoli wraz ze swoimi kapłanami i księżętami.
- ⁸ I nadciągnie niszczyciel na każde miasto, i żadne nie ocaleje, spustoszona będzie dolina i zniszczona będzie równina - rzekł Pan.
- ⁹ Wznieście Moabowi pomnik, ponieważ całkiem przepadnie! Jego miasta staną się pustkowiem, nie będzie w nich mieszkańców.
- ¹⁰ Przeklęty, kto wykonuje dzieło Pana niedbale, i przeklęty, kto powstrzymuje jego miecz od krwi!
- ¹¹ Moab miał spokój od swojej młodości i spoczywał na swoich drożdżach, nie przelewano go z jednego naczynia w drugie i nie poszedł do niewoli; dlatego zachował swój smak, a jego woń się nie zmieniła.
- ¹² Dlatego oto idą dni - mówi Pan, gdy poślę na niego piwnicznych, którzy go przeleją, opróżnią jego naczynia i jego dzbany potłuką.
- ¹³ I Moab zawiedzie się na Kemoszu, jak dom Izraela zawiódł się na Betelu, w którym pokładał nadzieję.
- ¹⁴ Jak możecie mówić: Jesteśmy bohaterami i mężami dzielnymi w walce?
- ¹⁵ Niszczyciel Moabu ruszył przeciwko niemu, a kwiat jego młodzieży idzie na rzeź, mówi Król, a jego imię Pan Zastępów.
- ¹⁶ Klęska Moabu się zbliża, a jego nieszczęście nadchodzi bardzo szybko.
- ¹⁷ Opłakujcie go, wszyscy jego sąsiedzi, i wszyscy, którzy znacie jego imię! Mówcie: Jakże została złamana mocna laska, berło wspaniałe?
- ¹⁸ Zejdź z miejsca chwały, a siądź w kałuży, mieszkanko Dybonu, gdyż niszczyciel Moabu ruszył przeciwko tobie, zniszczył twoje warownie!
- ¹⁹ Stań na drodze i rozejrzyj się, mieszkanko Aroeru! Wypytaj zbiega i uchodźcę, mów: Co się stało?
- ²⁰ Moab jest okryty hańbą, gdyż jest pobity, biadajcie i krzyczcie, głoście nad Arnonem, że Moab jest zniszczony!
- ²¹ Sąd nadszedł na krainę równiny, na Cholon i na Jahzę, i na Mefaat,
- ²² I na Dybon, i na Nebo, i na Bet-Diblataim.
- ²³ I na Kiriataim, i na Bet-Gamul, i na Bet-Maon,
- ²⁴ I na Kerijot, i na Bosrę, i na wszystkie miasta ziemi Moabu, dalekie i bliskie.
- ²⁵ Odcięty jest róg Moabu i jego ramię złamane - mówi Pan.
- ²⁶ Upijcie go, gdyż przeciwko Panu butnie wystąpił! Niech Moab tarza się w swoich wymiocinach, a nawet stanie się pośmiewiskiem!
- ²⁷ Czy Izrael nie był dla ciebie pośmiewiskiem? Czy go złapano wśród złodziei, że ilekroć o nim mówiłeś, potrząsałeś szyderczo głową?

- ²⁸ Opuśćcie miasta i zamieszkajcie w skałach, mieszkańcy Moabu, i bądźcie jak gołębia, gnieźdząca się na ścianach przepastnych czeluści!
- ²⁹ Słyszeliśmy o dumie Moabu, że jest bardzo dumny, o jego pysze, jego dumie, jego zuchwałstwie i wyniosłości jego serca.
- ³⁰ Ja znam - mówi Pan - jego zarozumiałość, nieprawdziwe są jego przechwałki, nieuczciwe jest jego działanie.
- ³¹ Przeto muszę biadać nad Moabem, zawodzić nad całym Moabem, wzdychać nad mieszkańcami Kir-Cheresu.
- ³² Bardziej niż opłakiwano Jazer, będę opłakiwał ciebie, winogradzie Sybmy, którego latorośle rozrastały się aż do morza, sięgały aż do Jazer; na twoje owocobranie i na twoje winobranie wpadł niszczyciel.
- ³³ I znikły radość i wesele z urodzajnej ziemi moabskiej, skończyło się wino w kadziach, tłoczący nie wytlacza winogron, okrzyki już nie są okrzykami radości.
- ³⁴ Głos narzekania Cheszbonu dochodzi aż do Eleale, aż do Jahaz, od Soaru do Choronaim i do Eglat Szeliszijja, gdyż i wody Nimrim staną się pustkowiem.
- ³⁵ I sprawię - mówi Pan, że w Moabie nie będzie komu wychodzić na miejsce ofiarne, by tam spalać kadzidło swojemu bogu.
- ³⁶ Dlatego moje serce jęczy jak flet nad Moabem i moje serce jęczy jak flet nad obywatelami Kir-Cheresu, gdyż dostatki, które nabyli, zginęły.
- ³⁷ Bo na każdej głowie jest łysina, każda broda obcięta, na wszystkich rękach nacięcia, a na biodrach włosienica.
- ³⁸ Na wszystkich dachach Moabu i na jego placach jest tylko narzekanie, gdyż rozbiłem Moab jako naczynie, którego nikt nie chce - mówi Pan.
- ³⁹ Jakże jest rozbity! Biadajcie! Jak haniebnie podał Moab tyły! I stał się Moab pośmiewiskiem i postrachem dla wszystkich swoich sąsiadów.
- ⁴⁰ Albowiem tak mówi Pan: Oto jak orzeł nadlatuje, rzuca się na zdobycz i rozpościera swoje skrzydła nad Moabem.
- ⁴¹ Miasta są zdobyte, a twierdze opanowane; i będzie w owym dniu serce bohaterów Moabu jak serce kobiety rodzącej.
- ⁴² I Moab będzie zniszczony tak, że przestanie być ludem, gdyż butnie wystąpił przeciwko Panu.
- ⁴³ Groza i przepaść, i pułapka na ciebie, który mieszkasz w Moabie - mówi Pan.
- ⁴⁴ Kto uniknie grozy, wpadnie w przepaść, a kto wydostanie się z przepaści, uwikła się w pułapkę, gdyż to sprowadzę na niego, na Moab, w roku jego kary - mówi Pan.
- ⁴⁵ W cieniu Cheszbonu zatrzymali się wycieńczeni uchodźcy, lecz z Cheszbonu wychodzi ogień, a płomień z pałacu Sychona, i pożera skroń Moabu i ciemię czyniących zgiełk.
- ⁴⁶ Biada tobie, Moabie! Zginął lud Kemosza, gdyż twoi synowie więci zostali do niewoli, a twoje córki na wygnanie. (Występuje tylko w TM)
- ⁴⁷ Lecz w dniach ostatecznych odmienię los Moabu - mówi Pan. Dotąd wyrok o Moabie.

Księga Jeremiasza (Jr 49)

- ¹ O Ammonitach. Tak mówi Pan: Czy Izrael nie ma synów? Czy nie ma dziedzica? Dlaczego Milkom objął dziedzictwo Gada, a jego lud osiadł w jego miastach?
- ² Dlatego oto idą dni - mówi Pan - gdy sprawię, że Rabba Amonicka usłyszysz zgiełk wojenny, stanie się kupą zgliszcz, a jej pomniejsze miasta spłoną w ogniu, Izrael zaś będzie dziedziczył po swoich dziedzicach - mówi Pan.
- ³ Biadaj, Cheszbonie, gdyż Ai jest zniszczone; krzyczcie, córki Rabby, odziejcie się w wór, zawódcie, biegajcie wokoło pokaleczone, gdyż Milkom pójdzie do niewoli, a jego kapłani i księżęta wraz z nim.
- ⁴ Czemu chlubisz się swoimi dolinami, córko zradliwa, która polegałaś na swoich skarbach, mówiąc: Kto wystąpi przeciwko mnie?
- ⁵ Oto Ja sprowadzę na ciebie strach - mówi Wszechmocny, Pan Zastępów - i ze wszystkich stron będziecie rozproszeni, każdy z osobna, i nikt nie pozbiera uciekających.
- ⁶ Lecz potem odmienię los Ammonitów - mówi Pan.
- ⁷ O Edomie. Tak mówi Pan Zastępów: Czy już nie ma mądrości w Temanie? Czy zginęła rada roztropnych? Czy wniwecz się obrócił ich dowcip?
- ⁸ Uciekajcie, uchodźcie, ukryjcie się dobrze, mieszkańcy Dedanu, gdyż klęskę sprowadzę na Ezawa, czas jego kary!
- ⁹ Gdy winogrodnicy przyjdą do ciebie, to nic po sobie nie pozostawiają, gdy złodzieje w nocy - to wyrządzą szkodę, jaką tylko zechcą.
- ¹⁰ Gdyż Ja sam obnażę Ezawa, odsłonię jego kryjówki, tak że nie zdoła się ukryć; potomstwo jego będzie wyteplone wraz z jego braćmi i sąsiadami i nie będzie go.
- ¹¹ Zostaw swoje sieroty, Ja je będę utrzymywał, a twoje wdowy mnie niech zaufają!
- ¹² Gdyż tak mówi Pan: Oto ci, którzy nie byli skazani na to, by pić z tego kielicha, muszą pić, a ty chcesz ujść bezkarnie? Nie ujdiesz bezkarnie, lecz musisz pić.
- ¹³ Gdyż przysiągłem na siebie samego - mówi Pan - że Bosra stanie się odstrasającym przykładem, hańbą, pustkowiem i przekleństwem, a wszystkie jej miasta ruiną po wszystkie czasy.
- ¹⁴ Słyszałem wieść od Pana, że wysłany jest posłaniec między narody: Zgromadźcie się i wyrusźcie przeciwko niemu, i stańcie do boju!
- ¹⁵ Bo oto uczynię cię najmniejszym wśród narodów, wzgardzonym między ludźmi.
- ¹⁶ Strach przed tobą i zuchwałość twojego serca omamił ciebie, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, zajmujesz szczyty pagórków. Choćbyś założył swoje gniazdo wysoko jak orzeł, jednak i stamtąd cię strącę - mówi Pan.
- ¹⁷ Edom będzie budził grozę; ktokolwiek będzie przechodził koło niego, będzie przejęty grozą i będzie świstał nad wszystkimi jego ciosami.
- ¹⁸ Jak Sodomia i Gomora, i sąsiednie ich miasta zostały doszczętnie zburzone - mówi Pan - tak nikt tam nie zamieszka i żaden człowiek się tam nie zatrzyma.
- ¹⁹ Oto jak lew wypadnie z gęstwiny Jordanu na soczystą niwę, tak Ja w okamgnieniu wypłoszę ich stamtąd i ustanowię nad nimi mojego wybrańca. Bo któż jest mnie równy? I któż mnie wyzwie, i któryż to pasterz może się ostać przed moim obliczem?
- ²⁰ Dlatego słuchajcie postanowienia Pana, które powziął przeciwko Edomowi, i zamysłu, jaki postanowił przeciwko mieszkańcom Temanowi. Zaprawdę, nawet najmniejsze owce zostaną wywleczone, zaprawdę ich niwę przejmie o nie groza.
- ²¹ Od hałasu ich upadku drży ziemia, głośny ich krzyk słyszać nad Morzem Czerwonym.

²² Oto jak orzeł wzbije się i rzuci, i rozpostrze swoje skrzydła nad Bosrą; i będzie w owym dniu serce bohaterów edomskich jak serce kobiety rodzącej.

²³ O Damaszku. Zmieszane są Chamat i Arpad, gdyż usłyszały złą wieść, truchleją, są niespokojne jak morze, nie mogą się uciszyć.

²⁴ Osłabł Damaszek, szykuje się do ucieczki, drzenie go ogarnia, trwoga i boleść przejmują go jak rodzącą.

²⁵ Jakże opuszczony jest słaby gród, miasto rozkoszne!

²⁶ Dlatego padnie jego młódź na jego placach, a wszyscy wojownicy zginą w owym dniu - mówi Pan zastępów.

²⁷ I rozniecę ogień na murze Damaszku, i strawi pałace Benhadada.

²⁸ O Kedarze i o państwach Chazoru, które pokonał Nebukadnesar, król babiloński. Tak mówi Pan: Wstańcie, ruszcie na Kedar i niszcźcie mieszkańców Wschodu!

²⁹ Zabierają ich namioty i stada, ich płótna i wszystek ich sprzęt; uprowadzają im ich wielbłądy, wołając nad nimi: Zgroza wokoło!

³⁰ Uciekajcie, szybko znikajcie, ukryjcie się dobrze, mieszkańcy Chazoru - mówi Pan, gdyż Nebukadnesar, król babiloński, powziął przeciwko wam postanowienie i umyślił co do was plan:

³¹ Wstańcie, ruszcie na naród spokojny, który mieszka bezpiecznie - mówi Pan - nie ma ani wrót, ani zawór, mieszka samotnie!

³² Ich wielbłądy będą łupem, a liczne ich stada zdobyczą; i rozproszę na wszystkie wiatry tych z obciążonymi bokobrodami, i ze wszystkich stron sprowadzę na nich nieszczęście - mówi Pan.

³³ I będzie Chazor legowiskiem szakali, pustkowie, po wszystkie czasy, nikt tam nie zamieszka i nie będzie tam przebywał żaden człowiek.

³⁴ To, co jako słowo Pana doszło proroka Jeremiasza o Elamie na początku panowania Sedekiasza, króla judzkiego:

³⁵ Tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja złamię łuk Elamu, podstawę ich potęgi.

³⁶ I sprowadzę na Elam cztery wiatry z czterech krańców nieba, i rozproszę ich na wszystkie te wiatry, i nie będzie narodu, do którego by nie przyszli rozproszeni Elamu.

³⁷ I napędzę Elamowi strachu przed ich wrogami, i przed tymi, którzy czyhają na ich życie; i sprowadzę na nich nieszczęście, żar mojego gniewu - mówi Pan - i pošlę za nimi miecz, dopóki ich nie wygubię.

³⁸ I ustawię mój tron w Elamie, i wytępię tam króla i dostojników, mówi Pan.

³⁹ Lecz w dniach ostatecznych odmienię los Elamu - mówi Pan.

Księga Jeremiasza (Jr 50)

- ¹ Słowo, które wypowiedział Pan przez proroka Jeremiasza o Babilonie, o kraju Chaldejczyków:
- ² Zwiastujcie między narodami i głoście, podnieście sztandar, głoście, nie ukrywajcie, mówcie: Babilon zdobyty, Bel zhańbiony, Marduk rozbity, zhańbione jego posągi, rozbite jego bałwany.
- ³ Gdyż wyruszył przeciwko niemu naród z północy, i ten obróci jego ziemię w pustynię, tak że nie będzie w niej mieszkańca, zarówno człowiek jak i bydło ucieknie w popłochu.
- ⁴ W owych dniach i w owym czasie - mówi Pan, przyjdą synowie izraelscy wraz z synami judzkimi, pójdą z płaczem i będą szukać Pana, swojego Boga.
- ⁵ Będą się pytać o Syjon, ku niemu zwrócą swoje spojrzenie: Chodźcie, a przyłączmy się do Pana w przymierzu wiecznym, które nie będzie zapomniane!
- ⁶ Mój lud był trzodą zabłąkaną; ich pasterze wiedli ich na manowce, tak że tułali się po górach, schodzili z góry na pagórek, zapomnieli o swoim legowisku.
- ⁷ Wszyscy, którzy ich spotykali, pożerali ich, a ich wrogowie mówili: Nie my jesteśmy winni, że zgrzeszyli przeciwko Panu, niwie sprawiedliwości i nadziei ich ojców.
- ⁸ Uchodźcie ze środka Babilonu, z kraju Chaldejczyków, wychodźcie i bądźcie jak barany przed trzodą.
- ⁹ Bo oto Ja pobudzę i sprowadzę przeciwko Babilonowi gromadę wielkich narodów z ziemi północnej; i staną do walki przeciwko niemu, stamtąd będzie zdobyty. Ich strzały są jak u wprawnego rycerza, żadna nie wraca bez skutku.
- ¹⁰ Chaldea stanie się łupem, wszyscy, którzy ją złupią, nasycą się - mówi Pan.
- ¹¹ Tak, weselcie się! Tak, wykrzykujcie radośnie, wy, łupieżcy mojego dziedzictwa, tak, podskakujcie jak cielęta na łące i rzyjcie jak ogiery!
- ¹² Zhańbiona będzie bardzo wasza matka, wstydem okryta wasza rodzicielka; oto jako ostatnia wśród narodów stanie się pustynią, ziemią suchą, stepem.
- ¹³ Z powodu gniewu Pana będzie nie zamieszкана i cała stanie się pustynią; ktokolwiek będzie przechodził koło Babilonu, będzie przejęty grozą i będzie świstał nad wszystkimi jego ciosami.
- ¹⁴ Stańcie do boju wokół Babilonu, wszyscy łucznicy, strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał, gdyż zgrzeszył przeciwko Panu!
- ¹⁵ Wzniescie wokoło przeciwko niemu okrzyk bojowy! Poddał się, runęły jego narożniki, jego mury rozwalone! Gdyż taka jest zemsta Pana, Mścijcie się nad nim! Jak on czynił, tak wy czyńcie jemu!
- ¹⁶ Wytępcie z Babilonu tego, kto sieje, i tego, kto chwyta sierp w czasie żniwa; przed mieczem okrutnym zwraca się każdy do swojego ludu i każdy ucieka do swojej ziemi!
- ¹⁷ Jagnięciem spłoszonym był Izrael, lwy je spłoszyły. Najpierw pożarł je król asyryjski, a teraz, jako ostatni, obgryzł jego kości Nebukadnesar, król babiloński.
- ¹⁸ Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nawiedzę króla babilońskiego i jego kraj, jak nawiedziłem króla asyryjskiego.
- ¹⁹ I przywrócę Izraela na jego niwę, i będzie się pasł na Karmelu i w Baszanie, i nasyczał się na górach Efraima i Gileadu.
- ²⁰ W owych dniach i w owym czasie - mówi Pan - będzie się szukać winy Izraela, lecz jej nie będzie, oraz grzechów Judy, ale się ich nie znajdzie, gdyż odpuszczę tym, których pozostawię.
- ²¹ Wypraw się przeciwko ziemi Merataim, wyrusz przeciwko niej i przeciwko mieszkańcom Pekod! Wybij mieczem i wytępc ich doszczętnie jako przeznaczonych na zagładę - mówi Pan - i zrób dokładnie tak, jak ci kazałem!
- ²² Wrzawa wojenna jest w kraju i wielkie zniszczenie.

- ²³ Jakże jest rozbity i strzaskany młot całej ziemi! Jakże stał się Babilon przedmiotem zgromy wśród narodów!
- ²⁴ Zastawiłeś na siebie sidła i sam się złapałeś, Babilonie, a nie wiedziałeś o tym; zostałeś schwytyany i pochwycony, gdyż wdałeś się w walkę z Panem.
- ²⁵ Pan otworzył swoją zbrojownię i wydostał narzędzia swojego gniewu, gdyż Wszechmocny, Pan Zastępów ma wykonać dzieło w kraju Chaldejczyków.
- ²⁶ Ruszcie nań ze wszystkich krańców: Otwórzcie jego spichlerze, zrzućcie wszystko na jedno miejsce jak snopy i zniszczcie go doszczętnie, niech nie zostanie po nim nawet resztką!
- ²⁷ Wybijcie wszystkie jego cielce, niech idą na rzeź! Biada im, gdyż nadszedł ich dzień, czas ich kary!
- ²⁸ Słuchaj! Uchodźcy i zbiegowie z ziemi babilońskiej zwiastują na Syjonie pomstę Pana, naszego Boga, pomstę za jego świątynię.
- ²⁹ Wezwijcie przeciwko Babilonowi strzelców, wy, wszyscy łucznicy, oblegajcie go dokoła! Niech nikt z niego nie ujdzie! Odpłaćcie mu według jego uczynków, tak samo jak on uczynił, jemu uczynicie, gdyż był zuchwały wobec Pana, wobec Świętego Izraelskiego.
- ³⁰ Dlatego padnie jego młódź na jego placach i wszyscy jego wojownicy zginą w owym dniu - mówi Pan.
- ³¹ Oto Ja jestem przeciwko tobie, zuchwalcze - mówi Wszechmocny, Pan Zastępów, gdyż nadszedł twój dzień, czas, kiedy cię ukarzę.
- ³² I potknie się zuchwały, i padnie, i nikt go nie podniesie; i rozniecę ogień w jego miastach, i pochłonie wszystko, co jest dokoła niego.
- ³³ Tak mówi Pan Zastępów: Gnębieni są synowie izraelscy, a wraz z nimi synowie judzcy; wszyscy, którzy wzięli ich do niewoli, trzymają ich, nie chcą ich wypuścić.
- ³⁴ Lecz potężny jest ich wybawca, jego imię Pan Zastępów; poprowadzi On gorliwie ich sprawę, aby dać ziemi pokój, a niepokój mieszkańcom Babilonu.
- ³⁵ Miecz niech się zwróci przeciwko Chaldejczykom - mówi Pan - i przeciwko mieszkańcom Babilonu, przeciwko jego książętom, i przeciwko jego mędrcom.
- ³⁶ Miecz przeciwko wróżbitom, aby zgłupieli, miecz przeciwko jego rycerzom, aby upadli na duchu.
- ³⁷ Miecz przeciwko jego rumakom i wozom wojennym, przeciwko całej mieszaninie ludów pośród niego, aby zniewieścili; miecz przeciwko jego skarbcom, aby były zrabowane.
- ³⁸ Posucha na jego wody, aby wyschły, gdyż jest to kraj bałwanów i przez owe straszidła zgłupieli.
- ³⁹ Dlatego osiądą tam dzikie zwierzęta z szakalami i zamieszkają w nim strusie; i już nigdy nie będzie zamieszkały ani zaludniony po wszystkie pokolenia.
- ⁴⁰ Jak Bóg zburzył Sodomę i Gomorę, i sąsiednie miasta - mówi Pan - tak nikt tam nie osiadzie i żaden człowiek nie będzie tam przebywał.
- ⁴¹ Oto lud nadciąga z północy i naród potężny z wieloma królami rusza z krańców ziemi.
- ⁴² Trzymają łuk i włócznię, są srodzy i nie znają litości. Ich wrzawa szumi jak morze, cwałują na rumakach: Każdy gotowy do boju przeciwko tobie, córko babilońska.
- ⁴³ Gdy król babiloński usłyszy wieść o nich, opadną mu ręce; ogarnie go trwoga, bóle jak kobietę rodzącą.
- ⁴⁴ Oto jak lew wypada z gęstwiny Jordanu na soczystą niwę, tak Ja w okamgnieniu wypłoszę ich stamtąd i ustanowię nad nimi swojego wybrańca. Bo któż jest mnie równy? I któż mnie wyzwie, i któryż pasterz może się ostać przed moim obliczem?
- ⁴⁵ Dlatego słuchajcie postanowienia Pana, które powziął przeciwko Babilonowi i jego zamysłu, jaki powziął przeciwko ziemi Chaldejczyków: Zaprawdę, nawet najmniejsze owce zostaną wywleczone, zaprawdę, ich niwę przejmie o nie groza!

⁴⁶ Na wieść: Babilon wzięty, ziemia zadrży i krzyk rozejdzie się wśród narodów.

Księga Jeremiasza (Jr 51)

- ¹ Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę przeciwko Babilonowi i mieszkańcom Chaldei wiatr złowrogi
- ² I pošlę przeciwko Babilonowi wiejaczy, którzy go przewieją i spustoszą jego kraj, gdy rozłożą się zewsząd przeciwko niemu w dniu niedoli.
- ³ Niech łucznik nie opada z sił i niech nie nuży się ten, kto jest odziany w pancerz! Nie oszczędzajcie jego młodzieńców, wytepcie doszczętnie całe jego wojsko!
- ⁴ Niech padną polegli w ziemi chaldejskiej, a ciężko ranni na jego ulicach!
- ⁵ Gdyż nie jest Izrael ani Juda opuszczony jak wdowa przez swojego Boga, Pana Zastępów, natomiast ich ziemia pełna jest winy wobec Świętego Izraelskiego.
- ⁶ Uchodźcie z pośrodku Babilonu i niech każdy ratuje swoje życie, abyście nie zginęli przez jego winę, gdyż jest to czas pomsty dla Pana, On odda mu to, na co zasłużył!
- ⁷ Babilon jest złotym kubkiem w ręku Pana, upijającym całą ziemię. Z jego wina piły narody, dlatego też narody oszalały.
- ⁸ Babilon padł zniecka i został rozbity. Biadajcie nad nim, weźcie balsamu na jego ból, może da się go uleczyć.
- ⁹ Leczyliśmy Babilon, ale nie dało się go uleczyć; zostawcie go! Chodźmy każdy do swojego kraju, gdyż jego sąd niebios sięga i wznosi się aż do obłoków!
- ¹⁰ Pan ujawnił słusność naszej sprawy; pójdźmy i opowiadajmy na Syjonie o dziele Pana, naszego Boga!
- ¹¹ Wyostrzcie strzały, namaśćcie tarcze! Pan pobudził ducha królów medyjskich, gdyż jego plan skierowany jest przeciwko Babilonowi, aby go zniszczyć; taka jest bowiem pomsta Boga, pomsta za jego świątynię.
- ¹² Podnieście sztandar przeciwko murom Babilonu, wzmocnijcie straż, postawcie warty, wystawcie czaty, bo jak umyślił Pan, tak spełnia to, co powiedział o mieszkańcach Babilonu!
- ¹³ Ty, co mieszkasz nad wielką wodą i jesteś bogaty w skarby, nadszedł twój kres; niec twojego żywota przecięta.
- ¹⁴ Pan Zastępów przysięgł na swe życie: Zaprawdę, choćbyś był pełen ludzi jak szarańczy, jednak podniosą przeciwko tobie okrzyk wojenny.
- ¹⁵ Ten, który stworzył ziemię swoją mocą, założył okrąg świata swoją mądrością i swoim rozumem rozpostarł niebiosa -
- ¹⁶ Gdy On wyda swój głos, to szumią wody na niebie, obłoki unoszą się od krańców ziemi, On tworzy błyskawice na deszcz i wyprowadza wiatr ze swoich komór.
- ¹⁷ Głupi jest każdy człowiek, gdy nie rozumie, że każdy złotnik okryty jest hańbą z powodu bałwana, gdyż oszustwem jest to, co ulał, i nie ma w tym ducha.
- ¹⁸ Są one marnością, robotą wartą śmiechu, zginą, gdy przyjdzie na nie kara.
- ¹⁹ Innym niż one jest dzieło Jakuba: On jest bowiem stwórcą wszystkiego, a Izrael jest dziedzicznym jego plemieniem, jego imię Pan Zastępów.
- ²⁰ Jesteś moim młotem, moim orężem wojennym; tobą miażdżę narody i tobą niszczę królestwa.
- ²¹ I tobą miażdżę rumaka i jego jeźdźca, i tobą miażdżę wóz i jego woźnicę.
- ²² I tobą miażdżę mężczyznę i kobietę, i tobą miażdżę starca i dziecko, i tobą miażdżę młodzieńca i dziewicę.
- ²³ I tobą miażdżę pasterza i jego trzodę, i tobą miażdżę rolnika i jego zaprzęg, i tobą miażdżę namiestników i urzędników.
- ²⁴ Ale odpłacę Babilonowi i wszystkim mieszkańcom Chaldei za wszystko ich zło, które popełnili na

Syjonie na oczach waszych - mówi Pan.

²⁵ Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, góro zniszczenia - mówi Pan - która zniszczyłaś całą ziemię; i wyciągnę moją rękę przeciwko tobie, i strącę cię ze skał, i zamienię cię w górę płonąca.

²⁶ I nie wezmę z ciebie kamienia na narożnik ani kamienia do fundamentów, gdyż będziesz wieczną ruiną - mówi Pan.

²⁷ Podnieście sztandar na ziemi, zadmijcie na rogu między narodami, wyznaczcie przeciwko niemu narody, wezwijcie przeciwko niemu królestwa Ararat, Minni i Aszkenaz, wyznaczcie przeciwko niemu dowódcę! Sprowadźcie rumaki jak włochatą szarańczę!

²⁸ Wyznaczcie przeciwko niemu narody, królów medyjskich, ich namiestników i wszystkich ich urzędników, i cały obszar ich władztwa!

²⁹ Trzęsie się ziemia i drży, gdyż spełnia się plan Pana dotyczący Babilonu, aby obrócić ziemię babilońską w pustynię bez mieszkańców!

³⁰ Przestali walczyć rycerze Babilonu, siedzą w warowniach, siła ich wyczerpała się, zniewieścili; podpalone są jego siedziby, złamane jego zawory.

³¹ Goniec biegnie za gońcem, zwiastun za zwiastunem, by donieść królowi babilońskiemu że jego miasto zdobyte ze wszystkich stron,

³² Że brody są obsadzone, bastiony spalone, a wojownicy zdjęci strachem.

³³ Albowiem tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Córka babilońska jest jak klepisko w czasie, gdy się je ubija; już wkrótce, a przyjdzie dla niej czas żniwa.

³⁴ Pożarł mnie, zniszczył mnie Nebukadnesar, król babiloński, odstawił mnie jak puste naczynie, pochłonał mnie jak potwór, napełnił mną swój brzuch, wypędził mnie z mojej rozkosznej ziemi,

³⁵ Gwałt mnie zadany i mój upadek niech dotkną Babilon - tak niech powiedzą mieszkańcy Syjonu! Moja krew na mieszkańców Chaldei - tak niech powie Jeruzalem!

³⁶ Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja poprowadzę twoją sprawę i dokonam pomsty za ciebie. Wysuszę jego morze i sprawię, że wyschną jego źródła.

³⁷ I stanie się Babilon kupą gruzów, siedliskiem szakali, miejscem grozy i gwizdania, bez mieszkańców.

³⁸ Będą ryczeć razem jak lwy, warczeć jak lwie szczenięta.

³⁹ Gdy się rozochocą, przygotuję dla nich ucztę i upiję ich, aż pomdleją i zasną snem wiecznym, z którego się nie obudzą - mówi Pan.

⁴⁰ Ściągnę ich jak owce na rzeź, jak barany razem z kozłami.

⁴¹ Hej, Babilon zdobyty i wzięta chwała całej ziemi! Babilon przedmiotem grozy wśród narodów!

⁴² Morze podeszło pod sam Babilon, przykryło go naporem swoich fal.

⁴³ Jego miasta stały się pustynią, ziemią suchą i stepem; krajem, w którym nikt nie mieszka i przez który nie przechodzi żaden człowiek.

⁴⁴ I nawiedzę Bela w Babilonie, i wyciągnę z jego paszczy, co pochłonał. I już nie będą tłumnie płynąć do niego narody. Padł także mur Babilonu.

⁴⁵ Wyjdź z jego pośrodku, mój ludu, i niech każdy ratuje swoje życie przed żarem gniewu Pana!

⁴⁶ Lecz niechaj nie wątpi wasze serce, nie lękajcie się na wieść słyszaną w kraju, gdy w jednym roku rozchodzi się jedna wieść, a w następnym roku wieść inna i gwałt panuje w kraju, i władca występuje przeciwko władcy!

⁴⁷ Dlatego oto idą dni, gdy nawiedzę bałwany Babilonu; i cały jego kraj okryje się hańbą, i wszyscy jego pobici padną pośród niego.

⁴⁸ Wtedy wykrzykiwać będzie radośnie nad Babilonem niebo i ziemia, i wszystko, co jest na nich, albowiem z północy przyjdą przeciwko niemu pustoszycciele - mówi Pan.

(49) Również Babilon musi upaść za pobitych Izraela tak, (Występuje tylko w TM) jak za Babilon padli pobici całej ziemi.

⁵⁰ Wy, ocaleni od jego miecza, uchodźcie, a nie zatrzymujcie się! Pamiętajcie o Panu na obczyźnie, a Jeruzalem miejcie w sercu!

⁵¹ Wstyd nas ogarnął, gdy usłyszeliśmy o zniewadze i rumieniec wstydu okrył nasze oblicze, że cudzoziemcy weszli do świętych miejsc przybytku Pana.

⁵² Dlatego oto dni idą - mówi Pan, gdy nawiedzę jego bałwany, a w całym jego kraju jęczeć będą pobici.

⁵³ Choćby Babilon wstąpił na niebiosa i choćby swoją twierdzę zbudował na niedostępnej wysokości, jednak ode mnie przyjdą do niego pustoszycciele - mówi Pan.

⁵⁴ Krzyk słyhać z Babilonu i wieść o wielkim zniszczeniu z ziemi chaldejskiej,

⁵⁵ Gdyż Pan niszczy Babilon i usuwa z niego wielki gwar; choćby ich fale huczały jak potężne wody i rozlegał się hałaśliwy ich głos,

⁵⁶ Gdyż pustoszyciel przybył do Babilonu i jego bohaterowie zostali wzięci do niewoli, ich łuki złamane, Pan jest bowiem Bogiem odpłaty, On rzetelnie odpłaca.

⁵⁷ Upiję jego książąt i jego mędrców, i jego namiestników, i urzędników, i jego bohaterów, i zasną snem wiecznym, i już się nie obudzą - mówi Król; jego imię Pan Zastępów.

⁵⁸ Tak mówi Pan Zastępów: Mury obszernego Babilonu będą doszczętnie zburzone, a jego wysokie bramy ogniem spalone. W ten sposób ludy trują się dla marności, a narody mozolą się dla ognia.

⁵⁹ Słowo, które zlecił prorok Jeremiasz Serajaszowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, gdy udał się z Sedekiaszem, królem judzkim, do Babilonu w czwartym roku jego panowania. Serajasz był kwatermistrem.

⁶⁰ A Jeremiasz spisał na jednym zwoju wszystkie klęski, które miały spaść na Babilon, wszystkie owe słowa, napisane o Babilonie.

⁶¹ I rzekł Jeremiasz do Serajasza: Gdy przyjdiesz do Babilonu, dopilnuj tego, by przeczytać głośno wszystkie te słowa,

⁶² I powiedz: Panie, Ty powiedziałaś o tym miejscu, że je zniszczysz, tak że nie będzie w nim mieszkał ani człowiek, ani bydło, lecz będzie pustkowiem po wieczne czasy.

⁶³ A gdy głośno przeczytasz cały ten zwój, przywiąż do niego kamień i wrzuć go do Eufratu,

⁶⁴ Mówiąc: Tak niechaj utonie Babilon i niechaj nigdy nie podniesie się z nieszczęścia, które Ja nań sprowadzę! "I mozolą się..." - dotąd są słowa Jeremiasza.

Księga Jeremiasza (Jr 52)

- ¹ Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, gdy wstąpił na tron, a panował jedenaście lat w Jeruzalemie; matka jego nazywała się Chamutał, a była córką Jeremiasza z Libny.
- ² A czynił on to, co było złe w oczach Pana, we wszystkim tak, jak czynił Jehojakim.
- ³ Z powodu gniewu Pana bowiem działo się to w Jeruzalemie i w Judzie, aż odrzucił ich od swego oblicza. Sedekiasz zaś zbuntował się przeciwko królowi babilońskiemu. (Występuje tylko w TM)
- ⁴ W dziewiątym roku jego panowania w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, przybył Nebukadnesar, król babiloński, wraz z całym swoim wojskiem pod Jeruzalem i obległ je, i usypali wokoło niego szańce.
- ⁵ I miasto było obleżone aż do jedenastego roku panowania króla Sedekiasza.
- ⁶ W czwartym miesiącu, dziewiątego dnia tego miesiąca, gdy głód się wzmógł w mieście i nie stało już chleba dla prostego ludu,
- ⁷ Zrobiono wylom w murze i wszyscy wojownicy uciekli, i wyszli z miasta w nocy drogą przez bramę przy ogrodzie królewskim między dwoma murami, i szli drogą w stronę puszczy, podczas gdy Chaldejczycy jeszcze zewsząd otaczali miasto.
- ⁸ Lecz wojsko chaldejskie puściło się w pogoń za królem i dogнали go na stepach Jerycha, całe zaś jego wojsko w rozsypce go opuściło.
- ⁹ Pojmali tedy króla i zaprowadzili go do króla babilońskiego, do Rybli w ziemi Chamat, a ten wydał nań wyrok:
- ¹⁰ Król babiloński kazał stracić synów Sedekiasza na jego oczach, tak samo kazał w Rybli stracić wszystkich książąt Judy.
- ¹¹ Sedekiasza zaś kazał oślepić i zakuć w kajdany; potem król babiloński kazał go zaprowadzić do Babilonu i zamknąć w więzieniu aż do dnia jego śmierci.
- ¹² A w piątym miesiącu siódmego dnia tego miesiąca, był to dziewiętnasty rok króla Nebukadnesara, króla babilońskiego, przybył do Jeruzalemu Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, który należał do bezpośredniego otoczenia króla babilońskiego,
- ¹³ I spalił przybytek Pana i pałac królewski, i wszystkie domy Jeruzalemu; wszystkie duże domy spalił ogniem.
- ¹⁴ I całe wojsko chaldejskie pod wodzą dowódcy straży przybocznej zburzyło wszystkie mury otaczające Jeruzalem.
- ¹⁵ A część ubogiej ludności wraz z resztką ludu, który pozostał w mieście, i zbiegów, którzy zbiegli do króla babilońskiego, i resztę rzemieślników uprowadził Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej do niewoli. (Występuje tylko w TM)
- ¹⁶ Natomiast część ubogiej ludności kraju Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, pozostawił jako winogrodników i oraczy.
- ¹⁷ A kolumny spiżowe w przybytku Pana, jak i podwozia, i spiżową kadź, która była w przybytku Pana, porozbijali Chaldejczycy i spiż z nich wywieźli do Babilonu.
- ¹⁸ Zabrali też misy, łopatki, szczypcy, czasze oraz wszystkie przybory ze spiżu, służące do ofiar.
- ¹⁹ Dowódca straży przybocznej zabrał także panwie, kadzielnice, kropielnice, garnki, świeczniki, miski i czasze ofiarne, wszystko, co było ze złota albo srebra.
- ²⁰ Co do obu kolumn spiżowych, jednej kadzi i dwunastu wołów spiżowych, które były jego podstawą, a które kazał sporządzić król Salomon dla przybytku Pana, nie można określić wagi wszystkich tych przyborów.
- ²¹ Co do kolumn, to każda kolumna miała osiemnaście łokci wysokości, obejmował ją sznur na

dwanaście łokci, każda miała cztery palce grubości, a wewnątrz była pusta.

²² U góry miała głowicę spiżową pięć łokci wysoką, a na głowicy wokoło były plecionki i owoce granatu. Wszystko ze spiżu, a tak samo na drugiej kolumnie.

²³ A jabłek granatowych było dziewięćdziesiąt sześć z każdej strony, sto zaś jabłek granatowych było na plecionkach wokoło.

²⁴ A dowódca straży przybocznej zabrał Serajasza, arcykapłana, i Sofoniasza, kapłana zastępcę, i trzech odźwiernych.

²⁵ A z miasta zabrał jednego dworzanina, który był dowódcą wojska, i siedmiu mężów z najbliższego otoczenia króla, którzy znajdowali się w mieście, i sekretarza naczelnego dowódcy wojska, który zaciągnął do wojska ludność kraju, i sześćdziesięciu ludzi spośród ludności kraju, którzy znajdowali się w mieście.

²⁶ I zabrał ich Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, i zaprowadził ich do króla babilońskiego, do Rybli.

²⁷ Król babiloński kazał ich chłostać i stracić w Rybli, w ziemi Chamat; i tak Juda został wprowadzony ze swojej ziemi do niewoli.

²⁸ Oto liczba ludzi, których Nebukadnesar uprowadził do niewoli: w siódmym roku trzy tysiące dwudziestu trzech Judejczyków,

²⁹ W osiemnastym roku Nebukadnesara osiemset trzydzieści dwie osoby,

³⁰ W dwudziestym trzecim roku Nebukadnesara uprowadził Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, siedemset czterdzieści pięć osób z Judy: Wszystkich osób było cztery tysiące sześćset. (Występuje tylko w TM)

³¹ Lecz w trzydziestym siódmym roku od uprowadzenia Jojachina, króla judzkiego, w dwunastym miesiącu, dwudziestego piątego dnia tego miesiąca, Ewil-Merodach, król babiloński, w roku wstąpienia na tron ułaskawił Jojachina, króla judzkiego, i uwolnił go z więzienia.

³² I rozmawiał z nim życzliwie, i przyznał mu tron wyższy niż trony królów, którzy byli u niego w Babilonie.

³³ A Jojachin zmienił swoje szaty więzienne i jadał stale przy stole królewskim po wszystkie dni swojego życia.

³⁴ A król babiloński zapewnił mu na stałe utrzymanie na każdy dzień aż do dnia jego śmierci, po wszystkie dni jego życia.

Lamentacje (Lm 1)

- ¹ Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą bezbożnych Ani nie stoi na drodze grzeszników, Ani nie zasiada w gronie szyderców,
- ² Lecz ma upodobanie w zakonie Pana I zakon jego rozważa dniem i nocą.
- ³ Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, Wydające swój owoc we właściwym czasie, Którego liść nie więdnie, A wszystko, co uczyni, powiedzie się.
- ⁴ Nie tak jest z bezbożnymi! Są oni bowiem jak plewa, Którą wiatr roznosi.
- ⁵ Przeto nie ostoją się bezbożni na sądzie Ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych,
- ⁶ Gdyż Pan troszczy się o drogę sprawiedliwych, Droga zaś bezbożnych wiedzie do nikąd.

Lamentacje (Lm 2)

- ¹ Ach, jakże zachmurzył się Pan w swoim gniewie nad córką Syjońską, z nieba na ziemię zrzucił wspaniałość Izraela i nie pamiętał w dniu swojego gniewu o podnóżku swoich stóp.
- ² Pan zniszczył bezlitośnie wszystkie niwy Jakuba, w swojej zapalczywości zburzył twierdze córki Judzkiej, rzucił o ziemię, zhańbił królestwo i jego książąt.
- ³ W żarze gniewu złamał wszelką siłę Izraela, cofnął swoją prawicę, gdy nieprzyjaciel się zbliżał, i rozpalili przeciwko Jakubowi ogień płonący, który dokoła pożera.
- ⁴ Naciągnął swój łuk jak nieprzyjaciel, jego prawica jest podniesiona, i zabił jak wróg wszystko, co jest rozkoszą dla oczu. Na namiot córki Syjońskiej wylał swoją zapalczywość jak ogień.
- ⁵ Pan stał się jak wróg, zniszczył Izraela; zniszczył wszystkie jego pałace, rozwalił jego twierdze. I pomnożył u córki Judzkiej smutek i narzekanie.
- ⁶ Dał przekopać plac świątynny jak ogród, swoją świątynię zniszczył, Pan pogrzyżył w zapomnieniu święta i sabaty na Syjonie, W zawziętym swoim gniewie odrzucił króla i kapłana.
- ⁷ Pan wzgardził swoim ołtarzem, obrzydził sobie swoją świątynię. Wydał w ręce wroga mury jej zabudowań; krzyczeli w przybytku Pana jak w dniu świątecznym.
- ⁸ Pan postanowił rozwalić mur córki Syjońskiej, rozciągnął sznur, nie cofnął swej ręki przed zniszczeniem. Okrył żałobą baszty i mur, razem chyła się do upadku.
- ⁹ Zapadły się w ziemię jej bramy, zniszczył i połamał jej zawory, jej król i książęta są u pogan, pozbawieni zakonu, a także jej prorocy nie miewają widzenia od Pana.
- ¹⁰ W milczeniu usiedli na ziemi starsi córki Syjońskiej, posypali prochem swoją głowę, przywdziali wory. Panny Jeruzalemskie zwieszają ku ziemi swoje głowy.
- ¹¹ Wypłakałam sobie moje oczy, moje wnętrzości się burzą, moja żółć rozlała się po ziemi z powodu zagłady córki mojego ludu, gdy dzieci i niemowlęta omdlewały na ulicach miasta.
- ¹² Mówią do swoich matek: Gdzie jest chleb i moszcz winny, gdy na ulicach miasta mdleją jak śmiertelnie ranni, gdy wyziewają ducha na łonach swych matek:
- ¹³ Co porównam z tobą, a do czego cię przyrównam, córko Jeruzalemska? Do czego cię przyrównam, aby cię pocieszyć, dziewicza córko Syjońska? Bo wielka jak morze jest twoja zagłada, któż cię uleczy?
- ¹⁴ Twoi wieszczkowie przepowiadali ci urojone i próżne rzeczy, nie odsłaniali twojej winy, aby odmienić twój los, lecz przepowiadali ci słowa złudne i zwodnicze.
- ¹⁵ Wszyscy przechodnie klaszczą nad tobą w dłonie, gwiżdżą i potrząsają głowami nad córką Jeruzalemską, mówiąc: Czy to ma być to miasto, które nazywają najpiękniejszym, rozkoszą całej ziemi?
- ¹⁶ Wszyscy twoi nieprzyjaciele otworzyli na ciebie swoje usta, gwiżdżą i zgrzytają zębami, mówiąc: Zniszczyliśmy je. Zaiste, ten to dzień, którego oczekiwaliśmy, dożyliśmy go i oglądali!
- ¹⁷ Pan uczynił, co umyślił, spełnił swoje słowo, to co już dawno zapowiadał, zburzył bezlitośnie Uradował nieprzyjaciół przez ciebie i nad tobą wywyższył moc twoich wrogów.
- ¹⁸ Wołaj głośno do Pana, jęcz, córko Syjońska! Wylewaj łzy jak strumień we dnie i w nocy! Nie pozwalaj sobie na wytchnienie niech nie odpoczywa twoja żrenica!
- ¹⁹ Wstań, narzekaj w nocy na początku straży nocnych, wylewaj jak wodę swoje serce przed obliczem Pana; podnieś ku niemu swoje dłonie za duszę twoich dzieci, które omdlewiają z głodu na rogu każdej ulicy!
- ²⁰ Spójrz, Panie, i patrz: Z kim tak postąpiłeś? Czy kobiety mają jeść owoc swojego łona, wypieszczone niemowlęta? Czy w świątyni Pana ma być zabijany kapłan i prorok:

²¹ Polegli w prochu ulicy chłopiec i starzec; moje panny i moi młodzieńcy padli od miecza, zabiłeś ich w dniu swojego gniewu, skazałeś bezlitośnie na rzeź.

²² Zwołałeś ich jak na święto z moich sąsiednich wiosek, lecz w dniu gniewu Pana nikt nie uszedł, nikt nie ocalał. Tych, których pieściłam i wychowałam, wytępił mój wróg.

Lamentacje (Lm 3)

- ¹ Ja jestem tym mężem, który zaznał niedoli od różgi jego gniewu.
- ² Prowadził mnie i zawiódł do ciemności, gdzie nie ma światła.
- ³ Tylko przeciwko mnie zwraca dzień po dniu swoją rękę.
- ⁴ Zniszczył moje ciało i skórę, połamał moje kości.
- ⁵ Spiętrzył wokół mnie wysoko gorycz i mozół.
- ⁶ Kazał mi mieszkać w ciemnościach jak dawno zmarłym.
- ⁷ Zagroził mi wyjście, zakuł w ciężkie kajdany.
- ⁸ A choć krzyczę i błagam, nieczuły jest na moją modlitwę.
- ⁹ Moje drogi zagroził kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki.
- ¹⁰ Czyha na mnie jak niedźwiedź, jak lew w ukryciu.
- ¹¹ Moje drogi zrobił krętymi, mnie zaś nieużytkiem, doprowadził mnie do obłędu.
- ¹² Naciągnął swój łuk i wziął mnie za cel swoich strzał.
- ¹³ Przebił moje nerki strzałą ze swojego kołczana.
- ¹⁴ Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, ich pieśnią szyderczą na co dzień.
- ¹⁵ Nasycił mnie goryczą, napoił piołunem.
- ¹⁶ Starł na krzemieniu moje zęby, wdeptał mnie w popiół.
- ¹⁷ Mojej duszy odebrał spokój, tak że zapomniałem, co to jest szczęście.
- ¹⁸ I myślałem: Przepadła moja siła żywotna i moja nadzieja w Panu.
- ¹⁹ Wspominanie własnej niedoli i udręki to piołun i trucizna.
- ²⁰ Moja dusza bezustannie to wspomina i trapi się we mnie.
- ²¹ To biorę sobie do serca i w tym moja nadzieja,
- ²² Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje.
- ²³ Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja.
- ²⁴ Pan jest moim działem, mówi dusza moja, dlatego w nim mam nadzieję.
- ²⁵ Dobry jest Pan dla tego, kto mu ufa, dla duszy, która go szuka.
- ²⁶ Dobrze jest czekać w milczeniu na zbawienie Pana.
- ²⁷ Dobrze jest, gdy mąż nosi jarzmo w młodości.
- ²⁸ Niech siedzi w samotności i milczy, gdy Pan je nań wkłada.
- ²⁹ Niech przytyka swoje usta do prochu, może jest jeszcze nadzieja.
- ³⁰ Niech nadstawia policzek temu, kto go bije, niech się nasycy zniewagą!
- ³¹ Albowiem Pan nie odrzuca na wieki:
- ³² Gdy zasmuca, znowu się lituje według obfitości swojej łaski.
- ³³ Zaiste, nie umyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich.
- ³⁴ Gdy się depcze nogami wszystkich więźniów ziemi,
- ³⁵ Gdy się łamie prawo człowieka przed obliczem Najwyższego,
- ³⁶ Gdy się krzywdzi człowieka w spornej sprawie, czy Pan tego nie widzi?
- ³⁷ Któż może powiedzieć, że staje się coś, czego Pan nie nakazał?
- ³⁸ Czy z ust Najwyższego nie pochodzi zarówno złe, jak i dobre?
- ³⁹ Na co może uskarżać się człowiek, póki żyje? Niech się uskarża na swoje grzechy!
- ⁴⁰ Doświadczajmy i badajmy nasze drogi i nawróćmy się do Pana!
- ⁴¹ Wnieśmy nasze serca i nasze dłonie do Boga w niebiesiech!
- ⁴² Myśmy odpadli i zbuntowali się, dlatego Ty nie przebaczyłeś.
- ⁴³ Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas, bezlitośnie zabijałeś.

⁴⁴ Okryłeś się obłokiem, tak że modlitwa do ciebie nie dochodzi.
⁴⁵ Uczyniłeś nas śmieciami i pomiotłem pośrodku ludów.
⁴⁶ Rozdziawiają przeciwko nam swoje usta wszyscy nasi nieprzyjaciele.
⁴⁷ Naszym udziałem stały się strach i grób, spustoszenie i zagłada.
⁴⁸ Strumieniami wód zalewają się moje oczy nad zagładą córki mojego ludu.
⁴⁹ Moje oko bez przerwy zalewa się łzami, nie ma ulgi,
⁵⁰ Aż Pan z niebios spojrzy i popatrzy.
⁵¹ To, co widzę, sprawia ból mojej duszy z powodu wszystkich córek mojego miasta.
⁵² Polowali na mnie ustawicznie jak na ptaka ci, którzy bez powodu są moimi nieprzyjaciółmi.
⁵³ Do milczenia chcieli mnie przywieść na żywo w dole i zarzucali mnie kamieniami.
⁵⁴ Woda dosięgała mojej głowy, pomyślałem: Zginałem.
⁵⁵ Wzywałem twój imienia, Panie, z głębokiego dołu.
⁵⁶ Wysłuchałeś mojego głosu: Nie zamykaj swojego ucha na wołanie i błaganie moje!
⁵⁷ Zbliżyłeś się do mnie, gdy cię wzywałem. Mówiłeś: Nie bój się!
⁵⁸ Ty, Panie, prowadziłeś moją sprawę, wybawiłeś moje życie.
⁵⁹ Ty, Panie, widziałeś moją krzywdę, wymierz mi sprawiedliwość!
⁶⁰ Widziałeś całą ich zemstę, wszystkie ich zamysły przeciwko mnie.
⁶¹ Słyszałeś, Panie, ich obelżywe słowa, wszystkie ich zamysły przeciwko mnie.
⁶² Mowy i myśli moich przeciwników dzień po dniu godzą we mnie.
⁶³ Patrz, gdy siadają i powstają, o mnie mówi ich pieśń szydercza!
⁶⁴ Oddasz im Panie, na co zasługują, według dzieła ich rąk.
⁶⁵ Zaślepiasz ich serce; niech twoja klątwa spadnie na nich!
⁶⁶ Ścigać ich będziesz w gniewie i wygubisz ich spod twojego nieba, Panie!

Lamentacje (Lm 4)

- ¹ Ach! Jak szerniało złoto, ten kruszec szlachetny! Święte kamienie porozrzucane po rogach wszystkich ulic.
- ² Szlachetni synowie Syjonu cenni jak szczerze złoto, oto poczytani są za dzbany gliniane, toczone ręką garncarza!
- ³ Nawet szakale podsuwają sutki, gdy karmią swoje młode, a córka mojego ludu jest okrutna, jak strusie na pustyni.
- ⁴ Język niemowlęcia przylgnał z pragnienia do podniebienia, dzieci prosiły o chleb, lecz nikt im go nie podał.
- ⁵ Ci, co jadali wyszukane potrawy, omdleli na ulicach; a ci, co byli chowani w purpurze, położyli się na śmietniskach.
- ⁶ Wina córki mojego ludu była większa niż grzech Sodomy w okamgnieniu wywróconej, bez udziału rąk ludzkich.
- ⁷ Jej książęta byli jaśniejsi niż śnieg, bielsi niż mleko, ich ciała rumieńsze niż korale, ich wygląd jak szafir.
- ⁸ Ale teraz są czarniejsi niż sadza, nie do poznania na ulicach. Zmarszczyła się skóra na ich kościach, wyschła jak drewno.
- ⁹ Szczęśliwsi pobici od miecza niż ci, co umierali z głodu; opadli z sił, trawieni głodem, bo brak plonów polnych.
- ¹⁰ Tkliwe zwykle kobiety własnymi rękami gotowały swoje dzieci; te służyły im za pokarm w czasie zagłady córki mojego ludu.
- ¹¹ Pan dopełnił swojej popędliwości, wylał żar swojego gniewu i wzniecił na Syjonie ogień, który pochłonał jego podwaliny.
- ¹² Nie wierzyli królowie ziemscy ani wszyscy mieszkańcy świata, że gnębiciele i wróg wejdzie w bramy Jeruzalemu.
- ¹³ Lecz stało się to z powodu grzechów jego proroków, win jego kapłanów, którzy przelewali w nim krew sprawiedliwych.
- ¹⁴ Błąkali się jak ślepi po ulicach, splamieni krwią tak, że nie można było dotknąć ich szat.
- ¹⁵ "Z drogi! Nieczysty idzie!" wołano przed nimi. "Z drogi! Nie dotykajcie się!" Jeżeli dalej chcą się wałęsać, nie mogą tu dłużej przebywać.
- ¹⁶ Sam Pan rozproszył ich między narodami, nie chce już na nich patrzeć; dla kapłanów nie ma szacunku ani dla starców litości.
- ¹⁷ Nasze oczy daremnie wypatrywały i wyczekiwały pomocy; z naszej strażnicy wypatrywaliśmy narodu, który by przybył z pomocą.
- ¹⁸ Śledzono nas na każdym kroku, tak że nie można było chodzić po naszych placach. Zbliżał się nasz koniec, dni nasze się dopełniały. Tak, nadszedł nasz kres.
- ¹⁹ Nasi prześladowcy byli szybsi niż orły pod niebem. Ścigali nas na górach, czatowali na nas na pustyni.
- ²⁰ Pomazaniec Pana, który był naszym tchnieniem życiowym, został schwyty w ich dołach, ten, o którym myśleliśmy, że w jego cieniu będziemy żyć między narodami.
- ²¹ Wesel się i raduj, córko Edomska, która mieszkasz w krainie Us. Także do ciebie przyjdzie kubek: upijesz się i obnażysz.
- ²² Kończy się twoja wina, córko Syjońska. On już nigdy nie skaże cię na wygnanie. Ukarze twoją winę, córko Edomska, odsłoni twoje grzechy.

Lamentacje (Lm 5)

- ¹ Wspomnij, Panie, na to, co się z nami stało! Spójrz i przypatrz się naszej zniewadze.
- ² Nasze dziedzictwo przypadło obcym, nasze domy cudzoziemcom.
- ³ Staliśmy się sierotami, bez ojca, nasze matki są jakby wdowy.
- ⁴ Naszą wodę pijemy za pieniądze, musimy płacić za owoce drzew naszych.
- ⁵ Jarzmo ciąży na karku, omdlewamy, nie dają nam wytchnienia.
- ⁶ Wyciągamy rękę do Egiptu, do Asyrii, by się najeść do syta.
- ⁷ Nasi ojcowie zgrzeszyli, nie ma ich, a my dźwigamy ich winy.
- ⁸ Niewolnicy nami rządzą, nie ma, kto by nas wyrwał z ich ręki.
- ⁹ Swój chleb zdobywamy z narażeniem własnego życia na cios miecza, który zagraża na pustyni.
- ¹⁰ Nasza skóra rozpalona jak piec od gorączki głodowej.
- ¹¹ Kobiety gwałcono na Syjonie, panny w miastach judzkich.
- ¹² Książęta wieszani byli ich rękami, nie uszanowano powagi starszych.
- ¹³ Młodzieńcy musieli nosić kamienie młyńskie, a chłopcy potykali się pod ciężarem drew.
- ¹⁴ Starcy zaniechali wysiadywania w bramach, a młodzieńcy gry na instrumentach strunowych.
- ¹⁵ Ustała radość naszego serca, nasz taniec zamienił się w pochód żałobny.
- ¹⁶ Spadła korona z naszej głowy, biada nam, bo zgrzeszyliśmy!
- ¹⁷ Dlatego chore jest nasze serce, dlatego zaćmione są nasze oczy,
- ¹⁸ Z powodu góry Syjon, że jest spustoszona, że szakale po niej biegają.
- ¹⁹ Ale Ty, Panie, trwasz na wieki, twój tron z pokolenia w pokolenie.
- ²⁰ Dlaczego chcesz na zawsze zapomnieć o nas, opuścić nas na tak długi czas?
- ²¹ Spraw, Panie, byśmy wrócili do ciebie, a wrócimy! Odnów nasze dni jak niegdyś!
- ²² Czyżbyś już zupełnie nas odrzucił? Czy tak bardzo na nas się gniewasz?

Księga Ezechiela (Ez 1)

- ¹ W trzydziestym roku, w czwartym miesiącu, piątego dnia tego miesiąca, gdy byłem wśród wygnańców nad rzeką Kebar, otworzyły się niebiosa i miałem widzenie Boże.
- ² Piątego dnia tego miesiąca - był to piąty rok od uprowadzenia króla Jojachina do niewoli -
- ³ Doszło słowo Pana Ezechiela, syna Buziego, kapłana, w ziemi chaldejskiej nad rzeką Kebar, a ręka Pana spoczęła tam na nim.
- ⁴ I spojrzałem, a oto gwałtowny wiatr powiał z północy i pojawił się wielki obłok, płomienny ogień i blask dokoła niego, a z jego środka spośród ognia lśniło coś jakby błysk polerowanego kruszcu.
- ⁵ A pośród niego było coś w kształcie czterech żywych istot. A z wyglądu były podobne do człowieka,
- ⁶ Lecz każda z nich miała cztery twarze i każda cztery skrzydła.
- ⁷ Ich nogi były proste, a stopa ich nóg była jak kopyto cielęcia i lśniły jak polerowany brąz.
- ⁸ Pod ich skrzydłami z czterech stron były ludzkie ręce; a te cztery żywe istoty miały twarze i skrzydła.
- ⁹ Ich skrzydła nawzajem się dotykały; ich twarze nie obracały się, gdy się posuwały, każda posuwała się wprost przed siebie.
- ¹⁰ Ich oblicza wyglądały u wszystkich czterech z przodu jak twarz ludzka, z prawej strony jak twarz lwa, z lewej strony jak twarz wołu, a z tyłu jak twarz orła.
- ¹¹ Takie były ich oblicza. A ich skrzydła były rozpostarte ku górze; u każdej dwa nawzajem się dotykały, a dwa przykrywały ich ciała.
- ¹² Każda posuwała się wprost przed siebie; szły tam, gdzie Duch chciał, aby szły, a posuwając się nie obracały się.
- ¹³ A pośrodku między żywymi istotami było coś jakby węgle rozżarzone w ogniu, z wyglądu jakby pochodnie; poruszało się to pomiędzy żywymi istotami. Ogień wydawał blask, a z ognia strzelały błyskawice.
- ¹⁴ A żywe istoty biegały tam i z powrotem jak błyskawice.
- ¹⁵ A gdy spojrzałem na żywe istoty, oto na ziemi obok każdej ze wszystkich czterech żywych istot było koło.
- ¹⁶ A wygląd kół i ich wykonanie były jak chryzolit i wszystkie cztery miały jednakowy kształt; tak wyglądały i tak były wykonane, jakby jedno koło było w drugim.
- ¹⁷ Gdy jechały, posuwały się w czterech kierunkach, a jadąc nie obracały się.
- ¹⁸ I widziałem, że wszystkie cztery miały obręcze, wysokie i straszliwe, i były dokoła pełne oczu.
- ¹⁹ A gdy żywe istoty posuwały się naprzód, wtedy i koła posuwały się obok nich, a gdy żywe istoty wznosiły się ponad ziemię, wznosiły się i koła.
- ²⁰ Szły tam, gdzie Duch chciał, aby szły, a koła wznosiły się wraz z nimi, gdyż w kołach był duch żywych istot.
- ²¹ Gdy te szły, szły i one, a gdy te stanęły, i one stanęły; a gdy te wznosiły się ponad ziemię, wtedy i koła wznosiły się wraz z nimi, gdyż duch żywych istot był w kołach.
- ²² Nad głowami żywych istot było coś w kształcie sklepienia, błyszczącego jak niesamowity kryształ, rozciągniętego w górze nad głowami.
- ²³ A pod sklepieniem były rozpostarte ich skrzydła, nawzajem się dotykające; każda żywa istota miała dwa skrzydła, którymi przykrywała swoje ciało.
- ²⁴ A gdy posuwały się, słyszałem szum ich skrzydeł jak szum wielkich wód, jak głos Wszechmocnego, jak hałas tłumu, jak wrzawa wojska; a gdy stanęły, opuściły swoje skrzydła.

²⁵ I było słyhać szum znad sklepienia, które było nad ich głowami. Gdy stanęły, opuściły swoje skrzydła.

²⁶ A nad sklepieniem, nad ich głowami, było coś z wyglądu jakby kamień szafirowy w kształcie tronu; a nad tym, co wyglądało na tron, u góry nad nim było coś z wyglądu podobnego do człowieka.

²⁷ A wyżej ponad tym, co wyglądało na jego biodra, widziałem jakby błysk polerowanego kruszcu, z wyglądu jak ogień wewnątrz niego, a w dół od tego, co wyglądało na jego biodra, widziałem coś, co wyglądało na ogień i wokoło niego blask.

²⁸ Jak wygląda tęcza, która pojawia się na obłoku, gdy pada deszcz, tak wyglądał wokoło blask tego, co pojawiło się jako chwała Pana; gdy ją ujrzałem, upadłem na twarz. I słyzałem głos tego, który przemówił.

Księga Ezechiela (Ez 2)

¹ I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Stań na nogi, a będę z tobą rozmawiał!

² A gdy przemówił do mnie, wstał we mnie Duch i postawił mnie na nogi, i słyszałem tego, który mówił do mnie.

³ I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Posyłam cię do synów izraelskich, do narodu buntowników, którzy zbuntowali się przeciwko mnie, zarówno oni jak i ich ojcowie odstępili ode mnie i odstępują aż do dnia dzisiejszego,

⁴ Do synów o zuchwałej twarzy i nieczułym sercu - do nich cię posyłam, a ty mów do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan,

⁵ A oni - czy będą słuchać, czy nie - bo to dom przekory - poznają, że prorok był wśród nich.

⁶ Ale ty, synu człowieczy, nie bój się ich i nie bój się ich słów, chociaż cię otaczają ciernie i mieszkasz wśród skorpionów; nie bój się ich słów i nie drżj przed ich obliczem, gdyż to dom przekory!

⁷ Lecz mów do nich moje słowa - czy będą słuchać, czy nie - gdyż są przekorni.

⁸ Ty zaś, synu człowieczy, słuchaj, co Ja mówię do ciebie! Nie bądź przekorny jak dom przekory! Otwórz swoje usta i zjedz, co ci podaję!

⁹ A gdy spojrzałem, oto ręka była wyciągnięta do mnie, a w niej zwój księgi.

¹⁰ I rozwinął go przede mną. A był zapisany z jednej i z drugiej strony. Były zaś na nim wypisane skargi, jęki i biadania.

Księga Ezechiela (Ez 3)

- ¹ I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Zjedz to, co masz przed sobą; zjedz ten zwój i idź, a mów do domu izraelskiego.
- ² A gdy otworzyłem usta, dał mi ten zwój do zjedzenia
- ³ I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Nakarm swoje ciało i napełnij swoje wnętrze tym zwojem, który ci daję! Wtedy zjadłem go, a on był w moich ustach słodki jak miód.
- ⁴ Potem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Idź, udaj się do domu izraelskiego i przemów do nich moimi słowami!
- ⁵ Gdyż jesteś posłany nie do ludu niezrozumiałej mowy i ciężkiego języka, lecz do domu izraelskiego,
- ⁶ Nie do wielu ludów niezrozumiałej mowy i ciężkiego języka, których słów nie zrozumiałbyś. Gdybym do nich cię posłał, usłuchaliby cię.
- ⁷ Lecz dom izraelski nie będzie chciał cię usłuchać, bo oni nie chcą mnie słuchać, gdyż cały dom izraelski ma czoło zuchwałe i serce nieczułe.
- ⁸ Oto Ja uczyniłem twoją twarz tak samo zuchwałą jak ich twarz i twoje czoło tak samo jak ich czoła,
- ⁹ Jak diament twardszy niż krzemień uczyniłem twoje czoło. Nie bój się ich i nie drżj przed nimi, gdyż to dom przekory!
- ¹⁰ Nadto rzekł do mnie: Synu człowieczy! Wszystkie moje słowa, które będę mówił do ciebie, przyjmij do serca i słuchaj uszami!
- ¹¹ Idź więc, udaj się do wygnańców, do synów twojego ludu i przemów do nich, i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan - czy będą słuchać, czy też nie.
- ¹² Potem Duch podniósł mnie; i słyszałem za sobą potężny łoskot, gdy chwała Pana podniosła się ze swojego miejsca.
- ¹³ A był to szum skrzydeł żywych istot, gdy się nawzajem dotykały, oraz turkot kół tuż przy nich, potężny łoskot.
- ¹⁴ A Duch podniósł mnie i porwał z sobą. I szedłem w zaprawionym goryczą podnieceniu ducha, a ręka Pana mocno mi ciążyła.
- ¹⁵ I przybyłem do Tel-Abib do wygnańców mieszkających nad rzeką Kebar, i przebywałem tam osłupiały siedem dni wśród nich.
- ¹⁶ A po upływie siedmiu dni doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ¹⁷ Synu człowieczy: Na stróża domu izraelskiego cię powołałem! Ilekroć usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeż ich w moim imieniu.
- ¹⁸ Jeżeli powiem do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a ty go nie ostrzeżesz i nic nie powiesz, aby bezbożnego ostrzec przed jego bezbożną drogą tak, abyś uratował jego życie, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, ale Ja uczynię cię odpowiedzialnym za jego krew.
- ¹⁹ Lecz jeżeli ty ostrzeżesz bezbożnego, a on nie odwróci się od swojej bezbożności i od swojej bezbożnej drogi, wtedy on umrze z powodu swojej winy, a ty uratujesz swoją duszę.
- ²⁰ Gdy zaś sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni bezprawie - a Ja doprowadzę go do upadku i on umrze, to jeżeli nie ostrzeżesz go, wtedy on umrze z powodu swojej winy, i nie będzie się pamiętało jego sprawiedliwych czynów, których dokonał, lecz ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew.
- ²¹ Lecz jeżeli ty ostrzeżesz sprawiedliwego, aby sprawiedliwy nie zgrzeszył, i on nie zgrzeszy, to na pewno pozostanie przy życiu, ponieważ dał się ostrzec, a ty uratowałeś swoją duszę.
- ²² I była tam nade mną ręka Pana. I rzekł do mnie: Wstań, wyjdź na równinę, a tam do ciebie przemówię!

²³ Wstałem więc i wyszedłem na równinę, a oto stała tam chwała Pana taka jak ta chwała, którą widziałem nad rzeką Kebar, i upadłem na twarz.

²⁴ I wstąpił we mnie Duch, i postawił mnie na nogi, i przemówił do mnie tymi słowami: Idź i zamknij się w swoim domu.

²⁵ Oto, synu człowieczy, włożą na ciebie pęta i zwiążą cię nimi tak, że nie będziesz mógł wyjść do nich.

²⁶ I sprawię, że twój język przylgnie do twojego podniebienia i zaniemówisz, i nie będziesz mógł ich karcieć - gdyż to dom przekory.

²⁷ Lecz gdy do ciebie przemówię, otworzę twoje usta i wtedy im powiesz: Tak mówi Wszechmocny Pan: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce słuchać, niech nie słucha - gdyż to dom przekory.

Księga Ezechiela (Ez 4)

- ¹ A ty, synu człowieczy, weź sobie cegłę, połóż ją przed sobą i wyrysuj na niej miasto Jeruzalem,
- ² I rozpocznij jego oblężenie: Zbuduj przeciwko niemu szańce, usyp przeciwko niemu wał, rozłóż przeciwko niemu obozy i postaw wokoło niego tarany.
- ³ Potem weź żelazną płytę i postaw ją jako mur żelazny pomiędzy sobą a miastem; i skieruj swoje oblicze w jego stronę, jakby było oblężone, jakbyś ty je oblegał. To będzie znakiem dla domu izraelskiego.
- ⁴ Potem połóż się na lewym boku, a Ja włożę na ciebie winę domu izraelskiego. Ile dni będziesz tak leżał, tyle dni będziesz nosił ich winę.
- ⁵ A Ja wyznaczę ci za lata ich winy równą liczbę dni: Trzysta dziewięćdziesiąt. Przez tyle dni będziesz nosił winę domu izraelskiego.
- ⁶ A gdy je skończysz, położysz się jeszcze raz, ale na prawym boku, i przez czterdzieści dni będziesz nosił winę domu judzkiego; wyznaczam ci po jednym dniu za każdy rok.
- ⁷ Skieruj swoje oblicze i swoje odsłonięte ramię na oblężone Jeruzalem i prorokuj przeciwko niemu.
- ⁸ A oto Ja nakładam na ciebie pęta i nie będziesz mógł się obrócić z jednego boku na drugi, aż skończysz dni swojej udreki.
- ⁹ A weź sobie pszenicy i jęczmienia, bobu i soczewicy, prosa i orkiszu, i włóż to do jednego naczynia, i zrób sobie z tego chleb; w ciągu trzystu dziewięćdziesięciu dni, gdy będziesz leżał na swoim boku, będziesz go jadł.
- ¹⁰ A pokarm, który będziesz jadł, ma być odważony: mianowicie dwadzieścia sykli dziennie; będziesz go jadł o ustalonej porze.
- ¹¹ Również wodę będziesz pił odmierzoną: jedną szóstą hinu; będziesz ją pił o ustalonej porze.
- ¹² A będziesz to jadł w postaci jęczmiennych podpłomyków, upieczonych przed ich oczami na ludzkim łąjnie.
- ¹³ I rzekł Pan: Tak będą jeść synowie izraelscy nieczysty chleb między narodami, wśród których ich rozproszę.
- ¹⁴ A ja rzekłem: Ach! Wszechmocny Panie! Oto jeszcze nigdy nie byłem splamiony i od swojej młodości aż dotąd nie jadłem ani padliny, ani mięsa zwierzęcia rozszarpanego, ani też nie weszło do moich ust mięso nieczyste.
- ¹⁵ Wtedy odpowiedział mi: Patrz! Oto daję ci zamiast łąjna ludzkiego gnój bydlęcy, upiecz sobie na nim swój chleb.
- ¹⁶ Potem rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto Ja uszczuplę w Jeruzalemie zapas chleba, tak że będą jeść chleb odważony i w strachu i będą pić wodę odmierzoną i w przerażeniu,
- ¹⁷ Aby im brakło chleba i wody, i aby każdy poszczególny z nich zadrzał i zginął z powodu własnej winy.

Księga Ezechiela (Ez 5)

¹ A ty, synu człowieczy, weź sobie ostry miecz, użyj go jako brzytwy i ogól nim głowę i brodę; potem weź sobie wagę i rozdziel włosy:

² Jedną trzecią część spal w ogniu w środku miasta, gdy dni oblężenia się dopełnią; potem weź drugą część i potnij ją mieczem dokoła, a trzecią część rozrzuć na wiatr - a Ja wyciągnę miecz za nimi.

³ I weź z nich nieco, i zawiąż je w połach swojej szaty!

⁴ Także z tych weź jeszcze kilka i rzuć je w środek ognia, i spal je w ogniu! Z tego wyjdzie ogień na cały dom izraelski.

⁵ Tak mówi Wszechmocny Pan: Tak jest z Jeruzalemem. Umieściłem je pośród narodów, a dokoła niego kraje.

⁶ Lecz ono sprzeciwiło się moim prawom, gorzej niż narody, i moim przykazaniom bardziej niż kraje sąsiednie, gdyż wzgardzili moimi prawami i według moich przykazań nie postępowali.

⁷ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ sprzeciwialiście się bardziej niż narody dokoła was, nie postępowaliście według moich przykazań i nie wykonywaliście moich praw, nie wykonywaliście nawet praw narodów sąsiednich,

⁸ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto również Ja wystąpię przeciwko tobie i na oczach narodów dokonam moich sądów pośród ciebie.

⁹ I z powodu wszystkich twoich obrzydliwości dokonam na tobie czegoś, czego jeszcze nie uczyniłem i czego już nigdy nie uczynię.

¹⁰ Dlatego ojcowie jeść będą swoich synów pośród ciebie, a synowie jeść będą swoich ojców i wykonam na tobie wyroki, i rozproszę na wszystkie strony wszystko, co po tobie zostanie.

¹¹ Dlatego jako żyję - mówi Wszechmocny Pan - ponieważ moją świątynię splugawiłeś wszystkimi swoimi ohydami i wszystkimi swoimi obrzydliwościami, dlatego również Ja odrzucę cię, moje oko nawet nie drgnie i także Ja nie będę miał litości.

¹² Jedna trzecia z ciebie pomrze od zarazy i zginie pośród ciebie z głodu, a jedna trzecia padnie od miecza wokoło ciebie, a jedną trzecią rozrzuć na wszystkie strony i miecz za nimi wyciągnę.

¹³ Potem ustanie mój gniew, a uspokoję moją zapalczliwość na nich i pokrzepię się; wtedy poznają, że Ja, Pan, przemawiałem w żarliwości, gdy na nich swój gniew wywierałem.

¹⁴ I zrobię z ciebie ruinę i przedmiot hańby wśród sąsiednich narodów na oczach każdego przechodnia.

¹⁵ I staniesz się przedmiotem hańby i szyderstwa, przestrogą i postrachem dla sąsiednich narodów, gdy dokonam nad tobą sądów w gniewie i zapalczliwości, i w srogich karach - Ja, Pan, powiedziałem.

¹⁶ Wypuszcze na was zgubne strzały głodu, które będą niszczycielkami wysłanymi na was przeze mnie, aby was zgubić, a nadto ześlę na was głód i uszczuplę zapasy chleba,

¹⁷ I ześlę na was głód i dzikie zwierzęta, aby uczyniły was bezdzietnymi, zaraza i przelew krwi przejdą pośród ciebie i sprowadzę na ciebie miecz - Ja, Pan, powiedziałem.

Księga Ezechiela (Ez 6)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy! Zwróć swoje oblicze ku górom izraelskim i prorokuj przeciwko nim!

³ I mów: Góry izraelskie! Słuchajcie słowa Wszechmocnego Pana! Tak mówi Wszechmocny Pan do gór i pagórków, do strumyków i dolin: Oto Ja, Ja sprowadzę na was miecz i zniszczę wasze świątynki na wzgórzach.

⁴ I spustoszeją wasze ołtarze, rozbite będą wasze ołtarze kadzidlane i położę waszych zabitych u stóp waszych bałwanów.

⁵ I pokładę trupy synów izraelskich u stóp ich bałwanów - i porozrzucam wasze kości dokoła waszych ołtarzy.

⁶ Wszędzie, gdzie mieszkacie, będą miasta spustoszone i świątynki na wzgórzach opustoszeją, tak że wasze ołtarze będą spustoszone i zniszczone, wasze bałwany będą rozbite i znikną, wasze ołtarze kadzidlane rozbite w kawałki, a wasze roboty unicestwione,

⁷ A zabici będą leżeć wśród was - i poznacie, że Ja jestem Pan.

⁸ Lecz pozostawię wam przy życiu niektórych, którzy ocaleją od miecza, pośród narodów, gdy was rozproszę po krajach.

⁹ Wtedy ci z was, którzy ocaleją, będą mnie wspominać wśród narodów, do których zostali uprowadzeni, i skruszę wszeteczne ich serce, które odwróciło się ode mnie, i oślepię ich oczy, które zalotnie spoglądały na ich bałwany; i poczują wstręt do samych siebie z powodu złych czynów, które popełnili przez wszystkie swoje obrzydliwości -

¹⁰ I poznają, że Ja jestem Pan i że nie nadaremnie mówiłem, że sprowadzę na nich to nieszczęście.

¹¹ Tak mówi Wszechmocny Pan: Kłaśnij w dłonie, tupnij nogą i powiedz: Biada wszystkim złym ohydom domu izraelskiego, które padną od miecza, głodu i zarazy.

¹² Kto jest daleko, umrze od zarazy, a kto jest blisko, padnie od miecza; kto pozostanie i uchwyci się, umrze z głodu. Tak wywrę na nich swój gniew.

¹³ I poznacie, że Ja jestem Pan - gdy ich pobici będą leżeć wśród swoich bałwanów wokół ich ołtarzy na każdym wyniosłym wzgórzu, na wszystkich szczytach górskich i pod każdym zielonym drzewem i bujnym terebintem, w miejscu, gdzie ofiarowali miłą woń swoim ohydom.

¹⁴ Wyciągnę swoją rękę przeciwko nim i uczynię kraj straszliwym pustkowiem, od pustyni aż do Rybli, wszędzie, gdzie mieszkają i poznają, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 7)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² A ty, synu człowieczy, mów: Tak mówi Wszechmocny Pan do ziemi izraelskiej: Nadszedł kres, kres dla czterech krańców ziemi!

³ Teraz nadszedł dla ciebie kres i zapalam na ciebie gniewem i osądzę cię według twojego postępowania i ukarzę cię za wszystkie twoje obrzydliwości.

⁴ I oko moje nawet nie drgnie nad tobą, i nie zlituję się, lecz cię ukarzę za twoje postępowanie, a skutki swoich obrzydliwości odczujesz u siebie, i poznacie, że Ja jestem Pan.

⁵ Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto nadchodzi jedno nieszczęście za drugim!

⁶ Kres nadszedł, tak, nadszedł kres dla ciebie - oto już nadchodzi.

⁷ Przyszła na ciebie kolej, mieszkańcu ziemi, nadeszła pora, bliski jest dzień klęski, a nie radosnych okrzyków na górach.

⁸ Oto wkrótce wyleję na ciebie swoją zapalczywość i wywrę na tobie swój gniew; osądzę cię według twojego postępowania i sprowadzę na ciebie skutki wszystkich twoich obrzydliwości.

⁹ I nawet nie drgnie moje oko i nie zlituję się, lecz oddam ci za twoje postępowanie, a skutki twoich obrzydliwości odczujesz na sobie - i poznacie, że to Ja, Pan, uderzam.

¹⁰ Oto ów dzień, oto nadchodzi on; przyszła kolej na ciebie, zakwitło bezprawie, wyrosła swawola,

¹¹ Gwałt wyrósł w różgę bezbożności; lecz nic z nich nie pozostanie, nic z ich bogactwa i nic z ich obfitości, nic z ich okazałości.

¹² Nadeszła pora, zbliżył się dzień; kupujący niech się nie cieszy, a sprzedawca niech się nie martwi; gdyż żar gniewu przyjdzie na całą ich okazałość!

¹³ Sprzedawca nie powróci już do tego, co sprzedał, choćby jeszcze żył; gdyż gniew na całą ich okazałość nie ustanie i nikt nie zachowa swojego życia z powodu swojej winy.

¹⁴ Zatrąbili na rogu i wszystko przygotowali, lecz nikt nie rusza do walki, gdyż żar mojego gniewu jest skierowany przeciwko całej okazałości.

¹⁵ Z zewnątrz jest miecz, a od wewnątrz zaraza i głód; kto jest na polu, padnie od miecza, a tego, kto jest w mieście, pochłonie głód i zaraza.

¹⁶ A choćby niektórzy z nich uszli i ocaleli, i znaleźli się na górach - jak gołębice w rozpadlinach skalnych - wszyscy poginą, każdy z powodu swojej winy.

¹⁷ Wszystkie ręce opadną i wszystkie kolana się ugną.

¹⁸ Przyobleką się w wory i ogarnie ich drżenie, wstyd będzie na wszystkich twarzach, a na wszystkich ich głowach łysina.

¹⁹ Swoje srebro wyrzucą na ulicę, a ich złoto pójdzie na śmiecie; ich srebro i złoto nie będzie mogło ich wybawić w dniu gniewu Pana. Swojego głodu nie będą mogli zaspokoić ani napełnić swojego brzucha, gdyż były im podniętą do grzechu.

²⁰ Z kosztownej swojej ozdoby uczynili pożywkę swej pychy i nią powodowani robili swoje obrzydliwe posagi, swoje ohydy. Dlatego przemienię je dla nich w śmiecie.

²¹ I wydám je w ręce wrogów na łup i jako zdobycz dla bezbożnych w kraju, i ci je zbezczeszczą.

²² Odwrócę od nich swoje oblicze, a wtedy rabusie zbezczeszczą mój skarb, wtargną do niego i zbezczeszczą go.

²³ Przygotuj pęta, gdyż ziemia pełna jest krwawych wyroków, a miasto pełne jest gwałtu.

²⁴ Sprowadzę najgorsze z narodów, aby opanowali ich domy i położę kres ich dumnej potędze, i będą zbezczeszczone ich święte przybytki.

²⁵ Gdy nadejdzie zgryzota, będą szukać pokoju, ale go nie będzie.

²⁶ Nieszczęście za nieszczęściem przychodzi i wieść za wieścią powstaje; szukają jasnovidzenia u proroka, lecz wyczerpało się pouczenie u kapłana a rada u starszych.

²⁷ Król będzie w żałobie, a książę przyoblecze się w przerażenie; ręce pospólstwa zdrętwieją ze strachu. Postąpię z nimi według ich własnego postępowania i osądzę ich zgodnie z ich prawami - i poznają, że ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 8)

¹ Gdy w szóstym roku, w szóstym miesiącu, piątego dnia tego miesiąca, siedziałem w swoim domu, a starsi judzcy siedzieli przede mną, spoczęła tam na mnie ręka Wszechmocnego Pana,

² I widziałem, a oto była postać z wyglądu jakby człowiek; w dół od tego, co wyglądało jak jego biodra, był ogień, a w górę od tego, co wyglądało jak jego biodra, był blask, jakby połysk polerowanego kruszcu.

³ I wyciągnął coś w kształcie ręki, i chwycił mnie za włosy na głowie. A duch uniósł mnie w górę między ziemię a niebo, i zaprowadził mnie w widzeniach Bożych do Jeruzalemu, do wejścia bramy wewnętrznej, zwróconej ku północy, gdzie znajdował się znieawidzony posąg, pobudzający do nienawiści.

⁴ A oto była tam chwała Boga izraelskiego, podobna do tej w widzeniu, które miałem na równinie.

⁵ I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Podnieś swoje oczy w stronę północy! A gdy podniosłem swoje oczy w stronę północy, oto na północ od bramy wschodniej był u wejścia ten znieawidzony posąg.

⁶ I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Czy widzisz, co oni robią - te wielkie obrzydliwości, których dopuszcza się tutaj dom izraelski, aby mnie oddalić od mojej świątyni? Ale ty zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości.

⁷ I zaprowadził mnie do bramy dziedzińca, a gdy spojrzałem, oto w ścianie była dziura.

⁸ I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Przebij ścianę! A gdy przebiłem ścianę, oto było tam przejście.

⁹ I rzekł do mnie: Wejdz i zobacz te straszne obrzydliwości, które oni tutaj popełniają!

¹⁰ A gdy wszedłem i przyjrzałem się, oto tam na ścianie były wszędzie wokół wyrysowane obrazy wszelkich płazów i bydła, ohydy i wszystkie bałwany domu izraelskiego.

¹¹ A siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu izraelskiego z Jaazaniaszem, synem Szafana, stojącym wśród nich, stało przed nimi, a każdy miał w ręku kadzielnicę. Woń dymu kadzidlanego unosiła się w górę.

¹² I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Czy widziałeś, co robią starsi domu izraelskiego w ciemności, każdy w swoim pokoju z obrazami? Mówią bowiem: Pan nas nie widzi, Pan opuścił kraj.

¹³ I rzekł do mnie: Zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości, które oni popełniają.

¹⁴ I zaprowadził mnie do wejścia północnej bramy świątyni Pana; a oto siedziały tam kobiety, które oplakiwały Tammuza.

¹⁵ Wtedy rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Ujrzysz jeszcze większe obrzydliwości niż te.

¹⁶ I zaprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec świątyni Pana. A oto u wejścia do przybytku Pana, między przedsionkiem a ołtarzem, było około dwudziestu pięciu mężów; ci, tyłem zwrócenii do przybytku Pana, a twarzą ku wschodowi, zwrócenii ku wschodowi oddawali pokłon słońcu.

¹⁷ Wtedy rzekł do mnie: Synu człowieczy! Czy widziałeś to! Czy to nie dosyć dla domu judzkiego popełniać obrzydliwości, które tu popełniają, napełniając kraj bezprawiem i ustawicznie pobudzając mnie do gniewu? A oto patrz, winną latorośl przykładają do nosa!

¹⁸ Dlatego i Ja postąpię z nimi w gniewie: Ani nie drgnie moje oko i nie zlituję się! A gdy będą głośno wołać do moich uszu, nie wysłucham ich.

Księga Ezechiela (Ez 9)

¹ Potem zawołał donośnym głosem, że to na własne uszy słyszałem: Przybliżcie się, wykonawcy sądu nad miastem, każdy z narzędziem zniszczenia w ręku.

² A oto sześciu mężów przyszło od górnej bramy, zwróconej ku północy, a każdy miał w swoim ręku narzędzie zniszczenia. A był wśród nich jeden mąż, odziany w lnianą szatę z przyborami do pisania u swojego boku; ci przysli i stanęli koło miedzianego ołtarza.

³ A chwała Boga izraelskiego podniosła się z cheruba, na którym spoczywała, w stronę progu przybytku. Potem zawołał na męża odzianego w lnianą szatę, który miał przybory do pisania u swojego boku,

⁴ I rzekł Pan do niego: Przejdź przez środek miasta, przez środek Jeruzalemu, i uczynź znak na czole mężów, którzy wzdychają i jęczą nad wszystkimi obrzydliwościami popełnionymi w nim!

⁵ A do innych rzekł tak, że to na własne uszy słyszałem: Przejdźcie za nim przez miasto i zabijajcie bez zmruczenia oka, i nie litujcie się!

⁶ Wybijcie do nogi starców, młodzieńców i panny, dzieci i kobiety, lecz tych wszystkich, którzy mają na sobie znak, nie dotykajcie! A rozpocznijcie od mojej świątyni! I rozpoczęli od starszych mężów, którzy byli przed przybytkiem.

⁷ Potem rzekł do nich: Zanieczyśćcie przybytek i napełnijcie dziedzińce zabitymi, potem wyjdźcie i zabijajcie w mieście!

⁸ A gdy tak zabijali i pozostałem ja sam, padłem na twarz i z krzykiem mówiłem: Ach! Wszechmocny Panie! Czy chcesz wyniszczyć resztkę Izraela, wylewając swój gniew na Jeruzalem?

⁹ A On rzekł do mnie: Wina domu izraelskiego i judzkiego jest wielka ponad wszelką miarę, kraj jest pełen krwi, a miasto pełne bezprawia, gdyż myślą, że Pan opuścił ziemię, że Pan tego nie widzi.

¹⁰ Dlatego również i moje oko nawet nie mrugnie i nie zlituję się; postęпки ich włożę na ich głowę.

¹¹ A oto mąż odziany w lnianą szatę, który miał przybory pisarskie u swojego boku, zdał sprawę mówiąc: Uczyniłem, jak mi kazałeś.

Księga Ezechiela (Ez 10)

- ¹ A gdy spojrzałem, oto na sklepieniu, które było nad głowami cherubów było coś jakby kamień szafirowy: coś z wyglądu podobne do tronu.
- ² I rzekł do męża, odzianego w lnianą szatę, tak: Wejdz między koła pod cherubami i napełnij swoje garście rozżarzonymi węglami spod cherubów, i rozrzuć po mieście! I wszedł na moich oczach.
- ³ A cheruby stały z prawej strony przybytku, gdy wszedł ów mąż, a obłok napełnił wewnętrzny dziedziniec.
- ⁴ I podniosła się chwała Pana znad cherubów do progu przybytku, i przybytek napełnił się obłokiem, a dziedziniec był pełen blasku chwały Pana.
- ⁵ A szum skrzydeł cherubów było słyszeć aż do zewnętrznego dziedzińca jak głos Boga Wszechmogącego, gdy przemawia.
- ⁶ A gdy rozkazał mężowi, odzianemu w lnianą szatę: Nabierz ognia spomiędzy kół, spomiędzy cherubów, ten przyszedł i stanął obok koła.
- ⁷ A wtedy jeden cherub wyciągnął swoją rękę spomiędzy cherubów do ognia, który był między cherubami, nabrał i włożył do garści męża odzianego w lnianą szatę, a ten przyjął i wyszedł.
- ⁸ A u cherubów, pod ich skrzydłami, ukazał się kształt ludzkiej ręki.
- ⁹ I spojrzałem, a oto obok cherubów były cztery koła, po jednym kole obok każdego cheruba; a koła wyglądały jak blask chryzolit.
- ¹⁰ A z wyglądu wszystkie cztery miały jednakowy kształt, tak jak gdyby jedno koło było wewnątrz drugiego.
- ¹¹ Gdy się posuwały, to posuwały się na wszystkie cztery strony, nie obracając się: W tym kierunku, w którym zwrócone były przednie, posuwały się za nim, nie obracając się, gdy się posuwały.
- ¹² A całe ich ciało, więc ich grzbiet, ich ręce i ich skrzydła oraz koła były u wszystkich czterech zewsząd pełne oczu.
- ¹³ Co się tyczy kół, nazwane były - jak słyszałem - kręgiem kół.
- ¹⁴ A każdy cherub miał cztery oblicza: pierwsze to było oblicze byka, drugie to oblicze człowieka, trzecie to oblicze lwa, a czwarte to oblicze orła.
- ¹⁵ Cheruby podniosły się - a były to te same żywe istoty, które widziałem nad rzeką Kebar.
- ¹⁶ A gdy cheruby się posuwały, posuwały się koła obok nich, a gdy cheruby podnosiły skrzydła, aby się wzbić od ziemi, wtedy koła nie odsuwały się od ich boku.
- ¹⁷ Gdy tamte stały, stały i te; a gdy tamte się podnosiły, podnosiły się z nimi i te, gdyż był w nich duch żywych istot.
- ¹⁸ Potem odsunęła się chwała Pana od progu przybytku i stanęła nad cherubami.
- ¹⁹ A gdy cheruby podniosły swoje skrzydła i na moich oczach wzbiły się w górę od ziemi, podniosły się wraz z nimi i koła. I stanęły u wejścia do wschodniej bramy przybytku Pana, a chwała Boga izraelskiego była na górze nad nimi.
- ²⁰ Były to te same żywe istoty, które widziałem u stóp Boga izraelskiego nad rzeką Kebar, i poznałem, że były to cheruby.
- ²¹ Każdy z nich miał cztery twarze i cztery skrzydła; i coś na kształt rąk ludzkich było pod ich skrzydłami.
- ²² A ich twarze były takie same jak twarze, które widziałem nad rzeką Kebar. Każdy z nich szedł prosto przed siebie.

Księga Ezechiela (Ez 11)

¹ I uniósł mnie duch, i zaprowadził mnie do wschodniej bramy przybytku Pana, zwróconej ku wschodowi. A oto u wejścia do tej bramy było dwudziestu pięciu mężów, wśród których zobaczyłem przywódców ludu: Jaazaniasza, syna Azzura, i Pelatiasza, syna Benajasza.

² A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy! To są mężowie, którzy w tym mieście knują zło i udzielają złej rady.

³ Mówią oni bowiem: Nie tak wnet będzie się budować domy; miasto jest kotłem, a my jesteśmy mięsem.

⁴ Dlatego prorokuj przeciwko nim, prorokuj, synu człowieczy!

⁵ I przypadł na mnie Duch Pana, a Pan rzekł do mnie: Mów: Tak mówi Pan: Tak myśleliście, domu Izraela, i Ja wiem, co wam na myśl przychodzi.

⁶ Zabiliście wielu w tym mieście i napełniliście jego ulice zabitymi.

⁷ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Zabici przez was, których położyliście pośród niego, są mięsem, a ono jest kotłem; lecz Ja wyprowadzę was z niego.

⁸ Boicie się miecza, więc Ja sprowadzę na was miecz - mówi Wszechmocny Pan.

⁹ I wyprowadzę was z niego, lecz wydam was w ręce wrogów i dokonam sądów nad wami.

¹⁰ Padniecie od miecza, na granicy Izraela będę was sądził - i poznacie, że Ja jestem Pan.

¹¹ Ono nie będzie dla was kotłem, a wy nie będziecie w nim mięsem - na granicy Izraela będę was sądził.

¹² I poznacie, że Ja jestem Pan, według którego przepisów nie chodziliście i którego praw nie pełniliście, a raczej postępowaliście według praw ludów sąsiednich.

¹³ Podczas gdy prorokowałem, umarł Pelatiasz, syn Benajasza. Wtedy padłem na twarz i krzychałem bardzo głośno, mówiąc: Ach, Wszechmocny Panie! Czy zamierzasz wytepić resztkę Izraela?

¹⁴ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

¹⁵ Synu człowieczy! O twoich braciach, o twoich krewnych, o twoich towarzyszach niewoli i całym domu izraelskim, o nich wszystkich mówią mieszkańcy Jeruzalemu: Oddalili się od Pana, a nam jest dany kraj na własność.

¹⁶ Dlatego mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Chociaż zapędziłem ich daleko między narody i rozproszyłem ich po krajach, jednak byłem dla nich na krótki czas świątynią w krajach, do których przybyli.

¹⁷ Dlatego mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Zbiorę was spośród ludów i zgromadzę was z krajów, po których was rozproszyłem, i dam wam ziemię izraelską.

¹⁸ A gdy wrócą tam i usuną z niej wszystkie jej ohydy i wszystkie jej obrzydliwości,

¹⁹ Wtedy Ja dam im nowe serce i nowego ducha włożę do ich wnętrza; usunę z ich ciała serce kamienne i dam im serce mięsiste,

²⁰ Aby postępowali według moich przepisów, przestrzegali moich praw i wykonywali je. Wtedy będą mi ludem, a Ja będę im Bogiem.

²¹ Lecz tym, których serce idzie za ich ohydami i obrzydliwościami, włożę ich postęпки na ich głowy - mówi Wszechmocny Pan.

²² Potem cheruby podniosły swoje skrzydła, a jednocześnie z nimi poruszyły się koła; a chwała Boga izraelskiego była nad nimi w górze.

²³ I uniosła się chwała Pana ze środka miasta, i zatrzymała się na górze, która jest na wschód od miasta.

²⁴ A duch uniósł mnie i zaprowadził w widzeniu, w duchu Bożym do Chaldei, do wygnańców; potem

odeszło ode mnie widzenie, które miałem.

²⁵ I wypowiedziałem do wygnańców wszystkie słowa Pana, które mi objawił.

Księga Ezechiela (Ez 12)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy! Mieszkasz pośród domu przekory, który ma oczy, aby widzieć, a jednak nie widzi, ma uszy, aby słyszeć, a jednak nie słyszy, gdyż to dom przekory.

³ Ty więc, synu człowieczy, przygotuj sobie toboły wygnańca, udaj się na wygnanie w dzień na ich oczach i przenieś się na ich oczach z miejsca swojego pobytu na inne miejsce - może spostrzeżą, że są domem przekory.

⁴ I wynieś swoje toboły wygnańca w dzień na ich oczach, a sam wyjdź na ich oczach wieczorem - jak ci, których prowadzi się na wygnanie.

⁵ Na ich oczach wybij w murze otwór i tędy wyjdź!

⁶ Na ich oczach włóż toboły na ramiona, wyjdź w ciemności i zakryj swoją twarz, abyś nie widział kraju, gdyż wyznaczyłem cię na znak dla domu izraelskiego.

⁷ I uczyniłem tak, jak mi kazano: W dzień wyniosłem swoje toboły jako toboły wygnańca, wieczorem wybiłem ręcznie otwór w murze i wyszedłem w ciemności, na ich oczach wyniosłem toboły na ramionach.

⁸ Następnego ranka doszło mnie słowo Pana tej treści:

⁹ Synu człowieczy! Czy dom izraelski, dom przekory, nie mówił do ciebie: Cóż to robisz?

¹⁰ Powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Ta wyrocznia dotyczy księcia w Jeruzalemie i całego domu izraelskiego, który w nim mieszka.

¹¹ Mów: Ja jestem dla was znakiem, jak ja zrobiłem, tak im zrobią: Pójdą na wygnanie, do niewoli.

¹² A książe, który jest wśród nich, weźmie toboły na ramiona i wyniesie w ciemności, wybije w murze otwór, aby nim się wydostać, zakryje swoją twarz, aby nie widzieć kraju na oczy.

¹³ I rozciągnę nad nim swoją sieć, i będzie schwyty w moje sidła, i każę go zaprowadzić do Babilonu, do kraju Chaldejczyków, lecz go nie zobaczy i tam umrze.

¹⁴ I wszystkich, którzy są dokoła niego, rozproszę na wszystkie strony, jego pomocników i wszystkie jego hufce, i jeszcze miecza za nimi dobędę.

¹⁵ I poznają, że Ja jestem Pan, gdy rozproszę ich między narodami i rozpędzę po wszystkich krajach.

¹⁶ I tylko niewielu z nich zachowam od miecza, głodu i zarazy, aby opowiadali wśród narodów, do których przyjdą, o wszystkich swoich obrzydliwościach - i poznają, że Ja jestem Pan.

¹⁷ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

¹⁸ Synu człowieczy! Swój chleb będziesz jadł z drzeniem, a swoją wodę będziesz pił w niepokoju i strachu.

¹⁹ I mów do ludu pospolitego: Tak mówi Wszechmocny Pan do mieszkańców Jeruzalemu w ziemi izraelskiej: Swój chleb będą jeść w strachu i swoją wodę będą pić w trwodze, gdyż ich kraj opustoszeje i będzie bez swoich dostatków z powodu bezprawia wszystkich jego mieszkańców.

²⁰ Miasta zamieszkane będą spustoszone, a kraj stanie się pustkowiem, i poznacie, że Ja jestem Pan.

²¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

²² Synu człowieczy! Cóż to macie za przypowieść o ziemi izraelskiej, która brzmi: Wydłużają się dni, a żadne widzenie nie sprawdza się?

²³ Dlatego mów do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan: Skończę z tą przypowieścią i już jej nie będą powtarzali w Izraelu. A raczej przemów do nich tak: Bliskie są dni, kiedy spełni się każde widzenie.

²⁴ Bo nie będzie już pośród domu izraelskiego żadnego fałszywego widzenia i żadnej złudnej wróżby.

²⁵ Gdyż Ja, Pan, wypowiem Słowo; a co Ja wypowiem, to się stanie i już się nie odwlecze. Zaiste, jeszcze za waszych dni, domu przekory, wypowiem Słowo i wykonam je - mówi Wszechmocny Pan.

²⁶ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

²⁷ Synu człowieczy! Oto dom izraelski mówi: Widzenia, które ten ogląda, dotyczą późniejszych dni, i o dalszych czasach on prorokuje.

²⁸ Dlatego tak powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Żadne słowo, które Ja wypowiadam, już się nie odwlecze; słowo, które Ja wypowiadam, spełni się - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 13)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy! Prorokuj przeciw prorokom izraelskim, prorokuj i mów do tych, którzy prorokują z własnego natchnienia: Słuchajcie słowa Pana!

³ Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada prorokom głupim, którzy postępują według własnego ducha, chociaż nic nie widzieli!

⁴ Twój prorocy, Izraelu, są jak lisy w ruinach.

⁵ Nie weszli w wyłom i nie usypali kamiennego wału wokół domu izraelskiego, aby mógł się ostać w bitwie w dniu Pana.

⁶ Mieli fałszywe widzenia i prorokowali kłamliwie. Mówią: To jest słowo Pana, chociaż Pan ich nie posłał, a jednak oczekują, że spełni ich słowo.

⁷ Czy nie mieliście fałszywych widzeń i nie wypowiedaliście kłamliwych wyroczeni, gdy mówiliście: To jest słowo Pana - chociaż Ja nie przemawiałem?

⁸ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ mówiliście fałszywie i prorokowaliście kłamliwie, dlatego Ja jestem przeciwko wam - mówi Wszechmocny Pan.

⁹ Wyciągnę swoją rękę przeciwko prorokom, którzy mają fałszywe widzenia i prorokują kłamliwie; w zgromadzeniu mojego ludu nie będą. Wpisani nie będą w poczet domu izraelskiego i do ziemi izraelskiej nie wejdą - i poznacie, że Ja jestem Wszechmocny Pan.

¹⁰ Dlatego, właśnie dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój! chociaż nie było pokoju; a gdy on wznosił mur, oni go tynkowali,

¹¹ Mów do tych, którzy tynkowali, że mur padnie. Spuszczę ulewny deszcz, spadnie gruby grad i rozpęta się huragan.

¹² A gdy runie mur, wtedy powiedzą do was: Gdzie jest tynk, którym tynkowaliście?

¹³ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: W swojej zapalczywości rozpętam huragan i w moim gniewie spadnie ulewny deszcz i gruby grad na zagładę.

¹⁴ I rozwalę mur, który tynkowaliście, i zrównam go z ziemią tak, że będzie odsłonięty jego fundament, a gdy upadnie, zginiecie w nim i poznacie, że Ja jestem Pan.

¹⁵ A gdy wyrwę cały mój gniew na murze i na tych, którzy go tynkowali, wtedy powiem im: Nie ma muru i nie ma tych, którzy go tynkowali,

¹⁶ To jest proroków izraelskich, którzy prorokowali o Jeruzalemie i mieli dla niego widzenie pokoju, a przecież nie było pokoju - mówi Wszechmocny Pan.

¹⁷ Ale ty, synu człowieczy, zwróć swoje oblicze przeciwko córkom swojego ludu, które prorokują z własnego natchnienia, i prorokuj przeciwko nim,

¹⁸ I mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada tym kobietom, które szyją czarodziejskie wstążki na wszystkie przeguby rąk i robią przepaski na głowy ludzi każdego wzrostu, aby łowić dusze! Czy chcecie wyłapywać dusze z mojego ludu, byle tylko swoje własne życie zachować?

¹⁹ Bezczęściecie mnie u mojego ludu za garść jęczmienia i kromkę chleba, zabijając dusze, które nie mają umrzeć, a zachowując przy życiu dusze, które nie powinny żyć, okłamując mój lud, który słucha kłamstwa.

²⁰ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja zabiorę się do waszych czarodziejskich wstążek, którymi łowicie dusze, i zedrę je z waszych ramion, i jak ptaki wypuszczę na wolność dusze, które wy usidlacie.

²¹ Zedrę także wasze przepaski i wyrwę mój lud z waszej ręki, aby nie pozostał w waszym ręku jako zdobycz - i poznacie, że Ja jestem Pan.

²² Ponieważ kłamstwem pozbawiacie otuchy serce sprawiedliwego, chociaż Ja nie chciałem, aby go pozbawiać otuchy, a wzmacniacie ręce bezbożnego, aby się nie odwrócił od swojej złej drogi, a życie zachował.

²³ Dlatego nie będziecie miały fałszywych widzeń i już nie będziecie uprawiać czarów. Wybawię mój lud z waszej ręki i poznacie, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 14)

- ¹ Potem przyszli do mnie mężowie spośród starszych izraelskich i usiedli przede mną.
- ² Wtedy doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ³ Synu człowieczy! Ci mężowie oddali swoje serca bałwanom i położyli przed sobą to, co spowoduje ich winę. Czy tacy mają prawo nachodzić mnie o radę?
- ⁴ Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Każdemu z domu izraelskiego, który oddał swoje serce bałwanom i położył przed sobą to, co spowoduje jego winę, a potem przychodzi do proroka - Ja, Pan, sam dam odpowiedź, na jaką zasłużył, stosownie do liczby jego bałwanów,
- ⁵ Aby ścisnąć za serce dom izraelski, ponieważ wszyscy odstąpili ode mnie z powodu swoich bałwanów.
- ⁶ Dlatego mów do domu izraelskiego: Tak mówi Wszechmocny Pan: Nawróćcie się i odwróćcie od swoich bałwanów, i odwróćcie swoje oblicza od wszystkich swoich obrzydliwości.
- ⁷ Bo każdemu z domu izraelskiego albo spośród obcych przybyszów, którzy przebywają w Izraelu, który odstępuje ode mnie, a oddał swoje serce bałwanom i położył przed sobą to, co spowoduje jego winę, a potem przychodzi do proroka, aby się mnie radzić przez niego - Ja, Pan, sam dam odpowiedź
- ⁸ I zwrócę swoje oblicze przeciwko temu mężowi, i uczynię go znakiem i przysłowiem, i wytracę go spośród mojego ludu - i poznacie, że Ja jestem Pan.
- ⁹ A jeżeli prorok da się omamić i wypowie słowo - to Ja, Pan, omamiłem owego proroka, Ja też wyciągnę swoją rękę przeciwko niemu i zgładzę go spośród mojego ludu izraelskiego.
- ¹⁰ I poniosą karę za winę - kara za winę pytającego o radę i kara za winę proroka jest jednakowa, -
- ¹¹ Aby dom izraelski już nie odstąpił ode mnie i nie zanieczyszczał się wszelakimi swoimi występami, lecz raczej był moim ludem, a Ja ich Bogiem - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹² I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ¹³ Synu człowieczy! Jeżeli jaki kraj zgrzeszy przeciwko mnie, dopuszczając się niewierności i Ja wyciągnę swoją rękę przeciwko niemu, i uszczuplę jego zapasy chleba, i zesłę na niego głód, i wytracę z niego ludzi i bydło,
- ¹⁴ To choćby nawet byli z nim ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Job, wybawiliby przez swoją sprawiedliwość tylko swoje własne dusze - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹⁵ A jeżelibym przepuścił dzikie zwierzęta przez ten kraj tak, że wyludniłyby go i stałby się pustkowiem, i nikt nie wędrowałby po nim z powodu zwierząt,
- ¹⁶ To choćby byli w nim ci trzej mężowie - jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - nie wyratowaliby ani synów, ani córek, tylko oni sami byłiby uratowani, a kraj stałby się pustkowiem.
- ¹⁷ Albo jeżelibym sprowadził miecz na ten kraj i powiedział: Niechaj miecz przejdzie przez kraj! I wytępiłbym w nim ludzi i bydło,
- ¹⁸ To choćby byli w nim ci trzej mężowie - jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - nie wyratowaliby ani synów, ani córek, tylko oni sami byłiby uratowani.
- ¹⁹ Albo jeżelibym zesłał zarazę na ten kraj i wylał nań swój gniew w krwi przelewie, aby wytępić w nim ludzi i bydło,
- ²⁰ To choćby byli w nim Noe, Daniel i Job - jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - nie wyratowaliby ani synów, ani córek, lecz przez swoją sprawiedliwość wybawiliby tylko swoje własne dusze.
- ²¹ Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: Choćbym nawet zesłał na Jeruzalem moich czterech nieszczęsnych sędziów: miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę, aby wytępić z niego ludzi i bydło -
- ²² Oto jednak pozostanie w nim grono uratowanych, którzy wyprowadzą synów i córki. A gdy oni

wyjdą tutaj do was i wy zobaczycie ich postępowanie i ich czyny, będziecie się cieszyć z nieszczęścia, które zesłałem na Jeruzalem, po tym wszystkim, co na nie sprowadziłem.

²³ I będę was pocieszać, gdyż zobaczycie ich postępowanie i ich czyny, i poznacie, że nie daremnie uczyniłem to wszystko, co w nim uczyniłem - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 15)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy! Czym góruje drewno winogrodu nad wielkim drzewem, które jest wśród drzew leśnych?

³ Czy bierze się z niego drewno, aby z niego zrobić jakieś narzędzie? Czy robią z niego kołek, aby na nim zawiesić jakieś naczynia?

⁴ Gdy się je da na pastwę ognia i ogień strawi obydwaj jego końce, a jego środek też już jest przypalony, czy nadaje się jeszcze do czego?

⁵ Oto gdy było jeszcze nie tknięte, już nic nie było można z niego zrobić. Gdy zaś ogień je już strawił i jest nadpalone, to czy da się z niego zrobić jakieś narzędzie?

⁶ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Jak wśród drzew leśnych drzewo winogrodu wydałem na pastwę ognia, Tak też wydałem mieszkańców Jeruzalemu.

⁷ I zwrócę swoje oblicze przeciwko nim: Wyszli z ognia, lecz ogień ich strawi, i poznacie, że Ja jestem Pan gdy zwrócę swoje oblicze przeciwko nim,

⁸ I kraj przemienię w pustkowie, ponieważ dopuścili się niewierności - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 16)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy! Oznajmij Jeruzalemowi jego obrzydliwości,

³ I powiedz: Tak mówi Wszechmocny Pan do Jeruzalemu: Twoje pochodzenie i twój ród wywodzi się z ziemi kanaanejskiej. Twoim ojcem był Amorejczyk, a twoją matką Chetytka.

⁴ A z twoim narodzeniem było tak: Gdy się narodziłaś, nie przecięto twojej pępownicy i nie obmyto cię wodą, aby cię oczyścić, nie wytarto cię solą i nie owinięto w pieluszki.

⁵ Żadne oko nie spojrzało na ciebie, aby z litości nad tobą uczynić dla ciebie jedną z tych rzeczy; lecz porzucono cię na polu, brzydząc się tobą w dniu twojego narodzenia.

⁶ A gdy przechodziłem koło ciebie i widziałem cię tarzającą się w swojej krwi, wtedy odezwałem się do ciebie, leżącej we krwi: Żyj

⁷ I rośnij! Jak roślinę polną uczyniłem cię. Rosłaś więc i wydorosłałaś, i doszłaś do pełnej urody. Twoje piersi nabrały kształtu, a twoje włosy urosły, lecz sama byłaś naga i goła.

⁸ A gdy znowu przechodziłem koło ciebie i widziałem cię, oto nadszedł twój czas, czas miłości. Wtedy rozpostarłem nad tobą połę swojej szaty i nakryłem twoją nagość, związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z tobą przymierze - mówi Wszechmocny Pan - i stałaś się moją.

⁹ I obmyłem cię wodą, splukałem z ciebie twoją krew i pomazałem cię olejkami.

¹⁰ Potem przyodziałem cię szatą haftowaną, nałożyłem ci sandały z miękkiej skórki, dałem ci zawój z kosztownego płótna i jedwabną zasłonę.

¹¹ Przyozdobiłem cię klejnotami, włożyłem naramienniki na twoje ramiona i naszyjnik na twoją szyję.

¹² Dałem ci też kolczyk do nozdrzy i nausznice do uszu, i ozdobny diadem na twoją głowę.

¹³ I zdobiłaś się złotem i srebrem, a twoją szatą było kosztowne płótno i szkarłat, i haftowana tkanina; jadłaś najprzedniejszą mąkę i miód, i oliwę, i stawałaś się coraz piękniejsza, i dostąpiłaś królewskiej godności.

¹⁴ A twoja sława z powodu twojej piękności rozeszła się wśród narodów. Była bowiem doskonała dzięki mojej ozdobie, którą włożyłem na ciebie - mówi Wszechmocny Pan.

¹⁵ Ale zaufałaś swojej piękności i pewna swojego sławnego imienia uprawiałaś nierząd, i hojnie darzyłaś sobą każdego przechodnia i oddawałaś mu się.

¹⁶ Brałaś swoje szaty i robiłaś sobie z nich pstre namioty na wzgórzach, i uprawiałaś na nich nierząd - czego dotąd nie było i czego nie będzie.

¹⁷ A ty, nabrawszy wspaniałych swoich klejnotów z mojego złota i srebra, które ci dałem, robiłaś sobie podobizny bożków i z nimi uprawiałaś nierząd.

¹⁸ Brałaś także swoje haftowane szaty i przyodziewałaś się nimi, i stawiałaś moją oliwę i moje kadzidło przed nimi,

¹⁹ A mój chleb, który ci dałem, najprzedniejszą mąkę i oliwę, i miód, którymi cię karmiłem, stawiałaś przed nimi jako przyjemną woń, i było tak - mówi Wszechmocny Pan.

²⁰ I brałaś swoich synów i córki, które mi urodziłaś, i ofiarowałaś im na pożarcie. Czy za mało było twojego nierządu,

²¹ Że moje dzieci zatrzymałaś i od dawałaś je na spalenie w ogniu?

²² I we wszystkich swoich obrzydliwościach i wszeteczeństwach nie pamiętałaś o dniach swojej młodości, gdy byłaś naga i goła i tarzająca się w swojej krwi.

²³ A po tej całej twojej złości biada, biada ci - mówi Wszechmocny Pan.

²⁴ Budowałaś sobie ołtarz wszeteczny i wyznaczałaś miejsce ofiarne na każdym placu.

²⁵ Na każdym rozstaju dróg budowałaś swe miejsce ofiarne i hańbiłaś swoją piękność; rozkładałaś

swoje nogi przed każdym przechodniem i pomnażałaś swoje wszeteczeństwo.

²⁶ I uprawiałaś nierząd z Egipcjanami, swoimi sąsiadami o krzepkich ciałach, i mnożyłaś swoje wszeteczeństwo, aby mnie obrażać.

²⁷ I oto Ja wyciągnąłem swoją rękę przeciwko tobie, i zmniejszyłem twoją żywność, wydałem cię na łup żądzy twoich nieprzyjaciółek, córek filistyńskich, które się wstydzą twojego haniebnego postępowania.

²⁸ Uprawiałaś nierząd i z Asyryjczykami, gdyż byłaś nienasycona, uprawiałaś z nimi nierząd, i tym także się nie nasyciłaś.

²⁹ Jeszcze bardziej wzmogłaś swój nierząd z krajem handlarzy, Chaldea, ale i tym się nie nasyciłaś.

³⁰ Jak namiętne było twoje serce - mówi Wszechmocny Pan - że to wszystko czyniłaś, jak czyni bezwstydną kobietą wszetecznica,

³¹ Że na każdym rozstaju dróg budowałaś swój ołtarz wszeteczny, a swoje miejsce ofiarne urządzałaś na każdym placu; nie byłaś jednak taką nierządnicą, która przyjmuje zapłaty nierządniczy:

³² Ale żoną cudzołożną, która zamiast swojego męża przyjmuje obcych.

³³ Wszystkim nierządnicom daje się zapłatę, lecz ty sama dawałaś swoje dary swoim kochankom i przekupywałaś ich, aby zewsząd przychodzili do ciebie i uprawiali z tobą nierząd.

³⁴ Tak więc u ciebie, w twoim wszeteczeństwie było inaczej niż u kobiet: nie za tobą goniono dla nierządu, lecz ty dawałaś zapłatę za nierząd, a tobie nie dawano tej zapłaty; dlatego postępowałaś inaczej.

³⁵ Dlatego, nierządniczo, słuchaj słowa Pana!

³⁶ Tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ twój srom był obnażony i twoja nagość odsłonięta podczas uprawiania nierządu z twoimi kochankami i ze wszystkimi twoimi ohydnyimi bałwanami, i z powodu krwi twoich dzieci, które im ofiarowałaś,

³⁷ Dlatego, zaiste, zbiorę wszystkich twoich kochanków, w których miałaś upodobanie, wszystkich, których kochałaś, oraz wszystkich, których nienawidziłaś - zbiorę ich zewsząd dokoła ciebie i wobec nich odsłonię twoją nagość, i zobaczą cię zupełnie nagą.

³⁸ I będę cię sądził według praw o cudzołożnicach i zabójczyniach i wydam cię na pastwę gniewu i zapalczywości.

³⁹ I wydam cię w ich ręce, a oni zburzą twój ołtarz wszeteczny i zniszczą twoje miejsce ofiarne; zwloką z ciebie twoje szaty i zabiorą wspaniałe twoje klejnoty, i zostawią cię nagą i gołą.

⁴⁰ Potem zwołają przeciwko tobie zgromadzenie i ukamienują cię, i rozćwiartują cię swoimi mieczami.

⁴¹ I spalą twoje domy, i na oczach wielu kobiet wykonają na tobie wyroki; i położę kres twojemu nierządowi, a ty także już nie będziesz dawała zapłaty za nierząd.

⁴² I ułagodzę mój gniew przeciwko tobie, a moja popędliwość wobec ciebie ustąpi; uspokoję się i już nie będę się gniewał.

⁴³ Ponieważ nie pamiętałaś o dniach swojej młodości i rozjątrzyłaś mnie tym wszystkim, dlatego również Ja zażądam od ciebie odpowiedzialności za twoje postępowanie - mówi Wszechmocny Pan. Czy oprócz wszystkich twoich obrzydliwości nie dopuściłaś się i sprośności?

⁴⁴ Oto każdy mówiący w przypowieściach wypowie o tobie tę przypowieść: Jaka matka - taka córka.

⁴⁵ Jesteś córką swojej matki, która obrzydziła sobie męża i dzieci, i jesteś siostrą swoich sióstr, które obrzydziły sobie mężów i dzieci; waszą matką była Chetytka, a waszym ojcem Amorejczyk.

⁴⁶ Starszą twoją siostrą jest Samaria, która ze swoimi córkami mieszka na północ od ciebie; a młodszą twoją siostrą, która mieszka na południe od ciebie, jest Sodoma ze swoimi córkami.

⁴⁷ Czy ty nie chodziłaś ich drogami i nie postępowałaś według ich obrzydliwości? Niewiele brakuje,

a będziesz na wszystkich swoich drogach postępować gorzej niż one.

⁴⁸ Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - twoja siostra, Sodoma, i jej córki nie postępowały tak, jak ty postępowałaś ze swoimi córkami.

⁴⁹ Oto winą Sodomy, twojej siostry, było to: wzbiła się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego.

⁵⁰ Były wyniosłe i popełniały obrzydliwości przed obliczem moim, dlatego usunąłem je, jak widziałaś.

⁵¹ A Samaria nie popełniła ani połowy twoich grzechów. Ty popełniłaś więcej obrzydliwości niż one i usprawiedliwiałaś swoje siostry wszystkimi swoimi obrzydliwościami, które popełniłaś.

⁵² Noś więc teraz swoją hańbę i ty, która wstawiałaś się za swoimi siostrami, popełniwszy ohydniejsze grzechy niż one, tak że one są sprawiedliwsze niż ty. Dlatego też wstydz się i noś swoją hańbę, bo usprawiedliwiałaś swoje siostry.

⁵³ I odmienię ich los, los Sodomy i jej córek, oraz los Samarii i jej córek, a potem odmienię twój los pośród nich,

⁵⁴ Abyś nosiła swoją hańbę i okryła się wstydem z powodu tego wszystkiego, co uczyniłaś, udzielając im pociechy.

⁵⁵ Siostry zaś twoje, Sodoma i jej córki, wrócą do swego pierwotnego stanu, i Samaria, i jej córki wrócą do swego pierwotnego stanu, ty także ze swoimi córkami wrócisz do pierwotnego stanu.

⁵⁶ Czy twoja siostra, Sodoma, nie była przysłowiem w twoich ustach w czasie twojej pychy,

⁵⁷ Zanim odsłonięto złość twoją? Teraz jesteś - jak ona - przedmiotem szyderstwa córek edomskich i wszystkich twoich sąsiadów i wszystkich córek filistyńskich, które teraz wokoło tobą pogardzają.

⁵⁸ Ponosisz karę za swoje ohydne postępowanie i za swoje obrzydliwości - mówi Pan.

⁵⁹ Bo tak mówi Wszechmocny Pan: Postąpię z tobą, jak ty postąpiłaś - ty, która wzgardziłaś przysięgą i zламаłaś przymierze.

⁶⁰ Lecz wspomnę o moim przymierzu z tobą w dniach twojej młodości i odnowię z tobą przymierze wieczne.

⁶¹ I wspomnisz o swoim postępowaniu, i zawstydzisz się, gdy wezmę twoje siostry, zarówno starsze jak i młodsze od ciebie, i dam ci je za córki, lecz nie na mocy przymierza z tobą.

⁶² I odnowię moje przymierze z tobą, i poznasz, że Ja jestem Pan,

⁶³ Abyś pamiętała i wstydziła się, i już nigdy nie otworzyła ust ze wstydu, gdy ci przebaczę wszystko, co uczyniłaś - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 17)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy! Ułóż zagadkę i opowiedz domowi izraelskiemu przypowieść

³ I mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Na Liban przyleciał duży orzeł o dużych skrzydłach i długich piórach, o bujnym, pstrym upierzeniu i zerwał wierzchołek cedru,

⁴ Ułamał szczytową jego gałąź i zaniósł do ziemi kupców, i zasadził w mieście handlarzy.

⁵ Potem wziął z tej ziemi latorośl i zasadził ją na urodzajnym polu, umieścił ją w szuwarach nadbrzeżnych, jako latorośl nad obfitymi wodami,

⁶ Aby się rozwinęła w bujny krzew winny, choć nisko wyrosnięty, z gałązkami zwróconymi ku niemu, z korzeniami tuż pod nim. I tak stał się krzewem winnym, rozgałęził się i wypuścił pędy.

⁷ Lecz był inny duży orzeł o dużych skrzydłach i gęstym upierzeniu. A oto ów krzew winny zwrócił swoje korzenie ku niemu i do niego wyciągnął swoje gałązki, aby mu dać więcej wody niż grządka, na której był zasadzony.

⁸ A był przecież zasadzony na dobrej ziemi, nad obfitymi wodami, aby móc wypuścić gałązki i wydawać owoc, i być szlachetnym krzewem winnym.

⁹ Mów więc: Tak mówi Wszechmocny Pan: Czy mu się to uda? Czy nie wyrwie on jego korzeni, nie oberwie jego owoców, tak że uschną wszystkie jego listki, które wypuści; i nie będzie trzeba wielkiego ramienia ni licznego ludu, aby go wyrwać z korzeniami?

¹⁰ Oto jest zasadzony - czy to się uda? Czy nie uschnie całkiem, gdy go dotknie wiatr wschodni? Uschnie na grządce, na której wyrósł.

¹¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

¹² Mówże do domu przekory: Czy nie wiecie, co to znaczy? Mów: Oto król babiloński przybył do Jeruzalemu, zabrał jego króla i jego książąt i zaprowadził ich z sobą do Babilonu.

¹³ Potem wziął jednego z rodziny królewskiej, zawarł z nim przymierze i zobowiązał przysięgą, lecz możnych kraju zabrał z sobą,

¹⁴ Aby władza królewska była poniżona bez możliwości podźwignięcia się, a on dochował swojego przymierza i ostał się.

¹⁵ Lecz on zbuntował się przeciwko niemu, wysyłając swoich posłów do Egiptu, aby mu dano konie i liczne wojsko. Czy mu się to uda? Czy uratuje się ten, który tak czynił? Zerwał przymierze i miałby wyjść cało?

¹⁶ Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - w miejscu zamieszkania króla, który go uczynił królem, a któremu nie dochował przysięgi, z którym zerwał przymierze, że w Babilonie umrze.

¹⁷ Nie pomoże mu faraon wielkim wojskiem i licznymi zastępami w wojnie, gdy sypie się wały i wznosi wieże oblężnicze, aby zniszczyć wiele istnień ludzkich.

¹⁸ Zlekceważył przysięgę, zrywając przymierze; i mimo że dał na to swoją rękę, uczynił to wszystko, nie wyjdzie więc cało.

¹⁹ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Jakom żyw, przysięgę wobec mnie złożoną, którą wzgardził, i przymierze ze mną, które zerwał, włożę na jego głowę.

²⁰ I rozciągnę na niego moją sieć, i złapie się w moje sidła, i zaprowadzę go do Babilonu, i tam się z nim rozprawię z powodu jego wiarołomstwa, którego się wobec mnie dopuścił.

²¹ I wszyscy wybrani ze wszystkich jego hufców padną od miecza, a pozostali będą rozproszeni na wszystkie wiatry - i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem.

²² Tak mówi Wszechmocny Pan: To Ja wezmę z wierzchołka wysokiego cedru, z najwyższych jego gałęzek delikatną różdżkę i zasadzę na wysokiej i wyniosłej górze.

²³ Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. I wypuści pędy i wyda owoce, i stanie się cedrem potężnym; i będzie pod nim mieszkać wszelkie ptactwo i w cieniu jego gałęzi zamieszka wszystko, co ma skrzydła.

²⁴ I poznają wszystkie drzewa polne, że Ja, Pan, poniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, że ususzyłem drzewo świeże, a sprawiłem, że zakwitło drzewo suche. Ja, Pan, powiedziałem to i uczynię.

Księga Ezechiela (Ez 18)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Dlaczego to używacie między sobą przysłowia o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli kwaśne grona, a zęby synów ścierpły?

³ Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - że już nie będziecie wypowiadali w Izraelu tego przysłowia.

⁴ Oto wszyscy ludzie są moi, zarówno ojciec, jak syn - są moimi. Każdy, kto grzeszy, umrze.

⁵ Lecz jeżeli kto jest sprawiedliwy i wykonuje prawo i sprawiedliwość,

⁶ Nie je mięsa ofiarnego na górach i nie podnosi oczu ku bałwanom domu izraelskiego, nie hańbi żony swojego bliźniego, nie obcuje z żoną podczas jej nieczystości,

⁷ Nie uciska nikogo i dłużnikowi zwraca jego zastaw, nie dopuszcza się gwałtu, udziela chleba głodnemu, a nagiego przyobleka w szatę,

⁸ Nie pożycza na lichwę i nie bierze odsetek, powstrzymuje swoją rękę od złego, w sporach między ludźmi rozsądza zgodnie ze słusnością,

⁹ Postępuje według moich przykazań i przestrzega wiernie moich praw: ten jest sprawiedliwy, on też na pewno będzie żył - mówi Wszechmocny Pan.

¹⁰ Lecz jeżeli spłodził syna - rozbójnika, przelewającego krew, który popełnił jeden z tych grzechów -

¹¹ Chociaż on sam tego wszystkiego nie popełnił - syna, który bierze udział w ucztach ofiarnych na wzgórzach i hańbi żonę swojego bliźniego,

¹² Uciska ubogiego i biednego, dopuszcza się gwałtu, zastawu nie zwraca i podnosi oczy swoje ku bałwanom, popełnia ohydne czyny,

¹³ Pożycza na lichwę i bierze odsetki - na pewno nie będzie żył, ponieważ popełnił wszystkie te ohydne czyny. Na pewno poniesie śmierć; jego krew będzie na nim.

¹⁴ A oto, jeżeli spłodzi syna, a ten widzi wszystkie grzechy, które popełnia jego ojciec, i chociaż je widzi, nie popełnia ich,

¹⁵ Nie bierze udziału w ucztach ofiarnych na wzgórzach i nie podnosi swoich oczu ku bałwanom domu izraelskiego, żony swojego bliźniego nie hańbi,

¹⁶ Nikogo nie uciska, nie bierze zastawu i nie dopuszcza się gwałtu, głodnemu udziela swojego chleba, a nagiego przyobleka w szatę,

¹⁷ Powstrzymuje swoją rękę od złego, nie pożycza na lichwę i nie bierze odsetek, przestrzega moich praw, postępuje według moich przykazań - ten nie umrze za winę swojego ojca, na pewno będzie żył.

¹⁸ A że jego ojciec popełnił gwałt, dopuszczał się rabunku, nad swoim współbratem czynił pośród swojego ludu to, co nie jest dobre, więc umrze za swoją winę.

¹⁹ Lecz wy mówicie: Dlaczego syn nie ponosi kary za winę ojca? Wszak syn wypełniał prawo i czynił sprawiedliwość, przestrzegał wszystkich moich przykazań i wypełniał je, więc na pewno będzie żył.

²⁰ Człowiek, który grzeszy, umrze. Syn nie poniesie kary za winę ojca ani ojciec nie poniesie kary za winę syna. Sprawiedliwość będzie zaliczona sprawiedliwemu, a bezbożność spadnie na bezbożnego.

²¹ Lecz gdy bezbożny odwróci się od wszystkich swoich grzechów, które popełnił, i będzie przestrzegał wszystkich moich przykazań, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość, na pewno będzie żył, nie umrze.

²² Nie będzie mu się przypominać żadnych jego przestępstw, które popełnił, będzie żył przez sprawiedliwość, którą się kierował.

²³ Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego - mówi Wszechmocny Pan - a nie raczej w tym, by się odwrócił od swoich dróg i żył?

²⁴ A gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełnia bezprawie, i czyni wszystkie te ohydne rzeczy, których dopuszcza się bezbożny, czy ma żyć? Nie będzie mu się przypominało tych wszystkich sprawiedliwych czynów, które spełnił; z powodu niewierności, której się dopuścił, i z powodu swojego grzechu, który popełnił, umrze!

²⁵ A wy mówicie: Nie jest słuszne postępowanie Pana. Słuchajcie więc, domu izraelski! Alboż moje postępowanie nie jest słuszne? Czy nie raczej wasze postępowanie jest niesłuszne?

²⁶ Gdy sprawiedliwy odwraca się od swojej sprawiedliwości i popełnia bezprawie, umrze; z powodu swojego bezprawia, które popełnił, umrze.

²⁷ A gdy bezbożny odwróci się od swojej bezbożności, której się dopuszczał, spełnia prawo i czyni sprawiedliwość, zachowa przy życiu swoją duszę.

²⁸ Spostrzegł się i odwrócił od wszystkich swoich przestępstw, które popełnił; na pewno więc będzie żył, nie umrze.

²⁹ Lecz dom izraelski mówi: Nie jest słuszne postępowanie Pana. Alboż moje postępowanie nie jest słuszne, domu izraelski? Czy nie raczej wasze postępowanie jest niesłuszne?

³⁰ Dlatego każdego według jego postępowania będę sądził, domu izraelski - mówi Wszechmocny Pan. Nawróćcie się i odwróćcie od wszystkich waszych przestępstw, aby się wam nie stały pobudką do grzechu!

³¹ Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa, które popełniliście przeciwko mnie, i stwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha! Dlaczego macie umierać, domu izraelski?

³² Gdyż nie mam upodobania w śmierci śmiertelnika, mówi Wszechmocny Pan. Nawróćcie się więc, a żyć będziecie!

Księga Ezechiela (Ez 19)

¹ A ty podnieś skargę nad książętami Izraela

² I mów: Jakąż to lwicą była twoja matka? Wśród lwów się kładła, wśród młodych lwiat wyhodowała swoje szczenięta.

³ A gdy wyhodowała jedno ze swoich szczeniąt, wyrosło ono na młodego lwa, który nauczył się porywać łup i ludzi pożerać.

⁴ I podniosły narody wrzawę przeciwko niemu; w ich potrzasku się złapał. Zaprowadzili go więc za pierścień w nozdrzach do ziemi egipskiej.

⁵ A gdy widziała, że spotkał ją zawód, że zginęła jej nadzieja, wzięła inne ze swoich szczeniąt i zrobiła z niego młodego lwa.

⁶ I chodził wśród lwów i wyrósł na lwa, który nauczył się porywać łup i ludzi pożerać.

⁷ Burzył ich pałace i plądrował ich miasta, tak, że przerażony był kraj i co w nim było, z powodu donośnego jego ryku.

⁸ Wtedy wyruszyły przeciwko niemu narody z okolicznych obszarów i zarzuciły na niego swoją sieć; w ich potrzasku się złapał.

⁹ I dali go do klatki, i zaprowadzili go za pierścień w nozdrzach do króla babilońskiego, osadzili go w więzieniu, aby już nie słyszano jego głosu na górach izraelskich.

¹⁰ Twoja matka była jak krzew winny w twojej winnicy, zasadzony nad wodami; był owocujący i w latorośl obfity dzięki obfitości wód.

¹¹ I miał potężne gałęzie, nadające się na berła panujących. Jego wzrost wybijał aż między chmury, widoczny był dzięki swej wysokości, dzięki swym licznym gałązkom.

¹² Lecz został wyrwany w gniewie, rzucony na ziemię, wiatr wschodni go wysuszył, zerwano jego owoc i uschły potężne jego gałęzie, pochłonął go ogień.

¹³ I teraz został zasadzony na pustyni, w ziemi suchej i spieczonej.

¹⁴ I z jego gałęzi wybuchnął ogień, pochłonął jego latorośle i owoce, i nie ma na nim potężnej gałęzi, nadającej się na berło dla panującego. Jest to narzekanie, które się stało skargą.

Księga Ezechiela (Ez 20)

¹ W siódmym roku, dziesiątego dnia piątego miesiąca przyszli niektórzy mężowie spośród starszych izraelskich, aby się radzić Pana, i usiedli przede mną.

² Wtedy doszło mnie słowo Pana tej treści:

³ Synu człowieczy! Przemów do starszych izraelskich i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Czy przysłuchacie się, aby się mnie radzić? Jakom żyw, nie pozwolę wam mnie się radzić - mówi Wszechmocny Pan.

⁴ Czy chcesz ich sądzić? Jeżeli chcesz sądzić, synu człowieczy, to oznajmij im obrzydliwości ich ojców,

⁵ I powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: W dniu, gdy wybrałem Izraela, przysiągłem potomstwu domu Jakuba i objawiłem im się w ziemi egipskiej, przysiągłem im, mówiąc: Ja, Pan, jestem waszym Bogiem.

⁶ W owym dniu przysiągłem im, że wyprowadzę ich z ziemi egipskiej do ziemi, którą przeznaczyłem dla nich, opływającą w mleko i miód, która jest klejnotem wśród wszystkich ziem.

⁷ I rzekłem do nich: Niech każdy z was odrzuci obrzydliwości miłe dla jego oczu, a nie kalajcie się bałwanami egipskimi - Ja, Pan, jestem waszym Bogiem.

⁸ Lecz oni byli przekorni wobec mnie i nie chcieli mnie słuchać; nikt nie odrzucił obrzydliwości miłych dla swoich oczu i nie opuścili bałwanów egipskich. Wtedy postanowiłem wylać na nich swoją zapalczywość i dać upust swojemu gniewowi na nich pośród ziemi egipskiej.

⁹ Brałem jednak wzgląd na moje imię, aby nie zostało zbezczeszczone w oczach narodów, wśród których byli i na oczach których dałem im znać, że wyprowadzę ich z ziemi egipskiej.

¹⁰ I wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej, i powiodłem ich na pustynię.

¹¹ I dałem im moje przykazania, i objawiłem im moje prawa, które jeżeli człowiek wykonuje, żyje dzięki nim,

¹² Nadałem im również moje sabaty, aby były znakami między mną a nimi, aby wiedzieli, że Ja, Pan, jestem tym, który ich uświęca.

¹³ Lecz dom izraelski był przekorny wobec mnie na pustyni, nie postępował według moich przykazań, wzgardził moimi prawami, które jeżeli człowiek wykonuje, żyje dzięki nim; i bezcześcili bardzo moje sabaty. Wtedy postanowiłem wylać na nich swoją zapalczywość na pustyni, aby ich wytepić.

¹⁴ Brałem jednak wzgląd na moje imię, aby nie zostało zbezczeszczone w oczach narodów, na oczach których ich wyprowadziłem.

¹⁵ Ponadto przysiągłem im na pustyni, że nie zaprowadzę ich do ziemi, którą chciałem im dać, opływającą w mleko i miód, która jest klejnotem wśród wszystkich ziem,

¹⁶ Ponieważ wzgardzili moimi prawami i nie postępowali według moich przykazań, i bezcześcili moje sabaty, gdyż chodzili za miłymi ich sercu bałwanami.

¹⁷ Lecz moje oko zlitowało się nad nimi i nie wytepiłem ich; i nie wytraciłem ich doszczętnie na pustyni.

¹⁸ I rzekłem do ich synów na pustyni: Nie postępujcie według przykazań waszych ojców i nie przestrzegajcie ich praw, i nie kalajcie się ich bałwanami!

¹⁹ Ja, Pan, jestem waszym Bogiem. Postępujcie według moich przykazań i przestrzegajcie moich praw, i wykonujcie je!

²⁰ Święćcie moje sabaty i niech będą znakiem między mną a wami, aby wiadano, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem!

²¹ Lecz i synowie byli przekorni wobec mnie, nie postępowali według moich przykazań i nie

przestrzegali moich praw - które, jeżeli człowiek wykonuje, żyje dzięki nim. Bezczęścili moje sabaty. Wtedy postanowiłem wylać na nich moją zapalczliwość na pustyni, aby dać upust mojemu gniewowi na nich.

²² Lecz Ja powstrzymałem moją rękę, a uczyniłem tak przez wzgląd na moje imię, aby nie zostało zbezczeszczone w oczach narodów, na oczach których wyprowadziłem ich.

²³ Również przysiągłem im na pustyni, że rozrzucę ich między narodami i rozproszę ich po krajach

²⁴ Za to, że nie wykonywali moich praw i wzgardzili moimi przykazaniami, i zbezczęścili moje sabaty, a ich oczy zwrócone były ku bałwanom ich ojców.

²⁵ Dałem im również przykazania, które nie były dobre, oraz prawa, dzięki którym nie mogli życia zachować,

²⁶ I dopuściłem, że kalali się przez swoje ofiary, przeprowadzając przez ogień wszystkich pierworodnych, aby ich napełnić zgrozą, aby poznali, że Ja jestem Pan.

²⁷ Dlatego, synu człowieczy, przemów do domu izraelskiego i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Jeszcze i tym obrazili mnie wasi ojcowie, że popełnili wobec mnie wiarołomstwo,

²⁸ Gdy wprowadziłem ich do ziemi, którą przysiągłem im dać, gdy zobaczyli jakiegokolwiek wysokie wzgórze i jakiegokolwiek rozłożyste drzewo, składali tam swoje krwawe ofiary i przynosili swoje gorszące dary, tam także składali przyjemnie woniejące swoje ofiary i tam wylewali swoje ofiary z płynów.

²⁹ A chociaż mówiłem do nich: Cóż to za wzgórze, na które wychodzicie? Jednak nazywano je wzgórzem ofiarnym aż do dzisiaj.

³⁰ Dlatego powiedz domowi izraelskiemu: Tak mówi Wszechmocny Pan: Czy chcecie się kalać na sposób swoich ojców i uprawiać nierząd z ich ohydami?

³¹ Gdy składacie swoje dary, przeprowadzając przez ogień własne dzieci, kalacie się wszelkimi swoimi bałwanami aż do dnia dzisiejszego. Czy Ja mam pozwolić wam mnie się radzić, domu izraelski? Jakom żyw, mówi Wszechmocny Pan, nie pozwolę wam mnie się radzić!

³² I na pewno nie stanie się to, co wam na myśl przychodzi, gdy mówicie: Chcemy być jak inne narody, jak plemiona innych ziem, służąc drzewu i kamieniowi.

³³ Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - zaiste będę królował nad wami, ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, i wylewem zapalczliwości.

³⁴ I wyprowadzę was spośród ludów, i zgromadzę was z ziem, w których zostaliście rozproszeni, ręką mocną i ramieniem wyciągniętym, i wylewem zapalczliwości.

³⁵ I zaprowadzę was na pustynię ludów, i tam będę się procesował z wami twarzą w twarz;

³⁶ Jak procesowałem się z waszymi ojcami na pustyni ziemi egipskiej, tak będę się z wami procesował - mówi Wszechmocny Pan.

³⁷ I każę wam przejść pod różgą, i dokładnie was przeliczę.

³⁸ Ale wyłączę spośród was opornych i odstępców; wyprowadzę ich z ziemi, w której byli przychodniami, lecz do ziemi izraelskiej nie wejdą - i poznacie, że Ja jestem Pan.

³⁹ Lecz wy, domu izraelski - tak mówi Wszechmocny Pan - idźcie i służcie, każdy z was, swoim bałwanom! Lecz potem na pewno będziecie mnie słuchać i mojego świętego imienia już nie będziecie bezczęścili swoimi darami i swoimi bałwanami.

⁴⁰ Gdyż na mojej świętej górze, na wysokiej górze izraelskiej - mówi Wszechmocny Pan - tam służyć mi będzie cały dom izraelski, wszyscy, którzy są w kraju. Tam przyjmę ich łaskawie i tam będę żądał od was danin i pierwocin waszych darów wraz ze wszystkimi świętymi darami.

⁴¹ Przyjmę was łaskawie jako przyjemnie woniejącą ofiarę, gdy was wyprowadzę spośród ludów i zgromadzę was z ziem, w których zostaliście rozproszeni; i dowiodę na was mojej świętości na

oczach narodów.

⁴² Wtedy poznacie, że Ja jestem Pan, gdy zaprowadzę was do ziemi izraelskiej, do ziemi, którą przysiągłem dać waszym ojcom.

⁴³ I tam przypomnicie sobie swoje postępowanie i wszystkie swoje czyny, którymi się splamiliście; i poczujecie wstręt do siebie z powodu wszystkich swoich złych czynów, które popełniliście.

⁴⁴ I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy postąpię z wami przez wzgląd na moje imię, nie według waszego złego postępowania i według waszych przewrotnych czynów, domu izraelski - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 21)

- (1) I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- (2) Synu człowieczy! Zwróć swoje oblicze ku południowi i zwiastuj w stronę południa, i prorokuj przeciw krainie leśnej w Negebie!
- (3) I mów do lasu w Negebie: Słuchaj słowa Pana! Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja zapalę w tobie ogień i pożre w tobie wszystkie drzewa świeże i wszystkie drzewa suche; płomień gorejący nie zgaśnie, lecz będą nim przypalone wszystkie twarze od południa do północy.
- (4) I ujrzy wszelkie ciało, że Ja, Pan, go wznieciłem; nie zgaśnie on.
- (5) Wtedy rzekłem: Ach! Wszechmocny Panie! Oni powiadają o mnie: Ten układa zawsze tylko przypowieści.
- (6) I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- (7) Synu człowieczy! Zwróć swoje oblicze przeciwko Jeruzalemowi i zwiastuj przeciwko jego świątyni, i prorokuj przeciwko ziemi izraelskiej.
- (8) I mów do ziemi izraelskiej: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja jestem przeciwko tobie; wydobędę miecz z pochwy i wytepię spośród ciebie sprawiedliwego i bezbożnego.
- (9) Ponieważ wytepię spośród ciebie sprawiedliwego i bezbożnego, dlatego mój miecz wyjdzie ze swojej pochwy przeciwko wszelkiemu ciału od południa do północy,
- (10) I pozna wszelkie ciało, że Ja, Pan, wydobyłem swój miecz z jego pochwy i już nie wróci.
- (11) Lecz ty, synu człowieczy, jęcz! Jęcz na ich oczach aż cię będą biodra bolały, jęcz gorzko!
- (12) A gdy będą cię pytać: Dlaczego jęczysz? To im odpowiedz: Z powodu wieści, która gdy nadejdzie, to wszystkie serca struchleją i wszystkie ręce opadną, i wszelka odwaga się rozwieje, i wszystkie kolana rozmiękną jak woda. Oto nadchodzi ona i już jest tu! - mówi Wszechmocny Pan.
- (13) I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- (14) Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Wszechmocny - mów: Miecz, miecz, wyostrzony jest i wygładzony.
- (15) Jest wyostrzony, by dokonać rzezi; jest wygładzony, by błyszczeć jak błyskawica. Alboż mamy się cieszyć? Berłem mojego syna wzgardziło każde drzewo.
- (16) I dałem go do wygładzenia, aby go ujął w swoją dłoń; miecz jest wyostrzony i wygładzony, aby go dać do ręki temu, który zabija.
- (17) Krzycz i biadaj, synu człowieczy, gdyż spadnie on na mój lud, na wszystkich książąt izraelskich, którzy są oddani pod miecz wraz z moim ludem - dlatego uderz się w biodro!
- (18) Gdyż to jest próba; a co ma być, jeżeli berło wzgardzone nie będzie? - mówi Wszechmocny Pan.
- (19) Lecz ty, synu człowieczy, prorokuj i klaskaj w dłonie, niech miecz uderzy dwakroć, trzykroć! Jest to miecz rzezi, wielki miecz rzezi, który ich okraża,
- (20) Aby serca struchlały i aby wiele potknęło się i padło. Sprawilem, że wyostrzono miecz do zabijania we wszystkich ich bramach. Uczyniono go jak błyskawica, wygładzono go na rzeź.
- (21) Ukaż swoją ostrość, bij w prawo, potem zwróć się w lewo, dokądkolwiek jest skierowane twoje ostrze!
- (22) Również Ja klasnę w swoje dłonie i dam upust mojej zapalczywości. Ja, Pan, powiedziałem.
- (23) I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- (24) A ty, synu człowieczy, wyznacz sobie dwie drogi, którymi ma przyjść miecz króla babilońskiego! Z jednej ziemi mają wyjść obie. I postaw drogowskaz na rozstaju dróg do jednego i drugiego miasta.

(25) Wyznacz drogę, którą miecz dotrze najpierw do Rabby Amonickiej, a potem do Judy, a w jego środku do Jeruzalemu.

(26) Bo król babiloński stoi na rozdrożu, na początku obydwu dróg, aby radzić się wyroczni: Potrzeba strzałami, radzi się bałwanów, bada wątrobę.

(27) W jego prawej ręce jest wyrocznia: "Jeruzalem", że ma otworzyć usta do morderczego okrzyku, wydać głośny okrzyk bojowy, ustawić tarany przeciwko bramom, usypać wał, zbudować wieże obleźnicze.

(28) Lecz jest to w ich oczach wyrocznia złudna, chociaż składali uroczyste przysięgi; ale on przypomni ich winę, aby zostali pojmani.

(29) Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ przypomnieliście mi swoją winę, bo ujawnione są wasze występki, a wasze grzechy widoczne są we wszystkich waszych czynach - ponieważ przypomnieliście się - zostaniecie z powodu nich pojmani.

(30) Lecz o tobie, bezecny bezbożniku, książę izraelski, którego dzień nadszedł w czasie, gdy wina dojdzie do swojego kresu -

(31) Tak mówi Wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak, jak jest. To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone.

(32) W gruzy, w gruzy, w gruzy obrócę je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam.

(33) A ty, synu człowieczy, prorokuj i powiedz: Tak mówi Wszechmocny Pan o Ammonitach i ich urąganiu, powiedz: Miecz, miecz jest dobyty na rzeź, jest wygładzony na zniszczenie, aby błyszczał jak błyskawica -

(34) Gdy oni ci zwiastują fałszywe widzenia i kłamliwie wróżą, że przyłożą go do szyi bezecnych bezbożników, których dzień nadejdzie w czasie, gdy wina dojdzie do swojego kresu,

(35) Włóż go do pochwy. W miejscu, gdzie zostałeś stworzony, w ziemi twójgo pochodzenia będę cię sądził.

(36) I wyleję na ciebie mój gniew, dmuchnę na ciebie ogniem mojej złości; i wydam cię w ręce mężów zuchwałych, knujących zagładę.

(37) Padniesz pastwą ognia, twoja krew się poleje po kraju, nie będziesz wspomniany, bo Ja, Pan, powiedziałem.

Księga Ezechiela (Ez 22)

- (1) I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- (2) A ty, synu człowieczy, czy chcesz sądzić, czy chcesz sądzić miasto krwi przelewu? Przedstaw mu jego obrzydliwości
- (3) I powiedz: Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada miastu, które u siebie przelewa krew, aby nadszedł jego czas, które robi sobie bałwany, aby się przez nie kalać.
- (4) Ściągnęłoś na siebie winę przez krew, którą przelałoś; skalałoś się przez bałwany, które zrobiłoś, przybliżyłoś swój dzień i doszłoś do kresu twoich lat. Dlatego uczynię cię szyderstwem narodów i pośmiewiskiem wszystkich ziem.
- (5) Zarówno ci, którzy są ci bliscy, jak i ci, którzy są ci dalecy, wyszydzają cię będą z powodu skalania twojego imienia, żeś pełne swarów.
- (6) Oto książęta izraelscy w tobie, każdy zadufany w siłę swojego ramienia, przelewają krew.
- (7) U ciebie lekceważy się ojca i matkę, u ciebie dopuszczają się gwałtu nad obcym przybyszem, u ciebie krzywdzi się sieroty i wdowy.
- (8) Lekceważysz moje świętości, bezczęścisz moje sabaty.
- (9) U ciebie są oszczercy, którzy przelewają krew, a na górach jadają u ciebie z krwią, u ciebie popełniają czyny haniebne.
- (10) U ciebie odstania się nagość ojca, u ciebie obcuje się z kobietą w stanie jej nieczystości!
- (11) Jeden dopuszcza się obrzydliwości z żoną swojego bliźniego, drugi hańbi swoją synową przez wszeteczeństwo, inny gwałci u ciebie swoją siostrę, córkę swojego ojca.
- (12) U ciebie przyjmują łapówki za przelew krwi. Bierzesz odsetki i dopłatę, i krzywdzisz gwałtem swojego bliźniego, a mnie zapomniałoś - mówi Wszechmocny Pan.
- (13) Lecz oto uderzę moją dłonią w twój niegodziwy zysk, który osiągnęłoś, i w twoje krwawe mordy, których u ciebie dokonano.
- (14) Czy ostoi się twoje serce, czy ręce twoje będą dość mocne w tych dniach, gdy Ja wystąpię przeciwko tobie? Ja, Pan, powiedziałem i uczynię to.
- (15) I rozprószę cię wśród narodów, i rozrzucę cię po krajach, i usunę z ciebie twoją nieczystość.
- (16) I będą cię miały narody za przekleństwo; wtedy poznasz, że Ja jestem Pan.
- (17) I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- (18) Synu człowieczy, żuzłem stał się dla mnie dom izraelski; wszyscy oni, to tylko brąz i cyna, żelazo i ołów w tyglu, a stali się żuzłem.
- (19) Dlatego mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ wy wszyscy staliście się żuzłem, oto Ja zgromadzę was w Jeruzalemie.
- (20) Jak wrzuca się razem srebro i brąz, żelazo, ołów i cynę do tygla i rozpala pod nim ogień, aby je stopić, tak Ja zgromadzę was w moim gniewie i w mojej zapalczywości i wrzucę was razem, i stopię.
- (21) Zgromadzę was i rozdmucham ogień swojej popędliwości przeciwko wam, abyście byli w nim stopieni.
- (22) Jak topi się srebro w tyglu, tak wy będziecie w nim roztopieni i poznacie, że Ja wylałem na was swoją zapalczywość.
- (23) I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- (24) Synu człowieczy, mów do niej: Ty jesteś ziemią nie skropioną i nie zroszoną deszczem w dniu gniewu,
- (25) Której książęta to ryczące, drapieżne lwy. Pożerają ludzi, zabierają mienie i dostatek, pomnażają w niej liczbę jej wdów.

(26) Jej kapłani gwałcą mój zakon i znieważają moje świętości, nie odróżniają świętego od pospolitego i nie pouczają o tym, co nieczyste, a co czyste. Zamykają swoje oczy przed swoimi sabbatami tak, że jestem wśród nich zbezczeszczoney.

(27) Jej wodzowie to wilki drapieżne, przelewają krew, niszczą życie ludzkie, aby osiągnąć zysk.

(28) Jej prorocy wszystko to im otynkowują, zwiastując im złudne widzenia, prorokując im kłamliwie i mówiąc: Tak mówi Wszechmocny Pan - chociaż Pan nie mówił.

(29) Lud pospolity popełnia gwałt i dopuszcza się rabunku; uciskają ubogiego i biednego i bezprawnie krzywdzi się obcego przybysza.

(30) Szukałem wśród nich męża, który by potrafił wznieść mur i przed moim obliczem stanąć w wyłomie, wstawiając się za krajem, abym go nie zniszczył, lecz nie znalazłem.

(31) Dlatego musiałem wylać na nich swój gniew, zniszczyłem ich w ogniu mojej popędliwości i ich postęпки zwałem im na głowę - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 23)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy! Były dwie kobiety, córki jednej matki.

³ Uprawiały w Egipcie w swojej młodości nierząd. Tam ściskano ich piersi i tam obmacywano ich dziewicze łono.

⁴ A ich imiona to: starszej Ohola, a jej siostry Oholiba. Należały do mnie, rodziły synów i córki. Ich imiona to: Ohola, czyli Samaria, a Oholiba to Jeruzalem.

⁵ Ohola cudzołożyła, choć jeszcze była pod moją władzą mężowską, i zapalała namiętnością do swoich kochanków Asyryjczyków, którzy do niej przychodzili,

⁶ Odziani w fioletową purpurę, namiestnicy i dostojnicy; wszyscy oni to urodziwi młodzieńcy, rycerze dosiadający rumaków.

⁷ I oddawała im się w swoim cudzołóstwie - a wszyscy oni to kwiat młodzieży asyryjskiej - i ze wszystkimi, do których zapalała namiętnością, kałała się wszelkim ich bałwochwalstwem.

⁸ Lecz nie zaniechała swojego cudzołóstwa z Egiptem; bo już w młodości jej z nią obcowali, obmacywali jej dziewicze piersi i z nią dawali upust swojej rozpuście.

⁹ Dlatego wydałem ją w ręce jej kochanków, w ręce Asyryjczyków, do których zapalała namiętnością.

¹⁰ Ci odłoniłi jej nagość, zabrali jej synów i córki, a ją zabili mieczem. I stała się przysłowiem wśród kobiet, gdyż dokonano nad nią sądów.

¹¹ A chociaż to widziała jej siostra Oholiba, jednak jeszcze gorszą niż ona zapalała namiętnością i jeszcze gorsze popełniała cudzołóstwo niż jej siostra.

¹² Zapalała namiętnością do Asyryjczyków, do namiestników i dostojników, którzy do niej przychodzili, wspaniale odzianych rycerzy, swych urodziwych młodzianów.

¹³ I widziałem, że się skalala; obie jednakowo postępowały.

¹⁴ Lecz ona posunęła się w swojej rozpuście jeszcze dalej, gdy zobaczyła mężczyzn malowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków, malowane czerwoną farbą,

¹⁵ Przepasanych w biodrach pasem, z wielkimi zawojami na głowach wszyscy z wyglądu to rycerze, podobni do Babilończyków, których ojczyzną jest Chaldea.

¹⁶ I zapalała do nich namiętnością, gdy ich zobaczyła; i wysłała do nich posłańców, do Chaldei.

¹⁷ Wtedy Babilończycy przyszli do niej, aby się z nią popieścić i skalali ją swoją rozpustą. A gdy została przez nich skalana, odwróciła się od nich jej dusza.

¹⁸ A gdy tak jawnie uprawiała swoją rozpustę i odłaniała swój srom, wtedy i moja dusza odwróciła się od niej, tak jak odwróciła się od jej siostry.

¹⁹ Lecz ona jeszcze wzmogła swoją rozpustę, przypominając sobie dni swojej młodości, gdy uprawiała wszeteczeństwo w ziemi egipskiej.

²⁰ Zapalała namiętnością do swoich zalotników, których członki były jak członki osłów, a wytrysk ich nasienia jak wytrysk ogierów.

²¹ I ty zatęskniłaś za ohydny zachowaniem się w swojej młodości, gdy Egipcjanie ściskali twoje piersi i obmacywali dziewicze twoje łono.

²² Dlatego, Oholibo, tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja pobudzę przeciwko tobie twoich zalotników, od których się odwróciła twoja dusza z odrazą, i sprowadzę ich zewsząd przeciwko tobie:

²³ Babilończyków i wszystkich Chaldejczyków - z Pekod, Szoa i Koa, a z nimi wszystkich Asyryjczyków, urodziwych młodzianów, namiestników i wszystkich dostojników, rycerzy, którzy do

ciebie przychodzili, z których wszyscy dosiadają rumaków,

²⁴ I przyjdą do ciebie z gromadą rydwanów i wozów, i z masą wojska; i ustawią zewsząd przeciwko tobie tarczę i puklerz, i hełm. Oddam im sąd, aby osądzili cię według swoich praw.

²⁵ Zwrócę przeciwko tobie swoją żarliwość, aby postąpili z tobą w zapalczywości: Obetną ci nos i uszy; a ci, którzy się u ciebie ostoją, padną od miecza. Zabiorę twoich synów i twoje córki; a co jeszcze u ciebie ocaleje, to strawi ogień.

²⁶ Potem zwloką z ciebie twoje szaty i zabiorą wspaniałe twoje klejnoty.

²⁷ I położę kres twojej niegodziwości i twojemu wszeteczeństwu z ziemi egipskiej; nie podniesiesz już na nich swoich oczu, a Egipcjan nie będziesz już wspominała.

²⁸ Bo tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wydam cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce tych, od których odwróciła się twoja dusza.

²⁹ I postąpią z tobą z nienawiścią; zabiorą cały twój dorobek i pozostawią cię nagą i gołą, tak że będzie odsłonięty wszeteczny twój srom, twoja niegodziwość i twoje wszeteczeństwo.

³⁰ One to na ciebie sprowadziły, ponieważ uprawiałaś wszeteczeństwo z narodami i skalalaś się ich bałwanami.

³¹ Drogą swojej siostry postępowałaś, dlatego wkładam jej kielich do twojej ręki.

³² Tak mówi Wszechmocny Pan: Z głębokiego i szerokiego kielicha swojej siostry pić będziesz, bo on wiele zmieści - będziesz pośmiewiskiem i szyderstwem.

³³ Upojenia i męki pełen będzie, kielichem zgrozy i zagłady jest kielich twojej siostry Samarii.

³⁴ Z niego będziesz piła i wychyliš go do dna, wylizywać będziesz jeszcze jego skorupy i zranisz nimi swoje piersi; bo Ja to powiedziałem - mówi Wszechmocny Pan.

³⁵ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ mnie zapomniałaś i odsunęłaś mnie na bok, dlatego ponos skutki swojej niegodziwości i swojego wszeteczeństwa.

I rzekł Pan do mnie: Synu człowieczy, czy chcesz sądzić Oholę i Oholibę? Przedstaw im ich obrzydliwości.

³⁷ Cudzołożyły bowiem i krew jest na ich dłoniach. Cudzołożyły ze swoimi bałwanami; a nawet swoich synów, których mi urodziły, przeprowadzały przez ogień im na pastwę.

³⁸ A jeszcze to mi uczyniły, że skalaly w owym dniu moją świątynię i zbezczęściły moje sabaty.

³⁹ Zarzynały swoje dzieci w ofierze dla swoich bałwanów, a tego samego dnia przychodziły do mojej świątyni, kalając ją, i tak oto postępowały w moim przybytku.

⁴⁰ A nawet posyłały do mężczyzn, którzy mieli z daleka przyjść; a gdy wysłano do nich posłańca, i oni przysli, ty kapałaś się dla nich, podmalowywałaś swoje oczy i wkładałaś na siebie klejnoty.

⁴¹ I siadałaś na zaścielonym łożu, przed którym był zastawiony stół; kładłaś na nim moje kadzidło i moją oliwę.

⁴² Potem rozlegał się głośny śpiew beztroskiej gromady i do mężów z pospólstwa sprowadzono z pustyni pijaków. Włożyli oni naramienniki na ramiona kobiet i wspaniałe wieńce na ich głowy.

⁴³ I pomyślałem: W taki sposób cudzołożyli; jak z nierządnicą uprawiali nierząd.

⁴⁴ Obcowali i z nią, jak obcuje się z nierządnicą; tak oni obcowali z Oholą i z Oholibą, aby popełniać niegodziwość.

⁴⁵ Lecz sprawiedliwi mężowie będą je sądzić według prawa dotyczącego cudzołożnic i morderczyń; gdyż są cudzołożnicami i krew jest na ich rękach.

⁴⁶ Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: Niech zwołają przeciwko nim zgromadzenie ludu i niech je oddadzą na postrach i łup.

⁴⁷ Zgromadzenie ludu niech je ukamieniuje i poćwiartuje swoimi mieczami; niech zabiją ich synów i córki, a ich domy spalą.

⁴⁸ Tak usunę niegodziwość z kraju, aby wszystkie kobiety były ostrzeżone i nie popełniały niegodziwości jak tamte.

⁴⁹ I nałożą na was skutki niegodziwości waszej, i poniesiecie karę za popełnione grzechy z waszymi bałwanami - i poznacie, że ja jestem Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 24)

- ¹ W dziewiątym roku, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia tego miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ² Synu człowieczy, zapisz sobie dokładnie datę tego dnia! W tym właśnie dniu król babiloński natarł na Jeruzalem.
- ³ I ułóż na dom przekory przypowieść, i powiedz do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan: Przystaw kocioł do ognia, przystaw, nalej też do niego wody!
- ⁴ Włóż do niego kawałki mięsa, same dobre kawałki, udziec i łopatkę; napełnij go dobrymi kośćmi!
- ⁵ Weź to z wyborowych owiec, ułóż też drwa pod nim; niech zakipią te kawałki mięsa i ugotują się także w nim jego kości!
- ⁶ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Biada miastu, które przelewa krew, kotłowi, w którym jest rdza i z którego jego rdza nie schodzi! Dobywaj z niego kawałek po kawałku, niech nie pada o to los.
- ⁷ Gdyż jest w nim krew przez nie przelana; wytoczyło ją na nagiej skale, nie wylało jej na ziemię, nie przysypało jej prochem.
- ⁸ Aby wywołać mój gniew i wzbudzić chęć pomsty, wytoczyło krew na nagiej skale, i ta nie mogła być przykryta.
- ⁹ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Biada miastu, które przelewa krew! I ja wzniosę wielki stos drew.
- ¹⁰ Zbierz wiele drew, roznieć ogień, dobrze ugotuj mięso, wylej polewkę, tak że kości się przypalą.
- ¹¹ Potem postaw pusty kocioł na jego węglach, niech się rozpali jego miedź, aby się jego nieczystość roztopiła w nim i niszczyła jego rdza.
- ¹² Na próżno się trudziłem. Jego gruba rdza nie zeszła z niego w ogniu.
- ¹³ Ponieważ skalał się niegodziwością, a ja chciałem cię oczyścić, lecz ty nie dałeś się oczyścić ze swojego skalania, dlatego też już nie będziesz czyste, aż dam upust mojej zapalczywości na ciebie.
- ¹⁴ Ja, Pan, powiedziałem to i to nastąpi, i Ja tego dokonam. Nie zaniedbam tego i nie ulituję się ani też nie pożałuję. Osądzę cię według twojego postępowania i według twoich uczynków - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹⁵ I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ¹⁶ Synu człowieczy, oto ja zabiorę ci przez nagłą śmierć rozkosz twoich oczu, lecz ty nie biadaj ani nie płacz, niech ani jedna łza u ciebie się nie pojawi.
- ¹⁷ Wzdychaj tylko cicho, nie urządź żałoby po zmarłym. Zawiąż sobie zawój na głowie, na nogi włóż sandały, nie zasłaniaj swojej brody i nie jedz chleba żałoby.
- ¹⁸ Z rana przemawiałem do ludu, a wieczorem zmarła moja żona; następnego rana uczyniłem to, co mi nakazano.
- ¹⁹ Wtedy lud rzekł do mnie: Czy nie powiesz nam, co to dla nas znaczy, że ty tak czynisz?
- ²⁰ I odpowiedziałem im: Doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ²¹ Przemów do domu izraelskiego: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja zbezczeszczę moją świątynię, chlubę waszej potęgi, z której jesteście dumni, rozkosz waszych oczu i ukochanie waszych dusz. Wasi synowie i wasze córki, które tam pozostawiliście, padną od miecza.
- ²² Wtedy uczynicie to, co Ja uczyniłem: Nie będziecie zasłaniaли swoich bród i nie będziecie jedli chleba żałoby.
- ²³ Zawoje będą na waszych głowach, a na waszych nogach sandały, nie będziecie urządźali żałoby ani płakali, lecz z powodu swoich win uschniecie i jeden przed drugim będziecie jęczeć.
- ²⁴ I Ezechiel będzie wam znakiem; dokładnie tak, jak on uczynił, i wy uczynicie, gdy to nastąpi. I

poznacie, że Ja jestem Wszechmocny Pan.

²⁵ A ty, synu człowieczy, w dniu, w którym Ja im zabiorę ich gród warowny ich radość i chlubę, rozkosz ich oczu i ukochanie ich duszy, ich synów i ich córki,

²⁶ W tym dniu przyjdzie do ciebie uchodźca, aby przynieść ci wieść.

²⁷ W tym dniu otworzą się twoje usta przed uchodźcą i przemówisz, i już nie będziesz niemy. Będiesz dla nich znakiem, i poznają, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 25)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze przeciwko Ammonitom i prorokuj przeciwko nim,

³ I powiedz do Ammonitów: Słuchajcie słowa Wszechmocnego Pana: Tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ mówiłeś: Acha! nad moją świątynią, gdy była zbezczeszczona i nad ziemią izraelską, gdy była spustoszona, i nad domem judzkim, gdy musiał iść do niewoli,

⁴ Dlatego oto oddam cię mieszkańcom Wschodu w posiadanie. Założą oni u ciebie swoje obozowisko i urzędują u ciebie swoje mieszkanie; będą zjadać twoje owoce i wypijać twoje mleko.

⁵ I uczynię z Rabby legowisko wielbłądów, a z miast Ammonitów miejsce popasu owiec. I poznacie, że Ja jestem Pan!

⁶ Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ klaskałeś w dłonie i tupąłeś nogami, i z całą pogardą w duszy radowałeś się z powodu ziemi izraelskiej,

⁷ Dlatego oto wyciągnę moją rękę przeciwko tobie i wydam cię narodom na łup, wytepię cię spośród ludów i wygubię cię spośród ziem; zniszczę cię, i poznasz, że Ja jestem Pan.

⁸ Tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ Moab i Seir mówią: Oto dom judzki jest jak wszystkie inne narody,

⁹ Dlatego Ja odsłonię zbocza Moabu i będzie bez miast, aż do swoich krańców, bez chluby kraju, którymi są: Bet-Jezimot, Baal-Meon i Kiriataim.

¹⁰ Oddam go wraz z Ammonitami mieszkańcom Wschodu w posiadanie, aby go już nie wspomiano między narodami.

¹¹ I dokonam sądów w Moabie, i poznają, że Ja jestem Pan.

¹² Tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ Edom mścił się na domu judzkim, ciężko zawinił przez swoją zemstę na nich,

¹³ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Wyciągnę rękę przeciw Edomowi, wytepię z niego lud i bydło i obrócę go w ruinę; od Teman aż do Dedanu padną od miecza.

¹⁴ Moją pomstę nad Edomem złożę w ręce mojego ludu izraelskiego, postąpię z Edomem w moim gniewie i zapalczywości i poznają moją pomstę mówi Wszechmocny Pan.

¹⁵ Tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ Filistyńczycy działali mściwie i pełni złościwości w duszy mścili się, siejąc zniszczenie w nieustannej wrogości,

¹⁶ Przeto tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wyciągnę rękę przeciw Filistyńczykom, wytepię Kreteńczyków i wygubię resztkę na brzegu morza,

¹⁷ I dokonam na nich srogiej pomsty w strasznych karach i poznają, że Ja jestem Pan, gdy wywrę na nich swoją zemstę.

Księga Ezechiela (Ez 26)

- ¹ W jedenastym roku, pierwszego dnia jedenastego miesiąca, doszło mnie Słowo Pana tej treści:
- ² Synu człowieczy, ponieważ Tyr mówił o Jeruzalemie: Cha! Cha! złamana jest brama ludów! Otworzyła się przede mną. Ja się wzbogacę przez jego spustoszenie,
- ³ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto wystąpię przeciwko tobie, Tyrze! Wywiodę przeciwko tobie liczne narody, jak morze, gdy podnosi swoje fale.
- ⁴ I zburzą mury Tyru, i rozwalą jego wieże; zmiotę z niego jego kurz i uczynię z niego nagą skałę.
- ⁵ Będzie miejscem, gdzie rozciągają sieci rybackie pośród morza gdyż Ja powiedziałem - mówi Wszechmocny Pan i stanie się łupem narodów.
- ⁶ Jego miasta podległe na lądzie będą pobite mieczem. I poznają, że Ja jestem Pan.
- ⁷ Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan Oto Ja sprowadzę na Tyr z północy Nebukadnesara, króla babilońskiego, króla królów, z rumakami, rydwanami, jeźdźcami i licznym wojskiem.
- ⁸ On wybije mieczem twoje podległe miasta, usypie przeciw tobie wał i postawi przeciw tobie dach z tarcz.
- ⁹ I skieruje swoje tarany przeciw twoim murom, a twoje wieże rozwali żelaznymi hakami.
- ¹⁰ Pokryje cię kurz spod kopyt jego licznych rumaków; twoje mury zadrzą od krzyku jeźdźców i turkotu kół jego rydwanów, gdy wkroczy do twoich bram, jak się wkracza do zdobytego miasta.
- ¹¹ Kopytami swoich rumaków strąca wszystkie twoje ulice, twój lud wybije mieczem i obali potężne twoje kolumny.
- ¹² Zrabują twoje skarby i splądrują twoje towary, rozwalą twoje mury i zburzą twoje wspaniałe gmachy; twoje kamienie, twój budulec i twój gruz wrzucą do morza.
- ¹³ I położę kres hałaśliwym twoim pieśniom, i już nie będzie słyhać dźwięku twoich cytr.
- ¹⁴ Obrócę cię w nagą skałę: Będziesz miejscem, gdzie rozciągają sieci rybackie; już nigdy nie będziesz odbudowany, gdyż Ja, Pan, to powiedziałem - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹⁵ Tak mówi Wszechmocny Pan o Tyrze: Zaiste, wyspy zadrzą od łoskotu twojego upadku, gdy pobici jęczeć będą, gdy miecz wpośród ciebie zabijać będzie.
- ¹⁶ Wszyscy książęta krain nadmorskich zstąpią ze swoich tronów, zdejmą z siebie płaszcze i zwloką swoje haftowane szaty, przyobloką się w drzenie, usiądą na ziemi, bez ustanku drzeć i zdumiewać się będą nad tobą.
- ¹⁷ Potem zanucą nad tobą pieśń żałobną i tak będą śpiewać o tobie: O, jakieś upadło, zniknęło z morza, miasto sławne, potężne na morzu, ty i twoi mieszkańcy, którzy wszystkie lądy napawali lękiem przed sobą.
- ¹⁸ Teraz, w dniu twojego upadku, drżą wybrzeża i przerażone są wyspy na morzu z powodu twojego kresu.
- ¹⁹ Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: Gdy uczynię cię miastem spustoszonej jak inne miasta, które nie są zamieszkane, gdy sprowadzę na ciebie nawałnicę i pokryją cię wielkie wody,
- ²⁰ Wtedy strącę cię do tych, którzy już zstąpili do grobu, do ludu, który już przeminął, umieszczę cię w najgłębszych zakątkach ziemi, w odwiecznych rumowiskach, u tych, którzy zstąpili do grobu, abyś nie było zamieszkane i już nie miało miejsca w krainie żyjących.
- ²¹ Zgotuję ci straszny koniec i ciebie już nie będzie: Będą cię szukać, lecz już cię nie znajdą - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 27)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² A ty, synu człowieczy, zanuć pieśń żałobną nad Tyrem,

³ I mów do Tyru: Ty, który mieszkasz u dościa do morza, handlarko ludu na wielu wyspach - tak mówi Wszechmocny Pan: Tyrze, ty sobie pomyślałeś: Jestem nieskończenie pięknym okrętem.

⁴ W samym sercu mórz są twoje granice, budowniczo wie twoi nadali ci kształt nieskończenie piękny.

⁵ Wszystkie twoje burty zbudowali z cyprysowego drzewa Seniru. Wzięli cedr libański, aby wznieść na tobie maszt.

⁶ Twoje wiosła zrobili z dębowego drzewa Baszanu; twój pokład wyłożono kością słoniową w oprawie z drzewa cyprysowego z wysp Kittyjczyków.

⁷ Twój żagiel był z cennego haftowanego płótna egipskiego, aby służył ci za sztandar; twój dach był z fioletowej i czerwonej purpury z wysp Eliszy.

⁸ Mieszkańcy Sydonu i Arwadu byli twoimi żeglarzami; mistrzowie Semeru byli twoimi sternikami.

⁹ Starsi Gebalu i jego mistrzowie naprawiali u ciebie twoje uszkodzenia; wszystkie okręty morskie i ich żeglarze bywali u ciebie, aby z tobą prowadzić handel zamienny.

¹⁰ Paras i Lud, i Put służyli w twoim wojsku jako wojownicy; tarczę i hełm zawieszali u ciebie, przydawali ci blasku.

¹¹ Synowie Arwadu w twoim wojsku stali na twoich murach wokoło i czuwali na twoich wieżach, zawieszali swoje tarcze na twoich murach wokoło; oni to dopełniali twojej piękności.

¹² Tarszysz prowadził z tobą handel ze względu na obfitość wszelkich twoich dóbr; płacił ci srebrem, żelazem, cyną i ołowiem za twoje towary.

¹³ Jawan, Tabal i Mesech handlowali z tobą: dostarczali ci niewolników i naczyń miedzianych na zamianę.

¹⁴ Z Bet-Togarmy dostarczano ci koni pociągowych, wierzchowców i mułów za twoje towary.

¹⁵ Mieszkańcy Dedanu prowadzili z tobą handel. Liczne wyspy były twoimi klientami; płaciły ci kością słoniową i drzewem hebanowym.

¹⁶ Aram prowadził z tobą handel z powodu obfitości twoich wyrobów; za twoje towary dostarczali ci drogich kamieni, czerwonej purpury, wzorzystych tkanin, bisioru, koralu i rubinów.

¹⁷ Juda i ziemia izraelska prowadziły z tobą handel; za twoje towary dostarczały ci pszenicę z Minnit, słodkie pieczywo i wosk, miód, oliwę i balsam.

¹⁸ Damaszek prowadził z tobą handel z powodu obfitości twoich wyrobów, obfitości twoich dóbr; dawano ci w zamian wino z Chelbonu i wełnę z Sacharu.

¹⁹ Wedan i Jawan dostarczali ci z Uzal na twój rynek żelazo kowane, kasję i trzcinę.

²⁰ Dedan handlował z tobą czaprakami do jazdy konnej.

²¹ Arabowie i wszyscy książęta z Kedaru prowadzili z tobą handel jagniętami, baranami i kozłami; tym z tobą handlowali.

²² Kupcy Saby i Ramy handlowali z tobą; za twoje towary dawali ci najwyborniejszy ze wszystkich balsamów, wszelakie drogie kamienie i złoto.

²³ Charan, Kanne i Eden, Assur i cała Media prowadziły z tobą handel.

²⁴ Prowadzili z tobą handel strojnymi szatami, płaszczami z fioletowej purpury i wzorzystych tkanin, różnobarwnymi kobiercami, mocno skręconymi powrozami; tym oni handlowali.

²⁵ Okręty Tarszyszu były nabywcami twoich towarów, Wzbogaciłeś się więc i bardzo się wstawiałeś w samym sercu mórz.

²⁶ Twoi żeglarze wyprowadzili cię na wielkie wody, lecz wiatr wschodni rozbija cię na pełnym

morzu.

²⁷ Twoje bogactwo, twoje towary, twoje zamienne ładunki, twoi żeglarze i twoi sternicy, naprawiacze twoich okrętów, nabywcy twoich towarów i wszyscy twoi wojownicy, którzy są u ciebie, nawet wszystek twój lud, który jest u ciebie, wpadną w głębię morza w dniu twojego upadku.

²⁸ Na głośny krzyk twoich sterników zadrży wybrzeże.

²⁹ Z ich okrętów wysiadają wszyscy wioślarze; żeglarze i wszyscy sternicy morscy wychodzą na ląd.

³⁰ Głośno zawodzą nad tobą, gorzko się skarżą, posypują ziemią swoje głowy i tarzają się w popiele.

³¹ Z powodu ciebie gołą sobie głowy i odziewają się w wory, płaczą z żalu nad tobą, gorzkie podnoszą narzekanie.

³² W swojej żalości zanucą nad tobą pieśń żałobną i będą nad tobą zawodzić: Któż kiedy tak jak Tyr musiał zamilknąć wśród morza?

³³ Gdy twoje towary wyladowano za morzami, karmiłeś do syta liczne ludy; obfitością swoich dostatków i swoich towarów wzbogacałeś królów ziemi.

³⁴ Teraz zostałeś zdruzgotany na morzach, zginąłeś w głębinach wód; twoje towary i cały twój lud pośród ciebie zatonął.

³⁵ Wszyscy mieszkańcy wysp zdumiewają się nad tobą; i wszyscy ich królowie drżą ze strachu, na ich twarzy zmieszanie.

³⁶ Kupcy spośród ludów gwizdzą na ciebie, stałeś się odstraszającym przykładem, przepadłeś na wieki.

Księga Ezechiela (Ez 28)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy, powiedz księciu Tyru: Tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ twoje serce było wyniosłe i mówiłeś: Jestem bogiem, siedzibę bogów zamieszkuję pośród mórz - a wszak jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem, i za zamysły Boże uważałeś swoje zamysły -

³ Rzeczywiście jesteś mędrszy niż Daniel, żadna tajemnica nie jest przed tobą zakryta,

⁴ Dzięki swojej mądrości i swojej roztropności zdobyłeś dla siebie potęgę: Zgromadziłeś złoto i srebro w swoich skarbcach,

⁵ Dzięki swojej wielkiej zdolności kupieckiej pomnożyłeś swoją potęgę i tak twoje serce stało się wyniosłe z powodu twojego bogactwa,

⁶ Przeto tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ uważałeś swoje zamysły za zamysły Boże,

⁷ Dlatego Ja oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsrozsze narody; te dobędą swoje miecze przeciwko wspaniałej twojej mądrości i zhańbią twoją świetność,

⁸ Strącą cię do dołu i umrzesz śmiercią gwałtowną pośród mórz.

⁹ Czy jeszcze wówczas będziesz mówił w obecności tych, którzy cię będą zabijali: Jestem bogiem, a wszak jesteś tylko człowiekiem, a nie Bogiem, i w mocy tych, którzy cię kładą trupem?

¹⁰ Umrzesz śmiercią nieobrzezanych z ręki cudzoziemców, bo Ja to powiedziałem - mówi Wszechmocny Pan.

¹¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

¹² Synu człowieczy, zanuć pieśń żałobną nad królem Tyru i powiedz mu: Tak mówi Wszechmocny Pan: Ty, który byłeś odbiciem doskonałości, pełnym mądrości i skończonego piękna,

¹³ Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym; okryciem twoim były wszelakie drogie kamienie: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, beryl i onyks, szafir, rubin i szmaragd; ze złota zrobione były twoje bębenki, a twoje ozdoby zrobiono w dniu, gdy zostałeś stworzony.

¹⁴ Obok cheruba, który bronił wstępu, postawiłem cię; byłeś na świętej górze Bożej, przechadzałeś się pośród kamieni ognistych.

¹⁵ Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia, gdy zostałeś stworzony, aż dotąd, gdy odkryto u ciebie niegodziwość.

¹⁶ Przy rozległym swoim handlu napełniłeś swoje wnętrze gwałtem i zgrzeszyłeś. Wtedy to wypędziłem cię z góry Bożej, a cherub, który bronił wstępu, wygubił cię spośród kamieni ognistych.

¹⁷ Twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności. Zniweczyłeś swoją mądrość skutkiem swojej świetności. Zrzuciłem cię na ziemię; postawiłem cię przed królami, aby się z ciebie naigrawali.

¹⁸ Zbzcześciłeś moją świątynię z powodu mnóstwa swoich win, przy niegodziwym swoim handlu. Dlatego wywiodłem z ciebie ogień i ten cię strawił; obróciłem cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy cię widzieli.

¹⁹ Wszyscy, którzy cię znali pośród ludów, zdumiewali się nad tobą; stałeś się odstrasającym przykładem, przepadłeś na wieki.

²⁰ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

²¹ Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze przeciw Sydonowi, prorokuj przeciwko niemu.

²² I powiedz: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, Sydonie; i okażę swoją chwałę pośród ciebie, i poznają, że Ja jestem Pan, gdy dokonam na nim sądów i dowiodę na nim swojej świętości.

²³ Ześlę na niego zarazę i krew na jego ulice; i padną pośród niego zabici mieczem, który wystąpi

przeciwko niemu ze wszystkich stron. I poznają, że Ja jestem Pan.

²⁴ Lecz dla domu izraelskiego już nie będzie żadnego kłującego ciernia ani raniącego ościenia ze strony wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy nim pogardzali. I poznają, że Ja jestem Wszechmocny Pan.

²⁵ Tak mówi Wszechmocny Pan: Gdy znowu zgromadzę dom izraelski spośród ludów, wśród których byli rozproszeni, wtedy na oczach narodów dowiodę na nich swojej świętości; i będą mieszkać na swojej ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi.

²⁶ I będą na niej bezpiecznie mieszkać, będą budować domy i sadić winnice; i będą bezpiecznie mieszkać, gdy Ja dokonam sądów na wszystkich ich sąsiadach, którzy nimi pogardzili. I poznają, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem.

Księga Ezechiela (Ez 29)

- ¹ W dziesiątym roku, w dziewiątym miesiącu, dwunastego dnia tego miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ² Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze przeciwko faraonowi, królowi Egiptu, i prorokuj przeciwko niemu i przeciwko całemu Egiptowi;
- ³ Przemów i powiedz: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, faraonie, królu Egiptu, ty wielki smoku, który się wylegujesz pomiędzy odnogami Nilu, który mówisz: Mój jest Nil, ja go zrobiłem.
- ⁴ Włożę haki w twoje szczęki, ryby twojego Nilu przylepię do twoich łusek i wyciągnę z twojego Nilu ciebie oraz wszystkie ryby twojego Nilu, przylepione do twoich łusek.
- ⁵ I wyrzucę na pustynię ciebie oraz wszystkie ryby twojego Nilu, padniesz na pustym polu, nie podniosą cię i nie pogrzebią; zwierzętom polnym i ptakom latającym pod niebem dam cię na żer.
- ⁶ I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że Ja jestem Pan. Nie byłeś niczym lepszym jak tylko podpora trzciniową dla domu izraelskiego:
- ⁷ Gdy wzięli cię w dłoń, zgiąłeś się i przebiłeś im całe ramię, a gdy oparli się na tobie, złamałeś się i spowodowałeś, że wszyscy zachwiali się w biodrach.
- ⁸ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja sprowadzę na ciebie miecz i wybiję u ciebie ludzi i bydło.
- ⁹ Ziemia egipska stanie się pustynią i ruiną. I poznają, że Ja jestem Pan. Ponieważ powiedziałaś: Nil jest mój i ja go zrobiłem,
- ¹⁰ Dlatego Ja wystąpię przeciwko tobie i przeciwko twojemu Nilowi; obrócę ziemię egipską w ruinę i pustynię, od Migdolu do Syeny i aż do granic Etiopii.
- ¹¹ Nie przejdzie przez nią noga ludzka ani też nie przejdzie przez nią noga zwierzęcia, będzie nie zamieszkała przez czterdzieści lat.
- ¹² I obrócę ziemię egipską w pustynię wśród ziem spustoszonych, i jej miasta będą pustynią wśród zrujnowanych miast przez czterdzieści lat; rozproszę Egipcjan wśród narodów i rozrzuć ich po ziemiach.
- ¹³ Bo tak mówi Wszechmocny Pan: Po upływie czterdziestu lat zbiorę Egipcjan spośród ludów, wśród których byli rozproszeni.
- ¹⁴ I odmienię los Egipcjan, i sprowadzę ich z powrotem do ziemi Patros, do ziemi, z której pochodzą; lecz tam stanowiąc będą małe królestwo.
- ¹⁵ Będzie ono najmniejsze z królestw i nie będzie się wynosiło nad narody; pomniejszę ich, aby nie rządili narodami.
- ¹⁶ I już nie będą dla domu izraelskiego podstawą nadziei, przypomnieniem winy, że się do nich zwracał. I poznają, że Ja jestem Wszechmocny Pan.
- ¹⁷ W dwudziestym siódmym roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ¹⁸ Synu człowieczy! Nebukadnesar, król babiloński, zlecił swojemu wojsku trudne zadanie przeciw Tyrowi: każda głowa wyłysiała i każde ramię odarte ze skóry, lecz ani on, ani jego wojsko nie otrzymało od Tyru zapłaty za trud, jaki przeciwko niemu podjęto.
- ¹⁹ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja dam Nebukadnesarowi, królowi babilońskiemu, ziemię egipską i zabierze jej bogactwo, i złupi ją, i obrabuje, i to będzie zapłatą dla jego wojska.
- ²⁰ Jako zapłatę za trud, jaki podjął, dam mu ziemię egipską, gdyż dla mnie pracował - mówi Wszechmocny Pan.

²¹ W owym dniu dam domowi izraelskiemu na nowo moc, a tobie otworzę usta wśród nich, i poznają, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 30)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Biadajcie! Ach! Jakież to dzień!

³ Gdyż bliski jest dzień, bliski jest dzień Pana, będzie to dzień ponury dla narodów.

⁴ Miecz spadnie na Egipt; Etiopię ogarnie drzenie, gdy w Egipcie będą padać pobici gdy zbiorą jego dostatki i będą naruszone jego posady.

⁵ Etiopia, Putejczycy i Ludycy i Arabowie, i Libijczycy, i wraz z nimi mieszkańcy ziem sprzymierzonych padną od miecza.

⁶ Tak mówi Pan: Padną podpory Egiptu i runie jego dumna potęga; od Migdolu do Syeny padną w nim od miecza - mówi Wszechmocny Pan.

⁷ Będzie spustoszony wśród ziem spustoszonych, a jego miasta znajdą się wśród miast zburzonych.

⁸ I poznają, że Ja jestem Pan, gdy podłożę ogień pod Egipt i będą zdruzgotani wszyscy jego pomocnicy.

⁹ W owym dniu wyjdą sprzed mojego oblicza posłańcy, aby przerazić beztroskich Etiopów; ogarnie ich drzenie jak w dniu klęski Egiptu - bo oto nadchodzi.

¹⁰ Tak mówi Wszechmocny Pan: Położę kres okazałości Egiptu przez Nebukadnesara, króla babilońskiego.

¹¹ Zostaną sprowadzeni: On, a wraz z nim jego lud, najsroższy spośród narodów, aby zniszczyć kraj; wydobędą swoje miecze przeciwko Egipcjom i pokryją kraj pobitymi.

¹² Osuszę odnogi Nilu i sprzedam kraj w ręce złych ludzi; ręką cudzoziemców spustoszę kraj i wszystko, co go wypełnia - Ja, Pan, to powiedziałem.

¹³ Tak mówi Wszechmocny Pan: Zniszczę bałwany i położę kres bożkom Nof, i książąt z ziemi egipskiej już nie będzie; i ześlę lęk na ziemię egipską.

¹⁴ Spustoszę Patros, podłożę ogień pod Soan i dokonam sądów nad No.

¹⁵ Wyleję moją zapalczywość na Sin, twierdzę Egiptu, i wytepię pospólstwo Nof.

¹⁶ Podłożę ogień pod Egipt, Syene bardzo drzeć będzie; w No uczynię wyłom jak rozdział wód.

¹⁷ Młodzi wojownicy On i Pi-Beset padną od miecza, a ich kobiety pójdą do niewoli.

¹⁸ W Tachpanches dzień stanie się ciemnością, gdy złamię tam berło Egiptu; i skończy się jego dumna potęga. Okryje go obłok, a jego córki pójdą do niewoli.

¹⁹ I dokonam sądów nad Egiptem, i poznają, że Ja jestem Pan.

²⁰ W jedenastym roku, w pierwszym miesiącu, siódmego dnia miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści:

²¹ Synu człowieczy, ramię faraona, króla egipskiego, złamałem i oto nie zostało obwiązane; nie zastosowano żadnego leczenia, nie założono opatrunku, aby je wzmocnić, by mogło chwycić za miecz.

²² Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko faraonowi, królowi egipskiemu; złamię jego silne ramię i wytrączę miecz z jego ręki.

²³ I rozproszę Egipcjan wśród narodów, i rozsieję ich po różnych krajach.

²⁴ Wzmocnię natomiast ramiona króla babilońskiego i włożę mój miecz do jego ręki; ale ramiona faraona złamię, tak iż będzie przed nim jęczał, jak jęczą pobici.

²⁵ Wzmocnię ramiona króla babilońskiego, lecz ramiona faraona opadną. I poznają, że Ja jestem Pan, gdy mój miecz włożę do ręki króla babilońskiego i on wyciągnie go przeciwko ziemi egipskiej.

²⁶ Rozproszę Egipcjan wśród narodów i rozsieję ich po różnych krajach. I poznają, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 31)

- ¹ W jedenastym roku, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ² Synu człowieczy, mów do faraona, króla egipskiego, i do jego ludu: Kogo przypominasz swoją wielkością?
- ³ Oto przyrównam cię do cedru na Libanie o pięknych konarach, w cienistej gęstwinie, wyrosłego wysoko, z wierzchołkiem w obłokach.
- ⁴ Wody go wykarmiły, prątno wyniosła go wysoko, swoje strumienie roztoczyła dokoła miejsca, gdzie był zasadzony, a swoje potoczki puściła do wszystkich drzew polnych.
- ⁵ Dlatego przewyższył swoim wzrostem wszystkie drzewa polne; jego gałęzie rozwinęły się bujnie, jego konary wydłużyły się dzięki obfitym wodom, gdy się rozrastał.
- ⁶ W jego gałęziach gnieździły się wszelkie ptaki pod niebem, a pod jego konarami miały swe młode wszelkie zwierzęta polne; w jego cieniu mieszkały gromady licznych ludów.
- ⁷ A był piękny w swojej wielkości dzięki długim swoim gałęziom, gdyż jego korzeń był nad obfitymi wodami.
- ⁸ Cedry w ogrodzie Bożym nie dorównywały mu, nie były do niego podobne cyprysy ze swoimi gałęziami i platany nie miały takich konarów jak on. Żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie dorównywało mu swoją pięknnością.
- ⁹ Uczyniłem go pięknym dzięki jego bujnym gałęziom; zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które były w ogrodzie Bożym.
- ¹⁰ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Ponieważ był wysokiego wzrostu i wierzchołkiem swym sięgał obłoków, i jego serce wzbilo się w dumę z powodu jego wielkości,
- ¹¹ Dlatego wydam go w ręce mocarza wśród narodów, aby z nim postąpił według jego bezbożności i zniszczył go.
- ¹² Cudzoziemcy, najsroźsi spośród narodów, podcięli go i porzucili; jego gałęzie padły na góry i do wszystkich dolin, a jego konary leżały połamane we wszystkich rozpadlinach ziemi. Wszystkie ludy ziemi uciekły z jego cienia i porzuciły go.
- ¹³ Na jego świątym pniu osiadły wszelkie ptaki spod nieba, a na jego konarach rozłożyły się wszelkie zwierzęta polne,
- ¹⁴ Aby już żadne drzewo nad wodami nie wynosiło się ponad miarę i swoim wierzchołkiem nie sięgało obłoków, i aby żadne drzewo, pojone wodą, nie przewyższało ich swą wysokością. Gdyż oni wszyscy skazani są na śmierć, do krainy podziemnej, pomiędzy synów ludzkich, do tych, którzy zstąpili do grobu.
- ¹⁵ Tak mówi Wszechmocny Pan: W dniu, gdy zstąpił do krainy umarłych, okryję otchłani ciężką żałobą po nim, wstrzymam jej strumienie i zatamowane zostaną wielkie wody; Liban przyoblekę w szatę żałobną z powodu niego, i z powodu niego zwiędną wszystkie drzewa polne.
- ¹⁶ Od huku jego upadku wstrząsnę narodami, gdy strącę go do krainy umarłych, do tych, którzy zstąpili do otchłani, i wszystkie drzewa Edenu, wyborowe i wspaniałe drzewa Libanu, wszystkie pojone wodą, będą się pocieszać w podziemiu.
- ¹⁷ Także one zstąpią z nim do krainy umarłych, do tych, którzy zostali pobici mieczem; gdyż mieszkali w jego cieniu wśród narodów.
- ¹⁸ Do którego wśród drzew Edenu jesteś więc podobny siłą, okazałością i wielkością? A przecież wraz z drzewami Edenu będziesz strącony do krainy podziemnej; będziesz leżał wśród nieobrzezanych wraz z tymi, którzy zostali pobici mieczem. Taki jest los faraona i całego jego

dumnego ludu - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 32)

- ¹ W dwunastym roku, w dwunastym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ² Synu człowieczy, zanuć pieśń żałobną nad faraonem, królem egipskim i powiedz do niego: Do młodego lwa wśród narodów przyrównywano ciebie, a byłeś przecie podobny raczej do potwora w wodach morskich; burzyłeś wody swoim ryjem, mąciłeś wody swoimi odnóżami i dreptałeś wokoło w ich falach.
- ³ Tak mówi Wszechmocny Pan: Rozciągnę nad tobą swoją sieć w zgromadzeniu licznych ludów i wyciągnę cię w moim niewodzie.
- ⁴ Rzucę cię na ziemię, zwałę cię na otwarte pole, i będą na tobie siadały wszelkie ptaki spod nieba, i nasyce tobą wszelkie zwierzęta całej ziemi.
- ⁵ Rozrzucę twoje cielsko po górach i wypełnię zarobaczoną twoją padliną doliny.
- ⁶ I napoję ziemię posoką z twoich ran aż do samych gór, nawet parowy będą pełne ciebie.
- ⁷ Gdy będziesz gasł, zakryję niebiosy i zaćmię ich gwiazdy. Słońce zasłonię obłokiem, a Księżyc nie zabłyśnie blaskiem.
- ⁸ Wszystkie jasne światła na niebie zaćmię z powodu ciebie; sprowadzę ciemność na twój kraj - mówi Wszechmocny Pan.
- ⁹ I zaniepokoję serce licznych ludów, gdy poprowadzę twoich wygnańców do narodów w krajach, których nie znasz.
- ¹⁰ Wywołam zdumienie licznych ludów nad tobą, a ich królowie będą drzeć ze strachu z powodu ciebie, gdy przed nimi świsnę swoim mieczem; i drzeć będzie każdy nieustannie o swoje życie w dniu twojego upadku.
- ¹¹ Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: Miecz króla babilońskiego spadnie na ciebie.
- ¹² Mieczami bohaterów - a wszyscy oni są wpośród narodów najsroźsi - powalę twój tłum; zniszczą oni okazałość Egiptu, i wszystek majestat jego będzie starty.
- ¹³ Wytępię wszystkie jego zwierzęta z licznych wód; już nie będzie ich mąciła noga ludzka i nie zmąci ich kopyto bydła.
- ¹⁴ Potem oczyszczę wody i ich strumienie popłyną jak oliwa - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹⁵ Gdy obrócę ziemię egipską w pustkowie, a kraj będzie pozbawiony wszystkiego, co go wypełnia, gdy pobiję wszystkich jego mieszkańców, wtedy poznają, że Ja jestem Pan.
- ¹⁶ Jest to pieśń żałobna, którą śpiewać będą; i córki narodów będą ją śpiewać nad Egiptem i nad całym jego ludem. Taką pieśń będą śpiewać - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹⁷ W dwunastym roku, w pierwszym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ¹⁸ Synu człowieczy, narzekaj nad okazałością Egiptu i nad jego chwałą i wraz z córkami potężnych ludów zstąp z nim do podziemnej krainy, krainy umarłych, do tych, którzy zstąpili do grobu.
- ¹⁹ Nad kim górujesz wdziękiem? Zstąp, połóż się z nieobrzezanymi!
- ²⁰ Padną z nim pośród nich pobici mieczem, i cała jego moc przepadnie. Giganci będą tobie mówić...
- ²¹ ... pozostań w głębi otchłani, od kogo jesteś lepsza? Tak, idź na dół i spoczywaj z nieobrzezanymi, pomiędzy pobitymi mieczem.
- ²² Tam jest Assur i cały jego lud dokoła jego grobu, wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza.
- ²³ Ich groby urządzone w najgłębszym dole otchłani, a jego lud spoczywa dokoła jego grobu; wszyscy pobici, sami tacy, co padli od miecza, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących.
- ²⁴ Tam jest Elam i cała jego ludność dokoła jego grobu - wszyscy pobici, sami tacy, co padli od

miecza, którzy jako nieobrzezani zeszli do podziemnej krainy; dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących, a teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu.

²⁵ Wśród pobitych przygotowano łożę dla niego i całego jego wojska; dokoła jego grobu są sami nieobrzezani, pobici mieczem, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących, lecz teraz znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu i pochowano ich wśród pobitych.

²⁶ Tam jest Mesech i Tubal wraz ze swoim wojskiem dokoła jego grobu, sami nieobrzezani, pobici mieczem, którzy dawniej szerzyli postrach w krainie żyjących.

²⁷ Niech spoczywają z gigantami, którzy niegdyś padli, którzy zstąpili do krainy umarłych z bronią wojenną; ich miecze położono im pod głowy, ale ich winy położono na kościach gdyż przerażali wszystkich ludzi za swego życia.

²⁸ I ty będziesz pogrzebany wśród nieobrzezanych, i legniesz wraz z pobitymi mieczem.

²⁹ Tam jest Edom, jego królowie i wszyscy jego książęta, którzy w swoich grobach zostali złożeni wraz z pobitymi mieczem; leżą z nieobrzezаныmi, z tymi, którzy zstąpili do grobu.

³⁰ Tam są wszyscy książęta północy i wszyscy Sydończycy, którzy zstąpili wraz z pobitymi; mimo postrachu, jaki szerzyło ich bohaterstwo, okryci są hańbą, leżą jako nieobrzezani wraz z pobitymi mieczem i znoszą zniewagę wraz z tymi, którzy zstąpili do grobu.

³¹ Gdy ich zobaczy faraon, pocieszać się będzie całym swoim ludem. Faraon i cały jego lud - to pobici mieczem - mówi Wszechmocny Pan,

³² Gdyż szerzył on postrach w krainie żyjących i dlatego będzie pogrzebany wśród nieobrzezanych wraz z pobitymi mieczem: faraon i cały jego lud - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 33)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy, przemów do swoich rodaków i powiedz im: Gdy sprowadzam na jakiś kraj miecz, a lud tego kraju wybiera jednego męża spośród siebie i ustanawia go swoim stróżem,

³ A ten, widząc, że miecz spada na kraj, zatrąbi na rogu i ostrzeże lud,

⁴ I ktoś usłyszy wyraźnie głos trąby, lecz nie przyjmie przestrogi, i miecz spada i porywa go, to krew spada na jego własną głowę.

⁵ Głos trąby usłyszał, ale nie przyjął przestrogi, dlatego jego krew spadnie na niego samego, lecz ten, który przestrzega, uratuje swoją duszę.

⁶ Jeżeli natomiast stróż widzi, że miecz spada, a nie zatrąbi na rogu i lud nie zostaje ostrzeżony, to gdy miecz spada i porywa kogoś z nich, ten ginie z powodu swojej winy, lecz jego krwi zażądam od stróża.

⁷ Ciebie więc, synu człowieczy, ustanowiłem stróżem domu izraelskiego; gdy usłyszysz słowo z moich ust, przestrzeżesz ich w moim imieniu.

⁸ Gdy mówię do bezbożnego: Bezbożniku, na pewno umrzesz - a ty nic nie powiesz, aby odwieść bezbożnego od jego postępowania, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, lecz jego krwi zażądam od ciebie.

⁹ Lecz gdy ostrzeżesz bezbożnego, aby się odwrócił od swojego postępowania, a on się nie odwróci od swojego postępowania, to umrze z powodu swojej winy, lecz ty uratujesz swoją duszę.

¹⁰ A ty, synu człowieczy, mów do domu izraelskiego: Tak mówiliście: Zaiste, ciężą na nas nasze występki i nasze grzechy i z powodu nich ginimy. Jakże mamy żyć?

¹¹ Powiedz im: Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - nie mam upodobania w śmierci bezbożnego, a raczej, by się bezbożny odwrócił od swojej drogi, a żył. Zawróćcie, zawróćcie ze swoich złych dróg! Dlaczego macie umrzeć, domu izraelski?

¹² A ty, synu człowieczy, mów do swoich rodaków: Sprawiedliwość nie uratuje sprawiedliwego, gdy popełnia występki, a bezbożność nie doprowadzi bezbożnego do upadku, gdy się odwróci od swojej bezbożności. Lecz i sprawiedliwy nie może żyć, gdy grzeszy.

¹³ Gdy mówię do sprawiedliwego: Na pewno będziesz żył, a on, polegając na swojej sprawiedliwości, popełni występki, wtedy nie będzie się pamiętało wszystkich jego sprawiedliwych uczynków, lecz umrze z powodu występkę, który popełnił.

¹⁴ Lecz gdy mówię do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swojego grzechu, będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość,

¹⁵ Będzie oddawał zastaw, zwracał to, co zagabił, postępował zgodnie z zasadami życia, nie popełniając występkę, na pewno będzie żył, nie umrze.

¹⁶ Nie będzie się pamiętało żadnych jego grzechów, które popełnił; będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość; na pewno będzie żył.

¹⁷ Lecz twoi rodacy mówią: Postępowanie Pana nie jest słuszne - tymczasem właśnie ich postępowanie nie jest słuszne.

¹⁸ Jeżeli sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni występki, umrze z powodu niego.

¹⁹ A jeżeli bezbożny odwróci się od swojej bezbożności i będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość, dzięki nim będzie żył.

²⁰ A wy mówicie: Postępowanie Pana nie jest słuszne. Każdego z was będę sędził według jego postępowania - domu izraelski.

²¹ W dwunastym roku naszego wygnania, piątego dnia dziesiątego miesiąca przybył do mnie uchodźca z Jeruzalemu z wieścią, że miasto zostało zdobyte.

²² A wieczorem w przededniu przybycia uchodźcy była nade mną ręka Pana i (Pan) otworzył moje usta, zanim ów przybył do mnie następnego dnia rano; tak więc otworzył moje usta i już nie byłem niemy.

²³ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

²⁴ Synu człowieczy, mieszkańcy tych ruin w ziemi izraelskiej mówią tak: Abraham był jeden, a jednak wziął w posiadanie tę ziemię, nas zaś jest wielu, nam więc dana jest ta ziemia w posiadanie.

²⁵ Dlatego mów do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan: Jadacie z krwią, podnosicie swoje oczy na swoje bałwany i rozlewacie krew - i wy mielibyście posiadać tę ziemię?

²⁶ Polegacie mocno na swoim mieczu, popełniacie obrzydliwości każdy hańbi żonę swojego bliźniego - i wy mielibyście posiadać tę ziemię?

²⁷ Tak mów do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan: Jakom żyw, że ci, którzy mieszkają w ruinach, padną od miecza a tego, który jest na otwartym polu, wydam zwierzętom polnym na pożarcie, ci zaś, którzy są w warowniach i jaskiniach, zginą od zarazy.

²⁸ I obrócę kraj w pustynię i pustkowię, tak że skończy się dumna jego potęga i opustoszeją góry izraelskie, tak że nikt nie będzie tamtędy przechodził.

²⁹ I poznają, że Ja jestem Pan, gdy obrócę kraj w pustynię i pustkowię za wszystkie ich obrzydliwości, których się dopuścili.

³⁰ A o tobie synu człowieczy, twoi rodacy rozprawiają pod ścianami i w drzwiach domów, mówiąc jeden do drugiego, brat do brata: Nuże, chodźcie i słuchajcie, co za słowo wychodzi od Pana.

³¹ I przychodzą do ciebie gromadnie jak lud na zgromadzenie, siadają przed tobą, słuchają twoich słów lecz według nich nie postępują, bo kłamstwa są w ich ustach, przytakują im, lecz ich serce lgnie do nieuczciwych zysków.

³² I oto ty jesteś dla nich jak piewca miłości z pięknym głosem i pełną wdzięku grą na strunach lutni; oni wprawdzie słuchają twoich słów, lecz według nich nie postępują.

³³ A gdy to się spełni - a spełni się niechybnie - wtedy poznają, że prorok był wśród nich.

Księga Ezechiela (Ez 34)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy, prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im: Pasterze! Tak mówi Wszechmocny Pan: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie paśli! Czy pasterze nie powinni raczej paść trzody?

³ Mleko wy zjadacie, w wełnę wy się ubieracie, tuczne zarzynacie, lecz owiec nie pasiecie.

⁴ Słabej nie wzmacnialiście, chorej nie leczyliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zbłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet silną rządzyliście gwałtem i surowo.

⁵ Tak rozproszyły się moje owce, gdyż nie było pasterza i były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego. Rozproszyły się

⁶ I błąkały się moje owce po wszystkich górach i po wszystkich wysokich pagórkach; po całym kraju rozproszyły się moje owce, a nie było nikogo, kto by się o nie zatroszczył lub ich szukał.

⁷ Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pana!

⁸ Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - ponieważ moje owce stały się łupem i ponieważ moje owce były żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego, gdyż nie było pasterza, a moi pasterze nie troszczyli się o moje owce, a sami się paśli pasterze, a moi owiec nie paśli,

⁹ Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pana!

¹⁰ Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto ja wystąpię przeciwko pasterzom i zażadam od nich moich owiec, i usunę ich od pasienia moich owiec, i pasterze nie będą już paść samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy; nie będą już ich żerem.

¹¹ Gdyż tak mówi Wszechmocny Pan: Oto ja sam zatroszczę się o moje owce i będę ich doglądał.

¹² Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, gdy jest pośród swoich rozproszonych owiec, tak ja zatroszczę się o moje owce i wyratuję je z wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dniu chmurnym i mrocznym.

¹³ Wyprowadzę je spomiędzy ludów i zbiorę je z ziem; przyprowadzę je znowu do ich ziemi i będę je paść na górach izraelskich, w dolinach i na wszystkich równinach kraju.

¹⁴ Będę je paść na dobrych pastwiskach i ich błonie będzie na wysokich górach izraelskich. Tam będą odpoczywać na dobrym błoniu i będą się paść na tłustych pastwiskach na górach izraelskich.

¹⁵ Ja sam będę paść moje owce i ja sam ułożę je na ich legowisku - mówi Wszechmocny Pan.

¹⁶ Będę szukał zaginionych, rozproszone sprowadzę z powrotem, zranione opatrzę, chore wzmocnię, tłustych i mocnych będę strzegł, i będę paść sprawiedliwie.

¹⁷ Do was zaś, moje owce, mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja rozsądzę między owcą a owcą, między baranami i kozłami.

¹⁸ Czy nie dość wam tego, że spasiacie najlepsze pastwisko, ale jeszcze resztę waszego pastwiska deptacie swoimi nogami, pijecie czystą wodę, ale jeszcze pozostałą resztę macie swoimi nogami?

¹⁹ I moje owce musiały paść się na tym, co zdeptały wasze nogi, i pić to, co zmaciły wasze nogi.

²⁰ Dlatego tak mówi do nich Wszechmocny Pan: Oto Ja sam rozsądzę między owcami tłustymi a owcami chudymi.

²¹ Ponieważ odepchnęliście wszystkie słabe bokiem i plecami i odtrąciliście je swoimi rogami, aż wypchnęliście je na zewnątrz,

²² Dlatego wyratuję moją trzodę i już nie będzie łupem. Rozsądzę między owcą a owcą,

²³ Ustanowię nad nimi jednego pasterza, mojego sługę Dawida, i będzie je paść; będzie je paść i będzie ich pasterzem.

²⁴ A Ja, Pan, będę ich Bogiem, a mój sługa Dawid będzie księciem wśród nich - Ja, Pan, to powiedziałem.

²⁵ Zawrę z nimi przymierze pokoju, wytepię z ziemi drapieżne zwierzęta, tak że będą bezpiecznie mieszkać nawet na pustyni i spać w lasach.

²⁶ I złożę na nich i na otoczenie mojego wzgórza błogosławieństwo, i spuszczę na nich deszcz we właściwym czasie, a będzie to deszcz błogosławieństwa.

²⁷ Wtedy drzewa leśne wydadzą swój owoc, a ziemia wyda swoje plony; będą bezpiecznie mieszkać na swojej ziemi i poznają, że Ja jestem Pan, gdy połamię drażki ich jarzma i wyratuję ich z ręki ich ciemieżców.

²⁸ Już nie będą łupem narodów ani dzikie zwierzęta nie będą ich pożerać; będą bezpiecznie mieszkać, a nikt nie będzie ich straszył.

²⁹ I wywiode dla nich bujną roślinność, tak że już nie będą ofiarami głodu w kraju ani nie będą już znosić zniewag narodów.

³⁰ I poznają, że Ja, Pan, ich Bóg, jestem z nimi, i że oni, dom izraelski, są moim ludem - mówi Wszechmocny Pan.

³¹ Moimi owcami jesteście, owcami mojego pastwiska, a Ja jestem waszym Bogiem - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 35)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku górze Seir i prorokuj przeciwko niej.

³ I powiedz jej: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja jestem przeciwko tobie, góro Seir, wyciągnę rękę przeciwko tobie i obrócę cię w straszliwe pustkowie.

⁴ Twoje miasta przemienię w ruiny, ty staniesz się pustkowie i poznasz, że Ja jestem Pan.

⁵ Ponieważ żywiłaś wieczną nienawiść i wydałaś synów izraelskich pod miecz w czasie ich niedoli, w czasie ostatecznej kary za ich winę,

⁶ Dlatego - jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - sprawię, że będziesz krwawić i krew będzie cię ścigać; zaiste, przelewem krwi zawiniłaś i krew będzie cię ścigać.

⁷ I obrócę górę Seir w straszliwe pustkowie, i wytepię z niej wszystkich, którzy chodzą tam i z powrotem.

⁸ I napełnię jej góry pobitymi; padną pobici mieczem na twoich pagórkach, na twoich dolinach i na wszystkich parowach.

⁹ W pustkowie wieczne obrócę cię, a twoje miasta nie będą zamieszkane; i poznacie, że Ja jestem Pan.

¹⁰ Ponieważ powiedziałaś: Obydwa te narody i obydwaj te kraje będą moje, weźmiemy je w posiadanie, chociaż Pan tam jest.

¹¹ Dlatego - jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - postąpię z tobą według twój gniwu i twój gorliwości, z jaką ty z nimi postąpiłaś z nienawiści do nich, i dam się poznać pośród ciebie, gdy cię będę sędził.

¹² I poznasz, że Ja, Pan, słyszałem wszystkie twoje obelgi, które wypowiedziałaś przeciwko górom izraelskim, mówiąc: Są spustoszone i dane nam na pożarcie.

¹³ Wynosiłyście się nade mnie w swojej mowie i odzywałyście się o mnie bezczelnie - sam słyszałem.

¹⁴ Tak mówi Wszechmocny Pan: Ku uciesze całej ziemi uczynię z ciebie pustkowie.

¹⁵ Jak się radowałaś, że dziedzictwo domu Izraela stało się pustkowie, tak Ja uczynię tobie: Góro Seir i cały Edomie, staniesz się pustkowie. I poznają, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 36)

¹ A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach izraelskich i mów: Góry izraelskie, słuchajcie słowa Pana!

² Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ wróg powiedział o was: Cha! Prastare wzgórza stały się naszą własnością,

³ Dlatego prorokuj i mów: Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ jesteście spustoszone i zewsząd zastawiono na was pułapkę, abyście się stały własnością pozostałych narodów, i ponieważ dostałyście się na języki i obmowę ludzką,

⁴ Dlatego, góry izraelskie, słuchajcie słowa Pana: Tak mówi Pan do gór i pagórków, do parowów i dolin, do spustoszonych ruin i do opuszczonych miast, które stały się łupem i przedmiotem szyderstwa pozostałych okolicznych narodów.

⁵ Dlatego tak mówi Pan Bóg: Zaiste, w ogniu mojej gorliwości przemawiałem do pozostałych ludów i do całego Edomu, które wydały mój kraj w ich posiadanie, z radością w sercu z jego nieszczęścia i z pogardą w duszy, dlatego, że go opanowano i splądrowano.

⁶ Dlatego prorokuj o ziemi izraelskiej i mów do gór i pagórków, do parowów i dolin: Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja przemówiłem w mojej gorliwości i w mojej zapalczywości, ponieważ znosiliście obelgi narodów.

⁷ Dlatego tak mówi Pan Bóg: Podnoszę rękę na znak przysięgi: Zaiste, narody, które są dokoła was, znosić będą swoje obelgi.

⁸ Lecz wy, góry izraelskie, wypuście swoje gałązki i przyniesiecie owoc swojemu ludowi izraelskiemu, gdy wkrótce powróci.

⁹ Bo oto idę do was i zwracam się do was, będziecie uprawiane i obsiewane.

¹⁰ I pomnożę na was ludzi, cały dom Izraela; miasta będą zamieszkane, a ruiny odbudowane.

¹¹ I rozmnożę na waszej ziemi ludzi i bydło, i będzie ich dużo, i będą się mnożyć; osiedlę was jak za waszych dawnych czasów i będzie się wam lepiej powodziło niż poprzednio. I poznacie, że Ja jestem Pan.

¹² I sprowadzę na was ludzi, mój lud izraelski, wezmą was w posiadanie i będziecie ich dziedziczną własnością, i już nigdy nie uczynicie ich bezdzietnymi.

¹³ Tak mówi Pan Bóg: Ponieważ mówią o tobie, że jesteś ludożerczynią i czyniłaś swój naród bezdzietnym,

¹⁴ Dlatego już nie będziesz ludożerczynią i nie będziesz czynić swojego narodu bezdzietnym - mówi Pan Bóg.

¹⁵ I już nigdy nie dopuszczę do tego, byś słyszała obelgi narodów i znosiła zniewagi ludów ani też nie będziesz swojego ludu czyniła bezdzietnym - mówi Pan Bóg.

¹⁶ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

¹⁷ Synu człowieczy, kiedy dom izraelski mieszkał na tej ziemi, zhańbił ją przez swoje drogi postępowania oraz swoimi bałwanami, oraz z ich nieczystością, a ich droga była w moich oczach jak nieczystość odłączonej kobiety.

¹⁸ Dlatego wylałem mój gniew na nich.

¹⁹ I rozproszyłem ich wśród narodów, i zostali rozsiani po różnych ziemiach; sądziłem ich według ich postępowania i zgodnie z ich grzechem.

²⁰ I kiedy poszli pomiędzy narody, pomiędzy którymi weszli, oni znieważali moje święte imię, ponieważ mówiono o nich: Oni są ludem Pana, i opuścili oni swoją ziemię.

²¹ Ale ich oszczędziłem ze względu na moje święte imię, które znieważył dom Izraela pośród ludów, pomiędzy których przybyli.

²² Dlatego tak powiedz domowi Izraela: Tak powiedział Pan: Ja nie robię tego, o domu Izraela, dla was ale ze z powodu mojego świętego imienia, które sprofanowaliście pośród narodów, do których przybyliście.

²³ Dlatego uświęcę moje wielkie imię, które zostało sprofanowane pomiędzy narodami, i narody poznają, że Ja jestem Pan, gdy okażę się święty wśród was na ich oczach.

²⁴ I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i przyprowadzę was do waszej własnej ziemi,

²⁵ I pokropię was czystą wodą, i będziecie oczyszczeni od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów was oczyszczę.

²⁶ I dam wam serce nowe, i umieszczę nowego ducha w was, i usunę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce mięsiste.

²⁷ Mojego Ducha włożę do waszego wnętrza i spowoduję, że będziecie postępować według moich rozporządzeń, będziecie przestrzegać moich postanowień i wykonywać je.

²⁸ I będziecie mieszkać w ziemi, którą dałem waszym ojcom; i będziecie dla mnie ludem, a Ja będę dla was Bogiem

²⁹ I wybawię was od wszystkich waszych nieczystości, sprawię, że wszędzie zboże i rozmnożę je, a nie dopuszczę do was głodu.

³⁰ Pomnożę owoce drzew i plony pól, abyście już nigdy nie musieli znosić hańby klęski głodowej wśród narodów.

³¹ Wtedy wspomnicie o swoim złym postępowaniu i o swoich czynach, które nie były dobre; i będziecie się brzydzić samych siebie z powodu swoich win i swoich obrzydliwości.

³² Nie ze względu na was to czynię - powiedział Pan Bóg - niech to wam będzie wiadome, wstydzicie się i rumieńcie się z powodu swojego postępowania, domu Izraela!

³³ Tak mówi Pan Bóg: Gdy oczyszczę was ze wszystkich waszych win, zaludnię miasta i ruiny będą odbudowane,

³⁴ A spustoszony kraj będzie uprawiany zamiast być pustkowiem na oczach wszystkich przechodniów,

³⁵ I będą mówić: Ten kraj, niegdyś spustoszony, stał się podobny do ogrodu Eden; a miasta, które legły w gruzach i były spustoszone i zburzone, są teraz obwarowane i zamieszkane.

³⁶ I poznają narody, które wokoło nas pozostały, że Ja, Pan, odbudowałem to, co było zburzone, zasadziłem to, co było spustoszone; Ja, Pan, powiedziałem to i uczynię.

³⁷ Tak mówi Pan Bóg: Oto jeszcze dam się uprosić domowi izraelskiemu, aby im uczynić: Pomnożę u nich liczbę ludzi jak owiec.

³⁸ Jak liczne są trzody dla celów ofiarnych, jak liczne są owce w Jeruzalemie w jego święta, tak zrujnowane miasta pełne będą trzód ludzkich; i poznają, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 37)

- ¹ Spoczęła na mnie ręka Pana; i wyprowadził mnie w swoim duchu, i postawił mnie w środku doliny, która była pełna kości.
- ² I kazał mi przejść dokoła nich, a oto było ich bardzo dużo w tej dolinie i były zupełnie wyschłe.
- ³ I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy ożyją te kości? I odpowiedziałem: Wszechmocny Panie, Ty wiesz.
- ⁴ I rzekł do mnie: Prorokuj nad tymi kośćmi i powiedz do nich: Kości wyschłe! Słuchajcie słowa Pana!
- ⁵ Tak mówi Wszechmocny Pan do tych kości: Oto Ja wprowadzę do was ożywcze tchnienie i ożyjecie.
- ⁶ I dam wam ścięgna, i sprawię, że obrośniecie ciałem, i powlokę was skórą, i dam wam moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie, i poznacie, że Ja jestem Pan.
- ⁷ Prorokowałem więc, jak mi nakazano. A gdy prorokowałem, rozległ się głos, a oto powstał szum; i zbliżyły się kości, jedna kość do drugiej.
- ⁸ I spojrzałem: a oto pojawiły się na nich ścięgna i porosło ciało; i skóra powlokła je po wierzchu, ale ożywczego tchnienia w nich nie było.
- ⁹ I rzekł do mnie: Prorokuj do ożywczego tchnienia, synu człowieczy, i powiedz ożywczemu tchnieniu: Tak mówi Wszechmocny Pan: Przyjdź, ożywcze tchnienie, z czterech stron i tchnij na tych zabitych, a ożyją.
- ¹⁰ I prorokowałem, jak mi nakazano. Wtem wstąpiło w nich ożywcze tchnienie i ożyli, i stanęli na nogach - rzesza bardzo wielka.
- ¹¹ I rzekł do mnie: Synu człowieczy, te kości - to cały dom izraelski. Oto mówią oni: Uschły nasze kości, rozwiała się nasza nadzieja, zginęliśmy.
- ¹² Prorokuj więc i powiedz im: Tak, mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój, i wprowadzę was do ziemi izraelskiej.
- ¹³ I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój.
- ¹⁴ I tchnę w was moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie; i osadzę was w waszej ziemi, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam - mówi Pan.
- ¹⁵ I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ¹⁶ A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i napisz na nim: Należy do Judy i synów izraelskich, jego bratnich plemion. Weź także drugi kawałek drewna i napisz na nim: Należy do Józefa, drewno Efraima, i całego domu izraelskiego, jego bratnich plemion.
- ¹⁷ Potem złóż razem obydwie drewna w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku.
- ¹⁸ A gdy potem twoi rodacy odezwą się do ciebie tymi słowy: Czy nie wyjaśnisz nam, co przez to rozumiesz?
- ¹⁹ Wtedy powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja biorę drewno Józefa, które jest w ręku Efraima i jego bratnich plemion izraelskich, i przykładam je do drewna Judy, i uczynię z nich jeden kawałek, tak że w moim ręku będą stanowić jedno.
- ²⁰ Obydwie kawałki drewna, na których umieścisz napis, będą na ich oczach w twoim ręku.
- ²¹ Potem powiedz im: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja zbiorę synów izraelskich spośród narodów, do których przybyli, i zgromadzę ich zewsząd, i przyprowadzę ich do ich ziemi.
- ²² I uczynię z nich jeden naród w tej ziemi na górach izraelskich, i jeden król będzie panował nad nimi wszystkimi, i już nie będą dwoma narodami, i już się nie rozdziela na dwa królestwa.

²³ I już się nie skalają swoimi bałwanami i swoimi obrzydliwościami, i żadnymi swoimi występami. Wybawię ich z wszystkich ich odstępstw, przez które zgrzeszyli, i oczyszczę ich; i będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem.

²⁴ A sługa mój, Dawid, będzie ich królem; wszyscy oni będą mieć jednego pasterza; będą postępować według moich praw, będą przestrzegać moich przykazań i wykonywać je.

²⁵ I będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali ich ojcowie; będą w niej mieszkać zarówno oni, jak i ich synowie i wnuki po wszystkie czasy, a sługa mój, Dawid, będzie ich księciem na wieki.

²⁶ I zawrę z nimi przymierze pokoju, będzie to przymierze wieczne z nimi. Okażę im łaskę, rozmnożę ich i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki.

²⁷ I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

²⁸ I poznają narody, że Ja jestem Pan, który uświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki.

Księga Ezechiela (Ez 38)

¹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:

² Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku Gogowi w kraju Magog, głównemu księciu w Mesech i Tubal, prorokuj przeciwko niemu

³ I mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, główny książe w Mesech i Tubal,

⁴ Zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki; i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich wspaniale odzianych, wielki zastęp, z tarczą i puklerzem - wszystkich uzbrojonych w miecze.

⁵ Paras, Etiopia i Put jest z nimi, wszyscy z tarczami i w hełmach.

⁶ Gomer i wszystkie jego hufce. Z tobą są Bet-Togarma z najdalszej północy, wszystkie jego hufce i liczne ludy.

⁷ Przygotuj się i uzbrój z całym swoim zastępem, który zebrał się wokoło ciebie, i bądź ty ich wodzem!

⁸ Po wielu dniach otrzymasz rozkaz, w latach ostatecznych przyjdiesz do kraju uwolnionego od miecza i do ludu zebranego z wielu ludów na górach izraelskich, które długo były spustoszone; wszyscy oni wyprowadzeni spośród narodów, mieszkają bezpiecznie.

⁹ Wyruszysz, jak burza nadciągniesz, jak obłok, aby okryć ziemię, ty i wszystkie twoje hufce oraz liczne ludy z tobą.

¹⁰ Tak mówi Wszechmocny Pan: W owym dniu przyjdą ci do serca myśli i poweźmiesz złowrogi zamysł,

¹¹ I powiesz: Wyruszę przeciwko ziemi otwartej, napadnę ludzi spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie; mieszkają w miejscowościach, które nie mają ani murów, ani zawór, ani bram,

¹² Aby brać łupy i grabić, aby zwrócić swoją rękę przeciwko ruinom, które znowu są zamieszkałe, i przeciw ludowi zebranemu spośród narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata.

¹³ Seba i Dedan i ich kupcy, Tarszysz i wszyscy jego handlarze powiedzą do ciebie: Czy przybyłeś, aby brać łupy i grabić? Czy zebrałeś swoje zastępy, aby unosić srebro i złoto, zabierać bydło i mienie, zdobyć wielki łup?

¹⁴ Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Wszechmocny Pan: Zaiste, w owym dniu, gdy mój lud izraelski będzie bezpiecznie mieszkał, wyruszysz

¹⁵ I przyjdiesz ze swojego miejsca pobytu, z najdalszej północy, a wraz z tobą liczne ludy; wszyscy na koniach, wielkie zastępy, liczne wojsko.

¹⁶ Wyruszysz przeciwko mojemu ludowi izraelskiemu jak obłok, aby okryć ziemię; a w dniach ostatecznych stanie się, że poprowadzę cię przeciwko mojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy na ich oczach okażę się świętym na tobie, Gogu.

¹⁷ Tak mówi Wszechmocny Pan: Ty jesteś tym, o którym mówiłem za dawnych dni przez swoje sługi, proroków izraelskich, którzy prorokowali w owych dniach, że Ja sprowadzę cię na nich.

¹⁸ Lecz w owym dniu, gdy Gog najedzie ziemię izraelską - mówi Wszechmocny Pan - wzbierze we mnie zapalczywy gniew,

¹⁹ A mówię to w mojej gorliwości w żarze mojej popędliwości: Zaiste, w owym dniu będzie wielkie trzęsienie ziemi w ziemi izraelskiej.

²⁰ I zadrzą przede mną ryby morskie, ptaki pod niebem i zwierzęta polne, i wszelkie płazy pełzające po ziemi, ponadto wszyscy ludzie, którzy żyją na powierzchni ziemi. Rozpadną się góry, padną

piętrzące się skały i wszystkie mury runą na ziemię.

²¹ Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy - mówi Wszechmocny Pan - tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu.

²² Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę.

²³ I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan.

Księga Ezechiela (Ez 39)

- ¹ A ty, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, Gogu, główny książę w Mesech i Tubal.
- ² I zawrócę cię, i wezmę cię na smycz; sprowadzę cię z najdalszej północy i przyprowadzę cię na góry izraelskie.
- ³ I wytrącę miecz z twojej lewej ręki, i sprawię, że twoje strzały wypadną z twojej prawej ręki.
- ⁴ Na górach izraelskich padniesz ze wszystkimi twoimi hufcami i ludami, które są z tobą; wydam cię na żer drapieżnym ptakom, wszystkim uskrzydłonym istotom i zwierzętom polnym.
- ⁵ Na otwartym polu padniesz, gdyż Ja tak powiedziałem - mówi Wszechmocny Pan.
- ⁶ Spuszczę ogień na Magog i na mieszkańców wysp żyjących bezpiecznie i poznają, że Ja jestem Pan.
- ⁷ I ujawnię moje święte imię wśród mojego ludu izraelskiego; i już nie dopuszczę, aby moje święte imię było bezczeszczone, aby poznały ludy, że Ja jestem Pan, Święty w Izraelu.
- ⁸ Oto nadchodzi to i spełnia się mówi Wszechmocny Pan; jest to ten dzień, o którym mówiłem.
- ⁹ Potem wyjdą mieszkańcy miast izraelskich, wzniecą ogień i spalą broje, tarcze i puklerze, łuki i strzały, maczugi i włócznie; przez siedem lat będą tym palić.
- ¹⁰ A nie będą znosić drwa z pola ani nie będą ich ścinać w lasach, gdyż ze zbroi wzniecać będą ogień, będą łupić tych, którzy ich łupili, i będą plądrować tych, którzy ich plądrowali - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹¹ W owym dniu wyznaczę dla Goga znane miejsce na grób w Izraelu, dolinę Abarim na wschód od morza; zamknę ona drogę dla przechodniów, tam pogrzebią Goga wraz z całą jego hordą. Nazwą ją Doliną Hordy Goga.
- ¹² I grzebać ich będzie dom izraelski przez siedem miesięcy, aby oczyścić kraj.
- ¹³ Pogrzebie ich całe pospólstwo, a będzie to ich chlubą w dniu, gdy będę uwielbiony - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹⁴ I wyznaczą mężów, którzy będą stale chodzić po kraju, aby grzebać pozostałych na obszarze kraju, aby go oczyścić; po upływie siedmiu miesięcy zaczną go przeszukiwać.
- ¹⁵ A gdy przechodnie będą przechodzić przez kraj, a ktoś z nich zobaczy kość ludzką, wtedy postawi obok niej znak, aż grabarze pogrzebią ją w Dolinie Hordy Goga.
- ¹⁶ Będzie też tam miasto o nazwie Horda - i tak oczyszczą kraj.
- ¹⁷ A ty, synu człowieczy - tak mówi Wszechmocny Pan - mów do wszelkiego rodzaju ptactwa i do wszystkich zwierząt polnych: Zbierzcie się i przyjdźcie, zgromadźcie się zewsząd na moją ucztę ofiarną, którą dla was przygotowuję jako wielką ucztę ofiarną na górach izraelskich! Jedzcie mięso i pijcie krew!
- ¹⁸ Jedzcie mięso bohaterów i pijcie krew książąt ziemi, barany, owce, kozy, cielce, wszystko tucze bydlę Baszanu!
- ¹⁹ Najecie się tłuszczu do syta i napijecie się krwi aż do upicia się z mojej uczy ofiarnej, którą dla was przygotowałem.
- ²⁰ I nasycicie się przy moim stole końmi i jeźdźcami, bohaterami i wszelkimi wojownikami - mówi Wszechmocny Pan.
- ²¹ I tak objawię moją chwałę wśród narodów; wszystkie narody będą oglądać mój sąd, którego dokonam, i moją rękę, którą położę na nich.
- ²² I pozna dom izraelski, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem od owego dnia i nadal.
- ²³ I poznają narody, że dom izraelski z powodu winy swojej poszedł do niewoli za to, że stali mi się niewierni, i zakryłem moje oblicze przed nimi, i wydałem ich w ręce ich wrogów, i wszyscy padli od

miecza.

²⁴ Według ich nieczystości i ich występków postąpiłem z nimi i zakryłem moje oblicze przed nimi.

²⁵ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Teraz odmienię los Jakuba, zmiłuję się nad całym domem izraelskim i zadbam gorliwie o święte moje imię.

²⁶ I zapomną o swojej hańbie i wszelkim swoim odstępstwie, którego się dopuścili wobec mnie, gdy bezpiecznie mieszkać będą na swojej ziemi i nikt ich nie będzie straszył.

²⁷ Gdy sprowadzę ich spośród narodów i zgromadzę ich z ziem ich wrogów, wtedy okażą się na nich świętym na oczach wielu narodów.

²⁸ I poznają, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem! Gdyż kazałem im iść do niewoli wśród narodów, ale teraz zgromadzę ich na ich ziemi i nie pozostawię tam nikogo z nich.

²⁹ Nie zakryję przed nimi mojego oblicza, ponieważ wylałem mojego ducha na dom izraelski - mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 40)

- ¹ W dwudziestym piątym roku naszego wygnania, w pierwszym miesiącu, dziesiątego dnia tego miesiąca, w czternastym roku po zdobyciu miasta, w tym właśnie dniu spoczęła na mnie ręka Pana i przeniósł mnie tam,
- ² W widzeniach Bożych przeniósł mnie do ziemi izraelskiej i postawił mnie na bardzo wysokiej górze; a na niej naprzeciwko mnie było coś, jakby zbudowane miasto.
- ³ Przeniósł mnie tam, a oto był tam mąż, który wyglądał tak, jakby był ze spiżu; miał on w ręku lniany sznur i pręt mierniczy, a stał w bramie.
- ⁴ Mąż ten przemówił do mnie: Synu człowieczy, patrz twoimi oczami i słuchaj twoimi uszami! Zwróć uwagę na wszystko, co ci pokażę; gdyż sprowadzono cię tutaj, aby ci to pokazać. Zwiastuj domowi izraelskiemu wszystko, co widzisz!
- ⁵ I oto mur otaczał od zewnątrz świątynię dookoła. A mąż ten miał w ręku pręt mierniczy na sześć łokci, liczonych po łokciu i dłoni; mierzył on nim szerokość ściany budynku, która wynosiła jeden pręt, a wysokość także jeden pręt.
- ⁶ Potem wszedł do bramy, która była zwrócona ku wschodowi, i wyszedłszy po jej siedmiu stopniach zmierzył próg bramy: jeden pręt wszerek;
- ⁷ Potem wnękę, jeden pręt wzdłuż i jeden pręt wszerek, a filar między wnękami miał pięć łokci, a próg bramy do wewnętrznego przysionka bramy miał jeden pręt.
- ⁸ Potem zmierzył przysionek bramy od wewnątrz: jeden pręt.
- ⁹ Zmierzył przysionek bramy osiem łokci, a jego filary: dwa łokcie; a przysionek bramy był od strony wewnętrznej.
- ¹⁰ A były trzy wnęki bramy wschodniej z jednej i trzy z drugiej strony, wszystkie trzy miały jednakowe wymiary i jednakowe wymiary miały filary tu i tam.
- ¹¹ Zmierzył także szerokość otworu bramy: miała ona dziesięć łokci, a długość bramy trzynaście łokci.
- ¹² Przed wnękami było ogrodzenie szerokości jednego łokcia z każdej strony, a wnęka miała sześć łokci z każdej strony.
- ¹³ Potem zmierzył bramę od tylnej ściany jednej wnęki do tylnej ściany drugiej wnęki, szerokość jej była dwadzieścia pięć łokci od jednego otworu do drugiego.
- ¹⁴ Zmierzył też przysionek bramy: miał on dwadzieścia łokci, a dokoła przysionka bramy był dziedziniec z obu stron.
- ¹⁵ A od przodu bramy u wejścia aż do końca wewnętrznego przysionka bramy było pięćdziesiąt łokci.
- ¹⁶ A w bramie były okna w ramach kamiennych dokoła, osadzone ukośnie ku dołowi we wnękach i ich filarach, a tak samo przysionek miał okna dokoła od wewnątrz, a na filarach były palmy.
- ¹⁷ Potem zaprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny, a oto były tam komory i posadzka kamienna ułożona wokoło na dziedzińcu; a komory były zwrócone w stronę kamiennej posadzki.
- ¹⁸ A posadzka była ułożona wzdłuż bocznych ścian bram, odpowiednio do długości bram; to jest dolna posadzka.
- ¹⁹ Potem zmierzył odległość od wewnętrznej strony bramy dolnej do zewnętrznej strony bramy wewnętrznej: wynosiła ona sto łokci. Potem zaprowadził mnie na północ.
- ²⁰ A oto była tam brama zwrócona ku północy, ku dziedzińcowi zewnętrznemu, i zmierzył jej długość i szerokość.
- ²¹ Jej wnęki, trzy z jednej i trzy z drugiej strony, jej filary i jej przysionek miały takie same wymiary, jak pierwsza brama; jej długość wynosiła pięćdziesiąt łokci, a szerokość dwadzieścia pięć łokci.
- ²² Jej okna, jej przysionek i jej palmy miały takie same wymiary, jak brama zwrócona ku wschodowi.

Wstępowało się do niej po siedmiu stopniach, a jej przysionek był od strony wewnętrznej.

²³ Naprzeciwko bramy północnej, jak od wschodu, była brama do dziedzińca wewnętrznego; i zmierzył odległość bramy od bramy: wynosiła ona sto łokci.

²⁴ Potem zaprowadził mnie na południe, a oto była tam brama południowa; i zmierzył jej wnęki, jej filary i jej przysionek: miały takie same wymiary.

²⁵ Miała ona, podobnie jak jej przysionek, dokoła okna o wymiarach jak tamte okna; pięćdziesiąt łokci wynosiła jej długość i dwadzieścia pięć łokci jej szerokość;

²⁶ Wstępowało się do niej po siedmiu stopniach, a jej przysionek był od strony wewnętrznej; i miała palmy na swych filarach, po jednej z każdej strony.

²⁷ A była też tam brama do dziedzińca wewnętrznego w kierunku południa; i zmierzył od bramy do bramy w kierunku południa sto łokci.

²⁸ Potem zaprowadził mnie do dziedzińca wewnętrznego przez bramę południową; i zmierzył bramę południową, miała ona takie same wymiary.

²⁹ Jej wnęki, jej filary i jej przysionek miały takie same wymiary. Miała także, podobnie jak przysionek, okna dokoła, a jej wymiary wynosiły: pięćdziesiąt łokci długość i dwadzieścia pięć łokci szerokość.

³⁰ Dokoła były przysionki, dwadzieścia pięć łokci długie i pięć łokci szerokie.

³¹ Jej przysionki prowadziły w kierunku dziedzińca zewnętrznego, a na jego filarach były palmy; a szło się do niego po ośmiu stopniach.

³² Potem zaprowadził mnie na dziedziniec wewnętrzny w kierunku wschodnim i zmierzył bramę; miała ona takie same wymiary jak inne.

³³ Jej wnęki, jej filary i jej przysionek miały takie same wymiary. Miała także podobnie jak jej przysionki okna dokoła, a jej wymiary wynosiły: długość pięćdziesiąt łokci, a szerokość dwadzieścia pięć łokci.

³⁴ Jej przysionki prowadziły w kierunku dziedzińca zewnętrznego. Na jej filarach były palmy po jednej z każdej strony; a szło się do niej po ośmiu stopniach.

³⁵ Potem zaprowadził mnie do bramy północnej i zmierzył ją; miała ona takie same wymiary jak inne.

³⁶ Miała ona wnęki, filary i przysionki, a także okna dokoła. Jej długość wynosiła pięćdziesiąt łokci, a jej szerokość dwadzieścia pięć łokci.

³⁷ Jej przysionek prowadził w kierunku dziedzińca zewnętrznego, na jej filarach były palmy, po jednej z każdej strony, a szło się do niej po ośmiu stopniach.

³⁸ Była tam także komora z wejściem między filarami bram; tam opłukiwano ofiary całopalne.

³⁹ A w przysionku bramy były dwa stoły z jednej i dwa stoły z drugiej strony, na których zarzynano zwierzęta na ofiary całopalne, zagrzeszne i ofiary za przewinienia.

⁴⁰ Także z zewnątrz pod boczną ścianą przysionka, u wejścia do bramy północnej były dwa stoły; i pod drugą boczną ścianą bramy były dwa stoły.

⁴¹ Cztery stoły z jednej strony i cztery stoły z drugiej strony bramy, ogółem osiem stołów, na których zarzynano zwierzęta ofiarne.

⁴² Cztery stoły z kamienia ciosanego dla ofiary całopalnej były półtora łokcia długie, półtora łokcia szerokie i łokieć wysokie; a na nich kładziono przybory do zarzynania zwierząt na całopalenia i ofiary krwawe.

⁴³ Do brzegu stołów wokoło były przymocowane nieruchomo listwy szerokości jednej dłoni. Na stołach składano mięso ofiarne.

⁴⁴ Potem zaprowadził mnie z zewnątrz na dziedziniec wewnętrzny, a oto tam były dwie komory, jedna przy bocznej ścianie bramy północnej, zwrócona przednią stroną ku południowi, - a druga przy

bocznej ścianie bramy południowej zwrócona przednią stroną ku północy.

⁴⁵ I rzekł do mnie: Komora, której przednia strona zwrócona jest ku południowi, przeznaczona jest dla kapłanów, którzy pełnią służbę w świątyni.

⁴⁶ A komora, której przednia strona zwrócona jest ku północy, przeznaczona jest dla kapłanów, którzy pełnią służbę przy ołtarzu. To są potomkowie Sadoka - ci spośród potomków Lewiego, którzy mogą zbliżać się do Pana, aby mu służyć.

⁴⁷ I zmierzył dziedziniec: Był to czworokąt sto łokci długi i sto łokci szeroki; a ołtarz stał przed świątynią.

⁴⁸ Potem zaprowadził mnie do przedsionka świątyni i zmierzył filary przedsionka, pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony; a szerokość bramy wynosiła czternaście łokci, a boczne ściany bramy trzy łokcie z jednej i z drugiej strony.

⁴⁹ Przedsiónek był dwadzieścia łokci długi i dwanaście łokci szeroki; wstępowało się weń po dziesięciu stopniach, a z obu stron obok filarów były kolumny.

Księga Ezechiela (Ez 41)

- ¹ Potem zaprowadził mnie do świątyni i zmierzył filary; grubość filaru wynosiła sześć łokci z jednej i z drugiej strony.
- ² Szerokość wejścia wynosiła dziesięć łokci, a boczne ściany wejścia po pięć łokci z obu stron; i zmierzył jego długość: dwadzieścia łokci oraz jego szerokość: dwadzieścia łokci.
- ³ Potem wszedł do wnętrza i zmierzył filar u wejścia: dwa łokcie, i szerokość wejścia sześć łokci - i boczne ściany wejścia: siedem łokci z jednej i siedem łokci z drugiej strony.
- ⁴ I zmierzył jego długość: dwadzieścia łokci, i szerokość dwadzieścia łokci, odpowiednio do szerokości przybytku. I rzekł do mnie: To jest Najświętsze.
- ⁵ Potem zmierzył ścianę świątyni; miała ona sześć łokci grubości, a szerokość przybudówki dokoła świątyni miała cztery łokcie.
- ⁶ Bocznych komór, jedna obok drugiej, na trzech piętrach było po trzydzieści. Dokoła ściany świątyni były dobudówki; miały one służyć jako podpory do belek dla bocznych komór, tak że nie było belek wpuszczonych w ścianę świątyni.
- ⁷ I tak boczne komory były ku górze coraz szersze, odpowiednio do wzrastającej szerokości dobudówek w ścianie ku górze dokoła świątyni; schody od strony świątyni prowadziły w górę, i tak z dolnego piętra poprzez środkowe piętro wychodziło się do górnego piętra.
- ⁸ Widziałem także, że dokoła świątyni był grunt podwyższony - podbudowa bocznych komór miała cały pręt, czyli sześć łokci wysokości.
- ⁹ A grubość zewnętrznej ściany bocznych komór wynosiła pięć łokci; co zaś pozostało wolne między przybudówkami przybytku
- ¹⁰ A komorami świątyni, miało dwadzieścia łokci szerokości.
- ¹¹ Drzwi przybudówki wychodziły na tę wolną przestrzeń, jedno drzwi na północ, a drugie drzwi na południe. Szerokość tej wolnej przestrzeni wynosiła dokoła pięć łokci.
- ¹² A budowla, która stała przed ogrodzoną przestrzenią po stronie zachodniej, miała siedemdziesiąt łokci szerokości. Mur budowli miał pięć łokci grubości i dziewięćdziesiąt łokci długości.
- ¹³ Potem zmierzył świątynię: Miała sto łokci długości. A odgradzona przestrzeń, budowla i jej mury miały sto łokci długości.
- ¹⁴ Szerokość frontu wraz z odgradzoną przestrzenią wynosiła w kierunku wschodnim sto łokci.
- ¹⁵ Potem zmierzył długość budowli przed odgradzoną przestrzenią, która była z tyłu, i jej mury z jednej i drugiej strony; miały one sto łokci. A przybytek, nawa wewnętrzna i przedsionek zewnętrzny
- ¹⁶ Były wykładane płytami. A wszystkie trzy części świątyni miały dokoła okna w kamiennych ramach. Drewniane płyty pokrywały dokoła ściany wewnętrzne od podłogi aż do okien, okna zaś były zakratowane.
- ¹⁷ Nad wejściem, aż do nawy wewnętrznej i na zewnątrz, na wszystkich ścianach dokoła, wewnątrz i zewnątrz, były wyrzeźbione
- ¹⁸ Cheruby i palmy, po jednej palmie między dwoma cherubami. Każdy cherub miał dwie twarze:
- ¹⁹ Twarz ludzką w stronę palmy z jednej strony, a oblicze młodego lwa w stronę palmy z drugiej strony. Takie rzeźby były wykonane dokoła w całej świątyni.
- ²⁰ Od podłogi aż ponad wejście były wyrzeźbione na ścianie przybytku cheruby i palmy.
- ²¹ Odrzwia przybytku były czworokątne, a przed Najświętszym było coś, co wyglądało jak
- ²² Ołtarz z drzewa: trzy łokcie wysoki, dwa łokcie długi i dwa łokcie szeroki; jego narożniki, jego podstawa i jego ściany były z drzewa. I rzekł do mnie: To jest stół, który jest przed Panem.
- ²³ Przybytek i Najświętsze miały dwuskrzydłowe drzwi.

²⁴ Każde skrzydło miało dwie obrotowe płyty; dwie obrotowe płyty miało jedno skrzydło drzwi, a dwie obrotowe płyty miało drugie skrzydło.

²⁵ Na drzwiach przybytku były wyrzeźbione na ścianach; z zewnątrz nad przedsionkiem był drewniany daszek.

²⁶ Okna były w kamiennych ramach, a palmy z jednej i z drugiej strony na bocznych ścianach przedsionka, na bocznych komorach świątyni i na daszkach.

Księga Ezechiela (Ez 42)

¹ Potem wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny w kierunku północnym i zaprowadził mnie do budynków z halami naprzeciw odgradzonej przestrzeni świątyni, a jednocześnie naprzeciw budowli północnej; jedno było z jednej,

² A drugie z drugiej strony. Długość budynku z halami od północy wynosiła sto łokci, a szerokość pięćdziesiąt łokci.

³ Naprzeciw dwudziestu łokci należących do dziedzińca wewnętrznego i naprzeciw kamiennej posadzki na dziedzińcu zewnętrznym była galeria obok galerii w trzech poziomach.

⁴ A przed halami był ganek wewnętrzny, dziesięć łokci szeroki i sto łokci długi; a ich drzwi były od północy.

⁵ Lecz górne hale budynku były wyższe niż dolne i środkowe, ponieważ galerie zabierały im nieco miejsca.

⁶ Były bowiem na trzech piętrach i nie miały takich podpór, jakie były na dziedzińcu zewnętrznym; dlatego to górne hale były bardziej zwężone, począwszy od ziemi, niż dolne i środkowe.

⁷ A od zewnątrz równoległe do hal był mur wzdłuż dziedzińca zewnętrznego, który po przedniej stronie hal miał pięćdziesiąt łokci długości,

⁸ Gdyż długość hal w stronę dziedzińca zewnętrznego wynosiła pięćdziesiąt łokci, podczas gdy naprzeciw przybytku wynosiła sto łokci.

⁹ Poniżej tych hal było wejście od wschodu, gdy się wchodziło do nich z dziedzińca zewnętrznego,

¹⁰ Tam, gdzie zaczynał się mur dziedzińca. A gdy potem zaprowadził mnie na południe, widziałem, że tam, naprzeciw odgradzonej przestrzeni i naprzeciw budynku, były także hale,

¹¹ Przed którymi był ganek; były one takie same jak hale po stronie północnej, tak samo długie i tak samo szerokie jak tamte, z takimi samymi wyjściami, urządzeniami jak ich drzwi

¹² Były też drzwi hal położonych w stronę południa; drzwi na początku muru dziedzińca przed odgradzoną przestrzenią i budynkiem dla tych, którzy przychodzili od wschodu.

¹³ I rzekł do mnie: Hale północne i hale południowe, które są przed odgradzoną przestrzenią, to hale święte, gdzie kapłani, którzy przystępują do Pana, mogą spożywać najświętsze dary. Tam mają składać najświętsze dary, mianowicie ofiary z pokarmów, ofiary zagreszne i ofiary za przewinienia, gdyż jest to miejsce święte.

¹⁴ Gdy kapłani tam wejdą, nie wolno im z miejsca świętego wychodzić na dziedziniec zewnętrzny; tam winni złożyć szaty, w których sprawowali służbę, gdyż są święte. Winni najpierw włożyć inne szaty, a potem udać się na miejsce przeznaczone dla ludu.

¹⁵ A gdy dokończył pomiarów wewnętrznej części świątyni, wyprowadził mnie do bramy leżącej w kierunku wschodnim, i zrobił pomiary dokoła.

¹⁶ Prętem mierniczym zmierzył stronę wschodnią: pięćset łokci prętem mierniczym. Potem zwrócił się

¹⁷ I mierzył stronę północną: pięćset łokci prętem mierniczym.

¹⁸ Potem zwrócił się ku stronie południowej i mierzył: pięćset łokci prętem mierniczym.

¹⁹ Potem zwrócił się ku stronie zachodniej i mierzył: pięćset łokci prętem mierniczym.

²⁰ Robił pomiary z czterech stron. Dokoła był mur pięćset łokci długi i pięćset łokci szeroki; miał on oddzielać świątynię od tego, co pospolite.

Księga Ezechiela (Ez 43)

- ¹ Potem zaprowadził mnie do bramy, która jest zwrócona ku wschodowi.
- ² A oto chwała Boga izraelskiego zjawiała się od wschodu. Szum jego przyjscia był podobny do szumu wielu wód, a ziemia jaśniała od jego chwały.
- ³ A widzenie, które miałem, było podobne do owego widzenia, które miałem wówczas, gdy przybył, aby zniszczyć miasto, i podobne do owego widzenia, które miałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz.
- ⁴ Gdy chwała Pana weszła do świątyni bramą, która jest zwrócona ku wschodowi,
- ⁵ Wtedy duch uniósł mnie i wprowadził na dziedziniec wewnętrzny, a oto świątynia była pełna chwały Pana.
- ⁶ I słyszałem kogoś mówiącego do mnie ze świątyni, podczas gdy mąż stał obok mnie
- ⁷ I rzekł do mnie: Synu człowieczy, oto miejsce mojego tronu i miejsce podnóżka moich stóp, gdzie na zawsze zamieszkać będę wśród synów izraelskich. Już nigdy dom izraelski - ani oni, ani ich królowie nie będą bezcześcili świętego mojego imienia przez swoje wszeteczeństwo i zwłoki swych królów, gdy umrą,
- ⁸ Gdyż kładli swoje progi obok moich progów i stawiali swoje odrzwia obok moich drzwi, zostawiając tylko mur między mną a sobą. I bezcześcili święte imię moje przez ohydne swoje czyny, których się dopuszczali, tak że zniszczyłem ich w moim gniewie.
- ⁹ Gdy więc teraz oddalą ode mnie swoje bałwochwalstwo i zwłoki swoich królów, zamieszkać będę wśród nich na wieki.
- ¹⁰ A ty, synu człowieczy, opisz domowi izraelskiemu świątynię, jej wygląd i jej plan, aby się wstydzili swoich przewinień.
- ¹¹ A gdy będą się wstydzili wszystkiego, co uczynili, narysuj świątynię, jej urządzenie, jej wyjścia i wejścia, cały jej plan; obwieść im wszystkie przepisy o niej i wszystkie jej ustawy i wypisz to przed ich oczami, aby przestrzegali wszystkich jej ustaw i wszystkich o niej przepisów.
- ¹² I zobaczysz plan domu na szczycie góry: w koło wszystkie jego krańce będą najświętsze.
- ¹³ A takie są wymiary ołtarza w łokciach - jako łokieć liczy się łokieć i dłoń: jego dolna podstawa ma łokieć wysokości i łokieć szerokości. A taka jest wysokość ołtarza:
- ¹⁴ Od dolnej podstawy na ziemi aż do dolnego wysoku dwa łokcie wysokości i łokieć szerokości, od mniejszego wysoku do większego wysoku cztery łokcie wysokości i jeden łokieć szerokości.
- ¹⁵ Palenisko dla ofiar ma cztery łokcie wysokości; z paleniska dla ofiar wystają cztery narożniki.
- ¹⁶ Palenisko dla ofiar ma dwanaście łokci długości i dwanaście łokci szerokości i jest czworograniaste dzięki czterem swoim bokom.
- ¹⁷ Górny wysok ma czternaście łokci długości na czternaście łokci szerokości z czterech stron. Dokoła jest listwa pół łokcia wysokości, a jej podstawa ma łokieć szerokości. Stopnie ołtarza są od wschodu.
- ¹⁸ I rzekł do mnie: Synu człowieczy, tak mówi Wszechmocny Pan: To są przepisy o ołtarzu: W dniu, gdy będzie wzniesiony, aby składać na nim ofiary całopalne i skrapiać go krwią,
- ¹⁹ Dasz kapłanom lewickim, pochodzącym z rodu Sadoka, którzy mogą przystępować do mnie, mówi Wszechmocny Pan, aby mi służyły, cielca na ofiarę zagrzeszną.
- ²⁰ I weźmiesz nieco z jego krwi, by nią pomazać cztery narożniki, cztery węgly wysoku i listwę wokoło; tak masz go oczyścić z grzechów i zmasać jego winę.
- ²¹ Potem weźmiesz cielca ofiary zagrzesznej i spalisz go na wyznaczonym miejscu świątyni poza świętym obrębem.

²² Drugiego dnia złożysz kozła bez skazy na ofiarę zagrzeszną, aby oczyścić ołtarz z grzechów, jak go oczyścili ofiarą cielca.

²³ A gdy dokonasz oczyszczenia, złożysz cielca bez skazy i barana z trzody bez skazy.

²⁴ Te zwierzęta złożycie przed Panem; kapłani posypią je solą i złożą je Panu jako ofiarę całopalną.

²⁵ Przez siedem dni codziennie masz przygotowywać kozła na ofiarę zagrzeszną; tak samo masz przygotowywać młodego cielca i barana z trzody, obydwaj bez skazy.

²⁶ Przez siedem dni winni dokonywać obrzędu przebłagania za grzechy, oczyścić ołtarz i poświęcić go.

²⁷ A gdy skończą się te dni, wtedy ósmego dnia i w następane złożą kapłani na ołtarzu wasze ofiary całopalne i ofiary pojednania; i będę dla was łaskawy, mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 44)

- ¹ Potem poprowadził mnie z powrotem w kierunku bramy zewnętrznej świątyni, zwróconej ku wschodowi; lecz była zamknięta.
- ² I rzekł do mnie: Ta brama będzie zamknięta, nie będzie się jej otwierać i nikt nie będzie przez nią wchodził, gdyż Pan, Bóg izraelski, wszedł przez nią, dlatego będzie zamknięta.
- ³ Tylko książe może w niej zasiadać, aby przed Panem brać udział w uczcie ofiarnej; wejdzie on przez przysionek bramy i wróci tą samą drogą.
- ⁴ Potem poprowadził mnie w kierunku bramy północnej przed front świątyni; i spojrzałem, a oto chwała Pana wypełniała świątynię Pana. I padłem na twarz,
- ⁵ A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy, zwróć uwagę, patrz i słuchaj dobrze wszystkiego, co ci powiem o wszystkich przepisach dotyczących świątyni Pana i o wszystkich jej ustawach! Zwróć uwagę na wszystkie wejścia i wyjścia świątyni, jak należy postępować!
- ⁶ Mów do domu przekory, do domu izraelskiego: Tak mówi Wszechmocny Pan: Dostyc wszystkich waszych obrzydliwości, domu izraelski!
- ⁷ Wprowadzaliście cudzoziemców nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby byli w mojej świątyni, aby bezczęścili mój przybytek, gdy ofiarowaliście mój chleb, tłuszcz i krew i łamaliście moje przymierze wszystkimi swoimi obrzydliwościami.
- ⁸ Nie pilnowaliście sami służby w mojej świątyni, lecz ich ustanowiliście, aby pełnili służbę w mojej świątyni.
- ⁹ Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele, żaden spośród cudzoziemców, którzy żyją wśród synów izraelskich, nie wejdzie do mojej świątyni,
- ¹⁰ Lecz Lewici, którzy oddalili się ode mnie, błędząc za swoimi bałwanami z dala ode mnie, gdy Izrael odstąpił ode mnie, poniosą karę za swoje winy.
- ¹¹ Będą pełnili służbę w mojej świątyni jako odźwierni i słudzy przybytku. Będą oni dla ludu zarzynali zwierzęta na ofiarę całopalną i rzeźną i będą na usługi ludu.
- ¹² Ponieważ służyli mu przed ich bałwanami i stali się dla domu izraelskiego powodem potknięcia się, dlatego podniosłem moją rękę przeciwko nim, mówi Wszechmocny Pan. Poniosą karę za swoją winę.
- ¹³ Nie będą się zbliżać do mnie, aby mi służyć jako kapłani ani dotykać się żadnych moich rzeczy świętych i najświętszych, poniosą swoją hańbę za swoje obrzydliwości, których się dopuścili.
- ¹⁴ Powierzam im pełnienie wszelkiej służby w przybytku, aby sprawowali służbę i wszystko, co w nim trzeba wykonywać.
- ¹⁵ Lecz kapłani lewiccy, synowie Sadoka, którzy pełnili służbę w mojej świątyni, gdy synowie izraelscy odstąpili ode mnie, mogą zbliżać się do mnie, aby mi służyć. Będą stać przede mną, aby mi ofiarować tłuszcz i krew - mówi Wszechmocny Pan.
- ¹⁶ Oni będą wchodzić do mojej świątyni i zbliżać się do mojego stołu, aby mi służyć; i będą pilnować służby dla mnie.
- ¹⁷ A gdy będą wchodzić do bram dziedzińca wewnętrznego, będą ubierać się w szaty lniane. Nie będzie na nich nic wełnianego, gdy będą pełnić służbę w bramach dziedzińca wewnętrznego i w przybytku.
- ¹⁸ Będą nosić na głowie zawoje lniane; nie będą opasywać się w materiał wywołujący poty.
- ¹⁹ A gdy będą wychodzić na dziedziniec zewnętrzny do ludu, zdejmą szaty, w których pełnili służbę, zostawią je w halach świątyni i włożą na siebie inne ubranie, aby przez swoje ubranie nie przenosić

świętości na lud.

²⁰ Główn swych nie będą golić do goła i włosów nie będą zapuszczać, lecz równo strzyc je na głowach.

²¹ Żaden kapłan nie będzie pił wina, gdy będzie miał wchodzić na dziedziniec wewnętrzny.

²² Nie będą brać za żonę wdowy ani rozwódki, lecz tylko pannę spośród potomstwa domu izraelskiego; mogą jednak pojąć za żonę wdowę po kapłanie.

²³ Będą pouczać lud o różnicy między tym, co święte, a tym co pospolite, oraz między tym, co nieczyste, a tym, co czyste.

²⁴ W sprawach spornych będą występować jako sędziowie; będą sędzić według moich praw. We wszystkie moje święta będą przestrzegać moich wskazań i moich przepisów i będą święcić moje sabaty.

²⁵ Nie będą się zbliżać do człowieka zmarłego, aby się nie zanieczyścić; lecz wolno im zanieczyścić się przy zwłokach ojca i matki, synów i córek, brata i niezamężnej siostry.

²⁶ Po jego oczyszczeniu dolicza się jeszcze siedem dni. I wtedy będzie czysty.

²⁷ A w dniu, gdy będzie wchodził do świątyni na dziedziniec wewnętrzny, aby pełnić służbę w świątyni, złoży swoją ofiarę zagrzeszną, mówi Wszechmocny Pan.

²⁸ Nie będą posiadać dziedzicznej własności - Ja jestem ich dziedziczną własnością. Nie będziecie im dawali własności w Izraelu, Ja bowiem jestem ich własnością.

²⁹ Będą korzystać z ofiary z pokarmów, zagrzesznej i ofiary za przewinienia; do nich należy wszystko, co jest obłożone klątwą w Izraelu.

³⁰ Do kapłanów będzie należeć to, co najlepsze ze wszystkich pierwocin wszelkiego rodzaju i wszystkie wasze ofiary podniesienia wszelkiego rodzaju ze wszystkich waszych danin. To, co najlepsze z waszego ciasta, dacie kapłanowi, aby spoczęło błogosławieństwo na waszych domach.

³¹ Kapłani nie będą spożywać ani tego, co padło, ani co zostało rozszarpane z ptaków lub bydła.

Księga Ezechiela (Ez 45)

¹ A gdy losem podzielicie ziemię na własność dziedziczną, wydzielicie z ziemi jako dział dla Pana, dział święty, dwadzieścia pięć tysięcy łokci wzdłuż i dwadzieścia tysięcy łokci wszerz; ten dział w całej swojej rozciągłości będzie święty.

² Z niego będzie przeznaczone na miejsce święte pięćset łokci wzdłuż i pięćset łokci wszerz, w czworoboku, z pięćdziesięcioma łokciami wolnej przestrzeni wokoło.

³ Z tego działu odmierzysz dwadzieścia pięć tysięcy łokci wzdłuż i dziesięć tysięcy łokci wszerz; na tym stanie świątynia, miejsce najświętsze.

⁴ Jest to święty dział ziemi, będzie on należał do kapłanów, którzy pełnią służbę w świątyni, przystępują do Pana, aby mu służyć; jest to miejsce na ich domy stosownie do ich świętości.

⁵ Dla Lewitów zaś, którzy pełnią służbę przy świątyni, będzie przeznaczony dział dwadzieścia pięć tysięcy długi i dziesięć tysięcy szeroki, będzie ich własnością na miasta do zamieszkania.

⁶ Wzdłuż części, wyznaczonej na dział święty, przeznaczycie jako własność miasta obszar pięć tysięcy łokci szeroki i dwadzieścia pięć tysięcy łokci długi; będzie on należał do całego domu izraelskiego.

⁷ Lecz dla księcia wyznaczący obszar z obu stron działu świętego i własności miasta, wzdłuż działu świętego i własności miasta, po stronie zachodniej ku zachodowi, po stronie wschodniej ku wschodowi, a co do długości - odpowiednio do długości jednego z działów plemion od granicy zachodniej do granicy wschodniej kraju.

⁸ Będzie to jego własność w Izraelu, aby moi książęta już nie uciskali mojego ludu, lecz pozostawili domowi izraelskiemu pozostałą ziemię według jego plemion.

⁹ Tak mówi Wszechmocny Pan: Dość tego, książęta Izraela! Zaniechajcie gwałtu i ucisku, a wykonujcie prawo i sprawiedliwość! Zaprzestańcie wywłaszczać mój lud, mówi Wszechmocny Pan.

¹⁰ Używajcie rzetelnych odważników, rzetelnej efy i rzetelnej bat!

¹¹ Efa i bat niech mają jednakową miarę, tak że bat ma zawierać dziesiątą część chomera, a efa także dziesiątą część chomera; chomer niech będzie miernikiem wagi.

¹² Sykl ma mieć dwadzieścia gera; pięć sykli, niech znaczy pięć sykli, a dziesięć sykli, niech znaczy dziesięć sykli, a wasza mina ma wynosić pięćdziesiąt sykli.

¹³ A taka niech będzie danina, którą będziecie pobierać: szóstą część efy z chomera pszenicy i szóstą część efy z chomera jęczmienia.

¹⁴ A stawką daniny z oliwy niech będzie dziesiąta część bat z każdego koru - kor podobnie jak chomer zawiera dziesięć bat.

¹⁵ Należy się także owca z trzody, jedna z dwustu, jako danina od plemion izraelskich na ofiary z pokarmów, na całopalenia i na ofiary pojednania, aby was oczyścić z grzechów, mówi Wszechmocny Pan.

¹⁶ Cały lud pospolity jest obowiązany składać tę daninę księciu Izraela.

¹⁷ Na księciu spoczywa troska o składanie całopaleń, ofiary z pokarmów, ofiary z płynów w dni świąteczne, w nowie, w sabaty i we wszystkie dni uroczyste domu izraelskiego: On ma się troszczyć o ofiary zagrzeszne i z pokarmów, o całopalenia i ofiarę pojednania, aby dokonać przebłagania za dom izraelski.

¹⁸ Tak mówi Wszechmocny Pan: W pierwszym dniu pierwszego miesiąca weźmiesz młodego cielca bez skazy i oczyścisz od grzechu świątynię.

¹⁹ Kapłan weźmie trochę krwi ofiary zagrzesznej i pokropi nią podwoje świątyni i cztery narożniki obramowania ołtarza i podwoje bramy dziedzińca wewnętrznego.

²⁰ I tak samo uczynisz w siódmym miesiącu, pierwszego dnia, za każdego, który zgrzeszył przez pomyłkę albo z nieświadomości; tak oczyścicie przybytek.

²¹ W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca obchodzić będziecie Święto Paschy, przez siedem dni będziecie jedli chleby przaśne.

²² W tym dniu ksiązę przygotowuje cielca za siebie i za cały lud pospolity na ofiarę zagrzeszną.

²³ Przez siedem dni tego święta przygotowywać będzie jako ofiarę całopalną dla Pana codziennie przez siedem dni siedem cielców i siedem baranów bez skazy, a kozła codziennie jako ofiarę zagrzeszną.

²⁴ Jako ofiarę z pokarmów po jednej efie na każdego cielca i na każdego barana, nadto hin oliwy na efę.

²⁵ W siódmym miesiącu, piętnastego dnia tego miesiąca, przez siedem dni tego święta tak samo przygotowuje ofiary zagrzeszne, całopalne i z pokarmów wraz z oliwą.

Księga Ezechiela (Ez 46)

¹ Tak mówi Wszechmocny Pan: Brama dziedzińca wewnętrznego zwrócona ku wschodowi będzie zamknięta przez sześć dni roboczych. Ale w dniu sabatu będzie otwarta, tak samo będzie otwarta w dniu nowiu.

² Książę będzie wchodził od zewnątrz przez przysionek bramy i będzie stał przy drzwiach bramy, podczas gdy kapłani będą składać jego ofiarę całopalną i przebłagalną. Potem on odda pokłon na progu bramy i wyjdzie, lecz brama pozostanie nie zamknięta aż do wieczora.

³ I lud pospolity będzie oddawał Panu w sabaty i nowie pokłon u wejścia do tej bramy.

⁴ Ofiarą całopalną, którą książę będzie składał Panu w dniu sabatu, będzie sześć jagniąt i jeden baran bez skazy.

⁵ Ofiarą z pokarmów będzie efa na każdego barana, a ofiarą z pokarmów do jagniąt tyle, ile może; do tego oliwy jeden hin na efę.

⁶ W dniu nowiu złoży cielca bez skazy i sześć jagniąt oraz barana bez skazy.

⁷ Na ofiarę z pokarmów złoży efę do cielca i efę do barana, a do jagniąt tyle, ile może; do tego hin oliwy na efę.

⁸ Książę wchodzi przez przysionek bramy wewnętrznej i wychodzi tą samą drogą.

⁹ Lud pospolity przychodzi w dni uroczyste przed oblicze Pana, tak że ten, kto wszedł przez bramę północną, aby oddać pokłon Panu, wychodzi przez bramę południową, a kto wszedł przez bramę południową, wychodzi przez bramę północną. Nikt nie będzie wracał bramą, którą wszedł, lecz wyjdzie bramą przeciwną.

¹⁰ Książę będzie wśród nich; z wchodzącymi wejdzie, z wychodzącymi wyjdzie.

¹¹ W święta i dni uroczyste ofiara z pokarmów wynosi efę na cielca i efę na barana, lecz na jagnięta tyle, ile może, do tego zaś hin oliwy na efę.

¹² Gdy książę urządza ofiarę dobrowolną: ofiarę całopalną lub pojednania, ofiarę dobrowolną Panu, otworzy mu się bramę skierowaną ku wschodowi. Ofiarę całopalną i ofiary pojednania przygotowuje tak, jak to czyni w dzień sabatu. Gdy wyjdzie, bramę po jego wyjściu zamyka się.

¹³ Przygotuje baranka jednorocznego bez skazy jako codzienną ofiarę całopalną dla Pana; przygotowuje go w każdy poranek.

¹⁴ A jako ofiarę z pokarmów przygotowuje wraz z nią w każdy poranek jedną szóstą efy i jedną trzecią hinu oliwy, aby pokropić mąkę, jako ofiarę z pokarmów dla Pana; taki jest przepis o stałej ofierze całopalnej.

¹⁵ W ten sposób będą składać w każdy poranek baranka, ofiarę z pokarmów i oliwę jako stałą ofiarę całopalną.

¹⁶ Tak mówi Wszechmocny Pan: Jeżeli książę chce coś ze swojej własności dziedzicznej dać jako dar jednemu ze swoich synów, będzie to własnością jego synów; jest to ich własność dziedziczna.

¹⁷ A jeżeli chce on coś ze swojej własności dziedzicznej dać jako dar jednemu ze swoich sług, będzie to jego własnością aż do roku wyzwolenia; potem wraca to do księcia; tylko dziedziczna własność jego synów pozostaje ich własnością.

¹⁸ Książę nie ujmie niczego z dziedzicznej własności ludu, by go pozbawiać jego własności; ze swojej własności może dać coś synom na własność dziedziczną, aby nikt z mojego ludu nie był wyzuty ze swojej własności.

¹⁹ Potem wprowadził mnie wejściem, które było z boku bramy, do hal świątyni, zwróconych ku północy, przeznaczonych dla kapłanów; a tam było miejsce całkiem w tyle w kierunku zachodnim.

²⁰ I rzekł do mnie: Oto miejsce, gdzie kapłani gotują ofiarę za przewinienie i ofiarę zagrzeszną i gdzie

pieką ofiarę z pokarmów, aby jej nie wynosić na dziedziniec zewnętrzny i nie przenosić świętości na lud.

²¹ Potem wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny i kazał mi przejść do czterech kątów dziedzińca; a oto w każdym kącie dziedzińca był jeszcze dziedziniec.

²² W czterech kątach dziedzińca były małe dziedzińczyki, czterdzieści łokci długości i trzydzieści łokci szerokości; wszystkie cztery miały takie same wymiary,

²³ A dokoła nich był mur, dokoła czterech dziedzińców; pod murem zaś wokoło były urządzone paleniska.

²⁴ Wtedy rzekł do mnie: To są paleniska, na których słudzy świątyni będą gotować ofiary ludu.

Księga Ezechiela (Ez 47)

¹ Potem zaprowadził mnie z powrotem do bramy przybytku; a oto spod progu przybytku wypływała woda w kierunku wschodnim, gdyż przybytek był zwrócony ku wschodowi, a woda spływała ku dołowi spod bocznej prawej ściany świątyni, na południe od ołtarza.

² Potem wyprowadził mnie przez bramę północną i oprowadził mnie wokoło drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, zwróconej ku wschodowi; a oto woda wytryskała z południowej strony.

³ A gdy ten mąż ze sznurem mierniczym w rękę wyszedł w kierunku wschodnim, wymierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść przez wodę, która sięgała mi do kostek.

⁴ I znowu odmierzył tysiąc łokci, i kazał mi przejść przez wodę, która sięgała mi do kolan. I znowu odmierzył tysiąc łokci, i kazał mi przejść przez wodę, która sięgała mi do pasa.

⁵ A gdy znowu odmierzył tysiąc łokci, był to już potok, którego nie mogłem przejść, gdyż wody wezbrały, a były tak głębokie, że trzeba by było w nich pływać, potok, którego nie można było przejść.

⁶ Wtedy rzekł do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy? Potem kazał mi iść z powrotem brzegiem potoku.

⁷ A gdy wracałem, widziałem na brzegu potoku bardzo dużo drzew, z jednej i z drugiej strony.

⁸ I rzekł do mnie: Te wody płyną w kierunku okręgu wschodniego i spływają w dół na step i wpadają do Morza, do wody zgniłej, która wtedy staje się zdrowa.

⁹ I gdzie tylko potok popłynie, każda istota żywa i wszystko, od czego się tam roi, będzie żyło; i będzie tam dużo ryb, bo gdy ta woda tam dotrze, wtedy będzie zdrowa, a wszystko będzie żyć tam, dokąd tylko dotrze potok.

¹⁰ Rybacy będą stać nad nim, od Engedi aż do En-Eglaim, tam będzie suszarnia sieci; jego ryby będą tego samego gatunku, co ryby Morza Wielkiego i bardzo liczne.

¹¹ Lecz jego bagna i bajora nie będą zdrowe, będą przeznaczone do zdobywania soli.

¹² Na obu brzegach potoku będą rosły różne drzewa owocowe; liść ich nie więdnie i owoc się nie wyczerpie, co miesiąc będą rodzić świeże owoce, gdyż woda dla nich płynie ze świątyni. Owoce ich jest na pokarm, a liście ich na lekarstwo.

¹³ Tak mówi Wszechmocny Pan: W tych granicach podzielicie ziemię na własność dziedziczną między dwanaście plemion izraelskich. Józef będzie miał dwa działki.

¹⁴ I każdy otrzyma z niej taki sam dział dziedziczny, gdyż przysiągłem, że dam ją waszym ojcom; dlatego ta ziemia przypadnie wam na własność.

¹⁵ Granica ziemi od północy jest taka: Od Morza Wielkiego w kierunku na Chetlon, tam gdzie się idzie do Chamat, Zedad

¹⁶ Berota, Sybraim, które jest między Damaszkim a Chamat, do Chazar-Enon, które jest na granicy Hauranu.

¹⁷ Tak więc granica biegnie od Morza do Chazar-Enon, tak że okręg Damaszkę jest na północy, tak samo okręg Chamat; to jest granica północna.

¹⁸ A granica wschodnia biegnie między Hauranem a Damaszkim i między Gileadem a ziemią izraelską; jest ona granicą aż do Morza Wschodniego, do Tamar. To jest granica wschodnia.

¹⁹ A granica południowa, od strony Negebu, biegnie od Tamar aż do wód Meribat-Kadesz, stamtąd wzdłuż potoku egipskiego do Morza Wielkiego. To jest granica południowa, od strony Negebu.

²⁰ Granicę zachodnią stanowi Morze Wielkie aż do miejsca, skąd się idzie do Chamat. To jest granica zachodnia.

²¹ Podzielicie tę ziemię między siebie według plemion izraelskich.

²² Podzielicie ją losem jako własność dziedziczną między siebie i obcych przybyszów, którzy mieszkają wśród was i zrodzili dzieci wśród was. Będą oni u was jako tubylcy wśród synów izraelskich. Wraz z wami otrzymają losem na własność dziedziczną wśród plemion izraelskich.

²³ Wśród tego plemienia, gdzie obcy przybysz przebywa, dacie mu jego własność dziedziczną, mówi Wszechmocny Pan.

Księga Ezechiela (Ez 48)

¹ A oto imiona plemion: na najdalszej północy w kierunku na Chetlon, tam gdzie się idzie do Chamat i aż do Chazar-Enon, tak że okręg Damaszku pozostaje na północ, w bok od Chamat, od strony wschodniej do strony zachodniej, Dan otrzymuje jeden dział.

² Wzdłuż działu Dana od strony wschodniej do strony zachodniej Asser jeden dział.

³ Wzdłuż działu Assera od strony wschodniej do strony zachodniej: Naftali jeden dział.

⁴ Wzdłuż działu Naftalego od strony wschodniej do strony zachodniej: Manasses jeden dział.

⁵ Wzdłuż działu Manassesa od strony wschodniej do strony zachodniej: Efraim jeden dział.

⁶ Wzdłuż działu Efraima od strony wschodniej do strony zachodniej: Ruben jeden dział.

⁷ Wzdłuż działu Rubena od strony wschodniej do strony zachodniej: Juda jeden dział.

⁸ Wzdłuż działu Judy od strony wschodniej do strony zachodniej będzie danina, którą złożycie: dwadzieścia pięć tysięcy łokci szerokości, a długości takiej samej, co każdy z działów od strony wschodniej do strony zachodniej; w jej środku będzie świątynia.

⁹ Danina, którą złożycie Panu, ma dwadzieścia pięć tysięcy łokci długości i dwadzieścia tysięcy łokci szerokości.

¹⁰ Z tej świętej daniny będą wydzielone działki; do kapłanów będzie należeć działka dwadzieścia pięć tysięcy łokci od strony północnej, dziesięć tysięcy łokci szerokości od strony zachodniej, dziesięć tysięcy łokci szerokości od strony wschodniej i dwadzieścia pięć tysięcy łokci długości od południa; a świątynia Pana będzie w jej środku.

¹¹ Ona będzie przeznaczona dla kapłanów wyświęconych, spośród synów Sadoka, którzy pełnili służbę dla mnie, którzy nie odstąpili ode mnie wówczas, gdy synowie izraelscy odstąpili tak, jak odstąpili Lewici.

¹² Będzie to należało do nich jako danina z daniny kraju, jako najświętszy dział obok działu Lewitów.

¹³ Obok działu kapłanów będą mieli Lewici dział dwadzieścia pięć tysięcy łokci długości i dziesięć tysięcy łokci szerokości. Cała długość wynosić będzie dwadzieścia pięć tysięcy łokci, a szerokość dwadzieścia tysięcy łokci.

¹⁴ Nie będą z tej pierwociny ziemi nic sprzedawać ani zamieniać, ani też odstępować innym jej własności, gdyż ona jest poświęcona Panu.

¹⁵ Pięć tysięcy łokci, które pozostały z szerokości wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy łokci, są dla pospolitego użytku; mają one służyć miastu jako dzielnica mieszkaniowa i pastwiska. A miasto ma być w samym środku.

¹⁶ Wymiary jego są takie: północna strona cztery tysiące pięćset łokci, strona południowa cztery tysiące pięćset łokci, strona wschodnia cztery tysiące pięćset łokci, a strona zachodnia cztery tysiące pięćset łokci.

¹⁷ Pastwisko miejskie ma mieć od północy dwieście pięćdziesiąt, od południa dwieście pięćdziesiąt, od wschodu dwieście pięćdziesiąt, od zachodu dwieście pięćdziesiąt łokci.

¹⁸ To, co pozostaje z długości wzdłuż świętej daniny, będzie miało dziesięć tysięcy łokci na wschód, dziesięć tysięcy na zachód i będzie to wzdłuż świętej daniny; plon z tego będzie przeznaczony na wyżywienie dla pracowników miasta.

¹⁹ A uprawiać to mają pracownicy miasta ze wszystkich plemion izraelskich.

²⁰ Cała danina, jaką wyznaczycie, mieć będzie dwadzieścia pięć tysięcy łokci na dwadzieścia pięć tysięcy w czworoboku: złożycie to jako świętą daninę wraz z własnością miasta.

²¹ To, co pozostanie z obu stron świętej daniny i własności miasta, należeć będzie do księcia, a wzdłuż dwudziestu pięciu tysięcy łokci do granicy zachodniej, wzdłuż działów plemion: to należeć

będzie do księcia. W środku będzie święta danina wraz ze świątynią.

²² A własność Lewitów i własność miasta będzie w środku działu, należącego do księcia. Dział księcia będzie leżał między działem Judy i działem Beniamina.

²³ A dla reszty plemion: Od strony wschodniej do strony zachodniej, Beniamin: jeden dział.

²⁴ A wzdłuż działu Beniamina od strony wschodniej do strony zachodniej, Symeon: jeden dział.

²⁵ A wzdłuż działu Symeona od strony wschodniej do strony zachodniej, Issachar: jeden dział.

²⁶ A wzdłuż działu Issachara od strony wschodniej do strony zachodniej, Zebulon: jeden dział.

²⁷ A wzdłuż działu Zebulona od strony wschodniej do strony zachodniej, Gad: jeden dział.

²⁸ A wzdłuż działu Gada od południa ku Negebowi ma być granica od Tamar do Meribat-Kadesz aż do potoku wpadającego do Morza Wielkiego.

²⁹ To jest ziemia, którą losem przydzielicie na dziedziczną własność plemionom izraelskim; i to są ich działu, mówi Wszechmocny Pan.

³⁰ A oto są wyjścia z miasta, od strony północnej cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości.

³¹ Bramy miasta są nazwane według plemion izraelskich: trzy bramy w kierunku północy, jedna brama Rubena, jedna brama Judy, jedna brama Lewiego.

³² Od strony wschodniej cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości, trzy bramy: jedna brama Józefa, jedna brama Beniamina i jedna brama Dana.

³³ Od strony południowej: cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości, trzy bramy: jedna brama Symeona, jedna brama Issachara i jedna brama Zebulona.

³⁴ Od strony zachodniej cztery tysiące pięćset łokci rozciągłości, trzy bramy: jedna brama Gada, jedna brama Assera i jedna brama Naftalego.

³⁵ Obwód miasta wynosi osiemnaście tysięcy łokci. A nazwa miasta będzie od dziś brzmieć: Pan tam mieszka.

Księga Daniela (Dn 1)

- ¹ Trzeciego roku panowania Jojakima, króla judzkiego, nadciągnął Nebukadnesar, król babiloński, do Jeruzalemu i obległ je.
- ² A Pan wydał w jego ręce Jojakima, króla judzkiego, i część naczyń domu Bożego; on zaś sprowadził je do ziemi Szinear, do domu swojego boga, a naczynia wniósł do skarbcza swojego boga.
- ³ I rozkazał król Aszpenazowi, przełożonemu nad sługami dworskimi, sprowadzić niektórych spośród synów izraelskich z królewskiego i szlchetnego rodu,
- ⁴ Młodzieńców bez jakiegokolwiek wady, pięknych z wyglądu, uzdolnionych do wszelkiej wiedzy, obdarzonych bystrym rozumem, pojętnych do nauki i dlatego sposobnych do pełnienia służby w pałacu królewskim. Miał ich też nauczyć pisma i języka chaldejskiego.
- ⁵ Król wyznaczył imienne utrzymanie ze stołu królewskiego oraz wino, które sam pijał; miano ich wychowywać trzy lata, po czym mieli iść na służbę do króla.
- ⁶ Wśród nich byli także z synów judzkich: Daniel, Ananiasz, Miszael i Azariasz,
- ⁷ Którym przełożony nad sługami dworskimi dał inne imiona: Daniela nazwał Baltazarem, Ananiasza - Szadrachem, Miszaela - Mészachem, a Azariasza - Abed-Negem.
- ⁸ Lecz Daniel postanowił nie kłaść się potrawami ze stołu królewskiego ani winem, które król pijał. Prosił więc przełożonego nad sługami dworskimi, by mógł się ustrzec splamienia.
- ⁹ A Bóg zjednął Danielowi łaskę i miłosierdzie przełożonego nad sługami dworskimi.
- ¹⁰ Przełożony nad sługami dworskimi rzekł do Daniela: Boję się, że król, mój pan, który wam wyznaczył pokarm i napój, zauważy, że wasze twarze są chudsze niż młodzieńców w waszym wieku i narazicie moją głowę na niebezpieczeństwo u króla.
- ¹¹ Wtedy Daniel rzekł do nadzorca, którego przełożony nad sługami dworskimi ustanowił nad Danielem, Ananiaszem, Miszaelem i Azariaszem:
- ¹² Zrób próbę ze swoimi sługami przez dziesięć dni. Niech nam dadzą jarzyn do jedzenia i wody do picia
- ¹³ Potem przypatrzysz się nam, jak wyglądamy i jak wyglądają młodzieńcy, którzy jadają pokarm ze stołu królewskiego i według tego, co zobaczysz, postąpisz ze swoimi sługami.
- ¹⁴ I wysłuchał ich prośby, i zrobił z nimi próbę przez dziesięć dni.
- ¹⁵ A po upływie dziesięciu dni okazało się, że lepiej wyglądali i byli tężsi na ciele niż wszyscy młodzieńcy, którzy jadali pokarm ze stołu królewskiego.
- ¹⁶ Dlatego nadzorca odstawił im pokarm i wino, które mieli pić, i podawał im jarzyny.
- ¹⁷ A Bóg dał tym czterem młodzieńcom znajomość i rozumienie wszelkiego pisma i mądrości; Daniel zaś znał się na wszelkiego rodzaju widzeniach i snach.
- ¹⁸ A po upływie czasu, który król wyznaczył, aby ich przedstawiono, przełożony nad sługami dworskimi wprowadził ich przed Nebukadnesara.
- ¹⁹ I król rozmawiał z nimi, a nie znalazł się wśród nich wszystkich taki jak Daniel, Ananiasz, Miszael i Azariasz; i tak poszli na służbę do króla.
- ²⁰ W każdej zaś sprawie, która wymagała mądrości i rozumienia, o którą pytał ich król, stwierdzał, że przewyższają dziesięciokrotnie wszystkich wróżbitów i magów, którzy byli w całym jego królestwie.
- ²¹ A Daniel pozostał tam do pierwszego roku Cyrusa.

Księga Daniela (Dn 2)

- ¹ W dwunastym roku panowania Nebukadnesara miał Nebukadnesar sen, tak iż jego duch był zaniepokojony i sen go odszedł.
- ² I kazał król zwołać wróżbitów i magów, czarowników i Chaldeczyków, aby królowi opowiedzieli jego sen; i przyszli, i stanęli przed królem.
- ³ Wtedy król rzekł do nich: Miałem sen i mój duch jest zaniepokojony, bo chcę zrozumieć ten sen.
- ⁴ Wtedy Chaldeczycy odpowiedzieli królowi po aramejsku: Królu, żyj na wieki! Opowiedz sen swoim sługom, a wyłożymy ci go.
- ⁵ A król odpowiedział Chaldeczykom i rzekł: Mój wyrok jest wydany: Jeżeli mi nie opowiecie i nie wyłożycie tego snu, będziecie rozsiekani na kawałki, a wasze domy będą obrócone w kupy gruzu.
- ⁶ Jeśli natomiast opowiecie mi i wyłożycie sen, otrzymacie ode mnie dary i upominki, i wielką cześć; opowiedzcie mi przeto sen i wyłóżcie go!
- ⁷ Wtedy po wtóre odpowiedzieli, mówiąc: Niech król opowie swoim sługom sen, a my ci go wyłożymy.
- ⁸ Lecz król odpowiedział, mówiąc: Wiem na pewno, że wy chcecie zyskać na czasie, ponieważ widzicie, że wyrok jest przeze mnie wydany.
- ⁹ Jeżeli mi nie opowiecie snu, jeden jest tylko wyrok na was: Zmówiliście się, że dacie mi kłamliwą i zwodniczą odpowiedź, aż czasy się zmieniają; przeto opowiedzcie mi sen, abym wiedział, że możecie mi go wyłożyć.
- ¹⁰ Wtedy Chaldeczycy odpowiedzieli królowi, mówiąc: Nie ma na ziemi człowieka, który by mógł spełnić żądanie króla; jak też w ogóle żaden wielki i potężny król nie stawiał takiego żądania wobec wróżbity, maga i Chaldeczyka.
- ¹¹ To, czego król żąda, jest trudne, a nie ma drugiego takiego, kto by tę rzecz królowi oznajmił, oprócz bogów, którzy nie mieszkają wśród ludzi.
- ¹² Z tego powodu król był bardzo zły i bardzo się rozgniewał, i kazał stracić wszystkich magów babilońskich.
- ¹³ A gdy wydano rozkaz stracenia magów, miano stracić także Daniela i jego towarzyszy.
- ¹⁴ Wtedy Daniel mądrze i roztropnie zwrócił się do Ariocha, dowódcy gwardii przybocznej króla, który wyszedł, aby stracić magów babilońskich.
- ¹⁵ Odezwał się do Ariocha, oficera królewskiego, tymi słowy: Dlaczego rozkaz królewski jest taki srogi? Wtedy Arioch objaśnił tę rzecz Danielowi.
- ¹⁶ Na to Daniel poszedł i prosił króla, aby mu dał czas na wyłożenie królowi snu.
- ¹⁷ Potem pobiegł Daniel do domu i opowiedział tę rzecz swoim towarzyszom: Ananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi,
- ¹⁸ Aby wybłagali u Boga niebios miłosierdzie z powodu tej tajemnicy, by nie stracono Daniela i jego towarzyszy wraz z pozostałymi magami babilońskimi.
- ¹⁹ Wtedy Danielowi została objawiona w nocnym widzeniu tajemnica, za co Daniel wysławiał Boga niebios.
- ²⁰ I zaczął Daniel mówić tymi słowy: Niech będzie błogosławione imię Boga od wieków na wieki, albowiem do niego należą mądrość i moc.
- ²¹ On zmienia czasy i pory, On utracą królów i ustanawia królów, udziela mądrości mądrym, a rozumnym rozum.
- ²² On odsłania to, co głębokie i ukryte; wie, co jest w ciemnościach, u niego mieszka światłość.
- ²³ Ciebie, Boże moich ojców, chwale i wysławiam, bo mi dałeś mądrość i moc, a teraz oznajmiłeś mi,

o co cię prosiliśmy; oznajmiłeś nam sprawę króla.

²⁴ Potem Daniel udał się do Ariocha, któremu król polecił stracić magów babilońskich, i tak rzekł do niego: Nie wytracaj magów babilońskich! Wprowadź mnie do króla, a ja wyłożę królowi sen.

²⁵ Wtedy Arioch śpiesznie wprowadził Daniela do króla i tak rzekł do niego: Znalazłem męża wśród wygnańców judzkich, który wyłoży królowi sen.

²⁶ I odezwał się król, i rzekł do Daniela, którego imię było Baltazar: Czy rzeczywiście możesz mi opowiedzieć sen, który miałem, i wyłożyć go?

²⁷ Daniel odpowiedział królowi tymi słowy: Tajemnicy, o którą pyta król, nie mogą wyjawić królowi ani magowie, ani wróżbici, ani czarownicy, ani astrolodzy.

²⁸ Jest jednak Bóg na niebie, który objawia tajemnice i wyjawia królowi Nebukadnesarowi, co się stanie w przyszłych dniach. A twój sen i twoje widzenie, które ci przeszły przez głowę, są takie:

²⁹ Tobie, o królu, przyszły na twoim łożu myśli o tym, co kiedyś się stanie, a ten, który objawia tajemnice, powiedział ci, co się stanie.

³⁰ Nie dzięki mądrości, którą miałbym w większym stopniu niż wszyscy żyjący, jest mi objawiona ta tajemnica, lecz abym wyłożył królowi sen i abys ty zrozumiał myśli swojego serca.

³¹ Ty, królu, miałeś widzenie: Oto olbrzymi posąg stał przed tobą; wielki był ów posąg, potężny jego blask, a straszny jego wygląd.

³² Głowa tego posągu była ze szczerego złota, jego pierś i jego ramiona ze srebra, jego brzuch i jego biodra z miedzi,

³³ Jego golenie z żelaza, jego nogi po części z żelaza, po części z gliny.

³⁴ Patrzyłeś, a wtem bez udziału rąk oderwał się od góry kamień, uderzył ten posąg w nogi z żelaza i gliny, i skruszył je.

³⁵ Wtedy rozsypało się w kawałki żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, i było to wszystko jak plewa na klepisku w lecie; i rozniósł to wiatr, tak że nie było po nich śladu. Kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i wypełnił całą ziemię.

³⁶ Taki jest sen, a teraz go wyłożymy królowi:

³⁷ Ty, o królu, jesteś królem królów, któremu Bóg niebios dał królestwo, moc i siłę, i chwałę,

³⁸ W którego ręce na całej zamieszkaney ziemi dał ludzi, polne zwierzęta i ptactwo spod nieba, którego uczynił władcą tego wszystkiego, ty jesteś głową ze złota,

³⁹ Ale po tobie powstanie inne królestwo, słabsze niż twoje, a potem trzecie królestwo z miedzi, które opanuje całą ziemię.

⁴⁰ Czwarte królestwo będzie mocne jak żelazo, bo żelazo wszystko kruszy i łamie; i jak żelazo, które kruszy, tak i ono wszystko skruszy i zdruzgocze.

⁴¹ A że widziałeś nogi i palce po części z gliny, a po części z żelaza, znaczy, że królestwo będzie rozdzielone, lecz będzie miało coś z trwałości żelaza, jak widziałeś żelazo zmieszane z ziemią gliniastą.

⁴² A to, że palce u nóg były po części z żelaza, a po części z gliny, znaczy, że królestwo będzie po części mocne, a po części kruche.

⁴³ A że widziałeś żelazo zmieszane z gliniastą ziemią, znaczy: mieszają się z sobą, lecz jeden nie będzie się trzymał drugiego, tak jak żelazo nie może się mieszać z gliną.

⁴⁴ Za dni tych królów Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki,

⁴⁵ Jak to widziałeś, że od góry oderwał się kamień bez udziału rąk, rozbił żelazo i miedź, glinę, srebro, złoto. Wielki Bóg objawił królowi, co potem się stanie. Sen jest prawdziwy, a wykład jego

pewny.

⁴⁶ Wtedy król Nebukadnesar padł na swoją twarz i oddał cześć Danielowi; i rozkazał złożyć mu ofiary z pokarmów i kadzidlane.

⁴⁷ Potem odezwał się król i rzekł do Daniela: Zaprawdę wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów. On objawia tajemnice; gdyż ty mogłeś odsłonić tę tajemnicę.

⁴⁸ Potem wyniósł król Daniela na wysokie stanowisko, hojnie go obdarował i powołał go na namiestnika całej prowincji babilońskiej i na naczelnego zwierzchnika wszystkich magów babilońskich.

⁴⁹ Lecz Daniel wyprosił u króla, aby zarząd prowincji babilońskiej powierzył Szadrachowi, Mészachowi i Abed-Negowi. A Daniel pozostał na dworze królewskim.

Księga Daniela (Dn 3)

- ¹ Król Nebukadnesar kazał zrobić posąg ze złota, sześćdziesiąt łokci wysokości, sześć łokci szerokości, i postawił go na równinie Dura w prowincji babilońskiej.
- ² Potem król Nebukadnesar wysłał posłów, aby zebrano satrapów, namiestników, zwierzchników, skarbników, sędziów, doradców, urzędników i wszystkich zarządców prowincji, aby przybyli na poświęcenie posągu, który wzniosł król Nebukadnesar.
- ³ Zgromadzili się więc satrapowie, namiestnicy, zwierzchnicy, doradcy, skarbnicy, sędziowie, urzędnicy i wszyscy zarządcy prowincji na poświęcenie posągu, który wzniosł król Nebukadnesar, i stanęli przed posągiem, który wzniosł król Nebukadnesar.
- ⁴ A Herold zawołał potężnym głosem: Rozkazuję wam narody, plemiona i języki:
- ⁵ W chwili, gdy usłyszycie głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, padnijcie i oddajcie pokłon złotemu posągowi, który wzniosł król Nebukadnesar.
- ⁶ Kto zaś nie upadnie i nie odda pokłonu, ten będzie natychmiast wrzucony do wnętrza rozpalonego pieca ognistego.
- ⁷ Gdy tylko cały lud usłyszał głos rogu, fletu, cytry, harfy i dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, narody, plemiona i języki upadły i oddały pokłon złotemu posągowi, który wzniosł król Nebukadnesar.
- ⁸ Dlatego wtedy pewni mężowie chaldejscy wystąpili i złośliwie oskarżyli Żydów.
- ⁹ Odezwali się i tak rzekli do króla Nebukadnesara: Królu, żyj na wieki!
- ¹⁰ Ty, królu, wydałeś rozkaz, by każdy, kto usłyszy głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni i dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, padł i oddał pokłon złotemu posągowi;
- ¹¹ Kto by zaś nie upadł i nie oddał pokłonu, ten będzie wrzucony do wnętrza rozpalonego pieca ognistego.
- ¹² Są mężowie judzcy, którym powierzyłeś zarząd prowincji babilońskiej: Szadrach, Meszach i Abed-Nego; ci mężowie nie zważają na twój rozkaz, o królu, nie czczą twojego boga i nie oddają pokłonu złotemu posągowi, który ty wzniosłeś.
- ¹³ Wtedy Nebukadnesar w gniewie i złości kazał przyprowadzić Szadracha, Mészacha i Abed-Nego. Przyprowadzono więc tych mężów przed króla.
- ¹⁴ Nebukadnesar odezwał się i rzekł do nich: Czy to prawda, Szadrachu, Mészachu i Abed-Nego, że nie czcicie mojego boga i nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłem?
- ¹⁵ Gdy więc teraz usłyszycie głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud oraz wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, bądźcie gotowi upaść i oddać pokłon posągowi, który ja wzniosłem; bo jeżeli nie oddacie pokłonu, będziecie natychmiast wrzuceni do wnętrza rozpalonego pieca ognistego, a który bóg wyrwie was z mojej ręki?
- ¹⁶ Wtedy Szadrach, Meszach i Abed-Nego odpowiedzieli królowi Nebukadnesarowi: My nie mamy potrzeby odpowiadać ci na to.
- ¹⁷ Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować, wyratuje nas z rozpalonego pieca ognistego i z twojej ręki, o królu.
- ¹⁸ A jeżeli nie, niech ci będzie wiadome, o królu, że twojego boga nie czcimy i złotemu posągowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy.
- ¹⁹ Wtedy Nebukadnesar bardzo się rozgniewał na Szadracha, Mészacha i Abed-Nega i wyraz jego twarzy zmienił się. Odezwał się więc i kazał rozpalić piec siedem razy bardziej niż go zwykle rozpalano.
- ²⁰ I najmocniejszym mężom w swoim wojsku rozkazał związać Szadracha, Mészacha i Abed-Nega i

wrzucić ich do rozpalonego pieca ognistego.

²¹ Wtedy związano tych mężów w ich płaszczach, tunikach, czapkach i w pozostałych ubraniach i wrzucono do wnętrza rozpalonego pieca ognistego.

²² Ponieważ jednak rozkaz królewski był tak surowy, a piec był tak bardzo rozpalony, płomień ognia strawił tych mężów, którzy wnosili Szadracha, Mészacha i Abed-Nega.

²³ A ci trzej mężowie: Szadrach, Mészach i Abed-Nego wpadli związani do wnętrza rozpalonego pieca.

²⁴ Wtedy król Nebukadnesar przeląkł się, szybko powstał, odezwał się i zapytał swych doradców: Czy nie trzech związanych mężów wrzuciliśmy do ognia? Ci odpowiadając rzekli do króla: Prawda, królu.

²⁵ A on odpowiadając rzekł: Oto ja widzę czterech mężów chodzących wolno w środku ognia i nie ma na nich żadnego uszkodzenia, a wygląd czwartej osoby podobny jest do anioła.

²⁶ Wtedy Nebukadnesar zbliżył się do otworu rozpalonego pieca ognistego, odezwał się i rzekł: Szadrachu, Mészachu i Abed-Nego, słudzy Boga Najwyższego: Wyjdźcie i przyjdźcie tutaj! Na to Szadrach, Mészach i Abed-Nego wyszli ze środka ognia.

²⁷ I zgromadzili się satrapowie, namiestnicy, zwierzchnicy i doradcy króla, i widzieli, że ogień nie ogarnął ciał tych mężów i włos ich głowy nie był spalony, a ich odzienia nie były zniszczone ani też swąd ognia ich nie przeniknął.

²⁸ Nebukadnesar odezwał się i rzekł: Błogosławiony niech będzie Bóg Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, który posłał swojego anioła i wyratował swoje sługi, którzy na nim polegali, którzy zmienili rozkaz królewski, a swoje ciała ofiarowali, byle tylko nie służyć i nie oddać pokłonu żadnemu innemu bogu jak tylko swojemu.

²⁹ Dlatego wydaję rozkaz: Ktokolwiek, należący do jakiegoś ludu, plemienia i języka, wypowie bluźnierstwo przeciwko Bogu Szadracha, Mészacha i Abed-Nega, będzie rozsiekany na kawałki, a jego dom zamieniony w kupę gruzu, gdyż nie ma innego Boga, który by mógł wybawić, jak tylko ten.

³⁰ Potem król przywrócił Szadrachowi, Mészachowi i Abed-Negowi dawne powodzenie w prowincji babilońskiej.

³¹ Nebukadnesar, król, do wszystkich ludów, plemion i języków, które mieszkają na całej ziemi: Pokój wam!

³² Postanowiłem oznajmić o znakach i cudach, których na mnie dokonał Bóg Najwyższy:

³³ Jakże wielkie są jego znaki, jakże potężne jego cuda! Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a jego władza z pokolenia w pokolenie.

Księga Daniela (Dn 4)

- ¹ Ja, Nebukadnesar, żyłem spokojnie w moim domu i szczęśliwie w moim pałacu.
- ² Miałem sen, który mnie przestraszył, a myśli, które miałem na moim łożu, i to, co mi się przywidziało, zaniepokoiło mnie.
- ³ Wszedł ode mnie rozkaz, aby przyprowadzono przede mnie wszystkich mędrców babilońskich, aby mi podali wykład snu.
- ⁴ I przyszli wróżbici, czarownicy, Chaldejczycy i astrologowie, i opowiedziałem im sen; lecz nie podali mi jego wykładu.
- ⁵ W końcu przyszedł do mnie Daniel, który ma na imię Baltazar według imienia mojego boga, w którym jest duch świętych bogów; jemu opowiedziałem sen
- ⁶ Baltazarze, przełożony wróżbitów! Wiem, że duch świętych bogów jest w tobie i że żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. Posłuchaj mojego widzenia sennego, które miałem i podaj mi jego wykład.
- ⁷ A oto co widziałem na moim łożu: Widziałem, a oto w środku ziemi było drzewo, a jego wysokość była duża.
- ⁸ Drzewo to rosło i było potężne; jego wysokość sięgała nieba, a było widoczne aż po krańce całej ziemi.
- ⁹ Liść jego był piękny, owoc jego obfity i był na nim pokarm dla wszystkich. Zwierzęta polne szukały pod nim cienia, a w jego gałęziach gnieździło się ptactwo latające pod niebem i żywiło się z niego wszelkie ciało.
- ¹⁰ A oto co jeszcze oglądałem w widzeniach na swoim łożu, Oto anioł święty zstępował z niebios.
- ¹¹ Wołał donośnym głosem i tak rzekł: Zetnijcie to drzewo i obetnijcie jego gałęzie, zerwijcie jego liść i rozrzućcie jego owoc: niech się rozbiegną spod niego zwierzęta i ptactwo z jego gałęzi.
- ¹² Lecz jego pień korzenny pozostawcie w ziemi, w obręczy żelaznej i miedzianej na niwie zielonej; niech rosa niebiańska go zrasza i niech ma udział ze zwierzętami polnymi w ziołach ziemi!
- ¹³ Jego ludzkie serce niech się odmieni, niech mu będzie dane serce zwierzęce! I niech przejdzie nad nim siedem wieków!
- ¹⁴ Na rozstrzygnięciu stróżów opiera się ten wyrok, a sprawa jest postanowiona przez świętych, a to w tym celu, aby żyjący poznali, że Najwyższy ma moc nad królestwem ludzkim; daje je, komu chce, może nad nim ustanowić najuniższego z ludzi.
- ¹⁵ Oto sen, który widziałem ja, król Nebukadnesar, a ty, Baltazarze, wyłóż mi go, gdyż żaden z mędrców mojego królestwa nie mógł mi oznajmić jego wykładu, ale ty możesz, gdyż duch świętych bogów jest w tobie.
- ¹⁶ Wtedy Daniel, zwany Baltazarem, przez krótki czas był osłupiały i przerażony w swoich myślach. Król zaś odezwał się i rzekł: Baltazarze, sen i wykład niech cię nie trwożą! Baltazar odpowiedział i rzekł: Panie mój! Ten sen dotyczy twoich nieprzyjaciół, a jego wykład twoich przeciwników.
- ¹⁷ Drzewo, które widziałeś, które rosło i było potężne, którego wysokość sięgała nieba, a było widoczne na całej ziemi,
- ¹⁸ Którego liście były piękne, a owoc obfity, i które miało pokarm dla wszystkich, pod którym mieszkały zwierzęta polne, a w jego gałęziach gnieździły się ptaki spod nieba
- ¹⁹ To jesteś ty, królu: rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się aż po krańce ziemi.
- ²⁰ A to, że król widział anioła, świętego, zstępującego z nieba i mówiącego: Zetnijcie to drzewo i zniszczcie je, lecz jego pień korzenny pozostawcie w ziemi, w obręczy żelaznej i miedzianej, na niwie zielonej, aby rosa niebiańska go zraszała i by miał udział ze zwierzętami polnymi, aż

przejdzie nad nim siedem wieków!

²¹ Taki jest wykład, królu, i takie jest rozstrzygnięcie Najwyższego o królu, moim panu:

²² Wypędzą cię spośród ludzi, mieszkać będziesz ze zwierzętami polnymi i jak bydło trawą karmić cię będą; będzie cię zraszać rosa niebieska, siedem wieków przejdzie nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że daje je temu, komu chce.

²³ A to, że polecono pozostawić pień korzenny drzewa, znaczy: Królestwo twoje będzie ci zachowane, gdy poznasz, że władza należy do niebios.

²⁴ Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Zmaż swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje winy miłosierdziem nad ubogimi, może wtedy twoje szczęście będzie trwałe!

²⁵ To wszystko wydarzyło się Nebukadnesarowi:

²⁶ Gdy bowiem król Nebukadnesar po upływie dwunastu miesięcy przechadzał się po pałacu królewskim w Babilonie,

²⁷ Odezwał się król i rzekł: Czy to nie jest ów wielki Babilon, który zbudowałem na siedzibę króla dzięki potężnej mojej mocy i dla usławienia mojej wspaniałości?

²⁸ Gdy słowo to było jeszcze na ustach króla, zagrzmiął głos z nieba: Oznajmia ci się, królu Nebukadnesarze, że władza królewska zostaje ci odjęta.

²⁹ Będziesz wypędzony spośród ludzi, będziesz mieszkał ze zwierzętami polnymi, trawą jak bydło będą cię karmić i siedem wieków przejdzie nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że je daje temu, komu chce.

³⁰ W tej chwili spełniło się słowo na Nebukadnesarze: Wypędzony został spośród ludzi i jadał trawę jak bydło, a rosa niebiańska zraszała jego ciało, aż jego włosy urosły jak u orłów pierze, a jego paznokcie jak u ptaków pazury.

³¹ A po upływie dni ja, Nebukadnesar, podniosłem oczy ku niebu; a gdy znowu rozum mi powrócił, wtedy błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego wiecznie chwaliłem i wysławiałem, gdyż jego władza jest władzą wieczną, a jego królestwo z pokolenia w pokolenie.

³² A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według swojej woli postępuje z wojskiem niebiańskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?

³³ W tym właśnie czasie powrócił mi rozum i dostojność i powróciła mi moja okazałość na chwałę mojego królestwa; moi doradcy i moi dostojnicy szukali mnie i znowu przywrócono mnie do godności królewskiej i dano mi jeszcze większą władzę.

³⁴ Teraz ja, Nebukadnesar, chwale, wywyższam i wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie jego dzieła są prawdą i jego ścieżki są sprawiedliwością. Tych zaś, którzy pysznie postępują, może poniżyć.

Księga Daniela (Dn 5)

- ¹ Król Belsazar urządził wielką ucztę dla tysiąca swoich dostojników i przed tym tysiącem pił wino.
- ² A gdy Belsazar był pod działaniem wina, kazał przynieść złote i srebrne naczynia, które jego ojciec Nebukadnesar zabrał ze świątyni w Jeruzalemie, aby król i jego dostojnicy, jego żony i jego nałożnice mogły z nich pić.
- ³ I przyniesiono złote i srebrne naczynia, które zabrano ze świątyni, z domu Bożego w Jeruzalemie; a król i jego dostojnicy, jego żony i jego nałożnice pili z nich.
- ⁴ Pili wino i wysławiali bogów ze złota, srebra, miedzi, żelaza, drzewa i kamienia.
- ⁵ W tej samej chwili ukazały się palce ręki ludzkiej i pisały naprzeciw świecznika na wapiennej ścianie pałacu królewskiego. Król zauważył grzbiet ręki, która pisała.
- ⁶ Wtedy barwa twarzy króla zmieniła się, a jego myśli zaniepokoiły go, stawy jego bioder rozluźniły się, a jego kolana zdrząły.
- ⁷ I zawołał król z całej siły, aby wprowadzono wróżbitów, Chaldejczyków i astrologów. Wtedy król odezwał się i rzekł do mędrców babilońskich: Ktokolwiek przeczyta to pismo i poda mi jego wykład, ten będzie ubrany w purpurę, otrzyma złoty łańcuch na szyję i będzie rządził jako trzeci w moim królestwie.
- ⁸ Wtedy weszli wszyscy mędracy króla, lecz nie mogli odczytać pisma i podać jego wykładu królowi.
- ⁹ Wtedy król Belsazar był bardzo przestraszony, a barwa jego twarzy zmieniła się i dostojnicy jego byli zaniepokojeni.
- ¹⁰ Na skutek słów króla i jego dostojników weszła królowa-matka do sali biesiadnej i odezwawszy się królowa-matka tak rzekła: Królu, żyj na wieki! Niech cię nie trwożą twoje myśli i niech się nie zmienia barwa twojej twarzy!
- ¹¹ Jest mąż w twoim królestwie, na którym spoczywa duch świętych bogów. W dniach twojego ojca znajdowano u niego oświecenie, rozum, mądrość jak mądrość bogów. Król Nebukadnesar, twój ojciec, ustanowił go przełożonym nad wróżbitami, czarownikami, Chaldejczykami i astrologami,
- ¹² Dlatego iż Daniel miał nadzwyczajnego ducha, wiedzę i rozum do wykładania snów, do rozwiązywania zagadek i do wyświetlania tajemnic; król nazwał go Baltazarem. Niech więc teraz wezwą Daniela i niech poda wykład!
- ¹³ A gdy przyprowadzono Daniela przed króla, król odezwał się i rzekł do Daniela: Czy to ty jesteś Danielem z wygnańców judzkich, których przyprowadził król, mój ojciec, z ziemi judzkiej?
- ¹⁴ Słyszałem o tobie, że duch bogów spoczywa na tobie i że masz oświecenie, rozum i nadzwyczajną mądrość.
- ¹⁵ Otóż przyprowadzono przede mnie mędrców i wróżbitów, aby mi odczytali to pismo i wyłożyli mi jego znaczenie, lecz oni nie umieli wyłożyć mi tego słowa.
- ¹⁶ Lecz słyszałem o tobie, że umiesz podać wykład i rozwiązywać zagadki. Jeżeli więc umiesz odczytać pismo i wyłożyć mi jego znaczenie, będziesz obleczoney w purpurę, złoty łańcuch włożą na twoją szyję i jako trzeci będziesz panował w królestwie.
- ¹⁷ Daniel odpowiedział i rzekł wobec króla: Twoje dary niech pozostaną u ciebie, a twoje upominki daj komu innemu, lecz pismo odczytam królowi i wyłożę mu je.
- ¹⁸ Królu! Bóg najwyższy dał królestwo, wielkość, chwałę i dostojęństwo twojemu ojcu Nebukadnesarowi.
- ¹⁹ A przed wielkością, której On mu udzielił, wszystkie ludy, plemiona i języki drżały i lękały się go; bo, kogo chciał, zabijał, a kogo chciał, zostawiał przy życiu, kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał.

²⁰ Lecz gdy jego serce wyniosło się w pysze, a jego duch się rozzuchwalił, został strącony z tronu królewskiego i odebrano mu jego chwałę.

²¹ I został wypędzony spośród ludzi, a jego serce stało się podobne do zwierzęcego; zamieszkał z dzikimi osłami, karmiono go trawą jak bydło i jego ciało było zraszane rosą niebiańską, aż poznał, że Bóg Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i ustanawia nad nim, kogo chce.

²² A ty, jego synu, Belsazarze, nie uniżyłeś swojego serca, chociaż to wszystko wiedziałeś.

²³ Lecz przeciwko Panu nieba się podniosłeś i przyniesiono przed ciebie naczynia z jego świątyni; a ty i twoi dostojnicy, twoje żony i twoje nałożnice piliście z nich wino i wysławiałeś bogów ze srebra i złota, miedzi i żelaza, drzewa i kamienia, które nie widzą ani nie słyszą i nic nie wiedzą, a Boga, w którego rękę jest twoje tchnienie i od którego zależą wszystkie twoje drogi, nie uczciłeś.

²⁴ Dlatego przez niego została zesłana ta ręka i został wypisany ten napis.

²⁵ A oto napis, który został wypisany: mene, mene, tekel, uparsin.

²⁶ A taki jest wykład tego słowa: Mene: Bóg policzył dni twojego panowania i doprowadził je do końca.

²⁷ Tekel - jesteś zważony na wadze i znaleziony lekkim.

²⁸ Peres - twoje królestwo będzie podzielone i oddane Medom i Persom.

²⁹ Wtedy na rozkaz Belsazara obleczono Daniela w purpurę i włożono złoty łańcuch na jego szyję i ogłoszono o nim publicznie, że ma rządzić jako trzeci w królestwie.

³⁰ Tej samej nocy został zabity Belsazar, król chaldejski.

³¹ ◇

Księga Daniela (Dn 6)

¹ A Dariusz Medyczyk objął królestwo, mając sześćdziesiąt dwa lata.

² I postanowił Dariusz powołać nad królestwem stu dwudziestu satrapów; mieli być wszędzie w całym królestwie.

³ Nad nimi ustanowił trzech ministrów, z których jednym był Daniel. I owi satrapowie mieli przed nimi zdawać sprawę, aby król nie był poszkodowany.

⁴ Tenże Daniel wyróżniał się wśród satrapów i ministrów, gdyż był w nim nadzwyczajny duch, i król zamierzał ustanowić go nad całym królestwem.

⁵ Satrapowie zaś i ministrowie szukali w sprawach państwowych pozoru do skargi przeciwko Danielowi, lecz nie mogli znaleźć pozoru do skargi ani winy, gdyż był godny zaufania i nie stwierdzono u niego żadnego zaniedbania ani winy.

⁶ Wtedy rzekli owi mężowie: Nie znajdziemy u tego Daniela żadnego pozoru do skargi, chyba że znajdziemy przeciwko niemu coś na punkcie jego religii.

⁷ Wówczas owi satrapowie i ministrowie wpadli do króla i tak odezwali się do niego: Żyj wiecznie, królu Dariuszu!

⁸ Wszyscy ministrowie królestwa, namiestnicy, satrapowie, zwierzchnicy i doradcy doradzają, aby król wydał zarządzenie i nadał mu moc obowiązującą: Kto w ciągu trzydziestu dni o cokolwiek będzie się modlił do jakiegokolwiek boga albo człowieka oprócz ciebie, królu, będzie wrzucony do lwiej jamy.

⁹ Teraz więc królu, daj to zarządzenie i każ sporządzić pismo, które według niewzruszonego prawa Medów i Persów nie może być cofnięte.

¹⁰ Wobec tego król kazał sporządzić pismo z tym zarządzeniem.

¹¹ A gdy Daniel się dowiedział, że sporządzono to pismo, udał się do swojego domu, a miał w swym górnym pokoju okna otwarte w stronę Jeruzalemu i trzy razy dziennie padał na kolana, modlił się i wysławiał swojego Boga, jak to zwykle dotąd czynił.

¹² Wtem wpadli owi mężowie i zastali Daniela modlącego się i błagającego swojego Boga.

¹³ Potem stanęli przed królem i tak rzekli: Czy nie kazałeś wypisać nakazu, że każdy, kto by w ciągu trzydziestu dni o cokolwiek modlił się do jakiegokolwiek boga albo człowieka oprócz ciebie, królu, będzie wrzucony do lwiej jamy? Wtedy odpowiedział król i rzekł: Rzecz to niewątpliwa zgodnie z niewzruszonym prawem Medów i Persów.

¹⁴ Wtedy odpowiadając rzekli do króla: Daniel, jeden z wygnańców judzkich, nie zważa na ciebie, o królu, i na twój nakaz, który kazałeś wypisać: trzy razy dziennie odprawia swoje modły.

¹⁵ Gdy król usłyszał te słowa, bardzo mu się to nie podobało; i zastanawiał się nad tym, jakby Daniela ratować i aż do zachodu słońca starał się go uwolnić.

¹⁶ Lecz owi mężowie wpadli do króla i tak rzekli do króla: Wiedz, królu, iż jest prawem u Medów i Persów, że żadne zarządzenie lub nakaz, wydany przez króla, nie mogą być zmienione.

¹⁷ Wtedy król rozkazał, aby przyprowadzono Daniela i wrzucono go do lwiej jamy; a król odezwał się i rzekł do Daniela: Twój Bóg, któremu nieustannie służysz, niech cię wyratuje!

¹⁸ Po czym przyniesiono jeden kamień i położono go na otworze jamy, a król opieczętował go swoim sygnetem i sygnetami swoich dostojników, aby sprawa Daniela nie uległa zmianie.

¹⁹ Potem udał się król do swojego pałacu i spędził noc na poście, nie dopuścił do siebie nałożnic, a sen go odbiegł.

²⁰ A wstawszy bardzo rano o świcie poszedł król śpiesznie do lwiej jamy.

²¹ A gdy się przybliżył do jamy, zawołał smutnym głosem na Daniela i rzekł: Danielu, sługo Boga

żywego! Czy twój Bóg, któremu nieustannie służysz, mógł cię wybawić od lwów?

²² Wtedy Daniel rzekł do króla: Królu, żyj na wieki!

²³ Mój Bóg posłał swojego anioła, by zamknął paszcze lwów, tak że mi nie zaszkodziły, gdyż przed nim jestem niewinny, nadto względem ciebie, królu, nic złego nie popełniłem.

²⁴ Wtedy król bardzo się z tego ucieszył i rozkazał wyciągnąć Daniela z jamy; a gdy wyciągnięto Daniela z jamy, nie znaleziono na nim żadnego uszkodzenia, gdyż wierzył w swojego Boga.

²⁵ Rozkazał też król, aby przyprawiono owych mężów, którzy oczernili Daniela, i wrzucono ich do lwiej jamy, ich samych, ich dzieci i żony, a zanim dosięgnęli dna jamy, lwy rzuciły się na nich i pogruchotały wszystkie ich kości.

²⁶ Potem król Dariusz wystosował do wszystkich narodów, plemion i języków na całej ziemi pismo tej treści: Pokój wam!

²⁷ Przeze mnie wydany został dekret, że na całym obszarze mojego królestwa winni drzeć i bać się Boga Daniela; On bowiem jest Bogiem żywym i trwa na wieki, a jego królestwo jest niezniszczalne i władza jego jest nieskończona.

²⁸ On wybawia i wyzwala, i czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi, On, który wyratował Daniela z mocy lwów.

²⁹ A Danielowi dobrze się powiodło za panowania Dariusza i za panowania Cyrusa, Persa.

Księga Daniela (Dn 7)

- ¹ W pierwszym roku Belsazara, króla babilońskiego, miał Daniel sen, a to co widział, leżąc na swoim łóżku, zaniepokoiło go. Potem spisał sen, a oto jego treść:
- ² Ja, Daniel, miałem w nocy widzenie: Oto cztery wiatry niebiańskie wzburzyły Wielkie Morze,
- ³ I cztery wielkie zwierzęta wychodził z morza, każde inne.
- ⁴ Pierwsze było podobne do lwa i miało orle skrzydła. Gdy potem spojrzałem, wyrwano jego skrzydła; wtedy podniosło się z ziemi i stanęło na dwóch nogach jak człowiek i dano mu ludzkie serce.
- ⁵ Potem pojawiło się inne, drugie zwierzę, podobne do niedźwiedzia; było ono podniesione tylko jedną stroną, a miało w paszczy między zębami trzy żebra, i powiedziano mu: Wstań, jedz dużo mięsa!
- ⁶ Potem spojrzałem, a oto pojawiło się inne, podobne do pantery; miało ono na grzbiecie cztery ptasie skrzydła, i cztery głowy miało to zwierzę, i dano mu władzę.
- ⁷ Potem spojrzałem i w widzeniu nocnym pojawiło się czwarte zwierzę, straszne i groźne, i nadzwyczaj silne; miało ono potężne żelazne zęby: pożerało i miażdżyło, a co pozostało, deptało swoimi nogami, było ono inne aniżeli wszystkie poprzednie zwierzęta, a miało dziesięć rogów.
- ⁸ Gdy uważnie przypatrywałem się rogom, zaczął wyrastać między nimi inny, mały róg, i trzy spośród poprzednich rogów zostały wyrwane. Na tym rogu były oczy jakby oczy ludzkie i usta, które mówiły zuchwałe słowa.
- ⁹ A gdy patrzałem, postawiono trony i usiadł Sędziwy. Jego szata była biała jak śnieg, a włosy na głowie czyste jak wełna. Jego tron jak płomień ognisty, a jego koła jak ogień płonący.
- ¹⁰ Ognista rzeka wypływała i wychodziła sprzed niego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed nim; zasiadł sąd i otworzono księgi.
- ¹¹ Potem, na dźwięk zuchwałych słów, które wypowiadał róg, spojrzałem i widziałem, jak zwierzę zostało zabite, jego ciało zniszczone i wrzucone do ognia na spalenie.
- ¹² Również pozostałym zwierzętom odebrano ich władzę, a długość ich życia była ograniczona do pewnego okresu i czasu.
- ¹³ I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebiańskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim.
- ¹⁴ I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza - władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo - niezniszczalne.
- ¹⁵ Ja, Daniel, byłem zaniepokojony w duchu z tego powodu, a to co widziałem, przestraszyło mnie.
- ¹⁶ Przystąpiłem do jednego z tych, którzy tam stali, i prosiłem go o wiarygodne wyjaśnienie tego wszystkiego. I odpowiedział, i dał mi wykład wydarzeń.
- ¹⁷ Owe wielkie cztery zwierzęta, to czterej królowie, którzy powstaną na ziemi.
- ¹⁸ Lecz potem Święci Najwyższego otrzymają królestwo i posiadają królestwo na wieki, na wieki wieczne.
- ¹⁹ Wtedy zapragnąłem dowiedzieć się prawdy o czwartym zwierzęciu, które było inne niż wszystkie inne, straszne nad miarę, z żelaznymi zębami i miedzianymi pazurami, pożerało i miażdżyło, a to co pozostało, deptało nogami,
- ²⁰ I o dziesięciu rogach na jego głowie, i o innym rogu, który wyszedł i przed którym trzy z nich wypadły, o rogu, który miał oczy i usta, które mówiły zuchwale, i który wyglądał na większy niż inne.
- ²¹ A gdy patrzyłem, wtedy ów róg prowadził wojnę ze Świętymi i przemógł ich,
- ²² Aż przyszedł Sędziwy i odbył się sąd i prawo zostało przyznane Świętym Najwyższego, i nadszedł

czas, że Święci otrzymali królestwo.

²³ I tak rzekł: Czwarte zwierzę oznacza czwarte królestwo na ziemi, które jest inne niż wszystkie królestwa; ono pochłonie całą ziemię, podepcze i zmiążdzy ją.

²⁴ A dziesięć rogów znaczy, że z tego królestwa powstanie dziesięciu królów, a po nich powstanie inny; też będzie inny niż poprzedni i obali trzech królów.

²⁵ I będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon; i będą wydani w jego moc aż do czasu i dwóch czasów i pół czasu.

²⁶ Potem odbędzie się sąd i pozbawią go władzy, aby ją ostatecznie zniszczyć i obalić.

²⁷ Królestwo, władza i moc nad wszystkimi królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi Świętych Najwyższego. Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a wszystkie moce jemu będą służyć i jemu będą poddane.

²⁸ Tu kończy się opowiadanie. A mnie, Daniela, bardzo zaniepokoiły moje myśli, barwa mojej twarzy zmieniła się; i zachowałem to słowo w mojej pamięci.

Księga Daniela (Dn 8)

- ¹ W trzecim roku króla Belsazara ukazało się mnie, Danielowi, widzenie, po tamtym, które mi się ukazało poprzednio.
- ² A w widzeniu, gdy patrzyłem, zdawało mi się, że jestem w twierdzy Suzie w krainie Elam; w widzeniu znalazłem się nad rzeką Ulaj.
- ³ A gdy podniosłem oczy, widziałem, a oto baran stanął na brzegu rzeki; miał dwa rogi. Oba rogi były długie, lecz jeden był dłuższy od drugiego, a ten dłuższy wyrósł później.
- ⁴ Widziałem, jak baran bódł na zachód i na północ, i na południe, a żadne zwierzę nie mogło mu się oprzeć i nikt nie mógł wyratować z jego mocy; robił co chciał, i był coraz silniejszy.
- ⁵ A gdy nad tym się zastanawiałem, oto nadszedł kozioł z zachodu po powierzchni całej ziemi, nie dotykając ziemi, a ten kozioł miał między oczami jeden róg.
- ⁶ A gdy przyszedł do barana mającego dwa rogi, którego widziałem na brzegu rzeki, uderzył na niego z całej siły.
- ⁷ I widziałem, jak natarł na barana, a rozjuszywszy się nań, uderzył na barana, złamał oba jego rogi; a baran nie miał siły, by mu sprostać; i rzuciwszy go o ziemię, zdeptał go, a nie było nikogo, kto by wyrwał barana z mocy kozła.
- ⁸ A kozioł wyrósł bardzo; a gdy najbardziej spotężniał, złamał się wielki róg i na jego miejscu wyrosły cztery inne rogi na cztery strony nieba.
- ⁹ A z jednego z nich wyrósł inny mały róg, który bardzo wyrósł ku południowi i ku wschodowi, i ku prześlicznej ziemi.
- ¹⁰ Wielkością swoją sięgał aż do wojska niebiańskiego i strącił na ziemię niektórych z wojska i z gwiazd, i podeptał ich.
- ¹¹ Wmówił w siebie potęgę, jaką ma książę wojsk, tak że odjęta mu została stała codzienna ofiara i zostało zbezczeszczone miejsce jego świątyni.
- ¹² Na codziennej ofierze dopuszczono się przestępstwa; prawda została powalona na ziemię, a cokolwiek czynił, to mu się udawało.
- ¹³ I usłyszałem jednego świętego mówiącego, a inny święty rzekł do tego właśnie świętego, który mówił: Jak długo zachowuje ważność widzenie dotyczące stałej codziennej ofiary, przestępstwa pustoszenia i bezczeszczenia świątyni i deptania prześlicznej ziemi?
- ¹⁴ A ten odpowiedział mu: Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków, potem świątynia znowu wróci do swojego prawa.
- ¹⁵ A gdy ja, Daniel, miałem to widzenie i starałem się je zrozumieć, wtedy stanął przede mną ktoś, kto wyglądał jak mężczyzna.
- ¹⁶ I słyszałem głos ludzki nad rzeką Ulaj, który tak wołał: Gabrielu, wyjaśnij mu to widzenie.
- ¹⁷ I przyszedł na miejsce, gdzie stałem, a gdy przyszedł, zląkłem się i padłem na twarz. Wtedy rzekł do mnie: Zważ, synu człowieczy, że widzenie dotyczy czasu ostatecznego.
- ¹⁸ A gdy on mówił ze mną, padłem nieprzytomny twarzą na ziemię; lecz on dotknął się mnie i postawił mnie na nogi,
- ¹⁹ I rzekł: Oto ja objawię ci, co się będzie dziać pod koniec czasu gniewu, bo widzenie dotyczy końca czasu:
- ²⁰ Baran z dwoma rogami, którego widziałeś, oznacza królów Medii i Persji.
- ²¹ A kozioł, to król grecki, a wielki róg, który jest między jego oczami, to król pierwszy.
- ²² A to, że został złamany, a cztery inne wyrosły zamiast niego, znaczy: Z jego narodu powstaną cztery królestwa, ale nie z taką mocą, jaką on miał.

²³ Lecz pod koniec ich królowania, gdy zbrodniarze dopełnią swej miary, powstanie król zuchwały i podstępny.

²⁴ Siła jego będzie potężna i spowoduje okropne nieszczęścia; i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, i zniszczy możnych i lud świętych.

²⁵ Działając podstępnie dzięki mądrości, będzie miał powodzenie; będzie pyszny w sercu i wielu zniszczy niespodzianie. Lecz gdy powstanie przeciwko księciu książąt, zostanie zmiażdżony bez udziału ludzkiej ręki.

²⁶ A widzenie o wieczorach i porankach, jak powiedziano, jest prawdą; ale ty zapieczętuj to widzenie, bo spełni się po wielu dniach.

²⁷ Wtedy ja, Daniel, zemdlałem i chorowałem przez kilka dni; potem wstałem i sprawowałem służbę u króla, byłem jednak zaniepokojony widzeniem i nie rozumiałem go.

Księga Daniela (Dn 9)

¹ W pierwszym roku Dariusza, syna Ahaszwerosza z rodu medyjskiego, który został królem państwa chaldejskiego,

² W pierwszym roku jego panowania ja, Daniel, zwróciłem uwagę w księgach na liczbę lat, które miały upłynąć według słowa Pana do proroka Jeremiasza, nad ruinami Jeruzalemu, to jest siedemdziesiąt lat.

³ I zwróciłem swoje oblicze na Pana, Boga, aby się modlić, błagać, w poście, we włosiennicy i popiele.

⁴ Modliłem się więc do Pana, mojego Boga, wyznawałem i mówiłem: Ach, Panie, Boże wielki i straszny, który dochowujesz przymierza i łaski tym, którzy cię miłują i przestrzegają twoich przykazań.

⁵ Zgrzeszyliśmy, zawiniliśmy i postępowaliśmy bezbożnie, zbuntowaliśmy się i odstąpiliśmy od twoich przykazań i praw.

⁶ I nie słuchaliśmy twoich sług, proroków, którzy w twoim imieniu przemawiali do naszych królów, naszych książąt, naszych ojców i do całego pospólstwa.

⁷ U ciebie, Panie, jest sprawiedliwość, nam zaś, jak to jest dzisiaj, jest wstyd, nam, mężom judzkim i mieszkańcom Jeruzalemu, całemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich krajach, po których rozproszyłeś ich z powodu niewierności, jakiej się dopuścili wobec ciebie.

⁸ Panie! Wstyd nam, naszym królom, naszym książętom i naszym ojcom, bo zgrzeszyliśmy przeciwko tobie.

⁹ U Pana, Boga naszego, jest zmiłowanie i przebaczenie, gdyż zbuntowaliśmy się przeciwko niemu

¹⁰ I nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, by postępować według jego wskazań, które nam dał przez swoje sługi, proroków.

¹¹ Nawet cały Izrael przekroczył twój zakon i odwrócił się, by nie słuchać twojego głosu. Dlatego rozlała się nad nami klątwa i przysięga, zapisana w zakonie Mojżesza, sługi Bożego, bo zgrzeszyliśmy przeciwko niemu.

¹² Przeto spełnił swoje słowo, które wypowiedział przeciwko nam i przeciwko naszym sędziom, którzy nas sądzili, że ześle na nas wielkie nieszczęście, gdyż pod całym niebem nie zdarzyło się to, co się stało w Jeruzalemie.

¹³ Jak napisano w zakonie Mojżesza, spadło na nas wszelkie nieszczęście; my jednak nie ubłagaliśmy Pana, naszego Boga, odwracając się od naszych win i bacząc na twoją prawdę.

¹⁴ Lecz Pan dopilnował nieszczęścia i sprowadził je na nas; bo sprawiedliwy jest Pan, nasz Bóg, we wszystkich swoich dziełach, których dokonał, ale my nie słuchaliśmy jego głosu.

¹⁵ Lecz teraz, Panie nasz, który wyprowadziłeś mocną ręką swój lud z ziemi egipskiej i zapewniłeś sobie imię, jak to jest dzisiaj: Zgrzeszyliśmy, bezbożnie postąpiliśmy.

¹⁶ O Panie! Według twojej sprawiedliwości niech odwróci się twój gniew i twoja popędliwość od twojego miasta, Jeruzalemu, od świętej twojej góry! Gdyż z powodu naszych grzechów i naszych win Jeruzalem i twój lud znosi zniewagi od wszystkich, którzy są wokół nas.

¹⁷ Lecz teraz wysłuchaj, o Boże nasz, modlitwy twojego sługi i jego błagania i rozjaśnij swoje oblicze nad twoją spustoszoną świątynią, ze względu na siebie samego, o Panie!

¹⁸ Nakłoń, Boże mój, swojego ucha i usłysz! Otwórz oczy i spójrz na nasze spustoszenia i na miasto, które jest nazwane twoim imieniem! Gdyż nie dla naszej sprawiedliwości zanosimy nasze błaganie przed twoje oblicze, lecz dla obfitego twojego miłosierdzia.

¹⁹ O Panie, usłysz, o Panie, odpuść! O Panie, dostrzeż i uczyn! Nie zwlekaj przez wzgląd na siebie,

mój Boże, bo twoim imieniem nazwane jest to miasto i twój lud!

²⁰ A gdy jeszcze mówiłem, modliłem się i wyznawałem mój grzech i grzech mojego ludu izraelskiego, i zanośliem moje błaganie przed oblicze Pana, mojego Boga, za świętą górę mojego Boga,

²¹ Gdy więc jeszcze mówiłem i modliłem się, oto nagle w czasie ofiary wieczornej przyleciał do mnie ów mąż Gabriel, którego przedtem oglądałem w widzeniu.

²² Przybył i rzekł do mnie: Danielu, oto wyszedłem, aby ci dać jasne zrozumienie.

²³ Gdy zacząłeś znosić błaganie, wyszło słowo, a ja przyszedłem, aby ci je oznajmić, bo jesteś bardzo miły; uważaj więc na słowo i zrozum widzenia!

²⁴ Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono twojemu ludowi i twojemu miastu świętemu, aż dopełni się zbrodnia, przypieczętowany będzie grzech i zmazana wina, i przywrócona będzie wieczna sprawiedliwość, i potwierdzi się, widzenie i prorok i Najświętsze będzie namaszczone.

Wersja masorecka - 1000 lat młodsza.

²⁵ Przeto wiedz i zrozum: Odkąd objawiło się słowo o ponownej odbudowie Jeruzalemu aż do Pomazańca-Księcia jest siedem tygodni, w ciągu sześćdziesięciu dwu tygodni znowu będzie odbudowane z rynkiem i rowami miejskimi; a będą to ciężkie czasy.

²⁶ A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec będzie zabity i nie będzie go; lud księcia, który wkroczy, zniszczy miasto i świątynię, potem nadejdzie jego koniec w powodzi i aż do końca będzie wojna i postanowione spustoszenie.

²⁷ I zawrze ścisłe przymierze z wieloma na jeden tydzień, w połowie tygodnia zniesie ofiary krwawe i z pokarmów. A w świątyni stanie obraz obrzydliwości, który sprawi spustoszenie, dopóki nie nadejdzie wyznaczony kres spustoszenia. (Tekst masorecki.)

Wersja Septuaginty LXX - spreparowany przekład Teodocjona,

²⁵ Będiesz wiedział i rozumiał: odkąd wyszło polecenie jako odpowiedź dla budowy Jeruzalemu, dopóki Chrystus Książę [będzie] siedem tygodni, i sześćdziesiąt dwa tygodnie; i wtedy [czas] powróci i ulica będzie zbudowana i mur, a będą to ciężkie czasy.

²⁶ A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach namaszczoney będzie zabity i nie będzie wyroku nad nim; a on zniszczy miasto i świątynię wraz z księciem który przychodzi; oni będą odcięci w powodzi i aż do końca wojny, która się szybko skończy, on wyznaczy [miasto] spustoszenia.

²⁷ I w jednym tygodniu zawrze przymierze z wieloma na jeden tydzień, moja ofiara i ofiara z płynów będzie usunięta: i koniec czasu końca będzie poddany spustoszeniu.

Uwaga edytora. Wersja Teodocjona nie jest oryginalną częścią LXX. Oryginalnej części brak!

Sprawdź w [Przedmowie!](#)

Księga Daniela (Dn 10)

¹ Trzeciego roku Cyrusa, króla perskiego, objawiło się słowo Danielowi, zwanemu Baltazarem. To słowo jest prawdziwe, a treścią jego wielki ucisk. I zważał na słowo, a w widzeniu dane mu było zrozumienie.

² W owym czasie ja, Daniel, byłem w żałobie przez trzy tygodnie.

³ Nie jadłem smacznych potraw, ani mięsa, ani wina nie brałem do ust, nie namaszczałem się olejkiem, aż upłynęły trzy tygodnie.

⁴ A dwudziestego czwartego dnia pierwszego miesiąca byłem nad brzegiem Wielkiej Rzeki, to jest Tygrysu.

⁵ A gdy podniosłem oczy i spojrzałem, oto był mąż, ubrany w szatę lnianą, a biodra miał przepasane pasem ze złota z Ufas.

⁶ Ciało jego było podobne do topazu, oblicze jego jaśniało jak błyskawica, a oczy jego jak pochodnie płonące, ramiona i nogi jego błyszcząły jak miedź wypolerowana, a dźwięk jego głosu był potężny jak wrzawa mnóstwa ludu.

⁷ Tylko ja, Daniel, widziałem to zjawisko, a mężowie, którzy byli ze mną, nie widzieli tego zjawiska; lecz padł na nich wielki strach, tak że pouciekali i poukrywali się.

⁸ I zostałem sam, i widziałem to potężne zjawisko. Lecz nie było we mnie siły; twarz moja zmieniła się do niepoznania i nie miałem żadnej siły.

⁹ I usłyszałem dźwięk jego słów; a gdy usłyszałem dźwięk jego słów, padłem na twarz nieprzytomny i leżałem twarzą ku ziemi.

¹⁰ Lecz oto dotknęła mnie jakaś ręka i podniosła mnie tak, że oparłem się na kolanach i na dłoniach.

¹¹ I rzekł do mnie: Danielu, mężu miły, uważaj na słowa, które ja mówię do ciebie, i stań tam, gdzie stoisz, bo teraz jestem posłany do ciebie! A gdy wypowiedział do mnie te słowa, powstałem drżąc.

¹² Wtedy rzekł do mnie: Nie bój się, Danielu, gdyż od pierwszego dnia, gdy postanowiłeś zrozumieć i ukorzyć się przed swoim Bogiem, słowa twoje zostały wysłuchane, a ja przyszedłem z powodu twoich słów!

¹³ Lecz ksiązę anielski królestwa perskiego sprzeciwiał mi się przez dwadzieścia jeden dni, lecz oto Michał, jeden z pierwszych książąt anielskich, przyszedł mi na pomoc, dlatego ja zostawiłem go tam przy księciu anielskim królestwa perskiego,

¹⁴ I przyszedłem, aby ci objawić, co ma przyjść na twój lud w dniach ostatecznych, bo widzenie znów dotyczy dni przyszłych.

¹⁵ Gdy on mówił do mnie tymi słowy, opuściłem twarz ku ziemi i zaniemówiłem.

¹⁶ A oto coś jakby ręka ludzka dotknęła moich warg; wtedy otworzyłem usta i przemówiłem, i powiedziałem do tego, który stał przede mną: Panie mój, w czasie zjawiska opadły mnie boleści i nie miałem żadnej siły.

¹⁷ Jakże może taki sługa mojego Pana jak ja rozmawiać z takim panem jak ty, gdy teraz nie mam siły i nie ma we mnie tchu?

¹⁸ Wtedy ponownie dotknął mnie ktoś podobny do człowieka i posilił mnie,

¹⁹ I rzekł: Nie bój się, mężu miły, pokój ci! Bądź mężny, bądź mężny! A gdy rozmawiał ze mną, poczułem siłę i rzekłem: Niech mówi mój Pan, bo mnie posiliłeś.

²⁰ Wtedy on rzekł: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? Lecz teraz muszę wrócić, aby walczyć z księciem anielskim perskim, a gdy wyruszę do boju, oto zjawi się ksiązę anielski grecki.

²¹ Doprawdy! Oznajmię ci, co jest napisane w księdze prawdy. I nie ma ani jednego, kto by mężnie stał po mojej stronie przeciwko nim, oprócz Michała, waszego księcia anielskiego.

Księga Daniela (Dn 11)

- ¹ W pierwszym roku Dariusza Meda powstałem, aby mu dodać siły i ochronić go.
- ² Lecz teraz oznajmię ci prawdę: Oto jeszcze trzej królowie powstaną w Persji, lecz czwarty zdobędzie większe bogactwa niż wszyscy. A gdy się wzmocni dzięki swoim bogactwom, poruszy wszystkich przeciwko państwu greckiemu.
- ³ I powstanie bohaterski król, i będzie miał wielką władzę, i będzie czynił, co zechce.
- ⁴ A gdy powstanie, rozpadnie się jego królestwo i będzie rozdzielone między cztery strony świata; lecz nie między jego potomków, i nie będzie miało takiej mocy, z jaką on władał, gdyż jego królestwo będzie rozbite i przypadnie innym z pominięciem tamtych.
- ⁵ A król południa będzie potężny, lecz jeden z jego książąt będzie mocniejszy od niego i obejmie władzę; a jego władztwo będzie potężne.
- ⁶ Po upływie lat sprzymierzą się; i córka króla południa wyruszy do króla północy, aby doprowadzić do ugody, lecz sprawa pozostanie bez skutku i nie utrzyma się ani on, a jego potomek, będzie wydana wraz z tym, który ją sprowadzi, z dzieckiem swoim i małżonkiem swoim.
- ⁷ W owych czasach na jego miejsce wyrośnie latorośl z jego korzeni; wyruszy on przeciwko wojsku i wtargnie do twierdzy króla północy, dokona na nim swojego dzieła i zwycięży.
- ⁸ Nawet ich bogów wraz z ich lanymi posągami i ich kosztownymi naczyniami ze srebra i złota uprowadzi jako łup do Egiptu; i przez wiele lat nie będzie prowadził wojny z królem północy,
- ⁹ Lecz ten wtargnie do królestwa króla południa i powróci do swojej ziemi.
- ¹⁰ Jego syn przygotowuje się do wojny i zbierze mnóstwo potężnych wojsk, i uderzy, zaleje jak powódź i w ponownej wyprawie posunie się aż do jego twierdzy.
- ¹¹ Wtedy król południa będzie rozdrażniony, wyruszy i będzie walczył z nim, to jest z królem północy; ten wystawi wprawdzie liczne wojsko, ale wojsko to wpadnie w jego ręce.
- ¹² Wojsko będzie zniszczone, a jego serce będzie wyniosłe; a choć pokona wiele tysięcy, jednak nie okaże się mocnym.
- ¹³ A król północy znowu wystawi jeszcze liczniejsze wojska niż pierwej i po upływie wielu lat wyruszy z wielkim wojskiem i z potężnym taborem.
- ¹⁴ W owych czasach wielu powstanie przeciwko królowi południa; i powstaną gwałtownicy spośród twojego ludu, by wypełnić widzenie, lecz potkną się.
- ¹⁵ Potem wyruszy król północy i usypie wał, i zdobędzie miasto obronne; a siły z południa nie ostoją się ani jego doborowe oddziały nie będą mogły stawić oporu.
- ¹⁶ Lecz ten, który wyprawi się przeciwko niemu, będzie robił, co będzie chciał; i nikt nie stawi oporu. I stanie w prześlicznej ziemi, i dokona zniszczenia.
- ¹⁷ Potem będzie dążył do opanowania całego jego królestwa; zawrze z nim ugodę i da mu córkę za żonę, aby zniszczyć królestwo, lecz to się nie stanie i to mu się nie uda.
- ¹⁸ Potem zwróci uwagę na wyspy i wiele ich zdobędzie; lecz pewien dowódca położy kres jego zniewadze, ponadto odplaci mu za tę zniewagę.
- ¹⁹ Potem zwróci uwagę na twierdze swojej ziemi, lecz potknie się i upadnie, i zniknie na zawsze.
- ²⁰ I powstanie na jego miejsce taki, który wyśle poborcę podatków poprzez prześliczne królestwo, lecz ten po kilku dniach zostanie zdruzgotany, ale nie wskutek gniewu lub wojny.
- ²¹ A po nim powstanie wyrzutek, któremu nie powierzą godności królewskiej, lecz przyjdzie niespodziewanie i podstępnie zdobędzie władzę.
- ²² Wojska będą przed nim doszczętnie zniesione jakby powodzią i rozbite, nawet książę przymierza będzie zmiażdżony.

- ²³ Od chwili sprzymierzenia się z nim będzie postępował zdradliwie; wyruszy, będzie silny mimo małego zastępu.
- ²⁴ Wpadnie niespodzianie do najżyźniejszych części krainy i uczyni to, czego nie czynili jego ojcowie ani jego praojcowie; łup i zdobycz, i mienie hojnie rozdzieli między nich; uknuje plany przeciwko twierdzom, lecz tylko na krótki czas.
- ²⁵ Wzbudzi swoją siłę i swoją odwagę z wielkim wojskiem przeciwko królowi południa; a król południa przygotowuje się do walki z wielkim i bardzo potężnym wojskiem, lecz nic nie wskóra, gdyż plany uknują przeciwko niemu.
- ²⁶ Towarzysze jego stołu doprowadzą go do upadku, jego wojsko pójdzie w rozsypkę i padnie wielu zabitych.
- ²⁷ Obaj królowie mają w sercu złe myśli i przy jednym stole okłamują się nawzajem; lecz im się nie uda, gdyż w wyznaczonym czasie nadejdzie kres.
- ²⁸ Potem powróci z wielkimi bogactwami do swojej ziemi, lecz jego umysł będzie przeciwko świętemu przymierzu; i tak postąpi, i wróci do swojej ziemi.
- ²⁹ W czasie wyznaczonym wyruszy znowu na południe, lecz tym razem nie powiedzie mu się tak jak za pierwszym razem.
- ³⁰ Gdyż przeciwko niemu wyruszą kittejskie okręty, wskutek czego straci otuchę. Potem wróci i wyleje swój gniew na święte przymierze: i tak postąpi; i znowu zwróci uwagę na tych, którzy porzucili święte przymierze.
- ³¹ A wojska wysłane przez niego wystąpią i zbezczeszczą świątynię i twierdzę, zniosą stałą codzienną ofiarę i postawią obrzydliwość spustoszenia.
- ³² A tych, którzy bezbożnie będą postępować wbrew przymierzu, zwiedzie pochlebstwami do odstępstwa, lecz lud tych, którzy znają swojego Boga, umocni się i będą działać.
- ³³ A roztropni wśród ludu doprowadzą wielu do właściwego poznania; lecz przez pewien czas padać będą od miecza i ognia, od uprowadzenia i rabunku.
- ³⁴ A gdy będą padać, doznają małej pomocy; i wielu przyłączy się do nich obłudnie.
- ³⁵ Nawet niektórzy spośród roztropnych upadną, aby wśród nich nastąpiło wypławienie, oczyszczenie i wybielenie aż do czasu ostatecznego, gdyż to jeszcze potrwa pewien czas.
- ³⁶ A król zrobi, jak będzie chciał; będzie się wynosił i wywyższał ponad wszelkie bóstwo; i przeciwko Bogu bogów dziwne rzeczy będzie wygadywał, i będzie miał powodzenie, aż dopełni się miara gniewu, bo to, co jest postanowione, wypełni się.
- ³⁷ Ani o bogów swoich ojców nie będzie się troszczył, nie będzie się troszczył o ulubieńca kobiet ani o żadnego boga, bo wyniesie się ponad wszystkich.
- ³⁸ Zamiast tego będzie czcił boga warowni; złotem, srebrem, drogimi kamieniami i kosztownościami będzie czcił boga, którego nie znali jego ojcowie.
- ³⁹ Do warownych grodów wprowadzi lud obcego boga; tych, którzy go znają, obsypie zaszczytami, nada im władzę nad wieloma i w nagrodę obdziela ziemią.
- ⁴⁰ A w czasach ostatecznych zetrze się z nim król południa. Lecz król północy uderzy na niego z wozami, jeźdźcami i z wielu okrętami; wtargnie do krajów i zaleje je jak powódź.
- ⁴¹ Wtargnie i do przesłicznej ziemi, a wtedy padną dziesiątki tysięcy; lecz rąk jego ujdą: Edom i Moab, i główna część Ammonitów.
- ⁴² A gdy wyciągnie swoją rękę po kraje, nawet ziemia egipska nie ocaleje.
- ⁴³ Opanuje on skarby złota i srebra i wszystkie klejnoty egipskie. Libijczycy i Kuszyci pójda w jego orszaku.
- ⁴⁴ Wtem przestraszą go wieści ze wschodu i północy, dlatego wyruszy w wielkiej złości, aby wygubić

i wytepić wielu.

⁴⁵ I rozbije wspaniałe swoje namioty między morzem i prześliczną świętą górą. Wtedy dojdzie do swojego kresu i nikt mu nie pomoże.

Księga Daniela (Dn 12)

¹ W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota.

² A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie.

³ Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebiańskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne.

⁴ Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego! Wielu będzie to badać i wzrośnie poznanie.

⁵ A gdy ja, Daniel, spojrzałem, oto dwaj inni aniołowie stali, jeden z tej strony rzeki, a drugi z tamtej strony rzeki.

⁶ I rzekłem do męża obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą rzeki: Kiedy przyjdzie koniec tych dziwnych rzeczy?

⁷ Wtedy usłyszałem, jak mąż obleczony w szatę lnianą, który stał nad wodami rzeki, podniósł prawicę i lewicę ku niebu i przysięgał na tego, który żyje wiecznie: Będzie to trwało czas wyznaczony, dwa czasy i pół czasu, a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni.

⁸ Wprawdzie słyszałem to, lecz tego nie rozumiałem, i rzekłem: Panie mój! Jakież jest koniec tych rzeczy?

⁹ Wtedy rzekł: Idź, Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego.

¹⁰ Wielu będzie oczyszczonych, wybielonych i wypławionych, lecz bezbożni będą postępować bezbożnie. Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie.

¹¹ Od czasu zniesienia stałej ofiary codziennej i postawienia obrzydliwości spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni.

¹² Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni.

¹³ Lecz ty idź swoją drogą, aż przyjdzie koniec; i spocznesz, i powstaniesz do swojego losu u kresu dni.

Księga Daniela (Dn 13)

Część deuterokanoniczna

¹ Był [pewien] człowiek, mieszkający w Babilonii, który nazywał się Joakim.

² Pojął [on za] żonę córkę Helkiasza, imieniem Zuzanna, bardzo piękną i bojącą się Pana.

³ Jej rodzice byli sprawiedliwi i wychowali swą córkę według Prawa Mojżeszowego.

⁴ Joakim był bardzo bogaty i miał ogród w sąsiedztwie swego domu. Żydzi przychodzili do niego, ponieważ był on bardziej od innych poważany.

⁵ W owym roku wybrano na sędziów dwóch starszych z ludu, o których Pan powiedział, że nieprawość wyszła z Babilonu od starszych - sędziów uchodzących za sterników narodu.

⁶ Ci zatrzymywali się stale w domu Joakima, a wszyscy, którzy mieli [jakaś] skargę, przychodzili do nich.

⁷ Gdy już lud się rozszedł, w południe schodziła Zuzanna i przechadzała się po ogrodzie swojego męża.

⁸ Przypatrywali się jej dwaj starsi, codziennie przechodzącej oraz spacerującej, i zapalali żądzą do niej.

⁹ Stracili swój własny rozsądek i odwrócili swoje oczy, aby nie patrzeć na niebo ani nie zważać na sprawiedliwe sądy.

¹⁰ Obydwaj cierpieli z jej powodu i nie wyjawili sobie nawzajem swojej udręki,

¹¹ ponieważ wstydzili się wyznać swoje pożądanie, iż chcieli z nią współżyć.

¹² Czekali pilnie co dzień [na okazję], aby ją zobaczyć.

¹³ Powiedział [raz] jeden do drugiego: Chodźmy do domu, bo pora na śniadanie. I wyszedłszy rozstali się.

¹⁴ Powróciwszy [jednak] przyszli na to samo [miejsce], a wyjawiwszy sobie wzajemnie powód, wyznali swe pożądanie. Wówczas razem ułożyli czas, aby ją mogli znaleźć samą.

¹⁵ I stało się, gdy oni czekali [na okazję] w ustalonym dniu, że przyszła nareszcie jak wczoraj i przedwczoraj, tylko z dwoma dziewczętami; pragnęła się wykapać, gdyż był upał.

¹⁶ Nie było tam nikogo oprócz dwóch starszych, ukrytych, pilnie ją obserwujących.

¹⁷ I rzekła do dziewcząt: Przynieście mi olejek i mydło. Zamknijcie drzwi od ogrodu, abym się mogła wykapać.

¹⁸ Zrobiły, jak im powiedziała. Zamknęły drzwi od ogrodu i wyszły boczną furtką, aby przynieść, co im było polecane. Nie widziały starszych, ponieważ byli ukryci.

¹⁹ I stało się, że gdy tylko dziewczęta wyszły, powstali dwaj starsi, przybiegli do niej

²⁰ i rzekli: Oto drzwi ogrodu są zamknięte i nikt nas nie widzi, ciebie zaś pożądamy, przyzwól nam przeto i obcuj z nami.

²¹ Jeśli nie, będziemy świadczyć przeciwko tobie, że był z tobą młodzieniec i dlatego oddaliłaś od siebie dziewczęta.

²² Westchnęła Zuzanna i rzekła: Ucisk spadł na mnie zewsząd. Jeśli to uczynię, umrę. Jeśli zaś nie uczynię, nie wymknę się z rąk waszych.

²³ Lepiej będzie dla mnie, nie uczyniwszy, wpaść w ręce wasze, niż zgrzeszyć wobec Pana.

²⁴ Krzyknęła więc głośno Zuzanna. Krzyknęli też dwaj starsi przeciw niej.

²⁵ Jeden zaś pobiegłszy otworzył drzwi ogrodu.

²⁶ Gdy domownicy usłyszeli krzyk w ogrodzie, przybiegli przez boczną furtkę zobaczyć, co się jej stało.

²⁷ A kiedy starsi powiedzieli swoje słowa, słudzy poczuli się bardzo zawstydzeni, ponieważ nigdy

takiego słowa nie wypowiedziano o Zuzannie.

²⁸ Następnego dnia, gdy lud przybył do jej męża Joakima, przyszedli dwaj starsi, pełni okrutnego zamiaru przeciw Zuzannie, aby ją skazać na śmierć.

²⁹ W obecności ludu rzekli: Poślijcie po Zuzannę, córkę Helkiasza, która jest żoną Joakima. Posłano po nią.

³⁰ przyszła ona, jej rodzice, jej dzieci i wszyscy jej krewni.

³¹ Zuzanna miała [rysy] bardzo delikatne i piękną postawę.

³² Ci zaś gwałciciele prawa kazali zdjąć jej zasłonę - była bowiem zasłonięta - aby się nasycić jej pięknnością.

³³ Wszyscy jej krewni i wszyscy, którzy ją widzieli, płakali.

³⁴ Dwaj starsi, powstawszy pośród ludu, włożyli ręce na jej głowę.

³⁵ Ona płacząc spojrzała w niebo, gdyż serce jej ufało Panu.

³⁶ Starsi zaś oświadczyli: Gdy przechadzaliśmy się po ogrodzie sami, ona weszła z dwoma dziewczętami, zamknęła drzwi ogrodu i odesłała dziewczęta.

³⁷ Wtedy przyszedł do niej młodzieniec, który był ukryty, i zgrzeszył z nią.

³⁸ My będąc w rogu ogrodu, widząc nieprawość, pobiegliśmy ku nim

³⁹ i zobaczyliśmy [ich] współżyjących z sobą. Owego [młodzieńca] nie mogliśmy ująć, gdyż był silniejszy od nas i otworzywszy drzwi uciekł.

⁴⁰ Tę zaś chwyciwszy, zapytaliśmy, kim był [ów] młodzieniec,

⁴¹ ale nie chciała nam wyjawić. Tych rzeczy jesteśmy świadkami. Uwierzyło im zgromadzenie jako starszym ludu, sędziom, i skazano ją na śmierć.

⁴² Zuzanna zaczęła głośno wołać i rzekła: O Boże wieczny, który znasz rzeczy skryte i wiesz wszystko, zanim się to stanie.

⁴³ Ty wiesz, że fałszywie przeciw mnie świadczyli. Oto umrę nie uczyniwszy nic z tego, co przeciwko mnie ci złośliwie przytoczyli.

⁴⁴ Pan wysłuchał jej głosu.

⁴⁵ Gdy ją prowadzono na stracenie, Bóg wzbudził ducha świętego w młodym chłopcu imieniem Daniel.

⁴⁶ Zawołał on głośno: Nie winien ja jestem jej krwi.

⁴⁷ Wszystek lud zwrócił się do niego i spytał: Co to jest za słowo, któreś wypowiedział?

⁴⁸ Ten, stanąwszy pośród nich, rzekł: Tak nierozumni jesteście, synowie Izraela? Nie zbadawszy, nie zaznajomiwszy się z prawdziwym przebiegiem rzeczy, zasądziście córkę Izraela.

⁴⁹ Wracajcie do sądu, albowiem oni fałszywie przeciw niej świadczyli.

⁵⁰ I wrócił cały lud z pośpiechem. Starsi rzekli do niego: Siadaj tu wśród nas i oznajmij nam, albowiem Bóg dał ci pierwszeństwo.

⁵¹ Daniel rzekł do nich: Rozłączcie ich daleko jednego od drugiego, a przesłucham ich.

⁵² Gdy rozłączono jednego od drugiego, przywołał pierwszego z nich i rzekł do niego: Zestarzały, [pełen] dni złych, teraz spadną [na ciebie] twoje grzechy, któreś dawniej popełniał.

⁵³ Wydawałeś wyroki niesprawiedliwe, skazując niewinnych, zwalniając zaś winnych, podczas gdy Pan powiedział: Niewinnego i sprawiedliwego nie będziesz zabijał.

⁵⁴ Teraz tę oto jeśli rzeczywiście widziałeś, powiedz: Pod jakim drzewem zobaczyłeś ich obcujących z sobą? Ten odpowiedział: Pod lentyszką.

⁵⁵ Daniel rzekł: Prawdziwie skłamałeś na [zatrącenie] swojej własnej głowy, już bowiem anioł Boży otrzymał rozkaz od Boga rozłupać cię na pół.

⁵⁶ Oddaliwszy go, kazał przyprowadzić drugiego i rzekł mu: Nasienie Kanaana, a nie Judy. Piękność

cię uwiodła, a pożądlivość zdeprawowała ci serce.

⁵⁷ Tak czyniliście córkom Izraela, one zaś przestraszone obcowały z wami. Tymczasem córka Judy stawiała czoło waszej nieprawości.

⁵⁸ Teraz powiedz mi: Pod jakim drzewem chwyciłeś ich obcujących z sobą? Ten odpowiedział: Pod dębem.

⁵⁹ Daniel zaś rzekł: Rzeczywiście i ty skłamałeś na [zatrącenie] swojej głowy. Czeka bowiem anioł Boży, mając miecz, aby rozciąć cię przez pół, aby was zniszczyć.

⁶⁰ Całe zgromadzenie zawołało głosem wielkim i błogostawili Boga ocalającego tych, którzy Mu ufają.

⁶¹ I powstali przeciw dwóm starszym, ponieważ Daniel dowiódł z ich własnych ust, że fałszywie świadczyli. Uczynili im w ten [sam] sposób, w jaki zaszkodził bliźniemu,

⁶² postępując według Prawa Mojżeszowego, i zabito ich. Krew niewinna została ocalona w owym dniu.

⁶³ Helkiasz zaś i jego żona chwalili Boga za swą córkę Zuzannę, razem z Joakimem, jej mężem, oraz wszystkimi krewnymi, że okazała się ona niewinna.

⁶⁴ Daniel zaś stał się wielkim w oczach ludu od tego dnia i dalej.

Księga Daniela (Dn 14)

- ¹ Król Astyages został przyłączony do swych ojców, jego zaś królestwo przejął Cyrus, Pers.
- ² Daniel był powiernikiem króla i więcej był poważany niż wszyscy jego przyjaciele.
- ³ Babilończycy mieli bożka, który nazywał się Bel. Każdego dnia wydawano na niego dwanaście artab najprzedniejszej mąki, czterdzieści owiec i sześć metret wina.
- ⁴ Król czcił go i każdego dnia szedł, aby bić przed nim pokłony. Daniel zaś adorował swojego Boga.
- ⁵ Król zapytał go: Dlaczego nie bijesz pokłonów przed Belem? Ten zaś odpowiedział: Nie czczę bożków zrobionych ręką ludzką, ale żyjącego Boga, który stworzył niebo i ziemię i ma władzę nad wszelkim ciałem.
- ⁶ Król spytał go: Nie sądzisz, że Bel jest bogiem żyjącym? Czy wiesz, ile on je i pije każdego dnia?
- ⁷ Daniel uśmiechnąwszy się rzekł: Nie bądź w błędzie, królu. Ten bowiem jest wewnątrz gliniany, zewnątrz zaś spiżowy, i nigdy nie jadł ani nie pił.
- ⁸ Król rozgniewawszy się przywołał jego kapłanów i powiedział im: Jeśli mi nie powiecie, kto spożywa tę kosztowną [ofiary], umrzecie. Jeśli zaś pokażecie, że te [rzeczy] zjada Bel, umrze Daniel, ponieważ zbluźnił przeciwko Belowi.
- ⁹ Daniel rzekł do króla: Niech się stanie według twojego słowa. Kapłanów Bela było siedemdziesięciu, nie licząc kobiet i dzieci.
- ¹⁰ Król przybył z Danielem do świątyni Bela.
- ¹¹ Kapłani Bela powiedzieli: Oto my wychodzimy na zewnątrz. Ty zaś, królu, zastaw pokarmy i połóż zmieszane wino. Zamknij drzwi i opieczętuuj swoim sygnetem. Jeśli przyszedłszy rano, nie stwierdzisz, że wszystko zostało zjedzone przez Bela, pomrzemy; w przeciwnym razie umrze Daniel, który kłamie przeciw nam.
- ¹² Oni się nie obawiali, ponieważ pod stołem zrobili sobie ukryte wejście i przez nie zawsze wchodzili i spożywali te [ofiary].
- ¹³ Gdy oni wyszli, król zastawił pokarmy dla Bela. Daniel zaś polecił swoim sługom, aby przynieśli popiołu i rozsiali po całej świątyni w obecności samego króla. Wyszędłszy zamknęli drzwi, opieczętowali [je] sygnetem królewskim i odeszli.
- ¹⁵ W nocy jak zwykle przyszli kapłani, żony oraz ich dzieci, zjedli wszystko i wypili.
- ¹⁶ Nazajutrz rankiem wstał król i Daniel z nim.
- ¹⁷ Król zapytał: Daniem; [czy] pieczęcie [są] nietknięte? Ten odrzekł: Nietknięte, królu.
- ¹⁸ Po otwarciu drzwi król spoglądnąwszy na stół zawołał głośno: Wielki jesteś, Belu! Nie ma w tobie żadnego podstępu.
- ¹⁹ Daniel zaś roześmiał się i zatrzymał króla, aby nie wchodził do wnętrza i rzekł: Spójrz na podłogę i poznaj, czyje są te ślady?
- ²⁰ Król odpowiedział: Widzę ślady mężczyzn, kobiet i dzieci.
- ²¹ Rozgniewawszy się tedy, król zebrał kapłanów, żony i ich dzieci. Pokazali mu ukryte drzwi, przez które wchodzili i zjadali to, [co było] na stole.
- ²² Król skazał ich na śmierć, Bela zaś wydał woli Daniela. [Ten] zniszczył go i jego świątynię.
- ²³ Był wielki smok. Czčili go Babilończycy.
- ²⁴ Król rzekł do Daniela: Nie możesz powiedzieć, że ten nie jest bogiem żyjącym. Oddaj mu więc głęboki pokłon.
- ²⁵ Daniel odpowiedział: Panu, Bogu mojemu, będę się kłaniał, gdyż On jest Bogiem żyjącym. Ty zaś, królu, daj mi pozwolenie, a zabiję smoka bez miecza i kija.
- ²⁶ Król odrzekł: Daję ci.

²⁷ Wziął tedy Daniel smoły, łożu i sierści, ugotował to razem, zrobił ciasto i dał w paszczę smoka. Smok zjadłszy rozpękł się. Tedy rzekł: Zobaczcie przedmiot waszej czci.

²⁸ Gdy Babilończycy usłyszeli [o tym], bardzo się oburzyli. Zbuntowali się przeciw królowi i rzekli: Król stał się Żydem. Bela zniszczył, smoka zabił i kapłanów wymordował.

²⁹ Przyszedłszy do króla, rzekli: Wydaj nam Daniela. W przeciwnym razie zabijemy ciebie i twój dom.

³⁰ Król widząc, że bardzo na niego nalegają, zmuszony wydał im Daniela.

³¹ Ci zaś wrzucili go do lwiej jamy i przebywał tam sześć dni.

³² w jamie było siedem lwów. Dawano im codziennie dwa ciała i dwie owce. Wtedy zaś nie dano im [jeść], aby pożarły Daniela.

³³ Był w Judei Habakuk, prorok. Ugotował on strawę, wdrobił chleba do naczynia i szedł na pole zanieść zniwiarzom.

³⁴ Anioł Pański rzekł do Habakuka: Zanieś śniadanie, które masz, do Babilonu Danielowi w lwiej jamie.

³⁵ Habakuk odpowiedział: Panie! Babilonu nie widziałem i nie znam lwiej jamy.

³⁶ Anioł Pański uchwycił czuprynę i podniósłszy go za włosy jego głowy, postawił w Babilonie nad jamą w [jednym] szmerze swego tchnienia.

³⁷ Habakuk zawołał: Danielu, Danielu, weź śniadanie, które ci Bóg zesłał.

³⁸ Daniel rzekł: Zaiste, pamiętałeś o mnie, Boże, i nie opuściłeś tych, którzy Cię miłują.

³⁹ Daniel powstawszy zjadł. Anioł Boży zaś znowu postawił Habakuka natychmiast na jego [dawnym] miejscu.

⁴⁰ Siódmego dnia przyszedł król oplakać Daniela. Zbliżył się do jamy, spojrział, a oto Daniel siedział.

⁴¹ Zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Wielki jesteś, Panie, Boże Daniela. Poza Tobą nie ma innego.

⁴² I wyciągnął go. Winnych zaś jego skazania wrzucił do jamy i natychmiast zostali pożarci w jego obecności.

Księga Ozeasza (Oz 1)

¹ Słowo Pana, które doszło Ozeasza, syna Beeriego, w czasach Uzjasza, Jotama, Achaza, Hiskiasza, królów judzkich, i w czasach Jeroboama, syna Joasa, króla izraelskiego.

² Początek poselstwa Pana przez Ozeasza. Pan rzekł do Ozeasza: Idź, weź sobie za żonę nierządnicę i miej z nią dzieci z nierządu, gdyż kraj przez nierząd stale odwraca się od Pana.

³ Poszedł więc i pojął Gomere, córkę Diblaima; a ona poczęła i urodziła mu syna.

⁴ I rzekł Pan do niego: Daj mu na imię Jezreel, bo już wkrótce pomszczę się za przelew krwi w Jezreelu na domu Jehu i położę kres królestwu domu Izraela.

⁵ W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jezreel.

⁶ Potem znowu poczęła i urodziła córkę. I rzekł Pan do niego: Daj jej na imię Niemiłowana, bo już nie będę dłużej okazywał miłości domowi Izraela ani im nigdy nie przebaczę.

⁷ Lecz nad domem Judy zmiłuję się i wybawię ich przez Pana, ich Boga, ale nie wybawię ich za pomocą łuku ani miecza, ani wojny, ani koni, ani jazdy.

⁸ A gdy odstawiła od piersi Niemiłowaną, jeszcze raz poczęła i urodziła syna.

⁹ I rzekł Pan: Daj mu na imię Niemójłud, bo wy nie jesteście moim ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem.

Księga Ozeasza (Oz 2)

¹ A liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie można ani zmierzyć, ani zliczyć. I będzie tak, że zamiast mówić do nich: Wy nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówiło: Synami Boga żywego jesteście.

² Potem zbiorą się razem synowie Judy i synowie Izraela i ustanowią nad sobą jedną głowę, i wyruszą z kraju, bo będzie wielki dzień Jezreela.

³ Mówcie do swoich braci: Ludu mój! A do swoich sióstr: Umiłowane!

⁴ Oskarżajcie waszą matkę, oskarżajcie, gdyż ona nie jest moją żoną, a ja nie jestem jej mężem, niech usunie znaki swojego nierządu ze swojego oblicza, a znaki swojego cudzołóstwa spomiędzy swoich piersi.

⁵ Bo inaczej rozbiore ją do naga i ukazę ją taką, jaką była w dzień swojego narodzenia, i uczynię ją podobną do pustyni, i sprawię, że będzie jak wyschnięta ziemia, i umrze z pragnienia.

⁶ Nie będę także miłował jej dzieci, gdyż są dziećmi nierządu,

⁷ Bo ich matka uprawiała nierząd, a ich rodzicielka postępowała bezwstydnie. Mówiła bowiem: Pobiegnę za moimi kochankami, którzy mi dają chleb i wodę, wełnę i len, oliwę i napój.

⁸ Dlatego oto Ja zagrodzę jej drogę cierniem i odgradzę ją murem tak, że nie znajdzie swoich ścieżek.

⁹ Gdy będzie biegać za swoimi kochankami, nie dogoni ich, a gdy szukać ich będzie, nie znajdzie. Wtedy powie: Nuże, wróć do pierwszego swojego męża, gdyż wtedy mi było lepiej niż teraz.

¹⁰ Ale ona nie wie, że to ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę, dawałem jej w obfitości srebro i złoto, z którego oni robili Baala.

¹¹ Dlatego zabiorę w swoim czasie z powrotem swoje zboże i swój moszcz w porze właściwej i pozbawię ją mojej wełny i mojego lnu, którym okrywała swoją nagość.

¹² A teraz obnażę ją na oczach jej kochanków i nikt jej nie wyrwie z mojej ręki.

¹³ I położę kres wszelkiemu jej weselu, jej świętom, jej nowiom, jej sabatom i wszelkim jej uroczystościom.

¹⁴ I spustoszę jej winnice i jej figowe sady, o których mówiła: To jest zapłata, którą mi dali moi kochankowie. I zamienię je w leśną gęstwinę, z której się żywią zwierzęta polne.

¹⁵ I pomszczę się na niej za dni Baalów, którym spalała ofiary, i strojąc się w swoje obrączki i klejnoty, chodziła za swoimi kochankami, lecz o mnie zapomniała - mówi Pan.

¹⁶ Dlatego teraz ja zwabię ją i zaprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca.

¹⁷ I dam jej tam winnice, a z doliny Achor uczynię bramę nadziei, i słuchać mnie tam będzie jak w dniach młodości i jak w dzień swojego wyjścia z ziemi egipskiej.

¹⁸ W owym dniu - mówi Pan - powie do mnie: Mężu mój! I nigdy już nie powie do mnie: Baalu mój!

¹⁹ Wtedy usunę z jej ust imiona Baalów, tak że ich imion nie będzie się już wspominać.

²⁰ W owym dniu ustanowię dla niej przymierze ze zwierzętami polnymi i ptactwem latającym pod niebem, i płazami ziemi, a łuk i miecz, i wojnę zniosę z ziemi i sprawię, że będzie mieszkać bezpiecznie.

²¹ I zaręcę cię z sobą na wieki; Zaręcę cię z sobą na zasadzie sprawiedliwości i prawa, miłości i zmiłowania.

²² I zaręcę cię z sobą na zasadzie wierności, i poznasz Pana.

²³ W owym dniu wysłucham - mówi Pan - wysłucham nieba, a ono wysłucha ziemi,

²⁴ A ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a te wysłuchają Jezreela.

²⁵ I zasieję sobie lud w kraju, i zmiłuję się nad Niemiłowaną, i powiem do Nie-ludu: Ty jesteś moim ludem, a on powie: Boże mój!

Księga Ozeasza (Oz 3)

¹ Potem Pan rzekł do mnie: Idź, pokochaj jeszcze kobietę, która kocha innego i cudzołoży, tak jak Pan miłuje synów Izraela, chociaż oni zwracają się do innych bogów i lubią placki z rodzynkami.

² Nabyłem ją więc sobie za piętnaście srebrników i za półtora korca jęczmienia

³ I powiedziałem do niej: Siedź spokojnie u mnie przez wiele dni, nie uprawiaj nierządu i nie oddawaj się innemu mężczyźnie, ja też nie zbliżę się do ciebie!

⁴ Gdyż synowie Izraela będą przez dłuższy czas bez króla i bez księcia, bez ofiary i bez posągu, bez efodu i bez terafów.

⁵ Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i w dniach ostatecznych z bojaźnią zwrócą się do Pana i jego dobroci.

Księga Ozeasza (Oz 4)

¹ Słuchajcie słowa Pana, synowie Izraela, bo Pan ma powód do skargi na mieszkańców kraju: Nie ma w kraju ani wierności, ani miłości, ani poznania Boga.

² Jest natomiast krzywoprzysięstwo, kłamstwo, zabójstwo, kradzież, cudzołóstwo, rabunek, morderstwa idą za morderstwami.

³ Dlatego kraj okrywa się żałobą i mdleją wszyscy jego mieszkańcy wraz ze zwierzętami polnymi i ptactwem spod nieba, nawet i ryby morskie giną.

⁴ Lecz niech nikt nie oskarża i niech nikt nie robi zarzutów, gdyż z tobą wiodeę spór, kapłanie!

⁵ Dlatego potkniesz się za dnia, a wraz z tobą potknie się i prorok w nocy; prowadzisz swój lud do zguby.

⁶ Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania; ponieważ ty odrzuciłeś poznanie, i Ja ciebie odrzucę, abyś mi nie był kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o zakonie swojego Boga, Ja też zapomnę o twoich dzieciach.

⁷ Im więcej ich jest, tym więcej grzeszą przeciwko mnie, swoją chwałę zamienili w hańbę.

⁸ Żyją z ofiar za grzech mojego ludu i pożądają ich winy.

⁹ Dlatego stanie się z ludem to, co z kapłanem; ukarzę ich za ich postępowanie i odpłacę im za ich uczynki.

¹⁰ Gdy będą jedli, nie nasycą się; będą uprawiali nierząd, lecz się nie rozmnożą, gdyż opuścili Pana, oddając się wszeteczeństwu.

¹¹ Wino i moszcz odbiera rozum.

¹² Mój lud radzi się swojego drewna, a jego kij daje mu wyrocznie, gdyż duch wszeteczeństwa ich omamił, a cudzołożąc odstąpili od swojego Boga.

¹³ Na szczytach gór składają ofiary, a na pagórkach spalają kadzidła, pod dębem, pod białą topolą i pod terebintem, bo ich cień jest przyjemny. Dlatego wasze córki oddają się nierządowi, a wasze młode kobiety cudzołożą.

¹⁴ Nie będę karał waszych córek za ich nierząd ani waszych młodych kobiet za ich cudzołóstwo; gdyż oni sami odchodzą na bok z nierządnicami i razem z wszetecznicami składają ofiary, a lud nierozumny ginie.

¹⁵ Jeżeli ty, Izraelu, hołdujesz nierządowi, niech Juda nie ściąga na siebie winy! Nie chodźcie więc do Gilgal i nie pielgrzymujcie do Bet-Awen, i nie przysięgajcie mówiąc: Jak żyje Pan!

¹⁶ Jeżeli Izrael znarowił się jak krowa narowista, to czy Pan ma ich paść jak jagnię na rozległej łące?

¹⁷ Efraim zaprzyjaźniony jest z bałwanami, związał się z gronem pijaków!

¹⁸ Ustawicznie uprawiają nierząd, bardziej kochają hańbę niż swoją chwałę.

¹⁹ Wicher rozniesie ich na swoich skrzydłach, a wtedy doznają hańby z powodu swoich ołtarzy.

Księga Ozeasza (Oz 5)

- ¹ Słuchajcie tego, wy kapłani, uważaj, domu Izraela, i nakłoń ucha, domu królewski, gdyż sąd was dosięgnie! Staliście się bowiem sidłem dla Mispy i siecią rozciągniętą na Taborze,
- ² I dołem głębokim w Szittim; lecz Ja ukarzę ich wszystkich!
- ³ Ja znam Efraima, a Izrael nie jest skryty przede mną. To ty, Efraimie, uprawiałeś nierząd, a Izrael jest skalany.
- ⁴ Ich uczynki nie pozwalają im zawrócić do swojego Boga, gdyż duch wszeteczeństwa jest w ich sercu, tak że nie znają Pana.
- ⁵ Tak więc pycha Izraela świadczy przeciwko niemu; dlatego Izrael i Efraim upadnie z powodu swojej winy, upadnie też z nimi Juda.
- ⁶ Potem przyjdą ze swoimi trzodami i ze swoim bydłem szukać Pana, lecz go nie znajdą, wyrzekł się ich bowiem.
- ⁷ Dopuścili się zdrady wobec Pana, napłodzili dzieci nieprawego łoża, dlatego niszczyciel pożre ich wraz z ich rolami.
- ⁸ Zatrąbcie na rogu w Gibei, na trąbie w Ramie, uderzcie na alarm w Bet-Awen, siejcie popłoch w Beniaminie!
- ⁹ Efraim stanie się pustkowiem w dniu karni; nieodmienny los zwiastuję plemionom Izraela.
- ¹⁰ Książęta judzcy postępują jak ci, którzy przesuwają granicę; wyleję na nich swój gniew jak wodę.
- ¹¹ Efraim dopuszcza się gwałtu, łamie prawo, gdyż chętnie chodził za marnymi bożyszczami.
- ¹² Lecz Ja jestem dla Efraima jak mól, a dla domu Judy jak próchnica.
- ¹³ Gdy Efraim zauważył swoją chorobę, a Juda swoją ropiejącą ranę, udał się Efraim do Asyrii, a Juda do wielkiego króla; lecz on nie może was uleczyć ani zagoić waszej rany.
- ¹⁴ Bo Ja wystąpię przeciw Efraimowi jak lew, a przeciw domowi Judy jak lwie; Ja sam rozszarpie i odejdę, Ja porwę i nikt ich nie wyratuje.
- ¹⁵ Znowu wrócę na swoje miejsce, aż zaczną szukać w skrusze mojego oblicza, zatęsknią za mną w swojej niedoli.

Księga Ozeasza (Oz 6)

- ¹ Chodźcie, zawróćmy do Pana! On nas rozszarpał, On nas też uleczy, zranił i opatrzy nasze rany!
- ² Po dwóch dniach wskrzesi nas do życia, trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed jego obliczem.
- ³ Starajmy się więc poznać, usilnie poznać Pana; że go znajdziemy, pewne jest jak zorza poranna, i przyjdzie do nas jak deszcz, jak późny deszcz, który zrasza ziemię!
- ⁴ Co ci mam uczynić, Efraimie? Co ci mam uczynić, Judo? Wszak wasza miłość jest jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika.
- ⁵ Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowami moich ust, i moje prawo weszło jak światłość.
- ⁶ Gdyż miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, nie całopaleń.
- ⁷ Lecz oni zerwali przymierze już w Adam, tam mi się sprzeniewierzyli.
- ⁸ Gilead jest miastem złoczyńców, splamionym krwią.
- ⁹ Zgraja kapłanów podobna jest do zbójców czyhających na ludzi, mordują na drodze do Sychem, popełniają czyny ohydne.
- ¹⁰ W domu Izraela widziałem okropne rzeczy: Tam Efraim oddał się wszeteczeństwu, Izrael się splugawił.
- ¹¹ Także dla ciebie, Judo, przygotowane jest żniwo.

Księga Ozeasza (Oz 7)

- ¹ Gdy odmienię los mojego ludu, gdy będę leczył Izraela, wtedy stanie się jawna wina Efraima i złość Samarii, gdyż popełniają oszustwa, złodziej włamuje się do środka, na zewnątrz rabują rozbójnicy.
- ² I nie myślą w swoim sercu, że Ja pamiętam o każdym ich złym czynie. Teraz osaczyły ich uczynki ich i są przede mną.
- ³ Króla pozyskują sobie swoją złością, a książąt swoimi kłamstwami.
- ⁴ Wszyscy cudzołożą, są jak rozpalony piec, w którym piekarz przestaje podtrzymywać ogień, by rozczynie ciasto aż do jego zakwaszenia.
- ⁵ W uroczystym dniu naszego króla książęta upili się mocnym winem i wciągnęli go do towarzystwa naśmiewców.
- ⁶ Bo ich serce jest gorące jak piec. Ich gniew, przez całą noc uspijony, wybucha rano jak ogień płomieniem.
- ⁷ Wszyscy są rozognieni jak piec i pożerają swoich władców; wszyscy ich królowie padają, nikt z nich nie woła do mnie.
- ⁸ Efraim zmieszał się z narodami. Efraim stał się jak placek nie obrócony.
- ⁹ Obcy zużywają jego siłę, a on o tym nie wie; nawet siwizna go przyprószyła, a on i tego nie wie.
- ¹⁰ A choć pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, jednak nie nawrócili się do Pana, swojego Boga, ani w tym wszystkim go nie szukali.
- ¹¹ I Efraim stał się jak gołąb głupi i nierozumny: Wzywali Egipt i udawali się do Asyrii.
- ¹² Gdy tak chodzą, rozciągam nad nimi swoją sieć, ściągam ich w dół jak ptactwo spod niebios, łapię ich, gdy słyszę ich stado.
- ¹³ Biada im, że uciekli ode mnie! Grozi im zguba, gdyż odstępili ode mnie. A przecież to Ja ich wyzwoliłem; lecz oni rozsiewali o mnie kłamstwa.
- ¹⁴ I nie wołają do mnie szczerze, lecz krzyczą na swoich łożach. Nakłuwają się z powodu zboża i wina i odstępują ode mnie.
- ¹⁵ A Ja przecież wzmacniałem ich ramiona, oni zaś źle myśleli o mnie.
- ¹⁶ Zwracają się do Baala, stali się jak łuk zawodny. Toteż ich książęta padną od miecza z powodu swego zuchwałego języka i będą pośmiewiskiem w ziemi egipskiej.

Księga Ozeasza (Oz 8)

¹ Przyłóż trąbę do swoich ust jak stróż w domu Pana! Złamali bowiem moje przymierze i sprzeniewierzyli się mojemu zakonowi

² Krzyczą do mnie: Znamy cię, Boże!

³ Izrael odrzucił to, co dobre, niechże go ściga nieprzyjaciół!

⁴ Powołują królów, lecz beze mnie, ustanawiają książąt, lecz bez mojej wiedzy. Ze swojego srebra i złota uczynili sobie bałwany na własną zgubę

⁵ Odrzuciłem twój cielca, Samario! Zapłonął mój gniew przeciw nim. Jak długo dom Izraela pozostanie bez kary?

⁶ A przecież on nie jest bogiem! Rzemieślnik go zrobił! Zaiste - w drzazgi rozleci się cielec Samarii.

⁷ Bo sieją wiatr i będą zbierać burzę. Zboże nie ma kłosa, nie da więc mąki, a choćby nawet dało, obcy ją zjedzą.

⁸ Zginął Izrael, jest teraz wśród ludów jak naczynie, na które nie ma popytu.

⁹ Bo wybrali się do Asyrii jak dziki osioł, który biega samotnie do Egiptu, aby składać podarki miłosne.

¹⁰ Chociaż je składają wśród ludów, Ja jednak wnet ich rozproszę, tak że przestaną na jakiś czas namaszczać królów i książąt.

¹¹ Zaiste, Efraim zbudował sobie liczne ołtarze, lecz stały się one ołtarzami grzechu.

¹² Chociaż spisałem mu wiele moich wskazań, to jednak lekce je sobie wazyli jako coś obcego.

¹³ Lubią ofiary rzeźne i chętnie je składają, także mięso, i chętnie je jedzą, lecz Pan ich sobie nie upodobał. Będzie teraz pamiętał o ich przewinie i karać ich będzie za ich grzechy! Powrócą do Egiptu!

¹⁴ Izrael zapomniał o swoim Stworzycielu i zbudował sobie świątynie. Również Juda zbudował wiele miast obronnych. Ześlę więc ogień na jego miasta, aby zniszczył jego pałace.

Księga Ozeasza (Oz 9)

- ¹ Nie raduj się, Izraelu, Nie wesel się jak ludy, bo odwróciłeś się w nierządzie od swojego Boga i lubiłeś zapłatę za nierząd na wszystkich klepiskach zbożowych.
- ² Klepisko i prasa nie będą ich żywiły a wino zdradzi ich.
- ³ Nie pozostaną w ziemi Pana; Efraim powróci do Egiptu, a w Asyrii jeść będą nieczyste pokarmy.
- ⁴ Nie będą ofiarowali Panu wina ani też nie będą mu przygotowywali ofiar rzeźnych. Ich chleb będzie dla nich chlebem żałoby; wszyscy, którzy go spożywać będą, staną się nieczystymi, bo ich chleb jest tylko dla zaspokojenia ich głodu, nie wejdzie do świątyni Pana.
- ⁵ Co uczynicie w dzień uroczysty i w dzień święta Pana?
- ⁶ Bo oto muszą pójść do Asyrii, Egipt ich zbierze, Memfis ich pogrzebie. Ich srebrne kosztowności pokryje pokrzywa, a w ich namiotach wyrośnie głóg.
- ⁷ Nadeszły dni pomsty, nadeszły dni odpłaty. Izrael wtedy pozna, czy prorok jest głupcem, mąż natchniony szalonym, z powodu twoich win i wielkiej nienawiści.
- ⁸ Efraim czyha przy namiocie proroka, sidło ptasznika jest zastawione na wszystkich jego drogach, nienawiść w domu jego Boga.
- ⁹ Są zepsuci do głębi jak w dniach Gibei; Pan będzie pamiętał o ich przewinie, ukarze ich za ich grzechy.
- ¹⁰ Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem waszych ojców jak wczesną figę na drzewie figowym. Lecz gdy przyszli do Baal-Peor, oddali się hańbie, stali się ohydni jak to, co ukochali.
- ¹¹ Efraim jest jak ptak, odlatuje ich sława; nie będzie urodzeń ani brzemienności, ani poczęcia
- ¹² A choćby odchowali swoje dzieci, osierocę ich, tak że nie będzie ludzi. Zaiste, biada im także, gdy się od nich odwrócę.
- ¹³ Widziałem Efraima, jak czyni zwierzyną łowną swoich synów, Efraim wyprowadza swoich synów na rzeź.
- ¹⁴ Daj im, Panie co im masz dać daj im nieplodne łono i wyschnięte piersi!
- ¹⁵ W Gilgal skupiła się cała ich złość; zaiste, tam ich znienawidziłem. Wypędzę ich ze swojego domu z powodu ich złych uczynków. Nie będę ich już miłował. Wszyscy ich książęta to buntownicy
- ¹⁶ Efraim jest powalony, ich korzeń usechł, nie wydają już owocu. Nawet gdy porodzą, uśmiercę ukochane dzieci ich łona.
- ¹⁷ Mój Bóg odrzuci ich, gdyż go nie słuchali; tułać się będą wśród ludów.

Księga Ozeasza (Oz 10)

- ¹ Izrael to bujny krzew winny, obficie owocujący. Im więcej miał owocu, tym więcej budował ołtarzy, im urodzajniejsza była jego ziemia, tym piękniejsze stawiał posągi.
- ² Nieszczere było ich serce, więc teraz poniosą karę. On sam zburzy ich ołtarze, rozbije ich posągi.
- ³ Wszak mówią teraz; Nie mamy króla, gdyż nie boimy się Pana, a król - cóż może dla nas uczynić?
- ⁴ Mówią puste słowa, przysięgają kłamliwie, zawierają przymierza; a prawo wybuja jak trujący chwast w brzdach polnych.
- ⁵ Obywatele Samarii drżą o cielca Bet-Awen. Tak, jego lud smuci się nad nim i oplakują go jego klechy, oplakują jego chwałę, ponieważ pójdzie od nich do niewoli.
- ⁶ I przeniosą go do Asyrii w darze dla Wielkiego Króla; Efraim okryje się hańbą, a Izrael będzie się wstydził z powodu swojego bożka.
- ⁷ Samaria będzie zburzona, jej król podobny do drzazgi na powierzchni wody.
- ⁸ I będą zniszczone wyżyny Bet-Awen, miejsca grzechu Izraela; cierń i oset wyrośnie na ich ołtarzach. Wtedy mówić będą do gór: Przykryjcie nas! a do pagórków: Padnijcie na nas!
- ⁹ Od dni Gibei grzeszyłeś, Izraelu; tam wystąpili przeciwko mnie. Czy wojna nie dosięgnie ich w Gibei?
- ¹⁰ Wystąpię przeciwko zbrodniarzom i ukarzę ich. Ludy zbiorą się przeciwko nim, aby ich ukarać za ich podwójną zbrodnię.
- ¹¹ Efraim jest jak jałówka dobrze wyćwiczona, która chętnie młóci; więc też włożyłem jarzmo na jego piękny kark i zaprząłem Efraima: Izrael miał orać, a Jakub włóczyć.
- ¹² Siejcie w sprawiedliwości, żnijcie w miłości, uprawcie nowy ugór, bo już czas szukać Pana, aby przyszedł i nauczył was sprawiedliwości.
- ¹³ Lecz wy oraliście bezbożność, żęliście niegodziwość, jedliście owoc kłamstwa Ponieważ polegałeś na swoich rydwanach i na mnóstwie swoich wojowników,
- ¹⁴ Przeto powstanie wrzawa wojenna pośród twojego ludu i będą zburzone wszystkie twoje warownie, tak jak Szalman zburzył Bet-Arbel w dniu walki, gdy matkę rozplątano na trupach dzieci.
- ¹⁵ Taki właśnie los zgotuję wam, domu Izraela, z powodu wielkiego waszego zepsucia; w wojennej zawierusze na pewno zginie król izraelski.

Księga Ozeasza (Oz 11)

- ¹ Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem mojego syna.
- ² Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom.
- ³ A przecież to Ja sam uczyłem Efraima chodzić, brałem ich na swoje ramiona, lecz oni nie wiedzieli, że to Ja ich leczyłem,
- ⁴ Przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić.
- ⁵ Wrócą do ziemi egipskiej, i Assur będzie ich królem, bo nie chcieli się do mnie nawrócić.
- ⁶ Dlatego miecz będzie szalał w ich miastach, połamie ich zasuwę i wysiecze ich w warowniach.
- ⁷ Bo mój lud uporczywie trwa w odstępstwie ode mnie, a chociaż wzywają Baala, jednak im nie pomaga.
- ⁸ Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie, zaniechać ciebie, Izraelu? Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem do głębi poruszony.
- ⁹ Nie wyleję mego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty i nie przychodzę, aby niszczyć.
- ¹⁰ Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci z drzeniem przybiegną od zachodu.
- ¹¹ Przylecą z drzeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębice z ziemi asyryjskiej; i pozwolę im znowu mieszkać w ich domach - mówi Pan.

Księga Ozeasza (Oz 12)

¹ Efraim otoczył mnie kłamstwem, a dom Izraela fałszem; także Juda oddalił się od Boga, lecz wobec nierządników świątynnych jest wierny.

² Efraim pasie wiatr, goni nieustannie za wschodnim wiatrem, pomnaża kłamstwo i gwałt; zawiera przymierze z Asyrią, a Egipcjowi dostarcza oliwy.

³ Pan ma sporną sprawę z Izraelem, ukarze Jakuba za jego postępowanie; odpłaci mu według jego uczynków.

⁴ Już w łonie matki podszedł swojego brata, a będąc w pełni sił walczył z Bogiem.

⁵ Walcząc z aniołem zwyciężył, z płaczem błagał o zmiłowanie; w Betel znalazł Boga i tam z nim rozmawiał:

⁶ Pan, Bóg Zastępów, Pan imię jego.

⁷ Lecz ty nawróć się do swojego Boga, przestrzegaj miłości i prawa i zawsze ufaj swojemu Bogu!

⁸ W jego ręku - jak u Kananejczyka - jest fałszywa waga, lubi oszukiwać.

⁹ Efraim rzekł: Przecież wzbogaciłem się, zdobyłem dla siebie bogactwa. Lecz z całego jego dorobku nic mu nie pozostanie z powodu winy, której się dopuścił.

¹⁰ Ja, Pan, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej; sprawię, że znowu będziesz mieszkał w namiotach jak w dniach spotkania.

¹¹ Przemawiałem do proroków, ja też zsyłałem wiele widzeń, a przez proroków przedkładałem przypowieści.

¹² W Gilead panuje nikczemność, kochają się w marności, w Gilgal składają ofiary cielcom. Dlatego ich ołtarze staną się jak kupy kamieni w brzdach pól.

¹³ Gdy Jakub uciekł na pola aramejskie, Izrael musiał służyć za kobietę i za kobietę pilnować trzód.

¹⁴ Lecz potem Pan przez proroka wyprowadził Izraela z Egiptu, prorok także go strzegł.

¹⁵ Lecz Efraim sprawiał mu gorzkie zmartwienie, dlatego jego Pan zrzuci na niego winę krwi i odpłaci mu za jego haniebne czyny.

Księga Ozeasza (Oz 13)

¹ Dopóki Efraim przemawiał zgodnie z moimi przykazaniami, cieszył się wzięciem w Izraelu. Potem z powodu Baala ściągnął na się winę i zmarniał.

² A teraz grzeszą dalej, bo ze swojego srebra uczynili sobie lane posążki, bałwany według swojego pomysłu, a to wszystko jest robotą rzemieślników. Potem sami mówią: Składajcie im ofiary! A ludzie całują cielce.

³ Dlatego staną się jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika lub jak plewa porwana z klepiska i jak dym z okna

⁴ Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem od wyjścia z ziemi egipskiej, a Boga oprócz mnie nie powinieneś znać i poza mną nie ma zbawiciela.

⁵ Ja cię pasłem na pustyni, w kraju spiekoty.

⁶ Lecz gdy sobie znaleźli pastwiska, nasycili się; a gdy się nasycili, ich serce urosło w dumę, dlatego o mnie zapomnieli.

⁷ Dlatego stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak pantera przy drodze,

⁸ Napadnę na nich jak niedźwiedzica, której wzięto młode, i rozedrę w piersi ich serce. Pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz.

⁹ Zgubię cię, Izraelu, któż ci pomoże?

¹⁰ Gdzie jest teraz twój król, aby ci pomógł? Gdzie są wszyscy twoi wodzowie, aby cię bronili, - ci, o których mówiłeś: Daj mi króla i książąt!

¹¹ Dałem ci króla w moim gniewie, lecz w moim uniesieniu zabieram go.

¹² Wina Efraima jest dobrze zapisana, jego grzech jest zachowany bezpiecznie.

¹³ Ogarniają go bóle rodzącej, lecz on jest dzieckiem niemądrym, gdyż nie przebija w czasie właściwym matczynego łona.

¹⁴ Mamże ich wyzwolić z krainy umarłych, od śmierci ich wykupić? O, śmierci, gdzież są twoje plagi, o, Hadesie, gdzież jest twoja zaraza? Moje oczy nie znają litości.

¹⁵ Choćby się rozwinął bujnie jak sitowie, powieje wiatr wschodni, zerwie się wiatr Pana od pustyni i wyschnie jego źródło, i wysuszy się jego źródło; On spustoszy swój kraj i wszystkie cenne dobra.

¹⁶ Samaria odpokutuje, gdyż zbuntowała się przeciwko swojemu Bogu; padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane o skałę, a jej brzemiennie rozprute.

Księga Ozeasza (Oz 14)

- ¹ Nawróć się, Izraelu, do Pana, swojego Boga, gdyż upadłeś przez własną winę!
- ² Weźcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do Pana! Mówcie do niego; Opuść nam wszelką winę i przyjmij naszą prośbę, a my złożymy ci w ofierze owoce naszych warg!
- ³ Asyria nie będzie naszym wybawcą, nie będziemy już jeździć na koniach i mówić do dzieła naszych rąk: Boże nasz! Gdyż u ciebie sierota znajduje zmiłowanie.
- ⁴ Ulecę ich odstępstwo, dobrowolnie okażę im miłość, gdyż odwrócił się od nich mój gniew.
- ⁵ Będę dla Izraela jak rosa, tak że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak topola.
- ⁶ Pędy jego rozrosną się i będzie okazały jak drzewo oliwne, a jego woń będzie jak kadzidło.
- ⁷ Wrócą i będą mieszkać w moim cieniu, uprawiać będą zboże; zakwitną jak krzew winny, który będzie sławny jak wino libańskie.
- ⁸ Efraimie! Na cóż ci jeszcze bałwany? Wysłucham go i wejrzę na niego łaskawie. Jestem jak cyprys zielony, dzięki mnie wyrośnie twój owoc.
- ⁹ Kto mądry, niech to zrozumie, kto rozumny, niech to pozna; gdyż drogi Pana są proste, sprawiedliwi nimi chodzą, lecz bezbożni na nich upadają.

Księga Joela (Jl 1)

¹ Słowo Pana, które doszło Joela, syna Petuela.

² Słuchajcie tego wy, starcy, nasłuchujcie wy, wszyscy mieszkańcy ziemi! Czy stało się coś takiego za waszych dni lub też za dni waszych ojców?

³ Opowiadajcie to swoim dzieciom, a wasze dzieci niech opowiadają to swoim dzieciom, a ich dzieci następnemu pokoleniu!

⁴ Co zostało po gąsienicy, pożarła szarańcza, a co zostało po szarańczy, pożarł konik polny, co zaś zostało po koniku polnym, pożarła larwa.

⁵ Ocućcie się, pijani i płaczcie, zawodźcie z powodu moszczu, wy wszyscy, którzy pijecie wino, że odjęty jest od waszych ust.

⁶ Gdyż moją ziemię naszedł lud, mocny i niezliczony. Jego zęby są jak zęby lwa, jego użębienie jak użębienie lwicy.

⁷ Spustoszył moją winnicę, połamał moje drzewa figowe, odarł je doszczętnie z kory i zostawił tak, że zbielały jego gałęzie.

⁸ Zawodźcie jak panna ubrana we włosiennicę nad narzeczonym z młodych lat.

⁹ Dom Pana pozbawiono ofiary z pokarmów i płynów; żałobą okryci są kapłani, słudzy ołtarza.

¹⁰ Zniszczone jest pole, żałobą okryta jest rola, gdyż zniszczone jest zboże moszcz wysechł, zniknęła oliwa.

¹¹ Trwóźcie się, rolnicy, narzekajcie, winiarze, z powodu pszenicy i jęczmienia, gdyż nie ma zbiorów na polu!

¹² Ushła winorośl, a drzewo figowe zwiędło; drzewo granatowe, palma i jabłoń, wszystkie drzewa polne uschły, u synów ludzkich znikła radość.

¹³ Przepaszcie się i narzekajcie, wy kapłani, zawodźcie, wy słudzy ołtarza! Przychodźcie, noc spędzajcie we włosiennicach, wy słudzy mojego Boga, gdyż dom waszego boga pozbawiony jest ofiary z pokarmów i płynów!

¹⁴ Ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie, zbierzcie starszych, wszystkich mieszkańców ziemi do domu Pana, waszego Boga, i głośno wołajcie do Pana!

¹⁵ Ach! Cóż to za dzień! Bo bliski jest dzień Pana, a przychodzi jak zagłada od Wszechmocnego.

¹⁶ Czyż nie została zniszczona na naszych oczach żywność, a z domu naszego Boga radość i wesele?

¹⁷ Ziarna wyschły pod swymi grudami, spichrze są spustoszone, stodoły rozwalone, gdyż zboże uschło.

¹⁸ Jakże porykują zwierzęta! Stada bydła się błakają, gdyż nie ma dla nich pastwisk; nawet stada owiec giną.

¹⁹ Do ciebie wołam, Panie: Ogień pożarł pastwiska na stepie, żar słoneczny spalił wszystkie drzewa polne.

²⁰ Nawet dzikie zwierzęta ryczą do ciebie, gdyż wyschły potoki, a ogień pożarł pastwiska na stepie.

Księga Joela (Jl 2)

- ¹ Zatrąbcie na rogu na Syjonie! Krzyczcie na mojej świętej górze! Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień Pana, gdyż jest bliski!
- ² Dzień ciemności i mroku, dzień pochmurny i mglisty. Jak zorza poranna kładzie się na góry, tak nadciąga lud wielki i potężny, któremu równego nie było od wieków i po nim już nie będzie aż do lat najdalszych pokoleń.
- ³ Przed nim ogień płonący, a po nim płomień gorejący. Przed nim kraj jest jak ogród Eden, a po nim jak step pusty. Nikt też przed nim nie ujdzie.
- ⁴ Wyglądają jak konie, a biegną jak rumaki.
- ⁵ Podskakują po wierzchołkach gór z turkotem wozów wojennych, z trzaskiem płomienia ognia, który pożera ściernisko, podobnie jak potężny lud, gotowy do bitwy.
- ⁶ Przed nim ze strachu drżą ludy, wszystkie twarze bledną.
- ⁷ Biegną naprzód jak bohaterowie, wdzierają się na mury jak wojownicy; każdy idzie prosto swoją drogą i nie zbacza ze swojej ścieżki
- ⁸ Nie wypiera jeden drugiego, każdy idzie swoim torem, prą naprzód wśród pocisków, w ich szeregach nie ma przerw.
- ⁹ Uderzają na miasto, szturmem zdobywają mur, wpadają do domów i wdzierają się oknami jak złodzieje.
- ¹⁰ Drży przed nimi ziemia, trzęsie się niebo, słońce i księżyc są zaćmione, a gwiazdy tracą swój blask.
- ¹¹ I Pan wydaje swój donośny głos przed swoim wojskiem, gdyż bardzo liczne są jego zastępy i potężny jest wykonawca jego rozkazu. Tak! Wielki jest dzień Pana i pełen grozy, któż go przetrwa?
- ¹² Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu!
- ¹³ Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żał mu karaniam!
- ¹⁴ Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi błogosławieństwo, abyście mogli Składać ofiarę z pokarmów i płynów Panu, waszemu Bogu.
- ¹⁵ Zatrąbcie na rogu na Syjonie, ogłoście święty post, zwołajcie zgromadzenie!
- ¹⁶ Zgromadźcie lud, poświęćcie zebranie, zbierzcie starszych, zgromadźcie dzieci i niemowlęta! Niech oblubieniec wyjdzie ze swej komory, a oblubienica ze swej komnaty!
- ¹⁷ Niech kapłani, słudzy Pana, zapłaczą między przedsionkiem a ołtarzem i mówią: Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie, i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa, aby poganie szydzili z niego! Dlaczego mają mówić wśród pogańskich ludów: Gdzie jest ich Bóg?
- ¹⁸ Wtedy Pan zapłonał gorliwością o swoją ziemię i zmiłował się nad swoim ludem.
- ¹⁹ I odpowiedział Pan, i rzekł do swojego ludu: Oto Ja ześlę wam zboże i moszcz, i oliwę, i tym się nasycicie. I już was nie wystawię na hańbę między narodami.
- ²⁰ I oddalę od was wroga z północy, i zapędzę go do kraju suchego i pustego; jego przednią straż do Morza Wschodniego, jego tylną straż do Morza Zachodniego. I rozejdzie się po nim smród i zaduch, ponieważ butnie postępował.
- ²¹ Nie bój się, ziemio! Raduj się i wesel, gdyż Pan dokona wielkich rzeczy!
- ²² Nie bójcie się wy, zwierzęta polne, gdyż zazielenią się pastwiska na stepie; drzewa wydadzą swój owoc, drzewo figowe i winorośl obficie rodzić będą.
- ²³ A wy, dzieci Syjonu, wykrzykujcie radośnie i weselcie się w Panu, swoim Bogu, gdyż da wam obfity deszcz jesienny i ześle wam, jak dawniej deszcz, deszcz jesienny i wiosenny.

²⁴ I klepiska będą pełne zboża, a prasy opływać będą moszczem i oliwą.

²⁵ I wynagrodzę wam szkody lat, których plony pożarła szarańcza, konik polny, larwa i gąsienica, moje wielkie wojsko, które na was wyprawilem.

²⁶ Wtedy będziecie jeść obficie i nasycicie się, i wysławiać będziecie imię Pana, swojego Boga, który dokonał u was cudów, i mój lud nigdy nie zazna wstydu.

²⁷ I poznacie, że Ja jestem wśród Izraela i że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem i nie ma innego; i lud mój nigdy nie zazna wstydu.

²⁸ A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia.

²⁹ Także na sługi i służebnice wyleję w owych dniach mojego Ducha.

³⁰ I ukazę znaki na niebie i na ziemi, krew, ogień i słupy dymu.

³¹ Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie ów wielki, straszny dzień Pana.

³² I to się spełni, [że] każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego będzie zbawiony, bo na górze Syjon i w Jeruzalemie będzie zbawiony każdy, tak jak to Pan zapowiedział, i ci, których powołał Pan a którym głoszone dobrą nowinę.

Księga Joela (Jl 3)

¹ A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia.

² Także na sługi i służebnice wyleję w owych dniach mojego Ducha.

³ I ukażę znaki na niebie i na ziemi, krew, ogień i słupy dymu.

⁴ Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie ów wielki, straszny dzień Pana.

⁵ I to się spełni, [że] każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego będzie zbawiony, bo na górze Syjon i w Jeruzalemie będzie zbawiony każdy, tak jak to Pan zapowiedział, i ci, których powołał Pan a którym głoszone dobrą nowinę.

⁶ Bo oto w owych dniach i w owym czasie, gdy odmienię los Judy i Jeruzalemu,

⁷ Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Józafata, i tam się z nimi rozprawię z powodu mojego ludu i mojego dziedzictwa, Izraela, ponieważ rozproszyli je między ludy pogańskie i podzielili mój kraj.

⁸ O mój lud rzucali losy, dawali chłopca za ladacznicę, a dziewczynę sprzedawali za wino, aby pić.

⁹ A ty, Tyrze i Sydonie, i wy, wszystkie okręgi filistyńskie - czego chcecie ode mnie? Czy chcecie mi odpłacić za to, co Ja uczyniłem? Jeżeli wy chcecie mi odpłacić, to Ja waszą odpłatę skieruję bardzo szybko na waszą głowę!

¹⁰ Bo wy zabraliście moje srebro i złoto, a drogocenne moje klejnoty wzięliście do swoich świątyń.

¹¹ Synów Judy i synów Jeruzalemu sprzedaliście Jończykom, aby ich oddalić od ich ojczyzny.

¹² Oto Ja znowu sprowadzę ich z miejsca, dokąd wy ich sprzedaliście, a należną wam za to odpłatę skieruję na waszą głowę.

¹³ I sprzedam waszych synów i wasze córki w ręce synów Judy, a ci sprzedadzą ich Sabejczykom, ludowi dalekiemu. Tak powiedział Pan.

¹⁴ Obwołajcie to wśród narodów! Ogłoście świętą wojnę! Powołajcie pod broń bohaterów, niech przyjdą i wyruszą wszyscy wojownicy!

¹⁵ Przekujcie swoje lemiesz na miecze, a swoje sierpy na oszczepy! Kto słaby, niech mówi: Jestem bohaterem!

¹⁶ Przychodźcie śpiesznie, wy, wszystkie okoliczne narody! Zbierzcie się! Panie, sprowadź tam swoich bohaterów!

¹⁷ Niech poruszą się ludy i przyjdą do Doliny Józafata, bo tam zasiądem, aby sądzić wszystkie okoliczne narody.

¹⁸ Zapuśćcie sierp, gdyż nadeszło żniwo! Przyjdźcie, zstąpcie, bo pełna jest prasa; pełne są kadzie, gdyż złość ich jest wielka!

¹⁹ Tłumy i tłumy zebrane w Dolinie Sądu, bo bliski jest dzień Pana w Dolinie Sądu.

²⁰ Słońce i księżyc będą zaćmione, a gwiazdy stracą swój blask.

²¹ Pan zagrzmi z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jeruzalemu, tak że zadrzą niebiosa i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką i twierdzą dla synów Izraela.

²² I poznacie, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem, który mieszkam na Syjonie, świętej mojej górze. Wówczas Jeruzalem będzie święte, a obcy już nie będą przez nie przechodzili.

²³ W owym dniu góry będą ociekać moszczem, a pagórki opływać mlekiem, i wszystkie potoki judzkie będą pełne wody, a z przybytku Pana wypływać będzie źródło i nawodni Dolinę Akacji.

²⁴ Egipt zamieni się w pustynię, a Edom w goły step z powodu gwałtuadanego synom Judy, gdyż w ich ziemi przelewali krew niewinną,

²⁵ Lecz Juda będzie zamieszkana po wszystkie czasy, a Jeruzalem po wszystkie pokolenia.

²⁶ I pomszczę ich krew, której dotąd nie pomściłem. A Pan zamieszka na Syjonie.

Księga Joela (Jl 4)

- ¹ I oto w owych dniach i w owym czasie, gdy odmienię los jeńców Judy i Jeruzalem,
- ² zgromadzę też wszystkie narody i zaprowadzę je na Dolinę Joszafat, i tam sąd nad nimi odbędę w sprawie mojego ludu i dziedzictwa mego Izraela, które wśród narodów rozproszyli, a podzielili moją ziemię;
- ³ a o lud mój los rzucali i chłopca wymieniali za nierządnicę, a dziewczę sprzedawali za wino, aby pić.
- ⁴ I wy, Tyrze i Sydonie, cóż macie przeciwko Mnie, i wy, wszystkie okręgi filistyńskie? Chcecie wziąć na Mnie odwet? Jeśli tylko zechcecie Mi to uczynić, to Ja bardzo szybko wasz odwet obrócę wam na głowy.
- ⁵ Zabraliście srebro moje i złoto, a wspaniałe klejnoty moje zanieśliście do swoich świątyń.
- ⁶ Wy, którzyście synów Judy i synów Jeruzalem oddali synom Jawanu po to, by ich oddalić od kraju.
- ⁷ Ja sprowadzę ich z miejsca, w któreście ich zaprzędali, a waszą zemstę obrócę wam na głowę.
- ⁸ I oddam synów waszych i córki wasze w ręce synów judzkich, a oni zaprzędadzą ich Sabejczykom, narodowi dalekiemu". Tak Pan powiedział.
- ⁹ Rozgłoście to między narodami, ogłoście wojnę, wezwijcie bohaterów! Zbliźcie się i zaciągnijcie wszyscy wojownicy.
- ¹⁰ Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a sierpy wasze na oszczepy; kto słaby, niech powie: "Jestem mocny".
- ¹¹ Zgromadźcie się, a przyjdźcie, wszystkie narody z okolicy, zbierzcie się tutaj, pozwólcie nieśmiałemu aby stał się wojownikiem.
- ¹² "Niech ockną się i przybędą narody te na Dolinie Joszafat, bo tam zasiądę i będę sędził narody okoliczne.
- ¹³ Zapuśćcie sierp, bo dojrzało żniwo; pójdźcie i zstąpcie, bo pełna jest tłocznia, przelewają się kadzie, bo złość ich jest wielka".
- ¹⁴ Tłumy i tłumy w Dolinie Wyroku [znajdować się będą], bo bliski jest dzień Pański w Dolinie Wyroku.
- ¹⁵ Słońce i księżyc się zaćmią, a gwiazdy światłość swą utracą.
- ¹⁶ A Pan zagrzmie z Syjonu i z Jeruzalem głos swój tak podniesie, że niebiosa i ziemia zadrżą. Ale Pan jest ucieczką swego ludu i ostoją synów Izraela.
- ¹⁷ "I poznacie, że Ja jestem Pan, Bóg wasz, co mieszkam na Syjonie, górze mojej świętej; a tak Jeruzalem będzie święte i przez nie już obcy nie będą przechodzić".
- ¹⁸ I stanie się owego dnia, że góry moszczem ociekać będą, a pagórki mlekiem opływać i wszystkie strumienie judzkie napełnią się wodą, a z domu Pańskiego wypłynie źródło, które nawodni strumień Szittim.
- ¹⁹ Egipt będzie wydany na spustoszenie, a Edom zamieni się w straszną pustynię z powodu nieprawości uczynionych względem synów judzkich, gdyż krew niewinną przelewali w ich ziemi.
- ²⁰ Lecz [ziemia] Judy na wieki będzie zamieszkana, a Jeruzalem z pokolenia w pokolenie.
- ²¹ "Pomszczę ich krew, nie pozostawię bez kary". A Pan zamieszka na Syjonie.

Księga Amosa (Am 1)

¹ Słowa Amosa, który był pasterzem w Tekoa. Miał on widzenie o Izraelu w czasach Uzjasza, króla judzkiego, i w czasach Jeroboama, syna Joasza, króla izraelskiego, na dwa lata przed trzęsieniem ziemi.

² I rzekł: Pan grzmi z Syjonu i wydaje swój donośny głos z Jeruzalemu, dlatego żałobą okrywają się niwy pasterzy i usycha szczyt Karmelu.

³ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Damaszku i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ żelaznymi bronami stratowali Gilead.

⁴ Rzucę ogień na dom Hazaela, aby strawił pałace Benhadada,

⁵ I połamię zawory Damaszku, i wytepię mieszkańców Bikat-Awen i władcę Bet-Eden. I pójdzie na wygnanie lud aramejski do Kir - mówi Pan.

⁶ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Gazy i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ uprowadzili całą ludność, aby ją wydać Edomowi.

⁷ Rzucę ogień na mury Gazy, aby strawił jej pałace,

⁸ I wytepię mieszkańców Aszdodu i władcę Aszkalonu. I zwrócę swoją rękę przeciwko Ekronowi, tak że zginie ostatek Filistynów - mówi Wszechmogący Pan.

⁹ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Tyru i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ wydali Edomowi wszystkich wygnanych mieszkańców i nie pamiętali o bratnim przymierzu,

¹⁰ Rzucę ogień na mury Tyru, aby strawił jego pałace.

¹¹ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Edomu i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ stłumiwszy w sobie wszelką litość, ścigał mieczem swojego brata, ustawicznie pałał gniewem i wiecznie chował swoją wściekłość.

¹² Rzucę ogień na Teman, aby strawił pałace Bosry.

¹³ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Ammonitów i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ rozpruwali brzemiennie w Gileadzie, aby rozszerzyć swoje granice.

¹⁴ I rozniecę ogień na murze Rabby, aby strawił jej pałace, wśród zgiełku w dzień bitwy, w wichurze w dzień huraganu.

¹⁵ I pójdzie ich król do niewoli, a razem z nim jego książęta - mówi Pan.

Księga Amosa (Am 2)

- ¹ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Moabu i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ spalił kości króla Edomu na wapno.
- ² Rzucę ogień na Moab, aby strawił pałace Kerijjot. I zginie Moab we wrzawie, wśród zgiełku przy głosie trąby.
- ³ Wytepię władcę spośród niego i wraz z nim wybiję wszystkich jego książąt - mówi Pan.
- ⁴ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Judy i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ wzgardzili zakonem Pana i nie przestrzegali jego ustaw, gdyż zwiodły ich kłamliwe bożyszcza, za którymi chodzili ich ojcowie.
- ⁵ Rzucę ogień na Judeę, aby strawił pałace Jeruzalemu.
- ⁶ Tak mówi Pan: Z powodu trzech zbrodni Izraela i z powodu czterech nie cofnę tego, ponieważ sprzedają za pieniądze sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów.
- ⁷ Depczą w prochu ziemi głowy biednych i naginają prawo ubogich; syn i ojciec chodzą do jednej dziewczki, plugawiąc moje święte imię.
- ⁸ Na szatach wziętych w zastaw kładą się przy każdym ołtarzu i w domu swojego Boga piją wino ukaranych.
- ⁹ A przecież to Ja wytepiłem przed wami Amorejczyka, wysokiego jak cedr, mocnego jak dąb; jego owoc wyniszczyłem z góry, a jego korzenie z dołu.
- ¹⁰ Przecież to Ja wyprowadziłem was z ziemi egipskiej i prowadziłem was przez pustynię czterdzieści lat, abyście posiadli ziemię Amorejczyka.
- ¹¹ Nadto powoływałem spośród waszych synów proroków, a spośród waszych młodzieńców nazyrejczyków. Czy nie było tak, synowie Izraela? - mówi Pan.
- ¹² Lecz wy poiliście nazyrejczyków winem, a prorokom nakazywaliście: Nie prorokujcie!
- ¹³ Otóż Ja zatrzęszczę pod wami tak, jak trzęszczy wóz wypełniony snopami.
- ¹⁴ I nie zdoła uciec szybki, mocnego nie podtrzyma jego siła, a bohater nie ocali swojego życia.
- ¹⁵ I nie ostoi się łucznik, nie umknie szybkonogi, ani jeździec nie ocali swojego życia,
- ¹⁶ A najodważniejszy wśród bohaterów będzie uciekał w owym dniu nagi - mówi Pan.

Księga Amosa (Am 3)

- ¹ Słuchajcie tego słowa, które wypowiedział Pan o was, synowie Izraela, o całym pokoleniu, które wyprowadziłem z ziemi egipskiej:
- ² Tylko o was zatroszczyłem się spośród wszystkich pokoleń ziemi, dlatego was będę karał za wszystkie wasze winy.
- ³ Czy idzie dwóch razem, jeżeli się nie umówili?
- ⁴ Czy ryczy lew w lesie, jeżeli nie ma łupu? Czy wydaje swój głos lwie szczenię w jaskini, jeżeli nic nie złowiło?
- ⁵ Czy wpada ptak w sidła na ziemi, jeżeli nie było przynęty? Czy odskoczy sidło od ziemi, jeżeli nic nie złapało?
- ⁶ Czy nie lęka się lud, gdy w mieście zabrzmi trąba? Czy zdarza się w mieście nieszczęście, którego by Pan nie wywołał?
- ⁷ Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom.
- ⁸ Gdy lew zaryczy, któż by się nie bał? Gdy Wszechmogący Pan każe, któż by nie prorokował?
- ⁹ Ogłaszajcie w pałacach Asyrii i w pałacach ziemi egipskiej i mówcie: Zbierzcie się na górze Samarii i zobaczcie, jak wielkie zamieszanie i jaki ucisk w niej panują!
- ¹⁰ Nie umieją postępować uczciwie - mówi Pan - w swoich pałacach gromadzą skarby ze zdzierstwa i grabieży.
- ¹¹ Dlatego tak mówi Wszechmogący Pan: Wróg otoczy kraj i pozbawi cię twojej mocy, i splądrowane będą twoje pałace.
- ¹² Tak mówi Pan: Jak pasterz wrywa z lwiej paszczęki dwa podudzia lub chrząstkę z ucha, tak zostaną wyrwani synowie Izraela. Wy, którzy siedzicie w Samarii na brzegu dywanu, a w Damaszku na wezłowiach,
- ¹³ Słuchajcie i świadczcie przeciwko domowi Jakuba - mówi Wszechmogący Pan, Bóg Zastępów;
- ¹⁴ W dniu, w którym karać będę zbrodnie Izraela, nawiedzę też ołtarz Betelu, i będą ucięte narożniki ołtarza, i spadną na ziemię.
- ¹⁵ Rozwalę pałac zimowy wraz z pałacem letnim; i runą pałace z kości słoniowej, a dla domów hebanowych nastanie kres - mówi Pan.

Księga Amosa (Am 4)

- ¹ Słuchajcie tego słowa wy, krowy baszańskie, mieszkające na górze Samarii, które uciskacie biednych, gnębicie ubogich, mówicie do swoich mężów: Przynoście, a będziemy piły!
- ² Wszechmogący Pan przysiągł na swoją świętość: Zaprawdę, oto idą na was dni, gdy was wywloką hakami, a wasze potomstwo wędkami rybackimi
- ³ I wychodzić będziecie przez wyłomy, jedna za drugą, i będziecie wyrzucone poza Hermon - mówi Pan.
- ⁴ Przychodźcie do Betelu i grzeszcie, do Gilgalu, i jeszcze mnożcie grzech! Każdego ranka składajcie wasze ofiary, co trzeci dzień wasze dziesięciny,
- ⁵ I spalajcie chleby kwaszone na ofiarę dziękczynną, obwołujcie głośno ofiary dobrowolne, bo to tak lubicie, synowie Izraela - mówi Wszechmogący Pan.
- ⁶ A chociaż to Ja zesłałem na was klęskę głodu we wszystkich waszych miastach i pozbawiłem was chleba we wszystkich waszych siołach, jednak nie nawróciliście się do mnie - mówi Pan.
- ⁷ I chociaż to Ja wstrzymałem wam deszcz na trzy miesiące przed żniwami i spuściłem deszcz na jedno miasto, a na drugie miasto go nie spuściłem, jedno pole było zlane deszczem, a drugie, na które deszczu nie zesłałem, uschło,
- ⁸ Wtedy ciągnęli z dwóch, trzech miast do jednego miasta, aby się napić wody, a pragnienia nie zaspokojono, jednak nie nawróciliście się do mnie - mówi Pan.
- ⁹ Smagałem was posuchą i rdzą, spustoszyłem wasze ogrody i wasze winnice, i szarańcza pożarła wasze drzewa figowe i oliwne, a jednak nie nawróciliście się do mnie - mówi Pan.
- ¹⁰ Zesłałem na was mór jak na Egipt, wybiłem mieczem waszych młodzieńców, pozwoliłem uprowadzić wasze konie i sprawiłem, że zaduch waszych obozów dostał się do waszych nozdrzy, a jednak nie nawróciliście się do mnie - mówi Pan.
- ¹¹ Dokonałem wśród was takiego spustoszenia, jakiego dokonał Bóg w Sodomie i Gomorze, i staliście się jak głównia wyrwana z ognia, a jednak nie nawróciliście się do mnie - mówi Pan.
- ¹² Dlatego tak postąpię z tobą, Izraelu... A ponieważ tak chcę z tobą postąpić, przeto przygotuj się na spotkanie twojego Boga, Izraelu!
- ¹³ On bowiem jest tym, który kształtuje góry i stwarza wiatr, i objawia człowiekowi swoje zamysły; On stwarza zorzę poranną i mrok i kroczy po wyżynach ziemi: a imię jego Pan, Bóg Zastępów.

Księga Amosa (Am 5)

- ¹ Słuchajcie tego słowa, które ja nucę nad wami jako pieśń żałobną, domu Izraela!
- ² Upadła, już nie powstanie, dziewica Izraela; leży na własnej ziemi i nikt nie może jej podnieść.
- ³ Bo tak mówi Wszechmogący Pan do domu Izraela: Miasto, które wyprawilo w pole tysiąc, zachowa stu, a to, które wyprawilo stu, zachowa dziesięciu.
- ⁴ Bo tak mówi Pan do domu Izraela: Szukajcie mnie, a żyć będziecie!
- ⁵ Lecz nie szukajcie Betelu i nie chodźcie do Gilgalu i nie pielgrzymujcie do Beer-Szeby, gdyż Gilgal pójdzie na wygnanie, a Betel obróci się w nicość.
- ⁶ Szukajcie Pana, a żyć będziecie, aby nie przerzucił się na dom Józefa jak ogień, i strawił go, a nikt w Izraelu nie będzie mógł go ugasić.
- ⁷ Biada tym, którzy przemieniają prawo w piołun, a sprawiedliwość rzucają na ziemię!
- ⁸ On tworzy Plejady i Oriona, mrok przemienia w poranek, a po dniu zsyła ciemną noc; wzywa wody morskie i rozlewa je po powierzchni ziemi - Pan imię jego.
- ⁹ On zsyła zgubę na mocarza i zagładę sprowadza na twierdzę.
- ¹⁰ Nienawidzą obrońcy prawa w bramie i mają wstręt do tego, który mówi prawdę.
- ¹¹ Ponieważ pobieracie dzierżawne od biednego i bierzecie od niego daninę zboża, to chociaż budujecie domy z ciosanego kamienia, nie będziecie w nich mieszkać, a chociaż zasadziliście rozkoszne winnice, wina z nich pić nie będziecie.
- ¹² Bo wiem, że liczne są wasze zbrodnie i wielkie wasze grzechy. Gnębicie niewinnego, bierzecie łapówki, a prawo ubogich obalacie w bramie.
- ¹³ Przeto, kto rozumny, niech milczy w tym czasie, gdyż jest to czas zły!
- ¹⁴ Szukajcie dobrego, a nie złego, abyście żyli i aby Pan, Bóg Zastępów, był z wami tak, jak to mówicie!
- ¹⁵ Nienawidźcie zła, a miłujcie dobro i zapewnijcie prawu miejsce w bramie! Może zmiłuje się Pan, Bóg Zastępów, nad resztką Józefa.
- ¹⁶ Dlatego tak mówi Pan Wszechmogący, Bóg Zastępów: Na wszystkich placach skarga, na wszystkich ulicach mówią: Biada, biada! i nawołują oracza do żałoby i płaczków do narzekania.
- ¹⁷ Skarga będzie we wszystkich winnicach, gdy przejdę pośród ciebie - mówi Pan.
- ¹⁸ Biada wam, którzy z utęsknieniem oczekujecie dnia Pana! Na cóż wam ten dzień Pana? Wszak jest on ciemnością, a nie światłością.
- ¹⁹ To tak, jakby ktoś uciekał przed lwem, a spotyka niedźwiedzia; a gdy wejdzie do domu i opiera rękę o ścianę, ukąsi go wąż.
- ²⁰ Zaiste, dzień Pana jest ciemnością, a nie światłością, mrokiem, a nie jasnością.
- ²¹ Nienawidzę waszych świąt, gardzę nimi, i nie podobają mi się wasze uroczystości świąteczne.
- ²² Nawet gdy mi składacie ofiary całopalne i ofiary z pokarmów, nie mam w nich upodobania, a na ofiary pojednania z tłustych waszych cieląt nie mogę patrzeć.
- ²³ Usuń ode mnie wrzask twoich pieśni! I nie chcę słyszeć brzęku twoich harf.
- ²⁴ Niech raczej prawo tryska jak woda, a sprawiedliwość jak potok nie wysychający!
- ²⁵ Czy składaliście mi ofiary krwawe i ofiary z pokarmów na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela?
- ²⁶ Nie! A teraz poniesiecie Sikkuta, waszego króla, i Kewana, obrazy waszych bóstw, które sami sobie uczyniliście,
- ²⁷ Ja zaś zaprowadzę was do niewoli poza Damaszek - mówi Pan, Bóg Zastępów, takie jest jego imię.

Księga Amosa (Am 6)

- ¹ Biada beztroskim na Syjonie i zadufanym na górze Samarii, wybitnym obywatelom pierwszego z ludów, którzy czują się jak bogowie w domu Izraela!
- ² Idźcie do Kalne i zobaczcie, a stamtąd przejdźcie do Chamat-Rabba i zstąpcie do Gat filistyńskiego. Czy jesteście lepsi niż te królestwa? Czy wasz obszar jest większy niż ich obszar?
- ³ Wy, którzy zbliżacie się do złego dnia, przybliżacie się bliżej i przyjmujecie fałszywe sabaty.
- ⁴ Ci, którzy śpią na łożach z kości słoniowej i żyją delikatnie na swoich kanapach, zjadają jagnięta z trzody i ssą cieleta z pomiędzy straganów.
- ⁵ Którzy przodują w dźwięku instrumentów muzycznych, oni traktują je jako trwałe, a nie jako ulotne przyjemności.
- ⁶ Którzy piją wzmocnione wino i namaszczają się sami najlepszymi olejkami, i nie ucierpieli z powodu nieszczęścia Józefa.
- ⁷ Dlatego teraz pójdą na wygnanie spod władzy książąt i rzenie koni ustanie w Efraimie.
- ⁸ Ponieważ Pan zaprzysiął się na samego siebie - [mówiąc] brzydę się całą pychą Jakuba, nienawidzę jego pałaców, i odetnę [jego] miasto z wszystkimi jego mieszkańcami.
- ⁹ I stanie się tak: Choćby pozostało tylko dziesięciu mężczyzn w jednym domu, i oni pomrą.
- ¹⁰ I pozostanie tylko krewny, aby wynieść zwłoki z domu. A gdy zapyta kogoś, kto jest w zakątku domu: Czy jest jeszcze kto z tobą? A tamten odpowie: Nie ma! To doda: Cicho! Gdyż nie wolno wspominać imienia Pana.
- ¹¹ Bo oto Pan każe rozwalić dom większy w gruzy, a dom mniejszy w kawałki.
- ¹² Czy konie mogą biegać po skale? Czy wołami można orać morze? Lecz wy obróciliście prawo w truciznę, a owoc sprawiedliwości w piołun.
- ¹³ Wy, którzy radujecie się z próżności, którzy mówicie: Czy nie posiadliśmy rogi własną mocą?
- ¹⁴ Gdyż oto Ja pobudzę przeciwko wam, domu Izraela, lud - mówi Pan, Bóg Zastępów - który dręczyć was będzie od przełęczu Hamat aż do potoku na stepie.

Księga Amosa (Am 7)

- ¹ Takie widzenie dał mi oglądać Wszechmogący Pan: Oto stworzył szarańcze, gdy zaczął odrastać potraw, a był to potraw po koście królewskiej.
- ² A gdy już dojadła zieleń ziemi, rzekłem: Wszechmogący Panie, przebacz! Jakże ostoi się Jakub, wszak jest tak maleńki?
- ³ I żałował tego Pan: Nie stanie się - rzekł Pan.
- ⁴ Takie widzenie dał mi oglądać Wszechmogący Pan: Oto Wszechmogący Pan wezwał płomień ognia, aby spalił wielką toń podziemną i strawił rolę.
- ⁵ I rzekłem: Wszechmogący Panie! Zaniechaj tego! Jakże ostoi się Jakub, wszak jest tak maleńki?
- ⁶ I żałował tego Pan: I to się nie stanie - rzekł Wszechmogący Pan.
- ⁷ Takie widzenie dał mi oglądać: Oto Pan stał przy murze z pionem w ręku.
- ⁸ I rzekł Pan do mnie: Co widzisz, Amosie? I odpowiedziałem: Pion. Wtedy Wszechmogący rzekł: Oto Ja spuszcza pion wpośród mojego ludu izraelskiego, już mu nie przepuszczę.
- ⁹ Spustoszone będą wyżyny Izaaka i zburzone świętości Izraela, i powstaną przeciwko domowi Jeroboama z mieczem.
- ¹⁰ Wtedy Amazjasz, kapłan Betelu, posłał do Jeroboama, króla izraelskiego, taką wieść: Amos spiskuje przeciwko tobie wpośród domu izraelskiego, kraj nie może znieść wszystkich jego słów.
- ¹¹ Bo tak mówi Amos: Jeroboam zginie od miecza, a Izrael na pewno pójdzie z ziemi swej na wygnanie.
- ¹² Do Amosa zaś rzekł Amazjasz: Jasnowidzu! Uchodź, uciekaj do ziemi judzkiej, tam jedz chleb i tam prorokuj,
- ¹³ Lecz w Betelu już nie prorokuj, bo to jest świątynia królewska i przybytek królewski.
- ¹⁴ Wtedy Amos odpowiedział i rzekł do Amazjasza: Nie jestem ja prorokiem ani też uczniem proroka; jestem pasterzem i hodowcą sykomor,
- ¹⁵ Lecz Pan wziął mnie spoza trzody i rzekł do mnie: Idź, wystąp jako prorok wobec ludu mojego izraelskiego!
- ¹⁶ A teraz posłuchaj ty słowa Pana: Ponieważ mówisz: Nie prorokuj przeciwko Izraelowi i nie wyrokuj o domu Izaaka,
- ¹⁷ Dlatego tak mówi Pan: Twoja żona będzie uprawiać w mieście nierząd, a twoi synowie i twoje córki padną od miecza. Twoja ziemia sznurem będzie podzielona, a ty umrzesz na nieczystej ziemi, Izrael zaś pójdzie ze swej ziemi na wygnanie.

Księga Amosa (Am 8)

- ¹ Takie widzenie dał mi oglądać Wszechmogący Pan; Oto był kosz dojrzałego owocu.
- ² I rzekł: Co widzisz Amosie? I odpowiedziałem: Kosz dojrzałego owocu. Wtedy Pan rzekł do mnie: Dojrzał do zagłady lud mój izraelski, już mu nie przepuszczę.
- ³ Śpiewaczki świątyni będą zawodzić w owym dniu - mówi Wszechmogący Pan. Będzie mnóstwo trupów, wszędzie porzuconych. Cicho!
- ⁴ Słuchajcie tego wy, którzy depreczecie ubogiego i tępicie biednych kraju, mówiąc:
- ⁵ Kiedyż minie nów, abyśmy mogli kupczyć zbożem, i sabat, abyśmy mogli ziarno wystawić na sprzedaż, pomniejszyć efę, a powiększyć odważniki, przechylić oszukańczo wagę,
- ⁶ Nabywać nędzarzy za pieniądze, a ubogich za parę sandałów i sprzedawać poślad zboża?
- ⁷ Przysiągł Pan na dumę Jakuba: Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków.
- ⁸ Czyż nie ma z tego powodu zatrzęść się ziemia i żałobą okryć się wszyscy jej mieszkańcy? Ona cała podniesie się jak Nil i opadnie jak Rzeka Egipska.
- ⁹ W owym dniu, mówi Wszechmogący Pan, sprawię, że słońce zajdzie w południe, i mrokiem okryję ziemię w biały dzień,
- ¹⁰ I zamienię wasze święta w żałobę i wszystkie wasze pieśni w pieśń żałobną; na wszystkie biodra włożę włosiennicę, a na każdą głowę łysinę. Przekształcę to w żałobę po jedynaku, a całą przyszłość w dzień goryczy.
- ¹¹ Oto idą dni - mówi Wszechmogący Pan - że ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz słuchania słów Pana.
- ¹² I wlec się będą od morza do morza, i tułać się z północy na wschód, szukając słowa Pana, lecz nie znajdą.
- ¹³ W owym dniu mdleć będą z pragnienia piękne panny i młodzieńcy,
- ¹⁴ Którzy przysięgają na "Przewinienie" Samarii i mówią: Jako żyw twój Bóg, Danie! Albo: Jako żyw twój ulubieniec, Beer-Szebo! Upadną i już nigdy nie powstaną.

Księga Amosa (Am 9)

¹ Widziałem Wszechmogącego stojącego przy ołtarzu. I rzekł do mnie: Uderz w głowicę, niech zadrżą sklepienia i upadną na głowy ich wszystkich, a resztę ich zabiję mieczem. Żaden uciekający z nich nie ujdzie ani też nie uratuje się żaden uchodźca.

² Choćby się przedarli do Szeolu, wyciągnie ich stamtąd moja ręka, a choćby się wdrapali na niebiosy, ściągnę ich stamtąd w dół,

³ A choćby się ukryli na szczycie Karmelu, wysłedzę ich tam i wyciągnę; a choćby się ukryli przed moimi oczyma na dniami morza, i tam nakażę wężowi, aby ich kąsał.

⁴ A gdy pójda przed swoimi wrogami do niewoli, i tam nakażę mieczowi, aby ich zabijał. Tak zwrócę moje oko na nich ku złemu, a nie ku dobremu.

⁵ Wszechmogący, Pan Zastępów, to ten, który dotyka ziemi i ona drży, i okrywają się żałobą wszyscy jej mieszkańcy, podnosi się cała jak Nil i opada jak Nil egipski.

⁶ Buduje w niebie swoją komnatę, a strop swój zakłada na ziemi; skrzykuje wody do morza i rozlewa je po powierzchni ziemi - Pan imię jego.

⁷ Czy nie jesteście dla mnie tym samym, co Kuszyci, wy, synowie Izraela? - mówi Pan. Czy nie wyprowadziłem Izraela z ziemi egipskiej, Filistyńczyków z Kaftoru, a Aramejczyków z Kiru?

⁸ Oto oczy Wszechmogącego Pana są zwrócone na to grzeszne królestwo: Wytepię je z powierzchni ziemi, jednak nie wytepię doszczętnie domu Jakuba - mówi Pan.

⁹ Bo oto każę przesiać wśród wszystkich ludów dom Izraela, jak się przesiewa w przetaku, tak że ziarno nie upadnie na ziemię.

¹⁰ Od miecza poginą wszyscy grzesznicy mojego ludu, którzy mówią: Nie dosięgnie nas ani nie zaskoczy nieszczęście.

¹¹ W owym dniu podniosę upadły szałas Dawida i odbuduję jego ruiny, i połączę ich części, które zostały podzielone i będę budował jak za dawnych dni,

¹² A resztką ludzi i wszystkie narody, nad którymi wzywane było moje Imię, może mnie gorliwie szukać, mówi Pan, który czyni te wszystkie rzeczy.

¹³ Oto idą dni, mówi Pan, w których oracz będzie przynaglał żniwiarza, a tłoczący winogrona siewcę ziarna; i góry będą ociekały moszczem, a wszystkie pagórki nim opływały.

¹⁴ I odmienię los mojego ludu izraelskiego, tak że odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce.

¹⁵ Zaszczepię ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi, którą im dałem - mówi Pan, twój Bóg.

Księga Abdiasza (Ab 1)

¹ Widzenie Abdiasza. Tak mówi Wszechmogący Pan o Edomie: Słyszeliśmy wieść od Pana i wysłano gońca do narodów: Wstańcie! Ruszmy przeciwko niemu! Do boju!

² Oto uczyniłem cię małym wśród narodów, wzgardzony jesteś bardzo wśród ludzi.

³ Pycha twojego serca zwiodła cię, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, swoją siedzibę umieściłeś wysoko, myśląc w swoim sercu: Kto mnie sprowadzi na ziemię?

⁴ Choćbyś wzbił się wysoko jak orzeł, choćbyś założył swoje gniazdo wśród gwiazd, sprowadzę cię stamtąd - mówi Pan.

⁵ Gdy złodzieje wtargną do ciebie albo nocni rabusie jakże będziesz splądrowany! Czy nie będą kradli do woli? Gdy zbieracze winogron przyjdą do ciebie, czy pozostawią choć jedno grono?

⁶ Jakże ogołocoony jest Ezaw; przetrząśnięte są jego skarby ukryte.

⁷ Aż do granicy cię ścigali wszyscy twoi sprzymierzeńcy, zawiedli cię i wzięli nad tobą górę twoi przyjaciele; ci, którzy jedli twój chleb, zastawią na ciebie sidła.

⁸ Zaiste, w owym dniu - mówi Pan - wytepię mędrców z Edomu i roztropnych z góry Ezawa; nie ma u niego roztropności.

⁹ Wtedy będą przerażeni twoi bohaterowie, Temanie, wszyscy mężczyźni będą wytepieni z gór Ezawa mieczem.

¹⁰ Z powodu zbrodni na twoim bracie Jakubie, okryje cię hańba i będziesz wytepiiony na zawsze.

¹¹ Wówczas gdy stałeś na uboczu, kiedy to wrogowie brali do niewoli jego wojsko, a cudzoziemcy wkraczali do jego bram i rzucali losy o Jeruzalem, także ty byłeś jednym z nich.

¹² Nie paś oczu widokiem swojego brata w dniu jego nieszczęścia! Nie ciesz się z powodu synów Judy w dniu ich zagłady i nie mów zuchwale w dniu niedoli!

¹³ Nie wkraczaj do bramy mojego ludu w dniu jego klęski; nie paś i ty oczu widokiem jego nieszczęścia w dniu jego klęski! I nie wyciągaj ręki po jego mienie w dniu jego klęski!

¹⁴ Nie stój na rozstaju dróg, aby zabijać jego uchodźców! I nie wydawaj jego zbiegów w dniu niedoli!

¹⁵ Gdyż bliski jest dzień Pana na wszystkie narody. Jak postępowałeś, tak postąpią z tobą. Odплата za twoje postęпки spadnie na twoją głowę.

¹⁶ Bo jak piliście na mojej świętej górze, tak pić będą stale wszystkie narody; pić będą i chłęptać, i będzie z nimi tak, jak gdyby ich nigdy nie było.

¹⁷ Lecz na górze Syjon będzie wybawienie, jest ona przecież święta, i dom Jakuba przejmie w posiadanie tych, którzy go posiadłości pozbawili.

¹⁸ A dom Jakuba stanie się ogniem, dom Józefa płomieniem, dom zaś Ezawa słomą; podpalą go i strawią; i z domu Ezawa nikt nie ocaleje bo tak rzekł Pan.

¹⁹ I posiadą Negeb, kraj górzysty Ezawa, i Szefelę, kraj Filistyńczyków. Posiadą też kraj Efraima i kraj Samarii, a Benjamin zajmie Gilead.

²⁰ Pierwsi wygnańcy, z synów Izraela, ci w Chelach, posiadą kraj Kananejczyków aż do Sarepty, a wygnańcy z Jeruzalemu, którzy są w Sefaradzie, posiadą miasta Negebu.

²¹ Potem ocaleni na górze Syjon wyruszą, aby sądzić górzysty kraj Ezawa; lecz panowanie będzie należało do Pana.

Księga Jonasza (Jon 1)

¹ Jonasza, syna Amittaja, doszło słowo Pana tej treści:

² Wstań, idź do Niniwy, tego wielkiego miasta, i mów głośno przeciwko niej, gdyż jej nieprawość doszła do mnie.

³ Lecz Jonasz wstał, aby uciec sprzed oblicza Pana do Tarszyszu. A gdy przybył do Jaffy, znalazł tam okręt, który miał płynąć do Tarszyszu. I zapłaciwszy za przejazd, wszedł na pokład, aby sprzed oblicza Pana jechać z nimi do Tarszyszu.

⁴ Lecz Pan zesłał silny wiatr na morze i zerwała się potężna burza na morzu, tak iż zdawało się, że okrętowi grozi rozbicie.

⁵ Wtedy żeglarze przestraszyli się i każdy wołał do swojego boga; sprzęt, który był na okręcie, wyrzucili do morza, aby zmniejszyć ciężar. Jonasz zaś zszedł na sam dół okrętu i zasnął twardym snem.

⁶ Wtedy podszedł do niego kapitan okrętu i tak rzekł do niego: Dlaczego śpisz? Wstań, wołaj do swojego Boga! Może Bóg wspomni na nas i nie zginiemy.

⁷ I rzekł jeden do drugiego: Szybko! Rzućmy losy, aby się dowiedzieć, z czyjej winy spadło na nas to nieszczęście! Gdy więc rzucili losy, los padł na Jonasza.

⁸ Wtedy rzekli do niego: Powiedzże nam, z czyjej winy spadło na nas to nieszczęście, jakie jest twoje rzemiosło, skąd pochodzisz, jaki jest twój kraj i z którego ludu jesteś?

⁹ I odpowiedział im: Jestem Hebrajczykiem, czczę Pana, Boga niebios, który stworzył morze i ląd.

¹⁰ Wtedy ci mężowie bardzo się zlekli i dowiedziawszy się, że ucieka sprzed oblicza Pana, bo im to był powiedział, rzekli do niego: Dlaczego to uczyniłeś?

¹¹ Nadto rzekli do niego: Co pocniemy z tobą, aby morze uspokoiło się i zaniechało nas, bo morze, im dłużej, tym bardziej się burzy?

¹² Wtedy rzekł do nich: Weźcie mnie i wrzucicie do morza, a morze uspokoi się i zaniecha was, bo wiem, że z powodu mnie zaskoczyła was ta wielka burza.

¹³ Lecz ci mężowie wiosłowali, chcąc się dostać do brzegu, nie mogli wszakże, gdyż morze coraz bardziej burzyło się przeciwko nim.

¹⁴ Wtedy wzywali Pana, mówiąc: O Panie! Nie dopuść, abyśmy zginęli z powodu tego człowieka, i nie obarczaj nas winą przelania krwi niewinnej, bo Ty, o Panie, czynisz, co chcesz.

¹⁵ Wzięli więc Jonasza i wrzucili do morza; wtedy morze przestało się burzyć.

¹⁶ A ci mężowie bardzo się zlekli Pana; złożyli więc Panu ofiarę i uczynili śluby.

¹⁷ ◇

Księga Jonasza (Jon 2)

¹ Lecz Pan wyznaczył wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrzościach ryby trzy dni i trzy noce.

² I modlił się Jonasz do Pana, swojego Boga, z wnętrzości ryby,

³ Mówiąc: Wzywałem Pana w mojej niedoli i odpowiedział mi, z głębi krainy umarłych wołałem o pomoc i wysłuchał mojego głosu.

⁴ Wrzucił mnie na głębię pośród morza i porwał mnie wir; wszystkie twoje bałwany i fale przeszły nade mną.

⁵ Już pomyślałem: Jestem wygnany sprzed twoich oczu, jakże będę mógł jeszcze spojrzeć na twój święty przybytek?

⁶ Wody sięgały mi aż do gardła, ogarnęło mnie topielisko, sitowie wiło się koło mojej głowy.

⁷ Zstąpiłem do stóp gór, zawory ziemi na zawsze się za mną zamknęły. Lecz Ty wydobyłeś z przepaści moje życie, Panie, Boże mój.

⁸ Gdy ustawało we mnie życie, wspomniałem na Pana; i tak doszła moja modlitwa do ciebie, do twojego świętego przybytku.

⁹ Ci, którzy trzymają się marnych bożyszczy, opuszczają swojego Miłościwego,

¹⁰ Lecz ja pragnę ci złożyć ofiarę z głośnym dziękczynieniem, spełnię, co ślubowałem. U Pana jest wybawienie. Wtedy Pan rozkazał rybie, a ta wypluła Jonasza na ląd.

¹¹ ◇

Księga Jonasza (Jon 3)

¹ Słowo Pana tej treści powtórnie doszło Jonasza:

² Wstań, udaj się do Niniwy, tego wielkiego miasta, i zwiastuj mu poselstwo, które ci przekazuję.

³ Wtedy Jonasz wstał i udał się do Niniwy, według słowa Pana. A Niniwa była bardzo wielkim miastem, na trzy dni drogi pieszej.

⁴ A Jonasz rozpoczął wędrówkę do miasta, odbywając drogę jednego dnia, i wołał tak: Jeszcze czterdzieści dni pozostaje do zburzenia Niniwy.

⁵ Wtedy obywatele Niniwy uwierzyli w Boga, ogłosili post i oblekli się we włosiennice, wielcy i mali.

⁶ A gdy wieść o tym doszła do króla Niniwy, wstał ze swojego tronu, zdjął swój płaszcz i oblókł się we włosiennicę, i usiadł w popiele.

⁷ Na polecenie króla i jego dostojników ogłoszono taki rozkaz: Ludzie i zwierzęta, bydło i owce niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i niech nie piją wody!

⁸ Niech włożą włosiennice, zarówno ludzie jak i bydło, i niech żarliwie wołają do Boga, niech każdy zawróci ze swojej złej drogi i od bezprawia, własnoręcznie popełnionego.

⁹ A może Bóg znów się uzali i odstąpi od swojego gniewu, i nie zginiemy.

¹⁰ A gdy Bóg widział ich postępowanie, że zawrócili ze swojej złej drogi, wtedy uzalił się Bóg nieszczęścia, które postanowił zesłać na nich, i nie uczynił tego.

Księga Jonasza (Jon 4)

¹ Jonaszowi bardzo się to nie podobało, tak że się rozgniewał.

² I modlił się do Pana, mówiąc: Ach, Panie! Czy nie to miałem na myśli, gdy jeszcze byłem w mojej ojczyźnie? Dlatego pierwszym razem uciekałem do Tarszyszu; wiedziałem bowiem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, cierpliwym i pełnym łaski, który żałuje nieszczęścia.

³ Otóż teraz, Panie, zabierz moją duszę, bo lepiej mi umrzeć aniżeli żyć.

⁴ A Pan odpowiedział: Czy to słuszne, tak się gniewać?

⁵ Potem Jonasz wyszedł z miasta i zamieszkał na wschód od miasta; i zrobił sobie tam szałas, i usiadł w jego cieniu, aby zobaczyć, co będzie się dziać w mieście.

⁶ A Pan, Bóg, wyznaczył krzew rycynowy, aby wyrósł nad Jonaszem, dawał cień jego głowie i osłaniał go przed grożącym mu nieszczęściem. I Jonasz radował się bardzo z tego krzewu rycynowego.

⁷ Lecz nazajutrz z pojawieniem się zorzy wyznaczył Bóg robaka, który podgryzł krzew rycynowy, tak że usechł.

⁸ A gdy wzeszło słońce, zesłał Bóg suchy wiatr wschodni i słońce prażyło głowę Jonasza, tak że omdlewał i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć niż żyć.

⁹ Wtedy rzekł Bóg do Jonasza: Czy to słuszne, tak się gniewać z powodu krzewu rycynowego? A ten odpowiedział: Słusznie jestem zagniewany, i to na śmierć.

¹⁰ A Pan rzekł: Ty żałujesz krzewu rycynowego, koło którego nie pracowałeś i którego nie wyhodowałeś; wyrósł on w ciągu jednej nocy i w ciągu jednej nocy zginął,

¹¹ A Ja nie miałbym żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym żyje więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozróżnić między tym, co prawe, a tym, co lewe, a nadto wiele bydła?

Księga Micheasza (Mi 1)

¹ Słowo Pana, które doszło Micheasza z Moreszet w widzeniu o Samarii i Jeruzalemie w czasach królów judzkich Jotama, Achaza, Hiskiasza.

² Słuchajcie, wszystkie ludy! Słuchaj uważnie, ziemio, i to, co ją napełnia! Niech stanie Wszechmogący Pan jako świadek przeciwko wam, Wszechmogący ze swojego świętego przybytku!

³ Bo oto Pan wychodzi ze swojego miejsca, zstępuje i kroczy po wzniesieniach ziemi.

⁴ I rozpływają się pod nim góry, jak wosk od ognia, a doliny rozdzielają się, jak wody spływające ze stromych zboczy.

⁵ A wszystko to z powodu przestępstwa Jakuba i z powodu grzechów domu Izraela. Jakież jest to przestępstwo Jakuba? Czyż nie Samaria? Jakiż to grzech domu Judy? Czyż nie Jeruzalem?

⁶ Dlatego zamienię Samarię w kupę gruzu na polu, w miejsce, gdzie się zakłada winnice, i powrzucam jej kamienie w dolinę, i odsłonię jej fundamenty.

⁷ I będą rozbite wszystkie jej bałwany, i wszystkie jej aszery będą spalone ogniem, wszystkich jej bożków obrócę w gruzy. Bo zgromadzono je z zapłaty nierządnic i dlatego znów obrócą się w zapłatę nierządnicy.

⁸ Z tego powodu muszę jęczeć i narzekać, muszę chodzić bosy i nagi, muszę jęczeć jak szakale i narzekać jak strusie.

⁹ Bo uderzenie Pana jest nieuleczalne, sięga aż do Judy; kołacze nawet do bramy mojego ludu, aż do Jeruzalemu.

¹⁰ W ogrodach Gilgal nie wykrzykujcie, owszem płaczcie, tak, płaczcie! W Bet-Leafra tarzajcie się w prochu!

¹¹ Mieszkańcy Szafiru, zatrąbcie na rogu! Mieszkańcy Saananu nie mogą wyjść ze swojego miasta. Aż do fundamentów rozebrano Bet-Haesel, do podstawy, na której stało.

¹² Jak mogą oczekiwać szczęścia mieszkańcy Marotu, gdy nieszczęście od Pana spadło na bramę Jeruzalemu?

¹³ Zaprzęgajcie rumaki do rydwanów, mieszkańcy Lachiszu! Ono było początkiem grzechu córki syjońskiej, gdyż u ciebie znaleziono przestępstwa Izraela.

¹⁴ Tobie dano list rozwodowy Moreszet-Gat! Domy Achsibu były mamidłem dla królów Izraela.

¹⁵ I do was, mieszkańcy Maresy, sprowadzę zdobywcę, na zawsze zginie chluba Izraela.

¹⁶ Ostrzyż się do goła, Syjonie, w żałobie nad ukochanymi swoimi dziećmi zrób sobie łysinę jak u sępa szeroką, gdyż zabiorą ci je do niewoli.

Księga Micheasza (Mi 2)

¹ Biada tym, którzy leżąc na swych łożach, obmyślają zbrodnię i knują zło, a gdy świta poranek, popełniają je, gdyż jest to w ich mocy.

² Gdy pożądają pól, grabią je, a gdy domów, zabierają je; gnębią męża i jego dom, właściciela i jego dziedzictwo.

³ Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja obmyślam dla tego rodu klęskę, z której nie będziecie mogli wyciągnąć szyi ani się z niej podnieść, gdyż będzie to czas zły.

⁴ W owym dniu zanuć o was pieśń szyderczą i odezwie się skarga tej treści: Jesteśmy doszczętnie zniszczeni! Posiadłość mojego ludu jest pomierzona, nikt mu jej nie odda. Nasze pola podzielono między tych, którzy nas wzięli do niewoli,

⁵ I nie będzie nikogo, kto by wam przydzielił częśćkę i rzucił los w zgromadzeniu Pana!

⁶ Nie kraczcie złowieszczo - tak mówią. Czegoś takiego nie powinno się przepowiadać. Nie spotka nas taka hańba!

⁷ Czy dom Jakuba jest przeklęty? Czy duch Pana jest ukrócony? Czy takie miałyby być jego dzieła? Czy jego słowa nie są życzliwe dla tego, kto postępuje w sposób prawy?

⁸ Lecz to wy występujecie jako nieprzyjaciele mojego ludu! Niewinnego pozbawiacie odzienia, płaszcz ściągacie z tych, którzy niczego złego nie przeczuwają, jak ci, którzy wracają z wojny.

⁹ Żony mojego ludu wypędzacie z miłych ich domów, ich niemowlętom zabieracie na zawsze moją chwałę.

¹⁰ Wstańcie i odejdźcie! Tu nie wasze miejsce na pobyt. Z powodu nieczystości jest ono zgubione, a zguba ta jest nieodwracalna.

¹¹ Gdyby ktoś przyszedł i w duchu kłamstwa i fałszu mówił: Będę wam prorokował o winie i trunku - to byłby kaznodzieja dla tego ludu!

¹² Na pewno zbiorę całego Jakuba, na pewno zgromadzę resztkę Izraela. Skupię go jak owce w ogrodzeniu, jak trzodę na wygonie, i będzie to gwarny tłum ludzi.

¹³ Przed nimi pójdzie ten, który będzie łamał szyki, przełamie opór na przedzie, przejdą przez bramę i wyjdą. Przed nimi będzie kroczył ich Król, a Pan będzie na ich czele.

Księga Micheasza (Mi 3)

- ¹ Wtedy rzekłem: Słuchajcie wy, naczelnicy Jakuba, i wy, wodzowie domu Izraela: Czy nie waszą rzeczą jest znać prawo?
- ² Lecz wy nienawidzicie dobrego, a miłujecie złe. Zdzieracie z nich skórę i mięso z ich kości.
- ³ Jecie mięso mojego ludu, zdzieracie z niego skórę i łamiecie jego kości; krajecie to tak jak mięso w garnku i jak pieczeń na patelni.
- ⁴ Będziecie kiedyś wołać do Pana, lecz On was nie wysłucha: zakryje wtedy swoją twarz przed wami, ponieważ popelniliście złe czyny.
- ⁵ Tak mówi Pan o prorokach, którzy zwodzą mój lud, gdy zęby ich mają co gryźć, zwiastują pokój, lecz przeciwko temu, który im nic do ust nie da, ogłaszają świętą wojnę.
- ⁶ Dlatego zaskoczy was noc i nie będzie widzenia, zapadnie ciemność i nie będzie wieszczby; słońce znajdzie nad prorokami i dzień stanie im się ciemnością.
- ⁷ Jasnowidze będą zawstydzeni, a wieszczkowie zawiedzeni; wszyscy zakryją sobie twarze, bo nie będzie odpowiedzi Boga.
- ⁸ Lecz ja jestem pełen siły, ducha Pana, prawa i mocy, aby oznajmiać Jakubowi jego przestępstwo, a Izraelowi jego grzech.
- ⁹ Słuchajcie tego, wy, naczelnicy domu Jakuba, i wy, wodzowie domu Izraela, którzy czujecie wstręt do prawa i wykrzywicie wszystko, co proste!
- ¹⁰ Budujecie Syjon, przelewając krew, a Jeruzalem, popełniając zbrodnię.
- ¹¹ Jego naczelnicy wymierzają sprawiedliwość za łapówki, a jego kapłani nauczają za zapłatę, jego prorocy wieszczą za pieniądze, i na Pana się powołują, mówiąc: Czy nie ma Pana wśród nas? Nie spadnie na nas nieszczęście!
- ¹² Dlatego z powodu was Syjon będzie zorany jak pole, Jeruzalem stanie się kupą gruzu, a góra świątyni zalesionym wzgórzem.

Księga Micheasza (Mi 4)

- ¹ I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a ludy tłumnie będą do niej zdążać.
- ² I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę Pana i do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon i słowo Pana z Jeruzalemu!
- ³ Wtedy rozsądzać będzie liczne ludy i rozstrzygać sprawy wielu narodów. I przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Żaden naród nie podniesie miecza przeciwko drugiemu narodowi i nie będą się już uczyć sztuki wojennej.
- ⁴ I będzie siedział każdy pod swoim szczepem winnym i pod drzewem figowym, i nikt nie będzie szerzył popłochu. Zaiste, usta Pana Zastępów to powiedziały.
- ⁵ Niech wszystkie ludy, każdy z nich postępuje w imieniu swojego boga, lecz my będziemy postępowali w imieniu Pana, naszego Boga, po wiek wieków.
- ⁶ W owym dniu, mówi Pan, zbiorę chromych, zgromadzę to, co rozproszone, i tych, których utrapiłem.
- ⁷ Z tego, co chrome, stworzę resztkę, a z tego, co rozproszone, potężny naród; a Pan będzie nad nimi królował na górze Syjon, odtąd aż na wieki.
- ⁸ Lecz ty, wieżo trzody, wzgórze córki Syjonu, do ciebie wróci i przyjdzie panowanie jak dawniej, królestwo córki Jeruzalemu.
- ⁹ Czemu teraz tak bardzo krzyczysz? Czy króla nie ma u ciebie? Czy twój doradca zginął, że cię ogarniają bóle jak rodzająca?
- ¹⁰ Wij się z bólu i jęcz, córko syjońska, jak rodzająca! Gdyż wkrótce będziesz musiała wyjść z miasta i zamieszkać na polu, i pójdziesz aż do Babilonu. Tam będziesz wyratowana, tam wykupi cię Pan z ręki twoich nieprzyjaciół.
- ¹¹ Lecz teraz zebrały się przeciwko tobie liczne narody, mówiąc: Niech będzie zhańbiona, aby nasze oko mogło się napawać widokiem Syjonu!
- ¹² Lecz oni nie znają zamysłów Pana i nie rozumieją jego planu, że zebrał je jak snopy na klepisku.
- ¹³ Wstań i młóć, córko syjońska, gdyż zrobię ci róg z żelaza, zrobię ci kopyta ze spiżu, abyś mogła zdeptać wiele ludów, poświęcić Panu ich mienie, a ich bogactwo władcy całej ziemi.
- ¹⁴ A teraz zrań się wieloma nacięciami! Usypano wały przeciwko nam, kijem biją po twarzy sędziego Izraela.

Księga Micheasza (Mi 5)

- ¹ I ty, Betlejemie, domu Efrata, nieliczny spośród tysięcy z Judy, ale z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela; i jego dzieła trwały od początku [nawet] od nieskończoności.
- ² Dlatego wyda ich aż do czasu, gdy ta, która ma porodzić, porodzi. Potem reszta jego braci wróci do synów Izraela.
- ³ Będzie stał mocno i będzie pał w mocy Pana, w chwale imienia Pana, swojego Boga. Wtedy będą mieszkać w spokoju, gdyż jego moc będzie sięgać aż po krańce ziemi.
- ⁴ I On będzie pokojem. Gdy Asyryjczycy wpadną do naszego kraju i wkroczą do naszych pałaców, wtedy wystawimy przeciwko nim siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu.
- ⁵ Ci ogołocą kraj asyryjski mieczem i kraj Nimroda dobytą bronią. Tak wyratują nas od Asyryjczyków, gdy ci wtargną do naszej ziemi i będą stąpać w naszych granicach.
- ⁶ Potem będzie resztką Jakuba wśród wielu ludów jak rosa, która pochodzi od Pana, jak obfite deszcze na zieleni, która nie czeka na ludzi ani nie pokłada nadziei w synach ludzkich.
- ⁷ I będzie resztką Jakuba między narodami, wśród wielu ludów, jak lew między zwierzętami leśnymi, jak szczenię lwie wśród stad owiec; gdy wtargnie, to zdepcze i rozszarpie, i nikt się nie uratuje.
- ⁸ Gdy podniesiesz rękę na swoich wrogów, wszyscy twoi nieprzyjaciele będą wytępieni.
- ⁹ W owym dniu, mówi Pan, wytępię twoje konie spośród ciebie i zniszczę twoje rydwany.
- ¹⁰ I zburzę miasta twojej ziemi, i zwałę wszystkie twoje twierdze,
- ¹¹ I wytrącę czary z twojej ręki, nie będzie także u ciebie wróżbitów.
- ¹² I zniszczę twoje bałwany i twoje posągi spośród ciebie. I nie będziesz się już kłaniał dziełu rąk swoich.
- ¹³ I powyrywam twoje święte drzewa spośród ciebie i zniszczę twoje miasta.
- ¹⁴ I tak w zapalczywym gniewie wywrę zemstę na narodach, które nie były posłuszne.

Księga Micheasza (Mi 6)

- ¹ Słuchajcie tego, co mówi Pan: Nuże, wnieś skargę wobec gór, niech pagórki słuchają twojego głosu!
- ² Góry, słuchajcie skargi Pana, uważajcie, fundamenty ziemi! Gdyż Pan ma sprawę ze swoim ludem i rozprawia się z Izraelem.
- ³ Ludu mój! Cóż ci uczyniłem? I czym ci się uprzykrzyłem? Odpowiedz mi!
- ⁴ Wszak wyprowadziłem cię z ziemi egipskiej i z domu niewoli wykupiłem cię, posłałem przed tobą Mojżesza, także Aarona i Miriam.
- ⁵ Ludu mój! Pomnij, co zamyślał Balak, król moabski, i co mu odpowiedział Bileam, syn Beora, i co zaszło w drodze od Szittim do Gilgal, abyś poznał sprawiedliwe dzieła Pana!
- ⁶ Z czym mam wystąpić przed Panem, pokłonić się Bogu Najwyższemu? Czy mam wystąpić przed nim z całopaleniami, z rocznymi cielętami?
- ⁷ Czy Pan ma upodobanie w tysiącach baranów, w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam dać swojego pierwородnego za swoje przestępstwo, własne dziecko na oczyszczenie mojego grzechu?
- ⁸ Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem.
- ⁹ Słuchaj! Pan woła na miasto - a rozsądnie jest bać się twojego imienia - słuchajcie, plemiona i zgromadzenie miasta!
- ¹⁰ Czy mogę zapomnieć o domu bezbożnego, który gromadzi skarby przez zbrodnie, i o przeklętej, skapej mierze?
- ¹¹ Czy mam go uniewinnić mimo fałszywej wagi i mimo worka z oszukańczymi odważnikami?
- ¹² Bogacze miasta są pełni bezprawia, jego mieszkańcy mówią kłamstwo i mają oszukańczy język w swoich ustach.
- ¹³ Dlatego i Ja zacznę cię karać, niszczyć z powodu twoich grzechów.
- ¹⁴ Będziesz jadł, lecz się nie nasycisz, głód pozostaje w twoich wnętrznościach. Porwiesz, lecz nic nie wyniesiesz, bo co wyniesiesz, to wydam pod miecz.
- ¹⁵ Będziesz siał, lecz nie będziesz zbierał, będziesz tłoczył oliwki, lecz nie będziesz się namaszczał oliwą, będziesz tłoczył grona, lecz wina pić nie będziesz.
- ¹⁶ Przestrzegałeś ustaw Omriego i wszelkich sposobów domu Achaba, postępowaliście według ich rad. Dlatego zamienię cię w pustynię, a twoich obywateli uczynię pośmiewiskiem. Tak będziecie musieli znosić hańbę mojego ludu.

Księga Micheasza (Mi 7)

- ¹ Biada mi! Gdyż tak mi się wiedzie jak po owocobraniu, jak po winobraniu: nie ma żadnego winogrona do jedzenia ani figi, której mi się zachciewa.
- ² Zniknął pobożny z kraju, nie ma uczciwego wśród ludzi. Wszyscy czyhają na rozlew krwi, jeden na drugiego sieć zastawia.
- ³ Do złego mają zgrabne dłonie: Urzędnik żąda daru, a sędzia jest przekupny; dostojnik rozstrzyga dowolnie - prawo zaś naginają.
- ⁴ Najlepszy między nimi jest jak kolec, najuczciwszy jak cierń. Lecz nadchodzi dzień wypatrzony przez twoich stróżów, twoje nawiedzenie; wkrótce nastąpi przerażenie.
- ⁵ Nie wierzcie bliźniemu, nie ufajcie przyjacielowi! Strzeż bramy swoich ust przed tą, która leży na twoim łonie!
- ⁶ Bo syn lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko matce, synowa przeciwko teściowej, a własni domownicy są nieprzyjaciółmi człowieka.
- ⁷ Lecz ja będę wypatrywał Pana, będę wyczekiwał Boga mojego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha!
- ⁸ Nie ciesz się z mojej niedoli, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem, jednak wstanę, chociaż siedzę w ciemności, jednak Pan jest moją światłością.
- ⁹ Muszę znosić gniew Pana, gdyż zgrzeszyłem przeciwko niemu - aż ujmie się za mną i wymierzy mi sprawiedliwość, wyprowadzi mnie na światło, abym ujrzął Jego sprawiedliwość.
- ¹⁰ Ujrzy to moja nieprzyjaciółka i wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzie jest Pan, twój Bóg? Moje oczy zaś będą patrzeć na to, jak będzie wtedy podeptana jak uliczne błoto.
- ¹¹ Nadejdzie dzień, w którym twoje mury będą odbudowane, ów dzień, gdy twoja granica się rozszerzy,
- ¹² Ów dzień, gdy będą do ciebie przychodzić od Asyrii aż po Egipt, od Egiptu aż po Eufrat, od morza do morza, od jednej góry do drugiej.
- ¹³ Lecz ziemia stanie się pustkowieciem wraz ze swoimi mieszkańcami z powodu ich uczynków.
- ¹⁴ Paś swój lud swoją laską, owce swojego dziedzictwa, które samotnie przebywają w leśnej gęstwinie pośród żyznych pól. Niech pasą się w Baszanie i w Gileadzie jak za dawnych czasów!
- ¹⁵ Daj nam oglądać cuda jak w dniach, gdy wychodziłeś z ziemi egipskiej!
- ¹⁶ Ujrzą to narody i wstydzić się będą przy całej swej mocy; położą rękę na ustach, ich uszy ogłuchną.
- ¹⁷ Lizać będą proch jak wąż, jak robactwo ziemne. Z drzeniem wyjdą ze swoich grodów, z trwogą do Pana, Boga naszego, bojąc się ciebie.
- ¹⁸ Któż jest, Boże, jak ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztki swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce?
- ¹⁹ Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy.
- ²⁰ Ty okażesz wierność Jakubowi, łaskę Abrahamowi, jak pod przysięgą obiecałeś naszym ojcom za dawnych dni.

Księga Nahuma (Na 1)

¹ Wyrocznia o Niniwie. Księga widzenia Nahuma z Elkosz.

² Bogiem żarliwym i mściwym jest Pan. Mściwy jest Pan i pełen gniewu. Mści się Pan na swoich wrogach i wybucha gniewem na swoich nieprzyjaciół.

³ Pan jest cierpliwy i pełen łaski, lecz na pewno sprawi, że winny nie ujdzie bezkarnie. Jego droga jest w burzy i wichrze, a chmura jest prochem pod jego nogami.

⁴ On gromi morze i wysusza je; sprawia, że wszystkie rzeki wysychają. Omdlewa Baszan i Karmel, a kwiat Libanu więdnie.

⁵ Góry drżą przed nim, a pagórki się rozplývają; ziemia staje się przed nim pustynią, smucą się wszyscy jej mieszkańcy.

⁶ Kto ostoi się przed jego srogością? Kto wytrwa wobec zapalczywości jego gniewu? Jego zawziętość roznieca się jak ogień, a skały rozpadają się przed nim.

⁷ Dobry jest Pan, ostoją jest w dniu ucisku; On zna tych, którzy mu ufają,

⁸ Przeprowadza ich przez wezbrane fale. Lecz niszczy swoich przeciwników, a swoich nieprzyjaciół wpędza w mrok.

⁹ Co zamyślacie przeciwko Panu? On dokona zniszczenia, nie nastanie po raz drugi ucisk.

¹⁰ Biada miastu cierniem porośniętemu, które jest pełne lwów; spalone zostanie jak suche ściernisko,

¹¹ Z ciebie wyszedł ten, który umyślił zło przeciw Panu i doradzał nikczemnie.

¹² Tak mówi Pan: Chociaż są nietknięci i tak liczni, jednak znikną i przeminą. Wprawdzie poniżyłem cię, lecz już cię nie poniżę.

¹³ Otóż teraz złamię jego jarzmo, które ciąży na tobie, i rozerwę twoje więzy

¹⁴ Przeciwko tobie wydał Pan rozkaz: Twoje imię już nigdy nie będzie wspomniane; ze świątyni twojego Boga usunę posąg ryty i lany, i przygotuję ci grób z piętnem hańby.

Księga Nahuma (Na 2)

- ¹ Oto są na górach nogi zwiastuna, ogłaszającego radosną wieść o pokoju. Judo! Obchodź swoje święta, wypełniaj swoje śluby, gdyż niegodziwiec już nie będzie cię najeżdżał, jest on do szczytu zniszczony!
- ² Nadciąga przeciwko tobie pogromca, wzmocnij więc strażę! Przepatrz drogę! Przepasz biodra! Zbierz wszystkie swoje siły!
- ³ Gdyż Pan przywróci wspaniałość Jakuba, jak wspaniałość Izraela; grabieżcy bowiem ograbili ich i zniszczyli ich latorośle.
- ⁴ Tarcza jego bohaterów czerwona jak krew, jego wojownicy odziani w szkarłat; rydwany błyszczą jak ogień pochodni w dniu apelu, rumaki drżą.
- ⁵ Po ulicach huczą rydwany, turkoczą tu i tam po placach, wyglądają jak pochodnie, pędzą jak błyskawice.
- ⁶ Wzywa swoich dowódców, nikt nie chwieje się w szeregach, podchodzą szybko do murów, dach ochronny jest gotów.
- ⁷ Już otwarto śluzy rzeczne, w pałacu królewski szerzy się popłoch.
- ⁸ Wyprowadzają władczynię jako jeńca, zabierają jej służebne; te łkają jak gołębie i biją się w piersi.
- ⁹ Sama Niniwa podobna jest do stawu, którego wody odpływają z hukiem, a choć wołają: Stójcie, stójcie! jednak nikt się nie odwraca.
- ¹⁰ Złupcie srebro, złupcie złoto, skarbiec jest niewyczerpany, klejnotów wielka obfitość!
- ¹¹ Pustka, pustkowie i spustoszenie, serce zwątpiałe, dygocące kolana, wszystkie biodra drżą, twarze wszystkich rozpalone!
- ¹² Gdzie jest teraz jaskinia lwów i legowisko lwich szczeniąt, dokąd zachodził lew i lwica i ich młode a nie było nikogo, kto by go wystraszył?
- ¹³ Lew porywał dla swoich szczeniąt i dusił dla swoich lwic, napełniał łupem swoje jaskinie i zdobyczą swoje legowiska.
- ¹⁴ Oto Ja wystąpię przeciwko tobie - mówi Pan Zastępów - puszcę z dymem twoje rydwany, twoje szczenięta zniszczy miecz. Położę kres twojemu łupiestwu w kraju, już nie będzie słyhać głosu twoich posłów.

Księga Nahuma (Na 3)

- ¹ Biada krwawemu miastu! Wszystko w nim jest oszustwem, pełno w nim łupu, nie ma końca grabieży.
- ² Słuchaj! Trzask bicza. Słuchaj! Stukot kół, tętent koni i podskakujące rydwany.
- ³ Rumaki stają dęba, iskrzą się miecze, lśnią dzidy, jest wielu zabitych, dużo trupów, bezkresna ilość zwłok, potykają się o trupy.
- ⁴ Z powodu wielkiej rozpusty nierządnicy, powabnej, uroczej, czarownej, oszałamiającej narody swoim nagim ciałem, a ludy swoimi czarami,
- ⁵ Oto Ja wystąpię przeciwko tobie - mówi Pan Zastępów - podniosę poły twoich szat na twoją twarz i pokażę ludom twoją nagość, a królestwom twoją sromotę.
- ⁶ I obrzucę cię brudami, zelzę cię i uczynię cię widowiskiem.
- ⁷ Ktokolwiek cię zobaczy, będzie uciekał przed tobą, mówiąc: Niniwa jest zburzona! Któż jej będzie żałował? Nie mogę znaleźć dla ciebie pocieszycieli.
- ⁸ Czy jesteś lepsza niż No-Ammon, które leżało nad Nilem, otoczone zewsząd wodami? Morze było jego wałem, wody jego murem.
- ⁹ Jego siłą była ziemia murzyńska i Egipt bezkresny, Put i Libijczycy byli jego pomocą.
- ¹⁰ Lecz i ono poszło na wygnanie, wzięte w niewolę: także jego niemowlęta roztrzaskiwano na rogach wszystkich ulic, o jego znakomitych rzucono losy, wszystkich jego wielkich zakuto w kajdany.
- ¹¹ Także ty będziesz upojona i omdlała, także ty będziesz szukała schronienia przed nieprzyjacielem.
- ¹² Wszystkie twoje twierdze są jak drzewa figowe z wczesnymi owocami; gdy się nimi potrząśnie, wpadają do ust jedzącego.
- ¹³ Oto wojownicy wśród ciebie zniewieścili: bramy twojej ziemi otworzą na oścież twoim nieprzyjaciołom, ogień pożre twoje zawory.
- ¹⁴ Naczerp sobie wody na czas oblężenia, wzmocnij swoje obwarowania, wejdź w błoto i depcz glinę, weź do rąk formę do cegieł.
- ¹⁵ I tak strawi cię ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jak szarańcza. Rozmnażaj się jak szarańcza, rozmnażaj się jak koniki polne!
- ¹⁶ Namnożyłaś swoich handlarzy więcej niż gwiazd na niebie; jak szarańcza rozciąga skrzydełka i odlatuje, tak odleca.
- ¹⁷ Twój urzędnicy są jak szarańcza, a twoi pisarze jak roje koników polnych, które leżą na murach w czas chłodu; lecz gdy słońce wschodzi, odlatują i nie wiadomo, gdzie są.
- ¹⁸ Zasnęli twoi pasterze, królu asyryjski, zdrzemnęli się twoi bohaterowie; twój lud jest rozproszony po górach, a nikt ich nie zgromadza.
- ¹⁹ Nie ma lekarstwa na twoje zranienie, nieuleczalna jest twoja rana. Ktokolwiek słyszy wieść o tobie, klaszcze w dłonie nad tobą. Bo kogóż nie dotykało ustawicznie twoje okrucieństwo?

Księga Habakuka (Ha 1)

- ¹ Wyrocznia, którą prorok Habakuk otrzymał w widzeniu.
- ² Dokądże, Panie, będę wołał o pomoc, a Ty nie wysłuchasz? Jak długo będę krzychał: Pomocy! a Ty nie wybawisz?
- ³ Dlaczego dopuszczasz, bym patrzył na złość i spoglądał na bezprawie? Ucisk i przemoc dzieją się na moich oczach, panuje spór i zwada?
- ⁴ Dlatego zamiera prawo, a sprawiedliwość nie wychodzi na jaw, gdyż bezbożny osacza sprawiedliwego, i tak prawo bywa łamane.
- ⁵ Spójrzcie na narody i zobaczcie, patrzcie ze zdumieniem i trwogą! Bo za waszych dni dokonuje dzieła, w które nie uwierzycie, gdy wam ktoś o nim będzie opowiadał.
- ⁶ Bo oto Ja pobudzę Chaldejczyków, lud srogi i gwałtowny, który wyprawia się do odległych ziem, aby posiąść sadyby, które do niego nie należą.
- ⁷ Jest on okrutny i straszny, on sam ustala prawo przemocy.
- ⁸ Jego konie są szybsze niż lamparty, dziksze niż wilki stepowe, jego jeźdźcy pędzą cwałem z daleka, lecą jak orzeł, rzucający się na żer.
- ⁹ Każdy z nich przychodzi, aby grabić, ich twarze są zwrócone na wschód; biorą jeńców licznych jak piasek.
- ¹⁰ Szydzą z królów, śmieją się z książąt, śmieją się z każdej twierdzy; sypią dookoła wały i zdobywają ją.
- ¹¹ Potem przechodzą jak burza i mkną dalej, jak ten, kto swoją siłę uważa za boga!
- ¹² Lecz Ty, Panie, który jesteś od wieków, Boże mój, Święty mój, nie daj nam zginąć! Panie, powołałeś ich, aby dokonali sądu, Skało, ustanowiłeś ich, aby wymierzili karę.
- ¹³ Twoje oczy są zbyt czyste, aby mogły patrzeć na zło, nie możesz spoglądać na bezprawie. Dlaczego jednak przypatrujesz się przewrotnym, milczysz, gdy bezbożny pożera sprawiedliwego?
- ¹⁴ Gdy czyni z ludźmi jak z rybami morskimi, jak z płazami, które nie mają władcy?
- ¹⁵ Wszystkie wyciąga wędką, zagarnia je swoim niewodem, zbiera je w swoją sieć i dlatego raduje się i weseli,
- ¹⁶ Dlatego składa ofiary swojemu niewodowi i spala kadzidła swojej sieci, gdyż dzięki nim większa jest jego zdobycz i lepsze jego pożywienie.
- ¹⁷ Czy dlatego ma nieustannie opróżniać swój niewód i bezlitośnie mordować narody?

Księga Habakuka (Ha 2)

- ¹ Muszę stanąć na mym posterunku, udać się na basztę; muszę wypatrywać i baczyć, co mi powie, co odpowie na moją skargę.
- ² I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz to, co widziałeś, i wyryj to na tablicach, aby to można szybko przeczytać.
- ³ Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się.
- ⁴ Gdyby się odwrócił, moja dusza nie ma w nim upodobania, ale sprawiedliwy żyć będzie w mojej wierze.
- ⁵ Człowiek arogancki, szyderca, dumny człowiek, nie skończy niczego, który powiększa swe żądze jak grób i jak śmierć nigdy nie ma dosyć, będzie on gromadził ku sobie siebie wszystkie narody i weźmie dla siebie wszystkich ludzi.
- ⁶ Lecz wszystkie one zanuca o nim pieśń szyderczą i uczynią go przedmiotem przypowieści i przysłowia, mówiąc: Biada temu, kto gromadzi mnóstwo tego, co do niego nie należy, i przywłaszcza sobie wiele zastawów! Jak długo to potrwa?
- ⁷ Czy nie zjawią się nagle twoi wierzyciele i nie obudzą się twoi gnębiciele? Wtedy padniesz ofiarą ich grabieży.
- ⁸ Ponieważ złupiłeś wiele narodów, więc i ciebie złupią wszystkie inne ludy z powodu przelanej krwi ludzkiej i gwałtu dokonanego na kraju, na grodzie i na wszystkich jego mieszkańcach.
- ⁹ Biada temu, kto zabiega o niegodziwy zysk dla swojego domu, aby sobie wybudować wysoko gniazdo, by uniknąć nieszczęścia.
- ¹⁰ Umyśliłeś coś, co przyniesie hańbę twojemu domowi: Zniszczyłeś wiele ludów, straciłeś prawo do życia.
- ¹¹ Gdyż kamień krzyczy ze ściany, a z belkowania odpowiada mu krokiew.
- ¹² Biada temu, kto miasto buduje na krwi, a gród utwierdza na bezprawiu!
- ¹³ Czyż nie pochodzi to od Pana Zastępów, że ludy mozolą się nad tym, co pożera ogień, a narody trują się nad tym, co nie ma wartości?
- ¹⁴ Lecz ziemia będzie pełna poznania chwały Pana, jak morze wodami jest wypełnione.
- ¹⁵ Biada temu, kto swojego bliźniego poi z domieszką swojego gniewu aż do upicia, aby patrzeć na jego nagość!
- ¹⁶ Nasyciłeś się więcej hańbą niż chwałą, pij więc i ty i zataczaj się! Przyjdzie i do ciebie kielich z prawicy Pana, i będziesz syt hańby zamiast chwały.
- ¹⁷ Gdyż obciąży cię bezprawie, popełnione na Libanie, a rzeź zwierząt, która je przeraziła, powali cię z powodu przelanej krwi ludzkiej i gwałtu, dokonanego na kraju, na grodzie i na wszystkich jego mieszkańcach.
- ¹⁸ Cóż pomoże bałwan, którego wyrzeźbi mistrz, posąg odlany z jego kłamliwą wyrocznią? Ufa jej jednak jego twórca, choć sporządza nieme bałwany.
- ¹⁹ Biada temu kto mówi do drewna: Obudź się! a do niemego kamienia: Rusz się! Czy może on dać wskazanie? Przybrany jest złotem i srebrem, lecz ducha w nim nie ma żadnego,
- ²⁰ Ale Pan jest w swym świętym przybytku. Umilknij przed nim, cała ziemi!

Księga Habakuka (Ha 3)

- ¹ Modlitwa błagalna proroka Habakuka na melodię trenów.
- ² Panie! Słyszałem od ciebie wieść, widziałem, Panie twoje dzieło. W najbliższych latach tchnij w nie życie, w najbliższych latach objaw je! W gniewie pomnij na miłosierdzie!
- ³ Bóg przychodzi z Temanu, Święty z góry Paran. Sela. Jego wspaniałość okrywa niebiosa, a ziemia jest pełna jego chwały.
- ⁴ Pod nim jest blask jak światłość, promienie wychodzą z jego rąk i tam jest ukryta jego moc.
- ⁵ Przed nim idzie zaraza, a za nim podąża mór.
- ⁶ Trzęsie się ziemia, gdy powstaje, gdy patrzy, drżą narody Pękają odwieczne góry, zapadają się prastare pagórki jego drogi są wieczne.
- ⁷ Widziałem namioty Kuszanu zagrożone zagładą, rozerwane zasłony ziemi Midianitów.
- ⁸ Czy twoja popędliwość, Panie, zwraca się przeciw rzekom, czy gniewasz się na strumienie, czy oburzyłeś się na morze, że siadasz na swoje rumaki, na swoje wozy zwycięskie?
- ⁹ Wydobyłeś swój łuk, na swoją cięciwę położyłeś strzałę. Sela. Strumieniami rozdzieliłeś ziemię.
- ¹⁰ Na twój widok drżą góry obłoki spuszczają ulewne deszcze; otchłań morska wydaje swój głos, wysoko podnosi swe ramiona.
- ¹¹ Słońce i księżyc wstrzymały swoją jasność w świetle twych szybkich strzał, w blasku twojej lśniącej włóczni.
- ¹² W zawziętości krocysz po ziemi, w gniewie depreczesz narody.
- ¹³ Wyruszasz naprzód dla zbawienia swego ludu, aby ratować twojego pomazańca. Zadasz śmierć na głowy przestępców, przywdziałeś obroże na [ich] karki. Przerwa.
- ¹⁴ Przebiłeś wodza jego wojska jego własną strzałą, jego przywódcy są rozproszeni jak plewa przez burzę, gdy rozwarli swoje szczęki, aby pochłonąć w skrytości ubogiego.
- ¹⁵ Jego rumaki wpędziłeś w morze, w potoki wielkich wód.
- ¹⁶ Gdy to usłyszałem, struchlało moje ciało na wieść o tym drgnęły moje wargi; lęk śmiertelny przeszył moje członki, a kolana zachwiały się pode mną. Zadrzałem przed dniem utrapienia, który nadchodzi na lud, na lud, który mnie uciska.
- ¹⁷ Zaiste, drzewo figowe nie wydaje owocu, a na winoroślach nie ma gron. Zawodzi drzewo oliwne, a rola nie dostarcza pożywienia. W ogrodzeniu nie ma owiec, a w oborach nie ma bydła.
- ¹⁸ Lecz ja będę radował się w Panu, weselił się w Bogu mojego zbawienia.
- ¹⁹ Wszchemogący Pan jest moją mocą. Sprawia, że moje nogi są chyże jak nogi łań, i pozwala mi kroczyć po wyżynach. Przewodnikowi chóru przy wtórze instrumentów strunowych.

Księga Sofoniasza (So 1)

- ¹ Słowo Pana które doszło Sofoniasza, syna Kuszego, syna Gedaliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, w czasach Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego.
- ² Na pewno zmiotę wszystko z powierzchni ziemi - mówi Pan -
- ³ Zmiotę ludzi i bydło, zmiotę ptactwo spod niebios i ryby morskie. I sprawię, że bezbożni upadną, i wytepię ludzi z powierzchni ziemi - mówi Pan.
- ⁴ Wyciągnę rękę przeciwko Judzie i przeciwko wszystkim obywatelom Jeruzalemu, i wytepię z tego miejsca resztki Baala i imiona wróżbitów wraz z kapłanami,
- ⁵ I tych, którzy kłaniają się na dachach wojsku niebiańskiemu, i tych, którzy kłaniając się, przysięgają na Pana, i tych, którzy przysięgają na Milkoma,
- ⁶ Którzy odstępują od Pana i którzy nie szukają Pana ani się o niego nie pytają.
- ⁷ Milczcie przed obliczem Wszechmogącego Pana, gdyż bliski jest dzień Pana! Bo Pan przygotował ofiarę, poświęcił swoich gości.
- ⁸ A w dzień ofiary Pana tak się stanie: Ukarzę księżęta i synów królewskich, i wszystkich, którzy ubierają się w strój cudzoziemski,
- ⁹ Ukarzę wszystkich, którzy pewnie przekraczają próg pałacu, którzy napełniają dom swojego Pana przemocą i oszustwem.
- ¹⁰ W owym dniu - mówi Pan - słyhać będzie od Bramy Rybnej krzyk, od nowego miasta narzekanie, z pagórków wielki trzask.
- ¹¹ Narzekajcie, mieszkańcy Dzielnicy Dolnej, bo zniszczony będzie cały lud kramarzy, wytepieni wszyscy, którzy odważają srebro!
- ¹² W owym czasie będę przeszukiwał Jeruzalem w świetle pochodni i będę karał mężów, którzy siedzą zdreśli nad mętnymi resztkami wina i mówią w swoim sercu: Nie uczyni Pan nic dobrego ani też nic złego.
- ¹³ Ich mienie będzie rozgrabione, a ich domy będą spustoszone; gdy odbudują domy, nie będą w nich mieszkać, a gdy nasadzą winnice, nie będą z nich pić wina.
- ¹⁴ Bliski jest wielki dzień Pana, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj! Dzień Pana jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał.
- ¹⁵ Dzień ów jest dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem huku i hałasu, dniem ciemności i mroku, dniem obłoków i gęstych chmur,
- ¹⁶ Dniem trąby i okrzyku wojennego przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim.
- ¹⁷ Wtedy ześlę strach na ludzi, tak iż chodzić będą jak ślepi, gdyż zgrzeszyli przeciwko Panu. Ich krew będzie rozbryzgana niby proch, a ich wnętrzności rozrzucone niby błoto.
- ¹⁸ Ani ich srebro, ani ich złoto nie będzie mogło ich wyratować w dniu gniewu Pana, bo ogień gniewu Pana pochłonie całą ziemię. Doprawdy, koniec straszną zagładę zgotuje wszystkim mieszkańcom ziemi.

Księga Sofoniasza (So 2)

¹ Zbierzcie się, zbierzcie, narodzie niesforny!

² Zanim staniecie się jak plewa, którą wiatr unosi, zanim was dosięgnie żar gniewu Pana, zanim zaskoczy was dzień gniewu Pana!

³ Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana.

⁴ Bo Gaza będzie opuszczona, a Aszkalon spustoszony, w biały dzień wyrzucą obywateli Aszdodu, Ekron zaś będzie do szczętu zburzony.

⁵ Biada wam, mieszkańcy kraju nadmorskiego, narodzie Kreteńczyków! Przeciwno wam odzywa się słowo Pana. Zniszczę cię, Kanaanie, kraju Filistynów, tak że będziesz bez mieszkańców.

⁶ I stanie się kraj nadmorski wygonami dla pasterzy i szałasami dla trzód,

⁷ I przypadnie kraj nadmorski resztce domu Judy, aby popasali w nim, wieczorem zaś odpoczywali w domach Aszkalonu, gdyż Pan, ich Bóg, nawiedzi ich i odmieni ich los.

⁸ Słyszałem urąganie Moabitów i zniewagi synów Ammonowych, którymi urągali mojemu ludowi i wynosili się nad ich kraj

⁹ Dlatego jako żyję Ja - mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela - Moab stanie się jak Sodoma, a synowie Ammonowi jak Gomora, miejscem bujnych pokrzyw i dołem solnym, i pustynią po wszystkie czasy. Resztki mojego ludu złupią ich, a pozostali z mojego narodu posiadą ich.

¹⁰ Spotka ich to za ich pychę, gdyż lżyli i wynosili się ponad lud Pana Zastępów.

¹¹ Pan okaże na nich swoją straszliwą moc, bo sprawi, że zmarnieją wszystkie bóstwa ziemi. Dlatego będą mu oddawały cześć wszystkie wyspy narodów, każda z miejsca swego.

¹² Również wy, Kuszyci, będziecie przebici mieczem Pana.

¹³ Wyciągnie swoją rękę przeciwko północy i zniszczy Asyrię, Niniwę obróci w pustkowie, w kraj suchy, jak pustynię.

¹⁴ I wylegiwać się będą na niej trzody, wszelkie zwierzęta polne, pelikan i sowa będą nocować na głowicach kolumn, a puszczyk będzie krzyczał w oknach, kruk zaś na progu, Gdyż wiązanie cedrowe będzie zawalone.

¹⁵ Oto wesołe miasto, które czuło się bezpieczne i które mówiło do siebie: Tylko ja i nikt inny! Jakim stało się pustkowie, legowiskiem zwierząt! Każdy, kto będzie przechodził koło niego, zagwiżdże i machnie ręką.

Księga Sofoniasza (So 3)

- ¹ Biada butnemu, splamionemu, tyrańskiemu miastu!
- ² Nie słucha wołania, nie przyjmuje upomnienia, nie ufa Panu, nie zbliża się do swojego Boga.
- ³ Jego książęta są jak lwy ryczące, jego sędziowie jak wilki stepowe, które rano nie mają już żeru.
- ⁴ Jego prorocy są lekkomyślni i wiarołomni, jego kapłani plugawią to, co święte, pogwałcili zakon.
- ⁵ Pan sprawiedliwy jest wśród niego, nie popełnia bezprawia. Każdego poranka swoje prawo wywodzi na światło i nie brak go. Lecz złoczyńca nie zna wstydu.
- ⁶ Wytepiłem narody, spustoszyłem ich zamki, wyludniłem ich ulice, tak że nikt po nich nie chodzi. Ich miasta są spalone, bez mieszkańców.
- ⁷ Myślałem: Na pewno będzie się mnie bało i przyjmie napomnienie, będą mieli przed oczyma wszystko, co im zleciłem, lecz oni tym gorliwiej popełniali nadal wszelkie swoje złe uczynki.
- ⁸ Dlatego oczekujcie dnia - mówi Pan - w którym wystąpię jako oskarżyciel. Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie swoją popędliwość, cały żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej żarliwości.
- ⁹ Potem jednak przemienię ludom ich wargi na czyste, aby wszystkie mogły wzywać imienia Pana i służyć mu jednomyślnie.
- ¹⁰ Spoza strumieni Kuszytów moi wyznawcy, rozproszony mój lud, przyniosą mi dary.
- ¹¹ W owym dniu nie doznasz już hańby z powodu wszystkich swych czynów, którymi grzeszyłeś przeciwko mnie. Gdyż wtedy usunę spośród ciebie twoich pyszałków i nie będziesz się już chełpić na mojej świętej górze.
- ¹² I pozostawię pośród ciebie lud pokorny i ubogi: to oni ufać będą imieniu Pana.
- ¹³ Resztką Izraela nie będzie się dopuszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdradliwy. Zaiste, będą się paść i odpoczywać, a nikt nie będzie ich straszył.
- ¹⁴ Wesel się, córko Syjonu, wykrzykuj głośno, Izraelu! Raduj się i wykrzykuj radośnie z całego serca, córko jerozalemska!
- ¹⁵ Pan oddalił twoich przeciwników, odpędził twoich nieprzyjaciół. Pan, król Izraela, jest pośród ciebie, już nie doznasz nieszczęścia.
- ¹⁶ W owym dniu powiedzą do Jeruzalemu: Nie bój się, Syjonie! Niech nie opadają twoje ręce!
- ¹⁷ Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, On zbawi! Będzie się radował z ciebie niezwykłą radością, odnowi swoją miłość. Będzie się weselił z ciebie tak,
- ¹⁸ Jak się weselą w święta. Usunę spośród ciebie zło, abyś z powodu niego nie doznało hańby.
- ¹⁹ Oto Ja w owym czasie położę kres wszystkim twoim ciemnościom. Wspomogę to, co kuleje, zbiorę to, co rozproszone, obdarzę ich chwałą i sławą w każdym kraju, gdzie doznali hańby.
- ²⁰ W owym czasie przywiodę was z powrotem i zgromadzę was w tym czasie. Zaprawdę, obdarzę was sławą i chwałą u wszystkich ludów ziemi, gdy na waszych oczach odmienię wasz los - mówi Pan.

Księga Aggeusza (Ag 1)

¹ Drugiego roku króla Dariusza, w szóstym miesiącu, pierwszego dnia tegoż miesiąca doszło przez proroka Aggeusza do Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judei, i do arcykapłana Jozuego, syna Jehosadaka, słowo Pana tej treści:

² Tak mówi Pan Zastępów: Lud ten mówi: Jeszcze nie nadszedł czas odbudowy domu Pana.

³ Wtedy doszło przez proroka Aggeusza słowo Pana tej treści:

⁴ Czy już czas dla was na to, abyście mieszkali w domach wykładanych tafelkami, podczas gdy dom Pana leży w gruzach?

⁵ Otóż teraz tak mówi Pan Zastępów: Zważcie, jak się wam powodzi!

⁶ Siejecie wiele, lecz mało zbieracie, jecie, lecz nie do syta, pijecie, lecz nie gasicie pragnienia, ubieracie się, lecz nikt nie czuje ciepła; a kto pracuje by zarobić, pracuje dla dziurawego worka.

⁷ Tak mówi Pan Zastępów: Zważcie, jak się wam powodzi!

⁸ Idźcie w góry, sprowadźcie drzewo i budujcie dom, a upodobam go sobie i ukażę się w nim w chwale - mówi Pan!

⁹ Liczyliście na wiele, lecz oto jest mało, a gdy to przynieśliście do domu, zdmuchnąłem to. Dlaczego? - mówi Pan Zastępów. Z powodu mojego domu, który leży w gruzach, podczas gdy każdy z was gorliwie krząta się koło własnego domu.

¹⁰ Dlatego niebo zatrzymało swoją rosę nad wami, a ziemia zatrzymała swoje plony.

¹¹ Sprowadziłem też posuchę na kraj i na góry, na zboże, na moszcz i oliwę, na wszystko, co ziemia wydaje, na ludzi i bydło, i na wszelką pracę rąk.

¹² Wtedy Zorobabel, syn Szealtiela, i arcykapłan Jozue, syn Jehosadaka, oraz cała reszta ludu wysłuchali głosu Pana, swojego Boga, i słów proroka Aggeusza, gdyż to Pan, ich Bóg, go posłał i lud przejął się lękiem przed Panem.

¹³ Aggeusz zaś, poseł Pana, pełniąc poselstwo Pana, tak mówił do ludu: Jam jest z wami - mówi Pan.

¹⁴ Wtedy Pan poruszył ducha Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judei, i ducha arcykapłana Jozuego, syna Jehosadaka, i ducha całej reszty ludu, tak że przyszli i podjęli pracę koło domu Pana Zastępów, swojego Boga,

¹⁵ Dnia dwudziestego czwartego, miesiąca szóstego, w drugim roku króla Dariusza.

Księga Aggeusza (Ag 2)

¹ Zbierzcie się, zbierzcie, narodzie niesforny!

² Zanim staniecie się jak plewa, którą wiatr unosi, zanim was dosięgnie żar gniewu Pana, zanim zaskoczy was dzień gniewu Pana!

³ Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana.

⁴ Bo Gaza będzie opuszczona, a Aszkalon spustoszony, w biały dzień wyrzucą obywateli Aszdodu, Ekron zaś będzie do szczytu zburzony.

⁵ Biada wam, mieszkańcy kraju nadmorskiego, narodzie Kreteńczyków! Przeciwno wam odzywa się słowo Pana. Zniszczę cię, Kanaanie, kraju Filistynów, tak że będziesz bez mieszkańców.

⁶ I stanie się kraj nadmorski wygonami dla pasterzy i szałasami dla trzód,

⁷ I przypadnie kraj nadmorski resztkę domu Judy, aby popasali w nim, wieczorem zaś odpoczywali w domach Aszkalonu, gdyż Pan, ich Bóg, nawiedzi ich i odmieni ich los.

⁸ Słyszałem urąganie Moabitów i zniewagi synów Ammonowych, którymi urągali mojemu ludowi i wynosili się nad ich kraj

⁹ Dlatego jako żyję Ja - mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela - Moab stanie się jak Sodoma, a synowie Ammonowi jak Gomora, miejscem bujnych pokrzyw i dołem solnym, i pustynią po wszystkie czasy. Resztki mojego ludu złupią ich, a pozostali z mojego narodu posiadą ich.

¹⁰ Spotka ich to za ich pychę, gdyż lżyli i wynosili się ponad lud Pana Zastępów.

¹¹ Pan okaże na nich swoją straszliwą moc, bo sprawi, że zmarnieją wszystkie bóstwa ziemi. Dlatego będą mu oddawały cześć wszystkie wyspy narodów, każda z miejsca swego.

¹² Również wy, Kuszyci, będziecie przebici mieczem Pana.

¹³ Wyciągnie swoją rękę przeciwko północy i zniszczy Asyrię, Niniwę obróci w pustkowie, w kraj suchy, jak pustynię.

¹⁴ I wylegiwać się będą na niej trzody, wszelkie zwierzęta polne, pelikan i sowa będą nocować na głowicach kolumn, a puszczyk będzie krzyczał w oknach, kruk zaś na progu, Gdyż wiązanie cedrowe będzie zawalone.

¹⁵ Oto wesołe miasto, które czuło się bezpieczne i które mówiło do siebie: Tylko ja i nikt inny! Jakim stało się pustkowie, legowiskiem zwierząt! Każdy, kto będzie przechodził koło niego, zagwiżdże i machnie ręką.

Księga Zachariasza (Za 1)

- ¹ Ósmego miesiąca, w drugim roku Dariusza doszło proroka Zachariasza, syna Berechiasza, syna Iddo, słowo Pana tej treści:
- ² Pan rozgniewał się bardzo na waszych ojców.
- ³ Lecz powiedz im: Tak mówi Pan Zastępów: Nawróćcie się do mnie - mówi Pan Zastępów - a Ja zwrócę się do was - mówi Pan Zastępów.
- ⁴ Nie bądźcie jak wasi ojcowie, do których przemawiali dawni prorocy, mówiąc: Tak mówi Pan Zastępów: Odwróćcie się od waszych złych dróg i od waszych złych czynów! Lecz oni nie usłuchali i nie zważali na mnie - mówi Pan.
- ⁵ Gdzie są wasi ojcowie? A prorocy - czy żyją wiecznie?
- ⁶ Zaiste, czy moje słowa i moje przykazania, które zleciłem prorokom, moim sługom, nie doszły do waszych ojców, tak że się nawrócili i mówili: Jak Pan Zastępów umyślił postąpić z nami według naszych dróg i naszych czynów, tak z nami postąpił?
- ⁷ Dwudziestego czwartego dnia jedenastego miesiąca - jest to miesiąc Szabat - w drugim roku Dariusza doszło Zachariasza, syna Berechiasza, syna Iddo, proroka, słowo Pana tej treści:
- ⁸ Miałem widzenie nocne: Oto pewien mąż siedział na rudym koniu, a stał on wśród mirtów w dolinie; za nim zaś były konie rude, ciemnogniade i białe.
- ⁹ I zapytałem: Panie mój, co one oznaczają? Odpowiedział mi anioł, który rozmawiał ze mną: Ja ci pokażę, co one oznaczają.
- ¹⁰ Wtedy odezwał się mąż, który stał wśród mirtów, i rzekł: To są ci, których Pan posłał, aby obesli ziemię.
- ¹¹ I przemówiwszy zdali sprawę aniołowi Pana, który stał wśród mirtów, tymi słowy: Obesliśmy ziemię, a oto cała ziemia żyje bezpiecznie i w pokoju.
- ¹² Wtedy odezwał się anioł Pana, mówiąc: Panie Zastępów, jak długo jeszcze nie zmiłujesz się nad Jeruzalemem i nad miastami judzkimi, na które gniewasz się już siedemdziesiąt lat?
- ¹³ A Pan odpowiedział aniołowi, który rozmawiał ze mną, słowami łaskawymi, słowami pociechy.
- ¹⁴ I rzekł do mnie anioł, który rozmawiał ze mną: Wołaj i mów: Tak mówi Pan Zastępów: Żywię żarliwą miłość do Jeruzalemu i do Syjonu.
- ¹⁵ Natomiast porywa mnie wielki gniew na narody pewne siebie, które wtedy, gdy się trochę gniewałem, przyczyniły się do nieszczęścia.
- ¹⁶ Dlatego tak mówi Pan: Zwróciłem się do Jeruzalemu ze zmiłowaniem, mój dom będzie w nim odbudowany - mówi Pan Zastępów - i znowu sznur mierniczy będzie rozciągnięty nad Jeruzalemem.
- ¹⁷ Nadto wołaj i mów: Tak mówi Pan Zastępów: Moje miasta będą jeszcze opływać w dostatki i jeszcze zmiłuje się Pan nad Syjonem i jeszcze obierze Jeruzalem.

Księga Zachariasza (Za 2)

- ¹ Potem podniosłem oczy i spojrzałem, a oto były cztery rogi.
- ² I rzekłem do anioła, który rozmawiał ze mną: Co one oznaczają? I odpowiedział mi: To są rogi, które rozproszyły Judę, Izrael i Jeruzalem.
- ³ Potem ukazał mi Pan czterech kowali.
- ⁴ I zapytałem: Jaką pracę mają wykonać? Odpowiedział: To są rogi, które rozproszyły Judę tak, że nikt nie mógł podnieść głowy; ci zaś przyszli, aby je przestraszyć, postrącać rogi narodów, które podniosły róg przeciwko ziemi judzkiej, aby ją rozproszyc.
- ⁵ Potem podniosłem oczy i spojrzałem, a oto był mąż ze sznurem mierniczym w ręku.
- ⁶ I zapytałem go: Dokąd idziesz? Odpowiedział mi: Chcę przemierzyć Jeruzalem, aby zobaczyć, jaka jest jego szerokość i jaka jego długość.
- ⁷ Wtem anioł, który rozmawiał ze mną, wystąpił, a inny anioł wyszedł naprzeciw niego.
- ⁸ I rzekł do niego: Pobiegnij i powiedz owemu młodzieńcowi tak: Miastem otwartym będzie Jeruzalem, bo mnóstwo w nim ludzi i bydła!
- ⁹ I Ja - mówi Pan - będę jego murem ognistym wokoło i będę chwałą pośród niego!
- ¹⁰ Biada, biada! Uciekajcie z Kraju Północy - mówi Pan, gdyż rozproszyłem was na cztery strony świata - mówi Pan.
- ¹¹ Biada! Chroncie się na Syjonie, którzy jeszcze mieszkacie u córki babilońskiej,
- ¹² Gdyż tak mówi Pan Zastępów, którego chwała mnie posłała, o narodach, które was złupiły, że kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka.
- ¹³ Oto Ja podniosę rękę przeciwko nim i staną się łupem własnych niewolników, i poznacie, że posłał mnie Pan Zastępów.
- ¹⁴ Wykrzykuj z radości i wesel się, córko syjońska, bo oto Ja przyjdę i zamieszkać będę wśród ciebie - mówi Pan.
- ¹⁵ W owym dniu przyłączy się do Pana wiele narodów i będą moim ludem, i zamieszkają wśród ciebie, i poznasz, że Pan Zastępów posłał mnie do ciebie.
- ¹⁶ I weźmie Pan Judę w posiadłość dziedziczną, jako swój dział w ziemi świętej, i znowu obierze Jeruzalem.
- ¹⁷ Niech umilknie przed Panem wszelkie ciało, gdyż Pan już rusza ze swojego miejsca świętego.

Księga Zachariasza (Za 3)

- ¹ Potem ukazał mi Jozuego, arcykapłana, stojącego przed aniołem Pana i szatana stojącego po jego prawicy, aby go oskarżać.
- ² Wtedy anioł Pana rzekł do szatana; Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan, który obrał Jeruzalem! Czyż nie jest ono głównią wyrwaną z ognia?
- ³ A Jozue był ubrany w szatę brudną i tak stał przed aniołem,
- ⁴ A ten tak odezwał się i rzekł do sług, którzy stali przed nim: Zdejmijcie z niego brudną szatę! Do niego zaś rzekł: Oto ja zdjąłem z ciebie twoją winę i każę cię przyoblec w szaty odświętne.
- ⁵ Potem rzekł: Włóżcie mu na głowę czysty zawój! I włożyli mu na głowę czysty zawój, i przyoblekli go w szaty. A anioł Pana stał przy tym.
- ⁶ Potem dał anioł Pana uroczystą obietnicę Jozuemu:
- ⁷ Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli będziesz chodził moimi drogami i będziesz pilnował mojego porządku, będziesz zawiadywał moim domem oraz strzegł moich dziedzińców, dam ci dostęp do tych, którzy tu stoją.
- ⁸ Słuchaj więc, arcykapłanie Jozue, ty i twoi towarzysze, którzy siedzą przed tobą. Są oni mężami dobrej zapowiedzi, że oto Ja przywiodę swego sługę, Latorośl.
- ⁹ Bo oto na kamieniu, który położyłem przed Jozuem - a na jednym kamieniu jest siedem oczu - wyryję napis - mówi Pan Zastępów i jednego dnia zmażę winę tej ziemi.
- ¹⁰ W owym dniu - mówi Pan Zastępów - będziecie zapraszali jeden drugiego pod winną latorośl i pod drzewo figowe.

Księga Zachariasza (Za 4)

- ¹ Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił i obudził mnie, jak budzi się kogoś ze snu,
- ² I zapytał mnie; Co widzisz? A ja odpowiedziałem; Widzę, oto jest świecznik cały ze złota, a na jego szczycie jest czasza. Na niej jest siedem lamp, a lampy, które są na jej szczycie, mają po siedem knotów.
- ³ Dwa drzewa oliwne stoją obok niego, jedno z prawej strony czaszy, a drugie z jej lewej strony.
- ⁴ Wtedy odezwałem się i rzekłem do anioła, który rozmawiał ze mną: Co to oznacza, mój panie?
- ⁵ Anioł, który rozmawiał ze mną, tak odpowiedział: Czy nie wiesz, co to oznacza? Ja odpowiedziałem: Nie, mój panie!
- ⁶ Wtedy on odpowiedział, mówiąc do mnie: Takie jest słowo Pana do Zorobabela: Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie - mówi Pan Zastępów.
- ⁷ Kim ty jesteś, wysoka góro? Wobec Zorobabela staniesz się równiną! On położy kamień na szczycie wśród okrzyków: Cudny, cudny!
- ⁸ I doszło mnie Słowo Pana tej treści:
- ⁹ Ręce Zorobabela położyły fundament pod ten przybytek i jego ręce wykończą go, i poznacie, że Pan Zastępów posłał mnie do was.
- ¹⁰ Bo ci, którzy gardzili dniem małych początków, będą się jeszcze radowali, gdy zobaczą kamień szczytowy w ręku Zorobabela. Te siedem lamp - to oczy Pana; one to przepatrują całą ziemię.
- ¹¹ Wtedy odezwałem się i zapytałem go: Co oznaczają te dwa drzewa oliwne po prawej i lewej stronie świecznika?
- ¹² I powtórnie odezwałem się, i zapytałem go: Co oznaczają te dwie gałązki drzew oliwnych, które dwiema złotymi rurkami wypuszczają z siebie oliwę do złotych lamp?
- ¹³ Wtedy on odpowiedział mi: Czy nie wiesz, co one oznaczają? I odpowiedziałem: Nie, mój panie!
- ¹⁴ A on odrzekł: To są dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całej ziemi.

Księga Zachariasza (Za 5)

- ¹ Potem znowu podniosłem oczy i spojrzałem, a oto był unoszący się zwój.
- ² I zapytał mnie anioł: Co widzisz? Ja odpowiedziałem: Widzę unoszący się zwój dwadzieścia łokci długi i dziesięć łokci szeroki.
- ³ Wtedy rzekł do mnie: To jest klątwa, która spadała na cały kraj. Dlatego każdy złodziej według niej będzie potępiony i każdy krzywoprzysięzca według niej będzie potępiony.
- ⁴ Zesłałem ją - mówi Pan Zastępów - i wchodzi do domu złodzieja, i do domu tego, kto fałszywie na moje imię przysięga, i pozostaje w jego domu, i niszczy go wraz z jego drzewem i jego kamieniami.
- ⁵ Potem wystąpił anioł, który rozmawiał ze mną, i rzekł do mnie: Podnieś oczy i zobacz, co to wychodzi!
- ⁶ Wtedy zapytałem: Co to jest? A on odpowiedział: To, co wychodzi, to jest efa. I dodał: Taka jest ich wina w całym kraju.
- ⁷ A wtem podniosła się ołowiana pokrywa i zobaczyłem kobietę siedzącą w efie.
- ⁸ I rzekł To jest bezbożność! I zepchnął ją do wnętrza efy, i rzucił na jej wierzch ołowianą pokrywę.
- ⁹ Znowu podniosłem oczy i spojrzałem, a oto wyszły dwie kobiety, których skrzydła poruszał wiatr, a miały skrzydła jak skrzydła bocianie. I one podniosły efę między niebo a ziemię.
- ¹⁰ Wtedy zapytałem anioła, który rozmawiał ze mną: Dokąd one zanoszą efę?
- ¹¹ I odpowiedział mi: Będzie dla niej wzniesiona świątynia w ziemi Sinear, a gdy będzie gotowa, postawię ją tam na cokole.

Księga Zachariasza (Za 6)

- ¹ I znowu podniosłem oczy, i spojrzałem: a oto były cztery wozy, które wyjeżdżały spomiędzy dwóch gór, a te góry były ze spiżu.
- ² W pierwszym wozie były konie kasztanowe, a w drugim wozie były konie kare.
- ³ W trzecim wozie były konie białe, a w czwartym wozie były konie srokaty, silne.
- ⁴ Wtedy odezwałem się i rzekłem do anioła, który rozmawiał ze mną: Co to oznacza, mój panie?
- ⁵ Odpowiedział anioł i rzekł do mnie: Stawiwszy się przed Panem całej ziemi, wyruszają w cztery strony nieba.
- ⁶ Konie kasztanowe wyruszają do krainy wschodniej, konie kare wyruszają do krainy północnej, białe wyruszają na zachód, srokaty zaś wyruszają do krainy południowej.
- ⁷ Silne konie rwały się do biegu, Chcąc obejść ziemię. Więc rzekł: Jazda! Obejdźcie ziemię! I obiegly ziemię.
- ⁸ Potem zawołał mnie i rzekł do mnie: Spójrz! Te, które jadą do krainy północnej, uspokoiły ducha Pana w krainie północnej.
- ⁹ I doszło mnie słowo Pana tej treści:
- ¹⁰ Weź dary wygnańców od Cheldajasza, Tobiasza i Jedajasza, którzy dziś przybyli z Babilonii, i wejdź do domu Jozjasza, syna Sefaniasza.
- ¹¹ I weź srebro i złoto, zrób z tego koronę i włóż ją na głowę arcykapłana Jozuego, syna Jehosadaka.
- ¹² I powiedz do niego: Tak mówi Pan Zastępów: Oto mąż, którego imię brzmi Latorośl; pod jego stopami wyrośnie latorośl i on zbuduje przybytek Pana.
- ¹³ On zbuduje przybytek Pana i zdobędzie majestat królewski, zasiądzie jako władca na swoim tronie. Także kapłan zasiądzie na swoim tronie i będzie między obydwojma pokojowe nastawienie.
- ¹⁴ A korona pozostanie w świątyni Pana na pamiątkę Cheldajasza, Tobiasza, Jedajasza i Jozjasza, syna Sefaniasza.
- ¹⁵ I przyjdą z dalekich stron, i wezmą udział w budowie świątyni Pana. Tak poznacie, że Pan Zastępów posłał mnie do was. A to się stanie, jeżeli naprawdę słuchać będziecie głosu Pana, waszego Boga.

Księga Zachariasza (Za 7)

¹ Czwartego roku króla Dariusza, czwartego dnia dziewiątego miesiąca, Kislewa, słowo Pana doszło Zachariasza.

² Betel-Sar-Eser wysłał Regem-Meleka i innych mężów, aby przejednać Pana

³ I zapytać kapłanów domu Pana Zastępów i proroków: Czy w piątym miesiącu mam obchodzić pokutę z płaczem i postem, jak to czyniłem przez tyle lat?

⁴ Wtedy doszło mnie słowo Pana tej treści:

⁵ Powiedz całemu ludowi kraju i kapłanom: Jeżeli pościliście i pokutowaliście w piątym i siódmym miesiącu, i to w ciągu siedemdziesięciu lat, to czy pościliście dla mnie?

⁶ A gdy jecie i gdy pijecie; czy to nie wy jecie i nie wy pijecie?

⁷ Czy nie znacie słów, które Pan mówił do was przez dawnych proroków, gdy Jeruzalem było jeszcze zamieszkane i zażywało spokoju wraz ze swoimi okolicznymi miastami, gdy zamieszkane były jeszcze Negeb i Szefela?

⁸ Wtedy doszło Zachariasza słowo Pana tej treści:

⁹ Tak mówi Pan Zastępów: Wydawajcie sprawiedliwe wyroki i świadczcie sobie nawzajem miłość i miłosierdzie!

¹⁰ Nie uciskajcie wdów i sierot, przychodniów i ubogich, i nie zamyślajcie w swych sercach nic złego jedni przeciwko drugim.

¹¹ Lecz oni nie chcieli usłuchać, odwrócili się do mnie plecami i zatkali uszy, aby nie słyszeć.

¹² Zatwardzili swoje serca jak diament, aby nie musieć słuchać zakonu i słów, które Pan Zastępów posyłał do nich przez swego Ducha za pośrednictwem dawnych proroków. Dlatego Pan Zastępów wybuchnął wielkim gniewem.

¹³ Stało się więc tak, jak On wołał, a oni nie słuchali, tak też, gdy oni będą wołać, Ja ich nie wysłucham - mówi Pan Zastępów.

¹⁴ I rozrzuciłem ich huraganem pomiędzy wszystkie narody, których nie znali, a pozostała po nich ziemia spustoszona, tak że nikt tamtędy nie przechodził. A tak przepiękny kraj zamienili w pustynię.

Księga Zachariasza (Za 8)

¹ I znowu doszło mnie słowo Pana Zastępów tej treści:

² Tak mówi Pan Zastępów: Żywię żarliwą miłość do Syjonu, zapłonąłem wielką o niego zazdrością.

³ Tak mówi Pan: Wrócę na Syjon i zamieszkać w Jeruzalemie. Jeruzalem znów będzie nazwane grodem wiernym, a góra Pana Zastępów górą świętą.

⁴ Tak mówi Pan Zastępów: Na placach Jeruzalemu znowu będą siedzieć starcy i staruszki, każdy z laską w rękę z powodu podeszłego wieku.

⁵ A place miasta będą pełne chłopców i dziewcząt, bawiących się na placach.

⁶ Tak mówi Pan Zastępów: Jeżeli resztkę ludu wyda się to cudownym w owych dniach, czy i mnie ma się to wydawać cudownym? - mówi Pan Zastępów.

⁷ Tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja wybawię mój lud z ziemi na wschodzie i z ziemi na zachodzie słońca.

⁸ Sprowadzę ich i zamieszkają w Jeruzalemie, i będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem w prawdzie i w sprawiedliwości.

⁹ Tak mówi Pan Zastępów: Niech się wzmocnią wasze ręce, gdy w tych dniach słuchacie tych słów proroków, zwiastowanych od dnia, kiedy położono fundament pod budowę domu, świątyni Pana Zastępów!

¹⁰ Gdyż przed tym czasem ani praca ludzka, ani praca zwierzęcia nie była wynagradzana. Czy kto wychodził, czy kto przychodził, nie był bezpieczny od wroga, bo ja podjudzałem wszystkich ludzi, jednych przeciwko drugim.

¹¹ Lecz teraz nie zachowam się wobec resztki tego ludu tak, jak dawniej, mówi Pan Zastępów:

¹² Siew będzie spokojny, krzew winny wyda swój owoc, ziemia wyda swój plon, niebiosa udziela swej rosy. Wszystko to dam resztkę tego ludu w dziedziczne posiadanie.

¹³ I stanie się tak: Jak byliście, domu Judy i domu Izraela, przekleństwem wśród narodów, tak wybawię was i będziecie błogosławieństwem! Nie bójcie się, niech się wzmocnią wasze ręce!

¹⁴ Gdyż tak mówi Pan Zastępów: Jak postanowiłem wyrządzać wam zło, gdy wasi ojcowie pobudzali mnie do gniewu - mówi Pan Zastępów - i nie żałowałem tego,

¹⁵ Tak znowu postanowiłem w tych dniach czynić dobrze Jeruzalemowi i domowi Judy. Nie bójcie się!

¹⁶ To zaś powinniście czynić: Mówcie prawdę jeden drugiemu, wydawajcie sprawiedliwe wyroki w swoich bramach i zachowujcie pokój!

¹⁷ Nie knujcie złego w swoim sercu jeden przeciwko drugiemu i nie lubujcie się w krzywoprzysięstwie, gdyż tego wszystkiego nienawidzę - mówi Pan.

¹⁸ Potem doszło mnie słowo Pana tej treści:

¹⁹ Tak mówi Pan Zastępów: Post w czwartym miesiącu i post w piątym, i post w siódmym, i post w dziesiątym miesiącu niech się zmieni dla domu Judy w wesele i radość, i w radosne święta! Lecz miłujcie prawdę i pokój!

²⁰ Tak mówi Pan Zastępów: Jeszcze będzie tak, że przyjdą ludy i mieszkańcy wielu miast.

²¹ Mieszkańcy jednego miasta pójdą do drugiego, mówiąc: Nuże, pójdźmy przebłagać oblicze Pana i szukać Pana Zastępów! Ja także pójde!

²² I przyjdzie wiele ludów i potężnych narodów, aby szukać Pana Zastępów w Jeruzalemie i przebłagać oblicze Pana.

²³ Tak mówi Pan Zastępów: Stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów ze wszystkich języków narodów odważy się i uchwyci się rąbka szaty jednego Judejczyka, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo

słyszeliśmy, że z wami jest Bóg.

Księga Zachariasza (Za 9)

¹ Wyrocznia. Słowo Pana: Przyszedł do kraju Hadracha spoczywa w Damaszku. Gdyż do Pana należy stolica Aramu, tak jak wszystkie plemiona Izraela.

² Również Chama, który z nim graniczy, a także Tyr i Sydon, choć są bardzo mądre.

³ Wprawdzie Tyr zbudował sobie twierdzę i nagromadził srebra jak piasku, a złota jak błota na ulicach,

⁴ Lecz oto Pan weźmie go w posiadanie i wrzuci jego bastiony do morza, samo zaś miasto strawi ogień.

⁵ Widząc to Aszkalon ulęknie się, Gaza okropnie zadrży, również Ekron, gdyż zawiódł się w swej nadziei. Zniknie król z Gazy, Aszkalon nie ostoi się,

⁶ W Aszdodzie osiądą mieszańcy, wytepię pychę Filistynów.

⁷ Gdy potem krwawe mięso ich ofiar wyrwę z ich ust, a ohydne ich bałwochwalcze potrawy spomiędzy ich zębów, wtedy i on zachowany zostanie dla naszego Boga, będzie uchodził za plemię w Judei, a Ekron stanie się takim, jak niegdyś Jebuzejczycy.

⁸ I stanę obozem jako straż dla mego domu przeciwko chodzącym tamtędy, i nie będzie napadał na nich ciemiezca. Teraz bowiem widziałem jego niedolę.

⁹ Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski, łagodny i jedzie na ośle, na osłęciu, źrebięciu oślicy.

¹⁰ I zniszczy wozy wojenne z Efraima i rumaki z Jeruzalemu, a łuki wojenne będą połamane. I ogłosi pokój narodom, a jego władza będzie od morza do morza i od Eufratu aż po krańce ziemi.

¹¹ Nadto za cenę krwi twojego przymierza wypuszczę na wolność twoich więźniów z cysterny bez wody.

¹² Wróćcie do twierdzy, wy więźniowie, którzy jeszcze macie nadzieję! Nadto dziś ogłaszam: W dwójnasób ci oddam.

¹³ Albowiem łuk mój jest napięty, o Judo, nałożyłem nań strzałę, o Efraimie, Pobudziłem twoich synów, Syjonie, przeciwko twoim synom i synom Jawana, i uczynię z ciebie miecz bohaterstwa.

¹⁴ Pan ukaże się nad nimi, jego strzała wyleci jak błyskawica. Wszechmogący Pan zatrąbi na rogu i nadciągnie w huraganach południa.

¹⁵ Pan Zastępów będzie ich osłaniał, zwyciężą i podepczą procarzy, będą pić ich krew jak wino i będą jej pełni jak czasza ofiarna, jak narożnik ołtarza.

¹⁶ W owym dniu da im Pan, ich Bóg, zwycięstwo, będzie pasł swój lud jak trzodę. Doprawdy, jak klejnoty diademu będą błyszczeć nad jego krajem.

¹⁷ O, jak dobrze będzie i jak pięknie! Zaiste, zbożu da wzrost i winu, młodzieńcom i dziewicom.

Księga Zachariasza (Za 10)

- ¹ Proście Pana o deszcz późnej pory deszczowej! Pan stwarza chmury burzowe i zsyła deszcz. On daje ludziom chleb, zieleń na polu.
- ² Lecz terafy mówią słowa mylne, a wróżbici mają kłamliwe widzenia. Sny, które tłumaczą, są złudne, puste ich słowa pociechy. Dlatego ludzie włączą się jak trzoda, błakają się, gdyż nie mają pasterza.
- ³ Przeciwno pasterzom zwraca się mój gniew, kozły ukarzę, gdyż Pan Zastępów ujmie się za swoją trzodą, za domem Judy, i uczyni z nich wspaniałego rumaka bojowego.
- ⁴ Z niego wywodzi się kamień węgielny, z niego palik namiotu, z niego łuk bojowy, z niego pospołu wszyscy mocarze.
- ⁵ I będą wszyscy jak bohaterzy, którzy w bitwie depczą wroga jak błoto uliczne, walcząc tak, że wstydem okrywają jeźdźców, gdyż Pan jest z nimi.
- ⁶ I wzmocnię dom Judy, i wybawię dom Józefa. Sprowadzę ich z powrotem, gdyż lituję się nad nimi. I będą takimi, jak gdybym ich nie odrzucił, Ponieważ Ja jestem Panem, ich Bogiem, i wysłucham ich.
- ⁷ Efraim stanie się podobny do bohatera, a ich serce radować się będzie jakby od wina. Ich synowie zobaczą to i będą się radować, ich serce będzie się weselić w Panu.
- ⁸ Zaświstam na nich i zgromadzę ich, gdyż ich odkupię; i będą tak liczni jak niegdyś.
- ⁹ Chociaż ich rozproszyłem pośród ludów, jednak będą pamiętali o mnie w dalekich krajach, odchowają swoje dzieci i wrócą.
- ¹⁰ Sprowadzę ich z powrotem z ziemi egipskiej i zgromadzę ich z Asyrii. Sprowadzę ich do ziemi Gilead i do Libanu, lecz nie starczy dla nich miejsca.
- ¹¹ Gdy będą przechodzili przez niebezpieczne morze, On w morzu rozbije fale, i wyschną wszystkie głębie Nilu. Upokorzona też będzie pycha Asyrii, a berło władcy Egiptu zniknie.
- ¹² I wzmocnię ich w Panu, i będą postępowali w jego imieniu - mówi Pan.

Księga Zachariasza (Za 11)

¹ Otwórz, Libanie, swoje wrota, niech ogień strawi twoje cedry!

² Narzekajcie, cyprysy, gdyż upadł cedr i zniszczone zostały wspaniałe drzewa! Narzekajcie, dęby Baszanu, gdyż legł gęsty las.

³ Słysząc biadanie pasterzy, gdyż ich chluba jest zniszczona! Słysząc ryk lwiat, gdyż duma Jordanu jest spustoszona.

⁴ Tak rzekł Pan do mnie: Paś owce przeznaczone na rzeź!

⁵ Ich kupcy zarzynają je bezkarnie, a sprzedający je mówią: Błogosławiony Pan, gdyż wzbogaciłem się! Ich pasterze nie oszczędzają ich!

⁶ Dlatego też nie będę oszczędzał mieszkańców kraju - mówi Pan - i oto wydam każdego człowieka w rękę jego bliźniego i w rękę jego króla, a oni zrujną kraj, i nikogo nie wyrwę z ich ręki.

⁷ Pasłem więc owce przeznaczone na rzeź dla handlarzy owiec. I wziąłem sobie dwie laski: jedną nazwałem "Przychylność", drugą zaś nazwałem "Jedność". Tak pasłem owce.

⁸ W jednym miesiącu usunąłem trzech pasterzy. Ale uprzykrzyłem je sobie, a one też poczuły do mnie niechęć.

⁹ Dlatego rzekłem: Nie będę was pasł. Co ma umrzeć, niech umrze, co ma zginąć, niech zginie, a te, co pozostały, niech pożerają się nawzajem.

¹⁰ I wezmę mój piękny orszak i odrzucę go, abym mógł zerwać moje przymierze, które zawarłem ze wszystkimi ludami.

¹¹ I będzie zerwane w owym dniu. Owce u Kananejczyków, które są trzymane dla mnie, poznają, że to jest słowo Pana.

¹² I powiem im: Jeżeli to będzie dobre w waszych oczach, dajcie [mi] moją cenę, lub odmówcie jej! I odważyli moją cenę trzydziestu srebrników.

¹³ I Pan powiedział do mnie: Wrzuc je do do pieca, i zobaczę czy jest [metal] dobry, jako byłem uznany dla ich dobra. I wziąłem trzydzieści srebrników i wrzuciłem je do pieca w domu Pana.

¹⁴ I odrzuciłem moją drugą laskę, linię którą mogę zerwać posiadłości pomiędzy Judą i Izraelem.

¹⁵ I Pan rzekł do mnie: Weź sobie przybory nieużytecznego pasterza.

¹⁶ Bo oto Ja wzbudzę w kraju pasterza, który nie będzie się troszczył o zaginione, nie będzie szukał tego, co zbłąkane, nie będzie leczył tego, co zranione, i karmił tego, co zgłodniałe, lecz będzie jadł mięso tucznych zwierząt i zerwie im kopyta.

¹⁷ Biada pasterzowi nieużytecznemu, który porzuca owce! Niech miecz spadnie na jego ramię i na jego prawe oko! Niech jego ramię całkiem uschnie, a jego prawe oko całkiem się zaćmi!

Księga Zachariasza (Za 12)

- ¹ Wyrocznia. Słowo Pana o Izraelu. Mówi Pan, który rozpiął niebiosy, ugruntował ziemię i stworzył ducha człowieka w jego wnętrzu:
- ² Oto Ja uczynię z Jeruzalemu puchar taczania się dla wszystkich ludów wokoło. Niedola dotknie także Judę przy oblężeniu Jeruzalemu.
- ³ W owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi.
- ⁴ W owym dniu - mówi Pan - dotknę trwogą wszystkie rumaki, a ich jeźdźców oblędem, lecz nad domem Judy będę miał oczy otwarte, a ślepotą dotknę wszystkie rumaki ludów.
- ⁵ Potem książęta Judy będą mówić w swoim sercu: Mieszkańcy Jeruzalemu mają swoją moc w Panu Zastępów, w swoim Bogu.
- ⁶ W owym dniu uczynię z książąt Judy jakby garnek z ogniem wśród drwa i jakby żagiew płonąca w słomie, i będą pożerać z prawej i z lewej strony wszystkie ludy wokoło; lecz Jeruzalem pozostanie nadal na swoim miejscu.
- ⁷ Najpierw wyratuje Pan namioty Judy, aby chwała domu Dawida i chwała mieszkańców Jeruzalemu nie przewyższała Judy.
- ⁸ W owym dniu ochroni Pan mieszkańców Jeruzalemu, tak że najśłabszy wśród nich będzie w owym dniu jak Dawid, a dom Dawida będzie jak Bóg, jak anioł Pana na ich czele.
- ⁹ W owym dniu będę dążył do tego, aby zniszczyć wszystkie narody, które wyruszyły przeciwko Jeruzalemowi.
- ¹⁰ Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wyleję ducha łaski i błagania. Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym.
- ¹¹ W owym dniu będzie w Jeruzalemie wielkie narzekanie, jak narzekania o Hadad-Rimmon na równinie Megiddo.
- ¹² Będzie narzekał kraj, każdy ród z osobna, ród Dawida osobno i jego kobiety osobno, ród domu Natana osobno i jego kobiety osobno;
- ¹³ Ród domu Lewiego osobno i jego kobiety osobno, ród Szimei osobno i jego kobiety osobno, wszystkie pozostałe rody i ich kobiety osobno.
- ¹⁴ ◇

Księga Zachariasza (Za 13)

- ¹ W owym dniu dom Dawida i mieszkańcy Jeruzalemu będą mieli źródło otwarte dla oczyszczenia z grzechu i nieczystości.
- ² W owym dniu - mówi Pan Zastępów - wytepię z kraju imiona bałwanów tak, że nie będzie się ich już wspominało, nadto fałszywych proroków i ducha nieczystości usunę z kraju.
- ³ A gdy wystąpi jeszcze ktoś jako prorok, wtedy jego ojciec i matka, własni jego rodzice, powiedzą do niego: Nie będziesz żył, gdyż mówiłeś kłamstwo w imieniu Pana. Jego ojciec i jego matka, własni jego rodzice, przebiją go, gdy wystąpi jako prorok.
- ⁴ I stanie się w owym dniu, że fałszywi prorocy okryją się hańbą, każdy z powodu swego widzenia, gdy wystąpi jako prorok. I nie będą się przyoblekać we włosiennicę, aby mamicić.
- ⁵ Każdy będzie mówił: Nie jestem prorokiem, jestem rolnikiem, rolnictwo jest moim zajęciem od młodości.
- ⁶ A gdy ktoś go zapyta: Cóż to za rany masz na piersi? Wtedy odpowie To są rany, które mi zadano w domu moich przyjaciół.
- ⁷ Ocknij się, mieczu, przeciwko mojemu pasterzowi i przeciwko mężowi - mojemu towarzyszowi! - mówi Pan Zastępów. - Uderz pasterza i będą rozproszone owce. Ja zaś zwrócę swoją rękę przeciwko małuczkim.
- ⁸ I stanie się w całym kraju - mówi Pan: Dwie trzecie zginą i pomrą, a tylko trzecia część pozostanie z nim.
- ⁹ Tę trzecią część wrzucę w ogień i będę ją wytapiał, jak się wytapia srebro, będę ją próbował, jak się próbuje złoto. Będzie wzywać mojego imienia i wysłucham ją. Ja powiem: Moim jest ludem, a ona odpowie: Pan jest moim Bogiem.

Księga Zachariasza (Za 14)

- ¹ Oto nadchodzi dzień Pana, gdy będę dzielił w twoim gronie łupy odebrane tobie.
- ² I zbiorę wszystkie narody do walki z Jeruzalemem. Miasto będzie zajęte, domy splądrowane, kobiety zhańbione. Połowa miasta pójdzie w niewolę, lecz resztkę ludności nie będzie usunięta z miasta.
- ³ Potem wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy.
- ⁴ Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemowi od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę. Połowa góry cofnie się na północ, a druga połowa na południe.
- ⁵ Wtedy będziecie uciekać do tej doliny między moimi górami, gdyż ta dolina będzie sięgała aż do Azel; a będziecie uciekać tak, jak uciekaliście przed trzęsieniem w czasach Uzjasza, króla judzkiego. Potem przyjdzie Pan, mój Bóg, a z nim wszyscy święci.
- ⁶ W owym dniu stanie się tak: Nie będzie ani upału, ani zimna, ani mrozu.
- ⁷ I będzie tylko jeden ciągły dzień, zna go Pan, nie dzień i nie noc, a pod wieczór będzie światło.
- ⁸ I stanie się w owym dniu, że popłyną żywe wody z Jeruzalemowi, połowa do morza na wschodzie, a połowa do morza na zachodzie, i tak będzie w lecie i w zimie.
- ⁹ I będzie Pan królem całej ziemi. W owym dniu Pan będzie jedyny i jedyne będzie jego imię.
- ¹⁰ Cały kraj będzie przemieniony w równinę, od Geby aż do Rimmonu na południu. Lecz Jeruzalem będzie leżeć wysoko i pozostanie na swoim miejscu od Bramy Beniamina aż do Bramy Narożnej i od wieży Chananela aż do tłoczni królewskich.
- ¹¹ Tam będą mieszkali, bo nie będzie już klątwy. Jeruzalem będzie żyć bezpiecznie.
- ¹² A taka będzie plaga, jaką Pan dotknie wszystkie ludy, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi: Ciało każdego, kto stoi jeszcze na nogach, będzie gnić, jego oczy będą gnić w oczodołach, a język zgnije w jego ustach.
- ¹³ W owym dniu padnie na nich za sprawą Pana wielka trwoga, tak że jeden chwyci drugiego za rękę, a inny podniesie rękę przeciwko ręce drugiego.
- ¹⁴ Nawet Juda będzie walczył w Jeruzalemie. I zostanie zebrane mienie wszystkich narodów wokoło, złoto i srebro oraz szaty w wielkiej ilości.
- ¹⁵ I taka sama plaga jak tamta dotknie konie, muły, wielbłądy i osły, i wszelkie bydło, które będzie w tych obozach.
- ¹⁶ Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szalasów.
- ¹⁷ Dla tych zaś, którzy spośród rodów ziemi nie będą pielgrzymowali do Jeruzalemowi, aby oddać hołd Królowi, Panu Zastępów, nie będzie deszczu.
- ¹⁸ A jeżeli ród egipski nie będzie pielgrzymował i nie zjawi się, spadnie nań plaga, jaką Pan dotknie narody, które nie pielgrzymują, aby obchodzić Święto Szalasów.
- ¹⁹ Taka kara spadnie na Egipt i taka kara spadnie na wszystkie narody, które nie pielgrzymują, aby obchodzić Święto Szalasów.
- ²⁰ W owym dniu będzie na dzwoneczkach koni napis: Poświęcony Panu. A garnków domu Pana będzie jak czas ofiarnych przed ołtarzem.
- ²¹ Każdy garnek w Jeruzalemie i w Judzie będzie poświęcony Panu Zastępów, tak że wszyscy, którzy przyjdą składać ofiary, będą je brali i będą w nich gotowali mięso ofiarne. W dniu owym już nie będzie handlarza w domu Pana Zastępów.

Księga Malachiasza (Ml 1)

¹ Wyrocznia. Słowo Pana do Izraela przez Malachiasza.

² Umiłowałem was - mówi Pan - a wy mówicie: W czym okazałeś nam miłość? Czy Ezaw nie był bratem Jakuba? - mówi Pan - a Ja jednak umiłowałem Jakuba,

³ Ezawa zaś zniehawidziłem i spustoszyłem jego góry, i jego dziedzictwo wydałem na łup szakalom pustyni.

⁴ Choćby Edom mówił: Jesteśmy wprawdzie rozbici, lecz znowu odbudujemy ruiny, to Pan Zastępów mówi: Oni odbudują, lecz Ja zburzę; i nazwą ich krajem bezceczeństwa i ludem, na który Pan zawsze się gniewa.

⁵ Wasze oczy będą to oglądać i sami wyznacie: Wielki jest Pan poza granicami Izraela.

⁶ Syn czci ojca, a sługa swojego pana. Jeżeli jestem ojcem, to gdzież jest moja cześć? A jeżeli jestem panem, to gdzież jest bojaźń przede mną? - mówi Pan Zastępów do was, kapłani, którzy gardzicie moim imieniem. Wy jednak mówicie: W czym wzgardziliśmy twoim imieniem?

⁷ Oto w tym, że ofiarujecie na moim ołtarzu pokarm nieczysty. I jeszcze się pytacie: Czym go zanieczyściliśmy? Oto tym, że mówicie: Stołem Pana można wzgardzić.

⁸ Gdy przynosicie na ofiarę to, co ślepe, czy nie ma w tym nic złego? Gdy ofiarujecie to, co kulawe i chore, czy nie ma w tym nic złego? Spróbuj złożyć to swojemu namiestnikowi, a zobaczysz, czy przyjmie to łaskawie albo czy okaże ci przychyłność? - mówi Pan Zastępów.

⁹ Otóż teraz, starajcie się przebłagać Boga, aby się nad nami zmiłował! Od was to zależy, czy może On okazać wam przychyłność - mówi Pan Zastępów.

¹⁰ Niechby znalazł się między wami ktoś, kto zamknąłby bramy świątyni, abyście nie zapalali ognia na moim ołtarzu daremnie! Nie mam w was upodobania - mówi Pan Zastępów - i nie jest mi miła ofiara z waszej ręki.

¹¹ Gdyż od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie jest moje imię wśród narodów i na wszystkich miejscach spala się kadzidła i składa się czyste ofiary na cześć mojego imienia, bo moje imię jest wielkie wśród narodów - mówi Pan Zastępów.

¹² Lecz wy bezceścicie je, mówiąc: Stół Pana może być nieczysty i można ofiarować na nim pokarm, którym sami gardzicie.

¹³ Mówicie też: Ach! Jakież to mozół! i złościcie mnie - mówi Pan Zastępów - i przynosicie to, co zrabowane, kulawe, chore i ofiarujecie. Czy mam łaskawie przyjąć to z waszej ręki? - mówi Pan.

¹⁴ Przeklęty jest oszust, który ma w swojej trzodzie samca i ślubuje go dać, a ofiaruje Panu zwierzę ułomne! Gdyż Ja jestem wielkim Królem - mówi Pan Zastępów - a moje imię wywołuje zbożny lęk między narodami.

Księga Malachiasza (Ml 2)

¹ A teraz was, kapłani, dotyczy to postanowienie:

² Jeżeli nie usłuchacie i nie weźmiecie tego do serca, że macie oddawać cześć mojemu imieniu, - mówi Pan Zastępów - to Ja rzucę na was klątwę i przeklnę wasze błogosławieństwo. Zaiste, przeklnę je, gdyż nie bierzecie tego do serca.

³ Oto Ja odetnę wasze ramię i rzucę gnój na waszą twarz, gnój waszych świąt, i oddalę was od siebie.

⁴ I poznacie, że wydałem dla was to postanowienie, aby moje przymierze z Lewim trwało - mówi Pan Zastępów.

⁵ Takie zaś było moje przymierze z nim, że dałem mu życie i pokój oraz bojaźń, tak że się mnie bał i lękał się mojego imienia.

⁶ Na jego ustach była prawdziwa nauka, a na jego wargach nie znalazła się przewrotność. W pokoju i prawości postępował ze mną i wielu powstrzymał od winy.

⁷ Gdyż wargi kapłana strzegą poznania, a z jego ust ludzie chcą mieć wskazania, gdyż on jest posłańcem Pana Zastępów.

⁸ Lecz wy zboczyliście z drogi i sprawiliście, że wielu się zachwiało w zakonie, zerwaliście przymierze z Lewim - mówi Pan Zastępów.

⁹ Dlatego i Ja sprawię, że będziecie wzgardzeni i poniżeni u całego ludu, gdyż nie trzymacie się moich dróg i jesteście stronniczy przy stosowaniu zakonu.

¹⁰ Czy nie mamy wszyscy jednego ojca? Czy nie jeden Bóg nas stworzył? Dlaczego oszukujemy się wzajemnie i bezczestimy przymierze naszych ojców?

¹¹ Juda jest wiarołomny i obrzydliwości dzieją się w Izraelu i Jeruzalemie. Tak, Juda zbezczęścił świątynię, którą Pan miłuje, i pojął za żonę córkę obcego boga.

¹² Niech Pan doszczętnie wytepi tego, kto to czyni, z namiotów Jakuba i tych, którzy składają ofiary Panu Zastępów!

¹³ A oto druga rzecz, którą czynicie: Zraszacie łzami ołtarz Pana wśród płaczu i westchnień. Lecz On nie może już patrzeć na ofiarę, ani jej przyjąć łaskawie z waszych rąk.

¹⁴ A wy mówicie: Dlaczego? Dlatego że Pan jest świadkiem między tobą i między żoną twojej młodości, której stałeś się niewierny, chociaż ona była twoją towarzyszką i żoną, związaną z tobą przymierzem.

¹⁵ Czy nie Jeden (Bóg) uczynił ją istotą z ciała i ducha? A czego pragnie ten Jeden? Potomstwa Bożego. Pilnujcie się więc w waszym duchu i niech nikt nie będzie niewierny żonie swej młodości!

¹⁶ Gdyż kto jej nienawidzi i oddala ją - mówi Pan, Bóg Izraela - plami swoją szatę występkiem - mówi Pan Zastępów. Pilnujcie się więc w waszym duchu i nie bądźcie niewierni!

¹⁷ Naprzykrzacie się Panu swoimi słowami i mówicie: Czym się naprzykrzamy? Tym, że mówicie: Każdy, kto źle czyni, jest dobry w oczach Pana i w takich ma Pan upodobanie. Albo: Gdzie jest Bóg sądu?

Księga Malachiasza (Ml 3)

¹ Oto Ja posyłam mojego anioła, aby mi przygotował drogę przede mną. Potem nagle przyjdzie do swej świątyni Pan, którego oczekujecie, to jest anioł przymierza, którego pragniecie. Zaiste, on przyjdzie - mówi Pan Zastępów.

² Lecz kto będzie mógł znieść dzień jego przyjścia i kto się ostoi, gdy się ukáže? Gdyż jest on jak ogień odlewacza, jak ług foluszników.

³ Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro. Będzie czyścił synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro. Potem będą mogli składać Panu ofiary w sprawiedliwości.

⁴ I miła będzie Panu ofiara Judy i Jeruzalemu jak za dni dawnych, jak w latach minionych.

⁵ Wtedy przyjdę do was na sad i rychło wystąpię jako oskarżyciel czarowników, cudzołożników i krzywoprzysięzców, tych, którzy uciskają najemnika, wdowę i sierotę, gnębią obcego przybysza, a mnie się nie boją - mówi Pan Zastępów.

⁶ Ja jestem Panem, twoim Bogiem, i ja się nie zmieniłem.

⁷ Ale wy, synowie Jakuba, nie odwróciliście się od nieprawości waszych ojców, odwróciliście moje przykazania nie przestrzegaliście ich. Powróćcie do mnie, wtedy i Ja wrócę do was - powiedział Pan Zastępów. Lecz wy pytacie: W czym mamy się nawrócić?

⁸ Czy człowiek może oszukiwać Boga? Bo wy mnie oszukujecie! Lecz wy pytacie: W czym cię oszukaliśmy? W dziesięcinach i daninach.

⁹ Jesteście obłożeni klątwą, ponieważ mnie oszukujecie, wy, cały naród.

¹⁰ Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby był zapas w moim domu, i w ten sposób wystawcie mnie na próbę! - mówi Pan Zastępów - czy wam nie otworzę okien niebiańskich i nie wyleję na was błogosławieństwa ponad miarę.

¹¹ I zabronię potem szarańczy pożerać wasze plony rolne, wasz winograd zaś w polu nie będzie bez owocu - mówi Pan Zastępów.

¹² Wszystkie narody będą was nazywać szczęśliwymi, bo będziecie krajem uroczym - mówi Pan Zastępów.

¹³ Zuchwałe są wasze słowa przeciwko mnie - mówi Pan - a wy mówicie: Cóż to takiego mówiliśmy przeciwko tobie?

¹⁴ Mówiliście tak: Próżna to rzecz służyć Bogu! I jaki pożytek z tego, że przestrzegamy jego przykazań i że chodzimy w pokutnej szacie przed Panem Zastępów?

¹⁵ My uważamy raczej zuchwałych za szczęśliwych, gdyż powodzi im się dobrze, chociaż bezbożnie postępują, a nawet kuszenie Boga uchodzi im bezkarnie.

¹⁶ Tak to mówili między sobą ci, którzy boją się Pana, a Pan uważał i słyszał to. I tak została spisana przed nim księga pamiątkowa dla tych, którzy boją się Pana i czczą jego imię.

¹⁷ Będą moją własnością - mówi Pan Zastępów - w dniu, który Ja przygotowuję, i oszczędzę ich, jak ktoś oszczędza swojego syna, który mu służy.

¹⁸ Wtedy znowu dostrzeżecie różnicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między tym, kto Bogu służy, a tym, kto mu nie służy.

¹⁹ Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień, - mówi Pan Zastępów - tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki.

²⁰ Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach. I będziecie wychodzić z podskakiwaniem, jak cielęta wychodzące z obory.

²¹ I podepczecie bezbożnych tak, że będą prochem pod waszymi stopami w dniu, który Ja

przygotowuję - mówi Pan Zastępów.

²² Pamiętajcie o zakonie Mojżesza, mojego sługi, któremu przekazałem na Horebie ustawy i prawa dla całego Izraela!

²³ Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana,

²⁴ I zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłóżył ziemi klątwą.

Księga Malachiasza (Ml 4)

¹ Bo oto, przychodzi dzień pałający jako piec, w który wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący niebożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przysły, mówi Pan zastępów, tak, że im nie zostawi ani korzenia ani gałązki.

² Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego; tedy wychodzić będziecie, i porościecie jako cieleta karmne.

³ A podepczecie niebożne, tak, że będą jako proch pod nogami waszemi w dzień, który Ja uczynię, mówi Pan zastępów.

⁴ Pamiętajcież na zakon Mojżesza, sługi mego, któremum rozkazał na Horebie, przedłożyć wszystkiemu Izraelowi ustawy i sądy.

⁵ Oto, Ja wam pošlę Elijasza proroka, pierwaj niż przyjdzie on wielki i straszny dzień Pański,

⁶ Aby obrócił serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abym przyszedłszy ziemi przeklęstwem nie skarał.

Ewangelia Mateusza (Mt 1)

- ¹ Rodowód Isusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.
- ² Abraham był ojcem Izaaka, a Izaak ojcem Jakuba, a Jakub ojcem Judy oraz braci jego.
- ³ A Juda zrodził z Tamar Faresa i Zere, a Fares był ojcem Ezrona, a Ezron ojcem Arama.
- ⁴ A Aram był ojcem Aminadaba, a Aminadab ojcem Naasona, a Naason ojcem Salmona.
- ⁵ A Salmon zrodził z Rahab Booza, a Booz zrodził z Ruty Jobeda, a Jobed był ojcem Jessego.
- ⁶ A Jesse był ojcem Dawida, króla, a Dawid zrodził z żony Uriasza Salomona.
- ⁷ A Salomon był ojcem Roboama, a Roboam ojcem Abiasza, a Abiasz ojcem Azafa.
- ⁸ A Azaf był ojcem Jozafata, a Jozafat ojcem Jorama, a Joram ojcem Ozjasza.
- ⁹ A Ozjasz był ojcem Joatama. a Joatam ojcem Achaza, a Achaz ojcem Ezechiasza.
- ¹⁰ A Ezechiasz był ojcem Amona, a Amon ojcem Jozjasza.
- ¹¹ A Jozjasz był ojcem Jechoniasza i braci jego w czasie uprowadzenia do Babilonu.
- ¹² A po uprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz był ojcem Salatiela, a Salatiel ojcem Zorobabela.
- ¹³ A Zorobabel był ojcem Abijuda, a Abijud ojcem Eliakima, a Eliakim ojcem Azora.
- ¹⁴ A Azor był ojcem Sadoka, a Sadok ojcem Achima, a Achim ojcem Eliuda.
- ¹⁵ A Eliud był ojcem Eleazara, a Elazar ojcem Matana, a Matan ojcem Jakuba.
- ¹⁶ A Jakub był ojcem Józefa, męża Marii, z której narodził się Isus, zwany Chrystusem.
- ¹⁷ Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama do Dawida jest czternaście; od Dawida do uprowadzenia do Babilonu - pokoleń czternaście; od uprowadzenia do Babilonu do Chrystusa - pokoleń czternaście.
- ¹⁸ A z narodzeniem Isusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego.
- ¹⁹ A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić.
- ²⁰ I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło jest z Ducha Świętego.
- ²¹ A urodzi syna i nadasz mu imię Isus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego.
- ²² A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka:
- ²³ Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.
- ²⁴ A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i przyjął żonę swoją.
- ²⁵ Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła swego pierworodnego syna, i nadał mu imię Isus.

Ewangelia Mateusza (Mt 2)

- ¹ Gdy zaś Isus narodził się w Betlejemie Judzkim za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali:
- ² Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon.
- ³ Gdy to usłyszał król Herod, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima.
- ⁴ I zgromadziwszy wszystkich arcykapłanów i nauczycieli ludu, wypytywał ich, gdzie się ma Chrystus narodzić?
- ⁵ A oni mu rzekli: W Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok:
- ⁶ I ty, Betlejemie, ziemio judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książęcymi miastami judzkimi, z ciebie bowiem wyjdzie wódz, który paść będzie lud mój izraelski.
- ⁷ Wówczas Herod przywołał potajemnie mędrców, dokładnie dowiedział się od nich o czasie pojawienia się gwiazdy.
- ⁸ I posłał ich do Betlejemu i rzekł: Idźcie, dokładnie się dowiedzcie o dziecięciu, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja poszedł oddać mu pokłon.
- ⁹ Oni zaś, wysłuchawszy króla, odeszli. A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę, a doszedłszy do miejsca, gdzie było dziecko, zatrzymała się.
- ¹⁰ A ujrzawszy gwiazdę, niezmiernie się uradowali.
- ¹¹ I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecko z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę.
- ¹² A ostrzeżeni we śnie, by nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do ziemi swojej.
- ¹³ A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecko oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić.
- ¹⁴ Wstał więc i wziął dziecko oraz matkę jego w nocy, i udał się do Egiptu.
- ¹⁵ I przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się spełniło, co powiedział Pan przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego.
- ¹⁶ Wtedy Herod, widząc, że mędrcy go zawiedli, rozgniewał się bardzo, wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców.
- ¹⁷ Wówczas spełniło się, co powiedziano przez Jeremiasza, proroka, mówiącego:
- ¹⁸ Słyszano głos w Rama, płacz i żalosną skargę. Rachel oplakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma.
- ¹⁹ A gdy Herod umarł, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc:
- ²⁰ Wstań, weź dziecko oraz matkę jego i idź do ziemi izraelskiej, zmarli bowiem ci, którzy nastawiali na życie dziecięcia.
- ²¹ Wstał więc, wziął dziecko oraz matkę jego i powrócił do ziemi izraelskiej.
- ²² Ale gdy usłyszał, że Archelaus króluje w Judei po ojcu swoim, Herodzie, bał się tam iść, ostrzeżony jednak we śnie, udał się w strony Galilei.
- ²³ A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

Ewangelia Mateusza (Mt 3)

¹ A w one dni przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na pustyni judzkiej i mówiąc:

² Upamiętajcie się, albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios.

³ Albowiem ten ci to jest, o którym Izajasz prorok mówił, wypowiadając te słowa: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, Prostujcie ścieżki jego

⁴ A sam Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder swoich, a za pokarm miał szarańczę i miód leśny.

⁵ Wtedy wychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nadjordańska.

⁶ I byli chrzczeni przezeń w rzece Jordanie, wyznając grzechy swoje.

⁷ A gdy ujrzał wielu faryzeuszów i saduceuszów, przychodzących do chrztu, rzekł do nich: Plemię żmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem?

⁸ Wydawajcie więc owoc godny upamiętania;

⁹ Niech wam się nie zdaje, że możecie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

¹⁰ A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona: wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.

¹¹ Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem.

¹² W rękę jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.

¹³ Wtedy przyszedł Isus z Galilei nad Jordan, aby się dać ochrzcić przez niego.

¹⁴ Ale Jan omawiał mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?

¹⁵ A Isus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Tedy mu ustąpił.

¹⁶ A gdy Isus został ochrzczony, wtedy wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na nim.

¹⁷ I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

Ewangelia Mateusza (Mt 4)

- ¹ Wtedy Duch zaprowadził Isusa na pustynię, aby go kusił diabeł.
- ² A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wówczas łaknął.
- ³ I przystąpił do niego kusiciel, i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.
- ⁴ A On odpowiadając, rzekł: Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.
- ⁵ Wtedy wziął go diabeł do miasta świętego i postawił na szczycie świątyni
- ⁶ I rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej.
- ⁷ Isus rzekł mu: Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.
- ⁸ Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich.
- ⁹ I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon.
- ¹⁰ Wtedy rzekł mu Isus: Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz.
- ¹¹ Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu.
- ¹² A gdy Isus usłyszał, że Jana uwięziono, usunął się do Galilei.
- ¹³ I opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, nad morzem, na pograniczu krain Zebulona i Naftalego.
- ¹⁴ Aby się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Izajasza, mówiącego:
- ¹⁵ Ziemia Zebulona i ziemia Naftalego, wzdłuż drogi morskiej, Zajordanie, Galilea pogan,
- ¹⁶ Lud, pogrążony w mroku, ujrzał światłość wielką, i tym, którzy siedzieli w krainie i cieniu śmierci, rozblęła jasność.
- ¹⁷ Odtąd począł Isus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios.
- ¹⁸ A (Isus) idąc wzdłuż wybrzeża Morza Galilejskiego, ujrzał dwu braci: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zarzucali sieć w morze, byli bowiem rybakami.
- ¹⁹ I rzekł do nich: Pójdźcie ze mną, a zrobię was rybakami ludzi!
- ²⁰ A oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim.
- ²¹ I odszedłszy stamtąd dalej, ujrzeni innych dwu braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata jego, którzy wraz z ojcem swoim, Zebedeuszem, naprawiali w łodzi swoje sieci, i powołał ich.
- ²² A oni zaraz opuścili łódź oraz ojca swego i poszli za nim.
- ²³ I obchodził Isus całą Galileę, nauczając w ich synagogach i głosząc ewangelię o Królestwie i uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc wśród ludu.
- ²⁴ I rozeszła się wieść o nim po całej Syrii. I przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli i byli nawiedzeni różnymi chorobami i cierpieniami, opętanych, epileptyków i sparaliżowanych, a On uzdrawiał ich.
- ²⁵ I szły za nim liczne rzesze z Galilei i z Dziesięciogrodu, i z Jerozolimy, i z Judei, i z Zajordania.

Ewangelia Mateusza (Mt 5)

- ¹ Tedy Isus, widząc tłumy, wstąpił na górę. A gdy usiadł, przystąpili do niego jego uczniowie.
- ² I otworzywszy usta swoje, nauczał ich, mówiąc:
- ³ Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios.
- ⁴ Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
- ⁵ Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię.
- ⁶ Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
- ⁷ Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
- ⁸ Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
- ⁹ Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani.
- ¹⁰ Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios.
- ¹¹ Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie!
- ¹² Radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.
- ¹³ Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana.
- ¹⁴ Wy jesteście światłością świata, nie może się ukryć miasto położone na górze.
- ¹⁵ Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu.
- ¹⁶ Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.
- ¹⁷ Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić.
- ¹⁸ Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przemienie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przemienie z zakonu, aż wszystko to się stanie.
- ¹⁹ Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios.
- ²⁰ Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios
- ²¹ Słyszeliście, iż powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, pójdzie pod sąd.
- ²² A ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, pójdzie pod sąd, a kto by rzekł bratu swemu: Racha, stanie przed Radą Najwyższą, a kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w ogień Gehenny.
- ²³ Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniałbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie,
- ²⁴ Zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złóż dar swój.
- ²⁵ Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim, póki jesteś z nim w drodze, aby cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia służy, i abyś nie został wtrącony do więzienia.
- ²⁶ Zaprawdę powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz.
- ²⁷ Słyszeliście, iż powiedziano: Nie będziesz cudzołożył.
- ²⁸ A Ja wam powiadam, że każdy kto patrzy na niewiastę i pożąda jej już popełnił z nią cudzołóstwo

w sercu swoim.

²⁹ Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniejsze dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do Gehenny.

³⁰ A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniejsze dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w Gehenny.

³¹ Powiedział też: Ktokolwiek by opuścił żonę swoją, niech jej da list rozwodowy.

³² A Ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił, cudzołoży.

³³ Słyszeliście także, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu przysięg swoich.

³⁴ A Ja wam powiadam, abyście w ogóle nie przysięgali ani na niebo, gdyż jest tronem Boga,

³⁵ Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem stóp jego, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla;

³⁶ Ani na głowę swoją nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz uczynić nawet jednego włosa białym lub czarnym.

³⁷ Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak - tak, nie - nie, bo co ponadto jest, to jest od złego.

³⁸ Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, ząb za ząb.

³⁹ A Ja wam powiadam: Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.

⁴⁰ A temu, kto chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, zostaw i płaszcz.

⁴¹ A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie.

⁴² Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

⁴³ Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego.

⁴⁴ A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują.

⁴⁵ Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

⁴⁶ Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę? Czyż i celnicy tego nie czynią?

⁴⁷ A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

⁴⁸ Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz, który jest w niebie doskonały jest.

Ewangelia Mateusza (Mt 6)

- ¹ Baczcie też, byście pobożności swojej nie wynosili przed ludźmi, aby was widziano; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebie.
- ² Gdy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to czynią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją.
- ³ Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja.
- ⁴ Aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.
- ⁵ A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją.
- ⁶ Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknawszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.
- ⁷ A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani.
- ⁸ Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie.
- ⁹ A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, Święć się imię twoje,
- ¹⁰ Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi.
- ¹¹ Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj,
- ¹² I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom;
- ¹³ I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; Albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Niech się tak stanie.
- ¹⁴ Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz który jest w niebie.
- ¹⁵ A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych.
- ¹⁶ A gdy pościcie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją.
- ¹⁷ Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją.
- ¹⁸ Aby nie ludzie cię widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.
- ¹⁹ Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną;
- ²⁰ Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną.
- ²¹ Albowiem gdzie jest skarb twój - tam będzie i serce twoje
- ²² Światłem ciała jest oko. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie.
- ²³ A jeśliby oko twoje było chore, całe ciało twoje będzie ciemne. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakaż będzie!
- ²⁴ Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.
- ²⁵ Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli albo o będziecie pili, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie?
- ²⁶ Spójrzcie na ptaki na niebie, że nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz który jest w niebie żywi je; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one?
- ²⁷ A któż z was, troszcząc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?

²⁸ A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą.

²⁹ A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

³⁰ Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o mało wierni?

³¹ Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać?

³² Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz który jest w niebie wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

³³ Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane.

³⁴ Nie troszczcie się więc o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy będzie miał własne troski. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

Ewangelia Mateusza (Mt 7)

- ¹ Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.
- ² Albowiem jakim sądem sądźcie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą.
- ³ A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?
- ⁴ Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim?
- ⁵ Obludniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego.
- ⁶ Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie pereł swoich przed wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was.
- ⁷ Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.
- ⁸ Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.
- ⁹ Czy jest wśród was człowiek, który dałby synowi kamień, gdy prosi o chleb?
- ¹⁰ Albo, gdy go będzie prosił o rybę, da mu węża?
- ¹¹ Jeśli tedy, wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą.
- ¹² A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy
- ¹³ Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.
- ¹⁴ A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.
- ¹⁵ Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi!
- ¹⁶ Po ich owocach poznacie ich. Czyż zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi?
- ¹⁷ Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce.
- ¹⁸ Nie może dobre drzewo rodić złych owoców, ani złe drzewo rodić dobrych owoców.
- ¹⁹ Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, wycina się i rzuca w ogień
- ²⁰ Tak więc po owocach poznacie ich.
- ²¹ Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie.
- ²² W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów?
- ²³ A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.
- ²⁴ Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego, który zbudował dom swój na opoce.
- ²⁵ I spadł deszcz ulewny, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, ale on nie runął, gdyż był zbudowany na opoce.
- ²⁶ A każdy, kto słucha tych słów moich, lecz nie wykonuje ich, przyrównany będzie do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku.
- ²⁷ I spadł ulewny deszcz, i wezbrały rzeki, i powiały wiatry, i uderzyły na ów dom, i runął, a upadek jego był wielki.
- ²⁸ A gdy Isus dokończył tych słów, zdumiewały się tłumy nad nauką jego.
- ²⁹ Albowiem uczył je jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie.

Ewangelia Mateusza (Mt 8)

- ¹ A gdy zstąpił z góry, poszło za nim wielkie mnóstwo ludu.
- ² I oto trędowaty, przystąpiwszy, złożył mu pokłon, mówiąc. Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.
- ³ I wyciągnawszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu.
- ⁴ I rzekł mu Isus: Bacz, abyś nikomu nie mówił, lecz idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj nakazany przez Mojżesza dar na świadectwo dla nich.
- ⁵ A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go
- ⁶ I mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi.
- ⁷ Rzekł mu Isus: Przyjdę i uzdrowię go.
- ⁸ A odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.
- ⁹ Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie; innemu zaś: Przyjdź, a przychodzi; i słudze swemu: Czyń to, a czyni.
- ¹⁰ Gdy Isus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, u nikogo w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem.
- ¹¹ A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zasiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem, i z Jakubem w Królestwie Niebios.
- ¹² Synowie Królestwa zaś będą wyrzuceni do ciemności na zewnątrz; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
- ¹³ I rzekł Isus do setnika: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie! I został uzdrowiony sługa w tej godzinie.
- ¹⁴ A gdy Isus wszedł do domu Piotra, ujrzał teściową jego, leżącą w gorączce.
- ¹⁵ I dotknął się ręki jej, i ustąpiła gorączka; ona zaś wstała i posłużywała mu.
- ¹⁶ A gdy nastał wieczór, przywiedli do niego wielu opętanych, a On wypędzał duchy słowem i uzdrawiał wszystkich, którzy się źle mieli.
- ¹⁷ Aby się spełniło, co przepowiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemoce nasze wzięł na siebie i choroby nasze poniósł.
- ¹⁸ A Isus, widząc lud wokół siebie, kazał przeprowadzić się na drugą stronę.
- ¹⁹ I przystąpił jeden z uczonych w Piśmie, i rzekł do niego: Nauczycielu, pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz,
- ²⁰ I rzekł mu Isus: Lisy mają jamy i ptaki latające pod niebem gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.
- ²¹ A drugi z uczniów rzekł do niego: Panie, pozwól mi wpierw odejść i pogrzebać ojca mego.
- ²² Ale Isus rzekł mu: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich.
- ²³ A gdy wsiadł do łodzi, poszli za nim uczniowie jego.
- ²⁴ I oto nawałnica wielka powstała na morzu tak, że fale łódź przykrywały. On zaś spał.
- ²⁵ I podszedłszy do niego zbudzili go słowami: Panie, ratuj, giniemy!
- ²⁶ A On rzekł do nich: Czemu jesteście bojaźliwi, małowierni? Potem wstał, zgromił wiatry i morze i nastąpiła wielka cisza.
- ²⁷ Ludzie zaś dziwili się, mówiąc: Kim jest Ten, że nawet wiatry i morze są mu posłuszne?
- ²⁸ A gdy przybył na drugą stronę, do krainy Gadareńczyków, zabiegli mu drogę dwaj opętani, wychodzący z grobów, bardzo groźni, tak iż nikt nie mógł przechodzić tą drogą.
- ²⁹ I poczęli krzyczeć tymi słowy: Cóż my mamy z tobą, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem

dreńczyć nas?

³⁰ A opodal od nich była wielka trzoda pasących się świń.

³¹ Tedy go demony prosiły, mówiąc: Jeśli nas wypędzasz, to poślij nas w tę trzodę świń.

³² I rzekł im: Idźcie! A one wyszedłszy, weszły w świnie. I oto cała trzoda ruszyła pędem po urwisku do morza i zginęła w wodach.

³³ A pasterze uciekli i poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, także i to, co się stało z opętanymi.

³⁴ Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Isusa, a ujrzawszy go, prosili, aby odszedł z ich krainy.

Ewangelia Mateusza (Mt 9)

- ¹ I wstąpiwszy do łodzi, przepłynął się na drugi brzeg i przybył do swego miasta.
- ² I oto przynieśli mu sparaliżowanego, leżącego na łożu. A gdy Isus ujrzał wiarę ich, rzekł do sparaliżowanego: Ufaj, synu, odpuszczone są grzechy twoje.
- ³ A oto niektórzy z uczonych Piśmie pomyśleli sobie: Ten bluźni.
- ⁴ Ale Isus przejrawszy ich myśli, rzekł: Dlaczego myślicie źle w sercach swoich?
- ⁵ Cóż bowiem jest łatwiej, czy rzec: Odpuszczone są grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź?
- ⁶ Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy - rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łożo swoje i idź do domu swego!
- ⁷ Wstał tedy i odszedł do domu swego.
- ⁸ A gdy to ujrzały tłumy, przelewały się i uwielbiały Boga, który dał ludziom taką moc.
- ⁹ I odchodząc stamtąd, ujrzał Isus człowieka, siedzącego przy cle, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: Pójdź za mną. A on wstał i poszedł za nim.
- ¹⁰ A gdy Isus siedział w domu za stołem, wielu celników i grzeszników przyszło, i przysiedli się do Isusa i uczniów jego.
- ¹¹ Co widząc faryzeusze, mówili do uczniów jego: Dlaczego Nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami?
- ¹² A gdy (Isus) to usłyszał, rzekł: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, co się źle mają.
- ¹³ Idźcie i nauczcie się, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Nie przyszedłem bowiem żywić sprawiedliwych, lecz grzeszników.
- ¹⁴ Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i pytali: Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą?
- ¹⁵ I rzekł im Isus: Czyż mogą goście weselni się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą.
- ¹⁶ A nikt nie wstawia w starą szatę łąty z sukna nowego, bo taka łąta ściąga cały materiał i rozdarcie staje się gorsze.
- ¹⁷ I nie wlewają wina młodego do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki niszczą. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie.
- ¹⁸ Gdy to do nich mówił, oto pewien przełożony (synagogi) przyszedł, złożył mu pokłon i rzekł: Córka moja dopiero co skonała, lecz pójdź, połóż na nią swą rękę, a ożyje.
- ¹⁹ I wstał Isus, i poszedł za nim wraz z uczniami swymi.
- ²⁰ A oto niewiasta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego.
- ²¹ Mówiła bowiem do siebie: Bylebym się tylko dotknęła szaty jego, będę uzdrowiona.
- ²² A Isus, obróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja uzdrowiła cię. I od tej chwili niewiasta była uzdrowiona.
- ²³ A gdy przyszedł Isus do domu przełożonego i ujrzał flecistów oraz zgietkliwy tłum,
- ²⁴ Rzekł: Odejdźcie, bo nie umarła dziewczynka, lecz śpi. I naśmiewali się z niego.
- ²⁵ A gdy wygnano tłum, wszedł i ujął ją za rękę, i wstała dziewczynka.
- ²⁶ I rozeszła się wieść o tym po całej tamtej okolicy.
- ²⁷ A gdy Isus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida!
- ²⁸ A gdy wszedł do domu, przyszli do niego ci ślepi. I rzekł im Isus: Czy wierzycie, że mogę to

uczynić? Rzekli mu: Tak jest, Panie!

²⁹ Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie.

³⁰ I otworzyły się ich oczy; a Isus przykazał im surowo, mówiąc: Baczcie, aby nikt się o tym nie dowiedział!

³¹ A oni wyszedłszy, rozślawili imię jego po całej okolicy.

³² A gdy oni wychodzili, przyprowadzono do niego niemowę, opętanego przez demona.

³³ A gdy demon został wypędzony, niemy przemówił. I zdumiał się lud, i mówił: Nigdy coś podobnego nie pokazało się w Izraelu.

³⁴ Faryzeusze zaś mówili: Mocą księcia demonów wypędza demony.

³⁵ I obchodził Isus wszystkie miasta i wioski, nauczał ich w synagogach i zwiastował ewangelię o Królestwie, i uzdrawiał wszelką chorobę i wszelką niemoc.

³⁶ A widząc lud, uzalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza.

³⁷ Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.

³⁸ Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje.

Ewangelia Mateusza (Mt 10)

- ¹ I przywołał dwunastu uczniów swoich, i dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiaли i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc.
- ² A te są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, którego zwano Piotrem, i Andrzej, brat jego, i Jakub, syn Zebedeusza, oraz Jan, brat jego,
- ³ Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, celnik, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz,
- ⁴ Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, ten, który go też wydał.
- ⁵ Tych dwunastu posłał Isus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę pogan nie wkraczajcie i do miasta Samarytan nie wchodźcie.
- ⁶ Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela.
- ⁷ A idąc, głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios.
- ⁸ Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie.
- ⁹ Nie miejcie w trzosach swoich złota ani srebra, ani miedzi,
- ¹⁰ Ani torby podróżnej, ani dwu sukien, ani sandałów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik wyżywienia swego.
- ¹¹ A do któregokolwiek miasta lub wioski wejdziecie, dowiadujcie się, kto jest w nim godzien, i tam pozostańcie aż do swego odejścia.
- ¹² A wchodząc w dom pozdrówcie go!
- ¹³ A jeśli ten dom godzien, niech zstąpi nań pokój wasz, a gdyby nie był godzien, niech pokój wasz wróci do was.
- ¹⁴ I gdyby kto was nie przyjął i nie słuchał słów waszych, wychodząc z domu lub z miasta onego, strząśnijcie proch z nóg swoich.
- ¹⁵ Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie w dzień sądu ziemi sodomskiej i gomorskiej niż temu miastu.
- ¹⁶ Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębicze.
- ¹⁷ I strzeżcie się ludzi, albowiem będą was wydawać sądom i biczować w swoich synagogach.
- ¹⁸ I z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami.
- ¹⁹ A gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak i co macie mówić; albowiem będzie wam dane w tej godzinie, co macie mówić.
- ²⁰ Bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was.
- ²¹ A wyda na śmierć brat brata i ojciec syna i powstaną dzieci przeciwko rodzicom i przyprawią ich o śmierć.
- ²² I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego, ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.
- ²³ A gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do drugiego; zaprawdę powiadam wam: Zanim zdążycie obejść miasta Izraela, Syn Człowieczy przyjdzie.
- ²⁴ Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana;
- ²⁵ Wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan: jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, tym bardziej jego domowników!
- ²⁶ Przeto nie bójcie się ich; albowiem nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajnego, o czym by się dowiedzieć nie miano.

²⁷ Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle dnia; a co słyszycie na ucho, głosicie na dachach.

²⁸ I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w Gehennie.

²⁹ Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego.

³⁰ Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone.

³¹ Nie bójcie się; jesteście więcej warti niż wiele wróbli.

³² Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie;

³³ Ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie.

³⁴ Nie mniemajcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz.

³⁵ Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jego matką, i synową z jej teściową.

³⁶ Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego.

³⁷ Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien.

³⁸ I kto nie bierze krzyża swego, a idzie za mną, nie jest mnie godzien.

³⁹ Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je.

⁴⁰ Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

⁴¹ Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego.

⁴² A ktokolwiek by napoił jednego z tych małych tylko kubkiem zimnej wody jako ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

Ewangelia Mateusza (Mt 11)

¹ A gdy Isus skończył wydawanie poleceń dwunastu uczniom swoim, odszedł stamtąd, aby nauczać i kazać w miastach ich.

² A Jan, usłyszawszy w więzieniu o czynach Chrystusa, wysłał uczniów swoich i kazał mu powiedzieć:

³ Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy oczekiwać innego?

⁴ A Isus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie;

⁵ Ślepi odzyskują wzrok i chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia;

⁶ A błogosławiony jest ten, kto się mną nie zgorszy

⁷ A gdy ci odchodzili, zaczął Isus mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustyni? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?

⁸ Ale co wyszliście oglądać? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich mieszkają.

⁹ Więc po co wyszliście? Ujrzeć proroka? Owszem, powiadam wam, nawet więcej niż proroka.

¹⁰ To jest ten, o którym napisano: Oto ja posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotowuje drogę twoją przed tobą.

¹¹ Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on.

¹² A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje gwałtu i gwałtownicy je porywają.

¹³ Albowiem wszyscy prorocy i zakon prorokowali aż do Jana;

¹⁴ Jeżeli zaś chcecie to przyjąć, on jest Eliaszem, który miał przyjść.

¹⁵ Kto ma uszy niechaj słucha!

¹⁶ A do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siadają na rynku i wołają na swoich rówieśników

¹⁷ I mówią: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy wam żałobne pieśni, a nie płakaliście.

¹⁸ Albowiem przyszedł Jan, nie jadł i nie pił, a mówią: Demona ma.

¹⁹ Przyszedł Syn Człowieczy, jadł i pił, a mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona została mądrość na podstawie swoich uczynków.

²⁰ Wtedy zaczął grozić miastom, w których dokonało się najwięcej jego cudów, że nie pokutowały.

²¹ Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido, bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele pokutowały.

²² Ale powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu aniżeli wam.

²³ A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do Hadesu zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy.

²⁴ Ale powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej w dniu sądu aniżeli tobie.

²⁵ W tym czasie odezwał się Isus i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom.

²⁶ Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.

²⁷ Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

²⁸ Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie.

²⁹ Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a

znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.

³⁰ Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie.

Ewangelia Mateusza (Mt 12)

- ¹ W tym czasie szedł Isus w sabbat wśród zbóż, a uczniowie jego byli głodni i poczęli rwać kłosa i jeść.
- ² A gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli do niego: Oto uczniowie twoi czynią, czego nie wolno czynić w sabbat.
- ³ A On rzekł im: Czyż nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy był głodny, on i ci, którzy z nim byli?
- ⁴ Jak wszedł do Domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?
- ⁵ Albo czy czytaliście w zakonie, że w sabbat kapłani w świątyni naruszają sabbat, a są bez winy?
- ⁶ Ale mówię wam, że tutaj jest coś większego niż świątynia.
- ⁷ I gdybyście byli zrozumieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych.
- ⁸ Albowiem Syn Człowieczy jest Panem sabbatu.
- ⁹ I odszedłszy stamtąd, przyszedł do ich synagogi.
- ¹⁰ A był tam człowiek, który miał uschłą rękę. I zapytali go, mówiąc: Czy wolno w sabbat uzdrawiać? Chcieli go bowiem oskarżyć.
- ¹¹ A On im rzekł: Któż z was, mając jedną owcę, gdyby mu ta w sabbat do dołu wpadła, to czy jej nie pochwyci i nie wyciągnie?
- ¹² O ileż więcej wart jest człowiek, niż owca! A zatem wolno w sabbat dobrze czynić.
- ¹³ Wtedy rzekł temu człowiekowi: Wyciągnij swoją rękę, a on wyciągnął i stała się znów zdrowa jak druga.
- ¹⁴ A faryzeusze wyszedłszy, naradzali się co do niego, jakby go zgładzić.
- ¹⁵ A gdy się o tym Isus dowiedział, odszedł stamtąd i szło za nim wielu, i uzdrowił ich wszystkich.
- ¹⁶ I przykazał im, aby go nie ujawniali,
- ¹⁷ Żeby się wypełniło, co powiedziano przez proroka Izajasza w słowach:
- ¹⁸ Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na niego Ducha mego, a On obwieści narodom sąd.
- ¹⁹ Nie będzie się spierał i nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego.
- ²⁰ Trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu tlejącego nie zagasi, dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości.
- ²¹ A w imieniu jego narody pokładać będą nadzieję.
- ²² Wtedy przyniesiono do niego opętanego, który był ślepy i niemy; i uzdrowił go, tak że odzyskał mowę i wzrok.
- ²³ I zdumiony był cały lud, i mówił: Czy nie jest to Syn Dawida?
- ²⁴ A gdy to usłyszeli faryzeusze, rzekli: Ten nie wygania demonów inaczej jak tylko przez Belzebuba, księcia demonów.
- ²⁵ A Isus, znając ich myśli, rzekł im: Każde królestwo, rozdwojone samo w sobie, pustoszeje, i żadne miasto czy dom, rozdwojony sam w sobie, nie ostoi się.
- ²⁶ A jeśli szatan szatana wygania, sam z sobą jest rozdwojony; jakże więc ostoi się królestwo jego?
- ²⁷ A jeśli Ja przez Belzebuba wyganiam demony, synowie wasi przez kogo wyganiają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.
- ²⁸ A jeśli Ja wyganiam demony Duchem Bożym, tedy nadeszło do was Królestwo Boże.
- ²⁹ Albo jak może kto wejść do domu mocarza i jego sprzęty zagrabić, jeśli pierwej nie zwiąże mocarza; wtedy dopiero dom jego ograbi?

³⁰ Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza.

³¹ Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone.

³² A jeśliby ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku ani w przyszłym.

³³ Zasadźcie drzewo dobre, to i owoc będzie dobry, albo zasadźcie drzewo złe, to i owoc będzie zły; albowiem z owocu poznaje się drzewo.

³⁴ Plemiona żmijowe! Jakże możecie mówić dobrze, będąc złymi? Albowiem z obfitości serca mówią usta.

³⁵ Dobry człowiek wydobywa z dobrego skarbcza dobre rzeczy, a zły człowiek wydobywa ze złego skarbcza złe rzeczy.

³⁶ A powiadam wam, że z każdego nieużytecznego słowa, które ludzie wyrzekną, zdadzą sprawę w dzień sądu.

³⁷ Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.

³⁸ Wtedy odpowiedzieli mu niektórzy z uczonych w Piśmie faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak.

³⁹ A On odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołożne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka.

⁴⁰ Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce.

⁴¹ Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz.

⁴² Królowa z Południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i potępi je; bo przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon.

⁴³ Gdy zaś duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach bezwodnych, szukając ukojenia, ale go nie znajduje.

⁴⁴ Wtedy mówi: Wrócę do domu swego, stąd wyszedłem i przyszedłszy, zastaje go opróżnionym, wymiecionym i przyozdobionym.

⁴⁵ Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem duchów innych gorszych niż on, i wszedłszy mieszkają tam; i bywa końcowy stan człowieka tego gorszy niż pierwotny. Tak będzie i z tym złym pokoleniem.

⁴⁶ A gdy On jeszcze mówił do tłumów, oto matka i bracia jego stanęli na dworze, chcąc z nim mówić.

⁴⁷ I rzekł mu ktoś: Oto matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą z tobą mówić.

⁴⁸ A On, odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któż jest moją matką? I kto to bracia moi?

⁴⁹ I wyciągnawszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto matka moja i bracia moi!

⁵⁰ Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Ewangelia Mateusza (Mt 13)

- ¹ Tego dnia wyszedł Isus z domu i usiadł nad morzem.
- ² I zebrało się wokół niego mnóstwo ludu; dlatego wstąpił do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu.
- ³ I mówił do nich wiele w podobieństwach. I rzekł: Oto wyszedł siewca, aby siać.
- ⁴ A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę i przyleciało ptactwo i zjadło je.
- ⁵ Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi, i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka.
- ⁶ A gdy wzeszło słońce, zostały spieczone, a że nie miały korzenia, uschły,
- ⁷ A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je.
- ⁸ Jeszcze inne padły na dobrą ziemię i wydały owoc, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny.
- ⁹ Kto ma uszy, niechaj słucha.
- ¹⁰ I przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczego mówisz do nich w podobieństwach?
- ¹¹ A On, odpowiadając rzekł: Wam dane jest znać tajemnice Królestwa Niebios, ale tamtym nie jest dane.
- ¹² Albowiem temu, kto ma, będzie dane i obfitować będzie; a temu kto nie ma i to, co ma, będzie odjęte.
- ¹³ Dlatego w podobieństwach do nich mówię, bo patrząc, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją.
- ¹⁴ I spełnia się w nich proroctwo Izajasza, które powiada: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie.
- ¹⁵ Albowiem otępiało serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli a uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli i nie nawrócili się, a Ja żebym ich nie uleczył.
- ¹⁶ Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą,
- ¹⁷ Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.
- ¹⁸ Wysłuchajcie więc podobieństwa o siewcy.
- ¹⁹ Do każdego, kto słucha słowa o Królestwie i nie rozumie, przychodzi Zły i porywa to, co zasiano w jego sercu: to jest ten, kto jest posiany na drogę.
- ²⁰ A posiany na gruncie skalistym, to ten, kto słucha słowa i zaraz z radością je przyjmuje,
- ²¹ Ale nie ma w sobie korzenia, nadto jest niestały i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.
- ²² A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje.
- ²³ A posiany na dobrej ziemi, to ten, kto słowa słucha i rozumie; ten wydaje owoc: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny.
- ²⁴ Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli.
- ²⁵ A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i nasiał kąkol między pszenicę, i odszedł.
- ²⁶ A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kąkol.
- ²⁷ Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kąkol?
- ²⁸ A on im rzekł: To nieprzyjaciół uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli

i wybrali go?

²⁹ A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy.

³⁰ Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły.

³¹ Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do ziarnka gorczycznego, który wzięwszy człowiek, zasiał na roli swojej.

³² Jest ono, co prawda, najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy urośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak iż przylatują ptaki latające pod niebem i gnieźdzą się w gałęziach jego.

³³ Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest Królestwo Niebios do kwasu, który wzięła niewiasta i rozczyniła w trzech miarach mąki, aż się wszystko zakwasiło.

³⁴ To wszystko mówił Isus do ludu w podobieństwach, a bez podobieństwa nic do niech nie mówił.

³⁵ Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, gdy mówił: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.

³⁶ Wtedy rozpuścił lud i poszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu na roli.

³⁷ A On odpowiadając, rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy.

³⁸ Rola zaś, to, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kąkol zaś, to synowie Złego.

³⁹ A nieprzyjaciel, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie.

⁴⁰ Jak tedy zbiera się kąkol i pali w ogniu, tak będzie przy końcu świata.

⁴¹ Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Królestwa jego wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość,

⁴² I wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

⁴³ Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!

⁴⁴ Podobne jest Królestwo Niebios do ukrytego w roli skarbu, który człowiek znalazł, ukrył i uradowany odchodzi, i sprzedaje wszystko, co ma, i kupuje oną rolę.

⁴⁵ Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł,

⁴⁶ Który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

⁴⁷ Dalej podobne jest Królestwo Niebios do sieci, zapuszczonej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju,

⁴⁸ Którą, gdy była pełna, wyciągnęli na brzeg, a usiadłszy dobre wybrali do naczyń, a złe wyrzucili.

⁴⁹ Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie i wyłączą złych spośród sprawiedliwych,

⁵⁰ I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

⁵¹ Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak.

⁵² A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy.

⁵³ A gdy Isus skończył te podobieństwa, odszedł stamtąd.

⁵⁴ A przyszedłszy w swoje ojczyście strony, nauczał w synagodze ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd ma tę mądrość i te cudowne moce?

⁵⁵ Czyż nie jest to syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymon i Juda?

⁵⁶ A siostry jego, czyż nie są wszystkie u nas? Skąd ma tedy to wszystko?

⁵⁷ I gorszyli się z niego. A Isus rzekł im: Nigdzie prorok nie jest pozbawiony czci, chyba tylko w ojczyźnie i w swoim domu.

⁵⁸ I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary

Ewangelia Mateusza (Mt 14)

- ¹ W tym czasie usłyszał tetrarcha Herod wieść o Isusie.
- ² I rzekł sługom swoim: To jest Jan Chrzciciel; on został wzbudzony z martwych i dlatego cudowne moce działają w nim.
- ³ Albowiem Herod pojmał Jana, zakuł w kajdany i wtrącił do więzienia dla Herodiady, żony Filipa, brata swego.
- ⁴ Bo Jan mówił mu: Nie wolno ci jej mieć.
- ⁵ I chciał go zabić, ale bał się ludu, gdyż mieli go za proroka.
- ⁶ A gdy obchodzono urodziny Heroda, córka Herodiady tańczyła przed gośćmi i spodobała się Herodowi.
- ⁷ Dlatego pod przysięgą obiecał dać jej to, czegokolwiek by zażądała.
- ⁸ A ona za namową matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.
- ⁹ I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę i współbiadników kazał jej dać.
- ¹⁰ Posłał więc i kazał ściąć Jana w więzieniu.
- ¹¹ I przyniesiono głowę jego na misie, i dano dziewczęciu, a ono zaniosiło ją matce swojej.
- ¹² I przyszli uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebali je, i poszedłszy opowiedzieli Isusowi.
- ¹³ Gdy Isus o tym usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce puste, na osobność. A kiedy o tym usłyszał lud, poszedł za nim z miast piechotą.
- ¹⁴ I wyszedłszy, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nimi, i uzdrowił chorych spośród nich.
- ¹⁵ A gdy nastał wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego i rzekli: Miejsce to jest puste, a godzina już późna; rozpuść więc ten lud, aby poszedł do wiosek i kupił sobie żywności.
- ¹⁶ A Isus im rzekł: Nie trzeba, żeby odchodzili, dajcie wy im jeść.
- ¹⁷ Oni zaś mu powiedzieli: Mamy tutaj tylko pięć chlebów i dwie ryby.
- ¹⁸ A On rzekł: Przynieście mi je tutaj.
- ¹⁹ I rozkazał ludowi usiąść na trawie, wziął pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, pobłogosławił, potem chleby łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi.
- ²⁰ I jedli wszyscy, i byli nasyceni; i zebrali z pozostałych odrobiny dwanaście pełnych koszów.
- ²¹ A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów oprócz niewiast i dzieci.
- ²² I zaraz wymógł na uczniach, że wsiedli do łodzi i pojechali przed nim na drugi brzeg, zanim rozpuści lud.
- ²³ A gdy rozpuścił lud, wstąpił na górę, aby samemu się modlić. A gdy nastał wieczór, był tam sam.
- ²⁴ Tymczasem łódź miotana przez fale oddaliła się już od brzegu o wiele stadiów; wiatr bowiem był przeciwny.
- ²⁵ A o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu.
- ²⁶ Uczniowie zaś, widząc go idącego po morzu, zatrwożyli się i mówili, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli.
- ²⁷ Ale Isus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się!
- ²⁸ A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie.
- ²⁹ A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Isusa.
- ³⁰ A widząc wichurę, zląkł się i gdy zaczął tonąć, zawołał mówiąc: Panie, ratuj mnie.
- ³¹ A Isus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O małowierny, czemu zwątpiłeś?
- ³² A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał.
- ³³ A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.
- ³⁴ A gdy się przeprawili, przybyli do ziemi Genezaret.

³⁵ I poznali go mężowie onej miejscowości, roznieśli wieść po całej owej okolicznej krainie, i przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli,

³⁶ I prosili go, aby się mogli dotknąć szaty jego; a którzy się go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Ewangelia Mateusza (Mt 15)

- ¹ Wtedy przystąpili do Isusa faryzeusze oraz uczeni w Piśmie z Jerozolimy, mówiąc:
- ² Dlaczego uczniowie twoi przestępują naukę starszych? Nie myją bowiem rąk, gdy chleb jedzą.
- ³ On zaś, odpowiadając, rzekł im: A dlaczego to wy przestępujecie przykazania Boże dla nauki waszej?
- ⁴ Wszak Bóg powiedział: Czcij ojca i matkę, oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech poniesie śmierć.
- ⁵ A wy powiadacie: Ktokolwiek by rzekł ojcu lub matce: To, co się ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę.
- ⁶ Nie musi czcić ani ojca swego, ani matki swojej: tak to unieważniliście słowo Boże przez naukę swoją.
- ⁷ Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz w słowach:
- ⁸ Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich jest daleko ode mnie.
- ⁹ Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi.
- ¹⁰ I przywoławszy do siebie lud, rzekł im: Słuchajcie i zrozumiejcie.
- ¹¹ Nie to, co wchodzi do ust, kała człowieka, lecz to, co z ust wychodzi, to kała człowieka.
- ¹² Wtedy przystąpili uczniowie i rzekli do niego: Wiesz, że faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się?
- ¹³ A On odpowiadając rzekł: Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec który jest w niebie, wykorzeniona zostanie.
- ¹⁴ Zostawcie ich! Ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną.
- ¹⁵ A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.
- ¹⁶ A On rzekł: To i wy jeszcze nie rozumiecie?
- ¹⁷ Czy nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do żołądka i na zewnątrz się wydala?
- ¹⁸ A co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to kała człowieka.
- ¹⁹ Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, rozpusta, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.
- ²⁰ To właśnie kała człowieka; ale jedzenie nie umytymi rękoma nie kała człowieka.
- ²¹ I wyszedłszy stamtąd, udał się Isus w okolice Tyru i Sydonu.
- ²² I oto niewiasta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Córka moja jest okrutnie dręczona przez demona.
- ²³ On zaś nie odpowiedział jej ani słowa. I przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, gdyż woła za nami.
- ²⁴ A On odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.
- ²⁵ Lecz ona przyszła, złożyła mu pokłon i rzekła: Panie, pomóż mi!
- ²⁶ A On, odpowiadając, rzekł: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.
- ²⁷ Ona zaś rzekła: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich.
- ²⁸ Wtedy Isus, odpowiadając, rzekł do niej: Niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jak chcesz. I uleczona została jej córka od tej godziny.
- ²⁹ A gdy Isus stamtąd odszedł, przyszedł nad Morze Galilejskie, wszedł na górę i usiadł tam.
- ³⁰ I przyszło do niego mnóstwo ludu, mając z sobą chromych, kalekich, ślepych, niemych oraz wielu innych i kładli ich u nóg jego, a On ich uzdrowił,
- ³¹ Tak iż się lud zdumiewał, widząc, że niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi

widzą, i wielbili Boga Izraela.

³² A Isus wezwał uczniów swoich i rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni są ze mną i nie mają co jeść, a Ja nie chcę ich odprawić głodnych, aby czasem w drodze nie zasłabli.

³³ I rzekli mu uczniowie: Skądże mamy wziąć na pustkowiu tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludu?

³⁴ A Isus ich zapytał: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka rybek.

³⁵ I kazał ludowi usiąść na ziemi.

³⁶ Wziął siedem chlebów i ryby, podziękował, łamał i dawał uczniom, a uczniowie ludowi.

³⁷ I jedli wszyscy, i najedli się, i zebrali z pozostałych okruszyn siedem pełnych koszów.

³⁸ A tych, którzy jedli, było cztery tysiące mężów, oprócz kobiet i dzieci.

³⁹ I rozpuścił lud, wszedł do łodzi i przybył w okolice Magadan.

Ewangelia Mateusza (Mt 16)

- ¹ I przystąpili do niego faryzeusze i saduceusze, i kusząc, prosili go, żeby im pokazał znak z nieba.
- ² A On, odpowiadając, rzekł im: Gdy nastanie wieczór, mówicie: Będzie pogoda, bo się niebo czerwieni;
- ³ A rano: Dziś będzie niepogoda, bo się niebo czerwieni i jest zachmurzone. Oblicze nieba umiecie rozpoznawać, a znamion czasów nie potraficie?
- ⁴ Ród zły i cudzołożny domaga się znaku, ale znak nie będzie mu dany, chyba tylko znak Jonasza. I opuściwszy ich, odszedł.
- ⁵ I gdy się uczniowie przeprawili na drugi brzeg, zapomnieli wziąć chleba.
- ⁶ A Isus rzekł im: Miejcie się na bacności i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów!
- ⁷ Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Chleba nie wzięliśmy.
- ⁸ A gdy Isus to zauważył, rzekł: Małowierni, czemuż rozprawiacie nad tym, że chleba nie macie?
- ⁹ Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów dla pięciu tysięcy i ile kosztów zebraliście?
- ¹⁰ Ani tych siedmiu chlebów dla czterech tysięcy i ile kosztów zebraliście?
- ¹¹ Jakżeż to jest, że nie rozumiecie, iż wam nie o chlebie mówiłem? Strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów.
- ¹² Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się wystrzegali kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów.
- ¹³ A gdy Isus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?
- ¹⁴ A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków.
- ¹⁵ On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie?
- ¹⁶ A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego.
- ¹⁷ A Isus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.
- ¹⁸ A Ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.
- ¹⁹ I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.
- ²⁰ Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.
- ²¹ Od tej pory zaczął Isus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych.
- ²² A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie.
- ²³ A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie.
- ²⁴ Wtedy Isus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.
- ²⁵ Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je.
- ²⁶ Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?

Albo co da człowiekowi w zamian za duszę swoją?

²⁷ Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego.

²⁸ Zaprawdę powiadam wam, że są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w Królestwie swoim.

Ewangelia Mateusza (Mt 17)

- ¹ A po sześciu dniach bierze z sobą Isus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i prowadzi ich na wysoką górę na osobność.
- ² I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze jego jak słońce, a szaty jego stały się białe jak światło.
- ³ I oto ukazali się im: Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali.
- ⁴ Na to odezwał się Piotr i rzekł do Isusa: Panie! Dobrze nam tu być i jeśli chcesz, rozbiję tu trzy namioty: dla ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden.
- ⁵ Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!
- ⁶ A gdy to usłyszeli uczniowie, upadli na twarz swoją i zatrwożyli się bardzo.
- ⁷ I przystąpił Isus, i dotknął się ich, i rzekł: Wstańcie i nie lękajcie się!
- ⁸ A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, tylko Isusa samego.
- ⁹ A gdy schodzili z góry, przykazał im Isus, mówiąc: Nikomu nie mówcie o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zostanie wskrzeszony z martwych.
- ¹⁰ I pytali go uczniowie, mówiąc: Czemu więc uczeni w Piśmie powiadają, że wpierw ma przyjść Eliasz?
- ¹¹ A On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi.
- ¹² Lecz powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i nie poznali go, ale zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn Człowieczy ucierpi od nich.
- ¹³ Wtedy zrozumieli uczniowie, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu.
- ¹⁴ I gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, upadł przed nim na kolana,
- ¹⁵ I rzekł: Panie, zmiłuj się nad synem moim, bo jest epileptykiem i źle się ma; często bowiem wpada w ogień i często w wodę.
- ¹⁶ I przywiodłem go do uczniów twoich, ale nie mogli go uzdrowić.
- ¹⁷ A Isus odpowiadając, rzekł: O rodzie bez wiary i przewrotny! Jak długo będę z wami? Dokąd będę was znosił? Przywiedźcie mi go tutaj.
- ¹⁸ I zgromił go Isus; i wyszedł z niego demon, i uzdrowiony został chłopiec od tej godziny.
- ¹⁹ Wtedy przystąpili uczniowie do Isusa na osobności i powiedzieli: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić?
- ²⁰ A On im mówi: Dla niedowiarstwa waszego. Bo zaprawdę powiadam wam, gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorzycy, to powiedzielibyście tej górze: Przenieś się stąd tam, a przeniesie się, i nic niemożliwego dla was nie będzie.
- ²¹ Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.
- ²² A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Isus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.
- ²³ I zabiją go, ale On trzeciego dnia będzie wskrzeszony z martwych. I zasmucili się bardzo.
- ²⁴ A gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmowego podatku i rzekli: Nauczyciel wasz nie płaci dwu drachm?
- ²⁵ Rzecze Piotr: Owszem. A gdy wchodził do domu, uprzedził go Isus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi pobierają cło lub czynsz? Od synów własnych czy od obcych?
- ²⁶ A on rzekł: Od obcych. Na to Isus: A zatem synowie są wolni.
- ²⁷ Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę i weź pierwszą złowioną rybę, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; tego zabierz i daj im za mnie i za siebie.

Ewangelia Mateusza (Mt 18)

¹ W owym czasie przystąpili uczniowie do Isusa, pytając: Kto też jest największy w Królestwie Niebios?

² A On, przywoławszy dziecię, postawił je wśród nich

³ I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

⁴ Kto się więc unży jak to dziecię, ten jest największy w Królestwie Niebios.

⁵ A kto przyjmie jedno takie dziecię w imię moje, mnie przyjmuje.

⁶ Kto zaś zgorszy jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie, lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza.

⁷ Biada światu z powodu zgorszeń! Wprawdzie zgorszenia muszą przyjść, lecz biada człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi.

⁸ Jeżeli więc ręka twoja albo noga twoja cię gorszy, utnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do żywota kalekim lub chromym, niż mając obydwie ręce lub obydwie nogi być wrzuconym do ognia wiecznego.

⁹ A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie z jednym okiem wejść do żywota, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do ognia Gehenny.

¹⁰ Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

¹¹ Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.

¹² Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej?

¹³ A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały.

¹⁴ Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych.

¹⁵ A jeśli by zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśli by cię usłuchał, pozyskałeś brata swego.

¹⁶ Jeśli by zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa.

¹⁷ A jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśli by zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.

¹⁸ Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

¹⁹ Nadto powiadam wam, że jeśli by dwaj z was na ziemi uzgodnili swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mojego, który jest w niebie.

²⁰ Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich.

²¹ Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy?

²² Mówi mu Isus: Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy.

²³ Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi.

²⁴ A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów.

²⁵ A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co

niał, aby dług został spłacony.

²⁶ Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: "Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam".

²⁷ Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

²⁸ A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwywszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien.

²⁹ Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko.

³⁰ On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

³¹ A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało.

³² Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił.

³³ Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą?

³⁴ I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług.

³⁵ Tak i Ojciec mój który jest w niebie uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.

Ewangelia Mateusza (Mt 19)

¹ A gdy Isus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł na pogranicze Judei, po drugiej stronie Jordanu.

² I szło za nim mnóstwo ludu, a On ich tam uzdrawiał.

³ I przyszedli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny?

⁴ A On, odpowiadając, rzekł: Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę?

⁵ I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem.

⁶ A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

⁷ Mówią mu: Czemuż jednak Mojżesz nakazał dać list rozwodowy i odprawić?

⁸ Rzecze im: Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość serc waszych, ale od początku tak nie było.

⁹ A powiadam wam: Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, cudzołoży.

¹⁰ Rzekli mu uczniowie: Jeśli tak się przedstawia sprawa męża i żony, nie warto się żenić.

¹¹ A On im powiedział: Nie wszyscy pojmują tę sprawę, tylko ci, którym jest dane.

¹² Albowiem są eunuchowie, którzy się takimi z żywota matki urodzili, są też eunuchowie, którzy zostali uczynieni eunuchami przez ludzi, są również eunuchowie, którzy się uczynili takimi sami dla Królestwa Niebios. Kto może pojąć, niech pojmuje!

¹³ Wtedy mu przyniesiono dzieci, aby włożył na nie ręce i modlił się; ale uczniowie gromili ich.

¹⁴ Lecz Isus rzekł: Zostawcie dzieci w spokoju i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem do takich należy Królestwo Niebios.

¹⁵ I włożył na nie ręce, po czym odszedł stamtąd.

¹⁶ I oto ktoś przystąpił do niego, i rzekł: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby osiągnąć żywot wieczny?

¹⁷ A On mu odrzekł: Czemu pytasz mnie o to, co dobre? Jeden jest tylko dobry, Bóg. A jeśli chcesz wejść do żywota, przestrzegaj przykazań.

¹⁸ Mówi mu: Których?

¹⁹ Czcij ojca i matkę, i miłuj bliźniego swego, jak siebie samego.

²⁰ Mówi mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje?

²¹ Rzekł mu Isus: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i naśladowaj mnie.

²² A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele majątności.

²³ Isus zaś rzekł do uczniów swoich: Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios.

²⁴ A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego.

²⁵ A gdy to usłyszeli uczniowie, zaniepokoiли się bardzo i mówili: Któż tedy może być zbawiony?

²⁶ A Isus spojrział na nich i rzekł im: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe.

²⁷ Wtedy odpowiadając Piotr rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż za to mieć będziemy?

²⁸ A Isus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście plemion izraelskich.

²⁹ I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny.

³⁰ A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Ewangelia Mateusza (Mt 20)

¹ Albowiem Królestwo Niebios podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy.

² Ugodziwszy się z robotnikami na jednego denara dziennie, wysłał ich do swojej winnicy.

³ I wyszedłszy około godziny trzeciej ujrzał innych, stojących na rynku beczynnie.

⁴ Więc rzekł do nich: Idźcie i wy do winnicy, a ja, co się należy, wam zapłacę.

⁵ I oni poszli. Znowu o szóstej i o dziewiątej godzinie wyszedł i uczynił tak samo.

⁶ A wyszedłszy około jedenastej znalazł jeszcze innych stojących i mówił do nich: Dlaczego tutaj beczynnie przez cały dzień stoicie?

⁷ Oni na to: Nikt nas nie najał. Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy.

⁸ A gdy nastał wieczór, mówi pan winnicy do rządcy swego: Zwołaj robotników i daj im zapłatę, a zacznij od ostatnich aż do pierwszych.

⁹ Podeszli tedy najęci o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze.

¹⁰ A gdy podeszli pierwsi, sądzili, że wezmą więcej. Lecz i oni otrzymali po denarze.

¹¹ Wziąwszy tyle szemrali przeciwko gospodarzowi,

¹² Mówiąc: Ci ostatni jedną tylko godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał.

¹³ A on odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara?

¹⁴ Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie.

¹⁵ Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry?

¹⁶ Tak będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

¹⁷ A Isus, mając zamiar pójść do Jerozolimy, wziął dwunastu na osobność i w drodze rzekł do nich:

¹⁸ Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie i skażą go na śmierć.

¹⁹ I wydadzą go poganom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie, a dnia trzeciego zostanie wzbudzony z martwych.

²⁰ Wtedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swoimi, złożyła mu pokłon i prosiła go o coś.

²¹ A On jej rzekł: Czego chcesz? Rzecze mu: Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli jeden po prawicy, a drugi po lewicy twojej w Królestwie twoim.

²² A Isus, odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja pić będę oraz być ochrzczeni chrztem, którym się ja chrzczę? Mówią mu: Możemy.

²³ Mówi im; Kielich mój pić będziecie, ale zasiąść po prawicy mojej czy po lewicy - nie moja to rzecz, lecz Ojca mego, który da to tym, którym zostało przez niego przygotowane.

²⁴ A gdy to usłyszało owych dziesięciu, oburzyli się na dwóch braci.

²⁵ Ale Isus, przywoławszy ich, rzekł: Wiecie, że książęta narodów nadużywają swej władzy nad nimi, a ich możni rządzą nimi samowolnie.

²⁶ Nie tak ma być między wami; ale ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym.

²⁷ I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym.

²⁸ Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu.

²⁹ I gdy On wychodził z Jerycha, szło za nim mnóstwo ludu.

³⁰ A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Isus przechodzi, zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

³¹ A lud gromił ich, aby milczeli; oni jednak jeszcze głośniejsze wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

³² I zatrzymał się Isus, odezwał się do nich i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił?

³³ Mówią do niego: Panie, aby otworzyły się oczy nasze!

³⁴ Ulitował się tedy Isus, dotknął ich oczu i zaraz przejrżeli, i poszli za nim.

Ewangelia Mateusza (Mt 21)

- ¹ A gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszedli do Betfage, na Górze Oliwnej, wtedy Isus posłał dwóch uczniów,
- ² Mówiąc im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a wnet znajdziecie oślicę uwiązaną i ośłę z nią; odwiążcie i przywieźcie mi je.
- ³ A jeśliby wam kto coś rzekł, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a on zaraz puści je.
- ⁴ A to się stało, aby się spełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego:
- ⁵ Powiedzcie córce syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny i jedzie na ośle, źrebięciu oślicy podjarzemnej.
- ⁶ Poszli więc uczniowie i uczynili, jak im rozkazał Isus,
- ⁷ Przywieźli oślicę i źrebię i włożyli na nie szaty, i posadzili go na nich.
- ⁸ A wielki tłum ludu rozpościerał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali na drodze.
- ⁹ A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Zbaw nas, Synu Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Zbawienie na wysokościach!
- ¹⁰ A gdy wjechali do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest?
- ¹¹ Rzesze zaś mówiły: To jest prorok Isus, ten z Nazaretu Galilejskiego.
- ¹² I wszedł Isus do świątyni, i wyrzucił wszystkich, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, a stoły wekslarzy i stragany handlarzy gołębiami powywracał.
- ¹³ I rzekł im: Napisano: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców.
- ¹⁴ I przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, a On ich uzdrowił.
- ¹⁵ Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie, widząc cuda, które czynił, i dzieci, które wołały w świątyni i mówiły: Zbaw nas, Synu Dawida, oburzyli się
- ¹⁶ I rzekli mu: Czy słyszysz, co one mówią? A Isus mówi do nich: Tak jest; czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę?
- ¹⁷ I opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam zanocował.
- ¹⁸ A rano, wracając do miasta, łaknął.
- ¹⁹ I ujrawszy przy drodze jedno drzewo figowe zbliżył się do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I rzecze do niego: Niechaj się już nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zaraz figowe drzewo.
- ²⁰ I ujrawszy to uczniowie, zdumiewali się i mówili: Jakże prędko uschło figowe drzewo!
- ²¹ A Isus, odpowiadając, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę i nie wątpili, nie tylko to, co się stało z drzewem figowym, uczynicie, ale gdybyście i tej górze rzekli: Wznies się i rzuć do morza, stanie się tak.
- ²² I wszystko, o cokolwiek byście prosili w modlitwie z wiarą, otrzymacie.
- ²³ A gdy On przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy nauczał, arcykapłani i starsi ludu, mówiąc: Jaką mocą to czynisz i kto ci dał tę moc?
- ²⁴ A Isus, odpowiadając, rzekł im: Zapytam i Ja was o jedną rzecz; jeśli mi na nią odpowiecie, i Ja wam powiem, jaką mocą to czynię:
- ²⁵ Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi? A oni rozważali to sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, rzeknie nam: Czemu więc nie uwierzyliście mu?
- ²⁶ Jeśli zaś powiemy: Z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy mają Jana za proroka.
- ²⁷ I odpowiadając Isusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł i In do nich: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą

to czynię.

²⁸ A jak się wam wydaje? Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu, idź, pracuj dziś w winnicy.

²⁹ A on, odpowiadając, rzekł: Tak jest, panie! Ale nie poszedł.

³⁰ I przystępując do drugiego, powiedział tak samo. A on, odpowiadając, rzekł: Nie chcę, ale potem zastanowił się i poszedł.

³¹ Który z tych dwóch wypełnił wolę ojcowską? Mówią: Ten drugi. Rzecz im Isus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicze wyprzedzają was do Królestwa Bożego.

³² Albowiem przyszedł Jan do was ze zwiastowaniem sprawiedliwości, ale nie uwierzyliście mu, natomiast celnicy i wszetecznicze uwierzyli mu; a wy, chociaż to widzieliście, nie odczuliście potem skruchy, aby mu uwierzyć.

³³ Innego podobieństwa wysłuchajcie: Był pewien gospodarz, który zasadził winnicę, ogroził ją płotem, wkopał w nią prasę i zbudował wieżę, i wydzierzawił ją wieśniakom, i odjechał.

³⁴ A gdy nastał czas winobrania, posłał sługi swoje do wieśniaków, aby odebrali jego owoce.

³⁵ Ale wieśniacy pojмали sługi jego; jednego zbili, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali.

³⁶ Znowu posłał inne sługi w większej liczbie niż za pierwszym razem, ale im uczynili to samo.

³⁷ A w końcu posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanuj syna mego.

³⁸ Ale gdy wieśniacy ujrzeli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic; nuże, zabijmy go, a posiadziemy dziedzictwo jego.

³⁹ I pochycili go, wyrzucili poza winnicę i zabili.

⁴⁰ Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co uczyni owym wieśniakom?

⁴¹ Mówią mu: Wytraci sromotnie tych złoczyńców, a winnicę wydzierzawi innym wieśniakom, którzy mu we właściwym czasie będą oddawać owoce.

⁴² Rzecz im Isus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym; Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych?

⁴³ Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce.

⁴⁴ I kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiażdży go.

⁴⁵ A gdy arcykapłani i faryzeusze wysłuchali jego podobieństw, zrozumieli, że o nich mówi.

⁴⁶ I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu, gdyż miał go za proroka.

Ewangelia Mateusza (Mt 22)

- ¹ A Isus odpowiadając, mówił do nich znowu w podobieństwach tymi słowy:
- ² Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi.
- ³ I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść.
- ⁴ Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele.
- ⁵ Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu.
- ⁶ A pozostali, pochwyciwszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich.
- ⁷ I rozgniewał się król, a wysławszy swe wojska, wytracił owych morderców, i miasto ich spalił.
- ⁸ Wtedy rzecze sługom swoim: Wesele wprawdzie jest gotowe, ale zaproszeni nie byli godni.
- ⁹ Idźcie przeto na rozstajne drogi, a kogokolwiek spotkacie, zaproście na wesele.
- ¹⁰ Słudzy ci wyszli na drogi, sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych, i sala weselna zapełniła się gośćmi.
- ¹¹ A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną.
- ¹² I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał.
- ¹³ Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce i wyrzućcie go do ciemności zewnętrznej; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
- ¹⁴ Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.
- ¹⁵ Wtedy faryzeusze, odszedłszy, naradzali się, jakby go usidlić słowem.
- ¹⁶ I wysłali do niego uczniów swoich wraz z Herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczery i drogi Bożej w prawdzie uczysz, i na nikim ci nie zależy, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.
- ¹⁷ Powiedz nam przeto: Jak ci się zdaje? Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy nie?
- ¹⁸ A Isus, poznawszy ich złośliwość, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy?
- ¹⁹ Pokażcie mi monetę podatkową; a oni przynieśli mu denar.
- ²⁰ I rzecze im: Czyja to podobizna i czyj napis?
- ²¹ Powiadają: Cesarza. Wtedy mówi do nich: Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu.
- ²² A gdy to usłyszeli, zdziwili się, po czym opuścili go i odeszli.
- ²³ W tym dniu przystąpili do niego saduceusze, którzy utrzymują, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali go,
- ²⁴ Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeśli by ktoś umarł bezdzietnie, poślubi brat jego wdowę po nim i wzbudzi potomstwo bratu swemu.
- ²⁵ Było tedy u nas siedmiu braci; i pierwszy pojawił żonę, umarł, i nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu.
- ²⁶ Podobnie i drugi, i trzeci, aż do siódmego.
- ²⁷ A w końcu po wszystkich zmarła i ta niewiasta.
- ²⁸ Przy zmartwychwstaniu tedy któregoż z tych siedmiu żoną będzie? Wszak ją wszyscy mieli.
- ²⁹ A Isus odpowiadając, rzekł im: Błędzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej.
- ³⁰ Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za męża wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie.
- ³¹ A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach:
- ³² Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba! Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych.

³³ A lud, który to usłyszał, zdumiewał się nad nauką jego.

³⁴ Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zgromadzili się wokół niego,

³⁵ A jeden z nich, znawca zakonu, wystawiając go na próbę, zapytał:

³⁶ Nauczycielu, które przykazanie jest największe?

³⁷ A On mu powiedział: Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej.

³⁸ To jest największe i pierwsze przykazanie.

³⁹ A drugie podobne temu: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.

⁴⁰ Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy.

⁴¹ A gdy się zeszli faryzeusze, zapytał ich Isus,

⁴² Mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czym jest synem? Mówią mu: Dawidowym.

⁴³ Rzecz im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa go Panem, gdy mówi:

⁴⁴ Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich pod nogi twoje.

⁴⁵ Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego?

⁴⁶ I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się go pytać.

Ewangelia Mateusza (Mt 23)

- ¹ Wtedy Isus przemówił do ludu i do uczniów swoich tymi słowy:
- ² Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.
- ³ Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią.
- ⁴ Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć.
- ⁵ A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli. Poszerzają bowiem swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich.
- ⁶ Lubią też pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach,
- ⁷ I pozdrowienia na rynkach, i tytułowanie ich przez ludzi: Rabbi.
- ⁸ Ale wy nie pozwalajcie się nazywać Rabbi, bo jeden tylko jest - Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi.
- ⁹ Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie.
- ¹⁰ Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus.
- ¹¹ Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługą waszym,
- ¹² A kto się będzie wywyższał, będzie poniżony, a kto się będzie poniżał będzie wywyższony.
- ¹³ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi, albowiem sami nie wchodzicie ani nie pozwalacie wejść tym, którzy wchodzą.
- ¹⁴ (Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że pożeracie domy wdów i to pod pokrywką długich modlitw; dlatego otrzymacie surowszy wyrok).
- ¹⁵ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy nim zostanie, czynicie go synem Gehenny dwakroć gorszym niż wy sami.
- ¹⁶ Biada wam, ślepi przewodnicy, którzy powiadacie: Kto by przysiągł na świątynię, to nic; ale kto by przysiągł na złoto świątyni, ten jest związany przysięgą.
- ¹⁷ Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto?
- ¹⁸ Oraz: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic, ale kto by przysiągł na dar, który jest na nim, ten jest związany przysięgą.
- ¹⁹ Ślepi! Cóż bowiem jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca dar?
- ²⁰ Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co jest na nim.
- ²¹ I kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka.
- ²² I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na tego, który na nim zasiada.
- ²³ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że dajecie dziesięcinę z mięty i z kopru, i z kminku, a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości, miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić, a tamtych nie zaniedbywać.
- ²⁴ Ślepi przewodnicy! Przekładacie komara, a połykacie wielbłąda.
- ²⁵ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, wewnątrz zaś są one pełne łupieżstwa i pożądlivości.
- ²⁶ Ślepy faryzeuszu! Oczyść wpierw wnętrze kielicha, aby i to, co jest wewnątrz niego, stało się czyste.
- ²⁷ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelkiej nieczystości.
- ²⁸ Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i

bezprawia.

²⁹ Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że budujecie grobowce prorokom i zdobicie nagrobki sprawiedliwych,

³⁰ I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy ich współnikami w przelewaniu krwi proroków.

³¹ A tak wystawiacie sobie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy mordowali proroków.

³² Wy też dopełnijcie miary ojców waszych.

³³ Wężę! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego?

³⁴ Oto dlatego ja posyłam do was proroków i mędrców, iuczonych w Piśmie, a z nich niektórych będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta.

³⁵ Aby obciążyła was cała sprawiedliwa krew, przelana na ziemi - od krwi sprawiedliwego Abła, aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem.

³⁶ Zaprawdę powiadam wam, spadnie to wszystko na ten ród.

³⁷ Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście!

³⁸ Oto wam dom wasz pusty zostanie.

³⁹ Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.

Ewangelia Mateusza (Mt 24)

¹ A gdy Isus opuszczał świątynię i odchodził, przystąpili uczniowie jego, aby mu pokazać zabudowania świątyni.

² A On, odpowiadając, rzekł do nich: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie pozostanie tutaj kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony.

³ A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?

⁴ A Isus odpowiadając, rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł.

⁵ Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiódą.

⁶ Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec.

⁷ Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi.

⁸ Ale to wszystko dopiero początek boleści.

⁹ Wtedy wydawać was będą na udrękę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego.

¹⁰ I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić.

¹¹ I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiódą wielu.

¹² A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie.

¹³ A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

¹⁴ I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec.

¹⁵ Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok Daniel - kto czyta, niech uważa -

¹⁶ Wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają w góry;

¹⁷ Kto jest na dachu, niech nie schodzi, aby co wziąć z domu swego;

¹⁸ A kto jest na roli, niech nie wraca, by zabrać swój płaszcz.

¹⁹ Biada też kobietom brzemiennym i karmiącym w owych dniach.

²⁰ Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat.

²¹ Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie.

²² A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni.

²³ Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus albo tam, nie wierzcie.

²⁴ Powstaną bowiem fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby, o ile można, zwiéść i wybranych.

²⁵ Oto powiedziałem wam.

²⁶ Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni - nie wychodźcie; oto jest w kryjówce - nie wierzcie.

²⁷ Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego,

²⁸ Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy.

²⁹ A zaraz po udrękę owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebios zostaną wstrząśnięte.

³⁰ I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką

mocą i chwałą.

³¹ I pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi.

³² A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato.

³³ Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi.

³⁴ Zaprawdę, powiadam wam. Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

³⁵ Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

³⁶ A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec.

³⁷ Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego.

³⁸ Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za męż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki,

³⁹ I nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego.

⁴⁰ Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

⁴¹ Dwie mlec będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

⁴² Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie.

⁴³ A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego.

⁴⁴ Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie.

⁴⁵ Kto więc jest tym sługą wiernym i roztroprnym, którego pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze?

⁴⁶ Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

⁴⁷ Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim.

⁴⁸ Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem,

⁴⁹ I zacząłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami,

⁵⁰ Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna.

⁵¹ I usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Ewangelia Mateusza (Mt 25)

- ¹ Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca.
- ² A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych.
- ³ Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy.
- ⁴ Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi.
- ⁵ A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły.
- ⁶ Wtem o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie.
- ⁷ Wówczas ocknęły się wszystkie te panny i oporządziły swoje lampy.
- ⁸ Głupie zaś rzekły do mądrych: Użycie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną.
- ⁹ Na to odpowiedziały mądre: O nie! Gdyż mogłoby nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie.
- ¹⁰ A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi.
- ¹¹ A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam.
- ¹² On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.
- ¹³ Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie.
- ¹⁴ Będzie bowiem tak jak z człowiekiem, który odjeżdżając, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek,
- ¹⁵ I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu według zdolności i odjechał.
- ¹⁶ A ten, który wziął pięć talentów, zaraz poszedł, obracał nimi i zyskał dalsze pięć.
- ¹⁷ Podobnie i ten, który wziął dwa, zyskał dalsze dwa.
- ¹⁸ A ten, który wziął jeden, odszedł, wykopał dół w ziemi i ukrył pieniądze pana swego.
- ¹⁹ A po długim czasie powraca pan owych sług i rozlicza się z nimi.
- ²⁰ I przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł dalsze pięć talentów i rzekł: Panie! Pięć talentów mi powierzyłeś. Oto dalsze pięć talentów zyskałem.
- ²¹ Rzekł mu Pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego.
- ²² Potem przystąpił ten, który wziął dwa talenty, i rzekł: Panie! Dwa talenty mi powierzyłeś, oto dalsze dwa talenty zyskałem.
- ²³ Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości pana swego.
- ²⁴ Wreszcie przystąpił i ten, który wziął jeden talent, i rzekł: Panie! Wiedziałem o tobie, żeś człowiek twardy, że żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał.
- ²⁵ Bojąc się tedy, odszedłem i ukryłem talent twój w ziemi; oto masz, co twoje.
- ²⁶ A odpowiadając, rzekł mu pan jego: Sługo zły i leniwy! Wiedziałeś, że żnę, gdzie nie siałem, i zbieram, gdzie nie rozsypywałem.
- ²⁷ Powinieneś być więc dać pieniądze moje bankierom, a ja po powrocie odebrałbym, co moje, z zyskiem.
- ²⁸ Weźcie przeto od niego ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.
- ²⁹ Każdemu bowiem, kto ma, będzie dane i obfitować będzie, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane i to, co ma.
- ³⁰ A nieużytecznego sługę wrzucie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

³¹ A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały.

³² I będą zgromadzone przed nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów.

³³ I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy.

³⁴ Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo przygotowane dla was od założenia świata.

³⁵ Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie,

³⁶ Byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie.

³⁷ Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a daliśmy ci pić?

³⁸ A kiedy widzieliśmy cię przychodniem i przyjęliśmy cię albo nagim i przyodzialiśmy cię?

³⁹ I kiedy widzieliśmy cię chorym, albo w więzieniu, i przychodziliśmy do ciebie?

⁴⁰ A król odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.

⁴¹ Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.

⁴² Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić.

⁴³ Byłem przychodniem, a nie przyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie, chorym i w więzieniu i nie odwiedziliście mnie.

⁴⁴ Wtedy i oni mu odpowiedzą, mówiąc: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym albo pragnącym, albo przychodniem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy ci?

⁴⁵ Wtedy im odpowie tymi słowy: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście.

⁴⁶ I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Ewangelia Mateusza (Mt 26)

- ¹ A gdy Isus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do uczniów swoich:
- ² Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie.
- ³ W tym czasie zebrali się arcykapłani i starsi ludu w pałacu arcykapłana, którego zwano Kaifasz.
- ⁴ I naradzali się, aby Isusa podstępem pojmać i zabić.
- ⁵ Mówili jednak: Tylko nie w święto, aby nie powstały rozruchy między ludem.
- ⁶ A gdy Isus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego,
- ⁷ Przystąpiła do niego niewiasta, mająca alabastrowy słoik bardzo kosztownego olejku i wylała go na głowę jego, gdy spoczywał przy stole.
- ⁸ A uczniowie, ujrawszy to, oburzyli się i mówili: Na cóż ta strata?
- ⁹ Przecież można było to drogo sprzedać i rozdać ubogim.
- ¹⁰ A gdy to zauważył Isus, rzekł im: Czemu wyrządzacie przykrość tej niewieście? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie.
- ¹¹ Albowiem ubogich zawsze macie wśród siebie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie,
- ¹² Bo ona, wylawszy ten olejek na moje ciało, uczyniła to na mój pogrzeb.
- ¹³ Zaprawdę powiadam wam, gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ta ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła.
- ¹⁴ Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judasz Iskariot, do arcykapłanów
- ¹⁵ I rzekł: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? Oni zaś wypłacili mu trzydzieści srebrników.
- ¹⁶ I odtąd szukał sposobności, aby go wydać.
- ¹⁷ A w pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Isusa uczniowie i zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ci przygotowali wieczerzę paschalną?
- ¹⁸ A On rzekł: Idźcie do miasta, do wiadomego nam człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój bliski, u ciebie urządzę Paschę z uczniami moimi.
- ¹⁹ I uczynili uczniowie tak, jak im polecił Isus, i przygotowali Paschę.
- ²⁰ A gdy nastał wieczór, usiadł przy stole z dwunastoma uczniami.
- ²¹ I gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mnie.
- ²² I bardzo zasmuceni poczęli mówić do niego jeden po drugim: Chyba nie ja, Panie?
- ²³ A On, odpowiadając, rzekł: Kto ze mną umaczał rękę w misie, ten mnie wyda.
- ²⁴ Syn Człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano, ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, gdyby się ów człowiek nie urodził.
- ²⁵ A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Chyba nie ja, Mistrzu? Powiedział mu: Ty powiedziałeś.
- ²⁶ A gdy oni jedli, wziął Isus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.
- ²⁷ Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy;
- ²⁸ Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.
- ²⁹ Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w Królestwie Ojca mego.
- ³⁰ A gdy odśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej.
- ³¹ Wtedy mówi do nich Isus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy; napisano bowiem: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody.
- ³² Ale po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę was do Galilei.

³³ A odpowiadając, Piotr rzekł do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę.

³⁴ Rzekł mu Isus: Zaprawdę powiadam ci, że jeszcze tej nocy, zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz.

³⁵ Rzecz mu Piotr: Choćbym miał z tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie. Podobnie mówili i wszyscy uczniowie.

³⁶ Wtedy idzie Isus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemane, i mówi do uczniów: Siądźcie tu, a Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił.

³⁷ I wziął z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeuszowych, i począł się smucić i trwożyć.

³⁸ Wtedy mówi do nich: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; pozostaniecie tu i czuwajcie ze mną.

³⁹ Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.

⁴⁰ I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?

⁴¹ Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.

⁴² Znowu po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja.

⁴³ I przyszedł znowu, i zastał ich śpiących, albowiem oczy ich były obciążone.

⁴⁴ I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami.

⁴⁵ Wtedy przyszedł do uczniów i mówił do nich: Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

⁴⁶ Wstańcie, pójdźmy; oto się zbliża ten, który mnie wyda.

⁴⁷ I gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a wraz z nim liczny tłum z mieczami i z kijami, od arcykapłanów i od starszych ludu.

⁴⁸ A ten, który go wydał, dał im znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, jest nim, bierzcie go.

⁴⁹ I zaraz przystąpił do Isusa, i rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu! I pocałował go.

⁵⁰ A Isus rzekł do niego: Przyjacielu, po co przychodzisz? Wtedy podeszli bliżej, rzucili się na Isusa i pochwycili go.

⁵¹ I oto jeden z tych, którzy byli z Isusem, wyciągnął rękę, dobył miecza swego, uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho.

⁵² Wtedy rzecze mu Isus: Włóż miecz swój do pochwy; wszyscy bowiem, którzy miecza dobywają, od miecza giną.

⁵³ Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?

⁵⁴ Ale jak by wtedy wypełniły się Pisma, że tak się stać musi?

⁵⁵ W tej godzinie rzekł Isus do tłumy: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami, aby mnie pochwycić; codziennie siadywałem w świątyni i nauczałem, a nie pojмалиście mnie.

⁵⁶ Ale to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Wtedy wszyscy uczniowie go opuścili i uciekli.

⁵⁷ A ci, którzy pojмали Isusa, przywiedli go do Kaifasza, arcykapłana, gdzie zeszli się uczeni w Piśmie i starsi.

⁵⁸ Piotr zaś szedł za nim z daleka aż do pałacu arcykapłana, wszedł na dziedziniec i usiadł ze sługami, aby zobaczyć, jak to się skończy.

⁵⁹ Lecz arcykapłani i cała Rada Najwyższa szukali fałszywego świadectwa przeciwko Isusowi, aby go

skazać na śmierć.

⁶⁰ I nie znaleźli, chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków. Na koniec zaś przyszli dwaj.

⁶¹ I rzekli: Ten powiedział: Mogę zburzyć świątynię Bożą i w trzy dni ją odbudować.

⁶² Wówczas powstał arcykapłan i rzekł do niego: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie?

⁶³ Ale Isus milczał: Wtedy arcykapłan rzekł do niego: Zaklinam cię na Boga żywego, abys nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystus, Syn Boga.

⁶⁴ Rzecze mu Isus: Tyś powiedział. Nadto powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach nieba.

⁶⁵ Wtedy arcykapłan rozdarł swe szaty i zawołał: Zbluźnił! Czyż potrzeba nam jeszcze świadków? Oto słyszeliście bluźnierstwo.

⁶⁶ Co sądzicie! A oni, odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.

⁶⁷ Wtedy pluli na jego oblicze i policzkowali go, a drudzy bili go pięściami.

⁶⁸ Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto cię uderzył?

⁶⁹ A Piotr siedział zewnątrz, na podwórzu. I przystąpiła do niego jedna służebna, mówiąc: I ty byłeś z Isusem, Galilejczykiem.

⁷⁰ On zaś zaparł się wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, co mówisz.

⁷¹ A gdy wyszedł ku bramie, ujrzała go inna i mówiła do tych, co tam byli: Ten był z Isusem Nazarejczykiem.

⁷² I znowu zaparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka.

⁷³ A w chwilę po tym przystąpili ci, co tam stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwie, ty też jesteś z nich; wszak zdradza cię i twoja mowa.

⁷⁴ Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz kur zapiał.

⁷⁵ I wspomniał Piotr na słowa Isusa, który powiedział: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz. I wyszedłszy, gorzko zapłakał.

Ewangelia Mateusza (Mt 27)

- ¹ A wczesnym rankiem wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciwko Isusowi, że trzeba go zabić.
- ² Związali go więc, odprowadzili i przekazali namiestnikowi Piłatowi
- ³ Wtedy Judasz, który go zdradził, widząc, że został skazany, żałował tego, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom oraz starszym
- ⁴ I rzekł: Zgrzeszyłem, gdyż wydałem krew niewinną.
- ⁵ Wtedy rzucił srebrniki do świątyni, oddalił się, poszedł i powiesił się.
- ⁶ A arcykapłani wzięli srebrniki i rzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbcza, gdyż jest to zapłata za krew.
- ⁷ Po naradzie więc nabyli za nie pole garncarza na cmentarz dla cudzoziemców.
- ⁸ Dlatego owo pole nazywa się do dnia dzisiejszego Polem Krwi.
- ⁹ Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez proroka Jeremiasza w słowach: I wzięli trzydzieści srebrników, cenę wyznaczoną, za sprzedanego człowieka, jak go oszacowano w Izraelu.
- ¹⁰ I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan.
- ¹¹ I stawiono Isusa przed namiestnika, i zapytał go namiestnik: Czy Ty jesteś król żydowski? Isus odpowiedział: Ty sam to mówisz.
- ¹² A gdy go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiedział.
- ¹³ Wtedy rzekł mu Piłat: Czy nie słyszysz, jak wiele świadczą przeciwko tobie?
- ¹⁴ Lecz On nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż namiestnik bardzo się dziwił.
- ¹⁵ A na święto zwykł był namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli.
- ¹⁶ I mieli wówczas osławionego więźnia, zwanego Isusem Bar Abbasem.
- ¹⁷ Gdy się więc zebrali, rzekł do nich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Isusa Bar Abbasa czy Isusa, którego zowią Chrystusem?
- ¹⁸ Wiedział bowiem, że z zawiści go wydali.
- ¹⁹ A gdy on siedział na krześle sędziowskim, posłała do niego żona jego i kazała mu powiedzieć: Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam.
- ²⁰ Ale arcykapłani i starsi nakłonili lud, aby prosili o Bar Abbasa, a Isusa aby stracono.
- ²¹ A namiestnik, odpowiadając, rzekł im: Jak chcecie, którego z tych dwóch mam wam wypuścić? A oni odrzekli: Bar Abbasa.
- ²² Rzecz im Piłat: Cóż więc mam uczynić z Isusem, którego zowią Chrystusem? Na to wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany!
- ²³ Ten zaś rzekł: Cóż więc złego uczynił? Ale oni jeszcze głośniej wołali: Niech będzie ukrzyżowany!
- ²⁴ A Piłat, ujrawszy, że to nic nie pomaga, przeciwnie, że zgiełk się wzmacnia, wziął wodę, umył ręce przed ludem i rzekł: Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego, wasza to rzecz.
- ²⁵ A cały lud odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze.
- ²⁶ Wtedy wypuścił im Bar Abbasa, a Isusa po ubiczowaniu wydał na ukrzyżowanie.
- ²⁷ Wówczas żołnierze namiestnika zabrali Isusa na zamek i zgromadzili wokół niego cały oddział.
- ²⁸ I zdjęli z niego szaty, i przyodziali go w płaszcz szkarłatny.
- ²⁹ I uplecioną z ciernia koronę włożyli na głowę jego, a trzcinę dali w prawą rękę jego, i upadając przed nim na kolana, wyśmiewali się z niego i mówili: Bądź pozdrowiony, królu żydowski!
- ³⁰ I plując na niego, wzięli trzcinę i bili go po głowie.
- ³¹ A gdy go wyśmiali, zdjęli z niego płaszcz i oblekli go w szaty jego, i odprowadzili go na ukrzyżowanie.

³² A wychodząc, spotkali człowieka, Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

³³ A gdy przyszedli na miejsce, zwane Golgota, co znaczy Miejsce Trupiej Czaszki,

³⁴ Dali mu do picia wino zmieszane z żółcią; i skosztował je, ale nie chciał pić.

³⁵ A gdy go przybili do krzyża, rozdzielili szaty jego, rzucając o nie losy,

³⁶ Po czym usiedli i pilnowali go tam.

³⁷ I umieścili nad jego głową napis z podaniem jego winy: Ten jest Isus, król żydowski.

³⁸ Wraz z nim ukrzyżowali wówczas dwóch złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.

³⁹ A ci, którzy przechodzili mimo, bluźnili mu, kiwali głowami swymi,

⁴⁰ I mówili: Ty, który rozwalasz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj samego siebie, jeśli jesteś synem Bożym, i zstąp z krzyża.

⁴¹ Podobnie i arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi wyśmiewali się z niego i mówili:

⁴² Innych ratował, a siebie samego ratować nie może; jest królem izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża; a uwierzemy w niego.

⁴³ Zaufał Bogu; niech On teraz go wybawi, jeśli ma w nim upodobanie, wszak powiedział: Jestem Synem Bożym.

⁴⁴ Tak samo urągali mu złoczyńcy, którzy z nim razem byli ukrzyżowani

⁴⁵ A od szóstej godziny do godziny dziewiątej ciemność zaległa całą ziemię.

⁴⁶ A około dziewiątej godziny zawołał Isus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?

⁴⁷ Niektórzy zaś z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Ten Eliasza woła.

⁴⁸ I zaraz pobiegł jeden z nich, wziął gąbkę, napełnił octem, włożył na trzcinę i dał mu pić.

⁴⁹ A inni mówili: Poczekaj, zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie, aby go wyratować.

⁵⁰ Ale Isus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

⁵¹ I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały,

⁵² I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych;

⁵³ I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu.

⁵⁴ A setnik i ci, którzy z nim byli i strzegli Isusa, ujrawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: Zaiste, ten był Synem Bożym.

⁵⁵ A było tam wiele niewiast, które z daleka się przypatrywały; przyszły one za Isusem od Galilei i posługiwały mu.

⁵⁶ Wśród nich była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba i Józefa, i matka synów Zebedeuszowych.

⁵⁷ A gdy nastał wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Isusa.

⁵⁸ Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Isusa. Wtedy Piłat kazał je wydać.

⁵⁹ A Józef wziął ciało i owinał je w czyste prześcieradło,

⁶⁰ I złożył je w swoim nowym grobie, który wykłuł w skale, i zatoczył przed wejście do grobu wielki kamień, i odszedł.

⁶¹ A była tam Maria Magdalena i druga Maria; siedziały one naprzeciw grobu.

⁶² Nazajutrz, czyli w dzień po święcie Przygotowania, zebrali się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze,

⁶³ Mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę.

⁶⁴ Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie

ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze.

⁶⁵ Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie.

⁶⁶ Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż.

Ewangelia Mateusza (Mt 28)

- ¹ A po sabacie, o świcie pierwszego dnia tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria, aby obejrzyć grób.
- ² I oto powstało wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień i usiadł na nim.
- ³ A oblicze jego było jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg.
- ⁴ A strażnicy zadrżeli przed nim ze strachu i stali się jak nieżywi.
- ⁵ Wtedy anioł odezwał się i rzekł do niewiast: Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Isusa ukrzyżowanego.
- ⁶ Nie ma go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał.
- ⁷ A idąc śpiesznie powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał, i oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; oto powiedziałem wam.
- ⁸ I odeszły prędko od grobu z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to uczniom jego.
- ⁹ A oto Isus zastąpił im drogę i rzekł: Bądźcie pozdrowione! One zaś podeszły, objęły go za nogi i złożyły mu pokłon.
- ¹⁰ Wtedy rzekł do nich Isus: Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mnie ujrzą.
- ¹¹ A gdy one szły, oto niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło.
- ¹² Ci zaś zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom,
- ¹³ Mówiąc: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszedli i ukradli go, gdy spaliśmy.
- ¹⁴ A jeśliby o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy.
- ¹⁵ Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy.
- ¹⁶ A jedenastu uczniów poszło do Galilei, na górę, gdzie im Isus przykazał.
- ¹⁷ I gdy go ujrzeli, oddali mu pokłon, lecz niektórzy powątpiewali.
- ¹⁸ A Isus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.
- ¹⁹ Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię moje,
- ²⁰ Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Ewangelia Marka (Mk 1)

¹ Początek ewangelii o Isusie, Synu Bożym.

² Jak napisano u Izajasza proroka: Oto posyłam anioła mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją.

³ Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską; Prostujcie ścieżki jego.

⁴ Na pustyni wystąpił Jan Chrzciciel i głosił chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów.

⁵ I wychodziła do niego cała kraina judzka i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, a on chrzczył w rzece Jordanie wyznających grzechy swoje.

⁶ A Jan miał na sobie odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder swoich, i jadł szarańczę i miód leśny,

⁷ A głosił, mówiąc: Idzie za mną mocniejszy niż ja, któremu nie jestem godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u sandałów jego.

⁸ Ja chrzcilem was wodą, On zaś będzie chrzczył was Duchem Świętym.

⁹ I stało się w owe dni, że przyszedł Isus z Nazaretu Galilejskiego i został ochrzczony przez Jana w Jordanie.

¹⁰ I zaraz, kiedy wychodził z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosy i Ducha nań zstępującego jako gołębica.

¹¹ I rozległ się głos z nieba: Tyś jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

¹² I zaraz powiódł go Duch na pustynię.

¹³ I był na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez szatana, i przebywał pośród zwierząt, a aniołowie służyli mu.

¹⁴ A potem, gdy Jan został uwięziony, przyszedł Isus do Galilei, głosząc ewangelię Bożą

¹⁵ I mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii.

¹⁶ A przechodząc nad Morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata Szymona, którzy rzucali sieci w morze; byli bowiem rybakami.

¹⁷ I rzekł do nich Isus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi.

¹⁸ I zaraz porzucili sieci, i poszli za nim.

¹⁹ A gdy postąpił nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, oraz brata jego, Jana, którzy byli w łodzi i naprawiali sieci.

²⁰ I zaraz powołał ich; a oni, pozostawiwszy ojca swego, Zebedeusza z najemnikami w łodzi, poszli za nim.

²¹ I weszli do Kafarnaum; i zaraz w sabbat wstąpił do synagogi, i nauczał.

²² I zdumiewali się nad nauką jego, gdyż nauczał ich jako moc mający, a nie jak uczeni w Piśmie.

²³ A był w ich synagodze człowiek, opętany przez ducha nieczystego, który krzyczał,

²⁴ Mówiąc: Cóż mamy z tobą, Isusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś, święty Boży.

²⁵ A Isus zgromił go, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego.

²⁶ A duch nieczysty, szarpnąwszy nim i zawoławszy głosem wielkim, wyszedł z niego.

²⁷ I zdumiewali się wszyscy, tak iż pytali się nawzajem: Co to jest? Nowa nauka głoszona z mocą! Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są mu posłuszne.

²⁸ I wnet rozeszła się wieść o nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

²⁹ I zaraz po opuszczeniu synagogi przyszli z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja.

³⁰ A teściowa Szymona leżała w gorączce i zaraz powiedziano mu o niej.

³¹ I przystąpiwszy, ujął ją za rękę i podniósł ją; i opuściła ją gorączka, i usługiwała im.

³² A gdy nadszedł wieczór i zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich, którzy się źle mieli, i opętanych przez demony.

³³ I całe miasto zgromadziło się u drzwi.

³⁴ I uzdrowił wielu, których trapiły przeróżne choroby, i wypędził wiele demonów, ale nie pozwolił demonom mówić, bo go znali.

³⁵ A wczesnym rankiem, przed świtem, wstał, wyszedł i udał się na puste miejsce, i tam się modlił.

³⁶ Szymon zaś i ci, co z nim byli, pośpieszyli za nim.

³⁷ A gdy go znaleźli, rzekli do niego: Wszyscy szukają cię.

³⁸ I rzekł im: Pójdźmy gdzie indziej, do pobliskich osiedli, abym i tam kazał, bo po to przyszedłem.

³⁹ Poszedł więc i kazał w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony.

⁴⁰ I przyszedł do niego trędowaty z prośbą, upadł na kolana i rzekł do niego: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

⁴¹ A Isus, zdjęty litością, wyciągnął swoją rękę, dotknął się go i rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony!

⁴² I natychmiast zszedł z niego trąd, i został oczyszczony.

⁴³ A Isus, przygroziwszy mu, zaraz go odprawił.

⁴⁴ I rzekł mu: Bacz, abyś nikomu nic nie mówił; ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swoje oczyszczenie ofiarę, jaką nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

⁴⁵ Ale on, odszedłszy, zaczął rozgłaszać tę rzecz, tak iż Isus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale przebywał na ustroniu, na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

Ewangelia Marka (Mk 2)

- ¹ I znowu, po kilku dniach, przyszedł do Kafarnaum i usłyszano, że jest w domu.
- ² I zeszło się wielu, tak iż się i przed drzwiami już pomieścić nie mogli, a On głosił im słowo.
- ³ I przyszedli do niego, niosąc paralytyka, a dźwigało go czterech.
- ⁴ A gdy z powodu tłumu nie mogli do niego się zbliżyć, zdjęli dach nad miejscem, gdzie był, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk.
- ⁵ A Isus, ujrawszy wiarę ich, rzekł paralytykowi: Synu, odpuszczone są grzechy twoje.
- ⁶ A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie; ci siedzieli i rozważali w sercach swoich:
- ⁷ Czemuż ten tak mówi? On bluźni. Któż może grzechy odpuszczać oprócz jednego, Boga?
- ⁸ A Isus zaraz poznał w duchu swoim, że tam myślą w sobie, i rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach swoich?
- ⁹ Cóż jest łatwiej, rzec paralytykowi: Odpuszczone są ci grzechy, czy rzec: Wstań, weź łoże swoje i chodź?
- ¹⁰ Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, rzekł paralytykowi:
- ¹¹ Tobie mówię: Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego.
- ¹² I wstał, i zaraz wziął łoże, i wyszedł wobec wszystkich, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, i mówili: Nigdyśmy nic podobnego nie widzieli.
- ¹³ I wyszedł znów nad morze, i wszystek lud przychodził do niego, a On ich nauczał.
- ¹⁴ A gdy przechodził, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego przy cle, i rzekł mu: Pójdź za mną. I wstał, i poszedł za nim.
- ¹⁵ A kiedy potem siedział przy stole w domu jego, siedziało z Isusem i jego uczniami wielu celników i grzeszników, bo wielu ich było, którzy chodzili za nim.
- ¹⁶ A gdy uczeni w Piśmie spośród faryzeuszów widzieli, że je z grzesznikami i celnikami, rzekli do uczniów jego: Czemu je z celnikami i grzesznikami?
- ¹⁷ A Isus, usłyszawszy to, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, co się źle mają; nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzeszników.
- ¹⁸ A uczniowie Jana i faryzeusze pościli. Oni też przyszedli i powiedzieli do niego: Czemuż uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?
- ¹⁹ I rzekł im Isus: Czyż mogą goście weselni pościć, gdy z nimi jest oblubieniec? Dopóki mają z sobą oblubieńca, nie mogą pościć.
- ²⁰ Ale przyjdą dni, kiedy im zostanie zabrany oblubieniec, a wówczas, owego dnia będą pościć.
- ²¹ Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starej szaty, bo inaczej łąta obrywa nowe od starego i rozdarcie staje się większe.
- ²² Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej wino rozsadzi bukłaki, i wino i bukłaki zniszczą. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków.
- ²³ I stało się, że Isus szedł w sabbat przez zboża, a uczniowie jego w drodze zaczęli rwać kłosa.
- ²⁴ Wtedy rzekli do niego faryzeusze: Patrz! Czemu czynią w sabbat to, czego czynić nie wolno?
- ²⁵ A On im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy był w potrzebie i był głodny, on i ci, którzy z nim byli?
- ²⁶ Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, arcykapłaną, i jadł chleby pokładne, które wolno spożywać tylko kapłanom, a które dał również tym, którzy z nim byli?
- ²⁷ Ponadto rzekł im: Sabbat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu.
- ²⁸ Tak więc Syn Człowieczy jest Panem również i sabatu.

Ewangelia Marka (Mk 3)

- ¹ I wstąpił znowu do synagogi; a był tam człowiek z uschlą ręką.
- ² I podpatrywali go, czy uzdrowi go w sabat, aby go oskarżyć.
- ³ Wtedy rzekł do człowieka, który miał uschlą rękę: Wyjdź na środek.
- ⁴ A do nich rzekł: Czy wolno w sabat dobrze czynić, czy źle czynić, życie zachować czy zabić? A oni milczeli.
- ⁵ I spojrział na nich z gniewem, zasmucił się z powodu zatwardziałości ich serca, i rzekł owemu człowiekowi: Wyciągnij rękę! I wyciągnął, i ręka jego wróciła do dawnego stanu.
- ⁶ A faryzeusze, wyszedłszy zaraz, naradzali się z herodianami, jak by go zgładzić.
- ⁷ A Isus z uczniami swoimi odszedł nad morze; i wielki tłum ludu szedł za nim z Galilei i z Judei,
- ⁸ I z Jerozolimy, i z Idumei, i zza Jordanu, i z okolic Tyru i Sydonu; wielki tłum, słysząc o wszystkim, co czynił, przyszedł do niego.
- ⁹ I powiedział uczniom swoim, aby mieli przygotowaną dla niego łódkę, ze względu na lud, który na niego napierał.
- ¹⁰ Albowiem wielu uzdrowił, tak iż ci wszyscy, którzy byli dotknięci chorobą, cisnęli się do niego, aby się go dotknąć.
- ¹¹ A duchy nieczyste, gdy go ujrzwały, padły mu do nóg i wołały. Tyś jest Syn Boży.
- ¹² A On przykazał im surowo, aby go nie ujawniały.
- ¹³ I wstąpił na górę, i wezwał tych, których sam chciał, a oni przyszli do niego.
- ¹⁴ I powołał ich dwunastu, żeby z nim byli i żeby ich wysłać na zwiastowanie ewangelii,
- ¹⁵ I żeby mieli moc wypędzać demony.
- ¹⁶ Powołał ich więc dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr.
- ¹⁷ Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba i nadał im imię: Boanerges, co znaczy: Synowie Gromu,
- ¹⁸ I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba, syna Alfeusza, i Tadeusza, i Szymona Kananejczyka,
- ¹⁹ I Judasza Iskariotę, tego, który go wydał.
- ²⁰ I poszedł do domu. I znowu zgromadził się lud, tak iż nie mogli nawet spożyć chleba.
- ²¹ A krewni, gdy o tym usłyszeli, przyszli, aby go pochwycić, mówili bowiem, że odszedł od zamysłów.
- ²² A uczeni w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba, i że mocą księcia demonów wypędza demony.
- ²³ I przywoławszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Jak może szatan szatana wypędzać?
- ²⁴ Jeśliby królestwo samo w sobie było rozdwojone, to takie królestwo nie może się ostać.
- ²⁵ A jeśliby dom sam w sobie był rozdwojony, to taki dom nie będzie mógł się ostać.
- ²⁶ I jeśliby szatan powstał przeciwko sobie samemu i był rozdwojony, nie może się ostać, albowiem to jest jego koniec.
- ²⁷ Nikt przecież nie może, wszedłszy do domu mocarza, zagrabić jego sprzętu, jeśli pierwej nie zwiąże owego mocarza; wtedy dopiero dom jego ograbi.
- ²⁸ Zaprawdę powiadam wam: Wszystkie grzechy będą opuszczone synom ludzkim, nawet bluźnierstwa, ilekroć by je wypowiedzieli.
- ²⁹ Kto by jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiekiustego.
- ³⁰ Bo mówili: Ma ducha nieczystego.

³¹ Wtedy przyszli matka i bracia jego, a stojąc przed domem, posłali po niego i kazali go zawołać.

³² A wokół niego siedział lud. I powiedzieli mu: Oto matka twoja i bracia twoi, i siostry twoje są przed domem i poszukują cię.

³³ I odpowiadając, rzekł im: Któż jest matką moją i braćmi?

³⁴ I powiódł oczyma po tych, którzy wokół niego siedzieli, i rzekł: Oto matka moja i bracia moi.

³⁵ Ktokolwiek czyni wolę Bożą, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Ewangelia Marka (Mk 4)

¹ I znowu począł nauczać nad morzem. I zeszło się do niego mnóstwo ludu, tak, iż musiał wstąpić do łodzi i usiąść w niej na morzu, a cały lud był na lądzie, nad brzegiem morza.

² I nauczał ich wielu rzeczy w podobieństwach i tak mówił do nich w kazaniu swoim:

³ Słuchajcie! Oto wyszedł siewca, aby siać.

⁴ A gdy siał, padło jedno na drogę i przyleciało ptactwo, i zjadło je.

⁵ Inne zaś padło na grunt skalisty gdzie nie miało wiele ziemi i szybko wzeszło, gdyż gleba nie była głęboka.

⁶ A gdy wzeszło słońce, zostało spieczone, a że nie miało korzenia, uschło.

⁷ Inne znów padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je, i owocu nie wydało.

⁸ A inne padło na ziemię dobrą, wzeszło, wyrosło i wydało owoc trzydziestokrotny i sześćdziesięciokrotny, i stokrotny.

⁹ I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

¹⁰ A gdy był na osobności, pytali go ci, którzy z nim byli razem z dwunastoma, o te podobieństwa.

¹¹ I odpowiedział im: Powierzono wam tajemnicę Królestwa Bożego; tym zaś, którzy są zewnątrz, wszystko podaje się w podobieństwach,

¹² Aby patrząc, widzieli, a nie ujrzeli; i słuchając słyszeli, a nie rozumieli, żeby się czasem nie nawrócili i nie dostąpili odpuszczenia.

¹³ I rzekł im: Nie rozumiecie tego podobieństwa? Jakże więc zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa?

¹⁴ Siewca rozsiewa słowo.

¹⁵ Tymi na drodze, gdzie jest rozsiane słowo, są ci, do których, gdy je usłyszeli, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo, zasiane w nich.

¹⁶ Podobnie, zasianymi na gruncie skalistym są ci, którzy, skoro usłyszą słowo, zaraz je przyjmują z radością,

¹⁷ Ale nie mają w sobie korzenia, lecz są niestali i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą.

¹⁸ A innymi, zasianymi między ciernie, są ci, którzy usłyszeli słowo,

¹⁹ Ale troski tego wieku i ułuda bogactw i pożądanie innych rzeczy owładają nimi i zaduszają słowo, tak iż plonu nie wydaje.

²⁰ Owymi zaś, którzy są zasiani na dobrej ziemi, są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc trzydziestokrotny i sześćdziesięciokrotny, i stokrotny.

²¹ I mówił im: Czyż przynoszą światło po to, aby je postawić pod korcem albo pod łóżkiem? Czyż nie po to, aby je postawić na świeczniku?

²² Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione i nic nie pozostało utajone, co by nie wyszło na jaw.

²³ Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

²⁴ I rzekł do nich: Baczcie na to, co słyszycie! Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzają, a nawet wam przydadzą.

²⁵ Albowiem temu, który ma, będzie dane, a temu, który nie ma, zostanie i to, co ma, odebrane.

²⁶ I mówił: Tak jest z Królestwem Bożym, jak z nasieniem, które człowiek rzuca w ziemię.

²⁷ A czy on śpi, czy wstaje w nocy i we dnie, nasienie kiełkuje i wzrasta; on zaś nie wie jak.

²⁸ Bo ziemia sama z siebie owoc wydaje, najpierw trawę, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie.

²⁹ A gdy owoc dojrzeje, wnet się zapuszcza sierp, bo nadeszło żniwo.

³⁰ I mówił: Do czego porównamy Królestwo Boże albo jakim podobieństwem je wyrazimy?

³¹ Jest jak ziarno gorczyczne, które, gdy zostanie zasiane do ziemi, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi.

³² Ale gdy zostaje zasiane, wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza tak wielkie gałęzie, że w jego cieniu mogą się gnieździć ptaki latające na niebie.

³³ I w wielu takich podobieństwach zwiastował im słowo stosownie do tego, jak mogli słuchać.

³⁴ A bez podobieństwa nie mówił do nich. Na osobności zaś wykladał uczniom swoim wszystko.

³⁵ I rzekł do nich owego dnia, gdy nastał wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę.

³⁶ Opuścili więc lud i wzięli go z sobą tak jak był, w łodzi, a inne łodzie towarzyszyły mu.

³⁷ I zerwała się gwałtowna burza, a fale wdzierały się do łodzi, tak iż łódź już się wypełniła.

³⁸ A On był w tylnej części łodzi i spał na wezłowie. Budzą go więc i mówią do niego: Nauczycielu! Nic cię to nie obchodzi, że giniemy?

³⁹ I obudziwszy się, zgromił wicher i rzekł do morza: Umilknij! Ucisz się! I ustał wicher, i nastąpiła wielka cisza.

⁴⁰ I rzekł do nich: Czemu jesteście tacy bojaźliwi? Jakże to, jeszcze wiary nie macie?

⁴¹ I zdjął ich strach wielki, i mówili jeden do drugiego: Kim więc jest Ten, że i wiatr, i morze są mu posłuszne?

Ewangelia Marka (Mk 5)

- ¹ I przybyli na drugi brzeg morze, do krainy Gerazeńczyków.
- ² A gdy wychodził z łodzi, oto wybiegł z grobów naprzeciw niego opętany przez ducha nieczystego człowiek,
- ³ Który mieszkał w grobowcach, i nikt nie mógł go nawet łańcuchami związać,
- ⁴ Gdyż często, związany pętami i łańcuchami, zrywał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić.
- ⁵ I całymi dniami i nocami przebywał w grobowcach i na górach, krzyczał i tłukł się kamieniami.
- ⁶ I ujrzawszy Isusa z daleka z daleka, przybiegł i złożył mu pokłon.
- ⁷ I wołając wielkim głosem, rzekł: Co ja mam z tobą, Isusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię na Boga, żebyś mię nie dręczył.
- ⁸ Albowiem powiedział mu: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka!
- ⁹ I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział mu: Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu.
- ¹⁰ I prosił go usilnie, aby ich nie wyganiał z tej krainy.
- ¹¹ A pasło się tam, u podnóża góry, duże stado świń.
- ¹² I prosiły go duchy, mówiąc: Poślij nas w te śwynie, abymy w nie wejść mogli.
- ¹³ I pozwolił im. Wtedy wyszły duchy nieczyste i weszły w śwynie; i rzuciło się to stado ze stromego zbocza do morza, a było ich około dwóch tysięcy, i utonęło w morzu.
- ¹⁴ A ci, którzy je paśli, uciekli i rozgłosili to w mieście i po wioskach; i zeszli się, aby zobaczyć, co się stało.
- ¹⁵ I przyszli do Isusa, i ujrzeni, że ten, który był opętany, siedział odziany i przy zdrowych zmysłach, ten, w którym był legion demonów; i złękli się.
- ¹⁶ A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, i także o świniach.
- ¹⁷ I poczęli go prosić, żeby usunął się z ich granic.
- ¹⁸ A gdy wstępował do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby mógł pozostać przy nim.
- ¹⁹ Lecz On nie zezwolił mu, ale mu rzekł: Idź do domu swego, do swoich, i oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował.
- ²⁰ Odszedł więc i począł opowiadać w Dziesięciogrodziu, jak wielkie rzeczy uczynił mu Isus; a wszyscy się zdumiewali.
- ²¹ A gdy się Isus znowu przeprawił w łodzi na drugą stronę, zeszło się mnóstwo ludu do niego, a On był nad morzem.
- ²² I przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, a ujrzawszy go, przypadł mu do nóg
- ²³ I błagał go usilnie, mówiąc: Córeczka moja kona, przyjdź, włóż na nią ręce, żeby odzyskała zdrowie i żyła.
- ²⁴ I poszedł z nim; i szedł za nim wielki tłum, i napierali na niego.
- ²⁵ A niewiasta, która od dwunastu lat miała krwotok
- ²⁶ I dużo ucierpiała od wielu lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic jej nie pomogło, przeciwnie, raczej jej się pogorszyło,
- ²⁷ Gdy usłyszała wieści o Isusie, podeszła w tłumie z tyłu i dotknęła szaty jego,
- ²⁸ Bo mówiła: Jeśli się dotknę choćby szaty jego, będę uzdrowiona,
- ²⁹ I zaraz ustał jej krwotok, i poczuła na ciele, że jest uleczona z tej dolegliwości.
- ³⁰ A Isus poznawszy zaraz, że z niego moc uszła, zwrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich?
- ³¹ Na to rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że lud napiera na ciebie, a pytasz: Kto się mnie dotknął?

³² I spojrział wokoło, aby ujrzeć tę, która to uczyniła.

³³ Wtedy owa niewiasta z bojaźnią i drżeniem, wiedząc, co się jej stało, przystąpiła, upadła przed nim i wyznała mu całą prawdę.

³⁴ A On jej rzekł: Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju i bądź uleczona z dolegliwości swojej.

³⁵ A gdy jeszcze mówił, nadeszli domownicy przełożonego synagogi i donieśli: Córka twoja umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?

³⁶ Ale Isus, usłyszawszy, co mówili, rzekł do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz!

³⁷ I nie pozwolił nikomu iść z sobą, z wyjątkiem Piotra i Jakuba, i Jana, brata Jakuba.

³⁸ I przyszedli do domu przełożonego synagogi, gdzie ujrzeli zamieszanie i płaczących, i wiele zawodzących.

³⁹ A wszedłszy, rzekł im: Czemu czynicie zgiełk i płaczecie? Dziecię nie umarło, ale śpi.

⁴⁰ I wyśmiali go. Ale On, usunąwszy wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dziecienia i tych, którzy z nim byli, i wszedł tam, gdzie leżało dziecko.

⁴¹ I ująwszy dziewczynkę ze rękę, rzekł jej: Talita kumi! Co znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań.

⁴² I zaraz dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I wpadli w wielkie osłupienie i zachwyt.

⁴³ I przykazał im usilnie, aby się o tym nikt nie dowiedział. I powiedział, aby jej dano jeść.

Ewangelia Marka (Mk 6)

- ¹ I wyszedł stamtąd, i udał się w swoje rodzinne strony, i szli za nim uczniowie jego.
- ² A gdy nastał sabbat, zaczął nauczać w synagodze, a wielu słuchaczy zdumiewało się i mówiło: Skądże to ma? I co to za mądrość, która jest mu dana? I te cuda, których dokonują jego ręce?
- ³ Czy to nie jest ów cieśla, syn Marii, i brat Jakuba, i Jozesa, i Judy, i Szymona? A jego siostry, czyż nie ma ich tutaj u nas? I gorszyli się nim.
- ⁴ A Isus rzekł im: Nigdzie prorok nie jest pozbawiony czci, chyba tylko w ojczyźnie swojej i pośród krewnych swoich, i w domu swoim.
- ⁵ I nie mógł tam dokonać żadnego cudu, tylko niektórych chorych uzdrowił, wkładając na nich ręce.
- ⁶ I dziwił się ich niedowiarstwu. I obchodził okoliczne osiedla, i nauczał.
- ⁷ Potem wezwał dwunastu, i począł ich wysyłać po dwóch, i dał im moc nad duchami nieczystymi.
- ⁸ I nakazał im, aby nic nie brali na drogę prócz laski - ani chleba, ani torby podróжной, ani monety w trzosie,
- ⁹ Lecz by obuli sandały, a nie wdziewali dwu sukien.
- ¹⁰ I mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam pozostańcie, aż do swego odejścia stamtąd.
- ¹¹ A jeśliby w jakiejś miejscowości nie chciano was przyjąć ani słuchać, wyjdźcie stamtąd i otrząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu niż temu miastu.
- ¹² A oni poszli i wzywali do upamiętania.
- ¹³ I wyganiaли wiele demonów, i wielu chorych namaszczali olejem, i uzdrawiali
- ¹⁴ I usłyszał król Herod o nim, albowiem imię jego stało się głośne, i mówiono: Jan Chrzciciel zmartwychwstał i dlatego dzieją się cuda przez niego.
- ¹⁵ A inni mówili: To Eliasz, jeszcze inni mówili: To prorok jak jeden z proroków.
- ¹⁶ Gdy to Herod usłyszał, rzekł: To Jan, którego ja kazałem ścinać, on zmartwychwstał.
- ¹⁷ Albowiem sam Herod posłał i pojmał Jana, i wtrącił go zakutego w kajdany do więzienia z powodu Herodiady, żony Filipa, brata swego, gdyż pojął ją za żonę,
- ¹⁸ Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony brata swego.
- ¹⁹ A Herodiada żywiła do niego urazę i chciała go zabić, ale nie mogła.
- ²⁰ Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc, że to mąż sprawiedliwy i święty, i ochraniał go, a słuchając go, czuł się wielce zakłopotany, ale chętnie go słuchał.
- ²¹ I nastał stosowny dzień, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę dla swoich książąt i dla hetmanów, i dostojników z Galilei.
- ²² A gdy weszła córka tej właśnie Herodiady i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom, wtedy król rzekł do dziewczęcia: Proś mię, o co chcesz, a dam ci.
- ²³ I przysiągł jej: O cokolwiek poprosisz mnie, dam ci, choćby nawet połowę królestwa mego.
- ²⁴ A ona wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? Ta zaś odrzekła: O głowę Jana Chrzciciela.
- ²⁵ Zaraz też weszła śpiesznie do króla i prosiła, mówiąc: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.
- ²⁶ I zasmucił się król bardzo, ale ze względu na przysięgę i współbiesiadników nie chciał jej odmówić.
- ²⁷ Wysłał więc król zaraz kata i rozkazał przynieść głowę jego. ten zaś poszedł i ścinał go w więzieniu.
- ²⁸ I przyniósł głowę jego na misie i dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało ją matce swojej.

²⁹ A gdy jego uczniowie o tym usłyszeli, przyszli, wzięli ciało jego i złożyli je w grobie.

³⁰ I zesłali się apostołowie u Isusa, i opowiedzieli mu wszystko, co uczynili i czego nauczali.

³¹ I rzekł im: Wy sami idźcie na osobność, na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco. Albowiem tych, co przychodzili i odchodzili, było wielu, tak iż nie mieli nawet czasu, żeby się posilić.

³² Odjechali więc w łodzi na ustronne miejsce, na osobność.

³³ Ale widziano ich odjeżdżających i poznało ich wielu, i pieszo ze wszystkich miast tam się zbiegli, i wyprzedzili ich.

³⁴ A wszedłszy, ujrzał mnóstwo ludu i ulitował się nad nimi, że byli jak owce nie mające pasterza, i począł ich uczyć wielu rzeczy.

³⁵ A gdy już była późna godzina, przystąpili do niego uczniowie jego i rzekli: Miejsce jest puste i godzina już późna;

³⁶ Odpraw ich, aby poszli do okolicznych osad i wiosek i kupili sobie coś do zjedzenia.

³⁷ A On, odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I powiedzieli mu: Czy mamy pójść i kupić chleba za dwieście denarów i dać im jeść?

³⁸ A on rzekł do nich: Ile macie chlebów? Idźcie i zobaczcie. A oni, dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięć i dwie ryby.

³⁹ I nakazał im posadzić wszystkich grupami na zielonej trawie.

⁴⁰ Usiedli więc w grupach, po stu i po pięćdziesięciu.

⁴¹ A On wziął owe pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, pobłogosławił, łamał chleby i dawał uczniom, aby kładli przed nimi; i owe dwie ryby rozdzielił między wszystkich.

⁴² I jedli wszyscy, i nasycili się.

⁴³ I zebrali pełnych dwanaście koszów okruszyn i nieco z ryb.

⁴⁴ A było tych, którzy jedli chleby, pięć tysięcy mężów.

⁴⁵ I zaraz kazał uczniom swoim wsiąść do łodzi i wyprzedzić go na drugą stronę w kierunku Betsaidy, podczas gdy On sam odprawiał lud.

⁴⁶ A gdy ich odprawił, odszedł na górę, aby się modlić.

⁴⁷ A gdy nastał wieczór, łódź była na pełnym morzu, a On sam był na lądzie.

⁴⁸ A ujrawszy, że są utrudzeni wiosłowaniem, bo mieli wiatr przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po morzu, i chciał ich wyminąć.

⁴⁹ Ale oni, ujrawszy go, chodzącego po morzu, mniemali, że to zjawą, i krzyknęli,

⁵⁰ Bo wszyscy go widzieli i przełękli się. A On zaraz przemówił do nich tymi słowy: Ufajcie, Jam jest, nie bójcie się.

⁵¹ I wszedł do nich do łodzi, i wiatr ustał; a oni byli wstrząśnięci do głębi.

⁵² Nie rozumieli bowiem cudu z chlebami, gdyż serce ich było nieczułe.

⁵³ A gdy się przeprawili na drugą stronę, przyszli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu.

⁵⁴ A gdy wyszli z łodzi, zaraz go poznali.

⁵⁵ I rozbiegli się po całej tej krainie, i poczęli na łożach znosić chorych tam, gdzie, jak słyszeli, przebywał.

⁵⁶ A gdziekolwiek przyszedł do wsi albo do miast, albo do osad, kładli chorych na placach i prosili go, by się mogli dotknąć choćby kraju szaty jego; a ci, którzy się go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Ewangelia Marka (Mk 7)

¹ I zgromadzili się wokół niego faryzeusze i niektórzy z uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy.

² A gdy ujrzeli, że niektórzy z uczniów jego jedli chleb nieczystymi rękami, to znaczy nie umyтыми -

³ Albowiem faryzeusze i wszyscy Żydzi zachowują naukę starszych i nie jedzą, jeśli przedtem nie umyją starannie rąk,

⁴ I po powrocie z rynku, jeśli się nie umyją, nie jedzą; ponadto wiele innych zwyczajów przejęli i zachowują je, jak to: obmywanie kielichów i dzbanów, i miednic -

⁵ Zapytywali go tedy faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie postępują według nauki starszych, ale jedzą chleb nie umyтыми rękami?

⁶ On zaś rzekł im: Dobrze Izajasz prorokował o was, obłudnikach, jak napisano: Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.

⁷ Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi.

⁸ Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie.

⁹ I mówił im: Chytrze uchylacie przykazania Boże, aby naukę swoją zachować.

¹⁰ Albowiem Mojżesz rzekł: Czcij ojca swego i matkę swoją; oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie.

¹¹ Wy zaś mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, to znaczy: To, co się tobie ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę,

¹² Już nie pozwalacie mu nic więcej uczynić dla ojca czy matki;

¹³ Tak unieważniacie słowo Boże przez swoją naukę, którą przekazujecie dalej; i wiele tym podobnych rzeczy czynicie.

¹⁴ I znowu przywołał lud, i rzekł do nich: Słuchajcie mnie wszyscy i zrozumiejcie!

¹⁵ Nie masz nic na zewnątrz poza człowiekiem, co by wchodząc w niego, mogło go skalać, lecz to, co wychodzi z człowieka, to kała człowieka.

¹⁶ Jeśli kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

¹⁷ A gdy opuścił lud i wszedł do domu, pytali go uczniowie jego o tę przypowieść.

¹⁸ I rzekł im: Tak więc i wy jesteście niepojętni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go kalać,

¹⁹ Bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka, i wychodzi na zewnątrz, oczyszczając wszystkie pokarmy.

²⁰ Mówił bowiem: To, co wychodzi z człowieka, to kała człowieka.

²¹ Albowiem z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, wszeteczeństwa, kradzieże, morderstwa,

²² Cudzołóstwo, chciwość, złość, podstęp, lubieżność, zawiść, bluźnierstwo, pycha, głupota;

²³ Wszystko to złe pochodzi z wewnątrz i kała człowieka.

²⁴ I wyruszył stamtąd, i udał się w okolice Tyru. I wstąpił do domu, ale nie chciał, aby się ktoś o tym dowiedział; nie mógł się jednak ukryć.

²⁵ Lecz niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, skoro usłyszała o nim, przybiegła i padła mu do nóg.

²⁶ A niewiasta ta była Greczynką, rodem z Syrofenicji, i prosiła go, aby wypędził demona z córki jej.

²⁷ Ale On rzekł do niej: Pozwól, aby wpierw nasyciły się dzieci, bo niedobrze jest zabierać dzieciom i rzucać szczeniętom.

²⁸ A ona, odpowiadając, rzekła do niego: Tak jest, Panie, wszakże i szczenięta jadają pod stołem z

okruszyn dzieci.

²⁹ I rzekł do niej: Dla tego słowa idź, demon wyszedł z córki twojej.

³⁰ A gdy wróciła do domu swego, znalazła dziecko leżące na łożu, a demona nie było.

³¹ A gdy znowu wyszedł z okolic Tyru, przyszedł przez Sydon nad Morze Galilejskie środkiem ziemi Dziesięciogrodzia.

³² I przywiedli do niego głuchoniemego, i prosili go, aby położył nań rękę.

³³ A wzięwszy go na bok od ludu, osobno, włożył palce swoje w uszy jego, splunął i dotknął się jego języka,

³⁴ I spojrział w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effata, to znaczy: Otwórz się!

³⁵ I otworzyły się uszy jego. i zaraz rozwiązały się więzy języka jego, i mówił poprawnie.

³⁶ I przykazał im, aby nikomu o tym nie mówili, ale im więcej im przykazywał, tym więcej oni to rozgłaszali.

³⁷ I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, bo sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią.

Ewangelia Marka (Mk 8)

¹ W one dni, gdy znowu było wielkie mnóstwo ludu, a nie mieli co jeść, przywołał uczniów i rzekł do nich:

² Żal mi tego ludu, bo już trzy dni są ze mną, a nie mają co jeść.

³ A jeśli rozpuszczę ich głodnych do domów, ustaną w drodze; a przecież niektórzy z nich przybyli z daleka.

⁴ I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ktoś potrafi ich nakarmić chlebem, tutaj, na pustyni?

⁵ I zapytał ich: Ile macie chlebów? Oni zaś rzekli: Siedem.

⁶ I polecił ludowi usiąść na ziemi. I wzięwszy te siedem chlebów, i podziękowawszy, łamał i dawał uczniom swoim, by kładli przed nimi. I kładli przed ludem.

⁷ Mieli też kilka rybek. I pobłogosławiwszy je, kazał i te kłaść przed nimi.

⁸ A jedli i nasyčili się, i zebrali siedem koszów resztek chleba, które zbywały.

⁹ Było ich zaś około czterech tysięcy. I rozpuścił ich.

¹⁰ Zaraz też wsiadł do łodzi z uczniami swoimi i przybył w okolice Dalmanuty.

¹¹ I wyszli faryzeusze, i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba.

¹² I westchnąwszy w duchu swoim rzekł: Czemu ten ród żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że temu rodowi znak nie będzie dany.

¹³ I opuścił ich, wsiadł do łodzi i przepłynął się na drugą stronę.

¹⁴ A uczniowie zapomnieli wziąć chlebów, mieli z sobą w łodzi tylko jeden bochenek.

¹⁵ I nakazywał im, mówiąc: Baczcie i wystrzegajcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda.

¹⁶ A oni rozmawiali między sobą o tym, że chleba nie mają.

¹⁷ Zauważył to Isus i rzekł do nich: O czym rozmawiacie, czy o tym, że chleba nie macie? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Czy serce wasze jest nieczułe?

¹⁸ Macie oczy, a nie widzicie? Macie uszy, a nie słyszycie? I nie pamiętacie?

¹⁹ Gdy łamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy, ile koszów pełnych resztek chleba zebraliście? Odpowiedzieli mu: Dwanaście.

²⁰ A ile koszów pełnych okruszyn zebraliście z siedmiu chlebów dla czterech tysięcy? Odpowiedzieli mu: Siedem.

²¹ I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie?

²² I przybyli do Betsaidy. I przyprowadzili do niego ślepego, i prosili go, aby się go dotknął.

²³ A On wziął ślepego za rękę, wyprowadził go poza wieś, plunął w jego oczy, włożył nań ręce i zapytał go: Czy widzisz coś?

²⁴ A ten, przejrząwszy, rzekł: Spostrzegam ludzi, a gdy chodzą, wyglądają mi jak drzewa.

²⁵ Potem znowu położył ręce na jego oczy, a on przejrzał i został uzdrowiony; i widział wszystko wyraźnie.

²⁶ I odesłał go do domu jego, nakazując: Tylko do wsi nie wchodź.

²⁷ I wyszedł Isus z uczniami do wioski koło Cezarei Filipa; i pytał w drodze uczniów swoich, mówiąc do nich: Za kogo mnie ludzie uważają?

²⁸ A oni mu odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków.

²⁹ I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Wtedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Tyś jest Chrystus.

³⁰ I nakazał im surowo, aby nikomu o nim nie mówili.

³¹ I zaczął ich pouczać o tym, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać.

³² I mówił o tym otwarcie. A Piotr wziął go na stronę i począł go upominać.

³³ Lecz On odwrócił się, spojrział na uczniów swoich i zgromił Piotra, mówiąc: Idź precz ode mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boskie, tylko o tym, co ludzkie.

³⁴ A przywoławszy lud wraz z uczniami swoimi, rzekł im: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie.

³⁵ Bo kto by chciał duszę swoją zachować, utraci ją, a kto by utracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii zachowa ją.

³⁶ Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?

³⁷ Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?

³⁸ Kto bowiem wstydzi się mnie i słów moich przed tym cudzołożnym i grzesznym rodem, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi.

Ewangelia Marka (Mk 9)

- ¹ I mówił im: Zaprawdę powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, zanim nie ujrzą Królestwa Bożego, nadchodzącego w mocy.
- ² A po sześciu dniach wziął Isus z sobą Piotra i Jakuba, i Jana i wprowadził ich tylko samych na wysoką górę na osobność, i przemienił się przed nimi.
- ³ I szaty jego stały się tak lśniące białe, jak ich żaden farbiarz na ziemi wybielić nie zdoła.
- ⁴ I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem i rozmawiali z Isusem.
- ⁵ A odezwawszy się Piotr, rzekł do Isusa: Mistrzu! Dobrze nam tu być; rozbijmy trzy namioty: Tobie jeden i Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden.
- ⁶ Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, bo ogarnął ich lęk.
- ⁷ I powstał obłok, który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: Ten jest Syn mój umiłowany, jego słuchajcie.
- ⁸ A nagle, rozejrzawszy się w około, już nikogo przy sobie nie widzieli, tylko Isusa samego.
- ⁹ A gdy zstępował z góry, przykazał im, aby nikomu nie opowiadali o tym, co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie.
- ¹⁰ I zachowali to słowo u siebie, ale zastanawiali się między sobą, co to znaczy powstanie z martwych.
- ¹¹ Pytali go też, mówiąc: Cóż to mówią uczeni w Piśmie, że Eliasz ma przyjść pierwszej?
- ¹² A On im odrzekł: Eliasz wprawdzie przyjdzie najpierw i wszystko naprawi; ale jakże napisano o Synu Człowieczym? Musi wiele ucierpieć i za nic być poczytanym.
- ¹³ Ale powiadam wam, że i Eliasz przyszedł, i uczynili mu, co chcieli, jak o nim jest napisane.
- ¹⁴ I przyszedłszy do uczniów, ujrzeli mnóstwo ludu wokół nich i uczonych w Piśmie, rozprawiających z nimi.
- ¹⁵ I wnet wszystek lud, ujrawszy go, zdumiał się, i przybiegłszy, witał go.
- ¹⁶ I zapytał ich: O czym z nimi rozprawiacie?
- ¹⁷ Wtedy odpowiedział mu jeden z ludu: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego.
- ¹⁸ A ten, gdziekolwiek go pochwyci, szarpie nim, a on pieni się i zgrzyta zębami i drętwieje; i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali, ale nie mogli.
- ¹⁹ A On im odrzekł, mówiąc: O rodzie bez wiary! Jak długo będę z wami? Dokąd będę was znosił? Przywiedźcie go do mnie!
- ²⁰ I przywiedli go do niego. A gdy go duch ujrzał, zaraz zaczął nim szarpać, a on upadłszy na ziemię, tarzał się z pianą na ustach.
- ²¹ I zapytał ojca jego: Od jak dawna to się z nim dzieje? A on powiedział: Od dzieciństwa.
- ²² I często go rzucał nawet w ogień i wodę, żeby go zgubić; ale jeżeli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam.
- ²³ A Isus rzekł do niego: Co się tyczy tego: Jeżeli coś możesz, to:.. Wszystko jest możliwe dla wierzącego.
- ²⁴ Zaraz zawołał ojciec chłopca: Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu.
- ²⁵ A Isus, widząc, że tłum się zbiega, zgromił ducha nieczystego i rzekł mu: Duchu niemy i głuchy! Nakazuję ci: Wyjdź z niego i już nigdy do niego nie wracaj.
- ²⁶ I krzyknął, i szarpnął nim gwałtownie, po czym wyszedł; a chłopiec wyglądał jak martwy, tak iż wielu mówiło, że umarł.
- ²⁷ A Isus ujął go za rękę i podniósł go, a on powstał.

²⁸ I gdy wrócił do domu, uczniowie jego pytali go na osobności: Dlaczego to my nie mogliśmy go wygnać?

²⁹ I rzekł im: Ten rodzaj w żaden inny sposób wyjść nie może, jak tylko przez modlitwę.

³⁰ I wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę; a nie chciał, aby ktoś o tym wiedział.

³¹ Pouczał bowiem uczniów swoich i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie i zabiją go, ale zabity po trzech dniach zmartwychwstanie.

³² Oni jednak nie rozumieli tego słowa, a bali się go pytać.

³³ I przybyli do Kafarnaum. A będąc w domu, zapytał ich: O czym to rozprawiacie w drodze?

³⁴ A oni milczeli, bo rozmawiali między sobą w drodze o tym, kto z nich jest największy.

³⁵ I usiadłszy, przywołał dwunastu i rzekł im: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech stanie się ze wszystkich ostatnim i sługą wszystkich.

³⁶ Potem wziął małe dziecko, postawił je przed nimi i wzięwszy je w ramiona, rzekł do nich:

³⁷ Kto by przyjął jedno z takich dzieci w imieniu moim, mnie przyjmuje, a ktokolwiek by mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, lecz tego, który mnie posłał.

³⁸ Odpowiedział mu Jan: Nauczycielu! Widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi za nami, jak wypędzał w twoim imieniu demony, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził za nami.

³⁹ Ale Isus rzekł: Nie zabraniajcie mu, ponieważ nie ma takiego, kto by dokonywał cudów w imieniu moim i mógł zaraz potem źle o mnie mówić.

⁴⁰ Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest za nami.

⁴¹ Albowiem kto by napił was kubkiem wody w imię tego, że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

⁴² A kto by zgorszył jednego z tych maluczkich, którzy wierzą, temu lepiej by było, by zawiesić na jego szyi kamień młyński, a jego wrzucić do morza.

⁴³ A jeśli cię gorszy ręka twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kaleką do żywota, niż mieć dwoje rąk, a pójść do Gehenny, w ogień nieugaszony,

⁴⁴ Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

⁴⁵ A jeśli cię gorszy noga twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kulawym do żywota, niż mieć dwie nogi, a być wrzuconym do Gehenny,

⁴⁶ Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

⁴⁷ I jeśli cię gorszy oko twoje, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do Królestwa Bożego, niż mieć dwoje oczu, a być wrzuconym do Gehenny,

⁴⁸ Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

⁴⁹ Albowiem każdy ogniem będzie osolony.

⁵⁰ Sól, to dobra rzecz, ale jeśli sól zwierteje, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą.

Ewangelia Marka (Mk 10)

¹ I wstał, i udał się stamtąd w granice Judei oraz na drugą stronę Jordanu; i znowu schodziły się rzesze do niego, a On je znowu nauczał, jak to miał w zwyczaju.

² I przystąpiwszy faryzeusze pytali go, kusząc: Czy wolno mężowi rozwieść się z żoną?

³ A On odpowiadając, rzekł im: Co wam nakazał Mojżesz?

⁴ Oni na to: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić ją.

⁵ A Isus im rzekł: Z powodu zatwardziałości serca waszego napisał wam to przykazanie.

⁶ Ale od początku stworzenia uczynił ich Bóg mężczyzną i kobietą.

⁷ Dlatego opuści człowiek ojca swego oraz matkę i połączy się z żoną swoją.

⁸ I będą ci dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało.

⁹ Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

¹⁰ A w domu pytali go uczniowie znowu o to samo.

¹¹ I rzekł im: Ktokolwiek by rozwiódł się z żoną swoją i poślubił inną, popełnia wobec niej cudzołóstwo.

¹² A jeśliby sama rozwiodła się z mężem swoim i poślubiła innego, dopuszcza się cudzołóstwa.

¹³ I przynosili do niego dzieci, aby się ich dotknął, ale uczniowie gromili ich.

¹⁴ Gdy Isus to spostrzegł, oburzył się i rzekł do nich: Pozwólcie dziatkom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże.

¹⁵ Zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek, by nie przyjął Królestwa Bożego jak dziecię, nie wejdzie do niego.

¹⁶ I brał je w ramiona, i błogosławił, kładąc na nie ręce.

¹⁷ A gdy się wybierał w drogę, przybiegł ktoś, upadł przed nim na kolana i zapytał go: Nauczycielu dobry! Co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?

¹⁸ A Isus odrzekł: Czemu mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.

¹⁹ Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, nie oszukuj, czcij ojca swego i matkę.

²⁰ A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej.

²¹ Wtedy Isus spojrział nań z miłością i rzekł mu: Jednego ci brak; idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź i naśladowuj mnie.

²² A ten na to słowo sposepniał i odszedł zasmucony, albowiem miał wiele majątności

²³ A Isus, spojrzawszy wokoło, rzekł do uczniów swoich: Jakże trudno będzie tym, którzy mają bogactwa, wejść do Królestwa Bożego!

²⁴ A uczniowie dziwili się słowom jego. Lecz Isus, odezawszy się znowu, rzekł do nich: Dzieci, jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach, wejść do Królestwa Bożego!

²⁵ Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego.

²⁶ A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony?

²⁷ Isus spojrział na nich i rzekł: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe.

²⁸ I począł Piotr mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą.

²⁹ Isus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie ma takiego, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo matkę, albo ojca, albo dzieci, albo pola dla mnie i dla ewangelii,

³⁰ Który by nie otrzymał stokrotnie, teraz, w doczesnym życiu domów i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i pól, choć wśród prześladowań, a w nadchodzącym czasie żywota wiecznego.

³¹ A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

³² A byli w drodze, idąc do Jerozolimy: a Isus szedł przed nimi; i zdumiewali się, a ci, co szli za nim, bali się. I znowu wziął z sobą dwunastu, i począł im mówić o tym, co go miało spotkać.

³³ Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą poganom,

³⁴ I będą go wyśmiewać i pluć na niego, ubiczują go i zabijają, lecz po trzech dniach zmartwychwstanie.

³⁵ I przystąpili do niego Jakub i Jan, dwaj synowie Zebedeusza, i rzekli: Nauczycielu, chcemy, abys nam uczynił, o co cię prosić będziemy.

³⁶ A On rzekł do nich: Co chcecie, abym wam uczynił?

³⁷ A oni mu rzekli: Spraw nam to, abyśmy siedzieli w chwale twojej, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy.

³⁸ A Isus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja piję albo być ochrzczeni tym chrztem, którym ja jestem ochrzczoney?

³⁹ Odpowiedzieli mu: Możemy. Wtedy Isus rzekł im: Kielich, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym jestem chrzczoney, zostaniecie ochrzczeni.

⁴⁰ Ale sprawić, abyście zasiadali po mojej prawicy czy lewicy, nie moja to rzecz; przypadnie to tym, którym zostało zgotowane.

⁴¹ Gdy to usłyszało dziesięciu, poczęli się oburzać na Jakuba i Jana.

⁴² Ale Isus przywoławszy ich, rzekł do nich: Wiecie, że ci, których uważa się za władców narodów, nadużywają swej władzy nad nimi, a możni ich rządzą nimi samowolnie.

⁴³ Lecz nie tak ma być między wami, ale ktokolwiek by chciał być między wami wielki, niech będzie sługą waszym.

⁴⁴ I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą wszystkich.

⁴⁵ Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyono, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu.

⁴⁶ I przyszedli do Jerycha; a gdy wychodził z Jerycha On oraz jego uczniowie i mnóstwo ludu, syn Tymeusza, Bartymeusz, ślepy żebrak, siedział przy drodze.

⁴⁷ Usłyszawszy, że to Isus z Nazaretu, począł wołać i mówić: Isusie, Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną!

⁴⁸ I gromiło go wielu, aby milczał; a on tym więcej wołał: Synu Dawida! Zmiłuj się nade mną!

⁴⁹ Wtedy Isus przystanął i rzekł: Zawołajcie go. I zawołali ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię.

⁵⁰ A on zrzucił swój płaszcz, porwał się z miejsca i przyszedł do Isusa.

⁵¹ A Isus, odezwawszy się, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? A ślepy odrzekł mu: Mistrzu, abym przejrzał.

⁵² Tedy mu rzekł Isus: Idź, wiara twoja uzdrowiła cię. I wnet odzyskał wzrok, i szedł za nim drogą.

Ewangelia Marka (Mk 11)

¹ A gdy się przybliżali do Jerozolimy, do Betfage i do Betanii, do Góry Oliwnej, posłał dwu z uczniów swoich

² I rzekł im: Idźcie do wioski, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je i przyprowadźcie.

³ A jeśli by ktoś wam rzekł: Cóż to czynicie? Powiedzcie: Pan go potrzebuje. I zaraz je tutaj z powrotem odeśle.

⁴ Poszli więc i znaleźli osłę uwiązane u wrót, na zewnątrz, przy drodze, i odwiązali je.

⁵ A niektórzy z tych, co tam stali, mówili do nich: Cóż to czynicie, że odwiązujecie osłę?

⁶ A oni odpowiedzieli, jak mi rozkazał Isus; i tamci pozwolili im odejść.

⁷ I przyprowadzili osłę do Isusa, i włożyli na nie szaty swoje, a On usiadł na nim.

⁸ Wielu zaś słało na drodze szaty swoje, a inni gałęzie, obcięte z drzew polnych.

⁹ A ci, którzy szli przed nim i którzy szli za nim, wołali: Wybaw nas! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim!

¹⁰ Błogosławione Królestwo ojca naszego Dawida, które nadchodzi! Zbawienie na wysokościach!

¹¹ I wszedł do Jerozolimy, do świątyni, obejrzał wszystko, a że już była późna godzina, wyszedł z dwunastoma do Betanii.

¹² A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód.

¹³ I ujrawszy z daleka drzewo figowe pokryte liśćmi, podszedł, by zobaczyć, czy może czegoś na nim nie znajdzie, ale gdy się zbliżył do niego, nie znalazł nic poza liśćmi, nie była to bowiem pora na figi.

¹⁴ A odezwawszy się, rzekł do niego: Niechaj nikt na wieki z ciebie owocu nie jada. I słyszeli to uczniowie jego.

¹⁵ I przyszli do Jerozolimy. A gdy wszedł do świątyni, począł wyganiać tych, co sprzedawali i kupowali w świątyni, i wyrócił stoły wekslarzy oraz ławy sprzedawców gołębi.

¹⁶ I nie pozwolił, żeby ktoś choćby naczynie przeniósł przez świątynię.

¹⁷ I nauczał, mówiąc im: Czyż nie jest napisane: Dom mój będzie przez wszystkie narody nazywany domem modlitwy? A wy uczyniliście zań jaskinię zbójców.

¹⁸ I słyszeli to arcykapłani i uczeni w Piśmie, i szukali sposobu, jak by go stracić; bo się go bali, gdyż cały lud zdumiewał się nad nauką jego.

¹⁹ A gdy nastał wieczór, wyszli poza miasto.

²⁰ A przechodząc rano ujrzeni drzewo figowe, uschłe od korzeni.

²¹ I wspomniał Piotr, i rzekł do niego: Mistrzu, oto drzewo figowe, które przekląłeś, uschło.

²² A Isus, odpowiadając, rzekł im: Miejcie wiarę w Boga!

²³ Zaprawdę powiadam wam: Ktokolwiek by rzekł tej górze: Wznies się i rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, lecz wierzył, że stanie się to, co mówi, spełni mu się.

²⁴ Dlatego powiadam wam: Wszystko, o cokolwiek byście się modlili i prosili, tylko wiercie, że otrzymacie, a spełni się wam.

²⁵ A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia.

²⁶ Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych.

²⁷ I przyszli do Jerozolimy. A gdy się przechadzał po świątyni, przystąpili do niego arcykapłani i uczeni w Piśmie, i starsi.

²⁸ I mówili do niego: Jaką mocą to czynisz? Albo kto ci dał tę moc, abyś to czynił?

²⁹ A Isus odrzekł im: Zapytam i Ja was o jedną rzecz; odpowiedzcie mi na to, a wówczas i Ja wam

powiem, jaką mocą to czynię.

³⁰ Chrzest Jana był z nieba czy od ludzi? Odpowiedzcie mi.

³¹ A oni rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy: Z nieba, rzeknie: Czemuście mu tedy nie uwierzyli?

³² Lecz czy mamy powiedzieć: Z ludzi? Bali się ludu. Albowiem wszyscy mieli Jana za prawdziwego proroka.

³³ I odpowiadając Isusowi, rzekli: Nie wiemy. A Isus im rzekł: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

Ewangelia Marka (Mk 12)

- ¹ I począł mówić do nich w podobieństwach: Pewien człowiek zasadził winnicę, ogroził ją płotem, wkopał prasę, zbudował wieżę, potem ją wynajął wieśniakom i odjechał.
- ² A we właściwym czasie posłał do wieśniaków sługę, aby pobrał od nich część plonów winnicy.
- ³ Lecz oni pojмали go, obili i odesłali z niczym.
- ⁴ I znów posłał do nich innego sługę, ale i tego zranili w głowę i zelżyli.
- ⁵ Posłał jeszcze innego; tego zabili i wielu innych, z których jednych obili, a drugich pozabijali.
- ⁶ Miał jeszcze jednego, syna umiłowanego; posłał go do nich na końcu, mówiąc: Uszanują syna mego.
- ⁷ Ale wieśniacy owi powiedzieli sobie: To jest dziedzic, nuże, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.
- ⁸ I pojмали go, zabili i wyrzucili go poza winnicę.
- ⁹ Co uczyni pan winnicy? Przybędzie i wytraci wieśniaków, a winnicę odda innym.
- ¹⁰ Czy nie czytaliście tego Pisma: Kamień który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym.
- ¹¹ Pan to sprawił i to jest cudowne w oczach naszych.
- ¹² I usiłowali go pojmać, ale bali się ludu; wiedzieli bowiem, że przeciwko nim wypowiedział to podobieństwo. I opuściwszy go, odeszli.
- ¹³ I posłali do niego niektórych z faryzeuszów i Herodianów, aby go pochwycić w mowie.
- ¹⁴ Przyszli więc i rzekli do niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczery i na nikim ci nie zależy; nie oglądasz się bowiem na żadnego człowieka, ale po prawdzie nauczasz drogi Bożej; czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?
- ¹⁵ A On przejrawszy obłudę ich, rzekł do nich: Czemuż mnie kusicie? Przynieście mi denar, abym go obejrzał.
- ¹⁶ Tedy mu przynieśli. A On rzekł do nich: Czyj to wizerunek i napis? A oni mu odpowiedzieli: Cesarski.
- ¹⁷ Wtedy Isus powiedział im: Oddawajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I podziwiali go,
- ¹⁸ I przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go, mówiąc:
- ¹⁹ Nauczycielu! Mojżesz napisał nam: Jeśliby czyjś brat umarł i pozostawił żonę, a nie pozostawił dziecka, wówczas brat jego winien pojąć ją za żonę i wzbudzić potomstwo bratu swemu.
- ²⁰ Otóż, było siedmiu braci, pierwszy pojął żonę, a umierając nie pozostawił potomstwa.
- ²¹ Wtedy pojął ją drugi, ale i on umarł nie pozostawiawszy potomstwa. Tak samo i trzeci.
- ²² I tak pojęło ją siedmiu braci, i nie pozostawili potomstwa. W końcu, po wszystkich, zmarła także i ta niewiasta.
- ²³ Przy zmartwychwstaniu, gdy powstaną z umarłych, którego z nich żoną będzie? Bo tych siedmiu miało ją za żonę.
- ²⁴ Odpowiedział im Isus: Czy nie dlatego błędzicie, że nie znacie Pism ani mocy Bożej?
- ²⁵ Albowiem gdy powstaną z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie.
- ²⁶ A co do umarłych, że zostaną wskrzeszeni, czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak to Bóg rzekł przy krzaku do niego: Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba?
- ²⁷ Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie.
- ²⁸ I przystąpił jeden z uczonych w Piśmie, który słyszał, jak oni rozprawiali, a wiedząc, że dobrze im odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich?

²⁹ Isus odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest.

³⁰ Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej.

³¹ A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz.

³² I rzekł do niego uczony w Piśmie: Dobrze, Nauczycielu! Prawdę powiedziałeś, że Bóg jest jeden i że nie masz innego oprócz niego;

³³ I że jego miłować z całego serca i z całej myśli, i z całej siły, a bliźniego miłować jak siebie samego, to znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary.

³⁴ A Isus, widząc, że on rozsądnie odpowiedział, rzekł mu: Niedaleki jesteś od Królestwa Bożego. I nikt nie śmiał go już więcej pytać.

³⁵ A Isus, nauczając w świątyni, odezwał się i rzekł: Jakże to uczeni w Piśmie mogą mówić, że Chrystus jest synem Dawida?

³⁶ Wszak sam Dawid powiedział w Duchu Świętym: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich?

³⁷ Sam Dawid nazywa go Panem, skądże więc jest synem jego? A wielkie mnóstwo ludu chętnie go słuchało.

³⁸ I mówił w nauczaniu swoim: Wystrzegajcie się uczonych w Piśmie, którzy chętnie chodzą w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach

³⁹ I pierwsze krzesła w synagogach, i pierwsze miejsca na ucztach;

⁴⁰ Którzy pożerają domy wdów i dla pozorów długo się modlą; tych spotka szczególnie surowy wyrok.

⁴¹ A usiadłszy naprzeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jak lud wrzucał pieniądze do skarbnicy i jak wielu bogaczy dużo wrzucało.

⁴² Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, to jest tyle, co jeden grosz.

⁴³ I przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, ta uboga wdowa wrzuciła więcej do skarbnicy niż wszyscy, którzy wrzucali.

⁴⁴ Bo wszyscy wrzucali z tego, co im zbywało, ale ta ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie.

Ewangelia Marka (Mk 13)

- ¹ I gdy On wychodził ze świątyni, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu, patrz, co za kamienie i co za budowle.
- ² A Isus mu odrzekł: Czy widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony.
- ³ A gdy siedział na Górze Oliwnej naprzeciw świątyni, zapytali go na osobności Piotr i Jakub, i Jan, i Andrzej:
- ⁴ Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak, gdy to wszystko będzie się spełniać?
- ⁵ Wtedy Isus zaczął do nich mówić: Baczcie, żeby was ktoś nie zwiódł.
- ⁶ Wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest, i wielu zwiada.
- ⁷ A gdy usłyszycie o wojnach oraz wieści wojenne, nie trwóźcie się; musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec.
- ⁸ Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będą miejscami trzęsienia ziemi, będzie głód. To jest początek boleści.
- ⁹ Ale wy sami miejcie się na baczości: Będą was wydawać sądom, a w synagogach będziecie bici; postawią was też przed namiestnikami i królami z mego powodu, abyście złożyli świadectwo przed nimi.
- ¹⁰ Lecz najpierw musi być zwiastowana ewangelia wszystkim narodom.
- ¹¹ A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie troszczcie się naprzód o to, co macie mówić, ale mówcie to, co wam będzie dane w owej godzinie, albowiem nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Święty.
- ¹² I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i przyprawią ich o śmierć.
- ¹³ I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa do końca, będzie zbawiony.
- ¹⁴ Gdy tedy ujrzycie ohydę spustoszenia, stojącą tam, gdzie stać nie powinna - kto czyta, niech uważa - wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają w góry.
- ¹⁵ A kto jest na dachu, niech nie zstępuje na dół i nie wchodzi do środka, aby coś wziąć z domu swego.
- ¹⁶ A kto jest na roli, niech nie wraca, by zabrać swój płaszcz.
- ¹⁷ Biada też kobietom brzemennym i karmiącym w owych dniach.
- ¹⁸ Módlcie się tylko, aby to nie wypadło zimą.
- ¹⁹ Albowiem dni owe będą taką udręką, jakiej nie było aż dotąd od początku stworzenia, którego dokonał Bóg, i jakiej już nie będzie.
- ²⁰ A jeśli by Pan nie skrócił tych dni, nie ocalałaby żadna istota, ale ze względu na wybranych, których wybrał, skrócił te dni.
- ²¹ I gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest Chrystus, oto tam, nie wierzcie;
- ²² Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, aby o ile można, zwieść wybranych.
- ²³ Wy tedy baczcie: Przepowiedziałem wam wszystko.
- ²⁴ Ale w owe dni, które nastaną po tej udręce, zaćmi się słońce i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem,
- ²⁵ I gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebios będą poruszone.
- ²⁶ A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach z wielką mocą i chwałą.

²⁷ I wówczas pośle aniołów, i zgromadzi wybranych swoich z czterech stron świata, od krańca ziemi aż po kraniec nieba.

²⁸ A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato.

²⁹ Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi.

³⁰ Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

³¹ Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

³² Ale o tym dniu i godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

³³ Baczcie, czuwajcie; nie wiecie bowiem, kiedy ten czas nastanie.

³⁴ Jest to tak, jak u człowieka, który odjechał, zostawił dom swój, dał władzę sługom swoim, każdemu wyznaczył jego zadanie, a odźwiernemu nakazał, aby czuwał.

³⁵ Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: czy wieczorem, czy o północy, czy gdy kur zapieje, czy rankiem.

³⁶ Aby gdy przyjdzie, nie zastał was śpiącymi.

³⁷ To, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

Ewangelia Marka (Mk 14)

- ¹ A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I arcykapłani oraz uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by go podstępem pojmać i zabić.
- ² Mówili jednak: Tylko nie w święto, aby nie było rozruchów między ludem.
- ³ A gdy On był w Betanii, w domu Szymona trędowatego i siedział przy stole, przyszła niewiasta, mająca alabastrowy słoik czystego olejku nardowego, bardzo kosztownego; stłukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę jego.
- ⁴ A niektórzy mówili z oburzeniem między sobą: Na cóż ta strata olejku?
- ⁵ Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej.
- ⁶ Ale Isus rzekł: Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie.
- ⁷ Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie.
- ⁸ Ona, co mogła, to uczyniła, upредиła namaszczenie ciała mego na pogrzeb.
- ⁹ Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę o tym, co ona uczyniła.
- ¹⁰ A Judasz Iskariot, jeden z dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby im go wydać.
- ¹¹ A oni, gdy to usłyszeli, uradowali się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, jak by go wydać.
- ¹² A w pierwszy dzień Przaśników, kiedy zabijali baranka wielkanocnego, zapytali go uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali ci wieczerzę paschalną?
- ¹³ I posłał dwóch uczniów swoich, i rzekł im: Idźcie do miasta i spotyka się z wami człowiek, niosący dzban wody; zanim idźcie.
- ¹⁴ A gdziekolwiek by wszedł, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzie jest moja izba, w której mógłbym spożyć wieczerzę paschalną z uczniami moimi?
- ¹⁵ A on pokaże wam przestronną jadalnię, przygotowaną i przystrojoną; tam nam przygotujcie.
- ¹⁶ I odeszli uczniowie, i przyszli do miasta, i znaleźli, jak im powiedział i przygotowali wieczerzę paschalną.
- ¹⁷ A gdy nastał wieczór, przybył z dwunastoma.
- ¹⁸ I gdy siedzieli i jedli, rzekł Isus: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, który je ze mną, wyda mnie.
- ¹⁹ Poczęli się smucić i mówić jeden po drugim: Chyba nie ja?
- ²⁰ A On im odpowiedział: Jeden z dwunastu, ten, który macza ze mną w jednej misie.
- ²¹ Syn Człowieczy wprawdzie odchodzi, jak o nim napisano, ale biada owemu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Lepiej by było, gdyby się nie narodził ów człowiek.
- ²² A gdy oni jedli, wziął chleb i pobłogosławił, łamał i dawał im, i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje.
- ²³ Potem wziął kielich, podziękował, dał i pili z niego wszyscy.
- ²⁴ I rzekł im: To jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa.
- ²⁵ Zaprawdę powiadam wam, nie będę już odtąd pił z owocu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił na nowo w Królestwie Bożym.
- ²⁶ A gdy odśpiewali hymn, wyszli na Górę Oliwną.
- ²⁷ I rzekł im Isus: Wy wszyscy się zgorszycie, bo napisano: Uderzę pasterza, a owce będą rozproszone.

²⁸ Lecz po moim zmartwychwstaniu, wyprzedzę was do Galilei.

²⁹ A Piotr rzekł do niego: Choćby się wszyscy zgorszyli, ja jednak nie.

³⁰ I rzekł mu Isus: Zaprawdę powiadam ci, że ty dzisiaj, tej nocy, pierwiej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

³¹ Ale on tym bardziej zapewniał: Choćbym nawet miał umrzeć z tobą, nie zaprę się ciebie. Tak samo mówili wszyscy.

³² I przyszli do ogrodu, który zwano Getsemane, i rzekł do uczniów swoich: Siadźcie tutaj, aż się pomodłę.

³³ I wziął z sobą Piotra i Jakuba, i Jana, i począł się niepokoić i trwożyć.

³⁴ I rzekł do nich: Smężna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie.

³⁵ Potem postąpił nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominięła go ta godzina.

³⁶ I mówił: Abba, Ojczy! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty.

³⁷ I przyszedł, i zastał ich śpiących, i rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny?

³⁸ Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.

³⁹ I odszedł ponownie, i modlił się tymi samymi słowami.

⁴⁰ A gdy wrócił, zastał ich znowu śpiących, albowiem oczy ich były obciążone i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć.

⁴¹ I przyszedł po raz trzeci, i rzekł im: Jeszcze śpicie i odpoczywacie? Dość tego! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

⁴² Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mnie wydaje, przybliży się.

⁴³ I zaraz, gdy On jeszcze mówił, nadszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami od arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i starszych.

⁴⁴ A ten, który go wydał, dał im znak, mówiąc: Ten, którego pocałuję, jest nim; bierzcie go i prowadźcie uważnie.

⁴⁵ I zaraz podszedłszy, przystąpił do niego i rzekł: Mistrzu! I pocałował go.

⁴⁶ A oni rzucili się na niego i pochwycili go.

⁴⁷ A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho.

⁴⁸ A Isus odezwał się i rzekł do nich: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami, aby mnie pochwycić.

⁴⁹ Codziennie bywałem u was w świątyni i nauczałem, a nie pojмалиście mnie, lecz to się stało, aby się wypełniły Pisma.

⁵⁰ Wtedy wszyscy go opuścili i uciekli.

⁵¹ A pewien młodzieniec, mając narzucone prześcieradło na gołe ciało, szedł za nim.

⁵² Ale on pozostawił prześcieradło i uciekł nagi.

⁵³ I przywiedli Isusa do arcykapłana, i zeszli się wszyscy arcykapłani i starsi, i uczeni w Piśmie.

⁵⁴ A Piotr szedł za nim z daleka aż na dziedziniec pałacu arcykapłana i usiadł ze sługami, i grzał się przy ognisku.

⁵⁵ Arcykapłani zaś i cała Rada Najwyższa szukali świadectwa przeciwko Isusowi, aby skazać go na śmierć, ale nie znajdowali.

⁵⁶ Wielu bowiem świadczyło fałszywie przeciwko niemu, ale świadectwa te nie były zgodne.

⁵⁷ A niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc:

⁵⁸ Myśmy słyszeli go, jak mówił: Ja zburzę tę świątynię, wzniesioną rękami ludzkimi, a w trzy dni zbuduję inną, wzniesioną nie rękami ludzkimi.

⁵⁹ Ale i tak nie było zgodne ich świadectwo.

⁶⁰ Wówczas wystąpił arcykapłan na środek i zapytał Isusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie?

⁶¹ On zaś milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go arcykapłan, i rzekł mu: Czy Ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego?

⁶² A Isus rzekł: Jam jest; i ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawica mocy Bożej i przychodzącego z obłokami niebiańskimi.

⁶³ Wtedy arcykapłan rozdarł szaty swoje i rzekł: Na co potrzeba nam jeszcze świadków?

⁶⁴ Wszak słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zdaje? A oni wszyscy rzekli, że zasługuje na śmierć.

⁶⁵ A niektórzy zaczęli na niego pluć i zakrywać jego oblicze, i policzkować go, i mówili do niego: Prorokuj! Słudzy też bili go po twarzy.

⁶⁶ A gdy Piotr był na dziedzińcu, na dole, przysłała jedna ze służebnych arcykapłana,

⁶⁷ I ujrawszy, że Piotr się grzeje, spojrziała na niego i rzekła: I ty byłeś z tym Nazarejczykiem, Isusem.

⁶⁸ Ale on się zaparł i rzekł: Ani nie wiem, ani nie rozumiem, co mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kur zapiał.

⁶⁹ A służebna, ujrawszy go znowu, poczęła mówić do tych, którzy stali wokoło: To jeden z nich.

⁷⁰ A on się znowu zaparł. Wkrótce potem mówili znowu ci, którzy tam stali, do Piotra: Prawdziwie jesteś z nich, boś także Galilejczyk.

⁷¹ On zaś zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie.

⁷² I zaraz kur zapiał po raz drugi. I wspomniął Piotr na słowo, które mu powiedział Isus: Zanim kur dwa razy zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. Wtedy załamał się i wybuchnął płaczem.

Ewangelia Marka (Mk 15)

- ¹ I zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi oraz uczonymi w Piśmie i cała Rada Najwyższa odbyli naradę, po czym związali Isusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi.
- ² I zapytał go Piłat: Czy Ty jesteś królem żydowskim? A On odpowiadając mu, rzekł: Ty to mówisz.
- ³ A arcykapłani oskarżali go o wiele rzeczy.
- ⁴ Piłat zapytał go znowu: Nic nie odpowiadasz? Patrz, o jak wiele rzeczy cię oskarżają.
- ⁵ Lecz Isus już nic nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwił.
- ⁶ A na święto wypuszczał im jednego więźnia, o którego prosili.
- ⁷ A pewien człowiek, zwany Bar Abbas, był wówczas więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo.
- ⁸ I wystąpił lud, i począł prosić o to, co im zawsze czynił.
- ⁹ Piłat zaś odpowiedział im, mówiąc: Czy chcecie, abym wam wypuścił króla żydowskiego?
- ¹⁰ Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali go z zawiści.
- ¹¹ Ale arcykapłani podburzyli lud, aby im raczej wypuścił Bar Abbasa.
- ¹² Na to Piłat, odpowiadając ponownie, rzekł im: Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie królem żydowskim?
- ¹³ A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!
- ¹⁴ A Piłat rzekł do nich: Cóż więc złego uczynił? Ale oni krzyczeli tym głośniej: Ukrzyżuj go!
- ¹⁵ Wtedy Piłat, chcąc zadowolić lud, wypuścił im Bar Abbasa, a Isusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.
- ¹⁶ A żołnierze zaprowadzili go na zamek, to jest do pretorium, i zwołali cały oddział wojska.
- ¹⁷ I ubrali go w purpurę, upletli koronę cierniową i włożyli mu ją na głowę.
- ¹⁸ I poczęli go pozdrawiać: Bądź pozdrowiony, królu żydowski!
- ¹⁹ I bili go po głowie trzcina, i pluli na niego, a upadając na kolana, bili mu pokłony.
- ²⁰ A gdy go wyśmiali, zdjęli z niego purpurę i przyodziali go w jego własne szaty. I wyprowadzili go na ukrzyżowanie.
- ²¹ I zmusili niejakiego Szymona Cyrenejczyka, ojca Aleksandra i Rufa, który szedł z pola i przechodził mimo, aby niósł krzyż jego.
- ²² I przywiedli go na miejsce Golgota, co znaczy Miejsce Trupiej Czaszki.
- ²³ I dali mu do picia wino, zmieszane z mirą, ale On nie przyjął.
- ²⁴ Potem go ukrzyżowali i podzielili szaty jego, rzucając o nie losy, co kto miał wziąć.
- ²⁵ A była godzina trzecia, kiedy go ukrzyżowali.
- ²⁶ Był też wypisany napis z podaniem jego winy: Król żydowski.
- ²⁷ Ukrzyżowali też z nim złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.
- ²⁸ I wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet bezbożników.
- ²⁹ A ci, którzy mimo przechodzili, bluźnili mu, kiwali głowami swymi i mówili: Hej, Ty, który rozwalasz świątynię, a w trzy dni ją odbudowujesz,
- ³⁰ Ratusz siebie samego i zstąp z krzyża!
- ³¹ Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili z niego i mówili do siebie: Innych ratował, a siebie samego wyratować nie może.
- ³² Niechże Chrystus, król Izraela: zstąpi teraz z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. Także i ci, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu
- ³³ A o godzinie szóstej ciemność zaległa całą ziemię, do godziny dziewiątej.
- ³⁴ O godzinie dziewiątej zawołał Isus donośnym głosem: Eloi, Eloi. lama sabachtani? Co się wyklada:

Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?

³⁵ A niektórzy z tych, co stali obok, gdy to usłyszeli, mówili: Oto Eliasza woła.

³⁶ I przybiegł jeden, napełnił gąbkę octem, włożył ją na trzcinę, i dał mu pić, mówiąc: Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliaz, aby go zdjąć.

³⁷ Isus zaś zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

³⁸ Wtedy zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry aż do dołu.

³⁹ A widząc to setnik, który stał naprzeciwko niego, że tak oddał ducha, rzekł: Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym.

⁴⁰ Były też niewiasty, które się przypatrywały z daleka, między nimi Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego, i Jozesa, i Salome.

⁴¹ Które, gdy był w Galilei, chodziły za nim i posługiwały mu, i wiele innych, które wraz z nim przyszły do Jerozolimy.

⁴² A gdy już nadszedł wieczór, był to bowiem dzień Przygotowania, który jest przed sabatem,

⁴³ Przyszedł Józef z Arymatei, znakomity członek Rady, który też oczekiwał Królestwa Bożego; on śmiało wszedł do Piłata i prosił o ciało Isusa.

⁴⁴ A Piłat zdziwił się, że już umarł; i przywołał setnika, i zapytał go, czy dawno umarł.

⁴⁵ I dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi.

⁴⁶ A on kupił prześcieradło, zdjął go, owinął w prześcieradło, i złożył w grobowcu wykutym w skale, i przytoczył kamień przed wejście do grobu.

⁴⁷ Ale Maria Magdalena i Maria, matka Jozesa, przyglądały się, gdzie go złożono.

Ewangelia Marka (Mk 16)

- ¹ A gdy minął sabbat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go.
- ² I bardzo rano, skoro wzeszło słońce, pierwszego dnia tygodnia, przyszły do grobu.
- ³ I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od drzwi grobu?
- ⁴ Ale gdy spojrzały, zauważyły, że kamień był odwalony, był bowiem bardzo wielki.
- ⁵ A gdy weszły do grobu, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, odzianego w białą szatę i zdumiały się bardzo.
- ⁶ On zaś rzekł do nich: Nie trwóście się! Isusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał z martwych, nie ma go tu, oto miejsce, gdzie go złożono.
- ⁷ Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was poprzedza do Galilei; tam go ujrzycie, jak wam powiedział.
- ⁸ A wyszedłszy, uciekły od grobu, ogarnął je bowiem lęk i zdumienie, i nic nikomu nie mówiły, bo się bały.
- ⁹ I powstawszy z martwych wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów.
- ¹⁰ Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy z nim przebywali, a którzy się smucili i płakali.
- ¹¹ Lecz oni, gdy usłyszeli, że żyje i że się jej ukazał, nie uwierzyli.
- ¹² A potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli do wsi.
- ¹³ Oni też wrócili i opowiedzieli pozostałym, ale i tym nie uwierzyli.
- ¹⁴ Na koniec ukazał się jedenastu uczniom, gdy siedzieli u stołu, i ganił ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie uwierzyli tym, którzy go widzieli zmartwychwskreszonego.
- ¹⁵ I rzekł im: Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu.
- ¹⁶ Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony.
- ¹⁷ A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, nowymi językami mówić będą,
- ¹⁸ Wężę brać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.
- ¹⁹ A gdy Pan Isus to do nich powiedział, został wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga.
- ²⁰ Oni zaś poszli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo znakami, które mu towarzyszyły.

Ewangelia Łukasza (Łk 1)

- ¹ Skoro już wielu podjęło się sporządzenia opisu wydarzeń, które wśród nas się dokonały,
- ² Jak nam to przekazali naoczni od samego początku świadkowie i słudzy Słowa,
- ³ Postanowiłem i ja, który wszystko do początku przebywałem, dokładnie kolejno ci to opisać, dostojny Teofilu,
- ⁴ Abyś upewnił się o prawdziwości nauki, jaką odebrałeś.
- ⁵ Za dni Heroda, króla judzkiego, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany kapłańskiej Abiasza. Miał on za żonę jedną z córek Aarona, a na imię jej było Elżbieta.
- ⁶ Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i ustaw Pańskich.
- ⁷ Lecz nie mieli potomstwa, ponieważ Elżbieta była niepłodna, a oboje byli już w podeszłym wieku.
- ⁸ I stało się, gdy sprawował służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności przypadającej nań zmiany.
- ⁹ Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego na niego padł los, by wejść do świątyni Pańskiej i złożyć ofiarę z kadzidła,
- ¹⁰ Cała zaś rzesza ludu modliła się na dworze w godzinie tej ofiary.
- ¹¹ Wtem ukazał się mu anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzidlanoego.
- ¹² I zatrwożył się Zachariasz na jego widok, i lęk go ogarnął.
- ¹³ Anioł zaś rzekł do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo wysłuchana została modlitwa twoja, i żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan.
- ¹⁴ I będziesz miał radość i wesele, i wielu z jego narodzenia radować się będzie.
- ¹⁵ Będzie bowiem wielki przed Panem; i wina, i napoju mocnego pić nie będzie, a będzie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki swojej.
- ¹⁶ Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich.
- ¹⁷ On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy.
- ¹⁸ Wtedy rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Jestem bowiem stary i żona moja w podeszłym wieku.
- ¹⁹ A odpowiadając anioł rzekł do niego: Jam jest Gabriel, stojący przed Bogiem, i zostałem wysłany, by do ciebie przemówić i zwiastować ci tę dobrą nowinę.
- ²⁰ Otóż zaniemówisz i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, bo nie uwierzyłeś słowom moim, które się wypełnią w swoim czasie.
- ²¹ A lud oczekiwał Zachariasza, i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni.
- ²² A kiedy wyszedł, nie mógł mówić do nich, i poznali, że miał widzenie w świątyni; dawał im też znaki i pozostał niemy.
- ²³ A gdy minęły dni jego służby, odszedł do domu swego.
- ²⁴ A po tych dniach Elżbieta, żona jego, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc:
- ²⁵ Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał na mnie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi.
- ²⁶ A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret,
- ²⁷ Do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria.
- ²⁸ I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami.
- ²⁹ Ale ona zatrwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie.
- ³⁰ I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.

³¹ I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Isus.
³² Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida.
³³ I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca.
³⁴ A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża?
³⁵ I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię.
Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.
³⁶ I oto Elżbieta, krewna twoja, którą nazywają nieplodną, także poczęła syna w starości swojej, a jest już w szóstym miesiącu.
³⁷ Bo u Boga żadna rzecz nie jest możliwa.
³⁸ I rzekła Maria: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I anioł odszedł od niej.
³⁹ A Maria wybrała się w onych dniach w drogę i udała się śpiesznie do górskiej krainy, do miasta judzkiego,
⁴⁰ I weszła do domu Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę.
⁴¹ A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, i Elżbieta napełniona została Duchem Świętym,
⁴² I zawołała donośnym głosem i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego.
⁴³ A skądże mi to, że matka mojego Pana przyszła do mnie?
⁴⁴ Bo oto, gdy dotarł do uszu moich głos pozdrowienia twego, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie.
⁴⁵ I błogosławiona, która uwierzyła, że nastąpi wypełnienie słów, które Pan do niej wypowiedział.
⁴⁶ I rzekła Maria: Wielbi dusza moja Pana,
⁴⁷ I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim,
⁴⁸ Bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia.
⁴⁹ Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię jego.
⁵⁰ A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się go boją.
⁵¹ Okazał moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych z zamysłów ich serc,
⁵² Strącił władców z tronów, a wywyższył ponizonych,
⁵³ Łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym.
⁵⁴ Ujął się za Izraelem, sługą swoim, pomny na miłosierdzie,
⁵⁵ Jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki.
⁵⁶ Pozostała tedy Maria u niej około trzech miesięcy, po czym powróciła do domu swego.
⁵⁷ A gdy dla Elżbiety nastał czas rozwiązania, urodziła syna.
⁵⁸ I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, że Pan okazał jej wielkie miłosierdzie, i cieszyli się razem z nią.
⁵⁹ A dnia ósmego zeszli się, aby obrzezać dziecię, i chcieli mu nadać imię ojca jego Zachariasza.
⁶⁰ Na to odezwała się matka jego i rzekła: Nie tak, lecz nazwany będzie Jan.
⁶¹ I rzekli do niej: Nie ma nikogo w rodzinie twojej, który by miał to imię.
⁶² Więc skinęli na ojca jego, jak je chce nazwać.
⁶³ A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest imię jego. I wszyscy się zdziwili.
⁶⁴ Zaraz też otworzyły się usta jego i jego język, i począł mówić, chwając Boga.
⁶⁵ I padł lęk na wszystkich ich sąsiadów, a po całej górskiej krainie judzkiej opowiadano o wszystkich tych wydarzeniach.
⁶⁶ Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, wzięli to do serca swego i mówili: Kimże będzie to dziecię?

Ręka Pańska bowiem była z nim.

⁶⁷ A Zachariasza, ojca jego, napełnił Duch Święty, więc prorokował tymi słowy:

⁶⁸ Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia,

⁶⁹ I wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego,

⁷⁰ Jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich,

⁷¹ Wybawienie od wrogów naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą,

⁷² Litując się nad ojcami naszymi, pomny na święte przymierze swoje

⁷³ I na przysięgę, którą złożył Abrahamowi, ojcu naszemu, że pozwoli nam,

⁷⁴ Wybawionym z ręki wrogów bez bojaźni służyć mu

⁷⁵ W świątobliwości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze.

⁷⁶ A ty, dziecię, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego,

⁷⁷ Aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich,

⁷⁸ Przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości,

⁷⁹ By objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju.

⁸⁰ A dziecię rosło i wzmacniało się na duchu, przebywając na pustkowiu, aż do dnia wystąpienia przed Izraelem.

Ewangelia Łukasza (Łk 2)

- ¹ I stało się w owe dni, że wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat.
- ² Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii.
- ³ Szli więc wszyscy do spisu, każdy do swego miasta.
- ⁴ Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaretu, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, dlatego że był z domu i z rodu Dawida,
- ⁵ Aby był spisany wraz z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna.
- ⁶ I gdy tam byli, nadszedł czas, aby porodziła.
- ⁷ I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.
- ⁸ A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim.
- ⁹ I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka.
- ¹⁰ I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu,
- ¹¹ Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.
- ¹² A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie.
- ¹³ I zaraz z aniołem zjawiło się mnóstwo wojsk niebiańskich, chwalcących Boga i mówiących:
- ¹⁴ Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.
- ¹⁵ A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmy zaraz do Betlejem i oglądajmy to, co się stało i co nam objawił Pan.
- ¹⁶ I śpiesząc się, przyszli, i znaleźli Marię i Józefa oraz niemowlętko leżące w żłobie.
- ¹⁷ A ujrawszy, rozgłosili to, co im powiedziano o tym dziecięciu.
- ¹⁸ I wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im powiedzieli.
- ¹⁹ Maria zaś zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w sercu swoim.
- ²⁰ I wrócili pasterze, wielbiąc i chwalcąc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im powiedziano.
- ²¹ A gdy minęło osiem dni, aby obrzezano dziecko, tedy nadano mu imię Isus, jak je nazwał anioł, zanim się w żywocie poczęło.
- ²² A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywiedli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem,
- ²³ Jak napisano w zakonie Pańskim, iż: Każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu,
- ²⁴ I aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki.
- ²⁵ A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim.
- ²⁶ Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana.
- ²⁷ Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecko Isus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego,
- ²⁸ On wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc:
- ²⁹ Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju,
- ³⁰ Gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje,
- ³¹ Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów:
- ³² Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego.

³³ A ojciec i matka dziwili się temu, co mówiono o nim.

³⁴ I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą,

³⁵ I aby były ujawnione myśli wielu serc; także twoją własną duszę przeniknie miecz.

³⁶ I była Anna, prorokini, córka Fanuela, z plemienia Aser; ta była bardzo podeszła w latach, a żyła siedem lat z mężem od panieństwa swego.

³⁷ I była wdową do osiemdziesiątego czwartego roku życia, i nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach i w modlitwach dniem i nocą.

³⁸ I nadszedłszy tejże godziny, wielbiła Boga i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Jerozolimy.

³⁹ A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili do Galilei, do miasta swego Nazaretu.

⁴⁰ A dziecię rosło i nabierało sił, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim.

⁴¹ A rodzice jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy.

⁴² I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju.

⁴³ A gdy te dni dobiegły końca i wracali, zostało dziecię Isus w Jerozolimie, o czym nie wiedzieli Józef i matka jego,

⁴⁴ A mniemając, iż jest pośród podróżnych, uszli dzień drogi i szukali go między krewnymi i znajomymi.

⁴⁵ I gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go.

⁴⁶ A po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego wpośród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich.

⁴⁷ A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali nad jego rozumem i odpowiedziami.

⁴⁸ I ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie.

⁴⁹ I rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę?

⁵⁰ Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił.

⁵¹ I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim.

⁵² Isusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

Ewangelia Łukasza (Łk 3)

- ¹ W piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy namiestnikiem Judei był Poncjusz Piłat, tetrarchą galilejskim Herod, tetrarchą iturejskim i trachonickim Filip, brat jego, a tetrarchą abileńskim Lizaniasz,
- ² Za arcykapłanów Annasza i Kaifasza doszło Słowo Boże Jana, syna Zachariasza, na pustyni.
- ³ I przeszedł całą krainę nadjordańską, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów,
- ⁴ Jak było napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego.
- ⁵ Każdy padół niech będzie wypełniony, a każda góra i pagórek zniesione, drogi krzywe wyprostowane, a nierówne wygładzone.
- ⁶ I ujrzą wszyscy ludzie zbawienie Boże.
- ⁷ Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby się dać ochrzcić przez niego: Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem?
- ⁸ Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.
- ⁹ A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.
- ¹⁰ I pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić?
- ¹¹ A on odpowiadając, rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech uczyni podobnie.
- ¹² Przychodzili też celnicy, by dać się ochrzcić, i mówili do niego: Nauczycielu, co mamy czynić?
- ¹³ On zaś rzekł do nich: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co dla was ustalono.
- ¹⁴ Pytali go też żołnierze, mówiąc: A my co mamy czynić? I rzekł im: Na nikim nic nie wymuszajcie ani nie oskarżajcie fałszywie dla zysku, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie.
- ¹⁵ Gdy zaś lud oczekiwał i wszyscy w sercach swych rozważali, czy też Jan nie jest Chrystusem,
- ¹⁶ Sam Jan odpowiedział wszystkim, mówiąc: Ja chrzczę was wodą, lecz przychodzi mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów jego; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.
- ¹⁷ W rękę jego wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.
- ¹⁸ Wiele też innych dał napomnień i zwiastował ludowi dobrą nowinę.
- ¹⁹ A tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony brata swego, i z powodu innych złych uczynków, jakie popełnił,
- ²⁰ Przydał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia.
- ²¹ A gdy wszystek lud przyjmował chrzest i gdy Isus został ochrzczony i modlił się, otworzyło się niebo
- ²² I zstąpił na niego Duch Święty w postaci cielesnej jak gołębica, i odezwał się głos z nieba: Tyś jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.
- ²³ A Isus, rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu, a był jak mniemano, synem Józefa, syna Helego,
- ²⁴ Syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa,
- ²⁵ Syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Hesliego, syna Naggaja,
- ²⁶ Syna Mahata, syna Matatiasza, syna Semeja, syna Josecha, syna Jody,
- ²⁷ Syna Joanana, syna Rezy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego,

²⁸ Syna Melchiego, syna Addy, syna Kosama, syna Elmadama, syna Hera,
²⁹ Syna Jozuego, syna Eliezera, syna Joryma, syna Mattata, syna Lewiego,
³⁰ Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonama, syna Eliakima,
³¹ Syna Melei, syna Menny, syna Mattaty, syna Natana, syna Dawida,
³² Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Sali, syna Naasona,
³³ Syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy,
³⁴ Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora,
³⁵ Syna Seruga, syna Ragua, syna Faleka, syna Chebera syna Szelacha,
³⁶ Syna Kainama, syna Arpachszada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha,
³⁷ Syna Metuszelacha, syna Henocha, syna Jareda, syna Malaleela, syna Kainama,
³⁸ Syna Enosza, syna Seta, syna Adama, który był Boży.

Ewangelia Łukasza (Łk 4)

- ¹ A Isus, pełen Ducha Świętego, powrócił znaną z Jordanu i był wodzony w mocy Ducha po pustyni,
² I przez czterdzieści dni kuszony przez diabła. W dniach tych nic nie jadł, a gdy one przeminęły, poczuł głód.
- ³ I rzekł do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby się stał chlebem.
⁴ A Isus mu odpowiedział: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie.
- ⁵ I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka.
⁶ I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę.
- ⁷ Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie.
- ⁸ A odpowiadając Isus rzekł mu: Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu będziesz służył.
- ⁹ Potem zaprowadził go do Jerozolimy i postawił go na szczycie świątyni i rzekł do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół;
¹⁰ Napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, aby cię strzegli,
¹¹ I na rękach nosić cię będą, abyś nie uraził o kamień nogi swojej.
- ¹² A Isus, odpowiadając, rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego.
¹³ A gdy dokończył diabeł kuszenia, odstąpił od niego do pewnego czasu.
- ¹⁴ I powrócił Isus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicznej krainie.
¹⁵ On sam zaś nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.
- ¹⁶ I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać.
- ¹⁷ I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:
¹⁸ Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność,
¹⁹ Abym zwiastował miłościwy rok Pana.
- ²⁰ I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone.
- ²¹ Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.
²² I wszyscy przyświadczali mu, i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż ten nie jest synem Józefa?
- ²³ I rzekł do nich: Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy, wydarzyły się w Kafarnaum.
- ²⁴ I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej.
²⁵ Prawdziwie zaś mówię wam: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi,
²⁶ A do żadnej z nich nie został posłany Eliaz, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej.
- ²⁷ I było wielu trędowatych w Izraelu za Elizeusza, proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.
- ²⁸ I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrżeli gniewem
²⁹ I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić.

³⁰ Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się.

³¹ I zstąpił do Kafarnaum, miasta galilejskiego. I nauczał ich w sabaty.

³² I zdumiewali się nad nauką jego, ponieważ przemawiał z mocą.

³³ A w synagodze był człowiek, opętany przez ducha nieczystego, który zawołał głośno:

³⁴ Ach, cóż mamy z tobą, Isusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem kim Ty jesteś, Święty Boży.

³⁵ A Isus zgromił go, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego! A demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody.

³⁶ I zdumienie ogarnęło wszystkich, i mówili między sobą: Cóż to za mowa, że mając władzę i moc nakazuje duchom nieczystym, a wychodzą?

³⁷ I rozchodziła się wieść o nim po wszystkich miejscowościach okolicznej krainy.

³⁸ A wyszedłszy z synagogi, wstąpił do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wielką gorączkę i wstawiali się u niego za nią.

³⁹ I stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i ta opuściła ją. I zaraz wstawszy, usługiwała im.

⁴⁰ A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli u siebie chorych, złożonych różnymi chorobami, przyprowadzili ich do niego. On zaś kładł na każdego z nich ręce i uzdrawiał ich.

⁴¹ Wychodziły też z wielu demony, które krzyczały i mówiły: Ty jesteś Synem Bożym. A On gromił je i nie pozwalał im mówić, bo one wiedziały, iż On jest Chrystusem.

⁴² A gdy nastał wieczór, wyszedł stamtąd i udał się na pustkowie. A tłumy szukały go i doszły aż do niego, i zatrzymały go, by nie odchodził od nich.

⁴³ On zaś rzekł do nich: Muszę i w innych miastach zwiastować dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż na to zostałem posłany.

⁴⁴ I kazał w synagogach galilejskich.

Ewangelia Łukasza (Łk 5)

- ¹ Pewnego razu gdy On stał nad jeziorem Genezaret, a tłum tłoczył się dokoła niego, by słuchać Słowa Bożego,
- ² Ujrzał dwie łodzie, stojące u brzegu jeziora; ale rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci.
- ³ A wszedłszy do jednej z tych łodzi, należącej do Szymona, prosił go, aby nieco odjechał od brzegu; i usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi.
- ⁴ A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyjedź na głębię i zarzućcie sieci swoje na połów.
- ⁵ A odpowiadając Szymon, rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując, nic nie złowiliśmy; ale na Słowo twoje zarzucę sieci.
- ⁶ A gdy to uczynili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały.
- ⁷ Skinęli więc na towarzyszy w drugiej łodzi, aby im przyszli z pomocą, i przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się zanurzały.
- ⁸ Widząc to Szymon Piotr przypadł do kolan Isusa, mówiąc: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny.
- ⁹ Albowiem zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, którzy z nim byli, z powodu połowu ryb, które zagarnęli.
- ¹⁰ Także i Jakuba, i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. Wtedy Isus rzekł do Szymona: Nie bój się, od tej pory ludzi łowić będziesz.
- ¹¹ A wyciągnąwszy łodzie na ląd, opuścili wszystko i poszli za nim.
- ¹² A gdy był w jednym z miast, przebywał tam mąż cały pokryty trądem; ten, ujrzawszy Isusa, padł na twarz swoją i prosił go, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.
- ¹³ I wyciągnąwszy rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz trąd ustąpił z niego.
- ¹⁴ Sam zaś przykazał mu, aby nikomu nie mówił, ale dodał: Idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę za oczyszczenie swoje, jak polecił Mojżesz, na świadectwo dla nich.
- ¹⁵ I rozchodziła się tym bardziej wieść o nim, i schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i dać się uzdrowić z chorób swoich.
- ¹⁶ Sam zaś oddalił się na pustkowie i modlił się.
- ¹⁷ I stało się pewnego dnia, gdy nauczał, a siedzieli tam faryzeusze i nauczyciele zakonu, którzy przybyli ze wszystkich wiosek galilejskich i judzkich, i z Jerozolimy, a w nim była moc Pana ku uzdrawianiu,
- ¹⁸ Że oto mężowie nieśli na łożu człowieka sparaliżowanego, i usiłowali wnieść go i położyć przed nim,
- ¹⁹ A nie znalazłszy drogi, którądy by go mogli wnieść z powodu tłumu, weszli na dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem do środka przed samego Isusa.
- ²⁰ I ujrzawszy wiarę ich, rzekł: Człowieku, odpuszczone są ci grzechy twoje.
- ²¹ Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli zastanawiać się i mówić: Któż to jest, co bluźni? Któż może grzechy odpuszczać, jeśli nie Bóg jedynie?
- ²² A Isus poznał myśli ich i odpowiadając, rzekł do nich: Cóż to rozważacie w sercach waszych?
- ²³ Co jest łatwiej, rzec: Odpuszczone są ci grzechy twoje, czy rzec: Wstań i chodź?
- ²⁴ Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, rzekł do sparaliżowanego: Powiadam ci: Wstań, podnieś łożę swoje i idź do domu swego.
- ²⁵ I zaraz wstał przed nimi, i odszedł do domu swego, chwając Boga.
- ²⁶ I zdumienie ogarnęło wszystkich, i chwalili Boga, i byli pełni lęku, mówiąc: Niezwykłe rzeczy oglądaliśmy dzisiaj.

²⁷ A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego przy cle. I rzekł do niego: Pójdź za mną.

²⁸ I pozostawiwszy wszystko, wstał i poszedł za nim.

²⁹ A Lewi wyprawił wielkie przyjęcie dla niego w domu swoim. I była liczna rzesza celników oraz innych, którzy zasiedli wraz z nimi do stołu.

³⁰ I szemrali faryzeusze i ich uczeni w Piśmie, mówiąc do uczniów jego: Dlaczego z celnikami i grzesznikami jecie i pijecie?

³¹ A Isus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają.

³² Nie przyszedłem wzywać do upamiętania sprawiedliwych, lecz grzesznych.

³³ Oni zaś rzekli do niego: Uczniowie Jana często poszczą i odprawiają modły, podobnie i uczniowie faryzeuszów, twój zaś jedzą i piją.

³⁴ A Isus, rzekł do nich: Czy możecie sprawić, by uczestnicy wesela, dopóki oblubieniec jest z nimi, pościli?

³⁵ Lecz przyjdą dni, kiedy oblubieniec będzie im zabrany, wówczas pościć będą.

³⁶ Powiedział im także podobieństwo: Nikt nie odrywa kawałka z nowej szaty, aby połączyć szatę starą, bo inaczej rozedrze nowe, a łata z nowego nie będzie się nadawała do starego.

³⁷ I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo się wyleje, i jeszcze bukłaki zniszczą.

³⁸ Lecz młode wino należy łąć do nowych bukłaków.

³⁹ I nikt napiwszy się starego, nie chce od razu młodego; mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Ewangelia Łukasza (Łk 6)

- ¹ I stało się w pewien sabat, że przechodził przez zboża, a uczniowie jego rwali kłosa i wykruszając je rękami, jedli.
- ² Wtedy niektórzy z faryzeuszów rzekli: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w sabat?
- ³ A odpowiadając Isus rzekł do nich: Czy nie czytaliście o tym, co czynił Dawid, gdy był głodny, on sam i ci, co z nim byli?
- ⁴ Jak wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne, których wszak nie wolno jeść nikomu, jak tylko kapłanom, i jadł, dał tym, którzy z nim byli?
- ⁵ I rzekł im: Syn Człowieczy jest Panem sabatu.
- ⁶ I stało się w inny sabat, że wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek z suchą prawą ręką.
- ⁷ I podpatrywali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrawia w sabat, aby znaleźć podstawę do oskarżenia go.
- ⁸ On sam jednak znał myśli ich, rzekł więc do człowieka z suchą ręką: Podnieś się i stań pośrodku. A on podniósłszy się stanął.
- ⁹ I rzekł do nich Isus: Zapytuję was, czy wolno w sabat dobrze czynić, czy źle czynić? Życie ocalić czy zatracić?
- ¹⁰ I spojrzawszy wokoło po wszystkich, rzekł do niego: Wyciągnij rękę swoją. A ten to zrobił, i ręka jego wróciła do dawnego stanu.
- ¹¹ Lecz oni, pełni szaleństwa, rozmawiali między sobą, co by uczynić z Isusem.
- ¹² I stało się w tych dniach, że wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził noc na modlitwie do Boga.
- ¹³ A gdy nastał dzień, przywołał uczniów swoich i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał apostołami:
- ¹⁴ Szymona, którego nazwał Piotrem i Andrzeja, brata jego, i Jakuba, i Jana, i Filipa, i Bartłomieja,
- ¹⁵ i Mateusza, i Tomasza, i Jakuba Alfeuszowego, i Szymona, zwanego Gorliwcem,
- ¹⁶ i Judasza Jakubowego, i Judasza Iskariotę, który został zdrajcą.
- ¹⁷ I zstąpił z nimi w dół, i zatrzymał się na równinie, również liczne rzesze uczniów jego i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy, i z nad morza, z Tyru i Sydonu, którzy przybyli, aby go słuchać i dać się wyleczyć ze swych chorób;
- ¹⁸ A także dręczeni przez duchy nieczyste byli uzdrawiani.
- ¹⁹ A cała rzesza pragnęła się go dotknąć, dlatego, że moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.
- ²⁰ A On podniósłszy oczy na uczniów swoich powiedział: Błogosławieni ubodzy, albowiem wasze jest Królestwo Boże.
- ²¹ Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie.
- ²² Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was nienawidzić będą i gdy was wyłączą i lżyć was będą, i gdy imieniem waszym pomiatać będą jako bezcennym z powodu Syna Człowieczego.
- ²³ Radujcie i weselcie się w tym dniu; oto bowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak samo bowiem czynili prorokom ojcowie ich.
- ²⁴ Ale biada wam bogaczom, bo już odbieracie pociechę swoją.
- ²⁵ Biada wam, którzy teraz nasyceni jesteście, gdyż będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy teraz się śmiejecie, bo smucić się i płakać będziecie.
- ²⁶ Biada wam, gdy wszyscy ludzie dobrze o was mówić będą; tak samo bowiem czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.
- ²⁷ Ale wam, którzy słuchacie, powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy

was nienawidzą,

²⁸ Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy was krzywdzą.

²⁹ Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto ci zabiera płaszcz, i sukni nie odmawiaj.

³⁰ Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie żądaj zwrotu.

³¹ A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy.

³² A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jakąż wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują.

³³ Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy to samo czynią.

³⁴ A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby to samo odebrać z powrotem.

³⁵ Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych, i dla złych.

³⁶ Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz.

³⁷ I nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, i nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni, odpuszczajcie, a dostąpicie odpuszczenia.

³⁸ Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, potrząsioną i przepelnioną dadzą w zanadrze wasze; albowiem jakim sądem sądźcie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą.

³⁹ Opowiedział im też podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy obaj nie wpadną do dołu?

⁴⁰ Nie masz ucznia nad mistrza, ale należycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz.

⁴¹ A dlaczego widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku własnym nie dostrzegasz?

⁴² Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obludniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego.

⁴³ Nie ma bowiem drzewa dobrego, które by rodiło owoc zły, ani też drzewa złego, które by rodiło owoc dobry.

⁴⁴ Każde bowiem drzewo poznaje się po jego owocu, bo nie zbierają z cierni fig ani winogron z głogu.

⁴⁵ Człowiek dobry z dobrego skarbcza serca wydobywa dobro, a zły ze złego wydobywa zło; albowiem z obfitości serca mówią usta jego.

⁴⁶ Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?

⁴⁷ Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha słów moich, i czyni je.

⁴⁸ Podobny jest do człowieka budującego dom, który kopał i dokopał się głęboko, i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, uderzyły wody o ów dom, ale nie mogły go poruszyć, bo był dobrze zbudowany.

⁴⁹ Kto zaś słucha, a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu, i uderzyły weń wody, i wnet runął, a upadek domu owego był zupełny.

Ewangelia Łukasza (Łk 7)

- ¹ A gdy dokończył wszystkich słów swoich do słuchającego go ludu, wszedł do Kafarnaum.
- ² A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, zachorował i bliski był śmierci.
- ³ A usłyszawszy o Isusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę.
- ⁴ A oni przyszedłszy do Isusa, prosili go usilnie, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił.
- ⁵ Miłuje bowiem lud nasz i sam zbudował nam synagogę.
- ⁶ I Isus poszedł z nimi. A gdy już niedaleko domu, setnik posłał przyjaciół i kazał mu powiedzieć: Panie, nie trudź się, nie jestem bowiem godzien, abyś wszedł pod dach mój.
- ⁷ Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego, by przyjść do ciebie; lecz powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.
- ⁸ Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy, mającym pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie, a innemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze memu: Czyń to, a czyni.
- ⁹ A gdy to Isus usłyszał, zdziwił się i zwróciwszy się do towarzyszącego mu ludu, rzekł: Powiadam wam, nawet w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazłem.
- ¹⁰ A ci, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali sługę zdrowym.
- ¹¹ A zaraz potem udał się do miasta, zwanego Nain, i szli z nim uczniowie jego i mnóstwo ludu.
- ¹² A gdy się zbliżył do bramy miasta, oto wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdową, a wiele ludzi z tego miasta było z nią.
- ¹³ A gdy ją Pan zobaczył, uzalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz.
- ¹⁴ I podszedłszy, dotknął się noszy, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań.
- ¹⁵ I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce.
- ¹⁶ Wtedy lęk ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał wśród nas i Bóg nawiedził lud swój.
- ¹⁷ I rozeszła się o nim ta wieść po całej okolicznej krainie.
- ¹⁸ I donieśli Janowi uczniowie jego o tym wszystkim.
- ¹⁹ Wtedy Jan, przywoławszy dwóch spośród uczniów swoich, posłał ich do Pana i kazał go zapytać: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy?
- ²⁰ A gdy ci mężowie przybyli do niego, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego oczekiwać mamy?
- ²¹ W tej godzinie uleczył wielu od chorób i cierpień, i duchów złych, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem.
- ²² I odpowiadając, rzekł im: Idźcie i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli: Ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, a głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, ubogim opowiadana jest ewangelia.
- ²³ A błogosławiony jest ten, który się mną nie zgorszy.
- ²⁴ A gdy odeszli posłańcy Jana, zaczął Isus mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustynię? Czy trzcinę chwiejącą się od wiatru?
- ²⁵ Ale coście wyszli widzieć? Czy człowieka w miękkie szaty odzianego? Oto ci, którzy w szatach wspaniałych chodzą i w przepychu żyją, są w pałacach królewskich.
- ²⁶ Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Owszem, powiadam wam, i więcej niż proroka.
- ²⁷ To jest ten, o którym napisano: Oto posyłam posłańca mego przed tobą, który przygotuje drogę twoją przed tobą.

²⁸ Powiadam wam: Nikt z tych, którzy się z niewiast narodzili, nie jest większy od Jana, lecz najmniejszy w Królestwie Bożym jest większy od niego.

²⁹ A cały lud, który to usłyszał, i celnicy wielbili sprawiedliwego Boga za to, że byli ochrzczeni chrztem Jana;

³⁰ Natomiast faryzeusze i uczeni w zakonie wzgardzili postanowieniem Bożym o nich samych, bo nie dali się przez niego ochrzcić.

³¹ I rzekł Pan: Z kim więc porównam ludzi tego pokolenia i do kogo są podobni?

³² Podobni są do dzieci, które siedząc na rynku wołają jedne na drugie tymi słowy: Graliśmy wam na piszczałce, a nie tańczyliście, nuciliśmy pieśń żalobną, a nie płakaliście.

³³ Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, który nie jada chleba i nie pija wina, a mówicie: Ma demona.

³⁴ Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników,

³⁵ A usprawiedliwiona została mądrość przez wszystkie dzieci swoje.

³⁶ I zaprosił go pewien faryzeusz, aby z nim jadł. Wszedłszy tedy do domu tego faryzeusza, zasiadł do stołu.

³⁷ A oto pewna kobieta z tego miasta, grzesznica, dowiedziawszy się, iż zasiada przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku.

³⁸ I stanawszy z tyłu u jego nóg, zapłakała, i zaczęła łzami zlewać nogi jego i włosami swojej głowy wycierać, a całując jego stopy, namazczała je olejkiem.

³⁹ Ujrzawszy to faryzeusz, który go zaprosił, mówił sam w sobie: Gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka, bo to grzesznica.

⁴⁰ Na to Isus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A ten mówi: Powiedz, Nauczycielu!

⁴¹ Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był dłużny pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt.

⁴² A gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?

⁴³ A Szymon odpowiadając, rzekł: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A On mu rzekł: Słusznie osądziłeś.

⁴⁴ I zwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie dałeś wody do nóg moich; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami swoimi wytarła.

⁴⁵ Nie pocałowałaś mnie; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich.

⁴⁶ Głowy mojej oliwą nie namaściłaś; ona zaś olejkiem namaściła nogi moje.

⁴⁷ Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje.

⁴⁸ I rzekł do niej: Odpuszczone są grzechy twoje.

⁴⁹ I zaczęli współbiesiadnicy rozważać w sobie: Któż to jest ten, który nawet grzechy odpuszcza?

⁵⁰ I powiedział do kobiety: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju.

Ewangelia Łukasza (Łk 8)

- ¹ I stało się potem, że chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym, a dwunastu z nim
- ² I kilka kobiet, które On uleczył od złych duchów i do chorób, Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów,
- ³ I Joanna, żona Chuzy, zarządcy dóbr Heroda, i Zuzanna, i wiele innych, które służyły im majątkami swymi.
- ⁴ A gdy się zeszło wiele ludu i z miast przybywali do niego, rzekł w podobieństwie:
- ⁵ Wyszedł siewca rozsiewać ziarno swoje. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało zdeptane, a ptaki latające po niebie zjadły je.
- ⁶ A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.
- ⁷ A inne padło między ciernie, a ciernie razem z nim wzrosły i zadusiły je.
- ⁸ A jeszcze inne padło na ziemię dobrą i, gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.
- ⁹ I pytali go jego uczniowie, co znaczy to podobieństwo.
- ¹⁰ A On im rzekł: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Bożego, ale innym podaje się je w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli, a słuchając nie rozumieli.
- ¹¹ A podobieństwo to znaczy: Ziarnem jest Słowo Boże.
- ¹² A tymi na drodze są ci, którzy wysłuchali, potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni.
- ¹³ A tymi na opoce są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w chwili pokusy odступują.
- ¹⁴ A to, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy usłyszeli, ale idąc drogą wśród trosk, bogactw i rozkoszy życia, ulegają przyduszeniu i nie dochodzą do dojrzałości.
- ¹⁵ A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc.
- ¹⁶ Nikt też nie zapala świecy i nie nakrywa jej naczyniem ani nie stawia pod łóżkiem, ale stawia ją na świeczniku, ażeby widzieli światło ci, którzy wchodzą.
- ¹⁷ Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie miało być poznane i nie miało wyjść na jaw.
- ¹⁸ Baczcie więc, jak słuchacie; albowiem temu, który ma, będzie dodane, a temu, który nie ma, i to, co sądzi, że ma, zostanie odebrane.
- ¹⁹ I przyszła do niego matka z braćmi jego, ale nie mogli dotrzeć do niego z powodu tłumu.
- ²⁰ I doniesiono mu: Matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą widzieć się z tobą.
- ²¹ On zaś odpowiedział im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je.
- ²² I stało się pewnego dnia, że wstąpił do łodzi On i uczniowie jego i rzekł do nich: Przepławmy się na drugi brzeg jeziora. I odbili od brzegu.
- ²³ A gdy płynęli, On zasnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze i fale ich zalewały, i byli w niebezpieczeństwie.
- ²⁴ Tedy przystąpili do niego i zbudzili go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy. A On obudziwszy się, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one uspokoiły się i nastała cisza.
- ²⁵ I rzekł do nich: Gdzież jest wiara wasza? Oni zaś przestraszywszy się, zdumiewali się i mówili jedni do drugich: Któż to jest, że nawet wiatrom i wodzie rozkazuje i słuchają go?

²⁶ I dopłynęli do krainy Gerazeńczyków, która leży naprzeciw Galilei.

²⁷ A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu drogę pewien mąż z miasta, który był opętany przez demony i od dłuższego czasu nie nosił odzienia i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach.

²⁸ A gdy ujrzał Isusa, z krzykiem padł przed nim i donośnym głosem zawołał: Cóż ja mam z tobą, Isusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie,

²⁹ Gdyż nakazywał duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Od dłuższego bowiem czasu szarpał nim, a choć go wiązano łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał te więzy, a demon pędził go na pustynię.

³⁰ Zapytał go więc Isus: Jak ci na imię? A ten rzekł: Legion, gdyż wiele demonów wyszło z niego.

³¹ I prosiły go, aby im nie nakazywał odejść w otchłań.

³² A było tam duże stado świń, pasące się na górze. I prosiły go, aby im pozwolił w nie wejść. I pozwolił im.

³³ Gdy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnię, rzuciło się całe stado z urwiska do jeziora i utonęło.

³⁴ Pasterze zaś, zobaczywszy, co się stało, uciekli i donieśli o tym w mieście i po wioskach.

³⁵ Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało, i przyszli do Isusa, i zastali tego człowieka, z którego demony wyszły, przyodzianego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Isusa, i zlekli się.

³⁶ A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, jak został uzdrowiony ten opętany.

³⁷ I prosiły go cała ludność okolic gerazeńskich, by odszedł od nich, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy On wsiadł do łodzi i zawrócił.

³⁸ A mąż ten, z którego wyszły demony, prosił go, by mógł być z nim. Lecz On odprawił go, mówiąc:

³⁹ Wróć do domu swojego i rozповідаj, jak wielkie rzeczy uczynił ci Bóg. I odszedł, rozповідаjąc po całym mieście, jak wielkie rzeczy uczynił mu Isus.

⁴⁰ A gdy Isus powrócił, przyjął go lud; wszyscy go bowiem oczekiwali.

⁴¹ A oto przyszedł mąż, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi, i padł do nóg Isusa, i prosił go, aby wstąpił do jego domu,

⁴² Gdyż miał córkę, jedynaczkę, w wieku około dwunastu lat, a ta umierała. A gdy On szedł, tłumy cisnęły się do niego.

⁴³ A niewiasta, która miała krwotok od dwunastu lat i na lekarzy wydała całe swoje mienie, a nikt nie mógł jej uleczyć,

⁴⁴ Podeszedszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty jego, i natychmiast ustał jej krwotok.

⁴⁵ I rzekł Isus: Kto się mnie dotknął? A gdy wszyscy się zapierali, rzekł Piotr: Mistrzu, tłumy cisną się do ciebie i tłoczą.

⁴⁶ Isus zaś rzekł: Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie.

⁴⁷ A niewiasta, spostrzegłszy, że się nie może ukryć, podeszła z drżeniem i padłszy przed nim, oznajmiła przed całym ludem, z jakiego powodu się go dotknęła i jak natychmiast została uleczone.

⁴⁸ On zaś rzekł do niej: Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju.

⁴⁹ Gdy On jeszcze mówił, nadszedł ktoś od przełożonego synagogi, mówiąc: Umarła córka twoja, nie trudź już Nauczyciela.

⁵⁰ Isus zaś, usłyszawszy to, odpowiedział mu: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona.

⁵¹ A przyszedłszy przed dom, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, tylko Piotrowi, Janowi i Jakubowi, i ojcu, i matce dziecka.

⁵² A wszyscy płakali i żalowali jej. On zaś rzekł: Nie płaczcie, nie umarła, lecz śpi.

⁵³ I wyśmiewali go, bo wiedzieli, że umarła.

⁵⁴ On zaś, ujawszy ją za rękę, zawołał głośno: Dziewczynko, wstań.

⁵⁵ I powrócił duch jej, i zaraz wstała, a On polecił, aby jej dano jeść.

⁵⁶ I wpadli w osłupienie jej rodzice; On zaś przykazał im, by nikomu nie mówili o tym, co się stało.

Ewangelia Łukasza (Łk 9)

¹ I zwoławszy dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i moc uzdrawiania chorób.

² I posłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali.

³ I rzekł do nich: Niczego nie zabierajcie na drogę, ani kija, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch szat.

⁴ A gdy do którego domu wejdziecie, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie.

⁵ A na tych, którzy was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim.

⁶ Wyszedszy więc, obchodzili wioski, zwiastując dobrą nowinę i wszędzie uzdrawiając.

⁷ I usłyszał tetrarcha Herod o wszystkim, co się działo, i był zaniepokojony. dlatego, że niektórzy mówili, iż Jan został zmartwychwzbudzony,

⁸ A niektórzy, że Eliasz się pojawił, a inni, że powstał któryś z dawnych proroków.

⁹ Herod zaś rzekł: Jana ja kazałem ścinać, któż zaś jest Ten, o którym słyszę te rzeczy? I pragnął go widzieć.

¹⁰ A apostołowie, powróciwszy, opowiedzieli mu o wszystkim, czego dokonali. I wziąwszy ich z sobą, wycofał się na pustkowie koło miasta, zwanego Betsaidą.

¹¹ A tłumy, dowiedziawszy się o tym, poszły za nim. Przyjawszy je, mówił do nich o Królestwie Bożym i leczył tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.

¹² A dzień chylił się ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do niego dwunastu i rzekli: Rozpuść tłum, aby poszli do okolicznych wiosek i osad i tam postarali się o pomieszczenie i wyżywienie, gdyż tutaj jesteśmy na miejscu pustynnym.

¹³ A On rzekł do nich: Wy im dajcie jeść. Oni zaś odrzekli: Nie mamy więcej aniżeli pięć chlebów i dwie ryby, chyba żebyśmy poszli i kupili żywności dla wszystkiego ludu.

¹⁴ Albowiem mężów było około pięciu tysięcy. Rzekł więc do uczniów swoich: Każcie im usiąść w grupach mniej więcej po pięćdziesięciu.

¹⁵ I uczynili tak, i posadzili wszystkich.

¹⁶ Wziąwszy zaś te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, pobłogosławił je, rozłamał i dawał uczniom by kładli przed ludem.

¹⁷ I jedli, i nasytili się wszyscy; i zebrano pozostałych okruszyn dwanaście koszów.

¹⁸ I stało się, gdy modlił się na osobności, że byli razem z nim uczniowie, i zapytał ich tymi słowy: Za kogo mają mnie ludzie?

¹⁹ A oni odpowiadając, rzekli: Za Jana Chrzciciela, a inni za Eliasza, inni jeszcze za jednego z dawnych proroków, który zmartwychwstał.

²⁰ I rzekł do nich: A wy za kogo mnie macie? A Piotr odpowiedział, mówiąc: Za Chrystusa, Syna Bożego.

²¹ A On zgromił ich i zakazał im mówić o tym komukolwiek,

²² Powiadając: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i musi być odrzucony przez starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie, i musi być zabity, a dnia trzeciego wskrzeszony.

²³ I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie.

²⁴ Kto bowiem chce zachować duszę swoją, straci ją, kto zaś straci duszę swoją dla mnie, ten ją zachowa.

²⁵ Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie?

²⁶ Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale swojej i Ojca, i aniołów świętych.

²⁷ Powiadam zaś wam prawdziwie: Niektórzy z obecnych tutaj nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże.

²⁸ A mniej więcej w osiem dni po tych mowach zabrał z sobą Piotra i Jana, i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić.

²⁹ A gdy się modlił, wygląd oblicza jego odmienił się, a szata jego stała się biała i lśniąca.

³⁰ I oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliasz,

³¹ Którzy ukazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał nastąpić w Jerozolimie.

³² A Piotra i jego towarzyszy zmógł sen. A gdy się obudzili, ujrzeni chwałę jego i tych dwóch mężów, którzy przy nim stali.

³³ A gdy oni rozstawali się z nim, Piotr, nie wiedząc, co mówi, rzekł do Isusa: Mistrzu, dobrze nam tu być, uczynmy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi, jeden Eliaszowi.

³⁴ A gdy on to mówił, powstał obłok i zacienił ich. I zlekli się, gdy wchodzili w obłok.

³⁵ A z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie.

³⁶ A gdy ten głos się odezwał, okazało się, że Isus był sam. A oni przemilczeli to i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.

³⁷ A nazajutrz, gdy zeszli z góry, zabiegł mu drogę liczny tłum.

³⁸ A oto mąż z tłumu krzyknął, mówiąc: Nauczycielu, błagam cię, wejrzyj na syna mojego, na mojego jedynaka,

³⁹ Bo oto duch porywa go i zaraz krzyczy, i szarpie nim z pianą na ustach, i z trudem opuszcza go potłuczonego.

⁴⁰ Błagałem też uczniów twoich, aby go wygnali, lecz nie potrafili.

⁴¹ A Isus odpowiadając, rzekł: O rodzie niewierzący i przewrotny, jak długo mam być z wami i mam was znosić? Przyrowadź tutaj syna swego.

⁴² A gdy jeszcze podchodził, porwał go demon i szarpnął nim. Isus zaś zgromił ducha nieczystego i uzdrowił chłopca, i oddał go ojcu jego.

⁴³ I zdumiewali się wszyscy nad wielkością Boga. Lecz gdy wszyscy dziwili się temu wszystkiemu, co czynił. On rzekł do uczniów swoich:

⁴⁴ Nakłońcie uszu swoich do tych słów: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie.

⁴⁵ Lecz oni nie zrozumieli tego słowa i było ono zakryte przed nimi, tak że nie pojęli go, a byli się go pytać o znaczenie tego słowa.

⁴⁶ Przyszło im też na myśl, kto by z nich był największy.

⁴⁷ Isus zaś, wiedząc o tej myśli ich serc, wziął dziecię i postawił je przy sobie,

⁴⁸ I rzekł do nich: Kto by przyjął to dziecię w imieniu moim, mnie przyjmuje. Kto zaś mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy między wami wszystkimi, ten jest wielki.

⁴⁹ A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy takiego, który w twoim imieniu wygania demony i zabranialiśmy mu, ponieważ nie chodzi z nami.

⁵⁰ Wtedy Isus rzekł do niego: Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami.

⁵¹ I stało się, gdy dopełniały się dni, kiedy miał być wzięty do nieba i postanowił pójść do Jerozolimy,

⁵² Że wysłał przed sobą posłańców. A ci w drodze wstąpili do wioski samarytańskiej, aby mu przygotować gospodę.

⁵³ Lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jerozolimy.

⁵⁴ A gdy to widzieli uczniowie Jakub i Jan, rzekli: Panie, czy chcesz, abyśmy słowem ściągnęli z nieba, który by ich pochłonał, jak to i Eliasza uczynił?

⁵⁵ A On, obróciwszy się, zgromił ich i rzekł: Nie wiecie, jakiego ducha jesteście.

⁵⁶ Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale je zachować. I poszli do innej wioski.

⁵⁷ Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdiesz.

⁵⁸ A Isus rzekł do niego: Lisy mają jamy, a ptaki latające po niebie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.

⁵⁹ Do drugiego zaś rzekł: Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól nam najpierw odejść i pogrzebać ojca mego.

⁶⁰ Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głosź Królestwo Boże.

⁶¹ Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwszej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.

⁶² A Isus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.

Ewangelia Łukasza (Łk 10)

- ¹ A potem wyznaczył Pan innych, siedemdziesięciu dwóch, i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam zamierzał się udać.
- ² I powiedział im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.
- ³ Idźcie! Oto posyłam was jako jagnięta między wilki.
- ⁴ Nie noście z sobą sakiewki ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie.
- ⁵ A gdy do jakiegoś domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój domowi temu.
- ⁶ A jeśli tam będzie syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci do was.
- ⁷ W domu tym pozostańcie, jedząc i pijąc to, co u nich jest; godzien bowiem robotnik zapłaty swojej. Nie przenoście się z domu do domu.
- ⁸ A jeśli do jakiegoś miasta wejdziecie i przyjmą was, spożywajcie to, co wam podadzą.
- ⁹ I uzdrawiajcie w nim chorych, i mówcie do nich: Przybliżyło się do was Królestwo Boże.
- ¹⁰ Jeśli zaś do któregoś miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na ulicę i mówcie:
- ¹¹ Nawet proch z miasta waszego, który przylgnał do nóg naszych, strząsamy na was, lecz wiedzcie, iż przybliżyło się Królestwo Boże.
- ¹² Powiadam wam, iż w dniu owym lżej będzie Sodomie niż owemu miastu.
- ¹³ Biada tobie, Chorazynie, biada tobie, Betsaido; bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się te cuda, które u was się stały, dawno by w worze i popiele siedząc, pokutowały.
- ¹⁴ Toteż lżej będzie Tyrowi i Sydonowi na sądzie aniżeli wam.
- ¹⁵ A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Nie! Aż do Hadesu zstąpisz.
- ¹⁶ A kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał.
- ¹⁷ Powróciło tedy owych siedemdziesięciu dwóch z radością, mówiąc: Panie, i demony są nam podległe w imieniu twoim.
- ¹⁸ Rzekł więc do nich: Widziałem, jak szatan, niby błyskawica, spadł z nieba.
- ¹⁹ Oto dałem wam moc, abyście deptali po wężach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi.
- ²⁰ Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane.
- ²¹ W owej godzinie rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom; zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.
- ²² Wszystko jest mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie wie, kto to Syn, jak tylko Ojciec, a kto Ojciec, jak tylko Syn, i ten, komu Syn zechce to objawić.
- ²³ I zwróciwszy się na osobności do uczniów, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie.
- ²⁴ Powiadam wam bowiem, iż wielu proroków i królów chciało widzieć, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i słyszeć, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.
- ²⁵ A oto pewien uczony w zakonie wystąpił i wystawiając go na próbę, rzekł: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego?
- ²⁶ On zaś rzekł do niego: Co napisano w zakonie? Jak czytasz?
- ²⁷ A ten, odpowiadając, rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego.

²⁸ Rzekł mu więc: Dobrze odpowiedziałeś, czyni to, a będziesz żył.

²⁹ On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Isusa: A kto jest bliźnim moim?

³⁰ A Isus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego.

³¹ Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo.

³² Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo.

³³ Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrzawszy, ulitował się nad nim.

³⁴ I podeszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydle, zawiózł do gospody i opiekował się nim.

³⁵ A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci.

³⁶ Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców?

³⁷ A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Isus: Idź, i ty czyn podobnie.

³⁸ A gdy szli, wstąpił do pewnej wioski; a pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła go do domu.

³⁹ Ta miała siostrę, a na imię jej było Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała jego słowa.

⁴⁰ Marta zaś krzątała się koło różnej posługi; a przystąpiwszy, rzekła: Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługi? Powiedz jej więc, aby mi pomogła.

⁴¹ A odpowiadając rzekł do niej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy;

⁴² Niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta.

Ewangelia Łukasza (Łk 11)

- ¹ A gdy On w pewnym miejscu modlił się i zakończył modlitwę, ktoś z jego uczniów rzekł do niego: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył uczniów swoich.
- ² Wtedy rzekł do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź Królestwo twoje,
- ³ Bądź wola twoja, jak w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień,
- ⁴ I odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu, i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego.
- ⁵ I rzekł do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby,
- ⁶ Albowiem przyjaciel mój przybył do mnie, będąc w podróży, a nie mam mu co podać.
- ⁷ A tamten z mieszkania odpowie mu: Nie naprzykrzaj mi się, drzwi już są zamknięte, dzieci moje są ze mną w łóżku, nie mogę wstać i dać ci.
- ⁸ Powiadam wam, jeśli nawet nie dlatego wstanie i da mu, że jest jego przyjacielem, to dla natręctwa jego wstanie i da mu, ile potrzebuje.
- ⁹ A Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.
- ¹⁰ Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą.
- ¹¹ Gdzież jest taki ojciec pośród was, który, gdy syn będzie go prosił o chleb, da mu kamień? Albo gdy będzie go prosił o rybę, da mu zamiast ryby węża?
- ¹² Albo gdy będzie go prosił o jajo, da mu skorpioną?
- ¹³ Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec który jest w niebie da Ducha Świętego tym, którzy go proszą.
- ¹⁴ I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił. I tłum zdumiał się.
- ¹⁵ Niektórzy zaś z nich mówili: On wypędza demony mocą Belzebuba, władcy demonów.
- ¹⁶ Drudzy zaś, kusząc go, żądali od niego znaku z nieba.
- ¹⁷ A On znając ich zamysły, rzekł do nich: Każde królestwo, rozdarte wewnątrz, pustoszeje, a skłócone domy upadają.
- ¹⁸ Jeśli więc szatan sam w sobie jest rozdarty, jak się ostatecznie jego królestwo, skoro mówicie, że Ja mocą Belzebuba wypędzam demony?
- ¹⁹ Jeżeli zaś Ja mocą Belzebuba wyganiam demony, to czyją mocą synowie wasi wypędzają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.
- ²⁰ Jeżeli natomiast Ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże.
- ²¹ Gdy zbrojny rycerz strzeże swego zamku, bezpieczne jest mienie jego.
- ²² Lecz gdy mocniejszy od niego najdzie go i zwycięży, zabiera mu zbroję jego, na której polegał, i rozdaje jego łupy.
- ²³ Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza.
- ²⁴ Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka, wędruje po miejscach bezwodnych, szukając ukojenia, a gdy nie znajdzie, mówi: Wrócę do domu swego, skąd wyszedłem.
- ²⁵ I przyszedłszy, zastaje go wymiecionym i przyozdobionym.
- ²⁶ Wówczas idzie i zabiera z sobą siedem innych duchów, gorszych niż on, i wchodzi, i mieszka tam. I bywa końcowy stan człowieka tego, gorszy niż pierwotny.
- ²⁷ A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś.

- ²⁸ On zaś rzekł: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.
- ²⁹ A gdy się tłumy zbierały, zaczął mówić: Pokolenie to jest pokoleniem złym; znaku szuka, ale inny znak nie będzie mu dany, jak tylko znak Jonasza.
- ³⁰ Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla Niniwczyków, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia.
- ³¹ Królowa z południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowoduje ich potępienie, gdyż przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon.
- ³² Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza pokutowali, a oto tutaj więcej niż Jonasz.
- ³³ Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod korcem, ale na świeczniku, ażeby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.
- ³⁴ Świecą ciała jest oko twoje. Jeśli oko twoje jest zdrowe, i całe ciało twoje jest jasne. A jeśli jest chore, i ciało twoje jest ciemne.
- ³⁵ Bacz więc, by światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.
- ³⁶ Jeśli więc całe ciało twoje jest jasne i nie ma w nim cząstki ciemnej, będzie całe jasne, jak gdyby świeca oświeciła cię swym blaskiem.
- ³⁷ A gdy to mówił, zaprosił go do siebie pewien faryzeusz na posiłek. Wszedłszy więc, zasiadł do stołu.
- ³⁸ Ujrzawszy to, faryzeusz dziwił się, że nie obmył się przed posiłkiem.
- ³⁹ Pan zaś rzekł do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest łupiestwa i złości.
- ⁴⁰ Głupcy, czy ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił i tego, co jest wewnątrz?
- ⁴¹ Ale dajcie to, co wewnątrz, na jałmużnę, a oto wszystko dla was będzie czyste.
- ⁴² Lecz biada wam, faryzeusze, że dajecie dziesięcinę i mięty i ruty, i z każdego zienia, a pomijacie prawo i miłość Boga; a jednak należało i to czynić, i tamtego nie zaniechać.
- ⁴³ Biada wam, faryzeusze, że lubicie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach.
- ⁴⁴ Biada wam, że jesteście jak groby nie oznaczone, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o tym.
- ⁴⁵ A odpowiadając, rzekł jeden z uczonych w zakonie do niego: Nauczycielu, mówiąc tak, i nas znieważasz.
- ⁴⁶ On zaś rzekł: I wam, zakonoznawcy, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami ani jednym palcem swoim nie dotykacie tych brzemion.
- ⁴⁷ Biada wam, że budujecie grobowce prorokom, a przecież ojcowie wasi pozabijali ich.
- ⁴⁸ Zaiste, świadczycie przez to, że pochwalacie uczynki ojców swoich, gdyż oni ich zabili, a wy budujecie im groby.
- ⁴⁹ Dlatego też i Mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych będą zabijać i prześladować,
- ⁵⁰ Aby dopominano się od tego pokolenia o krew wszystkich proroków, wylaną od założenia świata,
- ⁵¹ Począwszy od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który został zabity pomiędzy ołtarzem i świątynią. Zaprawdę powiadam wam: Dopominać się jej będą od pokolenia tego.
- ⁵² Biada wam zakonoznawcy, że pochwyciliście klucz poznania; sami nie weszliście, a tym, którzy chcieli wejść, zabroniliście.
- ⁵³ A gdy stamtąd odchodził, zaczęli uczeni w Piśmie i faryzeusze gwałtownie nań napierać i wypytywać go o wiele rzeczy,
- ⁵⁴ Czyhając nań, by go przychwycić na jakimś jego słowie.

Ewangelia Łukasza (Łk 12)

- ¹ A gdy się zgromadziły niezliczone rzesze ludu, tak iż nawzajem się deptali, zaczął mówić najpierw do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłudy.
- ² Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani tajnego, co by nie stało się wiadome.
- ³ Dlatego, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle dziennym, a co w komorach na ucho szeptałiście, będzie rozgłaszane na dachach.
- ⁴ Powiadam zaś wam, przyjacielom moim, nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie mają już nic do zrobienia.
- ⁵ Ale wskażę wam, kogo się bać macie! Bójcie się tego, który, gdy zabija, ma moc wrzucić do Gehenny. Zaiste, powiadam wam: Tego się bójcie!
- ⁶ Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za dwa grosze? A ani o jednym z nich Bóg nie zapomina.
- ⁷ Nawet i wszystkie włosy na głowie waszej są policzone. Nie bójcie się! Więcej znaczą niż wiele wróbli.
- ⁸ Powiadam wam: Każdy, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi.
- ⁹ Kto zaś zaprze się mnie przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed aniołami Bożymi.
- ¹⁰ Każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone; lecz kto by bluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, temu nie będzie odpuszczone.
- ¹¹ A gdy was wodzić będą do synagog i do urzędów, i do władz, nie troszczcie się, jak się bronić i co mówić będziecie.
- ¹² Duch Święty bowiem pouczy was w tej właśnie godzinie, co trzeba mówić.
- ¹³ I rzekł ktoś z tłumu do niego: Nauczycielu, powiedz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.
- ¹⁴ A On mu rzekł: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią lub rozjemcą nad wami?
- ¹⁵ Powiedz też do nich: Baczcie, a wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, dlatego, że nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie.
- ¹⁶ I powiedział im podobieństwo: Pewnemu bogaczowi pole obfity plon przyniosło.
- ¹⁷ I rozważał w sobie: Co mam uczynić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów moich?
- ¹⁸ I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobra swoje,
- ¹⁹ I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się.
- ²⁰ Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie?
- ²¹ Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty.
- ²² I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie.
- ²³ Życie bowiem jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż odzienie.
- ²⁴ Spójrzcie na kruki, że nie sieją ani żną, nie mają spichlerza ani składnicy, a jednak Bóg żywi je; o ileż więcej wy jesteście warci niż ptaki!
- ²⁵ Któż z was może troskliwą zapobiegliwością dodać do swojego wzrostu łokieć jeden?
- ²⁶ Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie potraficie, czemu o pozostałe się troszczycie?
- ²⁷ Spójrzcie na lilie - ani nie przędą, ani nie tkają, a powiadam wam: Nawet Salomon w całym bogactwie nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.
- ²⁸ Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostanie wrzucona do pieca, Bóg tak przyodziewa, o

ileż bardziej was, o małowierni?

²⁹ Więc i wy nie pytajcie o to, co będziecie jeść i co będziecie pić, i nie martwcie się przedwcześnie.

³⁰ Tego wszystkiego bowiem ludy tego świata szukają; wie zaś Ojciec wasz, że tego potrzebujecie;

³¹ Lecz szukajcie Królestwa jego, a tamto będzie wam dodane.

³² Nie bój się, małeńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo.

³³ Sprzedajcie majątności swoje, a dawajcie jałmużnę. Uczyńcie sobie sakwy, które nie niszczejają, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, ani mól nie niszczy.

³⁴ Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

³⁵ Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone.

³⁶ Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka.

³⁷ Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał.

³⁸ Czy przyjdzie o drugiej, czy o trzeciej straży, a zastanie ich tak, błogosławieni oni!

³⁹ To wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej przyjdzie, nie dopuściłby do tego, by podkopano dom jego.

⁴⁰ I wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie.

⁴¹ A Piotr rzekł: Panie, czy do nas mówisz w tym podobieństwie, czy też do wszystkich?

⁴² A Pan rzekł: Któż jest tym wiernym i rozroptnym szafarzem, którego ustanowił pan nad czeladzią swoją, aby im dawał wyżywienie w czasie właściwym?

⁴³ Błogosławiony ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

⁴⁴ Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim.

⁴⁵ Jeśliby zaś ów sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, i zacząłby bić sługi i służebnice, jeść, pić i upijać się,

⁴⁶ Przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna, usunie go i wyznaczy mu los z niewiernymi.

⁴⁷ Ten zaś sługa, który znał wolę pana swego, a nic nie przygotował i nie postąpił według jego woli, odbierze wiele razów.

⁴⁸ Lecz ten, który nie znał, choć popełnił coś karygodnego, odbierze niewiele razów. Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać.

⁴⁹ Ogień przyszedłem rzucić na ziemię i jakżebym pragnął, aby już płonął.

⁵⁰ Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udęczoney, aż się to dopełni.

⁵¹ Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam wam, raczej rozdziwienie.

⁵² Odtąd bowiem pięciu w jednym domu będzie poróżnionych; trzej z dwoma, a dwaj z trzema;

⁵³ Będą poróżnieni ojciec z synem, a syn z ojcem, matka z córką, a córka z matką, teściowa ze swą synową, a synowa z teściową.

⁵⁴ Powiedział też do tłumów: Gdy zobaczycie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Deszcz nadchodzi, i tak jest.

⁵⁵ A gdy południowy wiatr zawieje, mówicie: Będzie upał, i tak jest.

⁵⁶ Obłudnicy! Zjawiska ziemi i nieba umiecie rozpoznać, a jakże więc nie umiecie rozpoznać obecnego czasu?

⁵⁷ Dlaczego więc sami z siebie nie umiecie osądzić, co jest sprawiedliwe?

⁵⁸ Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się załatwić z nim sprawę w drodze, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia oddałby cię strażnikowi, a strażnik wrzuciłby

cię do więzienia.

⁵⁹ Powiadam ci, że nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Ewangelia Łukasza (Łk 13)

- ¹ W tym samym czasie przybyli do niego niektórzy z wiadomością o Galilejczykach, których krew Piłat pomieszał z ich ofiarami.
- ² I odpowiadając, rzekł do nich: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że tak ucierpieli?
- ³ Bynajmniej, powiadam wam, lecz jeżeli się nie upamiętacie, wszyscy podobnie poginiecie.
- ⁴ Albo czy myślicie, że owych osiemnastu, na których upadła wieża przy Syloe i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie zamieszkujący Jerozolimę?
- ⁵ Bynajmniej, powiadam wam, lecz jeżeli się nie upamiętacie, wszyscy tak samo poginiecie.
- ⁶ I powiedział to podobieństwo: Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej i przyszedł, by szukać na nim owocu, lecz nie znalazł.
- ⁷ I rzekł do winogrodnika: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje?
- ⁸ A tamten odpowiadając, rzecze: Panie, pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem,
- ⁹ Może wyda owoc w przyszłości, jeśli zaś nie, wytniesz je.
- ¹⁰ A nauczał w jednej z synagog w sabat.
- ¹¹ A oto była tam kobieta, od osiemnastu lat cierpiąca, pochylona tak, że zupełnie nie mogła się wyprostować.
- ¹² A Isus, ujrawszy ją, przywołał ją i rzekł do niej: Kobieto, uwolniona jesteś od choroby swojej.
- ¹³ I położył na nią ręce; i zaraz wyprostowała się, i chwaliła Boga.
- ¹⁴ A odpowiadając, przełożony bożnicy, oburzony, że Isus uzdrowił w sabat, rzekł do ludu: Jest sześć dni, kiedy należy pracować. W te dni przychodźcie i dajcie się uzdrawiać, a nie w dzień sabatu.
- ¹⁵ Odpowiedział mu Pan i rzekł: Obludnicy! Czy nie każdy z was odwiązuje w dzień sabatu swego wołu czy osła od żłobu i nie wyprowadza ich do wodopoju?
- ¹⁶ A czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu sabatu?
- ¹⁷ A gdy On to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego, natomiast lud cały radował się, ze wszystkich chwalebnych czynów, jakich dokonywał.
- ¹⁸ Dalej mówił: Do czego jest podobne Królestwo Boże i do czego je przyrównam?
- ¹⁹ Podobne jest do ziarnka gorczycznego, które wziął pewien człowiek i wrzucił do swego ogrodu, i wyrosło, i stało się drzewem, i ptaki latające po niebie zagnieździły się w jego gałęziach.
- ²⁰ I znów rzekł: Do czego przyrównam Królestwo Boże?
- ²¹ Podobne jest do kwasu, który niewiasta pewna wzięła, rozczyniła w trzech miarach mąki, aż wszystko się zakwasiło.
- ²² I obchodził miasta i wioski, ucząc, i zdążał w kierunku Jerozolimy.
- ²³ I rzekł ktoś do niego: Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych? On zaś rzekł do nich:
- ²⁴ Starajcie się wejść przez wąską bramę, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, ale nie będą mogli.
- ²⁵ Gdy wstanie gospodarz i zamknie bramę, a wy staniecie na dworze i pukać będziecie w bramę, mówiąc: Panie, otwórz nam, a on odpowie: Nie wiem, skąd jesteście.
- ²⁶ Wówczas zaczniecie mówić: Jadaliśmy i pijaliśmy przed tobą, i na ulicach naszych nauczałeś;
- ²⁷ A on powie wam: Nie wiem, skąd jesteście, odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.
- ²⁸ Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich

proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzuconych.

²⁹ I przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą w Królestwie Bożym.

³⁰ I oto ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

³¹ W tym czasie przybyli niektórzy faryzeusze, mówiąc do niego: Wyjdź stąd i oddal się, gdyż Herod chce cię zabić.

³² I rzekł do nich: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i dokonuję uzdrowień dziś i jutro, a trzeciego dnia skończę.

³³ Tymczasem muszę dziś i jutro, i pojutrze odbyć drogę, bo jest nie do pomyślenia, by prorok ginął poza Jerozolimą.

³⁴ Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście.

³⁵ Oto wasz dom pusty wam zostanie. Powiadam wam: Nie ujrzycie mnie, aż nastanie czas, kiedy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim.

Ewangelia Łukasza (Łk 14)

- ¹ A gdy Isus wszedł w sabbat do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów, aby spożyć posiłek, oni go podpatrywali.
- ² I oto zjawił się przed nim pewien człowiek chory na puchlinę.
- ³ Wtedy Isus zapytał uczonych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy wolno w sabbat uzdrawiać, czy też nie?
- ⁴ A oni milczeli. On zaś ujął go, uzdrowił i odprawił.
- ⁵ Potem rzekł do nich: Jeśli osioł lub wół którego z was wpadnie do studni, czy zaraz, nawet w dzień sabbatu, go nie wyciągnie?
- ⁶ I nie mogli mu na to dać odpowiedzi.
- ⁷ Następnie, gdy zauważył, jak obierali pierwsze miejsca, powiedział do zaproszonych podobieństwo, tak do nich mówiąc:
- ⁸ Gdy cię ktoś zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, bo czasem zjawi się ktoś znaczniejszy od ciebie, także zaproszony,
- ⁹ Wtedy przyjdzie ten, który ciebie i tamtego zaprosił i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem będziesz musiał zająć ostatnie miejsce.
- ¹⁰ A gdy będziesz zaproszony i pójdziesz, usiądź na ostatnim miejscu, gdy zaś przyjdzie ten, który cię zaprosił, rzecze do ciebie: Przyjacielu, usiądź wyżej! Wtedy doznasz czci wobec wszystkich współbiesiadników.
- ¹¹ Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.
- ¹² Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy dajesz obiad albo wieczerzę, nie zwołuj swoich przyjaciół ani swoich braci, ani swoich krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś już odpłatę.
- ¹³ Lecz gdy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych, ślepych.
- ¹⁴ I będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić. Odpłatę bowiem będziesz miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.
- ¹⁵ Gdy to usłyszał jeden ze współbiesiadników, rzekł do niego: Błogosławiony ten, który będzie spożywał chleb w Królestwie Bożym.
- ¹⁶ A On mu rzekł: Pewien człowiek przygotował wielką wieczerzę i zaprosił wielu.
- ¹⁷ I posłał swego sługę w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe.
- ¹⁸ I poczęli się wszyscy jeden po drugim wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem pole i muszę pójść je zobaczyć; proszę cię, miej mnie za wytłumaczonego.
- ¹⁹ A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mnie za wytłumaczonego.
- ²⁰ A inny rzekł: Żonę pojąłem i dlatego nie mogę przyjść.
- ²¹ A gdy wrócił sługa, doniósł o tym panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i rzekł do sługi swego: Wyjdź prędko na place i ulice miasta i sprowadź tutaj ubogich i ułomnych, i ślepych, i chromych.
- ²² I oznajmił sługa: Panie, tak się stało, jak rozkazałeś, i jeszcze jest miejsce.
- ²³ Wtedy rzekł pan do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj by weszli, i niech będzie zapełniony dom mój.
- ²⁴ Albowiem mówię wam, że żaden z owych zaproszonych mężów nie skosztuje mojej wieczerzy.
- ²⁵ A szły z nim liczne tłumy, i obróciwszy się, rzekł do nich:

²⁶ Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, a nawet i życia swego, nie może być uczniem moim.

²⁷ Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.

²⁸ Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie?

²⁹ Aby gdy już położy fundament, a nie może dokończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli naśmiewać się z niego,

³⁰ Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć.

³¹ Albo, który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, nie siądzie najpierw i nie naradzi się, czy będzie w stanie w dziesięć tysięcy zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami wyrusza przeciwko niemu?

³² Jeśli zaś nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i zapytuje o warunki pokoju.

³³ Tak więc każdy z was, który się nie wyrzeknie wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim.

³⁴ Dobrą rzeczą jest sól; jeśli jednak sól zwietrzeje, czym ją przyprawić?

³⁵ Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz ją wyrzucają. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Ewangelia Łukasza (Łk 15)

- ¹ A zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać.
- ² Faryzeusze zaś i uczeni w Piśmie szemrali i mówili: Ten grzeszników przyjmuje i jada z nimi.
- ³ Powiedział im więc takie podobieństwo:
- ⁴ Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie pozostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustkowiu i nie idzie za zgubioną, aż ją odnajdzie?
- ⁵ A odnalazłszy, kładzie ją na ramiona swoje i raduje się.
- ⁶ I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc do nich: Weselcie się ze mną, gdyż odnalazłem moją zgubioną owcę!
- ⁷ Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania.
- ⁸ Albo, która niewiasta, mając dziesięć drachm, gdy zgubi jedną drachmę, nie bierze światła, nie wymiata domu i nie szuka gorliwie, aż znajdzie?
- ⁹ A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki oraz sąsiadki i mówi: Weselcie się ze mną, gdyż znalazłam drachmę, którą zgubiłam.
- ¹⁰ Taka, mówię wam, jest radość wśród aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem, który się upamięta.
- ¹¹ Potem rzekł: Pewien człowiek miał dwóch synów.
- ¹² I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majątności, która na mnie przypada. Wtedy ten rozdzielił im majątność.
- ¹³ A po niewielu dniach młodszy syn zabrał wszystko i odjechał do dalekiego kraju, i tam roztrwonił swój majątek, prowadząc rozwiązłe życie.
- ¹⁴ A gdy wydał wszystko, nastał wielki głód w owym kraju i on zaczął cierpieć niedostatek.
- ¹⁵ Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli owego kraju, a ten wysłał go do swej posiadłości wiejskiej, aby pasł świnie.
- ¹⁶ I pragnął napełnić brzuch swój omłotem, którym karmiły się świnie, lecz nikt mu nie dawał.
- ¹⁷ A wejrzawszy w siebie, rzekł: Iluż to najemników ojca mego ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę.
- ¹⁸ Wstanę i pójdę do ojca mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie,
- ¹⁹ Już nie jestem godzien nazywać się synem twoim, uczyni ze mnie jednego z najemników swoich.
- ²⁰ Wstał i poszedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go jego ojciec, użalił się i pobiegszy rzucił mu się na szyję, i pocałował go.
- ²¹ Syn zaś rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie, już nie jestem godzien nazywać się synem twoim.
- ²² Ojciec zaś rzekł do sług swoich: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie też pierścień na jego rękę i sandały na nogi,
- ²³ I przyprowadźcie tuczne cielę, zabijcie je, a jedźmy i weselmy się,
- ²⁴ Dlatego, że ten syn mój był umarły, a ożył, zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się weselić.
- ²⁵ Starszy zaś syn jego był w polu. A gdy wracając zbliżył się do domu, usłyszał muzykę i tańce,
- ²⁶ I przywoławszy jednego ze sług, pytał, co to jest.
- ²⁷ Ten zaś rzekł do niego: Brat twój przyszedł i ojciec twój kazał zabić tuczne cielę, że go zdrowym odzyskał.
- ²⁸ Rozgniewał się więc i nie chciał wejść. Tedy ojciec jego wyszedł i prosił go.
- ²⁹ Ten zaś odrzekł ojcu: Oto tyle lat służę ci i nigdy nie przestąpiłem rozkazu twego, a mnie nigdy nie dałeś nawet koźlęcia, bym się mógł zabawić z przyjaciółmi moimi.

³⁰ Gdy zaś ten syn twój, który roztrwonił majątność twoją z nierządnicami, przyszedł, kazałeś dla niego zabić tuczne cielę.

³¹ Wtedy on rzekł do niego: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoim.

³² Należało zaś weselić się i radować, że ten brat twój był umarły, a ożył, zaginął, a odnalazł się.

Ewangelia Łukasza (Łk 16)

- ¹ Potem powiedział jeszcze do uczniów: Był pewien bogaty człowiek, który miał zarządcę, a tego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątność.
- ² I przywoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego szafarstwa, albowiem już nie będziesz mógł nadal zarządzać.
- ³ I rzekł zarządca do siebie samego: Cóż pocznę, skoro pan mój odbiera mi szafarstwo? Nie mam sił, aby kopać, a żebrać się wstydę.
- ⁴ Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do domów swoich, gdy zostanę usunięty z szafarstwa.
- ⁵ I wezwał dłużników swego pana, każdego z osobna, i rzekł do pierwszego: Ile winieneś panu memu?
- ⁶ A ten odrzekł: Sto baryłek oliwy. Rzekł mu więc: Weź zapis swój, siądź i szybko napisz pięćdziesiąt.
- ⁷ Potem rzekł do drugiego: A ty ile winieneś? A ten odrzekł: Sto korców pszenicy. Rzekł mu: Weź zapis swój i napisz osiemdziesiąt.
- ⁸ I pochwalił pan nieuczciwego zarządcę, że przebiegle postąpił, bo synowie tego świata są przebieglejsi w rodzaju swoim od synów światłości.
- ⁹ I Ja wam powiadam: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy się skończy, przyjęli was do wiecznych przybytków.
- ¹⁰ Kto jest wierny w najmniejszej sprawie i w wielkiej jest wierny, a kto w najmniejszej jest niesprawiedliwy i w wielkiej jest niesprawiedliwy.
- ¹¹ Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy prawdziwą wartość?
- ¹² A jeśli nie byliście wierni w sprawie cudzej, któż wam poruczy rzecz własną?
- ¹³ Żaden sługa nie może dwum panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.
- ¹⁴ A słyszeli to wszystko faryzeusze, którzy byli chciwi i naśmiewali się z niego.
- ¹⁵ I powiedział im: Wy jesteście tymi, którzy chcą uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych, lecz Bóg zna serca wasze. Gdyż to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem.
- ¹⁶ Do czasów Jana był zakon i prorocy, od tego czasu jest zwiastowane Królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera.
- ¹⁷ Lecz łatwiej jest niebu i ziemi przeminać, niż przepaść jednej kresce z zakonu.
- ¹⁸ Każdy, kto opuszcza żonę swoją, a pojmuje inną, cudzołoży, a kto opuszczoną przez męża poślubia, cudzołoży.
- ¹⁹ A był pewien człowiek bogaty, który się przyodziewał w szkarłatne szaty i kosztowne tkaniny i co dzień wystawnie ucztował.
- ²⁰ Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały.
- ²¹ I pragnął nasycić się odpadkami ze stołu bogacza, a tymczasem psy przychodziły i lizały jego rany.
- ²² I stało się, że umarł żebrak, i zanieśli go aniołowie na łono Abrahamowe; umarł też bogacz i został pochowany.
- ²³ A gdy w krainie umarłych cierpiał męki i podniósł oczy swoje, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.
- ²⁴ Wtedy zawołał i rzekł: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie i ochłodził mi język, bo męki cierpię w tym płomieniu.
- ²⁵ Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz

zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz.

²⁶ I poza tym wszystkim między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli, ani też stamtąd do nas nie mogli się przeprawić.

²⁷ I rzekł: Proszę cię więc, ojcze, abyś go posłał do domu ojca mego.

²⁸ Mam bowiem pięciu braci, niechaj złoży świadectwo wobec nich, aby i oni nie przyszli na to miejsce męki.

²⁹ Rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają.

³⁰ A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie, ale jeśli kto z umarłych pójdzie do nich, upamiętają się.

³¹ I odrzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, też nie uwierzą.

Ewangelia Łukasza (Łk 17)

- ¹ I rzekł do uczniów swoich: Niepodobna, by zgorszenia nie przyszły, lecz biada temu, przez którego przychodzą.
- ² Lepiej by było dla niego, gdyby kamień młyński zawisł na szyi jego, a jego wyrzucono do morza, niż żeby zgorszył jednego z tych maluczkich.
- ³ Miejcie się na baczności. Jeśliby zgrzeszył twój brat, strofuj go, a jeśli się upamięta, odpuść mu.
- ⁴ A jeśliby siedmiokroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedmiokroć zwrócił się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, odpuść mu.
- ⁵ I rzekli apostołowie do Pana: Przydaj nam wiary.
- ⁶ A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne, i rzeklibyście do tego figowca: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, usłuchałby was.
- ⁷ Kto zaś z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie do niego, gdy powróci z pola: Chodź zaraz i zasiądź do stołu?
- ⁸ Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił?
- ⁹ Czy dziękuje słudze, że uczynił to, co mu polecono?
- ¹⁰ Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy.
- ¹¹ A w drodze do Jerozolimy przechodził między Samarią i Galileą.
- ¹² Gdy wszedł do pewnej wioski, wyszło naprzeciw niego dziesięciu trędowatych mężów, którzy stanęli z daleka.
- ¹³ I podnieśli swój głos, mówiąc: Isusie, Mistrzu! Zmiłuj się nad nami.
- ¹⁴ A gdy ich ujrzał, rzekł do nich: Idźcie, ukażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni.
- ¹⁵ Jeden zaś z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, donośnym głosem chwalać Boga.
- ¹⁶ I padł na twarz do nóg jego, dziękując mu, a był to Samarytanin.
- ¹⁷ A Isus odezwał się i rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu?
- ¹⁸ Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?
- ¹⁹ I rzekł mu: Wstań, idź! Wiara twoja uzdrowiła cię.
- ²⁰ Zapytany zaś przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie,
- ²¹ ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was.
- ²² Rzekł też do uczniów: Przyjdą czasy, kiedy będziecie pragnęli widzieć jeden z dni Syna Człowieczego, a nie ujrzycie.
- ²³ I będą mówić do was: Oto tam, oto tu. Nie chodźcie, ani się tam nie udawajcie.
- ²⁴ Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim.
- ²⁵ Lecz przedtem musi wiele cierpieć i być odrzucony przez to pokolenie.
- ²⁶ A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego.
- ²⁷ Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodzili aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nastał potop, i wytracił wszystkich.
- ²⁸ Podobnie też było za dni Lota: Jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali;
- ²⁹ A w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich.
- ³⁰ Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.
- ³¹ Jeśli kto w owym dniu będzie na dachu, a rzeczy jego w mieszkaniu, niechaj nie schodzi na dół, aby

je zabrać; a kto będzie na polu, podobnie, niechaj nie wraca.

³² Wspomnijcie żonę Lota.

³³ Ten, który zabiegać będzie o życie swoje, by je zachować, utraci je, a kto je utraci, odzyska je.

³⁴ Powiadam wam: Tej nocy dwaj będą na jednym łożu, jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony.

³⁵ Dwie mleć będą na jednym miejscu, jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona.

³⁶ Dwóch będzie na roli; jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony.

³⁷ A odpowiadając, mówią do niego: Gdzie, Panie? On zaś rzekł do nich: Gdzie jest padlina, tam zlatują się i sępy.

Ewangelia Łukasza (Łk 18)

- ¹ Powiedział im też podobieństwo o tym, że powinni zawsze się modlić i nie ustawać,
- ² Mówiąc: Był w jednym mieście pewien sędzia, który Boga się nie bał, a z człowiekiem się nie liczył.
- ³ Była też w owym mieście pewna wdowa, która go nachodziła i mówiła: Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem.
- ⁴ I przez długi czas nie chciał. Potem zaś powiedział sobie: Chociaż i Boga się nie boję ani z człowiekiem się nie liczę.
- ⁵ Jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, by w końcu nie przyszła i nie uderzyła mnie w twarz.
- ⁶ I rzekł Pan: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia powiada!
- ⁷ A czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie?
- ⁸ Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Tylko, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?
- ⁹ I powiedział także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni, a innych lekceważyli, to podobieństwo:
- ¹⁰ Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.
- ¹¹ Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołóznicy, albo też jak ten oto celnik.
- ¹² Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku.
- ¹³ A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłosiwny mnie grzesznemu.
- ¹⁴ Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.
- ¹⁵ Przynieśli też do niego i dzieci, aby się ich dotknął. A widząc to uczniowie, gromili ich.
- ¹⁶ Isus zaś przywołał je i rzekł: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Albowiem do takich należy Królestwo Boże.
- ¹⁷ Zaprawdę powiadam wam, kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.
- ¹⁸ I zapytał go pewien dostojnik tymi słowy: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?
- ¹⁹ Rzekł do niego Isus: Dlaczego zwiesz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.
- ²⁰ Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca swego i matkę swoją.
- ²¹ Ten zaś rzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.
- ²² A gdy to Isus usłyszał, rzekł do niego: Jeszcze jednego ci brak. Sprzedaj wszystko, co tylko masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a potem przyjdź i naśladuj mnie.
- ²³ Ten zaś, usłyszawszy to, zasmucił się; był bowiem bardzo bogaty.
- ²⁴ A Isus, gdy go takim ujrzał, powiedział: Jak trudno tym, którzy mają majątności, wejść do Królestwa Bożego.
- ²⁵ Łatwiej bowiem wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego.
- ²⁶ A ci, którzy to usłyszeli, rzekli: Któż tedy może być zbawiony?
- ²⁷ On zaś rzekł: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.

²⁸ A Piotr, rzekł: Oto my opuściliśmy, co było nasze, a poszliśmy za tobą.

²⁹ On zaś rzekł do nich: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma takiego, który by opuścił dom czy żonę, czy braci, czy rodziców, czy dzieci dla Królestwa Bożego,

³⁰ A nie otrzymał w zamian daleko więcej w czasie obecnym, a w świecie przyszłym żywota wiecznego.

³¹ A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym.

³² Wydadzą go bowiem poganom i wyśmieją, zelżą i oplwają,

³³ A ubiczowawszy, zabiją go, ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

³⁴ Lecz oni nic z tego nie rozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono.

³⁵ A gdy On przybliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze, zebrząc.

³⁶ A gdy usłyszał, że tłum przechodzi, dowiadywał się, co się dzieje.

³⁷ Powiedzieli mu wtedy, że Isus Nazareński przechodzi.

³⁸ I zaczął wołać: Isusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną!

³⁹ A ci, którzy szli na przedzie, gromili go, by milczał. On zaś coraz głośniej wołał: Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną!

⁴⁰ Wtedy Isus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy ten się zbliżył, zapytał go,

⁴¹ Mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on odrzekł: Panie, abym przejrzał.

⁴² A Isus rzekł do niego: Przejrzyj! Wiara twoja uzdrowiła cię.

⁴³ I zaraz odzyskał wzrok, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A cały lud, ujrawszy to, oddał chwałę Bogu.

Ewangelia Łukasza (Łk 19)

¹ I wszedłszy do Jerycha, przechodził przez nie.

² A oto mąż, imieniem Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bogaty,

³ Pragnął widzieć Isusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, gdyż był małego wzrostu.

⁴ Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go ujrzeć, bo tamtędy miał przechodzić.

⁵ A gdy Isus przybył na to miejsce, spojrział w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.

⁶ I zszedł śpiesznie, i przyjął go z radością.

⁷ A widząc to, wszyscy szemrali, mówiąc: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę.

⁸ Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać w czwórnasób.

⁹ A Isus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym.

¹⁰ Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło.

¹¹ A gdy oni tego słuchali, powiedział im dodatkowo podobieństwo, dlatego, że był blisko Jerozolimy, a oni mniemali, że wkrótce ma się objawić Królestwo Boże.

¹² Rzekł więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królowanie i wrócić.

¹³ Przywołał więc dziesięciu sług swoich i dał im dziesięć min, i rzekł do nich: Obracajcie nimi, aż powrócę.

¹⁴ Lecz poddani nienawidzili go, wysłali więc za nim poselstwo z tymi słowy: Nie chcemy, aby ten królował nad nami.

¹⁵ A gdy on, objąwszy królowanie powrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, ile kto zarobił.

¹⁶ Zjawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, mina twoja przyniosła dziesięć min zysku.

¹⁷ I rzekł do niego: To dobrze, sługo dobry, przeto iż w małym byłeś wierny, obejmij władzę nad dziesięciu miastami.

¹⁸ I przyszedł drugi, mówiąc: Panie, mina twoja przyniosła pięć min.

¹⁹ Rzekł więc do niego: Także i ty bądź nad pięciu miastami.

²⁰ A inny przyszedł i rzekł: Panie, oto mina twoja, którą trzymałem w chustce.

²¹ Bałem się bowiem ciebie, żeś człowiekiem surowym; bierzesz, czego nie położyłeś, i zniesz, czego nie posiałeś.

²² Rzecz do niego: Na podstawie twoich słów osądzę cię, sługo zły. Wiedziałeś że jestem człowiekiem surowym; biorę, czego nie położyłem, i żnę, czego nie posiałem.

²³ Dlaczego więc nie dałeś pieniędzy moich do banku? Po powrocie miałbym je z zyskiem?

²⁴ A do tych, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie od niego minę, a dajcie temu, który ma dziesięć min.

²⁵ A oni rzekli do niego: Panie, ma już dziesięć min.

²⁶ Powiadam wam, iż każdemu, kto ma, będzie dane, temu zaś, który nie ma, i to, co ma, będzie odebrane.

²⁷ Ale tych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, bym ja królował nad nimi, przyprowadźcie tutaj i zabijcie ich na moich oczach.

²⁸ I powiedziawszy to, szedł dalej, zdążając do Jerozolimy.

²⁹ A gdy się zbliżył do Betfage i do Betanii, do Góry zwanej Oliwną, wysłał dwóch spośród

uczniów swoich,

³⁰ Mówiąc: Idźcie do wioski naprzeciwko, w której, gdy do niej wejdziecie, znajdziecie ośłę uwiązane, na którym nikt z ludzi jeszcze nie siedział, i odwiążawszy je, przyprowadźcie.

³¹ A jeśli by was kto pytał: Dlaczego odwiążujecie, powiedzcie tak: Pan go potrzebuje.

³² A gdy odeszli ci, którzy zostali wysłani, znaleźli, jak im powiedział.

³³ Gdy zaś oni odwiązywali ośłę, rzekli jego właściciele do nich: Dlaczego odwiążujecie ośłę?

³⁴ A oni rzekli: Pan go potrzebuje.

³⁵ I przyprowadli je do Isusa, i narzuciwszy swoje szaty na ośłę, wsadzili na nie Isusa.

³⁶ A gdy On jechał, rozpościerali szaty swoje na drodze.

³⁷ Gdy zaś zbliżał się już do podnóża Góry Oliwnej, zaczęła cała rzesza uczniów radośnie chwalić Boga wielkim głosem za wszystkie cuda, jakie widzieli,

³⁸ Mówiąc: Błogosławiony, który przychodzi Jako król w imieniu Pańskim; Na niebie pokój I chwała na wysokościach.

³⁹ A niektórzy faryzeusze z tłumu mówili do niego: Nauczycielu, zgrom uczniów swoich.

⁴⁰ I odpowiadając, rzekł: Powiadam wam, że jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyczeć będą.

⁴¹ A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto, zapłakał nad nim,

⁴² Mówiąc: Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi.

⁴³ Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd.

⁴⁴ I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytepią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego.

⁴⁵ A wszedłszy do świątyni, zaczął wypędzać sprzedawców,

⁴⁶ Mówiąc do nich: Napisano: I będzie mój dom domem modlitwy, wy zaś uczyniliście z niego jaskinię zbójców.

⁴⁷ I nauczał codziennie w świątyni. Arcykapłani zaś i uczeni w Piśmie, a także przedniejsi z ludu szukali sposobności, by go zgładzić.

⁴⁸ Lecz nie znajdowali nic, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchając go, garnął się do niego.

Ewangelia Łukasza (Łk 20)

- ¹ I stało się jednego dnia, gdy nauczał lud w świątyni i zwiastował dobrą nowinę, że przystąpili arcykapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi
- ² I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, jaką mocą to czynisz, albo kto ci dał moc.
- ³ A On, odpowiadając, rzekł do nich: Zapytam i Ja was o pewną rzecz, a powiedzcie mi!
- ⁴ Czy chrzest Jana był z nieba, czy od ludzi?
- ⁵ Oni zaś rozważali to, mówiąc między sobą: Jeśli powiemy: Z nieba, to rzecze: Czemuście więc mu nie uwierzyli?
- ⁶ Jeśli zaś powiemy: Od ludzi, cały lud ukamieniuje, jest bowiem przekonany, że Jan jest prorokiem.
- ⁷ Odpowiedzieli więc, że nie wiedzą, skąd.
- ⁸ Tedy Isus powiedział do nich: To i Ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.
- ⁹ I począł mówić do ludu to podobieństwo: Pewien człowiek zasadził winnicę i wydzierzawił ją wieśniakom, i odjechał na dłuższy czas.
- ¹⁰ A we właściwym czasie posłał do tych wieśniaków sługę, aby mu dali owoców z winnicy. Ale wieśniacy, obiwszy go, odprawili z niczym.
- ¹¹ Ponownie więc posłał innego sługę. Lecz oni i tego obili i znieważyli, i odprawili z niczym.
- ¹² Potem jeszcze trzeciego posłał. A oni także i jego poranili i wyrzucili precz.
- ¹³ Rzekł tedy właściciel winnicy: Co mam uczynić? Wyślę syna mego umiłowanego; może tego uszanują.
- ¹⁴ Lecz gdy go wieśniacy ujrzeli, rozprawiali między sobą, mówiąc: To jest dziedzic, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.
- ¹⁵ I wyrzuciwszy go poza winnicę zabili. Co więc uczyni im właściciel winnicy?
- ¹⁶ Przyjdzie i wytraci tych wieśniaków, a winnicę odda innym. Usłyszawszy to, rzekli: Przenigdy!
- ¹⁷ On zaś, spojrzawszy na nich, rzekł: Cóż więc znaczy to, co napisane: Kamień, który odrzucili budowniczo, stał się kamieniem węgielnym?
- ¹⁸ Każdy, kto by upadł na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo by on upadł, zmiażdży go.
- ¹⁹ A uczeni w Piśmie i arcykapłani chcieli go dostać w swoje ręce w tej właśnie godzinie, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim skierował to podobieństwo.
- ²⁰ Śledzili go więc, nasłali szpiegów, którzy udając sprawiedliwych, mieli go przyłapać na jakimś słowie, aby go wydać władzy i mocy starosty.
- ²¹ I zadali mu takie pytanie: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i nauczasz, i nie masz względu na osobę, lecz zgodnie z prawdą drogi Bożej nauczasz.
- ²² Czy godzi się nam płacić podatek cesarzowi, czy nie?
- ²³ Lecz On, przejrawszy ich podstęp, rzekł do nich:
- ²⁴ Pokażcie mi denar. Czyją nosi podobiznę i napis? A oni rzekli: Cesarza.
- ²⁵ On zaś rzekł do nich: Oddawajcie więc cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest Boże.
- ²⁶ I nie zdołali go złapać na słowie przed ludem, a nie mogąc wyjść z podziwu nad jego odpowiedzią, zamilkli.
- ²⁷ Potem przystąpili do niego niektórzy saduceusze, zaprzeczający zmartwychwstaniu, i zadali mu pytanie,
- ²⁸ Mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz napisał nam, że jeśli czyjś brat żonaty umrze bezdzietnie, powinien jego brat pojąć żonę i wzbudzić potomstwo bratu swemu.
- ²⁹ Otóż było siedmiu braci. I pierwszy, pojąwszy żonę, umarł bezdzietnie.
- ³⁰ Także i drugi.

- ³¹ I trzeci pojął ją; i podobnie także owych siedmiu nie pozostawiło po sobie dzieci i pomarło.
- ³² Wreszcie zmarła i ta niewiasta.
- ³³ Otóż, którego z nich żoną będzie przy zmartwychwstaniu ta niewiasta? Wszak owych siedmiu miało ją za żonę.
- ³⁴ I rzekł do nich Isus: Synowie tego świata żenią się i za mąż wychodzą,
- ³⁵ Lecz ci, którzy zostają uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania, ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą.
- ³⁶ Gdyż już nie mogą umrzeć, są bowiem równi aniołom, a jako uczestnicy zmartwychwstania, są synami Bożymi.
- ³⁷ A że umarli wzbudzeni będą, to i Mojżesz zaznaczył przy krzaku gorejącym, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba.
- ³⁸ Nie jest On przeto Bogiem umarłych, ale żywych. Dla niego bowiem wszyscy żyją.
- ³⁹ A odpowiadając na to, niektórzy z uczonych w Piśmie rzekli: Nauczycielu! dobrze powiedziałeś.
- ⁴⁰ Gdyż już nie odważyli się pytać go o cokolwiek.
- ⁴¹ Rzekł więc do nich: Jak to jest, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawidowym?
- ⁴² Sam Dawid bowiem powiada w księdze Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej,
- ⁴³ Aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich.
- ⁴⁴ Dawid więc nazywa go Panem, jakże więc jest jego synem?
- ⁴⁵ A gdy cały lud słuchał, rzekł do uczniów:
- ⁴⁶ Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chętnie chodzą w długich szatach i lubią pozdrowienia na placach i pierwsze krzesła w synagogach, i przednie miejsca na ucztach,
- ⁴⁷ A pożerają domy wdów i dla pozoru długie modły odprawiają. Ci surowszy otrzymają wyrok.

Ewangelia Łukasza (Łk 21)

- ¹ A podniósłszy oczy, ujrzał bogaczy, wrzucających swe dary do skarbicy.
- ² Ujrzał też pewną ubogą wdowę, wrzucającą tam dwa grosze,
- ³ I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy.
- ⁴ Albowiem oni wszyscy dorzucili do darów z tego, co im zbywa, ona zaś złożyła z niedostatku swojego wszystko, co miała na swe utrzymanie.
- ⁵ A gdy niektórzy mówili o świątyni, iż jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i klejnotami, rzekł:
- ⁶ Przyjdą dni, kiedy z tego, co widzicie, nie pozostanie kamień na kamieniu, którego by nie rozwalono.
- ⁷ Zapytali go, mówiąc: Nauczycielu! Kiedy więc to będzie i jaki będzie znak, gdy to nastąpi?
- ⁸ On zaś rzekł: Baczcie, by nie dać się zmylić. Wielu bowiem przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Ja jestem, i: Czas się przybliżył. Nie idźcie za nimi!
- ⁹ Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; to bowiem musi stać się najpierw, lecz nie zaraz potem będzie koniec.
- ¹⁰ Wtedy rzekł do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu,
- ¹¹ I będą wielkie trzęsienia ziemi i miejscami zarazy, i głód, i straszne widoki, i znaki ogromne z nieba.
- ¹² Lecz zanim się to wszystko stanie, podniosą na was swe ręce i prześladować was będą i wydawać do synagog i więzień, i wodzić przed królów i namiestników dla imienia mego.
- ¹³ To da wam sposobność do złożenia świadectwa.
- ¹⁴ Weźcie więc to sobie do serca, by nie przygotowywać sobie naprzód obrony.
- ¹⁵ Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli się oprzeć, ani jej odeprzeć wszyscy wasi przeciwnicy.
- ¹⁶ A będą was wydawać i rodzice, i bracia, i krewni, i przyjaciele, i zabijać niektórych z was,
- ¹⁷ I będziecie znienawidzeni przez wszystkich dla imienia mego,
- ¹⁸ Lecz i włos z głowy waszej nie zginie.
- ¹⁹ Przez wytrwałość swoją zyskacie dusze wasze.
- ²⁰ Gdy zaś ujrzyście Jerozolimę otoczoną przez wojska, wówczas wiedźcie, że przybliżyło się jej zburzenie.
- ²¹ Wtedy mieszkańcy Judei niech uciekają w góry, a ci, którzy są w obrębie miasta, niech wyjdą z niego, a mieszkańcy wsi niech nie wchodzą do niego.
- ²² Gdyż dni te, to dni odpłaty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane.
- ²³ Biada brzemennym i karmiącym w owe dni; będzie bowiem wielka niedola na ziemi i gniew nad tym ludem,
- ²⁴ I padną od ostrza miecza, i zostaną uprowadzeni do niewoli u wszystkich narodów, a Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan.
- ²⁵ I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale.
- ²⁶ Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się.
- ²⁷ I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą.
- ²⁸ A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.
- ²⁹ I powiedział im podobieństwo: Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa;

³⁰ Gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko.

³¹ Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże.

³² Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie.

³³ Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

³⁴ Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociążałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył

³⁵ Niby sidło; przyjdzie bowiem znienacka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi.

³⁶ Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ujść przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym.

³⁷ I nauczał we dnie w świątyni, na noc zaś wychodził, by ją spędzić na Górze zwanej Oliwną.

³⁸ A cały lud wczesnym rankiem podążał do niego, by go słuchać w świątyni.

Ewangelia Łukasza (Łk 22)

- ¹ I przybliżyło się święto Przaśników zwane Paschą.
- ² I szukali arcykapłani i uczeni w Piśmie sposobu, jak by go zgładzić; bali się bowiem ludu.
- ³ W Judasza zaś, zwanego Iskariot, który należał do dwunastu, wstąpił szatan;
- ⁴ I ten odszedłszy, umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży co do sposobu, jak im go wydać.
- ⁵ I ucieszyli się, i ułożyli się z nim, że mu dadzą pieniądze.
- ⁶ A on zgodził się i szukał sposobu, jak by go wydać z dala od ludu.
- ⁷ I nastął dzień Przaśników, kiedy należało ofiarować baranka wielkanocnego.
- ⁸ I wysłał Piotra i Jana, rzekłszy im: Idźcie i przygotujcie nam wieczerzę paschalną do spożycia.
- ⁹ Oni zaś rzekli do niego: Gdzie chcesz, byśmy ją przygotowali?
- ¹⁰ On zaś rzekł do nich: Gdy wchodzić będziecie do miasta, oto spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcie za nim do domu, do którego wejdzie;
- ¹¹ I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel każe ci powiedzieć: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć baranka wielkanocnego z uczniami moimi?
- ¹² A on pokaże wam przestronną jadalnię, przystrojoną, tam przygotujcie.
- ¹³ A oni odszedłszy, znaleźli, jak im powiedział, i przygotowali wieczerzę paschalną.
- ¹⁴ A gdy nadeszła pora, zajął miejsce przy stole, a apostołowie z nim.
- ¹⁵ I rzekł do nich: Gorąco pragnąłem spożyć tę wieczerzę paschalną z wami przed moją męką;
- ¹⁶ Powiadam wam bowiem, iż nie będę jej już spożywał, aż nastąpi spełnienie w Królestwie Bożym.
- ¹⁷ I wzięwszy kielich, i podziękowawszy, rzekł: Weźcie go i rozdzielcie między sobą;
- ¹⁸ Powiadam wam bowiem, iż odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie Królestwo Boże.
- ¹⁹ I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją.
- ²⁰ Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa.
- ²¹ Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną przy stole.
- ²² Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak było postanowione, ale biada temu człowiekowi, który go wydaje.
- ²³ A oni zaczęli wypytywać jeden drugiego, który z nich miałby to uczynić.
- ²⁴ Powstał też spór między nimi o to, kto z nich ma uchodzić za największego.
- ²⁵ On zaś rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a władcy ich są nazywani dobroczyńcami.
- ²⁶ Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący.
- ²⁷ Któż bowiem jest większy? Czy ten, który u stołu zasiada, czy ten, który usługuje? Czy nie ten, który u stołu zasiada? Lecz Ja jestem wśród was jako ten, który usługuje.
- ²⁸ Wy zaś jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w pokuszeniach moich.
- ²⁹ A Ja przekazuję wam Królestwo, jak i mnie Ojciec mój przekazał,
- ³⁰ Abyście jedli i pili przy stole moim w Królestwie moim, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela.
- ³¹ Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę.
- ³² Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich.
- ³³ On zaś rzekł do niego: Panie z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć.

³⁴ A On rzekł: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprziesz, że mnie znasz.

³⁵ I rzekł do nich: Gdy was posłałem bez trzosa, bez torby, bez sandałów, czy brakowało wam czegoś? A oni na to: Niczego.

³⁶ On zaś rzekł do nich: Lecz teraz, kto ma trzos, niech go weźmie, podobnie i torbę, a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją i kupi.

³⁷ Albowiem mówię wam, iż musi się wypełnić na mnie to, co napisano: Do przestępców był zaliczony; to bowiem, co o mnie napisano, spełnia się.

³⁸ Oni zaś rzekli: Panie, oto tutaj dwa miecze. A On na to: Wystarczy.

³⁹ I wyszedłszy, udał się według zwyczaju na Górę Oliwną; poszli też z nim uczniowie.

⁴⁰ A gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: Módlcie się, aby nie popaść w pokuszenie.

⁴¹ A sam oddalił się od nich, jakby na rzut kamienia, i padłszy na kolana, modlił się.

⁴² Mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie.

⁴³ A ukazał mu się anioł z nieba, umacniający go.

⁴⁴ I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił; i był pot jego jak krople krwi, spływające na ziemię.

⁴⁵ A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących ze smutku.

⁴⁶ I rzekł do nich: Dlaczego śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie.

⁴⁷ Gdy On jeszcze mówił, nadeszła zgraja, a na jej czele jeden z dwunastu, imieniem Judasz, i ten zbliżył się do Isusa, aby go pocałować.

⁴⁸ Isus zaś rzekł do niego: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?

⁴⁹ A ci, którzy byli przy nim, widząc, na co się zanosi, rzekli: Panie, czy mamy bić mieczem?

⁵⁰ I uderzył jeden z nich sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho.

⁵¹ A Isus odezwał się i rzekł: Zaniechajcie tego! I dotknąwszy ucha, uzdrowił go.

⁵² Wtedy rzekł Isus do arcykapłanów i dowódców straży świątynnej, i starszych, którzy podeszli do niego: Jak na zbójcę wyszliście z mieczami i kijami?

⁵³ Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza pora i moc ciemności.

⁵⁴ Pojmawszy go tedy, zawiedli go i wprowadzili do pałacu arcykapłana. Piotr zaś szedł za nim z daleka.

⁵⁵ A gdy rozpalili ognisko na środku podwórza i usiedli wokoło, usiadł i Piotr wśród nich.

⁵⁶ Gdy zaś pewna służąca zobaczyła go siedzącego w blasku ognia, przyjrząwszy mu się, rzekła: I ten był z nim.

⁵⁷ On zaś zaparł się, mówiąc: Niewiasto, nie znam go.

⁵⁸ A niedługo potem ktoś inny, zobaczywszy go, rzekł: I ty jesteś z nich. A Piotr rzekł: Człowieku, nie jestem.

⁵⁹ A po upływie mniej więcej jednej godziny ktoś inny zapewniał, mówiąc: Doprawdy, i ten był z nim, jest przecież Galilejczykiem.

⁶⁰ Piotr zaś odrzekł: Człowieku, nie wiem, co mówisz. I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur.

⁶¹ A Pan, obróciwszy się, spojrział na Piotra; i przypomniał sobie Piotr słowo Pana, jak do niego rzekł: Zanim kur dziś zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz.

⁶² I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

⁶³ A mężowie, którzy go pilnowali, naigrywali się z niego i bili go.

⁶⁴ I zasłoniwszy mu twarz, pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest ten, co cię uderzył?

⁶⁵ I wiele innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu.

⁶⁶ A gdy nastał dzień, zesłała się starszyzna ludu: arcykapłani i uczeni w Piśmie i zaprowadzili go do swej Rady Najwyższej,

⁶⁷ Mówiąc: Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam. On zaś rzekł do nich: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie,

⁶⁸ A choćbym pytał, nie odpowiecie.

⁶⁹ Odtąd zaś Syn Człowieczy siedzieć będzie po prawicy mocy Bożej.

⁷⁰ Tedy rzekli wszyscy: Czyż więc Ty jesteś Synem Bożym? A On rzekł do nich: Wy powiadacie, że jestem.

⁷¹ Oni zaś rzekli: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Ewangelia Łukasza (Łk 23)

- ¹ I całe ich zgromadzenie powstało, i poprowadzili go do Piłata.
- ² I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Stwierdziliśmy, że ten podburza nasz lud i wstrzymuje go od płacenia podatku cesarzowi, i powiada, że On sam jest Chrystusem, królem.
- ³ I zapytał go Piłat, mówiąc: To ty jesteś królem żydowskim? A On, odpowiadając, rzekł mu: To ty mówisz.
- ⁴ Piłat zaś rzekł do arcykapłanów i do tłumów: Żadnej winy w tym człowieku nie znajduję.
- ⁵ Oni natomiast obstawali przy tym i mówili: Podburza lud, nauczając po całej Judei, i to począwszy od Galilei, aż dotąd.
- ⁶ Piłat zaś, usłyszawszy to, pytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem,
- ⁷ A dowiedziawszy się, że jest poddanym Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach był właśnie w Jerozolimie.
- ⁸ Herod tedy, ujrawszy Isusa, bardzo się ucieszył, gdyż od dłuższego już czasu pragnął go zobaczyć, ponieważ słyszał o nim i spodziewał się ujrzeć jakiś cud przez niego dokonany.
- ⁹ Wypytywał go więc wieloma słowy, lecz Ten nic mu nie odpowiadał.
- ¹⁰ A byli przy tym obecni arcykapłani i uczeni w Piśmie, gwałtownie go oskarżając.
- ¹¹ Wtedy Herod z żołnierzstwem swoim sponiewierał go i wydrwił, kazał go przybrać we wspaniałą szatę i odesłał z powrotem do Piłata.
- ¹² I stali się Herod i Piłat tego dnia przyjaciółmi; poprzednio bowiem byli sobie wrogami.
- ¹³ A Piłat, zwoławszy arcykapłanów i przełożonych i lud,
- ¹⁴ Rzekł do nich: Przyprawdziliście do mnie tego człowieka jako podżegacza ludu, a tymczasem ja, przesłuchawszy go wobec was, nie znalazłem w tym człowieku żadnej z tych win, które mu przypisujecie.
- ¹⁵ A Herod także nie; odesłał go bowiem z powrotem do nas. I oto nie popełnił on niczego, czym by na śmierć zasłużył.
- ¹⁶ Każę go więc wychłostać i wypuszczę.
- ¹⁷ A miał obowiązek wypuszczać im jednego w związku z ich świętem.
- ¹⁸ Zakrzyknęli więc wszyscy razem tymi słowy: Strać tego, a wypuść nam Bar Abbasa.
- ¹⁹ A ten został wtrącony do więzienia z powodu wywołanego w mieście rozruchu i zabójstwa.
- ²⁰ A Piłat ponownie przemówił do nich, chcąc uwolnić Isusa.
- ²¹ Lecz oni wołali głośno tymi słowy: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go.
- ²² Wtedy on po raz trzeci odezwał się do nich: Cóż złego Ten uczynił? Niczego, czym by na śmierć zasłużył, w nim nie znalazłem. Każę go więc wychłostać i wypuszczę.
- ²³ Oni zaś nalegali głosem wielkim, domagając się jego ukrzyżowania; a krzyki ich wzmagaly się.
- ²⁴ Więc Piłat rozstrzygnął, że ma się stać według ich żądania.
- ²⁵ Kazał wypuścić tego, którego oni zażądali, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo, Isusa zaś zdał na ich wolę.
- ²⁶ A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Isusem.
- ²⁷ A szła za nim liczna rzesza ludu i niewiast, które biadały i płakały nad nim.
- ²⁸ Isus zaś, zwróciwszy się do nich, rzekł: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną; lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi,
- ²⁹ Bo oto idą dni, kiedy mówić będą: Błogosławione niepłodne i łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

³⁰ Wtedy zaczęły mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas!

³¹ Gdyż, jeśli się to na zielonym drzewie dzieje, co będzie na suchym?

³² A prowadzono także dwóch innych złoczyńców, by ich razem z nim zgładzić.

³³ A gdy przyszli na miejsce, zwane Trupią Czaszką, ukrzyżowali go tam, także i złoczyńców, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy.

³⁴ A Isus rzekł: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. A przy dzieleniu się jego szatami rzucali losy.

³⁵ A lud stał i przyglądał się. Przełożeni zaś naśmiewali się, mówiąc: Innych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeżeli jest Chrystusem Bożym, tym wybranym.

³⁶ Szydzili z niego także i żołnierze, podchodząc doń i podając mu ocet,

³⁷ I mówiąc: Jeżeli Ty jesteś królem żydowskim, ratuj samego siebie.

³⁸ Był też i napis nad nim: Ten jest królem żydowskim.

³⁹ Tedy jeden z zawieszonych złoczyńców urągał mu, mówiąc: Czy nie Ty jesteś Chrystusem? Ratuj siebie i nas.

⁴⁰ Drugi natomiast, odezwawszy się, zgromił tamtego tymi słowy: Czy ty się Boga nie boisz, choć taki sam wyrok ciąży na tobie?

⁴¹ Na nas co prawda sprawiedliwie, gdyż słuszną ponosimy karę za to, co uczyniliśmy, Ten zaś nic złego nie uczynił.

⁴² I rzekł: Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego.

⁴³ I rzekł mu: Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju

⁴⁴ A była już mniej więcej godzina szоста i ciemność zaległa całą ziemię aż do godziny dziewiątej,

⁴⁵ Gdy zaćmiło się słońce; i rozdarła się zasłona świątyni na dwoje.

⁴⁶ A Isus, zawoławszy wielkim głosem, rzekł: Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego. I powiedziawszy to, skonał.

⁴⁷ Wtedy setnik, ujrawszy, co zaszło, oddał chwałę Bogu, powiadając: Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy.

⁴⁸ A wszystkie te rzesze, które się zeszły na to widowisko, ujrawszy to, co się stało, bijąc się w piersi, zawracały.

⁴⁹ Wszyscy zaś jego znajomi, stali opodal, również niewiasty, które towarzyszyły mu do Galilei, widziały to.

⁵⁰ A oto mąż imieniem Józef, członek Rady, mąż dobry i sprawiedliwy,

⁵¹ Z żydowskiego miasta Arimatia, który się nie zgadzał z postanowieniem Rady i z ich postępkami, i oczekiwał Królestwa Bożego,

⁵² Przyszedł do Piłata i prosił o ciało Isusa.

⁵³ I zdjąwszy je, obwinął w prześcieradło i złożył w grobowcu w skale, gdzie nikt jeszcze nie leżał.

⁵⁴ A był to dzień Przygotowania i nastawał sabat.

⁵⁵ A szły też za nim niewiasty, które razem z Isusem przybyły z Galilei i widziały grób oraz jak składano ciało jego;

⁵⁶ Powróciwszy zaś przygotowały wonności i maści. Przez sabat zaś odpoczywały według przykazania.

Ewangelia Łukasza (Łk 24)

¹ A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, przysły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały.

² I zastały kamień odwalony od grobowca.

³ A wszedłszy do środka, nie znalazły ciała Pana Isusa.

⁴ Gdy były z tego powodu zakłopotane, stało się, że oto dwaj mężowie przystąpili do nich w lśniących szatach.

⁵ A gdy się zatrwożyły i schyliły twarze ku ziemi, oni rzekli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?

⁶ Nie ma go tu, ale wstał z martwych. Wspomnijcie, jak mówił wam, będąc jeszcze w Galilei,

⁷ Że Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i musi być ukrzyżowany, a dnia trzeciego powstać.

⁸ I wspomniały na jego słowa.

⁹ I zawróciwszy od grobowca, doniosły o tym jedenastu i wszystkim pozostałym.

¹⁰ A były to Maria Magdalena i Joanna, i Maria, matka Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom.

¹¹ Lecz słowa te wydały im się niczym baśnie, i nie dawali im wiary.

¹² Piotr zaś, wstawszy, pobiegł do grobu i nachyliwszy się, ujrzał jedynie leżące prześcieradła, i odszedł do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.

¹³ I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.

¹⁴ I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach.

¹⁵ A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Isus, przybliżywszy się szedł z nimi.

¹⁶ Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli.

¹⁷ I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przygnębieni.

¹⁸ A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego: Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało?

¹⁹ Rzekł im: Co? Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Isusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem,

²⁰ Jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go.

²¹ A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało.

²² Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie,

²³ Bo nie znalazłszy jego ciała, przysły mówiąc, że miały widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje.

²⁴ Toteż niektórzy z tych, który byli z nami, poszli do grobu i zastali to tak, jak mówiły niewiasty, lecz jego nie widzieli.

²⁵ A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.

²⁶ Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?

²⁷ I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.

²⁸ I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej.

²⁹ I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by zostać z nimi.

³⁰ A gdy zasiadł z nimi przy stole, wzięwszy chleb, pobłogosławił i rozłamawszy, podawał im.
³¹ Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz znikł sprzed ich oczu.
³² I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał?
³³ I wstawszy te same godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli,
³⁴ Mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi.
³⁵ A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.
³⁶ A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: Pokój wam!
³⁷ Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha.
³⁸ Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach?
³⁹ Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i patrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam.
⁴⁰ A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi.
⁴¹ Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia?
⁴² A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu.
⁴³ A On wziął i jadł przy nich.
⁴⁴ Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach.
⁴⁵ Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma.
⁴⁶ I rzekł im: Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać
⁴⁷ I że, począwszy od Jerozolimy, w imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów.
⁴⁸ Wy jesteście świadkami tego.
⁴⁹ A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości.
⁵⁰ I wywiódł ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje, błogosławił ich.
⁵¹ I stało się, gdy ich błogosławił, że rozstał się z nimi.
⁵² A oni wrócili do Jerozolimy z wielką radością.
⁵³ I byli zawsze w świątyni, chwaląc Boga.

Ewangelia Jana (J 1)

- ¹ Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.
- ² Ono było na początku u Boga.
- ³ Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.
- ⁴ W nim było życie, a życie było światłością ludzi.
- ⁵ A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.
- ⁶ Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan.
- ⁷ Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli.
- ⁸ Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.
- ⁹ Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przysłała na świat.
- ¹⁰ Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał.
- ¹¹ Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.
- ¹² Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,
- ¹³ Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.
- ¹⁴ A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.
- ¹⁵ Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwaj był niż ja.
- ¹⁶ A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.
- ¹⁷ Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Isusa Chrystusa.
- ¹⁸ Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojca, objawił go
- ¹⁹ A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi z Jerozolimy, wysłali do niego kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś?
- ²⁰ I wyznał, a nie zaprzeczył, i oświadczył: Ja nie jestem Chrystusem.
- ²¹ I zapytali go: Kim więc? Eliaszem jesteś? A on odrzekł: Nie jestem. Prorokiem jesteś? I odpowiedział: Nie.
- ²² Rzekli mu więc: Kim jesteś? Musimy dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Cóż powiadasz sam o sobie?
- ²³ Rzekł: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział Izajasz prorok.
- ²⁴ A wysłańcy byli z faryzeuszów.
- ²⁵ I pytając go, rzekli mu: Czemu więc chrzczisz, jeśli nie jesteś Mesjaszem ani Eliaszem, ani prorokiem?
- ²⁶ Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie;
- ²⁷ To Ten, który przyjdzie po mnie i któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów jego.
- ²⁸ To się działo w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzczył.
- ²⁹ Nazajutrz ujrzał Isusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.
- ³⁰ To jest Ten, o którym powiedziałem: Za mną idzie mąż, który był przede mną, bo pierwaj był niż ja.
- ³¹ I ja go znałem; lecz dlatego przyszedłem, chrzcząc wodą, aby był objawiony Izraelowi.
- ³² Jan świadczył też, mówiąc: Widziałem Ducha, zstępującego z nieba jakby gołębicą; i spoczął na nim.
- ³³ I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, rzekł do mnie: Ujrysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym.
- ³⁴ A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.

³⁵ Nazajutrz znowu stał Jan z dwoma uczniami swoimi

³⁶ I ujrawszy Isusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

³⁷ A owi dwaj uczniowie, usłyszawszy jego słowa, poszli za Isusem.

³⁸ A gdy Isus się odwrócił i ujrzał, że idą za nim, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni odpowiedzieli mu: Rabbi! (to znaczy: Nauczycielu) gdzie mieszkasz?

³⁹ Rzekł im: Pójdźcie, a zobaczycie! Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i pozostali u niego w tym dniu; a było to około dziesiątej godziny.

⁴⁰ Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to słyszeli od Jana i poszli za nim.

⁴¹ Ten spotkał najpierw Szymona, brata swego, i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy: Chrystusa).

⁴² I przyprowadził go do Isusa. Isus, spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas (to znaczy: Piotr).

⁴³ Następnego dnia chciał udać się do Galilei; i spotkał Filipa, i rzekł do niego: Pójdź za mną!

⁴⁴ A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra.

⁴⁵ Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Isusa, syna Józefa, z Nazaretu.

⁴⁶ Wtedy Natanael rzekł do niego: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Filip na to: Pójdź i zobacz!

⁴⁷ A gdy Isus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu.

⁴⁸ Rzecze mu Natanael: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Isus i rzekł: Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym.

⁴⁹ Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela.

⁵⁰ A Isus odpowiadając, rzekł do niego: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzysz większe rzeczy niż to.

⁵¹ Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

Ewangelia Jana (J 2)

- ¹ A trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Isusa.
- ² Zaproszono też Isusa wraz z jego uczniami na to wesele.
- ³ A gdy zabrakło wina, rzekła matka Isusa do niego: Wina nie mają.
- ⁴ I rzekł do niej Isus: Czego chcesz ode mnie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja.
- ⁵ Rzekła matka jego do sług: Co wam powie, czyńcie!
- ⁶ A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących w sobie po dwa lub trzy wiadra.
- ⁷ Rzecze im Isus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi.
- ⁸ Potem rzekł do nich: Zaczepnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela! A oni zanieśli.
- ⁹ A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która się stała winem (a nie wiedział, skąd jest, lecz słudzy, którzy zaczepnęli wody, wiedzieli), przywołał oblubieńca
- ¹⁰ I rzekł do niego: Każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze; a tyś dobre wino zachował aż do tej chwili.
- ¹¹ Takiego pierwszego cudu dokonał Isus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego.
- ¹² Potem udał się do Kafarnaum wraz z matką swoją i braćmi, i uczniami swoimi, i tam pozostali kilka dni.
- ¹³ A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Isus do Jerozolimy.
- ¹⁴ I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy.
- ¹⁵ I skrećiwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał,
- ¹⁶ A do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czyńcie targowiska.
- ¹⁷ Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom twój pożera mnie.
- ¹⁸ Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak pokażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić?
- ¹⁹ Isus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję.
- ²⁰ na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować?
- ²¹ Ale On mówił o świątyni ciała swego.
- ²² Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Isus.
- ²³ A gdy był w Jerozolimie, na święcie Paschy, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda, których dokonywał.
- ²⁴ Ale sam Isus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich,
- ²⁵ I od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

Ewangelia Jana (J 3)

- ¹ A był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodem, dostojnik żydowski.
- ² Ten przyszedł do Isusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli Bóg z nim nie był.
- ³ Odpowiadając Isus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego.
- ⁴ Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się?
- ⁵ Odpowiedział Isus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego.
- ⁶ Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest.
- ⁷ Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.
- ⁸ Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha.
- ⁹ Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jakże to się stać może?
- ¹⁰ Odpowiedział Isus i rzekł mu: Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?
- ¹¹ Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, co wiemy, to mówimy, i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie.
- ¹² Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebiańskich?
- ¹³ A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, który jest w niebie.
- ¹⁴ I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy,
- ¹⁵ Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.
- ¹⁶ Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.
- ¹⁷ Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony.
- ¹⁸ Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.
- ¹⁹ A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe.
- ²⁰ Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków.
- ²¹ Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego są dokonane w Bogu.
- ²² Potem Isus poszedł wraz ze swymi uczniami do ziemi judzkiej i tam przebywał z nimi, i chrzczył.
- ²³ Jan także chrzczył w Ainon blisko Salim, bo tam było dużo wody, a ludzie przychodzili tam i dawali się chrzczyć.
- ²⁴ Jan bowiem nie był jeszcze wtrącony do więzienia.
- ²⁵ Wtedy doszło do sporu między uczniami Jana i Żydami o oczyszczenie.
- ²⁶ Przyszli więc do Jana i rzekły mu: Mistrzu! Ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty wydałeś świadectwo, oto On chrzci i wszyscy idą do niego.
- ²⁷ Jan, odpowiadając, rzekł: Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba.
- ²⁸ Wy sami możecie mi zaświadczyć, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, lecz zostałem posłany przed nim.

²⁹ Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubieńca. Tej właśnie radości doznaję w całej pełni.

³⁰ On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym.

³¹ Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi przychodzi, należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi,

³² Świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje jego świadectwa.

³³ Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę.

³⁴ Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary.

³⁵ Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce.

³⁶ Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.

Ewangelia Jana (J 4)

- ¹ A gdy Pan się dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Isus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan,
- ² (Chociaż sam Isus nie chrzczył, ale jego uczniowie)
- ³ Opuścił Judeę i odszedł z powrotem do Galilei.
- ⁴ A musiał przechodzić przez Samarię.
- ⁵ Przybył więc do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi.
- ⁶ A była tam studnia Jakuba, Isus więc, zmęczony podróżą, usiadł sobie przy studni; było to około szóstej godziny.
- ⁷ Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Isus rzekł do niej: Daj mi pić!
- ⁸ Uczniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności.
- ⁹ Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanke, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami).
- ¹⁰ Odpowiadając jej Isus, rzekł do niej: Gdybyś знаła dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej.
- ¹¹ Mówi do niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą?
- ¹² Czy może Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego?
- ¹³ Odpowiedział jej Isus, mówiąc: Każdy, kto piję tę wodę, znowu pragnąć będzie;
- ¹⁴ Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu.
- ¹⁵ Rzecz do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę.
- ¹⁶ Mówi jej: Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj!
- ¹⁷ Odpowiedziała niewiasta, mówiąc: Nie mam męża. Isus rzekł do niej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.
- ¹⁸ Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; prawdę powiedziałaś.
- ¹⁹ Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę, żeś prorok.
- ²⁰ Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać.
- ²¹ Rzekł jej Isus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu.
- ²² Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów.
- ²³ Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali.
- ²⁴ Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie.
- ²⁵ Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi.
- ²⁶ Rzekł jej Isus: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.
- ²⁷ W tej właśnie chwili przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z niewiastą. Nikt jednak nie rzekł: O co pytasz? Albo: O czym z nią rozmawiasz?

²⁸ Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom:
²⁹ Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam: czy to nie jest Chrystus?

³⁰ Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

³¹ Tymczasem jego uczniowie, prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedź!

³² Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.

³³ Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść?

³⁴ Isus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.

³⁵ Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa.

³⁶ Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby siewca i żniwiarz wspólnie się radowali.

³⁷ W tym właśnie sprawdza się przysłowie: Inny sieje, a inny żnie.

³⁸ Ja posłałem was żąć to, nad czym wy nie trudziliście się; inni się trudzili, a wy zebraliście plon ich pracy.

³⁹ I wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło weń dzięki świadectwu niewiasty, która mówiła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam.

⁴⁰ Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni.

⁴¹ I jeszcze więcej ich uwierzyło dzięki nauce jego.

⁴² I mówili do niewiasty: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu; sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.

⁴³ A po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei.

⁴⁴ Albowiem sam Isus oświadczył, że prorok nie ma uznania we własnej ojczyźnie.

⁴⁵ Gdy więc przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie podczas święta; oni bowiem także przybyli na to święto.

⁴⁶ Przybył więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin, którego syn chorował.

⁴⁷ Gdy ten usłyszał, iż Isus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił, aby wstąpił i uzdrowił jego syna, gdyż był bliski śmierci.

⁴⁸ Wtedy Isus rzekł do niego: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.

⁴⁹ Rzecze do niego dworzanin: Panie, wstąp, zanim umrze dziecię moje.

⁵⁰ Rzecze mu Isus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które mu rzekł Isus, i odszedł.

⁵¹ A gdy jeszcze był w drodze, wyszli naprzeciw niego słudzy z oznajmieniem: Chłopiec twój żyje.

⁵² Zapytał się ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.

⁵³ Poznał wtedy ojciec, iż była to ta godzina, w której Isus powiedział do niego: Syn twój żyje. I uwierzył sam, i cały dom jego.

⁵⁴ To był drugi cud, który uczynił Isus, gdy powrócił z Judei do Galilei.

Ewangelia Jana (J 5)

- ¹ Potem było święto żydowskie i udał się Isus do Jerozolimy.
- ² A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków.
- ³ W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody.
- ⁴ Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakkolwiek chorobą był dotknięty.
- ⁵ A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat.
- ⁶ I gdy Isus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy?
- ⁷ Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi.
- ⁸ Rzecz mu Isus: Wstań, weź łoże swoje i chodź.
- ⁹ I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i chodził. A właśnie tego dnia był sabat.
- ¹⁰ Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża.
- ¹¹ On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: Weź łoże swoje i chodź.
- ¹² Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: Weź je i chodź?
- ¹³ A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Isus niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu.
- ¹⁴ Później spotkał go Isus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało.
- ¹⁵ Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to Isus go uzdrowił.
- ¹⁶ I dlatego Żydzi prześladowali Isusa, że to uczynił w sabat.
- ¹⁷ A Isus odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam.
- ¹⁸ Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu.
- ¹⁹ Tedy Isus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.
- ²⁰ Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i ukaze mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili.
- ²¹ Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce.
- ²² Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi,
- ²³ Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał.
- ²⁴ Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota.
- ²⁵ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą.
- ²⁶ Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie.
- ²⁷ I dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym.
- ²⁸ Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego;
- ²⁹ I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd
- ³⁰ Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał.

- ³¹ Jeżeli bym Ja wydawał o sobie świadectwo, świadectwo moje nie byłoby wiarygodne;
- ³² Jest inny, który wydaje o mnie świadectwo, i wiem, że świadectwo, które On o mnie wydaje, jest wiarogodne.
- ³³ Wy posłaliście posłańców do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.
- ³⁴ Ja zaś nie polegamy na świadectwie ludzkim, ale to mówię, abyście byli zbawieni.
- ³⁵ On był światłem gorejącym i świecącym, a wyście chętnie do czasu radowali się jego światłem.
- ³⁶ Ja zaś mam świadectwo, które przewyższa świadectwo Jana; dzieła bowiem, które mi powierzył Ojciec, abym je wykonał, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał.
- ³⁷ A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectwo. Ani głosu jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci jego nie widzieliście,
- ³⁸ Ani słowa jego nie zachowaliście w sobie, ponieważ nie wierzycie temu, którego On posłał.
- ³⁹ Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie;
- ⁴⁰ Ale mimo to do mnie przychodzić nie chcecie, aby mieć żywot.
- ⁴¹ Nie przyjmuję chwały od ludzi,
- ⁴² Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Bożej.
- ⁴³ Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie.
- ⁴⁴ Jakże możecie wierzyć wy, którzy nawzajem od siebie przyjmujecie chwałę, a nie szukacie chwały pochodzącej od tego, który jedynie jest Bogiem?
- ⁴⁵ Nie myślcie, że Ja was będę oskarżał przed Ojcem; oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję.
- ⁴⁶ Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał.
- ⁴⁷ A jeśli jego pismom nie wierzycie jakże uwierzycie moim słowom?

Ewangelia Jana (J 6)

- ¹ Potem odszedł Isus na drugi brzeg Morza Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego.
- ² A szło za nim mnóstwo ludu, bo widzieli cuda, które czynił na chorych.
- ³ Wstąpił tedy Isus na górę i tam usiadł z uczniami swoimi.
- ⁴ A była blisko Pascha, święto żydowskie.
- ⁵ A Isus podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo ludu przychodzi doń, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby mieli co jeść?
- ⁶ A mówił to, wystawiając go na próbę; sam bowiem wiedział, co miał czynić.
- ⁷ Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał.
- ⁸ Rzekł do niego jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra:
- ⁹ Jest tutaj chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu?
- ¹⁰ Rzekł Isus: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.
- ¹¹ Isus wziął więc chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym, podobnie i z ryb tyle, ile chcieli.
- ¹² A kiedy się nasycili, rzekł do uczniów swoich: Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło!
- ¹³ Pozbierali więc, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszów okruchami, pozostawionymi przez tych, którzy jedli.
- ¹⁴ Wtedy ludzie ujrzawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat.
- ¹⁵ Isus zaś poznawszy, że zamyślają podejść, porwać go i obwołać królem, uszedł znowu na górę sam jeden.
- ¹⁶ A gdy nastał wieczór, uczniowie jego zeszli nad morze
- ¹⁷ I wsiedli w łódź, i popłynęli na drugi brzeg morza do Kafarnaum. Ciemność już zapadła, a Isus jeszcze do nich nie przyszedł.
- ¹⁸ Morze zaś burzyło się pod wpływem silnego wiatru.
- ¹⁹ Gdy więc przepłynęli około dwudziestu pięciu do trzydziestu stadiów, ujrzeli Isusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i strach ich ogarnął.
- ²⁰ A On odezwał się do nich: Ja jestem, nie bójcie się!
- ²¹ Chętnie więc zabrali go do łodzi, a łódź od razu przybiła do brzegu, do którego płynęli.
- ²² Nazajutrz lud, który pozostał na drugim brzegu morza, zauważył, że tam nie było innej łódki prócz tej jednej, w którą wstąpili uczniowie Isusa, i że Isus nie wszedł z uczniami swoimi do tej łodzi, ale że sami uczniowie jego odpłynęli.
- ²³ Tymczasem nadeszły inne łódki od Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, nad którym Pan wypowiedział dziękczynienie.
- ²⁴ Gdy więc lud zauważył, że tam nie ma Isusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łódek i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Isusa.
- ²⁵ A znalazłszy go za morzem, rzekli do niego: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?
- ²⁶ Odpowiedział im Isus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się.
- ²⁷ Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją.

²⁸ Rzekli więc do niego: Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże? Odpowiedział Isus i rzekł im:

²⁹ To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał.

³⁰ Rzekli tedy do niego: Jaki więc znak czynisz, abyśmy widzieli i uwierzyli tobie? Jakie dzieło wykonujesz?

³¹ Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Chleb z nieba dał im, aby jedli.

³² Wtedy rzekł im Isus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba.

³³ Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot.

³⁴ Wtedy rzekli do niego: Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba!

³⁵ Odpowiedział im Isus: Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.

³⁶ Lecz powiedziałem wam: Nie wierzycie, chociaż widzieliście mnie.

³⁷ Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz;

³⁸ Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.

³⁹ A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.

⁴⁰ A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym.

⁴¹ Wtedy Żydzi szemrali przeciwko niemu, iż powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.

⁴² I mówili: Czy to nie jest Isus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc teraz może mówić: Z nieba zstąpiłem?

⁴³ Wtedy Isus odpowiedział i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą!

⁴⁴ Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

⁴⁵ Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie.

⁴⁶ Nie jakoby ktoś widział Ojca: Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga.

⁴⁷ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.

⁴⁸ Ja jestem chlebem żywota.

⁴⁹ Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali;

⁵⁰ Tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa.

⁵¹ Ja jestem chlebem żywota, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata.

⁵² Wtedy sprzeczali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże Ten może dać nam swoje ciało do jedzenia?

⁵³ Na to rzekł im Isus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.

⁵⁴ Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

⁵⁵ Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem.

⁵⁶ Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim.

⁵⁷ Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie.

⁵⁸ Taki jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki, jaki jedli ojcowie i poumierali; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki.

⁵⁹ To mówił, gdy nauczał w synagodze w Kafarnaum.

⁶⁰ Wielu tedy spośród uczniów jego, usłyszawszy to, mówiło: Twarda to mowa, któż jej słuchać może?

⁶¹ A Isus, świadom, że z tego powodu szemrzą uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy?

⁶² Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwiej?

⁶³ Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem,

⁶⁴ Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą. Isus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący i kto go wyda.

⁶⁵ I mówił: Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od Ojca.

⁶⁶ Od tej chwili wielu uczniów jego zawróciło i już z nim nie chodziło.

⁶⁷ Wtedy Isus rzekł do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?

⁶⁸ Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego.

⁶⁹ A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

⁷⁰ Isus odpowiedział im: Czy nie dwunastu was wybrałem? Ale jeden z was jest diabłem.

⁷¹ I mówił o Judaszu, synu Szymona z Kariotu, bo ten miał go wydać, a był jednym z dwunastu.

Ewangelia Jana (J 7)

- ¹ A potem chodził Isus po Galilei; nie chciał bowiem iść do Judei, bo Żydzi zamierzali go zabić.
- ² A było blisko żydowskie święto namiotów.
- ³ Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła, które czynisz.
- ⁴ Nikt bowiem nie w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu.
- ⁵ Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego.
- ⁶ Wtedy Isus powiedział do nich: Czas mój jeszcze nie nadszedł, lecz dla was zawsze jest właściwa pora.
- ⁷ Świat nie może was nienawidzić, lecz mnie nienawidzi, ponieważ Ja świadczę o nim, że czyny jego są złe.
- ⁸ Wy idźcie na to święto: ja jeszcze nie pójdę na to święto, ponieważ mój czas jeszcze się nie wypełnił.
- ⁹ To im powiedział i pozostał w Galilei.
- ¹⁰ A gdy bracia jego poszli na święto, wtedy i On poszedł, nie jawnie, lecz jakby po kryjomu.
- ¹¹ Żydzi zaś szukali go w czasie święta i pytali: Gdzie On jest?
- ¹² A wśród tłumów wiele mówiono o nim. Jedni powiadali: Dobry jest; inni zaś mówili: Przeciwnie, przecież lud zwodzi.
- ¹³ Nikt jednak o nim nie mówił jawnie z obawy przed Żydami.
- ¹⁴ A gdy już minęła połowa świąt, wstąpił Isus do świątyni i nauczał.
- ¹⁵ I dziwili się Żydzi, i mówili: Skąd ta jego uczoność, skoro się nie uczył?
- ¹⁶ Na to odpowiedział im Isus, mówiąc: Nauka moja nie jest moja, lecz tego, który mnie posłał.
- ¹⁷ Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie.
- ¹⁸ Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczerzy i nie ma w nim nieprawości.
- ¹⁹ Czy to nie Mojżesz dał wam zakon? A nikt z was nie wypełnia zakonu. Dlaczego chcecie mnie zabić?
- ²⁰ Lud odpowiedział: Demona masz! Kto chce cię zabić?
- ²¹ Odpowiadając Isus, rzekł im: Jednego dzieła dokonałem, a wszyscy się dziwicie.
- ²² Wszak Mojżesz dał wam obrzezanie (żnie iżby ona pochodziła od Mojżesza, lecz od przodków) i w sabat obrzezujecie człowieka.
- ²³ Jeżeli człowiek w sabat przyjmuje obrzezanie, aby nie był naruszony zakon Mojżesza, to dlaczego się na mnie gniewacie, że w sabat uzdrowiłem całego człowieka?
- ²⁴ Nie sądzcie z pozoru, ale sądzcie sprawiedliwie.
- ²⁵ Wtedy mówili niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest Ten, którego chcą zabić?
- ²⁶ A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czyżby rzeczywiście przełożeni doszli do przekonania, że to Chrystus?
- ²⁷ Ale o nim wiemy, skąd pochodzi; gdy zaś Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd pochodzi.
- ²⁸ Wtedy Isus wołał w świątyni, ucząc i mówiąc: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem, a przecież sam od siebie nie przyszedłem, gdyż godzin wiary jest Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie.
- ²⁹ Ja go znam, bo od niego jestem i On mnie posłał.
- ³⁰ I starali się go pojmać, lecz nikt nie podniósł na niego ręki, gdyż jeszcze nie nadeszła jego godzina.

³¹ A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Czy Chrystus, gdy przyjdzie, uczyni więcej cudów, niż Ten ich uczynił?

³² I usłyszeli faryzeusze, że lud takie rzeczy o nim mówi; wówczas arcykapłani i faryzeusze wysłali sługi, aby go pojmali.

³³ Wtedy rzekł Isus: Jeszcze krótki czas będą z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał.

³⁴ Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie.

³⁵ Wtedy Żydzi mówili między sobą: Dokądże Ten chce się udać, że my go nie znajdziemy? Czy chce się udać do Żydów rozproszonych między Grekami i uczyć Greków?

³⁶ Cóż to za słowa, które wypowiedział: Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie?

³⁷ A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Isus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.

³⁸ Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.

³⁹ A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Isus nie był jeszcze uwielbiony.

⁴⁰ Tedy niektórzy z ludu, usłyszawszy te słowa, rzekli: To jest naprawdę prorok.

⁴¹ Inni mówili: To jest Chrystus; a jeszcze inni mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus?

⁴² Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem, miejscowości, gdzie mieszkał Dawid?

⁴³ Powstał więc z powodu niego rozłam między ludem.

⁴⁴ Niektórzy z nich chcieli go pojąć, lecz nikt nie podniósł ręki na niego.

⁴⁵ Przyszli tedy słudzy do arcykapłanów i faryzeuszów, którzy ich zapytali: Dlaczego nie przyprowadziliście go?

⁴⁶ Słudzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi.

⁴⁷ Wtedy odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy daliście się zwieść?

⁴⁸ Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego?

⁴⁹ Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przekłety.

⁵⁰ Rzekł do nich Nikodem, ten, który przyszedł przedtem do niego, jeden z ich grona:

⁵¹ Czyż zakon nasz sędzi człowieka, jeżeli go wpierw nie przesłucha i nie zbada, ci czyni?

⁵² Odpowiadając mu, rzekli: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi.

⁵³ I rozeszli się, każdy do domu swego.

Ewangelia Jana (J 8)

- ¹ A Isus udał się na Górę Oliwną.
- ² I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; i usiadłszy, uczył ich.
- ³ Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku
- ⁴ I rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie.
- ⁵ A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?
- ⁶ A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Isus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.
- ⁷ A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem.
- ⁸ I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.
- ⁹ A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jedno po drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Isus sam i owa kobieta pośrodku.
- ¹⁰ A Isus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?
- ¹¹ A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Isus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.
- ¹² A Isus znowu przemówił do nich tymi słowy: Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.
- ¹³ Rzekli tedy do niego faryzeusze: Ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.
- ¹⁴ Odpowiedział Isus i rzekł im: Chociaż Ja sam świadczę o sobie, świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przybyłem i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę i dokąd idę.
- ¹⁵ Wy sądzicie według ciała, Ja nikogo nie sądzę.
- ¹⁶ A jeśli już sądzę, to sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, lecz jestem Ja i Ten, który mnie posłał.
- ¹⁷ A przecież w zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne.
- ¹⁸ Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie.
- ¹⁹ Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Isus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mojego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego.
- ²⁰ Te słowa wypowiedział, gdy nauczał przy skarbcu w świątyni. A nikt go nie pojmał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.
- ²¹ I rzekł znowu do nich: Ja odchodzę, a wy mnie szukać będziecie i w grzechu swoim pomrzecie; dokąd ja odchodzę, wy pójść nie możecie.
- ²² Rzekli więc Żydzi: Czyżby chciał sobie życie odebrać, że mówi: Dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie?
- ²³ I rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata.
- ²⁴ Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach.
- ²⁵ Wtedy pytali go: Kimże ty jesteś? Isus odpowiedział im: Po co Ja w ogóle mówię do was?
- ²⁶ Wiele mógłbym o was mówić i sądzić, lecz Ten, który mnie posłał, jest wiarogodny, a Ja to, co usłyszałem od niego, mówię do świata.

²⁷ Nie zrozumieli jednak tego, że im o Ojcu mówił.

²⁸ Wtedy rzekł Isus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył.

²⁹ A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba.

³⁰ Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w niego.

³¹ Mówił więc Isus do Żydów, którzy uwierzyli w niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie

³² I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

³³ Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie?

³⁴ Isus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu.

³⁵ A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze.

³⁶ Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

³⁷ Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie mnie zabić, bo słowo moje nie ma do was przystępu.

³⁸ Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie, co słyszeliście u ojca waszego.

³⁹ Odpowiadając, rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. Isus im rzecze: Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama.

⁴⁰ Lecz teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił.

⁴¹ Wy spełniacie uczynki swojego ojca. Na to mu rzekli: My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga.

⁴² Rzekł im Isus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał.

⁴³ Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mojego.

⁴⁴ Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

⁴⁵ Ponieważ Ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.

⁴⁶ Któż z was może mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi?

⁴⁷ Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście.

⁴⁸ Odpowiadając, Żydzi rzekli do niego: Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytaninem i masz demona?

⁴⁹ Isus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie.

⁵⁰ Ja zaś nie szukam własnej chwały. Jest taki, kto jej szuka i sądzi.

⁵¹ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki.

⁵² Rzekli mu Żydzi: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie zazna na wieki.

⁵³ Czyś Ty większy od ojca naszego, Abrahama, który umarł? Także prorocy umarli. Za kogo się uważasz?

⁵⁴ Odrzekł Isus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym.

⁵⁵ I nie poznaliście go, ale Ja go znam; i gdybym wiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was

kłamcą. Ale Ja go znam i słowo jego zachowuję.

⁵⁶ Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się.

⁵⁷ Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś?

⁵⁸ Odpowiedział im Isus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham był, Jam jest.

⁵⁹ Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na niego, lecz Isus ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Ewangelia Jana (J 9)

- ¹ A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.
- ² I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził?
- ³ Odpowiedział Isus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże.
- ⁴ Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.
- ⁵ Póki jestem na świecie, jestem światłością świata.
- ⁶ Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego.
- ⁷ I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (to znaczy: Posłany). Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem.
- ⁸ A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali jako żebraka, mówili: Czyż to nie ten, który siadywał, żebrząc?
- ⁹ Jedni mówili: To jest on, a inni mówili: Nie, ale jest do niego podobny. On zaś rzekł: To ja.
- ¹⁰ Mówili tedy do niego: Jak więc otworzyły się oczy twoje?
- ¹¹ A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwa Isusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem.
- ¹² Rzekli do niego: Gdzież On jest? Odpowiedział: Nie wiem.
- ¹³ Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy, do faryzeuszów.
- ¹⁴ A był właśnie sabat w tym dniu, w którym Isus uczynił błoto i otworzył oczy jego.
- ¹⁵ Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę.
- ¹⁶ Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich.
- ¹⁷ Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje? A on odpowiedział: To prorok.
- ¹⁸ Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał.
- ¹⁹ I zapytali ich mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym mówiliście, że się ślepym narodził? Jakże więc teraz widzi?
- ²⁰ A odpowiadając rodzice jego, rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepym urodził;
- ²¹ Lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, także nie wiemy; jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie.
- ²² Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem.
- ²³ Dlatego rodzice jego mówili: Jest dorosły, jego zapytajcie.
- ²⁴ Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny.
- ²⁵ A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę.
- ²⁶ Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje?
- ²⁷ Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście; co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego?
- ²⁸ Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza.

²⁹ My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy.

³⁰ Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich: To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje.

³¹ Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje.

³² Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego.

³³ Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

³⁴ Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go.

³⁵ A gdy Isus usłyszał, że go wyrzucili i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Bożego?

³⁶ A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć?

³⁷ A Isus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą.

³⁸ Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon.

³⁹ I rzekł Isus: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy widzą, stali się ślepymi.

⁴⁰ A gdy to usłyszeli ci faryzeusze, którzy z nim byli, rzekli mu: Czy i my ślepi jesteśmy?

⁴¹ Rzekł im Isus: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, a że teraz mówicie: Widzimy, przeto pozostajecie w grzechu.

Ewangelia Jana (J 10)

- ¹ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą.
- ² Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec.
- ³ Temu odzwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je.
- ⁴ Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos.
- ⁵ Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych.
- ⁶ Tę przypowieść powiedział im Isus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.
- ⁷ Wtedy Isus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec.
- ⁸ Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich.
- ⁹ Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.
- ¹⁰ Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.
- ¹¹ Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce.
- ¹² Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owca i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza.
- ¹³ Ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.
- ¹⁴ Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają.
- ¹⁵ Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce.
- ¹⁶ Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.
- ¹⁷ Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć.
- ¹⁸ Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego.
- ¹⁹ Tedy znowu powstał rozłam między Żydami z powodu tych słów.
- ²⁰ I wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie?
- ²¹ Inni mówili: To nie są słowa opętanego przez demona. Czyż demon może otwierać ślepym oczy?
- ²² Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. Była zima.
- ²³ I przechadzał się Isus w świątyni, w przysionku Salomona.
- ²⁴ Wtedy Żydzi obścapi go i rzekli mu: jak długo trzymać będziesz dusze nasze w napięciu? Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam wyraźnie.
- ²⁵ Odpowiedział im Isus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja wykonuję w imieniu Ojca mojego, świadczą o mnie;
- ²⁶ Lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich.
- ²⁷ Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną.
- ²⁸ I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.
- ²⁹ Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca.
- ³⁰ Ja i Ojciec jedno jesteśmy
- ³¹ Żydzi znowu naznosili kamieni, aby go ukamienować.
- ³² Odrzekł im Isus: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie?

³³ Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem.

³⁴ Odpowiedział im Isus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście?

³⁵ Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone),

³⁶ Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?

³⁷ Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mojego, nie wierzycie mi;

³⁸ Jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu.

³⁹ Tedy znowu starali się go pojmać; lecz On uszedł ich ręki.

⁴⁰ I znowu odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzczył, i tam pozostał.

⁴¹ A wielu do niego przychodziło i mówiło: Jan wprawdzie żadnego cudu nie uczynił, ale wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział, było prawdą.

⁴² I wielu tam w niego uwierzyło.

Ewangelia Jana (J 11)

- ¹ A zachorował niejaki Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i Marty, jej siostry.
- ² A była to ta Maria, która namaściła Pana maścią i otarła nogi włosami swymi, i jej to brat chorował.
- ³ Posłały więc siostry do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego miłujesz.
- ⁴ A usłyszawszy to Isus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony.
- ⁵ A Isus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.
- ⁶ A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni na miejscu, gdzie przebywał;
- ⁷ Potem rzekł do uczniów swoich: Pójdźmy znowu do ziemi judzkiej.
- ⁸ Rzekli do niego uczniowie: Mistrzu! Dopiero co chcieli cię Żydzi ukamienować i znowu chcesz tam iść?
- ⁹ Odpowiedział Isus: Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światło tego świata.
- ¹⁰ Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się bo nie ma w sobie światła.
- ¹¹ To powiedział, a potem rzekł do nich: Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu.
- ¹² Tedy rzekli uczniowie do niego: Panie! Jeśli zasnął, zdrów będzie.
- ¹³ Ale Isus mówił o jego śmierci; oni zaś myśleli, że mówił o zwykłym śnie.
- ¹⁴ Wtedy to rzekł im Isus wyraźnie: Łazarz umarł,
- ¹⁵ I raduję się, że tam nie byłem, ze względu na was, bo uwierzycie; lecz pójdźmy do niego.
- ¹⁶ Tedy rzekł Tomasz, zwany Bliźniakiem, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli.
- ¹⁷ Przyszedł tedy Isus i znalazł go już od czterech dni w grobie.
- ¹⁸ A Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów.
- ¹⁹ I przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata.
- ²⁰ Gdy więc Marta usłyszała, że Isus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu.
- ²¹ Rzekła więc Marta do Isusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój.
- ²² Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg.
- ²³ Rzekł jej Isus: Zmartwychwstanie brat twój.
- ²⁴ Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.
- ²⁵ Rzekł jej Isus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.
- ²⁶ A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?
- ²⁷ Rzecze mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.
- ²⁸ A gdy to powiedziała, odeszła i zawołała Marię, siostrę swoją, i rzekła jej w tajemnicy: Nauczyciel tu jest i woła cię.
- ²⁹ A ta, skoro to usłyszała, wstała śpiesznie i poszła do niego.
- ³⁰ A Isus jeszcze nie przyszedł do miasteczka, ale był na tym miejscu, gdzie go spotkała Marta.
- ³¹ Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią w mniemaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać.
- ³² Lecz gdy Maria przyszła tam, gdzie był Isus i ujrzała go, padła mu do nóg, mówiąc do niego: Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł mój brat.
- ³³ Isus tedy, widząc ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i

wzruszył się,

³⁴ I rzekł: Gdzie go położyliście? Rzekli do niego: Panie, pójdź i zobacz.

³⁵ I zapłakał Isus.

³⁶ Rzekli więc Żydzi: Patrz, jak go miłował.

³⁷ A niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który ślepemu otworzył oczy, uczynić, aby i ten nie umarł?

³⁸ Isus znowu rozrzewniwszy się w sobie, poszedł do grobu; była tam pieczara, u której wejścia leżał kamień.

³⁹ Rzekł Isus: Usuńcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra umarłego: Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie.

⁴⁰ Rzekł jej Isus: Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?

⁴¹ Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Isus, wzniosłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał.

⁴² A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał.

⁴³ A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź!

⁴⁴ I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Isus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.

⁴⁵ Wielu więc Żydów, którzy przyszli do Marii i ujrzeli to, czego dokonał Isus, uwierzyło w niego.

⁴⁶ A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszów i powiedzieli im, czego dokonał Isus.

⁴⁷ Tedy arcykapłani i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów.

⁴⁸ Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród.

⁴⁹ A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie,

⁵⁰ I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystek ten lud zginął.

⁵¹ A tego nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Isus miał umrzeć za naród.

⁵² A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże.

⁵³ Od tego też dnia naradzali się aby go zabić.

⁵⁴ Isus więc już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał wraz z uczniami.

⁵⁵ A była blisko Pascha żydowska, i wielu z tej krainy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby odbyć oczyszczenie.

⁵⁶ Szukali więc Isusa i mówili jedni do drugich stojąc w świątyni: Cóż sądzicie? Zapewne nie przyjdzie na święto?

⁵⁷ Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy, kto się dowie o nim, gdzie przebywa, doniósł, ażeby go mogli pojmać.

Ewangelia Jana (J 12)

- ¹ A na sześć dni przed Paschą poszedł Isus do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego Isus wzbudził z martwych.
- ² Tam więc przygotowali mu wieczerzę, a Marta posługiwała, Łazarz zaś był jednym z tych, którzy z nim siedzieli przy stole;
- ³ A Maria wzięła funt czystej, bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Isusa i otarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią maści.
- ⁴ A Judasz Iskariot, jeden z uczniów jego, syn Szymona, który miał go wydać, rzekł:
- ⁵ Czemu nie sprzedano tej wonnej maści za trzysta denarów i nie rozdano ubogim?
- ⁶ A to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz ponieważ był złodziejem, i mając sakiewkę, sprzeniewierzał to, co wkładano.
- ⁷ Tedy rzekł Isus: Zostaw ją; chowała to na dzień mojego pogrzebu.
- ⁸ Albowiem ubogich zawsze u siebie mieć będziecie, lecz mnie nie zawsze mieć będziecie.
- ⁹ A wielu z ludu żydowskiego dowiedziało się, że tam jest, i przyszli nie tylko dla Isusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych.
- ¹⁰ A arcykapłani naradzali się, aby i Łazarza zabić,
- ¹¹ Gdyż wielu Żydów z powodu niego odeszło i uwierzyło w Isusa.
- ¹² Nazajutrz liczna rzesza, która przybyła na święto, usłyszawszy, że Isus idzie do Jerozolimy,
- ¹³ Nabrała gałązek palmowych i wyszła na jego spotkanie, i wołała: Wybaw nas! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!
- ¹⁴ A Isus znalazłszy ośłę, wsiadł na nie, jak napisano:
- ¹⁵ Nie bój się, córko syjońska! Oto król twój przychodzi, siedząc na źrebięciu oślicy.
- ¹⁶ Tego początkowo nie zrozumieli uczniowie jego, lecz gdy Isus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to uczynili dla niego.
- ¹⁷ Świadczyła więc o nim rzesza, która z nim była, gdy Łazarza wywołał z grobu i wzbudził z martwych.
- ¹⁸ Dlatego lud wyszedł na jego spotkanie, ponieważ usłyszeli, że On dokonał tego cudu.
- ¹⁹ Tedy mówili faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie wskóracie, oto cały świat poszedł za nim.
- ²⁰ A byli niektórzy Grecy wśród tych, którzy pielgrzymowali do Jerozolimy, aby się modlić w święto.
- ²¹ Ci tedy podeszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, z prośbą, mówiąc: Panie, chcemy Isusa widzieć.
- ²² Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, Andrzej zaś i Filip powiedzieli Isusowi.
- ²³ A Isus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy.
- ²⁴ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje, lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje.
- ²⁵ Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu.
- ²⁶ Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój.
- ²⁷ Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.
- ²⁸ Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.
- ²⁹ Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił.

³⁰ Isus, odpowiadając, rzekł: Nie gwoli mnie odezwał się ten głos, ale gwoli was.

³¹ Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony.

³² A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę.

³³ A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze.

³⁴ Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki; jakże więc możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy?

³⁵ Na to rzekł im Isus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie.

³⁶ Wierźcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Isus powiedział, i odszedłszy, ukrył się przed nimi.

³⁷ A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego,

³⁸ Aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, jakie wypowiedział: Panie, któż uwierzył wieści naszej, a komu objawiło się ramię Pana?

³⁹ Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu rzekł Izajasz:

⁴⁰ Zaślepił oczy ich I zatwardził serce ich, Aby nie widzieli oczami swymi I nie zrozumieli sercem swym, I żeby się nie nawrócili, I żebym ich nie uzdrowił.

⁴¹ To powiedział Izajasz, gdyż ujrzał chwałę jego i mówił o nim.

⁴² Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi;

⁴³ Umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą.

⁴⁴ A Isus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał.

⁴⁵ Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.

⁴⁶ Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie.

⁴⁷ A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić.

⁴⁸ Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym;

⁴⁹ Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić.

⁵⁰ I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Ewangelia Jana (J 13)

- ¹ Przed świętem Paschy, Isus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłował swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca.
- ² A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go,
- ³ Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi,
- ⁴ Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się.
- ⁵ Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany.
- ⁶ Podeszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje?
- ⁷ Odpowiedział Isus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.
- ⁸ Rzecz mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Isus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną.
- ⁹ Rzecz mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę.
- ¹⁰ Rzecz mu Isus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy.
- ¹¹ Wiedział bowiem, kto ma go wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści.
- ¹² Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem?
- ¹³ Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim.
- ¹⁴ Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi.
- ¹⁵ Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem.
- ¹⁶ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał.
- ¹⁷ Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie.
- ¹⁸ Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, Podniósł na mnie piętę swoją.
- ¹⁹ Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem.
- ²⁰ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał.
- ²¹ Po tych słowach Isus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie wyda.
- ²² Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi.
- ²³ A jeden z jego uczniów, którego Isus miłował, siedział przy stole przytulony do Isusa.
- ²⁴ Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi!
- ²⁵ A on, wsparłszy się o pierś Isusa, zapytał go: Panie! Kto to jest?
- ²⁶ A Isus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona.
- ²⁷ A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Isus: Czyż zaraz, co masz czynić.
- ²⁸ Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł.
- ²⁹ A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Isus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim.
- ³⁰ On więc, wzięwszy kawałek chleba, natychmiast wszedł, a była noc.
- ³¹ A gdy wszedł, rzekł Isus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim.

³² Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi.

³³ Dzieteczki! Jeszcze chwilę będę z wami; szukać mnie będziecie i, jak powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie, i teraz wam to mówię.

³⁴ Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.

³⁵ Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali.

³⁶ Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział Isus: Dokąd idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdiesz.

³⁷ Rzekł mu Piotr: Panie! Czemu nie mogę teraz iść za tobą? Duszę swoją za ciebie położę.

³⁸ Odpowiedział mu Isus: Duszę swoją za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz.

Ewangelia Jana (J 14)

- ¹ Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie!
- ² W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce.
- ³ A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.
- ⁴ I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie.
- ⁵ Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?
- ⁶ Odpowiedział mu Isus: Ja jestem droga i prawda i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.
- ⁷ Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go.
- ⁸ Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam.
- ⁹ Odpowiedział mu Isus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca?
- ¹⁰ Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje.
- ¹¹ Wiercie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśliby tak nie było, to dla samych uczynków wiercie.
- ¹² Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca.
- ¹³ I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu.
- ¹⁴ Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to.
- ¹⁵ Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.
- ¹⁶ Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki -
- ¹⁷ Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie.
- ¹⁸ Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.
- ¹⁹ Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie.
- ²⁰ Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was.
- ²¹ Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie.
- ²² Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu?
- ²³ Odpowiedział Isus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy i u niego zamieszkamy.
- ²⁴ Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przecież słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał.
- ²⁵ To wam powiedziałem z wami przebywając.
- ²⁶ Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.
- ²⁷ Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka.
- ²⁸ Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.

²⁹ Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.

³⁰ Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem władca świata, ale nie ma on nic do mnie;

³¹ Lecz świat musi poznać, że miłuję Ojca i że tak czynię, jak mi polecił Ojciec. Wstańcie, pójdźmy stąd.

Ewangelia Jana (J 15)

- ¹ Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem.
- ² Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc.
- ³ Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem;
- ⁴ Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie.
- ⁵ Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.
- ⁶ Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną.
- ⁷ Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam.
- ⁸ Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi.
- ⁹ Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem; trwajcie w miłości mojej.
- ¹⁰ Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego.
- ¹¹ To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna.
- ¹² Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem.
- ¹³ Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich.
- ¹⁴ Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję.
- ¹⁵ Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam.
- ¹⁶ Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam.
- ¹⁷ To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali.
- ¹⁸ Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził.
- ¹⁹ Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.
- ²⁰ Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą.
- ²¹ A to wszystko uczynią wam dla imienia mego, bo nie znają tego, który mnie posłał.
- ²² Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego.
- ²³ Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.
- ²⁴ Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie jak i Ojca mego.
- ²⁵ Jednakże słowo, które jest w zakonie ich napisane, wypełniło się: Bez przyczyny mnie znienawidzili.
- ²⁶ Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie;
- ²⁷ Ale i wy składacie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście.

Ewangelia Jana (J 16)

- ¹ To wam powiedziałem, abyście się nie zgorszyli.
- ² Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą.
- ³ A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie.
- ⁴ Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem, a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami.
- ⁵ A teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?
- ⁶ Ale że wam to powiedziałem, smutek nappełnił serce wasze.
- ⁷ Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was.
- ⁸ A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości, i o sądzie;
- ⁹ O grzechu, gdyż nie wierzyli we mnie;
- ¹⁰ O sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzyicie;
- ¹¹ O sądzie zaś, gdyż ksiązę tego świata został osądzony.
- ¹² Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie;
- ¹³ Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszycie, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi.
- ¹⁴ On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi.
- ¹⁵ Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.
- ¹⁶ Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca.
- ¹⁷ Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to znaczy, co mówi do nas: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, i to: Bo idę do Ojca?
- ¹⁸ Mówili więc: Cóż to znaczy, co mówi: Jeszcze tylko krótki czas? Nie wiemy, co mówi.
- ¹⁹ Poznał Isus, że go chcieli zapytać, i rzekł im: Pytacie się nawzajem o to, co powiedziałem: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie?
- ²⁰ Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni.
- ²¹ Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udreće gwoli radości, że się człowiek na świat urodził.
- ²² I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzą was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej.
- ²³ A w owym dniu o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek, byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam.
- ²⁴ Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna.
- ²⁵ To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam.
- ²⁶ Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was;
- ²⁷ Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem.
- ²⁸ Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.
- ²⁹ Rzekli uczniowie jego: Oto teraz wyraźnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz.
- ³⁰ Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

³¹ Odpowiedział im Isus: Teraz wierzycie?

³² Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

³³ To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

Ewangelia Jana (J 17)

- ¹ To powiedział Isus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie;
- ² Jak mi dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mi dałeś.
- ³ A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Isusa Chrystusa, którego posłałeś.
- ⁴ Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał;
- ⁵ A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.
- ⁶ Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego.
- ⁷ Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, od ciebie pochodzi;
- ⁸ Albowiem dałem im słowa, które mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś.
- ⁹ Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi;
- ¹⁰ I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich.
- ¹¹ I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.
- ¹² Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo.
- ¹³ Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni.
- ¹⁴ Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znieawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata.
- ¹⁵ Nie proszę, abys ich wziął ze świata, lecz abys ich zachował od złego.
- ¹⁶ Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.
- ¹⁷ Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.
- ¹⁸ Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat;
- ¹⁹ I za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.
- ²⁰ A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie.
- ²¹ Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś.
- ²² A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.
- ²³ Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.
- ²⁴ Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.
- ²⁵ Ojcze sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś;
- ²⁶ I objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.

Ewangelia Jana (J 18)

¹ To powiedziawszy, wyszedł Isus z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł z uczniami swoimi.

² Ale i Judasz, który go wydał, znał to miejsce, bo Isus często się tam schodził z uczniami swoimi.

³ Judasz tedy, wzięwszy oddział i sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z orężem.

⁴ Isus zaś, wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł i zapytał ich: Kogo szukacie?

⁵ Odpowiedzieli mu: Isusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Isus: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go wydał.

⁶ Gdy więc im rzekł: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię.

⁷ Gdy ich znowu zapytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Isusa Nazareńskiego.

⁸ Odpowiedział Isus: Powiedziałem wam, że Ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść;

⁹ Aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś.

¹⁰ Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go i uderzył sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho. A słudze temu było na imię Malchus.

¹¹ Na to rzekł Isus do Piotra: Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?

¹² Wtedy oddział żołnierzy i dowódca, i słudzy żydowscy pojмали Isusa i związali go.

¹³ I zaprowadzili najpierw do Annasza; był w tym roku arcykapłanem.

¹⁴ A Kaifasz był właśnie tym, który doradził Żydom, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud.

¹⁵ A szedł za Isusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Isusem na dziedziniec pałacu arcykapłana;

¹⁶ Piotr zaś stał na zewnątrz, przed bramą. Wszedł więc ten drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi, i porozmawiał z odźwierną, i wprowadził Piotra.

¹⁷ A służąca odźwierna rzekła Piotrowi: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

¹⁸ A czeladź i służba stali przy roznieconym ognisku i grzali się, bo było zimno; a stał też z nimi Piotr i grzał się.

¹⁹ Wtedy arcykapłan zapytał Isusa o jego uczniów i o naukę jego.

²⁰ Odpowiedział mu Isus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem.

²¹ Dlaczego mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, co Ja mówiłem.

²² A gdy on to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył Isusowi policzek, mówiąc: Tak odpowiadasz arcykapłanowi?

²³ Odrzekł mu Isus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz?

²⁴ I odesłał go Annasz związanego do arcykapłana Kaifasza.

²⁵ A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu więc: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, mówiąc: Nie jestem.

²⁶ Rzekł mu jeden ze sług arcykapłana, krewny sługi, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie widziałem cię z nim w ogrodzie?

²⁷ Lecz Piotr znowu się zaparł i zaraz kur zapiał.

²⁸ Prowadzili więc Isusa od Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną.

- ²⁹ Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?
- ³⁰ Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.
- ³¹ I rzekł im Piłat: Weźcie go i osądźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać;
- ³² Aby się wypełniło słowo Isusa, które wypowiedział, zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.
- ³³ Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Isusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim?
- ³⁴ Odpowiedział Isus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie?
- ³⁵ Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś?
- ³⁶ Odpowiedział Isus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd.
- ³⁷ Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Isus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego.
- ³⁸ Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję.
- ³⁹ Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego?
- ⁴⁰ Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Bar Abbasa. A ten Bar Abbas był zbójcą.

Ewangelia Jana (J 19)

- ¹ Wówczas Piłat wziął Isusa i kazał go ubiczować.
- ² A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy.
- ³ A podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki.
- ⁴ A Piłat wyszedł znowu na zewnątrz i rzekł im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję.
- ⁵ Wyszedł więc Isus w koronie cierniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek!
- ⁶ A gdy go ujrzeli arcykapłani i słudzy. krzyknęli głośno: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem winy w nim nie znajduję.
- ⁷ Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym.
- ⁸ A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł
- ⁹ I wszedł znowu do zamku, i rzekł do Isusa: Skąd jesteś? Ale Isus nie dał mu odpowiedzi.
- ¹⁰ Rzekł więc do niego Piłat: Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię?
- ¹¹ Odpowiedział Isus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry; dlatego większy grzech ma ten, który mnie tobie wydał.
- ¹² Odtąd Piłat starał się wypuścić go, ale Żydzi krzyczeli głośno: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi.
- ¹³ Piłat tedy, usłyszawszy te słowa, wyprowadził Isusa na zewnątrz i zasiadł na krześle sędziowskim, na miejscu zwanym Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata.
- ¹⁴ A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz!
- ¹⁵ A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.
- ¹⁶ Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Isusa i odprowadzili go.
- ¹⁷ A On dźwigając krzyż swój, szedł na miejsce, zwane Trupią Czaszką, co po hebrajsku zwie się Golgota,
- ¹⁸ Gdzie go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a pośrodku Isusa.
- ¹⁹ A Piłat sporządził też napis i umieścił go nad krzyżem; a było napisane: Isus Nazareński, król żydowski.
- ²⁰ A napis ten czytało wielu Żydów, bo blisko miasta było to miejsce, gdzie Isus został ukrzyżowany; a było napisane po hebrajsku, po łacinie i po grecku.
- ²¹ Mówili tedy arcykapłani żydowscy Piłatowi: Nie pisz: król żydowski, ale że On powiedział: Jestem królem żydowskim.
- ²² Odpowiedział Piłat: Co napisał, tom napisał.
- ²³ A gdy żołnierze ukrzyżowali Isusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana.
- ²⁴ Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili między siebie szaty moje A o suknię moją losy rzucali. To właśnie uczynili żołnierze.
- ²⁵ A stały pod krzyżem Isusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.
- ²⁶ A gdy Isus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój!

- ²⁷ Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie
- ²⁸ Potem Isus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę.
- ²⁹ A stało tam naczynie pełne octu; włożywszy więc na pręt hizopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali mu do ust.
- ³⁰ A gdy Isus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.
- ³¹ Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby więc ciała nie pozostawały przez sabbat na krzyżu, albowiem dzień tego sabbatu był uroczysty, Żydzi prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto je.
- ³² Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy z nim byli ukrzyżowani;
- ³³ A gdy podeszli do Isusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni jego;
- ³⁴ Lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok jego i zaraz wyszła krew i woda.
- ³⁵ A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli.
- ³⁶ To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.
- ³⁷ A na innym miejscu mówi Pismo: Zobaczą, kogo przebodli.
- ³⁸ A potem prosił Piłata Józef z Arymatii, który był potajemnie uczniem Isusa, z bojaźni przed Żydami, aby mógł zdjąć ciało Isusa; i pozwolił Piłat. Poszedł więc i zdjął ciało jego.
- ³⁹ Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Isusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu.
- ⁴⁰ Wzięli tedy ciało Isusa i zawinęli je w prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych.
- ⁴¹ A na miejscu, gdzie go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony.
- ⁴² Tam więc, z powodu żydowskiego dnia Przygotowania, że blisko był grób, położyli Isusa.

Ewangelia Jana (J 20)

- ¹ A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła Maria Magdalena do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu.
- ² Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Isus, i rzekła do nich: Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli.
- ³ Wszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu.
- ⁴ A biegli obaj razem; ale ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu,
- ⁵ A nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł.
- ⁶ Przyszedł także i Szymon Piotr, który szedł za nim, i wszedł do grobowca i ujrzał leżące prześcieradła
- ⁷ Oraz chustę, która była na głowie jego, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu.
- ⁸ A wtedy wszedł i ów drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca, i ujrzał, i uwierzył;
- ⁹ Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych.
- ¹⁰ Odeszli więc znowu uczniowie do domu.
- ¹¹ Ale Maria stała zewnątrz grobu i płakała. A płacząc nachyliła się do grobu
- ¹² I ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Isusa.
- ¹³ A ci rzekli do niej: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecz im: Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli.
- ¹⁴ A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Isusa stojącego, a nie wiedziała, że to Isus.
- ¹⁵ Rzekł jej Isus: Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, mniemając, że to jest ogrodnik, rzekła mu: Panie! Jeśli ty go wzięłaś, powiedz mi, gdzie go położyłaś, a ja go wezmę.
- ¹⁶ Rzekł jej Isus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu!
- ¹⁷ Rzekł jej Isus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego.
- ¹⁸ I przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.
- ¹⁹ A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Isus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam!
- ²⁰ A to powiedziawszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana.
- ²¹ I znowu rzekł do nich Isus: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam.
- ²² A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego.
- ²³ Którymkolwiek grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.
- ²⁴ A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy przyszedł Isus.
- ²⁵ Powiedzieli mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. On zaś im rzekł: Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.
- ²⁶ A po ośmiu dniach znowu byli w domu uczniowie jego i Tomasz z nimi. I przyszedł Isus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośród nich, i rzekł: Pokój wam!
- ²⁷ Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz.
- ²⁸ Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój.

- ²⁹ Rzekł mu Isus: Że mnie ujrzałeś uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.
- ³⁰ I wiele innych cudów uczynił Isus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze;
- ³¹ Te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Isus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego.

Ewangelia Jana (J 21)

- ¹ Potem ukazał się znowu Isus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim, a ukazał się tak:
- ² Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz zwany Bliźniakiem, i Natanael z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i dwaj inni z uczniów jego.
- ³ Powiedział do nich Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Rzekli mu: Pójdziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili.
- ⁴ A kiedy już było rano, stanął Isus na brzegu; ale uczniowie nie wiedzieli, że to był Isus.
- ⁵ Rzekł im więc Isus: Dzieci! Macie co do zjedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie.
- ⁶ A On im rzekł: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili więc i nie mogli jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.
- ⁷ Wtedy ów uczeń, którego miłował Isus, rzekł Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr więc, usłyszawszy, że Pan jest, przepasał się szatą, był bowiem nagi, i rzucił się w morze;
- ⁸ Drudzy zaś uczniowie przybyli w łodzi, bo byli niedaleko od lądu, mniej więcej na dwieście łokci, ciągnąc sieć z rybami.
- ⁹ A gdy wyszli na ląd, ujrzeni rozniecone ognisko i rybę położoną na nim, i chleb.
- ¹⁰ Rzekł im Isus: Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście.
- ¹¹ Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ląd, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy; a chociaż ich tyle było, nie podarła się sieć.
- ¹² Rzekł im Isus: Pójdźcie i spożywajcie. A żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kto Ty jesteś? Bo wiedzieli, że to Pan.
- ¹³ A Isus zbliżył się, wziął chleb i dał im, podobnie i rybę.
- ¹⁴ Trzeci to już raz ukazał się Isus uczniom swoim po wzbudzeniu z martwych.
- ¹⁵ Gdy więc spożyli śniadanie, rzekł Isus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje.
- ¹⁶ Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje.
- ¹⁷ Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Isus: Paś owieczki moje.
- ¹⁸ Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.
- ¹⁹ A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za mną.
- ²⁰ A Piotr, obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą ucznia, którego miłował Isus, a który przy wieczerzy wsparł się o pierś Isusa i zapytał: Panie, któż jest ten, co cię wyda?
- ²¹ A Piotr widząc go, rzekł do Isusa: Panie, a co z tym?
- ²² Rzecze mu Isus: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za mną!
- ²³ Więc rozeszła się wśród braci ta wieść, że ów uczeń nie umrze; wszakże Isus nie powiedział, że nie umrze, lecz: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego?
- ²⁴ A to właśnie jest uczeń, który składa świadectwo o tych rzeczach i to napisał; a wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe.
- ²⁵ Wiele też innych rzeczy dokonał Isus, które, gdyby miały być spisane jedna po drugiej, mniemam, że i cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by należało napisać.

Dzieje Apostolskie (Dz 1)

- ¹ Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Isus czynił i czego nauczał od początku
- ² Aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego poleceń apostołom, których wybrał, wzięty został w górę;
- ³ Im też po swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne dowody, ukazując się im przez czterdzieści dni i mówiąc o Królestwie Bożym.
- ⁴ A spożywając z nimi posiłek, nakazał im: Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie;
- ⁵ Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.
- ⁶ Gdy oni tedy się zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?
- ⁷ Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił,
- ⁸ Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.
- ⁹ I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu.
- ¹⁰ I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich
- ¹¹ I rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Isus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba.
- ¹² Wtedy powrócili do Jerozolimy z Góry, zwanej Oliwną, która leży w pobliżu Jerozolimy w odległości drogi na jeden sabbat.
- ¹³ A gdy tam przybyli, udali się na piętro, gdzie się zatrzymali Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeuszowy i Szymon Zelota, i Juda Jakubowy.
- ¹⁴ Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie wraz z niewiastami i z Marią, matką Isusa, i z braćmi jego.
- ¹⁵ A w owych dniach stanął Piotr wśród braci - a było tam zebrane grono około stu dwudziestu osób - i rzekł:
- ¹⁶ Mężowie bracia! Musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który stał się przywódcą tych, co pojmali Isusa;
- ¹⁷ Bo został on zaliczony do naszego grona i miał udział w tej służbie.
- ¹⁸ On to za otrzymaną zapłatę za nieprawość nabył pole, a upadłszy, pękł na dwoje i wypłynęły wszystkie wnętrzości jego.
- ¹⁹ I stało się to wiadome wszystkim mieszkańcom Jerozolimy, tak że nazwano owo pole w ich własnym języku Akeldama, to jest Pole Krwi.
- ²⁰ Napisano bowiem w księdze Psalmów: Niech siedziba jego stanie się pusta I niech nikt nie mieszka w niej. oraz: A urząd jego niech weźmie inny.
- ²¹ Trzeba więc, aby jeden z tych mężów, którzy chodzili z nami przez cały czas, kiedy Pan Isus przebywał między nami,
- ²² Począwszy od chrztu Jana, aż do dnia, w którym od nas został wzięty w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania.
- ²³ I wskazali dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, którego też nazywano Justem, i Macieja.
- ²⁴ Potem modlili się tymi słowy: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego obrałeś,
- ²⁵ Aby zajął miejsce w tej służbie i w posłannictwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść

na miejsce swoje.

²⁶ I dali im losy; a los padł na Macieja, i został dołączony do grona jedenastu apostołów.

Dzieje Apostolskie (Dz 2)

- ¹ A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu.
- ² I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli.
- ³ I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich.
- ⁴ I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał.
- ⁵ A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem;
- ⁶ Gdy więc powstał ten szum, zgromadził się tłum i zatrwożył się, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim języku.
- ⁷ I zdumieli się, i dziwili, mówiąc: Czyż oto wszyscy ci, którzy mówią, nie są Galilejczykami
- ⁸ Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się?
- ⁹ Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu i Azji,
- ¹⁰ Frygii i Pamfilii, Egiptu i części Libii, położonej obok Cyreny, i przychodnie rzymscy,
- ¹¹ Zarówno Żydzi jak prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boże.
- ¹² Zdumieli się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć?
- ¹³ Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym winem się upili.
- ¹⁴ Na to powstał Piotr wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie judzcy i wy wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie! Niech wam to będzie wiadome, dajcie też posłuch słowom moim.
- ¹⁵ Albowiem ludzie ci nie są pijani, jak mniemacie, gdyż jest dopiero trzecia godzina dnia,
- ¹⁶ Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela:
- ¹⁷ I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, Że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało I prorokować będą synowie wasi i córki wasze, I młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, A starcy wasi śnić będą sny;
- ¹⁸ Nawet i na sługi moje i służebnice moje Wyleję w owych dniach Ducha mego I prorokować będą
- ¹⁹ I uczynię cuda na górze na niebie, I znaki na dole na ziemi, Krew i ogień, i kłęby dymu.
- ²⁰ Słońce przemieni się w ciemność, A księżyc w krew, Zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały.
- ²¹ Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.
- ²² Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Isusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykłe, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie,
- ²³ Gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili;
- ²⁴ Ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany.
- ²⁵ Dawid bowiem mówi o nim: Miałem Pana zawsze przed oczami moimi, Gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał.
- ²⁶ Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, A nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei,

²⁷ Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani i nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.

²⁸ Dałeś mi poznać drogi żywota, Napelnisz mnie błogością przez obecność twoją.

²⁹ Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy.

³⁰ Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg zaręczył mu przysięgą, iż z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie;

³¹ Mówił, przewidziawszy to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w otchłani ani ciało jego nie ujrzy skażenia.

³² Tego to Isusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy;

³³ Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie.

³⁴ Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej,

³⁵ Aż położę nieprzyjaciół twych Podnóżkiem stóp twoich.

³⁶ Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Isusa, którego wy ukrzyżowaliście.

³⁷ A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia?

³⁸ A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Isusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.

³⁹ Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła.

⁴⁰ Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego.

⁴¹ Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz

⁴² I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.

⁴³ A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków.

⁴⁴ Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne,

⁴⁵ I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba.

⁴⁶ Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca,

⁴⁷ Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.

Dzieje Apostolskie (Dz 3)

- ¹ A Piotr i Jan wstępowali do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej.
- ² I niesiono pewnego męża, chromego od urodzenia, którego sadzano codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby prosił wchodzących do świątyni o jałmużnę;
- ³ Ten ujrawszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił o jałmużnę.
- ⁴ A Piotr wraz z Janem, wpatrzywszy się uważnie w niego rzekł: Spójrz na nas.
- ⁵ On zaś spojrział na nich uważnie, spodziewając się, że od nich coś otrzyma.
- ⁶ I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Isusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!
- ⁷ I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go; natychmiast też wzmocniły się nogi jego i kostki,
- ⁸ I zerwawszy się, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, przechadzając się i podskakując, i chwalać Boga.
- ⁹ A cały lud widział go, jak chodził i chwalił Boga;
- ¹⁰ Poznali bowiem, że to był ten, który dla jałmużny, siadywał przy Bramie Pięknej świątyni; i ogarnęło ich zdumienie i oszołomienie z powodu tego, co mu się przydarzyło.
- ¹¹ A gdy się on trzymał Piotra i Jana, zbiegł się do nich cały lud zdumiony do przedsionka, zwanego Salomonowym.
- ¹² Ujrawszy to Piotr, odezwał się do ludu: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi?
- ¹³ Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Isusa, którego wy wydaliście i zaparliście się przed Piłatem, który uważał, że należało go wypuścić na wolność;
- ¹⁴ Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ułaskawienie wam mordercy.
- ¹⁵ I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy.
- ¹⁶ Przez wiarę w imię jego wzmocniło jego imię tego, którego widzicie i znacie, wiara zaś przez niego wzbudzona dała mu zupełne zdrowie na oczach was wszystkich.
- ¹⁷ A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni;
- ¹⁸ Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie.
- ¹⁹ Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze,
- ²⁰ Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Isusa,
- ²¹ Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich.
- ²² Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie.
- ²³ I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie.
- ²⁴ I wszyscy prorocy, począwszy od Samuela, którzy kolejno mówili, zapowiadali te dni.
- ²⁵ Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi.
- ²⁶ Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych.

Dzieje Apostolskie (Dz 4)

¹ A gdy oni mówili do ludu, przystąpili do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze,

² Oburzeni, iż nauczają lud i zwiastują zmartwychwstanie w Isusie;

³ Ujęli ich więc i wtrącili do więzienia aż do następnego dnia; był już bowiem wieczór.

⁴ Wielu zaś z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło, a liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy.

⁵ A następnego dnia zebrali się w Jerozolimie ich przełożeni i starsi, i uczeni w Piśmie

⁶ Oraz Annasz, arcykapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i wszyscy, ilu ich było z rodu arcykapłańskiego.

⁷ I postawiwszy ich pośrodku, pytali się: Jaką mocą albo w czyim imieniu to uczyniliście?

⁸ Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi!

⁹ Jeżeli my dziś jesteśmy przesłuchiwanym z powodu dobrodziejstwa wyświadczonego człowiekowi choremu, dzięki czemu został on uzdrowiony,

¹⁰ To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Isusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami.

¹¹ On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym.

¹² I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.

¹³ A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Isusem;

¹⁴ Patrząc zaś na człowieka uzdrowionego, który stał przed nimi, nie wiedzieli co odpowiedzieć.

¹⁵ Kazali im tedy opuścić Radę Najwyższą i naradzali się między sobą,

¹⁶ Mówiąc: Cóż pocniemy z tymi ludźmi? Wiadomo przecież wszystkim mieszkańcom Jerozolimy, że dokonali oczywistego cudu, i nie możemy temu zaprzeczyć;

¹⁷ Lecz aby się to między ludem jeszcze bardziej nie rozeszło, zagroźmy im, aby w tym imieniu więcej do nikogo z ludzi nie mówili.

¹⁸ I przywoławszy ich, nakazali im, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Isusa.

¹⁹ Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im i rzekli: Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie;

²⁰ My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy.

²¹ A oni zagrozili im ponownie i zwolnili ich, nie znajdując nic, za co by ich ukarać, a to ze względu na lud; wszyscy bowiem wysławiali Boga za to, co się stało;

²² Bo człowiek, na którym dokonał się ten cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat.

²³ A gdy zostali zwolnieni, przyszli do swoich i opowiedzieli wszystko, co do nich mówili arcykapłani i starsi.

²⁴ Ci zaś, gdy to usłyszeli, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest,

²⁵ Któryś powiedział przez Ducha Świętego ustami ojca naszego Dawida, sługi twego: Czemu wzburzyły się narody, A ludy myślały o próżnych rzeczach?

²⁶ Powstali królowie ziemscy i książęta zebrali się społem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego.

²⁷ Zgromadzili się bowiem istotnie w tym mieście przeciwko świętemu Synowi twemu, Isusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i plemionami izraelskimi,

²⁸ Aby uczynić wszystko, co twoja ręka i twój wzrok przedtem ustaliły, żeby się stało.

²⁹ A teraz, Panie, spójrz na pogróżki ich i dozwól sługom twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo twoje,

³⁰ Gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez imię świętego Syna twego, Isusa.

³¹ A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże.

³² A tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.

³³ Apostołowie zaś składali z wielką mocą świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Isusa, a wielka łaska spoczywała na nich wszystkich.

³⁴ Nie było też między nimi nikogo, który by cierpiał niedostatek, ci bowiem, którzy posiadali ziemię albo domy, sprzedając je, przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży

³⁵ I kładli u stóp apostołów; i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba.

³⁶ I tak Józef, nazwany przez apostołów Barnabą, co się wykłada Syn Pocieszenia, lewita, rodem z Cypru,

³⁷ Sprzedał rolę, którą posiadał, przyniósł pieniądze i złożył u stóp apostołów.

Dzieje Apostolskie (Dz 5)

- ¹ A pewien mąż, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał posiadłość
- ² I za wiedzą żony, zachował dla siebie część pieniędzy, a resztę przyniósł i złożył u stóp apostołów.
- ³ I rzekł Piotr: Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego i zachowałeś dla siebie część pieniędzy za rolę?
- ⁴ Czyż póki ją miałeś, nie była twoją, a gdy została sprzedana, czy nie mogłeś rozporządzać pieniędzmi do woli? Cóż cię skłoniło do tego, żeś tę rzecz dopuścił do serca swego? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu.
- ⁵ Ananiasz zaś, słysząc te słowa, upadł i wyzionął ducha. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli.
- ⁶ Młodszy zaś wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.
- ⁷ A po upływie około trzech godzin nadeszła i żona jego, nie wiedząc, co się stało.
- ⁸ I odezwał się do niej Piotr: Powiedz mi, czy za taką cenę sprzedaliście rolę? Ona zaś rzekła: Tak jest, za taką.
- ⁹ A Piotr do niej: Dlaczego zmówiliście się, by kusić Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebali męża twego, są u drzwi i ciebie wyniosą.
- ¹⁰ I upadła zaraz u nóg jego, i wyzionęła ducha. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą, wynieśli i pogrzebali obok jej męża.
- ¹¹ I wielki strach ogarnął cały zbór i wszystkich, którzy to słyszeli.
- ¹² A przez ręce apostołów działo się wśród ludu wiele znaków i cudów. I zgromadzili się wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym,
- ¹³ Z postronnych jednak nikt nie ośmielał się do nich przyłączać; ale lud miał ich w wielkim poważaniu.
- ¹⁴ Przybywało też coraz więcej wierzących w Pana, mnóstwo mężczyzn i kobiet,
- ¹⁵ Tak iż nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono na noszach i łóżach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra mógł paść na którego z nich.
- ¹⁶ Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni zostali uzdrowieni.
- ¹⁷ Wtedy wystąpił arcykapłan i całe jego otoczenie, stronnictwo saduceuszów, napełnieni zazdrością,
- ¹⁸ Pojmali apostołów i wtrącili ich do więzienia publicznego.
- ¹⁹ Ale anioł Pański otworzył w nocy drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, rzekł:
- ²⁰ Idźcie, a wystąpiwszy, głóście ludowi w świątyni wszystkie te słowa, które darzą życiem.
- ²¹ Usłyszawszy to, weszli z brzaskiem dnia do świątyni i nauczali. A gdy nadszedł arcykapłan i jego otoczenie, zwołali Radę Najwyższą, to jest całą starszyznę synów Izraela, i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.
- ²² Lecz gdy śludzy poszli, nie znaleźli ich w więzieniu, zawrócili więc i oznajmili to,
- ²³ Mówiąc: Więzienie znaleźliśmy zamknięte z całą starannością, a również strażników stojących przed drzwiami, lecz gdy otworzyliśmy, nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo.
- ²⁴ A gdy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, zachodzili w głowę, co się z nimi stać mogło.
- ²⁵ Wtedy nadszedł król i doniósł im: Mężowie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud.
- ²⁶ Wówczas dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły; obawiali się bowiem ludu, aby ich nie ukamienowano.

- ²⁷ A gdy ich przywiedli, stawili ich przed Radą Najwyższą. I zapytał ich arcykapłan,
- ²⁸ Mówiąc: Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie czynili, a oto napełniście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka.
- ²⁹ Piotr zaś i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi.
- ³⁰ Bóg ojców naszych wzbudził Isusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie,
- ³¹ Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów.
- ³² A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni.
- ³³ A gdy to usłyszeli, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić.
- ³⁴ W Radzie Najwyższej powstał jednak pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel zakonu, którego cały lud považał, polecił usunąć na chwilę apostołów
- ³⁵ I rzekł: Mężowie izraelscy, rozważcie dobrze, co z tymi ludźmi chcecie uczynić.
- ³⁶ Albowiem nie tak dawno wystąpił Teudas, podając siebie za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu mężów; gdy on został zabity, wszyscy, którzy do niego przystali, rozproszyli się i zniknęli.
- ³⁷ Po nim wystąpił w czasie spisu Juda Galilejczyk i pociągnął lud za sobą; ale i on zginął, a wszyscy, którzy do niego przystali, poszli w rozsypkę.
- ³⁸ Toteż teraz, co się tyczy tej sprawy, powiadam wam: Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci;
- ³⁹ Jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczyacie z Bogiem.
- ⁴⁰ I usłuchali go, i przywoławszy apostołów, kazali ich wychłostać, zabronili im mówić w imieniu Isusa i zwolnili ich.
- ⁴¹ A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego.
- ⁴² Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i zwiastować dobrą nowinę o Chrystusie Isusie.

Dzieje Apostolskie (Dz 6)

¹ A w owym czasie, gdy liczba uczniów wzrastała, wszczęło się szemranie hellenistów przeciwko Żydom, że zaniedbywano ich wdowy przy codziennym usługiwaniu.

² Wtedy dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, rzekło: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy zaniedbali słowo Boże, a usługiwali przy stołach.

³ Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą;

⁴ My zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa.

⁵ I podobał się ten wniosek całemu zgromadzeniu, i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, prozelitę z Antiochii;

⁶ Tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce.

⁷ A Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę.

⁸ A Szczepan, pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie wśród ludu.

⁹ Niektórzy zaś z synagogi, zwanej libertyńską, oraz z synagog Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków, a również z Cylicji i Azji, wystąpili, rozprawiając ze Szczepanem.

¹⁰ Lecz nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał.

¹¹ Wtedy podstawili mężów, którzy utrzymywali: Słyszeliśmy, jak mówił bluźniercze słowa przeciwko Mojżeszowi i Bogu;

¹² Tak podburzyli lud oraz starszych i uczonych w Piśmie, a powstawszy, porwali go i przywiedli przed Radę Najwyższą.

¹³ Podstawili też fałszywych świadków, którzy mówili: Ten człowiek nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu miejscu świętemu i zakonowi;

¹⁴ Słyszeliśmy go bowiem, jak mówił, że ów Isus Nazareński zburzy to miejsce i zmieni zwyczaje, jakie nam Mojżesz przekazał.

¹⁵ A gdy wszyscy, którzy zasiadali w Radzie Najwyższej, utkwili w nim wzrok, ujrzeni jego oblicze niby oblicze anielskie.

Dzieje Apostolskie (Dz 7)

¹ A arcykapłan rzekł: Czy tak się mają te rzeczy?

² On zaś odrzekł: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Haranie,

³ I rzekł do niego: Opuść ziemię swoją i rodzinę swoją, i idź do ziemi, którą ci wskażę.

⁴ Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Haranie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, przesiedlił go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie;

⁵ I nie dał mu w niej w posiadanie ani pędzi ziemi, lecz obiecał, że da ją jemu w posiadanie i jego potomstwu, chociaż jeszcze nie miał dziecięcia.

⁶ A Bóg mówił tak, że potomkowie jego będą przychodniami na obczyźnie, i że ujarzmią ich i uciskać będą przez czterysta lat;

⁷ A ten naród, któremu jako niewolnicy służyć będą, Ja sędzić będę, powiedział Bóg; a potem wyjdą i mnie służyć będą na tym miejscu.

⁸ Potem zawarł z nim przymierze obrzezki; tak to zrodził Izaaka i obrzezał go dnia ósmego, Izaak zaś Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów.

⁹ A patriarchowie, zazdroszcząc Józefowi, sprzedali go do Egiptu, ale Bóg był z nim.

¹⁰ I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, i dał mu łaskę i mądrość przed faraonem, królem Egiptu, który ustanowił go zarządcą Egiptu i całego domu swego.

¹¹ I nastał głód w całym Egipcie i w Kanaanie, i niedola wielka, i ojcowie nasi nie mieli żywności.

¹² A gdy usłyszał Jakub, że w Egipcie jest zboże, posłał tam po raz pierwszy ojców naszych;

¹³ Za drugim razem Józef dał się poznać braciom swoim, a faraon poznał ród Józefa.

¹⁴ Józef zaś wyprawił posłów i sprowadził ojca swego Jakuba, całą rodzinę liczącą siedemdziesiąt pięć dusz.

¹⁵ I przeniósł się Jakub do Egiptu, i umarł on i ojcowie nasi;

¹⁶ I przeniesiono ich do Sychem, i złożono w grobowcu, który za pieniądze kupił Abraham od synów Hemora w Sychem.

¹⁷ A gdy się zbliżał czas obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, rozrósł się i rozmnożył lud w Egipcie,

¹⁸ Aż nastał w Egipcie inny król, który nie znał Józefa.

¹⁹ Ten zawziął się podstępnie na nasz ród, uciskał ojców naszych, zmuszając ich, żeby wyrzucali swoje niemowlęta, by nie zostały przy życiu.

²⁰ W tym czasie narodził się Mojżesz, który był miły Bogu; przez trzy miesiące chowano go w domu ojca,

²¹ A gdy go wyrzucono, wzięła go córka faraona i wychowała go sobie za syna.

²² Wdrożono też Mojżesza we wszelką mądrość Egipcjan, a był dzielny tak w słowach, jak i w czynach.

²³ A kiedy skończył czterdzieści lat, stało się potrzebą jego serca odwiedzić braci swoich, synów Izraela.

²⁴ I ujrzawszy jednego, którego krzywdzono, ujął się za nim, pomścił krzywdzonego i zabił Egipcjanina.

²⁵ Sądził zaś, że bracia rozumieją, iż Bóg przez jego ręce daje im wybawienie, ale oni nie zrozumieli.

²⁶ Następnego dnia zjawił się wśród nich, gdy się bili, i usiłował skłonić ich do zgody, mówiąc: Mężowie, braćmi jesteście, czemu krzywdzicie się wzajemnie?

²⁷ Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go i rzekł: Któż cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami?

²⁸ Czy chcesz mię zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?

²⁹ I uciekł Mojżesz z powodu tego słowa, i stał się przychodniem w ziemi madiańskiej, gdzie zrodził dwóch synów.

³⁰ A kiedy minęło czterdzieści lat, ukazał mu się na pustyni góry Synaj anioł w płomieniu gorejącego krzaka.

³¹ A Mojżesz ujrzawszy to, dziwił się temu zjawisku; gdy zaś podchodził, aby się dokładnie przypatrzeć, rozległ się głos Pański:

³² Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama i Izaaka, i Jakuba. A zatrwożony Mojżesz nie śmiał się przypatrywać.

³³ Pan zaś rzekł do niego: Zzuj obuwie z nóg swoich, bo miejsce, na którym stoisz, to ziemia święta.

³⁴ Napatrzyłem się na udękę ludu mego w Egipcie i usłyszałem wzdychanie jego, i zstąpiłem, żeby ich wybawić; przeto teraz idź! Posyłam cię do Egiptu.

³⁵ Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc: Kto cię ustanowił przełożonym i sędzią? - tego posłał Bóg jako wodza i wybawiciela za pośrednictwem anioła, który mu się ukazał w krzaku.

³⁶ On to wywiódł ich, czyniąc cuda i znaki w Egipcie i na Morzu Czerwonym i na pustyni przez czterdzieści lat.

³⁷ To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan spośród braci waszych.

³⁸ On ci to w czasie zgromadzenia na pustyni pośredniczył między aniołem, który do niego mówił na górze Synaj, a ojcami naszymi, on też otrzymał słowa żywota, aby je nam przekazać.

³⁹ Lecz ojcowie nasi nie chcieli mu być posłuszni, odepchnęli go i sercami swymi zwrócili się ku Egiptowi,

⁴⁰ Mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, który nas wywiódł z ziemi egipskiej.

⁴¹ I zrobili w owych dniach cielca, i złożyli bałwanowi ofiarę, i radowali się dziełami rąk swoich.

⁴² Wtedy odwrócił się Bóg i oddał ich w służbę zastępów niebiańskich, jak napisano w księdze proroków: Czy mnie składaliście ofiary i dary Przez czterdzieści lat na pustyni, domu Izraela?

⁴³ Tak, nosiliście namiot Molocha i gwiazdę bożka Romfana, bałwany, które uczyniliście, aby im bić pokłony; Przeto przesiedlę was poza Babilon.

⁴⁴ Ojcowie nasi mieli na pustyni namiot przymierza, jak nakazał Ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go wykonał według wzoru, jaki widział.

⁴⁵ Ojcowie nasi przejęli go i wraz z Jozuem wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wygnał sprzed oblicza ojców naszych aż do dni Dawida,

⁴⁶ Który znalazł łaskę u Boga i prosił, aby mu było dane przygotować mieszkanie dla Boga Jakubowego.

⁴⁷ Lecz dopiero Salomon zbudował mu dom.

⁴⁸ Ale Najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych, jak mówi prorok:

⁴⁹ Niebo jest tronem moim, A ziemia podnóżkiem stóp moich; Jaki dom zbudujecie mi, mówi Pan, Albo jakie jest miejsce odpocznienia mego?

⁵⁰ Czy nie ręka moja uczyniła to wszystko?

⁵¹ Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy!

⁵² Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? Pozabijali też tych, którzy przepowiedzieli przyście Sprawiedliwego, którego wy teraz staliście się zdrajcami i mordercami,

⁵³ Wy, którzy otrzymaliście zakon, jak wam go dali aniołowie, a nie przestrzegaliście go.

⁵⁴ A słuchając tego, wpadli we wściekłość i zgrzytali na niego zębami.

⁵⁵ On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwivszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Isusa stojącego po prawicy Bożej

⁵⁶ I rzekł: Oto widzę niebiosą otwartą i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej.

⁵⁷ Oni zaś podnieśli wielki krzyk, zatkali uszy swoje i razem rzucili się na niego.

⁵⁸ A wypchnąwszy go poza miasto, kamienowali. Świadkowie zaś złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, zwanego Saulem.

⁵⁹ I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego.

⁶⁰ A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał.

Dzieje Apostolskie (Dz 8)

¹ A Saul również zgadzał się z tym zabójstwem. W owym czasie rozpoczęło się wielkie prześladowanie zboru w Jerozolimie i wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po okręgach wiejskich Judei i Samarii.

² Szczepana zaś pogrzebali bogobojni mężowie i oplakiwali go wielce.

³ A Saul tępił zbor; wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i niewiasty i wtrącał do więzienia.

⁴ Wszakże ci, którzy się rozproszyli, szli z miejsca na miejsce i zwiastowali dobrą nowinę.

⁵ A Filip dotarł do miasta Samarii i głosił im Chrystusa.

⁶ Ludzie zaś przyjmowali uważnie i zgodnie to, co Filip mówił, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił.

⁷ Albowiem duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu, którzy je mieli, wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych.

⁸ I było wiele radości w owym mieście.

⁹ A był w mieście od jakiegoś czasu pewien mąż, imieniem Szymon, który zajmował się czarnoksięstwem i wprowadzał lud Samarii w zachwyt, podając się za kogoś wielkiego.

¹⁰ A wszyscy, mali i wielcy, liczyli się z nim, mówiąc: Ten człowiek to moc Boża, która się nazywa Wielka.

¹¹ Liczyli się zaś z nim dlatego, że od dłuższego czasu wprowadzał ich w zachwyt magicznymi sztukami.

¹² Kiedy jednak uwierzyli Filipowi, który zwiastował dobrą nowinę o Królestwie Bożym i o imieniu Isusa Chrystusa, dawali się ochrzcić, zarówno mężczyźni, jak i niewiasty.

¹³ Nawet i sam Szymon uwierzył, gdy zaś został ochrzczony, trzymał się Filipa, a widząc znaki i cuda wielkie, jakie się działy, był pełen zachwytu.

¹⁴ A gdy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana,

¹⁵ Którzy przybywszy tam, modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego.

¹⁶ Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Isusa.

¹⁷ Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

¹⁸ A gdy Szymon spostrzegł, że Duch bywa udzielany przez wkładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze

¹⁹ I powiedział: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo ręce włożę, otrzymał Ducha Świętego.

²⁰ A Piotr rzekł do niego: Niech zginą wraz z tobą pieniądze twoje, żeś mniemał, iż za pieniądze można nabyć dar Boży.

²¹ Co się tyczy tej sprawy, to nie masz w niej części ani udziału, gdyż serce twoje nie jest szczere wobec Boga.

²² Przeto odwróć się od tej nieprawości swojej i proś Pana czy nie mógłby ci być odpuszczony zamysł serca twego;

²³ Widzę bowiem, żeś pogrążony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości.

²⁴ Szymon zaś odpowiedział i rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby nic z tego na mnie nie przyszło, co powiedzieliście.

²⁵ A oni, gdy złożyli świadectwo i opowiedzieli Słowo Pańskie, udali się w powrotną drogę do Jerozolimy, zwiastując dobrą nowinę po wielu wioskach samarytańskich.

²⁶ A anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna.

²⁷ I powstawszy, poszedł. A oto Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który

zarządzał jej wszystkimi skarbami, a przyszedł do Jerozolimy, aby się modlić,

²⁸ Powracał, a siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza.

²⁹ I rzekł Duch Filipowi: Podejdz i przyłącz się do tego wozu.

³⁰ A gdy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czytał proroka Izajasza, i rzekł: Czy rozumiesz to, co czytasz?

³¹ Ten zaś powiedział: Jakżebym mógł, jeśli mnie nikt nie pouczył? I poprosił Filipa, aby wsiadł i zajął przy nim miejsce.

³² A ustęp Pisma, który czytał, był ten: Jak owca na rzeź był prowadzony I jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, Tak nie otwiera ust swoich;

³³ W poniżeniu jego wyjęty został spod prawa, O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zgładzone zostaje.

³⁴ Wtedy eunuch odezwał się do Filipa i rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy też o kim innym?

³⁵ A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Isusie, począwszy od tego ustępu Pisma.

³⁶ A gdy tak jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę, a eunuch rzekł: Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczoney?

³⁷ Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Isus Chrystus jest Synem Bożym.

³⁸ I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go.

³⁹ Gdy zaś wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch nie ujrzał go więcej, lecz radując się jechał dalej swoją drogą.

⁴⁰ Filip zaś znalazł się w Azocie i obchodząc wszystkie miasta, zwiastował dobrą nowinę, aż przyszedł do Cezarei.

Dzieje Apostolskie (Dz 9)

- ¹ A Saul, dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do arcykapłana
- ² I prosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł, jeśliby znalazł jakich zwolenników drogi Pańskiej, zarówno mężczyzn jak i kobiety, uwięzić ich i przyprowadzić do Jerozolimy.
- ³ I stało się w czasie drogi, że gdy się zbliżał do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba,
- ⁴ A gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?
- ⁵ I rzekł: Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Isus, którego ty prześladujesz;
- ⁶ Ale powstań i idź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić.
- ⁷ A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli oniemiałi, głos bowiem słyszeli, ale nikogo nie widzieli.
- ⁸ I podniósł się Saul z ziemi, lecz gdy otworzył oczy swoje, nic nie widział; wiodąc go tedy za rękę, zaprowadzili go do Damaszku.
- ⁹ I przez trzy dni nie widział i nie jadł, i nie pił.
- ¹⁰ A był w Damaszku pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! On zaś rzekł: Otom ja, Panie.
- ¹¹ Pan zaś do niego: Wstań i idź na ulicę Proszą, i zapytaj w domu Judy o Saula z Tarsu; oto właśnie się modli.
- ¹² I ujrzał w widzeniu męża, imieniem Ananiasz, jak wszedł, i ręce na niego włożył, aby przejrzeć.
- ¹³ Ananiasz zaś odpowiedział: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, ile złego wyrządził świętym twoim w Jerozolimie;
- ¹⁴ Ma także upoważnienie od arcykapłanów, aby tutaj uwięzić wszystkich, którzy wzywają imienia twego.
- ¹⁵ Lecz Pan rzekł do niego: Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela;
- ¹⁶ Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego.
- ¹⁷ I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, włożył na niego ręce i rzekł: Bracie Saulu, Pan Isus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abyś przejrzął i został napełniony Duchem Świętym.
- ¹⁸ I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrzął, wstał i został ochrzczony.
- ¹⁹ A gdy przyjął pokarm, odzyskał siły. I przebywał zaledwie kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku,
- ²⁰ A już zaczął zwiastować w synagogach Isusa, że On jest Synem Bożym.
- ²¹ Wszyscy zaś, którzy go słuchali, zdumiewali się i mówili: Czy to nie ten, co prześladował w Jerozolimie tych, którzy wzywają imienia tego, i po to tu przyszedł, aby ich w więzach odprowadzić do arcykapłanów?
- ²² Lecz Saul coraz bardziej umacniał się i wprawiał w zakłopotanie Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że Ten jest Chrystusem.
- ²³ Po upływie dłuższego czasu uknuli Żydzi spisek na jego życie;
- ²⁴ Ale Saul został powiadomiony o ich spisku. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zabić.
- ²⁵ Lecz uczniowie zabrali go w nocy, przerzucili przez mur i spuścili go w koszu.
- ²⁶ A gdy przybył do Jerozolimy, starał się przyłączyć do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem.
- ²⁷ Lecz Barnaba zabrał go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, jak w drodze ujrzał Pana i że do niego mówił, i jak w Damaszku nauczał śmiało w imieniu Isusa.

- ²⁸ I przestawał z nimi, poruszając się swobodnie w Jerozolimie i występując śmiało w imieniu Pana.
- ²⁹ Rozmawiał też i rozprawiał z hellenistami, lecz ci usiłowali go zgładzić.
- ³⁰ A gdy bracia dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wyprawili do Tarsu.
- ³¹ Tymczasem kościół, budując się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, cieszył się pokojem po całej Judei, Galilei i Samarii, i wspomagany przez Ducha Świętego, pomnażał się.
- ³² I stało się, że Piotr, obchodząc wszystkich, przyszedł też do świętych; którzy mieszkali w Lyddzie.
- ³³ Tam spotkał pewnego człowieka, imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i leżał od ośmiu lat na łożu.
- ³⁴ I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Isus Chrystus; wstań i pościel sobie łoże. I zaraz wstał.
- ³⁵ I widzieli go wszyscy mieszkańcy Lyddy i Saronu, którzy też nawrócili się do Pana.
- ³⁶ A w Joppie była pewna uczennica, imieniem Tabita, co w tłumaczeniu znaczy Dorkas; życie jej wypełnione było dobrymi i miłosiernymi uczynkami, jakich dokonywała.
- ³⁷ I stało się, że w tym właśnie czasie zaniemogła i umarła; obmyto ją i złożono w sali na piętrze.
- ³⁸ Ponieważ zaś Lydda leży blisko Joppy, uczniowie, usłyszawszy, że tam przebywa Piotr, wysłali do niego dwóch mężów z prośbą: Nie zwlekaj z przyjściem do nas.
- ³⁹ Wybrał się tedy Piotr i poszedł z nimi; a gdy przyszedł, zaprowadzili go do sali na piętrze; i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie i płaszcze, które robiła Dorkas, gdy była z nimi.
- ⁴⁰ A Piotr, usunawszy wszystkich, padł na kolana i modlił się; potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! Ona zaś otworzyła oczy swoje i, ujrawszy Piotra, usiadła.
- ⁴¹ A on podał jej rękę i podniósł ją; przywoławszy zaś świętych i wdowy, pokazał ją żywą.
- ⁴² I rozniosło się to po całej Joppie, i wielu uwierzyło w Pana.
- ⁴³ Piotr zaś pozostał w Joppie przez dłuższy czas u niejakiego Szymona, garbarza.

Dzieje Apostolskie (Dz 10)

- ¹ A pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską.
- ² Pobożny i bogobojny wraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga,
- ³ Ujrzał wyraźnie w widzeniu za dnia około dziewiątej godziny anioła Bożego, który przystąpił do niego i rzekł mu: Korneliuszu!
- ⁴ Ten zaś, strachem zdjęty, utkwiał w nim wzrok, i rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże.
- ⁵ Przeto poślij teraz mężów do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem;
- ⁶ Przebywa on w gościnie u niejakiego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem.
- ⁷ A gdy odszedł anioł, który do niego mówił, przywołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy mu usługiwali,
- ⁸ Wyłożył im wszystko i posłał ich do Joppy.
- ⁹ A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wyszedł Piotr około godziny szóstej na dach, aby się modlić.
- ¹⁰ Potem poczuł głód i chciał jeść; gdy zaś oni przyrządzali posiłek, przyszło nań zachwycenie
- ¹¹ I ujrzał otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi;
- ¹² Były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo latające po niebie.
- ¹³ I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!
- ¹⁴ Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego.
- ¹⁵ A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane.
- ¹⁶ A stało się to po trzykroć, po czym przedmiot został wzięty do nieba.
- ¹⁷ Podczas gdy Piotra dręczyła jeszcze niepewność, co mogło oznaczać widzenie, które miał, mężowie wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli u bramy
- ¹⁸ I odezwawszy się, dowiadywali się, czy Szymon, zwany Piotrem, przebywa tam w gościnie.
- ¹⁹ A gdy Piotr zastanawiał się jeszcze nad widzeniem, rzekł mu Duch: Oto szukają cię trzej mężowie;
- ²⁰ Wstań przeto, zejdź i udaj się z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem,
- ²¹ Wtedy Piotr zszedł do mężów i rzekł: Jestem tym, którego szukacie; co za przyczyna sprowadziła was tutaj?
- ²² A oni rzekli: Setnik Korneliusz, mąż sprawiedliwy i bogobojny, cieszący się uznaniem całego narodu żydowskiego, otrzymał od anioła świętego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia.
- ²³ Poprosiwszy, aby wstąpili, udzielił im gościny. Nazajutrz zaś wstał i poszedł z nimi, a niektórzy z braci w Joppie towarzyszyli mu.
- ²⁴ Następnego dnia przybył do Cezarei; Korneliusz zaś, zwoławszy swoich krewnych i najbliższych przyjaciół, oczekiwał ich.
- ²⁵ A gdy Piotr miał wejść, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł do nóg jego i złożył mu pokłon.
- ²⁶ Piotr zaś podniósł go, mówiąc: Wstań, i ja jestem tylko człowiekiem.
- ²⁷ I rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zgromadzonych;
- ²⁸ I rzekł do nich: Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym;
- ²⁹ Dlatego też wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc, dlaczego wezwaliście mnie?

- ³⁰ A Korneliusz rzekł: Przed czterema dniami około tej godziny, o dziewiątej, modliłem się w domu swoim, gdy nagle stanął przede mną mąż w lśniącym odzieniu
- ³¹ I rzekł: Korneliuszu, wysłuchana została modlitwa twoja i jałmużny twoje zostały wspomniane przed Bogiem.
- ³² Poślij przeto do Joppy i sprowadź Szymona, którego nazywają Piotrem; przebywa on w gościnie w domu Szymona, garbarza, nad morzem.
- ³³ Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze uczyniłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy wszyscy zgromadzeni przed Bogiem, aby wysłuchać tego wszystkiego, co ci Pan nakazał.
- ³⁴ Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę,
- ³⁵ Lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje.
- ³⁶ Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Isusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich.
- ³⁷ Wy wiecie, co się działo po całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan -
- ³⁸ O Isusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim.
- ³⁹ A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie.
- ⁴⁰ Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić.
- ⁴¹ Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu.
- ⁴² Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych.
- ⁴³ O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego.
- ⁴⁴ A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy.
- ⁴⁵ I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy z Piotrem przyszli, że i na pogan został wylany dar Ducha Świętego;
- ⁴⁶ Słyszeli ich bowiem, jak mówili językami i wielbili Boga. Wtedy odezwał się Piotr:
- ⁴⁷ Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my?
- ⁴⁸ I rozkazał ich ochrzcić w imię Isusa Chrystusa. Wtedy uprosili go, aby pozostał u nich kilka dni.

Dzieje Apostolskie (Dz 11)

- ¹ I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy mieszkali w Judei, że i poganie przyjęli Słowo Boże.
- ² Kiedy zaś Piotr przybył do Jerozolimy, stawiali mu zarzuty rodowici Żydzi,
- ³ Mówiąc: Poszedłeś do mężów nieobrzezanych i jadłeś z nimi.
- ⁴ Wtedy Piotr zaczął im wyklądać po kolei, mówiąc:
- ⁵ Byłem w mieście Joppie i modliłem się; naraz w zachwyceniu miałem widzenie; jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi, zstępowało z nieba, aż dotarło do mnie.
- ⁶ Wpatrzywszy się w nie uważnie, zobaczyłem ziemskie czworonogi i dzikie zwierzęta, płazy i ptactwo latające po niebie.
- ⁷ Usłyszałem też i głos, który mi powiedział: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!
- ⁸ I odrzekłem: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nic skalanego lub nieczystego nie weszło do ust moich.
- ⁹ Wtedy po raz wtóry odpowiedział głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane.
- ¹⁰ I stało się to po trzykroć, po czym wszystko znowu zostało wciągnięte do nieba.
- ¹¹ I oto w tej chwili przed domem, w którym byłem, stanęli trzech mężowie, wysłani z Cezarei do mnie.
- ¹² I powiedział im Duch, abym z nimi poszedł bez wahania. Poszło też ze mną i tych sześciu braci i tak przyszedliśmy do domu owego męża.
- ¹³ Opowiedział nam on, jak ujrzał anioła, który się pojawił w domu jego i rzekł: Poślij do Joppy i sprowadź Szymona, którego nazywają Piotrem,
- ¹⁴ A on powie ci słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały dom twój.
- ¹⁵ A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku.
- ¹⁶ I przypomniałem sobie słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.
- ¹⁷ Jeżeli więc Bóg dał mi ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Isusa Chrystusa, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu?
- ¹⁸ A gdy to usłyszeli, uspokoiłi się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi.
- ¹⁹ Tymczasem ci, którzy zostali rozproszeni na skutek prześladowania, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarł aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nikomu nie głosząc słowa, tylko samym Żydom.
- ²⁰ Niektórzy zaś z nich byli Cypryjczykami i Cyrenejczykami; ci, gdy przyszli do Antiochii, zwracali się również do Greków, głosząc dobrą nowinę o Panu Isusie.
- ²¹ I ręka Pańska była z nimi, wielka też była liczba tych, którzy uwierzyli i nawrócili się do Pana.
- ²² Wieść o nich dotarła także do uszu zboru w Jerozolimie; wysłali więc do Antiochii Barnabę,
- ²³ Który, gdy tam przybył i ujrzał łaskę Bożą, uradował się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem trwali przy Panu.
- ²⁴ Był to bowiem mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. Sporo też ludzi zostało pozyskanych dla Pana.
- ²⁵ Potem poszedł do Tarsu, aby odszukać Saula,
- ²⁶ A gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. I tak się ich sprawy ułożyły, że przez cały rok przebywali razem w zborze i nauczali wielu ludzi; w Antiochii też nazwano po raz pierwszy uczniów chrześcijanami.
- ²⁷ W owym to czasie przyszli do Antiochii prorocy z Jerozolimy.
- ²⁸ I powstał jeden z nich, imieniem Agabus, i przepowiedział, natchniony przez Ducha, że nastanie

głód wielki na całym świecie; nastał on też za Klaudiusza.

²⁹ Wówczas uczniowie postanowili posłać, każdy według możliwości, doraźną pomoc braciom, którzy mieszkali w Judei;

³⁰ Co też uczynili, przesławszy ją starszym przez Barnabę i Saula.

Dzieje Apostolskie (Dz 12)

- ¹ A w owym czasie targnął się król Herod na niektórych członków zboru i począł ich gnębić.
- ² Jakuba, brata Janowego, kazał ściąć.
- ³ Gdy zaś widział, że się to podoba Żydom, kazał pojmać i Piotra; a były to dni Przaśników.
- ⁴ A gdy go ujął, wtrącił do więzienia i przekazał czterem czwórkom żołnierzy, aby go strzegli, zamierzając po święcie Paschy stawić go przed ludem.
- ⁵ Strzeżono tedy Piotra w więzieniu; zbór zaś modlił się nieustannie za niego do Boga.
- ⁶ Owej nocy, gdy Herod miał go już wyprowadzić, Piotr, skuty dwoma łańcuchami, spał między dwoma żołnierzami, strażnicy zaś przed drzwiami strzegli więzienia.
- ⁷ Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi; trąciwszy zaś Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z jego rąk.
- ⁸ I rzekł anioł do niego: Opasz się i włóż sandały swoje. I uczynił tak. I rzecze mu: Narzuc na siebie płaszcz swój i pójdz za mną.
- ⁹ Wyszedł więc i podążał za nim, lecz nie wiedział, że to, co się za sprawą anioła dzieje, jest rzeczywistością; sądził raczej, że ma widzenie.
- ¹⁰ A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy wiodącej do miasta, która się im sama otworzyła; i wyszli na zewnątrz, przeszli jedną ulicę i nagle anioł opuścił go.
- ¹¹ A gdy Piotr przyszedł do siebie, rzekł: Teraz wiem naprawdę, że Pan posłał anioła swego i wyrwał mnie z ręki Heroda i ze wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski.
- ¹² Gdy sobie to uświadomił, udał się do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wielu zgromadzonych na modlitwie.
- ¹³ A gdy zakołatał do drzwi bramy, wyszła dziewczyna, imieniem Rode, aby nasłuchiwać,
- ¹⁴ I poznawszy głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła do domu i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą.
- ¹⁵ Oni zaś powiedzieli do niej: Oszalałaś! Ona jednak zapewniała, że tak jest istotnie. A oni na to: To jego anioł.
- ¹⁶ Piotr zaś kołatał nadal. A gdy otworzyli, ujrzeni go i zdumieni się.
- ¹⁷ Dawszy im znak ręką, aby milczeli, opowiedział im, jak go Pan wyprowadził z więzienia, i rzekł: Powiadomcie o tym Jakuba i braci. Potem wyszedł i udał się na inne miejsce.
- ¹⁸ A gdy nastał dzień, powstał niemały popłoch wśród żołnierzy, co też się stało z Piotrem.
- ¹⁹ Herod zaś kazał go szukać, a gdy go nie znalazł, kazał przesłuchać stróżów i wyprowadzić na stracenie. Potem odszedł z Judei do Cezarei i tam przebywał
- ²⁰ A miał on zatarg z Tyryjczykami i Sydończykami, którzy wspólnie przybyli do niego i zjednawszy sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, ponieważ kraj ich pobierał żywność z ziem królewskich.
- ²¹ W oznaczonym dniu Herod, odziany w szatę królewską, zasiadł na tronie i w obecności ludu wygłaszał do nich mowę;
- ²² Lud zaś wołał: Boży to głos, a nie ludzki.
- ²³ W tej samej chwili poraził go anioł Pański za to, że nie oddał chwały Bogu; potem stoczony przez robactwo, wyzionął ducha.
- ²⁴ Lecz Słowo Boże rosło i rozszerzało się.
- ²⁵ Barnaba zaś i Saul, spełniwszy posłannictwo, powrócili z Jerozolimy, zabrawszy z sobą Jana, zwanego Markiem.

Dzieje Apostolskie (Dz 13)

- ¹ W Antiochii, w tamtejszym zborze, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Symeon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychowywał razem z Herodem tetrarchą, i Saul.
- ² A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem.
- ³ Wtedy, po odprawieniu postów i modlitwy, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich.
- ⁴ A oni, wysłani przez Ducha Świętego, udali się do Seleucji, stamtąd zaś odpłynęli na Cypr,
- ⁵ A gdy przybyli do Salaminy, zwiastowali Słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też z sobą i Jana jako pomocnika.
- ⁶ Przeszedłszy całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego czarnoksiężnika, fałszywego proroka Żyda, imieniem Bar-Isus,
- ⁷ Który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka rozumnego. Ten, przywoławszy Barnabę i Saula, pragnął posłuchać Słowa Bożego.
- ⁸ Lecz wystąpił przeciwko nim czarnoksiężnik Elymas, tak bowiem brzmi w tłumaczeniu jego imię, starając się odwrócić prokonsula od wiary.
- ⁹ A Saul, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym, utkwiał w nim wzrok
- ¹⁰ I rzekł: O, pełny wszelkiego oszukaństwa i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie zaprzestaniesz ty wykrzywiać prostych dróg Pańskich?
- ¹¹ Oto teraz ręka Pańska na tobie, i będziesz ślepy, i do pewnego czasu nie ujrzysz słońca. I natychmiast garnęły go mroki i ciemność, a chodząc wokoło, szukał, kto by go prowadził za rękę.
- ¹² Wtedy prokonsul, ujrawszy, co się stało, uwierzył, będąc pod wrażeniem nauki Pańskiej.
- ¹³ A Paweł i jego towarzysze, odpłynawszy z Pafos, przybyli do Perge w Pamfilii; Jan zaś, odłączywszy się od nich, wrócił do Jerozolimy.
- ¹⁴ A oni z Perge powędrowali dalej i dotarli do Antiochii Pizydyjskiej. A w dzień sabatu weszli do synagogi i usiedli.
- ¹⁵ Po odczytaniu ustępów z zakonu i proroków, zwrócili się do nich przełożeni synagogi, mówiąc: Mężowie bracia, jeżeli macie coś do powiedzenia ku zbudowaniu ludu, mówcie.
- ¹⁶ Powstał więc Paweł, skinął ręką i rzekł: Mężowie izraelscy i wy, którzy się Boga boicie, posłuchajcie!
- ¹⁷ Bóg tego ludu izraelskiego wybrał sobie naszych ojców i na obczyźnie w ziemi egipskiej wywyższył lud, i mocarnym ramieniem wywiódł go z niej,
- ¹⁸ I przez lat około czterdziestu cierpliwie znosił ich na pustyni;
- ¹⁹ I wytępił siedem narodów z ziemi kanaanejskiej, i dał im ziemię ich w dziedzictwo
- ²⁰ Na około czterysta pięćdziesiąt lat. A potem dał im sędziów, aż do proroka Samuela.
- ²¹ Potem zażądali króla i Bóg dał im Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina, który panował czterdzieści lat;
- ²² A gdy go odrzucił, powołał im na króla Dawida i wystawił mu świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją.
- ²³ Z jego to potomstwa zgodnie z obietnicą wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela, Isusa,
- ²⁴ Przed którego przyjściem Jan zwiastował chrzest upamiętania całemu ludowi izraelskiemu.
- ²⁵ Gdy Jan był bliski końca swojej misji, powiedział: Nie jestem tym, za kogo mnie uważacie; ale oto idzie za mną Ten, którego sandałów nie jestem godzien rozwiązać u stóp jego.
- ²⁶ Mężowie bracia, synowie rodu Abrahamowego, i ci wśród nas, którzy się Boga boją, nam to została posłana wieść o tym zbawieniu.

²⁷ Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni nie poznali go i przez skazanie go wypełnili słowa proroków, czytane w każdy sabat,

²⁸ Choć nie znaleźli nic, czym by zasługiwał na śmierć, zażądali od Piłata, aby był stracony.

²⁹ Kiedy zaś wykonali wszystko, co o nim napisano, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie.

³⁰ Lecz Bóg wzbudził go z martwych;

³¹ Przez wiele dni ukazywał się On tym, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy; oni to teraz są jego świadkami wobec ludu.

³² I my zwiastujemy wam dobrą nowinę. Tę obietnicę, którą dał ojcom,

³³ Wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Isusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, Dzisiaj cię zrodziłem.

³⁴ A że go wzbudził z martwych, aby już nigdy nie uległ skażeniu, powiedział to tak: Dał wam święte rzeczy Dawidowe, rzeczy pewne.

³⁵ Dlatego i na innym miejscu mówi: Nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.

³⁶ Dawid bowiem, gdy wykonał służbę, jaką mu wyroki Boże za jego pokolenia wyznaczyły, zasnął, został przyłączony do ojców swoich i oglądał skażenie;

³⁷ Lecz Ten, którego Bóg wzbudził, nie oglądał skażenia.

³⁸ Niechże więc będzie wam wiadome, mężowie bracia, że przez tego zwiastowane wam bywa odpuszczenie grzechów

³⁹ I że w nim każdy, kto wierzy, bywa usprawiedliwiony w tym wszystkim w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez zakon Mojżesza.

⁴⁰ Baczcie więc, aby na was nie przyszło to, co powiedziano u proroków:

⁴¹ Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i przepadnijcie, Bo dokonuję dzieła za dni waszych, Dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, Gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie.

⁴² A gdy opuszczali synagogę, prosili ich, aby w następny sabat opowiedzieli im znowu o tych sprawach.

⁴³ Kiedy zaś zgromadzeni w synagodze się rozeszli, poszło wielu Żydów i nabożnych prozelitów za Pawłem i Barnabą, którzy z nimi rozmawiali i nakłaniali ich, aby trwali w łasce Bożej.

⁴⁴ A w następny sabat zebrało się prawie całe miasto, aby słuchać Słowa Bożego.

⁴⁵ A gdy Żydzi ujrzeni tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł.

⁴⁶ Wtedy Paweł i Barnaba odpowiedzieli odważnie i rzekli: Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan.

⁴⁷ Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, Abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi.

⁴⁸ Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli.

⁴⁹ I rozeszło się Słowo Pańskie po całej krainie.

⁵⁰ Żydzi zaś podburzyli pobożne i dostojne niewiasty oraz wybitne osobistości w mieście i wznieśli przeciw Pawłowi i Barnabie prześladowanie, i wypędzili ich ze swego okręgu.

⁵¹ A oni, otrząsnąwszy na nich proch z nóg swoich, poszli do Ikonium,

⁵² Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego.

Dzieje Apostolskie (Dz 14)

- ¹ A w Ikonium weszli również do synagogi żydowskiej i przemawiali tak, iż uwierzyło wielkie mnóstwo Żydów i Greków.
- ² Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podjudzili i rozjątrzyli pogan przeciwko braciom.
- ³ I przebywali tam przez dłuższy czas, mówiąc odważnie w ufności ku Panu, który słowo łaski swojej potwierdzał znakami i cudami, jakich dokonywał przez ich ręce.
- ⁴ A ludność miasta była podzielona, jedni byli za Żydami, drudzy zaś za apostołami.
- ⁵ Kiedy jednak wszczął się rozruch wśród pogan i Żydów wraz z ich przełożonymi i chciano ich znieważać i kamienować,
- ⁶ Dowiedziawszy się o tym, uszli do miast likaońskich, Listry i Derbe, i okolicy
- ⁷ I tam zwiastowali dobrą nowinę.
- ⁸ A był w Listrze pewien człowiek chory na bezwład nóg; był on chromy od urodzenia i nigdy jeszcze nie chodził.
- ⁹ Słuchał on przemawiającego Pawła, który utkwivszy w nim wzrok i spostrzegłszy, że ma dość wiary, aby być uzdrowiony,
- ¹⁰ Odezwał się donośnym głosem: Stań prosto na nogach swoich! I zerwał się, i chodził.
- ¹¹ A gdy ujrzął tłum, co Paweł uczynił, zaczął wołać, mówiąc po likaońsku: Bogowie w ludzkiej postaci zstąpili do nas.
- ¹² I nazwali Barnabę Zeusem, Pawła zaś Hermesem, ponieważ on był głównym mówcą.
- ¹³ A kapłan podmiejskiej świątyni Zeusa, przywiódłszy przed bramy miasta woły i wieńce, chciał wraz z ludem złożyć ofiarę.
- ¹⁴ Gdy to usłyszeli apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli szaty swoje i wpadli między tłum, krzycząc
- ¹⁵ I wołając: Ludzie, co robicie? I my jesteśmy tylko ludźmi, takimi jak i wy, zwiastujemy wam dobrą nowinę, abyście się odwrócili od tych marnych rzeczy do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko co w nich jest.
- ¹⁶ Za czasów minionych pokoleń pozwalał On wszystkim poganom chodzić własnymi drogami;
- ¹⁷ Jednakże nie omieszkął dawać o sobie świadectwa przez dobrodziejstwa, dając wam z nieba deszcz i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i radością serca wasze.
- ¹⁸ A to mówiąc, z trudem powstrzymali lud od złożenia im ofiary.
- ¹⁹ Tymczasem nadeszli z Antiochii i z Ikonium Żydzi i namówiwszy tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że umarł.
- ²⁰ Kiedy go jednak uczniowie obstarpi, wstał i wszedł do miasta; nazajutrz zaś odszedł z Barnabą do Derbe.
- ²¹ Zwiastując dobrą nowinę także temu miastu, pozyskali wielu uczniów i zawrócili do Listry, Ikonium i Antiochii,
- ²² Utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego.
- ²³ A gdy przez wkładanie rąk wyznaczili im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli.
- ²⁴ Potem przeszli przez Pizydję i doszli do Pamfilii.
- ²⁵ A gdy opowiedzieli słowo w Perge, zstąpili do Atalii,
- ²⁶ Stamtąd zaś odpłynęli do Antiochii, gdzie zostali poruczeni łasce Bożej ku temu dziełu, które wykonali.
- ²⁷ A gdy tam przybyli i zgromadzili zbor, opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg z nimi i jak

poganom drzwi wiary otworzył.

²⁸ I pozostali niemały czas z uczniami.

Dzieje Apostolskie (Dz 15)

¹ A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci: Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.

² Gdy zaś powstał zatarg i spór niemały między Pawłem i Barnabą a nimi, postanowiono, żeby Paweł i Barnaba oraz kilku innych spośród nich udało się w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy.

³ Ci tedy, wyprawieni przez zbór, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan i sprawiając tym wielką radość wszystkim braciom.

⁴ A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez zbór oraz apostołów i starszych, i opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg przez nich.

⁵ Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszów, którzy uwierzyli, powstali, mówiąc: Trzeba ich obrzezać i nakazać im, żeby przestrzegali zakonu Mojżeszowego.

⁶ Zgromadzili się więc apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozważyć.

⁷ A gdy to już długo rozpatrywano, wstał Piotr i rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że Bóg już dawno spośród was mnie wybrał, aby poganie przez usta moje usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli.

⁸ Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha Świętego jak i nam,

⁹ I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca.

¹⁰ Przeto teraz, dlaczego wyzywacie Boga, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy unieść?

¹¹ Wierzimy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Isusa, tak samo jak i oni.

¹² I umilkło całe zgromadzenie, i słuchali Barnaby i Pawła, gdy opowiadali, jakie to znaki i cuda uczynił przez nich Bóg między poganami.

¹³ A gdy ci umilkli, odezwał się Jakub, mówiąc: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie!

¹⁴ Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spomiędzy pogan wybrać lud dla imienia swego.

¹⁵ A z tym zgadzają się słowa proroków, jak napisano:

¹⁶ Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida, I odbuduję jego ruiny, i podźwignę go,

¹⁷ Aby pozostali ludzie szukali Pana, A także wszyscy poganie, Nad którymi wezwane zostało imię moje, Mówi Pan, który to czyni;

¹⁸ Znane to jest od wieków.

¹⁹ Dlatego sędzę, że nie należy czynić trudności tam spośród pogan, którzy nawracają się do Boga,

²⁰ Ale polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego, co zadławione, i od krwi.

²¹ Mojżesz bowiem od dawien dawna ma po miastach takich, którzy go opowiadają, gdyż czyta się go w synagogach w każdy sabat.

²² Wówczas postanowili apostołowie i starsi razem z całym zbozem posłać do Antiochii wraz z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie mężów: Judeę, zwanego Barsabaszem, i Sylasa, zajmujących wśród braci przodujące stanowisko,

²³ Dając im do ręki następujące pismo: Apostołowie i starsi, bracia braciom, pochodzącym z pogan w Antiochii i w Syrii, i w Cylicji, przesyłają pozdrowienia,

²⁴ Ponieważ usłyszeliśmy, że niektórzy spośród nas zaniepokoił was naukami i wzburzyli dusze wasze, bez naszego upoważnienia,

²⁵ Postanowiliśmy jednomyślnie posłać do was wybranych mężów wraz z umiłowanymi naszymi

Barnabą i Pawłem,

²⁶ Ludźmi, którzy oddali życie swoje dla imienia Pana naszego, Isusa Chrystusa.

²⁷ Wysłaliśmy tedy Judę i Sylasa, którzy wam to samo ustnie powiedzą.

²⁸ Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych:

²⁹ Wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi; od tego, co zdławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzeżać będziecie, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi.

³⁰ A gdy wysłańcy przyszli do Antiochii, zgromadzili zbór i oddali list.

³¹ A gdy go przeczytali, uradowali się jego zachęcającą treścią.

³² Juda zaś i Syłas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umacniali braci.

³³ A po upływie pewnego czasu zostali odesłani przez braci ze słowami pokoju do tych, którzy ich wysłali.

³⁴ Lecz Syłas postanowił tam pozostać.

³⁵ A Paweł i Barnaba pozostali w Antiochii, nauczając i zwiastując wraz z wieloma innymi Słowo Pańskie.

³⁶ A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnaby: Wybierzmy się w drogę i odwiedzmy braci we wszystkich miastach, w których zwiastowaliśmy Słowo Pańskie, aby zobaczyć, jak im się powodzi.

³⁷ Ale Barnaba chciał zabrać z sobą również Jana, zwanego Markiem.

³⁸ Paweł natomiast uważał za słuszne nie zabierać z sobą tego, który odstąpił od nich w Pamfilii i nie brał udziału wraz z nimi w pracy.

³⁹ Powstało nieporozumienie, tak iż się rozstali, Barnaba, zabrawszy Marka, odpłynął na Cypr,

⁴⁰ Paweł zaś poruczony łasce Pańskiej przez braci, obrał sobie Sylasa i udał się w drogę.

⁴¹ Przemierzał Syrię i Cylicję, umacniając zbory.

Dzieje Apostolskie (Dz 16)

¹ Dotarł też do Derbe i do Listry. A był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która była wierząca, i ojca Greka.

² Bracia z Listry i Ikonium wystawili mu dobre świadectwo.

³ Paweł chciał, aby ten udał się z nim w drogę, toteż wzięwszy go, obrzezał ze względu na Żydów, którzy mieszkali w owych okolicach; wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem.

⁴ A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali.

⁵ Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę.

⁶ I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji.

⁷ A gdy przyszli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Isusa nie pozwolił im;

⁸ Minawszy Mizję, doszli do Troady.

⁹ I miał Paweł w nocy widzenie; Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam.

¹⁰ Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę.

¹¹ Odpłynawszy z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu.

¹² Stamtąd zaś do Filipi, które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego i kolonią rzymską. I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka.

¹³ A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawiali z niewiastami, które się zeszły.

¹⁴ Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, u miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił.

¹⁵ A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas.

¹⁶ A gdyśmy przyszli na modlitwę, zdarzyło się, że spotkała nas pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim.

¹⁷ Ta, idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia.

¹⁸ A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękany, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Isusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.

¹⁹ A gdy jej panowie ujrzeli, że przepadła nadzieja na ich zysk, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed urzędników.

²⁰ I stawiając ich przed pretorów, rzekli: Ci oto ludzie, którzy są Żydami, zakłócają spokój w naszym mieście

²¹ I głoszą obyczaje, których nie wolno nam, jako Rzymianom, przyjmować ani zachowywać.

²² Wraz z nimi wystąpił też przeciwko nim tłum, a pretorzy, zdarłszy z nich szaty, kazali ich siec różgami;

²³ A gdy im wiele razy zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich baczenie strzegł.

²⁴ Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakuł w dyby.

²⁵ A około północy Paweł i Syłas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im.

- ²⁶ Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały.
- ²⁷ A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli.
- ²⁸ Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy.
- ²⁹ Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drżąc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa,
- ³⁰ I wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?
- ³¹ A oni rzekli: Uwierz w Pana Isusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom.
- ³² I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu.
- ³³ Teżże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy.
- ³⁴ I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga.
- ³⁵ A gdy nastał dzień, posłali pretorzy pachołków, mówiąc: Zwolnij tych ludzi.
- ³⁶ Stróż więzienny zaś oznajmił te słowa Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, że macie być zwolnieni; przeto wyjdźcie teraz i idźcie w pokoju.
- ³⁷ Paweł zaś rzekł do nich: Wychłostawszy nas, obywateli rzymskich, publicznie bez sądu, wrzucili nas do więzienia; teraz zaś potajemnie nas wypędzają? Nie, niech raczej sami przyjdą i wyprowadzą nas.
- ³⁸ Pachołkowie zaś donieśli pretorom te słowa. A ci gdy usłyszeli, że są Rzymianami, zlekli się.
- ³⁹ I przyszedłszy, przeprosili ich, wyprowadzili i prosili, żeby opuścili miasto.
- ⁴⁰ Gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrawszy braci, dodali im otuchy i odeszli.

Dzieje Apostolskie (Dz 17)

- ¹ A gdy przeszli Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska.
- ² Paweł zaś, według zwyczaju swego, poszedł do nich i przez trzy sabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pism,
- ³ Wywodząc i wykazując, że Chrystus musiał cierpieć i zmartwychwstać. Tym Chrystusem, mówił, jest Isus, którego ja wam głoszę.
- ⁴ I dali się niektórzy z nich przekonać i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, również wielka liczba spośród pobożnych Greków i niemało znamienitych niewiast.
- ⁵ Ale Żydzi, powodowani zazdrością, dobrawszy sobie z pospólstwa różnych niegodziwych ludzi, wywołali zbiegowisko i wzburzyli miasto, a naszedłszy dom Jazona, usiłowali stawić ich przed ludem;
- ⁶ Gdy zaś ich nie znaleźli, zawlekli Jazona i niektórych braci przed przełożonych miasta, krzycząc: Ci, co uczynili zamęt w całym świecie, przybyli i tutaj,
- ⁷ A Jazon ich przyjął; wszyscy oni postępują wbrew postanowieniom cesarza, głosząc, że jest inny król, Isus.
- ⁸ A lud i przełożeni miasta, gdy to usłyszeli, zaniepokoiili się,
- ⁹ Lecz otrzymawszy od Jazona i pozostałych odpowiednie zabezpieczenie, zwolnili ich.
- ¹⁰ Bracia zaś wyprawili zaraz w nocy Pawła i Sylasa do Berei; ci, gdy tam przybyli, udali się do synagogi Żydów,
- ¹¹ Którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają.
- ¹² Wielu też z nich uwierzyło, również niemało wybitnych greckich niewiast i mężów.
- ¹³ A gdy się dowiedzieli Żydzi z Tesaloniki, że i w Berei Paweł głosi Słowo Boże, udali się tam, judząc i podburzając pospólstwo.
- ¹⁴ Lecz wtedy bracia wyprawili zaraz Pawła w drogę ku morzu, Sylas i Tymoteusz zaś tam pozostali.
- ¹⁵ Towarzysze zaprowadzili Pawła aż do Aten, a wzięwszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszli do niego, zawrócili.
- ¹⁶ Czekając na nich w Atenach, obruszył się Paweł w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu.
- ¹⁷ Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i z pobożnymi, a na rynku każdego dnia z tymi, którzy się tam przypadkiem znaleźli.
- ¹⁸ Niektórzy zaś z filozofów epikurejskich i stoickich ścierali się z nim. Jedni mówili: Cóż to chce powiedzieć ten bazarz? Drudzy zaś: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Zwiastował im bowiem dobrą nowinę o Isusie i zmartwychwstaniu.
- ¹⁹ Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, mówiąc: Czy możemy dowiedzieć się, co to za nowa nauka, którą głosisz?
- ²⁰ Kładziesz bowiem jakieś niezwykle rzeczy w nasze uszy; chcemy przeto wiedzieć, o co właściwie chodzi.
- ²¹ A wszyscy Ateńczycy i zamieszkali tam cudzoziemcy na nic innego nie mieli tyle czasu, co na opowiadanie lub słuchanie ostatnich nowin.
- ²² A Paweł, stanąwszy pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi.
- ²³ Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątoci, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznanemu Bogu. Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję.

²⁴ Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, Ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych

²⁵ Ani też nie służy mu się rękami ludzkimi, jak gdyby czego potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko.

²⁶ Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania,

²⁷ Żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdują, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas.

²⁸ Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Z jego bowiem rodu jesteśmy.

²⁹ Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu.

³⁰ Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali,

³¹ Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych.

³² A gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni naśmiewali się, drudzy zaś mówili: O tym będziemy cię słuchali innym razem.

³³ I tak Paweł wyszedł spośród nich.

³⁴ Lecz niektórzy mężowie przyłączyli się do niego i uwierzyli, a wśród nich również Dionizy Areopagita i niewiasta, imieniem Damaris, oraz inni z nimi.

Dzieje Apostolskie (Dz 18)

- ¹ Potem opuścił Ateny i przyszedł do Koryntu.
- ² Tam natknął się na pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który świeżo przybył do Italii, i na Pryscyllę, żonę jego, dlatego że Klaudiusz zarządził, aby wszyscy Żydzi opuścili Rzym, i zbliżył się do nich;
- ³ A ponieważ uprawiał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracowali razem; byli bowiem z zawodu wytwórcami namiotów.
- ⁴ A w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się przekonać zarówno Żydów, jak i Greków.
- ⁵ Kiedy jednak Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się całkowicie słowu, przedkładając Żydom świadectwa, że Isus jest Chrystusem.
- ⁶ Lecz gdy mu się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy szaty, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty, od tej chwili pójdę do pogan.
- ⁷ I odszedłszy stamtąd, udał się do domu pewnego człowieka, imieniem Tycjusz Justus, bojącego się Boga, którego dom sąsiadował z synagoga.
- ⁸ A Kryspus, przełożony synagogi, uwierzył w Pana wraz z całym swoim domem, także wielu z Koryntian, którzy słuchali, uwierzyło i przyjmowało chrzest.
- ⁹ I rzekł Pan do Pawła w nocnym widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie milcz,
- ¹⁰ Bo Ja jestem z tobą i nikt się nie targnie na ciebie, aby ci uczynić coś złego; mam bowiem wiele ludu w tym mieście.
- ¹¹ I przebywał tam rok i sześć miesięcy, nauczając wśród nich Słowa Bożego.
- ¹² A gdy Gallion był prokonsulem Achai, powstali jednomyślnie Żydzi przeciwko Pawłowi i stawili go przed sądem,
- ¹³ Mówiąc: Człowiek ten namawia ludzi, aby oddawali cześć Bogu niezgodnie z zakonem.
- ¹⁴ A gdy Paweł miał już usta otworzyć, rzekł Gallion do Żydów: Gdyby chodziło o jakieś bezprawie, albo niegodziwy czyn, ująłbym się, rzecz zrozumiała, za wami, Żydzi;
- ¹⁵ Skoro jednak spór dotyczy słów, nazw i waszego własnego zakonu, sami się tym zajmijcie; ja nie chcę być sędzią w tych sprawach.
- ¹⁶ I przepędzili ich z sądu.
- ¹⁷ Wszyscy zaś pochwyciwszy Sostena, przełożonego synagogi, bili go przed krzesłem sędziowskim, lecz Gallion wcale na to nie zważał.
- ¹⁸ A Paweł przebywał tam jeszcze dłuższy czas, po czym pożegnawszy się z braćmi, odpłynął do Syrii, a wraz z nim Pryscylla i Akwila; w Kenchreach dał ostrzyć głowę, bo uczynił ślub.
- ¹⁹ I przybyli do Efezu; tu pozostawił ich, sam zaś udał się do synagogi i rozprawiał z Żydami.
- ²⁰ A gdy oni prosili, żeby pozostał u nich przez dłuższy czas, nie zgodził się.
- ²¹ Lecz pożegnawszy się, rzekł: Za wolą Bożą znowu wrócę do was. I odpłynął z Efezu.
- ²² A gdy przybył do Cezarei, wstąpił do zboru i pozdrowił go, po czym wyruszył do Antiochii.
- ²³ Spędziwszy tam jakiś czas, udał się w drogę, przemierzając kolejno krainę galacką i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów.
- ²⁴ A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, mąż wymowny, biegły w Pismach.
- ²⁵ Był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Isusa, choć znał tylko chrzest Jana.
- ²⁶ Ten to począł mówić śmiało w synagodze. A gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zajęli się nim i wyłożyli mu dokładniej drogę Bożą.

²⁷ Gdy zaś zapragnął przenieść się do Achai, bracia zachęcili go i napisali do uczniów, aby go przyjęli; gdy tam przybył, pomagał wielce tym, którzy dzięki łasce uwierzyli,

²⁸ Albowiem skutecznie zwalczał Żydów publicznie, wykazując z Pism, że Isus jest Chrystusem.

Dzieje Apostolskie (Dz 19)

- ¹ Podczas gdy Apollos przebywał w Koryncie, obszedł Paweł wyżynne okolice i przyszedł do Efezu, a spotkawszy niektórych uczniów,
- ² Rzekł do nich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty.
- ³ Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztem Janowym.
- ⁴ Paweł zaś rzekł: Jan chrzczył chrztem upamiętania i mówił ludowi, żeby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to jest w Isusa.
- ⁵ A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Isusa.
- ⁶ A gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali.
- ⁷ Było zaś wszystkich tych mężów około dwunastu.
- ⁸ Odtąd przez okres trzech miesięcy chodził do synagogi, prowadząc śmiałe rozmowy i przekonując o Królestwie Bożym.
- ⁹ A gdy niektórzy nie dali się przekonać i trwali w uporze, mówiąc źle wobec ludu o drodze Pańskiej, zerwał z nimi, odłączył uczniów i począł codziennie nauczać w szkole Tyranosa.
- ¹⁰ I działo się to przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, mogli usłyszeć Słowo Pańskie.
- ¹¹ Niezwykłe też cuda czynił Bóg przez ręce Pawła,
- ¹² Tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono do chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły.
- ¹³ A niektórzy z wędrownych zaklinaczy żydowskich próbowali wzywać imienia Pana Isusa nad tymi, którzy mieli złe duchy, mówiąc: Zaklinam was przez Isusa, którego głosi Paweł.
- ¹⁴ A było siedmiu synów niejakiego Scewy, arcykapłana żydowskiego, którzy to czynili.
- ¹⁵ A odpowiadając zły duch, rzekł im: Isusa znam i wiem, kim jest Paweł, lecz wy coście za jedni?
- ¹⁶ I rzucił się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, przemógł ich i pognębił, tak iż nadzy i poranieni uciekli z owego domu.
- ¹⁷ I stało się to wiadome wszystkim Żydom jak i Grekom, którzy mieszkali w Efezie, i padł strach na nich wszystkich, a imię Pana Isusa było wielbione.
- ¹⁸ Wielu też z tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawało i ujawniało uczynki swoje.
- ¹⁹ A niemało z tych, którzy się oddawali czarnoksięstwu, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich; i zliczyli ich wartość i ustalili, że wynosiła pięćdziesiąt tysięcy srebrnych drachm.
- ²⁰ Tak to potężnie rosło, umacniało się i rozpowszechniało Słowo Pańskie.
- ²¹ Po tych wydarzeniach postanowił Paweł za sprawą Ducha udać się poprzez Macedonię i Achaję do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy tam będę, muszę i Rzym zobaczyć.
- ²² Wysłał więc do Macedonii dwóch pomocników swoich, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez czas jakiś w Azji.
- ²³ W owym czasie powstała niemała wrzawa z powodu drogi Pańskiej.
- ²⁴ Albowiem pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał srebrne świątynki Artemidy i zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek,
- ²⁵ Zebrał ich oraz robotników podobnego rzemiosła i rzekł: Mężowie, wiecie, że z tego rzemiosła mamy nasz dobrobyt;
- ²⁶ Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, lecz nieomal w całej Azji namówił i zjednał sobie wiele ludzi, mówiąc, że nie są bogami ci, którzy są rękami zrobieni.
- ²⁷ Zagraża nam tedy niebezpieczeństwo, że nie tylko nasz zawód pójdzie w poniewierkę, lecz również

świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie poczytana za nic, i że ta, którą czci cała Azja i świat cały, może być odarta z majestatu.

²⁸ A gdy to usłyszeli, unieśli się gniewem i krzyczeli, mówiąc: Wielka jest Artemida Efeska.

²⁹ I napełniło się miasto wrzawą, i ruszyli gromadnie do teatru, porwawszy z sobą Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszków Pawła.

³⁰ Gdy zaś Paweł chciał wyjść do ludu, nie pozwolili mu uczniowie;

³¹ Nawet niektórzy życzliwi mu przedstawiciele władzy posłali do niego i prosili, żeby się nie udawał do teatru.

³² Tymczasem jedni to, drudzy owo wykrzykiwali, bo zebranie odbywało się w nieładzie, a większa część nawet nie wiedziała, z jakiego powodu się zebrali.

³³ I wypchnięto z tłumu Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu, Aleksander zaś, skinąwszy ręką, chciał się bronić przed ludem.

³⁴ Lecz gdy poznali, że jest Żydem, rozległ się z ust wszystkich jeden krzyk, który trwał około dwóch godzin: Wielka jest Artemida Efeska!

³⁵ Gdy zaś pisarz miejski uspokoił tłum, rzekł: Mężowie efescy, któż z ludzi nie wie, że miasto Efez jest stróżem świątyni wielkiej Artemidy i posągu, który spadł z nieba?

³⁶ Skoro więc temu zaprzeczyć nie można, powinniście się uspokoić i niczego pochopnie nie czynić.

³⁷ Przywiedliście tu bowiem tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami naszej bogini.

³⁸ Jeśli więc Demetriusz i członkowie jego cechu mają skargę przeciwko komu, to odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają.

³⁹ Jeżeli zaś chodzi o coś więcej, zostanie to załatwione na prawomocnym zgromadzeniu.

⁴⁰ Narazamy się bowiem na niebezpieczeństwo oskarżenia nas o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnej przyczyny, którą moglibyśmy usprawiedliwić to zbiegowisko. To powiedziawszy, rozwiązał zgromadzenie.

⁴¹ ◇

Dzieje Apostolskie (Dz 20)

- ¹ A gdy rozruchy ustały, przywołał Paweł uczniów i napomniawszy ich, pożegnał się z nimi i ruszył w drogę do Macedonii.
- ² A obszedłszy owe strony i dodawszy im w licznych przemowach otuchy, przybył do Grecji.
- ³ I zabawił tu trzy miesiące, a że miał zamiar udać się morzem do Syrii, Żydzi zaś urządzili na niego zasadzkę, postanowił powrócić przez Macedonię.
- ⁴ A towarzyszył mu aż do Azji Sopater, syn Pyrrusa z Berei, a z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, również Gajus z Derbe i Tymoteusz, z Azjatów zaś Tychikus i Trofim.
- ⁵ Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie;
- ⁶ My zaś odpłynęliśmy z Filippi po święcie Przaśników i w pięć dni przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziłem siedem dni.
- ⁷ A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy.
- ⁸ A było wiele lamp w sali na piętrze, gdzie się zebraliśmy.
- ⁹ A pewien młodzieniec, imieniem Eutychnus, siedział na oknie i będąc bardzo senny, gdy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół i podniesiono go nieżywego.
- ¹⁰ Lecz Paweł zszedł na dół, przypadł doń i objąwszy go, rzekł: Nie trwóście się, bo on żyje.
- ¹¹ A wróciwszy na górę, łamał chleb i spożywał, i mówił długo, aż do świtania, i tak odszedł.
- ¹² Chłopca zaś odprowadzili żywego i byli niezmiernie ucieszeni.
- ¹³ My zaś udaliśmy się pierwsi na statek i odpłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła; tak bowiem zarządził, zamierzając sam iść pieszo.
- ¹⁴ Gdy spotkał się z nami w Assos, zabrawszy go, przybyliśmy do Mitylene.
- ¹⁵ Odpłynąwszy stamtąd, dotarliśmy następnego dnia na wysokość Chios, na drugi dzień zawinęliśmy do Samos, następnego zaś dnia przybyliśmy do Miletu.
- ¹⁶ Albowiem Paweł postanowił minąć Efez, aby nie tracić już więcej czasu w Azji; śpieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na Zielone Świąta w Jerozolimie.
- ¹⁷ A posławszy z Miletu do Efezu, wezwał starszych zboru.
- ¹⁸ A gdy stawili się u niego, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, gdy stanąłem w Azji, jak byłem przez cały czas z wami,
- ¹⁹ I jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które na mnie przychodziły z powodu zamieszek Żydów,
- ²⁰ Jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach,
- ²¹ Wzywając zarówno Żydów, jak i Greków do upamiętania się przed Bogiem i do wiary w Pana naszego, Isusa.
- ²² I oto teraz, zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka,
- ²³ Prócz tego, o czym mnie Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski.
- ²⁴ Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Isusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej.
- ²⁵ A teraz oto wiem, że już nigdy nie będziecie oglądali oblicza mego wy wszyscy, wśród których bywałem, głosząc Królestwo Boże.
- ²⁶ Dlatego oświadczam przed wami w dniu dzisiejszym, że nie jestem winien niczyjej krwi;
- ²⁷ Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej.
- ²⁸ Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił

biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią.

²⁹ Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody,

³⁰ Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.

³¹ Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was.

³² A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi.

³³ Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem.

³⁴ Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną.

³⁵ W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowa Pana Isusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.

³⁶ A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się.

³⁷ I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go,

³⁸ Bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek.

Dzieje Apostolskie (Dz 21)

- ¹ A gdyśmy się z nimi rozstali i odpłynęli, jadąc prosto, przybyliśmy do Kos, nazajutrz zaś na Rodos, a stąd do Patary.
- ² I znalazłszy statek, który płynął do Fenicji, wsiedliśmy nań i odpłynęliśmy.
- ³ Kiedy zaś dostrzegliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie i popłynęliśmy do Syrii, i wylądowaliśmy w Tyrze; tam bowiem miano wylądować ze statku towar.
- ⁴ I odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni; a niektórzy za sprawą Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy.
- ⁵ Lecz kiedy nasz pobyt się skończył, wyruszyliśmy i udaliśmy się w drogę, a wszyscy wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam aż za miasto, a padłszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy się
- ⁶ I pożegnali wzajemnie; potem wsiedliśmy na statek, a tamci wrócili do domu.
- ⁷ My zaś ukończywszy podróż morską z Tyru, zawinęliśmy do Ptolemaidy i pozdrowiwszy braci, pozostaliśmy u nich przez jeden dzień.
- ⁸ Wyruszywszy zaś nazajutrz, przybyliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu ewangelisty Filipa, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego.
- ⁹ A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały.
- ¹⁰ A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus,
- ¹¹ I przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, zawiązał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan.
- ¹² A gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy zarówno my, jak i miejscowi, aby nie szedł do Jerozolimy.
- ¹³ Wtedy Paweł odrzekł: Co czynicie, płacząc i rozdzierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Isusa.
- ¹⁴ A gdy się nie dał nakłonić, daliśmy spokój i powiedzieliśmy: Niech się dzieje wola Pańska.
- ¹⁵ A po upływie tych dni, przygotowawszy się, wyruszyliśmy do Jerozolimy.
- ¹⁶ Towarzyszyli nam też niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc nas do niejakiego Mnazona z Cypru, dawnego ucznia, abyśmy się u niego zatrzymali.
- ¹⁷ A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas radośnie.
- ¹⁸ Nazajutrz zaś poszedł Paweł z nami do Jakuba, a gdy przybyli wszyscy starsi,
- ¹⁹ Pozdrowiwszy ich, wyłożył im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego służbę.
- ²⁰ A oni, gdy usłyszeli, chwalili Boga i powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile to jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli, a wszyscy gorliwie trzymają się zakonu;
- ²¹ O tobie jednak powiedziano im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezawali dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów.
- ²² Co tu robić? Z pewnością usłyszą, że przyszedłeś.
- ²³ Zrób więc to, co ci mówimy: Jest między nami czterech mężów, którzy uczynili ślub;
- ²⁴ Weź ich, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy; wtedy wszyscy poznają, że to, co im o tobie powiedziano, nie odpowiada prawdzie, lecz że i ty sam przestrzegasz zakonu.
- ²⁵ Co się zaś tyczy pogan, którzy uwierzyli, wysłaliśmy na piśmie nasze zalecenie, aby się wystrzegali rzeczy ofiarowanych bałwanom i krwi, i tego, co zdławione, i nierządu.
- ²⁶ Wówczas Paweł, wzięwszy owych mężów, poddał się wraz z nimi oczyszczeniu następnego dnia i wszedł do świątyni, zgłaszając zakończenie dni oczyszczenia i czas złożenia ofiary za każdego z nich.
- ²⁷ A gdy te siedem dni miały się ku końcowi, ujrzeni go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego,

²⁸ Krzyżąc: Mężowie izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i zakonowi, i temu miejscu, nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i zbeszczył to święte miejsce.

²⁹ Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że go Paweł wprowadził do świątyni.

³⁰ I poruszyło się całe miasto i powstało zbiegowisko ludu; a pochwyciwszy Pawła, wywlekli go ze świątyni na zewnątrz, a drzwi natychmiast zostały zamknięte.

³¹ A gdy się szykowali, aby go zabić, doszła do dowódcy kohorty wieść, że jest wzburzona cała Jerozolima.

³² Ten, wzięwszy z sobą żołnierzy i setników, natychmiast pobiegł do nich, oni zaś, skoro zobaczyli dowódcę i żołnierzy, zaprzestali być Pawła.

³³ Wówczas dowódca zbliżył się, zatrzymał go i kazał związać dwoma łańcuchami, po czym wypytywał się, kim jest i co uczynił.

³⁴ Jedni z tłumu wołali tak, drudzy inaczej; a gdy z powodu wrzawy nie mógł się dowiedzieć nic pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy.

³⁵ A gdy się znalazł przy schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu natarczywości tłumu;

³⁶ Albowiem tłum ludzi napierał, krzyżąc: Zabij go!

³⁷ A Paweł, gdy miano go już wprowadzić do twierdzy, rzekł do dowódcy: Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on rzekł: To ty mówisz po grecku?

³⁸ Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który niedawno wzniecił powstanie i wyprowadził na pustynię cztery tysiące skrytobójców?

³⁹ A Paweł rzekł: Jestem Żydem z Tarsu w Cylicji, obywatelem dosyć znacznego miasta; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.

⁴⁰ A gdy ten pozwolił, Paweł, stanąwszy na schodach, skinął ręką na lud, a kiedy zapadło głębokie milczenie, przemówił do nich w języku hebrajskim tymi słowy:

Dzieje Apostolskie (Dz 22)

- ¹ Mężowie bracia i ojcowie, posłuchajcie obrony mojej, jaką teraz podejmuję przed wami.
- ² A gdy usłyszeli, że przemawia do nich w języku hebrajskim, jeszcze bardziej się uciszyli. A on mówił:
- ³ Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w zakonie ojcystym, pełen gorliwości dla Boga, jak i wy dziś wszyscy jesteście.
- ⁴ Drogę Pańską prześladowałem aż na śmierć, wiążąc i przekazując do więzień zarówno mężów, jak i kobiety,
- ⁵ Jak mi tego i arcykapłan jest świadkiem, i cała rada starszych; od nich też otrzymałem listy do braci i udałem się do Damaszku, aby również tych, którzy tam byli, uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy w celu wymierzenia im kary.
- ⁶ A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku, stało się koło południa, że nagle olśniła mnie wielka światłość z nieba,
- ⁷ I upadłem na ziemię i usłyszałem głos do mnie mówiący: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?
- ⁸ A ja odpowiedziałem: Kto jesteś, Panie? I rzekł do mnie: Ja jestem Isus Nazareński, którego ty prześladujesz.
- ⁹ A ci, którzy byli ze mną, światłość wprawdzie widzieli, ale głosu tego, który rozmawiał ze mną, nie słyszeli.
- ¹⁰ I rzekłem: Co mam czynić, Panie? Pan zaś rzekł do mnie: Powstań i idź do Damaszku, a tam ci wszystko powiedzą, co ci jest przeznaczone, żebyś uczynił.
- ¹¹ A gdy zaniewidziałem od blasku owej światłości, prowadzony za rękę przez tych, którzy ze mną byli, przyszedłem do Damaszku.
- ¹² Niejaki Ananiasz, mąż żyjący bogobojnie według zakonu i cieszący się dobrym świadectwem u wszystkich mieszkających tam Żydów,
- ¹³ Przyszedł do mnie i stanąwszy przy mnie, rzekł: Bracie Saulu, przejrzyj! A ja w tej chwili przejrzałem i spojrzałem na niego.
- ¹⁴ A on rzekł: Bóg ojców naszych przeznaczył cię, abyś poznał wolę jego oraz abyś oglądał Sprawiedliwego i usłyszał głos z ust jego.
- ¹⁵ Ponieważ będziesz mu świadkiem tego, coś widział i słyszał, wobec wszystkich ludzi.
- ¹⁶ A czemu teraz, zwlekasz? Wstań, daj się ochrzcić i obmyj grzechy swoje, wezwawszy imienia jego.
- ¹⁷ A gdy powróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, zdarzyło się, że popadłem w zachwycenie,
- ¹⁸ I ujrzałem go, jak do mnie mówił: Pośpiesz się i wyjdź prędko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą tego świadectwa o mnie.
- ¹⁹ A ja rzekłem: Panie, oni sami wiedzą, że to ja więziłem i biłem po synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli;
- ²⁰ A gdy łała się krew Szczepana, świadka twojego, ja sam przy tym byłem i pochwalałem, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali.
- ²¹ I rzekł do mnie: Idź, bo Ja cię wyślę daleko do pogan.
- ²² I słuchali go aż do tego słowa, po czym zaczęli krzyczeć, mówiąc: Zgładź z ziemi tego człowieka, nie godzi się bowiem, aby taki żył.
- ²³ A gdy oni krzyczeli i wymachiwali szatami, i ciskali proch w powietrze,
- ²⁴ Rozkazał dowódca wprowadzić go do twierdzy, poleciwszy przesłuchać go z zastosowaniem

biczowania, aby się dowiedzieć, z jakiej przyczyny tak przeciwko niemu krzyczeli.

²⁵ A gdy go skrepowano rzemieniami, rzekł Paweł do setnika stojącego obok: Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego i to bez wyroku sądowego?

²⁶ A gdy to setnik usłyszał, przystąpił do dowódcy, aby mu o tym donieść i rzekł: Co ty chcesz zrobić? Człowiek ten jest przecież obywatelem rzymskim.

²⁷ Dowódca zaś podszedł i rzekł do niego: Powiedz mi, czy ty jesteś obywatelem rzymskim? A on odrzekł: Tak jest.

²⁸ A dowódca odpowiedział: Ja za dużą sumę obywatelstwo to nabyłem. Paweł zaś rzekł: A ja posiadam je od urodzenia.

²⁹ Zaraz też odstąpili od niego ci, którzy go mieli przesłuchać; a dowódca, gdy się dowiedział, że jest obywatelem rzymskim przeląkł się, i kazał go związać.

³⁰ Nazajutrz zaś, chcąc się dowiedzieć czegoś pewnego, o co go oskarżają Żydzi, uwolnił go z więzów i rozkazał zejść się arcykapłanom i całej Radzie Najwyższej, i wprowadziwszy Pawła, stawiał go przed nimi.

Dzieje Apostolskie (Dz 23)

- ¹ A Paweł utkwivszy wzrok w Radzie Najwyższej, rzekł: Mężowie bracia, ja aż do dnia dzisiejszego żyłem przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem.
- ² Lecz arcykapłan Ananiasz rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz.
- ³ Wtedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściana pobielana; zasiadłeś tu, aby mnie sądzić według zakonu, a każesz mnie bić wbrew zakonowi?
- ⁴ Ci zaś, którzy obok stali, rzekli: Arcykapłanowi Bożemu złorzeczysz?
- ⁵ A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia, że to arcykapłan; napisano bowiem: O przełożonym ludu twego źle mówić nie będziesz.
- ⁶ Paweł, świadomy, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, zawołał przed Radą Najwyższą: Mężowie bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania.
- ⁷ A gdy to powiedział, powstał rozdźwięk między faryzeuszami i saduceuszami i zebranie się rozdziwiło.
- ⁸ Saduceusze bowiem uczą, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, natomiast faryzeusze uznają jedno i drugie.
- ⁹ Wszczął się tedy wielki krzyk, a niektórzy z uczonych w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszów zerwali się i spierali się zawzięcie, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku; a może mówił w nim duch albo anioł?
- ¹⁰ A gdy rozdźwięk stawał się coraz większy, dowódca obawiając się, by Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spomiędzy nich i zaprowadzić do twierdzy.
- ¹¹ Następnej nocy przystąpił do niego Pan i rzekł: Bądź dobrej myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie.
- ¹² A gdy nastał dzień, uknuli Żydzi spisek i związali się przysięgą, mówiąc, że nie będą ani jedli ani pili, dopóki nie zabiją Pawła.
- ¹³ A było więcej niż czterdziestu tych, którzy do tego sprzysiężenia przystąpili.
- ¹⁴ Ci przyszedli do arcykapłanów i do starszych, i rzekli: Związaliśmy się przysięgą, że niczego do ust nie weźmiemy, dopóki nie zabijemy Pawła.
- ¹⁵ Przeto wy teraz wraz z Radą Najwyższą skłońcie dowódcę, aby go przyprowadził do was niby dla dokładniejszego zbadania jego sprawy; my zaś, zanim się zbliży, gotowi jesteśmy go zabić.
- ¹⁶ A gdy o tej zasadzce usłyszał siostrzeniec Pawła, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił Pawła.
- ¹⁷ A Paweł przywoławszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma go o czymś powiadomić.
- ¹⁸ On więc wziął go, zaprowadził do dowódcy i rzekł: Więzień Paweł, przywoławszy mnie, prosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś powiedzieć.
- ¹⁹ Dowódca zaś ujął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mnie powiadomić?
- ²⁰ A on powiedział: Żydzi uchwalili prosić cię, abyś jutro przyprowadził Pawła przed Radę Najwyższą niby dla dokładniejszego zbadania jego sprawy.
- ²¹ Ale ty nie ulegnij ich namowie, bo czyha na niego między nimi więcej niż czterdziestu mężów, którzy związali się przysięgą, że nie będą ani jedli, ani pili dopóki go nie zabiją; a teraz są w pogotowiu i czekają na twoje zezwolenie.
- ²² Wtedy dowódca odprawił młodzieńca i przykazał mu, żeby nikomu nie mówił, iż go o tym powiadomił.
- ²³ Potem przywołał dwóch spośród setników i rzekł: Przygotujcie na godzinę trzecią w nocy w drogę

do Cezarei dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców i dwustu oszczepników;

²⁴ Kazał też trzymać w pogotowiu zwierzęta juczne, aby wsadzić na nie Pawła i odstawić go cało do namiestnika Feliksa.

²⁵ Napisał też list tej treści:

²⁶ Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi Feliksowi przesyła pozdrowienia.

²⁷ Męża tego pochwycili Żydzi, a gdy już mieli go zabić, przypadłem z żołnierzami i uwolniłem go, dowiedziawszy się, że jest obywatelem rzymskim.

²⁸ A chcąc się dowiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżali, postawiłem go przed ich Radą Najwyższą.

²⁹ Stwierdziłem, że jest oskarżony o sporne zagadnienia dotyczące ich zakonu, lecz że nie ciąży na nim żadne przestępstwo, zasługujące na karę śmierci lub więzienia.

³⁰ A gdy mi doniesiono, że się przygotowuje zamach na tego męża, natychmiast wysłałem go do ciebie, a oskarżycieli powiadomiłem, aby przed tobą powiedzieli, co mają przeciwko niemu.

³¹ Żołnierze więc, zgodnie z rozkazem, wzięli Pawła i zawiedli go nocą do Antipatris;

³² Nazajutrz zaś wrócili do twierdzy, zostawiwszy jeźdźców, aby jechali z nim dalej.

³³ Ci, przybywszy do Cezarei, oddali list namiestnikowi i przekazali mu też Pawła.

³⁴ A gdy przeczytał list, zapytał, z jakiej prowincji pochodzi, a dowiedziawszy się, że z Cylicji,

³⁵ Rzekł: Przesłucham cię, gdy przybędą również oskarżyciele twoi. I rozkazał go strzec w pałacu Heroda.

Dzieje Apostolskie (Dz 24)

- ¹ A po pięciu dniach przyjechał arcykapłan Ananiasz z niektórymi starszymi i z rzecznikiem prawnym, niejakiem Tertullusem, aby wytoczyć sprawę przed namiestnikiem przeciwko Pawłowi.
- ² A gdy go wezwano, zaczął Tertullus wygłaszać oskarżenie, mówiąc: Tobie to zawdzięczamy, iż cieszymy się zupełnym pokojem i że dzięki twojej przeczności zostały zaprowadzone reformy dla dobra tego narodu.
- ³ Uznajemy to, najdostojniejszy Feliksie, z wszelką wdzięcznością, zawsze i wszędzie.
- ⁴ Lecz aby cię zbyt długo nie zatrzymywać, proszę, abyś nas pokrótce w dobroci swojej wysłuchał.
- ⁵ Mąż ten, stwierdziliśmy to bowiem, jest rozsadnikiem zarazy i zarzewiem niepokojów wśród wszystkich Żydów na całym świecie i przywódcą sekty nazarejczyków.
- ⁶ Usiłował on nawet zbezcześcić świątynię, przeto ujęliśmy go i chcieliśmy osądzić według naszego zakonu.
- ⁷ Lecz nadbiegł dowódca Lizjasz, wyrwał go przemocą z rąk naszych
- ⁸ I nakazał oskarżycielom jego udać się do ciebie; gdy go sam przesłuchasz, będziesz się mógł od niego dowiedzieć, o co go oskarżamy.
- ⁹ Również Żydzi poparli skargę mówiąc, że tak się rzeczy mają.
- ¹⁰ A gdy namiestnik na niego skinął, aby zabrał głos, Paweł odpowiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią nad tym narodem, przystępuję spokojnie do mojej obrony.
- ¹¹ Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby się modlić.
- ¹² I nie przychwycili mnie na sporze z kimkolwiek lub na podburzaniu tłumu ani w świątyni, ani w synagogach, ani w mieście,
- ¹³ Ani też nie mogą ci dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają.
- ¹⁴ To jednak wyznaję przed tobą, że służę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków,
- ¹⁵ Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.
- ¹⁶ Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie.
- ¹⁷ Po wielu zaś latach przybyłem, aby narodowi memu przynieść jałmużny i złożyć ofiary,
- ¹⁸ Przy czym natknęli się na mnie w świątyni, gdy zostałem oczyszczony, bez tłumu i zgiełku,
- ¹⁹ Pewni Żydzi z Azji, którzy powinni by tu być przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie.
- ²⁰ Albo niechże ci oto sami powiedzą, jaką nieprawość we mnie znaleźli, gdy stałem przed Radą Najwyższą,
- ²¹ Chyba tylko ten jeden okrzyk, jaki wydałem, stojąc między nimi: Jestem postawiony dziś przed waszym sądem z powodu zmartwychwstania.
- ²² A Feliks, który dość dokładnie był obeznany z drogą Pańską, odroczył ich sprawę i rzekł: Gdy dowódca Lizjasz przybędzie, osądzę waszą sprawę,
- ²³ I rozkazał setnikowi strzec go, lecz okazywać względy i nie bronić nikomu z jego przyjaciół posługiwać mu.
- ²⁴ A po kilku dniach przybył Feliks z żoną swoją Druzyllą, która była Żydówką. Kazał więc sprowadzić Pawła i przysłuchiwał się mu, co mówił o wierze w Isusa Chrystusa.
- ²⁵ Lecz gdy zaczął mówić o usprawiedliwieniu, o wstrzemięźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks zaniepokoił się: Na teraz dość, odejdz; w sposobnej chwili każę cię zawezwać.

²⁶ Zarazem miał nadzieję, że mu Paweł da pieniądze; dlatego też posyłał po niego częściej i rozmawiał z nim.

²⁷ Po upływie dwóch lat nastąpił po Feliksie Poncjusz Festus; pragnąc okazać Żydom przychyłność, Feliks pozostawił Pawła w więzieniu.

Dzieje Apostolskie (Dz 25)

- ¹ Festus tedy, przybywszy do prowincji, udał się po trzech dniach z Cezarei do Jerozolimy,
- ² Gdzie arcykapłani i przywódcy Żydów wytoczyli przed nim sprawę przeciwko Pawłowi i nalegali na niego,
- ³ Prosząc, by im okazał w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy; zastawił bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze.
- ⁴ Lecz Festus odpowiedział, że Paweł osadzony jest pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce tam wyruszy.
- ⁵ Niechże więc ci spośród was, mówił, którzy są upoważnieni, jadą ze mną i oskarżą go, jeżeli mąż ten popełnił jakieś wykroczenie.
- ⁶ I zabawiwszy między nimi nie więcej niż osiem czy dziesięć dni, odjechał do Cezarei, a nazajutrz, zasiadłszy na krześle sędziowskim, kazał przyprowadzić Pawła.
- ⁷ A gdy on przyszedł, obstąpili go Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli wiele i to ciężkich oskarżeń, których nie potrafili dowieść.
- ⁸ Paweł zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi.
- ⁹ Ale Festus, chcąc zyskać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi tymi słowy: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być o to przede mną sądzony?
- ¹⁰ A Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, przed nim też powinienem być sądzony. Żydom żadnej krzywdy nie wyrządziłem, jak to i ty wiesz bardzo dobrze.
- ¹¹ Jeśli więc uczyniłem coś złego i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć; ale jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie wydać im na łaskę i niełaskę. Odwołuję się do cesarza.
- ¹² Wtedy Festus, porozumiawszy się z doradcami, odrzekł: Odwołałeś się do cesarza, do cesarza pójdziesz.
- ¹³ A po upływie kilku dni przybyli do Cezarei król Agryppa i Berenika, i powitali Festusa.
- ¹⁴ A gdy tam spędzili szereg dni, przedłożył Festus królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego męża,
- ¹⁵ Którego sprawę, gdy byłem w Jerozolimie, wytoczyli arcykapłani i starsi Żydów, domagając się na niego skazującego wyroku.
- ¹⁶ Odpowiedziałem im, że nie ma u Rzymian zwyczaju wydawać jakiegoś człowieka na łaskę i niełaskę, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli twarzą w twarz i nie będzie miał sposobności obrony przed zarzutami.
- ¹⁷ Gdy więc przyszli tu ze mną, zasiadłem niezwłocznie nazajutrz na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego męża.
- ¹⁸ Kiedy jednak oskarżyciele wystąpili, nie wytoczyli w jego sprawie żadnej skargi o przestępstwa, jakich ja się dopatrywałem,
- ¹⁹ Lecz wysuwali przeciwko niemu jakieś zagadnienia sporne, dotyczące ich własnej wiary i jakiegoś Isusa, który umarł, a o którym Paweł utrzymywał, że żyje.
- ²⁰ Nie umiejąc sobie dać rady z takimi sprawami, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być o to sądzony.
- ²¹ Ale, że Paweł wniósł odwołanie, by go zatrzymać pod strażą aż do rozstrzygnięcia cesarskiego, rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do cesarza.
- ²² Tedy Agryppa rzekł do Festusa: Chciałbym i ja usłyszeć tego człowieka. A ten rzekł: Jutro go

usłyszysz.

²³ Nazajutrz zaś, gdy przyszli Agryppa i Berenika z wielką okazałością i weszli do sali przyjąć w towarzystwie dowódców i najznakomitszych mężów miasta, na rozkaz Festusa przyprawiono Pawła.

²⁴ A Festus rzekł: Królu Agryppo oraz wy wszyscy mężowie, którzy jesteście obecni, widzicie tego, w którego sprawie napierał na mnie cały lud żydowski, zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien już dłużej żyć.

²⁵ Ja zaś stwierdziłem, że nie popełnił on niczego, co zasługuje na śmierć; skoro jednak sam odwołał się do cesarza, postanowiłem go odesłać.

²⁶ Nie mam wszakże nic pewnego, co mógłbym o nim napisać panu; dlatego przyprowadziłem go przed was, szczególnie zaś przed ciebie, królu Agryppo, abym po przeprowadzonym przesłuchaniu miał co napisać.

²⁷ Wydaje mi się bowiem rzeczą nierozsądną posłać więźnia, a nie podać, o co się go oskarża.

Dzieje Apostolskie (Dz 26)

- ¹ Agryppa zaś rzekł do Pawła: Możesz zabrać głos we własnej obronie. Wtedy Paweł, wyciągnawszy rękę, począł się bronić:
- ² Uważam się za szczęśliwego, królu Agryppo, że mogę się dziś wobec ciebie bronić przed tym wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi,
- ³ A to tym bardziej, że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i spornymi zagadnieniami żydowskimi; proszę cię przeto, abys mnie cierpliwie wysłuchał.
- ⁴ Jakie od młodości było życie moje, jak je od początku wiodłem, wśród mego narodu i w Jerozolimie, wiedzą wszyscy Żydzi;
- ⁵ Znają mnie oni od dawna i mogliby zaświadczyć, gdyby chcieli, że żyłem według naszego najsurowszego stronnictwa religijnego, jako faryzeusz.
- ⁶ A teraz stoję przed sądem, ponieważ pokładam nadzieję w obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym,
- ⁷ Której spełnienia spodziewa się dostąpić naszych dwanaście pokoleń, modląc się żarliwie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei oskarżają mnie Żydzi, o królu!
- ⁸ Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wzbudza umarłych?
- ⁹ Ja sam również uważałem, że należy wszelkimi sposobami występować przeciwko imieniu Isusa Nazareńskiego,
- ¹⁰ Co też czyniłem w Jerozolimie, a gdy otrzymałem pełnomocnictwo od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, kiedy zaś skazywano ich na śmierć, ja głosowałem za tym,
- ¹¹ Dręcząc ich częstokroć we wszystkich synagogach, zmuszałem ich do bluźnierstwa i szalejąc nad miarę, prześladowałem ich nawet w innych miastach.
- ¹² W tych okolicznościach, jadąc do Damaszku z pełnomocnictwem i poleceniem arcykapłanów,
- ¹³ Ujrzałem, o królu, w południe w czasie drogi światłość z nieba, jaśniejszą nad blask słoneczny, która olśniła mnie i tych, którzy jechali ze mną;
- ¹⁴ A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos do mnie mówiący w języku hebrajskim: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzyć.
- ¹⁵ A ja rzekłem: Kto jesteś, Panie? A Pan rzekł: Ja jestem Isus, którego ty prześladujesz.
- ¹⁶ Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę.
- ¹⁷ Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam,
- ¹⁸ Aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współdziału z uświęconymi.
- ¹⁹ Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu widzeniu niebiańskiemu,
- ²⁰ Lecz głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, potem w Jerozolimie i po całej krainie judzkiej, i poganom, aby się opamiętali i nawrócili do Boga i spełniali uczynki godne upamiętania.
- ²¹ Z tego to powodu pochwycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić.
- ²² Ponieważ jednak opieka Boża czuwała nade mną aż do dnia dzisiejszego, ostałem się, dając świadectwo małym i wielkim, nie mówiąc nic ponad to, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stanie,
- ²³ To jest, że Chrystus musi cierpieć, że On jako pierwszy, który powstał z martwych, będzie zwiastował światłość ludowi i poganom.
- ²⁴ A gdy on to mówił ku swojej obronie, zawołał Festus donośnym głosem: Szalejesz, Pawle! Wielka uczoność przywodzi cię do szaleństwa.

²⁵ A Paweł rzecze: Nie szaleję, najdostojniejszy Festusie, lecz wypowiadam słowa prawdy i rozsądku.

²⁶ O sprawach tych wie przecież król, do którego też mówię śmiało, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie uszło jego uwagi, bo też nie działo się to w jakimś zakątku.

²⁷ Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz.

²⁸ A na to Agryppa do Pawła: Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem.

²⁹ A Paweł na to: Dziękowałbym Bogu, gdyby, niedługo czy długo, nie tylko ty ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, pominąwszy te więzy.

³⁰ I powstał król i namiestnik, i Berenika, i ci, którzy z nimi siedzieli;

³¹ A gdy oddalili się, rozmawiali ze sobą, mówiąc: Człowiek ten nie popełnia nic, co by zasługiwało na śmierć lub więzienie.

³² Agryppa zaś rzekł do Festusa: Człowiek ten mógłby być zwolniony, gdyby się nie odwołał do cesarza.

Dzieje Apostolskie (Dz 27)

- ¹ A gdy postanowiono, że mamy odpłynąć do Italii, przekazano Pawła i kilku innych więźniów setnikowi kohorty cesarskiej, imieniem Juliusz.
- ² Wsiedliśmy więc na statek adramyteński, który miał płynąć do portów azjatyckich, i wyruszyliśmy w drogę w towarzystwie Arystarcha, Macedończyka z Tesaloniki.
- ³ Następnego dnia wylądowaliśmy w Sydonie, a Juliusz, obszedłszy się z Pawłem po ludzku, pozwolił mu pójść do przyjaciół, aby się zatroszczyli o niego.
- ⁴ A wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod osłoną Cypru, gdyż wiatry były przeciwne,
- ⁵ A przepłynawszy otwarte morze na wysokości Cylicji i Pamfilii, przybyliśmy do Miry w Licji.
- ⁶ Tam zastał setnik statek aleksandryjski, który płynął do Italii, i przesadził nas na niego.
- ⁷ Przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy z trudem na wysokość Knidos; ponieważ jednak wiatr nie pozwalał nam posuwać się naprzód, popłynęliśmy, począwszy od Salmonu, pod osłoną Krety,
- ⁸ A posuwając się z trudem wzdłuż niej, dobiliśmy do pewnego miejsca, które zwano Piękne Przystanie, w pobliżu miasta Lasea.
- ⁹ A że stracono wiele czasu i żegluga była już niebezpieczna, bo i okres postu już przeminał, ostrzegał ich Paweł,
- ¹⁰ Mówiąc: Mężowie, przewiduję, że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia.
- ¹¹ Lecz setnik zważał raczej na sternika i właściciela statku niż na to, co Paweł mówił.
- ¹² Ponieważ zaś przystań nie nadawała się do przezimowania, większość uradziła wyruszyć stąd w drogę i dostać się jakoś do Feniksu, przystani na Krecie, otwartej na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę, i tam przezimować.
- ¹³ Gdy więc powiał wiatr z południa, sądząc, że zamiar doprowadzą do skutku, podnieśli kotwicę i płynęli wzdłuż wybrzeży Krety.
- ¹⁴ Lecz wkrótce zerwał się od strony lądu huraganowy wichur, zwany Eurakylon;
- ¹⁵ Gdy zaś okręt został porwany i nie mógł sprostać wichrowi, puściliśmy go z wiatrem i pozwoliliśmy się unosić.
- ¹⁶ Pędząc pod osłoną wysepki, zwanej Klauda, zdołaliśmy z trudem zabezpieczyć łódź ratunkową;
- ¹⁷ A gdy ją wciągnęli na pokład, zabrali się do opasania statku linami; potem w obawie, żeby nie wpaść na mielizny Syrty, zrzucili pływającą kotwicę, i tak ich niosło.
- ¹⁸ Nazajutrz, gdy na nas gwałtownie napierała burza, zaczęto wyrzucać ładunek.
- ¹⁹ A dnia trzeciego wyrzucili własnymi rękami osprzęt statku.
- ²⁰ Gdy zaś przez wiele dni nie ukazało się ani słońce, ani gwiazdy, a burza szalała z nie mniejszą siłą, wszelka nadzieja ocalenia zaczęła w końcu znikać.
- ²¹ A gdy już długo byli bez posiłku, wtedy Paweł stanął pośrodku nich i rzekł: Trzeba było, mężowie, posłuchać mnie i nie odpływać z Krety i oszczędzić sobie niebezpieczeństwa i szkody.
- ²² Lecz mimo obecnego położenia wzywam was, abyście byli dobrej myśli; bo nikt z was nie zginie, tylko statek.
- ²³ Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu cześć oddaję,
- ²⁴ I rzekł: Nie bój się, Pawle; przed cesarzem stanąć musisz i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą.
- ²⁵ Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie; ufam bowiem Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano.
- ²⁶ Będziemy wyrzuceni na jakąś wyspę.

- ²⁷ A gdy nas unosiło po Adriatyku już czternastą noc, około północy zdawało się żeglarzom, że się ku nim zbliża jakiś ląd.
- ²⁸ Spuścili tedy sondę i stwierdzili, że głębokość wynosi dwadzieścia sążni, a popłynąwszy nieco dalej i znowu zmierzywszy, stwierdzili piętnaście sążni;
- ²⁹ Bojąc się przeto, abyśmy czasem nie wpadli na miejsce skaliste, zarzucili z tylnego pokładu cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali nastania dnia.
- ³⁰ A gdy żołnierze próbowali uciec ze statku i pod pozorem, że chcą z przodu statku zarzucić kotwicę, spuścili w morze łódź ratunkową,
- ³¹ Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie pozostaną na statku, nie możecie być uratowani.
- ³² Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili, że spadła.
- ³³ A gdy miało już świtać, nalegał Paweł na wszystkich, aby się posilili, mówiąc: Dziś mija czternasty dzień, jak czekacie i pozostajecie bez posiłku nic nie jedząc.
- ³⁴ Dlatego wzywam was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu bowiem z was nawet włos z głowy nie spadnie.
- ³⁵ A gdy to powiedział, wziął chleb, podziękował Bogu wobec wszystkich, łamał i zaczął jeść.
- ³⁶ A wszyscy oni, nabrawszy otuchy, również się posilili.
- ³⁷ A było nas wszystkich na statku dwieście siedemdziesiąt sześć dusz.
- ³⁸ A gdy się nasycili, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza.
- ³⁹ A gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, spostrzegli tylko jakąś zatokę o płaskim brzegu, do którego chcieli, jeżeli będzie można, doprowadzić statek.
- ⁴⁰ Odcięli kotwice i pozwolili im spaść do morza, a równocześnie, rozluźniwszy wiązania sterowe i nastawiwszy przedni żagiel pod wiatr, zmierzali w kierunku wybrzeża.
- ⁴¹ Lecz wpadłszy między dwoma prądami na mieliznę, osiedli ze statkiem; dziób statku, zarywszy się, pozostał nieruchomy, a rufa ulegała rozbiciu przez bałwany.
- ⁴² Wtedy żołnierze powzięli zamiar pozabijać więźniów, aby żaden z nich, przedostawszy się wpław, nie uciekł.
- ⁴³ Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi i rozkazał, żeby ci, którzy umieją pływać, pierwsi rzucili się do morza i wyszli na ląd.
- ⁴⁴ Pozostali zaś mieli to uczynić, jedni na deskach, drudzy na czymkolwiek ze statku. W ten sposób ocalili wszyscy i przedostali się na ląd.

Dzieje Apostolskie (Dz 28)

- ¹ A gdy wyszliśmy cało, dowiedzieliśmy się wtedy, że wyspa ta nazywa się Malta.
- ² Tubylcy zaś okazali nam niezwykłą życzliwość; rozpalwszy bowiem ognisko, zajęli się nami wszystkimi, bo deszcz zaczął padać i było zimno.
- ³ A gdy Paweł zgarnął kupę chrustu i nakładał ją na ogień, wypełzła od gorąca żmija i uczepiła się jego ręki.
- ⁴ Gdy zaś tubylcy ujrzeli zwisającego gada u jego ręki, mówili między sobą: Człowiek ten jest zapewne mordercą, bo chociaż wyszedł cało z morza, sprawiedliwość boska żyć mu nie pozwoliła.
- ⁵ Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego;
- ⁶ Oni zaś oczekiwali, że spuchnie lub zaraz trupem padnie. A gdy długo czekali i widzieli, że nic nadzwyczajnego z nim się nie dzieje, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem.
- ⁷ A w pobliżu tego miejsca posiadał swe dobra naczelnik wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i podejmował gościnnie przez trzy dni.
- ⁸ I zdarzyło się, że ojciec Publiusza leżał w gorączce i chorował na czerwonkę; Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go.
- ⁹ A gdy to się stało, przychodzili także inni mieszkańcy wyspy, którzy byli chorzy, i byli uzdrawiani.
- ¹⁰ Dawali nam też wiele dowodów czci, a gdy mieliśmy odpłynąć, zaopatrzyli nas w co potrzeba.
- ¹¹ A po trzech miesiącach ruszyliśmy w drogę na aleksandryjskim statku, który przezimował na wyspie, a nosił godło Bliźniąt.
- ¹² A przy płynąwszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni.
- ¹³ Stąd płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium. A gdy po upływie jednego dnia powiał wiatr południowy, przybyliśmy następnego dnia do Puteoli.
- ¹⁴ Tam spotkaliśmy braci, którzy nas prosili, abyśmy pozostali u nich siedem dni; i tak doszliśmy do Rzymu.
- ¹⁵ A bracia tamtejsi, gdy o nas usłyszeli, wyszli na nasze spotkanie aż do Forum Appii i do Tres Tabernae. Gdy Paweł ich ujrzął, podziękował Bogu i nabrał otuchy.
- ¹⁶ A gdy przyszliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi, zamieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.
- ¹⁷ Po upływie trzech dni zwołał on przywódców Żydów, a gdy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nie uczyniłem nic przeciwko ludowi ani zwyczajom ojczystym, a jednak wydano mnie w Jerozolimie, jako więźnia w ręce Rzymian,
- ¹⁸ Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie zwolnić, ponieważ nie byłem oskarżony o coś, za co należałoby karać śmiercią.
- ¹⁹ Lecz gdy się temu sprzeciwili Żydzi, musiałem odwołać się do cesarza, nie mając wszakże zamiaru oskarżać o cokolwiek mego narodu.
- ²⁰ Dlatego też zaprosiłem was, aby zobaczyć się z wami i porozmawiać, bo przecież z powodu nadziei Izraela dźwigam ten łańcuch.
- ²¹ A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych listów w twojej sprawie ani też nikt z braci nie przybył, który by o tobie coś złego doniósł lub powiedział.
- ²² Ale pragniemy usłyszeć od ciebie, co myślisz, gdyż wiadomo nam o tej sekcie, że wszędzie jej się przeciwstawiają.
- ²³ A naznaczwszy mu dzień, zeszli się u niego w jego mieszkaniu jeszcze liczniej, a on im wyluszczał sprawę od rana aż do wieczora, składał świadectwo o Królestwie Bożym i przekonywał ich o Isusie w oparciu o zakon Mojżesza oraz proroków.

²⁴ Jedni dali się przekonać jego słowom, drudzy natomiast nie uwierzyli.

²⁵ Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza,

²⁶ Mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie.

²⁷ Albowiem oziębiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli I uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył.

²⁸ Niechże wam więc będzie wiadome, że do pogan posłane zostaje to zbawienie Boże, oni też słuchać będą.

²⁹ A gdy to powiedział, odeszli Żydzi, wiedząc z sobą zacięty spór.

³⁰ I pozostał przez całe dwa lata w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili,

³¹ Głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Isusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód.

List do Rzymian(Rz 1)

- ¹ Paweł, sługa Isusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej,
- ² Którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych
- ³ O Synu swoim, potomku Dawida według ciała,
- ⁴ Który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie, o Isusie Chrystusie, Panu naszym,
- ⁵ Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla imienia jego przywiedli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody,
- ⁶ Wśród których jesteście i wy, powołani przez Isusa Chrystusa;
- ⁷ Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Isusa Chrystusa.
- ⁸ Najpierw dziękuję Bogu mojemu przez Isusa Chrystusa za was wszystkich, że wiara wasza słynie po całym świecie.
- ⁹ Świadkiem bowiem jest mi Bóg, któremu służę w duchu moim przez zwiastowanie ewangelii Syna jego, że nieustannie o was pamiętam
- ¹⁰ Zawsze w modlitwach moich, prosząc, żeby mi się wreszcie udało za wolą Bożą przyjść do was.
- ¹¹ Pragnę bowiem ujrzeć was, abym mógł wam udzielić nieco z duchowego daru łaski dla umocnienia was,
- ¹² To znaczy, aby doznać wśród was pociechy przez obopólną wiarę, waszą i moją.
- ¹³ A nie chcę, bracia, abyście nie wiedzieli, że często zamierzałem przybyć do was, aby i wśród was, podobnie jak wśród innych narodów, zebrać jakiś plon, lecz aż do tej chwili miałem przeszkody.
- ¹⁴ Jestem dłużnikiem Greków i nie Greków, mądrych i niemądrych.
- ¹⁵ Tak więc, jeśli o mnie idzie, gotów jestem zwiastować ewangelię i wam w Rzymie.
- ¹⁶ Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka,
- ¹⁷ Bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę, jak napisano: A sprawiedliwy z wiary żyć będzie.
- ¹⁸ Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę.
- ¹⁹ Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił.
- ²⁰ Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę,
- ²¹ Dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności.
- ²² Mienili się mądrymi, a stali się głupi.
- ²³ I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy;
- ²⁴ Dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezcześcili ciała swoje między sobą,
- ²⁵ Ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Niech się stanie.
- ²⁶ Dlatego wydał ich Bóg na łup sromotnych namiętności; kobiety ich bowiem zamieniły przyrodzone obcowanie na obcowanie przeciwne naturze,
- ²⁷ Podobnie też mężczyźni zaniechali przyrodzonego obcowania z kobietą, zapalali jedni ku drugim

żądzą, mężczyźni z mężczyznami popełniając sromotę i ponosząc na sobie samych należną za ich zboczenie karę.

²⁸ A ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecnym zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi;

²⁹ Są oni pełni wszelkiej nieprawości, złości, chciwości, nikczemności, pełni są również zazdrości, morderstwa, zwady, podstępu, podłości;

³⁰ Potwarcy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni;

³¹ Nierozumni, niestali, bez serca, bez litości;

³² Oni, którzy znają orzeczenie Boże, że ci, którzy to czynią, winni są śmierci, nie tylko to czynią, ale jeszcze pochwalają tych, którzy to czynią.

List do Rzymian(Rz 2)

- ¹ A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu.
- ² I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli.
- ³ I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich.
- ⁴ I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał.
- ⁵ A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem;
- ⁶ Gdy więc powstał ten szum, zgromadził się tłum i zatrwożył się, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim języku.
- ⁷ I zdumieli się, i dziwili, mówiąc: Czyż oto wszyscy ci, którzy mówią, nie są Galilejczykami
- ⁸ Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się?
- ⁹ Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu i Azji,
- ¹⁰ Frygii i Pamfilii, Egiptu i części Libii, położonej obok Cyreny, i przychodnie rzymscy,
- ¹¹ Zarówno Żydzi jak prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boże.
- ¹² Zdumieli się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć?
- ¹³ Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym winem się upili.
- ¹⁴ Na to powstał Piotr wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie judzcy i wy wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie! Niech wam to będzie wiadome, dajcie też posłuch słowom moim.
- ¹⁵ Albowiem ludzie ci nie są pijani, jak mniemacie, gdyż jest dopiero trzecia godzina dnia,
- ¹⁶ Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela:
- ¹⁷ I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, Że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało I prorokować będą synowie wasi i córki wasze, I młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, A starcy wasi śnić będą sny;
- ¹⁸ Nawet i na sługi moje i służebnice moje Wyleję w owych dniach Ducha mego I prorokować będą
- ¹⁹ I uczynię cuda w górze na niebie, I znaki na dole na ziemi, Krew i ogień, i kłęby dymu.
- ²⁰ Słońce przemieni się w ciemność, A księżyc w krew, Zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały.
- ²¹ Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.
- ²² Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Isusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykłe, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie,
- ²³ Gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili;
- ²⁴ Ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany.
- ²⁵ Dawid bowiem mówi o nim: Miałem Pana zawsze przed oczami moimi, Gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał.
- ²⁶ Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, A nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei,

²⁷ Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani I nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.

²⁸ Dałeś mi poznać drogi żywota, Napelnisz mnie błogością przez obecność twoją.

²⁹ Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy.

³⁰ Będąc jednak prorokiem i wiedząc, że mu Bóg zaręczył przysięgą, iż jego cielesny potomek zasiądzie na tronie jego,

³¹ Mówił, przewidziawszy to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w otchłani ani ciało jego nie ujrzy skażenia.

³² Tego to Isusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy;

³³ Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie.

³⁴ Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej,

³⁵ Aż położę nieprzyjaciół twych Podnóżkiem stóp twoich.

³⁶ Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Isusa, którego wy ukrzyżowaliście.

³⁷ A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia?

³⁸ A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Isusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.

³⁹ Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła.

⁴⁰ Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego.

⁴¹ Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz

⁴² I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.

⁴³ A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków.

⁴⁴ Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne,

⁴⁵ I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba.

⁴⁶ Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca,

⁴⁷ Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.

List do Rzymian(Rz 3)

- ¹ Czymże więc góruje Żyd? Albo co za pożytek jest z obrzezania?
- ² Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim ten, że im zostały powierzone wyrocznie Boże.
- ³ Bo co z tego, że niektórzy nie uwierzyli? Czyż niewierność ich zniweczy wierność Bożą?
- ⁴ Z pewnością nie! Wszak Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą, jak napisano: Abyś się okazał sprawiedliwym w słowach swoich I zwyciężył, gdy będziesz sądzony.
- ⁵ Jeśli bowiem nasza nieprawość uwydatnia sprawiedliwość Bożą, to cóż powiemy? Czyż Bóg jest niesprawiedliwy, gdy gniew wywiera? Po ludzku mówię.
- ⁶ Z pewnością nie! Bo jak Bóg ma sądzić ten świat?
- ⁷ Jeśli przez moje kłamstwo prawda Boża tym bardziej przyczynia się do chwały jego, to dlaczego jeszcze i ja miałbym być sądzony jako grzesznik?
- ⁸ I czyż jest tak, jak nas spotwarzają i jak niektórzy powiadają, że my mówimy: Czyńmy złe, aby przyszło dobre? Potępienie takich jest sprawiedliwe.
- ⁹ Cóż więc? Przewyższamy ich? Wcale nie! Albowiem już przedtem obwiniliśmy Żydów i Greków o to, że wszyscy są pod wpływem grzechu,
- ¹⁰ Jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego,
- ¹¹ Nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga;
- ¹² Wszyscy zoczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego.
- ¹³ Grobem otwartym jest ich gardło, językami swoimi knują zdradę, jad żmij pod ich wargami;
- ¹⁴ Usta ich są pełne przekleństwa i gorzkości;
- ¹⁵ Nogi ich są skore do rozlewu krwi,
- ¹⁶ Spustoszenie i nędza na ich drogach,
- ¹⁷ A drogi pokoju nie poznali.
- ¹⁸ Nie ma bojaźni Bożej przed ich oczami.
- ¹⁹ A wiemy, że cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod wpływem zakonu, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu.
- ²⁰ Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu.
- ²¹ Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża, o której świadczą zakon i prorocy,
- ²² I to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Isusa Chrystusa dla wszystkich wierzących. Nie ma bowiem różnicy,
- ²³ Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej,
- ²⁴ I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Isusie,
- ²⁵ Którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów,
- ²⁶ Dla okazania sprawiedliwości swojej w terażniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Isusa.
- ²⁷ Gdzież więc chluba twoja? Wykluczona! Przez jaki zakon? Uczynków? Bynajmniej, lecz przez zakon wiary.
- ²⁸ Uważamy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, niezależnie od uczynków zakonu.

²⁹ Czy Bóg jest Bogiem tylko Żydów? Czy nie pogan także? Tak jest, i pogan,

³⁰ Albowiem jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych przez wiarę.

³¹ Czy więc zakon unieważniamy przez wiarę? Wręcz przeciwnie, zakon utwierdzamy.

List do Rzymian(Rz 4)

- ¹ Cóż tedy powiemy, co osiągnął Abraham, praojciec nasz według ciała?
- ² Bo jeśli Abraham z uczynków został usprawiedliwiony, ma się z czego chlubić, ale nie przed Bogiem.
- ³ Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość.
- ⁴ A gdy kto spełnia uczynki, zapłaty za nie nie uważa się za łaskę, lecz za należność;
- ⁵ Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość,
- ⁶ Jak i Dawid nazywa błogosławionym człowieka, któremu Bóg udziela usprawiedliwienia, niezależnie od uczynków;
- ⁷ Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte;
- ⁸ Błogosławiony mąż, Któremu Pan grzechu nie poczyta.
- ⁹ Czy więc to błogosławieństwo odnosi się tylko do obrzezanych, czy też i do nieobrzezanych? Mówimy bowiem: Wiara została poczytana Abrahamowi za sprawiedliwość.
- ¹⁰ W jakich więc okolicznościach została poczytana? Było to po obrzezaniu czy przed obrzezaniem? Nie po obrzezaniu, lecz przed obrzezaniem.
- ¹¹ I otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia z wiary, którą miał przed obrzezaniem, aby był ojcem wszystkich wierzących nieobrzezanych i aby im to zostało poczytane za sprawiedliwość,
- ¹² I aby był ojcem obrzezanych, którzy nie tylko są obrzezani, ale też wstępują w ślady wiary ojca naszego Abrahama z czasów przed obrzezaniem.
- ¹³ Albowiem nie na podstawie zakonu była dana obietnica Abrahamowi bądź jego potomstwu, że ma być dziedzicem świata, lecz na podstawie usprawiedliwienia z wiary.
- ¹⁴ Bo jeśli dziedzicami są tylko ci, którzy polegają na zakonie, tedy wiara jest daremna i obietnica wniwecz się obróciła;
- ¹⁵ Gdyż zakon pociąga za sobą gniew; gdzie bowiem nie ma zakonu, nie ma też przestępstwa.
- ¹⁶ Przeto obietnica została dana na podstawie wiary, aby była z łaski i aby była zapewniona całemu potomstwu, nie tylko temu, które polega na zakonie, ale i temu, które ma wiarę Abrahama, ojca nas wszystkich,
- ¹⁷ Jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, zapewniona przed Bogiem, któremu zaufał, który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu.
- ¹⁸ Abraham wbrew nadziei, żywiąc nadzieję, uwierzył, aby się stać ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co powiedziano: Takie będzie potomstwo twoje.
- ¹⁹ I nie zachwiał się w wierze, choć widział obumarłe ciało swoje, mając około stu lat, oraz obumarłe łono Sary;
- ²⁰ I nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony wiarą dał chwałę Bogu,
- ²¹ Mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić.
- ²² I dlatego poczytane mu to zostało za sprawiedliwość.
- ²³ A nie napisano tego, że mu poczytano tylko ze względu na niego,
- ²⁴ Ale ze względu na nas, którym ma to być poczytane i którzy wierzymy w tego, który wzbudził Isusa, Pana naszego, z martwych,
- ²⁵ Który został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

List do Rzymian(Rz 5)

- ¹ Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Isusa Chrystusa,
- ² Dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.
- ³ A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość,
- ⁴ A cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję;
- ⁵ A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.
- ⁶ Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych.
- ⁷ Rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego; prędzej za dobrego gotów ktoś umrzeć.
- ⁸ Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.
- ⁹ Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu.
- ¹⁰ Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.
- ¹¹ A nie tylko to, lecz chlubimy się też w Bogu przez Pana naszego, Isusa Chrystusa, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania.
- ¹² Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli;
- ¹³ Albowiem już przed zakonem grzech był na świecie, ale grzechu się nie liczy, gdy zakonu nie ma;
- ¹⁴ Lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść.
- ¹⁵ Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Isusa Chrystusa.
- ¹⁶ I nie tak ma się sprawa z darem, jak ze skutkiem grzechu jednego człowieka; albowiem wyrok za jeden upadek przyniósł potępienie, ale dar łaski przynosi usprawiedliwienie z wielu upadków.
- ¹⁷ Albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka śmierć zapanowała przez jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego, Isusa Chrystusa.
- ¹⁸ A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi.
- ¹⁹ Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia.
- ²⁰ A zakon wkroczył, aby się upadki pomnożyły; gdzie zaś grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała,
- ²¹ Żeby jak grzech panował przez śmierć, tak i łaska panowała przez usprawiedliwienie ku żywotowi wiecznemu przez Isusa Chrystusa, Pana naszego.

List do Rzymian(Rz 6)

- ¹ Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była?
- ² Przenigdy! Jakże my, którzy grzechowi umarliśmy, jeszcze w nim żyć mamy?
- ³ Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Isusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?
- ⁴ Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili.
- ⁵ Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania,
- ⁶ Wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi;
- ⁷ Kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu.
- ⁸ Jeśli tedy umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim żyć będziemy,
- ⁹ Wiedząc, że zmartwychwzbudzony Chrystus już nie umiera, śmierć nad nim już nie panuje.
- ¹⁰ Umarłszy bowiem, dla grzechu raz na zawsze umarł, a żyjąc, żyje dla Boga.
- ¹¹ Podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Isusie, Panu naszym.
- ¹² Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego,
- ¹³ I nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości.
- ¹⁴ Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską.
- ¹⁵ Cóż tedy? Czy mamy grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy pod zakonem lecz pod łaską? Przenigdy!
- ¹⁶ Czyż nie wiecie, że jeśli się oddajecie jako słudzy w posłuszeństwo stajecie się sługami tego, komu jesteście posłuszni, czy to grzechu ku śmierci, czy też posłuszeństwa ku sprawiedliwości?
- ¹⁷ Lecz Bogu niech będą dzięki, że wy, którzy byliście sługami grzechu, przyjęliście ze szczerego serca zarys tej nauki, której zostaliście przekazani
- ¹⁸ A uwolnieni od grzechu, staliście się Sługami sprawiedliwości,
- ¹⁹ Po ludzku mówię przez wzgląd na słabość waszego ciała. Jak bowiem oddawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku popełnianiu nieprawości, tak teraz oddawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.
- ²⁰ Gdy bowiem byliście sługami grzechu, byliście dalecy od sprawiedliwości.
- ²¹ Jakież więc mieliście wtedy pożytek? Taki, którego się teraz wstydzicie, a końcem tego jest śmierć.
- ²² Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny.
- ²³ Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Isusie, Panu naszym.

List do Rzymian(Rz 7)

¹ Czyż nie wiecie, bracia mówię przeciw do tych, którzy zakon znają że zakon panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje?

² Albowiem zameżna kobieta za życia męża jest z nim związana prawem; ale gdy mąż umrze, wolna jest od związku prawnego z mężem.

³ A zatem, jeśli za życia męża przystanie do innego mężczyzny, będzie nazwana cudzołożnicą, jeśliby jednak mąż zmarł, wolna jest od przepisów prawa i nie jest cudzołożnicą, gdy zostanie żoną drugiego męża.

⁴ Przeto, bracia moi, i wy umarliście dla zakonu przez ciało Chrystusowe, by należeć do innego, do tego, który został wzbudzony z martwych, abyśmy owoc wydawali dla Boga.

⁵ Albowiem gdy byliśmy w ciele, grzeszne namiętności rozbudzone przez zakon były czynne w członkach naszych, aby rodzić owoce śmierci;

⁶ Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od zakonu, gdy umarliśmy temu, przez co byliśmy opanowani, tak iż służymy w nowości ducha, a nie według przestarzałej litery.

⁷ Cóż więc powiemy? Że zakon to grzech? Przenigdy! Przecież nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon; wszak i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj!

⁸ Lecz grzech przez przykazanie otrzymał bodziec i wzbudził we mnie wszelką pożądliwość, bo bez zakonu grzech jest martwy.

⁹ I ja żyłem niegdyś bez zakonu, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył.

¹⁰ A ja umarłem i okazało się, że to przykazanie, które miało mi być ku żywotowi, było ku śmierci.

¹¹ Albowiem grzech otrzymawszy podniecie przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił.

¹² Tak więc zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre.

¹³ Czy zatem to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Przenigdy! To właśnie grzech, żeby się okazać grzechem, posłużył się rzeczą dobrą, by spowodować moją śmierć, aby grzech przez przykazanie okazał ogrom swojej grzeszności.

¹⁴ Wiemy bowiem, że zakon jest duchowy, ja zaś jestem cielesny, zaprzędany grzechowi.

¹⁵ Albowiem nie rozeznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię.

¹⁶ A jeśli to czynię, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że zakon jest dobry.

¹⁷ Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie.

¹⁸ Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak;

¹⁹ Albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię.

²⁰ A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie.

²¹ Znajduję tedy w sobie zakon, że gdy chcę czynić dobrze, trzyma się mnie złe;

²² Bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym.

²³ A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich.

²⁴ Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?

²⁵ Bogu niech będą dzięki przez Isusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu

List do Rzymian(Rz 8)

- ¹ Dlatego teraz żadnego potępienia nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, którzy nie postępują według ciała, ale według Ducha.
- ² Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Isusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci.
- ³ Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciebie,
- ⁴ Aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha.
- ⁵ Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne; ci zaś, którzy żyją według Ducha, o tym, co duchowe.
- ⁶ Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój.
- ⁷ Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może.
- ⁸ Ci zaś, którzy są w ciebie, Bogu podobać się nie mogą.
- ⁹ Ale wy nie jesteście w ciebie, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego.
- ¹⁰ Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie.
- ¹¹ A jeśli Duch tego, który Isusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Isusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was.
- ¹² Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami nie ciała, aby żyć według ciała.
- ¹³ Jeśli bowiem według ciała żyjecie, umrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie.
- ¹⁴ Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi.
- ¹⁵ Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba,
- ¹⁶ Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy.
- ¹⁷ A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli.
- ¹⁸ Albowiem sądzę, że utrapienia terażniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić.
- ¹⁹ Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych,
- ²⁰ Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei,
- ²¹ Że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych.
- ²² Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd.
- ²³ A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego.
- ²⁴ W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi?
- ²⁵ A jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie, z cierpliwością.
- ²⁶ Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach.
- ²⁷ A Ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi.

- ²⁸ A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani.
- ²⁹ Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci;
- ³⁰ A których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił.
- ³¹ Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?
- ³² On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?
- ³³ Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia.
- ³⁴ Któż będzie potępiał? Isus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami.
- ³⁵ Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?
- ³⁶ Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne.
- ³⁷ Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował.
- ³⁸ Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebiańskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce,
- ³⁹ Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Isusie, Panu naszym.

List do Rzymian(Rz 9)

- ¹ Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, a poświadczą mi to sumienie moje w Duchu Świętym,
- ² Że mam wielki smutek i nieustanny ból w sercu swoim.
- ³ Albowiem ja sam gotów byłem modlić się o to, by być odłączony od Chrystusa za braci moich, krewnych moich według ciała,
- ⁴ Izraelitów, do których należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice,
- ⁵ Do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Niech się stanie.
- ⁶ Ale nie jest tak, jakoby miało zawieść Słowo Boże. Albowiem nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem;
- ⁷ I nie wszyscy są dziećmi, dlatego że są potomstwem Abrahamowym, lecz jest tak: Od Izaaka zwać się będzie potomstwo twoje.
- ⁸ To znaczy, że nie dzieci cielesne są dziećmi Bożymi, lecz dzieci obietnicy liczą się za potomstwo.
- ⁹ Albowiem tak brzmi słowo obietnicy: W oznaczonym czasie przyjdę i Sara będzie miała syna.
- ¹⁰ Ale nie tylko to, gdyż dotyczy to również Rebeki, która miała dzieci z jednym mężem, praojcem naszym Izaakiem.
- ¹¹ Albowiem kiedy się one jeszcze nie narodziły ani też nie uczyniły nic dobrego lub złego - aby utrzymało się w mocy Boże postanowienie wybrania,
- ¹² Oparte nie na uczynkach, lecz na tym, który powołuje - powiedziano jej, że starszy służyć będzie młodszemu,
- ¹³ Jak napisano: Jakuba umiłowałem, a Ezawem wzgardziłem.
- ¹⁴ Cóż tedy powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Bynajmniej.
- ¹⁵ Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję.
- ¹⁶ A zatem nie zależy to od woli człowieka ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego.
- ¹⁷ Mówi bowiem Pismo do faraona: Na to cię wzbudziłem, aby okazać moc swoją na tobie i aby rozślawiono imię moje po całej ziemi.
- ¹⁸ Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie, a kogo chce, przywodzi do zatwardziałości.
- ¹⁹ A zatem, powiesz mi: Czemu jeszcze obwinia? Bo któż może przeciwstawić się jego woli?
- ²⁰ O człowiecze! Kimże ty jesteś, że wdajesz się w spór z Bogiem? Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił?
- ²¹ Albo czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły ulepić jedno naczynie kosztowne, a drugie pospolite?
- ²² A cóż, jeśli Bóg, chcąc okazać gniew i objawić moc swoją, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu przeznaczone na zagładę,
- ²³ A uczynił tak, aby objawić bogactwo chwały swojej nad naczyniami zmiłowania, które uprzednio przygotował ku chwale,
- ²⁴ Takimi naczyniami jesteście i my, których powołał, nie tylko z Żydów, ale i z pogan,
- ²⁵ Jak też u Ozeasa mówi: Nie mój lud nazwę moim ludem i tę, która nie była umiłowana, nazwę umiłowaną;
- ²⁶ I będzie tak, że na tym miejscu, gdzie im powiedziano: Nie jesteście ludem moim nazwani będą synami Boga żywego.
- ²⁷ A Izajasz woła nad Izraelem: Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko resztką ocalona będzie;

²⁸ Bo Pan wykona wyrok, rychło i w krótkim czasie na ziemi.

²⁹ I jak przepowiedział Izajasz: Gdyby Pan Zastępów Nie pozostawił nam zarodki, Stalibyśmy się jak Sodoma I bylibyśmy podobni do Gomory.

³⁰ Cóż tedy powiemy? To, że poganie, którzy nie dążyli do sprawiedliwości, sprawiedliwości dostąpili, sprawiedliwości, która jest z wiary;

³¹ A Izrael, który dążył. do sprawiedliwości z zakonu, do sprawiedliwości z zakonu nie doszedł.

³² Dlaczego? Dlatego, że było to nie z wiary, lecz jakby z uczynków; potknęli się oni o kamień obrazy,

³³ Jak napisano: Oto kładę na Syjonie Kamień obrazy i skałę zgorszenia, A kto w niego uwierzy, Nie będzie zawstydzony.

List do Rzymian(Rz 10)

- ¹ Bracia! Pragnienie serca mego i modlitwa zanoszona do Boga zmierzają ku zbawieniu Izraela.
- ² Daję im bowiem świadectwo, że mają gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną;
- ³ Bo nie znając usprawiedliwienia, które pochodzi od Boga, a własne usiłując ustanowić, nie podporządkowali się usprawiedliwieniu Bożemu.
- ⁴ Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy.
- ⁵ Tak bowiem Mojżesz pisze o usprawiedliwieniu, które jest z zakonu: Człowiek, który spełnił zakon, przezeń żyć będzie.
- ⁶ A usprawiedliwienie, które jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swym: Kto wstąpi do nieba? To znaczy, aby Chrystusa sprowadzić na dół;
- ⁷ Albo: Kto zstąpi do otchłani? To znaczy, aby Chrystusa wywieść z martwych w górę.
- ⁸ Ale co powiada Pismo? Blisko ciebie jest słowo, w ustach twoich i w sercu twoim; to znaczy, słowo wiary, które głosimy.
- ⁹ Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Isus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz.
- ¹⁰ Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu.
- ¹¹ Powiada bowiem Pismo: Każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.
- ¹² Nie masz bowiem różnicy między Żydem a Grekiem, gdyż jeden jest Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają.
- ¹³ Każdy bowiem; kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie.
- ¹⁴ Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje?
- ¹⁵ A jak mają zwiastować, jeżeli nie zostali posłani? Jak napisano: O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny!
- ¹⁶ Lecz nie wszyscy dali posłuch dobrej nowinie; mówi bowiem Izajasz: Panie! Któż uwierzył zwiastowaniu naszemu?
- ¹⁷ Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe.
- ¹⁸ Ale mówię: Czy nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi Rozległ się ich głos, A słowa ich dotarły Aż do krańców ziemi.
- ¹⁹ Ale mówię: Czy Izrael nie zrozumiał? Jako pierwszy Mojżesz powiada: Przez naród, który nie jest narodem, Wzbudzę w was zawiść, Przez naród nierozumny Przyprawdę was do gniewu.
- ²⁰ A Izajasz waży się nawet powiedzieć: Dałem się znaleźć tym, Którzy mnie nie szukali, Objawiłem się tym, Którzy o mnie nie pytali.
- ²¹ A do Izraela powiada: Cały dzień wyciągałem ręce swoje Do ludu nieposłusznego i opornego.

List do Rzymian(Rz 11)

- ¹ Pytam więc: Czy Bóg odrzucił swój lud? Bynajmniej. Przecież i ja jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina.
- ² Nie odrzucił Bóg swego ludu, który uprzednio sobie upatrzył. Albo czy nie wiecie, co mówi Pismo o Eliaszu jak się uskarża przed Bogiem na Izraela:
- ³ Panie, proroków twoich pozabijali, ołtarze twoje poburzyli; i zostałem tylko ja sam, lecz i na moje życie nastają.
- ⁴ Ale co mu mówi wyrocznia Boża? Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan przed Baalem.
- ⁵ Podobnie i obecnie pozostała resztką według wyboru łaski.
- ⁶ A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków, inaczej łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby uczynkiem.
- ⁷ Cóż więc? Czego Izrael szukał, tego nie osiągnął, ale wybrani osiągnęli; pozostali zaś ulegli zatwardziałości,
- ⁸ Jak napisano: Zesłał Bóg na nich ducha znieczulenia, Dał im oczy, które nie widzą, I uszy, które nie słyszą, Aż do dnia dzisiejszego.
- ⁹ A Dawid powiada: Niechaj stół ich stanie się dla nich sidłem i siecią, I zgorszeniem, i zapłatą;
- ¹⁰ Niech zaćmią się ich oczy, Aby nie widzieli, A grzbiet ich pochyl na zawsze.
- ¹¹ Mówię tedy: Czy się potknęli, aby upaść? Bynajmniej. Wszak wskutek ich upadku zbawienie doszło do pogan, aby w nich wzbudzić zawiść.
- ¹² Bo jeśli ich upadek stał się bogactwem świata, a ich porażka bogactwem pogan, to o ileż bardziej ich pełnia?
- ¹³ Do was zaś, którzy jesteście z pogan, mówię: Skoro już jestem apostołem pogan, służbę moją chlubnie wykonuję;
- ¹⁴ Może w ten sposób pobudzę do zawiści rodaków moich i zbawię niektórych z nich.
- ¹⁵ Jeśli bowiem odrzucenie ich jest pojednaniem świata, to czym będzie przyjęcie ich, jeśli nie powstaniem do życia z martwych?
- ¹⁶ A jeśli zaczyn jest święty, to i ciasto; a jeśli korzeń jest święty, to i gałęzie.
- ¹⁷ Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, będąc gałązką z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś na ich miejsce wszczepiony i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłuszczu oliwnego,
- ¹⁸ To nie wynoś się nad gałęzie; a jeśli się chełpisz, to pamiętaj, że nie ty dźwigasz korzeń, lecz korzeń ciebie.
- ¹⁹ Powiesz tedy: Odłamane zostały gałęzie, abym ja był wszczepiony.
- ²⁰ Słusznie! Odłamane zostały z powodu niewiary, ty zaś trwasz dzięki wierze; wzbijaj się w pychę, ale się strzeż.
- ²¹ Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, nie oszczędził też ciebie.
- ²² Zważ tedy na dobroć i surowość Bożą surowość dla tych, którzy upadli, a dobroć Bożą względem ciebie, o ile wytrwasz w dobroci, bo inaczej i ty będziesz odcięty.
- ²³ Ale i oni, jeżeli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc wszczepić ich ponownie.
- ²⁴ Bo jeżeli ty, odcięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, zostałeś wszczepiony wbrew naturze w szlachetne drzewo oliwne, o ileż pewniej zostaną wszczepieni w swoje drzewo oliwne ci, którzy z natury do niego należą.
- ²⁵ A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę:

zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą,

²⁶ I w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel I odwróci bezbożność od Jakuba.

²⁷ A to będzie przymierze moje z nimi, Gdy zgładzę grzechy ich.

²⁸ Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców.

²⁹ Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże.

³⁰ Bo jak i wy byliście niegdyś nieposłuszni Bogu, a teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich nieposłuszeństwa

³¹ Tak i oni teraz, gdy wy dostępujecie miłosierdzia, stali się nieposłuszni, ażeby i oni teraz miłosierdzia dostąpili.

³² Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować.

³³ O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki jego i nie wysłedzone drogi jego!

³⁴ Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą jego?

³⁵ Albo któż wpierw dał mu coś Aby za to otrzymać odpłatę?

³⁶ Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko; niech będzie chwała na wieki. Niech się stanie.

List do Rzymian(Rz 12)

- ¹ Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza.
- ² A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.
- ³ Powiadam bowiem każdemu spośród was, mocą danej mi łaski, by nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć, lecz by rozumiał z umiarem stosownie do wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił.
- ⁴ Jak bowiem w jednym ciele wiele mamy członków, a nie wszystkie członki tę samą czynność wykonują,
- ⁵ Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich.
- ⁶ A mamy różne dary według udzielonej nam łaski; jeśli dar prorokowania, to niech będzie używany stosownie do wiary;
- ⁷ Jeśli posługiwanie, to w usługiwaniu ; jeśli kto naucza, to w nauczaniu;
- ⁸ Jeśli kto napomina, to w napominaniu; jeśli kto obdarowuje, to w szczerości; kto jest przełożony, niech okaże gorliwość; kto okazuje miłosierdzie, niech to czyni z radością.
- ⁹ Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego.
- ¹⁰ Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku,
- ¹¹ W gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie,
- ¹² W nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali;
- ¹³ Wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność.
- ¹⁴ Błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie, a nie przeklinajcie.
- ¹⁵ Weselcie się z weselącymi się, płaczcie z płaczącymi.
- ¹⁶ Bądźcie wobec siebie jednakowo usposobieni; nie bądźcie wyniośli, lecz się do niskich skłaniajcie; nie uważajcie sami siebie za mądrych.
- ¹⁷ Nikomu złem za złe nie oddawajcie, starajcie się o to, co jest dobre w oczach wszystkich ludzi.
- ¹⁸ Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie.
- ¹⁹ Najmilsi! Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan.
- ²⁰ Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go; bo czyniąc to, węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę.
- ²¹ Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.

List do Rzymian(Rz 13)

¹ Każdy człowiek niech się poddaje władzom zwierzchnim; bo nie ma władzy, jak tylko od Boga, a te, które są, przez Boga są ustanowione.

² Przeto kto się przeciwstawia władzy, przeciwstawia się Bożemu postanowieniu; a ci, którzy się przeciwstawiają, sami na siebie potępienie ściągają.

³ Rządzący bowiem nie są postrachem dla tych, którzy pełnią dobre uczynki, lecz dla tych, którzy pełnią złe. Chcesz się nie bać władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę;

⁴ Jest ona bowiem na służbie u Boga, tobie ku dobremu. Ale jeśli czynisz źle, bój się, bo nie na próżno miecz nosi, wszak jest sługą Boga, który odpłaca w gniewie temu, co czyni źle.

⁵ Przeto trzeba jej się poddawać, nie tylko z obawy przed gniewem, lecz także ze względu na sumienie.

⁶ Dlatego też i podatki płacicie, gdyż są sługami Bożymi po to, aby tego właśnie strzegli.

⁷ Oddawajcie każdemu to, co mu się należy; komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć.

⁸ Nikomu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił.

⁹ Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, nie będziesz fałszywie świadczył i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego.

¹⁰ Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość.

¹¹ A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy,

¹² Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.

¹³ Postępujmy przystojnie jak za dnia, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w rozpustach i rozwiązłości, nie w swarach i zazdrości

¹⁴ Ale obleczcie się w Pana Isusa Chrystusa i nie czyńcie starania o ciało, by zaspokajać pożądliwości.

List do Rzymian(Rz 14)

- ¹ A słabego w wierze przyjmujcie, nie wdając się w ocenę jego poglądów.
- ² Jeden wierzy, że może jeść wszystko, słaby zaś jarzynę jada.
- ³ Niechże ten, kto je, nie pogardza tym, który nie je, a kto nie je, niech nie osądza tego, który je; albowiem Bóg go przyjął.
- ⁴ Kimże ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę? Czy stoi, czy pada, do pana swego należy; ostoi się jednak, bo Pan ma moc podtrzymać go.
- ⁵ Jeden robi różnicę między dniem a dniem, drugi zaś każdy dzień ocenia jednakowo; niechaj każdy pozostanie przy swoim zdaniu.
- ⁶ Kto przestrzega dnia, dla Pana przestrzega; kto je, dla Pana je, dziękuje bowiem Bogu; a kto nie je, dla Pana nie je, i dziękuje Bogu.
- ⁷ Albowiem nikt z nas dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera;
- ⁸ Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy.
- ⁹ Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować.
- ¹⁰ Ty zaś czemu osądzasz swego brata? Albo i ty, czemu pogardzasz swoim bratem? Wszak wszyscy staniemy przed sądem Bożym.
- ¹¹ Bo napisano: Jakom żyw, mówi Pan, Ugnie się przede mną wszelkie kolano I wszelki język wyznawać będzie Boga.
- ¹² Tak więc każdy z nas za samego siebie zda sprawę Bogu.
- ¹³ Przeto nie osądzajmy już jedni drugich, ale raczej baczcie, aby nie dawać bratu powodu do upadku lub zgorzenia.
- ¹⁴ Wiem i jestem przekonany w Panu Isusie, że nie ma niczego, co by samo w sobie było nieczyste; nieczyste jest jedynie dla tego, kto je za nieczyste uważa.
- ¹⁵ Jeżeli zaś z powodu pokarmu trapi się twój brat, to już nie postępujesz zgodnie z miłością; nie zatracaj przez swój pokarm tego, za którego Chrystus umarł.
- ¹⁶ Niechże tedy to, co jest dobrem waszym, nie będzie powodem do bluźnierstwa.
- ¹⁷ Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym.
- ¹⁸ Bo kto w tym służy Chrystusowi, miły jest Bogu i przyjemny ludziom.
- ¹⁹ Dążmy więc do tego, co służy ku pokojowi i ku wzajemnemu zbudowaniu.
- ²⁰ Dla pokarmu nie niszcź dzieła Bożego. Wszystko wprowadzie jest czyste, ale staje się złem dla człowieka, który przez jedzenie daje zgorzenie.
- ²¹ Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani nic takiego, co by twego brata przyprawiło o upadek.
- ²² Przekonanie, jakie masz, zachowaj dla siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto nie osądza samego siebie za to, co uważa za dobre.
- ²³ Lecz ten, kto ma wątpliwości, gdy je, jest potępiony, bo nie postępuje zgodnie z przekonaniem; wszystko zaś, co nie wypływa z przekonania, jest grzechem.

List do Rzymian(Rz 15)

- ¹ A my, którzy jesteśmy mocni, winniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, a nie mieć upodobania w sobie samych.
- ² Każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku jego dobru, dla zbudowania.
- ³ Bo i Chrystus nie miał upodobania w sobie samym, lecz jak napisano: Uragania urągających tobie na mnie spadły.
- ⁴ Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli.
- ⁵ A Bóg, który jest źródłem cierpliwości i pociechy, niech sprawi, abyście byli jednomyślni między sobą na wzór Isusa Chrystusa,
- ⁶ Abyście jednomyślnie, jednymi usty wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Isusa Chrystusa.
- ⁷ Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga.
- ⁸ Gdyż powiadam, że Chrystus stał się sługą obrzezanych ze względu na prawdę Bożą, aby potwierdzić obietnice dane ojcom.
- ⁹ I aby poganie wielbili Boga za miłosierdzie, jak napisano: Dlatego będę cię wyznawał między poganami I będę śpiewał imieniu twemu.
- ¹⁰ I znowu mówi: Weselcie się, poganie, z jego ludem.
- ¹¹ I znowu: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, I niech go wysławiają wszystkie ludy.
- ¹² I znowu Izajasz powiada: Wyrośnie odrośl z pnia Jessego I powstanie, aby panować nad poganami; W nim poganie nadzieję pokładać będą.
- ¹³ A Bóg nadziei niechaj was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego.
- ¹⁴ Ja sam zaś, bracia moi, mam pewność co do was, że i wy jesteście pełni dobroci, napełnieni umiejętnością wszelkiego rodzaju i możecie jedni drugich pouczać.
- ¹⁵ Jednak napisałem do was, bracia, tu i ówdzie nieco śmielej, chcąc wam to odświeżyć w pamięci, a to na mocy łaski, która mi jest dana przez Boga,
- ¹⁶ Żebym był dla pogan sługą Chrystusa Isusa, sprawującym świętą służbę zwiastowania ewangelii Bożej, aby poganie stali się ofiarą przyjemną, poświęconą przez Ducha Świętego.
- ¹⁷ Mam tedy powód do chluby w Chrystusie Isusie ze służby dla Boga.
- ¹⁸ Nie odważę się bowiem mówić o czymkolwiek, czego Chrystus nie dokonał przeze mnie, aby przywieść pogan do posłuszeństwa słowem i czynem,
- ¹⁹ Przez moc znaków i cudów oraz przez moc Ducha Świętego, tak iż, począwszy od Jerozolimy i okolicznych krajów aż po Ilirię, rozkrzewiłem ewangelię Chrystusową.
- ²⁰ A przy tym chlubą moją było głosić ewangelię nie tam, gdzie imię Chrystusa było znane, abym nie budował na cudzym fundamencie,
- ²¹ Lecz jak napisano: Ujrzą go ci, Do których wieść o nim nie doszła, A ci, co o nim nie słyszeli, Poznają go.
- ²² Dlatego też często miałem przeszkody, które mi nie dozwoliły przyjść do was;
- ²³ Lecz teraz, nie mając już pola pracy w tych stronach, a pragnąc już od wielu lat przyjść do was,
- ²⁴ Mam nadzieję, że po drodze, kiedy pójdę do Hiszpanii, ujrzę was i że wy mnie tam wyprawicie, gdy się już wami trochę nacieszę.
- ²⁵ A teraz idę do Jerozolimy z posługą dla świętych.
- ²⁶ Macedonia bowiem i Achaja postanowiły urządzić składkę na ubogich spośród świętych w Jerozolimie.

²⁷ Tak jest, postanowiły, bo też w samej rzeczy są ich dłużnikami, gdyż jeżeli poganie stali się uczestnikami ich dóbr duchowych, to powinni usłużyć im dobrami doczesnymi.

²⁸ Gdy więc załatwię tę sprawę i doręczę im ten plon, wybiorę się do Hiszpanii, wstępując po drodze do was.

²⁹ A wiem, że idąc do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa Chrystusowego.

³⁰ Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego, Isusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście wspólnie ze mną walczyli w modlitwach, zanoszonych za mnie do Boga,

³¹ Bym został wyrwany z rąk niewierzących w Judei i by posługa moja dla Jerozolimy została dobrze przyjęta przez świętych,

³² Tak iżbym za wolą Bożą z radością przyszedł do was i wśród was zaznał odpoczynku.

³³ A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Niech się stanie.

List do Rzymian(Rz 16)

- ¹ A polecam wam Febę, siostrę naszą, która jest diakonisą zboru w Kenchreach,
- ² Abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świętym, i wspierali ją w każdej sprawie, jeśli by od was tego potrzebowała, bo i ona była wielu pomocna, również mnie samemu.
- ³ Pozdrówcie Prysę i Akwilę, współpracowników moich w Chrystusie Isusie,
- ⁴ Którzy za moje życie szyi swej nadstawili, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie,
- ⁵ Także zbór, który jest w ich domu. Pozdrówcie Epeneta, umiłowanego mojego, który jest pierwszym wierzącym w Chrystusa w Azji.
- ⁶ Pozdrówcie Marię, która wiele dla was się natrudziła.
- ⁷ Pozdrówcie Andronika i Junię, rodaków moich i współwięźniów moich, którzy są zaszczytnie znani między apostołami, a którzy już przede mną byli chrześcijanami.
- ⁸ Pozdrówcie Ampliata, umiłowanego mojego w Panu.
- ⁹ Pozdrówcie Urbana, współpracownika naszego w Chrystusie, i Stachysa, umiłowanego mego.
- ¹⁰ Pozdrówcie Apellesa, wypróbowanego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobula.
- ¹¹ Pozdrówcie Herodiona, rodaka mego. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Narcyza, a należą do Pana.
- ¹² Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę, umiłowaną, która wiele pracowała w Panu.
- ¹³ Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu, i matkę jego, i moją.
- ¹⁴ Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są z nimi.
- ¹⁵ Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i siostrę jego, i Olimpasa, i wszystkich świętych, którzy są z nimi.
- ¹⁶ Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was wszystkie zbory Chrystusowe.
- ¹⁷ A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich.
- ¹⁸ Tacy bowiem nie służą Panu naszemu, Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi, i przez piękne a pochlebne słowa zwodzą serca prostaczków.
- ¹⁹ Albowiem posłuszeństwo wasze znane jest wszystkim; dlatego raduję się z was i chcę, abyście byli mądrzy w tym, co dobre, a czyści wobec zła.
- ²⁰ A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi. Łaska Pana naszego, Isusa, niechaj będzie z wami.
- ²¹ Pozdrawia was Tymoteusz, współpracownik mój, i Lucjusz, i Jazon, i Sozypater, rodacy moi.
- ²² Pozdrawiam was w Panu ja, Tercjusz, który ten list pisałem.
- ²³ Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i całego zboru. Pozdrawia was Erast, skarbnik miejski, i brat Kwartus.
- ²⁴ Łaska Pana naszego, Isusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi.
- ²⁵ A temu, który ma moc utwierdzić was według ewangelii mojej i zwiastowania o Isusie Chrystusie, według objawienia tajemnicy, przez długie wieki milczeniem pokrytej,
- ²⁶ Ale teraz objawionej i przez pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga obwieszczanej wszystkim narodom, żeby je przywieść do posłuszeństwa wiary -
- ²⁷ Bogu, który jedynie jest mądry, niech będzie chwała na wieki wieków przez Isusa Chrystusa. Niech się stanie.

1 List do Koryntian(1 Kor 1)

- ¹ Paweł, powołany z woli Bożej na apostoła Chrystusa Isusa, i Sostenes, brat,
- ² Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Isusie, powołanym świętym, wraz ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Isusa Chrystusa na każdym miejscu, ich i naszym:
- ³ Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Isusa Chrystusa.
- ⁴ Dziękuję Bogu zawsze za was, za łaskę Bożą, która wam jest dana w Chrystusie Isusie,
- ⁵ Iżeście w nim ubogaceni zostali we wszystko, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie,
- ⁶ Ponieważ świadectwo o Chrystusie zostało utwierdzone w was,
- ⁷ Tak iż nie brak wam żadnego daru łaski, wam, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Isusa Chrystusa,
- ⁸ Który też utwierdzi was aż do końca, tak iż będziecie bez nagany w dniu Pana naszego Isusa Chrystusa.
- ⁹ Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Isusa Chrystusa, Pana naszego.
- ¹⁰ A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Isusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania.
- ¹¹ Albowiem wiadomo mi o was, bracia moi, od domowników Chloi, że wynikły spory wśród was.
- ¹² A mówię to dlatego, że każdy z was powiada: Ja jestem Pawłowy, a ja Apollosowy, a ja Kefasowy, a ja Chrystusowy.
- ¹³ Czy rozdzielony jest Chrystus? Czy Paweł za was został ukrzyżowany albo w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?
- ¹⁴ Dziękuję Bogu, że nikogo z was nie ochrzciłem prócz Kryspa i Gajusa,
- ¹⁵ Aby ktoś nie powiedział, że jesteście w imię moje ochrzczeni.
- ¹⁶ Ochrzcilem też i dom Stefana; poza tym nie wiem, czy kogo innego ochrzciłem.
- ¹⁷ Nie posłał mnie bowiem Chrystus, abym chrzczył, lecz abym zwiastował dobrą nowinę, i to nie w mądrości mowy, aby krzyż Chrystusowy nie utracił mocy.
- ¹⁸ Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą.
- ¹⁹ Napisano bowiem: Wniwecz obróć mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzuć.
- ²⁰ Gdzie jest mądry? Gdzie uczone? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata?
- ²¹ Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie.
- ²² Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują,
- ²³ My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo,
- ²⁴ Natomiast dla powołanych i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą.
- ²⁵ Bo głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie, a słabość Boża mocniejsza niż ludzie.
- ²⁶ Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu,
- ²⁷ Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne,
- ²⁸ I to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to,

co jest czymś, unicestwić,

²⁹ Aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym.

³⁰ Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Isusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem,

³¹ Aby, jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.

1 List do Koryntian(1 Kor 2)

- ¹ Również ja, gdy przyszedłem do was, bracia, nie przyszedłem z wyniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boże.
- ² Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Isusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.
- ³ I przybyłem do was w słabości i w lęku, i w wielkiej trwodze,
- ⁴ A mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonywających słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc,
- ⁵ Aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.
- ⁶ My tedy głosimy mądrość wśród doskonałych, lecz nie mądrość tego świata ani władców tego świata, którzy giną;
- ⁷ Ale głosimy mądrość Bożą tajemną, zakrytą, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej,
- ⁸ Której żaden z władców tego świata nie poznał, bo gdyby poznali, nie byłiby Pana chwały ukrzyżowali.
- ⁹ Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują.
- ¹⁰ Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże.
- ¹¹ Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży.
- ¹² A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył.
- ¹³ Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę.
- ¹⁴ Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać.
- ¹⁵ Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi.
- ¹⁶ Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.

1 List do Koryntian(1 Kor 3)

¹ I ja, bracia, nie mogłem mówić do was jako do duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie.

² Połem was mlekiem, nie stałem pokarmem, bo jeszcze go przyjąć nie mogliście, a i teraz jeszcze nie możecie,

³ Jeszcze bowiem cielesni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość i kłótnia, to czyż cielesni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie?

⁴ Albowiem jeśli jeden mówi : Ja jestem Pawłowy, a drugi: Ja Apollosowy czyż cielesni nie jesteście?

⁵ Bo któż to jest Apollos? Albo, któż to jest Paweł? Słudzy, dzięki którym uwierzyliście, a z których każdy dokonał tyle, ile mu dał Pan.

⁶ Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg.

⁷ A zatem ani ten, co sadi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost.

⁸ Bo ten, co sadi, i ten, co podlewa, jedno mają zadanie i każdy własną zapłatę odbierze według swojej pracy.

⁹ Albowiem współpracownikami Bożymi jesteśmy; wy rolą Bożą, budowlą Bożą jesteście.

¹⁰ Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje.

¹¹ Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Isus Chrystus.

¹² A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy,

¹³ To wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień.

¹⁴ Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoï, ten zapłatę odbierze;

¹⁵ Jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień.

¹⁶ Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?

¹⁷ Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.

¹⁸ Niechaj nikt samego siebie nie oszukuje; jeśli komuś z was się wydaje, że jest na tym świecie mądry, niech się stanie głupim, aby się stać mądrym.

¹⁹ Albowiem mądrość tego świata jest u Boga głupstwem. Napisano bowiem: On chwyta mądrych w ich własnej chytrności;

²⁰ I znowu: Pan zna myśli mędrców, że są marne.

²¹ A zatem niechaj nikt z ludzi się nie chlubi; wszystko bowiem jest wasze,

²² Czy Paweł, czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie, czy śmierć, czy teraźniejszość, czy przeszłość, wszystko jest wasze,

²³ Wyście zaś Chrystusowi, a Chrystus Boży.

1 List do Koryntian(1 Kor 4)

- ¹ Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych.
- ² A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny.
- ³ Lecz co się mnie tyczy, nie ma najmniejszego znaczenia, czy wy mnie sądzić będziecie, czy jakiś inny sąd ludzki, bo nawet ja sam siebie nie sądzę.
- ⁴ Albowiem do niczego się nie poczuwam, lecz to mnie jeszcze nie usprawiedliwia, bo tym, który mnie sądzi, jest Pan.
- ⁵ Przeto nie sądzcie przed czasem dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga.
- ⁶ A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd na was, bracia, abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wynosił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu.
- ⁷ Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?
- ⁸ Już jesteście nasyceni; już wzbogaciliście się; bez nas staliście się królami. I obyście byli królami, abyśmy i my wspólnie z wami królowali.
- ⁹ Bo wydaje mi się, że Bóg nas, apostołów oznaczył jako najpośledniejszych, jakby na śmierć skazanych, gdyż staliśmy się widowiskiem dla świata i aniołów, i ludzi.
- ¹⁰ Myśmy głupi dla Chrystusa, a wyście rozumni w Chrystusie; myśmy słabi, a wyście mocni; wy jesteście szanowani, a my w pogardzie.
- ¹¹ Aż do tej chwili cierpimy głód i pragnienie, i jesteśmy nadzy, i policzkowani, i tułamy się.
- ¹² I trudzimy się pracą własnych rąk; spotwarzają nas, my błogosławimy; prześladują nas, my znosimy;
- ¹³ Złorzeczą nam, my się modlimy; staliśmy się jak śmiecie tego świata, jak omieciny u wszystkich aż dotąd.
- ¹⁴ Piszę to, nie aby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć, jako moje dzieci umiłowane.
- ¹⁵ Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycieli w Chrystusie, to jednak ojców macie niewielu; wszak ja was zrodziłem przez ewangelię w Chrystusie Isusie.
- ¹⁶ Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi.
- ¹⁷ Dlatego posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiowanym i wiernym synem w Panu; ten wam przypomni postępowanie moje w Chrystusie, którego nauczam wszędzie, w każdym zborze.
- ¹⁸ A niektórzy wzbili się w pychę, myśląc, że nie przyjdę do was;
- ¹⁹ Ja jednak przyjdę do was wkrótce, jeśli Pan zechce, i zapoznam się nie ze słowem pysznych, lecz z ich mocą.
- ²⁰ Albowiem Królestwo Boże zasadza się nie na słowie, lecz na mocy.
- ²¹ Czego chcecie? Czy mam przyjść do was z różgą, czy też z miłością i w duchu łagodności?

1 List do Koryntian(1 Kor 5)

- ¹ Słyszy się powszechnie o wszeteczeństwie między wami i to takim wszeteczeństwie, jakiego nie ma nawet między poganami, mianowicie, że ktoś żyje z żoną ojca swego.
- ² A wyście wzbili się w pychę, zamiast się raczej zasmucić i wykluczyć spośród siebie tego, kto takiego uczynku się dopuścił.
- ³ Lecz ja, choć nieobecny ciałem, ale obecny duchem, już osądziłem tego, który to uczynił, tak jak bym był obecny:
- ⁴ Gdy się zgromadzicie w imieniu Pana naszego, Isusa Chrystusa, wy i duch mój z mocą Pana naszego, Isusa,
- ⁵ Oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pański.
- ⁶ Nie macie się czym chlubić. Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza?
- ⁷ Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus.
- ⁸ Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przaśnikach szczerości i prawdy.
- ⁹ Napisałem wam w liście, abyście nie przestawali z wszetecznikami;
- ¹⁰ Ale nie miałem na myśli wszeteczników tego świata albo chciwców czy grabieżców, czy bałwochwalców, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata.
- ¹¹ Lecz teraz napisałem wam, abyście nie przestawali z tym, który się mieni bratem, a jest wszetecznikiem lub chciwcem, lub bałwochwalcą, lub oszczercą, lub pijakiem, lub grabieżcą, żebyście z takim nawet nie jadali.
- ¹² Bo czy to moja rzecz sądzić tych, którzy są poza zborze? Czy to nie wasza rzecz sądzić raczej tych, którzy są w zborze?
- ¹³ Tych tedy, którzy są poza nami, Bóg sądzić będzie. Usuńcie tego, który jest zły, spośród siebie.

1 List do Koryntian(1 Kor 6)

- ¹ Czy śmie ktoś z was, mając sprawę z drugim, procesować się przed niesprawiedliwymi, zamiast przed świętymi?
- ² Czy nie wiecie, że święci świat sędzić będą? A jeśli wy świat sędzić będziecie, to czyż jesteście niegodni osądzać sprawy pomniejsze?
- ³ Czy nie wiecie, że aniołów sędzić będziemy? Cóż dopiero zwykłe sprawy życiowe?
- ⁴ Jeśli macie do osądzenia zwykłe sprawy życiowe, to czemu powołujecie na sędziów tych, którzy w zborze się nie liczą?
- ⁵ Mówię to, aby was zawstydzić. Czyż nie ma między wami ani jednego mądrego, który może być rozjemcą między braćmi swymi?
- ⁶ Tymczasem procesuje się brat z bratem i to przed niewiernymi!
- ⁷ W ogóle, już to przynosi wam ujmę, że się z sobą procesujecie. Czemu raczej krzywdy nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie?
- ⁸ Tymczasem wy sami krzywdzicie i szkodę wyrządzacie, i to braciom.
- ⁹ Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy,
- ¹⁰ Ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą.
- ¹¹ A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Isusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego.
- ¹² Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić.
- ¹³ Pokarm jest dla brzucha, a brzuch jest dla pokarmów; ale Bóg zniweczy jedno i drugie. Ciało zaś jest nie dla wszeteczeństwa, lecz dla Pana, a Pan dla ciała.
- ¹⁴ A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi przez moc swoją.
- ¹⁵ Czy nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Czy mam tedy wziąć członki Chrystusowe i uczynić je członkami wszetecznicy? Przenigdy!
- ¹⁶ Albo czy nie wiecie, że, kto się łączy z wszetecznicą, jest z nią jednym ciałem? Albowiem, mówi Pismo, ci dwoje będą jednym ciałem.
- ¹⁷ Kto zaś łączy się z Panem, jest z nim jednym duchem.
- ¹⁸ Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, jakiego człowiek się dopuszcza, jest poza ciałem; ale kto się wszeteczeństwa dopuszcza, ten grzeszy przeciwko własnemu ciału.
- ¹⁹ Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?
- ²⁰ Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym.

1 List do Koryntian(1 Kor 7)

- ¹ A teraz o czym pisaliście: Dobrze jest, jeżeli mężczyzna nie dotyka kobiety;
- ² Jednak ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczeństwa, niechaj każdy ma swoją żonę i każda niechaj ma własnego męża.
- ³ Mąż niechaj oddaje żonie, co jej się należy, podobnie i żona mężowi.
- ⁴ Nie żona rozporządza własnym ciałem, lecz mąż; podobnie nie mąż rozporządza własnym ciałem, lecz żona.
- ⁵ Nie strońcie od współżycia z sobą, chyba za wspólną zgodą do pewnego czasu, aby oddać się modlitwie, a potem znowu podejmujcie współżycie, aby was szatan nie kusił z powodu niepowściągliwości waszej.
- ⁶ A to, co mówię, jest zaleceniem, a nie rozkazem.
- ⁷ A wolałbym, aby wszyscy ludzie byli tacy, jak ja, lecz każdy ma własny dar łaski od Boga, jeden taki, a drugi inny.
- ⁸ A mówię tym, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz wdowom: Dobrze zrobią, jeśli pozostaną w tym stanie, w jakim ja jestem.
- ⁹ Jeśli jednak nie mogą zachować wstrzemięźliwości, niechaj wstępują w stan małżeński; albowiem lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć.
- ¹⁰ Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan, ażeby żona męża nie opuszczała,
- ¹¹ A jeśliby opuściła, niech pozostanie niezamężna albo niech się z mężem pojedna; niech też mąż z żoną się nie rozwodzi.
- ¹² Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli jakiś brat ma żonę poganę, a ta zgadza się na współżycie z nim, niech się z nią nie rozwodzi;
- ¹³ I żona, która ma męża poganina, a ten zgadza się na współżycie z nią, niech się z nim nie rozwodzi.
- ¹⁴ Albowiem mąż poganin uświęcony jest przez żonę i żona poganica uświęcona jest przez wierzącego męża; inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, a tak są święte.
- ¹⁵ A jeśli poganin chce się rozwieść, niechże się rozwiedzie; w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani, gdyż do pokoju powołał was Bóg.
- ¹⁶ Bo skądże wiesz, żono, że zbawisz męża? Albo skąd wiesz, mężu, że zbawisz żonę?
- ¹⁷ Poza tym, niech każdy żyje tak, jak mu wyznaczył Pan, w takim stanie, w jakim powołał go Bóg; tak też zarządzam we wszystkich zborach.
- ¹⁸ Był ktoś w chwili powołania obrzezany? Niech nie ukrywa obrzezania. Był ktoś w chwili powołania nieobrzezany? Niech się nie obrzezuje.
- ¹⁹ Obrzezanie nie ma żadnego znaczenia i nieobrzezanie nie ma żadnego znaczenia, ale tylko przestrzeganie przykazań Bożych.
- ²⁰ Niech każdy pozostanie w tym stanie, w jakim został powołany.
- ²¹ Zostałeś powołany, będąc niewolnikiem? Nie trap się tym; ale jeśli możesz stać się wolnym, raczej korzystaj z tego.
- ²² Kto bowiem jako niewolnik został powołany w Panu, ten jest wyzwoleniec Pana; podobnie kto jako wolny został powołany, jest niewolnikiem Chrystusa.
- ²³ Drogoście kupieni; nie stawajcie się niewolnikami ludzi.
- ²⁴ Bracia, niech każdy pozostanie przed Bogiem w tym stanie, w jakim został powołany.
- ²⁵ A co do pańien, nakazu Pańskiego nie mam, ale wyrażam zdanie jako ten, który dzięki miłosierdziu Pańskiemu zasługuje na wiarę.

- ²⁶ Sądzę więc, że w obliczu groźnego położenia dobrze jest człowiekowi pozostać takim, jakim jest.
- ²⁷ Jesteś związany z żoną? Nie szukaj rozłączenia. Nie jesteś związany z żoną? Nie szukaj żony.
- ²⁸ A jeśli się ożeniłeś, nie zgrzeszyłeś, a jeśli panna wyszła za mąż, nie zgrzeszyła; wszakże tacy będą mieli doczesne kłopoty, ja zaś chciałbym wam tego oszczędzić.
- ²⁹ A to powiadam, bracia, czas, który pozostał, jest krótki; dopóki jednak trwa, winni również ci którzy mają żony, żyć tak, jakby ich nie mieli;
- ³⁰ A ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; a ci, którzy się weselą, jakby się nie weselili; a ci, którzy kupują, jakby nic nie posiadali;
- ³¹ A ci, którzy używają tego świata jakby go nie używali; przemija bowiem kształt tego świata.
- ³² Chcę, abyście byli wolni od trosk; kto nie ma żony, troszczy się o sprawy Pańskie, o to, jak by się Panu podobać;
- ³³ A żonaty troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak by się podobać żonie,
- ³⁴ I żyje w rozterce. Także kobieta niezamężna i panna troszczy się o sprawy Pańskie, aby być świętą i ciałem i duchem; mężatka zaś troszczy się o sprawy tego świata, jakby się podobać mężowi.
- ³⁵ A to mówię dla własnego dobra waszego, nie aby sidła na was zarzucać, lecz abyście postępowali przystojnie i trwali przy Panu ustawicznie.
- ³⁶ A jeśli ktoś uważa, że wobec swej panny zachowuje się niewłaściwie, bo już przekwitła, a powinna była wyjść za mąż, niech czyni, co chce, nie zgrzeszy, niech się pobiorą.
- ³⁷ Kto jednak mocno postanowił w sercu swoim, bez przymusu, a panuje nad wolą swoją, i rozstrzygnął we w własnym sercu, że zachowa swoją pannę w dziewictwie, dobrze uczyni.
- ³⁸ Tak więc, kto poślubia pannę swoją, dobrze czyni, ale kto nie poślubia, lepiej czyni.
- ³⁹ Żona związana jest tak długo, dopóki żyje jej mąż; a jeśli mąż umrze wolno jej wyjść za mąż za kogo chce byle w Panu.
- ⁴⁰ Ale według mojego zdania jest szczęśliwsza, jeśli tak pozostanie: a sądzę, że i ja mam Ducha Bożego.

1 List do Koryntian(1 Kor 8)

¹ A co do mięsa, składanego w ofierze bałwanom, wiemy, że wszyscy mamy właściwe poznanie. Poznanie nadyma, ale miłość buduje.

² Jeśli kto mniema, że coś poznał jeszcze nie poznał, jak należało poznać;

³ Lecz Jeśli kto miłuje Boga, do tego przyznaje się Bóg.

⁴ Co więc dotyczy spożywania mięsa, składanego w ofierze bałwanom, wiemy, że nie ma bożka na świecie i że nie ma żadnego innego boga, oprócz Jednego.

⁵ Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi i dlatego jest wielu bogów i wielu panów,

⁶ Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Isus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy.

⁷ Lecz nie wszyscy mają właściwe poznanie; niektórzy bowiem, przyzwyczajeni dotąd do bałwochwalstwa spożywają mięso jako składane w ofierze bałwanom i sumienie ich z natury słabe, kała się.

⁸ Zapewne, pokarm nie zbliża nas do Boga, gdyż nic nie tracimy, jeśli nie jemy, i nic nie zyskujemy, jeśli jemy.

⁹ Baczcie jednak, aby ta wolność wasza nie stała się zgorszeniem dla słabych.

¹⁰ Albowiem jeśliby kto ujrział ciebie, który masz właściwe poznanie, siedzącego za stołem w świątyni pogańskiej, to czyż to nie pobudzi sumienia jego, ponieważ jest słaby, do spożywania mięsa składanego w ofierze bałwanom?

¹¹ I tak przyczyni się twoje poznanie do zguby człowieka słabego, brata, za którego Chrystus umarł.

¹² A tak, grzesząc przeciwko braciom i obrażając ich słabe sumienie, grzeszycie przeciwko Chrystusowi.

¹³ Przeto, jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

1 List do Koryntian(1 Kor 9)

- ¹ Czy nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czy nie widziałem Isusa, Pana naszego? Czy wy nie jesteście dziełem moim w Panu?
- ² Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to jednak dla was nim jestem; wszak pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu.
- ³ Moja obrona przeciwko tym, którzy mnie oskarżają, jest taka:
- ⁴ Czy nie wolno nam jeść i pić?
- ⁵ Czy nie wolno nam zabierać z sobą żony chrześcijanki, jak czynią pozostali apostołowie i bracia Pańscy, i Kefas?
- ⁶ Czy tylko ja i Barnabasz nie mamy prawa nie pracować?
- ⁷ Kto kiedy pełni służbę żołnierską własnym kosztem? Kto zakłada winnicę, a owocu jej nie spożywa? Albo kto pasie trzodę, a mleka od trzody nie spożywa?
- ⁸ Czy to tylko ludzkie mówienie? Czy i zakon tego nie mówi?
- ⁹ Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Młóćącemu wołowi nie zawiązuj pyska. Czy Bóg to mówi ze względu na woły?
- ¹⁰ Czy nie mówi tego raczej ze względu na nas? Tak jest, ze względu na nas jest napisane, że oracz winien orać w nadziei, a młocarz młócić w nadziei, że będzie uczestniczył w plonach.
- ¹¹ Jeżeli my dla was dobra duchowe posialiśmy, to cóż wielkiego, jeżeli wasze ziemskie dobra żąć będziemy?
- ¹² Jeżeli inni roszczą sobie prawo do was, czemuż raczej nie my? Myśmy jednak z tego prawa nie skorzystali, ale wszystko znosimy, aby żadnej przeszkody nie stawiać ewangelii Chrystusowej.
- ¹³ Czy nie wiecie, że ci, którzy służbę w świątyni sprawują, ze świątyni żyją, a którzy przy ołtarzu służą, część z ołtarza otrzymują?
- ¹⁴ Tak też postanowił Pan, ażeby ci, którzy ewangelię zwiastują, z ewangelii żyli.
- ¹⁵ Ja jednak nie korzystałem z żadnej z tych rzeczy. A nie napisałem tego w tym celu, aby to do mnie odniesiono; bo wolałbym raczej umrzeć, niż żeby ktoś miał mnie pozbawić tej chluby.
- ¹⁶ Bo jeśli ewangelię zwiastuję, nie mam się czym chlubić; jest to bowiem dla mnie koniecznością; a biada mi, jeśli ewangelii nie zwiastowałem.
- ¹⁷ Albowiem jeśli to czynię dobrowolnie, mam zapłatę; jeśli zaś niedobrowolnie, to sprawuję tylko powierzone mi szafarstwo.
- ¹⁸ Jakaż tedy mam zapłatę? Tę, że zwiastując ewangelię czynię to darmo, aby nie korzystać z prawa, jakie mi daje zwiastowanie ewangelii.
- ¹⁹ Będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak najwięcej ludzi pozyskał.
- ²⁰ I stałem się dla Żydów jako Żyd, aby Żydów pozyskać; dla tych, którzy są pod zakonem, jakoby był pod zakonem, chociaż sam pod zakonem nie jestem, aby tych, którzy są pod zakonem, pozyskać.
- ²¹ Dla tych, którzy są bez zakonu jakoby był bez zakonu, chociaż nie jestem bez zakonu Bożego, lecz pod zakonem Chrystusowym, aby pozyskać tych, którzy są bez zakonu.
- ²² Dla słabych stałem się słabym, aby słabych pozyskać; dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić.
- ²³ A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu.
- ²⁴ Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli.
- ²⁵ A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomym zdobyć wieniec,

my zaś nieznikomy.

²⁶ Ja tedy tak biegnę, nie jakby na ośle, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał;

²⁷ Ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony.

1 List do Koryntian(1 Kor 10)

- ¹ A chcę, bracia, abyście dobrze wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przez morze przeszli,
- ² I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni zostali w obłoku i w morzu,
- ³ I wszyscy ten sam pokarm duchowy jedli,
- ⁴ I wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus.
- ⁵ Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg; ciała ich bowiem zasłały pustynię.
- ⁶ A to stało się dla nas wzorem, ostrzegającym nas, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jak tamci pożąдали.
- ⁷ Nie bądźcie też bałwochwalcami jak niektórzy z nich; jak napisano: Usiadł lud, aby jeść i pić, i wstali, aby się bawić.
- ⁸ Nie oddawajmy się też wszeteczeństwu, jak niektórzy z nich oddawali się wszeteczeństwu, i padło ich jednego dnia dwadzieścia trzy tysiące,
- ⁹ Ani nie kuśmy Pana, jak niektórzy z nich kusili i od węzów poginęli,
- ¹⁰ Ani nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali, i poginęli z ręki Niszczyciela.
- ¹¹ A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków.
- ¹² A tak, kto mniema, że stoi, niech baczy, aby nie upadł.
- ¹³ Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść.
- ¹⁴ Przeto, najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa.
- ¹⁵ Przemawiam jak do rozsądnych: Rozsądźcie sami, co mówię.
- ¹⁶ Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?
- ¹⁷ Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba.
- ¹⁸ Patrzcie na Izraela według ciała; czyż ci, którzy spożywają ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?
- ¹⁹ Cóż tedy chcę powiedzieć? Czy to, że mięso składane w ofierze bałwanom, jest czymś więcej niż mięsem? Albo że bożek jest czymś więcej niż bałwanem?
- ²⁰ Nie, chcę powiedzieć, że to, co składają w ofierze, ofiarują demonom, a nie Bogu; ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami.
- ²¹ Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów.
- ²² Albo czy chcemy Pana pobudzać do gniewu? Czyśmy mocniejsi od niego?
- ²³ Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje.
- ²⁴ Niech nikt nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego.
- ²⁵ Wszystko, co się sprzedaje w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając dla spokoju sumienia;
- ²⁶ Albowiem Pańska jest ziemia i to co ją wypełnia.
- ²⁷ A jeśli was kto z niewiernych zaprosi, a chcecie pójść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, o nic nie pytając dla spokoju sumienia.
- ²⁸ A jeśli by wam ktoś powiedział: To jest mięso złożone w ofierze bałwanom, nie jedzcie przez wzgląd na onego, który na to wskazał, i dla spokoju sumienia;

²⁹ Mówię zaś nie o twoim sumieniu, lecz o sumieniu bliźniego; bo dlaczegoż by moja wolność miała być sądzona przez cudze sumienie?

³⁰ A jeśli ja z dziękczynieniem coś spożywam, dlaczego mają mi złorzeczyć za to, za co ja dziękuję?

³¹ A więc: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą.

³² Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, ani zborowi Bożemu,

³³ Jak i ja staram się pod każdym względem podobać się wszystkim, nie szukając korzyści własnej, lecz wielu, aby byli zbawieni.

1 List do Koryntian(1 Kor 11)

¹ Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa.

² A chwale was, bracia, za to, że we wszystkim o mnie pamiętacie i że trzymacie się pouczeń, jakie wam przekazałem.

³ A chcę, abyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg.

⁴ Każdy mężczyzna, który się modli albo prorokuje z nakrytą głową, hańbi głowę swoją.

⁵ I każda kobieta, która się modli albo prorokuje z nie nakrytą głową, hańbi głowę swoją, bo to jest jedno i to samo, jak gdyby była ogolona.

⁶ Bo jeśli kobieta nie nakrywa głowy, to niech się też strzyże; a jeśli hańbiącą jest rzeczą dla kobiety być ostrzyżoną albo ogoloną, to niech nakrywa głowę.

⁷ Mężczyzna bowiem nie powinien nakrywać głowy, gdyż jest obrazem i odbiciem chwały Bożej; lecz kobieta jest odbiciem chwały mężczyzny.

⁸ Bo nie mężczyzna jest z kobiety, ale kobieta z mężczyzny.

⁹ Albowiem mężczyzna nie jest stworzony ze względu na kobietę, ale kobieta ze względu na mężczyznę.

¹⁰ Dlatego kobieta powinna mieć na głowie oznakę uległości ze względu na aniołów.

¹¹ Zresztą, w Panu kobieta jest równie ważna dla mężczyzny, jak mężczyzna dla kobiety.

¹² Albowiem jak kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, a wszystko jest z Boga.

¹³ Osądźcie sami: Czy przystoi kobiecie bez nakrycia modlić się do Boga?

¹⁴ Czyż sama natura nie poucza was, że mężczyźni, jeśli zapuszcza włosy, przynosi to wstyd,

¹⁵ A kobiecie, jeśli zapuszcza włosy, przynosi to chlubę? Gdyż włosy są jej dane jako okrycie.

¹⁶ A jeśli się komuś wydaje, że może się upierać przy swoim, niech to robi, ale my takiego zwyczaju nie mamy ani też zbory Boże.

¹⁷ A dając to zalecenie, nie pochwalam, że się schodzicie nie ku lepszemu, ale ku gorszemu.

¹⁸ Słyszę bowiem najpierw, że gdy się jako zbór schodzicie, powstają między wami podziały; i po części temu wierzę.

¹⁹ Zresztą, muszą nawet być rozdwojenia między wami, aby wyszło na jaw, którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami.

²⁰ Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczery Pańskiej;

²¹ Każdy bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia własnej wieczerzy i skutek jest taki, że jeden jest głodny, a drugi pijany.

²² Czy nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy zbozem Bożym gardzicie i poniewieracie tymi, którzy nic nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Nie, za to was nie pochwalam.

²³ Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Isus tej nocy, której był wydany, wziął chleb

²⁴ A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją.

²⁵ Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją.

²⁶ Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie.

²⁷ Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi

Pańskiej.

²⁸ Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije.

²⁹ Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije.

³⁰ Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło.

³¹ Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi.

³² Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni.

³³ A tak, bracia moi, gdy się schodzicie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich.

³⁴ Jeśli kto głodny, niech je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A zarządzenie co do pozostałych spraw wydam, gdy przyjdę.

1 List do Koryntian(1 Kor 12)

- ¹ A co do darów duchowych, bracia, nie chcę, abyście byli nieświadomi rzeczy.
- ² Wiecie, iż, gdyście byli poganami, do niemych bałwanów szliście, jak was prowadzono.
- ³ Dlatego oznajmiam wam, że nikt, przemawiając w Duchu Bożym, nie powie: Niech Isus będzie przeklęty! I nikt nie może rzec: Isus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym.
- ⁴ A różne są dary łaski, lecz Duch ten sam.
- ⁵ I różne są posługi, lecz Pan ten sam.
- ⁶ I różne są sposoby działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich.
- ⁷ A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi.
- ⁸ Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego Ducha mowę wiedzy,
- ⁹ Inny wiarę w tym samym Duchu, inny dar uzdrawiania w tym samym Duchu.
- ¹⁰ Jeszcze inny dar czynienia cudów, inny dar prorocstwa, inny dar rozróżniania duchów, inny różne rodzaje języków, inny wreszcie dar wykładania języków.
- ¹¹ Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce.
- ¹² Albowiem jak ciało jest jedno, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus;
- ¹³ Bo też w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało - czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zostaliśmy napojeni jednym Duchem.
- ¹⁴ Albowiem i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma.
- ¹⁵ Jeśliby rzekła noga: Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała; czy dlatego nie należy do ciała?
- ¹⁶ A jeśliby rzekło ucho: Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała, czy dlatego nie należy do ciała?
- ¹⁷ Jeśliby całe ciało było okiem, gdzież byłby słuch? A jeśliby całe ciało było słuchem, gdzież byłoby powonienie?
- ¹⁸ Tymczasem Bóg umieścił członki w ciełe, każdy z nich tak, jak chciał.
- ¹⁹ A jeśliby wszystkie były jednym członkiem, gdzież byłoby ciało?
- ²⁰ A tak członków jest wiele, ale ciało jedno.
- ²¹ Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie; albo głowa nogom: Nie potrzebuję was.
- ²² Wprost przeciwnie: Te członki ciała, które zdają się być słabszymi, są potrzebniejsze,
- ²³ A te, które w ciełe uważamy za mniej zacne, otaczamy większym szacunkiem, a dla wstydliwych członków naszych dbamy o większą przyzwoitość
- ²⁴ Podczas gdy przyzwoite członki nasze tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował ciało, iż dał pośledniejszemu większą zacność,
- ²⁵ Aby nie było w ciełe rozdwojenia, lecz aby członki miały nawzajem o sobie jednakie staranie.
- ²⁶ I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeśli doznaje czci jeden członek, radują się z nim wszystkie członki.
- ²⁷ Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobna członkami.
- ²⁸ A Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, kierowania, różne języki.
- ²⁹ Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy mają moc czynienia cudów?

³⁰ Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy je wykładają?

³¹ Starajcie się tedy usilnie o większe dary łaski; a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą.

1 List do Koryntian(1 Kor 13)

¹ Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dzwieczącą lub cymbałem brzęącym.

² I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.

³ I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże.

⁴ Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się,

⁵ Nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego,

⁶ Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy;

⁷ Wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi.

⁸ Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są proroctwa, przeminą; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci.

⁹ Bo cząstkowa jest nasza wiedza i cząstkowe nasze prorokowanie;

¹⁰ Lecz gdy nastanie doskonałość, to, co cząstkowe, przeminie.

¹¹ Gdy byłem dziecięciem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko; lecz gdy na męża wyrosłem, zaniechałem tego, co dziecięce.

¹² Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany.

¹³ Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość.

1 List do Koryntian(1 Kor 14)

- ¹ Dążcie do miłości, starajcie się też usilnie o dary duchowe, a najbardziej o to, aby prorokować.
- ² Bo kto językami mówi, nie dla ludzi mówi, lecz dla Boga; nikt go bowiem nie rozumie, a on w mocy Ducha rzeczy tajemne wygłasza.
- ³ A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napomnieniu, i pocieszeniu.
- ⁴ Kto językami mówi, siebie tylko buduje; a kto prorokuje, zbór buduje.
- ⁵ A pragnąłbym, żebyście wy wszyscy mówili językami, lecz jeszcze bardziej, żebyście prorokowali, bo większy jest ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi językami, chyba żeby je wykladał, aby zbór był zbudowany.
- ⁶ Tak tedy, bracia, jeżeli przyjdę do was i będę mówił językami, jakież pożytek z tego mieć będziecie, jeśli mowa moja nie będzie zawierała czy to objawienia, czy wiedzy, czy proroctwa, czy nauki?
- ⁷ Wszak nawet przedmioty martwe, które dźwięk wydają, jak piszczałka czy cytra, gdyby nie wydawały tonów rozmaitych, to jak można by rozpoznać, co grają na flecie, a co na cytrze?
- ⁸ A gdyby trąba wydała głos niewyraźny, któż by się gotował do boju?
- ⁹ Tak i wy, jeśli językiem zrozumiałe nie przemówicie, jakże kto zrozumie, co się mówi? Na wiatr bowiem mówić będziecie.
- ¹⁰ Wiele, zaiste, jest rozmaitych dźwięków na świecie, i nie ma niczego bez dźwięku;
- ¹¹ Gdybym tedy nie znał znaczenia dźwięków, byłbym dla tego, kto mówi, cudzoziemcem, a ten, co mówi, byłby dla mnie cudzoziemcem.
- ¹² Tak i wy, ponieważ usilnie zabiegacie o dary Ducha, starajcie się obfitować w te, które służą ku zbudowaniu zboru.
- ¹³ Dlatego ten, kto mówi językami, niechaj się modli o dar wykładania ich.
- ¹⁴ Bo jeśli się modlę, mówiąc językami, duch mój się modli, ale rozum mój tego nie przyswaja.
- ¹⁵ Cóż tedy? Będę się modlił duchem, będę się modlił i rozumem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i rozumem.
- ¹⁶ Bo jeżeli wysławiasz Boga w duchu, jakże zwykły wierny, który jest obecny, może rzec na twoje dziękczynienie: niech się stanie, skoro nie rozumie, co mówisz?
- ¹⁷ Ty wprawdzie pięknie dziękujesz, ale drugi się nie buduje.
- ¹⁸ Dziękuję Bogu, że ja o wiele więcej językami mówię, niż wy wszyscy;
- ¹⁹ Wszakże w zborze wolę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby i innych pouczyć, niż dziesięć tysięcy słów językiem niezrozumiałym.
- ²⁰ Bracia, nie bądźcie dziećmi w myśleniu, ale bądźcie w złem jak niemowlęta, natomiast w myśleniu bądźcie dojrzały.
- ²¹ W zakonie napisano: Przez ludzi obcego języka i przez usta obcych mówić będę do ludu tego, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi Pan.
- ²² Przeto mówienie językami, to znak nie dla wierzących, ale dla niewierzących, a proroctwo nie dla niewierzących, ale dla wierzących.
- ²³ Jeśli się tedy cały zbór zgromadza na jednym miejscu i wszyscy językami niezrozumiałymi mówić będą, a wejdą tam zwykli wierni albo niewierzący, czyż nie powiedzą, że szalejecie?
- ²⁴ Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierny, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają,
- ²⁵ Skrytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was.
- ²⁶ Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem,

inni językami, inny ich wykładem; wszystko to niech będzie ku zbudowaniu.

²⁷ Jeśli kto mówi językami, niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech, i to po kolei, a jeden niech wyklada;

²⁸ A jeśli by nie było nikogo, kto by wykladał, niech milczą w zborze, niech mówią samym sobie i Bogu.

²⁹ A co do proroków, to niech mówią dwaj albo trzej, a inni niech osądzają;

³⁰ Lecz jeśli by ktoś inny z siedzących otrzymał objawienie, pierwszy niech milczy.

³¹ Możecie bowiem kolejno wszyscy prorokować, aby się wszyscy czegoś nauczyli i wszyscy zachęty doznali.

³² A duchy proroków są poddane prorokom;

³³ Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jak we wszystkich zborach świętych

³⁴ Niech niewiasty na zgromadzeniach milczą, bo nie pozwala się im mówić; lecz niech będą poddane, jak i zakon mówi.

³⁵ A jeśli chcą się czegoś dowiedzieć niech pytają w domu swoich mężów; bo nie przystoi kobiecie w zborze mówić.

³⁶ Czy Słowo Boże od was wyszło albo czy tylko do was samych dotarło?

³⁷ Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem albo że ma dary Ducha, niech uzna, że to, co wam piszę, jest przykazaniem Pańskim;

³⁸ A jeśli ktoś tego nie uzna, sam nie jest uznany.

³⁹ Tak więc, bracia moi, starajcie się gorliwie o dar prorokowania i językami mówić nie zabraniajcie;

⁴⁰ A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku.

1 List do Koryntian(1 Kor 15)

- ¹ A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie,
- ² I przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście.
- ³ Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism
- ⁴ I że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism,
- ⁵ I że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu;
- ⁶ Potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli;
- ⁷ Potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom;
- ⁸ A w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi.
- ⁹ Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży.
- ¹⁰ Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną.
- ¹¹ Czy więc ja, czy oni, to samo opowiadamy, i tak uwierzyliście.
- ¹² A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma?
- ¹³ Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony;
- ¹⁴ A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara;
- ¹⁵ Wówczas też byliśmy fałszywymi świadkami Bożymi, bo świadczyliśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni.
- ¹⁶ Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony;
- ¹⁷ A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach.
- ¹⁸ Zatem i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli.
- ¹⁹ Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni.
- ²⁰ A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli.
- ²¹ Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie.
- ²² Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.
- ²³ A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia,
- ²⁴ Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc.
- ²⁵ Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje.
- ²⁶ A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć.
- ²⁷ Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał.
- ²⁸ A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.
- ²⁹ Cóż tedy uczynią ci, którzy się dają chrzczyć za umarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie bywają

wzbudzeni, to po cóż się dają chrzcić za nich?

³⁰ Po cóż i my każdej godziny narażamy się na niebezpieczeństwo?

³¹ Tak ja codziennie umieram, bracia, jak jest prawdą, że wy jesteście chlubą naszą, którą mam w Chrystusie Isusie, Panu naszym.

³² Jeśli ja na sposób ludzki walczyłem z dzikimi zwierzętami w Efezie, jaki z tego dla mnie pożytek? Jeśli umarli nie bywają wzbudzeni, jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.

³³ Nie błądźcie: Złe rozmowy psują dobre obyczaje.

³⁴ Opamiętajcie się nareszcie i nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie znają Boga; dla zawstydzenia waszego to mówię.

³⁵ Ale powie ktoś: Jak bywają wzbudzeni umarli? I w jakim ciele przychodzą?

³⁶ Niemądry! To, co siejesz, nie ożywa, jeśli nie umrze.

³⁷ A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem, może pszenicznym, a może jakimś innym;

³⁸ Ale Bóg daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z nasion właściwe jemu ciało.

³⁹ Nie każde ciało jest jednakowe, bo inne jest ciało ludzkie, a inne zwierząt, jeszcze inne ciało ptaków, a inne ryb.

⁴⁰ I są ciała niebiańskie i ciała ziemskie, lecz inny jest blask niebiańskich, a inny ziemskich.

⁴¹ Inny blask słońca, a inny blask księżyca, i inny blask gwiazd; bo gwiazda od gwiazdy różni się jasnością.

⁴² Tak też jest ze zmartwychwstaniem. Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone nieskażone;

⁴³ Sieje się w niesławie, bywa wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy;

⁴⁴ Sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe.

⁴⁵ Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym.

⁴⁶ Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe.

⁴⁷ Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba.

⁴⁸ Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebiański człowiek, tacy są i niebiańscy.

⁴⁹ Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebiańskiego człowieka.

⁵⁰ A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone.

⁵¹ Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni

⁵² W jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni.

⁵³ Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec się w nieśmiertelność.

⁵⁴ A gdy to, co skażone, przyoblecze się w to, co nieskażone, i to, co śmiertelne, przyoblecze się w nieśmiertelność, wtedy wypełni się słowo napisane: Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie!

⁵⁵ Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje?

⁵⁶ A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon;

⁵⁷ Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Isusa Chrystusa.

⁵⁸ A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu.

1 List do Koryntian(1 Kor 16)

- ¹ A co do składki na świętych, to i wy czyńcie tak, jak zarządziłem w zborach Galacji.
- ² Pierwszego dnia w tygodniu niech każdy z was odkłada u siebie i przechowuje to, co może zaoszczędzić, żeby składki wnoszono nie dopiero wtedy, kiedy ja przyjdę.
- ³ A gdy przyjdę, pošlę z listami tych, których uznacie za godnych, aby odnieśli wasz dar do Jerozolimy;
- ⁴ A jeśliby uznano za wskazane, żebym i ja się tam udał, pójdą ze mną.
- ⁵ A przyjdę do was, gdy przemierzę Macedonię; bo przez Macedonię będę przechodził;
- ⁶ U was zaś, być może, zatrzymam się albo nawet przzimuję, abyście mnie wyprawili w drogę dokądkolwiek pójdę.
- ⁷ Nie chcę bowiem tym razem tylko przejazdem u was się zatrzymać, gdyż mam nadzieję, że jakiś czas będę mógł u was pozostać, jeśli Pan pozwoli.
- ⁸ A w Efezie pozostanę aż do Zielonych Świąt;
- ⁹ Albowiem otwarły się przede mną szeroko wrota dla owocnej działalności mojej, a przeciwników jest wielu.
- ¹⁰ A gdyby przybył Tymoteusz, baczcie, żeby bez bojaźni przebywał u was; bo dzieło Pańskie sprawuje jak i ja;
- ¹¹ Niechaj go więc nikt nie lekceważy. A wyprawcie go w drogę w pokoju, aby przyszedł do mnie; bo czekam na niego z braćmi.
- ¹² A co do brata Apollosa, to bardzo go prosiłem, żeby poszedł do was z braćmi; ale on w żaden sposób nie chciał tym razem pójść, przyjdzie jednak, gdy czas po temu będzie.
- ¹³ Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni.
- ¹⁴ Wszystko niech się dzieje u was w miłości.
- ¹⁵ A proszę was, bracia: wiecie, że domownicy Stefana byli pierwszymi wyznawcami w Achai i że poświęcili się służbie dla świętych;
- ¹⁶ Proszę, abyście i wy się poddali takim ludziom i każdemu, kto współdziała i pracuje.
- ¹⁷ A cieszę się z przybycia Stefana i Fortunata, i Achaika, bo oni pod waszą nieobecność was zastąpili;
- ¹⁸ Podnieśli bowiem na duchu mnie i was. Szanujcie więc takich mężów.
- ¹⁹ Pozdrawiają was zbory azjatyckie. Pozdrawia was w Panu serdecznie Akwila i Pryscylla ze zbozem, który jest w ich domu.
- ²⁰ Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugich pocałunkiem świętym.
- ²¹ Ja, Paweł, dopisuję to pozdrowienie ręką moją.
- ²² Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty! Marana tha.
- ²³ Łaska Pana Isusa Chrystusa niech będzie z wami!
- ²⁴ Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Isusie. Niech się stanie.

2 List do Koryntian(2 Kor 1)

¹ Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Isusa, i Tymoteusz, brat, zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, wraz ze wszystkimi świętymi, którzy są w całej Achai:

² Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Isusa Chrystusa.

³ Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Isusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy,

⁴ Który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza.

⁵ Bo, jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też i przez Chrystusa obficie spływa na nas pociecha.

⁶ Jeśli tedy utrapienie nas spotyka, jest to dla waszego pocieszenia i zbawienia; jeśli zaś pocieszenie, jest to ku waszemu pocieszeniu, którego doświadczacie, gdy w cierpliwości znosicie te same cierpienia, które i my znosimy;

⁷ A nadzieja nasza co do was jest mocna, gdyż wiemy, iż jako w cierpieniach udział macie, tak i w pocieszce.

⁸ Nie chcemy bowiem, abyście nie wiedzieli, bracia, o utrapieniu naszym, jakie nas spotkało w Azji, iż ponad miarę i ponad siły nasze byliśmy obciążeni tak, że nieomal zwątpiliśmy o życiu naszym;

⁹ Doprawdy, byliśmy już całkowicie pewni tego, że śmierć nasza jest postanowiona, abyśmy nie na sobie samych polegali, ale na Bogu, który wzbudza umarłych,

¹⁰ Który z tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci nas wyrwał i wyrwie; w nim też nadzieję pokładamy, że i nadal wyrywać będzie,

¹¹ Przy waszym także współdziałaniu przez modlitwę za nas, aby za udzielony nam dar łaski składane były z ust wielu dzięki za nas.

¹² To bowiem jest chlubą naszą: Świadeństwo sumienia naszego, że wiedliśmy życie na tym świecie, zwłaszcza zaś między wami, w świątobliwości i czystości Bożej, nie w cielesnej mądrości, lecz w łasce Bożej.

¹³ Nie piszemy wam bowiem nic innego, jak tylko to, co czytacie i co też rozumiecie, a spodziewam się, że całkowicie zrozumiecie,

¹⁴ Jak zresztą po części już nas poznaliście, że jesteśmy chlubą waszą, jak wy naszą, w dzień Pana naszego Isusa.

¹⁵ Otóż w tej ufności chciałem już dawniej przyjść do was, abyście po raz drugi łaski dostąpili,

¹⁶ A od was pójść do Macedonii, a z Macedonii znowu przybyć do was, abyście wy wyprawili mnie do Judei.

¹⁷ Czy więc, mając taki zamiar, postąpiłem lekkomyślnie? Albo czy plany moje według ciała układam, tak iż u mnie "Tak, Tak" jest równocześnie "Nie, Nie"?

¹⁸ Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie "Tak" i "Nie".

¹⁹ Albowiem Syn Boży Chrystus Isus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie "Tak" i "Nie", lecz w nim było tylko "Tak".

²⁰ Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje "Tak"; dlatego też przez niego mówimy "Niech się stanie" ku chwale Bożej.

²¹ Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg,

²² Który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych.

²³ Ja zaś wzywam Boga na świadka, na duszę moją, że do Koryntu nie przybyłem jeszcze tylko dlatego, że chcę was oszczędzić.

²⁴ Nie jakobyśmy byli panami nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli; albowiem wiarą stoicie.

2 List do Koryntian(2 Kor 2)

- ¹ Ja zaś postanowiłem sobie nie przychodzić drugi raz do was ku zasmuceniu.
- ² Jeśli bowiem ja was zasmucam to któż może mnie rozweselić, jak nie ten, który przeze mnie jest zasmucony?
- ³ A to właśnie napisałem, aby po przybyciu do was nie doznać smutku od tych, którzy mi radość sprawić winni, bo jestem tego pewien co do was wszystkich, że radość moja jest zarazem radością was wszystkich.
- ⁴ Albowiem pisałem do was z głębi utrapienia i zboląłego serca, wśród wielu łez, nie abyście zostali zasmuceni, lecz abyście poznali nader obfitą miłość, jaką żywię dla was.
- ⁵ Jeśli tedy ktoś zasmucił, to nie mnie zasmucił, lecz poniekąd by nie powiedzieć za wiele was wszystkich.
- ⁶ Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość,
- ⁷ Tak, że przeciwnie, wy raczej powinniście przebaczyć mu i dodać otuchy, aby go przypadkiem nadmiar smutku nie pochłoniął.
- ⁸ Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu miłość.
- ⁹ Po to zresztą i pisałem, aby was wypróbować, czy we wszystkim jesteście posłuszni.
- ¹⁰ Komu zaś wy coś przebaczacie temu i ja; gdyż i ja, jeżeli w ogóle miałem coś do przebaczenia, przebaczyłem ze względu na was w obliczu Chrystusa,
- ¹¹ Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane.
- ¹² Gdy przybyłem do Troady dla zwiastowania ewangelii Chrystusowej, a drzwi zastałem otwarte w Panu,
- ¹³ Nie zastałem spokoju ducha, bo nie zastałem tam Tytusa, mego brata; toteż pożegnawszy się z nimi, odszedłem do Macedonii.
- ¹⁴ Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi;
- ¹⁵ Zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni;
- ¹⁶ Dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci, dla drugich woń życia ku życiu. A do tego któż jest zdatny?
- ¹⁷ Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga.

2 List do Koryntian(2 Kor 3)

- ¹ Czy znowu zaczynamy polecać samych siebie? Alboż to potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was albo od was?
- ² Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytany przez wszystkich ludzi;
- ³ Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich.
- ⁴ A taką ufność mamy przez Chrystusa ku Bogu,
- ⁵ Nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga,
- ⁶ Który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia.
- ⁷ Jeśli tedy służba śmierci, wyryta literami na tablicach kamiennych taką miała chwałę, że synowie izraelscy nie mogli patrzeć na oblicze Mojżesza z powodu przemijającej wszak jasności oblicza jego,
- ⁸ Czy nie daleko więcej chwały mieć będzie służba ducha?
- ⁹ Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości.
- ¹⁰ Albowiem to, co niegdyś miało chwałę, teraz nie ma chwały z powodu chwały, która tamtą przewyższa.
- ¹¹ Jeśli bowiem chwałę miało to, co przemija, daleko więcej jaśniej w chwale to, co trwa.
- ¹² Mając więc taką nadzieję, bardzo śmiało sobie poczynamy,
- ¹³ A nie tak, jak Mojżesz, który kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie izraelscy nie patrzyli na koniec tego, co miało ustać.
- ¹⁴ Lecz umysły ich otępiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odsłonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta.
- ¹⁵ Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu;
- ¹⁶ Lecz gdy się do Pana nawrócą, zasłona zostaje zdjęta.
- ¹⁷ A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański, tam wolność.
- ¹⁸ My wszyscy tedy, z odsłoniętym obliczem, oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem.

2 List do Koryntian(2 Kor 4)

- ¹ Dlatego, mając tę służbę, która nam została poruczona z miłosierdzia, nie upadamy na duchu,
- ² Lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszujemy Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem.
- ³ A jeśli nawet ewangelia nasza jest zasłonięta, zasłonięta jest dla tych, którzy giną,
- ⁴ W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga.
- ⁵ Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Isusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Isusa.
- ⁶ Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym.
- ⁷ Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas.
- ⁸ Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak pogiębieni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni,
- ⁹ Prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani,
- ¹⁰ Zawsze śmierć Isusa na ciele swoim noszący, aby i życie Isusa na ciele naszym się ujawniło.
- ¹¹ Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Isusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Isusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło.
- ¹² Tak tedy śmierć wykonuje dzieło swoje w nas, a życie w was.
- ¹³ Mając zaś tego samego ducha wiary, jak to jest napisane: Uwierzyłem, przeto powiedziałem, i my wierzymy, i dlatego też mówimy,
- ¹⁴ Wiedząc, że Ten, który wzbudził Pana Isusa, także i nas z Isusem wzbudził i razem z wami przed sobą stawia.
- ¹⁵ Wszystko to bowiem dzieje się ze względu na was, aby, im więcej jest uczestników łaski, tym bardziej obfitowało dziękczynienie ku chwale Bożej.
- ¹⁶ Dlatego nie upadamy na duchu; bo choć zewnętrzny nasz człowiek niszczeje, to jednak ten nasz wewnętrzny odnawia się z każdym dniem.
- ¹⁷ Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały,
- ¹⁸ Nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne.

2 List do Koryntian(2 Kor 5)

- ¹ Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny.
- ² Dlatego też w tym doczesnym wzdychamy, pragnąc przyoblec się w domostwo nasze, które jest z nieba,
- ³ Jeśli tylko przyobleczeni, a nie nadzy będziemy znalezieni.
- ⁴ Dopóki bowiem jesteśmy w tym namiocie, wzdychamy, obciążeni, ponieważ nie chcemy być zewleczeni, lecz przyobleczeni, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie.
- ⁵ A tym, który nas do tego właśnie przysposobił, jest Bóg, który nam też dał jako rękojmię Ducha.
- ⁶ Więc też zawsze jesteśmy pełni ufności i wiemy, że dopóki przebywamy w ciele, jesteśmy oddaleni od Pana
- ⁷ Gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy.
- ⁸ Jesteśmy więc pełni ufności i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i zamieszkać u Pana.
- ⁹ Dlatego też dokładamy starań, żeby, niezależnie od tego, czy mieszkamy w ciele, czy jesteśmy poza ciałem jemu się podobać.
- ¹⁰ Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe.
- ¹¹ Wiedząc tedy, co to jest bojaźń Pańska, staramy się przekonywać ludzi; a przed Bogiem wszystko w nas jest jawne, spodziewam się też, że i w sumieniach waszych jest to jawne.
- ¹² Nie polecamy się wam ponownie, lecz dajemy wam pobudkę do tego, abyście mogli nami się chlubić i abyście mogli dać odprawę tym, którzy się chlubią rzeczami zewnętrznymi, a nie tym, co w sercu.
- ¹³ Jeśliśmy bowiem w stan zachwycenia popadli, działo się to dla Boga, a jeśli przy trzeźwym umyśle jesteśmy, to dla was.
- ¹⁴ Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli;
- ¹⁵ A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.
- ¹⁶ Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy.
- ¹⁷ Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.
- ¹⁸ A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania,
- ¹⁹ To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania.
- ²⁰ Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.
- ²¹ On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.

2 List do Koryntian(2 Kor 6)

- ¹ A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali;
- ² Mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, A w dniu zbawienia pomogłem ci; Oto teraz czas łaski, Oto teraz dzień zbawienia.
- ³ Nie dajemy w niczym żadnego zgorszenia, aby służba nasza nie była zniesławiona,
- ⁴ Ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach,
- ⁵ W chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach,
- ⁶ W czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej,
- ⁷ W słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie,
- ⁸ Przez chwałę i hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a jednak prawi,
- ⁹ Jako nieznani, a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici,
- ¹⁰ Jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający.
- ¹¹ Usta nasze otwarły się przed wami, Koryntianie, serce nasze szeroko się otwarło;
- ¹² Nie u nas jest wam ciasno, ale ciasnota jest w sercach waszych;
- ¹³ Ponieważ zaś należy się odwzajemniać, przeto jak do dzieci mówię: Rozszerzcie i wy serca wasze!
- ¹⁴ Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością?
- ¹⁵ Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym?
- ¹⁶ Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.
- ¹⁷ Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A Ja przyjmę was
- ¹⁸ I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący;

2 List do Koryntian(2 Kor 7)

- ¹ Mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej.
- ² Zróbcie miejsce dla nas w sercach waszych; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie oszukaliśmy.
- ³ Nie mówię tego, aby potępiać; bo już uprzednio powiedziałem, iż w sercach naszych jesteście na śmierć i życie.
- ⁴ Mam wielkie zaufanie do was i wielka jest chluba moja z was; pełen jestem pociechy i nader obfita jest radość moja we wszelkim ucisku naszym.
- ⁵ Bo nawet wtedy, gdy przybyliśmy do Macedonii, ciało nasze nie zaznało żadnego odpoczynku, lecz zewsząd byliśmy uciśnieni walkami zewnątrz, obawami od wewnątrz.
- ⁶ Lecz Ten, który pociesza unижonych, Bóg, pocieszył nas przez przybycie Tytusa;
- ⁷ A nie tylko przez jego przybycie, lecz i przez pociechę, jakiej doznał u was, gdy opowiadał nam o waszej tęsknocie za nami, o waszej żalości i o waszej gorliwości względem mnie, tak iż jeszcze bardziej się radowałem.
- ⁸ Bo jeśli nawet listem was zasmuciłem, nie żałuję tego; a jeśli nawet żałował widzę bowiem, że ów list zasmucił was przynajmniej na chwilę
- ⁹ Teraz jednak cieszę się, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni ku upamiętaniu; zasmuceni bowiem byliście po Bożemu tak, że w niczym nie ponieśliście szkody z naszej strony.
- ¹⁰ Albowiem smutek, który jest według Boga, sprawia upamiętanie ku zbawieniu i nikt go nie żałuje; smutek zaś światowy sprawia śmierć.
- ¹¹ Patrzcie, co ten wasz smutek według Boga sprawił, jaką gorliwość, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką obawę, jaką tęsknotę, jaki zapal, jaką karę! Pod każdym względem okazaliście się czystymi w tej sprawie.
- ¹² Zaiste, jeśli i pisałem do was, to nie ze względu na tego, który krzywdę wyrządził, ani ze względu na tego, który krzywdy doznał, lecz po to, aby u was wyszła na jaw gorliwość wasza o nas przed obliczem Bożym.
- ¹³ Dlatego ucieszyliśmy się. A w tej naszej pociesze jeszcze więcej ucieszyła nas radość Tytusa, iż został na duchu pokrzepiony przez was wszystkich;
- ¹⁴ Bo jeśli przed nim chlubiłem się nieco wami, nie zostałem zawstydzony, lecz jak wam we wszystkim mówiliśmy prawdę, tak i chluba nasza przed Tytusem okazała się prawdą.
- ¹⁵ A uczucia jego względem was są jeszcze gorętsze, gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich was, jak to przyjęliście go z bojaźnią i z drżeniem.
- ¹⁶ Raduję się, iż pod każdym względem mogę na was polegać.

2 List do Koryntian(2 Kor 8)

- ¹ A powiadamy was, bracia, o łasce Bożej, okazanej zborom macedońskim,
- ² Iż mimo licznych utrapień, które wystawiały ich na próbę, niezwykła radość i skrajne ubóstwo ich przerodziły się w nadzwyczajne bogactwo ich ofiarności
- ³ Gdyż w miarę możliwości mogę to zaświadczyć owszem, ponad możliwość, samorzutnie
- ⁴ Usilnym naleganiem dopraszając się od nas tej łaski, by mogli uczestniczyć w dziele miłosierdzia dla świętych,
- ⁵ I ponad nasze oczekiwanie oddawali nawet samych siebie najpierw Panu, a potem i nam, za wolą Bożą,
- ⁶ Tak iż uprosiliśmy Tytusa, aby, jak rozpoczął, tak też dokończył i u was tej dobroczynnej działalności.
- ⁷ A jak we wszystkim się wyróżniacie, w wierze, w słowie i w poznaniu, i we wszelkiej gorliwości oraz w miłości, którą w was wzbudziliśmy, tak i w tej działalności dobroczynnej się wyróżniacie.
- ⁸ Nie mówię tego, jakobym wydawał rozkaz, ale pragnę na tle gorliwości innych wypróbować też szczerłość waszej miłości.
- ⁹ Albowiem znacie łaskę Pana naszego Isusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali.
- ¹⁰ A w tej sprawie daję wam taką radę: Będzie to z korzyścią dla was, którzy nie tylko tę działalność rozpoczęliście, lecz i postanowienie to powzięliście jako pierwsi już ubiegłego roku,
- ¹¹ Jeśli teraz dokończycie także tej działalności, aby, jak ohotne było postanowienie, tak i wykonanie nastąpiło w miarę środków, jakie posiadacie.
- ¹² Jeśli bowiem jest ochotna wola, zasługuje ona na uznanie według tego, co ma, a nie według tego, czego nie ma.
- ¹³ Nie chodzi bowiem o to, by inni mieli ulgę, a wy obciążenie, lecz chodzi o równość;
- ¹⁴ W obecnym czasie niech wasz nadmiar wyrówna ich niedostatek, by i ich nadmiar służył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość,
- ¹⁵ Jak napisano: Kto wiele zebrał, nie miał za wiele, a kto mało, nie miał za mało.
- ¹⁶ Lecz Bogu niech będą dzięki, który daje tę samą gorliwość o was do serca Tytusa;
- ¹⁷ Bo nie tylko przyjął to wezwanie, ale w nadzwyczajnej swej gorliwości z własnej ochoty wybrał się do was.
- ¹⁸ A razem z nim posłaliśmy brata, którego za zwiastowanie ewangelii chwałą wszystkie zbory;
- ¹⁹ Lecz nie tylko to, bo został on wyznaczony przez zbory na uczestnika podróży naszej w tym dziele miłosierdzia, którym pragniemy służyć ku chwale samego Pana i ku okazaniu naszej gorliwości,
- ²⁰ Zapobiegając temu, aby nas ktoś nie obmawiał w związku z hojnym darem, którym pragniemy usłużyć;
- ²¹ Staramy się bowiem o to, co dobre, nie tylko przed Panem, ale i przed ludźmi.
- ²² Posłaliśmy też z nimi brata naszego, którego gorliwość wypróbowaliśmy często w wielu sprawach a który teraz jest jeszcze gorliwszy, ponieważ ma wielkie zaufanie do was.
- ²³ Co do Tytusa, jest on moim towarzyszem i współpracownikiem wśród was; co zaś do naszych braci, są on i posłańcami zborów, chwałą Chrystusową.
- ²⁴ Okażcie im przeto swoją miłość i potwierdźcie przed zborami, żeście chlubą naszą.

2 List do Koryntian(2 Kor 9)

- ¹ Zbyteczną zaś jest rzeczą, bym do was pisał o dziele miłosierdzia dla świętych.
- ² Znam bowiem ochotną wolę waszą, z powodu której chlubię się wami przed Macedończykami, mówiąc, że Achaja już od zeszłego roku jest gotowa; i gorliwość wasza zachęciła wielu z nich.
- ³ Posłałem tedy braci, aby nasze chlubienie się wami w tej sprawie nie okazało się nieuzasadnione i abyście byli przygotowani, jak mówiłem, że jesteście,
- ⁴ Byśmy, w razie gdyby razem ze mną przyszli Macedończycy i zastali was nie przygotowanymi, nie byli zawstydzeni, my, nie mówiąc już o was, z powodu tej ufności.
- ⁵ Dlatego uznałem za rzecz konieczną, żeby wezwać braci, by przed nami poszli do was i zawczasu przygotowali poprzednio zapowiedziany dar, tak aby on był wyrazem hojności, a nie skąpstwa.
- ⁶ A powiadam: Kto sieje skąpo, skąpo też żąć będzie, a kto sieje obficie, obficie też żąć będzie.
- ⁷ Każdy, tak jak sobie postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu; gdyż ochotnego dawcę Bóg miłuje.
- ⁸ A władny jest Bóg udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście, mając zawsze wszystkiego pod dostatkiem, mogli hojnie łożyć na wszelką dobrą sprawę,
- ⁹ Jak napisano: Szczodrze rozdaje, udziela ubogim, Sprawiedliwość jego trwa na wieki.
- ¹⁰ A ten, który daje ziarno siewcy i chleb na pokarm, da i pomnoży zasiew wasz, i przysporzy owoców sprawiedliwości waszej;
- ¹¹ A tak ubogaceni we wszystko będziecie mogli okazywać wszelką szczodroblivość, która za naszym przyczynieniem pobudza do dziękczynienia Bogu.
- ¹² Bo sprawowanie tej służby nie tylko wypełnia braki u świętych, lecz wydaje też obfity plon w licznych dziękczynieniach, składanych Bogu.
- ¹³ Doznawszy dobrodziejstwa tej służby, chwalić będą Boga za to, że podporządkowujecie się wyznawanej przez siebie ewangelii Chrystusowej i za szczerą wspólnotę z nimi i ze wszystkimi;
- ¹⁴ A modląc się za was, tęsknić będą za wami z powodu nader obfitej łaski Bożej, która spływa na was.
- ¹⁵ Bogu niech będą dzięki za niewysłowiony dar jego.

2 List do Koryntian(2 Kor 10)

- ¹ A ja sam, Paweł, napominam was przez cichość i łagodność Chrystusową, ja, który, gdy jestem u was osobiście, rzekomo jestem pokorny, a gdym daleko, jestem ponoć śmiały wobec was;
- ² Proszę was tedy, abym po przybyciu do was nie musiał okazywać tej stanowczej śmiałości, z jaką zamierzam ostro wystąpić przeciwko niektórym, pomawiającym nas o to, że prowadzimy cielesny sposób życia.
- ³ Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami.
- ⁴ Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej ; nim też unicestwiamy złe zamysły
- ⁵ I wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi,
- ⁶ Gotowi do karania wszelkiego nieposłuszeństwa, gdy posłuszeństwo wasze będzie całkowite.
- ⁷ Patrzcie na to, co oczywiste. Jeśli ktoś jest przekonany, że jest Chrystusowy, niech też i to rozważy sam w sobie, że, tak jak on jest Chrystusowy, tak i my.
- ⁸ Bo choćbym się nawet nieco więcej chlubił władzą naszą, jaką nam Pan dał, aby was budować, a nie niszczyć, nie będę zawstydzony;
- ⁹ Lecz nie chcę, by wyglądało, że was straszę listami,
- ¹⁰ Bo powiadają: Listy wprawdzie ważne są i mocne, lecz jego wygląd zewnętrzny lichy, a mowa do niczego.
- ¹¹ Kto tak mówi, niech zważy, że jakimi jesteśmy w słowie przekazanym listownie pod nieobecność, takimi też będziemy w czynie, gdy będziemy obecni.
- ¹² Nie ośmielamy się bowiem zaliczać siebie do niektórych lub porównywać się z niektórymi spośród tych, którzy siebie samych zalecają; nie mają bowiem rozumu, jeśli do siebie swoją własną miarę przykładają i siebie z samymi sobą porównują.
- ¹³ My zaś nad miarę chlubić się nie będziemy, lecz tylko w tej mierze, jaką nam Bóg wyznaczył, byśmy mogli dotrzeć aż do was.
- ¹⁴ Bo my nie przekraczamy wyznaczonych nam granic, jakby to było, gdyby one nie sięgały aż do was, bo wszak pierwsi dotarliśmy aż do was z ewangelią Chrystusową.
- ¹⁵ My nie chlubimy się cudzą pracą poza obrębem naszego działania, lecz mamy raczej nadzieję, że wraz ze wzrostem wiary waszej i my wśród was w obrębie wyznaczonych nam granic zyskamy wielkie uznanie,
- ¹⁶ I że zwiastować będziemy dobrą nowinę także poza waszym krajem, nie chlubiąc się tym, czego już dokonano na cudzym polu działania.
- ¹⁷ Kto się tedy chlubi, w Panu niechaj się chlubi.
- ¹⁸ Albowiem nie ten, kto sam siebie zaleca, jest wypróbowany, ale ten, kogo Pan poleca.

2 List do Koryntian(2 Kor 11)

- ¹ Obyście umieli znieść odrobinę niedorzeczności z mojej strony. W samej też rzeczy znosicie.
- ² Zabiegam bowiem o was z gorliwością Bożą; albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą,
- ³ Obawiam się jednak, ażeby, jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerzego oddania się Chrystusowi.
- ⁴ Bo gdy przychodzi ktoś i zwiastuje innego Isusa, którego myśmy nie zwiastowali, lub gdy przyjmujecie innego ducha, którego nie otrzymaliście, lub inną ewangelię, której nie przyjęliście, znosicie to z łatwością.
- ⁵ Lecz uważam, że ja w niczym nie ustępuję tym arcyapostołom.
- ⁶ Choć tedy jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu; owszem, okazaliśmy je przed wami wszystkimi pod każdym względem.
- ⁷ Albo czy popełniłem grzech, poniżając siebie samego, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo zwiastowałem wam ewangelię?
- ⁸ Inne zbory złupiłem, przyjmując pomoc pieniężną, by móc wam służyć,
- ⁹ A w czasie pobytu u was, cierpiąc niedostatek, nikomu nie byłem ciężarem; gdyż braki moje pokryli bracia, którzy przybyli z Macedonii; pilnowałem się i będę się pilnował, by w niczym nie być wam ciężarem.
- ¹⁰ Jak prawda Chrystusowa jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach Achai.
- ¹¹ Dlaczego? Czy dlatego, że was nie miłuję? Bóg to wie!
- ¹² A to, co czynię, czynić też będę nadal, aby odebrać podstawę tym, którzy chcą mieć podstawę, by w tym, czym się chlubią, byli takimi, jakimi my jesteśmy.
- ¹³ Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych.
- ¹⁴ I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości.
- ¹⁵ Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki, jakie są ich uczynki.
- ¹⁶ Powtarzam raz jeszcze: Niech nikt mnie nie uważa za głupiego; jeżeli zaś jestem taki, to przyjmijcie mnie jako głupiego, abym i ja mógł się nieco chlubić.
- ¹⁷ To, co mówię, mówię nie po myśli Pana, lecz jakby w przystępie głupoty, która bywa podłożem przechwałek.
- ¹⁸ Skoro wielu się przechwala według ciała i ja będę się przechwalał.
- ¹⁹ Chętnie bowiem znosicie głupców, wy, którzyście mądrzy!
- ²⁰ Znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije.
- ²¹ Ku własnej hańbie to mówię, że w tym byliśmy słabi; bo jeśli ktoś w czymś jest śmiały, mówię to w przystępie głupoty, i ja jestem śmiały.
- ²² Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja także. Potomkami Abrahama są? Ja także.
- ²³ Sługami Chrystusa są? Jako niespełna rozumu to mówię; daleko więcej ja, więcej pracowałem, częściej byłem w więzieniach, nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci.
- ²⁴ Od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego,
- ²⁵ Trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej.

²⁶ Byłem często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi.

²⁷ W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimie i nagości.

²⁸ Pomijając te sprawy zewnętrzne, pozostaje codzienne nachodzenie mnie, troska o wszystkie zbory.

²⁹ Jeśli kto słabnie, czy i ja nie słabnę? Jeśli kto się potknie, czy i ja nie płonę?

³⁰ Jeśli się mam chlubić, to chlubić się będę ze słabości mojej.

³¹ Bóg i Ojciec Pana Isusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię.

³² Namiestnik króla Aretasa w Damaszku otoczył strażą miasto Damasceńczyków, aby mnie pojmać,

³³ Ale spuszczo no mnie w koszu przez okienko w murze i uszedłem jego rąk.

2 List do Koryntian(2 Kor 12)

¹ Muszę się chlubić, choć nie ma z tego żadnego pożytku; toteż przejdę do widzeń i objawień Pańskich.

² Znałem człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty czy to w ciele było, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie został uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba.

³ I wiem, że ten człowiek czy to w ciele było, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie

⁴ Został uniesiony w zachwyceniu do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać.

⁵ Z takiego chlubić się będę, ale z siebie samego chlubić się nie będę, chyba tylko ze słabości moich.

⁶ Bo jeśli nawet zechcę się chlubić, nie będzie to przechwałka głupiego, bo prawdą będzie to, co powiem; lecz wstrzymuję się, aby ktoś nie myślał o mnie więcej nad to, co u mnie widzi lub co ode mnie słyszy.

⁷ Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił, wbity został cierń w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił.

⁸ W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie.

⁹ Lecz powiedział do mnie: Dość masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa.

¹⁰ Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny.

¹¹ Stałem się głupi; wyście mnie do tego zmusili. Wyście bowiem powinni byli mnie polecić. Bo w niczym nie ustępowałem owym arcyapostołom, chociaż jestem niczym.

¹² Znamiona potwierdzające godność apostoła wystąpiły wśród was we wszelkiej cierpliwości, w znakach, cudach i przejawach mocy.

¹³ W czym bowiem gorsze jest położenie wasze w porównaniu z pozostałymi zborami, jeśli nie w tym tylko, że ja jeden nie byłem wam ciężarem? Darujcie mi, że wam tak przymówiłem.

¹⁴ Oto po raz trzeci przygotowuję się do podróży do was i nie będę wam ciężarem; nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was samych; bo nie dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców, ale rodzice dla dzieci.

¹⁵ Ja zaś jak najchętniej sam na kosztą łożyć będę i samego siebie wydam za dusze wasze. Czy tak ma być, że im więcej ja was miłuję, tym mniej przez was mam być miłowany?

¹⁶ Lecz przyjmijmy, że nie byłem dla was ciężarem, lecz będąc chytry, podstępem was wzięłem.

¹⁷ Otóż, czy wyzyskałem was przez kogoś z tych, których do was przysłałem?

¹⁸ Uprosiłem Tytusa i z nim razem posłałem brata; czyżby was Tytus wyzyskał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu? Czy nie kroczyliśmy tymi samymi śladami?

¹⁹ Od dawna myślicie, że się przed wami usprawiedliwiamy. Lecz my mówimy w obliczu Boga w Chrystusie. To wszystko zaś, umiłowani, służy zbudowaniu waszemu.

²⁰ Obawiam się bowiem, że gdy przyjdę, zastanę was nie takimi, jakimi bym chciał i że wy również nie znajdziecie mnie takim, jakim chcielibyście, lecz że może będą swary, zazdrość, gniew, zwady, oszczerstwa, obmowy, nadymanie się, nieporządki;

²¹ Obawiam się, że gdy przyjdę, Bóg mój upokorzy mnie przed wami i że będę musiał ubolewać nad wieloma z tych, którzy ongiś popełnili grzechy i do dziś jeszcze za nie nie odpokutowali, grzechy nieczystości, wszeteczeństwa i rozwiązłości, których się dopuścili.

2 List do Koryntian(2 Kor 13)

- ¹ Trzeci to już raz wybieram się do was; na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opierać się będzie każda sprawa.
- ² Zapowiedziałem poprzednio, gdy po raz drugi byłem u was, i zapowiadam obecnie, gdy jestem teraz u was nieobecny, tym, którzy ongiś popełnili grzech, i wszystkim pozostałym, że gdy przybędę ponownie, nie będę pobrażał,
- ³ Skoro szukacie dowodu na to, że przeze mnie przemawia Chrystus, który nie jest wobec was bezsilny, ale jest mocny wśród was.
- ⁴ Choć bowiem ukrzyżowany został w słabości, lecz żyje z mocy Bożej. Bo i my jesteśmy słabi w nim, lecz będziemy żyć z nim z mocy Bożej wśród was.
- ⁵ Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze, doświadczajcie siebie; czy nie wiecie o sobie, że Isus Chrystus jest w was? Chyba żeście próby nie przeszli.
- ⁶ Spodziewam się zaś, że dowiecie się, iż my przebyliśmy próbę.
- ⁷ A modlimy się do Boga o to, abyście nic złego nie czynili, nie dlatego, byśmy uchodzili za wypróbowanych, lecz abyście wy czynili to, co jest dobre, choćbyśmy mieli uchodzić za nie wypróbowanych.
- ⁸ Nie możemy nic bowiem uczynić przeciwko prawdzie, ale dla prawdy.
- ⁹ Cieszymy się bowiem, gdyśmy słabi, a wy mocni; o to też się i modlimy, o doskonałość waszą.
- ¹⁰ Dlatego ponieważ jestem nie obecny u was, piszę to, abym za przybyciem moim do was nie musiał postąpić surowo na podstawie pełnomocnictwa, jakich Pan dał mi ku zbudowaniu, a nie ku burzeniu.
- ¹¹ W końcu, bracia, bądźcie zdrowi; doskonalcie się, weźcie sobie napomnienie do serca, bądźcie jednomyślni, zachowujcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.
- ¹² Pozdrówcie się nawzajem pocałunkiem świętym. Pozdrawiają was wszyscy święci.
- ¹³ Łaska Pana Isusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi.

¹⁴ ◇

List do Galacjan(Ga 1)

- ¹ Paweł, apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, lecz przez Isusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził z martwych,
- ² I wszyscy bracia, którzy są ze mną, do zborów Galacji:
- ³ Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Isusa Chrystusa,
- ⁴ Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyzwolić z terażniejszego wieku złego według woli Boga i Ojca naszego,
- ⁵ Któremu chwala na wieki wieków. Niech się stanie.
- ⁶ Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii,
- ⁷ Chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekręcić ewangelię Chrystusową.
- ⁸ Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!
- ⁹ Jak powiedzieliśmy przedtem, tak i teraz znowu mówię: Jeśli wam ktoś zwiastuje ewangelię odmienną od tej, którą przyjęliście, niech będzie przeklęty!
- ¹⁰ A teraz, czy chcę ludzi sobie zjednać, czy Boga? Albo czy staram się przypodobać ludziom? Bo gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusowym.
- ¹¹ A oznajmiam wam, bracia, że ewangelia, którą ja zwiastowałem nie jest pochodzenia ludzkiego;
- ¹² Albowiem ja nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Isusa Chrystusa.
- ¹³ Słyszeliście bowiem o moim dawniejszym postępowaniu w żydostwie, że srodze prześladowałem zbór Boży i niszczyłem go,
- ¹⁴ I że prześcigałem w żarliwości dla żydostwa wielu rówieśników mojego pokolenia, będąc nader gorliwym zwolennikiem moich ojczystych ustaw.
- ¹⁵ Ale gdy się upodobało Bogu, który mnie sobie obrał, zanim się urodziłem i powołał przez łaskę swoją,
- ¹⁶ Żeby objawić mi Syna swego, abym go zwiastował między poganami, ani przez chwilę nie radziłem się ciała i krwi,
- ¹⁷ Ani też nie udałem się do Jerozolimy do tych, którzy przede mną byli apostołami, ale poszedłem do Arabii, po czym znowu wróciłem do Damaszku.
- ¹⁸ Potem, po trzech latach, poszedłem do Jerozolimy, żeby się zapoznać z Kefasem i przebywałem u niego dni piętnaście;
- ¹⁹ A innego z apostołów nie widziałem oprócz Jakuba, brata Pańskiego.
- ²⁰ A pisząc wam to, Bóg świadkiem, nie kłamię.
- ²¹ Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji.
- ²² A osobiście byłem nieznanym zborom Chrystusowym w Judei.
- ²³ A tylko niektórzy słyszeli, że ten, który niegdyś nas prześladował, teraz szerzy wiarę, którą dawniej zwalczał,
- ²⁴ I wysławiali Boga za mnie.

List do Galacjan(Ga 2)

- ¹ Potem po czternastu latach udałem się z Barnabą znowu do Jerozolimy, zabrawszy ze sobą i Tytusa;
- ² A udałem się tam na skutek objawienia i wyłożyłem im na osobności, zwłaszcza znaczniejszym, ewangelię, którą zwiastuję między poganami, żeby się czasem nie okazało, że daremnie biegnę czy biegłem.
- ³ Ale nawet Tytusa, który był ze mną, chociaż był Grekiem, nie zmuszono do obrzezania,
- ⁴ Nie bacząc na fałszywych braci, którzy po kryjomu zostali wprowadzeni i potajemnie weszli, aby wyszpiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie, żeby nas podbić w niewolę,
- ⁵ A którym ani na chwilę nie ustąpiliśmy, ani się nie poddaliśmy, aby prawda ewangelii u was się utrzymała.
- ⁶ A co się tyczy tych, którzy cieszyli się szczególnym poważaniem - czym oni niegdyś byli, nic mnie to nie obchodzi; Bóg nie ma względu na osobę - otóż ci, którzy cieszyli się szczególnym poważaniem, niczego mi nie narzucili,
- ⁷ Raczej przeciwnie, gdy zobaczyli, że została mi powierzona ewangelia między nieobrzezаныmi, jak Piotrowi między obrzezаныmi -
- ⁸ Bo ten, który skutecznie działał przez Piotra w apostołstwie między obrzezаныmi, skutecznie działał i przeze mnie między poganami -
- ⁹ Otóż, gdy poznali okazaną mi łaskę, Jakub i Kefas, i Jan, którzy są uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na dowód wspólnoty, abyśmy poszli do pogan, a oni do obrzezanych;
- ¹⁰ Mieliśmy tylko pamiętać o ubogich, czym się też gorliwie zająłem i co starałem się wykonać.
- ¹¹ A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, przeciwstawiłem mu się otwarcie, bo też okazał się winnym.
- ¹² Zanim bowiem przyszli niektórzy od Jakuba, jadał razem z poganami; a gdy przyszli, usunął się i odłączył z obawy przed tymi, którzy byli obrzezani.
- ¹³ A wraz z nim obłudnie postąpili również pozostali Żydzi, tak że i Barnaba dał się wciągnąć w ich obłudę.
- ¹⁴ Ale gdy spostrzegłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż zmuszasz pogan żyć po żydowsku?
- ¹⁵ My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan,
- ¹⁶ Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków zakonu, a tylko przez wiarę w Chrystusa Isusa, i myśmy w Chrystusa Isusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków zakonu, ponieważ z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.
- ¹⁷ A jeśli szukając usprawiedliwienia w Chrystusie i my sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus jest sługą grzechu? Z pewnością nie.
- ¹⁸ Bo jeśli znowu odbudowuję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą.
- ¹⁹ Albowiem ja przez zakon umarłem zakonowi, abym żył Bogu.
- ²⁰ Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.
- ²¹ Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł.

List do Galacjan(Ga 3)

- ¹ O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Isusa Chrystusa ukrzyżowanego?
- ² Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą?
- ³ Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciele kończycie?
- ⁴ Czy daremne były tak liczne wasze doznania? Rzeczywiście, byłyby daremne.
- ⁵ Czy ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to na podstawie uczynków zakonu, czy na podstawie słuchania z wiarą?
- ⁶ Tak Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to ku usprawiedliwieniu.
- ⁷ Z tego możecie poznać, że ci, którzy są z wiary, są synami Abrahama.
- ⁸ A Pismo, które przewidywało, że Bóg z wiary usprawiedliwia pogan, uprzednio zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody.
- ⁹ Tak więc ci, którzy są ludźmi wiary, dostępują błogosławieństwa z wierzącym Abrahamem.
- ¹⁰ Bo wszyscy, którzy polegają na uczynkach zakonu są pod przekleństwem; napisano bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w pełnieniu wszystkiego, co jest napisane w księdze zakonu.
- ¹¹ A że przez zakon nikt nie zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem, to rzecz oczywista, bo: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.
- ¹² Zakon zaś nie jest z wiary, ale: Kto go wypełni, przezeń żyć będzie.
- ¹³ Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie,
- ¹⁴ Aby błogosławieństwo Abrahamowe przeszło na pogan w Isusie Chrystusie, my zaś, abyśmy obiecane Ducha otrzymali przez wiarę.
- ¹⁵ Bracia, przytoczę przykład ze stosunków ludzkich: Nawet uprawomocnionego testamentu jakiegoś człowieka nikt nie obala ani do niego nic nie dodaje.
- ¹⁶ Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego. Pismo nie mówi: I potomkom - jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus.
- ¹⁷ Powiadam więc to: Testamentu uprzednio przez Boga uprawomocnionego nie unieważnia zakon, który został nadany czterysta trzydzieści lat później, tak żeby obietnica była unicestwiona.
- ¹⁸ Jeśli bowiem dziedzictwo wywodzi się z zakonu, to już nie z obietnicy. Bóg zaś obdarzył nim łaskawie Abrahama przez obietnicę.
- ¹⁹ Czymże więc jest zakon? Został on dodany z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, którego dotyczy obietnica; a został on dany przez aniołów do rąk pośrednika.
- ²⁰ Pośrednika zaś nie ma tam, gdzie chodzi o jednego, a Bóg jest jeden.
- ²¹ Czy więc zakon jest przeciw obietnicom Bożym? Bynajmniej! Gdyby bowiem został nadany zakon, który może ożywić, usprawiedliwienie byłoby istotnie z zakonu.
- ²² Lecz Pismo głosi, że wszystko poddane jest grzechowi, aby to, co było obiecane, dane było na podstawie wiary w Isusa Chrystusa tym, którzy wierzą.
- ²³ Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy wspólnie zamknięci i trzymani pod strażą zakonu, dopóki wiara nie została objawiona.
- ²⁴ Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni.
- ²⁵ A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika.
- ²⁶ Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Isusa Chrystusa.
- ²⁷ Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.

²⁸ Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Isusie Chrystusie.

²⁹ A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.

List do Galacjan(Ga 4)

- ¹ A mówię: Dopóki dziedzic jest dziecieniem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego,
- ² Ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca.
- ³ Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata;
- ⁴ Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi,
- ⁵ Aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili.
- ⁶ A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojczy!
- ⁷ Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.
- ⁸ Lecz dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury bogami nie są;
- ⁹ Teraz jednak, kiedy poznaliście Boga, a raczej, kiedy zostaliście przez Boga poznani, czemuż znowu zawracacie do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie, jak dawniej służyć chcecie?
- ¹⁰ Zachowujecie dni i miesiące, i pory roku, i lata!
- ¹¹ Boję się, że może nadaremnie mozoliłem się nad wami.
- ¹² Proszę was, bracia, bądźcie tacy, jak ja, gdyż i ja jestem taki, jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście;
- ¹³ Wiecie przecież, że z powodu choroby ciała zwiastowałem wam za pierwszym razem ewangelię.
- ¹⁴ I chociaż stan mój cielesny wystawił was na próbę, to jednak nie wzgardziliście mną ani nie plunęliście na mnie, ale mnie przyjęliście jak anioła Bożego, jak Chrystusa Isusa.
- ¹⁵ Cóż się tedy stało z tą waszą szczęśliwością? Albowiem daję wam świadectwo, że gdyby to było możliwe, wylupilibyście sobie oczy i mnie je oddali.
- ¹⁶ Czy stałem się nieprzyjacielem waszym dlatego, że wam prawdę mówię?
- ¹⁷ Gorliwie o was zabiegają, ale nie w dobrych zamiarach, bo chcą was odłączyć, abyście wy o nich zabiegali.
- ¹⁸ A dobra to rzecz, zawsze zabiegać gorliwie o dobrą sprawę, a nie tylko wtedy, gdy jestem pośród was obecny,
- ¹⁹ Dzieci moje, znowu w boleści was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie ukształtowany w was;
- ²⁰ A chciałbym już teraz być u was i odmienić głos mój, ponieważ jestem, gdy o was chodzi, w rozterce.
- ²¹ Powiedzcie mi wy, którzy chcecie być pod zakonem, czy nie słyszycie, co zakon mówi?
- ²² Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.
- ²³ Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, ten zaś, który był z wolnej, na podstawie obietnicy.
- ²⁴ A to jest powiedziane obrazowo: oznaczają one dwa przymierza, jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę, a jest nim Hagar.
- ²⁵ Hagar jest to góra Synaj w Arabii; odpowiada ona teraźniejszemu Jeruzalem, gdyż jest w niewoli razem z dziećmi swymi.
- ²⁶ Jeruzalem zaś, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką naszą.
- ²⁷ Jest bowiem napisane: Raduj się, niepłodna, która nie rodzisz, Wydaj okrzyk radości i wesel się głośno Ty, która nie znasz bólów porodowych, Bo więcej dzieci ma opuszczona, Niż ta, która ma męża.
- ²⁸ Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście.

²⁹ Lecz jak ongiś ten, który się według ciała narodził, prześladował urodzonego według Ducha, tak i teraz.

³⁰ Lecz co mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i syna jej; nie będzie bowiem dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej.

³¹ Przeto, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej!

List do Galacjan(Ga 5)

- ¹ Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.
- ² Oto ja, Paweł, powiadam wam: jeśli się dacie obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże.
- ³ A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że powinien cały zakon wypełnić.
- ⁴ Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski.
- ⁵ Albowiem my w Duchu oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia z wiary,
- ⁶ Bo w Chrystusie Isusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości.
- ⁷ Biegliście dobrze; któż wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie?
- ⁸ Namawianie takie nie pochodzi od tego, który was powołuje.
- ⁹ Trochę kwasu całe ciasto zakwasza.
- ¹⁰ Jestem co do was przekonany w Panu, że nie inaczej myśleć będziecie; a ten, kto was niepokoi, kimkolwiek by był, poniesie karę.
- ¹¹ A ja, bracia, jeśli jeszcze obrzezanie głoszę, za co jeszcze jestem prześladowany? Przecież wtedy ustaje zgorzenie krzyża.
- ¹² Bodajby siebie uczynili rzezańcami ci, którzy was podburzają.
- ¹³ Bo wy do wolności powołani zostaliście, bracia; tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale służcie jedni drugim w miłości.
- ¹⁴ Albowiem cały zakon streszcza się w tym jednym słowie, mianowicie w tym: Będiesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego.
- ¹⁵ Lecz jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, baczcie, abyście jedni drugich nie strawili.
- ¹⁶ Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobłażali żądzy cielesnej.
- ¹⁷ Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie.
- ¹⁸ A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem.
- ¹⁹ Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta,
- ²⁰ Bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo
- ²¹ Zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.
- ²² Owocem Ducha zaś są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność,
- ²³ Łagodność, wstrzeźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu.
- ²⁴ A ci, którzy należą do Chrystusa Isusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami.
- ²⁵ Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy.
- ²⁶ Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc.

List do Galacjan(Ga 6)

¹ Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony.

² Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.

³ Jeśli bowiem kto mniema, że jest czymś, będąc niczym, ten samego siebie oszukuje.

⁴ Każdy zaś niech bada własne postępowanie, a wtedy będzie miał uzasadnienie chluby wyłącznie w sobie samym, a nie w porównaniu z drugim.

⁵ Albowiem każdy własny ciężar poniesie.

⁶ A ten, którego się naucza Słowa Bożego, niechaj się dzieli wszelkim dobrem z tym, który naucza.

⁷ Nie błąźcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać: albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie.

⁸ Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny.

⁹ A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia.

¹⁰ Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

¹¹ Patrzcie, jak wielkimi literami własnoręcznie do was napisałem.

¹² Ci wszyscy, którzy chcą się podobać od strony cielesnej, zmuszają was do obrzezania, byle tylko nie cierpieć prześladowania dla krzyża Chrystusowego.

¹³ Bo nawet ci, którzy poddają się obrzezaniu, sami zakonu nie przestrzegają, ale chcą, abyście wy się obrzezywali, by mogli z ciała waszego się chlubić.

¹⁴ Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Isusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata.

¹⁵ Albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczą, lecz nowe stworzenie.

¹⁶ A pokój i miłosierdzie nad tymi wszystkimi, którzy tej zasady trzymać się będą, i nad Izraelem Bożym.

¹⁷ Odtąd niech mi nikt przykrości nie sprawia; albowiem ja stygmaty Isusowe noszę na ciele moim.

¹⁸ Łaska Pana naszego Isusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia. Niech tak się stanie.

List do Efezjan(Ef 1)

- ¹ Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Isusa, do świętych w Efezie i wierzących w Chrystusa Isusa:
- ² Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Isusa Chrystusa.
- ³ Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Isusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios;
- ⁴ W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości
- ⁵ Przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Isusa Chrystusa według upodobania woli swojej,
- ⁶ Ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym.
- ⁷ W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego,
- ⁸ Której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności,
- ⁹ Oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył,
- ¹⁰ Tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim,
- ¹¹ W którym też przypadło nam w udziale stać się jego częścią, nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej,
- ¹² Abyśmy się przyczyniali do uwielbienia chwały jego, my, którzy jako pierwsi nadzieję mieliśmy w Chrystusie.
- ¹³ W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym,
- ¹⁴ Który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego.
- ¹⁵ Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Isusa i o miłości do wszystkich świętych,
- ¹⁶ Nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich,
- ¹⁷ Aby Bóg Pana naszego Isusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego,
- ¹⁸ I oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego,
- ¹⁹ I jak nadzwyczajna jest wielkość mocy jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego,
- ²⁰ Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie
- ²¹ Ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym;
- ²² I wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła,
- ²³ Który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.

List do Efezjan(Ef 2)

- ¹ I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze,
- ² W których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladowując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych.
- ³ Wśród nich i my wszyscy żyliśmy niegdyś w pożądliwościach ciała naszego, ulegając woli ciała i zmysłów, i byliśmy z natury dziećmi gniewu, jak i inni;
- ⁴ Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował,
- ⁵ I nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście -
- ⁶ I wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebiańskich w Chrystusie Isusie,
- ⁷ Aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Isusie.
- ⁸ Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar;
- ⁹ Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.
- ¹⁰ Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Isusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.
- ¹¹ Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele,
- ¹² Byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie.
- ¹³ Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Isusie bliscy przez krew Chrystusową.
- ¹⁴ Albowiem On jest pokojem naszym, On sprawił, że z dwojga jedność powstała, i zburzył w ciele swoim stojącą pośrodku przegrodę z muru nieprzyjaźni,
- ¹⁵ On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka
- ¹⁶ I pojednać obydwóch z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, zniweczywszy na nim nieprzyjaźń;
- ¹⁷ I przyszedłszy, zwiastował pokój Wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy są blisko.
- ¹⁸ Albowiem przez niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy w jednym Duchu.
- ¹⁹ Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga,
- ²⁰ Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Isus,
- ²¹ Na którym cała budowa mocno spojona rośnie w przybytek święty w Panu,
- ²² Na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.

List do Efezjan(Ef 3)

- ¹ Dlatego ja, Paweł, jestem więźniem Chrystusa Isusa za was pogan -
- ² Bo zapewne słyszeliście o darze łaski Bożej, która mi została dana dla waszego dobra,
- ³ Że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to powyżej krótko opisałem.
- ⁴ Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej,
- ⁵ Która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom,
- ⁶ Mianowicie, że poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Isusie przez ewangelię,
- ⁷ Której służą zostałem według daru łaski Bożej, okazanej mi przez jego wszechmocne działanie.
- ⁸ Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe
- ⁹ I abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył,
- ¹⁰ Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebiańskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą,
- ¹¹ Według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Isusie, Panu naszym,
- ¹² W którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w niego.
- ¹³ Przeto proszę, abyście nie upadali na duchu z powodu udręk, jakie za was znoszę, wszak to chwała wasza.
- ¹⁴ Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem,
- ¹⁵ Od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię,
- ¹⁶ By sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku,
- ¹⁷ Żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości,
- ¹⁸ Zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość,
- ¹⁹ I mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą.
- ²⁰ Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy,
- ²¹ Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Isusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Niech tak się stanie.

List do Efezjan(Ef 4)

- ¹ Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze,
- ² Z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości,
- ³ Starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju:
- ⁴ Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania;
- ⁵ Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest;
- ⁶ Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.
- ⁷ A każdemu z nas dana została łaska według miary daru Chrystusowego.
- ⁸ Dlatego powiedziano: Wstąpiwszy na wysokość, Powiódł za sobą jeńców I ludzi darami obdarzył.
- ⁹ A to, że wstąpił, cóż innego oznacza, aniżeli to, że wpierw zstąpił do podziemi?
- ¹⁰ Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosa, aby napełnić wszystko.
- ¹¹ I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami,
- ¹² Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego,
- ¹³ Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej,
- ¹⁴ Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu,
- ¹⁵ Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, W Chrystusa,
- ¹⁶ Z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości.
- ¹⁷ To więc mówię i zaklinam na Pana, abyście już więcej nie postępowali, jak poganie postępują w próżności umysłu swego,
- ¹⁸ Mający przyćmiony umysł i dalecy od życia Bożego przez nieświadomość, która jest w nich, przez zatwardziałość serca ich,
- ¹⁹ Mając umysł przytępiony, oddali się rozpuście dopuszczając się wszelkiej nieczystości z chciwością.
- ²⁰ Ale wy nie tak nauczyliście się Chrystusa,
- ²¹ Jeśliście tylko słyszeli o nim i w nim pouczeni zostali, gdyż prawda jest w Isusie.
- ²² Zewlecście z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze,
- ²³ I odnowcie się w duchu umysłu waszego,
- ²⁴ A oblecście się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy.
- ²⁵ Przeto, odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteśmy członkami jedni drugich.
- ²⁶ Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie; niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym,
- ²⁷ Nie dawajcie diabłu przystępu.
- ²⁸ Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu.

²⁹ Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować, gdy zajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają.

³⁰ A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia.

³¹ Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością.

³² Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie.

List do Efezjan(Ef 5)

- ¹ Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane,
- ² I chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności.
- ³ A rozpusta i wszelka nieczystość lub chciwość niech nawet nie będą wymieniane wśród was, jak przystoi świętym,
- ⁴ Także bezwstyd i błazeńska mowa lub nieprzyzwoite żarty, które nie przystoją, lecz raczej dziękczynienie.
- ⁵ Gdyż to wieście na pewno, iż żaden rozpustnik albo nieczysty, lub chciwiec, to znaczy bałwochwalca, nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym i Bożym.
- ⁶ Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, z powodu nich bowiem spada gniew Boży na nieposłusznych synów.
- ⁷ Nie bądźcie tedy współnikami ich.
- ⁸ Byliście bowiem niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości,
- ⁹ Bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda.
- ¹⁰ Dochodźcie tego, co jest miłe Panu
- ¹¹ I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej karćcie,
- ¹² Bo to nawet wstyd mówić, co się potajemnie wśród nich dzieje.
- ¹³ Wszystko to zaś dzięki światłu wychodzi na jaw jako potępienia godne;
- ¹⁴ Wszystko bowiem, co się ujawnia, jest światłem. Dlatego powiedziano: Obudź się, który śpisz, I powstań z martwych, A zajaśnieje ci Chrystus.
- ¹⁵ Baczcie więc pilnie, jak macie postępować, nie jako niemądrzy, lecz jako mądrzy,
- ¹⁶ Wykorzystując czas, gdyż dni są złe.
- ¹⁷ Dlatego nie bądźcie nierozsądni, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pańska.
- ¹⁸ I nie upijajcie się winem, które powoduje rozwiązłość, ale bądźcie pełni Ducha,
- ¹⁹ Rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu,
- ²⁰ Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imieniu Pana naszego, Isusa Chrystusa,
- ²¹ Ulegając jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.
- ²² Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu,
- ²³ Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem.
- ²⁴ Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim.
- ²⁵ Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie,
- ²⁶ Aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo,
- ²⁷ Aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmyzy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany.
- ²⁸ Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.
- ²⁹ Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół,
- ³⁰ Gdyż członkami ciała jego jesteśmy, z ciała jego i z kości jego.
- ³¹ Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem.

³² Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła.

³³ A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważa męża swego.

List do Efezjan(Ef 6)

- ¹ Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna.
- ² Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą:
- ³ Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi.
- ⁴ A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci swoich, lecz napominajcie i wychowujcie je w karności, dla Pana.
- ⁵ Słudzy, bądźcie posłuszni panom na ziemi, z bojaźnią i ze drżeniem, w prostocie serca swego, jak Chrystusowi,
- ⁶ Nie pełniąc służby dla oka, jakobyście chcieli ludziom się przypodobać, lecz jako słudzy Chrystusowi, którzy pełnią wolę Bożą z całej duszy,
- ⁷ Służąc dobrą wolą jako Panu, a nie ludziom,
- ⁸ Wiedząc, że każdy, czy niewolnik, czy wolny, otrzyma od Pana zapłatę za to, co dobrego uczyni.
- ⁹ A wy, panowie, postępujcie względem nich tak samo, zaniechajcie groźby, wiedząc, że zarówno wy, jak i oni mają Pana w niebie i że On nie ma względu na osoby.
- ¹⁰ W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego.
- ¹¹ Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi.
- ¹² Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebiańskich.
- ¹³ Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się.
- ¹⁴ Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości
- ¹⁵ I obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju,
- ¹⁶ A przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego;
- ¹⁷ Weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże.
- ¹⁸ W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganem za wszystkich świętych
- ¹⁹ I za mnie, aby mi, kiedy otworzę usta moje, dana była mowa do śmiałego zwiastowania ewangelii,
- ²⁰ Dla której poselstwo sprawuję w więzach, abym ją mógł z odwagą zwiastować, jak to czynić winienem.
- ²¹ O wszystkim zaś, żebyście i wy wiedzieli, co się ze mną dzieje i co porabiam, powiadomi was Tychikus, umiłowany brat i wierny sługa w Panu,
- ²² Którego posłałem do was właśnie po to, abyście dowiedzieli się o tym, co się z nami dzieje, i aby pocieszył wasze serca.
- ²³ Pokój niech będzie braciom i miłość wraz z wiarą od Boga Ojca i Pana Isusa Chrystusa.
- ²⁴ Łaska niechaj będzie ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego, Isusa Chrystusa, miłością niezniszczalną. Niech się stanie.

List do Filipian(Flp 1)

- ¹ Paweł i Tymoteusz, służy Chrystusa Isusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Isusie, którzy są w Filipi wraz z biskupami i z diakonami:
- ² Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Isusa Chrystusa.
- ³ Dziękuję Bogu mojemu za każdym razem, ilekroć was wspominam,
- ⁴ Zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością się modląc,
- ⁵ Za społeczność waszą w ewangelii od pierwszego dnia aż dotąd,
- ⁶ Mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Isusa.
- ⁷ Słuszna to rzecz, abym tak myślał o was wszystkich dlatego, że mam was w swoim sercu, boście wszyscy wraz ze mną współuczestnikami łaski zarówno wówczas, gdy jestem w więzieniu, jak i w czasie obrony i umacniania ewangelii.
- ⁸ Albowiem Bóg mi świadkiem, jak tęsknię do was wszystkich serdeczną miłością Chrystusa Isusa.
- ⁹ I o to modlę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie
- ¹⁰ Abyście umieli odróżniać to, co słuszne od tego, co niesłuszne, abyście byli czyści i bez nagany na dzień Chrystusowy,
- ¹¹ Pełni owocu sprawiedliwości przez Isusa Chrystusa, ku chwale i czci Boga.
- ¹² A chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało posłużyło raczej ku rozkrzewieniu ewangelii,
- ¹³ Tak, że więzy moje za sprawę Chrystusową stały się znane w całym zamku i wszystkim innym,
- ¹⁴ A większość braci w Panu nabrała otuchy z powodu więzów moich i zaczęła z większą śmiałością, bez bojaźni, głosić Słowo Boże.
- ¹⁵ Niektórzy wprawdzie głoszą Chrystusa z zazdrości i przekory, inni natomiast w dobrej myśli;
- ¹⁶ Jedni z miłości, wiedząc, że jestem tu, aby bronić ewangelii,
- ¹⁷ Drudzy zaś głoszą Chrystusa z kłótności, nieszczerze, sądząc, że wzmogą przez to ucisk więzów moich.
- ¹⁸ Lecz o co chodzi? Byle tylko wszelkimi sposobami Chrystus był zwiastowany, czy obłudnie, czy szczerze, z tego się raduję i radować się będę;
- ¹⁹ Wiem bowiem, że przez modlitwę waszą i pomoc Ducha Isusa Chrystusa wyjdzie mi to ku wybawieniu,
- ²⁰ Według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć.
- ²¹ Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem.
- ²² A jeśli życie w ciele umożliwi mi owocną pracę, to nie wiem, co wybrać.
- ²³ Albowiem jedno i drugie mnie pociąga: pragnę rozstać się z życiem i być z Chrystusem, bo to daleko lepiej;
- ²⁴ Lecz z drugiej strony pozostać w ciele, to ze względu na was rzecz potrzebniejsza.
- ²⁵ A to wiem na pewno, że pozostanę przy życiu i będę z wami wszystkimi, abyście robili postępy i radowali się w wierze,
- ²⁶ Żebyście we mnie mieli powód do wielkiej chluby w Chrystusie Isusie, gdy znowu do was przybędę.
- ²⁷ Niech życie wasze będzie godne ewangelii Chrystusowej, abym czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny, słyszał o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie walcząc razem za wiarę

ewangelii

²⁸ I w niczym nie dając się zastraszyć przeciwnikom, co jest dla nich zapowiedzią zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga;

²⁹ Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć,

³⁰ Staczając ten sam bój, w którym mnie widzieliście i o którym teraz słyszycie, że go staczam.

List do Filipian(Flp 2)

- ¹ Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakieś współczucie i zmiłowanie,
- ² Dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością.
- ³ I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie;
- ⁴ Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze.
- ⁵ Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Isusie,
- ⁶ Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu.
- ⁷ Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem,
- ⁸ Uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci i to do śmierci krzyżowej.
- ⁹ Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię.
- ¹⁰ Aby na imię Isusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią
- ¹¹ I aby wszelki język wyznawał, że Isus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.
- ¹² Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność byliście posłuszni: z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie.
- ¹³ Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie.
- ¹⁴ Czyńcie wszystko bez szemrania i powątpiewania,
- ¹⁵ Abyście się stali nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie,
- ¹⁶ Zachowując słowa żywota ku chlubie mojej na dzień Chrystusowy, na dowód, że nie na próżno biegałem i nie na próżno się trudiłem.
- ¹⁷ Ale gdyby nawet krew moja miała być dolana do ofiary i obrzędu ofiarnego wiary waszej, raduję się i cieszę razem z wami wszystkimi;
- ¹⁸ Z tego tedy i wy się radujcie i cieszcie razem ze mną.
- ¹⁹ A mam nadzieję w Panu Isusie, że rychło pošlę do was Tymoteusza, abym i ja się ucieszył, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje.
- ²⁰ Albowiem nie mam drugiego takiego, który by się tak szczerze troszczył o was;
- ²¹ Bo wszyscy inni szukają swego, a nie tego, co jest Chrystusa Isusa.
- ²² Wszak wiecie, że jest on wypróbowany, gdyż jak dziecię ojcu, tak on ze mną służył ewangelii.
- ²³ Spodziewam się przeto, że pošlę go do was zaraz, gdy tylko zobaczę, co ze mną będzie;
- ²⁴ Pokładam zaś ufność w Panu, że i sam wkrótce do was przyjdę.
- ²⁵ Uznałem jednak za rzecz konieczną pošłać do was Epafrodyta, brata, współpracownika i współbojownika mego, a waszego wysłannika i sługę w potrzebie mojej,
- ²⁶ Bo zaiste tęsknił do was wszystkich i bardzo się smucił, dlatego że słyszeliście, iż zachorował.
- ²⁷ Bo rzeczywiście chorował tak, że był bliski śmierci; ale Bóg zmiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, lecz i nade mną, abym nie miał smutku za smutkiem.
- ²⁸ Dlatego tym śpieszniej pošłałem go, abyście wy, ujrzawszy go, uradowali się znowu, a ja żebym miał mniej smutku.
- ²⁹ Przyjmijcie go więc w Panu z wielką radością i miejcie takich ludzi w poszanowaniu,
- ³⁰ Dlatego że dla sprawy Chrystusowej był bliski śmierci, narażając na niebezpieczeństwo życie, aby wyrównać to, czym wy nie mogliście mi usłużyć.

List do Filipian(Flp 3)

- ¹ Ponadto, bracia moi, radujcie się w Panu. Pisać do was jedno i to samo nie przykrzy mi się, dla was zaś jest to zabezpieczeniem.
- ² Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się przesady w obrzezywaniu.
- ³ My bowiem jesteśmy obrzezani, my, którzy czcimy Boga w duchu i chlubimy się w Chrystusie Isusie, a w ciele ufności nie pokładamy.
- ⁴ Chociaż ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeżeli ktoś inny sądzi, że może pokładać ufność w ciele, to tym bardziej ja:
- ⁵ Obrzezany dnia ósmego, z rodu izraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do zakonu faryzeusz,
- ⁶ Co do żarliwości prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości, opartej na zakonie, człowiek bez nagany.
- ⁷ Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę.
- ⁸ Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Chrystusa Isusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa
- ⁹ I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary,
- ¹⁰ Żeby poznać go, i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci,
- ¹¹ Aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania.
- ¹² Nie jakobym już to osiągnął albo już był doskonały, ale dążę do tego, aby pochwycić, ponieważ zostałem pochwycony przez Chrystusa Isusa.
- ¹³ Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyciłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną,
- ¹⁴ Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Isusie.
- ¹⁵ Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi;
- ¹⁶ Tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy.
- ¹⁷ Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie.
- ¹⁸ Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego;
- ¹⁹ Końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwalą to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich.
- ²⁰ Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Isusa Chrystusa,
- ²¹ Który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może.

List do Filipian(Flp 3)

- ¹ Przeto, bracia moi umiłowani i pożądati, radości i korono moja, trwajcie w Panu, umiłowani.
- ² Upominam Ewodię i upominam Syntychę, aby były jednomyślne w Panu.
- ³ Proszę także i ciebie, wierny mój towarzyszu, zajmij się nimi, wszak one dla ewangelii razem ze mną walczyły wespół z Klemensem i z innymi współpracownikami moimi, których imiona są w księdze żywota.
- ⁴ Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się.
- ⁵ Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko.
- ⁶ Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu.
- ⁷ A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Isusie.
- ⁸ Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co poczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały.
- ⁹ Czyńcie to, czego się nauczyliście i co przejęliście, co słyszeliście, i co widzieliście u mnie; a Bóg pokoju będzie z wami.
- ¹⁰ A uradowałem się wielce w Panu, że nareszcie zakwitło staranie wasze o mnie, ponieważ już dawno o tym myśleliście, tylko nie mieliście po temu sposobności.
- ¹¹ A nie mówię tego z powodu niedostatku, bo nauczyłem się przestawać na tym, co mam.
- ¹² Umiem się ograniczyć, umiem też żyć w obfitości; wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony; umiem być nasycony, jak i głód cierpieć, obfitować i znosić niedostatek.
- ¹³ Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.
- ¹⁴ Wszakże dobrze uczyniliście, uczestnicząc w mojej udreće.
- ¹⁵ A wy, Filipianie, wiecie, że na początku zwiastowania ewangelii, gdy wyszedłem z Macedonii, wy byliście jedynym zborem, który był współnikiem moim w dawaniu i przyjmowaniu,
- ¹⁶ Bo już do Tesaloniki i raz, i drugi przysłaliście dla mnie zapomogę.
- ¹⁷ Nie żebym oczekiwał daru, ale oczekuję plonu, który obficie będzie zaliczony na wasze dobro.
- ¹⁸ Poświadczam zaś, że odebrałem wszystko, nawet więcej niż mi potrzeba; mam wszystkiego pod dostatkiem, otrzymawszy od Epafrodyta wasz dar, przyjemną wonność, ofiarę miłe widzianą, w której Bóg ma upodobanie.
- ¹⁹ A Bóg mój zaspokoi wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego w chwale, w Chrystusie Isusie.
- ²⁰ Bogu zaś i Ojcu naszemu niechaj będzie chwała na wieki wieków. Amen.
- ²¹ Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Isusie. Was pozdrawiają bracia, którzy są ze mną.
- ²² Pozdrawiają was wszyscy święci, zwłaszcza zaś ci z domu cesarskiego.
- ²³ Łaska Pana Isusa Chrystusa niechaj będzie z duchem waszym. Amen.

List do Kolosan(Kol 2)

- ¹ Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Isusa, i Tymoteusz, brat,
- ² Do świętych i wierzących braci w Chrystusie, którzy są w Kolosach: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Isusa Chrystusa.
- ³ Dziękujemy Bogu, Ojcu Pana naszego, Isusa Chrystusa, zawsze gdy się za was modlimy,
- ⁴ Bo usłyszeliśmy o wierze waszej w Chrystusie Isusie i o miłości, jaką żywiecie dla wszystkich świętych,
- ⁵ Dla nadziei, która jest przygotowana dla was w niebie ; o niej to słyszeliście już przedtem w ewangelicznym Słowie prawdy,
- ⁶ Które was doszło; tak dzieje się to zarówno na całym świecie, jak i pośród was od tego dnia, kiedy usłyszeliście i poznaliście łaskę Bożą w prawdzie, że ona wydaje owoc i rośnie.
- ⁷ Tak też nauczyliście się go od Epafrasa, umiłowanego współsługi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusowym dla was,
- ⁸ Który też doniósł nam o miłości waszej w Duchu.
- ⁹ Dlatego i my od tego dnia, kiedy to usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście doszli do pełnego poznania woli jego we wszelkiej mądrości i duchowym zrozumieniu,
- ¹⁰ Abyście postępowali w sposób godny Pana ku pełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga,
- ¹¹ Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością
- ¹² Dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości,
- ¹³ Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego,
- ¹⁴ W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów.
- ¹⁵ On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia,
- ¹⁶ Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone.
- ¹⁷ On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane,
- ¹⁸ On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierwotnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy,
- ¹⁹ Ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości
- ²⁰ I żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego.
- ²¹ I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były,
- ²² Teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienaganych,
- ²³ Jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą.
- ²⁴ Teraz raduję się z cierpień, które za was znoszę i dopełniam na ciele moim niedostatku udreń Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół.
- ²⁵ Tego Kościoła sługą zostałem zgodnie z postanowieniem Boga, powziętym Co do mnie ze względu na was, abym w pełni rozgłosił Słowo Boże,

²⁶ Tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń, a teraz objawioną świętym jego.

²⁷ Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały.

²⁸ Jego to zwiastujemy, napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby stawić go doskonałym w Chrystusie Isusie;

²⁹ Nad tym też pracuję, walcząc w mocy jego, która skutecznie we mnie działa.

List do Kolosan(Kol 2)

- ¹ Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielki bój toczę za was i za tych, którzy są w Laodycei, i za tych wszystkich, którzy osobiście mnie nie poznali,
- ² Aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążali do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa,
- ³ W którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania.
- ⁴ A to mówię, aby was nikt nie zwodził rzekomo słusznymi wywodami.
- ⁵ Bo chociaż ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc, że jest u was ład i że wiara wasza w Chrystusa jest utwierdzona.
- ⁶ Jak więc przyjęliście Chrystusa Isusa, Pana, tak w nim chodźcie,
- ⁷ Wkorzeni weni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie.
- ⁸ Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie;
- ⁹ Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości
- ¹⁰ I macie pełnię w nim; On jest głową wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności,
- ¹¹ W nim też zostaliście obrzezani obrzezką, dokonaną nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego; to jest obrzezanie Chrystusowe.
- ¹² Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wspólnie wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych.
- ¹³ I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy;
- ¹⁴ Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża;
- ¹⁵ Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi.
- ¹⁶ Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu.
- ¹⁷ Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; rzeczywistością natomiast jest Chrystus.
- ¹⁸ Niech was nikt nie potępia, kto ma upodobanie w poniżaniu samego siebie i w oddawaniu czci aniołom, a opierając się na swoich widzeniach, pyszni się bezpodstawnie cielesnym usposobieniem swoim,
- ¹⁹ A nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i spojone stawami i ścięgnami, rośnie wzrostem Bożym.
- ²⁰ Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli:
- ²¹ Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj?
- ²² Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie.
- ²³ Mają one pozór mądrości w obrzędach wymyślonych przez ludzi, w poniżaniu samego siebie i w umartwianiu ciała, ale nie mają żadnej wartości, gdy chodzi o opanowanie zmysłów.

List do Kolosan(Kol 3)

- ¹ A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej;
- ² O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi.
- ³ Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu;
- ⁴ Gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale.
- ⁵ Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądlwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem,
- ⁶ Z powodu których przychodzi gniew Boży.
- ⁷ Niegdyś i wy postępowaliście podobnie, kiedy im się oddawaliście;
- ⁸ Ale teraz odrzućcie i wy to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo i nieprzyzwoite słowa z ust waszych;
- ⁹ Nie okłamujcie się nawzajem, skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego,
- ¹⁰ A przyoblekli nowego, który się odnawia ustawicznie ku poznaniu na obraz tego, który go stworzył.
- ¹¹ W odnowieniu tym nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, cudzoziemca, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz Chrystus jest wszystkim i we wszystkich.
- ¹² Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość,
- ¹³ Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak
- ¹⁴ A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości.
- ¹⁵ A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele: a bądźcie wdzięczni.
- ¹⁶ Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych;
- ¹⁷ I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Isusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu.
- ¹⁸ Żony, bądźcie uległe mężom swoim, jak przystoi w Panu.
- ¹⁹ Mężowie, miłujcie żony swoje i nie bądźcie dla nich przykrymi.
- ²⁰ Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim; albowiem Pan ma w tym upodobanie.
- ²¹ Ojcowie, nie rozgoryczajcie dzieci swoich, aby nie upadały na duchu.
- ²² Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim ziemskim panom, służąc nie tylko pozornie, aby się przypodobać ludziom, lecz w szczerości serca, jako ci, którzy się boją Pana.
- ²³ Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi,
- ²⁴ Wiedząc, że od Pana otrzymacie jako zapłatę dziedzictwo, gdyż Chrystusowi Panu służycie.
- ²⁵ Kto bowiem wyrządza krzywdę, otrzyma odpłatę za krzywdę bez względu na osobę.

List do Kolosan(Kol 4)

- ¹ Panowie, obchodźcie się ze sługami waszymi sprawiedliwie i rzetelnie, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie.
- ² W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem,
- ³ A módlcie się zarazem i za nas aby Bóg otworzył nam drzwi dla Słowa w celu głoszenia tajemnicy Chrystusowej, z powodu której też jestem więźniem,
- ⁴ Abym ją obwieścił, jak powinienem.
- ⁵ Z tymi, którzy do nas nie należą, postępujcie mądrze, wykorzystując czas.
- ⁶ Mowa wasza niech będzie zawsze uprzejma, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak macie odpowiadać każdemu.
- ⁷ Wszystko, co mnie dotyczy, opowie wam Tychikus, brat umiłowany i wierny sługa, i współsługa w Panu,
- ⁸ Którego posłałem do was po to, abyście się dowiedzieli, co się z nami dzieje, i aby pocieszył wasze serca;
- ⁹ Posłałem go z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który pochodzi spośród was; oni was powiadomią o wszystkim, co się tutaj dzieje.
- ¹⁰ Pozdrawia was Arystarch, współwięzień mój, i Marek, siostrzeniec Barnaby, o którym otrzymaliście polecenie, abyście go przyjęli, jeśli do was przyjdzie,
- ¹¹ I Isus, zwany Justem. Oni są jedynymi Żydami, którzy są współpracownikami moimi dla sprawy Królestwa Bożego, oni stali się dla mnie pociechą.
- ¹² Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa Isusa, który nieustannie toczy za was bój w modlitwach, abyście byli doskonali i trwali we wszystkim, co jest wolą Bożą.
- ¹³ Wystawiam mu bowiem świadectwo, że ponosi wielki trud za was i za tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis.
- ¹⁴ Pozdrawia was Łukasz, lekarz umiłowany, i Demas.
- ¹⁵ Pozdrówcie braci w Laodycei i Nymfasa, i zbór, który jest w jego domu.
- ¹⁶ A gdy ten list będzie u was odczytany, postarajcie się o to, aby został odczytany także w zborze Laodycejczyków, a ten, który jest z Laodycei, i wy też przeczytajcie.
- ¹⁷ Powiedzcie też Archippowi: Bacz, abyś wypełnił posługiwanie, które otrzymałeś w Panu.
- ¹⁸ Pozdrowienie moją, Pawła, ręką. Pamiętajcie o więzach moich. Łaska niech będzie z wami. Niech się stanie.

1 list do Tesaloniczan(1 Tes 1)

- ¹ Paweł, Sylwan i Tymoteusz do zboru Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Isusie Chrystusie: Łaska wam i pokój.
- ² Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wspominając was w modlitwach naszych nieustannie,
- ³ Mając w pamięci dzieło wiary waszej i trud miłości, i wytrwałość w nadziei pokładanej w Panu naszym, Isusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym,
- ⁴ Wiedząc, bracia umiłowani przez Boga, że zostaliście wybrani,
- ⁵ Gdyż ewangelia zwiastowana wam przez nas, doszła was nie tylko w Słowie, lecz także w mocy i w Duchu Świętym, i z wielką siłą przekonania; wszak wiecie, jak wystąpiliśmy między wami przez wzgląd na was.
- ⁶ A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana i przyjęliście Słowo w wielkim uciśnieniu, z radością Ducha Świętego,
- ⁷ Tak iż staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i w Achai.
- ⁸ Od was bowiem rozeszło się Słowo Pańskie nie tylko w Macedonii i w Achai, ale też wiara wasza w Boga rozkrzewiła się na każdym miejscu, tak iż nie mamy potrzeby o tym mówić;
- ⁹ Bo oni sami opowiadają o nas, jakiego to u was doznaliśmy przyjęcia, i jak nawróciliście się od bałwanów do Boga, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu
- ¹⁰ I oczekiwać Syna jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Isusa, który nas ocalił przed nadchodzącym gniewem Bożym.

1 list do Tesaloniczan(1 Tes 2)

- ¹ Albowiem sami wiecie, bracia, jakie było przyjscie nasze do was, że nie było ono daremne,
- ² Ale chociaż przedtem, jak wiecie, w Filippi ucierpieliśmy i byliśmy znieważeni, to jednak w Bogu naszym nabraliśmy odwagi, by w ciężkim boju głosić wam ewangelię Bożą.
- ³ Albowiem kazanie nasze nie wywodzi się z błędu ani z nieczystych pobudek i nie kryje w sobie podstępu,
- ⁴ Lecz jak zostaliśmy przez Boga uznani za godnych, aby nam została powierzona ewangelia, tak mówimy, nie aby się podobać ludziom, lecz Bogu, który bada nasze serca.
- ⁵ Albowiem nigdy nie posługiwaliśmy się pochlebstwami, jak wiecie, ani też nie kierowaliśmy się pod jakimkolwiek pozorem chciwością; Bóg tego świadkiem,
- ⁶ Nie szukaliśmy też chwały u ludzi ani u was, ani u innych,
- ⁷ Chociaż jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być w wielkim poważaniu; przeciwnie, byliśmy pośród was łagodni jak żywicielka, otaczająca troskliwą opieką swoje dzieci.
- ⁸ Żywiliśmy dla was taką życzliwość, iż gotowi byliśmy nie tylko użyć wam ewangelii Bożej, ale i dusze swoje oddać, ponieważ was umiłowaliśmy.
- ⁹ Wszak pamiętacie, bracia, trud nasz i móżół; pracując nocą i dniem, aby dla nikogo z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam ewangelię Bożą.
- ¹⁰ Wy jesteście świadkami i Bóg, jak świątobliwe i sprawiedliwe, i nienaganne było postępowanie nasze między wami, wierzącymi.
- ¹¹ Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje,
- ¹² Napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały.
- ¹³ A przeto i my dziękujemy Bogu nieustannie, że przyjęliście Słowo Boże, które od nas słyszeliście nie jako słowo ludzkie, ale, jak jest prawdziwie, jako Słowo Boże, które też w was wierzących skutecznie działa.
- ¹⁴ Albowiem wy, bracia, staliście się naśladowcami zborów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Isusie, bo i wy doznaliście tych samych cierpień od swoich rodaków, jak i oni od Żydów,
- ¹⁵ Którzy i Pana Isusa zabili, i proroków, i nas prześladowali, i Bogu się nie podobają i wszystkim ludziom są przeciwni;
- ¹⁶ A żeby dopełnić miary grzechów swoich, przeszkadzają nam w zwiastowaniu poganom zbawiennej wieści. Ale gniew Boży spadł na nich na dobre.
- ¹⁷ My zaś, bracia, odłączeni od was na jakiś czas ciałem, lecz bynajmniej nie sercem, z tym większym pragnieniem staraliśmy się ujrzeć wasze oblicze.
- ¹⁸ Dlatego chcieliśmy przyjść do was, ja, Paweł, i raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan.
- ¹⁹ Bo któż jest naszą nadzieją albo radością, albo koroną chwały przed obliczem Pana naszego Isusa Chrystusa w chwili jego przyjścia? Czy nie wy?
- ²⁰ Zaiste, wy jesteście chwałą naszą i radością.

1 list do Tesaloniczan(1 Tes 3)

- ¹ Przeto, nie mogąc tego dłużej znieść, postanowiliśmy pozostać sami w Atenach,
- ² I wysłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i współpracownika Bożego w zwiastowaniu ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził w waszej wierze i dodał wam otuchy,
- ³ Żeby się nikt nie chwiał w tych uciskach. Sami bowiem wiecie, że takie jest nasze przeznaczenie.
- ⁴ Albowiem gdy byliśmy u was, przepowiadaliśmy wam, że będziemy uciskani, co się też stało, jak wiecie.
- ⁵ Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znieść, wysłałem go, aby się dowiedzieć o wierze waszej, czy aby czasem nie zwiódł was kusiciel, a praca nasza nie poszła na marne.
- ⁶ Lecz teraz od was przyszedł do nas Tymoteusz i przyniósł nam dobrą nowinę o wierze i miłości waszej, i o tym, że zachowujecie nas zawsze w dobrej pamięci i że pragniecie nas ujrzeć, tak jak i my was.
- ⁷ Stąd doznaliśmy przez was, bracia, w wielkiej potrzebie i ucisku naszym pociechy dzięki waszej wierze,
- ⁸ Bo żyjemy teraz, skoro wy trwacie w Panu.
- ⁹ Albowiem jakże możemy dość dziękować Bogu za was, za całą radość, jakiej z powodu was doznajemy przed Bogiem naszym?
- ¹⁰ We dnie i w nocy modlimy się bardzo gorliwie o to, aby nam dane było oglądać wasze oblicze i dopełnić tego, czego brak waszej wierze.
- ¹¹ A sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Isus Chrystus, niechaj utoruje naszą drogę do was!
- ¹² Was zaś niech Pan napełni obficie miłością do siebie nawzajem i do wszystkich, miłością, jaką i my dla was żywimy,
- ¹³ Aby serca wasze były utwierdzone, bez nagany, w świątobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym na przyjście Pana naszego Isusa Chrystusa, ze wszystkimi jego świętymi.

1 list do Tesaloniczan(1 Tes 4)

- ¹ A poza tym, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Isusie, abyście stosownie do otrzymanego od nas pouczenia, jak macie postępować i podobać się Bogu, jak zresztą postępujecie, abyście tym bardziej obfitowali.
- ² Wszak wiecie, jakie przykazania daliśmy wam w imieniu Pana Isusa.
- ³ Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa,
- ⁴ Aby każdy z was umiał utrzymać swe ciało w czystości i w poszanowaniu,
- ⁵ Nie z namiętności żądz, jak poganie, którzy nie znają Boga,
- ⁶ Aby nikt nie dopuszczał się wykroczenia i nie oszukiwał w jakiegokolwiek sprawie swego brata, gdyż Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak to wam zapowiadaliśmy i zaświadczyliśmy.
- ⁷ Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do uświęcenia.
- ⁸ Toteż kto odrzuca to, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też daje Ducha swego Świętego.
- ⁹ A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać, bo jesteście sami przez Boga pouczeni, że należy się nawzajem miłować;
- ¹⁰ To zresztą czynicie względem wszystkich braci w całej Macedonii. My zaś napominamy was, bracia, żebyście tym bardziej obfitowali
- ¹¹ I gorliwie się starali prowadzić żywot cichy, pełnić swe obowiązki i pracować własnymi rękami, jak wam przykazaliśmy,
- ¹² Tak abyście wobec tych, którzy są poza zborem, uczciwie postępowali i na niczyją pomoc nie byli zdani.
- ¹³ A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei.
- ¹⁴ Albowiem jak wierzymy, że Isus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Isusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli.
- ¹⁵ A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli.
- ¹⁶ Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie,
- ¹⁷ Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem.
- ¹⁸ Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy.

1 list do Tesaloniczan(1 Tes 5)

- ¹ A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać.
- ² Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy.
- ³ Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną.
- ⁴ Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył.
- ⁵ Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności.
- ⁶ Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi.
- ⁷ Albowiem ci, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają.
- ⁸ My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia.
- ⁹ Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Isusa Chrystusa,
- ¹⁰ Który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli.
- ¹¹ Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie.
- ¹² A prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, a są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was;
- ¹³ Szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy. Zachowujcie pokój między sobą.
- ¹⁴ Wzywamy was też, bracia, napominajcie niesfornych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie wielkoduszni wobec wszystkich.
- ¹⁵ Baczcie, ażeby nikt nikomu złem za złe nie oddawał, ale starajcie się czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim.
- ¹⁶ Zawsze się radujcie.
- ¹⁷ Bez przestanku się módlcie.
- ¹⁸ Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Isusie względem was.
- ¹⁹ Ducha nie gaście.
- ²⁰ Proroctw nie lekceważcie.
- ²¹ Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie.
- ²² Od wszelkiego rodzaju zła z dala się trzymajcie.
- ²³ A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Isusa Chrystusa.
- ²⁴ Wierny jest ten, który was powołuje; On też tego dokona.
- ²⁵ Bracia, módlcie się za nas.
- ²⁶ Pozdrówcie wszystkich braci pocałunkiem świętym.
- ²⁷ Zaklinam was na Pana, aby ten list był odczytany wszystkim braciom.
- ²⁸ Łaska Pana naszego Isusa Chrystusa niechaj będzie z wami. Niech się stanie.

2 list do Tesaloniczan(2 Tes 2)

¹ Paweł i Sylwan, i Tymoteusz do zboru Tesaloniczan w Bogu Ojcu naszym i w Panu Isusie Chrystusie;

² Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Isusa Chrystusa.

³ Powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, bracia. Jest to rzecz słuszną. Wiara wasza bowiem bardzo wzrasta a wzajemna miłość wasza pomnaża się w was wszystkich,

⁴ Tak że i my sami chlubimy się wami w zborach Bożych, waszą wytrwałością i wiarą we wszystkich prześladowaniach waszych i uciskach jakie znosicie;

⁵ Jest to dowodem sprawiedliwego sądu Bożego i tego, że zostaliście uznani za godnych Królestwa Bożego, za które też cierpicie,

⁶ Gdyż sprawiedliwa to rzecz u Boga odplacić uciskiem tym, którzy was uciskają,

⁷ A wam, uciskanym, dać odpocznienie wspólnie z nami, gdy się objawi Pan Isus z nieba ze zwiastunami mocy swojej,

⁸ W ogniu płomienistym, wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Isusa.

⁹ Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego,

¹⁰ Gdy przyjdzie w owym dniu, aby być uwielbionym wśród świętych swoich i podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli, bo świadectwu naszemu uwierzyliście.

¹¹ W tej myśli też modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uznał was za godnych powołania i w mocy doprowadził do końca wszystkie wasze dobre zamierzenia i dzieła wiary;

¹² Aby imię Pana naszego Isusa Chrystusa było uwielbione w was, a wy w nim, według łaski Boga naszego i Pana Isusa Chrystusa.

2 list do Tesaloniczan(2 Tes 2)

- ¹ Co się zaś tyczy przyjścia Pana naszego Isusa Chrystusa i spotkania naszego z nim, prosimy was, bracia,
- ² Abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański.
- ³ Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia,
- ⁴ Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga.
- ⁵ Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, o tym wam mówiłem?
- ⁶ A wiecie, co go teraz powstrzymuje, tak iż się objawi dopiero we właściwym czasie.
- ⁷ Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola.
- ⁸ A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Isus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego.
- ⁹ A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów,
- ¹⁰ I wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić.
- ¹¹ I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu,
- ¹² Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.
- ¹³ My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę.
- ¹⁴ Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Isusa Chrystusa.
- ¹⁵ Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz.
- ¹⁶ A sam Pan nasz Isus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski,
- ¹⁷ Niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie.

2 list do Tesaloniczan(2 Tes 2)

- ¹ Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby Słowo Pańskie krzewiło się i rozślawiało wszędzie, podobnie jak u was,
- ² I abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich.
- ³ A wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego.
- ⁴ Co zaś do was, to mamy ufność w Panu, że to, co wam rozkazujemy, czynicie i czynić będziecie.
- ⁵ Pan zaś niech kieruje serca wasze ku miłości Bożej i ku cierpliwości Chrystusowej.
- ⁶ Nakazujemy wam, bracia, w imieniu Pana Isusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który żyje nieporządnie, a nie według nauki, którą otrzymaliście od nas.
- ⁷ Sami bowiem wiecie, jak nas należy naśladować, ponieważ nie żyliśmy między wami nieporządnie
- ⁸ Ani też u nikogo nie jedliśmy darmo chleba, ale w trudzie i znoju we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo z was nie być ciężarem;
- ⁹ Nie dlatego, jakobyśmy po temu prawa nie mieli, ale dlatego, że wam siebie samych daliśmy za przykład do naśladowania.
- ¹⁰ Bo gdy byliśmy u was, nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je.
- ¹¹ Albowiem dochodzą nas słuchy, że niektórzy pomiędzy wami postępują nieporządnie: nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami.
- ¹² Tym też nakazujemy i napominamy ich przez Pana Isusa Chrystusa, aby w cichości pracowali i własny chleb jedli.
- ¹³ A wy, bracia, nie ustawajcie czynić dobrze.
- ¹⁴ A jeśli ktoś jest nieposłuszny słowu naszemu, w tym liście wypowiedzianemu, baczcie na niego i nie przedstawajcie z nim, aby się zawstydził;
- ¹⁵ Nie uważajcie go jednak za nieprzyjaciela, lecz napominajcie jako brata.
- ¹⁶ A sam Pan pokoju niech wam da pokój zawsze i wszędzie. Pan niechaj będzie z wami wszystkimi.
- ¹⁷ Pozdrowienie moją, Pawła, ręką, co jest znakiem w każdym liście: tak piszę.
- ¹⁸ Łaska Pana naszego Isusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Niech tak się stanie.

1 list do Tymoteusza (1Tm 1)

- ¹ Paweł, apostoł Chrystusa Isusa z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego, i Chrystusa Isusa, nadziei naszej,
- ² Do Tymoteusza, prawowitego syna w wierze: Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Isusa, Pana naszego.
- ³ Gdy wybierałem się do Macedonii, prosiłem cię, żebyś pozostał w Efezie i żebyś pewnym ludziom przykazał, aby nie nauczali inaczej niż my
- ⁴ I nie zajmowali się baśniami i nie kończącymi się rodowodami, które przeważnie wywołują spory, a nie służą dziełu zbawienia Bożego, które jest z wiary.
- ⁵ A celem tego, co przykazałem, jest miłość płynąca z czystego serca i z dobrego sumienia, i z wiary nieobłudnej,
- ⁶ Czego niektórzy nie osiągnęli i popadli w próżną gadaninę,
- ⁷ Chcą być nauczycielami zakonu, a nie rozumieją należycie ani tego, co mówią, ani tego, co twierdzą.
- ⁸ Wiemy zaś, że zakon jest dobry, jeżeli ktoś robi z niego właściwy użytek,
- ⁹ Wiedząc o tym, że zakon nie jest ustanowiony dla sprawiedliwego, lecz dla nieprawych i nieposłusznym, dla bezbożnych i grzeszników, dla bezecnych i nieczystych, dla ojcobójców i matkobójców, dla mężobójców,
- ¹⁰ Rozpustników, mężołożników, dla handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co się sprzeciwia zdrowej nauce,
- ¹¹ Zgodnej z ewangelią chwały błogosławionego Boga, która została mi powierzona.
- ¹² Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Isusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę,
- ¹³ Mimo to, że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą, i gnębicielem, ale miłosierdzia dostąpiłem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze.
- ¹⁴ A łaska Pana naszego stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Isusie.
- ¹⁵ Prawdziwa to mowa i w całej pełni przyjęcia godna, że Chrystus Isus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy.
- ¹⁶ Ale dlatego miłosierdzia dostąpiłem, aby na mnie pierwszym Isus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają weń uwierzyć ku żywotowi wiecznemu.
- ¹⁷ A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Niech się stanie.
- ¹⁸ Ten nakaz daję ci, synu Tymoteuszu, abys według dawnych głoszonych o tobie przepowiedni staczał zgodnie z nimi dobry bój,
- ¹⁹ Zachowując wiarę i dobre sumienie, które pewni ludzie odrzucili i stali się rozbitkami w wierze;
- ²⁰ Do nich należą Himeneusz i Aleksander, których oddałem szatanowi aby zostali pouczeni, że nie wolno bluźnić.

1 list do Tymoteusza (1Tm 2)

¹ Przede wszystkim więc napominam, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi,

² Za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości.

³ Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym,

⁴ Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy.

⁵ Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Isus,

⁶ Który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie.

⁷ Na to zostałem ustanowiony kaznodzieją i apostołem - prawdę mówię, nie kłamię - nauczycielem pogan w wierze i w prawdzie.

⁸ Chcę tedy, aby się mężczyźni modlili na każdym miejscu, wznosząc czyste ręce, bez gniewu i bez swarów.

⁹ Podobnie kobiety powinny mieć ubiór przyzwoity, występować skromnie i powściągliwie, a nie stroić się w kunsztowne sploty włosów ani w złoto czy w perły, czy kosztowne szaty,

¹⁰ Lecz jak przystoi kobietom, które są prawdziwie pobożne, zdobić się dobrymi uczynkami.

¹¹ Kobieta niech się uczy w cichości i w pełnej uległości;

¹² Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie.

¹³ Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa.

¹⁴ I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech;

¹⁵ Lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świątobliwości, i w skromności.

1 list do Tymoteusza (1Tm 3)

- ¹ Prawdziwa to mowa: Kto o biskupstwo się ubiega, pięknej pracy pragnie.
- ² Biskup zaś ma być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, umiarkowany, przyzwoity, gościnnie, dobry nauczyciel.
- ³ Nie oddający się pijaństwu, nie zadzierzysty, lecz łagodny, nie swarliwy, nie chciwy na grosz,
- ⁴ Który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzymał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości,
- ⁵ Bo jeżeli ktoś nie potrafi własnym domem zarządzać, jakże będzie mógł mieć na pieczy Kościół Boży?
- ⁶ Nie może to być dopiero co nawrócony, gdyż mógłby wzbić się w pychę i popaść w potępienie diabelskie.
- ⁷ A powinien też cieszyć się dobrym imieniem u tych, którzy do nas nie należą, aby nie narazić się na zarzuty i nie popaść w sidła diabelskie.
- ⁸ Również diakoni mają być uczciwi, nie dwulicowi, nie nałogowi pijacy, nie chciwi brudnego zysku,
- ⁹ Zachowujący tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem.
- ¹⁰ Niech oni najpierw odbędą próbę, a potem, jeśli się okaże, że są nienaganni, niech przystąpią do pełnienia służby.
- ¹¹ Podobnie kobiety : powinny być poważne, nie przewrotne, trzeźwe, wierne we wszystkim.
- ¹² Diakoni niech będą mężami jednej żony, mężami, którzy potrafią dobrze kierować dziećmi i domami swoimi.
- ¹³ Bo ci, którzy dobrze służbę pełnili, zyskują sobie wysokie stanowisko i prawo występowania w sprawie wiary, która jest w Chrystusie Isusie.
- ¹⁴ Piszę do ciebie w nadziei, że rychło przyjdę do ciebie;
- ¹⁵ Gdyby jednak przyjście moje się odwlokło, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy.
- ¹⁶ Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: że Bóg objawiony jest w ciele, Został usprawiedliwiony w duchu, Ukazał się aniołom, Był zwiastowany między poganami, Uwierzono w niego na świecie, Wzięty został w górę do chwały.

1 list do Tymoteusza (1Tm 4)

- ¹ A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich,
- ² Uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku,
- ³ Którzy zabraniają zawierania związków małżeńskich, przyjmowania pokarmów, które stworzył Bóg, aby wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę, pożywali je z dziękczynieniem.
- ⁴ Bo wszystko, co stworzył Bóg, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem;
- ⁵ Albowiem zostają one poświęcone przez Słowo Boże i modlitwę.
- ⁶ Gdy tego będziesz braci nauczał, będziesz dobrym sługą Chrystusa Isusa, wykarmionym na słowach wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś.
- ⁷ A pospolitych i babskich baśni unikaj, ćwicz się natomiast w pobożności.
- ⁸ Albowiem ćwiczenie cielesne przynosi niewielki pożytek, pobożność natomiast do wszystkiego jest przydatna, ponieważ ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego.
- ⁹ Prawdziwa to mowa i warta chętnego przyjęcia;
- ¹⁰ Gdyż trudzimy się i walczymy dlatego, że położyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących.
- ¹¹ To głoś i tego uczaj.
- ¹² Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości.
- ¹³ Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania, nauki.
- ¹⁴ Nie zaniedbuj daru łaski, który masz, a który został ci udzielony na podstawie prorockiego orzeczenia przez włożenie rąk starszych.
- ¹⁵ O to się troszcz, w tym trwaj, żeby postępy twoje były widoczne dla wszystkich.
- ¹⁶ Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

1 list do Tymoteusza (1Tm 5)

- ¹ Starszego mężczyzny nie strofuj, lecz upominaj go jak ojca, młodszych jak braci,
- ² Starsze kobiety jak matki, młodsze jak siostry, z wszelką powściągliwością.
- ³ Otaczaj szacunkiem wdowy, które rzeczywiście są wdowami.
- ⁴ Jeżeli zaś która wdowa ma dzieci lub wnuki, to niech się one najpierw nauczą żyć zbożnie z własnym domem i oddawać rodzicom, co im się należy; to bowiem podoba się Bogu.
- ⁵ Ale wdowa, która jest nią rzeczywiście i jest całkowicie osamotniona, pokłada nadzieję swą w Bogu i trwa w prośbach i modlitwach w nocy i we dnie;
- ⁶ Ta zaś, która prowadzi rozwiązłe życie, już za życia umarła.
- ⁷ Przykaż im, żeby były nienaganne.
- ⁸ A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego.
- ⁹ Na listę wdów może być wciągnięta niewiasta licząca lat co najmniej sześćdziesiąt i raz tylko zamężna,
- ¹⁰ Mająca dobre imię z powodu szlachetnych uczynków: że dzieci wychowała, że gościny udzielała, że świętym nogi umywała, że prześladowanych wspomagała, że wszelkie dobre uczynki gorliwie pełniła.
- ¹¹ Młodszych zaś wdów na listę nie wciągaj, bo gdy namiętności odwiodą je od Chrystusa, chcą wyjść za mąż,
- ¹² Ściągając na się potępienie, ponieważ pierwszej wierności nie dochowały;
- ¹³ Oprócz tego zaś uczą się próżniactwa, chodząc od domu do domu, i nie tylko nic nie robią, lecz są także gadatliwe i wścibskie i mówią, czego nie trzeba.
- ¹⁴ Chcę tedy, żeby młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci, zarządzały domem i nie dawały przeciwnikowi powodu do obmowy;
- ¹⁵ Albowiem niektóre już się odwróciły i za szatanem poszły.
- ¹⁶ Jeśli kto z wiernych ma w swej rodzinie wdowy, niech je wspomaga, aby zbór nie był obciążony i mógł wspierać te, które rzeczywiście są wdowami.
- ¹⁷ Starszym, którzy dobrze swój urząd sprawują, należy oddawać podwójną cześć, zwłaszcza tym, którzy podjęli się zwiastowania Słowa i nauczania.
- ¹⁸ Albowiem Pismo mówi: Młóćącemu wołowi nie zawiązuj pyska, oraz: Godzien jest robotnik zapłaty swojej.
- ¹⁹ Przeciwko starszemu skargi nie przyjmuj, chyba że jest ona oparta na zeznaniu dwu lub trzech świadków.
- ²⁰ Tych, którzy grzeszą, strofuj wobec wszystkich, aby też inni się bali.
- ²¹ Zaklinam cię przed Bogiem i Chrystusem Isusem i wybranymi aniołami, abys się tego trzymał bez zastrzeżeń, nie czyniąc niczego stronnitwo,
- ²² Rąk na nikogo pochopnie nie wkładaj, nie bądź też uczestnikiem cudzych grzechów; siebie samego czystym zachowaj.
- ²³ Samej wody już nie pij, ale używaj po trosze wina ze względu na twój żołądek i częste twoje niedomagania.
- ²⁴ Są ludzie, których grzechy są jawne i bywają osądzone wcześniej niż oni sami; ale są też tacy, których grzechy dopiero później się ujawniają.
- ²⁵ Podobnie jest i z dobrymi uczynkami: są jawne, ale i te, z którymi rzecz ma się inaczej, ukryte pozostać nie mogą.

1 list do Tymoteusza (1Tm 6)

- ¹ A niewolnicy, którzy jarzmo noszą, niech uważają panów swoich za godnych wszelkiej czci, aby imieniu Bożemu i nauce nie bluźniono.
- ² Ci zaś, którzy mają panów wierzących, niech ich nie lekceważą z tego powodu, że są braćmi, ale niech im tym wierniej służą, dlatego że ci, którzy korzystają z ich wiernej służby, są wierzącymi i umiłowanymi. Tego nauczaj i do tego zachęcaj.
- ³ Jeśli kto inaczej naucza i nie trzyma się zbawiennych słów Pana naszego Isusa Chrystusa oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością,
- ⁴ Ten jest zarozumiały, nic nie umie, lecz choruje na wszczynanie sporów i spieranie się o słowa, z czego rodzą się zawiść, swary, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia,
- ⁵ Ciągłe spory ludzi spaczonych na umyśle i wyzutych z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski.
- ⁶ I rzeczywiście, pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzesławianiem na małym.
- ⁷ Albowiem niczego na świat nie przynieśliśmy, dlatego też niczego wynieść nie możemy.
- ⁸ Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzesławajmy na tym.
- ⁹ A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądlivości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie.
- ¹⁰ Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zboczyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia.
- ¹¹ Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność.
- ¹² Staczaj dobry bój wiary, uchwycić się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.
- ¹³ Nakazuję ci przed obliczem Boga, który wszystko ożywia, przed obliczem Chrystusa Isusa, który przed Poncjuszem Piłatem złożył dobre wyznanie,
- ¹⁴ Abyś zachował przykazanie bez skazy i bez nagany aż do przyjścia Pana naszego Isusa Chrystusa,
- ¹⁵ Które we właściwym czasie objawi błogosławiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów,
- ¹⁶ Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Niech się stanie.
- ¹⁷ Bogaczom tego świata nakazuj, ażeby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nam ku używaniu wszystkiego obficie udziela,
- ¹⁸ Ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi,
- ¹⁹ Gromadząc sobie skarb jako dobry fundament na przyszłość, aby dostąpić żywota prawdziwego.
- ²⁰ Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy i sprzecznych twierdzeń, błędnej, rzekomej nauki,
- ²¹ Do której niejeden przystał i od wiary odpadł. Łaska niech będzie z wami. Niech tak się stanie.

2 list do Tymoteusza (2Tm 1)

- ¹ Paweł, apostoł Chrystusa Isusa z woli Boga, według obietnicy żywota, który jest w Chrystusie Isusie,
- ² Do Tymoteusza, umiłowanego syna: Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Isusa, Pana naszego.
- ³ Dziękuję Bogu, któremu z czystym sumieniem służę, tak jak przodkowie moi, gdy nieustannie ciebie wspominam w modlitwach moich, we dnie i w nocy;
- ⁴ Pomny na łzy twoje, pragnę cię ujrzeć, abym doznał pełnej radości;
- ⁵ Przywodzę sobie na pamięć nieobludną wiarę twoją, która była zadomowiona w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewien jestem, że i w tobie żyje.
- ⁶ Z tego powodu przypominam ci, abys rozniecił na nowo dar łaski Bożej, którego udzieliłem ci przez włożenie rąk moich.
- ⁷ Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości.
- ⁸ Nie wstydz się więc świadectwa o Panu naszym, ani mnie, więźnia jego, ale cierp wspólnie ze mną dla ewangelii, wsparty mocą Boga,
- ⁹ Który nas wybawił i powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski, danej nam w Chrystusie Isusie przed dawnymi wiekami,
- ¹⁰ A teraz objawionej przez przyjście Zbawiciela naszego, Chrystusa Isusa, który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię,
- ¹¹ Dla której jestem ustanowiony zwiastunem i apostołem, i nauczycielem;
- ¹² Z tego też powodu znoszę te cierpienia, ale nie wstydzę się, gdyż wiem, komu zawierzyłem, i pewien jestem tego, że On mocen jest zachować to, co mi powierzono, do owego dnia.
- ¹³ Wzoruj się na zdrowej nauce, którą usłyszałeś ode mnie, żyjąc w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Isusie;
- ¹⁴ Tego, co ci dobrego powierzono, strzeż przez Ducha Świętego, który mieszka w nas.
- ¹⁵ Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy, którzy są w Azji, a wśród nich Fygelos i Hermogenes.
- ¹⁶ Niech Pan okaże miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mnie często pokrzepiał, a więzów moich się nie wstydził,
- ¹⁷ Ale będąc w Rzymie, usilnie mnie szukał i znalazł;
- ¹⁸ Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w owym dniu; a jak wiele usług oddał mi w Efezie, ty wiesz najlepiej.

2 list do Tymoteusza (2Tm 2)

- ¹ Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Isusie,
- ² A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać.
- ³ Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Isusa.
- ⁴ Żaden żołnierz nie daje się wplątać w sprawy doczesnego życia, aby się podobać temu, który go do wojska powołał.
- ⁵ Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo.
- ⁶ Rolnik, który pracuje, powinien najpierw korzystać z plonów.
- ⁷ Rozważ, co mówię, a Pan da ci właściwe zrozumienie wszystkiego.
- ⁸ Miej w pamięci Isusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii,
- ⁹ Dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów, ale Słowo Boże nie jest związane;
- ¹⁰ Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Isusie, wraz z chwałą wiekiustą.
- ¹¹ Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy;
- ¹² Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze;
- ¹³ Jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może.
- ¹⁴ To przypominaj, zaklinając ich przed Bogiem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to jest bezużyteczne, a tylko słuchaczy do zguby przywodzi.
- ¹⁵ Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy.
- ¹⁶ A pospolitej, pustej mowy unikaj, bo ci którzy się nią posługują, będą się pograżali w coraz większą bezbożność,
- ¹⁷ A nauka ich szerzyć się będzie jak zgorzel; do nich należy Hymeneusz i Filetos,
- ¹⁸ Którzy z drogi prawdy zbczyli, powiadając, że zmartwychwstanie już się dokonało, przez co podważają wiarę niektórych.
- ¹⁹ Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma tę pieczęć na sobie: Zna Pan tych, którzy są jego, i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego.
- ²⁰ W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne służą do celów zaszczytnych, a drugie pospolitych.
- ²¹ Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego.
- ²² Młodzieńczych zaś pożądliwości się wystrzegaj, a zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca.
- ²³ A głupich i nedorzecznych rozpraw unikaj, wiedząc, że wywołują spory.
- ²⁴ A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności,
- ²⁵ Napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy
- ²⁶ I że wyzwolą się z sideł diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli.

2 list do Tymoteusza (2Tm 3)

- ¹ A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy:
- ² Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni,
- ³ Bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre,
- ⁴ Zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga,
- ⁵ Którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj.
- ⁶ Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają kobiety opanowane przez różne pożądliwości,
- ⁷ Które zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą.
- ⁸ Podobnie jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczonoego umysłu, nie wytrzymujący próby wiary.
- ⁹ Ale daleko nie zajdą, albowiem ich głupota uwidoczni się wobec wszystkich, jak to się i z tamtymi stało.
- ¹⁰ Lecz ty poszedłeś za moją nauką, za moim sposobem życia, za moimi dążnościami, za moją wiarą, wyrozumiałością, miłością, cierpliwością,
- ¹¹ Za moimi prześladowaniami, cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniosłem, a z wszystkich wyrwał mnie Pan!
- ¹² Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Isusie, prześladowanie znosić będą.
- ¹³ Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając.
- ¹⁴ Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczył.
- ¹⁵ I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Isusa Chrystusa.
- ¹⁶ Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości,
- ¹⁷ Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany.

2 list do Tymoteusza (2Tm 4)

- ¹ Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sędził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego;
- ² Głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczeniem.
- ³ Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce,
- ⁴ I odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom;
- ⁵ Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją.
- ⁶ Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł.
- ⁷ Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem;
- ⁸ A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego.
- ⁹ Staraj się przyjść do mnie rychło;
- ¹⁰ Albowiem Demas mnie opuścił, umiłowawszy świat doczesny, i odszedł do Tesaloniki, Krescent do Galacji, Tytus do Dalmacji;
- ¹¹ Tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź z sobą, bo mi jest bardzo potrzebny do posługiwania.
- ¹² A Tychikusa posłałem do Efezu.
- ¹³ Płaszcz, który zostawiłem w Troadzie u Karposa, przynieś, gdy przyjdiesz, i księgi, zwłaszcza pergaminy.
- ¹⁴ Aleksander, kotlarz, wyrządził mi wiele złego; odda mu Pan według uczynków jego;
- ¹⁵ Jego i ty się strzeż; albowiem bardzo się sprzeciwił słowom naszym.
- ¹⁶ W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone;
- ¹⁷ Ale Pan stał przy mnie i dodał mi siłę, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej.
- ¹⁸ Wyrwie mnie Pan ze wszystkiego złego i zachowa dla Królestwa swego niebiańskiego; jemu niech będzie chwała na wieki wieków. Niech się stanie.
- ¹⁹ Pozdrów Pyskę i Akwilę oraz dom Onezyfora.
- ²⁰ Erast pozostał w Koryncie, a chorego Trofima zostawiłem w Milecie.
- ²¹ Staraj się przyjść przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulos i Pudens, i Linus, i Klaudia, i wszyscy bracia.
- ²² Pan niech będzie z duchem twoim. Łaska niech będzie z wami. Niech się stanie.

List do Tytusa (Tt 1)

¹ Paweł, sługa Boży, apostoł Isusa Chrystusa w służbie wiary wybranych Bożych i w służbie poznania prawdy, która jest zgodna z pobożnością,

² W nadziei żywota wiecznego, przyobiecanego przed dawnymi wiekami przez prawdomównego Boga,

³ A objawionego we właściwym czasie w Słowie zwiastowania, które zostało mi powierzone z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego,

⁴ Do Tytusa, prawowitego syna według wspólnej wiary: Łaska i pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Isusa, Zbawiciela naszego.

⁵ Pozostawiłem cię na Krecie w tym celu, abyś uporządkował to, co pozostało do zrobienia, i ustanowił po miastach starszych, jak ci nakazałem,

⁶ Takich, którzy są nienaganni, są mężami jednej żony, którzy mają dzieci wierzące, które nie stoją pod zarzutem rozpusty lub krnąbrności.

⁷ Biskup bowiem jako włodarz Boży powinien być nienaganny, nie samowolny, nieskory do gniewu, nie oddający się pijaństwu, nie porywczy, nie chciwy brudnego zysku,

⁸ Ale gościnnie, zamilowany w tym, co dobre, roztropny, sprawiedliwy, pobożny, wstrzemięźliwy,

⁹ Trzymający się prawowiernej nauki, aby mógł zarówno udzielać napomnień w słowach zdrowej nauki, jak też dawać odpór tym, którzy jej się przeciwstawiają.

¹⁰ Wielu bowiem jest niekarnych, pustych gadułów, zwodzicieli, zwłaszcza pośród tych, którzy są obrzezani;

¹¹ Tym trzeba zatkać usta, gdyż oni to całe domy wywracają, nauczając dla niegodziwego zysku, czego nie należy.

¹² Jeden z nich, ich własny wieszcz powiedział: Kreteńczycy zawsze łgarze, wstrętne bydłeta, brzuchy leniwe.

¹³ Świadectwo to jest prawdziwe, dla tej też przyczyny karć ich surowo, ażeby ozdrowieli w wierze

¹⁴ I nie słuchali żydowskich baśni i nakazów ludzi, którzy się odwracają od prawdy.

¹⁵ Dla czystych wszystko jest czyste, a dla pokalanych i niewierzących nic nie jest czyste, ale pokalane są zarówno ich umysł, jak i sumienie.

¹⁶ Utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swymi zapierają się go, bo to ludzie obrzydliwi i nieposłuszni, i do żadnego dobrego uczynku nieskłonni.

List do Tytusa (Tt 2)

- ¹ Ale ty mów, co odpowiada zdrowej nauce,
- ² Że starzy mają być trzeźwi, poważni, wstrzemięźliwi, szczerzy w wierze, miłości, cierpliwości;
- ³ Że starsze kobiety mają również zachowywać godną postawę, jak przystoi świętym; że nie mają być skłonne do obmowy, nie nadużywać wina, dawać dobry przykład;
- ⁴ Niech pouczają młodsze kobiety, żeby miłowały swoich mężów i dzieci,
- ⁵ Żeby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre, mężom swoim uległe, aby Słowu Bożemu ujmy nie przynoszono.
- ⁶ Młodszych zaś napominaj, aby byli wstrzemięźliwi.
- ⁷ We wszystkim stawiaj siebie za wzór dobrego sprawowania przez niesfałszowane nauczanie i prawość,
- ⁸ Przez mowę szczerą i nienaganną, aby przeciwnik był zawstydzony, nie mając nic złego o nas do powiedzenia.
- ⁹ Słudzy niech będą ulegli swoim panom we wszystkim, niech będą chętni, nie przeciwstawiają się,
- ¹⁰ Niech sobie niczego nie przywłaszczają, ale niech im dochowują całkowitej, niezawodnej wierności, aby we wszystkim byli ozdobą nauki Zbawiciela naszego, Boga.
- ¹¹ Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi,
- ¹² Nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli,
- ¹³ Oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Isusa,
- ¹⁴ Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić siebie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach.
- ¹⁵ To mów i tak napominaj, i tak strofuj z całą powagą. Niechaj cię nikt nie lekceważy.

List do Tytusa (Tt 3)

- ¹ Przypominaj im, aby zwierzchnościom i władzom poddani i posłuszni byli, gotowi do wszelkiego dobrego uczynku,
- ² Aby o nikim źle nie mówili, nie byli kłótlivi, ale uступliwi, okazujący wszelką łagodność wszystkim ludziom.
- ³ Bo i my byliśmy niegdyś nierozumni, niesforni, błędzący, poddani pożądliwości i rozmaitym rozkoszom, żyjący w złości i zazdrości, znieprawieni i nienawidzący siebie nawzajem.
- ⁴ Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga,
- ⁵ Zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego,
- ⁶ Którego wylał na nas obficie przez Isusa Chrystusa, Zbawiciela naszego,
- ⁷ Abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca.
- ⁸ Prawdziwa to mowa i chęć, abyś ty przy tym obstawał, żeby ci, którzy uwierzyli w Boga, starali się celować w dobrych uczynkach. To jest dobre i użyteczne dla ludzi.
- ⁹ A głupich rozpraw i rodowodów, i sporów, i kłótni o zakon unikaj; są bowiem nieużyteczne i próżne.
- ¹⁰ A człowieka, który wywołuje odszczepieństwo, po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj,
- ¹¹ Wiedząc, że jest on przewrotny i grzeszy, i sam na siebie wyrok wydaje.
- ¹² Gdy przyśłę do ciebie Artemasa albo Tychikusa, staraj się śpiesznie przybyć do mnie do Nikopolis, gdyż tam postanowiłem przezimować.
- ¹³ Wypraw śpiesznie w drogę Zenasa, zakonoznawcę, i Apollosa i dołóż starań, aby im niczego nie brakowało.
- ¹⁴ A niech się i nasi ucą celować w dobrych uczynkach, aby zaspokajać pałace potrzeby, żeby nie byli nieużyteczni.
- ¹⁵ Pozdrawiają cię wszyscy, którzy są ze mną. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze. Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Niech tak się stanie.

List do Filemona (Flm 1)

- ¹ Paweł, więzień Chrystusa Isusa, i Tymoteusz, brat, do umiłowanego Filemona, współpracownika naszego,
- ² I do Appii, siostry, i do Archippa, współbojownika naszego, i do zboru, który jest w twoim domu:
- ³ Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Isusa Chrystusa.
- ⁴ Dziękuję Bogu mojemu zawsze, ilekroć wspominam ciebie w modlitwach moich,
- ⁵ Słyszając o miłości twojej i o wierze, jaką pokładasz w Panu Isusie, i masz do wszystkich świętych,
- ⁶ Aby wiara twoja, którą wyznajesz wspólnie z nami, pogłębiła poznanie wszelkich dobrodziejstw, jakie mamy w Chrystusie.
- ⁷ Miałem bowiem wielką radość i pociechę z miłości twojej, ponieważ serca świętych przez ciebie, bracie, zostały pokrzepione.
- ⁸ Dlatego, chociaż mógłbym śmiało w Chrystusie nakazać ci, co należy,
- ⁹ Jednak dla miłości raczej proszę, ja, Paweł, który jestem rzecznikiem, a teraz i więźniem Isusa Chrystusa,
- ¹⁰ Proszę cię za synem moim, Onezymem, którego urodziłem w więzieniu,
- ¹¹ Który niegdyś nie był dla ciebie użyteczny, ale teraz jest dla ciebie i dla mnie bardzo użyteczny.
- ¹² Tego ci odsyłam, a on jest sercem moim.
- ¹³ Chciałem go przy sobie zatrzymać, aby mi w twoim zastępstwie posługiwał w więzieniu, które znoszę dla ewangelii,
- ¹⁴ Ale bez twego przyzwolenia nie chciałem nic uczynić, aby twój dobry uczynek nie był jakby wymuszony, lecz był z dobrej woli.
- ¹⁵ Bo, być może, że dlatego utraciłeś go na krótki czas, abyś go odzyskał na wieki,
- ¹⁶ I to już nie jako sługę, ale więcej niż sługę, bo jako brata umiłowanego, zwłaszcza dla mnie, a tym bardziej dla ciebie, tak według ciała, jak i w Panu.
- ¹⁷ Jeżeli więc masz mnie za przyjaciela, przyjmij go jak mnie.
- ¹⁸ A jeżeli ci jakąś szkodę wyrządził albo jest ci coś winien, mnie to przypisz.
- ¹⁹ Ja, Paweł, piszę własnoręcznie, ja zapłacę; nie mówię już o tym, żeś mi siebie samego winien.
- ²⁰ Tak, bracie, życz mi, abym się tobą uradował w Panu; pokrzep me serce w Chrystusie.
- ²¹ Pewny twego posłuszeństwa, piszę ci to, bo wiem, że uczynisz nawet więcej, niż proszę.
- ²² A zarazem przygotuj mi gościnę; bo mam nadzieję, że dzięki modlitwom waszym otrzymacie mnie w darze.
- ²³ Pozdrawia cię Epafras, współwięzień mój w Chrystusie Isusie
- ²⁴ Marek, Arystarch, Demas, Łukasz, współpracownicy moi.
- ²⁵ Łaska Pana naszego Isusa Chrystusa, niech będzie z duchem waszym. Niech tak się stanie.

List do Hebrajczyków (Hbr 1)

- ¹ Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków;
- ² Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.
- ³ On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach
- ⁴ I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię.
- ⁵ Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?
- ⁶ I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży.
- ⁷ O aniołach wprawdzie mówi: Aniołów swych czyni On wichrami, A sługi swoje płomieniami ognia;
- ⁸ Lecz do Syna: Tron twój, o boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego.
- ⁹ Umiłowałaś sprawiedliwość, a znieawidziłaś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkim wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.
- ¹⁰ Oraz: Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, I niebiosa są dziełem rąk twoich;
- ¹¹ One przeminą, ale Ty zostajesz; I wszystkie jako szata zestarzeją się,
- ¹² I jako płaszcz je zwiniiesz, Jako odzienie, i przemienione zostaną; Ale tyś zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje.
- ¹³ A do którego z aniołów powiedział kiedy: Siądź po prawicy mojej, Aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek stóp twoich.
- ¹⁴ Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?

List do Hebrajczyków (Hbr 2)

¹ Dlatego musimy tym bacniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zbczyli z drogi.

² Bo jeśli słowo wypowiedziane przez aniołów było nienaruszalne, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo spotkało się ze słuszną odpłatą,

³ To jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie? Najpierw było ono zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli,

⁴ A Bóg poręczył je również znakami i cudami, i różnorodnymi niezwykłymi czynami oraz darami Ducha Świętego według swojej woli.

⁵ Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy.

⁶ Stwierdził to zaś ktoś, kiedy gdzieś powiedział: Czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim? Albo syn człowieczy, że dbasz o niego?

⁷ Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, Chwałą i dostojenstwem ukoronowałeś go,

⁸ Wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane;

⁹ Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Isusa, ukoronowanego chwałą i dostojenstwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego.

¹⁰ Przysłało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia.

¹¹ Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi,

¹² Mówiąc: Będę opowiadał imię twoje braciom moim, Będę cię chwalił pośród zgromadzenia; I znowu: ufność w nim pokładać będę; I znowu: Otom Ja i dzieci, które mi dał Bóg.

¹³ I znowu: Ufność w nim pokładać będę; I znowu: Otom Ja i dzieci, które mi dał Bóg.

¹⁴ Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła,

¹⁵ I aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli.

¹⁶ Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama.

¹⁷ Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu.

¹⁸ A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą.

List do Hebrajczyków (Hbr 3)

- ¹ Przeto, bracia święci, współuczestnicy powołania niebiańskiego, zważcie na Isusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania,
- ² Wiernego temu, który go ustanowił, jak i Mojżesz był wierny w całym domu Bożym.
- ³ Uznany On bowiem został za godnego o tyle większej chwały od Mojżesza, o ile większą cześć ma budowniczy od domu, który zbudował.
- ⁴ Albowiem każdy dom jest przez kogoś budowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg.
- ⁵ Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane,
- ⁶ Lecz Chrystus jako syn był ponad domem jego; a domem jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebą nadzieję.
- ⁷ Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie,
- ⁸ Nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, W dniu kuszenia na pustyni,
- ⁹ Gdzie kusili mnie ojcowie wasi i wystawiali na próbę, Chociaż oglądali dzieła moje Przez czterdzieści lat.
- ¹⁰ Dlatego miałem wstręt do tego pokolenia I powiedziałem: Zawsze ich zwodzi serce; Nie poznali też oni dróg moich
- ¹¹ Tak iż przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do odpocznienia mego.
- ¹² Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego,
- ¹³ Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa "dzisiaj", aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu.
- ¹⁴ Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku.
- ¹⁵ Gdy się powiada: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, Nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu,
- ¹⁶ Kto to byli ci, którzy usłyszeli, a zbuntowali się? Czy nie ci wszyscy, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza?
- ¹⁷ Do kogo to miał wstręt przez czterdzieści lat? Czy nie do tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała legły na pustyni?
- ¹⁸ A komu to przysiągł, że nie wejdą do odpocznienia jego, jeśli nie tym, którzy byli nieposłuszni?
- ¹⁹ Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary.

List do Hebrajczyków (Hbr 4)

- ¹ Gdy tedy obietnica wejścia do odpocznienia jego jest jeszcze ważna miejmy się na baczności, aby się nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle.
- ² I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli.
- ³ Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, zgodnie z tym, jak powiedział: Jak przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do mego odpocznienia, chociaż dzieła jego od założenia świata były dokonane.
- ⁴ O siódmym dniu bowiem powiedział gdzieś tak: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich.
- ⁵ A na tym miejscu znowu: Nie wejdą do odpocznienia mego.
- ⁶ Skoro więc jest tak, że niektórzy do niego wejdą, a ci, którym najpierw była zwiastowana dobra nowina, z powodu nieposłuszeństwa nie weszli
- ⁷ Przeto znowu wyznacza pewien dzień, "dzisiaj", mówiąc przez Dawida po tak długim czasie, jak to przedtem zostało powiedziane: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, Nie zatwardzajcie serc waszych.
- ⁸ Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich był do odpocznienia, nie mówiłby Bóg później o innym dniu.
- ⁹ A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego;
- ¹⁰ Kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich, jak Bóg od swoich.
- ¹¹ Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa.
- ¹² Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca;
- ¹³ I nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę.
- ¹⁴ Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosy, Isusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznania.
- ¹⁵ Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu.
- ¹⁶ Przystąpmy tedy z ufną odwagą do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze.

List do Hebrajczyków (Hbr 5)

- ¹ Albowiem każdy arcykapłan, wzięty spośród ludzi, bywa ustanawiany z ramienia ludzi w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy
- ² I mógł współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, skoro i on sam podlega słabości.
- ³ Z powodu niej powinien też zarówno za lud, jak i za samego siebie składać ofiary za grzechy.
- ⁴ A nikt samego siebie nie podnosi do tej godności, tylko zostaje na nią powołany przez Boga, jak Aaron.
- ⁵ Tak i Chrystus nie sam sobie nadał godność arcykapłana, lecz uczynił to Ten, który do niego powiedział: Jesteś moim Synem, Dzisiaj zrodziłem ciebie;
- ⁶ Jak i na innym miejscu mówi: Tyś kapłanem na wieki Według porządku Melchisedeka.
- ⁷ Za dni swego życia w ciele zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla bogobojności został wysłuchany;
- ⁸ I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał,
- ⁹ A osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego
- ¹⁰ I został obwieszczony przez Boga jako arcykapłan według porządku Melchisedeka.
- ¹¹ O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu.
- ¹² Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego.
- ¹³ Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem;
- ¹⁴ Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego.

List do Hebrajczyków (Hbr 6)

- ¹ Dlatego pominawszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym, nie powracając ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga,
- ² Nauki o obmywaniach, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym.
- ³ To właśnie uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.
- ⁴ Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego,
- ⁵ I zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz, cudownych mocy wieku przyszłego
- ⁶ Gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko.
- ⁷ Albowiem ziemia, która piła deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użytecznie dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga;
- ⁸ Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest bezwartościowa i bliska przekleństwa, a kresem jej spalenie.
- ⁹ Ale chociaż tak mówimy, to jeśli chodzi o was, umiłowani, jesteśmy przekonani o czymś lepszym, zwłaszcza co dotyczy zbawienia.
- ¹⁰ Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy służycie.
- ¹¹ Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca,
- ¹² Abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.
- ¹³ Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę, a nie miał nikogo większego, na kogo by przysiąc, przysiągł na sobie samego,
- ¹⁴ Mówiąc: Zaiste, będę błogosławił ci obficie i rozmnożę cię bez miary;
- ¹⁵ A tak, ponieważ czekał cierpliwie, otrzymał to, co było obiecanie.
- ¹⁶ Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a zakończeniem wszelkiego ich sporu jest przysięga, która jest stwierdzeniem;
- ¹⁷ Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą,
- ¹⁸ Abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwycenia leżącej przed nami nadziei.
- ¹⁹ Jej to trzymamy się jako kotwicy duszy, pewnej i mocnej, sięgającej aż poza zasłonę,
- ²⁰ Gdzie jako poprzednik wszedł za nas Isus, stawszy się arcykapłanem według porządku Melchisedeka na wieki.

List do Hebrajczyków (Hbr 7)

- ¹ Ten to Melchisedek, król Salemu, kapłan Boga Najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama, gdy wracał po rozgromieniu królów, pobłogosławił mu,
- ² Abraham zaś dał mu dziesięcinę ze wszystkiego. Imię jego znaczy najpierw król sprawiedliwości, następnie zaś król Salemu, to jest król pokoju.
- ³ Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia, lecz podobny do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze.
- ⁴ Patrzcie tedy, jak wielki jest ten, któremu nawet patriarcha Abraham dał dziesięcinę z najlepszego łupu.
- ⁵ Wprawdzie i ci, którzy są z synów Lewiego, a otrzymują urząd kapłański, mają nakaz zgodnie z zakonem pobierać dziesięcinę od ludu, to jest od braci swoich, chociaż i oni wywodzą się z rodu Abrahama;
- ⁶ Ale tamten, który nie wywodził od nich swego rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił temu, który miał obietnicę.
- ⁷ A rzecz to jest bezsporna, że mniejszy od większego otrzymuje błogosławieństwo.
- ⁸ W jednym wypadku biorą dziesięcinę śmiertelni ludzie, w drugim ten, o którym złożono świadectwo, że żyje.
- ⁹ I jeśli tak można powiedzieć, w osobie Abrahama i Lewi, który pobiera dziesięcinę, dał dziesięcinę;
- ¹⁰ Był bowiem jeszcze w lędźwiach praojca swego, gdy Melchisedek wyszedł na jego spotkanie.
- ¹¹ Gdyby zaś doskonałość była osiągalna przez kapłaństwo lewickie, a wszak w oparciu o nie otrzymał lud zakon, to jaka jeszcze była potrzeba ustanawiać innego kapłana według porządku Melchisedeka, zamiast pozostać przy porządku Aarona?
- ¹² Skoro bowiem zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana zakonu.
- ¹³ Bo ten, do którego odnosi się ta mowa, należał do innego plemienia, z którego nikt nie służył ołtarzowi.
- ¹⁴ Wiadomo bowiem, że Pan nasz pochodził z plemienia Judy, o którym Mojżesz nic nie powiedział, co się tyczy kapłanów.
- ¹⁵ A staje się to jeszcze bardziej rzeczą oczywistą, jeśli na podobieństwo Melchisedeka powstaje inny kapłan,
- ¹⁶ Który stał się nim nie według przepisów prawa, dotyczących cielesnego pochodzenia, ale według mocy niezniszczalnego życia.
- ¹⁷ Bo świadectwo opiewa: Tyś kapłanem na wieki Według porządku Melchisedeka.
- ¹⁸ A przeto poprzednie przykazanie zostaje usunięte z powodu jego słabości i nieużyteczności,
- ¹⁹ Gdyż zakon nie przywiódł niczego do doskonałości, z drugiej zaś strony wzbudzona zostaje lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga.
- ²⁰ A stało się to nie bez złożenia przysięgi. Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi,
- ²¹ Natomiast Ten został nim na podstawie przysięgi tego, który do niego mówi : Przysiągł Pan i nie pożałuje, Tyś kapłanem na wieki.
- ²² O ileż lepszego przymierza stał się Isus poręczycielem!
- ²³ Tamtych kapłanów było więcej, gdyż śmierć nie pozwalała im pozostawać w urzędzie;
- ²⁴ Ale Ten sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki.
- ²⁵ Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.

²⁶ Takiego to przysłało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy;

²⁷ Który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie.

²⁸ Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przysłała później niż zakon, ustanowiło Syna doskonałego na wieki.

List do Hebrajczyków (Hbr 8)

- ¹ Główną zaś rzeczą w tym, co mówimy, jest to, że mamy takiego arcykapłana, który usiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie,
- ² Jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek.
- ³ Albowiem każdy arcykapłan bywa ustanawiany, aby składał dary i ofiary; dlatego jest rzeczą konieczną, żeby i ten miał co ofiarować.
- ⁴ Otóż, gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem, skoro są tu tacy, którzy składają dary według przepisów zakonu;
- ⁵ Służą oni w świątyni, która jest tylko obrazem i cieniem niebieskiej, jak to zostało objawione Mojżeszowi, gdy miał budować przybytek: Bacz; powiedziano mu, abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze.
- ⁶ Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice.
- ⁷ Gdyby bowiem pierwsze przymierze było bez braków, nie szukanoby miejsca na drugie.
- ⁸ Albowiem ganiąc ich, mówi: Oto idą dni, mówi Pan, A zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe.
- ⁹ Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami W dniu, gdym ujął ich za rękę, Aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej; Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, Przeto Ja nie troszczyłem się o nich, mówi Pan.
- ¹⁰ Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela Po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły I na sercach ich wypiszę je, I będę im Bogiem, A oni będą mi ludem.
- ¹¹ I nikt nie będzie uczył swego ziomka Ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, Bo wszyscy mnie znać będą Od najmniejszego aż do największego z nich.
- ¹² Gdyż łaskawy będę na nieprawości ich, A grzechów ich nie wspomnę więcej.
- ¹³ Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.

List do Hebrajczyków (Hbr 9)

- ¹ Wprawdzie i pierwsze przymierze miało przepisy o służbie Bożej i ziemską świątynię.
- ² Wystawiony bowiem został przybytek, którego część przednia nazywa się miejscem świętym, a w niej znajdowały się świecznik i stół, i chleby pokładne;
- ³ Za drugą zaś zasłoną był przybytek, zwany miejscem najświętszym,
- ⁴ Mieszczący złotą kadzielnicę i Skrzynię Przymierza, pokrytą zewsząd złotem, w której był złoty dzban z manną i laska Aarona, która zakwitła i tablice przymierza;
- ⁵ Nad nią zaś cherubini chwały, zacieniający wieko skrzyni, o czym teraz nie ma potrzeby szczegółowo mówić.
- ⁶ A skoro tak te rzeczy zostały urządzone, kapłani sprawujący służbę Bożą wchodzą stale do pierwszej części przybytku,
- ⁷ Do drugiej zaś raz w roku sam tylko arcykapłan, i to nie bez krwi, którą ofiaruje za siebie samego i za uchybienia ludu.
- ⁸ Przez to Duch Święty wskazuje wyraźnie, że droga do świątyni nie została jeszcze objawiona, dopóki stoi pierwszy przybytek;
- ⁹ Ma to znaczenie obrazowe, odnoszące się do teraźniejszego czasu, kiedy to składane bywają dary i ofiary, które nie mogą doprowadzić do wewnętrznej doskonałości tego, kto pełni służbę Bożą;
- ¹⁰ Są to tylko przepisy zewnętrzne, dotyczące pokarmów i napojów, i różnych obmywań, nałożone do czasu zaprowadzenia nowego porządku.
- ¹¹ Lecz Chrystus, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący,
- ¹² Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia.
- ¹³ Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość,
- ¹⁴ O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.
- ¹⁵ I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne.
- ¹⁶ Gdzie bowiem jest testament, tam musi być stwierdzona śmierć tego, który go sporządził;
- ¹⁷ Bo testament jest prawomocny z chwilą śmierci, a nie ma nigdy ważności, dopóki żyje ten, kto go sporządził.
- ¹⁸ Dlatego i pierwsze przymierze nie zostało Zapoczątkowane bez rozlewu krwi.
- ¹⁹ Gdy bowiem Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie ustawy zakonu, wziął krew cielców i kozłów wraz z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, i pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud,
- ²⁰ Mówiąc: To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił.
- ²¹ Podobnie też pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej.
- ²² A według zakonu niemal wszystko bywa oczyszczane krwią, i bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia.
- ²³ Jest więc rzeczą konieczną, aby odbicia rzeczy niebiańskich były oczyszczane tymi sposobami, same zaś rzeczy niebiańskie lepszymi ofiarami aniżeli te.
- ²⁴ Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się stawiać teraz za nami przed obliczem Boga;

²⁵ I nie dlatego, żeby wielokroć ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co roku z cudzą krwią,

²⁶ Gdyż w takim razie musiałby cierpieć wiele razy od początku świata; ale obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

²⁷ A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd,

²⁸ Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaze się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują.

List do Hebrajczyków (Hbr 10)

¹ Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą.

² Bo czyż nie zaprzestanoby ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości grzechów, gdy raz zostali oczyszczeni?

³ Przeciwnie, one właśnie przywodzą na pamięć grzechy co roku.

⁴ Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy.

⁵ Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, Aleś ciało dla mnie przysposobił;

⁶ Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy.

⁷ Tedy rzekłem: Oto przychodzę, Aby wypełnić wolę twoją, o Boże, Jak napisano o mnie w zwoju księgi.

⁸ Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu;

⁹ Potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie;

¹⁰ Mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Isusa Chrystusa raz na zawsze.

¹¹ A każdy kapłan Sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów;

¹² Lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej,

¹³ Oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego.

¹⁴ Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni.

¹⁵ Poświadcza nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem:

¹⁶ Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi Po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je,

¹⁷ Dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej.

¹⁸ Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech.

¹⁹ Mając więc, bracia, ufność, iż przez krew Isusa mamy wstęp do świątyni

²⁰ Drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje,

²¹ Oraz kapłana wielkiego nad domem Bożym,

²² Wejźmy na nią ze szczerym sercem, w pełni wiary, oczyszczeni w sercach od złego sumienia i obmyci na ciele wodą czystą;

²³ Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę;

²⁴ I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków,

²⁵ Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.

²⁶ Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy; nie ma już dla nas ofiary za grzechy,

²⁷ Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników.

²⁸ Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków;

²⁹ O ileż sroższej kary, sądzicie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbeczczył krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski!

³⁰ Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie

lud swój.

³¹ Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.

³² Przypomnijcie sobie dni poprzednie, kiedy po swym oświeceniu wytrwaliście w licznych zmaganiach z utrapieniami,

³³ Czy to, gdy byliście wystawieni publicznie na zniewagi i udręki, czy też, gdy wiernie staliście przy tych, z którymi się tak obchodzono.

³⁴ Cierpieliście bowiem wespół z więźniami i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwałą.

³⁵ Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę.

³⁶ Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał.

³⁷ Bo jeszcze tylko mała chwila, A przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał;

³⁸ A sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; Lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania.

³⁹ Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę.

List do Hebrajczyków (Hbr 11)

¹ A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy.

² Wszak jej zawdzięczają przodkowie chlubne świadectwo.

³ Przez wiarę poznajemy, że światy zostały ukształtowane słowem Boga, tak iż to, co widzialne, nie powstało ze świata zjawisk.

⁴ Przez wiarę złożył Abel Bogu wartościowszą ofiarę niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, gdy Bóg przyznał się do jego darów, i przez nią jeszcze po śmierci przemawia.

⁵ Przez wiarę zabrany został Henoch, aby nie oglądał śmierci i nie znaleziono go, gdyż zabrał go Bóg. Zanim jednak został zabrany, otrzymał świadectwo, że się podobał Bogu.

⁶ Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają.

⁷ Przez wiarę zbudował Noe, ostrzeżony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było widzieć, pełen bojaźni, arkę dla ocalenia rodziny swojej; przez nią wydał wyrok na świat i odziedziczył usprawiedliwienie, które jest z wiary.

⁸ Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.

⁹ Przez wiarę osiedlił się jako cudzoziemiec w ziemi obiecanej na obczyźnie, zamieszkałszy pod namiotami z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy.

¹⁰ Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg.

¹¹ Przez wiarę również sama Sara otrzymała moc poczęcia i to mimo podeszłego wieku, ponieważ uważała za godnego zaufania tego, który dał obietnicę.

¹² Przeto też z jednego człowieka, i to nieomal obumarłego, zrodziło się potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morskim, którego zliczyć nie można.

¹³ Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi.

¹⁴ Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyzny szukają.

¹⁵ I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłiby mieli sposobność, aby do niej powrócić;

¹⁶ Lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebiańskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto.

¹⁷ Przez wiarę Abraham przyniósł na ofiarę Izaaka, gdy był wystawiony na próbę, i ofiarował jednorodzonego, on, który otrzymał obietnicę,

¹⁸ Do którego powiedziano: Od Izaaka nazwane będzie potomstwo twoje.

¹⁹ Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem.

²⁰ Przez wiarę Izaak udzielił Jakubowi i Ezawowi błogosławieństwa, zapewniającego przyszłość.

²¹ Przez wiarę pobłogosławił umierający Jakub każdego z synów Józefa i skłonił się nabożnie, wsparty o wierzch swojej laski.

²² Przez wiarę wspomniął umierający Józef o wyjściu Izraelitów i dał polecenie dotyczące swoich kości.

²³ Przez wiarę był Mojżesz po narodzeniu ukrywany przez rodziców swoich w ciągu trzech miesięcy, ponieważ widzieli, iż dziecko było śliczne, i nie ulękli się rozkazu królewskiego.

²⁴ Przez wiarę Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by go zwano synem córki faraona;

²⁵ I wołał raczej znosić uciski wspólnie z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu,

- ²⁶ Uznawszy hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu; skierował bowiem oczy na zapłatę.
- ²⁷ Przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; trzymał się bowiem tego, który jest niewidzialny, jak gdyby go widział.
- ²⁸ Przez wiarę obchodził Paschę i dokonał pokropienia krwią, aby ten, który zabijał pierworodne, nie dotknął się ich.
- ²⁹ Przez wiarę przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej ziemi, gdy zaś Egipcjanie podjęli tę próbę, potonęli.
- ³⁰ Przez wiarę runęły mury Jerycha, okrążane przez siedem dni.
- ³¹ Przez wiarę nie zginęła nierządnicą Rahab wraz z nieposłusznymi, bo przyjęła przyjaźnie wywiadowców.
- ³² I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecież czasu, gdybym miał opowiadać o Gedeonie, Baraku, Samsonie Jeftem, Dawidzie i Samuelu, i o prorokach,
- ³³ Którzy przez wiarę podbili królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom,
- ³⁴ Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się mężni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska.
- ³⁵ Kobiety otrzymały z powrotem swoich zmarłych przez wskrzeszenie; inni zaś zostali zamęczeni na śmierć nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania.
- ³⁶ Drudzy zaś doznali szyderstw i biczowania, a. nadto więzów i więzienia;
- ³⁷ Byli kamienowani, paleni, przerynani piłą, zabijani mieczem, błakali się w owczych i kozich skórach, wyrzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani;
- ³⁸ Ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.
- ³⁹ A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica,
- ⁴⁰ Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas.

List do Hebrajczyków (Hbr 12)

- ¹ Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami,
- ² Patrząc na Isusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego.
- ³ Przeto pomyślcie o tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni.
- ⁴ Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi
- ⁵ I zapomnieliście o napomnieniu, które się zwraca do was jak do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego Ani nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza;
- ⁶ Bo kogo Pan miłuje, tego karze, I chłoscze każdego syna, którego przyjmuje.
- ⁷ Jeśli znosicie karanie, to Bóg obchodzi się z wami jak z synami; bo gdzie jest syn, którego by ojciec nie karał?
- ⁸ A jeśli jesteście bez karania, które jest udziałem wszystkich, tedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami.
- ⁹ Ponadto, szanowaliśmy naszych ojców według ciała, chociaż nas karali; czy nie daleko więcej winniśmy poddać się Ojcu duchów, aby żyć?
- ¹⁰ Tamci bowiem karcili nas według swego uznania na krótki czas, ten zaś czyni to dla naszego dobra, abyśmy mogli uczestniczyć w jego świętości.
- ¹¹ Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni.
- ¹² Dlatego opadłe ręce i omdlałe kolana znowu wyprostujcie,
- ¹³ I prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chrome, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało.
- ¹⁴ Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana,
- ¹⁵ Bacząc, żeby nikt nie pozostał z dala od łaski Bożej, żeby jakiś gorzki korzeń, rosnący w górę, nie wyrządził szkody i żeby przezeń nie pokalało się wielu,
- ¹⁶ Żeby nikt nie był rozpustny lub lekkomyślny jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał pierworodztwo swoje.
- ¹⁷ A wiecie, że potem, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo, został odrzucony, nie uzyskał bowiem zmiany swego położenia, chociaż o nią ze łzami zabiegał.
- ¹⁸ Wy nie podeszliście bowiem do góry, której można dotknąć, do płonącego ognia, mroku, ciemności i burzy
- ¹⁹ Ani do dźwięku trąby i głośnych słów, na których odgłos ci, którzy je słyszeli, prosili, aby już do nich nie przemawiano;
- ²⁰ Nie mogli bowiem znieść nakazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło się góry, ukamienowane będzie.
- ²¹ A tak straszne było to zjawisko, iż Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżący.
- ²² Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebiańskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia
- ²³ I zebrania pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów ludzi sprawiedliwych, którzy osiągnęli doskonałość,
- ²⁴ I do pośrednika nowego przymierza, Isusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła.
- ²⁵ Baczcie, abyście nie odtrącili tego, który mówi; jeśli bowiem tamci, odtrąciwszy tego, który na ziemi przemawiał, nie uszli kary, to tym bardziej my, jeżeli się odwrócimy od tego, który przemawia

z nieba.

²⁶ Ten, którego głos wtenczas wstrząsnął ziemią, zapowiedział teraz, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem.

²⁷ Słowa: "Jeszcze raz" wskazują, że rzeczy podlegające wstrząsowi ulegną przemianie, ponieważ są stworzone, aby ostały się te, którymi wstrząsnąć nie można.

²⁸ Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią.

²⁹ Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

List do Hebrajczyków (Hbr 13)

- ¹ Miłość braterska niechaj trwa.
- ² Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli.
- ³ Pamiętajcie o więźniach, jakbyście współwięźniami byli, o uciskanych, skoro sami również w ciele jesteście.
- ⁴ Małżeństwo niech będzie we czci u wszystkich, a łożo nieskalane; rozpustników bowiem i cudzołożników sądzić będzie Bóg.
- ⁵ Niech życie wasze będzie wolne od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie; sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę.
- ⁶ Tak więc z ufnością możemy mówić: Pan jest pomocnikiem moim, nie będę się lękał; Cóż może mi uczynić człowiek?
- ⁷ Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladowajcie wiarę ich.
- ⁸ Isus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki.
- ⁹ Nie dajcie się zwodzić przeróżnym i obcym naukom; dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami; tym, którzy o nie zabiegali, nie przyniosły one pożytku.
- ¹⁰ Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa jeść ci, którzy służą przybytkowi.
- ¹¹ Albowiem ciała tych zwierząt, których krew arcykapłan wnosi do świątyni za grzech, spala się poza obozem.
- ¹² Dlatego i Isus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą.
- ¹³ Wyjdźmy więc do niego poza obóz, znosząc pohańbienie jego.
- ¹⁴ Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy.
- ¹⁵ Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię.
- ¹⁶ A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej; takie bowiem ofiary podobają się Bogu.
- ¹⁷ Bądźcie posłuszni przewodnikom waszym i bądźcie im ulegli; oni to bowiem czuwają nad duszami waszymi i zdadzą z tego sprawę; niechże to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, gdyż to wyszłoby wam na szkodę.
- ¹⁸ Módlcie się za nas; jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować.
- ¹⁹ A proszę tym usilniej, abyście to uczynili, żeby mi było dane co rychlej wrócić do was.
- ²⁰ A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Isusa,
- ²¹ Niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Isusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.
- ²² A proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo napomnienia; bom krótko do was napisał.
- ²³ Wiedźcie, że brat nasz, Tymoteusz, został zwolniony; jeżeli wkrótce przyjdzie, zobaczę was razem z nim.
- ²⁴ Pozdrówcie wszystkich przewodników waszych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was ci, którzy są z Italii.
- ²⁵ Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Niech się tak stanie.

List Jakuba (Jk 1)

- ¹ Jakub, sługa Boga i Pana Isusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu.
- ² Poczytajcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie,
- ³ Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość,
- ⁴ Wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków.
- ⁵ A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana.
- ⁶ Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej.
- ⁷ Przeto niechaj nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma
- ⁸ Człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu.
- ⁹ A niech brat ubogi chlubi się z wywyższenia swego,
- ¹⁰ Bogaty zaś z poniżenia swego, gdyż przeminie jak kwiat trawy.
- ¹¹ Albowiem słońce wzeszło z żarem swoim i wysuszyło trawę, i kwiat jej opadł, i uległo zniszczeniu piękno jego wyglądu; tak zmarnieje i bogacz na drogach swoich.
- ¹² Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, weźmie wieniec żywota, obiecany przez Boga tym, którzy go miłują.
- ¹³ Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy do złego ani sam nikogo nie kusi.
- ¹⁴ Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcą;
- ¹⁵ Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć.
- ¹⁶ Nie błądzcie, umiłowani bracia moi.
- ¹⁷ Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia.
- ¹⁸ Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo, prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń.
- ¹⁹ Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu.
- ²⁰ Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga.
- ²¹ Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze.
- ²² A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.
- ²³ Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu;
- ²⁴ Bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest.
- ²⁵ Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.
- ²⁶ Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna.
- ²⁷ Czystą i nieskałaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat.

List Jakuba (Jk 2)

- ¹ Bracia moi, nie czyńcie różnicy między osobami przy wyznawaniu wiary w Isusa Chrystusa, naszego Pana chwały.
- ² Bo gdyby na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotymi pierścieniami na palcach i we wspaniałej szacie, a przyszedłby też ubogi w nędznej szacie,
- ³ A wy zwróciłibyście oczy na tego, który nosi wspaniałą szatę i powiedzielibyście: Ty usiądź tu wygodnie, a ubogiemu powiedzielibyście: Ty stań sobie tam lub usiądź u podnóżka mego,
- ⁴ To czyż nie uczyniliście różnicy między sobą i nie staliście się sędziami, którzy fałszywie rozumują?
- ⁵ Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecanego tym, którzy go miłują?
- ⁶ Wy zaś wzgardziliście ubogim. Czyż nie bogacze ciemiężą was i nie oni ciągną was do sądów?
- ⁷ Czy to nie oni zniesławiają zacne dobre imię, które zostało nad wami wezwane?
- ⁸ Jeśli jednak wypełniacie zgodnie z Pismem królewskie przykazanie: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie.
- ⁹ Lecz jeśli czynicie różnicę między osobami, popełniacie grzech i jesteście uznani przez zakon za przestępców.
- ¹⁰ Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego.
- ¹¹ Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu.
- ¹² Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności.
- ¹³ Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem.
- ¹⁴ Cóż to pomoże, bracia moi, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić?
- ¹⁵ Jeśli brat albo siostra nie mają się w Co przydziać i brakuje im powszedniego chleba,
- ¹⁶ A ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasyćcie, a nie daliście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże?
- ¹⁷ Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.
- ¹⁸ Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich.
- ¹⁹ Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą.
- ²⁰ Chcesz przeto poznać, nędzny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa?
- ²¹ Czyż Abraham, praojciec nasz nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował na ołtarzu Izaaka, syna swego?
- ²² Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała.
- ²³ I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało ku usprawiedliwieniu, i nazwany został przyjacielem Boga.
- ²⁴ Widzicie, że człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków, a nie jedynie z wiary.
- ²⁵ W podobny sposób i Rahab, nierządnicą, czyż nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła posłów i wypuściła ich inną drogą?
- ²⁶ Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

List Jakuba (Jk 3)

- ¹ Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok.
- ² Dopuszczamy się bowiem wszyscy wielu uchybień; jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym, który i całe ciało może utrzymać na wodzy.
- ³ A jeśli koniom wkładamy w pyski wędzidła, aby nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem.
- ⁴ Także i okręty, chociaż są tak wielkie i gwałtownymi wichrami pędzone, kierowane bywają małym sterem tam, dokąd chce wola sternika.
- ⁵ Tak samo i język jest małym członkiem, lecz pyszni się z wielkich rzeczy. Jakże wielki las zapala mały ogień!
- ⁶ I język jest ogniem; język jest wśród naszych członków swoistym światem nieprawości; kala on całe ciało i rozpala bieg życia, sam będąc rozpalony przez Gehennę.
- ⁷ Bo wszelki rodzaj dzikich zwierząt i ptaków, płazów i stworzeń morskich może być ujarzmiony i został ujarzmiony przez rodzaj ludzki.
- ⁸ Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka, tego krnąbrnego zła, pełnego śmiertelności jadu.
- ⁹ Nim wysławiamy Pana i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo
- ¹⁰ Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak, bracia moi, być nie powinno.
- ¹¹ Czy źródło wydaje z tego samego otworu wodę słodką i gorzką?
- ¹² Czy drzewo figowe, bracia moi, może rodić oliwki albo winna latorośl figi? Tak też słony źródło nie może wydać słodkiej wody.
- ¹³ Czy jest między wami ktoś mądry i rozumny? Niech to pokaże przez dobre postępowanie uczynkami swymi, nacechowanymi łagodnością i mądrością.
- ¹⁴ Jeśli jednak gorzką zazdrość i kłótność macie w sercach swoich to przynajmniej nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.
- ¹⁵ Nie jest to mądrość, która z góry zstępuje, lecz przyziemna, zmysłowa, demoniczna.
- ¹⁶ Bo gdzie jest zazdrość i kłótność, tam niepokój i wszelki zły czyn.
- ¹⁷ Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców nie stronicza, nie obłudna.
- ¹⁸ A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią.

List Jakuba (Jk 4)

- ¹ Skądże spory i skąd walki między wami? Czy nie pochodzą one z namiętności waszych, które toczą bój w członkach waszych?
- ² Pożądacie, a nie macie; zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć; walczyście i spory prowadzicie. Nie macie, bo nie prosicie.
- ³ Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności.
- ⁴ Wiarołomni, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga.
- ⁵ Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie chce On mieć tylko dla siebie ducha, któremu dał w nas mieszkanie?
- ⁶ Owszem, większą jeszcze okazuje łaskę, gdyż mówi: Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje.
- ⁷ Przeto poddajcie się Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was.
- ⁸ Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie o rozdwojonej duszy.
- ⁹ Biadajcie i smućcie się, i płaczcie; śmiech wasz niech się w żal obróci, a radość w przygnębienie.
- ¹⁰ Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was.
- ¹¹ Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia lub osądza brata swego, obmawia zakon i osądza zakon; jeżeli zaś osądzasz zakon, nie jesteś wykonawcą zakonu, lecz sędzią.
- ¹² Jeden jest zakonodawca i sędzia, Ten, który może zbawić i zatracić. Ty zaś kim jesteś, że osądzasz bliźniego?
- ¹³ A teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro pójdziemy do tego lub owego miasta, zatrzymamy się tam przez jeden rok i będziemy handlowali i ciągnęli zyski,
- ¹⁴ Wy, którzy nie wiecie, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, która ukazuje się na krótko, a potem znika.
- ¹⁵ Zamiast tego, winniście mówić: Jeżeli Pan zechce, będziemy żyli i zrobimy to lub owo.
- ¹⁶ Wy natomiast chępcie się przechwałkami swoimi; wszelka tego rodzaju chępliwość jest zła.
- ¹⁷ Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu.

List Jakuba (Jk 5)

- ¹ A teraz wy, bogacze, płaczcie i narzekajcie nad nieszczęściami, jakie na was przyjdą.
- ² Bogactwo wasze zmarniało, a szaty wasze mole zjadły.
- ³ Złoto wasze i srebro zaśniedziało a śniedź ich świadczyć będzie przeciwko wam i strawi ciała wasze jak ogień. Nagromadziliście skarby w dniach, które się mają ku końcowi.
- ⁴ Oto zapłata, zatrzymana przez was robotnikom, którzy zżęli pola wasze, krzyczy, a wołania żeńców dotarły do uszu Pana Zastępów.
- ⁵ Żyliście na ziemi w zbytku i w rozkoszach, utuczyliliście serca wasze na dzień uboju.
- ⁶ Wydaliście skazujący wyrok i zabiliście sprawiedliwego; nie opiera się wam.
- ⁷ Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz.
- ⁸ Bądźcie i wy cierpliwi, umocnijcie serca swoje, bo przyjście Pana jest bliskie.
- ⁹ Nie narzekajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie byli sądzeni; oto sędzia już u drzwi stoi.
- ¹⁰ Bracia, za przykład cierpienia i cierpliwości bierzcie proroków, którzy przemawiali w imieniu Pańskim.
- ¹¹ Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Joba i oglądaliście zakończenie, które zgotował Pan, bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan.
- ¹² A przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie składajcie żadnej innej przysięgi; ale niech wasze "tak" będzie "tak", a wasze "nie" niech będzie "nie", abyście nie byli pociągnięci pod sąd.
- ¹³ Cierpi kto między wami? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni.
- ¹⁴ Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim.
- ¹⁵ A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone:
- ¹⁶ Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego.
- ¹⁷ Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, żeby nie było deszczu; i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy.
- ¹⁸ Potem znowu modlił się i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon.
- ¹⁹ Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci,
- ²⁰ Niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

1 List Piotra (1P 1)

- ¹ Piotr, apostoł Isusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii, wybranych
- ² Według powziętego z góry postanowienia Boga, Ojca, poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Isusa Chrystusa: Łaska i pokój niech się wam rozmnożą.
- ³ Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Isusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Isusa Chrystusa,
- ⁴ Ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was,
- ⁵ Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym.
- ⁶ Weselcie się z tego, mimo że teraz na krótko, gdy trzeba, zasmuceni bywacie różnorodnymi doświadczeniami,
- ⁷ Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Isus Chrystus.
- ⁸ Tego miłujecie, chociaż go nie widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewysłowioną i chwalebną,
- ⁹ Osiągając cel wiary, zbawienie dusz.
- ¹⁰ Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce,
- ¹¹ Starając się wybadać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastać uwielbienie.
- ¹² Im to zostało objawione, że nie sobie samym, lecz wam usługiwali w tym, co teraz wam zostało zwiastowane przez tych, którzy w Duchu Świętym zesłanym z nieba opowiadali wam radosną nowinę; a są to rzeczy, w które sami aniołowie wejrzeć pragną.
- ¹³ Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Isusa Chrystusa.
- ¹⁴ Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądlivościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej,
- ¹⁵ Lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym,
- ¹⁶ Ponieważ napisano : Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.
- ¹⁷ A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego,
- ¹⁸ Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego,
- ¹⁹ Lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego.
- ²⁰ Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was,
- ²¹ Którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu.
- ²² Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłowcie czystym sercem jedni drugich gorąco,

²³ Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa.

²⁴ Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, A wszelka chwała jego jak kwiat trawy. Uchła trawa, I kwiat opadł,

²⁵ Ale Słowo Pana trwa na wieki. A jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane.

1 List Piotra (1P 2)

- ¹ Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę
- ² Jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfałszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu,
- ³ Gdyżście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan.
- ⁴ Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprowadzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny.
- ⁵ I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Isusa Chrystusa.
- ⁶ Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się.
- ⁷ Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczo, pozostał kamieniem węgielnym,
- ⁸ Ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni.
- ⁹ Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości;
- ¹⁰ Wy, którzy niegdyś byliście nie ludem, teraz jesteście ludem Bożym, dla was niegdyś nie było zmiłowania, ale teraz zmiłowania dostąpiliście.
- ¹¹ Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy;
- ¹² Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia.
- ¹³ Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi ze względu na Pana, czy to królowi jako najwyższemu władcy,
- ¹⁴ Czy to namiestnikom, jako przezeń wysyłanym dla karania złoczyńców, a udzielania pochwały tym, którzy dobrze czynią.
- ¹⁵ Albowiem taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, zamykali usta niewiedzy ludzi głupich,
- ¹⁶ Jako wolni, a nie jako ci, którzy wolności używają za osłonę zła, lecz jako słudzy Boga.
- ¹⁷ Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie.
- ¹⁸ Domownicy, bądźcie poddani z wszelką bojaźnią panom, nie tylko dobrym i łagodnym, ale i przykrym.
- ¹⁹ Albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi niewinnie.
- ²⁰ Bo jakaż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga.
- ²¹ Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady;
- ²² On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego;
- ²³ On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi;
- ²⁴ On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was.
- ²⁵ Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.

1 List Piotra (1P 3)

¹ Podobnie wy, żony, bądźcie uległe mężom swoim, aby, jeśli nawet niektórzy nie są posłuszni Słowu, dzięki postępowaniu kobiet, bez słowa zostali pozyskani,

² Ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie.

³ Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne, trefienie włosów, złote klejnoty lub strojne szaty,

⁴ Lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem.

⁵ Albowiem tak niegdyś przyozdabiały się święte niewiasty, pokładające nadzieję w Bogu, uległe swoim mężom;

⁶ Tak Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem. Jej dziećmi stałyście się wy, gdy czynicie dobrze i niczym nie dajecie się nastraszyć.

⁷ Podobnie wy, mężowie, postępujcie z nimi z wyrozumiałością jako ze słabszym rodzajem niewieścim i okazujcie im cześć, skoro i one są dziedziczkami łaski żywota, aby modlitwy wasze nie doznały przeszkody.

⁸ A w końcu: Bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterscy, miłosierni, pokorni;

⁹ Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.

¹⁰ Bo kto chce być zadowolony z życia i oglądać dni dobre, ten niech powstrzyma język swój od złego, a wargi swoje od mowy zdradliwej.

¹¹ Niech się odwróci od złego, a czyni dobre, niech szuka pokoju i dąży do niego.

¹² Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło.

¹³ I któż wyrządzi wam co złego, jeżeli będziecie gorliwymi rzecznikami dobrego?

¹⁴ Ale chociażbyście nawet mieli cierpieć dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. Nie lękajcie się więc gróźb ich i nie trwóźcie się.

¹⁵ Lecz Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej,

¹⁶ Lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem. Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniesławiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali.

¹⁷ Lepiej bowiem jest, jeżeli taka jest wola Boża, cierpieć za dobre niż za złe uczynki.

¹⁸ Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprawdzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu.

¹⁹ W nim też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu,

²⁰ Które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę.

²¹ Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Isusa Chrystusa,

²² Który wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce.

1 List Piotra (1P 4)

- ¹ Ponieważ więc Chrystus cierpiał w ciełe, uzbrójcie się też i wy tą myślą, gdyż kto cielesnie cierpiał, zaniechał grzechu,
- ² Aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już nie ludzkim pożądlivościom, lecz woli Bożej.
- ³ Dość bowiem, że w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie oddając się rozpuście, pożądlivości, pijaństwu, biesiadom, pijatykom i bezecnemu bałwochwalstwu.
- ⁴ Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was.
- ⁵ Zdadzą oni sprawę temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych.
- ⁶ W tym celu bowiem i umarłym głoszona była ewangelia, aby w ciełe osądzeni zostali na sposób ludzki, ale w duchu żyli na sposób Boży.
- ⁷ Lecz przybliżył się koniec wszystkiego. Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić.
- ⁸ Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów.
- ⁹ Okazujcie gościnność jedni drugim bez szemrania.
- ¹⁰ Usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej.
- ¹¹ Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Jeśli kto usługuje, niech czyni to z mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Isusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Niech się stanie.
- ¹² Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu,
- ¹³ Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili.
- ¹⁴ Błogosławieni jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was.
- ¹⁵ A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw.
- ¹⁶ Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga.
- ¹⁷ Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakież koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej?
- ¹⁸ A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzież się znajdą?
- ¹⁹ Przeto i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niech dobrze czyniąc powierzą wiernemu Stwórcy dusze swoje.

1 List Piotra (1P 5)

- ¹ Starszych więc wśród was napominam, jako również starszy i świadek cierpień Chrystusowych oraz współuczestnik chwały, która ma się objawić:
- ² Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem,
- ³ Nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody.
- ⁴ A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały.
- ⁵ Podobnie, młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.
- ⁶ Ukórzcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego.
- ⁷ Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was staranie.
- ⁸ Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokoło jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć.
- ⁹ Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie.
- ¹⁰ A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie.
- ¹¹ Jego jest moc na wieki wieków. Niech się stanie!
- ¹² Przez Sylwana, wiernego wam, jak mniemam, brata, napisałem krótko, napominając i upewniając was, że taka jest prawdziwa łaska Boża; w niej trwajcie!
- ¹³ Pozdrowia was zbór w Babilonie, wspólny z wami wybrany, i Marek, syn mój.
- ¹⁴ Pozdrówcie się nawzajem pocałunkiem miłości. Pokój wam wszystkim, którzyście w Chrystusie.

2 List Piotra (2P 1)

¹ Szymon Piotr, sługa i apostoł Isusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Isusa Chrystusa osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza:

² Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Isusa Chrystusa.

³ Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę,

⁴ Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.

⁵ I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem,

⁶ Poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością,

⁷ Pobożność braterstwem, braterstwo miłością.

⁸ Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i beżużyteczni w poznaniu Pana naszego Isusa Chrystusa.

⁹ Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów.

¹⁰ Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie.

¹¹ W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Isusa Chrystusa.

¹² Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie.

¹³ Uważam zaś za rzecz słuszną, dopóki jestem w tym ciele, pobudzać was przez przypomnienie,

¹⁴ Wiedząc o tym, iż rychło trzeba mi będzie rozstać się z życiem, jak mi to zresztą Pan nasz, Isus Chrystus, objawił.

¹⁵ Dołożę też starań, abyście także po moim odejściu stale to mieli w pamięci.

¹⁶ Gdyż oznajmiłszy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Isusa Chrystusa, nie opierając się na zřęcznie zmyślonych baśniach, lecz jako naocni świadkowie jego wielkości.

¹⁷ Wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki go doszedł głos od Majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

¹⁸ A my, będąc z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który pochodził z nieba.

¹⁹ Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzienka w waszych sercach.

²⁰ Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi.

²¹ Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiedali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.

2 List Piotra (2P 2)

- ¹ Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę.
- ² I wielu pójdzie za ich rozwiązłością, a droga prawdy będzie przez nich pohańbiona.
- ³ Z chciwości wykorzystywać was będą przez zmyślane opowieści; lecz wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie.
- ⁴ Bóg bowiem nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do Tartaru, umieścił ich w mrocznych lochach, aby byli zachowani na sąd;
- ⁵ Również starożytnego świata nie oszczędził, lecz ocalił jedynie ośmioro wraz z Noem, zwiastunem sprawiedliwości, zesławszy potop na świat bezbożnych;
- ⁶ Miasta Sodomę i Gomorę spalił do cna i na zagładę skazał jako przykład dla tych, którzy by mieli wieść życie bezbożne,
- ⁷ Natomiast wyrwał sprawiedliwego Lota, udręczonego przez rozpustne postępowanie bezbożników,
- ⁸ Gdyż sprawiedliwy ten, mieszkając między nimi, widział bezbożne ich uczynki i słyszał o nich, i trapił się tym dzień w dzień w prawej duszy swojej.
- ⁹ Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, bezbożnych zaś zachować na dzień sądu celem ukarania,
- ¹⁰ Szczególnie zaś tych, którzy oddają się niecnym pożądliwościom cielesnym, a zwierzchnością pogardzają. Zuchwali, zarozumiali, nie lękają się nawet bluźnić mocom niebiańskim.
- ¹¹ Chociaż aniołowie siłą i mocą są więksi od nich, nie wydają na nich przed Panem wyroku potępienia.
- ¹² Lecz oni, jak nierozumne zwierzęta, które z natury są po to, by je łapano i zabijano, bluźnią temu, czego nie znają; toteż zginą jak one
- ¹³ I poniosą karę za nieprawość. Oddawanie się w dzień rozpuście uważają za rozkosz, a gdy współbiesiadują z wami, są zakałą i hańbą, ponieważ nurzają się w swoich pożądliwościach.
- ¹⁴ Oczy ich wypatrują tylko cudzołożnic i nigdy im nie dość grzechu; nęcą dusze słabe, serce mają wyćwiczone w chciwości, synowie przekleństwa.
- ¹⁵ Opuściwszy drogę prostą, zbłądzili i wstąpili na drogę Balaama, syna Beora, który ukochał zapłatę za czyny nieprawe,
- ¹⁶ Lecz został zganiony za swoją nieprawość; nieme bydlę juczne, przemówiwszy głosem ludzkim, zapobiegło nierozumnemu postępkowi proroka.
- ¹⁷ Ludzie ci, to źródła bez wody i obłoki pędzone przez wicher; czeka ich przeznaczony najciemniejszy mrok.
- ¹⁸ Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żądze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie,
- ¹⁹ Obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje.
- ²⁰ Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Isusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni.
- ²¹ Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania.
- ²² Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie.

2 List Piotra (2P 3)

- ¹ List ten, umiłowani, jest już drugim listem, który do was piszę, a w nich chcę przez przypominanie utrzymać w czujności prawe umysły wasze,
- ² Abyście pamiętali na słowa, jakie poprzednio wypowiedzieli święci prorocy, i na przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez apostołów waszych.
- ³ Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożałliwości
- ⁴ I mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia.
- ⁵ Obstając przy tym, przeoczą, że od dawna były niebiosa i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego
- ⁶ Przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął.
- ⁷ Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi.
- ⁸ Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień.
- ⁹ Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania.
- ¹⁰ A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną.
- ¹¹ Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności,
- ¹² Jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosa w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się?
- ¹³ Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios, i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.
- ¹⁴ Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju.
- ¹⁵ A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek, jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was;
- ¹⁶ Tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada; są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni i niezbyt umocnieni przekręcają ku swej własnej zgubie.
- ¹⁷ Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska.
- ¹⁸ Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Isusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy.

1 List Jana (1J 1)

¹ Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota -

² A żywot objawiony został, i widzieliśmy, i świadczymy, i zwiastujemy wam ów żywot wieczny, który był u Ojca, a nam objawiony został -

³ Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Isusem Chrystusem.

⁴ A to piszemy, aby radość nasza była pełna.

⁵ A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności.

⁶ Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy.

⁷ Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Isusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

⁸ Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma.

⁹ Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości.

¹⁰ Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas Słowa jego.

1 List Jana (1J 2)

- ¹ Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Isusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy.
- ² On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata.
- ³ A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy.
- ⁴ Kto mówi: Znam go, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma.
- ⁵ Lecz kto zachowuje Słowo jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w nim jesteśmy.
- ⁶ Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.
- ⁷ Umiłowani, nie podaję wam nowego przykazania, lecz przykazanie dawne, które mieliście od początku; a tym przykazaniem dawnym jest to Słowo, które słyszeliście.
- ⁸ A jednak nowe przykazanie podaję wam, to, które jest prawdziwe w nim i w was, gdyż ciemność ustępuje, a światłość prawdziwa już świeci.
- ⁹ Kto mówi, że jest w światłości a brata swojego nienawidzi, w ciemności jest nadal.
- ¹⁰ Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka i nie ma w nim zgorzenia.
- ¹¹ Kto zaś nienawidzi brata swego, jest w ciemności i w ciemności chodzi i nie wie, dokąd idzie, gdyż ciemność zaślepiła jego oczy.
- ¹² Piszę wam, dzieci, gdyż odpuszczone są wam grzechy dla imienia jego.
- ¹³ Piszę wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy, gdyż zwyciężyliście złego.
- ¹⁴ Napisałem wam, dzieci, gdyż znacie Ojca. Napisałem wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku. Napisałem wam, młodzieńcy, gdyż jesteście mocni i Słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złego.
- ¹⁵ Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca.
- ¹⁶ Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata.
- ¹⁷ I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki,
- ¹⁸ Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina.
- ¹⁹ Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byłiby pozostali z nami. Lecz miało się okazać, że nie wszyscy są z nas.
- ²⁰ A wy macie namaszczenie od Świętego i wiecie wszystko.
- ²¹ Nie pisałem wam nie dlatego, że nie znacie prawdy, ale dlatego, że ją znacie i że żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy.
- ²² Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że Isus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna.
- ²³ Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca.
- ²⁴ To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeżeli pozostanie w was to, co od początku słyszeliście, i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu.
- ²⁵ A obietnica, którą sam nam dał to żywot wieczny.
- ²⁶ To wam napisałem o tych, którzy was zwodzą.
- ²⁷ Ale to namaszczenie, które od niego otrzymaliście, pozostaje w was i nie potrzebujecie, aby was ktoś uczył; lecz jak namaszczenie jego poucza was o wszystkim i jest prawdziwe, a nie jest

kłamstwem, i jak was nauczył, tak w nim trwajcie.

²⁸ A teraz, dzieci, trwajcie w nim, abyśmy, gdy się objawi, mogli śmiało stanąć przed nim i nie zostali zawstydzeni przy przyjściu jego.

²⁹ Jeżeli wiecie, że jest sprawiedliwy, wiedzcie też, że każdy, kto postępuje sprawiedliwie, z niego się narodził.

1 List Jana (1J 3)

- ¹ Patrzenie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że jego nie poznał.
- ² Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest.
- ³ I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak On jest czysty.
- ⁴ Każdy kto popełnia grzech, i zakon przestępuje, a grzech jest przestępstwem zakonu.
- ⁵ A wiecie, że On się objawił, aby zglądzić grzechy, a grzechu w nim nie ma.
- ⁶ Każdy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; każdy, kto grzeszy, nie widział go ani go nie poznał.
- ⁷ Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwy.
- ⁸ Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie.
- ⁹ Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził.
- ¹⁰ Po tym poznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie. Kto nie postępuje sprawiedliwie, nie jest z Boga, jak też ten, kto nie miłuje brata swego.
- ¹¹ Albowiem to jest zwiastowanie, które słyszeliście od początku, że mamy się nawzajem miłować;
- ¹² Nie jak Kain, który wywodził się od złego i zabił brata swego. A dlaczego go zabił? Ponieważ uczynki jego były złe, a uczynki brata jego sprawiedliwe.
- ¹³ Nie dziwcie się, bracia, jeżeli was świat nienawidzi.
- ¹⁴ My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci.
- ¹⁵ Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego.
- ¹⁶ Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci.
- ¹⁷ Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża?
- ¹⁸ Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą.
- ¹⁹ Po tym poznamy, żeśmy z prawdy i uspokoimy przed nim swoje serca,
- ²⁰ Że, jeśliby oskarżało nas serce nasze, Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko.
- ²¹ Umiłowani, jeżeli nas serce nie oskarża, możemy śmiało stanąć przed Bogiem
- ²² I otrzymamy od niego, o cokolwiek prosić będziemy, gdyż przykazań jego przestrzegamy i czynimy to, co miłe jest przed obliczem jego.
- ²³ A to jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli w imię Syna jego, Isusa Chrystusa, i miłowali się wzajemnie, jak nam przykazał.
- ²⁴ A kto przestrzega przykazań jego, mieszka w Bogu, a Bóg w nim, i po tym Duchu, którego nam dał, poznajemy, że w nas mieszka.

1 List Jana (1J 4)

- ¹ Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat.
- ² Po tym poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, że Isus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest.
- ³ Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Isus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie.
- ⁴ Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie.
- ⁵ Oni są ze świata; dlatego mówią, jak świat mówi, i świat ich słucha.
- ⁶ My jesteśmy z Boga ; kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.
- ⁷ Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga.
- ⁸ Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością.
- ⁹ W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli.
- ¹⁰ Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze.
- ¹¹ Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować.
- ¹² Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości.
- ¹³ Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a On w nas, że z Ducha swojego nam udzielił.
- ¹⁴ A my widzieliśmy i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata.
- ¹⁵ Kto tedy wyzna, iż Isus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a On w Bogu.
- ¹⁶ A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.
- ¹⁷ W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.
- ¹⁸ W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości.
- ¹⁹ Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował.
- ²⁰ Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi.
- ²¹ A to przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego.

1 List Jana (1J 5)

- ¹ Każdy, kto wierzy, iż Isus jest Chrystusem, z Boga się narodził, a każdy, kto miłuje tego, który go zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził.
- ² Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania jego spełniamy.
- ³ Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe.
- ⁴ Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.
- ⁵ A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie Ten, który wierzy, że Isus jest Synem Bożym?
- ⁶ On jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, Isus Chrystus; nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi, a Duch składa świadectwo, gdyż Duch jest prawdą.
- ⁷ Albowiem trzech jest świadków:
- ⁸ Duch i woda, i krew, a ci trzej są zgodni.
- ⁹ Jeżeli świadectwo ludzkie przyjmujemy, to tym bardziej świadectwo Boże, które jest wiarogodniejsze; a to jest świadectwo Boga, że złożył świadectwo o swoim Synu.
- ¹⁰ Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim.
- ¹¹ A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego.
- ¹² Kto ma syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.
- ¹³ To napisałem wam, abyście wierzyli w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny.
- ¹⁴ Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas.
- ¹⁵ A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co go prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy.
- ¹⁶ Jeżeli ktoś widzi, że brat jego popełnia grzech, lecz nie śmiertelny, niech się modli, a Bóg da mu żywot, to jest tym, którzy nie popełniają grzechu śmiertelnego. Wszak jest grzech śmiertelny; nie o takim mówię, żeby się modlić.
- ¹⁷ Wszelka nieprawość jest grzechem; lecz nie każdy grzech jest śmiertelny.
- ¹⁸ Wiemy, że żaden z tych, którzy się z Boga narodzili, nie grzeszy, ale że Ten, który z Boga został zrodzony, strzeże go i zły nie może go tknąć.
- ¹⁹ My wiemy, że z Boga jesteśmy, a cały świat tkwi w złem.
- ²⁰ Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Isusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym.
- ²¹ Dzieci, wystrzegajcie się fałszywych bogów.

2 List Jana (1J)

- ¹ Starszy do wybranej pani i do jej dzieci, które w prawdzie miłują ja, a nie tylko ja, lecz i wszyscy, którzy poznali prawdę,
- ² Ze względu na prawdę, która mieszka w nas i będzie z nami na wieki:
- ³ Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Isusa Chrystusa, Syna Ojca, niechaj będzie z nami w prawdzie i w miłości.
- ⁴ Uradowałem się bardzo, że między dziećmi twoimi znalazłem takie, które chodzą w prawdzie, jak przykazał nam Ojciec.
- ⁵ A teraz proszę cię, pani, abyśmy wzajemnie się miłowali, a nie podaję ci tego, jako nowego przykazania, lecz jako przykazanie, które mieliśmy od samego początku.
- ⁶ A to jest miłość, abyśmy postępowali według przykazań jego. Takie jest to przykazanie, które słyszeliście od początku; aby było zasadą waszego postępowania.
- ⁷ Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Isus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem.
- ⁸ Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali.
- ⁹ Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna.
- ¹⁰ Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie.
- ¹¹ Kto go bowiem pozdrawia, uczestniczy w jego złych uczynkach.
- ¹² Miałbym wam wiele do napisania, ale nie chcę tego pisać piórem i atramentem, wszak spodziewam się być u was i osobiście z wami porozmawiać, ażeby radość nasza była zupełna.
- ¹³ Pozdrawiają cię dzieci siostry twojej wybranej.

3 List Jana (1J)

- ¹ Starszy do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie.
- ² Umiłowany! Modlę się o to, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś był zdrow tak, jak dobrze się ma dusza twoja.
- ³ Uradowałem się bowiem bardzo, gdy przyszli bracia i złożyli świadectwo o rzetelności twojej, że ty istotnie żyjesz w prawdzie.
- ⁴ Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie.
- ⁵ Umiłowany! Wiernie postępujesz, gdy wyświadczasz usługi braciom, zwłaszcza przychodniom,
- ⁶ Którzy złożyli świadectwo przed zbozem o miłości twojej, i dobrze postąpisz, jeżeli wyprawisz ich w drogę, jak przystoi przed Bogiem.
- ⁷ Wyruszyli oni bowiem dla imienia jego, nic nie przyjmując od pogan.
- ⁸ My więc powinniśmy takich gościnnie podejmować, aby przyczynić się do rozpowszechnienia prawdy.
- ⁹ Napisałem do zboru krótki list, lecz Diotrefes, który lubi odgrywać wśród nich kierowniczą rolę, nie uznaje nas.
- ¹⁰ Dlatego, jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, że złośliwymi słowy nas obmawia i nie zadowolając się tym, nie tylko sam nie przyjmuje braci, lecz nawet zabrania to czynić tym, którzy chcą ich przyjąć, i usuwa ich ze zboru.
- ¹¹ Umiłowany! Nie naśladowuj tego, co złe, ale to, co dobre. Kto czyni dobrze, z Boga jest, kto czyni źle, nie widział Boga.
- ¹² Demetriuszowi wystawili wszyscy, nawet sama prawda, dobre świadectwo. My również wystawiamy, a wszak wiesz, że świadectwo nasze jest prawdziwe.
- ¹³ Miałbym ci wiele do napisania, lecz nie chcę pisać atramentem i piórem.
- ¹⁴ Spodziewam się, że cię niebawem zobaczę, i wtedy osobiście porozmawiamy.
- ¹⁵ Pokój z tobą! Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów imiennie przyjaciół.

List Judy (Jud)

- ¹ Juda, sługa Isusa Chrystusa, a brat Jakuba, do powołanych, w Bogu Ojcu umiłowanych, a dla Isusa Chrystusa zachowanych:
- ² Miłosierdzie, pokój i miłość niech będą waszym udziałem w obfitości.
- ³ Umiłowani! Zabierając się z całą gorliwością do pisania do was o naszym wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym.
- ⁴ Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedynego Władcy i Pana, Isusa Chrystusa.
- ⁵ A chcę przypomnieć wam, którzy raz na zawsze wszystko wiecie, że Pan wybawił wprawdzie lud z ziemi egipskiej, ale następnie wytracił tych, którzy nie uwierzyli;
- ⁶ Aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzyma w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu;
- ⁷ Tak też Sodomą i Gomorą i okoliczne miasta, które w podobny do nich sposób oddały się rozpuście i przeciwnemu naturze pożądaniu cudzego ciała, stanowią przykład kary ognia wiecznego za to.
- ⁸ Pomimo to ludzie ci, hołdując urojeniom, podobnie kalają ciało swoje, pogardzają zwierchnościami i bluźnią istotom niebiańskim.
- ⁹ Tymczasem archanioł Michał, gdy z diabłem wiódł spór i układał się o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć bluźnierczego sądu, lecz rzekł: Niech cię Pan potępi.
- ¹⁰ Ci zaś bluźnią przeciwko rzeczom, których nie znają, natomiast rzeczy, które w naturalny sposób jak nierozumne zwierzęta poznają, gubią ich.
- ¹¹ Biada im! Bo poszli drogą Kaina i pogrążyli się w błędzie Balaama dla zapłaty, i zginęli w buncie Korego.
- ¹² Oni to są zakałą na waszych ucztach miłości, w których bez obawy biorą udział i tuczają siebie samych, chmurami bez wody unoszonymi przez wiatry, drzewami jesiennymi, które nie rodzą owoców, dwakroć obumarłymi, wykorzenionymi,
- ¹³ Wściekłymi bałwanami morskimi, wyrzucającymi hańbę swoją, błakającymi się gwiazdami, dla których zachowane są na wieki najgęstsze ciemności.
- ¹⁴ O nich też prorokował Henoch, siódmy potomek po Adamie, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych,
- ¹⁵ Aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie ich bezbożne uczynki, których się dopuścili, i za wszystkie bezecne słowa, jakie wypowiedzieli przeciwko niemu bezbożni grzesznicy.
- ¹⁶ Są to ludzie biadający nad losem swoim, kierujący się swoimi pożądaniami; usta ich głoszą słowa wyniosłe, a dla korzyści schlebiają ludziom.
- ¹⁷ Lecz wy, umiłowani, przypomnijcie sobie słowa wypowiedziane przez apostołów pana naszego Isusa Chrystusa,
- ¹⁸ Gdy mawiali do was: W czasie ostatecznym wystąpią szydercy, postępujący według swoich bezbożnych pożądaności.
- ¹⁹ To są ci, którzy wywołują rozłamy, zmysłowi, nie mający Ducha.
- ²⁰ Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu Świętym,
- ²¹ Zachowajcie siebie samych w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Isusa Chrystusa,

ku życiu wiecznemu.

²² Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość,

²³ Wyrываяc ich z ognia, ratujcie ich; dla drugich miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało.

²⁴ A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały,

²⁵ Jedyemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Isusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Niech tak się stanie.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 1)

¹ Objawienie Isusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce; to też wyjawiał On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego słudze swemu Janowi,

² Który dał świadectwo Słowu Bożemu i zwiastowaniu Isusa Chrystusa, wszystkiemu, co w widzeniu oglądał.

³ Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski.

⁴ Jan do siedmiu zborów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem,

⁵ I od Isusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją,

⁶ I uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Niech tak się stanie.

⁷ Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Niech tak się stanie.

⁸ Jam jest alfa i omega (początek i koniec), mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący.

⁹ Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Isusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Isusie.

¹⁰ W dzień Pański popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny, jakby trąby, który mówił:

¹¹ Który mówił: Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni. To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu zborów: do Efezu i do Smyrny, i do Pergamonu, i do Tiatyry, i do Sardes, i do Filadelfii, i do Laodycei.

¹² I obróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos, który mówił do mnie; a gdy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników,

¹³ A pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, odzianego w szatę do stóp długą i przepasanego przez pierś złotym pasem;

¹⁴ Głowa zaś jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna, a oczy jego jak płomień ognisty,

¹⁵ A nogi jego podobne do mosiądzu w piecu rozżarzonego, głos zaś jego jakby szum wielu wód.

¹⁶ W prawej dłoni swojej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku.

¹⁷ Toteż gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni,

¹⁸ I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i Hadesu.

¹⁹ Napisz więc, co widziałeś i co jest, i co się stanie potem.

²⁰ Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które widziałeś w prawej dłoni mojej, i siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd, to aniołowie siedmiu zborów a siedem świeczników, to siedem zborów.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 2)

¹ Do anioła zboru w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd w prawicy swojej, który się przechadza pośród siedmiu złotych świeczników:

² Znam uczynki twoje i trud, i wytrwałość twoją, i wiem, że nie możesz ścierpieć złych, i że doświadczyłeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami.

³ Masz też wytrwałość i cierpiełeś dla imienia mego, a nie ustałeś.

⁴ Lecz mam ci za złe, że porzuciłeś pierwszą twoją miłość.

⁵ Wspomnij więc, z jakiej wyżyny spadłeś i opamiętaj się, i spełniaj uczynki takie, jak pierwiej; a jeżeli nie, to przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie opamiętasz.

⁶ Na swoją obronę masz to, że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę.

⁷ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym.

⁸ A do anioła zboru w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył;

⁹ Znam ucisk twój i ubóstwo, lecz tyś bogaty, i wiem, że bluźnią tobie ci, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, ale są synagogą szatana.

¹⁰ Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.

¹¹ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzca nie dozna szkody od drugiej śmierci.

¹² A do anioła zboru w Pergamie napisz: To mówi Ten, który ma ostry miecz obosieczny.

¹³ Wiem, gdzie mieszkasz, tam, gdzie jest tron szatana; a jednak trzymasz się mocno mego imienia i nie zaparłeś się wiary we mnie, nawet w dniach, kiedy Antypas, świadek mój wierny, został zabity u was, gdzie szatan ma swoje mieszkanie.

¹⁴ Lecz mam ci nieco za złe, mianowicie, że są tam tacy, którzy trzymają się nauki Balaama, który nauczał Balaka, jak uwodzić synów izraelskich, by spożywali rzeczy bałwanom ofiarowane i uprawiali nierząd.

¹⁵ Tak i ty masz u siebie takich, którzy również trzymają się nauki nikolaitów.

¹⁶ Upamiętaj się więc; a jeżeli nie, przyjdę do ciebie wkrótce i będę z nimi walczył mieczem ust moich.

¹⁷ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje.

¹⁸ A do anioła zboru w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a nogi jego podobne są do mosiądzu.

¹⁹ Znam uczynki twoje i miłość, i wiarę, i służbę, i wytrwałość twoją, i wiem, że ostatnich uczynków twoich jest więcej niż pierwszych.

²⁰ Lecz mam ci za złe, że pozwalasz niewieście Izebel, która się podaje za prorokinię, i naucza, i zwodzi moje sługi, uprawiać wszeteczeństwo i spożywać rzeczy ofiarowane bałwanom.

²¹ I dałem jej czas, aby się opamiętała, ale nie chce się opamiętać we wszeteczeństwie swoim.

²² Toteż rzucę ją na łożę, a tych, którzy z nią cudzołożą, wtrącę w ucisk wielki, jeśli się nie opamiętają w uczynkach swoich.

²³ A dzieci jej zabiję; i poznają wszystkie zbory, że Ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i oddam każdemu z was według uczynków waszych.

- ²⁴ Wam zaś, pozostałym, którzyście w Tiatyrze, wszystkim, którzy nie macie tej nauki, którzyście nie poznali, jak mówią, szatańskich głębin, powiadam: Nie nakładam na was innego ciężaru;
- ²⁵ Trzymajcie się tylko mocno tego, co posiadacie, aż przyjdę.
- ²⁶ Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczyńki moje, dam władzę nad poganami,
- ²⁷ I będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane;
- ²⁸ Taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mojego; dam mu też gwiazdę poranną.
- ²⁹ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 3)

- ¹ A do anioła zboru w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły.
- ² Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem.
- ³ Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i opamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę.
- ⁴ Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skalały swoich szat, więc chodzić będą ze mną w szatach białych, dlatego że są godni.
- ⁵ Zwycięzca zostanie przyobleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z księgi żywota, i wyznam imię jego przed moim Ojcem i przed jego aniołami.
- ⁶ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.
- ⁷ A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi Święty, prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy.
- ⁸ Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia.
- ⁹ Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy podają się za Żydów, a nimi nie są, lecz kłamią, oto sprawię, że będą musieli przyjść i pokłonić się tobie do nóg, i poznają, że Ja ciebie umiłowałem.
- ¹⁰ Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi.
- ¹¹ Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.
- ¹² Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego, i moje nowe imię.
- ¹³ Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.
- ¹⁴ A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego:
- ¹⁵ Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący!
- ¹⁶ A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich.
- ¹⁷ Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły,
- ¹⁸ Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodziął szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał.
- ¹⁹ Wszystkich, których miłuję, karcę i smagam; bądź tedy gorliwy i opamiętaj się.
- ²⁰ Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.
- ²¹ Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.
- ²² Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 4)

¹ Potem widziałem, a oto drzwi były otwarte w niebie, i głos poprzedni, który słyszałem, jakby głos trąby rozmawiającej ze mną, rzekł: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma stać potem.

² I zaraz popadłem w zachwycenie. A oto tron stał w niebie, na tronie zaś siedział ktoś;

³ A Ten, który na nim siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a wokoło tronu tęcza, podobna z wyglądu do szmaragdu.

⁴ A wokoło tronu dwadzieścia cztery trony, a na tych tronach siedzących dwudziestu czterech starców, odzianych w białe szaty, a na głowach ich złote korony.

⁵ A z tronu wychodziły błyskawice i głosy, i grzmoty; przed tronem zaś płonęło siedem ognistych pochodni; jest to siedem duchów Bożych.

⁶ Przed tronem także jakby morze szkliste podobne do kryształu; a w pośrodku, wokoło tronu cztery postacie pełne oczu z przodu i z tyłu.

⁷ Postać pierwsza podobna była do lwa, postać druga podobna była do cielca, postać trzecia miała twarz jakby człowieczą, a postać czwarta podobna była do orła w locie.

⁸ A każda z tych czterech postaci miała po sześć skrzydeł, a wokoło i wewnątrz były pełne oczu; i nie odpoczywając ani w dzień, ani w nocy śpiewały: Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść.

⁹ A gdy postacie oddadzą chwałę i cześć, i złożą dziękczynienie temu, który siedzi na tronie, który żyje na wieki wieków,

¹⁰ Upada dwudziestu czterech starców przed tym, który siedzi na tronie, i oddaje pokłon temu, który żyje na wieki wieków i składa korony swoje przed tronem, mówiąc:

¹¹ Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, i z woli twojej zostało stworzone, i zaistniało.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 5)

- ¹ I widziałem w prawej dłoni tego, który siedział na tronie, księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami.
- ² Widziałem też anioła potężnego, który wołał głosem donośnym: Któż jest godny otworzyć księgę i zerwać jej pieczęcie?
- ³ I nikt w niebie ani na ziemi; ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej wejrzeć.
- ⁴ I płakałem bardzo, że nie znalazł się nikt godny otworzyć księgę ani do niej wejrzeć.
- ⁵ A jeden ze starców rzecze do mnie: Nie płacz! Zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawidowy, i może otworzyć księgę, i zerwać siedem jej pieczęci.
- ⁶ I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię.
- ⁷ I przystąpił, i wziął księgę z prawej ręki tego, który siedział na tronie,
- ⁸ A gdy ją wziął, upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych.
- ⁹ I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu,
- ¹⁰ I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.
- ¹¹ A gdy spojrzałem, usłyszałem głos wielu aniołów wokoło tronu i postaci, i starców, a liczba ich wynosiła krocie tysięcy i tysiące tysięcy;
- ¹² I mówili głosem donośnym: Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.
- ¹³ I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków.
- ¹⁴ A cztery postacie mówiły: Niech się stanie. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 6)

- ¹ I widziałem, jak Baranek zdjął pierwszą z siedmiu pieczęci i usłyszałem głos jednej z czterech postaci, donośny jak grzmot, mówiący: Chodź!
- ² I widziałem, a oto biały koń, ten zaś, który siedział na nim, miał łuk, a dano mu koronę, i wyruszył jako zwycięzca, aby dalej zwyciężać.
- ³ A gdy zdjął drugą pieczęć, usłyszałem, jak druga postać mówiła: Chodź!
- ⁴ I wyszedł drugi koń, barwy ognistej, a temu, który siedział na nim, dano moc zakłócić pokój na ziemi, tak by mieszkańcy jej zabijali się nawzajem; i dano mu wielki miecz.
- ⁵ A gdy zdjął trzecią pieczęć, usłyszałem, jak trzecia postać mówiła: Chodź! I widziałem, a oto koń kary, ten zaś, który siedział na nim, miał wagę w ręce swojej.
- ⁶ I usłyszałem, jakby głos pośród czterech postaci mówił: Miarka pszenicy za denara i trzy miarki jęczmienia za denara; a oliwy i wina nie tykaj.
- ⁷ A gdy zdjął czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej postaci, która mówiła: Chodź!
- ⁸ I widziałem, a oto siwy koń, a temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a Hades szedł za nim; i dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta ziemi.
- ⁹ A gdy zdjął piątą pieczęć, widziałem poniżej ołtarza dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, które złożyli.
- ¹⁰ I wołały donośnym głosem: Kiedyż, Panie święty i prawdziwy, rozpoczniesz sąd i pomścisz krew naszą na mieszkańcach ziemi?
- ¹¹ I dano każdemu z nich szatę białą, i powiedziano im, aby jeszcze odpoczęli przez krótki czas, aż się dopełni liczba współsług i braci ich, którzy mieli podobnie jak oni ponieść śmierć.
- ¹² I widziałem, gdy zdjął szóstą pieczęć, że powstało trzęsienie ziemi i słońce pociemniało jak czarny wór, a cały księżyc poczerwieniał jak krew,
- ¹³ I gwiazdy spadły z nieba na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca figi swoje, gdy wiatr gwałtowny nim potrząśnie;
- ¹⁴ I niebo znikło, jak nikt nie zwój, który się zwija, a wszystkie góry i wyspy ruszone zostały z miejsc swoich.
- ¹⁵ I wszyscy królowie ziemi i możnowładcy, i wodzowie, i bogacze, i mocarze, i wszyscy niewolnicy, i wolni ukryli się w jaskiniach i w skałach górskich,
- ¹⁶ I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie,
- ¹⁷ I przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 7)

¹ Potem widziałem czterech aniołów stojących na czterech krańcach ziemi, powstrzymujących cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię ani na morze, ani na żadne drzewo.

² Widziałem też innego anioła wstępującego od wschodu słońca, który miał pieczęć Boga żywego i który zawołał głosem donośnym na czterech aniołów, którym zezwolono wyrządzić szkodę ziemi i morzu, mówiąc:

³ Nie wyrządzcie szkody ani ziemi, ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opatrzymy pieczęcią sług Boga naszego na czołach ich.

⁴ I usłyszałem liczbę tych, których opatrzono pieczęcią: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich plemion izraelskich:

⁵ Z plemienia Judy dwanaście tysięcy opieczętowanych, z plemienia Rubena dwanaście tysięcy, z plemienia Gada dwanaście tysięcy,

⁶ Z plemienia Asera dwanaście tysięcy, z plemienia Naftalego dwanaście tysięcy, z plemienia Manassesa dwanaście tysięcy,

⁷ Z plemienia Symeona dwanaście tysięcy, z plemienia Lewiego dwanaście tysięcy, z plemienia Issachara dwanaście tysięcy,

⁸ Z plemienia Zebulona dwanaście tysięcy, z plemienia Józefa dwanaście tysięcy, z plemienia Beniamina dwanaście tysięcy opieczętowanych.

⁹ Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach.

¹⁰ I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka.

¹¹ A wszyscy aniołowie stali wokoło tronu i starców, i czterech postaci, i upadli przed tronem na twarze swoje, i oddali pokłon Bogu,

¹² Mówiąc: Niech się stanie! Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Niech się stanie.

¹³ I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli?

¹⁴ I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka.

¹⁵ Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją.

¹⁶ Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał,

¹⁷ Ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 8)

- ¹ A gdy zdjął siódmą pieczęć, nastąpiło w niebie milczenie na około pół godziny.
- ² I widziałem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem, i dano im siedem trąb.
- ³ I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę; i dano mu wiele kadzidła, aby je ofiarował wraz z modlitwami wszystkich
- ⁴ I wznosił się z ręki anioła dym z kadzideł z modlitwami świętych przed Boga.
- ⁵ A anioł wziął kadzielnicę i napełnił ją ogniem z ołtarza, i rzucił ją na ziemię. I nastąpiły grzmoty donośne i błyskawice, i trzęsienie ziemi.
- ⁶ A owych siedmiu aniołów, mających siedem trąb, sposobilo się do tego, by zatrąbić.
- ⁷ I zatrąbił pierwszy. I powstał grad i ogień przemieszane z krwią, i zostały rzucone na ziemię; i spłonęła jedna trzecia ziemi, spłonęła też jedna trzecia drzew, i spłonęła wszystka zielona trawa.
- ⁸ I zatrąbił drugi anioł; i coś jakby wielka góra ziejąca ogniem zostało wrzucone do morza; a jedna trzecia morza zamieniła się w krew,
- ⁹ I jedna trzecia zwierząt żyjących w morzu zginęła, a jedna trzecia okrętów uległa zniszczeniu.
- ¹⁰ I zatrąbił trzeci anioł; i spadła z nieba wielka gwiazda płonąca jak pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód.
- ¹¹ A imię gwiazdy tej brzmi Piołun. I jedna trzecia wód zamieniła się w piołun, a wielu z ludzi pomarło od tych wód, dlatego że zgorzkniały.
- ¹² I zatrąbił czwarty anioł; i ugodzona została jedna trzecia słońca, i jedna trzecia księżyca, i jedna trzecia gwiazd, tak iż jedna trzecia ich część zaćmiła się i dzień przez jedną trzecią część swoją nie jaśniał; podobnie i noc.
- ¹³ I spojrzałem, i usłyszałem, jak jeden orzeł lecący środkiem nieba wołał głosem donośnym: Biada, biada, biada mieszkańcom ziemi, gdy rozlegną się pozostałe głosy trąb trzech aniołów, którzy jeszcze mają trąbić.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 9)

- ¹ I zatrafił piąty anioł; i widziałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię; i dano jej klucz od studni otchłani.
- ² I otworzyła studnię otchłani. I wzbił się ze studni dym jakby dym z wielkiego pieca, a słońce i powietrze zaćmiły się od dymu ze studni.
- ³ A z tego dymu wyszły na ziemię szarańcze, którym dana została moc jaką jest moc skorpionów na ziemi.
- ⁴ I powiedziano im, aby nie wyrządzały szkody trawie, ziemi ani żadnym ziołom, ani żadnemu drzewu, a tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach.
- ⁵ I nakazano im, aby nie zabijały ich, lecz dręczyły przez pięć miesięcy; a ból przez nie wywołany był jak ból od ukłucia skorpiona, gdy ukłuje człowieka.
- ⁶ A w owe dni będą ludzie szukać śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą chcieli umrzeć, ale śmierć omijać ich będzie
- ⁷ Z wyglądu szarańcze te podobne były do koni gotowych do boju, a na głowach ich coś jakby złote korony. a twarze ich jakby twarze ludzkie.
- ⁸ A włosy miały jak włosy kobiece, a zęby ich były jak u lwów.
- ⁹ Miały też pancerze niby pancerze żelazne, a szum ich skrzydeł jak turkot wozów wojennych i wielu koni pędzących do boju.
- ¹⁰ Miały też ogony podobne do skorpionowych oraz żądła, a w ogonach ich moc wyrządzania ludziom szkody przez pięć miesięcy.
- ¹¹ I miały nad sobą jako króla anioła otchłani, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon, po grecku zaś imię jego brzmi Apollyon (Niszczyciel).
- ¹² Jedno "biada minęło; oto nadchodzą jeszcze po tamtym dwa następne "biada".
- ¹³ I zatrafił szósty anioł; i usłyszałem z czterech rogów złotego ołtarza stojącego przed Bogiem jakiś głos,
- ¹⁴ Mówiący do szóstego anioła, który miał trąbę: Uwolnij czterech aniołów, którzy są spętani nad wielką rzeką Eufratem.
- ¹⁵ I zostali uwolnieni czterej aniołowie, którzy byli przygotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby wytracić trzecią część ludzi.
- ¹⁶ A liczba wojsk konnych wynosiła dwie miriady miriad; taką ich liczbę usłyszałem.
- ¹⁷ A takimi widziałem w widzeniu te konie i tych, którzy na nich siedzieli: mieli pancerze czerwone jak ogień, granatowe jak hiacynt, żółte jak siarka; a łby końskie były jak łby lwów, a z pysków ich wychodziły ogień i dym, i siarka.
- ¹⁸ Od tych trzech plag, to jest od ognia i od dymu, i od siarki, wychodzących z ich pysków, wyginęła trzecia część ludzi.
- ¹⁹ Albowiem moc tych koni mieści się w ich pyskach i w ich ogonach; ogony ich bowiem są podobne do węzów mających głowy, którymi wyrządzają szkodę.
- ²⁰ Pozostali ludzie, którzy nie zginęli od tych plag, nie odwrócili się od uczynków rąk swoich, nie przestając oddawać czci demonom Oraz bałwanom złotym i srebrnym, i spiżowym, i kamiennym, i drewnianym, które nie mogą ani widzieć, ani słyszeć, ani chodzić,
- ²¹ I nie odwrócili się od zabójstw swoich ani od swoich czarów, ani od wszeteczeństwa swego, ani od kradzieży swoich.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 10)

¹ I widziałem innego potężnego anioła zstępującego z nieba, odzianego w obłok, z tęczą wokoło głowy, którego oblicze jaśniało jak słońce, nogi zaś jego były jak słupy ognia;

² A w ręku swoim miał otwartą książeczkę. I postawił prawą nogę swoją na morzu, lewą zaś na lądzie.

³ I krzyknął głosem donośnym jak ryk lwa. A na jego krzyk odezwało się głośno siedem grzmotów.

⁴ A gdy przebrzmiało siedem grzmotów, chciałem pisać; lecz usłyszałem głos z nieba mówiący: Zapieczętuj to, co powiedziało owych siedem grzmotów, a nie spisuj tego.

⁵ Anioł zaś, którego widziałem stojącego na morzu i na lądzie, podniósł prawą rękę swoją ku niebu

⁶ I poprzysiągł na tego, który żyje na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim, i ziemię, i to, co na niej, i morze, i to, co w nim, że to już długo nie potrwa,

⁷ Lecz w dniach, kiedy siódmy anioł się odezwie i zacznie trąbić, dokona się tajemnica Boża, jak to zwiastował sługom swoim, prorokom.

⁸ A głos, który usłyszałem z nieba, znowu się do mnie tak odezwał: Idź, weź księgę otwartą, którą ma w ręku anioł stojący na morzu i na lądzie.

⁹ Poszedłem tedy do anioła i powiedziałem mu, by mi dał książeczkę. A on rzecze do mnie: Weź i zjedz ją; gorzkością napelni żołądek twój, lecz w ustach twoich będzie słodka jak miód.

¹⁰ Wziąłem więc książeczkę z ręki anioła i zjadłem ją, a była w ustach moich jak słodki miód; a gdy ją zjadłem, żołądek mój pełen był gorzkości.

¹¹ I powiedziano mi: Musisz znowu prorokować o wielu ludach i narodach, i językach, i królach.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 11)

¹ I dano mi trzcinę podobną do laski mierniczej i powiedziano: Wstań i zmierz świątynię Bożą i ołtarz, i tych, którzy się w niej modlą.

² Lecz zewnętrzny przedsionek świątyni wyłącz i nie mierz go, gdyż oddany został poganom, którzy tratować będą święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące.

³ I dam dwom moim świadkom moc, i będą, odziani w wory, prorokowali przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

⁴ Oni to są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, które stoją przed Panem ziemi.

⁵ A jeżeli ktoś chce im wyrządzić szkodę, ogień bucha z ich ust i pożera ich wrogów; tak musi zginąć każdy, kto by chciał im wyrządzić szkodę.

⁶ Oni mają moc zamknąć niebiosa, aby nie padał deszcz za dni ich prorokowania; mają też moc nad wodami, by je zamieniać w krew i dotknąć ziemię wszelką plagą, ilekroć zechcą.

⁷ A gdy już złożą swoje świadectwo, zwierzę wychodzące z otchłani stoczy z nimi bój i zwycięży, i zabije ich.

⁸ A ich trupy leżeć będą na ulicy wielkiego miasta, które w przenośni nazywa się Sodomą i Egiptem, gdzie też Pan ich został ukrzyżowany.

⁹ I patrzyć będą ludzie ze wszystkich ludów i plemion, i języków, i narodów na ich trupy przez trzy i pół dnia, i nie pozwolą złożyć ich trupów w grobie.

¹⁰ A mieszkańcy ziemi radować się będą nimi i weselić się, i podarunki sobie nawzajem posyłać, dlatego że ci dwaj prorocy udręczyli mieszkańców ziemi.

¹¹ Lecz po upływie trzech i pół dnia wstąpił w nich duch żywota z Boga i stanęli na nogi swoje, i strach wielki padł na tych, którzy na nich patrzyli.

¹² I usłyszeli głos donośny z nieba, mówiący do nich: Wstąpcie tutaj! I wstąpili do nieba w obłoku, nieprzyjaciele zaś ich patrzyli na nich.

¹³ I w tejże godzinie powstało wielkie trzęsienie ziemi, i dziesiąta część miasta zawałiła się, i zginęło w tym trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, pozostali zaś przerazili się i oddali cześć Bogu nieba.

¹⁴ Drugie "biada" minęło; oto nadchodzi szybko trzecie "biada".

¹⁵ I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków.

¹⁶ A dwudziestu czterech starszych, którzy siedzą na tronach swoich przed Bogiem, upadło na oblicza swoje i oddało pokłon Bogu,

¹⁷ Mówiąc: Dziękujemy ci, Panie, Boże Wszechmogący, który jesteś i byłeś; że przejąłeś potężną władzę swoją i zacząłeś panować;

¹⁸ I popadły w gniew narody, lecz i twój gniew rozgorzał, i nastał czas sądu nad umarłymi, i oddawanie zapłaty sługom twoim prorokom i świętym, i tym, którzy się boją imienia twego, małym i wielkim, oraz wytracenia tych, którzy niszczą ziemię.

¹⁹ I otworzyła się świątynia Boża, która jest w niebie, i ukazała się Skrzynia Przymierza jego w świątyni jego; i zaczęło się błyskać i głośno grzmieć, i przyszło trzęsienie ziemi, i spadł wielki grad.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 12)

- ¹ I ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta odziana w słońce i księżyc pod stopami jej, a na głowie jej korona z dwunastu gwiazd;
- ² A była brzemienna, i w bólach porodowych i w męce rodzenia krzyczała.
- ³ I ukazał się drugi znak na niebie: Oto ogromny rudy smok, mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów;
- ⁴ A ogon jego zmiotł trzecią część gwiazd z nieba i stracił je na ziemię. I stanął smok przed niewiastą, która miała porodzić, aby, skoro tylko porodzi, pożreć jej dziecię.
- ⁵ I porodziła syna, chłopczyka, który rządzić będzie wszystkimi narodami laską żelazną; dziecię jej zostało porwane do Boga i do jego tronu.
- ⁶ I uciekła niewiasta na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.
- ⁷ I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego,
- ⁸ Lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie.
- ⁹ I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie.
- ¹⁰ I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.
- ¹¹ A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.
- ¹² Dlatego weselcie się, niebiosy, i wy, którzy w nich mieszkacie: Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele.
- ¹³ A gdy smok ujrzał, iż został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować niewiastę, która porodziła chłopczyka.
- ¹⁴ I dano niewieście dwa skrzydła wielkiego orła, aby poleciała na pustynię na miejsce swoje, gdzie ją żywią przez czas i czasy, i pół czasu, z dala od węża.
- ¹⁵ I wyrzucił wąż z paszczy swojej za niewiastą strumień wody, aby ją strumień porwał.
- ¹⁶ Lecz ziemia przysłała niewieście z pomocą i otworzyła swoją gardziel, i wchłonęła strumień, który smok wyrzucił z swojej paszczy.
- ¹⁷ I zawrzał smok gniewem na niewiastę, i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Isusie.
- ¹⁸ I stanąłem na piaszczystym wybrzeżu morskim.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 13)

- ¹ I widziałem wychodzące z morza zwierzę, które miało dziesięć rogów i siedem głów, a na rogach jego dziesięć diademów, a na głowach jego bluźniercze imiona.
- ² A zwierzę, które widziałem, było podobne do pantery, a nogi jego jak u niedźwiedzia, a paszcza jego jak paszcza lwa. I przekazał mu smok siłę swoją i tron swój, i wielką moc.
- ³ A jedna z głów jego była śmiertelnie raniona, lecz śmiertelna rana jego była wygojona. I cała ziemia szła w podziwieniu za tym zwierzęciem.
- ⁴ I oddali pokłon smokowi za to, że dał zwierzęciu moc, a także zwierzęciu oddali pokłon, mówiąc: Któż jest podobny do zwierzęcia i któż może z nim walczyć?
- ⁵ I dano mu paszczę mówiącą rzeczy wyniosłe i bluźniercze, dano mu też moc działania przez czterdzieści i dwa miesiące.
- ⁶ I otworzyło paszczę swoją, by bluźnić przeciwko Bogu, bluźnić przeciwko imieniu jego i przybytkowi jego, przeciwko tym, którzy mieszkają w niebie.
- ⁷ I dozwolono mu wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami, i językami, i narodami.
- ⁸ I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity.
- ⁹ Jeśli kto ma uszy, niechaj słucha.
- ¹⁰ Jeśli kto jest przeznaczony do niewoli, do niewoli pójdzie; jeśli kto zabija mieczem, musi sam zginąć od miecza. Tu się okaże wytrwanie i wiara świętych.
- ¹¹ I widziałem inne zwierzę, wychodzące z ziemi, które miało dwa rogi podobne do baranich, i mówiło jak smok.
- ¹² A wykonuje ono wszelką władzę pierwszego zwierzęcia na jego oczach. Ono to sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszemu zwierzęciu, którego śmiertelna rana była wygojona.
- ¹³ I czyni wielkie cuda, tak że i ogień z nieba spuszcza na ziemię na oczach ludzi.
- ¹⁴ I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, jakie dano mu czynić na oczach zwierzęcia, namawiając mieszkańców ziemi, by postawili posąg zwierzęciu, które ma ranę od miecza, a jednak zostało przy życiu.
- ¹⁵ I dano mu tchnąć ducha w posąg zwierzęcia, aby posąg zwierzęcia przemówił i sprawił, że wszyscy, którzy nie oddali pokłonu posagowi zwierzęcia, zostaną zabici.
- ¹⁶ On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy otrzymują znamie na swojej prawej ręce albo na swoim czole,
- ¹⁷ I że nikt nie może kupować ani sprzedawać, jeżeli nie ma znamienia, to jest imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia.
- ¹⁸ Tu potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę zwierzęcia; jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 14)

¹ I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane jego imię na czole i imię jego Ojca.

² I usłyszałem głos z nieba jakby szum wielu wód i jakby łoskot potężnego grzmotu; a głos, który usłyszałem, brzmiał jak dźwięki harfiarzy, grających na swoich harfach.

³ I śpiewali nową pieśń przed tronem i przed czterema postaciami i przed starszymi; i nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć, jak tylko owe sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy zostali wykupieni z ziemi.

⁴ Są to ci, którzy się nie skalali z kobietami; są bowiem czysti. Podążają oni za Barankiem, dokądkolwiek idzie. Zostali oni wykupieni spośród ludzi jako pierwociny dla Boga i dla Baranka.

⁵ I w ustach ich nie znaleziono kłamstwa; są bez skazy.

⁶ I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom, który mówił donośnym głosem:

⁷ Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.

⁸ A drugi anioł szedł za nim i mówił: Upadł, upadł wielki Babilon, który napoił wszystkie narody winem szaleńczej rozpusty.

⁹ A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc donośnym głosem: Jeżeli ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posagowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę,

¹⁰ To i on pić będzie samo czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu i będzie męczony w ogniu i w siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka.

¹¹ A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon zwierzęciu i jego posagowi, ani nikt, kto przyjmuje znamię jego imienia.

¹² Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Isusa.

¹³ I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi.

¹⁴ I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, mający na głowie swojej złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp.

¹⁵ A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp swój i żnij, gdyż nastąpiła pora żniwa i dojrzało żniwo zielni.

¹⁶ I zapuścił Ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemi, i ziemia została zżęta.

¹⁷ I wyszedł inny anioł ze świątyni, która jest w niebie, mając również ostry sierp.

¹⁸ I jeszcze inny anioł wyszedł z ołtarza, a ten miał władzę nad ogniem; i zawołał donośnie na tego, który miał ostry sierp, mówiąc: Zapuść swój ostry sierp i obetnij kiście winogron z winorośli ziemi, gdyż dojrzały jej grona.

¹⁹ I zapuścił anioł sierp swój na ziemi, i poobcinał grona winne na ziemi, i wrzucił je do wielkiej tłoczni gniewu Bożego.

²⁰ I deptano tłocznię poza miastem, i popłynęła z tłoczni krew, aż dosięgła wędzideł końskich na przestrzeni tysiąca sześciuset stadiów.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 15)

¹ I widziałem inny znak na niebie wielki i dziwny: siedmiu aniołów z siedmiu ostatnimi plagami, gdyż na nich zakończył się gniew Boży.

² I widziałem jakby morze szkliste zmieszane z ogniem, i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad zwierzęciem i jego posągiem, i nad liczbą imienia jego; ci stali nad morzem szklistym, trzymając harfy Boże.

³ I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka, mówiąc: Wielkie i dziwne są dzieła twoje, Panie, Boże Wszechmogący; sprawiedliwe są drogi twoje, Królu narodów;

⁴ Któż by się nie bał ciebie, Panie i nie uwielbił imienia twego? Bo Ty jedynie jesteś święty, toteż wszystkie narody przyjdą i oddadzą ci pokłon, ponieważ objawiły się sprawiedliwe rządy twoje.

⁵ A potem widziałem, i oto otwarła się w niebie świątynia Namiotu Świadectwa,

⁶ I wyszło ze świątyni siedmiu aniołów, mających siedem plag, odzianych w czyste, lśniące płótno i opasanych przez pierś złotymi pasami.

⁷ A jedna z czterech postaci dała siedmiu aniołom siedem złotych czasz, pełnych gniewu Boga, który żyje na wieki wieków.

⁸ I napełniła się świątynia dymem od chwały Bożej i mocy jego, i nikt nie mógł wejść do świątyni, dopóki nie dopełni się siedem plag siedmiu aniołów.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 16)

- ¹ I usłyszałem donośny głos mówiący ze świątyni do siedmiu aniołów: Idźcie i Wylejcie siedem czasz gniewu Bożego na ziemię.
- ² I wyszedł pierwszy, i wylał czaszę swoją na ziemię; i pojawiły się złośliwe i odrażające wrzody na ludziach, mających znamię zwierzęcia i oddających pokłon jego posagowi.
- ³ A drugi wylał czaszę swoją na morze; i przemieniło się w krew jakby z umarłego, i wszelkie stworzenie, żyjące w morzu, zginęło.
- ⁴ A trzeci wylał czaszę swoją na rzeki i źródła wód; i przemieniły się w krew.
- ⁵ I usłyszałem anioła wód, mówiącego: Sprawiedliwy jesteś Ty, któryś jest i któryś był, święty, żeś taki wyrok wydał;
- ⁶ Ponieważ oni wylali krew świętych i proroków, Ty dałeś im do picia także krew; zasłużyli na to.
- ⁷ I usłyszałem, jak ołtarz mówił: Tak, Panie, Boże Wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe są twoje sądy.
- ⁸ A czwarty wylał czaszę swoją na słońce; i dana mu została moc palenia ludzi żarem.
- ⁹ I byli ludzie popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który ma moc nad tymi plagami, a nie opamiętali się, by mu oddać chwałę.
- ¹⁰ A piąty wylał czaszę swoją na tron zwierzęcia; i pogrzyżyło się królestwo jego w ciemnościach, i gryźli ludzie z bólu swoje języki.
- ¹¹ I bluźnili Bogu nieba z powodu swoich bólów i z powodu swoich wrzodów, i nie opamiętali się w swoich uczynkach.
- ¹² A szósty wylał czaszę swoją na wielką rzekę Eufrat; i wyschła jej woda, aby można było przygotować drogę dla królów ze wschodu słońca.
- ¹³ I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka;
- ¹⁴ A są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego.
- ¹⁵ Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego.
- ¹⁶ I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon.
- ¹⁷ A siódmy wylał czaszę swoją w powietrze; i rozległ się ze świątyni od tronu donośny głos mówiący: Stało się.
- ¹⁸ I nastąpiły błyskawice i donośne grzmoty, i wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek istnieje na ziemi; tak potężne było to trzęsienie.
- ¹⁹ I rozpadło się wielkie miasto na trzy części, i legły w gruzach miasta pogan. I wspomniano przed Bogiem o wielkim Babilonie, że należy mu dać kielich wina zapalczego gniewu Bożego.
- ²⁰ I znikły wszystkie wyspy i góry już nie było.
- ²¹ I spadły z nieba na ludzi ogromne centnarowe kawały gradu; a ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, gdyż plaga ta była bardzo wielka.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 17)

- ¹ I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, mających siedem czasz, i tak się do mnie odezwał: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką wszeteczną, która rozsiadła się nad wielu wodami,
- ² Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a winem jej nierządu upijali się mieszkańcy ziemi.
- ³ I zaniósł mnie w duchu na pustynię. I widziałem kobietę siedzącą na czerwonym jak szkarłat zwierzęciu, pełnym bluźnierczych imion, mającym siedem głów i dziesięć rogów.
- ⁴ A kobieta była przyodziana w purpurę i w szkarłat, i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami; a miała w ręce swej złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości jej nierządu.
- ⁵ A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: Wielki Babilon, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi.
- ⁶ I widziałem tę kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Isusowych. A ujrawszy ją, zdumiałem się bardzo.
- ⁷ I rzekł do mnie anioł: Dlaczego zdumiałeś się? Wyjaśnię ci tajemnicę kobiety i zwierzęcia, które ją nosi i ma siedem głów i dziesięć rogów.
- ⁸ Zwierzę, które widziałeś, było i już go nie ma, i znowu wyjdzie z otchłani, i pójdzie na zatracenie. I zdumieją się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane w księdze żywota od założenia świata, gdy ujrzą, że zwierzę to było i że go nie ma, i że znowu będzie.
- ⁹ Tu trzeba umysłu obdarzonego mądrością. Siedem głów, to siedem pagórków, na których rozsiadła się kobieta, i siedmiu jest królów;
- ¹⁰ Pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, będzie mógł krótko tylko pozostać.
- ¹¹ A zwierzę, które było, a już go nie ma, jest ósmym, i jest z owych siedmiu, idzie na zatracenie.
- ¹² A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, lecz obejmą władzę jako królowie na jedną godzinę wraz ze zwierzęciem.
- ¹³ Ci są jednej myśli, i oddadzą moc i władzę swoją zwierzęciu.
- ¹⁴ Będą oni walczyć z Barankiem, lecz Baranek zwycięży ich, bo jest Panem panów i Królem królów, a ci, którzy są powołani i wybrani, oraz wierni.
- ¹⁵ I mówi do mnie: Wody, które widziałeś, nad którymi rozsiadła się wszetecznicą, to ludy i tłumy, i narody, i języki.
- ¹⁶ A dziesięć rogów, które widziałeś, i zwierzę, ci znienawidzą wszetecznice i spustoszą ją, i ogołocą, i ciało jej jeść będą, i spalą ją w ogniu.
- ¹⁷ Bóg bowiem natchnął serca ich, by wykonali jego postanowienie i by działali jednomyślnie, i oddali swoją władzę królewską zwierzęciu, aż wypełnią się wyroki Boże.
- ¹⁸ A kobieta, którą widziałeś, to wielkie miasto, które panuje nad królami ziemi.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 18)

¹ Potem widziałem innego anioła zstępującego z nieba, który miał wielkie pełnomocnictwo, i rozjaśniła się ziemia od jego blasku.

² I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego pactwa nieczystego i wstrętnego.

³ Gdyż wszystkie narody piły wino szaleńczej rozpusty jego i królowie ziemi uprawiali z nim wszeteczeństwo, a kupcy ziemi wzbogacili się na wielkim jego przepychu.

⁴ I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające,

⁵ Gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniał Bóg na jego nieprawości.

⁶ Odpłaćcie mu, jak i on odpłacił, i w dwójnasób oddajcie według uczynków jego; do kielicha, w którym napój mieszał, nalejcie mu podwójną miarę.

⁷ Ile sam siebie uwielbiał i rozkoszy zażywał, tyle udręki i boleści mu zadajcie; gdyż mówi w sercu swoim: Siedzę jak królowa, wdową nie jestem, a żałoby nie zaznam.

⁸ Dlatego w jednym dniu przyjdą jego plagi, śmierć i boleść, i głód, i spłonie w ogniu; bo mocny jest Pan, Bóg, który go osądził.

⁹ I zapłaczą nad nim, i smucić się będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo uprawiali i rozkoszy zażywali, gdy ujrzą dym jego pożaru.

¹⁰ Z dala stać będą ze strachu przed jego męką, mówiąc: Biada, biada tobie, miasto wielkie, Babilonie, miasto potężne, gdyż w jednej godzinie nastął twój sąd.

¹¹ I kupcy ziemi płakać będą i smucić się nad nim, bo już nikt nie kupuje od nich towaru,

¹² Towaru ze złota i srebra, i drogich kamieni, i pereł, i bisioru, i purpury, i jedwabiu, i szkarłatu, i żadnego drzewa tujowego, i żadnego przedmiotu z kości słoniowej, i żadnego sprzętu z najkosztowniejszego drzewa, i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru,

¹³ I cynamonu, i korzeni, i wonności, i mirry, i kadzidła, i wina, i oliwy, i najprzedniejszej mąki, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i wozów, i niewolników, i życia ludzkiego.

¹⁴ I owoce, których pożądała dusza twoja przepadły dla ciebie, i wszystko, co się lśni i błyszczy, zginęło dla ciebie, i nigdy już ich nie będzie.

¹⁵ Kupcy handlujący nimi, wzbogaciwszy się na nim, z dala stać będą ze strachu przed jego męką, płacząc i narzekając

¹⁶ Tymi słowy: Biada, biada, miasto wielkie, przyodziane w bisior i w purpurę, i w szkarłat, przyozdobione w złoto i drogie kamienie, i perły;

¹⁷ W jednej godzinie zniweczone zostało tak wielkie bogactwo! I wszyscy sternicy, i wszyscy przewoźnicy, i żeglarze, i wszyscy, którzy prowadzą handel morski, przystanęli z dala,

¹⁸ I widząc dym pożar u jego, krzyczeli, mówiąc: Któreż miasto podobne jest do tego miasta wielkiego?

¹⁹ I sypali proch na głowy swoje, a płacząc i narzekając, krzyczeli: Biada, biada, miasto wielkie, na którego skarbach wzbogacili się wszyscy właściciele okrętów morskich! W jednej godzinie spustoszone zostało!

²⁰ Rozraduj się nad nim, niebo i święci, i apostołowie, i prorocy, gdyż Bóg dokonał dla was sądu nad nim.

²¹ I podniósł jeden potężny anioł kamień, duży jak kamień młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak jednym rzutem zostanie strącone wielkie miasto Babilon, i już go nie będzie.

²² I już nie rozbrzmi w tobie gra harfiarzy ani muzyków, ani flecistów ani trębaczy, już też nie będzie u ciebie mistrza jakiegokolwiek rzemiosła, ani już nie usłyszysz się u ciebie huku młyna;

²³ I nie zabłyśnie już w tobie blask świecy, i nie usłyszysz się w tobie głosu oblubieńca ani oblubienicy; gdyż kupcy twoi byli wielmożami ziemi, gdyż czarami twymi dały się zwieść wszystkie narody.

²⁴ W nim też znaleziono krew proroków i świętych, i wszystkich, którzy zostali pomordowani na ziemi.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 19)

- ¹ Potem usłyszałem jakby donośny głos liczego tłumu w niebie, który mówił: Chwalmy Pana! Zbawienie i chwała, i moc Bogu naszemu,
- ² Gdyż prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego; osądził bowiem wielką wszetecznicę, która skaziła ziemię wszeteczeństwem swoim i pomścił na niej krew sług swoich.
- ³ I rzekli po wtóre: Wysławiajmy Pana! I dym jej unosi się w górę na wieki wieków.
- ⁴ I upadło dwudziestu czterech starców, i cztery postacie, i oddały pokłon Bogu, siedzącemu na tronie, mówiąc: Niech się stanie, Wysławiajmy Pana!
- ⁵ A od tronu rozległ się głos mówiący: Chwalcie Boga naszego, wszyscy słudzy jego, którzy się go boicie mali i wielcy.
- ⁶ I usłyszałem jakby głos liczego tłumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Wysławiajmy Pana! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie.
- ⁷ Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpiło wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się;
- ⁸ I dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych.
- ⁹ I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boże.
- ¹⁰ I upadłem mu do nóg, by mu oddać pokłon. A on rzecze do mnie: Nie czyn tego! Jam współsługa twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Isusa, Bogu oddaj pokłon! A świadectwem Isusa jest duch proroctwa.
- ¹¹ I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sądzi i sprawiedliwie walczy.
- ¹² Oczy zaś jego jak płomień ognia, a na głowie jego liczne diademy. Imię swoje miał wypisane, lecz nie znał go nikt, tylko on sam.
- ¹³ A przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi, imię zaś jego brzmi: Słowo Boże.
- ¹⁴ A wojska w niebie następowały za nim na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior.
- ¹⁵ A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną. On sam też tłoczy kadź wina zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego.
- ¹⁶ A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów.
- ¹⁷ I widziałem jednego anioła stojącego w słońcu; i zawołał głosem donośnym, mówiąc wszystkim ptakom latającym środkiem nieba: Nuże, zbierzcie się na wielką ucztę Bożą,
- ¹⁸ By jeść ciała królów i ciała wodzów, i ciała mocarzy, i ciała koni oraz ich jeźdźców, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, małych i wielkich.
- ¹⁹ I widziałem zwierzę i królów ziemi, i wojska ich, zebrane, by stoczyć bój z tym, który siedział na koniu. oraz z jego wojskiem.
- ²⁰ I pojmane zostało zwierzę, a wraz z nim fałszywy prorok, który przed nim czynił cuda, jakimi zwiódł tych, którzy przyjęli znamię zwierzęcia i oddawali pokłon posagowi jego. Zostali oni obaj wrzuceni żywcem do jeziora ognistego, gorejącego siarką.
- ²¹ A pozostali byli pobici mieczem wychodzącym z ust jeźdźca na koniu, i wszystkie ptaki nasyciły się ich ciałami.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 20)

- ¹ I Widziałem anioła zstępującego z nieba, który miał klucz od otchłani i wielki łańcuch w swojej ręce.
- ² I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat.
- ³ I wrzucił go do otchłani, i zamknął ją, i położył nad nim pieczęć, aby już nie zwodził narodów, aż się dopełni owych tysiąc lat. Potem musi być wypuszczony na krótki czas.
- ⁴ I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Isusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat.
- ⁵ Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie.
- ⁶ Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat.
- ⁷ A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego
- ⁸ I wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; a liczba ich jak piasek morski.
- ⁹ I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I spadł z nieba ogień, i pochłonął ich.
- ¹⁰ A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków.
- ¹¹ I widziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było.
- ¹² I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach.
- ¹³ I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i Hades wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich.
- ¹⁴ I śmierć, i Hades zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć.
- ¹⁵ I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 21)

¹ I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma.

² I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego.

³ I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi.

⁴ I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już. nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły.

⁵ I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe.

⁶ I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota.

⁷ Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem.

⁸ Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga.

⁹ I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czas, napełnionych siedmiu ostatecznymi plagami, i tak się do mnie odezwał: Chodź, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka.

¹⁰ I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga,

¹¹ Mające chwałę Bożą; blask jego podobny do blasku drogiego kamienia, jakby jaspisu, lśniącego jak kryształ.

¹² Miało ono potężny i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona dwunastu plemion synów izraelskich.

¹³ Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od zachodu trzy bramy, i od południa trzy bramy.

¹⁴ A mur miasta miał dwanaście kamieni węgielnych, na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka.

¹⁵ A ten, który rozmawiał ze mną, miał złoty kij mierniczy, aby zmierzyć miasto i jego bramy, i jego mur.

¹⁶ A miasto jest czworokątne, i długość jego taka sama, co szerokość. I zmierzył miasto kijem mierniczym na dwanaście tysięcy stadiów; długość jego i szerokość, i wysokość są równe.

¹⁷ Zmierzył też mur jego, który wynosił sto czterdzieści cztery łokcie według miary ludzkiej, którą się posłużył anioł.

¹⁸ A mur jego zbudowany był z jaspisu, samo miasto zaś ze szczerego złota, podobnego do czystego szkła.

¹⁹ Kamienie węgielne muru miasta były ozdobione wszelakimi drogimi kamieniami: kamień pierwszy, to jaspis, drugi szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd,

²⁰ Piąty sardoniks, szósty karneol, siódmy chryzolit, ósmy beryl, dziewiąty topaz, dziesiąty chryzopras, jedenasty hiacynt, dwunasty ametyst.

²¹ A dwanaście bram, to dwanaście pereł; a każda brama była z jednej perły. Ulica zaś miasta, to szczerze złoto, jak przezroczyste szkło.

²² Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią, oraz Baranek.

²³ A miasto nie potrzebuje ani słońca ani księżyca, aby mu świeciły; oświetla je bowiem chwała Boża, a lampą jego jest Baranek.

²⁴ I chodzić będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wносить będą do niego chwałę swoją.

²⁵ A bramy jego nie będą zamknięte w dzień, bo nocy tam nie będzie;

²⁶ I wniosą do niego sławę i dostojęństwo narodów.

²⁷ I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka.

Apokalipsa (Objawienie)(Ap 22)

- ¹ I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.
- ² Na środku ulicy jego i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów.
- ³ I nie będzie już nic przeklętego. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a służby jego służyć mu będą
- ⁴ I oglądać będą jego oblicze, a imię jego będzie na ich czołach.
- ⁵ I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków.
- ⁶ I rzekł do mnie: Te słowa są pewne i prawdziwe, a Pan, Bóg duchów proroków posłał anioła swego, aby ukazać sługom swoim, co musi się wkrótce stać.
- ⁷ I oto przyjdę wkrótce. Błogosławiony, który strzeże słów proroctwa tej księgi.
- ⁸ A ja, Jan, słyszałem i widziałem to. A gdy to usłyszałem i ujrzałem, upadłem do nóg anioła, który mi to pokazywał, aby mu oddać pokłon.
- ⁹ I rzecze do mnie: Nie czynń tego! Jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów księgi tej, Bogu oddaj pokłon!
- ¹⁰ I rzecze do mnie: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi! Albowiem czas bliski jest.
- ¹¹ Kto czyni nieprawość, niech nadal czyni nieprawość, a kto brudny, niech nadal się brudzi, lecz kto sprawiedliwy, niech nadal czyni sprawiedliwość, a kto święty, niech nadal się uświęca.
- ¹² Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku.
- ¹³ Ja jestem alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec.
- ¹⁴ Błogosławieni, którzy piorą swoje szaty, aby mieli prawo do drzewa żywota i mogli wejść przez bramy do miasta.
- ¹⁵ Na zewnątrz są psy i czarownicy, i wszetecznicy, i zabójcy, i bałwochwálcy, i wszyscy, którzy miłują kłamstwo i czynią je.
- ¹⁶ Ja, Isus, wysłałem anioła mego, by poświadczył wam to w zborach. Jam jest korzeń i ród Dawidowy, gwiazda jasna poranna.
- ¹⁷ A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota.
- ¹⁸ Co do mnie, to świadczę każdemu, kto słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś dołoży do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze;
- ¹⁹ A jeśli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze.
- ²⁰ Mówi ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Niech się tak stanie, przyjdź, Panie Isusie!
- ²¹ Łaska Pana Isusa niech będzie ze wszystkimi.